 BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIE	58794	kat.komp
	Mag. St. Dr.	

Text. 3963.



V

2.

13.

V

2

353.

657

IX

b.

8

1

15

M I S T Y C Z N E
M I A S T O B O S K I E,

Cud Jego Wszemmocności, y przepaść łaski.
H I S T O R Y A B O S K A, y Z Y W O T,

P R Z E N A Y S W I Ę T S Z E Y
M A R Y I P A N N Y,
M A T K I J E Z U S A
C H R Y S T U S A,

Krolowy y Páni nąszey,
Nápráwuiácey winę Ewy, y Iednáiacey łaskę.

O B I A W I O N A,
Wtych oślátnich wiekách od teyże Páni, Służebnicy swoiey,
Wielebney M A R Y I od J E Z U S A,

Xięni Konwentu Niepokalánego Poczęcia, w Mieście Agredáńskim,
Prowincyi Burgeńskiey, Regulárney Obserwancyi, Seráficznego
Oycá, F R A N C I S Z K A Świętego,

Dla nowego światła Świątá Kościoła, Kátoli-
ckiego wesela, y ludzi ufności.

Pierwey z łęzykow Hiszpáńskiego, Fráncuskiego, Włoskiego, ná Łáciński
P R Z E N I E S I O N A,

Teraz ná Polski przetłumáczona, y do Druku
P O D A N A,

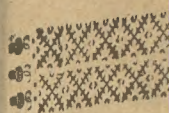
Praca y stáraniem,
X. S T E F A N A od S. W O Y C I E C H A, *Scholarum Piarum*
Rektorá Kollegium Krákowskiego.

Z dozwoleniem, y Approbacya Zwierzchności.
Dodáie się Zycie teyże Wielebney Xięni, y Pro-
testácyá publiczna, wszelkie rozumienie swoie,
cálemu światu do rozśádzenia podájacey.

C Z Ę S C D R U G A.

W K R Á K O W I E,

w Drukárni Michála Cezárego J. K. M. y Jáśnie Oświeconego IMci X. Biskupá Krákowskiego,
Xiążęciá Siewierskiego, Tákże Szkoł Nowodworskich Ordynáryinego Typográfá. R. P. 1730.



REIH

W Drugi

Przystąpienie
cia Nays

C

Przedziwney
Bogarodzicy
od Wciele
do

K S

Przedziw

Zawierająca
w Nayswięt
przety
stwa Bo
nie S

Roz

BOG Wszech
przygotowanie
nie MARYI, na
mnicy Wcielenia
w liście 14
Nauka. w li

Roz

Pan Wszechmogą
drugiego Przenay
RYA, przez swoje
lenia Słowa Prze
Nauka. w li

Roz

Dalsze opisanie
dnia trzeciego o
wa Przedwiecznej
szej Pannie Mát
w liście 27.
Nauka. w li

Roz

Dalsze opisanie do
nie Nayswiętszej c
w liście 38.

REIESTR ROZDZIAŁOW,

W Drugiej Części, tej Świętej Historii zamy-
kających się.

Przystąpienie do Drugiej Części, tej przedziwnej Historii Zy-
cia Najsświętszej MATKI Boskiej MARYI. w liczbie 1.

C Z E S C D R U G A.

Przedziwnej Historii, y Zycia Krolowy Niebieskiej, Przenajsświętszej
Bogarodzicy Panny MARYI, zawiera w sobie tajemnice, poczyns-
y od Wcielenia Słowa Bożego, w Pannieńskim leżąc Zywocie, aż
do opisanja także Wniebowstąpienia Chrystusowego.

K S I Ę G A T R Z E C I A.

Przedziwnej tej Historii, która jest pierwsza w tej
Drugiej Części.

Zawierająca w sobie, wysokie przygotowanie, które BOG Wszechmogący
w Najsświętszej Pannie na Wcielenie Syna Boskiego sporządził, co
przetym należało do tej tajemnicy. Wysoki Stan Macierzyń-
stwa Boskiego: Namówienie Świętej Elżbiety, y poświęce-
nie Świętego lania Chrzęściciela. Powrót do Nazaretus
y znamięnita potyczkę z Lucyperem.

Rozdział I.

BOG Wszechmogący zaczyna czynić
przygotowanie w Przenajsświętszej Pannie
MARYI, na wypełnienie w niej Taie-
mnicy Wcielenia Słowa Przedwiecznego.

w liczbie 1.

Nauka. w liczbie 13.

Rozdział II.

Pan Wszechmogący postępuje sposobić dnia
drugiego Przenajsświętszą Dziewicę M A-
RYA, przez swoje uprzejme łaski do Wcie-
lenia Słowa Przedwiecznego, w liczbie 16.

Nauka. w liczbie 24.

Rozdział III.

Dalsze opisanie tego, co BOG Naywyższy
dnia trzeciego owej nowenny, przed Sło-
wem Przedwiecznego Wcieleniem Najswięt-
szej Pannie Mátce MARYI wyświadczył.

w liczbie 27.

Nauka. w liczbie 35.

Rozdział IV.

Dalsze opisanie dobrodziejstw Boskich, Pán-
nie Najswiętszej czwartego dnia nadanych.
w liczbie 38. Nauka. w liczbie 45.

Rozdział V.

Przekłada BOG Wszechmogący Przenay-
świętszej Pannie MARYI nowe tajemnice,
y skrytości w sprawach dnia piątego stwo-
rzenia świata, ona zaś na nowe prozbę czy-
ni o Wcielenie Słowa Przedwiecznego.

w liczbie 47.

Nauka. w liczbie 57.

Rozdział VI.

BOG Wszechmogący inne jeszcze odkry-
wa tajemnice Najswiętszej Pannie MARYI
Páni Należey, oraz z sprawami dnia szosto-
go od stworzenia świata. w liczbie 59.

Nauka. w liczbie 67.

Rozdział VII.

BOG Wszechmogący z Krolową Niebieską
nowe zaślubiny bierze, względem następ-
ującego wesela z Wcielenia Słowa Przedwie-
cznego, do czego ozdoby przybiera.

w liczbie 70.

Nauka. w liczbie 84.

Rozdział VIII.

Naychwalebniejsza Krolowa Páni nálezá, w
obecności Pánkiej, prosi o wykonanie Sło-
wa

REIESTR ROZDZIAŁOW.

wą Przedwiecznego, y odkupienia ludzkiego, na którą proźbę odbiera od Boskiego Majeſtatu zezwolenie. *w liźbie 87.*

Nauka. *w liźbie 96.*

Rozdział IX.

Ponawia BOG Włzechmogący w Przenay nayświętſzey Pannie MARYI dobrodziejſtwa y łaski, dając na nowe odziedziczenie godnoſci nad wſzytkiemi kreaturami, a to na zupełne przygotowanie, y naywiękſze do Wcielania Słowa Boſkiego. *w liźbie 99.*

Nauka. *w liźbie 107.*

Rozdział X.

Wyſła TROYCA Przenayświętſza Świętego Archánjoła Gábryela, aby Zwiáſtował Nayświętſzey MARYI Pannie, że ona ieſt obrana za Mátkę Boſką. *w liźbie 109.*

Nauka. *w liźbie 120.*

Rozdział XI.

Słucha Przenayświętſza Panna MARYA Poſełſtwa Anjelskiego, przychodzi do wykonania tájemnicy Wcielania, za poczęciem Słowa Przedwiecznego w Pánińſkim Zywocie. *w liźbie 123.*

Nauka. *w liźbie 141.*

Rozdział XII.

O ſporządzeniu niektorych należytoſci, które uczyniła Przenayświętſza Duſza Chryſtuſa Pána náſzego w pierwſzym momencie poczęcia ſwoiego, y o tym, co na ten czas Przenayświętſza MARYA Panna, y Mátká za zabawy miała. *w liźbie 144.*

Nauka. *w liźbie 155.*

Rozdział XIII.

Opowiada ſię ten ſtan, w którym zoſtawiała Przenayświętſza MATKA, y Panna MARYA, po uczynionym Wcielaniu Słowa Przedwiecznego, w Jey Pánińſkim Zywocie. *w liźbie 158.*

Nauka. *w liźbie 175.*

Rozdział XIV.

O ſtáraniu y pilnoſci, którą Przenayświętſza Bogárodzicá Panna miała w ſwoim żywocie brzemieniu, y o niektorych trefunkách, które ſię tego czasu przydały. *w liźbie 180.*

Nauka. *w liźbie 187.*

Rozdział XV.

Nayświętſza Bogárodzicá PANNA, iż ieſt Boſka wola, poznáie, aby náwiedziła Świętą Elzbietę: proſi o pozwolenie Świętego JOZEFA, iednak mu czego inſzego nie oznáymuie. *w liźbie 190.*

Nauka. *w liźbie 197.*

Rozdział XVI.

Drogá Przenayświętſzey Bogárodzicy Panny, w náwiedzeniu S. Elzbiety, y przyſcie do domu Zácharyasza. *w liźbie 200.*

Nauka. *w liźbie 213.*

Rozdział XVII.

Powitánie, które uczyniła Krolowa Niebieſka Świętey Elzbiecie, y poſwięcenie Janá Świętego. *w liźbie 215.*

Nauka. *w liźbie 228.*

Rozdział XVIII.

Przenayświętſza Bogárodzicá Panna ſwoie zabawy w domu Zácharyaszwym rozporządziła: y niektóre rzeczy, iáko ſię Elzbiecie Świętey powodziły. *w liźbie 231.*

Nauka. *w liźbie 240.*

Rozdział XIX.

Rozmowy nieiákie, które Przenayświętſza MARYA Panna, z Świętymi ſwoimi Anjołami tego czasu miała, gdy z Elzbietą zoſtawiała, y inne tákże rzeczy, które z nią tákże ſamą ſię działy. *w liźbie 243.*

Nauka. *w liźbie 251.*

Rozdział XX.

Niektóre Dobrodziejſtwa oſobliwe pewnym ſpoſobem w Domu Zácharyasza od Przenayświętſzey Bogárodzicy PANNY wyſwiádczone. *w liźbie 254.*

Nauka. *w liźbie 259.*

Rozdział XXI.

Święta Elzbieta upraſza Krolowy Niebieſkiej, aby iey przy porodzeniu nie odchodziła, y bierze wiadomoſć o Janá Świętego Národzeniu. *w liźbie 261.*

Nauka. *w liźbie 268.*

Rozdział XXII.

Národzenie Janá Świętego, Poprzedniká Chryſtuſowego, y co przy nim czyniła Naydoſtoynieyſza Bogárodzicá PANNA. *w liźbie 270.*

Nauka. *w liźbie 278.*

Rozdział XXIII.

Przeſtrogi y náuki, które Przenayświętſza Panna MARYA, Elzbiecie według iey proźby dała: Obrzezanie Dziecięcia náſtępnie, imię mu dała. Zácharyasz prorokuie. *w liźbie 283.*

Nauka. *w liźbie 299.*

Rozdział XXIV.

Przenayświętſza Bogárodzicá Panna MARYA, żegna ſię, y wychodzi z Domu Zácharyasza, do Názetu powracając, do Domu ſwego. *w liźbie 304.*

Nauka. *w liźbie 311.*

Rozdział XXV.

Podroża Przenayświętſzey Bogárodzicy PANNY z Domu Zácharyaszwego do Názetu. *w liźbie 314.*

Nauka. *w liźbie 320.*

Rozdział XXVI.

Szátáni w piekle ſię gromáda, y przeciw

Nay-

Nayświętſzey Pannie
chodzą. *w liźbie*

Nauka. *w*

Rozdz

Pan Naywyższy
MARYA ſpoſobi
z Lucyperem, *w liźbie 335.*

*

KSI

BO

WCZ

Zámka fráf
Nayświętſze
Obrzezanie
SA w Koſc
do Názetu

RO

Święty Oblubi
cy ſwoiey Pannie
poznáie, y wielk
woſć go ogární
w niej nie ma.

Nauka. *w liźbie*

RO

Przyczynia ſię fráf
ZEFIE, który po
ię opuſcić, uczyni
w liźbie 388.

RO

Anjoł Páni w
wi S. JOZEFOW
cę Wcielania: y
nowiny. *w liźbie*

Nauka. *w liźbie*

RO

Święty JOZEF c
nice ſwoiey MARY
Oná Boſka Pani
kiey roſtropnoſci

Nauka. *w liźbie*

RO

Święty JOZEF Na
ná potym we wſz
ſciá ſłużyć poſta
y inſze rzeczy
przypadać. *w liźbie*

Nauka. *w liźbie*

REIESTR ROZDZIAŁOW.

Nayświętszey Pannie MARYI w radę za-
chodzą. w liczbie 322.

Nauka. w liczbie 331.

Rozdział XXVII.

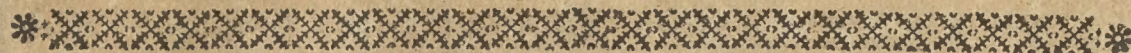
Pan Naywyższy Przenayświętszą Pannę
MARYĄ sposobi do boiu, y potkania się
z Lucyperem, który walczyć zaczyna.
w liczbie 335.

Nauka. w liczbie 354.

Rozdział XXVIII.

Lucyper z siedmiu swoich pułków Prze-
nayświętszą MATKĘ y PANNĘ znowu
prześlądzie, ale zwyciężonym zostać, na
głowę porażony y ztrotowany. w licz-
bie 359.

Nauka. w liczbie 372.



KSIĘGA CZWARTA

T E Y

BOSKIEY HISTORYI,

Która jest Druga

W CZĘŚCI DRUGIEY.

Zamyka frąsobliwość Świętego IOZEFA, poznaiacego brzemiennosc
Nayświętszey PANNY: Narodzenie CHRYSTVSA Pána: Jego
Obrzezanie: Poklon Krolow: Ofiarowanie Dziecięcia Pána IEZV-
SA w Kościele: Wcieczkę do Egiptu: Smierć Niewinniutek, y powrot
do Nazaretu. Karta 135.

Rozdział I.

Święty Oblubieniec JOZEF, Oblubieni-
cy swoiey Panny MARYI brzemiennosc
poznaię, y wielki ztąd frąsunek y troskli-
wosc go ogarnia, wiedząc, że on cząstki
w niej nie ma. w liczbie 375.

Nauka. w liczbie 384.

Rozdział II.

Przyczynia się frąsunkow w Świętym JO-
ZEFIE, który postanawia Oblubienicę swo-
ię opuścić, uczyniwszy na to modlitwę.
w liczbie 388. Nauka. w liczbie 396.

Rozdział III.

Anioł Pański we śnie pokazuje się, y mo-
wi S. JOZEFOWI, opowiada mu tajemni-
cę Wcielenia: y co były za skutki tej
nowiny. w liczbie 398.

Nauka. w liczbie 406.

Rozdział IV.

Święty JOZEF od Nayświętszey Oblubie-
nice swoiey MARYI odpuszczenia prosi: a
Ona Boska Pani cieszy go, zażywszy wiel-
kiey roztropności. w liczbie 408.

Nauka. w liczbie 415.

Rozdział V.

Święty JOZEF Nayświętszey Mátce MARYI
na potym we wszystkim z większą uczciwo-
ścią służyć postanawia; y co ona czyniła,
y insze rzeczy w ich obcowaniu zwykłe
przypadać. w liczbie 419.

Nauka. w liczbie 427.

Rozdział VI.

Niektóre rozmowy; y powieści Nayświę-
tszey Mátki MARYI, y Świętego JOZEFA
około rzeczy Boskich, y insze nieiakię-
przypadki dziwne. w liczbie 429.

Nauka. w liczbie 436.

Rozdział VII.

Nayświętsza Matka MARYA sukna y pie-
luchy Boskiemu Dziecięciu gotuje, bardzo
gorącym pragnieniem zapalając się, Jego
iż z Pánińskiego swiego Zywoła Naro-
dzonego widzieć. w liczbie 436.

Nauka. w liczbie 449.

Rozdział VIII.

Obwoływaią wyrok Cesarza Augusta o
spisaniu całego świata: y co Święty JO-
ZEF o nim dowiedziawszy się czyni,
w liczbie 449.

Nauka. w liczbie 455.

Rozdział IX.

Drogą, którą Nayświętsza Panna MARYA
z Nazaretu odprawiła aż do Betleem, w
towarzystwie S. JOZEFA, y Świętych Anjo-
łow iey asystuiących. w liczbie 457.

Nauka. w liczbie 465.

Rozdział X.

CHRYSTUS, Naywyższe Dobro nasze,
z MARYI Panny w Betleem Ziemi Judz-
kiej rodzi się. w liczbie 469.

Nauka. w liczbie 486.

REIESTR ROZDZIAŁOW.

Rozdział XI.

Jako Święci Aniołowie po różnych mieyscach Narodzenie Zbawiciela naszego opowiadali: y jako Pasterze pokłonic mu się przyszli. *w liczbie 489.*

Nauka. *w liczbie 498.*

Rozdział XII.

Jako tajemnicą Wcielonego Słowa była urojona diabłu, y o inszych rzeczach, które się aż do czasu Obrzezania działy. *w liczbie 500.*

Nauka. *w liczbie 510.*

Rozdział XIII.

Nayświętsza Matka MARYA uznanie Wola Pąską, aby Jednorodzony SYN był obrzezany, mowi o tym z JOZEFEM Świętym, przychodzi z Nleba Naysłodze Imię JEZUS. *w liczbie 513.*

Nauka. *w liczbie 525.*

Rozdział XIV.

Obrzezuia Boskie Dziecie, y bierze Imię JEZUS. *w liczbie 530.*

Nauka. *w liczbie 538.*

Rozdział XV.

Nayświętsza Matka MARYA z Boskim Dziecięciem miedzka jeszcze w Szopie, aż do przybycia Krolow. *w liczbie 540.*

Nauka. *w liczbie 550.*

Rozdział XVI.

Przyjeżdżają trzy Krolowie, czyli Mędracy od Wschodu Słońca, y BOGU Człowiekowi w Betleem pokłon oddają. *w liczbie 552.*

Nauka. *w liczbie 562.*

Rozdział XVII.

Trzy Krolowie powtornie wracają się do widzenia y uszanowania Dziecięcia JEZUSA; ofiarują swoje dary, y odprowadzeni, wracają się inszą drogą do Krainy swojej. *w liczbie 565.*

Nauka. *w liczbie 571.*

Rozdział XVIII.

Nayświętsza Matka MARYA, y JOZEF rozdają dary Krolowskie, y stoją gospodą w Betleem, aż do dnia Ofiarowania Dziecięcia JEZUSA w Kościele. *w liczbie 573.*

Nauka. *w liczbie 581.*

Rozdział XIX.

Nayświętsza Matka MARYA, y Święty JOZEF z Dziecięciem JEZUSEM, wychodzą z Betleem do Jeruzalem, żeby go ofiarowali w Kościele, y prawo wypełnili. *w liczbie 585.*

Nauka. *w liczbie 594.*

Rozdział XX.

O ofiarowaniu Dziecięcia JEZUSA w Kościele, y co się około niego przytrafiło. *w liczbie 596.*

Nauka. *w liczbie 603.*

Rozdział XXI.

Przysposabia Pan Nayświętszą MARYA Matkę w ucieczkę do Egiptu, Anioł się pokazuje, y mowi z Świętym JOZEFEM: y insze rzeczy tu upatrywać należy. *w liczbie 606.* Nauka. *w liczbie 617.*

Rozdział XXII.

JEZUS, MARYA, JOZEF, zaczynają uciekać do Egiptu w asystencyi Duchow Anielskich, y przychodzą do Miasta Gazy. *w liczbie 619.* Nauka. *w liczbie 628.*

Rozdział XXIII.

JEZUS, MARYA, y JOZEF, odprawiają drogę z Miasta Gazy, aż do Heliopolu w Egipcie. *w liczbie 630.*

Nauka. *w liczbie 638.*

Rozdział XXIV.

Święci Peregrynanci, JEZUS, MARYA, y JOZEF, uczyniwszy nieiaktą przechadzkę, przychodzą do Egiptu do Miasta Heliopolu, y stają się tam niektóre znaczne cuda. *w liczbie 641.* Nauka. *w liczbie 651.*

Rozdział XXV.

JEZUS, MARYA, y JOZEF w Mieście Heliopolu, według woli Boskiej mieszkanie zakładają, y życia swego podczas owego wygnania czynią dyspozycją. *w liczbie 653.* Nauka. *w liczbie 662.*

Rozdział XXVI.

O cudach, które Dziecie JEZUS, Nayświętsza Matka Jego, y Święty JOZEF w Heliopolu w Egipcie uczynili. *w liczbie 664.*

Nauka. *w liczbie 670.*

Rozdział XXVII.

Niezbożny Herod zaboystwo Niewiorniatek stanowi: poznaje to Nayświętsza MATKA Boża, y Święty Jan przed następującą śmiercią ukrywa się. *w liczbie 672.*

Nauka. *w liczbie 679.*

Rozdział XXVIII.

Skończywszy rok ieden Dziecie Pan JEZUS, do Świętego JOZEFa mowić poczynają. Nayświętsza go Matka powoli na nogi stawia, przygotowawszy mu też obuwie: odprawia się naprzód dorocznia Uroczystość Wcielenia y Narodzenia Pąskiego. *w liczbie 681.* Nauka. *w liczbie 688.*

Rozdział XXIX.

Nayświętsza Matka Dziecie JEZUSA w szatę nie zszytą, y w sándalski obłoczy, akcyę, y ewiczenia, które Pan z tey okazyi uczynił. *w liczbie 691.* Nauka. *w liczbie 688.*

Rozdział XXX.

JEZUS, MARYA, y JOZEF, idąc za wolą Naywyższego, z Egiptu wracają do Nazaretu. *w liczbie 702.*

Nauka. *w liczbie 710.*

KSIĘ-

REIESTR ROZDZIAŁOW.

KSIĘGA PIĄTA

Zamykająca życia doskonałość, przez którą Najświętsza PANNA sprawiła Duszę Najświętszej Syna swego, na sobie wyrażoną i naśladowaną. Takim sposobem od niego około prawdy łaski, artykułów wiary, około Sakramentów, Przykazań Boskich miała informację, i z taką ochotą i wysokością w tym wszystkim się ćwiczyła. Także śmierć Świętego IOZEFa, Kądnodziejstwo Świętego IANA Chrzęściciela, Post i Chrzest Chrystusów, wezwanie pierwszych Uczniów, i Chrzest także MARYI Panny, Pani naszey.

Rozdział I.

CHRYSTUS Pan już w Nazarecie mieszkał, z Najświętszą Matką swoją, poważnie i ogromnie sobie postępując: przytrzymawszy wszelką łagodność, i co przez to umyślił? w liczbie 712.

Nauka w liczbie 123.

Rozdział II.

Sprawowanie Duszy Chrystusowej, Przeczyszczenie Pannie MARYI znowu a znowu wespół z tym, co jej dotąd było zatajono, objawia się: i zaczyna być w prawie łaski biegła. w liczbie 726.

Nauka w liczbie 736.

Rozdział III.

Najświętsza Panna MARYA, i Oblubieniec Pánienski JOZEF Święty: corocznie do Jerozolimy wstępują, prowadząc z sobą Dziecię JEZUSA. w liczbie 737.

Nauka w liczbie 744.

Rozdział IV.

Gdy Pan JEZUS doszedł lat dwunastu, z Rodzicami swojemi wstąpił do Jerozolimy, i tam przed nimi się ukrywał, w Kościele został. w liczbie 746.

Nauka w liczbie 755.

Rozdział V.

Najświętsza MATKA Boska, i JOZEF S. po trzech dniach znajdują Dziecię Pana JEZUSA, w Kościele rozpowiadającego między Doktorami. w liczbie 758.

Nauka w liczbie 773.

Rozdział VI.

Widzenie pewne, które Najświętsza Matka miała, gdy Dziecię Pan JEZUS w roku był dwunastym, stosując się na zupełne dokończenie w niej obrazu, i nauki prawdy Ewangelicznego. w liczbie 775.

Nauka w liczbie 782.

Rozdział VII.

Objawia się szerszy zamierzony kres, który Pan w ćwiczeniu Najświętszej Matki swojej miał, i sposób, który w tym zachował. w liczbie 785.

Nauka w liczbie 792.

Rozdział VIII.

Objawia się, jakim sposobem Najdosłowniejsza Panna i Pani nasza, naukę Ewangeliczną, którą od Przenajświętszego Syna odebrała, w samej rzeczy wypełniała. w liczbie 795.

Nauka w liczbie 802.

Rozdział IX.

Objawia się, jakim sposobem Najświętsza Bogarodzica Panna, poznała artykuły Wiary, które w Kościele Świętym miały być wierzone: i co w niej ten fawor sprawił. w liczbie 807.

Nauka w liczbie 815.

Rozdział X.

Przedziwna Matka Boska około dziesięciorga przykazania, nową nauką oświecona, i co za tym dobrodziejstwem nastąpiło. w liczbie 817.

Nauka w liczbie 828.

Rozdział XI.

Odhiera Matka Boska wiadomość, i poznanie siedmiu Sakramentów, które miał CHRYSTUS Pan postanowić, także i pięciu przykazań Kościelnych. w liczbie 830.

Nauka w liczbie 843.

Rozdział XII.

Zabiera się CHRYSTUS Pan Zbawiciel nasz do modlitwy, i prośby czynienia za nami: tudzież przy nim zostać Najświętsza Matka, nowymi wiadomościami objawiona. w liczbie 846.

Nauka w liczbie 853.

Rozdział XIII.

Najświętsza Bogarodzica PANNA spełniwszy już trzydzieści lat trzy, wieku swego, w teyże jednakiem Ciele swego Pánienskiego dobie zostać, i tak porządek życia swego wiedzieć, aby Najświętszego Syna, swego, i Świętego JOZEFa Oblubienca, mógł ręk swoich pracą wspomagać. w liczbie 855.

Nauka w liczbie 861.

Rozdział XIV.

Święty JOZEF ostatnich lat życia swego wiele ponosi chorób, i boleści, które-

mu

REIESTR ROZDZIAŁOW.

mu w nich usługuje Niebieska Krolowa Panna MARYA, Pani nasz. *w liczbie 864.*

Nauka *w liczbie 871.*

Rozdział XV.

O szczęśliwym zeyściu z tego świata JOZEFA S, y co się w nim przytrafiło: przytomnymi byli tamże Zbawiciel nasz JEZUS, y Nayswiętsza Panna MARYA Pani nasz. *w liczbie 873.*

Nauka *w liczbie 880.*

Rozdział XVI.

W których leciech znaydowała się na ten czas Krolowa Niebieska, gdy S. JOZEF zszedł z tego świata: y o niektórych przywilejach, temuż Świętemu Oblubieńcowi Nayswiętszey PANNY pozwolonych. *w liczbie 886.*

Nauka *w liczbie 893.*

Rozdział XVII.

Zabawy Nayswiętszey Bogarodzice PANNY po śmierci JOZEFA Świętego: y co z Aniołami swoimi Świętymi czyniła. *w liczbie 895.*

Nauka *w liczbie 905.*

Rozdział XVIII.

Dálze prowadzenie innych tajemnic, y zabaw, Krolowy Niebieskiej a Pani naszey przez ten czas, gdy z Nayswiętszym Synem swoim samą żyła, niżeli począł opowiadać naukę swą Boską. *w liczbie 909.*

Nauka *w liczbie 918.*

Rozdział XIX.

CHRYSTUS zabiera się na opowiadanie nauki, y że przyszedł na świat Messyas, niektoremi znakami pokazuje: przytomna Jemu Nayswiętsza Matka zostaje: piekło zaś trwożyć z sobą poczyną. *w liczbie 920.*

Nauka *w liczbie 930.*

Rozdział XX.

Lucyper w piekielnym tarasie radę zwoływa, iakoby przeszkodzić sprawom CHRYSTUSA Pána, Zbawiciela naszego, y Nayswiętszey Matki Jego. *w liczbie 933.*

Nauka *w liczbie 939.*

Rozdział XXI.

Święty JAN wielkimi od Bogarodzice PANNY obdarzony łaskami, z rozkazu DUCHA Świętego wychodzi na opowiadanie. Słowa Bożego, a pierwej posyła Krzyż swoy Nayswiętszey Matce swoiey. *w liczbie 942.*

Nauka *w liczbie 949.*

Rozdział XXII.

Nayswiętsza Bogarodzica PANNA Jednorodzonego Syna swego Przedwiecznemu Oycu na naprawę ludzkiego narodu ofiaruje, przytym nadane Jey jest nieciakie widzenie

iaśne BOGA: CHRYSTUS Pan, BOG y Człowiek, żegna się z nią idąc na puszczę, *w liczbie 951.* Nauka *w liczbie 960.*

Rozdział XXIII.

Czym się w domu swoim Panieńska Matka w niebytności Syna swego zabawiła, ieyże z Świętymi Aniołami rozmowy. *w liczbie 963.*

Nauka *w liczbie 972.*

Rozdział XXIV.

JEZUS Zbawca świata, nad brzeg Jordanu przyszedłszy, od Świętego JANA Chrzest bierze, który wzajemnie prosi, aby sam był od niego ochrzczony. *w liczbie 974.*

Nauka *w liczbie 983.*

Rozdział XXV.

Zbawiciel nasz po Chrzcie otrzymanym, na puszczę idzie, wielkie tam przeciwko występkom naszym, przeciwnych cnót tryumfy sprawuje. Poznając to Nayswiętsza Matka, we wszystkim go doskonale naśladowie. *w liczbie 985.*

Nauka *w liczbie 992.*

Rozdział XXVI.

CHRYSTUS Zbawiciel nasz po odprawionym Poście, dopuszcza, aby był od Lucypera kuszonym, ktorego ztym zwycięża: dając znać o tym wszystkim Nayswiętszey Matce swoiey. *w liczbie 995.*

Nauka *w liczbie 1004.*

Rozdział XXVII.

CHRYSTUS Zbawiciel nasz, z puszczy na to miejsce powraca, gdzie się Jan Chrzciiciel znaydował, niektore w judzkiej ziemi dzieła sprawuje, aż do powołania pierwszych Uczniow swoich: o tym wszystkim, ma wiadomość Nayswiętsza Matka. Jego, y co poznaje; naśladowie. *w liczbie 1009.*

Nauka *w liczbie 1016.*

Rozdział XXVIII.

Zbawiciel nasz zaczyna w obecności Jana Chrzciiciela, zwoływać, y przyjmować Uczniow swoich, czyni początek opowiadania swoiey nauki, y aby za nim szła Nayswiętsza Matka, ma rozkaz od BOGA Naywyższego. *w liczbie 1017.*

Nauka *w liczbie 1023.*

Rozdział XXIX.

CHRYSTUS Pan nasz Zbawiciel, z pięcią swoimi pierwszymi Uczniami, do Nazaretu powróciwszy, chrzci Nayswiętszą Matkę swoję, y co zaś około tego wizytkiego trafić się mogło. *w liczbie 1025.*

KSIE.

REIESTR ROZDZIAŁOW.

KSIEGA SZOSTA

TEY HISTORI,

W CZĘSCI DRUGIEY

CZWARTEY.

Rozdział I.

CHRYSTUS Zbawiciel nasz, zaczyna się objawiać, pokazawszy cud pierwszy, za prośbą Przenajświętszey MATKI swojej, w Kanie na Godách. *w liczbie 1033.*

Nauka *w liczbie 1042.*

Rozdział II.

Przenajświętsza Bogarodzica PANNA, Zbawiciela naszego w opowiadaniu nauki pilnuie, wiele także y Ona pracując, osobliwe mając staranie o Białogłowach idących za Panem, we wszystkim zaś tym z osobliwą doskonałością sobie postępuje. *w liczbie 1044.*

Nauka *w liczbie 1051.*

Rozdział III.

Pokorą Przenajświętszey MATKI Boskiej MARYI w cudach od CHRYSTUSA Pana czynionych, przedziwnie się wydaćca, wprawnie Apostołów ku temu, iak też przez nich mocą Boską działać się będą: y inne rzeczy godne wiadomości. *w liczbie 1053.*

Nauka *w liczbie 1063.*

Rozdział IV.

Szatan dla cudów y spraw CHRYSTUSA Pana, także y Świętego JANA Chrzciciela, frąsue się, y w wątpliwości zostaje: Herod Janą Chrzciciela poimawizy, ściera rozkazuje, y co się koło śmierci jego przytrafiło. *w liczbie 1066.*

Nauka *w liczbie 1077.*

Rozdział V.

Łaski, ktoremi Apostołowie od CHRYSTUSA Pana, Zbawiciela naszego są obdarzeni, dla nabożeństwa ku Przenajświętszey Mátce Jego, ktorego, że Judaszowi niedostawało, na zgubę mu się z tąd zaniosło. *w liczbie 1079.*

Nauka *w liczbie 1097.*

Rozdział VI.

CHRYSTUS Pan, nasz Zbawiciel, na Gorze Tabor przy obecności Nayświętszey PANNY y Mátki swojej przemienił się, z tamtąd gdy czas męki następował, z Galiłei wstępuia do Jerozolimy, y co się stało w Betanij około maseczenia Mągdaleny. *w liczbie 1099.*

Nauka *w liczbie 1113.*

Rozdział VII.

Głęboka Tajemnica poprzedzając tryumf Chrystusów: także o chwalebnym Jego wiedzcie do Jeruzalem, y iak był od Obywatelów Jerozolimskich przyięty? *w liczbie 1115.*

Nauka *w liczbie 1129.*

Rozdział VIII.

Zgromądzeni w Piekłe szatani radzą o tryumfie Zbawiciela naszego, y co z tąd nastąpiło; także Kąplani, y Faryzeusowie w Jerozolimie zwoływają obradę. *w liczbie 1128.*

Nauka *w liczbie 1137.*

Rozdział IX.

CHRYSTUS Zbawiciel nasz we Czwartek Wieczerzy Pańskicy, w Betanij żegna się z Nayświętszą swoją Mátką, idący cierpieć mękę: PANNA Przebłogosławiona, prosi od niego Nayświętszego SAKRAMENTU swego czasu przyięcia, y za nim do Jeruzalem z Mągdaleną, y z innemi Świętymi pospołu białogłowami idzie. *w liczbie 1141.*

Nauka *w liczbie 1153.*

Rozdział X.

CHRYSTUS Pan Zbawiciel nasz, z Uczniami swemi, ostatnią Wieczerzą według staro-testamentu sprawuie, umywa im nogi, czego wszytkiego Przenajświętsza Mátka Jego, o tych tajemnicach ma wiadomość. *w liczbie 1156.*

Nauka *w liczbie 1176.*

Rozdział XI.

CHRYSTUS Pan, Odkupiciel nasz nasz, Wieczerzy Sakramentalney w Eucharystyi, Przenajświętsze Ciało y Krew swoją poświęca, prośby y modlitwy Jego. Nayświętszey Mátce swojej tegoż Sakramentu Komunią daie, y inne tajemnice, ktore się tu stały. *w liczbie 1180.*

Nauka *w liczbie 1209.*

Rozdział XII.

CHRYSTUSA Pana Zbawiciela naszego modlitwa w Ogroycu uczyniona, y inne tajemnice temu przyległe: co też o każdej z nich Mátka Boska poznała. *w liczbie 1204.*

Nauka *w liczbie 1221.*

REIESTR ROZDZIAŁOW.

Rozdział XIII.

Zbawiciel nasz za sprawą zdrajcy Juda-
szą wydany, poimany; y co na ten czas
Boska Mátka czyniła, inne także w tych
okolicznościach tajemnice. *w liczbie 1225.*

Nauka *w liczbie 1237.*

Rozdział XIV.

Ucieczka, y rozeyscie się Apostołów, po
swoiego Nauczyciela poymaniu: wiadomość,
którą miała Bogarodzica Panna, y co w
tym razie czyniła. Potępienie Judasz, y
zatrwożenie szataniśkie dla tych znaków,
które się dzieć uważali. *w liczbie 1340.*

Nauka *w liczbie 1253.*

Rozdział XV.

CHRYSTUS Pan Zbawiciel nasz poimany,
y związany, jest prowadzony do Do-
mu Annasza Arcykąpłana, co się przy tey
okazyi stało, y co Przenayświętsza Mátka
ucierpiała. *w liczbie 1256.*

Nauka *w liczbie 1265.*

Rozdział XVI.

CHRYSTUSA Pana Zbawiciela naszego
prowadzą do Kaifasza Arcykąpłana, gdzie
na niego skąrzą, y pytają się, jeżeli jest Sy-
nem Boskim: S. Piotr po dwa razy go się
zapiera. Co za tym czyniła Mátka Boska,
y o innych niektórych skrytych tajemni-
cach. *w liczbie 1268.* Nauka *w liczbie 1280.*

Rozdział XVII.

Co Zbawiciel nasz CHRYSTUS ucier-
piał po zaprzaniu się Piotra S. aż do sa-
mego świtania, y o niezmierney boleści Mát-
ki Boskiej. *w liczbie 1283.*

Nauka *w liczbie 1295.*

Rozdział XVIII.

W dzień Piątkowy przed świtaniem, zno-
wu się rada schodzi na rozeznanie sprawy
Chrystusowej: wysłali Go do Piłatą, a
tám w drodze zachodzi mu Przenayświęt-
sza Mátka Jego z S. Janem, y trzema Má-
ryami. *w liczbie 1297.* Nauka *w liczbie 1311.*

Rozdział XIX.

Sprawą y Osobą CHRYSTUSA P. Zbá-
wiciela naszego, przenosi się do Herodá, tám
oskárżony, y odesłany jest do Piłatá, idzie
za nim Przenayświętsza Mátka. *w licz-
bie 1314.* Nauka *w liczbie 1331.*

Rozdział XX.

Zbawiciel nasz JEZUS za rozkazaniem
Piłatá ubiczowany, cierniem ukoronowa-
ny, y co w tedy czyniła Pańska Mátka.
MARYA. *w liczbie 1335.*

Nauka *w liczbie 1351.*

Rozdział XXI.

Piłat na Dawcę żywota, wydaie śmierci
dekrét. Syn Boski na tych ramięnach
Krzyż, na którym miał umrzeć nieście:

idzie za nim Przenayświętsza Mátka MA-
RYA, y co ielcze w ostatku za tą okazją
przeciwko piekielnemu smokowi uczyniła,
y inne zachodzące trefunki. *w liczbie 1354.*

Nauka *w liczbie 1372.*

Rozdział XXII.

Zbawiciel nasz JEZUS, na Gorze Kál-
waryi do Krzyża przybity, siedm słow Je-
go ostatnich na Krzyżu powiedzianych.
Przenayświętsza Mátka, nie bez ciężkiego
wielce żalu, przytomna tám została.
w liczbie 1375. Nauka *w liczbie 1409.*

Rozdział XXIII.

CHRYSTUSA Zbawiciela naszego try-
umf, na Krzyżu z szatana y śmierci, gdzie
się wspomina Proroctwo Habakuka, y o
radzie szatanów w piekle uczynionej.

w liczbie 1412. Nauka *w liczbie 1433.*

Rozdział XXIV.

CHRYSTUSA Pana już umarłego Bok
włoczną przebijaia, z Krzyża zdeymnia,
y w grob składaią, y co przy tym Mátka
Boska uczyniła, poki nie powrociła do
mieszkania Wieczernika. *w liczbie 1436.*

Nauka *w liczbie 1451.*

Rozdział XXV.

Krolowa Niebieska cieşzy Piotra S, y in-
nych Apostołów, iakiey we wszystkim po
pogrzebie Pańskim używała roztropności?
widzi Duszę Chrystusową w otchłanie do
Oyców SS. zstępuiącą. *w liczbie 1454.*

Nauka *w liczbie 1464.*

Rozdział XXVI.

CHRYSTUS Zbawiciel świata z martwych
powstaie, y Przenayświętszey Mátce swo-
iey się pokazuje, ze wszystkimi SS. Oycá-
mi przyprowadzonymi z otchłani. *w licz-
bie 1466.* Nauka *w liczbie 1474.*

Rozdział XXVII.

CHRYSTUS Zbawiciel nasz z martwych
powstały, rożnymi czasy pokazuje się SS.
Mátronom Máryom, y Apostołom, o czym
dają znać Bogarodziey Pannie: w odbiera-
niu tych wiadomości iej roztropność.
w liczbie 1477. Nauka *w liczbie 1493.*

Rozdział XXVIII.

Skryte niektóre tajemnice po Zmartwych-
wstaniu Pańskim z Mátką Boską do tego od-
prawione. Nadany jest Jey tytuł Mátki y Kro-
lowy Kościoła, pokazuje się iej Pan, mający
wpręctw do Nieba wstąpić. *w liczbie 1495.*

Nauka *w liczbie 1507.*

Rozdział XXIX.

CHRYSTUS Pan y nasz Odkupiciel, ze
wszystkimi SS. wyprowadzonymi z otchłani,
w Niebo wstępuje, bierze także z sobą Mátkę
swą Przenayświętszą, mający ją Niebieskiey
Chwały ośiádłością ubłogostawić. *w licz-
bie 1509.* Nauka *w liczbie 1529.*

PRZY-



PR

D

PRZ

MA



wszystko, co za
Boskim światła
ności moiej op
ści Boskiej pop
zytego porządk
chę moiej pragn
co się już napił
jeliatowi Boskie
ley piśac, abo
przewyższające
stać? na podan
iac odpowiedz
upodobania me
dział, że na op
iemnic y skrytoś
co ielcze o żywi
blubieney, Mátki
nowego ci y wiek
Ciebie tedy, abyś
marta, co jest n
dległego, abyś w
rzemiu odrzuciła
aby przez to, b
wobie się znaydon
tego, co masz w
2. Ztey



PRZYSTAPIENIE DO DRUGIEY CZĘŚCI T E Y PRZEDZIWNEY HISTORYI, ZYCIA NAYSWIĘTSZEY MATKI BOSKIEY MARYI.

GDym się przed tronem Bo-
skim z lichą moją pracą w
napisaniu pierwszej Części
Zycia Przenajświętszey Bo-
gurodzicy Panny Łożoną,
gwoli temu stawiła, aby to

wszystko, co za przewodniczym w prawdzie,
Boskim światłem, według iednak nieudol-
ności moiej opisałam, od teyże światło-
ści Boskiej poprawiono było, y do nále-
żytego porządku przywiedziono; nápoć-
chę moię pragnęłam wiedzieć, czy też to,
co się już napisało, naywyższemu się Ma-
jestałowi Boskiemu podobąło, y jeżeli dą-
ley pisać, albo raczej tak wielce siły moie
przewyższającey pracy rozkaże mi poprze-
stać? ná podaną te moie kwestyę Pan dą-
jąc odpowiedź rzekł: Dobrześ prawie według
upodobania mego napisała, ale chce abyś wie-
działa, że na oznaywienie wysokich bardzo tá-
jemnic y skrytości, które się w tym zawierają,
co ieśsze o życiu, iedney, ukochaney moiej O-
blubienicy, Matki Syna mego zostaje powiedzieć,
nowego ci y większego trzeba przygotowania.
Chce tedy, abyś zupełnie wszystkiemu temu obu-
marta, co jest niedoskonałego, y oezom niepo-
dległego, abyś wszystkie sprawy ziemskiego stwo-
rzenia odrzuciła, y cokolwiek się wiąże do tego-
aby przez to, bardziej niż Anielska czystość w
wobie się znajdowała, y przystosowanie się do
tego, co masz wprozumić, y opisać.

2. Ztey odpowiedzi łatwo było po-

znać, co Pan námieniał, y czego się ode-
mnie domagał, to jest abym nowym zgo-
ła sposobem w cnotach y wysokiej życia
doskonałości ćwiczenie podjęła, y w nie się
ustawicznie wprawiała; á ztąd nie ufając sa-
mey sobie, poczułam się bydz pomiełzaną,
y nie pomálu wzdrygającą się tak trudne-
go, y ziemskiemu stworzeniu niedostępne-
go dzieła. Postrzegłam w sobie między du-
chem á ciałem, niemającą sprzeczkę. Duch
bowiem nieiako wewnętrzna siły coraz wzy-
wał, boiżliwą napędzając do wypełnienia
tego, czego się odemnie domagano, przy-
wodząc iak wielką ztąd BOGU chwałę y
mnie zasługę miała nastąpić. Przeciwnie
zås, prawo grzechu, ktorem w członkach moich
czuła, Ad Galat. 5. v. 17. Ad Rom. 7. v. 23.
ustawicznie przeczyło, y Boskiemu się swi-
atku sprzeciwiło. Iá tedy sobie y nieśłatko-
wi swemu nie ufając, ná tę y owę się stro-
nę chwiałam, Cierpiałam w tey potyezce
ociągającą się przewłokę, która mię utrzy-
mywała, y zwatlenie ferca, w ktorem dla
rozumienia sił moich drobnych wpadła.
A w tym pomiełzaniu, zdáło mi się to przy-
zwóicicy, abym się do tak trudnych rze-
czy y wysokich niesposobną uznała, oso-
bliwie gdy te były od tñanu mego y pñci
białogłowskiey tak wielce dalekie.

3. Gdy tedy we mnie przemogła bo-
iażń y wielkość rzeczy, umysliłam, áni
zaczętey pracy samey daley nie prowadzić,

A

ani

ani przyzwoitych sposobow do iey wypelnienia, więcej nie przybierac. Dofzedł tey moiey boiaźni y małego serca nasz nieprzyiaciel, a iako złośliwe iego okrucieństwo bardziej się stroży przeciw słabym y lęklwym, więc znalazłszy okazy, niesłychanym fortelem na mnie zaśzedł, mniemając że już wcale opulczoną, y że nie będzie nikt taki, któryby mię z iego moiey wyrwał: a iżby swoje złość bardziej utulił, starał się przemienić w Anjoła światłości, wielką zbawienia duszy moiey żarliwość pokazując. A pod tym pretekstem y pokrywka, niewiedzieć co za natręczywe podawał mi uwagi y myśli moiey zarszucal, stawiając mi przed, oczy niebezpieczeństwo potępienia moiego, z śmiechłego o twych siłach rozumienia, przydając także napomnienie o podobney kárze, którą pierwizy Anjoł popadł; do tego mi przekładając iakom to ja przez wyniosłą lekkomysłność podięłam się tego, co jest nadsilny moie y przeciw BOGU.

4. Przycięczał duży wiele, które nie iako zacząwszy pocziwe życie y doskonałe, iednakże wysokim o sobie rozumieniem są zawiedzione. Y abym iadowitym iego ponętom mieysce do prawdy dała, wniosł y to, że nie może tam bydz bez wyniosłości y pychy, iezeli się chce odważyć na to, abym w skryte Boskiego Maještatu weszła tajemnice, nie mogąc temu cale wystarczyć. Nie mniey także przywodził czasy terażniejszy, podobnym rzeczom mało co służące, co stwierdzał, iako się zle powiodło osobom niektórym, mnie dobrze známym, w których na koniec zdrada y obłuda się znaydowała. Przekładał ieszcze okropność, ktorey w udaniu się na życie samo przez się duchowne, inni doznawali, iaka przy tym uyma u innych dobrego rozumienia o Zakonieby nastąpiła, gdyby co we mnie nad zwyczaj innych potrzebnego? co by to za smutny zład nastąpił przypadek u tych, którzy mniey mają pobożności, a to wszystko nierychłym doswiadczeniem z własną zaś szkoda mogłoby się pokazać, gdybym daley w pisanu tey historyi nie utawala. A gdy pewna y niezawiedziona jest prawda, że przeczenie, które ponosi żywot duchowny, y odrążenie od izczerey a gruntowney cnoty, u światła mniey przyiemney, jest i prawą pochodzącą od tego złośliwego nieprzyiaciela, przeto, aby w wielu wygasł Chrześcijańskie nabożeństwo y pobożność, stara się niektórych oszukać, y tak między wbornym nasieniem Pańskim, kakol posiac. *Matth. 13. v. 25.* aby zatłumił y przekinał prawdziwe rozumienie, przez które potym tak zamątane, trudnoby rozeznac światła od ciemności. Ani się tey rozeznania

trudności dziwię, gdyż rozeznac światła od ciemności samego to jest BOGA dzieło, albo tego, który jest prawdziwey mądrości uczełnikiem, a nie samą tylko się rządzi ziemską roztropnością.

5. Y nie jest to rzecz łatwa w śmiertelnym tym życiu mieć rozeznanie między prawdziwą a fałszywą roztropnością, bo czasem także dobry zamysł y gorliwość, niepewny czynią y wątpliwy rozład ludzi, iezli Boskiego światła y prawdziwa nie będzie. Tegoż samego, tą okazy, y w tymże samym co opisuję, doznałam na sobie: gdyż niektóre osoby, dosyć mi znaiome y sprzyjające, a te nie iako, które według swey pobożności mnie kochały, y stronę moię z miłą chęcią ku dobru mojemu trzymały, iako też y inne mniey przychylnie, y niby lekce sobie wazące, wszystkie iednak wespół, y iednegoż czasu od tey zabawy mnie odwieść y z drogi którą się udałam, sprowadzić usiłowaly, iakoby to była sprawa z własnego obierania, woli, y upodobania. Iakoz przez takowe osoby, nie pomalu mię zamieszal duży nieprzyiaciel, ponieważ obawianie się zawstydzienia y stracenia dobrego mniemania, co się y o tych także oprzed mogło, którzy mi łwe pobożne chęci świadczyli, iako też o Zakon, y bliskich moich, ieszczegulnie zaś o Kląztor, w którym żyję, im poniekad frąfunku, a mnie utrapienia dodawało. Nad to, niezmiernie mię przemagało samo ubezpieczenie, które przywodziło, że pospolitą y zwyczajną innym Zakonnikom droga iść trzeba. Przyznam się iż to samo coś większego było, według mego własnego zdania, wredzoney skłonności, manieri, y chęci, a ieszcze bardziej według włożenia się do rozmyślenia y ołobności, iako też y wielkiej boiaźni.

6. Gdy tedy serce moie między takimi nawałnościami się plawilo, do lądu poskuteczności postanowiłam się zabierac, gdzie mi bezpiecznie od gorzkiego tych zamieszania morza spodziewala. Atoli iednak y zład przybyło mi utrapienia, trafiło się bowiem, że w tym razie na i prawowaniu innych powinności y wyższych Urzędow zabawnym był moy Ociec duchowny y Przełożony: który gdy przez wiele lat ducha mego kierował, y porządnie skrytości myśli moich wyrozumiał, a przeciwności moie zwiedziawszy, to wszystko co się dotąd pisało y i prawilo, gdy sam rozporządził, przy swojej dyrekcy y pomocy, obiecowal mi, że to na dobre wynidzie, upewniając o bezpieczeństwie, uspokoieniu y przyzłey pocieche. Do czego, iakośmy zamyslali przyiść niemogło, ponieważ dla wspomnioney przyczyny, tego Oycą duchownego przez wiele dni

dni nie było. V
ciagnał smok on
na mnie całą rz
y pokus wyziona
y winnych ok
na to godził, y
tężnity y nau
Magistra oderwa
nie powiodły f

7. Do ty
y pokus, ktore
rych nie można
szcze nienawisny
mi też w cieło
mi słabościami
wanie humorow
cale obrocił.
mowany smutek
ło się, że chęci
cie bacznie wysł
mowac, wolą z
kę mnie, iak na
słychana gorzko
przyrąsła, że
niektorem wpadł
na mnie ponie
to nie ze złości
łomności, iednak
niedokonalsci
nego na zgubę
kielny, gdyż p
brych uczynkow
mię zapalczywo
nia w cięższe i
mająca, gdyby
sley rozbierała
niecnotliwym p
chcą mi to w
ko, co mi się w
fzem, y bałamu

8. Tym z
nie dała wiary, i
iac podeyrzane,
przyprawna był
niedokonalsci
naleganiem y st
iednak pokazał
Boskie, że mi n
pic ratowania t
Z tym wszystkim
lam ogarniona
zatopiona, że
leczenie śmierci,
mie. 1. sal. 17. v
mego mniemania
przywiedzioną t
w ogień wrzuci
rych pierwizę c
stori jest opłan
słać o prowadze
zais moiey rady
lam wtracił, prz

dni nie było. Wszystko to na swą stronę ciągnął smok on wielki Apocj 12. v. 15. aby na mnie całą rzekę swej zapalczywości y pokus wyzionął, a iako w tey, tak też y w innych okazyach, przez wierutną złość na to godził, iakoby mię był od posłuszeństwa y nauki Przełożonego y mego Magistrá oderwał, iednakże za łaską Bożą, nie powiodły się jego zamysły.

7. Do tych wszystkich przeciwności y pokus, które opowiadam y innych, których nie można opowiedzieć, przydał jeszcze nienawistny śmierzich piekielny, że mi też w ciele zdrowia naruszył, różnymi słabościami doymuiąc, y pomiarkowanie humorów wzruszając, wniwecz mię całę obrocił. Wznicił we mnie nieuhamowany smutek, zamięszał głowę, y zdało się, że chciał rozum przewrócić, pojęcie baczne wyśładzić, zdanie zdrowe zatamować, wolę znużyć, y wszystkę a wszystkę mnie, iak na duszy, tak na ciele w niesłychaną gorzkosc wprawić. Co ztąd się przytrafiło, że dla tego zamięszania w niektorem wpadła niedoskonałość y winy, na mnie poniekąd dosyć ciężkie, luboć to nie ze złości iakiej, lecz z ludzkiej ułomności, iednakże przeciw, przez te moje niedoskonałości, bardziej niż przez co innego na zgubę moję zmocnił się smok piekielny, gdyż pomieszawszy już bieg dobrych uczynków, abym całę upadła, iego mię zapalczywość wywiodła, bez wątpienia w cięższe ielcze uwikłanie dostać się mającą, gdybym popełnione defekty ściśle rozbięrała. Do czego mię chytrym a niecnotliwym prowadził wymysłem, coraz chcąc mi to wbić w głowę, że to wszystko, co mi się w tey drodze powiodło, fałszem, y bałamuctwem iednym było.

8. Tym zaś wykrętom małocom, nie dała wiary, niż innym, nie tak ie. mając podeyrzane, że tak dobrze y udanie przyprawa była pokusa, y częścią moimi niedoskonałościami, częścią ustawicznym nąleganiem y strachem wiparta: osobliwie iednak pokazało się nademną miłosierdzie Boskie, że mi nie z gruntu dopuścił odstąpić ratowania się przez wiarę y nadzieję. Z tym wszystkim, takim zamięszaniem, byłam ogarniona, y w takich ciemnościach zatopiona, że mogła prawdziwie mówić: *leczenie śmierci, y piekielne boleści, ocożyły mnie. Isai: 17. v. 5.* Gdym tedy według mego mniemania, już do ostatniej zguby przywiedziona się widziała, postanowiłam w ogień wrzucić papiery, y karty, w których pierwta część przedziwnej tey historyi jest opytana, a daleko mniej zamysłać o prowadzeniu drugiej części. Dotędy zaś mojej rady, duch czartowski, którą sam wtrącił, przydał inną, napomykając,

żebym lepiej uczyniła, gdybym chęcią y ręką od tego wszystkiego się oddaliła; cożkolwiek by przyszło pisać, ani więcej na potym o życiu y drodze duchowney nieizperać, y coby się wewnętrznie na duszy działo, mniej uważać, a dopieroż bym tego nikomu się nie zwierzała, ale raczej do pokuty się udała, y BOGA urażonego y zagniewanego błagała y przećdnęła. Y aby tym bardziej swoją złościwą przewrotność obwątowił, sztucznie wnoził, żeby to dobrze się stało, gdybym się ślubem obowiązała, iako więcej już pisać nie miałam, dla niebezpieczeństwa tak własnego iako cudzego olzokania, a tak poprawiwszy porządku, w życiu prowadzeniu, y pozbywszy niedoskonałości, żebym się pokutą zabawiła.

9. Pod tą postacją zmyślonej cnoty, przekłete swoje udać rady chciał smok piekielny, y w owczą się przyoblec skórę, ten, który był ze wszech miar zainużonym y okrutnym wilkiem. Trwała ta przez czas nieiaki uporczywa walka, a miądzwiedzi dni pietnaście w posępnej tey nocy, bez odpoczynku y rady tak Boskiej iak ludzkiej strawiłam: bez ludzkiej nieiako rady, bo nie było rady y folgi od posłuszeństwa; bez Boskiej zaś, bo BOG zatrzymał bieg objaśnienia y łaski swej y wewnętrznej światłości. Do czego wszystkiego, przystąpiło strąpione zdrowie, porozumienie nadchodzącej śmierci, y niebezpieczeństwa zbawienia, y oczywistego potępienia, to bowiem wszystko wyrabiał y przed oczyma stawał, chytry nieprzyjaciół.

10. Atoli, że iego pragnienia, pełne są bardzo gorzkosci, y prosto do rozpączy zmierzają, samo to pomieszenie, przez które nieiako wszystek się moich porządek, y przybranego zwyczajenia układność, skołatana była, ostrożną mię y przestrożoną uczyniło, abym skwapliwie nie uczyniła, do czego mię abo on nakłaniał, abo com iá sobie samą w głowie urościła. Onci więc bez przestanku nąlegał przez boiaźń, z którą iako na krzyżu przybita wisiłam, by to nie było z obrzą Boską, y czym tylko nie wypadła z przyjaźni Jego? a gdybym ielcze nie bącząc na moję nieposobność, w Boskie się rzeczy wdąła, dopieroż służniebym się ztąd lękać powinna. Ta zaś sama boiaźń, wtrąciła mi wątpliwosc około tego, co mi wyperśwadować chytry smok usiłował; a gdym tak się nad wątpliwoscią zastanowiła, nie dałam zezwolenia. Umacniało mię też strąpioną imię posłuszeństwa, za którego powodem pisałam, y cokolwiek, za tym przeciwnego się trąfiało, strony tego co w izatankim poduszczaniu y namowach się

zawierało, że to powinno być odrzucone, wypchnięte, y wyklęte. Procz tego wszystkiego przybyły tajemne Naywyższego BOGA posiłki, który według swojej Oycowskiej opieki nie dopuścił podać bestyom duszy w szkod utrapienia iakożkolwiek ięczący y wzdychający, ale też y siebie wyznający. Niemożna słowy że wszystkim wyraźnie opisać, pokus, natęczywości, oschłości, ucisków, y strapienia, kotorem w tej walce uciepiał, gdyż mym prawie zdaniem, rozumiałam się być w takim znalezionym stanie, iaki jest potępieńców, tak, iż co do wewnętrznego utrapienia, między oboym, innej różnicy nie było, tylko że stan piekielny bez ratunku, a ten zaś mógł być ratowany.

11. Dnia pewnego żebym sobie trochę w tym wytchnęła, z głębokiego serca mego westchnęłam mówiąc: *Ach miłoty mnie! ktoram na taki prask przysła! niestety! y tej także duszy, ktoraby się weń dostała! dokądże się udam, gdy wszystkie bramy zbawienia mego są zatwardzowane?* W też tropy głós iakiś, mocny oraz y słodki, wewnątrz się na duszy mojej odezwał. *Dokądże się chcesz? tylko do samego BOGA.* Wyrozumiałam z tej odpowiedzi, że moje poratowanie, w przedsięwzięciu Pánas było zgutowane, a tak za pomocą tego Boskiego światła, poczęłam się dobywać z przepaści mego zamięzania, które przełamawizy dyżalałam, y poczułam gwałtownością iakaś rozprzeżrzenie serce ku gorącości ducha, y pobożnym chęciom, iako y do aktów wiary, nadziei, y miłości. Upokarzałam się w obecności BOGA Naywyższego, y już bezpiecznie, ufając Jego nieskończonej dobroci, przyszło opłakiwać występki moje, w skruszonej gorzkością duszy mojej, też moje niedoskonałości powtórnie przed Pánem wyznawałam, z powtórzeniem także serdecznego wzdychania, y tak dawnego oświecenia y prawdy wyzukać śpielżyłam. A iako mądrość Boska zwykła ubiegać siebie szukających *Sap. 6. v. 17.* tak y teraz, w wielkiej postaci zatała mi drogę wypogadzać pochmurną noc zamięzanego y żalnego mego utrapienia.

12. Wschodził ztym dzień jasny y pożądany, dostawizy pierwszego uspokojenia, poczęłam znowu kosztować słodyczy miłości, y weyrzenia na Páná BOGA mego, rzetelnie już przez toż samo oświecenie uznając, iak to rzecz jest przyzwolita, y pogotowiu potrzebna, wierząc że Boskie dobrodziejstwa y sprzyżania, są wielce potrzebne człowiekowi, y należy je z iak naywiększym przyimować uszanowaniem, a rozpostarszy ręce odbierać je z szczodroblivej prawicy Boskiej, ktorej się

podobają takie we mnie rzeczy sporządzać. Oddałam dzięki, iakiem tylko mogła, znając dobrze co to BOG jest a co ja! y ile stworzenie sobie tylko zostawione może, wszystko a wszystko, wcale niczym jest: niczym bowiem poprawdnie grzech jest: a wzajemnie, co może dźwignione y kierowane ręką Boską! tak bowiem na co więcej się przyda, niż sobie ziemskie pojęcie obiecywać może. A tak z wyrozumienia tej prawdy upokorzona, y w obecności niedostępnego światła (które jest niezmierne, y silne, a bez oszukania y zdrady) to wszystko uznając, poczęłam się w sercu moim rozpływać w słodkie nader afekty miłości chwały, y dziękczynienia, że mnie strzegł y bronił, żeby podczas wichrowatej tej nocy pokus moich, nie zagaśła pochodnia moia *Prov. 31. v. 18.* A przy tym dziękczynieniu usta moje w prochu utopiwiły, aż do ziemi się upokarzałam.

13. Po tym zaś, na ugruntowanie tego dobrego dzieła, uczułam w sobie wewnątrz iakiś wynikające napominanie, iednakże dobrze rozeznac nie mogłam zkądby? albo od kogo pochodziło? to zaś zkądkolwiek było, na początku o niedotrzymaniu wiary surowie zemną się obelżyło, uskarżając się, strofując, y na oczy wyrzucając; iednakże daley z przyjemną wipaniłością upomniało, y do tego oświeciło, w przeizłych niejako proprawując, w przysizłych zaś naukę dając: przez co nabyłam w dobrym y złym, w cności y nieprawości, nowej wiadomości, abym poznała, coby dobrego, pożytecznego, y bezpiecznego było, a przeciwnie, co złego, szkodliwego y podeyrzanego: Otwarta mi się stała brama wieczności, oraz z uznaniem, przez które poznawałam początek, szkodki y cel: co także o życiu wiecznym, y o wiecznej a niefortunnej zgubie, a ztąd następującej żadnym nigdy sposobem niepowetowanej szkodzie, o ktorej bardzo niewiele podobno myśli, myśleć mi należało.

14. Gdym te dwie ostatnie rzeczy, trochę głębiej na uwagę wzięła, przyznam się, że zamięzła, y stanałam iak wryta, mierzając się z boiżni mojej ułomności, dla ktorej całem upadła, y z pragnienia w dostąpieniu zgotowanego doświadczenia, chociażem się widziela zasług daleko nierównie niedostępnich. Dźwigała mię łaskawość y dobroć miłościwego BOGA, boiżni zaś, abym y jego samego nie utraciła, bardzo mnie trapiła. Uważałam dwoiaki cel oboiej wieczności, do chwały, y do kary, a to oboje w odległości tak wielkiej od stworzenia zostające, więc na dostąpienie pierwszego, a uchronienie się dru-

giego wszystkie męki y kary tego świata, także y czyszczone, a nawet y same piekielne lekkimi się mnie zdały. Potym, lubom wiedziałam, że Boskie sprzyjanie zawsze poniekąd człowiekowi jest z ochroną ubezpieczone, y obwarowane, byle tylko ztąd chciał wziąć postępek, iednakże gdym w mocy tego oświecenia poznała, że w rękach naszych śmierć y życie jest położone, y że łaska Boska przez naszą złość lub niedbałość może być uroniona, y drzewo także, na teży stronie na którą upadnie, przez całą nierozrwaną wieczność ma leżeć, przeto wszystką ztruchlała, żalem na sercu y duszy niezmiernie przejęta.

15. Przybyło ieszcze tego utrapienia znakomicie, z niejakiey odpowiedzi, a raczej pytania od Pana mnie zadanego, albowiem gdym się, w uznaniu moiey słabości, y niebezpieczeństwa, całe za nic poczytała, y ku temu, ktoregom do sprawiedliwego sądu wywołała, ani oczu nawet w obecności podnieść śmiała, ustawicznym tylko wzdychaniem wielkiego miłosierdzia Jego wzywając, tedy na to moje ięczenie odpowiedział, tak wnosząc: *Czegoż duszo chcesz? czego szukasz i jaka ze dwoch drog obierasz? na co się odważasz?* Takie pytanie, iakoby hartowna strzała przeszła serce moje. A lubom wiedziałam, że Pan pierwey niż ja samą, y daleko lepiey, moje pragnienia, y postanowienia przewiedział; z niesłychanym iednak frąunkiem na danie w tym pytaniu odpowiedzi kwapiłam się, y chciałam ie gdyby można było ubiec: w ten czas dopiero zupełnie z siebie kontenta będąc, gdyby Pan żadney po sobie niepokrywał niewiadomości, ani wątpienia o tym, com mu miała odpowiedzieć. Niezmierną tedy popędlivością przywiedziona, z wnętrzości duszy moiey głosu dobywając odpowiedziałam mówiąc. *Panie y Boże wszechmogący! ścieśki cnoty, y drogi życia wiecznego tey a nie inney się napieram, te obieram, abyś mnie, przez nie prowadził. A jeżeli zasługom moim, twoia sprawiedliwość tego nie przysądzi, odwołuję się y apeluję do twego miłosierdzia, a przed nim za siebie wkładam nieskończone zasługi Przenajświętszego Syna twego Odkupiciela mego CHRYSTUSA.*

16. A w tym rozumiałam, że Naywyższy Sędzia pomni na słowo swoje, które dał swemu Kościołowi, obiecując, że na wszystko to pozwoli, na co prozba zaydzie, w Imie Iednorodzonego Syna swego, y odemnie, w nim y przez niego, prozba moja iako ważna, przyięta była, zezwalać na pokorne moje pragnienie, za przydanymi iednak niektórymi pewnymi kondycjami, przez głos iakiś rozumu,

oznającymymi, który tak wewnątrz do mnie mówił. *Duszo reka wszechmocnego BOGA stworzona! jeżeli usiłujesz iako wybrana Boska naśladować ścieśki prawdziwego światła, y stać się Jego światła Oblubienicą, który cie bez przesłanki wzywa; przyzwolita tedy koniecznie, y z tym idzie, że trzeba zachować prawa y przykazania miłości, ktorey żąda od ciebie. Pierwsze zaś prawo miłości mech będzie, abyś śmiało y prawdziwie wyrzekłaś się samey siebie, a potym wszystkich skłonności do rzeczy świata tego, rozbrat uczyniwszy z ktorakolwiek inną miłością, doczesnych y przemijających iakich rzeczy, żebyś ani kochała, ani kiedy przytęła kochania stworzoney iakiey widoczney postaci, chociażby iakozkolwiek zdawała ci się potrzebna, nadobna, piękna, y przyjemna. Żadney rzeczy nie masz do siebie przypuszczać ozdoby, łagodności albo przychylności, ani się wola twoja niechay nie zabawia, na chwytaniu się lub obraniu rzeczy iakiey stworzoney nad to co Pan a Oblubieniec twoy rozsądzi, gwoździ sprawom miłości, albo ile ci ztąd jest pomoc iaka y poshop do kochania tegoż samego Oblubienca twego.*

17. Iak zaś przez to wyrzeczenie się y zaprzeczenie doskonałe wypełnione, wolna się y osobna, od wszystkich ziemskich niskości y marności uprzątniona znaydziesz, wtedy tenże Pan, chce, abyś sobie przybrała skrzydła, iako gołębicę, y wzbivszy się w gore, co przedzy, lotem dążyła do takiego wysokiego stanowiska, na którym Jego łaskawość ducha twego osadzić zaydzi, abyś tam żyła, zostawała, y pomieszkanie swoje miała. Wielki to Pan jest, Oblubieniec żarliwy, y miłość Jego, także domaganie, iako śmierć mocne. Cant: 8. v. 6. *A przeto chce cie złożyć, y zachować na miejscu bezpiecznym, abyś snąc ztamtąd się wyniozła, opuściła na inne miejsce nie usła, gdziebyś ani bezpieczna, ani do Jego łagodney poufalości nie była sposobna. Chce przytem także reka swoja tobie skazać, z kimbyś albo powinna, albo mogła konwersować, abyś go nie wzruszyła do gorliwości y zemsty. Jest zaś to prawo bardzo słusne tak możnego Krola, y ze wszelaką pilnością ma być zachowane, gdyż także Oblubienice świata tego (aby wierności dobowaty) toż samo czynią. A y sama dostojność Oblubienca twego, żąda tego, abyś tak przynamniey zachowała powagę godności, y imienia od niego na siebie włożonego: Ani dbay o to bynamniey, coby stanowi twemu nieprzystalo, y przez co mogłabyś się stać nieposobna, na odebranie tey ozdoby, w która cie przystrójwszy, wprowadzi do przybytku swego.*

18. Druga jest, co ci przykazuje, y sama miłość wymaga, abyś ze wszelkim staraniem złożyła łaty twoie zaspęcone, częstemi nieiako winami przyarte, y rozarte, popielionemi zaś niedoskonalościami zafaradowane, a do tego przez kał grzechu, y skłonność natu-

ry wedle obmierze. Cbco tego wspaniałość Boska Oblubienica twego, aby twoje odzienie było wymyte wypyszczone, y do pierwsey piekności, y ochodościwa przywroczone, tak iednak, abyś sie warowała owej podley y lichbey sierniegi, która złożyła z siebie, z oczu twoich kiedy y myśli cale odrzucić, ustawiczna pamięć y uznanie odebranego dobrodziejstwa w niey zachowywać żąd to sie stanie, że nard po-ory twojej, wyda zapach przyjemności Cāt: 2. v. 11. przed tym wielkim Krolem. A nigdy z pamięci twojej niechay nie wychodzi, iak wiele Sprawcy zbawienia twego powinien, zwłaszcza który cie drogim krwi swojej balsamem oczyścił, rany twoje zagoił, y słońcie dośię oświecił.

19. Procz tego, (przydał głos wewnętrznie do mnie mówiący) abyś zapomniała o wszystkim co się znajduje na ziemi, a tak Krol najwyższy, żądać będzie piękności twojej Plak: 44. v. 11. Tegoż Krola y Oblubienicę twego jest wola, abyś była w kleynoty przybrana, które dla ciebie umyślnie y z łaski zgotował. Szata w która sie masz przyodzwać ma być z żarzą nad sam swęgiel białą, nad dyament jasną, nad słońce świetniejszą: z tym wszystkim zaś tak też pieśczone y delikatna jest ię szata, że nie tak łatwo się ją odzwać, iako ia zbrukać y pokalać, iezli wielkiej ostrożności nie przyłożysz: a gdy zaś trąsi sie ia oświecić, żąraz będzie obmierzała u twego Oblubienicę: iezli iednak zachowaś ia od zmyru niedoekności, czyta, y chedoga według upodobania tego, będą kroki twoje nadobne iako Carki Xrażer, y Maiestat tego ulubie fobie w afekcie y sprawach twoich Cant: 7. v. 1. Miałła pasła do tego odzienia, hierz poznanie Wsechmocności Boskiej, y gorąść swięta, abyś tak przepasane oraz y związane miała twoje skłonności, według miary tego upodobania, gotowa fobie postępowała. Perły zaś y kleynoty, któreby były twoje zaobity, niech będą nieoszacowane kawałki wiary, nadziei, y miłości. Włosy głowy twojej ku gorze trefione, to jest wysoke twoje uwagi, y rzeczy Boskich wiadomości, swoim porządkiem ułoż y wykształtne mądrość, y wylana nauka której ci dodano, y wszystkie na ostatek ozdoba y bogactwo, niech to będzie sztet ow cnot rozlicznych, którymby szata twoja przybrana była. Obuwie twoje, niech będzie, pilność okrzestna, w którejbyś postępowała na sprawowanie tego, co jest doskonałego, przeczeki zaś, y podwiazki, przy tym obuwu, będzie pilno kauczenie y ostrożność, przez którąbyś bawowana była, abyś na złe nie wypadła. Pierścienie które będą na przyjemnych rekach twoich, niech będą siedm darow Duchá Swiętego, a zatym na przybranie y ozdobienie twarży, żda sie rozłożone w tobie Bosstwo, które cie przez miłość swięta obiaśni, do czego ty przydaś z twojej strony rumieńcu zawstydzenia y stramania sie, ztad pochodzącego, żeś kosbankę

twego, iak czośto obrażita, żkad sie to stanie, że sie wstydzić żawse będziesz zbawieniu, czynić napotym co podobnego, zwłaszcza, gdy stołować, y miarkować będziesz między sobą, iak niepotczny, y owsem sprośny był kroy twoy pierwszy, który złożyła, a wzajemnie, iak kankie y koptowne przywołanie, które teraz odbierasz.

20. A potym, ponieważ ty niedko z pokolenia y urodzenia twego, licha y ubożuchną iestes, y cale nierowna do zasłubienia tak wylokiego, przeto podobą tię Naywyższemu Majestátowi nágruntownieysze tego kontraktu stwierdzenie, za polag tobie naznaczyć y postanowić nieograniczone skárby zasług CHRYSTUSA JEZUSA Oblubienicę twojego, iakoby dla ciebie famey tylko zgotowane były. Y tak itanielz tię ucześtniczką wszytkiey substancyi Jego, y całego skárbu, a nawet y tego wizytkiego cokolwiek tię tylko na Niebie y na ziemi zawiera. Te ię dobrá wizytkie Naywyższego Pána, y ty nad tym wizytkim panowanie będziesz miała, iako Jego Oblubienicę, zżywaiać tego w nim, y na iego co raz więkltze a więkltze kochanie. Patrżze tedy dultzo! czego na dostąpienie tak nieporównanego dobrodziejstwa Pan á twoy Oblubieniec potrzebuje: to jest, abyś tię wszytka a wizytka cale zabrała wewnątrz w łebie, ołobności twoiej ze wszech miar przeitrzegiać, boć w tym iest niebezpieczno, y w každy naymnieyszey choćiż niedoekności, znać żaraz plamę na tey twojej ozdobie. A iezli kiedy przecię, (ponieważ słabą y ułomną iestes,) iaka padnie na ciebie, co przedzy tię podzwigni y wzmágay: niebądź niewdzięczną, ale żaraz łzami obmywaj winę choćiż lekką, iakoby ciężła była.

21. Na koniec abyś miała miejsce y pomieszkanie temu przyżwoite, nie zamýśla twoy Oblubieniec w ciásney cie iakiej klerce osadzić, ale raczej tak mu sie podoba, abyś sie dobrze rozposcierala, tak, żebyś nieograniczony plac Boski tego osiadła, abyś sie rozszerzyła y roznieśła po niezmiierzonych polach tego własności y doskonałości, gdzie bez kresu wzrok sie rozprzeszerzenia, wola sie cieszyć bez uprzykrzenia, a smák hierze nasycenie bez obrzydzenia y gorzkosci. A teni to iest ray ow zámpe przyjemny y wesoly, gdzie ukochane Oblubienice Chrystusowe ustawicznie roskośy zżywają, gdzie kwiaty, y pachniaca mirt zbierają, gdzie sie znajdują rzeczy nieskónzone, w nagrode tego y w zamian co było wzgardzone y żarzuczone, w samey rzeczy niczym y ladaco. Tu przemieszkawać będzieś bezpiecznie: żebyś sie zaś tym barażiej do tego mieszkania spsobila, chce, aby twoja konwersacya była z aniołami, y tych miałas sobie za przyjaciół y towarzysów, a z cześłego z nimi obcowania y zwyczajem wy-

znaczy-

znaczyli na sobie
w nich rownież

22. Przyp
ley postępiac ow
słoności tego do
pada ię Matka
Niebieska Krolow
swois, przybiera
same siebie za
farule. Za iey
faworow y łask
li temu, abyś
a przeto wizyt
żasługami nie do
sobie nadanych
których cosnaw
żadne inise nakł
rozumieś dult
śiło! gdyby ci
Matka miłotier
ła, dawno zgino
ta y za wnieś
na opisanie tey
liche, y niezpy
Arola Przedwiecz
obráł y przybrał
Syná swego. Si
postanowił cie ucze
tulenia swego, y
inwiarto swote.
cem Naywyższego
Panieńskiey, niez
Najświętszey Ma
krwi niepokalane
kutor do wypeln
związek iedności
dulty twojej z C
nawisłes, waz
me zasługi Chryst
ki tego. A poni
robaczkiem, nie m
też, niczego od
woli.

23. Poty
pomnienie, któ
miałam ponieka
dnakże tak wy
go tym razem
indziej. Zwyk
stwa ábo oczyw
według propo
przyimacy, i
idącym do Em
także innych p
przełamanie sp
kielnego w da
przedziwney tey
wymieniam, áb
przemowa. Ty
dlawie strawia
aby mię kierow
przez swoię nieu

znaczył na sobie ich cnoty, mając ich, byż w nich rowieńczył.

22. Przypatrz się jeszcze o duszo! (dając posłuszać ow głos do mnie mówi) w ob-
serności tego dobrodziejstwa, y to ci przy-
pada: iż Matka Oblubienica twoiego sama
Niebieska Krolowa, na nowe ciebie za corkę
swoję, przybiera, za uczennicę przyjmie, y
same siebie za Maske tobie y Mistrzynia o-
faruje. Za tey przyczyna tak niepowścią-
liwych faworow y łask dostąpiła, wślyskich zaś gwo-
li temu, abyś tey nawietyż żywot pisała,
a przeto wzięłaś z łaski y dármo, czego byś
zastugi nie dostała, sila także innych maś
sobie naddanych do tey pracy dobrodziejstw,
ktorych cofnawszy się od niey nązad, przez
żadne inśe nakłady miećbyś nie mogła. (A
rozumieś duszo! co by się było dotad z toba
stało! gdyby ci na ratunek nie przybyła była
Maska miotierdżia y politowania, iużbyś by-
ła, dawno zginęła, gdyby tey przyczyna wspar-
ta y za wniesieniem się Boskiego uraczania,
na opisanie tey historyi niebyłaś naznaczona,
liche, y nieużyteczne byłyby prace twoje.
Atoli Przedwieczny Ociec mając wzgląd na to,
obrał y przybrał cie za corkę y Oblubienicę
Syna swiego. Syn zaś Oycy Przedwiecznego,
postanowił cie uczesniczka sprawnie ścisłego przy-
tulenia swego, y Duch Śmiety wysłał na cie
światło swoje. Cyrograf kontraktu tego pól-
cem Naywyższego y Wśeschemocnego BOGA na
Panieńskie, niezmazane, karcie Przeczysłej y
Najświętszej Matki, skropieniem łez twoich
niepakalanego Baranka jest zapisany. Exe-
kutor do wypełnienia tego jest Ociec niebieski i
związek jednoci Oblubienica z Oblubienicą,
duszy twojej z Chrystusem jest samże Duch prze-
nawietrzy, warunek y rekormia sprawia, sa-
me zastugi Chrystusa Pana y najświętszej, Ma-
tki Jego. A ponieważ ty jesteś bardzo lichym
robaczkiem, nie masz nic, co byś wniosła, więc
też, niczego od ciebie nie żadała, tylko samey
woli.

23. Poty głos ow, y wewnętrzne ná-
pomnienie, które mi jest dane. Mnie-
małam poniekąd że to było Anielskie, ie-
dnakże tak wyraźnie nie uznawałam, bom
go tym razem nie widziałam, iako kiedy
indziej. Zwykły się zaś takie dobrodziej-
stwa albo oczywiście pokazywać, lub táć,
według proporcji y osobności duszy, one
przyimujące, iako się przytrafiło Uczniom
idącym do Emaus, Luc: 24. v. 16. Wiele
także innych posiłkow wparło mię, na
przełamanie sprzeciwiającego się weża pie-
kielnego w dalszym ciągnięciu pisania,
przedziwney tey historyi, ktorych tu nie-
wymieniam, aby zbyt się nie szczyła ta
przemowa. Tym czasem kilka dni na mo-
dlitwie strawiłam, usilnie Pana prosiąc,
aby mię kierował y na uczył, żebym
przez swoją nieudolność y bardzo szczupłą

y liche umiejętności poięcie, z prośley
drogi w stronę się gdzie nie udała y nie
pobłądziła. Wzięłam na to znowu od-
powiedź od Boskiego Maještatu iako życie
moje, ku wszelakiej czystości, y znaczney
dokonałości miało byż od niego kiero-
wane, a tak co się iuż zaczęło, do końca
prowadzić należało. Otobliwiey ielzcie
Krolowa niebieska z wielką łagodnością,
swoię wolę powtornie przełożyła, łaská-
wie mi namieniając, że iako corka po-
winna tey te usługę y posłuszeństwo,
postępując do końca w zaczętey historyi
Najświętszego życia swego.

24. Do tego wszystkiego chciałam
ielzcie przydać ubezpieczenia y obrony
od posłuszeństwa: a przeto Spowiedniká y
Przełożonego mego, nie wspominając ie-
dnak o tym co mi Pan, y Najświętsza Ma-
tka Jego obiawiła, radziłam się, co by ro-
zumiał o dalszym zaczętey pracy moiej
prowadzeniu. On zaś wyraźnie odpowie-
dział, y prawie z posłuszeństwa przyka-
zał, abym się do pilania drugiej częścicy
zabierała. Gdy się tedy, częścią z Pán-
skiego obiawienia, częścią z posłuszeństwa
naglona widziałam, udałam się znowu przed
obecność Naywyższego, gdzie się pewnego
dnia stawiwszy na modlitwie, a tak zło-
żywszy wszystek respekt na siebie, dobrze
znając moię nieudolność, y w pobłdze-
niu niebezpieczeństwo, przed tronem Má-
ještatu Jego upadły, powtarzając rze-
kłam. Panie moy! Panie moy! coś chceś a-
bym czyniła? Za tym moim zawołaniem
wniesionym, nastąpiło objaśnienie w ten
sposób.

25. Zdąło mi się iakoby Boskie świa-
tło Trojcy Przenajświętszey iawnie po-
kazało moy niedostatek, y iako we mnie
pełno niedokonałości, które mi na oczy
wyrzucano. Oraz surowo dożyć upomnio-
ną, głęboką nauką, y zbawieniami prá-
wie y pożytecznymi dowodami na dostá-
pienie życia doskonałego prowadzono. A
zad byłam nieiako oczyszczona y na no-
we oświecona. Postrzegłam też że Mat-
ka łaskawa Przenajświętsza Panna stojąc
obecna przed tronem Boskim za moą się
przyczyniała, y prosiła. Obaczywszy tę
pomoc y obronę, krzepić się y ożywiać
poczesać ufność moją, w nadzieję tedy łá-
skowości Matki Boskiej, do niey się obro-
ciwszy, kilka słow tych przemowiłam.
O Pani moja! y ucieczko moja! weyrzyj pro-
śbę iako Matka prawdziwa na ubóstwo y niedo-
stugi twojej. Znać że wysłuchała y przy-
jęła prośbę moię, gdyż przemowę swoię
do Naywyższego w te słowa uczyniła. Pa-
nie moy! nieużyteczna te y niegodna kreatu-
re, chcę na nowe przysiąc za corkę, y przy-
właszczyć sobie za własną swoję (Y takci wła-

śnie Krolowa niebieska według swoiey nieporównańey szczodroblowości y dobroci uczyniła) Odpowiedział zaś BOG Naywyższy, *Oblubienice moja! za tak wielkie sprzytanie, iakie ty teraz świadczysz, coż z twoiey strony ta dusza przynieść, gdyż tego ani zasłużyła ani godna, roboczkim bowiem jest do niczego się niezdadziłam w wielkim niedostarku, y za dary nasze niewdzięczna.*

26. O! nieporównana mocy słowa Boskiego, iakże to wymówić potrafię, co się we mnie stało przez tę BOGA wszechmocnego odpowiedź! Ze wszech miar upokorzyłam się, aż do ostatniego nic moiego, poznałam bowiem nędzę stworzenia, y moje przeciw BOGU niewdzięczności: Serce zaś moje upadło, y odmienne odeszło, zatopione w żalu za grzechy moje y w pragnieniu dostąpienia tak znaczney tey, a nad zasługi moje nierównie więkdszey szczęśliwości, która jest, bydź corką Naywyższej tey Páni. Wzdrygając się tedy, podnosiłam oczy ku tronowi Stworcy Naywyższego: twarz moją na przemianę spłonęła raz trwogą, drugi raz nadzieją. Obrociłam się do moiey Orędowniczki pragnąc bydź przyietą za Służebnicę, bo tytuł corki, według zasług, nie był przyzwoity, mowiłam z całych wnętrzości duszy moiey, iednakżem słowami tego nie wyrażała. Wnet zaś wyrozumiałam, co Przenajświętsza Krolowa niebieska do naywyższego BOGA za mną powiedziała.

27. *Wszechmocny Panie y Boże mój! w prawdzie ta ubożuchna sierota nie ma, co by za siebie z strony swoiey ofiarowała sprawiedliwości twoiey, ia zaś ofiaruję za nie zasługi y krew Syna mego dla niey przelana, a z temi przytym ofiaruję, y wnasze powagę y dośroćność Macierzyństwa Iednorodzonego Syna twoiego, którymem z niewypowiedzianej łaski — wości twoiey dostąpiła: a żąd y wszystkie sprawy w usłudze tego odprawione, iakom go w moich wnętrzościach nosiła, iakom go mlekiem pierśi moich karmiła. A oprócz tego wszystkiego, przynodzę y ofiaruję, twoież same Bosstwo y Dobroć. A tak w ten sposób Ciebie upraszam y suplikuję, abyś to raczył za rzecz ważną poczytać, y potwierdzić, żem te dusze przybrała za corkę moję y uczennicę, a ia za nią służbę, y rekonię daie, żeć przy moim ćwiczeniu y nauce, poprawi się w swych niedoskonalsciach, y tak wygotuje sprawy swoje, że się podobać temu Majełstwu będzie.*

28. Przyzwolił na tę prośbę Stworca Wszechmogący, który niech będzie pochwalony na wieki, że wysłuchał niebieską Krolową (za mną między wszystkim stworzeniem nayspodlejszą) instancją y przyczynę twoię wnoszącą, wpręcie zaraz potym, z niewypowiedzianą duszy

moiey uweseleniem poczułam, na coś wielkiego zanosić się w sobie, czego iednak ani słowy ani jakim wyrażeniem dociec niemożna. A tak obrociwszy się do wszystkich kreatur Niebá y ziemie, nie mogąc się wstrzymać od radości, każda z nich wzywała y poprzysięgała aby za mnie y oraz zemną raczyła wychwalać Sprawcę łaski, y ile mogę pomnieć, do nich podobnymi słowy rzekłam. *O mieszkańcy y Xiążęta Dworu niebieskiego! y wy wszystkie żyjące stworzenia reka Boska wyprowadzone, patrzcie na cud szczodrobliwego miłosierdzia tego, y zaś błogosławcie go y wychwalajcie na wieki. Bo najbliższa w całym świecie, podniosł z prochu y błota, ubożuchną zubożoną, y niegodną obdarzył godnością Naywyższy BOG sam y wszechmocny Krol nasz. Wy zaś o Synowie Adamowi, ogladajcie teraz sierotę niegdą zemdlałą opuszczoną, już przyietą grzesznice największą y do łaski przypuszczoną y na nowe w niey osadzona. Odstąpcieś tedy y wy, od swoiey niewiadomości, podnieście się z swego zarzucenia, powezmiecie ufność, y poufalość, leżeli bowiem przyprowadził mnie swoim wszechmocnym ramieniem do łaski, iezli mnie przywołał y z sobą poieanał, wy wszystkie słusznie możecie spodziewać się zbawienia swoiego. A ieżeli się chcecie mieć w bezpiecznym głozeniu, szukajcie obrony Przenajświętszey Bogarodżice MARTI, zabierajcie się z wszelkim staraniem na otrzymanie tey przyczyny, a doznacie Matki niewypowiedzianego miłosierdzia, y zlitowania.*

29. W tym skłoniwszy się do nadośtoyniejszey Krolowy niebieskiej rzekłam. *Otoż! Pani moja! już się oada zwać nie bede sierotą, bo mam Matkę, a usłuche Matkę, Krolową wszystkiego stworzenia. Już oada nie bede wiecye głupia y nieumiełna, (chyba że sama temu bede winna) bo mam Mistrzynię Boskiej mądrości, ani bede wiecye w niedostarku, bo mam prawo y własność wszelkiego skarbu niebieskiego y ziemskiego. Już mam Matkę, ktoraby mnie broniła; mam Mistrzynię, ktoraby mnie uczyła y poprawiała, mam Panią, ktoraby mnie rządziła y rozkazywała. Bądź błogosławinna między wszystkimi niewiastami, przedziwna między wszystkimi kreaturami, cudowna na Niebie y na ziemi, wszystkie rzeczy, twoie obzerna wielmożność niekiedy wiecznymi czasami chwałebnie wyznata y wystawiała. Niemożna, aby najbliższa ze wszystkich stworzenia, y najwzgaradszy robaczek ziemi, iako ia iestem czym godnym tobie zawdzięczałam, odbierając z reki Boskiej, y w błogosławionym ołym widzeniu, w którym chwaliły zażywasz y szczęśliwości po wszystkie wieki. Już tedy biorę cie sobie za dobroczynną Panią, a siebie oddaie za obowiązana służebnicę y przez Ciebie wychwalać bede Stworca Wszechmogącego, poki mi sława życia będzie, kiedy mnie niezasługona tak wielka łaska łomicie*

obdarzył,

obdarzył, dając m...
mora! za Matkę,
se pełne afektu y z...
ci na wychwalenie
słowa, ani umysł...
remby wyprawać
y rozszerzyć ie m...

30. Ządna:

że, co się na te...
w sobie czuje, ta...
taimnicami ura...
dulży, stało się...
żytku, gdyż na...
cia y spraw był...
ze, tego słowy...
kim sposobem,
wszystko (iako...
wyższy :) wzglę...
garodżice Panny...
cy, abym żył...
gnęła. Widział...
wiecznego, gdy...
stwierdził, obran...
nie Corki Jego y...
na wyprowadzeni...
darów Oblubieni...
szego Syna Bos...
bliwości, na ogł...
stoiniejszey Pan...
za przystąpienie...
waną Ofobę swoi...
go ku dółzemu...
TROJCA Prze...
obiśniła y zapr...
Bostwa swego,
moie wnętrzne...
powlokła, nada...
tym doskonałey...
sprawie.

31. Zątym

Pan, wszelakim...
le tylko słabość...
że, naśladować t...
bieskiego obia...
tách y Nayświę...
Niebieskiej wy...
życie moie we...
układając. Ok...
przyległey sobie...
sprawowanie t...
kazania nie spo...
chwała poczęła...
chylność swoję...
przybiecła m...
ska, na wypie...
co od BOGA V...
zano y naznaczy...
zaraż na zączenie...
CY Przenajświę...
prosiła, postrze...
loby Boskiej z o...
z z tego widza...

obdarzył, dając mi ciebie, o Krolowa y Pani moją! za Matkę, y Mistrzynią. Milczenie moje pełne afektu y zawdzięczenia niech się obroci na wychwalenie twoje, ani bowiem język ną słowia, ani umysł ną sensa zdobyć się może, któremu by wyrownać iemu, rozpostrząć się z nim, y rozszerzyć nie mogłam.

30. Żadną miarą wyrazić się nie może, co się na ten czas z duszą dzieje, co w sobie czuje, takimi dobrodziejstwami, y tajemnicami urączona. W moich zaś duszy, stało się to nie bez wielkiego pożytku, gdyż natchniał tak wielką życia y spraw była nastręczona doskonałość, że tego słowy wyrazić nie mogę, takim sposobem, iakim pojęła. To zaś wszystko (iako mi dał znać BOG Naywyższy :) względem Przenayświętszey Bogarodzice Panny nadane było, z tą kondycją, abym życia iey Historią daley ciągnęła. Widziałam bowiem od Oycy Przedwiecznego, gdy tę dobroczynność we mnie stwierdził, obroną siebie, na oznaymienie Corki Jego y Duchy Świętego, tajemnic, na wyprowadzenie skrytych dotąd owych darów Oblubienicy Jego, y Przenayświętszego Syna Boskiego przedziwnych osobliwości, na ogłoszenie także Przenaydosłowniejszey Panny darów y prerogatyw, za przystąpieniem tej pomocy przygotowaną Osobę swoję. Wyrozumiałam do tego ku dalszemu przygotowaniu memu, że TROYCA Przenayświętsza ducha mego obiaśniła y zaprawiła ołobliwą światłością. Boską swego, y Boską iakąś moc siły moie wewnętrzne, iakoby pędzłem iakim, powlokła, nadeiag nowe inklinacje, aby tym doskonałey mogłam się w tej pracy sprawić.

31. Zatem przykazał mi Naywyższy Pan, wszelakim sposobem y usilnością ile tylko słabość sił moich dopuścić może, naśladować tego wszystkiego, co z Niebieskiego obiawienia o heroicznym cnotach y Nayswiętszych akcyach Krolowy Niebieskiej wyrozumiałam y napisałam, życie moje we wszystkim na tenże wzor ukłádając. Około czego, gdy m wiadoma przyległa sobie na wypełnienie y godne sprawowanie tak celnego Urzędu y nakazania nie sposobności załatwowała się y chwiać poczęła, znowu, y powrotnie przychylną swoję y przytomną w nauce przyobiecła miłościwa Krolowa Niebieska, na wypełnienie tego wszystkiego, co od BOGA Wszchemogącego jest nakazano y naznaczone. W tym zaś, gdy m zaraz na zaczęcie Drugiej Części, od TROYCY Przenayświętszey o błogosławieństwo prosiła, postrzegłam że mi od każdej Osoby Boskiej z osobną było dane. Potym zaś z tego widzenia do siebie przyszedłszy,

na oczyszczenie duszy za przyimowaniem Sakramentow, także zglądzenie grzechow, przez Akty skruchy, zabawiłam się. A tak w Imię Pańskie y za posłuszeństwem, świętym, udałam się do zaczęcia pracy na Chwałę BOGA Naywyższego, y Przenayświętszey Matki, Niepokalancy zawżę Panny M. A. R. Y. I.

32. Zawiera w sobie ta Druga Część Życia Krolowy Anielskiej, wszystko od tajemnicy Wcielenia, aż do Wniebowstąpienia P. JEZUSA Chrystusa w toż wchodzącego, y jest to Część osobliwa w tej Historii, iako to obejmująca całe życie y tajemnice z Męką y Przenayświętszą Śmiercią samegoż Chrystusa Pana. Chcę tu tylko przypatrzeć się, że wszystkie łaski, dobrodziejstwa y fawory Pannie Przenayświętszey nadane, do przygotowania w niej przyszłego Wcielenia. Słowa Boskiego, zaraz iuż w łamym momencie y punkcie Niepokalanego Jej Poczęcia, względem tegoż samego, to jest, gwoli godnego przypięcia na Wcielenie Przedwiecznego Słowa, zaczęły się wydawać y spływać, bo iuż na ten czas w umyśle y postanowieniu Boskim, była Matka Słowa Przedwiecznego. Gdy zaś potym zbliżał się czas y łamą sprawą Wcielenia, pomnożenie było w dárach, y w łaskach faworach. A lubo zdadza się że jedneyże postaci albo rodzaju były wszystkie dary od początku samego dane, coraz jednak więcej a więcej zawżę rosły, y pomnażały się. Y ia zaś nie znalazł słów, y nazwisk dostatecznie przyzwoitych, y rozmaitych, któremi bym fawory wyrazić mogła, y onym wyrownać. Tak tedy właśnie potrzeba, w całej tej historii ustawnie do nieskończoney odwoływać się mocy Boskiej, która gdy tak wiele nadała, zostaje jednak przy niej nieskończenie więcej, co ielzce y na nowe nadać może. Do tego, znalazł się przestroność także duszy, a mianowicie Niebieskiej Krolowy, pewnym niejakim sposobem, y w swoim rodzaju chociaż y okryśleniu, niezmierna, że się może zawżę więcej a więcej rozkrzewić, y na obięcie dalszych darów rozłożyć: iako się przytrafiło w tejże Pannie błogosławioncy, gdy aż dożyła wierzchu światłości y ucześnieści, Boską, w stopniu tak wyfokim, że inna żadna kreatura szczerą przez się dotąd go nie dożyła, ani się ma kiedy przez całą wieczność dostać. Sam mie Pan niechay oświeca, abym w zaczętej pracy tej, daley postępowała, na Boskie Jego upodobanie.

A
M E
N.

C

CZĘŚĆ



CZĘŚC DRUGA

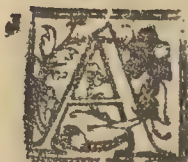
PRZEDZIWNEY HISTORII, y ZYCIA KROLOWY NIE-
bieskiej, Przenayświętszey Bogarodzicy PANNY MARYI, zá-
wiera w sobie Tájemnice, od Wćielenia Słowa Bożego w Pá-
nieńskim Jeyże Zywoćie, aż do opisanía także Wnie-
bowstąpienia C H R Y S T U S O W E G O.

KSIĘGA TRZECIA.

Przedziwney tey Historii, która iest pierwsza w tey Drugiej Części.
Zawieraiacá w sobie, wysokie przygotowanie, ktore BOG Wszech-
mogacy w Nayświętszey Pannie ná Wćielenie Syná Boskiego sporza-
dził, co przytym náležáło do tey tájemnice. Wysoki stan Mácie-
rzynstwa Boskiego: Náwiedzenie S. ELZBIETY, y Poświę-
cenie Świętego I A N A Krzcicielá. Powrot do Názaretu,
y známienita potyczká z Lucyperem.

R O Z D Z I A Ł I.

BOG Wszechmogacy začyna czynić przygotowanie w Przenayświętszey
Pannie MARYI, ná wypełnienie w niej Tájemnicy Wćielenia
Słowa Przedwiecznego.



By nienáganny życia porzą-
dek w Przenayświętszey Bo-
garodzicy Pannie, Krolowy
naszey, wszystkim był wzor-
em światobliwości, B O G
Wszechmogacy chciał iá mieć Oblubie-
nicá JOZEFA Świętego, y to, co zá tá-
kim szło stanem, zachować, á tak przy-
bliżzey okázyi konwersowánia z bliźnim,
postánowił umyslił Przenaydroższa te-
dy Pánná w tym stanie osádzoną się wi-
dząc, záraz poczęła tak wyłoce wszystko
rozważać y rozbierać, y z taką mądrością
cáłego życia spráwy rozporządzać, że A-
njołow nieiáko przedziwnym sposobem do
náśladowánia pobudziła, ludziom záś nie-
słycháney náuki Mistrzynią się stáła. Nie-
wielom ná ten czas była znátoamá, á ie-
szcze máiey takich było, z ktoremiby
przestawáła, álbó się w ich towarzystwo
wdáwáła, iáko też y tych, którzyby do
niej uczęszczáli: ktorychkolwiek iednąk

przed innemi doszła tá szczęśliwość, wszy-
scy ci Boskich influencyi od tego Niebá
Máryáńskiego doználi, tak dálece, że nie-
zmierną umysłu nápełnieni wesołościá,
niezwyczajnemi słowy zdánie swoje odtąd
niebýváłe wyiáwić, y odkryć to światło
chcieli, ktore z obecności Nayezystszej
Panny MARYI ná siebie pochodzące, y
tercá swoje zápalájące czuli. Nietáyno by-
ło nayrostopnieyszey Pannie, że to wśy-
tko z rák Boskich wynikało, ieszcze iednąk
czás, y nayniższa iey pokorá, wiadomo-
tego czynić y ogłaszać nie pozwalála, y
owśzem bez przestánku Páná BOGA pro-
siła, áby iá przed ludźmi ukrywał, á wśy-
stkie dáry z ręki Iego Boskiej pochodzące,
szczegulnie ná chwałę sámeego siebie obro-
cił, oná záś áby nikomu nieznátoamá, y
od wśytkich ludzi wzgárdzona zostáwála,
zeby tym máiey nieográniczóna Iego Bo-
ska dobroć była urázóna.

2. Te modlitwy Oblubienicy swojej
po wię-

po większey cz-
BOG Wszechmo-
gacy Opátrznóść
roz lámo świat-
eszey Panny wy-
ná wystáwien-
ze Panny y og-
cię iednąk wśy-
ták, że wzrusze-
wśiągnęli się po-
ny Przenaydro-
tów, y do po-
se światłem pr-
conymi się cz-
lili: átak nápe-
rozládek swoy
chodząc od kre-
wnosili. Wi-
spoyrzáwśy, c-
ni záś, życie k-
sęcy iednąk z w-
wáli się, zá niek-
technieniem do u-
Atoli w krotkim
li o rzodle tym
ná nich tak w-
Tá kże w niepa-
sęcy wizerunek,
del, tak im by-
przyjemná Iego
umysle złożóna
stáć, w niezát-
niktby się od n-
áleby wśyscy e-
ku usłówali, t-
sámeego, ofob-
trznosć iá.

3. Tym c-
z ktorych tak w-
w przymnożeniu
láki pożytek bi-
się zabawiála ni-
stáła Oblubienic-
przez Iesć mie-
ktore od záslubi-
lenia Słowa Bo-
moge się tu bá-
szczegulności wś-
ktore czyniła w-
z ołobná cnotá
iáko wnétrznyc-
kory, nabożeń-
czynności, y in-
kow, ktore sprá-
przewyższa mo-
co się záś bárd-
sáiey powiedziec
ko BOG Naywy-
świętszey Pannie
upodobánia swé-
tákie we wśytk-
sáczera przez się

po większej części iako ważne, przyjął BOG Włzechmogący, tak przez swoją Boską Opatrność rzecz sporządziwszy, że też i samo światło, które od Przenajświętszej Panny wynikając wielu oświecało, y na wysławienie także Błogosławionej tejże Panny y ogłoszenie pobudzało; przecie jednak wszystkich zamilkły czyniło, tak, że wzruszeni nieiako Boską mocą powściągnęli się poniekąd od wysławienia Panny Przenajdroższej, a wewnątrz się obrociwszy, y do poprawy zabrawszy, ztymże światłem przez które wewnątrz oświeconymi się czuli, iasniejącym, Pannę chwaliłi: atak napełnieni żaiste podziwieniem, rozrządek swój jednak załanowiwszy, odchodząc od kreatury, do Stworzyciela się wznosili. Wielu takich, którzy na nie spoyrzawszy, od grzechów się cofnęli, inni zaś, życie ku lepszemu odmienili: wszyscy jednak z widzenia iey samego budowali się, za niebieską nieiako mocą, y natchnieniem do umysłu ich wbiegającym. Atoli w krotkim czasie potym, zapomnieli o rzędzie tym samym y początkuż kad na nich tak wiele strumieni wypływało. Także w niepamięć poszedł samże pierwszy wizerunek, od którego przejęty model, tak im był zbawienny. Bo gdyby przyjemna iego obecność w pamiętnym umyśle złożona, y kształt, także też postać, w niezartym trwała wyobrażeniu, nikby się od niey oderwać nie dopuścił, aleby wszyscy tudzież zostawać przy boku usiłowali, tylko że Pan BOG tegoż samego, ofobliwą zabronił także opatrnością.

3. Tym czasem w sprawach owych, z których tak wielki pożytek nastąpił, y w przymnożeniu zasług y łaski, żąd wszelaki pożytek bierze swe początki, pilnie się zabawiła niebieska Krolowa, iako się stała Oblubienicą JOZEFA Świętego a to przez sześć miesięcy, y dni siedemnaście, które od zaślubienia swego, aż do Wcielenia Słowa Boskiego wychodziły. Nie mogą się tu bawić nad opowiadaniem w szczególności wszystkich aktów heroicznych, które czyniła we wszystkich y w każdej z ołobną cnotach tak powierchownych, iako wewnętrznych, zwłazczając miłości, pokory, nabożeństwa, y iasumużn, dobroczynności, y innych miłosiernych uczynków, które sprawowała, bo to wszystko przewyższa moje pojęcie y nieudolność, co się zaś bardziey wyraźniej y oczywisciey powiedzieć może, jest to, że nieiako BOG Naywyższy znalazł w Przenajświętszej Pannie MARYI, zupełną miarę upodobania swego, nasytzenie żądania, y takie we wszystkim przystosowanie, iakim szczerą przez się kreaturą Stworcy swemu

albo może dogodzić, albo powinna. A tą samą światobliwością y zasługami widział się P. BOG niby obowiązany (a według sposobu mowy naszej) iakoby przynagłonym, aby swoim przyspieszył krokiem, y rozpostarł ramię włzechmocności swojej, na uczynienie cudu ze wszystkich co przeszły, y nastapia, naywiększego, gdy Jodnorodzony Oycą Przedwiecznego, w Pannieńskim żywocie tej Niebieskiej Krolowej, ludzkie ciało miał przyjąć.

4. Do odprawienia tego dzieła z taką przystoynością, która dla BOGA zgodną była Przenajświętsza Panna MARYA dziełami tę wielką tajemnicę blisko poprzedzającami, szczegulnie była przygotowana y przybrana. Wezbrał się znioższy tamy wszelakie, *impes własnej rzeki Boskiej, aby na to Miasto Boskie wylał powódz swoje Psal. 45. v. 5.* tak wielkie na niego dary, łaski, y fawory łożył, — że mię czyni zamilkła sama wiadomość, którą z Niebą powzięłam, moia nieudolność nie potemu, truchleie, ani może wypowiedzieć tego, co rozumiem, bo ięzyk, y pióro y wszystkie mocy stworzone nie są ciale instrumentami sposobnemi na oznajmienie tak wysokich tajemnic. A przeto chcę, abyś wiedział pobożny czytelniku, że to wszystko co powiem, jest tylko mglistym cieniem, przez który choć naymniejsza cząstka tego się cudu y niewypowiedzianego dziwa pokazuje, iako to, które żadnym okryśleniem zamierzonym iakiego my używamy, ale sama tylko mocą Boską nieograniczoną objąć się może.

5. Pierwszego dnia nader szczęśliwej tej nowenny, przydało się, że Niebieska Krolowa y Pani naza MARYA, trochę przez ten spocząwszy sobie, *wstał o pułnocy, naśladować w tym Przodką swego Dawida Psal. 118. v. 62.* (był iey zaś od BOGA ten porządek zwyczajnie opitany,) y zaraz pądzszy na ziemię, w obecności y przed obliczem BOGA Naywyższego, zaczęła ustawioną modlitwę y święte swoje ćwiczenia. A w tym Święci Aniołowie którzy tudzież wedle niey stali, rzekli do niey mówiąc *Oblubienico Krola, tana naszego, wstań y podnieś się z ziemi, bo cie Mój jest Boski wola.* Powstała tedy, y gorącym afektem odpowiadała. *Pan rozkazuje, aby proch z prochu powstał.* Wnet tedy obrociwszy się ku obliczu Pannę który ię wolał, mowę swoją prowadził daley mówiąc: *Naywyższy y naymożniejszy, Panie, coż zenna zechcesz czynić i* W tych słowach dusza iey Przenajświętsza, była wyniesiona do nowego y gornego mieszkania y stánowiątką, bardziey nieiako bliskością Pannę przyległego, od wszystkich zaś rzeczy ziemskich y doczesnych dalszego.

6. Zaráz też postrzegła, iż przez te oświecenia, y oczyszczenia, przedtym już á częstokroć odebrane, do wyższego daleko widzenia iakiegoś, Bośtwá sposobić się y przygotowaną bydź koniecznie miała. Niechcę się tu bawić nad przytoczeniem tych przeszłych już w pierwiej części opowiedzianych duszy iey światel. Tego zaś czasu, pokazało się iey Bośtwo przez widzenie, nie żeby oczywiście, ale w zachwyceniu, z takim iednak wyrażeniem y rzetelnością, że z niepojętego tego widoku, więcej wyrozumiała Przeczyta Panná przez ten sposob widzenia, aniżeli łami w Niebie Błogosławieni, oglądając y poznając BOGA oczywiście: á było to widzenie daleko wyższe y gruntowniejsze, niżeli inne tegoż rodzaju, á to dlatego, że Błogosławiona Panná codziennie do podobnych rzeczy stawała się sposobniejszą, y że iedno dobrodziejstwo (gdy go kto doskonale y należytym sposobem użyje) spotobi na odebranie innych, á tak przez częste poznawanie y oglądanie Bośtwá, zdolniejszą się stawała, aby większą skutecznością mogła się sprawić koło tego niekończonego widoku.

7. Dozła w tym widzeniu Niebieska Krolowa głębokich tajemnic Bośtwá, y doskonałości Iego, á oświadczenia *zewnatrz*, które było uczynione przy stworzeniu, iako z samej szczerzej dobroci, y szczodrośliwości Boskiej to pochodziło, gdy BOG dla swojej przez się istoty, y czym jest, także y niekończoney chwały, nie miał potrzeby stwarzać kreatur, z kąd inąd, już y bez nich, chwalebny, po niekończone wieki, ieszcze przed stworzeniem światá. Wiele procz tego skrytych głębokości oznajmiono Krolowy Niebieskiej, których ani można, ani powinno wszystkim wyiawiać, gdyż ona sama była szczególnie iedyna owá y wybrana do rokoszy Krola Najwyższego y Pana wszystkich stworzenia. Cant: 6. v. 8. Cant: 7. v. 6. A gdy Panná Przenajświętsza w tym widzeniu poznala przychylnosc y sklonienie, przez które BOG powolnym jest na użyczenie siebie *zewnatrz*, á to ieszcze większe, aniżeli ie ma rzecz iaka z elementow do kresu swego: á to rozumiejąc, już też otoczona ogniem Boskiej miłości, przedziwnym sposobem poczęła rozgorywać, y zapalać się tymże samym miłości pożarem, oraz wnoizac swoją prozbę do Oycá Przedwiecznego, aby raczył zesłać już na świat Iednorodzonego swego, á ludziom nieiako swoy poráunek, własnemu zaś Bośtwu swemu, y wpoionym doskonałościom, takie, iakiego według pojęcia naszego potrzebują y oczekiwają zádofyć uczynienia, y nákladu użyczyć.

8. Wielce przyjemne były te Słowa Panu, Oblubienicy twoiej, były iako *binda albo tasma purpurowa y szarlatna Cant: 4. v. 3.* którą się krępowala, y obowiązo- wala miłość Iego. Aby tedy bliżej do wypełnienia y kresu iey pragnienia przystąpił, postanowił już natychmiast wygotować, y uczynić przybytek y świątnię owę, w którą z sercá Przedwiecznego Oycá swego zalozył sobie witać, á tak umyślił ulubioney y za Matkę wybranej swojej Pannie, podać wiadomość y iasne uznanie wszystkich spraw *zewnatrz*, iako ie przez swoją Boską wszechmocność wyprowadził. Węc tego dnia w owym widoku objawił iey wszystko to, co pierwszego dnia przy stworzeniu światá uczynił, iako się w księgach Moyżeszowych znajduje, poznala zaś wszystko z większą rzetelnością y pojęciem, aniżeli gdyby się na to oczami cielesnymi przed sobą będące zapatrowala, gdyż wprzód to poznala w BOGU, á potym w samych przez się tych rzeczach.

9. Poznala tedy, y zrozumiała, iako na początku stworzył Pan Niebo y ziemię, á iako ziemiá prozna była y pusta, y ciemności nad ziemią przepasła: iako Duch Boski unosił się nad wodami; y iakim sposobem z rozkazania Boskiego stało się światło z założoną iemu kondycją, aby ciemności dzieło, które więc ciemności nocą, dniem zaś aby się światło nazywało. A natym trawił się dzień pierwszy. Poznala do tego obłzerność ziemi, długość, szerokość, y głębia, skryte w niej lochy, y pieczary, mieysca piekła, otchłani, y czyścá, z mieszkańcami swoimi; przytym różne kraie, y ich położenie, okrag południowy, y podzielenie. Światá na cztery części, y wszystkich ludzi, którzy każda z tych trzymali y w niej mieszkalí. Oprócz tego, tymże wyrażeniem poznala także okragi y kóla Niebieskie wprzód niższe, á potym samo Niebo Empireyskie, y kiedy pierwszego dnia owego stworzeni są Anjołowie, których naturę, stan, rożnicę, dostojności, Urzędy, godności, y mocy, zupełnie przejrzała. Pokazany iey był rokoiz złych Anjołow, y upadek ich z przyczyną, y początkiem swoim (co zaś iá samę wyrazić mogło, to chciał mieć Pan przed nią utáiono,) poznala także karę y skutek grzechu w izatanach, á tak ieszcze, iako są sami w łobie. A na ostátek do zupełności tych faworow tego dnia pierwszego oświadczo- nych, pokazał iey Pan na nowe iako y ona także stala się stworzona, z podłey y lichey náder materiyi ziemi, á ieszcze według natury pospolitey wszystkich, którzy się w proch obracają, nie rzekł iednak, że y

że y ona miała dał iey tak wy- ty, że na ty zchylwszy, óz go nie upokor- cale bez winy Adamowych po- miar naygódzi- bie nayposledn-

10. Przez iego wszystkie na to, aby w zalozył fundat- potrzebował b- rzadzenia mają- łączą który mi- nia się istotne- cznego w łamy Marki Boskiej iakos niekon- aby się fundow- bie proporcjo- naby także by- dząc ponieka- dnak wynosząc- wyższy tey cno- żyła się w pol- dzy Niewiastám- świętą, odebr- zapłate, ukont- łobie uczynion- ięcia nálezego- szcze znalazła- pien y godnos- ko naywyższy- blizy, á gdy- tak do niej rz-

11. Oblu- nie jest pragnien- odkupnie narod- skonczonej moiej- se, póki nie przy- Ty tedy w tyb- kim afektem pro- go požadania, y- za obecności,- posłepny z usła- w samej rzeczy- Przedwiecznego- ka. Na ten r- sławiona Pann- czy Boże! A to- którego wola. ni- wszechmo. nosci- muie y zapad b- wypelnic swoje- ku tak wielkie- kiego? lechly i- pr, eskoda tak m- niechay náczey- ta tamowac rwo- być tego fawor-

że y oná miała się w proch obrocić: na-
dał iey tak wysokie uznanie ziemskiej isto-
ty, że ná tychmiałt coprzedzey głowę
zchylivszy, aż ná głębią y przepaść swe-
go nic upokorzyła się: a chociaż była
całe bez winy, iednakże po wszystkich
Adánowych potomkach, by też ze wszech
miar naytędniejszych y obwinionych, sie-
bie nayposlednieyszą kładła.

10. Przez to całe widzenie y skutki
iego wszystkie BOG. Naywyższy zmierzał
ná to, aby w Sercu Przeczystey Panny,
założył fundament tak głęboki, iakiego
potrzebował budynek z Boskiego rozpo-
ządzenia mający być wystawiony, zwa-
żcząc który miał dostać aż do ziednocze-
nia się istotnego dwóch natur, hypostaty-
cznego w łamym BOGU. A iako godność
Márki Boskiej, była bez ograniczenia, y
iakoś nieskończona, tak też należało,
aby się fundowała była ná podobney so-
bie proporcjonalney iakiey pokorze, kto-
raby także była niezmierną, nieprzechod-
ząc poniekąd granic rozumienia, ale ie-
dnak wynosząc się ná sam stopień nay-
wyższy tej cnoty. Tak dalece zaś uni-
żyła się w pokorze Błogosławiona mie-
dzy Niewiastami, że TROYCA Przenay-
świętszą, odebrawszy niby y odliczywszy
zাপłatę, ukontentowaną siebie y zadowol-
szyć sobie uczynioną przyznała, a według po-
ięcia nálezego mówiąc obligowaną się ie-
szcze znalazła, aby ją wywyższyła ná sto-
pień y godność między kreaturami nieia-
ko naywyższy, łamego zaś BOGA nay-
bliższy, a gdy się tak podobąła pokorą,
tak do niey rzekł Majeśćat BOGA.

11. Odlubieni o y gotubio moiá, wiel-
kie jest pragnienie moje, którym się umosło ná
odkupienie narodu ludzkiego od grzechu, y nie-
skończoney mojej łasce gwałt się nieiało dzie-
je, póki nie przystąpie do uwolnienia świata.
Ty tedy w tych dniach bez przesłanku y zwiel-
kim afektem pros o demnia o wypelnienie me-
go požądania, y upadły przed wszechmocną mo-
ją obecnością, przydaj prośby y daley w niey
posłusny z usławieznym wołaniem twoim, aby
w samey rzeczy zstąpił Iednorodzony Ojciec
Przedwiecznego y zjednoczył się z natura ludz-
ką. Ná ten rozkaz odpowiedziała Błogo-
sławiona Panna mówiąc: ławie moy, wie-
czny Boże! którego moc wszechmogąca y mądrość,
ktorego woli. nikt się oprzeć nie może. Ktoż
wszechmocności twojej przeszkadza? kto bieg ta-
muie y zapęd Boską twego? że się nie może
wypelnic twoje założone upodobanie, a ieszcz-
ku tak wielkiemu dobrodziejstwu narodu ludz-
kiego? leżliby ia podobno taka była zawada y
przeszkoda tak nieograniczonego dobrodziejstwa,
niechay iaszcz trupem padne anielibym mia-
ła tamować twoje upodobanie. Nie możeć za-
buzyc tego faworu kreatury, atoli iednak o Pa-

nie y Boże moy, nie chciej go odwrócić tak
dlugo: ażby ná to przysto, że go nasze winy
wcale miały oddalić. Co raz to wiecy ludzkich
grzechów przybywa, y co raz bardziej ná twoje
zawse wzmagają się obraze. Iakże tedy zastu-
żymy sobie ná takie dobro? codziennie to bardziej
staiemy się niegodnymi. W tobie łamym o Pa-
nie moy! sa pobudki y przyczyny, które cie ná
uzdrowienie nasze náklonić mogą: twoia nie-
skończona dobroć, twoje bez miary miłosierdzie,
obowiazanie ciebie, wzdychania Prorokow y Pa-
tryarchow ludu twego, nalegają ná ciebie, twie-
ci żądają ciebie, grzeszni oczekiwają ciebie, y
wszystcy wespol iednemiz usły wołają do ciebie.
A jeśli ia rządzę, luby robaczek moimi win-
mi uradzenia twego swoia niewdzięcznością nie
támuie, wiec y ia proszę ciebie z całego dusze y
serca mego, przyspuś z bytnością twoją, przy-
hadź ná zbawienie nasze, y ná świat: także
chwałę.

12. Jak zakończyła tę modlitwę Nie-
bieska Krolowa, zaraz się znowu powroci-
ła do zwyczajnego y przyrodzonego swe-
go stanu, a według rozkazu od Pana dane-
go, trwała ná modlitwie przez cały ow-
dzień, ná uproszenie Wcielenia Słowa Przed-
wiecznego, powzięła z głęboką náder po-
korą znowu swe ćwiczenia, padszy ná zie-
mię y modląc się krzyżem leżący, gdyż
Duch Święty który nią rządził, o takim
ułożeniu y kształcie ciała dał iey náukę,
że był Troycy Przenayświętszey własczą,
wielce przyiemny, y iako z-Krolewskiego
tronu, w ciełe przyszedł w pręce Márki
Słowa Przedwiecznego, poglądała ná sa-
mą Osobę Chrystusową ukrzyżowaną, tak
z niezmiernym upodobaniem, tę ranną
przymiowała ofiarę Panny Przeczystey, w
ktorey uprzedziła owę całopálną ná drze-
wie, Przenayświętszego Syna twego.

Nauka od Przenayświętszey Bogá- rodzicy Panny dana.

13. Córko! nie mogą ludzie obiać nie-
wypowiedzianych owych spraw, kto-
re zá wszechmocnym ramieniem Boskim
przyłożonym, we mnie się działy, gdy mię
ná Wcielenie Słowa Przedwiecznego spo-
sobił: osobliwie przez dziewięć owych dni
wyłoką tę poprzedzających tajemnice, duch
moy podniesiony, y złączony był, z nie-
odmienną ową Boską istotą, y owszem,
iakoby pochłonięty, y zatopiony w morzu
niezmierzonych doskonałości Boskich, bio-
rąc z káżdey w osobności przedziwne y
bardzo przednie nieiakie skutki, które to
do serca y wyobrażenia ludzkiego wnieść
nie mogą. Wiadomość iaką mi o kreātu-
rach dana była, tak ie wkroś przeniknęła,
ze swoią rzetelnością y przywilejem, prze-
wyższyła umiętność wszystkich duchow
Anjel.

Anielskich, którzy iednak w poznaniu rzeczy stworzonych wielce nader są przezornymi y ostrowidzami przenikającymi ośbliwie, kiedy już do tego, używają widzenia Boskiego. Postaći zaś rzeczy tam wyrozumianych gruntownie mi się wpoiły y tak stałe, że ich kiedy się tylko podobało, używać mogła.

14. Czego zaś teraz chcę po tobie, jest to, abyś na wszystko mając pilność, com ja za pomocą tej pozwolonej sobie łaski czyniła; w tymże według możliwości swojej przez wlane sobie owe światło stworzenia dla naśladowania mego odebrała, do mnie się stołowała. Czyżże postępek z poznania kreatur, czyniąc sobie ztąd niejaką drabinę przez którąś się do Stworcy wznosiła, tym sposobem, żebyś we wszystkich szukała ich początku, z kąd pochodzą, y końca dokąd zmierzają y są sporządzone. Wszystkie stworzenia niechci będą iako zwierciadłem jakim, przez które Stworcy Bóstwo na ciebie blaski swojej rzuciło, abyś ztąd pamiętając o wszechmocności Boskiej, do większego kochania Jego, którego szczególnie żąda od ciebie była zapalona. Poglądaj, y zadziwuj się, a przez należytą pochwałę wysławiaj godność y wyłokosć Stworzyciela: oraz w obecności Jego, aż do naydrobniejszego ziemi y prochu ziarką upokorząj się, ani się nic tak trudnego albo przykrego być nie zda co byś miała czynić, y ponosić, dla tego samego, abyś się cichego y pokornego serca stała. Przypatrz się kochanko, że ta cnota fundamentem była wszystkich przedziwnych spraw, które we mnie Naywyższy BOG sporządził. Abyś zaś cnotę tę należyście poważać sobie mogła, dobrze uważaj, że iako między innymi cnotami wielce jest drogą, tak wzajemnie jest też bardzo pielczoną, y niebezpieczną, a przeto gdy ją chociaż w iednej rzeczy urońisz, y nie będziesz pokorną we wszystkim bez braku, tym samym już zupełnie y całę nie jesteś pokorną. Rozważaj iż to ziemia, y skazyrelne jest, czym jesteś obłożona; ani zaniebdyway wiedzieć, iż Stworca Naywyższy z wielką opatrnością y przezorem z ziemi człowieka wystawił, w ten sposób, aby nawet samego jego wystawienie y złożenie bez przestanku go napominało tę wielkiej wagi naukę o pokorze, tak, aby mu na takim ćwiczeniu y uwadze nigdy nie odchodziło. Dla tego go nie z jakiej wyborney materii uformował, ale mu przydał wagę swojej Smietnicy Exod: 30, v. 24. we wnętrzu na umyśle y duszy, aby takim sposobem na iednej stronie izali, nieskończoną y wieczną istotę BOGA stawała, na drugiej podług swojej nader materię przekładał: a tak się na-

uczył oddawać BOGU, co jest Boskiego, sobie także co jest twoiego.

15. Jamci wprawdzie to rozeznanie wszystkim ludziom ku przykładowi y nauce doskonale wykonała. Chce zaś, abyś y ty naśladować mię toż uczyniła, y żebyś wszystko zakrzęta, y usilność swoją na tołożyła, abyś pokorną była, a ztym się to stanie, iż się Naywyższemu BOGU oraz y mnie będziesz podobała. Chce tedy abyś prawdziwie, y doskonale pokorną zostawała, y aby twoja doskonałość fundowała się y zawiśla na głębokim gruncie własnego twego poznania, im zaś głębiej zniżył ten fundament, tym wyżej w górę się podnieśie gmach cnoty, nawet y wola twoja, przez to, mieszkać będzie w uprzejmości woli Boskiej: Pan bowiem, *zwysokorci Mądrości swego, pogląda na pokornych ziemi. Psal: 137. v. 6.*

ROZDZIAŁ II.

Pan Wszechmogacy postępuje sposobem dnia drugiego Przenajświętsza Dziewicy MARYI przez swoje uprzejme łaski do Wcielania Słowa Przedwiecznego.

16. W Pierwszej części przedziwnej historii, powiedziałam, iako nayczystsze Ciało Przenajświętszey MARYI Panny, było poczęte, y we wszystkiej swojej doskonałości wystawione we dniach siedmiu, za sporządzeniem takim BOGA Naywyższego, Pana wszystkich rzeczy, aby Najświętsza Jey Dula, nie musiała czekać potocznego innych czasu, którzy się z niewiaśt rodzą, ale raczej, aby była stworzona y wlała przed czasem, ubiegając przeciąg naturalnego rozrośnienia, iako się też w samej prawdzie stało, aby niejako początek naprawy świata, sposobiał się do Jego Stworzenia. A ta przyzwoitość y przystolowanie było powzięte tegoż właśnie czasu, który był tudzież, uprzedzający, niżeli na świat zstąpił Zbawiciel świata, aby za wystawieniem nowego Adama CHRYSUSA, od pracy BOG sobie spoczął, zwłaszcza który wszystkie siły swojej Wszechmocności w tym nayprzedniejszym ze wszystkich spraw swoich dzielił natężył, a w tym spoczynku, aby odprawował Szabat, któryby był wszystkich roskoszy swoich dopełnieniem. Ze tedy w tej przedziwnej tajemnicy miała też mieć swoją część Matka Słowa Przedwiecznego, dając mu postać ludzką, oczom podległą, właśnie było potrzebą, aby kiedy między temi dwiema dalekimi od siebie stronami, BOGIEM y człowiekiem, miała się wsta-

wić, obudwuch ta-
bem aby mogła do-
dzie niższa godno-
wszystko, co nie je-
godności należała
proporcjonalnie,
wyższego, iako
niższego stworze-

17. W dalszym
mysłu swego, nie-
gacy świadczyć f-
ze Błogosławioną
cia dniami owym
skiego blisko pop-
rych zabawiam
bił. Gdy tedy
też godziny
tymże sposobem
nieylza Panna,
się pokazuje w b-
sła ię Boską siłę
frzodkow, y w-
przez które do
bydź mogło. Po-
chmogacy, dnia
ko dnia prześlę-
re należały do
rzeniu Świata. I
sposobem, rozdzi-
część ich na wie-
ga część niżey
mament we trz-
nieyfzych zaś w-
łowe, lub nazw-
ła ztym swoim
ność, porządek
inne przymioty
kich Niebios.

18. Nie-
wiadomość, w
gdyż ta tudzież
Bóstwa światło-
i zapalała y
chwale, y miłoś-
cy, a niby prze-
GA, heroiczn-
cnotach dokazy-
jestatowi własn-
się przypodob-
dnia wczorajsz-
iey mądrości,
uczestniczką
cności, podają-
Niebieskimi y
net, y element-
kazuąc aby ie-
Dostała tedy
nowania y wła-
elementami y
wszystkim stwo-
jącym.

19. Ta w-

wieć, obudwuch także stron swym sposobem aby mogła osiągnąć: od Boga wprawdzie niższą godnością, wyższą zaś nad to wszystko, co nie jest BOGIEM, do tej zaś godności należała umiejętność i poznanie proporcjonalne, tak samego Bóstwa najwyższego, jako też i wszystkich kreatur i niższego stworzenia.

17. W dalszym wykonaniu tego zamysłu swego, nie ustawał BOG Wszechmogący świadczyć swoich ławorów, przez które Błogosławioną Pannę MARYĄ, dziewięć dniami owymi, Wcielenie Syna Boskiego blisko poprzedzającami, (nad których zabawiam się teraz opisaniem) sposobili. Gdy tedy drugi dzień nadchodził, teyże godziny o północy, była znowu tymże sposobem urządzona Przenajdosłowniejsza Panna, jako dnia wczorajszego, co się pokazuje w bliskim rozdziale. Wzniosła się Boska siła przybrawszy sposobnych frzodków, i własności, albo objaśnienia, przez które do widzenia Boskiego przysięć bydl mogło. Pokazał się iey BOG Wszechmogący, dnia tego w zachwyceniu, jako dnia przeszłego, i oglądała sprawy, które należały do drugiego dnia przy stworzeniu świata. Poznała, jako, i którym sposobem, rozdzielił BOG od wód wody, część ich na wierzchu zostawiwszy, a drugą część niżej firmamentu, tenże sam firmament we frzodku położywszy: z gorniejszych zaś wód, stanęło Niebo krzyżatłowe, lub nazwane wodnistę. Przeniknęła ztym swoją taką wiadomością obszerność, porządek, przyrodzenie, obroty, i inne przymiety jako i własności wszystkich Niebios.

18. Nie próżna ani płonna była ta wiadomość, w Naydosłowniejszej Pannie, gdyż ta tudzież prosto od przedziwnej Bóstwa światłości wynikająca niezmiennie ją zapalała i rozniecała w podziwieniu, chwale, i miłości Boskiej, dobroci, i mocy, a niby przeniosły się w samego BOGA, heroiczych Aktów we wszystkich cnotach dokazywała, tak iż Boskiemu Majestátowi właśnie że wszelką zupełnością się przypodobala, i przyjemna była. A jako dnia wczorajszego, uczynił iey Pan swojej mądrości, tak i dziś swym sposobem uczestniczką, i sprawił swojej wszechmocności, podając iey moc nad influencyami Niebieskimi i gwiazd własnościami planet, i elementów przyzwoitościami, nakazując aby iey wszystkie posłuszne były. Dostała tedy ta najwyższa Monarchini panowania i władzy, nad morzem, ziemią, elementami i Niebieskimi kołami ze wszystkim stworzeniem tam się znajdującym.

19. Ta władza i panowanie należa-

ło do godności Mátki Boskiej z tej nieiako przyczyny, którą wyżej namieniłam, ale też i jeszcze dla dwóch innych osobliwych. Naprzód bowiem że ta Naydosłowniejsza Panna, była szczególnym obwarowaną przywilejem, i wyjętą od pospolitego prawa grzechu pierworodnego, i jego skutków opłakanych, a przeto niepowinna była bydl włożoną i policzoną w powszechnym owym rejestrze nierozumnych Synów Adamowych, na których ukaranie zaostrzył BOG Wszechmogący inne kreatury, aby się zemściły zniewag sobie zadanym, i na poskromienie szaleństwa ludzkiego, ponieważ gdyby się oni w nieposłuszeństwie swoim przeciwko Stworcy nie poruszili, ani elementa, ani stworzone jakie rzeczy imby się nie opierały, i naprzykrzały: ani by frogosc i niebezpieczność ich dzielności i natarczywości przeciwko nimby powstała. A jeżeli to się sprzeciwienie nieczuającej kreatury, było karą grzechu; nie ma się tedy o Przenajświętszej Naczystszej, nayniewinniejszej Pannie MARYI, to rozumieć, ani w tym przywileju uposledzoną miała bydl naturą Anielską; ktorej się ta kara nie tyka, ani bowiem rzecz iaka z elementów, mocy albo siły iakiej przeciwko niej w sobie znajduje. Byłać wprawdzie Przenajświętsza Panna, natury ziemskiej, ciałem obłożoną, aleć toż samo większego ielcze podziwienia i szanowania godno, a kosztowniejsza daleko, że też choć z tak lichego natury ułożenia, nad wszystkie się wysokość stworzenia w ciele, iak i w duchu będącego, przeniosła, przez zasługi swoje, wszystkiego świata i stworzenia Pania stawszy się i Krolową: A jeżeli choćdującym i służącym ten przywilej i ochroną przynależała, daleko bardziej i przyzwoiciej, Pani i Krolowej, toż samo bydl powinno.

20. Druga przyczyna: że Naydosłowniejszej tej Krolowej miał bydl posłuszeń Jey Syn przenajświętszy, iako Márcę, a że on był Stworcą i sprawcą elementów, i wszystkich rzeczy, przeto według słuszności rozumu, przyzwoita było, aby to wszystko było Jey posłuszne, pod ktorej posłuszeństwem samże Stworca zostawał, i aby ona wszystkim roskazywała, ponieważ sam CHRYSTUS, ile był Człowiekiem od teyże samej Mátki swojej miał bydl rządzony, a to z obowiązku i prawa naturalnego. Miała zaiste ta dosłowność, wielką przyzwoitość, żeby ztąd celniejszemi były cnoty, i zasługi Błogosławionej Panny, bo w niej z chęcią i ku zasłudze się działo, co w nas przez gwałt się, i prawie poniewolnie zawize, i z przymusu dzieje. Nie używała tej władzy nad kreaturami i elementami Mądrości pełną Przeczysta-

D;

Panna,

Panną, według woli swojej, ogołem bez braku, y na własną wygodę, ale raczej wszystkie kreatury do tego rozkazem swoim przywiodła, aby z nią po prostu dokazywały, y czyniły te sprawy, y roboty, któreby Jey naturalnie przykre, ostre y karowite były, bo tak podobną się stać miała Przenajświętszemu Synowi swemu, z nimże cierpiący. Ani na sobie przewiesić mogła, ani dopuścić, miłość, y pokorą znamięnita tej Niebieskiej Krolowy, aby surowość kreatur przeciwko Jey ustąpiła, albo im siłności w swoim pędzie zabroniła, na rozerwanie ceny w swojej cierpliwości, o ktorej wiedziała, że w oczach Boskich bardzo popłacała.

21. W niektórych tylko przypadkach y okazyach gdzie nie swojej, ale Przenajświętszego Syna swego a Stworcy wszystkich rzeczy, usługi y wygody upatrowała, Matka Przenajświętsza, władzy swojej na moc elementow y ich dzielność zażyła: jako obaczmy w podróży do Egiptu, y innych okazyach, gdzie według niezmiernej roztropności swojej, trzymała byż rzecz potrzebną, aby kreatury uznały Stworcę swego, Jemu ulżanowanie powinno wyrządziły, otuliły, albo w jakiej potrzebie usłużyły. Ktoż tu tedy z ludzi ządziwiwszy się nie stanie? jeżeli te nowe cuda uważać będzie? co to jest? widzieć kreaturę niejaką prostą, ziemską biało-głowę, przy takiej władzy y panowaniu nad całym stworzeniem! a też samę jednak, w oczach swoich tak zdobniała, y u siebie samej w swoim rozumieniu nad wszystkich najpodlejszą najniegodniejszą? a ta, takiej w swojej tej wzdzięcie mocy, rozkazuie wiatrom burzliwym y pierzchliwym, aby ze wszystką surowością przeciwko niej się wywarły, y niby z posłuszeństwa o nie się uderzyły, te zaś jakoby bojaźliwe, y szanujące, przed taką Panią swoją, bardziej się łaszcząc, swoje usługi y poddaństwo oświadczając, niż żeby się za sprawę uymując Stworcy swego, miały czego dokazywać, jako zwykły przeciwko innym Synom Adamowym.

22. W porównaniu tej pokory, niezwykłej Krolowy naszej, nie możemy się zaprzec, albo wymowki znaleźć na próżną ze wszelkich miar nadętość naszą, y o sobie wyloknie rozumienie, czy tylko nie raczejby nazwać należało zuchwałość y lekkomyślność: bo gdy naszym występkiem y niebacznością, należałoby wszelką surowość, ostrość, przykrość, gwałtowność, y przeciwność elementow, jednakże narzekamy, jeżeli się z nami mniej łaskawie obchodzą, jakoby nam krzywdę czyniły, y niewinnym, niezasłużonym dokuczają. Winniemy ostrość ziemną, ani gorącym chcie-

my byż zmordowani, co jest gorzkiego y przykrego, tego się wzdrygamy, wszelkim sposobem zwalamy y utyskujemy na tych sprawiedliwości Boskiej dozorców, a zmysłom naszym, uciech y wygod szukamy, jakoby te miały zawsze trwać z nami, prawie jakobyśmy nie wiedzieli że przez też samę, na inne daleko cięższe ukaranie y chłostę naszych grzechow dostać się mamy.

23. A tu względem obojliwych tych darów, umiętności, y władzy, Naywyższej Niebą Krolowy nadanych, iako y z innych łask, ktoremi jest uprzedzona, aby była godną Matką Jednorodzonego Syna, Oycą Przedwiecznego, możemy przysć do poznania Jey dośkoyności, zwłaszcza która w rządzie niejakim y linii niezmierzoney przez też samę dary, y użyczone ich pojęcie, aż do samego BOGA się ciągnie, właśnie podobna we wszystkim y stołując się do owej przewyższającej wszystkie stworzenie godności, którą potym Przenajświętsza Dufka samego CRYSTUSA miała: Ponieważ Błogosławiona Panna nie tylko wszystkie kreatury poznała w samym BOGU, ale ie tak całe pojęła, że ie w swoim obięciu zamykała, y mogła rozum twoy rozpostrzeć na poznanie ich zawsze, choćby ich było więcej coraz a więcej. Nazywam zaś takie poznanie nieskończone, bo mi zda się mieć prawdziwie to, co należy właśnie do poznania nieskończonego, y że razem, a nie jedno po drugim widziała, y oglądała liczbę niebios, ich wysokość, głębokość, porządek, obroty, własności, materię, kształt, y do tego każdy z osobną element, z przymiotami ich y własnościami wszystkimi, a to wszystko także wraz, y po prostu poznała, nie wiedziała tylko (mądrości pełna ze wszystkich Pánien dziewic), o bliskim końcu albo przyczynie tych łask, gwoi czemu były nadane, a to ielzcze aż dotąd, poki za nadeściem godziny Wcielenia Pańskiego, Jey zezwolenie na poczęcie Słowa Przedwiecznego z niewypowiedzianym miłosierdziem Boskim się nie złączyło. W tym nie ustawała przymnażać przez te dni gorących modlitew swoich, na uproszenie przyscia CHRYSTUSOWEGO, a ielzcze za powtórzonem rozkazem Pańskim z swej ochoty namieniającym, że też już odwracać dłużej nie ma, bo takiej dobroci czas naznaczony nadchodził.

Nauka od Bogarodźicy Panny dana.

24. **C**Orko moja! z tego co poymiesz z faworach y dobrodzieystwach względem tego mnie nadanych, aby przynależyta Marce Naywyższego godność, we mnie

mnie była przyoz
poznała cudown
skończona iego m
wieka zachowała
rzyciel, człowiek
ale nie do nicze
nikiem, ale racz
wszystkich rzeczy
ma swego z władz
tak jednak, aby
lepkiem y Obraz
go, a przeto, ter
poddanstwo, y o
choć y racz
dawać, aniżeli
wiekowi odda
każe. Aby zaś n
wiadomości o B
ko Stworce swe
iego, także iey p
naturalnego sw
większe iakieś o
telniejszy, krot
cowite, a bard
ktore jest świadc
ktore mogły po
szcze w doskona
sprawach zaś two
te umiętność y
więcej niżeli si
czczony, ubogac
nie miałby wyn
peyi, ielzby się
wola Boską nie
25. Ale g
ten porządek m
skie ułożenie, k
jest za Pana y l
staie ich służy, p
wyzwulzy się z
w iazmo się po
rzeczy, nie iako
potrzeby, y dla
wzgardzenie pos
gającym staia
niższym, nad s
ostatniejszym
rsem. Ten wła
żanie ztąd po
widocznych uży
kierując ie zup
swego, ale bard
notrawność, w
sycenie złych c
uściech zmysłow
to zaś tylko, wz
co nie jest przy
26. Ale t
wiara pogładay
wielką siłą mi
lzy twojej wyk
Boskich Iego do

nie była przyozdobiona, radabym, abyś poznała cudowny porządek, który nie- skończona jego mądrość w stworzeniu czło- wieka zachowała: więcze słuchaj: Stwo- rzyciel, człowieka stworzył z niczego, ale nie do niczego, nie żeby był niewol- nikiem, ale raczej Krolew y Pánem. Wszystkich rzeczy, aby ie miał do używa- nia swego z władzą y mocą y panowaniem, tak jednak, aby oraz uznawał się bydz u- lepkim y Obrazem BOGA Stworcy swego, a przeto, temu Pánu swemu większe poddaństwo, y do pełnienia woli jego o- chotę y rączosć z pilnością powinien od- dawać, aniżeli inne kreatury sobie czło- wiekowi oddają, iakoż tak samą słuźność każe. Aby zaś nigdy człowiek nie był bez wiadomości o BOGU, y poznaniu jego iako Stworcy swego, y wyrozumienia woli jego, także iey pełnienia miał szrodki, procz naturalnego światła, nadał mu daleko większe iakiś objaśnienie, łatwiejsze, sub- telniejsze, krotcze, pewniejsze, mniey pr- acowite, a bardziey wszystkim pospolite, które jest światło wiary Boskiej, przez które mogłyby poznać, że jest BOG, a ie- szcze w doskonałościach nieskończony, w sprawach zaś swoich całę przedziwny, przez tę umiętnosć y naukę, bardzo dobrze, y więcej niżeli się wymowić może był u- czczony, ubogaczony, y opatrzony, tak iż nie miałby wymowki żadney, ani exce- pcyi, ieżliby się zupełnie wszystkiego, na wolę Boską nie oddał.

25. Ale głupstwo ludzkie, wszystek ten porządek mięłza, y przewraca to Bos- kie ułożenie, kiedy ten, który stworzony jest za Páną y Krolą kreatur, on się sam staie ich służą, poddałym, y niewolnikiem, wyzuwży się z godności y wieczności, a w iarzmo się poddając niewolę widocznych rzeczy, nie iako Pan roztropny, według potrzeby, y dla ozdoby zażywaiąc; ale wzgardzenie posługaczem się ich y podle- gającym staiać, y na opak siebie czyniać niższym, nad same nayniższe rzeczy, nay- ostatnieyszym wszystkich kreatur pomio- tłem. Ten wszystek przewrót y pomie- tlenie ztąd pochodzi, iż człowiek rzeczy widocznych używa nie na usługę Stworcy, kieruiac ie zupełną wiarą do tegoż Pána swego, ale bardziey przez niebezpieczną m- notrawnosć, wszystko na dogodzenie y na- sycenie złych chuci y p- ssiyi swoich, y na uciechę zmysłów własnych obraca: a prze- to zaś tylko, wzdryga się tego wszystkiego, co nie jest przyjemnego.

26. Ale ty kochanko moja, żywą wiarą poglądaj na Stworcę Pana twego, y wszelką siłą miej się do tego, abyś na du- lży twoiey wykzystałowała obraz y rytrakt Boskich Jego doskonałości. Niechciey tr- E

cić władzy nad kreaturami, aby znać kto- ra zwierzchności nad tobą nie więła, y nad twoją nie uragała się wolnością. Tylko się poddaj z ochotą nie temu stworzeniu, które poniekąd zmysłom się podoba y cie- szy, a oraz zaślepia rozum, y wątli wolę, ale raczej do tey się skłaniaj, która swo- ją ostrością, y zawisłą twarłością przykra y trudna ci się trafil, wiele przeciwności za- łobą ciągnąć, które mają bydz nieprzeła- manym sercem, y ochotnym znoszoną. Toć bowiem y i- czynia, według przy- kładu Przenajświętszego Syna mego, cho- ciaz w moiey mocy y zdaniu było, obie- rać sobie przyjemne rzeczy, y spokojne, ani też grzechowe miałam w sobie w- dy, którąbym przez cierpliwość zgładziła. Radabym tedy, aby przełamawszy wszyst- ko, nic się nie wazyło między BOGEM a tobą utracić.

ROZDZIAŁ III.

Dalsze opisanie tego, co BOG Nay- wyższy, dnia trzeciego owey no- wenny, przed Słowá Przedwie- cznego Wcieleniem Najświętszey Pannie y Mátcie MARYI wyświadczył.

27. **R**ęka Wszechmogącego BOGA, kto- ra do Przenajświętszey Panny MA- RYI wolny y uprzywileiowany sobie Bo- stwa swego przystęp uczyniła, postąpiła daley, łoząc także wszystkie skarby nie- skończonych swoich przymiotow, aby zbo- gaciła, y przyozdobiła ducha owego nay- czystszego, y ciała Pánieńskie, które za przybytek, Kościół, y święte Miasto po- mięzkania swego założyła. A naydosłoy- nieysza także Krolowa y Páni n- ałza, pu- szczając się y zanosząc na ten Bostwá O- cean y głębią morza, codziennie, y ka- żdey prawie godziny odbijała się też od mi- ałkiego brzegu, y ustępowała od wsze- lakiey ziemskiej rzeczy, przemieniona w coś nowego y Niebieskiego, za objawieniem iey świeżych co raz tajemnic y skrytości, które BOG Naywyższy codziennie iey o- znaymiał. Albowiem iako jest *widokiem*, nieskończonym y *upodobanym*, przeto, lubo się rozumna chęć przez to n- alyca, co znać otrzymala, jednakże coraz więcej a wię- cey ma, czegoby na nowe z- ałza, y do- chodziła. Żadna jednak kreatura nie po- stąpiła, ani kiedy postapi, tak daleko, i- ako Naychwalebniejsza Bogarodząca Panna z- ałza, w poznaniu BOGA y kre- atur, y w tych dobrodzieystwach podob- nych, niepoiętych tajemnicach, niedo- ści- głych przep- aściach, y skrytościach, których wizyt-

wszystkie orszaki Anielskie, albo wszyscy ludzie wespół wzięci, nigdy nie dojdą, przynajmniej w tym stopniu, w którym dośzła Przenajświętsza Krolowa Niebieska, gwoli temu, aby się Matką stała Stworcy swego.

28. Dnia trzeciego tej nowenny, na ktorej opowiadaniu się zabawiam, gdy poprzedziły także przygotowania, o których w pierwszym rozdziale powiedziałam, pokazało się iey Bóstwo w widzeniu przez zachwycenie iako wczorą, y onegday. Tu się zaś załtánawia pojętność nález, nie wyścárzájąc, aby dostatecznie mogła zwaćć stopnie przymnożenia, przez które rosły te dary y łaski, ktorými od BOGA Włzechmocnego obdarzona była Najswiętsza Jego Matka. Mnie zaś te słow y okryślenia nieśtaie, ktorýmby choć cokolwiek wyrazić mogła z tego, co mi jest powierzono. Atoli się iednak takim sposobem z tej trudności dobywam. To jest, że w tym razie, mądrość y możność Boska postąpiła łobie według miary y proporcji, zapátruiając się, y mając wzgląd na to, iż kiedy miała być Matką wybraną Słowa Przedwiecznego, przeto też oraz, (ile można było) iako szczerą przez się kreatura, miała być doysć przyzwoitego podobieństwa, y stosowania się do łamych Ofob Boskich. A tu już ktoby ścisley przeniknął, iak daleko łą od siebie te dwie strony, BOG nieograniczony, y ludzkie stworzenie, w swej mierze połozone, y kresem otoszone, może ztąd potym iakokolwiek dochodzić, co za frzodkow, y iakich było potrzebą, aby te obiedwie tak dalekie od siebie strony, iakokolwiek proporcya y przyzwoitość miedzy sobą wzięły.

29. Zabierała tedy Niebieska Krolowa z wzoru y abrysu Bóstwa, nowy coraz kształt y model nieskończonych przymiotow y doskonałości, y tym sposobem ozdoba iey wielce się pomnażała, przez obijające się promienie y światła, które w niej pęzlem Boskiej mądrości były wyrażone. A tak tego dnia trzeciego objawione iey łą sprawy dnia trzeciego przy stworzeniu świata, tym sposobem, iako na ten czas się stały. Poznała, iako, y kiedy, wody, które pod Niebem były, zeszły się na iedno miejsce, odstąpiwszy od miejsc oschłych, które BOG nazwał ziemią: Zgromadzenie zaś wód nazwał morzem. Genesi: 1. v. 9. &c. Poznała, iako ziemią rodzi zioła, y trawę zieloną, mającą w sobie nasienie, y wszystkie rodzaje krzewiacych się łatorośli, y drzew urodzonych także z owocami swemi, każde z nich według rodzaju y postaci swojej. Poznała, y dośzła obłzerności morzów, głębokości, y podzielenia, przyległości, y spóśceństwa, które ma

z rzekami, y zdrojami, które od niego pochodzą y wracają się. Poznała do tego wszystkie rodzaje y postaci zioł, krzewin, y drzew, y ich kwiecia, korzonkow, owocow, nalienia, y że to wszystko y każde z osobną pewną iaką ludziom usługę czyni. Wszystko to rozumiała, y rzetelniey, obfzerniey, y zwiększym dokładem jásniey przeniknęła, aniżeli sam Salomon, albo Adam, y wszyscy, którzy się lekarską nauką bawia, w porównaniu iey, byli nieukami chociażby czas niemają y prace na doświadczeniu swoim iakiejkolwiek nawiękwsze łozyli. Mądrości nader wielkiej pełna Dziewica, doćieklá wszystkiego, cokolwiek było zakrytego y niepodzielnego. Iako mowi Mędrzec Pánski: Sap: 7. v. 21. A iako bez zmyślenia się nauczyła, tak bez zázdrości ujęczyła Sap: 7. v. 13. A co tam Salomon powiedział, tu z nieporównanego celnością w łamey się rzeczy spełniło.

30. Tej umiejętności swojej Nadośtoyniejsza Páni nález, za podaną okazy, pokilká razy użyła, aby miłosierną łwé opiekę ku ubogim, y pomocy żadałacym, pokazała (iako się w opisanu tej historyi oczywiście pokáže) gdyż iey to było wolno, y tak łatwo mogła używać tej łwoiey wiadomości, iako muzyk instrumentu łwoiey sztuki y nauki, ktorej jest bárdzo dobrze wiadomy. Toż się ma rozumieć o innych naukach, ktorých, kiedy się podobáło, albo na usługę BOGA Nawiększego przyłozyc ich potrzebą było, użyć ich mogła, iako zupełnie łobie wolna Mistrzyni, y doskonała, w ktorej tak wszystkie nauki były zgromádzone y przednie; że nikt z ludzi, chociażby iak nawiękzszey w łakiey sztuce albo nauce celował, chyba daleko, y opodał tylko, mógł záyrzeć dopiero do tego. Otrzymał przytym moc y władzą nad wszystkimi, cnotami, y skutkami, kámiemi, zioł, y kwiecia, y to, co CHRYSTUS Pan Apostołom łwoim opowiedział y przyobiecał, że choćby co truiącego, albo śmierci żadałacemu pili, nie miało im škodzić, za ołobliwym przywilejem było toż Krolowy wszystkich rzeczy wyświádczone, z takim obwarowaniem, iż, ani trucizną, ani rzecz iaką inną śmierć żadałająca, niechcącey, poniewoli, náruszyć y obrazić, albo zálzkodzić nie mogła.

31. Te zaś przywileje y świádczone łaski, Nawiękzszey Pánną umyślnie iakokolwiek pokrywała, ani ich kiedy ku łwoiey wygodzie zázyla, według tego co się powiedziało, żeby przez ich używanie nie zágrodiła sobie drogi y okázyl do cierpienia, posłedniejszego czasu, nieiako przykładem Przenajświętszego Syná swego przedziwnie do cierpliwości podniecona: niázieli zaś go poczęła y Matką Jego zóltała, do te-

do tegoż świáde-
wiadomością, pr-
Wcielenie Słowa
czas niby pod ko-
pienia, łwego zaś
y ciało, miało
Gdy zaś już stała
Synu łwoim też
dzoną wypełnien-
ielzce tym bór-
kreatur, y owłze-
rzeczy powiedzia-
swoim, y wyrok-
dła, żeby iá ile
wnemi iey były.
też przeciwno ł-
stawić ważyły.
na to nie pozwol-
wybrana y iedy-
przykrościami b-
łtokroć zámam-
trozyć, aby od
co będąc wolnie-
ná Niebieskiego

32. Inną ie-
odebrała Błogos-
y sprzyłaniu ł-
ciego w tym wi-
BOG Włzechmo-
kim sposobem
skłonność owę ł-
zesłanie ludziom
czyć, chcąc ich
dze y wysłobo-
miłosierdzia, y
ponetą tego ł-
ściwy BOG Pr-
wną nieiáką po-
stniętwá łwoich
sporzádzona, m-
piekunką grzeł-
łiebie się ułájac-
iáć y utrzymać-
nie, ktorým się
łka owá miłosć
wienie przychyl-
tak przedawnie-
tropy ołobliw-
mocą Pánską n-
piona, nie zmi-
gnienia, ktorým
niu grzełznikow-
niem tak wielk-
miłosć y przy-
trzeba y nálež-
cálenie, po nie-
kátownie y męk-
y w łszystkich in-
w łszystkie utrapi-
ná choroby, y
nárázić, y one-
tych przeciwno-

do tegoż światłem Boskim wiedzona y wiadomością, przez którą poznawała że Wcielenie Słowa Przedwiecznego na ten czas niby pod kondycją mogło być cierpienia, twego zaś czasu przyjąwszy postać y ciało, miało być w całe cierpiące. Gdy zaś już stawizy się Matką, w tymże Synu swoim też prawdę Boskim ztwardzoną wypełnieniem, przed sobą widziła, ielcze tym bardziej pobłażała wolności kreatur, y owszem, (abyśmy lepiej co do rzeczy powiedzieli) samo chcąc rozkazem swoim, y wyrokiem ie do tego przywiodła, żeby ją ile mogą trapiły, y przeciwnymi iey były, takim sposobem, iako też przeciwko samemu Stworcy, ostro się stawić ważyły. A że BOG Najwyższy, na to nie pozwolił, aby Oblubienicą Jego, wybrana y iedyna, ustawnymi od kreatur przykrościami była kłócona, przeto ie częstokroć zahamował, aby nie dopuścił się trożyć, aby od takich natarczywości nieco będąc wolniejszą, rokoszy Krola y Panną Niebieskiego zażywała.

32. Inną ielcze oobliwą dostojność odebrała Błogosławiona Panna ku dobru y sprzyjaniu ludzkiemu, dnia tego trzeciego w tym widzeniu Boskim: gdyż tam BOG Wszechmogący szczegulnym niejakim sposobem pokazał y przełożył iey, skłonność owę Boskiej miłości, którą na zesłanie ludziom ratunku był gotów świadczyć, chcąc ich wydzwignąć od tegiey nędzy y wywobodzić. Przy uznaniu tego miłosierdzia, y innych rzeczy, które za ponętą tego łaskawie miał uczynić, miłościwy BOG Przeczystey Pannie wpoił pewną niejaką postać, tak wysokiego ucześnieństwa swoich przymiotów, że obficie już sporządzona, mogła się stawić Matką y Opiekunką grzeźników, y wszystkich do siebie się udających, sprawę y obronę przyjąć y utrzymać. Było zaś takie zanieśienie, którym się na Przeczystą Pannę Boską ową miłość ku ludziom, y na ich zbawienie przychylnosc wylewała tak wielkie, tak przedziwne, y mocne, że gdyby w też tropy oobliwą niejaką sobie przytomną mocą Panską nie była wsparta, y pokrzepiona, nie zmusłaby gwałtowności pragnienia, którym ku odkupieniu y zbawieniu grzeźników pąsała, a tak, za natchnieniem tak wielkiej tey ludzkiego Narodu miłości y przychylności, gdyby było potrzeba y należało, na ochronę dusz y ucalenie, po niezliczone razy na wszystkie kátownie y męki nacyęższe, na samę śmierć, y wszystkich instrumentów ciężkości, na wszystkie utrapienia przykrości, y boleści, na choroby, y kálectwa gotowa się była narázić, y one ponosić, abyby czego z tych przeciwności się wzbraniała, ale rá-

czy z wielką ochotą sercá, y radością, dla zbawienia ludzi oneby podjęła. Y cokolwiek wzyfcy od początku świata aż do tąd, w ponoszeniu przykrości y przeciwności postąpili, y ielcze postąpić mają aż do skończenia świata tego, mało to wzyfko na miłość Przenajświętszey y liłościwey Panny. Niechże się tedy ztąd miarkują śmiertelni ludzie, y grzeźnicy, y niech uważają, iak wiele tey naydobrośliwey Pannie y Matce MARYI powinni!

33. Nie będzie odrzeczy, iezeli powiemy, iż od tego dnia, Nayłaskawsza Panna poczęła być Matką łaskawości, y miłosierdzia, a ielcze miłosierdzia bardzo wielkiego, a to z dwojakiey przyczyny. *Naprzód*, że od tąd oobliwym pragnieniem, y przychylnością sercá, żądała *u*dzielić bez zazdrości skarbów łaski, którą tak iasnie poznawała, y tak zupełną obfitością odebrała, a tak z tey dobroczynności następila taka moc wewnętrzney słodkości, sercá y umysłu, taka łaskawosc, że zaraz przerzeczzone skarby łaski, chciała na sercá wszystkich wylać, aby wszystkich mogła być sprawić Boskiej miłości uczestnikami. *Druga*, że taż sama miłość, y afekt ku ludziom, y ich zbawieniu, który dobrośliwa Panna w sercu swoim zabrała, był iedyną z pryncypalnych przedniyszich dyspozycyi, y oobliwym przygotowaniem, przez które stosowała się y wymiar miała, aby w Pánieńskich swoich wnętrznościach Słowo Przedwieczne poczęła. Wielce zaś było to przyzwito, aby ona była iakoby samą, wszystką a wszystkich dobrocią, łaskawością, miłosierdziem, politowaniem, która miała porodzić Słowo Wcielone, które przez swoje niewypowiedziane miłosierdzie, miłość, y zmiłowanie, chciało się unizyć aż do nędzy natury, y z niey, w lepiance, ułomności, y cierpieniu podległey, dla nas się ludzi narodzić. *A powiadano*, że płód z żywotem idzie: bo iego nabiera własności y przymiotów, iako woda nabiera przymiotów z miner, przez które się prowadzi y bieży. A lubo ten płód wyzedł ze zrzodła Boskiego, nabierał iednak własności Macierzyńskich, ile można było, abyby Przenajświętsza Matka przystolowana y do proporcji dobraną była w przyłożeniu się z Duchem Świętym do tego poczęcia, do którego się (mąż nie miał) gdyby nie miała być przyzwitości, y nie była zgodną do Syna, w przymiotach y przyprawieniu człowieczeństwa.

34. Powróciła z tego widzenia Przenadobna ną wszystkie białogłowy Panną, a co ielcze dnia owego stawało, strawiła to na prozbách y modlitwach, iako Pan rozrządził, przy pomnozeniu do tego w niej ducha

duchą gorącości. A serce zaś Oblubienicą, tym bardziej się znowu przeraziło, tak dalece (iż według pojęcia niby naszego,) już się mu leniwe zdały dni y godziny, w któreby nie przyspieszył się widzieć, w frzod wnętrzości nacyzyszej y nayukochańszej Mątki swojej, y na iey rękach y ramięonach polegając.

Nauka od Przenajświętszej Bogarodzicy Panny dāna.

35. **C**Orko, niezmiernie wielkie to były łaski y fawory ktore z rāmienia Boskiego mnie się dostały, w widoku Boskwā Jęgo, po te dni, niżej go w moich wnętrzościach poczęła. Y lubo mi się nie pokazał tak iāsnie, y blisko, bez wżelakiey zasłony y nie zachodzącej między sobą postaci, było jednak to widzenie zbyt gorne y wysokie, y z pewnymi skutkami Jęgo mądrości dotąd zachowanymi. A ztąd to następilo, iż ilekroć potym rāzy wkrzesiwszy w sobie te postaci na ten czas podane, y wznowiwszy owę znaiomość, ktora mi ie w tedy odkrywała, gdym to na umyśle rozważała, zaraz podniesiona w duchu znowum uznawała co to iest BOG! względem ludzi, a co są ludzie względem BOGA! y Jęgo nieogarnionego Majestatu. Ztąd zaś serce moje było miłością zapalone, oraz y żalem rozplātane, że z iedney nieiako strony widziałam nieskonczonę wagę ku ludziom kochania, z drugiey zaś strony niezbedne zapomnienie tak niepojętey dobroci. W tey uwadze stałabym się po wiele rāzy obumierała, gdyby mię była nie krzepiła y nie utrzymywała samā dobroć Boska. Była zaś tā ofiārā nabożney sługi Jęgo, świętemu Majestátowi Boskiemu wielce przyjemna, tak, że iā z więkzym daleko odbierał upodobaniem, niżej wszystkie stārozakonne całopalne dāry, poglądając na moię pokorę, bārdzo sobie ulubionā. Y kiedym się w podobnych āktach y niezmiernę miłości rozplynieniu zabawiała, wielkie nader iako mnie samey, tak ludowi mojemu nādawał zmiłowanie.

36. Te Naywyższego Krolā tāmni-ce, tobie kochānko, dla tego objāwiam, ābyś się ztąd zābierała do mego nāsładowania: ile siły twoie, (przez się w prawdzie) słabe, łaskā jednak Boską wspārte, postąpić mogą, przed oczymā miawszy niby wzor y model wzięty z spraw moich, ktoreś wyrozumiāła. Uwāżay, y często sobie przypominay, na widoku rozumu y pojęcia twoiego, iākim sposobem, y iākie zāwdzięczenie od ludzi powinno bydź oddawane, zā tak niezmiernā dobroć y ofobliwā przychylnosc, ktora się BOG do-

brotliwy na ich wśpomozienie unosi. A ku tey tak obowięzującej prawdzie, z drugiey strony staw sobie ociężałe y zākamiāłe sercā, co też ci Synowie Adāmowi tak wielkiey miłości oddawāia? Rādābym tedy āby ztąd serce twoie rozplýwało się, y roztapiało w uprzejme āfekty wdzięczności ku BOGU Pānu Naywyższemu, y polutowania nād temi niefzczęśliwemi y zāpamiętālymi ludźmi. Przytym zāpewne to y bez wātpienia Corko moia trzymay, iż w ow dzień ostatni Sądu powszechnego, wielka się zāpālczywość y gniew ztąd pokāże, że o tey prawdzie niewdzięczni ludzie mālō co zgōlā pomnieli, będzie zaś w ten czas tākā moc wyrzucania na oczy tey ich niepamięci, że o nie strofowani, w ow dzień strāżny, y zhānbieni, rādżiby się fami w przepaść wśzystkich māk rzucili, choćiażby od sprāwcow Boskiey sprāwiedliowości, do tego nie byli przymuszeni.

37. Abyś tedy dalekā się stāła od obmierzłej tey zelżywości, y uchroniła się strāżney zā nie kāry, ponāwiay coraz pāmieć dobrodzieystw, z nieogarnionej miłości, y tego miłosierdzia na ciebie spādających: ā nād to uwāżay, że coś ofobliwego nād wielu inszych iest tobie nādano. Ani rozumiey, āby tak wysmienite fawory y ofobliwe dāry, dla ciebie tylko, y tobie samey, āle też zāraz y dla twoich braci były nādane, ā rāczey są tobie pożyczone, gdyż się do wśzystkich bez różnice, lutościwego BOGA dobroć rozposcięra. A przeto powinās to BOGU y Pānu twemu nāgrodzić, y nāprzod zā siebie, ā potym też y zā inszych oddać rāchunek. Ale gdy sama przez się y z siebie uboga y niedostātniā iestēs, więc przybierz, y rozbięray życie y zāsługi Boskiego Synā mego, oraz ze wśzystkim tym, com też iā samā uciēpiāła, dla niezmiernę gwałtowności w kochaniu, ābyś tak przynajmniej wdzięczną się BOGU pokāzała, y iākkolwiek obmierzłej niewdzięczności ludzkiey wetowała. Rādābym zās ābyś się w tey sprāwie iāk nacyzyszej zabawiała, y popośu zāraz sobie przypomināła, com też iā w podobnych okāzyach y ćwiczeniach zā rozumienie miała, y myśliā.

ROZDIAŁ IV.

Dālśe opisanie dobrodzieystw Boskich, Pānnie Nayswiętszej czwartego dnia nādanych.

38. **C**łagnał się porządek fāworow, przez ktore BOG Wizehmogący Krolowā Niebieskā y Pāniā nālżę mocā rāmienia swojego przez więkzē coraz y wyższe tāmni-ce do zbliżājącej Mācierzyństwa Boskiego

skiego spłobił dzień czwarty z którego na podobieństwo dziających o zwykłej nocy, do widzenia znowu była podobna już wspomnianym tkami, y objaśnieniem swego daleko bowiem w Boskości końca al y drobna wolą gdzie przez swą łobność, iako postąpić w dalszą gosławionę Pannę nie znalazło podobieństwa niedoskonałych sprawy, były y przyjemne poważy, a iako u. 9. serce jego iż Przenajświętą przez się była kćna rękā, iākie dnākze w tym kreatury, postąpiczenia, bez krā żywemi wo mi iako przez kłarownieylzem Boskwā nieskon-

39. Prze wyższy, w ty oświeceniem de we prawo łas Zbawiciel świat ściami, y Sakram zānydować miā cowi każe z ni tolickim postān miały, cāmże kie posłki, dāy nāgotował, prā mieć zbawiony swego sprāwic była wiadomoś nayozdobnieysz fza Pānnā do zwłāszczā że w wyższego Miltr celow Poprāw gdyby (tak n stwo) człowiek opiać, o same naydośtoynieysz tyleby ksiąg ur kach, nāukach, po cāłym się sw Ani się to niko zādāie (była bow stworzeniem nay

skiego sposobu godności. Nadszedł tedy dzień czwarty zaczętego przygotowania, którego na podobieństwo trzech poprzedzających o zwyczajnej godzinie koło północy, do widzenia Bostwa w zachwyceniu znowu była podniesiona, według sposobu już wspomnianego, z nowymi jednak skutkami, y objaśnieniem przeczyszczonego ducha swego daleko przedniejszym. Nie mąż bowiem w Boskiej wszechmocności y mądrości końca albo granicy. Nasza szczupła y drobna wola sama sobie kres zamierza, gdzie przez swoje słabe siły, y ciążną sposobność, jako potencya y moc okryślona, postąpić w dalszą nie może. W przebłogosławionej Pannie, ramię Boskie żadney nie znalazło przeszkody względem spraw niedoskonałych, ponieważ iey wszystkie sprawy, były zupełnie święte, wdzięczne y przyjemne Panu, tak, że go wcale krępowały, a jako on samże mówi *Cant. 4. v. 9. Serce iego miłością rążyło*. Z tego tylko, iż Przenajświętsza Panna szezera samą przez się była kreatura, mogła Wszechmocna ręka, iakie znaleźć ograniczenie, iednakże w tym okryśleniu szczerę samey kreatury, postąpiła sobie prawie bez ograniczenia, bez kresu, y miary, napawiając ją żywymi wodami mądrości, aby się nie mi iako przezroczyfitemi, y nad krzyżtaf kląrownieylzemi zaśilała, z samych zrzodeł Bostwa nieskończonego.

39. Przełożył iey tedy Pan Naywyższy, w tym widzeniu, za ofobliwym oświeceniem do poznania y oglądania nowe prawo łaski, które miał postanowić Zbawiciel świata, ze wszystkimi świętościami, y Sakramentami, które się w nim znaydować miały, y gwoli iakiemu koncowi każde z nich w nowym Kościele Katoickim postanowione y zachowane być miały, tamże procz tego, widziała wszystkie posiłki, dary, y fawory, które Pan był nagotował, pragnąc przez nie, w wszystkich mieć zbawionymi, y pożytku odkupienia swego sprawić ich uczestnikami. Taka zaś była wiadomość, y umiejętność, którey nayzdobnieysza ze wszystkich, y nayczyfzsz Panną dostąpiła w tym widzeniu, zwłaszcza że wyćwiczona od samego Naywyższego Mistrza, y wszystkich Nauczycielow Poprawiciela y naprawiciela, iż gdyby (tak mowiąc przez niepodobieństwo) człowiek iaki, lub Anioł, mógł ją opisać, o samey tey umiejętności Przenaydoszownieyszey Panny y Pani nąfzey, tyleby ksiąg urosło, ile o wszystkich sztukach, naukach, kunsztach, y wynalazkach po całym się świecie napisanych znalazło. Ani się to nikomu dziwno niechay nie zdanie (była bowiem ta między wszystkim stworzeniem naywiększa y nayprzedniey-

lza): bo się w Serce y Duszę Przedziwney Panny, wszystek a wszystek Ocean Bostwa wynurzył y wylał, a to ieszcze z niemającym zapędem, y iakoby przerwałszy y zniósłszy groblę, którą go przez swoje grzechy y zagrodzoną łatwość, tamowali ludzie, y zacieśniali. Jednakże o tym, była przed nią wiadomość utajona, y dotąd, iż to ona właśnie była obrona za Matkę Słowa Przedwiecznego.

40. Między tą samą słodyczą, w którą przez tę umiejętność przeczyszcza Błogosławionej Panny MARYI Duszę znacznie opływała, przecięż w sobie żal czuła, z miłości w prawdzie pochodzący, ale iednak dosyć przykry, y nagły, a pogotowiu z teyże samey wiadomości zadany: ponieważ z strony BOGA poznala niewypowiedziane skárby łask y dobrodzieystw, które ludziom w nieskończonej Boskiej dobroci były zgotowane, y jako BOG w prawdzie jest gotowy na ich użyczenie: a z drugiey strony widziała y uważała oplakany stan skażonego świata, w którym się znaydował, y ludzi samym sobie przeciwnych, y przeszkadzających, y na zgubę swoją własną, cząstkę tey najlepszey, którą im dobroć Boska ofiarowała, siebie samych pozabawiających. Ztąd tedy, nowa się iey męka gotowała, z taką nagłośnią, że wielce ubolewała sercá w gorzkosci, nad zamięceniem ludzkim, wylżytkim pragnieniem na to zmierzając, iakoby tak oplakanej szkodzić mogła zabieżyć, albo iey powetować. Wzbudziła tedy w sobie wiele heroicznych áktow dla tego, wiele y bardzo gorących modlitew, dobrowolnych ofiar, y odważnego polecenia, upokorzenia, miłości ku BOGU y bliźniemu, aby (ieźli to można było), żaden na potym z ludzi nie zginął, ale żeby się wylżycy obłąkani do uznania swego Stworcy y Zbawiciela nawrócili, Jego, iako należy y słuszną, wyznawali, Jemu chwałę, uczciwość, y miłość oddawali. Wszystko się to przytrafiło, przy obecnym widzeniu Bostwa na ten czas miánym. A że te modlitwy były iednakieyże miary y postawy z przeczyszczonymi, przeto się w opisanu ich nie mąż czego bawić.

41. Zaraz też potym, y za tą samą okazją przełożył Pan wszechmogący sprawę przy stworzeniu, dnia czwartego *Gen. 1. v. 14.* Zkąd z rozumiała naymoznieysza Niebá Krolowa, kiedy y iakim sposobem na firmamencie stanęły światła Niebieskie, aby dzieląc dzień od nocy wyznaczały czasy, dni, y rokí, y iako gwoli temu stworzone jest światło Niebieskie większe, to jest Słońce, iako przodkuiące, y dniowi pánujące. Pospołu za tym, iako był sporządzony Xiężyc, który jest luminárzem mniejszym

szym y świeci podczas nocnych ciemności; y iako potym wystawione są także gwiazdy na osmym Niebie, aby swoim iśnieniem światłem, okropność nocy znośniejszą czyniły, y tęsliwość, a iako wnocy, tak y wędnie przez swoje influencye pánowały. Poznała materyę tych koł, y okregow świetlejszych, postać, przyzwoitości, y własności, wielkość, ogromność, y różne ich obroty, także zgadzającą się rozmiarowość nie iednakich planet: poznała przytym liczbę gwiazd, y ich przykładanie się y wszystkie wpływania, które czynią do rzeczy ziemskich, tak żyjących, iak nie żyjących, y wynikające ztąd skutki, które tak w pomięszaniu albo przypadkowym biegu, iako w urodzeniu y nápsówaniu albo biegu istotnym w nich sprawują.

42. Temu zaś nie jest przeciwna powieść Prorocka Psalm 146. *jakoby sam tylko BOG wredził liczbę gwiazd, y ich imionami nazywał*: nie przeczy bowiem Psalmista, żeby Boski Majeftat nie mógł tego, co ma z niekończoney y przyrodzoney mocy swojej, kreaturze iakiey pozwolić z łaski, y czcią darem. A tak oczywista rzecz jest, iż kiedy ta wiadomość mogła być nadana iakiey kreaturze, a gdyby była nadana, stosowałaby się ku większej dostojności Najswiętszej MARYI Panny y Páni nájzey, żeć podobne dobrodzieystwo nie mogło iey być zabronione, ponieważ y inne ozdoby daleko ieszcze więktsze, były iey pozwolone, a do tego; żeć też Panią y Krolową gwiazd także, iako y innych kreatur jest postanowiona. Była tedy ta wiadomość y umiejętność iakoby za tym pochodzącą, do pánowania y władzy, którą iey nadała Wszechmocność Boską nad mocami, wlewkami, y sprawowaniem wszystkich okregow Niebieskich, roskazując im wszystkim, y z osobną każdemu, aby służyły y słuchały, iako Páni swojej.

43. Mocą tedy tego niby roskazania y wyroku, którym Niebieskie obowiązał kreatury, y przez władzę pánowania, które Przenajswiętszej Pannie, iako Krolowy, odtąd zaraz należało, taka iey powaga, y możność przybyły, iż gdyby była gwiazdom z stanowisk swoich, które miały na Niebie, ustąpić roskazała, natychmiastby zaraz usłuchały, y posłusznymi były, tam się przenosząc, gdzieby ie Krolowa y Páni ich kierowała. Też powolność, Słońceby pokazało, y inni planetowie, wszyscy bieg swoy, ruchowitość y wlewki swe gotowymi będąc zátamować, y od sprawowania swego się wstrzymać, byle tylko skinienie było wielowładney Páni swojej Przeczystej Panny MARYI. Powiedziała im już wyżej, że tey władzy swojej użyła najsławniejsza Monarchini po

kilká razy, bo według tego, co się potym oznajmi, w Egipcie niekiedy się przytrafiło, gdzie że są niezmierne gorąca, roskazała słońcu, aby nie tak srodze upałami dogarało, y nie tak upokorzonym swoim gorącem y promieniami Boskiemu dziećciu a Pánu swemu dokuczało, słońce tedy, natychmiast roskazu tego usłuchało, tak, że samey poniekąd wielowładney Páni swojej, (ponieważ tak roskazała) bynajmniej nie folgowało; Słońcu zaś Sprawiedliwości, które na łonie swoim piastowała, od upału ochronionemu, ráczey nápoiechę, y welołość z poszanowaniem przyświecało. Toż się stało z innymi także planetami. A do tego, niekiedy Słońce, także przytrzymała, iako się powie ná swym mieyscu.

44. Wiele także ieszcze innych świętych tájemnic y wysokich skrytości, Nanyzłży Majeftat Boski w tym widzeniu odkrył Przenajdostojniejszy Krolowy Niebieskiej. Y záprawdę gdy coźkolwiek poniekąd się powiedziało, albo ieszcze powiem o tym wszystkim, serce się iednak moie cieśni, y usycha, że bárdzo máło mogę mówić o tym, co wiem, mniej zaś daleko ieszcze wiem, ániżeli co się w samey rzeczy z Boską Mátką działo. Y zápewne wiele się tájemnic zachowuje, które od łamego Przenawświętżego Jey Syná w dzień sądu powszechnego będą objawione, gdy my podobno teraz wszystkiego pojąć nie możemy, Przyzłża tedy do siebie z tego widzenia naychwalebniejsza Panna MARYA, wszystká á wíszystká rozgorzała, y zápalona, y przemieniona także w Boski ow widok nieográniezony, pokazany łobie w zachwyceniu, y iego własności, także y doskonałości tamże uznane: á za przybywającymi záwsze Boskimi faworami, ona też także wzáiemnie, coraz daley záwíże postępując w cnotach, przyczyniała modlitew, gorącego y tęskliwego pragnienia, záslug y przypodobania, przez które zbliżając się już Wcielenie Słowa Boskiego, y násze zbawienie, nie pomáłu náglisa.

Nauka od Przenajswiętszej Bogarodzicy Panny dána.

45. Nanymsza Córko! rádabym chciała, abyś to wielce y długo rozważała, á dobrze łobie szacowała, coś teraz wyrozumiála ty, á iam sprawowała y ponosiła. Skarb bowiem nadał mi BOG Wszechmogący znáomość tak wysoką swojej dobroci, z taką gotowością y nieiakiem sposobem nieskończonym ná zápomózenie y ubogáenie niedostátku ludzkiego, łaską swoią, z iedney strony; z drugiej zaś strony, gnuśnego ludzi uznania, y zá-

y zámioney nie
niu dobrodzieyst
hoyney tey ku
drobliwości posł
śnienie szalonego
dzenia grzeszn
ie wskróś prze
gorzkości, przez
mię trápiaćcy.
powiem ci inną
że nieográniez
ná ukoienie nie
nego serca częst
ło: Bierż ty Orlu
inót, y záklepi
gdy ten anioł
mniey godzien, y
bie słowa słysz
zaraz BOG V
wylypał ná mn
szá moia, tak
krzepiona, że
nie może, dalek
powiedzieć.

46. Więć
iako ieltes mnie
pokazała moia
zálu tego, które
nic poczytała,
waza, áni bowi
żem także y ia
Abyś mię zaś iá
skutkach z tak
chodzących, w
wała, właśnie t
ná siebie záprz
bą ukryła, y ł
pamiętając, serce
mi otoczyłaś, p
od innych ludzi
kuy ty nád tym
y ná zgubę tw
bowiem ielt fze
urząd, y powi
prawdziwymi O
żego Syná me
pozwolono, aby
twoie, y szalone
bardziej płyną
ozdob serce tw
gacy skárbow
ato zaś nie wz
zbogaciła, ále t
szczodroliwość
pełniła y miłos
niekąd dobrodź
rzyć wszystkie
Nasłáduy mię t
námiemiam, y i
wola moia wzgl

ROZDZIAŁ V.

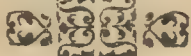
Przekłada B O G Wszechmogący
Przenajświętszej Pannie MARYI
nowe tajemnice y skryto-
ści w sprawach dnia piatego
stworzenia świata, ona zaś na
nowe prozbę czyni o Wcielenie
Słowa Przedwiecznego.

47. Już dzień piąty nastąpił, znakomitey
Jowey nowenny, którą Przenajświę-
tstey TROYCY z taką okazalnością w swia-
tnicy nayoźdobniejszey Panny MARYI
podobąło się odprawować, aby już w niej
Przedwieczne Słowo postać naszą ludzką
przyjęło: a tu już przełstreniey się ro-
zwiodła żalofna głębokiey y nieskonczo-
ney mądrości, za pokazaniem nowych nie-
ktorych tajemnic, dnia tego iey objawio-
nych. Wyniesiona jest tedy znowu na
widzenie BOGA w zachwyceniu, według
spolobu dni, które poprzedziły, iednakże
tak, iż owe przystosowania, y oświecenia,
większą coraz iasnością y promieniami o-
toczone były, z nieprzebranej skąrbnice
Boskiey na świętą iey Duszę y wszystkie
zmysły wysypianymi. A tak nychwale-
bnicyła Panną coraz to bliżej do istoty
Boskiey przystępowała, bårdziej a bårdziej
zawsze w nie się przemieniając, aby zątym
godną się stała Mąką samego BOGA.

48. Gdy to widzenie trwało, mowę
swoię BOG najwyższy obrocił do Prze-
czystey Panny, naprzód inne tajemnice
przekładając, a przytym też z niesłycha-
ną przyjemnością wlystko iey pokazując.
Rzekł tedy: Oblubienico moja, y gołebico
moja w skrytościach serca mego wyrozumiałas,
niezmienna moie szczodroliwość, do ktorey z
miłości się prowadzę, y pociagam, y do rodząnu
ludzkiego iakoby przyjazna moja y gwałtowno-
ścią nakłaniam: wyrozumiałas także y ogła-
dła skrytych wiele skąrbow, na ich szczęli-
wość zgotowanych, a tak we mnie przemaga
ta miłość, iż już mam postanowienie iednoro-
dzonego mego na zbawienie y naukę ich, ze-
stać im. Przysym wyrozumiałas, iak nieprawie
wet oddać za taka miłość, y owšem iak spro-
śnie sa niewdzięcznemi, gárdzac moja przeci-
wko sobie łaskawości y życzliwości. Ta zaś
procz tego, że po części znaioma ci już jest
złość ich, chce także kochánko moja! abyś też
ieszcze w istocie moiej poznala, iako mała bår-
dzo liczba tych, którzy mie iako prawdziwie
wybrani moi, znac, y kochać usiłują: a iako
przeciwnie obserna y przeciagła wielkość tych,
którzy wielce nieważicznymi sa, a tym samym
zatrąconymi. Grzechy te ktorych pełno bez
miary, obmierżliwości takie, ludzi tak wielu
sposnych

y zámionej niewdzięczności, w odbiera-
niu dobrodziejstw: kiedym od uznania
hojney tey ku nędżnym ludziom szczo-
drobliwości, poszła na weyrzenie y rostrzą-
śnienie szalonego krzemienistego zátwier-
dzenia grzesznikow, na ten czas serce mo-
ie wskroś przeraziła strzała śmiertelney
gorzkości, przez całe życie moie okrutnie
mię trapiącey. A to ieno słuchay pilno,
powiem ci inną nieiaka tajemnicę; to jest,
że nieograniczone y naywyższe Bóstwo,
na ukoienie nieco moiego żalu, y zdręczo-
nego serca częstokroć tak do mnie mowi-
ło: Bierz ty Oblubienico moja to, co zgłupiały
świat, y zasklepił, lekce sobie waży y gárdzi,
gdyż ten ani odebrać tego, ani poznać przyna-
mney godzien, y zasłużył. A gdym te do sie-
bie słowa slyszala y obietnicę, natychmiast
zaraz BOG Wszechmogący sówitą ręką
wysypał na mnie swoje skárby: zkad du-
sza moja, tak dalece była posilona, y po-
krzepiona, że tego żaden z ludzi poiac
nie może, daleko mniey ięzyk ludzki wy-
powiedzieć.

46. Więc po tobie żadam tego, iż
iako iesteś mnie przyjazną, abyś się także
pokazala moją towarzyszką w znoszeniu
żalu tego, ktorego zaiste ludzie sobie za
nic poczytają, y pospolicie go lekce sobie
ważą, ani bowiem onym w sercu postoi,
żem także y ia, dla nich siła uciérpiąla.
Abyś mię zaś iako w tym, tak y innych
skutkach z tak słuźnego żalu w tobie po-
chodzących, według należytości nąślado-
wała, własnie tego potrzebą, abyś się sa-
mą siebie zaprzala, y siebie samę przed to-
bą ukryła, y sobie prawie na zawsze nie-
pamiętając, serce swoje cierniem y boleścią-
mi otoczyłaś, przeciwny mająć w sobie
od innych ludzi gust y upodobanie: upła-
kuy ty nad tym, z czego się oni śmieją,
y na zgubę iwoię wieczną się ciela, ta
bowiem iest szczegulna zabawa, y owłzem
urząd, y powinność tych dusz, ktore są
prawdziwymi Oblubienicami Przenajświę-
tzego Syna mego, ktorym tylko prawie
pozwolono, aby się we łzach cieszyły, za
iwoie, y szalonego świata grzechy co raz
bårdziej płynących. Tym przybraniem
ozdob serce twoie, aby BOG Wszechmo-
gący skąrbow swoich mógł ci użyczyć:
ato zaś nie względem tylko tego, abyś się
zbogaciła, ale też raczey dla tego, aby się
szczodroliwość Boskiego Majestatu wy-
pełniła y miłość, przez którą, tobie po-
niekad dobrodziejstw rozlicznych powie-
rzyć, wszystkie zaś dusze zbawić pragnie:
Nąśladuy mię tedy we wlystkim, co ci
namieniam, y już bądź pewną, że ta iest
wola moja względem ciebie.



o się potym
się przytrąfi-
gac, rośka-
dze upalami
nym swoim
temu dziecie-
, słońce te-
o usłuchało,
owładney Pá-
żala) bynaj-
zast Sprawie-
m piastowała,
zey na poćie-
aniem przy-
innymi także
edy Słońce
się powie na

innych świę-
tych, Nay-
ym widzeniu
ey Krolowy
y cożkolwiek
o ieszcze po-
e się iednak
zo mała mo-
mney zaś da-
się w samey
Y zapewne
ktore od la-
Syna w dzień
jawnione, gdy
go poiac nie
siebie z tego
Panną MA-
ozgorzała, y
łkze w Boski
okazany tobie
ności, także
: a za przy-
faworami, o-
az daley za-
przyczyniła
wego pragnie-
przez ktore
Słowa Boskie-
málu nąglała

Przekłada Bogá-
lana.

abyćm chciá-
stego rozwa-
ła, coś teraz
wowała y po-
mi BOG
tak wyloká
wości y nie-
ym na zápo-
ostátku ludz-
strony; z dru-
udzi uznania,
y za-

sprośnych y zdlępionych (których ta mocą nieskończonej mojej wiadomości przejrzałem) szczerobliwemu mojemu miłosierdziu wstąpić czynia, y tamta ie: a jakoby mie zamówiły, y zakleły, abym z skarbami zmitowania moiego nie mógł do nich przystąpić, a ztym stać się niegodnym, y nieposobnym świat przez to, na odebranie dórow moich.

49. Z tey mowy Páńskiey, nayozdobnieysza Pánná wielkiego czegoś, y głębokiey tájemnice niejakiey doszła, strony liczby przeznaczonych, y zatraconych, y obaczyła iaka wszystkich ludzi grzechy, razem y w iedno połpołu na umyśle Boskim poznane, były przeszkodą y zawadą, aby Przedwieczne Słowo Boskie tak prędko, iakoby pragnęło, nie mogło na świat zstąpić. A ztąd naydowcipnieysza między wszystkimi ludźmi, z iedney strony mając wzgląd na Boską dobroć nieskończoną, y słuszną sprawiedliwość naywyższego Stworcy, tudzież na złość ludzką, z drugiej strony położoną, w niezmiernym była podziwieniu, a gorząc ogniem miłości Boskiey, do Jego świętego naywyższego Maještátu taką mowę zaczęła.

50. O Pánie moy! Boże nieskończony! tyś mądrości, tyś światobliwości tak wielkiej, iż tego nikt pojąć nie może! Coż to za tájemnica! o dobroci moia! korać mi rączył pokazać? Bez miary, bez liczby jest wiele ludzkich złości, ale ich aż do dna twoia mądrość samá dojrzała. Atoli wszystkie te, y innych jeszcze tak wiele y większych nieprawości, czy mogą kiedy dobroć twoją y miłość przełamać? albo też przynajmniej z nią się rozprzeć. O Pánie o Boże moy! niechże tak nie będzie, niechże się to nie stanie! a czyż złość ludzka zataćmuie albo zabroni miłosierdzia twego? Jąc wprawdzie nieużyteczna jestem w całym ludzkim narodzie, iednakże imieniem tego, że wnoszę do ciebie o Boże najwiernieyszy, kwestya y pytanie. Bez pochyby to jest prawda, że pierwey Niebo y ziemia uśłanie, nigeliby miała słow twoich prawdą upać. Jśai: 51. v. 6. z tym wszystkim przecie, y ta prawda, że słowo, co nie raz, ale często przez usta Proroście Sług Świtych twoich światu podane, iakos ie ty sam z ust własnych twoich podać, to Prorokom swoim: żeś miał dać na świat Zbawiciela, y zbawienie nasze. Jakoż tedy o Boże moy! od tych obietnic, twoja sama nieskończona mądrośćia zwiędzonych, wolno się będzie cofnąć, y odstąpić? aby się nie spełniły? kiedy przez to, albo o teyże samey twoiey mądrości, rozumianoby, że się omyliła, albo że dobroć twoia nas ludzi omylić chciała. Luboć, abyś człowiekowi dotrzymał tego przyobiecanego słowa, abyś mu wieczney jego szczelności za Wcieleniem Syna twego náfreczył, z strony człowieka, nie masz zakiey zasługi, ani żadne stworzenie do tego cie przypisać y zniewolić mogło: y owszem, gdyby

to dobrodziejstwo, przez iaka mogłoby się nadbyć zasługi, jużby nie tak wynosona była twoia nieskończona szczerobliwość y miłosierdzie. Z ciebie samego o Boże Naywyższy pośeć ten obowiązek: ponieważ w tym, aby się BOG stał człowiekiem, na samym BOGU zawisło, zkadby do tego był obligowany. W tobie samym była przyczyna y pobudka, żeś nas stworzył: w tobie także samym iest rąca y przyczyna, czemu nas po stworzeniu do zguby nachylony y przyniewdżionych, umyśliłeś wyratować, y wyprowadzić. Niechciejże tedy Pánie naywyższy y Boże moy, niechciej na sprowadzenie Wcielenia Syna twego, w zasługi y przyczyny między ludźmi wglądać, ale ci niechay będzie dość na samym twoim nieskończonym miłosierdziu, y wywyższeniu chwały twoiey.

51. To prawda Oblubienico moia odpowiedział Pan naywyższy, że według nieskończonej dobroci moiej dawsy słowo, y obietnice, człowiekowi, obligowałem się przypać jego naturę y chcieć między ludźmi konwersować y to także prawda, że się ta obietnica żadnego nie może przypisać zasłudze, atoli dla niewdżecznych ludzkich obyczajów, w oczach moiej sprawiedliwości tak dalece obmierzłych, wypełnienie uczynionej obietnice należałoby odwiec, y całe zrzucić. Gdyż kiedy ja szczerulnie ich pożytku y wiekuiestey szczęściu moiści páttrze, w nagrodę moiej miłości, nieporównaney doznacie ferdá zaciętości, przez ktora, wszystkimi skarbami łaski y chwały niezbójnie gardzą y miotają, y wszystko zawdżeczenie ich na tym zawisło, aby miasto owoców, oddawali ciernie, niezmiernie zniewagi, za nieprzeliczone dobroczynności, sprośna niewdżeczność za tak długie y uśławiczne z szczerobliwością miłosierdzia: a tak pozym koniec y skutek wszystkiego złego u nich będzie, oblicza mego, na którym zawisła wszystka szczęśliwość, pozbycie, a wiecznych mak nabyć. Weyrzy tedy przyjaciółko moia w te prawdy zapisane na wewnętrznych tablicach mądrości moiej, a pilnie rozważay te wielkie tájemnice, tobie bowiem wolny jest przystęp do ferdá mego, abyś tam wyrozumiała przyczynę, dla ktorey samą sprawiedliwość moia w sobie słusna iest, y unowoliona.

52. Zaiście niepodobna iest wszystkim przytoczyć tájemnic, ktore znowu wybrana z tysięcy, w Pánu, błogosławioná Pánná poznála: Widziála bowiem w nim wszystkie kreatury terażniey, przeszłe, y bydz mające, tym porządkiem, który mieć miały, wszystkie dule, y ich sprawy, dobre y złe, iakie miały czynić, także y koniec na ktory wszystkie wynisć miały. A w tym, gdyby nie Boską była wparta mocą, pewnieby się w życiu nie utrzymała, między afektami, y skutkami z wiadomości tey, y oglądania tak skrytych tájemnic, y głębokości wzbudzonymi. Tak bowiem BOG naywyższy iako ja

przez

przez te nowe cudá y dobrodzieystwa, do
ták wysokiego przedsięwzięcia y celu spo-
rządzał, nie skąpo sobie, ale szcudro bli-
wie postąpił z kochaną y wybraną swoją
Matką. A że tę wiadomość nayspokorniey-
sza Panna z samych wnętrzności Boskich
brała, tak też z nią pospołu na siebie pro-
wadziła upał owej wieczney miłości, którą
rozgorzała w kochaniu BOGA, oraz y bli-
źniego, a tak daley prozby swoiey przy-
kładając, znowu nalegała w te słowa

53. O Panie! wieczny Boże! niedostępnym
okiem, nie okryjony czasem. Wyznaje twoje
światła sprawiedliwości, wielbie twoje sprawy,
nieskończoną twoją istotę świątą, y wszystkie sa-
dy twoje mam w uczciwości. Serce moje wszyst-
ko, całe a całe rościwa się w afekty miłości,
gdy uznaje y rozważam z iednej strony nieia-
koby dobroć twoją ku ludziom bez końca, bez miary,
z drugiej zaś strony wyciąga ludzi brzydka y nie-
znosna niewdzięczność, także ku tobie niezgra-
bna zawiść, y grubiaństwo. Wszystkim
o Boże, dobruśny! zgotowałś żywot wieczny,
miałeś takich bardzo, którzy to dobrodzieyst-
wo z dziękczynieniem przyjmują, y owszem wie-
le jest takich, którzy się je złością swoiey zatra-
ciec usiłują. Jeżeli ty dobroci nieskończona, na
to baczysz, odwotaś swoje obietnice, jużemy ne-
dzni ludzie przepadli, wszyscy zginiemy. Aleć
przecie chociaż y przez nieskończoną twoją wi-
adomość przejrzałaś nieprawości ludzkie y zło-
ści, któremi się tak urażaś, wśakże też możesz
także, twoją dochodzić wiadomością, lednorod-
zonego Syna twego w postać ludzką obzua-
cego, y tego sprawy nierównowagi ceny, y nie-
skończonego ścanku w twym poważaniu, a te
przeważałaś nad grzechy, y nierownie daleko je
przenosiła. Przez tego tedy człowieka oraz y
BOGA, zniewolona y skłoniona miataby być
twoją sprawiedliwość, y tenże sam, dla siebie
samego, namby miał być dany. A o to ja, a-
bym znowu powtórzyła prozbę moją, już imie-
niem całego narodu ludzkiego o niego, od sa-
megoż ducha Słowa Przedwiecznego, które w
umysle twoim, wśak niby już poprzędzając, sta-
ło się człkiem, do tego jestem przywiedzioną,
y pobudzoną. Wier proś o wypełnienie jego
świątego Wcielenia, a przez tego tego, o pod-
anie wszystkim ludziom żywota wiecznego.

54. A gdy Przenajświętsza Panna
te swoje prozby wносиła, Oycu Przedwie-
cznemu (według rozumienia naszego, y
spofobu mowy) reprezentowała się, iako
Jednorodzony Jego, miał zstępować w ży-
wot Pánienki, tej Niebieskiej Krolowy, a
na ten czas wcale go zniewoliły przye-
mne y wielce pokorne iey prozby. A lu-
bo nieia-ko zawsze się pokazywał iakoby
zwłaczającym, y pewnością niezamierzają-
cym, umyślnie iednak y z miłości to czy-
nił, aby dłużej słuchoł głosu kochanki
swoiey, y słodkie iey usta, cukrem płynące,

aby iako pląstem miodu saczącym się były, y
zapach owocow wydawającym rądem. Cant: 4.
v. 11. & 13. Tę przyjemną sporkę y walcę
miłości, przetrzymując dłużej Pan Nay-
wyższy, tak iey odpowiedział: Naysłodsza
Oolubieni: o moya, wybrana gołębico. O wielka
rzecz mię prosiś, a przeciwnie, mało co znać
czymby mię sobie ludzie gnoli temu obowiąz-
li. Jakże tedy niegodnym, tak wielkie dobro-
dzieystwa ma się wyświadczyć? dopuść że ko-
chanko moia, abym też ja stosując się do ich
zaślug, y zapamiętały niewdzięczności, wet, za
wet im oddał. Rzekła na to miłościwa y
można Opiekunka nąsza: Panie moym nie pu-
ścić cie, niepuszczę, z usilney prozby moiey, le-
żać to wielka rzecz jest, o która prośe, iakoż
zaiste jest wielka, aleć ciębie prośe, który ie-
stes w miłosierdzie bogatym, w sprawy mozym,
w obietnicach wiernym. Psal: 109. Ociec mój
Dawid powiedział o tobie y o Słowie Przedwie-
cznym. Przysiągł Pan, y nie żał mu będzie
Tyś jest Kapłanem na wieki, według porzadku
Melchisedech. Niechże przychodzi ten Kapłan,
który oraz będzie Osiara y darem na odkupie-
nie nasze, y zaptata. Niechże tedy go oglada-
my, niech się do nas stawi, nie godzi się odwo-
tywać y żałować danej obietnicy: bo, nie, iako,
niewiadomy obiecał, o słodka miłości moia!
Otoczona jestem mocą tego człeka oraz y BO-
GA, nie przesłane się przykrzyć, y nalegać, nie
puszczę cie aż mi pobłogosławiś, iakoż pobłogo-
sławił Oycu memu Jakubowi.

55. Więc w tej Boskiej utarcze-
Błogosławiona Panna Pośredniczką nąsza,
była spytana iako kiedys Jakob Pátryarcha,
co by za imię iey było? y odpowiedziała. Cor-
ka jestem Adamowa, przez rece swoje z podtey
y lichy materij ziemskiego prochu wystawiona.
A Pan Włzechmocny także na to rzekł.
Odtąd niech rączy będzie imię twoje, wybrana
za Matkę Syna Boskiego. A te ostatnie sło-
wa z rozumieli wprowadzić Niebiełcy Dwor-
zanie, iednakże iey, nie były pojętne, y
niby zawiślane, aż do czasu twego: tak,
że tylko już zrozumiałaś słowo to, Wybra-
na. A gdy przecie w przyjemney owey
potyczce miłości trwała, przez wśzystek
ow czas, którego spofobiona była od Bo-
skiej mądrości ile było potrzebą, aby go-
rejące wybranej Panny serce miłością Bo-
ską zupełnie rozgorzało, cała TROYCA
Przenajświętsza Naysłodszy Niebá
Páni, przyrzekła swoje Pánkie słowo, że
iuz Słowo Przedwieczne bez odwłoki ma być
na świat zesłane, aby się człkiem y ciałem
stało. Usłyszawszy to przyjemne postano-
wienie, ochotną już y rązną, niewypowie-
dzianey radości pełną, o błogosławieństwo
Majestatu Naysłodszy BOGA prosiła,
które otrzymała. Stąnęła tedy mocna ta
białogłowa, y bąrdziej już zwycięstwem
znaczniejsza, niżeli sam Jakob Pátryarcha,
kiedy

kiedy się mocno z BOGIEM pawała, gdyż ona po tej walce została z bogactwami, zmocnioną, y pełną zdobyczy, a na to miejsce, (według rozumienia naszego) osłabiony, zniewolony, iakoby szwankujący stał się sam BOG, y owszem miłością także wielowładney tej Krolowy Niebą, tak już zawoiowany, y ujęty, że się zaraz w słabość ludzką przyoblec, we wnętrznym iey przybytku postanowił, y wziąć na się ciało śmiertelne umyślił, pokrywając nieco na czas iaki y tając moc Bostwa swojego, aby tym samym zwyciężył, gdy był zwyciężony, y przez śmierć swojej żywot nam przyniosł. Niechże tedy obacz y poznaj ludzie, iako Najświętsza Panna Bogarodzica MARYA, po natchwalebniejszym Synu swoim, jest naszego zbawienia przyczyną.

56. Przytym też zaraz, w samym tym widzeniu, pokazane iey były sprawy dnia piątego stworzenia świata, tym sposobem, iako jedne po drugich następowały. Poznała tedy, iako mocą Słowa Bożego, wyprowadzone były, y stały się z wód, które pod firmamentem były, niedoskonałe zwierzęta, y czołgające się po ziemi, iako y ptactwo latające po powietrzu, y ryby które po morzu y innych wodach pływają. Miedzy tym wszystkim poznała ich początki, materya, y postać, albo formę, wyobrażenie, y wszystkie ich rodzaje, y w każdym rodzaju wszystkie rozmaitości y różności według czyi postaci: Naprzykład zwierząt leśnych, poznała wszystkie własności, przymioty, pożytki, przygody, y wygody, iako y układowości. Także poznała ptactwo Niebieskie (to jest powietrzne, bo powietrze przez Niebo znaczymy) z rozmaitością y kształtem, każdej z nich postaci, ich ozdoby, przybranie w piórą, y chyżość lotu, niemniej poznała, nieprzeliczone ryb rodzaje, w morzu y rzekach, różnice miedzy jednymi a drugimi, miedzy wielorybami a głowaczami ich wielkość, y przymioty, pieczary, y ustępy, pożywienie w morzu dodawane, gwołi czemu są, y na co się zdadzą, iaki z nich wszystkich, y z osobną każdej może być na świecie pożytek. Boski zaś Majeśćat przykazał osobliwym wyrokiem wszystkie te stworzenia zgrać, aby iako Panią swoją uznawały, we wszystkim iey słuchając, y posłusznymi będąc, dając władzę, aby mogła wszystkim y każdemu z osobną rozkazać, y do swej usługi zażyć, iako też często się trąfiło; o czym się na swym miejscu powie. A w tym powróciła się z tego widzenia dnia piątego, który daley na zwyczajney modlitwie y innym sprawowaniu, według Boskiego rozkázania strawiła.

Nauka od Najświętszej Bogarodzicy Panny dāna.

57. Córko moia! obszerna y dostatecznie zupełna wiadomość przedziwnych rzeczy, które zemną sprawowała Naywyższego moc BOGA, aby mię przez te widzenia w zachwyceniu, wywyższyła do godności Matki Słowa Przedwiecznego zachowana jest, aż gdy ie Przeznaczeni w Niebieskiej Jerozolimie doskonale obaczą. Tam w samym Panu, to wszystko wyrozumieć y oglądać będą z niezmierną y osobliwą radością, y z takim podziwieniem, iakie samiz Aniołowie mieli, gdy im to BOG dobrotliwy objawił, oni zaś wielbili ztąd BOGA, chwale Jego y Majeśćat wyśławiając. A ponieważ też Boskie upodobanie w tej mierze pokazało się ku tobie, procz niezliczonych innych, hojniejszym, y dobrotliwszym, nadając ci oświecenia, y wiadomości o tych Niebieskich tajemnicach poniekąd z umysłu nieiako zakrytych, przeto chcę kochanko moia, abyś y ty się nad stworzone wszystkie rzeczy wyniosła, chwalać y wielbić święte Imię Jego, za to, co moc ręki Boskiej w tobie sprawiła.

58. A doszedzsy tego, zázaz wszystką na tym małż być położoną, abyś mię porządnie naśladowała w tych sprawach, kotorem ja, uprzedzona tak wielkimi y przedziwnymi łaskami, czyniła. Za wieczne braci twoich zbawienie, ustawiczne odprawuy modlitwy, także też pros, aby Imię Syna mego, od wszystkich było sławione, wychwalone, y po całym świecie uznane. A prosząc o to, nieprzełamana pokaż stateczność, którą niech żywa wiara, y bezpieczna ufność ztwierdza, a przytym niemniej pomniąc bez przesłanki na nędzę twoją, pokorną bądź, y wzdardzoną. Tak obwarowana, możesz z samą, miłością Boską zastawiać się za lud twój y naród, będąc pewną, że też Boską miłość na ten czas dopiero zniewolisz chwalebnie, gdy od pokornych y BOGA w prawdzie kochających, samo chcąc dacie się zwyciężyć. Podnieś że się tedy nad siebie, oddaway dzięki, za nadane tobie osobliwe dobrodzieystwa, także też za wszystkie całemu narodowi ludzkiemu łaski świadczone dziękuy, a tym sposobem Boską miłością wprawiona, godna będziesz coraz to inne dary, tak dla siebie samey, iako dla braci twoich odbierać. Jle razy zaś w obecności Boskiej postanowioną się obaczył, o błogosławieństwo go upraszay.

ROZ-

ROZD
BOG Wszech
odkrywa ta
Pannie M
oraz z spr
stworzenia

59. Nie prześta
Naysłodsz
ta, na przyzięcie
cie Słowa Przedw
ani też ona wza
cych afektów, y
ście CHRYSTUS
niać. Gdy tedy
szostego w tej
wzmianka kładzie
ścią iak przedty
wyniesionej, y
wyższego ielcz
śnienia, BOG się
nia do oglądania
nieiako y porząd
w skutkach zaś
y w poznaniu Bo
klzey głębokości,
dziewięć na tej
piero o godzinie
ciła. A lubo iu
bydź owo wyfo
nie przeto jedn
albo od modlitw
skiey ustąpiła, a
wiała modlitwę
pierwizy, z ko
szą była, przez
nie była wielce
nad którąkolwie
szą Świętych, y
A te wszystkie d
stanie y pobliże
bardziej były u
pełne, nie było
zabaw y powini
stanowi swojemu
uskarżała się Ma
wiania usługi z
60. Pozna
w tym widzeniu
rzeczy poszło, t
stworzeniu swi
dły, do uznani
nie mniejszą ży
ten czas obecna
ła; Jakim spo
Słowa Boskiego
żyłaca w rozaju
dług powieści M
imie, ziemskie z
waniu swoim y

ROZDZIAŁ VI.

BOG Wszechmogący inne jeszcze odkrywa tajemnice Najświętszej Pannie MARYI Pani naszey, oraz z sprawami dnia szóstego od stworzenia Świata.

59. Nie przestał BOG Wszechmogący najsłodsza Panią y Krolową swiatą, na przyięcie w iey Pannieńskim żywocie Słowa Przedwiecznego, blisko spłobić, ani też ona wzajemnie poprzesłała, gorących afektów, y modlitew, ktoremi przyście CHRYSTUSA Pána nagięła przyczynić. Gdy tedy noc w głąb zaśła, dnia szóstego w tey nowennie, o ktorej się tu wzmianka kładzie, tymże głosem, y silnością iak przedtym zawołaney, y w duchu wyniesionej, za poprzedzeniem znowu wyższego ieszcze rodzaju zesłanego objaśnienia, BOG się iey w widoku zachwycenia do oglądania pokazał, tym sposobem nieiako y porządkiem, iak kiedy indziej, w skutkach zaś daleko przedziwniejszych, y w poznaniu Boskich przymiotów dla większej głębokości, daleko różnym. Godzin dziewięć na tey modlitwie strawiła, y dopiero o godzinie trzeciej, z niey powróciła. A lubo iuż na ten czas przestało byż owo wysokie widzenie Boskiej istoty, nie przeto iednak naysłodszy Panną, albo od modlitwy, albo z obecności Boskiej ustąpiła, ale raczej, w inną się wprawiła modlitwę, ktora lubo względem pierwszej, z ktorej ta pochodziła, mniejszą była, przez się samą zaś, y iednostajnie była wielce wysoka, y wyborniejsza, nad którąkolwiek inną, choć naysłodsza Świętych, y wszystkich sprawiedliwych. A te wszystkie dary y fawory w te dni ostatnie y najbliższe S. Wcielenia Pańskiego, bardziey były ubożewione, albo BOGA pełne, nie było to iednak przeszkodą do zabaw y powinności życia sprawnego, stanowi swojemu przyzwoitych, ani tam uskarżała się Marta, że ia samą do odprawiania usługi zostawiła MARYA.

60. Poznawizy tedy y oglądawszy w tym widzeniu BOGA, do innych potym rzeczy poszła, to jest, sprawy ktore przy stworzeniu swiat na dzień szósty przypadły, do uznania były postawione, gdzie nie mniejszą żywością, iakoby sama na ten czas obecną była w BOGU ie poznala; Jakim sposobem za przytapieniem Słowa Boskiego *ziemia wydała z siebie dusze żyjące w rodzaju swoim Gen: 1. v. 24.* według powieści Moyżesz, biorąc przez to imię, ziemskie zwierzęta, ktore w sprawowaniu swoim y życiu, doskonalsze są nad

ryby, y ptactwo, a przeto osobliwie, (a iako mowią, przez trop) zowią się duszami żyjącą, wszystkie zaś te rodzaje y postaci zwierząt stworzonych dnia szóstego, wskroś przeniknęła y poznała, dla czego niektore zowią się bydletami? że im byż przy ludziach do pomocy przyzwoito, inne zaś bestyami iako trożące się y dzięki po lasach, inne zaś czołgające się gądziny, że się od ziemi albo nigdy, albo rzadko kiedy podniosą. Tych tedy wszystkich poznała y pojęła własności, siłę, potrzebę, usługę, pomoc, y na co się przydać mogą, iako y inne ich przymioty, a to w osobności y w swojej każdego różnicy. A przytym nad wszystkimi temi zwierzętami nadana iey jest władza y panowanie, nakazane im posłuszeństwo: y mogła bez obrażenia nastąpić y przydeptać żmiję, y bazyliżkę, za dobrowolnym każdego z nich poddaństwem: iakoż w samej rzeczy także się nie raz na iey rozkaz niektore poddały, iako to przy Narodzeniu Przenajświętszego iey Syna, woł y osieł, ktore bydletą na ziemię upadły, swoją parą, Boskie dziecię zagrzewaly, Przenajświętszej Matri rozkazem do tego przywiedzione.

61. Z dostatecznej zaś tey wiadomości w przedziwny Krolowy swiat, zupełne y doskonałe nastąpiło poznanie, iakim to sposobem za rozrządzeniem naysłodszej Boskiej rady, wszystko na dobre, pożytek, y usługę narodu ludzkiego, od samego zaraż początku jest ustawiono: y iak z wielu miar, dla tego, tenże naród ludzki Stworcy swemu jest obowiązany. Była zaś rzecz przyzwoita z tey okazy mieć Matce Przenajświętszej pozwoloną łobietaką umiętność, aby ona przynajmniej należyta za tyle dobrodziejstw, wdzięczność oddała, gdy w oddaniu iey, iak ludzie, tak Anjołowie ustali, że wszyscy albo cale nie, albo pewnie, nie tak iakoby należało, tak wielkiemu dobroczyncy, zawdzięczał. Ten niedostatek wszystek, y czego brakowało, zastąpiła Niebieska Krolowa, oddając to wszystko, czego my, albo nie możemy, albo nie chcemy. A przez to oddanie, ktore ona przywracała Panu, nagrodzona była słuźność Boska, za wniesieniem się między dobroczyncą, a niewdzięcznikami, tey świętey Pośredniczki, ktora przez wysmienitą swoją niewinność y obojętną wdzięczność, nad wszystkich stała się przyziemniejszą: iako też BOG dobrośliwy tey samej iednej naysłodszy Pannie, bardziey był obowiązany, aniżeli wszystkim, y wprzod, y potym kreaturom. Takim tedy wyborem łaski poprzedzone było y przygotowane przyście Syna Boskiego na świat, za uprzątnieniem nieiako

przez światobliwość tę, która bydlę miała Matką Jego, wszelkie przelaski, zawady, y tymy.

62. Więc po stworzeniu rzeczy bezrozumnych, y zmysłu, iako y rozeznania niemających, w tymże widzeniu doszła nieporównanej roztropności Panna Przebłogosławiona iako na dopełnienie, y doskonałość ostatnią świata, TROYCA Przenajświętsza rzekła. *Uczynmy człowieka na wyobrażenie y podobieństwo nasze. Gen: 1. v. 26.* y iakim sposobem mocą tego Boskiego wyroku, z ziemi wystawiony jest pierwszy człowiek, wszystkich innych początek, y przodek. Pojęła bardzo dobrze spoienie y stosowanie się jednego z drugim członka, w ciele ludzkim, dłużej y iey władzące mocy, iako bywa stworzona, iako w ciało wstępnie, y z nim się złączywszy, jednośtainą rzecz całą czyni. A do tego wszystkie y każda z osobną część w ludzkim ciele rozeznają, wszystkie liczbę kości, wszystkie żyły, arterye, strony, zwężłości, y spoienie, czterech humorów w pomiarkowaniu każdego z nich wchodzących, sposobność, y moc, do pożywienia y żywności, do pomieszczenia, trawienia, y karmienia, także y z miejsca swego ruszenia, y iako nie pomiarkowanie, y przewrocenie tego porządku y ustánowienia zgodnego, bywa przyczyną chorób, także też iako zabiegać temu. To wszystko aż do dna, y z gruntu przejrzała, y zwiędziła najmądrzejsza Panna, a Pani nasza, a to bez omyłki wszelakiej y błędu, a jeszcze tak dowodnie y iasnie, iako nikt z Filozofów całego świata y Medyków, nawet y sami Aniołowie tego nie dościkli.

63. Niemniej także, dano się przypatrzeć y weyrzec w stan ow szczęśliwy, niewinności pierworodnej, w którym pierwsi Rodzice nasi Adam y Ewa, byli postánowieni. Widziała tam tedy kondycyę, wybor, y doskonałość wszelaką pierwej owej niewinności, y łaski początek, y iako krotko bardzo w niej się zachowali. Wyrozumiała sposób, którym ich chytry wąż, naprzód przez pokusy zaczął, a potem y zwyciężył, a ztąd obaczyła skutki grzechu hurmem się walcące, także zapalczywość y niewygasły gniew złych duchów na zgubę ludzkiego narodu godzących. A to wszystko widział, zaraz uczyniła akty znamięniste y heroiczne przed Boskim obliczem bardzo przyjemne, uznała, y wyznała, że była nieszczęśliwych tych rodziców corką, a z urodzenia swego Stworcy swemu tak dalece niewdzięczną się na świat wyprowadzoną. Więc z tego samego poznania w obecności BOGA wszechmocnej tak się głęboko upokorzyła, iż znowu przeraziła całe Serce Boskie, y

przywiodła do tego, że ią nad wszystkie kreatury wywyższył. Za tym rozumiejąc, iż to do niej należy, aby nieszczęlną owę pierwszą winę, y inne ztąd pochodzące opłakiwała, nie inaczej żalem zdięta była, wzdychając, iakoby ona sama przyczyną była wszystkich y początkiem. A tak, może się nazwać szczęśliwa ową winą, która zasłużyła tak drogiemi łzami przed BOGIEM bydlę opłakaną, którym już rekomyia y pewny warunek zbawienia naszego zaczął się stánowiąc.

64. Oddawizy zaś powinno dzięki Naywyższemu Stworcy za tak wysmienite dzieło stworzonego człowieka, pilną uwagę na swym umyśle rozbić tegoż człowieka nieposłuszeństwo, zwiedzenie, y oszukanie Ewy, na miejsce ktorey, postánowiła w swoim umyśle, nieustanne zachować posłuszeństwo, tak nieszczęśliwym wolności ku złemu używaniem y zuchwałością, od pierwszych tych rodziców Wszechmogącemu BOGU nie dotrzymać, y umknione. Było zaś to iey poddanie się, w oczach Pana wszech rzeczy, tak dalece przyjemne, iż zaraz nieporównany Boski Majestat, przy wszystkich Niebieskiego Dworu swego Urzędnikach toż samo wypełnić umyślił, czego oczywista jest figura w historii Aswera, który dla podobnego nieposłuszeństwa odrzućwszy, y z Krolewskiej godności wyzułszy Krolową Walthi, pokorną y przyjemną Ester, na iey miejsce oładził y wprowadził. *Ester 1. 5. 2.*

65. Y zaisteć wszystkie te tajemnice przedziwną całą zgadzają się spółośnością y podobieństwem, gdy nieiako naywyższy ten y prawdziwy Krol świata całego, na pokazanie możności swojej wielkiej, y odkrycie skarbow przy stworzeniu świata, Boską swego, wielki sprawił bankiet, albowiem załawił ow stoł, a ielcze z łaski, tak dostojnie, gdzie wszystkie stworzone rzeczy zasięść miały, zaraz na ten bankiet wszystek naród ludzki w stworzonych pierwszych rodzicach wezwany jest. Wystąpiła nieposłuszna Walthi Matka nasza Ewa, przykazanu Boskiemu nie iak należało podległa, na to miejsce tedy zaraz, przy Aniołów wesołości przedziwnie na pochwałę sprawiedliwości Boskiej wnieconych, rośkazał Niebieski ale daleko wyższy nad tamtego, y prawdziwszy Aswerus, aby tegoż samego dnia, na Krolewską godność postąpiła nayspokorniejsza Ester, to jest MARYA wszelakiej światobliwości, łaski, y ozdoby pełną, między wszystkiemi corkami ludzkimi wybrana, na ich naprawę, y za Matkę Stworcy swego.

66. Zeby zaś ta tajemnica zupełnie była wyprowadzona; wpoił BOG

naywyż-

naywyższy w serce naydosłowniejszey Krolowy Niebieskiej, przy tym widzeniu samym nowy strach y przeciwność ku szatanowi, iaką nie taką miała Ester przeciwko Amánowi, y tak się stało, że go z urzędu swego, to jest z panowania y władzy, którą sobie przywłaśczał na świecie, wytrącił, y zlamawliwy dumny y hárdy kark iego, na krzyżowey go szubienicy, na ktorey on BOGA oraz y człowieka starał się pokonać, náostatek przykował, złości iego ułożenie, ná głowę wynalezczy zwálwszy, aby tak wiecznie na krzyżu pokonany, y zwalczony niszczał. W czym wszystkim, niewarpliwą cząstkę zwycięstwa odniosła Przebłogosławiona Panna MARYA, iako się na tym miejscu opowie. A tym sposobem wielki ow smok nienawisć swoję już na ten czas jeszcze gdy z Nieba wypadał z sobą wynosił, gdy tę biąłogłowę (ktora według opisanja wzyż położonego *części 1. list: 95.* była naydosłowniejszą Pani nązłą) w słońce przybrana widział, y tak długo iey ządrosił, że nie pierwej poprzestał z nią walczyć, aż przez nią ze wszystkiego całego tyranstwa y mocy był wyzuty. A iako miejsce y urząd dumnego y zuchwałego Amána, otrzymał y obiał wierny Márdocheusz, w ten sposób ofadzony jest przeczyłty Jozef, który o Nayswiętszey Esterze naszej miał stáranie, coraz iey prosząc, aby o wolności, y zdrowiu ludu swego, pamiętała się wnosić, (boć na tym Święty Jozef pospołu z Pánienską swoją Oblubienicą prawie był wszystek) a przez tę swoję samę E-dyję do tak wielkiej celności w dostojenstwie y swiętobliwości był wyniesiony, że mu sam Krol Naywyższy oddał pierścion z pieczęcią swoją, za ktorego mocą samemuż BOGU człowiekowi, który mu za świadectwem Ewangelij był podległym, mógł rozkázować. A gdy się to odprawiło, z widzenia swojego Błogosławioną Panną powrócił.

Nauka od Nayswiętszey Bogarodzicy Panny dąna.

67. **T**AK prawie Corko moiał pełen zdziwienia był przymiot pokory, którym mię w tych okolicznościach Naywyższy BOGA mego Maještát obdarzył, iakos teraz opisał. A że dobroć Boska wzywającym siebie, nie zwykła dawać odporu, miasto łaski, ani faworow swoich zabraniać, mającym je przyjąć z należytyym przygotowaniem, przeto chcę, abyś y ty rowienniczką moją y w sprawie tey cnoty towarzyszką była. Jać w przewinieniu Adámowym miejsca nie miała, iako to wyięta od iego nieposłuszeństwa, ale

że przecię w naturze iegom się znaydowała, iako prawdziwa według niey, iegoż Corka, przeto ztąd, ilem mogła takom się upokorzać, y owšem w rozumieniu o sobie do szcztu na niwecz obrocona bylam. A tu, ktoby chciał te moje bracie na przykład y wzor pokorę, zkądże zacząć, albo gdzie przestanie upokarzając się z ktory nie tylko w pierwszej winie znaydował się, ale też ielzce do tego innych niezliczonych przydał występku. Powinien zaś tym sposobem każdy grzesznik o sobie nisko rozumieć, nie tylko z tey samey przyczyny, y miary, aby tudzież następujące za winami kary znosił y wypłacił, ale raczy, aby nagroził y przywrócił honor y ulżanowanie, ktore przez swoje grzechy zabrał Panu Stworcy swemu, y iego zdradził.

68. Gdyby twoy brat ktory, szkaradną iaką płotę wyrządził Oycu twemu własnemu, pewniebyś nie była wdzięczną, uczciwą, y wierną corką Oycu swemu, ani prawdziwą siostrą bratu własnemu, gdybyś nie uboliwała nad tą zniewagą, y rzecznymi łzami iey nie oplakiwała, iakoby swoiey własney: gdyż Oycu należy wszelakim sposobem powinna uczciwość, y poszanowanie, bratu zaś miłość, iaką masz samą do siebie. Więc tedy, chćiey tu teraz zważyć naymilszą Corko, iaką jest wielką różnicą między Oycem wálzym owym, ktory jest w Niebie, a własnym twoim ziemskim, a iako wy wszyscy iestescie dziećmi Jego, ścisłym bardzo związkiem miłości braterskiej spolnie złączeni, y obowiązani, wszyscy sługami tego jednego prawdziwego Pana. Jako tedy uniziałabyś się y zawstydzona fromałabyś się, y płakała, gdyby rodzeni bracia twoi zniewagą iaką znaczną afrontowali Oycą swego, tak rozumiey, żebyś miała czynić w tym razie, gdy ludzie przeciwko BOGU tak się wielkich y wiele złości dopuszczają. Serdecznie nad tym uboleway, pełna zawstydzenia, y iakoby to samey sobie przypisując. Toż ja samo uczyniłam względem nieposłuszeństwa pierwszych Rodzicow naszych Adámą y Ewy, y dla wielu wynikających ztąd na ludzki národ nieszczęśliwości: a to przyznánie pokory, y ku ludziom miłości Włzechmocnemu Maještátowi, nie pomáfu się podobáło; bo ten jest w oczach Jego przyiemny, ktory grzechy oplakuie takie, za ktore popełniający je, z krzywdą tak wielką Bołką, nie pamiętają poczuwać się do tego.

69. Doday ielzce do tego, y pátrząy, iż chociażby cię iak naywiększymi y iak naywięcey BOG Włzechmogący opátrzył dárkami, y przyozdobił, przecięż ani o niebezpieczeństwie zaniedbánia, ani

w sprá-

w sprawie miłości opuszczenia, ani w tym, coś powinna gnusności, albo omiętkania małz się dopulzczać. A to nie jest zostawić B O G A, wiara bowiem y światłem dochodził powziętym, mając naukę, że on jest tobie przytomny w każdej sprawie y na każdym miejscu: tego tylko szczególnie potrzeba, abyś siebie samę we wszystkim, y na każdym miejscu opuściła, y to, co do upodobania przypada, żeby tym bardziej gorę brała wola y upodobanie Pana y Oblubienca twego. Nie pozwalay się mocą żądy do twych afektów uwodzić, ani cię y dobra niech nie odwodzi intencja y wewnętrzne upodobanie, bo częstokroć pod tą pokrywką y pretextem, tui się niemale niebezpieczeństwo: w podobnych zaś wątpliwościach, y niewiadomości rzeczy czynienia, naybezpieczniejsza jest do posłuszeństwa ucieczka, dokąd iako do Nauczyciela masz się udawać, abyś w sprawach twoich, według słuszności sporządzonych, nic na opak nie obierała, wielkie bowiem zwycięstwa, i szczególności, y zasługi, od szczerego y obojętnego poddania własnej woli y rozumienia pod cudze, zawisły po prostu sprzężone. Nie bądź nigdy przywiązana do chcenia, albo niechcenia własnego, a tak o wygranej opowieś, y podbijesz nieprzyjaciół.

ROZDZIAŁ VII.

BOG Wszechmogący, z Krolowa Niebieska nowe zaślubiny bierze, względem następującego wesela z Wcielenia Słowa Przedwiecznego, do czego ozdoby przybiera.

70. **W**ielkie są prawie sprawy Boskie, bo wszystkie w zupełności dobroci, umiejętności, w słuszności, pod wagą y miarą są uczynione. Sap: 11. v. 21. niczego im niedostate, ani zbywa, nic daremnego, nic próżnego, nic skazitęgo, albo iaką wadę mającego. Wszystko jest na wybor, y wspaniałość sporządzone, iako sam Pan, według miary woli twojej wypełnić y dochować umyślił, umyślił zaś tak, iak przystało, y należycie było przyzwoito, ku iasnemu iego samego z chwałą poznaniu y wywyższeniu. Jużci jednak wszystkie sprawy Iego zewnątrz (procz tajemnice Wcielenia) chociażże były wielkie, dziwne, y przedziwne, y bardziej do zadziwienia niż do poięcia sposobne, atoli co innego nie są, tylko drobną iskierką z niezmierzonej przepaści Boswa wygarnioną. Ta tylko y jedyną tajemnicą wielką, byź B O G U człowiekiem, cierpieniem, śmiercią, podległym, jest to dzieło znamie-

druga

nite całej Wszechmocności y mądrości niekończoney, wszystkie inne sprawy, y cudotworne wykonania od wielowładney ręki Boskiej pochodzące, daleko bardzo bez miary przewyższające: ponieważ w tej tajemnicy, już nie jedná iskierka tylko Boswa, ale iakoby cała Etna owego ognia, którym B O G sam jest zstąpiła, roznosząc się między ludźmi, y wiecznym a nierozzerwanym ziednoczeniem, do ziemskiej y ludzkiej nalezey natury siebie samego przywieszuiać.

71. Jezliby przyszło cud ten y Krolowska tajemnica według swej miary brać, y wielkości, następuje za tym, aby białogłowa ta, z ktorej żywota, miał być wziąć postać ludzką, tak dalece we wszystkie ozdoby y przybranie była opatrzona, żeby z iey wszystkiego ochędostwa y stroju, żadnego daru y łaski, ktora tylko byź może, nie mogło się znaleźć żeby iey niedostawało, a jeszcze bez wszelakiej wady, y owszem wszystko zupełnie y doskonale aby sporządzono było. Iako zaś tego według rozumnego zdania potrzeba właśnie było, y godności Wszechmocnego B O G A wielce ta przyzwoita rzecz służyła, tak też w naychwalebniejzey Pannie to wszystko wypełnił, z większym dozorem, niżeli sam Krol Aswerus w przyjemney y miłej twojej Edyfsie, wynosząc ją na tron swojej wspaniałości. Ester: 2. v. 9. Takimi zapewne przywilejami, faworami y darami, żadnemu stworzeniu niewiadomymi B O G Wszechmogący Nayswiętzi Krolowa Niebieską poprzędził, że gdy ta stanęła w oczach Dworu tego Krola wiecznego, wszyscy owi Dworzanie y Niebiescy Duchowie, moc Boską w niej uznali y wychwalali, ztąd naybardziej, że obierając sobie białogłową za Matkę, potrafił y mógł tak godną uczynić, że bez uszczerbku twojej dostojności, mógł samże oneyże stać się Synem.

72. Nadszedł tedy dzień siódmy już bliży tak wielkiej tajemnicy, y teyże samej godziny, iako się w przeszłych powiedziało, znowu Naychwalebniejza całego świata Pani zawołana, y w duchu wyniesiona jest, iednakże trochę inaczej, niżeli w dni poprzedzające: albowiem dziś rękami twych Aniołów do Empireyskiego Nieba w cieło także jest podniesiona, tym czasem zaś, ieden z Aniołów na miejscu iey postać, y postawę na sobie nosił. Tam tedy w naywyższym owym Niebie połączona, obaczyła znowu, iako kiedy indziej, w objawieniu, B O G A przez widzenie iakoby się zamyslaiąca, z większym iednak y nowym światłem, także przy liczniejszych y głębszych tajemnicach, iako ten Boski widok według upodobania y prze-

zaczney

żadeny woli świętej swojej umie się za-
wzięć y może pozwolić, albo zabronić z
większym albo mniejszym nacięciem, y
przeciągnięciem. W tym zaraz, usłyszała
głos od Pańskiego tronu pochodzący y mo-
wiący do siebie. *Oblubienico, y gościnio mo-
ja, przybądź wazwyczajna y ukochana moja: boś
znalazła łaskę w oczach naszych, y wybrana
jesteś z tysięcy: na nowe chce cię przybrać za
jedyną Oblubienicę moją, a przeto damy ci ozdo-
bę, y piękne przybranie, w którym godna po-
kaześ się chęciom moim.*

73. Usłyszawszy ten głos y słowa
nayspokorniejszą ze wszystkich pokornych,
y sam kleynot pokory, zarzucała się y ca-
łe zniżyła do dna, w obecności Nays-
wyższego Pana, więcej niż kiedy mo-
żliwość wszelaka ludzka pojąć y dociec mo-
że: y wżyskłą a wżyskłą zupełnie do
Boskiego zdając się upodobania, z niewy-
powiedzianą dla nas, dla BOGA zaś z
przyjemną bardo skromnością, odpowie-
działa: *O to ja jestem przed tobą; o to ja ie-
stem prośbą ten, y najsłabszy robak, do którego
jestem podobna niewolnica twoja, aby się to wżysk-
ko wypełniło, co się dalek będzie podobowało. Bierz
do używania o dobroci moja nieskończona! Wzgardzony
ten instrument woli twojej, niechay
nim władnie y obraca reką twoją.* Roskazał
tedy Pan Nayswyższy dwom Serafinom —
Boskiego tronu bliskim, a tym, w swej
godności bardo wyśokim, aby stąpili przy
tey peśnej BOGA Pánience, którzy zaraz
w świetnym y okazałym towarzystwie in-
nych, w postać widocznej stąpili przed
tronem, gdzie stała y sama ich Naysi-
niejsza Krolowa, wżyskłą a wżyskłą Bo-
ską miłością rozgorzała, y nad ich samych
bardziej páliała.

74. Jakoż przed wszystkimi Duchá-
mi Anielskimi pokazał się na ten czas
widok nowego y nieznanego podziwienia,
radości, wesela, y poćiechy, gdy oglądali
w tym krainie swoim Niebieskim, gdzie do-
tad ludzka nogą nie postąpiła niczyja nigdy,
stojącą już owę niewinną Pánienkę, za
Krolową swoją obraną, y samego BOGA
nad inne wżyskie stworzenia naybliższą,
gdy widzieli w Niebie u siebie tak wielce
poważaną y w takiej słymie y cenie po-
łożoną tę białogłową, na świecie niezna-
ioną, a nawet wzgardzoną: gdy widzieli,
że naturą ludzką, za odebraniem zadatku,
blisko tego była, aby się nad Niebieskie
chory wyniosła, a teraz między sobą po-
stawioną już mieli. O iak święte! y słu-
żne równieństwo pokory, tak zasłu-
żonym Niebieskiej Jerolimie obywatelom
y Dworzanom, sprawić mogli y wznieść
ten cud nowy, y niezwyčajny! O iak
z wielką ochotą ubiegano się y dobijano
na oddanie chwały Boskiej. O iakie na ten

czas afekty pokory czynili, swoy wysoki ro-
zum, poddając znowu pod wolę Boską! wy-
znawali, y wysławiali rozrządzoną słusność
Iego, że tak uprzemie rączył na pokor-
ne weyrzeć, że ludzką podłość, y pokorę,
nad naturę Anielską wywyższył.

75. W ten sposób gdy ządziwieni
Niebiescy Obywatele trwali, TROYCA
Przenayswiętsza (według naszego poięcia
niby y rozumienia), iakoby z sobą rozmowę
czyniła, co to za wdzięczna była w o-
czach iey nayspokorniejsza Niebá Krolowa
MARYA, z iaką doskonałością, y zupeł-
nością, dobrodzieystwá sobie powierzone y
łaski odsługowała, iako przez to dodała
przymnożenia chwały sówicie już na sa-
mego się Pana zlewającego, iako już wzglę-
dem przyięcia Macierzyństwa Słowa Przed-
wiecznego, do którego była naznaczona za-
dnej wady ani przelzki y tamy nie zno-
siła. A przeto Przenayswiętsze trzy Oso-
by Boskie, postanowiły już też samę
Naychwalebniejszą Pannę na nayswyższy
stopień łaski y przyiaźni z BOGIEM wy-
wyższyć, do ktorej żadna inna szczerą
przez się kreaturą, ani kiedy przystąpiła,
ani potym ma przystąpić. A zaraz te-
goż prawie momentu nadano iey samej
jednej wżyskiego więcej, niżeli innym
wżyskim kreaturom, wprzód y na od-
wrot polpołu. A w tym postanowieniu
TROYCA Przenayswiętsza wielce sobie
upodobała y z światobliwości Panny Bło-
gosławionej MARYI, ktorej wizerunek
w umyśle swoim ułożony wystawiła, ze
wszech miar ukontentowana była.

76. Według tey tedy Naychwale-
bniejszey Panny światobliwości, y gwoli
większemu iey utwierdzeniu y sprawowa-
niu, iako też na oświadczenie swojej przy-
chylności, względem ktorej sam Pan Nays-
wyższy y BOG Wszechmogący, nowe
swego Bołstwa na nie spuliżczał promienie,
wyszedł rokaz, y postanowienie, aby nay-
celniejszą ze wszystkich Pánien, ubraną
była w szatę pewną, y drogie kamienie,
perły, y kleynoty duchowne, wewnętrzne
iey łaski y prerogatywy iako Oblubienicy
y Krolowy nadane, wyznaczające. A lubo
to przybranie y zaślubiny stały się też
kiedy indziej, iako się powiedziało przy
osiárowaniu w Kościele, tu jednak teraz,
daleko z większą zaciętością okazałością sta-
ło się to, y podziwieniem, y było to na
założenie cudu Wcielenia, już bliską dy-
spozycją.

77. Przyoblekli tedy Przenadobną
Pannę dway owi Serafinowie według ro-
skazu Pańskiego w szatę nieiaka albo o-
dżienie pewne aż do ziemi długie, dostá-
tne, y lzerokie, ktore iako skazująca iaka
cechą y znak iey niewinney czystości, y
łaski

Łąski tak było niezmiernie śliczney y niezwyčajney białości, oraz y błyszczącey się ozdoby, że choć ieden tylko promyk Jego światłości, których iednak niezliczonych z siebie dosyć typało, więkzey iey y żywszey przydał iasności, niżeli wszytką liczbą gwiazd, chociażby z nich każda w słońce się obrociła: bo każde światło, na które się oczyma nälzemi zápatriemy, y przyrownane do tãtego, cieniem, y nocną zdałoby się chmurą. W tym, kiedy od wspomnionych Seráfinow była tak odziewána, B O G Wszchemógacy głęboką nieciaką wiadomością iey oznaymił, powinność, którą przez toż łamo dobrodzieystwo na siebie zabierała, aby Boskiemu łwemu Májestatowi, ileby mogła odsługowała, w dozornej wierności, miłości, y w celniącym wysoce nieciakim do postępowania sobie spósobie, który ze wszech miar poznála. Cel zaś temu y koniec wlystkiemu zamierzony, tudzież był zãwzse iey utáiony, to jest powzięcie ciála od Przedwiecznego Słowa Boskiego, w Pánnińskim iey znájące się stác żywoćie. Inne zaś wszystkie rzeczy iako wyrozumiála Naychwalebniejszy Pánná y Páni nászá, tak się we wlystkich upokarzála, z niewypowiedziáną roztropnością, zã tak wiele y tak wielkich dobrodzieystw wdzięczną się stájąc.

78. Tę suknią wzdłuz do kostek spulzczoną, przepálali Seráfinowie tásma przydaná na wyznaczenie niejako świętey boiázni iey wlaney, á tá Niebieskiey zgóła ceny była, złożoną z rozmaitych kleynotow ná podziw z wierzchu jáśniejących, przez co iey wiele ozdoby y powierzchowney śliczności przybyło. Tegoż czásu z wypływającego Boskiey światłości przy którym stála morzá, Naydosłowniejsza Pánná wyczerpnęła wiadomość y głębokie zrozumienie, przez ktore doszła przyczyny słuźności czemu B O G Naywyższy od wlystkiego stworzenia ma byđz miány w boiázni, y w wielkim z poszanowaniem obáwianiu. Tym tedy stráchem y boiáznią Páńską była przywoćie opisana, iako náležało było nią obowiazać pewną szczerą łamę kreáturę, ktoraby ná potym z swoim Stworcą łamym, tak poula y podomowemu miała konwersować, ławszy się prawdziwą Jego Mátką.

79. Postrzegła do tego, iako iey nádobne y rozczefane włofy rożnym wzorem bogáto przeplátano y trefiono, były zãs włofy náđ samo nayprzednieyze złoto świętnieysze. Przez ktorą ozdobę wyrozumiála, że iey była taka łaska nádana, ktorey mocą wlystkie iey myśli przez bieg cały swego życia wzniecone, miały byđz wysokie, wyborne, przedziwne, y

zárliwą miłością páłájące, co się przez złoto, podobieństwem znaczyło. Przytym wlewáno łw nie wprowienie się do jáłney mądrosći, y umiejętności, czym rozmáicie y foremnie obwiedziane były owe włofy y zcniagnione niewypowiedziánym kłztałtem, około Boskich wlystnościach teyze wiadomości y mądrosći sztukę zebrańe. Przydano ieszcze obuwie albo rzywiki tey Corce Xiążęcey, aby wlystkie iey obroty y łapienia, były iák naypięknieysze, w tym wlystkim postępując, coby bardziey świętszego y bliższego chwály Boskiey było. To obuwie wlyzowało się osobliwą łaską łtáránia, y pilnego przezoru w łprawach, tak ku B O G U iako y bliźniemu: Czego dowod dáła, kiegy postá z kwapliwóćia w náwiedziny Elżbiety, y Jáńá Świętego, gdzie tá Corká Xiążęca postępowála nádobnemi krokami łwemi.

80. Ná ręce dáno iey mánele, przez wlaną wspaniałość sercá, do łpraw wielkich y trudnych, zã uczestnictwem Boskiey wielmożności, iakoż bez przełtánku *reke swoje do meżnych rzeczy obracá. Proverbi 30. v. 19.* Pálce przyozdobione pierścieniami, aby przez nowe dáry Duchá Świętego w rzeczach mnieyszych, y niższych, iednakże wysokim nieciakim, y przednim spósobem się obchođzila, z tã intencją y okolicznościami, iż łprawy iey około rzeczy chociaż drobnych wielkie zãłte y przedziwne się łtawály. Nawet y szyia swoiey nábyła ozdoby, z noszenia albo sztuk iskrzącemi się y nieolzacowanemi kánákami wyładzonych, z ktorey ná pierśi zwiezione były nákształt orderu y znaku trzy nayprzednieyze kámienie, kunsztem prawie Niebieskim ná krzyż rozłożone, á w przednieyzych cnotách trzech, wierze, náđziei, y miłości, trzy też Osoby Boskie ná łobie wyrażájące. Gdy to przyłapiło wystroienie, wznowione łá naycelnieyzych tych cnot łatwóći y zwyczáie ná wlyelákie używanie, ktoreby przy wypelńieniu nayprzednieyzych łciemnic dwoch, Wcielenia, y odkupienia, było nayszczegulniey potrzebne.

81. Przy uszach zãwieszono zãuśznice złote, srebrem przerábiane, uprzedzając także iey słuchanie, ná przyięcie poselstwá, ktore w krotce z ust Świętego Archániołá Gábryelá miała uslyszec, z przydaniem iednak osobliwey náuki, aby go mogła z pilnością słuchać y wyrozumiec, á potym wzáiemnie z ostrością obyczáynie, y roztropnie odpowiedzieć, słowami przynależytey uwagi, ktoreby się ze wszech miar woli Boskiey podobály: á w szczegulności, aby tak brzmiały y łam, przez się biały srebó metal, iey głósił w uszach Páńskich niewinność, owemi Boskie

skie Serce głęboko mi, Niech mi się
Luc 1. v. 38.

82. Náoltá ezony były, y o kámiami, charakterá ły ná kłztałt gálóbianey w koło, ná od ręki, więcey zãs słowá takie łska, y inne, *Ma na*, nie były iey mione y wyłozónia y znáki, ále wieści iey poniekt zamiáne, ále Anj ne, do jáłnego wzorzyły rożne, ktorým tu y ow powlokła, zã cnot zwyczáie, wáđzone, w tak ładne rozumne łkiedy nie dokázá caley piękności, prawy rumieñcu łwiecenia z blisk łkiey istoty, y c GA ná niełplyw leżycie go w Pá potym prawdziw łá, potrzeba wp łaskę, tym łpól leść w szczerey łzy, y naywyż

83. A w łtángłá Naydosł ska, tak pigóná, *Naywyżsi, łakiey v. 12.* Já zãs pon eách kiedy indz przez cały prze przyłdzie; przez łkladu tego odz dla łzczegulnyc skutkow bárdzo łá, y dostátney inna. Nieskończ y plác niezmiern łłości Boskiey, gła; y owlyzem, rospřetřzenic, bárdziey náprę przedtym co dá tych rzeczy czá cie y rozum pr morzu y wielki wíek. mowiemy, ná brzegu łtác ł zmierzoney iey móžeme, á ołol jest potemu, á

skie Serce głęboko przenikającemi słowami, *Niech mi się stanie według Słowa twego.* Luc 1. v. 38.

82. Naoftatek, kraie tej szaty, otoczone były, y obwiedzione nieiakiemi znakami, charakterami y wzorami, które były na kształt gąlonu lub frándzle przerabiane w koło, nayprzednieyszym złotem od ręki, więcej niż Anielskiey: napisów zaś słów takie były: *MARYA MATKA Boska*, y inne, *MARYA, Matka popołu y Páná*, nie były iey jednak ná ten czas oznáymione y wyłożone te duchowne cyfrowania y znaki, ale iakoby iakie záwíse powieści iey poniekaď skryte były y niezrozumiane, ale Anjołom oczywístie pokazane, do jasnego wyrozumienia. Ten zaś wzorzysty roznemi farbami kray szaty, którym tu y owdzie iako ástem iakim się powlokła, znaćzył wyśobie wísztych cnot zwyczaję, y sprawy z nich wyprawdzone, w tak wyniosłym stopniu, że żadne rozumne stworzenie nic podobnego kiedy nie dokazało. Ná dołożenie zátym całęv piękności, miasto bielidła y przyprawy rumieńcu nadane są iey liczne oświecenia z bliskości y uczestnictwá Boskiej istoty, y doskonałości samego BOGA ná nieśpływających, aby bowiem náleżycie go w Pánińskim swoim żywocie potym prawdziwie y samą rzeczą przyjąć, potrzeba wprzód było przyjąć go przez łaskę, tym sposobem, który się mógł znaleźć w szczeręv kreaturze naywysmienitszy, y naywyższy.

83. A w tym odzieniu y przybraniu stánciła Naydosłowniejsza Krolowa Niebieska, tak piękna, y przyjemna, że sam Krol Naywyższy, *takiey piękności pożądat.* Psal: 44. v. 12. Ja zaś poniewaź iuż o tych iey cnotách kiedy indziej mówiłam, y prawie przez cały przeciąg tej historyi mówić mi przydzie; przeto się tu nie bawię koło wykłádu tego odzienia y ozdoby, którą to dla łzczególnych niektórych włádností y skutkow bardzo przedziwnych, obfítsza była, y dostátniejsza, niżeli którakolwiek inna. Nieskończona bowiem moc Boska, y plác niezmierny doskonałości y swiátości Boskiej, wśakże to wszystko mogła; y owízem, może się coraz to dálej rozprzestrzenić, przydając co nowego, y bardziej náprężając, wynieść gorą, iuż przedtem co dánego: cokolwiek jednak z tych rzeczy czyni, záwsze to násze poięcie y rozum przenosi. Zápevne o tym morzu y wielkim Oceanie MARYI cokolwiek mówimy, albo pomyslemy, záwsze ná brzegu stáć będziemy, áni w głáb niezmiernoy iey wielkości postąpić kiedy możemy, á ołobliwie też moy dowcip nie jest potemu, ábym dostátecznie to prze-

łożyła, y wynurzyła ná wierzech, com z tego morza wyczerpała. A zátym, Nayozdobniejsza Niebá y ziemi Krolowa, od Anjołow, ná ziemki pádoł, iest odniesiona.

Nauka od Przenayświetszej Matki Boskiej dana.

84. **C**Orko! skryte Naywyższego Páná skárbnice, y dostátki, tym samym, że są BOGA Wśzechmogącego, á Krolá Niebieskiego, áni liczby, áni miary mieć mogą, w rzeczách choć iak náykosztowniejszych y nayozdobniejszych, któremi iako wyprawá białołówska przybrać może y opátrzyć Oblubienice swoje, y wybrane kochánki. A iako dużę moię, tak niewypowiedziánym polágiem z bogácił, tak mogłby inne niezliczone także z bogácić, bez náruszenia y uszczerbku iednak záwsze zupełney nieskończoney swoiey reszty. A choćiaż żadney inney kreaturze nie świádczy takiey szczodroblivosti, iaká mnie wyswiádczył, to się nie dla tego dzieie, iakoby nie mógł, albo niechciał, ale ztąd, że żadna ná odebranie łaski z nich się tak przygotowana byď nie sposobá, iako ia. Atoli iednak wielce się pokazuje łzczodrobliwym tenże Pan Wśzechmocny, y innym także wielom znácznie ich bogáć, że mu nie tak wśręć czynią, y nád innych sposobniejszymi się stáią.

85. Ja też po tobie żádam tego kochánko, ábyś w niczym nie przelkádzála miłości, którą ma Pan Wśzechmocny do ciebie, ale ráczey chcę, ábyś się przygotowała ná odebranie obfitych łask y dárow, któremi cię chce poprzedzić, ábyś się godną ználażła przybytku tego słubnego. To zaś uwážay że lubo wszystkie nieiako dużę sprawiedliwe z ręku tego odbierają tę ozdobę, każda iednak według przyiáźni łaski, y iak wiele z swoiey strony przyłoży sposobności. Jezeli tedy y ty chcesz w takich przymiotách doskonałości bardziej celować, y z większym przybraniem stawić się przed oblicze Páná á Oblubienicą twego, ná przymnożenie y ztwierdzenie miłości twoiey, wśelakiego przyłoż stárania: tá zaś w ten czas naybardziej się przympáza y ztwierdza, kiedy ciáśo, y człek ziemski przez umártwienie y siebie samego wyrzeczenie się słábieie y niszczeie. Cokolwiek iest ziemskiego tego się wyrzec trzeba, wszystkie skłonnosci, y áffekty ku tobie samey niepamięcią mają byď zgłádzzone, wszystko upodobanie do widocznych ktorýchkolwiek rzeczy ma byď wytrácone, w samey zaś miłości Boskiej maľz rośnać y postępować. Obmywayże się we krwi CHRYSTUSA Zbawiciela twego, bądź czyśta, á do tego iest jeszcze

coraz

coraz bardziej się obmyway, powtarzając akt serdecznej skruchy za grzechy twoje. Przez to znaydziesz łaskę w oczach Jego, a on pragnąć będzie ozdoby twojej, Psalm: 44. v. 12. twoje zaś przybranie ze wżech miar będzie doskonałe świetne, chędogie, y znacznie czyste.

86. A tym czasem y już teraz, ponieważ ty tak wielą od BOGA jesteś łaską obdarzona, słuszną rzecz jest, abyś się też nad wielu innych wdzięczniejszy pokazała, bez przestanku chwając y wielbiąc Panną, który ci raczył w nadaniu takich dobrodziejstw pokazać swoją uczynność. A jeżeli ten występki niewdzięczności tak jest obmierzył y sprośny, y wszelkie pełniałby y nagany w tych, którzy mniey poniekąd wzięwłszy, mniej powinni, ale jednak, to co powinni, niezgrabnym zapomnieniem y grubiańską nieiałą niepamięcią całę zakopują, odebrane lekce sobie wając dobrodziejstwa, bez wątpienia dalekobys bardziej stała się większą grubiańką y nie ludzkiego serca przez popełnione w tej mierze niedbaństwo, zwłaszcza, gdyś tak jest wielce obowiązana. Ani się daway zwodzić postać pokory: boć co innego jest wdzięczna pokora, a co innego pod pokrywką pokory zawiedziona niewdzięczność. A tak chcę, abyś w tym była przestrzerzona y upomniona, żeć częstokroć Pan niegodnym także nadanie wielkie dobrodziejstw, aby wspaniałości swojej y dobroci pole otworzył, y aby się nikt nie wynosił jeżeli które odebrał, mając przed oczyma podeyrzaną sobie y dobrze wiadomą swoją niegodność, ktoraby była iako lekarstwem przeciwko truciźnie wyfokiego o sobie rozumienia, z tym wszystkim jednak, nie ma być rugowana wdzięczność, za otrzymywane dobrodziejstwa coraz do świadczenia powinna, gdyż to być ma wiadomo y iawnie że każdy dar doskonały, pochodzi od Ojca Światłości. Jacobi: 1. v. 17. ani może kiedy przez siły y zasługę kreatury być sprowadzony, ale od samej dobroci Boskiej wynikający, z kąd ludzka myśl y rozum, do wdzięczności ma być prowadzony, y prawie niewolony.

ROZDIAŁ VIII.

Naychwalebniejszy Krolowa Pani nasza, w obecności Pańskiej, prosi o wykonanie Wcielienia Słowa Przedwiecznego y odkupienia ludzkiego, na którą prośbę odbiera od Boskiego Majaństwa zezwolenie.

87. Już była Naydosłowniejsza Panna Przenajświętsza MARYA w takiej pełni łaski y piękności, y Serce Boskie przez uprzejme efekty, pragnienia y święte chęci tak głęboko przerażone było, Cant: 4. v. 9. że się już Słowo Boskie czuło obowiązany, bez odwłoki, z Ioną Oycą Przedwiecznego do przybytku Żywota Pannieńskiego zbieżyć, a tak kiedyś tedyś zatrzymane od pięciu tysięcy lat przyście swoje na świat wypełnić. A gdy ten cud miał być wyprowadzony z równą pełnością mądrości y przyzwoitej służności, tak BOG Wżechmogący sporządził Przeczystą Pannę, żeby oraz była godną być przysła Matką Słowa Wcielonego, y na Jego zesłanie pożyteczną Orędowniczką y Pośredniczką, bardziej daleko stojąc o zbawienie Narodu swojego, niżeli sama ową chwalebna Ester. Serce jej paliło ogniem od samego Pana wznieconym, nieustannie prosząc o zbawienie narodu ludzkiego, którego też pewnie nikt, tylko sam BOG dać mógł. Ze tedy nymędrza między ludźmi, dobrze też wiedziała dla grzechu Adamego, śmierci wyrok na ludzi wydany, y oglądać twarzy Boskiej że im wieczystymi czasami zabroniono, przeto okolicznie między skromnością pokory, a lekającego się ufanowania ograniczeniem, też samę prośbę swoją zakończyła.

88. Wznicało się tedy między miłością a pokorą w nayczystszy Sercu Przebłogosławionej Panny trudne nieiałe przemaganie y walczenie, y w łrząd obudwoch tych cnot na przemianę wznieconey nawałności na swoim umyśle często podobne słowa powtarzała. *O kóż się taki kiedykolwiek przecie wynajdzie, tak zdolny y możny, aby wyratował braci moich! O kóżby zwał z Ioną Oycą Przedwiecznego, Jego Syna Jednorodzonego, aby go wysłał na kstał śmiertelności naszej! O kóżby mu tak przynaglił, aby w nasze natury wlepił koniecznie do pocatowania usła swoje, czego zdawała już Oblubienica z utęsknieniem żądała.* Cant: 1. v. 1. *Ala iako do tego możemy go przynieść my, którzy synami y potomkami jesteśmy owego, który wine na nas sprowadził? iako możemy go do nas pociągnąć, którego nasi Rodzice tak daleko odegnali? o miłości mojej! ach! gdybyśmy ja oglądali ciebie pierśmi karmionego Matki twojej natury naszej! o samego światła światłości, Boże prawdziwy, z prawdziwego BOGA, gdybyś naklonił kiedy Niebios swoich y spuścił się, a dodał światła tym, którzy iak okardni żyja siedząc w ciemnościach! Gdybyś zadość uczynił Ojcu twemu Przedwiecznemu, a hardego Amána nieprzyjaciela naszego Słana, mocą ramienia tworego, którym jest twój Jednorodzony zracił?* kóż

któż się tego podrym
niby złosem klęsz
skiego światła zabra
świecenie światła nio
wspomina, Isai. 60.

89. Tę m
świecła Panna of
ktora opisujemy.
nocney godziny
ku Panu, mówiąc
statu Boskiego w
bienico y gołębic
na moia: nie o to
mieć prawo po
grzechu, y nie po
kom jego nawet
cie poczęcia tw
dał to czym jest
iey surowey spr
skłoniem ku iz
moiey łaskawoś
sięgnęło pospoli
Podize tedy do
iey pokorze, y
tury. Ia wynos
bogactwy napełn
mam, y miłośier
bie sprzyjające.

90. Słowa
szła Naydosłoy
wnet się czuła rę
z ciałem wznieś
na iej zaś miey
został. Welzła
Naywyższego z
ctwy cnot rozlicz
śliwości, y nad
rażnie w tej ok
zadziwiwszy się
mówiąc jeden do
ktora wlepnie z pu
Coż to za iedna
chanku swoim P
ziemskiemu mie
ktora wchodzi i
niż miesiąc, iak
to być może!
z ciemney ziemie
na y mocna, w
naturze? jakim
że chce samego
zakadze to? ze
Nieba Synom A
zornie zamknięt
tegoż także poc
władzający!

91. Przy
brana y iedyna
czas pokazując
witym wprawd
chwycenie, iedn
ściami, oczyszcz

ktoż się tego podejmie, aby z Ołtarza Boskiego niby złotemi kłósczami zarzysły wagieli Niebieskiego światła zabral, iako ow Serafin na oczyszczenie światła niost ogień, o czym twoy Prorok wspomina, Isai. 6. v. 6.

89. Tę modlitwę ponowiła Przenajświętsza Panna osmego dnia tej nowenny, którą opisujemy. Potym zaś około pułnocney godziny w zachwycenie uniesiona ku Panu, mówiącego do siebie, głos Majełstwu Boskiego wte słowa słyszała: Oblubienico y gołębico moia! przybądź wybrana moia: nie o tobie bowiem ma się rozumieć prawo pospolite, wyięta jesteś od grzechu, y nie podlegał by najmniey skutkom iego nawet w pierwszym momencie poczęcia twego, y kiedy Ci nadał to czym jesteś, odwróciłem oczy moiey surowey sprawiedliwości łod Ciebie, a skłoniłem ku łzy twoiey twarz wielkiey moiey łaskawości, aby się do ciebie niepoślęgnęło pospolite grzechu przekleństwo. Podźże tedy do mnie, ani ustaway w twoiey pokorze, y poznaniu skazytelney natury. Ja wynoszę pokornego, y ubogiego bogactwy napełniam, iuż twoię stronę trzymam, y miłosierdzie moje obficie, masz łobie sprzyjać.

90. Słowa te wumysle swoim słyszała Naydosłowniejsza Pani światła, y wnet się czuła rękami Anielskimi w Niebo z ciałem wzniesioną, iako dnia przelzłego, na iey zaś mieylce, ieden się znowu Anioł został. Welzła tedy znowu przed oblicze Naywyższego z takim dośłatkim y bogactwy cnot rozlicznych y darów, z taką szczęśliwością, y nadobną okazałością, że wyraźnie w tej okazyi Niebiescy Duchowie, zadziwiwszy się wychwalali Naywyższego mówiąc ieden do drugiego: Coż to za jedna? która wstępuje z pustini, obfitując w bogactwa? Coż to za jedna? która się wsparta na kochanku swoim przynagla go y nachyla ku ziemskiemu mieszkanu? Coż to za jedna? która wchodzi iak iurzenka, nadobnieysza niż mieściąc, iako słońce wybrana: Jakkże to być może! aby tak świetno się stawiła z ciemney ziemie? iak może być tak zdolna y mocna, w takowey słabey y ułomney naturze? iakim sposobem tak wiele może, że chce samego przemoc Włzechmocnego? a zkadze to? że tak wolny jest przystęp do Nieba Synom Adamowym choć tak przezornie zamkniętego? w tej białołowie, od tegoż także początek swoy strumienia prowadzący!

91. Przyjął Włzechmocny Pan wybraną y jedyną twoię Oblubienicę, na ten czas pokazując się iey nie w widzeniu oczywistym wprowadzić, ale tylko przez zachwycenie, jednakże z takimi przyjemnościami, oczyszczeniem, y oświeceniem od

famego BOGA danym, y aż do tego dnia przy innych łaskach zachowanym, że się im przyrównać nic nie może, były albowiem tak przedziwne te sposobienia, że według naszego poięcia y zrozumienia, sam że, który je sprawował, im się dziwował, a przymilenie swoje łagodnie pokazując temusz w niey dziełu włzechmocney ręki twoiey, z upodobaniem y miłością tak rzekł do niey. Wroc się wroc Sunamitko, abyśmy Cię oglądali. Oblubienico moia, naydoskonalsza gołębico, y kochanko moia, wdzięczna y przyjemna oczom moim wracay się, wracay do nas abyśmy Cię oglądali, y w twoiey piekności upodobanie mieli. Już mi nie żal żem człowieka stworzył, podobna mi się iego wystawienie, boś ty się z niego zrodziła. Niechay widzą Niebiescy Duchowie moi, iak słusznie y należyście umyśliłem, y dotąd chcę obrąć Ciebie za Oblubienicę swoię, y za Krolową wżytkiego stworzenia mego. Niech zważą iako słusznie mam iedyną poćiechę w przybytku twoim, gdzie Iednorodzony moy chwalił swoię naywiększą odbierze po owey, którą iuż przedtem od wiekow miał, z Boskich wnętrzości moich. Niech wszyscy znają, że wspaniałość y potęgę mocy moiey, w twoiey chcąc wystawić pokorze, Ciebie wynoszę, y osadzam na godności Krolowy całej ziemie, na którym się nie utrzymała stopniu, pierwsza ową Mątką żyjących Ew, przez swoje nieposłuszeństwo, odemnie słusznie odrzucona.

92. Jakkż dzień ten, tak wielką radość y uweselenie sprawił Aniołom przypadek, iakiego żaden inny od ich stworzenia aż dotąd nie pokazał. A kiedy ię TROYCA Przenajświętsza obraca, y ogłosiła za Panią y Krolową wżytkiego stworzenia, y owlzem za Oblubienicę swoię a Mątkę Słowa Boskiego, natychmiast za taką ię uznając Aniołowie, przyjęli, iako Panią y Krolową swoię, y wszyscy Niebiescy Duchowie ustawnie pienia y chwały wysławienie Stworcy włzech rzeczy oddawali. Przy tych przedziwnych y skrytych tajemnicach, utopiona była wżytka w przepaści Bołstwa, y w światłości nieśkończonych doskonałości Stworcy swego, Przebłogosławiona Panna MARYA. A to zadziwienie umyślnie na nie pado, aby tak zabawna, mniey na to uważała co się działo. A tak zawżze ukryta była przed nią tajemnicą ową prawie Niebieska, że ona była obrana za Mątkę Jedynak Boskiego, aż do naznaczonego czasu. Nie uczynił BOG kiedy tak żadnemu narodowi innemu, ani się tak możnym y wyłokim pokazał iakiemu stworzeniu, iako dnia tego Przenajświętszey Mątki swoiey MARYI.

93. Jeszcze do tego wżytkiego do-

kładając BOG Naywyższy, z uprzejmości swoiey rzekł do niey: Oblubienico y wybrana moja, ponieważ znalazłaś łaskę w oczach moich; przeto nie lękając się proś o demnie czego tylko pragniesz, a iakom BOG dotrzymujący wierności y Krol naywyżzey mocy, upewniam Cię, abyś bezpieczną była, że nie odrzucę prośby twoiey, ani zabronię tego o co będziesz prosić. Upokorzyła się na to głęboko Naydosłownieysza Krolowa Niebieska, a po odebraney obietnicy, y krolewskim słowie Páná BOGA swego, powstała bezpiecznie iuż z ufnością mówiąc. Pánie moy y Boże Naywyższy! ieżli znalazła łaskę w oczach twoich, lubo prochem iestem y jednym popiołem, iednak w obecności twoiey Pániskiey rzeknę do Ciebie, y wyleję serce moje: Powtornie przyrzekł iey Boski Majeſtat, y pozwoił w obecności całego Dworu swego Niebieskiego, prosić o wszystko czegoby tylko żądała, chociażby y o część krolestwa swego prosiła. *Esther. 5. v. 6.* Nie proszę Pánie moy (rzekła Nayświętsza Pánna) o część krolestwa twoiego dla siebie, ale proszę o nie całe dla Narodu ludzkiego, bracia bowiem oni są moja. Proszę y zebrać Naywyższy y Nymozniejszy Krolu, abyś według nieograniczoney twoiey dobroci zesłać nam, y dać raczył Jednorodzonego Syna twego, Odkupiciela nászego, aby zadość uczyniłszy za grzechy całego świata, lud twoy do pożądanej przywrócił wolności, y aby przedednawłszy y nagrodę uczyniłszy, także sprawiedliwości twoiey, nastąpił pokoy na ziemi ludziom powszecchny, a wolny był przystęp y bezpieczna droga do Nieba teraz dla grzechow ludzkich zamkniętego. Niechay iuż ogląda każde ciało zbawienie twoie, niech się wzajemnie pokoy y sprawiedliwość ściśle przytulą do siebie, y pocieszą, o co upraszał Dawid *Psalm. 84. v. 11.* Niechay my ludzie mamy Nauceyciela, Wodza, Odnawiciela y głowę, ktoraby żyła, y z nami obcowwała. Niechże przyjdzie kiedy Boże moy! dzień obietnicy twoiey, niech się spełnią słowa twoie, niechay przybędzie od tak wielu wiekow pożądany y oczekiwany ten Mesiyszaf: To iest żądanie moje, do tego zmierzają prośby moje, za powodem uraczenia, nieskończoney łaskawości twoiey.

94. Za temi słowy, także który prośby, y modlitwy te ukochanej swoiey natchnął Oblubienicy, y nimi kierował, nakłonił się do niey łagodnie Naywyższy Pan y BOG nález, z niezwyčajną prawie łaskawością do niey mówiąc: *Podobała się woli moiey prośba twoja, y przyjemne są te modlitwy, niechże się bodzie, o co ty prosiła. Tego chce o Corko! y Oblubienico moja! czego ty żadała, a jażym na znak tey prawdy dać*

słowo moje przyrzekając światobliwie, że w krótkim czasie lednorodzony Syn mój zstąpi na ziemię, y przyoblecze się y złączy z naturą ludzką, a tak pragnienie twoje y przyjemne żądanie obaczyś w krosce do skutku przywiezione y wykonane.

95. Za danym tym słowem Boskim, uczuła w sobie Boska Oblubienica wnetrze ubezpieczenie, y światło iakieś, że też iuż kończyła się długa ową y okropna noc grzechowa, y prawo stare, kary, za zbliżającym odkupienia nálezego południem, iuż wystawało. A gdy tak z bliską y w pełności promieni, które rzuciło na nią Boskiey sprawiedliwości słońce, iuż iuż mające we wnętrzościach iey wschodzić, iasniała, stała się, iako iaką nayslicznieyszą iutrenką, zapaloną y wyiskrzoną niby iakiemi błyszczącymi promykami (że tak rzekę) Boskwą, które ją wżytkę a wżytkę w siebie przemieniało. A w tym zabawiając się nad uślawnymi afektami miłości y wdzięczności, za dobrodziejstwo odkupienia iuż zbliżające, poprzedziła Naywyższemu Stworcy wtzech rzeczy iak swoim własnym, tak wszystkich innych ludzi imieniem, oddać nieskończoną chwałę. Ja zaś niezmiernie nad tym boleję, że dla niedoli moiey, y dobrego w nauce pojęcia, przez co się znam nieposobną na wyrażenie tak wielkiey dostojności, znydnie się całe obarczona: bo ieżli w naukach biegła, y głęboko dołyć uczeni ktorzykolwiek, tego wkroś y zewsząd przebieżać w podobnych okazyach nie mogą, iakże tego dokaże licha iedna y biedna białogłowa? Niechże tedy zastąpi moy niedostatek, y miálki rozum światło Chrześciańskiey pobożności, a niech wymowie ośmielenie się y lekkomyślną niebożność moię posłuszeństwo, za ktorego powodem na tom się odważyła.

Nauka od Nayświętszey Bogrodzicy Panny dána.

96. **N**Aymilsza Corko! o iak są dalekie bardzo od ludzkiey mądrości owe przedziwne sprawy, które moc Boska w tych tajemnicach Wcielenia Słowa Przedwiecznego wżywoć poczętego sporządziła! Ciało y Krew tego dożyć nie może, ale ani łami Amołowie albo Serafini chociaż tak wysoce sami przez się, y własnymi siłami tyle władną, ani są potemu, zkądby poznali tajemnice tak skryte, y pochodzące nad wżytek porządek y zwyczaj łaski innym kreaturom nadanej. Ty zaś przyjacielko moja wychwalay ztąd Páná bez miary y końca miłości y wdzięczności, ani bądź opieszła w poznaniu Boskiego kochania, co, y iak wiele uczynił, chcąc przyjać i ulubionych sobie wydzwignąć z kału błotni-

tniego, y rozn
Jeżeli tę prawdę
bez wątpienia że
zwoitey wdzięczn
łaskich rzeczy
Oblubienicę y w

97. Ażeby
miała, powiada
mieć wbiłam
sto do swych w
wia, y powtarza
ca, abymy cie o
bie upodobał w f
ma iedne pielze
go Oycá z kocha
swoim, a tym iel
ną uprzejmości
go patrzący: al
naley sztuce ra
dostatnim iakim
iako przyjać
ce kocha. Da
porównania bard
ma upodobanie
szach owych, k
swoie, a według
w rozrządzeniu
sprzyjanie łame
Zaiſte gdyby te
ludzie, iuż zka
zasnieni, dla teg
Naywyższego, y
powinni, ale te
ki żyją sprawo
z dobrej woli i
y miłości, ku
nagrodzie y zap
iaznemu.

98. Jam
tego, któryś tera
na w Niebie usł
6. v. 12. abym
mie też wzajem
wie oglądał po
Święty iego Ma
mo iedno dalek
ne upodobania
Świętych, choć
połu światobliw
przedtym mia
mieć może. W
szą byłam w
wżyſcy Apoſto
znawcy, y Pán
tych, a z tey łan
bania Boskiego,
łaski y uczetno
w śmiertelnym
poić, daleko
zasię tajemnic
tobie objawioną
ię wychwał

tnistego, y rożnemi sposobami ubogacić. Jeżeli tę prawdę przenikniesz, y zważysz, bez wątpienia że cię wprowadzi do przyzwoitey wdzięczności, y do czynienia wszelkich rzeczy wielkich, iako przystoi na Oblubienię y wierną Corkę.

97. Ażebyś lepszy do tego pocho-
bił, powiadam ci y mocno tobie do pamięci wbił, że Pan Wszechmocny często do swych wybranych Oblubienic mawia, y powtarza owe słowa, *Wracay wracay, abyśmy cię ogładali*. Albowiem tak sobie upodobał w sprawach swoich, że w nich ma iedne pieścizoty. nakładał miłosierdowego Oycą z kochanym y nadobnym Synem swoim, a tym ieszcze iedynym, z niezmierną uprzejmością, y przyjemnością na niego patrzący: albo iak rzemieślnik w doskonałym sztuce ręk swoich, lub iako Krol, w dostatnim iakim mieście ktore sobie podbił: iako przyjaciel w przyjacielu ktorego wielce kocha. Daleko więcę ieszcze, y bez porównania bardziey się nad tych cieşy y ma upodobanie Pan Wszechmocny w duszach owych, ktore obrał na pieścizoty swoje, a według postępku ktory te czynią, w rozrządzeniu do nich rośnie miłość, y sprzyjanie samego Pána z upodobaniem. Zaişte gdyby tey nauki doszli y trzymali się ludzie, iuż zkaż inąd światem wiary obświeśnieni, dla tego samego upodobania Pána Naywyższego, iuż nie tylko by nie grzeşyć powinni, ale też by naywiękşze rzeczy poki żyją sprawować: y owszem należałoby z dobrej woli na oświadczenie poddaństwa y miłości, ku Panu swemu to czynić, w nagrodzie y zapłać, tak hoynemu y przyjaznemu.

98. Jam właśnie gdym ośmego dnia tego, ktoryś teraz opisała, owe słowa od Pána w Niebie usłyszała: *Wroc się wroc, Can: 6. v. 12.* abyś go była obecnie widziała, y mnie też wzajemnie aby Niebiescy Duchowie oglądali poznala, że takie zkaż miał Święty iego Majestat upodobanie, że to samo iedno daleko przechodziło wszystkie inne upodobania, ktore ze wszystkich Dusz Świętych, choć iak naywyższym stopniu świątobliwości postawionych, albo iuż przedtem miał, albo dopiero napotym mieć może. Wdzięcznieli y przyjemnieli byliśmy w iego uprzejmości, nizeli wszyscy Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, y Panny y wszystkie poczet Świętych, a z tey samey przyjemności y upodobania Boskiego, zaraz wytoczyła się powódz łaski y ucztelnictwa Boska, że tego poki w śmiertelnym ciele zawarta będzieś, ani poiąć, daleko mniej wyrazić możesz. Ja zaś tę tajemnicę chcę tylko dla tego być tobie objawioną, abyś zkaż bardziey sprawę iey wychwalała, y z nieustannym usi-

łowaniem do tego zmierzala, iż poki w tym pielgrzymowaniu, y na wygnaniu twoim zostawać będzieś, y ty reke swoje do mejney dziełności obroć, Proverbi 31. v. 19. y sporządźwszy należycie swoje rzeczy, abyś takiego przydała Panu upodobania, iakiego on od ciebie oczekiw, ktore w tym naybardziey pomnożył, iezli mając baczność na zysk Pána Niebieskiego, o iego dobrodzieystwa, iak dla siebie z wielką chćiwosćią, tak y dla twego bliźniego z równą miłosćią upraszaiać, będzieś się starała.

ROZDZIAŁ IX.

Ponawia B O G Wszechmogacy w Przenayświętşey Pannie M A R Y I dobrodzieystwa y łaski, ddać na nowe odziedziczenie godności nad wszystkie kreaturami, a to na zupełne przygotowanie y naywiękşę do Wcielienia Słowa Boskiego.

99. Dnia dziewiątego y iuż ostatniego tey wspomnioney nieraz Nowen-ny, podczas ktorey BOG Naywyższy zbliżaiąc się gotował swoy przybytek, ażby go naostatku przyściem swoim całe poświęcił, postanowił tenże Pan Naywyższy, odnowić wszystkie swoje przedziwne sprawy, y przyczynić znakow, łaski y dobrodzieystwa aż do dnia tego Przeczystey Pannie nadane, w iedno razem zgromadziwszy. W tym zaś Naywyższy iego Majestat, takiego zaiżył sposobu, aby z skarbow swoich ze wszechmiar nieprzebranych, dawne wyprowadzaiąc, y nowe także przydał: Te zaś stopnie, y tak wielkie cudá mieysce miały, gdy się BOG aż do tego upokorzył, aby się stał człowiekiem, a na to mieysce wzajemnie, niektorą białogłowę tak dalece podwyższył, żeby została Matką Boską, aby BOG poszedł na ostatni koniec, co jest człowiek, ani też mógł się odmienić, ani tego było potrzebą, bo w sobie bywşy, choć iak nieodmiennym y takim zostaiąc, mógł ziednoczyć osobę swoię z naturą naszą: Ale aby iaka białogłowá ziemskim ciastem obłożona w swoiey treści do tego przylzła, aby się z nią BOG ziednoczył, y stał się człowiekiem, zdał się potrzebny koniecznie na to iaki niezmierny czasu wychodzącego przeciąg, aby tę dalekość od innych się kreatur odłaczyła, y oddaliła, im bliżey do samego Stworcy wszech rzeczy przystępowala.

100. Nadszedł tedy ow dzień, ktorego Przenayświętşza Panna M A R Y A między Świętymi miała być postawiona, na przy-

gotowanie to ostatnie, y tak BOGU bliskie, iako to, że po nim zaraz iego Matką zostac miała. Tey tedy samey godziny o pułnocy, gdy się wżytko zewsząd uciliżyło, znowu od Pana wywołana, tym spolobem iako się wprzód powiedziało: Odpowiedziała wielce pokorna y Nayrostopnieysza Panna, *Gotome jest serce moje Naywyższy Panie y Krolu, aby się we mnie Boskie twoie wypełniło upodobanie.* A w tym zaraz z duszą y ciałem rękoma Anielskimi znowu iako przedtem, po dwa dni w Niebo Bmpireykie wyniesiona, y w obecności tronu Niebieskiego przed Stwórcą Naywyższym jest stawiona: potym zaś samże Boski Majeſtat podnioſzły ją, poſładził przy boku swoim, nāznāczając iey mieysce y oſiādłość, która nā wieki miała odziedziczyć przed sobą, która wielce była wysoka, y tudzież zaraz przy BOGU, wysławſzy iednāk owę, która dla Człowieka BOGA zgotowana była, atoli inne wżytkie, wſzytkich błogosławionych, chociażby weſpół zebrane bez porownānia przewyſzzyła.

101. Z tego zaś mieysca widziała bez odwłoki BOGA przez nieiākie widzenie w zachwyceniu, podobnym sposobem iako innego rāzu, w wtorym widzeniu procz utāionej ieszcze godności Mācierzyństwa Boskiego; w oſtātku tāk wielkie y tāk iey tāmienne Mājeſtat Boski pokazał, że ich wysokość moię nieumiejętność cāte zāſłania, āni ieſtem potemu, ābym ie mogła wyrazić. Widziała znowu w Boſtwie wſzytkie rzeczy iuż ſāmy m skutkiem ſtworzone, inne tākże ktore bydź mogā, y ktore bydź mājā. Rzeczy nieiāko ciałem, ālbo materją obłożone, były iey pokazane, tāk, że ie poznawāła w ſāmych ſiebie przez māteryālne tākże poſtāci, y zmysłom podległe, iākoby ie nā ten czas zmysłami powierzchownymi dochodziła, y w mierze widoczney mocy, oczymā ciałā przegłādała. Poznāła tākże wżytkę ſtruktūrę cāłego ſwiātā, pierwey przez częſci, y kākde z oſobnā ſtworzenie, y poiednemu w nim zoſtājace iuż wtedy udzielnie, y iākoby ie przed sobą nā iākiej tablicy miała poſtāwione. Widziała wſzytko cāłego ſwiātā przyſtoſowanie, porządek iednego z drugim, złączenie y pochodzenie, iako iedno od drugiego, ā wſzytko od woli Boskiej zāwiſło, gdyż od niego ſtworzone, rozrządzone, y nā ſwoim kākde mieyscu, y ſwoiey iſtości utrzymāne zoſtāwały. Widziała nā nowe wſzytkie Niebā y gwiazdy, wſzytkie elementā z mieſzkāncami ſwemi: Czyſciec, oetłānie, y piekło, y wſzytkich, ktorzy kolwiek tām w tych lochāch życie ſwoie prowadzili. A iako ſāmo to ſtānowiſko, nā ktorym była poſtāwiona Krolowa wſzytkiego ſtworzenia, było nād wſzytko naywyżſze, y od ſāmego tylko BOGA niſzſze,

tāk teſz y umiejētność, która iey ieſt nādāna, od ſamey tylko Boskiej umiejētności, niſzſzā była, wżytkę zaś ſtworzona umiejētność przechodząca.

102. Gdy zaś Naydoſtoynieysza Panna niezmiernym podziwieniem z tego nāpełniona zoſtāwała, co z obiāwienia Boskiego powzięła, ā zātym naleyte dla tego dzięk y chwale iemuż oddāwała, uſłżyła do ſiebie głoſ od Mājeſtatu Boskiego tāk mowiācy: Wybrāna moia y gołębiō moia wſzytkie kreatury oczywiſte, ktore teraz poznāieſz, ſtworzyła Opātrznōſć moia, y dorād ie zachowuie, ā ieſzcze w tākiej rożności, y piēknoſci, izczegulnie dla mego ludzā kochānia. A ze wſzytkich Dufz ſtworzonych zaraz od pocātku ſwiātā, y ktore ieſzcze mājā bydź ſtworzone, āż do iego ſkończenia, bēdzie nāznaczone y obrāne niektore wiernych zgromādzenie, ktorzy z liczby innych oddzieleni y obmyci bēdā we krwi bārānkā zglādzājacego grzechy ſwiātā. A ciē bēdā oſobliwym y izczegulnym pożytkiem, ktory przynieſie odkupienie ludzkie: ci bēdā uczēstnikami skuteczney iego męki, zā przybyciem nowego prāwā ſāski, y w nim Sākramentow poſtānowieniem przez ſamegoż Odkupiciela, ā wtedy ciē tām, ktorzyby āż do końca itatecznie wytrwāli; w wieczney moiey chwale y przyiāżni częſć ſwoię tākże mieć bēdā. Mājac tedy nā tych moich wybrānych wzglād oſobliwy, zaraz nā pocātku, y w pierwiſzym zamysle, tyle y tāk wielce cudownych dzieł ſtworzyłem, ā to zwłāſzczā nā pocātku: Gdyby zaś kākda duſzā częſć mi oddāwała y ſłużyła, Boſtwu memu wdzięcznā była, y z uſzānowāniem imię Święte moie uznawāła, bez wātpienia, ile ze mnie ieſt, dla wſzytkich y kākdego z oſobnā, tākich bym ruliſz ſkārbow, y poiedynkiem kākdemubym z nich nā wieki ie odziedziczyć pozwolił.

103. A choćāzbym ze wſzytkich ktore teraz zoſtājā do chwały moiey ſpoſobne kreatur, tylko iednē ſtworzył, teſz ſāmę iednāk Paniā y dziedziczkā uczyniłbym iā wſzytkiego nā ſwiecie, bo to wżytko ieſzczeby rzecz mnieysza była, niſzeli kiedy ie czynię uczēstnikami moiey przyiāżni, y zbāwienia, tākże błogosławieństwa wiecznego. Ty zaś ieſteſ wybrānā Oblubienicā moia, tyſ znalazła ſāskę w ſercu moim, ā tāk Paniā Cię czynię wſzytkich dobr moich, dājac Ci zaraz obiēcie wādzy y pānowānia nād nimi: że kiedy według woli moiey wiernā Oblubienicā znāydowāć ſię bēdzieſz, nimi moſeſz ſzāſowāć, rozrządzać, podziāł czynić, rozdāwāć, gđie ſię tylko rēkā twoiā zechce rozpoſtrzec, ālbo twoiā zaydzie przyczynā, w czym ābyſ tobie wolniey poſtāpiła, oſoż wſzytkie moie dobrā

dobrā wręce two
To rzekłszy TR
wſożyła nā iey g
y poſwiecājąc iā
ſtworzenia, w te
ne y wyrażone
y, nālepiące y
Bika. Co iednāk
ſzey Krolowy N
nie weliſz, ſāmi
tego dochodził
żnoſć w Nayiſzczę
białogłowskiej te
wionej z tākā dol
dāwieniem uwa
y czczācy, zā w
niā uznali.

104. Wſz
wy y cudā, zā o
dā nieiākā, niep
iego wielowādn
w Pāniēskim Zy
Ł. głowy nā wżię
bārdzo przyzwon
wżytcy. Dworzā
wielkiego tego K
Paniā uznājac n
Była zaś rzecz b
y ſłuzna, do por
ſci, āby była pi
ā potym Matkā
ktora bowiem n
K. ołā. trzeba b
zā tākā przy od
dowānia uznaw
czynny, czemub
nie mieli, āni
przed nimi Krol
raczey przynale
Naywyższemu,
brāny ow dla
tek, nā mieſzkā
kie doſtoyności
doſkonāłości w
dnego nie minę
pozwolony y d
Niebiecy Duch
kłon Pāni y K
mieli, y przyzn
105. Ab
tā Naydoſtoyni
kończona była,
mocny rēkā ſwe
ā ſwieżo odnaw
nowe przydał
wprāwienia, ze
miārā, zādā
używamy, wyr
ſtātnie było pow
do zupełney po
nālego iuż obr
niey, y z mey

dobrą wręce twoje samochęcy składam. To rzekłszy TROYCA Przenajświętsza włożyła na iey głowę koronę, wyznaczając, y poświęcając ją za Krolową wizytkiego stworzenia, w tey zaś koronie były wprawione y wyrażone niektóre litery y charakterzy, następujące y te słowa znaczące, *Matka Boska*. Co iednak na ten czas Przenajświętszey Krolowy Niebieskiej do rozumienia nie weszło, łami tylko Niebiescy Duchowie tego dochodzili, którzy Boską wielmożność w Nayszczęśliwszey ze wizytkiej pści białogłowskiej tey Pannie, tak ubłogosławionej z taką dostojnością pokazaną, z podziwieniem uważając, wielce ją szanujący y czczący, za własną swoję Krolową y Panią uznali.

104. Wszystkie te przedziwne sprawy y cudá, za dziwnym zrzędzeniem, y rąda nieiąką, niepojętęj mądrości Boskiej y iego wielowładney ręki wyszły, który niżej w Pánienskim Zywoćie tey Niebieskiej białogłowy na wzięcie ciała się stawił, chciał bardzo przyzwoitym pewnie sposobem, aby wszyscy Dworzanie, y Urzędnicy Niebiescy wielkiego tego Krola Matkę, za Krolową y Panią uznając, należyty pokłon iey oddali. Była zaś rzecz bardzo właśnie przyzwoita y słuźna, do porządku słuźacy y należytości, aby była pierwey uczyniona Krolową, a potem Matką Krola wszystkich wieków, która bowiem miała porodzić Xiążęcia y Krola, trzeba było aby Krolową była, y za taką przy odebraniu od poddanych hołdowania uznawana. Ani było racyi y przyczyny, czemu by o niey Aniołowie wiedzieć nie mieli, ani było potrzeby, żeby się przed nimi Krolowich ciała y chronić, ale raczey przynależyta była usługa BOGU Naywyższemu, aby czuli y szanowali, wybrany ow dla Boskiego Maještatu przybytek, na mięzkanie zgotowany, y we wszystkich dostojności, prerogatywy, godności, doskonałości wspaniałości, y wybory, y iednego nie minawszy, któryby mógł być pozwolony y dany, przybrany. A takci Niebiescy Duchowie oddawszy należyty pokłon Pani y Krolowy swojej, za taką ją mieli, y przyznali.

105. Aby zaś do ostatka przedziwna ta Naydostojniejszey Panny wyprawa, zakończona była, sam się do tego Pan wszechmocny ręką swoją wielowładną przyłożył, a świeżo odnawiając Duchá y mocy iego, nowe przysłał oświecenia, własności, y wprawienia, ze wszystkim takie, iż stan ich y miara, żadną mową ktorey my na ziemi używamy, wyrazić ich nie może. Już to ostatnie było powleczenie y dołożenie pędzla do zupełney pory, żywego tego y doskonałego już obrazu samego BOGA, aby w niey, y z niey wystawiony był kształt, y

taka postać, w któraby się zaraz samoż Słowo Przedwieczne przyoblec mogło, które przez twoię istotę, jest, *własnym Orazem Ojcowym, y figura substancyi iego. 2. Corin. 4. v. 4.* Była tedy cała ta Świątnica Przechyśney Panny, wewnątrz y po wierzchu, daleko lepiej y ozdobniej niżeli, owá Salomonowá powleczonea izerzym y wybranym złotem swego Bołwa, a tak zaś miśternie, y glancownie, że się bynajmniej prożek ziemskiej Corki Adamowej naniey nie mógł kiedy ciele znaleźć. Wszystkie a wszystkie tedy była ubóstwiona, przez nadane nieiąkie znaki Bołwa, bo gdy się Słowo Boskie wybierało na zstąpienie z łona Oycowskiego do żywota iey Pánienskiego, na ten kształt wszystko to w niey wygotowano było, iż ile można między Matką a Oycem nieiąkie pokazać by się mogło przytóżowanie y podobieństwo.

106. Chciałabym wprowadzić teraz opowiedzieć (ale nie potrafię) skutki owe, które w sercu tey Niebieskiej Krolowy a Páni Nászey, po sobie zostawiły te łaski, dla niedostatków słów: y że postąpić tak daleko nie może umysł ludzki y rozum, aby ich mógł przynajmniej pojąć, a daleko mniej aby wypowiedział y wyraził! Co mi zaś wielkiego podziwienia, y zjadatnego bardzo oświecenia dodało, że wszystkich tak wielu y tak wielkich tajemnic, była iedyna Przedziwney tey Panny niewypowiedziana dostatecznie nigdy pokora, y iey z Boską wszechmocnością potyczka. To to jest rzecz ośobliwa! y niezwyčajny dziw pokory! widzieć tę Pannę Przenajświętszą wyniesioną na sam wierzch pierwiey po BOGU godności y świątobliwości, a z tym wszystkim iednak siebie samę za nie mającą, y po wszystkich kreaturach na samym ostatnim dnie siebie kładącą: tak dalece że iey nawet y na myśl nie przyzłość, aby ona mającego się stać człowiekiem Syna Boskiego Matką być mogła, że tak nie o łobie wielkiego, albo ośobliwego co w rozumieniu swoim nie trzymają. Nie były iey oczy wyniosłe ani serce, y owizem im wyżey za sprawą wszechmocnego ramienia Boskiego była wyniesiona, tym bardziej o sobie samey pokornie rozumiała. Słuźna tedy rzecz była y bardzo przyzwoita, że na iey pokora weyrzała, który możnym jest, *Luc. 1. v. 48.* y że dla niey zowią ją błogosławioną y szczęśliwą wszystkie pokolenia.

Nauka od Najszyjszey Bogarodzicy Panny dana.

107. Córko moia, nie jest godna BOGA Ciała Oblubienica, która tylko z pożytkiem ma miłość, niewolniczą y naiełmniczą. Oblubienica bowiem nie ma ko-

chac

chąć, ani się bać iako służebnicą, ani to bydlę powinno, aby dla zapłaty dzień na usługę trawiła, atoli jednak iakofzkolwiek niechayby była iey miłość Synowska, y odważna, według godności y niezmierny dobroci swego Oblubienicą. przecięż ieszcze powinna bydlę nieiako obowiązana, a ztąd naybárdziey, że go uznaje w tak wielkie dostatki y tak wielką szczodrobliwością zamożnego, y że dla samey miłości którą ma do duży, taką rozliczność y obfitość wido- cznych rzeczy stworzył, na usługę y zaży- wanie tych którzy mu usługują. A potym także y bárdziey ieszcze, dla niedoyrzanych y skrytych skarbów, które zgotował w do- statku stołkości swojej, Psal. 30. v. 20. tym, którzy iako Synowie tey prawdy, mają bo- iazń iego. Chcę tedy abyś się ty stawiła ze wśzech miar obowiązana Pánu, Oycu, Oblu- bienicowi, y Przyjacielowi twemu, wie- dząc dobrze, że wielce są ubogaczone te du- sze, które za powodem łaski iego, stają się ukochanymi iego corkami: ponieważ iako Ociec naymożniejszy tak wiele y tak roz- mątych ma dárow dla synów swoich już gotowych, a co większa gdyby potrzebą by- ło, wszystkie dla każdego z nich w osobno- ści. Przeto nie mądz dla ludzi uchronienia, którzy zewsząd takimi przyczynami do mi- łości naglącymi, a nawet y zachęcającymi otoczeni, przecięż nie kochają: ani może mieć wymowki ich niewdzięczność, którą- by się zasłoniła. za przełożeniem tych wielu bez miary y liczby dobrodziejstw wielkich, które mają odbierać, y już odebrali.

108. Patrząc tedy Naymilsza, żeś już nie jest przychodząc y obca w domu Pán- skim, to jest w Kościele Świętym, ale jesteś domowa, Ephes. 2. v. 19. y Oblubienicą Chry- stusową, między Świętymi wychowaną łaskami, y delicyami przyzwoitemi Oblubie- nicy, y właśnie iey należytemi, a iż wizyt- kie skarby y dostatki do Oblubienicą nale- żące, z teyże racy y pod tym imieniem prá- wie należą także do iego prawdziwey Oblu- bienicy, już tedy widzisz, czego jesteś u- czestniczką y Panią, zażywayże tedy y o- broć to na swe, iako domowa, załatwiasz się za honor iego, iako Corką, y Oblubienicą, wielkimi, y wielką łaską opatrzona, a za wszyst- kie sprawy iego, y dobrodziejstwa godnie z wdzięczay, iakoby dla ciebie samey od Pána były uczynione; kochay go y szanuy naprzód imieniem twoim, a potym także y bliźniego twego, y wszystkich ludzi, kto- rym się, y swe dając łaski, z taką szczodro- bliwością oświadcza. W tym zaś wszystkim według twoicy możności za mną się uday, naśladować iego, co z mego przykładu do czynienia sobie widzisz wyśławiono. Za- choway y to Corko moją y naznacz sobie, że mi to wielce będzie wdzięczno, gdy u-

mysł twój nieustannym afektem y gorąco- ścią, iak może bydlę naywiększą wzniecony, Wśzechmogącemu B O G U chwale y nie- skończone dzięki oddawać będzie, że wielo- władną ręką twoją, przez te dziewięć dni, tak wielkimi z bogactw mię łaskami, a pe- wnie takimi, iż ich żaden umysł ludzki do- ść nie może.

ROZDZIAŁ X.

Wyśła TROYCA Przenayświętsza
Świętego Archanioła Gábryela,
aby Zwiastował Nayświętszey
MARYI Pánnie, że ona jest
obrana za Mátkę Boską.

109. PRzed niezliczonymi wprowadzić wie- ki już było postanowiono, ale w skrytych Boskiey mądrości wnętrzościach zachowane było, naznaczenie owego czasu y godziny, którego przynależycie mogła się wcieli pokazać wielka owa zmiłowana taie- mnicą, 1. Timoth. 3. v. 16. usprawiedliwiona w duchu, opowiedziana ludziom, oznay- miona Anjołom, y do wiary świata podana. Nadesła tedy zupełność czasu Galat. 4. v. 4. owe- go, który dotąd byłci wprowadzić pełen Pro- roctw y obietnic, ale mu samey rzeczy nie dostawało: Niedostawało bowiem zupełno- ści od Nayświętszey Pánni MARYI, za wolą ktorey y zezwoleniem, wszystkim wie- kom miało przybyć dopełnienie, a to jest Słowo, które się Ciałem stało, za ludzi ma- iącym cierpieć y ich odkupić. Przeznacz- na była przed wieki ta tajemnicą, aby za ich odprawionym biegiem do skutku była przywieziona, za sprawą Błogosławionej Pánni, która iak tylko jest światu dana, już nie było racy y przyczyny, czemuby ie- szcze dłużej odkupienie ludzkie y przysię- Jednorodzonego Syna Boskiego daley mia- ło bydlę odłożone, gdyż już nie iak kiedyś potrzeba mu było poniewierać się y tułać, po namiotach y cudzych domach, ale miał ośiadłość tronu w swoiey świątyni y wła- dnym mieszkaniu, już wyśławionym ze wszystkim, y wszelakimi należytościami y sprzętem opatrzonym, a to ieszcze własnym Oycą Przedwiecznego kosztem, z dozor- niejszym stáraniem nad owo Salamonowe, nakładem także Oycą iego Dawidą wyśła- wionym.

110. W tym tedy dopełnieniu czasu, postanowił BOG Wśzechmogący Syna swe- go zesłać na świat. Stofując zaś (że tak rzekę po nálezmu, iako zwykłymy mówić y myśleć) wyroki swe od wieków z Proro- ctwami y świadectwami od samego począt- ku świata ludziom obiawionymi, a przytym

wizy-

wszystkim także i
bliwość, na ktor
nieyszą Pánnę M
sobą stofując, o
uczynić to wśko
trzeba było wyko
szenie imienia sw
czney woli swoie
nienie naypierw
łom wiadome b
szych rzeczy dr
to Naywyższego
do Archanioła
spósob iakim zw
A choć B O G
bnym oświecen
porządek iakok
wyższych zaczy
wprawia y ośw
że postępując p
y na samym k
giemu oznaymu
szyma y bliższ
jednak w tey spr
samego B O G A
stwo odebrał.

111. Tak
ty Gábryel na w
skłoniwszy się ni
nu iego, y z wie
nieodmienney
a zaś Boski Máj
raz, y przełoż
do Naydostoyni
y Anjołow Mo
wić, podając m
remiby ją pozd
A z tey przyczyn
skiego wynalez
szy, w swoim ie
pierwszy, zkad
przez niego do
y Pánni dośzł
szy tymi, y pr
Archaniołowi w
leniu Przedwiec
mnic. Więc c
lza imieniem sw
nie Błogosławio
między biało
stała Mátką Sł
cego się począc
za sprawą Duch
jednak, y na z
kwiatu Pánni
czy, które Dzi
nieyszey Páni y
zrozkazania Nav
112. Nat
Májeściac y innym
łożył radę swoję
odkupienia ludzk

wszystkim także stan y wysmienitą światobliwość, na który wyniosł Przenaydosłowniejszą Pannę MARYĄ, to tedy między sobą stosując, osadził już tak całe y właśnie uczynić to wszystko, y że przystało y potrzeba było wykonać na chwałę, y wywyższenie imienia swego. Zeby tedy przedwieczney woli swojej, y postanowienia wypełnienie nypierwey nieiako Świętym Aniołom wiadome było, y przez nich do dalszych rzeczy drogą utorowana była, przeto Naywyższego Majeztatu Boskiego mowa do Archanioła Gábryela obrocona, w ten sposób iakim zwykł wolać swoją oświadczać. A chociaż BÓG Wszechmogący w podobnym oświeceniu Anielskich Duchów, ten porządek iakokolwiek zachowuje, że od wyższych zaczyna, którzy swym sposobem wprawia y oświecają niższych, ci zaś tymże postępując porządkiem, aż do ostatnich y na samym końcu będących, jeden drugiemu oznajmujący, co BÓG przednięszym y bliższym siebie objawił; inaczey się jednak w tej sprawie stało, bo tudzież od samego BÓGA Archanioł to swoje poselstwo odebrał.

III. Tak tedy stał się zaraz Święty Gábryel na wyrozumienie woli Boskiej, skłoniwszy się niby do samego spodu Tronu jego, y z wielką pilnością zatopił się w nieodmiennę Naywyższego BÓGA istotę: a zaś Boski Majestat sam przez się jemu wyrażał, y przełożył poselstwa jego porządek, do Naydosłowniejszey wszystkich ludzi, iako y Aniołów Monarchini, które miał odprawić, podając mu sameż także słowa, kteremiby ją pozdrowił, y z nią rozmawiał. A z tej przyczyny pozdrowienia tego Anielskiego wynalezca samże jest BÓG-naywyższy, w swoim ie Boskim umyśle ułożywszy pierwszy, zkąd potym do Archanioła, a przez niego do Naychwalebniejszey Mątki y Panny doszło. Objawił BÓG Naywyższy tymi, y procz tych słów. Świętemu Archaniołowi wiele także innych o Wcieleniu Przedwiecznego Słowa skrytych tajemnic. Więc cała TROYCA Przenayświętsza imieniem swoim rozkazała iść, y Pannie Błogosławionej oznajmić, iako ona między białogłowami była obrana, aby się stała Mątką Słowa Przedwiecznego, mającego się począć w iey Panieńskim Zywoćcie, za sprawą Duchá Świętego, bez naruszenia jednak, y na zawsze w całości zostającego kwiātu Panieńskiego, y wszystkie inne rzeczy, które Dziewosłab Boski Naydosłowniejszey Páni y Krolowy miał oznajmić y z rozkazania Naywyższego opowiedzieć.

III. Natychmiast też zaraz Boski Majestat y innym Duchom Anielskim przełożył radę swoją, iako już przyszedł czas odkupienia ludzkiego, a przeto Słowo Przed-

wieczne właśnie, wybiera się już teraz bez odwołki na świat zstąpić: ponieważ już ma przygotowaną y dotyc należycie przybraną Mątkę swoją MARYĄ, między ludźmi ze wszech miar nayswiatobliwszą, iako im to w tych dniach wiadomo było, że iey na ten czas godność ta y prerogatywa nadana była. Usłyszawszy głos ten BÓGA y Stworcy swego Aniołowie Święci, zaraz nieporównaną radością y weselem napełnieni, oddawszy naprzód dzięki: że Boska y przedwieczna wola raczyła się wypełnić, do pochwał, uwielbienia y wesołych pieni udali się, co raz powtarzając owę pieśń Syońską. *Isa. 6. v. 3. Święty, Święty, Święty. Panie iesteś, Boże Zastępów, sprawiedliwym y moźnym iesteś ty Panie Nasz, który mieszkaś na wysokości a na niskości ziemi poglądaś. Przedziwne są sprawy twoje. Niedostępnym, y wysokim iesteś w zamysłach swoich.*

III. W tym Xiążę Aniołów Gábryel Święty, z ołobliwą wesołością przyiawlił na siebie posłuszeństwo rozkazów Boskich, ruszył z Niebieskiej krainy, w towarzysztwie wielu Świętych Aniołów, postać na sobie wielce nadobną mających, y oczywiście z nią się pokazujących, samego tego wielkiego Wodza y Posła, postać była iako nayurodziwzszego y niezmierney piękności Młodzianą, twarz mający wielce krótną, y iątność z siebie wielą promieni wydawającą. Weyrzenie jego wielce poważne y ogromne, stąpienie należycie pomiarkowane, sprawy ułożone, y przy skromności okazałe, słowa uważne y skuteczne, y we wszystkim pokazywał po sobie coś między powagą a ozdobą średniego: więcej w nim Boskiej było wspaniałości, niż w innych Aniołach od Błogosławionej Panny, dotąd w podobney posturze widzianych. Koroną na głowie jego niezwyčajney była iątność, szaty błyszczące się y iakoby iskrzące się y płomieniste rozmaitymi kolorami: na piersiach zaś przed sobą miał iakoby suto złotem y mitterną robotą krzyż wykształtowany, a ten przedziwnie śliczny, y wysmienienie ozdoby, sztuką tajemną znaki Wcielenia wyrażający, do którego to poselstwo nąznaczono było. A w Naychwalebniejszey Pannie to wszystko wielką sprawowało uwagę y afekt.

III. Wszystko to Niebieskie Woysko z głową swoją y Wodzem S. Gábryelem, prosto do Nazaretu się obróciło, a to jest Miasto Gálilejskie, y tam szukano mieszkania Przeczystej Panny MARYI, od tak wálnego Poselstwa. Było to mieszkanie, domek podły, y szczupły, a w tym skłonięciu Panny Nayswiętszey, była niewielka izdebka, a ta bez obicia y okazałości, ktorey więc świat zażywa na nic innego nayecey, tylko aby pokrył swoją chudobę y ubóstwo, większych y daleko celniejszych.

dobr. Miała na ten czas Niebieska Krolowa gdy się to działo, lat czternaście, Miesiący sześć, y dni siedmnaście wieku swego, gdyż osmego dnia Września zawsze rok kończyła, sześć zaś Miesiący y dni siedmnaście przeszło nad to, aż do dnia którego ta się spełniła tajemnica, ze wszystkich innych iedyna, y naywiększa.

115. Samą Naychwalebniejszą Panną, co do swojej osoby, była na ten czas w dobrej bardzo posturze y dobie, wzrostem nieco pospolitą innych białychgłow w tym wieku rośnięć przechodząc, kształtem jednak y ozdobą ciała, ze wszystkim doskonałą y bardzo porządną: twarz iey bardziej była pociągła, niż okrągła, z tym wszystkim przyjemna y wdzięczna, niezbyt otyła ani chuda, cera światła, choć przyśniada, czoło w należytą miarę rozłożyte y przestronne, brwi w palak doskonale idące, oczy przywiktze y poważne, ile się rozumiec y mowić może, śliczne, spoyrzaniem gośbiczym, koloru między czarnym a zielonym średniego, nos podniosły, y zupełnie równy, usta nie wielkie, wargi korallowe, niezmiernym wdziękiem kwitnące, jednak nie odęte: w ostateku, w tych wszystkich natury dárach, taka była proporcya, udatność, y nadobna piękność, iż żadne inne stworzenie ludzkie tego nie miało. Kto na nią weyrzał, natychmiast wewnątrznie czuł w sobie nieiako wzbudzoną radość, a powierzchownie ku niej należyte ulżanowanie, y z boiżnią wespół szanującą, złożone nabożeństwo. Ciągnęła do siebie lercą poglądających, ani puściła bez słodkiego pokłonu: wzbudzała bowiem do wysławiania pochwały swojej, ale niezwyčajna iey wielkość, y rozmaitość niezliczona łask, iako y doskonałości, znowu niemych czyniła, w innych nawet, którzy się na iey wewnętrzne akty zapatrowali, coś przedziwnego y prawie Boskiego sprawowała, czego jednak nikt wyrazić dostatecznie nie mógł, wielu zaś tego samą rzeczą doznało, gdy ich terce do niebieskiego pragnienia y wzruszenia, z natchnieniami przedziwnego, ku BOGU było podniesione y obrocone.

116. Odzienienie iey było podłe, y ubogie, ale jednak chędogie niezbrukane, koloru płowego od frebrzytley barywy przyćmieniejszego, y bardziej do popielatey podobnego, ułożone, y przystosowane w kroiu bez wytworności y próżności, ale w miarę do wszelkiej skromności y przystoyności sposobione. Agdy zbliżało Niebieskie poselstwo, o tey do siebie wyprawie bynajmniej Panna Błogosławiona niewiedziała, znaleziona jednak była w rozmyślaniu wyfokim zatopiona o tych tajemnicach, które BOG Wszchemogący przez te dziewięć dni blisko przeszłe w niej sprawował. Agdy

już pewną była, y pamiętała na uczynioną iako się wyżej powiedziało obietnicę, że Jednorodzony Syn Przedwiecznego Oycy nie bawiać daley, bez wszelkiej odwłoki miał zstąpić na przyięcie natury ludzkiej, przeto niesłychaną gorącością ducha wzniecona, wszystką wiarą y nadzieją ochotna udawała się na przyczynienie afektow pokory, y miłości, w podobny sposób rozmawiając się z sercem: Czy podobną to! że już nadobędzi czas ten szczęśliwy y dzień kiedykolwiek pożądaný, którego Syn Przedwiecznego Oycy zstąpi, mający być samże człowiekiem y między ludźmi obcować? czas ten którego wszystkie bogactwa Niebieskie osiągnie świat dziedziństwem swoim, czas którego smiertelni luźnie oczami ciała zapatrować się beda na BOGA Wcielonego? dzień ow którego się Narodzi światło kiedy niedostępne, na obiatnienie tych którzy w ciemnościach siedzą: O któż taki będzie godny oglądać go y uznawać! O komuż przynajmniej się dostanie ziemi pocałować, na której stanie noga swoja! Baruch, 3. v. 38. Jsaie 40. v. 5. Jsaie 9. 8.

117. Ciesz się Niebo y ziemią, y wszystkim co tylko jest na nich, po wszystkie wieki niechay go błogosławi y wychwala Pána swego, jużci niedaleko jest zbawienie wieczne. O Synowie Adámowi! których zdawną trapi obwinienie, a to moi kochani iako ręką Páńską stworzyła, tak wolność otworzyła, już teraz głowę podnieść możecie, y wybić się z izarzmą zaltarzałego niewoli y więzienia wążego, już się zbliża odkupienie wálze, już pospiesza na przybycie wálz ratunek y zdrowie. Wy także Święci Oycowie y Prorocy stározakonni, wy wszyscy spráwiedliwi, którzy oczekiwaniu jesteście na łonie Abrahánowym y w otchłaniach zawarci, miećcie ufność, już nadchodzi pociechá wálza, ani się dłużej ociągac będzie, pożądaný y wam obiecany Odkupiciel. Wzylcy go tedy wzajemnie wychwalamy, wszyscy iednostáynymi ustami pienie uwielbienia miłosierdziu iego oddamy. O iak szczęśliwa ktoraby godną była słuzebnicą zostac tey Páni y Panny, która mu za Mátkę opowiedział Jzaiasz! O Boże Emanuelu! y prawdziwy człowieku! O kluczu Dawidowy! który Niebo otworzysz! o Mądrości przedwieczna! o Zakonodawco nowego Kościoła! przybądźże do nas Pannie! przybądź, wyrwij z poimania ludzi twoich. Niech ogląda wszelkie ciało Zbawienie twoie, Jsaie 7. 22. 40.

118. Tákiemi, y wielą innych modlitwami y spráwami, zabawiała się Naydosłowniejsza Krolowa Niebieska w tę godzinę, gdy Archanioł Gábryel do niej nadszedł. Była zaś z tym wszystkim na ten czas ze wżech miar, iak na duszy wielce czytła, y na ciele wielce wyborna, y na umyśle, y rozładku dziwnie wysmienita, a w światobli-

wości nacyelnieyszą, łaskami napełnioną, y tak we wszystko ubłogosławioną, y w oczach Boskich miła y przyjemna, iż mogła już być Matką iego, y sposobnym a mocnym dosyć instrumentem, którymby z łona Oycy Przedwiecznego zprowadzony, do Pánińskiego iey żywota, mógł być przeciągniony. Y poprawdzieć ona była mocnym bardzo zbawienia nászego powodem: iey z wielu miar ie powinniłmy, a przeto godna iest, aby ią wszelkie narody, y pokolenia błogosławiły, y nieustannie pochwalami wielbiły. Co zaś się stało za przyściem Posła Niebieskiego to w następującym rozdziale opowiem.

119. Mam zaś tu rzecz osobliwą przytoczyć a ta iest: że Majeſtat Boski Przenayświętſzą MARYĄ Pannę na przyjęcie tego poſełstwa przez Anjoła Gábryelá wyprawionego, y na wypełnienie w niej tak wielkiey tajemnicy, w zwyczajnym swoim ſtanie y porze, y przy poſpolitym cnot używaniu zoſtawił ią, *iak ſie piſało w czteści pierwey tey hiſtoryi od liczby 674. do liczby aż 714.* Dlatego zaś takim porządkiem BOG Naywyższy poſtąpił ſobie, bo ta tajemnica iako nayoſobliwieſza wiary rękoy mia, wypełniona być miała przez łamęż wiare, oraz z nadzieią y miłoſcią przy áktach ſwoich zachodzącą, z tey tedy przyczyny zoſtawiona iest, przy używaniu tych cnot w ſiebie ſamey, aby wierząc, y nadzieję w ſłowach Boskich mając, w dálſze ſię ákty zabierała. A gdy te Akty cnot wſpomnianych poprzedziły, naſtąpiło to, do czego opowiedzi przyſtąpię zaraz, według jednak niedoſtátku mego, tak w ſłowach, iako y poięciu, dla ſamey tak przedziwnie wielkiey rzeczy, do ſzczętu znacząc ſię z moźności iakieykolwiek ogołoconą; że całę godnie wyrazić tego mi niepodobna.

Nauka od Nayświętſzey Bogarodzicy Panny dana.

120. **C**Orko moiá! nie bez oſobliwey przychyłności moiey wolá ci moię y chęć opowiadam, która na tym zawieſiła, abyſ ſię ſpofobną y godną we wſzytkim ſtawiła, do ſcisleyſzey z Bogiem y poufałzey przyiaźni: do tego zaś, maſz ſię z wielką pracą zabierać; z uſiłowaniem y przezornoſcią, także z wielkim ſez wylaniem za grzechy twoie, iako też wiecznym zapomnieniem, y wyrzeczeniem ſię wſzytkich widomych rzeczy, tak dálece, żeby do twoiey uwagi y rozmyſłu nic ſię niedoſtało procz BOGA. Przeto maſz wykonać wſzytkę naukę, którą odemnie poięła, iako też y to, co nápotym maſz do piſania odebrać. Ja zaś ciebie ſamę uczyć będę wprawić, y kierować, abyſ od tey poufałzey z Bogiem

twoim przyiaźni, y częſtego używania łask z ſzczodroblivey iego ręki nágotowanych, nigdy nie odpádała, ale raczey ſamego Páná y BOGA twego przez żywą wiare, oſwiecenie, y łaskę, którą ci ſwiadczę, do ſercá ſwego zwabiła. Poki zaś według tey moiey przeſtrogi y namowy nie pokażeſz ſię pierwey przyſtoſowaną, ani czego żadaſz y pragnieſz doſtąpić kiedy, y mnie twoię Miſtrzynią w oczekiwánym pożytku z nádańey ſobie nauki zawiędzieſz, y odráził.

121. Gdy tedy bez zaſługi twoiey znalazłaſ ſkarb utáiony, y drogą perłę cwičenja y nauki moiey, zárzuć to wſzytko, y miew pogárdzie, cokolwiekbyſ ſobie zkađ inąd obiecować mogła, abyſ tę tak nieoſzacowaną częſtkę zupełniey obiać mogła, gdyż z nią wſzytko dobro przyidzie do ciebie, y uczyni cię godną ſcisley nieiákiey przyiaźni y towarzysztwa z Bogiem, który w ſercu twoim założy ſobie wieczny przybytek. Abyſ nieporównánemu temu ſzczęściu należycie zawniędzieć, chcę abyſ wſelákiey rzeczy obumárła ziemſkiey, a wolá twoię w áktach miłoſci y wdzięczności zátopioną w nagrodę poſwięciła, a potym według mego przykłađu takie w pokorze miejsce y ſpofob zachować, abyſ zdaniem twoim wſaſnym ſiebie ſamę poczytała y oſądziła, że niczym ieſteſ, nic nie ważyſz, ani możeſz, niczegoſ nie godna, ani zaſłużyła, abyſ choć nayoſtátanieyſzą ſługą lub też niewolnicą Chryſtuſowych ſług zoſtała.

122. Rozważay tu, że całę dáleka była od tego, abyſ kiedy miała pomysłić o godności Mácierynſtwa Boskiego, od iego Naywyżſzego Majeſtatu ſobie náznaczonego, a to zwſaſzcza przy tey okazyi, gdzie było ſnádnó żadać tego y nápierać, ztąd oſobliwie, że za otrzymaną od ſamego Naywyżſzego Páná obietnicą, zá pewno wiedziałaſ y trzymałaſ, iako miał w přęcie na ſwiat zſtąpić, y iako ſamże mię wiodł do tego y obowiazał, abyſ uſilnemi áfektami miłoſci o przyſcie iego upraſzała, tak mię zaś prágieniem tym gorejącą uczynił y wznieconą, iż dniem przed tą wielką y przedziwną tajemnicą zdało mi ſię że całę umrzeć miała, gdy ſerce moie między tym wnetrznym upaſem, y miłoſci utyſkowaniem znużone do ſzczętu było, gdyby mię Opátrność Boska nie wſpierała y utrzymywała poſiłała ducha mego pewnoſć, na ktorey polegałaſ, wiedząc że Jednorodzony Syn Boski, już ma na ſwiat zſtąpić, zkađ inąd zaś, z drugiey ſtrony pokora moia zárzucała tak wnofząc, że podobno dla tego-iz ia ieſzcze na ſwiecie żyję, iego ſię przyſcie odkłada. Piłną tedy uwagę tę przebierz Naymiłtza moiá ſercá mego tajemnicę y zoſtawiony dla ciebie, iako y dla innych wſzytkich ludzi ztąd przykłađ. Ze

zås co do innych rzeczy wielce jest trudno zawio, aby lub w opisanu, lub w poięciu tak wyokiej mądroci dotąpi, przeto őię n mnie w Pnu zptruy y oglday, gdzie z iego Boskim przewodniczym őwitem wyrozumiez, y mie będziez n őwoiey pmięci őprwy moie, ze wzech mir dokonle. Udaye őię tedy z przykldem moim, y wkroc w őldy moie.

ROZDZIAŁ XI.

lucha Przenaywięa Pnn MARYA poetw Anielskiego: przychodi do wykonnia tiemnic Wcielenia, z poczęciem łow Przedwiecznego w Pniękim Zywocie.

123. **O**Swiadcam őię przed Niebem y ziemi, y wszystkim tym co őię n nich znyduie, nwet y przed tnym Stworc wzech rzeczy od wiekow Bogiem wyznjc, ze iakom őię do piania gbokiej tiemnicy Wcielenia Pnskiego ud, wziwszy piro w rk zraz őlbe őiy moie ustaw poczęy, izyk zmilk, rozumne mocy iakoby mrozem zlodowciy, y wszystkie zmysy iakoby powrzone bez wladzy zdumile zy, obaczyam ze mi wtku nieo, y rozum ztępi przyciniony, ktory przeto, do őwit Boskiego, iako mi wtpliw kierucego, y niewidom rzeczy uczcego obrociam. W tym bowiem őwiete ponc tm pewnie wszystko bez ozuknia, wyrozumie moe bez krżenia y w koo obchodzenia. Widz ia tedy nieudolno moie őam z őiebie, uznie z nic őłow y nieposobno nzwik, dla wyraenia okolicznoci tego rmentu n tnym niby otku zwierjcym y wsobie y obeymucym Naywyzego BOGA, y dio nayprzednieysze, tke y cud iego Wzechmocnoci. Uptruię w tey tiemnicy niewypowiedzine Boskie pomirkownie y pogodzenie, niekoczoney Optrznoci iego y mdroci, iu zraz od wiekow to őamo rozporzdzjcey, y od poctku őtworzenia őwit prowadzc onowę, y niby n kbek iaki rzeczy do tego przytoowane zwijjc, od owego iee cu wszystkie őwoie őprwy, y wszystkie kreatury ku temu kierujc, aby iako poprzedzjce nieikie y wprod wysne przygotownia y őrodki do tego koc iedyne y naycelnieyszego zmierzy, ktory ie, aby BOG z Nieb zi, y őta őię cowiekiem.

124. Widz zs y uwaam, ze n zipenie Przedwiecznego łow czekno

cu y obrno taki, y godzinę w nim owę, brdziej do coci o putnocy őpsobna. Sap: 18. v. 14. welkiey niewidomoci ludzkiej podleg chwile, kiedy iu wycy potomni ludzie pogrżeni byli, y ztopioni we őnie ciękim niepmięci, y tim letrgu niewidomoci o prawdziwym BOGU: ni őię kto znaydow, coby ua őwoie otworzy n chwaę y uwielbienie iego, oroc niektorych brdzo niewielu ze wytkiego ludu. Wycy zs inni obywtele őwit w wielkim zawli zmilkzeniu y niezmiernych,  okropnych ciemnocich owey nocy iu blisko od pici tyicy y dwuet lat w biegu őwoim trwjcey lezeli zwilkni, z ntępucemi ieden z drugim po őobie wiekami, y ludzi pokolenimi, kde z nich wedug nznczonego y zmierzonego od Boskiej mdroci cu. Lubo w tych wytkich mogli przeię, y őtwo tke ponc tworcę őwego, y do niego őię grnc, gdy niedleko by od kdego z nich, t, ze w nim tke n ten c iee *yli, ruali őie, y zawli: tor: 17. v. 27.* Ze iednk n ten c nie wed by iee dzie pogodny őwit niedotępnego, przeto wiele te z ludi wlepoie zawo, do őtworzenia nlonionych,  do tworze zs bynymniey őię nie mjcych, y oem o nim nie wiedzc, do podlegych zmysom rzeczy w tym życiu, y welkich nieprzytonoci y pronoci cle przywjznych. *Roman: 17. v. 30.*

125. Z przybyciem zs őzczliwego tego dnia, z nic mjc BOG Naywyzy te cy y dgie wieki tkiej niewidomoci, poanowi őię oczywicie pokaza ludiom y owiadczy, oraz zoy poctek odkupienia narodowi ludzkiemu, biorc n őiebie po ich w Pnikich wnetrnocich, Naywięzey y ze wzech biayow Nayzcnieyszey MARYI Dziewicy, do teye őamey tiemnice z wielkim przygotowniem, iako őię powiedzio przypsobione. A tu, aby lepiej oznyma co mi ie obiawiono z wyokoci, potrzeb mi pierwey niektore skryte tiemnice przeoy, ktore őię w ten c przytriy, gdy Jednorodzony Syn Boski zon Przedwiecznego Oyc zi. Wic t to trzymam ze midzy Boskimi Oobami trzem, z őwierdzeniem tego od őamey wiry znyduie őię wpradzie ronic co do Oob, bynymniey iednk zdne cle nierownoci w mdroci, w wzechmocnoci, y innych wnocich y przyioch, ni w őamey itoie Boskiej natury podobney nie maz nierownoci. A t, iako w godnoci y dokonloci niekoczoney őa őobie rowne, t te őa rowne w őprawowaniu, ktore őię zowie *zeiwnatrz*, gdy bowiem te tkie őprwy pochodz od őamego BO-

BOGA kreaturę iaką stwarzającego, lub rzecz doczesną czyniącego. Te zaś sprawy między trzema Boskimi Osobami są nierozdzielne, bo się nie dzielą od iedney tylko Osoby, ale od wszystkich trzech, iako są iednym Bogiem, mające iednę y też mądrość, dowcip y rozum y wolę, tak właśnie: że iako Syn wie, rozumie chce y czyni to, co wie rozumie, chce, y czyni Ociec, tak też całe Duch S. wie, rozumie, chce, y czyni toż samo, co wie, rozumie, chce y czyni Ociec y Syn Przedwieczny.

126. Przy tej tedy nierozdzielności wszystkie trzy Osoby wykonały, y sprawiły za iednymże razem dzieło Wcielenia Boskiego: lubo sama tylko Osoba Syna Boskiego wzięła naturę ludzką przez ziednoczenie hypostatyczne, sobie ją przywłaszczając y łącząc. A ztąd że samo Przedwieczne Słowo tylko było z ludzką naturą złączone, mowiemy że Syn zesłany jest od Oycy Przedwiecznego, z którego rozumu wynika, że go posłał Ociec Niebieski, za sprawą Duchą S. który także do tego posłania zachodził. Tu zaś iako Osoba Syna, ową była, która stać się człowiekiem zabierała na tym świecie; tak Osoba też, niżeli z łona Oycowskiego wyszła, stojący tam jeszcze w Boskim konfyskorzu, pod imieniem człowieka, wnetże na siebie do przyzięcia już gotowego, wniosła nieiakié żądanie y prośbę, skazując y przywodząc zasługi przeyrzane, aby względem nich narodowi ludzkiemu pozwolenie było dane odkupienia swego, y odpuszczenia grzechow w krotce u sprawiedliwości Boskiej przez zadosyć uczynienie prześląganych. Prosił o zezwolenie woli Najswiętszey Przedwiecznego Oycy swego, aby go posłał na okup z niewoli, przez swoje ubóstwione sprawy y akcye, przez mękę y inne tajemnice, w nowym Kościele y w prawie łaski dla narodu ludzkiego mające być złożone.

127. Przyzwolił na tę prośbę Przedwieczny Ociec y za ważną poczytał, iako y przeyrzane zasługi Słowa Przedwiecznego, pozwalając na wszystko o co ku pożytkowi y dobru ludzi zachodziła instancja y prośba, nawet samże mu polecił wszystkich *wybranych przeznaczonych swoich*, iako oczekiwane iego dziedzictwo y nagrodę. A przeto samże także Chrystus powiedział przez *Jan. 8. 18. v. 9. Ioan. 17. v. 12. Ioan. 10. v. 28.* *Ze nikogo nie zgubił, ani zginać dopuścił z tych których mu dał Ociec iego* ale wszystkich wcale zachował, wyjąwszy iednego Syna zadržania Judalzą zdraycę. Innego zaś razu powiedział, że nikt iego owiec z rąk iego albo Oycowskich niemiał wydrzeć. Co bez pochyby o wszystkich, którzy się porodzili mogłoby się sprawdzić, gdyby iako Odkupienie było obfite y dostateczne, oni też także do

tego się przyłożyli y usiłowali, aby było w nichże samych skuteczne, nikogo bowiem nie wyłączyło Boskie miłosierdzie, ale wszystkim podać szkodki do zbawienia, na ludziach zaś zawisło tych się szkodkow albo chwycić, albo je odrzucić.

128. Wszystko to (według iednak naszego rozumienia) poprzedziło na Niebie w szrod tronu pierwey TROYCY Przenajswiętszey, niżeli przystąpiło zezwolenie Błogosławionej y mienaruszoney Panny MARYI, o czym już teraz mowić się będzie. Przy samym tedy Jednorodzonego Syna, Oycy Przedwiecznego zstąpieniu do Panieńskiego żywota, wzruszyło się Niebo, y wszystkie rzeczy stworzone, a dla nierozdzielnej iedności, którą między sobą mają trzy Osoby Boskie, zstąpiły wszystkie oraz y z Przedwiecznym Słowem, które się miało stać człowiekiem. Ztym także, z samym Panem y Bogiem zastępów, wszystkie orszaki Niebieskiego Rycerstwa, y wszystkie mocarstwa niezwyćzione z nieporównaną świetnością wyszły. A chociaż niepotrzeba gotować drogi, albo czynić gościńca, gdyż BOG wszystko napełnia, y obecnym jest na każdym miejscu, ani mu zastąpić co może, iednak że Nieba materjalne przyjmując Stworcę swego, pokłon mu oddały, wszystko, których jest iedenaście, z poniższymi elementami rozstąpiwszy się y otworzywszy: gwiazdy wznowiwszy światło, iakoby świeżo się wyiskrzyły, Słońce y Księżyc, w towarzystwie innych Planetow wielkim pędem na usługę Stworcy swego spieszyły, przytomnością swoją do dzieła nayprzedniejszego: ze wszystkich przedziwnych spraw Boskich, chcąc się stawić.

129. Atoli niezwyčajnego tego wszystkich kreatur wzruszenia ludzie nie uważali: częścią, że w nocy się stało, iako też, że samemu Panu podobało się samym tylko Aniołom tę rzecz wiadomą uczynić, którzy na nowe w zadržiwieniu wielkim będąc, tegoż Pana y BOGA swego, ze wlezech miar wielce wielbili, y chwale mu oddawali, uznając te tak skryte y uczciwe tajemnice, ludziom wprowadzić pożyteczne, ale im dotąd nieznajome, iako to że przez tak długi przedział czasu, o głębokich y niepojętych dobrodziejstwach tych niewiedzieli, nad któremi sami nawet Anjelscy Duchowie wydziwić się dostatecznie nie mogli, albo iakoby należało y na nich samych przystało, Stworcy ztąd swemu powinna chwałę y część oddać nie zdołali. W niektórych tylko sprawiedliwych fercu, BOG Wizechmogący tej godziny nowe y niezwyčajne iakięś wzbudził do wielkości y wnętrzney radości ponęty, y natchnienia, czego w sobie czując dowody, domysłali się przez te znaki, y tak sobie tuszili o wszechmocności

y do-

M

y dobroci Boskiej: a nawet niektórzy za obożliwym natchnieniem głębiej biorąc rzeczy, aż y tego rozumienia byli, co się prawie w samey rzeczy działo, iakoby nowa ta y niezwyčajna umysłu poćiecha y wypogodzenie, ktorego doznawali, przychodzącego Messyasz na ten świat był poleśkiem, y zbliżającego odkupienia skutkiem, nikt jednak z nich o tym nie wspominał, ani tego głosił, mniemając każdy z nich, że to iemu samemu rzecz ta niezwyčajna y obożliwa była wyświadczone, a bez wątpienia, że tak BOG sporządził.

130. Około innych także stworzonych rzeczy podobneż wznowienie, y nieiaka wzbudzona odmiennosc się pokazała. Państwo niepospolitym śpiewaniem y radością nad zwyczaj się odzywało, drzewa y krzewiny same przyodziały się także ozdobnym kwiatem y owocem, przy zapachu niezwyčajnym, y tak wszystkie inne kreatury, każde według miary swojej, na większą żywość y moc się zabierały. Ale którzy w ow czas ze wszystkich najbardziej są ucieśzeni y odnowieni, byli Oycowie y Święci wotchłaniach zatrzymani, do których wnetże zstąpił Xiążę y Archanioł Święty Michał, który oznaymiwszy im o tak szczęśliwym dniu y wesołym, przedziwną radością, y czerstwością wszystkich napełnił. Na samo tylko piekło z takich rzeczy, wielki strach y zadrženie padło: albowiem gdy Przedwieczne Słowo z Niebieskich wyłokości zstępowało, szarani mocą nieiaka y gwałtowną siłą Boskiej potęgi przeciwko sobie zaostrzoney, iakoby nawalnością iaką ogarnieni, wszyscy razem na głab samę piekła, y straszne tam ciemnice są napędzeni, ani się oprzeć, ani utrzymać na ziemi nie mogąc. Gdy zaś potym, za woli Boskiej posłogowaniem wypuszczeni są, y rozwiązani, coprędzey z piekła się wyrwali, po wszystkich świata kątach się rozbiegli, pilnie się dowiadując iezli się co nowego na świecie nie pokazało? zkąd tak na nich strach padł niezwyčajny, y gwałtowna trwoga, iakiej z niezmiernego pomieśzania doznali. Atoż jednak nie mogli dość przyczyny, chociaż po kilka razy z sobą się na obradach zwołanych znośili, że im moc Boska ukryta mieć chciała tajemnicę Wcielania swego, y sposob, którym Przenajświętsza Panna nad Pannami Wcielone Słowo Przedwieczne poczęła, iako potym niżej obaczymy wliczbie 326. tak dalece; że dopiero przy śmierci y u łpodu krzyża, dowiedzieli się, że Chrystus Pan, Bogiem, oraz y prawdziwym był człowiekiem.

131. Aby tedy BOG Naywyższwypełnił te tajemnice, Święty Archanioł Gabriel w tej postaci, y dobie opłaney w

bliskim rozdiale w towarzystwie niezliczonych Aniołów widocznie na sobie ludzką postać mających, a każdy z nich według miary swojej przyrodzoney dośtoyności, o zdobną pięknością iasniejący wszedł do pomieszkania, gdzie Przenajświętsza Panna MARYA na modlitwie trwała. Była na ten czas dnia czwartkowego godziną siódma od wieczora pod sam zmierzch albo na początku nocy. Weyrzała na niego Niebieska Krolowa spoyrzeniem nayprzedniejszey skromności y wstrzemięźliwości, nie więcej tylko ile potrzeba było na rozeznanie czy to był Anioł Pański: a gdy poznała że był takim, według swojej pokory, oddać mu uszanowanie chciała, czego nie dopuścił Niebieski Poseł, ale raczej samże iey iako Niebieskiej Krolowy y Pannie swojej, niski pokłon uczynił, Boskie niejako w niej Stworcy swego tajemnicę czcząc, a tu zaraz dał znak y stary zwyczaj w tym się odmienia, że przedtym ludzie Aniołom się kłaniali, iako Abraham gdyż teraz już za wywyższenie natury ludzkiej, aż do godności Boskiej w Ofobie Słowej, do godności ludzkiej zostali przysposobionymi Synami Boskimi, y samych Aniołów bracia y towarzyszami: jako iest powiedziano Świętemu y kochanemu Janowi, ktoremu zabroniono aby się nie kłaniał Aniołowi.

132. Pozdrowił tedy Święty Archanioł Naydośtoynieyszą Pannę y Panią Niebieską mówiąc: *Radż pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą, błogosławiona ty między niewiastami.* Luc: 1. v. 28. Zmieszala się poniekąd naypokornieysza Panna, lubo to bez wnętrney odmiany, lub wzruszenia się stało, gdy to powitanie nowe od Anioła słyszała. To zaś zmieszanie z dwoiakiej przyczyny pochodziło, Naprzód z przedniey y głębokiey iey pokory: za ktorey powodem nayliższą y nayostatnieyszą ze wszystkich się ludzi poczytała: słysząc tedy tegoż samego czasu, gdy tak o sobie w wielką wżgardę trzymała, że ją pozdrawiano, y iako między wszystkimi białogłowami za pierwszą y błogosławioną kładziono, rzecz się to zdała nowa y dziwna. Druga przyczyna była, gdyż tegoż samego momentu gdy to usłyszała pozdrowienie, y w swoim ie sercu rozważała, natychmiast gdy słuchała, wyrozumiała od samego Pana że ją za Matkę swoją obiera, co tym bardziej ją zadržowało, im o sobie mniej rozumiała. Więc Anioł Święty aby to iakiekolwiek zmieszanie od iey umysłu odwrócił, poselstwa swego daley wypowiedzieć y wypełnić powinność y zlecenie przystąpił: oznaymując to, co było od Pana rozporządzone rzekł: *Nie lekaj się MARYA, znalazłaś bowiem łaskę*

BOGA. Oso. p. Syna, y najwieś dzie wielkim, y Syn. Luc: 1. v. 31. wadzi: Święty

133. Jako rostopnieyszy a Pani nalezey w tak zważyć y łaney, nowe, niemnice, a ztażadziwiła się, rzeczy niepolpowedziała dobrześci gdzie się mi z pokorą do Boraż sama pokorobę zniewolonydy twierdząc o swemu y posilkiey sprawie, miarkować: gPan na wykonaczaynym stanie, y miłości (iako rozdziału powie zaś rozlicznychcenia dary, tyw.ktore kiedy zawiże obfitowdzały, odpowilowi Gabry: łonamienia: jak y urodził Synaani znać mogerzekła, zaraz tyczyłtości, ktorybiny, ktore zni134. Od bryel Xiążę A znał Pani naśa rednakoż iest Wfioy tak Marka: bswioia przy tobie wyisłego zstapiiSwięty nad Swiętem Bojym. A i, także y opatęs swojej, d iey poczęcia, g niepodobnego u ni aby poczęła nieplodną, także Pani Natchowanyim iedną zawsze Pani tym bardziej ieiwi, zaś ktorego licę Oycą iego w Domu Jakob wiadomo. Pani ie Panna pocze

u BOGA. Oto poczniesz w Żywocie y porodź Syna, y nazwiesz imię jego JEZUS. Ten będzie wielkim, y Synem Naywyższego będzie zwany. Luc: 1. v. 31. J daley mowę swoją pro-
wodzi Święty Gábryel Archanioł.

133. Jákóž nikt inny oprócz Nayrostopniejszey y nayspokorniejszey Panny, a Páni naszey według należytości nie mogli tak zważyć y szacować tey tak niezwyčajney, nowej, niesłychanej y niepojętey tajemnicy, a ztąd to poszło, że uznając, zádziwiła się, a zádziwiona dla wielkości rzeczy niepolpolitey, zmieszana była. Ale wiedziała dobrze, Panną przedziwnęj mądrości gdzie się miała udąć, przeto serce swoje z pokorą do BOGA obrociła, zdawną już też samą pokorą, na żądanie swoje y prośbę zniewolonego y skłonnego, od tey tedy twierdząc o nowe prosiła światło sercu swemu y posiłki, aby wtak trudney a wielkiej sprawie, mogła się przyzwocić pomiarować: gdyż iá niefako Naywyższy Pan na wykonaniu tey tajemnicy przy zwyčajnym stanie, y używaniu wiary, nádziei, y miłości (iáko się na końcu przelzłego rozdziału powiedziało) zostawił, innych zaś rozlicznych łask, y wnętrznego oświecenia dary, tym czątem zařtanowiwszy, w które kiedy indziej często y ledwo niezawżę obfitowała. Gdy się tak rzeczy działy, odpowiedziała Świętemu Archaniołowi Gábryelowi mówiąc to, co S. Łukasz namienia: Jakże się to stanie, abym poczęła y urodziła Syna, ponieważ ja męża ani znam, ani znać mogę? Luc: 1. v. 34. Ják to wy-
rzekła, zaraz też przywiodła Panu iáko ślub-
czytości, który oná uczyniła, tak y zařlu-
biny, które z nią Boski Májestat odprawił.

134. Odpowiedział na to Święty Gábryel Xiążę Archaniołów: Chociaż nie znał Pani naszą co to jest maj, łatwo jednak y jednak jest Wřechności Boskiej uczynić się y tak Matką: bo Duch S. zřłazi, y obecnością swoją przy tobie będzie na nowo, a moc Naywyższego zřłazi tobie, aby się z Ciebie národził Święty nad Świętymi, który będzie nazwany Synem Bożym. A oto Elżbieta powinowata twoja, także y oná poczęła w nieplodney starości swojej, a ten miřliac řłoty jest od tego iey poczęcia, gdyż prawdziwie, nie niemáš niepodobnego u BOGA. A ten który czyni aby poczęła y porodziła ta która była nieplodna, może tenże sprawić abys ty także Páni naszą stała się Matką, przy zachowanym jednak twoim nienaruszonym na zawżę Pániństwie, y czyřtości twoiey tym bardziej ieřczce poświęconey. Synowi zaś którego porodziř zgotuie BOG řłolicę Oycá iego Dawidá, y będzie pánował w Domu Jákobowym na wieki. Wřakci wiadomo Páni naszą proroctwo Jzaiaszá, że Panną poczniesz y porodzi Syná, a be-

dzie nazwanym Emánuel, to jest BOG znami. To proroctwo powinno być niepochybne, y na tobie się ma spełnić. Wiesz także wielką owę tajemnicę krzaká, który Moyżesz widział gorejący, ale bynajmniey nie spalony, na wyzwanie przezeń dwoiá-
kiej Natuty Boskiej, y ludzkiej, która ie-
dnak od tamtey nie jest zniesiona, y że Má-
tká Chryřtusowá ma począc y porodzić bez
wřelkiego náruřzenia Pánińskiej swojej
cařtości. Wspomni sobie przytym o Páni
mojá na owę obietnicę, którą się Przedwie-
czny BOG obowiázal Pátryársze Abrahá-
mowi, że po skończoney Egypskiej niewo-
li, swoich potomków, za nářtapieniem,
czwartego pokolenia mieli się powrócić do
tey ziemi: tey obietnicy tajemnicá była że
za przybyciem twoim w tym czwartym,
pokoleniu lub rozrodzeniu, BOG stawszy
się człowiekiem miał potomków Adámo-
wych od niewoli y przeřładowania Izátań-
skiego uwolnić. Genef. 15. v. 16. Nawet
owá drábiná którą Jákob Pátryarchá we-
fnie widział, Gen: 28. v. 12, wyraźnie zna-
czy krolewską drogę, którą miał jedno-
rodzony Syn Boski w ludzkim ciele spo-
rządzić, aby wszyscy ludzie po niey do Nie-
bá mogli wřępować: Anjořowie także przy-
kładem Syná Boskiego aby zřłapili na zie-
mię, kiedy on między ludzi zřłapiwszy,
z nimi miał obecować, wyřławiwszy skárby
Bořtwá swego, y uczyniwszy wolne wřyt-
kim uczeřtnictwo doskonałości, y zacno-
ści, w przedziwnęj a nieodmiennej swojej
istocie zawártych.

135. Te y innych wiele przywiodřy
rácii Niebieski Pořel, uwiadomił Przenay-
świętřzã Pannę; zátwożenie, które była
z tego pořelřtwá samego powięřła na swym
umyśle znofzãc, otworzywszy řwiadcetwa
y obietnice od dawnych czřłow przez znaki
dowodne w piřmie się znáydujące: wznie-
cãjąc przez nie wiare, y rozum wprawuic,
przypomniawszy BOGA Naywyższego moc
y władzã nieskończonã. A że Niebieska
Monárchini w mądřości, rořtropności, y
řwiatobliwosti náđ samych Anjořow celo-
wała; przeto się trochę zřłtanowiła, náđ
odpowiedziã uwagę swoją zawięřliwszy, aby
iã z przydaniem zezwolenia należycie
zmiarkowanego uczyniła, iáko tego wielce
godna zacność tákiej tajemnicy między
wszyscy innymi Boskiej wřechności
nayscelnieřzã, potrzebowała. Uważała bo-
wiem Krolewa wřelákiej mądřości, z tey
swoiey odpowiedzi że zawiřło łamey TROY-
CY Przenayřwięřtřzey zãřczenie y zãřław,
wszyscy dopeřnieniem od niey uczynio-
nych będąc obietnic y proroctw, że ztąd
nářtępowala przyjemna bardzo y wdzięczna
ofiara, że wřytkich kiedykolwiek uczynio-
nych, że się miał przez to ray otworzyć,

zwycięstwo y tryumf nad piekłem nastąpić, odkupienie całego narodu ludzkiego, wypłacenie y zadość uczynienie sprawiedliwości Boskiej, ufundowanie y wystawienie nowego prawa łaski, narodu ludzkiego chwałą, Aniołom pociechą, na ostatek wszystko to, co się zawiera, y ztym idzie, gdy się Jednorodzony Syn Boski stanie człowiekiem, y w Pánińskim iey żywocie postać służy weźmie.

136. Wielkiego zaprawdę podziwiania rzecz jest u nas godna, y za cud powinna być miłana, że te wszystkie tajemnice y cokolwiek się w ktorej z nich zamyka, wręku to jedney pokornej nieiakięj Pánienki złożył BOG Naywyższy, y że od iey zezwolenia chciał aby to wszystko było zawisło; wszakże bardzo bezpiecznie y należycie to zdał na mądrość y męstwo, mężney tey białegłowy. *Prov. 31. v. 11.* która każdą rzecz z taką wspaniałością y powagą rozważając nie dopuściła, aby zawiedziona była, na którą się spuszczone, w niey miłana poufałość. A chociaż owe sprawy które się w BOGU łamym znaydują, nie potrzebują aby się iaka kreatura do nich wczynieniu przykładła, ani bowiem część która w nich może mieć swoje, ani też może BOG iakięj stworzonej mocy czekać, żeby z nią pospołu w sobie co czynił wewnątrz bardzo zaś dobrze może się to dziać w sprawach przypadających, które są zewnątrz, między ktoremi ta nayprzedniejszey godności była, żeby BOG stał się człowiekiem. Tego tedy dzieła niechciał sporządzić bez przyłożenia się y spolney pieczy Naydosłowniejszey Panny, ażby ona dobrowolnie na to samą pozwoliła, aby tak z nią, y przez nią dopełnił wszystkich spraw swoich, które kiedy zewnątrz od siebie na świat wyszły, y abyśmy się do tego znali, że toż samo dobrodzieystwo Mátce wszelakiey Mądrości y zbawienia naszego Opiekunce powinniśmy.

137. A tu Naywyższa Niebá y ziemi Monarchini upátrowała, że nieporównana dosłowność y Mátki Boskiej naywyższa godność, jest sobie wystawiona, aby była za cenę jednego słówka tylko od siebie dostanna *Niech mi się stanie &c.* Przypadała się tedy w męstwo więcej niż ludzkie *Prov. 31. v. 17.* kosztowała y widziła, że to dobry handel y targ z Bogiem, uważała ścieśki dobrodzieystw jego tajemnych, przypadała się w męstwo y ozdoba. Rzecz tedy tak wyfoka zważywszy, z takimi y tak wielkimi tajemnicami u siebie dobrze roztrząsnionemi, także też z Niebieskim Dziewosłębem wzajemnie przełożonemi, y bardzo dobrze już poselstwami Niebieskiego z dostatecznym wyrozumieniem poraższy okoliczności: Duch iey Przenayświętszy y nayczystszy był w za-

chwyceniu wżutek prawie niby od siebie oddalony y oderwany przez ządziwienie, uczczenie y gorące a niezmiernie wielkie kochanie samego BOGA, przez moc tedy y gwałtowność takich wznieconych afektów y przymiotów całę wysmienitych, iakoby za ich przyrodzonym skutkiem Nayczystsze serce tak dosłowney Panny ściśnione y iak w prasę ujęte było z takim gwałtownym przytłoczeniem, że ztąd trzy krople krwi Nayczystszej wypadły, z ktorych na miejscu przyrodzonym poczęcia, Chrystusa Pánu przyrodzonym Duchá było ułożone, tak zaś, że rodu początek z ktorego na odkupienie nasze, wzięte jest ludzkie plemię Słowa Przedwiecznego, prawdziwie y w samej rzeczy pochodził od serca Nayświętszey Panny MARYI, a to za usilną miłości Boskiej mocą. Tegoż czasu z pokorą nigdy niewypowiedzianą, skłoniwszy nieco głowę y ręce złożywszy, na zaczęciu Zbawienia naszego, wyrzekła owe Słowa: *Oto ja Służebnica Pániska, niechże mi się stanie według Słowa twego. Luc. 1. v. 31.*

138. Gdy te Słowa Boskim uszom tak bardzo przyjemne y słodkie, nam zaś tak szczęśliwe, y wielce dobrze z pożytkiem polpolitym wrozące, były mowione: cztery się rzeczy różne stały. Naypierwey, uformowane jest Przenayświętsze Ciało Chrystusa Pána naszego ze trzech kropel owych dodanych z Pánińskiego Serca krwi przeczystey. Potym Stworzona jest dusza Nayświętsza, samegoż Chrystusa Pána, zwłaszcza która zarówno y jednako, iako y inne, przez moc Stworzyciela wystawiona jest. Znowu taż dusza, ziednoczona jest z ciałem, y tak doskonale stał się człowiek. Także ziednoczone jest Bóstwo w osobie Słowa Przedwiecznego, z tymże Człowiekiem, które człowieczeństwo z Bóstwem złączone istotnie sprawiło wiedney Osobie Wciele nie, y był uformowany Chrystus, Odkupiciel nasz, prawdziwie BOGIEM y człowiekiem. To się zaś stało w dzień piątkowy, dwudziesty piąty Mieściacá Márcá, nad świataniem przededniem, teyże samey godziny, ktorej stworzony jest pierwszy nasz Rodzic Adam. Roku zaś od stworzenia świata w pięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt dziewiętego, iako rachuje w Mátyrologium samże Kościół Rzymski, od Duchá S. rządzoney. To zaś rachowanie prawdziwe jest y pewne, tak mi bowiem oznaymiono, gdym z posłulzeństwá była przywiedziona, abym się o tym wypytala. Tym podobieństwem samże świat był stworzony w rzód Márcá, który się stosuje do początku stworzenia jego: A ponieważ dzieła Boskie są doskonałe y zupełne, drzewa y krzewiny zaraz od ręki Boskiej stwarzającey, wyszły z przy-

z przyniesieniem tym były bez o trzymwały, gó zepłul natury, nym moim pila podobac będąc niam, gdy temu sprawy.

139. Wi Wszchemogacy Przenayświętszy uczyniwszy ist Przedwiecznego Błogosławiona była. Wzniesion Boskiego, y p y ze wszech m tym widzeniem o ktorych w n mowa będzie. pokazane skry y słowa, ktor przybraniu w mánym, iako li siodnym, także owe wizerunki, strazy iey Anjo Boskie Dziecie r naturalnym, w dawanem iemu czytley krwi y ki iego, tak i kim z nim się d na y uwolnieni rym inni Syno tamtych myslu wiem Naydosł ska wolna była nieiakiich przylo rodzenia nieslu własnie pochod iako też od niek skonanych przy wom iak natur icych, zkad w zkad posłek b daniu materyi, też pewne owe ne innym Cork zwyczajnie się miejsce założył dnak lzcześliwie tkie potrzeby P roicznych w roz gulności wnoe więc a według P sprawach duizy, kła następować sporządza Bosk lo pożywienie B podobne heroicz rodzenia, człowi

z przyniesieniem owoców, któreby na potym były bez odmiany ciałow, zawsze utrzymywały, gdyby grzech całej był nie zepluł natury, iako umyślnie powiem w innym moim pilaniu, jeżeli się woli Boskiey podobać będzie, teraz zaś wiecey nie namieniam, gdy temu na tym miejscu niemalz sprawy.

139. Wicę tego czasu, kiedy BOG Wszechmogący w przybytku Pánienskim Przenajświętszey Mátki swoiey MARYI, uczyniłszy istotne ziednoczenie Słowa Przedwiecznego zaślubiny odprawił, też Błogosławiona nad wszystkich ludzi Panna była, wzniesiona do szczęśliwego widzenia Boskiego, y pokazał się iey BOG *oczwiście* y ze wszech miar iawnie, przy poznaniu za tym widzeniem wylokich bardzo tajemnic, o których w następującym blisko rozdziale mowa będzie. W szczególności zaś były iey pokazane skryte owe y zataione znaki, y słowa, które były wypisane na owym przybraniu w Niebie nie tak dawno otrzymanym, iako się wspomniało w rozdziale siódmym, także też wyłożone są iey owe wizerunki, które nosili do usługi, y straży iey Aniołowie nazażnieni. Jako zaś Boskie Dziecię rośło przyzwoitym spólbem naturalnym, w żywocie Pánienskim za dawańiem iemu pokarmu y pożywienia z Przenajświętszey krwi y substancyi Najświętszey Mátki iego, tak iako y innym dzieciom ludzkim z nim się działo: atoli z większą ochroną y uwolnieniem od niedoskonałości, którym inni Synowie Adámowi podlegają na tamym miejscu, y w tej dobie, gdyż bowiem Naydosłowniejsza Monarchini Niebieska wolną była y ochroniona od pewnych nieiákich przyległości, y do samey istoty rodzenia niesłużących powinności, które są właśnie pochodzącymi skutkami grzechu, iako też od niektórych co zbywają niedoskonałych przymiotów, innym białymgłowom iak naturalnie tak polpolicie się dziejących, zkad w nich zabiera się potomstwo, zkad posiłek bierze, y rośnie: gdyż w dodaniu materji, ktorej dla tego nie było, że też pewne owe niedoskonałości przyrodzone innym Corkom Ewy w ciąży zosiłającym zwyczajnie się trafiające, nie były, na to miejsce założyła (szego naturalnie lubo jednak i szczęśliwie niedostawało) czyniąc wszystkie potrzeby przez sprawowanie aktów heroicznych w rozmaitych cnotach, a w szczególności w cnotie miłości. Ząd też gdy więc a według przyrodzenia przy gorętszych sprawach duży, ofobliwie afektu miłości zwykła następować *odmiana humorów* y krwi, tak sporządziła Boska Opátrność, że ząd miało pożywienie Boskie Dziecię: aby tak, przez podobne heroiczne akty cnot, y według przyrodzenia, człowieczeństwo Zbawiciela na-

szego posiłek miało, y Bosstwo, w tym mając upodobanie, swoje odebrało pociechę. Tym tedy sposobem Przenajświętsza y przedziwna ze wszystkich Mátek Panna MARYA, na ukształtowanie Ciała Chrystulowego, Duchowi Świętemu dodała Najczystszej krwi swoiey, od wszelakiey zmazy uchronioney: a że bez grzechu poczęta była, od wszelakiego także długi y zaciągienia grzechowey powinności wolney. Ze zaś krew ta, ktorej inne Mátki swym działkom dodały na ich rozrośnienie, jest niedoskonała, y niechędoga; Niebieska zaś Panna, całę inaczej, bo dawała krwi swoiey najczystszej istotney y delikatney, gdyż za nadeściem afektów miłości, y cnot innych była ndzielona, iako też y z samey treści potraw, ktorych Boska Mátká zażywała. Ząd gdy bardzo dobrze wiedziała, że swoje pożywienie tudziez zaraz obracało się na karmienie Syna Boskiego, jednakoż iako y na własne swoje, przeto ie zawsze brała z takim aktów heroicznych wznowieniem, że samych Niebieskich Duchów do podziwienia przywiodła, iako to tak polpolita rzecz y zwyczajna w sprawach ludzkich! mogła się w takie wbić zasługi! y bydz w gorną cenę podniesiona, y ząd BOGU takie sprawić upodobanie.

140. Dostąpiła tedy Panna Przenajświętsza stanu Macierzyństwa Boskiego, takimi prerogatywami y dostojnościami obiaśnionego, że to, com dotąd powiedziała, lub napotym powiem, y czątki małej zacności iey nie doydzie, tym bardziey zaś na tego oznaymienie język moy zawiślany stanie, im bardziey sam dowcip także na wyrażenie takiego wizerunku z nieuczczonym y żadnego podobieństwa na to niemającym się pokazuje, ale też abyby nayuczeńsi ludzie y w mądrości nayprzedniejsi mężowie, przyzwoitych należyćie słów do takich rzeczy dobrać mogą, ktoremiby ie wyrazić potrafili. Pokorne owe dusze, które Boskiey miłości proceder y manierę znają, przez światło im nadane, y innym nieznaiomą słodycz y wnetrzne smakowanie czym podobne tajemnice dochodzone bywają, według Boskiego miary uraczenia, o tym co wiecey poymą. A tak nie tylko sama Przedziwna Mátká Boska MARYA, stała się świątynią kościołem y Niebem całej TROJCY Przenajświętszey przemieniona, wywyższona, y w swoim Pánienskim Żywocie szeregulną ową y ofobliwą bytnością BOGA ubóstwiona, ale też y ow domek podły y ubogi, y szczupłe pomieszkanie albo modlitewnik, mieszkańcego BOGA obecnością był zalczycony, y na nowy przybytek Panu zamowiony. Niebiescy Duchowie y Anielikie mocy iakoby wezwani y przytomni świadkowie asystowali, zapatrując się na Przenajświętszą Pannę y Mátkę Boską z po-

dziwieniem, a oraz z nią pospołu, z niesłychanym weselem na rozliczne chwały pienia zdobywając się, Wszechmocny Majeſtat Boſki wielbili, ſwoim y całego narodu ludzkiego imieniem, o tak wielkich dobrodziejſtwach wyſwiadczonego ſobie miłoſierdzia niewiedzącego, błogoſławiąc.

Nauka od Najſwiętſzey Bogarodzicy Panny dāna.

141. **C**Orko, widzę Cię w wielkim, ale y rozumnym podziwieniu zoſtającą, z tey miary, że za nowym oſwieceniem wyrozumiałaś tajemnicę, iako ſię BOG ſam upokorzył, ziednoczywſzy ſobie naturę ludzką w żywoćie jedney ubogiej Pānieki, iakam iā była. Chcę zaś kochānko, abyś ſię głęboką y wytworną pilnością do tego przyłożyła, uwaſając, iako ſię BOG uniżył zſępując do moich wnętrzoſci, nie dla mnie tylko ſamey, ale tak dla ciebie, iako y dla mnie. Pan ieſt niekończonego miłoſierdzia, y miłość jego nie zna ograniczenia. A tak ma baczność, y opiekuje ſię każdą duszą, która go przyimuie, y tak ieſt ieſt przychylnym, iakoby tę ſamą jednę ſtworzył, y dla niey ſamey tylko ſtał ſię człowiekiem. Przeto tedy co raz brąć to w rozmyśl, iakobyś y ty ſama tylko y ſzczegulnie iedną na tym ſwiećcie była, abyś z takim aſektem iak tylko moſzeliſz naywiększym, za miłoſciwe to na ſwiat zeſcie, wdzięczną ſię pokazała, naypierwey dla ciebie uczynione w ſzczegulności, a przytym także odday dzięki, że y na wſzytkich przyſzedł, dobro, y zbawienie. Gdy potym prawdziwą wiarą zrozumiałabyś, y wkroś rzeczy przenikając, takbyś u ſiebie ułożyła w myśli y wyznała, że tenże BOG Naywyżſzy, w dobroćie niekończony, w Majeſtaćie wieczny, który do mych doſtał ſię wnętrzoſci, aby wziął ciało ludzkie, tenże ſam BOG mowię ciebie ſzuka, ciebie wzywa, tobie podchlebia, z tobą ſię pieści, y łagodź, y wcale wſzytek a wſzytek do ciebie ſię ſkłania, iakobyś ty ſamą tylko iedyną była jego ſzczegulna kreaturą, a ztąd potym rozwaſ, pomiarkuy y dobrze przebierz, do czego, y gdzie, za takie uraczenie obowiązana y zniewolona ieſteś, a zādziwienie, któreś powzięła, zamięń w żywey wiary y miłoſci akty: wſzytko bowiem czym tylko ieſteś, temu Pānu, y tak moſnemu powiannāſ Krolowi, który rāczył wynieſć przed tobą, y w drogę ci zaſzedł, gdyś go ani ſzukać, daleko mniey znaleźć ieſzcze mogła.

142. Wſzytko to, co ci Pan ten tak wielki oſobno y procz ſiebie moſe wyſwiadczyć, ieſali na to ludzkim weyrzeniem y okiem zapātrować ſię będzieſz, a na to co ieſt wyſzszego baczyć nie będzieſz, coſ wielkiego

poniekąd zdać ci ſię będzie, iakoſz bowiem każdy dar w prawdzie, który od tak godney ręki, y od ſamego Naywyższego Krolā pochodzi z naleſzytym ſzacunkiem ma bydź, przyimowany. Atoli kiedy obrociſz do ſamego BOGA myſl twoię, przez ſwiatło Boſkie, ieſli go poznawāć, y rozumieć będzieſz, że cię ſpolobną uczynił do Boſtwā ſwego, w ten czas dopiero obaczyſz y doznaſz, że poki odkłādając uczeſtnictwo tey twoiey Boſkiey przytomnoſci ſam do ciebie ſię nie ſtawi, wſzytko, co tylko mieć moſzeliſz ſtworzonego, za nic ſobie waſzyć y poczytāć na wzgārdę będzieſz: ale ukontentowanie y uſpokojenie aſ na ten czas znaydzieſz, ieſeli doydzieſz iſz BOGA oſiāgnęłaſ, y pewnie takiego, tak moſnego tak godnego, tak miłoſci pełnego, y godnego kochānia, tak dobrego, tak łaskawego y ſzczodrobliwego. A choć tak wielkim, tak wylokim ieſt Pānem, iednak ſię nie wzdryga ſamże ſkłonić y uniżyć do twoiey lichoty, aby cię z prochu wydzwignął twoy niedoſtatek za pomogł, y we wſzytkim wyſwiadczył ci urząd Paſterzā, Oycā, do tego także Oblubieńcā y naypoufałzego Przyaciela.

143. Miey tedy wzgląd wewnątrz na duſzę twoię Corko moia! w tym co tā prawda ſprawule. Z wielkim przyłożeniem myſli twoiey uwaſay y miarkuy ſię po ſobie, wſłodkiey tey Naywyższego znājąc Krolā ku tobie miłoſci i prawnoſci, w ſprawnoſci uprzymoſci, w uprzymoſci łagodnoſci, w łagodnoſci twoie łaki y fawory, w tych faworach iego prace y ſtāranie, a w tych znowu twoie oſwiecenie, y kagāniec, który mādroſć Boſka w ſercu twoim załwieca, abyś z gruntu wyrozumiała, iak ieſt niekończony w wylokoſci iſtoty twoiey, iak przedziwny w ſprawach ſwoich, iak ſkryty w tajemnicach, iak prawdziwy w obietnicach, iak we wſzytkim niepoięty y nieogārniony, iak nic nie ſā wſzytkie te widoczne rzeczy. Tā wiadomoſć ieſt *pięmyſym wzruſzeniem*, początkiem y fundamentem założonym nauki, którą ci podāłam względem tego, abyś wiedziała y poznała, iako maſz ſłuſznie y według naleſzytoſci tak wielkich y wſpāniałych rzeczy przyimować dāry y łaki, oraz y z nimi ſię obchodzić, które pochodzą od tego tak wielkiego Pānā y BOGA twego, prawdziwego dobra, skārbnice, Wodzā y ſwiatła twego. Powāſay go ſobie iako BOGA niekończonego, uprzymie kochānego, oraz y ſtrāznego. Słuchay, y poymu y ſłowa moie, przyimiy naukę, y cwiczenie moie, w tym bowiem będzieſz miała uſpokojenie y ſwiatła oczu twoich.

Oſperzadzeni
ści, które u
ſa Duſzą
go w pier
cia ſwoiego
Przenayſn
kā za zab

144. **D**La pier
ſzey Duſzy Ch
przed tu wiedzi
dzającym rozdz
zało: to ieſt ze
tey Boſkiey taje
y ukſztałtowan
nie duſzy, tak
w ſzczegulności
Przedwiecznego
tymże momen
ſię nie moſe mo
y na iaką chwilk
Chryſtus Pan a
przez ſię był ſz
wſze człowiekie
wym, poniewa
ktorem miało ſi
ſzczerym człowie
w nim BOG z
iſtote, a tak y
moſe ſię nāzwā
ale poſpołu z
dług bytoſci ſw
bytoſć dzieła
pokazać w ſporz
cy ſwoich: prz
ktorego ſię Wciel
Duſza Chryſtuſa
wiona y ablogo
ſcia błogoſławie
zwyczaj, który
niu trzymamy
rozumu y woli
przyrodzoney ſi
czywſzy ſię z nią
nie iak naydoſk
koło ſamey iſto
y dziełoſć była
145. Co
nia godno, w te
wielka chwałā y
nieogāniczoneg
piona była w t
go ciałka, nie w
albo pomierne z
bowiem więkſza
Ciała Chryſtuſa
nego poczęcia y

ROZDZIAŁ XII.

O sporządzeniu niektórych należytości, które uczynił Przenajświętsza Dusza Chrystusa Pana Naszego w pierwszym momencie poczęcia swego, y o tym, co na ten czas Przenajświętsza Panna y Matka za zabawy miała.

144. **D**la łatwiejszego wyrozumienia pierwszych zabaw Przenajświętszej Duszy Chrystusa Pana naszego, naprzód tu wiedzieć potrzeba to, co w poprzedzającym rozdziale *leżb.* 138. już się pokazało: to jest że wszystko, co należy do istoty Boskiej tajemnicy, mianowicie ułożenie y ukształtowanie Ciała, stworzenie y własnie duszy, także też ziednoczenie owego w szczególności człowieka, z Osobą Słowa Przedwiecznego, wiednymże to prawie y tymże momencie się stało, tak dalece, że się nie może mówić, aby którego momentu y na jaką chwilę czasu choć najmniejszą, Chrystus Pan a Zbawiciel nasz, sam tylko przez się był szczyrym człowiekiem, bo był zawsze człowiekiem oraz y Bogiem prawdziwym, ponieważ na sam ow kres czasu, w którym miało się człowieczeństwo nazwać szczyrym człowiekiem, już na ten czas w nim B O G zostawał, przez ziednoczenie istotne, a tak y najmniejszy moment nie może się nazwać samym tylko człowiekiem, ale pospołu zraz y Bogiem: Potym według bytności swojej naturalnej, (która była bytnością *dzielna y prawną*) zraz mogła się pokazać w sporządzeniu y wykonaniu mocy swoich: przeto w tenże sam moment, którego się Wcielenie stało, Przenajświętsza Dusza Chrystusa Pana naszego, była wprawiona y *obłogosławiona* widzeniem y miłością *obłogosławioną*, stoluąc zraz (według zwyczajui, który my w naszym wyrozumieniu trzymamy) mocy swoje albo potencye rozumu y woli, do samego BOGA, która przyrodzonej swojej doznała istoty, ziednoczywszy się z nią istotnie, y biorąc władnięcie iak naydoskonalsze sprawować zabawy, koło samej istoty Boskiej, iż tak iey istotą y dzielność była wcale zupełnie *Uboższona*.

145. Co zaś jest wielkiego podziwiania godno, w tej tajemnicy jest to, że tak wielka chwala y wszelka wcale obfzerność nieograniczonego Bostwa, zebrana y zakupiona była w tak nie wielki kęs zdrobniałego ciała, nie większego nad iednę pszczołę, albo pomierne ziarno migdałowe: nie była bowiem większa rośtość Przenajświętszego Ciała Chrystusa Pana, podczas odprawionego poczęcia y ziednoczenia istotnego, A

to zraz ielzeze rzecz ta wielce dziwna, że wielki ten drobiazg, razem cierpieć mógł, y być wielce uwielbionym, było bowiem prawdziwie iego człowieczeństwo pospołu y *cierpliwe, y chwala iatniejące podrozny, y osiadły, w drodze y zamierzonym kresie*. Jednakże B O G ten, którego moc y władza bez granic, y mądrość jest bez końca, Bostwo swoje chociaż tak nieograniczone, potrafił tak ukoić, y szczupłym sprawić, że razem y niezmiernym zostawało, a przecię w tak ciążnym okrażeniu, tak dobrego ciała pomieścić się mogło, y nowym niejakim acudownym sposobem w nim zostawało. Taż wszechmocność Boska sprawiła, że Przenajświętsza owa Dusza Chrystusa Pana naszego, w swojej części gorniejszej, y w mierze przezacnych spraw swoich była chwalebna y dośzła, tak, że wszystka owa chwala, według swojej obfzerności, iakoby scifniona, zatrzymywała się w gorniejszej owej części duszy, wstrzymując owe skutki y dary swoje, którychby wprowadzić powinna z tym ciału także użyczyć: aby według tego porządku, mógł *cierpieć, y być podrozny prawdziwie*, a tak odkupienie nasze, za nastąpieniem krzyża, męki, y śmierci iego, swoje miejsce znalazło.

146. Aby zaś wszystkie te sprawowania, y inne Ubożstwie akcyje, które Przenajświętsza ludzka w Chrystusie Panu naturą odprawować miała, już na ten czas począć mogła, zraz tegoż momentu poczęcia swego, wlane są iey wszystkie spoloobności do władających mow przyzwolite, y potrzebne do wykonania i praw y zabaw od tego zrazowno, który był *chwalebnym, y osiogniemu y błogosławionego* widzenia pełnym, iako też ile był ielzeze cierpieniu podległym y podrozny. Y tak miał umiejętność *Błogosławioną y wolną*, miał usprawiedliwiającą łaskę y dary Duchu S. który za świadectwem *Jz. 48. 11. v. 2. (począł nad nim)*, miał wszystkie inne cnoty, wyjąwszy wiarcę y nadzieję, iako które się to nie mogą pomieścić z widzeniem y miłością *ubłogosławionymi*, y lezli się inna iaka cnota znayduie, która niedoskonałość iaka skazuje y w nosi na tego, który tę cnotę nosi: więc się ta żadna miara pomieścić nie mogła w Chrystusie, iako to zwłaszcza, który gdy jest Święty, nad świętymi, nie mógł grzechu popełnić, *ani się zrazda znalazła w uścicach iego 1. Petr. 2. v. 22.* O godności, y celności łaski, cnoty umiejętności, y doskonałości Chrystusa Pana naszego, niemasz tu potrzeby wiele mówić: bo to wszystko SS. Doktorowie y Theolodzy Nauczyciele obfzernie wypisują, mnie dosyc powiedzieć, że do tak wielkiego stopnia te wszystkie doskonałości postąpiły, ile mogła władza Boska dokazać, ludzkie zaś zdanie bynajmniej tego dośc

niezdoła, gdy z tą Przenajświętszą Chry-
stusową duszą, z samej wypływającej krynicy y
potoku Bożego czerpała. Psal. 35. v. 10. Psal.
109. v. 7. a ielzcze bez miary, bez końca
iako Dawid przepowiedział: a ztąd pełno-
ści wżytkich cnot y doskonałości nabyła.

147. A gdy tak przybrana y ubo-
stwiona była, Przenajświętsza Panna Nafze-
go duszą, tak porządek, który w swoich sprá-
wach zachował, nastąpił. Naprzód widzia-
ła y poznała Bostwo *ocznać* tym sposo-
bem, iako iest samo w sobie, y iako było
ziednoczone z Przenajświętszym swoim
człowieczeństwem, zaraz też potym ko-
chała toż Bostwo miłością także *utłogste-
miona*. Ztym też poznała istotę swego czło-
wieczeństwa, niższą od istoty Boskiej, y głę-
boko się upokorzył, istocie Boskiej dzie-
ki oddawała iak za stworzenie siebie, tak za
dobrodziejstwo ziednoczenia się istotnego
z Bostwem, przez które była do takiej za-
cności wyniesiona, że Chrystus, oraz był
BOGIEM y człowiekiem. Niemniej tak-
że Chrystus w pierwszym owym momencie,
poznał iako iego Przenajświętsze czło-
wieczeństwo, było cierpieniu podległe, a to
dla odkupienia, a względem tego poznania
ofiářował się na zupełny dar wielce przyie-
mny, iako Odkupiciel narodu ludzkiego, y
mile przyjąwszy tę swoją cierpiętność, imie-
niem swoim, y wżytkich ludzi Przedwie-
cznemu Oycu oddawał dzięki. Jeszcze do
tego poznał ułożenie y wzrost Przenajświęt-
szego swego człowieczeństwa, materya, z
ktorey uformowane było, y takim sposo-
bem Najświętsza Panna y Matka Jego, przez
moc y silne miłości naglenie, iako też y in-
nych heroiczych cnot sprawowanie, iey
oddała. Wiedzi ztym, y osiągnął posles-
sya tego Najświętszego przybytku, y mie-
szkania, znaydując ie sobie przyjemne, y
wyborną iego ozdobę potwierdzając, z nie-
zmiernym przypodobaniem za własne swo-
je przybrał, y te szczerem przez się y do-
skonałey kreatury duszę, na wieki sobie
przysadził. Zaraz też Przedwiecznemu Oy-
cu należytą chwałę za to oddał, że tę Naj-
świętszą Pannę y Matkę swoją, z taką do-
stoynością y wyborem łask y darow stwo-
rzył, że ją wyzwodził, y uwolnił od po-
spolitego prawa grzechowego, w które po-
wpadali wżyscy potomkowie Adamowi,
ktorego y ona corką była. Przytym za też
samę Najświętszą Matkę swoją a Panią Na-
fzę, już w ten czas pierwszą modlitwę uczy-
nił, iako y za S. JOZEFEM, prosiąc o ich
wieczne zbawienie. Wżytkie te spráwy iak-
o y inne, które kiedykolwiek czynił, by-
ły ciałe bardzo wysokie, iako dzieła człowie-
ka, y oraz prawdziwego także BOGA, y
przez każde z nich (wyjawił iednak widze-
nie błogosławione, y takąż miłość) dosta-

pił tak wielkiey zasługi, że za cenę ich y
łzacunek, nieprzeliczoną kwotę światow,
gdyby się ich tyle znaydować miało, mogł-
by być odkupić.

148. W samym akcie posłuszeństwa,
ktory wypełnił Przenajświętsze Człowie-
czeństwo ziednoczone z Słowem Przedwie-
cznym, w tym że cierpiętność przyięło, y
że chwała duszy iego nie zlewała się na cia-
ło, byłaby już nad to, y *przemysli* rzecz
uczyniona, ku odkupieniu naszemu. Atoli,
lubo to dosyc było, y owtzem przenosiło
potrzebę na uzdrowienie nasze, ieszcze ie-
dnak niezmierny iego przeciwko nam lu-
dziom nie nasycało miłości, ażby samą rze-
czą y skuteczną wolą do samego końca *ako-
chał nas* Joani 13. v. 1. które zakończenie ie-
dnoż było tej miłości, y życia iego, łożo-
nego za nas, na świadectwo teyże miłości
y przychylności iego przedziwnego przy-
miotu, że iak ludzki tak y Anielski rozum,
własnego iey nie może u siebie wynaleść po-
dobieństwa. Gdy tedy w pierwszym zaraz
swego przyścia momencie na świat, już nas
tak dalece zpánożył, o iakież potym skár-
by y dostátki, na odesściu także po swojej
męce, po Krzyżu, po śmierci, po trzydzie-
stu trzech lat, zasług niepotrzebnych zo-
stawił całego wieku swego, w ustawicznych
pracach, tarygach, y spráwach Ubostwionych
przepędzonego! O! niezmierna miłości!
o kochanie bez kreśu! o miłosierdzie bez
miary! o hojne nad politowanie! A wza-
jemnie o niewdzięczności! y niepamięci
ludzka! tak dalece sprosna ku temu dobro-
dziejstwu niesłychanemu, y tak nieporówna-
ney wagi! Cożby się z nami stało było bez
niego? Czymżebyśmy tedy zawdzięczyli te-
mu Panu y Odkupicielowi naszemu, gdyby
on mało co dla nas był uczynił? kiedy nas
nie porusza ani obowięzanie, choć już u-
czynił dla nas wżytko, co tylko mógł? ie-
żli się lenimy iego uznawać y łzanować iako
Odkupiciela y żywota naszego, oraz y swo-
body Wynálezę, przynajmniej słuchajmy
iako Nauczyciela, idźmy iak za wodzem,
iak za światłem y głową naszą, ktory nas
uczy drogi prawdziwego szczęścia naszego.

149. Nie dla siebie Pan ten y nasz Na-
uczyciel pracował, ani upał podrymował,
iako najmnie dla nagrody Przenajświęt-
szej duszy swojej, ani pomnożenia łaski
swojej szukał, ale wżytko zebranie zasług
swoich dla nas obrocił, częścią że on niepo-
trzebował, częścią też że chwały albo łaski
przymnożenia nie mógł nábrać, *gdyż tego
wżyskiego był pełny*, iako Ewangelista opowie-
da Joani 1. v. 14. był bowiem człowiekiem
w prawdzie, ale też oraz Jednorodzonym
Oycą Przedwiecznego, y Bogiem z BOGA.
Ani w tym miał, albo mieć może náślado-
wcę, gdyż wżyscy Święci, y szczerze przez
się

się kreatury, zasługowały dla samych siebie pracując, względem, y przy intencji nagrody: sama tylko miłość Chrystusowa nie dla zysku była, ale zupełnie wszystką ku dobru naszemu. A jeżeli zda sięłożyć staranie swoje, a nawet y wielki postępek uczynić w szkole doświadczenia, toż samo nie dla swego, ale dla naszego pożytku uczyni, aby nas nauczył, także też y zapomógł swoim używaniem posłuszeństwa, y nieprzelicznymi zasługami ztąd zebranymi, y wystawionemi nam przykładem swoim, abyśmy się przezornymi y roztroptnymi stali w sztuce miłości, ktorey doskonałe nauczyć się y pojąć nie można, przez same afekty y pragnienia, ale się raczy dopełnia przez wykonanie spraw y czynienia. A ztym w dalszym prowadzeniu tajemnic Boskiego życia Chrystusa Pana naszego, wiedząc dobrze o swojej nieposobności niechęć się rozwodzić, ale raczy do Ewangelistów się odwoływać, to tylko biorę, co do przedziwnej tej historyi Przenajświętszey jego Matki ułożenia jest potrzebnego. Gdy bowiem tak między sobą złączone są y bliskie, życie Matki y życie Syna, oboje wprowadzie Przenajświętsze, przeto się nie mogą utrzymać, żebyśmy nie miały czego wybrać z Ewangelistów, y przydam także niektóre rzeczy, o czym oni nie wspomnieli, zwłaszcza do swej historyi mniej potrzebne, lub też podobne dla czasów owych pierwszych powstającego Kościoła nie tak służące.

150. Do wszystkich tych zabaw, ktore sobie (iako się teraz powiedziało) Chrystus Pan nasz w pierwszym momencie poczęcia swego zadał, nastąpiło w bliskim także drugim przyrodzonym momencie widzenie *blagostawione Boskie*, ktore miała Przenajświętsza Matka y Panna MARYA według tego, co się w bliskim od tego rozdziale powiedziało *liczbi 139*. Jeden zaś moment czasu, może się dzielić, na więcej przyrodzonych momentów, albo natury iako zowią. W tym tedy widzeniu poznała Przedziwna Panna y Pani Nasza, iasnie y rzetelnie tajemnicę, ziednoczenia istotnego dwóch natur Boskiej y ludzkiej w Osobie Słowa Przedwiecznego. TROYCA zaś Przenajświętsza ugruntowała ją w tytule, imieniu, prawie, y samey rzeczy Matki Boskiej, nie inaczej iako też była w samey rzeczy, gdyż Matką przyrodzoną zostawała takiego Syna, który zarówno pewnością był od wieków BOGIEM, iako też że był prawdziwie człowiekiem. A chociaż Naydosłowniejsza Panna y Matka, tudzież zaraz nie przyłożyła się do wykonania ziednoczenia Boskiego z człowieczeństwem, nie przeto jednak wypadła z prawa prawdziwej Matki Boskiej, ponieważ w dodaniu materii przynajmniej włożyła się do tego, przez swoje siły czyniąc to wszystko, co ma

uczynić Matka: a zapewne, bardziej była Matką Naymiśszego Syna swego, aniżeli ktorakolwiek inna może być Matką dziecięciu swemu: gdyż w tym poczęciu y płodzie, iey samey sprawowanie było, bez sprawy męża. A iako winnym spłodzeniu, Ociec y Matka zowią się ci, ktorzy to czynią przez przyrodzony nakład, co im natura do czynienia pozwoliła, chociaż tudzież y zaraz, ani oni wchodzi do stworzenia y wiania duszy w ciało dziecięcia: tak też, y z przyzwolitszey racyi Przenajświętsza MARYA Panna ma być zwana y zowie się Matką Boską, ponieważ w spłodzeniu Chrystusa prawdziwego BOGA y człowieka, przyłożyła się iako Matka bez innej przyrodzoney przyczyny: a przez to samo przyłożenie się y spłodzenie narodził się Chrystus Pan człowiek, oraz y BOG.

151. Poznała także z widzenia tego Najświętsza Panna y Matka Boska, wszystkie przyszłe tajemnice życia y śmierci, Najsłodszy Syna swego, y w dopadki także tajemnicę Odkupienia narodu ludzkiego, iako też y nowego prawa na fundamencie Ewangelij wysławienie: wiele iey przytym głębokich y wielkich skrytości objawiono. Gdy tedy Nayroztroptniejsza ze wszystkich Panień, a iuż także Matka Boska postrzegła się, tak wielką jasnością światła przyprowadzoną, y przed Majeństwem Naywyższego BOGA postawioną, oraz y tak obfitą umiejętnością, y wszelakich darów napełnioną dostatkami, a że to wszystko względem dosłowności Macierzyństwa Boskiego nadane wiedziała, więc się przed Tronem Boskim tak dalece uniżyła, że za przystąpieniem do tej pokory nagłości kochania Stworcy swego, bez miała nie omdlała. Uczyniła zatem głęboki pokłon nieskończoney istocie Boskiej, iak jest sama w sobie, a zaraz też iak iuż była ziednoczona z Przenajświętszym człowieczeństwem, co prędzey oddając dzięki, za nadane tak wielkie dobrodziejstwo, y otrzymaną godność Macierzyństwa Boskiego, także też y za to, iż się tak Boskiemu Majeństwu na pożytek y dobro całego narodu ludzkiego postąpić podobalo. Oddała także powinna chwałę, y wysławienie BOGU Naywyższemu, na miejscu, y imieniem wszystkich ludzi, siebie zaś ofiarowała y gotową stawiła do porodzenia karmienia, wychowania, y wszelakiej usługi świadczenia, y oddawania Najsłodszyemu Synowi swemu, do dzieła Odkupienia naszego, przez wstawienie się swoje y przyłożenie, ile z niej być mogło, według możliwości, mając dopomagać. Którą ochotę miśey chęci Przenajświętsza TROYCA tak dalece przyjęła, że ią Zbawicielowi naszemu na wykonanie odkupienia naszego, przydała prawdziwie za towarzysza. A w tym

o nowe łaski y światło upraszała, do tak wielkiej wagi rzeczy, aby we wszystkich Matki Boskiej urząd y godność jako przynależało ponosić, y BOGA Syna swego przyzwyczajonym uszanowaniem czcić y przyjmować mogła. Do tego też już na ten czas stawiała Przenajświętszemu Synowi swojemu wszystkich potomków Adamowych, pospołu z Ojcami w otchłaniach będącymi, a tych wszystkich imieniem, jako też y swoim wiele aktów heroiczych w rozlicznych cnotach czyniła, profząc natychmiast o siła dobrodziejstw, jako dla siebie tak y dla innych: na których tu wszystkich nie bawię się opowiadaniem: ponieważ już na różnych miejscach tylem o tym mówiła, że się tu łatwo (ile jednak trudność rzeczy pozwala człowiekowi) może miarkować, jak wiele uczyniła Naydosłowniejsza Krolowa y Pani nadsza dnia tego, który to nad inne wszystkie y godnością rzeczy, które się w niej stały, y wielkością przyniesionej szczęśliwości ze wszech miar celuje.

152. W prośbie owej wyniesionej, na ziedbanie sobie łaski do tak wysokiego stanu Macierzyństwa Boskiego, według należytości utrzymania potrzebnej, obizerniejsza się stała, y z większym naleganiem y afektem przed Majestatem Naywyższego chęci, y pragnienia wyraziła: za przynagleniem iey do tego od domowej pokory, która to, gdy co do niej kiedy należało bynajmniej nie opuściła, ani tu, gdy tak poblisku była przyczyna skromności pokornej, nie zaniedbała swojej powinności, ale raczy do tego Panienską Matkę przywiodła, że na wypełnienie należyte urzędu swego, we wszystkich sprawach aby kierowana była z wysokości, natychmiast prosiła, y z wielkim żądaniem pragnęła. Na którą prośbę tedy, taką dał odpowiedź BOG Naywyższy. *Golebico moid nie boy sie, ja bowiem przy tobie zostawac bede, bede kierowal, y sporzadzal to wszystko, co ci sie okolo Syna mego przytrafi czy nic.* Odebrawszy tę odpowiedź, z owego zachwycenia do siebie się powróciła y obaczyla, w którym jako nad inne wszystkie, wielce cudownego, to wszystko, co się powiedziało, wcale się przytrafiło. Gdy do siebie y zmysłów swoich przysła, najpierwsza ze wszystkich padła na ziemię, Przenajświętszego Syna swego BOGA prawdziwego oraz y człowieka, w Panienskim swoim żywocie poczętego, głębokim pokłonem uszanowała, gdyż tego sprawowania swoich władzy y zmysłów ciała powierzchownych, poki to zachwycenie trwało, jeszcze nie czyniła, niechciała zaś którekolwiek y iakakolwiek mogłaby usługę Panu y Stworcy swemu wyświadczyć, Naymędrsza y Naypobożniejsza Matka zaniechać y opuścić. Wnet tedy na Przenajświętszej duszy swojej, jako też y

na wszystkich władzach, tak powierzchownych jako y wewnętrznych, przedziwne niejakie na nowe y odcąd niezwyčajne skutki uczuła y zasmakowała. A lubo przez wszystkie czas życia swego, na duszy oraz y ciele trzymała się w niejakim stanie, y sporządzeniu ze wszech miar bardzo wysmienitym, atoli jednak od tego dnia Wcielenia sporządzonego, osobliwsiemi łaskami y darami całę niewypowiedziannymu wizytka Duchowną y Boską się stała.

153. Jednakże niechciałabym tu, aby kto miał rozumieć, y mieć to w myśli swojej, iakoby Przenajświętsza Matka y Panna takie łaski, y takie złączenie z Bóstwem y Człowieczeństwem Przenajświętszego Syna swego względem tego odebrała, aby ztąd życie prowadziła w duchowne delicye opływające, ciążąc się, a nie cierpiąc. Nie tak jest, ale raczy nasładować Przenajświętszego Syna swego według możliwości, y oraz łamą Przebłogosławioną Panną y Pani naszą, ciążąc się oraz y cierpiąc była, przez wiadomość owę y pamiętkę, którą z prae y śmierci Przenajświętszego Syna swego, już na ten czas głęboko w serce wpoioną miała, ustawnie miecz ostrej boleści wewnętrzności swoje przenikający czuiąc. A ta boleść zadana iey była według miary wiadomości y miłości, którą taka Matka ku takiemu Synowi miała, y łamą przytomność tak była bliska, y takie słodkości obecne towarzysztwo, też łamę boleść często zaostrzało y odnawiało. Życie bowiem całę Chrytula, Pana naszego, y Przenajświętszej Matki iego, było nieiako ustawicznym bolesci przeciagiem, y krzyżą ponoleniem, następcząc bez przesłanne urapienia y prace, a osobliwie jednak w Najsświętszym y kochającym Sercu Błogosławionej Panny, było iakieś jednego po drugim następienie żalu, który bez przestanku stawał iey na umyśle, przed oczy łamę mękę, kátownię, morderstwa, znuwagi y śmierć Syna swego. A tak w bolesciach łamych naybardziej y żalach trzydzięci lat y trzy przepędziła, odprowadzając niby tak obfitego Zbawienia naszego, do następującej Uroczystości poprzedzającą wigilią, też łamę bolesną, tak wielce cieniem w łamym tylko swoim nosząc zawartą sercu, tak, że się tego nikomu nie zwierzyła, ani kto w tym dodał iey folgi, ani od stworzenia ratunku szukała.

154. A w tej z miłością trwającej boleści walce, na przemiany słodycz z gorączą przeplatając, bardzo często myślała do Przenajświętszego Syna swego obrotwizy, iak jeszcze przed narodzeniem, tak y potem, z całego serca swego, do niego podobnych słów używała: *Panie moy y dzieźcu duszy moiej! Synu najsłodszy wewnętrzności moich! Jakimże to sposobem dajesz mi*

mi stać się Matką
y miłej oświadczo-
żebym ciebie po-
ciała stała? y od-
nego towarzysztwa
to, abys nabrała
słychać o wyrok
którą masz pod-
Pierwsze dzieło
przewyższającą
niż dostateczne
nieprawości.
mogłaby nagro-
dliwość Przedwi-
gdby te męki
Synu moy czel-
ze krwi y wla-
a tak ze mnie
a bez tego przy-
telnym y cierp-
dy ia tobie dou-
bolow, niechże
y do samej sm-
dla wino ludzkie
stało, że gdy t-
złych rózow sta-
do tej godnós b-
ści, żeś dostała
wielką; który
ze wszech miar
że szczęśliwą cz-
moy! y kochan-
y obronił od tw-
by się Oycę Pa-
to, abym cię
dzie, albo ora-
tak nigdy się oc-
się to nie stanie,
wi nalezmu prz-
w zamysle Bosk-
przydanie. Nie-
miar wola Paus-
chająca miłość
rzała Krolowa
się powie daley,
iák nayprzyjem-
że też y Syn F-
ie miał niezmi-

Nauka od
dziej

155. COrko
dzając
światłem przys-
znania nieogarn-
niewypowiedzia-
mierze pokaz-
wszystkich oraz
chciejże tak br-
w tobie nadarem-

mi stać się Matką twoją? do tak kochanej y miłej ośiadłości, przydając mi boleści, żebym ciebie pozbywłszy, znowu się ofierował? y oddaloną od twoiego pożądane go towarzysztwa: ledwie co przyjąłś ciało, abyś nabrał życia, a już zaraz także słysząc o wyroku żałosnej śmierci twojej, którą masz podjąć na ludzkie odkupienie? Pierwsze dzieło twoje wszakże nad zamiar przewyższającą cenę y wypłacenie, więcej niż dostateczne przyniosłoby za wszystkich nieprawości. O! jeżeli tedy przez to, mogłaby nagrodą być y nasycona sprawiedliwość Przedwiecznego Ojca? na mnie zaś gdyby te męki y śmierć okrutna ciebie o Synu moim czekała gdyby się obrociła? ze krwi y własności mojej powzięłaś ciało: a tak ze mnie to masz, iż możesz cierpieć, a bez tego przydatku mego, jesteś niemiernym y cierpieniu podległym! Jeżeli tedy ja tobie dodała narzędzia, y sposobności bolow, niechże całe y ja z tobą cierpię aż y do samej śmierci. O zająziona y zajądła wino ludzka! jakimże to sposobem się stało, że gdy tak okrutną y frogą a tak złych razów stałaś się przyczyną; iednakże do tej godności bydlę wyniesiona szczęśliwości, żeś dostała takiego a tak wielkiego Zbawiciela; który gdy Naywyższym y istotnym ze wszech miar jest dobrem; ciebie też także szczęśliwą czyni! O! najsłodszy Synu moim! y kochanie moje! ktożby cię ustrzegł y obronił od twoich nieprzyjaćli! Ogdyżby się Ojca Przedwiecznego woli podobało, abym cię mogła od śmierci wywobodzić, albo oraz z tobą życie położyć, y tak nigdy się od ciebie nie oddzielić! ale już się to nie stanie, co się pierwszemu Rodzicowi naszemu przytrafiło; bo co od wieków w zamysle Boskim postanowiono, do skutku przyjdzie. Niechże się już stanie ze wszech miar wola Pańska. Te palące y wybuchające miłości wzdychania, często powtarzała Krolowa Niebieska y Pani nasza, iako się powie dalej, które Przedziwny Ociec za iak nayprzyjemniejszą odebrał ofiarę, także też y Syn Przenajświętszy w nich swoje miał niezmiernie upodobanie.

Nauka od Najświętszej Bogrodzicy Panny danna.

155. **C**Orko moja! kiedyś już za poprzedzającą wiarą, y Boskim nieiako światłem przyświecającym przyszła do poznania nieogarnionej wspaniałości Boskiej, niewypowiedzianej jego uprzejmości w tej mierze pokazanej, że dla ciebie, y dla wszystkich oraz ludzi z Niebą zstąpił, niechciejże tak brać tych dobrodziejstw, aby w tobie nadaremnie, y bez pożytku prozno-

wwały. Naprzód upadaj głęboki pokłon oddając istocie Boskiej, y nieustannie chwala wielbiy Pana Niebą y ziemię za to, iż poznałaś z dobroci jego oświecenie, a łaski tej nie waż sobie ladańko y nadaremnie. To co Przenajświętszy Syn moim, y ja też na wzor jego czyniłam, ty sobie bierz na przykład y pobudkę według tego iakoś o tymże wyrozumiała. On bowiem także, chociaż byłszy BOGIEM, y ja Matką jego (gdyż ile człowiek, on także stworzone miał człowieczeństwo, a to iednak między wszystkim stworzeniem najsświętsze) uznawaliśmy, że też y my ludźmi byliśmy, a przeto upokorzeni bardziej, niż kto sobie pomyśleć może, wyznając Naywyższą dostojność Boską z wielką cześcią szanowaliśmy. Podobną uczciwość y cześć Naywyższemu BOGU powinnaś y ty oddawać, wszelkie wprawdzie czasu, y na każdym bez różnicy y wyjęcia miejscu, szczególnie iednak w tedy, kiedy tegoż BOGA przyjmiesz w SAKRAMENCIE. Prawdziwie bowiem w przedziwnym tym SAKRAMENCIE, nowym a prawie niepojętym sposobem w tobie są, y do ciebie przychodzą Bóstwo y człowieczeństwo Przenajświętszego Syna mego, y tam się pokazuje wyborne, wielce szczodroliwa jego uprzejmość, ludzie iednak, tak ospale y opieszale, choć tak wielką miłość, przyjmują y zawdzięczają.

256. Choćabyś tedy Boskiej dobroci y dostojności uznanie, taką pokorą y cześcią wsparte, iakiey tylko możesz wszystkim dośść siłami y zdolnościami, chociażby się iednak w tak naydłuższą y nayoblzerniejszą twoją wdzięczność zabierała miarę y pokorę, zawsze iednak będziesz się znaydować mniej mającą, niżelibyś ty powinna y od ciebie BOG godzien. Ale żebyś twój niedostatek według możności złożyła, życząc abyś to ofiarowała, co Przenajświętszy Syn moim, y ja też z nim czyniła, a ieszcze także łącz twoją intencją y afekt, y przystosuj z afektem całego tryumfującego oraz y woliującego Kościoła, a z tym afektem y umysłem już będziesz prosiła. (Życie nawet jeżeliby się mu podobało na wyjednanie prosby twojej łożąc) aby wszystkie a wszystkie narody do uznania, wyznania, y czci BOGA prawdziwego, dla wszystkich ludzi, ludzką naturę przyjmującego były przyprowadzone: potym zaś dzięki oddawszy, za dobrodziejstwa y łaski nadane, y ieszcze które mają być nadane wszystkim ludziom iak uznającym, tak jego nieznającym, iak którzy go wyznają, tak którzy go nieprzyznają. Procz tego wszystkiego, ieszcze od ciebie potrzebuje kochanko tego, co niepomąłu przyjemno jest także Panu, a mnie zaś tudzież wdzięczno będzie, abyś ubolewała y z całych serc twoich wewnętrzności żalała się

nad tą prostotą, grubiaństwem, niewiedomością, gnuśnością, a nawet y niebezpieczeństwem, w którym wiele Synów ludzkich, także y tych, którzy są w Kościele, dla zależały swoiey niewdzięczności zostają, którzy chociaż są wiernymi, y światłem Boskiej wiary objaśnieni, żyją jednak we wnętrzu na dłużej, o tych wszystkich tak wielkich sprawach y dobrodziejstwach Wcielenia, a nawet y o samym także BOGU niepomniąc, od łamych niewiernych, tylko przez powierzchowne (że tak rzekę) niektóre ceremonie, y pozorny kształt niejakich nabożeństw różniący się: lubo y te powierzchowne sprawy, bez wszelkiego dłuży y fercą przyłożenia y czuyności odprawiają, a przeto łamo wiele razy sprawiedliwość Boską, którąby błagać powinni łamochcąc wywołują na siebie, y pobudzają, BOGA ciężko obrażając.

157. Tak posępne y grube tey niewiedomości ciemnice, y taka niewdzięczności sprofność ztąd pochodzi, bo tacy y tego gruntu ludzie, nigdy się nie gotują na zdobycie prawdziwey Boskiej nauki, y wiadomości, a tak od siebie światło Boskie odpędzają, gdy go nie zasługują odebrać: a zatym w uślawicznych swoich ciemnościach y zaślepieniu są zostawieni, y stają się powoli nad łamych niewiernych światła wewnętrznego niegodniejszemi, a przeto też ich kara y potępienie nieporównanie większa będzie. Uboleway y żałuy tak wielkiej szkody, y strąty bliźniego twego, łzukay y żąday poratowania z całego fercą twego. Abyś zaś y ty, od tey przepaści daleko odstąpił y zaraz, niechciey się zapierać tych darów y dobrodziejstw, któreś odebrał, iakobyś ich nie wzięł, ani pod pozorem pokory nimi pogardzay, albo o nich zapominay. Przypomniy sobie raczey, y z wielką uwagą roztrząsniy w sercu twoim iak przez długie y obłężny czas zlewala się na cie łaska Boska, aby cie powołała. Rozważ iako cie czekał w pociechach, prowadził w wątpliwościach, uspokoił w zawieruchach y boiżni, pobłagał y przebaczył w grzechach, a zatym ze wszad ci przydawał uprzejmości, przychylności y dobrodziejstw. A tak tedy, chcę cie mieć także pewną tego Corko moia, iakoż y łamo nawet fercę twoie opowie ci tę prawdę, żeć Pan Włzechmocny, nikomu tego nie uczynił, iako tobie, tyś bowiem za nic był, nic nie mogłaś, lichą byłaś, y nad innych mniey użyteczną: Niechże tedy będzie twoia także wdzięczność większa nad wszystkie kreatury.



ROZDZIAŁ XIII.

Opowiada się ten stan, w którym zostawała Przenajświętsza Matka y Panna MARYA, po uczynionym Wcieleniu Słowa Przedwiecznego, w iej Pánińskim żywocie.

158. JM daley postępuję w szukaniu y wynajdowaniu Boskich skutkow, y dyspozycji, które w Natchwalebniejszey Pannie Niebieskiej po Wcieleniu Przedwiecznego Słowa wzniecone były, tym większe wraz trudności hurmem się prawie na mnie wala, przykre y nader ciężkie zaczętey pracy, a ledwo nadaremne czynię mi zawody, y dokończenie. Widzę że w wysokie y głębokie zabrnęła tajemnice, z kąd żadnym sposobem y czułością albo iakim przemysłem wydobyć się nie mogę, daleko więcej będąc nauczoną, niż ja uczyć zdołam. Atoli w tym łamym moim niedostatku y nieposobności, taką słodycz y przyjemność duszą moją czuje; y tak wiele ztąd biorę pomocy, iak ztamtąd wiele ciężkości ponoszę, że nie mam ciele żałować pracy zapoczętey, kiedy mi zwłaszcza posłuszeństwo nie tylko też dodaje fercą, ale też y do tego wiedzie ku przełamaniu tego, co słaby umysł białołowski mogłoby odrążyć y odwieść, gdybymi jednak ubelpieczenia winney pomocy y skuteczności niestało, żeby się mogła wynurzyć obożliwie w tym terażniejszym rozdziale, gdzie iako mi jest pokazano, przychodzi mi opowiedzieć przymioty chwały, które mi są błogosławieni, w Niebie obdarzeni, co mi tu na dowód y wykład służyć będzie do objaśnienia tego, co o stanie Błogosławioney Nieba Krolowy MARYI, skoro ta Matką się łamego BOGA stała, wyrozumiałam.

159. Dwie tedy naprzód rzeczy kumemu przedsięwzięciu przychodzi mi uważać w Błogosławionych Pańskich, pierwsza jest, co z strony BOGA mają Święci? więc z strony łamego Pána, jest łamo oczywiste y otwarte Bostwo, że wszystkimi swoimi doskonałościami, y własnościami, co się poniekąd zowie widokiem Błogosławionym, chwata, y szczęśliwa widoczna y ostatnim kresem, na którym przestaie y spoczywa wszelakie stworzenie. Z strony zaś Błogosławionych mają się sprawowania błogosławione iako to, widzenia, y kochania, y inne, które w najszczęśliwszym owym stanie, przy tych następują, których to ani oko dojrzało, ani ucho słyszało, ani w serce ludzkie kiedy weśly. Jsa: 64. v. 4. 1. Corin: 2. v. 4. Między tymi darami y skutkami chwały, którą Święci, y Błogosławieni w Niebie mają, niektóre zowią się

się, posaznymi sp...
y bywają nadane...
według stanu du...
waniu wieczney...
dopełnić. A...
nabywa własnoś...
używanie zaś ie...
bięcem; tak y...
nych w chwale...
aby ich własne...
także z Bogiem...
wławia, y wie...
mymi, ile ci n...
row używają, k...
cyi zasług w ka...
y żywsze, albo...
przymiotów al...
ko ci Święci, l...
cem, to jest Ch...
iako ludzie, a...
wiem Wcielon...
zaślubiny, ale...
złączył przez te...
według mowy...
Ephesi 5. v. 32...
ściele. A że Ch...
jest człowiekiem...
iako y inni ludz...
przymiotność ie...
chwałę swoię, p...
dłuży, tak ciał...
każdemu z nich...
są trzy, widzi...
zad do ciała na...
przełtów, jube...
skutki własnie...
sławionych od...
160. W...
bo przymiotach...
świętła Matka...
miła, ielzeze...
wie, skoro w P...
przez Wcielenie...
czła. Choć i...
że te przymioty...
dane, tylko na...
swego, y iakoby...
czney szczęśliw...
także na potwi...
odmianny trwają...
pozwalone w te...
z tym wszystkim...
niejakim sposob...
świętley Panni...
tak jednak iako...
w drodze zostają...
wsze, ale do cz...
by przemieniając...
iako się wnet o...
było wyrozumie...
przywzwoitości...
dotychczasowej

zukunftu y wy-
skutkow, y dy-
nieydzey Pani
przedwiecznego
większe wraz
na mnie wala,
tey pracy, a
i zawody, y
wysokie y głę-
ad żadnym
kim przemy-
daleko więcej
dołom. Atoli
tku y niespo-
ciemność du-
kład biorę po-
zkości pono-
pracy zapo-
służenie
też y do tego
co słaby u-
odrążyć y od-
eczenia win-
nielsta, że-
bliwie wtym
e iako mi jest
jedziec przy-
gosławieni-
na dowod y
nienia tego,
bba Krolowy
lamego BO-

od rzeczy ku
odzi mi uwa-
ch, pierwsza
Święci? więc
to oczywiste
emi. Swoimi
o się ponieka-
o, chwale, y
estem, na kto-
elakie stwo-
wionych ma-
one iako to,
które w nay-
zy tych naltę-
ani ucho-
est. Jsa: 64.
y tymi dára-
więci, y Bło-
ektore zowią
się

Mistycznego Miasta Bożego,

57

się, posaznymi sprzętami albo przymiotami, y bywają nadane duszy, iako oblubienicy według stanu duchownych zasług w używaniu wieczney szczęśliwości mających się dopełnić. A iako oblubienicą tego świata, nabywa własności y praw na swoy posag, używanie zaś iego jest iey spolne y z Oblubienicem; tak y w Świętych y Błogosławionych w chwale, bywają im dane te posagi, aby ich własne były, używanie zaś spolne także z Bogiem, ile się w twoich Świętych wstawia, y wielbi, y z Świętymi także sąmymi, ile ci niewypowiedzianych tych darów używają, które według miary y proporcji zasług w każdym z nich albo cięższe są y żywsze, albo słabsze. Jednakże tych to przymiotów albo posagów, nieodbiierają, tylko ci Święci, którzy teży są z Oblubienicem, to jest Chrystusem, natury, sami nie iako ludzie, a nie Aniołowie. Słowo bowiem Wcielone nie z Aniołami weszło w zaślubiny, ale z naturą ludzką, z którą się złączył przez ten wielki SAKRAMENT, iaki według mowy Apostolskiej, Hebr. 2. v. 16. Ephis 5. v. 32. jest w Chrystusie y w Kościele. A że Chrystus iako Oblubieniec, ile jest człowiekiem, ma w sobie ciało y duszę, iako y inni ludzie, y przez niego, oraz y przytomność iego, powinno brać wszystko chwałę swoją, przeto te posagi chwały, iako duszy, tak ciała, są spolne, a są pewne, każdemu z nich naznaczone; iako to duszy, są trzy, *widzenie poiste, y używanie*. Cztery zaś do ciała należą, *to jest iasność, niecierpielność, subtelność, y chystość*; Te zaś są skutki właśnie chwały, którą duszą Błogosławionych odziedzicza.

160. W tych wszystkich posagach albo przymiotach Krolowa y Pani nasza Nayświętsza Matka MARYA częśćkę nieiaka miała, ieszcze wtym życiu, a to osobliwie, skoro w Panieńskim swoim żywocie, przez Wcielenie, Słowo Przedwieczne poczęła. Choćaż ci bowiem to jest prawda, że te przymioty Błogosławionym niebywają dane, tylko na ten czas ile już dojdą *kresu swego*, y iakoby zastawem y rekomyją wieczney szczęśliwości, nigdy niepozbytey, także na potwierdzenie stanu owego bez odmiiany trwającego, a przez to niebywają pozwalane w tey *podroży zostającym*; atoli z tym wszystkim, nic nie wadziło, że pewnym nieiakiem sposobem pozwolone są także Nayświętszey Pannie Bogarodzicy MARYI, nie tak iednak iakoby *już osiągnęła*, ale ieszcze *w drodze zostającej*, niestałością, y na zawsze, ale do czasu iakoby w dopadki, iakoby przemieniając, tą różnicą, y w ten sposób iako się wnet opowie. Aby zaś łatwiejsze było wyrozumienie y zupełniejszy, z iaką przyzwoitością y przystofowaniem tey Naydosłowniejszey Pannie y Pani Niebieskiej.

wyświadczona była osobliwa ta łaska, niech się tu przypomni co w siódmym rozdziale y innych aż do Wcielenia Syna Boskiego, już się powiedziało, tam bowiem wykłada się przygotowanie, y zaślubienie, przez które BOG Naywyższy Przenayświętszą Matkę swoje uprzedził, aby ią na tę godność wyniosł. Samo zaś zaślubienie albo duchowne małżeństwo w ten dzień, którego Boskie Słowo w Panieńskim iey żywocie ludzkie ciało przyjęło, nieiako zakończone było, za przybyciem widzenia Błogosławionego, a ieszcze tak przezaenego y wysokiego, iako tego dnia Wcielenia pozwolone było, według uczynionego opisanja *w liczb: 139*. Jakoż Wcielenie Boskie właśnie to było zaślubieniem z którymkolwiek wiernymi, w oyczyźnie wieczney mające przysć do zakończenia.

161. Ale Naydosłowniejsza Krolowa y Pani nasza inaczey się miała względem tych prerogatyw, zwłaszcza że wolna y wyięta od wszelakiej winy uczynkowej, y pierworodney, a ieszcze także właśnie utwierdzona, y zmocniona przez *rzeczywista niemożność do grzechu* przez te tedy okoliczności była sposobna y przygotowana, do odprawienia duchownego owego małżeństwa, imieniem całego wojuiącego Kościoła, y aby wszyscy Synowie Kościoła, na nią przyrzekli, a tak w samże moment, którego się Matką Zbawiciela stała, przez tegoż zasługi Zbawiciela przeżyżane, koronę otrzymała, y w owej chwale y widzeniu *na dopadkę BOGA*, uczyniwszy rekomyją, włożyła się y obwarowała, że podobna nagrodą y posag, nikomu z potomków Adamowych nie będzie zabroniony: byleby też oni usiłowali, za włożeniem się łaski Zbawiciela na nie zasługować. Była przytym rzecz godna dla Słowa Wcielonego, y do upodobania, aby iak nayprędzey gorejąca miłość iego, y bez liczby zasługi, mieysce y zysk zaraz odebrały w tey, która także y Matką iego, y Oblubienicą, y przybytkiem łamego Bóstwa została, a naybárdziej, aby tam zasługą dostąpiła nagrody, gdzie nie zaśła żadna przeszkoda. Przez to zaś życzliwe okazanie łaski y przywilej, którym Przenayświętszą Matkę swoją obwarował, dogodził własnemu kochaniu, nasycając afekt, którym się do niey unosił, a wnicy, do nas także nędznych ludzi: zdało się bowiem długo y bárdzo daleko czekać lat trzydziestu y trzech przeciągu, czalu, po którymby dopiero miał tey Matce swojej, obiać swoje Bóstwo. A chociaż innych także czasów już iey tegoż pozwolił był dobrodzieystwa, według tego, co się w pierwszej części powiedziało, było iednak podczas Wcielenia daleko z innymi kondycjami, według nieiako naśladowania, y stolarowania się do chwały, która była na

P

dużę

dużę Przenajświętszego Syna iey spłynęła, luboć to w Mátce Boskiej, już niestánownie y názawsze, ále wdopádki y ná czas, ile się pomieścić mogła y zgodzić z pospolitym stanem, w tey podroży życia zostających.

162. A tu zaraz przytym następuje, że do dnia tego, ktorego, Przenajświętsza Pánná począwszy w swoich Pánińskich wnętrznościach Słowo Przedwieczne, weszła w opánowanie rzeczywiste ośiádłości Mácieryństwa Boskiego: z naturą także ludzką zaręczyny, y ná odkupienie násze práwo nam iest uczynione: á w dopełnieniu tego duchownego Máłżeństwa, ubłogosławioną bywszy już Mátką Boską, y ná niey ośiádłszy przymioty chwały, nam też obiecána iest táż nagrodá, przy zasługach nászych, á w mocy zasług Przenajświętszego iey Syna Pána y Zbáwiciela nászego nam się dostać májaca. W ośtátku, przez tę prerogatywę y dobrodziejstwo, ktore szczodrobliwosc Boska tego dnia Niebieskiej Pánnie wyświadczyła, tak iá wysoce nád wżytkich Świętych chwałę wyniosła, iż áni Anioł, áni żaden człówiek do tak gornego owego wierzchu dopiąć się może, ná ktory Przenajświętsza Pánná w widzeniu y kochaniu błogosławionym wstąpiła. Co się także ma mówić y o przymiotach, ktore z chwały dużej, zlewały się ná ciáło, bo to wżytko się działo według stanu niewinności, światobliwości, y zasług iey, á te przyśtośowane były, y miały się w dogodzeniu naywyższej między kreaturami dostóyności, y łamey tylko Mátce Stworzyciela przyzwoitey.

163. Przystępując tedy już wszczegulności do tych przymiotów, ábo posagow chwały; przymiot duży iest iálné widzenie Błogosławione, ktore iest ná miejscu, y wetnie poznánie owo mniey iálné, iáké májác w tey podroży życia zostający, przez wiarę. To zaś widzenie Przenajświętszey Bogarodzicy Pánnie wyświadczone iest w tych okazyach, tymi rázy, y w tych stopniach, iáko się już powiedziało, y ielcze nápotym opowie. Procz tego widzenia oczywistego, miała także wiele innych przez zachwycenie, iáko się wyżej námieniło od lięb: 6. aż do lięb: 101. Lubo zaś wżytkie te widzenia, były w sobie tylko przemiatące, zostawiały iednak ná rozumie postaci według mniefzhey ábo więkfzey miáry rozmaite, átożi przecięć tak iálné, że zá ich pomocą nieustánnie zostawała w poznániu y świetle BOGA tak wysokim, że mi cále słów niestáje ktoremibym ie wyrażić, w tym bowiem szczegulnie łamá iedná była, áni drugiej sobie między wżytkiemi kreaturami rowney nie miała. A wten sposób trwał w niey tego przymiotu skutek, ktory także w stanie podroży tego życia mieć mogła. Jezli zaś niekiedy Pan Naywyższy przerwał używanie tych postaci, względem pewnych

nieiákich zamysłów, przed nią się utáił, więc ná ten czas używała łamey sobie własney wiary, ktora także wielce była wysmienita, y bádzo wielkiej skutecznosci tak dalece; że czy to z wiary, czy z widzenia pracowała, y żyła, nigdy iednak Boskiego owego widoku y naywyższego dobra z oczu swoich y ogládania, áni przytomności nie spuściła, áni spoyrzenia umysłu by námoment tylko od niego nie oderwała, przez dziewić iednak owych mieśięcy, przez ktore Słowo Wcielone w żywocie łwym nosiła, tym obficiey wogładanie Boskie y pociechy opływała.

164. Drugi przymiot iest, *poście, ogárnienie, ábo nábycie*, ktore przez to bywa miáne, że w łamey rzeczy, y po prawdzie, dostáiemy krefu zamierzonego nádziei nászej, y zá powodem teyże łamey nádziei, czegośmy szukáli, aż też dosłiliśmy bez wżelákiego obawiania się utráty, w dostániu. To *osiágnienie ábo obietce* miała Przenajświętsza Pánná MARYA według sposóbu stófuiaćgo się do tych łamych widzenia powiedziaćnych okolicznosci, tym bowiem sposóbem obeymowała BOGA, iákim go widziáła. A iezli kiedy była w używaniu y sprawowaniu łamey tylko wiary, była iednak w niey nádzieią daleko mocnieyszą, także też y bádziej ubezpieczona, ániżeli iákiey inney kreatury kiedykolwiek się znáydowna, ábo ielcze może się znáydowna, áto z tey przyczyny, bo też wiara w niey daleko była mocnieysza, y więkfza. Do tego wżytkiego ma się przydać, iż kiedy stáłość y upewnienie, ktore może mieć kreatura w ośiágnięciu BOGA, ośobliwie się gruntuie ná łamey światobliwości kreatury, y że nie może więcey zgrzelzyc, y BOGA grzelzac utrącić, przeto w tym rázie, ośobliwą prerogatywą była obwarowana Przenajświętsza Bogarodzica Pánná, gdyż bowiem stáłość iey także y ubezpieczenie w odziedziczeniu y utrzymániu BOGA (choć ielcze była tu w podroży tego życia) nieiáko przypada z łamą stáłością y ubezpieczeniem błogosławionych: gdyż względem nieobwinionej y w łamey rzeczy niepodlegájącej żadnemu grzechowi światobliwości, pewną była y ubezpieczoną, że BOGA utrącić nie mogła, choć iáśże łamá przyczyna y początek tego ubezpieczenia w niey ielcze zostawiać w podroży, nie była táż, ktora się znáyduie w Błogosławionych y uwielbionych w zgodzie, y oyezyźnie już osadzonych. W ten czas iednak, gdy w żywocie Pánińskim swoim Jednorodzonego Syna Boskiego iáko Mátka nosiła, w pośleszy y ośiágnięciu BOGA obwarowana iest wielą sposóbow, przedziwnych łask, y ośobliwych, przez ktore BOG Naywyższy co raz się iey obíawiał, y z iey nayczystszą duszą się iednoczył.

165. Trzeci posąg albo przymiot duszy uwielbionej, jest *używanie* mające się względem miłości, która *nigdy nie zniknie*. 1. Corin. 13. v. 8. ale się raczej doskonali staie w chwale, używać bowiem, jest to kochać dobro miane, co jedynie sprawuje w Oczyszczeniu miłość, gdzie iako BOGA poznacie y obeymuie tak, iak jest sam w sobie, tak też go kocha, iak jest sam w sobie. A chociaż też y teraz gdy ieszcze *podrożnymi* zostaniemy BOGA kochamy samego w sobie: jest iednak wielka różnica, teraz go bowiem kochamy z pragnieniem iako nie przytomnego, y poznaniemy, go nie iako sam jest w sobie, ale iako go sobie przez cudze postaci y podobieństwa wyrażamy, a tak miłość nasza nie bierze zupełności, ani się w nim nie nasyca, poki aż nieodbierzemy zupełności wżytkich pociech, lubo tym czasem dołyc często, wielu, kochając go kółtujemy. Kiedy zaś do iásnego widzenia iego y obięcia dojdziemy, wtedy dopiero *ogładac go będziemy, iako iest sam w sobie* 1. Joan. 3. y przez się, a iuz nie przez podobieństwo: a przeto, kochać go będziemy, iako ma byđ kochany, y względem niego tylko łamego tyle, ile go możemy kochać miłością naszą, w ten czas dopiero zupełną y doskonałą, będący sami z tego używania zupełnie nasytzeni tak, że nie będzie czego byśmy więcej ieszcze pragnęli.

166. A z tego posagu albo przymiotu Błogosławiona Panna y Matka Chrystusowa, więcej nieiako własności nabrała niż z innych, albowiem gorąca wielce iey miłość, lubo wedle niektórych okoliczności ustępowała miłości Błogosławionych wtedy, kiedy była bez iásnego oglądania BOGA, była iednak według innych wielu prerogatyw daleko wyższa, a to ieszcze w stanie pospolitym, który miała bez widzenia chociaż iásnego BOGA. Zaden tak nie doszedł znajomości BOGA, iako ta Panna Przenajświętsza, która prawdziwie poznała iak ma byđ BOG kochany dla siebie samego, y było to poznanie w sparte y umocnione przez owe postaci y w nich zawierającą się pamięć BOGA tyle razy, y w tak wysokim stopniu, widzianej iásności, a bardziej ieszcze niż samym Aniołom wiadomej. A że ta miłość postępuje przez uznanie BOGA, za tym idzie, y potrzeba było, aby ona kochając, nad Błogosławionych we wszystkim prawie postąpiła, wyjąwszy iednak, że ona ieszcze nie tudzież zaraz o dziedziczyła BOGA, ale ieszcze zostawała w *podroży*, a do zgonu nie doszła, przytym, że iey miłość mogła mieć ieszcze pomnożenie, y przyczynienie. A potym zaś chociaż BOG Wszemogący względem iey głębokiej pokory pozwoił, y dał miysce, aby według zostających w tej światła podro-

ży z uszłaowania się strachala, y wszelakim usiłowaniem na to godziła, aby się ukochanemu przez nieupodobanie nie narażiła, iednakże frásobliwa y obawiająca się ta miłość, wielce była doskonała BOGU oraz, iako też y iey samej kochającej Przeczystej Pannie nieporównana radość, y pociechę przynosząca, według nieiako większej lub mniejszej dostojności albo nąprezenia, które każda sprawa takiej miłości miała w sobie.

167. Co zaś do przymiotów ciała, które się od chwały y przymiotów duszy, w nim odzywają, y sprawują część przypadkowej chwały Błogosławionych, to trzymać należy, że te służą do ciała Błogosławionych doskonałości, w zmysłach y ruszaniu, że te ile można stosują się podobieństwem do duszy, a bez przeszkody y ciężaru ziemskiej zgrubiałości wolne, y gotowe są byđ powolnymi ehęci Świętych, która iuz w tym stanie zupełnej szczęśliwości nie może byđ niedoskonała, ani się sprześciwiać woli Boskiej. Dla zmysłów zaś potrzebne są dwa rozmaite przymioty, ieden aby gotował łatwiejszą drogę y sposobił na odebranie postaci zmysłom należących, a to sprawuje *przymiot iasności*, drugi potrzebny jest, aby ciało nie przyimowało spraw do czynienia y cierpienia szkodliwych, przeciwnych, y zmierzających do skazenia, do czego służy *niecierpiatność*. Ieszcze ma inne, potrzebne względem obrotu, a ieden nieiako na przełamanie wszelakiego odporu, y támarańia własnej wagi, na to tedy pozwolono mu przymiotu *chystości*. Innego potrzebuie na zniesienie y przełamanie zawadziających rzeczy y przeszkod, do czego pomaga *subtelność*. Tymi tedy przymiotami stają się ciała Błogosławionych, iásne, nieskazytelne, chyste, y subtelne.

168. W tych wżytkich prerogatywach miała swoją także część, ieszcze w tym tu życiu Przenajdostojniejsza Krolowa Nieba y ziemie. Ponieważ przymiot iásności, ciało Błogosławionego, sprawuje sposobnym, aby y onoż obcego nabrało światła, y swego udzieliło własnego, złożywszy wżytkę pochurność cienie y plamy, chędogie, swietne, y przezroczyste, bardziej niż krzytał nacytłszy. Kiedy iuz Przenajświętsza Panna Boska Matka zażywała widzenia iakiego iásnego y Błogosławionego, na ten czas Panniekie iey święte Ciało w ten przymiot tak dalece obfitowało, że tego rozum ludzki pojąć nie może. Po tych zaś widzeniach porządek nieiaki światła, y chystości w niej tak był trwały, iż ktoby iey iakim zmysłem mógł byđ doćiec, byłaby to rzecz niezwyčajna, y nakształt cudu. Coś trochę, z tak wielą nąprześciłnej iey twarzy się wydawało, iako się powie znamiennicie w trzeciej części, luboć tego, nie wży-

wszyscy, którzy z nią obcowali, uważali, albo widzieli, że Pan iakoby zasłonę pokładał, a żeby nie wszystkim pospolitą była, y na oczach w spólnym widoku. Jednakże w wielu rzeczach tego przymiotu sobie pozwoloney prerogatywy, na sobie doznawala, gdy tym czasem inni za utaieniem sobie takiey tajemnicy, y niepozwoleniem uznania, nic podobnego w niej nieupatrowali, ona zaś tey przeszkody ciemnego zachmurzenia, któremu my podlegli jesteśmy, prawdziwie w sobie nie uznawala.

169. Przecięż do uznania tey iasności przyszła, między innymi Święta Elzbieta, gdyż widząc Przenayswiętą Pannę MARYA; nie bez wielkiego podziwienia zawołała mówiąc: *Z kadje mi to! aby przyszła Matka Páni mego do mnie?* *Luci 1. v. 43.* Świat zaś nie był godzien, albo sposobnym się stał, poznać tajemicy tey Krolowskiej Tobie 12. v. 7. ani było czasu przyzwoitego na iey obiawienie, jednakże twarz iey zawsze coś za niewzycząną iasność, y rozniecenie pokazywała, tak, iż żadna inna rzecz stworzona co podobnego nie mogła potrafić, nawet y w innych także okolicznościach nad pospolity wszytek przyrodzony zwyczaj innych ciał, była różney dyłpozycyi y konfitycui tak delikatney, pielczoney, y ułożoney, że się wielce siła ducha, iako przez żywy y czuły krzyształ przebijalo, a iako także dothnienie, nie ciała niezgrabnego zartwardziałość, ale raczy choć najmiejszego wola subtelność poczuło: Ani tu mogę wynaleść innych przykładow, żeby mię należycie przez nie wyrozumiano. Ani to wiele, albo siła dosyc, o Matce samego BOGA (ktorego y w swoim żywocie nosila, y ieszcze tak wiele razy widziela, a częstokroć także twarz w twarz) zdać się ma komu: ponieważ także Moyżesz, z owego widzenia, y towarzysztwa z BOGIEM na gorze sobie wyświadczonego (choćażci daleko niższego w porównaniu z owym Przenayswiętą Panną) tyle jednak iasności na sobie zabrał; że lud Żydowski na powracającego z gory, twarz w twarz zapatrować się bynajmniey nie mógł, dla światłości oblicza iego, mrużąc oczy. Bez wątpienia, że gdyby Pan Wszechmocny, za ołobhwym zrzadzeniem swoiey opatrności, nie przytrzymał albo nie utaił wynikającej z ciała y twarzy Nayczytszey Matki swoiey światłości, tedyby ztąd bardziey świat był objaśniony, niż przez tyśiączne Słońca w jedno się zchodzące, ani by kto z ludzi mógł być takiego znieść światła blasku: albowiem tyle skuteczności światła, w przedziwney iey znaydowało się twarzy, choć przez Opatrność Boską miarkowane było, y przytrzymane; że we wszystkich, którzy się na nią zapatrowali, mogło być tegoż samego

dokazać, co się na Świętym Dyonizym Areopagicie gdy ią ogladał spełniło.

170. Niecierpielliwość chwalebne ciało tak układa, że go żadna przyczyna, żadne sprawowanie, ani sprawca, chociażby najpotężniejszy był, nayzdolniejszy, y naydzielniejszy, procz samego BOGA, nie może odmienić, ani zmieszać, ani mu dokuczyć. W tym posagu albo przymiocie z Przenaydosłowniejszą Niebą y ziemie Krolową, dwoiakim sposobem postapiono; gdy go nadano. Naprzód co do temperamentu albo pomiarkowania ciała y humorow, te bowiem pod tak osiadłą miarą y wagą miała, że całę byż nie mogło, aby miała byż chorobami y innymi ludzkiej ułomności szwankami y słabościami obciążona, które więc ze czterech humorow nierownego pomiarkowania zwykły pochodzić, a tak z tey miary była nieiako niecierpietliwa. Potym miała ten przymiot według mocy y władzy, przez którą iako się wyżej powiedziało, nad wszystkie stworzonemi rzeczami panowała, aby iey żadna, bez dozwolenia iey, y woli, nie szkodziła, ani mogła w czym urazić. Do czego przydać się może trzeci sposób nieiako tey niecierpietliwości uczestnictwa, który na tym zawisł, że moc Boska dla iey zasług, y względem nieporównanev iey niewinności, bez prześlanku iey pilnowala, od przeciwnego broniąc iey wszelakiego niażdzu. Bo jeżeli pierwszy ludzkiego Narodu Przodkowie, nigdy by gwałtowney śmierci nie podieli, gdyby w pierworodney niewinności trwając, niedopuszcziliby się grzechu, wszelakiey ułomności y szwanku rzodziła, a to nie dla iakiey niecierpietliwości albo mocy wewnętrzney, y w sobie zawartej (bo gdyby ich kto był oszczepem raził, pewnie by mógł zabić) ale dla przytomney mocy Boskiej, od wszelakiego ich razu, y szwanku broniący. Daleko przyzwoitszym sposobem ochrona ta, y straż należała na wybor, niewinności celującej Przenayswiętszey Bogarodzicy Pannie, y zapewne iey należała, y była. dana iey iako Pani: pierwszym zaś Rodzicom, y z nich następującym y pochodzącym, gdyby się byli przy tym utrzymali co mieli, należała tylko iako sługom, y poddanym.

171. Atoż przywileju tego y prerogatywy Naypokorniejsza Panna nie miała, w używaniu, ale raczy tę łaskę sobie pozwolona na stronę odłożwizy, Przenayswiętszego Syna swego naśladować, z nimże zasługować, y w sprawie odkupienia naszego po części się przykładac, a dla tego też cierpieć obrała sobie, iakoż zaprawdę więcej ucierpiala, niż wszystkich Męczennikow zebranie. Ani można wszystkich przykrości dostatecznie wyliczyć ludzkiemu poięciu, któremi była uciuniona, o których nieiako

nieiako przez całą historię mówić się jest największego nie, dla ludzkiej do tego wszystkiego y nieposobności namienię: z której Przenayswiętsza iey żadną miarą zala do winy, y gdyż żadney z bez gorzkości y wielzać przy trzać dla pamięci grzechy, y owe rych był grzech jest też y ta, że ca Panna, była nia umocniona wielce swoiey naturalne siły, iako miłośności BOG N

172. Subi uwielbionego, p ową grubość y tłu przyległa w materii w mierz tym, może się każ przeniknąć, że się placu ponio iakiego Błogochem postępuje bez omiężkania, że całkowatą rgnioną przeniknie, albo owe oddaleni, na ty społu z nią sta w uwielbionym chodzącym z gr zamkniętego, y zamkniętymi d wszystkie mater to mieycie był Z tego przymio ię Bogarodzica E gdy się widzenie la, ale też pro w mocy, ileby stało niektorych życia swego pr w cieło pokazyw gdzie przybraw przymiotu, inne teryały, przenik 173. Osta bionemu ciału zna mocą z mie ruszyć, y nic mskiego swego ob mienie mogło fi

nieiako przez cały przeciąg tej przedziwnej historii mówić się będzie, tak jednak, że co jest największego zawsze natchnione zostanie, dla ludzkiego wyrozumienia y mowy, do tego wszystkiego przybrania, niedostatku y nieposobności. Dwie tu jednak rzeczy namienię: z których jest ta pierwsza: gdy Przenajświętsza Panna co cierpiąca, boleść iey żadną miarą nie stosowała się, ani należała do winy, y iakiey własnej nieprawości, gdyż żadnej z nich nie było, a tak cierpiąca bez gorzkości y uprzykrzenia, co zwykło się wielzać przy naszych boleściach: y rozstrząć dla pamięci y uwagi na własne nasze grzechy, y owe wspomniane widoki, w których był grzech popełniony. Druga rzecz, jest też y ta, że Przenajświętsza Bogarodzica Panna, była za sprawą Boską do cierpienia umocniona, według miary pałającej wielce swojej miłości, gdyż inaczej przez naturalne siły nie mogłaby była tyle ponosić, iako miłość iey żądała, a dla iey ułności BOG Najwyższy pozwalał.

172. *Subtelność*, jest to przymiot ciała uwielbionego, przez który bywa oddalona ową grubość y tęgość, albo przeszkodą, ciążu przyległa względem swojej okazalej materii y mierze, że za oddaleniem iey potym, może się iedną miąższość z drugą takż przetrząć, y po prostu z nią na jednymże się placu pomieścić, y tak, subtelne ciało iakiego Błogosławionego; zarówno z Duchem postępuje y prowadzi się, który duch bez omiężkania y wszelkiej trudności może całkowatą rzecz iaką w mierze rozciągnioną przetrząć, a bez rozdzielania siebie, albo owej całkowatej rzeczy, albo iey oddalenia, na tymże iednym mieyscu po prostu z nią stanać, iako się przytrafiło, w uwielbionym Ciele Chrystusowym, wychodzącym z grobu zapieczętowanego y zamkniętego, y gdy wstąpił do Apostołów zamkniętymi drzwiami, przetrząłszy wszystkie materialne rzeczy, któremi tamto mieysce było otoczone y obwarowane. Z tego przymiotu, także odebrała część swojej Bogarodzica Panna, nie tylko w ten czas, gdy się widzeniem wzachwyceniu zabawiła, ale też procz takiego widzenia, mając w mocy, ileby razy użyć go chciała, iako się stało niektórych czasów, gdy się ieszcze za życia swego prawdziwie y tak samą rzeczą w ciele pokazywała, (iako się potym powie) gdzie przybrawszy zawiśle tego *subtelności* przymiotu, inne które zawadzić mogły materialy, przetrząła.

173. Ostatni przymiot *chystości* uwielbionemu ciału na to służy, aby tak potężną mocą z mieysca na mieysce mogło się ruszyć, y nic mu niewadzący, ciężar ziemskiego swego obłożenia, w iednymże momencie mogło się na różne y odległe prze-

nieść mieysca, na podobieństwo y według zwyczaju duchow, którzy, że z sobą do noszenia ciała nie mają, iak ich tylko wola przypadnie, y tu y owdzie ruszyć się mogą. Wcale tego przymiotu uczestniczką była Przebłogosławiona Bogarodzica Panna, przedziwnym nieiakiem sposobem, osobliwie przez Boskie widzenia ustawicznie sobie przyległego: albowiem w ciele swoim Świętym, nie czuła tej ociążłości y rumu ziemskiego ciężaru, z którym się my nędznicy mordujemy, y do ziemi nachylamy, bez ociążania się y tępości postępowała, która nam ledwo się wlec dopuszcza, bez uprzykrzenia y łatwo mogła się ruszać, daleką będąc od naszego znurzenia y zwątlania. To zaś wszystko pochodziło y stosowało się do stanu y ułożenia iey ciała, tak dobrze sporządzonego, y za ducha w nim gorę mającego dzielnością, nad innych pospolitą miarę wyniesionego. Podczas dopiero miesiący dziewięciu noszenia Boskiego płodu w świętym swoim żywocie, nad inne wszystkie czasy bynajmniej ciężaru nie czuła, ani brzemienia ciała swego, chociaż dla niecierpnej w cierpieniu rokoszy swojej wszystko to, co tylko przyzwolicie ponosić mogła, wszystkie którekolwiek potoczne przeciwności, przyjmowała, aby się o nie oparły, y szturmem uderzyły. A zątem w tak przedziwnym y wysokim doskonałości stopniu, tych dostąpiła prerogatyw, y z taką roztropności iztuką, albo ich do używania przybierała, albo zaniechała, iż mi prawie słow nieistnie, którymibym mogła to wyrazić, co mi jest z wyśokości Nieba pokazano, daleko bowiem to, więcej jest, niżem powiedziałam, albo zmożę powiedzieć.

174. Niebieska Krolowa! y Pani moja, ponieważ raczyło się tobie podobać, abys mię za córkę przybrała, wszakże słowem twoim miłościwym przyrzekła, y postanowiła bydl Wodzem y Mistrzynią moją. Wtedy nadziei y danej też mnie rękoy mi, któraś się zemną wniosła, przychodząc do tego, że się osmielę wątpliwosć nieiaka w ktorej zostaić opowiedzieć. Jakim to sposobem o Matko y Pani moja dobrotliwa! gdy Przenajświętsza dusza twoja, po tak wiele razy, do widzenia y ogarnienia BOGA, z samymiż dyspozycyi Boskiego Majestatu była przypuszczona, nie zaraz w też tropy zostala, y bydl uwielbioną na zawsze trwała, albo czemu nie mowiemy zaś, po wszystkie czasy uwielbiona była, boć zapewne w tobie żadnej nie znaydowało się winy, ani iaka inna do uwielbienia przeszkoda, iako mi to jest dowodno z tego oświecenia, które o wysoce wyborney twojej godności y swiatobliwości odebrałam.

Odpowiedź y Nauka Przenajświętszej Krolewey Niebieskiej.

175. **C**Orko najmilsza, twoja wątpliwość, pochodzi z twego ku mnie kochania, a pytanie twoje, z twojej niewiedomości. Chciejże tedy wiedzieć: że ustawiczość y trwanie, jest częścią y stałością obwiarowaną szczęśliwości, y błogosławieństwem dla Świętych postanowionego, bo tych szczęśliwość zupełnie powinna być doskonała, gdyby zaś na jakie pewne tylko czasu zamierzenie trwała, iużby iey niedostawało dopełnienia y zupełności należytej, do najwyższego y doskonałego Błogosławieństwa. Tak też niemniej według pospolitego prawa y zwyczajnego biegu, rzecz jest niepodobna, aby stworzenie razem było uwielbione y w cierpieniu przeciwnościom podległe, a na sobie ie czujące, chociażby grzechu nie miało. Jezli zaś w Przenajświętszym Synu moim, ten jest odmieniony porządek, dla tego się to stało, bo że był pospolu prawdziwym człowiekiem, oraz y BOGIEM, duszą iego Przenajświętsza ziednoczona istotnie z Bosstwem nie miała być pozbawiona widzeniem błogosławionym, ziedney strony, z drugiej zaś strony, iż był oraz y Odkupicielem Narodu ludzkiego, inaczey nie mógł cierpieć, a cierpiąc dług grzechowego (ktory był winą) zniesić nie mógł, tylko żeby miał ciało podległe cierpieniu. Ale ia bywszy szczerą przez się kreaturą, do nieustannego y zawsze trwającego widzenia błogosławionego, ktore Przenajświętszemu Synowi mojemu iako BOGU należało, prawa nie miałam: a przeto nie mogła być nazwana na zawsze ubłogosławioną, bom tylko na czas y w dopadki była. A w tym postanowieniu na obie strony gotowa niektórych czasów cierpiałam, iako też innym razem w radości zostawałam: częściej jednak przytrafiło się cierpieć y dłużej to trwało, niżeli się cieszyć, bo też nieiako z większą to było zasługą, y według stanu mego przyzwoiciej, pokim zostawała w tej życia drodze a nie w Oyczyźnie ieszcze.

176. A zątem wieczystym y sprawiedliwym prawem Boskim objawiono jest, że nikt w tym śmiertelnym życiu doysć nie może tej pory, y kształtu wiecznego żywota: *Exod: 33. v. 20* weseie zaś do nieśmiertelności jest, przez śmierć ciała, a przesłaniem tam zasług zebranych z życia tutejszego, y między ludźmi panującego stanu do cierpienia. *Rom: 6. v. 23.* Do tego, chociaż we wszystkich potomkach Adammowych *złodem albo wysługą grzechu jest śmierć*, y kara, a względem tego wprowadzić nie miała śmierć do mnie sprawy żadney, iako też

y inne skutki, y kary grzechowe, iednak się tak podobało Naywyższemu Panu, rzeczy rozporządzić, aby y ia do życia y błogosławieństwa wiecznego, przez bramę śmierci ciała weszła, czego także y Przenajświętszy Syn moy nie zabraniał się, gdyż naprzód ztąd nic coby było od rzeczy nienastępowało, y owszem wielce było przyzwolito, abyym Krolewką drogą y bitym gościncem, drogą od wszystkich utorowaną, postępując, wiele pożytku, zasług, y chwały, cierpiąc, y umierając przyspobiła. Inna procz tego, zawiśła na tym przyczyna, aby ludzie pewnym dowodem oglądali, że Przenajświętszy Syn moy, y ia Matką iego, teyże prawie y prawdziwie natury ludzkiej byliśmy, iako y oni wszyscy, bośmy także iakoinni byli śmiertelnymi, a za nadeściem tey zaś wiadomości, dany od nas przykład, tym jest skuteczniejszy, y na zniewolenie serc ludzkich daleko zgodniejszy, aby nas naśladować, w ciele podległym cierpieniu, długo walczyć y potykać się nie zbraniali, gdy też y nas toż ponoszących widzieli. Co zątem wszystko iuż ku większej Przenajświętszego Syna y Pana mego, także też y ku własnej mojej służe się chwale, ktora iednak po większej swojej części niedołożonaby została, y wieleby nam ubyło y mnie niedostawało, gdyby nieustanne we mnie Boskie widzenia trwały. Atoli skorom Przedwieczne Słowo, w moich wnętrznościach poczęte otrzymawszy, częściej tych faworow y dobrodziejstw większych daleko doznawałam, gdyż od tego właśnie pochodziły, ktoregom bardziey przywłaśczonego, bliskiego y domowego u siebie miała. A to niech ci będzie za odpowiedź na twoje podaną wątpliwość. Daley zaś, cokolwiek y ilekolwiek iuż mogłaś zrozumieć, a usiłowałaś to wyrazić względem faworow y prerogatyw, w tym ielczie śmiertelnym życiu mnie nadanych, nie możesz iednak tego wżytkiego dociec, co we mnie Wzzechmocna ręka Boska sprawiła, daleko ielczie mniey tego coś wyrozumiała, mowy iakiey ludzkiej sposobem wyrazić możesz.

177. Co zaś do nauki ztąd pochodzącej tym, co się w blisko przeszłych rozdziałach zawiera, przyłoż pilnego baczenia. A tak, iakom ia nieiako wizerunkiem y wzorem u ciebie, dla naśladowania twego, przed oczami nieustannie powinnam być miána, y sławiona, dla tego, abys łamego BOGA Naywyższego, na ten świat do ludzkich dusz zstępującego, według godności łamey rzeczy ze wszelką uciążliwością, adorując, pożąnowaniem, wdzięcznością y pokorą przyięła, tak też właśnie przypadnie, y to zątem idzie, iż iezeli ty, albo y inne dusze zapatrując się na mnie, należyście to uczynicie, że zapewne także do was się

się skłoni tenże
wam przedziwne
wuiąc w was dzie
iey, iako też y
łuboc z tym w
tobie podobnych
przywileie, dale
ku y skuteczność
gdyby kto z ludz
zum mającego, z
wżym wżepie
na według oświ
pować, udał się
ma słuźność r
ga zbawienia y
wyższy Majestat
swojej, ktora
zażędby mu d
że rozmaitymi
biegł: długi bo
czekać końca p
raczej przyiać
z swoją uczynno

178. A zątem
stapieniem wiary
też y częstym
przymowaniem
na duszy skutkow
dzo, z osobliwej
y uraczenia iego
z tych skutkow,
czayney y polp
gie nadprzyrodz
prawie cudowny
żne iednak z o
mniejszy, al
także położenia
z strony odbiera
rozmaitości zał
wprawdzie Pana
nie zaraz objawio
sze, żadney prze
dały, takaby w
kazał szczerob
tym tylko swia
porzamniewlego
go oświecenia y
ney swojej. tak
słodkie Boskie i
anonym w siebie
stwa skutkow
gnienia y utrzym
chownym obięci
ła *Cant: 3. v. 4.*
swego rzekła:
Tey zaś prezenc
wiele zapewne d
że iey Pan użyc
śmierzoną miłos
iakby właśnie ł
że to używanie
jest do ciała, k

się skłoni tenże Pan. Naywyższy, nadając wam przedziwne łaski swoje Boskie, y sprawując w was dzieła wzechmocney ręki swojej, iako też y we mnie także sprawował, iuboć z tym wszystkim, w tobie, y innych tobie podobnych, owe dobrodziejstwa y przywileje, daleko przecię niższego gárunku y skuteczności będą. Y bez pochyby, gdyby kto z ludzi, lub innego stworzenia rozum mającego, zaraz na początku, y na pierwszym wstępie drogi swojej, kiedy zaczyna według oświecenia rozumu sobie postępować, udał się zaraz do BOGA, iako łama służność rzeczy kaze, idąc prostą drogą zbawienia y życia, tedyby więc Naywyższy Majeść Boski, z miłości y dobroci swojej, którą ma do ulepków rąk swoich, załzedłby mu drogę, y łaskami swymi także rozmaitymi darami uprzedziłby go y ubiegł: długi bowiem zda mu się przeciąg, czekać końca pielgrzymstwa nálezego, ale się raczej przyaciółom swoim, przedzey chce z swoją uczynnością objawić.

178. A ztąd się to dzieje, że za nastąpieniem wiary, nadziei, y miłości, iako też y częstszym używaniem, y godnym przyimowaniem Sakramentow, wiele zaiste na duszy skutkow, a tych przedziwnych bardzo, z osobliwej szczodroblowości Boskiej, y uraczenia jego pochodzi. Inne niejako z tych skutkow, prowadzą się drogą zwyczajney y polpolitey iakięś łaski, a drugie nadprzyrodzonym, niezwyčajnym, a prawie cudownym, niejakiem sposobem: różne iednak z obudwoch stron, według mnieyszey, albo więkzey miary, według także położenia, y dyspozycji znalezionej z strony odbierającego, albo też według rozmaitości założonego wprzód od łamego wprawdzie Pana, kresu y końca, nam zaś nie zaraz objawionego. To zaś: gdyby dufce, żadney przeszkody z strony swojej nie dąły, takaby w polpolitości wszystkim pokazał szczodroblwość, iaką teraz niektórym tylko świadczy, którym to, według porzamnieszego przypsobięcia, więkшего oświecenia y poznania nigdy nieodmiennej swojej, także dodaje istoty, y przez słodkie Boskie iakięś spokowanie, przemienionym w siebie, rozmaitych błogosławieństw skutkow udziela, dając się do osiągnięcia y utrzymania w ścisłym owym duchownym obieciu, iako Oblubienicą doznając Cant: 3. v. 4. gdy znalazłszy Oblubienicę swego rzekł: Uchwyciłam go, a i puść ze. Tey zaś prezencyi swojej y obietcia swego, wiele zapewne dowodow iak w zařaw sam, że iey Pan używa, aby go spokoyną y usmierzona miłością trzymał y osiągnął, iakby własnie łami Błogosławieni: tylko, że to używanie w śmiertelnym cieie ieno iest do czasu, krotkie, y okryślone. Tak

tedy hoynym iest Pan y BOG náfz, y tak szczodroblwie miłości afektá, y owe prace, które każdy z ludzi gwoli temu ponosi, aby go do siebie przyciągnął, uchwycił, y więcey nigdy nie utracił: zwykł nagradzać.

179. Czasem zaś, to się przez słodką tę łamę nagłość miłości dzieje, że kreatura od zmysłow całe odchodzi, y wszystkim ziemskim rzeczom prawie obumiera, a przeto miłość iey, y kochanie zowie się iak śmierć mocne Cant: 8. v. 6. A z tey łamey śmierci potym życie nowe duchowne powstaje: zkad ow umysł zgodnym y sposobnym bywa, na odebranie nowego niejakięgo uczeřnictwa, ubłogosławienia nowego, y przymiotow jego, gdyż iuż częściej używa, y kosztuje owocow pełnych słodocy, naywyższego dobra pod cieniem jego, do którego się miłością uřawnie zapala. A wten czas przez skryte takie tajemnice, na część niższą y byleca, zlewa się poślć takie iasności, przez którą od tarcz wszystkie ostatki ciemności bywają wypędzone, łacie się także mocnym y iakoby cierpieniu niepodległym, na przyięcie y ponoszenie wszystkiego, co się naturze ciała trafia przeciwnego, nawet y gorącym bardzo uprągnieniem niejakiem, na wysłanie wszelkiego przykrości piołunu y goryczy, także gwałtowności, która kroklestwo mebiejskie ponosi, zachęca się y uwodzi. Mat: 11. v. 12. Tymże sposobem, chytym się łacie bez obłożenia ziemskiego ciężaru, tak dalece, że częstokroć łamoż także ciało, które łamo przez się dořyc iest nikczemne, coźkolwiek z tego oobliwego poczuwa y bierze przywileju, a tak prace zdadzą się łatwe, pod których ciężarem przedtym, tak bardzo wiele razy trzeba się było mordować. Córko moia, małdzi o tym wszystkim wiadomořć y dořwiadczenie, y dořyc o tym z moiey nauki y pokazania poięć, a pewnie nie dla czego innego, tylko abyś się sposobiła, y chęci swojej przyłożyła y usłowania, a taki pożytek przyniosła, żeby Pan. Naywyższy iako początek y sprawca Boski a wielce możny, ciebie iako materya y rzecz do roboty sposobną, bez odporu y przeszkody wielce śnadną znalazł, z ktoby sobie według swego upodobania postąpił.

ROZDZIAŁ XIV.

O staraniu y pilności, która Przenayświętsza Boga Rodzicá Panná miała w swoim żywota brzemieniu, y o niektórych trefunkách które się tego czasu przydały.

180. Z Araz iak tylko Krolowa Niebieska y Páni Náfz, z owego zachwycenia albo

álbo myśli podniesienia, które przy poczęciu Słowa Boskiego miała, do zmysłów się swoich wrociła, padszy na ziemię, toż Słowo Przedwieczne w żywocie swoim zawarło, głębokim pokłonem uczciła, iako się już w *Łczbie 152.* powiedziało: A ten pokłon y adoracya, przez całe potym życie iey trwała, tak, że na każdy dzień, zaraz od pułnocy zawziawszy, aż do następującej pułnocy, po trzykroć razy na kolana padając, pokłon oddawała, y częściej ieszcze, gdy się czas y okazyja zdarzyła, a w tym dozorniejsza była przez owe dziewięć trwające. Mieściecy, Boskiego swego brzemienia. Zeby zaś wszystkiemu obowiązkowi swemu, który do siebie należeć znależała, zupełnie y porządnie wypełniła, (nie zaniebawiając iednak tego, co do stanu iey należało) dla tak wielkiego depozytu od Przedwiecznego Oycy, w Pánienskim swoim przybytku utajonego, do tego wszystkę swoją pilność obróciła; aby iak naygorętszą modlitwą y iak nayczętszą o to, czego iey do skárbu Niebieskiego, swemu stáraníu y strazy powierzonego zachowania przyzwoitego, potrzeba było, upraszała. Przenayświętszą duszę swoją, y mocy iey wszystkie na nowe ku pełnieniu swojej usługi ofiarowała, we wszelakim cnot rodzaju, tak się wysmieniście y heroiczną odwagą prawie ćwicząc, że to było cudownym u łamych Anjołów widowiskiem. Tymże sposobem do usługi y dogodzenia Niemowlęciu BOGU y człowiekowi, w Pánienskim żywocie swoim położonemu: wszystkie inne sprawy y zabawy według ciała poświęciła, y ofiarowała. Jedzenie, spánie, prace, spoczynek, y inne podobne sprawy, ku poślikowi y ochronie Naysłodszego Syna swego stosowała, we wszystkich tych powinnościach bez przestánku niezmiernym miłości Boskiej upałem gorejąc.

181. Názajutrz zaraz po Wcieleniu Syna Boskiego, tysiące owych Anjołów w postaci ludzkiej oczywiście się pokazały, y uczyniwszy z głęboką pokorą uczciwość, Krola swego BOGA y człowieka, na tronie Pánienskiego żywota adorowali, łamę zaś Błogosławioną Mátkę, oddając iey na nowe swoją powolność, za Pánią y Krolową swoją witáli y należyty pokłonem y uszanowaniem przyjmowali mówiąc. Już teraz o Páni! prawdziwa jesteś Arka przycierza, iako to zamknięta Práwodawco, oraz y prawo, y zachowująca w Sobie Mátke Niebieska prawdziwy pokarm, y chleb nasz. Przyimyjże o Krolowa naszą! powinśowanie, które sobie z nayprzedniejszej y naywyższej godności twojej y szczęśliwości czynimy: pozwól, abyśmy przez nie wychwalała Páni Naywyższego, że cie prawdziwie ślusznie obrał za Mátkę y swój przybytek. Na nowe twojej się usłudze y poddaństwu poświęcamy,

prawdźwie podlegli y posłusni służdy, we wszystkim Naywyższemu y naymożniejszemu Krolowi, którego ty się prawdziwa Mátka stała. A ta łama Anjelka ochotą uniżoność, poszanowanie y swoich usług ofiarowanie w Przenaydośtoyniejszej wszelakiej Mądrości. Mátce, takie znowu pokory wdzięczności, y miłości Boskiej akty wznieciło, że na ich przyrównanie, nic takiego godnie się przywieść może. Albowiem serce owe wielce rostopne, w którym złożona była waga Swiatnicy, na rozważenie iak należy rzeczy wszystkich szacunku y ceny, bardzo dobrze pomiarkowało, iako to jest wielka od łamych Anjelskich Duchów byt za Pánią uznana, y z należytą uczciwością y pokłonem utzanowana, iako to sobie wyświadczone oglądała. A chociaż to daleko ieszcze więkzej dośtoyności było, że widziała się byt Mátką łamego BOGA, y Pánią wszystkich rzeczy, atoli tóż łamą prerogatywą y godność, bez przestánku bardziej iey była zalecona, y oznáymiona, przez też łame Anjelskie uniżoności y wyświadczone w usługach powolności ochotę.

182. Podeymowali te usługi Niebiescy Duchowie, iako Naywyższej woli urzędnicy y sprawy Hebr. 1: v. 14. y przy Niebieskiej Krolowej a Páni swojej, gdy ona łamą, y bez ludzkiego towarzysztwa była, w postaci ciała stawiając, około roboty y spraw ręcznych usługowali, iezli się iaką pracą zabawiła, to, czego potrzebą było dodawali. Jeżeli kiedy tráfio się raz, álbo drugi nie byt przy stole Świętemu JOZEFOWI, ále tylko samą znajdowała się iedząca Pánią niezmierną skromnością, do usługi ubogiego stołu przybywali ciż Anjelscy Dworzanie, zgodne do iey pokory przynosząc potrawy. Gdziekolwiek się obróciła, tudzież przy boku iey się wietzali, czyniąc straż, y Krolewskie odprawując. warty przy iey osobie, áleć y w usługach Świętemu JOZEFOWI świadczonych, zążywała ich także do pomocy. Więć takimi obdarzona faworami, y taką obwarowana usługą Przenaydośtoyniejszą Pánią, pokorę swoją na dobrej mąci pamięci do wszystkich spraw y zabaw, które pełnić miała, od Naywyższego wszystkich Doktorów Nauczyciela y Páni, naprzód o pozwolenie, a potym zaś o kierowanie y przytomną pomoc prosiła. Tak bowiem wszystkie iey zwykłe ćwiczenia y sprawy, były okrzęte y przeznaczone, że tylko sam Pan BOG zupełnie je przeniknąć y pojąć może.

183. Procz zwyczajnego y pośpolitego rządzenia tego, o które na ten czas, gdy Słowo Wcielone w żywocie swoim Pánienskim nosiła, od tegoż Słowa Przedwiecznego prosiła, y uprosiła, ieszcze do tego przez

przez wiele cudownych sposobów, a ści. Czałem nie pokazywała się wbywaniu, tym wiedziało. Jn iako w swiatnicy, istotnie był stwem. A inno ła się Przenay przez krzyżatka, a sam żył Mácieryńskie, wało na skros, z as sposob, widz obożliw, przyn Jeszeze innych Przenaywiciela go Dulzy Przeb wała, zkad. m wielbienia, ośo wały przydane, Synowskiego, a niewypowiedzia rozchodili: z przemienionaby, y przekształ, gdy serce iey zup kich duszy iey r kow przedziwny żaden prawie: śla, ani opłani, nie chochy. na wysokiego kaze smielic, y śadzie dzie od tej chw ni, zupełnie w kim rozumnym ze łamey, iedyr zebranie, była chność, której i obiać, ogarnac 184. Pod dziwne w całe B y iedne iakoby niem Boską M zgola rozmaito raz wysoko z B botą ręczną y Oblubienicą łwe łosiernych bliź na. A to porz dziwnych, z nie chney Pánienski w ulzach Boskie mych zaś Anjoł cudem zadumia kiego pobudziło. Krolowa Niebies następniacego po zwyczajnych ita nmu poślanow

przez wiele cudownych prawnie, oraz y słodkich sposobow, doznawała Boskiey obecności. Czasem niejako, tąż obecność Boską pokazywała się przez widzenie iakieś wzajemności, tym sposobem, iako się wyżej powiedziało. Innych zaś czasów, widziała go, iako w świątynicy Pánińskiego swego żywota, istotnie był zjednoczony z człowieczeństwem. A innego także czasu, pokazywała się Przenajświętsza Dziecina, iakoby przez krzyżstałową szybę, nayprzezroczyfszą, a sam żywot iey przeczyły, y ciało Măcierzyńskie, Boską iakąś światłością staowało na skroś przeięte, y promieniście; ten zaś sposob widzenia, niezwyčajną iakąś, y osobliwą przynosił pociechę y uweselenie. Jeszeze innych czasów, z Boswą, na ciało Przenajświętszego Dziecięcia, spływającą iego Dufzy Przebłogosławionej chwałę uznawała, zkad mu pewne niejaki skutki uwielbienia, osobliwie iasności, y światła bywały przydane, a te z przyrodzonego ciała Synowskiego, na Mătkę się potym ciągnąc, niewypowiedziąnym, niejakiem ponikiem się rozchodziły: zkad wŹytką ciele a wŹytką, przemieniona była, w inną daleko gorniejszą, y przekształtowaną porę, y stanu dobę: gdy serce iey zupełnie rozgorzało, we wszystkich dufzy iey mocach, taki wybor skutkow przedziwnych wyprowadziło; iż tego żaden prawnie rozum stworzony, ani myśla, ani opisanie dociec nie może. Właśnie choćby na co więcej, rozładek iakiego wysokiego kądze Serafinu chciałyby się osmielić, y śadzić, przecieź obarczonym będzie od tey chwały, gdyż ta Niebieska Păni, zupełnie wŹytką, a wŹytką była niejakiem rozumnym Niebem żywym, a w nieyże łamey, iedyney, przez niejaki krotkie zebranie, była opalana ową chwałą y zacnością, ktorey łame Niebo, y Niebăniebios obiać, ogărnąć, y zebrąć, nie mogą.

184. Podobne dobrodzieystwa, y przedziwne w ciele Boskie fawory, na przemianę, y iedne iakoby po drugich, swym cwiczeniem Boską Mătkę zabawiały, nadobną zgolą rozmaitością, sprawy iey przeplatając, raz wysoko z Bogiem w Duchu, potym robotą ręczną y pracami ciała, dopiero koło Oblubienicę swego usługi, wnetze koło miłosiernych bliźniego uczynkow zaprzątnioną. A to porzanne ułożenie spraw przedziwnych, z nieporównaną iedney młodziuchney Pănienci mądrością, słodkobrzmiącą w ulzách Boskich wydawało hărmonią, łamych zaś Anjołow năd tak niezwyčajnym cudem zădumiały, do podziwienia wielkiego pobudziło. Gdy zaś niekiedy łamăż Krolowa Niebieska, odprawiwszy te, według następnego po łobie porzădku sprawy, do zwyčajnych łtanowi łwemu, y przyrodzonemu postănowieniu zabaw się wracała,

(ză sporządzeniem Pănă Naywyższego) częstokroć także dla gwałtowności, y wielkiej siły miłości, w słodką, nieiaką mdłość w padała, y mogła w ten czas prawdziwie mówić, co imieniem Oblubienicy Săłomon wzdychając wyraża: *Cant: 2. u. 5. WŹpierajcie mnie kwieciami, bo miłością mdleję.* J takci się działo, że przerażona ostrym tym, oraz y słodkim grotem, do schyłku życia przychodziło, ale tudzież zăraz Boskie ramię, dodało ręki swojej, y nădprzyrodzonym rătunkiem zmocniło.

185. Niekiedy także, na dodanie iakiej zmysłom folgi, y rozrywki, z łamegoż Pănă rozkazu, wzbudzone do iey năwiedzenia rozmaite ptăstwo, gromădno się zlatywało, ktore iakoby dyalog wystawiwszy, swoim spiewaniem spielając iă powitać, głoŹne y wdzięczne czyniąc rozmaitych nuc okrzyki, na przemianę, iakoby muzyczne chory, pienie swe wydawało, tak długo czekając, pokiby odebrał błogosławieństwo, wolno im nie było pozeğnać, y na odwrot powrocić. Osobliwie zaś to się stało, zăraz po Słowa Boskiego poczęciu, gdzie na wzor Anjołow Świętych, y łame ptăstwo, dostąpienia iey łakiej godności, winzowało. A w tym, wŹytkich rzeczy łtworzonych Păni, do nich mowę obrociwszy, rozkazała, aby różne rodzaje ptăstw, przed sobą w ten czas będące, wyznały Stworcę łwego, a ză odebranie łwego łtworzenia, y bytności, piekney postăwy, y zăchowania, nalezyte dzięk, y chwałę wyspiewywać nie przestawały. A te, pełniąc rozkaz Păni swojej, w też tro-py, znou na Chory się podzieliwszy, słodkie spiewania, y głoŹy nuciły, a do łamey się ziemi uniżywszy Stworcy łwemu, y Mătce iego, w ktorey się zăwierał wnetrzościach, pokłon, y część wyŹwiadczyły. Inne ptăszetă, na pokazanie wiêkszey swojej biegłości, przynosząc kwiaty w noskach swoich, na iey Pănińskie ręce spuszczaly, czekając, aż ză łkinieniem wielowładney Păni łwiată, albo rozkaz zăydzie do spiewania, albo zăaniechania. To teŹ wielce dziwno niekiedy się przytrafiło, że czasem niektore ptăszetă chcąc się schronić od nie-pogod, y innych zawieruch powietrza, do Przedziwney Mătki Boskiej się uciekały y zchraniały, ktore, Nayłaskawsza Krolowa przyjałwizy, żywiła y chowała, z nieporównaną łagodnością y łfektem, niewinności, Stworce łwego we wŹytkim błogosławiąc.

186. Uchoway zaś tego BoŹe, aby niewiădomość năsză, te przedziwne osobliwości, lekce łobie waŹyła, y zanic ie maiać odrzucała, chociaŹci bowiem măterya, około ktorey się bawia, drobna jest, y mało coby iey uwaŹać: jest iednak kădŹe dziło Boskie łame z łiebie wielkie, iż jest Boskie, a tak w zămierzonym celu jest przedziwne: wielkie

kie także, y Nayroftropnieyſzey Bogarodzi-
ey Panny wſzytkie ſprawy były, czy to ie
w małej, czy w iakię wyſokę rzecz,
prowadziła. A przeto, ktoż tak będzie gnu-
ſnym, albo niebacznym? żeby śmiał prze-
czyć, iż na rozumną kreaturę przyſtoł,
Stworcy ſwego rękę, moc, iſtość, y inne
doſkonałości we wſzytkich rzeczach uzna-
wać, ſzukać, błogodać, a ztąd go także
wylaſwiać, iako prawdziwie cudownego,
wſzechmocnego, ſzczodrobliwego, y Świę-
tego, iako to wſzytko czyniła Przenaydo-
ſtoynieyſza Bogarodzić Panna: u ktorey
żaden czas, żadne mieyſce, żadne ſtworze-
nie nie mineło, bez tego, ani ſię proſnie
obeſzło. Jako zaś niepowinnaby ſię za-
wſtydzić koło tego, naſza niewdzięczna ni-
kczemość, y zapamiętanie? iako ſię nie-
kruży naſza zátwardziałość, iako ſię prze-
cięż niedy nie zągrzeie, y nierozgoreie o-
złębnie ſerce naſze, gdy nas napominają,
y na oczy wyrzucają iameż nierozumne
ſtworzenia, ktore gdy, tylko to ſámo má-
ją od BOGA, że ſą; przeciż go iednak
chwalą, a nie obrażają: ludzie zaś, ktorzy
procz tego mają wyobrażenie na ſobie y po-
dobieństwo ſamego BOGA, Gen: 1. v. 26. y du-
ſzę do poznania iego, y wiecznego odziedzi-
czenia ſpoſobną, nie pomniá cále o nim,
álbo go nie znają, álbo uznawſzy go, nie
wychwalają, álbo, że nie tylko iemu nie
ſłużą, ále go przytym ieſzcze obrażają?
a przeto nie ſłużnie tácy ludzie, y bez prá-
wa, pierwſzymi ſię nad nieme bydłétá kła-
dą, gdy ſą dáleko od nich poſlednieyſi.

Nauka od Nayświętſzey Bogaro- dzić Panny dána.

187. **C**Orko moiá, doſyc po te czáſy przez
moię naukę ieſtes przyſpoſobiona,
abyś do Boſkiey mądrości wſzeláką ſię za-
bierała chęcią, co ci chcę w iſzczegulnym
mieć zaleceniu, abyś ztąd zupełnie pozna-
ła, y wyrozumiála, z iáką przyſtoynoſcią,
y uſzanowaniem maż ſobie przed BO-
GIEM poſtępować. Y znowu ci powiadam,
żec tá umiejętność bárdzo ſię zda ludziom
trudna, a przeto niewiele takich, ktorzy-
by iej prágnełi, z niemálą iednak izkodą,
ktora z niewiádomości pochodzi, ztąd bo-
wiem to ſię dzieie, że obchodzący uſługę,
obrzędy, y inne rzeczy do chwały Boſkiey
należyte, w tym bez przyzwoitego powa-
żania y ſzacowania, w nich tak wielkiey Bo-
ſkiey doſtoynoſci, poſłępują ſobie, ani tych,
ktore w myſli ſwoiey mają tkwiące we-
wnątrz obrazy, y ſtuki ciemnoſci, wy-
miatają, z kąd ſproſnymi, ciemnymi, nie-
godnymi, y nieſpolobnymi ſię ſtają do wſpá-
niałego owego z BOGIEM ſcisłego złącze-
nia. A z tego grubiańſtwá y niewiádomo-

ści pochodzi inna także zawieruchá, ktora
na tym ſię pokazuje, że gdy co z bliżnim
tácy czynią, w tychże ſámych powierzchó-
wnych ſprawách y zmysłom podpadających,
ani porządku, ani miary, ani ſpoſobu nie
záchowują, zapomniawſzy cále o Stworcy
ſwoim, ani ſię na BOGA nie oglądając, śle-
pym nieiako żądy ſwoich pędem, do ziem-
ſkich rzeczy lecą.

188. Chcę tedy naymiłſza moiá! á-
byś od tak niebeſpieczney rzeczy dáleko-
ſtroniła, co ſię ſtanie, ieżeli tey umiejęt-
ności, o nigdy nieodmienney iſtoſcie Boſkiey,
y nieſkończonych doſkonałościach y przy-
miotách iej, dochodzić będzieſz. W ten
zás ſpoſob, nieograniczonego BOGA twego
maż poznawać, aby ſię nie między duchem,
a dułżą twoią ſtworzonego, y między ſzcze-
rym dobrem owym, y naywyższym nie-
mieſzało. Kądego czáſu, na káżdym
mieyſcu, w kádey ſprawie, y uczynku
przed umyſłu twego oczymá, ſtawiaj go ſo-
bie, nigdy go od ſcisley ſercá twego uprzej-
moſci nie oddaláy. Co aby ſię ſtało, raz po
rázu znowu cię napominam y rozkazuie,
abyś ſię z BOGIEM wſpániále obchodziła,
przyſtoynie, uczciwie, y z uſtáwiczná ſer-
cá twego boiázná, y drzeniem. Cokolwiek
ci przypadnie około iego cześć robić Boſkiey;
to z wſzeláką pilnoſcią y poważaniem ſpra-
wuy, żądam. Procz tego, abyś w odda-
waniu modlitwy, ſzczęſliwie ſię y godnie
przed iego obecnoſcią ſtawia, wyzuy ſię
y ogołoś ze wſzelákiego rzeczy ziemſkich y
zmysłom podległych wyobrażenia. A że
uſłomność ludzka, w paſaniu miłości nie zá-
wſze ſię moze utrzymać, ani też ponieſć
iej uſilnego naglenia, bo ieſt z ziemie, prze-
to niekiedy záżywać trzeba folgi, iednak-
że takiey, w ktoreybyś przeciż ſamego
BOGA ználázła, iako to chwalić BOGA
w pieknoſci Niebios y gwiazd, w rozmáito-
ſci zioł, w wdzięcznym pol widoku, w mo-
cy elementow, a naybárdziej ze wſzytkich,
w naturze Anjołow, y chwale Świętych
Pánkich.

189. Chcę cię zaś mieć w tym prze-
ſtrzeżoną na tym mieyſcu, y oſtrożną, y
záwſze pámiętną, na to doſwiadczenie, abyś
w żadney ſprawie, w żadney okázyi, nie
ſzukała ſobie rozrywki, álbo poſolgowania
na umyſle, ktoreby miało bydź z ludzkim
ſtworzeniem, a iák naymniej ze wſzytkich
z tymi, ktorzy ſą plci rożney od ciebie, bo
przyrodzenie twoie ſłabe, a do pozwolenia
ſobie beſpiecznego ſkłonne, pogotowiu ma,
z kądby izwankowało, y miarę przebrało,
a tak nad przyzwoitość y ſłuſzność zá grá-
niceby wyſzło, zá wluleniem ſię upodo-
bania nieiákiego, według zmysłow, przy-
wiązanego do czegoś więcey, niżeli by na-
leżało tam, gdzie na Zakonná Oblubienicę
Prze-

Przenayświętſzeg
przyſtoł. W tym
nie popełnione,
prowadzi, bo go
pulczone będą
rozumowi, praw
ſkoczy, y zapo
nie bieży, lecz
ſwym namiętno
bánym łakoci
páſci poſpolitey
cia y odłączeni
Synowi moiemu
rzenienia z gru
kázyi, na ktor
niektore duchow
rażają. Zadną
rywki, ani Sio
tak niebeſpiecz
záwſze zaś, tak
re we wnątrz
ſobie znależć
ſię z Oblubien
ei wiary, uwe
przybędzie na r

ROZI

Nayświętſza
ieſt Boſka
miedziá
o pozwolen
mu czego

190. **Z** Powie
Lbryela
nayświętſza Pán
że powinowata
zwano ją niepl
był poczęcia
zás w nieiákim
dzeniu, ktore
niem także Bo
przedziwny Bl
przed BOGIEM
przednikiem tá
go, ktore ona
nieiákim noſiła
ſkrytoſci o St
A w tym widze
bnych, pozná
ká, że to wdzię
będzie, gdyby
winowatą nów
Zbáwiciela byt
y ten, ktorego
był poſwięcony
ieſtátwi Boſkie
powoli skutki
iſt dobroczynnoſ

Przenajświętszego Syna mego maiey to-
przystoi. W tym zaś wszelakie zanieb-
nie popełnione, niebezpieczeństwo za sobą
prowadzi, bo gdy naturze skwapliwej po-
puszczone będą wędzidła, wnet się oprze
rozumowi, prawdziwe światło Duchą prze-
skoczy, y zapomniawszy wszystkiego, już
nie bieży, lecz pędem wielkim leci ku
swym namiętnościom, a te zaś ku upodo-
baniom łakociom. Na zawalenie tej prze-
pąści pospolitey, sporządzone są zamknię-
cia y odłączenie dusz Przenajświętszemu
Synowi moiemu poświęconych, dla wyko-
rzenia z gruntu tych niepomysłnych o-
kazy, na które czuwają osoby pod czas
niektóre duchowne, y lekkomyślnie się na-
rażają. Zadną miarą twoie kochanko roz-
rywki, ani Siostr twoich, niechay nie będą
tak niebezpieczne, iadowite, y zaraźliwe,
zawsze zaś, takich z umysłu zastywaj, kto-
re we wnątrz w twoiej duszy, poufale w
sobie znaleźć możesz. Wewnątrznie cień
się z Oblubieńcem twoim, a ten dotrzyma
ci wiary, uweseli smutną, y strapioney
przybędzie na ratunek.

ROZDZIAŁ XV.

*Najświętsza Bogarodzica Panna, iż
jest Boska wola poznacie, aby na-
wiedziła Święta Elżbietę: prosi
o pozwolenie S. IOZEFĄ, iednak
mu czego innego nie oznajmuie.*

190. **Z** Powieści Niebieskiego Posła Gá-
bryela Świętego, zrozumiała Prze-
najświętsza Panna y Mátka Boska MARYA,
że powinowała iey Elżbietą (która była, y
zwano ją nieplodną) poczęła Syna, y już
był poczęcia iey izosły miesiąc. Potym
zaś w niejakim rozumie wyniesionego wi-
dzeniu, które o tym miała, za objawie-
niem także Boskim, poznała, że ten płód
przedziwny Elżbiety Świętej, wielkim
przed BOGIEM, nawet Prorokiem, y Po-
przednikiem łamego Słowa Przedwieczne-
go, które ona łamą w żywoicie swym Pá-
nieńskim nosiła, miał być: y inne ieszcze
skrytości o Świętym Janie wyrozumiała.
A w tym widzeniu, y ianych tymże podo-
bnych, poznała przytym Przedziwna Mát-
ką, że to wdzięczno y przyjemno BOGU
będzie, gdyby posłała Elżbietę swoją po-
winowała nawiedzić, aby przez swoją, y
Zbawiciela bytność, samą Mátką Elżbietą,
y ten, którego w swym żywoicie nosiła Syn,
był poświęcony, podobalo się bowiem Má-
jestatowi Boskiemu, przysła swego na świat
powoli skutki roznosić, y świadczyć swo-
ię dobroczynność, a tym ieszcze znaczniej

w swoim Poprzedniku, na którego łaski
swojej obfitość wylać postanowił, dla sprá-
wienia pożytku w czasie swoim, y na uprze-
dzenie ludzkiego zbawienia obfiterości.

191. Poznałszy tedy nową tę tajem-
nicę Nayroztropniejszy ze wszystkich lu-
dzi Panną, niezmiernie będąc w Duchu u-
cieszona, oddała BOGU dzięki, że mu się
podobalo, tak wiele, dla duszy przyszłego
Proroka, y Poprzednika swego, y dla El-
żbiety Mátki-iego łaski wyswadczyć, y na
wypełnienie tego siebie natchniał, coby
się do Boskiego upodobania zdało oświadczać,
rzekła: Wszystkich rzeczy Naywyższy Pánie
zrodło y początek dobra wszelakiego: imię two-
ie niech będzie na wieki chwalebne y uwielbio-
ne, y niech ie każdy naród, y króla wyznaje, y
wyśławia. Ja zaś naydrobniejszy ze wszystkich
stworzenia, w upokorzeniu moim, tobie dzięki
oddaję, za obfite miłosierdzie, które ludze two-
iej Elżbiety, y Synowi iey, tak okazało, iak
y wcześniej obmyślał. Jeżeli się podoba dobroci
twojej, rácz że me nauczyć y sprdzić, iakim
sposobem, ku wykonaniu tego zrzadzenia twego,
usługę moją mam czynić? O to zaraz Pánie
mój, gotowam tu ze wszelaką ochotą woli twojej
Przenajświętszy, poddać na wypełnienie iey wszy-
stko zdolność y siły moje. Następuiącą odpo-
wiedź od Naywyższego Páná tę odebrała.
Głęboko mói, przyjaciółko moia, wybrana
między wszystkim stworzeniem, zaprawdę ci przy-
rzekam y powiadam, iż według twojej prośby
wniesionej, y wzajemnej naszej miłości, iako
Ociec y BOG Szodroblivy, chce pomnieć, y sta-
ranie mieć o twojej krewnej y Synu iey: a tak
iego za Proroka y Poprzednika Słowa Boskiego
które się w tobie stało Człowiekiem, obrałem.
Wier teraz ichże Mátkę, y Syna, iako moje rze-
czy, a tobie polecone mniemam, a przeto chce
abyś mój, y twój leżorodzony, Mátkę poniekad
nawiedzić, Syna zaś od wiezow pierwszej winy
sedł uwolnić y wyswobodzić, aby poprzedzić
iż w tym czasie powstęchny y pospolity innym
ludziom zwyczaj, odezwal się w uszach moich głos
słowa tego, Cant: 2. v. 14. którymi by chwale
moje opowiadał, a tak, za poświęceniem duszy
iego, aby się zaczęły tajemnice Wcielenia, y Od-
kupienia objawiać. Z tego tedy przyczyn Oblu-
bienie moia, chce abyś stała nawiedzić Elżbietę,
gdyż wszystkie trzy Osoby Boskie, Syn iey, na wy-
konanie spraw niejakich wielkich upodobania
naszego, obieramy. Na ten rozkaz Boski z wsze-
lakim posłuszeństwem, powolnieniu Pán-
ná, według swojej pokory odpowiedziała.

192. Dobro moje nieskonczone! Pánie
mój, y BOZE moim! daję ci duszę moją!
wszystko serce moje, wszystkie pragnienia, y chęci
moje, upodobania twemu Boskiemu są przebie-
głe, y otwarte. Chce ile możności tylko będzie
w staraniu moim, wypełnić, co najmiesz słu-
bnicy twojej nakazałeś. Pozwólże mi o dobraci
moją nieskonczone, aby mi się o pozwolenie go-
dzi-

działo prosić, JOZEF A Oblubienicę mego, żebym te drogi bez naruszenia powinnego iemu posłuszeństwa i upodobania podziela. Abym zaś od twojej woli nigdy nie pobrażać, rządząc w tej drodze, wszystkimi sprawami moimi, i wszystkie kroki moje, ku wielkiej chwale Świętego twego kierun imienia, na która się także, i to moje na świat wyjście, i drogię osobności posłuszeństwa, iakoż za ofiarę niech się obraca. Zyczyłabym ci poniekąd o Panie! i BOZE duszy mojej: to więcej w tym radzie ofiarować, nie tylko same chęci i pragnienia moje, i obym się zdążyło to wszystko wycierpieć, z czego by usługą twoją i upodobaniem, mogło wstać pomnożenie, aby tak serce mego afektu nie był próżny, i daremny.

193. Przyjeżdższy do siebie z tego wędzienia Naywyższa Krolowa Niebieska, zwołała tysiąc owych Anjołów, do straży swojej naznaczonych: ktorzy się w postaci ciała pokazałszy, usłyszeli od niej przełożoną wolę Boską, w tym zaś ich uprzązła, aby na odprawienie tej drogi chęci iey asystować, i swego starania i pilności do tego wszelakiej przyłożyć, aby za ich miarkowaniem, tę sprawę posłuszeństwa koniecznie według zdania, i upodobania Boskiego wypełniła, aby ją bronili, i od wszelkiego niebezpieczeństwa ochraniać, żeby ich obwarowana opieką we wszystkim, co by mogło się trafić z okazji tej drogi, według porządku i wzoru iak nayprzedniejszej doskonałości mogła sobie postępować. Te zaś Święte Księżęta Niebieskie, z niesłychaną unizonością na to się ofiarowali, przyrzekając usługę swoją i posłuszeństwo. Toż także w innych okazjach uczyniła Mistrzyni wszelakiej roztropności i pokory: chociaż bowiem w każdej sprawie swojej mądrością i doskonałością nad samych Anjołów celowała, że iednak w stanie podróży, i przez naturę, niższą była, przeto aby ze wszelkich miar dotrzymać zupełnej doskonałości, radziła się, i wzywała Świętych Anjołów (ktorzy też sami iako daleko w światobliwości nierowni, onę z pilnością szanowali, i z wielkim dozorem iey asystowali) spoliować wszystkie swoje sprawy według ich rozrządzenia, luboć te także zkad inąd przez natchnienie Ducha Świętego były sporządzone. Niebiescy zaś Duchowie z taką ochotą, i staraniem, co im rozkazano czynili, iako na ich naturę i tak wielkiej Pani, a Krolowej swojej godność przynależało. Rozmawiali z nią, słodkie przytaczając dyskursy, i w oddawaniu Boskiej chwały przez wdzięczne pienia, na przemianę z nią się przefadając, imię Naywyższego przedziwnie wysławiali. Niekiedy także przywodzone były na plac, wyśokie nader tajemnice Słowa Wcielonego, o zjednoczeniu iego obojczy bytności, o tajemnicy ludzkiego odkupienia, o zwycięstwach,

y tryumfach, które miał odnieść Zbawiciel, o pożytkach, y dobrodziejstwach, z iego spraw, na ludzi pochodzących mających. Siłaby zaś nabyt było, gdybym chciał, wszystko wyliczać, co mi iść o tym obowiązu.

194. A zątem, bez wszelakiej odwłoki, pokorna Oblubienica od swego Świętego Oblubienicę JOZEF A, postanowiła o pozwolenie prosić, aby to, co iey było zleceno, od Pana Naywyższego, wypełnić mogła. Przeto pewnego dnia, chociaż mu iednak o tym nie zwierzyła się Boskiego rozkazu (była bowiem ze wszelkich miar ostrożną y nader roztropną) do niego rzekła: Panie i Oblubienice moja: Z obywatelstwa Boskiej światłości poznałam, że smutek takż Naywyższy Pan Elżbięcie, mojej powinowatej, Zacharyasza Matczoncy wysławił, iż czego sobie życzył, aby potomstwa miała, poczęła Syna, i Matka się stała. Usam tedy w nieograniczonej dobroci Boskiej, że to będzie z wielką chwałą iego, y upodobaniem, że ta krewna moja, dotąd nieplodna, za szczególnym weprzeniem Niebieskim, w żywocie poczęła. Zdałoby się tedy przytakować rzecz, abym się poczuwała w mojej powinności, i takby przysłało, abym ja posłała namówić, i z nią się w niektórych rzeczach rozmówić, co by iey pociecha, y pożytek Duchowny przynieść mogło. Leżli tedy to moje postanowienie, podobnie tobie Panie mój będzie, za twoim pozwoleniem, w samej ie rzeczy wypełnić. Wolałam, da twojej się woli i dyspozycji całkowicie, i poddać. Wier sam ty rozważ, co by lepiej uczynić zdało, a potem rozkaż co mam czynić.

195. Była zaśiste wdzięczna bardzo BOGU, ta ostrożność, y zamilczenie Przenajświętszej MARYI Panny, wszelakiej pokory tak dalece pełnej, y uniozonej, a przeto też tak wielce godnej, aby w niej były złożone wielkie owe Krolowskie tajemnice, Tob. 12. v. 7. Wier, dla statecznej wierności, która się we wszystkim u tey Niebieskiej Krolowej znamię wydała, Naywyższy Boski Majeść, czyście ferce JOZEF A Świętego, Niebieską obdarzył swiłością, na uczynienie tego, co się z wolą zgadzało Pańską, nakłonił y rozporządził. Zawierze bowiem ta bywa nagrodą pokornego, który o radę prosi, że więc bezpieczną rzecz, y pewną znayduie. Jako także Święte gorliwości iest y roztropnej, dać mądrą radę, gdy o nie prosba zachodzi. Za przyłożeniem się tedy Boskiego tego kierowania, Święty JOZEF Przenajświętszej Nieba Krolowej odpowiedział. Wier już bardzo dobrze o tani i Oblubienico moja! że wszystkie chęci, y pragnienia moje, do tego zmierzają, abym ci ze wszelakim staraniem, y okrzetnością usługował: i gdyż w znanienicy enoście twojej usam, iako przynależę

też i gdyżowie n
do czego innego, y
wato chwale Boski
wato, iest nakłoni
drogą twoją na to
komu dżiwno, y
ko, a bez Oblubienicy
przeto i ia chwale
o sobie, y o tym co
staranie. Obierz
pospołu w podróży

196. Nay
temu, y wielce
swemu JOZEF A
bie staranie y afek
li bardzo pilnie
bydź na chwałę
Naywyższego,
podziękowała.
wybrać się posp
przedej wygot
w drogę potrzeb
szczupła y oż
y opatrzenie, a
bą, y rybek kilk
ZEF Święty, do
moczki, ktorogo
dzenie tej wyp
iego Oblubienicy
rzenia. To wle
rządziwszy, wy
przez judzką zi
pującym zataz
z domu swego u
miał Przedziwn
o błogosławienie
sika, aby tak w
Skoro zaś Święt
Oblubienicy sw
pokory, iuz so
świadczony, w
wrot, y nieco si
gosił, ietoli
abotcia, y nie
szej Bogarodzie
ganiem, imieni
zławieństwo, te
w samym iuz
Przenajświętza
bo oczy swoje
bania Boskiego
stawała. w Prz
ściach swoich,
swego Jednoroc
święcił, a teg
Matki swojej B

Nauka od
rodzicy

197. Orko m
czy od

Też i gdyż swoje myślenie zamysły i wola, nie do czego innego, tylko aby się do wiekszej sposobności chwycić Boskiej, i upodobania jego kierowało, jest nakłoniona: iako też wierze, że i ta droga twoja na to godzi. Aby zaś nie żądo się komu dziwno, i niezwykły, gdybyś samą tylko, a bez Oblubienicy twego puściła się w drogę, przeto i ja chętnie bardzo z toba pójde, abym ci tobie, i o tym, co do drogi jest potrzebnego miał staranie. Obierzże tedy dzień sobie, abyśmy się pospolu w podróżą wybrali.

196. Naydosłowniej Panną, Świętemu, i wielce roztropnemu Oblubienicowi swemu JOZEFOWI, za tak uprzejme o sobie staranie i afekt, do tego, że Boskiej woli bardzo pilnie dogodził, w tym, co znał być na chwałę, i usługę Majestatu jego. Naywyższego, postanowiono przynależycie podziękować. Umysliłi tedy, bez odwołki wybrać się pospolu do domu Elzbiety, co prędzej wygotowawszy to wszystko, czego w drogę potrzeba było. Była zaś bardzo szczupła i oizczędna, na tę drogę wyprawa i opatrzenie, trochę nieco fruktów, chleba, i rybek kilkoro, które z sobą niesł JOZEF Święty, do tego także ofisek pod łomoczki, którego mu pożyczono na prowadzenie tej wyprawy, i Przenajświętszej jego Oblubienicy, a Pani wżytkiego stworzenia. To wżytko ułożywszy i tak sporządziwszy, wybrali się w drogę z Nazaretu, przez Judzką ziemię, którą drogę w następującym zaraz opiszę rozdziale. Gdy zaś z domu swego ubożego wychodzili, natychmiast Przedziwna Panna, padszy na kolana o błogosławieństwo JOZEFĄ Świętego prosiła, aby tak w imię Pańskie drogę zaczęła. Skoro zaś Święty Pátryarcha postrzegł, w Oblubienicy swojej niezwykłej widok pokory, już sobie dosyć wiadomej i doświadczonej, wrociwszy, cofnął się na odwrot, i nieco się opierając, niechciał błogosławić, atoli jednak nieporównaną łagodnością, i nieprzełatnym Przenajświętszej Bogarodźicy Panny zniewolony nąganiem, imieniem Boskim dał jej błogosławieństwo, ten Święty Gospodarz. Atak w samym już pierwłym wstępie drogi, Przenajświętszą Panną, podałszy w Niebo oczy swoje i serce, wżytko do upodobania Boskiego wypełnienia krerowała. Piastowała w Przenajświętszych wnętrzościach swoich, Przedwiecznego Oycę, i swego Jednorodzonego Syna, aby Jana poświęciła, a tego jeszcze we wnętrzościach Mátki swojej Elzbiety zosłaiącego.

Nauka od Nayświętszej Bogarodźicy Panny dāna.

197. Orko moja kochana! tak wiele razy odkrywam ci się, i zwierzam

miłości sercu mego, a co innego przez to chcę, tylko ażeby się taż miłość w sercu twoim wznieć, i tak z mojej nauki, którą odemnie bierziesz, odniosłaś pożytek. Nader bowiem szczęśliwa ta dusza, której BOG objawia Świętą doskonałą wolę swoją, ale jeszcze szczęśliwsza, i tym bardziej błogosławiona ową, która poznaje, i poznana przycym, w samej rzeczy skutkiem pełni. Wielu sposobów, i przez rozmaite szrodki uczy BOG ludzi, drogi i ścieżki życia wiecznego, przez Ewangelia i pismo Święte, przez Sakramenta, i prawa Kościoła Świętego, przez inne księgi i przykłady Świętych, a náostatek ofobliwie za przybyciem nauki i posłuszeństwa, zwierchność mających Urzędników swoich, iako to; o których samą Przedwieczną Prawdą i Majestatem Boskim powiedział, *któ was słucha, mnie słucha, Luc. 10. v. 6.* a że tym być posłusznym, jest samemu Panu być posłusznym. Ty jeżeli którym z tych sposobów, dojdiesz poznania woli Boskiej, chcę abyś w też trópy iakoby nayprętszym lotem, przybrawszy skrzydeł pokory i posłuszeństwa, nákształt chybkiego promienia wyfunęła się na jej wykonanie, i wypełnienie upodobania Boskiego.

198. Oprocz tych rozmaitych sposobów, które są zwyczajne i pospolite, ma jeszcze inne Pan Naywyższy, przez które do siebie pociąga dusze, nástręcając się niejako, i wolę swoją náprzyrodzonym prawdziwie sposobem, gdzie im wiele sekretnych tajemnic objawia. Ten zaś objaśnienia porządek, na wiele się stopni dzieli, a tych całe rozmaitych, ani te są wżytkie, i pojedynkiem między sobą pospolite, ani zwyczajną drogą bywają duszom świadczony, gdyż bowiem Pan Naywyższy, światło swoje pod wagą i miarą rozdał, Sap. 11. v. 21. Czałem poniekąd mowi do serca, i wnętrzych mocy rozkazuiać, niekiedy poprawiać, innego razu nápominać i náuczać: kiedy indziej wzrusza serce, aby się náuczyć, poprawić i nápomnieć zdało. Podczas też rzetelnie przekłada, czego sam żąda, aby ztąd do wykonania tego była dusza wzruszona. A nawet niekiedy w samych sobie, także iako w przezroczytym zwierciadle, niektóre bardzo wielkie tajemnice, rozumowi nieiako do poznania, woli zaś do upodobania stawia. Atoli koso tego wżytkiego BOG Naywyższy, i nieskończone dobro, iakąś niepojętą w rozkazaniu pokazuje łagodność, w dodaniu sił na posłuszeństwo łatwość i możność, w swym rozrządzeniu sprawiedliwość, w pomiarkowaniu rzeczy na dostąpienie posłuszeństwa chybkę, aż też w przełamaniu wszelakich przeszkód skuteczność, aby Święta, i niechybna wypełniła się wola jego.

199. Dla tego w przyimowaniu tego Boskiego oświecenia, Corko moia chce cie mieć wielce pilną y przezorną, w pełnieniu zaś rzeczy poznanych, koniecznie prętką y okrzętną. Abyś zaś Paná Naywyższego, y wewnętrzny głos iego słysząc, zrozumiała tak delikatny, y Duchowny, trzebá aby duszy twoiey siły, od ziemskiej grubizny y mialzości były odłączone, y cała kreatura, aby według ducha żyła. *Bydleczy bowiem człowiek nie pojmuie tego, co jest gornego y Boskiego. Corin: 2. v. 14.* Miec tedy bacność na osobność iego, á o wszystkich innych rzeczach, które są powierzchowne zapomniy. *Słuchay Corko moia y nakłoń ucha twego. Psal: 44. v. 11.* od widocznych wszystkich rzeczy oddalona. Ażebyś tym więcej zabiegła była, tym bardziej kochay: miłość bowiem z natury y własności ognista jest, nie zna odwrócić skutku, gdzie należyćie przygotowany znaydzie cel, serce zaś twoie chce byđz zawsze gotowe y przypofobione. A iezli kiedy czasem Pan wszemmocny, o rzeczy iakiey do pomocy y pożytku dusz, á naybardziej do ich wiecznego zbawienia ciebie uwiadomi, y czynić rozkaże, w ten czasze nie ociągay się, ale ochotnie ze wszelaką submisją na to się ofiaruy, cená bowiem duszy, jest nieoścácowana nigdy, cená krwi Barankowej y Boskiej miłości. Ani ci tu w tym niech na przeszkodzie nie będzie, samá twoia nieudolność, y dobroczynność, ále raczej otrząśnij się z tey boiaźni, która cie lękliwą y nieufającą sprawia: jákożkolwiek, chociażbyś ty nic nie mogła, y do wzytkiego niezwyčajną była, áleć zapewne Pan sam Naywyższy dosyc dostátni, możny y wszemmocny jest, á przez się samego wzytko sprawia, twoy zaś skutek, ochotá y gotowość, nie zawiedzie się na swojej nagrodzie. Niechcę iednak, abyś się tym uwodziła, ále szczegulnie samym upodobaniem BOGA, Paná twego.

ROZDZIAŁ XVI.

Drogá Przenayswiętszey Bogárodzice Panny, w nawiedzenie Świętey Elzbiety, y przysięcie do domu Zacharyasza.

200. Powstałszy tedy *MARYA* w tamte dni, (świadczy Ewangelij Świętey historya) posła w gorzysie kraie zpretkościa, do Miastá Judy, *Luc: 1. v. 39.* Przez to, że powstałszy szła, nie tylko się namienia, iż rzeczy ułożywszy, z Nazaretu w drogę wysła, ále też ielzcze wnetrzną Duchá y woli niejaka rzezwość ztąd się znaczy, przez którą według Boskiego náthnienia y rozkazu, po-

wała tudzież wnetrnie z owego niskiego mieszkania y mieysca, które według własnego swego szacowania y rozumienia prawie iak naypodleyse miała. Powstała tedy ztamtąd iakoby od nog Naywyższego Paná, którego upodobanie, y wola ze wszzech miar wypełnić usłowała, nie inaczej tylko iakoby służebnicá iaka pokorna, według powieści Dawida *Psal: 122. v. 2.* mając położone oczy swoje w rekach Pani swojej, czeka by iey rozkazała. Powstałszy tedy wzbudzona na głos Pańki, wzytkę chęć słodkiego swego umysłu, na wykonanie Świętey iego woli obrociła, spieszając bez wszelakiey czásu odwłoki, na poświęcenie Poprzednika Słowu Wcielonomu, w żywoćie Elzbiety, iakoby więzami pierwszey winy skrepowanego y zátaráśowanego. To bowiem było zamierzenie y kreszczeliwey owey drogi, dla czego powitałszy Niebieska Pani y Krolowa, szła z skwapliwością y bieglóścią, iako dáć świadectwo Łukasz Ewangelista.

201. A tak Nayczytsza Oblubieniecowa pará *MARYA* y *JOZEF*, z Oczyszczenia wyszedłszy domu, y zapomniawszy ludu swego, puścili się w drogę, do domu się Zacharyasza udając w gory Judzkie, na dwádzieścia siedm mil lekkich, od Nazaretu odległego. Była zaś więkfsza część tey drogi przykra y dosyc ostra, na tak delikatną y pielczoną Pannę: ani przeciwno tey pracy tak uporczywey, innego posiłku, niebyło, tylko ow ubożuchny, y chudego Paná robotne bydłę, przy którym zaczęta jest drogá, y daley prowadzona. Był zaś ten osielek szczegulnie dla wygody Przenaydosłowniey Panny náznáczony, iednakże oná według swojej nieporównanej pokory y skromności, częściej ziadłszy pieszo, chodząc, prosiąc Oblubienca *JOZEF*A, aby raczył na przemiany pracę z wygodą przedzielić, y samże tey drogi Święty towarzyszył, przybrawszy bydłęcia sobie pofolgował. Atoli żadną miarą, co mu ofiarowano niechciał tego przyjąć, známienitey, mał rostopności, żeby iednak cokolwiek na prośbę Przenayswiętszey Panny pozwolił, dopuścił aby nieco z sobą piełzo się przeszła, ile to rozumiał byđz iey subtelney komplexy bez uprzykrzenia, niechcąc aby się bardzo trudiła. Wnetże potem z wielkim uszanowaniem y nadobnie namawiał, aby się tey lichy pomocy nie zbrańiała, którego woli zádosyc Niebieska Krolowa, ostatek drogi na osielku kończyła.

202. W ten spólob, przez pokorę y skromność z sobą się umawiając, nieporównani ci obádwá podroźni, Przenayswiętsza *MARYA* Panna, y Oblubieniec iey czyłty wielce *JOZEF*, drogę swoją odprawowali, tak dobrze czas rozrządziłszy, że y nay-

mniejszy moment
nał pożytku, i
ludzkiego towar
podeymowali, á
nich stawali tys
rzy tożeczko Sal
MARYA bez pr
jákoż ich w pol
Naydosłowniey
ogładala, która
Świętymi. Anio
skim Oblubien
dąc Mátką. Iask
rowniny, zapac
y chwały Boski
bez przesłanki
się z swoimi An
zás Boskie pien
mnic Boskich,
dala, przycacz
też y Wcieloni
serce przeczył
reiający, dłuży
ce do tego dop
Święty, przeczy
ię pomiarkowan
chość, której p
Duchem. podnie
nieiaki. Niebie
dawał mieysce,
tency) Przena
bienicy, toż. cz
no było.

203. Cz
się rozmawiali,
niu swojej, dłu
Boskie, przysię
nim stározakonn
inne tajemnice y
BOGA rozważal
się wielce dziwn
przytrącała. Te
przeyma wielce
ta y czyła, pr
dzenie miłości
pomiarkowane
(dosyc niepołpo
ty konstytucyi
czáyny, przyie
á to wzytko pr
pełne miłości st
także zaraz na p
nita swiatobliwo
wney iego Obl
Niebieskimi dar
poblisku jasnie
Święty, o Bogá
trolcząc y stárá
iezli nie osłabiá
ła? iezli w czym
czynić nietrzeba
Naydosłowniey

mniejszy moment bez osobliwego nie mi-
nał pożytku, sami tylko w osobności bez
ludzkiego towarzystwa pielgrzymstwo to
podeymowali, atoli jednak wiedziedzie przy-
nich stawali tyśiączni owi Aniołowie, kto-
rzy tożeczko Salomonowe Cant: 3. v. 7. to jest
MARYĄ bez przesłanku otaczali y strzegli.
Jakoż ich w postaci widoczney chodzących
Naydosłowniejsza Panną przy sobie samą
ogładali, która poniekąd w objawieniu z
Świętymi Aniołami, y swoim także Aniel-
skim Oblubieńcem drogę odprawiała, a bę-
dąc Matką łaski, wszystkie pola, gory, y
rowniny, zapachem obecności swojej, oraz
y chwały Boskiej oddawaniem (na czym
bez przesłanku się bawiła) napełniała. Raz
się z swoimi Aniołami rozmawiała, potym
z Boskie pienia z różnych rzeczy y tajem-
nic Boskich, na przemianę z nimi skła-
dała, przytaczając dzieło stworzenia iako
też y Wcielenia: a ztąd także niewinne-
serce przeczystey Panny w przedziwne go-
rejącey dufcy afektą roztapiało się. Wiel-
ce do tego dopomógł wszystkiego JOZEF
Święty, przeczysty Oblubieniec przez swo-
ię pomiarkowaną wnetrznę zabawy ci-
chość, ktorey przestrzegając ostrożnie, y
Duchem podniesiony wewnątrz do uwagi
nieiakię Niebieskiej, czynił spoloobność y
dawał miysce, aby (według iey także in-
tencyi) Przenayświętzey swojej Oblu-
bienicy, toż czynić bardzo wybornie wol-
no było.

203. Czasem też oboje, sami z sobą
się rozmawiali, y wiele rzeczy o zbawie-
niu swojej dufcy przytaczając, miłosierdzie
Boskie, przysię Mesijską, proroczwą o
nim stározakonnym Oycom uczynione, y
inne tajemnice y skrytości, Naywyższego
BOGA rozważali. W tey zaś drodze rzecz
się wielce dziwna Świętemu JOZEFOWI
przytrafiła. Tenże Oblubieniec swój, u-
przeyma wielce kochał miłością, a tą Świę-
tą y czystą, przez osobliwą łaskę y zrzą-
dzenie miłości Boskiej ze wszech stron
pomiarkowaną. A procz tego przywileju
(dofcy niepołpolitego) był ten mąż Świę-
ty konstytucyi y humoru znacnego oby-
czayny, przyiemny, powolny, y cichy,
a to wszystko przezorne w nim niejakię, a
pełne miłości stáranie wzniecało, ktorego
także zaraz na początku dodawała známie-
nita swiętobliwość y okazałość, w przedzi-
wney iego Oblubienicy, iako wizerunku
Niebieskimi dárkami y łaskami obfitującym
poblisku jasnie doyrzana. Więc ten mąż
Święty, o Bogarodzicę Pannę, wielce się
trolcząc y stárac, częstokroć się pytał,
iezli nie osłabiała? iezli się nie zfatygowa-
ła? iezli w czym dopomoc iey, y wygodę u-
czynić nieterzbą? A tym czasem, że już
Naydosłowniejsza Krolowa Niebieska Słowa

Wcielonego, Boski ogień w Pánienskim
swoim przybytku nośła. Święty ten Pá-
tryarcha JOZEF doznawał na sobie, (nie-
wiedząc jednak zkądby to było) nowe iakięś
serdecznych afektów wzniecenie, ktore w
konwerlacyi y słowach Nayukochánfzey
Oblubienicy swojej, na iego się dufcy po-
kazywało, przeto nie tylko w miłości Bo-
skiej nad zwyczaj czuł się zapalonym, ale
też y w poznaniu niejakię głębokim tajem-
nic, o ktorych się wzmianka trafiała, iako-
by za wnetrznym promieniem, y no-
wym światłem spuszczoney, w Duchu się
postrzegł wzniecionym, y pokrzepionym.
A im daley szli w drodze, o Boskich rze-
czach rozmawiający, tym się bardziej po-
mienione łaski wzmagaly, tak, iż prawie
iuz poznawał niewyczałney tey rzeczy
bydź przyczyną, same słowa Przenayświęt-
zey Oblubienicy swojej, ktore niejako
przenikając wglab ferce iego, Boską mi-
łością wolą zapalały.

204. Taki zaś był ten nowy y nie-
zwyczajny skutek, że Święty, chociaż też
poniekąd przezorny y ostrożny, niemógł go
żadną miarą pokryć, y nie uważać. A
choćażci wiedział, że się to wszystko za sprá-
wą y pomocą Nayczystzey Oblubienicy
swojej działo, y żeby niemniey także
wdzięczna, iako y cudowna ta była wiado-
mość, o przyczynie ktoreyby się bez pło-
chey ciekawości słutnie mógł dowiedzieć,
z tym wszystkim jednak, dla známienitey
swojej skromności nie śmiał się o co pytać:
za zrządzeniem bez wątpienia Boskim,
gdyż ielcze nie było czasu, aby tajemnice
Krolowska wtedy poznał, która była w ży-
woćie Pánienskim utájona, Tob: 12. v. 7. A-
toli Naydosłowniejsza Panną Oblubienicą
swego pilnie uważała, y poznawszy wszyst-
ko, co się w sercu iego sekretnie działo, rzecz
według swojej roztropności dobrze roz-
trządnawszy, na ten czas iuz w myśli swo-
iej niejako zważyła, że koniecznie według
przyrodzonego zwyczaju należało ponie-
kąd, aby Święta brzemienność iey była
objawiona, ani żadną miarą przed ukochá-
nym, y czystym Oblubieńcem swoim, nie
mogła bydź utájona. A chociażże niewie-
działa na ten czas, Przeczysta Panną o spo-
sobie, ktorym BOG tę miał tajemnicę ob-
jawić, atoli jednak lubo rozkazania, ani
zlecenia nie miała od Pána, dla tegoby z
nią więc táicby się powinna była, samą iey
przedziwną roztropność y przezorność, do-
dała dofcy odwagi y rady, że to rzecz
przyzwoita była, z taką się tajemnicą y
włzytkich tajemnic pierwszym zaczęciem
nie wydawać. A tak ciele chowała to w skry-
tości, y słowką o tym przed Oblubieńcem
swoim nie námieniał, ani w tey okazyi,
ani wprzód przy zwiástawaniu Anielskim,

ani na ten czas, gdy Święty JOZEF postrzegłszy żywot noszącą (iako się czasu swe-
go powie) wielkim był troskiem zdęty.

205. O! przedziwne zamilknienie! o roztropności! większa niż ludzka! Naydosłowniejszą Panną, to wszystko Boskie poleca Opatrności, czekając coby od niej za ordynans wyłzedł, czuła zaś iednak w sobie troskliwość nieśiaka y fraszunek, ztąd pochodzący, iż upatrowała iaką miał ciężką odnieść ranę na swym sercu Święty iey Oblubieniec, a nie widąc było spolo-
bu iakoby zabezpieć było temu, y wprzód o pomocy radzić. Tenże pomnażał się fraszunek, gdy uważała, iakie ten Święty Oblubieniec o niej stąranie, a przy stąranu miłość, y znowu wtey miłości miał troskliwość, ktorey wet za wet przecię oddać przyzwito było, nawet ileby można, wrodzona tego powinność potrzebowała. Przeto osobliwe do BOGA modlitwy czyniła, przed obliczem iego Páńskim, oświadczając, y pokazując co za áfekt iego był sobie, co za stąranie y usilność w zabiegu do usługi: iako też y to, co łamemu temu Świętemu JOZEFOWI, wowe przy-
padającej okazyi do ratowania y pomocy było potrzebnego, przed Boskim wyraziła Mąjestatem: upraszając we wszystkim o Boską przytomność, kierowanie, y pomoc. A w tym łamym zaştánowieniu się nad tą tajemnicą Przeczyśła Panną, známienitą na nowe, a prawie heroiczne Akty wiary, nadziei, miłości, roztropności, pokory, cierpliwości, y mężności wydawała z siebie, trzymając się we wszystkim w mierze światobliwości zupełney, zawsze bowiem, y w każdej rzeczy co było doskonałego, tego się chwytala.

206. Była tedy ta pierwsza droga, y pielgrzymstwo od Wcielonego Słowa uczynione, dnia czwartego, po iego na ten świat przysciu, nie mogła bowiem dalej odkładać gorąca iego miłość, żeby nie zaraz poczał zapalać owego ognia, który przyszedł zesłać na świat, za známienitym ludzkiego usprawiedliwienia początkiem, w Świętym swoim Poprzedniku uczynionym. A toż łamo polpiefzenie, w Przenayświętszą także Mątkę swoją wlewał, aby y ona powstawszy, z skwápliwością szła nawiedzić Elzbietę. Stała się wtey okazyi Bogarodzica Panną, prawdziwemu Sálomonowi, nákształt powozu albo lektyki do noszenia, było zaś to *noszenie* całę droższe, ozdóbniejże, y wygodniejże nad owo pierwszego Sálomona, *Cant: 3. v. 9.* do ktorego się od niego w pieniach przyrównywa: a przeto tym spósobem daleko także chwalebniejza, przyjemniejza, y wspólniałza tą drogą jednorodzonego Syna. Przedwiecznego Oycá, postępował bowiem

w łpokoyney cichości, spoczywając w Páńskim przybytku Mátki swoiey, opływając w roskoszy miłości, z ktorey go Mátká iego Święta czcią głęboką szánowała, błogosławiła, upatrowała, z nim rozmawiała, iego słuchala, y iemu odpowiadała, a łamąż ona iedyna, ktora była żywą Naywyższego Krolá skárbnicą, nayotobliwzły y nayochronniejszy takię tajemnicy gábinet, iemu oddawała pokłon za siebie łamę, y za cały naród ludzki, czyniąc lepiej y obficiey, aniżeli to mogli ludzie wszyscy, y wszyscy wespół uczynić Anjołowie.

207. Wtey zaś drodze, ktora przez cztery dni trwała, Święci podroźni, MARYA y JOZEF nie tylko w tych cnotach, ktore BOGA iako za cel swoy mają, y innych także wnetrznych tylko się wprawiali, ale też w wielu innych uczynkach miłości ku bliźniemu: nie poproźnowała bowiem ich łaskawość, kiedykolwiek nędznych y strapionych przed sobą miała. Nie we wszystkich gośpodach iednakię doznawali przyięcia, niektorzy bowiem według swego wrodzonego grubiaństwa, surowo y nieludzko z domu swego ich odrzucali, inni zaś przeciwnie, łaską Boską poprzedzeni, z wielką ich przyjmowali ochota y miłością. Nikomu zaś Mátká miłosierdzia, ktoreby mogła przynieść wípomożenie tego nie odmawiała: a przeto z wielkim przemyślem, na to godziła, iż gdzie tylko przystojnie mogła, do ubogich, chorych, y strapionych się udawała, ich nawiedzała, opátrzeniem ich swoim ratowała, a przy tym boleści ich uśmierzała. Niechcąc się dłużej bawić nad opowiadaniem wízytkiego, y każdej rzeczy z ołobná, ktote się przytrafiły. To iednak nie zamilczę, co się łzczęśliwie niektorey chorey białogłowie przydało, na ktora Niebieska Krolowa, idąc przez nieiákie mieyłce, dnia pierwszego tey drogi nápadła. Upraszała ją miłosierd-
wa Mátká, y wzruszona serdecznym nieiákim poltowaniem nad iey chorobą, ktora ciężka była y gwałtowna, zażyła władzy twoiey, sobie iako Páni stworzonych rzeczy przyzwóitey, rozkazała gorąccze, aby uśtala y odstąpiła, także, aby się humory do przyrodzonego porządku y ułtanowania zwyczajnym pomiárkowaniem wrociły. Mocą tedy rozkazania tego, y słodkiej náder przytomności Naydosłowniejzey Niebá Krolowy, chora od gwałtowney niemocy zaraz uwolniona, y od słabości ciała y bolow uzdrowiona, w duchu także y na siłach dłuzy pokrzepiona, y uleczona jest, tak dalece, że potym do Świętego y doskonałego postępowała życia, osobliwie dla tego, że w iey sercu głęboko złozona y wlepiona była trwale pámięć, y po-

postać łaskawey swoiey, z gorącą łością, luboć Pr. odtąd więcej nie ogłoszony.

208. Zajął rodzica Panną, y dząc drogę swoi-
ście Juda, gdzie ryasz, stąnęli. y iedynie nádan-
na ten czas Święt-
prowadzili przen-
Si. Łukasz Ewan-
wając to Miasto-
fma Świętey Ew-
ia, że to imię n-
ne, gdzie przem-
charyasz, ale ra-
nazywała Juda-
bem, iako się n-
gelisty, gornym-
ktore od strony-
łimie ciągną się k-
jest oznáymiono-
zwane było Juda-
go imieniem wíp-
y Doktorowie ro-
Juda, Prowincya-
sto należało. P-
zawisła: bo to M-
w kilka lat po s-
rzone było, z-
miałki, ani zná-
mogli, urosło-
kasz przez imię-
nę, a nie miey-
także wízeć-
Miasto było, g-
Boska Święta El-
wiedziła.

209. Prze-
tego jestem przy-
uchronienia się
iákich rzeczy,
iáć mogącego
gdy to, co-mi z-
zwoićie wykona-
charyasz y Elz-
się te nawiedzin-
gdzie teraz z po-
łametaiemnice,
mówania, od z-
sce wiernych,
stynskiey kráine-
wła, obchodzon-
ne. A chociaż
Miasto Juda, w-
wny Zacharyasz-
nie dopuścił iedn-
w zapomnienie i-
nami zawalić m-

postać łaskawey lekarki, y odżywiicielki swoiey, z gorącą oraz ku niej nader miłością, luboć Przebłogosławioney Panny, odtąd więcej nie widział, ani ten cud był ogłoszony.

208. Zátym Przenajświętsza Bogarodzica Panna, y JOZEF Święty, prowadząc drogę swoję, czwartego dnia w mieście *Juda*, gdzie mieszkali Elzbieta y Zacharyasz, stanęli. Było to imię *Juda* własne, y iedynie nadane miejscu tamtemu, gdzie na ten czas Świętego JANA Rodzice, życie prowadzili przemieszkując: tak bowiem S. Łukasz Ewangelista oznajmuie, nazywając to Miasto *Juda*: luboć tłumacze Piśmá Świętey Ewangelij, popolicie trzymają, że to imię nie jest własne miastu nadane, gdzie przemieszkowała Elzbieta y Zacharyasz, ale raczej krainy owey, która się nazywała *Juda*, albo *Judzka*, tym sposobem, iako się nazywała, od tegoż także Ewangelisty, gornym kráiem *Judzkim* gory owe, które od strony południowej przy Jerozolimie ciągną się ku południu. Co zaś mnie jest oznajmiono, znaczy, że to miasto nazwane było *Juda*, y Ewangelista własnym go imieniem wspomina, chociaż tłumacze y Doktorowie rozumieją pod tym imieniem *Juda*, Prowincyę y kraj, do którego to miasto należało. Przyczyną zaś tego na tym zawisła: bo to Miasto, które się zwało *Juda*, w kilka lat po śmierci Chrystusowej zburzone było, ztąd że Tłumacze żadney pamiątki, ani znaku tego Miasta znaleźć nie mogli, urosło mniemanie, iakoby S. Łukasz przez imię *Juda*, rozumiał być krainę, a nie miejsce iakie pewne, a ztąd się także wzięła różność zdania, co by to za Miasto było, gdzie Przenajświętsza Matka Boska Święta Elzbieta krewną swoję nawiadziła.

209. Przeto gdy z posłuszeństwá do tego jestem przywiedziona, abym to (dla uchronienia się podeyrzenia o wznowienie iakich rzeczy, łatwo podobno ztąd wynikać mogącego) należycie opowiedziałam, gdy to, co mi zwierzchność nakazała, przyzwolicie wykonałam, twierdząc, że dom Zacharyasza y Elzbiety, w którym odprawiły się te nawiedziny, był na tymże miejscu, gdzie teraz z powinnym uszanowaniem, też same tajemnice, dla nabożeństwá y pielgrzymowania, od zbiegających się na to miejsce wiernych, lub w świętey owey Palestynskiej krainie żyjących mieszkańców, bywały obchodzone, y w poszanowaniu miały. A chociaż po wiele razy pomienione Miasto *Juda*, w którym był ten dom sławny Zacharyasz, z gruntu było obalone, nie dopuścił iednak BOG Wszchemogący, w zapomnienie iakie, y zatrzeć, albo ruinami zawałić miejsce tak ucziwego, y tak

wielkimi tajemnicami wstawionego, przysięciem, y dotyc znacznym pomieszkaniem Naychwalebniejszey Panny, a nawet samego Chrystusa Pána, Świętego także JANA Chrzciciela, y jego Rodziców poświęconego. A tak Boskim światłem objaśnieni dawnych czasów wierni, wystawili na tamtym miejscu położone Kościoły, y miejsce Święte pobudowali: y bez wątpienia za tym oświeceniem, przy podaniu także, od pierwszych ieszcze bardzo dobrze tych rzeczy wiadomych Chreścian odebránym, wszystkiey tey prawdy doszedłszy, na wieczystą tak przedziwnych tajemnic pamiątkę, rozwałiny ponaprawiali, abysmy y my tych czasów poslednieyszych żyjący, z tey łaski pożytku dostąpili, y prawdziwą Wiarę katolicką w Świętych tamtych odkupienia nálezego śladach wyznali.

210. Do dalszey o tym wiadomości, trzeba y to zważyć, iako szatan, doszedłszy przy śmierci Chrystusa Pána naszego, iego utraconego Bostwa, y naszego odkupienia, z niezmierney zapalczywości całe na to godził, aby zgładził o nim pamięć iako Jeremiaś mowi II. 19. na ziemi żyjących, nie mnieszy także zawzięty na ślady Matki iego Najswiętszey. J tak dokazał, że sam krzyż zbawienney już był w ziemi zakopany, potym zaś do więzienia w Persyę zabrany, y tymże umysłem na zgładzenie y obalenie innych także miejsc Świętych godził. Zkąd y to poszło, że Niebiescy Duchowie, po wiele razy z miejscá na miejsce się brali, y przenosili Ucziwy ow y Święty domek Lauretański, gdyż bowiem ten smok piekielny, który daremną chociaż, atoli iednak nieustanną zapalczywością walczy, przeciwko Niebieskiej Krolowy, obywatelów chęci przywiodł był do tego, aby owę Świętą Skarbnicę y pobożności przybytek, gdzie BOG Wszchemogący tajemnicę Wcielienia odprawił, obálili, y rozrúciłi. Aprzez tę chytrość złośliwą szatańską, zniesione jest Miasto dawne *Juda*, częścią przez gnusność obywatelów, którzy powoli, niszczeli, częścią przez nieszczęśliwe przypadki y czasów zawieruchy: nie dopuścił iednak Pan BOG, aby dom ten Zacharyaszow, dla znacznych tajemnic, które się w nim stały, miał być obálony, y wcale zniesiony.

211. To Miasto *Juda*, iako się już rzekło, było odległe od Nazaretu na mil dwadzieścia siedm, a od Jerozolimy trochę mnieszy albo więcej na dwie, ku tey stronie, zkąd się poczyna potok *Sotek* w gorách Judzkich. Po Narodzeniu zaś JANA Świętego, y odesięciu Przebłogosławioney Panny y S. JOZEF A, na powrót do Nazaretu, miała S. Elzbieta objawienie, w którym widziała iako niewinniątkom Bethleemskim,

y okoliczney krainy, klęská wielka, y utra-
pienie w prętcie już następować miało. A
choć to objawienie było pospolite, bez
okoliczności y wyrażenia partykularnego,
jednakże przez nie wzruszona iest Mátká
JANA S. aby z Małżonkiem swoim Záchá-
ryaszem odstąpiwszy Miástá Judy, przenie-
śli się do Miástá Hebron, osm mil mniej al-
bo więcej od Jerozolimy odległego. Y tak
uczynili, á bardzo łatwo: bo byli dosta-
tnimi Szlachetnymi, á nie tylko w Judzie y
Hebronie, ále y po innych także mieylcach
mieszkánia y possessye swoje y dobrá máia-
cymi. Kiedy zaś potym Przenayświętśza
Bogárodzicá Pánná, y ukochány iey Święty
Oblubieniec JOZEF, poszli do Egiptu, u-
chodząc przed okrucieństwem Herodowym,
co się przytráfiło w kilká miesięcy po Ná-
rodzeniu Chrystusowym, á zátym trochę
więcej po Narodzeniu S. JANA, ná ten czas
S. Elzbieta y S. Zácharyasz przemigłziwali
w Hebronie. Zácharyasz też potym czwar-
tego miesiącá po Národzeniu Chrystuso-
wym, á w dziesięć po Narodzonym Synu
swoim JANIE, zszedł z tego światá. A tak
zda mi się bydz dołyć ná ułatwienie rzu-
coney wątpliwości, y ná ugruntowanie dá-
ney wiadomości, że właśnie dom Národze-
nia nie był w Jerozolimie, áni w Bethleem,
áni w Hebron, ále w Mieście, ktore się ná-
zywało *Jusa*. J tak zá objaśnieniem Bo-
skiej światłości, poznáłam y doizła tego,
nie inaczej, iáko y innych tájemnic prze-
dziwney tej historyi, y znowu powtórnie
toż iest námieniono przez Anjoła Świętego,
ktoregom się pod posłuszeństwem drugi raz
pytać musiała.

212. Do tego tedy Miástá Judy, y
do domu Zácharyaszá przyizli MARYANay-
świętśza Bogárodzicá Pánná, y JOZEF Ob-
lubieniec iey Pánieński. Poprzedził jednak
JOZEF, iákoby przyscie Pánnę oznáymu-
jąc, więc ogłosiłszy się powitał mieszkán-
cow mówiąc: *Pan z wami niech będzie, y
y dusze wasze swoia niechay taska nápełni*. By-
ła też y łamá S. Elzbieta już upomniona,
zá objaśnieniem Boskim, że MARYA Na-
zaránska krewna twoiá wyszła ná twoie ná-
wiedziny. A lubo wtym objawieniu zro-
zumiała, że Pánná Błogosławiona przypo-
dobaná była oczom Boskim wielce, táje-
mnicá jednak Macierzyństwa Boskiego wiá-
doma iey nie była, áż gdy obiedwie
y łamé z sobą się potkawizy, wzajemnie się
z sobą przywitały, y mile przytulily. Wy-
izła tedy Elzbieta coprzedzey w towarzy-
stwie niektórych swoich domowych ná przy-
witanie Błogosławioney Pánnę MARYI.
Ktora iáko pokornieyła y w latach młodziá,
uprzedziła w powitaniu krewną swoię mó-
wiąc, *Pan z toba niech będzie kochana przya-
ciółko y krewna moiá*. Odpowiedziała Elzbie-

ta: *Tenże Pan niech ci nagrodzi, jeś mi przy-
stá taka pociecha sprowadzić*. Uczyniwizy
to w przód powitanie, weszły z sobą w dom
Zácharyaszá, gdzie potym gdy z sobą obie-
dwie odelizły y łamé tylko zostawały, to się
przytráfiło, co w następującym rozdziale
powiem.

Náuka od Przenayświętśey Bogáro- dzicy Pánnę dana.

213. **C**orko moiá, ieżeli duszá ludzka
przynależyćie o dobrych uczyn-
kach y pełnieniu Boskiego posłuszeństwa,
w sercu swoim uwagę chowa, rozumiejąc
że to roskázuie dla swoiey chwały, wielką
łatwość w tym uzna sprawowaniu, y miłą
słodycz odnieście to wšytko czyniac, á po-
tym także prętką przezorność w dalizym
prowádzeniu y zakończeniu. Te zaś skut-
ki są świadkami, co w nich zá prawdá, y
pożytek się záwiera. Jednakże tego nie mo-
że doświadczyć ta duszá, chyba gdy się zu-
pełnie podda BOGU, szczegulnie w upo-
dobaniu Boskim oczy swoie zátopiwszy,
aby z ochotą słuchála, á prętko wykonała,
o wšytkiey włafney wygodzie y sprzyjaniu
swoim, że cále zapomniawizy ná wzor
wiernego służy, ktory wšzelákim staraniem
ná to godzi, aby czynił wolá Pána swego, á
nie włafną swoię. A táć iest przednie wybor-
na, y wšzelákiego dobra pełna praca posłu-
szeństwa, y sposób wšytkim ci w prawdzie
rozumnym kreaturom, ále naybárdziej za-
konnym osobom powinien bydz w używa-
niu, oni bowiem przez uczynioną obietni-
cę y śluby, są do niego obowiazáni. Ty
także kochánko, ábys go doskonałe poięła,
pilnie uważay, z iákim poważaniem Da-
wid, ná wielu mieylcach wšpomina o przy-
kazaniach Pánikich, o słowách iego, o sprá-
wiedliwościach y skutkach, ktore kiedyś
w ukoronowanym Proroku samymże sprá-
wily, y podziś dzień w duszách rożnych
spráwuia: Powiada bowiem, *je daia umie-
tność dżuciom Psal: 118. że uweselaia serca
ludzkie, Psal: 18. że oczy oświecaia duszne, że
sa lampa nogom iego, że sa stopie náj miodo-
ny plaster, że sa požadane, y łacowane nád
ztoto y kamienie drogic*. A to záiste podda-
nie się y ochotá do woli Boskiej y prawá
iego, łamego *Ducha meżem według serca
Bożego uczynio, Regi 13. v. 14.* takich bo-
wiem służy y przyaciół swoich Májeitat Bo-
ski potrzebuie.

214. Przeto ze wšzelákim szacunkiem
corko moiá, miey wzgląd ná spráwy cnot
y doskonałości, ktore wielz, że są Pánu twe-
mu przyiemne, żadney z nich lekce łobie
nie waż, żadney się nie opieray, żadney nie
mijay, iákożkolwiek twoiá przyrodzona
łkonnosć y naturá chciaaby temu przeczyć,
cho-

choćby też stá-
przylizło uczynić
się pracy, á bez
dza przełamie
szczęśliwym náuc-
je *iojar Pániki lek*
11, v. 30. Pan te
to mówiac, iáko
ludzie rozumieja
kczemność, y n
zbić, y osłabić
abyś ná przykła
pilnie pamiętała
Boska uraczyla,
dane było terc
towanie, y wne
turom, iáko ku
Boskiej, od iego
rzyćciela záwisły
łosierdzia, szuk
podzwignąć y u
ize, y według
lewaiącego serc
dobrá, táco d
należy: ánim k
złosiłwizym grz
naymniey żadne
do tychże samyc
chec była, ták
sila politowania
zbawieniu obm
trolkliwość um
fralunku, ktory
moy JOZEF,
temu bowiem b
niżeli innym w
nia áfektem (sz
ku nędznym, ch
wšytkim, ná p
łożąc moje piln
chec, ábys zá pr
stropności mnie
coś wyrozumia

ROZD Powitanie, k Niebieska poświęcenie

215. **S**ześć
Sia cięża
szczę iáko by w
wotá záwarty, p
Pána Mářzafeł
świętśza Bogaro-
charyaszowego
niemowlęcia JA
porządku dotyc
ne, y to ieszcze
dla známiennego

choćby też słabości twojej ciężko y gwałt przyłzło uczynić. Ufay w Pánu, chwyć się pracy, á bez odwłoki moc Boska y władza przełamie trudności, y natychmiast zaś szczęśliwym náuczysz się doświadczeniem. *Jeśliżar Pański lekki, y iarzmo jego słodkie Mat: 11, v. 30.* Pan też bynajmniey nie zawiodł to mówiąc, iáko niektorzy gnuśni y ospáli ludzie rozumieją, którzy przez swoją niekczemność, y niedowiarstwo, tę prawdę zbić, y osłabić usiłują. Chcę też także, abyś ná przykład tey moiey doskonałości pilnie pamiętała o łasce, którą mię dobroć Boska uraczyła, w tym osobliwie, że ná dane było sercu memu nieiákie ściśle politowanie, y wewnętrzne miłosierdzie ku kreaturom, iáko ku dziełu Wszchemocney ręki Boskiej, od iego Opátrznosci y istoty Stworzyciela zawisłym. Za powodem tego miłosierdzia, szukałam wesprzeć, pocieszyć, podźwignąć y umocnić wszystkie prawie duży, y według przyrodzonego áfektu ubolewającego serca, dodawałam wszelákiego dobrá, tak co do ducha, iáko co do ciała. należy: ánim komu chociażby był naysłabiej grzesznikiem, nieżyczyła bynajmniey żadney przeciwności, y ówżem do tychże łamych skłonniejsha we mnie. chcę była, tak y że serce moje wielką siłą politowania do nich się miało, y o ich zbawieniu obmyślało. A ztąd też ów troskliwość umysłu mego powstáła, dlafrasunku, który miał podić Oblubieniec moy JOZEF, widziawłszy mię ciężárną, temu bowiem bardziej obowiązana byłam, niżeli innym wżytkim. Tymże politowania áfektom szczegulnie byłam wzniesiona ku nędznym, chorym, y strapionym, tym wszystkim, ná podanie ráunku y pomocy, łóżąc moje pilne staranie. Wczym też, chcę, abyś za przyłożeniem známienszey rostopności mnie naśladowała według tego, coś wyrozumiała.

ROZDZIAŁ XVII.

Powitanie, które uczyniła Krolowa Niebieska Świętey Elzbiecie, y poświęcenie IANA Świętego.

215. *S*ześć już miesięcy wyszło, iák zostáła ciężárną Święta Elzbieta, á ieszcze iákoby w klatce Mácieryńskiego żywota zawarty, przyszły ow wielki Chrystus Pána Márszałek zostawał, kiedy Przenayświętsha Bogarodzica Pánná do domu Zacharyaszowego przyszła. Ułożenie ciała niemowlęcia JANA, według przyrodzonego porządku dotyc było doskonałe, y zupełne, y to ieszcze coś więcej nád zwyczaj, dla známienszey cudu, który się w niepł-

dney Mácie przy iego pokazał poczęciu, iáko też że był spofobiony ná przyięcie celniejszey ze wszystkich urodzonych z błogów dzieci, światobliwości u BOGA, iuż mu ná ten czas zgotowaney. Jednakże w tedy duszá iego, ieszcze pospolitą nocą, y grzechowymi ciemnościami w Adámie zaciągnionymi pokryta była, nie ináczey iáko y inni Synowie pierwszego tego Rodzica y Przodka, pospolitego całego Narodu ludzkiego. A że przez moc powłzecnego práwa nikt nie może odebrać światła łaski, chyba że pierwey przez národzenie dojdzie światła Słonecznego ten świat oświecającego, przeto po grzechu pierwszym popełnionym, który się z naturą zaraz przybiera, żywot Mácieryński więzieniem jest y táfem, w którym wszyscy my obwinieni, w Adámie, głównym przestępstwem Oyco-wskim przytrzymáni, bywamy: Wielkiemu swemu Prorokowi, y Márszałkowi postánowił Chrystus Pan, przez wysmienite to swoje dobrodzieystwo, uczynić uwolnienie, za poprzedzeniem łaski oświecenia, y za ná-daniem *usprawiedliwienia*, szóstego zaraz mienia, skoro go Matka iego Elzbieta poczęła w żywocie, aby tym spofobem iego światobliwość tak szczegulnym dostoięstwem była známiensza, iáko urząd Márszałka, y Chrzyciela miał bydz iego osobliwy.

216. Za uczynionym pierwszym owym powitaniem, gdy Przenayświętsha Pánná krewną swoją Elzbietę pozdrowiła, obie dwie ná stronę odeszły, aby osobno z sobą łame były, iáko się ná końcu bliskiego rozdziału powiedziało. Tu zaś iák prętko znówu Matka łaskawa, swoją powinowatą przywitała mówiąc: *Niech ci B O G zdrowie pokrewna y najmilsza moia, y Boskie iego światło niech ci łasce wywodzi y życie.* Uślyszawłszy ten głos Przenayświętshy MARYI Pánni, natychmiast Święta Elzbieta Duchem Świętym nápełniona była, y we-wniarz oświecona, że tegoż łamego momentu wielce wylokcie y głębokie skrytości y tajemnice poznáła. A to iák ná łamey Mácie Elzbiecie, tak y ná dziecięciu tegoż czasu coś niezwyčajnego w żywocie Mácieryńskim czuającym, sprawy y skutki były wynikające od przytomności Przedwiecznego Słowa w żywocie Pánińskim Wcielenego: zkad przybrawłszy głosu Mátki swojej, iáko iákiego instrumentu, zaczął używać mocy od Przedwiecznego Oycá sobie ná zbawienie y usprawiedliwienie dusz, iáko prawdziwemu y iedynemu Odkupicielowi ich nádanej. Tey zaś władzy że iáko człek używał, á do tego ieszcze we wnetrznosciach Mácieryńskich w drobnym, bardzo ciałku, dopiero ósm dni, iáko poczętego, przeto (rzecz całé niesłychanego cudu) w postáci y ułożeniu pokornym, do

modlitwy przyśtośowanym, prosił, y od Niebieskiego Oycá zebrał o poświęcenie. JANA Poprzednika swego, co także od TROJCY Przenajświętszey uprosił.

217. Trzecim był Święty JAN, ieszcze zostający w Macierzyńskim żywocie, za którego sam Chrystus Pan Zbawiciel nasz, także też w Pánińskich będąc położony wnętrznościach, modlił się w szczególności. Pierwszą bowiem była ta, która w każdej prreogatywie rey prowadzi Przenajświętsza Matka y Panna MARYA, za którą dziękując Oycu Przedwiecznemu, najpierw się modlił: drugie miejsce w modlitwie Chrystusowej obiał sam Pániński Obluniec JOZEF S. według uczynionej powieści w rozdziale 12. Trzeci zątem w osobliwej modlitwie w szczególności za pewnych, y od łamego Pána naznaczonych y wymienionych przypadł JAN Święty, Marsełek y Poprzednik iego. Taka iście była szczęśliwość y wyzwobodzenie JANA. Y na ten czas Chrystus Pan Zbawiciel nasz, Oycu Przedwiecznemu zasługi swoje, mekę y śmierć, którą miał podić za ludzkie zbawienie pokazał, a w mocy y jedności tego wszystkiego, poświęcenie duszy iego wywiednął, wyznaczał y wymieniając osobę dziecięcia, które się miało Świętym urodzić, aby był Poprzednikiem iego y Marsełkiem, y dał świadectwo światu o przyściu iego, przygotował serca ludzkie, aby go uznali y przyjęli. Aby tedy tak wyborney Osobie, do tak wielkiego urzędu przyzwoite y stosujące się łaski, dary, y fawory nadane były, sam nawet Jednorodzony Syn Boski y Pániński, w ten sposób, iako się powiedziało prosił, a Ociec Niebieski na prośbę Synowską we wszystkim pozwoił,

218. A to wszystko pierwey się zaisło stało, niżeli się Przenajświętsza Panna z pozdrowieniem Elzbiety odezwiała. Gdy zaś Krolowa Niebieska przerzeczonymi słowy, powitanie swoje zaczęła, weyrzał BOG na dziecię w żywocie Elzbiety będące, nadeiając mu doskonały rozum, osobliwymi niełakami go posiłkami olwecając, że się przygotował w też tropy poznać y rozumieć to, co się ku dobru iego działo. Za przystąpieniem tedy takiego przygotowania, oczyszczony jest od zmaży pierworodnego grzechu, y poświęcony, a gdy ten z niego zniefiony, za Syna Boskiego przysposobionego wezwany, y owłiem zaraz napełniony jest Duchem Świętym, ze wszystkim dostatkim, obfitością, y zupełnością łaski, darow, y cnot, przy poświęceniu także wszystkich iego mocy, a pod władzą rozumu danych, y wprawionych tak, że prawdziwie na ten czas się spełniło, co Święty Gábryel Archanioł rzekł do Zacharyasza, iż tak Syn

iego miał być napełniony Duchem Świętym, zaraz od żywota Matki swojej. Tegoż łamego czasu najszczęśliwsze to dziecię z miejsca swego, gdzie zostawał, oglądał Słowo Wcielone, iakoby z iakiey wyławy, y al-tány, po obu bokach żywota Macierzyłtego wykiztałowane, a na podobieństwo szkła przezroczystey, tudzież na przeciwko mając przed sobą wnętrzności Przenajświętszey MARYI Panny, nad czystry kryztał iásniejszy, gdzie widząc Stworcę y Odkupiciela swego w przybytku spoczywającego, upadłszy na kolana, adorował y uczcił. A to wzrulenie, y iposkoczenie owo radosne było, które Święta Matka Elzbieta w dziecięciu, y żywocie swoim poczuła. Wiele innych áktow mocą tego dobrodziejstwa, uczynił Święty JAN małenki, sprawując rozmaitych rodzajow cnoty, iako to wiary, nadziei, miłości, Religji, pobożności, pokory, wdzięczności, y ktorekolwiek tam tylko mogłyby się odprawić. Od tego czasu, bez odwołki poczał sobie zasługować, y pomnażać się w światobliwości, ktorey na potym nigdy nie pozbył, ani kiedy przestał, żeby w czerstwości wzelakiey, cnoty odebranej zawżze się nie obchoził.

219. Samá Matka Elzbieta, tegbż czasu poznała tajemnicę Wcielenia Boskiego, poświęcenie Syna swego, y cel do ktorego to wszystko, tak wielkie, nowe, y niezwyčajne, a przedziwne tajemnice zmierzaly. Nie młney także poznała czystość, y celując wielce godność Pánińskiey Matki MARYI. Naydostoyniejsza zaś Krolowa Niebieska, wszystką a wszystką była zadumiana y zachwycona, w oglądaniu tych tajemnic, y BOGA przez Syna swego to sprawującego, y tak iakoby ubóstwiona stała się, napełniona światłem y iásnością z uczestnictwá przymiotu swietności na niey się wydającego. Święta przytym Elzbieta, Boską tą wipaniąłością widziela ją błyszczącą, y w niey iako przez nacyzłtze szkło BOGA Wcielonego w Pánińskim przybytku, iako na tronie albo krześle, z przezroczystego y iak nayıśniefzego kryztału spoczywającego ogladała. Wszystkich zaś tych przedziwnych rzeczy, zgodnym y skutecznym instrumentem, był głos Przenajświętszey Panny MARYI w uszach BOGA Wszechmogącego, iako moźny y dziłny, tak słodki y przyjemny, była zaś wlytká ta moc pochodząca z owego wielce zdolnego słowa, Niech mi się stanie według słowa twego, Luc: 1. v. 38. przez ktore Jednorodzonego Syna Boskiego z łoną Oycowskiego, do Sercá y żywota swego zwa-biła.

220. Święta zątem Elzbieta z takich rzeczy, y Boskich tajemnic wiadomości, niezmiernym podziwieniem ogárniona, wną-

wnętrzną niełaką
ła się wzbudzać,
biełką, y na to,
dobywszy głosu z
ktore Święty E
Luc: 1. v. 42.
dzy niewiastami,
wota twego. A
szła Matka Pána
wiem, skoro tyl
twego w uszach
ści dziecię w ży
wiona iesteś, kt
spełni, co ci iel
Tymi słowy D
dziánymi, oznay
nite cale Naydost
za nárhnieniem
iacto, co włzeci
przed tym uczy
y ielzce potym
wie wlytko tak
S. JAN dzieciná
iako y ona wzaie
poinwecniu, a prz
stá Matkę Boską,
tey tak wielkiey
swoiey wysławia
zaraz za włafneg
włafnymi ielzce
niemogącego.

221. Na
Elzbiety, ktory
lowá swatá, w
chwalála, łamá
drości y pokory
dwóch tych cn
wlytkę chwale
y nigdy nienályc
wnielionym gło
tak chwalebnie s
kaś S. opowiada Li
bi duszá moia Pan
w BOGU zbawcy n

222. Jako
była, ktora słó
Pánińskiey y Bo
też pierwszą by
przez właną umi
y rzetelnym poi
bie ją wyłozyla.
mało y bardzo
skiey Mistrzyni,
rążonych. Zap
Boskiey Przenay
niepoięty iego z
go y odsyłała, iak
y ostatniego koń
swoich, wzelaká
wé y poważanie
wlytkami, y z ty
ko w łamjin Bo

wewnętrzna nieiała Duchá S. pociechą zaczęła się wzbudzać, a patrząc na Krolową Niebieską, y na to, co było w niej widzieć, dobywszy głosu z tymi się słowy odezwiała, które Święty Ewangelista tak opowiada: *Luc: 1. v. 42. &c.* Błogosławionas ty między niewiastami, y błogosławion owoc żywota twego. A zkądże mi to? aby przysła Matka Pána mego domnie? Oto bowiem, skoro tylko stał się głos powitania twego w uszach moich, poskoczyło z radości dziecię w żywocie moim. A błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, gdyż się to spełni, co ci jest od Pána powiedziano. Tymi słowy Duchem Prorockim powiedzianymi, oznaymia S. Elzbieta wysmienite całe Naydosłowniejszy Panny zacności, za náthnieniem Boskiego światła poznając to, co wżechmocność Boska z nią już przed tym uczyniła, y w tedy sprawowała, y jeszcze potym sprawić miała. Toż prawie wszystko także też zrozumiał, y poznał S. JAN dzieciną, w żywocie Matki swojej, iako y ona wzajemnie była wiadoma o iego *potwierzeniu*, a przeto tym bardziey Przeczysta Matkę Boską, iako instrument iedyny, tey tak wielkiey z obu stron szczęśliwości swojej wysławiała, y za siebie nieiało, y zaraz za własnego Syna swego, ustami ią własnymi jeszcze wielbić, y błogosławić niemogącego.

221. Na te słowa Świętey Prorokini Elzbiety, ktorými Naydosłowniejszą Krolową swiatą, według możności twoiey wychwalała, iamaż Mistrzyni wszelakiey mądrości y pokory, według zwyczajney obudwoch tych cnot (złoty odpowiedział), wżytkę chwałę na Stwórcę swego zlewając, y nigdy nienaiyconey słodyczy dostatecznie wznieionym głosem, pienie owo wszędzie tak chwalebnie słynące wydała, iako Łukasz S. opowiada *Luc: 1. v. 47.* mówiąc. *Wielbi dusza moja Pána, y uradował się duch mój w BOGU zbawcy moim: y tam daley.*

222. Jako tedy S. Elzbieta pierwsza była, która słodka tę pieśń, z samych ust Pánienkiey y Boskiey Matki słyszała, tak też pierwszą była, która ią zrozumiała, przez wlaną umiętność, także ią poięła, y rzetelnym poięciem w umyśle swoim sobie ią wyłożyła. Poznała zaiste w niej nie mało y bardzo wielkich skrytości, od Boskiey Mistrzyni, tamże krotkimi słowy wyrażonych. Zapewne bowiem Duch Matki Boskiey Przenajświętszy uwielbił Pána, dla niepoiętey iego zacności: zdawała na niego y odfylała, iako do pierwszego początku, y ostatniego końca także wszystkich spraw swoich, wszelaką pochwałę, wżetność sławę y poważanie, wyznając iawnie przed wszystkimi, y z tym się oświadczając, że tylko w samym BOGU należy, aby się stwo-

wienie chlubiło y radowało: gdyż w nim samym wszelakie dobro, zdrowie, y zbawienie. Nie mnieysze także świadectwo tym okazałym dała wyznaniem, o Boskiey sprawiedliwości y wspaniałości, w tym szczególnie oczywiste, że ten, który chociaż tak wyokim Pánem jest, przecięż ma wzgląd na pokornych y podłych, Boską im swoją miłość, y Duchá słodkości po dostátku y obficie szafując. A iak słuszną rzecz jest y godna, aby wżyték naród ludzki zrozumiał, poznał, y rozważał, do iakiey pokorá iey przysła wyokiey godności, tak dalece; że każdy naród może się obowiązany znać na iednostayne wyznanie, y ogłoszenie iey błogosławieństwa y szczęśliwości, ktorey także szczęśliwości y błogosławieństwa wszyscy pokorni uniżonością swoją dostać mogą, każdy iednak według stopnia swego, y zasługi. Podobnym sposobem, sztuką, y dowcipem, wiednym słowie wyraziła całą, ale niewypowiedzianą wielkość miłosierdzia, dobrodziejstw, y faworow, od Wżechmocności Przedwiecznego y Świętego Imienia Boskiego sobie nadanych, nazywając je wielkimi, y słusznie, nic tam bowiem małego, nic drobnego bytć nie może, gdzie tak wielka gotowość y sposobność, y takiey sposobności obżerność przytąpiła, iaka była w Naydosłowniejszey Nieba Krolowy, Páni názey.

223. Potym iako z pełni Przeczystey Bogarodżice Panny, wypłynęło wiele miłosierdzia Boskiego na cały naród ludzki, a ona iakoby bramą była, przez którą do nas się dostają Niebieskie wszystkie fawory, y my wzajemnie sami wstępuiemy przez nie, na odebranie w BOGU części swojej, przeto wysmienie powiedziała, że przez nie miłosierdzie Boskie *od pokolenia do pokolenia* się rozciągnie, y po wszystkich, iego się bojących rozniesie. A to zmówowanie opowiedziała nieiało pokornym, żeby się do gory podzwignęli, y bojący się BOGA, byli ubezpieczeni: przeciwnym zaś sposobem przez moc ramienia Boskiego, y iego sprawiedliwości, że mają bytć rozgromieni, y straceni, *pyśni według myśli serca swego* *Luc: 1. v. 51 &c.* upomniała y przestrzegła, aby za ich straceniem y wypełnieniem, namieysce ich nastąpili y osiedli ich stanowisko ubodzy, podli, y pokorni. Tać zaiste sprawiedliwość Boska, chwalebnie z przedziwną, ale załosną odmianną jest wypełniona na samey głowie y pryncypale wszelakiey wyniosłości y pychy Lucyperze, także na iego w tymże grzechu towarzysztwie, kiedy na swoy własny upadek, niepołamowaną złością się uniozłży, a potym samiz przez się upadłszy, jeszcze do tego mocą ramienia Boskiego rozgromieni, y straceni są z mieysca y osiadłości swojej, którą w naturze

turze y łasce tak wyfoko położoną mieć, od woli nieiako umysłu Boskiego, y owey chęci, przez którą pragnie wpytych mieć zbawionych. 1. Timot. 2. v. 4. Ztąd zaś zaczęli na głowę upadać, zkad wiele o sobie rozumiejąc, wynieść się uliłowali tam, gdzie ani mogli, ani byli powinni: y tak nie-szczęśliwym zaściem potkali się y zaśzli drogę, trafiwszy na sam prask przepaścistej sprawiedliwości y Sądow Boskich, przez które obalony, y porażony jest ow dumny Anioł, z swoimi adherentami, którzy się z nim udali, a na miejsce ich nastąpili pokorni, a to za przewodem Naydosłowniejszey Mátki Boskiej, y Skárbnicy wżelakiego miłosierdzia, które jest od wieków.

224. Z podobney przyczyny świadczy też Pánná y Mátká Błogosławiona, że BOG nápełnił ubogich dobrami, w tym prawie, że im daie obfitość skárbow łaski, y chwały Świętey, innych zaś przeciwnie w swoim o sobie rozumieniu nádętych, y ferce swoje próżnością fałszywych tego świata dostátkow y roskoszy nápełniających, w których świat gruntowną swoją daremnie szczęśliwość y nadzieię pokłada, z dawną od siebie oddala y odprawia, y jeszcze oddala próżnych, y niemających prawdy takiey, że ferce ich na iey obięcie jest nie-sposobne, zwłaszcza próżnościami záprzniętione, y obłudnym mátactwem. Przecież *Jsrael* dzięki swoje, y málenkiego swego, bo nieiako wspomniał Pan na swoje dawne miłosierdzie, aby od tego dziecięciá y máłego Nauczyciela, nauczył się cały Jsrael y wybrány lud Boski, gdzie jest roztropność, gdzie prawda, gdzie rozum, gdzie się znájdzie życia długość, y pożywienia, gdzie jest światło oczu, y pokoy. Baruch. 3. v. 14. Tego tedy wybranego ludu swego Jsraelskiego, nauczył drogi roztropności, y tajemnych drog mądrości y kárności, która nie jest wiadoma Xiążętom narodow, ani iey poználi Mocarze światowi, którzy panują nad bydatami ziemskimi, którzy sobie igrzysko stroją y uciechę w praświe powietrznym, którzy do skárbow zbierają srebro y złoto, ani docieklej roztropności Synowie Agary y mieszkańcy Theman. Baruch. 3. v. 16. 23. którzy są mędrkami y umieińnymi, ale y sprośnymi tego świata. Ale iey raczey Pan Naywyższy powierza tym, którzy są Synami światła, y prawdziwym plemieniem Abrahánowym, w wierze, nadziei, y posłuszeństwie: taka się bowiem stała obietnica iemu, y iego pokoleniu, y potomkom Duchownym w tym narodzie, któryby się miał dopełnić przez ten błogosławiony y nay-szczęśliwszy owoc Pánińskiego żywota, Naydosłowniejszey Mátki MARYI.

225. A te wszystkie skryte tajemnice, poznála szczęśliwa ta náder, y Święta Má-

troná Elbietá, słysząc słowa Przenayświętszey Krolowy wżytkiego stworzenia, a nie tylko tę łamę, ale daleko innych więcej y wyższe ielzce, których ia poniekađ szczupłym rozumem doysć nie mogę, ani też káżdych z osobná należy opowiedać, które mi są oznaymione, abym zbyt długo historyi nie prowadziłá, y me roztierzałá. Gdym zaś słodką konwersacyą y to obcowanie, przy osobliwościach niektórych, y Boskich rzeczy pilnowaniu, doskonałey rozważála, które między sobą te Święte osoby, y bárdzo roztropne białogłowy miały, Naydosłowniejsza Pánná MARYA, y Elzbietá iey krewna, przysła mi na pamięć dwóch owych Seráfinow wzniáńká, których Jzaisz przed tronem widział BOGA Naywyższego. Jf. 6. v. 3. Oni bowiem na przemianę głólamy swymi śpiewali Boskie owo pienię dawne, a zázwise nowe Święty. Święty &c. dwiemá zaś skrzydłami głowę, dwiemá nogi okrywając, a drugiemá dwiemá wzlátowali. Jest ci to rzecz oczywista, y niepochybna, że te dwie Ołoby y prze-zacne Pánie, miłości gorliwością cále wżyt-kich Seráfinow przechodziły, y owszem łamá jedná Nayczyłsza Bogaródzicá Pánná, bárdziej w miłości celowała, niż oni wżyscy. Agdy tak ogniem tym Boskiej miłości pałaly, rozpostáły, y roznośły, skrzydła ferca swego, a tak do wyrozumienia którychkolwiek naygłębszych BOGA Naywyższego skrytości się wzbijały. Drugiemá dwiemá niewypowiedzianej mądrości skrzydłami, iego głowę okrywały, bo się z sobą zniozliży obiedwie, postanowiły tę skrytą tajemnicę Krolewską, przez cále życie swoje trzymać w sobie utájoną. A że rozum y dowcip swoy w cále poddały, y zniewoliły pobożnym umysłem przyznájąc, y Świętą powolnością wierząc, bez wy-fokiey náuki doysćia, albo ciekawey dwor-ności przyłożenia: więc tak iako swoje, tudzielz także y Páńskie nogi Seráficznemi okrywały skrzydłami, ze wżech miar upo-korzone, y przed obliczem Boskim, łamę w sobie, y w swoim o sobie rozumieniu, do szczętu cále zánic się poczytájące. A po-tym że Przenayświętsza ze wżech Mátek MARYA, w Pánińskim swoim żywocie zázwierála łamego BOGA Naywyższego Maje-łtatu, słuźnie tedy, y prawdziwie może się mowić, że ona okryła tron, na którym Pan záłożył stólcę swoją.

226. Gdy zaś już nádeszła w přetce godzina, aby się te dwie Nayświętsze Ołoby, od swojej osobności, y z sobą wzajemnie rozeszły, Święta Elzbietá łamę siebie Krolowy Niebieskiej za słuźebnicę, y wżytkich domowych, y cały dom swoy na iey usługę ofiarowała, y aby w spokojney ducha y ciała ołobności, od wżelakiey prze-

przeszkody wolno dla iey wygody zstroniu zotájący z wielką a pokorą nálegála, gdzie była modlić, a pobożnych od Naydosłowniejszy wdzięczności ofi w którymby of spoczywała, y tych dwóch Má winnych rzecz świętiza oraz y ta się łamá of do usługi, y zotá zbiecie na zázwo- ze tu przysła p- łá y pocieszyła- wanie! nád wż- cze! prawdziw- rozdielne zwiá- dnoczono! -Cud- tę wielką tajem- łogłowom, nád- iáw! Naprod- Świętey ANNIE- swym miejscu p- nayswiętszey Co- dzicy Pánnie, a y oraz z nią, y który to, tym ł- wocie Mátki sw- łobę był miány- S. Pawła Cor: 1- BOGA, co med-

227. Już Przenayświętsza z łwoicy ołobno- tam miány, n- zábawiały. W ty- ná, poszła się wi- rego ięzyk był i- ny y niemy, pro- skiego kapłaná, sławieństwo. A- wielkie y fczere- łá, y serdeczną- mu wzruszona, wżytkiey tajem- umartwieniu prz- dziála, niechcia- dáć ratunku, a- niego się modliła- porównaná sz- z- luboć iemu iako- domá bardo do- można było, mi- y wygodę, temuż- czyła. On zaś- się w domu Zach- nayswiętszey Ob-

przeszkody wolną y daleką była, naprzód dla iey wygody owo pomieszkanie, y na ustroniu zostający gabinet wyznaczyła, y z wielką a pokorną prośbą, aby go przyjęła, nalegała, gdzie więc ona, sama zwykła się była modlić, y na czynienie innych spraw pobożnych od ludzi schraniać. Przyjęła. Naydosłowniejza Panna, nie bez uniżoney wdzięczności ofiarowane sobie mieszkanie, w którymby osobno sama obcowala, y spoczywała, y nikt tam procz tych Świętych dwóch Matron nie wchodził. Co zaś winnych rzeczach, w zaimnie Przenajświętsza oraz y nayspokorniejza Panna, y ta się sama ofiarowała jako służebnicę, do usługi, y zostawania przy Świętej Elzbiecie na zawołaniu, gwoli temu bowiem że tu przyszła powiedała, aby ją nawiedziła y pocieszyła. O! przyjacni! y zachowanie! nad wszelki miód wyborney słodycze! prawdziwe, szczere, gruntowne, nierozdzielne związkiem miłości Boskiej zjednoczone! Cudowny prawie BOG! który tę wielką tajemnicę Wcielenia trzema błogłowom, nad innych wszystkich ludzi obiawił! Naprzód bowiem namieniono o tym Świętej ANNIE, według tego, co się na swym miejscu powiedziało. Potym Przenajświętszej Corce iey, sameyże Bogarodzicy Pannie, a trzeciemy Świętej Elzbiecie, y oraz z nią, y w niej, także iey Synowi, który to, tym samym, że jeszcze był w żywocie Matki swojej, nie za inną różną osobą był miany. A tak całe według zdania *S. Pawła Cor. 1. v. 15. Co jest głupstwem u BOGA, co mędźszości nad ludźmi.*

227. Już się była noc zaczęła, gdy Przenajświętsza Panna, y Święta Elzbieta z swojej osobności wyszły, y od rozmowy tam mianey, nad którą się nie mały czas zabawiały. W tym zaś Błogosławiona Panna, poszła się widzieć z Zacharyaszem, którego język był jeszcze na ten czas związany y niemy, prosiła od niego, jako od Pańskiego kapłana, y Męża Świętego o błogosławieństwo. A chociaż już w ten czas wielkie y szczere politowanie nad nim miała, y serdeczną przychylnością była ku niemu wzruszona, że widziała niemego, y o wszystkiej tajemnicy która się w tym iego umartwieniu przydała, bardzo dobrze wiedziała, niechciała mu jednak na ten czas dać ratunku, ale tylko w pospolitości za niego się modliła. Święta zaś Elzbieta nieporównaną szczęśliwość JOZEFA Świętego, luboć iemu iakożkolwiek jeszcze niewiadomą bardzo dobrze wiedząc, wszelaką ile można było, miłość, ulżanowanie, powagę y wygodę, temuż Mężowi Świętemu świadczyła. On zaś we trzy dni, przez które się w domu Zacharyasza bawił, od Przenajświętszej Oblubienicy swojej MARYI,

o pozwolenie wrocić się do Nazaretu prosił, a zaś sama Przeczyta Panna, aby się tym czasem z krewną swoją Elzbieta zabawiała, y przy ciężarney została. Pożegnał się tedy przeczysty Oblubieniec, y odszedł, przyobiecawszy że zapewne znowu powróci na ten dzień, który się będzie podobalo Niebieskiej Krolowy naznaczyć. Odchodzącemu Święta Elzbieta ofiarowała upominki niektóre, aby ie z sobą wziął do domu, z których iednak wszystkich bardzo mało co przyjął, y to, aby tylko był w czymkolwiek zadowolony uczynił naleganiu, y ukontentował proszących, z tą dąrowizną siebie potykających: był albowiem Mąż Boży, nie tylko się w ubóstwie ściśle kochający, ale też sercą wspólnego y wielkiego. A tak powrócił do Nazaretu z osielkiem, którego był z sobą przyprowadził. Temu zaś Mężowi Świętemu w niebytności Przeczytę iego Oblubienicy, usługowała nieiaka błogłowa w sąsiedztwie krewna iego, taż sama, która też Naydosłowniejzey Krolowy Niebieskiej w Nazarecie mieszkającej, podobną świadczyła usługę, gdy było co trzeba przynieść, albo wynieść.

Nauka od Najswiętszej Bogarodzicy Panny dana.

228. COrko moi! aby w sercu twoim, bardziej się płomień ow wzniecił, którym widzę cię palającą, na dostąpienie łaski y przyjaźni Boskiej, usilnie tego żadam po tobie, abyś zupełnie pojęła, y zrozumiała godność, zacność, y szczęśliwość duszy, która do takiej powstanie piękności y ozdoby łaski: chociażci wprawdzie ta rzecz wielce cudowna, y takiego jest szacunku, że tego wcale dożyć, y przeniknąć nie możesz, chociażbym ci obiawiła, daleko mniej potrafiłz tego słowami swoimi wyrazić. Podnieś iednak myśl twoją, y pilne baczenie do Pana Naywyższego, a w nim, y iego Boskiej światłości, które po dostátku nabrałaś, obaczysz y uznasz, jako Naywyższemu Majestatowi daleko jest chwalebniej iedną duszę usprawiedliwić, niżeliby wszystkie stworzyć kręgi Niebieskie, y całą ziemię ze wszystkim sprzętem, który na niej jest. Jezli bowiem dla tych przedwiecznych rzeczy, które kreatury zmysł mające poymnia, prawie też zewsząd przez zmysły ciała o BOGU trzymają, że tak możliwym, tak jest potężnym, cożby dopiero rzekli, y coby sobie za wyobrażenie czynili, gdyby oczami umysłu, y duszy swojej przeyrzeli, co to może, y jak wyfoko może postąpić nadobność łaski we wszystkich kreaturach do iey przyjęcia spo sobnych.

229. Zaiście nikt nie może przez iakie zna-

znaki, albo słowá wyrazić co to jest, y iák wielką mieć w BOGU częśćkę swoię; y w iego doskonałościach, co się dzieie przez łaskę *poświecająca*. Mało to gdybyś rzekła, iż taki jest nád śnieg chędożły y bielszy, świetniejszy nád słońce, nád złoto y perły droższy, nád wszystkie pieścidła delicye, ukontentowania, y roskoszy, przyjemniejszy, miłszy y wdzięczniejszy, nád wszystko nawet, czego sobie tylko życzyć ludzka chęć może, y o tym pomyśleć, nayozdobniejszy, naypozorniejszy, y nayokazalszy. Uwáž także sprosność grzechu, aby tak przeciwnie sobie rzeczy wedle siebie położone lepiej się wydawały, y nadobność łaski rzetelniey się pokazała: cożkolwiek bowiem do grzechu przyrównasz, czy to ciemnego, czy smrodliwego, czy zółpconego, czy okropnego y strážnego, czy obmierzłego y niezgrabnego, ielczęś z grzechowá brzydkością y zarazá żadnego nie uczyniła podobieństwá. Wymienienie to rozumieli Męczeniicy, y inni Święci. Páńscy, ktorzy, aby piękności y ozdoby łaski nábyli, á przeciwnie uchronili się nie- szczęśliwego grzechu zółpconia y smrodow, áni ognia, áni dżikich bestyi, áni kátowni, áni mąk, więzienia, zelżywości, boleści, á nawet łamey się śmierci bynawmniey nie wzdrygáli, áni by też, by naddłuższych morderstw y okrucieństw nieustannych wzbraniłiby się, bo to wszystko daleko jest rzecz mnieysza, ániżeli choć jeden stopień łaski, ktorzyby ztąd mogli nástać y wyniknąć. Tego zaś y takiego stopnia łaski, może dostąpić każda duszá chociaż naywzgárdzenzaby była, y naypodleyza, ktoraby się tylko ná świecie znaleźć mogła. A to wszystko jest u tych ludzi nieznájome, y nigdy niezwyčajne: ktorzy ferce swoje y wszystkie prągnięcia utopili, w przemijających y obłudnych pozorach stworzonych rzeczy, gárdząc tym, co jest bez przyłady, y podeyrzenia.

230. Ztąd tedy możesz dochodzić wiadomości, iák y iák wielkie dobrodzieystwo Wcielone Słowo wyświadczyło Świętemu JANOWI, w żywocie Mátki swoiey zostającemu. On bowiem to wszystko wiedział doskonałe, á przeto z radości tamże wyskakiwał, y iáko mógł plątał. Ztąd się y tobie pokázuie, iák ci wiele trzeba cierpieć, ábyś takiey doszła szczęśliwości, y nieoszacowáney owey piękności, żadnązmazą grzechu iákiego nie ważyła się utrácić, albo zelpecić, lub też niedoskonałością lekką zápluć y zázrucić. Potym też, ábyś náśladowała daley tego, co mi z pokrewną moią Elżbietą przydało się czynić, nie wchodź w żadną przyjaźń, áni zábieray iey z ludzką kreaturą, z tymi tylko rozmawiaj, z ktorzymi o Niebieskich rzeczach,

o BOGU y iego Świętych tájemnicach, mogłabys mieć mowę, y powinábys iá czynić, ábyś poniekąd y ty brała naukę, ktorędybys według ścieżki prawdziwey Boskiego upodobania miała sobie postępować. A chociażbys uławicznymi, y prawie wielkimi, iák naywięcey zaprzątnioną była pracami, sprawami, y usilnym stárániem, zawtze iednak trzymay się porządku życia doskonałego, y tego, co do óuchá należy nigdy nie opuśćczay áni zapominay: boć nie tylko w tedy, kiedy jest wizytoko spokojno, y bez zawieruchy, áni co przeciwnego nie przelzkadza zachować to potrzebá, ále też y podczas przeciwności, záztrudnienia, y spraw rozmáitości, bo náłzá niedoskonała naturá skłonnieyła zawtze do tego, co jest gorzkiego, zá ládą okazyá, u- wieść się ná stronę może.

ROZDZIAŁ XVIII.

Przenayświętsza Bogaródzica Panna swoje zabawy w domu Zacháryasowym rozporządziła: y niektóre rzeczy iáko się Elżbiecie Świętey powodziły.

231. **G**Dy się iuż poświęcenie Przesłáncá Chrystulowego JANA S. wypełniło, y Mátká iego Elżbieta tak wielá dárow y łask opátrzeniem nápełniona była (dla tego bowiem, osobliwe stało się to Przeczystey Panny náwiedzenie) postanowiła Naydosłownieysza Królowá Niebieska w rzeczach swoich y sprawách, ktorzymi by się w domu Zacháryaszowym zabawiáć miała, uczynić rozporządzenie y pomiákovanie, gdyż iuż nie wszystko według tego porządku sprawować mogła, iákó gdy w twoim domu zostawała. Aby tedy co w sercu twoim umyślała, zá kierowaniem Duchá Świętego wypełniła ná umyśle y cieie ułożona, upadłszy przed Májeństwem BOGA Naywyższego, według zwykłego obyczáiu, áby iuż rządzona y kierowana była, ze wizech miar upraszála, coby miała czynić po ten czas, gdy w domu sług Boskich, Elżbiety y Zacháryasza gościła, tego bowiem iedynie zawtze upátrowála, y wszędzie ná to wzgląd miała, áby BOGU przyjemną y wdzięczną będąc we wszystkim, upodobaniu Boskiego Májeřtatu zádofyc iák nayzupełniey uczyniła. Przytá iey próśbę Pan Wszechmocny, y dał taką odpowiedź: *O- blubienico y gołebino moja! ia twymi sprawa- mi kierowáć bede wszystkimi, swoje wszystkie po- stępkę ku służbie y upodobaniu, men u przyprowá- dze. Ia także dżień tobie naznacze y postano- wie, ktorego zechcesz abyś do domu twego powro- ciła*

*aż: póki zaś on
zbiera służył moją
dziej te odprawu
sa tobie wiadome
ności, nieprześla
nie, aby dla ich
cey zbrodni, ktor
sia porwano, y ia
y zniszczenie, al
dlużości, y furon
modlitwie tworzy
iego niepokalanego
swoim piastwieś
Tym tedy spójben*

232. Ode

*nowe Pána Nay
Naydosłowniey
kie sprawy swoi
kocháney swoiey
wiał chęciá, r
puł nocy, zach
ná nieustánnym
niu, y w nim p
ciáżci ponieká
przeci y w spá
było, y natural
zwoicie należa
go czasu, ktor
wiony, nie było
wych Boskich
świecenia, wyfo
innych Naywy
skoszy. Miála
czas trzech mie
skiego w zachó
widzenia, czytł
nieyszy: do te
Przenayświętsze
zjednoczeniu St
sobie, gdyż Pá
rym zawártego
iey zá nieustánn
wnik, y ołtarz.
nayswiętsze. tá
y w swey go m
tedy widoku, y
ná owey niezmi
Boskiej Wszech
ten czas sobis ob
przedziwnie się
wiele rázy mi
palem áleku z
obumárła; gdy
nie była utrzym
tego po sobie, o
ciechy krewney
należący, piln
dnák według por
A potym wielce
zey znouu ołob
ná spokojney w
z Duchem się tw*

231. poki zaś tu się zabawić będziesz, z Elzbieta sługa moja przesłanay y obcy, a naybardziej te odprawuy ćwiczenia y modlitwy, które są tobie wiadome, y zwyczajne, a w szczególności, nieprzesłanay prosić o ludzkie zbawienie, aby dla ich przyswajających co raz to więcej zbrodni, ktorami bez przesłanku na mnie się porywaia, y ja, złożyszy swoje miłosierdzie y zmiłowanie, abym się nie brał do sprawiedliwości, y surowych sądów moich. W tey zaś modlitwie tworey, ofiarowadź mi za nich będziesz tego niepokalanego Bazaranki, ktorego w żywocie swoim pisałuieś, y który grzechy świata gładzi. Tym tedy sposobem załatwić się będziesz.

232. Odebrawszy tę Boską naukę, y nowe Pana Naywyższego rozkázanie, zaraz Naydosłowniejza Krolowa Niebieska, wszystkie sprawy swoje, ktoremiby się w domu kochaney swojej Elzbiety krewney, zabawić chciała, rozporządzała. Wstawiała o puł nocy, zachowuiac ten zwyczaj zawsze na nieustannym Boskich tajemnic rozważaniu, y w nim przesiadając, aby jednak (choć i tak poniekąd się na czuwaniu) a toli przecię y wspaniu tyle czasu, ile słuźna było, y naturalney cięła konstitucyi przyzwyczajenie należało, pozwoliła sobie. Zadnego czasu, który był w tey osobności strawiony, nie było próżnego, ani bez osobliwych Boskich faworów, łask nowych, oświecenia, wysokiego myśli podniesienia, y innych Naywyższego BOGA obyło się rozkoszy. Miała bowiem zapewne przez ten czas trzech miesięcy, wiele widzenia Boskiego w zachwyceniu; ten bowiem sposob widzenia czyścił był u niej, y zwyczajniejszy: do tego, przystąpiło widzenie. Przenajświętszego człowieczeństwa, przy zjednoczeniu Stowa Przedwiecznego w iedney osobie, gdyż Panienski iey przybytek, w którym zawartego łamego BOGA nosiła, był iey za nieustanną Swiatynią, za modlitewnik, y ołtarz. Tam ogladała iako Przenajświętsze tamto Ciało, codziennie rosło, y w swey go mierze przybywało, z tego tedy widoku, y zacnych bardzo tajemnic, na owej niezmierney Boskiej przestrzeżeni, y Boskiej Wszechmocności, codziennie przez ten czas sobie objawionych, samże iey Duch przedziwne się pomnażał, y owtzem, po wiele razy miłością Boską, y gorącym upałem afektu zapalona, zetlała była, y obumierała; gdyby mocą Pąską wsparcia, nie była utrzymána. Nie pokazuiac iednak tego po sobie, około usługi y czynienia powinności krewney swojej Elzbiecie, do siebie należącey, pilnie się krzątała, wszystko iednak według porządku miłości miarkuiac. Apotym wielce iey to miło było, do swojej znowu osobności spieszno powracać, na spokojney wolności, tam przed Bogiem, z Duchem się swoim pragnącey wynurzyć.

233. Takiego poniekąd używała przemyślu w sprawach wewnętrznych, aleć bynajmniej y w powierzchownych nie poproźnowała: zabawiła się bowiem częstokroć niektorą ręczną robotą. Takiey był zaiste szczęśliwości wielki przesłaniec ow Pąński, że nayzacieyżza ta Krolowa całego świata, Świętymi swymi rękami, pieluchy owe, y powicie robiła, w ktore on obwijany, y w kolebce był okryty. Tę zaś szczęśliwość iemu wyrobia, pobożność, y pilnowanie Mątki iego Świętey Elzbiety, według swojej wielkiej pokory, przez którą iako słuźebnicą, Bogarodzicy Pannie się oddała, o to pokornie teyże Przenajświętszey Dziewicy upraszając: a ta, z niesłychaną miłością, zachodząc wniesionej prośbie, nie iakoby proszona, ale w rozkazie niby to mąia, przyłożyła się do pracy: wszelkiey bowiem okazyi upatruiać do czynienia pokory y posłuszeństwa, pragnęła u swojej krewney, naksztast podley ze wszystkich słuźebnych białogłowy, bydz na zawołaniu. Tak bowiem dalece Naydosłowniejza Panna, w usłowaniu pokory y posłuszeństwa, wszystkich przechodziła. A chociaż Święta Elzbieta, wielkiej pilności y starania przykładła, aby ja w wielu usługach czynionych ubiegła, atoli Przenajświętsza Panna, swoją roztropnością y mądrością, iakozkolwiek poprzedziła, swoją świadczać w pracy ochotę, aby tak nieprzekonaney cnoty zewsząd odniosła zwycięstwo.

234. Oprócz tego, między tak zacnymi, tymi Mątronami wdzięczne niejakię przesadzanie się bywało, a to nie lada iakie, ale Wszechmocnemu Panu do tego przyiemne, y miłe wielce, Aniołom zaś podziwienia godne. Gdyż Święta Elzbieta niezmiernie się o to starała, y usilowała, aby Krolowy Niebieskiej y łamą porządnie usługowała, y cały dom iey, w niczym powinności tey nie opuścił: a Panna Przenajświętsza wzajemnie, która była wszystkich cnot Mistrzynią, pilnością swoją y ochotą wszystkich ubiegła, y aby krewną swoją od starania uwolniła, w podobny sposób do niej mowę uczyniła: Przyaciółko y krewna moja kochana, wielkie moje w tym jest upodobanie, kiedybym przez całe życie moje rozkaz pełnić y posłusna bydz mogła. Niechciejże mi tedy z miłości twoiej, która maś ku mnie, tey powinności przegmować, która mnie z powinności o czekiwia, osobliwie żem też jest młodsza, ta mnie bowiem przyczyna obowiazanie, ażebym nie tylko tobie iako Matce moiej, ale y wszystkim domowym twym służyć gotowa była. Mierzże mi tedy, y dopuść bydz za słuźebnicę, poki z toba zosławac mi przyidzie. Odpowiedziała na to S. Elzbieta. Pani moja y najmilsza moja, do mnie to raczej należy, pełnić rozkaz, a do Ciebie

bie roszkować, y rządzić mna, we wszelakich przypadających rzeczach, y o toż samo według słusności przyzwoitey upraszam: bo jeżeli ty będąc chociaż Pania, iednakże sie tak chcesz upokarzać; toć ja pewnie tym bardziej obowiazana jestem, abym to uślanowanie y część, ktoram Paniu y BOGU memu powinna, oddawała, ktorę ty w Pánienskim swoim żywocie Wcielonego gładziłeś: Wiem też do tego godność twoie, iakie ma mieć swoje poślanowanie y uczciwość. Na to ze wszystkich najmędrsza Panna rzekła. Syn mój, y Pan mój, obrat mie sobie za Matkę, ale nie tak, aby już na tym śmiećcie, poki to życie trwa, oddawano mi poślanowanie, y uczciwość iako Páni, gdyż bowiem Krolestwo iego nie jest z tego świata, ani on samże przyszedł aby mu usługowano, ale on usługował, cierpiał, y nauczał, iako ludzie mają być posłusznymi, y siebie upokarzać, przykładem swoim, dumę, y wyniosłość tego świata ganiąc y znosząc; jeżeli tedy Najwyższy Majestat, samże mie tego uczy, gdy sie samego siebie, wżgarda ludzi nazywa, iakoż ta, która służebnica iego jestem, anim zasłużyła być między inne kreatury poczytana, przysiąc mam od tych iaka usługi, ktorzy na iego wyobrażenie y podobieństwo są stworzeni.

235. Jeszcze swą prośbą daley nalegała Elzbieta Święta mówiąc: Paniu, y posłukująca mocy moia: toczy prawie służyło na tego, ktoby w tobie o zawartej tajemnicy niewiedząc, tym samym mogłby mieć słusną wymowę: ale ja, gdy z Boskiej dobroci, bez wszelkiej zasługi mojej, do tej przybliża wiadomości, znaczna popadłabym nagane, y srośtowanie, gdybym nie miała świadczyć takiego tobie uślanowania y uczciwości, która y Synowi twemu BOGU przedziwnemu, y tobie także Boskiej iego Matce powinnam: oborgu bowiem nam, kto sprawniejszym i-ist, należy, aby służył, iako poddany Panu swemu. Znowu na to odpowiedź dała Przenaydroższa Panna. Przysięciotko y Siostro moia, uczciwość ta, y poślanowanie, do ktorej sie znaś, y chcesz ja świadczyć, Paniu, y BOGU, jest powinna, ktoręgo to w moich wewnętrznościach nośe, on bowiem sam jest, szczerym, prawdziwym dobrem najwyższym, y Odkupicielem także naszym; to zaś do mnie, ktoram jest samym stworzeniem, y między kreaturami lichym robaczkiem, za taką mie sobie poczytay, iaka sama w sobie jestem: y tak, chociaż częć y pokłon Stworcy oddać, ktorę mie ubożuchna obrat sobie za mieszkanie; tymże świadkiem rozeznaj prawdę, y oddaj BOGU, co jest Boskiego; mnie zaś co mi przynależy, aby mi sie godziło służyć, y nad innych być najniższą, y toć iedynie samo, na moie potrzeby ciebie proszę, obowieszuiac cie na tegoż samego, ktoręgo w żywocie mam nośe.

236. Przez tę szczęśliwą, a niezwyčajną umowę, Przenaydostoinieysza Bogarodżica Panna, y powinowała iey Elzbiecie, z sobą poniekąd mile certowały. Jed-

nakże Niebieska ową Przeczyszczy Panny mądrość, tak była dowcipna, y głęboka, około punktu pokory y posłuszeństwa, że zawiże gorę brała: y dobrawszy przynależnych racyi, y dowodów, iako też y srodeków, na przyięcie posłuszeństwa, y popełnienie rozkazu; nigdy bez zwycięstwa nie odeszła, niesłychanym tego wieku przykładem. W ten sposób tedy przez wszystkie czas poki wespół były; z sobą obcowały, tak prawie, że iak ta, tak ta, ile z nich było, wpłaniale doyc przyimowały tajemnice Boskie, które w sercach ich utaiłone, a ołobliwie zaś w Najswiętley Bogarodżicy Pannie, y Páni cnot wszystkich, łask, y dobrodzieystw, także też na ten czas w Świętley Elzbiecie, przednie roztropney y osobliwym Duchu Ś. światłem oświeconey Matronie, złożone były. Itak się stało, że Elzbieta postępowała sobie z MARYĄ, iako z prawdziwą Matką Boską, zdając się na iey wolę y rozkaz, według możności twoiej, oraz godności iey; należytą powagę y uczciwość sprawiła, naybardziej w niej stworcy swego upatrując. Poślanowała tedy w sercu swoim, iezliby co rozporządziła, coby do Bogarodżicy Panny należało, że to czyniła umyślnie, aby była posłuszną teyże Matce Boskiej, y woli iey słuchając, zadowolę czyniła. Kiedy zaś w łamey rzeczy nakazać co, rozrządzić, do wykonania przyzwoić; od Pána Wszechmocnego o pozwolenie, a iey o wybaczenie, zwykła prosić, ani iednak czego się rozkazuiać dopominiała; ale raczey prosiąc, zdaleka namieniała siebie nastroć; a toli w tym tylko co mogło być do wygody, albo folgi iakiej Matce Przenayswiętley, iako to iedzeniem, spaniem, się pościć, tezey nalegała. Upraszała też, aby była raczyła pracą rąk swoich niektóre wygotować roboty, z czego się Przenayswiętiza Krolowa Niebieska bynajmniej nie wymowiła. Elzbieta zaś tak kosztowne Świętę ręki skutki, nie do swego używania, ale raczey do uślanowania, y ku wdzięczney pamiętce obrociła zachowane.

237. A tym sposobem Przenayswiętiza Bogarodżica Panna, już na ten czas do skutku y łamey rzeczy przyprowadziła była owę naukę, którą też zaraz Jednorodzony Syn Oycy Przedwiecznego podał, który będąc w postaci Boskiej, y figura istoty iego: Filip. 2. v. 3. BOGIEM prawdziwym z prawdziwego BOGA, samego siebie upokarzył, pościł, obowiazek służy przysięgł. Hebr. 1. v. 3. Tak właśnie też Naydostoinieysza ze wszystkich białychgłow, bywszy prawdziwą Matką samego BOGA, całego świata Pania, nad wszystkie kreatury celnieyszą; z tym wszystkim iednak pokorną się zawiże służebnicą, bydy pokazała, w mniemaniu o sobie

ze wszystkich nay
przyimowała posł
koby, z obowiazk
dy o sobie, tylko
nie rozumiała.
mierza nalezia
należa smiałość
ktorzy bywszy p
chow, iednak w
my, że przez n
mniemamy, iż n
nie, iest od cała
żeli podobno kie
go się niebacznie
zaraz wszystką u
dnak między ni
chęci znajduje
Zapewne wszyst
rya, iednym ie
śleniem, y na
kretem. Ze za
cząć, y napom
prowadzoną; p
wszystkich prawd
aby sobie przed
pokory, przed n

238. Nieb
Paniu Najwyższ
ekę swoją, odda
ry, y od wielu
świadczał) wyz
tem nawet wspa
bną uczynić, ta
kami, tytułami
niem polzanow
iako więc moż
chce ulżanować
cheuśza, ktoreg
na publiczne u
rzecz według zd
bydy zlecona do
takby się stało,
kie Niebieskich
szaki Najswięt
Aniołów, y Nie
ściach zawierają
żności, y ochr
zgiełku ludzi od
nie oglądana by
zdobić prawie
by się podłymi
także zabawiała
roskazywano, a
nierownym y p
poddąństwo czy
ludzka ciągnie
mądrością) ktor
tey zaś obfudy,
ową nauką Świę
ney Stworzyciel
przyzwoitey tak
nie tak łatwo ch

ze wszystkich nayspodleyizą: nigdy nie-
przyimowała posługi, albo uczynności iá-
koby, z obowiązku, y powinności: ani kie-
dy o sobie, tylko pokornie, y wżgárdze-
nie rozumiała. Coż ná to rzecze prze-
mierza nászą wyniosłość? y bez wstydu
nádęta smiałość? wielu nas bowiem takich,
ktorzy, bywszy pełnymi niezbudnych grze-
chow, iednak w takowe głupstwo wpada-
my, że przez nieiákie rozumu szaleństwo,
mniemamy, iż nam usługá, y pozánowa-
nie, iest od całego świata powinne: A ie-
żeli podobno kiedy bywa zabronione, cze-
go się niebacznie tak bárdzo nápieramy,
záráz wszystká uwagá y rozum, (ieźli ie-
dnák między námiętnościami zuchwałey
chęci znájdzie się iáki) ustępować musi.
Zápewneć wszystká tá przedziwná histo-
ryá, iednym iest nieiákim pokory okry-
śleniem, y ná dumę náłżę wydánym de-
kretem. Ze zaś nie mojá rzecz iest náu-
czać, y nápominąć, ale byđ náuczóná y
prowadzoná: przeto upraszam, y zaklinam
wszystkich prawdziwych Synów światłości,
áby sobie przed oczy stáwiwszy ten wzór
pokory, przed nim się unizálismy.

238. Nie było trudno, ani pracowito.
Pánu Naywyższemu, Przenayswiętszú Má-
tkę swoię, oddalić od tey zbytniey poko-
ry, y od wielu spraw (przez które iá do-
świadczal) wyzwolić, y owszem przed świat-
tem náwet wspaniała, okazała, y chwale-
bná uczynić, tak, żeby z wesółymi okrzy-
kami, tytułami, y publicznego oświadcze-
niem polánowania, była przyimována,
iáko więc może świat potráfić, ktorych-
chce ufánować, za świadectwem Mardo-
cheusza, ktorego Krol Assuerus wystáwił
ná publiczne ufánowanie. Y gdyby tá
rzecz według zdánia ludzkiego, miałaby
byđ zlecona do wykonánia, bez wątpienia
takby się stáło, áby białogłowá ná wszyst-
kie Niebieskich Duchów Hierarchie, y or-
szaki Nayswiętszú, samego náwet Stworce
Anjołów, y Niebios, w twoich wnętrzo-
ściach zawierájąca, z iák náywiększą ostro-
żnością, y ochroną, pilnowána była, od
zgiełku ludzi odłączona, y tylko ná czcze-
nie ogládána była, y żeby się to zdało nie
zdobić práwie, y nie przystáć ná nie, gdy-
by się podłymi rzeczami, á do tego usługá
także zabawiála: áby dopuścić, żeby iey
rozkazywáno, á náwet aby innym sobie
nierównym y podleyszym ufánowanie y
poddánstwo czyniła. Aż dotąd bowiem
ludzka ciągnie się mądrość, (ieźli tylko iest
mądrością) która dálej nie dosięże. Od
tey zaś obfudy, y próżności, wolná iest
owá náuka Świętych, która od nieskończo-
ney Stworzyciela mądrości pochodząc, w
przyzwoitey táxie y szacunku godności,
nie tak łatwo chybiá, ani nie mięsza po-

rzádku, y opák nie bierze kreatur iścizny.
Wieleby odiał, á ledwoby co przydał przez
to, Pan Naywyższy, ukocháney Mátcie swo-
iey, gdyby iá w tym życiu uwolnił był od
spraw, głębokiey iey pokory; á miásto te-
go wystáwił iá ná publiczná wziętość, y po-
wierzchnówą chwałę. Wieleby także swiá-
tu niedostawało, gdyby nie miał tey náuki
y szkóły, gdzieby się uczył: y przykładu
takiego, z kády brał pokorę, y z twoiey
záwstydzony był nádętości.

239. Zátym Elzbieta Święta wysmie-
nitemi y licznemi iáskami była obdárzo-
ná, przez Naywyższego Pána, od dnia te-
go, ktorego w domu go swoim chociaż
ieszcze w żywocie Niebieskiey Panny zostá-
jącego, mieć poczęła. Tudzież także z u-
stáwicznego obcowánia y konwersacyi z
Przenayswiętszú Bogárodzicą Panną, o
wszystkich tájemnicách Wcielenia Boskiego
uwiadomiona, we wszelákiey swiátobliwo-
ści postępować, y pomnażać się zabierála,
tá prawdziwie wielká Mátrona: y niedziw!
bo z samego zródła, do woli, y upodobá-
nia czerpác mogła. Po kilkakróć było iey
pozwolono, że Przenayswiętszú Bogárodzi-
cę Pannę ná modlitwie, od ziemié podnie-
sioná widziála, y w górę wywyższóná, á
zewzład swiátem y postácią tak przedzi-
wnie y cudownie iásniejącą, że iey doyrzec
twarzy nie mogła, ani znieść dłużej tá-
kiey w niey postáwy spólobnaby była, gdy-
by nie mocá Boská była pokrzepioná.
W tych y pobobnych okázyách (kiedy we-
dług mniemánia swego, iákoby skrycie, y
bez wiadomości Przenayswiętley Bogáro-
dzicy, oneyże tak przypátrywać się trafi-
ło) padły ná koláná, Wcielone Słowo,
w żywotá Pánieńskiego Swiátnicy obecne,
y tudzież przytomne, ádoracyą głęboká
czciła. Jednakże wszystkie tájemnice, kto-
re za obáwieniem Boskiego swiáta, y z
Naydosłowniejszey Panny poufálego obco-
wánia wyrozumiała, w głębokim milczeniu,
y uwadze chováła, wierna náder strazni-
czká, y roztropná powierzonego sobie se-
kretu dozorczyńná. Samemu podobno tyl-
ko Synowi swemu Janowi Świętemu, y Zá-
cháryaszowi, poki ieno przecię żył, po ná-
rodzeniu Syná swego, cokolwiek z tych tá-
jemnic, kóre poznála, przełożyła. Je-
dnym słowem, była białogłowá ze wszech
miar mężná, mądrá, y wysmieniće swiá-
tobliwá.

Náuka od Przenayswiętsey Bogáro- dzicy Panny dana.

240. Córko kochána! dobrodzieystwá.
Naywyższego BOGA, y wiádo-
mość tájemnic Boskich, spráwuią w owych
duszách, które pilnością iáką do rzeczy

Duchownych mają, tak wyborne o pokorze mniemanie, poważanie, y skłonność; że łagodnie, y mężnie do niej się ubiegają, nie inaczej, iako więc ogień przez chyżą lekność, a kamień przez swoy ciężar, do miejsca sobie przyrodzonym prawem naczynionego spieszę. Tego wszystkiego dokazuje prawdziwe światło, przyprowadzające do iasnego poznania kreatury siebie samey, sprawy zaś łaski stosując, y kierując, do swego początku, z kąd pochodzi. *Wielaki dar doskonały. Jacob: 1. v. 17.* każda rzecz kładąc na swoim miejscu y gruncie. Jest zaś ten wielce doskonały zdrowego rozumu porządek, który, tym samym, iż jest prostym torem, nawraca, y wryzę bierze, wybiegając z kolei presumpcyą ludzką. A ztąd nadętość, y ferce tym iadem zarażone, nie wie, co to jest, własney wzdądy pragnąć, nie wie, co to jest chodząc za pozwoleniem; nie wie, co jest poność, starszego, nawet y rowiennikom, nadęty zazdrości, y poty jest w gwałtownym postępowaniu, poki się nie widzi łamego tylko jednego, y nad wszystkich innych. Przeciwnie zaś ferce pokorne, przez większe dobroczynności których doznaje, tym się mniejszym sobie zdaje, y ztąd w nim pochodzi takie pragnienie, y dosyc silne upodobanie, że gdy choć na iak najmniejszych rzeczach, wielce prześtaie siebie samego zawsze poniżać, y na ostatnim miejscu stara się pokładać, rozumiejąc że się mu zaraz gwałt dzieje, jeżeli nie naostatnim y najniższym stopniu stanie, aby miał, z kądby się upokarzał.

241. We mnie kochanko! obaczysz niechybne tej nauki wypełnienie. Albowiem żadna łaska, żadne dobrodzieństwo, od wzechmocney ręki Boskiej nadane, we mnie potoczne tylko, y drobne nie było, iednak ferce moje bynajmniej ztąd się nie wynosiło, ani przez prożne o sobie rozumienie nad siebie posłapiło. *Isa: 130. v. 1.* ani znało pragnąć czego, tylko by być zarzuconym, y między wszystkim stworzeniem, nayposłedniejszym stać się, y nayostatniejszym. W tym tedy chcę, abyś się równie dobijała, y szczegulnie od ciebie potrzebuę, aby wszystko usiłowanie, y staranie do tego zmierzало twoje, żebyś ze wszystkich najmniejszą, starszych rozkazaniu na zawsze podlegała, naypodlejszą, y całe za nieużyteczną się poczytać chciała, y tak przed BOGIEM y ludźmi, za twoim także zdaniem nad sam proch ziemi drobniejszą, y wżgardzeńszą żebyś się sobie zdała. Nie możesz przeczyć, że nikt tak jest obdarzony dobrodzieństwami, iako ty, z tym wszystkim iednak, w zasługach, nikogo nie masz także mniejszego nad ciebie. Jakże tedy możesz wyślarczyć, y zadość uczynić te-

mu długowi tak wielkiemu? Ieżli przynajmniej nie przed wszystkimi, y bardziey nad wszystkich Synów Adamowych, siebie upokorzysz, ieżli nie bierziesz przed się co wielkiego, y z wielkim miłości afektem uwodził się do pokory? dobra rzecz y wielce iest pożyteczna, posłusznym być starzysm, y Przełożonym, a przeto nie masz racy, czemu byś nie miała być ochotnie zawize posłuszną. Ja zaś więcey żądam po tobie, tak, abyś chęć miała przestroną do posłuszeństwa, a tak, by też komu nayniższemu, w tym co się bez grzechu godzi, z taką o chotą y gotowością bądź posłuszną, z iaką byś to czyniła iakiey celney y wielce znaczney osobie. A w tym, obowięzuję cię na przód wola moją, do szczegulnego starania y chęci, a potym też zachęca cię moym przykładem.

242. Tę twoię umysłu uniżoność, y chęć do posłuszeństwa, z większą miarkuy ostrożnością, y roztropnie także pełny w tym tylko, co zachodzić tobie może około podległych tobie, aby znać wiedząc o twoim ubieganiu się, y pragnieniu do posłuszeństwa, czego takiego od ciebie nie czekali, co mniej przyzwoito iest, ani potrzebno. W ostatku, możesz przysć do tego, że owe twoie tobie podległe, niepozbędą więc uniżoności, ty zaś za pragnieniem pokory, wysmienicie możesz posłapić, y pomodź, przykładem ie twoim wprawując coraz, aby między służnoscia y należytością zostając, powadze Przełożoney, uymy nie czyniły. Jakażkolwiek urażaby była, y krzywdą (ieżeli iednak tobie samey się dzieje) przymi ją iakoby rzecz nieoszacowaną, ani się na twoię obronę zabieray, ieżli zaś dzieje się Boska obraza, tak strosuy, abyś sprawy twoiey z Boskiego Majestatu sprawą pospołu nie brała: albowiem żebyś twoiey sprawy y siebie samey broniła, nigdy racy nie znaydziesz, za stawiając się zaś za honor Boski nigdy ci na dostateczney racy nieczeydzie. Jednakże, ani w tym, ani w drugim gniewem, albo nieprzyzwoitym utęsknieniem nie narabiaay. Nad to chcę od ciebie, abyś w pokrywaniu y utaieniu faworow Boskich, wielką pokazała roztropność, gdyż bowiem *tamnica Krelenska Tob: 12. v. 7.* nie ma byż lekkomyślnie głoszona: ani *cielsny y bylecy człowiek pojmuie. 1. Cor: 2. 14.* albo go dzień iest pojąć, skrytości Duchu Świętego. We wszystkim mię naśladowy, y zanną postępuy, ieżli tylko kochaną szczegulnie między innymi pragniesz być Corką moją, tego bowiem pewnie, tylko posłuszną będąc, inaczej nie dostapiż, a tak Wzechmocnego Pańa uymiesz, aby cię zmocnił, y twoie zamysły bezpiecznie do tego kierował, co w tobie spoznać zamyslił. Niechciey

chciey że się mu spie do spuszczenia ię przygotował, y nym sprawi. Nie zabierac. 2. Cor: wielkiego przemie ze zupełne były y

ROZDZ

Rozmowy nie

święta

Świętymi

czasu miata

stawała, y

ktore z niaz

243. Taka w

łaski zupełność,

iey obzerności,

go czaju, albo o

ła, ale raczej w

fkonafością wype

kiem biorąc, każ

dy albo chciała,

czego do zupełne

ney cnoty nied

świecie wprawda

przychodniem;

mownikiem, ale

rozumnym, y

chwała napełni

y mieszkaniem

miała przy sobie

świętne łamego

go, mieyscem i

zya się różniła,

um, czy u Świę

zbiety gościnna

się tedy ziemskie

od nikogo niek

bawiła się gorac

miłości: Atoł

pozwoliła, nieco

wuiac się z nimi

zdała się potrzeb

roztropnieyła

gła, lub było

erzy miesiace,

ryasza zostawał

z Świętą Elzbie

Srożami; więc p

iaki z tymi, a

z Świętą Elzbie

244. Kie

łama tylko z fo

stoynieyła Pań

na objawieniach

w nich całe poni

chciejże się mu sprzeciwić, coby serce two-
le do spuszczenia się na światło y łaskę two-
ię przygotował, y łagodnym oraz y powol-
nym sprawił. Niechciej łaski jego prożno
zabierać. 2. Cor. 6. v. 1. ale raczej przyłoż
wielakiego przemysłu, iakoby sprawy two-
ie zupełne były y doskonałe.

ROZDZIAŁ XIX.

Rozmowy nieiakię, które Przenay-
świętsza MARYA Panna, z
Świętymi swoimi Aniołami tego
czasu miała, gdy z Elzbieta zo-
stawiała, y inne także rzeczy,
które z nią także sama się działy.

243. **T**Aka w Najsświętszej Pannie MA-
RYE, znajdowała się mądrość, y
łaski zupełność, że według niezmierney-
iej obfzerności, żadnego miejsca, żadne-
go czasu, albo okazyi daremnie nieopuszcza-
ła, ale raczej wszystko z wielką nader do-
skonalsznością wypełniała, tak, że poiedyn-
kiem biorąc, każdej iej sprawie, którą kie-
dy albo chciała, albo mogła uczynić, ni-
czego do zupełney doskonałości, y wybor-
ney cnoty niedostawało. A iako tu na
świecie wprawdzie iak pielgrzymem była y
przychodniem; w Niebie zaś nie tylko do-
mownikiem, ale prawdziwie samym Niebem
rozumnym, y procz owego Empirycznego
chwała napełnionym, żywym Kościołem,
y mieszkaniem samego BOGA: tak zawsze
miała przy sobie Boski ow modlitewnik, y
świątnię samego Bosztwa, ani względem te-
go, miejscem iakim, czasem, lub inną oką-
zając się rozniż, czy to w domu będąc swo-
im, czy u Świętej Twoiej powinowatej El-
zbiety gościnną odprawiała. Nad wszystkie
się tedy ziemskie rzeczy wyniosła, a przeto
od nikogo nieskłodona, bez przestanku za-
bawiała się gorącością duchą, y pragnieniem
miłości: Atoli iednak swych także czasów,
pozwoliła, nieco miejsca dla kreatur; spra-
wując się z nimi, ile okazyja zniosła, albo
zdawała się potrzebować, albo ile sama nay-
roztropniejszy Matka, komu świadczyć mo-
gła, lub było przyzwolito. Aże przez te
trzy miesiące, przez które w Domu Zachá-
ryasza zostawała, naybardziej przedstawiała
z Świętą Elzbieta y z Świętymi Aniołami.
Srożami: więc powiem tu cokolwiek o tym,
iakię z tymi, a potym też y inne, które
z Świętą Elzbieta zachodziły poufałości.

244. Kiedy od postronnych wolną, y
sama tylko z sobą zostawała, Przenaydo-
stojniejszy Páni całego świata, wiele czasu
na objawieniach y Bogomyślności trawiła,
w nich ciele poniekąd utopiona, y zanurzo-

na będąc wyłocze. Gdy tedy po kilka razy
trwając w tych objawieniach, a pokilká tak-
że razy procz nich, z Świętymi Aniołami
swoimi rozmowę czyniła o skrytościach, y
tajemnicach serca swojego, miłością Boską
ustawicznie gorejącego. Pewnego tedy dnia,
gdy była w Domu Zacháryasza, tak do nich
mówiła. *Niebiescy Duchowie, Strażnicy, y to-
warzysze moi, Nayszyjszego Pana Posłowie y U-
rzednicy, prastułow światło na sobie Bosztwa ie-
go, przybadajcież mi, y pokulcie moje serce, które
miłości Boską zagarnęła, y do tego zranila.
A iestże nad to, toż serce moje przez swoje wła-
sna szczyptotę, bardziej niszeze, y iest zwasto-
ne, że się nie może rozpostrzeć y dożyć do tego,
do czego się cznie bydl obowiązanym, rozklada-
jąc się z chęciami, ale nie może zaraz y z sprawami.
Bywajcież tedy wysokie Niebieskie Xiożęd, wy-
chwalajcie y wysławiajcie zemna przedżiwne imię
Pana naszego: Uwielbiamy go w Najsławie-
jszych zamysłach, y wszelkich sprawach jego. Do-
pomóżcie lichemu robaczкови, aby zdołał bogo-
sławić Stworco swego, który weyrzeć na taką
podłość raczy. Pomówmy o cudownych sprá-
wach Oblubienca mego, przyłożmy tu nieco o
nadobnej postaci, y urodzie Pana mego, naysmil-
szego Syna mego, niech się wynurzy to serce,
y znajdzie komuby się zwierzyło wewnętrzne-
go wzdychania, y niech ma zwas iakie ulżenie,
które iestecie przyjacielle, y towarzysze moi,
wiadomi tajemnicy y skarbni tego, który przez
Nayszyjszego Pana w tym szczyptym y utomnym
iest złożony naczyniu. Wielkie ciele są te tajem-
nice, wysokie, y przedżiwne skrytości, które
lubo z słodka rozbieram pamięcią, y nie bez-
wzdzięcznego afektu rozważam, iednakże nie-
wypowiedzianna ich wielkość przyćmiona ie-
stem, y iakoby zniewolona, głębokość ich po-
grazona, y przez toż same gwałtowność miłości
ślabieja, y iestem zamieśana. Gorcie w pra-
wdzie to serce moje, ale to iestże nie dosyc, ko-
cha, ale na tym nie przestaje, y tak długo tego
bedzie, poki wiele mi iako pragne, ale mało czyni-
nie, a daleko więcej powinnam, y tak sama na
siebie narzekam, że nie czynię, czego pragne,
ani pragne, ilebym powinna, a zaszem zdawse
się mnieysza znajduję, y owsem bardzo okryłona,
y szczypta w zawdzięczeniu. Nakłońcież ucha
Wysocy Serafinowie, y słuchajcie utyskowania
miłości mojej, malcie bowiem od miłości Cant:
2. v. 5. Otwórzcie mi serca wasze, z kadby się
odbijała piekność Pana mego, aby iasnością
światła jego, skinieniem, ogladaniem urody jego,
pokrzepione było życie moje, które z miłości jego
ustaje.*

245. Odpowiedzieli Święci Aniołowie:
Matko Stworco naszego, y Pani nasza: ty
prawdżiwie iest w posłessy y odziedziczeniu pra-
wdżiwego Wszechmocnego BOGA, a dobrá nay-
wyszyjszego: a gdy go tak ścisłym związkiem obie-
taś, y prawdżiwa jego Oblubienica y Matka ie-
st, przeto się nim zaszczęcaj, opiekuj, y trzymaj

may po wszystkie czasy. BOGIEM bowiem miłości Oblabieniec y Syn twoy jest: a że w tobie wewnątrz jest wszystko, y jedyna przyczyna, y zrodło życia, przeto nikt tak żyć nie może w samym, y z samym życiem, iako ty Królowa y Pani Náša, niechcącyże zaś w tej miłości, chociaż iak paldiacey, zakładając sobie spoczynku, bo rąca y kondycja terazniejszego stanu w podróży zostających, iestże niedopuszcza, aby twoie pragnienia y chęci, kresu y końca swego dosły, aby tak zasługi twoie, y koronę chwały przed czasem granicy y miarę wzięły. Iest ci obowiązek twoy wprowadzić nieporównanie wiekszy nad wszystkich ludzi; z tym wszystkim iednak tenże sam, zawsze pomnażać się, rość może, y wiecey go iestże przybywać powinno. Ani miłość twoid tak goraca, dojdzie kiedy tego, żeby wyrównała swemu na cel wystawionemu przedsięwzięciu, to bowiem wieczne, w doskonałościach nieskończone y nigdy nie iest ograniczone. A przeto od niepoietey jego obferności, zawsze nieiako (ale y szczerliwie) zawoionwana będziesz, gdyż, nikt go tak ściśle przysięgać do siebie, ani kochać nie może, iako on sam siebie obemyuje, y godziennie kochania. Ty zaś o Pani náša zawsze w nim znaydziesz, co byś pragnąć mogła y wiecey, a wiecey kochać. I toć nieiako do tego naprzód dostojności, a potem też do naszej chwały należy, y stosuje się.

246. Przez te rozmowy, dyskursy, w sercu Przeczystey Panny zawiał się teższy płomień miłości Boskiej, a tak w niey owo rozkazanie Páńskie miejsce znalazło, Levit. 6. v. 12. aby w przybytku y na Ołtarzu zawsze się ogień palił, a kapłan doglądał tego, aby nigdy nie wygasł. To się wszystko w MARYI prawdziwie wypełniło, iako to, gdzie wespół był przybytek, Ołtarz Nanywyższy, y nayswiętszy kapłan, Chrystus Pan nasz, który tego ognia doglądał, y codziennie przykładając nowej materii faworow, dobrodzieystw, y ofobliwzego udzielenia społeczności swojej Boskiej, on rozniecał: iama także Błogosławiona Pánná, z swej strony, ustawnie dodawała materii, z swoich nieiako spraw, po których zátym, gdy były nieporównanego szacunku, zachodziły nowe dary, od Pána nádane, z kąd iey świętobliwość, y iaská, dziwnym sposobem rosnąc, gorę brała. Skoro tedy Naydostoinieysza tá Pánná, na ten świat przysła, zaraz natychmiast zapalony iest w niey ogień Boskiej miłości, tak, że na tym Ołtarzu nie ma już bydz wygasfony, przez całą samego BOGA wieczność. Tak właśnie był, y będzie nieustanny, trwający zawsze płomień w żywey tej Świątnicy, y ognisko nigdy nie wygasie.

247. Częstokroć także rozmawiała się, y zabawiała z Anjołami, którzy (iako się już gdzie indziej często wspominało) w postaci ludzkiej obecnie iey się pokazywali:

nayczęstszą zaś y naywyczáynieyszą rozmową była, o tajemnicach Słowa Wcielonego: o czym tak głęboko mowę prowadził, przywodziąc także Pisma, y Proroki, że samych nawet Anjołow podziwieniem nápełnił. Niekiedy gdy się o tej chwalebney tajemnicy wszechła mowa, tak do nich rzekła: Panowie moi, a B O G A Nanyższego naszego sładzy, y wierni jego przyjaciele. Serce moje wielkim żalem, y iakoby ostrymi grotami bywa przerażone, gdy rozważam to, co o Przenayświętszym Synu moim Pismo, a ofobliwie dwáy Prorocy, Izaiasz, y Jeremiaś, opowiadają, y głósa, a w tym opowiadaniu o niezwyuczaynych boleściach, y mękach, które go czekaia, wspominaio. Genes: 22. v. 2. Num: 21. v. 8. Psal: 21. Daniel: 9. v. 26. Jsa: 53. v. 2. Jerem: 11. v. 18. A Salomon między innymi mowi, że go na sromotną wielce śmierć skaża Sap: 2. v. 20. Inni zaś Prorocy ziwawie, y poważnie w obferności o jego moc, śmierci, y o wszystkim co się na nim ma spełnić námieniaio. Ogdyby się woli Boskiej podobáło, abym na ten czas żyła, a że Dawce żywota, siebie na śmierć wydał! Truciele zjad dach moy, gdy te niechybne prawdy, w sercu moim rozważam, y zjad doschodze, że z moich wnętrzności Pan, y nanyższe dobro moje wynidzie, prawie nie na co innego, tylko aby cierpiat. Ach! któż uchroni, ustrzeże, y obroni go odiego nieprzyaciół! Oznaymijcie mi o Niebieskie Xiażęd, iakim sposobem, y przemyślem násklonić moge Oycá Przedwiecznego, aby wszystkie surowość sprawiedliwości swojej, na mnie obrocił, a iego ze wszech miar niewinnego, iako to, który nawet winy mieć nie może, wolnym y ochronionym biał dopuścił! Wprowadzić wiem dobrze, że na ublaganie nieskończonego BOGA, który iest od ludzi obrażony y wzgardzony, potrzeba spraw BOGA człowieka, ale y to wiem, że przez iedną pierwszą sprawę swoją, Przenayświętszy Syn moy wiecey zasławił y wynalazł, niżeli wszytek naród ludzki może usłodzić, y przemárnować. Iezli tedy iedną sprawą tak dostatecznie wysłarczy; powiedzcieś, czy będzie iako można, abym ja swoją śmiercią, iego śmierć zastąpiła, y takiego okrucieństwa moki: wsakże się moim pokornym pragnieniem, by nymniej nieurazi, wsakże się nie odwróci od mych błęskości! ale co mówię; dokad się uwiadłam? impletem żalow, y chęci moich? lepiej raczej to chcieć, co BOG chce, przeto się cale Boskiej woli poddaie.

248. Te, y tym podobne rozmowy z Anjołami swymi prowadziła Przeczysta Bogarodzica Pánná, zwłaszcza podczas nożzenia w żywocie swoim Słowa Przedwiecznego. Niebiescy zaś Duchowie na te wszystkie wniesione chęci, y pragnienia, z wielkim náder poszanowaniem y przyzwitością odpowiadali, a żeby gruntowniey utwierdzieli y pocieszyli, wzmiánkę uczynili o tajemnicach wysokich poniekad, ale z kąd inąd iey przecię wiadomych, mowiąc:

żeć

żeć to prawie sł
przyzwito, aby
dla Zbawienia lu
ná, z mocy tyrán
rzucił. Joan: 14.
wieczny, aby t
Synu (swoim wy
tenże sam Syn
trzebá, aby tak
v. 26. Joan: 12.
kie, y tak wyś
re zachodziły n
dzicá Pánná, i
prawie ludzki
bność rozumu
przeniknąć teg
potym, iezli g
uyrzemy to w
ięcia, teraz iel
sem iednak, z
ko w dopadki
y pobożność n
większych rzecz

249. Nie

Elżbieta rozumie
ofobliwie od go
gdzie była wysm
tedy Przenayświ
fza MARYA, z
mnicach zawarty
Imá, które tá Z
me tobie y prze
wiała, a przez
Naydostoinieys
o rzeczach Świ
nabierala, proc
dobrodzieystw,
wszy. Dziwiła
boká Naydostoy
w oczach swoich
starecznie łobie
kakoć błogosł
Zaiste między m
wiona iest, a P
iego, niechay w
godność twoie, y
iest, dla skárbu
mykaś w tym P
nym, y nabożnym
pociechy, która
między ramiómi
wości obemyieś
Pánijskiemu bed
mniyże w ten cza
ia! ofiaruy mie
iemu, Prandziwe
kim cieie obecnem
stanna przyiat ob
godnie uslugował
koż, iezli sa te
przemaymniey tego
se w moim sercu

Mistycznego Miasta Bożego,

87

żeć to prawie słuszna, y według rozumu przyzwolta, aby Chrystus Odkupiciel świata, dla Zbawienia ludzkiego życiełożył, szataną, z mocy tyrańskiej tego wyzumił, precz wyrzucił. *Joan: 14. v. 31.* a przez to Ociec Przedwieczny, aby tak był w Przenajświętszym Synu swoim wychwalony, y uwielbiony, y tenże sam Syn Oycy Przedwiecznego, potrzebą, aby tak wszedł w chwale swoje *Luc: 24. v. 26. Joan: 12. v. 31.* I zaście, tak wielkie, y tak wysokie były te tajemnice, które zachodziły między Najsświętszą Bogarodzicą Panną, a Świętymi iey Aniołami, że prawie ludzki język wymówić, ani sposobność rozumu naszego (poki tu żyjemy) przeniknąć tego może. W samym BOGU potym, iezli go kiedy w chwale obaczymy, uyrzemy to wizytko z ofobną, do czego pojęcia, teraz iesteśmy nierowni. Tym czasem jednak, z tego co się niewiele y to tylko w dopadki powiedziało, nabożeństwo, y pobożność naszą, na rozważanie innych większych rzeczy, będzie przystęp miała.

249. Niemniej także sama Święta Elzbieta rozumiała wybornie pismo Święte, ofobliwie od godziny Nawiedzenia swego, gdzie była wysmienicie obiaśniona, ztąd tedy Przenajświętsza Pani, y Krolowa nasza MARYA, z nią także o Boskich tajemnicach zawartych w tych mieyscach pisma, które ta Znamienita Matrona, wiadome tobie y przeyrzane miała, często rozmawiała, a przez to samo, pewnie od samej Naydosłowniejszej Matki Boskiej, większej o rzeczach Świętych wiadomości y nauki nabierała, procz tego, wiele także innych dobrodzieystw, za iey przyczyną otrzymawszy. Dziwiła się częstokroć nad tak głęboką Naydosłowniejszej Panny mądrością w oczach swoich, w uszach, y umysle dostatecznie tobie wiadomą, przeto i po kilkakroć błogosławiać y wielbić rzekła: *Zaiste między wszystkimi niewiastami Błogosławiona jesteś, o Pani moja! y Matko Pana moiego, nechay wszelki naród y pokolenie, uzna godność twoją, y wysławia. Nader szczęśliwa jesteś, dla skarbów wszelkich dóbr, który zamieszkał w twym Panieńskim żywocie. Ja pokornym, y nabożnym afektem, winśm cię tobie też pociechy, która masz w Duchu odnieść, gdy wiesz między ramionami twoimi słońce sprawiedliwości obejmiesz, gdy wiesz wszystkich karmicieli, Panieńskimi będziesz zasilata pierśmi. Pomnijże w ten czas na słowa twoje, o Pani moja! osłanuy mnie Przenajświętszemu Synowi twojemu, Prawdziwemu BOGU moiemu, w ludzkim ciebie obecny, aby serce moje, za nieustanną przyjaźnią osłone. O ktożby ci na ten czas godnie usługował! y przy tobie zostawał! wszakoż, iezli ja tej niegodna jestem szczęśliwości, przynajmniej tego niech dostąpię, abym serce moje w twoim sercu z sobą zabrawa, gdyż się nie*

bez stałości obawiam, aby się nie rozsadziło y na struki nie popadało serce moje, iezliby od twego było oddzielone. Y tak wiele innych, tym podobnych, niewypowiedzianej całej słodkości y uprzejmej miłości afektów, uczyniła Święta Elzbieta. A nayrostroniejsza zaś Panieńska Matka, mocą przedziwnej mowy twojej, cieszyła, dzwigała, y iakoby krzepiła frąsoblivą, y osłabiała. Z tym wszystkim jednak, gdy pewnych czasów wewnątrznie się nad tymi wysokimi, rzeczami, a prawie Boskimi zabawiła, przecież trwając zawsze w pokorze, wiele także unizonych y podłych dobierała, usługując nietylko swojej powinowatej Elzbiecie, ale też y samym słuźebnikom tamtego domu. A iezli czasem zdarzyła się kiedy okazyja; dom także umiała, do zamiatania zaś swojej izdebki, nikogo innego nigdy nie przypuściła, między łamymi słuźami, iakoby z nich jedną, miski, y inne naczynia do stołu słuźące, łamą pomywała, y wiele innych głębokiej nader pokory spraw, łamą Krolowa Niebieska podeymowała. Ani się komu dziwno, lub mniej przyzwolto nechay nie zdanie, że o tych podłych, y zbyt niskich spraw opowiadaniu się zabawiam, gdyż łamą dostojność wielkiej świętą całego Pani, dosycie w gorę wyniosła, aby przynajmniej co iey było nietrudno czynić, nam też ciężko niebyło słuchać, gdyż ztąd znamienita pochodzi nauka, aby się na to zapatrując, uśmierzyła się nasza wyniosłość, y przytłumiła, a niepomiarkowane nasze użycie było poskromione. Aczkolwiek Święta Elzbieta, dowiedziawszy się że Niebieska Krolowa podobne, liche, y tak podle cwiczenia odprawowała, wielce się ztąd urażając, ile można było, tego zabraniała, a przeto Naydosłowniejsza Panna, gdy to bydy mogło, kryjomo, y aby o tym ona nie wiedziała, takimi się usługami zaprzatała.

250! O Pani Nieba y ziemi! Krolowa ucieczko y Orędowniczko nasza! wiemci w prawdzie, żeś ty jest Mistrzynią wszelakiej światobliwości y doskonałości! atoli jednak dziwując się twojej pokorze, odważam się o Matko moja! spytać ciebie, iako w Panieńskim żywocie twoim, wiedząc zawierającego się samego Jedynaka, Oycy Przedwiecznego, w ludzką postać przyobleczonego, y do tego, gdy według takiej godności chciałaś dostatecznie miarę wypełnić, y Matką bydy Boskiego Majestatu, nie inaczej, tylko iako zdobyłaś ten wielki Majestat: iednakże do tak podłych usług, iako to ziemię zamiatać, y tym podobnych spraw się chciałaś skłonić? gdyż według naszego niejako rozumienia, y mniemania, dla uszanowania Przenajświętszemu Synowi twemu powinnego,

łatwo się za wymowioną od tego szarżania mieć mogłaś, y owszem byłaś powinna, a jednak pragnienie twoje, zasługi, y nagrodyby nie postradało? Jest to żądanie moje o Páni Naydosłowniejsza! wiedzieć iako twoja godność w tym razie y punkcie, który w oczach ludzkich tak jest subtelny, postąpiła sobie.

Nauka y Odpowiedź Przenajświętszy Bogarodzicy Panny.

251. **C**Orko moja! abym ci na żadaną wąpieliwość odpowiedź dała; a procz tego coś w bliskim rozdziale sama napisała, co więcej przydała; chcę abyś na to miała baczenie, y wiedziała: że żadna zabawa, albo sprawa powierzchowna, co do cnoty należy, by też naydrobniejsza, byle tylko tak dobrze była sporządzona, nie zawadza, ani może zaważać, przez coby Stworczya wszech rzeczy, powinna część, uszanowanie y chwała nie miałaby być oddana, gdyż te cnoty nie rugują się wzajemnie, lecz mogą w każdym się człeku razem wszystkie pomieścić, a osobliwie we mnie, ktoram naywyższe dobro zawsze obecne miała, ani jakimkolwiek sposobem, z oczu myśli moiej, kiedy je spuściła. A tak go bez przestanku czciłam, szanowałam, y pokłoniłam we wszystkich moich sprawach oddawałam, stosując wszystko na większą chwałę jego: sam zaś Pan, który stworzył, y rozporządził wszystkie rzeczy, żadną ze wszystkich nie gardzi, żadną się nie uraża, chociażby naybliższa była. Dufsz tedy, która prawdziwie BOGA kocha, nie stara się z łakniami niskimi sprawami przed nim ukrywać, gdyż wszystkie, czy wielkie, czy małe rzeczy, BOGA, iako pierwszego swego po czątku, y kresu wszystkich kreatur, szukaia y znayduia. A że człowiek, który jest z ziemi, bez podobnych spraw podłych y zabaw, (których od stanu jego y utrzymania ułomney natury oddzielić niepodobna) żyć nie może; więc potrzeba, aby ta nauka dobrze pojęta, w samej rzeczy wykonana była: bo jeżeli te sprawy, y natury powinności, tak odprawować kto będzie, że się na swego Stworcę nie będzie oglądał, wiele puste, y czcnych mieysc, pokaże się w cnotach, zasługach, y wewnętrznym sprawowaniu, co wszystko z uszczerbkiem, wadą, y pokawieniem naganno jest, a u ziemskiej niejako kreatury, mniej, y rzadko bywa to w uwadze.

252. Więc tedy według tej nauki małz wszystkie sprawy swoje ustaniowić, do życia tego, y obcowania z ludźmi potrzebne, które więc zowią *obojetne*: z łamych siebie, ani są dobre, ani złe, iakiejkolwiek jednak są, na wzor pomienionej nauki, małz je kierować, aby czas wyborny, nie był

daremnie trącony, ktorego strata, nigdy niepowetowana; Przeto, czy iesz, czy robisz, czy spoczywasz, czy spisz, czy czujesz, każdego czasu, na każdym mieyscu, y w każdej sprawie, wszędzie pokłon oddaway, uszanowanie, y mięć na baczeniu, Wielkiego, y Wszechmocnego Pána, który wszystko napełnia, y utrzymuje. Także też przytym chcę, abyś wiedziała, że do tych aktów pokory sprawowania, naybardziej uświadczona y wzbudzona żąd była, że właśnie uważała, iako sam także Przenajświętszy Syn mój przyszedł na świat, tak wielce y nader pokorny, y podły, aby niejako swą nauką, y tak znamienitym takiey cnoty przykładem, tę ludzką próżność, która się na świecie znayduje, y dumę wykorzenił, y to złe nasienie od złośliwego Lucypera między ludzi przez grzech pierworodny rozsiane, wypełnił. Jakoż Majestat Boski, tak mię oczywiście wyuczył, iako mu to przyjemne, y wdzięczne jest tey cnoty ćwiczenie, iż poprawdnie, gotowabym, by naywiększe męki zność tego świata, a tylko dla tego, abym choć jeden akt, z tych, o ktorych wspominała, iako to ziemię zamietać, nogi całować iakiego ubogiego, wypełnić mogła. Ani możesz ty wynaleść słów, ktorymibyś, albo moię chęć do pokory, albo samey pokory zacność, y znakomitość mogła wypowiedzieć. Poznałz potym w Pánu, y zrozumiełz, czego teraz słowy wyrazić nie możesz.

253. Ty tedy zapisz tę naukę na sercu swoim, napisz ją iakoby życia przedniejszego znakiem: w tym się zaprawuy, co jest u próżności świata wzgardzonego: lekce sobie waz, y ty też samę próżność ludzką, iako w oczach Wszechmocnego Pána obmierzła cała, y nienawistną. A reżli tak we wszystkim sobie postępować będziesz, będą myśli twoie całe wyborne, y obcowanie twoje w Niebie, y z Aniołami Boskimi, z ktorymibyś się zabawiała y społkowala: Oni zaś nowego światła y wyrozumienia Boskiego, iako też Przenajświętszego Syna mego Chrystusa tajemnic, następują. Z widocznymi kreaturami iezli przydzie obcować, tak obcuy, abyś ty więc ztąd w dobrym była gorętsza, y zawsze pilniejsza, a te wzbudza także, y wzrusza do chwycenia się pokory, y Boskiej miłości. A naprzód, we wnątrz, w twoim umyśle, nayostatnią się kładz, y naybliższa ze wszystkich, u siebie, ciebie samę, a kiedy potym czas nadejdzie uczynić iaką sprawę pokory, gotowaj się, łatwą do niesy znaydziesz: y właśnie twoich namiętności Pánią będziesz, y Mistrzynią, iezli wprzód, własnym zdaniem twoim, samey sobie, staniem się ze wszech kreatur naymniejszą, naybliższą, naynikczemniejszą.

ROZ-

Ofyc zn
miot ie
chołym, uczyn
sprawnym, nakł
gdzie tylko mae
kazuje, w czym
wony, co więcej
materyi niema,
en sztuk spraw
jakich kunsztow
Mośnikom Chry
nie dopuści, aby
jest ślepym, al
dobrze rozumie
zacnego, a dla
nie od wszystkich
ko naybardziej
użyć, bez w
ści. Więc tedy
miłość, którą
z Nayswiętszą M
bliwości y gorli
BOGU mają, ta
duś staranna by
ie, co rożni Sw
tego wiele bę
Krolowa, y do
bliźniego spr
ko prawdziwą
wdziwy ow, y
ześlny świat
siła? Luca 12, v
ley historii zro
powinni ludzie
że niepodobna
kow, y dobrocz
ktorym osobom
świadczonych,
należy wszystk
siła się mogło
niektore w tym
czas trąfiły, k
w Domu Elzbie
255. By
żebna, opacz
spokoyna, gnie
wem pochodzi
złorzeczenia,
Tymi y innymi
iającym sobie, k
nienie dając
łatwo do wize
przez tak nies
przywiedzioną

ROZDZIAŁ XX.

*Niektóre dobrodziejstwa osobliwe
pewnym osobom w Domu Zacha-
ryaśa od Przenajświętszey Bogá-
rodzice Panny wyświadczone.*

254. **D**ośyc znájomy, y oczywisty przy-
miot iest miłości, bydź rad, o-
chotnym, uczynnym, dobroczynnym, y
sprawnym, nákształt niejako ognia, który,
gdzie tylko materya znajdzie, swego do-
kazuje, w czym iednak ten ogień Ducho-
wny, co więcej ma do siebie, iezli bowiem
materyi niema, to iey szuka. Dowcipny
ten sztuk sprawca y Mágister, tak wiele y
takich kunsztow y wynalazkow dodał mi-
łośnikom Chrystusowym, że cále nigdy
nie dopuści, aby próżnowali. A iako nie
jest ślepym, albo szalonym, tak bádzo
dobrze rozumie stan swego przedsięwzięcia
zaczego, a dla tego tylko się dopomina, że
nie od wszystkich bywa kochany, a tak iá-
ko naybárdziej chce kochánkom swym się
użyć, bez wszelakiey sporki, y zazdro-
ści. Więc tedy iezeli skąpa owá y dżobna
miłość, którą wszyscy ludzie w porównaniu
z Najswiętszą Mátką (choć iá dla święto-
bliwości y gorliwości niewystarczając) ku
BOGU mają, tak cudowna, tak o dobro-
dusz staranna była, iako się z tego pokazu-
je, co rożni Święci czynili: coż y iák
tego wiele będzie! co tá Naydosłownieysza
Krolowa, y dobroczynna Páni ku dobru
bliźniego sprawowała! iako tá, która niejako
prawdziwą Mátką Boskiey miłości pra-
wdziwy ow, y żywy ogień, który był
ześłany świat zapalić, nie uśtánnie z sobą no-
sila? *Luca 12, v. 49.* Tak práwie z tey cále-
tey historyi zrozumieć się może, iák wiele
powinni ludzie, tey Niebieskiey Páni. A
że niepodobna wszystkim z osobná trefun-
kow, y dobroczynności wypowiedzieć, nie-
którym osobom y niemało duszom wy-
świadczonych, iednak też zamilczeć nie
należy wszystkim, przeto, aby z niewielu,
siła się mogło wyrozumieć, opowiem tu
niektóre w tym rozdziale, które się po ten
czas tráfily, którego Panná Błogosławiona
w Domu Elzbiety krewney swey zostawała.

255. Była naprzód wiey domu słu-
żebná, opácznego niaziakiego humoru, nie-
spokoyna, gniewliwa, także też co zá gnie-
wem pochodzi, skłonna, y popędliwa do
złorzeczenia, przekleństwa, y przysięgi.
Tymi y innymi występkami uwi kłana, pánu-
jącym sobie, którzy byli szátáni, ná ski-
nienie dając się powodzić y podległa będąc,
łatwo do wszelakiey nędzy, y przepáści,
przez tak nieforemne y brzydkie rzády, iest
przywiedziona, Y iuż przez lat práwie

czternaście, koło niey, wiele się szátánstwá
wielzało, y zewsząd iá otoczyło, y ná mo-
ment naymnieyszy niepozwalając iey obfo-
wu duszy swoiey z mocy tak ciężakiey wy-
dźwignąć. Ná ten czas tedy, gdy tá nie-
wiásta przytomná Niebieská Krolowá oba-
czyła, iey nieprzyiaciele precz odstąpili,
gdyż niejako enotá y świętobliwość Prze-
czystey PANNY (iako się kiedy indziej po-
powiedziało) niezmiernie ich dręczyła, a tu
osobliwie y teraz, gdy w Pánieńskim iey
przybytku, Naymożnieyszy Pan, y BOG
sam mocárstwá, spoczywał. Skoro tedy
zá odegnaniem okrutnych tych śiepáczow,
z iedney strony od szkarádnego nienawisney
dzikości wolná się obaczyła towarzysztwa,
z drugiey zaś strony przyjemne weyrzenie,
obecność miła, y łaskawe postrzegła obco-
wanie Niebieskiey Krolowy, przez te no-
we dobrodziejstwa, záraz się w lepszą prze-
mieniła. Poczęła tedy odtąd z wielkim á-
fektem zabierać się do swoiey Rátowniczi,
y lekárki, y mieć do niey osobliwą skłon-
ność zewszelákim stáraniem, y niezmiar-
ną chęcią, prágnać iey asystować y swe u-
sługi oddawać, szukać wszelakiego czasu,
ktoregoby do niey się stáwić, iey się zacno-
ści zácudować, y przyjemney ozdoby ná-
pátrzyć mogła. Jákosż tá niewiásta, cho-
ć iá iá práwie zewsząd występna była, y
złosiwa, przyrodzoney iednak łaskawości
niejakiey pozor pokazywała, przez co, do
nędznych, ubogich, y strapiionych chęcią
niezewszytkim skąpa, skłonna była, y ie-
zli iáká pomocą y przysługą mogła ich zá-
rátować, stárała się, y gotowá ná to była.

256. Upátruiąc tedy Przenajświętszą
Mátką, wszystkie tey niewiásty skłonności,
stan także sumnienia bádzo dobrze wie-
dząc, niebespieczeństwo dusze, iako też
szátánka złość, przeciwko niey uważając,
miłosierne swoje oczy do niey obrociła, łá-
skawym niejakiem, á práwie Mácierzyńskie-
go politowania áfektem ná mizerną wey-
rzawszy. A choć iá iá wiedziáła, że te szá-
tánkie napáści y okrucieństwa, spráwiedli-
wą były ná nie kára, áto iá się zá tak strá-
pioną modliła, y przez Modlitwę, uprosiła
iey odpuszczenie, porátowanie, y uzdro-
wienie. Procz tego, nátych miał według
mocy pozwoloney tobie ná szátány, roz-
kazała aby Boská ná potym sługę, wolná y
swobodná bez náruszenia zostáwili, y zá-
niecháli, áni się powracać, áni ná nowe zá-
czepiać, albo iákich háśáłow y przykrości
czynić, więcej się nieważyli. Oni zaś,
rozkázujucey Najswiętszey Páni wyrokom,
sprzeciwieć się bynamniey nie śmiejąc, záraz
z mieyscá y stánowiská swego uśtąpili, nie-
pomáłu przetráżeni, niewiedząc w praw-
dzie, zkąd tá, y takowa Przeczystey Pánnie
moc, y władza się dostáła, znioższy się zá

z se

z łobą, y radę uczyniwszy, po rzeczach zrozumianych, nie mniej gniewem zajątrżoni, iako y podziwieniem zdieci, między sobą mówili: *A coż to jest za białołowa? tak imiada nam rozkazywać? z kądże iey moc tak obżerna? że co chce to może!* Od tego tedy czasu, ludzkiego imienia nieprzyjaciele, zawzięli się, y zapalili nowym jadem y nienawisią przeciwko tey, która głowa ich zjarła. Geni 3. v. 15. Owa zaś grzeźniczka szczęśliwa, z pazurów ich naprzód wyrwana, potym zaś przez Błogosławioną Pannę upomniona, y pilnie wyuczona, łagodnie w niey wszelakie złe poprawiwszy, skłonności, y afekty, do tego w drodze zbawiennej przywiedziona jest, że się całę winną przemieniła, tak, że się wyzuwłszy ze wszelakich złych nałogów, już łagodna poniekąd y skromna, cicha y pokornego serca, łatwa y niespreczna, od tad się znalazła, y taką, iaką się przez Bogarodzicę Pannę stała, na cały wiek życia swego statecznie zostawała; nigdy z pamięci swojej y wdzięczności niepuszczając, iak wiele z miłościwey ręki Bogarodzicy Panny naddano iey było! Niepoznać w prawdzie tajemnicy dostojenstwa Uwolnicielki swojej, była iednak wielce pokorną, y zawdzięczającą, y życie swoje świątobliwie zakończyła.

257. Takichże prawie narowow ani lepszego gatunku była, inna druga nieiaka białołowa w sąsiedztwie Domu Zacharyaszowego, która że poblisku było, tym łatwym do Domu tamtego uczęszczała, y z domowymi Elżbiety poufalsć miała. Była ta swobodnych obyczajów, y życia rozwichłego na rozpustę, mniej w zachowaniu pociwości ostrożna: ta tedy, skoro się o przyszciu Naydostojniejszey Panny w tamten kray dowiedziała, oraz też usłyszała, iako była wielkiej skromności, ostrożności, y do wszelakiego pomiarkowania ułożona, nie bez dworności y lekkomyślnie rzekła. Coż to tedy za świątołzka zjawia się? y w nasze kráie zawitała? gościnną odprawując, y w sąsiedztwie naszym tak pobożnie, y osobno żyjąc. Zátym proźna y ciekawą chętką uwiedziona, spytać się o nowego y wywiedzieć, (iako zwykły takie rozprawniśie czynić) umyśliła poyść do Panny Przenajświętszey, y przypatrzeć się co by za urody y iakiey twarzy była? Chociałzci głupi ten y pfochy w niey zamysł się znaydował, atoli na ten czas niebył bez dobrego bárdzo skutku, gdyby bowiem ta białołowa żądanie twoie wypełniła, serce iey tak było wzrzucone; że w obecności Przenajświętszey Bogarodzicy Panny, zaraz się odmieniła, y iakoby winną daleko od pierwizey różną, na nową postać się przekształtowała. Pokromiła bezpieczenstwa swobodnego skłonności, y żądze: nie do-

szłać wprowadzić, (z kądby to pochodziło,) skuteczney moey, ale iednak potężnie czuła, że aż oczy iey w obfite łzy się rozplywały, nie bez wielkiego żalu za popełnione grzechy. Stało się tedy, że za iednym pilnym y ciekawym na Przeczytą Matkę weyrzeniem, owa szczęśliwego dnia białołowa, nabrała cnoty czystości, pozbywszy wszelkiego złośliwego nałogu, y zmysłów nągábania. Odešla zátym zalem zdiecia, przeszłego życia fromotę, gorzko opłakując, a potym z wielkim przygotowaniem na oglądanie y słuchanie Nayłaskawizy Matki przychodziła, czego iey bynamniej Panna Przeczyta niebronila, aby iak tak w dobrym zaccęciu ztwardziła, iako bárdzo dobrze wiadoma wlytkiego, co się z nią działo, która samo rzódło wszelakiey łaski y zbawienia w Świętych swoich wnętrzościach nośiła, z kąd nieczobni w pretce szczęśliwą odmianną stawali się Świętymi y spráwiedliwymi, y którego mocą ona iako Pośrzedniczką y Opiekunką grzeszników, to wszystko spráwowała. Przeto y tę, Macierzyńskiey także łaskawości przyięła afektem, niedbała napominała, y niewiadomą w cnotę wpráwiała, a tak z występku wydzwigniona do trwania w dobrym, dostatecznie umocniona zostawała.

258. Takim tedy sposobem Naydostojniejsza Pani Nasza wiele zacnych spraw dokazywała, y wielką liczbę duiz, cudownie dosyć od zguby ratowała, iednakże nie oczywiście, ale sposobem nieiakiem całę tajemnym y nieznacznie. Pewnieć wlyscy domowi y czeladź Świętey Elżbiety y Zacharyasza, z iey obcowania, konwersacyi, y obecności, przedziwnie świątobliwymi zostali. Tych zaś którzy już spráwiedliwymi byli, większym uspráwiedliwieniem obdarczyła, dodawszy nowych łaski faworów y przyzwoitości: którzy też ielczce spráwiedliwymi nie byli, tym mocną swoją przyczyną do uspráwiedliwienia pomogła, y zesławszy światło, objaśniła. Wlytych zaś bez braku z takim tobie uszanowaniem, y miłością obowiązanym miała, że się z nich każdy ubiegał, ktoby pretłzym w słuchaniu, ktoby skłonnieszy mógł bydz w uszanowaniu, y uznaniu iey za MATKĘ swoją, za pomoc, ratunek, y za pociechę swoją w przeciwnościach wszelakich. A mogło tego wlytkiego, y czego daleko więcej innego dokazać, iedno iey spoyrzenie, albo słów kilka, iakoż w mowie skromna wielce była, w podobnym iednak razie co było trzeba nieskapiła. Potym iako każdego wnętrzne sercá skrytości przenikała, poznawając stan sumnienia y postanowienie, tak też każdemu przyzwoity y potrzebny ratunek przynosiła. Niekiedy (a to zaś nie záfwe) objáwiał iey PAN Wszech-

mogą.

mogący ietli ci kto
by Przeznaczonych
dzy wybranymi, i
zás w sercu iey
cało ćwiczenie:
wymy y przezná
Błogosławienstwa
z Niebá czyni) y
iako iey niby w
prosiła, aby ich
swoiey zachowa
wiele przemysłu
żywała. Kogo
widziła, że w
swoiey, na usprá
ła, które też prá
zás kto był z zá
upokarzając się p
wyższego, dla
kiego: przytym
kiegoż niepopá
dlitw polecenia
Aktów wslawia
wszystką, iako p
ści Boskiey, kt
spoczynku, na w

Nauka od
dzicy

259. Orko
punktow
hakow zawiáły
ustánowienie w
zawisło. Naprz
ty sama zostawa
GA Naywyższe
famo, y winno
znaydować. Na
cie twoie, y us
oboygá, y tak
ielziby tego po
abyś sobie w za
sle niefolgowała
go PANA prosi
dobrowolnie się
by nacyęzale r
poniesienie: iá
y ponieść nale
także też ile w
Atoli chociaz
nádzwyczajny
sposobow przy
mniej przyzwo
z osobliwą rozt
wszystkich owy
skutecznych. I
godnieyze rozu
wie chceiz bydz
go Nayświętze
żay, że stworze
mally Naszey ier

mogący iezli ci ktorych widział, byli zliczy-
by *Przeznaczonych*, albo *odrzuconych*, mię-
dzy *wybránymi*, lub *przeżyłymi*. Oboje to
zás w sercu iey przedziwnych cnot wznie-
cało ćwiczenie: gdyż ktorych sprawiedli-
wymi y przeznaczonymi znáá, wiele im
Błogosławieństwa życzyła (co y podziś dzień
z Niebá czyni) y PAN Wszechmocny nie-
jako iey niby winował, á ona wzajemnie
prosiła, áby ich raczył w łasce y przyiaźni
swoiey zachować. Ná uproszenie czego,
wiele przemyślu, y niemáło modlitw za-
żywała. Kogo zaś w grzechu zostającego
widział, ze wszystkich wnętrznosci duszy
swoiey, ná usprawiedliwienie iego wzdycha-
ła, ktore też prawie ząwśze uprosiła. Gdy
zás kto był z zátáconych, gorzko płakała,
upokarzając się przed Obliczem PANA Nay-
wyższego, dla zguby obrazu, y dżiła Bo-
lskiego: przytym też, áby także inni tá-
kiegoż niepopadli potępienia, wielę się mo-
dlitw polecenia, y pokornych czynienia.
Aktow wsławiła, á przeto była wszytká á
wszytká, iako płomieniem ogniłym miło-
ści Boskiey, ktora się bez przestánku, y
spoczynku, ná wielkie rzeczy trawiła,

Nauka od Najswiętszey Bogdro- dżicy Panny dána.

259. **C**Orko najmilszá! około dwóch
punktow, iakoby około dwóch-
hakow zawiáły, pomiarkowanie twoie, y
ustánowanie w stáranu y mocy sił twoich
zawisło. Naprzód bowiem około tego, ábyś
ty samá zostawała w łasce, y przyiaźni BO-
GA Naywyższego; potym áżebyś o toż
sámo, y w innych także się Duszách stáráła
znáydować. Ná tym niech będzie cále ży-
cie twoie, y usiłowanie położone. Tego
ooygá, y tak wysokiego celu ábyś doszła,
iezliby tego potrzebá było, chciaábym,
ábyś sobie w żadney pracy, albo przemy-
śle niesfolgowała, ále raczey Wszechmocne-
go PANA prosiła, y owszem ieszcze samá
dobrowolnie się ofiarowała, ná wszytkie-
by nacyięsze rzeczy, y ná samey śmierci
poniesienie: iakoż záprawdę wycierpieć,
y ponieść należy, cokolwiek się przytráfi,
także też ile wystárczyć mogą siły twoie.
Atoli choćiasz ná popárcie zbawienia dusz,
názwyczajnych niejakich w grzesznikách
spósobow przybierać nie rádę, gdyż to
mniey przyzwoito stánowi twemu, iedná-
k z osobliwą rostopnością záżyć ci rádę-
wszystkich owych nieznácznych, á bádżiey
skutecznych szkodkow, ktore będziesz przy-
godnieysze rozumiała. Jeźli zaś prawdzi-
wie chcesz byđć Corką moią, á SYNA me-
go Najswiętszego Oblubienicą, co raz uwa-
żay, że stworzenie rozumne, domu y fá-
miliy Nászey iest bogáctwem, ozdoba, do-

statkiem, sprzętem, y dochodem, ktore-
gdy dla nieposłuszeństwa swego przed tym
zginęło, iako drogá zdobycz iaká, żożywizy
ná okup krew, życie, y śmierć swoię od-
zyskał. Skoro więc wprzód iuz sobie sa-
memu stworzone, tylko do siebie samego
iako nacyelnieyszego kresu postanowił iest,
y zamierzył postanowić.

260. Jeźli tedy Pan BOG posle do
ciebie duszę iaká, pomocy twoiey, y zárá-
towania potrzebującą, y o stanie iey, także
postánowieniu, pozwoli ci wiadomości, ná
ten czas, wiernie zátym (gdzie idzie o rzecz
Boską) pracuy, stáray się dodać posiłku,
áby co Panu twemu niezginęło, zebrz, y
proś gorącym y serdecznym áfektom, áby
ten Pan, niedostátek raczył zastąpić, y co
się nápluło popráwić, á od niebezpieczeń-
stwa uchować, áni żadnego spósobu, czy
Boskiego, czy ludzkiego nie opuszczay zá-
żyć, (ile iednák tobie przyzwoito) ábyś
pożytek życia, y zbawienia tey duizy, kto-
ra ci iest zlecona otrzymała. A według
tey rostopności sameyże, y miary, ktora
ci przełożyłam, pátrż że, ábyś więc albo
w nápominaniu nieználażła się oziębłą y tę-
pą, albo też w uproszeniu (iezlibyś iedná-
k potrzebną rzecz zrozumiała) nie była opie-
żalszą, á tak w wielkiej cichosci, szukay spo-
sobu takię duszy opuszczoney dobrze u-
czynić. Niemniey także chciaábym, ábyś
gdy tego będzie potrzebá, wzywając iedy-
nowładney mocy, Imieniem Naywyższego
BOGA, y moim także, rozkazała szátá-
nom, áby od tych duiz precz ustąpili, kto-
re postrzeżesz, że tak iá od nich przyci-
snione, y dręczone, á że to stáć się może
potáiemnie, y bez innych wiadomości,
możesz w tym sobie, częściey pozwo-
lić. Przeto gdy się tráfi okázya, wypo-
mnieny sobie, żeć iá PAN Naywyższy, ze-
słał tobie, y zlecił ná sprawowanie tey cno-
ty. Nie chćieyże tedy zápomináć, áni zá-
niedbywáć, gdyż álbowiem Boski Májestat,
tę obligacyá ná Ciebie, iako ná Corkę swo-
ię włożył, ábyś o to dbála, co iest Do-
mu, y twego Oycá, áni masz odpocząć;
pokiey wszytkiego coś powinna należy-
cie nie wypełniż. Ani się lękay, áni
obawiaj czego, y chwiey, *wszytkiego
bowiem dokazesz w tym, Ad Ehipp*
4. v. 13. ktory rámię twoie y
rękę do męskich y odwa-
żnych rzeczy (sprawowa-
nia, umacnia, y u-
twardza.



ROZDZIAŁ XXI.

*Święta Elzbieta uprasza Krolowy Niebieskiej, aby iey przy poro-
dzeniu nie odchodziła, y bierze
wiadomość o IANA Świętego
Narodzeniu.*

261. **M**inęło już więcej, niż dwa Mie-
siące, iako Błogosławiona Niebá
Krolowá weszła do Domu Elzbiety Świętej.
Tá zaś roztropna y przezorna Mátrona, już
w ten czas z daleká upátrowała żałość swo-
ię, z odesćia y niebytności Nicoszacowa-
ney powinowátey swoiey, Krolowy Niebie-
skiej nádchodzącą. Y niedáremnie obawia-
ła się, áby nie wypadła z possefity tak wiel-
kiej szczęśliwości, ktorey dostać ludzkimi
zasługami nie można, álbo dostáney utrzy-
máć, bárdzo dobrze wiedziała: á tak, iá-
ko była pokorną y swiátobliwą, włafne-
grzechy w sercu swoim z wielką uwagą roz-
trząsała, bojąc się, y sámey obawiając się
siebie, áby kiedy z swoiey przyczyny nie
tráfiło się, że nayozdobniejszy ten Xiężyc,
oraz z Słońcem sprawiedliwości, ktore w
Pánieńskim Zywoćie nosiła zawarte, mia-
łaby z Domu się swego wynieść. Wzdycha-
ła pó wiele rázy, y o tym w łamych za-
lách myślała, gdyż záprawdę nie miała,
czymby mogła zástanowić owo Słońce, kto-
re iey tak iálnymi dńiami łaski, y oświece-
nia przyświecało. A przeto udawszy się z
płaczem w swoich prágnieniách do PANA
Wszemmocnego, pokorną prośbą żadała,
áby swoiey krewney Przenayświętzey Pán-
nie MARYI ráczył dáć ten zamysł, żeby
od niey już nie odchodziła, álbo przyna-
mniey, żeby tak prętko wdzięczney sobie
iey prezencyi, niepozbyła. Gwoli temuz
z wielkim iey uszanowaniem usługowała,
práwie tudzież zaraz przy niey ná zawoła-
niu, y o iey potrzebach máiąc pilną pieczę.
Záżywszy bowiem wszelkiey ná swym u-
myśle rády, uważała, iákimby spofobem
mogła ją przywieść do tego, áby dłużej
przy sobie zostawała. Y niedziw! że tá-
kiej swiátobliwości y roztropności biało-
głowa, ná stronę swoię umiała wyrabiáć,
w takiej rzeczy, ktorey się y sami także
Anjołowie domagać mogli: gdyż oprócz
Boskiego oświecenia, ktore ná uznanie wy-
fokiey swiátobliwości y nieporównáney go-
dności Bogaródzicy PANNY, z Duchá Świę-
tego obficie odebrała, łamaż także Prze-
nayświętza MATKA łagodnym swoim ob-
cowaniem y konwersacyą, práwie Niebie-
ską, y przez to, co ztąd Święta Elzbieta
w łobie się działo, czuła, tak dálece serce
iey uieła, że bez osobliwego Boskiego rá-

tunku práwie już żyć bez niey niemogła,
kiedy tak dowodnie y z taką słodkością,
towarzystwa iey skószowała.

262. Z ktorey przyczyny, ná ukoie-
nie serdecznego tego żalu swego, wołátku
przezacną tá Mátrona postanowiła, Niebie-
skiej Krolowy rzecz łamę przełożyć, o
ktorey zaiste już ona pierwey wiedziała:
przeto z niezmiernym uszanowaniem y u-
nizieniem do niey przystąpiwszy, mowić
poczęła: Powinowata y Páni moja! dla usza-
nowania, y przychylności, przez ktora do usług
twoich należy mi byđż przywiązana, niesma-
tám dotąd otworzyć się z prágniem moim,
y odkryć niejakie rány serca mego: wiec już
ieżeli ty pozwolisz umysłowi memu od strasunku y
strapienia práwie zeruchlatemu folgi, y rozwe-
selenia posukać, opowiem troskoy y gryzot mo-
ich przed toba nawátność, y iáwnie pokaze, co
mie boli: jżie zaś już tylko sama nádziera,
ktora się chce moia pácie. Jużci PAN Wszem-
mocny według Boskiej swoiey dobroci szczególné
mi pokazał miłotierdzie, ciebie tu sprowadzi-
wszy, z kádem takiej dostąpiła szczęśliwości, ná
takąbyś Wiekami sobie zasłużyć niemogła, to
ieśt ábym w poufáłości z toba, a tajemnicách
z Opátrznóci Boskiej tak cudownie w tobie za-
wártych wiedziała. Iáć wprawdzie niegodna
takiey łaski, wieczną zá to BOGU chwale od-
dáć. Ty zaś ieśteś żywym Kościotem chwały
Naywyższego Daniel: 31. v. 53. Arka testamen-
tu, ktora zachowujeś owe Mánne, ktora się sa-
miż Aniołowie karmia y żywia Hebr. 9. v. 4.
Psaln: 77. v. 25. Exod: 31. v. 18. Ty ie-
śteś tablica prawdziwego práwa, páłcem isłoty
Boskiej samey, zapisanego: Wiemci dobrze o
moim niedostatku, á wzaiamnie, iáko prętko
zbogacił mi Boski Máieśtat, przez ciebie Wy-
brána ze wszystkich, zá Mátkę swoię: do domu
mego, bez wszelakiey zasługi moiey, sprowadza-
jąc cały skarb Niebieski. Aleć się iednak już o-
bawiam y słusnie bois, ábys ty, y Błogosławio-
ny ten Owoc, á SYN Zywoła twego, grzechá-
mi moimi obrażeni, ubogiey flugi swoiey nieod-
biegliście, y znówu się nie oddaliłi, takiego mi
dowrá, ktorego teraz záżywam, pozbaniony.
Ogdyżby dat BOG! ktory wszystko może, ieżli
tylko przystapi także też wola twoia, ábym też
dostąpiła szczęśliwości, żeby mi przez całe życie
moie godziło się przy tobie zostawać, y tobie
usługować. A ponieważ nie ieśt powrót do domu
twego bez trudności, łatwo się iey uchroniś, ie-
żeli się tu nieiáko ty zátrzymasz, IOZEFA zaś
Światego Oblubienicá twego także tu sprowadziś,
ábyscie pospołu oboje w tym domu iáko Panami
y prawdziwymi posseforami żyli, á ja usługować
bode, iáko iedną z czełádz, áby tak przyna-
mniey prágniem y afektowi memu ktory mam
do ciebie, zádosć uczyniłam. Choćiaści zaś
tego o co prośe niezasłużyłam, prośe iednak po-
ufale, ábys pokorna moia suplika gárdzić nie-
chciała, gdyż sam także PAN Naywyższy taskami
swy-

swymi, zasługi moie
leko prześled.

263. Wyst
dania, Powinowat
ty, spokojnym
czyła Bogaródz
wiedzi taką dała:
ciotko y krewna m
potrzebne, y swie
przed Naywyższym
mne, zamysły tak
czách tego do upo
zupelnym umyslem
we wszystkich nápyc
trzeba się nam ná
wola iemu we wszy
práwie wszystkich tu
kolwiek się ich zn
nych wszystkich bá
stem; wieś bard
iáciotko: gdy m
mocney raki Boskie
znich wzniešona
skószoney iego do
Przeto, áby wszytki
wy moie, ktorewa
SYNA mego, rze
bna: áni moge sa
go, álbo zbraniáć,
potrzeba zdáć ná
Wisc Boskiemu Ma
nia, á ná ten cza
zumieć byđż z
Do tego należy t
bieńcá mego JOZ
nie, dáleko bára
skania, obieráć
moge moia kocha
śna, powinny
słusnymi tym, k
wa náśta.

264. Jáko
słowá Niebieskie
Elzbieta Święta
nia wynurzając,
unizoności rzek
le we wszytkim ná
twoie. Już zaś
ktora scisle to
żina ieśtem, prz
sobie w czełádz
oblecáta wyprośi
z wola Boska zga
chay od ciebie u
byđż možna, á
ráczyła nie odle
powstała, y SYN
ściách nośe, á
w tychże moich
Zbawiciela swego
ściách zostánę
umnośia, y in

swymi, zasługi moje i jądania, uprzedził, i daleko przeszedł.

263. Wysłuchala tey prośby, i jądania, Powinowatey twoiey Świętey Elzbiety, spokojnym naklonieniem uchą, Przeczyta Bogarodzica PANNA, a potym odpowiedz taką dala: Ulubiona duszy moiey Przyjaciółko i krewna moja: bez wątpienia, zamysły potrzebne, i Swiete zdania serc mego, beda przed Najwyższym PANEM wdzięczne, i przyjemne, zamysły także i pragnienia twoie są w oczach jego do upodobania. I iac wprowadzić zupełnym umysłem na nie przysłać; atoli iednak we wszystkich naszych radach, i postanowieniach, trzeba się nam na Boska wola oglądać, i nasze wola iemu we wszystkim poddawać. A luboć ten prawie wszystkich ludzi jest ogólny obowiozek, cokolwiek się ich znajduje: iac iednak że nad innych wszystkich bardziej do tego obligowana jestem; wuś bardzo dobrze kochana moja przyjaciółko: gdy oto za dobroczynnością Wszechmocney reki Boskiej, z prochu, i śmieci ofiżnicz wznieśiona jestem, za wyprzeniem nieśkończoney jego dobroci, na licha pokoro moie. Przeto, aby wszystkie mowy moie, ruszenie, i sprawy moie, kierowały się według woli Pana, i SINA mego, rzecz jest przynależna, i potrzebna: ani moze sama przez się napierać się czego, albo zbraniać, chcieć albo niechcieć, ale się potrzeba zdać na Boską dyspozycję we wszystkim. Wiac Boskiemu Majeństwu polećmy twoie jądania, a na ten czas, udamy się do tego, co zrozumieć bydy z większym jego upodobaniem. Do tego należy także dotożyć się w tym Oblubieńcu mego JOZEFA, i bez niego nie czynić, daleko bardziej, mieysca i domu, do mieszkania, obierać sobie bez jego wiadomości, nie moze moja kochanko: iakoż to jest rzecz słusna, powinny być podległymi i posłusznymi tym, którzy są zwierzczością i głowa naszą.

264. Jakoż dotyc skuteczne były te słowa Niebieskiej Krolowy: Atoli ieszcze Elzbieta Święta zamysły swoje, i pragnienia wynurzając, przy zwykłej pokorze, i uniżoności rzekła. Pani moja, zdaj się całe we wszystkim na wola twoie, i stanis nauką twoją. Już zaś tylko miłość serc mego, przez którą ściśle tobie, i usłudze twojej przywiązana jestem, przekładam, a i jeżeli tego, com sobie w chęciach i jądaniu moim zamierzyła, i obiecała wyprosić i wymodlić nie moze, ani się to z wola Boska zgadza, przynamniej to sobie niechay od ciebie nprose, i wyjednaj, iezli tylko bydyż można, abyś mie Niebieska Pani moja, raczyła nie odstępować, ażebym pierwej z potogu powstała, i SYN mox ten, którego we wnętrzościach noszę, ażeby na świat wyszedł, gdyż iako w tychże moich wnętrzościach, uznał i uczcił Zbawiciela swego, dotad w twoich wnętrzościach zostającego, tak też, aby Boska jego przytomność, i iwiastwo: cieszył się, i w poży-

skat, jeżeli jakie inne stworzenie obaczy, i niech od ciebie błogosławieństwa weźmie, aby szczęśliwie, i łatwo zaczął postępować w życiu swoim, przed tym, do którego należy kierować jego ślady Proverb: 16 v. 9. Atak ty sama Mátka wsłatkiej łaskawości, staw go przed stwórcą swoim, i od nieprzebranej jego dobroci, uproś mu dar wytrwania, aby dotrzymał tego wszystkiego, co mu za wniesieniem się słodkiego głosu twego, którego łagodności nie zasłużona, własnymi uszami doznadł, zaraz na początku iest dano. Pozwolę, pozwolę, iedyna pomocy moja: abym na twoich rekach obaczyła Syna mego, na których w krotce samże BOG, Pan Niebieski Stwórca świata całego, na którego woli wszystko się utrzymuje, i zawisło, złożony będzie. Nie dopuszczayże, aby dla grzechow moich, obsewność Mátierzyńskiej twoiey dobroci, skrocona była, albo ściemniona, ani mi tey pociechy, i Synowi mojemu, umykał szczęściowości niezmierny, o którą przy Mátierzyńskiej za nim miłości upraszam, i chociaż bez zasług moiey, iednak nie bez ufności, oney oczekiwam.

265. Niechciała już tedy Przenajświętsza Panna w ostatniej tey prośbie odmówić, i załmuć krewny twoiey Elzbiety, przeto naznaczyła, że chce na wypełnienie iey chęci, przystąpić do modlitwy, o te wniesienia, zachęcając, aby też i ona, z twoiey strony, na wyrozumienie Najświętszey woli Boskiej, toż samą uczyniła. Odebrawszy tę radę, i na nią przyzwoliwszy, obiedwie te Mátki nayprzednieyszey szczęśliwości, dwóch także Synow nayprzednieyszey godności: nad innych, którzy w tym świecie mogą się kiedy narodzić; do Panny Przenajświętszey modlitewniku się zchłonili, i tam na modlitwie trwając, prośbę swoją oznaymiły. Gdy zaś Przenajświętsza nad wszystkie kreatury PANNA, w zachwyceniu wszystką zostawała, za obdarzeniem nowego światła Boskiego, tajemnicę i całego życia porządek, z zasługami JANNA Świętego Poprzednika Chrystusowego, iasnie poznala, że wszystkim tym, co miał potym czynić, aby za opowiadaniem swoim, w sercach ludzkich, drogę, i weście przygotował, przez coby, snadniey samegoż Odkupiciela, i Nauczyciela prawdy, przyięli. O tych zaś wszystkich, i tak wielkich tajemnicach Świętey Elzbiety: nic innego nie oznaymiła, tylko co przyzwolicie, a pogotowiu wiedzieć należało. Wzięła także wiadomość, o wysmienitey światobliwości tey twoiey pokrewney, i iako więc iey zeście, i śmierć, nie ządługo miała nastąpić, a Zacharyaszowa ieszcze przedzey. Zaraz tedy miłością ową wzruszona, którą ku tey twoiey krewny miała, Mátka miłościwa, też swoją powinowatą, Najwyższemu Panu zaleciła, serdecznym afektem za nią się przyczyniając, i proząc, aby przy śmierci,

Boska łaska szczególnie iey przytomną była, niemniej także, pragnienia y chęci iey, które miała o Narodzeniu swego Syna, p. zytoczyła. O tym zaś drugim, aby ustawnie potym w Domu Zacharyaszowym zostawała Nayroztropniejszy, y najzacniejszy PANNA, całe nic nie namieniała, za przytomnością bowiem przy sobie Niebieskiej Mądrości, w prętcie zrozumiała, że ani potrzebą była, ani to z woli Boskiej pochodziło, żeby w progach Pokrewney swoiey, na zawsze przebywała, iako ona więc prosiła.

266. Po uczynionej tedy do siebie tej modlitwie, Boski Majestat taką dał odpowiedź: *Oblubienico, y gotebio moiá! Bro-ny tego, coś już namieniła, wiedz że, iż mi się podoba, abyś o słudze moiej Elzbiecie, sławienie, y dozór przyiały, z pilnością przy niej się zabawiła, y przyniosłaś iey te pociechy, żebyś iey tak w porożeniu, które blisko na nie następuje, a całe za dni ośm będzie, nieodcho- dziła, iako też gdy będzie obrzeżane dziecko które porodzi, z Oblubieńcem twym JOZEFEM do domu swego powróciła. Iak pretko zaś słu- ga moy IAN na śmiat wynidzie, chce, abyś mi go ofiarowała, y będzie to, z rak tweich, wdzięczna, y przyjemna dla mnie ofiara. Ty zaś, przytym, moiá przyjaciółko, nigdy wiece nieprzestawaj, o wieczne dusz zbawienie do mnie się przyczynić. Tegoż czasu także Święta Elzbieta podobną do Pána Naywyższego czyniła modlitwę, prosząc aby Przenayświęt- szey MATCE, y Oblubienicy swoiey MA- RYI, raczył zlecić, żeby iey w nadcho- dzącym porodzenia niebezpiecznym termi- nie nie odstępowała. Ktorey także też by- ło objawiono, że iey porodzenie blisko nadchodziło, y innych niemało rzeczy; zkad wielce uweselona y pocieszona została.*

267. Gdy Przedziwna PANNA po- wrociła od swego zachwycenia, y z obu stron modlitwą się skończyła, Święte dwie Mátki wzajemnie sobie oznaymiły, iako według od káżdey z nich miánego objawie- nia, już zbliżało S. Elzbiety porodzenie, zaraz tedy z nagłą sercá gorącością, y prą- gnieniem doyscia szczęśliwości swoiey, Má- troná S. poczęła się wywiadywać od Nay- dostoiniejszey Krolowy Niebieskiej mo- wiąc: *Páni moiá powiedz że mi prosie, ieżli- m zasłużyła przecie dostąpić o com żebrala: czy będziesz u mnie przy następującym terminie po- rodzenia mego? iuz tak bliskiego?* Odpowie- dziála miłośnierna y litościwa PANNA: *Przy- iaciółko y krewna moja: Iuzci BOG Naywyższy modlitwy náse wysłuchał, y przysiał, y według swoiey dobroci niezmierney dobroczynności, ja- daniu twemu dogodził, zleciwszy mi, abym się przy tobie zabawiła, y przy porodzeniu twym u- sługowała, a tak, co będzie da mnie w tej mie-*

rze należało, nie zedyżie na moiej gotowości, cze- kając nie tylko skoro porodziś: ale też póki dzie- cio twoje według prawa, nie będzie obrzeżane, co nysyko ma się w piętnastu dniach wypełnić. Więc Święta Elzbieta wyrozumiałwszy to, y poznawszy zamysł Przeczytley PANNY, wielką natychmiast radością była napełnio- na, tudzież Wszechmogącemu Panu, y Naydostoiniejszey Bogarodzicy Pannie, za ten respekt y łaskę, który iey w prętcie miał być nadany, wielce dziękowała. A prze- to powziawszy tę wiadomość, niezmiernie rozweselona, y na nowe wzbudzona, o tym, coby naprzód do swego porodzenia należa- ło, a potym też, co y do drogi Nayprzeza- cniejszey Pokrewney swoiey byłoby przy- zwoito sporządzić, zamyslać poczęła.

Nauka od Nayświętszey Bogáro- dzicy Panny dana.

268. *Orko moiá!* Jezli się kiedy w umy- śle ludzkim, według pobożności y szczerego Nabożeństwa, zawezmie iakie pragnienie; a to, przez prostą intencją, tylko do dobrego kresu, y Świętego ciągnie się końcá y zamierza, tedyć podoba się to Panu Naywyższemu, kiedy takie prągni- nie przed nim będzie przełożone, byle ie- dnak przecię, przyzwoita ktemu pokorá przystąpiła, iego Święte upodobanie bár- dziey przekładać, y zároveň własná wo- łą, z Boskim zdaniem zgadzając, na wyko- nanie tego cokolwiek on rozporządzi. Já- koż, gdy z podobnym umysłu pomiarko- waniem do woli Boskiej stosując się przed BOGIEM ludzkie dusze stawiają, w tedy, iako miłośnierna Ociec *ma wzgląd na nich Psal- 33. v. 16.* co jest słuszną, bez odwołki uży- cza, co zaś takim nie jest, albo mniey do ich szczerego służy zbawienia, tego przez zároveň łaskawość zabrania. Z dobrej y pobożnej bez wątpienia pochodziło to prą- gnienie gorliwości, które się było w pokre- wney moiej Elzbiecie wznieciło, gdy ży- czyła, aby się iey godziło przez całe życie wespół zemną zostawać, y nigdy się ode- mnie nie oddalać. To jednak nie było we- dług woli Boskiej, która o mnie, o sprá- wach moich, drogach, y rożnych życia, trefunkach, które mię czekały, inaczey rozporządziła. Z tym wszystkim, chociaż iey tego właśnie samego, o co prosiła zabro- niono, jednak przeciwko Boskiemu nie by- ło upodobaniu, y owizem pozwoili iey te- go, co poniekąd z jedney miary według Nayświętszego umysłu y nieskończonej Mą- drości rady, pochodziło, z drugiey zaś, o- sobliwie, co ku iey dobremu, y Syná iey JANA służyło. A tak dla tej samej miło- ści, którą do mnie iak Mátka, tak y Syn

mieli, y dla wnie-
sna, moiej przycz-
skami, y darami
obdarzeni. Y ie-
lazkiem przed B-
teczności, prosie-
woli, y przedsię-
moiej przyczyn-
niejakiego nabo-

269. Prz-
wszystkie prosby
Przenayświętsze-
także ofiarowa-
ła, iż będą przy-
rą y prośbą inter-
bliwie Boskiego
mize mię tedy,
żesz miłości á-
podporę, y uci-
wym do mnie
nym kochaniem
ubezpieczona na-
brze życze; iż
niczego nie opul-
wierzyć, żeć dl-
iey przychylnos-
tobie była, do
teczniejszego ze-
potężniejszego,
niem łaski Bosk-
bogatych darów
skiej nabyć moż-
nym, abyś w n-
nie została zani-
jąką gnuśność, n-
drobliwości Bos-
bárdziej chętel-
wdziwie za koch-
usiłowaniem na-
bie albo przez
uczę, y ná to i-
twoie y siły tw-
mniemając żeś
piła, gdy z moi-
łakiego y zupeł-

ROZD
Narodzenie
przednika
przy nim e
Bogarodzicy

270. N Adcho-
miała t
wá Jutrzenką prz-
wchodząca, kto-
łaski oznaymia-
godny, aby wyiz-
ki ow Prorok Pa-
y owizem coś w

mieli, y dla wniesionej także za nimi do Panny, moiej przyczyny, wielą y wielkimi łaskami, y darami od Majestatu Boskiego są obdarzeni. Y jest to známienitym wynalazkiem przed BOGIEM następującej skuteczności, prosić niejako według szczerzej woli, y przedsięwzięcia, za przystąpieniem moiej przyczyny, y gruntownego ku mnie niejakiemu nabożeństwu.

269. Przeto chciałabym abyś twoie wszystkie prośby y modlitwy, imieniem Przenajświętszego SYNA mego, y moim także ofiarowała, y tak bez wątpliwości ufala, iż będą przyjęte, iezli tylko przez szczerą y prostą intencją, do upodobania osobliwie Boskiego zmierzać będziesz. Przyjmijże mię tedy, takim, iakim tylko możesz miłości afektem, iako Matkę swoją, podporę, y ucieczkę, zabawiaj się osobliwym do mnie Nabożeństwem, y wybornym kochaniem. Bądź zaś tego pewna, y ubespieczona naimiła moją, żeć tak dobrze życzę; iż na poparcie twoiej strony, niczego nie opuszczę, y owszem możesz wierzyć, żeć dla tey łamey ku tobie moiej przychylności, iakobym obowiązana tobie była, do pokazania drogi, y najsukceszniejszego ze wszystkich sposobu, y najsukceszniejszego, przez który za przystąpieniem łaski Boskiej, wielkich skarbów, y bogatych дарów, z szcudrobliwey ręki Boskiej nabyć możesz. Waryż się przeto, abyś w należytych przygotowaniu nie zostawała zaniebawia, y przez lekką niejaka gnuśność, nie zatamowała biegu, szcudrobliwosci Boskiej. Jezli mię zaś sobie bardziej chcesz uiać, abym cię iako prawdziwie za kochaną Córkę miała, pilnym usiłowaniem naśladowy tego, czego ia ciebie albo przez sprawy, albo przez słowa uczę, y na to iedno łóż wszystko staranie twoie y siły twoie, w ten czas dopiero mniemając żeś iak najlepiej sobie postąpiła, gdy z moiej nauki y cwiczenia, wszelkiego y zupełnego skutku dostąpisz.

ROZDZIAŁ XXII.

Narodzenie IANA Świętego Przednika Chrystusowego, y co przy nim czyniła Naydosłowniejsza Bogarodzica Panna MARYA.

270. **N**Adchodziła już godzina, o ktorej miała się na świat pokazać iasna owa Jutrzenka przed Słońcem sprawiedliwości wschodząca, ktoraby dzień pożądaný prawą łaski oznaymiła. Już był czas nadszedł pogodny, aby wyszedł na ten widok świata wielki ow Prorok Panna Namyżsego, Luc: 1. v. 76. y owszem coś więcej niż Prorok: ktoryby

fercá ludzkie przygotował, y skazując palcem Baranká, wytknął, ktory przyszedł na poratowanie y zbawienie świata. Niżeli tedy z Macierzyńskiego wyszła żywota, Błogosławiona dziecina, oznaymiła iey Pán godzinę iego Narodzenia nadchodzącą, aby już wyszedł na świat, poczał w śmiertelnego życia biegu postępować, gdyż już na ten czas doskonałego y rzetelnego rozumu, do tego także Boskim światłem y własną umiejętnością, którą poiał z obecności Wcielonego Słowa Boskiego przywoicie objaśniony, y poznał że wychodzi na ład w ziemi przeklętej, rodzącej ciernie niebezpieczeństw, y stawa na świecie, siódmą y złością napełnioną, y zamiętaną, gdzie tak wielu mizernie się rozbiło, y zginęło.

271. Między taką tedy wiadomością, y przyrodzonym porządkiem urodzenia, zostawała ta wielka dziecina, nie wiedząc co dalej być miało, y iako mówią, niby między kowadłem a młotem; ponieważ przyrodzony z iednej strony bieg, w pokarmie y ułożeniu ciała swego, już kresu doszedł, do przyzwoitej aż pód doskonałości przyprowadziwszy, zkad przyrodzoną mocą do narodzenia był naglony: niemniej także czuł y doznawał, że przychodziło ustępować, y ruszać się z Macierzyńskiego stanowiska, a do tego ieszcze przy naturalnego skutku okolicznościach oczywista wola Boska przystąpiła, za którą rodzic mu się kazano, a to niejako z iednej strony; potym zaś z drugiej strony, poznał, y rozważał, że się miał odważyć na niepewne, y niebezpieczne w życia ludzkiego, śmiertelnego biegu, rozmaite trefunki, a przeto się chwiał, y na tę y na ową stronę, między boiaźnią, y posłuszeństwem położony, ociągając się dla apprehensyi y lękania niebezpieczeństwa; chężył będąc y skwapliwym z gotowości do posłuszeństwa, radby się był opierał, ale chciał być powolnym. Z łobą zaś tak sobie sam rozmawiał: *Do kądże się zapędziłem gdy się narodziłem na świat y niebezpieczeństwo utrącenia BOGA? iakże się mogę poufać ztowarzyszeniu ludzkiemu, w ktorym, tak wielu, y tak znacznych jest zaślepionych, y od wszystkich zmysłów, y drogi żywota odeszło. Zawarty jestem w ciemnym tarasie żywota Matki moiej, a ztąd, do grubych ieszcze y okropniejszych ciemności zabierac mi się przychodzi. Byłem od tego zaraz momentu uciśniony, ktorego mi nadany rozum, y umysł, ale bardziej się już boie przy ludzkiej wolności rozpościerac na przestrzeni, niż tu wewnątrz być ściszonym. Ale niechże j tak będzie, wynide za twoja wola o Pannie, gdyż te petnić, nic lepszego do czynienia. A iezli mi ieszcze pozwolono będzie, o Namyżsy Niebá Monárcho, abym ciałę życie y nyszykie siły moje tożyt na twą usługę, to śasno zapewne łatwa mie na widok świata wy-*

prawa, i na złączenie biegu w moim życiu. pierwszy wstęp otworzy. Pobłogosławie tedy Pannie Judze mojemu, abym na świat wyszedł.

272. Jakoż niepospolita sobie wyiednała łaskę Marszałek Chrystusów, przez tę swoją prośbę, gdyż mu w też tropy Narodzenia jego od Majeftatu Boskiego znowu błogosławieństwo, y łaska jest dana. Co także szczęśliwa nader dzieciną poznawała, częścią że BOGA obecnego wewnątrznie na swym umyśle miała, częścią że na wielkich rzeczy około służby Boskiej sprawowanie był naznaczony, na których należyte wypełnienie, BOG Wszechmocny łaską go swoją obwadował. A tu niżej szczęśliwe Świętej Elżbiety opowiem poródzenie, aby o czasie którego przypadło, pewnego co się położyło, z łamychże słów Ewangelistów Świętych upatruję, że noszenie tego żywocie Matriki, przedziwnego Potomka, trwało dziewięć Miesiący bez dni dziewięciu, przez ten bowiem czas za nastąpieniem cudu, przez który znieśiona jest niepfodność Macierzyńska, płód do zupełnej doskonałości y do pory narodzenia był przywieziony. Kiedy bowiem Archanioł Gábryel Przenajświętszej Pannie MARYI oznaymił, że iey Powinowata Elżbieta już to szofy Miesiąc, iak ciężarną została, trzeba rachować, że szofy Miesiąc na ten czas nie był jeszcze zupełnie doszedł, ale ośmiu albo dziewięciu dni nie dostawało. Wyżey zaś w Rozdziale 16. powiedziało się, że Przebłogosławiona PANNA czwartego dnia po Wcieleniu SYNA Przedwiecznego, wybrała się w drogę nawiedzić Świętą Elżbietę, gdyż nie zaraz y bez wszelakiej odwołki przyzła, ale iako S. Łukasz powiada: *Wone dni powstałszy MARYA Przenajświętsza Matka, posła na góry z skwapliwością: w drodze zaś, drugie dni cztery strąwili, iako się na tamtym miejscu także powiedziało liczby 218.*

273. Przychodzi tu także wyrzucić, iż tenże Ewangelista Páński powiada, że Przenajdosłowniejsza MARYA Panna, została w Domu Elżbiety *niby przez trzy Miesiące* Łuca 1. v. 56. jest zaś to Ewangelij Świętej świadectwo, że wśzech miar dokładne, do trzech bowiem tych Miesiący, tylko dwóch albo trzech dni niedostawało, aby zupełnie całe były. A tu za tym, do tej powieści należy, iż Przenajświętsza MARYA Panna, nie tylko podczas poródzenia Elżbiety, y Narodzenia JANA S. obecną była, ale też jeszcze y przy obrzezaniu, y cudownym owym nadaniu imienia jego, iako w krotce powiem. Więc tedy rachując ośm dni po Wcieleniu Słowa Przedwiecznego, przyzła PANNA Przebłogosławiona z JOZEFEM S. do Zacharyaszowego Domu, drugiego dnia Kwietnia, iezli według Sło-

necznych naszych Miesiący rachuiemy, przyzła zaś, gdy już nad wieczorem było dnia tego. Do tych gdy inne trzy Miesiące bez dwóch dni dodamy, począwszy od dnia trzeciego Kwietnia, więc się zakończy to okryślenie, y wynidzie aż na dzień pierwszy Lipca, który jest osmy od urodzenia, y tenże sam jest dzień Obrzezania JANA Świętego. Drugiego zaś dnia z poranku, wybrała się w drogę Naydosłowniejsza Bogarodzica PANNA, powracająca do Nazaretu. Ani to wadzi, że Łukasz S. pierwey wspomina, y przekłada powrot Krolowy Niebieskiej do domu swego, nizeli poródzenie S. Elżbiety, nie dla tego bowiem pierwey się stało, co pierwey wspomniono, ale Święta Ewangelia poprzedziła z powieścią, o powrocie do domu swego PANNY Przenajświętszej, gwoli temu, aby zakończywszy wszystko to, co się miało o niej było powiedzieć, iednym ciągiem y iednościnną powieścią mogła się toczyć historia o Narodzeniu Marszałka Chrystusowego, żeby nie przyszło do przerwania znowu, zaczętey o iednym mowy. Jakoż taką mi o tym daną naukę, y abym o tym napisała, z Niebą sprawiona jestem.

274. Gdy tedy już nadchodziła godzina pożądanego rodzenia tego, czuła S. Matka Elżbieta, ruszające się w swym żywocie dziecię, y iakoby na nogi powstańce, było to zaś wzruszenie; częścią skutkiem przyrodzenia, częścią łaski, y posłuszeństwa w dziecięciu. Nadchodziły za tym w rodzącej, niejake bolesci, pomiarkowane iednak, y mierne, o czym ona zaraz Przenajczystszej Pannie oznaymić kazła, iednakże nie wezwala, aby na oczach rodzącej była, gdyż znamienite poszanowanie, które z powinności Przenajdosłowniejszej Pannie, y Boskiemu iey, którego w Żywocie swoim nosiła Synowi, świadczyła, niedopuszczało tego, ani się tego iako rostopnia Matrona, przez prośbę napierać śmiała, co się mniey przystoyną rzeczą zdało. Ani też sama Przeczyta Panna na to się miejsce narażała, gdzie iey krewna połog odprawowała. Atoli iednak posłała tam chusteczki, y pieluszki od siebie przygotowane, aby w nie szczęśliwa dzieciną, była obwiniona, y powita. Urodził się tedy dosyc już zupełny, y dojrzały, w powierchownym cielu ochędościwie, duży swoiey wnętrzną postać y kształt niewinnej czystości pokazuiąc, niebył bowiem takiemi obłożony szpetnościami, iako więc inne z żywota Matek dzieci. Powity był tedy, y obwiniony w pieluchy y chustki, już zkadinał kosztowne, y poświęcone, y iakoby relikwije iakie, ulżanowania godne. Pochwili zaś zaczekawszy, aż Elżbieta S. uprzącniona znowu była, y iak na leża-

leżało ułożona, kazaniem PANA świętza Panna M ofobnego pokoiku y iego Matkę na winzować gości bieżała.

275. W Elżbiety, Niebie dzoną dziecinę, ko świeżo ofiarę święciła. Tę z ko pierwiastki w lonego, za przy poczytał, iakob z postanowienia. Szczęśliwe zaś n chą Świętego b Pania y Krolow ło, nie tylko w y powierchu nie znacznie sw kim cieie, tam Nayswiętszej M znowu oddał, a mu zaraz z obo wi. A iako do dzieństwo sobie wysławione b ciuch, w niezny czny, wielka z uniożność, y u lonemu, także Przenaychwale go Oycu Prze ten sposob za go imia Panie tym, Krolu Wse twoie te pierwiastki tego SYNA imię Święty od Syna z obrzydliwością g wysłobodzony. y na nie Duch daby się wiernym do którego na n twego, chwale, dltwa PANNY miar prawie b poznala, dla c jestatu naznac Poprzednika C zmiernym łask też kochana d lorakich skutk dzieystwa po d 276. W ni y Krolowa, czonym sposob ła, w środkim krotki czas ied wała, w którym

leżało ułożona, y przytłofowana, za rozkazaniem PANA Naywyższego, Przenajświętsza Panna MARYA, wylzedzły z swego osobnego pokoiku, nowo narodzone dziecko, y jego Matkę nawiedzić, także oraz y powinnować gością, w domu iey nowego po-
bieżala.

275. Więc tedy, za prośbą Matki Elzbiety, Niebiełka Krolowa. nowo narodzoną dziecinę, na ręce swoje wziąwszy, iako świeżą ofiarę Oycu Przedwiecznemu poświęcił. Tę zaś ofiarę Majestat Boski, iako pierwiastki wszystkich spraw Słowa Wcielonego, za przyjemną, y wdzięczną sobie poczytał, iakoby pierwszy owoc y pożytek z postanowienia swego Boskiego już odniósł. Szczęśliwe zaś nader dziecko, już pełne Duchą Świętego bardzo dobrze uznało własną Panią y Krolową swoją, y część iey oddało, nie tylko wewnątrz na umyśle, ale też y po wierzchu zchyliwszy przytłocnie, lubo nieznacznie swą głowę. BOGU zaś w ludzkim ciełe, także między wewnętrzościami Najświętszej MATKI utajonemu, pokłon znowu oddał, a ten wzajemnie, tudzież się mu zaraz z obojliwą światobliwością objawił. A iako dobrze wiedział, co za dobrodzieystwo sobie nad wszystkich innych ludzi wyświadczone było, tak małeńki ten dzieciuch, w niczym bynajmniej niewdzięczny, wielką zaraz uprzejmość, miłość, uniżoność, y uczciwość ku BOGU Wcielonemu, także y ku iego MATCE pokazał. Przenaychwalebniejsza zaś PANNA, gdy go Oycu Przedwiecznemu ofiarowała, w ten sposób za nim mówiła. *Naywyższy catego swiata Panie, Ojcie Nasz Swiety, nad Swietymi, Krolu Wszechmogacy, przyjmijże w służbę swoje te pierwiastki y wczesny owoc Przenajświętszego SYNA twego, a Pannę mego. Ten to jest Swiety od Syna twego z mierzow przewinięcia, z obrzadliwosci grzechowej, y od nieprzyjaciół wyzwobodzony. Przyjmijże te poranna ofiare, y na nie Duchą twego Błogosławieństwa wley, aby sie wiernym znalazł spranca urzedu tego, do którego na wieksza twoie, y lednorodzonego twego, chmate, jest nadszczony. A ta modlitwa PANNY Przenajświętszej, ze wszechmiar prawie była skuteczna, iakoż niejako poznala, dla czego PAN Naywyższego Majestatu nadszczony to dziecko do Urzędu Poprzednika Chrystusowego, y obrane, niezmiernym łask skarbem opatrzył, a sama też kochana dziecina, w Duchu swoim wielorakich skutkow tak przedziwnego dobrodzieystwa po dostatku doznawała.*

276. W tym, gdy całego swiata Pannę y Krolową, małeńkiego Jasia przerzeczonym sposobem na ręku swych piastowała, w słodkim niejakiem zachwyceniu, na krotki czas iednak, y to nieznacznie zostawała, w którym tę czynila Modlitwę y ofia-

rowanie, na pierściach swych mala dziecinę oparłszy, gdzie też w krotce potym własnego, a Przedziwnego Oycę Jedynakę, złożyć miała. Była to zaś ta szczegulna prawie zacność y prerogatywą godności, Wielkiego Poprzednika Chrystusowego, żadnemu z Świętych, iak przedtem, tak y potym nigdy niepozwolona. A przeto też niech dziwno nikomu nie będzie, y za rzecz wielką nikt nie ma, gdy przepowiedział Añioł, iż on miał być wielkim u Pana, ponieważ, niżeli się narodził, był nawiedzony, y poświęcony: gdy się zaś urodził; zaraz był złożony na tronie łaski, y czuł się między tymi przytulonymi ramiionami, ktorymi samże BOG, y Człowiek, w prętcie miał być przytulony: y tym samym, dał pochob Przenajśłodzkiej PANNIE y Matce, że z wszelką chęcią pragnęła już na rękach swoich piastować, samego SYNA, a Pannę swego. Y zaiste, poprzedzone to wspomnienie, przedziwne na duszy poćiechy, y afekty z samym dziećciem, Poprzednikiem nowo narodzonym, wznieciło. Iakoż Święta Elzbieta wyborne takie tajemnice za objawieniem Pańskim poznala, widząc na iey ręku cudownego Syna swego, która bardziej Matką iego była, aniżeli onaż sama: Elzbieta bowiem dodala tego, że był według natury y przyrodzenia, Naymilszciwsza zaś Panna MARYA, daleko wysmieniciej go wystawila, że był Syne m według łaski. To tedy wszystko w sercach obu dwóch Matek, nader szczęśliwych, nader Błogosławionych, niewypowiedzianej słodkości zobopolne y wzajemne nieciło ugodzenie, bynajmniej nie odłączając od tegoż małeńkiego Synaczka: gdyż y on tak Świętych tajemnic wiadomości y swiatła nabral, y co tylko mógł, iakiemi człowiek znakami w drobnych członkach ciała, radość umysłu swego pokazywał: iakoż do Przeczyśley PANNY z wielką się łagodnością skłaniał, iey przyjemność, ile mógł do siebie wabił, y od niey się oderwać zbraniał. Luboć się z nim pieściła Nayłaskawsza Panna, iednak nie bez powagi Krolewskiej, y z takim pomiarkowaniem, iż go ani raz nie pocałowała, czego więc taki wiek niezabrania, albowiem Anjelskie, y Nayczystsze usta swoje, do ucałowania Przenajświętszego SYNA swego nienaruszone chowała. Ani też kiedy wlepiła oką swego z ciekawą bezpiecznością w twarz dziećci, ale się bardziej zapatrowala wewnątrz, na światobliwość duszy, tak dalece, że go prawie przez postać oczu swoich nie znala. Taka to! y tak wielka była Krolowy Niebieskiej skromność y ostrożność!

277. Z tym JANOWE Narodzenie poczęło się w prętcie rozglażać, iako świadczy S. Łukasz: przybyli też krewni zaraz

śasiędzy, aby Świętey Elzbiecie, y Zácharyaszowi powinowali, gdyż iego fámilia była dostatnia, zácna, Szláchetna, y wielkiey w táktej okolicy powagi, y známienitego imienia, á do tego, poczcwi ci Małżonkowie dla znákomitey twoiey świątobliwości, wśzytkich łercá, ktorzy ich ználi, mieli sobie przychylné. Przeto, á osobliwie też, że przez ták lat wiele, bez dzieć ośierociáłych widzieli, y o niepłodności, y wieku iuż podeszłym Elzbiety wiedzieli, tym bárdziej zdáła się tá rzecz niezwyčajna, y niespodziewána, przyczyna wielkiey rádości, gdyż to oczywście znáć było, że nie ták z natury, ále z wielkiego cudu, ten się Syn zjawił. Tym czátem zaś, nie mogli S. Kápián Zácharyász, będąc niemym ieszcze, zdánia twego umysłu, wyiáwić, áni obśzerności wesela dostátecznie oświadczyć, gdy ieszcze owá godziná nie nádešla, ktorey, zá wypeñnioná tájemnicá, pęto zięzycá iego miáło byđ zdięte. Atoli iedná, iákie mogli, tákie dáwał znáki wnétrzney rádości, ktorá opływał, z wielkim łercá, áfektém wychwáliác Páná Naywyższego, y dzięki iemu coraz powtarzáne oddáiąc, zá ták ołobliwe y niezwyčajne dobrodziestwo, odłóżywszy iuż ná stronę wizerákcie niedowiárstwo, y cále odrzuciłszy, gdy iuż sámę rzecz uznał prawdy y doświadczył.

Náuka od Nayświétszey Bogarodzicy Pánny dána.

278. **N**Aymilsza Corko, niech ci się dziwno nie zdáie, że sługá moy JAN opierał się, y wzdrygał ná świát wynisć, álbowskiem nie z táká chęćią y upodobániem gnuśni tego świátá synowie, mogą się mieć ku doczesnym rzeczom, iáko ci, ktorzy są mądrymi, y w Boskiey náuce, y świetle z Niebá dánym, známieni ci, máią od nich odrázenie, y świátá tego niebezpieczeństwa się wzdrygáią. Niebieskiey zaś tey Mądrości, w łtopniu niejákim przednim dostąpił ten, ktory się dla tego rodził, aby Máriazkíem był Przenayświétszego SYNA mego, á przeto, że wiedział o izkodzie; więc się mu przytziło obawiać y lękáć tego, co było w podeyrzeniu wátpliwego powodzenia, y odmiennego skutku położono. Wśzákie, ták samá wiadomość, ná to mu się przydáła, żeby był szczęśliwiey ná ten świát wyszedł, bo kto bárdziej przeniknie y zważywszy doskonałe, wzdryga się tego świátá, bezpieczniey przez łrogie fále iego, y przepáść głęboká, czyni przepráwę. Z tákim zaś odrázeniem, oporem, y wzdrygániem się wśzytkich ziemskich rzeczy, przytziął, y wkroczył ná plác, y bieg, tego życia, náder szczęśliwy ten dzieciuch, iż żadney cále odwłoki w tych przeciwnościách y nie-

chęciách, áni frysztu nie przypuścił. Nie wiedział co iest przymierze mieć z świátem, nie wymowił sobie jádowitych pieśzcót, ciáła, nic zmysłom nie pozwolił, y ich próżności, ná ktorá náwet aby okiem weyrzáno zá rzecz godną nie poczytał, á w tey samey sprawie y wypowiedziáney iuż zwádzie, przez ktorá świátá, y wśzytkiego co iest iego, nienawidział, y záwśze z nim w odpowiedzi chodził, samo życie dla słuszności położył, y ná cel wystáwił. Tákci wślánie nie może, záiste pogodzić się y byđ przymierze między Obywátelem Bábilonu, á drugim prawdziwym Mieszkáncem Jerolimy, áni się rázem mogą pomieścić wespół te dwie zabawy ták rózne, szukáć łáski PÁNÁ Naywyższego, y ználazszy ją piástwáć, á przytym tákże chowáć przyiáziń, z głównymi y sprzyśięgłymi iego nieprzyiációły, żaden bowiem nie może, áni mógł kiedy dwiémá Pánom służyć *Matti 6. v. 24.* á osobliwie gdy są róźni, y róźniacy z sobą, y nierówni, iáko się świátłu z ciemnościami, álbó *Chrystusowi z Belialem nie może zmowy ná iedno náznáczyc, 2. Corint: 6. v. 14.*

279. Strzeż się tedy kochánko, y bárdziej od siebie odrzucay, niżeli zarzysły ogień, tych wśzytkich, ktorzy w tákich żyją ciemnościami, y kocháią się w świecie, gdyż mądrość synów tego świátá, cielesná iest, y diabelská, á drogi iey záćmione, prosto wiodá do śmierci. A chociaż kiedy tráfi się czátem okyzya, y potrzebá, ábys w náprawdzeniu kogo do prawdziwego y wiecznego żywota twoie wśláne doczesne życie łóżyć miáła, niech to iedná wśzytko będzie bez náruśzenia wnétrznego pokoiu. Trzy zaś tobie pomieśzkánia álbó do skłónienia stánowiśká náznáczam, ábys ták ustáwnie żyła, y nigdy ztamtád przy rozmyśle będąc nie wychodziła: á iezli kiedy PAN Niebieski, rozkáżeć ná porátowanie innych w potrzebách ich, czynić iáká usługę, chcę, ábys to ták czyniła, żebyś się iedná po ten czás do skłónienia twego ogládáiąc, wrácała, y z pámięci go nie pułzczała. Nie ináczey iáko by kto w obronney fortecy zewłzód nieprzyiációłmi opasaney, z iákiey potrzeby aż do bramy przytziął, y ták co náleży czynił, z ták iedná ostrožnością, iż bárdziej uważa ktorędyby náząd powrócić y znówu uysć, y zchronić się mógł wewnątrz, niżeli w tobie wdawáć, y spráwować, co iest z dworu postronnego, záwśze będąc ostrożnym y troskliwym o niebezpieczeństwo. Coś podobnego trzebá tobie záchowáć, iezli żyć chcesz bezpiecznie, obśtąpili cię bowiem, y bez wátplenia że nápástuią, okrutni nieprzyiáciiele, nád ktorcekolwiek bázyliżki y zmię jádowitsi.

280. **A**te w ktorychbys prze-
Naprzód więc,
wyższego, poty
Przenayświétsze-
sobność, y wnet
WBOGU nie
życie twoie zá-
wiera perłá w
w morzu, á prz-
obśzerność roz-
prágniénia two-
Człowieczeństw-
rem zásłániá-
stanie ci zá łó-
złóżyła, y spoc-
del iego. W ś-
twoiey znaydzi-
tákże ochotę w-
bowiem, iezli
y chędogie zác-
ulubioná zabáw-
Abys zaś do teg-
co do ciáła, y z-
y bárdzo mi to-
iey celi pilnie t-
nie wychodziła,
álbó ná świadc-
y przywiedzioná
krywam w tym
iest, że szatáni
znáčení, y zá-
nowieni, áby p-
nych oboiey p-
osobności wy-
záczepliáli, y zá-
ich, y podchwy-
piekielni czuwá-
trzne mieszkáni-
przyjemná im
bność, gdzie nie-
eliwość ięzyká,
innych zmysłó-
práwie záwśze t-
šli iáko wilcy z-
duśi osobność
żność morzy,
wołobności Zák-
dzie obawiają-
upadáią, y o-
tákich, y ták o-
nárázić nie mo-
cowánia z inny-
281. **O**g-
ci mocy żadney
bá tę, przez iá-
też w pewney
mochcąc dobro-
przytsep otwor-
śmiercielny, iák-
práwo dáie ná-
aby go ciągnęli

280. A te zaś miejsca y skłonicia, w którychbyś przemierzkiwała, niech będą: Naprzód więc, samo Bostwo PANA Należytego, potem, drugie Człowieczeństwo Przenajświętszego SYNA mego, trzecie osobność, y wewnętrzna zabawa z duszą twoją. WBOGU nieiako, tak ci się zatopić, y życie twoje zamknąć należy, iako się zawiera perła w swej macicy, albo iak ryba w morzu, a przez tę niezmierzoną Bosstwą obfiterność rozprzestrzeniać będziesz afekty pragnienia twoje. Przenajświętsze zaś Człowieczeństwo SYNA mego, będzie ci murem zasłaniającym, a serce jego otwarte, stanie ci za łoże delikatne, na którymbyś się złożyła, y spoczywała, pod cieniem skrzydeł jego. W samym zaś pośrodku duszy twojej znaydziesz szczerą, y pewną radość, także ochotę w świadectwie sumnienia: to bowiem, iezli ie tylko od grzechu wolne, y chędogie zachowasz, ziedną ci słodką y ulubioną zabawkę, z Oblubieńcem twoim. Abyś zaś do tego przyszła, przez osobność, co do ciała, y zmysłów zaratowana, chcę, y bardzo mi to przyjemno, abyś się w twojej celi pilnie trzymała, nigdy ztamtąd nie wychodziła, chyba za posłuszeństwem, albo na świadczenie miłości przynaglona, y przywiedziona. Powiadam ci zaś, y odkrywam w tym sekret pewny, zawarty, to jest, że szatani pewni, są od Lucypera naczyni, y za osobliwym rozkazem postanowieni, aby przy drzwiach Osob Zakonnych obojej płci dybali, a płocho z swej osobności wychodzących, nadrždzili, y zaczepiali, y za wtrąceniem pokus, obarczyć ich, y podchwycić usiłowali. Ci zaś tacy piekielni czuwacze, nie łatwo w same wnętrze mielzkania Zakonne wchodzą, nieprzyjemna im bowiem jest y przykra osobność, gdzie nie ma miejsca, ani szczebleliwości języka, albo ciekawość oczu, albo innych zmysłów pobudka, przez które prawie zawsze się obławiają, aby się napęśli iako wilcy zajązzeni. A takich daw, y dusi osobność, dręczy ustronie, y ostrożność morzy, które używają wszyscy w osobności Zakonnicy, tey się iak najbardziej obawiają y wzdrygają, tu w nadziei upadają, y o wygranej nie tuszają, poki takich, y tak osobność kochających ludzi, narażić nie mogą na niebezpieczeństwo obcowania z innymi.

281. Ogólnie zaś to pewna, iż czarci mocy żadney nie mają nad duszami, chyba tę, przez iaki grzech powszedni, albo też w pewney uwadze przez śmiertelny samochcąc dobrowolnie się nie poddają, y przystęp otworzą: Gdyż poniekąd grzech śmiertelny, iakoby im jawne, y oczywiste prawo daie na tego, który go popełnia, aby go ciągnęli do innych: Grzech zaś po-

wszedni, iako osłabia duszne siły, zmniejsza zaś nieprzyjaćioły, tak nadsia prawo do pokus przeciwko człowiekowi. Nawet przez niedoskonałości, zatkanawia się bieg do zasług, y postępki w cnotach, do większej w nich doskonałości, a z tego samego, także rośnie nieprzyjaćielowi serce. A iezli kiedy pozna, że dusza własnej swojej oziębłości pobłaża, y z wolną do niej się przyzwyczaja, y przystaie, na niebezpieczeństwo się także z lekką narażą, w sprawie swojej lekomyślnie prożnuie, o niebezpieczeństwie nie pamięta, toż dopiero wtedy, chytrzy waz, usilnie śmiertelny iad swoy zapuścić, y duszę, iakoby nieostrożną ptaszynę, y zbyt ufającą, y bezpieczną, zwodzi y przywabia, aż też nastrotek, choć wiednym, z tak wielu siatek, uwikła się y zamata, na to zewzład umyślnie zasławionych.

282. Czy się dziwujesz temu Corko moia? co w tey mierze Boskim światłem obiaśniona uznala? dziwuy się zaś, ale przytym ferdecznym żalem opłakuy zgubę, dusz tak wielu, które w niebezpiecznym zatopiwszy się tym letargu, wieczną. Takie dusze, swymi namiejtnościami, y pasyami, żyją zaślepione, chęćiami pokrzywione, na niebezpieczeństwo niepamiętne, odnoższy szkodę, nieczułe, ani się ruszające, w którychkolwiek okazyach nieostrożne, y niebaczone, a czego by się strzedz, najbardziej, y wzdrygać obawiać potrzeba, przez ślepą zapamiętałość, tego sameż szukające, bardziej chwytają y leca, niż idą, za współcznymi swoimi ku ziemskimi łakociom skłonnościami, y obłudami, chętkami, y żądżami, bez pohamowania wyzdrawszy się, bieżą: ani upatrują, czy na śliskim lodzie, czy na gruncie stałym nogą, stanie, a przeto na wszystkie niebezpieczeństwa, y przepaść się nachyliwszy zapuszczają. Z przeciwnej strony, nienawistnych nieprzyjaćioł jest siła bez liczby, chytrość, prawie szataniska, y nienasycona, czułość, bez pofolgowania, gniew niepohamowany, ciekawość y przemyśl bez zaniebawiania, iednym słowem, zdrada piekielna. Przeto nie jest to wielka, że z podobnych, y owszem raczy z tak rozróżnionych, y nie pomiarkowanych zasadzek, y niebezpieczeństw, tak niepowetowane szkody wynikają, a kiedy niezrachowana jest prawie liczba zgubionych, Eccl. 1. v. 15. y nikczemnych, niezrachowana też jest liczba y mnogość zatraconych, a w tym szatan, nie pomalu po tak wielu wygranych wykrzykuie, straszną zgubę y okropną klęskę z tak wielkiej straty ludzi na tryumf prowadząc. Miłościwy BOG, y Pan Należyty, niechay cię z tey wyrwie nędzy opłakanej, ty zaś żałuy, y nad zgubą braci twoich rzewliwe łzy wyleway, a ile możesz, upraszay o ratunek!

ROZDZIAŁ XXIII.

Przestrogi y nauki, które Przenajświętsza Panna MARYA Elżbiecie według iey prośby dała, Obrzezanie dziecięcia następuje, imię mu dała. Zachętya pro-rokuie.

283. Już tedy gdy się narodził Młarszałek Chrystusow, następował niechybny powrot do Nazaretu PANNIE Przenajświętszey. A chociaż S. Elżbieta wysmienitego rozumu y roztropności Matrona, umiała się Boskiej dyspozycji, y rozrządzeniu poddawać, a pogotowiu żal swoy miarkować, iednakże pozbycia drogiey obecności, y towarzysztwa, przez zostawioną naukę y przestroge, od łamey Boskiej Młarki, y wszelakiey mądrości krynice, chciała powetować: a tak rzekła do niey. Pani moja y Matko Stworce mego, uważam ci. ia wprawdzie, że się powoli w drogę zabieraś, a ztąd następuje moje ogolocenie, przez które ulubionego towarzysztwa, pomocy, y ratunku pozbede. A przeto cie pokornie proszę Przyjaciółko y krewna moja, niechże przynamniey zaśłuje, niżeli odeydziesz, bydź iaka nauka od ciebie sprawniona, abym ztąd wiedziała, tak wszytek bieg uczynkom moich kierować y prowadzić, abym się przez to Pannu Naywyższemu podobiała. Ty bowiem Nauczyciela, y Wodza wszytkiey Mądrości, y mądrych Poprawcę, Sap: 7. Eccl: 1. prawdziwe źródło prawdy, w Pánińskim twoim zawierasz żywność, y ztamtąd posiłające wod strumienie Psal: 22. na wszytkich wylewaś. Pomierzże mi tedy słudze swojej, y udziel co, z promieni, o przeszły twoy duch się objawia, aby y moy duch, ztąd obiaśniony, przez ciebie proste sprawiedliwości, udat się bieżyć, ażbym do BOGA, nād Bogi Syonu dostał samego. Psalm: 83. v. 8.

284. Te słowa Elżbiety Świętey, w Przenajświętszey Pannie, serdecznego politowania afekt nieiako wznieciły. Przeto z wielką łagodnością dając iey odpowiedź, Niebiełkie dowody niektóre przytoczyła, z których ostatek życia czalu, który niezbyt miał być długi mogła prowadzić. Zatem dziecię, opiece Naywyższego PANA, miało być polecone: swoją zaś prośbę przed Majeństwem Boskim o toż samo miała się przyczynić. A chociaż całę niepodobną wszytkiego wypowiedzieć, o czym PANNIA Naychwalebnieysza w swojej tej słodkiej rozmowie, Świętą swoją Powinowatą nauczała, y upominała, niżeli się pożegnawszy odeszła, powiem iednak nieco, z tego, co mi jest w tej mierze obiaśnione. A to iednak, poty tylko, poki mi słowa szczupłość, na wyrażenie y wydobyć po-

zwoli; com pamiętnym umysłem zabrała. Zaczęła tedy wymowna nader Przeczyta PANNIA w ten sposób swoy dyskurs; Przyjaciółko y krewna moja, tak nie inaczej: Naywyższy PAN wselkich rzeczy, do spraw swoich, y wysokich całę tajemnic, obrat Ciebie, y już po wielkiej cześci tego ci wszytkiego pozwolił w samey rzeczy, a jeszcze większy o tym wiadomości, y oświecenia raczył ci użyć, rozkazuiać abym ci serce moje, o tym otworzyła, w którym też gmołi tego, głęboko iestis zapisana, iż poki przed Naywyższym Boskim Majeństwem, stawać będę, zawsze cie także iemu obecna stawić nieprześlana. Ani też zapomnie twoiey pobożności, y owey pokory, któraś mi ze wszytkich kreatur najostatniej świadczyła. Przenajświętszy zaś STN, y Pan moy, obficie to iako ufam nagrodzi.

285. Zatem, ty iednak, poki żyjesz, myśl, y ducha twoiego wzgora do Nieba podnoś a za pomocą łaski Boskiej, y światłości, która iest w tobie, nieodmienniey, wiecznego y Nieśkończonego BOGA istoty, nigdy, z wyrzżenia myśli twoiey nie spuszcza: o nim zawsze pamiętaj, a nim rozmyślaj bez przesłanku, którego nieśkończona dobroć, raczyła ciebie z nieszczęsnego wyprowadzić, y człowiekiem uczynić, na wystawienie chwaty swojej, y obdarzenie darami swoimi. A tak ci zaśle należy, aby wszyty ludzie pomnieli o Stworcy swoim: nas iednak, osobliwa do tego prowadzi obligacya, dla znacznego ku nam miłosierdzia PANA Naywyższego, przez którą nam okolo poznania tego, y oświecenia, coś więcej, y osobliwszego nād innych nādaj, abysmy ztąd właśnie, myśla się wszyty zbawiali, y nasza wdzięczność, wetować usiłowali, zaślepionej owey, y niewdzięczney nieczemności w ludziach, którzy przez gnusny swoy y gruby nierozum, ani uznania Stworce swego, ani iako należy wystawiają. Przeto tedy, wszelkie na to ma być nasze tożenie stąranie, y usiłowanie, aby spokojnym, gotowym, y wolnym sercem, do przeznaczonego nam tego błogosławionego kresu, zabiegaliśmy. Wier przyjaciółko moja, wielce cie nāpominam, abyś się oddała, y odstąpiła od wszelakiey światowości, y ziemskich rzeczy, cokolwiekby było twego, albo do ciebie należało, aby pozbywszy wszelakiey przeszkody, od ziemi ku gorze, nā głos Boski, który cie wzywa, łatwiej podnieśiona, y czekając przyścia Pańskiego, gdy nādeydzie, z należytą ochotą mogłaś odpowiedzieć, bez gwałtu, y cięskości owey, której duszą zwykła doznawać, w nāstępującą owe godzinę, kiedy się od ciada, y od tego wszytkiego, co więcej niż należało, y nād zamiar kochała, przez gwałt, nie bez gorzkości dzieł. Teraz tedy najbardziej, gdy jest czas pracy, y cierpliwości, y zastuzenia sobie nā koronę, starajmy się o siebie, śpieszno pospiewać abyśmy tym przedcy, do ścisłego z dobrem nāszym naywyższym y nāprawdźniejszym ziednoczenia przyszli.

286. Zachętya sōni Matjōnkowi twemu, iako

iako głowie, poki z osobliwa potworność wszelaka praca wygo Syna twego, z takim przestawaj nigał gwoźli Boskiemu Mł BOGU, Māciierzynie wie kochać: bezdziełski, y w gorliwości na go Pan Wszechmōski, y chwale teg Boskiego ztąd wielkości, obsejnym rozświeciły STN moy, y Paśli, obwieścisz ię; y przymnoży w pierwszym y serbskiego, bożna reka wielkim, y cudownia rozgłoszysy i bliwość po całym

287. Około mu twego, z wielostrzegay tego, y imię Pańskie, BO Izdankowego, y laka y z bōdzina większaś (w niczym te y honori Boskiego) pokładay twoie niedzarcow, y uogac bądźcie, y mojay ich porzeczy, reki Boskiej szezczemu imieniu, t niedoślanieb zai albowiem samej sa bardziej własny samey ciebie; gdy anegoj Opca, ktoto iest wszytko, cekt Nie iest zaś rzecz zumem zgadzai w bogactwa doślan rychby ieden mia z krzywa y wymy rby pogotowiu n kiem. Atu zaś kiego miłosierdzia przyjemna. Nie y co maś w przea gdyż bōwim Zai wszytkim do rozp zlecił y poddał rz zał na wola t mojęś w szozai trudnościach, y dopaści PAN Na mney usności; bądź łagodna, przkoyna, y w znoś bez wewnętrzney nā

jaką głowie, poki tylko żyć jeszcze będziesz, z osobliwą powolnością usługować, podlegać, i wszelką pracę wygadzać słuchając go, staraj się. Syna twego, z takim cudem tobie nadanego, nie przestawaj nigdy Stworcy swemu ofiarować: a gwoli Boskiemu Macierzyńskiemu afektem, możesz go prawie kochać: będzie albowiem z niego wielki Pro-
toks i w gorliwości i działalności Eliaśowej, która go Pan Wszechmocny zażreje, za prawo Boskie, i chwale tego, zaślawnieć się będzie, przy Boskiego ztąd wielce imienia wstawionej godności, obsejnym rozkrzewieniu. Iako Przenajświętszy SYN mój, obrat go sobie za Poprzednika, i Poślą, obwieścić cię przysię, i naukę swoją; i przymnoży w nim łaski, i faworow, iako w pierwszym i ścisłym swoim Przyjacielu, na którego, boyna reka dary swoje wyleje, czyniac go wielkim, i cudownym, od pokolenia do pokolenia rozgłoszając jego wysoka zacność, i światobliwość po całym świecie.

287. Około zaś wszystkiej czeladzi, i domu twego, z wielką i pilną gorliwością, przestregaj tego, i staraj się, aby wszyscy Święte Imie Pańskie, BOGA Naszego Abrahámowego, Izáákowego, i Iákowego, czcili, ślanowali, i z bojaźnią wielką na nie pomnieli. Przytym zaś (w niczym jednak nie ustępując od bojaźni, i honoru Boskiego) drugie także, a i to wielkie pokładaj twoje sławienie, w opatrowaniu, niedzarczow, i ubogich, ile tego potrzeba wyciągać będzie, i możność twoją znieść. Zaktądaj ich potrzeby, dobrać, i fortuna tobie od reki Boskiej szczerobliwie nadana, nie gwościć czemu innemu, tylko, abyś i ty, nimi, między niedoślanich zarówno boynością śafowad, ich albowiem samych te dobra, w które ty obfitujesz, są bardziej własne, i do nich należą, niż do samej ciebie: gdyż wszyscy jesteśmy Synami jednegoż Ojca, który jest w Niebieściach, którego to jest misytko, cokolwiek jest. 2. Cor. 8. v. 14. Nie jest zaś rzecz przyzwoita, ani się też z rozumem zgadzająca, aby jeden Ociec możny, i w bogactwie dostatni, miał dwóch Synów, z którychby jeden miał wszystkiego nadbytek, i pełno, z krzywdą i uyma drugiego brata swego, któryby pogotowiu musiał w ubóstwie być żebrakiem. A tu zaiste przed niesmiertelnym wszystkim miłosierdziem BOGIEM, wielce się ślanię przyjemna. Nie ustawaj w zaczętych sprawach, i co masz w przedsięwzięciu, przywiedź do skutku, gdyż bōniem Zacharyas, na ciebie się zdał we wszystkim do rozporządzenia, i pod rękę twoję zlecił i poddał rzeczy śafowane: a tak gdy się zdał na wolę twoją, pozwolić sobie dobrze możesz w szczerobliwości. W przykrościach trudnościach, i przeciwnościach, które na cie dopadli PAN Najwyższy, wzbijaj się do gruntonnej ufności; ku innym zaś którymkolwiek, bądź łagodna, przyjemna, skłonna, pokorna, spokojna, i w znośieniu nieprzetamana, a nigdy bez wewnętrznej na umyśle radości, lubo ci się cze-

sto iakie trąca dosyc przykre rzeczy, z kadbyś była wypolerowana i przeciwność, ale to jednak ku twojej koronie. Dla tych tak wielkich tajemnic, obdaruń cię tobie od PANA, błogosław go na wieki, a niespaczywająca miłość, i praca, przyłoż żarliwości o dusz zbawienie. Moim także imieniem pros BOGA Najwyższego, aby kierować i mna rządzić raczył, co bym godnie, i iako mu się podoba, mógł te tajemnice wypełnić, która liczy, i ubogiej słudze swojej, z dobroci swojej niekonczonej, powierzył. A tu już na wezwanie Oblubienicy mego posłaj, aby wespół zemną powrót uczynił. Tym czasem zaś, czego do obrzeżania Syna twego potrzeba, przygotuj i rozrządź, a potem daj mu Imie IANA, to mu bōniem PAN Najwyższy włożyć umyślił, i z woli swojej niechybnej, posłańców.

288. Mową tą, i inne słowa żywota, które Przenajświętsza Matka Boska powiedziała, w sercu S. Elżbiety tak coś przedziwnego i wysokiego sprawiły, iż Święta Matrona trochę niejako zamilkła, i zanieciała z podziwienia ślancą, wznieśiona prawie ślnością ducha, którym oświecona, i wyuczona, do wysokich nader rozmysłów, iakoby gwałtem się wzbudziła: jednakże nie bez osobliwego afektu przedziwną tę naukę przyjmowała, gdyż PAN Wszechmocny, przez słowa same Przenajświętszej MATKI swojej, iako przez żywy instrument, serce sługi swojej, niby do nowego życia wznosił, i wzniesiał. A gdy nieco zapłakawszy serdecznie śzy utuliła, tak potem mówić zaczęła: Pani moja i Krolowa całego świata! od żalu i radości nie mam się ślaci. Ty wyrozumiej słowa moje, które w sercu serca oparty się ułożone, a ja wymówić tego nie mogę. Afekt mój niech mowi do Ciebie, bo język ustąpił, i wyrażić umysłu mego rzetelności nie władnie. Zdać na Wszechmocnego PANA, aby ci według zasług nagroził: za świadczone przychylności, i łaski, niech on tobie zawiadziecy, który wrata nazad, co my ubadzy bierzemy. O jedno rzecz cię upraszam, abyś (iako jesteś we wszystkim posłtem i samym początkiem szczęśliwości mojej) mnie tedy raczyła wymodlić łaskę i siły, którymbym naukę twoją wypełnić mógł, i ofierowanie, które niebytność twoją prowadzi, zność mógł, wiłki bōniem ztąd następne na mnie żal, i frasunek.

289. Gdy się to z obu stron wzajemną odprawiło miłością: zaraz o JANA Świętego obrzeżaniu sprawą przypadła. W ten czas tedy według Żydowskiego zwyczaju (osobliwie Celniejczy rodowitości) zeszło się w dom Zacharyasza wielu krewnych i powinowatych z familij, i innych znajomych, i śladiów, którzy się z sobą naradziąc znośli, iakieby dać imię dziećci-
ciu? bo procz tego, że iakozkolwiek w tey mierze wielkie przygotowanie, poradą, i

rozmyśl zwykły bywać, y iakieby nadać imię Synom, uważać y roztrząsać według obyczajów rzecz potoczna była, tu jednak nadzwyczajna zawierała się przyczyna niejaka, dla okoliczności stanu Zacharyaszowego y Elzbiety, gdyż tu zapatrywali się wyższym umysłem, na cud niezwykłej rzeczy widząc poczętego, y urodzonego Syna z podeszłej, a tey niepodrodzonej Matki, a przeto dorozumiewali się o wielkiej nadziei, y tajemnicy. Jeszcze niemym zostawał Zacharyasz, przeto należało, aby jego Małżonka Elzbieta, na tey radzie przodkowała. Ta zaś gdy przez tego, już w wielkiej powadze, y poszanowaniu u wszystkich była, do tego jeszcze w światobliwości, y dobrej reputacji (która światobliwości zwykła bywać przydatkiem) znaczny postępek y pomnożenie uczyniła, skoro od Niebieskiej Panny nawiedzona, teyże Matki Boskiej dostateczniej tajemnicę poznała, y częstszego towarzysztwa y obcowania iey życzyła, tak dalece, że wszyscy pokrewni, y sąsiedzi iey, y innych tak wielu, od tego czasu pokazaną odmianną przez niewątpliwe znaki uznawali, y doyrzeli, kiedy też nawet z iey twarzy, żywej niejaka jasność wynikała, z kąd ona poniekąd w podziwieniu u wszystkich y poszanowaniu zostawała, a promienie Boskiej tudzież obecności, objawiające się o nią, każdy mógł obaczyć.

290. Była na tym zgromadzeniu także y sama Przenajświętsza Panna MARYA, za prośbą S. Elzbiety, którą nadzwyczaj bardziej nagliła, więc niejaki także (ale wielce szanującym y pokornym skazaniem, do tego przywieźiona y niby przynaglona) tam się stała. Usłuchwała bowiem, y powolną się stała Błogosławioną Panną, iednakże, pierwej uprosiła sobie u Pana Naywyższego, aby tam nieznajomą bydlę mogła, y żeby żaden z przytomnych, o darrach iey niewiedział, z kądby się mogła w iakiej rzeczy wsławić, y mieć swoją u nich więtość. Y takci się stało, iako żądała. Naypokorniejsza ze wszystkich pokornych PANNA. A iako świat światu pozwala, miejsca pokorze, w tych którym się miało tać y przyjemnie, niżeli się oświadczać y oczywiście wydawać; przeto nikogo nie było ze wszystkich w całym owym zgromadzeniu, ktoby się z osobliwą pilnością w uważaniu Naypokorniejszej PANNY chciał być zachować, oprócz iednej Świętej Elzbiety, która dla tey samej iey skromności, iak wewnętrzną, tak powierzchowną uczciwością, y zadziwieniem, dostatecznie iey poważać, y szanować potrafić nie mogła, wiedząc dobrze, że tak z pokory swojej postanowiła, ułożyła sobie, tajemnie, y nieznajomo postępować. A w tym już

też przyszło zaraz do tego, o czym Święta Ewangelista wspomina: że niektorzy dawali dziecieniu imię Ojca iego Zacharyasza; Ale tudzież zaraz, wielce roztropna Matka, przy Asystencyi Nayświętszej Mistrzyni, a Pani Należy, rzekła: Syn mój nazwany będzie IANEM. *Luca 1. v. 59.* Odpowiedzieli na to, iż nikogo nie ma w całym powinowactwie iey, któryby się tym imieniem nazywał. Była zaś wielka powaga y rozumienie, o rodowitych imionach, znamięnitych, którychkolwiek Przodków, y Antecessorów, iż którzy ich imiona na siebie brali, oraz także y cnot naśladowali. Atoli Święta Elzbieta, znowu nalegała, aby dziecko, było JANEM nazwane.

291. Potym zaś, na dokończenie, y dotarcie rzeczy, przyzwano Zacharyasza, chociaż jeszcze niemego, chcąc krewni wiedzieć przez znaki iakie pokazane, co by w tey mierze było za zdanie iego: on zaś, żądając tabliczki, y do resowania piora napisał, *IAN jest imię iego Luca 1. v. 26. 61.* Tego zaś momentu, którego to Zacharyasz pisał, Przenajświętsza Panna MARYA, wzywając władzy sobie od BOGA, iako Krolowy, na wszystkie stworzone rzeczy pozwolonej, węzeł, którym mowa Zacharyaszowa była tamowana, swym rozkazaniem zniosła, y język iego, na błogosławienie Pana, ośwobodziła, gdy tego właśnie sam czas potrzebował. A on zaś, według tego Boskiego rozkazu, czując się być ulatnionym, począł mówić, z podziwieniem wielkim, y strachem wszystkich, iako świadczy Ewangelia S. To prawda, że S. GABRYEL Archanioł, iako się w teyże Ewangelii S. pokazuje, przepowiedział, iż dla niedowiarstwa swego miał Zacharyasz, niemym zostać, pokiby się nie spełniło, co było mu oznajmiono. To zaś, powieści mojej com tu namieniał, nie ruinuje: gdyż PAN Naywyższy, chociaż iakie postanowienie swojej Boskiej woli objawi, by też skuteczne y konieczne, iednakże nie zawsze oznajmi szrodki, albo sposoby, przez któreby takie postanowienie do wypełnienia przysię miało, y do samego skutku, przywiezione zostało: które to szrodki, y sposoby sam, w nieskończonej swojej mądrości wprzód iasnie poznał, y upatruił: a przeto tedy, Aniołci powiedzieli, że niedowiarstwem Zacharyaszowego miała być kara w umilczeniu języka, że zaś ta wada zamilknięcia, miała być przez Nayświętszej Bogarodzicy PANNY przyczynę zniechęconą, o tym bynamniey nie wspomnieli, chociaż BOG Wszechmogący, tak już na ten czas, przejrzał, y postanowił.

292. Jako tedy głos Przeczystej Niebieskiej PANNY, był instrumentem poświęcenia JANA S. y Matki iego Elzbiety,

tak

tak też rozkaż o modlitwy uczyni przez który, znie języka Zacharyasza, y onże, y darem proroczym prawie wy odezwał. Błogosławe nawiedził y *Luca 1. v. 68.*

293. W tym samym pienu, cten Kąpłan, z nce wymownym, rokiem, naywyższe dawni Prorocy y opowiadali, o swie, y o odku o którym nieiało w niewielu słow Co zaś prorokowi miało, obfitą Ducha, y natychmiastu, zaimować to w obecności wroczyłość Obrzdzili: wszyscy b iako cudownie zka nie tylko stał też takie y tak lżącym, których wyrozumieniu, powiedział nie

294. Błogosławy *Luc. 1. v. 68.* P iż Naywyższy i skiniem, lub ludu swego sprawienia, tenże iednak niechciał władzy, ale też zmiłowaniu sw fatego SYNA do tego przywi nawiedzić, y naturze, iac składności Mistr śmierci y Krzygo czasu, poz dwóch Natur w go, y nadprzyn w Panieńskim z eki MARYI prprawioną już, pełnioną. Niekie podwyższen wie Przedwiecz który Chrystus odnieść, nadas wieczne zbawie biernic 2. Reg: 7, że też obiet

tak też rozkaż ow tajemny, y przyczyna modlitwy uczyniona, była instrumentem; przez który, zniszczone jest zatamowanie języka Zacharyaszowego, y mowa przywrócona, y onże sam napełniony Duchem S. y darem proroctwa opatrzony, przedziwną ztym prawie wymową z takim się pieniem odezwał. *Błogosławiony Pan, BOG Izraela* je nawiedził y uczynił odkupienie ludu swego, *Luc. 1. v. 68. y tam dalej aż do liczby 79.*

293. W tym wysmienitym, y przedziwnym pieniu, ogarnął, y zamknął, zacny ten Kąpłan, z niemego, stawszy się w pretce wymownym, a nawet też y samym Prorokiem, naywyższe wszystkie tajemnice, które dawni Prorocy, obłzerniey prorokowali, y opowiadali, o Boſtwie, y człowieczeńſtwie, y o odkupieniu, Chrystuſa PANA, o którym nieiako, wszyscy się zgadzali: a w niewielu słowach, wiele tajemnic zawarł. Co zaś prorokował, to także iasnie rozumiał, obſtą Duchą Świętego iaską objaſniony, y natychmiast gorącością wielką umysłu, zaimować się, y wzniecać począł, a to w obecności wszystkich, którzy się na uroczystość Obrzeżania Syna iego zgromadzili: wszyscy bowiem oczywiſcie widzieli, iako cudownie za pozbyciem więzow języka nie tylko stał się wnet wymownym, ale też takie y tak przedziwne tajemnice głozącym, których ia zaiste w tym ſenie, y wyrozumieniu, w iakim ie Kąpłan Święty powiedział nie łatwo wyrażę.

294. *Błogosławiony Pan BOG Izraela, Luc. 1. v. 68.* powiedział, wiedząc dobrze, iż Naywyższy Pan, iednym woli ſwoiey skiniem, lub słowem, mógł odkupienie ludu swego ſprawić, y do wiecznego zbawienia, tenże lud ſwoy przywrócić. Ale iednak niechciał zażyć ſamey mocy, y władzy, ale też nieſkończoney dobroci; y zmiſłowaniu ſwemu mieysca pozwalając, ſamego SYNA, OYCA Przedwiecznego, do tego przywiódł; aby zſąpił, lud ſwoy nawiedzić, y iemuż, tym ſpoſobem, w naturze, ſtąć się bratem, w nauce, y przykłaſności Miſtrzem, w życiu, męce, w śmierci y Krzyżu, Odkupicielem. Od tego czasu, poznał Zacharyasz ziednoczenie dwóch Natur w Oſobie Słowa Przedwiecznego, y nadprzyrodzonym niejakiem ſwiatłem, w Pánięſkim żywota Przenayświętſzey Mątki MARYI przybytku, tę tajemnicę, odprawioną iuż, y doſkonale, oglądał wypełnioną. Niemniey także, poznał wyſokie podwyższenie Człowieczeńſtwa, w Słowie Przedwiecznym, przez ow tryumf, który Chrystus, BOG y Człowiek, miał odnieść, nadawſzy ludzkiemu Narodowi, wieczne zbawienie, według *poprzyſiężonych obietnic 2. Reg. 7. v. 12. Pſal: 131. v. 11. v. 70.* Y, że taż obietnica, uczyniona, ieſt przez

opowiadanie także innych Świętych Prorokow, y Przyacioł Boſkich, a to ieſzcze zaraz na początku wiekow, y w pierwſzym, zacczęciu wſzytkich rzeczy: gdyż od ſamego iuż ſtworzenia ſwiata, y wyſtawienia, na nim rozlicznych kreatur, iaskę, oraz y naturę, zaczął BOG ſtoſować, y ſporządzać, gwoli ſwemu na ſwiat przyſciui, kieruiąc wſzytkie ſprawy ſwoie zacczawszy od ſamego Adama, y zmierzaiąc przez nie, do tego ſzczęſliwego końca.

295. Wyrozumiał ieſzcze, iako Pan Naywyższy, wielce nadobnym, ſłuſzności wſzelakiey, y mądroſci ſwoiey porządkiem, do tego rzeczy przywiódł, iż tymże wlaſnie ſpoſobem, zbawienia, iaski, y żywota doſtąpić możemy, którym naſi nieprzyiaciele, przez ſwoię pychę, y niepowſciagnioną, a zacczetą krnąbrność, wypadli, na przepaść wſzelakiey zguby, y nieſzczęſliwości, ztraceni z owych przybytkow, w którychby się, trwaiąc w poſłuſzeńſtwie, utrzymali byli, teraz iuż, maiących się napełnić ludźmi, którzyby poſłuſznymi, y od nich pokornieyſzymi, oraz się y lepszymi ſtali. A ztądci pewnie wzięta nienawiſć ową, y przeciwność ſzkaradną, początek, którą wąż ſtary naprzeciw ſamemu BOGU zaiątrzony paſa, w ktorego Boſkim umyśle, w ten czas zawarł, y iuż od wiekow w Przenayświętſzey iego woli poſtanowieni byliſmy. Agdy iednak, pierwſi także Rodzice Naſi, Adam, y Ewa, z Boſkiey iaski y przyiaźni wypadli: poſtawił rękę ſwoię, dając do pokuty mieysce, y zoſtawuiąc pole do nadziei, ani cale nie opuſcił, albo (iako buntownikow Anjołow) bez poratowania nie ukarał, ale raczey, aby potomkow ich o miłoiſierdziu, ktore dla nich, zgotowane miał, y zoſtawione, upewnił, y ubezpieczył, zeſłał, y zlecił proroctwa, y rozmaite figury, ktoremi niejako ſtary teſtament utwierdził, w nowym zaś, toż ſamo, przez Obrońcy przyſcie, y Wybawiciela, potwierdził, y wypełnił. Ażeby zaś tym bardziey naſz tę nadzieię, w nas ugruntował, Oycu Naſzemu Abrahámowi, przydawſzy do tego przyſięgę, obiecał, że go miał ludu, y wiernych ſwoich Oycem, uczynić: aby tak przynamniey, za warowną y cudowną nadziei pomocą, iaka ieſt obiecać, a nawet y zeſłać Syna ſwego, któryby ſtawſzy się Człowiekiem na wolność nas wyprowadził Synow Boſkich, do ktoreybyſmy się w nim odrodzili, aby niejako taką obwarowani obroną, ſamemu temu BOGU Naſzemu, ſłużyliſmy iuż bez boiaźni, y lękania się nieprzyacioł naſzych: iako to dobrze wiedząc, że ſa od Naſzego Odkupiciela, na głowę porażeni, y pokonani.

296. Abylmy tedy zupełnie wyrozumie-

mieli, coby nam za pożytek przyście Słowa Przedwiecznego przyniosło, w tym, żebyśmy już na wolności służyli PANU Naywyższemu, powiedział, iż to jest sprawiedliwość, y świątobliwość, przez którą zemdlony świat, y nądwatłony, chce pokrzepić, y nowe prawo łaski założyć, y wznieść, a to każdego dnia terażniejszego wieku, y przez całe życie każdego wiernego Syna, Świętego Kościoła, w którym to zaiste, z sprawiedliwością, y świątobliwością, żyć trzeba, gdyby tylko wszyscy czynili, co powinni, y co wszyscy mogą. Potym, iako Zácharyasz w Synu swoim JANIE, rzetelnie poznał, iż te wysokie tajemnice początek swoy biorą za światłem Boskim, to sobie objawiającym, przeto się do niego z swą mową obrociwszy, świątobliwości, godności, y urzędu mu swego, powinnował, namieniał, y obwiescił, mówiąc: *A ty dziecie Prorokiem Naywyższego zwany będziesz. Luce 1. v. 77.* Abyś przodkował przed Obliczem iego (to jest przed iego Bosstwem) gotując iego drogi, przez oznajmienie, które ludowi przytoczysz, o przyszciu Zbawce, aby ztąd, przez twoje opowiadanie, Izraelitowie, do poznania, y wiadomości przytłli, wiecznego zbawienia swego, które jest w obiecany Chryście Panu, y już dawnym Messyaszu, y aby go przytłli przy chrście pokuty, y przy odpuszczeniu grzechow, a tak aby poznali, że on przychodzi na zgładzenie iako każdego z nich, własnych wszystkich grzechow, tak też ogółem innych całego świata, do czego wszystkiego przywiedziony jest, że wnętrności miłosierdzia swego, według którego, a nie z zasług nalitych, raczył nas nawiedzić, rodząc się, y zstępując z wysokiego łona, Przedwiecznego Oycy swego, na danie światłości tym, którzy przez tak wiele wieków, prawdy nie znawszy, zostawali, albo jeszcze zostają, iakoby siedzącymi, albo raczej zagrzebionymi w ciemnościach, y cieniach wiecznej śmierci. Tak tedy, wszystkich tych, y nas samych także, proślować kroki, na drogę prawdziwego y wiecznego pokoiu, którego oczekiwamy, podał się łaskawego urzędu.

297. Wszystkie te tajemnice, daleko z większą zupełnością, y przeniknieniem, Święty Pátryarcha, z Boskiego objawienia wyrozumiane, w swoim pieniu, y proroctwie zawarł. Z przytomnych także niektorzy, słysząc to, Boskiego światła promieniami byli objaśnieni, aby poznali czas Messyasz, y dopełnienie dawnych proroctw, że już nadeszło. Y zapewne, dla samej tey wiadomości, y względem tak niezwyčajnych osobliwości y cudow, w ządziwieniu będąc rzekli: *Co rozumiecie? iakim to dziecie będzie. Luce 1. v. 66.* w którym

to ręká Pániska, tak można y cudowną się pokazuje. Zátym, gdy dziecię obrzezane było, y JANA imieniem naznaczone, na które oboje Rodzicy nie bez cudu zezwoli, prawnu we wszystkim świątobliwie dosyc się stało. Po gornym zaś kráiu, te wszystkie rzeczy przedziwne zaraz się rozniosły.

298. Naymożniejsza Krolowa y Páni całego świata, wielkie tu zachodzi mi podziwienie, z przedziwnych całe spraw ręki Wszechmocnego PANA przez twoje przyczynę, w sługach twoich Elzbiecie, JANIE, y Zácharyaszu pokazanych. A około nich prawie uważam różny sposób, którego Boska opatrność, y znamięnita także roztropność twoja, w nich używała. Gdyż wprowadzie Synowi JANOWI, y Mátce iego, słodki głos twój był instrumentem poświęcenia, które przy zupełności Duchá Świętego odebrali, a było to wszystko utajono, y nikomu niewiadomo; że zaś przemówił Zácharyasz, y był oświeconym tylko w skrytości tajemnice, y w osobności zaśzła twoja modlitwa, y rozkazanie, to zaś dobrodziejstwo, w skutku swoim, było oczywiste, przy obecnych tych, którzy uznali łaskę Pániską, Káplánowi Świętemu wyświadczoną. Tego ja tedy przyezyny niewiem, ani pojąć mogę takich spraw cudownych porządku, czemu w pierwszym razie przyczyna niejako była oczywista, y otwarta, skutek zaś całe był skryty, w drugim zaś razie inaczej wzajemnie. Stawiam tedy przed tobą iako Náuczycielką y Mistrzynią, tę niewiadomość moją, a ty nieumiejętną naucz.

Odpowiedz, y Náuka od Bogarodzicy Panny dána.

299. Córko moja, z dwoiakiej przyczyny było to utajono, co Przenajświętszy SYN moy sprawował przezemnie w JANIE Świętym, y Mátce iego. Elzbiecie, a to zaś, co się z Zácharyaszem stało, że się oczywiście wzajemnie wydało. Pierwsza przyczyna niejako była tego, bo właśnie Elzbieta wierna sługá moją zawołała, y otwartym głosem mówiła na chwałę, iak Słowa Przedwiecznego, w moich wnętrzościach Wcielonego, tak też y na moję: ale niebyła rzecz przyzwoita na ten czas, tak wyraźnie y jawnie oświadczać tajemnicy, mojej godności, gdyż przyście Messyasz, przynależytymi sposobami niejakiemi, miało być wyiawione. Druga przyczyna tego była, że nie wszystkich serc, tak były przygotowane, na przytłcie tak drogiego, a nowego tego nasienia, iako było serce Elzbiety, ani też tak wysokich tajemnic z należytym przytłliby zapewne uszanowaniem.

A do

A do tego, dla ogł...
re potrzebą było...
sobniejszym był...
godności swojej...
rozporządzenie...
przyjemnością mi...
niżeli od S. Elzb...
obecnego. Meza...
się odezwać, y...
ten czas powiedz...
su jest odłożono...
same przez się...
wielką skuteczno...
y zgodniej było...
ryby Boskie tajem...
rzeczach Świętych...
łożył.

300. A ta...
wcale godności...
wanie, powaga...
planow bowiem...
szy, wielce sobie...
cie do tego przy...
ich podwyższa, y...
tak, aby ich swi...
polzowaniu i...
cow Pániskich, a...
trzeba z cudown...
ciaż hojniejsza...
koż pewnie gdyt...
ścią zgadzało;...
bydź ich sprawy...
innemi kreatura...
ich powinnyby...
lza wychodzące...
nia mianego z...
Aprzymamniey...
mi konwersow...
uczciwość sobie...
A tu chcę, abys...
Naywyższy po d...
ciw swiatu obru...
także wielu grz...
tych, ktorymi...
ni, tak też y w...
Uraza się niej...
niepomniac na...
rzeczach lichyc...
swoja zacnością...
z nich najemni...
wiąciami się st...
kładem, a to...
samych zbyt p...
się zaś uraza...
chymi ku Pom...
choć i też prz...
lebnym życiu...
żyta uczciwoś...
iako Chrystusa...
mego Namieist...
301. A...
planistwu nalez...

A do tego, dla ogłoszenia tych rzeczy, które potrzebą było na ten czas ogłosić, sposobniejszym był Zacharyasz Kąpłan, dla godności swojej y powagi, od którego to rozporządzenie takiego światła z większą przyjemnością miało wziąć swoy początek, niżeli od S. Elzbiety, gdyby ta minawszy obecnego Męża swego, miała była z tym się odezwąć, y oświadczyć: co zaś ona w ten czas powiedziała, do zgodniejszego czasu jest odłożono. Lubo tedy słowa Pańskie, same przez się, miały wprowadzić dosyć wielką skuteczność, przyzwólciey jednak, y zgodniey było, przybrać Kąpłana, któryby Boskie tajemnice niewiadomym, y w rzeczach Świętych nie wiele biegłym, przedłożył.

300. A takci właśnie należało, aby wcale godności Kąpłańskiej, swoje uszanowanie, powagą, y szacowaniem zostało. Kąpłanowi bowiem, tak dalece PAN Naywyższy, wielce sobie waży; iż jeżeli są należycie do tego przygotowaniu, każdego czasu ich podwyższa, y Duchą swego im użycza, tak, aby ich świat miał w przyzwoitym poszanowaniu iako obranych, y pomazanych Pańskich, a w tych mniej się obawiać trzeba z cudownymi sprawami Bożemi, chociaż hojniejszą ręką im nadanymi. Jakkóż pewnie gdyby się powołanie z godnością zgadzało; powinnyby ciele Seraficzne być ich sprawy, y weyżenie ich między innymi kreaturami iako Aniołów. twarz ich powinna by jasność, iako ową, Moyszową wychodzącą od obecności, y obcowania mianego z BOGIEM Exod. 34. v. 29. A przynamniej, powinni tak z innymi ludźmi konwersować, aby po BOGU pierwszą uczciwość sobie y poszanowanie zjednali. A tu chcę, abyś wiedziała kochanko, iż PAN Naywyższy po dziś dzień niezmiennie się przeciw światu obrusza, dla innych wprowadzić także wielu grzechów, ale najbardziej dla tych, którymi go w tey mierze iako Kąpłani, tak też y wszyscy do gniewu pobudzają. Uraża się niejako przeciwko Kąpłanom, że niepomniac na swoię godność wyśoka, w rzeczach lichych, y wzgardzonych, z tą się swoją zacnością poniewierają, gdy nie mało z nich najemnikami, a ciele pogorszenie dawającami się stają, wielce złym u ludzi przykładem, a to ztąd najbardziej, iż u siebie samych zbyt podło ztanieli. Na świeckich się zaś uraża, że są lekkomyślnymi, y pfochymi ku Pomazaniu Pańskiemu, których, chociaż też przy wadach, y mniej chwalebnych życiu, jednakże szanować, y należytą uczciwość świadczyćby im powinni, iako Chrystusa Przenajświętszego SYNA mego Namieśnikom.

301. A dla tey samey uczciwości Kąpłaństwu nalezytey, inaczej się ia także.

obchodziła z Zacharyaszem, a inaczej z Elzbietą. Choć iż bowiem postanowił mię PAN Naywyższy, początkiem y instrumentem, przez który na nich miał być własny Duch Święty, Elzbieta jednak w ten sposób przywitałam, że w samym głosie pozdrowienia, pokazałam nieco powagi, y władzy, rozkazując strony pierworodnego grzechu, w którym Syn iey na ten czas jeszcze niejako zostawał, tudzież jednak za tymiż samymi słowami mymi, mający być uwolniony, z Matką oraz, zostawizy y Syn Duchem Świętym napełniony. A iakom ia od zaćmiienia pierworodnego grzechu wcale ochroniona y wyięta zostawała, tak zaiste, władza jest mi nad nim dana, y panowanie, osobliwie zaś przy tey okazyi, postąpiłam sobie nad nim, iako Pani rozkazująca, y gorę mająca, a przy asystencyi Pańskiey, zawsze z wygraną, nie iako niewolnicą, iakimi są Synowie Adama, w swoim Oycu zwyciężeni, y zepłowani. Gdy tedy już nadchodziła sprawa, o uwolnieniu JANA, z tego winy tarasu, y niewoli, tak się Panu Naywyższemu podobą, aby ię Panu Naywyższemu podobą, aby ię panomocna rozkazywała, iako zawsze od wszelakiego iarmużu wolna. W Zacharyaszu zaś, nie przez rozkaz, ale przez modlitwę rzecz się działa, zachowując nalezyte uszanowanie y przyłtoynosc, iako więc godność iego, y moia wymagała skromna modestya. A zaty, chociaż rozkaz, którym zatamowanie ięzyka iego oddalałam, cielec niejako tajemny, y wnetrzenie tylko w umyśle moim był wydany, y postanowiony, atoli dla poszanowania Kąpłanowi nalezytego, wnosic y tego pewnie bym się niewazyła, gdybym do tego była rozkazem PANA Naywyższego nie przymuszona, y wnetrzenie nie sprawiona: to jest, żeby nie było dobrze Kąpłanowi, aby się nim nalezycie działo, gdyby niemym zostawał, a odiecie mowy, naybardziej w nim uważano: we wszystkie bowiem siły, y moc swoię opatrzzonego, y zdolnego, do usługi y chwały Boskiey, stan go mieć gotowym Kąpłański, potrzebuie. Ze zaś o tey rzeczy, iakaby niejako miała być uczciwość Kąpłanom świadczona, gdzie indziej więcej powiem, niech tym czasem na tym doslyc będzie, co się gwoli wątpliwości twoiey powiedziało.

302. Nauka zaś, która ci tu ma być dana, na tym zawisła, abyś się od wszystkich ktoregokolwiek stanu ludzi, lubo to wyższymi nad ciebie, lubo niższymi, lubo przełożonymi, lubo robie podległymi, w drodze cnoty y żywota wiecznego, dala nauczyć, y szukała być sposobiona. Nasładowy w tym wierney służy moiey Elzbiety, y pros, aby cię wszyscy w ten sposób, iako nalezyto jest, y przyzwoito, zrostro-

pnością, ku lepszemu życiu prowadzili, y kierowali. Y zapewne dla tey samey pokory, częstokroć P A N Naywyższy, bezpiecznie prowadzi, pożyteczne rady, złyła, y Boskie światło nade, co pewnie w tobie się zysci, iezli tylko szczerze, ostrożnie, y gorliwością cnoty podniecona, będziez sobie postępować. Do tego, z wielkim staraniem, y pracą czułą, przyłoż się w tey mierze, abyś oddaliła od siebie, a całe nigdy nie przyjmowała obłudnych owych, y tylko na pozor łagodności kreatur, y konwercyji takich, gdzie się podobne rzeczy nawijają, iest to bowiem omamienie niejaki, y mąciwo, którym się wzrok umysłu zasłania, y zdrowy a przedniejszy rozsadek, psuje, y kazi. Tak się zaś Pan Wszechmocny gorliwością ku duszy uwodzi, że zaraz od niej stroni, iezli ta dopuszcza się pochwałę ludzkę, pochlebstwom, y próżney wziętości zwodzić, y przez tę lekko-myślność staie się nieposobną do Boskich rzeczy, y z nich ogołoconą. Zadną miarą to bowiem bydz nie może, aby wiedneyże tey duszy, mogły się pomieścić światowe piełczoty, y delicye Niebieskie, te bowiem są prawdziwe, szczerze gruntowne, oczyszczają, usmierzają, oświecają, y pokornym czynią serce: przeciwnym sposobem, próżności, piełczoty, y pochlebstw ludzkie, są zdradliwe, omylne, płochy, niechędogie, ładaiakie, a do tego fałszywe: zwłaszcza z ust tych, z których ledwo nie każdy fałszywy. *ktamca. Psal: 115. v. 11. każdy zaś fałsz, y kłamstwo, iest sprawą nieprzyaciela. Ioan: 8. v. 44.*

303. Tak tedy Corko naymilsza, żadną miarą, nie chce twoy Oblubieniec Niebieski, abyś nakłaniała ucha, albo słuchając przypuszczając fałszywych baśni ziemskich, y dopuszczając się szpecić, y kaląc pochlebstwem fałszącego się światła. A przeto, życząc, abyś obiedwie uszy zatusiła, y nieprzebytą strażą obwarowała, żeby ten zdradliwy piekielney gądziny iad, nie wkradł się do ciebie. Jakoż iezli P A N, a B O G twoy, ma upodobanie wtym, aby słowa żywota, podał do serca twego, sam rozum pokazuje, y całe iest rzecz przyzwoita, abyś ty, imbyś mogła pilniey miłość iego, y roskoszy, przyiac, do innych wszystkich rzeczy stała się nie użytą, bez władzy y zmysłow, zakamiąla y ziemskiey káždey rzeczy obumarlą, a nawet wlytoko cożkąd inąd pochodzi, za naywiększą kárę, y za śmierć sobie poczytała. Patrz tedy, z jakim dozorem, pilnością, y uprzejmością, powinnaś zawniędzać miłość miłością, patrz, y dobrze uważay, iako całe piekło przeciwko tobie powstaie, szukając jakimby sposobem przez samę twoię naturę,

ktora iest łagodna, y prawie miękka, prze-mogło y przekonalo, y dokazać zdołalo, abyś niejako kreaturom przyjemna, y wdzięczna, a B O G U stała się nieprzyjemna y niewdzięczna. Ty zaś bądź czuyna y ostrożna przy wstrzemięzliwym staraniu, daway odpor w wierze. *1. Petri: 5. v. 9.* y ufnosci w kochanego Pána y Oblubienca twego Niebieskiego.

ROZDZIAŁ XXIV.

Przenayświętsza Bogarodzica Panna MARYA, zegna się, y wychodzi z Domu Zacharyasza, do Nazaretu, powracając do Domu swego.

304. **A** By Nayświętsza Panna MARYA, bezpieczniey do Domu swego w Nazarecie powrociła, nadszedł znowu wielce szczęśliwy, iey Oblubieniec, S. JOZEF, za staraniem y pracą Elzbiety Świętey, wezwany y sprowadzony. Skoro zaś ten przyszedł do Zacharyaszowego domu, gdzie był pożądanym wielce gościem, zaraz od Świętey Elzbiety, y Zacharyasza z nieporównanym uszanowaniem, y uczciwością był przyjęty, gdy więc sam także Święty Kaptan, już był poznał, iż ten wielki Patriarcha, tak głębokiey tajemnicy, y całego skarbu Niebieskiego został stróżem, o którym iednak swym urzędzie, samże on ielzcze niewiedział: Także też Niebieska, iego Oblubienica, nie bez pokornej, y prze-zornej radości, przywitała go, nisko się aż do kolan iemu skłoniwszy, iako miała w zwyczaju, o błogosławieństwo naprzód, a potem y o wybaczenie prosiła, że mu w usługach iego nie wygodziła, przez te trzy całe prawie Miesiące, bawiac się z powinnowatą swą Elzbieta. A chociaż wtym żadney poniekad nie było wady, y winy popełnionej, y owszem raczy Boska wola nader porządnie, y z niezmiernym PANA upodobaniem, y za samegoż Oblubienca, swego pozwoleniem, wypełniona była, atoli wdzięczną tą ludzkością, y przyjemney pokory chęcią, Nayrostopnieysza PANNA, umysliła nagrodzić Oblubiencowi swemu tę pociechę, na ktorey mu z niebytności swojej zchodziło. A potem gdy on, dzień ieden y drugi, wypoczął sobie z drogi, na odesście czas był naznaczony, y postanowiony.

305. Poczęła tedy Naydosłownieysza Krolowa Niebieska z wolną zabierać się do pożegnania, a naprzód Zacharyasza Kaptana, który że już był oświeconym od Pána, y poznał godność Pánienskiej Matki, z tak wielkim uszanowaniem swą mowę do niej pro-

prowodził, iako do żywey Boſtwy y Człowieczeńſtwá Przedwiecznego Słowa, Świątnicy mówiąc: *Pani moiá, wychwalać na wieki y błogoſław ſworce ſwego, który według nieſkończonego miłofierdžia ſwego, raczył cie ze wſſykich kreatur wybrać za Mátkę, y godną wielce ſkárbnice, wktoreby to tylko moſe być naydrożſzego, y nayſwiecſzego, złożył. Pamietać teſz o mnie ſłudze twoim, á uproś mi, u Páná, á BOGA náſego, żeby z tego wygnania w pokoiu y beſpiecznie przenioſt ſie do prawdziwego dobra owego, y tak chćwicie oczekiwanego, y ábym przez cie moſt zátym godnym być widzenia Boſkiej tey twarzy, wktorej záwiſła chwala wſſykich Świetych. Pomniy ieſzcze o Pani Napłáskáwſza! o domie takſe y domowych moich, á oſobliwie o IANIE Synu moim, á zátym proś bez przeſtánku Naywyjſzego PANA zá ludem twoim.*

306. Naydoſtoynieyſza Pánna, wzajemnie przed Kápłánem ná koláná upadſzy, z głęboką pokorą, upraſzała áby iej pobłogoſławił. Cofnął ſię nieco y zbraśniał w tym Zácháryaſz, gdyż on prawie ná uproſzenie ſobie od niey błogoſławieñſtwá raczey ſuplikował. Jednákie kto taki, pokorą iáką przenieſie niezwyćiezoną iej pokorę? ktora, tey cnoty Niebieſką prawie była Miſtrżynią, a cále Mátką. A tak przywiedziony takſe do tego y obowiązany ieſt ten kápłan Boſki, że ná iej proſbę, muſiał dáć ſwoie błogoſławieñſtwo, ktore iej teſz zá náchnieñiem Boſkim do tego przywiedziony wyſwadczył, y biorąc ſłowa Piſmá Świętego mówił. *Niechay práwica Páná Wſzechmocnego, á BOGA prawdziwego, záwſe przy tobie będzie, y z toba zoſtaie, á niech cie wybawi od wſſelákiego złego, przymiy, y odbieray taſke ſkutek teny tego obrony. Pſal: 120. v. 7. Niech ci dodaie roſy Niebieſkiej, y tłuſtości ziemié, obſitości zboſza, y winá Gen: 27. Niech ci ſłuża Narody, y kłaniaia ſie pokolenia, Ty bowiem ieſteſ przybytkiem Boſkim: Badſze Pániá bráci twoich, á niech ſie ſchylaia przed toba Synowie Mátki twoiey: kto cie wielbić, y błogoſławić będzie, niech uwielbiony będzie, y błogoſławieñſtwem nápełniony; ktory zá nie będzie cie chwalił, y błogoſławił, niech będzie wkletem. Eccl: 24. Niech w tobie poznáia wſſykie Narody BOGA, y imie Naywyjſzego BOGA Jákobowego, w tobie niech będzie uwielbione.*

307. Záwdzięczáiąc to Prorockie błogoſławieñſtwo PANNA Przenayſwiećſza; Zácháryaſz Kápłaná rękę pocałowałá, proſząc áby iej raczył wybaczyć, y odpuſcić, iezli ſię w czym zoſtaie w domu iego, náprzykrzyſá, álbo około uſługi ſwoiey zabawnym, przeſzkodą była. Wprawdzie Święty ſtárzec, przy tym wzajemnym poſegnaniu, oſobliwie w ſłowach Nayczyſtſzey, y nayprzyemnieyſzey ze wſzech kreatur Panny MARYI, wielce był wzruſzo-

ny; táiemnice iednákie przy obecności iej, ſobie obiáwione, záwſe w ſkrytości ſercá ſwego zachował. Jednego tylko rázu przećie gdy był ná pewnym zgromádeniu y rádzie Kápłáñſkiej, w Koſciele niektorych czáłow bywać zwykley, gdy mu winłowali Narodzonego Syná, y że przy iego národzeniu do tego, od ućisku zániemiałego ięzyká był uwolniony, zá powodem y mocą ducha, o tym co táń ná ten czas rozważáno, z tym ſię odezwał mówiąc. *Zá rzecz pewná y nieomylná trzymam, y mocno twierdze: iż nas, iuſz teraz PAN Naywyjſzy náwiedził, zeſławſzy ná ſwiat tak wiele rázy przedtym obiecanego Meſſyaſá, ktory zátym lud ſwoy odkupi. Lubo nic więcey nád to nie powiedział, ani o wiadomey ſobie táiemnicy oznaymił: doſyc iednákie ná tym było Świętemu Symeonowi Kápłánowi, co on ná uſzy ſwoie przytomnym będąc ſłyſzał, bo z nieporównánym áfektom w duchu wzruſzony, y podniecony, wymowił te ſłowa: O Pánie Boſe Izraela! nie dopuſzczájże áby ſługá twoy z tey doliny nadzy, y płaczu, miał zchoćić, dſzy wprzóed ogládać zbawienie y Zbawiciela ludu ſwego. Podobne teſz tym ſłowom owe były, ktore w Koſciele potym wymowił, kiedy Boſkie Dziećie, ná ſwych rękú piáſtował, o czym będzie ná iánym mieyſcu. Od tego záſ czáſu, bárdziey ſię w nim pomnaſzał áfekt, y zabierało prágnienie ná ogládaie Słowa Boſkiego, Wćielonego.*

308. Zácháryaſz zátym we ſzy ſię rozpływał, w duchownych cále myſłach wſzytek zátopiony y pogrąſzony. A Przenayſwiećſza PANNA, poſzła teſz takſe S. Elżbietę Powinowátą ſwoię oſtátnie poſegnać, y pozdrowić: ktora że była pieſzczonego ſercá, á do tego y krewna, takſe przez niemáło dni ſłodkiey konwerſácii y toważyſtwá z Mátką ſásk pełná zálmákováła, y zá iej przyczyną wielkimi y wielá procz tego dárami uraczona, nie o wiele, że zdieťa zálem nie obumárła, gdy ſię ogládała w krotce być odległą od tey przyczyny, y oddaloną, od ktorey tak wiele dobra ná ſiebie wyſzło, y teraz ieſzcze pochodzi, y przy pewney nádziei ná potym ieſzcze wiedziała, że miało náſtąpić: więc gdy PANNA Błogoſławiona do niey przyſzła, áby ſię z nią oſtátnie rozmowiła, zrozumiawſzy to, z PANNY Przeczyſtey, nád życie wſáſne ukocháñſzey, ledwo ſię od żalu, ſerce tey świętey Mátrony, ná ſztuki nie rozſiádało. Niewieląc wprawdzie ſłow, ále ſiłą wzdycháñia, y wylania łez, tá ſię rzecz odpráwowała: Nie mogła bowiem ſłow wymówić, á przeto wzdycháñiem y ięczeniem, ſkrytości ſercá ſwego wynurzáła. A Przenaydoſtoynieyſza Krolowa Niebieſka, przeciwnym ſpoſobem, ná wſzel-

kim wzruszeniem y skłonnością natury, zawsze gorująca y niezwyciężona, y sama nad sobą naybárdziej władająca, nieporuszona łagodność, z powagą zachowując zostawiała, y tak do S. Elzbiety mówić poczęła. Przyjaciółko y krewna moja! Ponieważ miłość PANA Naywyższego, dla której cię szczerze, y prawdziwie kocham, nie zna rozłączenia, ani się mieysiem, ani czasem dzieli, albo feruje, przeto nie bądź tak bardo z odeszcia mego frasobliwa y smutna, przy Boskim Matieństwie zawsze na cie patrzeć będę, y przytomność oglądać, y ty wzajemnie tam mię zawsze znajdować, y mieć sobie przychylną będziesz. Na krótki czas, y prętko mijający, ponieważ rozstaniemy się wcale z sobą, gdyż krotkie dni ludzkie, y ludzkiego na ziemi życia. Tak zaś przytęskając Boskiej, znieśmy nieprzyjaciół naszych, zaraz po społu z sobą wzajemnie się obaczmy, y na wieki cieśniej będziemy w Niebieskiej owej leżozłotnie gdzie dalece nie będzie żadney boleści, ani smutku, ani żadnego kochających się rozłączenia. A tym czasem ulubiona moja krewna, niżej się to stanie, wstręskiego będziesz miała dobrą od PANA Naywyższego po dostatku, y mnie także w nim znajdziemy, y oglądać będziesz. Ten tedy niech będzie w sercu twoim, y pociecha moja. Więcej się z mową swoją nierozwodziła Nayroztropniejsza PANNA, chcąc zagrozić drogę krotkością słów, zawziętym żalom, y smutney Elzbiety, do płaczu bárdziej niepobudzać. Klękawszy tedy, prosiła iey o błogosławieństwo, y owybaczenie, iezli się w czym przez swoje pomieszkanie, y towarzyską konwersacyą naprzykrzyła, tak zaś długo nalegała, aż błogosławieństwo, o które prosiła otrzymała. Elzbieta Święta także o wzajemne prosiła błogosławieństwo, aby iedno drugiemu błogosławieństwo, wetowane y nagrodzone było, usilnie suplikując. Niechcąc zaś tey pociechy, Nayłaskawsza PANNA umknąć przed troskliwą Elzbieta, więc iey błogosławiła.

309. Poszła też potym Naydobrotyniejsza Krolowa Niebieska obaczyć także Dziecię JANA, którego wziąwszy na ręce swoje, wiele mu, a tych bardo skutecznych y duchownych nadała błogosławieństw. A dzieć przedziwne, za przydaniem dyspozycyi mocy Boskiej, do Naychwalebniejszey PANNY głosem bardo delikatnym, y subtelnym iako niemowlę przemówiło, w te słowa: *Matko jesteś samego BOGA, y Krolowa wszytkiego stworzenia, Arka nigdy nieopłaconiana, Niebieska Skarbnica: a mias przegulna pomoc y obrona, a ja oto, już od tad, sługa twoim. Użyjże mi błogosławieństwa twego, y niech twój przyczyna y łaska, nigdy mię nie opuszcza.* Potym wielce szczęśliwe Dziecię, pocałowawszy po trzykroć rękę Niebieskiej Krolowy, Przedzi-

wnemu Słowu w Pánińskim iey żywocie. Wcielone mu, pokłon uczynił, o błogosławieństwo także iego, y łaskę uprzedając, tudzież się na służbę iemu ofiarował y z głęboką adoracyą polecił: A Boskie Dziecię, przyjemnym się y łaskawym pokazał Poprzednikowi swemu. Co wszystko oglądała, y poznała Nayswiętsza Bogarodzica PANNA, albowiem w tym wszystkim z zupełną Boskiej nauki postępowała sobie wiadomością, y według niej się sprawowała, wszystkie, y każdą z tych wysoką tajemnicę, z należytym, y przyzwoitym poważaniem. Wspaniale bowiem obchodziła się z madością, iako matasy Boska madość, y spramiego. 2. Machab. 2. v. 9.

310. Cały Dom przytym Zacharyaszow, z przytomności Naychwalebniejszey Bogarodzicy PANNY, y Słowa Boskiego, we wnętrzościach iey Wcielonego, przedziwnie światobliwoscią uraczony, także też przykładem iey zbudowany, towarzysstwem y nauką wycwiczony, słodką konwersacyą y obcowaniem, przy wizerłakiej skromności ułożony, przedziwną miłością, y przychylnością ku niej się wzniecał. Tak tedy każdego z nich w tym nader szczęśliwym Domu serca, za sobą przez nieodstępniący afekt podciągając, z tym wszystkim napełnione Niebieskimi darami, które przez zasługi swoje od Przenayswiętszego SYNA swego wszystkim y z osobną każdemu, uprosiła, napełnione zostawiła. Niemniej także JOZEF Święty Oblubieniec Przeczystey PANNY, u Zacharyasza, Elzbiety, y JANA, w ufzanowaniu, y poważaniu zostawał, gdyż ci prawie, o iego stanie, y niewypowiedzianej godności wiedzieli, lubo się z tym nie oglądali. Gdy się tedy ze wszystkimi pożegnali; nader szczęśliwy Pátryarcha, wesoło, y przy dobrym sercu, z skarbem swoim (iakożkolwiek iednak nie ze wszystkim po większej części ieszcze wiadomym) w drogę się do Nazaretu puścił. To zaś, co się w tey drodze przytrafiło, w następującym rozdziale opowiem. Tym czasem, niżej się Przenayswiętsza Panna w drogę zabrała, od swego Oblubienca pokłękawszy, błogosławieństwa żądała, iako więc w podobnych okazyach, zawsze czynić była zwykła, za którego odebraniem, drogę zaczęła.

Nauka od Nayswiętszey Bogarodzicy Panny dana.

311. Córko moja: ta dusza, którą BOG do ofobliwey swojej, a seistey przyiaźni y poufałości, a potemu, do wysokiej nieciałkiej wzywa doskonałości, zawsze mieć powin-

powinną przygotować. 20. a nigdy się nie skiemu Majestatowi uczynić, y na kiego się sprzeciwić, naywiększą ochotę. Zapewnem ia tak czy, czyniła; krolkazał mi z do ośzaczowanej od się do domu słowu według potęztamtąd do wroci. Wziął y wesoło. A chdomowi iey, swności, y grzechzofobną świadczczynność, z wieiednaksze na to ramięy familijznala się powinwola, zaraz wywłasnego afektu, własney młodości, siebie iaki wzgląd gotowosć, iako własnie na bylam.

312. Corenie staralabyś skonałe zgadzanybys poznała, iawielce Boskim bne, y pożyteczdy wielkiego stągła, z nasładowiele razy przyfza zaś przelzko dostąpić tego stieist, że umysł, krkami, y sklonie się za niekto. A te, czynią dufskich, y Niebiesy Boska iey wbyła obławiona, dusze takie, poiednak przywiałym y lichymśamą rzeczą wyzaktanawiając, a brotem, iakobgo, y upodobanżay tedy corkowtercu twoimchowac, gdyż cnała, y w droeisz, w posłulziew afekcie, caiemalz bydz, iezmieć chcę, we

powinną przygotowane serce swoje. *Eccle: 2: v. 20.* a nigdy się nie miewać, cokolwiek Boskiemu Majeństwu podobać się będzie z sobą uczynić, y na siebie dopuścić, bez wszelkiego się sprzeciwienia, ale raczej, z iak największą ochotą, wszystko przyjmując. Zapewnem ia tak, do najmniejszey rzeczy, czyniła; kiedy Wszechmocny PAN, rozkazał mi z domu swego wynieść, y nieoszacowanej odejść ołobności, przenieść się do domu sługi moiey Elzbiety, y znowu według porządku Boskiey iego woli, ztamtąd do własnych swoich kątów powrócić. Wlzytkom to uczyniła ochotnie, y wesolo. A chociaż wiele mi Elzbieta, y domowi iey, swoiey ludzkości, przychylności, y grzeczności okazywali, y każdy z osobną świadczył mi swą przysługę, y uczynność, z wielkim afektem, y miłością, iednakże na to niedbając, (choć iednak wiele rąmtey fámiliy y wlzytkim domowym znała się powinna) wyrozumiawszy Boską wolę, zaraz wyzuwłszy się ze wszelakiego własnego afektu, nic więcej niepozwoiliłam własney miłości, ani politowaniu, anim na siebie iaki wzgląd miała, ale z iak nayprętszą gotowością, rozkazowi się Boskiemu, iako właśnie należało poddała, y posłuszną byłam.

312. Corko naymilsza! o iak okrzęcenie stárałabyś się, o prawdziwe owe, y dośkonale zgadzanie się z wolą Boską, gdybyś poznała, iak wielkiey jest wagi, iak się wielce Boskim oczom podoba, iak potrzebne, y pożyteczne jest duszy! Przyłoż tedy wielkiego stárania, abyś go dostąpić mogła, z naśladowania mego, które ci, po tak wiele razy przytaczam, y radzę. Naywiększa zaś przelzkoda, dla ktorey nie można dostąpić tego stopnia doskonałości, na tym jest, że umysł, prywatnymi nieiákimi afektami, y skłonnościami uwiedziony, udaje się za niektórymi rzeczami ziemskimi. A te, czynią duszę niegodną, aby do Pańskich, y Niebieskich roskoszy była obrána, y Boska iey wola oczywiście, y rzetelnie była obiawiona. Potym, chociaż cząsem dusze takie, podobno wolą Boską poznają, iednak przywiązane do iakiego w czym podłym y lichym upodobania, nie mogą iey samą rzeczą wypełnić, a tak się uwięziwszy, zaitanawiają, ani mogą z taką ochotą y ołbrotem, iakoby powinni, woli Pána swego, y upodobaniu zadosyć uczynić. Uwżay tedy corko, tę káznia, a niechciey wtercu twoim afektu iakiego prywatnego chować, gdyż cię chce mieć, wielce doskonałą, y w drodze miłości, iak naybiegleyszą, w posłutzeństwie, prawie Anielską, a w afekcie, całę Seraficzną. Taką bowiem małz bydz, iezli chcesz bydz, iaką cię ia mieć chcę, we wszystkich sprawách twoich.

Do tego bowiem, miłość cię moia obowiązuje, y náuká, iako y światło, ktoreś odebrała, sposobi.

313. Aczkolwiek nie powiadam ci, abyś całę miała bydz nieczuiącą: to bowiem w kreaturze nie iest naturalnie podobna, ale tego chcę, aby, gdy ci się co przytrafi kiedy przeciwnego, albo, gdy to, co iest tobie pożytecznego, lub potrzebnego, albo się zda prawie upodobanego, a bywa to umknięte przed tobą, z wesolym iednak sercem y pomiarkowaniem ochotnym, wlzytko ná PANA Naywyższego spuszcisz, y iemu ofiarę chwały oddasz, że się iego Święta wola pełni, w tym, co do ciebie należy. A tak pewnie, iezli się ná samę wolą Boską zapatruiesz, y ná świętego rozporządzenia iego upodobanie, inne rzeczy wszystkie mając za przemijające, y znikome, będziesz gotową, y ochotną w utwierdzeniu zwyczajstwa, samá nad sobą, zdobywając wszelakich okazy, przez ktore pod potępną reką Pańską mogłabyś bydz upokorzona. *1. Petri: 5. v. 6.* Przytym chcę, abyś miała nápomnienie: żebyś w oddawaniu przyzwoitey Káplánom uczciwości, y polzánowania, zawiże mię naśladowała, ile rázy trafi ci się z nimi rozmawiać, albo od nich odchodzić, zawiże o błogosławieństwo ich upraszay, y toż samo, niech ci będzie w zwyczajú, przy zacyznianiu ktoreykolwiek sprawy z BOGIEM Naywyższym. Przełożonym także, pozwolną zawiże się staw, obyczayną, y podległą. Białogłowy, iezli ná radę do ciebie przychodzić zwykły, upominay (iezli są zamężne) aby mężom samym były posłuszne, y podległe, w domu swoim spokojne y skromne, w sprawowaniu swych powinności, porzámne, w rządzeniu czeladki swoiey stáranne, tak iednak, aby się w żabawách gospodárskich, y domowych, pod pozorem okrzętnego zabiegu, albo uchronienia się niedostatku, lub iakiey słabości, całę nie zátapiály, y nieprzyduśiły, gdyż bowiem więcej záitte może dobroć Naywyższego PANA, y szczodrobliwóść sprawić, niżeli ich zbytnie stáranie, y praca. W tym, co do mnie, według stanu moiego należało, znaydziesz obszernieyszą z wysoká náukę, y przykład prawdziwy: iakoż całego życia mego porządek, dostatecznie, może wlzytkich sprawić, aby się do takiej stárali przyść doskonałości, iakiey stan każdego po nim wyciąga, przeto, oddania prywatnego nápomnienia, według stanu każdego z osobną, przestaię, y zaniechuyam.



ROZDZIAŁ XXV.

Podroża Przenajświętszej Bogarodzicy Panny z Domu Zacharyasowego do Nazaretu.

314. **T**ak tedy Przeczyta MARYA Panna, żywy przybytek Boski Apoc 22. v. 3. Szła przez gory znowu Judzkie, w towarzysztwie wiernym Oblubienicą swego, JOZEFA Świętego, powracając z Miasta Judy, do Nazaretu. A chociaż Ewangelistowie Święci, żadney nieczynią wzmianki, o jakim pospieszeniu, y pilney drodze, iako w pierwszym razie S. Łukasz spieszno idącą wspomina, dla osobliwej tajemnicy niejako, do ktorey to pospieszenie zmierzano; atoli także y tę drogę powracając do Nazaretu, Przenajświętsza Krolowa Niebieska, spieszno odprawiała, dla tego, że wiedziała, co na się w domu swoim oczekiwało. A nawet, wszystkie drogi, y pielgrzymstwa, tej Przedziwnej MATKI Boskiej, były niejakiem znakiem duchownym postępku, ktore wewnątrz na duszy czyniła: ona bowiem prawdziwym była przybytkiem, y namiotem Boskim, ktory nigdy przez wzytek czas pielgrzymowania, w tym śmiertelnym życiu, na pewnym, y ośmiadym jakim miejscu stanownie, nie spoczął, ale co dzień, z jednego stopnia gornego, mądrości, y ślaski, do innego jeszcze wyższego y gorniejszego się przenosił, zawsze chodząc, zawsze iedyna, y gościem w drodze do *ziemi obiecanej*, zawsze też z sobą wespół nosząc prawdziwą *Blagąnowę*, przy ktorey, bez przesłanku, o przymnożenie więc ślask, y darow dla siebie samey, co raz w obfitze, mierze, y liczbie wyjednanych się stawała, a nam zaś wszystkim do tego, pokoy, y zbawienie uprzedzała.

315. Na tej drodze strawione są drugie cztery dni, iako y pierwey idący, co się w rozdziale szesnastym powiedziało, a zachowując tenże sposob na powrocie, o Boskich rzeczach rozmawiali, tymże traktem, y porządkiem wszystkie popasy, y noclegi przypadające miarkowali, a gdy się już raz o tym powiedziało, nie zda się znowu tego powtarzać. Jeżeli kiedy (co też prawie codziennie y pospolicie się trafiało) o rzeczy iakiey niskiey y podłej zachodziła sprawa, Krolowa Niebieska zawsze się pierwsza do pokory brala, chyba że S. JOZEF Pátryarcha posłuszeństwa się domagał, założywszy rokaz do zdania swego obowiązujący. Poddac zaś swoją wolą y posłuszeństwo czynić, wielkaż to dosyc pokora! A zátym, gdy już trzeci Miesiąc ciężarną była, z wielką ostrożnością, ochroną, y pilnością, stapała, nie żeby Święte brzemię, ciężar, y

wagę iaką czyniło (było bowiem raczey słodkim ulżeniem) ale, że rostopna, y przezorna Mátka, wielkie około powierzzonego sobie takiego skarbui miała staranie, patrzyła bowiem, iako codzień Przenajświętsze Ciało Syna swego, w Pánińskim Żywocie swoim, co raz to więcej w naturalną miarę podrashtało. Atoli chociaż przy tej łatwości, y ulżeniu Świętego brzemienia swego, iednakże po kilka razy pracą drogi, y upałem gorejącego czasu, z trudzona bywała, do tego bowiem, aby żadney przykrości nie czuła, władzy, y zwierzchności, iako Krolowa, y Páni, nad wszystkimi kreaturami, żadney nieprzykładała, ani w używaniu miała, raczey dając miejsce do ucierpienia y zmordowania, aby tak, we wszystkim była Mistrzynią doskonałości, y iedynym Przenajświętszego SYNA swego wizerunkiem, y obrazem.

316. Więc, iako Boskie iey brzemię, według natury, tak było doskonałe, y oraz także sama z osoby swojej y konstytucyi, ze wszech miar dorodna, nadobna, y delikatna, bez wszelakiey wady, przeto Pániński iey żywot począł się miękkim wydawać, a ztąd bardzo dobrze wiedziała. Narostropniejsza Oblubienicą, że niepodobna, aby się to miało przed wiernym swoim Oblubieńcem długo utać. A dla tego, poglądała na niego z większą już na ten czas uprzejmością, y afektem politowania, dla strapienia ciężkiego, na umysle następującego, ktorym miał bydz w prętcie ściśniony. Wprowadzić go uwolnić od tego chętnie, pragnęła, by tylko Boską wolą około tego wyraźną miała. Ale na to iey wątpliwe rozważanie, żadney nie widac było pewności. Tak się bowiem podobało, aby ta rzecz ku większej chwale Boskiej (nieumniey, iako y ku zasłudze S. JOZEFA, oraz y Pánińskiej Mátki iego,) za sposobniejszą okazała, y przyzwolizemi szkodkami, była wyprowadzona. A tym czasem PANNA Przenajświętsza, w skrytości serca swego, Boskiego uprzedzała Majeřtatu, z wszelaką usilnością, aby raczył serce Świętego swego Oblubienicę przyzwolizę cierpliwością, y rozumnym wytrzymaniem obwarować, y przez ślask swoją kierować, y rządzić, aby w tak przykrym umysle zmianianiu, ktorym miał w krotce bydz strapiiony, to czynić, coby się do woli, y upodobania Boskiego bardziey stosowało, gdyż tak prawie trzymała, że miał w ciężki żal wpaść, iezliby ją ciężarną obaczył.

317. Gdy zaś z wolną w drodze postępowała, Przenajświętsza Krolowa całego świata, cudą pewne czyniła, skrycie iednak zawsze, y żeby o tym nikt niewiedziało. Przypadało zaś osobliwie, że na pewne miejsce zaśzedszy, niedaleko Jerolimy

limy stąnli, gdzie także ludzie zapuściwszy, od niego y niewiedząc niejaka Miescie sławnym mogła się łatwiej opatrzyć. Ci ludzie dzieli o tej biadnej, coby i przyczynę choroby tego nie głową przedtę cnoć kochając, pospolity, natbrego zważywszy według zwyczaj przyaciółmi B a gdy przez przesładował, szedł, w niektokiego wprawił dney przepaści dżi, okropnym niem rozpacz, żalem, nad swoim imienia, począł rozładek y rozestany rozumie piekielny, że tej mizerney, brawizy niem szatanow. Jak powiedział, ki gniew zawziętliwym białogbie obaczył ową brana. Apocal: 12, iey nąsładując JANA S. ianie polpoliciey tej powziętego, b drownik, w te dzie, y okrutni dżnicą okrutni obchodził.

318. Wbieśka Krolowa zaraz postrzeg biedę, y co i to Mátierzyńśła prosić Przen aby iey raczyli użyżyc. A P ską do zmiłow władzy twoiej zaśa szatanom, od białogłowy iey, do ciemnym im nąznaczone delzli. Ten ro m, y Krolowy

limy stągli, gdzie na nocleg niektórzy także ludzie zkał inąd do Jerolimy się zapuściwszy, od mieysca niebárdzo znamiennego y niewielkiego, tamże tráfili, prowadząc niejaką chorą białogłowę, aby przy Mieście sławnym, ludnym, y dostátnim, mogła się łatwiey pożywieniem z iásmużny opátrzyć. Ci ludzie, bárdzo dobrze wiedzieli o tey białogłowie że była chorą, y nędzną, coby ią zaś dolegało, y zkałby przyczynę chorobą, y boleści iey miały, doysc tego niemogli. Była zaś tá białogłowa przedtym wielce się w pocztliwości y cności kochająca, ludzki zaś nieprzyjaciel pospolity, naturę iey y skłonność do dobrego zważywszy, przeciwko nięcy powiáał, według zwyczaju (iáko zálwle czyni z przyaciółmi Boskimi, á przeciwnemi sobie) á gdy przez czas niejaki nápastował ią y przesládował, áz też y nieostrożną podszedł, w niektóre grzechy do upádku ciężkiego wpráwiwszy: á potym, ázeby ziedney przepásić, do więkzey przyprowadził, okropnymi widowiskami, y náleganiem rozpáczy, także niepomiarkowanym żalem, nád swoią háńbą, y strátą dobrego imienia, poczał ią trapić, á zámiełzawszy rozsádek y rozeznánie rzeczy; przy pomieszánym rozumie, znalazł przystęp smok piekielny, że też y w sámo wstąpił ciáło tey mizerney, y cále ią opánował, przybrawszy niemáło w towarzysztwie innych szátánów. Jákoż w pierwizy części jużem powiedziáał, że ten smok piekielny, wielki gniew zázwiáł, przeciwko wszystkim cnotliwym białogłowom, skoro tylko ná Niebie obaczył owę białogłowę w słońce przybráną. *Apocal: 12. v. 1.* z którego pokolenia są, iey násládujące, iáko tamże w objáwieniu JANA S. iásnie się pokázanie. A przeto, dla pospolitey tey złości, y gniewu, z dáwná powziętego, bezecny ciáła y dufze plondrownik, w tey białogłowie bárdzo hárdzie, y okrutnie sobie postępował, y z nędznicą okrutnie się náder, y nieforemnie obchodził.

318. Widząc tedy zmizerowaną Niebieska Krolowa, w gospodzie tamże swoiey, zázraz postrzegła innym niewiádomą iey biedę, y co ią dolegało: wzruszona przeto Mácieryńskiey litości áfektem, poczęła prosić Przenayświętzego SYNA swego, aby iey raczył zdrowia ná ciełe y dufzy użyczyć. A potym gdy poznáła wolá Boską do zmiłowania náklonioną, zázwiáły władzy swoiey, y Páńskiey mocy, rozkazáła szátánom, aby zázraz nieodwłócznie od białogłowy odstąpili, y zaniechawtzy iey, do ciemnych piekielnych tarátów gdzie im náznáczone iest wálne mieszkanie, odeszli. Ten rozkaz Naywyższey swiátá Páni, y Krolowy, nie w słowách brzmiących

wyszedł, ále w myśli ułożony, y wnétrznie wydány, ták iednak, że szátáni, nád wolá swoię go wyrozumieli: á był tákiey mocy y skuteczności, że nie niebáwiąc Lucyfer, y iego niecnotliwa háłástrá, z ciáła utrapione, wyrugowani, y do piekielnych ciemności są wtrąceni. Białogłowa zaś owá szczęśliwa, y iuż uwolniona, z ták niespodzianego trefunku, sáma włobie zádumiała, poczuła zázraz ku Przenayświętzey y Przeczystey PANNIE, serce się swoje unosić. Z wielkim uszanowaniem y áfektem ná nie się bez przestánku zápatrywała, á z tego pátrzenia swego, dwoiákie także dobrodzieystwo odniosła: Naprzód bowiem wzbudzoną niejakim wnétrznym, w sercu swoim żalem, grzechow się swoich zbrzydziła, y wyrzekła popełnionych: potym wyśwobodzoną się stáła, ábo raczey znieśione są w niey owe slády, y skutkow ostátki, które ci piekielni násláncy, w ciełe iey zóztáwili, á oná bez pochyby pewnieby dłuogo tey przyboláła, y przeciágła chorobą przypáciła. Ale iáko ták nágle przyszła do siebie, y ozdrowiáła, zázraz poznáła, że tá Przedziwná podrožná Páni, szczęściem swoim ná to mieysce się tráfila, y z sobą się w drodze potkáła, która tey pociechy, y szczęścia z Niebá sobie dánego że była przyczyną, opowiadáć poczęła. A Przenayświętza PANNA dáiąc ná to odpowiedź, práwie do sercá mowá swoią przenikáła, upominájąc iá, aby w zázczętym dobrym przedsięwzięciu trwáła, á náwet swymi także zasługami uprosiła iey státeczne wytrwánie. Znájomi iey, y bliscy, którzy z nią pospołu byli; uznawálic wprawdzie, że się to z nią práwie cudem stáło, ále niewiedząc zkał to práwdziwie pochodziło, raczey to Naboženstwu swemu y uczynionej obietnicy, którą idąc do Jerolimy ná oddánie w Kościele niektórych ofiar, y slubow zámierzili byli, ten niespodzianý trefunek y odmianę przypisowali: Jákoż oni co postanowili, chwalá BOGA, wykonáli, práwdziwey zaś przyczyny, y instrumentu tego dobrodzieystwa niedośzli.

319. Niezmiernym zátym gniewem rozjátrzony się stáł, y zámiełzány wszytek Lucyfer, gdy się obaczył iednym rozkazem Przenayświętzey. Dziewice MARYI, ták zwálonego y opánowanej támtęy białogłowy precz wypárowanego. Zárł się tedy ze złości, á niewiedząc coby to takiego było, zpodziwieniem mowił: *A cóż to zádá iedná białogłowa? moca swego rozkazania tak nam dogaráiaca, y práwie przyśkáiacá, á iádkże to znieść może wyniosły mój umysł? y buczna fantázja? wásnie tego rzehá, ábysmy wszyscy ná tym stáli, y o to się stáráli, iáko by iá sposobem ktorymkolwiek mogliśmy przekonáć, y*

przetamć. A że w następującym rozdziale, więcej o tym mówić będę, dla tego ostatek tu zaniechavam. W tym też, przyszło do innej także Świętym Podróżnym Oblubieńcom zabezpieczyć gospody, gdzie się znaydował mięszkający gospodarz wielce niebaczny, y nieużyty nader, a gruby w obyczajach człowiek: A oto y ten, stał się zaraz szczęśliwym, ztąd, że zażrządzeniem Boskim, z ochotą, y przyjemną gotowością wdzięcznie przyjął do domu swego. Przenaychwalebniejszą Pannę MARYĄ, y Oblubienicą iey Świętego JOZEFĄ, nad zwyczaj bardziej usługując y rad im będąc, niżeli kiedy innym trafiającym się gościom. Zeby tedy niepospolitey tey dobroci, y uczynności wzajemnie oddane było obojblive także zawnięczenie; Naydosłowniejszą PANNA, y Pani światą, wyrozumiałszy człowieka na sumnieniu upadłego, za niego uczyniła modlitwę, ofiarując tey modlitwy pożytek, na powetowanie świadczoney sobie ludzkości, y gościnney wygody; y tak wkrótce, duszą iego zostawała poświęconą, życie y porządek życia przyzedeł do poprawy. Tak prawię, że miała ochotę, y ludzkość, którą wyświadczył gościom swoim Nayświętszym, PAN Wszechmocny obficie mu bardzo nagrodził. Wiele także y innych cudów, a prawie spraw dziwnych w tey drodze pokazała MATKA łaskawości, gdyż *wysiadające od niej uczynki. Cant: 4. v. 13.* prawdziwe były Boskie, y wszystkie dusze, które do tego należyte przygotowane znalazła, poświęcała. Skończyli ztym drogę przyzedełszy już do Nazaretu, gdzie PANNA Naychwalebniejsza, przy pomocy, y usłudze Aniołów Świętych, uprzątnęła dom swoy, y ochędostwem przyzdobiła. A ci prawie w podleyszych takich usługach ustawicznie się Pani swojej nawijali, nie bez cudownego ubiegania się do pokory y obojblwego uszanowania iey, y czczenia. Święty zaś JOZEF do zwyczajney udał się roboty, aby ztąd, Krolowy Niebieskiej, wyżywienie bydz mogło: Wzajemnie także y ona, nadziei, y ufności *serca Świętego Meża swego* bynamniej nie zawodząc *Proverb: 31. v. 11. nowa meżność opasła biodra swoje, na sprawowanie tajemnic, których z wielkim pragnieniem oczekiwała, y obróciła ręce swoje do odwagi: wewnątrz zaś, w skrytości dusze swojej, nieprzełanną uwagą y rozmyśleniem na skarb zawarły w swoich Świętych wnętrzościach zapatrowała się, w nieporównane ztąd ukontentowanie, pociechy, y rozkoszy ustawnie obfitując. A tak zasługi PANNY Nayświętszey, y upodobanie Boskie, niezmiernie się pomnażając, gorę brało.*

Nauka od Nayświętszey Bogarodzicy Panny dana.

320. **C**Orko moi! Dusze wierné, które przez światło wiary, BOGA uznają, y są Kościoła Świętego Cerkami, w pełnieniu tey zacney cnoty, to jest wiary, y innych także, z wiarą wespół wlaných; nie mają się zapatrować na różność czasu, mieysca, albo zabaw: gdyż BOG zewsząd im przytomny, nieskończoną swoją istotą, napełnia je, a tak, na każdym mieyscu, y w każdej okazyi, ma go obecnego wiarą, aby mogła czynić adoracyę, w duchu, y pragnienie uznaniem. *Ierem: 23. v. 24. Ioan: 4. v. 22.* A iako po stworzeniu, przez kogo, dopiero dusza bydz zaczyna, następne iey utrzymanie, y zachowanie, a za powzięciem życia, oddychanie, w którym nigdy nie ustaje, ani go przerywa, iako ani w tuczeniu, y przyrastaniu, nie masz żadnego spoczynku, azby przyzdo do samego kresu natury: tak też, każda rozumna dusza, iak się prętko przez wiarę, y łaskę odrodzi, niemiała by nigdy przełatawać w pomnożeniu życia duchownego, ale raczy ustawicznie pełnić żywe akty wiary, nadziei, y miłości, a to na każdym mieyscu, y każdego czasu. Ze zaś na to nie pamiętają y nie dbają, po wielkiej części ludzie, a co większa, y łami nawet Synowie Kościoła, więc przychodzą wpawdnie do życia wiary, ale, prawie tak, iakoby tam nigdy nie doszli; bo zaniebawszy, y utraciwszy miłość; *zraz znowu w sobie ie umarzają, Iakob: 2. v. 26.* A takowi włafnie y prawdziwie *nadaremnie wzięli dusze swoje*, iako świadczy Dawid *Psal: 23. v. 4.* gdyż iey nie używają, y owszem bardziej się, y gorzej z nią obchodzą, niż gdyby iey nie odebrali.

321. Chcę tedy naymilsza moi, aby duchowne życie twoie, iako też y naturalne, żadnymi nie było przeplatane próżnymi czasami, ani mieyscami, maż zawsze cokolwiek należącego do łaski w twoim życiu czynić, zawżę, aby prożno nie uchodziły dary Boskie, maż się modlić, akty miłości czynić, chwałę Boską oddawać, wiarę w sobie wzbudzać, nadzieję krzepić, y zaiste w duchu y prawdzie ma bydz *czczony* Pan bez różnicy czasów, mieysc, y zabaw: *Ioan: 4. v. 23.* Wszędzie jest przytomny, w każdej rozumney kreaturze, chce aby był kochany, y aby mu wszyscy służyli. Ztym przykazanie tobie, iż iezli by się trafiły do ciebie iakie dusze, na tę prawdę niepamiętne, y nieprawościami innymi obciążone, także od samego szatana napastowane; abyś się za nimi przy żywey wierze, y mocney ufności modliła. A iezli więc PAN Wszechmocny, nie zawżę

w ten

w ten sposób iak
też chciały, w
Pewne to sprawi
namniej ztąd to
na Oblubienicę
leżało sprawiła,
tu będziez wdzia
iezieli we wszystkie
chce, ręczę za
nych dusz wysw
na to mieysce,
wych. Bierz to
com ia czyniła.
ski, y karę wy
żay, staranie y
kim nieustannie
iejsze y nadzw
nie żałowałaś.
ley naśladowała
wiązała; gdy n
trzne przenikni
NA Naywyższey
wieści wyrozum
się za wszystkie
z roztropnością
niepotrzebnie b
abyś to czyniła
ani żeby pożyte
ba się pokazał,
tający, tak bow
dzony twoiey
innym także bar
gnieniom, iak
czeństwu twem
zającym, lubo za
wności modlitwy
dnak, y skutec
dlic, za który
się to stosować

ROZDZIAŁ

Szatan, w
przeciw
MARY

322. Powied
Iedenia
kamego momen
na Wcielenia
niona jest; Lu
ciemności, ran
Naywyższego
głębia piekła d
pędzeni y tam
byli, y przy
wyższy według
trznosci, poz
wolniczy katu
wiedzącym, dla
ceni, znowu się

W ten sposób iako ty pragniesz, y oneby też chćiały, wspomóże, atoli iednakże. Pewne to sprawi nieznacznie, ty zaś przynamniej ztąd to odnieśiesz, że się iako wier-na Oblubienicą, y Corką, co do ciebie na-leżało sprawiła, a za tym, Pánu nie pomá-łu będziesz wdzięczna y przyjemna. Więć iezeli we wszystkim tak się sprawiś, iako on chce, ręczę za to, że cokolwiek dla in-nych dusz wyświadcysz, yłożyć będziesz, ná to miejsce, wiele ci náda łask osobli-wych. Bierz to sobie ná wzor y przykład com ia czyniła, widząc duże ná gniew Bo-łki, y kárę wystawione, y zaraz też uwa-żay, stárání y gorliwość, kotorem wszyt-kim nieustánniełożyła, a dla niektórych, ieszcze y nádwyczajney pracy bynamniej nie żáłowalam. Abyś mię tedy doskoná-ley náśládowniła, y scisley mię sobie obo-wiázala; gdy niektórych dusz stan y wną-trzne przeniknienie, lub z objawienia PA-NA Naywyższego, lub z własney ich po-wieści wyrozumieś, miey stárání, y modł się za wszytkie, upominay ich do poprawy, z róstrpnością pokorą, y przezornością; niepotrzebuie bowiem PAN Naywyższy, abyś to czyniła oczywiście, y z trzaskiem, ani żeby pożytek pracy twoiey, przed to-bą się pokazał, ale raczey chce, aby był táyny, tak bowiem stání się zádofyc wro-dzoney twoiey do ustronia skłonności, y innym także bardziey dogodzi się twym prá-gnieniom, iako też y więkzemu bezpie-czeństwu twemu, przez to się poradzi. A záym, lubo za wszytkie duże prawie masz wności modlitwę twoię, szczegulniey ie-dnak, y skuteczniey masz się za tych mo-dlić, za których abyś się modliła, bardziey się to stosować poznasz z wolą Bołki.

ROZDZIAŁ XXVI.

Szatan, w piekle się gromadza, y przeciw Najświętszey Pannie MARYI w radę zachodza.

322. Powiedziáám wyżej w Rozdziale. Iedenastym liczby 140. iako tegoż samego momentu, kotorego niewypowiedziá-na Wcielenia Páńskiego tájemnicá wypeł-niona jest; Lucyfer, y z nim wszytká moc ciemności, ramięniá potężnego władzy od Naywyższego PANA w sobie doznawszy, ná głębiá piekła do ciemnych przepásći się zá-pędzeni, y tam przez kilka dni zátrzymáni byli, y przyćśnieni, póki sam PAN Nay-wyższy według przedziwney swoiey Opá-trzności, pozwoiliwszy im wolnego z nie-wolniczey káruży wyjścia, do kotorey, nie-wiedzącym, dla iákiey przyczyny byli wtrá-ceni, znowu się wydobydź dopuścił. W ten

czas dopiero wyrwawszy się ná świat smok piekielny, dźwignął głowę, aby obiezał cá-łą ziemię, przepátruiać wszytko. Iezli po-dobno gdzie się co nowego nie tráfio, cze-muby mógł przypisać to, czego nád sobą, y swym towarzystwem, z wielką swoią przy-krością doznał. Niechćiał zaś tego w do-chodzeniu stárání, samym tylko podle-głym sobie oprawcom zlecić dumny éie-mności Pryncypał, ale tym bardziey sam-że z nimi się wyfunął, y cały świat obie-żawszy z wielką chytróścią, y złością ze-wsząd się dowiadywał, y wszelákim sposo-bem, tego, czego szukał, doysć, y wkroś przeniknąć, y posłákowac, wszędzie plon-druiać, usiłował: Trwało to przez trzy. Miesiáce, ná kotore się usádził w dochodze-niu, szperanie, aż też ná ostátek znowu się do piekła powrócił, też z sobą niewiá-domość o prawdzie odnóžac, kotrá był wyniosł: niebyły bowiem takie owe Bo-łkie tájemnice, aby ie ná ten czas miał zro-zumieć tak wierutney smak złości, iako to ten, kotory ani sam w sobie, przedzi-wnych skutkow z nich pochodzących mógł poiać, ani by Sprawcy ich przez to błogo-sławił, y wielbił, iako my, kotorym przez nie, stało się gotowe odkupienie.

323. Wielce tedy záwstydzony był, y pomieszány, a prawie roziaśły ten nie-przyaciół Bołki, niewiedziáał iednak ná ko-goby osobliwie miał złość swoię wyrzec, albo komuby niešťczęśliwość sobie zádáną przypisać, aby iednak iákiey sprawy miarę przez należytą radę zważył, zaraz wlyt-kie piekielne szyki zwołał, zádnego z czár-tow nie minawszy, ale káżdego z nich się dołożywszy. A tak, on sam ná tym rá-dnym zborze z wyższego niejákiego miey-sca tak zaczał mowić: *Bárdzo dobrze wiecie poddani moi, o wszytkim, a niemáłym stáraniu moim, kotorem żyję, od owego záraz czasu, kotorego nas z mieszkania swego BOG wygnat, za pierwszą imiátością, máiac siły strácone, y náśe rzeczy wniwetz obrocone: A lubom ná tym być wszytek, żebym przecieź swey doschodził chwaty, a iego tłumit, zniost, y wysádził, cho-ćiażci dokuczyć mu w niczym nie moge, ani przeciw niemu poradzić, ale tylko przeciw lu-dziom, w kotorych się tak zákochat y prawie się w nich wlepit, przeto zádnego aż do dzisia nie chybitem momentu, zádney nie minátem okazy, kotoreby można ich było pod władzą moie pod-bić, y w mocy pánowania mego niewolákami trzymać, a przez te same biegtóć moie, y prze-zorność, wbiłem się w moc gruntowną: y páń-stwo moie tak obśerne, y ludne uczynilem, tak wiele Narodow y králow pod swa władza pod-bitem, kotore już iako Pánu swemu poddánstwo czynia, hołduia, mnie słucháia, zá mną się udá-ia, mnie sobie wielce wáżą: A ieszcze codzién nieprzeliczona moc, duś mi przybywa, kotre od*

iego poznania, y poddaństwa uwiodły, z possessi-
owej szczęśliwości wyrzucam, z ktorej też y my
isteśmy wyrzuceni, y na wieczne męki y karę
nieustanną, która nam jest zgotowana, prze-
ciagam, za moicy nauki bóstwami, y torem zbro-
dni idących: a tak na nich się w ostatku po-
mścić, y złość moją, która przeciwko Stworcy
ich pałam, zupełnie wywrę. Ale mało na tym
wszystkim, com powiedział: to mi tylko usta-
wnie trapi, czegoś mi świeżo y nuda zwyczaj do-
znał, o czym y grożę wspomnieć, a dopieroż y
mówić: gdyż od tego czasu, iakośmy z Niebą
spadli, nie przydało nam się nic podobnego, ani
nas tak gwałtowna moc kiedy oczywiście, y frogo
nagnała, y potraciła, gdyż dobrze uważam, że
zjad, iak wąż sity, tak y moje, znacznie są
nádwerszone y zwatłone. Nowy ten y niezwy-
czajny przypadek, pewnie musi mieć nową przy-
czynę, A tak, toż samo osłabienie nasze, wiel-
kie mi czyni podejrzenie, y każe mi się domy-
ślać y obawiać, żeby państwo nasze, podobno
w rosyjke nie poszło, y upadek.

324. Aprzeto sprawa ta potrzebuje flu-
idnego zakrzetu, y dojrzałego rozsądku rady:
boć ia w zawziętości swojej nieporasony, y sta-
teczny zostaje, gdyż się zapalczywości, y chci-
memu zemsty pragnieniu memu jeszcze zadość
nie stało. Ja sam, po świecie się uwijatem, y w
koło krążyłem, wszystkich mieszkańców ziemi stu-
cznym y niepospolitym sposobem wyrozumiewałem,
jednakże nic się znacznego nie wynalazło. Uwa-
żałem białogłowy, cnoty pilnujące, y doskonałe,
z rodu owej naszej nieprzyjaciółki, ktorąmy na
Niebie postrzegli, a nie tylko, że wszystkie u-
ważałem dosyć pilnie, ale też y pokusami do-
świadczałem, a prawie prześladowałem, abym był do-
świadczył, że to jedna z tych podobno wszystkich
ową była: ale y znaku nawet nie znalazłem,
zjadłbym mógł dochodzić, przynajmniej że się już
ona narodziła: żadnej bowiem nie znalazłem,
ktoraby miała takie okoliczności, y kondycje,
iaki mi się zda że powinna mieć Matka Boska.
Paniątka nieidka, ktorej dla znamiętego do-
ść w cnoty przybrania, wielce się obawiałem,
a gdy jeszcze w Kościele przebywała na nie srodze
następowałem, już teraz jest w Matjęstwie, a
pogotowiu niemoże być: ta, ktorejmy trwożący
się szukamy, y ślakuemy: Izdał bowiem twier-
dzi, że ma być Panna. Jsaia 7. v. 14: Atoż
się y tej wzdręgam, nienawidzę, y całę się nie
brzydze. A ktoż wie? ponieważ w takie obfi-
tuie cnoty, jeżeli nie z niej podobno ma się na-
rodzić, Matka przyszłego Messyasa, albo przy-
najmniej wielki iaki Prorok? y dotąd popra-
wdzić, y w najmniejszej rzeczy niemożem prze-
ciwko niej co wskazać, albo iakięś stuki doka-
zać, a o życiu jej tak wiele wiem zapewne,
iako mniej wiedzieć niemożę, oczymkolwiek in-
nym. Nigdy mi się bez wygranej nieoprze-
śnada, a prawie bez wszelkiej pracy, z pamię-
ci mojej, y wyobrażenia wymiata, a gdy
się kiedy chce osmielić, y odważnie nátrzeć,

tedy prawie zaraz y zbliżyć się ku niej niewia-
dne. I nie mogę już całę wiedzieć, czy ta tru-
dność w jej przekonaniu, gdy prawie w niej za-
pominam się co do mnie należy, nie zawiera id-
kiej w sobie tajemnicy? albo też zjad to pocho-
dzi, że ja dotąd iako lichy jednej dziewczeczki,
mniej sobie ważył, y tak dalece o nie nie stałem,
a całę za nic ia sobie miałem? Ale już też te-
raz jej nie przepuścę, pokaże na nowe, co u-
miem, ponieważ tymi także dniami, znowu dru-
gi raz tak mi cieśko przygrzała nieznośnymi
swymi rozkazami, ańmy się mogli (iako wie-
cie) my wszyscy, tak się rozpościerającej z swy-
mi nakazami, jednej tej białogłowie, y nie-
zwyczajnej jej wspaniałości, oprzeć, gdy nas
z osiadciości naszej w owym na gościncu gospoda-
rzu, y w chorowitej białogłowie, gdzieśmy prze-
cis dośyc się byli gruntownie zasiedzieli wypadzi-
ła. A przyznam się, że to ma być godno oso-
bliwej uwagi, a samo to nawet, że się już po-
wtornie na mnie targnęła; dosyć jest, abym
wszystko złość moją, ile jej tylko być może, y
we mnie się znalazł, na nie wyrwał. Już te-
dy stało, aby na nie uderzyć, pokonać, y
zwalczyć. Tę także, co tylko możecie w si-
łach swoich, w złości, y mocy, przyłożcie się do
tego. Ktorykolwiek znamiętym się stał w
tej potyczce, y wygranej, wielką odmiecie na-
grody od wielkiego Xażcia piekielnego.

325. Wnetże piekielna ową wszystkie
halastrą, która nádstawiwszy uszu, słuchá-
ła mówiącego Lucypera, przyświadczać po-
częła, y chwalić, y co postanowiono má-
jąc za rzecz ważną, przyobiecáła wszystkie-
go pomoc, cieśząc go, aby się nie fráló-
wał, mówiący, że ta białogłowa, w prece
będzie pokonana, ani tu o wygranej trzeba wat-
pić, gdy w tak obferna moc zewsząd jest opá-
trzoną, y prawie całę świat sobie ma bódusia-
cy. A teraz, o sposobach iakby ia y zjad za-
czepić, nie zaważaj pomyśleć. Powie się tedy
zaraz, o wynalazkach, y chytrych sztukach,
ktorych użyć swego czasu mieli, náprze-
ciw Najswiętszej, y Najniewinniejszej.
Pannie MARYI piekielni oprawcy, iako
przeciw białogłowie, ośobliwej, y znamię-
nityej światobliwości, y cnot wszelkich pe-
ney, nie jakoby już przeciw Matce BOGA
Wcielonego, (bo na ten czas iako się po-
wiedziało liczb: 130.) niewiedzieli szatan, i
o tej przed sobą zakrytej głęboko táie-
mnicy. Z tej tedy mocarstwa ciemności
obrády, powstała zaraz wielka z Lucype-
rem, y jego halastrą Niebieskiej Krolowy
potyczka, aby tak, nie raz tylko ale y po-
wtore piekielnego smoka głowę zgniółł Genes.
3. v. 15. A lubo ta wielka, którą teraz od-
prawiła, między innymi, w całym jej ży-
ciu była dosyć wielką y znamięnita, atoli
potym jeszcze cięższą z nimi podięła, gdy
po Wniebowstąpieniu Przenajswiętszego
SYNA swego, na świecie się zstała, O tym
zad,

zås, w trzeciej części, tej przedziwnej historyi ma się powiedzieć N. 45. aż do liczby 527. gdyż się tam iey pamiątka odsyła, że ta walka ma w sobie wiele tajemnic: bo na ten czas już wiedział Lucyfer, że była Matką Boską. O ktorej to namięnia JAN S. w Objawieniu *apoc. 12.* iako się na swym mieyscu powie.

326. Takci Opátrność Wszechmonego PANA, w rozrządzeniu nieporównanych tajemnic Wcielenia Słowa Przedwiecznego, zástte była cudowna, iako też niemniej, y po te czasy, jest w rządzeniu Kościoła swego Kátolickiego. Ani wątpić, że za tak mocnym y łagodnym rozrządzeniem, stało się, iż szátanom wiele jest rzeczy utájono, aby ich niewiedzieli, częścią, że są tego wielce niegodni, aby tak wielkich y Świętych tajemnic dozli, (według tego, co się w *liczb. 318.* powiedziało) częścią, że są nieprzyjaciółkami Boskimi, którym to bárdziej bydź powinna oczywista moc Boska, aby nią byli przytłumieni. A ieszcze procz tego, y tym bárdziej: iż gdy szátani, o niektórych rzeczach, za rządzeniem Boskim niewiedzą, tym śnádniej y spokojniej powodzi się stan, y rząd Kościoła, y te, które w nim BOG spráwuie tajemnice, a niepohamowana złość y zapalczywość szátánka bárdziej się tłumi, gdy Boski Májestat, nie wszystko mu, aby wiedział odkrywa, y coby chciał pozwala. A chociażby wprowadzić mógł záfwe, y może, záiadłości iego wstret uczynić, y rozjuszonego zrazić, tak się jednak Naywyższemu PANU podobało, według nieograniczoney twoiey dobroci, pod miarą to wszystko rozporządzić. Przeto PAN Naywyższy, utáił przed tymi swymi nieprzyjaciółkami, PANNY Przenayświętzey godność, sposób Swiętego płodu, oraz y Pániskiej nienaruszoney cáłości, iak przed porodem, tak po porodzeniu zachowując zupełnie zakryty, a tym bárdziej nieznacznie, bo pozwolił aby záslubiona była. Także też ani Chrystusowego Bosstwa, ile przynamniej przez iaki znak pewny, y niechybny, doćiec mogli, aż do samey iego śmierci na Krzyżu, gdzie dopiero, wiele innych ludzkiego odkupienia dowiedzieli się po niewoli tajemnic, na których się pierwey mylili, y záwiedzeni byli: bo gdyby już pierwey o tym byli wiedzieli, raczyby się stárali śmierci iego zabronu, iako Apostól Pániski namięnia *1. Corin. 2. v. 8.* niezeli Zydów umyślnie podwódzić, aby go na śmierć ze wszech nayokrutniejszy, skazáli: iako na swym mieyscu niżej opowiem w *liczb. 1228. 1251. 1259. 1273.* y zápewne, usiłując odkupieniu ludzkiemu nie dopomagać, ále przelzkadząc, przed całym światem ogłosiliby byli, że Chrystus, Prawdziwym był BOGIEM.

Dla tej także przyczyny, kiedy Piotr Święty uznał go, y wyznał prawdziwym BOGIEM, záraz mu, y innym Apostołom, przykazał, aby o tym więcej nic nie mówili. Podobnym sposobem, luboć poniekąd samiz także zli duchowie, przez cudá ktore czynił, y że często ich z ciała ludzkich wyrzucał, iako świadczy Łukasz S. mieli podeyrzenie, y niejako się dorozumiewáli, że on był Mesyaszem, a ztąd go Synem Naywyższego nazywali, iednakże im niepozwolono, aby to wklar, przed wszystkimi powiádali, iakoż też poprawdzie, z pewną, niejaka wiadomością twierdzić nie mogli. gruntownie, gdy ich domysły, y podeyrzenia w krotce potym zniknęły, widzący Chrystusa PANA, tak ubogiego, wzgardzonego, a nawet osłabiałego, y zfatygowanego, a zátym, tajemnice pokory Zbawiciela Naszego zrozumieć, y w głowę sobie nigdy wbić nie mogli, nádętością swoją wielce záślepieni.

327. Tak tedy, iako po ten czas Lucyfer bynajmniej nie poznał godności Przebłogosławionej Bogarodżicy PANNY, gdy się do boju przeciwko niej zábiéraf, tak byćć wprowadzić natárczywość iego strážna, iako obaczmy, ále owá, ktora potym od niego poniosła, dáleko okrutniejszy była, gdy więc dozedł, kto? y coby zac była, z ktora bitwę toczył? Gdyby zaś y tu, na ten czas z nią walcząc, (o czym teraz mówá,) mógł był się dowiedzieć, że to była tá, a nie inna, ktora na Niebie *Słóncem przyodżiana widział y ktora iego teł skruszyć miała. Apoc. 12. v. 1. Genes. 3. v. 15.* bez wątpienia, żeby iego wściekłość, y záiadłość, dáleko więklsza była, y samze własnymi jádu zarzacego się przeięty iskrami, wszytekby do szczętu zetlał y zniszczał. Jákoż pewnie, iezli tak wielka złość y záwziętość ich była przeciwko niej, z tego samego pochodząca, że ją iako Świętą y wcnocie wielce známienitą, białogłowę uważáli, dopiero gdyby się byli o prawdziwey iey dośtoyności, y zacności zupełnie dowiedzieli, ileby tylko stáć ich mogło na iey prześladowanie, (a gdyby można y na pokonanie) wszelkiemi sforcowaliby się siłami, Ale że piekielna poczwára, y iego przekłeta gawiedź, iedno, że o tajemnicy PANNY Przeczytley niewiedzieli, druga zaś, iż tak przemożną władzą, y wyfoká swiatobliwość przeniknęli, przeto rádzić temu, nie mogli, z háńbą odchodzili zamieszani zewszád, y na wszystkie strony rożnym się domysłaniem y mniemaniem rozmaitym, kręcąc, y wątpliwie unosząc. Jeden drugiego się pytał y dowiadywał, coby też rozumiał o tej białogłowie? y co zacby się ktoremu zdála tá iedná, przeciwko ktorej, nie ávic siłami swoimi wskorác nie mogą? A czy podo-

podobno nie ta sama jest właśnie, która między kreaturami, pierwszą godnością, inne wszystkie celuje.

328. Inni zaś przeciwnie mówili, że niepodobna aby ta miała być właśnie Matka Mesjasza, na którego przyście wierny lud oczekiwał, gdyż oprócz tego, że ma męża, oboje z mężem są ubodzy, podli, nieznaczeni, y na świecie prawie za nic miłani, ani też przez cudła, y dziwne jakie znaki się wstawili, ani słowem bynajmniej o to, żeby u ludzi wielkość iako y poważanie mieli, albo żeby się ich bano chciało tego dokazać, ani mogą. A iako Lucyfer y jego złośliwi oprawcy, według swoiey zachwały nadozłości, daleko co innego bąjali, tak całe w swoiey fantazyi, zacności y godności Przeczystey MATKI Boskiej, przyiey własnym o sobie samey wielce uniżonym rozumieniu, y niezmierny wzgardzie, z tak głęboką, y nigdy od nich niewidaną pokorą, żadną miarą pogodzić, y stłosować nie mogli. Tak u siebie miarkował y fałszywie z sobą rozważał ten to wszelakiey dumy pryncypał, mówiąc sam w sobie: *Ja który jestem mniejszym od PANA Najwyższego, chociaż ci poniższy, tymi rzeczami podłymi y lekkiemi, a przecie gardzę, y lichoty nienawidzę, daleko tedy bardziej nie rozumiałbym że ten który tak mocnym jest y możnym, a nad wszystkie rzeczy sam najwyższym, miałby ladać sobie obrót? tego ja prawie zaiste poznać dopiero nie mogę.* Tak tedy na swoiey wyniosłości, y próżnym o sobie rozumieniu wielce się zawiodł, y to bardzo słusznie: gdyż wielce są cmiące y pochmurne te występki, a do zagaszania rozumu, y zepchnienia woli wielce sposobne. Dla tego wybornie powiedział Mędrzec Pański *Sap: 2. v. 2. To myślił, y postąpił, a zalepił ich bożem złości ich, aby niedośzli, że Przedwieczne Słowo Oycy Niebieskiego, podobną drogą, y sposobem miało sobie postąpić, w obaleniu pychy, y wyniosłości smoka piekielnego, a najbardziej też y w tym, tak się to stało, że iako jest wysokie Niebo od ziemi, tak są wysokie Sady y awagi Boskie, od ich rozumienia y mniemania.* *Isa: 55. v. 9.* Rozumiał bowiem piekielny w szatanach dowcip, że miał BOG na świat zstąpić w znaczney okazałości, z trząskiem y hukiem w ozdobnym przybraniu y wspaniałości, pod władzą swoię podbijając mocą nieprzełamana y siłą potężną, znamiennie Xiążetą, y pysznych Mocarzów świata, których to sam szatan wszelaką napęłnił próżnością, y swywołą zaprzętną rozpustą, iako znać było w tych, którzy przed Chrystusowym przyściem byli, że na zbyteczną dumność, pychę, a prawie szaleństwo zapędzili się, z gruntu całę zdrowego rozumu y rozsądku odbiegli, zapomniawszy się być ludźmi śmiertelnymi. To wszystko według nadozłego łba swego tak

miarkował Lucyfer, mniemając, że BOG miał sobie ze wżech miar w przyszciu swoim tą drogą postąpić, którą zwykła jego zająć, y szaleństwo, przeciwko sprawom Chrystusa PANA Naszego sobie postępować.

329. Ale Boskiemu Majestatowi, y nieograniczoney jego Mądrości, inaczej się podobalo, y nie tak iako Lucyfer rozumiał, wszystko się stało: gdyż na jego pokonanie, nie samey Wszchemocności Boskiej zażyło, ale też y poniekąd wyrażniew, pokory, skromności, cichości, łagodności, posłuszeństwa, y ubóstwa dobrano, które to są oręża wojenne 2. *Corin: 10. v. 4.* Boskie, bynajmniej wto nie mieścić okazałości, pompy, wyniosłości, chępliwey u ludzi wziętości, y próżności świata, co wszystko pospołu, z bogactwy się mnoży, y utrzymuje. Wyszedł PAN Niebieski na plac nieznajomym y nieznacznym, a prawie utajonym, bez wszelakiego przybrania: obrał sobie Matkę ubożuchną, a wszystkim tym, co jest u świata wszacunku, gardzącym. A tak, nam ci wprawdzie przez swoy przykład y naukę, dał umiejętność żywota, szatanowi zaś okazywał, przez którą się sam na sobie zawiodł, a przez to naostatku, aby był zwyciężony, co by ku większy jego złości y zawstyżeniu wyszło.

330. Nic tedy o tym wszystkim nie wiedząc piekielny Wódz Lucyfer, wyszedł na szpiegi przez dni kilka, aby upatrował Przebłogosławionej PANNY przyrodzone ułożenie, pomiarkowanie, własności, skłonności, y spraw wiedneyże zawsze porze, y należyćie przystosowanych przeglądał, spokojność, a to nie było przed nim utajono. Ale gdy zaś więcej, niżby pragnął doszedł, iż to wszystko ze wżech miar wielkiej nader było doskonałości, y ułożenie iej tak porządne y srodze wdzięczne, że się iako murem spiżowym y nieprzełamany stała; przeto powracając do piekła, ustanowionej trudność wyprawy, znowu na nową szatanów podał radę, że ta biało-głowa zda mu się prawie niedostępna, a przeto umowiona rada, aby do wykonania przyszła, wielkiej nader podlega trudności. Więc oni natychmiast, zabierali się na wszystkie y rozliczne sposoby, którymiby na nie uderzyć chcieli, y na tę się jednę radę wszyscy zgodzili, y szczerze na to moc swoje ogółem sforcowali. Jako zaś, co zamysłali, to do skutku przywiedli, w następujących powie się Rozdziałach, gdzie się osobliwie pokaże chwalebny tryumf, który Przenajświętsza, a Najwyższa PANI Nasza z nieprzyjaciół swoich odniosła, zawstydzili wży fromotne y przekłete ich rady, na własną hańbę, przeciwko niey zwykłą złością y jadem niepomiarowanym zaostrzone.

Nau-

Czcznie cz
domość, y ciem
która pospolicie
czony, gdy lud
iey niepomniac
spieczniewa ni
wicznej szatan
wającego następ
bą y spia, nie
pominając, iako
przyjaciół, a t
mrużących. Str
miar pochodzą
ludzi, tak są do
długym życiu y
pione, że inne
tylko tę, ktor
podległy, y by
wewnątrz na d
nie czują, nie po
stoją. Druga te
wiera, iż Xiąż
wprawdzie, taie
kich dalecy są,
ich nie dotykają
tym samym o
obawiają, ktor
ko jednak, rze
bez rozmyślu:
famo powinno
lymi; gdyż bez
iemni, y niewi
sadzka, y szuk
zgubę nalezę. A
bepieczniewo t
chybne jest, im
rzane, a zadane
dzicy niewygoi
im są mniej d
332. Sł
miy prawdę it
żywota wieczn
żyway rady m
się napominają
y staraniu nie
tobie zamknię
szczęs bowiem
nieprzyjaciół
zważyła, a wie
ludzi, żaden i
dostatecznie wy
ści, gniewu, y
cyper, y jego po
iako to, że w ni
mogą być na
wać widzenia.
ży wie y zna z

Nauka od Najświętszej Bogarodzicy Panny dāna.

331. **C**orko! bądź ostrożna, y ustawi-
cznie czuyna, aby cię owā niewiā-
domość, y ciemnicā nigdy nie ogarnęła,
ktorā pospolicie cały prawie świat jest oto-
czony, gdy ludzie na stan wieczności swo-
iey niepomniac, bynajmniey tego niebe-
spieczeństwa nie uważają, które im z ustā-
wicznej szatānā ku zgubie ich napāści czu-
wającego następuie. Drzymiā oni nā to,
bā y śpiā, nie niedbāją, y o wszystkim zā-
pomināją, iākoby nie było nāzafādce nie-
przyaciōł, ā tych tāk moenych y okā nie-
mrużących. Strāżne to niedbāłstwo, z dwóch
miar pochodzi. Pierwsza, że duſze wielu
ludzi, tāk sā do ziemi nāgięte, tāk w by-
dęcym życiu y zmysłom podległemu uto-
pione, że inney rāny āni szkody nie czuiā,
tylko tę, ktorā bywa częścią zmysłom
podległej, y bydłecy zādānā. Co zās jest
wewnątrz nāduszy, to ich nie dolegā, tego
nie czuiā, nie poymuiā, āni prawie o to nie
stoją. Druga tego przyczynā w tym się zā-
wiera, iż Xiążęta ciemności, niewidomi
wprawdzie, tāmni, y od zmysłow ludz-
kich dālecy sā, ludzie zās cielesni, gdy się
ich nie dotykāją, nie oglādāją, nie czuiā,
tym sāmym o nich nie baczą, āni się ich
obawiają, ktorych nie widzą. A to wszyst-
ko iednak, rzecz jest bez ostrożności, y
bez rozmyśłu: bārdziej bowiem przez to
sāmo powinni by być przezornymi, y czu-
łymi: gdyż bez wątpienia nieprzyaciōle tā-
ciemni, y niewidomi, herhelem swoim, zā-
sādzkā, y sztukā, wiele mogā dokazać nā
zgubę nālżę. A przeto w sāmey rzeczy nie-
bezpieczeństwo tym oczywistże y niepo-
chybne jest, im mniej widoczne y prze-
rzane, ā zādane tudzież rāny, tym bārdziej
niewygoione, y prawie smiertelne, im sā
mniej dolegājące ālbo postrzeżone.

332. Słuchayże tedy Corko, y przy-
miy prawdę stoluując się do prawdziwego
żywota wiecznego, ā tę wielkiej wagi. Zā-
żyway rādy moiey, pełniy naukę, chwyć
się nāpominānia, iezli bowiem w słuchaniu
y stāraniu nie przyłożysz pilności, to y iā
tobie zāmiłknę. Przypātrz się tedy, ie-
szczęs bowiem dotād, iāko naleſzy, tych
nieprzyaciōł stanu, y coby zac byli nie-
zważyła, ā wiedz o tym, że żaden rozum
ludzki, żaden ięzyk, choćby też Anielski,
dostatecznie wyrazić nie może zapāczywo-
ści, gniewu, y zājādłości, ktorā ma Lu-
cyper, y iego posługācze przeciwo ludzom:
iāko to, że w nich jest Obraz Boski, y że
mogā bydź nā wieki z Bogiem, y iego zāży-
wāć widzenia. Sam tylko Pan Naywyż-
szy wie y zna złość, y zuchwāłość tej na-

dętej myśli, ktorā przeciwo Świętemu y
wielkiej czci pełnemu iego imieniu bun-
towniczą krnābrność podnosi. Y zāpe-
wneć, gdyby on sam który to wie wszyst-
ko PAN Naywyższy, mocā swoiā tych nie
przytłumiał, nie zābraniał y nie przytrzy-
mywał, nieprzyaciōł nālżych, iuſzby dawno
byli w iednym mgnieniu okā cały świat o-
bālili, y wszystkich ludzi, iāko lwi drapie-
żni, y głodni smocy, ālbo iākie ktorekol-
wiek znāydowāć się mogā zājuszony y dzi-
kie bestye, do ktorychby się przyrównać
mogli, nā sztuki poszārpali ciāłā ich y ko-
ści nā zgubę roznoſzły. Ale Naydobro-
tliwszy ten Ociec miłosierdzia, powściągā
zājādłych, y zapāczywość gromi, ā nę-
dżnych ludzi, iākoby Synow swoich mię-
dzy rāmionāmi swymi przytula, y ochra-
nia, aby nie pādli nā wściekłość tych pie-
kielnych wilkow, y nie zginęli.

333. A tu iuſz uważ, y co tylko mo-
żesz roztrząsniy, iezli też wymyślić się kie-
dy może co tāk do widzenia oplākānego, y
strāżnego, iāko gdy pātrzyſz nā tāk wielu
ludzi, iākoby prawie bez rozumu, y sza-
łonych, o żadnym niebezpieczeństwie nie-
pomniących, āni uważnych, iednych bo-
wiem płochościā umysłu uniesionych, dla
lādājākich, ā czātem y dla żādných przy-
ezyn: drugich zās dla krotkich bārdzo y
znikomych rokoszy, ā innych też z sāmego
niedbāłstwā y gnuśności, āż też ieszcze
y innych zā powodem nieporzāmných żā-
dzy swoich, ā tych zās wszystkich, dobro-
wolnie, bez przymusu żādnego, prawie z u-
mysłu y wśālney chęci, od ucieczki swo-
iey, ktorā w opiece PANA Naywyższego
māiā poſożānā, odstępuiących, ā w gwał-
towne ręce okrutnych y niecnotliwych oraz
nieprzyaciōł, nie tāk z przypadku wpadā-
jących, iāko sāmo chcąc nārāżājących się y
wtrācājących, ā co jest naynieſzczęśliwszā,
nie nā iākā tylko godzinę, dzień ieden, mie-
siąc, rok, dla sprobowania y skosztowania
nieco ich zājādłości, āle nā całą ā nieskoń-
czonā wieczność, w niewypowiedziānych
mękach, y niepojętym dręczeniu trwāć
māiācy. Zādziwuy się temu Corko moiā;
ā oraz y zādzyi, iezli w ludziach niepok-
tuiących strāżne to, y obrzydłe głuſtwa
postrzeſz, że też nāwet y sāmi wierni,
ktorzy podobne rzeczy z objaſnienia wiāry
uznāją, tāk dālece sā bezrozumni y nie-
baczni, iż głuſpie, y oślepi dopuſzczāją się
od szātānā nā przepāść prowadzić, ā tāk
w ſrodek sāmego poſudniā prawdziwey wiā-
ry Kātolickeiy, ktorā wyznāją, tākiego, y
tāk wielkiego niebezpieczeństwā āni uznāją,
āni się uchronić stārāją.

334. Ty zās, abyś tym żywicy nę-
dżę tākowā przeniknęła, y oney się strachā-
ła, mājz wiedzieć, y mieć nā pāmieci że
ten

ten smok piekielny bez przestanku, zaraz od tej godziny iakoś bydlę poczęła, y na świat się pokazała, pilnie cię uważa, y szpieguje: gdyż czy w dzień, czy w nocy krąży koło ciebie ustawicznie, dybiąc na wszelką okazję y przystęp, iakoby na cię uderzyć y pochwyć. Skłonności twoje, y przyrodzone afekty, ciekawie wyrozumiewa, y roztrząsa, a nawet y same także dobrodziejstwa Pańskie, nienawistnym okiem w tobie rozbiera y rachuje, aby ztąd twoim na cię orężem uderzył. Dobiera radnych, za których dowcipnym wynalazkiem mogłoby użyć sztuki na twą zgubę, a tym swoim posługaczom y niecnoty wiertney pomocnikom, cedzić nie co obiecuje, byle cię upátrowali, y zoka nie spuścili, żwawo ci dokuczając. Przeto oni wszystkie sprawy twoje, nie w dopadki tylko, y iako tako, ale umyślnie z przeczorem upátrują, stąpienie twoje nawet uważają y mierzą, a oraz wszystkie zasadzki sidła y niebezpieczeństwami rozmiatają, w każdej rzeczy y sprawie którą zamyslasz, albo zaczynasz. Te prawdy zważ w Panu, a tam wyrozumiesz, dokąd zmierzają, y zkad pochodzą, stosujże potym z doświadczeniem już częstszym, co ci się trafić mogło, a tak weyrzawszy wtakie trefunki, dojdiesz czy to mądrego jest człowieka, między takowymi niebezpieczeństwami zasypiać. A lubo należy, aby wszyscy całe ludzkie, którzy się na ten żywot porodili, byli tak czuynymi, y ostrożnymi, ty iednak do tego z osobliwej nąd to miary obowiązaną jesteś, a chociaż już nie wszystkich ci przyczyn tych, czułości wyliczam y namieniam, atoli w samej rzeczy wiele jest tego bardzo, dla czego niezmiernie trzeba ci czuwać, y bydlę ze wszelakim przezorem ostrożną, dosyc ci wiedzieć, że masz manierę y mnie łagodną, ułomną, a prawie pielczoną, y miękką, dla czego, łatwo może cię przełamać nieprzyjaciel.

ROZDZIAŁ XXVII.

Pan Naywyższy, Przenajświętsza Pannę MARYĄ sposobi do boiu y potkania się z Lucyperem, który walczyć zaczyna.

335. **P**Redwieczne owo Niebieskiego Oycá Słowo, już po te czasy w Żywocie Pánienskiej Mátki Wcielone, a tym samym, Mátkę swoją iako dziedzictwem, ośiadłszy chytre Lucypera rady, nie tylko przez owę niestworzoną, a od wieków sobie wrodzoną mądrość iako BOG, ale też przez wiadomość stworzoną iako człowiek

poznając, na obronę y obwątowanie przybytku swego, nąd wszystkie inne stworzone rzeczy naymilszego, naykosztowniejszego, pilne było, y gotowe. Przeto, aby niezwycięzoną Panną przeciw głupiej śmiałości, zdradziecko y pokrymo na zasadzce dybiącego smoka, y iego piekielnym szym, na nowe mocą uzbroił, obwatował, samóż Przenajświętsze Chrystusa PANA Człowieczeństwo, ruszyło się, y w Pánienskim swoim namiocie powstałszy na nogi, iakoby w postaci odpor dającego, y na płac się porywającego, ile było przeciw Xiążętom ciemności zagniewane, pokazało. A w ten się sposób ułożywszy, Oycá Przedwiecznego upraszać, y o nowe dla Mátki swojej fawory y łaski zebrać poczęło, aby zmocniona powtórzyła zwycięstwo, y otrzymawszy wygrana, nieprzyjazną głowę zástarzalego węża skruszyła, aby od niewiasty pohanbiony y pogromiony w radach swoich szwank y fromotę na nich się zawiodszy, y niczego nie dokazawszy odniósł, a wniwecz obrocony, y osłabiłszy siły całe utracił: przeciwnym zaś spłobem, aby Naywyższa światá Krolowa tryumf odniosła, zkadby BOGU Naywyższemu cześć y chwałá, Pánienskiej zaś Mátce honor y usznowanie, z wszelaką radością pochodziło.

336. A tak TROYCA Przenajświętsza, według uczynionej od Chrystusa Panná Naszego prosby, wszystkiego pozwoili, y postanowił. Tudzież zaraz, niejakiem sposobem, zgola niewypowiedziánym, Przenajświętszej Pannie y Mátce swojej, w żywocie iey Pánienskim, przebywający SYN Przenajśladzzy, oczywistym się iey stawił y pokazał, w którym widoku niezmierną obfitością natychmiast, y pełnością wszelakiego dobra, łask, y zgola niewypowiedziánych dobrodziejstw uraczona, y nowym światłem objaśniona, bardzo wyśokie znowu, a te wielce głębokie tajemnice poznála, na których wyrażenie, całe się ia nieposobną y niezdolną uznaię. W szczególności zaś, dowiedziála się, iako Lucyper niezwyčajne iakies máquinas, y dziwne wyniosły fantazyi swojej miał już pogotowiu wynalazki ktorými chwałę łamego PANA naruszyć usiłował, a przez swoje o sobie wyniosłe rozumienie, ten nieprzyjaciel wszelakiego dobra, żeby się tak rozpostarł daleko, ażby pragnał Jordanowe wody przejrzczyście pochłonać, wyczerpać, y wysuszyć. Job: 40. v. 18. To tedy, gdy iey Pan oblał; Przedwieczne Słowo, do Mátki swojej tak przemowiło: Oblubienico y Gołebico moja! piekielna owa bestya, tak niendofconá chciwością, y zapalczywością przeciwko Swietemu Imieniu memu, y wszystkim tym, którzy go słannia y cześć, jest zapalona, że,

tych

tych wszystkich, z nie-
stawiłszy, zagubić
iacyb koniecznie
chana, y w ludzkiej
lekkomyślnym oimi
cbanko moia, aby
raz w sprawie mo
moie zástawiaj si
nászym wojny nie
Ja zaś w samej
iako iestże cześć
siłile, y wewnątrz
le sposob, jeżeli
abyś ty Boska mo
te piekło zánio
które nieiako iuż
iakięś, y porozum
dżi ludzkie odku
śni, jeżeliby do
ludzki wniwecz
kie całego świata
winiłszy wolny,
ścić sobie. In
mitość ku mnie
a tak ty ponieka
to jmoście twom,
mi, zástarzatemu
powstaniemy.

337. Pełn
zo wniesiona ta
takowe w feru
władzy dokazo
mi tego ogłosie
wnątr z wyfo
dzac iuż wola
go na tym po
ktora niezmiern
żarliwością, o t
wszystkich się
sposobem Boską
zwycięzoną uz
dalece, iż gdy
się stał piekłem
w każdym się
poiedynkiem z
że ciż wszyscy
nikczemne mro
mi, kálekami,
niezwycięzoną
nymiby się po
kich pospołu,
cy, naymniejsz
raca żarliwość
wniweczby obr
się tedy podob
wi, y Naprawie
Nayświętzezy M
klu sporządzić
przyaciół swoi
strogością paitwi
silo zbawienie
y hárdosc polki

zych wszystkich, z nich nikogo nie minawszy ani zostawiając, zagubić, Imię zaś moje z ziemi żyjących koniecznie chce wysłuchać, a to z niesłuchania, y w ludziach obmierzłą śmiałością, y lekkomyślnym ośmieleniem. Tego zaś chce Korbánko moia, abyś ty stawiła się za mnie teraz w sprawie mojej, broń honoru mego, y za moje zastawiaj się imieniem, a z niezbędnym najsym wojny nieprzyjacielem, nie przekonana. Ja zaś w samą poręczę z tobą bede, a tak, iako jeszcze część żywota twego Pánieńskiego, ściśle, y wewnętrznie się stawie. A w ten cał sposób, jeżeli sam na świat wyniś, chce, abyś ty Boska moia mocą wstąpiła, z gruntu całego piekła zamożowała, zniszczyła, y pobabiła, które nieiako już teraz przez domniemanie się iakieś, y porozumienie kreć; że blisko nadechodzi ludzkie odkupienie. A przeto, ci nienawistni, jeżeli do tego przysto, chciałiby naród ludzki wniwecz obrócić, y wyniszczyć, y wszystkie całego świata dusze, by y jednej nie zostawiając wolnej, oderwać odemnie, y przywrócić sobie. Już tedy na widro, y na miłość ku mnie twoją, spuszczam to zwycięstwo, a tak ty poniekaś imieniem moim, a ja zaś w żywocie twoim, przeciwko piekielnemu smokowi, zstąpię do niego, y niezbędnej bestyi powstaniemy.

337. Pełna ta miłości mowa, y świeżo wniesiona takich tajemnic wiadomość, takowe w fercu Mátki Naydroższej wypróbowadły dokazowania, iż zaprawdę słowami tego ogłosić nie moge, co o tym wewnątrz z wysoką rozumiem. A tak wiedząc już woła Przenajświętszego Syna twego na tym położoną, aby ona, iako ta, która niezmierną chwałę Boskiej pałała, żarliwością, o też chwałę Naywyższego, ze wszystkich się sił zastawiała, przedziwnym sposobem Boską zapaloną miłością, y niezwyciężoną uzbroioną stała się mocą, tak dalece, iż gdyby każdy z szatanów całym się stał piekłem, y wszystkie wszystkie złość w każdym się z nich zawierala, y zebrala poiedynkiem z osobną w każdego, jednakże ciż wszyscy nie inaczej, tylko, iakoby nikczemne mrowki, niewładnymi, ułomnymi, kálkami, y do walczenia z potężną, y niezwyciężoną naszą heroiną, cał nieudolnymi by się pokazali. Ta bowiem wszystkich pospołu, y każdego z osobną, w mocy, naymniejszej cnoty twojej, przez gorącą żarliwość chwały y honoru Boskiego, wniweczby obroconych, pokonała. Tak się tedy podobalo Niebieskiemu Opiekunowi, y Náprawicielowi naszemu ten tryumf Nayświętszej Mátkce twojej przeciwko piekłu sporządzić, aby tak przynamniej nieprzyjaciół twoich, nad światem, taką się łrogością pałających, jeżeliby mu nadeszło zbawienie y poratowanie, zuchwałosc, y hardosc pokromił: a potym też, abyś-

my my ludzie, nie tylko Przenajświętszemu iey Synowi wszystko powinni, iakoż zaprawdę powinniśmy wszystko, ale też y Páni Odnowicielowi naszej y Przewodniczce, cożkolwiek, zwłaszcza, gdy ona wyfzedłszy na plac, nieprzyjaciela naszego zwyciężyła, pogromila y zwyciężyła, aby nieiako przez to, naród ludzki, swym sposobem na przyięcie Zbawiciela swego sposobniejszym się y gotowszym znalazł.

338. A tu już Synowie ludzcy! o pieśzalego y nieczulego fercu! czemu tak przedziwnych dobrodzieństw uprzeciemnie nie robieramy, y serdecznie nie rozważamy! A coż to jest człowiek? że go tak sobie wazysz, sprzyiasz, y pielegnuiesz go, o Naywyższy Krolu Niebieski! Chcesz, aby sama Mátká twoja, a Páni nasza, na obronę naszą do boju, y trudu wyszła, ktoż kiedy słyszał co podobnego? ktożby się kiedy na miłość spodziewał, aby tak dowcipną, tak mocną bydl miała? A my wzajemnie gdzieśmy rozum podzieli, y władzę rozładku? w co się obrociła uwaga? iaka zátwardziałosc serc naszych? kto nas w tak obrzydłą, y wyrodkom samym przyzwoitą niewdzięczność wprawił? czymże się to dzieie? że się nie wstydia ludzie, o honor swoy tak wiele stojacy, że go samego przestrzegaja, a tym czasem tak wielką hanbę y sromotę ponoszą, tak szkaradną y bezecną szpecą się niewdzięcznością, że ich na tę powinność, y względem tego imienia bydl niepamiętnymi, nie wstydy? Gdyby y samo życie lożyli, y takie dobrodziejstwo śmiercią swą wetowali, wtedyby dopiero rzecz znaczna y chwalebna, a potomkom Adamowym prawdziwie przyzwoita była.

339. Do nadechodzącej tedy bitwy, y przyszlę przeciw Xiążęciu ciemności potyczki, z chęcią gotowa już stanęła nayposłuszniejsza Pánná, Przenajświętszego Syna y BOGA swego, a Pána naszego chwałę wszystkimi siłami twemi pomnożyć mająca. Na to zaś, co w zleceniu miała iako się wyżej wspomnielo, tak odpowiedziała: Pánie, Naywyższe y iedyne Dobro moie, od którego nieskonczonej dobroci wszystko to na mnie poslo, czymkolwiek jestem, y co tylko mieć moge, wszystka łaska y oświecenie, przez które się miarkuje y kieruje. Twoja jestem zupełnie wszystką, a wcale wszystką, y ty Pánie z niewysłanionego uraczenia twego, moim jesteś Synem. Niechże się to stanie, w służebnicy twojej, zkadby twojej chwały pomnożenie, y Boskiemu zamysłowi twemu, tak naywiększe upodobanie przypadlo. A jeżeli ty o Pánie we mnie, a ja w tobie bede, ktoż może przeciwko mocy twojej woli, co wskoróc? Ja bede naczyniem, y instrumentem niezwyciężonej reki twojej, przybierz mnie y otocz mocą swoją, y zemną idę

pospół, wychodźmy przeciwko piekłu, na zwo-
żenie smoka przekletego, y przeciw wszystkim
ktorzy są przy nim. Co gdy Przenaychwa-
lebniejsza Panna wymowiła, zatracony An-
joł, Wodź ciemności, wszystkim pędem
wyrwał się z swoiey gromady radzieckiey,
z taką zaiadłością, y wściekłą nądętością
przeciwko niey zaostrzony, iż o inne du-
sze wszystkie (choć nienasyconym pra-
gnieniem na ich zawsze zgubę mrze) dla
tey iedney niestał, y prawie ie sobie miał
za nic. Y zapewneć, gdybyśmy tę piekiel-
ną wściekłość, tak iako iest w sobie, do-
statecznie poznali, toćbyśmy także łatwo
to pojąć mogli, co o tym Job S. 41. v. 18.
powiedział, iż nieiako, *sobie poczym żelazo
by plewy, a iako drzewo spruchniałe spięje*.
Taka była tedy przeciw Niebieskiej Pán-
nie y Mátcie Boskiej piekielnego zdrayce
zawziętość y zapalczywość. Ani iuż mniey-
sza zostaje, wzięwszy iednak pomiarkowa-
nie przeciwko innym duszom, kiedy tę
nawet samę, która y świętobliwością tak
wielce znamięnita, y cnotą nieprzełamana,
y mocą nawet była nieporównana, za ie-
dno suche zdziebko sobie poczytał. Coż tu
uczyni z grzesznymi, ktorzy iako pogru-
chotane trzciny, y zbutwiałe, nie mają
czymby odpor dały. Sama tedy żywa
wiara, y pokora fercą głęboko wkorzenio-
na, iest podwoynym orężem owym, kto-
rym bywa kawałersko zwyciężony, y chwa-
lebnie zwalczony.

340. Aby iuż wszedł coprędzey zá-
pasy, y zaczął potyczkę Lucyper nądęto-
ści przywodzić, siedm owych pułkow z-
swymi zuchwałymi Urzędnikami sprowa-
dził, ktorych ieszcze na ten czas, gdy z Nie-
bą ztracony wypadł, gwoli temu nazna-
czył, aby ludzi w siedmiu przednieyzych
występach wikłali. Zátym káżdey z tych
siedmiu rot, dał ordynans przeciwko nay-
niewinnieyszey Pannie, wszystkim y káżde-
go z osobną pobudzając, y odwagi im do-
dając, aby ze wszystkich sił co tylko mogą
z iak naywiększą potęgą, na nie się wy-
sworowali. Była na ten czas Niebieska
Heroina zábawna modltwą, gdzie za do-
puszczeniem Boskim, pierwszy pułk przy-
stąpił, pierwszy szturm od pyszney nądę-
tości mając przypuścić, na to bowiem o-
sobliwie zesłane było to nieprzyjacielskie
woysko. Ci tedy na wzbudzenie w umy-
śle páłlyi, namiętności y przyrodzonych
skłonności, pomieszawszy, y przewróciwszy
humory ciała (tego bowiem na kutzenie
innych ludzi zażywają sposobu) do Prze-
czystey Panny zbliżając się nátrzeć, y zá-
cepić ją usiłowali, mniemając, że ona, zstro-
ny wzbudzenia umysłu y áfektow, przez
winę, do zámieszania obroconych, téż
była, co inni konstytucyi, y ułomności;

ale inną znaleźli, gdyż iej nie można by-
ło tak blisko nápałtować, iako sobie ży-
czyli, nawet y mocą iakąś niezwyćięzo-
ną zrażeni, y spłoszeni, nieznáiomey do-
tąd świętobliwości zápachem bárdziey by-
li dręczeni, niż samym ogniem piekielnym,
ktorego dotyc iednak według zasług cięż-
kiego, doznawali. A gdy to w ten sposob
się działo, y kiedy samym Przenayświętzey
Matki weyrzeniem, przez serdeczną nieia-
ką boleść, ledwo się nie rozłádźili, taka ie-
dnak była w nich zapalczywość, którą się
zawzięli niezmiena wściekłość, że niedbá-
jąc na tak okrutną swoię mękę, gwałtownie
walczyć nie przestawali, á zbliżywszy się
do niey, nátrzeć, y skłócić usiłowali.

341. Była tá rotá dyabelska dosyc
liczna, á zaś Przenayświętsza ze wśzech
białychgłow, szczegulnie tylko iedną, y w
samey rzeczy, y samą w sobie, nie innego,
tylko białołgówá, átol iednak ona sama,
tak była strážna im wszystkim, y trwożli-
wa, iakoby *całe mójko uszytkwane*, Cant. 6.
v. 3. Powstali niecnotliwi duchowie, ile-
tylko mogli przez różne *prośności y báld-
muśtwá*, Psalm. 118. v. 85. iednak naymo-
żniejsza Niebá Krolowa, zostawując nam
przykład zwycięstwá swego, nieporuszona
trwała, ani umysłu, ani twarzy, ani cery
nie zmienić: niedbála na nich, ani ich
sobie za co więcej miała, nád liche mrow-
ki, które więc po ziemi czołgające się wi-
dziemy: tak ich sobie niezwyćiężonym y
wspániałym fercem lekce ważyła. Tak
właśnie bitwę tę potrzebá toczyć, która się
przy cnotach wiedzie, nie z háłátem y trza-
skiem, nie w kłótniach, y wrzawie, ale spo-
koyno, cicho, wesoło, z usmierzeniem wne-
trzaym, y powierzchowną skromnością od-
prawować. Dálekó mniey wkoráli w po-
mieszaniu áfektow y przymiotow umysłu,
żadnego bowiem práwá do nich szatan
nie miał w Przeczystey Pannie, á Páni ná-
szey, gdzie to nád wszystkim brał gorę ro-
zum, á BOG nád rozumem, gdzie sfornych
sił duszy żadnym naymnieyłym dotknie-
niem, pierwsza winá nie náruszyła, ani ná
bok wykierowała, iako w innych Adámo-
wych potomkach. A z tey tedy przyczy-
ny, zá świadectwem Psalmisty 63. v. 8. *ná-
iáddy ich idkoby poszwały dźięcinne były* na nie,
y wszystkie ich ármáty y cekauzy, były iá-
ko strzelanie z rufznicy bez kul y nábićia,
á ná ostátek, tylko sami u siebie nędznicy
sobie się zdáli wálecznymi mocárzami, á
im bárdziey słábość swoię uważáli y uzna-
wali, tym się sami w sobie żarli, y dręczy-
li. A choć iá o *pięworodney spráwniedliwo-
ści*, y niewinności Przenaydosłownieyszey
Panny bynamniey nie wiedzieli, y po go-
towi nie mogli dóćić, czemu spólnym
áttákiem nie wkorác przeciwko niey nie
mo-

mogli, iednakże
powagi, y státki
wac mogli, że
za nic mają, aby
koż po prawdę
naymniey nie
listá S. w Obiá-
iam iuż w pie-
daley, o tym
że dopomogła
przyodziańey,
stem wod, prze-
swoie pokuly,
to Náyczystey
nie było, ani
szone, álbo w
w innych, gdzie
342. W
w różne się po-
strážne y okr-
ryczenie, wyc-
tylko byż m-
głólow wydawa-
trząski niezmier-
nawet y ziemie
iącego się, y ob-
nie pobudziło,
szeniem do zá-
práwilo, ná zá-
żenie, á przyna-
lowy Niebieskiej
naymniey z t-
przynaymniey
gli iużby się
zá wygráná m-
wálecne Przez-
zatrwożyło y
w czym by na-
pusciło. Tu zá-
mici, że Pán-
wybierac ná t-
MATKE swoię
spólym Wiary
zwyczajnie cel-
także faworow-
wsze obdárzoná
okázyi, umkná-
tego w teraźnie-
wyższy záłoży-
była Mátki tw-
z tryumfem zw-
czyn, o ktoroy
wie Májestat, i-
bnych okázách
ry, byż może
mowemu potę-
te n czas spráwo-
te. W tym N-
leczna Heroína
sło powtarzała
ktory mieśáka na
pokornych, w Nieb-

mogli, jednakże z nieporuszonego oblicza powagi, y stątku niepomalu się dorozumiewać mogli, że ich sobie lekce wąż, y za nic mają, aby w czym zaszkodził. Jakoż po prawdzie w niczym zaszkodzić bynajmniej nie mogli, gdyż iako Ewangelista S. w Obiawieniu swoim powiada, y iam już w pierwszej części *liczby 129.* y dalej, o tym co było trzeba namieniać, że *dopomógł ziemią biategłowie słońcem*, przyodziańey, gdy smok, iako całym upuściem wod, przeciwko niey wylał wszystkie swoje pokuty, gdyż bowiem ziemskie ciało Nacyzyskiej PANNY, a Páni Nászey, nie było, ani w władzach swoich naruszone, albo w przymiotach skazone, iako w innych, gdzie winą gorę wzięła.

342. Wnetże potym to dyabelfstwo w różne się postaci widoczne, a te bardzo straszne y okropne przyodziało, okrutne ryczenie, wycie, y krzyki, y cokolwiek tylko bydz może podobnych szkaradnych głosów wydawało, łoskotami, hałas, y trząski niezmiernie z pogrozkami wznieciło, nawet y ziemię, a zwłaszcza domu chwiesającego się, y obaleniem grożącego trzęsienie pobudziło, y wszystko podobnym wzruszeniem do zadrzenia y kołysania się przypawilo, na zamięszanie naciąko y zatrwozenie, a przynajmniej na wzruszenie Krolowy Niebieskiej, a gdyby cokolwiek przynajmniej z tego otrzymali byli, albo przynajmniej od modlitwy oderwać mogli, jużby się za zwycięzców poczytali, y za wygrana mieli. Ale niezwydzone y waleczne Przechacney Panny Serce, ani się zatrwożyło y ulęknęło, ani się zmieszać, y w czym by najmniejszym odmienić dopuściło. Tu zaś przychodzi mieć na pamięci, że Pán Naywyższy gdy się miała wybierać na tę bitwę, Naywyborniejszą MATKĘ swoją w stanie, y używaniu popolitym Wiary, y innych cnot, kotoremi zwyczajnie celowała; zostawił, a innych także faworów łask y darów, kotoremi zawsze obdarzona bywała, procz takowych okazał, umknął. Ten zaś porządek dla tego w terażniejszej okoliczności Pán Naywyższy założył, aby tym chwalebniejsza była Matki swojej wygrana, y okazalsze z tryumfem zwycięstwo, procz innych przyczyn, o kotorych sam Naywyższy BOSKI wie Majestat, iako zwykł sobie w podobnych okazjach z duszami, sposobem kotory bydz może nyleplizy; a prawie po domowemu postępować, a tak śady iego na te n czas sprawowane, niedościgłe są y skryte. W tym Naywyższa Krolowa, y waleczna Heroína, po kilkakroć podobne hasło powtarzała mówiąc: *Ktoż iako BOG!* który mieszka na wysokości, a ma wzgląd na pokornych, w Niebie y na ziemi. *Psal. 112. v. 5.*

Y zaiste temi słowy przeciwnie sobie puki o ziemię uderzyła.

343. Przemienili zą tym ci zaiufzeni wilcy skórę swoją, a złożywszy owe straszliwe postaci, przybrali się w owieczki, a nawet y w Aniołów światłości pokazując się widomie w wielkiej iasności y udatności. A tak przystąpiwszy do Przeczystej Panny z wesołym okrzykiem do niey rzekli: Wygras, zwyciężyłaś, waleczna jesteś, y mocna na podziwienie, aprzeto stawamy tu, abyśmy ci iako zwycięzcy nasługowali y asystowali, niezwydzoney mocy się twej przypatrzyli, y ządziwili, a oraz godną cnoty nagrodą ufzanowali. Zmysłonymi tedy pochlebstwami tymi, koło niey się uwiłając, swoją ochotę y przychylnosć pokazowali. Lecz nayoostropniejszy ze wżech ludzi Panną błogosławioną, ułożywszy z oostrożnością zmysły swoje, y za pomocą y używaniem cnot wladnych nad siebie same wyniosły się w duchu. *Tbren. 3. v. 28.* y w prawdzie, poklon oddała Pánu Naywyższemu, y w zgardziwszy *siłami niecnotliwego ięzyka. Ecc. 51. v. 3.* y przekonawszy piekielnych mądraczów szalbierstw, do Przenayświętszego SYNA Swego mowę obrociła: *Panie, mój y mój mój, światło prawdziwe z prawdziwego światła, w tobie ślącym wszytką pomoc, iedyna nadzieia mój, y wywyższenie Świetego Imienia twego. Wszytkich kotorych tego Świetego Imienia twego nienawidza, y id ich także nienawidze, brzydze się nimi, ich się wyrzekam, y wyklanam.* Ale oni iako nieustający sprawcy nieprawości, ieszcze nie ustępując, bezwstydnym osmieleniem Mistrzyni wżelaskiey umiętności przytaczali *progne batumstwa y fałszywe swoje bairnie. Psal. 118. v. 85.* powtarzając chwały iey, y nad niebiolą wynosząc, kotora się nad wszystkie rzeczy upokarzala. Przyrzekli iey y obiecali, że ią między wszytkimi błogosławiami innymi nayznaczniejszą poniekad, y wysmienitym nieiakiem sposobem darów uczynić mieli znamięnita, a nawet z rokazania Pána Naywyższego za Matkę Mesyasz, obrac, nad wszytkich Pátryarchów, y Proroków, w ozdobie światobliwości y postaci nadobney podwyższoną.

344. A tę foremą zabawkę samże skojarzył y ułożył zaćmiał Lucyper, kotorego to oczywista złość, w tym się już ślącym wydać, aby potym innym dultom nie tak mógł w potwarzy przynaglać. Tu zaś, po ten czas, przeciwko Niebieskiej Krolowy, iak śmieszna rzecz była y głupia to iey osiadować, co już ona zkad inąd otrzymala, a zdrada, kotora oni knowali, na nichże się ślanych obaliła. Oni się bowiem zawiędli nie tylko ztąd, że takie rzeczy kłamliwie obiecowali, kotorych ani znali, ani sprawić mogli, ale ielzce

iejsze, że całe niewiedzieli o tajemnicach Krola Niebieskiego zawierających się w naydosłowniejszej tej biało-głowie, na ktorej się przesładowanie daremnie-kasali. Aleć to wszystko niewądz: dosyć jednak wielką złość była jadowitego smoka, który lubo bardzo dobrze wiedział, że tego dać nie może, co obiecował, chciał jednak wyczerpnąć, jeżeli zkaż inąd, podobno nie była już ta Nayzacniejsza Panni, o ktorej się dorozumiewał, y jeżeli iakiego znaku po sobie nie da, przez ktoryby mógł samey rzeczywistej prawdy oczywiście dobiec. Nie mogła ta piekielnego cma-ką chytróść przed Nayświętszey MATKI y Panny roztropną uśc wiado-mością, a przeto ją całe odrzuciwszy, powagę dziwną zachowała, y wspólnie Pańskiego umysłu na to niedbanie, a gdy się to poniewolno pochlebstwa, y zmyślone łagodności narażały, tym bardziej na goracej przestawała modlitwie, y głęboki pokłon Nayświętlemu Panu oddawała, pódłszy potym na ziemię, a z wyznaniem Nayświętzego Boskiego Maještatu, co raz to głębiej się sama w sobie upokarzając, naywzgardzieniejszą się ze wszystkich rzeczy, y nad sam proch, po którym deptała, nieszczemniejszą, y liższą poczytała. Ta tedy nieprzekonanej modlitwy trwałością, y nieprzełamanej pokory statecznością, zakopciała Lucypera wyniosłość y hardość, poki tylko, pokusy trwały, zawsze niewzruszona, naostatek z gruntu zgładziła, y zetraciła. Co zaś przy tym trąciło się, około zdradzieckich szatanów przewrotnościach, cherchelach, sztukach, baśniach, y zwyczajnych kłamstwach, wymysłach, fałszołkowkach, y zaczepkach, nie zda się to wszczegulności wszystko opowiadac, iako mi oznaymiono, gdyż na naukę naszą, dosyć tego nieiako, co się powiedziało, ani rozumiem rzecz potrzebną ludzkiej nieumiejętności y słabości, wszystkiego powierzać.

345. W ten sposób, gdy pierwszy pułk był znieiony, drugi na płac wyszedł do nayuboższej w świecie całym, gotując sobie weście przez sam prog łakomej chciwości. Sprowadzili tedy, y przed nią rozłożyli bardzo wielkie bogactwa, y dostatki, srebro, złoto, y kleynoty bardzo drogie, ażeby się nie zdali obiecować rzeczy nieiako dalekich, y iako mówią praką na powietrzu, dla tego w oczach zaraz dostatki swoje pokazali wiele rzeczy kiztałtnych, pozornych dotyc, y udatnych (aleć poprawdzie tylko pozornych, y na oko się coś zdających, a w samej rzeczy, nie rzeczy, ale cienie znikome) bardzo dobrze wiedząc, że wiele mogą zmysły na zniewolenie woli, aby się ku dobru przy-

tomnemu, pożytecznemu y upodobanemu nakłoniła. Przydali do tego wiele innego zachęcenia, y słuźnych sposobow, nie bez dowcipnego konceptu y olzukania mówiąc: Ze to BOG wszystko złyła, na rozdanie między ubogich. Gdy zaś y tak niczego nie przyjmowała, iednakoż oni odmienili przecie sztukę, mówiąc: Ze to niesłuźna rzecz, gdy bywłszy tak wielce świętą, a zostawała w tak wielkim ubóstwie, ale raczyby tak należało, żeby ona tych wszystkich rzeczy Panną była, niżeli inni złośliwi niecnotowie, y ktorzykolwiek zuchwali Panowie, inaczej jeżeli to nie będzie, oczywista pokaże się niesłuźność, y Boskiemu sprzeciwi się to sporządzeniu, gdy co pocziwy kto, y dobry, y przyjaciel Boski, to ubogi y nędzny, a zaś przeciwnie, kto niecnota y nieprzyjaciel Boski, miałby byż szczęśliwym; y we wszystko obfitującym.

346. Daremnie rzucania się przed oczy skrzydlastych, jest to powieść Medra-
Proverb. 1. v. 17. co się prowadziło w kadej prawie natarczywości u Przenayświętszey Panny, a Páni Naszey, szczegulnie iednak y w tej łakomstwą ponęci, zawiodła się iadowitej zmił zaiadłość, że się swoię w rzeczach tak lichych, y ziemskich utać chciała, a ieszcze przeciwko iednemu Fenixowi wszelakiego nayostatniejszego ubóstwa, który iako szczegulnie tylko sam ieden na świecie y bardzo rzadkiew ptak osobliwości, lotem się swoim nad samych Serafinow w górę wzbiła. Zadnym zaś sposobem Nayroztropniejsza Panna chociaż w Boską mądrość wszelaką obfitowała, y w naymniejszej rzeczy przeciwko nim, racyami się umawiać, y w dysputy z nimi wchodzić niechciała, ani tego kto może kiedy bezpiecznie y pożytecznie czynić, oni bowiem oczywistej sprzeciwiają się prawdzie, y fałszywymi, uporczywie, y bez wstydu przeczą wymysłami, a chociaż w nich pokonani y przewiedzeni, postaremu iednak nie pozwalają, ale przeciwnie wszystko mówią. Raczy tedy podobalo się, y pomogło także Niebieskiej Pannie, niektóre pisma świętego nabożnie, y z wszelaką skromnością, y pokorą wspomnieć, mówiący, naprzod z *Psalmu 118.* *Dziedzictwem zdobyłam świadectwa twoie na wieki.* wszystko dziedzictwo y bogactwa moje na tym zawisły, abym przestrzegala praw y rozkazania Pana mego. Przydała do tego y co więcej, wychwalając we wszystkim y błogosławiąc Pana Naywyższego, nad wszystkie światá dostatki y bogactwa daleko przedniejsze, dziękując przy tym że ją stworzył, która nie była, że zachowywał aby była, a utrzymywał choć na to nie zasłużyła. A w ten sposób przez taką mądrość

mądrość, ktorej niepodobna, odpo-go wszyscy niepi-wstydu, y żałos-bie gryząc nie

147. W

na płac z zawo-pryncypałem, k-pokuty więc sprcey pracy żażyl-y owšem dale-niepodobniejsz-kazali w podob-słali: aprzeto to iednakże chcieli-nia zesłać, y sp-nieiakie obrzy-wpominieć nie-wie, iakby kto-Anielskiej niew-go wysłęku p-się do wnętrze-tekich zmysłow-wowanie przeię-nie było przytę-nia: ani żadna p-sli dostać, ani c-słom postąpić. wyższym Panem-zaętey woli n-czystości wzno-większą sobie k-tekie inne Pan-będą. A w ty-w tej rzeczy o-zapalony ogień-tey spizowey a-panej przyłożo-lę wyładził z m-impetem y por-pogromieni Swi-le, pokusa iaką-ności, dokucz

348. Cz

przeciwko ciern-sliła, żeby iako-znić, y do gnie-to zaś potyczk-krzeńsza, gdyz-dom wzruszyl-wszy, pomięz-jeżeliby można-tko Pannę do-Aleto wszystko-zatwo się na sw-ćci za pierwzym-sztuki y fortelu-na się postaći n-re Naydosłowni-przybrani, niey-dziey niż na bi-y iakoby prawd

małość, ktorej dostatecznie wypowiedzieć niepodobna, odpędziła drugą pokusę, z czego wszyscy nieprawości podczuwające, że wstydu, y żalości, ledwo się w łamych sobie gryząc nie rozładzili.

147. Wyłzedł zątym trzeci pułk na płac z zawołanym wszelkiej sprośności pryncypałem, ktory to w słabości ciała, pokusy więc sprawuje. Już ci daleko więcej pracy zażyli, gdyż wielce rzecz trudna, y owszem daleko nads innych, y bardziey niepodobniejsza była praca, aby tego dokazali w podobnych rzeczach ktore zamysłali: aprzeto też nic a nic, nie wkorali. Iednakże chcieli niektore ponęty y zachęce nia zesłać, y sprośne wyobrażenia y inne nieiaki obrzydliwe małżkary, ktorych wspomnieć niepodobna. Ale to było prawie, iakby kto rzucał na powietrze, gdyż Anielskiej niewinności Panną, znając tego występku przywary, y własności zaraz się do wnętrzney udała skromności, y wszystkich zmysłów swoich używanie, y sprasowanie przeięcia, a tak drzwi zamknawszy nie było przystępu do żadnego podulżczenia: ani żadna postać mogła się do iey myśli dostać, ani co powierzchownie ku zmysłom postąpić. Wnętrznie zaś, przed Nanywyższym Panem, w gorącości ducha, y w ziętey woli upała, po wiele razy ślub czystości wznowiła, za tą iedną okazją, większą sobie skarbując nagrodę, niżeli wszystkie inne Panny, ktore są już, y potym będą. A w tym Pan Nanywyższy, taką ię w tej rzeczy cnotę obwarował, że y sam zapalony ogień chociażby do iakiej nabitę spizowey armaty y prochem podsypaney przyłożony, nie takby żelazną kulę wysadził z mocą wielką y siłą, z iakim impetem y porywczoscią przerwanieli, pogromieni Świętey czystości nieprzyjacieli, pokusą iaką Niebieskiej Panny niewinności, dokuczyć śmiejący.

348. Czwarty tedy pułk, y pokusę przeciwną cierpliwey cichości powstać umyślił, żeby iako spokojną gołębicę rozdrażnić, y do gniewu przywieść mogła: była to zaś potyczka poniekąd nads inne uprzykrzeńska, gdyż piekielni ćmakowie, cały dom wzruszyli, wszystkie rzeczy przewrócisz, pomięszawszy, aby tym sposobem jeżeliby można było, spokojną nade wszystko Pannę do niecierpliwości pobudzili. Ale to wszystko zapomocą Aniołów Świętych łatwo się na swe miejsca poukładalo. A ci za pierwszym natarciem odpędzeni, do sztuki y fortelu swego się udawali, wzięli na się postaći niektórych białychołw, ktore Nanydostoiniejsza Panna znała, y tak przybrani, niey bez hałasu y trzątku bardziey niż na białychołwy przystalo, wpadli, y iakoby prawdziwe, właśnie zwadliwe, y

swarzące się białychołwy, niesłychane zniewagi na Przebłogosławioną Pannę miotali, y napastowali, pokazując po sobie, y nieładaiako na to godzącą złością swoją, przegrazający, że co tylko będzie się im zdalo, wszystko z domu iey wyniosła y zabiora. Atoli iednak wszystkie te sztuki bardzo były płochę, y ładaiakie, zwalczając ktoby ich znał macactwa, iako znała Przenayświętiza Panna MARYA, ktory y ręką nawet ruszyć, ani co bynaimnieyszego począć mogli, o czymby ona wkroś zaraz niewiedziela, chociaż nieiako z tym wszystkim, cale umysł swoy od tego odwróciła, ani uważała, ani się w tym bynaimniey w sobie nie wzruszyła, ani na zmysłach niepomieszała, ale wspanialoscią Krolewską, na to wszystko niedbala. Iednakże nie tak łatwo poddać się zwykła uporczywość piekielna, ale przybrałszy innego pewnego instrumentu, to jest prawdziwey nieiakię białychołwy, do tej sprawy, dla zwadliwego humoru osobliwie do tego sposobney, znowu się naprzykrzali. Tę tedy złością swą prawie dyabelską na Pannę Niebieską podbudzili, gdy niektory z szatanow, wziawszy na siebie postać nieiakię inney białychołwy, znaiomey iey towarzyszki, przed nią udał, iakoby MARYA, Jozefą maitacy męża, przed innymi, na iey sławę niesłusznie nastapiła, y śła rzeczy z uyma iey dobrego imienia napowiadala. Takci właśnie maita pogotowiu nieprzyjacieli nasi, dostatni dowcip na wymysły, y udanie sztuk swoich.

349. A gdy takim sposobem białychołwa ta zwiedziona, a do tego też ielzcze zkad inad do gniewu łatwa, y porywczą, wszystka a wszystka zapalczywością uwiedziona do Nanyśkawszey Panny, iako zaiadła tygrzycą do niewinnego baranka, wpadła, y w oczy ię zaraz lżyć poczela, cokolwiek może bydz szkalowania, potwarzy, zarzutow nagannych, y zniewag, w porywczym do złości umysle, y moglo iey przypaść na pamięć; to niewyparzoną gębą y niepowściągliwym ięzykiem wyzionela. A nazywacniejsza Panna, wytrzymuiac azby powoli z gniewu opłoneła, y złość, ktora wewnatrz miała, na wierzch wynurzyła, potym do niey tak łagodnymi y pokornymi słowami mowila; że ię cale w inną przemienila, serce iey od zaiatrzoney zgryźliwosci oswobodzisz, y zupełnie usmierzisz. A gdy już tak była uspokoiłona, toz dopiero pocieszyla utyskuiaca, y narzekania iey popedliwe ze wszystkim ukoiła: przydawszy do tego takze, napomnienie zbawienne, aby ostrozną była, y strzegła się zdradliwych zaladzek szataniskich: a potym, że była uboga, opatrzysz ię ię jafmuzną, spokojnie odprawiła. Co gdy się

skończyło; y podulzczenie także w rosyjkę pošlo, nie nie wskorawszy, y wiele przytym innych niepowiodło się zamysłów, które okopciały kłamstwa przodek Lucyper, knował, nie tylko już aby cichości wizerkiew pełną gołębicę roziastrzył, ale aby za tą okazją y drogą, na dostojność iey y honor, nastąpił w pospolitym ludzkim mniemaniu y o niey rozumieniu uwłócząc. Iednakże PAN Wszechmogący, daleko przed tym honor Przenąświętszey MATKI swojej na bezpiecznym złożył mieyscu, y przywizerkiewy ochronie, a to za skutecznym wielce szrodkiem iey znamięnitey doskonałości pokory, y roztropności, tak dalece, że w niczym bynajmniey kiedy, niemogła szatańską nienawiść przeciwko niey porządzić, by najmnieyszą chociaż tylko przywarę sławie iey, wszystkim wiadomey, ządając: tak bowiem ostrożna we wizerkiew była, wizerkiew przyjemna, miła, łagodna, y mądra, iż każdy, y wizerkiew zamysł, y praca szatańska, od smoka piekielnego przeciwko niey łożona, daremna była. Takie zaś było tey Przenądroższey Panny umysłu pomiarkowanie, y wspaniałość serca, przez którą, podobnym drogę zągradzała pokusom, iż Aniołowie Boscy, wielce się dziwili, y cieszyli, a zaś szatani sami, z wielkimci, ale rożnym podziwieniem ządumieli, ięząc utyskowali, gdy już poniewoli oglądali, tak wyfoki sposob do sprawowania życia w ludzkiej kreaturze, a tey białogłowie, iakiego dotąd podobnego nigdy ieszcze niedoświadczyli.

350. Więc piąta rotą na plac wyszła, chcąc przyśmakami apetyt wstrzemieliwey ze wszystkim Panny, y BOGIEM tylko lytey ząwoiować. Y chociaż zaślatały waż, nie rzekł Krolowy Niebieskiej, aby roskazała kamszenom w chleb się obrócić, *Mat. 4. v. 3.* iako potym Przenąświętszemu Synowi iey uczynił, niewidział bowiem tak dalece co znamięnitego y cudownego dokazująca, gdyż podobne sprawy wysokie, wizerkiew prawie dotąd, ale náybardziej tey srogiey poczwarze zataione były, atoli iednak, nie inaczej, iak pierwszą niewiaitę *Gen 3. v. 1.* na smakowite łakocie swą uwiesć pokusę postanowił. Zastawili tedy przed skromnusienną Panną, wysmienite, y przepyszne potrawy, ktoreby y z poyrzenia łamego y smaku, do skosztowania ząchęcały, y wznieciły do iedzenia apetyt. Do tego ieszcze, y przyrodzone same humory, pomielić zamyslały, zkadby się głodną nieiako poczuła, y iedzenia potrzebną, przez niezwyčajną do pokarmu chciwość: a naostatek, przez inne wielorakie ponęty, przynajmniey to na niey wymoc usłowali, aby choć ile tyle na to, co przygotowali wyczęła, y uważała. Ale daremna ta cielewizerkiewka praca była, tak niecnotliwa y upor-

czywa, nie a nie zupełnie nie wskorali, gdyż od tych tak niepoczesnych, (a że tak rzekę) bardo grubych, materjalnych ziemskich przyśmakow, zdawna serce Náywspanialsze Krolowy Niebieskiej, y upodoba nie tak dalece było, iako ziemią od Nieba. Y ząprawdę, zmysł iey tak wcale nie upatrował w potrawach smaku, y przypraw wysmienitych, że ani wiedziała, coby iedno do drugiego, było dla niey smakowitzego, iako to ta, ktora we wizerkiew poprawić chciała, co pierwsza Matka EWA nienależycie popełniła, ktora gdy nieostrożnie, y nieobawiając się niezczęści, naprzod się na drzewo umiętności ciekawie ząpatrowała y bezpieczeństwem uwiedziona owoc iego uważała, aż też y chęć y rękę do ząkazanych rzeczy zciągnęła, a ięząc, do głodu nąszego, y zguby początkiem była. Nie tak życia wybornieyszego Matka Przenąświętsza Panna MARYA; ale zmysły wizerkiew przywarła, y powściągnęła, chociaż nie było niebezpieczeństwa do zwiezdzenia iako w Ewie, ktora to nie bacznie na nąszę strąte pociągniona iest y zwyciężona: Przeciwnie zaś Náychwalebniejsza Pani Nąsza została zwyciężoną w zącności swojej nieporównaną na zbawienie nąsze, y nąprawę.

351. Szofsty pułk, na pierwszych nieudaję się sztuki, y prześlamane fortele, ząpatrując się, ledwo o sobie niepowatpiwając, strąciwszy serce, przecięz ochynac się postanowił, y zączął szturmować. A lubo zupełney owe y náycelnieyszej doskonałości, którą Matka wszelakiej światobliwości w sprawach swoich, ząchowwała, nie mieli sobie wiadomey, ząpewne iednak nieprześlamana iey moc, więcej aniżeli prągnęli poczuć tak że ią nad wizerkiew opokę grótownieyszą y nie wzruszoną nie iako rozumie li a sami o sobie już poniekąd desperowali, aby ią na co choc przynajmniey w iedney odrobinie, y tego, co zamyslili, mogli byli nąwieść. Iakozkolwiek bądź, te się rzeczy działy ułożone, przecięz nieukoiona złość piekielnego smoka, ieszcze nie ustała, ani iego nieporównana hárdość, poddać się chciała. Przeto wizerkiew, cokolwiek w sobie dowcipu mieli, na to się udali, aby tę, ktora BOGA y bliźniego wielce nader była kochająca, do tego byli przywedli, żeby naprzod o tym myślała, co też ona, a co inni także mieli. Inni że mieli wizerkiew po dostątku, na wybor, a ona tylko, co iest lichego, podłego niewarownego. Obszer nie o tym y długo swoje plotki prowadzili, iako to inni, iący tacy, w dobra, dary, y łaski przyrządzone obfitowali, a zaś iey nie podobnego BOG nie pozwolił: w tak dalekie kłamliwych wymysłów wykrety, ząbiegła niewstydliwa ich śmiałość. A naostatek, ponie-

ponieważ wiedzieli, o niewielkich faworach ki Wszechmocnym ludziom świadczyć. Ale te wizerkiewy tę pomielić y wizerkiewy łaski ru Matka? gdy ktorych piekielnich co faworu y kazały daleko z MARYĄ, ktora iednym odebrała Dawcy łaski. gorącość miłości gnieniem y usil drobiwą ręką bez miary, y worow, z łaski miała tam nie nie się na cudą wzięła miłość? piekielne poczwęci nie popręstli Náycelnieyszej wierzchu, y nąwość innych kt wili, co się w d nymi, zą łczętą, y na tym łą, przy wizerkiew nymi gorę bicznych ludzi y do Przenądroż z swoją się my rzeczy wizerkiew bie, przed ną wiająca szczęśliwie nie miała tak cych świadełw była ząnioną tnościami, ktorey kładem swia mądrości pełną iey Przenąswi 352. Y ktory o dostą nich sobie szcz aby tychże d y dawcy ich, y winnymi ząwd ięzieli co przez eżęto, a prawo szczono było, y szczodroblwey czność swoją p boć głębokiey y mnieyszego Bo nie poczytała, zącna iey dost

ponieważ wiedzieli że dobrą duchowne, do większej pobudzić zazdrości, przeto powiedali, o niewiedzieć jakich dziwnych y wielkich faworach y dobrodziejstwach z ręki Wszechmocnego Pána innym rozmaitym ludziom świadczonych, a iey zabronionych. Ale te wszystkie prozne baśnie, iako miały tę pomieścić y poturbować, która była wszelakiej łaski, y najwyżsienistzego daru Matka? gdyż wszystkie inne kreatury, o których piekielni mataczce mogli wspomnieć, że co faworu y łaski odebrali, całe się pokazywały daleko mniey mieć, w porównaniu z MARYĄ, która to więcej w tym samym jednym odebrała, że jest MATKĄ samego Dawcy łaski. A procz tego, taką była gorącość miłości w iey sercu ze żywym pragnieniem y uślną chęcią, żądała, aby szczerobliwą ręką Pána Náywyższego, wszystkim bez miary, y granicy, użyczała łask y faworów, z skąbnice swojej. Iakże tedy miała tam mieć miejsce zazdrość, y kłótnie się na cudze dobro? gdzie tak gorę wzięła miłość? Atoli jednak ieszcze owe piekielne poczwary od swego przedsięwzięcia nie poprzeszły, ale nad to, przed oczy Náycelniejszy PANNY błyszczącą się powierzchu, y na pokazanie tylko, szczęśliwość innych ktorychkolwiek ludzi wystawili, co się w dostatki y bogactwa uraczonymi, za szczęśliwych w tym życiu poczytają, y na tym świecie, okazałością y chwalebą, przy wszelakich roskoszach, między innymi gorę biorą. Nawet niektórych możnych ludzi y dostatnich, aby na ten czas do Przenaydroższej Panny przychodzili, y z swoją się myślą, y poćiechami, które w rzeczy wszystkich obfitościach zakładali sobie, przed nią wyiawili. Iakoby ta upływająca szczęśliwość w ludziach, od pisma S. nie miała tak wielu przeciwko sobie bijących świadectw, y oczywiście poniekąd nie była zgąniona przeciwną nauką y umiętnością, ktorey uczyć, y w nie swym przykładem świat wprawie przysli, wszelkiej mądrości pełną Niebieską Krolową, y SYN iey Przenayświętzy.

352. Y tak Niebieską Mistrzyni, tych którzy o dostatkach swoich, y założoney w nich sobie szczęśliwości, rozmawiać przysli, aby tychże dostatków na dobre zażywali, y dawcy ich, na zawsze znali się być powinni zawiązać, nauczyć, a nawet, jeżeli co przez ich niedbaństwo, które się często, a prawie zwyczajnie trafia, opuszczono było, ona sama wetuiąc, zastąpiła, szczerobliwej prawicy Boskiej, wdzięczność swoją pokazując. A na ostatku, luboć głębokiej wielce pokory Panną, y náymlniejszego Boskiego faworu godną się być nie poczytała, w samej jednak rzeczy przeznaczone iey dostojność, y doskonała święto-

bliwość, inaczej wyznac przymusiła, która to wyśmienita świętobliwość, bardzo dobrane swoje dostatki y bogactwa znając, słowami pisma S. rzekła, Prov. 8. v. 18. *U mnie są bogactwa, y chwata, dostatki buczne, y sprawiedliwość, lepszy bowiem mój jest owoc niż złoto, y niż klejnoty. We mnie jest łaska wszelkiej drogi, y prawdy, we mnie wszystka nadzieja y żywota cnoty.* Tą tedy wspaniałością umysłu, wyładziła precz nieprzyjaciół, słusznie z podziwienią zadumiałych, y od złości y hańby zgrzytających, gdy widzieli, że łożywży wszystkie siły swoje, y wielorakie sztuki, wyniszczywszy ostatek przemysłu swego, nie nie dokazali, tylko, że sobie na większą klęskę y upadek zarobili.

353. Atoli ieszcze się powie, cokolwiek krnąbrnego y nie przekonanego uporu stawało. Gdy tedy przywieziony był pułk siodmy, od oziębłości y lenistwa nagabąć począł, które aby na Przenayświętszą, y ze wizech miar czuła Pannę przypadło, wzbudziło w niej słabość y smutek, która sztuka poniekąd nie bardzo jest znaioma, postępkowi zaś w cnotach bardzo nieprzyjaczna, zwłaszcza że gdzie się wplata, ta przywara, wiele szkody w duszach sprawia. Przydali do tego zwyczajne podniety, iakoby lepiej niektóre sprawy y ćwiczenia odłożyć, a cożkolwiek spocząć, y przestać, ażeby ta słabość y zemdlenie dokuczające ominęło, a dopiero za powzięciem przeszłych sił y nabrawszy czerstwości w dwoynasob mogłoby się to z większą ochotą y gorącością powetować. Nie mniejszey y na nas zażywa chytrości szatan, tymiż zachodząc sztukami, na które my albo niedbamy po prostu, albo coby z tym radzić, prawie nie wiemy. A procz tej złości, szukali sposobu, iakoby Przenayświętszą Pannę a Niebieską Krolową, mogli od czynienia zwyczajnych swoich niejakich zabaw, świętobliwych odwieść, zrazu, zesławszy niektórych, którzyby bez przestanku, gdy po temu czas nie był, zatrudniali, y przelkądzali, żeby nie mogła spraw swoich y zabaw, o pewnych godzinach umyślnie nazyznaczonych, spokojnie y wygodnie odprawić. Ale iako Náyroztropniejszy y rozumną Panną, bardzo dobrze te sztuki zdradliwie ułożone znała: tak nieporównaną swoją mądrością y staraniem, wszystkie nieobrażoną nogą przesądziła, że iey te zafadzki nieprzyjacielskie bynajmniej nie szkodziły, ani się by w náymlniejszej rzeczy dopuściła odwieść, aby ze wszelaką pełnością doskonałości, swoje powinności sprawowała. A zątem bardzo wielką słabość y desperacyą poczęła, następować na piekielne fzyki, zakopciła Lucyper przytym, y na siebie samego, y na innych swoich wszystkich, zarówno się łożący, zapalczywością wżYTEK zaiętrzony, do

do nowey się rady bierz, a wściekłości
swojej dogadzać, y wyniosłości, nakazu-
je aby wszyscy oraz hurmem uderzyli, o-
czym zaraz będzie w następującym roz-
dziele.

Nauka od Najswiętszej Bogaro- dzicy dana.

354. **C**Orko moja! w krotkości wpra-
wdzie zebralam przeciwko mnie
dosyć w sobie długą pokus utarczkę, tego
zaś chcę teraz, abyś z tego co się powie-
działo, y z innych także tobie wiadomych
dotąd pewności, zebrała reguły niektóre,
y naukę iakimby sposobem odpor dawać
dużnym nieprzyjaciółom, a ztym, y iá-
mo piekło miałoby być zwoiwane. Do
tego tedy náprzód, y nadewszystko pomá-
ga, a náydowodniejszy jest rycerzem ten,
który wpániając gárdzi szatanem mając go
za nieprzyjaciela Náywyższego BOGA;
który wyśladziwszy z siebie boiaźń świętą, ná-
dzieję wszelkiego dobra złożywszy, o ratun-
ku nie szczęśliwości swojej także zdespero-
wawszy, w zgubie y straceniu swoim już po-
niekad uparty jest, ale zaś w złości y zu-
chwałości bez odwołania y pokuty cale jest
zależałym. A tak, względem niepochy-
bney tej prawdy, pokáz się nád nim zwierz-
chność mająca, poważna, y wspaniała, y
nieodmienna zówse, niemając go u siebie
w innym położeniu y mniemaniu, tylko
za zdrayce Boskiego, czci Boskiej y hono-
ru jego przestępcę, Stworcy swemu obrzy-
dłego niewdzięcznika. Po tym gdy wielz,
że trzymasz bardzo dobrą y sprawiedliwą
stronę y za nie się zastawiasz, bynajmniey
się nie máłz wzdrygac, ale ze wszelką u-
silnością sprzeciwić się, y odpor dawać wzy-
tkiemu temu, cokolwiekby wręcał; nie i-
naczey; iakobys przy samym Boku Náy-
wyższego PANA, za ktorego honor się u-
ymuiesz, y za jego Imię zastawiasz, tudzież
blisko stas, bez wątpienia bowiem Boski
Májeſtat, dopomaga wszystkim, którzyby się
w tej bitwie należycie potykali. Ty zápe-
wne jesteś w stanie, y w miejscu nádziei, do
chwały wiekuiſtey náznaczoná, iezli iednak,
wiernie w tym, co do BOGA a Pana twe-
go należy pracowac y sprawowac się be-
dziesz.

355. Stofuy tedy iedno z drugim,
a obacz iako szatani wielce nienawidzą, y
nieukoioną złość mają, że ty co mozeš,
z iak náwykſzą miłością y pragnieniem,
o honor BOSKI, y o twoje własne stoisz
y starasz się zbawienie, a przeto oni chcą
w tobie to poburzyć, co wiedzą że w nich
nie może być náprawiono. BOG albo-
wiem, odrzucił szatanów wiecznie zginio-
nych, tobie zaś dodać łaski, cnoty, y mo-

cy, przez którą, jego, y twego nieprzyja-
ciela zwoiwawszy, mogłabys dostać krete
wiecznego pokoju, to iednak chyba po wier-
ney pracy, y po zachowanych z ostrožno-
ścią Boskich przykazaniach. Piekielnego
zaś smoka hárdość wielką wprawdzie jest,
ale większą jego słabość, záprawne przy mo-
cy Boskiej, tylko iak náydrobnieyſzy zda
się protzek. Iako zaś biegłością dowcipu,
y záostrzoną złością, człowieka daleko prze-
chodzi, tak nieprzyzwoito káżdey duszy,
aby z nim w rozmowę wchodziła, albo dy-
spuť, czyby się oczywiſcie widocznym po-
kazwał, czy niewidocznym, gdyż z jego zá-
kopciálego rozumu, iakoby z ogniſtego pie-
cá, tylko dym y ciemności zátlumiające
pochodzą; zkąd łatwo iak sądząmi rozładek
ludzki bywa przykurzony, a kto nádstawia
uchá ná baśnie y plotki bałamutne, tak się
zaráz dymem y kopciem okropnym napeł-
ni, y záſłoni, że nie potráfi rozeznac postá-
ci cnoty, y swiátlá prawdy, od sprotności
jego zdradliwych, y oszukania grubych cie-
mności. A potym gdy duſzá już niemo-
że, ani umie oddzielić co jest drogiego, co po-
dłego. Ierem. 15. v. 19. Życiá od śmierci,
prawdy od kłamstwa, toż dopiero ná ten
czas, wpadá w pázury okrutnego tego y zło-
śliwego smoka.

356. Przeto miej to sobie za niená-
ruszone postanowienie, y niechybną regułę,
iż kiedy ná cię pokusy bią, nieuważay te-
go co tam się w nim zawierá, nie podsłu-
chuy, nie wchodz w dyspuť y rácyé ná to
co podáie, a iezli mozeš w momencie zá-
ráz ze wſzytkim wyśladzić, y precz daleko
odegnac, tak, abyś y nie poięła ani prze-
strzegła, y uważała tego do czego podu-
szcza; ielſzcze się chwalebniey sprawisz. Y
nie zawadzi tu cale z daleka, y iakoby przez
perspektywę złość jego uwázyc, iako ten
piekielny olzuť, wprzód przelyła nieiákie
bádaiące się poduszczania, za ktorychby
przypuszczeniem łatwiej się zdrada powio-
dła, osobliwie w tych duszach, gdzie się on
większego odporu y trudniejszy przyſtę-
pu obawia, ktory tobie wprzód przesła-
wszy nieiákie ná podsłuchy nagábaniá u-
czynić starał się: a tak zaczyna swoje figle
niekiedy przez smutek, przez ucisk ferce
y stracenie odwagi, przez iakie poruszenia
y gwałtowność, przez którą mogłaby się
duſzá odwozić od baczenia y átektu ku
BOGU. Co gdy się stanie, natychmiáſt przy-
bywa, truciźną przyzłoczoną podáiac, żeby
nie tak odrážczyniła, y obrzydliwość, ko-
ſztuiącemu, y zażywaiącemu. Skoro tedy
postrzeſz iż się z tobą co podobnego dzieć
pocznie (iż bowiem doſtatecznym doſwiad-
czeniem, ćwiczeniem, y nauką jesteś prze-
ciw temu opátrzoná) natychmiáſt przy-
bawſzy skrzydeł goſćbicy, ulatuy, y oddaś
się

się uciekając, do
Pánu fortacy, prz
iey, y tam przed
świętszego SYNA
dawać się także
lono Máierzvn
ni, ani zániedby
Anjołow, y ludz
iż Boskiej św
A potym też z
zámknij, y obw
iakobys iż prz
była, aleś się do
moc chytrego w
ráńki, nie nie w
baway się wzno
które są przeci
stepkom ná cię
a nábardziej w
albowiem precz
łość, przez co
zwatloná.

357. A n
wſzytkie te praw
chowane w BOG
zarzuty chytrey
tám ſzukay, tam
iáznemu Lucyper
powiádáy, aby c
zámotał. Iakob
prawdzie y miał
ce niebezpieczn
wiać y wdawać
pozwolić uchá,
twemu, y twego
Ták ráczey ná
zwycięzoná w te
cnot stráž ná
tym cnotami zb
bem, cofnij się n
kázdy bowiem
now Boskich, ná
bliwie popiſze c
dzac oddali, gd
piekielnego, a h
ſaiącego w swoi
wynioſſey fantá
minionym y w
y rádbi był, a
potym náſtępu
y chciwość, pr
czy wrazić, y w
wiem iako wier
wie że máło co
nie może (gdy
przeto ſzuká p
krzeniem, a zd
iákiego dobrá,
ki ten ſprawca
że oczywiſcie n
ty trzymá, że
nie ania, y po

się uciekając, do wiadomev w Najwyższym Pánu fortocy, przyzwólży ku pomocy two-
iey, y tām przełożywszy zasługi Przenay-
świętszego SYNA mego. Pomoże y to u-
dawać się także do moiey opieki, iáko ná-
łono Mácierni y ná radę do Mistrzy-
ni, ani zániedbywać przy tym obrony SS.
Anjołow, y ludzi błogosławionych, którzy
iuz Boskiey światłości w niebie zażywają.
A potym też zmysły twoie, bez odwłoki
zámknij, y obwárny, stán się im obumár-
ją, iákobyś iuz przy domie w tym życiu nie
była, áleś się do innego wybrała, gdzie iuz
moc chytrego węzła nie dosięże, ani zdzierca ty-
ráński, nic nie władnie. Tym czásem, za-
bawiáy się wznowieniem áktow tych cnot,
które są przeciwné owym wádom, y wy-
stępkom ná cię przez pokusy náciérájącym
á náybárdziej wiary, nádziei, y miłości, te
álbowiem precz, boiázn ruguia, y opielzá-
łość, przez co wolá, ná oddanie odporu
zwatłóná.

357. A náostátek, dosyć ci będzie
wszystkie té prawdy, y wágę rácyi, mieć za-
chowáne w BOGU, ktorymibys przeciwné
zárzuty chytrey piekielney bestyi zbiła, y
tám szukáy, tām się dowiaduy, á nieprzy-
iáznemu Lucyperowi, nic á nie cale nie od-
powiáday, áby cię omomieniem swoim nie
zámotał. Jákoż rzecz nieprzytłótná w
prawdzie y miáłabyś iá sobie mieć zá wiel-
ce niebezpieczná gdybys się chciála umá-
wiać y wdawać w rácyę, álbo przynámniey
pozwoić uchá, głownemu y sprzyięgłemu
twemu, y twego kochánka nieprzyiácielowi.
Ták ráczey nád nim gorę máiacá, y nie-
zwyciężóná w tey wspaniałości á rozlicznych
cnot strážá ná zázwise obwárowaná, á po-
tym cnotami z bogáconá, y ozdobioná skár-
bem, cofnij się nazád y umykáy ostrożnie,
káždy bowiem kto tylko pocziwy, z Sy-
now Boskich, ná tym plácu, w tym się oso-
bliwie popisze chwálebnie, iezli się ucho-
dzác oddáli, gdyż to wielce obchodzi tego
piekielnego, á hárdego tzermierzá, gdy o u-
fáiącego w swoim upornym przewrócie, y
wyniosley fantázyi, nikt niedbá, y widzi się
minionym y wzgárdzonym, który chciál,
y rádby był, áby go słuchoáno. A ztąd
potym nástępnie, nieposkromiony iego upor
y chciwość, przez ktorá do kádey się rze-
czy wrázić, y wszrubowác usłuie, gdy bo-
wiem iako wierutny kłamca, mocá prawdy,
wie że máło co, álbo prawie nic wskorác
nie może (gdyż nigdy prawdy nie powie)
przeto szuká przystępu z wielkim uprzy-
krzeniem, á zdrády iwoie, pod pozorem
iákiego dobrá, y prawdy pokrywá. Y po-
ki ten spráwcá nieprawości niepostrzeże,
że oczywiście nim gárdzą y lekce wázá, po-
ty trzymá, że go w zasádkach ukrytego
nie znáia, y pod prawdy pokrywká, utájo-

nego nie dochodzą: nakłztáfc muchy uprzy-
krzoney wieszáiac się ná tym mieyscu, y
części ciála, ktorá przeczuwá nádboláá, y
do zepsucia bliskiego sposobná.

358. Niemniey także potrzebá ábyś
ostrożná była y przezorná, gdy kiedy ná-
cię, inne kreáтуры nieprzyiáciel podwieǳie
y napráwi, co dwoiákim sposobem może
spráwić, podbudzáiac ie nieiáko ku tobie,
álbo przeciwko tobie, zbytecznym kochá-
niem, álbo też nienáwisiá. Iák tedy w
tych, z ktorymi mász znáíomóść y zácho-
wánie, zbyteczne takie postrzeżesz áfekty,
takiey záżyi kárności y rády iákás o ucho-
dzeniu przed szatanem wzięła, z tą iednak
roznicá, że támtego wláśnie ná zázwise á-
bys się wzdrygála, tych záz żebyś iáko kreá-
туры y zá dziśo rák Boskich, lubo ułomnych
poczytála, bynámniey im tego nie uymu-
iác, cóś im w Panu, y dla iego miłości po-
winná. Ale záz co náleży do oddálenia się
od nich twego, y postánowionej spokoyno-
ści, wszystkich tych, iáko nieprzyiációl się
wystrzegáy, gdyż w tym, czego BOG od
ciebie zádá, y owlzem, co życia twego y
stánu kondycyá wyciágá, ktożkolwiek tá-
ki jest który ci przeszkádzá, y innych kto-
rzyby ci przeszkádzáli, y od BOGA odwie-
dli, y cóś powinna prowadzić do końca, nie-
dopusćili, przywóǳić dosyć ná tym, że to
jest szatan y dyábol. Iezli záz drugá dro-
gá y sposobem ná ciebie powitaná, niená-
wisiá przesládując, dáýże ty im té odpo-
wiedz w miłości y cichości: wetuáć zá to;
Modl się za przesládujących y szkátułących Matth.
5. v. 44. á to z łzczerego y cáłego serca
twego. A iezli się kiedy tráfi, y czás po-
zwoi łágodnemi y przyjemnemi słowy, cu-
dzy gniew przeslámac y ukoic, álbo ná po-
kázanie y ztwierdzenie prawdy, zdrádlíwe
iáké y opáczne bayki rozwikláć nie czyn-
że tego ábyś się miála sámę siebie wymá-
wiać, ále, żeby twoi się bráciá usmierzyli,
y zá przywroconym wnétrznym, iáko y po-
wierzchnym pokóiem z ukontentowániem
przystáli ná słuźność, y zewsztykim się u-
koili, á tak y siebie oráz y twoich przeci-
wnikow dwoiákim zwycięstwem przeslámiész.
Dlá uwági záz tego, potrzebá z gruntu wy-
korzenic *głowne nieprawości*, y te ták cále
wyniszczyć, áby wygásło wżelákie zá-
dzy y chęci poruszenie, zwałszczá ná
ktorym wznáwiác się zwykły te *gło-
wne nieprawości*, które niezbędny
pokuśnik między namiętno-
ściámi, niepohámowanymi,
tákie umysłu skłón-
nościámi, y filney po-
zádlíwości zádzá-
mi szcepic usłuie.

ROZDZIAŁ XXVIII.

*Lucyper z siedmiał swoich pułkom
Przenajświętszą Matkę y Pannę
znowu przesładuje, ale zwyciężo-
nym zostaje, na głowę porażony, y
ztrętowany.*

359. **G**Dyby się był mógł ciemności przodek wstrzymać w sobie, y w złości swoiey, pewnieby przez tak znaczne zwycięstwa, które nad nim Náchwałebniejszą Niebá Krolową odniosła, iużby czas było kiedykolwiek poprzesztać tak zwaloney y zwałoney, y dosyć poniżoney niezmierney iego hárdości. Iednak iako to jest ułtawiczny przeciwko BOGU buntownik, á w záładley swey złości nigdy nie náfycony, tak tedy w siłach swoich całę przefamány, ále ieszcze nie w uporczywey woli. Ná nowe tedy zaięła się wybuchająca ognie, nieugászona iego nigdy wściekłość, gdy się oglądał zwoiowanego, á ieszcze od młodziuchney delikátney biáfogłowy, á czego mu náybardziej było záłożno, gdy on sám y iego niezbedni opráwcy, naymocniejszych ktorychkolwiek mężow, y biáfychgłow wspaniałych dosyć heroin, zwálczyli záwzse odwágę. Iuż też na ten czas poznał nieprzyázny oszcerca piekielný, że Przenaydosłowniejszą Pánná y Páni nászá świętým była płodem napeláioná, á to z BOSKIEGO tak rozrządzającego pozwoleniá, y o práwdziwym przyrzedzonym dziecięciu wziął wiadomość, ostátka zaś, co się w nim zawierało stérony Bosłwá, zdało się ráczey dálszych tájemnic przed nieprzyációłmi wszelákíey swiátobliwósci utáić, á ztąd przez swoje zdánie przyobiecánego Melfyálszá nie poználi, rozumiejąc że iako y inni ludzie, podobnym będzie. A zátem przez to osłukanie, wszelákíey boiázni y obawianiá się pozbyli, tak, iż Przenayświętszą PANNĘ iuż nierozumiełi bydz MATKÁ BOSKÁ, od ktoreyby, y Przebłogosławionego icy SYNA głowá ich miała bydz ztrętowana, o czym wiedzieli y záwczásu lękájąc się tego, ciężko utyskowáli. Ale z tym wszystkim zápewne w swoim zdániu sobie ułóżyli, że z tak odwážney y mężney a niepokonáney biáfogłowy, maż iaki wielce znáczney swiátobliwósci miał się urodzić. Ná tey tedy záładziwszy się umysłu swego imprezie, izkáradny ten smok pomieniony, przeciwko owocowi żywotá Náyczysłszy Dziewicę y Páni Náslzey zápalczywóść powziął owę, o ktorey w Obiáwieniu swoim JAN S. rožd. 12. powiádá, y iam gdzieindziej wspomniálsá: *Iż skoroby porodziła, miał SYNÁ iey poznać.*

360. Z tym wszystkim iednak gwałtowna niejáká siła tájemnie pádlá ná niešťczęśliwego Lucyperá, ktora mu ciężko do gárała y dokuczáła, ile rázy we wnętrznósciách Náysłwielzey MATKI záwarte dzieć upátrował, a choćiáż czego innego poniekąd nie doznáł, y nie czuł, tylko że w obecności iego osłabiáły się bez władzy, bez siły uznáwał, iednakże iuż dosyć ná tym samym było, iż cale piekielná złością rozziátrzony, cokolwiekby sposóbow bydz mógló, tych wszystkich áby szukał, y záżył, stáráł się ná tak podeyrzanego sobie y niedobrze wrúžácego tego płodu, oraz y z Mátką, (ktorą w niedáwney potyczce chwalebnie zwyciężá, poniewoli pámiétał,) z gruntu wygubienie. Iuż tedy powtórnie máiąc wálczyć, przez różliczne y dziwne sposoby Przenaydosłowniejszey Pánnie widzieć się dáwał, przybrawszy ná sie postáci wielce stráżliwych, iako to zájuszzonego y zdziczáłego byká, okrutnego smoká, y cokolwiek tylko bydz może srogości y okropności, do ktorey w takich figurách się pokázuiący zbliżyć się bynáymniey nie mógl: wieloráko się kásał, y śmiáł wiele, lecz nádaremnie wšzytko: mušiał się bowiem zástánowić, á ieszcze niewiedząc zkąd to pochodziło, y iákim sposóbow był wstrzymywány. Kręcił się nie ináczey iako zájuszóná bestýá, ná láncuchu uwiązáná: tak stráśznie rycząc głos wydáwał, iż cáły swiárby zátrwożył, y wieluby ludzi stráchem swego krzyku przerázonych zágubił, gdyby BOG głólu do słyszenia nie zábronil. Z páłczeki swoiey płomienistými wielce zionáł ogniami, y dymem siárczystým, także záráżliwými pienil się szumowinami, á ná to wšzytko patrzáła y słyszála Náychwałebniejszá Páni Nászá, y tak we wšzytkim tym tak dálece nieporuszoná y niezmienioná, że się muchy brzczácey mniey stráchać nie móglá. Przyszło náwet ná wzburzenie wiatrow, stráženie ziemi, domu znowu iakoby z gruntu wywrocenie, y wšzytkiego skóśátanie, iednakże áni w tym Przemóžná PANNA od spokóyności umysłu swego, álbó ućiszenia, ktore bydz, y zdác się powierzchownie móže, nie odstápiła, we wšzytkim niezwycięzoná, á wšzędzie gorużáca.

361. Tu tedy znowu zwyciężonym się także znáiąc uchodzący Lucyper, bezecná páłczekę swoię, otworzywszy smrodliwy ięzyk nákáfamiwe zárzuty wysworował, y iakoby groblá przerwáwszy, złość wšzytkę wybuchnął, á w obecności Niebieskíey PÁNI, wšzytkie, ktore iuż przedtým w piekle uknowáne, y zá pomocá opráwcow swoich zgotowáne miał kácerstwą y herezye opowiadájący. Albowiem iako wšzytkie te z niebá wyrzucane słowy, w póžney iuż á wiekúšley

kuiſtey hocy póżnały, że Słowo Boſkie miało kiedyś przyjąć ciało ludzkie, y ſtać ſię ludu niektorego ukochanego głową, obfitością ſłask ſwoich, y niebieſkiey nauki poſiłkiem, pieſzczonie wychowanego, znioſzły ſię zaráz z ſobą, na uknowanie przewrotow, zdrad, błędow, przeciwności, y herezyi, przeciwko tym prawdom, ktore ku poznaniu, kochaniu, y ſzanowaniu Naywyższego BOGA, oni takſe bydy wyrozumiećli, przeciwny y przewrotne ſwoie dowcipy na to ſożyli. Na tym bowiem nacyiekawſzy każdy z ſzatanow przez wiele lat, y wiekow nawet, ktore ſię od początku ſwiata aż do przyſcia Chryſtuſowego ciągnęły, pracę ſwoję zakładał. Sam zaſtażalecy złoſci wąż Lucyper, te przewrotne zuchwałoſci wynalazki, w ſercu ſwoim zebrane, nieuſtannie zachowywał. Więć wſzytko to a wſzytko, przeciwko Matce prawdy y wſzelkiey ſzczerey niewinnoſci wyzionął, ktorą chcąc według ſwey lekkomyſlności y niewſtydu zwykłego zarażić, błędy te, ktore przeciwko BOGU, y Boſkiey iego prawdzie mogły wyaleſć, przed nią wybluźnił.

362. W oſtátku, nienależy tu z oſobną kaźdey rzeczy opowiadać, iakom opowiedziały w przeſzłym rozdziale o pokus wznieconych natárczywoſci, to bowiem nie tylko w ſłabych byloby do niebeſpieczeńſtw okazywać, ale teſz nawet y zdolnieyſzym niektórym obawiać ſię trzeba tak zaraźliwey páry, y pieniających ſię plwoćin Lucyperowych, ktore tu wſzytką ſiłą prawie do oſtátka wyzionął. A według tego, co mi ieſt wiadomo, mocno trzymam, że nie było ani jednego błędu, kacerſtwá, y bálwochwálſtwá, ze wſzytkich, ktore dotąd ſwiat oglądał, ktoregoby Naymożnieyſzey Páni y Krolowy Niebieſkiey ten wykretny ſmok nie przywiódł, aſoli tak, że ſłuſznie już iako tryumfuiącey, y zwycięſtwo málącey wyſpiwunie z powinſzowaniem Koſcioła S. mówiąc: *je wſelákie kacerſtwá, y herezye ſama iedynie po całym ſwiecie pokonała.* Tak właſnie odważną była y zwycięſzającą, naſza Sunamitka, w ktorey, nic nie obáczyſz, tylko ſyki wojenne. *Cant. 7. v. 1.* y cnot rozlicznych, ktore nadobnym porządkiem rozłożone, iakoby zbrojne pułki, piekielney zgrai y dyabelskim tłumom o zgubie y klęſce iák prętko groźa, tak iá przedzey zádáia. Albowiem wſzytkim y kaźdym fałſzom przywiedzionym, błędom, y bálamućtwom proſnym, ſtátecnie ſię ſprzeciwia, tak ſię nimi brzydziła y wyrzekáła, przez nienáchyłone wiary wyznánie, miáwſzy ná odbitkę przeciwny prawdy, w ktorych Wſzechmocnego Pána wyſoce wielbiła, iako ze wſzechmiar prawdziwego, ſpráwiedliwego, y miſoſciwego, złożywſzy ná to pienia chwały, w ktorych Májeſtatu Naywyżſzego doſko-

nałoſci, y moźnoſć, potegę y moc takſe prawdziwą, ſzczera, ſwiątą, y bez wſzelkiey przyłady naukę wyſpiwowała. Náoſtaſtek gorącym ſercem Niebieſkiego Pána proſiła, aby ráczył wiele ſobie pozwalájącey zuchwałoſci ſzatanſkiey powſciágnąć, y krnąbrnoſć ich poniżyć, a w tey mierze ſzatanie ich zámýſly poſkromić, aby ſię im nie godziło dálſzey przez iádowitą y zaraźliwą ich naukę ſzkody y ſtráty w duſzách czynić na ſwiecie, y aby ſię tak dálece nie zmacniała, y gory nie bráła, ktorákolwiek już po ſwiecie rozſiana, álbo ktora ſię ná pótym ma dopiero rozſiewać między ludźmi podobna iáká zaráza y truciźná.

363. Iakóſz tu iá wyrozumiały, że dla tegoſz ſámego Naychwałebneyſzey Pánny y Páni náłzey zwyćieſtwá, y dla iey uczynioney proſby, zuchwałego ſzataná, powſciágnął, żeby kákolu błędow nie tak wiele po ſwiecie rozſiewał, iako on ſobie zakładał y ſyczył, a ludzkie grzechy wymagały y zaſługowały. A luboć wprawdzie, aż do dnia tego, przez złoſć ludzką oraz y ſzatanſką, doſyć wiele ſekt kacerſtw, y herezyi ſię ziawiło, iednákte więcejby ſię ieſzcze ich dálece námnożyło, gdyby Przezacna Pánná przez tak chwalebne zwyćieſtwá y przez gorącą modlitwę ztretowane mu ſbu, wſelákich klámiſtw y fałſzow przodkowi, páſzczeki była nie zawařła. A znowu iſz nas, gdy z gorzkim ſálem ubolewamy nád Koſciołem S. od tak przewrotnych nieprzyaćioł nápaſtowanym ućieſzyć moźe, ieſt to, com z obiańwienia Pańſkiego wyrozumiały, że w tym ſámym zwyćieſtwie Nieporównáney w mocy Pánny, y w innych takſe, ktore po Wniebowſtápieniu Przenáyſwiećſzego SYNA ſwego otrzymane w trzeciey częſci opowiem, od Naywyżſzego Májeſtatu Boſkiego nádáno y pozwolono ieſt, a to w nágródę chwalebney tey potyczki, że zniſzczey, y iákoby przy wſcho- dzącym ſłońcu nocne ciemnoſci znikną, y w roſypkę poydą wſzytkie kacerſtwá, herezye, y ſekty, ktore przeciwko Koſciołowi S. ná ſwiecie powſtáia. Aczkolwiek o náznáczonym czáſie kiedy ſię to ma ſtać, tym czáſem mi nie ieſt dána wiadomoſć, z tym wſzytkim iednákt, iako bez wátpienia to przyobiecánie Pańskie było pod táicmną kondycyą, tak zápewne ieſt mi wiadomo, iż gdyby Monárchowie Kátoliccy, y ich poddáni, od Krolowy Niebieſkiey tego zádáli, y oney iako Obróniicielki ſwoiey y Opiekunki wzzwáli, ſwymi nákládami y ſiſami ſię przyſożyli: moc y władzą, na podwyżſzenie wiary y Boſkiego wielowładnego Imienia, takſe teſz y Przeczyſtey MATKI iego ſożyli (ta bowiem podobno ieſt kondycya, pod ktorą ſtáło ſię to przyobiecánie) byliby to przyzwoite takie y zgodne inſtrumenta,

przez

przez ktore niewierni pogromieni, mogliby bydz wyrzuceni, sekty, herezye, y błędy, przez ktore świat tak bardzo zepsowany, y owszem zagubiony jest, z krajow naszych moglyby bydz wypędzone, a oni znakomitemi będąc, swemu Imieniu chwalebne na wieki, odnieśli by zwycięstwa.

364. Jakoż niżeli się CHRYSTUS Pan, a Zbawiciel nasz narodził, zdało się, nienawistnemu złośnikowi (zatanowi, (iako w przeszłym rozdziale namieniła) że mógł przez grzechy ludzkie na przyście Messyjszą wstręt uczynić, aby tedy całe go od przyścia odwrócił, usiłował wielorako takich przeszkód namnożyć, y przez różne błędy, iako y przez zbrodnie między ludźmi wprowadzone, nieprzebytą drogę całe uczynić: którą jednak radę, y zamysł złośliwej dumy PAN Nanywyższy za przyczyną y wniesieniem się Nanyświętzy MATKI swojej MARYI pomięszał, y skąził, tak wiele, y tak wielkich wygranych bitew stawił, których zawsze niezwykła dokażała. Teraz zaś kiedy BOG y Człowiek, nie tylko się nam narodził, ale też jeszcze y nam śmierć podał, usiłuje znowu tenże śleb szkaradney nienawiści, koszt y pożytek do kupienia naszego wniwecz obrocić, a gwoli temu knować y rozszerzać błędy, ktorymi już zaraz od Apostołów, aż do dzisiejszego Kościoła S. trąpi. Ale y toż samo zwycięstwo przeciwko posłedney także złości piekielney, CHRYSTUS Pan a Zbawiciel nasz zarówno zdał na ręce Przenayświętzey PANNY, gdyż ta sama zasłużyć to sobie mogła, y zasłużyła. A zątem, przez nią też bálwochwálstwo wytrącone, jest od Ewangelij, przez nią inne sekty, iako Aryusz, Nestoryusz, Pelagiusz, y innych są wyniszczone, przez nią wzniecona była czułość y staranie Krolow, Xiążąt, Możnych Pánow, Oycow Świętych y Doktorow Kościoła BOZEGO. Iakimżeby sposobem kto miał wątpić, iż gdyby także y teraz takąż gorącością ducha Przedney Pánowie, iak Duchowni tak Świeccy, z takim iakoby należało przemyślem y zachodem, co do kogo przyzwolito, za dosyć Urzędowi swemu uczynili (a że tak rzekę) w tey mierze Niebieskiej Páni dopomogli, nie pochybnie także y ona, do takiej przyłożyłaby się sprawy, y podałaby swoją rękę, wespół woienników swoich, w tym, y w tamtym żywocie ze wszech miarby chwalebnymi, y nader szczęśliwymi poczyniła, y zgłosiłaby już całe wżytkie na świecie herezye, y kacerstwa, wygubiła: Gwoli temu pewnie lczodroblność BOSKA, tak wielką dostatkow y bogactw, Kościół swoy opatrzył, a Krolestwa y Pánstwa Kátolickie zapomógł, ktorým poniekąd, krom y tego, mogłaby bardziey bydz przyzwolita chudoba:

gdyż już teraz wszystkiego przez cudą dokazać nie należy, ale też trzeba pozwolić nieco y sposobom przyrodzonym, do czego by się mogły zdać dostatki y bogactwa. W oślátku chcę bydz daleką od upátrowania y rozważania ieżli tey powinności mniej, albo nie tak iakoby należało, zadosyć się dzieie. Tego zaś że do mnie należy, zbronić się nie mogę, abym prawie powiedział co mi do wyrozumienia. PAN Nanywyższy obiawił: że niesłusznie trzymane bywają honory, tytuły, y náyprzedneyse Kościelne godności y Urzędy, ieżli ci, ktorzy je na sobie noszą, wálącego się Kościoła wspierać nie będą, y bronić, y swymi zbiorami, dostatkami zmierzać nie zechcą, aby krew Przenaydroższą CHRYSTUSA Pána naszego, daremna nie była y nie ginęła: Tym się bowiem szczególnym prawie dowodem Chrześciańscy Pánowie od niewiernych różnić mają.

365. Ale że bym się już do przedsięwziętey biegu historyi wrociła, trzeba tu powiedzieć, iako PAN Nanywyższy mocą nieskonczoney swojej wiadomości, o złości piekielnego smoka bardzo wżytko przeniknął, zápalczywość jego przeciwko Kościołowi upatrując, iako przez błędy swoje, y fałszywe mądractwa, ktore zawsze ma pogotowiu rozsiawszy ie po różlicznych świata stronach, miał wielką liczbę wiernych zamięzać, iako zárazliwym ogonem swoim, trzeciá część gwiazd Niebieskich Apoc. 12. v. 4. to jest sprawiedliwych w Kościele, dla Niebá woiujących, miał do upadku pociągnąć, tak, że BOSKA sprawiedliwość, przez to nieiako wielce miała bydz wzruszoná, pożytek zaś odkupienia ludzkiego opłakana miałby w wielu szkodę ponosić. To tedy przeyrzawszy, postanowił Majestat BOSKI, według nieskonczoney dobroci swojej, na przyzłe upadki zgotować ratunek, y zgubie, którą nieprzyacieli nienawilny gotował światu, zabezpieć. A do wykonania tego z większą y przedwzneyszą słusznością, także Imienia swego chwala, postanowił z woli swojej, aby Przenayświętzą Dziewicá, Krolowá Niebieską, nieprzyacielowi rogów przytárła, gdyż ta szczególnie sama godná była tych przywilejow, y takich dárow, y prerogatyw, ktorémiby przeciw piekłu trzeba się było uzbroić. Y prawdziwiec ta sama szczególnie wielkiej zácnosci Heroiná, w takim była szacunku; powódze, y cenie, że na sobie tak trudney wyprawy powinność y urząd piastować mogła, a nadewżytko, że serce samo Nanywyższego Pána światobliwośćią, niewinnością, czystością, zasługami, yprośbami uiać, y zawoiować potráfiła. Zątem, gdy większą chwałá BOSKIEY mocy ząd pochodziła, ieżliby káždego

czálu

czálu wiadomo, hardy piekielnik, lástra pokonani prosta przez się białogłowe, iak iż też on ludzką głowę zagubił, nie tey rady nie sama Mátká BOŻA Kościół, y świat przyznać. A p przyczyn, ktoré becne uyrzemy, ey swojej w ręce szey y niewycie nálezey, za doby go smoká wcią będac na zawśz ney mocy, y w go tu na woiu przeciwnościach przyzłych czá gotowa go broni

366. Gó piekielny pokus ce swojej tym dzieło daley posz zgráá towarzyszy kielne, widoczne słownieyszá Nieb nich nie spoyrza wyrabiali, nie u wdie ich słysza y zwyczajnym le procz tego woli, niemożna tamować, y zán uślnie stára, a wiadali, wyobra umyśle posłó te trznego duszy się do nich odez knąc po kilka raz powściągnąć się zanie to było sk pátzce do ziemi iey miejsce y pl mogła była słod le, y wysławieni śpiewywać. Co nayswiętzą MA szego mowę swo go prawdy wyz oni tak wielką tak ciężką boleś kli, jeden na dr bni záufszonym gdyż kážda kto słownieyszey PA la, y wniwecz obra słowo, było gro ry im bardziey d

czasu wiadomo, y oczywiście było, że hardy piekielnik, y z swoją niecnotliwą halską pokonani są przez jedną szczerą y prostą przez się samą kreaturę, a tę jeszcze białogłową, iakoby wet za wet oddając, iż też on ludzki naród przez inną białogłową zagubił, sposobniejszy na wykonanie tej rady nie mogła się znaleźć, iako iama Matka BOSKA, ktoreby to potym Kościoł, y świat cały wszystko powinien przyznać. A przeto, dla tych y innych przyczyn, ktore swego czasu w BOGU obecne uyrzemy, Majestat BOSKI oręże mocy swojej w ręce oddał Natchwalebniejszy y niezwydzoney Bohatycki a Pani nalezey, za dobytciem ktorego, zajuźzonego smoka wcaleby mogła zamordować, będąc na zawsze przy tej sobie zostawionej mocy, y władzy, iż z Niebą wyfokiego tu na woiuący Kościoł poglądająca, w przeciwnościach y nawałnościach ktore przyzłych czasów miałyby nań powstawać, gotowa go bronić, y ztwierdzać.

366. Gdy tedy krnąbrnego karku piekielny pokuśnik, w sromotnej potyczce swojej tym sposobem, iako się powie, działał dalej postępował, a iako sam, tak y zgraią towarzyszywo jego, y całej fizyki piekielne, widocznie się pokazywały, Naydosłowniejszą Niebą Krolową bynajmniej na nich nie spoyrzając, ani coby figlami swymi wyrabiali, nie uważając y niedbając: w prawdzie ich słysząc, to bowiem naturalnie y zwyczajnym sposobem bydlę musiał, ale procz tego nic więcej. A że według woli, niemożna zabronić słuchania, dni zatamować, y zamknąć, iako oką, przeto się usilnie starała, aby tych rzeczy, ktore powiadała, wyobrażenie, do siły y mocy, na umyśle postać te wyrażać mogacy, y do wnętrznego duszy mieszkania nie doszły: Ani się do nich odezwiała, tylko kiedy im umilknąć po kilka razy, y od dalszych bluznierstw powściągnąć się kazała. Takiey zaś rozkazanie to było skuteczności, że nicciwiarskie palczce do ziemi przyćśnić musieli, y dać im miejsce y płac wolny, aby tym czasem mogła być słodko brzmiącym głosem chwale, y wysławienie PANU Niebieskiemu wyspiewywać. Co gdy się działo, kiedy Przenajświętsza MATKA do PANA Natchwalebniejszego mowę swoją obracała, y BOSKIE jego prawdy wyznawała, natychmiast zaraz oni tak wielką mocą byli przyćśnieni, y tak ciężką boleścią udręczeni, że iako wściekli, jeden na drugiego się porywał, podobni zajuźszonym wilkom y pśom wściekłym: gdyż każda którakolwiek sprawa Naydosłowniejszey PANNY, była im ognistą strzałą, y wniwecz obracając, każde ktorekolwiek słowo, było grotem pioruna rążącego, ktory im bardziej do żywego doymował, ni-

żeli sam ogień piekielny. Ani się to na pozor tylko, albo dla wyrażenia rzeczy, ni by na przykład mowi; gdyż ta szkaradna poczwara z całą swoją gawiedzią do ucieczki się zabierała, y wołałaby z daleką się zatrzymać, niżeli obecnie przysć na tę sromotę y udręczenie: Ale przez tajemną moc PANA Natchwalebniejszego, ktora byli przytrzymani, iuż się wymknąć nie mogli, aby tak Natchwalebniejszey MATKI y Oblubienicy Pańskiej większy ztąd tryumf nastąpił, a przeciwnym sposobem niezbedny Lucyfer y zuchwała jego hardość do szczytu pohambiona y zrażona została. A tak naostatek za BOSKIM sporządzeniem, y pozwoleniem stało się, że y samiż czarci lubo nieprzełamani kiedy indziej swoy kark, zchylili y poddali, prosząc pokornie Natchwalebniejszey Monarchini y PANI nalezey, aby im pozwoliła odejść, gotowymi będąc gdzie tylko się im kaze obrocić, byle ieno mogli się od iey obecności zachronić. Tak tedy nie mogącym zcierpieć światła tak wielkiego nietoperzom, do piekielnych ciemnych tararów ustąpić naostatek groźno przykazano, gdzie przez czas nieiaki, nic a nic się nie ruszając dyszel, A Przenatchwalebniejszą Panną zwyciężoną będąc, wszystką w dziełczynieniu y oddawaniu chwały Boskiej utopioną, myślą y sercem Niebu się wszystkę poddala.

367. Zatem, gdy iuż po dwa razy zwyciężony Lucyfer, za pozwoleniem Boskim nieco od upadku swego powstał, zaraz na nowe walczyć postanowił, a iuż nie w ręcz sam przez się, ale z ustronią przez kogo innego bitwę chcąc ztoczyć, w sam siedzownie nie daleko domu Świętego JOZEF, zdobyć się starał na zgodny do walczenia rytunek. Rozstał tedy w tamtej okolicy, nieszczęśny kłak nienawiści y niezgody, wznieciwly nieiaka kwestyą y upominanie się co jeden drugiemu był powinien dochodząc każdy pożytku y dobra swego. Więc piekielny mącacz, y przeklęty oszust, przybrał się w postać nieiakię ołoby wszystkim przyiemnej y miłej, mówiąc, aby się między sobą nie kłócili sami, y niesnasek darmo nie uczynili, bo wszystkich niezgod początkiem jest ową MARYA Jozefową. Była to białogłowa, w ktorej postaci nieprzyjaciel zwodził, dotyc znaczney między sobie równymi powagi, y dla tego też łatwiey mógł przez to, co chciał wyperśwadować. A lubo Pán Wzechmocny, w rzeczach większey wagi, nie dopuścił, aby kiedy w nieślawą iaką wprowioną była Przenajświętsza Matka jego, nie winności wszelakię zwierciadło, tu jednak dopuścił, że wszyscy ktorzykolwiek od złośliwego szatanu byli otzukani, mieli ją w nienawiści y nieprzyjaźni, atoli y to samo, ku

większey iey chwale y koronie. Umyślnie tedy do mieśzkania S. JOZEFA przyzli, y w obecności iego przywoławszy Naynie-
winnieyszą PANNĘ, słowami na nie przy-
krymi dosyć nástępili, że dla niey spokoj-
nie w domách swych osiedzić się nie mogli,
że w samśiedzkim pomieśzkaniu y spolney
przyiaźni, przez nie dzieia się kłotnie y za-
mieśzkania. Załolna nieco z takiego nie-
spodźianego przypadku była náyniewin-
nieyl za Panną, naybardziej, że to obcho-
dziło nie pomáfu JOZEFA S. który procz
tego, iuż poczynął zachodzić w rózne uwá-
gi, żywot widząc Pánienski wzniešiony, u-
pátruiać tedy iego myśli y serce, fráfunkiem
go y troskiem przeiętego bárdzo dobrze
zważyła. Atoli iednak ná to mniey dbá-
iać, umyśliła to wszystko, co było trzeba po-
nosić, y zwyciężyć nieprzełamánym stá-
kiem, pokorą, cierpliwością, y żywą wiá-
rą wytrzymać, nie tedy nie rzekła ná swo-
ię obronę y wymówkę, nie á nie nie wspo-
minála o swoiey niewinności, y postępowa-
niu swoim bez nagány, ále z pokorą y uni-
żonością sámśiadow owych swoich zwiedzio-
nych prosiła áby iey przebaczyli, ieżliby choć
w naymnieyszey iákiey rzeczy kogo uráziła,
álbo do szkody iákiey przywieść kiedy mia-
ła, á przeprasziájącey áby odpúścili, y z nią
się poiednali, słowy tedy nád sam miód sło-
dzemi y wzeláką nápełnionemi mądrością
spráwionych, ukoíła, wiadomo czyniać, że
do tey niezgody między nimi, żadney przy-
czyny z niey nie było. Te zaś osoby sam-
śiadow y samśiadek, taką ukontentowane
odpowiedzią, do tego, y známienitą poko-
rą, przez którą tak się im miło stáwiła, u-
ráczone y zbudowane do domow swoich w
pokoju odeszły. Przeklęty zaś Lucyper nie-
mogąc iákiey świątobliwości y niebieskiey
znieść dálej mądrości, prędzey się ielczo
wyniosł.

368. Ale Święty Pátryarchá JOZEF
iuż ná ten czas nieco się zaczął fráfować,
będąc w rozmaitych myślách coby miał
czynić? iako się w nástępujących, roźdia-
łach szerzey opowie liczb. 375. aż do liczby
394. A to samo, czuwaiącemu nieprzyia-
cielowi, chociaż o przednieyszey tego smu-
tku okázyi nie wiedział, dáło pochoć, iá-
ko temu, który ná wszystkie strony y ká-
żdego czasu upátruwał z wielką pilnością,
iakoby mógł záfzkodzić, áby y tey okázyi
nie zániedbál: á przeto go w więkze umy-
ślu pomieśzkanie wpráwić się gotował. Więc
sobie nieiako ten fráfunek JOZEFA, z tey
miary pochodzący tłumaczył, iakoby dla
ciężkiego ubóstwa y niedostátku w którym
zostawał, zteśkníł sobie nieiako z żoną, kto-
ra także była uboga, bez poságu, y docho-
dow sirotą? á przeto z obu stron uderzyć
zámyslał: *chysty śatan* niewiedząc iednak gdzie-

by y zkad wprzód zaczął: gdyż dla niedo-
státku potrzeb rozmaitych, poduszczeniem
swoim ná Mężá Świętego nálegał, áby so-
bie przykrzył w iákiey chudobie, y fráso-
bliwym umysłem zmierzył sobie zostawać
w swoim ubóstwie. Nie mniey także przy-
taczał mu ná myśl że Oblubienicá ie-
go zbyt wiele czasu ná osobności trawi, y
modlitwie, przeto ná ręczną robotę bárdzo
máło się ztąd okroi, y przez to znáczne się
dzieie o domowym stáraníu zániedbanie.
Ale JOZEF S. iako był Mąż wipániálego,
gornego, á práwie Krolewskiego sercá, á do
tego wysokiey doskonałości, bárdzo łatwo
tym pogárdził, wysádziwszy precz iádowi-
tego węzła tak zaráźliwe poszepty, iakoż cho-
ciázby ná odrzucenie iákich pokus y ná-
mow, czego innego nie stáwało, tam ten ie-
den fráfunek, którym był dla ciężárney O-
blubienicy swoiey roztárgniony ná umyśle,
wszystkie inne kłopoty y stárania, pewnie-
by przytsumił. Gdy tedy za dopuszcze-
niem Páńskim poczał był wchodzić w tá-
kowe troskliwe myśli, zaráz przez przyczy-
nę Náyswiętszey Oblubienicy swoiey MA-
RYI od napáści tey szátáńskiey, y pokusy
ieft uwolniony. Oná bowiem co się w ser-
cu Náwiernieyszego Oblubienicá Swego,
działo, pilnie upátrowála, a przeto Ná-
świętszego SYNA swego prosiła, áby ráczył
inne iuż przeciwności tym czasem odwo-
cić, á w tym iáym tylko smutku, który
ná niego przypadł z uwagi ciężárney siebie,
zostájącego Oblubienicá swego kochánego
mieć ná baczeniu.

369. Dla tego zaś Naywyższy BOGA
Máještát pozwoił Niebieskiey Krolowy, á-
by z niezbędnym ciemności piekielnych Xiá-
żęciem Lucyperem bitwę ztoczyła, y te-
muż iako y iego w záturczeniu towarzyszym,
do prześládowania y wślytkich sił y siłuk
zdrádzickich dobycia, nie ząbroníł, áby o-
ni wcale podeptáni, pogromieni, y zwy-
cięzeni, tym bárdziej byli záfystdzeni, tá
zaś Niebieská Monárchini á Páni nászá, od-
nioższy taką wygráną, iákiey żaden inny
szczery sám tylko człowiek odnieść nigdy
nie mógł, tym chwalebniey tryumfowała.
Náostátek przytym, ielczo się do boju ze-
brały wślytkie oraz pułki piekielney nie-
práwości z Przywodzcą swoim Lucyperem,
y w oczách Przenáyswiętszey PANNY po-
częli tego wślytkiego rázem dokázywać, ná
co przedtym z osobná się y udielnie sfor-
cowali, á iák wprzód po części y udielnie
nácierali, teraz wespól ze wślytką mocą o-
gulnie złość swoię wywárt, przydáiać do
tego ielczo, cokolwiek im ná ten czas wy-
poczęto siły, álbo doświádczenie, y prze-
wrotny dowcip mógł nástręczyć. Ná opo-
wiákanie iednak tego, zábawiać się iuż nie
rozumiem byđż rzeczy potrzebney, gdyż

zdziśłach poprze-
mowilo. Ale
Niebieská, ná to
ruszona, wipáni-
ia iákiezkolwiek
iáca, iakoby ni-
elkie chory Anieli
piekielne męzi
szej drobinie po-
albo chmurá, w
stóść przedziwn-
szej Pánnie MA-
przez postráchy
y pieszczone łági
y prozne básnie,
y wymyślnie szt-
go byđż może
státek záfystdzo-
było przypráwi-
piekielnego, kto
zionáł tu, jad-
Ezoney y męzney
RYI.

370. Zát-
tárczki, poki t-
Pánná, do heroic-
obśzerne sobie pi-
táńskie pole otw-
rozumiała, iako
nowil, y názná-
przełamála har-
ney, praybráwiz-
rzyntwá Boskie-
wysoce celuiące
ści. Przeto g-
zwycięzonym
ciwko nieśczęśli-
wstála mowiać,
śka ná wyskóci-
często powtárzá-
omności, poczatku
inieniem Pánn-
byi zámilkt: á-
ze wślytkiemu op-
kuelnych iáskui, d-
zami. Zkad m-
by was przybieta-
cował, álbo wie-
Była to mowia-
eálego Monárch-
iności. Aczkol-
smoká piekieln-
kark przeciwko
le obrociwszy n-
którą celowála,
doś zn żyła, y w-
ta on przez swo-
záfágnął, poś-
wślyticy aż do p-
przywiazáni dy-
powiedziáło o t-
go wyżey, y iel-

Wzrost dla niedo-
duszczeniem
gał, aby so-
bie, y fraso-
bie zostawiać
y także przy-
ubienicą ie-
ści trawi, y
obotę bardzo
to znaczne się
zaniedbanie.
wspólnego,
go serca, a do
bardzo łatwo
precz iadowi-
ty, iakoż cho-
pokus y na-
lo, tam ten ie-
cieżarney O-
y na umyśle,
ania, pewnie-
dopuszczę-
hodzić w tą-
przez przy-
swojej MA-
y, y pokusy
co się w ser-
tę Swego,
przeto Nay-
a, aby rączył
zafem odwro-
nutku, który
żarney siebie,
to kochanego

Wzrost dla niedo-
duszczeniem
gał, aby so-
bie, y fraso-
bie zostawiać
y także przy-
ubienicą ie-
ści trawi, y
obotę bardzo
to znaczne się
zaniedbanie.
wspólnego,
go serca, a do
bardzo łatwo
precz iadowi-
ty, iakoż cho-
pokus y na-
lo, tam ten ie-
cieżarney O-
y na umyśle,
ania, pewnie-
dopuszczę-
hodzić w tą-
przez przy-
swojej MA-
y, y pokusy
co się w ser-
tę Swego,
przeto Nay-
a, aby rączył
zafem odwro-
nutku, który
żarney siebie,
to kochanego

370. Zatem podczas tej wszystkiej u-
tarczki, poki trwała, Przebłogosławiona
Panna, do heroicznych aktów wszystkich cnot
obszerne sobie przeciwko natarczywości Iz-
tańskiej pole otworzyła, które sprawną, wy-
rozumiała, iako PAN Naywyższy już posta-
nowił, y naznaczył, aby ona poniżyła y
przesłaniała hardość ziażdźej bestyi piekiel-
ney, przybrałszy mocy, y władzy Macie-
rzyni twa Boskiego, y używając powagi tak
wysoce celującej nad inne wszystkie godno-
ści. Przeto gorliwością zapalona, y nie-
zwyciężonym warunkiem zmocniona prze-
ciwko niebezpiecznym szatanom, surowo po-
witała mówiąc. *A ktoż tak BOG? który mie-
jska na wysokości Psal. 117. v. 54. a te słowa
często powtarzając, dodawała: Przodku cie-
mności, początku y końca, o grzechu y śmierci,
imieniem Pana Naywyższego rozkazuje tobie, a-
byś zamilkł: a zaraz precz już ziad usłapit,
ze wszystkimi oprawcami twemi do ciemnych pie-
kielnych lasów, do których na wieki iściecie ska-
żani. Zkąd już dbyście nie wychodzili, poki-
by was przyobiecany Messyas do sztetu nie ztre-
towadł, albo wscie do wysieda pozwolenia nie dał.*
Była to mówiąc Naydosłowniejsza święta
całogo Monarchini, wszystka w świetle y ja-
sności. Aczkolwiek hardością nadeżył się
smoka piekielnego, ułiował krnąbrny swoy
kark przeciwko temu wznieść rozkazowi, a-
le obrociwszy na niego moc władzy swojej
ktorą celowała, tym bardziej go zaraz na-
dof zn żyła, y więkłą karą nad innych, kro-
cą on przez swoją uporczywość na siebie sam
zaciągnął potłumiła. Zapadli tedy oraz
wszyscy aż do przepaści piekielnych, y tam
przywiązani dyszeli, tym ipofobem, iako się
powiedziało o tajemnicy Wcielenia Pańskiego
go wyżey, y jeszcze potym powiem o po-
Kk

kułach na puzczy, y o śmierci Zbawiciela
Naszego CHRYSYUSA Pana. Znowu także,
kiedy smok piekielny w innej potyczce,
mający być pokonany, wyszedł, iako w
trzeciej części zamierzyła powiedzieć, od-
teyże samej Krolowy Niebieskiej tak był
ciężko pogromiony y zwyciężony, iż według
tego, com od samej Przenajświętszej MA-
TKI, y Przenajświętszego SYNA wyrozu-
miała, że ten smok piekielnego Lucypera
tak jest zgruchotany, że się już stał prawie
niezdolnym, niedołężnym, a prawie wni-
wecz obroconym, y jego siły tak są opuszczo-
ne y rozpięchnione, iż gdyby nie zapo-
mocą złości ludzkiej były pokrzepione, bar-
dzo łatwo byłoby przy łasce Boskiej asy-
stującej, temu odpor uczynić, y nad nim
mieć wygrana.

371. W też tropy potym samże Pan,
Najświętszej MATCE swojej, ukazawszy się
w nagrodę tak chwalebne go zwycięstwa, no-
wych darów y faworów użył. Święci
zasi owi tyśiączni Aniołowie Strozowie, tu-
dzieś się zaraz stawili, którzy z innemi także
nieprzelicznymi, w widocznej postaci przy-
bywszy, już odmianną czyniąc widoku, na-
nowe chwały Boskiej, y Matki jego pienią-
się zdobywali, dobrze słyszonym, a tym-
słodko brzmiącym głosem y wdzięczną har-
monią ciesząc się, owe ludythy pochwały
spiewali, w ktorej Kościół S. tego zwycię-
stwa figurę uznaje: *Judith 15. v. 10. Wszelka
jest piękna MARYA Pani Nasza, a zmazy wi-
ny niema w tobie: Tyś jest chwala Niebieskiej
Jerozolimy, tyś radością ludu Izraelskiego, ty do-
słownością Narodu Pańskiego, ty wielbysz imię
iego: ty jesteś Orodniczką grzebnikom,
ktorych od białego nieprzyjaciela zasłaniała, y
bronisz. O MARYA, prawdziwie pełna jesteś
wielkości łaski, y doskonałości. A tym-
czasem nieporównanej Przeczystej Dzięwi-
cy serce rozpięwało się w Niebieskie po-
ciechy, y Stworcę iako wszelkiego dobrą po-
czątek, ze wszelkich miar wychwalała, temu-
szczególnie wszystko w nadaniu przyznając,
cokolwiek ozdoby, chwały, y cnoty miała.
A potym zaś stłanienie swoje y pieczę koło
Świętego swego Oblubienca obrociła, iako
się w następujących Rozdziałach Księgi czwar-
tey opowie.*

Nauka od Najświętszej Bogaro- dzicy dana.

372. PRzełostrogą ową, która, iako się w
blisko przelżyłym rozdziale powie-
działo, jest duszy potrzebna, aby się z niewido-
mym nieprzyjacielem w dyputację wdawa-
ła, nie ma być tak strachem przezymiaca,
żeby czasem przydawszy imię, powagę, wła-
dzą, y moc Pana Naywyższego, zamilknąć
mu, ustąpić, y zawstydić się niemogła rozka-
zać.

zając. A tak chcę, jeśli się trafi okazywać, abyś to uczyniła, y tym sposobem następujących na siebie powściągnęła, gdyż bowiem przeciwno nieprawości zajązzonego smoka, oręza niemafz potężniejszy; iako gdy ludzka duszą rozkazując mu iakoby władzą nad nim mająca, oporem mu się stawia, żywa a nieporuszona wiarą będąc wsparta, że jest Corką OYCA Przedwiecznego, który nieiako dla tego jest w Niebie, żeby tu wojownicym mocy dodawał, a przeciw piekielnym naziądom ferce krzepił. Przyczyna zaś tego na tym zawisła, iż niełzczętny ow Lucyfer po klęsce swojej podigtey, gdy z Niebą wypadł na to się z wszelkim staraniem swoim udał, aby duszę odwiodł od Stworcy swego, aby karkol posiał, y niezgodę między Oycem Niebieskim, a przysposobionemi jego Synami; między Oblubienicą, y Oblubieńcem dusz wzniecił. Gdy zaś postrzeże, że duszą w prawdzie jest z swoim Stworcą złączona, głowie zaś swojej to jest Chryskulowi dobrze przystosowana y przyległa, w tedy, przeciwno niey powstała, y z wszelką gwałtownością, y nieposkromioną zawziętością uporem na nią się obostrzywszy prześladować ją uślisze, przez zazdrość y zapalczywość rozjątrzony, zwykłą nieprawością przybrawszy ponęt, y rozmaitego poduszczenia, wszelakim sposobem na iey zgubę godzi. Ale że się na swojej nadziei zawiedzionego widzi, y duszę bezpieczną y niedobyłą w Naywyższym Paniu ucieczkę y obronę swie pokładającą uważa, przeto wszelkie jego zamysły za nic, a że taki wstręt y odpor czuje, z niesłychanym żalem ubolewa. Gdy zaś jeszcze Oblubienicą wspierze się na swym kochanym Oblubieńcu, z powagą, y nieiaka zachością przodkująca, jego odrzucą, y za nic sobie waży, w ten czas prawie, y robak mizerny, y mrowka biedna, nie może bytż nikczemniejszą, y drobniejszą, nad tego Olbrzymą nadętego.

373. Tak tedy z prawdy tej nauki, nabieray sercą y mężności kiedy za Boskim sporządzeniem nastąpi iakie utrapienie, y w naywiększych, ktorychkolwiek pokusach, iakiem ją wycierpią, gdy na cię śmiertelne natrą *boleści Psal. 17. v. 5.* te bowiem są na wybor okazy, przez ktore prawdziwa Oblubienicą, Oblubieńcowi swemu pokazać wierność może. Prawdziwa bowiem Oblubienicą, nie próżnym afektem Oblubieńcowi zawdzięczać powinna, ale też niekiedy y pożytkiem miłości: iamo bowiem pragnienie, ktorego bez wszelakiego nakładu dostać może, dostatecznie nie dowodzi miłości, y dobrą ukochanego szacunku, kto-

re że przez się dobrym jest, má bytż szacowane y kochane. Mężność, stateczność, serce wspaniałe, y nieprzełamane w utrapieniu ci to dopiero są prawdziwi świadkowie miłości. Ty tedy jeśli się z miłością swoją oświadczysz, y Oblubieńcowi twemu iak naybardziej dogodzić y zadosyć chcesz uczynić, lepiey tego dokazać nie możesz, iako gdy zewsząd byłszy strapiona, y pomocy ludzkiej potrzebująca, iednakże pokażesz się niezwydziejona: a w BOGU y Panu twoim ufająca zupełnie, jeśli by tego było potrzebą, *nadzieję przeciw nadziei* abyś założyła; *nie zaśypia bowiem, ani drzynie, który strzeże Izraela, Psal. 120. v. 4.* a gdy czas przyjdzie, rozkaze burzliwości y morzu, aby się stało wielkie uśmierzenie.

374. Atoli Corko moia bardzo ostrożnie, y z wielkim przezorem masz sobie postępować na początku zanoszących się pokus, gdzie zawsze bywa wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza gdy się przez nie poczyną duszą męzić rozpuszczwszy *namienności y passye żądzy chęci y gniewliwej*, ktoremi zątym światło rozumu bywa przygaszone, a przynajmniej zaciemione. Gdyż szatan poltręgłszy to *zmieszanie*, y władzę wewnętrzną przez zawieruchę y nawałność tak gwałtownie skołatana, według nieukoionej y nienasyconej frogości twojej, dopiero wten czas z wielką siłą następuje, y ognia do ognia dodaje, złości swojej popierając, sam w sobie tym bardziej do zamięszenia wściekłości zapalony, rozumiejąc że duszą nie ma po temu człowieka, ktoryby ją obronił, albo z pazurów jego drapieżnych wyrwał. Potym zaś gdy się już bardziej zawężmie pożar takich pokus, oraz także przybędzie y niebezpieczeństw, aby taki, ktory pierwey tak w lekkim razie szwankował, w ciężkim potym daleko mniej się nie opierał. W tym wszystkim pilnie cię upominam, abyś się wstrzymała za pierwszym razem do dalszego niebezpieczeństwa przez twoją niedbałość przystępu dawać. Nigdy w rzeczy tak wielkiej wagi, mniej ostrożną nie zostaway, ale w każdej pokusie zarówno się wżytkiego obawiaj, iak na początku, tak do końca, pobożnie y łagodnie, na BOGU polegając, bliźniemu zaś pomiarkowaną nieiaka przyiemnością, uprzejmnością, y miłością, iakoś powinna zakazować się nigdy nie opuszczay, a przez modlitwę y wstrzeżmiewność swoje namienności innym porządkiem powściągaj, nie iakby twoy chciał nieprzyjaćiel.

Koniec Księgi Trzeciej.



KSIĘ

B O S

W C

Zamyka frąs

Nayświęt

brzezanie:

ZVSA w

R

Święty Oblub

mienność p

dzac, że o

375 P

część, a wtedy d
bienie, iey JOZ
wzniesienie y wz
się dla przyrodo
doskonałości, y z
iako się wzwyż
ley nierówności
way nie był. G
świętsza PANNA
chodziła, Święty
rzucił, z tego sa
szemi: y w ten
laka pewnością
czywistym dosy
wodow imiacy
danej. Tedy
strzała żalu skry
rażająca tknon
dalece gwałtown
w oczy stanać m
na udręczenie
jących. Naypie
ła naygwałtown
słama Nayczył
łość, ktora go



KSIĘGA CZWARTA TEY BOSKIEY HISTORYI Ktorą jest druga W CZĘSCI DRUGIEY.

Zamyka frąboblwość Świętego IOZEFA, poznaiacego brzemienność
Nayświętŝey PANNY: Narodzenie CHRYSTVSA Pána: Iego O-
brzezanie: Pokłon KROLOW: Ofiarowanie Dziecięćciá Pána IE-
ZVSA w Kościele: Vcieczkę do Egiptu: Smierć Niewiniatek:
y powrot do Názaretu.

R O Z D Z I A Ł I.

*Święty Oblubieniec IOZEF Oblubienice swojej Panny MARYI brze-
mienność pozná, y wielki ztad frasunek go y troskliwość ogárnia, wie-
dzac, że on. cząstki w niej nie ma.*

375. **P**łaty już był miesiąc upłynął, iáko części naygodniejszy. Nie-
bá Kieźná, począwszy Prze-
dwiecznego OYCA Jedno-
rodzonego, brzemień nosić zá-
czętá, á wtedy dopiero nayczyŝszy Oblu-
bieniec iey JOZEF Pánięńkiego żywota.
wzniesienie y wzdęcie postrzegł; ponieważ
się dla przyrodzoney Oblubienice BOSKIEY
doskonáłości, y zupełney wzroŝtu piękności,
iáko się wzwyż rzekło, nie mógł choć má-
łey nierówności znak utáić, áby zaraz iá-
wny nie był. Gdy tedy dnia pewnego Nay
świętŝa PANNA z Modlitwny swojej wy-
chodziła, Święty Pátryarchá oczámi ná nią
rzucił, z tego samego frásunku już byŝtrzej-
szemi: y w tenczás poznáł prawie, y wszę-
láka pewnością niespodziány przypádek o-
czywiŝłym doŝwiadczeniem wŝytkich do-
wodów imájącym się, w rzeczy iáwnie oglá-
dáney. Tedy tu záiste wielki Mąż BOZY
strząsá żalu skrytość serca iego frodze prze-
rążającą tkniony, nie miał, zkądby się tak
dalece gwałtownemu náiaźdowi oprzed y
w oczy itanáć mógł, ná tak wiele przyczyn-
ná udręczenie umysłu iego się zbiegá-
jących. Naypierwsza w prawdzie, á táż go-
lá naygwałtowniejsza przyczyna żalu była,
sámá Nayczyŝtiza oraz y naygorętsza mi-
łość, która go przeciwno. Naywierniejszey

oblubienicy iego pobudzáła, serce ŝwoie
od początku zaráz w niej cále złożywszy,
gdy potym zá czásem przez miłe obcowá-
nie, y nie porównáná wielkiey Páni swiá-
toblwość, táż sámá miłość więcey się ŝe-
rzyła, y przyiaźni się przez zobopolne iey
usługi wielkroć przyczyniáło. A iáko zná-
komita Oblubienice PANNY swiátoblwość,
doskonála skromność, y złączona z powa-
gą pokorá wszelákiego poszánowania y słu-
żebaczey posługi wyciągála, tak wzáie-
mnie naymilszy Oblubieniec łzczególná nie-
iáką przeciwno. niey miał przychylnóŝć,
którą niby wrodzoney przyiaźni affektem
Oblubienice swojej miłości wyrozumiał.
Y ten to rzeczom niniejszym porządek.
sám Pan náznaczył, áby zá pobudką tego
lámego stárání, z ktorego iedno ku dru-
giego posłudze y upodobániu byli przy-
chylni, więkŝá. była w Świętym Mężu.
BOSKIEY Páni usługowania, y onę so-
bie wielce powážání przyczyna.

376. Y tego obowiazku ŝwoiego po-
winność prawie bez sprácowání wypełnił
JOZEF Święty, iáko wielce wierny Oblu-
bieniec, y szafarz wielkiey owey, á dotąd
zgólá niewiádomey ŝobie tájemnice. Ale
iednak záтым im w pilney usługuy y po-
szánowaniu Oblubienice ŝwoiey był z stro-
ny ŝwoiey skrzętniejszy, y miłość iego im
była

była szczerza, czystsza, świętsza y sprawniejsza (był zaś ze wszech miar w światłości y czystości doskonały,) tym więcej y służniej pragnął, aby wet za wet od Oblubienice swojej odbierał; chociaż o to iawnie zaprawdę nigdy nie prosił ani wzmianki o tym uczynił tak dla uczciwości, którą dawał, y powinien był cudney powadze y pokorze w Oblubienicy swojej niezwykłym ztowarzyszeniem złączonym; tudzież że go żadne słanie y praca najmniey nie obciążała, zważywłszy przeżycie życia y obcowania sposob, y więcej niż Anielska iey czystość. Już zaś kiedy w ten sposób na ostatni tyr upadł, gdy mu oczy rzecz niezwykłą y niepodziwaną widomie pokazywały, tak że sam przeczyć nie mógł, toż zaiste nieuchronny ten szturm duszę jego rozrywać począł. A chociaż już pewien był o swojej Oblubienicy okolicznościach, y postanowieniu, nie chciał jednak rozumu nad oczy podnieść: to jest będąc *Mąż Sprawniejszy*, poznawszy wprawdzie skutek, o przyczynie chciał sądzić; y pewnie gdyby był mniemał, że w tej mierze Oblubienicę jego winą iaka obciążała, bez wątpienia był według przyrodzonego biegu od żalu umarł.

377. Za tą zaś nayspierwłą przyczyną, która iako możny targań serce jego wzruszała, przysłapiła druga pewność nieiaka, to jest że się on do tej brzemienności oczom swoim tak dalece widomey y doświadczoney nie znał; gdyby się to zaś rozgłosilo, hanba y niesława miała być nieuchronna. A ta sama troskliwość tym więcej trapiła Męża Świętego, im wspanialszego y pocześniejszego był umysłu, y im wielkim swoim rozumem umiał zważyc tak własną, jak Oblubienicę swoją niesławę, gdyby ją byli popadli. Trzecia przyczyna, która uśmienie męczyła, było iako niebezpieczeństwo, na ktoreby Oblubienicę swoją oczywiście wydał, na ukamienowanie według prawdy Mojżeszowego (która to kara na cudzołownice była postanowiona) gdyby ją w podeyrzenie o grzech przyprowadził. To tedy wszystko po prawdzie zważywłszy, serce liliowego Oblubienicę, iakoby między utkwionemi ze wszech stron Izryletami żelazą, troga raną, owłzem wielą zgoła rąkami dręczyło się, niemając całej żadney pomocy, ktoraby niepodziwany ten żal zleczyć mogła, jedno że pomysleć mogła, iż mu Oblubienicę jego z intzey miary dostatecznie się sprawi. Iednakże gdy ztąd zaiste, znaki y dowody rzeczy niepomysłoney oczywiście były y niewymowne, ani się ich godziło inaczej tłumaczyć, zinaż zaś nie miał, komu by się ferdecznego bolu dolegliwości zwierzył, przeto prawdziwie boleściami swemi otoczonym się znalazł wła-

snym doswiadczeniem już nauczony iż troga iako piekło jest zawisła miłość.

378. Samby był wolał bydlę, y wewnątrz na umyśle rzecz strawić, iale wszelką rozumu żywość żał rozrywał. Iezeli myśl doswiadczenia zmysłów ustąpić, y w podeyrzenia iść była gotowa, natychmiast wszelkie podeyrzenie iako łód ku słońcu, y dym przeciwko wiatru znówu się rozliypowało, wspomniawszy tylko na owo już wiadome y bezpieczne doswiadczenie, na światłość Oblubienice swojej tak dalece przezorney y ostrożney przez codzienną społecznosc doznana: iezeli z affektu miłości swojej spuścić, y wyzuc się gotował, y to się nie godziło; nigdy bowiem trzymać nie mógł, żeby wielkiej miłości godna nie była; y zapewne większa była moc prawdy (iakożkolwiek potajemney) do przyciągnięcia, niżeli widocznego błędu podeyrzanej wierności do odciągnięcia, y oderwania serca jego od niey. Ztąd zaprawdę nie mógł się tak łatwo rozerwać albo rozwiązać związek ow, który tak wielu y takich stwardzało, rękoyami, to jest prawdą, dowod y y sprawiedliwością. Zaiste zaś rzecz przyzwolita nie sądził, ciale się tu y teraz zwierzyć świętej Oblubienicy swojej, niedopuszczając też gruntowna ową powagą, y więcej niż ludzka pokorą, którą poważał. A chociaż w prawdzie nierówność żywota iawną była oczom, iednak się sprzeciwiał nienaganny y święty życia y obcowania sposob, y nie dopuszczał brać przed się, żeby iakie niedbalstwo miało być dopuszczone; tak nieforemny bowiem występki nie mogłby się ostać z taką y taką wielką czystością, iednoścnością, światłością, y ostrożnością umysłu, z takim náostrątkiem wszelakich cnót zborem, ktore widomie w Nayswiętszey PANNIE ode dnia do dnia brały pomnożenie.

379. Gdy się tedy nabył zle, y niewinnie miał od żalów swoich Święty Oblubienicę JOZEF, do Boskiego udał się sądu, y tamże przed Panem ułożywszy się na modlitwę, prośby swoje wynurzał, tak rzekł: *Nayswiętszy Panie, mój BOŻE. Wprawdzie pragnienie moje przed tobą jest, y stękanie serca mego nie jest ci skryte. Zaiste srogie oświeca mnie nówatności, ktore się przez zmysłów moich węście przesłania do serca wlały. A to same serce moje z wielkim affektem powierzyłem oblubienicy mojej z twojej opatrności mi nadszczony. Przechacz iey światłości usam, ale tenz świadki oczy, niewiem co nowego, y niepodzianego przywiedza, y wątpliwosc zaruca, Ab nieletyś! zbyt przykra, nadszczona moie podeyrzana bojaźnia cale rozstrągnawszy. Nic zaprawdę, co mi aż do dzisiejszego dnia o niey wiadomo ust, wątplenia przywodzić nie może o tej powściągliwości, y wysokich cnótach, ale też*

amz

omz przeczyć nie
Wierzą, że nien
wyjść BOŻE obr
niezwyczajny y rza
ności; zapierać z
podobna Nie a
to gorzkość umie
krywa się ni tym
Rozum y rozsade
winia y potępi
brze uważam, p
tedy z rida z
myślnie na ślub
moie oboreimyl
był wiara tobie
zow iestem częś
dabć. Ale iedna
w innych wyszkie
sa, czystość y swi
nym grzechu zos
świeć, tak swie
się stało, ukrwa
ślanoniu, poniew
widze. W oblicz
trupienie ducha m
Izdań, Boże iak
ślanu ofiaro przy
iem gniem twoy
cież własna dobre
nakłoni, aby na
raczył: Nie trz
twoi MARTA mi
zusić o iakiej t
jem ia Oblubien
dny. Rządźże ty
zumem y sercem
nakłaniaj, żeby
czniejszego iest, p
380. Końc
ię Święty Pátryar
kliwego serca a
bowiem na mys
mienności Nays
iakaś podobno t
mu nie wiadoma
rozładkiem zape
nieważ mocniej
sta już brzemien
wolnić mogły, y
światłości E
nie miał, y dla t
ką iest Męszajz
w prawdzie wzy
one natychmiast
wzmagały, przy
mey rzeczy iawn
odwrotna namię
potrząsała, owie
niony drugdy pr
ny, ni tam, ni ja
ni mógł co pewn
wości pozbyć, ie

omuz przeczyć nie można, że jest brzemienne. Wierząc, że niewierna była, i Ciebie o Naywyższy BOŻE obrazić; zuchwałość jest, względem niezwykłej i rzadkiej iey czystości, i światobliwości; zapierać zaś, co oczy wiada, to też niepodobna. Nie dostać już nic innego, tylko na te gorzkość umierać; chyba jednak podobno zakrywa się ni tym tajemnicą, której ja nie pojmuję! Rozum i rozsadek ja wymawiają, czy zaś obwinia i potępia. Ona przedemna, tak dobrze uważam, przyczyny brzemienności tej: Coż tedy za rada? zezwoliliśmy z początku jednomyślnie na ślub czystości, która też na chwale twoje obojętnie ślubili, jeżeli zaś podobno mogła być wiadra tobie i mnie uczyniona zgnatć, gotów jestem częścią twoje nadgrozić, o moje nie dbać. Ale jednak iako to być może, aby taka w innych wszystkich rzeczach, które około niej są, czystość i światobliwość po takim popelnionym grzechu została? I jakim sposobem nadość, tak święta i roztropna będąc, przecięż co się stało, ukrywa? zawieszam rozsadek, nic nie stąnomie, ponieważ przyczyny tego nie wiem, co widzę. W obliczności zaś twojej wylewam utrapienie ducha mego Boże Abrahamie, Boże Izaakie, Boże Jakobie. Ty ty moje na niewiastę ofiarę przyjmij; a jeżeli grzechami moimi gniew twój i zapalczywość pobudził, przecięż własna dobroć i łaskawość twoja niech cie nakłoni, abyś na moje tak żywe żale wejrzeć raczył? Nie trzymam ci zaiste, aby na obraze twoje MARTA wino iako popelniała, tym czasem zysnąć o iakiej tajemnicy nie śmiem iako wiem, że ja Oblubieniec iey ze wszech miar nie godny. Rzadźże ty tedy o Naywyższa dobroci! rozumem i sercem moim, i Boska światłość i tam nakłaniaj, żebym co tobie przyjemniejszego i wdzia czniejszego jest, poznał i czynił.

380. Kończył daley tę modlitwę swoją Święty Pátryarcha przydawszy więcej trokliwego serca afektów i ślubów; chociaż bowiem na myśl mu przyszło, że w brzemienności Nayświętszej Oblubienice iego iakaś podobno tajemnica ukryta została iemu nie wiadoma, przecięż tego statecznym rozładkiem zapewne trzymać nie mógł; ponieważ mocniejsze ręce, któreby oczywiście już brzemienność od wszelkiej winy uwolnić mogły, całe nie przychodziły, że o światobliwości BOSKIEY Páni powątpienia nie miał, y dla tego mu to, że podobno Mátką jest Mesyjałz, nie przyszło. Niekiedy w prawdzie wszystkie suspicje odrzucił, ale one natychmiast się wrociły więcej się wzmagaly, przywodziąc z sobą nie iako ślomy rzeczy iawnosc: y tak chwiałego się odwrotna namiętnosc to tu, to owdzie potrzalała, owszem raz iako wiatrem posunięty drugi przeciwną burzą odepchniony, ni tam, ni tam pokoju nie znalazł; ani mógł co pewnego stąnowić, ani wątpliwosci pozbyć, jedno ze dwoygą obrwał, y

LI

ani też spokojnym sercem, albo na tę, albo na owę stronę przystać, albo w ktoreykolwiek ustawiłszy kotwicę bezpieczną pewnością ułożyć się. Dla czego tak wielka była w Mężu Świętym utrapienia moc, że prawie nieporównana iego roztropność za tą pokusą dosyć doświadczona iniego już nie potrzebowała świadectwa; zasługą zaś przez wytrzymanie takowej dolegliwości, tak dalece się rozciągała, że szczególnego owego przywileju, który już wprawdzie nie wiedząc trzymał, BOG zaś daley mu gotował, stał się godnym.

381. Na tę zaś tak frogą nawalność, która serce Świętego JOZEFA unosiła. Święta Niebá Páni, iakoby z ładu pátrzała, gdy iey BOSKA Mądrość y światło ja ukazywało. A lubo serce iey z wielką dolegliwością y afektem uzalenia kochanego Oblubienca swojego smutek czuło, przecięż o tym ani słowka zgoła wymowiła; nalezyć zaś z wszelką uniżonością y z przemyślem zwykłe gospodarskie usługi obchodziła. Lecz Pánieński Oblubieniec cicho zaiste, ale jednak z takim przemyślem, iako żaden z ludzi być nie mógł, onę podstrzeżał; y gdy do stołu służyć, albo inie domowe zabawy odprawiać, (lubo brzemienność nie była ciężka, ani boleściom podlegała) tak się niekiedy sprawiała, y ruszała, że się koniecznie przyrastanie żywota iawniey wydawało, tedy on to wszystko przepatrzyłszy obszerniejszą wprawdzie rzeczy pewność, ale oraz większy żal serca zabierał. A chociaż náóstatek był Święty prawnie, iako jednak BOSKIEY Pannie zasłubiony został, poszanowanie, uczciwość, y posługi od niey przyjmował, zachowawszy zawtze powagę głowie przynależącą, którą jednak osobliwą pokorą, y roztropnością miarkował. Ale zaś poki o tajemnicy Oblubienicy twojej nie wiedział, zdało mu się iż mu było potrzebą władzą y powagę z należytym pomiarkowaniem utrzymać, to jest na wzor Oyców y Pátryarchów dawnych, których y w najmniejszej rzeczy niechciał być odrodkiem, według starego zwyczaju, aby Niewiały mężom swoim unione były y posłuszne. Y to zaiste słuszną tak, gdyby jednak Nayświętsza Mátká a Páni náłz MARYA, takowa była, iakieś inie niewiały. Ale chociaż wprawdzie taką, iakieś inie, nie była, żadna jednak inia równie nie była, albo nigdy nie będzie Mężowi swojemu posłuszna, pokorna, y poddana, iako Nayprzedniejsza Páni Oblubiencowi swojemu była. Ta bowiem z przedziwną zgołą uczciwością y ochotą iemu służyła, a chociaż wiedziała o iego troskliwosciach, y że już postrzegł iey brzemienność, dla tego jednak od robot, które należały, nie stroniła, ani Boskiego żywota swojego

swoiego nierowności zaszłaniać, albo tać zabięgała; podobne albowiem wykrety, lztuka y chytrość, prostocie iey y łzczeremu umysłowi nie przystały, ani tego wspaniałe y szlachetne iey serce nie dopuszczało.

382. Łatwo zaś było Wielkiej Páni na świadectwo nieprzygannej niewinności swojej przyznać łamey prawdy, bá y świadectwa pokrewney swojej ELZBIETY, y ZACHARYASZA, ná ten albowiem ezás, kiedy z nimi była (ieżeli iednak o grzech podeyrzáną iá chciał mieć) naywięcey potrzeba było zkładać: y tak záiste, albo inszemi społobami, choćiáżby, co była táie mnicá, niechćiála była obiawić, mogłaby była troskliwości Oblubieńcowi swoiemu ulżyć. Nic podobnego przed się nie wzięła wszelkiej mądrości y pokory Mistrzyni, gdy iey cnoty nie pozwaláły, áby własnym świadectwem tak skrytey y drogicy prawdy wydatkom zádofyc się stáło. Wszytko tedy BOSKIEY Opatrzności poruczyła. Y choćiáż iá niewymowne politowanie y miłóść ku Oblubieńcowi przymuszała, żeby mu wolała przynieść pociechę y folgę, iednak nie przyniosła, przywodząc łwoię niewinność, albo ukrywając brzemiennóść; náleżycie, zaś z inszey miáry mu pofolgowała, szukając czymby osobliwiey ućieszyć mogła, pytając coby się podobáło, coby kazał robić, więcej takowych pokazáwłszy uniżoności, y miłóści znaków. Wielekroć też klęczący posługę obchodziła; zkąd wprowadzić JOZEF Świąty nieco pociechy zabrał, ále żeby wnet znowu z przeciwney strony większy náiazd ná niego uderzył, widząc z iák wielu miar ztąd záiste kochać iá y poważać miáł, z inąd zaś pewnym rozsádkiem o iey niewinności y wierności ku niemu trzymać nie mógł. Tym czálem zaś Nayświętsza Páni ustáwicznemi modlitwami stronę iego skrycie podejmowała, błagając Naywyższego, żeby ná niego wzdy weyrzec y pocieszyć go raczył, łamę zaś siebie ná BOSKĄ wolą cále spusćiła.

383. Ale iednak JOZEF Świąty fráunku swojego dolegliwości tak dálece, y zgoła utáić nie mógł, żeby się częstokroć wielą myślami, y smutkiem ogárniony y tām y łám nie uwodził, oraz złem prawie strapiiony, do Boskiej też Oblubienicy łwoiey z większą powagą nie mówił: tego bowiem troskliwemu sercu konieczne było potrzebá pozwoić, ále zaś nie zágniwaniu, albo zemłsty szukaniu; bo te ná myśl nayczyłstzego Męża nigdy nie weszły, iáko się z tego pokaże, co potym powiemy. Lecz BOSKA Páni iednostáyną twarzą, y umysłem przyimowała, y naymnieylzego znaku iákoby postrzegła, albo się urażála, nie pokazując, owłzem zaś ochotnieylzym przemyśłem około wynáleżenia iákicy folgi z-

bawiała się. Do stólu pilnie służyła; oná stółka podstawiła: oná potrawy przynosiła: nádto y nápoey podála; á potych podobnych usługách, które z niewymowną przyiemnością wykonála, gdy iey JOZEF Świąty usięść kazał, przyładła się; lecz gdy iey żywot wzrastał, co godziná też rosła pewność o iey brzemiennóści. Nikt tedy powátpiewać nie ma, że to była wytworna okázya, y bogomyślność, w ktorey się nie tylko S. JOZEF, ále y Przebłogosławiona PANNA wybornie záiste ćwiczyla; tak że w niey znácznie świećiły pokorá y rołtropność Niebieskiej Páni, y to mieysce było, gdzie wszystkie cnoty łwoie wykonáć y pokázáć mogła, á to naywięcey wewnątrz ná duszy łwoiey Nayświętszey: poniewáz PAN nie tylko iey nie kazał o tajemnicy brzemiennóści łwoiey zámilczec, ále y woli łwoiey w tey mierze, iáko w inszych okolicznościách iáwnie nie wyraził. Ale iednak zda się, że tę wszytkę spráwę Naywyższy ná umiętności, y BOSKIE prawie cnoty wybráney Oblubienicy łwoiey spusćił y powierzył, ná ich ćwiczenie onę zółtáwując, nie dávaly żadney inney osobliwey łaski y oświecenia. Tak zgoła ćdzi godná Opatrzność BOSKA Nayświętszey Pánnie MARYI, y iey naywiernieylszemu Oblubieńcowi JOZEFOWI powodem była, zá którymby się oboie według własney sposobności ná heroiczne zdobywali ákty wszelákich cnot, y darow łobie, z Niebá własnych. Oná, zaś (ieżeli się podoba między námi mówić) w wierze, nádziei, miłóści, pokorze, ćierpliwości, spokoyności, y pogodzie tych obogá nayczyłstzych łerc w łrrod dokuczliwego utrapienia trwájących, nieiáko igrała, zártowała, y rołkoszowała. A żeby náprzód chwałę łwoiey pomnożenie, á łwiatu znáczny przykład rołtropności y łwiátobliwości ztąd nástąpił, oraz też áby w ulzach iego łłodki głós, y łtekánie Nayświętszey Mátki, y przeczyłstego Oblubieńcá, ktoremi się tak dálece ćieszył, dálecy brzmiały, dlatego (po nászemu) głuchym się nieiáko Naywyższy pokazał, żeby gorácey nálegáli, tym czálem milcząc, áżby upodobánego y sposobnego czásu odpowiedział.

Náuka od Nayświętszey Bogdrodzicy dána.

384. **N**Aymilsza Corko! wysokie zgoła łá myśli, y rády Boskiej Opatrzności, która wszytkie spráwy łufze przywodzi do kóńcá mocno, rozrzádzá łágodnie, owłzem nádto w łwiętych y wybránych łwoich spráwue dziwnie. Do ćłowieká by záś należało, piećzółowitá BOGA przeciwko łobie miłóść kiedyżkolwiek zupelnie poznáć, z iákim go łtarániem kierue, y przywodzi do

do OYCA miłóczyń, nie takby mego łiebie błędy przykre, niepożycie fráunku dziony łtráćiwie łwego się potym łzegoby bez wá łbie uznáwłzy O łraczey Boskiej łpiecznie y łpokon Oycowłká łwszytkich iego łcokolwiek náost łnie ma; Y nie łwiedziála: owłze łáko PAN iuż łgárná, y ob łwszelkich ćzálów łnieomylná d łbroći y mądro łwodzi łwszytkie łbrá, żeby łwie łwego Boskiego

385. Dla łżenia tylko ná łrzádzić, y Boskie łdzie poruczyło: łrawdziwie nie łcá łobie łostánc łwolne łbieránie, łrawdziwie łdro łraczey łuchwá łminę łbieżá. Pr łzdrowłzá rołun łskiej się Opatr łiáć zá OYCA, łlá łák iego, łe łOGA Májestá łpiekunem; y rzá łmiłóści, ł Nie łwzywa, że to ł rzádzić, y łych łporuczáá, łpr łby ná BOGA łiáko ná łudzi łzáyrzáł, łgdyby łrzádzaniem y łiáć się łtarániu łme łufze od łczy łpotrzebny łám má łkádby łmien. ł, że to łe łey łprawdy łuważy y náprz łłamemi łudźmi łrobi Óćiec z Sy łbienicá, łrzyiáć łdánym, ktorego łás z łemi się łdzie łmiłóści, która łie ły łcoby łzglę

do OYCA miłosierdzia, co gdyby zapewne czynił, nie takby od troskliwości około samego siebie blednął, ani by się na tak dalece przykre, niepożyteczne, y owszem niebezpieczne frąunki podawał, ktorými zwiedziony straciłszy wolność umysłu, do inszego się potym stworzenia przywiesze; czegoby bez wątpienia BOSKA około siebie uznawszy Opatrzność nie czynił, aleby raczey Boskiej mądrości y miłości się bezpiecznie y spokojnie powierzał, ponieważ on Oycowłką słodkością y łagodnością o wszystkich iego myślach, y uczynkach, y cokolwiek naostatek iemu przyległo, stąranie ma. Y niechcąc, abyś tej prawdy nie wiedział: owszem już teraz zrozumieway, iako PAN już przed wieki myślą swoją ogarnia, y obecnych ma wszystkich, wszelkich czasów y wieków przeznaczonych, y nieomylną dzielnością nieskończonej dobroci y mądrości swojej rozrządza, y przywodzi wszystkie, które im przynależą, do brą, żeby więc dostąpili końca od Naywyższego Boskiego rozumu nąznaczonego.

385. Dla czego do rozumnego stworzenia tylko należy, aby się ręce Pąskiego rzadzić, y Boskiemu sporządzeniu prowadzić poruczyło: ponieważ śmiertelni ludzie prawdziwie nie wiedzą drog swoich, y końcą sobie postanowionego: ani dając im na wolne obieranie, dla głupstwa swojego co prawdziwie zdrowego jest, nie obierają, ale raczey zuchwałą skwapliwością na własną minę bieżą. Przeciwnym sposobem, gdyby zdrowszą rozumu radą całym sercem Boskiej się Opatrzności oddali, BOGA uznając za OYCA, siebie zaś za Synów, y dzieła rąk iego, tedyby zapewne Naywyższy BOGA Majestat uczynił się ich obrońcą, opiekunem, y rządzcą, y to z tak obzerney miłości, iż Niebą y ziemię na świadectwo, wzywa, że to iego powinność jest swoich rzadzić, y tych, którzy mu się powierzają, y poruczają, sprawować. Y zaprawdę, gdyby na BOGA paść mógł żal y ządrość, iako na ludzi padają, w tymby nąppierwey ząyrzał, gdyby widział że stworzenie iakie rządzeniem y sprawowaniem dół zabawiając się stąranu iego ubliża; albo gdyby same dusze od kogo inszego pomocy y rzeczy potrzebnych żadały, gdyż tylko on sam ma zkadby zarádować, y oczywiście nąmieniał, że to iego jest powinność. Ani może tej prawdy żaden człowiek zbiedz, jeżeli uważy y naprzykład weźmie co się między samemi ludźmi dzieć zwykło; coż bowiem robi Ociec z Synami, Oblubieniec z Oblubienicą, przyaciół z przyaciółem, Pan z poddanym, którego kocha y sząnuje? cokolwiek zaś z temi się dzieie, nic nie jest w porównaniu miłości, którą się Bog przeciwko ludziom unosi, y coby względem ich mógł y chciał czynić.

386. Ktemu chociaż obfzernie zaśste y powszechnie tę prawdę przyimują ludzie, nikt iednak łatwo poznać nie będzie mógł tego, co miłość y ludzkość Boska ofobliwie czyni dółzom owym, które wyzuwły y porzuciwszy własną wolą, cąle się Boskiej woli poświęcają. Tu, y ty Corko nie możesz, co o tym wiesz, wyłozyc; ale się przez BOGA strzeż, aby się to nigdy w pamięci twojej przez niedbąłstwo iakie nie wymazało. BOSKI tedy Majestat twierdzi: że nikt z głony wybranych nie zginie, ponieważ wszystkie porachowane są; kroki ich u niego kierują się na żywot, y umykają się od śmierci; on dogląda spraw ich, niedostatki ich łagodnie poprawia; prągnięcia ich uprzedza, frąunkom zabiega, miłość przeymie; w niebezpieczeństwach rąmieniem swoim on ich broni, w pokoju y spoczynku rokoszami ząrzuca, na wojnie y utarczce wspomaga, w wszelakim utrapieniu przybywa; w oszukaniu mądrością swoją zastawia, dobrocią swoją poświęca, y przemożnością umocnia. Y tak to wszystko, iako Pan nieskończenie mocny, którego mocy nic się sprzeciwić, którego woli nikt przeszkodzić nie może, tak dalece wykonywa, co może; może zaś co chce; chce zaś co najlepszego wszystkim tym, ktorých łaską swoją ogarnia, y ktorzy prawdziwie w niego ufają. Ktoż tedy zdoła liczbą iaką określić, iak wiele, y iak wielkie są dobra, które rozlać gotuje na ferce ludzkie, jeżeli się które na ich przyięcie sposobne y przystojnie sporządzone znajdzie.

387. Ty zaś przyaciółko, jeżeli czałtki tego łczęścia żadasz, szczerym przemysłem idź za mną, y tak już teraz wszystkie sprawy do tego kieruy, żebyś rzeczą samą wszelakie y wierne poddanie się pod Opatrzność BOSKĄ przed się wzięła. Y gdy na Cię zpuści wszelkie nędze, utrapienia, boleści, frąunki, przyimij chętnie; owszem się chwyć nieporuszonym umysłem, w spokojności ducha, w cierpliwości, w żywey wierze w stąleý nądziei, w dobroć Naywyższego, który ci ząwłze, co bezpieczniejszego, y zbąwieniu twojemu pożyteczniejszego jest, nątrąfić się, uczyni. Niechciey przeciwną wolą obierać sobie, iedney rzeczy nąd drugą; BOG albowiem sam zna, y przegląda drogi twoje. Powierz się OYCU twojemu, y Niebieskiemu Oblubieńcowi, który wierną ku tobie ma miłość, stronę twoję broni y utrzymuje. Wpatruy się w sprawy moje, które ci dla tego samego nie są zakryte; y wiedz, że wzięwszy owe utrapienia które Syn moy nąświętszy, y ia w nim uciérpiłszy, wielkie bardzo z inłzey miary, w całym życiu było udręczenie, które z tej przyczyzny, na ktorej opisanu teraz się bawisz, z smutku oblubienicą moiego na mnie spłynęło,

ROZDZIAŁ II.

*Przyczynia się frąsunkow w Świę-
tym IOZEFIE, który postanawia
Oblubienicę swoje opuścić, uczy-
niwszy na to modlitwę.*

388. **S**więty zaś Pátryarchá między te-
mi frąsunkow mękami, które nie-
winne iego serce udręczały, niekiedy za po-
mocą roztropności swojej umysł uspokoić,
y gdy się prawie zaduszał, trochę odetchnąć
szukał, rzecz na myśli sam rostrząsał, ie-
żeliby podobno mógł oczy swoje o oszuka-
nie strofować, (y takby był wolał) á Oblu-
bienicy swojej brzemienności ulżyć. Ale
sam wzrost Pánieńskiego żywota codziennie
potwierdzał, że się oczy nie zawiodły, co
za czasem widomie się y pewnie zgola po-
kazywało; y już inżey nie było rácy, kto-
rą chciał się bydz zwiedzionym, niedostá-
teczna, nie gruntowna, zgola żadna nie by-
ła, ponieważ z powątpienia, które się nie
nagadzało, ále się go szukało, do gwałto-
wney náostatek pewności się przyszło, gdy
się Pánieński żywot nieznácznym wzrostem
co godziná bardziej wydawał. Gdy zaś w
ten sposób przymnożenie bráło BOSKIE
brzemie, samá też BOSKA Xiężna miłszą
się ukazywała, tak, że się w niey żadney słá-
bości podeyrzeć nie godziło, gdy iey urody,
świątobliwości, chybkosci y piękności z ro-
wną także doskonałością y pomnożeniem
przybywało, co wszystko jáśnieyszemi już
dowodami y znakami czystą iego miłość w
oczywistże podeyrzenie siłła, y żalóść
przywodziło; y nie było, iákby się z tych
wszystkich áfektow wywikłać mógł, gdy się
tak wiele gwałtownych náwałności na głó-
wę iego oraz wylało; y dla tego, przymu-
szony za rzecz oczywiście pewną y nie-
wątpliwą trzymać począł. W prawdzie
duch iego do woli BOSKIEY ustawicznie
się stolał, éiało zaś niedołężne y słabe,
cierpiało ostatnią umysłu boleść, z czego
przyszło do tego, że smutku miary y wy-
ścia nigdzie znaleźć nie mógł. Siły ciała
rownie stárgane zostały, y iákoby zemdlá-
ły, nie takci zgola, żeby go inżya praw-
dziwa choroba przyćiskała, iednak wielce
ztańd osłabiał, y zefechnął, tak, że się z całej
prawie twarzy głęboki iákis smutek, y żal,
z którym się wewnątrz páfował, po wierzchu
się wydawał. Y gdy to záiste sam cierpiał, áni
komuby smutku swojego przyczyny wyłożył
álbo zkąd inąd sercá swojego troskliwość, niby
dymu przez komin wydać nie mógł, (co po-
spolita prawie zwykło bydz smutnych ulgá)
dlatego, cięższe, y wszelkiego przyrodzonego
lekárstwa, bardziej nie przypuszczájące było
utrapienie, które Męża S. przesládownało.

389. Tym czasem na serce Náyswięt-
szej Pánnny nie mnieyszego żalu náiazd ná-
cierał; á choć on záiste był srodze wiel-
ki, więkšie iednak było wspaniałego umy-
słu, którym go przyjmowała, męstwo; y
dla tego mężnie w prawdzie তাঁfa dotkliwo-
ści żalu, ále nie przemysłu y frąsunku, kto-
ry z słabości iey Oblubienicá na nie zstępo-
wał; zkąd postanowiła bez z mordowania
przy nim zostawać, o zdrowie się iego stá-
rać, y ieżeliby mogła iákcie ulżenie przy-
nieść, wszelkim sposobem wynáydować. Ale
iednak nayroztropniejszy Krolowa y Páni-
násza, iákó nieprzełamánym prawem u-
chwalone y postanowione miała, áby wśyt-
kie sprawy swoje miarą zupełney mądrości
y doskonałości rozmiarzała, przeto táie-
mney prawdy, na ktorey objáwienie ro-
skázu nie miała, pilnie strzegła: tak zgola,
iż choć oná samá, y iedyna była, kto-
raby naymilszemu Oblubienicowi swojemu
tym szrodkiem ulgę przynieść mogła, ie-
dnak żeby táieownicę Niebieskiego Krolá ná-
leżycie ulżanowała, y iák słuszná była, zá-
chowała, ulżenia z tey miary nie przynio-
sła, samá przez się pomogła, co z niey by-
ło; pytała się, iákó się ma, w czymby so-
bie usłużyć kazał, iákby słabości, od kto-
rey się tak dalece źle miał folgę uczynić po-
trzebá. Nádto prosiła, áby chciał przyiąć
iákí spoczynek, y rozrywkę umysłu: słu-
szna bowiem potrzebie trochę ustápić, że-
by potym sił ciała nábywszy, tak dalece
zwatłonych, ná chwałę BOSKĄ mogło się
robić. Wzáiemnie Święty JOZEF czuy-
nym okiem y myślą wśytko uważał, co
Święta Oblubienicá iego czyniła, y pilniey
rzadko iey cnotę y skromność uważájąc, á
towarzystwa iey y obecności słodkie tak dá-
lece skutki przeczuwájąc, w ten sposób we-
wnątrz z sobą rozmawiał: *Jako to wzdá kiedy
bydz może, aby Niewiasta takich obyczáiw, w
ktorey BOZA táka tak ná widoku y idwina jest,
do tego mnie utmupienia przynodziła! Jakim
sposobem zgadza się iey świątobliwość y skromność
z znakami, które ia iáwnie obwinia o niewin-
ność przeciwko BOGU, iákó też y mnie, który ia
tak uprzeymie kochám, popelniona? ieżeli ia
chce opuścić, y daleko odeść, ginie mi miłe iey
obcowanie, wśytka moia pociechá, dom y spo-
czynek; gádzież ieżeli odeydu, znayda tak wiel-
kie dobro, iákíe w niey tráca? cóż mi zá po-
ciechá zostánie, gdy tá ustánie, ále to wśytko lżej-
sze, niż niešťcziwego przypadku niestáwá, ie-
żeli ná niewinnego nálegnie, y publicznie win-
nym iákiegoś grzechu y pomócnikiem przakona.
Przytłumić się inż rzecz nie może; wśytko bo-
wiem czas odkryje, choć ia teraz zamilczę, y
zámie. Zebym się sprawca brzemienności uczy-
nił, klámsztwo będzie włásemu sumnieniu y mnie-
mánu przeciwné. Nie moge tego zá swoje przy-
znáć, co nie wiem czyje jest. Coż tedy w rzeczy
tak*

tak zawięty stanowią
a z tym go obrócić
zostawiać pierwszy, n
którym nie większy
napelniał, y wywrócić
chronna cieńna un
bada musiał widzi
390. Záiste

bez wielkiego zá-
rozuwu zdanie
odeyść y opuścić
wała; dlaczego
tych Anjołów,
do nich przemo-
(prawi) śmiał
wprawdzie do tey
ście, szczelności w
ney uczynności su-
gi swoje, zá st
Was tedy prośe,
przed iego táská
ZEFA uciski pr
niešťkończona BOG
iacy Ociec, y pr
rząc nie zemdlon
ciercho opuszczonego
wśelkie słowo Bo
słuszeństwem przy
przyśięście; prze-
sta y obowiazanie,
moich ciátem po-
raz inż teraz opu-
biencá moiego por-
żalu, umysłu iego
nnie odeyć am
wśy Boskiej
wie ná tę sprá-
sercu JOZEFA
y pobożnych m
li znowu w ni
nicá iego zgola
kim wielce doś
trzymać nie p
ślach swoich lu
dośćigły, w ś
y drogach swo
záwśze zá by
mu powierzyli
dzi, y nikogo
391. U
tym podobne
duchá, choć
dział, zkądby
smutku iego z
tkane, wnet li
ścia w rzeczy
leść nie mógł,
ráde, powtore
ścić postanowi
bieskiej Oblub
wyciąga, tak w
przedzić: záczy

tak zawilej stanowić? że złego najmniejszego, a zą tym go obróć potrzebą, odejść, y dom ten zostawić pierwszej, niżeli się napełni płodem, któryby nie większym smutkiem, y zniewagą napełnił, y wywróciłby wszelką radę, w nieuchronną cięśnią uwikłał, jeżeli w domu moim bede musiał widzieć Syna nie mojego.

390. Ząiste Święta Niebą Xiężná nie bez wielkiego żalu to Świętego JOZEFA rozumu zdanie y postanowienie, którym odejść y opuścić ją umyślił, porozumiewała; dlaczego obrociwszy się do Świętych Anjołów, y Strożów swoich, tak do nich przemowiła: Szczęśliwi Aniotowie (prawi) sławcy Naywyższego Krola, który was wprowadził do tej, której uczestnikami jesteście, szczęśliwości wyniosł, mnie zaś z niezmiernej uczynności swojej was samych wierne sługi swoje, zą stroże moje y towarzysze dał. Was tedy proszę, przyjaciele moi, abyście chcieli przed jego łaskawością Oblubienicą moiego JOZEFA ućjki przelożyć. Supplikaycie przed nieskończoną BOGA dobrocią, aby iako kochający Oćiec, y prawdziwy BOG miłosierdzia wyczerć nie zemdlonego raczył, y wraćmyśy poćiecho opuszczonego posilić. Y wy sami którzy wszelkie słowo Boże tak dalece obojętnym posłuszeństwem przyjmujecie, ná moje też próżby przyspieszcie; przez tego zaś samego was proszę y obowiazuję, któremu się w niecznościach moich ciątem pokryć podobato, żebyście ząraz iuz temz opuszczoney frąsoblności Oblubienicą moiego poradziłi, y używszy dolegliwości żalu, umysłu iego postanowienie, którym o demnie odejść umyślił, przemienili. Uczyniwszy Boskiey Páni posłuszeństwo Anjołowie ná tę sprawę nąznaczeni, nárychmiąst fercu JOZEFA Świętego wiele Świętych, y pobożnych myśli náchnawszy, wimowili znowu w niego, że MARYA Oblubienicą iego zgółá Święta jest, y we wszystkim wielce doskonała, y nie złego o niey trzymać nie potrzebą; że BOG w dziełach swoich ludzkim dowcipem jest nie dosięgły, w sprawiedliwych zaś sądach, y drogach swoich cąle nie pozlákowány; ząwsze zaś był wierny tym, którzy się mu powierzyli; że nikim nigdy nie gárdzi, y nikogo nie opuszcza w utrapieniu.

391. Uspokoiło się trochę ná tę, y tym podobne podane myśli pomieszanie, ducha, chociaż Święty Patryarchá nie wiedział, ząkadby to przyszło. Ale jednak ze smutku iego zródło, ieszcze nie było zątkane, wnet się znowu wrocił; á gdy wyścia w rzeczy pewney y świadomey znaleźć nie mógł, dla tego wiaćwszy znowu radę, powtore odejść y Oblubienicę opuścić postanowił. Tedy więc zdało się Niebieskiey Oblubienicy, że już czas, y rzecz wyciągá, tak wielkie niebezpieczeństwo poprzedzić: zączym obrociwszy się iak mo-

gła do Nayswiętłego SYNA swojego, którego w przełtwniejszym iuz żywocie nosiłá, uprzejmym tercá áffektem y gorącością tak rzekła: Pánie naywiększe dusze mojej dobro! gdyż ząiste jestem proch y popiół, jeżeli jednak godzi się przez cie przemówić do ciebie, y w Krolowskiej twojej obecności wymowie skąkanie moje; które z insey miary przed toba nie jest ukryte; słusność wyćiąga, o Pánie moy! abym próżnica nie była w szukaniu pomocy ná podzwignienie Oblubienicą moiego, któregoś mi ty nąznaczył; widzę bowiem, że mu utrapienie z twojej náprawdzie Opátrznosci ná niego zesłane, ale jednak bąrdzo przykre, dokuczá, lecz iuz miłość nie znosi, dąlece go opuścić. Jeżeliś tedy znalazłá łáskę przed obliczem twoim, przyczyniam się y proszę cie Pánie wieczny BOZE, y przez miłość owe cie obowiazuję, która cie zciągnęła w nieczności służebnicy twojej, abyś człowiekowi przyniosł lekarstwo; niechże ci się podoba pocieszyć sługe twoiego JOZEFA, á iego podzwignąć, y nąwieść, aby pomoc y posługę swoje wielkim twoim dziełom mógł uczynić. Nie bądźcie to przystoyno służebnicy twojej, jeżeli zostanie bez Oblubienicą, któryby się bronił, podeymował, y strzegł. Nie chćiey dopuszczać o BOZE, aby, co postanowione jest wykonáł, y odchodząc mnie opuścił.

392. Naywyższy ná tę przyczynną próżbę odpowiadájąc rzekł: Gótebico y przysiąciotko moia, rzekł, ja iuz temz bez odpłoki kierowódz bede nády sługi moiego JOZEFA, y uczynię, że mu przez Anioła iawná się stanie, tá tajemnicá, o której nie wie; potym zaś możeś samá ródnie, y wyraźnie opowiedzieć mu wszystko, co się około ciebie stało, á ni wiec milczeniem czego uymy. Is zaś duchem go moim nápełniwszy, do wielkich tajemnic sposobnego y umiejetnego uczynię. Zą uczynioną sobie tą obietnicą Nayswiętszám MATKA wielce pocieszona y pokrzepiona, ząnaczne Naywyższemu dzięki oddáła, który to wlytoko dziwnym tak dalece porządkiem, miara, liczba, y waga sporządził. Á nád to y oprócz tej pociechy że oddálił od niey frąfunek, zrozumiałá też, iako z rzeczy Oblubienicą swojego JOZEFA było, że tym utrapieniem był przeciwny, to jest aby ząd doświadczony, y w duchu pomnożony, do wśzech wielkich y wysokich tajemnic, których mu powierzać przysię miało, przygotował się.

393. Tego samego cząsu zabáwiał się też Święty JOZEF w náradzaniu się, ná myśli swojej podane wątpliwości sam z sobą rozważájąc; y gdy iuz przez dwá miesiące z wielkim tym utrapieniem nápaśował, przetrwał, zą cząsem ostatnią trudnością zwyciężony, ná to zdanie przystáł, mówiąc sam sobie: Nie znayduie żáłości mojej frązódka póżyteczniejszego y sposobniejszego,

Bo, idko odejść ztąd. Oblubienica moja, przyznaj, żeś wielce doskonałego jest zynow-
ta, y nie widzę w niej nic, co by światobliwo-
ści iey ubliżało; ale tym czasem brzemien-
na jest, ktorey rzeczy tajemnice nie przenikam.
Nie daj tego BOZE, abym iey pocztliwość zwa-
lał, albo na wykonanie prawdy wydawał: ale
też brzemienności końca czekać nie mogę. O-
deyde tedy, y na rzadzenie Boskiej się Opa-
trznosci poruczę. Pośtanowił tedy następ-
pujący nocy odejść, na drogę zaś nago-
tował był suknią, z niektórym ubiorem.
Inniąm; aby mógł odmieniać: co wszyst-
ko układał w tłomok; pracą rąk swoich,
y robotą cieślińską nieco pieniędzy był zdo-
był, y tym wzdry nadrożnym opatrzyłszy
się, o pułnocy odejść gotował się. Przed-
tym zaś tak dla nadzwyczajney y praw-
wie niesłychaney trąfunku przygody, tu-
dzież iż tak był z zwyczajem nałożył się,
na osobność się oddalił, y w komorce swo-
iey zamknąłszy się na ugruntowanie przed-
sięwzięcia, modlitwę odprawił, tak do Pá-
ná mówiąc: *Naywyższy y wieczny BOZE*
Oycow naszych Abrahámá, Izááká, y Iákobá,
śmá y jedena opieko ubogich y utrapionych;
śmá y otwórz iest łaskawość twoją żal y
utrapienie moje, ktore serce moje dreczy. Nie
mniey też Pánie wieś o niegodnego slugi two-
iego niewinności w tym, co cierpię: iako też
o niesławie y niebezpieczeństwie, ktorem mi ślan
Oblubienicy mojej grozi. Nie obwiniam o cu-
dzotostwo; bo w niej wielkie cnoty, y życia
doskonałości powajam. Ale iednak dowodna
pewnością widzę, że iest brzemienna z iakiey
przyczyny, y iakim sposobem to przypało, iaz
nie wiem; ale z iakiey racji przystąpićbym
moł, także nie znajduję. Pośtanowilem, sko-
de, ktora mnicyśa iest, obróć sobie, y daleko od
miej odejść, gdzie wśykim nieznájomym, opa-
trznoscią twoją zasłoniom, życie na osobności
iakiey, y pustym miejscu skończę. Ty zaś Pá-
nie wieczny BOZE mnie nie porzuć; po-
niemaj co na część y służbę twoją lepszego iest,
tego tylko pragnę.

394. Upadając potym na ziemię S.
Pátryarchá nadto ślub też Pánu uczynił,
to iest iść do Kościoła Jerozolimskiego, y
tam ofiarować część pieniędzy, ktorych-
był dołyć nie wiele na podejmowanie
potrzebnych potrzeb odważył: á to tą in-
tencją, aby dobroć Boską Oblubienicy swo-
iey ziednał, za ktorąby od ludzkich po-
twarzy wolną, y od wszelkiego złego cá-
ła była zachowana. Tak wielkiej był spra-
wiedliwości y prostoty, y tak wylokiego o-
koło Boskiej Páni mniemania przezórny
on Mąż Boży. Skończywszy tedy tę mo-
dlitwę nieco się na łpianie udał, mając wstać
około pułnocy, y kryjomie, żeby niewie-
działa Oblubienica, odejść: co zaś, gdy ten
sen trwał, przypało, w następującym ro-

zdziale przyjdzie opowiedzieć. Tym czá-
sem Krolewka Páni (Boskiej obietnice
już pewna) z osobności modlitewni swo-
iey wszystkiemu się, co Święty JOZEF ro-
bił, przypatrowała, gdy iey to Wizechmo-
cny BOG pokazywał. A gdy szczegulniey
rozeznala ślub za nią uczyniony, tłomok,
y szczipły ubogiego Męża wyrobek, iaką
taką náostatek na drogę pomoc, tedy więc
gdy serce iey uprzeyma miłość y polito-
wanie ogarnęły, znowu się na modlitwę
udawszy, Pánu wielkie dziękczyniła, y
błogosławiła, że sprawy swoje tak pięknym
y dziwnym sposobem, daleko inaczej, ni-
żeli ludziom na myśl przyść mogło, do
skutku przyprowadzić raczył.

395. Lec to wielkiego żalu wną-
trznego pole Boski Majeśtat otworzył, á-
by oboie, Nayświętza Mátka y Święty O-
blubieniec w to utrapienie wpadszy, nie-
tylko zaśług długim tym męczeństwem
przyczynili, ale też więc dziwniejszym y
droższym BOSKIEGO pociesze-
nia darem byli posileni. Choćż bowiem
zaiste wielka Páni w wierze y nadziei, ni-
gdy nieporuszona stała, już upewniona,
że naywyższy nieomyślnym środkiem za-
bieży, y dla tego zawsze zamilczala, y
ukrywała tajemnicę Krolewka, na ktorej ob-
iawienie rozkazu nie miała, ale iednak lro-
dze się zgola troskala, tym samym, że
JOZEF Święty odejść pośtanowił; ponie-
waż opatrzną myślą, przeczuwała przyzłą
w wielu rzeczach nieprzyzwoitość, gdyby
iá samę zostawił, iako máćicę winną bez
tyczy na ziemi do podeptania, bez obro-
ny towarzyskiej, y w łpolney pomocy;
nad pospolity y przyrodzony obyczaj:
przez cuda zaś, y nadprzyrodzonym spo-
sobem nie o wszystko się zaraz pokuszać po-
trzeba. Iednak te wszystkie uciski ieszcze
nie zdołały, aby choćż naymniey opu-
ściła ćwiczenia wysokich cnot wszelkich,
to iest wielgomyślności, y trwałości mię-
dzy utrapieniami, suspicyami, y ostatnim
pośtanowieniem Świętego JOZEFA; nad
to szczegulney roztropności, gdy myślała,
że tajemnicą iest wielka, y niezwykła, á
nie godziło się własną powagą y wolą od-
kryć: niemniey rzadkiego milczenia w nie-
wymowieniu, gdy iako Niewiasta mężna,
y między wszystkimi nayprzednieysza u-
miała milczeć, gdzie tak wiele ludzkich
przyczyn było do gadania: á náostatek
cierpliwości wznoszeniu, y pokory w przy-
puszczeniu choćż podeyrzenia Świętego
JOZEFA. Wielce innych rodzajów cnot
dziwnym zgola sposobem w tym utrapieniu
zmieszała, naukę nám, y wzor zostawiając,
iako w naywiększych iakichkolwiek y niewy-
wikłanych ciásnościach, z gory od naywyż-
szego pomocy, y lekarstwa czekać potrzebá,
Nauka

Nauka, ktorą
śa Krolowa

396. COrko

ła, którą ci man-
sznuru, y praw-
gobys łalk y tál-
serca twoiego m-
ci się zda bydz-
niektorey insze-
cię tego rozład-
z BOG'EM na-
dopiero też z te-
stwo dalo za po-
bowiem iest tego
wodzić według
tak wielu nami-
przyrodzenia,
spieczęstwow-
przewrotnym
ci się nie zdalo-
we iest, y zgubę-
GA obraża żeby-
podoba; rozezn-
kami wnetrznem-
łaską są, á ktor-
z opaczego affe-
go nie otrzymu-
lubo zgola wiele
má temi affek-
iednakże, chyba-
ny, y namlepie-
nie może roze-
podlega. Owo
to przymnożeń
co, y doczesne-
dy bowiem mił-
na przegladac,
sprawy Boskie
bezpieczniej na-

397. Og-
naukę iż iezel-
dził, nie bez m-
A poniewazem
ofiarowała, ted-
zbędzie; y do-
w tym, iako v-
w spomagać bę-
szego Syná m-
zbłądziła. Ty
łalki y dobrod-
kim poważanie
tego imieniu i-
szacunek, wdz-
czyn przed in-
wami, á naywi-
rych masz skł-
wie do zamilcze-
iaka z poszanow-
szna) zdał się ta-

Nauka, która mi dała Najswięt-
szą Królową Niebą MARYĄ.

396. **C**Orko, nauka według tego, coś o milczeniu moim napisała, którą ci mam podać, niech ci nakształt sznuru, y prawidła służy, według ktoregobys łask y tajemnic Páńskich w skrytości serca twoiego milcząc strzegła. A chociaż ci się zda bydz pożytecznie, ná pościechę niektorey inszey dusze opowiedzieć, przecię tego rozsądkiem twoim nie czyn, ale z BOG!EM naprzód rzecz roztrząsnij, a dopiero też z temi, ktorých ci posłuszeństwo dało zá poradniki; nie pożyteczna bowiem jest tego, co jest duchownego, przywodzić według ludzkiego áffektu, który tak wielu námiętnościom, skłonnościom przyrodzenia, ówsem y wielkim niebezpieczeństwom jest podległy, áby podobno przewrotnym sądem dobre y pożyteczne ci się nie zdało, co rzeczą samą szkodliwe jest, y zgubę przynoszące: albo co BOGA obraża żebyś nie rozumiała, że się mu podoba; rozeznacć bowiem między pobudkami wnętrznemi, ktore Boskie, y Boską łaską są, a ktore zaś samego człowieka, z opaczego áffektów rzędu wszczęte, tego nie otrzymuje oko ciała y krwi. Y lubo zgola wiele różności jest między dwiema temi áffektami, y ich przyczynami, jednakże, chyba kto jest bárdzo óswiecony, y námiętnościom cále już umarły, nie może rozeznacć, y oddzielić drogę od podlego. Owo zaś niebezpieczeństwo nad to przyniesienie bierze, jeżeli ludzkiego co, y doczesnego mieścić się zacząnie, wtedy bowiem miłość własna urodzona poczyna przegladacć, łatwą bydz y hoyną, a sprawy Boskie y duchowne częściej y niebezpieczniej ná szyję spychać.

397. Ogołem tedy miej sobie tę naukę iż jeżeli nie będzie, ktoby cię rzadził, nie bez moiego rozkazu nie obiawiał. A ponieważ ci się sama zá Mistrzynią ofiarowała, tedy ná powinności mojej nie zbędzie; y dodawszy sposobu y rady tak w tym, iako w innym wszystkim tak cię w spomagać będę, żebyś od woli Najswiętszego Syna moiego nie ustąpiła, albo nie zbłądziła. Tym czasem się staray, ábyś łaski y dobrodziejstwa naywyższego z wielkim poważaniem przyjmowała. Day dla tego imieniu jego uwolnienie, powinny ich szacunek, wdzięczność, y wykonanie ich czyn przed intzemi ktoremikolwiek sprawami, a naywięcej przed temi, do ktorých masz skłonność. Mnie zaś osobliwie do zámilczenia przywiodło boiaźń niełaska z poszanowaniem, gdy mi (iako służna) zdał się takdalece nieoszacowany skarb

we mnie złożony. Y dla tego po zad położywszy wrodzony serca obowiązek y miłość, którą Oblubieńcowi y Pánu mojemu JOZEFOWI bylam obowiązana, tudzież też zaniechawszy własnego żalu, y áffektu politowania, z ktoregobym wołała była, żeby był od utrapienia swojego wolny, nieprześcánnie tálam y milczała, przenosząc upodobanie Páńskie we wszystkim, y tę sprawę jego, którą łámemu sobie był zachował, nietykając zostawiać. Naucz się nád to ztąd, iako mało, albo nie dáwać nie trzeba własney wymowie, chociaż niewinna będziesz w tym o co cie obwiniała. Pána zá Obróncę twoiego staray się mieć, y jego miłości wszystkim poruczay, sławę y cześć twoię jego zdaniu polecay. Tym czasem zaś twoich przeciwników zwyciężay w cierpliwości, w pokorze, łagodności tak słów, iako y uczynków. A oprócz tego wszystkiego nápomniec cię chcę, ábyś nigdy o kimkolwiek opacznie y źle nie sądziła, chociaż oko jáwnemi znakami náklaniać będzie; doskónała bowiem, y Chrześciańska prosta miłość roztropną cię y dowcipną uczyni, żebyś łatwym ná lepsze tłumaczeniem inszych upadek podźwignac mogła. Iakoż w tey mierze przez Boskie rządzenie jáśny jest w Oblubieńcu moim Świętym JOZEFIE przykład; bo nikt bez wątpienia snadnieylzych nie miał dowodów, nikt zaś równie w záwieszeniu rozsądku nie był ostrożny: ponieważ w porządku y prawie świętey y ostrożney miłości roztropność jest, a nie zuchwałstwo udawacć się do wyższych przyczyn y niewiadomych; pierwey niżeli sądzić mamy, y obwinacć o grzech bliźniego w rzeczy, gdzie nie widzimy, że oczywista winá zachodzi. Zaniechynam osobliwej nauki dáwać tym, ktorých prawo y stan małżeński trzyma; ponieważ przez wzytek bieg życia moiego dosyc iásnie się uczą; wszystkim álbowski godzi się brac postępek z tego, co teraz z szczególney miłości ná twoie dobro, y postępek skážuję. Uszy tedy, Naymilsza; oraz y ręce, ná rady y słowa moje pilnie przyprawuy.

ROZDZIAŁ III.

Anioł Páński we śnie pokázue się, y mówi Świętemu JOZEFOWI, opowiada mu tajemnicę Wciele-
nia: y co były zá skutki tey nowiny.

398. **Z**Al miłości záwisney jeżeli czy-
ie serce opánował, dolyc czu-
ny.

ny, y wielce pilny iest w obudzeniu, tak zgola, że nie tylko po niewolnych częstokroć wzrusza, ale też nadto wybiwszy z wszelkiego spoczynku bezlennych poniekąd czyni. Nikt nigdy równie nie uczuł przykrey tey umysłu burzy, iako JOZEF Święty, lubo też zaiste nikt mniej przyczyny do tego nie miał, gdyby był iednak, iako się rzecz miała, wiedział na ten czas Mąż Święty. Był on z inšzey miary wielką wprowadzić umiejętnością y światłem obdárzony, którym Oblubienice swoiey przymioty, y światobliwość ze wizech stron nieporównane y obecnie oglądał, y dostatecznie przeniknął; gdy zaś tak iawnę wiadomości sprzeciwiały się owe niewywikłanych dowodow przewagi, za któremi tak wielkiego dobrą dzierzawę opuszczać musiał, koniecznie za tym szło, iż gdy umiał szkodę swoię szacować, żalu żalem się przyczyniało. Y dla tego utrapienie Świętego JOZEFA, wszystkich innych ludzi, którzy kiedy cò podobnego cierpieli przeszło dolegliwości, ponieważ nikt inšzy szkody swoiey tak wiele nie ważył, ani tak dalece dobrze uznał, albo sobie myśleć mógł. Ale dawszy temu pokoy, była iednak wielka różność między zawiścią albo gorliwością wiernego tego slugi Boskiego, y innych, którzy się tym ogniem zapalają; ponieważ w pospolitey zgola zazdrości z gwałtowną y gorącą miłością łączy się też wielki frąsunek, aby nie zginęło, co się kocha, a za tym umysłu afektem z przyrodzoney potrzeby tudzież następuje żal, kiedy dobro ukochane albo zginęło, albo się boi, że może go zgubić. Y ten to więc żal y frąsunek iest iedno, co pospolicie zowie się zawiśnią miłością albo zazdrością. Zwykła zaś w tych, w których niepowsięgnięte ią umysłu namiejętności, ta sama zawiść dla niedostatku roztropności, y inšzych cnót, mnożyć skutki nierowne zgola y różne, iako iest gniew, zapalczywość, zazdrość przeciwko rowiennikowi, lubo iakikolwiek będzie, czyli dobry, czyli zły, który zobopólney miłości przelkadza. Ztąd zaś wszczynają się nawałność y burza różnych myśli, nierozumnych suspicyi, co wszystko zwykło bydz płodnym mnostwem namiejętności; a ztąd oboie sercá skłonności, niestateczne zawsze chcieć, y niechcieć, odbierać, y żalować, kochać y nienawidzić; zkad dwie żądze *pożądliwa y gniewliwa* nie bez zgrzytu się z sobą ściągają z obu stron nieuskromione, ani rozumowi, ani roztropności posłuszne; gdyż temu złemu własna y domowa bydz zwykło, zacićmiac rozum, radę przewracać, y wszystkę roztropność zacićmiac.

399. Ale zaś w Świętym Paryarſze

takowe mieyscá nie miały, ani mogły były mieć nie tylko dla własney swoiey, a tey wielkiej, ale też Nayświętszey Oblubienice iego światobliwości. Ani bowiem w niey iakiey winy uznał, na któraby się gniewał; ani mu ná myśl przyszło, żeby była miłość swoię złożyła w kim inšzym, któremuby zazdrościł, albo ná którego by się rozgniewał. Dłaczego wszystka naostatek zawiść Świętego JOZEFA składała się ztąd z wielkości miłości iego, a zowad z iakiegoś powątpienia y podeyrzenia iakoby przydatniego, to iest czyli przeczyta Oblubienica iego swoią przeciwko niemu równała się miłością. Ktoey zgola wątpliwości iuż nie mógł przemoc, dla znakow tak wielkim gwałtem go do zawiści pociągających. Ani dalszey iakiey pewności było potrzebá, ná zaostrzenie żalu, albowiem w stanie y kondycyi, tak ofobliwey, iaka iest kondycya Oblubienicá, słusna zgola iest y rozumna nie cierpieć towarzyszą. Do tego zaś, żeby iámo doświadczenie taki, y tak wielki żal wzбудziło, dosyc było, że przemożna owá y przeczyta miłość Świętego Męża, chociaż z naymniejszego tylko znaku iakieś niewinności zaraz całe serce ściągła, gdy nadto przystąpiła boiaźń, żeby ná zgubę nie poszło, co oczom, sercu, y wszystkim duszy swoiey siłom tak dalece przyjemne, słodkie, y wdzięczne, a w sobie iámym tak doskonałe y zupełne było. Już zaś iezeli miłość ná tak gruntownym wpiera się fundamencie, możne też bez wątpienia są y dobrze wielorakie siidla, y więzy, które ią trzymają; nieprzemożone prawie lercá affekty, a to naywięcey, iezeli nic niemáło w ukochanym niedokonanego, y nie podobającego się, czymby się więzy rozzerwały. Ale zá pewne Nayiásniejsza Krolowá nařa ani w Boskich, ani w przyrodzonych przymiotach złego pokazała, czymby się miłość Świętego iey Oblubienicá albo powściągnęła, albo zmniejszyła, owszem zaś z niezliczonych racyi y przyczyn więcej zawiże a więcej się pobudzała.

400. Za tym żalem owym, który iuż zgola w smutek się odmienił był, S. Mąż całe ztrapiiony, odprawiwszy onę modlitwę, o której wyżej się rzekło, máłoco zasnął, dożyć bez wątpienia bezpieczny, że się miał wcześniej obudzić, aby więc o pułnocy od Oblubienice swoiey (iako sám rozumiał) niepostrzeżony mógł być uciec. Ale sama Boská Pani lekarstwa utrapieniu iuż nie tylko czekała bezpieczna, ale też pokorną swoią prozbą ustawicznie ratunku przypieřała; poznała bowiem była, iż Oblubienicá iey utrapienie y uciski, iuż do naywyższego wierzchu doszły, y że iuż żal ostatni; y, dla tego też że

czas

czas miłosierdzia
ca lekarstwo iuż
Naywyższy Świę
Archanioła Gab
ZEFOWI przez
cę brzemienney
RYI wyłożył.
poselstwo do Sw
iác we śnie mu
Mateusz, opow
mnie Wcielen
ludzkiego słow
opisaniami. W
raczey ządziwie
zás y mnie) to
seł Świętemu P
czemu nie czują
gdy tajemnica
dna y nierozum
myśl tak był z
szych albowiem
cych, ale czuy
zumieli?

401. Ale
sprawach, ostat
sámá Boská wo
wa, Święta, y
dnak, niektorey
wiadome są, n
ko będzie możn
ku tego przyczy
ty znaczą naprz
był pełen swia
świętszey Pani
nia, iż więc d
cniejszych nie p
ktoreby, o godn
dzony, y iátem
rą trzymał, po
rządzonym, Bo
łatwo postępuią
sły poczęł się b
ska Oblubienic
dla tego sprawi
zmysły iako sp
rzenia, karę od
kami widzenia
ły, a prawdá n
nád wezła. T
z naybliższy w
że Święty JOZ
popelniał, iedn
zmysłach słaby
się do widzenia
czego z nim prz
rzyłtwo, y dla
Anjellkiemu z
czności przydać
wprzód wtrącon
ne, zawięsiwiz
pogrzebione leż
ty tymże zmys

czas miłosierdzia, y tak utrapionego serca lekarstwo już blisko jest. Zesłał tedy Naywyższy Świętego Niebieskiego Xiążęcia Archanioła Gabryela, żeby śpiącemu JOZEFOWI przez Boskie objawienie tajemnicę brzemiennej Oblubienicy swojej MARYI wyłożył. Więc Archanioł przyiawszy poselstwo do Świętego JOZEFA przystępując we śnie mu mówił, iako świadczy S. Mateusz, opowiadając iemuż całą tajemnicę Wcielenia Bożego, y odkupienia ludzkiego słowy od samego Ewangelisty opisanemi. Wątpliwość zaś tu, owizem, raczy ządziwienie wpasć może, (wpadła zaś y mnie) to jest czemu Niebieski Posel Świętemu Pátryárzce mówił we śnie, czemu nie czującemu raczy, zwłaszcza gdy tajemnica była tak wyfoká, tak trudna y nierozumiana, a naywięcej, gdy umysł tak był zmieszany y ztrąpiony; inszych albowiem tá sama tajemnica nie śpiących, ale czuynych znalazła, aby ją zrozumieli?

401. Ale więc w tych, y podobnych sprawách, ostatnia zawsze przyczyna jest sama Boská wola we wszystkim sprawiedliwa, Święta, y doskonała. Przecież jednak, niektóre z tych rzeczy, które mi wiadome są, na naszą naukę powiem, iako będzie można. Pierwsza tedy uczynku tego przyczyna była, że JOZEF Święty zaczął naprzód roztropności, y Boskiey był pełen światłości, y wielkiego ku Nayświętszey Páni naszej MARYI mniemania, iż więc do przyięcia namowy mocniejszych nie potrzebował środków, przez któreby, o godności Panny Mátki był stwierdzony, y tajemnicę Wcielenia pewną wiarą trzymał, ponieważ w sercu dobrze sporządzonym, Boskie łaski y dobrodziejstwa łatwo postępują. Druga, że przez zmysły począł się być mieszać, widząc Pánińską Oblubienicę swoją bytć brzemienneą; dla tego sprawiedliwa y słuszna była, aby zmysły iako sprawcę oszukania, y podeyrzenia, karę odniosły nie będąc uczestnikami widzenia Anielskiego, y winę płaciły, a prawdą nie przez nie, ale zkaż inną weszła. Trzecia przyczyna, y iakoby z naybliższej wypływająca, tá była, to jest, że Święty JOZEF, chociaż zgoła winy nie popełnił, jednak tak dalece zmieszany, na zmysłach słaby, y prawie nieposobny stał się do widzenia Anioła, y do sprawienia czego z nim przez zmysłem pojętne towarzysztwo, y dla tego przyzwolito było owe Anielskiemu zjawieniu y poselstwu okoliczności przydać; w którychby zmysły wprzód wtrąconym zgorzleniem zepłowane, zawiesiwszy ich używanie uspione y pogrzebione leżały: potym zaś Mąż Święty tymże zmysłom swoim przywrocony,

wielą áktami oneż same oczyścił, y sporządził, iako się wnet rzecz, zacyzmyby zupełniej DUCHA Świętego obfitość przyjął, wszelkie już całę wyrzuciwszy pomielzanie.

402. Zkaż też łatwo będzie zrozumieć, czemu BOG dawnych czasów z Oycami częścicy we śnie rozmawiał, którego sposobu teraz między wiernymi Kościoła Kátolickiego Synami rzędziej używá, gdy się poniekąd Aniołowie jawnie ukazują. Przyczyna bowiem tego jest: ponieważ według samego Boskiego y nieodmiennego postanowienia naywiększą przeszkodą y zawadą, aby BOG poufał y ludźmi przestawał, y swoich dobr y siebie udzielał, jest jeden grzech, y to chociaż lekki tylko, owizem też potoczne życia niedoskonłości. Skoro zaś sam SYN Boski Człowiekiem się stał, y między ludźmi obcował, tedy za oczyszczeniem zmysłów siły nasze codziennie prawie oczyszczają się, y częstszym też a dobrym Sakramentow zmysłami pojętnych używaniem poświęcone, swoim sposobem duchownemi się stają, podnoszą się, y chodzą, y we wszystkich prawie operacyách swoich do Boskich rzodeł przestronym łonem przyięcia sposobne y godne zostają. Tę tedy łaskę nad starych owych Oycow krwi CHRYSYUSA Paná naszego winniśmy, którey dzielnością na poświęcenie nasze postanowione są Sakramenta, w których nie tylko łaski niektóre nad zwyczajne y osobliwe odbieramy; ale też nad to pewne nie jakie znaki y piętna, które nas do wszelkich wielkich y Niebieskich dárow sporządzają y znaczą. Kiedy zaś Naywyższy niekiedy mówił we śnie, albo jeszcze rozmawiał, tedy więc zmysłow operacye, iako nieposobne y nie przystoyné ozdoby nie mające, od Boskiego owego duszę wesela, przez które z duchem się łączy y spуска, odpędza.

403. Nad to z tej samey nauki dorozumiewać się trzeba, iż na przyięcie skrytych łask Pánińskich nie tylko potrzeba jest, aby kto niewinny był, y od grzechu czysty, a do tego w zasługi znaczne y łaskę obfitował; ale też aby porządny, spokojny, a w cichości y pokoiu był; gdy bowiem pomielzana y buntowana będzie siła dużych rzeczpospolita, (iako w Świętym JOZEFIE na ten czas była) zaraz niemáż mieysca skutkom tak Boskim y roskolnym, które dużá z widzenia Panna, y z jego pieśczęt odbiera. A to zgoła polpolito jest: tak zaś, iż chociaż się w utrapieniu y znoleniu przeciwności zasług znacznie przyczynia; iako się trafiło w Oblubienicy Nayświętszey Páni naszej; jednak przecię przystęp Boskiey łaski prze-

przetłokę ma; bo podobno gdy utrapienie nalega, ustawicznie biedzenie się z ciemnościami y praca się mielza: Zażywać zaś Niebieskiej poćiechy jest spoczywać w dzierzawie światłości, ktorey niepodobna jest zgodzić z ciemnościami, nieiako też już pogotowiu stojącemi, żeby ich wypędzono. Dla czego wpośród zaśte potyczki, y gdy trwa nazięd pokus, w ktorych jest iako sen y noc, głos Pański się czuie, y wydaie się przez Anjołow: iak się przydało Świętemu JOZEFOWI, ktory śpiąc słyżał, y zrozumiał wszystko owo, co mu Archánjoł GABRYEL powiadał: to jest aby się nie obawiał wziąć MARYI Oblubienice swojej, ponieważ co w żywocie nosiła, sprawa była DUCHA Świętego: urodzi Syna, ktory wzięwszy Imię JEZUS ludu swojego ma być Odkupicielem: y w tej tajemnicy ma się spełnić proroctwo Izaiasz mowiącego: *Oto Pannę poczniesz, y porodzi Syna, y nazwie się Imię jego Emanuel, co tłumaczy się z nami BOG.* Więc Święty JOZEF nie widział Anjoła przez podobieństwa zmyślone, ale usłyszawszy wewnętrzny głos, zrozumiał tajemnicę. Naostattek z słow Anjelskich zebrać zostaie, że Święty JOZEF swoim rozsądkiem y zdaniem umysłu Niebieską Pannę całę już odrzucił, y zostawił; rozkazuje bowiem, aby się nie bał wziąć iey iak na nowe.

404. Więc ocknąwszy się Święty Patriarcha całej tajemnicy już świadom, Oblubienicę swoją prawdziwą Matką BOGA być poznał. Tedy zaś znowu, ale łagodniey ztąd niespodzianego trefunku, y szczęścia swojego weselem; zowad zaś nową boleścią y żalem nad owym, co niewiadomy uczynił był, zdęty, wnet na ziemię upadłszy. gdy inze nieiakię przystąpiło, a to ciche y pokorne zamieszanie, między słodką boiżnią, y sercá radością obojętny, na heroiczne akty pokory y wdzięczności się wylał. Dzięki naprzód uczynił za objawienie tajemnicy, y że się Boskiemu Majestátowi upodobało, wybraney Mátki swojej Oblubienicę go postanowić, gdy swoim zapewne rozsądkiem y sługą zgoła być nie zasłużył. A za tą wiadomością y cnot ćwiczeniem wypogodził się duch Świętego JOZEFA, y na przyjęcie nowych Duchá Świętego skutkow należyćie sporządził. Przez łamę zaśte wątpliwść y myśli wprzód na przecz obroconey pomieszczenie, założył się fundament pokory dołożyć głębokiey, y na wykonanie przystojnie urzędu, ktory mu w szafowaniu najwyższych rad Boskich powierzać miáno, koniecznie potrzebney; y zgoła trafunku tego nigdy nie zgładzona pamięć przez całę życie przezacną mu była wszelakiey cnoty Mistrzynią. Alę więc odprawiwszy

do Panná Modlitwę Święty Mąż, na siebie samego cenior nastąpił, a siebie samego strofując, y wzdychając, rzekł: *O Oblubienice moja Boska, y najłaskawsza gołebico! wybrana od Najwyższego na mieszkanie, y Matka tego! iako mógł ten niegodny niewolnik tak nierozmyslna śmiałością o wierności twoiej powatpiewać? iako do tych czas ten proch y popiół dopuścić, żeś mu wystuga czyniła ty Krolowa Nieba y ziemi y całego świata Pani? iako nie raczyś iá sam cały na tym bytem, abym ci zgławszy kolánd częć y postługę czynił? iako już odważyś się oczy przed toba otworzyć, iak wytrzymam już towarzysztwo twoie, iakim sposobem rusz wargi moje, abym do ciebie przemówił? Pannie wieczny BOZE, dodaj łaski, y siły, abym przynajmniej godnie mógł prosić iey o odpuszczenie: sknij serce iey, aby raczyła miłosierdzie nade mną mieć, a sługi swojego tego, nie iako zasłużył gárdzić, y nie odpędzić. Ah mnie! ona bowiem pełna wszelkiej światłości, y łaski, y samego sprawnie światłości w sobie obeymuia, bez wątpienia wszystkie zdania y myśli moje przeczuła, gdy tedy opuścić iá rzecza sama jużem był postanowił, iakoż już przed oczyma się iey pokáže? uznaię sam tenaz moje w tej mierze prosiacztwo, y nieludzkie oszukanie, to jest, ktory w obliczności tak wielkiej choć iáż cnoty serce na opaczne myśli podał, y o pierwszej owej wierności, ktorey zgoła nie jestem godzien, powatpitem? T owszem gdyby była Boska twoia sprawnieć woté na ukaranie moich grzechow dopuściła, żebyś sie, o com się głę pokusił, tymże było błędem, skutkiem wypełniło, ab iakie náostatek byłoby moje nieszczęście! dla czego bez końca, y wieczne ci Najwyższy BOZE! oddaie dzieki, za nieporównaną te dobroczynność. Day sam, o Najmocniejszy Krolu Nieba! abym ci godnego co za tak wielką dobroć mógł oddać. Poydź tedy do Pani, y Oblubienice moiej w najłaskawszy iey łaskawość usiać, y do nog się rzuciwszy o odpuszczenie prosić bade, abyś ty wieczny BOZE a Pannie moy przez nie mi przebtągany, Oycowski okiem na mnie wyczrzał, y bład moy odpuścić.*

405. Tedy gdy się nagle rzeczy odmieniły, najszczęśliwszy Oblubieniec z ubogiej swojej komorki wychodząc, daleko już inższy był, y wielce odmieniony od owego, iaki trochę przedtym do niey nąspianie był wszedł: a że wielka Nieba Krolowa, sama ieszcze, y na Świętey bogomyślności zabawiona była, dla tego niechciał budzić, albo czynna uczynić od przesłodkiego ducha spoczynku, *dąby sama chęć iá.* Tym czasem zaś rozwiązał, znowu tłomoczki, ktore był na drogę ułożył, łzami ustawicznie oczy zálawszy, sercem tak teraz słodkim, iak przedtym gorzkim; płacząc tedy y wzdychając z otobliwą nieiakią uczciwością przeciwko Boskiej Oblu-

blubienicy swojej domu potrzeba, dłogi, po ktoregi deptać miały sze gospodarskie szcze o wielkie nie wiedział nąspuszczone sam cznie już posta czynienia odm na siebie prze pánowania w r mo dziwna po gdy obiedwie str y ostatnie poko ści przywłaszcz co się z S. JOZE bą, iakoby obe mniesze pomy słu iey ukryte go czasu do przystąpił, łask mie, y mile go puiałym rozdzia

Nauka, ktora Najswiętsza

406. COrko żni ła, frodze ci dząc się potrz ow porządek, má, bądź to ne trapi, bądź nayłaskawszy c wuie, y rzecz pomnożenie z Oprocz tego z wagi náuce ch względem włat uprzymego o toba mieć chce, kim przemysle żebyś ustawic godę, zachow szcziąc żadne pflowało: coko telny żywot tr łzkadza spokoy náukę twoię b Oblubienicu m iá. Nie jest by ludzki umy iżał, ale raczej, czyniało: ani c świadczył, co zgoła gwałtow do portu więks GA łodkę ludz przez samo z dy, y iawnieys

Oblubienicy swoiey, zaczął to, co było w domu potrzeba, gotować, y samę też podługę, po ktorey tak drogie y Święte nogi deptać miały, umiatać, y insze mnieysze gospodarskie posługi, indziej gdy ieszcze o wielkiey zacności Boskiej Matki nie wiedział, na też Nayświętszą Panią — spuszczone sam wykonywać począł, statecznie iuż postanowiając kształt y postępek czynienia odmienić, powinności służenia na siebie przeniozłszy, iey zaś przywilej panowania w moc dawszy. Y było to samo dziwna potym materya, tego sporu, gdy obiedwie strony usługę sobie poddaństwo y ostatnie pokory mieysce według możności przywłaszczwały. Ale iednak na to wszystko co się z S. JOZEFEM działo, Krolowā Niebā, iakoby obecnie patrzyła, gdy ani naymnieysze pomyslenie albo poruszenie umysłu iey ukryte; potym zaś gdy sposobnego czasu do mieszkānia Świętey Panny przystąpił, łaskawie bardzo, łagodnie, uprzejmie, y mile go przyjęła, iako się w następującym rozdziale wyłoży.

*Nauka, ktora mi dała Boska Pani,
Nayświętsza Panna MARYA.*

406. **C**Orko, przez to, coś w terazniejszym rozdziale zrozumiała, frodze ci do chwalenia BOGA pobudzać się potrzeba, uznawszy iuż dziwny ow porządek, ktory Boska Mądrość trzyma, bądź to kiedy sługi swoie, y wybrane trapi, bądź cieszy. A w oboymu całej nayłaskawszy oraz y najmędrzy Pan sprawuie, y rzecz náostatek cała na większe pomnożenie zasług y chwały wychodzi. Oprócz tego zaś, inshy nad to większey wagi náuce chcę żebyś się przypatrzyła, względem własnego twego sprawowania, y uprzejmego owego, ktore Naywyższy z tobą mieć chce, towarzysztwa. To jest wszelkim przemysłem masz na to pracować, żebyś ustawicznie nieporuszoną umysłu pogodę, zachowała, y pokoy nie przypuszczając żadnego zamieszania, ktoreby go psowało: cokolwiek przez wzytek ten śmiertelny żywot trafić się może, niech nie przetkādza spokoyności serca: náprzykład, y náukę twoię bierz, coś z tey okāzy o S. Oblubieńcu moim JOZEFIE łamā napiłała. Nie jest tā Naywyższego myśl, aby ludzki umysł przez utrapienia się mieszał, ale raczey, żeby się zasługi ztąd przyczyniało: ani chce, aby ustął, ale żeby doświadczył, co może z łaską. A choć iuż zgola gwałtowna pokus náwałność często do portu większego światła, y uznania BOGA łódkę ludzkiego rozumu popędza, y przez samo zamieszanie iāsniysze niekiedy, y iawnieysze poznānie samego siebie,

y towarzyszy iey upokorzenie się wśchodzi, iednakże, ieżeli pierwey nie wroci się ućiszenie y umysłu pokoy, nigdy nie będzie duch człowieczy sposobny, albo gotowy, aby go BOG nawiedził, zawołał, y do zwykłych rokoszy podniosł. Nie przychodzi bowiem Boski Maještāt w burzy, ani się promieni nayiāsniyszych słońca śprawiedliwości czuje, poki w duszy nie będzie pogody.

407. Już zaś choć ieden niedostatek pokoiowi wnętrznemu tak dalece zawādza, aby naywyższy poufał, y uprzejmiej z duszą nie obcował, więcey daleko bez wątpienia sam grzech zaszkodzi, że się tey przezacney łaski nie będzie mogło otrzymać. Y więc około tey náuki, chcę, żebyś była bārdzo ostrożna, ani mieć māj, że masz prawo przeciwnym sił używaniem onę obalić. Gdy tedy tak wielą twoimi obrazami BOGA rozdrażnisz, wzywaj iuż y wołaj iego miłosierdzia, płacz, y łzami się twoimi więcey a więcey obmywaj, dobrze wiadoma będąc, że na cię frogā nálega powinność, y zgola pod kārā potępienia, nád niewierną, wiszacego, abyś dusze twoiey strzegła, a do mieszkānia naymożnieyszego Krola czystą, piękną, y pogodną zachowała, áżeby on iako prawdziwy ieyże Pan spokojnie ją posiadał, y godnie w niey mieszkāl. Porządek sił twoich y zmysłów, nákształt wyborney nieiakię melody muzycznych instrumentow delikātnie y wdzięcznie niechāy się zgādza, a wtedy kiedy im przyjemniej wzytko się zgādza, tym więkzce y subtelnieysze jest niebiespieczeństwo, żeby się zgodā niepomieszala: y dla tego straży zmysłów z większym zawżę stāranie pilnować trzebā, aby się od wszystkiego ziemskiego nietykane zachowały; álbowski y subtelne przyległe powietrze, y rzeczy świeckich zāwionienie dotyc jest ná pomieszanie, przewrocenie, owšem y ná zārazenie sił dusznych tak ściśle BOGU poświęconych. Pracuy tedy niezmordowanā, tobie samey przeciwnā, a sił twoich y spraw Pāni. Jeżeli zaś trefunkiem przypadnie, że z tey iednostāyności, porządku, y zgody wypadniesz, tedy do Boskiego światła myśl przykładay przymuaj statecznym, a niechwiejącym się iuż y nie boiāżliwym umysłem, a zā iego świeceniem co doskonālszego, y czystszego jest, czyń. Przykład ci w tey rzeczy stāwiam przeczystego Oblubieńcā moiego JOZEFĀ, ktory zārāz, y bez podeyrzenia Świętemu Archāniolowi uwierzył, y to, co on kazał, prędkim posłuszeństwem wykonawszy ná przezacną zasługę, y godność zasłużył bytć wyniesionym. A náostatek, ieżeli on tak dalece się upokorzył, gdy iednak grzechu w tym, co się stało, nie popełnił,

ale tylko z tego, że się tak mocnym przyczynom, rzeczą samą zgoła tylko pozornym pomieszać się dopuścił, ty już mały ziemi prochu, rozważ, iako ci się pomazać trzeba, y w proch porzucić, a niedostatki y występki twoje dotąd gorzkim wzdychaniem opłakiwać, aż więc najwyższy iako łaskawy Ociec, y miły Oblubieniec na skrulzoną y upokorzoną weyrzy.

ROZDZIAŁ IV.

Święty IOZEF od Najsświętszej Oblubienicy swojej MARYI odpuszczenia prosi: a ona Boską Panią cieśy go, zdżymśy wielkiej roztropności.

408. **C**zekał tedy Święty IOZEF człowiek najsławniejszy, ażby Najsświętsza Matka MARYA Panna, a Oblubienica jego samą dobrowolnie wyszła z łóżnice y komorki swojej: a potem już dobrze na dzień za otwarciem drzwi ubogiego mieszkania, gdzie się Niebieska Panna zabawiła, natychmiast do nog iey upadł, to, co głęboką pokorą, y uczciwość podawały, wymawiając: *Pani, rzekł, y Oblubienico moja Matko prawdziwa wiecznego BOGA. Oto sługa twój porzucony do nog twoich łaskawości! Przez to samego BOGA y Pannę twoją, a tak dalece twoją, że go w Pannieńskim żywocie zamkniętego trzymasz; proszę cie, żeby śmiłość moja znalazła odpuszczenie. Wiem zaiste, y zapewne trzymam, że żadna z moich myśli przed mądrością twoją, y Boską umiejętność nie ušla. I dla tego przyznaie, że niezwyčajne było zachwalswo, z którego posłanowitem był ciebie opuścić: a mi też mniejsze było prośbactwo, y niełudzkość moja, przez którą mnie o tobie mniemając, Matki Pana mojego, y BOGA, iak byta służba, nie słanowałem. Ale też bez wątpienia to ci nie jest tdy, żem tego wstykiego nie wiadomy zgrzeszył, nie wiedziawszy o tajemnicy Niebieskiego Króla, y twojej wspaniałości y godności, luboć wiele innemi Niebieskimi łaskami cie obdarzona zawsze poważałem. Niechciej tedy o wszech rzeczy, y moją Pani! gniewać się na nypodłysego niewolnika niewiadomoć, której przypisać mam osiarniac już całe życie na odprawowanie wszelkiego rodzaju posług y służby twojej. Tym czasem zaś posłanowitem poty zostawać u nog twoich zawieszony, aż bode wiedział, żem jest do łaski twojej przywrocony, y że mi błąd darowany, uprosiwszy dawna dobroć y błogosławieństwo.*

409. Ale Najswiętsza Matka usłyszawszy tak pokorną mowę Świętego Oblubienicy swojego JOZEFA, zaraz rozae umysłu swego afekty poczuła: a naprzód

uprzeymie bardzo w Panu się cieszyła; widząc, że tajemnicy Wcielenia już nie tylko wiadomy, y pojętny, ale też tak wysoką wiarą, y pokorą onęż wyznawający y czający. Przeciwnie zaś na to nieco bolała, gdy także wiedziała, iż za odmianną rad Oblubienicy swojego, większym poszanowaniem, y uniżonością miała być na potym przyjmowana, tak bowiem nypokorniejszą Panną, za odnowieniem porządku wiedziała, że iey naysławniejszą okazywać sprawowania tak drogiej łobie pokory, y posłuszeństwa, z rąk uciekała, ani już tak dalece, iakby wolała, godziło się iey być służebnicą Oblubienicy swojego. Nie inaczej więc tu się stało, iak gdyby kto z kółtowney iakiej perły, y skarbku nagle wyzutym się obaczył: wszakże on straty żaluie; tak zaś prawdę MARYA Najswiętsza Pani smuciła się, gdy poznala, że ią Święty IOZEF dla objawionej mu iey godności, y Matki Boskiej zacności, już nie za służebnicę, niższą, y poddaną miał szanować. Podniosła potym, y oddaliła od nog swoich naysławniejszego Oblubienicy, samą wżiemnie do jegoż nog przypadłszy: chciał ci on wprawdzie nie dopuścić, ale daremnym zawodem; niezwyčajna bowiem pokorą nie znała wstrętu; klękawszy tedy odpowiedziała mówiąc: *Já o Panie y Oblubienice moy! iá potrzeba mam odpuszczenia od ciebie prosić; twój zaś rzecz jest odpuścić, y zapomnieć wszelkiego dla mnie podobnego żalu, y gorzkości. I o to sama przed nogami twoimi pokornie proszę żebyś nie pomniał przykrej troskliwości twojej: podobają się bowiem Naysławniejszemu pragnieniu twojemu, podobają się towarzyszyć pragnieniu utracenie.*

410. Boskiej zaś Pani zdało się, że przeczystego Oblubienicy pociechą iaką potrzebą było pokrzepić, dla iey wtrącenia, a nie dla chęci własnej wymowki daley mówiąc rzekła: *O tajemnicy, y utajonym owym SAKRAMENCIE, o którym reka naysławniejsza me mnie zamkniętym już teraz wieści, przedtym zaś z tego ku tobie afektu chęcią byłam wiadomości ci uczynić; ale się nie godziło, ponieważ mi, gdy tylko służebnica jestem Boskiego Maiestatu, naysławniejsza y naysławniejsza iego wola całe nypetnić potrzebą było. Ztąd nie dla tego zamleczając, żem cie Pana y Oblubienicy mojego słanować nie chęciła, co nie day BOZE; wiecznie bowiem wierna mnie służebnica będziesz miał, wszelkiemu żądaniu y pragnieniu twojemu sprzyjająca. Ale już z uprzeymego serca mojego, y przez tego samego też Pana, którego pod sercem moim noszę, proszę cie, y obowiazuję, aby ci się podobano, w obcowaniu naszym nie odmieniasy porządku, y sposobu do tad zwykłego,*

y na

y na potym posłep
z Boskiego władze
na jestem, abym
tym życiu, ale rządzi
dzie służebnicą,
chylniejszą woli
znaczną niewoln
był mi to dół, y
który opiece two
tego mnie podda
spoczywając, beś
za mogła wydać
go BOGA, y Pa
mi takimi nie
y skuteczności
rodzicą wybrane
ZEFA poślalała,
wszelki myśli
ziemi, nad owy
cey rozprawiali
ską Pani, iako
ko Duchem Sw
ką, Przedwiec
oraz y od Oyc
sobny iaki czyni
gulnym światł
cując; on zaś
sprzeżtżenionym
sli y ducha g
rzekł.

411. Bł
dzy wstykiem
gosiłwona w k
Niech będzie
Niech y ziemie
go y Krolewkie
rzawsy obnać
inż w tobie wsty
naszym, y Proroka
niechby cie błogo
y tak wielkiej
rze twojej, a
mi zewszad naly
iey dobroczynno
ten sposob b
cego Świętego
skim była ob
własnie, iak S
iaca na powita
Boskiej łobie
tłość, y umi
FOWI udzielo
według godno
Ale błogosławi
kochanego Obl
działa znou
pienie, wulbkt
tym przed Swi
przydawliży na
to ipiewając w
bardzo zachwyc
wszem po cie

y na potym postępować. Nie dla tego bowiem z Boskiego urzędzenia Matka Pawa postanowiona jestem, abym przodkowała y pánowała w tym życiu, ale raczy żebym była wśytkich wprawdzie służebnicą, twoją zaś nad to nayprzychylniejszą woli twojej y posłuszeństwu cale należoną niewolnicą słuszną jest konieczne, abyś mi to dał, gdy tak zgola Pán spazadzi, który opiece twojej, staraniu, y obronie dla tego mnie poddał, abym pod cieniem twoim spoczywać, bezpieczna, y pomocą twoją wsparta mogła wydać owoc żywota moiego, samego BOGA, y Pána moiego. Temi, y inżemi takimi nieporównaney wdzięczności, y skuteczności słowami Nayświętszā Bogarodzicā wybranego Oblubienicā swojego JOZEFA posilała, y wybiwszy na ostatek wszelki myśli niepokoy, podniozszy się z ziemi, nad owym, co było potrzebā, więcej rozprawiła. A około tego zgola Boskā Páni, iako była nápełniona, nie tylko Duchem Świętym, ale też, iako Matkā, Przedwiecznym Słowem, od którego oraz y od Oycā Duch Święty pochodzi ofobny iakiś czynienia sposob trzymała, szczególnym światłem Świętego JOZEFA oświecając; on zaś niebieski łaski deszcz rozprzestrzenionym sercem przyjmując, myśli y ducha gorącością odnowiony daley rzekł.

411. Błogosławionā jesteś o Páni! między wśytkimi niewiadam: szczęśliwā y błogosławionā w każdym narodzie y pokoleniu. Niech będzie wyniesiony wiecznemi chwataimi Niebā y ziemie Stworca, ponieważ z wysokiego y Krolewskiego tronu swojego na cie wierzawę obratcie na mieszkanie sobie, wypełniwszy już w tobie wśytkie obietnice niegdy Oycom naszym, y Prorokom uczynione. Wśelki rodzaj niebāy cie błogosławi, ponieważ nikomu tyle, y tak wielkiej rzeczy nie uczynił, iako pokorze twojej: a mnie nad to między wśytkimi zewszad naybliższego z nieskończonej też swojej dobroczynności obrat za sluga twoiego. W ten sposob błogosławiącego y wymawiającego Świętego JOZEFA myśl Duchem Boskim była objaśnionā y oświeconā, tak właśnie, iak Świętā Elzbieta odpowiadającā na powitanie od nayczyśszej Matki Boskiej łobie uczynione: była zaś światłość, y umiejętność Świętemu JOZEFOWI udzielonā większā, dziwniejszā, y według godności y urzędu rościągleyśzā. Ale błogosławionā Pannā słyszac słowā kochanego Oblubienicā swojego odpowiedziałā znowu powtorzywszy owo sławne pieńie. Wielbił ktore prāwie całe, iako przedtym przed Świętā Elzbieta prześpiewała, przydāwizy nad to więcej innych. Y tak to ipiewając wizytkā rozpāłona, y wysokim bārdzo zachwyceniem podniesionā, y owszem po ciełe jasnym nieiakiem okra-

giem światła y promieni otoczona, wyłoko wzniesiona, y we wśytkim uczestniczkā się stāwizy przymiotonā chwały dziwnā jasnoscā była przemienionā.

412. Na te takie tak Boskie sprāwy patrząc Święty JOZEF wielkim podziwieniem, y łercā radościā unosić się począł; nigdy bowiem dotād podobnā chwālā, światłosciā y zācnosciā okazałey y iāsnieiācey nie widziāl przebłogosłāwioney Oblubienice swojej. Wtedy zaś iuż jāsnie bārdzo, y zupełnie poznāl wśytko, to jest nienaruszonā całość, y czystość, y wśytkę skrytā iey zācnosci tajemnicę: widziāl nad to, y poznāl Nayświętsze Cżłowieczeństwo Boskiego niemowlciā w Pānienskim żywocie zākrytego, ā w nim złączenie Dwoch Natur w Osobie Słowā, ktoremu się potym przyzwoitā pokorā, y uczciwoścā pokłonił, iako prawdziwego Zbāwiciela swojego uznał, y wielkim dostātkiem, aktow heroicznych miłosci Boskiej Naywyższemu Majestātowi się cale poddał. Ale też Christus BOG y Pān nasz takdālece łagodnie nā niego y łaskawie weyrzāł, iako nā nikogo inższego ponieważ go āż do tego przypuścił, że mu imię Oycā, swojego przynaymniey w mniemāniu y ustāch ludzkich dāł, y nie wątpić, że nā wypełnienie tak wielkiego imienia miāry, nādāł mu też zupełnośc umiejętności y Niebieskich dārow, iako Chrześciānskiej pobożności snādno jest, owszem y potrzeбно sādzić. Iā bym zaś nie chciāłā bāwić się nā wyklādāniu cāłego porzādku wśytkich przywilejow Świętego tego Pātryarchy, iako mi pokazāno jest, bo by nād zāmiar się historyā musiałā wyciągnąć.

413. Iednākże ieżeli wspaniāłość umysłu y wielgomyslność, owszem y zācznā światobliwośc naychwālebniejszego, y prāwie Krolewskiego Mężā Świętego JOZEFA, iāsnym zāiste znākiem, y dowodem się pokazāłā w tym, że ledwie między tak wielkimi zāwisnoscā mękami zgołā nie osłabiāl, y z żalu nie umārl, pewnie ieższe większego podziwienia rzecz jest, że niespodziānym weselem dla sceny tak nāgle od ośātniego smutku nie tylko w lepsze, ale y w naylepsze odmienioney nie zostāl zāłumiony. W pierwszym zāiste światobliwosci się doświādczām, y probā się dāłā; w drugim zaś tak wielkimi dostātkami y dārāmi obdārzonoy jest, iż gdyby był sam tenże Pān łercā iego nie rozprzestrzenił, āniby ich obiać, był, āni radości łercā znieść nie mogł. Nāostātek ze wśzech miār odnowiony, y podniesiony zostāl, āby nāprzod godnie obcowāl z tā, którā między Niewiāstāmi Pierwizā, łāwego BOGA Matkā, y prāwdziwā ā włādnā Oblubie-

bienicą jego była: potym też, aby z nią samą spólną pracą starał się o to, co do tajemnice Wcielenia należało, y do wychowania y wyżywienia Dziecięcia BOGA potrzebą było, iako się napotym rzecz. Równym sposobem, żeby w tym wszystkim łacniejszy, y obowiązku swego w obchodzeniu posług Najsświętszej Panny pilniejszy był, nąd to też nauczony jest, że mu wszystkie dary y dobrodziejstwa z Naywyższego ręki dane, tylko przez, y dla MARYI nawyborniejszej Oblubienice jego dostały się; owe wprawdzie, które był wziął, gdy ieszcze Oblubieńcem iey nie był, dla tego mu były udzielone, że już wtedy od Pana naznaczony y wybrany był; owe zaś które od uczynionego zaślubienia uprosił był, że teyże Oblubienice zasługami wymożone y nabyte były. Oprócz tego nieporównaną także owę poznał roztropność, którą go Boska Pani podejmowała, gdy mu nie tylko statecznym zawsze posłuszeństwem, y głęboką pokorą służyła, ale też nąd to mu umysłu jego rany utwicznymi pociechami posilała; wzywając za niego Boskiego Duchą łaski, y przytomności, wielką tajemnicę dziwnym zawsze milczeniem tając, a naostatek za uspokojeniem umysłu burzy, y przywroceniem uciszenia ducha sposobnym go y pojętnym uczyniła, na przyjęcie darów, które Duch Święty tak obficie na niego spulzczał. Więc iako Święta Niebą Księżna *pośmiencenia* Świętego JANA Chrzciela y Świętej Elzbiety instrumentem była, tak równo zupełności łaski, którą Świętemu JOZEFOWI w większej ieszcze obfitości jest włana, początkiem instrumentálnym przybyła. Y to wszystko poznał, y rozumiał najszczęśliwszy Oblubieniec; poznałszy zaś y rozumiały, iako nawierniejszemu komukolwiek y nawiędniejszemu przystało, wybornym staraniem porównał.

114. O wielkich tych, y wielu innych między Krolową naszą, y iey nacyfistym Oblubieńcem Świętym JOZEFEM przypadających tajemnicach Święci Ewangelistowie wzmianki zaiste nie czynili, nie tylko, że żadne z nich dla znacznego w pokorze ćwiczenia nikomu z ludzi o tym nie otworzyło; ale też że wždy nie było potrzeby takich dziwnych rzeczy w historyę życia Chrystusowego wkładać, na ten koniec opisana, aby na iey wierze y powódze nowy Kościół y prawo łaski się fundowało, y rozszerzało: y owszem podobno mnieyby przyzwoito było narodom, na pierwzym ich nawroceniu podobne rzeczy opowiadać. Dla czego przedziwna oraz y nieposłakowana Boska Opatrzność nieznaiomemu człowiekowi

śladami, y stworzoney mądrości nieprzebytemi drogami to zachowała, aby już wyniosła z skarbów swoje nowe y stare rzeczy nieskończoną mądrością swoją przeysrżawszy czas bardziej sposobny; gdzie za ugruntowaniem już Kościoła, y za wraną prawowierną Katolicką za czasem nieporuszoną, wierni ludzie wielkiej Krolowy y Pani więcej potrzebowaliby obrony y opieki; a zátym nowym światłem oświeceni, iako ta Najsświętsza jest y szcudroblawa Matka; iak można w Niebie u Najswiętszego SYNA swojego, któremu Ociec Niebieski *moś dał sąd czynić*, jest Prokuratorką, do niej się, iako iedyney pomocy y ucieczki grzeszników, o pomoc zbiegali. Już zaś podziśdzień zaiste Kościół czasły wszędzie są nieszczęśliwe, y łzami zgoła utwicznymi opłakane; utrapienia zaś, iakie nigdy nie były, pełne: gdy sami synowie jego mlekiem wykarmieni on trapią, skárby jego rozrzucają, y rozpralają, a krew Oblubienice jego *mąja*, a to z większym szaleństwem, y okrucieństwem, niżeli sami poprzyśięgli, y naygorli nieprzyiaciele jego. Coż tedy tym czasem, gdy sama woła potrzebą, gdy wylana krew synów *lepiej już mowi*, niżeli kiedyś krew Ablowa; a więcej ieszcze daleko zemsty żada sama krew Biskupa Chrystusa Pana naszego niesłusznie podeptana, y pod różną pokrywką sprawiedliwości nąd to zplugawiona, coż tym czasem mówię, oni czynią, albo myślą, którzyż są naprzód wierni, naybárdziej Katoolicy, y zátwze stateczni synowie tak utrapionej Matki? dla iakiej przyczyny dotąd milczą? dlaczego nie wołają do Najswiętszej Matki MARYI? czemu nie wzywają, nie obowiązują y nie proszą. Y dziwnoż się widzi, jeżeli się odkłada lekárstwo, gdzie nikogo nie málz, ktoby szukał: jeżeli my sami zwłoczemy, y Pani tey naszej Matki Boskiej uznać leniemy się, a na same rany nasze niedbamy? ale puściwszy to, mnie do rzeczy terażniejszej łaczerze wyznąć potrzebą, że wielkie zaiste rzeczy, y chwalebne bárdzo w Mieście Boskim zamykają się, y opowiedziane są tajemnice: wiele o nim wiarą żywą, y ochotnym wyznaniem opowiadamy; ale tym czasem zaprzec nie można, że tak wiele jest, iż większą ich wiadomość zachowana jest na dzień on powszechnego zmártwychwstania, gdzie *Miasto to znowu budować się będzie w Niebie, a prawda jego zgotuje się Świętym*. Tym czasem niech miśo będzie nabożnemu y uprzejmemu fercu naykochánłzey Krolowy y Pani naszej dobroci, y łaskawości, ale zdálką też trochę się przypátrować, to jest, że raczyła niektóre tak wiele y tak wielkie tajemnice wyiawić, a to przez tak niepo-

żyte-

żyteczny instrum
y niendulność p
mocy, tylko ł
upodobanie, y ro

Nauka Bosk

415. C Orko
gnie
dało, abys żyć
dła, według ży
ie sprawy twoi
miniejszy histo
piłuielz, ale też
ła piora uchod
bydź pojęte prz
mnice ci pokaz
ferca twoiego k
tobie wznawia
rą ci do umięie
dopełnienie M
minám. Bądź
niu posłuszeńst
kazaney, iako p
myślny uczeni
siebie przykład
czynnego, y p
moiego Święteg
przeżacáney ieg
światła, y nau
będąc ferca do
gotowego, poi
łacnego, tak
stał odnowiony
wá tak wysokie
skim rządzeni
Dla czego y ty
wáy, żebyś się
niżonością upok
wymawiała się,
chybił celu two
rzył tobie.

416. Na
ci też czynię
wszem raczy
się nawięzły
za przybyciem
tym zupełniej
ieżeli na prze
niezgodną mo
Oblubienicą mo
Już zaś owá
żałobá idzie
zátwardziałości,
sobą kłóca bez
ści, bez wszelki
niekad grzech,
rzystwo się mie
eliwszy środze
też w udziale
stać. Pierwszy

żyteczny instrument, którego szczupłość y nieudulność prawie inſzey nie ma pomocy, tylko samey Nayświątowszey Mąki upodobanie, y rozkaz, tylekroć namieniony.

Nauka Boskiej Krolowy, y Pani naszey.

415. **C**Orko moiá, według gorącego pragnienia, które mi się ztąd przydało, ábyś życie twoie, iakoby z zwierciadła, według życia moiego układała, y moje sprawy twoim miásto prawidła były, w niniejszey historyi nie tylko te, które wypisujesz, ále też więcej inſzych, które zgoda piora uchodzą, y samą myślą máiąc bydz poięte przychodzą, skrytości y tajemnice ci pokazuie, ábym to wszystko w sercu twoiego księgi wlepiwszy, często w tobie wznawiała pamięć lekcyi owey, którą ci do umiejętności żywota wiecznego ná dopełnienie Mistrzostwa moiego przypominám. Bądźże tedy ochotna w czynieniu posłuszeństwa, y wykonaniu rzeczy nákazaney, iako przyſtoi powolney y przemyślney uczennicy; tu teraz obróć do siebie przykład pieczosłowitego, pokornego, czuynego, y przemyślnego Oblubieńca moiego Świętego JOZEFA, przypatruy się przeźacney iego uniżoności, y Boskiego światła, y nauki poważanie uważay, iako będąc sercem do Boskich wszelkich rzeczy gotowego, poiętnego, y do woli Boskiej świątowskiego, tak wielką zupełnością łaski został odnowiony, y náprawiony, iako sprawa tak wysokiej posługi, ná którą go Boskim rządzeniem náznaczano, wyciągała. Dla czego y ty występkę twoie tak uznaway, żebyś się przed Pánem z wszelką uniżonością upokorzyła; nie żebyś ztąd wymawiała się, żeś niegodna, áby tak Pán chybił celu swojego, który w tobie zamierzył tobie.

416. Ná ostatek za tą okazyą iáwną ci też czynię spráwiedliwą owę żalobę, ówsem raczye dosyć ciężki gniew, którym się naywyższy pobudza. Chcę zaś, ábyś za przybyciem Boskiej światłości rzecz tę tym zupełniej zrozumiała; y przezyrzała, iezeli ná przeciwko widział przeciwną y niegodną moję pokorę, którą Świętego Oblubieńca moiego JOZEFA izanowała. Już zaś owá Páńska, y w Pánu moiá też żalobá idzie przeciwko nieludzkiej ludzi zátwardziałości, z ktorey się wzáiemnie z sobą kłocą bez wszelkiego doznania miłości, bez wszelkiej pokory, gdy troiaki poniekąd grzech, w przygrubsze ich towarzysztwo się miesza, z kąd BOG naydobrośliwszy srodze się do gniewu porusza, y iá też w udzieleniu miłosierdzia skąpsza się stając. Pierwizy jest, iż ludzie wiedząc, że

śá iednego Oycá, którego w Niebie máia, synowie, iego ręką stworzeni, y według iednego przyrodzenia, uformowani, á nád to iezcze ukochani z łaski, z szczegulney opatrności życiem udarowani, wychowani, przy okragłości stolu Páńskiego, przez Boskie tajemnice y Sakramenta, á osobliwie też samym Chrystusowym Ciąsem y Krwią nákarmieni, y uraczeni, tego iednak wſzytkiego tak prętko nie pamiętni, za nic nie máiać wszelkiej miłości, dla lekkiego nie iakiego y przemijającego ziemie zysku, ná strony się dzielą, y odrzućiwszy wszelkie rozumu używanie, mieszają się y buntują, w niezgody, rozróżnienia, sporki, swary, zdrády y szemrania, y ówsem często, w bezbożne, y nie więcej ludzkości nie máiać, y główne á nieśmiertelne nienáwistci rozrostają się y zapalają. Drugi jest, iż iezeli kiedy też podobno z tey, którą człowiekowi zwykła przyległa bydz ufomności, ábo przez wyuzdane nieposkromionego ducha námiętności, ábo też kusićciá diabła zdráda oszukani, w podobny grzech upadli, nie ufują, zaráz się ztąd wywikłać powziawszy znowu braterskie serce wzáiemnie się poiednać, y gdy przed obliczem spráwiedliwego sędziego zgoda stoia, iednakże go za Oycá miłosierdzia mieć niechcą, ále raczye surowego sędziego, y kárazącego grzechy swoje, doznawac wolą, gdyż zá pewne nikt spráwiedliwości tak nie pobudza, iako ci, którzy nienáwistciámi, y zemsty chciwością między sobą się przeciwiają. Trzeci, á ten BOGA bárdzo zájatrząjący grzech w tym jest, iż iezeli kto szuka z bratem się poiednać, drugi zaś, który prawem y krzywdą przednieyszym się mniemá, nápráwy przyiáźni nieprzypuszcza, więcej sobie dosyć uczynienia chcąc, niżeli sám wie, że może dosyć uczynić Pánu od siebie obrażonemu; ówsem więcej, niżeliby chciał, áby Boski Májeſtat od niego wyciągał; wſyscy bowiem chcą, áby ich BOG skruszonych y upokorzonych przyiáł, przypuścił, y co się zgrzeſzyło, dárował im; gdy iednak tym czasem BOG nieskończenie więcej jest obrażony, oni zaś prochem y popiołem bywszy, przecięż zemsty żądają z brátá, áni się tym przeiędnać chcą, czym iednak Naywyższy światá Pán się błaga, y do przepuszczenia uwodzi się.

417. Y tak ze wſzytkich grzechow, w ktore się Kościółá synowie wikłają, żaden bárdziej obmierzły y brzydki nie jest, w oczách naywyższego, iako ten, o którym mówá, co łatwo poymiesz z samego BOGA, y z práwa iego Świętego iáwnie przykázującego, żeby się brátu odpuściło, siedmdzieſiát kroć y siedm zgrzeſzyć máiacemu, á chociaż zgoda co dzień zgrze-

zgrzeszy nie razi, ale częściej, gdy jednak nawróciłszy się rzecze, że żałuje dopu-
fzonego grzechu, potrzebą całą za roską-
zem Pańskim, żeby brat urażony bratu,
eylekroć przepuścił, y częściej, a to bez
liczby. Przeciwno temu zaś, który tego
nie czyni, co tak srogo przykázano jest,
straszne kary nánacza, ponieważ zgorze-
niem jest inszym, iako się wydaie z po-
grozki od samego Pana uczynionej, gdy
rzekł: *Błada człowiekowi, który gorczy, y przez
ktorego zgarzenie przychodzi: pożyteczneyby mu
było, gdyby przywiązawszy około szyi jego ká-
mien młynski, wrzucono go w głębokości morza.*
A temi słowy námienia się niebezpieczeń-
stwo, y trudność lekarstwa w tym grze-
chu, gdzie nie inaczey się dzieie, tylko,
iakovby kto kámiem młynskim obciążo-
ny w przepaść morską wpadł. Ani też
mniey pokázuie się kárania przykrość, które
w srogich piekła mękách onych czeka: y
byłaby zdrowsza rada, ráczey odciąć ręce,
y myć oczy, iako najswiętłszy Syn moy
radzi, y káže, niżeli w tym rodzaju grze-
chu małuczkim zgorzenie zakładać.

418. O Corko moia naysmilsza! iá-
ko ci gorącemi, owšem y krwawemi łza-
mi opłakiwać trzebá tego grzechu brzyd-
kość y upadek? tego mowię grzechu, kto-
ry Duchá Boskiego zámucá: który diabłu
tak dalece pyłzne tryumfy sprawuie: który
z rozumnego stworzenia poczwary robi, y
Niebieskiego Oycá obraz z nich wymázu-
ie. Coż bowiem bárdziej niezwyčajne-
go, brzydkiego, y cudownego, iako wi-
dzieć człowieká z ziemi ulepionego, ze-
psowaniu podległego, robáctwá pańsz, a
on iednak powstaie przeciwko sobie podo-
bnemu, a ieszcze z taką pychą, y pogár-
dą? Prawdziwe zgoła pokolenie iásczurce.
Ty zaś pewnie nie znáydzielz słow, kto-
remibys dotyc złość tę rzserzyła, y, co-
bym náywięcej chciałá, ludzi námowia,
aby się tey zarázy báli, a od gniewu Bo-
skiego uchodzili. Ale ty nayukocháńszá,
daleko ztąd oddál ferce twoie od tey zmá-
zy y zarázy: opátrz go ráczey pożyteczną
y zdrową nauką, y onę wykonáy. Nie-
chciej zaś nigdy mniemáć, że w urázie
y gorszeniu bliźnich co lekkiego jest; o
co się bowiem tu niedbá, zaráz przed BO-
GIEM wielkie jest. Oniemiey, milcz, y
mocną osadą wízytkich twoich sił dusznych
y zmysłow strzeż, ab się ściśle zachowá-
ła miłość dziełom rąk náywyższego po-
winná. Mnie, którą chcę, żebyś w tak
zácney cnoście náyzácniejszą była, to po-
święć; srogim bowiem przykazaniem tu
cię obowięzuie, abyś nigdy ani pomyśla,
ani mowia, ani uczynkiem wypelnia,
coby bliźniego urazić mogło; ani z iákiey-
kolwiek przywiedzioney przyczyny dopu-

ściła, żeby twoie poddane inaczey czyni-
ły; y iezeli možná jest, aby też nikt in-
szy, ktobykolwiek on był, w obecności
twoiej tego się nie wáżył. To zaś ty sá-
má naysmilszą pilnie roztrząsniey y uwáž,
bo nie daremnie tego żádám, ponieważ
Boska zgoła jest nauka, ludziom záiste
bárdzo máło zrozumiana. Weś tu iedy-
ny ow, a dosyć mocny środek przeciw
opácznym tercá áfektom y námiętnościom;
weś też y moy przykład, którymbyś się
pobudzáła; pátrż ná pokorę, y łaskawość
moję, owšem y ná áfekt iśczeręj miło-
ści, którą mię zdeymowála, nie tylko prze-
ciwno Naysmilszemu Oblubieńcowi moie-
mu, ale nád to przeciwko wízytkim Syn-
nom Paná y Niebieskiego Oycá nášzego,
powážaiąc y szánuiąc ich iako odkupio-
nych tak wysoką ceną. Wprawdzie, wier-
ności, rostropności, y miłości wzgląd y stá-
ranie miew fíostr twoich zákonnych; álbo-
wiem, chociaż zgoła ciężká jest Boskiego
Májestatu obrázá, y krzywdá we wízyt-
kich, którzy tym przykazaniem Pańskim
gárdzali, które SYN moy właśnie *swoim y
nowym* przykazaniem nazywá; iednak nie-
rownie więkšzy jest gniew ná Zákonnikow,
wtey mierze niedbálych, ponieważ oni po-
winni byđ Synowie doskonáli Oycá y Ná-
uczcwiela swoiego. Ale tym czásem nie-
máło ich przykazanie to wielkie wywra-
caia, nie mniey, iako owi, którzy ná świe-
cie obcniá, a dla tegoż też więkšzemu
gniewowi y nienáwiści Boskiej podlegle-
mi się czyniá.

ROZDZIAŁ V.

*Święty IOZEF Nayswiętšey Máłce
MARII ná potym we wšytkim
z więkšá uczciwością służyć po-
stánáwia; y co oná czynia, y in-
še rzeczy w ich obcowaniu zwy-
kle przypádać.*

419. Iako zaś Święty JOZEF o Pánień-
skiej Oblubienice swojej godno-
ści, y oráz o táemniey Wcielenia Bo-
skiego w niey dowiedziál się, zaráz tak
wielkie poczał smieć Máłki Nayswiętšey
poszánowanie, że práwie w inszego się czło-
wieká odmienił, chociaż záiste záwsze był
wielce Święty y doskonály; y dla tego
postánowił inaczey iuż z BOSKĄ Pánią
obcować, nowym zgoła sposobem y ucz-
ciwością, iako się z następujących pokáże.
Było zaś to właśnie do rzeczy, tak dla
wielkiej Świętego Mężá mądrości, iako też
dla więkšzey ieszcze Świętey Oblubienice
iego zácnosci; on álbowiem prawdziwie
był

był służy, oná
ba y ziemie, co
WI z Boskiej
Odtąd tedy aby
ślonną wykoná
go prawdziwego
która się godzi
iey wyrządzał:
wiąc do niey,
niekąd klęknaw
wał, y iuż nie
ná posługę iák
zabawiała, kto
iako jest chędo
podobne; tego
gał się Mąż Świ
šzey rzeczy w
ubliżyć.

410. Ale
śa y zbior wí-
enoty ćwiczen
ciężony, umia
rzeczy kierowá
enot rodzaju z
padała. Profia
aby chciał pon
kolána pádaiąc
becności oddaw
kion zgoła był
cie swoim mie
iawnie się pok
y oney różnoś
tą námową p
według zdania
tak, że tylko
GÁ wnetrznos
no pádszy, on
według propor
kázdy z ludzi
wał. O insze
z wielką niekie
Święty JOZEF
wieść nie dop
podeymować z
stáranie stáran
mo według mo
izá PANNA
mogła; ale ied
oná rozmyśla
ty JOZEF m
wykonáć, ztąd
choťá zá umk
wála się, y po
tego pierwszych
spodárwá pos
y uprzedzoná
dłużej pokory
Páni náległa pr
cá iey iákimko
aby iey do sp
tak dalece prag
y záprawde iá

był sługą, ona zaś prawdziwie Pani Nie-
ba y ziemi, co też Świętemu JOZEFOWI z Boskiej światłości objawiono było. Odtąd tedy aby myśl swoją wielce ku niej skłonna wykonał, którą znał być samego prawdziwego BOGA Matką, wszelką, która się godziła, cześć y poszanowanie iey wyrządzał; jeżeli kiedy sami byli, mo-
wiąc do niej, albo mimo przechodząc po-
niekad klękawszy niską uczciwość odda-
wał, y już niechciał dopuścić, aby mu o-
na posługę jaką czyniła, albo się inżemi
zabawiała, które są, podle domu roboty,
iako jest chędożyć dom, talerze, y insze,
podobne; tego bowiem wszystkiego doma-
gał się Mąż Święty, niechcąc w najmniey-
szej rzeczy wykłócić Krolowy godności
ubliżyć.

420. Ale jednak Niebieska Pani per-
fła y zbior wszelakiej pokory, y w tey
enoty ćwiczeniu ze włzech miar niezwy-
cięzony, umiała tym porządkiem wszystkie
rzeczy kierować, aby palmą we wszystkim
cnot rodzaju z rąk swoich nigdy nie wy-
padała. Prosiła tedy Świętego JOZEFĄ,
aby chciał poniechać tey uczciwości na-
kolana pódając przy swojej na potym o-
becności oddawać; chociaż bowiem ten u-
kłon zgoła był powiniy Panu w żywo-
cie swoim mielzkającemu, ale poki sam
żawnie się pokazał, między iego akciami
y oney różności czynić nie potrzebą. Y
ta namowa przywiedziony Święty Mąż,
według zdania wielkiej Panny ułożył się
tak, że tylko gdy ona nie postrzegła BO-
GA wnętrzości iey mieszkania, na kolá-
no pódłszy, onę zaś Nayświętszą MATKĘ
według proporcji, y sposobu, którym się
kázdy z ludzi czcić má y może, szano-
wał. O insze sprawy y roboty służebne,
z wielką niekiedy pokorą sporką była, gdy
Święty JOZEF nieiako do tego się przy-
wieść nie dopuścił, aby ie Boskiej Pani
podeymować zostawił, dlaczego czuynym
stáraniem stárał się poprzedzić. Na toż sa-
mo według możności zamierzała Nayświę-
tza PANNA prędką ręką przeymując, ile
mogła; ale jednak, że tego czátu, który
ona rozmyślaniu y BOGU dawała, Świę-
ty JOZEF miał czas wiele takich posług
wykonać, ztąd zwykła iey do służenia o-
chotą za umknięciem máteryi zatrzymy-
wała się, y pokorny iey przemysł, z kto-
rego pierwszych y ostatnich domowego go-
spodárstwa posług domagała się omyloną,
y uprzedzoną bywała. Nie zaiosła tego
dłużey pokory miłosć, y dla tego Boska
Pani náległa protząc, aby raczył Oblubień-
cá iey iakimkolwiek sposobem przywieść,
aby iey do sprawowania pokory, ktorey
tak dalece pragnęła, okazyi nie zabierał.
Y záprawdę iako tá cnota przed Boskim

ładem naymożniejszy jest, prawie iak wo-
ła Pani wchodzi, y wychodzi, tak o co się
za iey przybyciem prosi, zaraz w wielkiej
jest uwadze; wszystkiego bowiem ulżywa,
y nieodmiennego BOGA do ślaskawości ná-
klania. Wysłuchawszy tedy wniesioney
prośby Wszechmocny, Anjołowi Strozowi
rozkázal wewnątrz Pánieńskiemu Oblubień-
cowi ná myśli tym podobne powiedzieć:
*Niechciey ubliżać chęciom, y pragnieniom iey,
którą pokornieyszą, równie y wyższą jest ná
wszystkie rzeczy stworzone ná Niebie, y ná zie-
mi. Powierzchu przyjmij od niej posługę; we-
wnątrz zaś wszelką, która bydl może uczciwość
miej, zámiesz y wszedzie czcój Stowo Wcielone,
ktorego wola jest, z Matką swoją przystać na
świat, nie żeby mu służono, ale służyć, aby u-
czył ludzi drogi żywota, y zácnosci pokory. W
niektorych rzeczach możesz praca iey podeymo-
wać; zámiesz zaś w niej Paná wszelkiego swo-
rzenia ślanuy.*

421. Za tą náostátek nauką y przy-
kázaniem Naywyższego przymuszony prze-
czysty Pánnę Oblubieniec, Boskiej Pani w
sprawunku rzeczy podłych mieysce dał, y
ztąd oboje dostawczy okazyi wolą swoją.
Panu z obu stron ustawiczną ofiarą poświę-
cili: Nayświętsza Pánná MARYA w prze-
pásći záiste swojej pokory, y niezmordo-
wanym posłuszeństwá ćwiczeniu wiele Pa-
nu lichwiła, ustawiczną tych dwóch cnot
zabawką, niezliczonych áktów pierwszey
doskonáłości z wielkim bárdzo przemyślem
náczyniwszy, żadnego który może bydl
nie opuściwszy; Święty zaś JOZEF, y on
Nayświętszemu posłuszny był, nie bez wiel-
kiego y iakoby niewywikłanego, owizem,
nayporządniejszy wstydu, który się ztąd
wzszął, że widział, iż mu powolność y
posługę czyniła tá, którą nieomylnie znał
za swoją, y wszystkiego stworzenia Pánnę,
y tak dalece samego BOGA y Stworce-
Matkę. A tym samym wstydem y skro-
mnością z Mężów nayrostopnieyszy ná-
grodził, co mu z powierzchownego poko-
ry ćwiczenia ubyło, służebniczą robotę
y stáranía gospodárskie Pani Oblubienicy
swoiey zachowawszy, ponieważ dla tego
samego znácznie sámemu sobie upokorzo-
ny, tylko iako naypodley o sobie rozu-
mieć, y ustawicznie więkzszą bóáźń uczcym
przed się brąć musiał: y dla tego uczci-
wie bárdzo powázał Naywyższą Pánnę,
á w niej sámemu Panu w Pánieńskiej iey
łożnicy leżącemu się pokłonił, chwáłę ie-
go y wspaniałość według możności oświá-
czając. A wzáiemnie samo Boskie Dziecię
ná udárowanie iego náboženstwa y uczci-
wości niekiedy dziwnym iakimsi spotobem
się mu pokazał, tak, że go w Pánieńskim
żywoćie iako przez krzysztálowe szkło wi-
dzieć mógł. Y samá też nayzácnieyszą

Krolowá jawniey iuż y poufaley z náychwalebniejszym JOZEFEM Oblubieńcem swoim o tájemnicy Wcielenia rozmawiała; iuż bowiem nie tak była boiaźliwą y ostrożną o Boskich rzeczach mowá, kiedy iuż nayszczęśliwszy Patryarchá około nayszacieńszey tájemnicy *ziednoczenia łoznego* dwóch natur, Boskiey y ludzkiey, Nayswiętszego Dziecięcia w Panny Oblubienicy swoiey łoznicy leżącego z Niebá był oświecony.

422. Ale iednak obcowania, y Niebieskich rozmow Nayswiętszey MATKI, y przebłogosławionego JOZEFA żaden ludzki ięzyk łatwo nie wymowi. Já iednak, według możności cokolwiek o tym powiem wnastępujących rozdziałach. Lecz któż iuż godnie opowie to, co się w nayprziemniejszym y náyoboźniejszym łercu tego Świętego Męża przytrafiło, choć ztąd tylko, gdy widział, że nie tylko jest Oblubieńcem samey prawdziwey Mátki Boskiey, ále nád to też oná samá tak dalece niezmordowanym przemysłem posługę mu czyni, nie inacze, iáko naylichzą słuźebnicą y niewolnicą była, o ktorey iednak wiedział, że świątobliwością y godnością wšytkich Niebá mieszkáncow, y Serafinow przechodzi, á od samego BOGA jest mnieyszá. Y záprawne ieżeli niegdy prawicá Naywyższego tyła błogosławieństw obdarzyła Obededoná, y cały dom, y familiá iego, że przez kilka miešięcy czas owá Prorocká Arká stárego przymierza u niego gościła, iák wiele błogosławieństw danych trzymać potrzebá, ktoremu powierzona jest samá prawdziwá y żywá Arka Boská, tę sám Prawodawcá w niey zamkniony? zgóła szczęście y błogosławieństwo tego Świętego ze wšzech miár jest bez podobieństwá; y nie tylko ztąd był nayszczęśliwszy, że w domu swoim miał Arkę nowego testámentu, á tę żywą y y prawdziwą, y w niey Oštárz, oštarę, y Košćioł, co mu wšytko dano, ále naybárdziej ztąd, że to wšytko godnie miał, iáko *wierny słuźgá, y roštropny, ktorego poštanowił Pán, y BOG iego, náđ familia swojá*, áby iáko naywierniejszy száfarz, y Ekonom, wczelnego času o wšytkim pilność y stáranie miał. Wšytkie tedy národy, y pokolenia niech go uznáją, błogosławia, y chwalebnie ogłaszaia, poniewáż Naywyższy prawdziwie *me uczynił tak* drugiemu komu ze wšytkich národow, iáko Świętemu JOZEFOWI. Já zaś náypodlejšá ziemi czástká y wzgárdzony robáczek w światłości tak wyšokich tájemnic wynoszę, y wielbię samego Páná BOGA nášzego, y ustáwicznym wyznáaniem Świętego spráwiedliwego, miłosierdnego, mądrego, y przez wšelki porządek y sposób dzieł swoich bárdzo dziwnego twierdząc.

423. Ow zaś niski, y máły, ále też y dáleko szczęśliwy dom JOZEFA rozdzielony był ná pomiešzkánia, izdebki, álbó komorki, gdzie cáła mieszkála familia z samych dwóch Oblubieńcow złożona; nic tam bowiem z słuźg y słuźebnic nie było. Iedno mieszkánie było samá komorká Świętego JOZEFA, gdzie sypiał; drugie było iego wársztát, gdzie robił, y ciešelskie instrumentá złożone miał, trzeci był pokoy y skłónienie wybráney Panny, gdzie zwykła czuiąc, y śpiąc mieszkáć; y była tam pościel, álbó łozko robotá Świętego JOZEFA położone, y ten pomiešzkánia sposób zaráz od samego swoiego záslubienia trzymáli, iák prędko oráz w domu iego byđ poczełi. Niżeli zaś Święty Patryarchá o náywyższej Oblubienicy y Páni swoiey godności się dowiedział, rzádko bárdzo wchodził widzieć iá: gdy bowiem oná wewnątrz osobno przeštáwála, on tym czasem ná swoim wársztacie pracá rąk ochotnie odprawiał, nigdy do niey nie wchodził, tylko dla porady podobno w rzeczy potrzebney. Ale zaś iáko sám początek szczęśliwości swoiey uznáwać począł, czuynieyszim był, y więcey co dając pociešze swoiey, pewnych godzin do komorki Naywyższej Pani przystępował, áby náwiedził, y ieżeliby co roškázála, dowiedział się. Záwsze zaś przystąpił z oštátnią pokorą, y uczciwą boiaźnią, niżeli zaś do niey przemowił, pocichu upatrywał, czym się zabáwiała Boská Páni: y często iá ználáź w záchwyceniu od ziemi ná powietrzu podniesioná, y dziwná światłościá jáśnieiać. Często też Anjołow swoich gromádá otoczóná, y z niemi rozmawiająca: równie niekiedy do ziemi przyłączóná ná krzyż z samym Pánem gádáiać widział. Wšytkiego tego spektátorem, owłzem y uczestnikiem stáł się nayszczęśliwszy Oblubieniec. Ieżeli zaś postrzegł, że się w tych podobnych rzeczach ćwiczyłá, tedy iey niepokoiu czynić nie śmieiać z głęboką uczciwością cicho się iey przypátrował; y owšem po kilka rázy wdzięczną Anielskiey muzyki melodyá słyšć zasłużył, ktorá Niebiescy Muzycy Krolowá swoię szánowali, iáko też niezwyčajnego iákiegoš zápáchu wonia czuiąc dziwnie ztąd pokrzepiony, y duchownym nieiákim welelem y rádością był pošilony.

424. Cáła tedy familiá, iáko się rzekło, byli sami dwoie Nayswiętsi Oblubienicy: żadnemu bowiem słuźde miešćcá byđ nie mogło, nie tylko dla znáczney Panow pokory, ktorym tak miło było słuźić, ále naybárdziej że świadká nie przyimowała, tak wielkie cudá między niemi trafiać się zwykłe, ktorych nikomu było nie potrzebá objáwiać. Iáko też Boská Xiężná z do-

z domu wychod
że chyba dla ch
bo bliźniego mi
iákicy rzeczy by
żywała posługi
wiały, ktorá
wšy łáhiádká z
mu JOZEFOW
PANNA w dom
szkála. - A ni
szczęśliwá Niew
má z tego obco
tobliwości, y d
cála iey familiá
pomocy Krolow
wiešćie owey by
bowiązana: y
kilákróć západá
nich jest wyzw
równie y wšy
bieskimi błogo
skiey PANNY

425. Ná
Oblubienicy swo
cey, tak, że pr
czyli spála, cho
szál, áby się ie
pušćić, zwałszc
brzezienności.
ku Nayswiętsza
ná pościeli, álb
od Świętego JO
kołdrá nákrzyty
troche snu pr
bliwie śpiáca, i
nia wnétrznego
Boská Pánná u
nia, niżeli názw
zwyčajnego b
płótná powolnie
košzule nieodm
z košćioła ode
álbó zmázána,
na, tak, że á
czyli iey używá
chowne suknie
A ten ubior po
pielátey, iáko
łó, y ten tyl
kiedy odmienia
żeby dłuźszym
ciły, ále rácz
była, żeby z
dla owey záwł
kolwiek iey nie
dne Pánienskieg
odzienie nigdy
pomázáło; nig
łá, álbó inšy
dámá dla zmá
uczulá niewczá
kim náyczyšćiz

z domu wychodzić tak dalece nie zwykła, że chyba dla chwały Bożkiej musiała, albo bliźniego miłości, wyszła: iezli bowiem iakiey rzeczy było do domu potrzebą, zażywała posługi owej najszczęśliwszej niewiaśty, którą, iako się wyżej rzekło, bywły sasiadką znaiomą y poufałą, Świętemu JOZEFOWI służyła, gdy Nayswiętższa PANNA w domu Zacharyaszowym mieszkała. A nie darmo posługowała ona, szczęśliwa Niewiaśta; ponieważ nie ona sama z tego obcowania wielkiej żywota światłości, y doskonałości nabyła; ale też cała iey familia wielce bardzo postąpiła z pomocy Krolowy y Páni swiata, którą Niewieście owej była bardzo przyjazna, y obowiązana: y gdy w sasiectwie była, a kilakroć zapadała w choroby, łaskawie z nich iest wyzwolona; niośtatek zaś sama, rownie y wszyscy iey domowi, wielą Niebieskimi błogosławieństwami, za pomocą Bożkiej PANNY są obdarzeni.

425. Niośtatek Święty Pátryarcha Oblubienice swojej nigdy nie widział śpiacey, tak, że prawie zapewne nie wiedział, czyli spała, chociaż częstokroć sam upraszał, aby się iey podobąło ulgi snu dopuścić, zwłaszcza podczas Bożkiej swojej brzemienności. Rzeczą zaś samą spoczynku Nayswiętższa Xiężna Anielska zażywała na pościeli, albo łozku, o którym wyżej od Świętego JOZEFa zrobionym, dwoistą kołdrą nakrytym, którą się przykrywszy trochę snu przypuszczała, rownie światobliwie śpiąca, iako czująca. Miasto odzienia wnetrznego, albo właściwie koszuli, Bożka Panna używała pospolitego używania, niżeli nazwiska, szaty, krora iest odzwyczajnego bawelnianey y pospolitego płotna powolnieysza y miękizsa. Tey zaś koszule nieodmieniała, od tego czasu, iak z kościoła odezła; ani była zepłowana, albo zmazana, ani komu z ludzi widzianna, tak, że ani Święty JOZEF widział, czyli iey używała, ponieważ tylko powierzchowne suknie widział, iako y inni ludzie. A ten ubior powierzchowney był farby popielatey, iako się gdzie indziej powiedziało, y ten tylko z zawiściem głowy niekiedy odmieniała, wielką Niebą Páni, nie żeby dłuższym używaniem ochędostwo straciły, ale raczey, gdyby na oczu wszystkim była, żeby żaden tego nie postrzegł, y dla owej zawsze szat iednostayności ktokolwiek iey nie poważał. Ale iednak żadne Pánienkiego, y nayszytszego ciała odzienie nigdy nie śmierziało, albo się pomazało; nigdy się bowiem nie zapociła, albo inszych, którym ciała synom Adama dla zmazy grzechowey podległe są, uczuła niewczasow. Była zaś we wszystkim nayszytsza, owlzem za robotą rąk

iey wszelką czystość, y ochędostwo chodziło: tymże sposobem o to się starała, co do odzienia Świętego Iwoiego Oblubienica było potrzebnego. Pokarm iey był bardzo subtelny, y wielce ścisły, codzienny iednak, y z Świętym JOZEFEM zażyty, miał nigdy nie iadła, chociaż go temu do iedzenia nagotowała. Zgoła posiłek iey były owoce, ryby, a nayszczynieyszy chleb, y pewne zioła, y iarzyiny, z każdego zaś z tych ścisła y pomiarkowaną powściągliwością tyle niośtatek iadła, ile właściwie naturalny posiłek y ciepło wyciągało, tak, że zgoła nic nie zbywało, nic na to nie było, y szkodliwej szkazy przyczyiny albo materiyi dało: toż było w nápoiu, chociaż niezwyčajną goracość cią tak wielu áktow rozpalaącego się serca nadprzyrodzonym sposobem rozgrzewała się y pałała. Niośtatek tę miarę pokarmu, co do ilkości rowną proporcją zawsze trzymała, iakość zgoła według różnych okoliczności nayszytszego iey życia niekiedy odmieniając, iako się daley powie.

426. Niośtatek nayszytsza Panna we wszystkim zupełney była doskonałości, bez żadnego niedostarku łaski, ze wszęch miar tak według przyrodzenia, iako nadprzyrodzenie łaski pełna, owsem y obfitująca. A tak zgoła ona obfitowała rzeczą y uczynkiem, iako mnie słow nie staie, ktoremi bym to należyćie wyłożyła; ani bowiem tu sama sobie moge żadożyć uczynić, ponieważ nie tylko z tych rzeczy ktore wiem wiele mi opuścić potrzebą, ale też daleko więcey rzeczą samą w Nayswiętższej tey PANNIE zamyka się rzeczy, ktore rozumu zgoła uchodzą y wszelkiego pomyslenia. Dla tego mi zawsze narzekać y uskarżać się potrzebą na moię własną nikczemność, że słowa są nabyt próżne, sensy zbyt ścisłe y ieczupłe. Y tak dalece się zgoła boja, żebym zbyt śmiała nie brała się do tego, co nie potrzebą. Ale zaś miło iest tym czasem, że mię samo posłuszeństwo nagania, a moiey skromności, y boiaźni gwałt czyni; y że tak za iednym tymże światłem widzę, y rozważam tu wprawdzie roboty trudności, tu zaś wymowy moiey szczupłość; za powodem tedy posłuszeństwa postępuję, a ta sama, którą we mnie tak wielkie dobrą wpuszczą, niechay umie od winy mnie wymawiać.

Nauka Nayswiętżey Krolowy Niebą MARYI.

427. **C**Orko, iako ci się przez wszytek tey historyi porządek y życia moiego, ćwiczenie pokory wielce zaleca, tak zaiste y tobie potrzebą do tey nauki pilnie się przykładac; y to samo staranie

twoje niech pierwsze będzie y ostatnie; jeżeli jednak masz chęć, do owego słodkiego, y ścisleyzey przyjaźni obłapienia Pańskiego, przyść, y dostąpić łask, y Starbow owych zakrytych *wprawdzie przed madremi, roztropnemi, y pysznemi, ale ani małuczkim bez przyśtetpu rękoiemstwa pokory odkrytych.* Tę ci tedy emulacyą wielce zalecam, za którąbys usiłował w twoim poważaniu, y własnym o sobie mniemaniu więcej zawsze a więcej samey sobie być podła, pilnie roztrząsając to, co czynisz, żebyś nigdy nie czynił, tylko iako podło o sobie rozumiesz. Nauką, albo raczej nąpomnienie tobie, y wszelkiew duszy Panu, iako Oycu y Oblubieńcowi obowiązaney ztąd nie małe, y nieladaiakie przychodzi, jeżeli widzicie, że się więcej dzieje pycha y nadętością świeckiey mądrości w synach światła, niżeli prawdziwą pokorą, y istotną wiadomością w synach światłości: Uważay człowieka dumnego y pysznego, czuynosc, pilność, y staranie ze wszech miar nie zmordowane. Uważay iego czci pragnienia przemysł: iako szuka przemagać na świecie: iako zawsze o co nowego zabiega: iako się nigdy nie nalyca wiatkiem: iako bardzo żąda rzeczy próżnych: iako o sobie wielce rozumie; iako się tą presumpcyą zwodzi; iako zwiedziony czyni się być tym, co nie jest: iako gdy nie jest, albo raczej żeby nie był, czym być chce, dobra nie trwałe y ziemskie zbiera, y zgromadza, więcej, niż słuszność jest. A zaś się tey rzeczy wstydzic nie mają wybrani Boscy, że w synach zatracenia więcej może, o szukanie, niżeli w nich prawda; y że tak dalece rzadko takich na świecie, którzyby się w służbie BOGA y Stworcy swojego przesadzali; przeciwnie zaś ubiegających się do próżności, tak wielka wszędzie liczba; y ztąd prawie wszyscy zaiste *zawołani, ale mało wybranych.*

428. Nuż tedy Corko moi! mocy tu y usilności dobądź, chwyć się tey nauki, a przed synami ciemności bierz znak zwycięski, a nie wstydzac się pysznego światła, to raczej má myśl bierz, co widzisz, żeś ją czynił, abyś tym łatwiey ćwiczeniem pokory światową pychę poraził. Bardzo cię wyuczona, mądra, y pojętna około tey sprawy mieć chcemy, Pan, y ja. Zadney okazyi nie dáy uść, za którą byś się godziło w rzeczach podłych ćwiczyć, y nie dopuszczay, żeby cię kto ośzukał. Jeżeli zaś okazyi upokorzenia się zgoda nie będzie, albo chyba rzadko przybada, umyślnie szukay, y owszem od Pana żaday; wdzięczna bowiem, y dziwnie przyjemna będzie Boskiemu Majeństwu ta twoja w rzeczy tak iemu miłej y drogiey

pilność y emulacya. Y dla tego samego Oblubienca twoiego upodobania ochotniejszy ci y bardziewy przemyślny być przystoi, iako Gorce iego domowey, ba y Oblubienicy, zwłaszcza gdy ludzki nawet przepych często cię upomina, a choć małe niedbalstwo srodze wymawia. Uważ iako ciężko pracuje Niewiasta, iak okrzętna gospodyn, aby mąjetności swojej przyczyniła, y przysporzyła: A zaś okazyi, albo znaku tylko pozornego zysku zaniedbywa? a zaś się pracą wielką morduje? a zaś, jeżeli co by najmniejszy zgubi, nie zaraz całym sercem idzie szukać tego, co zginęło? tak zgoda swoich naucza światowe łakomstwo, y mienią chciwość. Y zapewne niemają przyczyny, czemu by mądrość Niebieska nieplodna była, albo niedbalstwem tego, który ją odbiera, zatłumiła się. Więc chcę, żeby daleko od ciebie była niedbalosc y gnuśność, około rzeczy tak wielkiew wagi y wielkości: zadney nie opuszczay okazyi, za którąbys się upokorzał, y cokolwiek na chwale Pana robić mógł: owizem raczej samą wynayduy, szukay, chwyta, a iako najwernieyszą Corką y Oblubienicą ze wszystkich rzeczy postępuy, żebyś ztym znalazłszy w oczach Pańskich, y moich też łaskę, pragnienia twoiego została uczestniczką.

ROZDZIAŁ VI.

Niektore rozmowy; y powieści Nayświętsey Mátki MARYI, y Świętego IOZEFA około rzeczy Boskich, y insze nieidkie przypadki dziwne

429. Pierwey niż był Święty JOZEF tajemnicę Boskiego Wcielenia rozeznał, Świętą Niebą Xiężną pewnego y sposobnego czasu zwykła była z Piłmą Świętego niektore rzeczy mu czytać, a miastowicie wprawdzie Psalmy, y insze prorocstwa: y iako była pierwiza mądrości Mistrzynia, tłumaczyła też, co się czytało; zkąd przeczyłty Oblubieniec, który także Boskiey mądrości bardzo był pojętny, wziął wszy okazy, o wiele się rzeczy pytał, a wziawszy Oblubienice swojej odpowiedzi zgoda Boskie, wielkim się podziwieniem y welelem zeymował: a ztąd poniekad na przemiany szło się na wychwalenie Boskiego Majeństwu. Ale zaś iak błogosławiony on Maj wielkiew owey tajemnicy wiadomość powziął, powiadała mu Krolowa y Pani nalsza jawniey, ponieważ go wybranym znała, aby do przyprowadzenia w skutku tak dziwnych spraw, y nalszego odnowienia tajemnic pomocy swojej dodał: dla

dla czego Jasniewiáli o prorocztwa ciu Słowa, panie wychowaniu, y Wlzytko to obia na, poprzedzon, coby iey czynic, naypożądany Dziecie Światu uległo, Pánińskim ce bydz karmio między smiertel JOZEF miał by rzylzem. Ale z dżaiący śmierć dwa Prorocy Iz prorocztwa, mnie zdało się bowiem nie bydz przyz z infzey miary rego uprzedzon trapić, albo wig dawni Oycowie zmawiali, kto, y Naymędrza mię że czekać potrz słudze swóiemu bo zapewne wola

430. Y t wami srodze się wly oraz y na a naostatek z welela wyplywa ficie się rozpływnice swojej tal to mozna o Pani przeczytlem rum GA y Odkupiciel tonie twom spoczy go bysal. abym fczami Boska twaraki, y pot czot nie sie wydawat, y pojywie sie o dżie z nami, dowac będzie y nami, y rozmaw mi zaś tak wiel z luazi nie moze iak mi teraz dop gdayjem miał o wselki rodzaj sk przychodzacemu. Páni: Panie y Obl sná jest zaiste, a nie wedlug mozn wyciagalo; ale w doba naywyjsemu swiat wychodzi dr niatosci, chelpienia wiem z tych, czego ebcony potraciwly

Qq

431. Inszego podobno razu Święty Anielskiey PANNY prosił, aby mu sposob, y enoty niektore przystoynne, a osobliwie zaś miłość BOGA pokazać raczyła, żeby przed BOGIEM Człowiekiem godnie mógł chodzić, aby podobno jako sługą niepożyteczny y nieposobny od iego usługi nie był odrzucony. Na taką słuszną prozbę chętnie zezwoliła naywyższa Krolowa, y mistrzyni wszelakich cnot, one z osobną wybranemu Oblubieńcowi swojemu wykładając, y iakim sposobem z zupełnością doskonałością w każdey z nich miał się ćwiczyć. Ale zaś w tym wszystkim tak była delikátney y ostrożney skromności Mistrzyni, iż (choć iż rzeczą samą Mistrzynią była) przecięż wszelkiego się mniemania, y pozoru Mistrzostwa chroniła, z samym nawet Oblubieńcem swoim: owszem raczey wszystko iakoby w porządku rozmowy wnosiła, albo do Panny się obrociwszy, a iakoby z nim rozmawiając, zgoła też włożywszy pytania, rzecz całę pokazując, tak, że naydoskonalsza iey pokorą ze włzech stron zawsze nie zepłowana y całá trwająca, ani w naymnieyszey rzeczy pohamowana zostawała. A tak te y tym podobne rozmowy niekiedy oraz z czytaniem świętego pisma mieszała z pracą rąk, iezeli się nią kiedy bawić potrzeba było. A chociaż zaiste naylzcześnieyszemu Ciesli robotą swoją cieślielską podobno zmordowanemu dosyć było ulżenia samey najmilszey Panny lituiącyey się áfekt, który dziwną zgoła uprzejmością pokázować umiała, gdy widziała robotą strapionego, y uciążącego; przecię iednak inszych nád to roskoszy przydała, na przykłąd, Niebieską naukę, ktorey się przysłuchując JOZEF rękami wprawdzie pracował, myślą zaś roskoszami cnot poliloną próżnował. Y zá pewne nayśláskawsza gośbicą, a między rostropnemi Pánnami osobliwa, y Xiężná wszelkiey mądrości tey tak Boskiey potrawy ustawić mu dodawała, pokazując szczęśliwy po-

pożytek, y skutek pracy. A iako dla niewymowney swoiey pokory niegodną się rozumiała, aby się pracą Oblubienicą swiego żywiła, tak z tey perfwazyi więcej upokorzona przyznawała, że mu wlyzytek na nieg potu nakład była winna, a tymczasem nakładał hoyney iakmużny, y miało znaczney dobroczynności przyjmowała. Y z tych przyczyn tak dalece się obowiązana uznawała, iakoby była istotą ze wlezech nayniepożyteczniejszą. A naostatatek chociaż zaiście w podeymowaniu pracy Świętemu Mężowi nie mogła pomagać, że cieielska robotą niewieście się daleko przechodziła, a naybárdziej że sama Boskiey Pani skromność, y składowość nie pozwalała, przeięcie jednak we wlyzytkim, gdzie przystojnie mogła, za nayniższą nieiaka służebnicę pilnie robiła: y zaprawdę żadną miarą stać się nie mogło, aby doskonała iey pokorą y wdzięcznością, którą Świętemu JOZEFOWI obowiązana była; izlächetnemu sercu nayzacieyszego Męża, iak słuszną była, nie równała.

432. Oprocz zaś infzych cudownych rzeczy, które samemu też Świętemu JOZEFOWI w towarzyństwie Nayświętszey Panny MARYI iawne, y widome były, trafiło się iednego dnia podczas Boskiey brzemienności, że roznego rodzaju ptaszki przyleciały, wesołym krzykiem Krolową y Pania rzeczy wszytkich szanować mające: okrażały ją zaś na chory rozdzielone, y krzykliwym swiergotaniem y wdziękiem zgadzały się, zwyczajem z infzey miary zgoła pospolitym, ale zaś zawżze cudownym, lubo napotym śpiewały, lubo nawiedzać Pannę MATKĘ, przylatowały, z równym z obu stron cudem. Nowy był Świętemu JOZEFOWI, y do owego iefzcze dnia niewidziany ten widok, y dla tego podziwieniem y sercā radością uwiedziony do Boskiey Oblubienice rzekł: *Także Pania moia, proste te ptaszki, y stworzenia bez rozumu powinności swoiey pilniey dotrzymują, jeżeli ja? Dla czego rzecz sama, y wszelki słusności postępek wyściaga, żeby, jeżeli one tak dalece pilnie cie poważają, usługe y posłuszeństwo oddają, ile zgoła w nich jest, y mnie też pozwolono było miejsce, abym mógł to, com z wielkiej sprawiedliwości y słusności powinien, uczynić?* Odpowiedziała Cud Paniem; y brzemienną Panną: *Panie mój, mówiąc, w tym, że te ptaszki Niebieskie tak ucieśnienie się wesela, gruntnym nadzieniem nas pobudza sam sprawcą przyrodzenia, abyśmy y my poznawszy tego chwale ile z nas jest wszytkimi siłami y posencjami naszymi na jego chwalenie się udawali, nie mączey, tylko iako same niewinne Boskiey Opatrności wychowaniczki przytomne są, a stworzyciel, y żywiciela swiego w żywocie mo-*

im utraconego ślania. Ale ja, stworzeniem bedac, posłanowania iakiego żądać, albo też przypuścić iakimkolwiek prawem nie mogę; lecz raczej niepracowana na tym bydlę mam, aby Naywyższego Pána wszelkie usła sławiły, ponieważ on na pokorną służebniczkę swoie wywrztał, y one wszelkimi skarbami Boswa swiego napełnił.

433. Równym sposobem niekiedy też się trafiło, że Boska Pania, y iey Oblubieniec Święty Pátryarcha ledwie nie ostatnie ubóstwo, y rzeczy nawet do zachowania życia potrzebnych niedostatek y potrzebę cierpieli, ponieważ zgoła, co do ręku przyszło, na ubogich zaraz byli bárdzo rozrzutni; z infzey zaś miary, nie byli tak dalece starani, iako zwykli synowie świata, którzy pożywienie, suknie, y infze rzeczy podobne, rozciągnionym zawżse na przyszłe staraniem, zabiegną pilnością, a często też prawie rozpaczliwym łakomstwem, dawno przedtem na pogotowiu mieć usłuią. Nie tak się podobalo Panu, aby w Nayświętszey MATCE swoiey y Świętym JOZEFIE nadzieia y cierpliwość Święto miały. Y owżem że ten sam niedostatek Niebieskiey Pania niewysławionej pokory, z ktorej się stało, że się niegodną zgoła potrzeb życia rozumiała, owżem godną, aby sama wszelkiey potrzebowała pomocy; bo z własnego rozumienia żadney nie zasługowała; dla tego takim wyznaniem w ostatnim nawet ubóstwie wielbiła Pannę, za samym Świętym JOZEFEM, godnym zgoła życia pomocy, Świętym y sprawiedliwym Mężem Naywyższego prosiąc, aby potrzeb raczył dodać, y nie dopuszczał, żeby się ich daremnie z ręku iego spodziewano. Ani zaiście Wszchemocny, zapomniał ubogich swoich do końca, ale raczej iak dał miejsce zasłudze, y ćwiczeniu, dał też y pokarm, y pomoc czasu sposobnego. Rożna zaś była, y prawie roskoizna BOSKA Opatrność w dodawaniu pomocy. Niekiedy bowiem wzruszało się serce niektórych sasiadow, y znaiomych Nayświętszey Pannie MARYI, y chwalebne Pátryarchy JOZEFA, żeby albo co winni byli wypłacili, albo też z łaski darowali. Kilká razy zaś, y to częściej, a prawie zwyczajnie wipomagała Święta Elzbieta posławszy z domu swiego, niektóre podarunki; iako bowiem Niebieska Pania tam mieszkala, zaraz w Świętey owey Mátronie nie tylko wielka przeciwko Świętey Pannie skłonność zostala, ale też pilne staranie y fráfunek; tak, że pewnemi czasami podarki posylała, co potym naypokorniejza Nieba Xiężna wzaiemnym nieiakiem podarunkiem y ręk robotą nazad oddawała. Oprocz tego podczas za o-

kazy przypadaniem panowania iey rzeczy Pania kiedy na wielki chwale roszkala, nieść sobie ryb ziemie; a one zgoła posłuszeństwo przynosiły, żak takim rzeczom szczęśliwy Oblubieniec przysłał.

434. A w tych Aniołów ku, niekiedy działy przystąpiła; żeby re się brzemiennością czystemu iey wne rzeczy trafiały wprzód przychodzą, y hoyn lece wielka byfektu y skłon nieporządnego ścić nie mogł. tak Nayświętsza infzym naymow zapłaty y ceny y nie zwykli tyle wazy, tylko tak się na robotę zapłaty y umoz posłuszeństw z nymacza y y wieleby chome za nagrodę za iakmużnę do kiej więc, y w Niebieskiej im miał, uczył w ten sposób odwroczeniem grody, oni do karmu, y infz nie mieli, ażbwnego tedy już zesłał god tedy więc za Pannę czyniac, chmocney ręk na modlitwie nacyhlo: tym nikowie Święci towawly y prli owoce niektocznielzym y y z rybami, a ki delikatem przy: inf zaś tywoływali Pann znowu Świętego morek twoich

Kazyą przypadła zupełnie nad stworzeniem panowanie, które iey iako naywyższej rzeczy Páni należało, tak, że niekiedy na większą samego Naywyższego chwale roskazała ptakom Niebieskim przynieść sobie ryb morskich, albo owocow ziemi; a one bez odwłoki, y lotnym zgola posłuszeństwem chleb w pyszczkach przynosiły, żkądkolwiek Pán kazał. Y tym takim rzeczom często sam też Święty y szczęśliwy Oblubieniec obecnie, y iakoby świadek przypatrował się.

434. A nie mniey też usługą Świętych Anjołów na poratowanie niedostatków, niekiedy dziwnym niejakim sposobem przystąpiła; żebym zaś jednę z wielu, które się brzemienney Boskiej Pannie, y przeżytemu iey Oblubieńcowi prawie dziwne rzeczy trąfiły, opowiedział, uważać wprzód przychodzi, że wielkomyślność, wiara, y hojność Świętego Męża tak dalece wielka była, że y najmniejszego afektu y skłonności do łakomstwa, albo nieporządnego iakiego stárania przypuścić nie mógł. Tak tedy chociaż iako on, tak Nayswiętsza Oblubienica pracą rąk inszym naymowali, przecie pewney iakiey zapłaty y ceny nie wyciągali; nie znali, y nie zwykli targować się, albo mówić: tyle wazy, tyle zapłacił: ponieważ nie tak się na robotę naymowali, żeby się co zapłaty z umowy stánowiło. Ale raczej z posłuszeństwa, y miłości, na hojność naymacza y rozumienie zpuszczając, co y wieleby chciał dać; co zaś dawano, nie za nagrodę y zapłatę, ale bardziey za jałmużnę dobrowolną przyimowali. Takiey więc, y tak wielkiey światobliwości w Niebieskiej szkole, którą w domu swoim miał, uczył się Święty Pátryarcha. Y w ten sposób niekiedy przypadło że za odwłoczeniem sporządzoney roboty nadgrody, oni do ubóstwa przyłedszy, pokarmu, y inszych do pożywienia potrzeb nie mieli, ażby sam PÁN opátrzył. Pewnego tedy dnia się przydało, iż gdy już zesła godzina, nie mieli, coby iedli; tedy więc za ten sam niedostatek dzięki Pánu czyniąc, a z hojney iego y wszechmocney ręki potrzeb się spodziewając, na modlitwie trwali, aż się wiele dniachy hño: tym czasem zaś Niebiescy Stólnikowie Święci Anjołowie nakładali, y zgotowawli y przykrywli stoł, przystawili owoce niektóre drzew, oraz z naysłodszyym y naysmácznieyszym chlebem, y z rybami; a do tego też nieco polewki delikatney przyjemności, y wielkiey cnoty: insi zaś tym czasem Anjołowie przywoływali Páni y Krolowy swojey, a insi znowu Świętego JOZEFA. A oni z komorek swoich wychodząc, poznawli tak

obfity Niebieski dar wielki, iez y gorącością serca dzięki naprzód Naywyższemu oddali; potym zaś posileni Anielskim pokarmem, rownie znowu na pieśni chwály udali się.

435. Więcey inszych takich rzeczy nágadzało się Nayswiętszey PANNIE prawie co dzień, y iey Pánińskiemu Oblubieńcowi, ktorzy iako byli sami, y bez intzego ludzkiego świadka, przed ktorym podobnych rzeczy takie było potrzebá, tak od Pána nie skápo to przyimowali, iako sami naywiernieysi száfarze owego nayswiętszego cudu wszechmocney prawicy. Náostátek osobliwemu uważaniu zálecam, że, kiedy powiadam, iż Boska PANI, czyli samá, czyli razem z Świętym JOZEFEM y z Świętymi Anjołami odprawiła iakie pienia chwály, to się rozumieć ma o nowych záwsze pniach, a co ráz inszych, w ten sposób, iako ANNA owá Mátká Samuclá, Moyżesz, Ezechiász, y insi Prorocy, odebráwli nad zwyczajną iaką łaskę, z Prorokow nad to Wierzo-piszami się nawet stáli. Y záprawne, gdyby te wszystkie pieśni, które Nayswiętsza PANNA złożyła, y wyspiewała, spisane były, wytłaby záiste słuzna, y nie máła księga, ktoraby w wielkim światu była podziwieniu.

Nauka, która mi dała tá samá Krolowa y Páni náśá.

436. **C**Orko wielce kochána, chcę żeby się w tobie co raz odnawiała umiejętność Boska, a tá żeby nigdy nie była niema, ale prawdziwie *umiejętność głosu*, abyś przez nie ty samá, a potym insi ludzie przez ciebie poznali, iako śliski y niebezpieczny jest sąd, ktorý ci, ktorzy z przemyślu *śukaia klámstwa*, o rzeczách tego czasu, y śmiertelnemu oku podległych, formuá. Iak máło bowiem z ludzi jest, ktoregoby wykracającego łakomstwa omamienie nie trzymało! Wzlyscy prawie nádzicie swoje w złoćie, y inszych dobrách nad samą prędkie czas nierwállych pokládá, na ktorých zgromádenie, cokolwiek stárania y sił bydz może, łożá, y na iedyney tey zabáwie trawia cále życie, y czas na zásluzenie wieczney szczęśliwości y spoczynku dány sobie, y náznáczony. A ztąd się wikłá w nieszczęśliwym labiryncie, y śmiertelnym owym niedbálstwie, iakoby ani BOGA, ani Boskiey iakiey Opátrznosci uznawá, tak, że ani o to, czego prágna, proszá go, ani tak prágna, żeby przystoyne protic, albo z ręki iego czekać mogli; tak zaś náostátek ze wlytych dobr wypáda nędznicy, bo włádnemu stá-

stąpieniu *usła*, kłamstwom wierzą, w zdrady się silią, y w tych samych świeckie swoje żądze obracają. Y dla tego ślepa ta *chciwość*, prawdziwie jest korzeniem *wszelkiego złego* ponieważ na ukaranie tey samey mienia *chciwości* PAN tak wielką nieprawością słuźnie się brzydząc, dobrowolnie dopuszcza, że się ludzie w taką szpetną y podłą niewolę podają, a w niej zaiste rozum ślepie, wola zaś całe nakłada krzemienia martwiecie, y twárdnienie. Zaráz zaś na przyczynienie karania od nich, iakoby od rzeczy zgola obmierzłych twarz swoię odwraca, co jest wszelkiey nędzy ludzkiey przydatek y dopełnienie.

437. A chociaż rzeczą samą zaiste prawdą jest y nieomylną rzecz, że się przed oczami Pańskiemu nie ukryć nie może iednakże przestępcy y nieprzyjaciele Boskiego prawą przymuszają, y obowięzują nieiako PANA, aby miłey twarzy y opatrności swoiey weyrzenia umykał od tych, ktorzy, za żądze swoiey namiętnością poszedłszy, a własnym siłom dufając, samym sobie od Oycowskiego stąpienia afektu przeszkadzają, ktorym Pan ufających sobie pragnienia y chęci, zawiśle podeymuie. Owi zaś, ktorzy własney swoiey czuności, y w złości, które w ręku obracają, a dźwiękiem y widzeniem kosztują, ufność swoię mają, pożytek ten zbiorą, który im jest odłożony. Ale zaś iako wynosi samą nieskończoną Boską istotą, y nieograniczoną moc, od szczupłości y ścisłości ludzkiey, tak też Boskiey Opatrności, które nad podzwignienie, y obronę pokornym, y zupełnie w nie ufającym gotują się, są lepsze y wyższe, niżeli *chciwości* ludzkiey ufilności: ponieważ na tych zgola Boski Majeśćt bardzo mile y łagodnie, wzgląda: roskosznie z nimi: na łonie y fercu swoim ich nosi, wszystkie ich chęci y pragnienia pomyka y przygląda. Ubogiemiśmy byli, iako nikt, ja, y wybrany Oblubieniec moy JOZEF, srogi niekiedy rzeczy niedostatek cierpiący; iednakże żadne ubóstwo tak dalece nie dokuczało, żeby zmazać łakomstwa y *chciwości* na fercu naszym mogło wyćisnąć, o chwałę Boską stąpienie na nas nalegało, inżte rzeczy nie trapiły najmnieyszey oraz y naykochanieyszey iego Opatrności zdanych. Y zapewne przez to iedno niewyczerpána iego dobroć do tego przywiedziona była, iakoś sama opowiedziała, y opisała, że tak różnemi, y dziwnemi sposobami niedostatek nasz wspomagał, y samym nawet Anjołom, ktorzy przy Majestacie iego ustawicznie stoia, przynieść potrzeby, y pokarmu dodać rozkazał.

438. Niechciałabym iednak przez to gnułności y próżnowaniu ludzkiemu wędziła populzczać; owłzem raczey upominam, że sprawiedliwa y słuźna jest pracować; czego ieżeli nie czynią, inżtey przyganie, y niesławie dosyć szpetney podlegają. Dla czego, y próżnowanie y stąpienie, ieżeli się w mierze, y pewnych granicach nie utrzyma, rownie oboie naganne jest: dla tego ani stworzenie ktorekolwiek swoiey własney pilności ufać, ani stąpienie miłości Boskiey oddalać y przeszkadzać, ani mienia *chciwość* więcej, niżeli co miernemu y powściągliwemu życiu potrzeba jest, żądać, ani o dostąpieniu przez opatrność Stworzyciela życia potrzeb rozpacząć, ani, ieżeli się zda opkładać, trapić się y nadzieię tracić z żadney przyczyny nie powinno. Rownym spólbem, ieżeli kto w dostatkach opływa, niechay nie ufa wpieniądzech y skarbách, ani próżnowaniem usycha, pomniac że *człowiek tylko do pracy wrodzony*. Dla czego bogactwo rownie iako ubóstwo Panu się przypisać ma, rownym z obu stron używaniem, trzeźwo, y światobliwie wszystko na chwałę Stworcy, y Rzadcy światá kierując. Lecz gdyby ludzie tą się nauką rzadzić dopuścili, z prawdziwey y Oycowskiey pomocy y opieki nigdyby nie wypadli, ani by ubogiemu iego niedostatek na siłło, ani bogatemu iego szczęście byłoby na zgorzlenie. Od ciebie corko moia, wyćiągam, abyś tey nauce podobnie czyniła, a chociaż zgola przez ciebie wszystkim ja bez braku podaję, twoim iednak poddanym obojliwie ja zalecam, żeby się nie troskali, albo nadzieię traciły, ieżeli podobno rzeczy niedostatek cierpią, ani nazbyt, niech nie będą frąfobliwe o pokarm, y odzienie, ale raczey porzuciwszy na Pana stąpienie, iego się Opatrności niechay poruczają. Ponieważ byle one, iako słuźna jest, z kochającym się zgadzały, moię za nimi powagę wkładam, że im nam niczym nie zbędzie, czego potrzebuia. Podobnie napominay, aby ich rozmowy, y gadania były zawsze o rzeczach Świętych, y Boskich, około chwały y wielbienia Pana, według nauki twoich Mistrzow, w piśmie, y Księgach Świętych, żeby tak ich obcowanie ciele było w Niebie z samym Naważyszczym, albo zaiste też zemną iako

Matką, y Przełożoną ich, a naostatek z Anielskimi Duchami, od ktorych niechay się uczą
prawdziwie miłować
BOGA.



RO-

ROZD

Najświętsza
kna, y piel
cięcin gotu
pragnienien
iuz z Pani
wota Nar

439. Tak ted
RYI B

iuz dochodziła.
dobrze wiedziela.
co do Porodzenia
fukną, y pieluc
dnakże, aby w
pności miarę wy
wodu, y bez w
zeby też niewi
Oblubieniec iey
waż wlytykę p
ney słuźebnice
I w tym zgola p
urząd MATKI,
Synowi Najświę
inżtemu częstki
czynić mogła,
dnakże tu nawa
raczey do Świę
cy sposob prze
czas iuz sie prz
Narodzeniu Nay
trzebno jest, pr
ła nieskończony i
iut, y miec, ia
zlepniac aż do ci
krości, przecię
czas iego dziecin
gadanie, stard
oddawac, a tak
Krola, y Pana
mi sie przez cie
steczki, y pieluc
dzie y wybory
plotno nieiaki
zad sie zrobic
bie zai Panie n
stac inżtego plotn
bio sukienke nie
sey sposobna. Z
spiecznie postepo
do Pana przystap
dzie, y Boska sw
byłmy według wi
sia sprawe wyko
440. Ob
wiedziela Święcy
ferca moiego Pana
uslugi uczynic by
miała do wysykie

ROZDZIAŁ VIII.

Najświętsza Matka MARYA sukna, y pieluchy Boskiemu Dziecięcia gotuje, bardzo gorącym pragnieniem zapalający się jego iuż z Pánińskiego swojego Zywota Narodzonego widzieć.

439. **T**AK tedy Pániński Matki MARYI Boska Brzemienność wielce iuż dochodziła. A ona w prawdzie, lubo dobrze wiedziała, że czas nadchodzi, aby co do Porodzenia było potrzebą, iako to sukna, y pieluchy zgotowane były, iednakże, aby wszelką w Niebieskiej rostopności miarę wypełniła, nic z własnego powodu, y bez woli a rozkazania Pánińskiego, żeby też niewiedziała, y nie spytany był Oblubieniec iey, robić niechciała, ponieważ wżytkę powinność niśkiew y wierney służebnicy pilnie miała obchodzić. I w tym zgola punkcie, gdzie sprawowała urząd MATKI, a zaiste MATKI samey ku Synowi Najświętszemu, w którym nikomu infzemu cząstki nie było, samą poniekąd czynić mogła, co by czynić potrzebą, iednakże tu nawet samą nie uczyniła, ale raczy do Świętego JOZEFA w następujący sposób przemówiła: *Panie moy, rzekła, czas iuż się przybliży, y nąlega, żeby się to, co Narodzeniu Najświętszego SYNA moiego potrzeba jest, przygotowało. Lecz chociaż zgola nieskończony iego Majestat chce, żeby go przyjąć, y mieć, iako zwykli infz Synowie ludscy, zstępować aż do cierpienia niniejszego życia przykrości, przecież naszey powinności jest, podczas iego dzieciństwa powinna mu usługa, dogadzanie, staranie, y towarzysztwo czynić y oddawać, a tak go, iako prawdziwego BOGA, Krola, y Pana naszego uznawać. I jeżeli tedy mi się przez ciebie godzi zacząć gotować chusteczki, y pieluchy, w które młodego się narodzić y wychowywać przynie. Odłożone mam płotno nieiakię lniane, robotę własney ręki, y ztąd się zrobić mogą pierwsze chusteczki, tobie zaś Panie moy, niechay miło będzie, dobrać infzego płotna: a tedy potym ja nąd to zrobisz sukienkę niesytą, tkana, do rzeczy niniejszey sposobna. Zebyśmy zaś około wśtkiego bezpiecznie postępowali, osobliwemi modlitwami do Pana przystapmy, y żądamy, aby nas rzadzić, y Boska swota wola otworzyć raczył, żebyśmy według wiekszego iego upodobania niniejszą sprawę wykonali.*

440. Oblubienico y Panu moim, odpowiedział Święty JOZEF, gdyby y sama krmia serca moiego Panu y BOGU mojemu cokolwiek usługi uczynić było potrzebą, gotowegobys mnie miał do wśtkiego, co każesz: a tak dopiero

szczęśliwymbyś się mniemiał, gdyby przez nas rozję iakie meki wylaćbyś ia godziło; tego zaś gdy nie dala, chciałbym poniekąd y życzytby, abym wszelkim rodzajem skarbów, purpura y bisorem przyśłużyć się mógł; ty zaś rob to, co się tobie zdaje potrzebnego, y mniey posługi do wśtkiego ci gotowey zażyway. Modlitwę zaś uczyniwszy, każdemu zosobną, ale iednym głosem odpowiedział Naywyższy, przyjmując, a znowu namieniając to nąnowe, co był. Naywyższy PANI wielokroć przedtym iuż namienił. Jawnie iey, y S. też JOZEFOWI mówiąc: *Ja zstępować z Niebą, przyszedłem na ten świat, abym wyniósł pokorę, a uniję pychę: abym uczcił ubóstwo, a wzgardził bogactwami: abym zepsował próżność, prawdę zaś umocnił: y nędzy ludzkiej godną cenę postanowił. Idla tego wyrażna ta jest wola moia, żebyście w przyjętym moim Człowieczeństwie powierzbownie tak mnie mieli, iakobym obojga was był Synem, wewnątrz zaś uznawajcie, iako SYNA Przedwiecznego OYCA, a oraz prawdziwego BOGA, tym postanowieniem, miłością, y czcią, która BOGU Człowiekowi jest powinna.*

441. Boskim tym głosem utwierdzeni Najświętsza PANNA y Święty JOZEF. w podanej sobie wiadomości, około sposobu wychowania Boskiego Niemowlęcia, o wysokim nieiakiem porządku y sposobie wielkiego bardzo poszánowania narażać się poczęli: którymby prawdziwego y nieograniczonego BOGA daleko więcej, niżeli inne stworzenia zwykły przyjąć, oraz zaś tak z nim postępować chcieli, żeby się woczach, y mniemaniu ludzi, prawdziwym obojgą ich Synem pokázował, aby tak ludzi przy swoim rozładku zostawiwszy wola Boska wypełniła się. Y to Pánińskie postanowienie y przykazanie tak pilnie zachowali, że prawie sami Niebą Mielżkańcy wielkim się podziwieniem zamysłali, o czym też nam napotym więcej. Postanowili pospołu, że wokragłości y stanie ubóstwa ich służna jest, wszelką która bydz może usługą BOGA Niemowlę szánować, idac trzodkiem między zbytkiem y niedostatkiem, to jest aby ztąd zgola diemnicą Krolewska była utłona, zinad zaś gorąca ich miłość nigdy nie próżnowała, gdzie co mogła, albo się godziło. Zaráz tedy Święty BOGA dozorcą roboty niektóre rąk swoich, szczęśliwą odmianną rozprzedając, według Świętej Panny upodobania, za płotno niektóre lniane przemienił, iedno zaś białe, drugie zaś bratanego bardziey niż sńiade go koloru, oba zaś iako mogły bydz najlepsze. Z nich tedy Najświętsza PANNA pokraiała kołderki, albo przykrycia zwierzchnie Najświętszego SYNA swoje: z płotną zaś lnianego, które samą uprzedla była, y utkała, pokraiała koszule y chu-

y chustki, ktoremiby go powiłała. Było to płotno bardzo subtelne, iako dzieło rąk Świętej MATKI, na którego zrobienie pracowała już od tego czasu iako z Świętym JOZEFEM w domu jego mieszkać zaczęła; tą intencją, aby go na zawsze nie złożyła w Kościele. Ale chociaż zgola pierwszą tą intencją była tak dalece szczęśliwie odmieniona na lepsze, przeciełz co zgotowanej Boskiego Niemowlęcia ochędzki zbyło, Kościołowi Jerozolimskiemu na podarunek pozostło. Tak tedy wszytek ten Aparat, y co takiego do Boskiego porodzenia potrzebą było, wielka Pani iedną y samą zrobiła, wszystko ona polżyła, wszystko pilnie rozrządziła, a to na kolanach klęcząc, we łzach płwając, y dziwnym nabożeństwem, więcej, niżeli się wymówić może, ustawnie się zapalając. Równie Święty JOZEF naniósł kwiatów, zioł woniących, y innych aptycznych korzeni, zkaż przemysłna PANNA upaliła wódkę Niebieskiego zgola, y więcej niż Anielskiego zapachu; którą potem pieluszki BOGU poświęcone z kropiła: to jest *Hostya y Ofiary na zapach przyjemności* zgotowaną przeznaczając. Wszystko potem pięknym porządkiem zwinawszy y ułożywszy, y w skrzynce zamknawszy z sobą do Betleem zaniósła, iako się potem powie.

442. Wszystkim zaiste tym Niebieskiej Cesarzowej Pánińskiej Matri MARYI, y iey Świętych rąk robotom nie prosto, goło, y martwie, iako ia zgola opowiadam, przypatrować się potrzeba y przeglądać, ale iako są prawdziwie w sobie odziane pięknoscia, otoczoną swiatością y wspaniatością, złączone z wielką gromadą y pełnością doskonałości, ilekolwiek zmysł ludzki wynaleść może; wszystkie albowiem Boskiej *Madrości* dzieła zawsze *odprawiata wspaniata*, iako zgola MATKA *Madrości*, y wipaniata zaiste Krolowa wszystkich cnót. Oddawała prawie Ofiarę nowego testamentu, poświęcenia żywego Kościoła Boskiego, w Człowieczeństwie Najswiętszego SYNA swojego, którego swiatu miała porodzić. Uznala też y przeniknela ta sama Naywyższa Pani, więcej, niżeli wszystkie inne stworzenia oraz, nieogarnioną wysokość tej tajemnicy, że BOG staie się Człowiekiem, y zstępuje na świat, y ztąd nie zaiste iako niedowierzająca, ale wiadoma, y dziwniata się, często się miłoscia y uczynnością dziwnie zapaliwszy powtórzyła, y przypomniała owo Salomona budowaniem Kościoła zabawnego: *I będzieże można aby mieszkał BOG z ludźmi na ziemi? jeżeli Niebiosa nie obejmują, iako będążey tczupłe będzie mieszkanie owego Człowieczeństwa* które się w wnętrzościach moich zmieściło? Tak często MARYA, Ale zaś jeżeli ow Ko-

ścioł, który iednak Nywyższemu BOGU naywięcej to uczynił, żeby tam *fluchał modlitw*, które do niego zanolzono, tak wielkim kosztem złota, srebra, skarbów y ofiar wybudowany y poświęcony był, czegożby nie uczyniła MATKA prawdziwego owego Salomona, przy budowaniu y poświęceniu żywego onego Kościoła, w którym samo Bosstwo, przedwiecznego BOGA, y tak dalece *wielka zupełność Bosstwa mieszkala według ciata*. Wszystko się to, co przez tak wiele Ofiar, y niezliczone skarby w szczęśliwym owym Kościele ofiarowane, iako przez cień znaczyło się, w Najswiętszej Pannie MARYI poniekad rzeczą samą wypełniło, nie w nagromadzonym w prawdzie złocie, srebrze, y purpurze, (takich bowiem podarunków bracie nieprzyszła teraz) ale raczej w wszelakim dostatku cnót heroiczych, w bogactwach łaski, w darach Naywyższego, ktoremi nadana Boskie chwały ustawnie, y przyjemnie wypiewowała: ofiarowała całopalenia w gorącym Synu swoim, zważała wszystkie Pisma Świętego mieysca, hymny, Psalmy, y pień Najswiętszej tej tajemnicy stółowała, y dotych wiele innych przydała. Cokolwiek wiedziała (wszystko zaś wiedziała) zdawną pod podobieństwem oznaczonego, to samo zaraz prawdziwym a mistycznym cnót cwiczeniem, y aktami tak wewnętrznymi, iako też powierzchownymi wypełniła, Wszystkiego zgola Stworzenia zaprałaza, y pobudzała, aby znią Boskie chwały odprawiła, aby cześć y chwałę Stworcy swojemu oddawała, aby od niego *poświęcenia* swojego, y iego na świat przyscia czekała. W wielu zaś takich dziełach z Nayzacnięszą PANNĄ szedł, y naśladował iey szcześnie on Wcielonego BOGA Gospodarz JOZEF Święty.

443. Już zaś wysokie zasługi, y iak wiele ich Święta Niebiosa Xiężna przez popobne akty y ćwiczenia przyczyniła, y iak wdzięczna y przyjemna w nich Panu przypadała, gdyby na examen y inkwizycją przyszły, zaraz wszytek zmysł ludzki y rozum wypadnie, y nigdy nie będzie mógł co rzecz jest, wymówić. Jeżeli bowiem naymniejszy choć stopień łaski Boskiej, którego stworzenie ktorekolwiek, iakimkolwiek sposobem dostapi, więcej zaprawdę waży, niżeli cały świat, iakiey już ceny łaski mniemamy ta dostała, która nie dawne tylko ofiary, nabożeństwa, y całopalenia, y tak dalece wszystkę ludzką zasługę przewyższa, ale też łamych nawet Serafinów wiele bardzo wyprzedza? Do takiej zgola wysokości Boskiej Pani affekty miłości wstąpiły były, gdy SYNA y prawdziwego BOGA swojego czekała, aby go wždy kiedy mogła oblać ramionami,

nam, karmić ją, dotykając, swoiey uformow pewne tym naywcaleby była z gdyby nie cula iący ręki Boski wała, y w żydzi Y nie razby, a była ulchła, g świętszego SYN ponieważ droga ba że przypade na niego patrza iey bawiacego stwo y Bosstwo akty wewnętrzny sposób y postar twy za nie, za tek rodzaj lud czonych odprawała. Tetedy tajemnice iako w naśladowaniu wnym sposobem im ustawnie ogień ow, który

444. Atł gniami gorejąc, do Najswiętszego Miłości moia nay Stworco, kiedyś swiatością otmie moie bado Oltar naypojadnia N rd zlozon badzie swoiey stopy nog dżilo? kiedy zaś dawno upragnione bym z Boskiego tch uczestniczka sta ono niedostepne, z BOGA prawdziwie si pokaze przez ktoreś do n kiedyś wiec Synom mi zemiad nialon go, Zbawienie swiata Pána, y pr swiatości duze m o kochanku mo! raiac! iakże tedy ra nieumiem tak wysokiego ty wnatrzości moich wac bede, gdy m Iako słuzyc y coslug sama swiatość, s zaś czastka tylko wazje bede gadac ofiac przed Boskim Dzierzawca caly

nami, karmić pierśmi, karmić ręką twoją, dotykać, służyć mu, y z ciała a krwi twojej uformowanemu pokłonić się, iż zapewne tym najsłodszy miłości pożarem wcaleby była niszczała, y rozstępła się, gdyby nie cudowna nieiaka przy niej stojącej ręki Boskiej moc odśmierci ją zachowała, y w życiu utwierdziła, y umocniła. Y nie razby, ale częściej straciwszy życie była uchlą, gdyby nie tyle razy od Najsświętszego SYNA swojego poślona została, ponieważ drogą zwyczajną postępując, chyba że przypadek jaki przeszkodził, zawsze na niego patrzała w Pánieńskim żywocie. Jej bawiącego się, y także Człowieczeństwo y Bóstwo zjednoczone, y wszystkie akty wewnętrzne Najswiętszego jego Dufce, sposób y postanowienie ciała, jego modlitwy za nią, za Świętego JOZEFA, y wszystkich rodzaj ludzki, a osobliwie za Przeznaczonych odprawione iasnie bardzo upatrowała. Te tedy wszystkie, y wiele innych, tajemnice iako iasnie była poznala, tak w naśladowaniu ich, y wychwaleniu, dziwnym sposobem się zapalała, w sercu swoim ustawicznie zamknięty noliżąc zapalony ogień ow, który oświeca, a nie trawi.

444. A takimi Boskiego pożaru ogniami gorejąc, y rozpalając się, niekiedy do Najswiętszego SYNA swojego mówiła: *Miłości moia najsłodsza, rzekła, całego świata Stworco, kiedyż wzdy oczy moje Boskiej twarzy światłości oświeciś? kiedy nadoślatek ramion moich będa Oltarzem owym, na którym ty iako najożadniejsza Niebieskiemu twojemu Ocyu ofiarą złożon będziesz? kiedy nabożney służebnicy twojej stopy nog twoich całować będzie się gódziło? kiedy zaś nad to iako MATKA uproszę, dawno upragnione pocłowanie duszy mojej, żeby z Boskiego tchnienia samego Ducha twoiego uczestniczka się stała? kiedy nadoślatek światła mojego niedostępne, iakie ty jesteś BOG prawdziwy z BOGA prawdziwego, y światło z światłości iawnie się pokaze ludzkom po tak wielu wiekach, przez któreś do naszego obcowania był ukryty? kiedyż wiec Synowie Adama grzechami swoimi zepsad utradłoni, uznają Odkupiciela swojego, Zbawienie swoje, z sobą mieć będą Nauczyciela Pana, y prawdziwego OYCA swojego? O światłości dusze mojej! o własność moją iedną! o kochanku mój! czemu żyje tak długo umierając! iakże tedy wypełnia urząd MATKI, która nieumiem zachować powinności służebnice tak wysokiego tytułu całej niegodna? SYNIE wewnętrzności moich, iako cie dosyc godnie słuować bede, gdyś jest prosty y luby robaczek? Iako służyć y posługować bede owemu, który jest samą światłością, samą nieskończoną dobrocią, ia zaś cząstką tylko prochu y popiołu. Iako się ważyc bede gadać przy obecności twojej, albo stać przed Boskim obliczem twoim? Ty Pan, y Digierzawca całej miłości mojej, któryś mi*

obrał małuczką y najmniejszą między wszystkimi Synami Adamowemi, rzadź, sprawuj mnie, doprowadź pragnienia, zapal afekty, serce, abym przez ciebie tobie samemu się we wszystkim podobala, y wdzięczna postępowała. A tak nadoślatek coż mnie nadzney wiec zostanie, jeżeli z wewnętrzności moich wyszedł, prosto na uragania, y na cierpienie śmierci dla człowieka porydziej, tylko umrzeć z toba, y ponieważ ty jesteś samą istotą y życiem moim, na krwawey owej ofierze nierozdzielności przystać? Mnie równie niechay zabija, kto ci życie odeymować będzie, gdy przyczyna y racja śmierci obiemą jest pospolitą y owsem iedną. Nie potrzeba tak wielkich kosztów drogieby śmierci twojej, mnieykolwiek wystarczy na odkupienie świata, a choć y tysiąc światów, y daley: niechayże ia umrze za ciebie, y niechay cierpieć, co ty masz cierpieć; ty zaś się chowaj, y bądź światłem, miłością, y poświęceniem światła, rospadź ciemności śmiertelne, a dosyc będzie: albo zaiste, jeżeli już inaczej się stać nie może, y owo Przedwiecznego OYCA postanowienie jest nieodwołane, to jest aby obfite u ciebie było odkupienie, y zbytek miłości twojej, która nas kocha, zupełnie dosyc się uczyniło, przynamniej serce mego, y który przeciwko tobie jest afektu nie wzgardzaj, niechay też mnie dotyka życia twoiego przykrość, y wszelkiej boleści twojej niech mi wolność będzie, ponieważ prawdziwie Synem y Panem moim jesteś.

445. Temi tedy, y inszemi uprzejmego Pana afektami, wdzięczną zaś różnicą między sobą się zbiegającemi znacznie przyozdobiona PANNA, Niebá Krolowa, chwalebna y nadobna, zgoła pokazała się w oczach Xiążęcia wieczności, którego w Pánieńskiego żywota łożnicy spoczywającego nosila. Oprócz tego wszystkie jej umysłu skłonności równie się y podobnie ruszały według akcyi Najswiętszego y Ubóstwowego Człowieczeństwa Chryśtufowego, na które najołgodniejsza MATKA dla naśladowania niekiedy patrzała. Oraz zaś Boskie Dziecię, w onym Świętym Pánieńskiego żywota mieszkániczku, niekiedy się podnosiło na kolana, na oddanie pokłonu Ocy: drugiego razu nákształt Krzyża ułożony, już nieiako przyszła potyczkę wyrażał. A ztąd też (nie inaczej, iakoby z najwyższego tronu Niebieskiego, gdzie podziś dzień siedzi, y wszystko rozeznawa) poglądał, y rozeznawał przez samą Najswiętszą Dufce swojej umiejętność wszystko to, co teraz poznaje; tak, że przed nim żadna rzecz zgoła czyli terażniejsza, czyli przeszła, czyli przyszła, nie zataiła się, żadne pomysłenie, albo ktorekolwiek ruszenie się ušlo, ale o wszystkim iako Nauczyciel y Odkupiciel miał wiadomość, y stáranie. Iako zaś te wszystkie tajemnice Boskiej Rodzicielce były iawne, a nad to, żeby

żeby według tej umiejętności rzeczą samą y uczynkiem sprawowała się, obficie ią wszelką łaską, y Niebieskim darem opatrzone: tak zaś, tak dalece doskonałe y świętobliwie wszystko odprawiała, ze obfitość rzeczy Boskich y zachość wszelki zmysł ludzki niedostatecznym, y niewy-mownym czyni. Tym czasem, chyba za-raz wzytek nasz rozładek zgłupiecie, y sa-mo serce nasze nad wszelki kamień prosi-ty y twardsze będzie, natychmiast stać się nie będzie mogło, żebyśmy widząc, y pra-wie dotykając się tak wielkich y tak dzi-wnych rzeczy w sprawie naszej uczynio-nych, żalem y miłością się nie zdiegli, albo-śmy pokorney wdzięczności zapomnieli.

*Nauka, która mi dała Najświętsza
Krolowa Niebieska MARYA.*

446. **C**Orko moia, z tego, co się teraz po-wiedziało, chcę żebyś uczyła oko-ło przystoyności, z którą wzytkich rzeczy Świętych y Boskiey czci poświęconych do-tykać się potrzebą: a ztąd też ganie przy-chodzi nieuczciwość, y krzywdę samych- też sług Boskich. Y niech nie rozumieją, ze gardzić mają owem nienawidzeniem, y niedbać, które Majeść Boski przeciwko nim zabiera dla ich prostactwa, gnuśności, y prawie nieobyczajności, owszem y gru-bey niewdzięczności popełnionej, w zanie-dbanym ozdob y Świętych rzeczy staraniu, które częstokroć zuchwała ręką bez żadney uwagi, nie tylko bez uczciwości obracają. Potym zaś jeszcze większy Naywyższego- gniew nad temi wisi, którzy pożytkow y zołdu Naydroższej krwi Chrystusowej do-stawczy, onęż na prożności, szpetności, rzeczach świeckich, y nie przystoynych- marnują. Roskoszy swoiey y wygodzie wszelkie naydroższe rzeczy y wielce szaco-wne poświęcają, na Boską cześć y chwałę tylko proste, niedrogi, podle, y odrzu-ki nazywają. A ponieważ też to w Inia-nym apparatusie ostarza się trafia, w tych- rzeczach, które naybliżej tykają się Ciała y Krwie Najświętszego SYNA moiego, iako są Korporaly y Puryskaterze, chcę żebyś wiedziała, iż sami Aniołowie nayprzedniey-szey Mszy Ofierze asystujący, prawdziwie się na to zawstydzają, y zapalają, twarz swoię od takiego sprawce odwracają, y pra-wie wielce się dziwią, nieskwapliwości- Wzechmogącego BOGA, tak długo wy-trzymującego y dissimulującego, niegodną tak dalece zuchwałosc y niedbalstwo. Cho-ć iż zaś nie wszyscy w tym grzeszą, wie-lu jednak jest niedbających y bardzo mało tych, którzy się o publiczną y powierzchow-ną okazałość y ozdobę Boskiey chwały, w przyjmowaniu rzeczy Świętych z należy-

czą uczciwością starają, mniej tych jest, mówię, a między tak małą jeszcze też tych liczbą, znowu ich wiele, którzy około te-go samego intencją błędzą, nie z szczerę y należytey uczciwości, ale prożnością ią-ką raczy, y inżemi przyczynami, y ziem-skimi nieiakiemi uwagami przywiedzeni, iako tedy mało bardzo takich, y rzadcy są, którzy szczerem y prostym sercem- Stworzyciela swojego *w duchu y prawdzie- chwala*.

447. Ty sama Naymilsza, tu rozważ y zmiarkuy, co w nas za serce być musi, którzy przed obliczem Naywyższego, y nie-ogarnionego BOGA stoimy, y dobrze u-patrujemy, że człowiek z niezmierney ie-go dobroci jest stworzony, aby go chwalił, a poszanowanie y część oddawał, y na ten koniec, cokolwiek jest inżego stworzenia, temuż człowiekowi z łaski zgoła, y przy-iemnie jest poddane: lubo procz tego wzy-tkiego zaraz z przeciwką widziemy ciężką ich niewdzięczność, którą Stworzycielowi swojemu oddają, gdy te same rzeczy z szczo-droblivey ręki iego odebrane, gorzej mu, y umniejszoney ceny wracają, na część y chwałę iego odłączając naypodlejsze, słabe, utonne y mdłe, na prożności swoje tym cza-sem co naylepszego y naywyborniejszego wyszukując, y trawiąc. Jest zaś grzech ten prawie niewiadomy, a cicho się lzerzający; y dla tego chcę, żebyś nie tylko szczerze skruszona opłakiwała go, ale też poki be-dziez *stary* y *Przetężona* według możności nadgodzić go, y dosyć za niego uczynić starała się. Co naylepszego odłączay Pa-nu, a miej na pieczy twoie też poddane, Zakonnice, żeby prostym y nabożnym ser-cem około ubierania, y chędożenia rzeczy Świętych robiły; a to nie tylko w swoim Kłasztorze, ale też około inżych Kościo-łow, zwłaszcza ubogich, którym Korpo-porafow y innego Świętego sprzętu, y ap-paratów nie dostaje. Niechay zaś niewat-pliwą mają w BOGU ufność, że im tę ile gorliwość na Świętą chwałę uczynioną, wielką nadgodą z Niebą oddaruią, ich u-bostwo podeymą, y wszystkim ich potrze-bom z Oycowskiej Pána dobroci poradzą, y zapewne Kłasztor ich nigdy odtąd więk-tzym się ubóstwem nie obciąży. Przyday, że to iey powinność y urząd zgoła własny Oblubienice Chrystusowej: na tymby po-winnąłożyć czas ow, który od choru, y inżego posłuszeństwa cwiczenia zbywa-. Y zapewne gdyby wzytkie Zakonnice z u-stawy takich się zabawek, tak dalece pocz-ćiwych, chwalebnych, y BOGU miłych chwyciły, nie tylko zkądby żyły, dosta-tecznieby miały, ale też na tej ziemi Nie-bieskąby nieiaka y Anielską rzeczpospolitą w znowią. Lecz że y one tak Świętey rze-
czy

czy stárání mieć niechcą, dla tego wiele z nich od ręki Boskiej zgola opuszczone, a swojemu zdaniu zostawione, skłaniają się do niejakkich lekkości, y rozrywek wielce im niebezpiecznych, mnie zaś obmierzłych, o których tobie ani pojąć potrzeba, ani myśleć, ale dobrze głęboką sercá skrucą opłakiwać; co y uczynisz, usilnie Páná prosiąc o lekarstwo przeciwko grzechom, ktoremu się tak bárdzo pobudza, uraża, y ná nie się gniewa.

448. Lecz iáko dla osoblwych niektórych przyczyn Zakonnicom twoiego Klasztoru, szczególną też miłością iestem obowiązana, tak od ciebie żądam, ábyś ie moim imieniem, y zmoiey strony upominała, iuż to miłością, iuż surowością do tego przywodząc, áby zawsze sámym sobie y ołobne żyły, światu zaś cále umarły, o rzeczách świeckich ze wszzech miar zapomniawszy: między sobą sámymi zaś, niech się stárání zachować *obcowanie założone w Niebie*, y rzeczách Niebieskich, przestrzegając wzajemnego pokoiu, zgody y miłości zewsząd nienaruszoney, do ktorey ich zkad inąd tak wiele rázy iuż upominasz. Jeżeli zaś powolne mi z tey miary będą, ia im opiekę moję ná wieki przyrzekam, y prawdziwie się sáma ich Matką postanawiam, y będę im bezpieczną pomocą y obroną, nie inaczy, iáko tobie; á procz tego ustawiczną im y skuteczną przyczynę u Najswiętszego SYNA moiego obiecuję, ieżeli iednak same niegodnemi się nie uczynią, Mácieryńskiemu moiemu przeskadzając stáráníu. Dlatego zaś bárdzo im radź, y zalecay znacznie ku mnie nabożeństwo, y miłość, którą ná sercach swoich głęboko wyrażać máją: przyniożły bowiem z swoiey strony y wierność, zápe-
wne dostąpią tego wżytkiego, czego tu ná ziemi żądasz, á ia dobrowolnie uczynię, áby od tad ochotnie się y prędko w tym zabawiały, co iest do chwały Boskiej; ná swoje stárání przyjmując, czego się zroboty ich ná ozdobę Kościoła może żądać: ty zaś przykładem moim wuprzedzoney usłudze Najswiętszego SYNA moiego, y w stroien u Kościoła obficie pokazanym one pobudzay. Chcę żebyś ná ostaték wiedziała, że przemyślem, gorliwością, stáraniem, y ochędożką moją, ktorąmem do rzeczy porodzeniu SYNA y PANA moiego służyć mających przyłożyła, sámi Anjołowie w wielkie podziwienie są dani. Y tá sáma tak czuyna, ostrożna, y usilna miłością przymuszona, przygotowałam to wszystko, co wychowaniu Najswiętszego tegoż SANA moiego było potrzebą, tak że nigdy nie zelzło (iáko niektorzy opacznie mniemają) czymby go pokryła y ozdiała; iáko się w dalszey zgola historyi

pozna; ani bowiem y cieniá tylko nie-
dbalstwa y niestáranności nie przypuszczam, pobudzona miłością rostopności.

ROZDZIAŁ VIII.

Obwoływania wyrok Cesarza Augusta o spisaniu całego świata: y co Święty IOZEF o nim się dowiedziałwszy czynił.

449. Nieodmienną tedy Naywyższego wola uchwalono, y postanowiono było, że się Iednorodzony Przedwiecznego Oycá urodzi w Mieście Bethleem, y w mocy y przejrzeniu tego postanowienia Boskiego, daleko przedtym, niżeli do wypełnienia było przyszło, prorokowali Święci y dawni Prorocy, ponieważ *iedynowładne postanowienie* Boskiej woli, zawsze iest nieomyłne: y *Niebo y Ziemia przemieraczy*, niżeliby się one nie wypełniło; nic bowiem nie mąsz coby *Boskiej mogło się sprzeciwić woli*. Wykonanie tedy nieodmiennego tego dekretu zporządził Naywyższy, przez inszą niższą y poddaną sobie władzą, wyrok podawszy od Cesarza Augusta, Rzymskiego Rządce, do tego zmierzającego, żeby iáko opisuie S. Łukasz, *spisano y zrachowano cały świat*. Opánowała Rzymská władza, y Pánstwo wielką część tego świata, gdzie mieszkało y zagolczono było, y dlatego Rzymianie powiadali się bydz Pánami całego świata, ná to, co zátym było, nie mając względu. To zaś z pisanie, nie inszgo nie było, tylko się poddać poddanym Cesarza, y iemu pewną nieiáką wypełnić dań, iáko Panu doczesnemu y własnemu: y według tego zgola poddaństwa, każdy się miał wpisać wreiełtrze swojego pokolenia y miastá. Obwoływano ten wyrok w Nazarecie, á ztąd Święty IOZEF wziąwszy wiadomość do domu się wracając (ná rynku bowiem usłyszal) bárdzo ztrapiiony y zasmęcony szedł; y zátym Boskiej Páni zaraz opowiedział, iáko około nowego przykazu Cesarzowi zewsząd się sprawiano. Ale Naymędrza PANNA natychmiast uspokoiła umysł, mówiąc: *Niechciey się frasować Pánie y Oblubienice moy o wyrok Cesarzski: Szczęście nasze, y myśelki raczy przypadek w ręce Boskiej Páni, y Króla Niebá y Ziemi iest; iego Opatrzność przy nas stać będzie, y przez wżytkie przypadki zdrowych doprowadzi: oddamy się iego obronie, á nigdy się nie oszukamy ná szczęśliwym rzeczy skutku*.

450. Była zaś Najswiętsza PANNA MARYA wiadoma wżytkich tájemnic Najswiętszego SYNA swojego, wycwiczona we wżytkich proroctwach, y sposobie, iákim się

się one wypełnić miały; y tak dalece dobrze przeczuwała, że Jey y Przedwicznego OYCA Jednorodzony miał się narodzić w Betleem, wygnańcem, y ubogim. Ale zaś nic takiego nie namieniała Świętemu y Pánienskiemu Oblubieńcowi, ponieważ, (chybá iey mówić kazáno) zawnie tajemnice dotrzymała: y co wymówić za wyrażnym przykazem nie musiała, o tym wszystkim wielką roztropnością milczała, chociażby tym czasem przeczytemu y naywierniejszemu Oblubieńcowi swojemu podobnych tajemnic obławieniem rada była przyniosła poćiechę, zwyciężywszy iednak tę własną radzą, cudzemu radzeniu y posłuszeństwu się pddala, niechcąc byż mądrą u siebie samey, przeciwko jawney Mędrca radzie. Dla czego rozmawiali się; co było za radę wziąć, gdy już Boskie porodzenie tak bliskie, y brzemienność prawie już na terminie zostaje. Czemu do brzemienney Boskiej PANNY przeczytł iey Oblubieniec rzekł: *Krolowa Niebá y Ziemi, Páni moia, (prawi) jeżeli o tym usłyszysz, że nie namieniono, Cesarzski wyrok koniecznie zda mi się potrzebą wypełnić. Albo zaśiste godziłoby się iść samemu (ponieważ samym familij głowom ten popis naznacza) ale iednak nie smiem cię opuścić, y od twoiey oddalić się usługi, ani też bado mogł żyć bez twoiey obecności; ani odtaczony od ciebie choć na ieden moment spocząć, ani serce moje jakim sposobem zmoże zetrwać, chyba cię widzieć bado. Ale iednak, żebyś stała zemna do Miasła moiego Betleem, dokad za przymusem posłuszeństwa, które się Cesarzowi uczynić powinno, iść musimy, dobrze postrzegam, że Boskie porodzenie twoie blisko następuje, y tak iako dla tego samego, tak też dla zbytniego moiego ubóstwa, obawiam się, żebym cię na pewne y oczywiste niebezpieczeństwa nie wydat, pewnie bowiem, gdyby ci na drodze bez wszelkiej wygody porodzić przysła, iabym zaś żadney pomocy nie dostał, nieuleczonaby rana sercu memu zadana była. X to est, co mnie trapi: proszę tedy, Páni moia, Ty sama Naywyższemu rzecz moje y twoie zaleć, modl się za mną, aby chęci moje przyjął, y nie dopuścił, żebym się od ciebie odtoczył.*

451. Zaraz tedy nayspokorniejsza PANNNA woli przeczytłego Oblubienca swiego posłuszną była, wiedząca w prawdzie o Boskim postanowieniu, ale iako naysposłuszniejsza służebnicą, wszelkiego posłuszeństwa pełna, ten akt szczerego posłuszeństwa chętnie uczyniła. Pokazawizy tedy Panu naywierniejszego Oblubienca swiego pragnienia y chęci, od Naywyższego Majejstacu taką wzięła odpowiedź: *Przyjaciółko y gotabiscie morza, bado posłusna słudze mojemu JOZEFOWI, y iego potrzebie y chęci, idź za nim idacym. Ja bado z toba Oycowska miłościa y obrona, ustawicznie ci asystować przez*

wszystkie przeciwności y utrapienia, które nadchwałę moje masz ponieść: iakokolwiek zaś wielę tego będzie, y tak wielkie, co ci trąfi się cierpieć, przecież mocna ręka chwalebnie cię doprowadzi przez wszystko. Nadobne y piękne bado kroki twoie w oczach moich, idźże tedy, a nie boj się, ja bowiem iest wola moia. Zaraz potym, y przy obliczności samey Nayswiętszey PANNY, nowym niejakiem przykazaniem y rozkazem Naywyższy Anjołom swoim zlecił, aby w podróży będącey zolobliwą pilnością, y wielkim zgoła staraniem przytomni byli, spofobnie do tego, co zaśiste wpłaniacie y wyłocę w tey drodze trafić się miało. Zaraz też oprocz zwyczajney Panny MARYI straży tyfiacá Anjołow, Naywyższy nado to dziewięć tyfiący inlze zesłał, ktorzyby Krolowy y PANI swoiey posłuszenie mieli nalsługować: tak zgoła, że od dnia zaczętey tey podróży dzieściu tyfiący Anjołow otoczona postępowała. A oni zaś pewne iako doświadczoney już wiary słudzy y sprawcy Pána twoiego, wybranej też Páni swoiey wszelką usługę ochotnie oddawali, według tego, co się na potym obłzerniey powie. Nie mniey y sama też znaczna Páni, większą znowu światłością Boską odnowiona, y przygorowana była, tak że poznala nowe nie ktore tajemnice, o pracach, y przeciwnościach, ktore po Narodzonym Boskim Dziecięciu przysć miały, iako to przesładowanie Herodowe, y inlze ciężkie frasunki, y utrapienia, ktoreby następowały. Ale ona na to wszystko nie zwyciężone, y dobrze przygotowane, y nie zmieszane serce przyniosła, dzięki czyniac za wszystko, co by się Boskiemu rozumowi około niey czynić, y rozporządzać podobalo.

452. Potym zaś wielka Niebá Páni, wrociwizy się do Świętego Pátryarchy opowiedziala obecnie, że Naywyższego wola w tym iest złożona, aby iemu posłuszną będąc w odprawowaniu podróży do Betleem, towarzyską się stala. A to samo Świętemu Oblubieńcowi wielkiego wesela y poćiechy przyczyna było. Uznaiac tedy wielkiej Boskiej ręki łaskę, w głębokiey pokorze y uczciwości, dzięki uczynił. A wtym do Pánienskiej Oblubienice swoiey mowiac rzekł: *Páni wszelkiego wesela szczęścia y powodzenia moiego, y zródło y poczatku, to iedno mnie trapi, że zgoła w tey to drodze wiele na ciebie przychadzi niewygody, wzdy iednak ubóstwo moje, zdobywszy wszystkiego znajdzie, czym by ich uniknawizy wygodniej y łagodniej mogłem cię doprowadzić: iakoby za zaśiste rad chciat wysłytke rzeczy do tego pielgrzymowania potrzebne rozporządzić: Ale wiec pokrewnych niektorych, znaiomych y przyjaciół, poniekad w Betleem z pokrewniostwa y familij nalszy znajdziemy, uktorych gospoda y miłościa przy-*

przyjaciół iako usłyszysz przykrości podobna Naywyższemu Niemowlęciu, to rozumie Ojciec miarkował: ale nizeby był Święty z tego samej rady y chęci iedną zaleć y gorzką na swoim miłoścu świętsza Panną iey było około dzieńcia na ten czasem wio ZEFA domysł serca dodawała y Páni moy (mój towarzysko) bado go w drodze, iak też Majejstac nie leca usłysz miłoścu muż tedy, wiedz pomocy y obronie przeciwnościach nim nie utwierdz moy, wszelki frazności porucza

453. Uchodu, Święty Jozef, obłzedeł miacy rym by się PAN trudnego było zroznych miało zjad y zowad zaś za czasem fráfobliwych st nie ktore zwierze jeżeli miłoś pow go już teraz ofi kiemi zwierzęta miejsce odebra kich rzeczy Krol mego Krola Krol sama nosil, ale Narodzeniu uz nemu Stworcy tek posłuszeństwu wdzięczni ludz tym powie, N co było na pię było Świętym żne, y dostatec wizym pielgrzy Zacharyaszew 196. w bliskiey oprocz chleba, łzego nic nie w czayne były p flatek zaś gdy I czuwała, że p powrócić mieli,

przysięga iako ufam, będzie mogła od podro-
żnych przykrości odebrać, jeżeli jednak tak się
podoba Naywyższemu, iako ja życzę. Y zapraw-
dę Niemowlęcia B O G A stroż, y poradnik
tę rozumu Opatrnością przypadek rzeczy
miarkował: ale zaś Pan inaczey sporządził,
niezliby był Święty Mąż postanowił, kto-
ry z tego samego, że potym widział, iż
rady y chęci iego zawodzą się, większym
żalem y gorzkością był przyćśniony, iako
na swoim miejscu obaczemy. Ale Nay-
świętsza Panna MARYA nie wyłożyła, co
iey było około tajemnice Boskiego poro-
dzenia na ten czas w Pánu iawnó, chociaż
tem czasem wiedziała, że się Świętego JO-
ZEFA domysł nie spełni, owszem raczey
sercą dodawała frálubliwemu: Oblubienice
y Pánie moy (mówiac) rada bardzo tu ci bede
towarzyska i bierzmy się tedy w imie Naywyższe-
go w drogę, iako ubodzy zaiste, ale zgoda iego
też Majeśćat nie gardzi ubóstwem, owszem tak dale-
ce usiłna miłością dobrowolnie szuka go. Cze-
muż tedy, wiedząc, y pewni będąc, że nam na
pomocy y obronie iego w wszelkim utrapieniu y
przeciwnościach nie zbedzie, usności naszey w
nim nie utwierdzamy? Y zapewne ty o Pánie
moy, wszelki frasunek twoy, Boskiey iego Opá-
trznosci poruczay.

453. Uchwaliwszy tedy dzień odiá-
zdu, Święty JOZEF miasto Nazáret pilnie
obszedł mający bydłę iakie náiąc, na kto-
rym by się PANI swiata wiozła: dosyc zaś
trudnego było znaleźć, dla zjazdu ludzi
zrożnych miast, za náleganiem Cesarzkim,
ztań y zowad przejeżdżających się. Ale
zaś za czasem po wielu zakrętach, y dosyc
frásobliwych staraniach, znalazł szczupłe
nie które zwierzątko, izczęśliwego onego,
jeżeli miło powiedzieć, y zapewne sławne-
go iuż teraz osiełka, który między wszyt-
kiemi zwierzętami, y bydłami pierwsze
miejsce odebrał, nie tylko z tego, że wszyt-
kich rzeczy Krolow y Pánią, a wnicy fá-
mego Krola Krolow, y Pána Pánow rzeczą
sámą nosił, ale też nad to, że potym przy
Narodzeniu uznámemu y swiežo Narodzo-
nemu Stworcy swojemu, iakie takie náostá-
tek posłuszeństwo uczynił, którego nie-
wdzięczni ludzie nie uczynili, iako się po-
tym powie. Nágotowawszy tedy wszystko,
co było na pięć dni drogi potrzebą, (toż
było Świętym Podrożnym znowu podro-
żne, y dostátek na drogę, iaki był w pier-
wzym pielgrzymowaniu gdy szli do domu
Zacháryaszowego: o czym więcej, num.
196. w bliskiey od tej księdze) ponieważ
opócz chleba, owocow, y trochy ryb, in-
żego nic nie wzięli; te bowiem ich zwy-
czayne były potrawy, y rokoszy. Ná-
ostátek zaś gdy Boska MATKA dobrze prze-
czuwała, że późno y za długim czasem
powrócić mieli, tedy z sobą wzięła nie tyl-

ko ręczniczki y chusteczki, do Nayswiętsze-
go porodzenia przygotowane, ale też, ci-
cho jednak w domu swoim rzeczy tak ro-
zporządzała, żeby się Boskiey myśli, y
przyszłym przypadkom, iey samey wiado-
mym y spodziewanym, wszystko stosowa-
ło; porucili tedy domu swojego staranie,
jednemu Człowiekowi, który by go aż by
się powrócił, pilnował.

454. Náostátek gdy iuż przyszła go-
dzina y dzień, którego do Betleem potrze-
ba było odejść, Święty JOZEF Boskiey
fámilij Ochmiśtrz, będąc iuż co dzień więk-
szego, y owszem naywiększego ku Naywyż-
szej Oblubienicy swoiey mniemania y po-
szánowania, prawie iako czuyny y prze-
dniego przemysłu sprawcą, wszytkiego pil-
nie upátrował, w czym by się przysłużyć,
y podobać mógł, uprzeymym sercem, y
wielą prózbami, onę obowiązując, żeby
raczyła námienić, jeżeliby czego chciała
sámą, coby iemu zgoda na myśl nie przy-
chodziła; tym czasem jednak iey ulżeniu,
y wygodzie, nawet samego też Pána, kto-
rego w Pánińskim żywocie nosiła, upodo-
baniu służyć mogło, albo powinno. Y tę
Świętego Oblubienicę swoiego sercá skłono-
ność, y miłość łagodnie bardzo przyeła
naypokornieysza Krolowa PANNA, wszyt-
tko to takowe zaraz na chwałę y usługę
Nayswiętszego SYNA swoiego odsyłać;
swoiego zaś Oblubienicę łaskawie pocieszy-
wszy, na podrożne niewczasy zmocniła,
zapewne obiecując, że te frasunki iego Bo-
skiemu Majeśćatowi są wdzięczne: że przy-
krości drogi polpolite będą oboymu, nie-
skołatany y ochotnym sercem, ktoreby
się ubogim na drodze trąfiły przeciwności,
wspólnie znośić potrzebą. Na ostátek, że-
by iuż podroży początek się stał, Naywyż-
sza Niebá Krolowa na kolána klęknawszy,
do nog podłego cieśli przypadszy, błogo-
sławieństwa żądała, lubo zaś Boski Mąż
wielce się ociągając dla nayprzednieyszej
Oblubienicy swoiey godności, wzbraniał się,
zwyciężając jednak pokorą, błogosławieństwo
prawie wyćisnęła: pobłogosławił tedy
Święty JOZEF, nie bez wielkiej jednak bo-
iaźni y uczciwości, a zaraz sam wełży się
rozpłynawszy, y na ziemię porzuciwszy,
prosił, aby go znowu Nayswiętszemu SY-
NOWI swojemu ofiarowała, a odpuszcze-
nie mu y łaskę iego uprosiła. A w ten
sposób zabrawszy się w drogę, z Nazáretu
odchodząc do Miasta Betleem pielgrzymo-
wać poczęli, a to na ofobliwe niewygod y
przykrości przyczynienie, wpuł zimy. Ale
jednak Pánińska, samego żywota, w swoim
żywocie zamkniętego Rodzicielką, na to,
co przeciw było wczálu, albo miejscu, ledwie
miała wzgląd, jedynie na to się oglądając,
co wewnątrz w sobie, y co Nayswiętszego

SYNA swojego duszy się działo, na którego w Pániculskiej swojej łóżnicy spoczywającego, niezmrużonym rozumu okiem pátrzała, z nim rozmawiała, y jego spraw náśladowała, y tak Pánu więcej chwały, y upodobania ona sama, niżeli wszystkie wraz inſze ſtworzenia oddawała.

Nauka, która mi Nayświętsza Krolowa y Páni náśśa MARYA dała.

455. **C**Orko, przez wszytek záiste życia moiego porządek w każdym rozdziele, y tajemnicy, którą ci opisać przychodzi, łagodney owej, y dziwney Naywyższego Opátrności, y Oycowskiej przeświwko mnie, pokornej słuźebnicy, miłości, záwsze się przypátrzysz. A chociaż zgoła o tych dziwnych, y Naywyższej Mądrości dziełach należyćie pomyśleć, y one przenikáć ludzki rozum y zmysł daleko nierówny jest, iednákże powinien wszytkę swoją uśilność przykładáć, żeby ie czcił, y według moiego przykładu, y uczestnictwá łask od Pána mi uczynionych, ile tylko może, sposobnym się stawał: nie potrzebá bowiem żeby między ludźmi tá perśwazywa zmagála, iákoby Naywyższy BOG mnie śamej się, álbo we mnie śamej. Świętym, możnym, y nieśkończenie dobrym pokazać chciał: gdyż poniekąd pewna jest, iż gdyby która duszá, álbo każda zośobná, zupełnie się Boskiemu rozporządzeniu kierować poddały, zárazby poznały, owłzem by w śamych sobie doświadczyły, z iáką wiernością, y zupełnością, łagodnością y mocą, Boski jego Májestat ze mną wszytkie rzeczy do słuźby y chwały jego należące, poczynáł oraz y wykonywał: á nád to czuły by też onę niewymowną słodkość, y Boskie zgoła fercá wzruszenia, ktorychem ja z zupełnego się poddania do Nayświętſzey jego woli w sobie śamej doznála: áni też mniey według swojej każda poiętności, y proporcji odbierałyby obśtujący ow dośłátek Niebieskich dárow, które się w niezmierzonym Boskiej dobroći morzu, iákby záruconemi nieiákiemi támarai ściśnione zátrzymują. Nie ináczey, iáko gdyby wodzie iákiego głębokiego morza wysćie się nieiákie otworzyło, ktorym by się iej z przwrodzonej ciętkości godziło ná doś upadać, bez odwłoki wielkim pędem, y wáśem by się rwały; tak wśáśnie łáski y dobrodzieystwa Pánłkie, ná rozumne ſtworzenia rozlewały by się, gdyby one fercá otworzyły, y támy niezákłádały. To zgoła ludziom jest nie zwykło, y niewiádomo, poniewáz oni żadną się myślą y uwagą w spráwach Boskich nie zabawiają.

456. Ale záś ciebie proszę, żebyś to pilnie roztrząśá, y wśerce twoie głęboko

wbiła: á równie też z moich spraw náucz się postanowienia umysłu chować, y co wewnętrz jest, zuchwale nie wyiáwiáć, oraz też prędkiej y spráwney uniźoności, y posłuszeństwa ku wszystkim, przekłádając záwsze cudzy rozsádek nád twoie rozumienie. A to zgoła tak, żeby posłuszną będąc moim Stárszym y Oycem Duchownym, cáleś oczy twoie zámknęła: y chociażbyś wiedziála, że rzecz iáka ináczey będzie, niżeli oni rośkázują, lepszá iednákowoż jest byđz posłuszną, iákom y ja to iásnie rozważyła, że się to nie stánie, co Święty Oblubieniec moy w drodze obiecował sobie śamemu w Betleem. A jeżeli tákowe rzeczy będzie nákázował mnieyszy, álbo równy, milcz, y dissymuluy, y czyn to wszytko, co się bez grzechu y niedośkonáłości godzi. Słuchay wszytkich w milczeniu y pilności, ábys się cwiczyła, y náuczyła. W mowieniu bądź skąpá y wśtrzymieźliwą; to bowiem jest rośtropnego y ośtrożnego umysłu. A oprocz tego ná pámięć ci tu przywodzę, ábys do wszytkiego, co masz czynić błogosłáwienstwa od Pána žádała, żebyś od Boskiego jego upodobania nie zbłádziła. A nád to też, jeżeli sposobność będzie, pros o pozwolenie y błogosłáwienie Oycá twoiego Duchownego, y Miśtrzá; tak bowiem y tobie zgoła tych spraw záslugá nie zginie, mnie záś tyle wdzięczną będzieś, ile od ciebie oczekiwám.

ROZDZIAŁ IX.

Droga, która Nayświętsza Pánná MARYA z Nazáretu odpráwiła aż do Betleem w towarzysztwie Świętego IOZEFA y Świętych Aniółow iej dśyśtłuiacych.

457. **P**ośzli tedy z Nazáretu do Miáśtá Betleem MARYA przedziwná y Pánná, brzemienna, y chwalebny Pánný stroż Święty JOZEF: jeżeli się zwierzchu przypátrzysz, śami ubodzy, podli, y wygnáncy w ludzkim mniemaniu y rozumieniu wżárdzeni, nieśzláchetni, y dla ośtátniego ubośtwá y pokory ledwie nie nic. Ale dziwne Naywyższego táiemnice, pyśznym záiste ná wieki zákryte, y cięleśney rośtropności zgoła niepoięte. Lecz rzeczá śamą nie postępowáli opulśczeni ubodzy, y nieśzláchetni, ále práwie szczęśliwi, dośłátni, y wśpániáli. byli zgoła to śámo, co przedwieczny Oćiec nád wszytko przeniośł, ukochał nád wszytko, y przed wśzytkimi innemi rzeczami wielce śzácował. Mieli z sobą skarb Niebá, y śamego náwet Bosćwá; czćili ich cáły Dwór, y Miáśto Niebieskie, wszytko ſtworzenie nieczuśe, ży-

wą y prawdziwą Arkę przymierza szano-
wało, a to z większą daleko obyczajnością,
niżeli same wody Jordánu niegdy owę sta-
rą tey nowey podobieństwo, gdy tu y o-
wdzie rozdzieliwszy się prześcia iey, y za-
nią idącemu ludowi posłusznie pozwoliły.
Przed, y pozad szły owe dziesięć tysięcy An-
jołów na usługę utajonego w poświęconym
żywoćie Maještatu, y łamey Pánińskiey
MATKI nánáznaczeni, o ktorych, wyżej n.
451. A ten wšzytek Niebieski pułk w posta-
ci ludzkiey, Boskiey PANNIE widomy po-
stępował, gdy każdy z nich nąd słońce łá-
mo więcej iáśnieał; y tá była straż ciałá.
Postępowała ona w polzrodku ich bárdziey
obronna, y zászloniona, niżeli sławne owo
tożeczko Sálomona ktore o taczali śeśódziest
mocarzon z nymocniejszych Izraela, mšsicy
mieczy trzymáacy. Oprocz tych dziesięci
tysięcy, wiele ielzcze innych było, kto-
rzy od OYCA Niebieskiego posłani, y ode-
slani, z Niebá zstępowáli, y wstępowáli,
Wcielonomu Słowu, y Nayświétszey iego
MATCE zlecone sobie nowiny zánoszác
y odnošząc.

458. A taki y tak Krolewski był po-
czet ludziom wprawdzie ukryty, Pánnie
záš MARYI y Świętemu JOZEFOWI do-
fyc znájomy, y jáwny: tak, że bezpiecznie
odtąd postępowali, áby podobno nie obrazi-
li nogi swoiey ná kámienu utrapienia, poniewáz
prawdziwie, á naybárdziey tu Anjołom
swoim BOG przykazał, żeby ich ná rękách
nošząc, czuyną strażą bronili. Y pewnie
przykazu tego przemyślnie przestrzegáli.
wielce uprzeymi oni sprawcy, wielkiey
Krolowy swoiey prawdziwie powolny y pod-
dani, iey też chwały zwiéłkim podziwie-
niem wysławiając, y z wielką, sercá radością
y krzykiem tryumfuiąc, to iest, że widzie-
li, iż w szczerym niejakim stworzeniu tak
wielkie y tak wyfokie schodzą się tajemni-
ce, taka doskonałość, wyfokosć, y wšzel-
kie Bosťwá zamykáją się łkárby, á z taką
záište nawet ze wšzech miar objętością,
godnością, y przytomnością, że Anielkiey
ich naturze, nie tylko się równála, ále iá-
daleko zwycięžála. Spiewáli tedy Pánu
nowe pienie, pátrząc ná Naywyžszego Kro-
lá chwály spoczywájącego ná tožku swoim zło-
tym: sámę záš Pánińską BOGA MATKE,
rozważáli iuž iáko wozem Bosťwá misty-
cznym, żywym, y nieskázytelnym: iuž iá-
ko kłosem nayżyźniejszy z ziemi obiet-
ney zázwierájącym pszenicę żywą: iuž okre-
tem kupieckim miazacym zdaleká chleb żywota
májący się národzić w domu chleba, żeby u-
máršzy ná ziemi wiele pożytku przyniósł
w Niebie. Tá zgoła drogá trwála dni pięć,
poniewáz Świętemu Oblubieńcowi z Pán-
ną brzemienną y bliską iuž poródenia nie-
podobáło się pospieszác. Iednákie Niebie-

ska Krolowa przez cały czas tey podróży
nie czuła nocy, poniewáz gdy pod czas no-
cy drogę odprawiali, owże Anjelski poczet
wielką jáśnością wšzytkie wokoło mieyscá
oświecał, nie ináczey, iáko by wšzelkie Nie-
bá luminarze się zbiegály, ktoreby, gdy
pogodne Niebo iest, nayjásniejszy południe
miały uczynić. Tá záš przezacną Niebá
łaską, y widzeniem Anjołów nocnego času,
Świéty też JOZEF pokrzepiał się: á w tedy
dopiero uczyniwszy Niebieski y Anjelski
chor, sámá Krolowa PANNA z tymże
Świéty Oblubieńcem swoim z wyfokiem
Niebá Duchami spiewájąc, dziwne Boskiey
chwały pienia y hymny wyspiewywáli, tak,
że cały wokoło kray, Niebieskim się ráiem
stawał. A tego widzenia, y sług swoich iá-
śności, przez całą tę drogę używała, czci
Naygodniejszy Krolowa, Naysłodzemi zá-
wsze rozmowami wewnątrz, onęž odpra-
wiwszy, státecznie pokrzepiona.

459. Ale záš niechciał Pan, żeby te
łame tak znázne łaski y roskoszy ze wšzech
miar ustáwiczne, y od wšzelkich przykrości
y dolegliwości były wolne, wzdyć y te Bo-
skiey Mátcie ná tey samey drodze często się
tráfiály; poniewáz owo ludne nábieganie y
potykánie, ktore dla wielkości liczby z
przyczyny Celárskiego wyroku podróžnych
około karczm, gospod, y skłónienia było
niezwyczajne, osobności y skromności
Nayczyłszy MATKI y PANNY, y Świę-
temu też JOZEFOWI naybárdziey się cięż-
kie, y przykre przydáło; gdy bowiem u-
bodzi byli, y żadnego dostátku nie mieli,
trudniey ich przyjmowano, niżeli inszych;
á ztąd im większa była drogi niewygoda, niżeli
inszym bogátym, y rzeczy dostátkiem opá-
trzoným. Ma bowiem to świat, że się po-
zorem rzeczy, y postácią rządzić dozwała,
á ztąd ustáwicznie ná świecie zły podział
łask, y wšzetość osob. Nie ináczey się Nay-
świétszym nášzym podróžnym tráfiło, kto-
rych, gdy się do gospod schrániali przykro-
ściami drogi znuženi, y zmordowani, nąd
to znieużytością gości, przykre mi słowá-
mi, y z krzywdami przyjmowano, álbo
cále iáko ludzi, z ktorych żadnego zysku y
dochodu nie było, odgániáno; często záš
przezacną onę Niebá y ziemi Pánią záo-
wadžáno w odległy iáki kąt, álbo przylio-
nek: owšem niekiedy y tych nie otrzy-
mowáli; ále było potrzeba odeść ná podłe
wzgárdzone, y oczom ludzkim zgoła nie-
przystoyne mieyscá. Lecz iákožkolwiek by-
ło odległe, y delikátnieyszemu oku ob-
mierzłe mieysce, przecięż wšzytek Niebie-
ski Dwór z Pánną MATKĄ. Naywyžszą rze-
czy Pánią tam chętnie się prowadził, y
wnet ná boki się rozdzieliwszy obstępował,
á nawet y nieprzebitým murem zástawiał,
áby zgoła w ten sposób łóżnicá Sálomono-

spraw náu-
wać, y co we-
wiał, oraz też
ości, y posłu-
ładając zázwe
rozumienie. A
będąc moim
cáles czy two-
wiedziála, że
żeli oni roká-
t byż posłu-
zwazyła, że się
lubieniec moy
nemu w Betle-
y będzie náka-
ny, milcz, y
tko, co się bez
odzi. Słuchay
ności, ábyś się
mowieniu bád-
o bowiem iest
umysłu. A o-
u przywodę,
z czynić błó-
ła, żebyś od
e zbłądziła.
ność będzie,
wieństwo Oy-
trza; tak bo-
w zasługá nie
z na bógácz,

IX.
Pánná
u odpráwi-
wárzyłstwie
y Świętych
ych.

etu do Miásta
przedziwna y
alebny Pánni
się zwierzchu
podli, y wy-
u y rozumie-
ni, y dla ošlá-
edwie nie nic.
áiemnice, py-
ce, y dziełney
Lecz rzecz
eni ubodzy, y
złóšliwi, dostá-
to sámó, co
tko przeniosł,
ed wšzytkiem
ował. Mieli
go nawet Bo-
y Miásto Nie-
nieczułe, ży-
wá

wą bezpieczną, y od strachu różnego nieporuszona była. Naywierniejszy zaś Oblubieniec, gdy Panią swoją Boskim woyskiem tak dalece bezpiecznie otoczoną widział, bezpiecznie y on spoczywając, usnął, gdy go Niebieska P A N N A pilnie upominała, y uprosiła, aby chciał podróżnym pracom ulżenie przysłać. Lecz ona tym czasem na Niebieskiej rozmowie z dziesiątkiem onym tysięcy Anjołów ustawicznie iey asystujących czas przebywała.

460. Zaiste Salomon w pieniąch swoich wszystkie prawie tajemnice Niebieskiej Krolowy, pod różnym słow zbiorem, pod przypowieściami, y podobieństwami, poniekąd wyłożył; iednakże w trzecim rozdziale jawniey mowi o tym, co się brzemiennej Pannie zwłaszcza w tey drodze na porodzenie Nayświętszego SYNA swojego idący trąfiło. Tu się albowiem y teraz prawdziwie, y według litery spełniło, co się tam prorokuie o *tożeczku Salomonowym*: o *iego lekcyce noszoney*; o *poreczu złotym*; o *strazach postanowionych z Najmocniejszych Izraela*, którzy się też sami Boskim widzeniem cieszą; y insze zawarłe w pomienionym owym Proroctwie, ktorego sensu, y rozumienia dosyc mi tylko pocałować, przez to, co się krotko powiedziało; żebym na potym, wszytek zmysł, y rozum moy obrociła do nigdy nie wydziwionej tajemnicy, nieskończonej Mądrości, około spraw od ludzkiego stworzenia, tak dalece czci godnych. Ktoż zaś iuż z ludzi aż tak dalece kámienniem będzie, aby się serce iego nie zmieczyło? ktoż tak o wszystkie rzeczy nie dbający, aby się nie zadumiał na cud z rzeczy tak różnych y przeciwnych złożony? Oto bowiem on nieskończony, y prawdziwy BOG utajony, y zamknięty w Pánińskiej łóżnicy młodej Pánienki, a ta sama uroda y pięknością Xiężna, y Krolowa w ślaskę obfitująca, niewinnością, czystością znakomita, przyjemnością słodka, słodkością miła, w oczach Boskich rownie wybrana y ludzkich, a nad wszystko, co się w ręku Boskich stało, y istanie ieszcze, wielka y wyśoka? Y ta taka, mowię, y tak wielka Krolowa, bogata w skarb Boską, a przecię ią ślepa światła nieumiejętność, y głupia pycha pogardza, trapi, za nic nie poczyta, y odrzuca? Ale z drugiey iuż strony, y rzeczy postać obrociwszy, też znów samę choć w ostatnich y nayspodlejszych kątach zostająca kocha, y poważa samą Przebłogosławioną TROYCĄ, ta w rokoszy Niebieskie opływa, tey Anjołowie służą, onę czczą, bronią, y tak wielką obroną y strażą zewsząd otaczają! o *Synowie ludzcy* y *zemsad cieleski* y *twardego serca*! iak dobrze was o szaleństwo rozumu y rozładku strofuię Krol Prorok! wy śzanuiecie

bogatych, a gárdzicie ubogich; pysznych wynosicie, a pokornych depcecie: wypędzacie sprawiedliwych, a przyimuiecie prożnych? Y dla tego ślepy prawie, y szalony iest wász rozsadek, y błędne obieranie, zkad słusznie was własne wásze żądze oszukują. Pyszni żądacie nązbyt bogactw y skárbow, a tym czasem oszukana nadzieja iesteście ieszcze ubodzy, y łakomą ręką tylko wiatr zgromadzacie; gdybyście byli przyięli prawdziwą onę Arkę Boską, odebrabyscie byli z nią Boskiey ręki błogosławieństwo, iako niegdy Obededom: ale żesście wzgárdzili, przyidzie na wielu z was owo Ozy karanie y chłosta.

461. Tym czasem zaś Boska Panna wlytych ludzi, ztąd y zowąd przeiezdających, wewnetrzny stan wkroś poznala, na sprawy dusz tak prawie patrząc, że y nayskrystsze zgoła pomyslenie nie utailo się: widziala tedy tam wielką rozność, że w inszych zaiste łaską, w inszych zaś grzech panował, poznawszy nawet w tym obojgu stopnie nąteżenia w wielu zaś szczegulnie zrozumiala, czy byli *przezndzeni*, czyli *odrzućeni*; iezeli mieli dotrwać, upać, albo się podźwignąć, y ta sama rozność różne też przyniosła okazy y pobudki, do wykonania cnot przez akty heroiczne, tym wprawdzie pomagając do dobrego, owym zaś, żeby ich zguba odnowila się y upadek; ponieważ wielom zapewne uprosila dotrwanie: inszym zaś skuteczne niektore pomocy, ktoremiby się od grzechu do łaski pobudzali: inszych nędzę opłakowala, całym sercem dobroci Pańskiej wzywając: względem *odrzuconych* zaiste tak dalece się skutecznie nie przyczyniala, ale iednak *ostateiny* ich *zguby* y *niepokuty*, z wielką sercą dolegliwością żalowała. Y to samo było, co ią daleko więcej mordowalo, niż podróżny niewygody: tak zgoła, że niekiedy za serdecznym żalem na ciało zplywającym, na siłach prawie zwalona zostawala, a wtedy Anjołowie Święci wielką światłością y postacią znaczni podłozylizy ramię, a podeymowali, aby tam skloniona troche spoczęła, na ulżenia y sił powzięcie. Chorych, słabych, y nędznych na drodze podobno potkawizy tym razem samą modlitwą wlpomagala, prosząc Nayświętszego SYNA swojego o lekarstwo ich utrapienia y nędze: w tey bowiem drodze dla gestych tłumow podróżnych, Święte iey było milczenie, ustep, y ośobność; naywiększą na Boską swoją brzemienność, z inszey miary wszystkim popolicie iuż jawną łożyła pilność. Y ta była nagroda od MATKI Miłosierdzia za nieużytość gościom oddana.

462. Potym, żeby ludzka niewdzięczność więcej ieszcze miała, zkadby się wlydzała, przytrąfiło się raz y drugi, ią

gdy,

gdy była zawier
przykra y zimn
od zimna śniegi
zmoczeni, (nie
nu, aby im na
musieli iednak
staien bydlat,
dy nie pozwalal
rey się wyzuwa
brały nieme z
miejsce, y uci
cielowi swoim
MATCE, wku
nieńskim żywot
gła poniekad by
wem swoim usk
y śniegi, aby na
zdalo, żeby od
iego, iakozkolw
nasladowania
nie odstapila,
go y miara up
nia od niepogo
przykrości była
myslny y wier
dzo, y według
od tych niewyg
sfcze przemysle
Anjołowie, a o
Nieba Xiazę Mi
PANI swojej
wize zostajacy
dawszy ramieni
zapewne, iez
godziło od naj
sklonil, y wiele
stwa Boskiey P
Błogosławionen
uczynil.

463. Tak
prawie tey drog
MARYA wnet
y Święty JOZ
Miala Berleem
podrozy, w dzi
tey wieczornej
nocy, pomieni
padalo, a noc
w Mialo, dom
gli, naprzod
ce, nie tylko
sklonienia, y k
iomych wszytk
skich, lecz nig
czey z niecierpl
m kazano. Cl
na Krolowa za
łym Mieście, o
ludzi zgiefku
domu obchodza
la, że serca lu
wescia iey zwi

gdy była zawierucha zimowa, a ta dosyć przykra y zimna, do gospod przyszedłszy od zimna śniegu y deszczu zdrętwieli, y zmoczeni, (nie podobąło się bowiem Pannu, aby im na tej przykrości zbywało) musieli jednak odejść do świątyni jaskini, y stać się bydlat, kiedy ludzie lepszy gospody nie pozwalali: y wtedy pewnie, z ktorey się wyzuwali ludzie, ludzkość na siebie brali nieme zwierzęta w zad ustępując miejsce, y uczciwość oddawali Stworzycielowi swojemu, y Najświętszy jego MATCE, w ktorey wnętrznościach y Pannieńskim żywocie zawartego czuły. Mogła poniekąd być Pani włzech rzeczy, słowem swoim uskromić wiatry, zawieruchy y śniegi, aby na nie nie spadały, ale się nie zdało, żeby od Najświętszego SYNA swego, iakożkolwiek ielzce nie narodzonego naśladowania w poruszeniu przeciwności nie odstąpiła, ale raczy swoim sposobem go y miara uprzedziła; y tak bez wątpienia od niepogody powietrza, y podróżnych przykrości była zmordowana. A zaś przemyślny y wierny Oblubieniec pilnie bardzo, y według zmożenia szukał, iakoby ją od tych niewygód odiał; z większym ielzce przemyślem, o to usiłowali Niebiescy Aniołowie, a obojwie zgola tam Święty Nieba Xiążę MICHAŁ, przy prawym boku PANI swojej przez wilyrę tę drogę zawsze zostający: częstokroć też y ten poddawszy ramienia służył zmordowanej. Y zapewne, ielzli się kiedy z woli Boskiej godziło od najazdu frogiey zawieruchy zasłonił, y wiele innych usług y posłuszeństwa Boskiej PANI swojej, y JEZUSOWI Błogosławionemu owocowi Jej żywota uczynił.

463. Tak tedy między tem dziwny prawie tej drogi różnicami podróżni nasi, MARYA wnet mająca porodzić PANNA, y Święty JOZEF, przyzli na koniec do Miasteczka Betleem, piątego dnia po zaczętej podróży, w dzień sobotni, o godzinie czwartej wieczornej, gdy tego czasu przesilenia nocy, pomienionej godziny słońce już zapadało, a noc już bliska była. Wchodząc w Miasteczko, domu, w ktorymby gościć mogli, naprzód szukali, obchodzili różne ulice, nie tylko pospolitych probując gospod skłonięnia, y karczm, ale też domow znaniomych wszystkich, pokrewnych, y bliskich, lecz nigdzie ich nie przyięto, ale raczy z niecierpliwością y surowością odejść im kazano. Chodziła najwyższymi Panną Krolowa za Oblubienicem swoim po całym Mieście, od różnego potykających się ludzi zgiewku szumiącym, od domu do domu obchodząc: y chociaż zaiste wiedziała, że serca ludzkie, równie iako y drzwi weścia lcy zewsząd są zamknięte, przecięż

aby Świętemu JOZEFOWI posłuszną była, tę pracę, wityd, y zapłnienie, iakożkolwiek rzeczą samą nayuczeiwie, lcy iednak skromności, y miejscu rzeczą stano- wi, y latom dotyc ciężkie, a pewnie łamym niedopuszczeniem, y zabronieniem gospody przykrzeysze, chętnie zniosła. Gdy tak więc w ten sposób obchodzili Miasteczko, przyzli do domu onego, gdzie się dzieł popis, y Celarski Kancelarz mieżkał: a żeby nie było potrzebą tamże się znowu wracać, oddawszy czynsz, y dan, prosili żeby ich wpisano, z tego przynamniej już frunku ulżywszy się. Zaraz zaś wrociwszy się do szukania gospody, do intzych gospod poszli: y gdy już więcej niżeli do pięćdziesiąt drzwi zakolatali, wszędzie ich odrzucono, y nie dopuszczono, Aniołowie zaś Święci nad tajemnicami Naywyższemi Pannieńskimi, Pannieńskiej MATKI cierpliwością y łaskawością, a serca ludzkiego zatwardziałością nie pomali się dziwowali. A temu samemu zaraz naddziwiwszy się, Wzechmonego BOGA w dziełach swoich, y skrytych tych tajemnicach wielce chwalili, że już od owego dnia ubóstwo y pokorę tak ludzkiemu przyrodzeniu zbrzydzoną, tak dalece objawić, y objaśnić chciał.

464. Była już bieżącej nocy godzina dziewiąta, a więc naywierniejszy poleceney PANNY, y Boskiego SYNA Opiekun gorzkim bardzo sercem, y serdecznego żalu pełen, do Panny BOGA pełney się obrócił: *Najśłodza Pani moja, mówiąc, serce moje od żalu ustaje, y usycha, w niewywikłaney tej cieśni znalezione, gdy widzę, że nie tylko według twojej godności, y moich chęci, ale też żadna młoda zgot nie można ci przysposobić mieszkania, kiedy wszystkie zgot zamknięte skrytości, y kąt domu, co się nigdy, albo coby rzadko ostatniej nawet kondyci jebrakom nie trafto. A tak dalece bez nadziei Niebo tu o iakiejsi zamysła tajemnicy, ponieważ serca ludzkie tak usilnie się nam uparły, że nikt ze wszech w dom niechce przyiać. Lecz pamiętam, o Pani, iż za murami Miasteczka iaskinia niektora stoi, zwykłe pasterzow, y trzody skłonięnie. Idźmyż tam tedy, tam bowiem Niebo tobie zesle pomoc, ktorey ziemią zabrania. Odpowiedziała Niebieska PANI: Oblubienice y Panie mój, niech się tak dalece nie trapi najpobożniejsze serce twoje, z tego, że się gorącym żądzom, y afektowi swojemu, ktory ku BOGU ma, nie staie za dosyć. A ponieważ zaiste w moich wnętrznościach zamkniętego trzymam, przez niego samego cie proszę, żebyś chciał zemna dzięki oddać, że tak to wszystko sporządza. Miejsce, o ktorym mi powiadaś, z chęcią moja zgot się zgadza. Obróć tedy tzy swoje w wesele, cieść się w miłości, y miłotności bogatego ubóstwa, albowiem w nim Najświętszy SYN mój wszystkie skárby swoje złożone ma. Tego szukać z Nieba wyszedł, y dla-*

tego mu go dodamy w radości dusze naszej; moje
 Albowiem serce zapewne insey pociechy nie zna;
 usam zaś, że się y ty w tym odemnie nie rozro-
 żniś. Idźmy tedy kontenci, y gotowi, gdzie nas
 Pan zaprowadzi. Tedy zaś Święci Anjoł-
 wie ich tam zaprowadzili, jasnością swoją
 naksztalt pochodni y lamp przyświecając:
 a Panny Oblubieniec tam przychodząc zna-
 leżli przyświecone, albo jaskinią prozną, y
 bez mieżkancą: y tam w Niebieską pocie-
 chę obfitując, w tym samym dobrodziej-
 stwie Pána błogosławili. A więc potym to
 się przydało, o czym w bliskim rozdziale
 mowa będzie.

Nauka, która mi dała MARYA Najświętsza Niebieska Krolowa.

465. **N**aykochanśza Corko moiá, ieżeli
 miększego sercá, y poiętnego ie-
 steś umysłu, Boskie te tajemnice, kto-
 reś teraz opisała, y zrozumiała, poniekąd
 dostateczne będą do pobudzenia w tobie
 wszelkich uprzejmych sercá áfektów, prze-
 ciwko samemu takich, y wielce dziwnych
 rzeczy Spráwcy, w ktorego obecności od
 ciebie wyciągam, ábyś zaraz od tego dnia
 wielce, y owszem iáko naywięcej waży-
 ła, ową tobie uczynionę dobrodziejstwo,
 za którym się stało, że cię już widzę, od
 tego swiáta nie tylko wywikłana, ále też
 wzgardzona. Wypowiedz bowiem mi fá-
 mą przyjaćiołko moiá, ieżeli uczyniwszy
 już tę przemianę y odmienienie, za tę ná-
 świećcie o tobie niepamięć, owszem y wzgar-
 dę ochotnym sercem przyięta sam Naywyż-
 szy BOG y Pan, oczy swoje ná ciebie o-
 broci, á oraz nayprzyjemniejszą miłość
 swoją w tobie osadzi, czemuż nie ma się
 podobać za wyłożoną tyluczką, y tak má-
 ła cenę zdobyć tego, co jest nieskończone-
 go, y nieporównanego szacunku? Coż ci
 nadadzą ludzie, ieżeli cię ogłaszaia, chwa-
 ła, wynoszą? ábo co ci ubywa, ieżeli gár-
 dźisz temi nietrwałey sławy smiećiami?
 A zaż cokolwiek jest, nie jest próżność y
 kłamstwo? á zaż nie jest cień przemijający,
 y ledwie ná jeden moment pokazujący się?
 z ręki tych, ktorzy iá utrzymać usiłuią,
 śliska wypada? ále iednak niech się to już
 wszystko, co ná świećcie jest ozdóbnego,
 złoży ná ręce twoiey: á czym że z tego
 darmo pogárdzisz? uważay raczej, iáko
 zgoła nie maż mniey, iákes to wszystko
 odrzuciła, żebyś miłość łamego BOGA,
 y moię też, y Świętych Anjołow sobie zie-
 dnoła. Cálým tedy sercem, o Naymilśza
 to wszystko od siebie wytrząsnij. Y zápe-
 wne ieżeli ci świat chce przepuszczać, áni
 tobą tak gardzi, iákobyś ty chciała być
 wzgardzoną, ty mu niechćiey przepu-
 szczać, ále go tak pogardzay, iáko jest go-

dzien wzgardzonym bydz. Bądź sobie
 własná, wolná, łacná, y osobná, żebyś
 z sobą miała naywyższe owe wśzytko y ie-
 dyne Dobro, y iego nayłzczęśliwszą miłość
 otwartym sercem przyięła, y zupełną
 wolnością z nim się zgadzała.

466. Lecz Nayświętszy SYN moy,
 tak doskonałey wierności miłość dułzom
 pokazuie, że mię tego za świádká, Mistrzy-
 nią, y żywy wizerunek położył, z kądby
 około miłości pokory, y prawdziwey py-
 chy, y próżności wzgardzie często się uczy-
 li, y nápomnieni zostawali. Jáko też z ie-
 go rozporządzenia, ná iego naprzód, á po-
 tym też ná moię pokorney służebnice y
 MATKI iego chwałę tráfiło się, że między
 ludźmi gospody y mieżkania nie było, áby
 tym naszym wygnaniem y opuszczeniem,
 owe dusze, ktoreby gorętszą ku niemu mi-
 łość y áfekt miały, pobudził, żeby też y
 one do cierpienia podobnych rzeczy ochot-
 nem się pokazały, y one gotowym sercem
 przyjmowały, y w nich też chętnie dotrwa-
 ły: iáko y on szukał osobności, ustronia
 y ubóstwa, nie żeby tych szrodkow potrze-
 bował, ná ćwiczenie cnot w stopniu iákim
 naydoskonalszym: ále raczej, żeby náu-
 czył ludzi, że to tá drogá jest naykrotśza,
 á równie naybezpiecznieysza, do wysokiey
 niejakiey miłości BOGA, y ziednoczenia
 się z nim.

467. Ty zaś Naymilśza, dobrze wiesz,
 że cię bez przestánku, swiáta ci nawet
 z Niebá użyczywszy, náuczaią y nápom-
 niaia, żebyś o wśzytkim, co ná ziemi jest,
 y widzisz, nie pomniąc opasała się macą, á do
 naśladowania mnie podniosła się, wyraża-
 iąc ná sobie, że zgoła siły twoie wytrzy-
 muia, spráwy y cnoty, z historyi życia
 moiego tobie jáwne. Ten álbowski nay-
 pierwśzy jest cał umiejętnośći, tobie náda-
 ney ná opisanie żywota moiego, to jest,
 ábyś miała z tad prawidło, według ktorego
 używania, tybys życie y spráwy twoie u-
 kładała, nie inaczey, tylko iáko iá moie
 ułożyłam, według łamey formy Nayświę-
 tzego SYNA moiego. Owey zaś bojaźni,
 ktorey cię przykazania tego trudność siły
 twoie zdaiąca się przechodzić, nábawiła,
 potrzebá się umniejszyć, y poskromić, zá-
 brawszy znówu serce, według owego, co
 Naysłodźszy SYN moy przez Ewángelistę
 Myteuszá nakazuie mowiąc: *bądźcie dosko-
 nałi, iáko y OCIEC nasz Niebieski doskonały jest.*
 A tá Naywyższa wola Kościołowi iego, ná-
 kłztałt przykazania podána, nie ma się ro-
 zumieć niepodobna, żeby iá ludzie wypeł-
 nili; pewnie bowiem, ieżeli oni z swojey
 strony sposóbnemi się uczynia, tey im łá-
 ski nie umkną, za ktoraby się Niebieskie-
 mu OYCU podobnemi stáli, ponieważ to
 zasługami Chrystusa Nayświętzego SYNA
 mo.

moiego jest upr-
 dobieństwo rzad-
 we ludzi niedba-
 czyną jest, że tr-
 cznego odkupier-
 468.

moia, naypierw-
 życia lepszego o-
 nie też łagodn-
 náuka ma bydz-
 zapraszam cię.
 tłości rozważ,
 wiązana iestes
 pospolitey przy-
 oddała, iáko w-
 áni pozwalay,
 praca zwycięż-
 doskonałości á-
 nego nie zostaw-
 tek jest trudny
 wac ci potrze-
 osobno BOGU
 też Zbawienia
 też ieżeli jedná-
 nicą, y łamey n-
 uczennicą nie p-
 cudze Zbawieni-
 Nayświętzego
 rac się maiz, z-
 ment, możney
 wszelkich nayw-
 iego chwałę y

ROZ
 CHRISTVS
 se, z M
 tleem, Z

469. **P**rzetoż
 Naywy-
 Pánow, SYNA
 sobie BOGA, á
 przyiac raczył
 kczemna y ze
 li jaskinia, w k-
 blubieniec Páni
 mi towarzytwa
 iáko się w prze-
 schronili się y
 mieysce tak po-
 licznym obycy-
 zgromadzeniu,
 ści y niedostá-
 podobáło, áni
 tam wnieść y lo-
 wiem y znacz-
 mieżkaniu nie
 ścić się mogł,
 świętżey pokor-
 GA Náłzego, y
 Przeto ná ten

mojego jest uproszono. Jeżeli zaś to podobieństwo rzadko się wydaie, nieszczęśliwe ludzi niedbałość, y niepamięć przy czyną jest, że tu mniej skutecznie dostatecznego odkupienia pożytek wydaie.

468. Od ciebie naostatek, Corko moiá, naypierwey y osobliwie czekam tey życia lepszego doskonałości, y dobrowolnie też łagodną miłości, która za moją nauką ma być wyprowadzona, pobudką zapraszam cię. Przy samey Boskiej światłości rozważ, iako zewsząd odemnie obowiązana jesteś: pracy tedy, y uśilności nie pospolitey przyłoż, żebyś miłość miłością oddała, iako wierna y przemyślna corka: ani pozwalay, aby cię trudność iaka, albo praca zwyciężała, żebyś cnoty iakiey, y doskonałości aktu żadnego nie dokończono nie zostawiała, iakożkolwiek naostatek jest trudny. Ani więc na tym spoczywać ci potrzebá, jeżeli ty łamá za siebie osobno BOGU przyiązná; y miłá, á ztąd też Zbawienia twoiego pewná jesteś, ále też jeżeli jedná moją we wszystkim rowie nica, y samey nawet Ewangelicznej nauki uczennicą nie prożnującą być chcesz, o cudze Zbawienie, iako y o wywyższenie Najswiętszego Imienia SYNA moiego stárąć się maż, żebyś iako łpofobny instrument, możney iego prawicy służyła, do wszelkich naywiększych rzeczy, ná większą iego chwałę y upodobanie wykonania.

ROZDZIAŁ X. CHRYSŃVS, Naywyższe Dobro ná- sze, z MARYI Panny w Be- tleem, Ziemi ludzkiej rodzi się.

469. PRzetoż Pałac ow, w który Sam Naywyższy KROL Krolow, y PAN Pánow, SYNA swego od wiekow rownego sobie BOGA, á zaś też dla ludzi Człowieká przyiąć raczył; nie był inży; tylko nikczemna y ze wsząd uboga chałupká, czyli jaskinia, w którą Panná MARYA, y Oblubieniec Pánieński od pospolitego z ludźmi towarzystwa, y mieżkánia oddaloni, iako się w przeszłym Rozdziale powiedziało, schronili się y utaili. Było álbowiem to miejsce tak podłe y nikczemne, że w tak licznym obcych ludzi do Miasta Betleem zgromáczeniu, dla wielkiej gospod ciáśno-ści y niedostatku, nikomu się jedná nie- podobáło, ani komu ná myśl przyszło, tam wnieść y schronić się; oczywista álbo- wiem y znáczna rzecz była, że ludzkiemu mieżkánia nie zgodzi się, ani tam kto mie- ścić się mógł, oprócz Nauczycielow Nay- świętszey pokory y ubóstwa Chrystulá BO- GA Nászego, y Nayczystzey MATKI iego. Przeto ná ten koniec, od Przedwiecznego

OYCA Mądrości, jaskinia tá kwilącemu się w Ciele ludzkim BOGU była náznáczona, łamą nágością, niedostátkiem, osieroce- niem y drogim ubóstwem ozdobiona; y zaraz napierwszy Kościół y Dom jest, po- święcona stońcu sprawiedliwości, wszystkim szczerego serca z Nayjásniejszey Jutrzenki Panny MARYI wychodzącemu, w łamych ciemnościách pułnocnych, (które były znakiem grzechow ludzkich) ná cały świat rozpuszczonych.

470. Schronili się tedy, MARYA, droga perłá świątobliwości, y posłubiony Jey Oblubieniec w zgotowaną tę gospodę, w komitywie Anielskich Pułkow, y łatwo takie uználi miejsce, iakiego požádali, to jest, ubogie y bezludne; z czego naprzód znáczna ná umyśle pociechá, á potym- słodkie łzy wypłynęły. Zaraz tedy oboje wygnáncy upadłzy ná koláná, BOGU chwałę y dziekczynienie za to łamo dobro- dziejstwo oddáli, utájonym Przedwieczney Mądrości Sądowi to przypisując. Wielkiey zaś tey tajemnicy, pilną ciekáwością do- szła łamá naywyborniejsza MARYA Pán- ná, bo iak prędko tylko Świętá swojá no- gá w owę skrytość wstąpiła, tak zaraz zná- czną radości y pociechy obfitością byđ się czuła rozweleloná y ożywioná, á zaraz po tym BOGA uśilnie prosiła, aby raczył do- broczynną ręká w łzytkim Miasta Betleem Obywátelom, iak naylepszych užyczáć łask, że w Domy w łasne nieprzyiętey byli oká- zya, w tę ubogá jaskiniá wstąpić y schro- nić się. Wspomniórá zaś jaskinia była- grubá opoká y kámieniem prostym w łob- kowatość wyrobiona, á za ludzkim rozład- kiem, y pospolitym užywaniem, łamym- bydlętom przyzwoita; á przecię OCIEC Niebieski w łasnému SYNOWI swemu, do obcowánia y mieżkánia pozwolił.

471. Zaraz zaś Anielscy Duchowie, iakby Niebieskie Woysko PANI y Krolowy swojey służąc, y czyniąc między sobą po- rządek, ná Pułki podzielili się, w łasnie gdyby ná Niebieskim Pałacu stráž odpra- wowáli, á w ten czas w przybráney ciáś- ludzkiej posturze, łamemuż Błogosławio- nemu Oblubieńcowi pokázywáli się; z oko- liczności, y tey przyzwoitości, aby tá łá- ská pozyskáná Boská, w łwoich trudách y tesknościách był rozwelelony, á widząc owę ubogá jaskiniá takimi łask Niebieskich ubogácony influencyami, ná to też, aby ná łisłach y umyśle w ten łpofób pokrzepio- ny, do ukrycia niezwyćięzonego skutku, który BOG w owę noc ná wzgárdzonym miejscu miał sprawić, był odważniejszy. Ale łamá PANI można y Niebieska Cesa- rzowa o wszystkiey tey wiedziała łaiemni- cy, y co się w owę noc stać miało upewnio- na, w łasnymi rękami zámiorłá łaiemkę,

ktora poświęconym przybytkiem y Krolewskim tronem stać się miała, aby tym sposobem cnoście pokorze zadość uczynić, y Najswiętszemu Jednorodzonemu SYNOWI swemu cześć y ufzánowanie sprawić mogła, w przyozdobieniu owej szopy pilna y starowna była.

472. Lecz Święty JOZEF pomniąc ná Oblubienicę swoją, co zá godności była, o ktorej oná dla niewymowney pokory właśnie zapomniała, pokornie Jey prosił, aby nie raczyła tego mu odbierać, w czym on przyzwolta samemu sobie byź sádził przysługę; záczyń rzucił się do roboty y pracy, katy owej Jaskini wyprzątać począł; pokorna zaś PANI wpoł pracować nie przestála. Ale wten czas obecni Niebiescy Duchowie w postaci ludzkiej, nie pánęli, widząc w Krolowej swojej tak wielką pokorę? pewnie, tak rozumiem. Y dla tegoć oniz sámi náśladować y tak niezwyčajną ochotą do roboty zábierać się poczęli, álbo raczey, iák mówić przynależy bez odwłoki, y prawie zaraz wśzytkę stáienkę uprzátając czysćili, jásnością y Niebieskim zápachem onę nápełniając. Zás Święty JOZEF wzniecił ogień z drewek do tego służących, á ponie-nieważ zimná niewymownie była burza, dla tego przy owym ogniu siedząc rozgrzewáli się, toż też z gotowej ále ubogiej szpizární, z niewymowną wesołością weczczáli, wewnątrz zupełnie násyconí; á sáma zaś Niebá y Ziemi Krolowa, dla prędko nástępującego poródenia o przysłzły tajemnicy wcale záchwycona dziwowała się, tak; że nicby była nie jádła, gdyby nie była posłuszeństwem Oblubienicá swego pobudzona.

473. Po odprawionej wiececzy według zwyczaju dzięki oddáli Pánu, á tak náđ tym Nabożeństwem y rozmyśláním. Wcielonego SŁOWA, gdy się trochę zábawiali, Nayrostopniejsza PANI już już o szczęśliwe náđchodzącym dorozumiewając się poródeniu, prosiła nieco nayczytszego Oblubienicá swego, aby ná czas odstąpił, spoczynek y sen uczynił, ponieważ już w noc głęboko było. Zgodził się do woli Oblubienicy swojej błogosławiony Mąż, próżąc iednąk usilnie, aby sáma PANNA wczas sobie uczyniła, co żeby wygodniey stáło się, szczupły żłób dla wygody bydlat tam postánowiony nágotował, y odzienie posłał swoje, á tak przystroiwszy Najswiętszey PANNIE łóźnicę, sam odstąpił wkąć wedle mieyscá przylionku ná Modlitwie trwając, w tym prędko od Duchá Boskiego náwiedzony, wdzięczny iákis, ále niezwyčajny y náđprzyrodzony czuiąc ná sobie impet, á w záchwycenie porwany czuł się byź, gdzie to wśzytko, co się w owej

szopie przez noc działo zrozumiał y widział, nie wprzód iednąk do naturalnych przywrocony zmysłów, aż od Oblubienicy Boskiej był obudzony. Y ten to był sen, który Święty JOZEF przespał, wspánialiży pewnie y szczęśliwizy, niżeli Adam w Raju.

474. Z tego mieyscá ná którym była Krolowa wśzelkiego Stworzenia, wzruszona była mocnym Naywyższego głosem, á zarazem wdzięcznym y słicznym przekształtowaniem była odnowiona, y náđ wśzytkie kteatury wyniesiona, nowe, wśzechmocności Boskiej uznając ná sobie skutki. Było też, toż záchwycenie między infzemi naydziwniejsze y naywdzięczniejsze, y pierwsze náđ infze, które w życiu mieć mogła. Przeto przyiawszy ná siebie nowe Naywyższego światło, y różnymi cnotami, o których często się mówiło, ozdobiona będąc, do widzenia sáme-go BOGA, była wten czas podniesiona, á w takim zostając stánie, tak objaśniona była, że rzeczywiscie záwśze widziála BOGA w takiej chwale y zupełności, że záden ludzki, ani Anielski umysł pojąć, tak nie może, ani okryścić. Jest álbowiem, wniesie umocniona wiadomość o tajemnicách Boskwá, y o Człowieczeństwie Najswiętszego SYNA swego, ktora to wiadomość już z dawniejszego objáwienia dowodna była, tu zaś powtórnie objaśnione wśzytkie skrytości, które w niezgruntowanej Boskiego fercá Swiatyni były utájone. Ale ia tu znowu naybárdziej ustáię, że mi słow y mocy do wyrzeczenia nie stáie, á bym to z należytą wyráziła expressyá, co naybárdziej w tych tajemnicách jest mi-wiedzieć pozwolono, y tu zá pewne, dostátek rzeczy ubogą w słowách, y obfitość nie-płodną y niemą, czyni máie.

475. Więc co do tey należy máteryi, Naywyższy BOG, Najswiętszey Pannie MATCE swojej objáwił czas, aby z Pánieńskiego swego łóžká ná świat poszła, opowiedziawszy Iey przyczynę y sposób, iákó się to stáć y do wypełnienia przysć może. Wyrozumiała zaś pierwsza Boskiej Mądrości Uczennicá, pełna mądrości Pánná, w tymże sámy objáwieniu, ktoreby były przyczyny y koniec tak wylokiego y dziwnego uczynku, y wylokicy tajemnicy, tak z strony sáme-go BOGA, iákó też z strony stworzenia, ku jákiemu pożytkowi to wśzytko było nágotowane. To tedy y infze skrytości rozumiawszy oná, przed Krolewskim Boskwá tronem upadłszy chwałę, wielbienie y dzięki oddála, tak swoim, iákó y wśzytkich kreatur Imieniem, á osobliwie wśzytkich ludzi, którzy naybárdziej dla niewymowney dobroci y miłosierdzia Boską miłością byli obowiązani. Prosiła

jeszcze náđ to M
wym światłem
iáką opátrzoná
wśzytko mogła
wychwalania W
które piátowac
mieć miała. T
żyła Boska MA
korą, wiedząc
prerogatywy b
Człowiekiem s
kách go piátow
tylko sáme si
Naywyższych
godnymi y niez
stropności y p
KA wśzelkiej r
nia. A poniew
szego, náđ nik
przeto też Bos
lił, y MATK
y owizem roz
przyzwolta M
lwemu czyniła
rodzić, tak zá
cznego, iákó t
ich wnętrzości
zás wśzytko b
wierzone Niew
foką godnościá
rácie niemogę
476. W
dzeniu błogosł
RYA Pánná,
dzeniem była
Skoro zaś do fi
szła, uczuła y
skiego Niemow
swoim ruszájąc
go, w którym
był utájony, w
zás to w Pánie
dulta, zádoNEY
dolegliwości ni
má y Ewy Co
ciężki y uprz
sza) ále náđ t
radość y weso
ludzkie poróc
Z tey zaś okáz
sliczne jásne y
nie w sobie lu
wydawało. T
fze Słońce, já
na promieniám
dziwny wśpár
mny, y naboż
bo, koláná ná
ne, rące ná pie
żone, wśzytká
śnie ubóstwón
ści y ukłádnoś

jeszcze nad to Majeſtatu Boſkiego, aby nowym ſwiatłem objaſniona y doſtateczną łaſką opątrzona, godnie y przyzwoicie, wszystko mogła ſprawić, co do usługi y wychwalania Wcielonego SŁOWA należało, które piąttować, y Pánińskim mlekiem karmić miała. Tę zaś proſbę ſwoię przeżyła Boſka MATKA, z jako nayniższą pokorą, wiedząc dobrze, jakiey godności y prerogatywy bydz miała, BOGA, który ſię Człowiekiem ſtał, wychowywać, na rękach go piąttować, którey przyſłudze, nie tylko ſamę ſiebie niegodną, ale ſamych Naywyższych Serafinow, ſadziła bydz niegodnymi y niezdolnymi. Z wielką tedy roſtropnością y pokorą to rozważała MATKA wszelkiey mądroſci, bojaźni, y uznania. A ponieważ przed obliczem Naywyższego, nad niezemność ziemi uniżała ſię, przeto też Boſki Majeſtat wyſoko ją wynosił, y MATKI Boſkiej tytułem ozdobił, y owłzem rozkazał, aby iako prawdziwa y przyzwoita MATKA, zaſoſyc urzędowi ſwemu czyniła, y ażeby mającego ſię narodzić, tak za iedynaką OYCA Przedwiecznego, iako też za SYNA właſnych ſwoich wnętrzoſci, miała y przyznała. To zaś wszystko beſpiecznie tej mocney powierzono Niewieſcie y takiej Mátce, wyſoką godnością ozdobionej, iż ia tego wyrazić niemogę ſłowami.

476. W tym zaś zachwyceniu y widzeniu błogoſławionym Boſka Mátka MARYA Panna, prawie przed ſamym porodem była przez godzinę zatrzymána. Skoro zaś do ſiebie y zmyſłow ſwoich przyſzła, uczuła y owłzem widziała ciało Boſkiego Niemowlęcia w Pánińskim żywocie ſwoim ruſzającego ſię, y już zmięycia tego, w którym przez całe dziewięć Mieſięcy był utajony, wyſnieć zabiera ſię. Ruſzanie zaś to w Pánińskim żywocie Boſkiego Indulta, żadney boleſci by naymnieyſzey, y dolegliwości nie uczyniło, (iako inſze Adama y Ewy Corki, przy porodzeniu doſyc ciężki y uprzykrzony ból cierpią y ponofzą.) ale nad to wdzięczna iakaś na umyśle radość y weſele, na ſercu poćiecha nad ludzkie poięcie cieżyła ją y rozweſelała. Z tej zaś okazyi, Pánińskie Iey Ciało, tak ſliczne jaſne y prawie Święte ſtało ſię, iż nie w ſobie ludzkiego, ani ziemskiego nie wydawało. Twarz Iey iako naypieknieyſze Słońce, jaſnoſwietnymi była ozdobiona promieniami; wzrok poważny, przedziwney wſpaniałoſci peſen, aſekt skromny, y nabożny, oczy podnioſzły w Niebo, kołana na ziemię w ſtańce zpuſzczone, ręce na pierſiach z Nabożeństwem złożone, wſzytką zatopiona w BOGU, y właſnie uboſtwiona. W takiej tedy skromnoſci y układnoſci, po ſkończonym zachwy-

ceniu Boſkim, Nayswiętſza ſwiata całego PANI, porodziła ſwiātu, Jednorodzonego Boſkiego y twoiego SYNA, Zbawiciela naszego JEZUSA Chryſtufa Prawdziwego BOGA y Człowiek, o godzinie pułnocney w dzień Niedzielny, Roku od Swtorzenia ſwiata, iako Koſciół Rzymſki rachuje, 5199. a iako o tej liczbie prawdziwe y pewne mam objawienie.

477. Inſze zaś okolicznoſci przy tym Nayswiętſzym porodzeniu, lubo wiſzyſcy wierni przyznają y wierzą, że były cudowne y przedziwne, że zaś oprócz Najjaſnieyſzego Iey Nieb, Krolowy y Duchow Niebieſkich, żadnego inſzego nie było, ſwiadką y wodzą, przeto o wiſzytkim wiedzieć nie podobna, chyba tylko o tym co BOG ſpołecznie Koſciółowi Świętemu, y Duſzom niektórym pobożnym prywatnie objawił, y objaſnił. A ponieważ (iako wiem) w tych okolicznoſciach wiele ieſt rożnych opinii, a co więkſza wielka trudność, przeto iak mi o tym wiedzieć pozwolono, do wypisania ſtaſzym moim poddałam ſię, aby mną rządzili, którzy pod poſłuſzeńſtwem rozkazali mi, abym ſię o więcey rądziła y pytała ſamey Nayswiętſzey MATKI, Krolowy Nieb, y Miſtrzyni moiej, Zażyłam naprzod w tym Aniołow, którzy mi aſſyſtowali wſzelką trudność ſatwili, mniemając, że bydz muſzą niektóre ſprawy y tajemnice, które ſię przy Narodzeniu Naysłodſzego JEZUSA Zbawiciela naszego ſtały. Przeto pełniąc poſłuſzeńſtwo powtórnie orzeczech już mowionych miałam objawienie, które naſtępującym porządkiem tak ſię ſtały.

478. Po ſkończonym błogoſławionym widzeniu, y zachwyceniu, Bogarodicy PANNY, o którym ſię już mowiło, wyſzło z Nayswiętſzey MARYI Słońce ſprawiedliwości, OYCA Przedwiecznego y Iey, że ſamey SYN Jaſnoſwietny, czyſty y Naozdobnieyſzy, zoſtawiając MATKĘ ſwoię w Czyſtoſci Pánińskiey nienaruſzonej, ponieważ iako od Słońca promienie krzyſtału nie plując przenikną go y piękniey objaſniają, tak SYN Boſki Zbawiciel ſwiata, wyſzedł na ſwiat, MATKI ſwoiej niewinnego Pánięſtwa, by naymniey nie naruſzając. Niżeli iednak przedziwny ten Narodzenie ſpoſob opiſzę y objawię zupełnie, przyznając, że Infant Boſki, JEZUS Narodzony bez żadney urodziſię błonczyſtey powłoki, wiakiey poſpolicie rodzą ſię dzieci, y w wnętrzoſciach Mátek ſwoich chowają ſię. Niechę tu iednak dłuſzey bawić ſię żądz przeciwny: błąd poſzedł, doſyc wie dzieć, rozumieć y za rzecz prawdziwą trymac, że przy Narodzeniu Wcielonego SŁOWA, za dyspozycyą Naywyższego BOGA to wſzytko działo ſię z natury, co należy

do prawdziwej Istności Narodzenia ludzkiego, aby Słowo, które prawdziwym stało się Człowiekiem, słusznie mógł się mówić poczęty y zrodzony SYN z Istności MATKI swojej zawsze Panny. Strony zaś innych okoliczności, które nie są istotne, ale rodzeniu, y narodzeniu tylko przypadkowe, tak od Chrystusa, iako y Najsświętszej MATKI jego dalekie, y nienależyte odrzucić potrzebą, iako to relacją o pierwotnym y uczynkowym grzechu, także też y to, czego gdyby nie było, rodzenia y narodzenia Istności, nie byłoby było wprawdzie uimy, w sławnych jednak słowach trudność czynią, albo też iaką nieuczciwość przynoszą, albo powątpliwość, iako to mówić, czyli Krolowa Niebą, była prawdziwą MATKĄ, a Chrystus Pan nąz był Iey SYNEM prawdziwym z Niey Narodzonym, ponieważ grzechu pierwotnego skutki, y co do Natury należy nie były potrzebne, do prawdziwego Najsświętszego Człowieczeństwa, ani też do powinności Odkupiciela y Nauczyciela nąszego. Przeto co z tej trojakię przyczyny nie jest potrzebnego, a nąd to z większą Chrystusa y MATKI jego Najswiętszey było chwałą, przyznać potrzebą. A jeżeli zaś potrzeba cudów, bez których nądprzyrodzonego stać się nie mogło; a toż Autor cudów y wszelkiey łaski był JEZUS, a MATKA też Iego Najswiętsza wszelką godnością łaską y faworami była ozdobiona, a osobiwie, kiedy moc Boska wszelkiego czasu rozlicznymi darami y dobroczynnemi łaskami onę ubogacając, y swojej Wszechmocności tak udzielała, iak tylko prawdziwe stworzenie potrzebowało.

479. Z tych sławnych racyi nic nie przeszkadzało, aby była poczęła y porodziła Panną, za sprawą Duchá Świętego, y była prawdziwą MATKĄ na zawsze Panną będąc. A chociażby wprawdzie Naturą bez winy własnej tej godności ponosiła szkodę, żeby jednak Boskiey MATCE ta znaczna y niesłychana nie ubyla zaćność, przeto od Wszechmocności SYNA swego Iey dostąpiła. Tak też mógł Boski Infant JEZUS Najsłodzicy urodzić się, w błonczystej powłoce tak, iako y inſze dzieci, ale że nie potrzebą było do tego, aby prawdziwym urodził się MATKI Synem, przeto z wnętrzości Macierzyńskich a razem Panieńskich, sobie Iey nie wyprowadził, iakoż też toż samo rodzenie naturalnego nie miało zwyczajn, bo nienaruszone, czyste, którego żaden z ludzi prostych mieć nie może. Iakoż też nie była przyzwolta y słuszna rzecz, aby Wcielone Słowo naturalnym Synow Adama prawem rodziło się, ale skłonniej było y iakby do samego cudownego w sobie rodzenia przy-

należało, aby wolne, y bezpieczne było od wszelkiey skazytelności, y zmazy. Nąd to też sama błonczysta powłoka niepowinną była z żywota wychodzić ani ginąć, która Najswiętsze CHRYSTUSA Ciało w żywocie okrywała, y była częścią Krwi Macierzyńskiej y Istności, ani też przyzwolta była rzecz, aby ją konserwować, y w tej prerogatywie mieć, w której samo tylko Ciało JEZUSOWE do przeniknienia Najswiętszych wnętrzości, było sposobione. Tak też cud ten, który z błoną stać się miał, przyzwoltz był w wnętrzościach się Iey zstać, aniżeli wychodzić.

480. Zrodzony tedy Niebieski Infant y wychodzący z Macierzyńskich wnętrzości, sam na świat zawitał, bez wszelkiey innej materyalnej rzeczy albo cielesnej, y owszem wyszedł prawdziwie chwalebny, y przemieniony, tak albowiem z Iego Najswiętszego Bosstwa, y nieskończoney Mądrości jest zordynowano, aby chwała Najswiętszej Iego Duszy spływała na Ciało Niemowlęcia, y iemuż udzielona była pod czas Narodzenia, posagiem wydzielona, chwała, którą na gorze Thabor w obecności trzech Apostołów miał. Ten zaś cud, nie dla tej przyczyny był potrzebny, aby urodził się bez naruszenia Panieńskiego, ponieważ bez wszelkich przymiotów tych, mógł inſze iako BOG uczynić cuda, za których mocą mógł się SYN Boski narodzić z MATKI Panieństwa nie naruszywszy, według Doktorów Świętych nauki, którzy inſzey tajemnicy w tym Narodzeniu nie uznali, iednakże z dwojakię okazyi, zwoli Boskiey to się stało, aby Błogosławiona PANNA nayıpierwsza SYNA swego BOGA Człowieką w ciele uwielbionym obaczyła. Naprzód dla tego, aby widzeniem tego Boskiego widoku, samąz nąmędrszą MATKĄ iak nągłębszą w sobie uczuła pokorę, że Najswiętszego SYNA swego, prawdziwego BOGA, a razem y Człowieką uznala y uszanowała, a chociaż już przedtym była o tym z Niebą objaśniona, iednakże tak rozrządził Nąwyższy, aby tym sposobem, y iakoby z doświadczenia upewniona, nowey dostąpiła łaski, we wżytym podobnej, experyencyą doświadczoney o Boskiey godności Najsłodzszego SYNA swego, o Iego wylokim Mąjeście y wspaniałości. Drugą przyczyną pomienionego cudu była, aby tak swojej wierności iako y świątobliwości już w ten czas zaczęła nagrodę, aby bez wątpienia w ten sposób gołobie y nączytsze Iey oczy, miłością Najswiętszego swego SYNA, nąd wszystkie urody ziemskie nąpieknieyszego, zaraz od samego Narodzenia wszelką chwałą objaśnionego widząc, tym otrzymanym skutkiem y nagrodą, była przeſtrzeżona y warowana.

481. Żul
świadczy o Bog
porodziła SYN
zaraz obwinio
w żłobie. Kro
trznosci wycho
tym zamilczal
igli na siebie n
S. Michał y S
sługa w ciele l
ko Wcielone S
skich wyszło w
witało, tak za
ległości zkloni
werencyą, ręce
y tym własnie
plan Najswięt
dziom remonst
Książęta oczon
uwielbionego y
ofiárováli, to
prędkim stało
mentu, kiedy
nym sposobem
swojej prezenta
SYN na MATK
na siebie patrzą
raniąc serce Na
razem na niego
się. Ale Boskie
tych Niebą Xi
swojej tak prz
mi się do mnie
bie wżiał, abym
nowa łaska tak
stworzeniem, prz
żeniem moim, l
GLEM y Człowi
Odpowiedział
sza Matka: po
my za wonia o
tego czasu, z
mnie y skryto
rozmowy międ
a Matką Iego
na się. Kochan
wu: ia kochan
enie tego; O
moia, o to ty p
9. Oto ty piek
lzych wiele ro
gdybym miała
dłuzszy był te
482. Te
świętsza MAT
swego slyżala,
Najswiętszey I
czoney wżytke
iego nąśladown
podobną była
wielkie było y
tey Pannie kie

481. Łukasz zaś Święty Ewangelista świadczy o Bogarodzicy PANNIE, że iak porodziła SYNA swego pierworodnego, tak zaraz obwinionego w pieluszki złożyła w żłobie. Kto go zaś z Pánieńskich wnętrzności wychodzącego ną ręce przyjął, o tym zámilkzał, ale też sámę usługę przyięli ną siebie nayıpierwsi Anjołow Xiążętá, S. Michał y S. Gábryel, którzy tą przysługą w ciełe ludzkim ásłystowali, iak prędko Wcielone Słowo mocą swoją z Pánieńskich wyszło wnętrzności, y ten świat powitało, tak zaraz w powinney mieyscé odległości zklóniwszy się, zniewymowną rewerencyą, ręce podkładając przywitáli go, y tym własnem sposobem, iako teraz Káplán Nayswiętsza Hostya wádorácii ludziom remonstruje, tak ciż dwá Niebiescy Xiążętá oczom MATKI Boskiej, SYNA uwielbionego y jáśnoświatnego nádstawili y ofiarowali, to zaś wszystko w krotkim á prędkim stało się czásie. Tego zaś momentu, kiedy Święci Anjołowie wyrzeczonym sposobem BOGA Infantá MATCE swojej prezentowali, MATKA ná SYNA, SYN ná MATKĘ wzajemnym weyrzeniem ná siebie pátrzáli, oná, iakoby ná ten czas rániąc serce Naysłodszego Dziecięcia, ále rázem ná niego pátrząc y w niego, mieniła się. Ale Boskie Dziecię ná rękách, Świętych Niebá Xiążąt złożone, do MATKI swojej tak przemowiło. *Mátko przyrównaj mi się do mnie, ábowiem dla tego com od Ciebie wziął, ábym był Człowiekiem, już odtąd dam ci nowa łaskę tak, że chociaż jesteś prawdziwym stworzeniem, przecież jednak doskonałym wyrażeniem moim, który jestem prawdziwym BOGIEM y Człowiekiem, podobna staniess mi się.* Odpowiedziała y rzekła, Nayschwalebniejsza Mátká: *pociągnij mnie za sobą pospieszmy za wonią ołtarzów twoich.* Y tu właśnie tego czásu, z Pienia Sáłomonowego tájemnic y skrytości wypełniło się, y infce rozmowy między BOGIEM Dziecięciem, á Mátką Jego działy się, iako to wspomina się. *Kochany mój, áia iemu, y znowu: ja kochankowi memu, á do mnie náwrócenie tego; Oto, ty piękna jesteś przyjaciółko moia, o to ty piękna. á oczy twoje iako gotebicy. Oto ty piękny kochanku mój.* Było y infzych wiele rozmów y tájemnic, oktorych gdybym miała mówić, znacznieby przydłużył był ten rozdział.

482. Te zaś słowa, nie tylko Nayswiętsza MATKA z ust ukochanego SYNA swego słyszała, ále też wewnętrzne sprawy Nayswiętszey Jego duszy z Bosstwem złączoney wśzytkie widziała tak, że prawie jego náśladowniczką, y owšem równą y podobną była. To zaś dobrodzieystwo wielkie było y nád infce SYNA swego łaski, tey Pannie kiedyś udzielone nayołbli-

wsze, z tey samey przyczyny że od tey godziny, przez całe życie było ustáwiczne, ále bárdziej dla tego że w tym miała żywy wizerunek, z ktorego ná całe swoje życie miała brąć proporcya y podobieństwo, ktore między nią stworzeniem prąwym á Chrystusem prawdziwym BOGIEM y Człowiekiem przypadać miało. Tegoż samego czásu Święta BOGA Rodzicá, Nayswiętsza TROYCE ofobliwłym iakimśi sposobem obecną widziała, słysząc OYCA Przedwiecznego tak do siebie mówiącego: *Ten jest SYN mój ukochany, w którym sobie upodobałem.* Ná to Nayswiętsza MATKA wśzytká Boskiej łaski pełna, między tak wysokiemi Bosstwá tájemnicami, y oraz samá Nayswiętsza odpowiedziała mówiąc: *Przedwieczny OYCE, Nayswyższy BUZE, Pánie y Stworzycielu świata całego, daj mi prośbę pozwolenie y błogosławieństwo swoje ábym mogła rekami memi pożądanego Narodom scisnąć, á Boska twoja wola niech mnie náuczy, ábym powinność nayołubniejszey MATKI, á przynajmniej wierney służebnicy usługę ponieść mogła.* To skończywszy zaraz o uszy iej ten się obil głos: *Weźmij lednorodzonego swego, náśladuj go, y odchowaj; miej go przy sobie tak długo, poki go od Ciebie ná Ofiarę nie odbierę.* Tym czásem zaś karm go iako Mátká, ale go pospołu sanuj, y czcisz iako BOGA prawdziwego swego. Rzekła znowu Mátká Boska: *Ato tu stworzenie reki twojej, łaska twoja mnie opatrzone, STNOWI swemu BOGU memu oddaj mnie za służebnicę, ábym twoja mocą wśharta godnie mu usługować mogła, áni ná zuchwałóść niech nie przychodzi, że tak podła y nikczemna kreatura, rekami się dotkam, á mlekiem pierśi moich samego Páná y Stworzyciela karmić będę.*

483. To wzajemney y Boskiej prówice rozmową, gdy się działo, Człowiek BOG cud oddaliwszy, ciála swego chwale utáił, áłbo raczey ná samey tylko Duszy jáśność chwały twojej utáił, prawdziwym począł jáśnieć Człowieczeństwem. W tym tedy kształcie, znowuż mu się Nayswiętsza MATKA przypatrzyła, á zapátrzywszy się w Niego, z wśzelką rewerencyą y pokorą pokłóniła mu się w tey ukłádnosci klęcząc iako przedtym, y z rąk Anielskich ná swoje przeniosła go; gdy zaś ná swoich piástowała go rękách, rzekła. *Naysłodsza Miłóść moia; światło oczu moich, y duszy mojej, żywa duszo, godziny pożądaney, już tedy przyszedłes ná świat. Wschodźże Słonce spráwiedliwości, á grzechu y śmierci ciemności nieszczęśliwe zewśad rozpadź, odkup zaś dusze slug twoich, á niech zaś wśelkie ciáło obaczy zbawienie BOGA Náśwego; Przyjmij do usługi twojej służebnicę twoją, á jeżeli wochóciey służenia usłans, dobroć twoją, niech moją nieudolności wspiera.* Tak zaś, łaska twoja niech się stáne, iaka mnie chcesz mieć.

Tegoż zaraz czasu Najsświętsza MATKA nayukochánszego SYNA swego Przedwiecznemu OYCU prezentowała y ofiarowała mówiąc: *Naywyższy wszystkich rzeczy Stworzycielu! oto tu Oltarz y Ofiará iedynie oczom twoim nad wszystko wdzięczna. Niech ci się podoba Pánie, już teraz od tej godziny ná człowieka łaskawym spojrzeć okiem, a ponieważ ná przekleństwo twoie, zbytnia śmiałość, zarobiliśmy sobie, niechże ci się podoba, a niech cię już teraz błaga SYN twój, a SYN mój. Niech się uspokoi ná czas sprawiedliwość twoją, a niech się rozszerza Miłosierdzie twoie, dla tego podobno Boskie Słowo podobieństwo ciała grzechu ná siebie przybrało, aby stało się bratem śmiertelności, y owsem samychże grzechów. Dla tej przyczyny, jużem teraz poznała Synów tych, a zá niemi z głębokości serca proszę. Ty albowiem Naywyższy Boże y Pánie mój, uczyniłeś mnie Matka Iednorodzonego swego, bez żadnych moich zasług, których żadne stworzenie ná pozyskanie tak wysokich łask nigdy mieć nie może. Przecież iednak mojej tak wysokiej godności wyznáie początkiem y okazyá wszystkich ludzi, ponieważ przez nich, albo raczej dla nich iestem Matka Wcielonego Słowa, prawdziwego Człowieka y Odkupiciela wszystkich, przez to miłość moją, staranie y czułość dla nich łóżyć bede, Zbawienia ich nieustannie pragnęca. Ty zaś Naywyższy rzeczy Stworzycielu daj mi miejsce próżbie mojej, a chęciom moim jębrzącym daj, co się woli twojej Boskiej upodobało.*

484. Ztąd też MATKA Litościwa, chęciwa Zbawienia ludzkiego, do ludzi obrociwszy się w Duchu, tak do nich rzekła: *Nużże już mizerni ludzie, wzmagaycie się y ciesście, niech się cieszą, którzy byli bez pociechy, niech się wznoszą, którzy byli poniżeni, niech się uspokoją, którzy byli zturbowani, niech ożyją, którzy byli obumarli, niech się sprawiedliwi weselą, świeci cieszą, Niebiescy Duchowie nowym wykrzykiem y skakaniem radości, wśmymych otchłaniach mieszkańcy Prorokowie y Oycowie, łaskawcy tej godziny niech się pokrzepią, wszytek náosłatek Narod ludzki, niech chwali y wysławia tak wielkich y cudownych radości Náprawiiciela. Przybadźcie tu ubodzy, przybiegaycie małucy bez wszelkiej boiaźni, oto trzymam wrekiach moich, który stał się łaskawym barankiem, y záprawde iest takim, a Lwem nazywa się mocnym: oto tu słaby, który mocny iest, oto pokorny, który iest niezmięszony, przychodźcie tu bracie życie, przystępujcie do zbawienia, przylatujcie do wiecznego pokoiu, ponieważ tego wszystkiego MATKA iestem, y darmo wszystko dacie, y bez zazdrości udzielam; Niechciejcie Synowie ludzcy opóźniać, albo twardego być sercá. Ty zaś wszelka słodkość y dobroć duszy mojej, już mnie pocatuy y przytul do uśc twoich, tym áfektom, któryby y mnie smakował, y wszelkiemu stworzeniu był pożyteczny. Po tej skończonej Modlitwie Najswiętsza*

MATKA, nayczystsze swoje usta, do Uśc Boskiego SYNA przytuliła, od samegoż BOGA Człowieka, z dawną to pocałowanie oczekiwane. Piastując go przeto ná Panieńskich swoich piersiach, y tam iakoby ná Nayzłachetniejszym Oltarzu, albo Cyborium spoczywającego SYNA Boskiego, owym dzieściom Tysięcy Aniołom w postaci ludzkiej obecnym, do adoracyi y uszanowania Stworzyciela swego, BOGA Człowieka stawiła. A chociaż Najswiętsza TROYCA osobliwszym jakimś sposobem, przy Narodzeniu Wcielonego Słowa obecnie była, tak iednak w ten czas Niebo ogołocone było, że wszytek Niebieski Dwór do owej Betleemskiej stajenki spuściwszy się, Stworcę swego, pod nowym kształtem y wizerunkiem uczcił y uszanował, y w ten czas ná chwałę Jego zábrzmiał ow nowy Anielski głos: *Chwata ná wysokości BOGI, a ná ziemi pokoy ludziom dobrej woli.* Potym wdzięcznym y prawie Niebieskim śpiewaniu, powtarzali Symfonią, dziwując się nie tylko, tym niewidziánym cudom Boskim, ale też wielkim podziwieniem zápamiętali uważali mądrość, wdzięczność, pokorę, piękność, młodziuchney Panny, a razem MATKI, że iedna Páienka lat piętnaście mając, tak wielkich tajemnic godną stała się słuźebnicą, y Naywyższego BOGA, rzeczy wżytlich Krolá porodziła.

485. Już się też tu Nayrostopniejszy y Nayostroźniejszej PANNIE Bogarodzicy zdało, że czas y godziná przyzła, aby też Naywierniejszy Oblubieniec JOZEF S. był do niej y Dziecięcia przypuszczony, on albowiem, iako się wyżej powiedziało, w zachwyceniu będąc, wszytko to zá Objáwieniem Boskim poznał, co oney nocy przy porodzeniu działo się. Przecież już była przyzwolta rzecz, aby własnymi oczami, y rzeczą samą Wcielone Słowo już ná świat urodzone oglądał, ná ręce wziął, y pokłon uczynił ten, który ze wżytlich wybrany był, aby on pierwszy po Máce Boskiej, tak wysokich tajemnic był Podskárbim. Przyszedł tedy do siebie, y z owego zachwycenia z woli Oblubienicy Boskiej ocucony, y zmysłom oddany on pierwszy słyssał, y widział, w małej posturze ludzkiej, prawdziwego BOGA, ná rękach przy Piersiach MARYI Panny spoczywającego, upadł tu zaraz w pokorze wielkiej ná adoracyą Boskiego SYNA, y rzęsiłymi zálewając się łzami, całował Niewinne Zbawiciela nożki, y taką wesołością y podziwieniem záłany został, że właśnie siły y duch w nim ustawiać zdążył się, gdyby go Boska nie utwierdzała łaská, y pewnieby dokonał życia, gdyby był w tej okazyi nie był potrzebny. Oddawszy tedy Święty Pátryarchá powierzono-

ne-

nemu Opiece
PANNA Najs
aby usieć mo
nokolánach kl
JOZEF Święt
które sobie pr
ką uczciwośc
zwinione w zł
gelistá Łukas
spod podłóży
ná złożony,
czko BOG
zás Naywyżs
dзей z bliskie
ki włzedzsy z
wa Niebá przy
się. Rolkazi
rzeczy PANI
ścią mogą, S
wáli. Tu ni
rozkazu PAN
skiego Dzieci
koláná upadł
y złość ludzk
grzewali Infan
Człowiek urod
ny, y między
złożony, o cz
szá Proroká w
sejssorá swego y
zás nie poznat

Nauka N
lor

486. COrko
Nie by
ich rozładek tr
żenia tak wie
popolitego sp
by pewnie, tá
pamiętywánie
z własnego up
wádziła, a do
kupiciela swe
A ponieważ lu
natego rozum
ia, y owsem
tak nieczuyn
będzie, aby si
widząc BOG
Narodzonego,
znajomego,
bydlety złożo
bogiej y nied
kę oddanego?
á próżność y w
rzycielowi swe
kładem wzgar
mierzi sobie po
tku, kto Stwo
nego życia ku

nemu Opiece swojej adoracyą BOGU, PANNA Najsświętsza prosiła SYNA swego, aby usieść mogła, (do tych czas albowiem nakolánach klęczała) a tak usługującą, JOZEF Święty w pieluszki y w inne chusty ktore sobie przyniosła, Dzieciátko z wielką uczciwością Nabożeństwem y staraniem, uwinione w żłob złożyli, iako pisze Ewangelista Łukasz S. trochę plew y siano na spód podłożyli, aby z Macierzyńskiego łona złożony, takie miał nappierwsze łóżeczko BOG y Człowiek. Za dyspozycyą zaś Naywyższego BOGA przybył copledziej z bliskiego pola woł, który dostąpienki wszedłszy z osiełkiem, na którym Krowa Niebą przyjechała do Betleem, złączył się. Rozkazała tym bydłom wszystkich rzeczy PANI, aby z jaką tylko uczciwością mogą, Stworzyciela swego, utzanowali. Tu nieme y bezrozumne bydła, rozkazu PANI swojej słuchając, do Boskiego Dziecięcia blisko przystąpiwszy y nakolána upadły, parą swoją niewdzięczność y złość ludzką nagradzając, Boskiego zagrzewali Infanta. W ten tedy spósob BOG Człowiek urodzony, pieluszkami obwiniony, y między dwiema bydłami w stajence złożony, o czym spełniły się słowa Jzajasza Proroka w Rozdziale I. *Poznat wol Possessora swego y osieł, żłob PANA swego, Izrael zaś nie poznał, y lud mój nie zrozumiał.*

Nauka Najswiętszej Panny y Krowy MARYI.

486. **C**Orko moja, gdyby ludzki umysł nie był czym inszym zabawnym, y ich rozładek trochę rozumniej do rozważenia tak wielkiej tajemnicy, dla dobra pospolitego sprawionej sposobił się, dosyć by pewnie, tąż samą pamięć, y pilnerozpamiętywanie skuteczne było, iżby ich z własnego upadku, na drogę życia wyprowadził, a do miłości Stworzyciela y Odkupiciela swego zagrzewając pobudzał. A ponieważ ludzie ucześnikami są doskonałego rozumu, używać go na dobre mają, y owszem winni. Ktoż albowiem tak nieczuyny, twardy, nieużyty y głupi będzie, aby się nie zmiękczył nie wzruszył, widząc BOGA swego uniozonego, ubogo Narodzonego, wzgardzonego, nikomu nie znajomego, w uniozonej stajence między bydłami złożonego, a naostatek iednej ubogiej y niedostatniej Niewieście w opiekę oddanego? komuż to powdnie w pamięć, a próżność y wyniosłość, przeciwną Stworzycielowi swemu, y Świętemu jego przykładem wzgardzoną, kochać będzie? nie mierzi sobie pokory, ubóstwa y niedostatku, kto Stworcę swego, drogę zbawienego życia kocha. Rzadko jednak tacy

znaydują się, aby ta prawda za przykład była w ich sercu, a dla tej też przyczyny, mało jest takich, którzyby wdzięczni BOGU za te łaski będąc, zupełny tak wielkich tajemnic pożytek odebrali.

487. Co zaś do Ciebie należy, ponieważ Najswiętszy SYN mój w udzielaniu wiadomości y objawienia, koło tych tak wyłokich rzeczy, inszym ludziom nieznacznie, tobie zaś jawnie otwartych był hojny y dobroczynny, do ciebie tedy naysmilsza to należy, własną twoją powinność szacować y rozważać, iakoś powinna objawionemu światłu sposobić, co żebyś pilniey tej powinności zadosyć uczyniła, przestrzegam cię y napominam, abys co światowego jest, wiecznie o tym zapomniała, oczy twoje y umysł, od ziemskich rzeczy odwróć, ani nic nie przypuszczay do serca, tylko co ci będzie zbawienego smakowało, ażeby serce twoje wszelki do ziemi porzuciwszy afekt, zgodne było do wystawienia ubóstwa, pokory y miłości BOGA Wcielonego. Naucz się moim przykładem wszelkiej uczciwości, naucz bojaźni, y szanowania, którym go traktować powinna, nie inaczej, tylko iako ja czyniłam, na rękach go moich, piastując. Tej zaś nauki w ten czas masz użyć, kiedy toż Słowo Wcielone do serca twego w Przenajsświętszym SAKRAMENCIE przyjmiesz, gdzie właściwie tenże sam BOG y Człowiek, który y iaki z moich wnętrzności narodził się, utajony jest. Zaprawdę albowiem w Przenajsświętszym tym SAKRAMENCIE, takiego w samej rzeczy przyjmiesz, y tak wtobie wewnętrznie rzeczywiście y nieomylnie jest, iakiego ja w sobie nośiła, piastowałam, lubo inszym sposobem.

488. W tej zaś uczciwości, y poszanowaniu, y w Świętej bojaźni starać się powinnaś, abys pamiętała, iż gdy do serca twego przychodzi BOG w Przenajsświętszym SAKRAMENCIE to ci mowi, co do mnie pierwzeyer tymi słowami powiedział: *mnie sobie przypodobaj, iakoś już łamą o tym opisała wyżej.* Wiedzieć zaś potrzeba, że BOG z Niebą na ziemię zstąpiwszy, narodził się w ubóstwie y pokorze, y w tych cnotach żył nieustannie, y owszem w tym umarł niewyczerpanym przykładzie, pychę świata jego, naukę, y zdradę potępiając. Wiadomość zaś ta, która jest we wszystkich nauczona, y do tak wielkiej pojętności y rzetelności objaśniona, czyliż to wszystko iednym żywym głosem nie mowi do duszy twojej, abys te fawory, łaski, y dobrodziejstwa, ktore wszystkim są dane, sobie własne uczyniła, abys rozumiała, iako od ciebie Najswiętszy SYN mój a Pan twój tego żąda, żebyś łaski jego wielbiła, sławi-

wiła, y tak wdzięcznie przyięła, iakoby dla Ciebie samey opuścił Niebo, y Ciebie samę odkupił, y takie przedziwne y niesłychane rzeczy dla Ciebie sprawił, y iakoby naukę Kościoła, tobie iedney zostawił.

ROZDZIAŁ XI.

Iako Święci Anjołowie po różnych mieyscach Narodzenie Zbawiciela naszego opowiadali, y iako pasterze pokłonić mu się przyszli.

489. Jak prędko tedy Niebiescy Dworzanie w szopie owej Betleemskiej Narodzenie Króla swego BOGA Człowieka z wielkim plauzem y śpiewaniem przyięli zaraz niektórzy z nich od samego PANA na różne byli rozesłani mieyscá, y mieli rozkaz, aby nowe y niewidane takie cudá, tym tylko oznaymili, ktorzy według Boskiej myśli, zgodni y gotowi byli do przyjęcia Posłańców. Naprzód tedy, poszedł Xiążę Niebieskie Michał S. do Oycow w otchłań czyniąc im wesołą nowinę, iako Jednorodzony Przedwiecznego OYCA SYN, już teraz stał się Człowiekiem, y iako urodził się na ziemi gdzie w stajence między dwiema bydletami spoczywa łaskawy, y właśnie taki, o iakim oni Prorokowali. Oobliwie iednak niewymownie cieszył Michał S. Święte Małżeństwo Joáchymá y Annę Jmieniem Corki ich, MARYI Panny MATKI Boskiej, wiele im opowiadając, y winzując, że już teraz Corká ich piastuje na rękách pożądanego Narodow, y od wszystkich Prorokow y Pátryarchow przepowiedzianego. Dzień ten, był prawie dzień wielkiego wesela y poćiechy, kiedy po tak długim oczekiwaniu y utęsknieniu, licznemu Oycow Świętych woysku, wdzięczną Boskiego miłosierdzia zająśniał pogoda. Przeto wszyscy Oycowie nowo Narodzonego prawdziwego BOGA y Człowieka, wiecznego ludzkiego zbawienia Autora wyznawając, z niewymownym weletem śpiewali, y pokłon BOGU oddawali. Święty zaś Joáchim y Anná obligowali Michała S. aby Nayświętszą Corkę ich MARYĄ prosił, żeby nowo Narodzonego BOGA błogosławiony owoc żywota swego, Jmieniem Dziadka y Bábki oobliwizym ukłonem chciała uczcić y pozdrowić; co zaraz Nayświętsza Niebá Pani iako prędko usłyszała sprawiła, á od Hetmána Anjołow Michała Świętego usłyszałwszy radość Oycow w otchłani, wielce ucieszona była.

490. Insi zaś Anjoł z tych co na straży y usłudze Boskiej MATKI byli, posłany był do S. Elzbiety y Icy Syná Janná. Elzbieta zaś S. wielkiej rostopności

y Nabożeństwą Mátroná usłyszałwszy o Narodzeniu Zbawiciela nowinę od Posła, zaraz z Synem swoim lubo ieszcze młodziuchnym upadłszy, BOGA Człowieka uszanowali w Duchu y prawdzie. Y w ten czas Dzieciatko Jan, że był urzędem Marszałkostwa ozdobiony, z tey okazyi tak wewnątrznie nowym wesołości Duchem, był ucieszony, y bárdziej niż ow wielki Prorok Eliafz, że prawie sami Anjołowie temu się dziwuiąc, ku chwale Boskiej poruszeni byli, wzajemnie zaś S. Jan y Mátká Iego Elzbieta Nayświętszą Pannę Królową Niebá przez Anjoła w wielkiej pokorze oboje obligowali, aby Nayświętszego SYNA swego pozdrowiła y uczciła, á samych y z ich usługami remonstrowała, co Nayświętsza Panna pilnie sprawiła.

491. Wyrozumiałwszy zaś Elzbieta S. o tym wszystkim, iednego z domowych swoich do Betleem posłała, podarunek iakiś Mátcie Boskiego Dziecięcia posyłając, to jest, trochę pieniędzy, y płótná, y co więcej na potrzebę Nowonarodzonego BOGA, ubogiej iego MATKI y Oblubienicá JOZEFA S. Ten zaś posłaniec dla tego był od Elzbiety Świętey wysłany, aby się dowiedział od Icy krewney MARYI, y JOZEFA S. na którym mieyscu są, co się z nimi dzieie, y czego naybárdziej potrzebuia, y o ich zdrowiu y powodzeniu pewną uczynił wiadomość. Ten zaś posłaniec inszej rzetelniejszey niepowiastł wiadomości, tylko co powierzchownie doysć ciekawym mógł obaczyc okiem, iednakże niezwyčajnym podziwieniem y Boskim nátnieniem wzruszony powrócił się, wewnątrz inszym będąc niż wyszedł, á do Domu przyszedłszy wesoły y dziwuiący się rzeczom, wszystko Elzbiecie Świętey oznaymił, iako to o uboſtwie ich wielkim, o przyiemności MARYI, o Icy Dziecięciu y Oblubienicu wiele mówiąc, na koniec, wyznawał, iak wielką na sercu y umyśle uczuł poćiechę y radość, á to gdy opowiadał, w sercu Elzbiety Świętey dobrze zdyſponowanym, większe bárdziej y przedziwniejsze w tym uczuła poćiechy skutki, y pewnieby nie wytrzymałszy biegłaby była nawiedzić MARYĄ Pannę, y nowo Narodzonego BOGA, gdyby była Opatrność Boska utopionej w tey tajemnicy myśli czym inzym nie rozerwiała, z tych zaś rzeczy, ktore była Elzbieta przysłała Pannie MARYI, Królowa Niebá, część dla uboſtwa swego zostawiła, część ubogim rozdala, bez ktorych przez wszytek czas w owej stajence mieszkając nie była.

492. Insi zaś Anjołowie poszli te nowiny niesłychane oznaymować pewnym osobom, iako to Zacharyaszowi, Symeonowi, Annie Prorokini, y inszym niektórym Świę-

Świętym y spr
mnicę nálezgo
rzyć się godzi
przywzięcie n
wnionych, á
dziękczynienie
ię BOGU á
wszyscy z woli
powinni. Na
czas nie wzy
ziemi żyli W
cięż zapewn
dżiny, w kto
sobliwsza iak
wszyscy ci,
byli, wewne
rodzoná ná s
Y owzym n
Anjołach, y
ten czas zacn
ła się odmian
rozumnych y
przytráfił się
kie Niebieskie
łaskawą spraw
spiesznym bie
seley y iásniey
szá zająśniały
Królom, bárdz
kſztałtowaną
do Betleem p
le drzewá roz
fy. Bożyfz
się kruszyły
ląc. W
re po całym s
roźni rózne d
rzeczywiste
Miedzy spraw
echem náchnie
wierząc poczy
szedł, choć
tym nie miel
ktorem Pan
Trzey Królow
dynastem N
Anjołowie, á
dnich daleko
trane iakiś
że się wſzytk
świata. To
kies w nich n
żądali wſzyt
wo Narodzon
tym obaczyli
rkości y szc
Betleem posz
będzie.

493. N
Pásterzow krá
uboſtwem na
Pilnowali oni

Świętym y sprawiedliwym, którym tajemnicę naszego Odkupienia słusznie powierzyć się godziło; ponieważ których Pan przyzwoicie nauczonych znalazł y upewnionych; aby z powinną rewerencyą y dziękczynieniem przyjmowali go, y chwałę BOGU a sobie pożytek przynieśli, ci wszyscy z woli Narodzonego, wiadomi być powinni. Na koniec, chociaż już w ten czas nie wszyscy sprawiedliwi, którzy na ziemi żyli Wcielonego Bostwa dożyli, przecięż zapewne każdego teyże samey godziny, w którą się Odkupiciel Narodził, ośobliwsza iakaś wzięła poćiechą, albowiem wszyscy ci, którzy włascie Pana BOGA byli, wewnątrzna y nowa iakaś, a nadprzyrodzona na sercu y umyśle uczuli wesołość. Y owszym nie w samych tylko Niebieskich Anjołach, y w ludziach sprawiedliwych na ten czas znacznych nadprzyrodzona iakaś stała się odmiana, ale też y wrzeczach nierozumnych y nieżyjących, ośobliwa iakaś przytrafiła się postawa, a ośobliwie wszystkie Niebieskie Płanety, nowa, zdrowa y iasliawą sprawiły influencyą. Słońce wpospiesznym biegu, nie tak prędzey iak weseley y iasniey dażyło, gwiazdy znacznie szą zaiasniały światłością, a owym Trzem Krolom, bardziey owey nocą cudownie wykształtowana gwiazda, która ich potym do Betleem prowadziła, pokazała się: wiele drzewa rozkwitło, a insze y owoc wydały. Boży szcza niektóre poupadały, insze się kruszyły z nich piekielni duchowie odlatując. W wszystkich zaś tych cudow, które po całym świecie dnia owego działy się, różni różne dawali przyczyny y opinie od rzeczywistej z daleką błędząc prawdy. Między sprawiedliwymi zaś niektórzy duchem natchnięci Boskim, domyśląc się y wierząc poczęli, że BOG na świat przyszedł, chociaż wprawdzie doskonały o tym nie mieli wiadomości, oprócz tych, którym Pan obiał. Do tych należą owi Trzey Krolowie, do których także za ordynansem MATKI Boskiej posłani byli Anjołowie, aby w tamtych krainach wschodnich daleko położonych, przez wewnętrzne iakiś wyrozumienie nauczani byli, że się wszystkich ludzi Odkupiciel narodził światu. To zaś obławienie wzruszyło iakiś w nich nowe pragnienie, że y usilnie żądali wszystkich porzuciwszy szukać nowo Narodzonego BOGA y Krola, aż w tym obaczyli znaczną a niewidzianą światłość y szczęścia gwiazdę, że którą aż do Betleem poszli, o czym niżej mowić się będzie.

493. Nie ostatnie szczęście padło na Pasterzow krainy owego, lubo kondycya y uboństwem naysmizerniejsi y ostatni byli. Pilnowali oni y strzegli trzody swojej, tey

własnie godziny, w którą się CHYSTUS narodził. Ale zaś nie dla tego tylko godni byli, że pilnując y pracując na Chwałę Boską wszystkie swoje ponosili fadygi, ale że byli ubogimi, pokornymi, uświata, wzgardzoni, sprawiedliwi y prostego serca, między którymi, było wielu, którzy oczekiwali z wielkim pragnieniem na przyście. Messyafza, o czym często z sobą rozmawiali. Ale oprócz tego wszystkiego naybardziey ztąd nowemu BOGU Człowiekowi, upodobali się y ukochanymi byli, albowiem samemuż zbawiennoy życia Autorowi byli podobni y własnie rodzeni bracia, ponieważ od wyniosłości, prożności, y chępcienia się byli dalecy, a od piekielney światła chytrności chronili się: Nad to rzeczywistą życia swego kondycyą to potwierdzali, że Pasterz dobry miał wyniknąć, poznawający już teraz owieczki swoje, y one jego. Gdy tedy do tego byli sposobni y zgodni, słusznie są przywołani y przypuszczeni, iakoby pierwsiaki sprawiedliwych, Nayswiętższemu poświęcony, aby też oni naypierwsi między żyjącymi, Przedwieczne BOGA Słowo oczywiście w Ciele ludzkim obaczyli, y owoc życia odbierając, chwałę, cześć, y adoracyą oddali. Wtey okazyi naznaczony jest tenże sam Archanioł Gabryel, który, gdy oni straż nad trzodą swoją odprawiali, w wielkiej światłości w Ciele ludzkim oczywiście się im pokazali.

494. Przetoż owi Pasterze nagle światłem y iasnością Niebieską otoczonych y oświeconych się widząc y widzeniem Anielskim, (ponieważ rzecz niewidziąca stała się im) zatrwożeni słuchali, lecz S. Archanioł Gabryel boiawliwych animując, rzekł do nich: *Mejowie dobrzy y prostego umysłu, nie obceyście się obawiać, ato wam zwiastuję wesele wielkie, albowiem wam Narodził się Zbawiciel. Chrystus Pan nasz w Mieście Dawida, y ten znak mieć będziecie; znajdziecie dzieciętko w pieluski uwinione, y złożone w żłobie.* To gdy mowil S. Archanioł, nagle stanęło z nim wielkie woysko Niebieskiego mnowstwo, wdzięcznym y zgodnym głosem wyspiewując: *Chwała na wysokości BOGU, a na ziemi pokoy ludziom dobrej woli.* Tę piosnkę po kilkakroć powtarzając z niknęli, ato się stało, około czwartey straży nocney. Owi zaś prostaczekowie ale szczęśliwi Pasterze, z owego Anielskiego objawienia gwałtem Boskim objaśnieni y wzruszeni, wszyscy się znowili razem, aby to szczęście y widzenie oczami obaczyli, o czym tylko słyszeli.

495. Znaki te od S. Archanioła Gabryela Pasterzom uczynione zaprawdę nie zdawały się przyzwoite, aby oczami Cieleśnymi Nowonarodzonego Krola Majestat oba-

obaczyli, myśląc, iakoż to być może, aby Pan w żłobie leżał, a pod tymi pieluszkami był odziany? niech raczy obaczemy co Krolewskiego, albo Majeſtat; ale doſyc było na nich światła, którym oſwieconim mogli rzetelnicy rzecz zrozumieć, a że nie mieli z wynioſłości światowej ani mądrości, łatwo Mądrość poięli Niebieską. Uczyniwſzy tedy między ſobą radę, y każdy dawſzy ſwoie zdanie, umyſlili co prędzey bieżeć do Betleem, y obaczyć to wſzystko, co im powiedziano. Poſzli tedy ſzczęśliwie, y wſzedſzy do przyſionku czyli ſtáienki, iako mówi Łukasz S. *Należli MARYA y JOZEF, y Dzieciątko położone w żłobie, a widząc to, unierzyli mówię, która im uczyniona o Dzieciątku była.* Rzetelnicy jednak odebrali wiadomość tego wſzytkiego, przez objawienia wewnętrzne Wcielonego Słowa, ponieważ Boſkie Dziecię pátarzających na ſiebie, ono też na nich wzajemnie poglądając, taką z twarzy ſwojej wydając ſwiatłość ich oſwiecało, że ich proſte ſercá od takiego Niebieskiego ſplendoru paſały; przetoż ubodzy ci paſtuszkowic, a nikczemni ludzie taką Boſką mocą wnet ſię odmienili, odmienioni nową łaską, y życia ſwiątobliwością, tudzież Niebieską mądrością y wiadomością o wyſokich tájemnicach Wcielonego Słowa Boſkiego y odkupienia ludzkiego byli nápełnieni.

496. Wtym wſzyſcy ná ziemię upadſzy pokłonili ſię BOGU Człowiekowi, już nie grubiańſcy ani proſci ludzie właſciwie, polityczni, ſzláchetni, dowcipni y mądrzy, Krolá Niebieskiego dworzanie, wyznając prawdziwego BOGA y Człowieká, wſzyſtkich ludzi Odkupiciela. Nayſwiętſza zaś PANNA, máluchnego Dzieciątka Mátká, pilnie uważała, y Páſterzách, tak powierzchownie iako y wewnątrz, co w ſobie ſpráwowáli, álbowiem ſerc skrytości iey były iáwne. A to wſzystko wyłoká mądrością, y radą umyſłu rozważała, zachowując w ſercu ſwoim wſzystkie tájemnice, które w piſmie Świętym y Prorokách były opiſane. A że w ten czas była instrumentem Duchá Świętego a dzieciątká wymownym ięzykiem y tłumaczem, przeto rozmawiała z Páſterzami, pilnie ich ucząc, y nápowinając, aby w miłości Boſkiej, y przyſługách ſtátecznie preſtawali. Páſtufzkowie zaś pytając ſię, y tájemnice ſobie objawione wykładając, wdzięczną owę z MATKĄ Boską konwerſacyą czynili, tak, że od ſamey jutrzeńki aż do poſudniá w ſtáience bawili ſię, ktorych ná koniec PANNA Nayſwiętſza nakarmiſzy Niebieską konſolacyą y łaskami Boſkimi nápełnionych od ſiebie wyprawiła.

497. W inſze także dni, przez które

z Dzieciątkiem y JOZEFEM w owej ſtáience bawiła ſię MATKA Boska, Páſterze kilká razy przychoǳili Dzieciątko nawiedzać y według możności ſwojej co mieli, Dzieciątkowi y Mátcie iego oſiarowali. Co zaś Święty Łukasz Ewangelista powiada, że wſzyſcy ludzie dziwowali ſię, ſłyszác od páſterzow nieſłychane powieſci, co ſámi widzieli, to ſię w ten czas ſtáło, kiedy Krolowa Niebieska z Dzieciątkiem y S. JOZEFEM z Betleem wyſzli, ponieważ Mądrość Przedwieczna tak zordynowała, aby wprzód z Betleem wyſzli, a potym Páſterze powieſć owę uczynili. Było jednak wiele ludzi ktorzy Páſterzom wiary nie dawáli, mieniąc ich proſtymi y zwiedzionymi, a oni byli prawdziwie Świętymi, y Boską Mądrością aż do zgonu życia ſwego oſwieconimi. Byli y inſi ludzie, ktorzy im wiare dawáli, między ktorymi był Krol Herod, ale nie dla tego wierzył, aby temu Panu Národzonemu pokłonił, álbo z tego ſię ucieſzył, tylko że mu ſzło o kroleſtwo, aby go nie utracił. Y dla tegoż zawięte tyráńſtvo iego, nie tylko rozmaitych ludzi, ale y Świętych, ſpráwiedliwych dzieci niewinnie pogubiło, które niemowlátká za zdaniem y ſwiadectwem Rodzicow męczeńſką odebráli koronę, Rodzice zaś, wiedząc co ſię ſtáło y ſtác miało, chętnie dzieci ſwoie ná zabój pod miecz oddawali, ſámiż gotowi będąc za Páná Národzonego, y objawionego iák nayciężſze ponoſić męki.

Nauka Krolowy Niebá, Nayſwiętſzey Mátki MARYI.

498. **C**Orko moja! ách częſta y poſpolita między ludźmi ieſt tá nieoſtrożność y zápamiętanie, że o Odkupicielu y odkupieniu iego ciężkim, wcale zápominaia, lubo rożnymi y rozlicznymi tájemnicami, tudzież miłością y niewymownym miłoſierdziem, maia to wſzystko objaſnione. Ty zaś Corko do dobrego wybrána y powołána ſwiatłem Boſkim objaſniona, bárdzo tey niezmierney brzydkości chronić ſię powinnaſ, y niedbałſtwa oſpálego. Przeto cokolwiek teraz tájemnic skrytych do opiſania maſz, pomniemyże upominam cię, abyſ chęć y zmyſły twoie wtym zátopiła. Uważay, y pilnie rozmyſlay ogień miłoſci Boſkiej, ktorogo Nayſwiętſzy SYN moy rodząc ſię całemu ſwiátu udzielił, wſzyſtkim ludziom, w ſpoſęceńſtvo ſiebie oddając tak, że bez odwłoki przyſcia ſwego, łaskę wſzyſtkim chciał udzielić. Ná zgubę zaś właſną nie uznaiá ludzkie ſercá, iákimi więzami ciągnie ich do ſiebie BOG; máło ich álbowiem uważa, że tak wielá dobrodziejſtwa y łaskami uprzedził ich BOG, iako też y tych nie wiele, ktorzy BOGA Czł.

Człowieká Národzicieli, y Páſterze kilká razy przychoǳili Dzieciątko nawiedzać y według możności ſwojej co mieli, Dzieciątkowi y Mátcie iego oſiarowali. Co zaś Święty Łukasz Ewangelista powiada, że wſzyſcy ludzie dziwowali ſię, ſłyszác od páſterzow nieſłychane powieſci, co ſámi widzieli, to ſię w ten czas ſtáło, kiedy Krolowa Niebieska z Dzieciątkiem y S. JOZEFEM z Betleem wyſzli, ponieważ Mądrość Przedwieczna tak zordynowała, aby wprzód z Betleem wyſzli, a potym Páſterze powieſć owę uczynili. Było jednak wiele ludzi ktorzy Páſterzom wiary nie dawáli, mieniąc ich proſtymi y zwiedzionymi, a oni byli prawdziwie Świętymi, y Boską Mądrością aż do zgonu życia ſwego oſwieconimi. Byli y inſi ludzie, ktorzy im wiare dawáli, między ktorymi był Krol Herod, ale nie dla tego wierzył, aby temu Panu Národzonemu pokłonił, álbo z tego ſię ucieſzył, tylko że mu ſzło o kroleſtwo, aby go nie utracił. Y dla tegoż zawięte tyráńſtvo iego, nie tylko rozmaitych ludzi, ale y Świętych, ſpráwiedliwych dzieci niewinnie pogubiło, które niemowlátká za zdaniem y ſwiadectwem Rodzicow męczeńſką odebráli koronę, Rodzice zaś, wiedząc co ſię ſtáło y ſtác miało, chętnie dzieci ſwoie ná zabój pod miecz oddawali, ſámiż gotowi będąc za Páná Národzonego, y objawionego iák nayciężſze ponoſić męki.

499. **U**dzi, terażnicy ſwiatła Ewangelii, czywiſte ieſt, BOGA Koſci potwierdzone ktorzyby w z ſię, pożytek wiecy pożytki zumnych y g głá, y wyſtę rozumiać ni doskonałych, wſzędny głupie ſię, ale nad po ſi, áz tak wie miało, y ow byǳ powinno czyny że B ale tak obraź zuie ſię, Swi ſług Jednoro Człowieká, ſkarby iákby dác prágne, Corko poki ia tak iáſną wiadomością, żną, pilną y ſiácemu, zá cemu, żadneg ſci nie opulcz ſzego o to ſię z inſzey miary to ia tak Ciel y przykazuie bráſá náſáren łáſká tá tak d ſło, ale racze

Człowieka Narodzonego obecnie widzieć godni byli, y przyście jego na świat wdziczenie przyjęli. Aco więkza y nyniejsześliwza, że wielu nie wie początku y przyczyny nieszczęścia swego y ślepoty, która nie jest pewnie z BOGA, albo jego miłości, ale z okazyi grzechu, y grzesznika samego przeciwny postawy: bo gdyby pewnie złość ludzka y ich nieprawość nie były przeliskodą, pewnieby wszystkim a przynamniej wielom to było użyzione światło, którym Trzey Krolowie y Pasterzkowie byli oświeceni, że zaś czasu owego, mało było takich, którym tajemnice Niebieskie powierzać się mogły, ztąd miarkować możesz, iak wiele nieszczęśliwych było dla grzechow w owę godzinę ludzi, w którą BOG Człowiek Narodził się, y owszem iaka y dzisiay jest ludzi miserya y nieszczęśliwość, ztąd tego dochodzi, że chociaż, iuż wszystkie objawione, y oczywiste rzeczy mają, a przecię otym wcale zapominają.

499. Uważ znowu nikczemność ludzi, terażniejszego wieku, w którym lubo światło Ewangelii Świętey dość iadne y oczywiste jest, y tak wielkimi cudami od BOGA Kościołowi swemu objaśnione y potwierdzone, przecięż mało takich jest, którzyby w zabawie doskonałości ćwiczyć się, pożytek y skutek Odkupienia osobliwie pozyskać pragnęli. A tak gdy nierozumnich y głupich liczba bardzo się wzmożła, y występki miarę, y granicę przeszły, rozumieją niektórzy, że wielu znayduie się doskonałych, którzy przeciwko BOGU nie wszędy głupiemi y zuchwałymi pokazują się, ale nad pospolitą rozpustę są skromniejsi, aż tak wielu nieznayduie się, iak rozumiano, y owlzem mniey jest iakby ich bydz powinno, a naybardziej dla tey przyczyny że BOG niewiernym wprawdzie, ale tak obrażonym, y zagniewanym pokazuje się. Świętemu zaś Kościołowi dla zasług Iednorodzonego SYNA swego BOGA Człowieka, wielkie łask nieprzebranych, skarbów iakby umyślnie rzuca, y zapewne dać pragnie. Rozważay tedy Naymilsza Corko poki obowiązana będziesz, tą twoją tak iadną y oczywistą rzeczy wysokich wiadomością. Zyi poki żyć będziesz ostrożną, pilną y czuyną, abyś dogodziła wolaćcemu, zadosyc uczyniła przywodzićcemu, żadnego czasu mieysca y sposobności nie opuszczając, ale zawżte co jest świętzego o to się staray, wszystko albowiem co z inżey miary czynisz, nie nie czynisz. O to ia tak Ciebie napominam, przynaglam y przykazuie ci, abyś tę osobliwą łaskę nie brała nadaremnie, niechciey czynić, aby łaska ta tak droga, y światło tak iadne gąsło, ale raczey wszelkiey zupełności ducha

doskonałego, y wdzięczności rącz się ćwiczyć.

ROZDZIAŁ XII.

Iako Tajemnica Wcielonego Słowa była utajona diabłu, y o inszych rzeczach, które się aż do czasu Obrzezania działy.

500. W Wcielonego Słowa w ludzkiej postaci na ten świat zstąpienie y jego Narodzenie, wszystkim ludziom szczęśliwe było, a to osobliwie z woli BOGA do nas przychodzącego, aby światło y życie nam wszystkim przyniosł, którzy w ciemnościach, y w umbrach śmiertelnych nie tak siedzieliśmy, iako właśnie niewolnicy ięczeliśmy. Jeżeli zaś przerzeczoni y niewierni trąfili na ten kámiień węgielny szukając swojej ruiny, gdzie znaleźć mogli swoje powstanie na żywot wieczny, tą winą wcale węgielnemu kámieniowi przypisać się nie może, ale bardziej temu, który przeciwnie uczynił sobie z niego kámiień obrązy, y opokę zgorzienia padając na niego. To tedy Narodzenie BOGA szczęśliwe było całemu światu, samemu tylko piekłu straszne, ponieważ, który się nowo Narodził, był mocnym y niezwyćczonym, y wiele mocny w potyczce, który też przyszedł wyrzucić y obnażyć z okrucieństwa owego mocnego y uzbrojonego Xiążęcia kłamstwa, który strzegł podworza swego w pokoiu, ale też niemniej gwałtem y niesłuszną possessyą przez długi czas, y właśnie nad ludzką pamięć wydarte go. Na wyrzucenie tedy Xiążęcia tego świata, y ciemności, słuszną y przyzwoitą rzecz była, tajemnicę tę przychodzącego SYNA Boskiego utaić, ponieważ nie tylko dla zatawardziały swojej złości niegodzien był poznać nieskończoney Mądrości tajemnicy, ale też że tak koniecznie przynależało, aby Boska Opatrność nieprzyjaciela swego, własną jego niecnotę zaślepiła y zaciemniła, że przez tę własną niecnotę y zardrość śmierć był wprowadził na świat, y wszelką zdradę y ślepotę grzechu, wszystkich Adama Potomkow do cięszkiej ruiny przywodzić.

501. Według tedy tey umysłu Boskiego urady, ciemności piekielney Xiążę Lucyper, y jego niezdolni słudzy o wielu rzeczach niewiadomi byli, których naturalną nieco ciękawością, w Narodzeniu Chrystusa y życiu jego przeniknąć mogliby, iako się daley w historyi namieni; gdyby bowiem Bosstwo Chrystusa, dostateczną pewnością doćiekli, pewnieby na śmierć jego nie następowali, aleby raczey przeszko-

dzieli, iako się w swoim miejscu powie. Przy Páńskim tedy Narodzeniu, piekło nie co innego uznało, tylko że Najsświętsza Mátká MARYA urodziła SYNA w uboſtwie w puſtey ſtańce, nie mogąc mieć ná goſpodzie mieyſcá, potym zaś o obrzezaniu dziećciá wiedział, y o inſzych rzeczach, które umyſł wynioſtego y rozpuſtnego Duchá w poprzecz náklonił, á nierzecz prawdziwą obiaſnił y odkrył. O ſpoſobie zaś rodzącego ſię Dziećciá, o Pánieſtwie MATKI y po porodzeniu mienárufonym, y ná wieki nieſkázytelnym, iák przedtym nie wiedział, ták y potym. Ták że też nie wiedział o poſeſtwie Anjołów do ſpráwiedliwych y Páſterzów, y o ich rozmowách y ádoracyi Dziećciá BOGU uczynionej; áni też te piekielne ſowy obaczyły gwiazdę prowadzącą Krołów, y iey znáków, y o przyczynie ich drogi, á chociaż ich widzieli idących, rozumieli iednáć że dla iákiey inſzey Kroleſtw ſwoich potrzeby to czynili, y tę podrożá odpráwiali. Nie mogli ſię y o tym dowiedzieć, co za przyczyná, że w elementách, y w Niebieſkich gwiazdach y Płanetách ták znáczná ſtánęła odmianá, o ktorey bárdzo dobrze wiedzieli, tylko przecię to widząc, doſciec nie mogli intencyi Krołów, ich z Herodem rozmowy, y ſzczęſliwego przybycia w Bethleemſką ſzopę, áni też od nich uczynionej ádoracyi, y dárow oſiárowania. Ták, że chociaż o zawiętey złoſci y okrucieſtwie Herodá wiadomoſć mieli przeciwko Niewiniátkom, ále niewiedząc o iey tákże przewrotney intencyi, bárdziej á bárdziej ieſzcze záoſtrzyli w nim okrucieſtwo. A chociaż chytry Lucyper domyſlał ſię, że Meſſyáſz Herod ſzuka, rozumiał iednáć, że głupiſo to czyni, y dla tego násmiewał ſię z izaleńſtwá iego, pyſznym y wynioſłym umyſłem oſzukány, w którym przy ſwoiej perſwazyi gdy był uporczywy, rozumiał, że Słowo gdy do Páńſtwá ſwiátá tego przychodzić będzie, iako żywo, ták ubogo y podło nie przyidzie, ále raczej z wielką wipániáłoſcią, y Májeſtatu ozdoba, o którą Narodzony BOG Człowiek ubogiej Mátki wcale niedbał.

502. Tym ſpoſobem zaſtáráſzey złoſci głowá pierwſza Lucyper, gdy ſię zawiódł, przecięż przy Narodzeniu Chryſtuſa nie zwyczajnym przypátrzywſzy ſię widokiem, w piekielnychſcieńnoſciách zliedſzy ſię z ſwymi ſługami ták do nich uczynił mowę. Nie widzęiá práwi doſtáteczney przyczyny do bojáźni z tego, co ná ſwiecie obaczyliſmy, ponieważ Niewiáſtá tá, ná którą ták wielkim impetem oburzyliſmy ſię, urodziła wprawdzie SYNA, ále SYNA ubo-
giego, y bárdzo niedoſtátniego, y nieſzlá-
chetnego, ták, że y mieyſcá nie miał mię-

dzy ludźmi, to zaś iák wielce różni ſię oſi mocy y Mágnificencyi Boſkiey dobrze wiemy. Jeżeli by zaś iednáć ná nas chciał uderzyć, iako ná nas pewny ſwego czáſu ma ſwoy obrutzyć impet, to nie ten, bo ten tákich ſet nie ma, áby ná nas uderzył, á mocy moiej miał wyſtárczyć, przeto niech nas to nie trwoży, iákoby ten miał być Meſſyáſzem, oſobliwie że już y o iego myſlá obrzezaniu, nie ináczey, tylko iako y inſzych ludzi, te bowiem rzeczy oczywiſcie ſą przeciwné ſwiátu Zbáwicielowi, áni byż mogá lekářstwem od grzechu. Przeto wſzyſtkie te znáki, oczywiſtá czynią pewnoſć, że ieſzcze BOG ná ſwiát nie przyſzedł, á zá tą pewnoſcią, iák zámurem, niech nam ſię beſpiecznymi być godzi, tá ſtráż náſzą w tym rázie przeciwko iego impetom obwárowánym. Ná to zdanie przekłetej ſwoiej głowy, wſzyſcy przyſtáli ſłudzy pſonnej ſwoiej opinii, y niepe-
wney nádziei dówierzájąc, że Meſſyáſz ie-
ſzcze nie przyſzedł; beſpiecznymi byli, z tey okázyi, że iako w ſpoſecznoſci, wſzyſcy byli nápełnieni złoſcią, ták też w ſpo-
ſecznoſci byli niewiádomi y oſzukáni, álbo-
wiem, zewſząd nienáſyconemu próżnoſci, zepſowanemu wynioſtoſci, ſłáblemu Lu-
cyperowi, o włáſnym upokorzeniu y ocu-
dzym, á bárdziej o wielkiej pokorze Bo-
ſkiego Májeſtatu, żadná ná pámięć nie przy-
tęla myſł. A iako on ſam ſzczególnie
prágnał záfwe pochwały, cheſtliwoſci y
godnoſci, ták, że gdyby można áby go
wſzyſtkie czciły y ádorowały kreatury, czę-
ſciá mocá, częſciá zdrádą w poddańſtwo
ich ſwoie pociágnąć, ták też z ſiebie miár-
kując, rozumiał; że BOG Wſzechmoga-
cy nie ináczey czynić będzie, pokorę ták
młką odrzucząc.

503. O! Proźni Synowie ludzcy! á to, iák wielkie przykłády náſzey zdrády; moeno náſe tedy záchęcić y pociágnąć po-
winná, Náuczyciela Náſzego CHRYSTUSA Páná wielką y przedziwną pokorá, ále ie-
żeli náſ tá niewzrusza y nie pobudza, niech
że náſ przynajmniej ſámego Lucyperá záo-
trwoży pychá. Ah brzydkoſci náſogu y
ſproſnego grzechu, ktorego bárdziej ſię o-
bawiać y chronić powinni ludzie, ániżeli o
nim pomyſleć! Oto álbowiem, ten gor-
ney wynioſtoſci grzech, Anjoła wyſoką
mádroſciá utalentowanego, ták oſlepił, że
o nieſkończoney ſámego BOGA dobroci,
nie ináczey rozumie, tylko iák o ſobie y włá-
ſney złoſci. Coż tedy będzie zá rozum y
uwagá w człowieku, z ſámego ſiebie pro-
ſtym, á wynioſtoſciá zámieſzanym gdy ſię
nieupokorzy? O mizerny, głupi, y zwłé-
kiey ſátki Boſkiey ogołocony Lucyperze!
coż cię omyliło w tákiej jáſney y prawdzi-
wey rzeczy? coż być może wdzięczney-
ſzego

ſzego y miſze-
woſć złączona
cnoſciá? rozu-
unizyć, álbo
wego umyſła
dzonego? á
próżnoſci y
uſzu wſpániá-
oczywiſcie, á
wdy ſlepym
przeto wodze-
ponieważ nie-
ſci, dobroci,
korá y niez-
ſłuſzeńſtwem
nego.

504. V
kornieyſza y
MATKA ná
Lucyperá glu-
częſć oddá-
przed pyſznym
kornym y ubo-
iákim ſpoſoben-
lá zwyciężyć y
miłóſierdzia w
gorące do BO-
proſiła zá tym
ſnemi zámieſzo-
mogli, ktore
ło, áby go ob-
to przed Ná-
á rázem y g-
miłóſci áſekte-
y podobnych
wach, czás nie
ieſzcze Narod-
Ze zaś mieyſce
od wiatrow y
nie ukryte, prz-
wne ſtáranie,
ciem Naysko-
przezorna MA-
kis obſzerniey
pieluſzkow we-
go okryła, cz-
uſtánnie, ná
ieſt ná rękácl-
chybá podob-
Opiekunowi J-
podáſlá, życza-
iżeczſciá, y p-
Wcielonego B-
czył przyſługę.

505. Pie-
Błogóſławiony
ce brał, Naysw-
rzekła, Obi-
towárzyſtu, y ná-
ná rące twoje ſi-
ſia iego wſpóſtę-
mowa, áby Pan

szego y miłszego iak jest pokorą, y łaską-
wość złączona z Majeństwem y Wszechmo-
nością? rozumiesz mizerny, że chcesz się
unizzyć, albo nie moc, jest szaleństwo zdro-
wego umysłu, y fercą boiźliwego y wzgar-
dzonego? a zaś nie dąć się nakłonić do
prożności y nikczemności, jest znak geni-
uszu wspaniałego y roztropnego? bładzisz
oczywiście, a w pośrodku jasniecey pra-
wdy ślepym pokazujesz się y zaciemionym,
przeto wodzem jesteś wszystkich ślepych;
ponieważ nie widzisz męstwa, wspaniało-
ści, dobroci, Naywyższego BOGA, po-
korą y niezwyńczonym aż do śmierci po-
słuszeństwem nam objawionego y zaleco-
nego.

504. Wyrozumiałwzy zaś, Naypo-
korniejsza y najmędrza Páni, Krolowa y
MATKA nasz, to wszystko oszukanego
Lucypera głupstwo y szaleństwo, chwałę y
część oddała BOGU, że to wszystko utulił
przed pysznymi y wyniosłymi a zaś, po-
kornym y ubogim objawił, odtąd wiedząc
iakim sposobem szaleństwo diabelskie, mia-
ła zwyciężyć y pokonać. Przeto MATKĄ
miłosierdzia wszystkich ludzi pokazując się,
gorące do BOGA Modlitwy wzniośszy,
prosiła za tymi, którzy grzechami wła-
snymi zaślepion, światła tego obaczyć nie
mogli, które na ziemskim pádole zaiśnia-
ło, aby go obaczyli y uznali; wszystko zaś
to przed Nayświętzym SYNEM swoim,
a razem y grzeźnikow nieporównanym,
miłości afektem prezentowała. W tych zaś
y podobnych wielkiego miłosierdzia sprá-
wach, czas nie miał strawiła, gdy w owej
jeszcze Narodzenia jaskini przemieszkiwała.
Ze zaś miejsce to bardzo było niewygodne
od wiatrów y wszelkiej niepogody zawżę
nie ukryte, przeto można PANI niewymo-
wne staranie, y pilną opiekę nad Dziecią-
ciem Nayskodszy czyniła. Miła też
przezorna MATKA Boska opończa czyli iá-
kiś obszerniejszy płaszcz, którym oprócz
pieluszek we dwoje złożywszy SYNA swego
okryła, częściej jednak y owšem nie-
ustannie, na poświęconym przybytku, to
jest na rękach przy piersiach piastowała,
chybá podobno kiedy Świętemu BOGA
Opiekunowi JOZEFOWI do piastowania
podała, życząc mu z Niego wszelkiego
izczęścia, y pragnąc, aby też y on około
Wcielonego BOGA, Oycowską wyswiad-
czył przysługę.

505. Pierwizym tedy razem, kiedy
Błogosławiony Mąż, Boskie Dziecię na rę-
ce brał, Nayswiętza MATKA tak do niego
rzekła. *Oblubieniu mój! prac moich y fánygi
towarzyszu, y nawierniejszy pomocniku wezmij
na ręce twoje Stworzyciela Niebá y ziemi, częś
śię iego wspotecznością ukochana, y słodka roz-
mowa, aby Pan BOG mój w usługach twoich*

znalazł u Ciebie upodobanie y pieśczęty. We-
źmij wszystkie w nim OYCA Przedwiecznego skár-
by y bogactwa, a co dla wszystkich ludzi jest dá-
no, ty sam ieden trzymaj y piastuj. Wewnę-
trznie zaś samá w sobie z Boskim Dziecią-
ciem, tak rozmawiała: *Nayprzymienniejsza
miłości duszy moiej, światło oczom moich, spo-
czywaj szczęśliwie na rekách slugi przyiaciela
twoego, a Oblubienca mego JOZEFA, szukaj
przy nim twoich delicyj y rozkoszy, a o moich
utomnościach tam zapomnij. Cieszkóć mi to
wprawdzie, y długi nárzbye choć naykrotszy mo-
ment, przez który żyć bez Ciebie muszę, prze-
cież jednak bez zazdrości użyjęm tego dobre-
go każdemu, byle tylko był godny do przyięcia;
Obowiązany zaś wszelką uczciwością Oblu-
bieniec, nową ulżanowawszy swoją szczęśli-
wość, y upadłszy na ziemię z wielką poko-
rą odpowiedział; Cálego świata Krolowa,
Oblubienico moia, iakoż ja na ręce moje
przyiąć odważę się prawdziwego BOGA,
pod którym same Niebieskie od boiźni
trzęsą się filary? iakoż naymizerniejszy ja
robaczek odważę się y ośmielę przyiąć y
wziąć tak niesłychaną Boską łaskę? proch
y popioł ja zapewne jestem, ale ty o Pá-
ni nágroźdź moję nieudolność, przepróś
Boski Majeśtat, aby łaskawym okiem wey-
zrał na sługę swego.*

506. Gdy zaś Nayszczystszy Oblubie-
niec niewymownym pragnieniem do przy-
ięcia Boskiego Infantá, był pobudzony, a
zaś boiźń nieco wstręt czyniła, tedy nie-
wiedzący co czynić, różne heroiczne Akty
w sobie wzbudzał, iako to, miłości, wiá-
ry, pokory, y unizności, potym zaś, nie
bez uczciwej y roztropney boiźni upadł
na koláná, aby Niebá y ziemi PANA, z rąk
Nayswiętzey PANNY odebrał, a wzięwszy
go na ręce swoje, rzęsiłym łez potokiem
dla niewymownej słodkości, y poćiechy
zalał się, co wszystko Świętemu Mężowi
tak się cudownie zdawało, iako też, táz sa-
má łaska była przedziwna. Boskie zaś
Dzieciátko wpátrzywszy się w Piástuná y O-
piekuná swego, wdzięcznym y delikátnym
wzrokiem, tak go Boską łaską y niewymo-
wnymi rozweseliło dárámi, że tego słowá-
mi trudno wymowić; A widząc się Święty
Pátryarchá, tak znacznymi łaskami, do-
brodzieystwami, y faworámi Boskimi ozdo-
bionego, nową iakąś zanuścił piołnkę. Po-
tym zaś, gdy Duch iego, w Naysłodszym
łask Boskich morzu, na umyśle iego sprá-
wionych z obecności PANA wszelkiego stwo-
rzenia, nieco ochynał się, znowu do Nays-
świętzey MATKI obrocił się, a uklękná-
wszy oboje na koláná, podáli sobie Belskie
Dziecię. A taką uczciwość y ulżanowanie
Nayroztropniejsza PANNA czyniła, Nay-
miłszemu SYNOWI, dając go y odbierając,
co y Święty JOZEF czynić nigdy nie za-
nie-

niedbał. Jeżeli zaś kiedy do Boskiego przystępowali Majeſtatu, po trzy razy klękając, y ziemię tyleż razy całując, przydawali różnych wiele heroiczych Aktów pokory, chwały y ufzanowania, w czym iak nymozniejszyza Niebieska Krolowa, tak y Błogosławiony Oblubieniec JOZEF S. cwiczyli się, wiele razy sobie Boskie Dziecię podawali.

507. Gdy zaś nastąpił czas, aby MATKA Boska pokarmem pierwszy raz poſiliła SYNA ſwego, tedy z wielką pokorą y uczciwością, od ſamego Nayświętſzego SYNA ſwego proſiła o pozwolenie, bo chociaż iako Syna ſwego y prawdziwego Człowieka karmić była powinna, wiedziała iednak że tenże był BOG y PAN iey, od ktorego iſtności, ſtworzeniem podleſzym tyſiąc razy być ſię ſadziła. A iako ta ſamą mądrość y roſtropność w Nayświętſzey PANNIE doſtatecznie była ufundowana y nigdy nieuſtawiająca bez przeſtánku, tak też wſzystkie iey uczynki przezorne, y z wſzelką uwagą były uczynione. Nieuſtannie we wſzystkim miała rozeznanie, y to czyniła, wſzystko według doſkonaleſzy zupełney ſwiątoſciwości ſprawowała, też przezornością SYNA ſwego karmiła, iemu ſłużyła, y pilnie przeſtrzegła, nie niepoſpieſzając ani pilności rozrywając, ale ſtatecznym porządkiem uczciwością y roſtropnością wezwyczajoną ſprawy pełniła, tak, że prawie ſami Anjołowie codzień mieli ſię czemu dziwować, y doſkonale dociec tego nie mogli, iako tak młoda Pánienka y ſłaba, a mocne y heroiczne ſprawy pięknym y nieuſtającym porządkiem pełniła. A ponieważ zaś wſe w ciele ludzkim, póki w ſtáience mieſzkáli, obecni byli, z pilną ochotą tak Boskiemu Dzieciątku, iako y Mátce iego ſłużyli, rzeczy potrzebnieſze przewidując. Wſzystkie zaś te tájemnice iak ſa w ſobie wdzięczne y przedziwne, tak też w pilnym myſli naſzey roztrząśnieniu, uwagę mieć powinny, aby żadnemu z nas nie zárzucono, a wielkiego y nágány godnego nie przyznali leniſtwa, jeżeli o tym zapomniemy, bo zapewne ſami ſobie ſtáiemy ſię przeciwnikami y nieprzyjaćielami, jeżeli to zmyſli y pámieć wyrzucamy, y o tym zapominaemy, co w inſzych pobożnych Synách, za łaską Boską z wielkim pożytkiem być ſadźimy.

508. Według zapewne tá máterya rozſzerzyłaby ſię mówiąc, gdybym naſładować rádziła wſyſtkę mnie uczynioną powieſć, o Nabożeńſtwie y uczciwoſci tey, która, tak Nayświętſza Pánna MARYA, y Święty JOZEF, iako też y ſami Anjołowie Dzieciątku BOGU oddawali. A chociaż już wſyſtkiego tego nie objawię, przecież w poſrodku całego ſwiata przyznać ſię muſzę, iako zturbowaną y zmieſzaną ſamą

ſiebie uznáłam, gdym zważyła iako z málą uczciwością y oſwem z wielką płochością y ſmiałoſcią, BOGU memu ſtáwiłam ſię, y iak wiele niedoſkonaleſci y wſtepków wobecnoſci iego uczyniłam, ktorych ſproſność już odtąd wiadoma mi była. Wszakże wſzyſcy owi Święci Anjołowie, aby Niebieſkiey Pánnie a Krolowej naſzey we wſyſtkim około Narodzonego BOGA usługę czynili, zawiſe w poſtáci ludzkiej obecnie od czasu Narodzenia, aż do czasu podroży Egiptowej (iako ſię potym mowić będzie) ſłużyli. Na koniec taká pilność około Nayświętſzego SYNA ſwego była nayuchánſzey y pokorney MATKI, y nieuſtanne a ſtateczne ſtáranie, że kiedy ſamá MATKA Boska poſilić ſię miała, w ten czas wręce Świętego JOZEFA, albo też podczas wręce Xiążąt Niebieſkich Michała y Gábryela, SYNA ſwego oddawała. Wiele razy zaś ná rękách Anjełſkich ſpoczywał, to w ten czas prawdziwie pełnił ſię ſłowá Dawidowe: *Ná rekách noſic Cie beda, abyſi práwi nie obrađit o kamieñ nogi twoiey*. Aniteż, kiedy zaſypiała nad SYNEM ſwoim pilnie czuwająca MATKA beztenne prowadząc nocy, chyba że Boskie Dziecię rzekło, aby odpocznęła y zaſnęła. Tá zaś czuynoſć y nieſpánie, nie było bez nagrody, ponieważ PAN, nowy nieſłychány iákis, y cudowny ſen w niey ſprawił, tak, że chociaż zaſnęła, ſerce iednak iey y umyſł rozważający pilny y czuyny był. Przywiązał ſię do tego intzy cud, bo od tego dnia, chociaż kiedy zaſnęła Boska MATKA, przecież ná pierſiach ſwoich piáſtując SYNA czuyną zapewne była, albowiem umyſłem tak dobrze, iakoby oczámi wſciwymi ná niego poglądała, wſyſtko wiſząc, co ná ten czas z Boskim Dzieciątkiem działo ſię, y tak według Piſmá ſpełniło ſię, co w Pieniách Sálononowych nápiſano, *Ia ſpie, a ſerce moie czuma*.

509. Niezbýváło tam ná wdzięcznym przyſpiewywaniu, albowiem áternatą to MARYA MATKA Boska, to JOZEF Oblubieniec Święty, to Anjołowie, Niebieſkiemu Dzieciątku nućili; tak, że tey wdzięcznoſci poić rozumem, y ſłowami wyrazić nie podobna. Y wiele prawie Kſiąg o tym piſaćby potrzebá, że ich wdzięczne y nieuſtanne działy ſię melodye, átol iednak tych y inſzych weſołoſci y ſpiewania, wiadomoſć wybránym Boskim, dla ich więkſzey koſolácii, zoſtáwiona. Miedzy iednak ſmiertelnymi ludźmi nayſzczęſliwſzy, y naygodniejszy był Opiekun Boski JOZEF Święty bo wiele razy ſłyſzał y ſam dopomagał. A oprócz tego znaczneſzego faworu, intzy ieſzcze oſobliwy odebrał reſpekt y łaskę Boską z uſt Nayświętſzey PANNY bo wiele razy o Dzieciątku była rozmowa, áte wy-

mo-

mowiła ſłowá
wdziwym y ro
nem JOZEFA
wiecznego mi
ludzkiego po
był Synem
wną Święty M
radoſć y poćie
dla więkſzey
powtarzała.

Nauka od

110. Córko

náſładnieſzy y
ſliwoſciá ſpra
go, y Anjoł
Nas. w obecno
ſzego SYNA
oczami Náſze
jemnicę rozwa
gnieſz, gdyby
twoiey donosił
będę, abyſi co
dług ſtanu y k
pełniła, a jeżeli
ſliwoſci doſta
czym twoim
eem prágniel
miłſz wſyſtk
poić mogłaſ
ma drogi, kto
cháne Duize C
Tey zaś umie
experyencya,
wołana y oſw
Pan przy ſercu
kał, y proſił
nie tylko ſaſ
też owey wyt
kontemplacyi
pewnie cię cho
go będąc, zwi
czytoſć, ktor
teży.

111. A
zde mieyſce o
mocnoſciá ná
may, że twoi
tak mu pewne
nego. Także
wierna ſługa
łaskę pożytkán
dzień, która
ſzych Sákrámen
ſciách za dy
wiedze o tym
do Ciebie ſię zb
bienie, do ſaſ
to doſtatecznie

mówiła słowa: *SYN Nasz*. Nie żeby prawdziwym y rodzonym nazywając go *Synem JOZEFA*, ponieważ *OYCA* Przedwiecznego miał *Oycem*, ale że według ludzkiego porozumienia y opinii, miał być *Synem JOZEFA*; przeto niewymowną Święty Mąż czuł na ten czas w sercu radość y pociechę, a Oblubienicą też jego dla więkzey konfolacyi, często te słowa powtarzała.

Nauka od Krolowy y Páni Niebá mnie dána.

510. *C*Orko moja! widzę oczywiście, że mnie pobożnym animuszem, naśladowiesz y żywym pragnieniem załączliwości spraw moich, Oblubienicą mego, y Anjołów moich spieszysz, ponieważ Nas w obecności y towarzystwie Najswiętszego *SYNA* mego będących, y na niego oczami Nalżemi patrzących, pilnie tę tajemnicę rozważasz, czego y ty widzę pragniesz, gdyby możność była. Ale ja woli twoiey donoszę, y chęć twoię kierować będę, abyś co mógł, y powinnaś według stanu y kondycyi twoiey, pilnie wypełniać, a jeżeli by być może, abyś tey szczęśliwości dostąpiła, co w Nas naśladowniczym twoim widzisz okiem, y całym sercem pragniesz. Zachowayże przeto Nymiliza wszystko to, co już dostatecznie pojąć mogłaś, to jest, iako *BOG* różne ma drogi, ktoremi w Kościele swoim ukochane Dulze Oycowski prowadzi afektem. Tę zaś umiejętność mogłaś doświadczyć, samą experyencyą, którą się być uznawać powołana y oświecona, w ten czas, kiedy Pan przy sercu twoim stał, y do niego pukał, y prosił aby był przyjęty, tak wiele nie tylko łaskawych dobrodziejstw, ale też owej wyłokiej pozwalając mądrości y kontemplacyi, przez którą nauczyć y upewnić cię chciał, abyś w towarzystwie jego będąc, z wielką pilnością o tę starała się czystość, która powołaniu twemu przynależy.

511. A że wiara naucza że *BOG* każde miejsce obecnością istności y Włzechmocnością napełnia, przeto y ty tak trzymaj, że twoie myśli chęci, y wzdychania, tak mu pewne są, że mu nie nie jest tajnego. Także zaś, jeżeli prawdziwie, iako wierna służą sprawy twoie sporządzać y łaskę pozyskując w pilney straży mieć będziesz, którą przy używaniu Najswiętszych Sakramentów, y w intychnościach za dytpozycyą Boską odebrałaś, wiedząc o tym, że osobliwszym sposobem do Ciebie się zbliży, y iako ukochaną oblubienicę, do łaski twoiey przyjmie. Co gdy to dostatecznie wyrozumiałaś, mow pro-

szę, czego żądaniom twoim nie dostacie, albo naśladowaniu, gdy wzdychania twoie y westchnienia dopełnione mieć będziesz. Czego ci zaś dostacie, o co ja Ciebie usilnie proszę, staraj się o to, abyś wzbudzona chęcią naśladowała konwersacyą Anjołów, Najswiętszego mego Oblubienicą czystość, y życia mego kształt, iak tylko możesz wyrażay na sobie, abyś godnym Naywyższego stała się przybytkiem. W tey zaś nauce rącz się ćwiczyć nieustannie, y tam prowadz prace twoie, umysł y chęć twoię, gdzie by być, a Najswiętszego *SYNA* mego przy Narodzeniu czcić y szanować pragniesz, ponieważ jeżeli mnie naśladować będziesz iako twoię Mistrzynią, bezpiecznie będziesz, a *PANA* duszy twoiey za bogatą posessyą y częśćkę. Przecięż zawsze iako naywspanialszego przymuy, y iako *BOGU*, lubo ci pokaże się małym dziećciem, ażeby pieśczęoty z ufaniem, y miłość Święta z bojaźnią były w towarzystwie, albowiem bojaźń należy ku *BOGU*, a zaś miłość, od wielkiej dobroci, łaskawości y miłosierdzia człowiekowi darmo przychodzi.

512. W tym zaś z *BOGIEM* towarzystwie, y konwersacyi, stateczną by być powinnaś, żadną oziębłością nie oddalając się, z czego kochankowi tęskność urosłaby mogła, ponieważ wszelka zabawa twoia tak w spoczynku, iako w uśnieniu miłość y chwala Boska niekończona być powinna. Inżę zaś zabawy y okoliczności precz odrzucay, tak, aby rzeczy widome y ziemskie nigdy cię prożnującey nie zastały, y na moment jeden im się nie poddając. Tak zaś wolną y wspaniałą myśl moję powinnaś, aby ci ico nie nie przerwało, tylko samo kochanie *BOGA*, ktorego szukasz. Mnie samę masz, którą naśladowy, *BOGA* samego masz, ktoremu żyć powinnaś, inżę zaś rzeczy iak są od ciebie dalekie, tak ty bądź od nich daleka. Przecięż iednak te łaski y dobrodziejstwa, ktoreś obficie odebrała, niechcę, abyś samą tylko o nich wiedziała, ale ich użyczay, y pożytek bliźniego y Braci twoich, pieknym onym a doskonałym rozrządzeniem miłości, która nigdy nie zginie, ani zdrobnieje, ale co raz iefszce bardziej krzewić się będzie. Około zaś tych rzeczy trzymać się powinnaś, zgodnego sposobu według kondycyi życia y stanu twego, iakom cię już raz napomniała y nauczyła.



ROZDZIAŁ XIII.

*Najświętsza Matka MARYA u-
znanie wola Pańska, aby lednoro-
dzony SYN był obrzezany, mo-
wi o tym z IOZEFEM Świętym;
przychodzi z Niebą Naystodsz-
e Imię IEZVS.*

§ 13. Jak prędko Najświętsza PANNA Sło-
wu Boskiemu w żywot swoy Panień-
ski Wcielonomu stała się MATKA, tak za-
raz poczęła rozmyślać samą z sobą prace
y przeciwności, które Naystodszzy SYN iey
miał ponosić, a iako wiadomość Pisma S.
głęboko objaśnioną miała, tak też wszy-
stkie w nim tajemnice pojęła, tą tedy umie-
iętnością opatrzona, uprzedziła y niepo-
równanym politowaniem afektem wprzód
skosztowała, wszystkie boleści iego, które
dla Odkupienia ludzkiego miał ponosić;
Ta zaś sama rozliczna boleść, taką powin-
nością, y wiadomością przewidziana y prze-
widziana była, prawie przedłużonym Mę-
czeństwem Naywdzięczniejszey MATCE,
że tego Niepokalanego Baránką ponieść na
ofiārę. Co zaś po Narodzeniu do samey
obrzezania tajemnicy należało, nie była
w tym PANNA Święta oczywistą żadną od
BOGA dyspozycją informowana, ani rze-
telnie rozeznawała, co za umysł y wola by-
ła BOGA OYCA. Ten albowiem OCIEC
Przedwieczny tą samą pozwołoną obietno-
ścią sercá litującego się afekt, y ukochany
Boskiej MATKI głos pobudzał. Ona al-
bowiem roztropnym w myśli rozsądkiem u-
ważała, że Najświętszy SYN iey przyszedł
dla tego, aby sam prawo swoje uczcił, y
przestrzegal, y samym uczynkiem wype-
nione potwierdził, albo też dla tego przy-
szedł, aby za ludzi, wszelką boleści przy-
krość spełnił, przeto miłość iego zewsząd
zapalona, męki obrzezania zbraniać się nie
powinna, co y z innych okoliczności toż
obrzezanie zgodne być sędziła.

§ 14. Zdrugiej zaś strony stawał za
Dziecięciem godnego Imienia Rycerz, Mā-
cierzyński ku SYNOWI afekt, y sercá litu-
jącego się poręka, przeto z tej okoliczności
stanęła skłonność, aby Najświętszego SY-
NA od tych boleści uwolnić, jeżeli to mo-
żna, dla tej naybárdziej przyczyny, że
Obrzezanie było SAKRAMENTEM, y le-
kárstwo na grzech pierworodny, który w
Narodzonym BOGU nie znaydował się, bo
Adam BOGU, nie BOG Adamowi zgrze-
szył. Y tak Najświętsza PANI, na miłość
SYNA swego patrząc, a posłuszeństwo OY-
CA rozważając, odważnie y heroicznie w
tych cnotách, nie bez osobliwego Boskiego

upodobania, zabawiła się. A chociaż tą
pomieszana rozdwojoną uwagą, przed BO-
GIEM sprawę swoją przełożyć mogła, ie-
dnak że dla pokory zatrzymała się, ani też
pytała się Aniołów; nie wymowną mądro-
ścią y przedłużeniem czasu, upatrując spo-
sobności, y na Boskie rozrządzenie oczeki-
wając; iakoż albowiem do wiedzenia rze-
czy następujących, nie była chciwa, ani
ciekawa, ani też nad przyrodzonego szuka-
ła sposobu, a to naybárdziej działo się, kie-
dy na własny pożytek, albo iakie ulżenie
potrzebne, sam czas y okazywa wyciągała.
Jeżeli zaś kiedy iaka osobliwsza potrzeba,
albo iaka wątpliwa y zawiła rzecz nastąpi-
ła, z czego albo obrazá Boska pochodzić
mogła, albo też niegodnych wich nagłych
indygencyách ratować chciała, a bez bada-
nia woli Boskiej dziać się nie mogło, tedy
wprzód MATKA Boska prosiła o pozwole-
nie, aby się iey godziło, według Najświęt-
szej BOGA woli supplikować, y czynić
modlitwy.

§ 15. Ani to rzecz przeciwna temu,
co się w części 1. Księgi drugiey y rozdzia-
łu 10. powiedziało, że Najświętsza MA-
RYA Matka Boska, nie wprzód o co prosi-
ła, aż sobie Boskie ziednała pozwolenie,
y radę odebrała, ponieważ ta sama z BO-
GIEM konsultacya, y Boskiej woli urzędze-
nie, nie działo się w rzeczach nadprzyro-
dzonych, bo w tym bárdzo była ostrożna,
roztropna, y bárdzo mało mówiąca, bar-
dzo rzadko podobney rewelacyi żądając.
Ordynaryinie zaś bez wszelkiego objawie-
nia, rzeczy wszystkie przy asystencyi Du-
chá S. w każdej okazyi roztrząsała, a oczy
umysłu podniosszy, poznawała, iaką we
wszystkich rzeczach przypadkowych y po-
spolitych doskonałość mieć mogła. A
choć doświadczona jest prawda, że Nay-
świętsza PANI, osobliwymi iakiemiś ty-
tułami, dostojenstwem, y prawem była ob-
warowana, dla czego mogła się upomnieć,
aby Najświętsza Boska wola, choćby nad-
przyrodzonym spólokem, wiadoma y ob-
jawiona była; przecięż, choć była wybor-
nym przykładem, y wizerunkiem wszel-
kiej światobliwości y skromności, nie uży-
wała jednak tej swoiey prerogatywy, ani
sprzyiającego danego sobie prawa, oprócz
w ten czas, gdzie przyzwoita y własnie rzecz
była potrzebna, zawiżę zaś tak sobie po-
stępowała, że o niej słowa spełniły się
Dawida: *Iako oczy służebnicy, w rękách Pani
swoiey, tak oczy moje do PANA, poki się nie
zlituje nad nami.* To jednak społeczne z
BOGIEM światło w MARYI Pannie sprá-
wione, wszystkich ludzi współ wziętych
zwyćziało objaśnienia, a przecię tym Nay-
godniejszym objaśnioną światłem, Bo-
skiej się jednak oddawała woli.

§ 16. Ta
ko osobliwsza b
spozycyi potrz
swego czasu E
czalem nad p
iac, cichym we
Práwo pospolite
sercu memu cie
go, który tego
nem y właściw
wójnym życien
szenie grzech
inaczej winoma
jnym y goracy
sie grzech zná
ska y nieznośn
na to zezwoli
kowi, przed to
koż ma się se
suka, y do teg
samym, spełni
okrutny instrum
impej na życie
ko PANA Jezu
wziatym ciebie
słodka miłości
spieszył obawie
Niebieskie y z
ici mojej, chce
go pospolitego u
Wynalezcá obo
Z drugiey zaś s
wo wypełnił, po
dala, z niektor
jeli ty Naystod
aby co Ciebie cz
je jest, y ze k
ze mnie, bez g
zmazy temu pok
nie waz Boska W
wa mnie uwolnit
ieści Naystodsz
CA Synem, in
w wiecznym ro
na odległości
koż tedy PANI
práwo, abyś lek
ale ja wiem do
je pragnieś by
wszystkich ludz
świadczaniem y
y ieany kropki
pić. O Oycze P
że, niechże, d
ciatko Dziecięci
czas niech się w
kiego przeniesie
práwu lednorod
sama wszelkie b
nie budzi y nár
tak złośliwie na
niema z sobą s

§ 16. Tájemnicá zaś Obrzezania, iáko ofobliwsza bylá, ták też ofobliwszey dyspozycyi potrzebowała Boskiey, ktorey, swego czasu Bogarodzicá czekając, tym czasem nad prawem Obrzezania rozmyślając, cichym westchnieniem ták mowiła. O! Prawo pospolite, słusne, y pranie święte, ale sercu memu cięskie, y przykre, jeżeli zraniś tego, który tegoż sercu mego, nie tylko jest Pánem y właścicielym Dźiedzicem, ale też y prawdziwym życiem! Surowość twojá jest na oczyszczenie grzechu, jeżeli go kiedy znaydziesz, inaczey winować nikogo nie możesz, ale byđ mój y gorącym na niewinnego, w którymś dni się grzech znayduie, ani byđ może? to cięska y nieznosna; chyba że niewinnego miłość na to zezwoli; O! gdyby się podobali kochankowi, przed tą sebronić się surowością, ale iákoż ma się sebronić? który sam tego umyślnie szuka, y do tego widze przyidzie, że na Krzyżu samym, spełni y wykona wszystko prawo. Ab okrutny instrument boleści, gdybyś raczej swoy imper na życie moje obrocił, a nie samemu tylko PANA Jójcu škodził, od którego ja samá wziętym cię się życiem! O SYNU mój, nayśłodszą miłości, duszy ludzkiej światło! y tákże śpiesz obetnie, abyś wylat krew, nad skarby Niebieskie y ziemskie naydroższą y ochotą miłości mojej, chce uprzedzić ochotą twoją, y od tego pospolitego uwolnić prawa, do którego iáko Wynalezcą obowiązanym byđ nie powinienes. Z drugiej zaś strony miárkuiać, wole że to prawo wypełnisz, pod którego surowością abym oddatá, z niektórych przyczyn iestem wiadoma, jeżeli ty Nayśłodse życie moje, tego nie odmienisz, aby co Ciebie czeka, iá cierpiatá. Człowiekiem je iest, y ze krwi Adamowey Práwnuk? to masz ze mnie, bez grzechu iednak, y najmnieyszey zmazy, temu pokoleniu zdawna przyzwoitey, ponieważ Boska Włetchność od pospolitego prawa mnie uwolniła dostatecznie. Ziad zaś, że iest Nayśláchetniejszyego Przedwiecznego OYCA Synem, światłem, y postacia Istności iego w wiecznym rodzeniu, przed wieki, nieskończona odległością iest dalekim od grzechu. Iákoż tedy PANIE mój, czy podobać się pełnić prawo, abyś lekárstwo na grzech ludzki sprawił? ale iá wiem dobrze SYNU mój nayukochańszy, że pragniesz byđ Náuuczycielem y Odkupicielem wszystkich ludzi, a náuke twoje własnym doświadczeniem y przykładem chcesz ugruntować, y ieany kropki prawa twego niechceś przestąpić. O Oycze Przedwieczny! jeżeli to byđ może, niechże, albo scyzoryk zgubi ostrze, albo ciátko Dziecięcia niech bolu nie czuje, a w ten czas niech się wszelki bol na tego miżerniusienkiego przeniesie robaczka, aby się zadość stało prawu Iednorodzonego SINA twego, a iá niech samá wszelkie boleści y káro cierpie. O cięski, nie ludzki y názyt okrutny grzech ludzki, że ták złośliwie napetniał gorzkością tego, który nie ma z toba społecności. Wy zaś Synowie A-

dama wzdrygajcie się y boćcie kiedykolwiek grzechu, który leczyć musiał, y zmogła wylać na samego BOGA y Pána Naszego krew, y cięska boleść.

§ 17. W ten sposób Napobożniejszy PANNA, Bogá Rodzicá, na przemianę ták w boleści, iáko y w wielości opływała, gdy na Iednorodzonego SYNA Boskiego, z siebie zrodzonego y na rękach przy pierściach piastowanego oglądała, y ták przez owe dni aż do czasu obrzezania w sobie pomieszana była, Oblubieniec tylko JOZEF S. we wszystkich iá násladując, iemu álbowiem samemu tájemnicę krotkimi słowami, ale rzęsiłemi łzami objawiając. Niż iednak od Narodzenia ośm dni się skończyły, Nayświętsza y Nayroftropniejszy PANNA w obecności Majestatu Boskiego siebie ustanowiwszy, ták w rozstárgnieniu do BOGA uczyniła mowę. Naywyższy Królu, OYCE Pána mego, oto tu służebnicá twojá na rekách swoich piastunata prawdziwą ofiarę, ieczenia moie y ieb przyczyna, nie są przed tobą tajne, niechże godna bede Pánie, Boskie twoje poznać upodobanie w tym, co mam czynić z SYNEM twoim, aby prawo było wypełnione. A jeżeli surowość prawa tego, y inie niezliczone boleści na mnie same przeniesiesz, aby Nayśłodsy SYN a BOG mój był od wszystkiego uwolniony, wyznaję szczerze, że gotowe jest serce moje, y tákże znowu gotowe będzie, nie uwalniać go, jeżeli wola Twoja Boska táká będzie, aby był obrzezany.

§ 18. Odpowiedział Naywyższy: Corko moja y Gotsbico moja! niech się nie trwoży serce twoje, że SYN twój pod scyzoryk poniesion, y boleści przy obrzezaniu cierpieć będzie; ponieważ dla tego na świat zesłałem go, aby ludziom posłuszeństwa przykład; a prawu Mojżesowemu koniec uczynił, y zupełnie dopełnił go. Ze zaś tá postać ludzka w Dzieciństwie, z Ciebie MATRI prawdziwej powzięta, y serce twoje zdane będzie, y ták Ciátko iego utrapione będzie, y uymá honoru stánie się, że iest álbowiem SYNEM moim, którego iá wiecznością urodziłem, y iest Obraz Istności moiej, y równy we wszystkim, y tenże zemna iedney iest Natury, wspaniałości, miłości y chwały; przecięż poddać go pod prawo, y chce aby ten Obrzezania przyiat SAKRAMENT, który grzechy gładí, ani też tego ludziom dacie Duchá, ani im czynie perswazyi, aby SYN mój y Twój, miał ustanowienie w tym, bo gdybym to uczynił, uwierzyliby ludzie, y przyznali, że SYN ten, żadnym sposobem grzechowi podlegać nie może. Już tedy Corko moja niech ci nie będzie tájno, że boleść obrzezania, y daleko większe inie meki SYN Twój y mój Iednorodzony ponosić musi. Dopusć tedy aby krew hojnie wylać, a dla ludzkiego zbawienia, oddać mi pierwszą ofiarę.

§ 19. Do tey tedy BOGA OYCA woli, myśl y chęć swoją Niebieska PANI

nakłoniła, zbawienia naszego z SYNEM swoim chciwa Towarzystka, w takim zaś chciwości usileniu, że myśl ludzka godnością rzeczy zaciłumiłaby się. Zaraz tedy z zwykłą posłuszeństwa pokorą, y znaczną miłością Jednorodzonego SYNA swego BOGU ofiarując, rzekła: *Panie y Najwyższy BOZE, Ofiarę tę oczekiwana y najprzyjemniejszą tobie oddaję, całym wprawdzie sercem, ale też razem pełnym posłuszeństwa afektem, y boleścią, a że Majeść Twój tak jest od ludzi cieśko obrążony, że na pojednanie takię potrzebą osoby, ktoraby była BOGIEM, przeto, wieczne Tobie BOZE oddaję dzięki, że nieskończona miłością swoją, weyrzałeś na mizerne stworzenie, nie przepuszczając własnemu SYNOWI twemu, dla zbawienia ludzkiego już wydanemu. Na mnie zaś przynależy, ażebym od dostojenstwa twego, z pomiędzy ludzi, y wszelkiego stworzenia za Matkę obrana z upodobania twego, iako nayspokorniej podziękowała, Otoż ja tobie prezentuję Naysłodszego tego Baránką, który niewinnością swoją zgładzi grzechy świata. Jeżeli jednak rzecz jest podobna, ulżyj proszę ostrości noża tego, który ranić będzie SYNA mego, a sercu memu nie przepuszczaj, wszakże w mocy twojej jest, chcieć uczynić to odmienne.*

520. Powróciwszy się tedy z tej Modlitwy Najswiętsza Bogarodzica MARYA, Świętemu JOZEFOWI, co się stało, nic nie objawiła, iednakże poważną swoją roztropnością, y właśnie miódopłynnymi słowami zlekka namawiała go do obrzezania SYNA Boskiego. Namieniła mu swoją myśl nakłztałt porady, od niego rzetelniejszey niby zaciągając, y o czasie w krotce następującym do obrzezania Boskiego Dziecięcia oznajmując, aby się wypełniło prawo, ktore, aby się godziło opuścić, BOG o tym żadney nie uczynił wzmianki mieniąc, że oboie niby do praw Boskiego, a zątem pilnie go zachować potrzebą, choćby też co przykrego y ciężkiego było, iednak z miłości ku BOGU spełnione byż powinno; bo wiele odbiera, wiele też oddawać powinien! Na to wszystko Święty Boski Opiekun JOZEF, z wielką uczciwością, y roztropnością mowiąc odpowiedział. We wszystkim do woli Boskiej stawać się trzeba, a ponieważ wtym nie widzimy dyspozycyi, y oznajmienia nie mamy, przeto prawo popolitemu za dosyć potrzebą uczynić, y z tym Wcielonym Słowem; luboby iako BOG do tego prawa nie należał, ale kiedy Bosstwo przyjęło na siebie postać ludzką, a do tego we wszystkim nayudzielniejszym Nauczycielem y Odkupicielem jest wszystkich ludzi, toć mu się podobało znać, równą z ludźmi chodzić drogą, y prawo popolite pełnić. Przeto znowu pytał Najswiętszey Oblubienicy swojej, iakimby sposobem stać się miało obrzezanie,

521. Odpowiedziała Najswiętsza Panna: Co do Istności należy prawą, koniecznie wszystko pełnić potrzebą, y sposob obrzezania, niech się tak dzieie, iako y w innych dzieciach, tego zaś nie ustąpię, aby go kto inny chciał y mógł na rękach swoich do tej trzymać ceremonii. A ponieważ młoda bardzo konstitucya y Naturalna subtelność Boskiego Dziecięcia większym bolom podległaby była, a nie inrze dzieci przeto, o lekarstwie zwyczajnym na rany innym służącym myśleć poczęła y starać się. Oprócz tego prosiła Świętego Męża JOZEFA, aby raczył poszukać naczynia iakiego szklanego, okrągłego, dętego, albo krzylztałowego, w którym Święte obrzezanie Dziecięcia BOGA relikwie mogły się schować. Ona zaś tym czątem, gotowała chusteczki na zebranie krwi Najswiętszey, ktora zacząć się miała, drogą y nieofszacowaną cenę Odkupienia naszego, aby y najmniejszą uroniła się kropelką, albo na ten czas na ziemię co upadło. To wszystko przygotowałszy, rzekła JOZEFOWI Świętemu, aby chciał oznajmić Kąpłanowi, y upraszać go, aby raczył przyść do owej Szopy, aby zamtąd Dziecię Boskie nie było wynofzone, iednakże żeby to obrzezanie działo się od Kąpłana przynależącego, y tak wielkiey tajemnicy godnego sprawcy.

522. Zaraz też między Najswiętszą Boską MATKĄ y Świętym JOZEFEM stanęła rada, iakie Jmie dać Dziecięciu przy Obrzezaniu, a Ś. JOZEF rzekł. *Pani moid tej godziny, w ktora mi Anioł Pański te tak wielkie obdarzenie tajemnicę, przykazał mi też, aby Najswiętszy SYN twój Imieniem JEZUS był nazwany.* Rzekła zaś PANNA y MATKA Boska: *Toż Imię, y mnie jest obdarzone tego czasu, kiedy w żywocie ciędo przyjął, a tak, kiedy wiemy że to Imię z ust Najwyższego wyszło, a przez służących Aniołów obojga nam ogłoszone jest, przeto rzecz słusna jest, aby niepoiete y niedościgłe iego Sady, iak z najniższą pokorą y uczciwością około tego samego Imienia, my też SYNA naszego y Pannę nazwiemy JEZUSEM.*

523. Gdy zaś Krolowa Niebą y nayukochańszy Oblubieniec tą zabawiając się rozmową, tu niezliczoni Aniołowie w postaci ludzkiej, w szatach białych jaśnych zółtoczerwonych, y iakoby w Cielistym kolorze, ośobliwie nad biodrami niby przepasani, nie wymowney piękności pokazali się. Mieli w rękach Pálmy, na głowach korony, każdy zaś z nich więcej z siebie wydawał jaśności, aniżeli zupełne Słońce, takię zaś wdzięczności byli w sobie, że, gdybyś co chęłz nayspiekniejszego przyrównał do nich, zbrzydziłbyś sobie wszystko, patrząc na nich. Na koniec przy tej ich wdzięczności, mieli na piersiach swoich, iakoby ręką ludzką sztucznie wykształ-

tową-

cowany; a pr
dawiający się
tło zaś to, od
pochodzącego
każdem z nich
uwagać wzr
wny, y odmie
wem tego ok
poić myślą.
ki pomienion
włzyscy we
na rękach M
przypatruiąc
Aniołów, na
jołowie Mich
kich przeno
szerniejszym
tniejszym C
wypilane Jm

524. Sta
cyi Wodzow
lowy Niebą,
iey, przed m
kli: PANI! T
skim umyśle od
TROJCT Nay
naszemu z wład
kich ludzi, na T
naznaczone, n
y nieprzypat
podnożek Nog
świata w spra
swoich, w chm
iac im miejsce
przyjdzie, ale
krwi, iako się
biorac pocznie
zbawiająca y o
tkiem pierwsz
biejski do znie
żebnikowie, y
na to miejsce od
znaczeni, częs
dzonego SYNA
y SAKRAMEN
prawa także te
Wl twemu w t
poki po wypetn
Niebieskiego J
ludzkiemu Na
iac, a nam to
przybedzie chw
nie beda, ktor
mą usługi zle
ścia Oblubienie
bieska MARYA
objasniem y
świętsza PANN
ciekła wszelkie
kiego, a choć
iey poiętości w
dnak wiele, iak

towany, a przez krzyształ jasniący y wydawający się ten charakter: JEZUS. Światło zaś to, od tego Najsświętszego Imienia pochodzącego, bardziej się wydawało na każdym z nich porządkiem, aniżeli razem uważając wszystkich; przeto ten przedziwny, y odmienny splendor taki był, że słowem tego okrzestlić niepodobna, dopieroż pojąć myślą. Podzielili się potem na pułki pomienioni Anjołowie w owej Staiencie, wszyscy wesołym a niezmrużonym okiem, na rękach MATKI spoczywającemu PANU, przypatrując się. Stąpali przy tym woysku Anjołow, naycelniejszy Xiążęta, Archanjołowie Michał y Gábryel, jasnością wszystkich przenosząc, ale już ci w rękach obfzerniejszym y nieco jaśniejszym y kształtniejszym Charakterem na Tarczách nosili wypisane Imię JEZUS.

524. Stánawłzy tedy Niebieskiey Mili-cyi Wodzowie Michał y Gábryel, do Krolowy Niebá, a nayukochánizey PANI swojej, przed nią stojąc, głosem iednym rzekli: PANI! To jest Imie SYNA twego, w Boskim umyśle od wiekow już napisane, y od całej TROYCY Najswiętszey SYNOWI twemu Panu nassemu z władza odkupienia y zbawienia wszystkich ludzi, na Tronie Dawidowym posádzonemu náznaczone, na którym panować będzie, y nieprzyaciół swoich poniżyć, aby ich ustawił za podnożek Nog swoich, a zaś sádzić będzie okrag świata w sprawiedliwości, wynosząc przyaciół swoich, w chwale nieskończoney, poprawiwszy dając im miejsce. Przecież to wszystko darmo nie przyjdzie, ale wielka praca, y rozlanie krwi, iako się przy Obrzezaniu, Imie JEZUS biorąc poczenie zacząć, aby miare wypełnił zbawiająca y odkupiająca, to zaś będzie początkiem pierwszym tego wszystkiego, co OCIEC Niebieski do zniścienia náznaczył. My wszyscy służebnikowie, y Duchowie Naywyższego, którzy na to miejsce od TROYCY Przenajswiętszey náznaczeni, często przybywamy do usługi Iednorodzonego SYNA, abyśmy wszystkim Tajemnicom y SAKRAMENTOM asystowali, do Nowego prawa łaski te sposobiąc. Także abyśmy SYNOWI twemu w towarzysztwie z nim żyjąc służyli, poki po wypełnionych pracach, sátygach, do Miasta Niebieskiego Jeruzalem Zwycięzca nie powróci, ludzkiemu Narodowi Bramy Niebieskie otwierając, a nam też osobliwszą iakaś ákcydentalna przybędzie chwala, czego inisi Świeci mieć tego nie będą, którzy podobnej sobie od BOGA nie mają usługi zleconey. Wszystko to z pilnością Oblubieniec JOZEF S. y Krolowa Niebieska MARYA słyżeli, nie równym iednak objaśnieniem y pojętnością, ponieważ Najswiętsza PANNA, Mátká mądrości, doćkiła wszelkich tajemnic odkupienia ludzkiego, a chociaż y JOZEF S. według swojej pojętności wiele zrozmiał, nie tak iednak wiele, iako Najswiętsza PANNA, tym

czasem zaś nie wymownym weselem y podziwieniem oboje nápełnioni, nowym spiewaniem Chwałę BOGU oddawali. Náostaték, co się im w tych y podobnych okazyach przytrafiło, nikt dostatecznym opisaniem historyi, ani słowami wyrazić nie dokaże.

Nauka, która mi dáła MARYA Najswiętsza Pánná y Páni nášá.

525. Córko moia, Naukę tę, y światło; któreś odebrała na pożytek ten, iako z Panem wszelkiey uczciwości prześławiać masz, znowu w tobie odnowić chcesz, iak wiele albowiem przyczynia się łask, faworow náprzyrodzonych, tak wiele trzeba, aby na Duszy przybywało pokory, y boiaźni uczciwey. Wiele záprawdę Dusz tego objaśnienia nie mając błądzą, y omylają się, albowiem z nich niektóre dalszych dobrodzieystw nie są godnymi, nieczystymi stają się, albo inше znaczne wprawdzie odbierają dary, przecież ospálym iakimśi lenistwem y niewdzięcznością do wielkiego naprzód przychodzą niebezpieczeństwa, a potem też samego BOGA niewymownie gniewiają, ponieważ z samego ukochania, słodkości y przyjemney miłości, którą im dobroć Boska pobłaza y podoba się, wpadają w iakaś śmiałość, y w płocho, a zbytnią wolność, że ważą się przed Majeństwem Boskim stanać niewstydlivi, y głupia wiedzenia chciwością y śmiałością badać y szperać o náprzyrodzonych y niedościgłych drogach iego, rozum swoy przechodząc. Tey zaś płochości źródło y początek jest przewrotny iakiś rozum, y ludzka niewiedomość około towarzyskiey konwersacyi, z Bogiem; to sobie wyperśwadowawłzy, iakby to iedno było, gdyby człowiek z człowiekiem, albo stworzenie inше z roównym sobie, rzecz mieli.

526. Przecież tą samą perfwazyą wiele zawodzi się Duszá, która uczciwość y posłanowanie nieskończonemu należące, cnoty Majeństawi miarkuie według towarzysztwa y społeczności, która ludzi między ludźmi znayduje się. W stworzeniu albowiem rozumnym, to jest w człowieku, natura jest iedną, chociaż stan y przymioty są bardzo różne: y miłości częste używanie, może zátłumić to, co drugim razem czyni nierównym, tak, że za kochania społeczności nastąpi gniew, utáiwłzy nieco áfektu nierówność. Ale zaś Boska miłość nieporównáney godności, mieć powinna záfwe widoku swego rácyą, a dla tego zważywszy Boską a niezgruntowaną Dobroć, iako koniec kochania byđz nigdy nie powinien, tak też Majeństawi Boskiemu nieskończonemu, nieustánną oddać

trzeba rewerencyi, bo iako w BOGU nierozdzielna jest dobroć od dostojności, tak też w człowieku rozumnym dzielić się nie powinna, miłość ku BOGU y uczciwość. Przeto przy konwersacyi z BOGIEM zawsze jest potrzebne, światło wiary poprzedzające, któreby kochający Duszy iako palcem skazującym pokazało Istność swego obiektu, które kocha, a ta zaś sama uczciwa kochanka Istność, sprawi w duszy ludzkiej borażn.

527. Jeżeli zaś które stworzenie wielkiego y obfiternego jest stworzenia, a do tego Świętą bojaźnią y uczciwością wzruszone y wezwyczajone, nie tak bardzo obawiać się potrzebą niebezpieczeństwa; aby znać dla częstych y znacznych łask, nie zapomniało się o należącej BOGU uczciwości, nie tak albowiem łatwo gust y ukontentowanie przychodzi, ani też choć y to będzie, jednak od ufanowania Boskiego Majełtatu y rozumney a przeczney attencyi nie odstąpi, y owłzem tym bardziej szanuje, y poważa sobie BOGA, im go bardziej kocha y poznaje, a z takimi pobożnymi Duszami tak sobie BOG postępuje, iak przyjaciel z przyjacielem. Niechże tedy Corko moia ukochana, to prawo y nauka nigdy nie będzie przestapiona, ale raczej, którego cię czasu BOG do siebie przytuli, y rozkołży zażyć Niebieskiej pozwoli, od tego czasu, co raz, to bardziej staray się godność Boską jego nieskończonego szanować, abyś razem y kochała y szanowała. Ta zaś wiadomością wyuczona, serdeczniey możesz poznać y szanować sobie dobrodziejstwo, które ci dane będzie, a nieprzydziedz do niebezpieczeństwa y śmiałości tych, którzy z pfochości tak zapadają, że w każdym małym y wielkim przypadku, tajemnic Boskich skrytości szpyrać y wartości wazą się, nayroztropniejszy BOGA Opatrność do tego chcąc nakłonić, aby chciwex wiedzenia od opaczney umysłu iakiegoś żądz, y złego ludzkiego afektu, a nie od Świętey żarliwości, y bojaźni obiał pochodzący ciekawości.

528. Ty zaś Corko zachoway we wszystkich miarę, iaką ia w podobnych sprawach utrzymywałam, przytym też uważay iako w powatpliwych y obojętnych rzeczach, dufogom się zatrzymywałam, albowiem w pozyskaniu y znalezieniu Boskiej łaski, żadna kreatura y w cząsteczce porównać mi się niemoże. A tak gdy się działo, ia gdy na rękach moich piastowałam BOGA, y zapewne MATKĄ Jego byłam, przecież nigdy nie odważyłam się od niego prosić, aby mi rzecz iaką, nadprzyrodzonym iakim sposobem obiał, która albo z miłości wiedzenia, albo też z pozyskania łaski y ulgi w moich przeciwnościach, al-

bo dla iakiey inszey stworzoney przyczyny pochodziła, to albowiem wszystko, było by bojaźnią, ułomnością natury y rozumu, y prawdziwa prożność, albo iaka insza niedoskonałość godna nagany, co odemnie wszystko zdalęka było. Jeżeli zaś potrzebą iaka do tego mnie wzbudziła na pomnożenie chwały samego BOGA, albo iaka insza nieuchybna okoliczność, to naypierwey u Majełtatu Boskiego prosiłam o pozwolenie, za którym chęci moje mogłabym przed obliczem jego przełożyć, a chociaż tak wiele razy doznalałam go łaskawym y łagodnym w prozbach y potrzebach moich, pobudzając mnie wdzięcznie, abym miłośierdzia jego o co prosiła, przecież chociaż łaskawie przyięta byłam, jednak aż dożemi unizalałam się, za jedno nic sobie poczytając, y tylko prosząc, aby co naywdzięczniejszy y naymilszego mogła bym wyświadczyć, objawić mi raczył.

529. Corko moia, głęboko do serca twego tę naukę schoway, a bądź ostrożną, abyś nigdy radą niedostateczną, albo lada iaką wiedzenia chciwością pobudzoną, żadney rzeczy rozum ludzki przechodzący nie szperala. Z tej przyczyny naybardziej BOG temu głupstwu nie sprzyja, ponieważ ma sobie obmierzył, potym znouwu ale przeciwnie, Czart piekielny pilny stroż na tym stanowisku, nieustanną odprawuie pilność y bardzo tym występkiem wzmagą się, w tych osobliwie, którzy bardziej się starają o życie duchowne, a iako zawsze zdradę tę knował, y też samę prożność wiedzenia gotuie, y takie zamieszania do wćipną chytrnością wzrusza, tak też on zwykł odpowiadać przemieniony w Anjoła światłości, pod którą postacią nieostrożnych y niedoskonałych częściami o szukiwa. A chociażby też kiedy podobne zarzuty y sama natura czyniła, y naturalna do wiedzenia rzeczy skłonność przysposobiła, przecież jeszcze, y temu wierząc nie trzeba, ponieważ w sprawie tak wyłokiej, iaka jest rozmowa z BOGIEM człowieką, mniey uważać trzeba skłonność natury, zamysłu chciwość, albo pomieszaney passyi, bo zaprawdę naturą założoną grzechem, y zepsowana bez uwagi, błąka się, y skołatanemi a nierychłemi gini nie namiętnościami, w które zawikłać się, a w rozrządzenie oddać się tym, ktorzy łami rządzić się nie umieją, bardzo rzecz niebezpieczna, y do upadku bliska. Rownym tymże przykładem nie zdobi szukać ychcieć Boskich rewelacyi, aby się schronić iakiey przeciwności, albo sobie umniejszyć pracy, ponieważ prawdziwa Chrystusfa Oblubienica, y wierny jego a szczerzy sługa, Pána swego łask iako żywo kierować nie powinien, aby przez to uszedł

krzy-

krzyż Pána swego
siebie przytul
dował, a nieu
co Boska dyspo
ko to zalecani
głości bojaźni
zaradliwego po
ścią nie była
dnia jużbym c
mu nakłonić,
a bardziej ob
byczaiach tw
Wszakże mił
miary, dla te
ła bez miary
niem, iak pr
wa nawyższe
trzných iako
rozporządzen
na y uczynn
przeciwność
też y ia przy
le ponosiłam
z-tey przyczyn
wslawione, y
wyższego, kto

ROZD

Obrzezania

rze Imię

530. Była w
Był ofo
tylko, iako
stach, do kto
modliwę, (y
mem modliw
wá Mojżeszow
z Ambony czy
nym a wyłoki
mogli. W te
ła się żadna
jednemu tylk
no Kościołow
sobliwizną wia
dzą, ponieważ
dla odwrocen
chwałstwa nie
ko jest opisan
Deuteronom: 10
teylyzy, który
nistratorem pr
y potestę SAK
ministrówac, n
prawą, poniew
to każdemu o
dzu, ale z oso
y miłości, z k
niły perłwazy
bol będzie, gd
rzezane. Row

krzyża Pána swego, ale raczej, żeby go do siebie przytulił, y nosił, y BOGA nąsładował, a nieustannie w tym przedstawiał, co Boska dyspozycja pozwoliła. Wszystko to zalecam ci usilnie, razem z przyległości boiaźni, abyś odstępować od tego zaraźliwego powietrza, przeciwną płochością nie była zarażona. Przeto od tego dnia jużbym chciała wolą twoją ku lepszemu nakłonić, aby miłość twoją bardziej a bardziej obfitująca, naostatek była w obyćwiałach twoich jako naydoskonalszą. Wszakże miłość nie ma granicy, końca y miary, dla tego chciałabym, abyś kochała bez miary, a bała się z pomiarkowaniem, iak przynależy do utrzymania prawa nawiższego y spraw twoich, tak wewnętrznych iako y powierzchownych porządnie rozporządzenia. Bądźże tedy w tym pilna y uczynna, chociaż przykra praca y przeciwność ponieść przyjdzie, ponieważ też y ia przy obrzezaniu SYNA mego wiele ponośliłam, dopuściłam zaś obrzezania z tej przyczyny, że prawa Święte nam wstawione, y doskonała była wolą Nawiższego, któremu sposobić się trzeba.

ROZDZIAŁ XIV.

Obrzezania Boskie Dzieciątka, y bierze Imię IEZVS.

330. Była w Betleemskim Mieście osobna tylko, iako y winnych Izraelskich Miastach, do ktorej ludzie schodzili się tak na modlitwę, (y dla tego też nazywała się Domem modlitwy) iako też aby słuchali prawa Moyżeszowego, przez Kąpłana iakiego z Ambony czytanego y ogłoszonego, rzetelnym a wylokim głosem, aby ludzie pojąć mogli. W tej zaś Bożnicy nie odprawiała się żadna wprowadzie Ofiara, ponieważ jednemu tylko Jerozolimskiemu pozwolono Kościołowi, chyba żeby BOG sam osobliwą wiadomością inaczej rozporządził, ponieważ ta wonność y upodobanie dla odwołania niebezpieczeństwa, bałwochwałstwa nie była ludziom pozwolona, iako jest opisano w Księgach Moyżeszowych *Deuteronom: cap. 12.* Przecież Kąpłan tamtejszy, który był Nauczycielem y administratorem prawa Boskiego, miał też moc y potęgę SAKRAMENT Obrzezania administrować, nie zaś dyspozycją w prawdzie prawa, ponieważ według prawa wolno było każdemu obrzezować chociaż y nie Xiędzu, ale z osobliwego Matek nabożeństwa y miłości, z których wiele, tę sobie czyniły periwazy, że dzieciom ich mniejszy ból będzie, gdy ręką Kąpłańską będą obrzezane. Równą boiaźnią y miłością Nawi-

świętsza Królowa PANI nąsła y Przedziwna PANNA pobudzona, ale bardziej podobno godnością Dzieciątka wzruszona y do tego przyprowadzona, Kąpłana owego w Betleem mieszkałego, do obrzezania zająć chciała, ktorego do akcyi Prześwientej sprawy Święty y Nawiższyszy Oblubieniec JOZEF S. uprosił y sprowadził.

331. Przybył tedy wspomniony Kąpłan do przyionku, czyli w samę stajenkę, gdzie Ciało Wcielone y Nawiższa MATKA iego SYNA swego na rękach własnych piastując oczekiwała; Przyшло dwóch z Kąpłanem kościelnych sług, którzy urząd przysługi przy obrzezaniu zwykli sprawować. Wzruszył nieco strach y spustoszenie szopy owej tak lichy y podziwienia godney Kąpłana, ale Błogosławiona y Nawiżstropniejsza między Niewiastami MARYA, z taką do niego przemością modestą y wdzięcznością, że prawie strach w Nabożeństwo, y w podziwienie nie pojęte, a mieysca okropność w prześwientny Majestat, patrząc na MATKĘ mięknęła, tak, że niewiedząc o skrytey y utajonej przyczynie, przymuszony jednak tym widokiem, aby tej Przedziwney MATCE Boskiej cześć y honor oddał. Ponieważ gdy oczy na twarz MARYI podniósł y SYNA leży, ktorego na rękach swoich piastowała, uczuł dobrze że serce w nim trzęsło się, dla czego ku więkzemu Nabożeństwu y serdeczney miękkości wzbudzony, bardziej a bardziej dziwić się począł temu, że w tak ubogim mieyscu y niewymownym ubóstwie, Cud nie wymowny wydawał się. Potym zaś, gdy już do samego przyszło dotknięcia ubóstwionego Ciąła Boskiego Dzieciątka, skrytą iakąś światobliwością y męstwem był objaśniony, z czego nowego dostąpił stopnia y łaski, do wielkiej światobliwości mocą Boską podniesiony y wielce BOGU umilony.

332. Zeby tedy obrzezanie, z tą ucieśnością działo się, iakiey mieysce potrzebowało, Święty JOZEF zapalił dwie świece woskowe; Kąpłan zaś rzekł MARYI, aby troche ustąpiła, Dziecię jednemu z kościelnych sług powierzywszy, aby patrząc na Ofiarę krwi swojej, nie trwożyła się y nie lękała. Wielce ta powieść pomiejsza MATKĘ Boską, ponieważ dla wielkiej pokory chciała być posłuchać chętnie Kąpłana, z drugiej zaś strony miłość y uczciwość Jednorodzonego SYNA odstąpić go nie dozwalała. Zeby jednak przeciwko żadney z tych Cnot nie wykroczyła, z pokorną submisją prosiła Kąpłana o pozwolenie, że jeżeli to być może, aby obecnie do obrzezania służyła, ponieważ ten SAKRAMENT w wielkim miała używaniu, tudzież tego umysłu była, aby

SYNA swego na własnych rękach przy obrzezaniu piastowała, ponieważ y mieysca nie było, gdzie by go złożyć, y ona gdzie by się schronić mogła; o to zaś dla tego umyślnie prosiła, aby iako z nayprzystojniejszy Nabożeństwem, skromnością y ostrożnością działo się obrzezanie, dla oczywistej Dziecięcia delikatności. Zezwolił Kapłan proszący o to, y przyobiecał być bardzo ostrożnym, a dopuścił MATCE, aby na swoich rękach trzymała Dziecię, gdy do wypełnienia przyjdzie tajemnicy. Przeto zaś PANNA Nayswiętsza, a MATKA Boska, stała się ostarzem poświęconym, nad którym poczęły się pełnić y kończyć wszystkie stározakonych tajemnic obrządku y ofiary, oddawszy tę nową ranną ofiarę, aby bez wątpienia Przedwiecznemu OYCU zewzład była przyjemna.

§ 33. Zaraz tedy Boska MATKA Nayswiętszego SYNA swego z pieluszkow, w które był uwiniony rozwiązała, dobywszy chustkę czyli ręcznik, który na piersiach dla ciepła y wstrzymania zimna konserwowała, y natym rozpostartym Boskie Dziecię tak złożyła, aby Reliquie y krew przy obrzezaniu bezpiecznie utrzymać się mogła. Kapłan zaś czyniąc co miał czynić, obrzezał Dziecię BOGA prawdziwego y Człowieka, który jednego czasu tego, Przedwiecznemu OYCU z niewymowną miłością trzy razem łoża nieofiarowane, y każda z nich na odkupienie tysięcy światow wystarczająca, oddał ofiary. Naprzód, że postać grzesznika wziął na siebie, będąc we wszech miar nayniewinniejszy y SYN BOGA prawdziwego, gdy bez wątpienia przyjął SAKRAMENT, samym tylko grzesznikom na zgładzenie winy przyzwolony, pod prawo się poddając, do którego nie należał. Powtore, ofiarował ból y mękę, którą iako prawdziwy y doskonały czuł y cierpiał człowiek. Potrzebie, poświęcił owę gorejącą miłość, przez którą krew swoją na lekarstwo y okup Narodu ludzkiego wylewać począł; czynił na koniec dzięki BOGU OYCU, że mu dał postać y Naturę ludzką, a w niej ku Naywyższej swojej chwale okazać do cierpienia.

§ 34. Wtem sposob modlącego się, y ofiarującego dobroć y wspaniałość naszą z wielką uczciwością wysłuchał Chrystusa JEZUSA OCIEC Niebieski, y począł (według nas mówiąc) za wypłacony, y policzony przyjmować okup y dług Narodu ludzkiego, pomalą mazać zapis dekretu przeciwko nam uczyniony. Także też Wcielone Słowo Chrystus JEZUS początek krwi swojej na zadatek y rekoymia nam ofiarował, że y ofiatake na dopełnienie odkupienia ludzkiego, y na wypłacenie długu, do którego Synowie Adama obowiąz-

zani byli miał wylać, naymniejszy kropek nie zostawiając. MATKA zaś Boska wszystkie te Jednorodzonego SYNA swego wewnętrznie uważała (sprawy, y głęboką mądrością y umiejętnością około tego SAKRAMENTU tajemnicy oświecona wyrozumiała; przeto też naśladowała SYNA y Pannę swego we wszystkim, co się działo według proporcji, y iako możność pozwalała. BOG też człowiek w ten czas, co ludzkim przyzwolita jest dzieciom, płakać począł. A chociaż ból bardzo był przykry, tak dla delikatnego Ciała, iako też dla ostrości scyzoryka z krzemienia wyrobionego, przecięt też nie tak naturalna boleść y rany dolegliwość wytoczyła, iako nadprzyrodzona wiadomość; którą przewidywał y przewiedziać fercą ludzkie nadkamię y dyament twarde, y nieogłaskane w sprzeciwianiu się miłości Boskiej, y ogniu temu, który przyszedł dać y zaświecić na świecie w sercach tych, którzy by prawdziwą wiarę przyjmowali. Niechciała zaś wszystkich Pánien, y Mątek naydroższą perłą Nayswiętsza MARYA, aby iży SYNA iey były bez towarzysza, przeto niewymownie nayniewinniejsza Owieczka z swoim ukochanym rozplakała się Baránkem, ponieważ oboje byli rowney boleści obłowem, y w ten czas na przemiany popisowała się miłość, y politowanie. Boskie Dziecię gągnęło się y tuliło do MATKI, Matka zaś nakłoniwszy pierś, wdzięcznie do nich przytulała SYNA. Prędko też potym z znaczną pilnością poczęła zbierać wespół wszystkie przy obrzezaniu sprawione reliquie, oddając je JOZEFOWI S. w pilne staranie, ona zaś do powijania w pieluszkę Dziecięcia co prędzej zakrzętnęła się. Chciał wprowadzić Kapłan utrzymać iży Macierzyńskie, a chociaż bowiem nie wiedział przyczyny iży y tajemnicy, dorozumiał się jednak, że z pięknej y wdzięcznej Dziecięcia urody y grzeczności pochodziły, dla ktorej, tak wielki żal w ukochanej MATCE razem niewymowną miłość początek mieli.

§ 35. Około zaś tego wszystkiego Naychwalebniejsza Niebieska Xiężna y PANNI, z taką rostopnością ostrożnością, y y wspaniałością chodziła, że sami Aniołowie dziwili się, a Naywyższy BOG wielką łaskę y upodobanie remonstrował. Wkądże zaś sprawie Boska wynikała mądrość, za ktorej powodem każda akcja do tej doskonałości y światobliwości przywodziła miary, że zdawał się zupełny iey umysł do wszystkiego nakłoniony, tego, co czynić y z iaką reflexją było potrzebą, niech się godzi wyliczyć: gdy obrzezany y zraniony miał być SYN w iey rękach, była w sobie niezwykła, wzbieraniu Nayswię-

świętszych reli
waniu była m
wała się, y iży
ła przyjemna,
w naśladowaniu
z wszelką uczci
rękach swoich
to wylizko tal
ustawiała (spraw
szkodą była.
widzenia, y w
młodey o lat
niezwyczajne
też nową iaką
gdy się działo
za Jmiej obrz
chcieli? w tym
bliwe ku Swi
mając polzano
Jmiej dał, za
ścią JOZEF S
Oblubienicy n
Jmiej ustami sw
w tym oobliw
gdy jedno na d
tego że razem
tego. Rzekł Ka
ła się Rodzice,
daia Jmiej; y z
inlżemi Imiona
zaś to Nayswie
śle uczul zamię
zapłakać, dżi
czuwał ale nie
jestem, że to D
Pánkim, pilne
wanie, a powie
słym niedostatk
planowi MAT
z wielką pokorą
dwie zapalone
gli mieć, od s
§ 36. Gdy
Nayswiętsza M
swoim, znowu
pamiętywać p
zalewając się
niowi JEZUS
applaudować,
padkowey słu
do wiadomości
Nayswiętsza y
mienistgo noż
na goiła maso
ktory nie zgoi
ieden naymnie
noc y dzień za
sza y nie potrze
ludzki, aby to
potrafił Boskie
Dziecięcia star
nieważ naturaln

świętszych relikwii była pilna, w politowaniu była miękka, nad bolejącym litowała się, y łyzy łączyła, w pieśczętach była przyjemna, pilna w staraniu, prędką w naśladowaniu, bogoboyna y uprzejma z wszelką uczciwością w piastowaniu, y w rękach swoich przekładaniu Dziecięcia, a to wszystko tak uspakaić, aby żadna nie ustawała sprawa, albo jedną drugiey przeszkodą była. Przetoż tedy, te przedziwne widzenia, y widok cudowny w Pánience, młodey o lat piętnastu, sámym Anjołom niezwyčajne zázruciać podziwienie, ale też nową iákaś pokázuiąc náukę. To zaś gdy się działo, zopytywał się Káplán, co zámie obrzezánemu Dziecięciu dáćby chcieli? w tym Nayswiętsza MATKA, osobiwe ku Świętemu Oblubieńcowi swemu máiąc polzánowanie, rzekła mu, aby on Jmieg dał, zaś znówu z wszelką uczciwością JOZEF S. ku swoiey obrociwłszy się Oblubienicy námauiwał iá, aby Naysłodsze Jmie uśtámi swemi wymowiła, przystąpiła w tym osobiwa BOGA dyspozycya, bo gdy jedno ná drugie zkládało, przylzło do tego że rázem oboie wymowili JEZUS Imię. Rzekł Káplán, dobrze widzę zgadzają się Rodzice, y wielkie Dziecięciu swemu dáia Jmie; y zaráz w Mętrykę między inifzemí Imionámi to też nápiśał. Piszac zaś to Nayswiętsze Jmie, wielkie ná umyśle uczuł zámieszanie tak, że y on musiał zápłakać, dziwuiąc się zaś temu, co przeczuwał ale nie wiedział, rzekł: *Penien tego jestem, że to Dziecie wielkim będzie Prorokiem Páńskim, pilneż tedy koto niego miejcie wybowanie, a powiedz mi, czym was moge w wáśnym niedostátku ráutować.* Podziękowali Káplánowi MATKA y JOZEF Oblubieniec z wielką pokorą, y dáwşy záfatygę owe dwie zápalone swiece, y coś więcey co mogli mieć, od siebie go odpráwili.

536. Gdy iuż tedy sámi tylko byli Nayswiętsza MATKA y JOZEF z SYNEM swoim, znówu poczęli obrzezania tego rozpamiętywać pámiátkę, rzewliwemi obficie záléwuiąc się łzami, a Nayswiętszemu Jmieniowi JEZUSA wdzięcznym spiewaniem ápplaudować, o czym sámym tylko przypadkowey sług Boskich szczęśliwość, jest do wiadomości zostáwiono. PANNA zaś Nayswiętsza y MATKA, zádáną od krzemienistego nożá ránę pospolitą y zwyčajną goiła másią, cały zaś ow czas, przez który nie zgoiła się rána, z rąk swoich ná jeden naymnieyszy nie zpuściła go moment, noc y dzień záfzwe go piástuiąc. Mniefz y nie potrzebniefz y jest myśl y rozum ludzki, aby to poiać mogł, albo wyrázić potráfił, Boskiey MATKI nie uśtánné koto Dziecięcia staranie, y utájoną miłość, ponieważ naturalny wniefz áfekt więkşy dá-

leko był, ániżeli ktora przeciwo Synowi swemu mieć go może. Náprzyrodzony zaś przenosił y przewyższáł wşyśtkich Świętych, y Anjołow miłość: Jey uczciwość y polzánowanie, niewiem z ktora stworzoną mogłaby się przyrównać rzecz. Y te to roskolzy y delicye były, dla których Słowo Wcielone prágneło byđz z Synámi ludzkimi. Y tá to była záfciężki y niewymowny żal y boleść z przerezczonego obrzezania kochájacemu MATKI sercu nágradá: to jest wyborna MATKI y PANNY Nayswiętszey świątobliwość; y choćiaż bowiem w tey sámej y dáleko bárdziej niżeli w inşyich ludziách sobie upodobáli, y wiefz ukochániu zemdlony około pracy náşzego zbáwienia, chętnie spoczywał, przecięż iedná, przedziwna y pokorna Krolowa więcey wymyślała spólobow, aby ulżenie y niepámięć boleści ziednáła. Dla tey tedy przyczyny, prośia też Świętych Anjołow przy sobie obecnych, aby chcieli BOGA Człowieká máluchnego, a do tego zránionego, y dla rány zemdlonego y osłábiáfego, wesóla rozweselić muzyką. Zgodzili się do woli Krolowy Niebieskiey Anjelley Duchowie y sładzy BOGA, y rzeczywistym máteryálnym głosem, zgodnie pieśń od sámej Boskiey MATKI y JOZEF S. zložoną ná chwałę Przedziwnego Naysłodszego Jmienia JEZUSOWEGO wyspiewywáli.

537. Tá tedy tak wdzięczną y sładką muzyką, (ná ktorey przyrównanie, wşelki człowieká głos by naypiękniefzy, spiewanie y zgodna hármónia iedną iest chrápka y skrzeczeniem) SYNA swego Nayswiętszego cięszac, bół mitygowála y czas zdobiła, a bárdziej ielczce, ową wewnętrzną hármónią, y ziednoczeniem, wielkich y heroicznych cnot, ná duszy Jey grómadę woyská spráwuiącym, iáko sam Pan, y Oblubienicá świadczy w pienjách Sálomonowych. A záf nie iest twarde, leniwe, o pieśzáfie serce ludzkie? że nie uznáie, y iáka przyczyna leży z wdzięcznością wiecznego zbáwienia Sákrámentow nie przymuie, od sáмого Stworzyciela y Odkupiciela sobie przyznáie? O sładka dobroći moia! o życie Duszy moiey! iákże niegodnie nágradzamy naywybórnieyszą od wieków w tobie mieşzkájącą miłość! o mióści bez terminu y miáry do tych czas głupiey y uporczywey náşzey niewdzięczności potem nie zálana. Nie mogła záprawdę dobroć y świątość sáma rzecz bárdziej záfieć do nas ukochánia, nie mogła záfciężnie pokázac się, iáko kiedy w postać grzeşzniká niewinność przybrawşy się, lekářtwo wynálázła ná grzech, ktorego nigdy záfciężnąć niemogła. Ten cud ukochánia y oczywisty wizerunek, ielżeli ludzie

pogardzają, zaniebawiają, jeżeli o dobrodziejstwie tym zapominają, ktoż im przyzna że są zdrowey myśli y rozładku dobrego? iakoż tak śmiało y głupie szczycą się y ufają w swoiey mądrości, roztropności, y rzeczy wszelkich wyrozumieniu. Ah człowieku, albo raczey niewdzięczne y nie-me bydlę; toby to mądrość y roztropność była, abyś rozważając te y takie sprawy Boskie, zmiękczył się, nad sobą samym zlitował, y rześistemi łzami rozumu twego opłakiwał głupstwo, y zależała nieużytość, ponieważ tak ieś oziębłego ferca, że na rozpущzenie w piersiach twoich lodu, tylko też Boskiey miłości pozor wystarcza.

*Nauka, która mi dała Najswiętsza
Krolowa y Pani nasza MARYA.*

§ 38. **C**orko moia! chciałabym, abyś znała, że w tobie sprawiła sposobność, rozważając dobrodziejstwo y łaskę, którą odebrała, w tey samey wiadomości o pilnym staraniu, tęskliwościach, serdecznym nabożeństwie y usługach, moich w tajemnicach Naymilszego y Najsłodszego SYNA mego, coś teraz napisała. Nie dla tegoć albowiem BOG, osobliwszego w tym udziela ci światła, tylko żebyś tym delectowała y cieszyła się, albo też w pojęciu tych rzeczy cudownych, albo w odebraniu nadprzyrodzonych y niepospolitych pilną była, także, abyś naśladować nie leniła się tego, co ci się podoba; aby, gdy tak w tajemnicach SYNA twego ieś biegła, byłaś też naypierwey do dziękczynienia naypilniejsza, y w nim nigdy nieustawała. Pilnąż tedy myślą rozważay naymilsza, iako przeciwnie ludzie miłość SYNA y PANA mego nagradzają, y owszem iako y w łamych sprawiedliwych w niechęć y w niepamięć idzie. Ty tedy na siebie przyimiy, iak tylko możesz w łamach twoich wystarczyć, abyś usiłowała, tę jemu uczynioną niewdzięczność nagrodzić, obrazę rekompensować, afektem osobliwszym, wdzięcznością y prędkością usług, tak twoim własnym Imieniem, iako też wszystkich innych, którzy w tey mierze swoiey nie pełnią obligacyi. Z tey tedy przyczyny prędką naprzód być ci potrzeba nakłztaft Anjoła, potym w żarliwości gorącą, y w wszelkich okazjach pilną, także też każdego momentu rzeczą światła obumarać, abyś przerwawszy więzy wszelkiey pasy y skłonności tam dolecieć mogła, gdzie cię BOG woła.

§ 39. Zaprawdę Corko moia, już ci nie ieś tajno, iakiey ieś słuszności żywa iakaś y nieprzebrana pamięć tych rzeczy, które od Najswiętzego SYNA mego, miło-

ści y widzenia ludziom stały się, y chociaż od tego samego światła gorąco bardzo do wdzięczności ciebie łamę wzbudzać y nakłaniać powinnaś, przecież im bardziey ieszcze tę niewdzięczną y niebezpieczną niepamięć y zapomnienie podeyrzają masz, y ieś się obawiaiy to ci powiedam, że y sam Błogosławiony w Niebie, gdy już za Boskim światłem te poznają tajemnice, dziwi się, że gdy ieszcze Podrożnikami byli, małą wrzeczach tych wysokich pilność mieli. Y zaprawdę gdyby iaka boleść y utrapienie na nich mogło paść, z wielką przykrością gryzliby się na popełnione niedbalstwo, nieostrożność, y zaniebawienie, nieuszánowanie Odkupienia, y samego Chrystusa PANA naszego koło tego naśladowanie. Y pewnie wszyscy Anjołowie, y inisi Niebiescy mieszkańcy obszernieysza (iak ludzie wiedzą albo rozumieją) przeznaczeni, rzecz tę rozważając z wielkim podziwieniem y zapamiętaniem przerażają się nad ciężkim ludzi tyranstwem, które ferca ich łzarpie nie mniey na własną zgubę, iako na oczywistą Zbawiciela y Odkupiciela swego hańbę, ponieważ z żadney okoliczności ich zuchwałość do politowania nie wzrusza się, ani dla tego, co ich BOG y PAN ucierpiał, ani dla tego, że im iako niewdzięcznym y odrzuconym swego czasu cierpieć będzie trzeba. Dla tego samiż potępiency nie uchybną y nieuchronną gorzkością, jeżeli rozważają straszne to zapomnienie, że sprawy CHRYSTUSOWE Odkupiciela swego, za wlos, albo za nic szacowali, albo mało uważali, ta łama konfuzya, y gorsze nad tyranstwo przesładowanie dosyc już nieznosną przynosi mękę, y będzie to utrapienie od niego niepojęte, gdy bez wątpienia w ten czas dopiero naymizernieyszy obacza odkupienie bardzo dostąpienie, a przed tym wzgardzone, y sobie teraz na wieczne potępienie przerobione. Ale ty słuchay Corko, y nakłoń ucha twego na radę moję, y do nauki życia wiecznego. Wybiy sobie ze wszystkich zmysłów y potencyi swoich wszelkiey rzeczy ludzkiey obraz y afekt do nich, nawroc całe serce twoie y myśl twoję do tajemnic y Dobrodziejstw Odkupiciela, aby on sam żył w tobie. Odday się tym, o nich rozmyślay, rozważay, podziękowawanie za nie uczyni, iakbyś ty sama była, która y za siebie y za innych wdzięczną być powinnaś. Znajdziesz w tym wszystkim prawdę, drogę, y życie po niekończoną wieczność trwające, a jeżeli to naśladować będziesz, nie będziesz mogła zbłądzić, ale tam trąsisz, gdzie ieś światło oczow, y jasność.

ROZDZIAŁ XV.

*Najświętsza Matka MARIA z Boskim Dziecięciem miejska ie-
scze w Szopie, aż do przybycia
Krolow.*

540. **P**rzez mądrość własną, którą Na-
jaśniejsza Krolowa y PANI nazała,
Pismą Świętego skrytości poznała, też mą-
drością przez wyłokie a znaczne objawie-
nie wiedziała, że Trzey Krolowie od wcho-
du Słońca mieli przybyć, aby Najświęt-
szego SYNA Boskiego w ludzkiej postaci
obaczyli, y pokłon mu oddali. Niedawno
zās, y ośobliwie była około tey Tajemni-
cy informowana, gdy przy Narodzeniu
Wcielonego Słowa obaczyła, że Anioł był
wysłany, aby tym Krolom Boskiego Naro-
dzenia uczynił wiadomość, iako się powie-
dzało w Rozdziale 11. w liczbie 493. Ale
S. JOZEF Opiekun Boskiej Familij, o rze-
czy przytłzey do tych czas był niewiado-
my, ponieważ ani z objawienia tego nie-
wiedział, ani też od Nayroztropniejszey
PANNY, Oblubienicy swojej słyszał; ta-
łbowiem, iako była we wszystkich mądra,
roztropna, przeczona, dotąd czekała, po-
ki Naywyższa B.O.G.A dyspozycya około
tey też tajemnicy spolobnego czasu swe-
go przyiemnie wszystkim nierozporządził.
Dla czego tenże Boski Święty Opiekun
po zakończeniu Obrzezania, Niebieskiej
PANI myśl swoją dopiero objawił, aby
iżak nayprędzey miejsce to tak niewygodne,
y bardzo zaprawdę ubogie porzucić, to
też dla tego, że zewsząd tam goszczącemu
BOGU niewczas, y famey Boskiej MAT-
CE, żadney meznaydował pomocy; iako
też nąostattek dla tego, że w Mieście Be-
tleem już łatwo gopodę iaką obrąć może
y znaleźć, w ktoreyby mieszkali dotąd,
poki nie wypełniwszy się czas SYNA swe-
go w Kościeł Jerozolimski na Ofiarę nie-
poprowadzą. To tedy przełożył wierny
Oblubieniec, wielkim staraniem y frasun-
kiem, ubóstwo wielkie nągradzając, y wszel-
ką radę tam zmierzając, gdzieby chciała
naybárdziej zwiększą wygodą obfitować,
ośobliwie co byż może naypotrzebniej-
szego, w tym wszystkim jednak zdał się
na wolę ukochanej Oblubienicy swojej.

541. Odpowiedziała Naypokorniej-
sza Krolowa, tajemnicę ieszcze o Krolach
przy sobie zostawiwszy: Oblubieńcu y Panie
moy, ja memu rozkazowi, y woli twojej pod-
dać się; prowadz tedy gdzie chcesz, ja prost-
kim y ochotnym umysłem śpieszę, czyn zaś ną-
ostattek, co ku czynieniu lepszego zdawać ci się
będzie; Przecież jednak Najświętsza PA-
NI ośobliwży iakiś afekt, y ukontentowanie

miała do tey stąienki, tak dla ubóstwa y
podłego miejsca, iak też naybárdziej, że
to mieszkanie było poświęcone tajemnicami
BOGA Wcielonego, to jest, Narodzenia,
Obrzezania, y w krotce samym Krolom,
do adoracyi y ulżanowania godnie desty-
nowane, chociaż wprawdzie o czasie ma-
jących przysć Krolow nie wiedziała. Był zaś
ten afekt wielkiej świątobliwości, nabo-
żeństwa, y uczciwości, przecież że z wła-
sney pochodził inklinacyi, umysliła posłu-
szeństwu ukochanego Oblubieńca ustąpić,
ktoremu się zapewne poświęciła, aby we
wszystkim rzadki wszelkiej doskonałości
przykład zostawiła. Ale zās ta obojętność
y pokorą Najświętszey PANNY, więkze-
mu Oblubieńcu staraniu poddała się, y o-
czekiwała w tey okazyi od niego decyzji.
Gdy tedy tak sobie rozmawiali coby mie-
li czynić, sam BOG przez Archaniołow
Xiążętą Michala y Gabryela, na usługę
Boskiego Dziecięcia, y Najświętszey Kro-
lowy ząwżze obecnie w postaci ludzkiej
będących powatpliwość objaśniał, tymi
przez Archaniołow słowami. *Z Boskiej
woli determinowano jest, aby Wcielone Słowo
w tym samym miejscu od Trzech Krolow Ziem-
skich, z krolow wschodnich sukaiących Niebie-
skiego Krola było adorowane; już dni dziesięć
iżak droge odprawuio, ponieważ o Najświęt-
szym Narodzeniu tegoż momentu upewnioni by-
li, y ząraz też w droge się zabrali, y bawic się
nie będą wypelniając to, co Prorocy zdawną
iż otym przepowiedzieli.*

542. Odebrawszy tedy tę nową re-
lacyą S. Pątryarcha JOZEF, wesołego ge-
niuizu byż poczał, wiedząc już gdzie wo-
ła Boska nąkłania się, a Niebieska Oblubie-
nica MARIA rzekła do Niego: *Panie moy
miejsce to, na którym mieszkamy od Naywyższe-
go BOGA do upodobanych y sekretnych tajemnic
jest nąznaczone, a chociaż w oczach ludzkich
podłe, wzgardzone y niewygodne jest, ale zās
w oczach Boskich jest bąrdzo bogate, piękne y
drogo etaxowane, tak, że cały świat podobne-
go mieć nie może, w którym sam PAN Niebą
niewymownie sobie upodobał, ząwdzieczne y
upodobane mając, a Krolenka swoia bytność
poświatając go. Tak bowiem jest wielmożny
BOG, że na tym miejscu, gdzie jest włafnie
obiecana ziemia, twarz swoia może nam uka-
zać; y ząpewne, jeżeli się jego woli podobać
będzie, uchroni y usłrzyże nas od zimna tego,
y od przykrej niepogody przez te dni, iak tu
mieszkac będziemy.* Były te słowa Boskiej
MATKI wielką pociechą JOZEFOWI S.
przeto y on mówił, ponieważ Boskie Dzie-
cię ma wypełnić prawo Ofiarowania w Ko-
ściele Jerozolimskim, iako obrzezanie po-
pełniło, przeto niech nam tedy dobrze
będzie, y na tym miejscu mieszkać, poki
nąznaczony czas do ofiarowania nie nastą-

pi, boby też do Nazaretu powracając dla odległej drogi gorzej doznać niepogody moglibyśmy. Jeżeli zaś uprzykrzone zimno przymusiło nas wynieść koniecznie do Miasta, abyśmy się tych uchronić mogli niepogodnych niewczółow, to y to bydz może, ponieważ Betleem od Jerozolimy o dwie mili położone było.

543. Najswiętsza zaś Bogarodzica PANNA we wszystkim woli zturbowanego Oblubienicę y Opiekuną swego poddała się, zawsze jednak chęci swoje tam ofiarując, aby tego poświęconego mieysca nie porzucić, bardziej sobie poważając, aniżeli Święte przybytki w Kościele Jerozolimskim, poki nie przyszedł by czas do Ofiarowania Najswiętszego SYNA swego, a tym czasem mieysce owo od zimna dobrze opatrzyła, y iak tylko mogła otuliła. Także też we drzwiach y w samej staience na przysię Krolow chędożnie opatrzyła, zdobiąc y chędożąc, iak tylko możność była. Przecięż jednak przed tym wszystkim tey szukała sposobności, aby y przy tey zabawie nigdy zrak twoich Boskiego Dziecięcia nie zpuszcila, chyba że koniecznie tego potrzeba było. Kiedy zaś ciężkie nastąpiło zimno, albo mroźne gwałtownym szumem wzruszały się wiątry, tedy PANI Najswiętsza, y Krolowa Najświejsza, moc swoje pokazując, zimno, wiątry, śniegi, mroz y niepogody, surowym rozkazem uśmierzała, y mitygowała, aby na PANA y Stworzyciela swego nie frożyły się y swoy impet y ostrość utrzymywały; tak do nich mówiąc: *Wściagnijcie impety wasze, a śmiato nie pomstajcie na Stworze waszego PANA y konserwatora, od ktorego wszelka swoje maicie istność, moc y siły: słuchajcie wy stworzenia kochankę mego, na zemście nieprzyjaciół od tego waszego Stworzyciela uzbroione: na grzech y ruinę surowymi mam bydz się godzi, na posłusztwo pierwszego ludzi Rodzica Adama, y iego Potomkow surowo następować macie, ale na drugiego Najwyższego Adama, który oto jest, aby naprawił co pierwszy zepsował, ani żadney jest podległy ułomności, skromnymi ludzkiemi y pokornymi nam bydz przystoi, a tego nie obrażajcie, ktoremu wasze usługe y posłanowanie powinniście, y tak to wam rozkazuie, tego Imieniem, za ktorego mówię, abyście żadney przykrości y celnowości nie czynili.*

544. Zaprawdę wielkie podziwienie y naśladowanie, powinno by w nas sprawnie prętkie y ochotne posłuszeństwo wrzeczach nierozumnych, Boskiej woli przez MATKĘ iego przykazane, a od nich wypełnione, albowiem stało się, że na rozkaz Najswiętszej BOGA Rodzice śnieg y delcz na dzieśnięć łokci około staienki nie padał, przystąpić bliżej nie waząc się, wiątry także w tym mieyscu iako o mur obijały się; Te

mu podziwieniu insze przydać się drugie, to jest, że kiedy Boskie Dziecię na rękach piastowała MARYA, na rozkaz iey, Dziecięciu by najmniej żaden wietrzyk nie szkodził, ale iakoby ieszcze cięszyl y rozswetelał, a sama MATKA Boska tegoż samego czasu, niewymowne czuła y cierpiała zimno, wszelki przeciwny wiątr, krążąc koło Dziecięcia, a to dla tego, że Boskiej MATCE były posłuszne, ona zaś żadnego nie chroniła się zimną, od ktorego delikatne Dziecię chciała aby nie cierpiało. Tym że sposobem Święty y Najszczęśliwszy Pátryarcha JOZEF cięszyl się wielce z tego, że tak Dziecię od wiatrow ma ochronę, przecięż niewiedziął, że to na rozkaz ukochanej Oblubienicy swojej działo się, albowiem ona tego nie objawiła, ponieważ tego od BOGA rozkazu nie miała, aby Oblubienicę swego w tym upewniła.

545. Rozporządzenie y spósob, karmienia, Najsłodszego SYNA swego JEZUSA, Niebieska Krolowa taki miała. Każdego dnia po trzy razy Pánielki swoy dawała pokarm, z tą jednak uczciwością, że pierwey o pozwolenie prosiła, y o odpuszczenie dla swojej niegodności. Przez długi zaś czas poki go na rękach swoich nosiła biorąc go, klęcząc z wielką pokorą podnosiła, a jeżeli kiedy ucieść potrzeba było, pierwey znowu o pozwolenie prosiła. Z tym posłanowaniem zwyczajem oddawała go JOZEFOWI Świętemu, y z taką weneracją od niego odbierała, iako się już wyżej powiedziało. Często też całowała JEZUSOWE nożeczki, a w twarz chcąc całować, pierwey także o pozwolenie prosiła. Boskie zaś Dziecię tymi rozkosznymi pieścizotami ze kontentey wdzięczne było znacznie pokazywało, nie tylko wesołością y wdzięcznością przesliczney twarzy, ale też, pewnymi akciami dziecinnymi, iako y insze czynią, zawsze jednak poważnie, y roztropnie, często zaś to było że Najswiętsze Dziecię łagodnie ku Mácierzyńskim nakłaniało się pierśiom, y rączkami za fizję chwytając ściśkało. W tym zaś wszystkim BOGA Rodzica PANNA, Niebieska Krolowa, zawsze ostrożna y przezorna była, żeby albo nagłą pieścizotą nie nastąpiła, albo surową miną, iako insze Mátki czynią nie zátworzyła, a słowem mówiąc, we wszystkim mądrze statecznie y uważnie, bez wszelkiej reprehensyi sprawowała się, y owzem im bardziej Najswiętszy SYN iey kochać się y pieścić z nią chciał, tym bardziej ona z prochem ziemi równała się, niegodna się bydz rozumiejąc, a w tym nie odmienną zawsze była.

546. Jeszcze insze Boskiemu Dziecięciu y MATCE iego przysły pieścizoty, nad pierwsze daleko godniejsze, ponieważ

oproc

oproc tego, z
jasnieniem w
dzonego SYNA
ko się powiedzi
to, że kiedy
Najsłodszego
skiej łaski, Ci
krzyżował, albo
nappolerownie
przez ktore y
czenie Boskwa
Dziecięcia BO
y iako OYCE
ludzki błagał.
y modlitwy S
wała, y one r
bydz mogła w
mieniac się.
żego JEZU
cnym (lubo
y potiechą, k
świętszy czył
y że Najswię
postacią złąc
wizy Ciało dos
się obrazem z
chodzi na myśl
kiedy na polac
rody obaczyw
10. 7. 18. Kt
skim, który t
że za nich bi
musiemy się.
prawdziwa ta
nego BOGA, t
wiecznemu OY
kiemu stworzen
wdziwizy y słu
mi to zgani że
ciwko rozumow
piwizy na zier
dziany iestem;
y ciało, kiedy
Adamowych M
nieznayduie się
KA moia? O
dyna świętości
dufzy moiey!
sama tylko M
a MATKA two
mi wdzięczności
cyliue y przech
nacka wybrana
y tobie o Páni
mna, y wielce u
ły ofiłek wizyl
ale też bez w
terminu, y b
owizem brzyko
w wizytach lud
547. Nay
skosznym Jedno

oproc tego, że nieustannie za Boskim objaśnieniem wszystkie wewnętrzne Jednorodzonego SYNA swego widziała sprawy, iako się powiedziało, często jednak było y to, że kiedy na rękach swoich piątkowała Najśłodszego JEZUSA z otóbliszey Boskiej łaski, Ciało w SYNU Icy ludzkie, iak krzyżstał, albo (ieżeli się godzi mówić) iak nappolerownieysze okulary wydawało się, przez ktore y w którym widziała ziednoczenie Bostwa z naturą ludzką y Dufzę Dziecięcia BOGA, y wszystkie icy sprawy, y iako OYCA Przedwiecznego, za Narod ludzki błagał. Te zaś wszystkie sprawy, y modlitwy SYNA swego, pilnie przyjmowała, y one naśladowała, wszystką iaką bydz mogła w sobie, w SYNA swego przemieniając się. Wspaniałość zaś Najsświętżego JEZUSA poglądała na nią z znacnym (lubo przydadkowym) welesem, y poćiechą, ktora z światobliwości y Najswiętżey czystości Tey PANNY pochodziła, y że Najswiętze swoje Bostwo z ludzką postaćią złączył, kiedy z tey MATKI wzięwizy Ciało doskonałym człowieką stawizy się obrazem zawiatał na świat. Tu mi przychodzi na myśl, co Holoferneś żołnierze kiedy na polach Bethuliy przedziwney urody obaczywszy Judythę, rzekli: *Judith, 10. 18.* Ktoż wzgardzi ludem Izraelskim, który tak wdzięczne ma Niewiaśty, że za nich bić słuźnie przeciwko onym musimy się. Sekretna wprawdzie, ale y prawdziwa ta mowa jest w ustach Wcielonego BOGA, iak albowiem zapewne Przedwiecznemu OYCU mógł mówić, y wszelkiemu stworzeniu, a co więkzta że dla prawdziwszey y słuźnieysze przyczyny. Ktoż mi to zgani że niesłuźnie robię, albo przeciwko rozumowi czynię, że z Niebá zstąpiwizy na ziemię ciałem ludzkim przyodziany jestem, abym zwojował piekło, świat y ciało, kiedy między wszystkimi Synow Adamowych Matkami, taka y tak ozdobna nieznayduie się Niewiaśta; iaka jest MATKA moja? Ośłodka miłości moja! o iedyne świętości, świętości moiey! o życie duszy moiey! O JEZU ukochany! a to sama tylko MARYA, Najswiętżza Panna a MATKA twoia, między wszystkimi ludźmi wdzięcznością, powagą, y pieknością, cytuje y przechodzi. Ta sama tylko iedynaczka wybrana y zupełna, y tak zupełna, y tobie o Panie BOZE moy iak przyiemna, y wielce ukochana, że nie tylko, cały ostatek wszystkich ludzi twoich przetrza, ale też bez wszelkiego pomiarkowania y terminu, y bardzo doskonale przetrza, y owszem brzytkość kształtu iakiegokolwiek w wszystkich ludziach ona sama nagrodziła.

547. Najswiętżza zaś MARYA wrośkosznych Jednorodzonego SYNA a praw-

dziwego BOGA swego pieśzczotach rozweleloną iak się czuła, że w Duchu zaraz wyniesiona, y właśnie w samego BOGA przemieniona, y ubóstwiona była. Y zaprawdę dla tego samego zachwycenia, y uwielbienia w ktory Najswiętższy Duch icy iak wyloko wznosił się, y właśnie oddzielał się, ciała związku rwiąc od Duszy, Dufz zaś niewymowney miłości Boskiej ogniem zapalona iak, że od ciała oddzielać się zdala, gdyby cudownie konterwowane y otrzymane nie było. Tym zaś niewymownym afektem przeciwko Najswiętższemu SYNOWI swemu, powierzchownie y wewnątrz gorejąc y do niego mówiąc iak godnych, poważnych, y wysokich używała słow, iż ięzyk niałz grubiański, tępy y zaiakliwy wymówić nie potrafił: cokolwiek zaś z tych słow tu wyrażę, o ktorych wiadomoś mam, pierwszym nie są podobne. Mowiła zaś do SYNA swego ukochana MATKA. *O miłości moja! stoaki żywoście duszy moiey! ktoż ty jesteś, a kto ia? coż ci się więcej zemna czynić podoba, ponienaj tak się unija twia niezgrunowana wspaniałość y Majeśtat dla mnie nikczemnego prochu? X coż na przeciw tobie czynić będzie słuźnicą twia? Czymże zawnidzieze, za takie y wysokie dobrodziejstwa, ktoreś mi wyniadczył raczył? Mora istność własna, życie moie, potencje, zmyślu pragnienia y chęci, wszystko to Twoje jest; poćieśże mnie y umocnij zkad nad MATKĘ y słuźnice Twoje, abym nie ustala w miłości Twoiey, y w chęci do słuźenia Tobie, ktora tym bardziey we mnie się serzy, im bardziey się uznaje do tego bydz nie zdolna, wspomaga mnie SYNU kochany, abym od miłości Twoiey nie ustawała. O iak nikczemna y krotka jest myślenka ludzka potetność! iak se jest y szczupłe siły, iak skrepowany efekt ludzki, że nie może wystarczyc, albo cogo godnego uczynić miłości twoiey. Tak albowiem zawnise twia przyziwoścość jest, abyś się wspaniałym, dobrym, y miłosiernym pokazal na przeciw stworzeniu twemu, iak zawnise zwycięża y tryumfuie miłość twoia, że nas naprzod do nieuchybney wdzięczności, a potym do unienienia się poćiaga y zasłaca. Bądźmyż przeto pokornymi, y aż do ziemnego prochu unienienia twia zaś wysokość y wspaniałość niech będzie niewyżsiona y niewybwalona po wszystkie wieczność. Po tey modlitwie Najswiętżza Panna, y MATKA SYNA Boskiego w Mądrości Najswiętżzego SYNA swego, wszystkie te pobożne widziała Dutze, ktore przez czas nowego prawa łaski, w miłości BOGA znaczne bydz miały, heroiczne ich akty, y męczeństwa, ktore na świadcetwo y dla naśladowania CHRYSYUSA PANA swego mężnie ponosić miały: a w tey objawionej wiadomości w świętą a niewymowną wzbijała się zazdrość iak, że zapewne więkzce męczeństwo Krolowy*

Niebá, wtey Świętey emulacyi było, aniżeli wŹyŹtych sŁug Boskich były męki y prześladowania. Y ztąd to się Iey właśnie wten czas przytrąfiŁo, co Oblubieniec w Pieniách mowi, że *kochania y miŁoŹci SwiŹta zazaŁroŹci, mocna jest iáko Źmierci, y cięŹka iáko odczŁaŁi*. Tey zaś ułiŁnoŹci, w ktorey NayukochániŹa MATKA, obumrzeć właŹnie prágneŁa rownym Nayswiętszy Jey SYN korreŹponduiąc áfektem, tymi do niey mowiŁ słowami, *PotoŁ mnie iáko pieczęć na Źercu twoim, y iáko pieczęć na ramienu twoim*. Przeto Boskim tym miŁoŹci męczeńŹstwem Nayswiętsza MARYA ŹtaŁa się nie co, nayspierwŹszą przed wŹyŹtykimi Męczennikami Męczenniczką.

Ź48. Ják dŁugo zaś Boskie Dziecię PánięŹskim Nayswiętszey MATKI Źwoiey karmiŁo się mlekiem, inŹzego by najmnieyŹzego nie poŁywaŁo pokarmu, piersiami tylko PánięŹskimi iemi wychowane. Pokarm zaś Nayswiętszey PANNY, był Źłodki, wdzięczny, przyjemny, y ŹubŹtancyálly, w ciele czyŹłym, doŹkonályym, y dobrej konŹtytucyi Źadney przeciwnoŹci w sobie niemáiący. Źadne álbowskiem inŹŹe ciało, albo w ciele temperámient tey PANNIE zrownáć się nie moŁe, poniewáŁ Pokarm PANNY Nayswiętszey, chociaŁby był przez dŁugi czas chowany, przecięŁ we wŹyŹtych Źwoich przymiotách zálwize iednákim był, Źadney odmiennoŹci, ŹkázytelnoŹci, y Źadney álteracyi nie podlegáiąc, iáko experyencya uczy, że w inŹŹych biaŁogŁowách pokarm zá ciałem uŹtaŁe, mieni się, y pŁuie.

Ź49. Ale teŁ y Oblubieniec PANNY Nayswiętszey niewymownemi poćiechami, y delicyami z Boskiego SYNA cieleŹyŁ się, poniewáŁ nie iáko tylko Źwiádek oczywiŹsty tych wŹyŹtych rzeczy, ktore mięŁy Nayswiętszym SYNEM y MATKĄ dŁiały się, ále teŁ godnym był niewymownych ákcyi z Źámego zrzodŁa, z Boskiego Dziecięcia JEZUSA czerpáć, poniewáŁ Oblubienica Boska częŹto oddawaŁa Dziecię na ręce JOZEFA, kiedy iáka zabawą roŹŹárgnioŹna była, á Źamá go piáŹtować nie mogŁa, iáko to gotuiąc, y koŁo kuchni uwijáiąc się, także pieluŹŹki rozwijáiąc, mieŹŹkanie zámniátaiąc: w tych y podobnych okolicznoŹciách y zabawách PANNY, JOZEF Swięty piáŹtowaŁ Dziecię, á zálwize z niewymowną rozkoŹszą, poćiechą, y áfektem Naysłodizy, álbowskiem JEZUS wdzięcznie na Mianowane go pŁgádaŁ Oycá, Boskim go Źwoim á wdzięcznym rozweteláiąc wzrokiem, ku piersiom jego przytułáiąc się z radoŹcią, ták iednák, że powaga y Boski MájeŹtat z wdzięcznoŹcią ŹáczyŁ się. A chociaŁ Swiętemu JOZEFOWI nie ták częŹto y nie codzieŹ, iáko Nayswiętszey MATCE tráŹiaŁo się cieleŹyć z SYNEM Źwoim, prze-

cięŁ wiele rázy MATKA Boska oddawaŁa Dziecię JOZEFOWI, to ná to miejsce od JOZEFA bráŹa reliquie obrzeźania, ktore S. Pátryárchá zálwize przy sobie ná poćiechę noŹiŁ, y chowaŁ. Y ták w ten ŹpóŹob Swięte to MáŹeŹstwo tymi y niewymownymi ziemi y Niebá ozdobiŁ bogáctwami, y uczeŹtnikami ich byli, Źamá MATKA, Boskim Dziecięciem, on zaś krwią y ciałem uboŹtwnionym cieleŹyć się. Mieli zaś te Nayswiętszego obrzeźania reliquie utájone w krzyŹtáŁowym Źłoięczku náŹiŹtáŹt jabŁká áłbo gaŹki okragŁey y wydroŁzoney, ktora iáko się wyŁeŁy powiedziáŁo, Źam S. Pátryárchá kupiŁ był zá pieniáŁe przysŁáne od S. ElŹbiety; w teŁ tedy puŁeczkę wielka Páni zámknęŁa ciałęczko obrzeźane y z krwią wylaná przy Obrzeźaniu, zwyŁe zálwizną ŹpóŹobnoŹcią wyimuiąc z chuŹteczki dla zbierania tey krwi pierwey zálzytey: żeby zaś tym beŹpieczney było zachowane, że było naczynie owe krzyŹtáŁowe u wierzchu ŹrebreŹm obwieŹzione, Boska Páni mocą władzy Źwoiey uczyniŁa, że toŁ orifŹium áłbo wierzch po oddaleniu boków Źrebrnych wcale zroŹŁo się y ŹkupiŁo wybornieyŹszym konŹŹtem, niŹeli Źam rzemieŹŹnik, ktory go nayspierwey wyrobiŁ, mogŁ był zámknáć. Tym tedy konŹŹtem naysnaboŹnieyŹsza PANNA Swięte te reliquie przez cále Źycie Źwoie ŹtrzeŁone, potym ApoŹtoŁom iák naydroŁizy Źkarb oddáŁa, zkáŁ KoŹcióŁowi ná znak miŁoŹci, y wiáźania doŹtaŁy się. NáoŹtátek ia w niezbrodzonym tym ták wielkich tájemnic morzu dla niewieŹciey niewiádomoŹci czuię się práwie zátopioną, ták, iż okoŁo tego, co nie moŁe byđ wyrobione częŹtokróć proŁię o Wiáre ChrzeŹciáŹŹką y poboŹnoŹć.

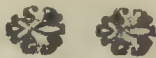
Náuka, ktora mi dáŁa Nayswiętsza Krolowa MARYA.

ŹŹ0. COrko mojá, iuŹ náuczona ieŹtes w wyŹŹszym Rozdziale, iáko nigdy nie przyŹtoŁi o rzeczách tych, ktore w uŹŹŁdzie Boskiey, áłbo wofobliwŹzey z nim konwersacyi tráŹiaŁy się, nádrprzyrodzonymi bádać y dochodzić, áni opácznym wtárgnieniem udawać się, áni z nátehnieniam naturalnego dowcipu, á tym bárdziej z proŹney widzenia ciekáwoŹci. Tym zaś iuŹ ŹpóŹobem báđ nápomniona, ábyŹ dla podobney przyczyny y chciwoŹci twoiey niepozwaŁaŁa Źobie do wiedzenia y zrozumienia rzeczy wŹŹelkiey choŁby przyrodzoney, powierzchowney, y nieiáko oboiętney, poniewáŁ we wŹyŹtych twoich Źprawách y uczynkách, ták zmyŹłowych, iáko teŁ y wŹŹelkiey mocy twoiey, czuyne y pilne mieć trzebá pomiárkowanie, á zwyŁe cieleŹyŁyŹ wŹŹelką ciekáwoŹć cokolwiek natu-

naturalna inklinacya pomysli, tego iey za-
bronic, choćby też bez wszelkiej bydzi mo-
gło zdrady, y powierzchownego koloru zmy-
ślonej iakiey cnoty y nabożeństwa. Ja al-
bowiem na takie rzeczy nigdy się nie od-
ważała, aby inklinacya moia miała w tym
wykroczyć, własna bowiem y zewsząd bez-
przyganna niewinność moia była w tym ob-
warowana: ani tenże afekt moy, na kto-
rym przy Narodzeniu w staience y obrze-
żaniu Nayświętszego SYNA mego przedsta-
wiać pragnęłam, był bez nabożeństwa y
bogoboyności, iednakże niechciałam umy-
ślu mego zdania, y pragnienia objawić,
choćby od czci godnego Oblubieńca mo-
iego pytana byłam, ponieważ posłuszeń-
stwo nad tę cnotę zacnieysze rozumiałam,
które wszelkiej duszy, iest pomocne y wa-
rownieysze, BOGU zaś nade wszystko przy-
jemne, iezeli Nayświętszą iego wolę nie na
własnym naszym umyśle, ale bardziej na
cudzey radzie pokładać będziemy. We-
mnie bowiem ta cnota, wylokicy y godney
była zasługi, y doskonałości, w tobie zaś
y w inszych, które iestecie w niebezpieczeń-
stwie zbłądzenia, gdy na swoim rozsądku
polegacie, ściśle zachować powinnyście prą-
wo, do uchronienia się wszelkiego niebezpie-
czeństwa, cudzey w natchnieniach wewnę-
trnych słuchając rady y rozładku: po-
niemaz naturą zewsząd iest zbłądzeniu pod-
legła, y na własnego serca wspiera się mi-
łości, y prędką iakąs inklinacyą do rzeczy
błahych y podłych nakłania się, y często
bywa, iż w małej y podłej bawiac się
rzeczy, że coś wysokiego iest, y co w sa-
mej rzeczy iest niczym, to naturze zdacie
się coś ośobliwego; przez co ubogą stawisz
się, y ogołoconą z bogatych dobr Duchą
Nayświętszego, znaczny ulzczerbek łaski
Boskiej, światła Niebieskiego, y zasług po-
nosić musi.

§ 1. Naoftatek też sama nauka, y
wszelka inza, którą ci dałam albo iezcze-
dam, głęboko w sercu twoim mieżkac po-
winną, y nieiaka księgę z serca twego u-
czyn, y zapisz to wszystko, com ia uczy-
niła, a tobie iest wiadomo, abyś to wsi-
stko zrozumiała, zrozumiawszy nasłado-
wała, y własnym a pilnym uczynkiem
toż samo wypełniła. Osobliwie zaś miej
wzgląd na ulżanowanie, miłość, staranie,
y Świętą owę bardzo roztropną boiaźń, kto-
rą z Nayświętszym Synem moim rozma-
wiałam. A chociażem w zachowaniu tego
wszystkiego bardzo czuyną y ustawiczną by-
ła, nad to iednak iakom go tylko w wną-
trnościach moich poczęła, nigdy żadną
miarą z oczu obecności Iego nie wypuści-
ła; anim od tych czas w prędkim miłości
biegu od Nayświętszego SYNA mego mnie
dłym, y ku mnie ordynowanym, żadney

zwłoki nie dopuściła. Tym zaś samym u-
pałem bardziej, a bardziej podobac się le-
mu serce moje, ustawiczną pobudką się wzru-
szając, nigdy uspokoić się nie mogło, aż
w ten czas, gdy złączywszy się, y niby
od siebie odszedłszy w używaniu naywięk-
szego Dobrą, y ostatniego końca, cokol-
wiekem odpoczęła, iakobym już była cen-
trum dostała, iednak w lot znowu od te-
goż oderwawszy się, do zwykłego niepo-
koju powrócić się musiałam; nie inaczej,
iakoby ten, który w drogę swoją puściwszy
się, na pewne miejsce spieszy, nikedy się
nie bawi, poki do mety swojej nie przyi-
dzie; albo chciwości y pragnienia swojego
przewłokę, y przedłużenie widzi. Zapewne
zaś serce moje tak dalekie było od wszel-
kiej skłonności do rzeczy iakiey ziemskiej,
y wszelkiej zmysłu uciechy, że prawie
tak żyło, iakoby na ziemi, ziemskiego nie
było przyrodzenia. Gdy zaś które inze
stworzenia rozumne, y ludzkie w namiętno-
ściach swoich zatopione, y w nieposkro-
mionego umysłu poruszeniach, tychże
propensyi swoich pod moc swoją podbić
niechcą, iakby mogły; zaiste, nie na na-
tury swojej ułomność uskarżać się powin-
ni, ale bardziej na lenistwo woli swojej;
y owszem samo przyrodzenie słusznicy
się na nich uskarżać mogło; mogłoby ie-
pod władzą rozumu wstrzymywac, y do
tego, co iest z pożytkiem, poruszać mogli;
czego iednak niedbálcy nie czynia, ale prze-
ciwnym sposobem, całym potokiem na
rospustę życia się wylewają, wolnym umy-
ślem, y woli panowaniem ruiny natury
podeprzec zaniędbywają, y całym rozu-
mem za wszelkimi szkodliwemi rzeczami
y niebezpiecznemi udają się, prawie na-
wszystkie zguby swojej okazyje dobrowolnie
się podają. Jakoż dla tychże samych ży-
cia ludzkiego niebezpieczeństw, znowu cię
upominam naymilsza, abyś nigdy bynaj-
mniey rzeczy widomych, chociażby ci się
też y potrzebne, albo słuszne widziały,
nie pożądała. Te zaś wszystkie rzeczy,
których ci do używania właśnie potrze-
ba, iako to ła, cella, suknie, pokarmy, y
inze podobne, tylko tego dla samego po-
słuszeństwa, y do upodobania Stárszych u-
żyway; ponieważ Pan rozkazuje, y ia
też to potwierdzam, ażebyś to na służbie
Włzechmocnego BOGA trawiła. A na-
ostatek z tych tak wielu książek, kto-
re ia tobie codziennie, y cogodzin-
nie prawie podaje, życie y
sprawy twoie sporządzay,
y ich się trzymay.



ROZDZIAŁ XVI.

*Przyjeżdżają trzy Krolowie, czyli Mędrcy od Wschodu Słońca, y BOG Człowiekowi w Betle-
em pokłon oddają.*

552. **T**Rzy Krolowie tamci, czyli Mędrcy, którzy byli Krola Nowonarodzonego szukać przyzli, z Persyi, Arabij, y Sáby, Kráioy Pálestyny Wschodney, urodzenie y początek swoy wzięli. O tych zaś przyściu prorokowali miánowicie pewny Prorok, y Krol Dawid, á przedtym Bálám, y kiedy Boskim rozkazem przymuszony błogosławił ludowi Izraelskiemu, ktoremu dla złorzeczenia był náięty od Báláká Krola Moábitow: między táktemi zaś swemi błogosławieństwami, powiedział prawdziwy ná ten czas Prorok Bálám, *że obaczy Krolá CHRYSTUSA, ále nie zaraz y będzie pátrzył ná niego, ále nie teraz.* Ponieważ on tego sam nie widział, ále przez Mędrcew Potomków swoich, y pochodzących od siebie áni zaraz w ten czas, ále przepędziwszy kilku wieków przeciąg. Oprocz tego ieszcze powiedział: *że wynidzie gwiazda z Jakubá, dla oznáymienia tego, który się miał národzić, krolować w Domu Jakobowym ná wieki.* Luc: 1. v. 32.

553. Ci zaś trzy Krolowie byli Mądremi, w przyrodzonych umiejętnoścích bárdzo wycwiczeni, y w piśmie też wybranego ludu Boskiego biegłymi; z kąd też pospolicie Mędrkami nazwani byli. Jákoż ták sáma w piśmie umiejętność, y záżywszy niektórych Zydow, do tey wiadomości y perswázyi przyszli, że Mészafz przydzie od ludu Zydowskiego áz do tych czas bárdzo wielką nádzieią požądany. Byli to ludzie spráwiedliwi, y prawdę kochájący bárdzo, y znáczney w rządzeniu poddanych swoich spráwiedliwoścí; iednak ich Krolestwá nie ták były obszerne, iáko dziś widzimy, ták że im sámy, iáko wielkiey mądroścí y rostopnoścí Pánom, sátwo było bez pyznego sług dostátku poddawnym swoim spráwiedliwość czynić, który ieden, y prawdziwy urząd Krolowski iest. Z kąd też według świádectwa sáмого Duchá Przenáyswiétlzého *iáko podzielenie wod ták serce Krolá w roku Páná iest, áżeby ním kedykolwiek ze bce kierował:* Proverbs 21. v. 1. Oprocz tego, wielkiego y wspaniałego sercá byli, bez łakomstwa, y chciwoścí, przez którą często y sámych Pánów umysł brzydkim się stáie, y niechwalebnym. Ná koniec, iáko ich Pánstwa były z sobá wzáiemnie pobliskie, y pograniczne, ták y oni cnot obyczajnych, ktoremi słynęli, y umiejętności w krorych się ćwiczyli towá-

rzystwem poufale złączeni; z kąd iezeli się iákie sławnieysze, y większego waloru spráwy tráfiály, z áwże się ieden drugiego rádził; y ták doskonály mieli przyiaźń, y bárdzo wierną wlytych rzeczy społeczność.

554. Potym iuż wyżej w rozdziale iedynastym, w liczbie 493. powiedziało się, dla czego teyże nocy, w którą CHRYSTUS wieczne świátło ná ten świát národził się, ci trzy Krolowie zá posługą Swiętych Anjołow doczesne, wiecznego BOGA národzenie zrozumieli, co się sáma rzeczą ták stáło: ieden z Anjołow ná straż Nayswiétszey MATCE Boskiey náznáczonych, á ten stárszy, niżeli strożowie trzech onych Krolow, z przyionku národzenia posłany, iáko wyższy, oświecił Trzech onych Krolow Anjołow Strożow, opowádając im przyczynę poselstwa swoiego, y woli Boskiey w nim posłózoney, áżeby z onych káždy, kádemu z osobná Krolowi, sobie náznáczonemu tájemnice Wcielenia, y Národzenia Páná nášzego otworzyli. Oni tedy trzy Anjołowie we śnie teyże godziny, káždy swemu przyacielowi to opowiedzieli. Jákoż ten porządek pospolity, zwykły bydz w objáwieniách od BOGA przez Anjołow do Duszy ordynowanych. Co się zaś tycze tego objáwienia Krolom uczynionego, było to dla tájemnicy Wcielenia dosyc obfite, y oczywiste; ponieważ od tych czas wiadomości nábyli, iákim sposobem národził się Krol Zydowski, prawdziwy BOG y Człowiek, który był Mészafzem y Odkupicielem požádanym, im zaś do znalezienia iego, weszła iuż była gwiazda oná, o ktorey Bálám ták znácznie námienił; nie tylko oni sámi z osobná o tym upewnieni byli, ále żeby też y inszym toż sámo oznáymili: y że nie nádaremno, y bez skutku ten ták wielki fawor, y cud przyiać potrzebá było, ále raczey Boskiey świátłosci iáak nayprzedej posługę uczynić, y skutkiem wypełnić; że go w ták wielkim dostátku ogłaszáł. Oprocz tego wynoszono ich, y wielką miłostí, y prágnieniem rozpaliwszy, niby przymuszono do widzenia BOGA, który się stál Człowiekiem, y do powinney Stworzycielowi y Odkupicielowi swojemu oddánia ádoracyi, y uniżoności, á to naywiększą ták się stác mogło doskonályścią; w tym zaś wlytykim wielką im były pomocą cnoty moralne, w stopniu wysokim przez częste ćwiczenie nábyte; odtąd álbowskiem do przyięcia świátła Boskiego dobrze byli przyposobieni.

555. Tym tedy objáwieniem z Niebá sobie uczynionym, nátychmiast ocuciwszy się, fen wybili, y rázem wszyscy trzy ná ziemię upadszy, prawie w prochu-

chó się zagrzechyli, w auctu wáli. Wychwa-
miłosterdzie B
dla odkupieni
ludzkiemu rod
Słowy Boskiemu
wziąć upodobá
trzy z osobliw
świętszego náto
włóki iáchác,
Pánstwie BOG
leżonemu pol
káždy z nich
Złoto, Kádzid
iednąż wagá
do tego prowá
ták; że choć
wáno, iednak
dyłpozycyi z
náoiłatek, áže
szemi byli, w
drogi potrzebne
y posłuszeństwo
przedej też nie
wi ich tá rzecz
stála, iż do cu
wie, álbó też
trzywłszy się po
ści mysłcá, k
bo też oczywi
mowłeciá nie
wielkim zárliw
poruszeni Now
556. Te
Posel z iáskini
dynowany, z p
zde onę, świát
go, iednak w
kazáłości, y wi
zdy ná firmám
zdá dálej w
má potrzebá
lá naznáczona
powietrza grá
kierowania S
rey Boskie D
sności, pewnie
od iáłności S
dzo piękny
cáła, nákiłzta
chodni: pod c
też iáłność,
świátłem wydá
swoiego wycho
czyli gwiazdę,
iácháli, y oná
dnák w tákiew
stánowiona był
tegoż czátu m
wlytycy się trz
wney gwiazdy

chci się zagrzebszy, nieodmienną BOGA istotę, w *suchu osobliwym poktonem usłano- wali*. Wychwalali potym nieskończone miłosierdzie Boskie, y dobroć, że się iey dla odkupienia świata, y dla przyniesienia ludzkiemu rodzaïowi zbawienia, samemu Słonu Boskiemu ludzkie ciało z PANNY wziąć upodobało. Wlot potym wszyscy trzey z osobliwego tegoż Duchá Przenay- świętzego nátnienia, postanowili bez od- wloki iáchać, y Narodzonego w Judzkim. Páństwie BOGA Człowieká szukać, á zná- lezionemu poklon oddać. Potym znówu każdy z nich nágotowali trzy owe dary, Złoto, Kádizlo, y Mirrhę, wшыtkiego pod iedną wagą; álbowskiem ich ieden duch do tego prowadził, y do teyże táimnicy, tak; że chociaż im z gory rády nie doda- wano, iednakże w wšelkim porządku, y dyspozycyi zgodnie sobie postępowali. A náostátek, áżeby sposobnieyszemi y prę- szemi byli, wшыtko tegoż ieszcze dnia do drogi potrzebne, to iest Wielbłady, Suknie, y posłuszeństwo nágotowali: y iák nay- prędzey też nie uważwszy tego, że ludo- wi ich tá rzecz nowa, y niezwyčajna się stáła, iż do cudzych kráïow żadną prá- wie, álbó też bárdzo máłą powagą opá- trzywszy się poszli, że pewney wiadomo- ści mieyscá, kędyby było isć potrzebá, álbó też oczywistych znáków poznánie nie- mowłęcia nie mieli, iednak postanowili wielkim zárliwostí y miłostí prágnieniem poruszeni Nowonárodzonego Krolá szukać.

556. Tegoż zaś czásu ow Niebieski Posel z iáskini Betleemskiej do Krolow or- dynowany, z powietrza uformował gwia- zdę onę, światła wprowadzie niezwyčajne- go, iednak w samey rzeczy nie takiey o- kazáłości, y wielkości, iák wielkie są gwia- zdy ná firmámentie; álbowskiem tá gwia- zdá dálej w Niebo nie poszła, niżeli iá- má potrzebá urzędu iey, do którego by- ła naznaczona wyciągáła, ale ná niższej powietrza gránicy zátrzymywała się, dla kierowania SS. Krolow do Szopy, w kto- rey Boskie Dziecię gospodą było. Co iá- sności, pewnie że wielkiej była, y rożney od iásności Słóncá, y inszych plánet. Bár- dzo pięknym swoim światłem noc oświe- cáła, nákształt nocney lámpy, álbó po- chodni: pod czás dnia zaś nád Słoneczną też iásność, extráordynáryinym iásností światłem wydawała się: potym z domu swojego wychodząc, każdy z ołobná oba- czyli gwiazdę, y chociaż z rożnych mieytc iácháli, y oná też tylko iedna była, ie- dnak w takiey odległostí y wyłokości po- stánowiona była; áżeby wшыtkim trzem, tegoż czásu mogła być widoma. Więc wшыtscy się trzey zá powodem tey cudow- ney gwiazdy udawszy, w krotkim czásie

ná iedno mieysce się zácháli; támtá zaś gwiazdá im prędzey y bliżey nich była spuszczájąc się, y przez bárdzo wiele sto- pniow z mieyscá powietrza zstępując, bliżey iásności y światła udzielała: á oni nárá- dziwszy się, y objáwienia swoje powiedzia- wszy, w iednymże prágnieniu siebie, y o- koło iednego wшыtscy zabáwę mieć po- strzegli między sobą. A to sámo, gdy z- siebie sámych wzáiemnie poználi, więkzym náboženstwem, y prágnieniem oddánie po- klonu Boskiemu Niemowłęciu páłác po- częli. Náostátek, rzeczy nowey y niezwy- czáyney zádziwiwszy się, BOGA Wszechmo- gącego w dziełách swoich cudownego, y wшыtkich iego táimnicách, zgólá niedo- ściętego, wielkimi pochwałami wysławiali.

557. Dokonywali tedy drogi swo- iey naymędrsi Krolowie, gdy im przyświe- cáła gwiazdá, y owszem nigdy się przed ich oczámi nie utáila, poki do Jeruzalem nie przyszli. A to dla tego sáмого, że to Miásto było początkiem y głową w cá- łey Judzkiej ziemi, w myśl sobie wzięli, że to iest Oyczyną prawdziwego y prá- wego Krolá swego. Weszli tedy do tá- tego Miásta publicznie, o Nowonárodzo- nym Krolu pytáli się, oczywście mówiąc: *Kedy iest, który się národził Krol Zydowski, ná- dziełimy álbowskiem gwiazdę iego ná Wschodzie?* *Matth: 2. v. 2.* która nam iego národzenie oczywście pokázuie; y przyszłimy widzieć, y uszánować go. Lecz tá mowá bárdzo nowa y niewiádoma, nátychmiast do Hero- dá się doniosła, który w ten czás niesprá- wiedliwiec wprowadzie y niesłusznie páno- wał nád Judzkim Páństwem, y mieszkał w Jerozolimie. Przestrászony tedy tá wie- ściá niespráwiedliwy Krol, y slysząc, że- nowy y prawdziwy národził się, *sturbowa- ny iest*, y wielce wzruszony, y *cála z nim Jerozolima*; część wprowadzie dla pochleb- stwa, á część zaś dla boiáźni zrád nástępu- iącego rzeczypospolitey złego. Więc we- dług świádectwa S. Máteusza, Herod ka- zał zwołać wшыtkich Xiáżát, Kápłanow, y Pisárzow, *wymádując się od nich kedy się CHRYSTIUS národził. Matth: 2. v. 1.* Kto- rego według wyznánie wiáry, y świádec- twá Pismá Świętego, oczekiwać było po- trebá. Oni zaś záraz odpowiedzieli, że według proroctwá pewnego Proroká (to iest Micheasz) iest rzecz pewna, y oczy- wista, iż się má w Betleem národzić, álbó- wiem iest nápisáno, że *zrád má wysć, kto- ry má byđ Pánem ludowi Izráelskiemu. Mi- chea 5. v. 2.*

558. Stára zaś owá y chytra liłzka Herod, dowiedziawszy się iuż o mieyscu Nowonárodzonego Krolá Izráelskiego, do zdrády ánimusz náklonił, któraby chytro- ściá mogł národzonego Mesyášá zgubić.

Odprowadzili tedy od siebie Kaptanów, potajemnie znowu przywołał trzech Krolów, aby się od nich dowiedział o czasie gwiazdy, która im do nowego Krola przodkuja, pokazała się. Tych zaś jako szczerego a nie obłudnego animuszu, wytworzeni słowkami zbywszy, złość y zdradę utraiwszy, do Betleem wyprawił, mówiąc: *Idźcie, a zapytajcie się o dziecieciu, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym y ja przyśledszy usłanował go.* Ale oni drogą swoją polzli do Betleem, hypokryta zaś Herod Krol, sam w sobie się trwożąc, y gryząc, częścią z okazyi wyniosłości y chciwości do honoru, częścią oczywistemi znakami narodzonego prawdziwego Pána Żydowskiego zastrąszony, w niewymownych zostawał turbacyach. A chociaż mogłby był tym swoim turbacyom uczynić termin y koniec, uważając, y sam w sobie rozmyślając, że od Posessyi Krolestwa swego oddalony nie będzie, ani też Nowonarodzony tak prętko nie dorośnie do Sceptrum, przecięż jednak szczęście ludzkie tey podlegało nikczemności, y zdradzie, że nąsamo weyrzrenie małego dzieciecia, za-trwożyłoby się było y zadrżało, groźby y zdalęka uczynionej nieudolną ręką obawiałoby się było, y owszem samą uwagą, y apprehensyą niepotrzebna, gust do wszystkiego traciła, y pociechę wszelkicy szczęśliwości gubiła.

559. Wychodzącym zaś Trzem Krolom z Jeruzalem, powtornie pokazała się gwiazda, która w Miasto Betleem podrożnych wprowadziwszy, y nad Stajenką stając, gdzie było dzieciatko, nieco na doł schyliła się, y promieniami przez drzwi do stajenki skazywała, a potem coraz drobniejąc y nitczyjąc, nad samą główką Dzieciecia JEZUSA stając, zniknęła. Tym zaś czasem Najsświętsza Krolowa o przyszłych rzeczach wiedząca, y o przybyciu Krolów uwiadomiona od BOGA, gdy już zrozumiała, że blisko są stajenki, Oblubienica swego Jozefa przestrzegła, nie żeby odstąpił, ale bardziej żeby przy iey boku został, iakoż albowiem iak opowiemy, tak się stało. A chociaż S. Ewangelij Pilmo, żadney o tym nie czyni wzmianki, iako na wywiedzenie tey Tajemnicy nie należący, ale jednak prawdziwie stało się, że Święty Jozef Oblubieniec, był obecny przy Dziecieciu JEZUSIE, kiedy Krolowie pokłon czynili. Ani też tu potrzeba było ociągać się Krolom, gdyż oni objaśnieni byli, że Matka Nowonarodzonego Panną, Dziecie zaś Jey, był SYN y BÓG prawdziwy, a nie Jozef Syn; aniby zapewne uczynili to Krolowie, aby temu się kłaniali, o którymby objawienia nie mieli, y zapewne błędziliby, gdyby JEZUSA Sy-

nem rozumieli Jozefa, o Matce nie wiedząc że Panną. Wę wżytym tedy już objaśnieni y upewnieni przyszli z wielkim wyrozumieniem, służącym do tak wykley tajemnicy.

560. Najswiętsza przeto Niebá y ziemie Krolowa, y Matka Boska, na rękach swoich Boskie Dziecie piastując czekała, kiedy pobożni Krolowie wchodzili; była zaś MARYA Panną nieporównaney modesty, y piękności przedziwney, a przy wielkim ubóstwie, znaczną iaką wspaniałości y powagi reprezentowała figurę, daleko dostatniejszyą y iasniejszyą od ludzi twarz remonstrując. Większą jednak swiactwością samo iasniało Boskie Dziecie, tak, że owo światło całą Szopkę niewymownym obiaśniało splendorem, iż właśnie w Ray, albo w Niebieski Pałac mienić się ową stajenką zdawa. Weszli tedy owi Oryentalni Monarchowie, a iak prędko Syna y Matkę obaczyli, długo zamysliwszy się, zdumiewali się; prędko zaś na ziemię upadli, y wżytym sobie złożywszy, Boskie Dziecie adorując utzanowali, prawdziwego BOGA y Człowieka, y ludzkiego narodu Odkupiciela rozważając, znowu powtornie w obecności Najsłodszego JEZUSA, za przystąpieniem mocy Boskicy są objaśnieni y oświeceni. Obaczyli w tym niewymowne woysko Anjołów, y nakształt Niebieskiego Dworu wiele Ministrów, y żołnierzy, wielkiemu Krolowi Krolowi, y Panu panującym z wielką boiaźnią y rewerencyą asystujących. Potym znowu na nogi powstałszy, do Nayaśniejzey swojej y naszey obrociwszy się Krolowy, powinszowanie Jey Macierzyństwa Syna Narodzonego ukłękając na kolana, czynili, z wszelką uniżonością. Prosząc też, aby wolno im było, rękę Jey ucałować, według zwyczaju Proroctw ich. Ale nayroztrośnieysza Panna, Ręki swojej nieco zbrańiając, kosztownieyszą im CHRYSTUSA PANA, a Zbawiciela świata nadstawiając do ucałowania rączkę, mówiła: *Rozdawał się duch mój w Pannu, a dusza moia błogosławi go, y wychwala, ponieważ was ze wszystkich narodów y królow mybranych tu przywolał, aby oczyma waszemi przypatrzyliscie się mu, y myśla wasza uznali tego, którego wiele Krolów, y Proroków chciało oglądać, a nie oglądali; to jest Przedwieczne Słowo Wcielone, już, a teraz BOGA Człowieka. Podnieśmy przeto głos, y mychwalymy Imie Iego Swiete, dla niewymownych tych Tajemnic y miłosierdzia, do którego tak łaskawie przymiue lud swoy, ucałujemy y same nawet ziemie, która Krolowska swoia noga y obecnością poświeca.*

561. Tym zaś głosem Najswiętzey PANNY wzruszeni Trzey Krolowie, odnawiając pokorę, Boskie Dziecie JEZUSA powtor-

wtornie użano
nimusz, y ber
ezne dobrodzie
ce sprawiedliw
ciemności pok
wży, do Świę
bieńca JOZEF
winszowali szc
aby był Oblu
skie; dla te
wielkiego szc
winszowanie,
tak się dziwu
li, iako to
większe Niebá
ly się. Po t
nych około te
lowie od N
nie wżawży,
sili, dla szc
wiele sła y
Oni zaś sami
y łaski skutek
tylko zapatru
chność rozwa
Matki, y Oblu
postawie, nie
waniem rozerw
Krolow Nayaś
Oblubieniec J
ciem zostawiz
wali, że już
przez adoruj
się zaś daley
Rozdział pok

Nauka,

562. Orko
kim,
le działa y p
ie się droga,
zat, y inżych
nego y łacne
ktora w pobo
na bydz pow
przeciwnie,
ranstwa rozw
gac, y wszel
oboyga albo
wę. Za Krol
dług obitey
wiedliwości i
bardzo dobry
Herodem zaś
poty, ambicy
nie nazbyt y
kży, tylko n
dłym wytepl
nieuśmierzo
oslep szedł,

wtornie uszanowali, a poniżywszy swoy animusz, y berła na ziemię złożywszy, znaczne dobrodziejstwo wyznawając: że *Stońce sprawiedliwości* tak wczás na objaśnienie ciemności pokazało się. To zaś spełniwszy, do Świętego MARYI Panny. Oblubienicą JOZEFA obrociwszy się, tey mu winiszowali szczęśliwości, że godnym był, aby był Oblubieńcem samey MAFKI Boskiej; dla tey zaś samey niewymowney wielkiego szczęścia eminencyi czyniąc powiniszowanie, nad wielkim ubóstwem nie, tak się dziwiąc, iako się lituiąc, rozważali, iako to w wielkim niedostátku naywiększe Niebá y ziemi Táiemnice zamknęły się. Po trzech zaś godzinách spełnionych około tey ceremonii, Oryentalni Krolowie od Nayswiętszey MARYI dozwole nie wzięwszy, do Miasta powrócić się umysłili, dla szczupłości mieysca w stáience, wiele sług y asystencyi mając przy sobie. Oni zaś sami Niebieskiego Światła iáśności y łaski skutek odebrali, inisi zaś oczami tylko zapátrując się, nie umysłem powierzchchność rozważając, dziwili się wielkiemu Mátki, y Oblubienicą ubóstwu, y ubogiej postawie, niezwyčajney rzeczy zdumiewaniem rozerwani. Odprawiwszy zaś Trzech Krolow Nayswiętsza PANNÁ, y Panny Oblubieniec Jozef, sami z Boskim Dzieciąciem zostawili się, chwale BOGU oddawali, że iuż teraz, Imię Jego od Narodow przez ádorujących wysławione było. Co się zaś daley stało z Krolami, następujący Rozdział pokaże.

Nauka, która mi dała Krolowa Niebá.

562. **C**Orko moiá! w tym prawie wszystkim, co się w przeszłym Rozdziale działo y powiedziało, oczywista pokazuje się droga, do náuczenia Krolow y Xiążąt, y iniszych Kościoła Synow, około pilnego y łącznego nabożeństwa, y pokory, która w pobożnych Krolách nie tylko uznana bydz powinna, ale y násladowána, a przeciwnie, koło niezbożnego Herodá tyráństwa rozważając, aby się tego wystrzeżać, y wszelką obłudną zdradą brzydzić, oboygá álbowiem pożytek, odebrał sprawę. Za Krolami álbowiem Świętymi według obfitey miáry cnot, y znaczney sprawiedliwości ich skutek nastąpił, zapewne bárdzo dobry, y zewsząd pożyteczny; za Herodem zaś według bełtyálskiejiego ślepoty, ámbicyi, y hárdości, którą swywołanie nazbyt y okrutnie pánował, nie inákszy, tylko naygorzszy, y iniszym obrzydłym występkiem, w które wyuzdáną, y nieuśmierzoną umysłu swego wyniosłością oslep szedł, bárdzo podobny. Ale dosyć

na tych y iniszych, które w Kościele Świętym wydają się znacznie dokumentach, tym, którzy żyją, y bawią się na świecie. Dla ciebie zaś naybárdziej niech będzie napisane, co od ciebie napisano jest. Záchowuy przeto, áżeby wszelka życia ludzkiego doskonałość, iedynie na prawdách, kátolickich, y ich gruntowney, trwałey y stałey wiadomości, iako Święta y nieskazytelna wiara. Kościoła náucza, y decyduje, iák na kołowrocie obracała się, y áżebyś bárdziej tę w sercu twoim naukę ugruntowała, áplikuy sobie wszystko to, co czytać, álbó slyszec będziesz z Świętych Pism, y iniszych pobożnych, y znacznym cnot cwiczeniem záchwalonych Ksiąg. Za tą zaś wiarą, tak w duszę wlaną, trzeba żeby następował uczynek, y exercytacya, z obfitością wszelkiej sprawy dobrej, czekając tym czásem ząwsze náwiedzenia błogosławionej nádziei, y przybycia chwały wielkiego BOGA.

563. **Z**ązywając zaś tey pilności w ochocie y prętkości czynienia dobrze, wola twojá, woli moiey, która tegoż od ciebie wyciąga, podobna będzie; aby ztąd sam Włzechmocny powolną, sobie, miá y podobną znalazł, przez coby się nie oddaliło, coć objawić postanowił, ále bárdziej dobrą, któreć objawione będą bez wszelkiej do ktoreykolwiek kreáтуры reflexyi, álbó respektu, szczęśliwieś wykonáć. Jcżeli zaś w tym, iák przytłoi do woli moiey stáwilił się, światobliwie przyobiecując, że gwiazdą twoją będę, y poprowadzę cie przez ścieżki sprawiedliwości, abyś prędkim y nieobráżonym krokiem spieszył, poki nie záżyłz Naywyższego Dobrá, y nie obaczysz BOGA Bogow w Jego twarzy, w twarz. W tey zaś náuce, y w tym, co nabożnym Oryentalnym Krolom tráfiło się, zamyka się prawda iákás zbawieniu bárdzo skuteczna, od wielu zaś nie poznána, a właśnie od nikogo nie záchowana. Jest zaś w tym osóbliwzy dokument, że bez wątpienia inspiracye, y powołania Boskie, tym porządkiem zwykły płynąć. *Naprzód*, wzbudziá do cwiczenia się w pewney cnotcie, á iezeli zá pierwszym tym pobudzeniem powolną się umysłowi pokázuie, nástepuie co większego do czynienia iuż doskonałey y rzetelaiey; postępując tedy z pierwszych początkow wezwyczáia się samym częstym używaniem, brania do nowszych y iniszych ráunkow. Przeto w ten sposób rosną y pomnażáją się fawory, łaski, y dáry Boskie tą proporcya, ktorey samá Duszá utrzymuie się w zgadzaniu się. Przeto zaś dwa punkta do uwagi przychodzą, *Pierwszy*, iák jest niebezpieczna, y naymnieyszey iákieykolwiek cnoty porzucić cwiczenie się, y to

y to opuścić, do czego umysł ludzki od samego BOGA bywa pobudzony. *Drugi* punkt jest, co się ztąd wywodzi, że BOG znacznych káźdey Duszy dodałby posiłkow y pomocy, gdyby wprzód oná pierwsza zaczęła, y do mniejszych rzeczy zachęcała się; gotowy álbowiem jest, y iá-koby oczekiwa stójący przed drzwiami, póki ma mieysce, gdzieby według słuźności sádown, y sprawiedliwości, miał co sprawić. Jeżeli zaś porządek ten, y Boskiego powołania postępek, kto psuie y wywraca, nieomylnie y sam BOG mocy swoiey y łaski zabiega, umykając tego ludziom, co on dąćby chciał, y Duszą bez wątpienia odebrałaby, gdyby onáż łamą przeszkode sobie nie czyniła. A ztąd náosłátek odchłań, odchłani woła.

564. Zgodnie zaś do tego trzedy Krolowie y Heród postępowáli, ále różnemi y przeciwnemi ścieżkami; Krolowie álbowiem przez dobre uczynki pierwizym posiłkom y inspiracyom Boskim ákkomodu-iac się, ozdoby cnot przygotowywaniem wnet spósobić się zaczęli, áby powołani, y Boskiemi rewelacyami prowadzeni, poználi Wcielenie, Národzenie Słowa Beskiego, y ludzkie odkupienie; á tego wprzód używizy szczęścia, Świętymi, doskonałemi stáli się, y drogę, która prowadzi do Niebá, nie boiáźliwą nogą odpráwili. Przeciwnie stáło się w Herodzie, którego włáśna zátwardziáłość, y nieostrożność zámáciwizy rozum, w przepáść oddała, tak, że wzgardziwizy pierwizemi posiłkami łaski Boskiej, y dobrym uczynkom sprzeciwiwizy się, do tak niebożney y niehumaniey pychy y wyniosłości náklonił się. W tym zaś wizerkach występku upadku, do tego przyszedł izaleństwą, że náypierwszy ze wszystkich, wymyslił śmierć życia, y zaboycą Odkupiciela świata, pod łarwą nábożeństwą y zmysłoney pobożności, stáł się. Gdy zaś tego okrucieństwa wolności użył, áby, którego się obawiał, zgubił. Niewiniątkom życie odebrał áby przekłeta jego przewrotność zwiedziona nie była, y z zamysłów nie wypadła.

ROZDZIAŁ XVII.

Trzey Krolowie powtórnie wracáia się do widzenia, y usłánowania Dziecięcia IEZUSA; ofiaruia swoje dáry, y odpráwieni, wracáia się insá droga do Kráiny swoiey.

565. **Z** Przyśionku Národzenia, do którego Oryentalni Monárchowie z drogi swoiey prosto weszli, odeszli byli

do Miásta Bethleem, do góspody pewney, w ktorey sámi mieszkáiąc, oddalwizy od siebie wszystkich słuźących, wielką część nocy ná obfitych łzách y wzdychániách, poświęcili, rozmawiając o tym, y pilnie rozważáiąc to, co widzieli, y co z nich káždy osobliwie zrozumiał, co w BOGU Dziecięciu, y MATCE iego upátrzyli. Tákie y podobne czyniąc rozmowy, Boską miłością zápaleni, dziwili się Niemowlátka Májestatowi, iáśności, roztropności, powadze, y niewymowney skromności MATKI. Wiele uważáli świątobliwość Pánińskiego Oblubieńca Jozefa, tudzież dziwili się wielkiemu ubóstwu, złączoney Trojcy; rozważáli mieysce, ná którym Niebá y ziemi Pánu národzić się podobáło. Czuli zaś w łobie Boskiego zápalenia goráć, którą pierśi ich zágrzewáły się, dla czego, áni umysłu, áni ięzyká utrzymáć nie mogli, ále y ówszem w słodkie zázwe słowa, y wielką weneracyą, y miłóć wewnętrzną, oczywiscie rozlizerzáli się, mówiąc: *Coż to zá ogień ten? co zá moc wielkiego Krolá, która pobudzamy się do niezwyčajnych umysłu chetó, y wzruszenia? coż nam ráda doda, ábymy z ludźmi mieli iáká práwo? iákiz spósob uczynimy tey słodkości wyrażeniu?* Coż będziemy, którzy tak skrytą, nową, y wysoką Táiemnicę poználiśmy. Ah! obfzerność Wizechmócnego prawdziwego BOGA, utáionego od ludzi, á w ubóstwie położonego! o pokoro ná wszystkich ludzi myślá y umysłem wyższą! o ktożby pobudził tu wizerkiego człowieka, áby káždy z tak wielkiego szczęścia uznał pociechę.

566. W tym rozmyślániu y rozmawianiu zabawiájącym się trzem Krolom, przyszło ná myśl niewymowne ubóstwo, w którym IEZUSA, MARYĄ y JOZEFA pierwsi widzieli, postanowili, tedy y umyslili, áby co z potraw, z wetów ná oświádczenie skłónnego życzliwego umysłu tey Trojcy posláli; áżeby zaś w usłuźeniu pokazáli ochotę, posláli przez słuź swoich, co było náylepszego, y od Góspodarzá, dla nich zgotowanego, przydájąc do tego insze różne poczestne. To zaś Náyswiętsza PANNA, y Błogosłáwiony Pátryárchá Jozef, wdzięcznym y pokornym umysłem przyjęli, wzáiemnie, y wdzięcznie (iáko zwykli niektorzy ludzie czynić) podziękowanie nie tylko uczynili, ále też obfitym błogosłáwienstwem, y Niebieskiemi faworámi, y zbáwienną słodkością, łaskáwych Krolów błogosłáwając. Włáśnie zaś dobrze Náyiáśnieyzey Krolowy nászey tráfiło się, áby miáła czym zwyczajnych Stółowników swoich nákarmić, y Krolewkiami potráwami posilić; ubodzy to zaś byli; pilną strážą przy stáieniec, czatując iásmużny wygládáli, á bárdziej dla

dlá wdzięcznej rozmawiający y godzinami niewymownością, spáć pot przyszłym po

567. D ko zaiásniáło, nia, Niebieskie fiárować, iák padzły ná zi pokorá BOG iáko mówi E by swoie, ofi Mirre. To z szey MATKI rozmawiali mnicách, a sumnienia, y nego należał álbowiem dá dłuźszą drogę náłá we wlyz ćwiczeni, áby świątobliwie, rzádzili się. A drości MATK o co iey pytá rády izukałá odpowiedziec Uczniowie w W ten tedy y nieiáko Prá mentem, ná dności bárdzo wiá dáła, słuc mi oraz czynia wymowną mą ściá wymawia chęceni, wcalé włáśnie potrze den nápomín dze, y o powr się temu dziw przez słowá Duchem Boski nádpriyrodzo tym, o czym wielu trudno luminacyá.

568. P MARYA Páni ne wdzięcznie Imieniem ich rowała, Bosk twarzá niewy to wlyztko z wác; tak zná im czyniąc, z ich błogosłáwi li, że ofiarowá ftościá nágród

dla wdzięcznego y słodkiego słuchania, rozmawiającej MARYI, pewnemi czasami y godzinami przychodzili. Ale Krolowie niewymowną umysłu napełnieni wesołością, spacie położyli się, gdzie ich Anioł o przyszłym powrocie nauczył.

567. Drugiego zaś dnia, iak przedko zaiasniało, poszli do stajenki Narodzenia, Niebieskiemu Krolowi dary mając ofiarować, iak zaś przyszli na mieysce, upadli na ziemię, nową y nayuniższą pokorą BOGA Człowieka ufzanowali, y iako mowi Ewangelista: *Otworzywszy skarb swoje, ofiarowali mu Złoto, Kádźidło, y Mirrę.* To zaś wypełniwszy, do Nayświętszey MATKI obrociwszy się, długo z nią rozmawiali o trudniejszych wiary Tajemnicach, a niemniej o tym, co do ich sumnienia, y gubernij ludu sobie poddanego należało, rady pilney zaciągali; ani albowiem darmo chcieli tę szkołę z przydłuższą drogą nawiedzić, ale raczy doskonałą we wszystkim nauką chcieli bytć wyćwiczeni, aby na potym ze wszech miar światobliwie, doskonale w każdej sprawie rządili się. Ale zaś Boska wszelkiej mądrości MATKA, radziła w tym wszystkim, o co iey pytano, wewnątrznie JEZUSA rady szukała, co y iako na każdy punkt odpowiedzieć; y iakoby mogli bytć nowi Uczniowie w Prawie Świętym objaśnieni. Wten tedy sposób, gdy była Mistrzynią, y nieiako Przedwieczney Mądrości instrumentem, na wszystkie przywiedzione trudności bardzo wysoko y subtelnie odpowiadała, słuchających mądrymi y Świętymi oraz czyniąc, tak, że zadumiali, y niewymowną mądrością, oraz y wdzięcznością wymawiającej MATKI Boskiej zachęceniu, wcale iey odstąpić niechcieli, y właśnie potrzebą było, aby z Aniołów ieden napominał ich o zapomnioney drodze, y o powrocie do Państwa swego, ani się temu dziwować potrzeba, ponieważ przez słowa Nayświętszey MARYI Panny, Duchem Boskim oświeceni, y mądrością nadprzyrodzoną napełnieni, we wszystkim, tym, o czym pytania czynili, y w innych wielu trudnościach doskonałą odbierali iluminacyą.

568. Przyiawszy zaś Nayświętszą MARYA Panną dary od Krolow ofiarowane wdzięcznie y łagodnie, znowu łamając Imieniem ich Dziecięcia JEZUSOWI ofiarowała, Boski zaś Niemowlęci Majestat twarzą niewymownie łaskawą zdawał się to wszystko z ukontentowaniem przyimować; tak znaczne błogosławieństwo swoje im czyniąc, że łami Krolowie widzieli, iż ich błogosławi Niebieskie Dziecię, y uznali, że ofiarowane podarunki wielką łask obfitością nagrodzone są, y prawdziwie wię-

cey niż stokroć odebrali. Prawdą, że y Nayświętszey Nieba PANI Bogarodzący, podarunki przynieśli, to jest perły, według zwyczaju Kráiu do stroiu Białogłowskiego przydatne, y to bardzo drogie, ale te ponieważ nic do Tajemnic należącego w sobie nie miały, ani do tej Tajemnicy nie należały, wysokiego geniuszu PANI Krolom odesłała, zostawiwszy tylko trzy dary, Złoto, Kádźidło, y Mirrę. Następnie, żeby wzajemnie ona też bez widomey iakiej poćiechy, y trwałey pamięci proźnych ich nie odesłała, pielutecz, ktorými BOGA Człowieka powiała, trochę im udzieliła, inżey rzeczy podobnieyżey, ktorąby ich obdarzyła, y udarowanych, iakoby iakim wdzięczności znakiem ciążących się odesłała, nie mając. Ale oni y te Boskiego ubóstwa relikwie, y nieoszacowane ręki robotę z wdzięcznym poszanowaniem, y szacunkiem, zdobiąc złotem, y kamieniami drogiemi, wzięwszy pilnowali. Te zaś same nad wiele skarbów zacnieysze relikwie, znaczne o sobie, y swojej zacności świadectwo dawały, odorem y zapachem tak wdzięcznym y obfitym, że się do obfzerności iedney mili rozchodził, lubo tylko od tych, ktorzy BOGA na świat przyście wiara swoją dochodzili, uznawany był, niewiernych od tego wysokiego faworu precz wyrzuciwszy, ktorzy nie ofobliwzszego z tych wonniących relikwii nie czuli, przez ktore potym Święci Krolowie, w swoich Kráinach wielkie cnota czynili.

569. Nakoniec, Nayiśnieyszy Krolowie, ukochaney Mátce JEZUSA, dla wieczney przysługi, ofiarowali wszystko y posfessya swoje. Ieżeli zaś ich Kray, y wszystko dla odległości mieysca nie podobalo się, ale bardziey ią kontentowało mieysce Narodzenia Nayświętszego SYNA, umysłili na owym mieyscu Dom wystawić, aby w mieszkanie była wygodą. Ofiarowanych tych wszystkich okoliczności prezentow, roztropna PANNA Bogarodząca uczyniwszy dzięki, za afekt ku niej y SYNOWI wyświadczony, nie przyięła. Gdy zaś czas przyszedł do rozstania się Krolow, serdecznym afektem upraszali, aby o nich Mátka Boska nigdy nie zapominała, ku ktorey proźbie iako się Niebieska PANN A nakłoniła, tak też swego czasu, we wszystkim spełniła łaskę swoją, o toż łamo prosili y Opiekuną SYNA Boskiego Jozefą. A wzięwszy od tych trzech Nayświętszych Otob błogosławieństwo, odieżdżać poczęli z tym umysłu afektem y miękkością, iż się im zdawało odieżdżać bez serca, dla niewymownego płaczu, y nieustannego wzdychania, niżnego. Odiechali tedy infzą drogą, aby się nie wrocili do Herodą, y według instrukcyi, y objawienia Anielskiego

owej nocy z Niebą uczynionego. Wyszedszy tedy z Miasta Betleem, inną drogą prowadzeni są od pierwszej gwiazdy, albo też innej, na pokazanie drogi uprzedzającej, a potem na miejscu tym stanąwszy, na którym wychodząc zeszli się byli, z tegoż miejsca rozłączeni, każdy do swego wrocił się Kraju.

570. Życie zaś Królów tych, pierwszemu powołaniu podobne było, ponieważ w Królestwach swoich życia y rozporządzenia niezadowolani obyczaj trzymali, iaki zdołał Uczniów sławy Mistrzyni wszelkiej mądrości według której nauki, y napomnienia siebie, y poddanych swoich rozrządzać starali się. Zapewne albowiem przykładem swoim, życia świątobliwości, y udzieloną Zbawiciela światła wiadomością, wiele Dusz do uznania BOGA, y życia zbawiennego pociągnęli. A na ostattek, pełni dni życia swego y zasług, bieg w świątobliwości y miłosierdziu spełnili; MATCE miłosierdzia, w życiu y przy śmierci wielce ukochani. Ale zaś Boska Pani, y najukochańszy Jej Oblubieniec JOZEF, odprawiwszy Królów, udali się do nowego śpiewania, wszelkie Najwyższego BOGA cudą wychwalając. Wdzięczno im też było, wspominać sobie, y rozważać miejsca Pisma Świętego, y Paterarchow Proroctw, które o Dzieciątku JEZUSIE powoli pełniły się. A osobliwie Błogosławiona MATKA, wysokich Tajemnic mocno dochodziła, zachowując wszystko, y składając w sercu swoim. Ani też Święci Aniołowie takim Tajemnicom nie ochotnie służyli, ale Królowy twojej po Królewsku prawie winiszowali tego, że już Najświętszego SYNA swego, już y Królom wiadomego, y Majestat Jego od Narodów uszanowany obaczyli: wysławiając zaś nowe Pieśni, miłosierdzie Boskie tak obficie ludziom sprawione, wychwalali.

Nauka, która mi dała Królowa Nieb; Najświętsza MARYA, Matka Boska.

371. Córko! wyborne zaprawdę były Synowi memu ofiarowane, ale przedniejszą był ich afekt, y miłość, którą ofiarowali; y Tajemnicą, którą przeznaczali. Chcę tedy naprzód od ciebie, abyś BOGU uczyniła dzięki, że cię ubogą w tym stanie utwierdził, y w Zakonie do Profesji przypuścił, ponieważ pewną cię czynię, y świątobliwie rozkazuję przyjaciółko moja, że BOGU nikt nie droższego ofiarować nie może, iako dobrowolne ubóstwo, ponieważ rzadcy są tacy teraz na świecie, y tym ludzi, którzyby bogactw y fortuny

doczesnej dobrze użyć mieli, tak, aby ich BOGU swemu, y prawdziwemu ich Panu, mieli tak ofiarować, y z tym afektem, iako Święci ofiarowali Królowie. Sami albowiem ubodzy Panowie, których tak wielka liczba, oczywiste y opłakane świadectwo dają, do iakiego okrucieństwa y łakomstwa naturą ludzka wrodziła się; gdy albowiem tak wiele jest niedostatkich, ledwie jednak który od bogatego wpożyczenie y pomoc uprosi. Nieludzką zaś są nieubożnością, Aniołowie Boscy naprzód brzydzą się, Duch zaś Święty niewymownie smęci się, widząc godność Dusz podeptaną, wzgardzoną; że brzytkiemu łakomstwu, y zysku są posłuszni, y że temu służą ludzie wżytkiemu, w czym łakomstwa chciwość przenosi. Y tak właśnie rozumieją, iakoby wżytkie bogactwa dla nich stworzone, y wyprowadzone były, tak dla samych siebie wżytko mają. Mężowie bogactw, że Bracia własnym, jednej krwi, y owszem y samemu BOGU, który jest Posessorem, y Panem wżytkiego, dać lenią się; a przecie ten jest, który wżytko stworzył, a odebrać y dać komu innemu może; ubogiego czyni, y bogaci, y iako Jego Najświętszy podoba się mocy, czyni. Najbardziej zaś nade wżytko opłakiwać potrzebą, że gdy bogactwa fortuna swoją doczesną, wiecznego dobrego dokupićby się mogli, y z mammony niesprawiedliwości, przyaciół sobie uczynić w życiu wiecznym, przecie jednak przeciwnie czynią, że wolą wieczne zbawienie utracić, aniżeli żeby mieli co z bogactw swoich BOGU, albo bliźniemu swemu udzielić.

572. Y teni to jest uniwersalny na synow Adama potop, y dla tej przyczyny, a tak wielkie znaczne, a co większa, że bezpieczne dobrowolne ubóstwo. Przecię jednak y to wysoko podnosi się, iezeli gruntowną umysłu chęcią, lubo co jest zbytniego, ubogim rozdać się; a to iezeli się stanie, niewymowną Panu ofiarę dać y poświęca. Ty zaś możesz w tym się ćwiczyć, dając częśćkę ubogiemu w poręci tobie danej, prędkim y ochotnym przeciwn wszystkim postępując sercem, tak, że gdyby twoją pracą y potem mogli się wszyscy pożywić, całej siebie samej nie żałowałabyś. Ale zaś cobyś miała we wszystkich sprawach twoich ofiarować; naprzód powinnaś mieć miłość, która złoto znaczy; do tego nieustanna nastąpić powinna modlitwa, a to będzie kądziędem; a naostattek nieporuszona zawsze, y we wszystkich przeciwnościach mocna cierpliwość, y prawdziwa moryfikacya bydlę powinna, a to będzie Mirrą. Cokolwiek zaś z miłości BOGA czynić będziesz, o-

fary mu to z
ta, bez wszel
sprawy albowi
ble stała, właś
jestatem Boski
Zebyś zaś te
twoich bez od
pewne potrzeb
tło nieustanni
stawiwszy sob
dzenie, y obie
sławione byd
bie miłość, do
ręka ciebie ci

ROZD
Najświętsza
Jozef ro
y stoia
do dnia
IEZUSA

573. PO od
low,
wielką Tajem
ciecia JEZUS
dostawało w S
miejscu do wy
tad godziło
zaws Panna y
rzekła. Pani
od Królów, B
sławiona, pro
przedz na ja
Majestatu wy
kować trzeb
Jego było. Za
wymna, obcia
a temi rzeczam
mi własnem.
y Oblubienie
pokory y mo
ko czyniac o
MARYI Pann
li swojej, z
Zaraz zaś y
na to rzekła
kory twojej cz
dnak uczynić
części spozien
do tego, co Nie
nie stworzył.
Najczystsza
JOZEFEM, a
ści podzielono
cznieliza cz
rą, y łamego
Kościółowi Je
aby się dostał
Dziecie obrze

fiaruy mu to z afektem gorącym, y ochotą, bez wszelkicy oziębłości y boiaźni; sprawy albowiem wszelkie, które się oziębłe stają, właśnie umarłe są, y przed Majeństwem Boskim żadney nie czynią ofiary. Zebyś zaś te dary w własnych sprawach twoich bez odwłoki ofiarować mogła, zapewne potrzebą, aby wiara, y Boskie światło nieustannie w sercu twoim gorzało, stawiwszy sobie iasnie to przed oczy widzenie, y obietum, które chwalone y wysławione bydzi powinno, pobudzając w sobie miłość, do ktorey Naywyższego BOGA ręka ciebie ciągnie y zachęca.

ROZDZIAŁ XVIII.

Najświętsza Matka MARYA, y Iozef rozdają dary Krolowskie, y stoja gospoda w Betleem aż do dnia ofiarowania Dziecięcia IEZUSA w Kościele.

573. PO odejściu Trzech owych Krolow, którzy już w stajence owey, wielką Tajemnicę adorowania Boskiego Dziecięcia JEZUSA wypełnili, więcej już nie dostawało w Świętym owym y ubogim miejscu do wypełnienia, tylko że już ztamtąd godziło się odejść. Nayroztropniejsza zaś Panna y Matka, do Świętego JOZEFA rzekła. *Panie y Oblubieńcze moy, ofiarą tą od Krolow, BOGU a Synowi naszemu jest zoflowiona, proznuiać bydzi nie powinna, ale co przedzy na samej uslugę Najświętszego Jego Majeztatu wydana bydzi powinna, y tam ia lokować trzeba, gdzieby Najświętsze upodobanie Jego było. Zasługom moim nic nie jestem powinna, chociaż to jest doczesne, przeto czynię z temi rzeczami, iako Syna mego, y zewoim własnem. Ale zaś Sprawiedliwy Mąż y Oblubieniec Iozef, według zwyczajney pokory y modestyi, podobną na to wszystko czyniąc odpowiedz, wszystko na wolę MARYI Panny zdał, aby ona według woli swojej, z tą ofiarą uczyniła dyspozycyę. Zaráz zaś y sama Naywyższa Pani Niebą na to rzekła: *Ponieważ Panie moy, dla pokory twoiey czynić tego nie chcesz, chciałbyś jednak uczynić dla miłości ubogich, którzy ztąd cząstki spożywają się, prawo albowiem mają do tego, co Niebieski ich Ojciec, na ich pożywienie stworzył. Stąnęła tedy zgoda między Nayczystszą Matką MARYĄ, y Świętym JOZEFEM; aby to wszystko na trzy części podzielono było; pierwsza tedy, y najczystsza cząstka, to jest, Kądziło y Mirra, y samego Złota cząstka naznaczona jest Kościołowi Jerozolimskiemu; druga część, aby się dostała Kąpłanowi, który Boskie Dziecię obrzezał, ażeby do wygody jego**

albo Synagogi, albo Domu Modlitwy w Mieście Betleem zostającego, aplikowana była; trzecia zaś poszła między ubogie, y ten podział, iako hoynym y Krolowskim animuszem podzielili, tak też gorącym y ochotnym afektem do skutku przywiedli.

574. Gdy zaś już z przysionku onego wychodzili, Wszemocnego Opatrzością stało się, że białogłowa pewna uboga wprawdzie, ale przecież bardzo grzeczna, uczciwa, y pobożna, przyszła do Krolowy nązney w przysionku onym bawiącej się, był albowiem Dom iey, w którym ową niewiastę mieszkala, murom Mieyskim bliski, a przeto y od owego mieysca Świętego nie daleki. Ta tedy niewiasta, pobożna, gdy uslyszala o tym, co o trzech Krolach sama y publiczna powieść rozniosta, niewiedząc iednak doskonale co się stalo, dnia pewnego trochę pozniej przyszła, znowu rozmawiać z MATKĄ Boską, do ktorey zaráz rzekła: *ieżeli wie o Krolach, co się trąfiło, iako Mędracy niektorzy, ktorych Krolami zowią, z odległych krain przyszli szukać Mefsyasza. Nayukochaniza Pani, MATKA Boska wziawszy ztąd okazy, Białogłową o ktorey geniuszu dobrym wiedziela, nauczyla, y to, co do wiary w pospolitosci należy, opowiadala; nie obiawiwly jednak rzetelnie Tajemnicy skrytey, y w sobie z Naysłodszym SYNEM swoim, ktorego na ręku nosila, zamkniete. Dala też iey część złota, dla ubogich naznaczonego, żeby mogla potrzeby swoje y ubostwo ratować; więc dwójakim tym dobrodzieystwem obdarzona ową białogłową, w duchu y w ciecie podniesiona, wielki wzajemnie ku Mistrzyni y dobroczynney Patronce swojej afekt powzięła, ofiarowała naprzód Dom swoy, ktorzy przez to famo, że był ubogi, sposobniejszy był do mieszkania, onym robotnikom y fundatorom Świętego ubostwa. Ani też przestala ubozuchna usilniey prosić, widząc iako iaskinia ową, gdzie Najświętsza MATKA, y szczęśliwy Panny Oblubieniec z ukochanym Dzieciątkiem swoim bawili się, zewsząd zle była akkomodowana, zaczęli nie odrzucać wielką Krolowa, co tak chętnie ofiarowano, ale odpowiedziela, że bardzo estymuję to ofiarowanie, y co potym postanowić się miało, według czasu miała namienić. Więc iak napredzey zniósłszy się z Świętym JOZEFEM rozważywszy rzecz, postanowili iść ztym, y czekać w Domu tey pobożney Białogłowy, dnia Oczyszczenia y Ofiarowania w Kościele. Wzięli zaś przed się tę radę y dla tego, że ten Dom bliski był iaskini oney Świętey y ukochaney, y dla tego, że do niej powoli wiele uczęszczalo, z wiadomości*

już powziętey o przyściu y sukcesie Krolow.

575. Porzucili tedy Nayświętsza MARYA, błogosławiony Pátryarcha, y Dziecię BOG, poświęconą owę Szopkę, ponieważ już prawie potrzebą wyciągała, chociaż z żalem wprawdzie, y nie bez wewnętrznego pomieszania. Weszli tedy w gospodę Domu szczęśliwey niewiaſty, która niewymownie z iaką uprzejmością y miłością, w lepszy mieszkánia owego kącik, który się w Domu owym znáydował, zaprosiła. Zátym do Domu tego oraz z BOGIEM Dziecięciem, y MATKĄ Panną weszli mieszkańcy, wszyscy Anjołowie y Ministrowie Naywyższego, w postaci ludzkiej, wszyscy znowu także tu, iak przedtym przytomni. Y ile razy Przeczysła Boska MATKA y Oblubieniec z nowego mieszkánia, do onego znacznego Kościoła wychodzili, zaraz postępowáło owo wojsko Niebieskich Xiążąt, do straży, opieki, y usługi ich náznaczoney. Ná to też do straży y umocnienia Świętego owego lochu, álbó przysionku Narodzenia Bożego, gdy już BOG Człowiek, y BOGA y Człowiek MATKA Panna ztamtąd odeszli, położył BOG Anjoła jednego, nie inaczej iak przed Ráiem. Y w ten sposób już ódtąd stanał Stroż Anjoł mieyscá, y po dziś dzień stoi, podle drzwi oney iaskini mieczem uzbroiony, y zapewne nigdy ná mieysce tamto żadne bydló nie weszło, Ze zaś tenże przystępu nie broni, ani ztamtąd odrzuca nieprzyiaciół BOGA y Kościoła, pod których panowaniem y mocą tak to, iako y inlze Święte mieyscá prawie ięczą, zá lekretém Naywyższego Sądow to się dzieie, który dla pewnych nieskończoney mądrości y sprawiedliwości swojej zamiarów, ludzi, woli y rozumieniu swemu zostawuie; y że też ten cud potrzebnyby nie był, boby Chrześcíanscy Pánowie iak powinni zá honor y chwałę Chrystusową, upałem żarliwości zdigci restaurować, y znieprzyacielskiego tyranstwa dobyć staráliby się. Mieyscá y Stácy te łamego Panna Krwia y ślądami ozdobione, Nayświętszey MATKI Boskiej konwersacyą, y Táiemnicą nászego odkupienia poświęcone. A luboby to stać się nie mogło, przynajmniej od tego nie godzi się zánošić ekskuzacyi iakiey, áżeby ná prześwieitnych tych, y tak wielá Táiemnicami znaczných mieyscách przyzwoite poszánowanie nie miało bydló promowowane, y to z pilnością nieustánną, y wiarą żywą, którą gdyby kto miał, goryby strážne przenosił, bo wszystko iest podobne wierzącemu. Ja zaś bezpieczną wiadomością poznáłam, pobożne iakies Świętey tey ziemi uszánowanie, że to iedno między inſzemi szrodkámi wiel-

kiey skuteczności, y mocy, ná ufundowanie y umocnienie Krolestw y Xięstw Kátolickich miało bydló, y ktokolwiekby ten środek wdzięcznie przyjął, zapewne nie mogłby się záprzec, że kto mieyscá Święte y poświęcone BOGU náwiedza, znaczy we wſzytkim odbiera skutek.

576. A gdy już tedy Nacyzysztza PANNA z Synem swoim y BOGIEM odeszli do gospody, nie dáleko od Szopy Narodzenia ofiarowaney; mieszkála tam aż do czasu przykazánego prawem, póki by Mátká ná Oczyszczenie, Syn ná Ofiarowanie stáwić się nie mieli. Ale zá do tákiey Táiemnicy Nayświętsza ze wſzech kreátur MATKA umysliła godnie się przygotować, y przyspolobić, przesyłając wprzó*do* iaką tylko mogła naywiększą gorájących chęci gorliwość, z którą zdawná prágneła oddać JEZUSA BOGU OYCU w Kościele, sámá też tak wielkiey Táiemnicy służeńnicá, wſzelką ozdobą przygotowaną, y wybornemi wſzelkich cnot sprawami ozdobioná, áby ze wſzech miar ofiará Naywyższemu była przyjemná; oná zaś násládując pierworodnego swego doskonała we wſzytkim, temu stáwieniu się przystąpiła. Do tego zaś przygotowania usiłując Naywybornieysza PANNA, przez te dni wſzytkie, które do Oczyszczenia wystarczáły, tákie heroiczne ákty miłości napzód, a potym rożnych Cnot czyniła, iakich żaden Anjoł, tym bárdziej człowiek wymówić nie odważy się. Chrześcíanška pobożność y nabożeństwo, obszernieysze iakies tákich Táiemnic uzna zdanie, y smák, ieżeli by kto podobno, goráłością rozmyślánia, y ośobliwym uszánowaniem Mátki piękney wdzięczności wyſoko unosił się. Godzić się zaś będzie tymi y takiemi z niektórych faworow bárdziej ná umysł nász zpadájących, którei Naygodnieysza MATKA Boska ubogácona była, miárkować, y odbierać inlze, które słowámi zapewne wyrazić się nie mogą.

577. Dziecię zaś JEZUS, záraz ódczasu Narodzenia swego, głótem rzetelnym, do MATKI swoiey gadac począł, gdy álbó wiem, iak prędko się národził, te záraz wymówił słowá. *Násláduj mnie Oblubienico mój, y przypodobnywaj się mi*, o czym wyżej w Rozdziale 10. Ale chociaż słowá swoie doskonałe wymówił, iednakże do samey MATKI mówił iakoż Święty Pátryarchá JOZEF, nigdy go nie słyſzał mówiącego, áż co raz dorastájąc po skończoney iednym roku, pomáłu z nim rozmawiać zaczął. Ani Boska MATKA o tey szczęśliwości, którą sobie tylko dána uznawała, Nacyzysztzemu Oblubiencowi, żadney wzmiánki nie uczyniła. Była zaś mowá Wcielonego Słowá Dziecięcia BOGA,

GA, pełná Má-
biła godność
czności, iako
ney; była ná-
iaka dla Nacy-
mędrzezy ze w-
tylko Stworzy-
mniey(zezy, p-
mogła, y p-
podobno znó-
mód, Mátko
tedy rozmow-
pieniách Sálom-
więcezy podob-
wili Nayświęt-
zás Niebiełka X-
bráła, y z t-
słowá umysle-
że to wſzytko,
Sálomonowyc-
iſze y niepodob-
wiedliwe y Sw-
do zachodu ie-
mowily, y wy-
kroć rázy pow-
cię JEZUS, w-
ści utáione słow-
ko, y Gólebko m-
dę były słowá
skończoney Cnot-
mądrość Boska
KA wſzytkie
fzy Jednorod-
upátrywála.
tym mówić,
wyrażeniu, tyc-
rozum cmi się
re w nacyzyszt-
Sercu Mátki Sy-
dziwym BOGI
wiekiem dział-
578. Jeż-
eność, y dobre
ny MARYI przy-
záprawde mied-
pálniey(ze odb-
KA Boska: te-
wſzytkich poc-
wor bez wſzelk-
ła poczęta bez-
życiu częstokro-
Boskim do czá-
bierze ten, kto-
zapátruiać się n-
NA swego, y w-
go násládując
NA miała obecn-
kſztalc wypoler-
zwierciádlá, w k-
zważała ukláda-
kiey ozdoby,
świętzezy CHR-

GA, pełną Majestatu y powagi, y iak zdo-
biła godność jego: była wielkiej skute-
czności, iako Wzzechmocności nieskończo-
ney; była náostátek zewszech miar taka,
iaka dla Nacyzyskiej, Nayswiętszej, Nay-
mędrzej ze wszystkich kreátur od samego
tylko Stworzyciela, y właściwego SYNA
mnieyszej, prawdziwej Mátki znaleźć się
mogła, y przyzwoita była. Mowił zaś
podobno znówu. *Gotebico moia, Kochanko
moia, Mátko moia nayukochánia.* Na tych
tedy rozmowach y pieśczętach, które w
pieniach Sálomonowych są utáione, y co-
więcey podobnych, wewnątrznie czas tra-
wili Nayswiętszy SYN y MATKA. W tym
zás Niebieska Xiężna MARYA ten áfekt ode-
brała, y z tą słodkością, y pieśczętami,
słowa umysłem y słuchem poymowała,
że to wszystko, co w przerzeconych pieniach
Sálomonowych wyraża się, daleko mniey-
sze y niepodobne są, y zapewne Dusze sprá-
wiedliwe y Święte od początku świata, aż
do zachodu jego, podobnych słów nie wy-
mówiły, y wymówić nie dokażą. Wiele-
kroć razy powtarzał Nayukochánizy Dzie-
cię JEZUS, w słodkiej obojętá fere skryto-
ści utáione słowa, *przypodobymay mi sie Mátko,
y Gotebico moia.* A ponieważ te zápraw-
dę były słowa żywota wiecznego, y nie-
skończoney Cnoty, przyłączyła się do tego
mądrość Boska, przez którą Boska MAT-
KA wszystkie sprawy wewnątrznie w Du-
szy Jednorodzonego SYNA swego utáione
upatrywała. Trudno náostátek więcey o
tym mówić, ponieważ wszelki ięzyk w
wyrażeniu tych rzeczy uftáie, y wszelki
rozum cmi się w rozważaniu skutków, któ-
re w nacyzyskim y nayukochánizym
Sercu Mátki Syna owego, który był praw-
dziwym BOGIEM, y prawdziwym Czło-
wiekiem działy się.

578. Jeżeliby zaś niewymowną za-
cność, y dobre czynienie Nayswiętszej Pán-
ny MARYI przyszło táxować y rozważać,
záprawdę między inżemi łaskami, pryncy-
pálniejsze odbiera miejsce, że była MAT-
KA Boska: ten bowiem fundáment jest
wszystkich początkiem łask; drugi zaś fa-
wor bez wszelkiego powątpiewania, że by-
ła poczęta bez grzechu; trzeci, że w tym
życiu częstokroć cieszyła się widzeniem
Boskim do czasu; czwarty fawor miejsce
bierze ten, który wiecznie utrzymała, że
zapátruiać się na Duszę Nayswiętszego SY-
NA swego, y wszelkie sprawy jego, mogła
go náśladować. Tę álbowski Duszę SY-
NA miała obecną przed oczámi swemi ná-
kztałt wypolerowanego y nacyzyskiego
zwierciádlá, w którym się widziáła, y roz-
ważáła ukłádając y dysponując do wszel-
kiej ozdoby, drogie owe perły w Nays-
więtszej CHRYSTUSA Duszy iáśniejące,

tą przezornością y pilnym náśladowaniem,
aby toż sama w sobie wyrażá. Rozwa-
żała przeto Duszę owę ná wszystkich Nays-
zczęśliwizá, złączoną prawdá z Słowem
Boskim, á według Człowieczeństwa swego,
mnieyszym się uznawájącá, á przeto przed
Bóstwem bárdzo unizájącá się. Poznáła
jednak rzetelnym widzeniem tego SYNA,
ákty, wdzięczności y chwały, że nie iná-
czey, tylko iak y inși był stworzony y
ogładány, że łaski wielkie y dobrodzieystwa
były mu wyswiádczone; że w dostápieniu
łask iako stworzenie, wszystkie inże kreá-
tury przeszedł, á náostátek osobliwie, że
w naturze swojej ludzkiej tak był ubło-
gosławiony, że od Duszy jego Bóstwo ro-
złączyć się nie miało. Táke też skłonio-
na była Nayswiętsza PANNA do modlitwy,
prosb, y instáncji, tam bez przerwania u-
czynionych, y OYCU wiecznemu zá ludz-
ki naród ofiarowanych: ná to obserwo-
wała, áżeby wszystkie inże uczynki swoje
ná okupienie, y náuczenie ludzi iuz w ten
czas kierowała y ordynowała, iako jedná
Repárátorká y życia wiecznego Mistrzyni.

579. Wszelkich bowiem tych Nays-
więtszego Człowieczeństwa CHRYSTUSA
Páná, y Dobroci nászej uczynków, według
sił swoich náśladowała Nacyzysza MAT-
KA jego. Jákoż przez cały kontext tej
Historyi, wiele należałoby mówić o tej
wspániałej Táiemnicy, tę álbowski for-
mę y exemplarz uftáwicznie przed oczy-
má miała. Zkąd od czasu Wcielenia y
Narodzenia SYNA swego, wszystkie ákcy
y operácyje jego ná siebie przenosiła, nie
ináczey iak robotná pszczołká, z delicyi
Słowa Wcielnego zbierájąca y wyrabiáją-
ca plastr słodki. Podobáło się álbowski
Boskiemu CHRYSTUSA Majestatowi, któ-
ry z Niebá zstąpił, aby był Odkupicielem
y Náuczycielem nászym, áżeby Nacyzysza
MATKA jego, w której wziął ciało ludz-
kie, naywybornieyszym, pewnym, y prá-
wie osobliwym, y pojedynkowym sposo-
bem, uniwersálnego odkupienia pożytki
odbieráła, y nayzacnieyszą Uczennicá by-
ła, w której nie tylko náuka swoją żywo-
by się wyrażáła, ále też takie podobień-
stwo wynikało, iakie w czystym stworze-
niu może się znaleźć. Y tak z tych sa-
mych faworów y końcá, do którego od
Wcielnego Słowa pojedynkiem wszyscy
kierowani byli, nieiako przychodzi pozna-
wać, iaka była wspániałość uczynków Má-
tki Boskiej; iakie były owe delicyje, któ-
re rozlzerzonym łonem przyjmowała, gdy
sámego BOGA y SYNA swego ná ramio-
nach piástowała, y podłóżywszy pierśi
swoie, skłoniętego przyjmowała, iakoby
ná łózu owym kwitniącym Boskiego tego
Oblubienca.

580. W dni te, przez ktore Nay-świętsza Krolowa Niebiełka, aż do czasu Oczyszczenia w Betleem gościła, przychodzili wprawdzie niektorzy mieszczanie y obywatela, aby nawiedzali y rozmawiali z wyborną Panią; przychodzili też y inisi ludkowie nacyęściey podli, y ubodzy. Jedni wprawdzie iásmużną zachęcenie, ktorey nie darmo spodziewali się, od tak szczodrobliwej ręki: inni zaś, że o przyścisiu Krolow, y ich obecności w słayni wiedzieli. Y owżem wszędzie już była mowa, o niezwyčajnym tym trefunku, y owżem łamego już Mefsyalza przyścisiu, albowiem y zkaż inąd w tenże sam czas (za Boskim rozrządzeniem) pospolitą famą między żydami rozgłoszono było, iż już czas nastaie, w ktory Mefsyasz na świat miał się narodzić, y o tym wszystkich usta y ięzyki głośily. Zkaż tá famá okazyja przez mowy pospolstwa Naymędrzey PANNIE wygodna, y właśnie według czasu zdarzyła się; áżeby albowiem wybornie w zwykłych cnotách mogła się exercytować, nie tylko w sekrecie fercá swego ostrożnie strzeżonego, y rzeczy wszystkich, ktore widziała y słyszała, złożonych, *Luce 2. v. 19.* ále też wspólnie uczynki swoje w nim składała, aby bezustannie wiele Dusz do uznania BOGA przyprowadzała, w Wierze utwierdzała, cnotami nauczała, około Táimnicy czekanego Mefsyasza oświecała, y nakoniec z grubiańskiey niewiomości, w ktorey zostawało Boskich rzeczy niewiadome y niepojętne pospolstwo, uwalniała. Jákoż podczas, około tego punktu, tak nowe y niewieście kwestye proponowali, że słysząc S. JOZEF, iáko był szczerego y prostego umysłu, naprzód uśmiechał się, potym zaś usłyszawszy obobliwey mądrości, y Boskiey skuteczności responly dane od MARYI dla nauczania nieukow, bárdzo dziwił się, uznając w Naymilszey Oblubienicy swojej łagodność, ktora znosiła nic do rzeczy pytania; oraz z osobliwą rostopnością, ktora wpolnie błędzących do prawdy kierowała, tą pokorą y zmieszaną z kochaniem powagą, ze wszystkich znaczną pociechą y słodkością nápełnionych, y już poymuujących co do nich należało, y wyuczonych od siebie wypuszczala, mówiąc im słowa życia wiecznego, ktoremi ferc ich skrytości przenikała, y gruntownym faworem y zapaleniem ożywiała.

Nauka Krolowy Niebá Nayświętszey Pani Násey MARYI.

581. Orko moia, ia przy iálnym Boskiego światła widzeniu ze wżytkiego stworzenia naybárdziej uznalam, iák lichego szacunku y ceny przed BOGIEM

fa dobrá y dostátki ziemskie, dla tego bárdziej mi ciężarem byly, y moiey Świętey wolności przykre, ofiarowane od Trzech Krolow skárby. Ze jednak we wżytkich rzeczach prym dawałam pokorze y posłuszeństwu, niechciałam sobie ich przywlaszczyć, albo według woli moiey száfować niemi, ále nayukochańszego Oblubienca mego JOZEFÁ dyspozycyi zleciłam ie. Y w tym łamym woli moiey poddawaniu, státeczna byłam wtey periwázyi, iákbym prawdziwie słuzebnicą była, y ze wżytkich tych fortun nic na mnie nie spadało. Jákoż dosyc nikczemna y szpetna rzecz jest, y owżem wam, ktore jesteście słabe y łatwo skłonne stworzenia, bárdzo niebezpieczna, rzecz iáką z dobr ziemskich sobie przywlaszcząc y zamawiać, czy to jest co do honoru, czy do fortuny należącego, nie bowiem z oboygá stać się nie może, albo bez áfektu pożądlivosti, albo bez ámbicyi y chluby próżności.

582. Y to wszystko Naymilsza postanowiłam tobie deklarować, abyś ze wszad nauczona, strzegła się podárunkow, y honorow od kogokolwiek ofiarowanych, ani bierz ich, iák tobie należące, ani konferwuy iák własne, á naybárdziej gdy ofiaruią ci, osoby tegoż urzędu y godności. Zazywaj tedy umysłu wolności y zawsze iá zupełną, y całą konferwuy: ani cie kiedy niech nie unosi ostentacya w tym, co albo w sobie niczym nie jest, albo do uspráwiedliwienia twego przed BOGIEM nie pomaga: ieżeli zaś co ofiarować będą, nie mów tak, to dla mnie dano, albo to dla mnie przyniesiono; ále raczej, to dla zgromádenia BOG przysłał. Nápomniy potym, áżeby za instrument Boskiey dobroczynności Naywyższemu Máiestatowi supplikowali, y opowiedz imiona tych, ktorzy co przysłali, aby uczynione iásmużny konca y pożytku, y prywatney káżdego modlitwy dostapili. Potym dla oddalenia suspicyi chciwości, nigdy własnemi rękami nie odbieray co ofiarowano, ále do tych odsyła, ktorych urząd jest podobne rzeczy wypełniać. Jeżeli zaś zwyczaj jest w Klastorze dawno przyięty, aby względem urzędu przełożenstwa inszemu należało oddawać, áżeby dla zgromádenia było podzielenie to niech się stáie, aby iáwno było, że umysłami łamey rzeczy, ani iej rozdzielenia powadze jest, przeciwny. Tym czasem jednak y BOGU, y ludziom tak dobroczynnym należy, abyś była wdzięczną, y uznawała dobro wolnie, że to zasługom twoim nie należy. Jeżeli zaś inszym Zakonnicom co będzie ofiarowano, y za to z tytułu urzędu twego powinnaś wdzięczność ofiaruacemu, á potym obobliwą pracą starać się

erzeba, aby
nie, tobie nie
Klastorowi tw
sercem nie p
cyi nie náslap
prágnienia teg
podobnych do
trzeba, sklon
do rzeczy zm
y wielom pásl
kow. wpada,
wunie, albo ro
turze w niczy
zawsze bowie
więcey rzeczy
fitości ma, ni
więcey wezmie
prágnienie wi
rzeczy.

583. J
częstszego z P
czney BOGA
wania, bárdzi
lecam kochaná
twoie wywierá
nym staraniem
sly twoie, aby
ne: ieżeli bow
wać się będzie
że niższy czło
przemozę; m
na, y rzeczam
tak, że o nay
dzie pámiętać
y szczodrzeys
názbyst lubtel
jest, tak, że uc
zmysł pilnie d
raz turbuie się
5. v. 8. Y z to
wy nieprzyjac
się o zbliżenie
dzac, że drog
ła go tylko,
nią zakrył się.
zna, nie wie p
mi trzody. Ca
powoli niedba
dy zaś po str
ie się zbija y
wna: sie, aby
znayduie, ani
v. 1. 5. 2. Je
kodan, ktory
licze daleko po
re obitowała
ie y wraza, z
mności, smutk
lenistwa, y tes
ka w konfuzyi
584. T
te prawdę wł

erzebą, aby wszystko szło na zgromadzenie, tobie nie nie zostawiwszy. Co zaś Kłasztorowi twemu daria, tego ciekawym sercem nie przeglądaj, aby zmysł delectacyi nie nastąpił, y umysł nie skłonił się do pragnienia tego; y owszem w odebraniu podobnych dobrodziejstw, ani smaku mieć trzebą, skłonny albowiem ludzki geniusz do rzeczy zmyslnych, słaby zaś y krewki, y wielom pasyom podległy, w wiele ustrykow. wpada, których rzadko kiedy obserwuję, albo rozważa. Zaiście zepsutey naturze w niczym zupełnie nie trzebą ufać, zawsze bowiem z swoim pragnieniem do więcej rzeczy rozciąga się, chociaż w obfitości ma, nie mowi. dofy jest; im zaś więcej wezmie, tym gorętsze rozszerza się pragnienie więcej jeszcze mieć, y większe rzeczy.

§ 83. Jednak około wewnętrznego częstszego z Panem konwersowania, ustawicznej BOGA miłości, chwały y pożądanowania, bardziej a bardziej zawsze ci. zalecam kochana Corko, abyś wszystkie siły twoie wywierala, y w tym jednym czynnym staraniem wszystkie potencje y zmysły twoie, aby ustawicznie były zabawione: jeżeli bowiem tu opieszało postępować się będzie, nastąpi prawie z potrzeby, że niższy człowiek, który obciąża duszę przemożę; myśl będzie poniżona, stracona, y rzeczami niepotrzebnymi rozerwana, tak, że o najwyższym Dobru. cale nie będzie pamiętać. Zaiście ta sama delikatna, y szczodrzejza z BOGIEM konwersacya, nazbyt subtelna, miętka y prawie bojaźliwa jest, tak, że ucho tylko, albo którykolwiek zmysł pilnie do nieprzyjaciela skłonił, zaraz turbuje się, zchrania y odchodzi. Cant: 5. v. 8. Y z tej samej przyczyny zdradliwy nieprzyjaciół wszelkim sposobem stara się o zbliżenie y usłuchanie, dobrze wiedząc, że drogo zapłaciła dusza, iż usłuchała go tylko, bo zaraz Oblubieniec przed nią zakrył się. Jeżeli zaś która nieostrożna, nie wie piękności swoiey, idzie za śladami trzody. Cant: 8. v. 2. o słodycz Boską powoli niedbając, y iey zapominać. Kiedy zaś po stracie rozumna się staje, y czuje się zbłą y zraniona, bolejąca wprawdzie, wraca się, aby szukała. którego kocha, lecz nie znajduje, ani się łączy z kochankiem. Cant: 3. v. 1. & 2. Jeżeli podczas piekielny koczodan, który nieostrożną, zwiodł, infze delicye daleko podleysze y przeszłym w które obfitowała bynamniej nierowne ofiarowanie y wraza, z tego nowe chmury y ciemności, smutku, zamięszania, nieśmiałości, lenistwa, y tęsknicy wynikają, y ztąd wszystka. w konfuzji jest y niebezpieczeństwie.

§ 84. Ty sama mnie nayukochańsza tę prawdę własnym doświadczeniem po-

znając, jeżeli kiedy Niebieskim faworem niedbale y mdle, korespondowałaś. Należy zaś, abyś była rozumna, y ostrożna, gdy ogień ow Boskiej Świątyni ustawicznie w tobie gorze, abyś eczy umysłu, zawsze do Kochanki obracała; iako y ia wszystkie Dulzy moiey siły, zmysły, y potencje, przykowane ustawicznie miałam do BOGA Dobrą mego naywyższego y ukochanego. Y lubo wprawdzie ty iako szczupły robaczek bardzo daleko od tego różna jesteś, co we mnie tobie do naśladowania podać się, ani tak blisko iako ia owemu prawdziwemu y wiecznemu Dobru. możesz być przyłączona, albo tą doskonałości obfitością narabiać, którą ia narabiała, jednak, za moim Nauczycielki twoiey powodem, wszystkie sprawy moje, a w nich Najswiętszego Syna mego naśladowanie iasnie uznając, możesz udać się za mną, przynajmniej ile siły twoie zdołają; to jest, jeżeli iako ia tego BOGA y SYNA mego w Najsświętszym Jego Człowieczeństwie nieustannie obecnego miałam, y nań patrzałam, tak y ty z inszego prawie, zwierciadła, to jest z duszy y osoby moiey, ustawicznie patrzeć y uważać będziesz. Nakoniec, ponieważ Wszechmocny, Miłosierny BOG wszystkich do siebie woła, y aby do niego przyszedł y do tej wysokiey życia doskonałości zaprasza, która dla wszystkich byle chcieli otworem stoi, przecięż ty osobliwie rozważaj, iak wiele pracy y starania przykładać ci trzebą, abyś wyżej postępowała, ponieważ sama szczodrobliva y potężna Naywyższego BOGA prawić, osobliwą dobrocią cię utrzymuje, aby ciągnęła potym do bieżenia za sobą.

ROZDZIAŁ XIX.

Najswiętsza Mária MARYA, y Święty IOZEF z Dzieciątkiem IEZVSEM wychodzą z Betleem do Ieruzalem, ażeby go ofiarowali w Kościele, y prawa wypełnili.

§ 85. Już tedy skończone były one czterdzieści dni, przez które z dyspozycji praw, osądzona jest niewiasta rodząca Syna, tak, że koniecznie potrzebą było zostawać w oczyszczeniu płodu, pokiby po skończonym czasie do Kościoła nie poszła. Przeto żeby też MATKA samey czystości wypełniła to oczyszczenia prawo, a oraz także drugiemu zadość uczyniła, które BOG w Księdze nazwanej Exodus przykazuiać naznaczył, ażeby mu wszyscy pierwotni ofiarowani byli y poświęceni.

postanowiła iść do Jerozolimy, a tam najpierw, swego y Przedwiecznego Oycę Jedyneką ofiarować, y nie innym sposobem, tylko iak insze niewiasty położnice, poddać się oczyszczeniu. Lecz cokolwiek do wypełnienia oboygą tego prawa należało, około drugiego wprowadzie, które się samey Boskiej Panny tykało, zgola żadnego wątpienia nie było, aby dozornym posłuszeństwem, y zwyczajem, którym y insze Matki zadołyc czyniły, y ona nie wypełniała, chociaż z tym wszystkim niewinności swojej, y nienaruszonej czystości naybardziej od czasu Wcielienia Słowa Boskiego dosyc dawne miała świadectwo; y dobrze też wiedziała, że jest od zmazy grzechu pierwotnego ochroniona. Nad to, także zapewne przejrzała, że poczęła z DUCHA Świętego, bez boleści porodziła, także y po porodzeniu PANNĄ, y nad samo słońce czystizą zostala. Jednak na to wszystko nie uważając, pospolitemu prawu poddać się nigdy zaiste przeznaczona iey mądrość nie odmówiła, gorące zaś one upokorzenia własnego pragnienie, którym serce iey ustawicznie paliło, do tego ją pobudzało.

§ 86. Dobrze zaś względem prawa ofiarowania Nayświętszego SYNA, mogła się trudność przytrafić iako pierwej o wypełnieniu prawa Obrzezania; tego bowiem poznała prawdziwego y wiecznego BOGA, y tak dalece nad wszelkie prawo od niego podane wyższego. Wszakże za spadającym światłem nieiakiim Boskim, y z samych także aktów Nayświętszey Duszy CHRYSTUSA, woła Pána zaraz zrozumiała, y Duszę nieiako CHRYSTUSA widziała wielkiem pragnieniem pożądającą, aby Przedwiecznemu Oycu swemu żywą stał się ofiarą, y był poświęcony; aby dzięki z tey okazji czynił, za Nayczystsze Ciało uformowanie, y Nayświętszey Duszy stworzenie, y całego siebie mający dać tym czasem niby na zadatek, pokiby się nie stał potym za narod ludzki, y iego zbawienie *Ofiarą na zapach przyjemności*. Lubo zaś Nayświętsze CHRYSTUSA Człowieczeństwo takie akty według różnicy czasu y miejsca czyniło, nie tylko, że widzenia błogosławionego już zażywało, y ztąd woli Boskiej we wszystkim było przystofowane, y zgadzające się z nią, ale też ile było cierpieliwe, y w drodze, y Odkupiciellem naszym, iednak według opisanego prawa Przedwiecznemu OYCU swemu ofiarą stać się chciało w Kościele Świętym swoim; gdzie go wszyscy adorowali, iakoby na własnym miejscu modliwy, oczyszczenia, y ofiary.

§ 87. Przetoż Niebieska Dziewica z Pánińskim Oblubieńcem swoim o odpra-

wianiu podroży rozmawiać poczęła, aby w dzień od prawa postanowiony, w Kościele Jerozolimskim obecnie stągli. Dla czego rzeczami potrzebnymi, ile iednak ubóstwa miłość pozwalala, opatrzeni, z domu pobożney gospodyni swojej wyszli, y świadczoną sobie od niey miłość Niebieskimi faworami, y błogosławieństwami nagradzając, co ona wprowadzie dotyc szczerze uczuła, lubo z inszey miary tajemnic Gości swoich Boskich nie wiedziała. Zaraz do przyśionku, albo stąienki Narodzenia poszli, aby z naywiększą uczciwością ubogą owę BOGA płaczącego Świątynią ukształowali, a ztamtąd podroz swoją zaczęli. Było zaprawdę ubogie owe miejsce y podłe, ale iednak już drogie na ten czas, iako ludziom ieszcze nieznałome y zaniedbane. Gdy już tedy tam przyzli trzey Boscy Podrozni, Pánińska MATKA zaraz Dziecię JEZUSA Świętemu JOZEFOWI tym czasem poruczyła, pokiby sama na ziemię upadłszy, miejscą onego rodu Wcielonego BOGA, y takich tajemnic wiadomego, y świadką, nie ulżanowała. Co gdy się z niewymowną uczciwością, y obfitemi rokoszami stało, do Świętego JOZEFa obrociwszy się: *Panie, mój, mowiła, niech mi się podoba otrzymać błogosławieństwo do odprawiania podroży, gdyż też nigdy bez niey z domu twego nie wycho-dze. Nadto też proszę cie, żeby mi się godziło przez całą drogę piechota a bosemi nogami iść, ponieważ idę Niebieskiemu OYCU na ramionach moich oddać ofiarę bardzo przyjemną. Bo gdy wyprawa ta Święta jest, y pełna tajemnic, z wszelką, ktem się stać może uczciwością, y wspaniałością onej wypełnić chciałabym. Wszakże wielka Páni nalsza, dla przystoyności okrycia nog, obowia zaży-wała, które iey y za pończochy służyły. Te zaś były robione z ziela pewnego, rozumiey z konopi, albo slazu, po prostu y mocno splecione, z zwyczajem zaiste y używania ubogich, iednak to wszystko było czyste, y przystoynie ułożone.*

§ 88. Lecz Święty JOZEF najpierw Jey kazał wstać, ponieważ przed nim klęczała; a potym rzekł: *Naywyższego, y Wiecznego Oycę Syn, którego na rękach moich trzymam, niech ci da błogosławieństwo swoje; potym że piechota iść, y tak Nayświętszego Syna twego zanieść chce, to koniecznie appro-buje, bosmi zaś nogami iść czasu y powietrza konstytucya nie pozwala: Naywyższa Dobroć Boska iako ci to pragnienie nadata, tak bez wątpienia przyjemne, y wdzięczne będzie miała. Tey zaś powagi ponieważ w daniu rozkazu zażył Mąż Święty, iednak przydaw-łszy ofobliwey skromności, a naybardziej dla tego, aby wielkiej Krolowy Naszey w ukochanej pokorze, y posłuszeństwie, cwi-*

czenie wolnie
sam Pániński
służeniowie;
by złomawie
samym też ro
głęboko nakł
miar upokorz
mu byli. Z
bez obowia
przyczynę,
bardzo przeię
nosiła; pon
skonaley kon
Nayświętszey
przymiotami
dla tego się o
Krolowa, y
cieśli Święteg
z milczącym
tąd nie chcia
stątek Dzieci
iac odebrać,
kolana upadł
ką (ubmillya
ne naywyższe
dziewystwa y
lzey oney Stai
kich ludzi spro
skiego Dzieci
siła, ażeby ch
winnym zawł
wownych,
w przyzwoty
ly konterwow
jowski Strozow
mu, na now
miejsce zaleci
płaczem, w
Niebieski mied
do terca scisle
wiem tego (ar
ścią zakryła,
zewsząd ochro
§ 89. U
go Dzieci
sławieństwo,
gę udali się.
Opiekun JOZ
mowlatką BO
wijaczą był z
razem z ostar
Krolow ofiaro
Kościele miała
rzeczy sporząd
Jeruzalem (zli
pujących tak b
kiego w Koście
długie czasy r
waż Dzieci
kow y wieczno
nieylzey Jego A
temu Oblubień

czenie wolniejszy było. Ani w ten czas sam Panieński Oblubieniec zapomniiał o posłuszeństwie; niechętnie bowiem, ale iakoby złomawszy własną wolą, rozkazywał, w samym też rozkazaniu po wielkiej części głęboko nakłoniony; y tak oboje nad zamiar upokorzeni, y poddani, jeden drugiemu byli. Ze zaś niechciał, aby było y bez obowia szła do Jerozolimy, tę miał przyczynę, bo się obawiał, aby zimnem bardzo przeięta, uszczerbku zdrowia nie ponosiła; ponieważ nie wiedział iak doskonałej konstytucji było nayspełniejszy Nayswiętszy PANNY ciało, y ktoremi przymiotami od BOGA było udarowane, dla tego się o iey zdrowie obawiał. Jednak Krolowa, y PANNNA, rozkaz pokornego cieśli Świętego JOZEF A zaraz przyięła, z milczącym posłuszeństwem, tak, że odtąd nie chciała chodzić bez obowia. Naostatkiem Dzieciatko JEZUSA z rąk iego mając odebrać, zwyczajnym już sposobem na kolana upadłszy znowu adorowała, y z wielką submisją dzięki czyniła za wszystkie one nawaywyższe y zaiste nawaywiększe dobrodziejstwa y tajemnice, ktore do Nayswiętszey oney Staienki z sobą, na dobro wszystkich ludzi sprowadzić raczył. Po polu Boskiego Dziecięcia Maiestatu uprzeymie prosiła, ażeby chciał Święte to miejsce w po winnym zawsze mieć uszanowaniu od prawowitnych, y prawdziwych Katoików, y w przyzwoitym szacunku wiecznymi czasy konterwować, y owżem Świętemu Anjołowi Strozowi do Jego straży naznaczone mu, na nowe, y w osobliwe staranie to miejsce zaleciła. Okrywszy się potym płaszczem, w drogę się wybierała, Skarb Niebieski między ramionami ściśnawszy, y do serca ściśle przytuliwszy; ostrożnie bowiem tego samego y z wielką przezornością zakryła, ażeby go od zimowej aeryi zewsząd ochroniła.

§ 89. Uprosiwszy tedy, y od Boskiego Dziecięcia widomie odebrawszy błogosławieństwo, ze staienki wychodząc, w drogę udali się. Wnet zaś Święty BOGA Opiekun JOZEF skrzynkę, w ktorej Niemowlątką BOGA sprzęt pieluszek y powijaczka był zamknięty, na bydlę włożył, razem z ostatkiem części darów od trzech Krolow ofiarowanych, ktora oddzielną, w Kościele miała być ofiarowana. Te zaś rzeczy sporządziwszy, z Miastem Betleem do Jeruzalem szli bezustannie, y rząd postępujących tak był solenny y chwalebny, iakiego w Kościele Jerozolimskim przez tak długie czasy nigdy nie widziiano: ponieważ Dziecięciu JEZUSOWI wszystkich wieków y wieczności Xiążęciu, y Nawayborniejszy Jego Matce PANNIE, także Świętemu Oblubieńcowi JOZEFOWI z staienki

Narodzenia aslystowały dzieścię one tysięcy Anjołow, ktorzy przy Narodzeniu obecnie byli, razem y z infzemi niezliczonymi, to jest tymi, ktorzy przy Obrzezaniu na wychwalenie Nayswiętszego Imienia JEZUS, z Niebą rotami zstąpili byli: wszyscy ci Niebieskiego Dworu przedni Pánowie wprzód, y pozad postępowali w ludzkiej postaci widomey, tak dalece piękni, świetni, y iasni, że cokolwiek na świecie przyiemnego, y ozdobnego wydać się, nie jest, tylko błoto, y zuzel do nawayśnieszego złota przyrownany; Słońca zaprawdę iasność w samym południu zagasiła, noc y zaś ciemności nad sam dzień iasniejsze uczynili. Tych widzeniem cieszyli się nayspierwej sama Krolowa Anjołow MARYA, także y Święty JOZEF. Wnet zaś nowe wyspiewywali pieśni wszyscy, iakoby iednemi ustami, Boskie Dziecię, y Jego w Kościele następujące ofiarowanie, nawaywiększymi pochwałami, wynosząc. Y tak odprawili dwie one mile, ktoremi Betleem od Miasta Jeruzalem odległe jest.

§ 90. Było zaś na ten czas prawdziwe, a z dopuszczenia Boskiej Opatrności, zimno y mroz tak tęgi, że ani samemu Stworcy swemu BOGU Człowiekowi folgował, tak go szczypiąc, że iako był prawdziwy człowiek cierpieliwy, y bardzo delikatne Dziecię, aż drżał y płakał, między macierzyńskimi ramionami y piersiami, co sama Matka widząc, politowania miękkością głęboko zraniona, daleko bardziej przeżona miłością stękaącego SYNA, niżeli niedyskretnego powietrza ostrością. Przetoż y na ten czas pamiętając że jest Krolową, y Pánią wszystkich rzeczy, do wiatrow y elementow obrociwszy się, strofować ich, śmiałość ganić, y Boskim gniewem grozić poczęła, że tak lekkomyślną śmiałością na Stworcę swego powstały. Zaraz tedy przydaniem rozkazu poskromiła, ażeby Boskiemu Niemowlątku nayspierwej żadney przykrości nie czyniły, na siebie, zaś ile mogą, ile chcą, żeby okrutne y nielutościwe były. Temu prawey Páni, y Krolowy swojej rozkazowi zaraz posłuszne były zimnego powietrza elementa, tak, że wiatr odmieniwszy wielką srogość zimną, wnet się stał Zefirem południowym na Niemowlątko BOGA łagodnie wiciąc, na Mąkę zaś nie inaczej, iak pierwej, do fyc okrutnie nacierając. Tak wprawdzie ona na nieśkawkę powietrza wydana, Boskie zaś Dziecię było ochronione, zwyczajem już pospolitym, iako się wyżej powiedziało, y napotym też opowiedzieć się ma, Gniewała się nadto na grzech, y zaiste sprawiedliwie, iako od niego sama wolna, strofowana być nie mogła. Zakończyła zaś: O okrutna, y całej nieludzkiej grzechu wino!

y także jedna jest bez żadnego lekarstwa, aby stworca wszystkich rzeczy, od samych kreatur swoich, którym się użyczył, koniecznie cierpiat, aby tenaz na siebie mocne uczut y doświadczyl! o przerażliwe, nieludzkie, y obmierzłe strąsydło! y także na BOGA samego nacięsa, stworzenia wymacaś: w tyle strąsydł przemieniasz, y z wszelkiej ich szczęśliwości, która w przyjaźni Stworcy swego złożona poniekąd maia, ogolacasz. O Synowie ludzcy, pokiż ociążałym sercem, kochać będziecie kłamstwo, y próżność! O nie bądziecieś Najwyższemu tak niewdzięcznymi, samym zaś sobie tak okrutnymi! mieście oczy náosłatek, któremi będziecie przepać, która przed wami jest, upatrzyl. Stuchajcie też już nauki Oycá wáfzego, który w Niebieściech jest, ani opulczajcie prawa Mátki wáfsey, która ia testem, w miłaiści bowiem was zrodziłam; ponieważ Jednorodzony BOGA OICA w wnetrznosciach moich ludzkie ciało biorac, wśytkiej natury człowieczey ofobliwie mnie Mátká uczynil. Wieć jako Mátká was kocham, y gdyby možna, álbo żeby sie Boskiej woli podobáło, wśytkie bodeści od kogokolwiek z ludzi, poczasz od pierwszego Adáma, aż do ostatniego człowieka, kiedykolwiek ponieśione, chętnieby na siebie przysta; tylko żeby nam ziad lekarstwo, y zbawienie zgotowić sie mogło.

591. A tak gdy Nayświętsi Podrożni nási, drogą swoją postępowáli, tym czálem Święty, y czci godny Káplán Symeon, który ná ten czas w Jerozolimie był, od DUCHA Świętego oświecony zrozumiał, że BOG Człowiek ná ramięch y pierśiach ubogiej Mátki swoiey zostaiący, do Kościoła ná ofiarowanie przyidzie. Toż samo zá przyściem Boskiego światła, poznáła Anná Święta Wdowa, y ona także tym sposobem náuczona, iákim niedostatkim, pracą, y przeciwnościami byli przyciśnieni; że nie mieli tylko jednę pomoc w towarzystwie ubogiego Mężá, Pánieńkiego Oblubienicá JOZEFA Świętego. Z ktorey przyczyny uczynione sobie obiawienie, znáczni ci Prorocy Przełożeni wyiawili, y przyzwawszy Rządzy Kościoła, álbo Száfárzá, który o rzeczach doczesnych miał stáranie, obiawionemi znákami Nayświętszych Pielgrzymow oznáymuiac, do bramy, która ku Betleem wystáwiona bylá, przeciw nim wynisć mu kazáli, áżeby potym przychodzących wdzięcznie pozitych, do Domu swego wprowadził, y w wśytkiej ich miłosci miał y łagodności. Co mu było rozkazáno, pilnie zachował Rządzcá Kościoła, álbo Administrator, zgoła nie bez obśtey pociechy, Wielkiej Krolowy náłzey, y Świętego Pátryárchy, którzy się bárdzo troskáli o wyszukaniu godney, y przyzwoitey Boskiemu Niemowlátu gospody. Przyitych tedy do Do-

mu swego złożywśy, łzczęśliwy BOGA Pielgrzymuiącego Gospodarz, y do Naywyższego Káplána Symeona powrociwśy, co się stáło, opowiedział.

592. Wśákże Nayświętsza Pánná MARYA, y Oblubieniec iey Jozef w tenże ielzce wieczor, niżeli do odpoczynku poszli, rádę uczynili, iákim sposobem expedyować podárunki. Nápomniála zaś naymędrsza Páni náłzá, że dobrze byłoby, gdyby podczas wieczorá dary Krolow do Kościoła zániosł, y tam pokryiomo, y niepostrzeżony ofiarował: gdyż się może to teraz przystoynie, w cichości stáć, bo tak należy iálmuzny y ofiary dáwać; oprocz tego, tymże zawodem może dostać Synogárlie, które náziutrz z Dziećciem JEZUSEM máia byđz ofiarowane. Wśytko to pilnie wykonał Święty Mąż, y záiste. Kadzidło, mirrę, y złoto, iáko był pielgrzymem y przychodniem, tak rostopnie, y łzczęśliwie Kościelnemu podobne ofiary odbierájącemu oddał, że żadney poznáki nie mogł mieć, kto tak zacne dary ofiarował. Náosłatek, chociaż zgoła z tych samych Krolowskich dárow, ná kupienie báránká mogł uiąć, iákiego káždy z bogatych z pierworodnemi swemi ofiarował, niechciał iednak, ponieważ publiczne ofiar oddawanie, bogatym przyzwoite, iáwnieby się sprzeciwiało wielkiemu ubóstwu, y pokorze tak w Mátcie iáko y w Synu Boskim, iáko też w sobie samym wydawájącey się. Ani záprawdę przystáło w iákieykolwiek ákcyi, dla koncá choć przystoynego, y pobożnego od wrodzoney pokory byđz odrodkiem; ponieważ ona iáko Mátká Mádrości, doskonała bylá Mistrzynią wśetkiey doskonałości; Nayświętszy zaś SYN, przednim záiste ubóstwá Náuczycielem, w którym rodzić się, żyć, y umierać chciał.

593. Co zaś tyce się Symeona, był ten, zá świádeństwem Łukaszá Świętego. Spráwiedliwym y bogobojnym, oczekiwájącym pociechy Izráelá; y DUCH Święty był w nim, od ktorego odpowiedź odebrał, że nie obaczy śmierci, pokiż pierwszy CHRYSZTUSA Pánná nie wiáział. Ten tedy taki Mąż z DUCHA Świętego, przyśedł do Kościoła; ponieważ oprocz tego, co już był zrozumiał, w tę noc powtornie z Niebá był oświecony, poznawśy, y dobrze obiawione máiac Wcielenia Boskiego, y odkupienia ludzkiego Táiemnice, iásnie także upatrywał, iákim sposobem w Nayświętszey Mátcie MARYI, już się spełniło cudowne owo Izáiaszá proroctwo o Pánnie poczynájącey y rodzącey Syná: także o wynikájącey rośczie, y kniecie z korzenia Jessego, która CHRYSZTUSA przeznaczała, y cokolwiek się w tych y inśzych wyrokách zamykáło. Równo także iáwnie poznáł ziednoczenie obudwu natur

natur w Ofobli
mnicami Meks
ci zá odkupie
nośic máiają
wylokcie rájem
piciełu z Nieb
Symeon, mys
wnym prágni
świata, páłac
dział, że ten
wány, do Kos
cu ná ofiarę
ny, dla teg
dzień, w Duch
tym światłem
gdzie potym t
Rozdziale wy
nocy oney, i
nie, iednak w
ná Prorokini
uczestniczka,
dzo rozwelelo
świetszey Pá
mi w Kościele
iáko się wśpo
świetszey tey
liá, tę jey chw
dżiá od Kości
żac BOGU we d
já Prorokinia
lenia Aler: z
zem swoim;
ku swego lat
rokowála o l
w net pokaże.

Nauka od
świetszey

594. Córka
bardzo dufny
wne powodzi
tym zawiśła
sto, iż naty
nie wypełnia
leniwo, y be
ła lekka, y z
dla tey łame
domości y n
lom tráfiá się
owey z Bogie
która tylko g
Wreć álbowi
křtałt wody
na pieni się y
owá gorącą,
chá Boskiego
siebie podnoż
rzone, y wśetk
ce czyni; im

natur w Osobie Słowa, razem z Tajemnicami Męki, y zelżywey śmierci za odkupienie Narodu ludzkiego ponosić mającego. Te zaś takie y tak wylokcie tajemnice, gdy o naszym Odkupicielu z Niebá zrozumiał. Błogosławiony Symeon, myśl wyżey podniószy, dziwnym pragnieniem widzieć Zbawiciela świata, paść począł. A gdy oraz wiedział, że tenże gorąco od siebie oczekiwany, do Kościoła Przedwiecznemu Ojcu na ofiarę zaraz miał być przyniesiony, dla tego y on iak tylko zaświtał dzień, w Duchu, to jest pobudzony Boskim tym światłem, przyszedł do Kościoła; gdzie potym to nastąpiło, co się w bliskim Rozdziale wyrazi. Równym sposobem nocy oney, jasne toż powzięła objawienie, iednak według swojej proporcji, Anna Prorokini, wielu tajemnic świadoma uczestniczka, y od Duchá Świętego bardzo rozwielona: była zaś ta Anna Najswiętszey Panny, poki była między Pannami w Kościele, Mistrzynią y Przełożoną, iako się wspomniało w pierwszej części świętey tej Historyi. Święta zaś Ewangelia, tę jej chwałę przydaie; że *nieodcho- dzila od Kościoła, w poście y modlitwach słu- żąc BOGU we dnie y w nocy*. Także, iż była Prorokinią y Cerką Fanielową z pokolenia Aser: znowu że żyła siedm lat z Mężem swoim; na ten zaś czas miała wieku swego lat osmdziesiąt cztery, y to prorokowała o Dzieciątku JEZUSIE, iako się w net pokaże.

**Nauka od Krolowy Niebá, Najswiętszey MARYI Panny
mnie dana.**

594. **C**Orko moja, niekto z zmiżery ludzkich, z kąd przyczynia się bardzo duży nieszczęśliwości, albo zapewne powodzenie iey umniejsza się; na tym zawisła, że Człowiek rozumie często, iż natym dółć jest, cnoty ćwiczenie wypełniać, choć niedbale, w zobki, leniwo, y bez gorącości, iakoby rzecz była lekka, y żadney wagi nie mająca. Y dla tej samey serca ludzkiego nie wiadomości y nikczemności, bardzo nie wielom trafia się przychodzić do wnętrzney owey z Bogiem przyjaźni y poufałości, która tylko gorąco kochając otrzymuje się. Wreć albowiem miłość powinna na- kształ wody, która do ognia przystawiona pieni się y przewraca, nie inaczej miłość ową gorącą, upałem y płomieniem Duchá Boskiego w zrużona, duszę w górę nad siebie podniószy, wszystkie rzeczy stworzone, y wszelkie akcyce swoje w zwieraiące czyni; im albowiem więcej kocha,

więcej goręiej; ta zaś sama miłość nie natyczone iakieś pragnienie rodzi, tak że nie tylko rzeczami ziemskimi bawić się brzydzi, ale też tak długo nie spoczywa, poki się w wszelkim według możności dobrym nie wyexercytuie. A iako ludzkie serce, jeżeli tego wszystkiego, co kocha, albo sobie obiecuje y rozumie że może otrzymać, niedostawszy, ułtawicznie goręiej, y nowemi szrodkami pragnienia ratować y promowować stara się; tak też, jeżeli umysł miłością pała, zawsze czego by więcej chciał, y żądał; ani mur kiedy zbywa na tym, co by z miłości kochanej rzeczy czynić mógł, cokolwiek zaś robi mało się mu zda, więcej zawsze od siebie samego wyciąga, y tak na ostatek przez stopnie się pnie, od dobrej woli, do doskonałej wlepując; a tak od tej, znowu do owej, która się jeszcze więcej BOGU podobą, poki nieprzyjdzie potym do tego, co jest naylepszego, y naydoskonalszego, to jest do wnętrznego z BOGIEM zjednoczenia, y zupełney w niego transformacji.

595. Y ztąd naymilsza łatwo wyrozumiesz, co mię przymusiło, żebym boś idąc Najswiętszego Syna mego do Kościoła na Ofiarowanie samą niosła, a nad to, Oczyszczenia prawo z mojej strony wypełniła, miłość záprawdę mnie pobudziła: ta sprawy moje zewsząd tak wyperfekcyonowała, ta do doskonałego było, do wspólniejszey jeszcze cnoty y większego BOGU upodobania wyniosła: ta na ostatek gorącość y żwawość miłości, tak dalece zaostrzyła, że wszystkich cnot ćwiczenie, naywyższego doskonałości stopnia doszło. W tym tedy żebyś mnie naśladowała, wieleci pracyłożyć potrzeba, y tej pilności przyłożyć, iakąś poznafá we mnie, ponieważ prawdziwie ci opowiedam przyiaciósłko moją; iż ten na ostatek jest prawdziwy, y niejako przyrodzony kochania y pracowania styl, którego Naywyższy BOG od Człowieka tak chciwie pragnie, y oczekiuwa, *ogladając się, iako mowi Oblubienicá przez báláiki; wstráznicy nieiáko położony, áżeby skryćcie y nieporuszonym okiem, uważał co y iákim sposobem czyni Oblubienicá*. Jego: to zaś tak blisko, że tylko kilka dzielących było między niemi báláikow, zaiste przez nie mógł widzieć Kochankę, prawdziwie bowiem Dusze one, w miłości jego tak gorące, y w służbie wybornie y dowcipne, za sobą ciągną go, że idzie, y one zgofá ogniście miłue: iako przeciwnym sposobem od nieochotnych y o rzeczy swoje niedbających, zupełnie się oddała, podle tylko y pospolite o nich mając pieczowanie. Dla czego do ciebie

zawsze należy, abyś się do najwyższego doskonałości pieła stopnia, y w cnocie, co naywyborniejszego pretendowała; przeto w iakiejkolwiek bawiając się Cnocie, dowcipną ci bydz przynależy, wynalazszy co raz miłości y przemyślu nowe nauki, tak żebyś się cała tak w powierzchownych, iako y we wnetrznych ustawicznie ćwiczyła, tych akcyach, które naybliższe są do upodobania BOGU. Cokolwiek modlenia y nabożeństwa umyślisz, niżeli uczynkiem wypełnisz, zniószy się z Nauczycielem życia, albo Oycem Duchownym, posłuszeństwu poddaj, mając uczynić to, co on rozkaże, albowiem ta naypierwsza, y naybezpieczniejsza rzecz jest.

ROZDZIAŁ XX.

O Ofiarowaniu Dziecięcia IEZUSA w Kościele, y co się około niego przytrafiło.

596. **N**Ayświętsze Chyştusá Człowieczeństwo, nietylko tytułem stworzenia, iako inszedeńko Boskiej ręki. Niebieskiego Oycá, było własne, ale też nád to osobliwym prawem przez Uniá Hipostatyczną, którą się łączyło Osoba Słowa, z istoty jego iako z Synem Jednorodzonem, od wieków Urodzonem, to jest BOGIEM prawdziwym z BOGA prawdziwego. Y lubo z inszej strony, iuż był *jednóstosny* Oycu Syn, chciał iednak áżeby był ofiarowany, y ni by tytułem *daru* iemu był przywłaszczony, á to nietylko z racyi tájemnicy, ale też prawa od siebie postanowionego, którego końcem był CHRYSTUS, y PAN nasz. Y dla tey ci przyczyny postanowiono było, áżeby wstárym Zakonie, *wszystkie pierwiastki ofiarowane były Panu*, á to tak długo, póki nieprzyprawdzone był ten, który sam jest pierworodnym BOGA Oycá y Nayświętszey Panny. Y koło tego (i jeżeli iednak BOGA, pomiarkowaniem ludzkim, miarkować się godzi) pokazał się Majeść Boski takim, iakim ludzie zwykli bywać, którzy kiedy się rzeczą iaką delectuią, częścicy ją sobie y znowu á znowu przynosić, y pokazywać chcą, tak właśnie Niebieski Ociec, lubo w prawdzie nieskończoną swoją mądrością wszystko obeymował, y że jego rzeczy nieomyłne są wiedział, delectował się iednak w ofiarowaniu Wcielonego Słowa, gdy Je widział, tyle tytułami bydz własnym swoim.

597. **MARYA** zaś Mátká życia, te Przedwiecznego Oycá, y Nayświętszego Syná swego, ile ten był ieden z Oycem BOG, wola rzetelnie poznáć, ile zaś był Człowiek, z Nayświętszey Jego Duszy także doszła, że we wszystkich sprawach, swo-

ich, z Boską wolą był zgádzający się. A tak wiedząc, noc onę, która Ofiarowanie poprzedzała, ná świętych romozwach mile strawiła: do Oycá tedy Niebieskiego mówiąc: Naywyższy wzystkich rzeczy Dozorca, Pánie y Oycze Pána y Syná mego, Uroczyſty zaiste Niebu y ziemi następnie Dzień, który ci do Kościoła twego świętegożywą przyprowadzi ofiarę, y wzystek Skarb całego Bostwa twego. Zaprawdę droga jest, o Pánie y B O Z E moy! tá Ofiará! więc y Ty dla niey miłosierdzie twoie wielkie możesz rozszerzyć, przez ktoreby grzesznicy od prostej drogi błądzący, dostąpili odpuszczenia; ci, którzy są smętnego umysłu, wesele; nędzni połączę, słabi umocnienia, ślepi światła, á ná ostatek ubodzy rzeczy lepszych obfitości. Y o to. cię ia, Pánie moy proszę, ofiaruiąc ci Jednorodzonego twego, tak twego, z twoiey woli y dobroci y moim jest. Jeżeliś mi go zaiste dał BOGA, otoż ia oddaie BOGA razem y prawdziwego Człowieká, y ztąd o cokolwiek prosić będę, nic nie jest; ponieważ co ofiaruię, wzelką cenę skończoną przechodzi. Wszakże niedawno, iakom z Kościoła twego wyszła ubożuchną, á już się naybogatszą wracam: y dla tego ná wieki wielbi Duszá moia Boską prawię twoię, którą tak szcudrobliwą ná mnie, y mocną uznałam.

598. Przetoż ráno onegoż dnia, w ktorey prawdziwe Słońce w naypiękniejszej Jutrzence Pánnie Mácce światu zajaśniało, też Pánná Bogá Rodzicá Dziecię JEZUSA, w pieluszkę zwyczajnie uwinęła, y zaraz z wybranym Oblubieńcem zgośpody swoiey do Kościoła wyszli, niojąc dwie świece y parę synogarlic. Postępowanie znowu ich było Krolewskie, y owszem Niebieskie; albowiem szli porządkiem w postaci ludzkiej widomi wzystcy oni Anjołowie, którzy z Betleem ássystowali, iako się nie dawno powiedziało. Y ci sami naywdzięczniejszą melodyą Boskiemu Dziecięciu chwały wyspiewywali, tak iednak, że tylko sama MARYA Boską tę muzykę słyszała. A oprócz tych dzieięciu tysięcy, inși niezliczeni z Niebá znowu przylatujący, którzy wyrzutowanym ná pierśiach napisem Naychwalebniejszego Imienia JEZUS náznaczeni byli, przyłączyli się, á tak uformowawszy mocną ciółą, straż Słowo Wcielone Krolá twego, BOGA Człowieká, który w Kościele miał bydz ofiarowany prowadzili. Ci zaś przychodni Anjołowie bez postaci ciółá ássystowali, y tacy iakiemi sami w sobie są, tak, że nikt, oprócz Boskiej Xieżny, widzieć ich, albo poić nie mógł. Zátym gdy się iuż do Bramy Kościoła przybliża-

ła, niewycza-
czuła w sobie
szego iakiego
przyzedlzy tan-
się májace; sta-
chu y prawdzie
szemu Máje
kách trzymá-
zás Przenayśw-
nieiákim rozu-
ła, z głosem
cym, tak, że
prawdziwie s-
Syn moy ukoch-
upodobáło. T-
z Mężow náy-
ná umysle, w-
rowány, Bosk-
fićie był ná-
599. T-

plan Symeon
chá Świętego
pokazało, prz-
pując, gdzie b-
ná rękách Nay-
y Mátkę, wed-
iey, wybornym
dział. Był zg-
deizły, y w-
także była n-
ra zá świadec-
też samę god-
Syná Boskieg
tlem otoczon
włoki do Naj-
bez poruszenia
Symeon Dziec
wziąwszy, y
Niebieskiemu
mówiwszy tym
wángelista ná-
go Pánie, n-
bo obaczyły ocz-
reś zgorował
ludziś iniaty
te pospolstwą m-
Teraz też iuż,
dopusć w p-
ponieważ iuż
nadzieję w ob-
widzenia w c-
jednorodzoneg
widzę, ktoreg
le moim Zbaw-
dnorodzoneg. E-
zaiste ná nápr-
náznaczoneg),
czoney mądro-
postanowione-
szego niezbyw-
y prawdziwy
spoczynek. A

ła, niezwyczajnym zgoła, y wyborne uczuła w sobie poruszenia, do naysmákowitszego iákiegoś nabożeństwa, potym zaś przyszedłszy tam, gdzie inszè Mátki oczyszczać się máiać stawały, pokléknawszy w duchu y prawdzie pokłon uczyniła, y Naywyższemu Májeństwu, Syná swego ná rękách trzymáiąc, siebie ofiarowała. Wnet zaś Przenayświętza TROYCA widzeniem nieiákim rozumem widomie się icy pokazała, z głosem pewnym od Oycá pochodzącym, tak, że sama Pánná Bogá Rodzicá prawdziwie słyżała, mówiący: *Ten jest Syn mój ukochány, w którym mi się dobrze upodobato.* Tegoż czasu Święty JOZEF z Mężow nayszczęśliwszy, wewnątrznie ná umysle, wdzięcznością ofobliwą udarowany, Boskim światłem y weletem obficie był nápełniony.

599. Tym czasem Naywyższy Káplán Symeon, y on z pobudzenia Duchá Świętego, iáko się w bliskim Rozdiale pokazało, przyszedł do Kościoła, y przystępując, gdzie był Dziecię JEZUS położony ná rękách Naysłodszej Mátki, oboie Syná y Mátkę, według jednák proporcji swojej, wybornym światłem iásniejących widział. Był zgoła Symeon w latach iuż podeszły, y w obyczajách uczciwy. Taką także była Anná Fánuelá Prorokini, która zá świadectwem Ewángelij Świętey, w tęż samę godzinę przysła, widząc y oná Syná Boskiego dziwnym nie iákim światłem otoczonych. Przystąpili tedy bez odwołki do Najsłodszej Niebá Krolowy, nie bez poruszenia w wnątrznego y wesela: *Á Symeon Dziecię JEZUSA ná ręce swoje wziąwszy, y w górę oczy podniósłszy, Niebieskiemu go Oycu sam ofiarował, y mówiwłszy tym czasem pieśń onę, którą Ewángelista nápiśal. Teraz wypuść sługę twego Pánie, według słowa twego w pokoju, bo obaczyły oczy moje Zbawienie twoie, któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludzi, światło ná oświecenie Narodów, y chwale pospolstwa twego Izráela.* Jáko by mówił. Teraz też iuż, Pánie, rozwiązałszy to ciáło, dopuść w pokoju odejść słudze twemu; ponieważ iuż dłużej żyłem, máiąc nadzieję w obietnicy twojej, y w miłości widzenia w ciebie ludzkim samego BOGA Jednorodzonego. Wszakże álbowskiem tego widzę, któremu dłużej oczekiwałem, w ciebie moim Zbawiciela mego Syná Twego Jednorodzonego BOGA Człowieka, od wieków zaiste ná náprawienie zbawienia nášzego náznáczonego, y przed wieki od nieskończoney mądrości, y miłosierdzia twego postanowionego, iuż ná ostatek nie minszego nie zbývá, tylko pospolity pokoy, y prawdziwy w błogosławionej śmierci spoczynek. Ale jednák Ty Pánie, zápewne

dla tegoś Syná twego Odkupiciela nášzego zgotował, y w obliczu wszystkich ludzi ná świat ten wydał, áżeby wszystkim był pospolitym, byle tylko wszyscy chcieli; żeby wszyscy od niego zbawienie swoje mogli odebrać; y żeby wszystkim on świecił; on álbowskiem oświeca każdego Człowieka przychodząc go ná ten świat, prawdziwe bez wątpienia światło ná oświecenie Narodów, chwale y wspaniałość wybornego ludu iego Izráelskiego.

600. Lecz MARYA, y JOZEF usłyszawszy to Symeoná przepowiedzenie, ná Świętego Káplána Duchem Prorockim, zádziwili się. Ale kiedy tamże Ewángelistá nazywa ich Rodzicami, Ociec y Mátka iego, o mniemaniu pospolstwa to rozumieć potrzeba, działo się to álbowskiem publicznie, y Ewángelistá też nárrácye swoje, do publiczney mowy stosował. Potym, zaś Symeon obrociwłszy się do Naysłodszej Mátki Pánni, jáwnie do niey rzekł: *Oro Páni, mówię, to lámo Dziecię, y Syn twój położon jest ná upadek, y powstanie wielu ich w Izráelu, y ná znak przeciw, któremu mówić beda. T Dusze twoja włásna przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były obdwojone.* Dotąd Symeon iáko Prorok mówi, wnet zaś iáko Káplán obojgu Nayswiętzym Rodzicom dał błogosławieństwo. Tegoż właśnie momentu Anná Prorokini o Wcielonym Słowie świadectwo powiedziałá, y Boskiego Duchá promieniem oświeconá, wyborne nieiákie Odkupienia tájemnicę opowiedziála przed wszystkimi (zá świadectwem Ewángelisty) którzy oczekwali odkupienia Izráelskiego. Y w ustách dwóch tych znájomey cnoty stárcow, publicznym świadectwem potwierdzono jest, że też samo Boskie Słowo dla odkupienia ludzkiego Człowiekiem się stało.

601. To zaś rzecz ofobliwa y bárdzo dziwna jest, że w ten czas, kiedy Święty Symeon przepowiedzenie o Męce, y śmierci przysłę CHRYSTUSA, która się przez miecz, y znak przyczenia znaczyła, obwieszczał, samo Dziecię JEZUS ná rękách iego głowę nákłonił. Tym záiste aktem powierchownym z wielą inszemi we wnątrznego posłuszeństwa Przedwiecznego Oycá zdaniu się y przykazaniu oddawał, y ustami Káplána, sługi Bożego, sobie námiennione, przyjął. Wszystkie te rzeczy, tak te, które się powierchownie z głowy nákłonienia, iáko też te, które wewnątrznie w Duszy CHRYSTUSOWEY przez wykonane akty stały, jáśnie upatrzyła y zrozumiała MARYA Mátka Boska, y z tego samego, rzeczy tak przykrych przeczuwania gorzko cierpieć poczęła, Symeonowe prognoptyki, mieczem boleści, o którym on ná potym prorokował, iuż w ten

czas serce swoje frogo porażone mając: ponieważ zaraz wszystkie proroctwa jego były Jey jawne, y iakoby przezroczytym niejakim zwierciadle jasnie pokazane widziała; zgola wewnętrznym myśli okiem, z iakiey przyczyny Najswiętszy Jey Syn miał być opoka zgorzenia położoną na upadek niedowiarkow, a wzajem życiem y zmartwychwstaniem wiernych: widziała Kościoła starego Zakonu zburzenie, a Katoickiego przeciwnie z Narodow powstanie: widziała iako w sobie samym miał tryumfować nad zwierzchnością ciemności, y władzą śmierci; to jednak z wielkim nakładem, y tylko na zelżywym, y przykrym Krzyżu: widziała zaprawdę prze-czenie, które Najsłodszy Jey Syn tak czę-sto częścią na samym sobie, częścią też na Kościele, y na swoich ponieść musiał od *niezbożnych*, których tak obfita miała być liczba; widziała oraz przeznaczonych, nie wielu ich zaiste, lecz bardzo wybornych. To wszystko gdy zgola widziała, Naczytelsza Jey Dusza obrotnym wesele y boleści upałem, przez te same tajemnice od Proroctwa Symeonowego na myśli, y pamięci niby poruszona do aktow najwyższej doskonałości, y do osobliwego zgola rożnych cnot ćwiczenia, podnosiła się; wszystkiego zaś, co Jey albo z Boskiego światła, albo Symeonowego przepowiedzenia było objawiono, zawżse w świeżej pamięci itrzegła, tak, że ani kropka z tam-tąd niewypadła. Z tad się zaś stało, że ile razy Boskiego Syna swego widziała, zawżse się nową y żywą boleścią trapiła; zgola która iako Matka, a Matka zaiste takiego Syna, BOGA y Człowieka, sama umiała prosta boleść miarą mierzyć to, czego my leniwi y niewdzięcznego tercá ludzkie, ani godnie czuć, ani wydać nie możemy. Także JOZEF Święty z slyszania tego Proroctwa wiele tajemnic odkupienia ludzkiego, y przeciwności, które Dziecięcia JEZUSA czekały, zrozumiał. Lecz nie tak obszerną wiadomością z Niebá był opatrzon, ani tak wyraźnie każdego z osobna poznał, iak Boska Jego Oblubienica; ponieważ nie równa z obu stron była przyczyna, gdyż Święty ow Pátryarchá nie miał dosyć, aby to był wszystko oglądał.

602. To tedy wszystko gdy się stało, Wielka Niebá Krolowá, Kapłana rękę pocałowawszy, o błogosławieństwo powtornie prosiła. Taką uczciwością ufzańowała An-nę, onę swoją niegdys w Kościele Xięnią, ani albowiem Matki Boskiej godność, która nie tylko wszystkie Niewiały, y ludzi, ale też samych Anjołow przewyższała, bynajmniey nie przeskadzała w ćwiczeniu naysłodszej pokory. A tak naostaterek rzeczy ułożywszy, Najsłodsze Syna do

gospody swojej zaniósł z Świętym JOZEFEM, y czternastą tysięcy Anjołow z nią idącemi, którzy blisko postępując powrot ten znowu znaczny, y okazały uczynili. Lecz zaś Niebieska Páni przez kilka dni w Jerolimie dla Nabozeństwa bawiła się, iako się potym powie. Przystępując zaś po kilka razy do Symeoná, o przytłym Odkupieniu, y uczynionym z Niebá od niego Proroctwie, mowę wniosła. Skromniey-za zaprawdę w słowach, y które wymawiała, więcej niż Krolewską powagą miarkowała, roztropności cud MARYA, y dla tego skutecznoscią, y mądrością mowy swojej Świętego Kapłana nie tylko do wielkiego zadziwienia przywiodła, ale też myśl niezwycezną iakąs słodkością zlaną, dziwnie do najwyższego cnoty ćwiczenia pobudziła. Podobnym sposobem także do Świętey ANNY Wdowy, y Mistrzyni swojej doszła, y łagodnym głosem swoim w Boskiey miłości gorąco zapáliła. Oni zaś nayszczęśliwsi Słowa Wcielonego świadkowie, po kilku dniach oboje świętą śmiercią zabránia. Wszakże albowiem Święci Goście tym czajem w gospodzie swojej żywili się, z nakładu od samego Świętego Kapłana Symeoná dodanego. A iak długo zaiste tam miezkala Niebieska Páná, częściey chodziła do Kościoła, gdzie zwyczajnemi poćiechami rozwieselona, przeciwko raniu, od mieczá Proroctwa Symeonowego głęboko, zadane, łagodzenie y lekarstwo nie iakie brała: ażeby do mocy boleści bliżej ieszcze y pewniey ratunek był przyłożony, samo Dziecię JEZUS bardzo łagodnie do niej mówiąc: *Najmilsza Rodzicielko, y gotabico moia, rzekł, otrzyj oczy swoje z łez, oddaj naysłodsze Serce swoje, Oycá bowiem, a zgola naysłodsze Oycá mego wola, Krzyż mi nazańcza. Ty zaś wszystkich boleści y uciskow moich uczestniczka y towarzyska będziesz. Postanowiono jest przynieść lekarstwo duszom, które sa dziełem ręki mojej, obrazem, y podobieństwem istotności Boskwá mego, ażeby tak zwyciężysz nieprzyjaciół, w Krolestwie moim, z którego oni wypadli, przywroczone na wieki zemna żyli. A w tym samym wszakże cała myśl y wola twoja położona jest. Odpowiedziała najmilsza Matka: Miłości moia, mowiac, Najsłodszy Synu, wnetrznosci, jeżeliby iedno bylo násladować cie w śmierci, y umrzeć z Tobá, a nie tylko widzieć umierającego, słodzeby to bylo śmierci towarzysztwo, y boleść moia pewnieysze by z tad miała utagodzenie: lecz teraz przybedzie rany strapionego umysłu, jeżeli ja cie żywa umierającego widzieć muszę. W tych y inszych podobnych miłości y współ cierpliwości ćwiczeniach; przez kilka dni trwała, aż gdy S. JOZEF napomniony był uciekać do Egiptu, oczym w następującym Rozdziale.*

Na-

Orko
dov
bornie się ucz
współności,
ciwność y lcz
jednaki umy
Owoż Corko
szczupłe serce
delikatnemu
ciwnego tráf
przeciwności
chroni się bol
wicznie widzi
słowi nie poc
najmniey nie
Nauczyciel C
iac cierpliwoś
swoją poświę
Rzecz zaiste
y bardzo lekk
przeciwności,
moy cokolwie
any poniosł,
przedtym, y
Krzyżu umarł
sąmą nadzieją
ktorego zgola
nim naysłodszy
A jeżeli zaś
jest niechcień
GA Człowiek
wycierpiał, iak
milsza, ktorey
bá, żebyś prz
wstopniu wsp
blubienicy y
żeby on cały
las: która
dasz, abyś się
kodayną, a
y Obronić
izła, y w ty
dowała, ktor
ko Corká ná
wszystko nie
otrzymuje się
nie, Pánie, a k
lich Pánisk
umysłem zaf
smęcić się, y
wzdrygać, y
rego ponofze
wie się probu
604. Co
cię już doswia
biecujesz, a c
iż od drogi z
nie małz albo

Mistycznego Mistra Bożego,
Nauka od Matki Boskiej MARYI
mnie dana.

603. **C**orko kochana, z słow y przykła-
dow owych, któreś pisała, wy-
bornie się uczysz, iakiey stałości y serca,
wspaniałości, byż ci potrzebą, abyś prze-
ciwność y łzęśliwość, słodkość y gorzkość
jednakiem umysłem, y twarzą przyjęła.
Owoż Corko naymilsza! iak ściśle jest y
łęczupłe serce ludzkie, gdzie co przykrego, y
delikatnemu wieku onego geniuszowi prze-
ciwność trafia się, iak się gniewa na-
przeciwności! iaką niecierpliwością
chroni się boleści! iako mu rzecz usta-
wicznie widzi się niepodobna, co zmy-
słowi nie pochlebia! iako na ostatek by-
najmniey nie pamięta, co Mistrz jego, y
Nauczyciel CHRYSTUS ucierpiał, zostaw-
iać cierpliwości przykład, własną ią. Męka
swoją poświęcając, y usilnie zalecając.
Rzecz zaiste wstydliva Chrześcianinowi,
y bardzo lekkomyślna, mechtć cierpieć
przeciwności, gdyż sam Najswiętszy Syn
moy cokolwiek przykrego jest, za Chrześci-
any ponosił. Zapewne zaś wiele Świętych
przedtym, y niżeli BOG Człowiek na
Krzyżu umarł, Krzyż chćiwie szukali,
sámą nadzieją przychćeni, że CHRYSTUS,
ktorego zgoła ięszcze nie widzieli, na-
nim nayzelżywszą śmiercią miał umrzeć.
A iężeli zaś każdemu nieprzystoyna rzecz
iēst niechćić nie cierpieć z miłości BO-
GA Człowieka, który wszystko za niego
wycierpiał, iakoby twoy wstyd był nay-
milsza, ktorey wiele starania łożyc potrze-
bą, żebyś przyjaźni y łaski Naywyższego
wstępnia wspaniałszym dosięgła, żebyś O-
blubienicy y przyjaćiołki imię zasłużyła,
żeby on cały twoim, a ty całą ięgo by-
łaś: ktora nádto chćiwie tego pożą-
dasz, abyś się stała Uczennicą moją y re-
kodayną, a ią wspólnie tobie Mistrzynią
y Obroniciełką bylam, ażebyś za mną
iżła, y w tych rzeczach wspaniale násla-
dowała, ktore moje są, nie inaczey, iako
Corka násladuje Matkę. To zaiste
wszystko nie samym áffiektem y prostą wolą
otrzymuje się: nie dosyć często mówić, *Pá-
nie, Pánie*, a kiedy się trafia okázya pić kie-
lich Páński, nieść Krzyż CHRYSTUSOW,
umysłem záfępionym cofać się; wzdychać,
smęcić się, y owšem utarczki jawnie się
wzdrygać, y od Krzyża ućiekąć, kto-
rego ponoszeniem miłość y áffekt osobli-
wie się probuje.

604. Co iężeli tak czynisz, jawnie
cię już doświadczam, gdyż co inszego o-
biecujesz, a co inszego czynisz; jawnie
iż od drogi żywota wiecznego błądzisz;
niemasz álbowiem inszey drogi, którąś

221
CHRYSTUSA násladowała, tylko droga
Krzyża, y przez tę, ochotnie biecć po-
trzebą; podobnym sposobem y do mnie
inszą drogą nie przytępuia. Iężeli cię
niewierne stworzenie zwodzi, iężeli ten-
tacyi siłność przęgarza, iężeli się utrąpie-
nie trafia, iężeli same boleści śmierci otaczają
cie, nie potrzebą ci dla podobnych
rzeczy upadać, álbó turbować się, álbó ná-
dziecie tracić; ponieważ się Najswiętszemu
Synowi moiemu, także y mnie bardo
nie podobą, iężeli przez gnuśność twoię,
przemarnujesz łaskę, álbó jey przeszkodziś,
ktora do twego obronienia iēst pogotowiu,
tylko ty jey samą nieodpychay, álbó náda-
remno nie odbieray. Potym toż samo przy-
czyniłoby tryumfu nieprzyjaćielowi, który
się zwyczajną swoią wyniosłością będzie
chćpił, iężeli ktora moię, y CHRYSTU-
SOWE Uczennicę zwiedzie, álbó potur-
buie; iężeli zaś podczas w małych rzę-
czach ustanieś, powoli będzie szukał
podchwycić cię w wielkich. Ucz się tedy
ufać w Naywyższym, y wiedz nád to iż
cię szacuję wielce. Tak zaś ufając gdy
się trafia utrąpiecie, samą siebie pokrzępiay
mówiąc: *Pan oświecenie moje, y zbawie-
nie moje, kogoż się bąć bade? Pan obrońcá
życiá moiego, przed kim drzeć bade? Matko
Mistrzynia, Pánia y Krolowa mam, ktora mo-
ia obrone w sercu ma, a o utrąpieniu moim
ma staranie!*

605. Z tey tedy przyczyny starannie
usiłuy zachowywać pokoy wnetrzny, y u-
stáwiczną mieć o mnie pamięć, abyś ztąd
spraw moich ochotnie násladowała, y slá-
dem postępowała. Uważ iak ciężki ból
z proroctwa Symeonowego serce moje prze-
raził; iędnákże ią stałam nieporuszona,
zawsze iędnáką, y bez żadney odmiany,
choć iá boleści siłność wkroś serce y
duszę przeniknęła. Y owszem we wszyst-
kich tych więcey ięstem pobudzona do
wychwalenia, y zádziwienia się cudownym
Boskiey mądrości sádom. Nákoniec ię-
żeli kiedy do tego przychodzi, ażeby prze-
mijającego życia przeciwności y utrąpienia
welołym y pogodnym umysłem przyjęte
były, iężeli Człowiek one cierpieć lubi,
w ten czas tedy Człowieka Duchownego
swoim sposobem takim czynią, iż go ná-
dziebie wynoszą, y Boskim światłem tak ná-
pełniają, że już jasnie poznáie, iak dro-
gá rzecz iēst cierpieć, y tey wiadomości
zaráz skutek odbiera w wyborney nieiakięy
konsolácii, ktora od samego poskro-
mienia páłly y podbiecia ich wynika. Y
ta nauka wyiętá iēst z szkoły CHRYSTU-
SOWEY, záfękryta zgoła przed mądroci mi-
szkańcami Bábilonu, y miłośnikami próżno-
ści. Oprocz tego, żebyś się nauczyła chćia-
łabym, iakie polzapanowanie, według moie-

go przykładu świadczyć potrzebą Kapłanom, y sługom Boskim: ktorzy już teraz więkšzey są godności, y dostojności, skoro sam Syn Boski, wzięwszy naturę ludzką, ich głową y samym także Kapłanem, według porządku Melchisedechowego, policzony jest. Napominanie y naukę ich tak szacuy, iakoby od samego BOGA, ponieważ miejsce Jego otrzymują, dane były. Izali niewiesz, iaka im jest postanowiona w Ewangelij powaga y władza, iako Pan powiedział: *Kto was słucha mnie słucha, a kto was przyjmuje mnie przyjmuje!* Cokolwiek Cię oni świątobliwie nauczą, iak możesz najswiątobliwiey to wypełniy. Na ostattek zaś wszystkie te męki, które naysławniejszy Syn moy ucierpiał, zawsze w świeżey pamięci rozważay, tak zaś, abyś z gorzkim współcierpienia umysłem boleści jego na duszę twoję przeniosła. Zkąd się potym stanie, że wszystko, co się na świecie słodkiego y przyjemnego widzi; nad ocet y żołąć przykrzeyszmy się zda: a w ten czas łatwo opuściwszy wszystko, y o wszystkiej zapomniawszym próżności, lepszego życia Sprawcę nasładować będziesz.

ROZDZIAŁ XXI.

Przysposabia Pan Najsławniejsza MARYA Matkę w ucieczkę do Egiptu: Anioł się pokazuje, y mówi z Świętym IOZEFEM: y inne rzeczy tu upatrywać należy.

606. **G**Dy tedy Święta, y przedziwna Panna, y Matka Boska, z Naysławniejszym Oblubieńcem swoim IOZEFEM, wykonawszy Ofiarowanie, z Kościoła się do domu powrociła, postanowili przez dni dziewięć zostawać w Jeruzolimie, y w każdy z obłbnych dzień iść do Kościoła, y tam tyle razy powtórzywszy, ofiarę żywą, a co więkšza samo życie, Najsławniejszego Syna swego ofiarować, zawsze pokazując Przedwiecznemu Oycu złożony u siebie skarb; dziękując także, za ofobliwe, y między wszystkimi kreaturami jedynie sobie dane dobrodziejstwo. Tę zaś liczbę dziewięćoraką ofobliwie, przyjemną miała Boska Matka, częścią z przypomnienia dziewięciu onych dni, wktóre do wypełnienia w fobie Wcielenia Słowa tak wybornie była przyozdobiona, iako na początku Drugiej Części, w pierwszych dziesięciu Rozdziałach jest wspomniono; częścią też dla dziewięciu Miesięcy, przez ktore BOGA Człowieka w Panniekim twoim żywocie nosiła. Dla czego lubiła tę dziewięć dni Uroczy-

stość odprawować, y Syna a Pána swego tyle razy Niebieskiemu Oycu ofiarować, iakoby ofiarę na on koniec, który mu naysławniejsza Matka y Panna naznaczyła, ze wszech miar nayprzyjemniejszy. Zaczawszy tedy Uroczystość świętey owey Nowenny, każdego dnia przed godziną dnia trzecią przychodzili do Kościoła, y tam trwając na modlitwie aż do wieczora; miejsce zaś zawsze ostatnie otrzymali, ażeby zaś, aby zasłużyli słyszeć wspaniały ow głos Pána zapraszającego, y wyżej wstąpić roszkazującego, kiedy za świadectwem Historii Ewangelicznej, pokornemu onemu godownikowi na ostatnim miejscu siedzącemu powiedział: *Przyjacielu posiadaj się wyżej.* To zaprawdę posłanowanie, zasłużyła Naysławniejsza Pani nasz, y tak zaś, Ociec Niebieski z nią czynił, przed ktorego oblicznością modłowe, y ducha swego wylewała, y dnia zgoła z tych pewnego tak się modliła, mówiąc:

607. **N**aywyższy Krolu, Panie, y Stworzycielu wszystkich rzeczy, oto tu przed oblicznością twoją stawia się proeb, y popioł do niczego niepożyteczny, niewymowna łaskawość wyniesiony do tej łaski, ktorej zasługa swoja nigdy nie mógł dostąpić. Takim impetem, o Panie moy, dobrodziejstwa się na niezastężona wylewała, że też niechcąc pobudzić do wdzięczności pokazania. Jednakże cboć i wdzięczna byż zechce, co oddam? co ofiarować bede? gdyż nic nie jestem, a tak wiele wzięłam i jestem wprawdzie, lecz nie z siebie, ale zkąd inąd, żyje, lecz życiem nie moim, ale od Ciebie BOZE moy, pożyczanym sposobem, y nad inszych zgoła nieskończone fawory y nierowne, y dobrodziejstwa od nayszczodrobliejszey reki Twoiey odebrałam. Coż tedy oddam w nagrodę nieskończoney Twoiey wysokości ia szczerze, y nieczemne stworzenie? iak dość głębokie uszanowanie wysłuchacz naysławniejszemu Majeſtätowi, albo iaki na koniec podarunek oddam samemu Naysławniejszemu, y nieskończonemu BOGU? Zapewne cała dusza moia, y cokolwiek we mnie jest, wszystkie siły, y mocy moie od Ciebie odebrałam, y co dzień na nowe odbieram, y te wszystkie tyłuckie zaś, częściej już ofiarowałam, y chwalebnie Twoiey poświęcałam. Uznawam dług nie tylko dla wielkiego mnoſtwa dobrodziejstw, ktoreś świadczył, ale też, y bardziej dla affektu miłości, ktorymś dat: ofobliwie zaś obowiązała się wiem; ponieważ z własnego dobroci Twoiey affektu, między wszystkimi jednam grzechu zmazyuś, a nadto też dobroci Twoiey obfitość z wszystkich wybrana jestem, ażeby Jednorodzony Twój zemnie stał się Człowiekiem. Ciało zemnie wzięwszy; ażeby go w żywocie moim zamknieszego nosiła, ażeby już go pierśmi moimi karmiła. Ja niewiernego Adama Corką, podstęp y wzgardzaną

ję.

fiemi czółka,
Twoie cielemi
BOZE?lerce za
co powinno
dług możliwości
moiego zmysł
rośliwa, y tak
oddala za wſz
koremit nazyb
wat. Jednak
lerce moie, poni
romata niekoń
ktory jeden y te
rowni w Majes
Boswa własno
rozumu twego
Iſności Twoiey,
nem Twoim jed
rzeczy miłym.
Przedwieczny
ktora ci odda
ktora beſieczn
na tego mojej
GA oraz y Czł
BOGA odebrał
juz kreatura ni
wala, ani też
cey od niey pot
ieſt, co wſzyſtek
nagrodi. Dl
przed Naysł
A potym ponie
dzonemu Twem
ſkich ludzi br
ſam Odkupicie
ſzy, wiec ſam
ka obrone na
mala, y lekarſt
oto Naysławn
tłierdział ia te
go, cała myſł
niego y z nim
ſze, abyſ in
długne one Two
ki wylał, y ow
ſzy znaki, o
rzeczy Twoie
kolenia Judy
grzech ſwiate
tego Boswa T
608. T
dni zaczętey
ſierna Panna
zde zaś ſłowo
wie przyjął, i
ry naysławnie
wydane. Mac
rowną ſwoją
bliwoſią tego
oczy do ſiebie
miał nad nią
Corką ſwoją z

fiemi czasła, te same niewymowna dobroć
Twoje ciałem i słami wyznawam Naywyższy
BOŻE? serce zaś w dziekczynieniu, gdy nie może,
co powinno, usiłuje przynajmniej we-
dług możliwości, ale ciałe ustaje, y onszem życia
mojego zmysł w miłości affektu usławnie się
rospływa, y tak nakoniec nic nie zostaje, co bym
oddadł za wszystkie najcenniejsze dostojności,
ktoremi narobozuchna służebnica twoje udra-
wat. Jednakże ognia się we mnie y skacze
serce moje, ponieważ oto mam, co bym godnie ofia-
rował niekończoney godności, to jest samego,
ktory ieden y tenże z toba jest w Istności Bóstwa,
rowny w Majestacie, doskonałości y wszystkich
Bóstwa własnościach, ktory jest rodzeniem
rozumu twego, Obrazem niewidomym,
Istności Twojej, pełności upodobania Twego, Sy-
nem Twoim jednorodzonym, y nad wszystkie
rzeczy miłym. I ten jest dar y nagroda,
Przedwieczny Ojczy, najwyższemu BOŻE,
ktora ci oddaje, ta jest prawdziwa ofiara,
ktora bezpocznie przed toba stawiam, ponieważ
nada tego możesz pójść. Tego zaśle już BO-
GA oraz y Człowieka przywracam, ktorego
BOGA odebrał. Wszakże Panie mój, żadną
juz kreaturą nie ma nic droższego, co by ofia-
rował, ani też Twój Majestat poznał, co by wie-
cey od niego potrzebował. Nadość to tylko
jest, co wszystek mój odebrany dług zapłacił, y
nagrodzi. Dla czego imieniem iego, y moim
przed Naywyższym Majestatem twoim ofiaruję go.
A potem ponieważ ja iako Matka temu jedoro-
dzonemu Twemu ludzkie ciasto dałam, y wszy-
stkich ludzi bratem go uczyniłam, y on także
sam Odkupicielem y Nauczycielem ich bydl spie-
szy, więc samą rzecz wyciąga, abym Człowie-
ka obronił na siebie przyjaciela, sprawy iego trzy-
mał, y lekarstwo na ranę iego uprosił. Wier-
cie oto Najłaskawszy Ojczy Syna mego, BOŻE mi-
łosierdział ja tegoż (samego Syna mego, y Twe-
go, cała myśl Tobie ofiaruję y oraz przez
niego y z nim, grzesznikom odpuszczenia pro-
sze, abys już teraz krzywdy zapomniawszy
dawne one Twoje miłosierdzie na Naród ludz-
ki wyłał, y onszem abys już teraz odnowi-
wszy znaki, odmienił, sprowadził dziwne
rzeczy Twoje. Oto albowiem Lew z po-
kolenia Judy stał się Barankiem, aby zgladził
grzech świata. I ten zgola jest skarb ca-
tego Bóstwa Twego.

608. Te modlitwy w pierwsze owe
dni zaczętey nowenny pobożna y miło-
sierna Panna przed BOGIEM wylała. Ka-
żde zaś słowo Przedwieczny Ociec łaską
wie przyjął, iako od samey żywey ofia-
ry najłaskawszego Syna swego znacznie
wydane. Matka zaś takiego Syna niepo-
rownaną swoją czystością, y życia święto-
bliwością tegoż Wiecznego Ojczy miłość, y
oczy do siebie ściągając, tak, że względ
miał nad nią, iako wybraną y jedyną
Cerką swoją z niewymownym upodobaniem.

Zaiste dla tego gorącego Modlitwy stara-
nia się, najwyższemu Majestat Naywyż-
szego BOGA wylokcie prerogatywy przy-
dał Jey, to jest iż dokąd na tym świecie
żyć miała, y modlitwy czynić, nigdy da-
remnie nie miała się modlić, y dla kogo-
kolwiek do siebie nabożnego miała o co
prosić, y największy grzesznicy od prze-
puszczenia ekskludowani, byle się Ona za-
niemi wstawiała, znaleźć mieli odpuszcze-
nie. A to żeby w nowym Prawie łaski, y
w Kościele, ktory Krwią swoją Najsświętszą
SYN Jey miał wystawić drugim była po
BOGU Człowieku zbawienia ludzkiego
Autorem, y życia Nauczycielem, a to nay-
bardziej w ten czas, gdy po wstąpieniu do
Nieba CHRYSYUSA, Ona światą, y ro-
dzącego się Kościoła Krolową, wiernych po-
mocą, y Boskiey potencyi instrumentem,
ziemi jest zostawiona. O czym w Trzeciej
Części tej Historii. Nadto wiele innych
darów, Tajemnic, y skrytości Boskiey tej
Pani, gdy na modlitwie tak udzielnie prze-
stawiała, od BOGA nadanych, y otworzo-
nych jest, ktorych iednak słowy ludzkie-
mi nikt zupełnie nie ogarnie. Ja zaś abym
te opowiedzieć miała, wyznać się bardzo
daleko bydl nie równą.

609. A gdy daley w tym dziewięcio-
dniowych Nabożeństwie postępowała, pią-
tego dnia po swoim Oczyszczeniu y So-
lennym Najsświętszego Syna swego Ofia-
rowaniu, w namieniony już sposób modląc
się w Kościele, y Dzieciatko JEZUSA na-
ręku piastując, samo nieograniczone Bo-
stwo widomie się pokazało, widzeniem
wprawdzie niewyrażnym, ale iednak takim,
że ztąd bardzo wyniesiona, Duchem Świę-
tym jest napełniona. Albowiem lubo za-
wsze Boskiey światłości, y Duchu była peł-
ną, iednak iako BOG jest niekończoney
mocy, y dobroci, nigdy tyle dać
niemoże, żeby nie miał, co by dał więcej.
Tym zaś wyraźnym widzeniem, BOG
Naywyższy wybraną Oblubienicę, y Matkę
swoję chciał utwierdzić, żeby była prze-
ciwności, ktore na nią gwałtem przwić mia-
ły, nieustraszona zwyciężyła. Wier-
cie zaś chcąc ją Oblubienicę y Golebico moją, mo-
wi, checi y pragnienia twoje w oczach moich
bardzo wdzięczne, y jale serca twoiego
bardzo mnie kontentują. Ale już czasu mieć
nie będziesz zakończyć dziewięciodniowego na-
bożeństwa twego, ktoreś zaczęła, albowiem
dokąd inąd jesteś naznaczona kiedyś mnie
w poniesieniu dla miłości mojej wielu przeciwno-
ści, przyjać iatka; Synowi zaś twojemu, w wy-
chowaniu iego, y w uwolnieniu od zaczętey śmier-
ci, Matka pokazać możesz. Potrzebać tedy
z domu y Ojczyzny wynieść y udać się do Egiptu
z Wiernym Oblubieńcem twoim JOZEFEM, ke-
dy tak długo trwać będziesz, aż ci co inze-

go reskaja, ponieważ Herod śmierć Synowi Należemu knuie. Trzebać zaiste będzie podić drogę bardzo trudną, y przykra; a ty trwaj, y wytrzymuj to wszystko dla miłości mojej, ia zaś we wszystkim ci osobiwie przybode.

610. Mogłci wprowadzić ten niezwyčajny wrzeczach przypadek iakakolwiek w Wierze y światobliwości stateczność zruinować (iakoż też wprowadzić wielu niewiernych do zguby przyprowadził) gdyby sam BOG, w ktorego mocy jest wszystko, od nędznego iakiegoś, y ziemskiej ułomności podległego człowieka wypędzony, y z życia ludzkiego, ktorego był niedawno przedtym nabył, оголоzony został, do cudzego Krolestwa uściąpić musiał; przez co niby w iakąś boiaźni wpadł opinią, iakoby nie był razem BOGIEM y Człowiekiem, ztąd śmierci podległym a zdrugiej strony życia y śmierci Panem. Y toć inszych wprowadzić rozmaitych skrupułow nabawić mogło, lecz Nayrostopnieysza wszystkich ludzi ukochana Mátka, a pokorna y posłuszna Służebnica Boska, natychmiast sercem y ustami zezwalaiać, y takiemi cudownemi rzeczami, nie się namysło nie porulzywszy, mowiąc: Stworzycielu y Panie moy, oto tu Służebnica twoia, dla miłości twoiej, jeżeli potrzeba, już teraz gotowa jest umrzeć. Cośie Boskiej myśli twoiej podobna, niech się ze mną stanie. O to Cio iedno prosze, ażebyś dla nieskończoney Twojej dobroci, na máte niewdzięczney Służebnicy twojej zastugi nie zapatrywał się, ani nie dopuszczal, ażeby to dolegało BOGA, Synu y Panu mojemu. Wszelka przeciwność tej sprawy niechay na mnie przyidziez iako náte, która samá zasluzylam cierpieć. Gdy tak wymowiła, rozkazał Naywyższy, ażeby się na S. JOZEF A w tej drodze we wszystkim zdała. To wszystko zrozumiawszy, powrociła się do siebie od tego widzenia, ktore wprowadzie takie miała, że od zmysłow powierzchownych nie była odłączona, trzymając Dzieciatko JEZUSA na ręku; na Naywyższej Duszey swojej części została oświecona, iednak takim sposobem, że obfitość Duchá, nawet y na same zmysły zlewaiąc się, też iakoby Duchowne uczyniła. Y tak zapewne to prawda było, iż Duszá bardziej tam była gdzie kochała, aniżeli gdzie Duchá dodawała.

611. Lecz iako była niepoiętey ku Nayświętszemu Synowi swemu miłości, tak Macierzyńskiego serca wnętrzości, okrutnym żalu y kompasyi uczuciem były przeniknione, to jest gdy zważyła przeciwności, ktore Boskiemu Synowi, z tego widzenia blisko następować zrozumiála. Węc obficie zalałszy się łzami, z Kościoła do domu powrociła, y Nayukochánzemu Oblubieńcowi swojemu, przyczynę smutku

wziawiła, lubo sam Mąż Święty, przy tej był perswazyi, że według proroctwa Symeoná te były żalu okazyje, iednakże iako Święty Pátryarchá wielkiej był ku twoiej Niebieskiej Oblubienicy miłości, y w swoim urzędzie y zleconym staraniu bardzo pilny, dla tego nieco się porulzył, widząc że nayukochánzsa Oblubienicá iego nad zwyczaj więcey płakała, y turbowała się; iednak nie nie wiedząc, jeżeli snadź iaka nowa smutku przyczyna nie przystąpiła. Iakoż táz sama Świętego Męża turbácy, z pomiędzy inszych przyczyn osobiwiza była, że Anioł znowu weśnie pokazawszy się iemu, mowił do niego w ten sposób, w ktory wyżej, gdy Niebieska Krolowa, brzemie nosiła. Ten tedy Anioł teyże noccy śpiącemu JOZEFOWI Świętemu pokazawszy się, rzekł według świadectwa Świętego Mátheusza, Wstań y mezym Dziecie, y Matkę iego, a uciekay do Egiptu, a bądź tam poty, pókić nie dam znać; albowiem Herod ma szukać Dziecięcia do zgubienia iego. On zaś wziawszy to nápomnienie, natychmiast wstał z wielkim usiłowaniem y żalem, Anielskiej twoiej Oblubienicy utrapienie, nie bez wielkiej umysłu gorzkości opowiedział. Węc przystąpiwszy na támtó mieylce kiedy ona była, ubolewając rzekł: Pani moja, z woli Boskiej musimy być żałosi y utrapieni. Oto albowiem Światy Anioł Boski náuczył mnie śpiącego, że wola Boska w tym jest, ażebyśmy wziawszy Dziecie, uciekali do Egiptu, ponieważ Herod na życie iego zaszadza się. Ty zaś Panno temu utrapieniu niezwycięzony umysł, iakoś zwykła, pokaż, mnie zaś jeżeli co pomoć, y twoiej pracy, iaka ulga przynieść mogłbym, opowiedz, ponieważ nie dla inszej przyczyny iestem, albo żyje, tylko ażebym naprzód Nayśłodszemu Dzieciństwu nąsemu, a potym też tobie, cokolwiek można wyświadczyć usługi.

612. Nayświętsza MARYA Panna natychmiast odpowiedziała. Panie y Oblubienice moy, jeżeli od nayszczodroblifszey ręki Boskiej wszystko dobre z tak wielką obfitością łask przyjmujemy, to też wesołym y nieprzełománym umysłem odmiąną czasu, y ztąd następujące nieszczęścia, potrzeba nam przyiać y ucierpieć. Náostatek ztąd nam wielka następnie obrona, że z tobą weźmiemy Niebá y ziemie Pána y Stworzyciela; a jeżeli on nas mieć będzie przy boku swoim, nádaromno czyiákolwiek ręká walczyć będzie, przeciwko nam, y Herod się wprowadzie nie odważy przeciwko nam. Iakoż pewnie nie inaczej, ponieważ on BOGIEM naszym iest, y w nim pokoy, cześć, y oyczyná naszą, obecnym nam iest, nigdzie nie będziemy wygnáncami, przynofzac z sobą wżędy dobro nasze, a to naywiększy samego Niebá skarb, Pána, Wodza, y swiatło

to nasze; w my; podmy; prowadzi. Y mowá, predk; mowłęcia JE go śpiącego, koby umyslni Boskiej, iezce; chciáć bydz; kochaney Ob; Korbánku moy; y do Jelonka; Kochánku moy; w Wioślach. C; ukochánzsa M; Mrości móia; iezce; łagodnym; moc twoiá tak; ziemscy bynary; kolowiek teyze; iezce; złośćkroć d; droiści twoiej; náostatek, o mi; leństwą przybe; cie? gdy twoiej; moze? ty zápem; samym iezce; iac ci pragna; tzedł sam, a; mieli, to iez; niemaiące, dla; sláia? Lecz; dy twoiej? N; swiatłoiści dusy; dñć cie, lubo; spisz, a serce ty

613. C; wymowił, Má; ná koláná, z; obudziwszy, n; Niemowlátko; swoiej terce do; dziwym się C; ubolewając z; Naywyższego; rzeczach byn; záprawde w u; płakawszy ted; lił się, y poty; stwo Nayświę; JOZEFOWI, oczywiście, z; rawiły tedy pi; knawliży iako; bez odwołki; cy; poprowád; ktorym Naysv; iechála, y tak; iako w następ; 614. Ton; wiedziála. B; stow, to iest S.

to nasze; wszystko mamy, gdy tego mamy: podźmyż tedy kędy nas Boska wola prowadzi. Y tak była ich wzajemna rozmowa, prędko zaś oboje do kolebki Niemowlęcia JEZUSA przystąpiwszy, znaleźli go śpiącego, a to nie z przypadku, ale iakoby umyślnie; potym odkryty od Mătki Boskiej, jeszcze się był nie ocucił, iakoby chciał byđz obudzony owemi słowami ukochanej Oblubienicy mówiącej: *Uciekay Kochanku mój, y stań się podobnym do Sárny, y do Jelonka na górach wanniciaych. Podź Kochanku mój, wynidźmy na pole, zabawmy się w Wiołkach.* Cant: 8. v. 14. Do tego nayukochańsza Mătka Boska dodała mówiąc: *Młotci moia y słodkości moia, wprawdzie ty jesteś łagodnym Băránkiem, ale tym czasem moc twoia tak wielka jest, że iey Krolowie ziemscy bynajmniey przelamać nie mogą, choćkolwiek teyże samey niezmięzoney mocy twoiey częstokroć dla miłości ludzi niekończoney mądrości twoiey rada dyssymuluieś. Ktożby zaś nadoślatek, o miłości y dobroci moia do tego ślaheństwa przyśedł, ażebyć pomyślał odebrać życie? gdy twoiey mocy żadna siła oprzeć się nie może? ty zapewne daleś wysykiem życie, y owsem samym jesteś życiem: a czemuż przecie toż odiać ci pragna? Y zapewne ieżeli ty przytzedł sam, ażeby życie mieli, y obficie mieli, to jest, owo życie wieczne nigdy uśtać niemające, dla czegoż ci już o śmierci zamyslaia? Lecz ktoż pozna przyczynę skrytej rady twoiey? Nużeś tedy Pannie BOZE mój, światłości duszy moiey, niech mi się godzi obudzić cie, lubo wiem bardzo dobrze, że ty niby śpiś, a serce twoie czuie.* Cant: 5. v. 2.

613. Coś podobnego gdy też Jozef S. wymowił, Mătka Boska wlot uklęknawszy na kolana, z kolebki Święte Niemowlętko obudziwszy, na ręce swoje wzięła, to zaś Niemowlętko, ażeby Naysłodszy Mătki swojey serce do szczędu zmieczyło y prawdziwym się Człowiektem pokazało, nieco ubolewając zapłakało. O nayłagodniejszy Naywyższego BOGA cud! chociaż też w rzeczach bynajmniejszych, które u nas zaprawdę w uwadze mieysca nie mają. Zapłakawszy tedy nieco, w krotce znowu utulił się, y potym proszący o błogosławieństwo Nayswiętszey Mătce, y S. Pátryársze JOZEFOWI, obojgu pobłogosławił, tak oczywiście, żeby oboje widzieli. Pozbierawszy tedy pieluszki y w skrzyneczkę zamknawszy iako byli z Názaretu przynieśli, bez odwołki udali się w drogę po pułnocy; poprowadziwszy z sobą osielkę, na którym Nayswiętłza PANNA z Názaretu iechała, y tak prędko ku Egypciowi udali się, iako w następującym Rozdziale powiemy.

614. Tom zaś zaprawdę słusznie powiedział. Bo mi na to dwóch Ewangelistów, to jest S. Mátusza y S. Łukasza zgo-

dzenie z Nieba oczywiście objawione; albowiem gdy wszyscy czterech Ewangelistów z Duchá Świętego pisali, nie wiedział zgoła każdy z nich co drugi pisał, albo żeby zamilczał. I ztąd ci pošlo, że za wolą Boską, niektórych rzeczy o życiu CHRYSTUSA Pána naszego wszyscy czterey dotknęli, inzej zaś w teyże Boskiej Ewangelicznej Historii, tylko każdy z nich z osobną opowiedział, iako się w Ewangelii Janá Świętego y injszych oczywiście pokazuje. Y tak tedy Święty Mátusz opowiedział, o pokłonie Krolow y o ucieczce do Egiptu, a o tymże łamym Łukasz Święty nic nie pisał; a wzajemnie zaś Święty Łukasz opisał Obrzezanie, Ofiarowanie, y oczyszczenie, o czym wszystkim Mátusz Święty ani wspominał. Zkąd iako Mátusz Święty opowiedział o odjeździe Krolow, zaraz zaczyna namieniać iako Anioł Páński, weśnie pokazawszy się Świętemu Jozefowi rozkazał uciekać do Egiptu, a o uczynionym Ofiarowaniu w Kościele bynajmniey nie wspomina; a to dla tego nie potrzebá wnoić, że one stało się nie według czasu postanowionego od prawá, ponieważ niemáż powątpienia, że toż Ofiarowanie stało się po odjeździe Krolow, y przed ucieczką do Egiptu, o którym mowi Święty Łukasz. Tymże sposobem opisuie tenże Łukasz Święty po odprawionym Ofiarowaniu w Kościele powrócił do Názaretu; że zaś Łukasz Święty niemiał nic pisać o ucieczce do Egiptu uczynioney, potrzebá było, ażeby był udawczy się za wiarą Historii zaraz po Ofiarowaniu powrot do Názaretu przytoczył. Ze zaś powiedział, iż wykonawszy wszystko według prawá, do Gálilei powrócił, to nie jest mowieć, że do Egiptu nieuszli, ale raczy jest ciągnąć daley Historiá, pominawszy ucieczkę, y okrucieństwo Herodá. Aczkolwiek z łamych Świętego Łukasza słow dosyć dowodnie się pokazuje, że powrot do Názaretu stał się po powrocie z Egiptu, albowiem oczywiście powiada: *że Dziecie rosło, y tak się umacniało*, że wszyscy o nim sądzili, iż był pełnym łaski Boskiej, co zgoła niezwyčajna rzecz była, mowieć o kim przed wypełnieniem niemowlęcych lat: potrzebá tedy to świadectwo Łukasza Świętego przenieść na ten czas, który idzie po powrocie z Egiptu który zgoła nie injszy jest, tylko ten przez który dzieciom dowcip y zażywanie rozumu bywa oświecone.

615. Podobnym sposobem y dla teyże samey okazyi oznáymiono mi było głupstwo onych ludzi, którzy za instynktem niewierności y niedowiarstwa swego, gorsząc się z tego kámiennia węgielnego, którzy sobie obroćili na opokę

zgorzienia y obrażenia; zaraz od niemo-
włęcego wieku; bo samego BOGA Czło-
wieka ruinować zaczęli, widząc uciekają-
cego do Egiptu, aby uszedł był rak He-
rodą; iakby się to stało z defektu mocy,
a nie raczy z przyczyny tajemnicy, y dla
wyższych niektórych końców, które do
skutku przyprowadziwszy zapewne z nich
obroną życia, przeciwko człowiekowi okru-
czonego szaleństwu następowała. Zapewne
żas dotyc to będzie do zrozumienia, o czym
sam Ewangelista wspomina, mówiąc, że
tak należało, ażeby się wypełniło pro-
roctwo Ozyasza, przez którego Oyciec.
Przedwieczny oczywiście powiedział. *Z
Egiptu powołatem Sina meiego, Osea 11. v. 1.*
Przyczyny zaś dla których rozkazał iść
Synowi swojemu, y potem go zwrocił,
bardzo wiele mają w sobie tajemnic, ie-
dnakże nieco wspomnę o tym wyżej tro-
chę, potem oprócz tego, że wszystkie
CHRYSTUSA Pana naszego sprawy, są pe-
łne podziwienia y Tajemnic, nikt też zdro-
wego rozumu niechay nie sądzi y nie po-
prawia Boskiej Opatrności we wszystkich
łagodney y mocney, jeżeli dopuściwszy
drugim początkom biegu swojego, czło-
wieka przy swojej radzie, y wolności zostá-
wia. Jakoż pewnie dla teyże samey przy-
czyny, ażeby człowiek przy swoim ro-
zumieniu zostawił; żadną miarą zaś dla
niedostatku mocy, światu nie dopuszcza
aż do dziś dnia, żeby był tak wielu nie-
prawościami, krzywdami, białochwalstw, y
odszczępienstw, y inszemi szkaradnymi
zbrodniami, niemniejszymi od okrucień-
stwa Herodą, y pychy napełnionym; y dla-
tego też zgubionemu Judaszowi wydania
siebie, y swoim też katom żądłości nód
sobą, dopuścił. Bez wątpienia zaś temu
wszystkiemu przeszkodzić mógł: że zaś
nie przeszkodził, nie tylko to dla tego się
stało, ażeby dopuścił dalszego biegu od-
kupienia naszego; ale też żeby przy cę-
łości używania wolności y wolnego ro-
zumu, nadto naszemu dogodził pożytko-
wi, zostawiając człowiekowi przy woli iego,
żeby według niej wszystko czynił, mia-
wszy od samey Boskiej Opatrności tak
wiele łask, y pomocy, żeby ich uży-
wał na dobre, byle tylko woli twojej
na dobre zażywać chciał, iako też wzajemnie
odrzućiwszy na stronę Boskie pomocy y
łaski, teyże wolności twojej na złe zażywać
może.

616. Jakoż też samą opatrnością
swojej dobrocią, BOG Naywyższy czeka
na nawrocenie każdego grzesznika, iako
też y samego Herodą czasu do pokuty
pozwolił. Gdyby zaś zażywszy wolnego
sobie powołania, niezwyczajne iakieś rze-
czy y cudá wyrabiał, któremi by drugim

początkom sprawy, y ich używanie tá-
mował, naturalny wrzeczach porządek
pomieszałyby się: y owizem niejakim spo-
sobem, sam by BOG był przeciwnym
sobie, to jest względem tego, gdyby iako
sprawca łaski, mając przeszkodzić złemu,
drugie początki w skutkach swoich zatrzy-
mał, które iednak iako wynalezca natury,
daley pomyka, dodawszy wzajemney po-
mocy. Dlaczego potrzebá, ażeby cudá
ustawiały, y tylko zrzadką kiedy bywały;
zwłaszcza gdy tylko dla iakiey przyczyny
albo dla iakiego osobliwego końca dział się
powinny: te zaś same rzeczy, które
BOG cudownie czyni, pewnym porząd-
kiem y według miary na czasy są po-
dzielone, ażeby się ztąd moc iego oczy-
wiśta pokazała, a o nim wiedziáno, że jest
doskonałym wlystkich rzeczy Panem, od
żadney inszey rzeczy nie pochodzącym.,
to jest tym, który wszystkimu cokol-
wiek jest dał istotę, y wszystko na każdy
moment żeby się znowu wniwec nie o-
brociło, zachowuje. Y ztądci niechay się
też nikomu rzecz dziwna niewidzi, że
Niemowlątkom od Herodą pobitym, taką
wielką krzywdę uczynić dopuścił, ponie-
waż záprawdę nie była rzecz przyzwoita,
uwolnić ich od śmierci cudownie, gdyż
ta sama gwałtowna śmiercią, życia wie-
cznego dostąpili. Nad to y Męczeniśką ko-
roną są ozdobił, do której wszystko
cokolwiek natym świecie jest, przyrówna-
ne, nic nie jest; y dlatego na wieczną
chwałę tołożyć dobrowolnie potrzebá.
Przyday y to: że gdyby były owe nie-
mowlątka, naturalnego życia swojego bie-
gu dokończyły, podobnoby były nie wszy-
stkie dostąpiły zbawienia wiecznego. Więc
wszystkie dzieła Pańskie, w samych sobie
Święte y sprawiedliwe, áczkolwiek nam
przyczyna ich słusności nie zawsze wiá-
doma, będzie zaś wten czas wiadoma,
zapewne, kiedy się na samego Pana twa-
rzą w twarz zapatrywać będziemy.

Nauka od Krolowy Niebieskiej MARYI mnie dana.

617. COrko, między inszemi rzeczami,
ktorec w tym Rozdziale dla two-
iej nauki zachować potrzebá, pierwsze miey
dziękczynienie za te dobrodzieystwa, które
co dzień odbierał, a potem za insze, kto-
remi ja ciebie y z Nayświętzym Synem mo-
im bez twoich zasług udarowaliśmy y ozdo-
bili. Ja częstokroć ponawiałam ow wdzię-
czności áfekt, z Dawidem mówiąc: *Coż ja
oddam Panu za wszystko co mi dał, Ps. 115. v. 15.*
A przez ten sam wdzięcznego umysłu áfekt,
zdało mi się że aż do ziemi upokorzywszy
się, y sobie samey, ze wszystkich kreatur
nay-

naymniejszym
czyniysz. A
uczyniła, będą
waż że ztąd: c
czywiśta praw
samą przyzna
świadczonych
większa ześ na
potym że do
a naostatek za
y nie potrafił
doleżność tw
gdy Oycu Prz
dzo wdzięczn
na iego będzi
cie w ten cz
SAKRAMEN
im mieć be
spofobność ie
ktory, gdy si
sam miał od
brodzieystw,
Kielich zbawie
wzywać będę,
w ten sposob
wować zbawie
co do niego n
Dobroczyntem
nością korresp
we wlystkim
wzywać, y za
mu Jego ofiar
te zbawienie
y. 12. Y
wizem zapłać
y Narod ludz
wzieliście, od
wdzie dla teg
Jegom przyod
iact, stał się w
Lecz nie dosyć
dla czego pod
się utalił, aże
go z osobną p
miał całego,
nia Oycu Prz
ieszcze takim
oharowaniem
ktore do niey
ztąd BOGU
czyniła, albo
czniejszego w
dziewać się m
618. Po
także bardzo
uczynić może
wiek w śmierte
ciu przytrafić
cznym y cierp
y wesołym u
A też samę na
Ja y z Nayświę

naymnieyszą się stała, y nayniepożyteczniejszą. A jeżeli tak widzisz, że ja uczyniła, będąc jednak Matką Boską, uważ że ztąd cobys ty powinna, gdy oczywista prawda zwyciężona bezpiecznie samą przyznać musisz, naprzód: że wyświadczonych dobrodziejstw niegodna, a co większa żeś na nie nie zasłużyła, nad to potym że do oddania ich nie wystarczyła; a naostatek zawdzięczyć ich nie wydołała, y nie potrafiła. Lecz też samę nędzę y niedołężność twoję bardzo dobrze poprawiła, gdy Oycu Przedwiecznemu, za żywą y bardzo wdzięczną Ofiarę, Jednorodzonego Syna iego będziesz ofiarować, a to mianowicie w ten czas, gdy go w Nayświętzym SAKRAMENCIE przyjąwszy w sercu swoim mieć będziesz. W ten czas zapewne sposobność jest naśladować Krola Dawida, który gdy się sam siebie pytał, cobys też sam miał oddać Panu za tak wiele dobrodziejstw, sam sobie też odpowiedział, *Kielich zbawienny wezmę, y Imienia Páńskiego wzywać będę*, Psal: 115. v. 13. Jakoż w ten sposób potrzebą odebrać, y sprawować zbawienie twoje, to jest czyniąc to, co do niego należy, to się zaś stanie, jeżeli Dobroczynnemu BOGU powinna wdzięcznością korrespondować będziesz, doskonale we wszystkim chodząc, Imienia Páńskiego wzywać, y za wzięte dobrodziejstwa Syna mu Jego ofiarując, który zgoła *ieden sprawuie zbawienie w potrodku ziemie*, Psal: 73. v. 12. Y on zapewne zasłużył go y o wżem zapłacić za wszystko, cokolwiek cały Narod ludzki, y ty też samą osobliwie wzięłście, od dobroci Boskiej. Jąc wprawdzie dla tego ludzką postawą y suknią Jegom przyodziała, ażeby z ludźmi obcuiąc, stała się własnym y prawie pospolitym. Lecz nie dosyć było Boskiej Jego ludzkości, dla czego pod Osobami Chleba y Wina sam się utaiła, ażeby tak łzczegulniey do każdego z osobna przychodził, y każdy żeby miał całego, niby za własnego do ofiarowania Oycu Przedwiecznemu za siebie; a to jeszcze takim sposobem, żeby Duszą tymże ofiarowaniem potrzebę swoją, y niezliczone które do niej należą sprawy odkupiła, a ztąd BOGU Oycu Niebieskiemu zadość uczyniła, albowiem y sam sobie nie wdzięczniejszego wymyślić, albo od ludzi spodziewać się może.

618. Podobna do tey, y BOGU także bardzo wdzięczna ofiarą, którą duszą uczynić może, w tym jest, ażeby, cokolwiek w śmiertelnym y nędznym tym życiu przytrafić się może, nie tylko statecznym y cierpliwym, ale też wdzięcznym y wesołym umysłem ponieść wszystko. A też samę naukę, iawnie postanowiliśmy Ja y z Nayświętzym Synem moim, a mi-

nowicie On jeszcze od pierwszego owey godziny momentu, który się począł w żywocie moim prawie tego jednego nauczał; zaraz albowiem od tego czasu, zaczęliśmy razem cierpieć y błagać się po świecie; iak się zaś na ten świat urodził, zaraz od Meroda na wygnanie posłany jest, y była iego praca y żal tak utławiczny, że go aż na łamym chyba Krzyżu umierając skonczył. Niemniej y ia tenże życia y przeciwności koniec założyłam sobie, iako przez całą życia moiego historiją obficie wyrozumiem. Y dla tego, ponieważ my dla poprawy Człowieka tak wiele ucierpieli, tego też wyciągamy po tobie, ażebyś y ty iako moiego S Y N A. Oblubienicę, a moją Corką, starała się wtym nam bydl podobną, serce do znolenia przeciwności otworzyć, y do podjęcia pracy przygotowaś, ażebyś tak rzeczy pospolitey y zysku dultz ludzkich Panu twoiemu przyczyniła; na to albowiem y on życie y krew swojąłożył. Zadneyci się nigdy chronić nie potrzeba pracy, przed żadną trudnością nie uciekać, z żadney gorzkości się nie wymawiać, jeżeli przez to możesz BOGU pozyskać duszę, jeżeli możesz pomoc ażebyś się uwolniła z grzechowey niewoli, jeżeli iey możesz podać sposób do życia lepszego. Ani cię od przedsięwzięcia niechay to nie odrywa, że ci się zda, iż jest niepożyteczna, słaba, y niedostateczna, albo w otrzymaniu tego co zamysłaś, nie skuteczna; albowiem nie wiesz, jeżeli się snadź Naywyższy twoim samym zamysłem nie delektuje, y jeżeli go za sam skutek wdzięcznie nie przyimuie. A naostatek, twoją powinność jest pracować, a *Chleba po próżnicy nie jeść*. Provi: 31. v. 27.

ROZDZIAŁ XXII.

IEZVS MARYA IOZEF zaczy-
nają uciekać do Egiptu, w asy-
stencyi Duchow Anielskich, y
przychodzą do Miasta Gazy.

619. **W** Ięc w namieniony sposób wżyt-
kie rzeczy ułożywszy Święci na-
si Peregrynanci, na naznaczoną sobie po-
droż udawszy się, wyszli z Jerolimy, pod
czas ciemney nocy wprawdzie zatajeni,
jednak mając wielkie staranie o doniesie-
niu Niebieskiego Skarbu, do cudzych y
niewiadomych sobie krajow, y lubo im
wiara y nadzieja turbacyi umniejszała
(ponieważ zapewne mocniejszy y pe-
wniejszy wiary y nadziei nikt nigdy nie-
miał, iako Krolowa y Matka BOGA na-
szego, y naywierniejszy Jey Oblubieniec
IOZEF) jednak że za wolą Boską po-
zwolony był czas żalowi y staraniu, albo-

wim

wiem ową miłość, którą Dzieciątko JEZUSA kochało, naturalnie bez uczucia. kompassji, y doświadczenia pieczy byź nie mogła, zwłaszcza, że ieszcze wszystkiego nie przeżyli, co się im w drodze tak wielkiej przytrafić miało; albo iaki miał byź koniec podróży, iak ich mieli przyjąć w Egipcie, ponieważ byli z cudzych królow y nieznajomi, coby się tam za sposobu y wygody spodziewać było dla pielęgnowania Dzieciątka; albo iakby na całą tę drogę co bez zepsowania wziąć z sobą. Więc tych y tym podobnych rzeczy, gdy nie wiedzieli Najswiętsi CHRYSYTA Rodzicy, wielką starania nawalnością serce ich zatłumione było, gdy tak prędko porzuciwszy swoją Gospodę, odejść było potrzebą. Lecz ten żal z wielkiej części był umitygowany pomocą Niebieskich Obywatelów, którzy w ludzkiej postaci, wszyscy widomie w liczbie dziesięciu tysięcy (o czym wyżej) w zwyczajnej swojej piękności y jasności Świętym Peregrynantom na usługę byli, noc iakoby nayaśniejszy dzień oświecili. W ten czas zaś gdy już z bramy mieyskiej wychodzili, przed BOGIEM Człowiekiem na ręku Matri y Panny spoczywającym, w sobie naprzód upokorzywszy się, iako Królowi y Panu swemu pokłon oddali; samey zaś Matce Boskiej znowu usługi y posłuszeństwo ofiarowawszy, iak mogli sercá dodawali, obiecując się byź przewodnikami y towarzyszami w podróży, kędyby tylko wola Boska iść rozkazała.

620. Jakoż serce w żalách zatopione, iakakolwiek ulgę wielce sobie waży, to zaś Aniołów pieczętowanie osobliwą było Matce Boskiej, y Świętemu Jey Oblubieńcowi w rzeczach strapionych pociechą, dla tego mocno zjad utwierdzeni, w drogę się chociaż tak trudną chętnie puscili, z Jeruzolimy wyszedszy przez bramę, która do Nazaretu prowadzi. Wprawdzie z tej okazji Królowy Niebieskiej przystąpiło pragnienie nawiedzić mieysce Narodzenia, y Świętą owę Jalkinę, y pierwszą Narodzonego BOGA Gospodę z łob uszanować; lecz Święci Aniołowie myśl iey przeniknawszy, pierwey aniżeli Ona ją obawili, odpowiedzieli Jey mówiąc: Królowa y Pani nasza; a do tego samego Pána y Stworzyciela naszego MATKO! trzeba według możliwości w drogę się pospieszać, więc bez wszelkiej odwłoki spieścić się potrzeba, ponieważ dla przyścia Królow, y ich, już zwątpionego do Jeruzalemu powrotu, czeka też dla Symeona Kaptana, y Anny Prorokini oczyniwszych o przyściu Messyasa Proroctw, pospolstwo powoli się obrusza; tak że cie już niektorzy wyraźnie zowią Matka Messyasa; inni zaś o tobie trzymają, że ty masz pewną o Messyasu wiadomość, a inni też już

masz o twoim Synu opinia, że jest Prorokiem, a to najbardziej z tego, że do ciebie trzy Wschodni Królowie do Betleem przyjechali, różne u wszystkich zdanie y częste, nie jednakię wieści nowiny, y samemu nawet Herodowi bardzo wiadome, który staranna praca szukać cie kazał, y będzie uślisność inkwizycji bardzo pracowita, y niezmiernę czynności, y dla tego Nanyższy nagle, y o północy rozkazuje ci uciekać.

621. Wielka zaś Niebá Królowa, Boskiej woli przez Świętych Aniołów, Wzschmocnego BOGA Sług sobie objawionej, zawsze się poddawała: mieysce także, na którym Najswiętszego SYNA porodziła, zdalęką witając, przyzwoitą weneracją uszanowała, pamiętna na tajemnice tamże odprawione, y iakimi na nim dobrodziejstwami udarowana była. Tym czasem Anioł on, poświęconej rodzącej się BOGA szopie na straż naznaczony, wychodząc przeciw nim, temuż BOGU, y Pannu swemu między Panieńskimi Matri ramionami leżącemu, pokłon uczynił, a to nie bez wielkiej pociechy Najswiętszej PANNY, która kłaniającego się widziała, y do niego mówiła. Równym sposobem Nayśkawsza Pani, dla znacznego afektu, zwyczajnego nabożeństwa chciała się udać do Miasta Hebron; gdyż albowiem to Miasto mało z drogi odległe było; na ten czas Powinowata y przyjaciółka iey Elzbieta, z Synem swoim Janem tam się bawiła. Ale Święty JOZEF na ten czas najbardziej Boskiej Familij Zywićiel, a to pieczętował bardzo miłością y staraniem to omieszkanie uprzedził, y do Boskiej PANNY tak mówiąc: Pani moja, rzekł, mnie się zaśle rozmyślniej y pożyteczniej zdaie, niżysko odwłoka odrzucić, a w drogę się według możliwości spieścić, w którejbyśmy przedzy niebezpieczeństw ušli. Dla której przyczyny nie potrzeba wstępować do Hebron, kędybyśmy przedzy niż gdzieindziej wdali się w zdradę. Niech się stanie wola twoja Panie mój, odpowiedziała nayspokorniejsza Panna y Królowa. Ale jednak o to proszę, niech mi się godzi którego z Niebieskich Aniołów uprosić, aby do pominięcia mojej Elzbiety sedł, o drodze naszej, y iey przyczynie opowiedział, ażeby y ona Syna swego strzegła, y przed gniewem Heroda, który się bez wątpienia aż do nich rozciąga, uchroniła.

622. Wiedziła zapewne Niebieska Królowa o zabiciu Niewinniątek, w myśli Heroda już na ten czas postanowionym, chociaż ieszcze sam zaiste nie wyiawił. Tey zaś, lubo dziwna zawsze była, nigdy wydziwić się nie moge, dostatecznie Najswiętszej Bogá-Rodzicy pokorze y posłuszeństwu, zewsząd tak doskonałemu, y doświadczonemu, że Świętemu JOZEFOWI

nie

nie tylko w ty
sam rozkazał
niey samey
Anioła do Sw
y skinieniem
skazaniem cz
dziwnie była
militzego Obl
ła. A tu za
ię wyznać m
nacyfistym
dy siedząc,
przy samym
zuającym pr
gdy jednak
wdzięczne, t
ilte wszystk
niebepieczn
y poddawać
cielką, za pr
tego JOZEF
jów sobie
zbicie Świę
dział, co się
była Królow
jelski y spolo
miejącą, posł
wała, oczym
mieniem swo

623. I
posel, do
wionej Matri
to, co od
w rozkazaniu
Ze Matką E
Człowiek, u
nia zaistność
rą Autora z
szukać miał.
mu taz nawa
y dla tego p
y oddalony,
dał też niek
nego, iako
Matri doda
Elzbieta Sw
dziwieciem,
jest, mówią
pospieszy, a
adorowała,
tkę Bgską z
Pytala się t
gnąć spiesz
odpowiedzia
Bogarodzica
ita Hebron
wzły odwłok
na jest w na
tego gdy Nie
aby swoim i
mu, y Boskie
rzeczy powie

nie tylko w tym posłuszną była, co on sam rozkazał; ale też około tego, co do niej samej należało; i jakie było posłać Anjoła do Świętej Elzbiety; co ona sama y skinieniem którymkolwiek, y myśli rozkazaniem czynić mogła. Ponieważ zaś dziwnie była posłuszną y pokorną, bez najmilszego Oblubieńca swego nic nie uczyniła. A tu zaprawdę gnuśność własną mogię wyznaczyć, ponieważ przy samym nayszytliwym zrodle tak słodkiej wody siedząc, iednak pragnienia nie gąszę; przy samym świetle niedoyrzę, tak zwyciężającym przykładem nie wzbudzam się; gdy iednak te wszystkie rzeczy tak są wdzięczne, tak zdolne, tak wesole, że zaiste wszystkich wola własnej duszy tak niebezpieczną y szkodliwą, wabić, ciągnąć, y poddawać muszę. Więc wielką Nauczycielką, za przystąpieniem zezwolenia Świętego JOZEF, iednego z pierwszych Anjołów sobie asystujących wyślę, aby Elzbiecie Świętej opowiedział o tym, co widział, co się z nią dzieje. Jako zaś ona była Krolową Anjołów, tak też język Anielski y sposób mowienia dobrze rozumiejącą, posła swego mentalnie informował, o czym Elzbiecie, o czym Janowi, i mieniem swoim miał czynić relacyę.

623. Bezodwłocznie tedy Anielski posel, do szczęśliwej owej y Błogosławionej Mątrony Elzbiety przystępuje, y to, co od Krolowy y Páni swojej miał w rozkazaniu, porządnie opowiada, mówiąc: Ze Mątką Boską y z nią sam też BOG y Człowiek, ucieka do Egiptu, dla uniknięcia zaiadłości Herodą y inkwizycyi, którą Autora życia dla skazania na śmierć szukać miał. Janowi także synowi swemu tak nawalność że ma być szkodliwą, y dla tego powinien być nieco ukryty, y oddalony, dokąd ta fala nieprzemienie. Dodał też niektóre tajemnice Słowa Wcielonego, iako miał rozkazanie od Boskiej Mątki dodać ie. Poselstwo to odebrawszy Elzbieta Święta, naprzód niezmiernym zadowolnieniem, a potem radością napełniona jest, mówiąc Niebieskiemu Legatowi, iż pospieszy, aby Dziecię JEZUSA obecnie adorowała, Naychwalebniejszą zaś Mątkę Boską znowu iak niegdyś widziała; Pytała się tedy Anjoła, czy może dosięgnąć spieszących do Egiptu. Lecz gdy on odpowiedział, że Pan jego y Nayszytliwsza Bogarodzica inszą drogą y daleką od Miasta Hebron postępują, y wizelką przerwawszy odwłokę do Egiptu spieszą, zawiedziona jest w nadziei y intencji swojej. Dla tego gdy Niebieskiego posłańca obowiązała, aby swoim imieniem y Synowi Boskiemu, y Boskiej Mątce, wiele upodobanych rzeczy powiedział, których obojga pa-

Kkk

mięci ustawicznie poleciła się, w miękki umysłu poruszenia, y ztowarzyszone z niemi wzdychania y łzy, rozplynęła się: Anjoł zaś odebrany resposn Cesarzowy swojej Nayszytliwszej Pannie odniósł. Więc Święta Elzbieta o tych rzeczach nauczona, zaraz poszła, albo kursora wyprawiła, dawszy mu niektóre dary y rozkazując, żeby pilno za Boskimi Podróżniami spieszyl; były zaś te podarunki potrawy pewne, pieniądze y płotno, albo sukno, z którego by Dziecię JEZUSOWI, na wygnanie idącemu, mogło się zrobić. Dosięgnął ich ten kursor, w Mieście Gázá, od Jeruzalem mniej niż dwudziestą godzin czasu odległym; leży zaś to Miasto przy drodze, którą się z Palestyny do Egiptu idzie, przy rzece Bessor, gdzie ta w morze Europejskie wpada.

624. W tym tedy Mieście Gázá, przez dwa dni przemierzali; ponieważ S. JOZEF spracowany był, także y bydlę, na którym się Nieba Krolowa wiozła, dalej iść nie mogło. Więc tam odesłali Elzbiety słuę, któremu Święty JOZEF pilnie zlecił, aby przed nikim nie powiadał, gdzieby ich doszedł. Ale sam Pan z większą jeszcze skutecznością niebezpieczeństwo uprzedził, wybiwszy z pamięci Człowieka, co mu Święty JOZEF zamilczec przykazał, tylko co Elzbiecie powinien był powiedzieć. Na ostatku z tych rzeczy, które od Świętej Elzbiety przysłane były, Nayszytliwsza Mątką ubogim część swoją rozdala; nigdy albowiem o tych nie mogła zapomnieć, którym zgoła prawdziwie Mącieryński affekt świadczyła: z sukna zaś dla okrycia Boskiego Niemowlątka płaszcz, a Świętemu JOZEFOWI oponczę, któreby w drodze zażywał, zrobiła, y insze także w drogę potrzeby, cokolwiek iednak ubóstwo pozwalało, przygotowała; co albowiem pracę y przemyślenie Nayszytliwszemu Synowi, y nayszytliwszemu Oblubieńcowi sporządzić mogła, tego cudem otrzymać nie starała się, dotąd drogą naturalną y ordnaryną idąc, dokąd siły jej wyłtarzały. Zeby zaś przez te dni przez które odpoczywała w Gázie, po proźnicy do Miasta tego nieprzyzła była, cudą niektóre uczyniła; dwom albowiem śmiertelnie chorym zdrowie przywróciła: Niewiąstę iedną w całym ciełe y członkach osłabioną, zdrową zostawiła. Wielu zaś którzy albo widzieli, albo rozmawiali z MARYĄ Panną, osobliwym łaski Boskiej wspomózeniem, do uznania BOGA y życia odmiany przyprowadzonych było, ci czuli, iż mocny impuls mieli, do oddania chwały Stworcy swemu, nikomu iednak niepowiadałi zkąd przychodzili albo gdzie szli, gdyby albowiem wiadomo to było zkąd

zkaż przychodzą, y gdyby eudá iakie uczynione widziane były, łatwo ogłoszą inąd prędki, Herodowi czuynemu ná cień každy suspicyi, okazy dąby zbiegow gonić.

625. Na koniec do wyrażenia tego co od BOGA Człowiek y Mátki Panny w drodze iey stało się, już dawno słów nieśtaie mi zgodnych, y zbywá ielzcze bárdziej ná dewocyi y uszanowaniu należy- tym tak cudownych tajemnic. Przez wszystek ow czas ramię Mátki Panny były delikatnym *owym łozem prawdziwego Salomona*. Tam słodka Mátká widziáła leżącego Najsłodszego Syná, nie tylko powierzchnie jásniejącego; ále też w Najswiętszej Duszy, niektóre naywiększe rzeczy y Boskie czyniącego. Niekiedy zaś, gdy on zaczął, naywdzięczniejszy prowadził rozmowy; niekiedy też ponawiali chwały pienia, ktorými nieskończonego Bosstwa istność, doskonałość, y przymioty wywyższali. Y do takich zabaw ćwiczenia Naywyższy BOG Mátkę swoją nowym nieiákim światłem, y widzeniami pojętnemi sposobił, kędy poznáła naywyższą tajemnicę TROYCY Świętey, Jedność w Istocie, á Osob Trzy; y co tam jest, iáko operacye wewnętrzne, to jest Rodzenie Słowa, Pochodzenie Duchá Świętego: iáko Słowo przed wieki urodzone jest y rodzi się przez operacyę rozumu; Duch zaś Święty zawsze był tchniony przez ákcyę woli: nie że tam jest iáká następność czasu pierwszego, álbó poslednieyszego, gdyż to oraz wszystko jest w wieczności, lecz że my poymuiemy to sposobem trwania następującego czasu. Nádto, zá tąż samą okazyą przeniknęła Boska Pani, iákim sposobem wszystkie Trzy Osoby wspólnie się zawierają w tymże rozumie; y iáko poznają Osobę Słowa złączoną z Człowieczeństwem, y iákie z tego złączenia Bosstwa skutki pochodzą.

626. Pod czas zaś, nábrawszy tak wyfokiey umiętności, od kontemplacyi Bosstwa do ludzkiej natury zstęp uczyniła, uformowawszy nowe znowu chwały y dziękczynienia pienie, zá dobrodzieystwo stworzenia duszy tey, iego Człowieczeństwa, zewsząd tak wciele, iáko y duszy naydoskonalszego: zá pewne bowiem Dusza CHRYSTUSOWA była w mądrości, iásce y dárách Duchá Świętego wszelkim sposobem zupełna, y taką doskonałości pełnością y obfitością ubogąconą, iáká tylko można była. Równym sposobem y ciáło co temperamentu y naturalney konstitutucyi tycze się, we wszystkim dobrze było złożone. Daley w naydoskonalszej Syná swego naturze ludzkiej, uważała wszystkie wszystkie potencji ákty-

wysoce wspaniałe y heroiczne, które też według sił náśladowała, dzięki podczas czyniąc, że mu się podobáło zá Mátkę iá sobie postanowić, ktorą ielzcze bez zma-zy pierworodney pocztą z tysiącow obrał, y takiemi prerogatywami, y faworami bogactwy nápełnił, iákie tylko stworzeniu czystemu mogą być nádane. Zá pewne około tych y innych tajemnic y wynikającey ztąd Boskiego Imienia chwały y podwyższenia, takie y tak cudowne między sobą mowy mieli, Syn y Mátká Boska, iż prawie y Anielská relacyá niewystarczy ich wypowiedzieć, áni też w żadnego stworzenia myśli pomieścić się mogą. Do tego zaś wszystkiego Najswiętsza Pani tak była przyłożona, y pilność mającá, że tym czasem w wychowaniu y pielęgnowaniu nic przez ow czas nie ubliżała. Pierśi swoje trzy razy ná dzień dawała mu ssáć; pieściła się z nim y ciećkała, iáko prawdziwie nayukocháńszá y nayłagodnieyszá Mátká, y bárdziej kochania godná, niżeli wszystkie insze Mátki z synami swemi.

627. Pod czas też temi słowy do niego mowiła: Najsłodszá miłości y Synu moy! proszę cie ábyś mi odpuszcł, jeżeli cie się pytam, y ferse moie tobie otwieram, ktore ty Panie moy zkaż inąd inąd przenikasz; iednakowoż zá słodka rzecz mam słuchać głosu twego, y z toba rozmawiać. Powiedz mi tedy życie duszy moiey y światło, czyli podobno podroża trudzi cie e czyli powietrze y czasu ośrość przenika cie? álbó w czym służyc ci mogę, y ulżenie przynieść. Ná ktore słowa tak odpowiaáło Boskie Dziecię: Práca ná Matko moia y trudzenie, ktora ponoszę z miłości Oycá mego Przedwiecznego, y ludzi też, ktorým ztąd przykład y lekarstwo gotuje, nie cieśymis, y owszem słodka y łatwa jest, naybárdziej że z toba pospolita. Plákało też kiedy niekiedy nayukocháńsze Dziecię, lubo nie bez wesołey powági, y prawie męsko: á ná ten czas kochaná Mátká przy- czyny też dowiádowała się obrociwszy się do wewnętrznych intencji tegoż Syná swego Najswiętszego: tam zaś záraz zrozumiewała, że miłość y áffekt kommizeracyi to stękanie wydaie, ktorým nayspierwey opłakuie ludzką niewdzięczność, á potym wzdyhá o ich lekarstwo: o co samo Najsłodzizá Mátká záraz we łzy rozpłákała się. Tak záiste iáko ięczącá synogárlicá łączycá stękanie, á oraz iák kochá- iącá Mátká zwykłými delicyami cieśzycá, plączącego y z naywiększym uszanowaniem skropione łzami lice ucálowała. Nayszczęśliwszy z Mężow Święty JOZEF skrzętnie to wszystko obserwował, y około tych samych tajemnic Boskim światłem oświecony w utrudzeniu swoim y prácach drogi

gi wyborne od-
często ten Swi-
świętszey Oblu-
iá? jeżeli sobi-
nowi w czyn-
tedy ádoracy-
wlećiu, cá-
błogosławień-
swoie ramię-
skiemu delicy-
uprzykrzenia
przystępował
czna rozmow-
iá, żeby dol-
álbowiem na-
trywała, jedn-
wnego stáran-
ubywáło; y
plácya y mys-
uczęszczanie
potrzebne; t
RYA Panná

Nauka d

628. COrko-
nia
coś piáka, pr-
wiem y insze
ktore we mui
y wiadomoś-
mego nieludz-
leńitwu dobre
wac się widzi-
stąpił Herodo-
ciekac musiel-
dał się okruć-
Káplánow, y S-
iego spráwch
y nieskończon-
zás z wszystki-
zdawało, to i-
nayıáśnieysz-
cona pozná-
czona istność
wiecznośćwem
tenże Nayswi-
cznym, wszec-
BOGIEM y
konwertátore-
nayıniebożnie-
iego Bosťwá v-
sło, lecz nádt-
czeństwo tego
było przesłáde-
rátunku pewn-
y wiele inzeg-
to: á gdy tá-
gła, przecię-
y owszem mo-
ná ten czas, zá-
zástug y złość

gi wyborne odbierał ulżenie. Bårdzo zaś często ten Święty Pátryarchá pytał się Nayswiętszey Oblubienicy swojej, iáko się miała? iezeli sobie, álbo Nayswiętszemu Synowi w czym káże służyć! zbliżywszy się tedy ádoracyą czynił Boskiemu Niemo-włęciu, całował nogi, y prosił o błogosławieństwo; często też brał go na swoje rámioná. Jákoż temi Niebieskiemi delicyami Wielebny Mąż podróżne uprzykrzenia łagodził sobie, do których przystępowała Boskiey Oblubienicy wdzięczna rozmowność, która go też animowała, żeby dobrego był umysłu; wszystko álbowiem nymędrzszą Páni stárannie opátrywała, iednak tak, áby dla powierzcho-wnego stáránia wnętrzney áttencyi nic nie ubywało; y wípólnie naywyższą kontem-placyą y myśli podwyższenie, oraz áffektow-uczczszczenie nie ubliżały stáraniu o rzeczy potrzebne; tak záiste we wszystkim MA-
RYA Pánná była doskonałą,

*Nauka dána od Mátki Boskiey
Páni nászey.*

628. **C**Orko naykochániszá, do ćwicze-
nia twego y náśládowania tego,
coś piśała, przełoż sobie one sámo zádzi-
wienie y infze tzcupłego umysłu áffekty,
które we mnie przedłużyła światłość oná,
y wiadomość, którą Nayswiętszego Syná
mego nieludzkiemu naygorzszym ludzi szá-
leństwu dobrowolnie ustępować, y podda-
wać się widziałam, iáko w tey okázyi u-
stąpił Herodowi, dla krorego gniewu u-
ciekać musieliśmy; potym zaś nádto pod-
dał się okrucieństwu opráwców, sługow
Kápfanow, y Sędziogo. Lecz we wszystkich
iego spráwach naywyższą dobroć, męžność,
y nieskończona mądrość iásnieiej; co mi się
zás z wszystkich rzeczy naydziwniejszego
zdawało, to jest, że w ieden y sam czas
nayaśśniejszym niejákim światłem oświe-
cona poznáa, iáko prawdziwą y nieskoń-
czona Istność Boska w *Osobie słowa z Czło-*
wiecznośćtem była ziednoczona; á zátym
tenże Nayswiętszy Syn moy prawdziwy, wie-
cznym, wszechmocnym, nieogárnionym,
BOGIEM y wszystkich rzeczy Stworcą y
konwerlátorem był; iednakże nie tylko
nayniezbożniejszy tego Krolá życie od
iego Bosstwa w swojej konserwacyi záwi-
sło, lecz nádto Naysłodsze iego Człowie-
czeństwo tego sáмого czasu, w który tak
było prześládowane od Niebieskiego Oycá
ratunku pewnego zbawienia, y náthnienia,
y wiele inzego dobrá, dla niego upraszá-
ło: á gdy tak łatwa zemsta byđ mo-
gła, przecię się BOG Człowiek nie mścił,
y owizem modlitwami swemi uprosił że
ná ten czas, zádney; swego zaś czasu według
záslug y złości swojej dáleko mnieyszą

odebrał zemstę. A zaś rzecz sáma zgi-
nałby, iáko *przeżyłany*, y niepokutujący,
iednak takiey nie ponosi kary, iákoby miał
ponieść, gdyby Naysłodszy Syn moy zá
niego się nie modlił. Wlzystko to, y cokol-
wiek się w nim nieiákiey łaskáwości y łágo-
dnoności zawiera, iż z przemysłu zachowa-
łam, y cokolwiek we mnie było náśládo-
wać stárálam się; ponieważ tenże sam Nays-
więtszy Syn moy, iákoby wiecznego ży-
wota Nauczyciel uczynkiem swoim tego
mię uczył, czego przedtym słowem y
przykładem wszystkich ludzi miał nauczyć,
to jest kochania nieprzyaciół. Lecz ia
oblerwując, iáko teraz nieskończoną moc
swoię álbo pokrywá, álbo zápewne tái,
lwem záiste niezwyćieżonym będąc, iednak
drapieżnym wilkom nayłaskáwizym się bá-
ránką pokazał, bårdzom się zádziwiła, y
prawdziwie *uśláto ciáło moje, y serce moje*.
Pśali: 72. wszelkim spósobem pragnąc ná-
śládownąć go, kochać, y w miłóści, cier-
pliwości, y cichości nieprzyaciółom świád-
czoney zá nim iść.

629. Y záiste ia ná ten czas, á te-
raz ten ci sam Nayswiętszego Syná mego
przykład przekładam, áżebyś ztąd záwz-
wiecey postępowáa, y zrozumiała, poki
przećiwności cierpieć, y przećiwnikom
odpułzczać, á zaś kochać prześládownców
należy; ponieważ záprawdę áni ty, áni
ktorzy inși niewinni y nieszkodzący jeste-
ście, bo wiele z was częściey y ciężey wy-
stępných prześládownców swoich dla záslug
cierpiá. A oprócz tego iezeli przez one
prześládowania, które cierpisz, to náśládo-
wanie y nástępowanie násze tak drogie y
y nieoszácowáne otrzymuie się, czemu zá
wielkie szczęście odebrane y miane nie lá?
czemuć się godnym wszelkiey miłóści nie-
zdaie, który naywyborniejszey, naywię-
kszey doskonałóści, przyczyny dodaie?
czemu ráczey dzięki czynić nie trzebá?
czemu názywáć go nieprzyaciélem á nie
ráczey przyaciélem? zgoła, który ci po-
wod dáie do dostąpienia tego, co do cie-
bie wielce należy? Záprawdę przykład
Nayswiętszego Syná mego, który ci teraz
przełożony jest, tak dalece obowięzuie,
że wszelką kary w tym dopuszczoney oká-
zýą głádzi, ponieważ cię jáwnie strofo-
wało Boskie światło, y coś zá iey oświe-
ceniem wskróś zrozumiała.

ROZDZIAŁ XXIII.
IEZVS, MARYA y IOZEF, wycho-
dza w drogę z Miasta Gázy,
aż do Heliopolu w Egipcie.

630. **T**Rzeciego dnia, iák Bolcy Wygná-
cy nási do Gázy przyszli, ztamtąd
znowu wyszli ku Egipcui. Záraz zaś zostá-
wivszy

wiwszy krainę mieszkanię Palestyny, w lewo obrocili się, w puszczę Bersabee sześćdziesiąt mil przez miejscą bardzo puste idąc, niżeli przyszli do Miasta Heliopolu, które dziś Kąsus nazywa się Egiptu. W pustyni tej strawili kilka dni, ponieważ jednego dnia nie wiele drogi uść mogli, częścią dla drogi piaszczystey ciężkości, częścią też dla rzeczy potrzebnych niedostatku, który z niestającej powoli ubożey izpiżarni, cierpieli. Nakoniec, ponieważ wiele rzeczy jest, które się w drodze tej przytrafiły, niektóre jednak powie, że też inż opowiedzieć się mogą, każde zaś z osobna wspomnieć, długa, y nie potrzebna rzecz zdawałaby się. Ażeby się zaś łatwiej zrozumiało, co przedziwna Matka, słodka Pani, y Święty Jey Oblubieniec JOZEF y owszem samo Boskie Dziecię w tym pielgrzymowaniu wycierpieli, wiedzieć potrzeba, że BOG po większej części, rzeczy naturalne biegowi swemu, y siłom zostawił, tak, że Boscy Podroźni wygnania kary, y przeciwności dosyć ostrych y przykrych doświadczyli. Aczkolwiek Boska Pani wszystko mile ponosiła, y spokojnym bardzo umysłem, który bez wątpienia zawsze był w niej niezwykczony; iednakże wycierpiała dosyć czynie; tymże prawie sposobem Święty także JOZEF, ponieważ oboje wiele za prawdę niewczasów, y przykrości, każdy w własney Otobie ponosił: nad te zaś większe było współcierpienia czucie; w Pannie zaśiste ku Najsłodzemu Jednorodzonemu swemu, y JOZEFOWI; w nim zaś ku temuż Boskiemu Dziecińcu, y Najsłodszy Oblubienicy swoiey, ponieważ wzajemnie żadnym się przemyśłem ztamtąd nie mogli wyzwolić.

631. Już zaś nappierwey przez wszystkie tę drogę, która się przez sześćdziesiąt mil w pustyni rościaga, całe nocy pod Niebem bez dachu, zwłaszcza gdzie ledwie ślad człowieka widzieć było, odprawiać musieli, a to podczas zimy; stała się bowiem ta ucieczka w Miesiącu Lutym, zostęgo dnia po Oczyszczeniu, iako się pokazuje z Rozdziału bliskiego. Pierwszey wprawdzie nocy, która ich wpuściły oney zapadła, do pagorku nieiakięgo przystąpiwszy iaką taką tam znaleźli ucieczkę. Tam tedy Krolową Panną, Boskie Niemowlatko ramionami swemi ścisnąwszy, na ziemi usiadła; zaraz zaś wzięli nieiakię posiłnienie, albo wieczerzą z tych fruktów, które z sobą z Gazy przynieśli, potym Wielką Niebą Cesarzową, Boskie Dziecię pierściami karmiła; to zaś naysłodszy obliczem Rodziców swoich dostatecznie rozweselało. Święty JOZEF około powierzony sobie familij zawsze bardzo pilny, płaszcz swoy naksztalt

namiotu na słupach rozwiesił, Synowi y Matce Boskiey iatę robiąc, gdzieby się od ostrey aeryi trochę bezpieczniey schronili, w ubogim tym y nayszczuplejszym namiocie. Tym czasem dzieśięć one tysięcy Anjołów Panom tym, a oraz wygnancom światą bardzo się zadziwłszy, Krolowi, y Krolowy swoiey ciała straż postanowiły, otaczając, y w uczynionym kole w postaci ludzkiej widomie stojąc. Aczkolwiek Boska Matka dobrze rozumiała, iako Najsłodszy Syn Jey Niebieskiemu Oycu, to samo własne swoje, y kochane Matki swoiey, także y Świętego JOZEF utrąpienie, y niedostatek ofiarował, dla czego najsłodszy, y Boskiey iego Duszy modlitwy, y aktów zgola naysłodszych naśladować, noc onę podobnemi umysłu afektami przebyła. Naościek Boskie Dziecię między ramionami słodkiej Matki zakryte, y trochę śpiąc przez całą tę noc czuynę z Oycem Przedwiecznym, y z Świętymi Anjołami rozmawiało. Lecz Święty JOZEF głowę na skrzynce oney, w której pieluchy Boskiego Niemowlatka, y ostatni ubożey drogi sprzęt był zamknięty, położywszy, spoczynku zażywał.

632. Drugiego tedy dnia zaraz w drogę swoię poszli, gdy im nie stało chleba podroźnego, y owoców z sobą przyniesionych, niedostatek ztąd oboje, y wielki głód cierpieć poczęli. Lubo zaś Święty JOZEF bardziej wprawdzie głód czuł, iednak ciężko obojgu dokuczał. Ztąd dnia pewnego nappierwey w tym ruszeniu się zmieysca przytrafiło się, że gdy już była godzina dziewiąta w wieczor, nie miegli coby iedli, ani też oney zwyczajney, dosyć ubożey potrawy, którą po pracy drogi, dla naprawienia natury sił, iść zwykli. Więc tedy, gdy już żadnym przemyśłem ludzkim nie otrzymać Niebieska Krolowa, obrociwszy się do Pana rzekła: Przeciwnieczny BOZE, Najsłodszy, y naysłodszy wszystkich rzeczy Panie, ja wprawdzie niegodna Służebnica Twoja, które tylko mogę, dzieki oddać, y błogosławię. we wszystkich dziełach Twoich, w których upodobanie Twoje pokazujesz. Ponieważ zaś przez niezamierzoną dobroć Twoją dałeś mi życie, y wszystko co mam, albo mieć mogę, y to nie tylko dla mnie zachowujesz, ale też niezasłużoną z prochu pocenotisz; ztąd za tak wielkie dobrodziejstwa ani dostatecznie bytam, anim mogła być wdzięczna; ztąd iakim względem za mna prosić mam, czego odplacić nigdy nie bode mogła, iednakże Panie BOZE, Niebieski Oycze mój, weyryj na Syna Twego Jednorodzonego, y daj mi czymbym ludzkie iego życie podeymować, daj nadto potrzeby Oblubienicy memu, aby Syn Twój Tobie żył y służył, ja zaś temuż Jednorodzonemu Twemu dla zbawienia ludzkiego Wcielonomu dluzę była posługaczka. 633.

633. Abia Naysłodszy palący, dozwołać, wsiaty swoiey imple przeciw Boskie przykrzejszy podroźne, y iak albowiem własność, wprawie ślepiły dowady. Jaki Matkę bardzo Boskie Niemowlatko po Narodzeniu lubo z włze zabiegiem patak nie mogcierpieli, walcicy nie drżał od zim inż dziecie strasć aeryi, zaraz Krolowazżyła władzyeiu Stworcy się, ale raczyły; przeciwnie ostrości, nieledwie się, co roziem ustalaśnie sposobem dzeniu, y isno jest, poniestała, nie odSyna y Matkto Boskie Dziec nagrody; rośaby ołobliwymali, y nakszko czuła gwałdy co roskazający iakis cyrśmiem zaś mktorem BOGKE, y JOZEFkniewy byłszy nadanymtęczy piękno naysłodszygnancy dalekzeby wiakim y purpurą prę y po wiecpustynia szli 634. Jstakiem, y nśnieni, żadnegzś z łamego zerya byli prpokorniejszy Oycowski

633. Aby zaś słodkie te westchnienia Nayukochanej Matki bardziej się zapalały, dozwolił Wszechmocny Pan, aby wiatr, wszystkie ostrości y przeróżności swojej impety w jednym niejako razie, przeciw Boskim Podróżnym wywierał, y przykrzeyszy był nad sam głód, prace, podróże, y wszystkich rzeczy niedostatek: iak albowiem zawzięła się natęczywa nawalność, wiatr y szarga w oczy siekał, prawie ślepiły Świętą parę, y bardzo morderowały. Jakoż ta sama flaga Nayaskawsza Matkę bardzo utrapiała, ztąd troskliwa, że Boskie Niemowlątko jeszcze pięciudzieciąt po Narodzeniu nie mające dni cięła, którego lubo z wszelkim, który tylko być mógł zabiegiem pilnowała y obwijała, jednak tak nie mogła okryć, aby iako człowiek cierpieliwy, ostrości y przykrości tej nawalnicy nie czuł; tak dalece, że stękał y drżał od zimna, nie inaczej iak każde, inne dziecię wystawione na podobną ostrość aeryi. Postrzegszy to Boska Pani, zaraz Krolewskiej na rzeczy stworzone, zażyła władzy, rozkazuiać, aby daley przeciw Stworcy swemu trozyć nie odważały się, ale raczej ochraniały go y pokrzepiały; przeciwko sobie zaś cokolwiek mają ostrości, nielekliwie wywierały. Jakoż stało się, co rozkazała Boska Matka, albowiem ustala ostrość nawalności, tym właśnie sposobem, iakim wyżej przy Narodzeniu, y iściu do Jeruzalem opowiedziano jest, ponieważ wiatr y szarga zaraz przestala, nie odważając się potym zbliżyć do Syna y Matki Bożej. Nie zcierpiał zaś to Boskie Dziecię tej skrzętny miłości bez nagrody; rozkazał tedy Aniołom swoim, aby ołobliwym pewnym sposobem asystowali, y nakłztał Zamku iakiego przeciwko czułu gwałtowności bronili. Zaraz tedy, co rozkazano było wypełniwszy, iasniejący iakis cyrkuł, albo okrag wyrobili: nie śmiem zaś mówić, czyli iasny ten okrag, którym BOGA Człowieka, y Boską MATKĘ, y JOZEFĄ Świętego otoczyli, piękniejszy był na pozor, czyli wdzięczniejszy nadanym ratunkiem. Pewnie co się tycze piękności, naysliczniejszym był, y nayslagodniejszym, w którym Boscy Wygnancy daleko wcześniej się mieli, niżeli żeby wiakim Krolewskim Pałacem, złotem, y purpurą przykryci byli. To samo stało się y po więcej inlych razow, gdy przez pustynią szli pielgrzymuiąc.

634. Jednakowoż ostatnim niedostatkim, y nieuchronną pomocą przyćśnieni, żadnego pokarmu nie mieli. Jako zaś z samego Pána postanowienia w tę mizerję byli przywiezieni, a nad to Naypokorniejszy Boskiej PANNY prozby od Oycowskiego serca już skutek odebrały,

tak tedy Anieli za rozkazem potrzeby subministruiąc, wnet przynieśli chleb nieiaki bardzo smaczny, oraz y owoce naywyborniejsze, także napoy pewny nie równie, słodki; czego zaiste Niebiescy Stolnikowie mniemie dodawali; zaraz zaś wlyscy oraz jednostaynemi ustami w pieniach y dziękczynieniu wystawiali, iako to *który pokarm daie wszelkiemu ciatu, a to czasu potrzebnego, aby iedli ubodzy, y nasycili się*: ponieważ wprawdzie oczy potrzebnych w nayhoyniejszy Jego opatrności y szczodrobliwości ufają. Y te niostatek wety z Niebieskiego Stofu OYCA nymozniejszego, trzem naszym podróżnym były przysłane, a to na miejscu Berabee, *serokiej pustyni*, gdzie niegdys Eliaz uciekając od oblicza Jezabeli, odebrany od Anioła podptomykiem był posilony, tak, że *wstawił w masę pokarmu onego, posadził na gore Boska Horeb*. Lecz zaś ani ten, wprawdzie chleb, ani inly, który onemu siedzącemu przy rzece Karith co dzień dwa razy z miedem przynosili krucy, ani też sama Manna, lubo z Nieba spuszczone, y prawdziwie *Chelem Anielskim* była nazwana: ani przepiorki, ktore z wchodnim wiatrem na lud wybrany niegdys Pan sprowadził: ani obłok on nakłztał namiotu lud uprzedzający, y okrywający, żadnym sposobem do komparacyi przyść mogą z potrawami, y dobrodzieystwami Nayswiejszym Podróżnym naszym wywiadczone. Ani albowiem te rzeczy Prorokowi tylko, albo niewdzięcznemu, y upartemu ludowi, lecz dla wychowania życia daleko droższego samego BOGA Człowieka, y Nayswiejszej MATKI Jego były naznaczone, ażeby życie Jego naturalne wyżywione było, zkad sam wszystkich ludzi wieczny żywot zawisł. Potym iako Boskie te potrawy z naywiększą Godownikow zgadzają się godnością, tak na to miejsce oddane dziękczynienie, za odebrane wielkości dobrodzieystwa zupełnie wyrownywało. Niostatek, aby się wszystko potrzebnego czasu stalo, dopuścił Naywyższy, aby w ostatnim niedostatku będąc, nie tylko oni o pomoc prosili, ale też sama potrzebna, mocnymi słowami za potrzebnych wstawiała się.

635. Maja zaprawdę z tej przyczyny ubodzy, zkadby poiechę y nadzieię odbierali, y na te rzeczy patrząc, nigdy zapewne w ostatnim niedostatku, lercia nie trącili; albo iezeliby zawsze nie byli nacyeni, przeciwko Boskiej Opatrności nie fzebrali, chociażby byli niedostatecznemi, głodnymi, y utrapionemi. Kogo albowiem kiedy w sobie ufającego obrońca nie był? kiedy przedtym Oycowski umysł, albo twarz swoją od kogo utrapionego, y ubo-

ubogiego odwrócił? Zaprawdę zaś z inlzey miary Jednorodzonego SYNA Boskiego bracia jesteśmy, także też samego Niebieskiego OYCA Synowie, y bez wątpienia Oycowskiej Istności dziedzice, także y nayspokorniejszey Mátki nálzey MARYI Synowie, y domownicy. Z iakieyże tedy przyczyny, Synami samego BOGA y MARYI, gdy jesteście, Oycowskiej y Mátce-rzyńskiej dobroci nie wierzyście? na coż bowiem Oycostwá tytułu, y honory nymiecie, was zaś samych z tyństwa práwá wydzielać, z pomocy ich, y stárania was samych wyimując? Przybądźcież tedy, y przystąpcie w nádziei y pokorze; ponieważ zá pewne, *oczy ich na ubogich, wzgląd máia; wzy ich na wzdychánia wá-sze, y na potrzeby zálwizé otwarte; á że naysbárdziej Páni tá Reka swoje obrociła, do niedostátesznego, y dłoń swoje wyciąga do ubogiego.* Przeciwnym zaś sposobem, *w bogáche swiátá, czemu wysoce o sobie rozumiecie, albo raczej, czemu tak nierozumni jesteście, wśzytkę ufność wálzć w zmyślo-nych, y znikomych bogáctwach pokládá-jąc, y to nie bez oczywistego odpádnienia od Wiary, dobrowolnie się na pokusy, y wiele niepotrzebnych y szkodliwych prá-gnienia podájąc; iáko dawno przepowie-dział Doktor Narodow.* Zaprawdę utopier-ni w lákómsztwie, nie pokázuiecie się byđż Synami Boskimi, y Mátki Jego, ále raczej wyrzekacie się samemi uczynkami, które-mi was nieprawdziwemi, y od kogo inne-go zrodzonemi dostátecznie probuiecie; ponieważ ten, który jest prawdziwym y rodzonym Synem, nie pokláda stárania, y troskliwości swojey na kim innym, tylko w miłości rodzielielskiej, którzy nie mile, to przyjmują, kiedy Synowie ich, inne-mu, komu nieznaíomemu, á dopiero nieprzyjacielowi ufają. Y táć samá praw-da swiátem Boskim obíawiona mi jest, którą miłość bráterska przymusza mnie, ábym káżdemu oznáymowała.

636. Lecz Nayslaskáwly Pan wybrá-ny Famiłią swoię, nie tylko pokármami násycił, ále też innemi niektozemi zmy-śłow kontentecami ucieszył, rozrywając tym czástu y drog cłiwość. Albowiem, nie raz, kiedy Nayswiétsza PANNA z Boskim y swoim Synem, áby nieco odpoczęła, przy drodze siádła, wiele ptázt, z poblíkich gor zlátowała się, głosu swe-go wdzięcznością, y kolorow różnością, ufzy, y oczy mile rozwefelájąc; y owżem na rámionách, y rękú siádając, bez wśzel-kiej dzikóści y bojáźni przymilájąc się, z Nayswiétszym SYNEM y MATKĄ Boską roskoszowały. Zás Nayslaskáwly Kro-lowá y Páni nászá przypuściłá tych wol-nego powietrza obywatelów, y owżem-

ich pobudzáła roskázuąc im Stworcę swe-go poznawác, iemu chwałę wyspiwywác. Á náostátek w dziękczynieniu naysbárdziej byđż rzekotliwemi, zá to, że ich naprzód stworzył, y taką przyodzianym ozdóbá, ziemię y powietrze im osieść pozwolił, do wyżywienia na káždy dzień wśzędzie tak hoynie potrzebne páłze opátruąc. Wśzytko to wykonywáło powietrzne ptástwo, głosu swego melodyá, y skrzydeł pláta-niem Krolovy swojey roskázom zádosyc czyniác; osobliwszym zaś sposobem Dzie-ciátko JEZUSA wychwáláły, do czego też samá Naysmilszá głos swoy zláczyła, któ-rym Nayswiétszego SYNA swego błogoslá-wiła, BOGA prawdziwego y Człowieká, SYNA swego, y tych wśzytkich rzeczy Sprawcę wyznawájąc. Te gdy między Kro-lowá nászá, y niewinnemi ptáztami ná-przemiány były rozmowy, Swięci Anjołowie także z swojey strony odzywáli się, o-boygu przyspiwując bez przestánku, z cze-go taką rádość bárdziej duchowná, niżeli powierżchowná miáła Páni nászá; że ie-y myśl ludzka áni poiąć, áni wydziwić się może.

637. Znowu infzym rázem Krolo-wá Niebieská, do SYNA swego, Boskiego Niemowlęcia, tak mowiła: *Kochanie moie, y Sniáto Duszy moiey, powiedź próśbá, iákim sposobem móga ulżyć dolegliwości twoiey? iák te, które cierpiś przykrości, oddale? czym ta to móga spráwić, áby iák dluga podroża, y trudná, mniey ci uprzykrzona była? któżby mi to dáł, ábym nie tylko ná roku moich, ále ra-czej w sercu słáym mogła cie zlożyć, y nośić; gdziebyś iáko ná miékkim tożeczku polożony spoczywał.* Tak mowiacey Bogárodzicy PAN-NIE, odpowiedziáł kochány JEZUS má-lenki: *Naysmilszá Mátko mojá, bárazo mi do-brze jest ná reku twoich, ná pierśiach twoich, áosye mi słodki spoczynek jest, myśli twoiey af-fektá, y powtorzonego głosu słodkość, doyc mi roskoszy czyniá.* Lecz te wśzytkie rzeczy, o których SYN y MATKA Błogosławiona, wewnątrz często w duszy wyłokim wielce rozmowy sposobem wzáiemnie konferowá-li, tak niedosięgile są, że ich żaden ludz-ki dowcip nie opíše. Boskiey tey Famiłij Stroz JOZEF Swięty, iákicy poćiechy, y wielu innych táiemnic także Uczestnik, trudności podrożne y przykrości látwo znosił, miłością Swiętego swego Towáry-stwa wielce uweselony; lubo tego, co Boská tá Dzieciná uśnie do Mátki swojey mowiła, nie slyszáł; ponieważ samy tylko Swiętey PANNIE fawor ten wyswiádczo-ny był, iáko się wyżey rzekło: Y tym te-dy sposobem Nayswiétsi ci Wygnáncy dro-gę swoię do Egiptu odpráwowáli.



638. Córka na b
w nim nádzieie
iemnie, którzy
y miłości nie
skiego Jego M
zás, gdzie wiá
miłość uśtáwá
gdzie ufność
swoie skárby,
nek. To zás
wśzytkiego zlá
poniawá ni
dobroci, ták
GU swoim
pokládá nie
nieyżey ku
raz z náleży
ábo raczej k
w nich nádzie
iác, co oczy
bogáctwá, wiel
rzeczy prózno
wierni Kościół
wywikłáć zá
ney, ále że y
w nich obumá
rzeczy nayspo
koż niektoz
swoich, iezli
iészce nie m
dostápienia ic
remi nieuczciw
mi idá; inni
iációł y Xiáżá
iác, y lágodzá
Ztąd tedy bá
ci swoje do P
służyli opátr
rzuciwszy ná
li, o tynách
lym, áby zá
opuszczáł.

639. Y
mość y olzul
ściá swiátá
wielką chciw
lákómsztwo,
upodobánia S
że ludzki um
da, o co mi
ábo prósić, w
prágná bogá
fnych, które
záło się; to z
go nie powin
wielu klámá
potrzebnych
złád nie náur

Nauka od Przenajświętszej Mat-
ki Bożej dana mnie.

638. **C**orko moja, iako ci, którzy Pa-
na bardedziej poznaja, statecznie-
w nim nadzieie swoje pokladaja, tak wzai-
emnie, ktorzy niezmierny Jego dobroci,
y miłości nie ufaja, oczywista jest, że Bo-
skiego Jego Majestatu nie poznaja. Tam
zas, gdzie wiara y nadzieia ustaje, musi y
miłość ustawać, albo tam się przeniesć,
gdzie ufność pokladaja, gdzie serce ma
swoie skarby, y nawiększy rzeczy szacu-
nek. To zas niezczęśliwym ludziom jest
wszystkiego złego rzodłem, y początkiem;
ponieważ nieskończoney Stworcy swego
dobroci, tak nie uważaja, że też w BO-
GU swoim wszelkiey nadziei, y ufności
pokladac nie umieja. Y tey ci samey wol-
nieyszy ku BOGU ufności nie mając, za-
raz z należytey także miłości wypadaja,
albo raczy ku stworzeniu onez obracaja,
w nich nadzieie mają, to sobie wielce wa-
żąc, co oczy widzą: iako to wyniosłość,
bogactwa, wielmożność, y wszelką innych
rzeczy próżność. Mogliby się albowiem
wierni Kościoła Synowie z tego labiryntu
wywiklac za pomocą wiary y nadziei wła-
dnej, ale że y te dla nieczęstego używania
w nich obumarlę są y prozne, dla tego do
rzeczy naypodlejszych obracaja się. Ja-
koż niektorzy ufaja w wielkości bogactw
swoich, ieżli ie mają; inși zaś ktorzy ich
ieście nie mają, w chciwości y nadziei
dostapienia ich; inși zaś drogami niekto-
remi nieuczciwemi, y niesusznemi za ni-
mi ida; inni na koniec w potędze przy-
iacioł y Xiazat faworze ufając, pochlebia-
jąc, y łagodząc, staraja się postępować.
Ztąd tedy bardedziej rzadcy są, ktorzyby chę-
ci swoje do Pana kierowali, żeby tak za-
służyli opatrności iego pieczołowanie, y
rzuciwszy na niego staranie, Oycem uznali,
o lynch swoich tak starannym y czu-
łym, aby żadnego nigdy w potrzebie nie
opuszczał.

639. Y ta sama prawdy niewiado-
mość y olzukanie, tak wielu za próżno-
ścią swiatą odwodzi Kandydatow, y tak
wielką chciwość na świat wprowadza, y
łakomstwo, przeciwko wyraźney woli, y
upodobania Stworcy; y owszem ztąd idzie,
że ludzki umysł prawie w szaleństwo wpa-
da, o co między tak wielą ma się starac,
albo prosić, wszyscy albowiem wyznaja, iż
pragną bogactw, y innych dobr docze-
snych, kotoremby niedostatkom ich zabie-
żać się; to zaś mówiac nie więcej inze-
go nie powiniby pragnac. Jednakoż w tym
wielu klamaja sami w sobie, ktorzy nie-
potrzebnych y zbytnich rzeczy pragną,
zkaż nie naturze y iey potrzebom, ale

pyśle swiatowey zadosyby czynili. Z prze-
ciwney zaś strony, gdyby kto z ludzi te-
go tylko pragnął, co mu istotnie jest po-
trzebne, nazbyt oszalałby, gdyby ufność
swoię w stworzeniu pokladal a nie w BO-
GU, który niewymowną swoją opatrno-
ścią, y kruczetom pożywienie daje, krze-
koczenie ich tłumaczac tobie za głos, kto-
rym Stworcy swego wzywaja. Na tey sa
ufundowana nadziei, chociaż zostajaca na
wygnaniu y pielgrzymowaniu, niczego ob-
bawiac się nie moglam. Pan zaś mnie tak
ufajacey w sobie, z Opatrnością swoją
zaraz w czas utrapienia przybył. Ty zaś
Corko moja o tak znaczney Opatrności
dosyc nauczona; w potrzebach twoich nie
troskay się więcej, aniżeli potrzebą: ani
oputczay się w szukaniu sposobow, kotre-
mibys się ztąd wywiklac mogła; ludzkiey
jednak sposobności żebyś nie przypisowa-
ła, co nie należy, ani w stworzeniu nie
pokladay nadziei. Wykonawszy zaś to,
co z twoiey strony wykonac należy, bar-
dzo dobra rada będzie mieć nadzieie w Pa-
nu, a więcej się nie turbowac, ani rozry-
wac, ale cierpliwie oczekiwac potrzebą;
choćby się czasem Pan zabawił, y od-
łożył pomoc swoją, zapewne albowiem
w ten czas naybardedziej wpomoze, gdy
będzie widział, że tego naywieksza potrze-
ba: y gdy Oycowską miłość swoją obficie
będzie mógł świadczyć, iak się mnie sa-
me y Oblubiencowi memu w ostatney
tey potrzebie, y ubóstwie przytrafiło.

640. Ci zaś ludzie, ktorzy ani cier-
pliwie znoszą, ani co przeciwnego wycier-
pieć chcą; y ci też, ktorzy się rozwlacza-
ja po rozspianych krainach ufając w klam-
stwach y możliwości swiatą tego: ktorzy
miernemi rzeczami nie umieja się konten-
towac, y dla tego pragnienia swoje do
tych rzeczy nakłaniaja, kotre nie są po-
trzebne do życia sustentacyi: y owszem y
ci, ktorzy to wszystko cokolwiek mają, ską-
pą ścisłką ręką, y z boiazni aby im na-
czym nie zbywalo, zaniędbywaja dawac
ubogim, czego miłość wyiega: ci wszy-
scy mowie, slusznie się obawiaja, ażeby
znac z tych rzeczy nie byli ogołoczeni,
kotrych od Boskiey Opatrności spodzie-
wac się nie umieja, mianowicie, gdy ona
się tak skąpą pokaże w daniu, iak oni są
szczupłey nadziei, y ścisłey ku ubogim
szczodroliwości. Jednakoż prawdziwy
ow Ociec ludzi wszystkich, który jest w Nie-
biesiech, roskazuje Słońcu swojemu wcho-
dzic nad dobre y złe, y spuszcza ro-
sę swoją, na sprawiedliwych y niesprawie-
dliwych, Matb: 5. v. 45. Y wszystkich ży-
ciem opatruie, pokarmu onymże udzielając.
Przecież jednak lubo się Boska w tych do-
brodziestwach łaskawość różni, gdy niekto-

rym większe dobrą doczesne dać, a inszym ich umyka; nie powinniśmy z tą miarkować mniejszej albo większej Boskiej ku ludziom miłości, pomieważ których naybárdziej kocha wybranych y przeznaczonych swoich, częstokroć pragnie, aby byli ubogiem, a to częścią dla tego, żeby z tą większe zasługi mieli; częścią też dla tego, żeby się w miłości doczesnych rzeczy nie uwikłali; gdyż bardo mało takich jest, którzyby ich dobrze używali, y bez pomiarkowania affektu trzymali. Aczkolwiek zaś Najswiętszy SYN moy y Jabbaynmy nie podlegaliśmy niebezpieczeństwu, upodobało się jednak Majeństwu Boskiemu, pokazawszy na nas przykład ludziom, podać tę osobliwą umiejętność, na ktorej wieczne życie zawisło.

ROZDZIAŁ XXIV.

*Święci Peregrynanci, IEZVS, MARYA y IOZEF, uczyniwszy nie-
iaka przechadzkę, przychodzą
do Egiptu do Miasta Heliopolu,
y stała się tam niektóre zna-
czne cuda.*

641. Już się wyżej wspomniało z iakich tajemnic y przyczyn, ta Wcielonego BOGA ucieczka nastąpiła, nie tylko dla uchronienia Herodą, y ustrzeżenia się jego zaiadłości; bardedziej dla tego się stało, żeby Pan przez tę okazyą do Egiptu przyszedł, y te wszystkie cuda wypełnił, o których starzy Prorocy, między innymi osobliwie Izaiasz prorokował, mówiąc: *Je-
Pan wniadzie na obłoczek maly, y przy-
dzie do Egiptu, y porusza sie Bozyszcza Egipt-
skie od oblicza iego, w ten czas zatworza sie
serca Egiptyanow w pośrodku ich? Isaie 19.
v. 1.* Y inze niektóre tym podobne cuda, o których to Proroctwo wspomina, y które się podczas Narodzenia JEZUSA spełniły. Ażebym zaś to wszystko, co do zamierzonego terminu nie należy opuścić, powiadam już: że nasi Niebiescy Peregrynanci JEZUS, MARYA, y JOZEF drogę swoją tym sposobem, iakim się wspomniało, zacząwszy y skończywszy podróż do Kráiu y ludu Egipskiego przyszedli. Niżeli jednak do Heliopolu, kiedy mieli mieszkać wezli, za dyspozycyą Boską Anieli ich przez niektory obchod prowadzili; a to dla tego: żeby pierwey niektóre miejsce, kiedy się Boskiemu Majeństwu co uczynić, y niektóre Dobrodziejstwa Egipciowi wyświadczyć podobalo, nawiedzili: y tak w tej drodze pięćdziesiąt dni strawiwszy, y z Betleem albo Jeruzalem wy-

szedłszy, pewnie dwieście mil uszli, chociaż prosta droga, idąc daleko krotzemi ścieżkami na miejsce, kiedy sobie mieszkanie założyli, przyść mogli.

642. Byli zaś w ten czas Egipcyanie w bałwochwalstwie bardo zatopieni, y do różnych obrzędów czartowskich, które za bałwochwalstwem idą, bardo skłonni, tak, że po Miastach y wioskach tamtego Kráiu, bałwanów wiele było wystawionych, a przy nich różnego wiele czartostwa; tam zaś wiele się schodziło Obywatelów nieszczęśliwych, żeby się kłaniali, y ofiary czynili z ceremoniami od samych nieczystych duchow opisanimi. Wychodziły też z tamtąd odpowiedzi, y głupie wyroki, niewierny naród zaślepiające. Temi tedy zdradami do tak wielkiej niewiadomości byli przywiedzeni, że do ufzanowania diabelskiego, zgola przywiązani byli, od którego ich nikt, chyba jedno ramię mocne (które jest samo Wcielone Słowo Boskie) oderwać nie może, y odkupić od ciężkiej niewoli, w ktorej od Lucypera uciemiężeni zostawali, twárdziej y niebezpieczniej, niżeli wybrany niegdys lud Boski, od nichże był uciemiężony. Gdy zaś zwyciężył piekielnego Rozbojnika, y oświecił tych, którzy w Kráiu zgubney śmierci siedzieli, y żeby lud ow widział światło wielkie, iako Prorok Izaiasz przepowiada: *Postanowił Naywyższy, aby
Stońce Sprawiedliwości CHRYSZTUS Pan, w
prędkich po Narodzeniu swoim dniach
w Egipcie zaiasniał, przy piersiach Najs-
świętszej MATKI spoczywając: żeby zaś
Boskiego tego światła, y łaski obfzerniej
promienie rozpuścił, ziemię owę obchodzić
począł.*

643. Wszedł tedy Dziecię JEZUS z MATKĄ swoją, y Świętym JOZEFEM w Kray Egipci, w którym ludni Obywatele przemieszkiwali. Gdy zaś Boskie Niemowlątko przy piersiach Nayukochańszej MATKI spoczywając, na miejsce iakie przyszedł, zaraz oczy, y ręczki ku Niebu podniósłszy, obfitą do Oycy modlitwą za zbawienie mieszkających, których niewolnikami czartowskimi widział, mocno nalegał. Zaraz zaś y na samych czartow, którzy bałwany tamże odziedziczyli, Boskiej dośtateczney używłszy mocy, nakształt piorunu z obłoku wypadającego, do podziemney piekła otchłani onych odesłał. Tegoż momentu z wielkim tumultem, y trzaskiem bałwany poupadały, y same bałwochwalckie Ostarze w ruinę poszły. Tego zaś spustoszenia nie była tajna MATCE Boskiej przyczyną, ponieważ która do Najswiętszego SYNA swego modlitew swoje przyłączała, przez wszelki sposób w sprawie zbawienia ludzkiego, pil-

ney prace dok-
tryarcha JOZE-
wał Wcielone-
dziwujący się
gosławił. Al-
zaraz na siebie
jednak za prz-
nie mogli,

644. P-
ścią nieszczę-
zadumiewał
światło nieia-
wego czasu
tad wygnany
Krol iakis Zy-
wniść, y bał-
Ponieważ za-
spolstwo nie-
niewiedzieli
przeto równ-
iań, y w
zmieszani, y
na bojaźnią,
brze nam wi-
wizytko nagle
sęsi o przy-
do przemożn-
rudziez y do-
a iako byli ci-
widzieć, tak
ruinie ciężki-
ściołow; uc-
pytanie, Na-
dzac okazy-
chwalstwa o-
niac o jedny-
uczaiac: że
ba y ziemi-
izanować po-
niając, że sa-
od błota, dr-
formowani n-
czow, ani u-
zmysłu, ale
bieni, tak te
obroceni by-
godniejszy y
Proroctwa z-
uczynione p-
stwem, y z-
iac mocy, p-
Wizechmog-

645. P-
iza PANNA
naukę daiać
swoicy słuch-
że wizycy i-
teczna, y z-
cya. Tak zaś
y powieść ro-
święci Przy-
Miaścizka w

ney prace dokładała. Toż y Święty Patriarcha JOZEF dobrze wiedział, y poznawał Wcielonego BOGA sprawy, przeto dziwny się wszystko opowiadał, y błogosławił. Ale zaś czarci mocy BOGA tuż zaraz na siebie następujący doznawali, co jednak za przyczyną tego była, wiedzieć nie mogli.

644. Pogański zaś ow lud, nowością niesłychanych rzeczy, y podziwieniem zadumiewał się, lubo między mędrzemi światła niejakieś, to jest wiadomość od owego czasu, kiedy Prorok Jeremiaśz z tamtąd wygnany był, zostawała; to jest, że Krol iakis Zydowski w owo Krolestwo miał wnieść, y bałwochwalskie Ofiarze poobalać. Ponieważ zaś, o przyściu tym, żadney pospółstwo nie miało wiadomości, mędrsi zaś niewiedzieli iakimby sposobem miał przyść, przeto równa na wszystkich przyszła bojaźń, y w pospółtości zarówno wszyscy zmierzani, y przestraszani są niezwykłą na bojaźnią, iako z Proroctwa Izaiasz do brze nam wiadomo jest. A gdy zaś to wszystko nagle się stało, Obywatele tamtejsi o przyczyny między sobą badając, do przemożney Pami nędzy y Krolowy, tudzież y do Świętego JOZEEA przylży, a iako byli ciekawi, owych Przychodniowi widzieć, tak też z nimi mowę uczynili o ruinie ciężkiej, bałwanow, y upadku Kościołow; uczyniwszy tedy w tej materji pytanie, Najswiętza MATKA dobrą widząc okazję, poczęła błędy ich, y bałwochwaltwa odkrywać, wiadomość im czyniąc o jednym prawdziwym BOGU, y nauczając: że ten jeden jest prawdziwy Niebá y ziemie Stworzyciel, którego uznać, y szanować potrzeba; o innych zaś namięniając, że są fałszywi, zmysłoni Bogowie, od błotá, drzewá y miedzi, z których uformowani nie się nie różniący, że ani oczow, ani ulzow nie mają, ani żadnego zmysłu, ale iak są od rzemieśnika wyrobieni, tak też od ładá człowieka wniwecz obroceni bydz mogą; ludzie zaś daleko godniejszy y poważniejszy kondycyi są, Proroctwa zaś, y wszelkie od bałwanow uczynione powieści prawdziwym są kłamstwem, y zdradą, żadney w sobie nie mając mocy, ponieważ sam tylko BOG jest Włzechmogący.

645. Ta słodka rozmowa Najswiętza PANNA, y właśnie żywemi słowami naukę dając, znaczne w Świętej Twarzy swojej słuchającym sprawiła wesele, tak że wszyscy ją słuchający uznali, że pożyteczna, y zbawienna z nią jest konwersacya. Tak zaś o tym wszystkim wiadomość y powieść rozgłosiła się, że gdy ci Najswiętsi Przychodniowie do iakiej wsi, albo Miasteczka wchodziłi, tedy co niemiara po-

spolitego ludu na ich słuchanie, y widzenie zgromadziło się. W ten zaś sam czas, kiedy od Wcielonego Słowa uczynione, prozby skutek odbierały, y wielką pomoc tym, za których ofiarowane były, przynosiły, z drugiej zaś strony, że bałwochwalskie upadały ceremonie, Narod ow Egipski wzbudzony wiadomości niesłychanych rzeczy, wnet się odmienił, do uznawania prawdziwego BOGA chętnie nawracając się, grzechy przez uczynioną pokutę gładząc, nie wiedzieli jednak zkąd, y od kogo ta im łaska jest wyswiadczona. Tym czasem Najswiętsi Wygnańci JEZUS y MARYA te, y różne inze cudá czyniąc, po różnych Egipcie miejscach chodzili, czartow nie tylko z bałwanow pogańskich, y posagow bałwochwalskich, ale y z ludzi opętanych wyrzucali, wiele chorych od ciężkiej y niebezpieczney choroby uzdrawiając; oobliwie zaś Niebieska Páni, y Święty JOZEF, w tym náybardziej prace swoje założyli, aby owego Narodu Egipskiego ludzkie serca oświecili w drodze prawdy, y wiecznych ścieżek katechizując nauczali. Tym iposobem y nadprzyrodzoną BOGA łaskę ziemskie prostactwó objaśnieni, wielu z nich do uznania prawdziwey, y zbawienney nauki zachęcało się.

646. Przylży tedy do Hermopolu, jest to Miasto ku Tebaidzie położone, od niektórych Miasto Merkuryulza nazwane. Była zaś w tym Mieście wielka moc bałwanow, y czartow bardzo mocnych, oobliwie jednak, ieden czart pryncypálniejszy na drzewie siedzący, które drzewo wchodząc do Miasta było widziane, sławne to drzewo było, y od wszystkich właśnie ludzi tam mieszkających dla swojej wielkości y piękności szanowane, na którym siedząc czart, był adorowany. Gdy tedy Człowiek BOG przylzedł, y stanął przed owym drzewem, w momencie czart, nie tylko z miejsca swego ustąpił, do piekła wtrącony, ale też owo drzewo aż do ziemi nakłaniając się, część y adoracyą prawdziwemu BOGU, dzięki według możliwości oddając, ponieważ y nierozumne kreatury piekielnego tyranná chronią się okrucieństwá, y wyprzysięgają. Cudotworne drzew skłonienie dobrowolnie Panu w drodze idącemu trafiło się, chociaż nie, wszędzie, zostawiona jest cudu pamiątka, w Hermopolitańskim zaś tym drzewie, przez wiele wiekow trwał znak cudu, albowiem liście jego, y owoce na uzdrowienie różnych wielu chorob zażywano, y Pisarze niektorzy cud ten skryptami zalecili, iako y innych wiele cudow, które w Miastach przez które przechodzili, w przychodzie y podczas mieszkania Wcielonego Słowa, y Jego Najswiętzey MATKI w owym Kraiu

trącały się. Ołobliwie zaś wzmiankę czynią o źródle pewnym nie daleko Kairu, sławnego Miasta Egipskiego, z którego Niebieska PANNA wodę brała, y ią samą piła, y Boskie Dziecię posiłka, y do wypłukania chust zażywała. To zaś wszystko prawdziwa, o czym do dnia dzisiejszego tradycja, y powieść świadczy, tak, że nie tylko wierni Święte te miejsca nawiedzają, ale też y sami niewierni oczywiste iakieś doczesne dobrodziejstwa y łaski swoich czasów od BOGA odbierali, aby przez to samo łaska Boska głośna była, y nieustanna pamięć trwała. Są ieszcze inne miejsca, które mi chodzili, y wielkimi cudami objaśniali, nie potrzeba jednak tego jest, aby o każdym wspominać, ponieważ nayołobliwiej przez ten wszystek czas, iak się w Egipcie bawili w Mieście Heliopolu mieszkivali. To zaś Miasto nie bez tajemney przyczyny, Miasto Słońca nazywało się, teraz zaś wielkim Kairem, czyli Alkirem mianuje się.

647. Te ią tedy cudą, gdy pisałam, Najsłodszej Nieba Krolowy z wielkim podziwieniem pytałam się, co za przyczyna tego była, aby po tak rozwlekłych y niewiadomych Krainach z Boskim Dziecięciem chodzila? zdawało mi się albowiem, że ich ta praca y fetyga nazbyt uprzykrzona była. Tom zaś gdy pytanie czyniła, Najsłodsza MATKA rzekła do mnie. *Nie dziwuy się, że Najsłodszy mój SYN, y ią, dla znalezienia tak wiele Dusz, tak daleko obchodziliśmy, ponieważ za one same, gdyby tego potrzebą było, a innego sposobu do zbawienia nie było, cały świat obchodzić gotowymi bylibyśmy.* Ale jednak jeżeli nam to nazbyt zdaje się, co dla ludzkiego zbawienia stało się, ztąd to pochodzi, że niezgruntowanej ich miłości, którą nas ukochali, szacować y poważać nie umiemy.

648. Ale zaś gdy na ten czas piekło niesłychany swoy upadek rozważało, że tak wielu czartów, mocą Boską z miejsc swoich do piekła wtrąconych jest, sam Lucyfer zmierzzał się przyczyny doysć nie mogąc; a rozgniewany y złością zapalony wypadł na świat, po różnych miejscach y Krainach latając, takiego zamieszania dochodził okazyi. Cały Egipt spłądrował, gdzie wszelkie Bożyszczą y pogańskie Ołtarze zruinowane y poobalane były. Przyszedszy zaś do Heliopolu, mieszkających tam ludzi y Obywatelów pilno, y ciekawie zrozumieć starał się, nie jednak nowego nie znalazł, oprócz Najsłodszej Boskiej MATKI; JEZUSA albowiem dowodnym rozsądkiem uznać nie mógł rzetelnie, podobnym go rozumiejąc innym dzieciom, bo go wcale nie rozcznał. Gdy zaś od Najsłodszych MATKI Boskiej Cnot y świętobliwości zamięnionym

się dobrze wiedział, z Jey uznania niewymownie trwożyć się począł, chociaż wyperswadować sobie niechciał, aby od iedney niewiaśły, tak wiele rzeczy Świętych y cudownych dziać się miało. To zaś zważywszy, umyślił ią przesładować, sług swoich przeklętych do wszelkiej złości używając.

649. Powróciwszy tedy do piekła, całego zgromadzenia piekielnego Xiążę ciemności założył radę, wywodząc, co za okazyja że w Egipcie Bożyszczą niespodzianą ruiną poobalały się, ponieważ sami czarci ztamtąd ustępujący, Boską mocą wyrzuceni dorozumieć się nie mogli, co się z temi miejscami y bawianami działo, których przedtym pilnowali. Przeto Lucyfer rzecz wywodząc porządkiem, co stało się, że ich rządy y panowanie w Egipcie upadło, nie inszą znalazł przyczynę tego, tylko sobie owę przeciwną Niewiaśłą, (tak zwał Najsłodsza MATKĘ, przeklęty Lucyfer) ktorey Cnotą y świętobliwość, lubo ią godną czyniła, przecięz tej mocy, bydzby nie mogła, ktorey przeciwko nam użyła: nie inszy tedy na nią sposob znayduję, rzekł czart, tylko aby na nią gwałtownie nastąpić, a według możnych sił każdy do tego zabierał się. Odpowiedzieli zprędką Panu swemu słudzy piekła mówiąc: *Maś nas posłusnych y gotowych.* Cieszyli przeto Pana swego już w ostatnią zapadającego desperacyą, przyobiecując mu pewną wiktoryą, iakoby ich siły, miały wyrownać się z ich pychą y wyniosłością.

650. Wiele tedy pułków z piekła, gwałtownym wypadzły impetem, cały Egipt spłądrowawizy, tam też nakoniec ta czartowska przyleciała szarżancą, gdzie na ten czas Najsłodsza Nieba Krolowa przemieszkowała, to sobie perswaduując, że tym iednym zwycięstwem, którymby ią przekonali, wszystko sobie mieli naprawić, y wylepszyć, co moc Boska przez MARYJĘ iako przez Instrument najmocniejszy, zgubiła w ich Pąstwie y zruinowała. Gdy tedy według zamysłów piekielnych na nią uderzyć gotowali się, dziwnym cudem Boskim stało się, że o dwa tysiące kroków ruszyć się z miejsca y przybliżyć nie mogli, a chociaż iak Lucyfer, tak y wszyscy słudzy jego, co sił mieć tylko mogli, mocnili się, daremnie jednak siłac się, niewymownie wintentach swoich ustawiali, to im się zdając, iakoby do żelaznego, albo spiżowego muru przystępowali, wstydząc się, y niezmiernie smucąc, iż się zamysły nie nadały, rozważając, że ten, którego na rękach piastowała, mocno ią bronił. Ale gdy ieszcze Lucyfer dalszą utarczkę zamyslał czynić, zagnał z swoim orszakiem w piekło wtrącony jest, wielką z tej porażki

rażki y upadku ferálny smok klęskę o-
trzymałszy. Ponieważ zaś w tych dniach,
które od Wcielenia SYNA Boskiego li-
czono, coś podobnego działo się, iako już
námieniłam, przeto porozumienie było,
czyli to nie Zbawiciel przylzedł na świat;
ale że o Boskich Tajemnicach nie wie-
dział, rozumiejąc, że przyszedł Mesyasz
z większą apparencją y okazalnością przy-
jdzie, przeto, pomieszana była jego fan-
tazya, y porozumienie, złość zaś y zawzię-
tość, co raz to większa w nim szerzyła
się, a co więcej zrozumieć chciał, tym
więcej był niewiedzący.

Nauka, która Najswiętsza Nieb- Krolowa dała.

651. **C**Orko moja! wielka zaprawdę, y
nád wszystko dobre nayprzye-
mniejsza Najswiętszemu SYNOWI memu,
ukochanych Dusz wszystkich wiernych jest
poćiechą, jeżeli kiedy żywą wiarę rozmy-
ślaia, że takiemu Panu służy, który jest
BOG Bogów, y PAN Panów, przy kto-
rym tylko jest panowanie, moc, y rozrzą-
dzenie wszelkich kreatur, a rządzi y try-
umfuie nád nieprzyjaciółami swemi. W ro-
zmyślaniu zaś tej prawdy rozum dele-
ktuje się ludzki, pamięć rozwesela się, y
wola raduje się y cieszy, wszelkie náko-
niec pobożney duszy potencye y siły bez
wszelkiey boiaźni, w bezpieczną wprawia-
ia się radość y wesele, którego naybár-
dziej w ćwiczeniu się tych spraw, z widze-
nia tego *objedum* doznawia, które jest nie-
wymowney dobroci, świętości, y nieográ-
niczoney mocy, y które niczego nie po-
trzebuie, y od którego woli wzajemnie-
wszelka kreatura zawisła; ale iak bár-
dzo oszukuje się wszelkie stworzenie! kto-
re, o swoim zapomniawszy szczęściu, wszy-
tek czas życia swego, y wszystkie siły, y
potencye tam obracaia, gdzie rzeczy már-
ne widzą, momentálne kochaią, y zdrá-
dliwie oszukujących szukaią. Jabym zaś
chciała Corko moja, abyś o tym wiá-
domość máiać, tegoś się chroniła niebe-
spieczeństwa, a swoy rozum y pamięć nie-
ustánnie ná kontemplacya Boskiey Istoty
obracala, w tym niezgruntowanym zata-
piając się Oceanie, nieustánnie do siebie
mowiąc: *Ktoż jest iako Pan BOG, który ná
wyskościach mieszka, a pokornym przypatruie
się w Niebie, y ná ziemi? Ktoż jest, iako wszech-
mogacy, który do nikogo nie należy? Który po-
niża wyniosłych, y tych, których pełnomocne-
mi nazywa, upokarza; który czartá zwycię-
żył, y do przepaści bezdenney wrócił.*

652. Im zaś bárdziej serce twoie do
rozważania tej prawdy sposobieć będziez,
tym też ochotniej przeciwko Boskim y two-

im nieprzyjaciółom postępować łobie be-
dziesz, y pragnę tego, abyś mnie według
sił twoich naśladowala, co się stać może,
jeżeli szczyć się będziesz y wychwalać
w twoich otrzymanych wiktoryach y try-
umfach, że to z mocy Boskiey masz, a
przyzwyczajay się, abyś przeciwko zawzię-
temu temu smokowi z własney twoiey od-
wagi y rezolucyi mężnie postępowała. Za-
dna zaś kreatura, y z łamych nawet Sera-
finów umysłu poiać nie może, iak wielkie
delicje y niewymowną konsolacya czułam
ná Duzi moiey, gdym Najswiętszego SY-
NA mego ná rękách moich piastuiąc, ná
to patrzala, iak wielką mocą, y cudem
przeciwko następującym nieprzyjaciółom
postępował, y iako zaślepione, zwiedzio-
ne mocą czartowską Duzie uwolnił y u-
swobodził; tak, że przez Wcielenego Bo-
skiego SYNA chwała Naywyższego szerzy-
ła się, y rozprzestrzeniała. W tym zaś
niewymownym weselu Duzi moja wiel-
biąc: Pána y BOGA mego, Ja MATKA
Jego, y Boskiego Duchá Oblubienicá, z
Najswiętzym SYNEM moim nowe spie-
wania czyniłam. Ty zaś, gdy jesteś Świę-
tego Kościoła Corką, tudzież y Ukochá-
nego SYNA mego Oblubienicá, znacznemi
łaskami Boskimi ukontentowana, staray
się o to, abyś wszelkimi przemożnemi
sposobami y tytułami, chwałę BOGA y
sprawy Jego z pobożną żarliwością, sławi-
ła, y przeciwko nieprzyjaciółom Jego, nie-
ustánną pracą woiuiąc, onegoś zawsze zwy-
ciżyła, a BOGIE tryumf nágotowała.

ROZDZIAŁ XXV.

IEZVS, MARYA y IOZEF, w
*Mieście Heliopolu, według woli
Boskiey mieszkanie zakładaią, y
życia swego podczas owego wy-
gnania czynia dyspozycya.*

653. **C**Dy różne po różnych Egipcie
Tmiejscach cudów nieiákich, od
błakáiącego się Wcielenego BOGA sprá-
wionych, pokazały się znaki y oczywiste
dokumenta, niektorzy z Historyków oká-
zya wzięli do różnego porozumienia, ie-
dni álbowiem w tym, inši w inszym Mie-
ście mieszkanie MATKI Boskiey y z SY-
NEM Najswiętzym bydz rozumieli, lubo
wszyscy prawdę pisac, y ná jedno zgadzac
się zdaią, różne iednak czaiy porozumie-
nie im czyniły o tym, tak że raz w Her-
mopolu, drugi raz w Memphi, czyli w Bá-
bilonij Egiptu, a intzego zaś czasu w Ma-
tarvi mieszkanie MATKI Boskiey názná-
czaią, ponieważ nie w iednym, ale y w in-
szych Miastach pomieścićkiwali. Jáko zaś

mnie jest wiadomo, to powiadam, że różne przeszędzły Miasta, przysłała naostatek MARYA do Heliopolu, y tam mieszkać zaczęła, ponieważ Święci Aniołowie, Jey Syna y Jozefa Przewodnicy, Najswiętszey MATCE, y Świętemu JOZEFOWI mówili, aby w tym Mieście odpoczęli. Przeto w tymże, zaraz Heliopolu oprócz ruiny Kościołow y bałwanow, która na przyszście ich, iako y w inszych mieyscach trafiła się, więcej też inszych działo się cudow, aby Imienia Boskiego chwala, y wielu Dusa zbawienie y pomnożenie stało się; aby tym sposobem Miasta owego tłumaczenie, (to jest, Miasto Słońca nazwane) tamteyszym Obywatelom, prawdziwe sprawiedliwości y łaski Słońce zaiasniało, y obfitszym ich światłem obiaśniło. To zrozumiałszy, zaraz tam zamieszkali. Strasz się wprowadzić Jozef o mieszkanie, zapłatę, która należała, obiecując; Boską zaś Opatrność stało się, że ubogą y podłą chatkę do najęcia znalazł, która, że dotyc była przestrona, y nieco od Miasta była oddalona, taka zaiste była, iakiey Niebieska Krolowa sobie życzyła.

654. W nájętym tedy domu w Mieście Heliopolu mieszkali. Najswiętsza zaś PANNA z SYNEM swoim, y wybranym Oblubieńcem iak nayprędzey wprowadziła się, y na ziemię upadłszy, głęboką pokorą, y miętkim wdzięcznego umysłu afektem pocółowawszy ją, Naywyższemu dzięki oddała, że po odprawionej tak uprzykrzonej długiej peregrynacji, to Jey spokojne przytulenie naznaczył. Y owszem samej ziemi onej, iako też elementom, wszystkim wdzięczną się pokazała; że ją tak szczodrobliwie wspomagaly. Ponieważ dla nieporównanej swojej pokory uślawicznie się niegodną mniemała wszystkich rzeczy odebranych. Nieodmienną zaś BOGA Istność w stancyi onej naypokorniey czciła, wszystko, cokolwiek tam miała czynić, na Boską cześć y uczciwość przenosząc. Wewnętrznie zaś na Dufzy swojej wszystkich mocy, y zmysłow posłuszeństwo, y ofiarę uczyniła, gotowa na wszystkie przeciwności, które Naywyższemu podobaloby się złożyć; podczas tego wygnania swego chętnym, prędkim, y ochotnym umysłem do cierpienia, do czego przyięcia, rozumną y uprzedzającą się radą gotowała, y poprzedniczym afektem przyjmowała. Boską albowiem umiętnością wyćwiczona, cenę ich dobrze znała, wiedząc doskonałe, z iakim upodobaniem przed Boskim trybunałem przypuszczone były, y owszem y od Najswiętszego swego SYNA, między naybogatszymi skarbami, y naywdzięczniejszym dziedzictwem policzone były. Więc od Naywyższego,

tym cnot ćwiczeniem, y wysokim umysłu złożeniem do oczyszczenia, y ułożenia ubogiego domku wrociła się, za pomocą od Aniołow Świętych daną. Brała zaś naprzód pożyczony iakiś instrument, którymby komórkę chędożyła. Lubo zaś co się tycze pomieszkania, Boscy nasi Przychodniowie w gołych ubogiej chałupki ścianach, wszelką mieli wygodę; na czym intym jednak im zbywało, iako to na pokarmie, y inszych do życia potrzebach. Ponieważ zaś już nie na pułstyni, ale w ludnym Mieście mieszkali, dla tego też cudownego owego pożywienia na potym nie dodawano im, które pierwey na pułstyni od Anielskiej odbierali ręki, y ztąd do stołu wielce ubogich niektórych ludzi, którzy z żebraniń żyć zwykli, Pan ich ordynował. Gdy tedy powoli za przystąpieniem ubóstwa głodem ścisnieni byli, Święty JOZEF do poruszenia z miłości Boskiej iakmużny, wyszedł, przykładem swoim wszystkim ubogich taką nędzą przyćśnionych chcąc znieść skargi. Ani bowiem wstydić się kto powinien, jeżeli przy niedostatku do tej życia uda się pomocy. Zaprawdę zaś nychwalebniejzy Patriarcha JOZEF Święty, nie miał sobie za żelżywą rzecz żebrac, żeby zkaż życie samego. Wynaleźcy życia sustentował; naybárdzicy wiedząc że on był obligowany w tej mierze za jedną przysługę, stokrotną oddawać nadgodą.

655. Przez pierwsze trzy dni, gdy do Heliopolu przysli (co y w inszych Miastach Egiptu przytrafiło się) nayiasniejsza Nieba Krolowa, tak dla siebie, iako też dla Boskiego SYNA swego nic inszego nie miała, tylko co Żywiciel, y domniemany Jego Ociec JOZEF z iakmużny przyniosł, poki potym z pracy rak inszey nie zaczął gotować pomocy. Gdy zaś do tego się udał, naprzód goście nieiakić mieszkanie wystawił dla Boskiej MATKI, a żeby w nim spoczywała, przy tym też y kolebkę dla Panieńskiego SYNA. Sam zaś Święty PANNY Oblubieniec na goścy legał ziemi, inszego łóżka nie zażywając. Domek wszystkiek był próżny bez wszelkiego sprzętu, poki aż tego, czego bardo było potrzebą, w poście czoła swego na potrzebę y używanie wszystkich troyga, nie posprawił. Niechcąc zaś tu zamilczeć co mi oznajmiono jest: to jest, że Najswiętsi Rodzicy MARYA y JOZEF, w ostatniey tej potrzebie, y ubóstwie nigdy słowem przynajmniej, o domku swoim w Nazareth opuszczonym nie uczynili wzmianki, ani o krewnych swoich, albo Przyjaciółach, ani też o tym, który od trzech Krolow podarunku wzięli byli, lubo to sobie bezpiecznie mogli byli zachować

wat, ale jedni byli. Bynam na tym wszystkim pominania przystępujących y potrzebie ale raczej we myślu pokazuje y uspokojenie wielkiej nędzy zeryo przewr zamieszaniem mekami to niedostatek, przyciska iale, jeżeli mogli byli, któreby się bmentuemy abo owo ucznie wpadli nkwerele proznie nieprzyda daby się, grzechy nasze, niebyli (często) sprowadzamy jednak a praw w którą wpac przez któryśmniey nie aplemowego serce jest z ducha, przymnożeni sposobem do prac dotyc z zaprawdę surzbytną nalezziemi strofuia 656. W Jey Panieńskich zewszad jednak Domkowali: Domkomory, albo rzech nayprzryum, albo Niemowlacka za Matką czoną kolebką zaś wszystko brania, poki staraniem Swi bozeństwa nie umyslu afek przychylnych na była, ktor mieszkanie ok domu Święt na była, gdzie bno prześlawie nie cieśielską

wac, ale jednak między ubogich rozdali byli. Bynamniey się nie uskarżali, że im na tym wszystkim zbywało, ani albo z przypominania przyszłych, albo z bojaźni następujących przygod, w takim niedostatku, y potrzebie się widząc, nie utyskowali, ale raczej we wszystkich nieporównana umysłu pokazywali jedność, uciechę, y uspokojenie, Boskiey się Opatrności w tak wielkiej nędzy y mizeryi polecając. O mizeryo przewrotnego naszego serca! i jakim zamieszaniem, iakimi uciskami, y iakimi mękami to zwykło się trącić, kiedy nasz niedostatek, albo rzeczy iakiey potrzebą przyćmiewa! iak prędko udamy się na żale, jeżeli zaniedbawszy okazy, co byśmy mogli byli, nie uczynili, jeżeli pośrodkow, ktoreby się były trąciły, nie zażyliśmy! lamentujemy nieraz, że gdybyśmy byli to, albo owo uczynili, nigdy byśmy byli w tę nie wpadli mizeryą. Wszystkie takowe kwerele prozne są, y głupie, bo się już na nic nieprzydadzą. Y lubo wprawdzie przydałyby się, gdyby nie my sami przez grzechy nasze, złego naszego przyczynąmy nie byli (częstokroć albowiem sami na siebie prowadzamy przeciwność) nacyściej jednak a prawie zawsze, doczesną zgubę, w którą wpadamy, czujemy, grzechu zaś, przez któryśmy na to zasłużyli, bynamniey nie apprehendujemy. Głupie, y leniwego serca jesteśmy, do pojęcia tego, co jest z ducha, do usprawiedliwienia naszego, y przymnożenia łaski należące; przeciwnym sposobem do ziemskich zabaw, y próżnych prac dotyc żywemi jesteśmy, y śmialem; zaprawdę surowo Boscy nasi Wygnancy, zbytnią naszą potrzebę, y nachylony ku ziemi strofują umysł.

656. W tym najmędrszą Pani, y Jey Pániński Mąż iako sami, y od wszystkich zewsząd opuszczeni, w ubożuchnym jednak Domku swoim, ochotnie się utrzymowali: Domek ow był na trzy części, komory, albo mieszkania rozdzielony, z ktorych nayprzedniejszy część, miasto Oratorium, albo Świętego mieylca była, gdzie Niemowlątko BOG Człowiek, y Nayczystsza Mátka przebywała, tam też przerzeczona kolebka, y łożko postawili: było to zaś wszystko gołe, y bez wszelkiego przybrania, poki aż po kilku dniach częścią za staraniem Świętego Pátryarchy, częścią z nabożeństwa niektórych Niewiaśc, pobożnym umysłu affektem, Niebieskiey Krolowy przychylnych, pewna odzież nie sprawną była, którą wszyscy ci trzej ubodzy mieszkańcy okryć się mogli. Druga część domu Świętemu JOZEFOWI destynowana była, gdzie spać, y na modlitwie osobno przestawać mogli. Trzecie mieszkanie cieielską było Officiną, gdzie swo-

iey pilnował zwyczajney pracy. Lecz gdy Wielką Pani ostatnie, ktorym scisniona była rozmnażała uboństwo, y oraz dochodziła, że daleko więcej JOZEFOWI Świętemu będzie potrzebą pracować, jeżeli wkrótce, gdzie wszystkim był nieznaiomy, chciałby się żywić, postanowiła, y Ona ręk swoich przyłożyć pracy, y ile możności było ratować. Którą radę swoją, natychmiast skutkiem wypełniła, szukając do czego by ręce swoje obrócić mogła. Niewiasty zaś owe, ktore pobożnością, y osobliwą skromnością, do częstey z sobą zachęcała społeczeńości, świętey tey usługowały ciekawości; że zaś robotę, którą w rękę wzięła, była, przedziwnie y z wszelką doskonałością wykonywała, echo tak sztuczney, y pracowitey owey ręki, natychmiast rozleżało się, tak dalece że nigdy odtąd nie była wolna od pracy, zkad Synowi swemu prawdziwemu BOGU, y Człowiekowi wyżywienie miała.

657. Naoftatek ażeby z pracy rąk, to wszystko, czego potrzebowali, iako to pożywienie Świętego JOZEFA, odzież, y sprzęt, lubo zaprawdę lichy, y naiętego mieszkania cenę sporządzić mogli, zdało się Nayświętszey Krolowy naszej, cały dzień na pracy strawić, noc zaś zarownie całą czując, duchownym poświęcić zabawom, ktory to zaprawdę porządek, nie dla lepszego mienia wprowadziła, albo żeby kiedy przez dzień od kontemplacyi oderwała się; ponieważ bez przesłanku na przytomność w cieło: Niemowlęcia BOGA zapatrywała się, iako się częściej rzekło, y ielzcze rzecze: lecz że dotąd zwykła była pewne dni, y godziny, osobliwym niektórym poświęcić zabawom, te teraz dla ustawicznej, y przyczynionej sobie pracy, na noc przynosiła, żeby w tym, czego własną ciekawością, y przyczynioną pracą rąk samą dostąpić mogła, od BOGA cudu iakiego czekać, albo prosić nie musiała, w takich albowiem rzeczach, prosić o cud, nie potrzeby, ale wygody naszej upatrujemy; Najmędrszą tedy Pani BOGA Oycą upraszała, ażeby według swojego miłosierdzia, na wyżywienie Jednorodzonego Syna swojego, potrzeby zesłać raczył, Ona zaś oraz do tegoż końca pracę swoją dyrygowała. Lubo zaś ustawicznie pracowała, jednak sobie, y swoiey pilności nieufając, prosiła Paná o to, czego innym ludziom, przy podobnym dowcipie zwykł udzielać.

658. Wysoká ta Pánińskiey Mátki roztropność Boskiemu Dziecięciu wielce przyjemna była; naybardziej ze ostatniemu temu swemu uboństwu umysł tak zaniek akkomodowała. Chciał tedy naywierniejszey swoiey Rodzicielce rowny affekt Jey

przezorności oddać, y zaczął pracę po-
ciechą nieco ulżyć; więc dnia pewnego
z kolebki mówiąc do niej, rzekł: *Mátka*
moja, ja życie twoje, y praca tak sporadze,
y pomiarkuje. Boska *Mátka* to słysząc, za-
raz na kolana upadłszy, odpowiedziała: *Nay-*
śłodszą miłości serce mego, Panie całej istno-
ści mojej! chwale y wielbie Cie, ponieważ Ty
poprzedziłeś obietnice, y poządania moje, które
w tym były, ażeby Boska Twoja wola rzadziła
postępek moje, wszystkie sprawy moje, według
upodobania Twego kierując, y tak rzadziła
wszystkimi uczynkami moimi, iako one, przez
wszystkie dnia godziny odprawować należy, a-
żeby się wszystkie Tobie podobały. A ponieważ
Bóstwo Twoje, już przysławny Człowieczeństwo,
y niezmierna twoja wysokość, zámystom mo-
im raczyła dać pomoc, przeto mów Ty, o świat-
łości otzu moich, gdyż słuchaj, Służebnicę two-
ją. Rzekł zaś na to Pan: *Nayukochánśz*
Mátka moja, na początku nocy (początkiem
nocy my godzinę dziewiątą nazywamy) nie-
co śpać będziesz, y odpoczniesz. Co zaś potym,
od połnocy, aż do świtania będzie czasu, na
ćwiczeniach, kontemplacyi, zemna trawie be-
dziesz, Ojcie Przedwiecznego razem chwalić
będziemy, a dopiero dla przygotowania potrzeb
dla twego, y JOZEFA pożywienia, udasz się
Potym y mnie pokarm dasz, na ramionach
mnie swoich piastując, aż do godziny dnia trze-
ciej, gdzie mie Oblubieńcowi twemu do nosze-
nia podasz, żeby y on w pracy swojej miał fol-
ge. Ty zaś do mieszkania twego, y osobności
odejdiesz, poki nie godzina nagotowania obiadu
nie przywoła, po którym do pracy wrócisz się.
A ponieważ na tym miejscu, Pisma Świętego,
w którego czytaniu wielką mieć zwykła po-
cieche, nie masz, dla tego w mojej umiærności,
y żymotą wiecznego naukę czytając, żebyś we
wszystkim doskonałym za mną szła naśladowa-
niem. Za grzeszników zaś Ojcie Przedwie-
cznego zawsze błagaj.

659. Zaraz według tego sposobu.
Najświętsza Panna wszelkiego czasu, ktore-
go w Egipcie mieszkała (sprawowała się) Bo-
skiemu Dzieciątku w każdy dzień trzy ra-
zy pokarm dawała: przez to bowiem, że
Jey pierwszą godzinę karmienia wyraźnie
po postanowił, wszakże nie zakazał, aby dru-
gi, y trzeci raz niekarmiła go, iako pier-
wej zaraz od czasu Narodzenia zwykła.
Naościłek kiedy Święta *Mátka* robotę iá-
ką odprawowała, tak się stało, iakoby w o-
becności Dziecięcia JEZUSA klęcząc pra-
cowała, w zaiemnem zaś rozmowami, y
społecznemi mowami pospolicie bawili się,
On zaś Niebieski Krol w kolebce leżąc,
Święta także Krolowa równie pracując,
y tak potajemne chwały pienie ustawicznie
trwały, które gdyby na karcie, y piorem
wyrażone były, wszystkie Psalmy, y pie-
nia, których Kościół używa, ácz w wiel-

kiedy zewsząd liczbie wypisane, tychby ie-
dnak niezrównały; ani bowiem wątpić po-
winniśmy, żeby BOG przez przyięte Czło-
wieczeństwo, y Najświętszą *Matkę* swoją,
iakoby przez naywyborniejsze instrumen-
ta; daleko wyższych, y cudowniejszych
nie wymawiał rzeczy, niżeli przez Dawidá,
Moyzész, *Maryá*, *Annę*, y innych wszyst-
kich Proroków. Przez te zaś pienie Bo-
ska *Mátka* ustawicznie na umyśle się odna-
wiała, świeżym zawsze do BOGA pod-
niesiona áffektem, y wielce gorącymi do
ziednoczenia się z nieodmienną Jego istotą
wzdychając żądzami; iako ta, która samá
była Niebieskim Fenixem, z pożarów mi-
łości odrodzona; y Krolowska owá *Orlica*,
która na Słońce niewymownej światłości,
twarzą w twarz, y z tak bliska zapątrywać
się mogła, że żadna infza kreaturá, tak
wysoko wygorować się niemogła. Dozła ál-
bowiem końca owego pierwiza, dla ktorego
Słowo BOGA w Pánińskich Jey wnetrzo-
ściach przyięło Ciało, ażeby ludzi do Oj-
ca swego Przedwiecznego zaprowadzić.
A iako między wszystkim innym rozu-
mym stworzeniem, samá, y jedyna była,
która ani od grzechu, ani od skutku grze-
chowego, żadnej nie ucierpiła przeszkody,
ani w poruszeniach umysłu, y żądzach
uwikłana była, ále od wszelkiej zmysłno-
ści, która ziemią technie wolna, y natury
nieznająca przeszkody; przeto za Oblubień-
cem swoim, rączy się wznosiła, do wyso-
kiego iakiegoś wyniesioná mieszkania, y nie-
odpoczywając pierwej, pokiby do swego,
którym było Bóstwo, niedoziła centrum.
A że drogę y światłość, którą jest samo
Wcielone Słowo, zawsze przed oczyma swe-
mi niewała, y wszelkim także myśli áf-
fektem, y żądzą do niekończoney BOGA
istności udawała się, dla tego śpiesznym do
niego zmierzała krokiem, często już bár-
dziej na końcu, niżeli na pośrodkach prze-
stając, bardziej tam gdzie kochała, niżeli
gdzie życie miała, áffektem mieszkać.

660. Y owszem y przy obecności
nayczęściwizy *Matki* Panny, niekiedy
spáło Boskie Dziecię, áże się spełniło to
co powiedziano jest: *Ja spie á serce moje*
czuje. Zdawało się zaś *Mátee* Boskiej,
Najświętsze Pánińskie Syná Ciało, na
kształt nayczystszo krzyżstału, przez
które ubóstwionej. Dufzy sekretá, y
dzieła wszystkie rozeznawała, y iásnie się
na nie zapątrywała. W niezmazanym tym
zwierciadle, ustawicznie siebie uważała:
poćiechą zaś, która ztąd na Boską *Paniá*
spływała, była wprawdzie niezwyčajna,
kiedy widziła z iaka przezornością wyższa
część Najświętszej Dufzy Syná swego, nay-
wyborniejszemi zabawiała się dziełami;
w drodze zároveň, y w terminie postano-
wionej

wiona, gdy tym czasem jednego, y tegoż momentu, tak miłe, y tak przyśtoynie, w naysłodszy Dziecięciu, zmysły zafypiały; przy ziednoczeniu Człowieczeństwa z Boską istotą, personalnie. Na wyrażenie naysłodszych umysłu afektów, zapaloney myśli zachwycenia, y podniesienia, y dzieł całę heroiczych, ktorými Boska Matka, w podobnych okazyach obfitowała, nie wystarcza język nasz, do wymownia, ale daleko od obfzerności materji; mnieyszy jest. Lecz gdzie słów nieftać, wiara, y serce, niech nagrodzi defekt.

661. Kiedy zaś czas był, ażeby S. JOZEFOWI Dziecię JEZUSA dla Jego konfolacyi, do nożzenia podał, w ten sposób Boska Matka do Syna swego mówiła: Synu, y Panie mój, zżymaj inż twoich w tey dość czystey, y prostej Duszy, delicyi, gdyż ona oczom twoim tak przyjemna jest. Świętemu zaś JOZEFOWI mówiła: Oblubieńcze mój, weźmi Páná na ręce twoje, który na palcu swoim wszystkie Niebios okręgi, y całą ziemię trzyma, ktorým z samey nieskończoney swojej dobroci dał istność, y substancyę. Ty zaś przez tego ciężar twój podnieś, który jest chwala wszystkiego stworzenia. W tym Mąż Święty z głęboką pokorą, y wdzięcznym umysłem ofiarowaną sobie odbierał łaskę, pytając się iezeli mu się godziło z Boskim Dziecięciem pieścić y ucieszyć; co też za przyzwoleniem naysłodszej Matki uczynił; y tą wprawdzie folgą, pracy twoiey przykrości nagradzał, tak dalece, że mu się słodka zdawała, y łatwa. Gdy zaś Nayswiętsza Panna, y Święty JOZEF pokarm brali, zawsze Boskie Niemowlętko przy sobie mieli: w przynależeniu, y podawaniu potraw, zawiże go Krolową na ramię swoje brała, y tak go piastując, z wielką pilnością iadła, naysłodszej Duszy swojej, pierwey niżeli ciała, słodki, y pożyteczny dając pokarm, gdy Syna swego, z wielkim uszanowaniem, y miłością, iako prawdziwego BOGA czciła, tak y Macierzyńskim afektem, iako z ukochanym Synem swoim pieścić się. Wreszcie wymowić, albo pomyśleć niepodobna, iako z wielką pilnością, dwoiaki ten swoy Urząd, który Ona, iako czysta kreatura, około usługi, Stworzyciela swego sprawowując, obchodziła. Według Boskiej uwážając go, iako Przedwiecznego Oycę Syna, Krola nad Krolow, Páná nad pánującymi, Stworzyciela, y Konferwatora wszystkich rzeczy: ile zaś był prawdziwym Człowiekiem, za niemowlętko stárania, y edukacyi potrzebujące miała go. Przeto między temi dwiema konfyderacyami, z obudwuch stron do miłości wábicami, wszystka, ile z Niey być mogło, heroicznymi áktami, podziwieniami, wysławieniami, y nieustannej miłości zapalała

się y gorzała. Cokolwiek náostatek Oblubieńiec z Oblubienicą swoją czynili, bez wątpienia wszystkim Anjołom w podziwieniu było, Pánu zaś, w pełni wszelkiej swiętości, wielce się podobali.

Nauka od Nayswiętszey Krolowy Niebá, Panny MARYI podána.

662. **C**orko moia, ponieważ prawda jest, że ja z Nayswiętzym Synem, y Oblubieńcem moim, wszedłszy do Egiptu, żadnego z Przyjaciół, albo Pokrewnych nie znała, y nie znalazła, ile w ziemi inżey Religij, y tam bez ucieczki, bez porátowania, bez wszelkiej ludzkiej pomocy, Syna tak dalece ukochanego żywić musiałam, ztąd łatwo dać się poznać, iak wiele mizeryi, y iak ciężkiej pracy doznaliśmy, ponieważ Pan dał być miejsce uśrapieniu, y cierpliwości naszej. Ty zaś uwáža twoją doćć nie będziesz mogła, iaką cierpienia miłością, to wszystko ponieśliśmy. Y owszem ani sami Anjołowie, zupełnie doćć mogą, iak wielką mi Pan postanowił nagrodę, za owę miłość, y pokorney woli iednostayność, ktorą to wszystko wytrzymała, iakoby mi miłe, y szczęśliwie służyły powodzenia. Lecz wielką miałam ubolewania przyczynę, widząc Oblubieńcę mego, takim ubóstwem, y niedostatkami ściśnionego; iednakże, y w tym niedostatku błogosławiłam Páná, ochotnym wszystko ponosząc umysłem. Więc w tak szlachetney cierpliwości, y uspokojeniu serca, chcę, żebyś ty Corko moia, naśladowniczką była, iezeli Pan, co podobnego na ciebie przepuści, tak żebyś miała pewną, y doskonałą trzymać miarę, w tym wszystkim, co do wewnętrznego, y powierzchownego Człowieka należy, tak sprawom, iako y kontemplacyi zadosyć czyniac, żeby iedno od drugiego nie miało przeszkody.

663. Jeżeli na czym, pod twoją władzą zostającym zbywać będzie, z tego, co do potrzeb życia należy, należytego przyłoż stárania, ażebyś znalazła. A iezeli się trąfi, że dla dosyćczynienia Urzędowi swemu własny sobie przerwiesz odpoczynek, przez to go bynaimniey nie stracił; naysłodszy zaś, iezeli według wzwyż podanéy nauki, pilnie stárac się będziesz, żebyś w żadney sprawie Páná z oká myśli twoiey niepuszcila; tak albowiem Boskim światłem, y łaską napelniona, wszystko sporządzić możesz, y będziesz tym sposobem troskliwa, ale niesturbowana. Do tego, iezeli co ludzka siła, y rada otrzymać możesz, do spodziewania cudów uciekać ci się niepotrzeba, ani dla tego chronić się pracy, stáranie swoje na Páná oddawszy, żeby prowadował,

y naturalny kierował porządek; ponieważ Boska moc łagodnych, zwyczajnych, y przyzwoitych zwykła zażywać pośrodków; pracą zaś według ciała, jest potrzebnym, y przyzwoitym pośrodkiem: służy albowiem y ciało z Duszą, poświęca się Panu, y oddaje, oraz pożytek tym sposobem, którym może najlepszym zbiera. Przyday, że kto rozumem udarowany, dzieło odprawuje; pracą swoją chwali Pána, y iemu w duchu, y prawdzie oddaje pokłon; Ty zaś, żebyś to, co się teraz rzekło, samą rzeczą wykonała, wszystkie sprawy twoje, do aktualnego Jego kieru upodobania, oraz najwyższego Jego radz się Majestátu, wagę, y powagę przyday, na Boskie światło, które ci Wizehmogący podaje zapatruiąc się.

ROZDZIAŁ XXVI.

O Cudach, które Dziecię IEZVS, Najświętsza Matka Jego, y S. IOZEF w Heliopolu w Egipcie uczynili.

664. **G**Dy Izaiasz Prorok obwieszczał, mówiąc: Pán na wierzchu obłoku lekkiego widziałem, który miał wnieść do Egiptu, żeby w Królestwie onym cudą swoje czynił, Naczystszą Jego Matkę, albo jako drudzy mówią Najświętsze Jego Człowieczeństwo, które z niej wzięł obłokiem nazwał, którym nazwiskiem nauczyć chciał, że ziemia ona, dla łec tam Obywatelów nieużytych, płonna przed tym, obfitą, y urodzayną chciał uczynić, aby na potym w uznaniu prawdziwego BOGA, nowe światobliwości żniwo rodził; jako też zaprawdę stało się, Niebieski ten obłok, cały Egipt zasłaniając, prawdziwą albowiem Boską wiarą, zaraz po Egipcie rozszerzył się, a bałwochwálstwo wykorzenione, drogę do życia wiecznego utworzył, którą do owego czasu nieprzyjazny Czart, tak był zagroził, że gdy tam przyszło Wcielone BOGA Słowo, w owym Królestwie ledwie jeden znalazłby się był, któryby wiadomość miał o prawdziwym BOGU. A chociaż niektórzy z konwersacy z Żydami, którzy znąc przez ową ziemię przechodzili, wiadomość jakąś mieli, jednakże wiadomość ta bardzo była niepewna, y wielkimi błędami zawiślana, y przez bałwochwálstwą czartowskie złudzona, nie inaczej jako dawniej gdy Babilończykowie do Samaryi przychodzili, ale zaś iak tylko Słońce sprawiedliwości w Egipcie zaślaniało, y Obłok ow, od wszelkiego grzechowego ciężaru uwolniony, to też Najświętsza MARYA, kray ow, zaczęła sprawować, natychmiast łaską, y światobliwością niewymownie stał

się buyny, y obfity; tak że przez wiele wieków dawniejszych obfite pożytki przynosił, iako świadczą owi Święci, którzy w Egipcie słynęli, y pobożni Pustelnicy, knorzy wiele pobożności sprawili z przykładu, y wizerunku tam zaczętej światobliwości.

665. Gdy zaś co raz to więcej faworow swoich BOG w Egipcie świadczył, w Mieście Heliopolu mieszkanie założył, iako wyżej powiedział się. Wchodząc zaś do Miasta tego, będąc w nim pełno bałwanów, y bałwochwálskich zabobonów, tak się stało: że na ow czas, wszystko, z wielkim trząskiem poupadało, przeto wielki między mieszkańcami strach, y pomieszanie niezwyčajnym przypadkiem w całym owym Mieście stał się. Rozmawiali wszyscy wielce zadrženi, a prawie od boiaźni o sobie niewiedzący. Za poduszczaniem zaś ciekawości do wypytowania się, y wiedzenia o wszystkim wielu z nich rozeszło się widzieć Świętych Przychodniow; wielu tedy z Męszczyzn y Niewiast z Pánią natę, y Świętym JOZEFEM rozmawiać poczęli. Najświętszą zaś BOGA Rodzicielką o tajemnicy, y woli Boskiej dobrze wiedząc, odpowiadać, y wszystkim do serca mówić poczęła; lecz z wielką roztrośnością, mądrością, y łaskawością wszystkich nad nieporównaną przyjemnością swoją w podziwienie poduszczając, oraz najwyższą oświecając nauką, którą im łaskawie przekładała, y powoli odkrywłszy te, w których zostawali błędy, gruntowną prawdą napełniała; y owszem niby niechący ztąd, y owad przychodzących chorych uzdrawiała, wszelkimi sposobami dając im pomoc, y pociechę. Wykonane zaś te cuda iak tylko w ten sposób były ogłoszone, w krótkim czasie wielką ludzi zeszła się liczba, Boską widzieć Przychodnią, tak dalece, że najmędrszą z ludzi, musiała Najświętszego Syna swego o radę, y porządek prosić, według którego, najświętszą wolą swoją z tym Narodem stosować miała. Na tę prośbę Boskie Niemowlátko odpowiedziało, wskazując, żeby wszystkich w poznaniu, y prawdzie Boskiej informowała, uszanowania siebie uczyła, y sposobu, którymby grzechow uchodzić mogli.

666. Urząd ten kazania y nauczania wiary, Święta Niebá Krolowá bardzo dobrze odprawowała, stała się zaraz Egypcyanów Mistrzynią, y Najświętszego Syna swego Instrumentem y Nauczycielką, który On słowem łaski dodawał. Był zaś tak wielki pożytek, który na umysłach słuchających uczynił, że wiele ksiąg spisacby potrzebą, gdybym wszystkie cuda, które dostatecznie uczynione, y wszystkie duże, które przez czas siedmiu lat onych, kto-

których w Egipcie poznania nawiązać chciała; a, y pełną była. Ile razy do siebie słuchaczy dawała, Działo się, że kto grzesznym nawiązała z każdym, y pu potrzebownego pojęcia y światłości iale też nauczała, ani więcej iale wszystkie o artykuły, y owszem dowiedziawszy im w których, ani też ny BOGA od niego łaski dającego moc

667. Narych, że są najszkodliwszą także błęd przez swoje b przez zmysł nich wych obrzydliwe dzeni y zach prosił, y opremi pobudkdnym ich k podawali. Y Panna była kiej makuły, zawierając nawienie chwały ludzkich szcnie wdryga nieczystości, czas bezbozem odradzi wielkiego zle miał pokonapisałano jest świat przysze tenże sam bła. Lecz zdo do umysłu prawdy przed naukę swoją cte choroby ulotwa z opęta przyprowadz y ubogich Doka zaśredzi dziejstwa świ

których w Egipcie mieszkali, do prawdy poznania nawrócone były, miłować y wyrazić chciała; Cała prawie Prowincja święta, y pełną błogostawieństwa słodkości stała się. Ile razy Boska Pani przychodzących do siebie słuchała, y pytającym odpowiedzi dawała, Dziecię JEZUSA na ręce brała, zwłaszcza który y tey, y inszych łask grzesznym nadanych sprawcą był. Mówiła z każdym, iako kto według swego dowcipu potrzebował, aby naukę żywota wiecznego pojąć y zachować mógł. Poznanie y światłość im dała, nie tylko o Boſtwie, ale też nauczyła, że tylko ieden BOG ieſt, ani więcej ich być może. Oprócz tego wszystkie o Boſtwie y światła ſtworzeniu artykuły, y prawdy im wykladała. Y owszem dowodziła, dla czego ſam BOG świat miał odkupić, y naprawić, pokazałszy im wszystkie Przykazania Boſkie, na których ſamo prawo natury umacnia się, ani też opuszczała, z iakiey przyczyny BOGA czcić potrzebą y chwalić; y że od niego ſamego, odkupienie Narodu ludzkiego mocną nadzieją mamy oczekiwać.

667. Nadto wydała czartow niektórych, że ſą prawdziwego BOGA y ludzi najſzkodliwſzymi nieprzyjacielaſmi, odkryła także błędy, w których dobrowolnie, przez ſwoie bałwany wiecznie zwiędzeni, przez zmyślone niektóre odpowiedzi, od nich wychodzą. Pokazała także iako obrzydliwe ſą grzechy, w które wprowadzeni y zachęćeni byli, gdy od nich rady proſili, y oprócz tego, za różnemi a skrytymi pobudkami wzruszeniem nieporządnym ich kuſzać nalegali, y wiele złego podawali. Y lubo wprawdzie Niebieska Panna była naczystszą, ba y od wszelkiey makuſy, ktoraby iaką niedoskonałość zawierała naydałſza, iednakże o pomnożenie chwały Boſkiey, y zbawienie Duſz ludzkich ſzczegulnie uſiłowala, y tego się nie wzdrygała, ażeby grzech ſproſzności y nieczystości, w którym się cały Egipt w ten czas bezbożnie zatopił, wszelkim ſposobem odradzała. Opowiadała też iako tak wielkiego złego Naprawca BOG, czartów miał pokonać, y według tego, co o nim napisano ieſt, y cudami umocniono, już na świat przyſzedł, iednak nie mówiąc aby tenże ſam był, którego na ręku piaſtowała. Lecz żeby to wszystko ſatwieyſzy miało do umyſłu przyſtęp, żeby się ſercą do prawdy prędey nachylił, przedziwnemi naukę ſwoię cudami potwierdzała, rozmaite choroby uleczywſzy, y ſame nawet czartostwa z opętanych wypędziwſzy, do siebie przyprowadzała. Czajem do Szpitalow, y ubogich Domow ſamą Krolową Niebieską zaſzedłszy, cudowne chorym dobrodzieiſtwą ſwiadczyła, wiſzędzie zaś smu-

tnym pociechy utrąpionym ſolgi, potrzebującym ratunku dodawała; wſzytkich zaś wdzięczną ſwoją miłością do dobrego prowadziła, inszych pomieſzanym z ſurowością, y łaskawością napomnieniem, inszych dobrodzieiſtwy zachęcając.

668. Coſię zaś tycze uzdrowienia chorych, albo zranionych, powatpiwała. Święta Panna, niewiedząc czego by się ze dwuch rzeczy chwycić miała. Ziedney albowiem ſtrony pociągała ią miłość ktorą się rozumiała być obowiązana, ażeby własnych rąk do uleczenia ran zażywała; z drugiey zaś ſtrony oſtrożną być wołała, y wſtrzymieźliwą, aby się niczego zgoła ręką nie dotykała. Zeby zaś według możności oboygą doſtąpiła, powatpiwacęcy Nayświętſzy Syn Jey powiedział: że Męſzczynny ſamym ſłowem, y napomnieniem, (byle mieli uſność zapewne będą uzdrowieni) leczyć potrzebą; Niewiaſty zaś nie tylko dotchnieniem się rąk, ale też, y ochędożeniem ran ich mogą być uzdrowione. Y ten ci ſpofob napotym, zawsze zachowywała łaskawą Matką, chorych Lekarką, Goſpodyni, y Zbawicielką poty, poki za dwa roki JOZEF Święty tegoż na ſiebie nieprzyjął ciężaru, iako nie długo wspomnie. Przy Niewiaſtach wprawdzie Niebieska Panna, z wielką albo nieporównaną miłością bywała, albowiem iako ſamą prawie była czyſtością, y na wszystkie ſtrony przezorną, y oſtrożną, y od wszelkiey grzechu relikwij, iaką ieſt chorobą, zgoła wolną, dla tego też inszych bliźny, chociaż skancerowane y brzydkie ugoić, ſtarała się lekarſtwą, y różne obowiązania im dając iako potrzebą, było. Tym zaś kommizeracyi afiektem, uniósła się ku kaſzdey z oſobna, tak iakoby kaſzdey z oſobna bole cierpiała, czajem się też przytrafiło, że mając leczyć chore Niewiaſty, proſiła Nayświętſzego Syna ſwego o pozwolenie, żeby go mogła cokolwiek złożyć z rąk ſwoich, y tym czajem w kolebce uſpokoić, a ona w ten czas na uſłudze ubogich bawiła się, lubo inſzym iakim ſposobem, ſam Pan ubogich z dobroczynną y pokorną naszą Panią, był tamże, iako nierozdzielny ubogich ſwoich Towarzyſz. Lecz co w tych uczynkach miłości, nayoſobliwſze, y nakſzałt cudu było, to ieſt, że nayskromnieyſzą Panną, żadnego twarzy, ani Męſzczynny, ani Niewiaſty, nigdy niewidziła. A chociaż czajem raną na ſamey twarzy była, takiey iednak zażyła oſtrożności, że z widzenia pierwſzego, potym więcej oſoby uznać niemogła, chyba że ią inſzym ſposobem, to ieſt wewnętrznym światłem uznała.

669. Jakoż dla zbytnich w Egipcie upałów, y dla bardzo złego w owym krá-

ju wstrzemięźliwości porządku, ciężkie, y prawie codzienne ordynaryjne zwykły bywać choroby, y owszem y w te niektóre lata, które Dzieciątko JEZUS, y Matka Jego w Egipcie przeżyli, zaraża się iakás, y powietrze w Heliopolu zagaściło. Y dla tey przyczyny, a potym dla rozgłoszonych uczynionych cudów, wielka do nich tamtego Narodu zeszła się rzęsa, na duszy zaś, y na ciele częstokroć uzdrowieni odchodzili. Zeby się zaś zgotowana tamtym ludziom łaska Pańska szczerobliwie pokazać mogła: żeby nypobożniejszy Matka, w rodawaniu łask; które Ona, iako żywy Jednorodzonego Syna swego Instrument wyrabiała, miała pomoc swoją, na prośbę też Krolowy Niebieskiej, postanowił Majeſtat Boski, ażeby y JOZEF Święty, także też wziął na siebie usługę, czyli urząd nauki, y uzdrowienia chorych, dla czego mu nowe wewnętrzne oświecenie, y łaskę uzdrowienia chorych uprosił. Więc trzeciego roku od weyscia do Egiptu, Święty Pátryarcha JOZEF, te Niebieskie dary uczynkiem wypełniać zaczął. On tedy według zwyczajów stan Męski nauczać, uzdrawiać, Chrześciańską naukę oświecać; Wielką zaś Pani, stan Białołowski kierować starała się. A gdy ustawnie te Dobrodziejstwa ludziom świadczyła, do tego wdzięczność y skutek słów przylączywszy, która się rozplywała w usługach Jej, zgola niewypowiedziany był pożytek, którego ztąd dostąpili, wszyscy fercą swoje dobrowolną łaskawością ku nim skloniwszy, y owszem skromnością, enotą, y świątobliwością Nayświętszey MARYI Panny zachęciwszy się, y pod ich moc prawie podbiwszy. Bardzo wiele ludzi Matce Boskiej, bogactwá, y włości swoje ofiarowali, ażeby ich według upodobania swego zażywała; Ona zaś z tych rzeczy nie przyjmowała, ani sobie zachowywała, albowiem z prace rąk swoich y Świętego JOZEFA żyli. Jednak jeżeli kiedy podarunek iaki przyjął, którego odebrania dla pewnych iakich racyi odmówić nieśadziła, natychmiast to wszystko ubogim y potrzebnym rozdała. Y patrząc na tę ku sobie szczerobliwość, którą Jej świadczyli, im też wzajemnie częstokroć częśćkę z pracy swojej udzielała. Z tych tedy tak cudownych spraw, łatwo zrozumieć się może, iakie, y iak wielkie insze były, które przez całe siedm lat bawiąc się w Heliopolu, czynili; ponieważ każda z osobna wyliczać sprawę, albo mową iaką chcieć okryślić, byłaby rzecz niepodobna.



Nauka, która mi dała Krolowá Niebieska.

670. **C**Orko moia dziwiiesz się wprawdzie: zrozumiałszy dzieła miłosierdzia, któremim się bawiła w Egipcie na potrzebę ubogich, y na wspomnienie chorych mając staranie o ich Duszach, y ciałach, lecz w ten czas dopiero zrozumiesz iak się to dobrze z odstąpieniem od świata, y ukochaniem w osobności, do którego ja miała zawsze chęć, pomieścić się może, jeżeli pierwej uważysz, owę niezmierną miłość, którą Syn moy BOG Człowiek zaraz urodziwszy się przymulzonny jest, dać pomoc temu Kroleſtwu, w tamtego kráiu Obywatelach zapalić ogień miłości swojej, którym serce jego ku zbawieniu ludzkiemu ustawnie gorzało. Tę albowiem miłość swoją zgola Uczęſtniczką mię, y owszem Instrumentem uczynił, iako też y mocą swoją uzbroił, co gdyby nie uprzedziło, y iabym była tak wielkich dzieł nie brała na siebie Prowincyi, zawsze bardziej będąc skłonna do milczenia, niżeli do wyiawienia czego, ale wola Boska Syna y Pana moiego we wszystkim namiała reguły y rozkazu była mi. Od ciebie teraz Przyjaćielko moia tego żadam, ażebyś mię naśladować, bliźnich twoich zbawienie, y postępek w dobrym, sprawować wszelką pracę usiłowała; taką doskonałością, pilnością, y środkami, iakimi, ja się o to samo starałam, gotowa bądź mię naśladować. Ani potrzeba, ażebyś szukała okazyi, do tey twoiey pracy, sam cie albowiem Pan podał; inszaby rzecz była, gdyby kiedy iaka inſza przyczyna inaczej radziła, zkad potrzeba, ażebyś się na to sama ofiarowała. We wszystkich zaś tych okazyach, według możności pracy, y cała bądź na tym, ażebyś, ile możesz, tym światłem, które masz, inszych oświeciła; jednak takim sposobem, ażebyś sobie bynajmniej Urzędu Mistrzyni nie przywłaszczała; albo po sobie nie pokazywała, ale raczej udaj, iakobyś to dla uciechy co mówisz namieniała: braci twoich pasciających się z swoimi utrapieniami, łagodnym miłosierdziem traktuy, y naucz ich ćwiczenia się w cierpliwości, a to przez wielką pokorę y roztropną ostrożność, a najbardziej zażyway miłości.

671. **N**aoſtatek podane twoje napominay, poprawuy, y we wszystkim do ćwiczenia się w cności y do upodobania się Boskie^o kieruy, y sporządzay, albowiem iak sama raz doskonale ścieszką cnoty chodźć zacniesz, postanowiona ci jest wielką bardzo, y godną uwagi praca, w tym od Pana, ażebyś też y inszych cokolwiek mieć będziesz sposobności, y łaski do tego sobie ofiarowanej, do podobney doskona-

skonałości zale-
tych, którym
się, y bez prze-
tak albowiem
ia do wszystkich
kim iey. udu-
zależ między lud-
scu chorym słu-
twoim to nad-
staranie służy-
kie około nich
rozumiey, że
du godności
niona, poniew-
szych jestes;
steś, wszystkie
łością naylepi-
starszą, wini-
się rozumiey
iego geniuszu
rych; częstok-
ludzi naznac-
y nieznaję n-
do tego Urzędu
y nad wszystki
naśladowania n-
rych.

ROZD

Niezbożny
miniaturek
świętsza
y IAN
cia ukry

672. **Z**ostaw
ZUS
ka, y Świętym
oświeca zgola
ścia, y dobro-
mia niegodną
My się zaś w-
obaczyli, co
potajemną ni-
Chciał tego
się do niego
li mu, czy
nego Krola Z-
leżli; ażeby
życie mu ode-
nym się by-
ze Mędrowie
szych Małżon-
li: ale ztamt-
swoich wraca-
już ustąpili;
kich rzeczach,
się w Jerolim-
wniony jest)
oszukiwały się

skonałości zachęcała, y nauczała. Za-
tych, którym mówić nie pozwolono modli-
się, y bez przestanku o pomoc im wołać,
tak albowiem stanie się, że miłością two-
ją do wszystkich się rościagnąć, y wszyst-
kim iey udzielić możesz. Ponieważ ci
zś między ludźmi, y na publicznym miey-
scu chorym służyć niepodobną, w domu
twoim to nądrodzi, przywiązany na siebie
starańie służyć chorym, cieszyć ie, y wszel-
kie około nich ochędostwo zachować. Ani
rozumiey, że ty jesteś starsza, y dla Urzę-
du godności od twoiey powinności uwol-
niona, ponieważ dla tego samego Matką in-
szych jesteś; że zaś prawdziwą Matką ie-
stesz, wszystkim usilnym staraniem y mi-
łością najlepiej to pokażesz: w tym bądź
starsza, winnych zaś rzeczach za młodszą
się rozumiey. A iako świat według swo-
iego geniuszu do pieczy y starania o cho-
rych; częstokroć bardzo ubogich y podłych
ludzi nąznacza, iako ten, który głupi jest,
y nieznaję na rzeczy, dla tego y Ja cie
do tego Urzędu nąznacam, iako ubożuchną,
y nąd wszystkie najmłodszą, ażebyś dla
násładowania moiego, miała staranie o cho-
rych.

ROZDZIAŁ XXVII.

*Niezbożny Herod zaboystwo Nie-
winiatek stanowi: poznacie to Nay-
świętszą Matką Bożą, y Świę-
ty IAN przed następującą śmier-
cią ukrywa się.*

672. Zostawmy teraz nieco Dziecię JE-
ZUSA, z Nayświętszą Jego Mat-
ką, y Świętym JOZEFEM w Egipcie: niech
oswieca zgoła Królestwo tą przytomno-
ścią, y dobroczynnością, której Judzka zie-
mia niegodna, y niewdzięczna się pokazała.
My się zaś wroćmy do Jerozolimy, abyśmy
obaczyli, co też diabelska chytróść, y
potajemna nieszczeróść Herod zamyslał.
Chciał tego dokazać zdradliwy Krol, ażeby
się do niego Mędrcomie wroćili; oznaymi-
li mu, czy nowego y świeżo Narodzo-
nego Krola Żydowskiego do uczczenia zna-
leżli; ażeby tak nieludzkim okrucieństwem
życie mu odebrać mogli. Lecz zwiędzio-
nym się bydz obaczył, dowiedziawszy się,
że Mędrcomie zaiste w Betleem u Nayświę-
tych Małżonkow MARYI, y JOZEFa by-
li: ale ztamtąd inną drogą do Królestw
swoich wracając się, z Granic Palestyńskich
już ustąpili; (o tych albowiem wszyst-
kich rzeczach, iako też y o innych, które
się w Jerozolimie działy. w Kościele upe-
wniony jest) ponieważ twoją chytróścią
ofszakawszy się przez kilką dni oczekiwali,

poty poki niezrozumiał że się już Wschod-
ni Królowie długo bawia, y tak niepo-
koynością pychy twoiey przymuszony do
wywiadowania się kędy byli. Zażył po-
tym niektórych biegłych w Prawie, a gdy
oni iednostaynym wyrokiem trzymali się
tego, że przez Proroctwa y Pisma nązná-
czone było Betleem, a oprócz tego, on
też rozumiał co się też tam działo, Kro-
lowy nązney z Nayświętzym Jey Synem,
y chwalebnyym Małżonkiem, z wielką pil-
nością szukać każe. Ale zaś Pan, którym
w nie pogodną noc z Jerozolimy uchodzić im
rozkazał, ztym też drogę ich tak bardzo
zakrył, że żaden Człowiek tego niewidział,
ani żadnego śladu do wynalezienia ich nie-
było. Lecz gdy ani Herodą słudzy, ani
żadni inisi znaleźć Ich niemogli, nąostatek
powiedzieli Krolowi swoimi, że takiego
Człowieka, Niewiaśty, y Niemowlátka ni-
gdzie nie było w całym Królestwie.

673. Usłyszawszy to Herod dziwne
się zapalił gniewem, tak że się uspokoić a-
ni na ieden moment niemógł; iednak ani
środku, ani sposobu znaleźć niemógł, kto-
rymby się moy następujący koronie twoiey
chronić zguby, z nowym Krolu iey się o-
bawiając. Lecz czart, który widział, iż
Herod był gotowy do wszelkiego okru-
cieństwa, wielkimi umysł jego nąpełnił
podnietami, ucieszyć go usiłował, podu-
szczając: ażeby pomniał że jest Krolu, y
Kroluwoicy zażywał mocy, y Przeciwnika
swoiego ażeby ieszcze w kolebce zagubił,
żeby się zaś to lepiej y sposobniey
stało, wszystkie Niewiniatka, które ieszcze
dwóch lat nieprzelży, po wszystkich po-
granicznych mieyscach powycinąć kazał;
a bez wątpienia Nowonarodzony Krol Ży-
dowski, między niemi znaleźć się musi, y
razem z innymi zginie. Winzował so-
bie tey wynalezioney rady, okrutny Krol,
a czego żaden z Okrutnikow do myśli nie
przypuścił, on bez żadnego obawiania się
przyiał, którego iednak tak nie chotliwej-
go wynalazku, wszelki ludzki umysł oba-
wia się. Ażeby zaś to, co myśl uro-
ścił, uczynkiem dokonał; rzecz wielką pil-
nością spenetrowałszy, pułkom nieiakiem
żołnierskim zeyść się kazał, y one naywier-
nieyszym Hetmąnom swoim do rządzenia
oddał, groząc im surową karą, jeżeliby
wszystkich Niewiniatek, które by w Betleem,
y pogranicach iego, Roku drugiego ieszcze
niemaiące znaydowały się mieczem nie wy-
cieli. Co Herod rozkazał, bez odwłoki
wypełniono jest uczynkiem, czym się ca-
ły ow kray okolicznie zmieszal, widząc
wszędę płacz y wdychanie Oycow y Ma-
tek, iako też Pokrewnych, Niewiniatek
śmierci wyrokiem ucisnionych, tak iż ża-
den wstrzymać, ani też rady dąć niemógł.

674. Szóstego Miesiąca od Narodzenia Pańskiego y Odkupiciela naszego okrutny ten wyrok od Krola Heroda wyszedł. A gdy go iako nayprzedej wykonać kazano; podobno się przytrafiło, że Wielka nasza Pani Najsświętszego Syna swego, według zwyczaju na ręku piałowała, y gdy na BOGA, y wewnętrzne Jego uczynki patrzała, tamże iak w nayprzezroczytstwym zwierciadle, to wszystko, co się w Betleem działo, y owszem większą daleko wiadomością poznala, niż chociażby płacz zabitych, y rodziców narzekanie przytomna słyszała. Nad to także, poznawała Niebieska Pani dla czegoby Najsświętszy Jej Syn, do Przedwiecznego Oycy swego za Rodzicami Niewiniątek przyczyniał się; iakoby pierwiastki śmierci swojej, zabitych ofiarując, y ponieważ już samego Odkupienia imieniem, y względem na ofiarę oddani byli, y dla tego prosił, ażeby używanie umysłu było im pozwolone, a tak życie swoje *dobrowolnie* Jemu ofiarowali, y śmierć dla chwały Boskiej ochotnie podieli, nagrodę Męczeństwa y Korony, za swoje zamordowania mający odebrać. Y to wszystko Niebieski Ociec szczerobliwie wprowadzić pozwolił. Wpłaniała zaś Mátka, w Jedyńaku Synu swoim pozwolone uznala; bez odwłoki tedy tegoż Najswiętszego Syna swego naśladowując, przyłączyła się w ofiarowaniu Młodziankow, y modlitew za nich oddaniu. Niemniej Mátek y Rodziców niewinnych Męczenników łącząc zły swoje, do ich łez, przyłączyła się, szczerym żalem, y affektem politowania, płacząc z płaczącymi, nad śmiercią Synów swoich. Ona albowiem sama była prawdziwa, y naypierwsza owá Rachel płacząca synów swoich, y synów Betleemskich: y zapewne żadna insza Mátka, tak dobrze nie umiała ich opłakiwać, ponieważ żadna insza, tak dobrze nie znała się bydź Mátka, iak Pánińska Krolowa, y Pani nasza, znała się nią bydź.

675. Co się zaś tycze ukrycia przez Świętą Elbietę Syna Jej Janá, aby był nie zginął wedłud przestrogi od Krolowy Niebieskiej, z wysokości teyże przez Anjoła uczynionej, gdy z Jeruzalem szli do Egiptu, iako wyżej w Rodziále 22. w liczbie 623. opisano jest, o tym Panná y Mátka nic niewiedzała. Y lubo nic nie wątpia, iż wszystkie tajemnice, które o iego powołaniu, y Urzędzie Poprzednika z Boskiego światła rewelacyi poznala, miały bydź wypełnione; jednak o staranności, y ciężkości, w które podobno Herodowe okrucieństwo Świętą Krewną iey Elbietę, y Jej Syna wprawiło, albo iakim sposobem od tey tyránij uwolnieni są, całé nie niewiedzała. Pytać się nadto Najswiętszego Syna

swego Naysłodszą Mátka nie odważyła, dla poszanowania y roztropności, którą w podobnych tajemnicach z nim postępować zwykła, dla niewypowiedzianej pokory, y sądzenia o sobie naypodleyszego, Lecz Boski Wcielonego Słowa Majestat pokorną uprzedził, y według miękkiego Jej kommiteracyi, y pobożności affektu, Mátce swojej obiawił, iż Zacharyasz Ociec Świętego Jana, we cztery Miesiące po swoim Pánińskim porodzeniu, a we trzy iak z Jeruzalem wyszli Miesiący z życiem się rozstał, y Elbietá Świętá że już jest Wdową, nikogo przy sobie nie mając, tylko Syna swego Janá, Niemowlátka, z którym osobne życie prowadzi w pewney puściny, bez ratunku ludzkiego. Gdy albowiem dowiedziała się od Anjoła, co się stać miało, y gdy widziała, że Herod samym uczynkiem wypełniał okrutną swoją zawziętość, postanowiła iść na puszcza z Dzieciąciem swoim, y mieszkać tym czasem między lesnymi bestyami, aby uszła przesładowania Heroda okrutnego. Y tá rada Elbiecie Niebieskim pewnym instynktem jest podana, y od Naywyższego BOGA jest approbowana; zkąd wodległey jedney pewney iaskini, albo przerwie skały, ukryta jest, y y z wielką pracą, y przykrością z Dzieciąciem swoim Janem żywiła się.

676. Zrozumiała nad to Boska Pani, że po trzech latach pustelniczego życia swego, Elbietá ma w Panu zasnąć; Jan zaś w teyże krainie pustey zostawać się ma, Anielskie życie w tey Pustyni prowadząc, y nigdy ztamtąd nie wychodząc aż za rozkazem Naywyższego do opowiadania Pokuty, Urzędu wypełnienia swego Poprzednika. Wszystkie te skrytości, y wielkie tajemnice Nayukochańzey Mátce swojej obiawił Dzieciátka JEZUS, y insze niektóre utajone, y niezmierne Dobrodzieystwa, któremi Świętá Elbietá, y Jej Syn na puszczy oney udarowani byli. Y to wszystko tymże umysłem poznala, iakim y kłóskę Niewiniątek zrozumiała. Była też ztąd Świętá Panna wielkim poniekąd weselem pocieszona, pospołu y żalem ściśniona; Radością; bo Dziecié Janá od niebezpieczeństwa śmierci wolnym widziała, żalem zaś bo wielkim litości affektem obowiązana była, gdy widziała że tak wielką na puszczy ostrość życia prowadzili. Więc zaraz od Najswiętszego Syna swego dozwoleń prosiła, ażeby sama mogła o Świętej Pokrewney swojej Elbiecie, y Janie staranie na siebie przyiac, które od Miastá Heliopolu, aż do puszczy oney łatwo się rościagnąć może. Y od tego czasu za przystąpieniem Boskiej woli, podczas niektórych Anjołów z tych co byli naznaczeni do swojej usługi, do nawiedzenia ich posyłała, niektóre też

potra-

potrawy przez
tamtym pułty
kom MATCE
wyborniejsze
Posłańców z
ptu Pani nalez
tey z niemi,
dzieci zaś, gdy
cie Świętey si
łow deitynow
wali, y pomo
wypełnić, y
Ten tedy zm
cy Anjołów
Od tego czasu
co dzień Jan
ia, aż przyl
mi, korzonka
staraniem, y
wstrzemieli
mogł. O czy

677. C
eudowne Pán
ani igzyk lu
ny nie może
zasługi, y świ
żenia, które
więcej niżeli
wizyckich: ok
e, zawsze na
madzać umia
podziwieniem
GU napełni
szego osobli
działa (gdy
ma Boska M
dziankami wi
li) iak szczer
Boska. Wido
iakoby obecn
liczbę zabity
y wizyckiy,
niektorzy nie
Miesiący, in
dni od urod
rozumu bez
że wlanym
Boską. Istotę
wolę w akra
dotykali; z
heroiczne, w
szanowania,
swoim Rodzi
sili BOGA, a
dzicielski oso
gradzać, ab
zgotowali.
nie, okrutne
bo siły natur
be były; tak
czuli, niż g
wielu, lecz z

potrawy przez nich destynuiąc, które w tamtym pustym Kraiu Świętym Pustelnikom MATCE y SYNOWI, były za nawyborniejsze specyały. Przez tych tedy Posłańców zażywała ustawicznej aż z Egiptu Páni nász komunikacyi, lubo lekretney z niemi, lecz potrzebney. Naybárdziey zaś, gdy się zbliżała godzina Elzbiecie Świętey śmierci, liczny Orszak Anjołów destynowała, aby umierający asystowali y pomocą byli: co też y Dziecię Jan wypełnił, mając na ten czas lat cztery. Ten tedy zmarła Matkę swoją przy pomocy Anjołów, w teyże puszczy pogrzebił. Od tego czasu Święta Krolowa Anjołów, co dzień Janowi Świętemu pokarm posyłała, aż przyszedł do tych lat, w które ziołami, korzonkami, y miodem leśnym, własnym staraniem, y pracą zdobytym, a cudowną wstrzemięzliwością, y zawsze poszczący żyć mogł. O czym napotym więcej powiem.

677. Gdy tedy tak wielkie, y tak cudowne Panny y Matki tey były dzieła, ani język ludzki, ani rozum stworzony nie może dociec, iakie ztąd nastąpiły zasługi, y świętobliwości, y łaski przyniesienia, które Nayświętsza MATKA swoją więcej nizeli Anielską roztropnością, we wszystkich okolicznościach prym biorąc, zawsze na nowe przyczyniać, y zgromadzać umiała. Co zaś ią osobliwym podziwieniem y miłą miłością ku BOGU napełniło, y do chwalenia Naywyższego osobliwie wzruszyło, to było, iż widziała (gdy Nayświętszy Boski SYN, y sama Boska MATKA za niewinnemi Młodziankami wiecznego OYCA usilnie prosili) iak szczerobliwa ku nim była Dobroć Boska. Widocznie albowiem, y nie inaczej iakoby obecna była, poznawała niezmierną liczbę zabitych; y iako każdy z nich, y wszyscy, lubo niedoszłego wieku, bo niektórzy nie mieli nad dwa roky, inni sześć Miesięcy, inni dwa Miesiące, niektórzy ośm dni od urodzenia swego, przecię zażywanie rozumu bez różnicy tak wczesne mieli, że wlanym naywyższym poznaniem, Boską Istotę, nie tylko rozumem, ale też wolą w aktach miłości, wiary, y nadziei dotykali; zkad też Akty prawdziwie heroiczne, wiary, religij, albo adoracyi, uszanowania, miłości, y kommizeracyi ku swoim Rodzicom, ponawiali. Za temż prosili BOGA, aby raczył affekt żalotny Rodzicielski osobliwym światłem y łaską nagradzać, aby y on wieczne sobie Dobrá zgotowali. Wreszcie, chętnie y dobrowolnie, okrutne męczeństwo przyjmowali, lubo siły natury dla dziecinnego wieku słabe były; tak, że okrutne żelazo boleśniej czuli, niż gdyby w dojrzałym cierpieli wieku, lecz zasługi ztąd większe im przy-

bywały. Często przy nich Anieli obecni byli, tak chwalebnie konających; Dufcie ich potym do Otchłani albo na łono Abrahama odprowadzając, Świętych Oyców z ich obecności nie pomálu rozweteliwszy, ponieważ przez nich przyszłego swego odkupienia nadzieia dostatecznie się utwierdzała. A te wszystkie rzeczy za prośbą Boskiego Dziecięcia, y Nayświętszey Panny MARYI modlitwą, są nabyte. Zrozumiałwszy tedy takie cuda, wielkim Boskiej miłości upałem zapalona, rzekła: Chwalcie Dzieci Pann, których naywspólniejsza Niebá Celarzowa w wychwalaniu BOGA naśladowała, y owszem uprzedziła, Sprawcę dziś tak wylokich dziwnym chwaleniem wynosząc, za to, że Dobroć y Wszemmocności dary swoje szczerobliwie y według godności swojej rozdał. Iako zaś sama Niebieska PANNA, te wszystkie rzeczy przyzwoitą mądrością poznawała, tak też godną ceną szacować umiała: iako sama bez porównania, albo emulacyi, tak ściśle z BOGIEM złączona, prawdziwey, y doskonałej pokory sposób, y centrum znająca, y rzecz samą dostatecznie, y zupełnie trzymająca: że bowiem była MATKĄ samey czystości, niewinności, y świętobliwości, dla tego więcej się upokorzyła niewinna będąc, nizeli wszystkie inne kreatury grzechami y występkami swemi obciążone, obowiązane upokorzyć się. Iakoż sama MATKA Boska nad wszystkie stworzenia w tym terminie upokorzenia, naybárdziej wydawała się, unizając się z względu wszystkich naywyższych Dobrociństw y łask, wszystkim oraz wziętym kreaturom udzielonych; ponieważ ona sama tak daleko rozumem swoim przeniknęła, że żadna kreatura z powinna proporcya Boskiej Dobroczynności odpowiadać, daleko bárdziej nieskończoney BOGA ku ludziom miłości, (zkad dobrą wszystkie na nas spływają) przyzwoitą wdzięcznością wypłacać nie może. A tak Boska Páni, według tey samey umiętności, którą miłość swoją, y wdzięczność, y samę pokorę mierzyła, nad zamiar się unizala: a tym sposobem miarę onę, którą szczerza nieiaka, y prosta kreatura Stworcy swemu godnie co oddać może, ona naydoskonalej wypełniła, a to iedynie przez to, poznawszy, że żadna ze wszystkich, inzym iakim sposobem, co godnego oddać nie może.

678. Na końcu tego rozdziału y to mi wspomnieć potrzeba, co około rzeczy różnych, które tu spisuję, różne też są Świętych Oyców, y inzych Pisarzów zdania, iako też o czasie, w który Herod wielkie swoje okrucieństwo przeciwko niewinnym Męczennikom uczynkiem wypełnił,

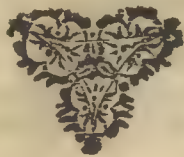
pełnić, kontrowersja jest: jeżeli zwłaszcza ci, którzy dopiero się urodzili, albo ledwie kilka dni żyli, albo drugiego roku jeszcze nie przebyli, oraz zabić się, y inżę takie wątpliwości, w których iednak o deklarowaniu bawie się mi nie potrzebą, ponieważ do celu mego nie należą: gdyż tylko to piszę, co mi jest podano, albo powiedziano, albo náostatek o co przykazaniem świętego posłuszeństwa do złożenia Boskiey Historii, pytać się, przymuszona jestem. Anibym chciała, bo też nie przystoi, przez to, co piszę, dysputowania materii wprowadzać, zwłaszcza gdy zaraz z początku postanowiłam (iako mię Pan iawnie nápomniał) aby w biegu pracy moiej nie opinie wypisywała, ale raczey prawdy, których za iásniejącym Boskim światłem náuczyłam się. Czyli zaś to, co piszę, Piśmu Świętemu, także samey rzeczy, y dowodu Majeſtatu, y zacności zgodne będzie, y z sobą bez kontradykcji zgadzające się, y przyſtoſowane, Miſtrzow y Przełożonych moich, y inżych, którzy mądrością, y pobożnością przewyższają, rozſądkowi zoſtawię. Od rożnicy opinij w piſaniu, tym naypierwey potrzebna rzecz jest, aby byli kierowani, którzy piſmą swoje cudzą powagą wspierają; to jest, kiedy poſledni idą za zdaniem dawniejszych, których naybárdziej approbują. Lubo y ci także, y oni (wyiſzſzy Kánonicznych Hiſtorykow) fundują się często ná koniekturách, y wątpliwey ná obie strony Autorow Sentencyi; mnie zaś iako niepiſmienney, y nienáuczoney białoſtowie, tego ſposobu w piſaniu trzymać nie godzi się.

Nauka Nayświęſzey MARYI Panny.

679. **C**Orko moiá, z tego cóś w teráz Czniejszym Rozdziale piſała, sam cudzey ruiny przykłał y żałość, która cię piſzącą przeniknęła, máſto náuki wezmij ſobie. Bolejąca álbowiem widziałas, iako człowiek, z przyrodenia ſwego ſtworzenie tak ſzláchetne, od Ręki Boskiey ná wyobrażenie y podobieństwo uformowane, tak wſpániaſtemi, y prawie Boskiemi prerogatywami ozdobione, iakie ſą, że ſam przez ſię ſpoſobny ieſt BOGA poznać, y kochać, á nápotym widzieć, y wieczney záżywać Poſſeſſyi, iednak on niepamiętny tey ſwoiej godności; tak nikczemnie podleie, że beſtyálskich ſwoich, y prawdziwie obmierzłych chęci, iakoby nápiętnowanym niewolnikiem, y owſzem przenaigłym zaboycą niewinności ſtaie ſię, y tego zabija, od ktorego nikt nie mógł byđ uráżony, y ukrzywdzony. Y tym politico-

waniem ná oplákanie nieſzczęſliwey tyla. Dufz ruiny, chciałaſby, abyś była wprowadzona, naybárdziej zaś terázniejszego wieku, y czáſow twoich, kiedy zaráza owá ámbicyi Herodowej, wielu, y Koſcielnych Synow wprowadza w tak záiadłe gniewy, y nieprzyiaźni, rodząc wiele zbrodni; zkał niezliczone prawie Duſze ná zgubę idą; Krew zaś Nayświęſzego SYNA mego, za ich zbáwienie y odkupienie wylana, bez pożytku ginie, y niſzczeie. Gorzkimi tedy ſzami nienágrodzoney tey ſzkody záſuy uſtáwicznie.

680. Ale zaś ty inżych zgubę ná przykład ſobie weź, y pilno uważaj, iak wielką ma moc ná złe ſłépá nieiáka umyſłu námiętność, gdy raz tylko wnątrnie przypuſzczona bywa, ponieważ gdy ſię ież raz ſerce imie, uſtáwicznie, jeżeli prágnienia doſtąpić nie może, co mu ſię podobá, niezmiernym w ten czás złoſci y gniewu pſomieniem zápala ſię. Strzeż ſię Corko moiá tey przepáſci, w ktorey nie tylko Herodá pychę pograżoną widziſz, ale też codziennie tak wielu w niey ginących poznáielz. Oſtrożnie ſobie poſtępuj, áżebyś iak do naymniejszey iakiej rzeczy, umyſłu nie przywiczyla, chociażby ſię zdawało, że nic zgoła nie ſzkodzi, álbowiem do wzniecenia bynawiektzego pożaru, doſyc ieſt iedná bardzo máła iſkierká. Jákoż wſpominając o mortyfikácii, którą ſwywolne námiętnoſci umyſłu uſkromić ſię powinny, uſtáwicznie tę náukę powtarzam, y często to czynić będę potym; ponieważ naywiekſza też trudność cnoty w tym ieſt, áżeby ſię kto wſyſtkim ſwiatowym poćiechom ſtał umárlým: á náostatek, że ty ſamá nigdy do Ręki Boskiey ſpoſobnym nie będzieſz inſtrumentem, iakoby Pan chciał, chyba pierwey wſzytkie wſzytkich kreátur znaki, y Obrázy, ze wſzytkich ſił zgoła tak wyruguieſz, że żadnego do woli twoiej przyſcicia mieć nie będa. Tego tedy prágnę, żebyś to ſobie náklztał nieprzeſamánego práwa poſtanowiá, áżeby to, cokolwiek nie należy do BOGA y Anjołow Jego, y Świętych, tak u ciebie było, iakoby prawdziwie nie było. Ten ſpoſob powinien byđ życia twoiego, y poſtanowienie: dla tegoć końca, ſkrytoſci ſwoie wyiáwiáć Naywyſzſzy, y do towarzystwa ſwoiego, y ſzczerey konwerſácii powoływa ciebie, y ja też z Nim przyiaźń moię oſáruię, áżebyś tym ſpoſobem bez BOGA áni żyła, áni kiedy żyć chciała,



ROZDZIAŁ XXVIII.

*Skończymy Rok ieden Dziecię Pan
IEZVS, do Świętego IOZEFA
mówić poczyną. Najświętsza go
MATKA powoli na nogi sta-
wia, przygotowanysy mu też o-
bawie: Odprawnie się naprzod
dorocznia uroczystość Wcielenia
y Narodzenia Páńskiego.*

681. **G**Dy pewnego dnia już po skoń-
czonym Roku Świętego Dziecię-
cia, Naczystsza MATKA y Pániński Jey
Oblubienie o niektórych tajemnicach roz-
mawiali, stało się, że się upodobało Nay-
wyższemu Wcielenego Słowa Majeństowi,
przerwawszy milczenie, y do Świętego też
JOZEFA wiernego Najszyjszej Fámilij
Towarzysza wyraźnym głosem mówić, w
ten sposób, którym do tych czas zaraz od
urodzenia z Najszyjszą MATKĄ mówił
o tych rzeczach, o których się wyżej w
Rozdziale dziesiątym mówiło. Wicę gdy
to Święte Pánińskie Małżeństwo o nieskon-
czoney BOGA Istocie, y o Jego niewypo-
wiedzialney Dobroci mowę mieli, która
Dobrocią do miłości prawdziwie zbytniej
tak przyprowadzony był, żeby Jednoro-
dzonego swojego z Niebá ludziom za Na-
uczyciela dał, y Jego Boską postawę
pokrywszy, a w ludzką odziewszy, z ludzmi
na ziemi konwersować, zepsowanej natu-
ry ponosić ciężary, y tak wiele przeciwno-
ści cierpieć, które na wagę wzięwszy,
Święty JOZEF prawom Páńskim bardzo
dziwując się, wielkim miłości upałem po-
czął gorąć, y na dziękczynienie y chwa-
lenie BOGA, rozpływał się. To gdy się
stało, Boskie Dziecię, w ten czas na ręku
Przeczystej MATKI odpoczywało; w któ-
rych iakoby w Katedrze naprzod Naucz-
ycielem, a potem Doktorem pokazawszy
się, wyraźnym głosem do Świętego JOZE-
FA w ten sposób mówić poczęło: *Oyze-
mój, ja z Niebá na ziemię zstąpiłem, abym
był światłością światu, y żebyem świat z cie-
mności grzechowej wyrwał, żebyem szukał y
poznal owieczki more, pastwa im, y życia
wiecznego pokarm dać, iako Pasterz dobry,
y drogi, która prowadzi do żywota, abym po-
kazał, y branie, która wnieść powinniśmy o-
tworzył, która oni grzechami swymi zatwardo-
wali. Was zaś, iak za największych dwóch Sy-
now światłości chce mieć, z którą zawsze tak
blisko obuniecie.*

682. Te zaś Boskiego Niemowlę-
cia słowa, iako były pełne żywota, y Bo-
skie skuteczności, sercu naybliżosławień-
szego Pátryarchy Jozefa nowy iakis miło-

ści pochop, uczciwość, y wesele dały. Na-
tychmiast zaś na kolana upadłszy, do Nog
Najszyjszego Dziecięcia schylił się, odda-
jąc mu z naygłębszą pokorą dzięki, że go
w pierwszej rozmowie Oycem swoim na-
zwać raczył. Nad to z obfitym łez wy-
łaniem prosił, żeby był oświecony Boską
światłością, którą Naywyższego Majeństwu
swojego wolał we wszystkim należyte wy-
pełnić, y niezliczonym Dobrodziejstwom,
ktoremiby go (szczodroliwa-Jego ręką) udá-
rowała, według słuszności wdzięczności,
korrespondowaćby mógł. Albowiem ten-
częstokroć zwykł bydl Rodzicow, którzy
Synow swoich bardzo kochają, ku tymże
Synom swoim zwyczaj, że wielką poćie-
chę ztąd mają, y owżem nią się łecz-
cą, jeżeli w nich niektóre znaki przyszley
roztropności, albo też ołobliwcy iakiey
cnoty wizerunki postrzegą. A chociaż czę-
sem w samey rzeczy, ani są bardzo skłon-
ni do nauki, ani też o cnotę się starający,
jednak, nie mają za złe Rodzicy z natu-
ry ku Synom dziwnie skłonni, choć czę-
stokroć myślą się, y to cokolwiek oni nie-
doskonálym ięzykiem mówią, albo z dzie-
cinney igráski czynią, wielkimi pochwa-
łami, y przyjemnościami wynoszą; tak ál-
bowiem wielki zwykł bywać ku dzieciom
áfekt. Aczkolwiek zaś JOZEF Święty,
według natury, nie był Oycem Świętego
Niemowlęcia, ale tylko w opinij ludzkiej;
jednak taką miał miłość ku niemu, że iey
wielkością wszelką miłość (którą natural-
ni Rodzicy ku Synom swoim mają) prze-
wyższał; ponieważ łaska naprzod w nim
daleko większa była, potym też sama na-
tura daleko zdolniejsza, aniżeli w inszych
wizytach welpoł Rodzicach. Jakoż z miá-
ry tak wielkiej miłości, y z wysokiey iey
godności, która na tym zawisała, że Dzie-
ciatka JEZUSA Oycem go ludzie bydl
oczywiście rozumieli, miarkować potrzeba:
iak wielkim Naczystszą Jego Duszą wese-
łem udarowana była, gdy od łamego BO-
GA, y OYCA wiecznego SYNA, usłyszał,
że iego Oycem był mianowany, y z wielką
wdzięcznością y zupełnością łaski iásniał,
gdy od tak wielkiej nauki y mądrości mó-
wę swoją zaczynającego widział.

683. A przez cały on Rok Naylá-
skawia PANNA, zawsze Go w pieluszkach
uwionego nosiła, iako też y insze dzieci
zwyczaj jest nosić; bynajmniej albowiem
wtym od pospolitego zwyczaju niechciał
odstąpić, ale raczej tym dokumentem
prawdziwie się człowiekiem pokazać, y z-
miłości ku ludziom tę też przykrość wo-
łał przyjąć, chociażby się łatwo mógł był
uchronić. Jak zaś Najszyjsza MATKA
czas następujący zrozumiała, aby Go już
więcej nie powijala, y na wolniejszy

powoli trzewiczki, czyli też raczey potyczolizki przysposobiła, przed małym, w ciebie BOGIEM w kolebce odpoczywającym na kolana upadły, rzekła: STYNU moy najdrobny, miłości duszy mojej, y Panie moy, ja służebnica twoja jestem, której wyszła wola na tym jest, ażebym się Tobie we wszystkim podobala. Już też teraz o światłości oczu moich, przez czas długi, dosyć w wieżach pieluszek związany y zatrzymany byłeś, stateczność miłości twojej ku człowiekowi oczywistym doświadczeniem pokazywać z tem czasem jest, ażebyś odmienił odzienie twoje, powiedz, proszę cie moy Panie, coś zrobić, na nogi twoje stawić?

684. Matko moja, odpowiedział Dzieciatko JEZUS, miłość, która ja mam ku Dusiom ludzkim, któremu naprzód stworzył, teraz zaś do odkupienia ich idę, Niemożliwość mojego wiezow nie przykryła sobie; ponieważ w starzym wieku większe mnie czekała, kiedy więc będę poimany, y nieprzyjaciółom na śmierć będę wydany. Jeżeli zaś tej okrutnej śmierci słodka mi jest pamięć, ponieważ OTCU Przedwiecznemu mojemu wiem że się mam zrad podobać, dla tego y wszystkie inne przeciwności tak mi, y przyjemne będą. Odzienie jedno na tym świecie będę miał, którym się tylko nakrywać, lubo zaiste wszystkie rzeczy moje są, bom wszystkie uczynił, wszystkie zaś któremu stworzył, do używania ludziom naznaczyłem, aby mnie lepiej znali, iako też, aby się zrad nauczyli, iakby mnie naśladować, y dla miłości mojej też wszystko, cokolwiek naturze zbytniego, y do życia niepotrzebnego jest, porzucili, y wzgardzili. Wierc Matko moja, ustroj mnie w suknią długą, aż po kostki, prostego y potego koloru, ja tylko się odzienie, a one raz wdziawę, niechaj zemna wespół rośnie. A będzie to ona suknia, o którą przy śmierci mojej będą rzucić losy, ponieważ się ani mojej woli, ani mojemu prawu, ale innym dostanie, ażeby tym samym oczywiste ludziom pokazał się dokument, że ja w ubóstwie narodziłem, y żyć chce, z wszelkich rzeczy świata tego doczesnych ogolonym, albowiem wszystkie rzeczy widome, tym samym że są ziemskie, które człowieka obciążają y cmią. Tego momentu, któremu się w Pannieńskim żywocie twoim poczęł, ze wszystkich tych rzeczy, które świat u siebie znajduje, zgoda wyrzuciłem, y wyrzekłem, iż cokolwiek wszystko słusnym prawem, y imieniem samej własności, moje jest; to jest, dla ludzkiej mojej natury złączenia y zjednoczenia z Boską Osobą. Niemniej czego innego, co bym z temi widomemi rzeczami czynić mógł, tylko że je OTCU mojemu Przedwiecznemu zupełnym dla miłości Jego wyrzeczeniem się ich, ofiaruję y tylko ich tyle używam, wiele świat potrzeba do zachowania naturalnego życia poty wyciągać będzie, poki że człowieka Duszy nie wydam. Y tym przykładem ubóstwa chcę

nauczyć y poprowadzić świat, ażeby y on w tak wdzięcznym mnie, kochał się ubóstwie, a nie gardził nim wszelkimi sposobami. Albowiem, jeżeli ja prawdziwy wszystkich rzeczy Pan, jednak wszystko porzucam, y zostawiam, iakąś tych czekać będzie konfuzja, którzy przez wiarę mnie nieco poznawszy, jednak tego, czym ja nauczyłem wzgardzić, wszelkim usiłowaniem pojądają.

685. Tak prawie Boskiego Niemożliwością w ten sposób mowiącego słowa. Najsświętszą MATKĘ dziwnie porużyły, różnemi ją do siebie afektami zachęcające, ponieważ pamięć, albo raczey przyszłej śmierci ułtawiczna wzmianka, Naczystsze Jey Serce bardzo przeraziwszy, wewnętrznym ią litości żalem zraniła; przeciwnym zaś sposobem, wyborna ta nauka, y ciężkiego ubóstwa przykład podziwienie uczynił, y do starania naśladowania wzbudził. Niemniej też niezmienna ku ludzkości miłość, zwyczajnemi ją płomieniami zapaliła, y tym sposobem za wszystkich ludzi, dzięki czynić starając się, heroicznie różnych enot aktami exercytowała się. Ze zaś Boskiego Niemożliwością JEZUSA, już na ten czas przezyraną miała wolą, iż żadnych inszych sukien y odzienia zażywać niechciała, tak do Niego mówiła: STYNU y Panie moy, proszę aby Młodziak Twój święty, w tak delikatnym wieku gołymi nogami po ziemi nie chodził. Dopuśćże o miłości moją, żeby iakim okryciem były odziane; podobnym sposobem dobrze wiem, że gruba ta sukna, która sobie rozkazuje robić, miśkiey naturze twojej, y wiekowi, przykry będzie, jeżeli pod spod lnianej tkanki nie wdzieiesz. Na to Dziecię JEZUS odpowiadając rzekł: Matko moja, dla okrycia nog przypuszczam podte iakie obuwie, dokąd nie przyjdzie czas predykacyi mojej, od którego boso chodzić będzie. Kosuli zaś lnianej niechce, abyś mi dała, ponieważ pobudką jest ciała, y wielu wad ludziom; y tym przykładem moim wielu naucz, aby y oni z miłości swojej ku mnie, y przy staraniu naśladowania mnie, nie zażywali kosul.

686. Zaraz tedy wspaniała Krolowa Niebiań, Najswiętszego SYNA swego wolą wypełniać zaczęła. Wefny tedy, o którą postarała się, swemi rękami z subtelnych nici iak należało uprzedła, y z tych sukienkę zrobiła nie szfryta, z wierzchu utkana, iak w sobie wielka była, nie inaczej iakby igłą wyszyta była; było zaś tkanie tamto podobne drelichowi, nieco jednak kosmate, y niezupełnie gładkie, lekkie, y strzyżone. Na ten zaś sposób robiła, ią Najswiętszą PANNĄ, iak robią ferdaczki; ponczochy zaś od wierzchu aż do spodu całe, we dwa droty niciami w kratkę przerabiane, tak, że oraz y cała, y nie bez

bez cudu niezłom-
bieniu tey, cud-
wizy, że zewła-
dow jest zrobie-
MARYI Panny
odmienił się w
lżnym y freb-
iaki z tych dw-
różnie się niem-
cale żelazny, a
lecz z tych wł-
w sobie. Zrobił
zkręconych nie-
na nogi BOGA
biła z lnu tuni-
ozdoby. Co się
ZUS wdziawał
Kozdziale pow-

687. Ty
Boskich tajem-
Przedwieczneg-
dnym, iak y w
byli w Egipcie
dni, które Nie-
Uroczyste, już
owego Roku po-
przez całe życie
co się opowie w
też tajemnicę
Uroczystość W-
wprzedażące
obfitym cnot-
nawiając owej
rą przeszłego
brodzięstwy l-
czarku Drugiej
niwerlarz zaś
swego Pozdrow-
Duchow, oraz
Jey byli naznac-
rządzeniu tak
czystości pom-
żyte Naywyż-
li: ale y od
krzyżem na t-
On, który nay-
Oycu Chwałę
dawał za to, że
tey tak sobie,
w ludzkiemu
nak swego d-
w Anniwerfara-
żenia. Gdy
niezmierni
skiem obdarza-
bowiem tak uk-
odnowiwszy, s-
uznanie, grun-
żenie. Poniew-
Głaz przenikną-
cieli się, y o-
Ołaz żalosci,

bez cudu niezłoty była. Dwa zaś w zro-
bieniu tey, cudowne skutki stały się: pier-
wszy, że zewsząd pełna, równa, y bez fał-
dow jest zrobiona, drugi, że na prośbę
MARYI Panny Kolor naturalny wełny
odmienił się w ten który jest między że-
laznym y srebrnym zupełnie średni, że
iaki z tych dwóch zaiste był, łatwo wy-
razić się nie może, ani albowiem zdawał się
całe żelazny, ani srebrny, ani też całe bry-
lancy, lecz z tych wszystkich trochę czegoś miał
w sobie. Zrobiła nadto sandały, albo pátynki
zkręconych nici i mocnych, które wdziała
na nogi BOGA Człowieka. Nakonieczro-
biła z lnu tunicellę, którą by wdziewał dla
ozdoby. Co się zaś traściło, gdy Dziecię JE-
ZUS wdziewał te szaty, w następującym
Rozdziale powiem.

687. Tym czasem pierwszy Rok od
Boskich tajemnic Wcielenia y Narodzenia
Przedwiecznego Słowa, powoli tak wie-
dnym, iak y w drugim spełniał się, gdy już
byli w Egipcie; do obchodzenia zaś tych
dni, które Niebieskiey Królowy tak były
Uroczyste, już na ten czas od pierwszego
owego Roku początek dał: który zwyczaj
przez całe życie zachowany, według tego,
co się opowie w Trzeciej Części, o innych
też tajemnicach, które potem nastąpiły.
Uroczystość Wcielenia przez dziewięć dni
uprzedzając obchodziła MARYA Panna
obfitym cnot ćwiczeniem, pamiętkę od-
nawiając owej cudowney Nowenny, w kto-
rą przeszłego Roku tak wspaniałemi Do-
brodziejstwami była obdarzona, iako na po-
czątku Drugiej Części opisano jest. W An-
niwerfarsz zaś sam Boskiego Wcielenia, y
swego Pozdrowienia, wszystkich Niebieskich
Duchów, oraz z tymi, którzy do straży
Jey byli naznaczeni, zwoływała, aby w spo-
rządzeniu tak wspaniałych tajemnic Uro-
czystości pomagali Jey, y zgodne, a nale-
żyte Naywyższemu dzięki z Nią oddawa-
li: ale y od samego Dziecięcia JEZUSA
krzyżem na ziemię upadając, prosiła, aby
On, który naybárdziej może, Niebieskiemu
Oycu Chwałę, oraz y dziękczynienie od-
dawał za to, że z Włzechmocney ręki swo-
jej tak sobie, y owszem y całemu Narodo-
wi ludzkiemu faworu udzielił, samego Jedy-
nak swego dając. To samo powtarzała
w Anniwerfarsz Pánienskiego swego Poro-
żenia. Gdy tedy to corocznie czyniła,
niezmiernemi łaskami, y roskoszami Niebie-
skimi obdarzana bywała, ustawnie al-
bowiem tak ukochanych tajemnic pamięć
odnowiwszy, słodka w Niey wdzięczność, y
uznanie, gruntowne czyniły umysłu ucie-
szenie. Ponieważ zaś osobliwą wiadomo-
ścią przeniknęła, iż Wieczny Ociec bardo-
cielił się, y owszem obowiązany był ową
Ofiarą żałości, y cierpienia, którą odda-

wała mu krzyżem na ziemię rościagniona,
przez co uprzedzała owo ofiarowanie, kto-
re miało nastąpić Boskiego Baranka na
Krzyżu przybitego; ztąd tego obrzędu mo-
dlenia się w wszystkie dni święte zażywała,
skrzętnie prosząc aby Boską sprawiedliwość
ukroć, y ułag; Miłosierdzie zaś ku grze-
sznikom rozszerzać raczył, y rozpościerać.
Nakoniec nieporównanym miłości pło-
mieniem gorejąc, te Uroczystości cudowne-
mi niektórymi pieśniami kończyć zwykła,
na przemiany z Anielskimi Chórami śpie-
wając: ci Niebiescy śpiewacy głośnie mu-
zykę reprezentowali, wiersze swoje hucznie
brzmiały, z drugiej zaś strony sama Anielska
Królowa z niewypowiedzianą słodyczą od-
powiadała: Uży Boskie takim wdziękiem gło-
sów głaskane były, że prawie wszystkie Cho-
ry, y naywyższych Serafinów, y Świętych
Pańskich. Ona sama przezwyciężyła, y przy-
ziemniejszą, y wdzięczniejszą była; albowiem
echo głośnie Jey cnot, aż do Naywyższej
TROYCY Przenajświętszey Rezydencyi,
y Boskiey i wieczney Istoty Trybunału,
albo Konfysstorza przeniknęła.

Nauka, która mi dała Niebieska Pani y Królowa.

688. COrko moja ani twoja, ani wszyst-
kich ludzi taka przezorność być
może, żeby poznała, iaki ten był Duch
ubóstwa, który miał Nayświętszy Syn moy,
mnie zaś mieć go, nauczył. Lecz ztąd
czegoś się z moiego objawienia nauczyła
bardzo wiele o zacności tey cnoty zrozu-
mieć możesz; ponieważ zapewne Jey Wy-
należca, y Nauczyciel tak; bardo ią so-
bie ulubił, y od przeciwnego występku łá-
komstwa nader się wstrzymał; albowiem
Sworzyciel niemógł nienawidzieć rzeczy
swoich, które sam stworzył, przeciwnie ie-
dnak nieograniczoną mądrością swoją
wiedział bardo dobrze, iak z nieporównaną
szkodą łákomstwo, y niepomiarowaną chci-
wość, ludzi zarażać miała, nierozumna, y
niezczęśliwa widomych rzeczy miłość,
ludzką naturę po wielkiej części zgoła
zruinować. Więc gdy nieskończoną u-
miejętnością swoją wiedział liczbę grzeszni-
ków, y owszem też samych przewiedzianych
to jest godnych potępienia, których łá-
komstwa, y cudzey rzeczy pożądania wy-
stępek do ruinny miał przyprowadzić, dla
te go bogactwy tak bardo wzgardził.

689. Tey tedy zarazie żeby iakie le-
kárstwo zgotował, sam Nayświętszy Syn
moy obrócił się do ubóstwa, częścią słowem,
częścią też uczynkiem w przedziwney rze-
czy potrzebie nauczał ią. Ze zaś ludzie ztąd
bynamnię pożytku niebiorą, iednak oczy-
wiła rzecz jest, że w tym należyćie wypeł-
nił

nił urząd Medyka, tak w opisanu, iako też w pokazaniu zdrowego na ten defekt lekarstwa. Tegoż y Ja samego przez całe życie moje nauczałam y toż czyniłam; ta ubożstwa nauką Apostołowie Kościół utwierdzili; y też nauczycielką Pátryarchowie y Święci, Kościół reformowali y podparli, wszyscy zarówno będąc miłośnikami ubożstwa, iako ofobliwcy, y wszystkim pożyteczney szkoly światobliwości; przeciwnym zaś sposobem bogactw ustawicznym pogardzeniem nienawidzili, iako zrodła wszelkiey złości, y buynego niecnot korzenia. Chciałabym tedy ażebyś się w tym ubożstwie bardzo kochała, y onego wszelkiemi szukała sposobami; ponieważ to ubożstwo prawdziwą jest pieknością, y ozdobą tych dusz, które pragną byż Oblubienicami Najswiętszego Syna moiego, bez którego (miej to sobie za pewną rzecz odemnie powiedzianą naymilszą) onych nieuzna, y owszem oczywiście niemi wzgardzi, iako łobie nierownemi y dla szpetności niepodobnymi; albowiem niemoże się to wzajemnie pomieścić, ażeby Oblubienicą była bogata, y w rozmaity próżność, y zbytne spręty obfitująca, a Oblubieniec ze wszystkich stron ubogiy y wszystkich rzeczy bardzo potrzebny; ani takie, y tak nierowne rzeczy, z prawdziwą miłością zgodzić się kiedy mogą.

690. Dlaczego jeżeli Ty Corko prawdziwą mnie Matkę twoję naśladować chcesz, a to zewszystkich sił twoich, y iakoś powinna, pewna jest, że y Ja inaczey cię nieuznam za Corkę, jeżeli niebędziesz ubogą; niebędę albowiem w tobie tego kochać, czym we mnie samey brzydziłam się. Napominam cię też oraz, abyś dobrodzieystw, ktorými od Naywyższego tak obficie udarowana jesteś, nigdy niezapominała, trzeba zaś abyś około tego bardzo była ostrożna, y czuyney wdzięczności; inaczey jeżeli będziesz natury odwłaczającej, y leniwym umysłem do każej lepszey rzeczy stosuiełz się, łatwo w obmierzle zapomnienie, y niewdzięczności niezemność wpadniesz. Dla tego codziennie pamiętkę tę odnawiaj, pokornym y pełnym miłości umysłem, BOGU oddając dzięki bezprześcannie. Są zaś nad insze Dobrodzieystwa, naygodniejszy wdzięcznego wspomnienia, że cię powołał, y w światło przyniósł, y czekał, urazy dysymulował, defekty twoje ukrywał, y nadto niezmiernemi, y powtórzonemi faworami obdąrał. Tych dobrodzieystw wspomnienie, słodka, y mocną w sercu twoim miłość sporządzi, tak, że do pracy z wielką ochotą zabierzesz się. Pan zaś łaskę swą nada, y nowemi faworami odpłacać będzie, iako ten, który od wdzięcznego, y wiernego serca, dać się po-

teżnie ciągnąć: iako przeciwnym sposobem bardzo się uraża, jeżeli kto niewdzięczny, darami y dobrodzieystwy Jego gardzi, iako albowiem wszystkie Jego łaski z obfityości, y miłości wypływają, tak strony człowiek, ktorému ie dać, czeka wysługi, wdzięczności, wierności, y affektu.

ROZDZIAŁ XXIX.

Najswiętsza Matka Dziecię JEZU-

SA w szatę nieszyta, y w sandałki obłoczy, akcyę, y ćwiczenia, ktore Pan z tey okazyi uczynił.

691. **G**Dy tedy Matka, y Panna szatę, sukienkę y obuwię, własną zrobione ręką, małuskiemu BOGU y Człowieku przystosować, y wdziać gotowała się, przed tymże Naysłodszym Synem swoim na kolana upadłszy, temi słowy mówiła: *Naywyższy Panie rzeczy stworzonych, Nieba, y ziemi Stworco, życzyłam y wprowadzić Ja gdyby możność, takie wyrobić Ci suknie, iakich wyciąga godność Boskiej Twojej Osoby, y owsem, gdyby te, które iakieszkolwiek ofiaruję Ci, z samey wewnętrzney serca mego krwi godziło się wyrobić. Jednakowoż ufam, że Ci się naybardziej zdat podobać będą, że tak proste, podłe y ubogie są. Wybierz Panie moy, y Dzieciatko Duszy moiej, jeżeli na czym zbyło, a przynajmniej niegardź dobrą chęcią, nieziemnego tego prasku y popiołu, a oraz dozwól, abym Cie w szatę te oblokła.* Przyjął usługę tę Dziecię JEZUS Naysłodzey Matki swej, od Niey tedy w sukienkę obłeczony, obuwiem otoczony, y powoli na nogi postawiony jest. Szata należytey była miary, tak nogi okrywająca, że iednak ziemi nieetykała. Rękawki przydłuższe, do połowy Ręce zasłaniały; lubo z nikogo pierwey, y przez konjekturę, miary nie brano. Kołnierzyk szaty okrągły był; na przodzie nic nieotwarty, lecz wszędzie rowny, zamknięty nieco podniesiony; y gardła tykający się Ta szata tak wyrobiona, od Boskiej Matki, przez Boską JEZUSA głowę wdziana, że ani rozpuszczać, ani rozparać trzeba było, albowiem szata powolną się czyniac, zewzad gładko przystosowała się, iako zaiste Najswiętsza Panna żądała. Gdy zaś tym kształtem przyjął szatę, nigdy potym iej przez całe życie swoje niezmienował, oprócz że podczas okrutney męki swej, przed biczowaniem naprzód, a potym też przed ukrzyżowaniem od katów był z niej obnażony; ponieważ z nim zarówno z Najswiętzym Ciałem jego rosła, iak wiele potrzebą było zawsze. Toż też o sandałkach y o wierzchnich, y o spodnich szatach, o ktorých przygotowaniu iużesmy wyżej wspomnieli; rozumieć potrzebą; suknie zaś

te by-

te bynajmniej
starość wyciera
lata trwały,
dna suknia kol
ści (ktorey od
gdy nieustracił
skaza żelzpeco
zostawiając piek
one, o ktoryc
należ w Wiczy
Świętego zło
mywał, był P
toczywszy nos
cy rak Wielkie
cie do Nazaret
ny, y tegoż p
ciemniejszy
mający, lecz y
y suknią.

692. Y
go czuła Nie
na nogach, o
niony w pielu
reku Najswię
ny. W ten
kazał wdzien
44. 7. 3. A
Pannu swoiemu
y polę też zie
pieknością stro
izatach uyrzaw
ciatko narych
iemi doskona
zaczęło, aczk
postronniemi
przez nie ktor
szych obcych
iej na ręce w
bem, gdy był
trzeba, Ta Bo
zależnym
rownaniem w
była Świętey
biencą JOZEE
stę, gdy widzi
bliwey wdzien
Pierś zaś Nay
pułtorą roku
nych, od ni
czasu bardzo
wielkość, czy
żył zaś z poc
okrażoną; fr
ki niepodrośł,
święta Jego
to jest rano, w
iako go karm
mow iamo N
żądało, lecz
Matka, nie p
żywała prze
zależ podrośł,

te bynajmniej się nieplowały, ani się przez starość wycierały, lubo trzydzieści y dwa lata trwały, w które ie nosił; ani żadna suknia koloru, ani iakności, y piękności (ktorey od ręki Panienskiej nabyła) nigdy niestraciła, ani żadną makulą, ani skazą zelzpeconą niebyła, zawsze w iedney zostawiając piękności, y iście. Suknie zaś one, o których wiemy że ie Odkupiciel nasz w Wieczerniku za świadectwem Janą Świętego złożył, niżeli Apostołom nogi umywał, był Pfafzcz, który około siebie otoczywszy nosił: ale y tamten był z pracy rąk Wielkiej Panny, y Matki, po powrocie do Nazaretu, tymże sposobem urobiony, y tegoż prawie koloru, iednak trochę ciemniejszy, y bardziey ku czarności się mający, lecz y ten roś także z Nim iako y suknią.

692. Y tym sposobem Pan wiecznego czasu Niemowlę, iednego Roku stanął na nogach, od Narodzenia swojego uwiniony w pieluchy, ustawicznie prawie na ręku Najswiętszej Matki swojej piastowany. W ten czas zaś naybardziey się pokazał w iedney urody nad synow ludzkich Piał: 44. y. 3. A Anieli wielce się dziwowali, Panu swojemu, który same Niebiosą zdobi, y polą też ziemskie rożną, y przedziwną pięknością stroi, wtak lichych y podłych szatach uyrzawży go. Lecz Niebieskie Dzieciatko natychmiast przed Rodzicami swoimi doskonale na nogach stać, y chodzić zaczęło, aczkolwiek przed inżemi ludźmi posronnemi wstrzymywało się od tego, przez nie który czas, częstokroć przy inżych obcych od Naysłodziej Matki swojej na ręce wzięty; podobnym też sposobem, gdy było gdzie z domu wynieść potrzebą, Ta Boska Piałunka wynosiła. To zaś żadnym podobieństwem, ani przyrownaniem wyrażić się nie może, iako była Świętey Pani, y Świętego Jey Oblubienca JOZEFA radość, y wesołość umysłu, gdy widzieli Dzieciatko swoje, tak ofobliwey wdzięczności, na nogach chodzące; Pierś zaś Nayszytszej Matki twoiej, przez pułtorą roku zżywał, a po tych skonczonych, od nich się wstrzymał. Od tego czasu bardzo mały miał pokarm, czyli to wielkość, czyli iakość uważać będzieł; żył zaś z początku iedną polewką, oliwą okraszoną, fruktami, albo rybami. Y pokł niepodrośł, trzy razy mu na dzień Nayswiętsza Jego Rodzicielka ięś dodawała, to iest rano, w południe, y w wieczor, tak iako go karmić zwyczaj miała. Pokarmow samo Niebieskie Dziecię nigdy nie żadało, lecz pełna miłości y starania Matka, niepospoliciey w donoszeniu ich zżywała przeżorności należytego czasu: iak zaś podrośł, tey że godziny, ktorey y ci

Małżonkowie iadali, zżywał pokarmu, a inaczey inżego czasu nie niezżywał. Ktorey zwyczaj w iedzeniu aż do doskonałego wieku zachowywał, iako się i potym powie. Gdy zaś obiadował z Rodzicami swoimi; poty oni się wstrzymali od iedzenia, poki Boskie Dzieciatko nie pobłogosławiło; a nakoncu stołu byli także przy dziękowaniu Jego.

693. Od tego czasu, od którego Dzieciatko JEZUS, o swojej mocy chodzić począł, częstokroć zwykł był ukrywać się do błagalni Matki swojej y tam sam przez nie iakićz czas przebywać, gdy zaś Nayrostopnieysza z Niewiatt, Nayswiętszego Syna swojego woli doszła, to iest czyliby sama wolała, czyli też z Nią bywać, Jey powątpienie tym sposobem uspokoił: Matko moja: (mowił Jey podobnemi myślami zabawił się) *Wnie domne, a bądź przy boku moim, iako przyszła Naśladowniczka, moia y wszystkie sprawy moje, iak tylko możesz notuj; albowiem chciałbym, ażeby w Tobie wysoka owa Oyca doskonałość, ktorey bym po każdej Duszy żadał, uformowana y żywo wyrażona była: albowiem gdy by był umysł ludzki pierwszey woli moiej, ktora bym był wszystkich ludzi darami łaski, y Swiatobliwości chciał udarować, nie sprzeciwił się, zapewne obficie, y dostatkiem odebrał by był łaski moie. Gdy zaś Rodzay ludzki sam sobie przeszkodził, pragnie na Tobie samey wypełnić wszelkie pragnienie y upodobanie moie; dla czego na twoiej duszy skarby, y owe dobra szczerobliwey Ręki moiej, z ktorych inşe stworzenia same się ogotowały, y omšem ich zaniedbały, będą złozone. Wnie pilnie uważaj sprawy moie, ażebyś ie też pilnie naśladowała.*

694. Tym tedy sposobem Krolowa Niebieska Nayswiętszego Syna swego Uczennicą stała się. A od tego czasu tak wielkie się między niemi, y tak ukryte tajemnice działy, że ich oznaczyć prawie rzecz iest niepodobna, ani też prędzey iakim pomysleniem tylko w szczęśliwey wieczności poiać się mogą. Częstokroć Święte Dzieciatko na ziemię upadłszy, albo też z ziemi napowietrze wyniesione, na krzyż ręce rozłożywszy, BOGA Oycę o zbawienie ludzkie gorąco prosiło. We wszystkich zaś tych rzeczach Nayukochańsza Matka Jego, równą go naśladowała miłością, ponieważ Ona, niemniej to wszystko, co wewnątrz w Duszy Nayswiętszego Syna leży, iako też y to co się w Ciele Jego działo, bardzo dobrze przeżywała, y widziała. Jużemci wprawdzie o tey Nayswiętszej Panny MARYI umiętności, y sposobie poznawania rzeczy, kilkakroć w tey Święty historyi, wspomniawsza; iednak potrzeba to często czynić, po ponieważ ten był początek, y owo światło

zkaż według pokazanego sobie wizerunku, Świątobliwość swoją zaczęła; y była tak o sobliwa zgoła ząćność, y tak przedziwne Dobrodziejstwo, że go wszystkie razem stworzenia żadną miarą przeniknąć niemogły, a dopiero słowa wyrazić. Bośwać zaprawdę, Święta y wielka Pani nie widziała ząwse, ale Najswiętszego Człowieczeństwa, y Duży Syna swojego widzenia nigdy nie traciła, y owszem wszystkie Jego dzieła ząd rozcznawiała; y nądto osobliwym sposobem te widziała skutki, ktorych do ziednoczenia natury Jego Boskiej, z ludzka potrzebą było, aczkolwiek samey chwali, y ziednoczenia tego, co do Istoty ich należy, nie ząwse widziała, iednak sprawy wewnętrzne, ktorymi ludzkość ziednoczonemu z sobą Bośwu honor, chwałę, miłość, y poszanowanie wyrządzała, bąrdo dobrze widziała. Był to ząs fawor ten Najswiętszey. MARYI Pąnny zgoła osobliwy.

695. A gdy się ta konwersacya bąwili, częstokroć się przytrafiło, że Dzieciątko JEZUS przy Obecności Mątki swojej rzewnie płakał, y owszem krwią się poćiła, albowiem ten krwawy pot częstokroć też y przed owym w Ogroycu krwią poceniem się miewał. A w ten czas MARYA Pąnną, Mątką Jego Najswiętszą, twarz Jego ocierając, naybąrdziej się ną te rzeczy, ktore w Duchu Jego były, zapątrywała; poznala ząs że insza jest przyczyna, tak okrutnego utrąpienia Jego, iako nieszczęśliwą zgną przeznączonych, y swoich niewdzięcznością w toż zątrącenie w pądających ludzi; ną ktorych, stworzenia iąko y odkupienia dobrodziejstwą y owszem nieskończoną BOGA moc, y miłosierdzie, wespoł, dąrmo łożone były. Podczas niezwykłym światłem zewsząd otoczonego znaydowała, przy ustąwicznej melodyi cieszących go Anjołow: gdzie też zrozumiąła iąk Niebieski Oćiec, w tym iedynym, y nayukosząńszym Synu swoim miał upodobanie. Początek tych cudownych skutkow zączął się, gdy spełniwszy pierwszy rok wieku swego, Boskie to Dziecię w sząty obleczone chodzić poczęło; wszystko ząs to inszego nieprzypuszczało świadką, oprócz Najswiętszey Mątki, ktora iąko iedna, a wybrana nąystko to zachowdó miała w sercu swoim. W ktorych dziełach, naybąrdziej miłości, chwali, uszanowania, y w dzięczności, Mąlenkiego BOGA nąśladowała; y iąkie z Nim zą zbąwienie Nąrodu ludzkiego modlitwy ofiarowała, to wszystko rozumu mego izczupłość przewyższa, że ani wymowić tego mogę com poznala. Proszę Czytelniką o Chreściąńską wiąre, y pobożność aby defekty moie były nągrózione.

696. Tym zążtem Dziecię JEZUS

rosło, tak, że wlyżkich prąwie, ktorym było znąiome, podziwienie rowno, iąko y áfek cudownie ku sobie wyćiągnęło. Gdy ząs do szóstego roku przyzedł, z domu pod ezás wychodził; chorych tu, y owdzie nąwiedzając, a naybąrdziej Szpitále, y domy żebrąkow, tām słąbnych, y potrzebnych, nąmieniwszy cudownie iąkie pocieszenie, posilając, w młósćiach swoich dźwigał. Iąkoż wielom w Mieście Heliopolu był znąiomy; skryćie albowiem owa mocą Bośwą, y świątobliwością swoją, wlyżkich prąwie sercá do siebie poćiągał. Wielu też podárunki przynosiło mu, ktore z swoich przyczyn, rący, mocą Boskiej swojej umiętności w skroś przeniknione, podczas wprawdzie przyjmował, podczas też odmąwiał w przyćciu, zostąwione ząs znówu ubogim rozdawał. Nie mąło też było, ktorzy dźwignąc się mowom Jego, pełnym osobliwej mądrości, y sposobowi w postępowaniu nąd wiek stątecznemu, y nąd ząmiar skromnemu, do Rodzicow jego przychodzili; winszując im takiego Syna. Iednak iąkofzkolwiek to się dzieło, a świat Najswiętszey Syną, y Mątki godności niewiedział, chćiał iednak Pan, y Rzadca światą iąko wybornie Mątkę swoją szanując, myśl ludzom przywieść, aby ją w nim, y dla niego czćili; ile ną ten czas stąć się mogło, lubo Jey Adorątorowie prąwdziwey przyczyny nieuznawali, dla ktorey w tak wielkim mieli ją poszanowaniu.

697. Wiele też dzieci w Heliopolu do Boskiego Dziecięcia przychodziło, iąko ten wiek naybąrdziej społecznoscą, y siebie rownemi cieszý się. W tych tedy że rozum ieszcze niebył doskonały, nie mogli poznąć, ani też rozładzić, iesze co więkzszego nąd Człowieką w nim ukryto było; z przeciwney też strony, że złość nie była w nich mężna, ani przeszkodą była do Boskiego światła: dla tego Mistrz prąwdy, kądżego z nich, iąko należało nąuczał. Wiądomość też o BOGU iąk kroplami w puszczał w sercá ich, uczył miłosći cnot, y ćwiczenia się w nich, kierując ną drogę życia wiecznego, daleko więkzym postąpkim niżeli w doyrzłych mężczyznach. A ponieważ słowa jego żywe były, y skuteczne, dlatego ich wzruszył, y poćiągnął, sercá ich tak przeniknąwszy, że ktorymkolwiek ten los zdarzył się, znacznemi y świętymi zostáli Mężami, z Niebieskiego tego nąstienia, w przyzwoitym czasie ną umysłách swoich posianego, obfity frukt rodząc.

698. Wlyżkiego tego cośię tym sposobem cudownie dąwało, Najswiętszą Pąnną wiadomość miała. Gdy tedy Boskie Dziecię od podobney pracy ktora wola Oycą Niebieskiego wypełniało, mąjąc stąranie zleconych łobie Owieczek, powracał,

wracał, wze
ką swoją zos
ną ziemię up
brodziejstw
rzy Go zą p
wáli, wyswi
gi Jego cąłow
naywyższego
Tenże honor
domu, ną z
On ząs iąlką
Mątkę, prą
áfektem. O
iákąkolwiek
aby ią błogo
cznie, ząlte
iákąkolwiek
konania, nie
ki áfekt, y n
wyczerpała
była prozńa
skutku ią prz
przyczyniała
cą się, y cz
szrodki, ktore
w naybąrdziej
ząd częścicy
z wielką miś
inszych cerem
bliwość doskon
niała, używając
mądrość we
wie Jey asylił
y ną chwały
iego mowić
kreaturą, lecz
cy y Synu swoim
y poszanowania
mądną, że czyni
rowną miści

699. N
cie w konwer
nia z swemi
y chodzie zą
wagi pokazy
mowięce cął
ty (ktore ied
łam, ząwse
miarą) wcale
w twarży Jey
Mąjestat, że
kás przyjemn
miarkowany
szanującą, byli
nie odważali
y Święty też
go skutecznoś
że Bośwo wp
się im wyiawia
ną niego, iąk
przyjemnielz
szkody od teg

wracało, wszedłszy do *Oratorium*, sam z Matką swoją został: zaraz Krolowa Anielska na ziemię upadła; dzięki czyniła za dobrodziejstwa Niewinniątkom małym, kroczy Go za prawdziwego BOGA nie uznawali, wyświadczone; to zaś czyniąc, nogi Jego całowała, iako prawdziwego, y nayszyjszego. Niebą, y ziemie Biskupą. Tenże honor oddawała wychodzącemu z domu, na ziemię przed nim upadając, On zaś łaskawie, y łagodnie, iako Syna Matkę, prawdziwie Synowskim podnosił afektem. Oprocz tego kochana Matka, iakakolwiek w ręku miała robotę, prosiła aby ją błogosławił, pierwej niżeli ją zaczął, iakże tak, że żadney nigdy okazy, iakieykolwiek zasługi, albo aktu cnoty wykonania, nie opuściła; y owszem wszelki afekt, y nadaney łaski moc łożyła, y wyczerpała. Nigdy żadna łaska w Niey nie była prożna, lecz z wszelką pełnością do skutku ją przyprowadzała, y owszem iey przyczyniała. Była tedy dziwnie starającą się, y czynną na wszelkie sposoby y środki, ktoremi w adoracyi *Wcielonego Słowa* naybardziej upokorzyćby się mogła, ztąd częściej na kolana uklęknawszy, y z wielką miłością nayspokorniey schylona, inszych ceremonii, ktorych albo swiętobliwość doskonala, albo roztropność namieniała, używała. Tak wielka zaś była Jej mądrość we wszystkim, że Swięci Aniołowie Jej asystujący, niezwykle zadumieni, y na chwały Boskie wylani, jeden do drugiego mówili: *A co to jest ta, prosta nprawdziej kreatura, lecz w takie optymalne delicye stworcy, y Syna swego! iaka jest ta w oddaniu czci, y posłanowania Nayszyjszemu tak przezorna, y mądra, że czynnością swoją, ochota, y nieporównana miłością nas wszystkich przechodzi.*

699. Naoślatek naysłodszy Dziecie w konwertacyi y zwyczajnie postępowania z swem Rodzicami, gdy już rosnąc y chodząc zaczęło, potrochu więcej powagi pokazywało, niżeli w pierwiez niemowlęce czasy, ztąd miękkie owe pieśczo-ty (ktore jednak, iako wyżey napomnia-łam, zawsze były pod pewną y należyta miarą) wcale zniesione są, taki albowiem w twarzy Jego iasniał skrytego Bosstwa Majestat, że gdyby częściej zmieszana iak-kaś przyjemnością y słodkością, nie był umiarkowany, takim strachem y boiżnią szanującą, byliby napełnieni, że mówić ciele nie odważaliby się. Lecz Boska MATKA, y Święty też JOZEF, taką w Obliczu Jego skuteczność, y tak coś Boskiego czuli, że Bosstwo wprowadzie y Boska moc iawnie się im wyiawiała, oraz jednak patrzałł się na niego, iak na naysłodszy, y nayszyjszego Oycę. Jednak bez prze-żkody od tego Majestatu, y wspaniałości,

pokazywał się Synem Boskiej MATKI, y JOZEFĄ Świętego tak szanował, że Oycę w nim y Imię, y urząd uznawał; y tym sposobem, tymże Rodzicom swoim, iako nayspokorniejszy SYN posłuszny był, y poddany. Y te wszystkie urzędy cnot, sto-ponie, y akcy, teraz powagi, wkrótce zaś posłuszeństwa; teraz Majestatu, zaraz po-kozy; teraz wspaniałości Boskiej, za mo-ment przyiemności ludzkiej; mocą nie-skończoney Mądrości swojej tak dobrze, umiał szafować, że każdemu dał, co iego było; ani zmieszaniem jedną drugiey nie przeszkadzała, ani wielkie akcy ciężały, albo przelzkodą były małym. Niebieska zaś Pani w obierwowaniu tych tajemnic u-ślawicznie napięta była, y ona sama go-ndnie (ile jednak stworzenie czynić może) y głęboko przeyrzała wszystkie Nayswięt-szego SYNA swego uczynki, y ktory w nich niezmierna Jego Mądrość trzymala, sposob. Już zaś nad wszystkie siły odważyłby się ten postępować, kto słowy chciałby to wy-łożyć, co przez nayszyjsze te tajemnice, w nayszyjszym Jego, y gruntowney mą-drości Duchu, wykonano jest: iako Nays-świętłego SYNA swego we wszystkim we-ślug sił swoich naśladowała: iak w sobie samey żywy y niewypowiedzianej swięto-bliwości obraz, weślug Boskiego tego Ory-ginału, wyabrylowała. Dusz tych, ktore w Heliopolu, y gdzieindziej w Egipcie na- wrocone są, chorzy, ktorzy zdrowie ode- brali, cudą przez owe siedm lat mieszka- nia czynione, pewną liczbą nie mogą być opisane. Tak iakże szczęśliwe y pożyte- czne Egipcjowi było szalone Heroda okru- cienstwo y zbrodnia. Albo raczej, taka jest moc Boskiej dobroci, y nieskończoney Mądrości, że z złego, y grzechow wielkie umie wyprowadzać dobrą. Y ten jest pro- ceder Boskiego miłosierdzia, jeżeli przez zabronienie tobie weyścia, zktąd bywa od- pędzone, zaraz gdzieindziej do drzwi ko- łace, y gdzie tylko otwartą znajdzie for- kę, nią się ciśnie: tę albowiem ma skłon- ność do czynienia dobrze narodowi ludz- kiemu, że wielkie wody grzechow, y niewdzi- czności ludzkiej zapaloney iego miłości zaga- sić nie mogą.

Nauka od Nayswiętłey MARYI Panny mnie dana.

700. COrko moią zaraz od tego czasu, w ktory pierwszym mandatem do- pilania życia mego Historyi, przymulzona jestes, zaczęłaś uznawać, że Pan oprocz inszych, y to też zamysla, aby całemu światu iawnno było, iak wiele ludzie Jego y moiey powinni miłości, o ktore ie- dnak obie takdalece niedbały, y głębokim za- pa-

zapamiętaniem zakrywaś. Nayprawdziwsza rzecz jest, że w tym samym wszystko zamknięto jest, y wydać się, iż ludzi dotąd kochał, aż na Krzyżu za nich śmierć poniosł: ostatni ten był termin, którego niezmierna miłość dosięgła, daley zaś dosięgnąć nie mogła. Jednakowoż, w wielu tak roskrzewiła się niewdzięczność, że lenią się pamiętać, o tym naywyższym dobrodzieystwie. Tych tedy, y owszem y wszystkich, żeby iakikolwiek płomień zapalił, y służyła za bodziec do wzruszenia wiadomości tego, co Wcielonego Słowa Majestat w przeciągu trzydziestu y trzech lat z miłości ku ludziom czynił: iako bowiem każdy z Nayświętszych Jego uczynków nieskończonego jest szacunku y zasługi, tak wyciąga nieskończonego y wiecznego od człowieka o wdzięczność starania. Gdy bowiem Ja, od Boskiej potencji za świadka do tego wszystkiego naznaczona jestem, tak zaprawdę powiadam ci najmilsza, iż od pierwszego momentu, w który w życie moje poczęty jest, nigdy nie spoczął, bezustannie do OYCA wołając, y o ludzkie prosiąc zbawienie. Y nie mniey też odtąd już wszelkim sposobem, którym mogł, Krzyż ścisłał, nie samym efektem, ale y skutkiem, od niemowlęcego wieku swego, częściej w formę Krzyża ułożony, zwyczajem tego przez całe życie potym dochowując. Ja zaś Jego naśladowując w uczynkach, y modlitwie za ludzi uczynionej, zaraz od pierwszego owego wdzięczności aktu, którym za wzięte Nayświętsze swoje Człowieczeństwo dzięki oddał, dzielnie za nim postępowałam, y Jego naśladowałam.

701. Dla tego niech zrozumieją ludzie, że jeżeli Ja byłam świadkiem reparowanego ich zbawienia, y przyłożyłam się do tego; iż Ja w dzień Sądu, kiedy B O G Sprawiedliwość swojej sprawy przed nimi widocznym argumentem będzie dowodził, według słuszności postąpię, gdy owym ludziom nieużytym, y niewdzięcznym tak wielu dobrodzieystw, od Nayświętszego SYN A mego, y mnie samej świadczonych, y tak nikczemnie zapamiętałym, opiekę moję odmowię. A co na ten czas za odpowiedź, albo wymówkę będą mogli pretendować miżerni! iaką zasłoną siebie y swoje grzechy okryją, kiedy od samej Prawdy tak wiele razy nauczeni, napomnieni, y oświeceni, jednakowoż ślepli! Jakim przymierzem niewdzięczni y nikczemni ludzie ufają, iż dostąpią miłosierdzia od Sędziego, sprawiedliwość y prostotę należyście zachowującego, od którego przecię w czasie sposobnym wezwani do zdrowego zmysłu, y czekani, y owszem niezmiernie dobrodzieystwy napełnieni byli, oni zaś

wszystko to poprzewracawszy, za próżnością szli wszelkim staraniem! Lękay się ty raczy Corko moia, y tey ślepoty y niebezpieczeństwa obawiaj; Nayświętszego SYN A mego, y moich uczynków pamięć w tobie odnawiaj, y wszelkim staraniem naśladowuj. Krzyż z porządkiem posłuszeństwa nos ustawicznie, tak albowiem zawsze mieć przed tobą będzie, któremu wdzięczną, oraz y podobną być powinnaś. Oprocz tego notuy, że SYN y Pan mój naród ludzki odkupić wprawdzie mógł daleko mniej cierpiąc, jednak niezmierna Jego ku ludziom miłość chciała być tak wielką, y tak wiele cierpiącą. Więc tak znaczney dobroci odpowiadaj, ani (iako często dla gnułności bywa) mało za wiele oddawać, przystoi. Ty wspólnie z cnoty w cnotę, z pracy w pracę idź, abyś należytości twojej zadość uczyniła, y towarzyszą ci słała. Panu memu, y mnie tak skrzętnie pracującym na zbawienie ludzkie. Cokolwiek zaś uczynisz przed oblicznością Wiecznego OYCA, za dusze ludzi, oraz z ich zasługami ofiaruj.

ROZDZIAŁ XXX.

IEZVS, MARYA, y IOZEF idac
za wola Naywyższego z Egiptu,
wracają do Názaretu.

702. Naznaczony od Przedwieczney Mądrości pełnego Tętna wygnania czas już się był spełnił, gdy Dziecią JEZUS z Rodzicami swymi w Egipcie bawiąc, wieku siedmiu lat doszedł, żeby tedy z Niebą wydanemu prognostrykowi zadość uczynili, trzeba im było do Názaretu wracać. Więc Przedwieczny OCIEC Nayświętszego SYNA swego Człowieczeństwu wolał swoje dnia pewnego, gdy oraz byli zwykłym ćwiczeniem zabawni, przy obecności Boskiej MATKI namienia: co ona w zwierciadle Ubostwionej owej Dufzy poznała, widząc oraz w iaki sposób rozkaz Oycowski przyjął, aby iako nayprędzey skutkiem wypełnił. Podobną ochotę y śmiałość Niebieska Krolowa Boskiemu się ordynansowi poddała, lubo już na ten czas w Egipcie więcej znaiomych y przyjaźnych miała, niżeli w własnej Oyczyźnie, Mieście Názaretanckim. Wprawdzie Boski SYN, y MATKA Jozefowi nie przełożyli co z Niebą zrozumieli, lecz dobrze tey nocy pokazał się we śnie Anioł Pański Jozefowi Math: 2. iako z opowiedzenia Mateusza Świętego, iawną mamę, y napomniał go aby wziął Dziecią y Matkę Jego, y siedł do ziemie Izraelskiej. Gdy już pomarli, którzy szukali

Dufzy

Dufzy Dziecią
niezbożnego d
bowiem Nayw
stworzonych
dla tey przyc
prawdziwym
Matką, Jozef
wola, chciał
lilei, nie od
skiey był ord
pedycya Świę
skiey tey Fan
Rządca był
sposobem wś
y model, z k
czna rzecz i
według tego
go opatrność
czyła, bywa
rzy w miły
trzymają po
enotami, y
dzali) jedna
tym, którzy
szemi, podda
703. S

wstawy do
świętley MA
skaz przekład
że wola OYC
nie należy.
nowili iść, te
były domu
własną ręką
albowiem z
aby to, co n
wey wręczki
dobrze wiedz
GIEM miłos
nia ręce, y ty
z tym spo
czyniła, pok
niwliży, rzek
co posiadał
braci swoich
mek, który
świętszych
ny, y owsz
Kąpłana w
ściu ich doś
szym, y naye
szkanie, ze
przyprowad
skonalego. I
wości odcho
ty takie zo
Sukcesorowi
mogli; lubo
y stylizeli, z
tym mieycu
którym wiel
cy przez tal

Duszy Dziecięcia, to jest Herod, y iego niezbożnego dzieła Ministrowie. Tak albowiem Naywyższy BOG we wszystkich stworzonych rzeczach kocha porządek, dla tej przyczyny, gdy Dziecie JEZUS prawdziwym był BOGIEM, y czysta iego Matka, Jozefa świątobliwość daleko celowała, chciał jednak, aby powrot do Galilei, nie od SYNA, ani od MATKI Boskiej był ordynowany, lecz wszystką expedytą Świętemu JOZEFOWI, który Boskiej tej Familij Ekonomem, Głową, y Rządcą był, polecona jest, podawszy tym sposobem wszystkim śmiertelnym wizerunk, y model, z kądby koniekturowali, iż wdzięczna rzecz jest Panu, kiedy sprawy nasze według tego rządu, który najmędrza iego opatrność rzeczom naturalnym naznaczyła, bywają odprawiane; y żeby ci, którzy w mistycznym jednym ciełe miejsce trzymają poddanych (choćby podobnośnotami, y inszemi prerogatywami uprzedzali) jednak Przełożonym podległymi, y tym, którzy w urzędzie widocznym są Starzemi, poddani być powinni.

703. Święty tedy Opiekun zaraz powstałszy do Dziecięcia JEZUSA y Nayświętzey MATKI poszedł, Pánki im rozkaz przekładając, oboje zaś odpowiedzieli, że wolą OYCA wszelkim sposobem wypełnić należy. Dla tego bez odwłoki postanowili iść, te rupiotki, które w ubogim były domu na żebractwo rozdawszy, a to własną ręką Dziecięcia Boskiego. Miała albowiem zwyczaj Nayświętsza PANNA, aby to, co miała rozdawać ubogim, pierwej wręczki małego BOGA włożyła, dobrze wiedząc, że Dziecie który jest BOGIEM miłosierdzia, wprawne ma do dania ręce, y tym chętnie się bawi: gdy Go zaś tym sposobem jaśmużnikiem swoim czyniła, pokleknawszy, y adorując uczyniwszy, rzekła: SYNU y Panie moy, wez, co pożądasz, a między ubogich przyjaciół, y braci twoich podzieli. Szczęśliwy zaś ow domek, który przez te siedm lat od Nayświętszych Mieszkańców dziwnie poświęcony, y owszem od JEZUSA Naywyższego Káplana w Kościele konsekrowany, po odeściu ich dostał się niektórym naynabożniejszym, y naypobożniejszym ludziom na mieszkanie, ze wszystkich których w Heliopolu przyprowadził BOG do życia rozumnie doskonałego. Dla których zaiste od świątobliwości odchodzących, y starania się o cnoty takie zostawione jest szczęście, iakiego Sukcesorowie ani zrozumieli, ani pojąć mogli; lubo wprowadzie z tego co widzieli, y słyszeli, szczęśliwymi się sądzą, że na tym miejscu zdarzyło się im mieszkać, na którym wielkiej świątobliwości Wygnancy przez tak wiele lat rezydowali. Po-

bożność tę, y nabożney woli áfekt, dobry BOG obfitym Niebieskim światłem y Boskimi ratunkami do dostąpienia wieczney szczęśliwości szczerobliwie nagrodił.

704. Zostawiwszy tedy Miasto Heliopol, do Palestyny poszli, tychże znowu Aniołów zażywając w komitywie, których w pierwszej podróży z sobą mieli. Wielka Krolowa z BOGIEM Dziecięciem, którego w płaszcz obwinionego przed sobą trzymając, na ośielku iechała, przy nich zaś JOZEF Święty obok piecho szedł. Gdy znaiomych y przyjaciół swoich, których w Heliopolu mieli, żegnali, bardzo wielkim żalem przyjmowali pożegnanie, ponieważ wielkich swoich Dobrodziejów niechętni traciłi; z takim tedy płaczem, y wzdychaniem, y łzami, o iakim wierzyć ledwie się może, od nich odstawali, wiedząc y publicznie wyznając, że wszelka ich pociecha, ucieczka, y w mizeryach ratunek odchodził. Jakoż tak wielka była miłość Egipcyanów ku tym trzem Osobom, iż z trudnością, y ciężkością z Heliopolu wypuściliby ich byli, gdyby Boska potęga do wyjścia ich, nie pomogła; przezuli albowiem już skrycie, iak okropna nocnymysłem swoim dezolacyi, przy nastąpieniu mizeryi, miała nastąpić, kiedy owo Słońce, które oświeca każdego człowieka, y ich dotąd w swoich utrapieniach objaśniające znowu zapadało. Pierwej zaś, niżeli do puszcz przyzli, przez miejsce niektóre Egiptu przechodząc, łaski y dobrodziejstwa wszędzie świadczyli; cudá albowiem dotąd czynione, nie dozwoliły, aby byli skrytemi y nieznaiomymi, y owszem, w okolicach owego Kráiu wielka o nich wiadomość y sława rozgłoszona była. Tym zaś ogłosem przez całą Prowincję rozniesionym, chorzy, mizerni, y potrzebą iaką uciążeni, wzbudzałi się szukać u nich ratunku, y środka, który gotowy, tak dla ciała, iako y dla Duszy wszyscy znajdowali. Leczyli tedy częste choroby, y wielką liczbę czartów od opętanych odpędzali, lubo rozeznąć nie mogli, od kogo tak byli pokonani, lubo Boskiej iakiś doznawali mocy, sobie wprowadzie bardzo nieprzyjaczney, ludziom zaś nad zamiar, dobroczynney.

705. Zgoła dla relacyi wzytkiego, co wychodzącym z Egiptu, y tu, y owdzie trąfiło się, niechęć się bawić, gdyż ani tego potrzebą jest, y niepodobienstwoby było długo o tym dyskurs ciągnąć, dofpowiedzieć, że wszyscy, którzy z miłości, albo pobożności przystępowali, od nich według proporcji y światłem Prawdy oświeceni, y łaską uprzedzeni, y Boskiej miłości grotem przeniknieni, odchodziłi, skrytą pewną moc y cnotę w sobie doznając,

Rrrz

kto-

XX.

EF idac
z Egiptu,

Wieczney Mę-
nie wygná-
Dziecie JE-
cie bawiac,
by tedy z-
i żadołyc-
aretu wra-
C Nayświę-
ństwu wolą
z byli zwy-
rzy obecno-
i co oná w
Duszy po-
polob rozkaz
nayprzedzey
ochotą y fa-
nu się ordy-
ten czas w
przyjanych
nie, Miescie
oski SYN, y
li co z Nie-
nocy poka-
nu Math: 2.
Świętego,
o aby wziął
ziemie Izra-
rzy szukali
Duszy

ktora łagodną wiołencyą, do lepszych ciągnęła ich akcyi, aby zostawiwszy ścieżkę śmierci, za wiecznym szli życiem. Więc pościągani od Oycy, przychodzili do Syna; y wracali się znowu do Oycy, Boskim światłem od Syna wzruszeni, gdy zapalonym rozumem OYCA Bóstwo uznawali, które wprowadziło w sobie samym świat, gdyż nie był ielzcze czas do wyiawienia iego, lubo ogień on, który przyszedł spuszczać, y na świecie zapalać, każdego czasu Boskie czynił operacye.

706. Gdy tedy spełniły się tajemnice w Egipcie, które z Ordynacyi Boskiej woli, tamże miały być wypelnione, y Krainę tamtę wizerz y wzdufz napełniwszy cudami, y znakami, Boscy nasi Wygnancy z Ziemi miezkania, znowu wyszli na pustynię owę, przez którą byli weszli. Wiele zaś trudności tam znaleźli, nieinaczey iak pierwey, gdy z Palestyny wyszedłszy, przechodzili przez wspomnianą Pustynię, przyjmując od Pána czas, y miejsce utrapienia, y ciężkości, aby potym wygodną pomocą mógł ich rozweselić. W podobnym tedy niedostatku rzeczy potrzebnych będącym, przez Anjołów swoich Niebieski OCIEC ratunek im dawał, iako y w pierwszej podróży; y samo Dziecie JEZUS tymże Anjołom rozkazywał przynosić potrawy, Najswiętłzey MATCE swojej, y Pánińskiemu Oblubieńcowi; który, żeby z większą poćiechą fawor ten przyjmował, Boska MATKA, Niebieskim Geniuszom dającego mandaty słuchając, y widziąc, że co było rozkazano czynili, y przynosili według nakazu. Święty zaś Pátryarcha ztąd naywięcey brał poćiechy, y bardzo ożywiony jest, który zbytecznie trapił się, widząc, że Krolowi y Krolowy Niebieskiej na potrzebách zbywało. Gdy zaś znowu insza przyciłnęła potrzebą, Boskie Dziecie wielowładney swojej zażyło mocy, iezeli był pokarm iaki, tak go przyczyniając, aby wystarczył niedostatkowi. Ostatnie okoliczności, które się trąfiły w tej peregrynacyi, podobne są do owych, które wyżey w Rozdziale dwudziestym drugim są przełożone, dla czego tego tu powtarzać nie będę. A gdy już ku Palestynie zbliżali się, Pániński Oblubieniec, iako był we wszystkim pieczołowity, widząc, że Archelajus krolował w Judzkiej ziemi, na miejscu Heroda Oycy swego, bat się, aby snadź nie tylko Krolestwą, wespół y Herodowego przeciwn Dzieciąciu JEZUSOWI okrucieństwá dziedzicem się nie pokazał; minawszy tedy Judzką ziemię, y Jeruzalem, przez Kray pokolenia Dan y Izachara, udał się do Galilei niższej wedle morza Europejskiego idąc, puściłszy Jeruzolimę na prawey ręce.

707. Poszli do Oyczyzny swojej Názaretu; Názareńczykiem albowiem miał się nazywać Człowiek BOG. Gdzie dom fwoy pierwszy ubogi ow, światobliwey jedney Niewieście, Boskiemu JOZEFOWI w trzecim pokoleniu krewney, w staranie oddany, iako w Księdze trzeciej, w Rozdziale siedmiastym rzekło się, pilnie strzeżony znaleźli. Tą samą Świętego JOZEFA pokrewną, onego też czasu, gdy Niebieska Krolowa u Świętej Elzbiety była, Świętego Męża gospodynią była. Ten zaś Najswiętłszy Góspodarz z Judzkiej ziemi do Egiptu odchodząc, przez list przed odeysciem do niej dany, wierności iey, y straży domu ze wszystkim, co w nim było, powtornie załecił; wszystkie tedy rzeczy na dobrym miejscu położone, oraz y tę krewną swoją załacią, która ich z wielkim weselem przyjęła, wielki bowiem afekt ona ku Páni naszey miała, chociaż o Jey godności ielzcze nie wiedziła. Weszła tedy Boska Páni z Najswiętłzym SYNEM swoim, y Pánińskim Oblubieńcem, y zaraz na ziemię padłszy, Pána uczciła, dzięki za to oddając, że przed Herodą okrutną radą wprowadzonych, a na wygnaniu bez żadnego niebezpieczeństwa zachowanych, przywrócił do spokoyności, przebywszy szczęśliwie tak wielu, y tak uprzykrzonych drog prac; a naybardziej, że z Najswiętłzym SYNEM swoim w wszelkie cnoty y łaski ozdobił, powrócił.

708. Tu tedy Najswiętłsza MATKA przy pomocy Boskiego Dzieciąciá życiu, y nabożeństwu swemu sposób y porządek názaczyć umyśliła, nie dla tego, że w drodze mniey porządnie rzecz iaką wykonała, ponieważ zawsze wielkiey roztropności zażywała, y akcyę Najswiętłszego SYNA swego w podróży ustawnie umiała naśladować; lecz dla tego naybardziej, bo w domu swoim przy ipoczynku zostając, wieleby się czynić godziło, co nie w domu wykonać, była rzecz niepodobna, chociaż wszędzie prym brła pieczołowitość ową, którą się starała Najswiętłszemu SYNOWI swemu w dziele zbawienia naszego, które od Przedwiecznego OYCA nayofobliwiey miał zlecone, pomocy swojej dodawać. Do promowowania wprowadzić naywyższego tego końca, naywspaniałszą Krolową nala z samym Odkupicielem wszystko spraw swoich pracą łączyła, w wypłaceniu tego ustawnie zabawna, iako się w przeciągu tej drugiey części obszerniej pokaże. Nie mniey także Święty JOZEF, co do iego należało urzędu y powinności, porządnie wykonywał, o to nayofobliwiey usiłując, ażeby z pracy rak swoich SYNA, y MATKĘ Boską, y siebie samego wyżywił. A ztąd ta była Męża tego szczęśliwość.

wość, że od
kłętwą, prze
nom praca ra
pokutę przepe
gosławieństw
poćieczenie
on albowiem
GA samego,
y co wokreg
świętłszą MA
pracy swojej

709. Staranie, Nay
cznym umy
wała. Dla
wała, y tru
kcyi było w
towaniu jed
nieustająca
wdziękiem,
Wewszystkim
słuszną, y
elitymacyi i
nicą, lecz b
chodzi w
MATKĄ był
całego swiat
wielkich rze
mi chodzić,
wizytę był
z sobą rozwa
wana jest,
nia iakiey za
przyniesie m
broczynności
zdął) przez
go dostąpić
głębokiey po
swoie życie
wizem, czyn
błoto. Coko
mnieyłego
kowaniem P
iák źródła
wypływało.
rzeniu wdzię
ko Boskiej
ta, uznawał
ła, iż się iey
nym zaś, z
koniec niekt
siły: wyzna
cya, wszystk
wizytę do
tnie y udzi
remi szrodka
sposobami, y
kazy mogła
niła, co swia
do wielakiey
zblizonego
łow przez t

wość, że odmiennszy pospolity styl przekleństwa, przez które inszym Adama Synom praca rąk, y pot czoła za karę y pokutę przepowiedziany jest, iemu w błogosławieństwo, fawor, y nieporównane pocieszenie wszelka praca odmieniona jest: on albowiem sam obrany jest, ażeby BOGA samego, którego jest Niebo y ziemia, y co w okręgu obojga zamyka się, y Najswiętszą MATKĘ Jego, nakładem potu y pracy swojej żywił.

709. Pracą tę JOZEFĄ Świętego y staranie, Nayukochańca Oblubienicą wdzięcznym umysłem y rekognicyą przyjmowała. Dla tego, aby wet za wet oddawała, y trudem nagradzała, co iey funkcyi było w świadczeniu iemu usług, y gotowaniu iedzenia, dozornie wypełniała, nieustającą przeżornością, skrzętnością, wdziękiem, y łagodnością iego posilając. Wewszystkim naybardziej była mu posłuszna, y równą pokorą, w swojej też estymacyi iemu podległa, nie iak Oblubienicą, lecz bardziej iak służebną; a co przechodzi wszystko, całę nie pamiętna, że MATKĄ była samego Stworcy, y Pana całego świata. Sądziła się niegodną byż wizerkich rzeczy, nawet y po samej ziemi chodzić, która zasłużyła na to, aby iey wszystko było odebrano. Gdy zaś sama z sobą rozważała, iak z czego produkowana jest, a daremnie, nie z poprzedzenia iakiey zasługi, albo przyczyny, BOGA przywieść mogła, do takiej ku sobie dobroczynności, ani też potym (iako się iey zdało) przez iaką akcyą swoją mogła tego dostąpić; z ktorey przyczyny do tak głębokiey pokory przysła, iż przez całę swoje życie lądziła się byż błotem, y owizem, czymśi daleko podleyszym niż błoto. Cokolwiek nakoniec dobra bynajmniejszy odbierała, statecznym podziękowaniem Panu nagradzała, od którego, iak źródła y przyczyny wszystko dobro wypływało. Niemniej też wizerkemu stworzeniu wdzięczną się pokazywała, które iako Boskiey Dobroci y potencji instrumenta, uznawała: niektórym dzięki oddawała, iż się iey dobroczynnemi stawały; innym zaś, że dobrze iey nie czyniły, nakoniec niektórym, iż się cierpiały y znosiły: wyznawała, iż wszystkim ma obligacyą, wszystkim bezustannie błogosławiła, wszystkim do nog rzucala się; na to skrzętnie y udzielnym staraniem napięta, ktorem i środkami, konstem, inwencyami, sposobami, y racyami, wszelki czas y okazya mogła zaskarbić, aby zawsze to czyniła, co światobliwszego, doskonalszego, y do wizerkiey cnoty społeczności bardziej zbliżonego, y stosującego się było; Anjołom przez to w ustawiczne podziwienie.

wprowadzając, Naywyższego zaś w osobliwe upodobanie.

Nauka, która mi Królowa Niebieska dała.

710. **C**Orko moja, w tym wszystkim co Naywyższy we mnie y przezmnie udzielał, gdy mi rozkazał przenosić się z miejsc na miejsce, z Królestwa do Królestwa, serce moje nigdy nie było zmieszane, ani Duch mój smutkiem iakim ogarniony; albowiem zawsze serce moje do wszystkiego, co się podobalo Boskiey woli, gotowe miałam. Y lubo mi Boski Majestat opowiedział, koniec dzieł swoich, iednak to nie zawsze się stawało, od początku ktoreykolwiek akcyi, tak, że nieco zostawiona mnie samey, siła miałam do cierpienia. Zaiste człowiekowi wystarczać powinno to iedno, że wie, iż z Boskiey woli ordynacyi rzecz iaka przytrafia się, a reszty nie powinien nazbyt dochodzić, czemu y z iakich przyczyn to się trafia. Ta sama wiadomością, dobrze kontente umięć byż owe Dulze, które Panu BOGU iedynie podobać się starają, ani różnicy nie czynią między lukcesami szczęśliwemi, albo przeciwnemi; dopieroż mniey mają respektu na własną skłonność. Chcę tedy abyś tą mądrością iak naybardziej celowała, a to tak dla naśladowania mnie, iako też z twojej obligacyi, którą Najswiętszemu SYNOWI memu obowiązana jesteś, pomyślności y przeciwności, które w śmiertelnym tym życiu trafiają się, przyjmować jednolitą twarz, y tą statecznością umysłu, tak żebyś nie błędła od smutków, iako też w pomyślności nielworną radością nie rozpywalała się; dobrze wiedząc, iż Naywyższy, wszystko co się ludzkom trafia, według upodobania twego dysponuje.

711. Zróżnych zaiste sukcesow tak pomyślnych, iako y opacznych, życie ludzi na tym świecie wyrabia się. Teraz to się ludziom trafia, co się im podobasz, w krotce nad czym tęsknią. Ze zaś tym czasem serce ludzkie taczupłe jest y ograniczone, ztąd następuje, że z wielką nierównością do tych ostatnich rzeczy ciągnie się; albowiem co mu ukochane y upragnione jest, to z radością przyjmuje; przeciwnie zaś, co nie przyjemne y niesmaczne zdarza się, na to bezustannie smuci się, y troszcze. Odmiana ta y niestateczna w dobrym alternata, wielom enotom nazbyt niebezpieczna jest; miłość albowiem w ten sposob wskroś wzruszona, gdy nierządnie od rzeczy iakiey strapiiona jest, nie mogąc iey dostąpić, zaraz do pragnienia czego innego wzrusza się,

práciując nowym pragnieniem ułagodzić tęsknicę urodzoną z rzeczy odmowionej: jeżeli zaś dostępie, zaraz miarę przebiega w delectacyi, y prawie topi się w tym, że otrzymał czego pragnał; a przez częste woli chwiejącey się odmiany, w większe różnych pałły nawalności bywa wprowadzony. Dla tego ty pilnie obserwuj to niebezpieczeństwo najmilsza moia, y z korzeniem wyrywaj serce twoje od podobnych węzów y węzłów wolne utrzymuj, szczególny Boskiej Opatrności otwieraj go; ani dozwalaj, aby się skłaniało do rzeczy upodobanych y upragnionych, iako też przeciwnie nieustraszone miej, od przeciwnych y nieprzy-

jemnych. W samej BOGA twego woli ćiesz się, y rozweselay; pragnienia twoje niech cię nie poniżają, ani desperuy, gdy nie masz pomyslnych sukcesów: powierzchowne zabawy niech cię przeszkoda nie będą, a co przedtym światobliwie zaczęłaś czynić, od tego nie przestawaj; nad wszystko niech cię najmniej nie ciągnie ludzki respekt, albo prozne stworzenia iakiegokolwiek uznanie.

Nakoniec, na wszystko co teraz czynisz, miej baczność y uwagę, a za memi śladami wielką miłością y uśtawicznością iść, staraj się.

Koniec Xięgi drugiej, w Części drugiej Boskiej tej Historii.



KSIE-



K

PRZ

W D

Zamyk
sza PAN
bie wyra
to praw
zań Bosk

w tym y
zefą,
Chr

R C
CHRIST
swoia

712



przebywali,
to. Ja zaś g
tajemnice, k
Człowiekiem
do lat jego d
czętey nauki
ste, y roz
choć iat bym
lednak bardz
względem r
ney trudność
szczupłości,
jest białagł
za oświecen



K S I Ę G A P I Ą T A
T E Y
P R Z E D Z I W N E Y H I S T O R Y I,
K T O R A I E S T T R Z E C I A
W D R U G I E Y C Z Ę S C I,

Zamyka życia doskonałość, przez którą Nayświętsza PANNA sprawy Dusze Nayświętszey SYNA swego, na sobie wyrażała y naśladowała. Jakim sposobem od Niego około prawą łaski, artykułów wiary, około Sakramentów, Przykazań Boskich miała informacyą, y z iaką ochotą y wysokością w tym wszystkim się ćwiczyła. Także śmierć Świętego Józefa, Káznodzieystwo S. Janá Chrzciciela, Pość y Chrześć Chrystusow, wezwanie pierwszych Uczniow, y Chrześć teyże MARYI PANNY, Páni nászey.

R O Z D Z I A Ł P I E R W S Z Y.

CHRISTVS Pan już w Názarecie mieśkaiac, z Nayświętszą Mátką swoją, poważnie y ogromnie sobie postępuje: przytrzymawszy wśelakiey łagodności, y co przez to umyslił?

712



A powrotem JEZUSA, MARYI, y JOZEFA do Názaretu, natychmiast podłe y ubogie támtomieszkanie w którym przebywali, znowu Niebem się ziemskim stało. Ja zaś gdybym te chciał opowiedzieć tajemnice, które się między B O G I E M a Człowiekiem, y Jego Pánienską Mátką aż do lat jego dwunastu, a po tych, aż do zaczętey nauki trąfiły, wieleby mi ksiąg zajęte, y rozdziałow przyszło piśać. Atoli choćatżbym y naywięcey pisała, przecieśz iednak bárdzo mało bym powiedziała, tak względem rzeczy prawie niewypowiedzianej trudności, iako też względem moiey szczupłości, gdyżem lichą y nieumieitną jest białagłową. Cożkolwiek iednak powiem, za oświeceniem y powodem Naybłogo-

sławieńszey Panny a Páni nászey: To zaś, co jest nayosobliwszego, y coby naybárdziej mowić potrzeba, całé nietknięte, y niewypowiedziane zostanie: ponieważ nie iako ani rzecz podobna, ani przyzwoita, aby w tym życiu wszystko się to obiawiło, ale raczey do przyszłego życia, ktorego się spodziewamy, jest zachowane.

713. Tak tedy w kilka dni iak z Egiptu do Názaretu powrócił; CHRISTUS Pan Nayświętszą MATKĘ swoię podobnym znowu ćwiczeniem, iakim ią w dzieciństwie swoim obiał, (iako się w pierwszey Części Księdze drugiey, rozdziału dwudziestego siódmego powiedziało) doświadczać postanowił: lubo teraz w ćwiczeniu miłości y używaniu mądrości zdolnieyszą już, y zupełnieyszą był. Przecieśz iednak, ponieważ moc Boska bez granicy, miłość Jego bez

A

konca

końca, tak też Naywyższej Krolowy Niebá y ziemie obłzerniejsza sposobność, y wyborniejsza była nad wszystkich innych kreátur zdolność: przeto umyślił ją Pan tym sposobem, na najwyższy stopień światobliwości y zasług wynieść. Do czego y to się przydać, że także tym sposobem iako prawdziwy życia Duchownego Nauczyciel, chciał ją tak doskonalszą y tak mądrą wystawić uczennicę, aby na potym ona zupełna Mistrzynią, y ożwizem żywym nauki Mistrza swego exemplarzem y prawidłem bydl mogła: iakoż też w samej rzeczy, po chwalebnym do Niebá Wstąpieniu Naywyższego Syna swego á Páná Nálzega taką zostawiała. O czym w części trzeciej częstsza się wzmianka trafi. Jeszcze procz tego, y sam honor Páná á Zbawiciela Nálzega tego potrzebował, aby nieiako Ewangeliczna nauka, przez którą y na ktorej prawo łaski z tak wysmienitą światobliwością *zmazy ani zmarśczeni nie mające, do Efezow 5. v. 27.* fundować mający, wyraźnym y oczywistym doświadczeniem ztwardzona była, iakiey jest dzielności y mocy, gdy tak szczerze y samo przez się nieiakię stworzenie mogło się dobrać w ten sposób, że w nim całej zebranie doskonałości zupełnie y doskonale zawierac się mogło, tak dalece, iż wrodzaiu swoim iak naywyprawniejszym, iak naydoskonalszym aby mogło bydl dziełem, ktoreby innym ponizszym za wzor y modelusz staneło. Było zaś przyzwoito rozumowi, aby to stworzenie nie inne było, tylko Przebłogosławiona Pánna MARYA, zwłaszcza która wizerkciey światobliwości Nauczycielowi y Pánu tak bliska, iako prawdziwa Mátka zostawiała.

714. Postanowił tedy Pan Naywyższy, aby Niebieska Pánna pierwszą tej Szkoły była Uczennicą, y samego nowego prawa łaski pierwotną Corką, obrazem y prawidłem swoim y kształt swoj zupełnie potrafiącą, materią na przyięcie tej przedniej nauki y światobliwości ze wszystkim iak naylepiej przygotowaną, tak, że na potym Syn y Mátka Boska prawdziwie byli owemi dwiema tablicami nowego prawa, *Exod: 31. v. 18.* którym świat cały miał bydl naprawiony. A tak, żeby do tego celu z naywyższej rady Boskiej zamierzonego trafiła, wszystkie iey tajemnice stározakonnego prawa, y nauki Ewangelicznej otworzył, o wszystkim tym z nią się niby naradziwszy, traktował od owego czasu, ktorego z Egiptu powracając, w Nazarecie wespół z łobą obcowali, aż poki Zbawiciel światá na opowiadanie swojej Ewangelij nie wytzedł, iako się z tego co porządkiem opiszemy, pokaże. Na traktowaniu tedy o tych skrytych tajemnicach z Przenajświętszą Mátką swoją, całej owe trzydzieści trzy

lat, poki się w Nazarecie bawili, Wcielone Słowo Boskie trawiło. A że to wszystko do Mátki Boskiej (ktorej iednak życia Ewangelistowie nie pisali) należało, dla tego o tym zamilczeli, oprócz tego tylko, co się stało, gdy dziecko Pan JEZUS we dwunastu lat będąc w Jeruzalem był zgubiony, iako opowiada *Lukas 5. c. 2. v. 43.* y ia niżej obszerniey dowiodę. Przez wylztek tedy czas ten, Nayświętsza Mátka MARYA samą y szczegulną była Syna swego Boskiego Uczennicą; á oprócz tych, ktorých trudno wypowiedzieć światobliwości y łaski dárow, aż do tej godziny iey pozwolonych, teraz nad to nowym światłem objaśniona prawie łamą Boskiej Mądrości Strażniczką się stała y Skarbnicą, przez złożenie w tercu iey, y do używania powierzenie całego prawa łaski, y wszystkiey nauki, która aż do skóńczenia świata w Kościele Kátolickim miała bydl podana. To zaś wszystko nieiakiem tak wysokim sposobem się stało, że żadną myślą pojąć, ani wyrazić mową tego można. Więc Naydosłowniejsza Pánna Nálza ztąd tak uczoną y mądrą została, iż gdyby więcej światów było, liczności ich na naukę, samaby iedną wystarczyła.

715. To tedy takie y tak wysokie budowanie, aby na nayczystszy sercu Mátki swojej prosto w górę nad wszystko to, co nie jest BOGIEM, wyniosł, y naywyżey osadził, samże Pan zakładać począł fundament, doświadczać iey w mocy miłości, y innych wszystkich cnot ćwiczeniu. Ztąd naypierwey wnetrzenie się od niey oddalił, umykając iey widzenia owego zwyczajnego, za którym tudzież niby następowała uławiczna nieiaka w umyśle poćechá, y nieprzerwana w duchu radość, która była tak osobliwym darem, iakoby nieiaki dodatek. Bynaymniey to zaś w myśli moiej nie poštało, abym miała twierdzić, iż była od Páná opuszczona, bez przestánku bowiem z nią y w niey zostawał, przez moc niewypowiedzianej łaski swojej, y sposobem także nieiakiem niewypowiedziánym, utaiwszy iednak przed nią swoje widzenie, y zawiesiłszy słodkie iego skutki, ktorých w nim kiedyindziej uznawala, tak dalece, że iuż sama Niebieska Pánna, nie wiedziála sposobu ani przyczyny, gdyż to wszystko przed nią Boski Majestat utaił. A do tego, samże Syn iey, Boskie páchołę, aby przecię co w tym iey oznaymił, bardziey się ogromnym, y powazniejszym, niż miewał w zwyczajnieniu stawił, iuż rzadko z nią przestając, częściej na stronę odchodząc, y bardzo mało co do niey mowiąc, y to słowa umyślnie powazne, y nad zwyczaj w sobie wspaniałości więcej mające. Czym się zaś nadewszystko bardziey trapiła, to było, że to Słońce uznawala w zaciemieniu, ktorego

kiedy

kiedy indziej
szego Człowie
bie całym um
ła, w nim ka
nia widząc,
ko przedtym
tego obrazu
ką łzczęśliwo
czynić zwyk

716.

odmiana, pie
czystszy m
probować, i
ma pierwey
ie: gdy bow
uznala, á z
to za odmian
olobie swoj
rzeniu się ra
mac o sobie
rozumieć, y
odpadał, w
wdzięczność
poczęła, gdy
CU wizerk
iakoby za d
na siebie wyl
się y pamiętn
nie tak częst
pniesza Pán
chy Pánkie,
ly odjęte, á
wielkiey za
obawiając si
rażała, albo
czym należ
trzebował, p
nacyzłtize
rażone. To
dziwa á wyb
nym procz K
wet myślic
na jest przy
wey dobroci
ka swego p
ukontentow
łamą ztąd
nę przypisu
awersyi no
przysługą, z
że. Záprawy
ca ta miłość
skiemu wiel
ztąd nowego
ło Boskiemu
wszystkich w
tzey y iedyn
zranionemu:
ukrywał, y
wał, y ożwi
łość przem
pytający się

kiedy indziej w krzyształowym Najswiętszego Człowieczeństwa zwierciadle na siebie całym umysłem obroconego doznawała, w nim każde Boskiej duszy sprawowania widząc, a teraz już nie można ich, iako przedtym oglądać, y ztąd żywego tamtego obrazu wyrazić, iako dotąd z tak wielką szczęśliwością y przemyśłem swoim czynić zwykła.

716. Ta tedy tak nagle w rzeczach odmianą, piecem była, w którym złoto nayszytszej miłości Mátki Boskiej zaczęło się probować, iak na nowe, o czym iednak samą pierwey nie wiedziała, co się z nią dzieje: gdy bowiem nic przedtym takiego nie uznawała, a zątym bardzo się dziwiła, coby to za odmianą tak prętką nad zwyczaj w osobie swojej nastąpiła? przeto w upokorzeniu się ratunku szukać, wzgardzenie trzymać o sobie, niegodną się Boskiego widoku rozumieć, y trzymać, że słusznie od tego odpadła, we wszystkich na siebie, na niewdzięczność swoją y niedbałość narzekać poczęła, gdy Naywyższemu BOGU y OYCU wszelakiego miłosierdzia, bynajmniej iakoby za dobrodzieystwa tak hoyną ręką na siebie wylane powinna była, wdzięczną się y pamiętną stawiła: Ato! jeszcze y ztąd nie tak ciężką przykrość czuła: Nayrostopnieysza Panna, że iej zwyczajne pociechy Pańskie, y niebieskie owe słodczye były odjęte, ale tym się niezmiernie trapiła, wielkiej żarliwości swojej rozważaniem, obawiając się, jeżeli swego Kochánka nie uraziła, albo podobno przez zaniedbanie w czym należytey usługi, mniej się niż potrzebował, podobna: tym grotem boleści, nayszytsze iej Serce zaisze było gorzko-rężone. To bowiem ma do siebie prawdziwa a wyborna miłość, że o niczym innym procz Kochánka, ani wiedzieć, ani nawet myśleć nie chce, gdyż iej zabawa iedyną jest przypodobać się Kochánkowi, y owej dobroci, którą kocha: Jak zaś Kochánka swego postrzeże utęsknionego, albo nieukontentowanego, sama sobie to poczyta, sama ztąd na siebie się uraża, sobie tę winę przypisuje, y poki owego odráženia y áwerfyi nową iaką nie nagrodi miłości przysługą, żadną miarą utpokoić się nie może. Zaprawdę w Mátcie Boskiej utyskująca ta miłość, Najszytszemu Synowi Boskiemu wielce była przyjemna, ponieważ ztąd nowego miłości płomienia przybywało Boskiemu Jego Sercu, pieszczonymi, ze wszystkich wnętrzości, tej nayukochańszey y iedyney swojej, áfektami głębokozranionemu: luboć ze wszech miar tę ranę ukrywał, y po sobie iej całę nie pokazywał, y owizem (iako to zwykła byđ miłość przemyślna) z umysłu Mátcie swojej pytaiącey się o co, y rozmówić się z sobą

chcącey, ogromnym się y prawie nieużytym stawił: a tak za pokazaniem tej ostryści cudowney, w Mátcie Naydosłowniejszey coraz to bardziey nayszytszego Sercá ząymowały się upały, nie inaczej, iakoby gorejący pożar w stoście, lekkim skropieniem, teżey się dobywał.

717. Więc niewinna gołębicą tak heroicznymi cnot wszystkich ćwiczyła się áktami, niżey popiołu y błotá siebie uniażając Najszytszego Syná swego iak nayszytszym pokłonem Izanowała: Oycá Niebieskiego bez przestánku błogosławiła, za dziwne sprawy Jego y dobrodzieystwa, oddawała dzięki, a Najszytszey Jego Woli y upodobaniu zupełnie się polecając, pilnie się dowiadowała czego Naywyższa Jego władza od nieyby potrzebowała? aby to iak nayprędzey, y do szczętu samą rzeczą wykonywała. Dziwnie się miłością, wiarą, y nadzieją zapalała, do tego we wszystkich tych sprawach y okazyach, wonniejący ten Nárdus. Cant: 1. przy Krolu nad Krolmi, który w Przenayszytszym Jey Sercu, iako w przybytku y kwitnącym swoim łożu spoczywał, zapách woniejący obficie wydawała. A przytym modlitwami, Izami, wzdychaniem, nieustánnym z całych wnętrzości pochodzącym, y ięceniem się zabawiła. Wylata przed Obliczem Pańskim modlitwe swoje, y utrapienie swoje przed nim opowiedziała. Psalm 141. Częstoć zaś głos swój na słodkie słowa, y pełne miłości utyskowanie rozwodziła, w podobny sposób mówę swoję formując.

718. Stworco wszystkich rzeczy BOZE nieskończoney mocy, mądrości y dobroci, ktorego istoty y nieograniczonych doskonałości żaden nigdy doćciec nie może, ani przeniknąć, ani obiać: *Wiem bardzo dobrze, że ślekanie moje nie jest tájne tobie.* Psalm 37. v. 10. Ty o Naywyższe Dobro duszy moiej, mocą twoiej nieskończoney mądrości, wszákże wiesz ranę, którą serce moje jest przeniknione. Jeżeli ja niby nieużyteczna Służebnicá w powinney usłudze moiej należycie się nie sprawiła ku tobie, jeżeli nie uczyniła tego, co się tobie záwsze podoba, czemuż mię zaraz teraz o życie duszy moiej! wszystkich bolow y kar, ktore w ninieyszym śmiertelnym życiu przypaść tylko mogą, ciężkością nie przywalał? ábym przynamniej od turowości Obliczá twego, na którą áczkolwiek zem zarobiła wyznąć, iako tá, ktoram Cię obraziła, iednakże przecię niech będę wyzwolona. Cokolwiek zaś byđ może procz tego gorzkości, nie wiele, y mniej to jest: ale tego samego szczegulnie nie może już znieść serce moje, że czuję sobie, Ciebie urážonego y przegniewanego, ponieważ Ty jesteś sam o Pánie życiem moim,

naywyższe dobro moje, chwała moja, y skarbem moim. Wszystkie zaś inne rzeczy, iakożkolwiek są dziełem rąk twoich odrzucił serce moje, ani kiedy weszła postać ich do duszy moiej, byłeś ty sam tylko Panem y Stworcą wszystkich był uznany. Ale coż tedy czynić będę? o Panie moy y naywyższe dobro moje! kiedy już przy tym światło oczu moich y to nie jest przy mnie. Psal: 37. v. 11. kiedy mi umknięty cel pragnienia mego, kiedy gwiazda kierująca pielgrzymstwo moje, jest oddalona, kiedy życie którym żyję, ustaie, kiedy to wszystko, czym się utrzymuję, w czym tchnę y jestem, odemnie stroni. Ktoż doda oczom moim źródła łez, abym płakała, y opłakiwała, żem z tak wielu odebranych łask nic nie postąpiła, żem w oddaniu powinney wdzięczności tak opielzała, y niedbała była. Panie moy, światło moje, Wodzu moy, Drogo moja, Nauczycielu y Mistrzu moy! wszakże Ty dotąd sprawami twoimi tak dalece ze wszystkich miar doskonałemi, ułomne moje y oziębłe uczynki kierowałeś, ieżli zaś już teraz ten wzor życia przedemną ukrywasz, jakimże sposobem życia mego porządek według upodobania twego prowadzić będę? ktoż mię przez to ciemności pełne wygnanie bezpiecznie kierować będzie. Coż mam czynić opuszczoną? dokąd się obrocę? gdzie się udam? ieżli mię Ty sam od twoiej pomocy odrzucał.

719. W ten nieiako sposób dyszała niebieska nalsza łani, grotem miłości Boskiej przerażona, ani jednak w wynurzeniu tych żalów uspokoić się mogła, ale do źródła przedię łask upragniona tęskniła: przeto się do SS. swoich Aniołów obrociwszy, przyśłuży z nimi rozmawiała, niekiedy te słowa rzekłszy. *Wysokie Xtażeta Niebieskie, Naywyższego Krola poufali y najciślejsi przyjaciele, Stróżowie moi, przez wasze ia was, ktoru w niedostępnym otym Boskiego Oblicza światła y widoku, już wam bezpiecznie ugruntowana jest szczęśliwość upraszam, powiedźcie mi przyczynę dla czego nienawidzi mnie, y stroni odemnie. A potym też zemną pospótu przed Obliczem Jego Pańskim za mną prosiac przyczynicie się, aby ięli podobno jest odemnie urażony, za prośbą waszą był mi prześlagny. Powiedźcie mi proszę, aby naczył pamiętać, żem ci prochy ieden, y że iako błoto uczynił mnie. Job: 10. v. 9. A do tego znakiem obrazu swego wychował mnie, więc niech nie zapomina duszy ubóstwa swego do końca, ta bowiem pokornym wyznaniem tego wystawia y wielbi. Proście go, aby naczył dodać serca bożawley, aby życie ustanowił tey, która ieżliby go nie kochała, tudzież trupem pada. Stażcie mi przytym, co by mi czynić potrzebę, abym prześlagnęła odwróconego, abym Twarz Jego rozpedziwszy chmury*

wypogodzona sprawić mogła, a iako przedtem wesola oglądać zaśluzła. W ten sposób narkierujący Święci Aniołowie odpowiedzi dali. *Pani y Krolowa nasza, obserne jest serce twoje, tak, iż bynamnię go usmienie nie pokona. Y zapewne nikt tak dobrze nie rozumie iak blisko jest Pan tych wszystkich troskliwych wywaiacych go. Psal: 4. v. 2. Bez wątpienia zapatruie się na afekt Serca twego, y miłości twoiej wzdychnia, iako przed nim nie są utracone, tak mniey daleko są wzgardzone. A dla tego zawsze on tobie będzie miłościwym Oycem, y twoy także iednorodzony, nieodmiennie kochającym jest Ciebie Synem, ani ten, ani ow, nie jest na twoie łzy niepamiętny, albo niedbający. A czyż nie popadnie podobno iakiey lekkomyślności wadzie rzekła Nayswiętsza Mátka, ieżli się stawie przed nim odraze? czyżli nie bede o tak zbyteczną śmiałość strofowana? ieżli padł przed nim na ziemię, żebce odpuszczenia prosić, aby ieżli niedbalstwem moim jest obrażony, przebaczył. Coż mi radzicie? co za ratunek w ucisku moim będzie? Odpowiedzieli Niebiescy Duchowie: *Serca skruszonego y upokorzonego Krol nasz nigdy nie gardzi, w tym miłość Jego wlepione ma pilnie oczy, żadnego czasu nie brzydzi się wołaniem tego, kto kocha, cożkolwiek, z tym czyni, byleby kochał, na tego bez przestanku, y nieodwołcznie modlitwa pogląda, y nie gardzi prosiącego. Psal: 101. v. 18.**

720. A gdy tak rozmowę czynili z Krolową swoją Święci Aniołowie, dając odpowiedzi ku iey pocieche, ile rzecz potrzebowała, przytaczając niektóre pospolite przyczyny, znaczące, że to iey serdeczne utyskowanie, osobliwym sposobem jest przyjemne y wdzięczne Naywyższemu, y do tego szczegulne w nim ku iey osobie wzbudza kochanie: Jednakże iey rzetelnicy nie opowiedzieli, bo sam Pan, swoje sobie w nich założył ukontentowanie. Nawet Przenayswiętszy Syn iey, także ile był prawdziwym człowiekiem, dla przyrodzonego, którym iako ku Mátce, a ielcze ku iedyney Mátce bez Oycá, pałał y pałać był powinien kochania, serdeczne nieco miał politowanie, gdy tak strapioną y opuszczoną oglądał, pokazał się iednak ogromnym, powagą twarzy, nie pokazując żadnego po sobie wrodzonej czułości znaku. Y owlzem, gdy go Nayukochániza Mátka do stołu żądała, dłużey się niekiedy ociągał, a czasem też przechodził ani spoyrzawszy, abo słowá do niey przemawiały. Naydostoinieysza zaś Panna, lubo w takich okazyach nieustannemi prawie się łzami zalewała, Nayswiętszemu Synowi swemu ustawnie nárzekanie swoje, które miłość zraniona z głębokiego seřa bez przestanku wzbudzała, przekłádając, iednakże to wszystko pod taką miarą y wagą

waga potrzebą
ścią y mąd
kierowana,
GA nieiako
zależne oczy
się zadržiw
rę w taką s
firującą. A
ile człowiek
pociech y
skiej swojej
ści swojej
pożytki. M
we iey ku
żey w tym
BOG w M
nieślachany

721.

godniey fyp
żywać. N
aby od S.
robotą spo
nieiaka szaf
ścieradłem
albowiem o
z kolebki wy
krycia nie ch
tego samego
żozeczka nie
ale na tak
materacu, g
mę Błogosł
żozoney, p
dostoyne F
wygodniey
cale tego n
od dawná
naznaczony
bydź bardz
przykład zos
nim naucza
wrotna Báb
go niemalsz
pu, ale r
przykrości
ciech y rá
te Boskiego
błogosławie
kład brata
niem odtąd
waniu nalsz
kory Mistrz
káždego dni
spánia godzi
szym Synem
żu swoim sp
mię, odpusz
iák należało
ności straw
stwą, małoc
ki także iak
ka, przy ob

Druga Część, Księgi V. Rozdz. I.

5

wagę potrafić umiała, y z taką roztropnością y mądrością każda iey sprawa była kierowana, że całe gdyby na samego BOGA nieakie pasc mogło podziwienie (iako zaiste oczywiście pasc nie może). wieleby się zadziwił widząc szczerą niejaką kreaturę w taką światobliwość y doskonałość obfitującą. Aczkolwiek dziecię Pan JEZUS ile człowiek, poniekąd także osobliwą miał podiechę y ukontentowanie, gdy w Pánienskiej swojej Mátce, łaski Boskiej, y miłości swojej tak obfite widział pochodzące pożytki. Nawet też Święci Aniołowie nowe iey ku chwale pienia składali, godność iey w tym naybárdziej wysławiając, że BOG w Mátce swojej tak przedziwny y niesłychany cud cnoty postanowił.

721. Aby dziecię Pan JEZUS wygodnie sypiać, y spoczynku mógł być zażywać. Nayukochańsza Mátka starała się, aby od S. Pátryarchy Józefa, rzemieśniczą robotą sporządzone było łóżeczko, albo niejaką szafą prostym welensiem, albo przestieradłem na gołych tarcicach nakryta, albowiem od owego czasu, iako w Egipcie z kolebki wyszedł, innego łóżka, albo przykrycia nie chciał używać. Y owzem jeszcze tego samego swego, choć i tak ubożego łóżeczka nie zawsze zażywał do legania, ale na tak twardym wsparzył się siedząc materacu, głowę nieco na podłey przez samę Błogosławioną Mátkę, prostą wełną nałożoney, poduszcze składał. Kiedy zaś Przedstoynna Pánná chciała cząłem miększe y wygodniejszy nagorować mu posłanie, on całe tego nie przyjmował, mówiąc: że już od dawną Krzyż sobie wygotowanym y naznaczonym legowiskiem, na którym miał być bárdzo wygodnie rozpięty, światu przykład zostawiać. 1. Petr: 2. v. 21. y w nim nauczaiąc, iż przez tę, ktorey przewrotna Babilonia używa miękkość, żadnego nie masz na spoczynek wieczny przystępu, ale raczej tego życia śmiertelnego przykrości, w drugim nieśmiertelnym, podiechę y radość nieśkończoną sporządza. A te Boskiego dziecięcia nápomnienia, Naybłogosławieńsza Pánná, zaraz sobie na przykład brata, że wszelakim możliwym staraniem odtąd go w spoczynku, y spania używaniu naśladować. Przytym niebieskiej pokory Mistrzyni, miała to w zwyczaju, iż każdego dnia, gdy już późno było, y do spania godzina nadchodziła, przed Nayswiętzym Synem swoim na przerzeczonym łóżu swoim spoczywającym, padszy na ziemię, odpuszczenia zebrała, że dzień ow nie iak należało wiego usłudze, z należytą pilnością strawiła, y za odebrane dobrodziejstwa, mało co wdzięczną się pokazała. Dzięki także iak na nowe za wszystko oddawała, przy obfitych łzach Jogo za prawego

BOGA y Odkupiciela świata wyznając, y aż za rozkazaniem chyba, y za uproszeniem pierwey błogosławieństwa od Syna swego z ziemię się podniosła. Toż samo codziennie ráno także czyniła: Boskiego Nauczyciela y Mistrza swego, łagodnie upraszając, aby cokolwiek w służbie twojej do sprawowania na on dzień przypadło, on sam należytym porządkiem miarkował, ktore prozby Święty Wcielonego BOGA Majeostat, iakożkolwiek z wielką miłością przyjmował.

722. Atoli jednak, już też nie tak po te czasy: gdzie twarz swoją y wszystkie sposoby postępowania sobie, całe na pokazanie iakiejs naby ostrości umyślnie ułożył, tak dalece, że gdy do niego przystępowała szczerego serca Nayczystsza Mátka, aby mu pokłon według zwyczaju y uszanowanie oddała, lubo to przy wielkim płaczu, y wzdychaniu się wynikającym działo, przecięż ani słowka do niej przemówił, y owszem dosyć ogromnie, wysłuchawczy, na koniec odejść rozkazał. Y zaiste nikt dostatecznie kiedy nie może zważyć iaką wagą, dopieroż słowy wyrazić, co się w nayczystszym owym prawie gołębiczym sercu nayukochańszej Mátki, po ten czas działo, gdy Jednorodzonego swego, BOGA prawdziwego y Człowieka, tak wpręce odmienionego, y całe iak innego widziała, w porzuceniu tak surowego, y prawie ostrego, na twarzy tak poważnego y ogromnego, w mowie tak skromnego y skąpego, także w każdej innej sprawie powierzchowney tak dalece przemienionego od owego, iakim był, y zwykły bywać ku sobie. Ścisły tedy rachunek uczyniła Naybłogosławieńsza Pánná, przez ktory wszystko, co wewnątrz na duszy iey było, do uwagi jeszcze a jeszcze brata, także wszystkie porządek spraw swoich rostrząsnęła, z iakimi okolicznościami, y przymiotami były odprawione, niebieska owe duszy y mocy iey szafarnia, czuła pamięcią y pilnością znowu a znowu przeglądała, iednakże w żadney cząstce nic coby było okropnego wyszukać nie mogła, zwłaszcza gdzie światło, światobliwość, czystość, y łaska zewsząd obfitowała. Gdy zaś przytym także dobrze wiedziała, że y same Niebo przed Boskim Obliczem nie jest chędogie. Job: 15. v. 15. ani też gwiazdy są bez łkazy, a nawet y w samych także Aniołach naywyższych, oczy jego znały nieprawość. Job 25. v. 5. Job 4. v. 18: przeto, y sama naydostoyniejsza Niebieska Krolowa troskliwie się obawiała, czy tylko iaką plamą skryta, nie była opuszczona, ktora się przed okiem Boskim żadną miarą schronić nie może. A z tak żarliwego porozumienia gwałtowności, omdlenie zątym miłosne nastąpiło: gdy albowiem Miłość

B

Prze

przez sie mocna jest iako śmierć. Cant: 8. a tu jeszcze od wyborney gorliwości roznicecona jest, przeto, choć nieco wysmienita się mądrością hamowała; niewygasłej iednak żałości y utrapienia źródłem była. Nie mało dni ta utarczka Krolowy y Panni naszej trwała, a Najswiętszy Syn iey mocną ią y stateczną, w tym doświadczeniu całe znalazł, a potem zaś na ten stan wyniosł, aby powszechną była całego stworzenia Mistrzynią y Nauczycielką, y tak stateczność iey miłości, y nieporównaną doskonałość nowemi a obfitemi łaskami, procz tych, które już miała, hojnie nagrodził. Potem zaś to nastąpiło, co się w następującym Rozdziale powie.

Nauka od Błogosławionej Panny dana.

723 **C**Orko moia, widzę dobrze, że y ty Najswiętszego Syna mego pragniesz być Uczennicą; tym sposobem, iakoś zrozuiała, że ja była, y o tymes napisała. Chcę iednak, abyś na twoię powinność wyznaczyła sobie y zrozuiała, że Wcielone Słowo nie raz urząd tylko, odprawowało Nauczyciela, ani po ten czas tylko, gdy w postaci ludzkiej na ziemi zostając, naukę swoję, która potem przez Ewangelię dostała się Kościołowi, opowiadał był Doktorem, ale aż do dzisiaj, y owszem aż do skończenia świata tymże się urzędem będzie zabawiał, wiernych swoich dłużej bez przestanku napominając, coby światobliwszego było, y lepszego inspirując y napominając, aby to w samej rzeczy zachowali, y wykonali. *Matth: 28. v. 20.* A toć niby pospolicie y wcale, że wżyskimi duszami sprawuje, lubo niekiedy według porządku Boskiej Woli swojej y miarkowania, tudzież według większego, albo mniejszego przygotowania się, y przyłożenia każdego z osobna, większa też lub mniejsza zwykła bydz korzyść ćwiczenia. Z poznania tey prawdy, gdybyś zawżę dotąd postąpić usiłowała, łamym doświadczeniem tegobys doznała, że Syn BOGA Naywyższego w opowiadaniu Ewangelij y nauce ubogich *Matth: 11. v. 25.* żadną miarą nie ustaje, ani samemu także grzesznikowi, y wzgardzonemu umyka swego ćwiczenia, byle on chciał go wnetrznie przypuścić do serca. Abyś zaś teraz poznała co do tego, aby Syn moy Przenajswiętszy w twojej duszy tym sposobem y stopniem, iak sama zechcesz, urząd Nauczyciela odprawował, z strony twojej potrzebne są za kondycje, y przygotowania, przeto ja postanowiła, samego Pana imieniem tobie już to opowiadać: ołobliwie ci

zaś to y zapewne obiecuję, iż jeżeli ty sama sposobieć się będziesz, y należycie zostaniesz przygotowana materją, on bez wątpienia, iako prawdziwy y doskonale mądry Sprawca y Nauczyciel, wszelakim światłem, mądrością, y umiejętnością, duchą twego, y umysłu obficie napelni.

724. Naprzód tedy starać się trzeba, aby sumnienie niezmazane, czyste, wesole, wypogodzone, y spokojne było, y nieustanną pilnością od wszelakiego grzechu, a nawet y niedoskonałości strzeżone, tak, żeby w żadnym całe przypadku, któryby się mógł na świecie trafić, nie było skałane. Procz tego, także od wszelakiej ziemskiej rzeczy powinnaś się oddalić, y uchodząc odstrychnąć według tego sposobu, iakoś już napomnienie gdzieindziej miała, aby żadna cała ludzka postać, ani ziemskich, y widomych rzeczy w umyśle twoim nie zostawała, ale serce twoje ze wszech miar proste, wypogodzone, y iadne się utrzymywało. Jeżeli tedy w ten sposób przygotowana, y we wnetrz wolną będziesz od wszelakiej ciemności ziemskich postaci, które ślepotę na umyśle sprawują, w ten czas prętko słuchając Pana, iako ukochana Córka, nakłoniś ucha twego, y zapomniś ludu twego nader proźney Babilonij, y domu Oycy twego *Psalms 44.* Starego Adama, y cokolwiek jest grzechowi przyległego y za nim ciągnącego; a tak ubespieczam cię, że ci doda słów życia wiecznego. *Joan: 6. v. 69.* Natychmiast zaś, trzebać mieć w słuchaniu iego nauki wielkie uszanowanie, y takiego dobrodziejstwa godne poważanie, a co przytym napomknę, do łzczetu wżysko porzamnę y pilnie masz wykonać, bo przed wielkim tym Panem y Nauczycielem, bynajmnieyszy błąd ukryć się nie może, *wżysko bowiem jest iawnno y odkryto oczom iego. Ad Hebr. 4. v. 13.* A zátym, jeżeli choć najmnieysze w posłuszeństwie niedbalsztwo, lub niewdzięczność postrzeże, natychmiast z odrązeniem, y niechęcią umyka, y odchodzi. Niechay zaś dłużej niektóre nie rozumieją, że to odeyscie y umknienie się Boskie zawżę z tey w nich się przyczyny trafia, iako się we mnie trafiało: we mnie bowiem nie z iakiego występku, ale raczey z wielkiej miłości pochodziło, co innego zaś w innych się dzieje, w których różne grzechy, różne niedoskonałości, niewdzięczności, y niedbalsztwa się znaydują, które słusznie zaiste podobnym sposobem zwykły bydz karane.

725. Bądź tedy pilnego umysłu Córko moia! a naybardziej wżyskie owe twoje opuszczenia, y zaniedbania porzamnę rozważ, jeżeliś to światło y naukę, którą z szczerulney Syna mego Najswiętszego otrzymała, także też z moiego napominania powzię-

powzięła, z nacizacunkiem pteczney owej iuz powatpiw który do ciebie ie, poniewa sie stoluie, y pokazuje, gd skonala, y ni lepszego jest, w naymnieysz strofui, a przyjeta, co twoi duchow abys mala zebyś mie w duia, na k stawila sie k kornym wyz prawdziwie twoie opowia skonala skru potym za to iako starajaca ci odpuszczen czalem w czy ki popełniwz bład twoy, pros Pana aby poprawy wzbie. Jeeli te kazania meg sie będziesz, naywyższego czyliż uczen stosc serca, przednieyzy ludzki, do pro drosći bywa ciel swiatą, d jego uczniām iey udziela.

ROZ
Sprawowa
Przec
znowu
iey dora
sie: y
laski b

726 **C**hoć i takze obowiaz rozważal y d gdybym zaś s stoinieyszy P iako jest sama lekoby mi iel co iuz wynale

powzięła, z należytym iakoś być powinna
szacunkiem przyjąć. Zaniechaj zaś zby-
teczney owej y niezgrabney boiaźni, ani
już powątpiway, czy to prawdziwie jest Pan,
który do ciebie mówi, y ciebie wprawu-
ie, ponieważ samą także nauką z prawdą
się stołuje, y wynaleźce swego oczywiście
pokazuje, gdy jest tak święta, czysta, do-
skonala, y niepokalana: co doskonałego y
lepszego jest, naucza; a przeciwnie, co by
w najmniejszej rzeczy było zdrożnego,
strosfuia, a procz tego, że jest od niego
przyjęta, co Nauczyciele, także y Oycowie
twoi duchowni przyjmują. Chcę przytym,
abyś miała w tym wielkie zawsze staranie,
żebyś mię w tym, coś teraz wypisala nasla-
dując, na każdy dzień rano y w wieczor,
stawiła się koniecznie przedemną, y z po-
kornym wyznaniem przedemną, która wzdry
prawdziwie Mistrzynią twoją jestem, winy
twoje opowiadała, łzczerym ie żalem y do-
skonala skruchą sercą wypłacać, abym ja
potym za tobą się do Pana przyczyniając,
iako starająca się Matka za córką, uprosiła
ci odpuszczenie. Jak prętko przyda ci się
czasem w czymkolwiek pokawic, grzech i-
aki popełniwszy, albo niedoskonalość, uznay
błąd twój, y bez odwłoki go opłakuy,
proś Pana aby ci przebaczył, a zątem do
poprawy wzbudz mocne pragnienie w lo-
bie. Jeśli tedy według tej mowy, y na-
kazania mego pilnie y wiernie sprawować
się będziesz, stanielz się zaiste samego Pana
nawwyższego, y moją także, iako sobie ży-
czyłz uczennicą: zapewne bowiem czy-
stość sercá, y łaska ołobliwymi są y nay-
przedniejszymi darami, przez które umysł
ludzki, do przyjęcia światła, y wlaney ma-
drości bywa przygotowany, którą Zbawi-
ciel światá, dla tych, którzy prawdziwie są
Jego uczniami, ma pogotowiu, y choynie
iej udziela.

ROZDZIAŁ II.

*Sprawowanie duszy Chrystusowej,
Przeczystey Pannie MARYI
znowu á znowu wespół z tym co
iej dotad było zataiono, obawia
się: y zaczyna byc w prawnie-
tąski biegtá.*

716 **C**hoć i ludzi dowcip, o przy-
rodzeniu, przyczynach, y skutkach,
także obowiązkach miłości, nie mało dotąd
rozważał y dyskursu prowadził: aleć ja,
gdybym zaś Świętą y Boską Miłość Naydo-
stoyniejszej Panny á Pani naszej MARYI,
iako jest samá, w sobie chciała wyrazić, da-
lekoby mi ieszcze więcej znaleźć nad to,
co już wynaleziono, y o materji miłości

iak słowem, tak piśmem dotąd rozwodzo-
no, dodać przyszło. Ponieważ po owej
miłości, którą samą Najswiętsza CHRY-
STUSA Pana, á Zbawiciela naszego Duszą
miała, żadna między wszystkimi tak ludz-
mi, iak Aniołami podobnie wysmienita, y
známienita się nie znalazła, iako ta, którą
Panna Przeczysta miała, iż słuźnie dla
tego. *Matka nadobney miłości jest wyznaczona.*
Ecclesi 24. v. 24. Aczkolwiek cel y materja
miłości świętej, we wszystkich iedenże jest,
to jest BOG sam dla siebie, á rzeczy stwo-
rzone dla BOGA: ale zaś położenie iey,
na którym się zaiste utrzymuje miłość, y
osiada, także przyczyny, z których wynika,
iako y skutki z niey wynikające, ciele są
nierowne, á w nalezey Wielkiej Krolowy,
wszystko to w naywyższym stopniu się
znaydowało, ile w szczerę iakiej kreātu-
rze byc może. Naprzód bowiem czystość
sercá, wiara, nadzieja, święta owa y synow-
ska boiaźń, umiejętność, mądrość, pamięć
dobroczyńna, y poważanie dobrodzieystw,
y inne wszystkie przyczyny Boskiej mi-
łości, ile ich tylko byc może, ciele bez mi-
ary y krełu były. Nayczystszy ten płomień
miłości, nie tym sposobem się rodzi, iakim
sposobem bezrozumna się owa y szalona
miłość wznieca, która prawie bez uwagi,
y ciele ślepa jest, y skoro przez głupstwo
zmysłów wkradnie się do sercá, wszystek
rozum y porządek wywraca: albowiem
święta miłość przeciwnym sposobem idąc,
przez wysmienite nieiakić uznanie, y przez
moc iakąś przyjazną nieskończoney dobro-
ci y usilność, w niewypowiedzianą słodycz
wstępuje. Jako bowiem B O G sam w so-
bie naywyższą Mądrością, jest y Dobrocią,
tak nie tylko ze słodkością, ale też z ma-
drością y umiejętnością chce byc kochá-
nym, y záprawdę jest kochány, tak, iż nie
dotyc, że jest słodkie kochającemu odzier-
żenie, ale też iasne uznanie.

717. W skutkach bardziey kochania
te porównane bywają, niż w przyczynach.
Albowiem ieżeli kiedy sobie serce záhołdo-
wały, y ciele opánowały, obádwa z trudno-
ścią z tamtąd bywają rugowane. A toć jest
niewyczerpane samo owo źródło záłości,
która tak obficie w sercu się ludzkim rozle-
wa, ieżeli iakiego dozna odráženia, albo
płonności, lub kiedy o swoy kochający
áfek nie dbają widzi: to bowiem iednoż
jest, co przez gwałt przymuszac kochają-
cego, aby miłość swoię do tamtego zarzu-
cił. Tu zaś, gdy taż miłość serce już ciele
le pod swą władzą trzyma, y trudne ma
wyście, przeto, lubo nieiako czasem sam ro-
zum do wyścia rádzi, iednakże gwałtowne
owo sprzyianie, prawie śmiertelne wznieca
boleści y zale. A toć w ślepey á świato-
wey zaiste miłości zápamiętałym szaleń-
stwem

stwem jest y frogością, ale zaś w miłości Boskiej wyłoką jest mądrością: ponieważ tam, gdzie żadna całe prawdziwa y gruntowna znaleźć się może przyczyna, zaniechania miłości, zapewne wielka jest nader mądrość, wynaydować przeciwne racye, aby miłość ściśliy się ugruntowała, y kochany iakimkolwiek sposobem tedy więcej zawrze, a więcej był obowiązany. A iako w tey mierze wżyskłą twoię swobodę wola w zastaw dać, a ieszcze tym bardziey, im swobodniey Naywyższe Dobro kocha, dla tego iuż mniej wolna jest, aby całe ustała w miłości. Zkąd to bywa, że w tey chwalebney utarczce, gdy kiedy indziey nieiako wola jest Krolową y Panną duszy, częstliwą przemianą własney miłości teraz stając się służebnicą, ani chce, ani też iakokolwiek może wspaniałey tey odmówić usługi. Jeżeli zaś woli, w swobodney tey niewoli się utrzymuяcy trąfi się kiedy potym w naywyższym Dobru, które kocha postrzedz iakie do siebie odrążenie, y w poodeyrzeniu bydz iakiey niechęci, w ten czas dopiero iak naybardziey żal y boleść ostrzeie, y prawie śmiertelne mdłości kochającego napadają, iakoż ktoremu sam cel życia ginie, gdy tylko kochając, y wzajemnego kochania się spodziewając, żyje.

728. A ztądci iuż cokolwiek się domyślając, może się nieco chociaż trochę zrozumieć o tym, który w pałającym a czystym Krolowy Niebieskiej Sercu niezmiernie był całe żal, z tego od siebie Pańskiego stronienia, y miłości swoiey, ukrytego celu wzniecony; gdy bowiem przez tak wiele dni pałowac się iej trzeba było z tą nader ciężką gorliwością, między nieustanną boiaźnią, czy podobno Kochanką swego nie obrąziła: albowiem gdy onaż niezmiernym niby Boskiej miłości zostawała zebraniem, a przytym rzetelney przyczyny tey ostrości, y pokazanego na pozor odrążenia od siebie bynamniey doysć nie mogła, ztąd w słodkie oraz, ale nązbyt y surowe wpadła męczeństwo, którego żaden z ludzi, ani Anjołów, rozumem swoim przeniknąć kiedy może. A tak samą tylko szczegulnie Nayświętszą Panną MARYA, iako że onaż jest Matką nadobney miłości, na naywyższy stopień w tey mierze wyniesiona, wżyskłą szczerę kreatury sposobność całe wyczerpała, onaż samą umiała y mogła wycierpieć rodzaj taki męczeństwa; które wżyskłych Męczenników morderstwa, wżyskłych także Wyznawców pokutne ostrości daleko przewyższyło. Y prawdziwie w Naydosłowniejszey Matce Boskiej to się spełniło, co Oblubieniec *Cantic: 7. v. 27.* mówi. *Gdyby dał czelek wżyskłą substancją domu swego dla miłości, iako że nie poczytać ia będzie,* ponieważ nie uważając, całe na żadne do-

bro widoczne y stworzone, nawet y nąz własne także życie niebacząc, za nic to wżyskto zgoliła miała, byle tylko była łaskę y miłość Nayświętszego Syna y BOGA swego mogła ziednać, obawiając się, że ia podobno straciła, lubo w samey rzeczy zawżse ia miała. A zątym okrzętnego iej starania, pilności, y czułości, którą się Naydosłodsze Synowi swojemu, y Przedwiecznemu Oycu zasługować, y na nowe obowiązać pragnęła, słowy wyrazić nikt nie potrafi.

729. Trzydzieści dni zupełnie trwała ta potyczka, które iednak przeciąg wielu wiekow nieiako że zrownaly mówić się może, w tey, ktorej dla zbyteczney miłości by na moment tylko bez Kochanki wytrwać, zdawała się rzecz całe nie podobna. Aż też potym Serce Boskiego Pachołęcia, a Panną Należę JEZUSA, tym spotobem, iako my o podobnych rzeczach trzymamy, zniewolone, poddać się musiało, tak, że iuż daley gwałtowney miłości, którą miał do Panieńskiej Matki swoiey oprzeć się więcej nie mógł, ponieważ samże Pan także, dziwną y słodką nieiaka czuła w sobie gwałtowność, gdy ia w takim utrapieniu y troskliwości na zawieszaniu wątpliwym oglądał trzymaną. Trąfiło się tedy dnia pewnego, że nayspokorniejsza oraz y naywyższa Krolowa nązła, przystąpiwszy przed Oblicze Syna swego mąlego, a BOGA nieogarnionego, choynymi u nog iego zalałszy się łzami, y z wzdychaniem od samey głębokości serca pochodzącym dolegliwość umysłu swego przełożyła, w te słowa: *Naydosłodsze kochanie y wżyskto dobro moje: dokądże popiołu y prochu tego odrobina niezmiernzoney twoiey potędze przyrownana podnieść się może? na coż się ma ośmielić całego stworzenia nędzą przed dobrocią twoją, która jest całe bez miary? zewżąd przenosiłz podłość nązłą, y w niezbrodnym miłosierdzia twego morzu wżyskcie niedoskonałości y wady nązły toną. Jeżeli ia w sprawowaniu twoiey usługi nalezyć się nie obezła, iakoż wyznając na siebie, że nie obezła, niedbałość tę moię pierwey karą przyzwoitą naciśnioną, racz nakoniec odpuścić, a za czasem znowu o Synu y Pannie moy! przywroć mi wesołość twarzy twoiey, na tym bowiem zawisło wżyskto zdrowie, y przyjemna ową swiatałość moia, zkąd wżyskła a wżyskła żyję, y jestem. Tu przed tobą w prochu leży, ani od nog twoich więcej odstąpi, poki iej pierwey nie pokażelz iąnego owego zwierciadła, w ktorymby się dusza moia przezyścić mogła.*

730. Ta y inną także mową wżelakiey mądrości, y gorejącej miłości pełną, Naywyższa Pani y Krolowa Niebieska, przed

Nay-

Nayświętzym korzona, zale nego zaś słowaczaynych pocicy teyże Pan gotował, w tności ułożonko moia. Ze który jest Słoz przeto był tągostawiona Pwżyskła a w bokie zachwze Bostwo fálbo ządumito widzeniu kimi słowy p iacy Ociec y pienie nątych iemną; gorzbrociwłzy. dniefze, kt wie tajemnicwiony, Boski prawo Ewángcu było zupenayświętzeypierwizay stanowiona y przednieyszy dło, według Święci Apostrowie, Wyznawego Kościoła Słowo Przedkupienia ludwiedliwi, swswoiey mogli

731. Y rą teraz opowko, co za nąz Naydosłownie wiedziata, ki ká, pod figurą wadzona, j tamtego rozmiawłzy wiazaraz piżę, lowy y Pann od DUCHA wiedziane, d choć famo tbowiem wżwney tey ob tam u Ecclef. Jam z Ust Nay przed wżyskimi Niebie aby wsko mogła pokrywokości mieszkanmie obloku. gtebokość przep

Druga Część, Księga V. Rozdz. II.

9

Najsświętzym Synem swoim głęboko upokorzona, żale swoje wynurzyła. Wcielonego zaś Słowa Majestat, gdy już procz zwyczajnych poćech przywrocenia, coś więcej teyże Panieńskiey Mátce swoiey nadsz gotował, w te słowa ku wizerłakiey przyiemności ułożone odpowiedział. *Wszakże Mátko moja.* Ze zaś głos ten wyłzedł od tego, który jest Słowem Przedwiecznego Oycá, przeto był takiey dzielności, że Przebłogosławiona Pánna tegoż momentu zaraz wszystká á wszystká przemieniona y w głębokie zachwycenie podniesiona była, tak, że Bóstwo same przez widok ábstrakcyi, álbo zádumienia się oglądała. W którym to widzeniu Pan iá mile przytulił, y słodkimi słowy przyiáł, prawdziwie iáko kochający Ociec y Oblubieniec, wszystko utra-pienie nátychmiast w radosć, y słodcz przyiemną; gorzkość y łzy, w poćechę sercá obrociwszy. Naysłowniejsze y naysprzednieysze, które bydz mogą w nowym prawie tájemnice, y co zá koniec im postanowiony, Boski Majestat iey objáwił. Y áby práwo Ewángeliczne w śnieżyстым iey sercu było zupełnie zápisane, onáż od Przenajsświętzey TROYCY, Słowa Wcielonego pierwszá y pierworodná Uczennicá postanowiona y náznáczona jest; áby ztąd naysprzednieyszy był wzor, modelusz, y práwidło, według ktorego wszyscy á wszyscy: Święci Apostołowie, Męczennicy, Doktorowie, Wyznawcy, Pánny, y inni zgólá nowego Kościoła, á práwa łáski, które toż Słowo Przedwieczne zá dokončeniem odkupienia ludzkiego wystáwić miało, sprawiedliwi, świątobliwosci y sprawiedliwosci swoiey mogliby bráć ozdóbę.

731. Y záiste do tey tájemnice, ktorá teraz opowiádam, stołuie się to wszystko, co zá námiemieniem Kościoła S. samáż Naydosłownieysza Páni Názá o sobie powiedziáła, kiedy w rozdz. 24. Ecclesiástyká, pod figurá Boskiey Mądrości jest wprowadzona. Jáć wprawdzie ná wykłádaniu támtego rozdziału się nie bawię, ponieważ miewáły wiadomośc tey tájemnicy, teraz záraz piszę, łatwo poznáć, iáko dobrze Krolowy y Páni Názey káżdá rzecz y słowko od DUCHA S., o Imieniu Jey, y o sobie powiedziáne, do niey się stołuie; dosyć będzie choć samo tylko pilno tu przywiesć, ztąd bowiem wszyscy záraz wielká część dziwney tey obaczá tájemnicy. Mowi tedy tám u Ecclef. c. 24. v. 5. Páni całego świata. *Jam z Ust Nayszyjszego wysłá, pierworodná przed wszystkim stworzeniem: Jam stráwiłá ná Niebie áby wschodziło światło nieustánné, y idáko mgła pokryłá wszystkie ziemie. Já ná wysokości mieszkám, á tron mój obiegłám w kolumnie obłoku. Okráż Niebá obiegłám samá, y głębokość przepáści przeniknetám; po morskich*

*wodách biegátám, y ná káżdey ziemi stánelám, y między káżdym ludem, y między káżdym národem przednie miejsce miałám: á wszystkich wyniosłych y poniżonych sercá cnota podeptátám, y w tym wszystkim odpoczynku sukátám, á w dziedzictwie Páná bede się bawiłá: y tám dále, áż do owych słow: kto mie słucha nie będzie zkonfundowány, y ktorzy pracuią okół mnie, nie górzéją; ktorzy mie obiadniá, żywotá wiecznego dostánná. Co gdy pilnym po-bożności umysłem będzie kto rozwáżá, nátychmiast wiele tájemnic tám znaydzie, á ztąd serce swoie ku przedziwney tey Niebá Krolowy y Mátki wszelákiey łáski, mocá tájemną poćiągnione uczucie; náwet w samychże tych słowách niewypowiedziánná iákáś wspaniáłość y godnośc, ná ktorá przez moc náuki y Mistrzostwá Syná swoiego Najswiętszego, zá ordynánsfem samey TROYCY Przenajsświętzey wyniesiona jest, oczywiście znaydzie. Ták tedy Naydosłownieysza Monárchini całego świata, prawdziwá *Arka nowego testamentu Apoc. 11. v. 19.* stálá się, ták dálece, że cokolwiekby mogło bydz mądrości y łáski, w nieyby się to zawieráło, y ztamtąd, iákokby z morzá niezbrodzonego wypływáło, ileby tylko ná innych Świętych áż do skończenia świata zlewáć się miało.*

732. W tym Naysłódzszá Mátká Boská, przyłzedszy do siebie z tego zachwycenia, Najswiętшему Synowi swemu znowu pokłon oddáła, przydáváły pokorná prózbę ná odpuszczenie, ieżli czego kiedy w náleżytey y przyzwoitey usłudze zániedbáła. Ale nayskochańsze Dziecię Pan JEZUS, co prędzey z ziemi iá podnoszáć, gdzie padłszy leżáła, tymi słowy rzekło do niey. *Mátko moja, Serce Twoje y Jęgo ku mnie przychylne, bárdzo afekty, wielce mi się záiste podobáá, przeto chce, ábyś ie bárdziej rozszerzylá, y do przyięcia świadectw moich ná nowe sposóbá. Já bowiem wypelnie wola Oycá mego, y Ewángelij moiey. Ćwiczenie w twoich wnetrznosciách zápiše pierwej, niż ja oczywiście światu podám. Ty zá o Mátko tym sposobem iá w samey rzeczy wypelnisz, iáko moie wola y prágnienie dobrze wieś. Ná te słowa BOGA Wcielonego, Mátká Jęgo Naysłódzszá tudzież odpowiedziáła: Synu á Pánie moy, niechże znayde łaskę przed Obliczem twoim, ábyś wszystkie władności moie kierowáł ná proflá drogę upodobánná twoiego: y ty Pánie moy, mow, bo słucha sługá twoiá, áż ná śmierć łamę isę gotowá zá tobá. A gdy się tá wzáiemná między Synem y Mátką Boską działa rozmowá, wszystko co wnetrznie było w Duszy CHRYSZTUSOWEY, y káżde z osobná iey sprawowánná, Pánnie Przebłogosławionej znowu były pokazáne.*

733. Y záiste szczególne to dobro-dzieystwo tym rázem wielce, ták z strony

C

subje-

subjektu, którym była samą Matką Boską, tak z strony obiektu, albo samej przedsięwziętej rzeczy okazało się; albowiem od tam daleko jaśniejszy, y z większą światłością w Najświętszym Synu swoim wszystko nowe Ewangelij prawo ze wszystkimi jego tajemnicami, Sakramentami, y nauką, w ten sposób oglądała, iako ie sam Niebieski Budowniczy w umyśle y woli twojej, niby w jakim najsławniejszym odrębowaniu, kunsztowny ludzi Naprawiciel y Mistrz wyrażoną nosił. Procz tego także ćwiczenia, które wzdy samej tylko Błogosławionej Pannie pozwolone jest, nad to jeszcze niektórym innym sposobem jest wprowadzana: to jest słowy, y żywym głosem Mistrzostwem, którym iey skrytości mędrstwa swego otwierał. *Psal: 50. v. 8.* y to czego żaden z ludzi ani Aniołów nie wiedział, wykładał. Tey zaś mądrości, iako bez zmyślenia się nauczyła, tak bez zazdrości udzielała. *Sap: 7. v. 13.* wszystko iey światło, y przedtem, iako też, a bardziej jeszcze po Wniebowstąpieniu CHRYSTUSA Pana naszego na innych wylawczy.

734. Luboć wiem, że do zupełnej tej historii należałoby najsławniejsze owe tajemnice tu opowiedzieć, które się między CHRYSTUSEM Panem, a Jego Najświętszą Matką owych lat od dzieciństwa y młodego wieku, aż do czasu opowiadania nauki ciągnących działy: ale jednak muszę y tu znowu przyznać, com wyżej liczb: 711. wyznała, że ani moi, ani iakiegokolwiek stworzenia sposobność tej materii wystarcza. Y zaiste gdyby kto chciał wszystko złoobną wykładać; całoby potrzebą wszystkie prawie Piśmie Święte, y całej Wiary Chrześcijańskiej tajemnice y fundamenta, także wszystkie cnoty y Kościelne podania, wszystkich błędów, y fałszywych sekt zgromienia, wszystkich Seymów Kościelnych postanowienia, y dekreta, a w ostatek wszystko to, czym się Kościół CHRYSTUSOW wspiera y podpira, y na potym także aż do skończenia świata w posród tych, którzy nienawidzą pokoju, onże jednak spokojny konferwować się będzie, pisząc, przywozić: a nawet y o tym wspomniećby trzeba, cokolwiek koło życia y chwały Świętych trąciło się przedziwnego, ponieważ to wszystko w jaśniejącym Nadośloyniejszym Pani naszym Sercu wyznaczone jest, oraz ze wszystkimi sprawami samegoż Odkupiciela y Nauczyciela naszego, które dla obfitej Kościoła swego nauki y odkupienia on miał podejmować: cokolwiek przytym Ewangelistowie, Apostołowie, Prorocy, y starzy Oycowie pisali; cokolwiek wszyscy Święci czynili, iakim światłem Doktorowie objaśnieni, cokolwiek Męczennicy y Panny wszystkie wycierpie-

li, y iaką w cierpieniu, także w czynieniu łaską obdarzeni są, wszystko to, y daleko więcej, czego całe wyrazić niemożna; Najświętsza Panna w szczególności z zupełną rzetelnością poznawała, przeniknęła, y objęła: ktemu to poznaniu natychmiast przy zwykłej wdzięczności dosyć czyniąc, we wszystkim tym, ile tylko na szczerą kreaturę można było, pracowała: Przedwiecznego Oycę wszystkich rzeczy Stworcę, y Jednorodzonego Syna swego za głowę Kościoła uznając y szanując. Ale o tym wszystkim, na potym według możności wzmiankę zechcę uczynić.

735. Aby zaś do tych się spraw ze wszelką łaską y cnotą zupełnością przyłożyła, bez przesłanki na Przenajświętszego Syna y Nauczyciela swego pilnie się zapamiętywała: iednakże w tym co do posługi Jego, według ciała y pożywienia należało, by w najmniejszym czym starania nie opuściła. Nie mniej także z pilnością JOZEFA S. usługę pełniła, o wszystko się usilnie starając, iedzenie, y inne posługi należycie gotując, a Przenajświętszemu Dziecięciu z wybornym zawsze uszanowaniem, aż pokleknawszy dając. Nad tołożyła w tym staranie swoje, chcąc sprawić, aby Dziecię Pan JEZUS, przy mniemanym Oycu swoim z poćiechą jego niezmierną, iakoby własnym był przyrodzonym Synem, obstawiał. Y zaiste Boskie Pachołę dla Matki swojej to wszystko czynił, przy Świętym JOZEFIE często dłużej się bawiąc, gdy ręczną robotę sprawował, iako był zawsze zwykły czynić w poćie czoła swojego, Przedwiecznego Oycę Synowi, y Syna Boskiego Matce, na pożywienie zarabiając. Y owszem gdy już BOG y Człowiek w lata podraślał, niekiedy także dopomagał Świętemu Pátryarsze, w tym, czemu według proporcji wieku zdało mu się wydofać: a czasem też, coby nad przyrodzone siły było, cudem to sprawił, aby siłom JOZEFA S. folgę uczynił, y pracy umnieyszył: były bowiem podobne cuda między tymi samymi trzema Świętymi Osobami.

Nauka od Najświętszej Bogarodzicy dana.

736. Orko moi, ia od tego dnia na nowe cię wywoływam, y uczennicą cię bydz, a nawet y towarzyszką moją rozkazuję, w Niebieskiej tej nauce, w którą Najświętszy Syn mój Kościół swój przez Ewangelia y Pismo wprowadził, aby była łaską rzeczą wypełniona. Żadam tedy od ciebie, abys serce twoje przyłożywszy, nowej a czułej pilności wzbudziła, żeby przyjąwszy święte y żywe naśnienie Boskie,

należałoby do
tek przyniosł
uwaga rozbie
S. Ewangelij
myślą zataja
moc nauki
znajdaja, be
głos Oblubie
chą nakłania
do słuchania
ływa. Taki
go życia, cz
czeństwo; z
by słuchać,
chcieli: prz
skolżami, k
ie, za tymi
tzi y prow
v. 35. Ty
y ścieżkę p
wołana, kto
wania mego
żadacz, bez
wiek jest zier
iemnego zara
słu, ani ok
go takiego z
się bydz wiel
aby stworzon
miały. Prze
twoj ukrywa
albo szan
Wszystkiego
jeśli iako m
go uczennic
Ewangeliczn
niz, iako cię
tak wyłokne
pizeto takie
twym umysł
rzadku nie
abys naprz
nasładowaniu
Nowicyuszk
moich trzym
ska, do wyz
nieśiona, a
kiego obowi
szczona, ży
Ewangeliczn
Zbawiciela s
a tak tedy b
ności jego, y
szkami postę
uczennicą m
nie, zkadbyś
na, do szk
świętłego p
dwóch nauk
ćwiczenia, to
eniej z nieod
zostanie prz

Druga Część, Księga V. Rozdz. II.

II

nakładać dobrej ziemi, stokrotny pożytek przyniosło. Przeto słowa moje pilną uwagą rozbieraj, a przytym w czytaniu S. Ewangelij bądź ustawiczna, w niey się myślą zatapiaj, a w skrytości sercá twego moc nauki, y tajemnic, które się tam znajdują, bez przesłanku rozważaj. Na głos Oblubienicá y Nauczycielá twoiego uchá nakłaniaj. Wszystkich on zaprasza, y do słuchania słów żywota wiecznego zwoływa. Taki zaś stan jest tego śmiertelnego życia, czyli raczy zdradą, y niebezpieczeństwem; że bardzo mało takich, którzyby słuchać, y na ścieżkę światła udać się chcieli: przeciwnie zaś, wiele idzie za rozkośzami, których książę ciemności dodaje, za tymi się tedy ślepo udają, a dokądby szli y prowadzeni byli niewiedzą. *Joan 12. v. 35.* Ty zaś od Naywyższego na drogę y ścieżkę prawdziwego światła jesteś powołana, ktorey jeżeli się według naśladowania mego trzymać będziesz, tego, czego żądał, bez wątpienia dostąpiš. Cokolwiek jest ziemskiego, y do widzenia przyjemnego zaraz odrzuć od siebie, ani umysłu, ani oká przykładaj, daleko mniey czego takiego żadał, albo dbaj o to. Strzeż się bydl wielu znanią, ani dopuszczaj, aby stworzone rzeczy w tobie jaką część miały. Przestrzegaj osobności twoiej, skarb twój ukrywaj, aby znać ludzkiej iakiey, albo szatańskię obłudzie nie był iawný. Wszystkiego zaś tego zapewne dostąpiš, jeżeli iako moia y Najswiętszego Syná mego uczennicá, tã iako należy doskonałością Ewangeliczná naukę samą rzeczą wypełnisz, iako cię nauczamy. A ponieważ do tak wysokiego dzieła naznaczona jesteś, przeto takie dobrodzieystwo niech przed twym umysłem zostaje, iakoż kiedy z porządku nieiakięgo Boskiego powołana jesteś, abyś naprzód w życia mego nauki, y cnot naśladowaniu, (według proporcji iednak) Nowicyuská y Profeská była, śladów się moich trzymając, a od tego zaś stanowiąská, do wyższy znowu szkoły była podniesiona, a potym do doskonałej katólickiego obowiązku professji została przypuszczona, życia tego porządek według nauki Ewangelicznej, y na podobieństwo samego Zbawiciela świata we wszytkim ułożywszy, a tak tedy bieżć będziesz na zapách wonności jego, y prostymi samey prawdy ścieżkami postępować będziesz. Przeto iako uczennicá moia, pierwsze uczyniłś ćwiczenie, zkadbyś potym należyćie przygotowana, do szkoły y nauki Syná mego Najswiętszego postąpiła. W tych zaś obudwóch naukach gdy dobrze będziesz wyćwiczona, toż dopiero do ścisłej y ostatniej z nieodmienną Istotą Boską iedności zostaniesz przypuszczona. To zaś wszyt-

kie trzy stany, osobliwe są dostojności, y nieporównanego szacunku łaski, zkad pewnie iakoby zadatek wzięwszy, y zaręczyły, więkźie powinnas mieć staranie o doskonałość, niż go sami Naywyżsi którzykolwiek Seráfini mają. Te zaś tak wielkie dobrodzieystwa, z szczodrobliwey Ręki Naywyższego, abyś wiedziała, że ci dla tego są nadane, żebyś przez to należyćie ułożona, przygotowana, sposobna, zgodna, y przyprawná została, do zrozumienia tego, co koło życia, spraw, y cnot moich, także strony tajemnic y przedziwnych skrytości ziemną się działo, na wypisanie, y mocą Boskiego światła y wyczerpaney nauki, przyzwoitym porządkiem wywiedzenie przypadnie. Także masz wiedzieć, żeś tak wielką szczodrobliwością od Paná ubieżona, a ielcze bez wszelakiej twoiej zasługi, a osobliwie z moiej opieki promowowaną jesteś. Ja zaś z tey przyczyny skutecznem się za tobą przyczyniła, że ty samá sobie, y twojemu zdaniu, y radzie nie ufając, y boiázliwą będąc, Naywyższego pierwey woli, a potym twoich Przełożonych, którzy cię do pisania życia mego historyi, po kilkakroć naglili dyrekcyi, we wszytkim z niską submissją y posłuszeństwem poddała. Przeto wielki fawor, y duży twoiej náder pożyteczna w tym postanowiona ci jest nagroda, żeś do troiakięgo tego stanu przypuszczona, który iako sam w łobie prawdziwie jest drogą mistyczną, wylókcie náder y głębokie w ciele zawierając tajemnice, tak od mądrych y roztropanych w ciele, zgofá zakryty, Boskiemu zaś umysłowi tym wdzięczniejszy, y przyjemniejszy jest. Z tym wszytkim troiaki ten stan bardo wiele ma nauk, iakoś samá o tym dosyć wyuczona, a nawet ku dostapieniu tego przedsięwzięcia, dosyć także doświadczyłaś. Wypilźże to osobno, y w osobliwym podaj traktacie, tã bowiem wola jest Najswiętszego Syná mego. Tytuł jego niechay ten będzie, któryś na wprowadzeniu tey historyi przyobiecála, to jest: *Prawa Oblubienicy, y artykuły czystey iey miłości, y pożytek z drzewa żywota tey Księgi zebrany.*

ROZDZIAŁ III.

Najswiętsza Pánná MARYA, y Oblubieniec Pánienski IOZEF S. corocznie do Ierolimy wstępuia, prowadzac z soba Dziećcię Paná IEZUSA.

737 PO wysćiu dni kilku, iako Naydostojniejszy Krolowa y Páni nasz z Przenajswiętszym Synem, y Anielskim

Oblubieńcem swoim JOZEFEM, znowu w Nazarácie mieszkali, nadszedł ow czas, którego według prawa Moyzeszowego wszyscy Izraelitowie mieli sobie nakazanie iść do Jeruzalem, y przed Panem się stawić. *Exod. 23. v. 14. Deut: 16. v. 1.* Trzy razy corocznie według tego prawa stawić się byli powinni, iednakże nie białogłowy, ale tylko mężczyźni do tego prawa należeli, dając na wolę białogłowom, tak, że dla swego nabożeństwa moglić w prawdzie poyść, iezliby chcieli; iezli zaś niechcieli, zostać mogli, nie z oboygą tego, ani nakazując prawo, ani zakazując. Przeto Nayroztrośnieyza Panną y Páni naszą, coby w tey mierze y okazyi czynić? z Pánińskim, swoim Oblubieńcem radziła. Zdało się tedy Świętey Fámilij Opiekunowi, Naychwałebnieyszą Pannę Oblubienicę swoją oraz z Przenayświętzym iey Synem wziąć z sobą, aby go Przedwiecznemu Oycu znowu stawili, y ofiarowali, iako zawsze czynić byli zwykli, ile razy do Kościoła przyszli. Na przyięcie tey rady Mátká także przedziwna z pobożności swojej y prágienienia Chwały Boskiej była skłoniona. Ze zaś w podobnym razie, bez rady y nie wyrozumiały woli Mistra swego, to iest Słowa Wcielonego, obierać niczego nie zwykła; tak też y w tey rzeczy, coby postanowić miała, radziła się. To tedy zachowawszy, ustanowiono, aby JOZEF S. dwa razy do roku sam do Jerozolimy wstępował, trzeciego zaś razu, wszyscy trzy aby poszli. Były zaś te Uroczystości: które odprawując, w Kościele stawić się byli powinni Izraelitowie: iedną, Święto *przysłow* albo *namietow*, druga *Tygodniow* to iest *Swiateczna*, trzecia *Prasna* to iest *Wielkonocna* albo *Wielkorygodniowa*. *Deut: 16.* A tak na tę ostatnią Uroczystość wstępowali oraz Nayświętzy Syn Pániński, Nayświętsza Mátká Pánińska, Nayświętszy Oblubieniec Pániński; przez siedm dni te Wielkonocne Święta trwały, y podczas tey Uroczystości to się trąfiło, co w następującym rozdziale opowiem. Na inne dwie Uroczystości sam S. JOZEF chodził, Syná z Mátką w domu zostawiały.

738. Dwa razy JOZEF S. kiedy sam do Jerozolimy chodził, pielgrzymstwo swoje, za siebie, y za Przeczystą Oblubienicę swoją, także też imieniem samegoż Słowa Wcielonego ofiarował, y nauką Jegoż Boskiego człowieczeństwa, także przychylnością Máż Święty Izczeulnie zapomożony, pełen łaski, nabożeństwa, y darów Niebieskich, aby iuz uftnie Niebieskiemu Oycu poniosł tę Ofiarę, którą tym czasem w domu zostawił, iako naydroższy depozyt na czas nánaznaczony, zachowany. Sam zaś w tedy Mátki, y Syná Boskiego za siebie się

w domu modlących publicznie będąc Zastępcą, uft swoich dąnie w Kościele Jerozolimskim, przez pełną tajemnic nieiaka modlitwę wypłacał. A iako on Nayświętzych Imion JEZUSA y MARYI był Namieftnikiem, tak też Przedwiecznemu Oycu iego Ofiará wielce była przyjemna, y nad innych wszystkich ludzi całego ludu Izraelitkiego dary, daleko bardziey milsza. Gdy zaś wespół także famoż Wcielone Słowo y Pánińska Mátká oraz z Świętym JOZEFEM szli Wielkonocne Święta odprawiać, w ten czas pewnie iak samemu Boskiej naziemi Fámilij Gospodarzowi, tak y Naywyższym Niebieskim Paniętom drogá tá przedziwna się zdála: ponieważ przez całą drogę solenna owá zawsze processya (o ktorej iuz kilka razy w podobney okazyi mowa była) następowała, przy podrożnych nieiako JEZUSIE, MARYI y JOZEFIE, dzieścię tysięcy Aniołów w niewidomey ludzkiej postaci idących. Wszyscy ci przedziwną iasnieli pięknością, y wysmienite iako w zwyczajiu mieli Stworcy, y Krolowy także swojey świadczyli poszanowanie, w ten nieiako sposob, iako się o innych drogach iuz powiedziało. Była zaś tá drogá około mil trzydzieści, iako Jeruzalem od Nazaretu iest dalekie. A tak usługująca tá Anielska asystencya, tak idącym, iak powracającym przytomna była: Niebiescy Duchowie na każde BOGA y Człowieka skinienie pilnując, y w potrzebie usłużyć, gotowymi się pokazując.

739. Nie tak spieszno w tych drogach postępowali, iako w innych, abowiem Dziecię P. JEZUS, skoro do Nazaretu z Egiptu powrócił, iuz niechciał, tylko pieszo chodzić, więc wszyscy trzy, Syn Boski y Rodzice piechotą drogę odprawiali: trzeba tedy było iść powoley, bo tak Dziecię Pan JEZUS, iuz na ten czas w obchodzeniu usługi Oycá Przedwiecznego, y nálezego zbawienia sprawowaniu, zaczynał się facygować, nie chcąc używać mocy swojej niezmiertzoney, na uchronienie podrożnych przykrości, y owšem człekiemi się raczej cierpiącym pokazując, przyrodzonym przyczynom dać miejsce y pozwolenie, aby zwyczajne na sobie skutki sprawowały, do zmordowania, y przykrości drogi uznania. A luboć nieiako pierwszego roku, ktorego tę drogę odprawowali, Mátká Boska, y Pániński iey Oblubieniec málénkiego BOGA nieco wyzwolić, y wspomoc usilowali, na ramię go swoje biorąc niekiedy, atoli ten spoczynek bardzo był niewielki, a potym zawsze pieszo chodził. Ani iuz Nayukochańsza Mátká tey pracy użyć mu chciała, wiedząc dobrze o woli iego do cierpienia wielce skłonney, za rączkę iednak, abo samá, abo Święty Pátryarchá JOZEF nieiako

iako wiały
p. h. le. zmo
Naykochańsz
serdecznym
ktem wzrzu
wał, pyta
naprzykrzyla
go facyga? P
same nieba
z potu oćien
Niebieska za
wym użan
za Boskie
dając, z iaka
kie prace n
y na zbawie
mł. Podob
wersacya, t
skiey po wi
y cieliyli:
odprawiony

740.

Naydosłowny
z iedney itro
dzonego sw
drugiej zaś
dokonałość
rych wlytłk
nie wydawał
tak w stanie
człowieka co
wazała; u
rozbięrała.
wszelakich
ła, Boska m
mniey także
cie, iako S
BOGA pra
Stworcy twe
umiała, aby
y przyrodzo
piła; oboie
szczerości ni
cu pomieści
godzić. Na
nami ludzki
rospuszczon
szone mia
zwoitą wyro
tak, że żad
od kátow b
nia na ukoch
Mátká Jego
dziwna słydy
afekty y tku
wiek zaś prz
lub powierze
kim, samym
dziwieniu wi
Synowi á St
mna była.

741. M

iało wzięwszy, prowadzili. Gdy zaś Boskie pąchle zmordowały się było w upale, Naykochanśza y pełna Mátka roztropności, serdecznym wrodzonego politowania afektem wzruszona, często się we łzy rozpływała, pytając, a czy się bardzo drogą nie naprzykrzyła? czy nie zbyt ciężka na niego facyga? przytym też Boską Twarz nad same niebá y niebios światła pogodniejszy z potu ocierała: a to wszystko Krolowa Niebieska zawsze pokleknawszy, z osobliwym użanowaniem czyniła. Wzáiemnie zaś Boskie Dziecię łagodnie iey odpowiadając, z iaką ochotą y wesołością te wszystkie prace na chwałę Oycá Przedwiecznego, y na zbawienie ludzkie rad ponosił, oznajmiał. Podobnymi tedy rozmowami, y konwersacyą, tudzież pieśniami ku chwale Boskiej po większej części drogi zabawiali się y cieszyli: iako o innych także drogach odprawionych się powiedziáło.

740. Innego zaś potym czasu gdy Naydosłowniejsza Niebá y ziemie Krolowa, z iedney łtrony nieiako wewnętrzne Jednorodzonego swego Syná sprawy oglądała, z drugiej zaś ubóstwionego człowieczeństwa doskonałość, nadobność y uczynki, w których wszystkich utáionego Bosłwá wdzięk się wydawał, także też sposób ow, którym tak w łtanie, iako w sprawách prawdziwego człowieka codzién się pomnażał y rośł, uważała; ustawnie to w sercu swoim rozbierała. *Luc: 2. v. 19.* y heroicznymi wszelákich cnót áktami się zawsze zabawiała, Boską miłością wielce zapalona. Niemniej także poważała sobie Boskie to Dziecię, iako Syná Oycá Przedwiecznego, y BOGA prawdziwego: á tak BOGU y Stworcy łwemu powinny pokłon czynić umiała, áby przecię kochaniu prawdziwey y przyrodzoney Mátki bynamniej nie ustąpiła; oboje bowiem to w nayczystszy y łzczerości nieporównaney pełnym iey sercu pomieścić się szczęśliwie mogło, y pogodzić. Nayzdobniejszy zaś między Synámi ludzkimi, często się więc przechadzał, rozpuszczone włosy lekkim wiatrem wzruszone mawizy (te zaś w proporcycy przyzwoitą wyrosły, bynamniej nie zbyt, tak, że żaden z nich nie wypadł, áż kiedy od kátow były wyrwane) y z tego poyrzenia na ukochanego Syná łwego Naysłódzsa Mátka Jego, inne także nieiakié, á te przedziwna słodyczą y mądrością nápełnione afekty y łutki w sobie uznawała. Cokolwiek zaś przytym lub wewnątrz na duszy, lub powierzchownie sprawowała, we wszystkim, samym w prawdzie Anjołom ku podziwieniu wielkiemu, Nayswiętszemu zaś Synowi á Stworcy łwemu, wielce przyjemna była.

741. Na ostátek, we wszystkich tych

drogách, które Syn Boski y Mátka Jego do Kościoła Sálomonowego podeymowali, pewnym niektórym osobom dobroczynnymi się znacznie stáli, ponieważ wiele ich do poznania BOGA przywiodły, y od grzechow olwobodziły usprawiedliwiali, na drogę ich wiecznego kierując żywota, lubo to nieiako tájemną mocą się stáło, ieszcze bowiem nie było czasu przyzwoitego, ktoregoby się Náuczyciel prawdy, światu iáwnie pokazał. Gdy zaś przedziwna Mátka bardzo dobrze znała, że to są owe sprawy, które Przedwieczny Oátec Nayswiętszemu Synowi łwemu łzczególnie zalecił, przeto do ich wykonania Zbáwicielowi światá iáko instrumentem była, ále to łkrycie y nieznanie. Aby więc zá tym postępowała sobie z taką, która na nayroztropniejszy z białychgłow przystála koło wszystkiego mądrości zupełności, coby w káżdey drodze należało czynić? w których gościnách stánowiłá mieć? od BOGA Człowieká rády y rozrządzenia żadała; bardzo bowiem dobrze znała Naydosłowniejsza Niebá Krolowa, że przez to wyznáczenie, Nayswiętszy Syn Boski doda przyzwoitych łrzedkow, na sprawowanie swoich owych dzieł, które mocą Przedwieczney Jego Mądrości przyrządzone były y przeznáczzone.

742. Gdzie nocowali, czy to gdzie w gospodzie, czy gdzie w otwartym polu było, (á bywało w polu) Boskie Dziecię y Mátka Jego, nigdy się nie odłączyli od siebie. Była tedy przy Synu y Náuczycielu swoim Naychwalebniejszy Pánná, zapátruiać się pilnie na wszystkie Jego sprawy, áby ich mogła náśladować. Toż także y w Kościele czyniła, gdzie nie tylko modlitwy y prozby od Słowa Wcielnego Niebieskiemu Oycu prezentowane, ále też Człowieczeństwa Jego, iako niższego upokorzenie, y uczynione głębokie poszánowanie, z którym nádane sobie od Bosłwá, odbierał dobrodzieystwá, poznála. Po kilka razy także Przeczyta Pánná tamże słyszáła głos Oycá Przedwiecznego mówiący: *Ten jest Syn moy kochany, w którym sobie miéć upodobałem.* *Matth: 17.* Widziála przytym y rozumiała niekiedy, iákim sposobem Jednorodzony swoy Syn do Oycá Przedwiecznego przyczyniając się zá sobą, iemuż siebie ofiarował, iako prawdziwą Mátkę swoją, á tak z tey wiadomości, nieporównana w sercu iey radość była. Jeszcze y to poznála y widziála, że się zá cały naród ludzki modlił, y na pozyskanie ich wszystkich, sprawy y prace łwoie ofiarował. Mátka zaś Przełogosławiona przy tych modlitwách y prozbách ustawnie była, iák towarzyszká y náśladowcá w też tropy zaraz idącá.

743. Przytym tráfiło się niekiedy, że Niebieska Muzyká Boskiemu Synowi, czy

to wchodzącemu do Kościoła, czy drogą idącemu, wesołym y słodkim pieniem przyspiewywała, Mátka zaś Nayprzedziwniejsza słysząc to śpiewanie, wszystkie iego tajemnice należyście rozumiała, za przybyciem nowey nieiakięj na siebie światłości y mądrości, z kąd to pochodziło, że w nayczyłszym iey sercu, niewiedzieć co za płomień Boskiey miłości się záymował. BOG zaś tak hoynie nowych owych swoich dárow y faworow iey używał, że całę niepodobną szczupłym tego rozumem moim obić. A to zaś wszystko dla tego się działo, aby z tą na ponoszenie przeciwności, które na nie przypaść miały, była przygotowana, ponieważ bardzo często po odebranych tak przedziwnych dobrodzieystwach, iakoby odmalowane przed nią stawały owe wszystkie szkalowania, wzgardy, fromoty, y boleści, które potym Nayświętzy Syn iey w tymże samym Mieście Jerozolimskim miał ponosić. Aby zaś każde z osobną dotkliwie y boleśnie w nim oglądała, Boskie Páchołę przed Jey Obliczem do modlitwy się układał, tak właśnie, że go Naykochánisza Mátka obecnego przed sobą miała, a iako Boska iálnością oświecona na Niego pátrzała, tak też iak prawdziwego BOGA, oraz także iak prawdziwego Syna kochała, Symeonow jednak miecz, z nieznośną boleścią skrytości sercá iey głęboko przenikał, a w tym się obfitymi łzami zalewała, przyzłe Nayświętzego Syna swego zniewagi, ciężkości, y hániebną a fromotną, którą miał być zgładzony z świata śmierć, uprzedzającym wzdychnaniem przeczuwając y gorzko opłakując, że nadobny w postaci nąd Synow ludzkich, tak dalece miał być zesłpecony, że w oczách wszystkich niby trędotwym się pokazał. Na usmierzenie tego żalu przykrości, Boskie Dziecię do niey się obracać zwykło, mówiąc nieiako, aby chciała ta, którą łamáž ku ludzkiemu narodowi miłością się zákazywała, rozłzerzyć serce swoje, y te oboygá siebie boleści Przedwiecznemu Oycu za tychże ludzi zbawienie, mocnym umysłem ofiarować. Ofiarowali albowiem na ten czas obádway Przenayświętsi Kápláni Syn Boski y Mátka Jego nieustanną boleści swoich y żalow Ofiarę, mając w nich przedziwne TROYCA Nayświętza swoje upodobanie. Ofiarowali zaś obobliwie za wiernych, a ieszcze bardziej za przeznaczonych, iakoż, że ci Wcielonego Słowa zasług y odkupienia mieli zupełnie y skutecznie dostąpić. A w ten sposób Navkochánisi Pielgrzymowie JEZUS y MARYA, po więkzey części dni owe, ktorých wstąpiwszy do Jerozolimy Kościół nawiędzáli, odprawili.



744 **J**ezeli obowiązania twego gránice, ktorými jesteś otoczona, pilną uwagą rozbierzysz, záraz ci wszytká owá praca, którą ci podić często roskázuje, na wypełnienie należyte roskázow y świętego prawa Páńskiego, słodką się y łatwą stanie. Na tym bowiem, iako na pierwzym początku y fundamencie całego pielgrzymstwa twego, wszytkiey doskonałości Chrześciańskiej rzecz zawiśła. Jednakże po tak wiele rázy cię już uczyłam, abys przykazania Pánskie nie ospále, y lekkomyślnie tylko pełniła; ale raczej ze wśelaką która bydy tylko może gorącością, y usilną pobożnością: albowiem przez to lámo wpráwisz się y przynaglisz, że pospolitą mniey się kontentując cnotą, do innych spraw wielu dobrowolnych, y nád powinność się przyłożysz, z miłości to czyniąc, do czego żadnym prawem nie jesteś obowiązana: ten bowiem Boska Mądrość z prawdziwymi sługami y przyiaciołmi swymi zwykła przemyśl pokazywać, zwłaszcza, ktorým przez ten sposób chce bydy obowiązany, iako też y tobie tym sposobem chce się obowiązać. Uważay kochánko, iak wielka, trudna, y niebezpieczna zśmiertelnego życia do wiecznego zostaie droga, wielka záiste y długa, dla odległości; nie łatwa, dla przykrości; niebezpieczna zaś, to dla ludzkiey ułomności, to dla nieprzyiacioł chytrości: doday ieszcze nád to, że czas krótki jest, a niepewny zewsząd koniec, a ten albo náder szczęśliwy, albo przeciwnie nie-
szczęśliwy, a obádwa nieodwołane. A do tego, od czálu grzechu przez Adámá popełnionego, życie ludzkie stało się ciężkie, y mocno do złego skłonne, ieżli kto za iego biegiem idzie, a przytym więzy grzechow y namiećności twarde, y trwałe są, wojná zaś y bitwa ustawiczna, do tego y uciech prágnienie, łatwo przewraca umysł, y omamienie ofzukania, samże rozum także cmi y záráza, aby dobrá poczciwości y skutkow nie poznał. A toć wszytko, pielgrzymstwo ludzkie bardzo wątpliwe y zakończenie niepewne czyni, przymnażając bez przestánku niebezpieczeństwa y trudności.

745. Do czego wszytkiego przystepie śliskiego ciała niebezpieczeństwo, dla samey ludzkiey ułomności, rzecz bynamniey lekce wáżona bydy nie ma, gdyż od tego nieustannego y wnątrznego nieprzyiaciela, wiele od stanu łaski odpádkło. Bardzo zaś dobry sposób, przez który ten nieprzyaciół od ciebie y od wszytkich innych, prętko y bezpiecznie może bydy zwoiowany taki będzie, ieżeli życie twoie w gorzkości,

kości, y bó
usiłowala, ta
dnego zmysło
nia, postanow
wane przymi
czyły, ani
rozum zdrow
Procz tego,
łożyć starani
łowaniem Bo
upodobania,
go, do ktore
wne chciała
waniu moim
na była, do
praszam, y
gnac, abys
świątobliwość
dy, z iaką
naymnieysze
rzeczy tak w
od BOGA
ale dla więk
nione. Pod
pobożne zab
wne ćwiczeni
we wszytkim
we záwsze m
zbawienie po
kładem y ná
brego ciągni
sercá, a upá
wszytkich n
krew własną
A potym, p
chániszemu S
pokaż, że ni
wdzięczność
nie zachowu
częstnikami c
ną miłość Je
szcze ściłka
pátrz, iakom
ieszcze w tey
Po tobie zaś
Naysłodszego
iako Mistrzyn
cie na wzor

ROZ
Gdy Pan I
nasłu, z
pit do le
nimi się
został.

746 **W**Ed
mi JEZUS,
podczas Wielk

kości, y boleści wieść statecznie będziez uśiłowaf, tak, że ani spoczynku, ani żadnego zmysłów przypuścisz ukontentowania, postanowiwłszy niby z niemi nierozrywne przymierze, aby nigdy nie wykroczyły, ani do iakiey rzeczy bardziey niż rozum zdrowy dopuszcza, skłonne były. Procz tego, w tym także znamięniete małżożycie staranie, abys z wielkim zawżse uśiłowaniem Boskiego większego trzymaf się upodobania, y ostatniego także końca twego, do którego zmierzasz, dostąpić zapewne chciała. A przez to iamo, w naśladowaniu moim potrzebą, ażebyś zawżse pilną była, do którego cię tak wiele razy zapraszam, y wywoływam, iśczejulnie pragnąc, abys ztąd do wszelakiey cnoty y świętobliwości pełni, doszła. Uważay tedy, z iaką ia gorącością y ochotą, y na najmnieysze także okoliczności baczeniem, rzeczy tak wysokie sprawiła, nie żeby mi od BOGA były do czynienia nakazane, ale dla większego Jego upodobania wypełnione. Podobnym także tym sposobem, pobożne zabawy, nabożeństwa, y duchowne ćwiczenia bez odwołki powtarzay, y we wszystkich ty Niebieskiemu Oycu, nowe zawżse modlitwy y ofiary za ludzkie zbawienie posyłał: ile także możesz, przykładem y namięnieniem innych do dobrego ciągnij, smutnym poćiechy, słabym sercą, a upadłym pomocy dodaway, za wszystkich nawet ieżliby tego było trzeba, krew własną, y życiełożyć bądź gotową. A potym, procz tego wszystkiego Naykochanńszemu Synowi moiemu, wdzięczną się pokaż, że nie uważając na sromotną niewdzięczność ludzką, ich jednak nieustannie zachowuje, y swych dobrodziejstw uczestnikami czyni. Szanuyże niezwydźżoną miłość Jego, którą serce ściśnał y iśczejście ściśka, pospołu także uważay, y patrz, iakom go ia pilnie naśladowała, y iśczejście w teyże miłości trwając naśladowi. Po tobie zaś tego żądam, żebyś go iako Naysłodsze Oblubienicę twego, y maie iako Mistrzynię twoię w tak wysokiey cnotcie na wzor y przykład brała.

ROZDZIAŁ IV.

Gdy Pan IEZVS doszedł lat dwunastu, z Rodzicami swoimi wstąpił do Ieruzolimy, y tam przed nimi się ukrywłszy, w Kościele został.

746 **W** Edług tego co się wyżej powiedziało, Nayswiętsi nasi Pielgrzymi JEZUS, MARYA, y JOZEF, co rok podczas Wielkonocy na odprawowanie tey

Uroczystości wstępowali do Jerozolimy. Gdy także Boskie Dziecię dwunastu lat doszedł, y już czas był, aby Boskiey swojej y Niedostępney Świątliwości promienie rozpostarł, na też Uroczystość według zwyczajui dnia świętego, znowu wstąpili do Jeruzalem. Siedm dni nieustannie trwała ta Próżnik Uroczystość, iako w prawie postanowiono, nayłolenniejże zaś dni były pierwszy, y ostatni. Dla czego Niebiescy nasi Nazareyczycowie wszystkie siedm dni w Jerozolimie przebyli, według zwyczajui innych także Izraelitow, Uroczystość tę oddając BOGU, pokłon y modlitwy odświeżne w pospolitości nieiako odprawuicy, lubo iednak dla osobliwych y skrytych Pániskich tajemnic, od ludu daleko stali, y wszystkich daleko przechodzili. A tak Naysłogosiawieńsza Mátká, y Pánienki ie Oblubieniec, każdy według swey iednak proporcji, w te dni od szczodroblivey Ręki Boskiey tak wysokie fawory y dobrodziejstwa odebrali, że ludzki wszytek zmysł przenoszą.

747. Gdy też już siódmy dzień wyszedł trwającej Uroczystości, poczęli się wracać do Nazaretu: a wyszedłszy oni z Jeruzalem, pozostał się w niej Pan JEZUS. *Luce 2.* dopuściwszy, aby szli sami Rodzice, a nie postrzegli, ukrywli się nieiako, ażeby się w drogę wybrali, nie wiedząc coby on zamyslał. Co aby śnádniej się było stało, zażył samego świętego zwyczajui, y zgromadzonego ludu wielkości, która wzdys podczas tamtey Uroczystości liczna dosyć była, tak męszczyn iako y biogłow, tak iednak, że dla przystoyności y uczciwości, męszczyna od biogłow osobno chodzili. Jeżli zaś które dzieci przyprowadzili, te lub z Oycami swemi, lub z Mátkami szły według upodobania: ani bowiem strony tych była iaka nieprzystoyności okazy. Przeto S. JOZEF nieiako mógł sobie zapewne perłwadować, że Boskie Dziecię przy Nayswiętżey Mátkce w towarzysztwie zostacie, iako to, z którą nayczęściey zwykł przebywać, ani też z innej strony mogło w myśli iego pośtać, żeby Niebieska Panna bez niego miała kiedy odeysć, gdyż nad wszystko go kochała, y nad wszystko stworzenie, czy Anjołow, czy ludzi szanowała. A Naychwalebniejsza Krolowa całego świata, nie tak gruntowne miała racye, dla ktorychby rozumiała, że Dziecię Pan JEZUS w towarzysztwie z JOZEFEM S. pozedł: ale tak Pan rzeczy rozporządził, gdy Przeczysta Mátká w ten czas innymi, a tymi Boskimi ciele y świętymi myślami była zabawna, tak, że na pocztaku niebytności Boskiego Dziecięcia nie uważała, aż gdy się iámę bez naykochanńszego y słodkiego Syna obaczyła,

poczęła mieć tę opinią, że go z sobą Naychwalebniejszy Pátryarcha á swoy Oblubieniec JOZEF poiał, y samże Pan Niebieski swoią go prezencją chciał ucieiszyć y ubłogosławić.

748. A tak w podobney trwając perfwazyi y rozumieniu Nayświętsi Podroźni ci MARYA y JOZEF dzień jeden ušli, iako świadczy Łukasz S. c. 1. A ponieważ zaś wychodząc z Kościoła y z Miasta Jeruzolimskiego, różnymi szli drogami, tak potym w drodze znowu, każdy mąż z żoną swoią y dziećmi się schodzili. Stało się tedy, że też Nayświętsza PANNA, y Pánienki iey Oblubieniec na to miejsce przyszli, gdzie im po wyjściu z Miasta Jeruzalema pierwszy nocleg odprawić y gospodę stanąć było potrzebą: widząc tedy dopiero w ten czas Przeczytła MATKA, że Boskie Dzieci z JOZEFEM S. nie przychodzi, iako rozumiała, także też S. Pátryarcha nie zastawszy go przy Mátce swojej, natychmiast niezmiernym podziwieniem są oboje napełnieni, tak, że w zadumieniu będąc niewypowiedzianym, jedno do drugiego y słowka czas iaki nie mogli przemówić. Ale każde z nich z strony swojej głęboką pokorą unizając się, własnym rozsądkiem sobie samemu winę przyznawali, że nieiako onż przyczyna byli, że niedbale pilnując Nayświętszego Syna swego, dopuścili mu od siebie odejść, y z oczu prawie zniknąć, ponieważ tajemnice oraz y spósobu, iako się rzecz przydała nie wiedzieli. Powziawszy jednak pochwili nieco odwagi Niebiescy Oblubieniecowie, ciężkim żalem wzajemnie zdęci, coby jednak w tym razie czynić należało, radzić poczęli. A tak Naykochányszka wtedy Mátka Boska do JOZEFa S. rzekła; Oblubieniecze y Pánie moy! nie może się uspokoić serce moje, poki natychmiast nie poydziemy szukać Nayświętszego Syna mego. Chwyciwszy się tej nápręce rady zaraz ją poczęli wypełniać, Boskiego Páchołęcia y tam y sam nayıerwey między krewnymi, y znaiomymi szukając. Ale gdy nikt o nim znaku żadnego y śladu mógł pokazać, tym bardziej też żalu nie mógł nikt ukoić, y owszem tym bardziej rosił, gdy iaki taki powiedział, że kogo szukają, oni przez całą drogę od Jeruzalema, nigdzie go nie widzieli.

749. W tym boleśna Mátka do Świętych się Anjołów obrociwszy Strożow swoich: á z tychci owi, którzy Nayświętszego Imienia JEZUSOWEGO piątnem y cechą są wyznaczeni, (iako mówiąc o Obrzezaniu już się namieniło) z samym Pánem byli, inni zaś przy Naydroższej Mátce zostawali. A toć się zawsze dzieć zwykło, ilekolwiek razy Syn y Mátka na różnych miejscach byli. Do tych tedy, których

dzieście tysięcy było wszystkich Anjołów, Krolowa mowę swą uczyniła pytając. Przecież y towarzysze moi, kusna żalu mego przyczyna nie jest wam tájna, przeto obowięzuje was, przynamniej wy utrapionej dodacie poćiechy, powiedźcie zdym gdzie jest? którego kocha dusza moia. Cant: 3. abym go szukała y znalazła. Wspomożcie te, która jest strapionego y zwalonego serca, inaczey nie będzie już serce moje znoić niebytności Naywyższego Dobrego y samego życia swego, ale gwałtem się z ciętą wydrze, y z miejsca swego, aby go copredzey znalazło. Ale SSi Anjołowie, gdy Pániską woła, według ktorey ta dla przyczynienia zasług Błogosławionej Mátce podana iest okazyja, bardzo dobrze wiedzieli, ani do wyjawienia Boskiej tajemnicy już czas poznali, luboć onym nie schodziło na widzeniu Stworcy, Pána, y Odkupiciela nálezego, iednakże inne niektóre do poćiechy podawali sposoby, lubo nie oznajmując na ten czas gdzieby się iey Syn Nayświętszy obacał, albo czymby się zabawiał. Wziawszy tę odpowiedź, w nowe ieszcze wątpliwości wpadła: zkąd to było, że Nayroztropniejszey Pannie troskow, zgryzliwości, łez, y wzdychania z nieznośnym żalem przybyło, kiedy tak starannie szukała nie zgubionego kwartnika, iako Ewangeliczna owá białogłowa, ale całego Nieba y ziemi Skárbu.

750. Wszystkú tę rzecz łamą z sobą Niebieskiey Mądrości Mátka rozważała, á serce za rozmaitymi opiniami się uwodziło. A naprzód niby przyšlo iey na myśl, nuż podobno Archelaus Oycowskiey Korony y okrucieństwa dziedzic, wziawszy wiadomość o Dziecięciu JEZUSIE, mógł go kazac złapać. A luboć tak z Ksiąg Pismá S. iako y innego objawienia, y owszem z sameyże także Nayświętszego Syna y Mistra swego nauki zapewne wiedziała, że ieszcze czas Jego Nayświętszey Męki y Śmierci nie przyszedł, ani teraz Zbawicielowi iak swojemu tak naszemu, miało bydzi życie odebrane, mieć iednak poczęła podeyrzenie, y obawiać się, aby śnać oczywście poznany, á potym do więzienia nie wzięty, tam nie był bardzo źle traktowany. Do tego także przypadło według nieiako geniuszu głębokiey pokory, przeciwko samey sobie mającey podeyrzenie; á nuż! podobno mniey się podobala pilność w usłudze Jemu pokazana, że dłużey się mu bawic náprzykrzyło, y tak do przyłżego swego Poprzednika na puszcza odszedł S. JANA. Nie kiedy także nieprzytomnego Dobrá swoiego ścigając, terdecznym áfektom w ten spósob mówiła: *Śladkie moje kochanie, y Chwała duszy moiej: wiemci prawie pragnienie moje, który na tym wysyek iest, abyś cierpiał za ludzi, tak, że nie tylko przed przykroćcia żadna, ani utrapieniem nie uchodziś,* ale

ale moja nieży-
ny, dobrowolnie
zkąd na mnie
padła powstaje
się podziwianie
Światło oczu
aby życie moi
od Ciebie odla
czemuż się dż
mości twojej,
zaśluzylam.
godęza koch
darczy: raczy
rzeczyw swego
iá? Jedną
dotad iako s
przynależ iedn
powinna, ż
twoja, zaraz
A ponieważ
usłepie, prz
wyższego, á
prawo rozum
nie zd. twom
bie, y czego
przez Ciebie
raczył samje o
y na iak naye
leciłami, um
nie moy! w
nie, aby prze
zaśluzić mi
iá zaraz, ie
y Tabá abym
ktorego Boska
mego niekiedy
chana. Pościł
ciażci w ostr
cięż iednak m
przed sobą. m
glam: ále
y w oczemgu
re mie oiswe
nie. proaz cie
gładac potze
Tobie z same
ścił moge?
bie były, przy
mość, gaję
lecił maza.

751.

gośćbicą. w u
niu przez te
iedzeniu, y
y nie stojąc
Anjołów prz
domey ludzk
ultawnie bole
iednak nie u
kac y znale
mniey nie oz
poślanowiła

ale moja niezmierny miłości twojej przymuś-
ny, dobrowolnie i umyślnie się na nie narażając,
zkaż na mnie żal, i bojaźń iakiegoż złego przy-
padku powstać. O Panie y BOŻE mój! gdzież
się podjście? gdzie poyle? gdzie cie znayde o-
Sieriasło oczu moich. I także ci się podoba,
aby życie moje od tego miecza którym jestem
od Ciebie odtaczona, padła zamordowana? Ale
czemuż się dziwuisz, że się smute z twej nieby-
tności twojej, y towarzysztwa jego tak dalece nie
zaśluzylam. Atoli o Panie mój czemuż nie
środcza kochanego niegdy dzieciństwa swego ob-
darzyć raczył, i jeżeli skromniustienkiego rowa-
rztwa twego y nauki, tak pretko pozbyć mia-
ła? Jednakże ab. mnie strapioney? gdy tak
dotad iako Syna mieć y przytulać nie zaśluzyla,
przynajmniej jednak należy, że ci wieczne dzięki
powinna, że przynajmniej sługa y niewolnica
twoja, zaraz z początku mna nie wzgardziles.
A ponieważ mieysca Miski y tytułu dobrowolnie
ustępuje, przynajmniej iak BOGA mojego y nay-
wyższego, a iedynego Dobrą mego szukać, mieć
prawo rozumiem. Niechże mi się tedy o Pa-
nie za twoim pozwoleniem godzi, szukać Cie-
bie, y czego mi do tego że mnie niedostaje,
przez Ciebie niech mi będzie dotożono, abyś się
raczył samże odemnie znależć, z Toba bowiem
i na iak naygłębszy puszczę, między, nadza, bo-
leściami, uimpieniem, wśódzie żyć pragne. Pa-
nie mój! w tym zawisło duszy mojej pragnie-
nie, aby przez naywymyślniejsze meki y boleści
zaśluzić mi z tego iedno dopuściles, abym umar-
ła zaraz, jeżeli nie znayde: albo jeżeli znayde,
z Toba abym żyła, y Tobie służyła. W owy czas,
ktorego Boska Twoja istota przed okiem umysłu
mego niekiedy się była umknęła, przecież ko-
chana. Pościć Twoja ludzka, obecna była, cho-
ciażci w ostrości niezako, y mniej łagodna, prze-
cież jednak w tedy przynajmniej Nogi Twoje
przed sobą miałam, do których się rzucić no-
glam: aleć teraz y tej szczelności niedostaje,
y w oczemgnienniu nastąpienysie owo. Stoić, kto-
re mie oświecało, całe zapadło: a tak już mi
nie procz cieśkości y wzdychania zewszad wy-
glądać potrzeba. Ab. żyćcie duszy mojej! coż
Tobie z samego serca mego za wzdychania pi-
ścić mogą? ale y te nie są godne, aby od Cie-
bie były przyjęte. y na twoie zaśluzylą łasko-
wość, gdyż y oczy moje nie wiedzą, gdzie zna-
leść maia.

751. Takci niewinna y przeczysta
gościbica wustawicznym płaczem y wzdycha-
niu przez te trzy dni zostawała, o spaniu,
jedzeniu, y spoczynku, całe nie pomyślała,
y nie stoiąc. A chociaż dziesięć tysięcy
Anjołów przy niej zawsze było w niewi-
domy ludzkiej postaci asystujących, y
ustawnie bolejącą y żalona widzieli, tego
jednak nie upatrując, gdzieby miała szu-
kać y znaleźć zgubionego Syna, bynaj-
mniej nie oznaymili. Trzeciego tedy dnia
postanowiła go Naysłodzka Matka szukać

na puszczy, gdzie JAN S. przebywał, po-
nieważ się iey bardzo rzecz podobna zda-
ła, że tam Nayswiętszy Syn swoy poszedł,
gdy już żadnego znaku wynależć nie mo-
gła, aby był do Archelausa poimany. Gdy
tedy to postanowienie wypełnić chciała, y
już się w drogę ku puszczy zapuściła, w
tym Święci Anjołowie z tamtąd ją odwra-
cając, rzekli, aby na puszczy nie chodziła;
że nie tam jest Słowo Wcielone: posta-
nowiła nawet puścić się do Bethleem, y
obaczyć, jeżeli nie w staience się bawił,
gdzie się był narodził, ale y od tej przed-
sięwzięcey drogi Święci Anjołowie ją odwo-
dzili: mówiąc, że Pan jest niedaleko. A
Panna Przebłogosławiona, chociaż to sły-
szała, y dobrze wiedziała, że nie jest tayo-
no Anjołom gdzieby zostawał Dziecię Pan
JEZUS, jednakże iako była przezorna,
pokorna, y dziwnie we wszystkim skro-
mna, y roztropna, nie na to nie rzekła,
ani gdzieby go znaleźć mogła, pytała, do-
brze bowiem zrozumiała, że go przed nią
z Woli Boskiej taia. Z taką wzdzy styma
y posłanowaniem samą Krolowa Anielska
taimnice Boskie, y Ministrów Jego, oraz
y Posłów przyjmowała, y tak wspaniale
traktowała. 2. Machab: 2: y był to trefu-
nek ten ieden z owych, które się kiedy
z nią stać mogły, z kad Krolewskiego y
prawdziwie męznego iey. serca obszerność
iśnie się pokazuje.

752. Był zaś taki w tej okoliczno-
ści rzeczy, że Błogosławionej Panny, y
boleść, że wszystkich Męczenników bole-
ści temu wyrównać nie mogą; taka przy-
tem była także cierpliwość, y spuszcze-
nie się na Wolę Boską, y iey znoszenie,
że rowney ani ma, ani mieć kto może,
a to w następujące czasy: albowiem nay-
pierwey, Syn iey Przenayswiętszy, kto-
go strąty żałowała, wszystko stworzenie
ceną swoją niekończenie przechodził, u-
znanie zaś, miłość, y szacowanie, było
także nad wszystko nätze pomyslenie.
Procz tego, wątpliwość była nader wielka,
a z tym wszystkim o przyczynie żadnym
spofobem nie wiedziała, iako się powiedzia-
ło. Y to ielseze przydać tu trzeba, że
przez te trzy dni zostawiona jest od Panną
przy pospolitym stanie, w którym niekiedy
była, gdy niby według zwyczajnego sta-
nu łaski, bez osobliwych owych y nad po-
tocznych darów zostawała, albowiem o-
procz widzenia y rozmowy Anjołów, inne
wszystkie dobrodzieystwa, któremi przed-
tym Nayswiętszą iey Duszę częstokroć roz-
wieselał, całe ustaly. A ztąd wolno nie-
iako się domyslać, iaki to wielki był Nay-
kochanszy, y Przenaydosłowniejszy Mat-
ki żal. Ale o przedziwna światobliwości,
roztropności, mężności, y życia doskona-
łości!

łości! która w niesłychanym tym tarcu ucisku, y zbytecznym prawie żalu, nie jest zmieszana, y nie bynajmniej wewnętrznego, albo powierzchownego uspokojenia nie postradała, nie całe gniewliwego, albo niecierpliwego, nie opieszalego, albo iakiego innego wzruszenia do umysłu nie przypuszciała; żadne słowo zdrożne nie wyszło, smutek nierozgarniony, albo utęsknienie, nie nie wskorąło; cō jednak za nąstapieniem iakiey przeciwności, wszystko jest zaraz pogotowiu w innych Synach Adamowych, y rozruch czyni, a nawet bez przeciwności, częstokroć wszystkich namiętności y mocy pomiarkowanie przełamuje. Przeciwnie zaś, wszystkich cnot Naymożniejsza Páni zewsząd niebieskie iakieś pokazywała uśmierzenie, y porządek. Ztąd, lubo nieco umysł iey był niezmierną boleścią zraniony, a nad wszelaki zwyczaj przerażenie to dokuczało, jednak ona zachowała miarę we wszystkich swoich obrzędach, tak, że ani ufzánowania, ani Chwały Boskiej w najmniejszey rzeczy nie umknęła, ani modlitew y prośby swojej, którą za naród ludzki, innych czasów zawsze czynić była zwykła, teraz zaś nad to, dla znalezienia Nayświętszego Syna swego, iakoby w dwuynasob nigdy nie opuściła.

753. Ta tedy Boską Mądrością, y wysmienitą pilnością do tego napełniona, przez owe trzy dni, ustawnie szukała za-wiernionego Nayświętszego Syna swojego, pytając się rozmaitych ludzi o Kochanku swoim, y wywiadując od nich, y od Corek Jerozolimskich, pewne nieiakię znaki iego y przymioty opiliując, a w tym obchodząc miasto po ulicach, y po przecznicach upatrowała. *Canti 3. Cant: 5.* Y tak spełniło się tu, co o tej Przenaychwalenieszey Iánnie Salomon w pieniach swoich obwieszczał. Pytały się iey niektóre błagłowy, co tedy za postaci, co za składu, y iakiby był kochany, y iedyny Syn Jey, którego zgubiła? którym ona opowiedziała z ust Oblubienicy, swoim imieniem Go opisujać, mówiąc: *Kochanek mój biały y rumiany, wybrany z tysięcy.* Słyszac to iedną między innymi, rzekła: *Dziecie takiej postaci y ukladności, cale wczoraj przed drzwiami moimi o iakimżne prosiło, y wzięło ja odemne.* Ale zaś przyjemność Jego y nadobność serce moje zabrała. Gdyż bowiem iakimżne mu dawała, nie wiem co wewnątrz na umyśle moim za wdzięczna przyjemność y miła silna uczulam, z kad widzac ubożusznego, użalitam się nad nim, że tak wdzięczne y ozdobne pachole, żebrakiem y sierota było. Y te były pierwsze ślady, na które boleśna Mátka w Jerozolimie o zgubę Syna swego napadła. Odetchnąwszy tedy troszkę w za-

lu swoim, daley ieszcze szłakowała, y wywiadowała się także od innych, a toż iey powiadano. Więc miawszy takie znaki, do Szpitala mieyskiego poszła, mniemając, że tam między prawdziwą bracią y przyiaciomu swym, zapewne miała znaleźć oblubienca ubożstwą, y wynaleźć. A gdy tam o nim pytała, odpowiedzieli tamedczni, że w tey dobie właśnie, przez trzy te dni chłopię nieiakię z niemi zostawało, y przyniozłszy im iakimżne, przedziwnym spólbem w swoich uciskach cieszyło.

754. Zaiste, znaki te y podobieństwa, w Naybłogosławienieszey Mátce słodkie nieiakię y serdeczne wzbudzały afekty, którymi na wyszukanie błakającego się, oraz y zataionego Syna wszystkimi się siłami udala. Przyszło iey tedy na myśl zaraz, ponieważ gdy iuż nie był z ubogimi, bez wątpienia, że się w Kościele iako w Domu Bożym y modlitwy zabawia. Tak o tym myślący, Święci, tudzież Anjołowie, powiedzieli: *Krolowa y Páni nasza, blisko iuż jest pociecha twoja, zaraz wyrzysz swiatlo oczu twoich, spieszno tedy do Kościoła się udaj.* A gdy się to z Przeczysta Panną działo, Święty Pátryarcha JOZEF, który aby na dwoie szukając, prędzey znaleźli, inną się drogą był puścił, zachodził przeciwko, y spolnie się z nią potyka, gdyż także przez innego Anjoła, y iemu do Kościoła iść kazano. Z tym wszystkim, prawie samże takoz Boski ten Gospodarz nieporównanym żalem był napełniony; chodząc bowiem przez te trzy dni wszystkie, bardzo zfrasowany y żalofny, raz sam ołobno po różnych drogach się uwijając, drugi raz pospołu z Nayśłodszą Mátką wszystkie prawie mieysca obchodząc, tak dalece ciężkim zawżę był ściśniony strapieniem, żeby zapewne na zdrowiu y życiu był szwankował, gdyby nie częścią od Boskiej mocy poślon, częścią od Nayrośtopniejszey Panny y Oblubienicy swojej nieiako był pocieszony; ona bowiem radziła, aby zażył iedzenia, aby sobie po tak ciężkiej fatydze nieco spoczął, czego on prawie dla prawdziwej y stateczney miłości, którą miał do BOGA y Człowieka, wszystkiego całe zaniebdał; tak bowiem wszystek a wszystek w tym utopiony tylko był samym, aby szukał dziecięcia, że z tey niezmierney gwałtowności y troskania, o pośileniu przyrodzonym zapomniął. Tak tedy Przeczysta Panna y Mátka Boska z JOZEFEM S. w ten spólb od Niebieskich Dworzan informowana, poszła do Kościoła, gdzie się to trařło, co w następującym rozdziale przełożę.



sw
dziom, że co
kochaniu, n
bywa, gdy
wiadoma pr
rzucić rzete
światowym,
dzo mało c
swojemu mi
y tak wiele
bardzo zaś
te czuli, i
ni, że nigd
li, y niegod
iey nie mie
go dobrą u
mieli, dla t
nie mają st
że wielce na
Naywyższeg
tność; albow
BOG od du
by miłości, y
się oddala d
Pierwsze odd
skiey miłości
ktora kocha
go powierze
Boskiego za
dla samey n
szła w święte
ści, także pr
podobno nie
karza się. Y
nie trosfuie,
tnego y pieł
bezpieczeńst
dług powieś
błogosławion
bożasliwe, y
gdy przyim
godzien, iest p
przyszły czas
tym czasem
biegu życia
prawaie się,
żnemu bez ro
756.
według Mędr
szym ze wż
dzie, y gdyż
chwałach n
ścią, tak, że
jakim zdaniem
dzac, że rz
bez braku za
wnym znaki
dzy ludzmi

Nauka od Błogosławioney Panny dana.

755 **C**Orko moią: dosyć częstym doświadczeniem wiadomo jest ludziom, że co jest w wielkim upodobaniu y kochaniu, nigdy bez żalu ciężkiego nie bywa, gdy się utraci. A tąd oczywista y wiadoma prawda, mogłaby nauczyć y wyrzucić rzetelnie na oczy ludziom owym światowym, iako żadney, albo prawie bardzo mało co mają ku BOGU y Stworcy swojemu miłości, ponieważ od tak wielu, y tak wiele razy prawie bywa stracony: bardzo zaś mało takich, którzyby tę strać czuli, iasnym z tąd dowodem pokonani, że nigdy Boskiey miłości nie zasłużyli, y niegodni, y nigdy z skuteczną łaską iey nie mieli. A iako więc nie żałują tego dobrą utraty, którego ani kochali, ani mieli, dla tego, gdy już go utracili, całę nie mają starania, aby go znaleźli. Jednakże wielce należy poznać, iako tą utratą Naywyższego Dobrą przydaje się, y niebytność; albowiem co innego to jest, jeżeli BOG od duszy się oddala, tylko dla próby miłości, y przymnożenia zasług, a jeżeli się oddala dla kary y nienawiści grzechu. Pierwsze oddalenie, wynalazek to jest Boskiey miłości, y sposob siebie owey duszy, która kocha, y kochać zasłużyła większego powierzenia. Drugie zaś jest słuszną Boskiego zagniewania karą. W pierwszym, dla samey niebytności Pána, kochająca dusza w świętey bojaźni, Synowskiey miłości, także przy iakim powatpiwaniu, jeżeli podobno nie dała samą przyczyny, upokarza się. Y chociażci nieiako sumnienie nie strofuie, serce jednak gdy jest delikatnego y pielzzonego kochania, uznaje niebezpieczeństwo, czuje strać, a z tąd, według powieści Mędrca. Proverb: 28. v. 14. błogosławionym zostaje, gdyż jest zawziętością, y ogołocić się obawia, zwłaszcza gdy przytym nie wie człowiek, czyli miłości godzien jest przed BOGIEM, ale wszystko na przyszły czas w niepewności się zachowuje. A tym czasem około tego w śmiertelnym biegu życia niniejszego, wszystko zarówno przynajmniej, tak sprawiedliwemu, iak niebezpiecznemu bez różnicy. Eccl: 9. v. 2.

756. To zaś samo niebezpieczeństwo według Mędrca. Eccl: 9. v. 1. jest najgorszym ze wszystkich, które się pod Słońcem dzieją, gdyż z tąd tarcą niebezpiecznych y zuchwałych napełniają się złością y zaciętością, tak, że samych siebie fałszywym niejakim zdaniem bezpieczeństwa zawodzą, widząc, że rzeczy iak sobie, tak y innym bez braku zarówno się przydają, ani pewnym znakiem dojść można, ktoby między ludźmi wybranym, kto nieprawym,

kto przyjacielem, kto nieprzyjacielem, kto sprawiedliwymby zostawał, y ktoby na nienawieść, a kto na miłość zasłużył. Atoli jeżeli człowiek bez záchmurzenia passyi, y zawięczenia swych namiętności, sumnienia się swego poradzi; to każdemu prawdę łamę powie, o której wiedzieć, rzecz bardzo pożyteczna. Albowiem, jeżeli to przeciwko popełnionym grzechom będzie się odzywać, wierutne głupstwo jest; jeżeli nie samemu sobie przyznać zechce, początek tego złego y strąty, którą cierpi; y uznać, że dla winy swoiey opuszczony, oraz, że wypaść z posłasy Łaski Boskiey, y Naywyższego Dobrą postradał, dla złości swoiey. Jakoż gdyby rozum ludzki był wolny, y wyczyszczony, to samo, że nie tak dalece z przenikającym żalem uważa strąty pociech duchownych, y uszczerbku Łaski skuteczney, potężnym miałoby mu być dowodem na pokonanie siebie samego, że Miłości Boskiey całę zaniedbał; albowiem, jeżeli dusza stworzona do wieczney szczęśliwości, y przeznaczona, o podobne już rzeczy nie stoi, jest to znak bardzo mocny; że tey swoiey szczęśliwości ani żąda, ani kocha, gdyż iey prawie z żadną pilnością nie szuka, ani przykładą starania iakiego, aby mu się za dosyć stało, y przynajmniej wyrobił sobie na tę pewność, która w tym życiu śmiertelnym może się dostać względem tego, aby dofrzedł, że nie przez swoię winę popaść strać tak wielką Dobrą Naywyższego.

757. Jąc zaś, gdy Nayświętszego Syna mego, co do powierzchowney wiele obecności zgubił, lubo była nadzieja Jego znalezienia y przywrocenia, jednakże miłość, z owey wrażliwości, którą miałam o przyczynie Jego niebytności, niezmienne będąc wzruszona, uspokoić mi się żadnym sposobem nie dopuszcza, pokim go szukać nie poszła. A tak znowu y w tym chcę abyś była moją rowiennicą, y naśladownicą kochanki moją; czyli to więc Pan od ciebie odejdzie, albo przez twoię winę odpędzony; lub sam dobrowolnie dla sprobowania miłości y doświadczenia gorętszey do siebie chęci. Jednakże aby się to kiedy z twoiey przyczyny y winy na ukaranie twoie nie trafiło, w tym staranie twoie wszystko powinąsłożyć, aby ani utrapienie, ani ucisk, ani chudoba y ogołocenie, ani niebezpieczeństwo, ani przesładowanie, ani miecz, ani wyniosłość, ani głębość odłączyła cię od Dobrą Naywyższego: albowiem jeżeli ty tamą stanielś się mu wierną (iako ci być wierną należy) ani go zechcesz utracić, toć z tym, ani Aniołowie, ani Xiążęta, ani Moccy, ani żadne inne stworzenie oddalić cię nie może, y pozbawić BOGA twego. Ad Roman: 8.

v. 35. Tak bowiem mocne są więzy y łańcuchy miłości Jego, że procz samey woli ludzkiej, rozerwać ich nikt nie może.

ROZDZIAŁ V.

Najświętsza Matka Boska y IOZEF S. po trzech dniach, znayduia Dziecię Pána IEZUSA, w Kościele rospowiadaiacego miedzy Doktorami.

758 **W** Przelazym rozdziale iużci poniekad zniosła się ta wątpliwość, którą podobno niektorzy wzniećby mogli o sposobie, jakimby Przebłogosławiona Panna, Krolowa Niebieska, lubo tak przeczorna w nieustannym towarzystwie Najświętszego Syna swego, y dziwnie pilna w wizerakiej usłudze Jego, mogła Go iednak z oczu swoich spuściwszy pozbyć, że niewiedziła, ani postrzedz mogła kiedy w Jeruzalem pozostał. A chociażci na ustawienie tej wątpliwości dosyćby było powiedzieć, że bez pochyby tak Pan chciał rzecz, y mógł ją rozporządzić; dowiodę iednak tu ieszcze obfzerniej, iakim się to sposobem stało, iż Przebłogosławiona y Nayukochánsza Matka bynajmniejszy w tym nie popadła niedbalości, ani tego z rozmysłem y wolą swoją nie postrzegła. To zaś pewna, iż Boskie Dziecię, procz tak wielkiej zgrai ludzi, innego także sposobu nadprzyrodzonego záżyło, iakoż bez niego ledwieby się stać mogło, aby tak pilny dozór Przeczystej y kochaiacey Matki miał się oderwać, y czuła spólność, niby świętym tym otzukaniem mogła być zawiedziona, gdyby bowiem co podobnego trafić się nie miało. Słońce to, za którego powodem we wżyskich drogach swoich postępowala, bez postrzeżenia, zniknąć w oczach iey żadną miarą nie mogło. Więć tedy tak się rzecz ma, y tak się tráfio: gdy iako się powiedziało, Mężczyzny od białogłow się odłączyli, BOG Naywyższy widzenie nieiakié swego Bostwa zesłał na iey rozum, tak iednak, że mocą wysokiey tej nader tajemnicy sobie pokazaney, wżysłkà á wżysłkà, cãle się wnętrzną uwagą zatopiła, co zaś do powierzchownych spraw należy, tak była od nich oderwana, á w sobie wnętrźnie zapalona od zmysłów odszedłszy, że ich do niczego innego záżyć iuż nie mogła, tylko do łamego wybrania się w drogę, y to przez niemálą część tej drogi, iednakoż iey umysł wżysłtek á wżysłtek słodkością owej pociechy y widoku Pańskiego był niezmiernie ogárniony. Święty zaś JOZEF tę po sobie miał racyą, o ktorej się wyżey powiedziało: lubo y on

także, wysoką nieiako wzbiwłszy się ku Niebu uwaga, nie bez tajemnice rozumiał, że záprawne Dziecię przy Mátce zostaie. Takim tedy sposobem został się Dziecię JEZUS w Jeruzalem, od swych Rodziców odłączony. Gdy zaś w niemálym drogi y czasu przeciagu, Przeczysta Panna samę się bez Najświętszego Syna swego idącą postrzegła, w ten czas dopiero rozumiała, że iest z Świętym JOZEFEM potpołu, którego był od innych za Syna mniemany.

759. To się zaś prawie tráfio przy mieyskiej bramie, ktorędy zátym Boskie Dziecię tudziez do Miasta powrociwłszy, poczał ulice obchodzić, z zwyczajem zaś swojej Boskiej umieigtności, iuż od tad bardzo dobrze wiedział, co mu się w nich na potym tam stać miało, á tak Przedwiecznemu Oycu swemu, na zbawienie dusz ludzkich, iuż to w tedy ieszcze wżysłko ofiarował. Więć przez owe trzy dni, od domu do domu iálmuzny zebrał, iuż nie iako od tad pokorne żebractwo, iako właśnie świętego ubostwa pód pierworodny, przykładem swoim y powagą wznieć chcąc, y ustanowić. Nawiedzał do tego Szpitale ubogich, im wżysłkim naprzód pocieszenie, á potym też wyproszoney część iálmuzny dając: y owłzem niektórym chorym ciála uzdrowienie, iako też wielom zbawienie duszy sporządził, wnętrźnie ich oświecając, y do ściezki żywota wiecznego náprawdzając. Osobliwie iednak, ku niektórym dobrze ozyniacym sobie, od ktorych brał iálmuznę, w nádanu wiékszey ieszcze, y obfłzey łaski, y oświecenia cudownie się hoynym pokazał, że iuż na ten czas zaczął pełnić swoją obietnicę, którą miał potym Kościołowi swemu uczynić, to iest, że ktoby spráwiedliwego y Proroká, w Imię Proroká y Spráwiedliwego przyiał, zapłate także y nagrodę Proroká y Spráwiedliwego miał odebrać. *Matthi 10. v. 41.*

760. A gdy w tych, y tym podobnych innych uczynkach według woli Przedwiecznego Oycá swego się spráwił, za tym do Kościoła poszedł. A tam też dnia owego trzeciego, o ktorym S. Ewangelista námienia, Rábinowie, to iest, práwá Moyzészowego wiádomi Doktorowie y Náuczyciele ná jedno się mieysce byli zešli, aby cokolwiek było trudności o niektórych mieyscach Pisma S., o tym się wzajemnie rozmowili. Przypadła ná ten czas dysputa o przyściu Messyaszá, ponieważ temi láty, od Národzenia Janá Krzcićielá, y Krolow Włchodnich przyázdu biezącymi, rzecz pewna była, iż się niektóre cudá, y niezwyčajne osobliwości przytráfily, tak dalece, że iuż pospolicie miedzy Zydostwem tá się wieść rozniosła, iakoby mu náznáczony

czas

czas iuż się
świecie ma się
y nikomu nie
siadłszy w sw
sobie pokazy
Mezom umi
stoi. Przytł
do tego Dok
Krotem Krolo
v. 16, y bez
też, Wódz
1. ad Cor: 1.
mi światá t
nego się Uc
bynajmniejs
szedł tego,
cokolwiek
ten czas dy
żeli obiecán
álbo, czy
dopełnił?

761.

były miedzy
nego ná tę
temu przyzn
Ktorzy stawá
niektorych P
opák rozum
stoł powiada
Cor: 3. v. 6
li sobie byli
fyzal ma pr
wspániałość
mocy swojej
niewoli naró
potęgi iuż y
rodzie Zydo
osłabiłym,
Pánitwa żad
zaite tá per
wagę u cie
niałość y ok
także odkup
mocą narod
famym, y
ko, y zien
ná, iako p
niezmiernie
słona nieiák
áz do dnia
iáć, y przen
potęga Zbaw
ktorą nádał
czelna, y zn
czna, ani dla
im przed inn
wana) ále cá
wżysłkim Ad
ku iest spól
761. A
uczyciel praw
sprzeczek ná s

czas już się spełnił, y owszem, że już na świecie ma się znaydować, ale nieznacznie, y nikomu niewiadomy. Tak tedy owi zasiadły w swoich Katedrach, tę powagę po sobie pokazywali, która Nauczycielom y Mężom umiejętnością znamiętowanym przystoi. Przysłał też Dziecię Pan JEZUS do tego Doktorow kół, y ten, który był Królem Krolow, y Panem Panow, Apoc: 19. v. 16, y szczerą samą Madrością, y owszem, sešczerą Wodzem Madrości, a Madrych Poprawca, 1. ad Cor: 1. v. 24. Sap: 7. v. 15. przed owymi światą tego Mędrkami stanał, za pokornego się Ucznią ze wszęch miar pokazuiać, bynajmniey nie tając, że na słuchanie przyszedł tego, o czym mowa była, aby poiać cokolwiekby rozprowadano. Była zaś na ten czas dysputy, y kwestyi materya: ieżeli obiecany Zbawca światą już przyszedł, albo, czy jego na świat przyscia czas się dopełnił? czyli nie?

761. Mniemania Doktorow, bardzo były między sobą różne, koło przytoczonego na tę dysputę artykułu, gdy jedni temu przyznawali, drudzy zaś przeczyli. Ktorzy stawiali przecząc, wspierali się na niektórych Pismach y Prorokow świadectwach opak rozumianych, o których dobrze Apostoł powiada, że pismo bez Duchá zabija 2. ad Cor: 3. v. 6. ponieważ ei Mędrcomie ułożyli sobie byli w głowie śtatecznie, że Mesyasz ma przysć z Majeństwem y Krolewską wspaniałością, aby lud uwolnił w potędze mocy swojej od wszelakiey doczesney go niewoli narodow wyprowadzając: Tey zaś potęgi już y znaku nie mają w całym Narodzie Żydowskim, tak dalece po te czasy osłabiałym, że się od iármia Rzymskiego Panstwa żadną miarą odiać nie może. Y zaślepi ta perwazy wielką moc miała y wagę u cielesnego owego ludu, gdyż wspaniałość y okazałość Mesyaszá obiecánego, także odkupienie jego, któreby miał Boską mocą narodowi swemu sprawić, im tylko sławym, y w doczesnym panowaniu tylko, y ziemskim rozumieli być uczynioną, iako podziśdzien rozumie tenże naród niezmiernie zaślepiony, ferca swe pod zasłoną nieiakką upornie trzymający. Jakoż aż do dnia dzisieyszego nie mogli tego poiać, y przeniknąć, że chwala, wspaniałość, potęga Zbawiciela naszego, y ta wolność, którą nadał światu, nie jest ziemską, doczesną, y znikomą, ale Niebieską, y wieczną, ani dla sławych tylko Żydow, (lubo im przed innymi nappierwey była ofiarowana) ale całemu narodowi ludzkiemu, y wszystkim Adamowym potomkom, bez braku jest spólna.

762. A gdy Dziecię P. JEZUS, Nauczyciel prawdy, poznał że zakończenie sprzeczki na słabszą stronę poydzie, y w błę-

dzie się rozeydzie: chociaż bowiem niektóry przeciwnie rozumienie trzymali, mało jednak takich było, y to powaga, także pozorami racyami innych, łatwo mogli być załumieni. Ponieważ zaś Boski Jego Majeśćat, dla tego na świat przyszedł, aby świadectwo dał prawdziwe. Joani 18. v. 37. którą on sam, nie był, przeto, nie chciał dopuścić, naybárdziej w tey okazyi (na której, bowiem tak wiele zawisło, aby się prawdą odkryła) nie chciał tedy dopuścić, aby za powagą Doktorow omyłką była stwierdzona, y błąd przeciwny miał brać gorę. Nie zcierpiałá iego miłość niezmierzona, aby tak sprawy iey były niewiadome, żeby nappierdnieyze iey zamysły, y naccelnieysze już wyznaczone przedsięwzięcia sławym Doktorom Pismá całé nieznáiomé były; ktorzy iednak prawdziwey nauki przyzwoitymi sprawcami być, y lud w drodze zbawienney, y wiadomości Zbawiciela naszego, który wiecznego jest Wynalezcá żywotá ćwiczyćby powinni. Przeto przysłał bliżey do rozmawiających, zwolná przed nimi okazywać poczał owę łagodność y wdzięk, który się w listach Jego zawierał: Psalm 44. v. 3. W pośrodek tedy wszystkich siedzących wszedłszy, dąwną wspaniałość y ozdobę po sobie pokazywał, niby chcąc iakką wątpliwość zadać, y natychmiast miłe spoyrzenie Jego, sprawiło w owych Mędrkach niezmierną chęć nádstawienia uchá, y wznieciło prágniec do słuchania Jego.

763. Zaczął tedy mówić BOG Dzieciná w te słowa. Wątpliwość, która się w szczerá o przysciu Mesyaszá nieiako wyrozumiałem, niemniey y zakończenie iey zupełnie poialem. Żebym zaś także swoje trudność przetożył; nappierd rozumem Prorokow opowiadanie na tym ułożone, że przyscie Jego ma być z wielką potęgą y Majeństwem, iako przymiędzone świadectwa twierdzą. Ponieważ Izaiasz wyraźnie opowiada, że on będzie Práwodawca y Królem, który zbawi lud swój, Isaia 33. v. 22. Y tenże gdzieindziej także przyznaje, że przysdzie z daleką z niezmiernym zagniewaniem. Do czego słuſuje się Dawid mówiący, że zapali wszystkich około nieprzyaciół swoich. Psalm 96. v. 3. Dánieł zaś obwieſzcza, że wszystkie pokolenia y narody służyć mu będą. Dan: 7. v. 14. Eklezjaśyk przytym powiada, że przysdzie z wielką liczbą Swiatych. Eccl: 24. v. 3. A tak Prorocy nieiako, y całe Pismo pełni są podobnych obietnic, żeby zaś przyscie Jego dostatecznie iáśnymi y wyraźnymi znakami było okrytione, byle ich z pilnością y światłem prawdziwym upatrowano. Atoż w tych już y innych Proreckich obwieſzczeniach, które zarówno wszystkie prawdziwe być powinny, lubo powierzchownie, przeciwnie zdadza się być sobie, wątpliwość powstaje. A przeciw tego potrzeba, aby się z sobą stosowały, tak, żeby każdemu z nich pewne wy-

rozumienie y sens było naznaczone, w którym wzięte, mogłoby z drugim się zgodzić y utrzymać. Wierc tedy, iako to ma być rozumiane? co tenże Izaiasz 53: v. 8. powiada: że on ma przyjść z ziemi żyjących, y że urodzenia Jego kto opowie? że ma być nasycony obelgami. Ze na śmierć y zabicie, iako baranek ma być prowadzony, ani otworzy ust swoich. Także Jeremiaś świadczy 11: v. 19. że nieprzyjaciele Messyasa, mają się zgromadzić na Jego prześladowanie, aby zaprawne truciźna drzewo rzucił w chleb Jego, y wykrobali Imię Jego z ziemi, lubo pokonać go nie mogący. Nad to Dawid Psal: 21: v. 7. opowiada, że ma być wżgarda y pomiotem u pospolstwa, y iako robak, którego za nic mają, y nogami depta. Zacharyas także powiada, że on ma przyjść łaskawy, y pokorny siedzący na osli. I wszyscy nawet Prorocy strony znaków y piatek obecnego Messyasa, też powiadają.

764. A tak, iakimże sposobem to być może (rzekł dalej Dziecina JEZUS) aby się Proroctwa pogodziły, zwłaszcza gdy trzymać będziemy, iż Messyas ma przyjść, wojenna siła, y wspaniałością Krolewska zmocniony, ktoraby wszystkich Krolow y Monarchow światu na głowę poraził, y krew cudzą przelał? Dla czego przeczyć nie możemy, iż po dwa razy przyjść ma: pierwszy raz nieiako, aby świat odkupić, drugi raz potym, aby go sadił. Do obojga tedy przyjścia tego świadectwa Prorockie stosować należyćie trzeba, tak, aby każdemu z nich to przywłaścić, co iemu jest zgodnego. A iako dwoiakie to przyjście, różne ma przedsięwzięcia, tak też różne trzeba mieć obowiązki, niejednaki bowiem w obudwu przyjściu swoim urząd będzie sprawował, ale bardzo różne, a prawie przeciwne. Albowiem kiedy pierwszy raz przyjdzie, Satana zwycięży, y z mocy swego panowania wyzwie, które przez droge pierwszego grzechu otrzymał. A dla tego najpierw Bogu zadość uczyni za naród ludzki, omę też samychże tych ludzi, iak słowem, tak przykładem wprowi na droge zbawienia wiecznego, y iakim sposobem ma być nieprzyjaciel dusz nasyconych pokonany, a przeciwnym sposobem B O G należąca usługa y czcía iako Stworzyciel y Odkupiciel, iako ma być szanowany, także iako odebrane z szkodliwej Jego Reki dary y dobrodziejstwa mają być przyjmowane z należita wdzięcznością, y na dobre używanie obrocone, nauczyć. I do tegoż zaście przedsięwzięcia, wszystko życie Jego y nauka w pierwszym przyjściu ma się kierować y stosować. Gdy zaś powtórnie przyjdzie, w ten czas z Urzędu swego na sędzie powołanym rachunku od wszystkich słuchać będzie, y każdemu nagrodę według spraw swoich złych, albo dobrych odda: nieprzyjaciół swoich niezmierna surowością y zagniewaniem wiecznie pogromi. A to o powtornym przyjściu Jego przez Prorokow jest opowiedziano.

765. Przeto, jeśli już zechcemy o pier-

wszym Jego przyjściu trzymać, że ma być z miłostką, y wspaniałością, tak, iż według Dawida powieści, Psal: 71: v. 8. będzie panował od morza do morza, y Krolestwo Jego chwalebne będzie, iako inni Prorocy oświadczyli, toć zaście nie o Krolestwie iakim y okazałości wiadozney, albo mąciści y wspaniałości według zmysłów ciat, wszystko to rozumieć trzeba; ale najbardziej o krolestwie duchownym, które w nowym swoim Kościele wystawi, a ten wspaniałości, moca, dostatkami łask, y cnot, przeciwnie Satanom zewsząd po całym świecie obwaruje y rozprzestrzeni. A tak tym pomiarkowaniem wszystkie pisma zupełnie się uławią y pogodzą, które w innym rozumieniu nie mogłyby się pogodzić. Ze zaś lud Boski Państwu Rzymskiemu poddany, nie ma sił na wybitie się z ich mocy, nie tylko to nie jest znakiem, że dosad jeszcze Messyas nie przyszedł, ale może niepochybnym dowodem wymaga, że on już stanął na świecie. Albowiem Patriarcha nasz Jakób ten znak dał, z którego tego potomkowie mieliby poznać przyjście Messyasa: to jest, gdy pokolenie Judy bez Krola y panowania nad Izraelem obacz: co teraz już oczywiście widzicie, że się spełniło, gdy sami przyznacie, że ani to, ani inne pokolenie spodziewać się, albo dostać już wiecy korony może. To się wszystko przez tygodnie Danielowie, Dan: 9: v. 25. stwierdza, które, że się już dotad wypełniły, konieczne należy. A kto przytem pamięta niedawno przestępcy rzeczy niech sobie przypomni, że przed kilka lat w mieście Bethelem o północy wielka znienacka wstąpiła, z obwieśczeniem niektórym Pastierzom uczynionym, że się Odkupiciel świata narodził, iako też wkrótce potym, pełni niozacy Krolowie od wschodnich krajow, za światem gwiazdy przyprowadzeni, narodzonego Krola żydowskiego szukali, chcąc mu pokłon oddać. To zaś wszystko Prorockimi zdawną wiadomością było opowiedziane. I zaście Krol Herod Ociec Archelausa w tej mierze nie był niedowiarkiem o tym wszystkim, niepochybna rzecz tak wielu Niewiniatek morderstwem zwiędzwszy, z ktorymi świeżo narodzonego także Krola, obawiającego się Krolestwa swego następcę zgładzić z światu umyślił.

766. Inne także przyczyn dowody Boskie Dziecię przytoczyło, a to z tak dalece obożliwą żywością, y rzetelnością, że pytając się; po Bosku nauczał, bo w mocy była mowa jego. Pismienni zaś, y w nauce biegli, słuchając Go, wżyscy do jednego zaniemieli, y przekonani, wzajemnie jeden na drugiego się zapatrowali z podziwieniem mówiąc. Coż to za cud? coż to za przedziwne Dziecię? z kądże się tedy wziął? y co za Rodzicow jest Synem? Ale to zaś podziwienie, daley nie postąpiło, ani do powzięcia wiadomości, albo wyrozumienia y domniemania się przyzli, ktor-

by

by to był, y wielkiej przełożył, y W tym zaś, rospowiadali się iey Oblenie Jego dowro zaś mowę kim podziwił Pisma Dokłobłogosławionurzona, w opływała, go Syna tw rzekła to, cą powiedzi Oto Ociec Ten zaś u ment, Mact y takim afi iako prawdą prawdą Wcielonego dział: Coż dziwić, że mi potrzeba?

767.

rozumienia oni nie poję kochanym zwalczają naysierwey pierwey wełością zbier leziony zno sobą mieli. tak prętko mogli byli, la. Atoli w ney Pannie izła przetk pem, iako ktorą, cob Syna swego utacono na była łatwo nie zaraz i potym jest powoli Pism mi tego zao Przedwiecz dy nieznao dy już praw do Nayswiec Macierzyńki goazi Syna mo wży ramion przed Tobą w jąc, żeby za dze rwoicy sn żytecznie, cal nie od obli.

by to był, ten, co tak głęboką trudność y wielkiej prawdy wagę przed oczym przełożył, y o niey dał tak iasną naukę. W tym zaś, gdy Dziecię P. JEZUS ieszcze rozpowiadał, Nayswiętłza Mátka y przeczytły iey Oblubieniec nądziedł, tak, że ostantnie Jego dowody oniż także slyżeli. Skoro zaś mowę zakończył, natychmiast z wielkim podziwieniem y zádumieniem wszyscy Piśmá Doktorowie powstali. Ale y Przebłogosławiona Pánná słodką poćiechą zánurzona, w ktorey z widoku takiego cudu opływała, przystąpiwszy do Naykochánizego Syná twego, przy wszystkich stójących rzekła to, co Łukalz S. 2. v. 48. mowiącá powiedziała: *Synu cożes nam to uczynił? Oto Oćiec twoy i ja, żáłośni szukáliśmy ciebie.* Ten zaś utyskuiący miłości kochány ląment, Mátka Boska z takim ulżánowaniem y takim áfektem námienila, áby pospołu, iáko prawdziwego BOGA uczciła, á iáko prawdziwemu Synowi żal swoy przełożyła. Wcielonego zaś BOGA Mąjestat odpowiedział: *Coż jest, żeście mnie szukali? Nie wiedzieliście, że wtym, co jest Ojca mego, byđ mi potrzeba?*

767. Wszakże skrytego tych słow rozumienia według świadectwa Ewángelisty oni nie poięli, ponieważ ná ten czas przedkochanymi Rodzicami było utáione. A to zwálczáz dla dwoiákiej przyczyny. Bo nayıpierwey dla wnétrzney radości, ktorą pierwey we łżách zaśiewáli, á iuż z wesółością zbierali, wielce się dzwignęli, że znaleziony znówu Skarb nieolżácowany przed sobą mieli. Druga przyczyna iest, że nie tak prętko nádeřli, áby wyrażnie poiąć mogli byli, o iákier to rzeczy dysputá była. Atoli w náder baczney Błogosławioney Pánnie y Pani názey inná do tego zaśiła przelżkoda, ponieważ niejákim zátępem, iáko zasłóná była przytrzymána, ktorą, coby się ná Dufzy Nayswiętłzego Syná twego wewnétrznie działo, było iey utáiono ináczey, ztąd, o wszystkimby się była łatwo dowiedziála: tá zaś zasłóná, nie zaráz iáko go znalazła, ále pochwili potym iest odemkniona. Rozchodzili się powoli Piśmá Doktorowie, nie poymuiąc samy tego zadziwienia, ktorým w slychaniu Przedwieczney Mądrości, lubo sobie w tedy nieznáiomey nápełnieni byli. Gdy tedy iuż prawie sami byli, Przeczytła Mátka do Nayswiętłzego Syná twego z áfektem. Mácierzyńskim rzekła: *Niechże mi się inż goazi Synu moy zemáłone serce moye, (ściągna wízy rámoná to mówiąc, Jego ściśnęła) przed Tobá wynurzyć, y karę z żálem przelżżyć, żeby zá przylżmieniem życia, ktore uřludze twoiego snáć ná dálej tojęć się przyda poytocznie, całé nie uwiedło. Nie odrzucayże me od oblżza twego, ále naczey słuźebnice*

twoie przyimij. *A jeżeli przez moje nieba- czność stało się, że cię z oczu moich pozbył, przebacż proszę, á náporym niech tego beda godná ábym zawře z toba była, y nie popáđła kary twego oddalenia.* W ten sposób do siebie Mátkę mówiącá Boskie Dziecię łágodnie przyięło, zá Náuczyciela się iey y řpolniká áż do przyzwoitego y náleżytego czáśu obiecuiąc. A zátym też gołębiczemu y pałaiącemu Przeczytłey Pánnie Sereu przywroczone uspokóienie, y zaráz się do Ná- zaretu puscili.

768. Węc, gdy iuż nieco od Jerozolimy dáley odeszli, y w drodze iuż tylko sami byli, w tym Nayrořtropnieyřza Pánná padłzy ná ziemię, pokłón Nayswiętłszemu Synowi oddáła, prosząc go o błogosławieństwo, ponieważ go nie odebrála powierzechownie, gdy go między ludźmi w Kořćiele znalazła. Táki bowiem we wszystkim przezorna, y zbyt pilná była, że okázyi żadney całé nie minęła, w ktoreyby wřzystkiey ná sřprawowanie nie wydobyla zupełności, ku sřwiátobliwóřci. Dziecię zaś Pan JEZUS podnosząc iá z ziemię, łaskáwá twarzá y słodkimi słowy iá poćieszył. Do tego odchyliwszy zasłónę, Nayswiętłżá Dufzę swoię iák ná nowe widzieć iey pozwolił, táki, że iey sřprawowania z wřekřzym dáleko objaśnieniem, y głębiey niż przedtym ogládała. A táki Mátka Boska tu iuż wszystkie owe sřrawy, y tájemnice, ktore Pan, poki te trzy dni trwały iego niebytności, uczynił, doskonale poznála. Ná to rozumiała także, co się działo ná rozmowie z Doktorámi uczynioney w Kořćiele, y co tylko táki Dziecię Pan JEZUS mówił, y dla iákich przyczyn siebie iáko prawdziwego Messyášá z wřekřszą známienitością nie ořwiadczył: y táki wiele innych tájemnic y skrytych osobliwóřci Pánieńskiey Mátce iest objáwiono y pokazáno, oná bowiem była, iáko wřzystkich Kleynotów Wćieloney Mądrości Skárbnicá y złozenie, áby niejáko we wszystkim, y zá wřzystko tę chwałę, ktora Sprawcy táki wielu rzeczy przedziwnych byđ powinna, oddawála, y dzięki. To zaś wřzystko Pánieńřka Mátka táki wypeřniła, że Pan wielce sobie w niey upodobał, y, że wřzystko dobrze sřpawiła, przyznał. A w tym prořiła Boskiego w ludzkiej náturze Mąjestatu, áby tamże w polu nieco spoczał sobie, y pořřku iákiego dla ciáła záżył. Przyięło Boskie Dziecię prořbę Mácierzyńřką, y z ręki iey podány pořřek; o tym bowiem wřzystkim Błogosławiona Pánná iáko samey Mądrości Mátka, pilne miała stáranie.

769. W drodze zaś Naydořtoynieyřza Mátka z Nayswiętłzym swoim Synem o tych tájemnicách rozmawiała, ktore w iego Dufzy pořřrzęła, o tym cokolwiek się

na dyspućie z Doktorami trąfiło, a w tedy Niebieski Nauczyciel, to, co na rozumie iey był pokazał, słowy także oznaymił: ołobliwie iednak opowiedział, czemu Piśmienni owi ludzie y Doktorowie za tą okazyą nie przyszli do uznania siebie, y za prawdziwego Mesyżystą samego wyznania, bo nieiako próżnym rozumieniem zaciemieni, o swej nauce wiele trzymali, do wćip bowiem ich ciemnością pychy zasłoniony, światła Boskiego nie doszedł, chociaż Boskie Dziecię z tak wielką jasnością go przełożyło, y były przywiedzione od niego rący zaisie przyzwote, aby ich zniewoliły, gdyby ich woła pobożną nieiaka chęcią y prawdy pragnieniem pokornym, była przygotowana. Gdy zaś w ten sposób przeszkode sobie uczynili, bynajmniey iey nie doszli, chociaż widocznie przed oczami ich stała. Przytym w odprawionej tey podróży Zbawiciel nasz nie mało zaisie dusz do poprawy życia, y pozyśkiania zbawienia przyprowadził. A przy obecności Nayswiętszey Mąki, iakoby za instrumentem do zdrowia y innych tak wielu przedziwnych rzeczy sprawowania przybrany inadno się to działo: bo ona przez pełne rostopności mowy swoje, y święte pobudki y napominania, fercą wlyśkich, z którymi zdarzyło się iey mówić, oświecała. Wielu także chorych do zdrowia przywrócili, strapionych y trąfobliwych pocieszyli, y ktorędy tylko się obroćili, w łaski y miłosierdzie się rozpływali, także miyśce żadne, żadna okazyą prożna nie zostawała. A ponieważ już o innych drogach, ktore podęymowali, osobliwe niektore cuda podobne terażnieyżym namienilem, dla tego nie chcę się tu szerzyć, albo w wyliczaniu ich bawić, wieloby na to rozdziałow trzeba, y czasu, gdybym każdą rzecz z ołobną wyliczać miał, dawszy tedy pokoy temu, do czego innego tey historyi potrzebnieyżego idę.

770. Przyzli tedy do Názaretu, gdzie w tym, o czym na potym powiem, ćwiczenie mieli. A Święty nieiako Ewangelista Łukasz, historyi swojej tajemnice krótkim zebraniem obiał, nie długiemi słowami dając świadectwo, że Dziecię Pan JEZUS był poddanym Rodzicom swoim (co się rozumie, iż Mątce y Pannie Przenayswiętszey, oraz y iey Oblubieńcowi JOZEFOWI był podległym.) A Mátka zaś Jego Przenayswiętsza chowała y rozbięrała wszystkie te słowa w łercu swym, pomniąc co się trąfić mogło. Pan JEZUS też postępował w mądrości, w latach, y łasce u BOGA y ludzi: o czym potym powiem, co mi iest z wysoka wiadomo. Tu zaś na tym samym zaśtanawia się mowa moia, że pokorą y posłuszeństwem, BOGA y Na-

uczyciela naszego, ktorą Rodzicom swoim świadczył, nowa była Anjołom do podziwienienia mąterya. Nie mnieyż także w Anjołach sprawiła podziwienie Nayswiętszey Mątki godność y przewagą, iako to, że zasłużyła takiego mieć pod władzą iwoią, samego BOGA y Człowiekà sobie zleconego, że za pomocą S. JOZEFÀ rządzić nim, y rozporządzać, iako o rzeczy prawdziwie własnej swojej mogła. A lubo, nieiako ta podległość y posłuszeństwo, za przyrodzonym Mącierzyństwem następowała, iednakże przecię, aby w rządzeniu Synem swoim prawą y prerogatywy Mącierzyńskiej, iako w tym razie właśnie zwierzchność mająca użyć mogła, innej nieiakię roznego rodzaju łaski, niż na poczęcie y urodzenie potrzebą było. A teć osobliwą łaskę, z przyzwotą należytością y proporcją sobie przystosowaną miała Nayswiętsza Bogarodząca Panna, na wypełnienie dostateczne wszystkich swoich urzędow y powinności, y z taką zupełnością miała, że na szczęśliwego nader iey Oblubieńcà S. JOZEFÀ ztąd się dostatkem zlewało, że y on godzien był Naysłodszego JEZUSA Oycem bydz mniemany, y w łasce rzeczy niebieskiego Domu Głową zostawać.

771. Temu zaś posłuszeństwu y podległości, ktorą Nayswiętszy Syn Boski Mątce swojej świadczył, Przeczyta Panna z łwoiej strony przez heroiczne nieiakię sprawy zabiegała. A między innymi poniekąd cnot ozdobami, iakoby niepoiętą celowała pokorą, y pobożną wzajem wdzięcznością, bez przestanku oddając dzięki, że Nayswyższy Jego Mąjestat spólnie z łobą mięzkać, y do siebie przywrócić raczył. A to dobrodzieystwo, że iak na nowe łobie powtornie dane poczytała, tak się też na nowe niegodną iegoż rozumiała, w nayswiernieyżym iey Sercu pomnażając się miłość, y do usługi Nayswiętszemu Synowi swemu większe a większe co dzień staranie. Była zaś tak ustawiczna w zawdzięczeniu, w usłudze świadczonej tak pilna, okrzętna, y dozorna, aż do upadania na kolana, y niżej prochu się unizienia, że całę Nayswyższych nawet Serafinow do podziwienienia przywiodła. Do tego, w naśladowaniu wszystkich fpraw Jego, iakoż gdy o wszystkich wiadomość miała, niezmiernie była ochotna, wszelakim staraniem na to się udając, aby ie także na łobie wyrażiła, y według proporcji wykonała. Y tą zaisie pilnością świątobliwości zranione, y owszem w więzách nieprzełamanej miłości zniewolone trzymała Serce CHRYSZTUSA Pánà naszego. A gdy zaś tak Pan od mężney tey białogłowy, Krolowy Niebieskiej, oraz iako BOG nayswyższy, y iako prawdziwy Syn iey obowiązany był trzymany,

mány, wż
Mátka na pr
y nieiakię B
kolko się stał
łakiego stwa
wyższa: pon
głębokości,
y faworow
iących rzeki
gubernato. En
fyc prześtr
ich obietcie
bardzo doł
Mátka Mac
by to Bosk
między sam
eką Boską
tajemnicà,
ki pochodzi
dząc Oblub
znając to
wek mojej m
między bliźn
ieci się nasyła
kuchankowi
kuchankowi m

772.
ści, ktory w
rza, y na z
ł, koniecze
siał za zna
przygotowa
tze Mątki B
ności łwoie
niczone spr
GA, ktory
ze. To iest
co mi iest z
no: że w p
kach, ktore
świadczył, t
nych przych
wane pomi
mu afektow
raczey, kt
Błogosławie
nych Podro
wało. Albo
jestat, iż
owe fawory
ktore Syno
wnaby prze
cà radości,
chy, aby se
ktore iey na
dzonej moc
czeństwa, fa
dał miyśce
wizech mias
dziej pracow
wiczney owe
ktoryby z uż

mány, wzajemne z tą między Synem a Matką na przemianę afekty pochodziły, y y nieiaki Boskie miłości y świętych spraw kołko się stało, które swą zupełnością wszelkiego stworzonego rozumu pojętność przewyższa: ponieważ w morze to Maryjańskie głębokości, wszystkie, a te obszerne łask, y faworow od Słowa Wcielonego wypływających rzeki wpływały, to zaś Morze nie zbierało. Eiel: 1. v. 7. miało bowiem dofyć przestronne y dostatnie brzegi swoje na ich objęcie, na odwrot zaś aby płynęły, bardzo dobrze w to potrafiła szczęśliwa Matka Mądrości, nie inaczej, tylko, iakoby to Boskie płynienie, y odpłynienie, między samym tylko Synem Boskim y Matką Boską wzajemne było. Y tąd to jest tajemnicą, z kąd tak częste y pokorne dziękochodzący pochodziły: bardzo dobrze o tym wiedząc Oblubienicą w peniach swoich, y uznając to mowi: Cant: 2. v. 16. *Kochanek mój, mnie, a ja iemu, który się pasie między łąkami aż dzień nadejdzie, a ciemności się nachyla.* Y znowu Cant: 6. v. 2. *Ja kochankowi memu, a kochanek mój mnie, ja kochankowi memu, y do mnie jego obrocenie.*

772. Iakoż ow ogień Boskiej miłości, który w Sercu Zbawiciela Naszego gorzał, y na ziemię jest zesłany, aby zapalił, koniecznie potrzebował, y niby musiał za znalezieniem materji ze wszystkim przygotowanej, iaką było Serce nayszytłsze Matki Boskiej mocą nayszytłszej dziełności swojej, owe skutki prawie nieograniczone sprawić, że tego nikt prócz BOGA, który ich był Sprawcą, pojąć nie może. To jeszcze jedno uważć tu zostaje, co mi jest z niebieskiego objawienia podano: że w powierzchownych miłości znakach, które Wcielony BOG Matce swojej świadczył, takie było w spawach y pokazanych przychylności oświadczeniach zachowane pomiarkowanie, które nie wrodzonemu afektowi y Synowskiej propensji ale raczy, które sławowi zasługi, w którym Błogosławiona Panna na podobieństwo innych Podróżnych zostawała, korrespondowała. Albowiem dobrze wiedział Boski Majeść, iż gdyby tey tak wielkiej Matce owe fawory y miłości dowody świadczył, które Synowskie kochanie chętało, zabawnaby przez to była dla ustawicznej serca radości, y wynikającej kochanką poćiechy, aby sobie nabywała takich zasług, które iey należały. A dla tego Pan wrodzonej mocy y skłonności swego człowieczeństwa, samże po części przytrzymał, y dał miysce, że Matka Boska, lubo ze wizech miar Nayszytłsza, cierpiąc naybardziej pracowała, y zasługowała, bez ustawicznej owej y słodkiej nagrody miłości, którą z używania widocznych faworow,

Nayszytłszego Syna swego iakożkolwiek mieć mogła. A nawet w potocznym obcowaniu y konwertacyi, małeńki BOG poważnie ogromnym, y z wspaniałością ostroym się pokazywał. Y owizem, lubo nie iako nader pilna Matka w sprawowaniu usług y powinności, iako też w staraniu się o wszystko co było potrzebą nad zwyczaj była przezorna, z nieporównanym zawsze uszanowaniem, te jednak uczynne chęci Syn iey Nayszytłszy, nie z takim, iakoby tak starannej Matce upodobania pokazaniem należało przyjał.

Nauka od Nayszytłszej Bogarodzice dana.

773. Orko moja: Wszystkie moje, y Nayszytłszego Syna mego sprawy przedziwne, nieiaki dla tych ludzi, którzy ie z pilnością uważają, zawierają w sobie nauki y ćwiczenia tajemnice. Oddalił się był Wcielony BOGA odemnie Majeść na to: abym stękał y żałując szukała, a potym ciesząc się z pożytkiem ducha mego znalazła. Chcę tedy, abys mię w tey tajemnicy naśladowała, z taką gorzkością BOGA twego szukać, abys w czułe wprawiona staranie, w żadney rzeczy przez całe życie twoje nie spoczęła, *pokubys go nie uchwyciła, y wiecy nie puściła.* Cant: 3. v. 4. Atoli, abys Boską tajemnicę zupełnie rozumiała, masz wiedzieć, że nieskończona Mądrość Boska w ten sposób powoływała stworzenia swoje do szczęśliwości wieczney sposobne, że ie pierwey w drodze stawa daleko, y odległe, y owizem też błogosławieństwa tego swego jeszcze nie pewne, y wątpliwe, aby tak, poki go nie osiągną, ustawicznie w troskliwości y żałości żyli: tąd zaś troskliwość w człowieku sprawuje zatył bezprzeftanną bojaźń, y strach grzechu, przez ten bowiem sam wypaść może z swojej szczęśliwości, a tak, obawia się także, aby tnać między zawieruchami ludzkiej konwertacyi, w sidła, albo w łapkę widomych rzeczy y ziemskich nie wpadła. Dopomaga często do tey troskliwości samże Stworzyciel, przydawszy światłu przyrodzonemu rozumowi, cnoty, wiary, y nadziei, które iako ostrogami są miłości, przez którą stworzony umysł, szuka ostaniego końca y celu swego, aż tey znajdzie. A prócz tych, y innych cnot na chrście wianych, zsyła jeszcze nad to wewnętrzne natchnienia y posiłki, przez które dusza od Pana słoniaca, ocucona, porywa się krzepko, aby o BOGU y sobie nie zapomniła, poki bezmiłey obecności Jego jest osieroćta, ale raczy w biegu swoim nie ustawała, usiłując aż do pożądanego przysć końca, gdzie wszelkie chęci y pragnienia swego znajdzie nasylenie.

774. A z tąd zrozumiesz, iak szkaradna trzyma się ludzi niewiadomość, y iak mało takich, którzyby na uważanie skrytego porządku swego stworzenia, y usprawnienia pracąłożyli, y te sprawy, przez które najwyższe sporządzenie do tak wyśokiego końca zmierza, rozbierali. Z tey zaś niepamięci następuje, cokolwiek może być złego nad ludzmi wiszącego, którzy przeto rzeczy ziemskich y omylnych roskofy nabyćia się domagają, nie inaczej, iakoby ta ich była ostatnia szczęśliwość, y koniec zamierzony. A tąd jest zaś niezmierzna przewrotność, przez którą nąznaczony od Stworcy każdej rzeczy porządek na opak się bierze, gdy ludzie na to godzą, aby w przemijającym y znikomym tym życiu, tak się widocznymi dobrami cieszyli, iakoby ten ich cel był, lubo jednak przeciwnym sposobem mieliby rzeczy stworzonych używać, tylko na pozyskanie Naywyższego Dobrá, bynajmniej zaś na iego strącenie. Nąznaczę tobie tedy kochanko ten ludzkiego głupstwa rozbijający kámién, y cokolwiek jest zmysłom przyjemnego, wdzięcznego, roskofznego, y podobającego się, za rzecz fałszywą, y omylną poczytay: powierzchność zaś zmysłów radości, powiedz daremnie się zawo-
dź, Eccl: 2. v. 2. y owszem matką iestęś płodną głupstwa, które serce nąpawa y wyraca, y wżyskłą prawdziwą mądrość przytłumia. Prowadź zaś życie twoje zawnie w tey świętey bożaźni, abyś wiecznego życia nie utracił, ani procz Pána mieć w czym upodobania, aż go pozyskasz. Chron się ludzkiej konwersacyi, y obawiaj się iey przypadkow, a jeżeli kiedy za posłuszeństwem Páńskim trąsisz na iakie niebezpieczeństwo dla pomnożenia chwały iego, luboć naprzód w pomocy iego utność być powinna, atoli jednak bynajmniej własnego strąnienia y strąży nie należy opuszczać. Potym wrodzonych twoich skłonności y stanu, nie chćiey podawać w przyiań z rzeczami stworzonemi, y z nimi się spokowanie, ponieważ w tym wielkie dla ciebie niebezpieczeństwo, zwłaszcza, gdy ci od Pána powolny y łagodny jest umysł nądany, abyś się mu dała łatwo náklónić, a nie sprzeciwiała się sprawom iego, ale raczej powzięte od niego to dobrodzieystwo, ku iego miłości stosowała: ale jeżeli stworzonym rzeczom przystęp dasz do twej miłości, bez wątpienia cię oderwa, y od Naywyższego Dobrá twego odda: a tak y ty także porządek y sprawy nieogrązoney Boskiej Mądrości przewrócisz. Bąrdzo zaś jest to rzecz sromotna, naywyższe dobrodzieystwo natury na tołożyć, co w rodzaju natury nie jest naywyższe. Podniesz się tedy nad wszystko stworzenie, y

wyniesi się sama nad siebie. Thren: 3. v. 28. Podwyż także sprawy mocy duszy twoiey, y staw przed nimi Boskiej Istoty obraz, zapatruj się w ukochanego Syna mego, a Oblubienicę twego, który jest nadobny nad Syny ludzkie. Psal: 44. v. 3. tego tedy całym sercem, całą duszą, y umysłem kochay.

ROZDZIAŁ VI.

Widzenie pewne, które Nayświętsza Márká miała, gdy Dziecię P. IEZVS w roku był dwunastym, stosuiące się na zupełne dokończenie w niej obrazu y náuki práwá Ewángelicznego.

775 W Pierwszym y drugim rozdziale tey Księgi, zaczęłam to powiadać, co w następujących obszerniey przełożyć należy. Słusznie cię zaś obawiam, y iak tobie, tak nieufoszoney y szczupłej wymowie, a daleko bąrdziej oziębłości serca mniey ufam, jeżeli skryte owe tajemnice, które się między Wcielonym Słowem Boskim, a między Nayświętszą Matką iego przytrafiły, przez owe lat ośmnaście, które po odprawionej z Doktorami w Kościele Jerozolimskim rozmowie, powróciwszy do Názaretu, aż do trzydziętego roku wieku Páńskiego, y do zaczęcia náuki przepędzili, odważyć się wyprowadzić. Albowiem, na samym zaraz brzegu tego tajemnic pełnego morza, czuie się pomięzaną, y zawiązaną. Więć naywyższego wżyskłych rzeczy Pána z całej dusze moiey proszę, aby którego Anjoła zesłał na objęcie piora, aby tak wielce poważna materia, uszczerbku nie miała: albo też sam iego Wszechmocny y Naymądrzizy Mąjestat, niech we mnie mowi, lub mię tak oświeci, y wżyskie siły moie wykieruje, abym za iego Boskim światłem prowadzona, godnym się stała woli iego y prawdy instrumentem, ani żadney części we mnie niech nie ma we wżyskich siłach ufomność ludzka, y niepisimienney białogłowy drobność.

776. Aczkolwiek już wyżej w pomienionych rozdziałach powiedziałam, iakim sposobem Naydosłowniejsza Pánná iedyna była, y nayprzedniejszya Nayświętszego Syna swojego Uczennicą, ze wżyskich kreáttur wybrana, aby się stała doskonałą ową tablicą, na ktorej nowego práwá Ewángelicznego, y iego Stánowcy, żywym się wyrobili obrazem, któryby na potym w nowym Kościele powizechnym wzorem był y ábrysem, według ktoregoby náśladowania, wżyscy inni Święci się rzadzili, wżyskie także odkupienia ludzkiego skutki się odprawowały. Wżakże w dopełnie-

pełnieniu ta-
lone Słowo
go Architek-
ciaż nayprz-
przyłady do-
śnik, ten m-
iednę iaką z-
na to przy-
zaczności za-
szuk iego y
rem się sta-
wątpienia,
ła Sprawie-
zasług CH-
Święci, są
Ale zaś gdy
gąrodzicy k-
iako zdac
czy z pop-
tych, wada-
tylko żywy
bez wady, l-
y było pie-
wyśławieniu
tnia wypraw-
wiek Anjoła
lákley świat-
ábrysem, y
miłość CHR-
aturze dop-
ka chwał, a
którą Nays-
a zaś odebr-
nym nie m-
chwalebniej-
którą ona c-
brała.

777.
rozne ich st-
milczaniem,
tobliwości S-
ia, y pomn-
zasług, wy-
wespól, cz-
stoinieysza
nieważ od-
ści chwaleb-
swoiey łzcz-
z tego, że
ślądując, o-
doskonałość
Przeto, gdy
jest Przewo-
tych tak wy-
stała się in-
ty, którą k-
stopnia sw-
go sposobu,
żył w wyśła-
iey obrazu,
leką się nie-
sobliwie y to

pełnieniu tak przedniego tego dzieła, Wcielone Słowo nakształt wybornego nieiakięgo Architektą się stawiła. Jako więc chociaż najprzedniejszy iaki malarz, y bez przysady doskonały którykolwiek rzemieślnik, ten między innymi swemi sztukami, iedną iaką z osobliwą pilnością y dozorem na to przyłożonym wystawić usiłuje, iego zacności zalecenia, także wszystkich innych sztuk iego prawidłem y kształtnym wzorem się stało. Podobnym sposobem bez wątpienia, wszystka świątobliwość y chwala Sprawiedliwych, iest to dzieło miłości y zasług CHRYSZTUSOWYCH. Wszyscy Święci, są to doskonałe sztuki rąk Jego. Ale zaś gdy do przeznaczności Najsświętszey Bogarodzicy będą przyrównane, szczupłe nieiako zdąć się będą sztuczki, y roboty, raczej z poprawą, gdyż we wszystkich Świętych, wada się iaka znaydowała, sam ten tylko żywy obraz Jednorodzonego swiego, bez wady, bez poprawy, y gluzowania iest, y było pierwte położenie abrysu w Jego wystawieniu, daleko celniejszy, niżeli ostatnia wyprawa w naywyższych ktorychkolwiek Aniołach y Świętych. Ona iest wszelakiey świątobliwości y cnot dla innych abrysem, y nayostatniejszy cel, którego miłość CHRYSZTUSOWA w szczerę kreaturę dopędziła, gdyż nikomu innemu taka chwala, y łaska nie iest pozwolona, którą Najswiętsza MARYA odebrać mogła, a zaś odebrała te wszystkie łaski, które innym nie mogły być nadane. A tak Naychwalebniejszy Syn iey, wszystkie łaskę, którą ona objąć mogła, a on nadąć, odebrała.

777. Jakoż rozmaitość Świętych, y różne ich stopnie, wymownym nieiakiem, milczeniem, takiey y tak wszelakiey świątobliwości Sprawczyną, wynoszą y zalecają, y pomniejszy nieiako, y niższego stanu zasług, wyższych poważają: a zaś wszyscy wespół, czy więksi, czy mnieysi, Naydosłowniejsza Bogarodzice Pannę wielbią, ponieważ od nieporównaney iey świątobliwości chwalebnie siebie przeniesionych, y w sweiye izczęśliwości zapomożonych uznają z tego, że iey w ktoreykolwiek cności naśladować, do tego stanu przyszli, ktorey doskonałość na wszystkich się wylewa. Przeto, gdy nacytliwsza Panna naywyższą iest Przewodniczką, od ktorey orszaki Świętych tak wysoce są oladzone, tym łamym, stała się instrumentem y przyczyną chwały, którą każdy z Sprawiedliwych według stopnia swego obeymuie. A iako z samego sposobu, którego CHRYSZTUS Pan zaczął w wystawieniu tego świątobliwości sweiye obrazu, zacność iego, lubo tylko zdaleką się nieiako pokazywać; tak uważać osobliwie y to potrzeba, iak wiele y koło

nicy, y koło całego przytym Kościoła swego, zupełnie wystawionego pracy podał. Albowiem na założenie, y zapomożenie Kościoła, powołanie Apostołów, opowiadanie ludowi, ugruntowanie praw Ewangelicznego, dosyć mu było na trzech latach iego nauki, w ktorym czasie dzieło to, do którego wypełnienia z woli Oycowskiej był naznaczony, dostatecznie odprawił wszystkich wiernych swoich *poświęcając y usprawiedliwiając. Joani 6. v. 38.* Ale zaś w wyprawie na Przebłogosławionej Matce sweiye obrazu doskonały świątobliwości, nie trzy lata tylko, ale trzydzieści lat strawił, mocą Boskiej miłości y władzy, bez przestanku koło niey się zabawiając; tak, że ustawicznie łaski łaskom, dary dąrom, dobrodzieystwa dobrodzieystwom, y świątobliwość świątobliwości przyrastała. Do tego ieszcze należy, że procz takiego, w ktorym po ten czas zostawała stanu, ieszcze po Wniebowstąpieniu Najswiętszego Syna swego, znowu na przymnożenie y dokończenie iey doskonałości, za nadaniem nowych łask y faworow, ostateczne przystąpiło ręki Pańskiej wykształtowanie, iako się powie w trzeciej części. Tak tedy wszystkie rozum ludzki miała się, wszystkie słowa ustnie w obecności tej Naydosłowniejszey Páni, ponieważ, gdy iest *wybmana iak Stołce, Cant. 6. v. 9.* światłość iey ziemskie oczy y inne wszystkie kreatury odróżnia, że iey opisać nie można.

778. Więc tę, którą około sweiye Boskiej Márki miał intencją, za powrotem z Egiptu do Nazáreru, zaczął pokazywać, iako się wyżej powiedziało, tak się zaś z nią obchodził zawtze, świadcząc iey urząd Nauczyciela, ćwicząc, y Boską mocą przez nowe coraz wiadomości, około tajemnic Wcielenia y odkupienia iey podając oświecenie. Gdy tedy za dokończeniem lat dwunastu Dzieciąćciá P. JEZUSA, z Jeruzalem powrócił; Niebieska Krolowa nieiakię Boskie widzenie miała, nie żeby rzetelne, ale w zachwyceniu tylko, y przez obce postaci, iednakże bardzo wyloknie, y na nowe świeżemi Boską łaskami, iako też głębokich tajemnic wiadomością napełnione. Mianowicie zaś w nim poznała Boskiego umysłu y woli postanowienie, ku rozrządzeniu prawy łaski, iako miało być przez Wcielone Słowo wystawione, za daną temu mocą na to od Krolowskiego Tronu TROYCE. Przenajswiętszey. Widziała przytym, iako gwoli temu Ociec Przedwieczny, Synowi swojemu Człowiekiem będącemu, onę księgę siedmiu pieczęciami wyznaczoną podał, o czym JAN S. w Rozdz. 5. swego objawienia wzmiankę czyni, ktorey nikt, ani na Niebie, ani na ziemi mogł otworzyć, y odłożyć iey

pieczęci, aż Baránek, przez śmierć, tękę naukę, y zasługi swoje stworzył ją, gdy tak ludziom oznaymił y przełożył księgi tey tajemnice, w ktorey wszystko nowe Ewangelij y Kościoła prawo, ktore on miał założyć na świecie, zawierało się.

779. A tak wyrozumiała tu Panna Błogosławiona, że jest z rozrządzenia TROYCE Przenajświętszey, pierwszą ze wszystkich narodu ludzkiego Uczennicą postanowioną, ktoraby tę przereczoną księgę y pierwszą czytała, y za otwarciem y objaśnieniem Jednorodzonego Syna swego, zupełnie pojęła, y wszystko to, co się w niej zawierało, do najmniejszey rzeczy wypełniła. A do tego, żeby też pierwszą była, która BOGU Człowiekowi krwi swojej użyczyła, iako spólnicą przydana, tudzież zaraz za nim następowała, y przyzwoite nayspierwsze przy nim miejsce objęła, śladów się jego trzymając nieustannie, ktore on z nieba zstąpiwszy, w tey księdze wyznaczył, aby ludzie to zachowywać, od ziemi mogli się w górę podnieść do niego, a tak w prawdziwey Matce swojej do zachowania nowy testament był złożony. Widziła przytym swego oraz y Przedwiecznego Oycę Syna to postanowienie z niezmiernym upodobaniem y wdzięcznością przyjmującego, y Jego Najsświętsze Człowieczeństwo z niesłychaną radością podległość oddające, ponieważ co było postanowiono, wielce to Matce swojej sprzyjało. Przedwieczny zaś Ociec do Przeczytley Panny obrociwszy się, rzekł.

780. *Ublubienico y Golebico moja! gotuy Serce twoie, abyś według upodobania nastęgo wspaniałej pełności mądrości nasyć uczelniczką się stała, y na duszy twojej żeby nowy testament, y święte prawo Jednorodzonego mego było zapisane. Pragnienia twoie z należytą powściągliwością goracością, y przytym całego umysłu twego, na poicie y wykonanie nauki y rozkazania nasyć. Przyjmij te władzy nasyć y miłości tak hojney, ku tobie dary. Abyś zaś należytą nam oddała wdzięczność, masz tego przestrzegać y uważać, co za rozrządzeniem niekończoney nasyć mądrości postanawiamy: aby Jednorodzony mój, w swoim człowieczeństwie, ktore powziął od Ciebie, ten obraz y podobieństwo, ktoreby się tak najlepiej y prawdziwiej stosowało do niego, ile być można w jakiejś stworzonej kreaturze otrzymał, ktoraby według proporcji mogła być iakoby skutkiem, y pożytkiem zasług Jego, a tak, aby w podobnym obrazie, iakoby w zamknięciu, Święte Lito Jego było wspanione y wyniosłe. Patrz tedy Córko y wybrana moja, wielkiego bowiem z strony twojej przysługę przygotowała. Przeto się do spraw Wszechmocney ręki nasyć zabieramy.*

781. Przedwieczny Panie, nieograniczony BOŻE! odpowiedziała nayspokorniejsza

Panna, w Boskiej twojej y Królewskiej obecności padam, się zażegnam, a przed Obliczeniem niekończoney twojej Lito drobność moją, ktorą zaiste niczym jest, bardzo dobrze uznaję. Uznaję tedy twoją obsewność, y moją szczupłość. Uznaję przytym, że całe nie godna, abym choć usługi twojej imię na sobie nosiła. Wsparta ieanak ta łaskawość, która na mnie miłościwie twoje oko wyczerpało, ofiarując owoc żywota mego, Jednorodzonego Syna twojego, tego zaś samego prośbę uślnię, aby mógł mówić za niegodną Matkę y służebnicę swą. Gotowe jest serce moje o BOŻE! y w należytym zawdzięczeniu miłosierdzia twego całe ustaje, a prześtaie na afektach, ani bowiem może wyrzec tey, która pała gwałtowności rozniecenia. Jeżeli zaś znalazła łaskę w oczach twoich, Esth: 7. v. 3. w obecności twojej a Pannie y Dziedzicu duszy mojej, to sedno szeregulnie wymowię upraszać Wielowładnego Mawstwu twego, y żebrząc, aby on w sędzie swym to wszystko sprawił, co tylko chce y każe: albowiem bez Ciebie o Pannie y Królu Nayszyjszy, y naysmiej co począć nie mogę. Jeżeli zaś z strony mojej serce wolne y uniesione należy, to iako, do cierpienia y posłuszeństwa, aż na samą śmierć ofiaruję. Natychmiast zaraz świeże nieiako potoki wypływającego Boskwa na Pannę Przebłogosławioną zstąpiły, z kąd nowym światłem objaśniona, ochędzona, w duchu odnowiona, y z większą DUCHA S. znówu pełnością, iako nigdy przedtym obdarzona, y przygotowana jest: y było to zaiste Naysłotniejszey Monarchini uczyńione dobrodzieństwo, całe znamięniete y pamięci godne. A lubo, nieiako wszystko to niezmiernie wysoką rzeczą było, y bez przykładu wszelakiego, y porównania między wszystkim stworzeniem, y każda rzecz z osobną, prawie iak w nayszyjszym stopniu, y kresie, nad który postąpić daley zdążyć się iey nie można, stającą, atoli w uczestnictwie Boskich doskonałości, nie masz granicy, byle tylko spoloobność stworzenia nie ustala, ta zaś w Przebłogosławioney Pannie y Matce nasyć, zawsze przez się wielka była, acz też przez same fawory niebieskie do tego iey przybyło, a tak przez wielkie, zawsze do większych łask spoloobności nabierała. Gdy tedy w ten sposób Boska Wszechmocność żadney rami, przez ktoraby wstręt miała, nie znalazła, wszystkie skarby twoje w warownym tym y poufłym schowaniu Najszytszey Matki powolej złożyła.

782. Od tego w zachwyceniu widzenia, wszystkie całe odnowiona powróciwszy, przed obecność Najszytszego Syna twego przylżyła, y do nog Jego upadły, rzekła: Panno mój, światło moje, Nauczycielu mój! Oto ja masz na godną Matkę twoją do wypłacenia najśmielszy Woli twojej gotow-

ścienska.

ścienska. Przy
nawie y służy
twojej instru
Przedwiecznej
upodobanie.
Panieśkiey
ścię y powa
włzy iey w
wagi mowa
czył, iak v
łobie zawie
ktore iey o
ku sprawie
wienia now
licznego,
było ułoż
Rzetelnie
wykonania
mnie, ona
prace doda
samemu la
smakowała
ciężkościach
przy nim p
wspinałym
obsernym
tey niebiesk
aby rząd iu
rozumienia
y przykaza
doskonaleści
wana. Pro
kich tajem
świetszey M
łożył, ktore
zās do wzy
posłuszeństw
niu, y pada
się stawiła.

Nauka

783. C
obie
bardziej od
życia mego
zachęcała, a
laskę chęci
nowe, także
go powoła
cię wdy BO
ścię, y tak i
czył, że y t
cne Ramię i
prawo łaski,
dokończył, z
tego dobrod
że poznając
y ze wszelak
świetszego Sy
śladowaniem

śienka. Przyjmijże mie tedy na nowę za uczenie i służy twoje, i ten mądrości, także woli twojej instrument, wezmij w ręce twoje. Przedwiecznego Oycę i twoje wykonaj we mnie uodobanie. W tym zaś Najsświętszy Syn Panieńskiej Mątki, z wyborną wspólnością i powagą Nauczyciela ię przyjął, dawszy iey wysoką exhortę, pełną wielkiej wagi mową, i żywym wyrażeniem nauczyl, iak wielki szacunek, i głębokość w łobie zawierają przedziwne owe tajemnice, które iey od Przedwiecznego Oycę zlecone, ku sprawie odkupienia ludzkiego i wysławienia nowego Kościoła i prawą Ewangelicznego, które w umyśle Boskim zdawna było ułożone, nāznaczone, i zamierzone. Rzeczelnie iey znowu przełożył, iako do wykonania tak wysokich i głębokich tajemnic, ona także przyłożyć się, i spólney prace dodać miała, ponieważ gwoli temu samemu łaski żądanki iuż odebrała, i zasmakowała, a tak we wszystkich twoich ciężkościach, aż do śmierci krzyżowej ma przy nim przedstawiać, i sercem gotowym, wspólnym, statecznym, nieprzełamnym, obfzernym postępować. Za zdaniem zaś tey niebieskiej nauki, do tego zmierzał, aby ztąd iuż do przyięcia, poięcia, i wyrozumienia całego prawą Ewangelicznego, i przykazań iego, także i rad ze wszelką doskonałością wypełnienia, była przygotowana. Procz tego, wiele także innych wielkich tajemnic, Dziecię Pan JEZUS, Najswiętzei Mątce swojej za tą okazją przełożył, które miał na świecie wykonać. Ona zaś do wszystkiego w głębokiej pokorze, posłuszeństwie, poszanowaniu, zawdzięczeniu, i pałającym miłości afekcie gotową się stawiła.

Nauka od Bogarodzicy Panny dana.

783 **C**Orko moja! wielokroć ja iuż ciebie przez bieg życia twego, a najbardziej od tego czasu, iako się w pisaniu życia mego historyi zabawiał, wzywała, i zachęcała, abyś ile twoje siły zniósł wszelką chęcią mię naśladowała. Y teraz na nowe, także, co do ciebie należy, i twego powołania ciebie napominam, kiedy cię wdy BOG Naywyższy, taką pojętnością, i tak jałnym światłem obdarzył raczył, że y te tajemnice, którą Wszechmocne Ramię iego w sercu moim wszystko prawo łaski, i Ewangelij naukę zapisał, dokończył, zrozumiał, i następujący do tego dobrodzieystwa skutek, i spólność także poznawał, iakom ja stawić się wdzięczną, i ze wszelakim iak naydoskonalszym Najswiętszego Syna mego i Nauczyciela naśladowaniem przyzwolcie. Stosować się sta-

rała. Y zapewne wiadomość, którą o tym wszystkim odebrałaś, za naywiększe fawory i dobrodzieystwa, których kiedy od BOGA dostąpiłaś, stanać ci może: w niej bowiem, iako w przezroczystym zwierciadle, zebranie nieiaki, i zakończenie wysokiej świątobliwości, i głębokiej doskonałości obaczyć możesz, i ztamtąd Boskiego światła ścieżki *Proverb: 4. v. 18.* iawnie ci się pokażą, któremi bezpiecznie się udaś, żadnemi nierozumu ciemnościami, któremi się często ludzie uwodzą, nie zawiakana.

784. Podźże tedy Corko moja, podź y naśladowy mię. Ażebyś zaś w ten sposób, którego ci się trzymać w moim naśladowaniu życzę postępowała, y aby rozum twoy był objaśniony, duch podniesiony, serce przygotowane, y woła pałała, tak się starać bydz od wszystkiego wolną, y oswobodzoną, iako tego po tobie Oblubieniec twoy potrzebuie. Od ziemskich i widocznych rzeczy całe się odda, zrzucić cokolwiek jest stworzonego, zaprzy się sama siebie, zamknij zmysły twoje, aby znać nie poglądały na próżności, i okładne głupstwa. *Psal: 34. v. 5.* omylnego światła i szatańna. Jeżeli zaś zły duch kuści cię będzie, przestrzegam, abyś się tym nie wiele trwożyła, albo trapiła, albowiem ieżli przynajmniej tego na tobie dokaże pokusnik, że nie śmiało, i bezpiecznie z poufałością weyrzył, y postępować sobie będziesz, tym samym iuż wiele nad tobą wygrał, ani ty w gruntowną ztąd zapomoc się możesz doskonałość. Przeto pilnie się trzymay Pana, ponieważ y on wielce żąda ozdoby duszy twojej, y choynie iey używa, a mocną ręką swej mądrości skarbę w niej składa, y owszem o to się stara przez dzięki, aby do odebrania ich obowiązał. Pozwol tedy, aby Boskie twojej Ewangelij prawo w sercu twoim zapisał, a ty zaś wszystkie zabawę twoję w nim położy, y staranie: o tym iak we dnie, tak w nocy bez przestanku pamiętaj, o tym rozmyślaj, ten twoy pokarm niech będzie, y owszem, y życie duszy twojej, tey słodyczy niech twoy duch kosztuie, ztąd bowiem tego ztym dostąpiś, czego BOG Naywyższy, y ja, chcemy, y ty także sobie życzysz.

ROZDZIAŁ VII.

Objasnia się Serzey zamierzony kres, który Pan w ćwiczeniu Najswiętszej Mątce swojej miał, i sposób, który w tym zachował.

785 **K**Ażdy co czyniący, y stworzenie wolne, sprawy swe rozumiejące, koniecznie roboty swojej cel iaki, pobudkę, i przy-

y przyczynę mieć musi, z którego poznania, dopiero się do czynienia zabiera y gotuje. Poznawszy zaś ten koniec, następnie rozważanie, y środkow przybranie, na doyscie tego końca, przyzwolitych. Porządek ten, nade wszystko naybárdziej się oczywiscie pokazuje w samych sprawach Boskich: BOG albowiem jest naywyższą y pierwszą przyczyną, y nieograniczoną w sprawowaniu mądrości, przez którą wszystkie rzeczy porządkiem rozrządza y czyni, *je dosiada od końca do końca mocno*, y zároveň łagodno, iako świadczy *Sapient: 1. v. 13.* Ani w żadney rzeczy, na to nie godzi, aby nie była, albo na iey zepłowanie y śmierć, ale raczey, aby każda rzecz swoje bycie, y życie miała. Y owszem im są przedziwniejsze iakie sprawy Boskie, tym też osobliwizy y celniejszy musi byc koniec, do którego przez nie zmierza. A lubo ostatni wszystkich rzeczy koniec, jest samże BOG, y Jego chwala, także uznanie, iednakże to mocą nieskonczoney swojej mądrości, takim porządkiem sprawuje, iako widzimy w iakim łańcuchu ogniwa społem z sobą spoione, gdzie iedno za drugim się ciągnąc, od ostatniego stworzenia, aż też do naywyższego przydzie, które samemu BOGU, iako rzeczy wszystkich początkowi y końcowi będzie naybliższe, że nic między nim nie zaydzie.

786. Tu zaś w Nayswiętszey Bogarodzicy Pannie wszystek wybor światłości w tym iednym się zawiera, że od Pána wizerunkiem y obrazem nieiako żywym Boskiego swego Syna wystawiona jest, a tak doskonałym, y tak w każdej łasce y sprawie wytwornym, że dla osobliwego użyczenia y przywileju, drugim się zdaie Chrystusem. Y była to osobliwa nieiaka, y cale Boska zamiána, między Synem a Matką BOGA: bo iako Matka ludzkiej natury postać y istotę mu dała, tak wzajemnie inną iey Pan Duchą y łaski nadał istotę, w czym potym, iako człowieczeństwo człowieczeństwu, tak łaska łasce, y duch duchowi, według nieiakięj proporcji stał się rowny y podobny. Naznaczone zaś od BOGA Wszemogącego konce tey sprawy, godne cale były tak rzadkiego cudu, któryby zaiiste w granicach szczeręj kreatury, wszystkie inne Wszemmocney Prawicy dzieła przechodził. Aczci w przeszłych nieco rozdziałach, iako to w pierwszym, drugim, y szóstym mowiło się cokolwiek, iako to wystawienie tak wybornego obrazu było sposobne y przyzwoite, z strony CHRYSTUSA Pána Odkupiciela naszego, aby tak honor iego nauki, y zasług skutek, ztąd się oczywiscie pokazał, ponieważ na stwierdzenie tego wszystkiego, trzeba koniecznie było, aby w Nay-

świętszey iego Matce, tey nauki, ktorey samże Pan był Sprawcą y Wynalezcą szczerą prawdą y światobliwość, nawet y prawą Ewangeliczną moc, iako też y odkupienia pożytek wydał się otwarcie: co tak ku naywiększey chwale, która z tego samego Pána jest powinna, wszystko się aby to stosowało. Y zapewne takowe rzeczy w Naydosłowniejszey Matce Boskiej, daleko z większą intencją y doskonałością znaydowały się, nizeli w całym dalszym Kościele, y we wszystkich pospołu Wybranych.

787. Drugi cel od Pána w tey sprawie naznaczony, także w dziele odkupienia się zawiera, ponieważ nieiako dzieło odkupienia naszego stosować się było powinno do dzieła stworzenia świata, y należało, aby się lekarstwo ranie zrownało, y tąż drogą miało byc wprowadzone uzdrowienie, którą grzech wzedł: przeto trzeba było, aby iako pierwszy Adam — Matkę naszą Ewę w przewinieniu miał za towarzyszą, która y dopomogła, y do popełnienia grzechu przywiodła, a iako w nim, niby w głowie swojej wszystek naród ludzki zepsowany y zgubiony jest, tak wzajemnie w naprawie takiey klęski, przyzwolita rzecz była, aby drugi, y niebieski Adam CHRYSTUS Pan nasz, Panieńską swoją Matkę towarzyszkę y pomocnicę miał w odkupieniu, ktoraby nieiako się przyłożyła do poratowania swojej pracą, lubo w łamym CHRYSTUSIE, który jest Głową naszą *ad Coloss: 1. v. 18.* prawdziwa moc, y dostateczna przyczyna zupełnego odkupienia była. Ale zaś, aby ta tajemnica z taką proporcją, y godnością iakoby należała, samą rzeczą była wypełniona, trzeba było, aby w CHRYSTUSIE Panu naszym, y Pzenayswiętszey Matce iego to się ipełniło, co Naywyższy Stwórca świata przy stworzeniu o pierwszych rodzicach powiedział: *Nie jest dobrze samemu byc iednemu człowiekowi, uczynimy mu pomoc, temu podobną. Gen: 2. v. 18.* A takci uczynił Pan, iako mógł uczynić, aby iuz takim sposobem, gdyby sam, iako drugi Adam chciał mowić, mogłby zaiiste powiedziec. *Ta teraz kość z kości moich, y ciato z ciata mego, ta będzie zwána Panna, ponieważ z mego wzięta jest. Gen: 2. v. 23.* Ani iuz mam się czego dłużej nad objaśnieniem tey bawic tajemnice, łatwo bowiem oko rozumne wiara y Boskim światłem obdarzone dociec może, y podobieństwa CHRYSTUSOWEGO, y Panieńskięj Matki, samo bowiem przez się jest łatwe do poięcia.

788. Inna procz tego ieszcze przyczyna gwoli temu końcowi przybyła, która, lubo ia trzecią położył w *wykonansu*, była iednak ta pierwsza w zamysle, iako

ktoro-

ktora na P
na naszego
dług tego, c
powiedzielo.
racya, p
wzruszyło
kto, y ludz
cie stało się
wła była
powinna b
itość z do
ze wszystk
także nay
ne rzeczy
Mądrość
zachowała
dzy wszyst
rami, ied
ktoraby B
postanowie
bydź Nau
naukę, tak
now swoie
zupełnie d
Wszemmo
RYI nie wy
tego swiato
Człowieczeń
go podobną
cie nie mia
ra (iako m
różnie mowi
bie Wciele
naznaczyć
utrzymać
żyć, że w
porządek,
iay zachowa
itkę w tabl
biore. Exod.
34. v. 1. Na
cem Boskim
obaczył do
więc ie pog
townicz y
stwą. Pot
tablicach r
pisane, a t
właśnie pie
Boską wyr
skie, przez
nie mieliby
blic, gdyby
STUS y Ma
bem wygot
czayną drog
ta zaś za pr
MARYI. P
sza Panna n
tego prawa
my ludzie p
789.

ktora na Przedwieczne CHRYSTUSA Panną naszego przeznaczenie ma wzgląd, według tego, co się w pierwszej części o tym powiedziało. Albowiem przyczyna ta y racya, przez którą Słowo Przedwieczne wzruszyło się, aby się w człeka przyoblekło, y ludzkim prawidłem, także na świecie stało się Nauczycielem (ktora zaśle pierwiza była racya uczynionego Wcielenia) powinna była mieć proporcya y przyzwyczajenie z dostojnością takiego dzieła, które ze wszystkich było największe, y koniec także najbliższy, do którego wszystkie inne rzeczy stosować się miały. Więc aby Mądrość Boska ten porządek y proporcya zachowała, rzecz była przyzwyczajona, aby między wszystkimi samemi przez się kreaturami, jedną przynajmniej się znalazła, któraby Boskiego umysłu rozrządzeniu y postanowieniu, przez które to nazańczył być Nauczycielem naszym, y przez swoją naukę, także łaski, do godności nas za Synów swoich przysposobiając wywyższyć, zupełnie dogodziła. Gdyby tedy BOG Wszemogący Najsświętzei Panny MARYI nie wyprowadził, przeznaczając ją do tego światobliwości stopnia, w którymby Człowieczeństwu Najswiętszego Syna swego podobną była, toby całe w całym świecie nie miałyby tej racyi y przyczyny, która (iako my ludzie po prostu w podobnym razie mówić zwykliśmy) obranemu od siebie Wcieleniu, y przyjęciu natury ludzkiej nazańczyć, przytoczyć, y tę sprawę swoją utrzymać y ozdobić mogłyby, y nią się złożyć, że w niej zwykły, a nam znany porządek, y sposób wszechmocności twojej zachował. Ja samą sobie tę rzecz wszystkie w tablicach Mojżeszowych na uwagę biorę. *Exod: 31. v. 18. Exod: 32. v. 19. Exod: 34. v. 1.* Na tych bowiem prawo było palcem Boskim napisane: ale iako Mojżesz obaczył do bałwochwalstwa się udających, więc ie pogruchotał, trzymając, że lud buntowniczy nie godzien takiego dobrodziejstwa. Potym zaś prawo Boskie na innych tablicach ręką ludzką uczynionych jest napisane, a te się na świecie zachowały. Tak właśnie pierwsze tablice, na których ręką Boską wyrobionych zapisane jest prawo Boskie, przez grzech są zgruchotane, y już nie mielibyśmy Ewangelicznego prawa tablic, gdyby nie inne tablice, to jest CHRYSTUS y MARYA, innym niejakim sposobem wygotowane były, tak niejakim zwyczajną drogą, y pospolitym sposobem, tamta zaś za przystąpieniem woli y substancji MARYI. Przeto, gdyby ta Przenaydroższa Panna nie przystąpiła, y w popieraniu tego prawa godnie nie dopomogła, całe my ludzie prawa łaski nie mielibyśmy.

789. Wszystkie te y tak wylokuję

końce CHRYSTUS nawyższa dobroć naszą zupełną wolą, y Boską mądrością y łaską objął, w tajemnice prawa Ewangelicznego Naydostojniejszą Matkę swoją wprawiając. A tak, aby nie tylko wszystko zupełnie poięła, ale też różnych sposobow, którymby rozumiane być co mogło doświadczyła, y ztąd tak wyćwiczona stała się uczennicą, żeby samą potym mogła być doskonałą mądrości Mistrzynią oraz y Matką, przeto Pan zażywał różnych sposobow, przez któreby ją oświecił. Niekiedy bowiem widoku Bożw w zachwyceniu, których niejako używanie po ten czas częstsze bywało, niekiedy zaś, gdy takiego widzenia nie miała, na rozumie niejaki wyobrażenie y wprawienie jej było pozwolone, które jednak nie tak było iadne. W oboim jednak tym widzeniu rzeczywiście poznawał wzytek Kościół wojujący tym porządkiem y ułożeniem rzeczy, które miał od początku świata, aż do Słowa Wcielenego, y od tąd, aż do skończenia świata, a nawet iakie potym y w błogosławionym stanie miał mieć. Było zaś to niejako widzenie tak iadne, rzetelne, y objętne, że się rozmięło do rozeznania wszystkich Świętych, y Sprawiedliwych, a tych naybardziej, którzy w Kościele mieli być znaczniejszymi, iako to Apostołow, Męczennikow, Zakonnych Pátryarchow, y Fundatorow, Doktorow, Wyznawcow y Pániensk! Wszystkich tych Krolowa Niebieska, ze wszystkimi swemi uczynkami, zasługami, y łaskami, których mieli dostąpić, y nagrodę, iaka ich czekała, każdego z osobną poznawał w szczególności.

790. Procz tego poznawał także, które Najswiętszy Syn jej w Kościele swoim Świętym miał postanowić Sakramenta, y iaka te moc mieć miały, y iak różne skutki miały za nimi nastąpić, w tych, którzy z różnym przygotowaniem przyjąć je mieli: y iako ztym wszystkie od Najswiętszego Syna jej Odkupiciela naszego światobliwości y zasług zawisły. Podobnym sposobem wszystkie nauki, która światu miała być opowiadana y podana, dostąpiła wiadomości, iako też o piśmách przeszłego y przyszłego czasu, o wszystkich tajemnicách we czworakim sensie albo rozumieniu Piśmá S. to jest, według słow, obyczajow, podobieństw, y przedsięwzięcia zawartych, y cokolwiek nawet Tłumacze mieli na to przytoczyć. Oprócz tego Boska uczennica daleko więcej innych rzeczy poznawał. Na to się zaś zapatrując, wyrozumiała, gwoi temu nadana sobie umiejętność, aby potym Kościół S. Mistrzynią samą była, iakoż też po Wniebowstąpieniu Najswiętszego Syna swego zaprawdę była, aby tak świeżo w łalce zrodzoni

Synowie Kościoła, w Naydosłowniejczy Pannie kochana, nieiako y staranna Mąkę mieli, ktoraby ich pierśiami nauki swojej, y słodkim mlekiem, iako własnym dzieci pokarmem żywiła. Jakoż Niebieska Panna przez ten czas lat ośmnaśtu, które z Nayświętzym Synem swoim strawiła, Ewangeliczney nauki treść z łamego źródła Zbawiciela naszego wysłała, y zebrala, a tak, *gdy skończyła y obaczyła że dorze jest kupieństwo*, *Prz: 31. v. 18.* słodki zątym posiłek wyrobiła, ktorymby młodych Synów powstającego Kościoła karmiła, zwłaszcza, ktorzy do potraw cięższych, y pożywniejszych, iakie były Pisma, nauka, y doskonałe Nauczyciela y Odkupiciela swojego naśladowanie jeszcze nie byli zdolni y przyzwyczajeni. Ze zaś o tym w trzeciej części, iako na swoim własnym miejscu mowa przypadnie, przeto się tu nie szereg.

791. Oprócz tego widzenia, y wprawienia, dwoiakim jeszcze nadto sposobem innym, Przedziwna Mąka od Nayświętszego Syna swego y iego człowieczeństwa miała swoje ćwiczenie, o czym nieiako dotąd tuż się wzmianka powtórzyła. Pierwszym sposobem ćwiczenie miała we zwierciadle Nayświętszej Duszy CHRYSTUSOWEY, y iego sprawowania wnętrznego, iako pod pewną miarą, w samej także umiejętności, którą Słowo Wcielone o wszystkich rzeczach miało, a tamże pod innym także wzorem poznala łamego Zbawiciela, y wszelakiej świętobliwości Sprawy rady, z samym także postanowieniem, w tych rzeczach przedsięwziętych, które albo on sam potym, albo iego Urzędnicy mieli wykonać. Drugi sposób ćwiczenia był na tym, że powierzchownie głosem, y słowy była uczona: ponieważ Pan a Zbawiciel nasz z Naydosłowniejczą Mąką swoją, tudzież zaraz o tym wszystkim rozmawiał, co albo w nim samym, y iego Duszy, albo też w samym Boświe przez widzenie iakie oglądała. Y zaiste co do Kościoła należało, od naywiększej do naymniejszej rzeczy wszystko iey to oznaymił. Nawet nie samo to tylko, ale też y to, co pewnych czasow w Kościele, y przypadki zkad inąd, iako to w poganiństwie, y kacerzkich sektach, iakie miały nastąpić, bardzo rzetelnie przeyrzała. Wiadoma tedy wszystkiego y rozumiejąca stała się Niebieska Uczennica, a Nauczycielka nacza. Więc niżej Pan swoje opowiadanie zaczął, Anielska Panna już w nauce iego zupełnie była wycwiczona, y owszem ią z wielką doskonałością całę samą rzeczą wykonała: albowiem Nayświętsza Pani nacza tak była w sprawowaniu doskonała, iako była w niezmiernoy umiejętności y mądrości zupełnie doxrzała; była zaś na umie-

jętność tak głęboka, y na tak jasnych wodach ufundowana, że iako nic nie było, czegoby całę nie wiedziała, tak też ani w postaciach rzeczy, albo słowach obojętney mowy iakiey nie zcierpiała: a co do słow, iako na potrzebnych nigdy nie schodziło, tak niepotrzebne ani jedno nawet nigdy nie wyszło, ani też jedno za drugie się przytoczyło, ani trzeba było pierwey w myśli nieiaka poradą poprzedzającą mowę ułożyć, ale gdzie tego było trzeba (co wszakże w pierwiastkach Kościoła często się trafiało) naygłębsze ktorekolwiek tajemnice z Pisma otwierała.

Nauka od Bogarodzicy Panny dana.

792. Orko moja! taka jest Naywyższego BOGA Dobroć y Łaskawość, że iako każdey z osobną rzeczy stworzoney dał swoje bycie, ani żadney ze wzyśkich wielkiej swojej opatrności umyka: tak w użyczeniu światłości swojej wzyśkim duszom wielce potrzebney całę wernym jest, aby nią objaśnione do poznania naprzód swego, a przez te także do wiadomości chwały wieczney przyść mogły: byle tylko łamą duszą sobie nie była przeszkodą, y nadaney światłości grzechami swemi nie odpędzała, y w szukaniu Królestwa Niebieskiego samochcąc nie ušla. Atoli ku tym duszom, które przez skryte swoje postanowienia do Kościoła swego powoływa, daleko hoyniejzym się pokazuje na chrście, z łaską swoją inne też im cnoty wlewając, które właśnie y istotnie nazywają się *wlane*: a tych kreaturą od siebie samey nabyć nie może. Inne zaś są y zowią się *wlane z przypadku*, ponieważ dusza za przyłożeniem nieiako starania mogłaby ich nabyć, ale BOG pracą iey poprzedzając, pierwey ie nadaje, aby zrad ochotniejsza, y do zachowania świętego prawa swego bardziej zachęcona zostala. Innym zaś duszom oprócz polpolitego tego światła wiary, osobliwe niektóre nadprzyrodzone dary, daleko więkzey pojętności y cnoty miłościwie przydać, aby tak zaratowane, Ewangelicznego prawa tajemnic, y w sprawach, y w wiadomości doszły. A w tym rodzaju dobrodzieystwa choyniejzym się ku tobie bardziej pokazał, niż ku wielu innym pokoleniom, a zątym też obowiązana jesteś, abys szczerulniej miłość swoją oświadczała, y tą którą należy, wdzięcznością odslugowała, pokorna zawsze y nakłztaft robaczka po ziemi się czolgając.

793. Zebyś zaś w tym z należytą sobie ostrożnością postępowała, Macierzyńskim cię ja miłością atektem y staraniem, y iako.

y iako przez
stanowiam,
te dzieła Bo
nieważ od t
wiek do roz
tanow bez
pilno zach
pując: pon
kiedy dusz
GA podnie
sobie wlan
wie izatan
y złością
lują, a ie
mniey star
ludzką ma
tecznych,
zabaw, z
stapił. Y
brotem ro
wiary, nad
nawet aby
nami, ani
tajemnic o
względem i
że ten naro
śliwy, brzo
lu oraz z s
łością: zwol
cow zaś in
wodzi, aby
obyczaiow
gli, albo m
to gorzey
rychkości
a wszelkie
wość przy
chali, y tak
794.
naymniey to
iąc, zabiega
zaniedbywa
przez nowe
wzniesia, y
Słowa Bosk
kow swoich
mentow,
innemi por
lzkę życia
przez te ra
lza, przycz
za zbawieni
y na tym
bezecnym w
logow, kte
wysali, przy
wdziwa bow
33. v. 25. J
starość moia
potym smia
y morderstw
ze iako ie za

y iako przezorna Mistrzyni uwiadomić postanowiłam, o tej chytrości, którą szatan te dzieła Boskie przewrócić usiłuje. Ponieważ od tej zaraz godziny, której człowiek do rozumu przychodzi, wiele go szatanów bez przestanku przesładuje y gąba, pilno zachodząc koło niego, ani go odstępując: ponieważ w ten czas naybardziej, kiedy dusze myśl swoją do poznania BOGA podnieść, y ćwiczenie cnot na chrzcie sobie wlanym miałyby zacząć, wtedy prawie szatani z niesłychaną zapalczywością y złością Boskie nasienie wykorzenić usiłują, a jeżeli mało co wskorają, przynajmniej starają się przelzkodzić, skłoniwszy ludzką manierę do rozpustnych, niepożytecznych, y dziecinno płochych spraw, y zabaw, żeby pożądaný pożytek nie nastąpił. Y takci podobnym nieprawości obrotom rozrywają ich, żeby używaniem wiary, nadziei, y cnot innych nie postąpili, nawet aby nie pamiętali, że są Chrześcianami, ani na poznanie BOGA swego, albo tajemnic odkupienia, y żywota wiecznego względu iakiego mieli. Oprocz tego samże ten narodu ludzkiego nieprzyjaciel złośliwy, brzydką nieką niedbałość, pospołu oraz z ślepą według ciała, dzieć miłością zwolną Rodzicom podać: dozorców zaś inną iaką opieślnością na bok uwodzi, aby złych narowów y zepfowanych obyczajów w tym wychowaniu nie postrzegli, albo mimo się pulzczali, y tak co raz, to gorzej upadać, y do występku którychkolwiek przyzwyczaić się dopuszczali, a wszelkiego starania o cnotę y pocztliwość przy iakiejkolwiek skłonności zaniechali, y tak zapewne na zgubę się udają.

794. Jednakże BOG dobrotliwy, bynajmniej tego wylitkiego nie zapominać, zabiegać takiemu niebezpieczeństwu nie zaniebysła, ale raczej wewnętrzne światło, przez nowe posiłki nieiaki, y natchnienia wznieca, y naukę Kościoła Świętego, przez Słowa Boskiego Opowiadaczów, y Urzędników swoich napomyna, używaniem Sakramentów, iako skutecznym ratunkiem, y innemi pomocami dusze dzwiga, y na ścieżkę życia naprowadza. Jeżeli zaś mało po przez te ratunki pożytku w dobrym odnośzą, przyczyna ta jest osłobliwa, przez którą zbawienie ofiarowane, bywa odrzucone, y na tym zawisła, że przeciwnym, a tym bezecnym występku prawem, y złych nałogów, które prawie z mlekiem u pierśi wysali, przytrzymują się zwyczajem, prawdziwa bowiem jest ową powieść: *Deut. 32. v. 25. Jako dni młodości twojej, tak y starość twoja.* A przez to iako nabierają potym śmiałości szatani przeciwko duszom, y morderstwa, tak bowiem sobie wrożą, że iako je zawoiowali, gdy jeszcze w młocy.

lanych y drobniejszych grzechach były; tym bardziej już mają być zawoiowane, kiedy sameż dobrowolnie y z umysłu bez wszelakiej boiaźni, na szkaradne ktorekolwiek zbrodnie się rozwiozły. Do tego zaś szatani podwodzi na nich popełnienie, y głupie śmiałości czynią, y tak się dzieje, że grzeszny człowiek, przez każdy grzech, wielką część traci sił swoich duchownych, a zątem się w moc podaje szatańską, który też, iż jest mordercą y nieprzyjacielem, nad nim swej władzy dokazuje, w nieprawości y nędzy duszę jego niewoląc, y według swego upodobania z upadku w upadek, z przepaści w przepaść napędzając. A toć nierażko się przytrafia na zasłużoną karę temu, który przez pierwszy grzech sam się pod tak niemiłosiernie iarzmo poddał. Y temic zaiste drogami Lucyper, tak wielką liczbę dusz do piekła pociągnął, y codziennie ciągnie, a tak przeciwko BOGU dumność jego powstała zawiśle, *Psalm: 73. v. 23.* Temiż samymi drogami okrucieństwo także jego na świat weszło, przywodziąc z sobą niepamięć tych rzeczy, które się człowiekowi na końcu przytrafiają, to jest śmierci, sądu, piekła, y niebieskiej chwały, tym zaś spolobem, tak wiele narodów z przepaści w przepaść na zgubę zaprowadził, aż do zakrętów y błędów tak ślepych, y prawie bydlęcych nawiodszy, ktoremi wylitkie niewierne lekty, y kacerskie zbory są usidlone. Patrząc tedy pilno Corko moia, y tak strasznego chroń się niebezpieczeństwa: prawo Boskie, jego przykazania, y postanowienia, prawdy katolickie, y nauka Ewangeliczna niechay nigdy z pamięci twojej nie wychodzą. Niech żaden dzień nie minie, ktoregoby *prawnego jego rozmyśleniem* *twoim nie było*, toż samo Mniłskom, Siostrze twoim, y wylitkim, którzy cię słuchać będą doradzą: *bo przeciwnik wasz diabeł, usiłuje, że na was pilnie, krąży, y o to się stara, aby wasz rozum zaciemnił, y prawą Boskiego pamięć wyrugował, zkadby woli, która jest mocą ślepą, do aktów zbawionych pokuty, y usprawiedliwienia nie mógł przyprowadzić.* Ktore przez żywą wiarę, pewną nadzieję, y gorącą miłość, to jest, przez skrzutzone serce y upokorzone bywa pozyskane.

ROZDZIAŁ VIII.

Objasnia się, iakim sposobem Naydosłowniejsza Panna y Pani nasza, naukę Ewangeliczną, która od Przenajświętsz: Syna swego odebrała, w samej rzeczy wypełniła.

795. **P**Odrosł tedy CHRYSOSTUS Zbawiciel nasz w latach, oraz y sprawach, iuż

Mistycznego Miasta Bożego,

już z dzieciństwa wyszedłszy, w każdym zaś tym wieku, te które z Boskiej Przedwiecznego Oycy woli na zbawienie ludzkie, do niego należały sprawy, y powinności dostatecznie wypełnił. Lubo na ten czas publicznie nie opowiadał nauki, ani tak bardzo oczywistych cudów czynił w Galiilei, iakie potem, y przedtym także niektóre w Egipcie uczynił, ale iednak tajemnie postaremu y nieznacznemu, przedziwne niektóre rzeczy na wielu ciążach y umysle sprawował. Ubogich y chorych często bardzo nawiedzał, smutnych y frąsoliwych cieszył, a tych zaś y wielu innych do wiecznego dusz swoich zbawienia przyprowadzał, uzdrawiając ich umysł ośobliwej rady podaniem, y wzruszając go zbawiennym natchnieniem; aby co prędzey czartą y śmiercią odstąpiwszy, z Stworcą swoim się złączyli. A toć wzdą ustawicznie się działo, a na użyczenie ludziom takowych dobrodziei, niekiedy z domu Najświętszey Matki swej wychodził. A chociaż nieiako ludzie upatrowali, że się na święte Boskiego Młodzieniactwa słowa y obecność wzruszali, y odmieniali, atoli gdy prawdziwey tajemnice nie wiedzieli, o tym zamilczeli, nie znając komuby nadzwyczajny ten trefunek mieli, procz BOGA przypisać. Naywyższa zaś Pani świata, we zwierciadle Najświętszey Duszy Syna swego; y innemi także drogami, wszystkie te dziwne sprawy, które się działy, oglądała, a gdy potem pospołu sami z sobą byli, upadłszy do nog jego, pokłon mu oddawała, y za nie dziękowała.

796. Cokolwiek od tych zabaw czasu zbywało, to się łożyło dla Przeczystey Bogarodzice, którą albo w naukę wprawował, albo się z nią modlił, albo też stáranie swoje iey przekładał, które iako dobry ow Pasterz miał swoiey kochaney trzodzie wyświadczyć, także y zasługi, które dla iey zbawienia miał przypobić, iako też y środki, których gwoi porátowania ludzkiej szczęśliwości záżyć umyslił. Na to wszystko Mátká Nayrostopnieysza wielce się pilną stáwiła, nawet do Boskiej mądrości y miłości swoim się także stáranie przýłożyła, usługując mu we wszelákich powinnościach, które ludzkiemu narodowi, iako Ociec, iako Brát, iako Przyjaciel, iako Náuczyciel, iako Pośrednik, iako Obrońca, y Odkupiciel, już na ten czas zaczął pokázywać. A tak wszczęta owá obráda o tym, y o tym podobnych rzeczách, albo słowy, albo też samym wnętrznym sprawowaniem, iakim więc sposobem Syn Boski y Mátká iego wzáiemnie z sobą także rozmawiać się byli zwykli, odpráwiła się. Rzekł zaś niekiedy Przenajświętszy Syn Boski. *Matko moja, wszystkich spraw moich, na*

których ufundować Kościół zamýsliłem, pożytkiem ma być nauka y wiadomość taka, która wiara y sama sprawa trzymána, miałaby być życiem y zbawieniem ludzkim, prawo to nieiákie święte, skuteczne, y mocne na odpędzenie śmiertelnego idłu, którym przez pierwszy grzech Lucyfer sercá ludzkie zaráził. Chce nád to, aby przez moje przykazania y rady, duchownemi się ludzie stáli, y do uczestnictwa także stosowania się zemna samym, doskonałego, byli wyniesieni, aby w ciebie żyć, skárbow moich złozeniem, a po śmierci, wieczney moiey chwale także, stáli się uczestnikami. Chce bowiem prawo Mojżesowe náprawić na świecie, y za nádaniem nieiákiego nowego światła y skuteczności wypolerować; tak, aby procz przykazania, rad się także chwycił.

797. Wszystko to, co Náuczyciel żywota przełożył iey raczył, Najświętsza iego Mátká iako z głęboką wiadomością poięła, tak z równą miłością przyjęła y ulżanowaniem, y całego narodu ludzkiego imieniem wdzięczną się pokazała. Y gdy tak poiedynkiem wszystkie te wielkie tajemnice iey pokazał, przeto bardzo iásnie wyrozumiała; iáka káżdey z nich, iako też y wszystkimu prawu y náuce Ewangelicznej miała być nádana skuteczność, y iakie ztąd miały nástąpić skutki w tych duszách, które miały to zachować, y iáka ich miała czekać nagroda. A samá poprzedzającym usiłowaniem we wszystkim się tym ćwiczyła, nie inaczej iakoby wszystko prawo za káżdego człowieka wypełnić iey należało. Cztery zaś Ewangelie tak rzetelnie poznała, że też żadne słowko, żadna tajemnica, którą mieli SS. Ewangelistowie nápiśać, utáiona przed nią nie była. Y prawie samá przez się wszystkie ich naukę wiadomością swoią wyczerpnęła, większą bowiem miała umiejętność, niżeli samiż piszący, y mogłaby ich być Mistrzynią y księgi ich wykładać, luboby słów ich nie upatrowała. Podobnym sposobem wyrozumiała też swoje tę umiejętność, że od CHRYSTUSOWEY umiejętności pochodziła, y z nią także zároveň święte Ewangelie, które bydy miały nápisane, na siebie przeniesione y przekazane, a tak już iakoby na duszy swoiey były złożone, tym sposobem, iakim tablice prawá *Ad Hebr 9. v. 4.* w Arce przymierza były zachowane, aby tak z niey iako z prawdziwego y istotnego ábrysu, wszyscy w prawie iáski Święci, y Sprawiedliwi wzor sobie bráli, wszyscy bowiem záiste, światobliwość, y cnoty swoje z owey, która w schowaniu Najświętszey Matki Boskiej jest wszeláka iáka, przycymować máją.

798. Do tego jeszcze Boski Náuczyciel pokazał iey, iak miała być z tąd obowiązana, aby wszystkie wyczerpaney nauki doskonałość, samą rzeczą wypełniła, a to dla

dla wylokich
daniu tak ol
miała. Y za
powiedzieć
wszystko Na
wypełniła;
cie potrzebá
a wszystkie z
gelij, y Nay
la swego wiz
wym była. M
geliczna ná
Męczenniká
y we wszyst
dlowych, k
przybędą, a
tego wszyst
ani też po
my, żeć w
wi są w grz
czynili nieiá
im nie zawa
cnótach, świ
cie postąpić
im niedosta
niey/za Pánn
dynie podob
mniey nie do
co daremne
samá była
przygotowan
niesfornych,
go ramięnia
iaki odnieść
my y grobl
Bostwa, od
wego BOGA
ięła. A ztąd
tylko owym
wieczney szc
rzeczy pozna
skonalej świ
przedziwney
należy.

799.
wszego, w p
wiąc, to, co
chcę przeło
stanie, ktore
bowiem Nay
strzyni nászá
geliczne zácl
boskiey swoie
istkim dostápi
rozumienia r
ny rozum pe
aby mógł poia
STUSOWEY
swoię umiejęt
zás cożkolwie
że to całé lud
gło. Náprzy

dla wyłokich owych końców, które w nądaniu tak ołobliwego faworu, nąznaczone miała. Y zaprawdę, gdybym tu miała opowiedzieć, iak zupełnie y doskonałe to wszystko Naywyższa Krolowa y Páni nąszá wypełniła; w ten rozdział wszystko iey życie potrzebaby zapisać, ponieważ wszystkie á wszystkie zebraniem tylko nieiakiem Ewangelij, y Nayswiętszego Syná, á Náuczytela swego wizerunkiem, y obrazem prawdziwym była. Uważmy tylko, iak wiele Ewangeliczna nauka dokazała w Apostołach, w Męczennikach, w Wyznawcach, y Pannach, y we wszystkich także Świętych y Sprawiedliwych, którzy albo byli, albo jeszcze przybędą, aż do końca świata, zapewne nikt tego wszystkiego wyrazić (tylko sam Pan) ani też pojąć myślą może. A nuż uważmy, że wszyscy Święci całe y Sprawiedliwi są w grzechu poczęci, á tak wstępnicy w grzechu poczęci, á z tym wszystkim, y to im nie zawadziło, żeby przecię mogli w cnotach, świętobliwości, y łasce znamięnić się postąpić, atoli z niektorej strony czegoś im niedostawało. Lecz Przenaydosłowniejsza Panna y Páni nąszá, sama tylko iedyne podobnych niedostatków bynajmniej nie doznała, ani w świętobliwości co daremnego przypuściła, ponieważ ona sama była materią nalewczą y słusnie przygotowaną, bez przeciwnych postaci y niesfornych, od którychby Wzeczmoćnego ramienia dzielność, y iego dary wstępnicy iaki odnieść miały. Ona bowiem bez tamy y grobli, *złoty impet Psalm: 45. v. 5.* Bóstwá, od samego Syná swego prawdziwego BOGA na siebie się zlewającego przyięła. A ztąd się pokazuje, że przy samym tylko owym iasnym BOGA widzeniu, y wieczney szczęśliwości do zupełnego tych rzeczy poznania przysć mamy; co do doskonałej świętobliwości y doświadczenia tak przedziwney sztuki, Wzeczmoćney ręki należy.

799. Jeśli zaś o tym co jest osobliwszego, w polpitości tylko cokolwiek mówić, to, co mi jest objawione z niebá zechcę przełożyć, natychmiast słów mi nie stać, kotoremibym to wyrazić mogła. Albowiem Naywyższa światá Krolowa y Mistrzyni nąszá, przykazania y rady Ewangeliczne zachowywała według miary głębokiej swej pojętności, ktorej we wszystkim dostąpiła, tylo bowiem czyniła, ile rozumienia miała. A żaden zaś stworzony rozum pewnie nie jest tey sposobności, aby mógł pojąć, iak daleko w nauce CHRYSTUSOWEY, samej mądrości Mátká przez swoją umiejętność y dowcip postąpiła, iezli zaś cokolwiek o tym poymiemy; iednakże to całe ludzkim językiem nie będzie mogło. Náprzykład, przywiedzmy naukę

z pierwszey mowy, którą Pan o porządku życia y postanowieniu do swoich Uczniów miał na gorze, iako *S. Mateusz w Rozdz. 5.* opowiada, gdzie wszelakiey Ewangelicznej doskonałości zawiera się zebranie, ktoreby nowego Kościoła, iakoby filarem y fundamentem nápotym było, iako sam Pan mówi, że wszyscy ci błogosławieni bydź mają, ktorzyby się tey doskonałości postanowienia trzymali.

800. *Błogosławieni (rzekł tedy tam Pan á Náuczyteli nąszá) ubodzy w duchu, gdyż ich jest Królestwo Niebieskie.* Ten pierwszy y bardzo gruntowny jest całego życia Ewangelicznego fundament. A luboć Apostołowie, y po nich *S. Pátryarcha FRANCISZEK* to dosyć głęboko pojęli, atoli iednak sama Nayswiętsza Bogarodzica Panna taką była, która ubóstwo w duchu zupełnie aż do szczytu przeniknęła y zważyła, á iako zupełnie zrozumiała, tak też aż do ostatniego tchnienia w samey rzeczy zachowała. Przemijających bogactw ani postać, ani cień nawet do serca iey nie wszedł, ani iakiey chęci znała do nich, y skłonności. Jeśli co lubiła, iako sprawy Boskie lubiła, wzdygała się zaś, iezliby na przeszkodzie do miłości Boskiej, y zatamowaniu były. Używała rzeczy bardzo skromnie, y to tylko na to, ile do chwały Stworcy swego służyły, y dopomagały. Zátym tak doskonałemu y przedziwnemu temu ubóstwu, Niebieskie y wszystkie stworzenia krolowanie przynależało. Co zaś rzecz jest prawdziwa, ale mało na tym bardzo w porównaniu tego, co Niebieska Krolowa y Páni nąszá koło skarbu duchownego ubóstwá, ktore jest pierwsze między Ewangelicznymi błogosławieństwami, y wyrozumiała, y szacowała, y łamą rzeczą wykonała.

801. Drugie miejsce obeymuie. *Błogosławieni ci, albowiem oni osiągną ziemię.* W tey zaś nauce, y iey wykonaniu Przebłogosławiona Panna słodką swoją łaskawością, nie tylko wszystkich ludzi, między ktorými Mojżesz swego wieku bardzo cichym sływał, ale też samych nawet Aniołów y Serafinów przewyższyła: albowiem tá szczera náder gołębicá, gdy ieszcze w śmiertelnym ciełe zostawała, iednakże we wnętrznym swoim panowaniu, y rządzie mocy swoich, (zá pomieszaniem, ktorego winnych zaraz gniew powstać) bardziey wolná była, aniżeli sami Niebiescy duchowie, ktorzy nie podlegli są żadnym zmysłom, iako my ludzie iesteśmy. A w tym niewypowiedziánym rodzaju cnoty, tak była wprawionych sił y sprawowania swego przy ziemskim ciełe doskonałego, iak y innych także serc Pániá, z ktorými trąfiło się konwertować, że całe wszystkie ziemie

już zdała się osiągnąć, iakoby mocą swojej łagodności pod twoją władzę wszystkich poddawszy. Trzecie błogosławieństwo jest takie: *Błogosławieni którzy się smuca, albowiem beda pocieszeni.* Jakoż Najświętsza Bogarodzica Panna płacziwych łez szacunku y wagi wiadoma, iako też wzajemnie, co za niebezpieczeństwa za sobą prowadzi światowej uciechy głupi śmiech, tak wskroś przeniknęła, że ludzkim tego językiem trudno opowiedzieć. Albowiem, gdy wszyscy synowie Adami, w grzechu wprzód pierworodnym poczęci, a potem do tego wielokroć razy uczynkowemi winami zarażeni, w śmiechu y rozkoszach się bawią. A Przebłogosławiona Panna wzajem, chociaż bynajmniej na sobie winy nie miała kiedykolwiek, wiedziała iednak dobrze, że w tym śmiertelnym życiu, ięczyć tylko, y najwyższego dobra niebytności opłakiwać należy: a procz tego, popełnione przeciwko temu tak wielkiemu dobru liczne grzechy, obszerney do płaczu materji dodaia, więc ona za wszystkie całe grzechy, imieniem wszystkich grzeszników gorzko płakała. Aczci ten sam smutek zasłużył tobie, przez nadanie wiele faworów od Pana, na pociechę. Serce iey przeczyłte, przez tak wiele obraży przeciwko kochanemu a wiecznemu BOGU swojemu popełnionych, a na uwagę iey przychodzących, bez przestanku iak w prasie było tłoczzone, z kąd rzęsiły płacz oczami się wylewał, y były iey łzy, ktorymi niewdzięcznych ku Stworcy y Zbawicielowi swemu grzeszników obyczajnie opłakiwała, *zblebem we dnie y w nocy, Psalm: 41. v. 4.* Jednym słowem, żadna ze wszystkich kreatur, nawet ani wszystkie pospołu zebrane serdeczniey płakały; iako Krolowa Anielska: nie wadziło iednak, że w nich przyczyna łez y płaczu dla przewinienia: w Najświętszey zaś Bogarodzicy, tylko dla radości y welela, z obfitości łaski pochodziła.

802: W czwartym zaś błogosławieństwie, które sprawiedliwość kochającym, jest nadane Pańskimi słowy: *Błogosławieni którzy łakna y pragna sprawiedliwości.* Naychwałebniejsza Pani światą, łaknienia y pragnienia tego wyczerpnęła całe tajemnicę, było zaś w niej daleko gorętsze sprawiedliwości łaknienie y pragnienie, aniżeli przeciwnie wszyscy przedtym y potem Boscy nieprzyjaciele, mają do niej obrzydzenie y odrążenie, albowiem poki najwyższego sprawiedliwości y świętobliwości stopnia nie doszła, ustawicznym pragnieniem pałała, czynić więcej coraz-á więcej, zaświerała się o nie stąraiać, temu zaś w posłepku pragnieniu zachodziła drogę pełność łaski, przez którą od Pana nasycona jest potokiem wszystkich skarbów niebieskich,

y całego Bostwa na nie wypływająca słodyczą. Piąte błogosławieństwo takie jest. *Błogosławieni miłotierni, albowiem miłosierdzia dostapia.* A to w Panieńskiej Matce otrzymało nieiakiś całe nieporównany stopień y znamięnity, który się zaiste nigdzie indziej znaleźć nie może, tylko w tej, która samego BOGA, Oycę miłosierdzia, podobne imię nosi, samą także Matką miłosierdzia. A to z tej osobliwie przyczyny: ponieważ, gdy ona sama w sobie bywszy najniewinnieysza, ani bynajmniej grzechu nie mająca, dla ktoregoby miłosierdzia Boskiego używała, przeto w najwyższym nieiako stopniu przeciwko narodowi ludzkiemu całemu miłosierdną się pokazała, y przez toż samo miłosierdzie swoje, iemuż także ratunek przyniosła. Zatem iako nader wyłoką umiejętnością zacność tej cnoty przeniknęła, tak też zaprawdę nigdy iey nikomu nie odmówiła, ani iey kiedy y na potym odmowi, od kogokolwiek będzie proziona: albowiem bardzo jest pilna w tej mierze, samegoż miłosierdnego BOGA Naśladownicą, nie tylko w czekaniu, aby oświadczyła miłosierdzie, ale też y w tym, że iey miłosierdzie ubiega, a ubogim, y potrzebnym drogę zachodzi, a ratunek y pomoc samochcąc ofiaruje.

803. Szóste błogosławieństwo tym jest nadane, *Ktorzy są czystego serca, bo oni BOGA ogladać beda.* W tym tedy Nayczystsza Panna y Matka równi nie miała, y słuszenie się tu mowi: *Wybrana iak słońce.* *Cant: 6. v. 9.* Niebieskiemu owemu Słońcu Sprawiedliwości bliska, widoczne zaś tego światą słońce, które nam świeci, y wszystko co jest pod sobą, y plugawe widzi, a bez zmazy przechodzi, daleko przeszła. Albowiem w Sercu Nayaśnieyszey Niebą Krolowy, żadnego prawie czadu, nieczysta iaka postać, albo wyobrażenie nie powstało: y owizem przez znamięnitą czystość iey przeźroczytych myśli, wszelkie niepodobieństwo jest do tego wniesione, tak, że do czystości iey umysłu, zaraz od pierwszego życia momentu, mogło się przyłączyć BOGA widzenie, iakoż go też w pierwszym tym punkcie miała, iako y inne, które przez całą tę historię wspomniane odebrała. Luboć, ponieważ ieszcze w stanie podroży była, te widzenia przemijające tylko były, a nie ustawnie trwające. Siodme błogosławieństwo należy, *do spokojnych, ponieważ Synami Boskimi nazwani beda.* A to błogosławione pokoiu uśmierzenie Naydosłownieyszey Pannie, z przedziwną mądrością jest nadane, iako więc potrzebą było, aby wewnętrzny pokoy umysłu y mocy swoich, przez tak wiele przeciwnych przypadków, w tak wielu życia utrapieniach, a naybardziej podezas

męki

męki y śmierci
tego Syna
ny utrzyma
natęczywy
przełamany
dokonał
się wizerun
nie zmigła
z wielką u
tak rzeczy
Oycę Cerk
że Niebies
koyności s
błogosławi
głoszeni,
prawieli
nie y Mat
to. Albow
nowi, P
pospołu y
wość ludzi
wał, ta b
zniewagi o
Przeczysta
czny zarow
prawdową
TROJCY
wdziwym J
stawia: A
na y Pani
śladowania
ła, y wesp
ska nauka
Ewangelij
swoim mi
804.
mi cokolwie
umiejętności
bielka Krol
naukę przy
mogła. Cor
wienstwa n
Ewangeliczn
przypowieśc
przekazania
s. v. 44. o
brych uczyn
odprawiac
chwały, o
żenia, y pr
ściągskiej d
przypowieśc
o nasieniu,
o ktorych cz
kę czynią, k
go końca, y
czego stowa
zumiela. Je
bnieysza Bog
spobem w
dokonał, y
li Boskiej mi

młoci y śmierci Nyświętzego y Naykochán-
 zego Syná swego, mogła być. nieporuszony
 utrzymać. Tak zaś w tych y innych
 natarczywych przypadkach zachowała nie-
 przełamany, że żywym niejakim y náder
 dokonáłym, wewnętrznego uspokojenia stała
 się wizerunkiem. Nigdy się nieporządnie
 nie zmieszala, tak, że naywiększe boleści,
 z wielką umiała ułożyć spokoynośćią, a
 tak rzeczywistą była niebieskiego pokoiu y
 Oycá Corká. Dla czego też zowie się tak-
 że Niebieskiego Oycá Corká, że tak w spo-
 koiności szczegulnie celowała. W osmym
 błogosławieństwie ei błogosławionymi o-
 głoszeni, którzy prześladowanie cierpią dla
 sprawiedliwości. A to w naydroższej Pán-
 nie y Mácie ze wszech miar miejsce mia-
 ło. Albowiem, gdy Nayświętszemu iey Sy-
 nowi, Pánu całego świata, dla tego życie
 pospołu y sławę odebrano, że sprawiedli-
 wość ludziom opowiadał, y nauczając da-
 wał, ta była niezmierny tey krzywdy y
 zniewagi okoliczność, że ia samá tylko
 Przeczysta Mátká, y BOG Ociec Przedwie-
 czny zarówno ponosili, kiedy zaiste ona
 prawdziwą Mátką była, iako pierwsza w
 TROICY Przenayświętszey Osobá, pra-
 wdzim Jednorodzonego swego Oycem zo-
 stawał. A tak samá Błogosławiona Pán-
 ná y Páni náležą, w ponoszeniu tego prze-
 śladowania Boskiego Maještatu náśladowa-
 ła, y wespoła zaraz poznala, że ta niebie-
 ska nauka, którą miał Magister Boski w
 Ewangelij podać, aż poty w wypełnieniu
 swoim miała się rozciągnąć.

804. Tym tedy sposobem przyszło
 mi cokolwiek z tego przełożyć, com o
 umiejętności y sprawowaniu, którym Nie-
 bieska Krolowá a Páni náležą Ewangeliczná
 naukę przyjęła y zachowała, zrozumieć
 mogła. Com zaś tu wyliczając błogosła-
 wieństwá namieniała, toż o innych także
 Ewangelicznych przykazaniach, radach y
 przypowieściach mówić może. Jakie są
 przykazania o miłości nieprzyjaciół; Matth:
 s. v. 44. o odpuszczeniu krzywdy, o do-
 brych uczynkach w skrytości się mających
 odprawić, dla uchronienia się próżney
 chwały, o chronieniu się zmyślonego uśo-
 żenia, y procz tego cała o radach Chrze-
 ścijańskiej doskonałości nauka: iako też y
 przypowieści, o skarbie, perły, o Pánnach,
 o nasieniu, o talentach, y wszystkie inne,
 o których czterey Ewangelistowie wzmian-
 kę czynią, każdą z nich bowiem dla iakie-
 go końca, y ná co są powiedziane, y do
 czego stosowane być mają, zupełnie zro-
 zumiała. Jednym słowem: Naychwale-
 bniesza Bogarodzica Pánná, poznala, iakim
 sposobem wszystko nayświętobliwiey, nay-
 doskonaley, y nayporządniey według wo-
 li Boskiej miało być sprawowane, y skut-

kiem samym wypełnione, a tak też wy-
 pełniła y sprawila, tak dalece, że ani iedney
 literki, albo iedney kreski nie minela w prawie,
 Matth: s. v. 18. Zátym o Nayświętszey tey
 Pánnie y Páni nászej mówić możemy, co
 CHRYSTUS szczerá y naywyższa Dobroć
 nászą powiedział, że nie przyszła rozwiązy-
 wać práw, ale wypełnić.

Nauka od Nayświętszey Bogdro- dzicy dana.

805. **C**Orko moia, temu, kto chce być
 prawdziwym cnoty náuczycielem,
 potrzebá, aby uczył co czyni, y czynił co
 uczy. Czynić bowiem y uczyć, są to dwa
 spolne náuczyciela poczátki, aby tak sło-
 wy náuczał, a przykładem poruszał, y ná-
 ukę potwierdzał, zkadby łatwiey była przy-
 mowana y do skutku przyprowadzona. O-
 boie to Nayświętszy Syn moy, y ia też
 náśladujący iego, mieliśmy to sobie wspo-
 lnym záleceniu. Ze zaś ani on, ani ia ná
 świecie záwsze przemieszkować nie mieli-
 śmy, przeto mu się podobalo, aby po so-
 bie zostawił święte Ewangelie, iako swo-
 iego, y mego życia niejakie wyobrażenie,
 aby Synowie światłości, zapátruiając się ná
 nie, y za nimi się udając, w zachowaniu
 nauki Ewangelicznej, życie swoje ná wzor
 życia Náuczyciela swego stosowali, pátrząc,
 że zostawiona dla nich nauka, we mnie,
 ktoram záiste pierwsza się iey wyuczyła, y
 pilnym stáraniem, abym ia do skutku przy-
 prowadziła mając rozkazanie, iuz samá rze-
 czą wypełniona jest. Mafz tedy z takim
 polzánowaniem y szacunkiem to przyjąć,
 iako widzisz że y same Ewangelie toż sa-
 mo poważają y szanują. Powiadam ci zaś,
 iż to jest z wielką chwałą Nayświętzego
 Syná mego, y moia, także y upodobaniem,
 gdy widzimy Boskie słowa, w których się
 zawiera historia życia iego, z poszánowa-
 niem y wielką wagą od ludzi przyjmowane.
 Iako przeciwnym sposobem ná wielką hań-
 bę przed BOGIEM zasłużyli, y winni są
 uczynionej znaczney ztąd sromoty, ci Sy-
 nowie Kościoła, którzy ná święte Ewange-
 gelie, y ná ich naukę całé nie pámietają.
 Jest zaś w Kościele nie máło takich, kto-
 rzy ná to dobrodzieystwo żadnego práwie
 względu, bacznosci, y wdzięczności nie má-
 ją: tak o Ewangelij zapomniawszy, iakoby
 Pogánami byli, y światła wiary nigdy nie
 mieli.

806. Twoia zaś powinność y dług
 w tey mierze Corko moia, jest záprawde
 nie máły, tobie bowiem oznámiłam, w
 iakim ia poszánowaniu y szacunku Ewan-
 gelij Świętey naukę miałam, y iak wiele
 kóś niey do wypełnienia w samey rzeczy,
 pracy podeymowałam, a lubo ty záiste te-

go wszystkiego, dom ja czyniła, albow się nauczyła, pojąć nie mogłaś, (twoja bowiem sposobność tak daleko nie może się pociągnąć) to zaś jest pewna, że co do tego rodzaju dobrodziejstwa, w żadnym narodzie nikomu nie stałam się tak dobroczynną. Przeto wielkiej przyłoż pilności, abyś się wdzięczną pokazała, y to upodobanie, które masz w Piśmie Świętym, a ośobliwie w Świętych Ewangeljach, y w wysokiej ich nauce imak powzięłaś, żebyś daremnie go nie obrociła. Ten kaganiec zaświecony, niech gore w sercu twoim, a moje życie wzorem y wizerunkiem ci niech będzie, według którego y twoje mogłabyś stosować. Pilnie tedy uważaj, iako ci wiele na tym należy, y pomocno jest, jeśli przez twoje koło tego przyłożone usiłowanie, Syna a Pannę mego słać pozyskasz, zkaż potym, y ja na nowe będę ci obowiązana, powinność Matki y Mistrzyni tobie więc wyświadczyć. Okropna ci zaś niech zda się, y niebezpieczna na głos Boski nie bydl powolna: niezliczone bowiem ta wzdarda dusze na zgubę pociągnęła. Gdy zaś do tego u ciebie ten głos po tak wiele razy, y tak przedziwnym odzywa się sposobem, za szczerobliwym wszechmocney ręki dobrodziejstwem tak hojnie na cię wylanym, dla tego też, jeśli się do niego stosować nie będziesz, twoje grubiaństwo, y y Panu oraz y mnie, także wszystkim Świętym obmierzłe, y wielkiej nagany godne będzie.

ROZDZIAŁ IX.

Objasnia się, iakim sposobem Nayświętsza Bogarodzica Panna poznata artykuły Wiary, które w Kościele Świętym miały być wierzone, y co w niej ten fawor sprawił.

807. Nieodmienny usprawiedliwienia naszego filar y fundament, nawet y wszelakiej swatobliwości przyczyna, jest wiara koło prawd od BOGA w Kościele Świętym objawionych. A na tym gruntownym fundamencie CHRYSTUS go wyśtawił według zwyczaju nieiako bardzo mądrego Budowniczego, który zakłada dom twój na gruntowney opoce, aby ani za następującą powodzią, ani za potopem był poruszony. A toć jest nieprzełamane owo Kościoła Ewangelicznego, to jest samego jedynie szczerulnego Rzymskiego Katolickiego utwierdzenie. Jeden, y szczerulny ten jest wiedności wiary, nadziei, y miłości, na ktorey się funduje. Jeden jest bez rozdzielienia, bez sprzeciwienia, czego pe-

ne są zborzyłki szatańskie, iakie są wszystkie fałszywe kacerstwa, błędy, y lekty heretyckie, tak zaciemione y zaślepione, że nie tylko jedną przeciwko drugiej bije, ale wszystkie wzajemnie przeciwko prawdziwemu rozumowi. A tak każda z nich siebie samę wikła, własnymi błędami mata, ucząc y wierzając, rzeczy sobie wzajem przeciwnie y niesforne, z ktorych jedną, drugiej przeciwy, y zbija ją. Przeciwno wszystkim niezwykczona zawsze obśtaie święta wiara nieszła, że bramy piekielne nie mogą jej przemoczyć, ani w jotę, y w literce nawet jednej przynajmniej, lubo częstokroć już usiłowałam, y jeszcze ją napastować y drabować, a nawet y przetrząsać iako pszenicę, Luc: 22. v. 31. domaga się nieprzyjacieli, iako kiedyś Piotra pierwszego iey następcę, a w nim wszystkich iego Sukcesorów: iako mu Nauczyciel żywota oczywiście przepowiedział.

808. Zatem, aby Naywyższa Królowa świata y Pani nieszła, zupełna, y przynależyta o wszystkiej nauce Ewangelicznej, y prawie wyczerpnięta wiadomość, trzeba tego było, aby wto tak przedziwnych słać morze wpłynęła, także umiejętność wszystkich prawd Katolickich, które na potym za czalu prawdy Ewangelicznego, od prawowiernych miały być wierzone, a ośobliwie tych artykułów, od ktorych, iako od swoich początków y źródeł inne prawdy wiary pochodzą. Albowiem tych wszystkich naprzód ona była pojęta, a potym nieporównaney iey mądrości, bezpiecznie y poufale powierzone, y zlecone być mogły, a jeszcze, też same także artykuły y prawdy Katolickie, które do niej samej należały, a w Kościele miały być trzymane. Ponieważ to wszystko rozumiała (iako wnet powiem) y to jeszcze każde z osobna z okolicznościami swymi szczerulnymi, czasu, miejsca, sposobu, y środków, z ktoremi ktorekolwiek przyzłych czasów według potrzeby y sposobności każdego przytrącić się miały. Aby zaś Błogosławiona Panna koło tego wszystkiego należyte sprawiona była, (a mianowicie więc około artykułów wiary) do widzenia Bosstwa w zachwyceniu, znowu ją Pan podniósł, tym sposobem, iako to już się indziej powiedziało, a w tym widzeniu nayskrytyze iey znowu niepojęte opatrności, y niedościgłych śladów Boskich tajemnice ją pokazane. Poznała zaś ośobliwie nieskończoney dobroci zmiłowanie, zwłaszcza od ktorego znamienite to własne wiary dobrodziejstwo jest sporządzone, aby ludzie dalecy od widzenia Boskiego, przecięż go w prętkę y łatwie mogli poznać, a jeszcze bez różnicy, niżby się długo bawiąc, albo wiadomości iego przez naturalną obśzerną umiejętność, ktorey bardzo nie wielu, y to w szczerulnych tylko terminach

nach dostępną
ta nieszła Kato-
zumu, nie e
we trzech O
domości o Cz
Panna nieszła
ktore bywa
nosi, dokąd
bynajmniej
siłami wiary

809.

na w tym v
skie te tajem-
zawiera: y
ku swego, z
ry artykułów
żnych poty
y prawdy w
Świętym, i
w dozorze
sposobem z
miania mia
Gdy zaś to
poznala, y
wrocila, dru
dzenie niesz
CHRYSTUS.

lo razy wspo-
dy widziala
gmach w un-
iuz odrzutow
bydz ulozon
go BOGA
mawiala, i
la bydz do
znowu jest
ktoraby ośo-
wiarc ośiaro-
uczynila, na
bna mocno
pierwizym a
dmu, ktore
ry sprawow-
bydz BOGA
niczym nied-
winnego, y
przymiotach
nieograniczo-
cznego: a
mowi, słu-
by kreatury
wde wierzy-
dawizy dziek
tykułu obja-
szego Syna
kiemu narod-
czył, y nada-
nił, aby go
GA poznali
niezawiedzion
kolwiek iez-
znala także

nach dostępie, szukać musiel. A tak wiara naszą Katoicka, zaraz od powzięcia rozumu, nie tylko nas do poznania BOGA we trzech Osobach iednego, ale też do wiadomości o Człowieczeństwie CHRYSYUSA Pana naszego, y tych szrodkow, przez które bywa życie wieczne otrzymywane wynosi, dokąd pfonne y skape ludzkie nauki, bynajmniey postąpić nie mogą, chyba, że siłami wiary Boskiej y mocą wsparcie będą.

809. A tak Przebłogosławiona Panna w tym widzeniu iasnie oglądała wszystkie te tajemnice, y cokolwiek się w nich zawiera: y iako Kościół Święty od początku swego, zaraz miał mieć czternaście wiary artykułow. Także też poznala, że różnych potym czasow, różne też dowody y prawdy w tychże artykułach, y Pismie Świętym, iako od buyney macicy, która w dozorze będąca, przynosi owoc, tym sposobem zamknięte, wiara Boska do trzymiania miały być podane y postanowione. Gdy zaś to wszystko w umyśle Boskim poznala, y od pomienionego widzenia powrocila, drugie, a to zwyczajniejszy widzenie nastapilo, w Najswiętszey właśnie CHRYSYUSA Pana Dulzy, iako się to wielo razy wspomnielo y objaśniło. Tam tedy widziela, iakim sposobem cały ten gmach w umyśle Boskiego Budowniczego już odryśowany, y na iaki kształt miał być ułożony. A potym zaś w Wcielonego BOGA Majestatem, o tym uśnie rozmawiała, iako każda rzecz z osobną miała być do wykonania przyprowadzona, y znowu jest nauczona, że pierwszą ma być, ktoraby osobiwą, y daleko doskonalszą wiarę osiadowala. Y takci też zaprawdę uczynila, na każdy artykuł wiary z osobną mocno w łobie samey przystajac. W pierwszym albowiem z przedniejszych siedmiu, które do BOGA należą, przez wiary sprawowanie, poznala iednego tylko być BOGA, z nikad nie zawisłego, y w niczym niedostatniego, koniecznie być po winnego, y potrzebnego, niekończonego w przymiotach, y doskonałościach swoich, nieograniczonego, nieodmiennego, y wiecznego: a iako to jest przyzwoita rozmowa, słuszną, potrzebną, y należytą, aby kreatury będąc przy rozumie, tę prawdę wierzyły y wyznawały. A ztym oddawszy dzięki za uczynione sobie tego artykułu objawienie, upraszala Najswiętszego Syna swego, aby ten fawor ludzkiemu narodowi z chęci swej wyświadczył, y nadawczy łask posilki, ludzi skłonił, aby go przyjęli, a prawdziwego BOGA poznali. Do tego, przez to samo niezawiedzione y niepochybne (iakożkolwiek ieszcze niedoskonale) światło, poznala także przeciwny grzech bawochwał-

stwa, prawdy tej nie znającego, ztąd rozwliwie płakała, przy nieporównanym żalu, y aby się mu, ile znieść siły mogły, sprzeciwiła, rozliczne wiary, uszanowania iednego a prawdziwego BOGA, y innych cnot liczne akty, które za tym poznaniem następować powinny, czynila.

810. *Drugi artykuł wierzyć rozkazuje, że jest w Boswie Ociec.* Wierzyła tedy bardzo mocno, y poznala, że ten artykuł na to dany, aby ludzie od poznania Bosstwa, do poznania TROYCY S. postąpili, ktorą zaiste znayduie się w Boskich Osobach, y przez artykuły wiary, iako się wykłada, tak też się trzyma, aby tak wierni ludzie ostatni swoy koniec doskonale poznali, iako go potym doskonale także osiągnąć miała, y szrodki także wiedzieli, ktorými się do niego przebierać powinni. Z okazji zaś tego artykułu, zrozumiała Przeczysta Panna Niebieska, iako Osoba Oycy nie mogła się rodzić, ani pochodzić od innej, y że ona innych Osob była początkiem, a tak stworzenie nieba, ziemi, y wszystkich rzeczy iey się przyznaie, ponieważ on bez żadnego początku, wszystkiego iednak co jest, on jest początkiem. Względem tego artykułu Panna Przebłogosławiona, imieniem całego narodu ludzkiego dzięki oddając, wszystko to, co przynależy tej prawdzie porządkie wykonała. *Trzeci artykuł wierzyć w Syna rozkazuje, a tu także Przeczysta Matka, światłem łaski objaśniona, wierzyła, y znamienitą nieiakaś wiadomością poznala, pochodzenie wewnętrzą, z ktorych w porządku poczynania, pierwsze jest wieczne rodzenie się Syna, który przez rozum się rodzi, a to od wiekow, od samego Oycy, tak iednak, że nie jest pośledniejszym od Oycy, ale we wszystkim rowny, w Boswie, w wieczności, w nieograniczoności, y innych własnościach.* *We czwartym artykule opisuje się wiara w Ducha Świętego.* Ten Panna naydosłowniejszą wierzyła, y wierząc rozumiała, że trzecia Osoba to jest DUCH Święty, od Oycy, y Syna, iakoby od iednego początku przez akt woli pochodzi, tak, że y on ze dwiema Osobami Oycy y Syna iednakoż jest rowny, ani żadna między nimi nie zachodzi różnica, tylko osob rozeznanie, które ztąd wynika, że od rozumu, y woli oboygą niekończonych różnie pochodzą, które pochodzenie czyni fundament Osob rozeznania. Lubo zaś Matka Przenaydroższa nieiako o tej niezmierzonej tajemnicy już innych czasow wiadomość, y widzenie miała niektóre, o ktorych na swym się miejscu namieniło, tu zaś iednak szczegulnie są wznowione, względem nieiako, y pod kondycją artykułu wiary, w przyszłym Kościele podanym być miałego. Gdy zaś tu także

zrozumiałą, te, które przeciwko temu artykułowi miał Lucyper rozsiewać kacerstwa, od tego czasu, iak wypadł z nieba niezlczęśliwy, y Wcielenie Słowa poznawizy, miał w głowie swojej uknowane, y nągotowane: przeto Najswiętłza Bogarodzicą Panną, przeciwnie tym wszystkim błędem gorącej wiary y cnot rozlicznych akty stawiła, iako się powiedziało.

811. *Piaty artykuł ma w sobie, że BOG jest Stworzycielem.* Przystała na to Panna Przenajswiętłza, iakno ztąd rozumiejąc, że stworzenie wizyskich rzeczy, luboć nieiako przyznaje się Oycu osobliwie, iednakże trzemá Osobom spólne jest, ile gdy te są iednym szczegulnie BOGIEM nieskończonym y wszechmocnym, od którego samego wizyskie rzeczy nie tylko w swoim wyprowadzeniu, ale też w swoim zachowaniu zawisły. Z kreáur zaś żadna tey cále nie ma mocy, aby drugą prawdziwie stworzyć mogła, wyprowadzając niby z niszczonego, (co jest prawdziwie stwarzać) także y najwyższy Anioł biednego by najmniejszego robaczka stworzyć cále nie może. Bo ten tylko może nie zawieszając się na żadney inney przyczynie, czy to wyższej, czy to niższej, rzecz iaką uczynić, który sam w swojej istocie od nikogo nie zawisł, iaki sam BOG jest. Jak zaś ten artykuł w Kościele Świętym przeciwko zdrádom Lucypera jest potrzebny, aby BOG iako Stworca wizyskich rzeczy był uznany, y powinnym uszanowaniem był czczony, wyraźnie także Panna Przeczysta poznafła. *Szesty artykuł opowiada byt Zbawiciela:* tuż dopiero pierworodna Corká Chrześciańskiej Wiary, na nowe przyszła, do wiadomości wizyskich owych tajemnic, które w przenaznaczeniu, powołaniu, y usprawiedliwieniu do kóna, się zawierają: iako także poznafła, że niepráwi dla tego strátę wieczney szczęśliwości cierpią, iż ofiarowane sobie od miłosierdzia Boskiego środki za nic mieli. Podobnym sposobem także, doszła tego náder wierna Uczennica, iako wizyskim trzem Osobom Boskim, Zbawiciela Imię poniekąd służyło, y względ: Synowi iednak, ile że jest Człowiekiem, Zbawiciel należy, gdyż on na wypłácenie y nagrodę miał się wydać. BOG zaś sam ofiarowana od niego nagrodę miał przyjąć, zgładziwszy pierworodney winy, y uczynkowych także grzechow zapis. Więc Niebieska Krolowa y Pani násza, upatrzyła tu wizyskie Sakramenta y tajemnice, które Święty Kościół miał przyjąć, y wierzyć: to zaś wyrozumiały, natychmiast wielu cnot heroicznemi áktami się zabawiła. *Siedmy przystym artykuł wyznaje, że BOG jest Zaplátnikiem nagradzającym.* Jak wielka zaś tu ludziom szczęśliwości korzyść nánázno-

na, y w osiágnienu oraz widzenia błogosławionego jest nągotowana, głęboko to poięła Matka Boska. Także poznafła, iako wiele ludziom należy na tym, aby tę prawdę státeczną y gruntowną wiara trzymali, aby się ztąd do pozyskania zabierali, y iuż nie ziemskimi się obywatelami, ale pielgrzymami, a niebieskimi mieszkanicami, y domowymi Boskimi rozumieli, tu zaś na czas poniekąd iak wygnáney, y tułáczey, ale iednak przecię wiara y nádzieję umocnieni trwali.

812. *O siedmiu owych artykułach, które do CHRYSTUSA Pána ile Człowieka należą, Przeczysta Panna y Pani násza rowney doszła náuki, nie rownych iednak ztąd y nowych w śnierzytym swoim, y pokorniusieńkim Sercu skutkow doznafła.* Albowiem co do pierwszego z nich niejako, że *Najświętszy Syn iej, ile iako Człowiek porzął się z DUCHA S.* że tá tajemnica w Pánieńskim iej przybytku się stáła, a zaś uznawafła, iż w Kościele wojuiącym tym, którzy następować mają, za artykuł wiary będzie, tak práwie niewypowiedziane, cále z tey wiadomości w Naydosłowniejszey Pannie wzniecone są áfekt: aż do stop wizyskich kreáur, y do lámej głębokości ziemie unizafła się, y głębiey ieszcze się zniżyć usiłowafła, uważając, że z niszczonego stworzona była, a tym sposobem, iakoby wykopałszy ziemię, pokory wapno rzucić poczęła na fabrykę, którą práwicá Boska w Najswiętszey Mátcie swojej umyśliła wystawić, że wizyską *włanę umiátności*, y zupełney doskonałości obfitością, y iak najwyżey wyprowadzić. Do tego bez przesłanku BOGA chwaliła, iednakże tak za siebie, iako y za cały naród ludzki, powinne wdzięczności nie zapominafła, że tak przedziwnych y skutecznych środków zażyć postanowił, ktoremiby wizyskich fercá do siebie pociągnął, y za wyswádczonym tym dobrodzieystwem, na iego nawet pámiatki zachowanie nieustánne, Chrześciańskiej Wiary obrzędami ludzi obowiązał. Toż czyniła w drugim także artykule, który náucza, że *CHRISTUS Panna nasz narodził się z MARTI Panny*, iakoż z Panny przed poródeniem, w poródeniu, y po poródeniu. A tak koło tey nienárazzonego Pánieństwa swego tajemnicy, które tak dálece Niebieska Krolowa sobie wafyla, y Pan także za Mátkę iá sobie pod tą kondycyą nád wizyskie kreáтуры obrał, aby dosłowności y przywileiu tego ozdoba y godność wcale zostawafła, a to tak ku chwale samego Pána, iako też y wybraney Mátki swojej w przydániu do tego artykułu wiary następuiácy, y w Kościele S. przez gruntowne wiary wyznánie, fzerzyć się mającey: koło tey mowie Pánieństwa swo-

fwoiego tajem
go, co zátym
niepodobna i
kie, y co zát
tka spráwowá
táiemnicy, ta
ła szácowan
chwały, y w
głęboka przy
samę wyniszc
trzymájąc, i
813.

dza się, że C
Ponfkim Pá
dowan. Do
zstąpił do pi
kzory oczel
ni wyprow
zmartwychpo
ná Niebieska
Wszecmogac
nowi: że m
y umáitych
dał káždemu
które czyni
tykuły wiary
poznafła, y z
rzeczy, iako
iwości, y por
ry mieli. A
státeczne po
rzy w ich g
rzeniu, álbo
ná: náwet
błości nied
około należ
wdzięczność
skim, znáyd
ska Krolowá
wa y błogos
tylko że Nie
brzela powie
że po tym
tykuły w Pá
stánowane
wierzyła, y
Adámowyc
ry Mistrzyni
Dworzánow
podniosła.
Krolowá ká
gládała: za
bezpiecznie
tulem oobli
ko wzywá
kátolickiey
z oobliwá m
któzy iá w
oneyze pom
sládują.
814.
wę prowadzi

fwoiego tajemnicy, y koło wszystkiego tego, co zą tym ktemu wierzyła, y poznała, niepodobna jest mowa. tego iaka obiać, iakie, y co za wysokie akty. Przedziwna Matka sprawowała, gdy każdej z osobną tey tajemnicy, taką, iako przyzwoicie należała szacowania, ufzánowania, przyzwolenia, chwały, y wdzięczności pełność oddawała, głęboką przytym pokorą tym bardziey się same wyniszczając, y za proch ieden ziemię trzymając, im bardziey była wynoszona.

813. W trzecim zaś artykule ztwierdza się, że *CHRISTUS Pan nasz umieszczon pod Piętkim Piętkiem, y okrutna śmiercią zamordowan. Do czego czwarty przydaje, że zstąpił do piektów, y dusze Świętych Oyców, którzy oczekiwali na przyście jego z otchłani wyprowadził. A piąty twierdzi, że zmartwychpowstał. Szósty zaś, że wstąpił na Niebiosa, y siedzi na prawicy BOGA Ojca Wszechmogącego. W siódmym zaś to się stąnowi: że ma z tamąd przyjść, sędzić żywych y umarłych, na sędzie powszechnym, aby dał każdemu zapłatę według spraw jego, które czynił. Te tedy wszystkie inne artykuły wiary Przeczysta Panną wierzyła, poznała, y zrozumiała, tak, co do samey rzeczy, iako też co do porządku, przyzwoitości, y potrzeby, któraby ludzie tey wiary mieli. A tak ona sama przyniosła do stateczne powetowanie tych wszystkich, którzy w ich gruntownym y statecznym wierzeniu, albo już uśli, albo ieszcze ułtąną: nawet zstąpiła także naszej oziębłości niedostatek, który się w nas często okolo należytego ufzánowania, poważania, wdzięczności, y w wierzeniu prawdom Boskim, znayduie. Jákoż Kościół tę Niebieską Krolową á Pánią naszą nader łzczęśliwą y błogosławioną ogłasza, nie dla tego tylko że Niebieskiego Posła Archaniola Gabrielą powieści uwierzyła. Luc: 1. v. 45. ale że po tym uwierzeniu, wierzyła także artykuły w Pánińskim swoim przybytku postanowione, á te za siebie prawie sama, wierzyła y przy tym za wszystkich Synów Adamowych. Jákoż ona była Boskiej Wiary Mistrzynią, ona w oczach Niebieskich Dworzanów na świecie chorągiew wiernych podniosła. Ona była na świecie pierwszą Krolową katolicką, áni rowney drugiey oglądała: zaiste wszyscy prawdziwi Katolicy, bezpiecznie doznają iey Matką, y tym tytułem ołobliwie są iey synami, ieżli iey tylko wzywają, gdyż naymłodszy iey ta katolickiey Wiary Matka, y Poprzedniczka z ołobliwą miłością całe na tych pogląda, którzy ją w tey wielkiej cności wiary, y oneyże pomnożeniu, także y obronie następują.*

814. Zą tym, długaby przyszło mowę prowadzić, gdyby to miało się wszystko

przełożyć, co mi jest o wierze Naydosłowniejszey Niebą Krolowy, y okolicznościach także przymiotach iey objawiono, iako zaiste głęboko każdy z ołobną artykuł wiary z tych czternastu, y inne prawdy katolickie w nich się zawierające przeniknęła. Potym zaś w przełożeniu częstej konwersacyi y rozmowy o tym z Niebieskim Nauczycielem czynionej, w objaśnieniu pytania o nichże z niesłychaną ząwżę pokorą y roztropnością podanego, y w odpowiedziach od Naysłodsze Młodzianá Páná JEZUSA dąnych, w opowiedzeniu głębokich tajemnic od niego iey oznáymionych, y innych wielkich skrytościach samemu Synowi y Matce Boskiej wiadomych, słów mi już nie staie, tak, że nie mało Boskich tajemnic nietknionych y zamilczanych zostąnie. Jestem przytym nauczona, że nie jest przyzwoita, aby w tym śmiertelnym życiu wszystko było wyiawiono. Atoli iednak wszystko ten nowego prawa testament w Przeczystej Pannie złożony jest, gdzie się też bardzo wiernie zachowuje, aby ona swych czasów z tamąd udzielała, y z skąrbu swego dobywała. Matth: 13. v. 52. ile prosić będą, albo same Kościół potrzeby żądają. O błogosławiona y nader szczęśliwa Matko! bo ieżeli Syn mądry uwesela Oycą. Prov: 10. v. 1. iaka pociechę tá Naydosłowniejszą Matką odebrała, względem owej chwały, która się na Przedwiecznego Oycą z Jednorodzonego Syná swego zlewała, którego ona własná Matką była, przez owe duchowne sprawy, które ona w prawdach wiary Kościółowi Świętemu objawionej byđ miánej poznała?

Nauka od Bogarodzicy Panny dąna.

815. Nie jest to śmiertelnego życia konduccyi, aby kto w niej mógł to poiać, com ia z tą własná miara, y wiadomością, tych artykułów, które Przenajświętszy Syn moy Kościółowi swojemu do wierzenia podać umyślił, w sobie uczuła, albo iak w przyzwoleniu na nie, mocy duży moiej sobie postąpiły. Y tobie zaiste słów, ktoremibys to, coś w tey mierze zrozumiała, wyraziła koniecznie nie staie, wszystkie bowiem znaki, które zmysł ludzki poiać może, wielce są szczupłe y drobne, że podobnego dzieła przeniknąć, albo przeniknionego oznáymić nie mogą. Ale zaś, cobyś miała czynić, chcę, y rozkazuuję, jest to: aby co za pomocą Łasni Bożey dobrze mozeł z przyzwoitym poszánowaniem y stąranie strzegła skąrbu tego, któregoś w nauce y umiętności tak uczciwych tajemnic nabyła, álbowskiem cię szczerze iako Matka przestrzegam, y o chytrey

trej złości owej oznajmuje, która się u-
sądziła nieprzyjaciele twoi, pilno czuwając,
aby cię zrabowali. Przyłóż tedy doзору,
y miej się na ostrożności, bacząc o sobie,
aby cię nieiako przepasana na biodrach
mocą, domowych zaś twoich, to jest zmy-
sły, y władze twoie, odziane we dwoie,
wnętrzną y powierzchowną strażą obwa-
rowanych znaleźli, abyś tak pokus twoich
natarczywości odpędziła. Ogrze, ktoremi-
bys nieprzyaciół twoich mocno razić, y
przeciwko tobie walczących, zapewne po-
konąć mogła, miała byż artykuły wiary,
albowiem ustawiczne ich używanie, y grun-
towne na nich przystanie, albo spuszcze-
nie się pobożne, y pilna uwaga, oświeca
rozum, błędy rozpędza, zdradliwe knowa-
nia odkrywa, y całe psuie, iako słoneczne
promienie lekkie obłoczki. A oprócz te-
go służny y trwały sprawuje posiłek, y
duchowny pokarm, aby zjadł *sprawiedliwy*
z *wiary* *żył*, y duszę, w bitwie się Boskiej
umacniała.

816. Jeśli zaś wierni, tych y innych
większych, a bardziej przedziwnych skut-
ków wiary nie poymują, bynajmniej ro-
zumieć dla tego nie trzeba, iakoby wiara
mocy y skuteczności na ich wystawienie
nie miała, ale raczy, że z strony wierzą-
cych, taką jest gnuśność y niedbałość, że
niektórzy prawie się nie starają, inni zaś
naksztalt kretow zaślepieni, na życie cie-
lesne y bydlęce się udają, y zjad im do-
brodziejstwo wiary ginie: tak, że ledwo
co więcej na myśl im przychodzi iey uży-
wanie, iakoby też iey nigdy nie odebrali.
A gdy żyją właśnie iak niewierni, zapra-
wdę też wiary nie mają, y owżem, gdy-
by ich nie szczęśliwość, y niewierność była
szczerze zważona, (iako rozum pokazuje
byż zważona) daleko gorzyszy się od nich
znayda dla szkaradney nieiako niewdzię-
czności y wzgardy, którą tak wylokiemu
daroowi czynią. Od ciebie zaś potrzebuje
kochana Corko moja, abyś się w głębokiej
pokorze, y gorącym afekcie wdzięczna sta-
wiła, w heroicznych cnot aktach bez prze-
stanku koło nich się ćwiczyła, skryte wiary,
nauki ustawnie rozmyślała, abyś zjad
od ziemskich wszystkich rzeczy oddalona,
Boskich iey, a tych bardzo słodkich skut-
ków używała. Będą zaś wtobie tym mo-
cniejszy, y sprawniejszy skutki wiary, im
żywsza y przezorniejsza wiadomość będzie
ci przez wiarę nadana. Jeśli zaś ty ztwo-
iej strony pilnego starania przyłożyś iako
należy, więc oraz światła wiary, y w
wyrozumieniu przymnożenia dostąpisz:
tak, że wysokie całe y przedziwne skryto-
ści około BOGA w Trojcy iedynego taje-
mnic, około dwóch natur Boskiej wzajem
y ludzkiej, iednością hipostatyczną

złączonych, około życia, śmierci, y zmar-
twychwstania Najsświętszego Syna mego,
y około wszystkich w ostatek spraw iego
zrozumiesz: y zjad obfity pożytek na ży-
cie, y błogosławieństwo wieczne zbierzeiz.

ROZDZIAŁ X.

*Przedziwna Matka Boska, około
dziesięciorga przykazania, nowa
nauka oświecona, y co za tym
dobrodziejstwem nastąpiło.*

817. Jako artykuły wiary katolickiey,
do aktów rozumu należą, iakoby
ich będąc przedsięwzięciem, tak przykaza-
nia stosują się do woli. A lubo wszystkie
niby wszystkich cnot, iak *wlanjeb*, tak *na-
byrych*, akty od woli zawisły, iednakże nie
wszystkie iednako od niey pochodzą: po-
nieważ akty wiary tudzież od rozumu się
poczynają, ten bowiem je wyprowadza, od
woli zaś w tym tylko zawisły, ile ona ze
szczerem, pobożnym, świętym, y szanu-
jącym afektem, je nakazuje, albowiem,
przedsięwzięta iaka rzecz, y prawda iaka
utaiona y ciemna, nie przynagla rozumu,
aby nie porodziwszy się woli, przyzwolenie
uczynił, a tak skazania woli oczekiwa. Ale
zaś w innych cnotach, sama wola rządzi
się sobą w sprawowaniu, a tylko od rozu-
mu tego żada, aby iey pokazał, coby czy-
nić, y iakoby idąc przed nią z pochodnią
przyświecał: ona z tym wszystkim iednak,
tak panuje y wolna jest, że nad sobą ro-
zumowi bynajmniej nie da rządzić, ani
bezprawia y gwałtu, od nikogo sobie czy-
nić nie dopuści. Tak albowiem Naywyż-
sza Boska Mądrość rozporządziła: *aby n.e.*
z *smutku y poniewoli*. 2. Cor: 9. v. 7. kto
iemu służył gwałtem przymuszony, ale ra-
czej swobodny, wolny, y wesół, iako u-
czy Apostoł.

818. Jak tedy Panieńska Matka oko-
ło artykułów y prawd katolickiey wiary
tak znamięniła była oświecona, należało
też aby w umiejętności dziesięciorga przy-
kazania była na nowe wyuczona: do cze-
go, widzeniem nieiakiem Boską objaśniona
jest, w ten sposób, iako się w blisko prze-
szłym Rozdziale sporządzone opowiedziało.
A w tym widzeniu, z niesłychaną pełnością
y rzetelnością wszystkie iey Boskich przy-
kazania tajemnice są pokazane, iako w sa-
mym umyśle Boskim postanowione, y na
kierowanie do żywota wiecznego ludzi, po-
dane były. Widziła do tego, iako były
dane Mojżeszowi na dwóch tablicach, z
których pierwsza trzy do BOGA niejako
należące y iego honoru miała: druga zaś
siedm innych na dobro bliźniego postano-
wio-

wione zawie-
świadczy Syn
w sercach lud-
samej Matki
wiek się w ni-
wanie. Pr
znała, y iak
bne, aby z
natury. Ad
szność, mąd-
rey od Bosk
znaczone i
widząc iako
niezmazany
stym, praw
dzo dobrze
sprawiedliw
tak przyzw
niem wsze
Prawodawc
ma pogoto
że się zach
ieszcze inn
skrytości, y
się do stanu
dzeniu pozn
rozeznając
którzy Bosk
wać, albo p
lekce wazyc
819. I
nia czyta
mnością B
skiego zapa
Zaraz tedy
go obrociw
to wszystko
że w mądro
zamierzono
łalki wybora
przystąpił
zrozumiał
nie, y wo
dziesięciorg
w nim z
kiem. W
Krolova c
kroć powie
tych tajem
tność miała
wać mogła
wzwyżczeni
przy wzbud
A iako pon
tych objekto
zaiste zawsz
stawało, prze
ley przeciagn
y sekreta og
tey okazyi w
to, około kt
Boskiego nauc

wione zawierają w sobie: y jako już Najswiętszy Syn iey Zbawiciel świata, oneż w sercach ludzkich miał wznowić, od siebie samey Matki swojej zupełne ich, y cokolwiek się w nich zawiera, poczynając zachowanie. Przytym także porządek ich poznała, y jako miały być ludziom potrzebne, aby ztąd Boskiej uczestnikami stali się natury. *Ad Rom. 7. v. 12.* Ztym ich słuźność, mądrość, y sprawiedliwość, na której od Boskiej woli są postanowione y oznaczone iasną wiadomością wyczerpiała, widząc jako były prawem nieiako świętym, niezmazanym, łagodnym y lekkim, czystym, prawdziwym, z naturą ludzką bardzo dobrze pomiarkowane, iako to, że tak sprawiedliwe, y stworzeniu rozumnemu tak przyzwoite, że słuźność ich z pragnieniem wszelakich, żadaćby powinno, gdy Prądownicą y Wynalazcą ich, obfitą łaską ma pogotowiu, za której użyczeniem może się zachowaniu ich dopomóc. Wiele jeszcze innych, a tych bardzo wysokich skrytości, y głębokich tajemnic stosujących się do stanu Kościoła Świętego w tym widzeniu poznała Najswiętsza Niebą Krolowa, rozeznając każdego w osobności z ludzi, ktorzy Boskie te przykazania, albo zachować, albo przeciwnie podeptać mieli, y lekce ważyć, odrzućwszy ich zachowanie.

819. Powróciła od tego zachwycenia czytała gołębicą, wszystką a wszystką miłością BOGA y żarliwością Prawa Boskiego zapalona, y dziwnie przemieniona. Zaráz tedy do Przenajswiętszego Syna swego obrociwszy się, na iego znowu duży to wszystko rozeznala, iako poniekąd tamże w mądrości y woli iego postanowiono y zamierzono było, aby ie między prawem łaski wyborne bardzo postawił: do czego przystąpiło rzetelne poznanie, przez które zrozumiała Majestatu Boskiego upodobanie, y wolę na tym być, aby ona całego dziesięciorga przykazania, y wszystkiego co się w nim zawiera, żywym była wizerunkiem. Wątpić zaś o tym nie trzeba, że Krolowa całego świata, iako się już częstoć powiedziało *wzwyższona*, y uławną o tych tajemnicach y skrytościach umiętność miała, tak, że iey nieustannie używać mogła, atoli z tym wszystkim, to wzwyższanie codziennie się pomnażało, y przy wzbudzeniu nowej mocy nabierało. A iako poniekąd głębokość rozpostarcia tych obiektów iakoby niezmierna była, tak zaiste zawsze nieograniczone niby pole zostawało, przez które oko myśli swojej dalej przeciągać, y nowe co raz tajemnice y sekreta oglądać mogła. Y zaprawdę przy tej okazji wiele znowu rzeczy zachodziło, okofo ktorych od Nauczyciela swego Boskiego nauczona być iak na nowe mia-

ła, wnoszący nieiako Chrześcińskiego prawa, y przykazań roztrząśnienie, iakimby sposobem y porządkiem w Kościele wojującym iak nayprzyzwoiciej pomiarkowane y ugruntowane były. A mianowicie każdego z osobną szczególną iey y dostateczną dawał wiadomość, oznajmując niektóre prywatne okoliczności: a lubo nasza drobna bardzo y szczupła sposobność y nauka na dostąpienie tak wysokich rzeczy bynajmniej się podnieść nie może, Przeczytę jednak Matce nie z nich zatajonego nie było, ani wysmienitey nader iey umiętności, według miary ciążnego rozumu naszego brać należy.

820. Ona zaś tak wyuczona, Przenajswiętszemu Synowi swemu ofiarowała samą siebie sercem do zachowania, y poddania się prawom iego iak naygotowszym. prosiła zaś, aby daley ją wyuczył, y Boskiej swojej pomocy użyczył, aby które już są przykazania znając, mogła ich uławnym staraniem przestrzegać, y dochować. Na tę prozbę Boski Nauczyciel z miłością odpowiedział: *Matko moja, ty zaiste wybrana, y przez wieczną moją wolę y mądrość na to nadznaczona jesteś, abyś się Przedwiecznemu Ojcu memu, który jedynymże zemną BOGIEM jest, iak naybardziej podobala, y do uciechy przypadała. Miłość ta nasza, która przywiedzie nas do użyczenia ludziom Boską naszą, y chwałę, także szczęśliwość naszej uczestnikami ich uczynienia, święte to prawo y czyste wynalazła, przez którego zachowanie, moglibyśmy dostać kresu swego, do którego są stworzeni, y przeznaczeni od miłosierdzia naszego. A to nasze pragnienie, którym przynaglani jesteśmy, na tobie gotowico y duszo moja jest zakończone: a tak Boskie to prawo nasze w serce twoje tak skutecznie, y z taką rzetelnością wpisane y wśladzone mieć chcemy, żeby po wszystkie wieczność nie mogła się zatłumić, ani zerwać z toba nieustannie, ani skuteczność iego w tobie iako winnych Synach Adamowych ma mieć przeszkodę, albo próżną stać. Wiedząc tedy Samamitko y Nayukochańca moją, prawo to, iż jest całoniezmażane y czyste, w czystym także tylko, y niezmazanym sercu ma być złożone, gdzieby potym wynalazkom, y sprawom naszym przyżwoim chwała prosiemwała.*

821. Temi tedy słowy, które skutek swoy wszystek w Matce Boskiej wywarły, co znaćwały, zaráz też y sprawowały, całe się nową y Boską stała, y w wiadomości, y używaniu dziesięciorga przykazania osobliwą naukę odebrała. Zkąd umysł swoy z pilnością na przyięcie Niebiełkiego świata y uczynienia Boskiemu Nauczycielowi posłuszeństwa skłoniwszy, pierwsze oraz y naywięktze przykazanie zupełnie zrozumiała: *Bedźcieś kochał Pana BOGA twego nadewszystko, z całego serca swego, z całej duszy*

moce, ze wszystkich sił twoich, y ze wszystkich mocy twoich. Matth: 22. v. 30. Luc: 10. v. 27. Deut: 6. v. 5. Jako poniekąd potym Ewangelistowie, a przed nimi Moyżesz, przykazanie to wyznaczyli, przydawszy kondycye, które samże Pan chce mu mieć przydane, aby ie człowiek w sercu swoim chował rozkazując y Ociec dzieci swoje iego nauczał, y wszyscy w domu y na dworze, siedzący y chodzący, śpiący, y czuący, o nim tożpamiętywali, y przed oczyma umysłu y duszy swojej bez przestanku ie sobie stawiali. Jako tedy Boska Uczennica a Krolowa y Pani naszą to miłości Boskiej przykazanie nad wszystkich innych najgłębiej rozumiała, tak też zaiste nad wszystkich innych naydoskonalej wypełniała, ze wszystkimi nieiako kondycjami, y skuteczniejsza, z którą ie samże Pan postanowił. A chociaż żaden z synów ludzkich w tym życiu wszelkiej iego zupełności nie doszedł, samą jednak Bogarodzicą Panną, ielzce w tym nawet życiu śmiertelnym, więcej mu przydała, niż naywyżsi którzykolwiek naygorętsi Serafinowie, Święci, y Błogosławieni w Niebie. Nie szerzę się w tej mierze, bo o miłości Naydoskońszej Krolowy y Pani naszej, iuż w pierwszej części, gdzie o iey cnotach mowa była, cożkolwiek się powiedziało. Tu zaś na tym miejscu to wspomnieć przychodzi, że gorzko z tej okazyi opłakiwała ludzkie nieprawości, które przeciwko temu wielkiemu przykazaniu na świecie stać się miały, y rozumiała także, iż to do niey należało, aby niedoskonałości, uchybienie, y niedbałość ludzi swoją miłością, tak wielą razy powtórzoną wetowała.

822. Za pierwszym miłości Boskiej przykazaniem, następują dwoie inne, to jest: *aby nie było Imienia Boskiego na daremno, albo krzywo przysięstwem nie urażać*; a trzecie, *aby dni poświęcone BOGU, były z uczciwością ślutowane, y z należytym nabożeństwem odprowadzane*. Które także przykazania Naydoskońszą Matką Mądrości wskrosz przeniknęła, y pojęła, y sercem pokornym, oraz y pobożną chęcią przyjęła, iak naywiększe ufianie y latrii pokłon BOGU oddając. Zniwagę zaś owę, gdy stworzenie na daremno przysięgając, albo krzywo przysięstwo czyniąc, lub też przeciwko BOGU samemu y przeciw rzeczom do niego należącym, y Świętym bluźniąc, przez nieufianie tak wielkiego Majełtatu Stworcy swemu zadaje, według należytości rozważała. Przeto, że ten, którym względem lekkomyślności ludzkiej y nieuwagi w prześłanianiu tego przykazania po tak wielokroć razy popełnionym, zdięta jest, czując w sobie niezmierny, do Świętych Aniołów strażu swojej przydanych o-

brociwszy się prosiła, aby iey imieniem innym także Świętym Aniołom Strożom, którzy Synowi Kościoła staraniu swemu mają poleconych nakazali, aby zostających pod swoim dozorem, od tego ku BOGU nieufianowania hamowali, y aby tym łatwiej mogli się powściągnąć od tego, żeby ich przez natchnienia, y podane o rzeczy nie przyszłone oświecenie wzbudzali, albo innemi iakimi sposobami koniecznie odwozili, strącając y trapiąc, aby boiaźnią Bożą przerażeni, krzywo przysięstw y bluźnierstw zaniechali. A procz tego wszystkim rozkazała, aby Wszemocnego BOGA upraszali, żeby tych, którzy się od próżnych przysięg wstrzymują, y mają w posłanowaniu Imię Majełtatu Boskiego, wszelakim słodkości swojej błogosławieństwem napełnić raczył. Y samą także Nayczystsza Matką zwykłym nabożeństwem y afektem o toż prosiła.

823. Co należy do święcenia dni świętych, o których trzecie namienia przykazanie, Naywyższa Niebá Pani y całego świata, z przerweczonego widzenia, wszystkich Uroczystości w Kościele, które miały być pod nakazaniem obchodzone, wiadomość odebrała. Y luboć nieiako od owego czasu, iako była w Egipcie (co się wyżej namieniło) liczb: 687. owe dni, które poprzedzających tajemnic Przenajświętszego Syna swego roczną pamiątką znamię przypadały, za urozyste poczęcia miewać, po odebraney jednak tej wiadomości, inne także obchodziła, iako to jest Urozystość TROYCE Przenajświętszej, y które należą do Syna swego Boskiego, iako też Święta Aniołów, których nieiako do przerweczonych tych y innych Uroczystości na potym, które miały być w Kościele postanowione, iuż w ten czas poprzedzającym święceniem zachęcała, przy wesołym dziękczynieniu, y chwałą Boskiej śpiewaniu, iakożkolwiek takie dni, Boskiej części naznaczone obchodzą: nie żebyć przedziwne iey wewnętrzne ułożenie y pilna uwaga, miała mieć iaką z powierzchowney pracy przeszkodę, albo duchowne rozciąganie, ale naybardziej dla tego, aby co na potym, w tych dniach, które miały być poświęcone BOGU miało się odprawować, rozumiała, onaż także iuż to w ten czas czyniła, wstrzymując się od powierzchowney pracy, świętą bowiem nieiako prześadzając się emulacją, albo raczej poprzedzającego posłuszeństwa skwapliwością ubiegając prawą tego używanie, y tak wnaucze Zbawiciela świata znów, iako zawsze przodkując.

824. Ta też poistna umiętnością Panną Przebłogosławioną około innych siedmiu z dziesięciorga przykazań, które się do

do bliźniego
te tedy Ro
strony tego
wa Niebieska
bydź tu pod
ni, y iako
uczciwości
dzieci ślano
wac powinni
eya Rodzico
przykazaniu
ym, nad za
to przykaz
atąd, że Pa
iego własno
dalece, że i
na siebie śl
daleko mn
do zabić
ma się rozu
w rodzaju
pierwzym
damentem,
ka, y Pani
BOGU odd
przykazanie
upatrowała,
skich, do śl
dni, y że te
nawysze
kupieni, w
w Kościele
825.

śność Przew
znała, iak
poznała, k
miejscu, u
stwo, nie w
nych ludzi
ia, widzą dr
śliskości. T
z wyłokiego
czkę ciała, y
nięty zlego
wana nie m
ste w tak z
ny, takie
afekty, z i
niesłychana
giey strony
śmiertelni
przykazaniu
cey, że praw
GA Serce z
ieżeli wedlug
rzeczach mo
szemu Synov
przyniosła, p
obrzydlwośc
cąc przykaza
tego poznała
licznym zach

do bliźniego stosu, sprawiona jest. *Czwarte* tedy Rodziców szanować rozkazuje: strony tego, Naychwałebniejsza Krolo-wa Niebieska: zrozumiała, ktorzyby mieli być tu pod imieniem Rodziców wyrażeni, y iako ci po B O G U naybliższe do uczciwości miejsce trzymają, y iako ich dzieci szanować, y wszelaką pomocą ratować powinni: y wzajemnie, co za obligacya Rodziców ku dzieciom. W piątym przykazaniu, *zabójstwa ludzi nie pozwalajemy*, nąd zamiar znowu poznają, na iakiey to przykazanie słuźności się wpięrało, żąd, że Pan życia ludzkiego, y wszystkiego własności, ma nąd nim władzą, tak dalece, że iey nawet y samemu człowiekowi na siebie samego nie pozwolił, iako tedy daleko mniej komu innemu prawo iakie do zabicia, albo do krzywdy uczynienia, ma się rozumieć pozwolone. A że życie w rodzaju dobr y darow przyrodzonych pierwzym jest, y samey także łaski fundamentem, przeto Naydosłowniejsza Matka, y Pani nasza, chwałę z całego serca BOGU oddała, że na pożytek ludzki to przykazanie postanowił. Gdy zaś potym upatrowała, że ludzie iako dzieło rąk Boskich, do łaski Boskiej są społobni y zgodni, y że też samym nakładem Krwi Przenajświętszego Syna swego mieli być odkupieni, wielce się modliła na uproszenie w Kościele tego przykazania zachowania.

825. Szóstego zaś przykazania własność Przeczyta Panną tym sposobem poznają, iakim go Błogosławieni w Niebie poznają, ktorzy w bezpiecznym zostając miejscu, ułomności ludzkiej niebezpieczeństwo, nie w samych sobie, ale w śmiertelnych ludziach na ziemi obcujących uważają, widzą drogę śliską, ale nie są na tey śliskości. Tak właśnie przedziwna Panna, z wysokiego łaski stanowiąca, oglądała utarczkę ciała, y rozumiała, sama zaś od podnięty złego, ktorey zaciągnąć iako *obwarowana* nie mogła, wolną była. A tu zaś w tak znamiętcey czystości Dożoreczny, takie były serdecznego nabożeństwa efekty, z iedney strony, ozdobę tey cnoty niesłychaną miłością pielegnującey, z drugiej strony przeciwnego występku, ktorym śmiertelni ludzie mieli być w brew temu przykazaniu uwikłani sprośność opłakującey, że prawie na nowe Naywyższego BOGA serca zranita. *Cant: 4. v. 9.* y owizem, jeżeli według naszego pojęcia, o Niebieskich rzeczach mówić zechcemy, Przenajświętszemu Synowi swojemu pociechę niejaką przyniosła, przeciwko odrążeniu, y owey obrzydliwości, którą mu ludzie, to gwałcąc przykazanie żądają. A że też procz tego poznają także, iż w prawie Ewangelicznym zachowanie tego przykazania,

miało się szeroko rozmnożyć, tak dalece, że też zgromadzenia nieciakie, y zebrania Pánien, y Zakonnych Osob, postanowione być miały, ktorzyby się do cnoty czystości ślubem obowiązali, przeto padły przed Majeństwem Boskim, prosiła, aby ich obfzernemi dobrodzieystwami swemi obwarował. Wysłuchał tę Modlitwę Przenajczystey Panny y Matki swojej BOG Wcielony, nąznaczając im osobliwą owę Pánienstwa nagrodę, że *mała się za Panna y Matka Bawunka, przed Krola za nie przyprowadzeni. Psal: 44. v. 15.* Widząc przytym usiłowanie tey cnoty, y w niej swoje nasładowanie w prawie Ewangelicznym, tak obfzernie mające się rozpostrzeć, z nieporównanym serca welelem, y miłości afektem dziękowała Panu. Jak zaś tey cnoty ochędostwo sobie poważała, niechcąc tu szeroko rozwodzić, ponieważ o tym już w pierwszy części, y tak wiele razy na innych miejscach się mówiło.

826. O innych dziesięciorga przykazaniach różnościach, iako jest Siodme: *Nie bądź się kradł.* Osme: *Nie bądź się mówić fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu.* Dziewiate: *Nie bądź się pożadał żony cudzej.* Y dziesiąte: *Nie bądź się pożadał rzeczy, y cudzego dobra,* osobliwie znowu jest nauczona, iako y o pierwszych. W każdym zaś z osobna, ile do ktorego z nich należało wypełnienia, y powinney żąd Panu chwały, przedziwnie się wzbudzała, za wszystkie naród ludzki dziękując Wizehmocnemu Panu, że Dobroć Jego Boska, tak mądrze, y skutecznie, przez prawo tak porządne, a naybárdziej na samychże ludzi pożytek dane, do wiekuiſtey szczęśliwości śmiertelnych ludzi wynieść umyśliła, gdyż za wypełnieniem y zachowaniem tego prawa, nie tylko, że obietnicy wieczney nagrody są pewni, ale też ieszcze na tym świecie pokoiu, y życia cichego żżyć z wszelakim uśmierzeniem mogą, y swym sposobem, według proporcji, błogosławionymi zostawać. Albowiem zapewne gdyby wszyscy ludzie według słuźności prawa Boskiego żyli, y nim się rządili, a przykazania tego zachować, y przestrzegać mocno postanowili, miłe zaś, wdzięczne, przyjemne, y szczęśliwe byłoby wżędzić życie, y byłby ludzie dobrego sumienia świadectwem chwalebni. *z. ad Cor: 1. v. 21.* oraz y błogosławieni: wszyscy bowiem ludzkiej uciechy smakowania, nie mogą się zrownać z tą pociechą, która ztąd wynika, gdy się kto znajdzie we wszystkich prawu miernym, czyli to nad niewielką, czy nad wielką bóstwem postanowiony. *Matth: 25. v. 21.* Wszakże tego dobrodzieystwa zaśle dłuźnikami CHRYSTUSOWI jesteśmy, który ieszcze w teraźniejszyżym życiu, na dobrze czynieniu

wszystko wypłacenie, sumnienia uspokojenie, pociechę, y tak wiele innych szczęśliwości złożył. Jeśli zaś tego nie wszyscy dostępujemy, przyczyna tego jest, że sami przykazań Jego nie zachowujemy. Y zaśliże wszystkie ludu Chrześcijańskiego nędze, utrapienia, y przeciwne przypadki, iako gromadne roje z opaczego porządku ludzkiego życia się mnożą, a gdy każdy z swej strony przyczynę złego przywodzi, tak iednak obrani w rozum jesteśmy, że Jego żródła y początku zkad inąd szperamy, y doysć chcemy, chociaż z własnego naszego zanadrza się dobywa, y wygląda.

827. Kto zaś wypowiedzieć może, iakie w terażniejszym życiu, z złośliwey kradzieży pochodzą szkody, gdy żadnego ciale względu nie mają na prawo Boskie, tego zakazujące, ani się chce każdy swym szczęściem kontentować, nadzieję swoją w BOGU położywszy, który także *ptaśtwo niebieskie żywi*. *Matth: 6. v. 26.* y o najmniejszym robaczku nie zapomni. O iakie ztąd na lud Chrześcijański wypływają nieszczęścia, y biedy; gdy Monarchowie w granicach Państw swoich utrzymać się nie chcą, choć je od Naywyższego Pána nad Pány wymierzone mają, ale raczy rozprzeźtrzeniąć prowincye y korony swoje pragną, a tak odpoczynku na świecie nie dają, pokoy, dobrą, życie, y same dusze od BOGA stworzone w niebezpieczeństwo y w zgubę często wprawiają. Nie mniej złego pochodzi z fałszywych świadectw, y kłamstwa bezpieczeństwa, te bowiem zarówno, naywyższą prawdę y ludzkie zachowanie w obcowaniu trapią, y bardzo wiele szkodliwych rzeczy y niezgod wprowadzają, zkad w ludzkich sercach pokoy y wesole uśmierzenie ginie, y iak przez iedno, tak przez drugie niesposobnymi się stają, aby Kościołem y pomieszkaniem Boskim, iakimi ich Pan mieć chce y rozkazuje. Pożądliwość cudzey żony, y zgwałcona cudzego łoża sprawiedliwość, y świętego prawa Małżeńskiego, od CHRYSTUSA Pána poświęconego, y potwierdzonego zdeptanie, czy mało złego tak oczywiste, iako potajemnie między katolikami narobiło, y co dzień prawie robi? a chociaż rozumiemy, że wiele takich zbrodni, wiele przed ludzkimi oczami utajonych się znajduje (y oby ieszcze bardziej były tajemne). Ale iednak P. BOG przestrzegający słuźności, y Sędzia sprawiedliwy, pilne ma na nie oko, y poniekąd ieszcze w terażniejszym życiu rzadko bez kary je mieć chce, na tamtym zaś świecie, tym ciężey za nie karze, im daley zemstę odłożył, żeby poniekąd wszystkiego Chrześcijaństwa nie obalił, gdyby chciał tę nieprawość według zasługi ukarać. Wszystkich tych prawd świad-

kiem była Przeczysła Niebá Krolowa y Páni nąsza, gdy ie w Pánu oglądała. Y lubo za tąż okazyą także poznala, iako po-
dłego są ludzie umysłu, zwłaszcza, ktorzy tak snadno, y dla ladaíakiey rzeczy, y niezacz frázkí, odstępują poczdziwości, y przy-
stoyności, y samego nawet BOGA nie mają w uczciwości, iako teź, że ich niedostátek, od dobroci Boskiey przez tak zdrowe po-
łożone prawo wsparty, y poprzedzony jest: to wszystko iednak mimo się puszczają, Nayrostopnieysza Pánná y Páni nąsza, z ułomności ludzkiey y w naymniey-
szej się rzeczy nie zgorzyla, ani się na niewdzięczność ludzką nie obrusyla, y owšem tym bardziej łaskawiza y miłosiernieysza się Mátką pokazała, mając nad ludzką nę-
dzą serdeczne politowanie, y gorącą miłó-
ścią do siebie ich przytulając, dziękowała P. BOGU za wszystko, cokolwiek na po-
żytek ich raczył uczynić: przyzłe zaś prá-
wá Ewangelicznego przestępstwa, wízelá-
kim ile mogła sposobem nagradzać usłó-
wała, na zachowanie zátym dzieięćciorgá przykazania, y o doskonałość życia Chre-
ścijańskiego dla wszystkich prosiła. Tak te-
dy wszystkę treść dzieięćciorgá przykazania dwoiákim prawem, to jest o miłosci BOGA nadewszystko, a bliźniego iako siebie łame-
go, zawarła, zupełnie, y głęboko poięła, iako niby w tych dwóch dobrze zrozumia-
nych, y w używaniu miánych, wszystko prawdziwey mądrości zebranie się zmiesci, y prawie ktoby ie doskonałe samą rzeczą wypełnił, *nie jest dalekim od Krolestwa Boskiego*. *Matth: 23. v. 40.* iako samá prawdá w Ewangelij świadczy, która także oboygá tego práwa zachowanie, *nad wszystkie ofiary, y Kościelne przysługi wieksze byđj powiada*. *Marc: 12. v. 34.* Jeszcze do tego z umie-
iętnością, którą celowała Niebieska Krolowa y Páni nąsza, zrownáło się także przy-
kazań używanie; wszystko bowiem, iako jest w Świętych Ewangelích samą rzeczą wykonała, tak, że y w naymnieyzej rze-
czy około dozornego zachowania przyka-
zań y rad niczego nie dostawało. A tak samáż iedná tá Naydosłownieysza Mátká Boska w náuce Nayświętszego Syná swego więcej sprawila, y bardziej wprawioná by-
ła, niżeli wszyscy inni Święci, y całego Kościoła wierni.

Nauka od Bogarodźicy Panny dana.

828. **C**Orko moiá: ponieważ Przedwie-
cznego Oycá Słowo z łoná Jego
w żywot moy zstąpił, y tam się w czło-
wieká przyoblec raczył, zátym następowa-
ło, y owšem potrzebá także nieiáko by-
ło, aby ieżli chciał ludziom, w ciemno-
ściach

ściach y zm-
światło prze-
szczęśliwości
że ich świat-
y żywotem,
by tak było
usprawiedliw-
ciło, tak pe-
ciło, tak mo-
skuteczne, a
nóstatek y
zachowując
wilo. A
nych ciale
y przykazá-
niepokalane
sposobem r-
rzeczy to p-
samo zachó-
y duchu,
wość. Ztá-
ny jest y n-
się głównym
mieć dopuł-
dzie weselić
usłówa, z ná-
bardzo máło
wey drodze
dli się, ponie-
Bozym, gdz-
829.
tym náuki,
moim náslá-
znalazł do
świętego.
widocznych
aby twoie z-
postronnych
y ofwobodzo-
rzeczy zát-
Pána pálec
upodobania,
licznych zn-
gnienia dár-
bez prześlá-
ná, aby cie-
uczynione
obietnicy u-
ważay z pil-
bardziej obr-
łkich innych
bną mocą,
jest tak pow-
ty. A tak t-
bie Pána go-
dnie obśtey-
y smutku p-
niechay będzi-
row nie podn-
ciśku y utrap-
stanie, w ten-
tak w niesze-

ściach y zmierzchu śmierci zostającym — światło przełożyć, y onych do straconey szczęśliwości twoiey przywrócić, żeby samże ich światłem, ich drogą, prawdą był, y żywotem, y dał im iakie prawo, któreby tak było święte, ażeby ich zupełnie usprawiedliwiło, tak iasne, aby ich oświeciło, tak pewne, aby ich poufałość zachęciło, tak mocne, aby ich wzruszyło, tak skuteczne, aby ich chęciom dopomagało, náosztatek tak prawdziwe, aby wszystkich zachowujących ie ochotnych, mądrych sprawiło. A teć zapewne, y tak wiele innych cale przedziwnych skutkow, radami y przykazaniami swemi może dokazać — niepokalane prawo Ewangeliczne, tym sposobem rozumnego stworzenia wszystkie rzeczy to prawo kieruje, y układa, aby ie samo zachowawszy, zupełna była w ciebie y duchu, w czasie y wieczności szczęśliwość. Zgad zaś zrozumieł, iak zaślepiony jest y nieczuły ludzki nierozum, który się głównym swoim nieprzyjaćciom marnie dopuścza, ponieważ, gdy wszyscy ludzie weselić się tylko y być szczęśliwymi usiłują, z natury do tego skłonni, jednakże bardzo mało takich, którzyby w prawdziwej drodze na iey wyszukanie nie zawiedli się, ponieważ iey nie szukają w prawie Bożym, gdzie tylko znaleźć się może.

829. Ty tedy według odebraney o tym nauki, ferce twoie przyozdob, aby ie moim násladowaniem przygotowane Pan — znalazł do zapisania w nim prawa swego świętego. A takim sposobem odstęp, y widocznych tych rzeczy cale zapomniy, aby twoie zmysły y mocy, od wszystkich postronnych postaci y wyobrażenia wolne y oswobodzone się znaydowały, tych tylko rzeczy zatrzymując znaki, które samego Pána palec wypisze, to jest, nauki Jego y upodobania, iako się w prawdach Ewangelicznych znayduie. Aby zaś twoie pragnienia daremne nie były albo płonne, bez przestanku we dnie y w nocy pros Pána, aby cie godną tego dobrodzieystwa, y uczynioney od Najswiętszego Syna mego obietnicy uczestniczką sprawił. Potym uważay z pilnością, żeby niedbałość twoją bardziej obrzydliwa była, niżeli we wszystkich innych, żaden bowiem z ludzi podobną mocą, y dobrodzieystw obfitością nie jest tak powołany y przyćmiiony, iako ty. A tak ta twoja powinność y ku tobie Pána gorliwego pilność, pobudką we dnie obfitey pociechy, a w nocy olchłości y smutku przed oczyma y myślą twoją niechay będzie, abys się w dostatku faworow nie podnosił, y w nátarczywości ucisku y utrapienia nie poległ. Co gdy się stanie, w ten czas dopiero iak w szczęściu, tak w nieszczęściu do Boskiego się prawa

udaway, y we wszystkim ie do znaku bez niedbalsstwa y zwłoki porzamnne y dożornie zachoway. Co się tyka miłości bliźniego, niech ci ta będzie pryncypalna reguła we wszystkim iey używaniu zachowana, ażebyś tego życzył bliźniemu, czego samy sobie życzył. Zkąd ieżli ty chcesz y żadasz, aby o tobie dobrze rozumiano, mowiono, y czyniono, toż samo y od ciebie ma być twoim braci y siostrą — świadczone. Jeżeli widzisz dziecinę od kogo lekkością siebie urażoną, nie uważay tego, y mimo się puść, nieśmák ten w sobie połykając, a gdy w innych zdac ci się będzie na złość to uczyniono, zkąd się pobliżsi urażają, tego żadną miarą nie czyn, dobrze wiadoma przerzeczoney reguły, y przestrogi, y że to sprzeciwi się prawu Boskiemu. Przytym grzechy twoie y twoich bliźnich opłakuy, że są przeciwko BOGU, y iego świętemu prawu popełnione. W tym bowiem miłość BOGA pełni się y bliźniego, a zátym miłości moiey násladując, ná nieszczęściem y nędzą innych zasmucona,

ROZDZIAŁ XI.

Odbiera Mária Boska wiadomość y poznanie siedmiu Sakramentow, które miał CHRYSSTVS Pan postanowić, także y pięciu przykazań Kościelnych.

830. NA dopełnienie, przyozdobienie, y z bogacenie Kościoła S., przyzwoita rzecz właśnie była, aby CHRYSSTUS iego Budowniczy a Zbawiciel nasz, siedmiu go Sakramentow, ktorými teraz opátrzony jest, opátrzył, w ktorých iako w pospolitym skarbcu niekończone zasług iego summy, nawet samże wszystkich rzeczy Stworca, niewypowiedziánym niejakim sposobem y bytności swoiey cudem, prawdziwie, w samey rzeczy zostawał, aby tak wierni Kościoła synowie własną ciętą y krwi iego treścią wykarmieni, y przytomnością ztwierdzeni, wieczney owey chwały, którą twarz w twarz oglądać się spodziewają, zástawę y rękoymią mieli. Było także y tego potrzebą na dołożenie y wypolerowanie nauki y łaski Przebłogosławioney Panny, aby te wszystkie tajemnice y niebieskie dostatki do ferca iey wspólniego były przeniesione, aby tak w niey wszystko prawo łaski, iakim tylko mogło być sposobem, złożone zostało, y wyrte, nie inaczej iakoby na samymże iey Przenajswiętzym Synu. Albowiem w niebytności Jego, ona miała być bytą Mistrzynią Kościoła na wyuczenie pierworodnych iego Synow, iak z porzamnym y przytoynym ulżanową —

niem miały być wszystkie przyjmowane y odbierane.

831. Zakład Niebieskiej Krolowy, z nowym niejakim światłem w duszy Przenajświętszego Syna swego każda z tych tajemnic, szczególnie, y rzetelnie poiedynkiem jest pokazana. A tak nappierwey nieiako widziela, iakim sposobem stare y twarde prawo Obrzezania przystoynie doslyc miało być pogrzebione, za nastapieniem dziwnego y łagodnego Sakramentu Chrtu, na miejsce tego. Zrozumiała, że miała być tego Sakramentu *materya, szczerą samą przez się prostą wodą. Formą zaś w słowach* owych rzetelnie wyrażonych, ktorými trzy Osoby Boskie, imionami swoimi, to jest, Oycą, Syną y Duchą S. ogłaszają: aby tak od tego zaraz czasu, wierni, iawną wiarą Przenajświętszą TROYCĄ zaczęli wyznawać. Poznała także moc od CHRYSTUSA Wynaleźce jego, a Panną nalezego temuż Sakramentowi Chrtu nadaną, y wielki jego skutek, tak, że całe od wszystkich grzechow, y kary ich zupełnie uwalnia y poświęca. Widziela przytym, iako przedziwne skutki od niego pochodzić miały, gdy go przyjmujący, w nowy kroy przysposobionych Synow y dziedzictwo Krolestwa Niebieskiego mieli się odrodzić, także, iż na ich dusze, wiary, nadziei, miłości, y innych cnot zwyczajnie miały być *wlane*, iefzcze, iako miał być duchowny, y nad przyrodzony znak nieiaki albo charakter nadany, który iakoby Krolewska pieczęć, przez moc Chrtu na wyznaczenie Synow Kościoła bywa wyrażony w duszách. Y co nawet należy do świętości tego Sakramentu y jego skutkow, to wszystko Przenajświętsza Bogarodzica y Uczennica poznała. A zátym, natychmiast od Przenajświętszego Syna swego ten Sakrament Chrtu, aby swego czasu przyjęła, całym pragnieniem żądała, y naznaczył czas BOGA Wcielonego Máiestat, pożądaný Chrzest iey nadąć mający, który nadał, iako się na swym miejscu opowie.

832. Sakrament Bierzmowania, który się kładzie na drugim miejscu, też umiętnością poznała; iak miał być w Kościele po Chrzcie nadany, ponieważ przezeń Synowie Kościoła pierwey się rodzić do łaski, a potym zaś w niej mają być umocnieni y posiloni, aby którą wiarę na Chrzcie przyjęli, nienaruszoną wcale zachowali, y wyznawali. Przymnaża też pierwszey łaski, y osobliwą nad to, dacie do własnego swego końca. Poznała zátym materię y formę także sprawujących ten Sakrament y obrzędy jego, iako też y skutki z niego pochodzące, to jest łaskę, y charakter w tym Sakramencie wyrażony, y iako przez krzyżmo białamu, y oliwę,

na czym materya Sakramentu postanowiona, znaczy się światło dobrych uczynkow, y *zapach dobry CHRYSTUSOW. 2. ad Corint 2. v. 15.* który Chrześciani za wyznaniem prawdziwey wiary wleździe wydaia, co łamo także przez słowa, które czynią formę Sakramentowi swym się sposobem wyraża. Wszystkie zaś te wiadomości Przenajświętsza Panna tudzież heroicznym cnot używaniem do swego serca przyjęła, ku chwale Boskiej y dziękczynieniu się udawszy, gorące modlitwy czyniła, aby się wszystkim ludziom zdarzyło, *czepać wodę radości, z tych krynic Zbawiciela. Isai 12. v. 13.* y tak nieporównanego skarbu stać się uczestnikami, a prawdziwego BOGA y Zbawiciela swego poznać, y nieustannie wyznawać. Następatek żalosną zgubę wielu gorzkimi łzami opłakiwała, że na samymże łonie Ewangelij, grzechami przywaleńi tak zbawiennego lekarstwa straćę ponoszą.

833. Trzeci także Sakrament, który jest Pokuty, Pánienska Matka co do swojej przyzwoitości y potrzeby dostatecznie poznała, widząc, że przezeń dusze do łaski y przyiaźni Boskiej mają być przywroczone, z ktorey przez wiadomą ludzkiego geniuszu ułomność, trąciło się im wypaść. Poznała tedy ktore części, y co za Sprawcow albo Ministrów mieć miał, y iak łatwe y pomocne jego miało być wiernym używanie, y iak wielce przedziwne skutki. A zátym iako prawdziwa Miłosierdzia Matka, ktorego Synom swoim prawowiernym w każdej potrzebie użycza, dobrodzieystwo to głęboko poięła; tak osobliwą wdzięczność pokazała, z niewypowiedzianą duszy radością dziękuiąc, że tak łatwe, y pogotowiu nágotował Pan tak wielu ranom lekarstwo, według potrzeby nieiako podległej grzechom natury ludzkiej. Przeto upadły na ziemię, imieniem całego Kościoła, Świętemu spowiedzi Trybunałowi z znamięnitým uszánowaniem się poddała, zwłaszcza ktoremu według niewypowiedzianego Boskiej litości porządku, pozwolono jest tak wielką grzeszney duszy sprawę oładzić, y pomiarkować w tym razie usprawniawienia, y żywota wiecznego, lub też na to miejsce wiecznego zatracenia przy danej Káplanom rozgrzeszenia, y zátamowania mocy, y zdaniu.

834. Podobnym sposobem także doszła wiadomości Naydostoinieysza Panna y Páni náfza o naywyższej tajemnicy y Sakramencie Świętey Eucharysty y daleko głębszym wyrozumieniem ten cud przedziwny przeniknęła, niżeli naywyżsi ktorzykolwiek Serafinowie: ponieważ iey nadprzyrodzony ow sposób y wynalazek prze-

bywania, kto
go Bołtwo
pod postacią
obławiony i
moc y skut
niem przy
Ciało y Kre
jedną treść
padki albo
ia: y iako
się może, a
mieysc roz
tym widzi
ra Mszy Sw
na: aby w
do świąt
sta była
ściele Świę
łym święc
Kościołach
ny; iako
łobną z tyc
mowali, m
nieiako lub
gotowania
iak ciężkie
rzyby go nie
go iefzcze
wierze praw
dách herety
dobroczynn
wrotnie trz
rzeczywiści
najswiętsze
ktorey iuz
nym ludzio
go y pożyw
835.

rozumu ludz
daleko wyż
SAKRAM
ściach, Ser
Panny now
ne rozgorza
poznaniu k
ry, y Sakr
wydawała,
tajemnice, z
wdzięczną b
ziemię za t
tylko mieć
chwałę, z
zała: gorzk
wym stanem
go lekarstw
dnie używai
niem zapalo
mentu usilni
była tego pr
mocney Ręk
gwałtownego
tłumione. A

bywania, którym Najsświętszego Syna swego Bóstwo pospołu z człowieczeństwem pod postaciami chleba y winą się zawiera, obławiony jest. Poznała przytym także moc y skutek słów, za których wymowieniem przy poświęceniu albo konsekracyi, Ciało y Krew CHRYSTUSOWA się staie, jedná treść w ióną się przemieniając, a przypadki albo akcydentá bez subiectum zostają: y iáko to po różnych miejscách stać się może, a CHRYSTUS ná każdym z tych miejsc rozmaitych może się zawierać. Potym widziáła także, iákim sposobem Ofiarą Mfzy Świętey miała być rozporządzona: aby, w niey Przedwiecznemu Oycu aż do skończenia świata tá Najsświętsza Hostya była ofiarowana, y iáko zátym w Kościele Świętym katolickim wszędzie po całym świecie ten Sakrament w tak wielu Kościołách miał być uszanowany y czczony; iáko też, które skutki w każdym z ołobná z tych, którzyby go godnie przyjmowali, miał spráwić, według więkzey nieciáko lub mniejszey dyspozycyi, y przygotowania w przyjmującym. A wzáiemnie iák ciężkie zátroczenie tych czekało, którzyby go niegodnie przyjmowali. Do tego ieszcze szczegulnie była spráwiona o wierze prawowiernych, a przeciwnie o błędách heretyckich, o nieporównanym tym dobroczynności Boskiej świadectwie przewrotnie trzymającym: náde wszystko zaś rzeczywiście oglądała, nieczmierną owę Przenajsświętszego Syna swego miłość, gwoli której iuż postanowił, wszystkim śmiertelnym ludziom ná pokarm żywotá wiecznego y pożywienia siebie łożyć.

835. Przenosi zaś wszystkę bystrość rozumu ludzkiego, iák w tych, y innych dáleko wyższych o tym Przenajsświętszym SAKRAMENCIE powziętych wiadomościách, Serce Najswiętszey Bogaródzice. Pánny nowemi miłości ogniami podniecone rozgorzało. A luboć wprowadzie przy poznaniu káżdego z osobná artykułu wiary, y Sakramentu, nowe chwały pienie wydawała, przy wyrozumieniu jednak tey tájemnicy, ze wnętrzości swoich wszystkich, wdzięczną bytć usiłowała, a tak padszy ná ziemię za tak wysoki dar, wszeláką, którą tylko mieć mogła miłość, uszanowanie, chwałę, z wdzięczenie, upokorzenie pokazała: gorzko także bolejąc ná niezczęśliwym stanem tych, którzy tak zbawiennego lekarstwa ná własną zgubę zle y niegodnie używają. Zátym gorącym pragnieniem zapalona, postanowienia tego Sakramentu usilnie żądała, tak zaś wielka moc była tego pragnienia, iż gdyby nie Włzechmocney Ręki pomocą była wsparta; od gwałtownego áfektu, życie iey byłoby zátłumione. A chociaż, tym czasem gore-

jące utyskującego sercá pragnienie, z oglądania Przenajsświętszego Syna swego nieco było pośłone, albo przynajmniej aż do naznaczonego czasu usmierzone, jednakże iuż ná ten czas uprzedziła Wcielonego Słowa Najswiętley Majestat, zaraz pokorną prośbę swoię wnosząc, aby za nádeściem przyzwoitey godziny, której miało się zacząć poświęcenie, raczył iá do Sakramentalney Komunii Ciála swego przypuścić. Wicé Naydosłowniejsza Niebá Monarchini rzekła: *Naywyższy Pánie, prawdziwe y iedne życie duszy moiey, a czy podobno lichy ten robaczek, pomiotło ludzkie, zasłużył cię swego czasu do serca kiedy przyjąć? Bądź tak szczęśliwa, abym cię znowu we wnętrzościach y w duszy moiey miał. Bądź też kiedy znowu ciáło y pierś moie, mieszkaniem y przybytkiem moim? gdziebyś ty spoczywał? gdziebym wzajemnego piasłowania, iá twóiego, a ty moiego kochanku moj, używała?*

836. Odpowiedział ná to pytanie Boski Náuczyciel: *Mátko y gotowico moia! po śmierci moiey, y po Wniebowstąpieniu, wiele razy w tym Sakramencie przyjmować mia będziesz, y będzie to gruntowna pociecha twoia: gdyż w nayukochańszym y przeczysłym Sercu znam, które Boskim moim rozkoszom zdawna jest naznaczone, bez przestanku trwać y spoczywać bade. Odebrawszy tę obietnicę, znowu się bádziej upokorzyłá Naywyższa Páni całego świata, y przyrównywiąc się do prochu nikczemnego, dziękowała zaisle Pánu Niebieskich zaś Urzędników do wielkiego podziwienia przywiodła. A zátym od tey samey godziny, wszystkie swoje spráwy, y uczynki ku temu kierowała, aby umysł swoy ná przyięcie swego czasu, Najswiętszey Eucharysty, przygotowała, y sporządziła: także też po wszystkie lata, które po okazyi tey, iáko się to działo, nastąpiły, nie ząpominając o swoim przedsięwzięciu, żadnego czasu chęci swoiey y áktu woli, o przyięciu Ciála Páńskiego nigdy nie prze-rwała. Była zaś (iáko się ná innym miejscu wspomniáło) pamięć iey trwała y státeczna, iáka jest pamięć Anjołów, umiejętność zaś dáleko była wyższa, niż wszystkich Anjołów, iáko tedy, tak tę, iáko y inne záfwe pomniáła tájemnice, tak też według pamięci y umiejętności, którą celowała, w samey się spráwowała. Od tego zaś czasu usilne modlitwy do Pána nieprze-stannie czyniła, aby do serc śmiertelných ludzi światło swoje spuścił, którymby oświeceni, ten SAKRAMENT Przenajsświętszy iáko należy uználi, szanowali, y godnie przyjmowali. A tak, iezli kiedy do przyięcia iego z należyty y przyzwoitym przygotowaniem przystępujemy, (y obyśmy tak záfwe przystępowáli!) wicé to naprzód wprowadzie zasługom CHRYSTUSOWYM, a potym*

zaws Boskiej Matriki Izom y modlitwie przypisać powinniśmy, iakoż nimi to nam otrzynała y zasłużyła. A przeciwnym sposobem, kto lekkomyślną śmiałością czując się bydl w grzechu, odważy się przyjmować, ten niech wie, że nie tylko świętokradzkiey zniewagi przeciwko BOGU y Zbawicielowi swemu popełnionej winien jest, ale też Najszyścił Bogarodząc Pannę ciężko obraża, ponieważ miłość iey, y miłosierdzie, pragnienie, modlitwy, łzy, y wzdychania lekce waży, gárdzi y depce. Przeto starymy się od straszney zbrodni bydl dalekimi.

837. Około piątego Sakramentu; to jest Ostatniego Namalzczenia Najszyścił znowu Pánińska Matrika wyrozumiła, iako od Pána ku przedziwnemu końcowi jest postanowiony: y co za materya y forma, także kto iego spmca miał bydl Obrzędow. A tak materya zaiste poznala bydl oliwę pobłogosławioną y święconą, na znak niby miłosierdzia: forma zaś, która się miała w słowach owych modlitwy zawierać, które przy namalzczeniu zmysłów ciała, w których grzeszymy bywają wyrażone. Słowo zaś ma bydl tylko Káplán, którym iezliby kto nie był, nie może go sprawować y odbyć. Tymże sposobem poięła także koniec y skutek tego Sakramentu na tym zamierzony; aby prawowierni chorzy, w niebezpieczeństwie y zgonie życia swego zostający, byli ratowani: umacniając ich przeciwko náiazdom y pokusom nieprzyaciela dułznego, które w ostatniej godzinie y skonaniu częste będą, y bardzo straszliwe. A nawet przez ten Sakrament, (ktoby go iednak godnie przyjął) bywa nadana łaska do powzięcia sił duchownych przez popełnione grzechy nádwerżonych, a nawet także, iezli to przyzwoita zdrowiu ciała ztąd folga pochodzi. Procz tego, myśl ludzka się do wnętrznego nieiakięgo nabożeństwa, y do pragnienia widzenia BOGA, a potym powszednie także grzechy po społu z ostatkami niektórymi y skutkami grzechow śmiertelnych, bywają odpuszczane, nawet y samo ciało chorego, swym sposobem bywa znaczone, chociażci wprawdzie ten Sakrament charakteru nie przynosi, iednakże przecię iakoby iakąś pieczęć zostawuje, aby tam szatan bał się przystąpić, gdzie Pan przez swoją łaskę, y mocą Sakramentu pierwey iako w przybytku swoim własnym mieszkał. Y ten ci jest własny Sakramentu ostatniego Namalzczenia przywilej, że lucyperowa władza y prawo bywa odjęte, które przez pierworodny, y inne uczynkowe grzechy do nas miał, aby potym ciało sprawiedliwego, które przy swoim zmartwychwstaniu z własną duszą złączone, BOGA swego zażywać

będzie, tym Sakramentem wyznaczone y obwarowane, powróciło się do złączenia z duszą swoją. Tak tedy wzyłskiego tego Naydosłowniey Páni y Krolowa. Niebieska swoją wiadomością doizła, y należyte podziękowanie imieniem wzyłskich wierznych względem tego uczyniła.

838. Co do izostego Sakramentu, który jest Káplánstwem, wyrozumiła Bogarodząc Panną, że Przenajszyścił Syn iey, iako naymędrzy łaski y Kościoła Rzadzca, opatrnością swoją do tego zmierza, aby Sakramentem swoim, które miał postanowić, należytych y przyzwoitych nánaczyć Sprawcow, y Urzędnikow przybrał sposobnych: którzyby w ich sporządzaniu, ciało mistyczne, to jest wzyłskich wierznych poświęć, y ciało także swoje y krew sprawowali. Tę zaś tak wysoką, y Anielski stopień przewyższającą godność, aby im przyzwoićie nádał, inny Sakrament, to jest Káplánstwa, y na nie poświęcenia umyślił postanowić. Za tę tedy pomienionego Sakramentu wiadomością w Najszyścił Matrice Boskiej tak wysokie ufzanowanie Káplánskiego Urzędu nastąpiło, że natychmiast z wysmienitą unizonością ich poważać y szanować od owego czasu poczęła. Prosiła zátym BOGA Naywzyłszego, aby ich prawdziwie godnych, y sposobnych do tego Urzędu Sprawcow uczynić, y wzyłskim wierznym ten umysł nádał, aby ich w należytych mieli potzanowaniu. Te zaś, które niektórzy z nich mieli popełnić obrazy przeciwko BOGU swemu y winy, gdy przeciwko powołaniu swemu y stanowi, w powinnościach urzędu swego nie sprawowali się należyćie, gorzko oplakiwała. Zátym, ponieważ iuz gdzie indziej powiedziła się, y ieszcze się powie, iak wiele Niebieska Krolowa y Páni światá Káplánów sobie ważyła, dla tego tu zaniechac przysidzie. Ostatkiem zaś, co do materyi y formy tego Sakramentu należy, Przeczyta Panną znowu także zrozumiła, iako też y skutki iego, y Urzędnikow, którzy bydl przy nim mieli.

839. W siódmym, y ostatnim Sakramencie Matzeństwa. Błogosławiona Matrika Boska także jest wyuczona, dla iak známienitych przyczyn y przedsięwzięcia Zbawiciela światá prawo Matzeństwa do godności y mocy Sakramentu miał wywzyłzyć: tak, żeby w Ewangelicznym prawie ludu wierznego rozmnozenie, święte y błogosławione się stało, y do tego, żeby duchownego owego zaslubienia, CHRYSTUSA z Kościołem, Ad Ephes: 5. v. 32. daleko skuteczniey znak niż był przedtym, zostawał. Zátym zrozumiła, iakim sposobem miał bydl daley prowadzony, y iaką formę y materyę mieć, y iak wiele nawet

w Ko-

w Kościele S
ztąd wypływa
tym do skutko
gi należy. A
wzyłskich po
dobrodziejstw
dzięki, y now
tym też iey
iaki przysły
bydl miały o
wanie czi B
obyczaiow.
prawa, które
mu przedsię
wione y wp
Kościoł mo
osobliwie pi
ko to: o M
a. spowiedzi p
waniu posłu
Najszyścił
o dawaniu d
z szczerobliw
dzącego.

840. O
zań Kościelny
wysokie które
ła skrytości:
wielkie y r
skutki miały
także potrze
wi: aby tak
zachowaniu
dni niektore
rychby się do
mnicy Młzy
żywych y z
wiary swojej
śmierci CHR
odkupieni jest
a tym sposob
dosłowności n
sługę swoją
dobrá obfity
ścioł S. z Pr
nader wielkie
sposobem tak
lo nikczemn
niu dodać po
odkładać y
ga, przez Sak
ski z BOGIE
chodził, a ode
Ciała Pániłkie
a sobą ztwerd
snego niebesp
ra się wydał,
Sakramentow
miniać do te
memuz Wyn
iego y miłos
nam zgotowa

w Kościele Świętym, na wiernych miało ztąd wypływać dobrego, y cokolwiek przysięgą do skutku iego y potrzeby albo wagi należy. A tak wszystko to imieniem wszystkich prawowiernych, na których to dobrodzieństwo spadać miało, oddała Panu dzięki, y nowe chwały pienia składała. Zatem też iey natychmiast przełożono jest, iakie przysięgłych cząłow wprowadzone więc bydy miały obrzędy y ceremonie na zachowanie czci Boskiej, y utwierdzenie dobrych obyczajów. Owo zgoda poznała wszystkie prawa, które na potym w Kościele ku temu przedsięwzięciu miały bydy posłanowione y wprowadzone, na którychby się Kościół mocno wspierał; a między temi osobliwie pięć Kościelnych przykazań; iako to: *o Mszy Świętej w dni swiatek słuchaniu, o spowiedzi pewnego czasu czynieniu, o zachowaniu postu w dni nadszedzone, o przyimowaniu Najświętszego SAKRAMENTU na Wielkanoc, o dawaniu dziesięcin, y pierwsiakow urodzaju, z szczodrobliwością Boską z ziemi pochodzącego.*

840. Około każdego z tych przykazań Kościelnych Przeczytała Matka Boska wysokie którekolwiek bydy mogły, poznała skrytości: iako bowiem one były sprawiedliwe y rozumowi przyzwoite, iakie skutki miały w wiernych sprawić, iak były także potrzebne nowego prawa Kościołowi: aby tak w pierwszym z tych y iego zachowaniu prawowierni Synowie pewne dni niektóre mieli sobie nadszedzone, którychby się do BOA zabierali, y przy tajemnicy Mszy Najświętszej, y Ofierze za żywych y zmarłych odprawionej będąc, wiary swojej wyznanie, y meki, także śmierci CHRYSZTUSOWEY, przez którą odkupieni jesteśmy, pamiątkę odnawiali, a tym sposobem, iakoby najlepiej mogli, dośtoyności najwyższych tajemnic przysługę swoją świadczyli, zkadby wszelakiego dobra obfitość odebrali, iako samże Kościół S. z Przenajświętszej Ofiary Mszy S. nader wielkie pożytki odbiera. Podobnym sposobem także poznała, iako potrzeba było nikczemności nadsze y przeniewierzeniu dodać pobudki, aby na długi czas nie odkładając y niezaniebawiając tego obojga, przez Sakramentalną Spowiedź do łaski z BOGIEM y poiednania każdy przychodził, a odebrawszy ją także przyściem Ciąłem Pańskiemu przyjaźni między BOGIEM a sobą ztwardził. Albowiem procz własnego niebezpieczeństwa y szkody, na którą się wydał, ktorzy używania tych dwóch Sakramentow zaniedbywają, a całe zapominają do tego wielką zniewagę inną samemuż Wynaleźcy ich zadał, pragnienia iego y miłość, którą przywiedziony, te nam zgotował poratowania y lekarstwa.

wniwecz obracając: iako zaś to bez wielkiej, lub skrytey, lub wyraźney nie może bydy wzgardy, tak też wielka jest zaiste zniewaga, y popełniającemu ją ciężko szkodliwa.

841. O dwóch także ostatnich przykazaniach, iako to postu y dziesięcin równą odebrała wiadomość Naydośtoyniejsza Niebá y całego świata Monarchini, widząc iak koniecznie tego było potrzebą, aby Kościół Świętego synowie, stawali się nieprzyjaćioł swoich zwyciężyć, aby dopuszczając się przeciwko sobie im mocnić, od zbawienia swego przez nich podchwyceni nie odpadli, iako tak wielu już nieszczęśliwych y o sobie mniej dbających mizernie odpadło, a to, że nie stawali się polkromić y wygubić swoich namiętności y pasji, które częstokroć gniezdzą się y pochodzą z występku cięła: cięła zaś postem bywa mocno polkromione y zmartwione: co też samo Nauczyciel życia osobliwym swoim przykładem oczywiście ztwardził, chociaż on podniety grzechowey do przysięgania w sobie nie miał. *W przykazaniu o dziesięcinach*, Przeczytała Panna y Matka Boska doyrzała za osobliwym rozrządzeniem Boskim, że to jest opatrzone, aby Świętego Kościoła Synowie, z dobr swoich doczesnych z ziemi pochodzących, tę dającą BOGU oddawali, na znak y uznanie Naywyższego nadsze wszystkim rzeczami iego panowania, które iemu iako Stworcy całego świata przynależy, także też dla oświadczenia wdzięczności, za urodzaje od iego Świętey Opatrności, na pośitek życia y pożywienie zesłane. Widziała ztym iako też łame BOGU ofiarowane dziesięciny, na dobroczynność Kapłanom y Urzędu Kościelnego zapomożenie, także Sług Kościelnych wyżywienie, obrocić się miały: aby y ci, do wdzięczności się ku BOGU, z ktorego Stołu, tak się obficie karmią, tym bardziej się poczuwali y zabierali, a przytym powinności swojej w staniu się o dusz powierzonych zbawienie, y opatrzenie ich potrzeb, a odwrocenie szkodliwych przypadkow zadołyć czynili: albowiem pot ludu pracującego, na ich się wygodę y wychowanie obraca, aby też za to, całe ich życie, Boskiej czci, y chwale, y pospolitemu Kościoła pożytkowi, było poświęcone.

842. A te ja opowiadając tak przedsięwzięne y wielkie tajemnice, które Przeczytała Pannie y Matce Boskiej są oznajmione, albo też w najsłodszy iey Sercu za oświecającą prawą Ewangelicznego y nowego Kościoła wiadomością odprawione są, skrocić musiałam. Obawiałam się zbyt nadsze to bydy obszerna, ale ielcze bardziej się bałam, abym nie pobłądziła podobno, gdy-

bym to, co jest w sercu moim złożono, albo rozumowi mojemu namieniono y powierzono, wyrazić chciała. Światło wiary, którą wyznajemy, przy roztropności y Chrześcijańskiej pobożności, serce prawdziwie y szczerze katolickie do dalszych rzeczy kierować będzie, aby tak wysokim Sakramentom należyte oddać uszanowanie, y żywą wiarą przenikając, umiał zważyć dziwną praw, Sakramentów nauki, y tak wielu tajemnic zgodne pomiarkowanie, y na czym zaraz z początku Kościoła S. w którym się te skrytości łask Boskich zawierają, wpaść, przedziwnie oraz y nader gruntownie się utrymuje, rządzi się y rozporządza, y tak trwała statecznością aż do skończenia świata nieporuszony przedstawiać będzie. A to wszystko cudownym niejakim sposobem na umyśle Przebłogosławionej Panny y Pani całego świata było pokazano y wyrażono, y owszem tu (że tak naszym sposobem rzecz się opowie) CHRYSTUS Pan Zbawiciel świata, przyszedłemu Kościoła budynkowi, w tym doskonałym wizerunku torował y gotował drogę, y tak uprzedzając hojnością wszystko zupełnie prawo łaski w Najsświętszej Mierce swojej złożył, aby ona, za szczególną obfitością łask jego pozyskała, y pierwsza przed wszystkimi ich użyła, a dostawczy ich, w prawie się Boskim ćwiczyła, kochała, wierzyła, miała nadzieję, y miało wszystkich ludzi, y na miejscu ich, y za nich dzięki oddawała; aby przytym także grzechy ich opłakiwała, y nad nimi ubolewała, że przez nie zatrzymuje się strumień wypływający miłosierdzia Boskiego na narod ludzki, y aby nie był zatrzymany, proźbę swoją wносиła. Następnie, aby Przenajświętsza Panna MARYA, była iako pismem niejakim autentycznym y publicznym instrumentem, na którym wszystko to pierwey się wyraziło, co BOG dla uwolnienia ludzkiego miał dopiero dokazać y sprawić, y ztąd iakoby już według danego zapisu do wypełnienia tego wszystkiego był obowiązany, przybrawszy do pomocy Przebłogosławioną Pannę Matkę swoją, y w sercu jej spisawszy nieiako Inwentarz dziwnych spraw swoich, które napotym wykonać postanowił.

Nauka od Najsświętszej Bogarodzicy Panny dana.

843. **C**Orko moja: po wiele razym cię uczyła, iak wielka, BOGUC wprowadzie zniewagą, ludziom zaś niebezpieczeństwo pochodzi z owej nikczemnej o rzeczach tych tak przedziwnych y świętych, które BOG dla wászego sprawował zbawienia niepamięci, przez którą miło-

śierdzia Boskiego przeżornością y zabiegiem całe gárdzićie. Macierzyńska miłość ku tobie y umysł do tego mi jest powodem, abym w tobie tę pamięć poniekąd wzbudziła, y tak opłakaną zgubę nie lada jakim żalem odbyła, przełożyła. Gdzież się tedy rozum ludzki y zmysł podział? że o zbawienie swoje, ani o Stworcę y Zbawiciela swego tak niedba niebezpiecznie z twoją zgubą? Otwarte drzwi łaski y chwali, a wnieść nie chcą ludzie szaleni: nawet samoż życie, y samego życia światło, drogę im zachodzi, a oni fortę duszy swojej zamykają, aby do serca ich, gdzie ciemności, y śmierć przebywa, nie doszło. O zapamiętałości grzesznego człowieka, prawie nie ludzka! gdy bowiem na śmiertelnej pościeli leży zchorzał, y w wielkim zostaje niebezpieczeństwie zdrowia, ratunku iednak y lekarstwa nie przyjmuję, chociaż się łatwie y łagodnie podać! ktożby z umarłych do życia przywrócony, tak był w rozum obrany, aby się temu, od którego życie odebrał, obowiązany nie wyznał? któryby chory, tak był na zawsze od pamięci oddalony, żeby lekarzowi, który się do zdrowia przyprowadził, łaski tej nie zawdzięczał? A gdy zaś każdy z ludzi podobne rzeczy uznaje, iezli umieją się wdzięcznymi pokazać temu, który zdrowie y życie przywraca, które iednak wpręcie znowu może się stracić, y na nowe niebezpieczeństwa y biedy z nim przydzie trącić, czemuż tedy tak głupimi się stają! y ciężkiego serca, że byż wdzięcznymi Zbawicielowi swojemu nie chcą się pokazać, który im zdrowie y życie na wieki trwać mające zachował, który ich od nędzy, y mąk, które żadnego końca nie mają, y dostatecznie zważyć się nie mogą, wydzwignął, uznać zaniedbywający.

844. **O**corko moja kochana! iakimże rozumiesz sposobem, mam ja za Synów moich uznać tych, y Matką się im pokazać, którzy Jednorodzonego y Naykochanieszego Syna, a Pana mego, y tak wysoką łaskawość jego nader nierozumne lekce wazą, y gárdzą? Oto Aniołowie, y Święci w Niebie, uznają tę Boską łezczodroblność, a grubiańskiey tej ludzkiey niewdzięczności, y tak niebezpiecznemu, głupstwu wydziwić się dosyć nie mogą, y ztąd dochodzą, iak z wielką słusnością y szczerością, postępuje sobie Boska sprawiedliwość. Aczkolwiek koło tych tajemnic, częstą miałam z tobą wzmiankę przy opłaniu tej historii: teraz zaś więcej ci oznajmuję, abys na opłkanie niełzczeliwey tej zapamiętałości, równie zemną wespół lzy twoje łączyła, ponieważ ztąd zapewne niezmiernie dobroci Boskiey obra-

zy wyszły, y
sy. od innych
a w tobie za
żaden dzień.
Boskiemu Ma
oddala, za to
postanowił,
nych, zle y
Ty zaś z gł
y gruntown
mować: a
malz ku S
malz tego
z przygotowa
przystępowa
ności, ktor
wie przyno
odezła. Ka
cznym serce
postrzeżel
kładac tego
myi się, y
bowiem y za
stwo, znają
grzechu, a p
by y na mo
nieczyste y
obmyte zost
chac.

845. **C**abyś dobrze
dostatecznie
nigdy nie z
Włzechmog
dziom, ktor
mować nieg
Przenajświę
ryty. O d
to jest przed
grzech! a ni
ięcie, ale też
łach w obec
pełnione nie
sposobem Sy
ga, że tey p
za niechybn
iednak cho
lu miejscach
nie tylko go
powinną ucz
tym w iego
kie zbrodnie
wierni y Pog
dzą y wzdry
ce ciężka iel
wiele dowodo
a ia tobie p
teraznieyiego
przeciw sobie
przywiedli; z
pułcza, co
skawości na p

zy wyszły, y codziennie pochodzą, które sy. od innych nieiako popełnione opłakuy, a w tobie zaś stary się poprawić. Niech żaden dzień nie minie, chcę tego, żebyś Boskiemu Majeństawi pokornych dzieł nie oddała, za to, iż Święte swoje Sakramenta postanowił, y że, w złych swoich wier- nych, złe y niegodne ich używanie znosi. Ty zaś z głębokim ulżanowaniem, wiara, y gruntowną nadzieją stary się ie przy- mować: a osobliwie iednak, gdy wielką, maż ku Sakramentowi pokuty miłość, maż tego należycie przypilnować, abyś z przygotowaniem przyzwoitym do niego przystępowała, y wszystkie te części przy- nośła, które Kościół S. y iego Doktoro- wie przynosić opisuia, abyś z pożytkiem odeszła. Każdego dnia pokornym y wdzię- cznym sercem przychodz, y kiedykolwiek postrzeżesz, żeś przewiniła, niechciey od- kładać tego Sakramentu poratowania. Ob- myj się, y duszę twoię oczyść, sromotne- bowiem y zawstyżenia godne jest niedba- ństwo, znając na łamieniu swoim zmazę grzechu, a przez długi czas, nawet cho- by y na moment tylko iaki cierpieć ie- nieczyste y nie chędogie, a dopieroż nie obmyte zostawić, y oczyszczenia zanie- chać.

845. Osobliwie też chcę y tego, abyś dobrze zrozumiała, (luboć zaprawdę dostatecznie, y iakby należało zrozumieć nigdy nie zdołał) iak się wielce B. O. G. Wszechmogacy uraża przeciwko tym lu- dziom, którzy lekkomyślnie wazą się przy- mować niegodnie Sakramenta, osobliwie Przenajświętszy ow SAKRAMENT Euchá- rystyi. O duszo! iak ciężki y szkaradny to jest przed BOGIEM y Świętymi Jego, grzech! a nie tylkoć samo niegodne przy- ięcie, ale też y inne po tak wielu Kościo- łach w obecności Pańskiego Majeństwu po- pełnione nieuczciwości. A iakimże tedy sposobem Synowie Kościoła dowieść mo- ga, że tey prawdy warę trzymają? y że- za niechybną y pewną przyjmują, kiedy iednak chociaż CHRYSSTUS na tak, wie- lu mieyscach Sakramentalnie jest obecnym, nie tylko go nabożnie nie nawiedzają, y- powinny uczciwością szanują, ale też przy- tym w iego obecności, takie świętokradz- kie zbrodnie czynią, iakimi się sami nie- wierni y Poganie w swojej ślepcie brzy- dą y wzdrygają. Ta zaś rzecz tak dale- ce ciężka jest y znaczna, żeby o tym, wiele dowodów y ksiąg pisaćby potrzebą: a ia tobie powiadam, Corko moia! że terażniejszyemu czasowi ludzie do takiego przeciw sobie odrążenia słuszność Boską przywiedli; że im prawie obiać nie do- puszcza, cobym ia z moiey ku nim śa- skawości na poratowanie tego złego, o-

znaymić im chciała. Co zaś aby teraz wiedzieli y uznawali, to jest: że ich strá- szny bardo Sąd czeka, y bez miłosierdzia nastąpi: z ust bowiem swoich osądzeni y potępieni bydź mają, iako słudzy nic do- brego y niewierni. To też więc także wszystkim tym, którzy cię słuchać będą, odpowiedzieć ty możesz, przydawszy rá- dę, aby codziennie w Kościele iakim gdzie BOG w Sakramencie na Ołtarzu się znay- duie, stawali się oddawać mu poklon, cześć, y ulżanowanie, także też, aby przy- Najświętszey na Mszach Ofierze, z nabo- żeństwem bywali, ponieważ całe ludzic nie wiedzą, iak im wiele na tym zchodzi, gdy niedbale, ospale, bez uwagi się w tey mie- rze sprawują.

ROZDZIAŁ XII.

Zabiera się CHRYSSTVS Pan- Zbawiciel nasz do modlitwy, y prośby czynienia za nami: tu- dzieś przy nim zostacie Najświęt- sza Matka, nowemi wiadomościami obiadniona.

846. Choćabyśmy iak naybárdziej z- lczupłą naszą mową na oznay- mienie y wysławienie duchownych, albo mistycznych CHRYSSTUSA Pana Zbawi- ciela naszego, iako też y Przeczyśtey Jego Matki spraw rozwozić się chcieli, zawzię- iednak zwyciężeni y przewyżżeni, nie- zdolnemi się do tak wysokich tajemnic znajdziemy. *Wielkiy bowiem Wszechmogacy BOG jest w sprawach swoich nad wszystkie po- chwał, iako prawdziwie mowi Eklezyastyk 43. v. 33.* Przeto iakośmy nigdy nie oglada- li, tak też nigdy nie poymiemy: y byśmy iak naywięcey mowili, zawsze iednak wię- cey nietchnionych, y niewypowiedzianych rzeczy zostawać będzie. Albowiem bardo mało jest tego, czego dochodziemy, a y tego także, choć jest nie wiele, ani zupeł- nie możemy poiać, ani poiętego wyrażić. Słowem, samego nawet Naywyżżego Se- raśina dowcip nie jest zdolny, y sposobny do tego, co się między JEZUSEM y MA- RYĄ przez ten czas, poki wspoż z sobą byli, działo, aby z gruntu, y z należytą dokładnością się pokazało: osobliwie to, o- czym mi teraz przypada mowa, kiedy więc- niebieskiego światła Nauczyciel, o wszy- skim iey dał znać, cokolwiek w prawie swym śaski miało przypaść, y cokolwiek się w niey zawieralo, bieżącego tego szo- łtego y ostatniego wieku światła, w którym Kościół y prawo Ewangelij aż do skończe- nia światła trwaćby miało, y cokolwiek na- wet przez tysiąc szesćset pięćdziesiąt, siedm y wię-

y więcej już lat trąfiło się, y co ieszcze stać się może, a nam to tym czasem aż do ostatniego dnia sądnego iest utracono, o wszystkim tedy tym Przenaydroższa Bogarodzica Panna a Pani nasza, w szkole Nayświętszego Syna swego zupełnie się dowiedziała, albowiem Wcielonego Słowa Majeſtat, każdą rzecz iey opowiedział, o każdej się z nią rozmowił, tak nawet, że cały, mieysca, Krolestwa, Krainy, y cokolwiek w każdej z nich przez wszystkie czas trwającego Kościoła miało się stać, rzetelnie iey iest pokazano, y wyznaczono, a to zaś z taką wszystko oczywistością; iż gdyby potym Naywyższa Pani świata, w śmiertelnym ciełe przeżyła była wszystkich, każdego z osobną człowieka w szczególności zostającego w Kościele, co do iego osoby y imieniaby poznala, iako żyjąc tych znała, z którymi obcowala, lub iakie towarzysztwo z nimi miała: kiedy bowiem na ten czas kto do niey przyszedł, nie na nowe dopiero go znać poczynala, ale przez ow zmysł, który się stosował do iey wnętrzney wiadomości, gdzie już dawno był iey znanym.

847. Poznając zaś Przebłogosławioną wszelakiey mądrości Matką, te tajemnice we wnętrzney stronie Nayświętszego Syna swego, y w samych sprawach potencji, albo mocy iego rozumiejąc, nie tak ie wszystkie przeniknęła ani dośzła, iako sama Dusza CHRYSTUSOWA, złączona hypostatycznie z Bosstwem, y zawżze błogosławiona: gdyż Panna Przebłogosławiona fzezera była przez się kreaturą, y ieszcze przez widzenie Boskie gruntowne nieubłogosławiona, a przytym też nie zaraz poznala teyże Nayświętszey Duszy CHRYSTUSOWEY *species* albo postaci, y *swiatła błogosławionego*, wyiawszy iednak owe okazy, w których y onaż iainego widzenia Bosstwa użyła. Innego zaś czasu, kiedy poznala Kościoła wojującego tajemnice, nie innego nie widziala, tylko postaci wyobrażające, potencji albo mocy wnętrznych CHRYSTUSA Pana naszego, gdzie też ztym poznala, iako wszystko to, na woli Jego Przenayświętszey zawisło, y iako wszystkie te sprawy pewnych swoich czasow, mieysc, y okazy, nazańczył y postanowił. Inną zaś drogą znowu zrozumiala, iakim sposobem człecza CHRYSTUSA Pana wola, do Boskiej się stosowala, y we wszystkim co miało być postanowiono y rozrządzono, na iey się kierowanie spuszczala. Jakoż to Boskie rozmiarkowanie, zaraz się też prowadzi do poruszenia, także woli sameyże Matki Boskiej y własnych iey mocy, aby też y ona w tychże się sprawach bawila, z wolą Nayświętszego swego Syna własną, y przez nie z wolą Boską

złączona y sposobiona. Y zaiste z tego samego, niewypowiedziane niciakie podobienstwo, między tymi Nayświętszymi ludźmi CHRYSTUSEM y MARYĄ wyniknęło, y ona także zaprawdę w wystawieniu budynku prawa Ewangelicznego, y Kościoła S. BOGU Człowiekowi za pomocnicę przybyła.

848. Te zaś wszystkie bardzo skryte Wcielonego Słowa tajemnice, nayeściej w ubogim owym y podłym Nayświętszey Bogarodzicy odprawialy się modlitewniku, gdzie też z początku, naygłówniejsza tajemnego Wcielienia tajemnica, za zstąpieniem Słowa Boskiego do Pánienskiego przybytku odprawiona iest: który lubo szczupły był bardzo, y ubogo, a raczy niczym nie przybrany, iako to gołemi ścianami, y to ciśnie zawarty, mógł iednak obić niekończoną nieograniczonego Bosstwa obzerność, a tak z tego świętego kącika, wyszło, cokolwiek teraz znayduie się wspaniałości y Boskiej powagi w naycelniejszy, którychkolwiek całego świata Kościołach, y niezliczonych Świątyniach Pánienskich. Tu bowiem były owe *Sancta Sanctorum* swiataści Świętych. *Leviti 16. v. 12.* gdzie Naywyższy nowego prawa Kąpłan CHRYSTUS Pan naiz, zwyczajnie czynił modlitwę: każda zaś iego modlitwa do tego zmierzala y tym się konczyła, aby Oycu Przedwiecznemu gorące prośby za ludzi ofiarował, y co bydz miało około ich zbawienia odprawiono, z Naczystszą Matką swoją poprzedzającą znośił się umową, pokazawszy iey wszystkie przenaydroższe skarby łaski, y dary, które już nagotowane były w nowym testamentie, iako dostatni grolz, między Synow swiatła na iednego Kościoła Świętego Matki swojej łonie złączonych y ziednoczonych dziedzicow, podzielony bydz mający. Częstoć też Przedwiecznego Oycę swego usilnie prosił, żeby podobno grzechom y niebacznem ludzkiej niewdzięczności nie dopuszczal zatamować y przeszkody czynić w biegu już zaczętego odkupienia. Jako zaś CHRYSTUS Pan w Boskiej twoiey umiejętności zawżze iednako miał przeyrzane, y obecne całego narodu ludzkiego grzechy, oraz y z potępieniem tak wiele duiz, za tak wielkie dobrodzieystwo niewdzięcznych, także też wespół wiedzial, iż y za nich miał także śmierć podać, przeto niekiedy w nieznośny smutek wpadał, y częstoć też krwawym się oblewał potem. A lubo zaś Ewangelistowie o iednym tylko krwawym poście wzmiankę czynią, to iest przed samą meką w Ogroycu, ponieważ iednak wiadomo iest, że oni nie o wszystkim, co się przez całe Nayświętsze życie iego działo, y co samże

CHRY-

CHRYSTUS
wzięcia, ie
le razy krw
Przenayświę
mi znakami
849.

CHRYSTUS
tze, na mod
dy wprawda
sow częstok
go, albo t
na tenże k
w tym zn
modlac się
nayświętze
ilny Krzyż
polegna? y
aby do ciebi
wszystkich gr
złim z nieba
nia, y ucze
uż y semz, y
ie cie, y bog
ieś tedy do
ieście do iwi
dz y iesticie
do piekła, o
koci się wśle
pieni, y zmor
fo. Podjęcie
skich towien
nda, y jzw
dada, kto
Przedwieczny
ish. Ja się
żona iść goro
wolnych uczy
fo nie beda
dz y zgrodz
na pomnożeni
850.

doftoynie
przezyciey
we zwiercia
tło od Nay
na swego,
odbiem
wnych Bosk
ktow. rozleg
we wszystkie
na iego w n
w samym c
towarzyszk
na sobie toz
raz obaczył
miał wielce
cu zraniona,
skutkowis
wiekowi wiel
niebaczna ni
Pan z daleka
wszystko by

CHRYSTUS Pan uczynił, pisali, tak bez wątpienia, jest rzecz prawdziwa, że po wielce razy krwawo się pościł, na co patrzała Przenajświętsza Matka. Mnie zaś pewnie mi znakami jest to oznajmiono.

849. Ułożenie y postawą, którą CHRYSTUS Pan á Dobro nązē Naywyższe, na modlitwie zachował, była niekiedy wprowadzie klęczącego, innych zaś czasów częstokroć kızıżem na ziemi leżącego, albo też na powietrze podniesionego, na tenże kształt rozkrzyżowanego: bo się w tym znaku Krzyżá wielce kochał. A modląc się w obecności Matki swojej Przenajświętszey czasem mówił. O nader szczerśły Krzyżu, kiedyś ja na twoich ramięch pologno? y kiedy ty ramiona moje obemielś, aby do ciebie przygwożdżone, na przytulenie wszystkich grzeszników się rozpostarś. Ażoli ięziem z nieba zstąpił, abym ich do naśladowania y uczestnictwa miłości powołał. Wszakże już y teraz, y znowu to moje ramiona na przyście y z bogactwem ludzko się rozpostarte. Podjęcieś tedy do mnie wszyscy, którzy zaciemieni ięścieście do światła! Podjęcieś do mnie ięzi ubodzy ięścieście do karłow taśki! Podjęcieś dzieci do pieczęci, od prawdziwego Oycá waszego takkości się wszelakich spodziewajcie. Podjęcieś umierających y zmordowanych, á ja was pościł y pociesze. Podjęcieś wszyscy Synowie Adamowi! wszystkich bowiem wzywam. Jam ięst droga, prawda, y żywotem. Joan: 14. v. 6. Wszystkim dādza, którzy bracie, nie będa się zbraniać. Przedwieczny Oycze nie gadaż dziełem rak twę ich. Ja się za nich dāte, na śmierć aż krzyżowa ięć gotowy, abym ich wyswobodzonych, y wolnych uczynił (ięzi tylko sami sprzeciwiać się nie będa) y w Krolestwie Niebuskim miedzy zgromadzeniem Wybranych twóich osaze, na pomnożenie chwaly Imienia twego.

850. Była przy tym wizerunkiem Naydosłowniejszą Panną y Matką nāzā, y na przeczystey Duszy iey, iako o kryształowe zwierciadło obijało się i pulchzone światło od Nayswiętszego Jednorodzonego Syna swego, y owszem, iak głośne echo za odbiciem wnetrznych y powierzchownych Boskiego instrumentu słow. y afektów rozlegało się to w ięcy tercu, y zą tym we wszystkim go naśladować, y nierozdzielna iego w modlitwie, prośbach, á nawet y w samym także ciałá na krzyż ułożeniu towarzyszą, iako widziała czyniącego, tak na sobie toż wyrażała. Gdy zaś pierwszy raz obaczyła krwią się pocącego, nātym miał wielce kochana Matka ciężko na sercu zraniona, niezwyčajnemu zādziwiła się skutkowi, iż tak przeciwko BOGU Człowiekowi wiele mogą ludzkie grzechy, y niebaczną niewdzięczność, choć ię tylko Pan z daleka nieiako upátrował. A że to wizerunkiem bynajmniej nie było utajone

przed Naychwalebniejszą Niebá Krolową, przeto ciężkim żalem mając ściśnione serce swoje, mowę swoją do ludzkiego narodu obrociwszy, w ten sposób wzdychała: O Synowie ludzcy! pokiż nie będziecie wiedzieli iak sobie Stworca was, swoy obraz y podobieństwo, w was wielce wazy! ponieważ, aby wam okup nāgotował, własney krwi nie przepuścił, was bowiem tak sobie wazy, że ię przelać dobrowolnie gotowy. O kżby wás wala z moim zjednoczył umyślem, abym was do miłości iego y posłuszeństwa mogła przyprowadzić. Niech pobłogosławi prawicá iego wszystkim sprawiedliwym, y za to dobrodziejstwo wdzięcznym ludzkom, którzy wiernymi będy mają Synami Niebieskiego Oycá iego. Wśelakim światłem y dostatkami taśki niech będa ci nāpetnieni, którzy się do żądania iego, ku ięć wiecznemu zbawieniu służącego, stosują y sposobia. O kżby mi dał stać się niską służebnicą wszystkich dzieci Adamowych! abym ich iakiemikolwiek kiedy usługami przywiodła, żeby wiecy nie grzeszyli, y zguby swoiey ušli! Pānie, dżedzić, żywoć, y światło Duszy moiey! kżby tedy będzi tak ząkamiálego serca; kto tak niechotny y nieprzystanny sobie, żeby nie chciał być tobie obomianym, y uznać się powinny, żeby nie chciał oddać się twoim dobrodziejstwom? kżby do tey niewdzięczności przyśedł? kto tak ięst bez wszelakiego zmysłu y rozróżnienia, aby twoiey miłości nie uważał, y mimo się puścił? Jakże znieś może serce moje, aby ludzie takimi taśkami od ciebie obdarzeni, przecie iędnak tak krwawymi buntownikami, y grubianami się pokazali. O Synowie Adamowi! niechay się nademna paświ nieprawość wasza. Nademna dokazyjcie złości waszy, y zretucyjcie mi, tym zakładem, byleście przynajmniej przepuścili kochanemu Panu memu, y oddali miłość za miłość, y uszanowanie, za tak znamię kochanie. Ty zaś Pānie y Synu moym! który ięst światłością chwały, Synem trzawiecznego Oycá, y wyobrażeniem istoty iego. Ad Hebr: 1. v. 3. ząrowno przedwieczny y nieskończony, iako y on, ięmu rowny w ięście, y własnościach, gdyż, i iakoż z nim ię iędnym ięst BOGLEM, iędnegoż nāmyjszego Máieśtwa. Ty ięst wybrany z tyśców. Cant: 5. Nāpodobniejszy nad Syny ludzkie, święty, Nęmienny, Nępokalany, y bez wszelakiey przysady: czymże się to dzieje? O Przedwieczna Nęskńczona Dobroć! ię tak wóbornego przedstęgięcia miłości twoiey ludzko nie zna, y nie wiedza. Jakże nie wiedza o początku? od którego maia, ię sa. Jakoż przytym nie wiedza końca swego! na którym zawisła wszystka ięć prawdziwa szczęśliwość. O gaby życie moje, (ktorebym chętnie dał) wystarczyło, aby od tey ślepoty byli odwieżeni.

851. Zante wiele innych, procz tych dowodów przytoczyła Naychwalebniejsza Pāni cāłego świata, od których wiadomości, serce mi cāle uśtaie, á ięzyk bynaj-

mniej nie potrafi wyrazić gorących tych afektów, które niewinna ta gołębicą wszczy-
nała. A tak miłość swoją w ten sposób
oświadczać, iak z nągłębszą pokorą zpli-
wając z krwawego potu Najsświętszego Sy-
na swojego krople, ocierała. Podczas też
niekiedy w różney go posturze y kształcie
znalazła, to jest, chwałą zewsząd światło-
ści otoczonego, y niezwyčajną iasnością
przemienionego, iakim był potym na gorze
Taboru, Mathe 17. v. 2. Aniołów zaś na
ten czas niezmierna liczba z nim była, w
postaci ludzkiej iemu się klaniających, y
część oddających, także słodko brzmiącymi
y wdzięcznymi głosami hymny, y nowe
chwały pienia, na uszanowanie B O G A
Człowieka, a Syna Przedwiecznego Oycy,
śpiewających. Te tedy Niebieskiej Muzyki
melodye, słyszała Anielska Krolowa. Y
innych także czasów przytomną była, cho-
ciaż wtedy CHRYSSTUS Pan się nie prze-
mienił. Albowiem z woli Boskiej niekre-
dy było sporządzono; aby Ubośtwionego
człowieczeństwa strona czująca, nieiaka fol-
gę odebrała, iako innych czasów odebra-
ła w przemienieniu chwalebnym; kiedy
nieiako, chwałą duszy, na cięło się zlew-
jąc, z stroną zmysłów czującą społeczność
miała, co jednak rzadko się trąfiło. Ile-
kolwiek zaś razy Przebłogosławiona Mátka
w tej chwalebney postaci go zastała, y
znalazła, widząc to, y Anielskie głosy sły-
sząc, tak dostatecznie tych poćiech, y ra-
dości stała się Uczestniczką, iż gdyby tak
silnego nie była ducha, a przytym szcze-
gulnie od Najswiętszego Syna swego nie
była umocniona; bez wątpienia, wszystkie
przyrodzone siły, w nieyby były ustały;
w zemdlonym zaś ciecie, które w podo-
bnych okazyach ponosiła, od Świętych Anjo-
łów także ratowana y rzezwna jest.

852. Przytrafiło się do tego często-
kroć, iż gdy Przenajsświętszy Syn Paniel-
ski, w podobnym sprawowaniu żalu, lub
radości był zabawnym, prosząc Przedwie-
cznego Oycy, albo najwyższe ktorekol-
wiek tajemnice odkupienia ludzkiego z nim
roztrząsając; że też Osoba Przedwieczne-
go Oycy odpowiedź dała, potwierdzając y
pozwalając, o co ku zbawieniu y ratunko-
wi ludzi, Syn Boski, oraz y Człowiek pro-
sił, lub też Najswiętszemu Jego Człowie-
czeństwu dowodząc, skryte przeznaczenia,
albo odrzucenia y potępienia dekretu, nie-
których ludzi. Wszystko to, umysłem
swoim, y uszami pojęcia Naydosłowniejsza
Mátka Boska, y ztąd według zwyczaju gło-
boko się upokorzyła: a potym zaś z nie-
porównaną bojaźnią uciążliwości, Wszecmo-
cnemu BOGU, część y pokłon oddała, a
naśladować Jednorodzonego swego Przenay-
świętszego Syna w uczynionej do Oycy

Przedwiecznego modlitwie, y dziękczynie-
niu, za niewypowiedziane tak wielkie łaski,
y nieograniczone ku ludziom miłosierdzie,
toż za nim powtorzyła, niedościgłe Jego
łady, wysłokiemi pochwałami wystawiając.
Te jednak wszystkie tajemnice Panna Nay-
rostopniejsza w sercu swoim ustawnie roz-
ważała, y iakoby w jakim skarbcu złożone
chowała. Wszystko to zaś służyło, y przy-
dało się na większe zapalenie, y dochowa-
nie ognia światnicy, który w niej umyśle bez
prześłanki gorzał, gdy żadne z tych wszy-
stkich dobrodzieństw y łaski tajemnych, w
niej nie proznowało, ani płonne było.
Owo zgola, tak się we wszystkim porządku
sprawia, że Panu wszelakie upodobanie,
y poćiechę przynosiła. Z tą pełnością usi-
łowania do każdej rzeczy przystępowała,
że prosto zaraz do założonego od najwyż-
szych rządów końca trąfiła, wszystkie także
tey sprawy inne, tak dalece były przye-
mne, y wdzięczne, ile tylko w szczerocy, y
sámey przez się kreaturze bydz mogło.

Nauka od Najswiętszej Bogá- rodzicy Panny dana.

853. Córko moja! Szczegulna między
Cinnemi, y ta przyczyna, dla kto-
rych mię ludzie szluznie Mátką miłosier-
dzia nazywają, jest, miłość moja, y znaczne
miłosierdzie, dla ktorego serdecznie pragnę,
aby wszyscy nalceni od potoku łaski, ko-
sztowali, iako słodki jest Pan, iakom ja sko-
sztowała. Wszystkich tedy zapraszam, y
wzywam; niech przychodzą, którzy są u-
pragnieni, zemną do wód Boskich. Niech
Przystąpią ubodzy, y strapieni, którzy ie-
zli mię słuchać będą, y naśladować, mo-
cno ich bronić będę, y zasłonię. Ja z Sy-
nem moim za nimi się przyczynię, strącając się
dla nich o manne zachowana. Apoc. 2. v. 17.
zkażdy pożywienie, y życie mieli. Przy-
bywaj jednak naybardziej ty przyjacielko moja!
podaj y przystap kochanku, abyś ja mna idąc,
odebrała imie nowe, o którym żaden nie wie,
tylko kto bierze. Podnieś się z prochu, wszy-
stkie doczesne y ziemskie rzeczy wytrzą-
śnij y odrzuć, a do niebieskich się zabie-
ray y podlec. Zaprzyj się samą sobie, y
wszystkim ułomności ludzkiej sprawom,
przybrawszy owego prawdziwego światła,
ktorym o dziełach Przenajswiętszego Syna
mego, y w nich wprawowania się mego, na-
uczona jesteś: zapatruj się na ten kształt, y
w tym się zwierciadle przeglądaj; abyś ztąd,
na sobie wyrządziła ozdobę, ktorey Naywyższy
Krol chwalił ją. Psalm: 12. v. 12.

854. A ponieważ wysmieniony bła-
dzo ten jest sposób, y szrodek, przez kto-
ry do pożądanej przyść możesz doskona-
łości, y wszystkich spraw twoich zupełnie
dopeł-

dopełnić, prze-
cie uczynki po-
kładając, y to-
uwagę chowa-
wnętnie, i
czynić, niż
samą zważ z
wić, albo cz-
jest, Przenay-
czynilibysmy
tencją to k-
y zbawieniu
stosowali.
to czynili,
moglibysmy
ten czas na-
czynić moż-
iż inaczej u-
trzymać, y
żyć. A tę
Pana y Nau-
leconą miał-
żem żadnego
ponosiła, iak
z chęci iak na-
a w tym praw-
Wielony ud-
bliwości, pon-
jest naydosko-
iemniejszego
tego miety to-
od tego dnia
gdy, nie nie-
pierwey, niż
lenia odemni-
mną, iako-
tym się nie r-
nających
kuy BOGU
powiedz odfo-
będiesz, więc-
ci bydz rośka-
kając w Panu
iż bez trudn-
bardziej wo-
to wszystkie
nie zachow-
twojemu Du-
rego używaj

ROZ
Najswiętszy
Spełniony
trzy, n-
dnakiej
go dobie
życia sw-
świętszego

ZEFA Oblubienca, mogła rak
swoich pracą wspomagać.

dopełnić, przeto chcę, abyś wszystkie two-
ie uczynki pod ten naybárdziej sznur u-
kładała, y to głęboko w sercu twoim przez
uwagę chowała: że ilekolwiek razy, lub
wnętrznie, lub powierzchownie przydzie-
czynić, niżeli to do skutku przywiedziesz,
sama zważ z sobą pierwej, ieżli to, co mo-
wić, albo czynić zamyslasz, my też, to
jest, Przenayświętzy Syn moy, albo ja u-
czynilibyśmy, a potom, z iak dobrą in-
tencją to ku chwale Naywyższego BOGA,
y zbawieniu bliźniego kierowalibyśmy, y
stosowali. Jeżeli tedy postrzeżesz, żeśmy
to czynili, albo dla podobney przyczyny
moglibyśmy byli uczynić, więc y ty na
ten czas naśladowujący nas, bezpiecznie to
czynić możesz. Ale zaś gdy zrozumiesz,
iż inaczej u nas się stało, musisz się za-
trzymać, y bynajmniej się tego nie wa-
żyć. A tć ja do zachowania uwagę od
Pana y Nauczyciela mego sobie wielce za-
leconą miałam, y to nie z potrzeby, iako-
żem żadnego w dobrym sprzeciwienia nie-
ponosiła, iakie ty ponosisz, ale osobliwie
z chęci iak naydoskonalszego naśladowania,
a w tym prawie naśladowaniu, swoiey BOG
Wielony udziela obficie ludziom święto-
bliwości, ponieważ tak zaraz do tego, co
jest naydoskonalszego, y BOGU nayprzy-
jemniejszego prowadzi y sposobu. Procz
tego miewy to odemnie napomnienie, abyś
od tego dnia, nic takiego nie czyniła ni-
gdy, nic nie mówiła, ani myślała, pokibys
pierwej, niż się na co odważyła, pozwo-
lenia odemnie nie uprosiła, y owszem ze-
mną, iako Matką y Mistrzynią twoją, o
tym się nie naradziła. Gdy tedy spytana,
natychmiast ci zaraz odpowiem; podzię-
kuy BOGU za ten fawor. Jeżeli zaś od-
powiedź odłożę, ty jednak wiernie trwać
będziesz, więc cię upewniam, y bezpieczną
ci bydz rozkazuję, świętobliwie ci przyrze-
kając w Panu; że tak będziesz oświeconą,
iż bez trudności zrozumieć możesz, co się
bárdziej woli Boskiey podoba. Jednakże
to wszystko z dokładem chyba, y zupeł-
nie zachowanym posłuszeństwem Oycu
twojemu Duchownemu masz czynić, kto-
rego używania nigdy nie przepominay.

ROZDZIAŁ XIII.

Nayświętsza Bogarodzica Panna
spełniwszy już trzydzieści lat
trzy, wieku swego, w teyże ie-
dnakiey Ciąta swego Pánińskiego
dobie zstać, y tak porządek
życia swego wiedzie, aby Nay-
świętszego Syna swego, y S. IO.

855. **N**Aychwalebniejsza Krolowa Nie-
ba, y Pani Nasza, przez ten czas,
ktory od dwunastego roku Dzieciąta Bo-
skiego, aż dotąd przebiegł, tymiż się sprá-
wami, y ćwiczeniem zabawiła, ktore po
tey, bárdziej tylko dotknięte, niż dostá-
tecznie są wyrażone. Zátym też Zbawi-
ciel nasz ośmnaście lat młodości swoiey
doszedł. Ráchuiąc tedy od Poczęcia y Na-
rodzenia, iey według liczby wzwyż położo-
ney, náder szczęśliwa Mátka, iuż pod ten
czas doskonałego wieku y młodości swoiey
lat trzydzieści y trzy spełniła. Doskona-
łym wiekiem ten czas nazwałem, ktory,
zważywszy części, na ktore się dzieli wiek
ludzki, czy to na sześćioro, czy też na
siedmioro go rozbierając, we trzydziestym
trzecim roku, zupełney doskonałości przy-
rodzoney, y kresu zażywności dochodzi, tu
koniec niektorzy kładą młodości, inni zaś
dopiero początek bydz rozumieją. Atoli
iakiżkolwiek tam podział niechay będzie
wieku, trzydzieści jednak y trzy lata do-
skonalsości naturalney cel zakładają, ktore-
go gdy doydzie, bárdzo mało się zastá-
nowi, wnet bowiem zaczyna na doł, ustę-
pować wrodzoney skazytelności, która za-
iste nigdy wiedzieć nie stoi mierze. Job 14.
v. 2. A tak wiek ludzki kres ten poło-
wicy swoiey przebiegłszy, y do schyłku się
nákłoniwszy, nie tylko iuż ciało w zwyż
nie rośnie, ale też chociaż go w miąższość
y w okazłość nieiako przybywa, to jednak
nie jest doskonałością, lecz wadą natury.
Dla tego samże CHRYSTUS Pan, dopę-
dziwszy lat trzydziestu trzech, śmierć pod-
iął: gorąca bowiem miłość iego tak dłu-
go chciała czekać, ażby Nayświętze Ciá-
ło naturalney doskonałości wierzechu, y
żywości, y wszelakiey proporcji doszło,
żeby iego Ubostwione Człowieczeństwo,
we wszystkie natury y łaski dary opátroz-
ne, za nas było ofiarowane, nie żeby dla
przymnożenia iakiego łaski, ale żeby ná-
turą do zupełney łaski, w swoiey się dosko-
nałości stosowała, y ani tey, ani owey, ni-
czego nie dostawało, coby się za czeka-
łość y ofiarować mogło. Dla tego też
powiadała, że nasi pierwsi Rodzice Adam
y Ewa w tym doskonałym wieku lat trzy-
dziestu y trzech są stworzeni. Luboć to
pewna, że w támtym pierwzym, także y
drugim świata wieku, gdy życie ielczce
przydłuższe bywało, do każdego wieku,
czy go na sześćioro, czy na siedmioro
dzieląc, daleko więcej lat należało, niż te-
mi czasy, kiedy po Dawidzie stárość do lat
siedmiudziesiąt zamierzona.

856. Więc tedy Nayaśniewyża Niebá Monárchini MARYA trzydzieści trzy lat wieku swego spełniła, y wtedy Pánien-
skie iey Ciało przyrodzoney zupełności do-
szło, z tak przyzwoitą y dorodną ze
wszech miar skłádnoscią, że nie tylko u lu-
dzi, ale y u samych Aniołów w podziwie-
niu była. Dorosła wzwyż, y po stronach,
w około zewsząd stosującemi się wzajemnie
do siebie członkami z doskonałym kształ-
tem, y tak naywyższego stopnia doskona-
łością, zupełnością, wzrostem naturalnym
doszła, we wszystkim ludzkiej postaci Sy-
nà swego Nayswiętszego bárdzo podobna,
iákby rownego z nią wieku dopędził: Nà
twarzy y cerze byli iednacy, z tą tylko
samą szczególną różnicą; że CHRYSTUS
Pan ze wszech miar doskonałego pokazy-
wał nà sobie Męża, a Mátka iego w swej
skłádnosci iák naydoskonalszą płeć białe-
główką. A lubo w innych ludziach zwy-
czajnie wiek wtedy zaczyna się nachylać,
y z wolną po trosze od przyrodzoney do-
skonałey pory ustępować, ponieważ *humidum radicale*, to jest gruntowney wilgoci, y
przyrodzonego ciepła nie znacznie ubywa,
a ztąd niepomiárkowane humory powstają,
albo nàzbyt gorę biorąc iedne, a drugie u-
stając całę, albo nieustannie między sobą
walczyć, grubsze zaś, y które więcej mają
w sobie ziemi częstokroć przemagają, zkad
odmiány, álteracye, siwizną włosów, po-
marzczone czoło, krew oziębła, siły u-
stają, y cały prawie człowiek do stárości
y skazytelności odmienney náskłoniony, ie-
żeli iákim przemysłem wdzierającą się stá-
rości nie odwróci. Ale w dorodney Nays-
świętzey Bogarodziicy Pánnie, inaczey się
stało, albowiem cudowne iey ułożenie, y
nienaruszona ciála rzezwość bynajmniey
nie skazona, trwała w teyże iednakiey zu-
pełności, doskonałości, y porze, którą w
trzydziestym trzecim roku, wieku swego
mieć poczęła, nic się w niey nie nádwerę-
żyło, nic się nie zmieniło, ale się zupełnie
wszystko zawsze zachowało. Przeto, gdy
iuz potym do lat sześciudzięsiat przyszła,
(iáko się nà swym miejscu powie) teyże
była żywości, w ktorey się trzydziestego
trzeciego roku urodzenia swego znáydo-
wała, też siły Pánienckiego Ciála były, toż
ustánowienie zdrowia.

867. To zaś ofobliwe dobrodziey-
stwo y przywilej natury, pozwolony od
Naywyższego BOGA zrozumiałwszy, ná-
tychmiał zań oddać dzięki. Zrozumiała
zaś przytym dla tego sobie ten nádany
fawor, aby Człowieczeństwà Nayswiętszego
Synà swego, ustawnie nà sobie nosić po-
dobieństwo, a zwłaszcza w tym także ná-
turalney doskonałości zrownaniu, lubo zaś
w przeciągu życia była różnicą, gdy

CHRYSTUS w pomienionym wieku śmierć
podał. Błogosławiona zaś Pánna dłużej
życie prowadziła, y tak w czasie niby się
roznili, w posturze zaś y rzezwey konsty-
tucyi zdrowia rownymi sobie byli. Świę-
ty Pátryarcha J O Z E F, lubo jeszcze nie
tak dalece był podeszłego wieku, átołi gdy
się trzydziesty czwarty rok Nayswiętzey
Mátce y Pánnie zaczynał, iuz był nà si-
łach ciála nie máło zwatłony, albowiem,
stárzenia, troski, w obce kráie podjęte dro-
gi, przytym nieustanne prace dla poży-
wienia y pielęgnowania Mátki Boskiey y
Synà iey podeymowanie, bárdziej mu niż
wiek z láty doięły. A do tego, samże
Pan, który go w ćwiczeniu cierpliwości
umyslił wytáwić, do ponoszenia nieiákich
chorob ył boleści mieyscá pozwolił, (o
czym w następującym rozdziale więcej się
powie) zkad mu iuz do prace nieiáko by-
ła zágrodzona droga. Co gdy postrzegła
Nayrośtropnieysza iego Oblubienica MA-
RYA, która go zawsze wielce poważała,
kochala, y usilnie dogadzała (iáko żadna
z Mafzonek w całym świecie Mężowi swe-
mu sprzyiać y dogadzać nie może) łágo-
dnie do niego rzekła: Oblubienice moy y
Panie kochany, dla známenitey twoiey ku mnie
wierności, pracy, stárzenia y czułości, wielem-
ci wprowadzić powinna, ponieważ w poście czótá
twoiego mnie Stáżebnicy twoiey, y Nayswiętse-
mu Synowi memu B O G U pomagawemu, poży-
wienie dawales, y tak ponosiac ciężar ten nà
sobie, większą część iák życia, tak zdrowia
swego trójtes, abyś tak życie moje wspierał y
wspomagał. Odbierzesz za to uczynność z ręki
Boskiey zapłatę, któraś sobie zasłużył. Ja zaś
ciebie proszę moy drogi Opiekunie, abyś sobie
spoczał po tych pracach, których dla słabości tít
twoich znosić nie możesz. Ja temż powinna
wdzięczności y usług za przłożeniem stá-
nia własnego, póki ci B O G życia pozwoli, wspo-
magać bede.

858. Słyszac te słowa nayukochán-
zey Oblubienicy twoiey Opiekun Fámilij
Niebieskiey, rzewliwemi się zalał łzami,
przez co zádzięczenia y niezmierney po-
ciechy dał świadectwo: luboć poniekąd ie-
szcze się przez nieiáki czas zbraniał, pro-
sząc, aby mógł zawsze bez przesłanku pra-
cy swoiey pilnować, átołi náostátek zdał
się nà prośbę usilną Oblubienicy swoiey,
Páni światá, y nà to przyzwolił. Odtąd
tedy iuz nà potym ręczney roboty, kto-
rą się wszystko troje żywiło poprzestał,
naczynia rzemieślnicze obrociły się nà iál-
mużnę, aby w támtym domu nic prózne-
go, ani zbytniego nie było. Święty Pá-
tryarcha w ten sposób od prac rzemieślni-
czych y stárzenia się uwolniwszy, wszystek
się całę nà rozmyślanie tájemnic Świętych
udał, rozbierając to, co w myśli swoiey
miał

miał ułożone
Świętych usi-
ten Mąż Sw-
błogosławion-
Wieloney M-
obcując, ży-
sobie nà tak
postąpił, że
bienicy, al-
albo żaden
z potym s-
świętzy tak
iá chorego
nieustanna-
wali, ze w-
go żadna n-
nie pokory-
dobrodziey-
cá swego p-
wątlenia,
nie przez c-
zależ obo-
859.

Iego światá
Synà y Nays-
przysła, pra-
bawiając, a
mey Przedwi-
na była: ál-
iákich cnot
y Coskom A-
y zawiady-
złoba y m-
zi. przykła-
rąże przypa-
dła ródni-
lá na ubog-
swoich z-
Mędrec Pán-
go, a nie tył-
FA, ale y Sy-
ká, Mistrza u-
ubogich, a n-
Zaczęła, ted-
się pracą y
y wełnę s-
y tak w po-
Sálomon w-
białygłowie-
samey rzecz-
Pisma Sa-
wyłożony.
powtarzać,
tám przywi-
ceby się zel-
nà ofobliw-
wne y mater-
860.
nà szodkach-
cie Nayswię-
ślawionego J-
nie jánym t-

miał ułożono, tudzież w ćwiczeniu cnot Świętych usilne mając staranie. A iako ten Mąż Święty był takiey szczęśliwości błogosławionej, że mógł ustawnie w oczach Wcieloney Mądrości Boskiej y Mátki Jego obcując, życie prowadzić, tak też sam w sobie na tak wysoki stopień świątobliwości postąpił, że po swoiey Najsświętszey Oblubienicy, albo on sam tylko nad innych, albo żaden nad niego nie celował. Gdy zaś potym samą Niebą Monarchini, y Najsświętszy także Syn iey przytemnością swoją ehorego nad inne ludźie szczęśliwzego, nieustanną przysługą cieszyli, y łecią dodawali, że wśzech miar go szanując; dla tego żadna mowa nie wystarczy na wyrażenie pokory, uniżoności, y miłości, iaką to dobrodzieystwo Mąż Boski w prostocie serca swego przyjmował wdzięcznością, bez wątpienia, Duchom Niebieskim, podziwianie przez to sprawił y poćiechę, BOGU zaś obojliwe upodobanie.

859. Już tedy Najswiętsza Pani całego świata, wyżywienie swego Boskiego Syna y Naczystszego Oblubienca na siebie przyjęła, pracą rąk własnych odtąd się zabawiając, a tymci sposobem rzecz od samey Przedwieczney Mądrości rozporządzona była: aby tak zupełne zebranie wszelkich cnot y zasług wypełniła, Synom y y Córkom Adama y Ewy na przyszły wzor y zawitdzenie. Albowiem w tej mejney, ozdoba y mocą przyodżanej, białogłowie. Procz. przykład nam dany, która zaiste w tym razie przypasła mocą biodry swoje, y zwinęła ramie swoje, aby kupiła rola, y z pożytku rak swoich zaszczerpiła winnice. Ufa w niej (iako Mędrzec Pański obwieszcza) serce Meżę swego, a nie tylko serce Meżę, to jest JOZEF, ale y Syna swego, BOGA oraz y Człoką, Mistrza uboństwa, y ubożego wszystkich ubogich, a nie zawiedli się na twej nadziei. Zaczęła tedy naywyższa Krolowa, więcej się pracą y robotą bawić, niei praść, len y węgnę snować, krośienką tkącze układając, y tak w podobny sposób wszystko to, co Salomon w Przysłowich Rozdz. 31. o mężney białogłowie na pochwałę powiedział, w samey rzeczy wypełniła. A że ten tekst Pisma S. na końcu pierwszej części jest wyłożony, dla tego nie zda się go znowu powtarzać, lubo wiele rzeczy, które się tam przywiodły, na to tu miejsce wielceby się zeliły. Ta albowiem mężna Panna obojliwym sposobem w te powierchowne y materjalne sprawy się włożyła.

860. Wszakże nie zehodziło Panu na frzodkach, przez które mogłoby być życie Najswiętszey Mátki swoiey, y błogosławionego JOZEEA opatrować, ponieważ nie samym tylko chlebem żyje y karmi się czło-

wiek, iako sam powiedział, *Matth. 4. v. 4.* Mogł także cudownie na każdy dzień sporządzić pożywienie: Ale gdyby ta droga szły rzeczy, nie miałby świat przykładu z Najswiętszey Bogarodzicy Panny, y wśzech rzeczy Krolowy, na obeyscie Domu swego, pracującey. Y sameyże Najswiętszey Dziewicy ubyfoby nagrody, gdyby tej nie przybyło zasługi. Dla czego Nauczyciel zbawienia naszego, według dziwney swoiey opatrności, tak to wszystko ku chwale swoiey Mátki, y ku nauce naszej, rozporządził. Trudno zaś dostatecznie słowy wyrazić, z iaką pilnością y staraniem w każdej się rzeczy sprawiła. Wiele zaiste pracowała, gdy zaś więc na obojność ulubioną, y zchronienie się udala; powinnowata iey, ową szczęśliwą białogłową, (o ktorey się na innym miejscu wspomnieliśmy) przy niej była, osnowę od Mátki Boskiej zakończoną odkładając, a na to miejsce co innego, według potrzeby przynosząc: do ktorey, kiedy mówiła co miała czynić, albo przynieść, nigdy rozkazu, ale samey prosby zażywała, pokornie iey prosząc, y owszem pierwey jeszcze iey woli się dowiadując, aby zaś o iey zdaniu się dowiedziała, rzekła wprzód, czy wola, albo ieżli się podobać będzie to, lub owo, czy nie. Naysłodszy Syn Paniński, y samą Naczystszą Panną potraw mięsnych nie iadali, ale rybami, owocami, leguminami się żywili, y to z dziwnym pomiarkowaniem, y skromnością: Świętemu zaś JOZEFOWI mięsne pokarmy gotowano, y chociażci wiedzcie niedostatek y uboństwo znać było, przecież Panna Najswiętsza, przezorem swoim, miłą y uprzejmą chęcią, z nieporównanym wdziękiem, czego niedostawało, wetowała, potrawy z usilnym staraniem y dozorem smaczno gotując. Nie wiele bardzo czasu na spaniu trawiła, czuła y pilna pracownica, częstokroć znaczną część nocy gwoli robotcie przetrzymując, za Boską niby to wola raczej, niż przedtem, gdy byli w Egipcie, iako się na swym miejscu powiedziało. Trafiło się zaś czasem, że praca y robotą Panińska nie mogła się tak długo ciągnąć, aby to, co było potrzebą pilniey, mogło się być sprawić: gdyż S. JOZEF bardziey pomocy potrzebował, ani pierwsza y żywność y odzież, dla niego, po ten czas się zdali, y wtedy CHRYSOSTUS swoją wszechmocną ręką dodawał ratunku y sposobu, albo rzeczy, które się w domu znajdowały, cudem przysporzywszy, albo przez Anjołów, tego, czego właśnie było potrzeba przysposobić rozkazawszy. Ale bardziey jeszcze w Mátce swoiey Najswiętszey cudownieyszym się pokazał, pracą iey przypieczniając, że w krotkim dosyć czasie, mo-

gła siła sprawić, gdy w rękach iey świętych, roboty przybywało.

Nauka od Bogarodzicy Panny dana.

861. **C**Orko moiá! z tego, coś teraz o pracy moiey napisała, głęboka ci zostaje dla sprawowania Urzędu twego, á mego naśladowania nauka. Aby zaś w tobie nigdy nie wyginęła, w następujące dowody zebrana ci podaję. Chcę tedy, ábyś w trojakim cnot usiłowaniu, rowieńczyką y naśladowniczą się moją stała. Wielz bowiem, że w tym coś teraz napisała, roztropnością, miłością, y słuszością wielcem celowała, o które cnoty ludzie prawie mało co się starają. Rostropność, niech ci na to służy, ábyś potrzeby bliźniego twego uprzedzić się starała, y szukała takiego sposobu, przez którybyś według okoliczności stanu należycie mu dopomóc mogła. Miłość na tym będzie, ábyś się pilnie we wszystkim sprawiła, y z uprzejmością ratunek czyniła. Słuszość zaś każe mieć to za rzecz pewną, iż iakobyś ty samą przyzwolicie od innych tego żądać mogła, także y ten, który cierpi niedostatek, samą rzeczą właśnie tego żada. A przeto, *bedziesz okiem niewidomemu. Jobi 20. v. 15.* Jeżeli kto słuch stracił, przez znaki trzebać go nauczać, kto ręk nie ma, kotremiby pracując, mógł się żywić, ty go załóż swemi, y za niego pracuj. Luboć zaś ta nauka według stanu twego, w duchu naysobliwiey ma być od ciebie wypełniona; jednakże y w doczesnych potrzebach, chcę żebyś ją sobie miała pilnie zaleconą, we wszystkim mnie wiernie naśladować, ponieważ oto y ja potrzebom Oblubienicą mego z wielkim staraniem zabiegałam, y na iego usługę y wyżywienie, cokolwiek tylko być mogło ze mnie, wszystkim łożyła, rozumiejąc, że do tego była obowiązana, kotremu rozumieniu, żadość przez gorącą miłość uczyniłam, pracą rąk swoich dochowując go poki żył w chorobie. Choćażci Pan BOG mi go przydał, áby mię on żywnością opatrwał, iakoż mi to zawsze wiernie świadczył, poki mu siła stawała, ále iak na siłach osłabiał, na mnie się ta powinność wzajemna zwała, mnie bowiem dał BOG siły, których, gdybym należycie y wiernie nie zażyła, bez wątpienia o zaniechanie powinności moiey byłabym słusnie obwiniona.

862. Do tego mego przykładu, nie biorą się szczerym umysłem Synowie Kościoła, y tak dalece niebożna iakaś między nimi wszczęła się przewrotność, dla ktorey sprawiedliwy Sędzia bywa do zem-

Misłycznego Miasta Bożego;

sty niezmiernie poruszony. Gdy bowiem każdy człowiek do pracy się narodził. *Jobi 5. v. 7.* á nie tylko to po grzechu popełnionym, za który mu praca na karę naznaczona, ále też zaraz od stworzenia samego pierwszego człowieka, átoli nie jednak do wszystkich praca przeszła, ále możniejsi, y bogatsi, á zwłaszcza, którzy Szlachetnymi y Panami się szczył, od pospolitego prawa chcą być wyjęci, wziętek ciężar pracy, na podle pospolstwo y lud zwaliwszy: á ci potem swoim, nadość y dumną majątnych wyniosłość wychowywać mulzą, słaby y niedołęga na miełce zdolnego y silnego bywa postawiony. A tak wiele waży u wielu hárduch ta przewrotność, że sobie roszczą, y za tego całę mniemania, iakoby im to z powinności prawie należało, á tym rozumieniem napulzeni, po głowach ubogim chodzą, wszelakim sposobem znieważając, lekce ważą, gárdzą, podbijają, niewolą, uwiedzeni tą potuchą, że lud pospolity dla nich tylko żyje, á oni dla rozkoszy, dla próżnowania, dla próżności świata, áby dobr swoich zażywali. A chociaż im bardo szczipią za prace stanowią zapłatę, átoli y w teyże samey ich nawet ukrzywdzają y oszukują. W tey tedy okoliczności o uciemiężeniu ubogich, y oszukaniu w zapłacie robotników, y innych także, które strony tego wiadome są rzeczy, mogłabyś wypisać ciężkie złości, przeciwko porządkowi y woli Naywyższego popełnione, ále dołyc wiedzieć, że iako oni wszelką słuszość y rozsadek na przewrót biorą, y w pracy byt z ludźmi nie chcą, *Psalmi: 27.* tak też porządek miłosierdzia z nimi na przewrót poydzie, które więc drobnym y wzgardzonym będzie pozwolone, pyszni zaś, y możni, w gnuśnym próżnowaniu rozleżeni, z szatanami, którym się równali, *cieśkie meki cierpieć będą. Sapi 6. v. 7.*

863. Ty zaś kochánko moiá, bacz pilnie, ábyś zdrady doćkiła według przykładu mego: niech praca przed tobą nieustannie będzie. *Odstap iak najdalej od Synow Belsalowych, którzy się za podobaniem próżności udają, áby daremnie pracowali. 2. Paralip: 13. v. 7. Psalmi 4. v. 3. Psalmi 126. v. 1.* Nie zday się byt u siebie Przełożoną, álbó Stárzą, ále raczy służebnicą podległych tobie, y między wszystkimi mniey ważącą, y iak naysposobniejszą wszystkich bez braku staranną sługą. Staway przy nich, á gdy tego będzie potrzebą, pracuj na ich wyżywienie. A do tego powodem ci niech będzie, nie tylko uwaga, że to do ciebie właśnie, iako Przełożoney należy; ále też, że każda z Zakonnice twoich Siostrá twoiá, Niebieskiego Oycá twoiego jest Coraką, y że to jest dzieło tego Pana, korego

tego ty jeste
koś ty z lzc
ła nad wzyt
cować, ieste
na, álbowi
w zasługach
y od nich p
to, żadam y
ktoremu sam
żenia iego
go nie wkła
na twoie go
stkich prac
żebnicą by
szą, na co
czenie. Po
wystarczy
bać się be
podległemi
chowac, á
porządku n
piła, áni t
mniey się o
obciążała;
ranie twoje
żyć szukała
y nieco hár
kim utęsknien
tnia ostrości
włzem powa
ogromności
nolzone, má
cone áby si
świętego po
gdy dokazeł
brodziejstwo
powinności
czną zostalas
malz, áby si
rozumnie po
pewne dostap
w ośobach, á
bliwość. Po
tkiem, á co
chowując w
szność, obor
żenia gnuśn
żesz tego sz
pracy okrzę
trudniejszyeg
stapi w tobie
stwo, do ro
ma sprawić
kazy, áby
ze pracy,
wała, mo
biegła,
po

ROZDZIAŁ XIV.

*Święty IOZEF ostatnich lat życia
swego wiele ponosi chorob, y bo-
leści, ktoremu w nich usługuie
Niebieska Krolowa jego Oblubie-
nicą.*

864. **P**ospolita w nas wszystkich, którzy do Wiary S. oświecenia, y wyznania, a nawet y do szkoly naśladowania CHRYSTUSA Pana, naywyższego Dobrá naszego powołani jesteśmy, niewiadomośc jest, że go uznaiemy w prawdzie, iako Zbawcę naszego od grzechow, atoli nie oraz, iako Nauczyciela w ponoszeniu przeciwności. Wszyscyy tobie życzymy odebrać ludzkiego zbawienia, y naprawy pożytek, chcemy, aby się nam wszystkim ślaski, y chwaly wrotá utworzyły, drogą zaś krzyżową iść zániedbujemy, którą drogą on wszedł do chwały swojej, tąż nam roskazuje dążyć, y postępować do naszej. Atoli my katolicy tego zániedbujemy, lubo przecię szalonego błędu heretyckiego nie przypuszczamy. Wierzimy bowiem y wyznaiemy, że bez uczynkow y pracy, zapłata, y koroná nie bywa; przyznaiemy byđż szkaradne bluźnierstwo, jeżeli zasługi Chrystusowe chcemy aby nam ná to służyły, żebyśmy wyuzdani ná wszelkie zbrodnie, niczego się nie obawiając, lecieli. Przecię jednak nie bacząc ná tę w pełnieniu dobrych uczynkow do zbawienia potrzebną koniecznie prawdę, która się wielce z wiarą stośnie, niektorzy z prawowiernych chociaż Kościoła Synow, tym, którzy w ciemności błędow chodzą, podobnymi się prawie stają. Tak bowiem chronią się zasługujących, y zadosyć czyniących kárnych uczynkow; iakby zapewne wiedzieli, że bez nich do CHRYSTUSA, y chwały Jego gotowe przyście mieć mogą.

865. Wyrzućmy od siebie przez tę dobrym uczynkom tak dalece przeciwną obłudę, a kiedyżkolwiek zrozumiey, że nie tylko tamemu CHRYSTUSOWI Panu, ale też y nam cierpieć náznaczono. A ponieważ on śmierć, y tak wiele nędzy, iako Zbawca świata pomógł, zátym był też oraz Nauczycielem, który nas nauczył, y zachęcił, do niesienia Krzyża swego, y zdawną go swym przyjaciółom użyczył, a to niby dla tej przyczyny; że, im kto był bliższym y ścisleyszym, tym mu większą część cierpienia y sposób náznaczył. Y zaprawdę nikt nie wszedł do Niebá, ażby wprzód swemi uczynkami ná nie zarobił, (jeżli tylko ogośtem mówiąc może kto ná nie dostatecznie zarobić). Y tak zacząwszy

nawet

rego ty jesteś Oblubienicą. Przytym, iakoś ty z szcudrobliwey ręki Pana odebrała nád wszystkie inne, tak też więcej pracować, jesteś obowiązana, niżeli która inna, albowiem pewnie bádzo máło malz w zasługách. Słabe, y chore wlpomagay, y od nich prace, przenies ná siebie. Ná to, żądam y tego, abyś nie tylko ciężaru, ktoremu samá zrownasz, a jeszcze do znoszenia jego obowiązana będziesz, ná inne go nie wkładając, lecz ile będziesz mogła, ná twoie go raczej ramięná innych wszystkich pracą przeymuy, iakobys ich służebnicą była, y z między nich naymnieyszą, ná co chce, abyś miała wzgląd, y baczenie. Ponieważ zaś samá wszystkim wystarczyć nie możesz, pracą jednak trzebać się będzie koniecznie z innymi tobie podległemi podzielić, toć będzie trzeba zachować, abyś w podobnym razie według porządku nieiako, y zároveň sobie postąpiła, ani tych, które dla swej pokory mniej się opierają, a są słabe, zbyt nie obciążała: ale raczej chcę ku temu staranie twoie byđż obrocone, abyś takie uniżyć szukała, które są wyniosłego geniuszu, y nieco hárde, a nawet od prace z nieiakiem utęsknieniem stronią: atoli y tych zbytnią ostrością drażnić nie potrzebá, y owszem poważną łagodnością, y pokorną ogromnością, które są oziębłe, y nieunoszone, mają byđż prowadzone, y zachęcone aby się dobrowolnie same pod iármio świętego posłuszeństwa poddały. Czego gdy dokażesz, imći poniekąd wielkie dobrodziejstwo wyswiadczyłaś, twoiey zaś powinności zadosyć uczyniwszy, bezpiecznie zostając ná luminieniu. Starać się zaś malz, aby się domyslały, iż sobie z nimi rozumnie postępuiesz. Czego, ażebyś zapewne dostąpiła, strzeż się całę przebierać w osobách, ani miey względu ná iaką osobliwość. Podziel się tedy pracą ze wszystkiemi, a co ktorey będzie potrzebá, zachowując wszędzie pomiarkowanie y służność, obowiąz ie, y nápadź do obmierzenia gnuśności y próżnowania, a dokażesz tego szczęśliwie, jeżeli cię pierwszą w pracy okrzętną obaczá, y do tego, co jest trudniejszyego, spiesznieyszą. Ztąd zaś nástąpi w tobie pokorne nieiakić bezpieczeństwo, do roskázowania innym: ale co samá sprawić możesz, komu innemu nie nákazuy, aby tym sposobem pożytek także pracy, y nagrodá za tobą następowała, moia w tym naśladowniczkobiegła, a ná rady moje y ná-pominania powolna.



nawet od samey Najswiętszej Matki Boskiej idąc do Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Pánienek, wszyscy do jednego, przez wiele przeciwności tam się dostali. A im kto z większą ochotą na ponoszenie tych ciężkości się odważył, ten wyżej do zapłaty, y nagrody korony dostąpił. Y lubo samże CHRYSTUS Pan żywym y cudownym był cierpliwości przykładem, y kształtem do tej jednak przychodzimy śmiałości, płochości, y nieuwagi, że mowiemy, cierpieć on wprawdzie jako człowiek, oraz jednak był prawdziwym y Włzechmogącym BOGIEM. Zkąd bierze materią ułomność ludzka dla siebie podziwienia, nie naśladowania. Tej zaś wymowce zachodzi, y zagradza drogę Boski Majestat, stawiając przykład Panny y Matki swej niewinnej, a naydosłowniej Krolowy nązey. Ktemu także przypada przykład nayczystszej Oblubienicy Panny Błogosławionej: y tak wielu innych Mężów, y białychgłów, którzy ułomnymi byli, y słabymi, tak jako y my, ale zaś daleko bardziej od grzechów niż my oddalenia. Ci bowiem naśladowali go, y w drodze krzyżowej za nim odważnie postępowali. Jakoż zaprawdę nie dla tego Pan nasz uciepiał, aby był ku naszemu podziwienia, ale raczej, aby nam cierpliwości przedziwny przykład zostawił, którego byśmy naśladowali. Y zaiste, że był BOGIEM prawdziwym, nie było to na przeszkodzie, aby nie cierpieć, y nie czuł dolegliwości: y owszem, tym były silniejszy y dotkliwze jego razy, im bardziej był niewinny.

866. Ta tedy Krolewska droga Najswiętszej Matki swojej, Oblubienicy także iey wyniosł, którego nad inne Syny ludzkie wielce ukochał, przeto, aby mu zasługi y korony przyczynił, niżej się stan zasługi zakończył, w ostatnich latach życia jego, gorące iakieś choroby, y nieczosne głowy bolenie, tudzież z parciem w bokach, albo ciśnieniem pleury kolkami na niego dopuścił, przez co zle się bardzo mając, na siłach niezmiernie upadł: A procz tych słabości, inną także czuł słodką wprawdzie mękę, ale bardzo boleśną, którą go moc palającej miłości uślawnie trapiła: albowiem taka w nim miłości znaydowała się potęgą, że częstokroć zachwycenia, y niejaki odchodzenia od siebie, za tak gwałtowną siłą cierpieć; żeby prawie duch jego czysty rozstał się z ciałem, gdyby Pan tego osłabienia Sprawcą nie przybył, zemdlonemu sił dodając, aby w takiej boleści ciele nie skonał. A tak słodką tą gwałtownością, pozwoił go Pan do swego czasu ucinąć, ale zaś dla przyrodzonej wynilczoności ciała słabości, to cierpliwości y mi-

łości ćwiczenie, nieporównana Mężowi S. ziednało zasługę, a to nie tylko dla samego bolu, którego przykrości doznawał, ale też y dla zacności przyczyny, a ta była miłość, z ktorej pochodziły.

867. Wszystkich tych skrytości JOZEFA Świętego wiadoma y świadkiem była przytomnym Najswiętsza Nieba Krolowa Páni nąza, a iego Oblubienica. Ta albowiem, iako się gdzie indziej wspomniało, wskroś widziała myśl iego, aby iey nie zchodziło na pociesze ztąd pochodzącej, że wiedziała, iak Świętego y BOGU przyiemnego Męża miała. Widziała tedy, y przeniknęła szczerą y czystą owę duszę, gorące iego afekty, wysokie a prawie Niebieskie iego myśli, cierpliwość, y gołębiczą w znoszeniu dolegliwości, y boleści fercą łagodność, do tego samychże boleści przykrość, y gwałtowność. Nadto widziała, iako ani dla tych, ani dla innych ciężkości nigdy nie farknął narzekając, albo stękać wzdychał, albo ulżenia pragnął, iakżkolwiek, by naywiększa była słabość, lub w ktorej zostawał, potrzebą: wszystko bowiem z nieporównanym uniżeniem y odwagą ponosił wielki Pátryarcha. Ale zaś Najswiętsza Oblubienica, iako pilnie upatrowała, y według zasług szacować umiała, tak też Świętego JOZEFA w uszanowaniu takowym mieć poczęła, że żadną uwagą tego pojąć dostatecznie nie można. Dla czego z niesłychaną ochotą na iego wygodę y pożywienie pracowała y rozweselenie: luboć dosyć miał wielką z tego samego pociechę, że mu rękami swymi Panną y Márką Boską potrawy gotowała, y do smaku służące podawała. A że to Naydosłowniej Pannie zdało się względem potrzeby Oblubienicy swego, iako też względem porównania známienitego, iakie ku niemu miała kochania; dla tego czasem zżyła władzy, którą na stworzone rzeczy obicła, rozkazując niekiedy, aby same potrawy Świętemu zchorzałemu zgotowane, osobliwego mu skutku, mocy, y smaku, dodawały; aby się ztąd Męża światobliwego, sprawiedliwego, y szczegulnie od Naywyższego BOGA wybranego życie konterwowało.

868. Y tak rozkazania naywyższej światy całego Páni, wlot każde stworzenie posłuchało. Gdy zaś potym S. JOZEF te potrawy za słodkim błogosławieństwem wlanym przyprawne, pożywał, y coś w nich osobliwego poczuwał, tak więc zwykł był mawiać do Niebieskiej Krolowy: *Pani moia, y kochana Oblubienico! a coż to wždy za przysmaki, y pokarm żywota! ktoręb pożywać czerstwym się czuie! niezmiernie mi smakuia, siły się krzepia, y sam umysł y duch nowa a niezwyčajna pociecha się rozwesela!*

Więc

Więc Niebieska
częstokroć ka
był zbyt cięż
przy nim up
wała, a do
wspierając go
nami. Aczko
lzedzy nieco
pic usłowa
tey pracow
nie mógł się
biec, o wsze
dzający, kt
kądże z olo
tować, iak
go z wielka
takci z tro
swego chore
cy Strażnic
mając bacz
przytym ro
przyjemnoś
laski mądr
gdy w ostat
choroba gor
Panna, iak w
była, nigdy
gdy się mia
Syna swego
CHRYSTUS
łpolne także
y pracą, ile
rym zadoły
gło. A tak
nego nie do
może kiedy
Taka zaiste
szczęśliwość
mu tylko sa
Oblubienice
Oblubienicy
869. I
rzeczonem
tym poboż
ale o inny
ktoremiby
gła. Nickie
nalegała, p
na iey osob
Oblubieniec
bowiem wsz
zasłużyła, y
trzymała, iak
dleyza, y ta
wyższym Ma
Márka y Miś
się nad inny
mieniła, a z
nic takiego
ła: przeto
dzianu utrapie
osiarowała. P

Wice Niebieska Monarchini przykleknawszy częstokroć karmiła go, a gdy kiedy zdjęty był zbyt ciężkim bolem, na kolana także przy nim upadła, obuwie mu zdejmowała, a do tego, osłabiającego wspomagała, wspierając go swemi podłożonemi rami-
nami. Aczkolwiek zaś pokorny Mąż, przy-
szedłszy nieco do siebie, dzwigać się y krze-
pić usiłował, y od świadezoney sobie
tey pracowitey usługi uchodzić pragnął,
nie mógł się jednak zbronić ani temu za-
biec, o wszystkich boleściach swoich wie-
dzący, która godziny, czasy, y okazy-
każde z osobną, w których trzeba było ra-
tować, iako rzetelnie przejrzała, tak też
go z wielką ustawicznoscia pilnowała. A
takci z troskliwym staraniem właśnie koło
swego chorego chodziła Niebieska w niemo-
cy Strażniczka, na wszystkie jego potrzeby
mając bacznosc, y pilne oko. Często go
przytym rozmową obojwię słodczy, y
przyjemności pełną, iako Mistrzyni wsze-
lakiey mądrości, y cnoty rozwieselała. A
gdy w ostatnich prawie latach życia jego,
choroba gorę brąc poczęła, Błogosławiona
Panna, iak w nocy, tak w dnie przy nim
była, nigdy od niego nie odstępując, tylko
gdy się miała koło usługi Najswiętszego
Syna swego zabawić, wszakże y sam Pan
CHRYSZTUS w opatrzaniu S. JOZEFA
spolne także z Matką swoją łożył staranie
y pracę, ile więc procz innych spraw, kto-
rym zadość czynić trzeba było, być mo-
gło. A tak żaden ieszcze chory tak pil-
nego nie doznał koło siebie starania, ani
może kiedy doznawać, y pielegnowania.
Taka zaś była Męża Bożego S. JOZEFA
szczęśliwość, y zasługi, zwłascz, gdy ie-
mu tylko samemu zdarzyło się mieć tę za-
Oblubienicę, która była DUCHA Świętego
Oblubienicą.

869. Nie dosyć jednak było na prze-
ręczonym spoloście usługi tak znamieni-
tym pobożności Błogosławionej Panny,
ale o innych ieszcze zamyslać poczęła,
ktoremiby go poratować y pocieszyć mo-
gła. Niekiedy bowiem u BOGA swego
należała, prosić z wielką miłością, aby
na iey osobę przeniósł te, kteremi był
Oblubieniec iey boleściami uciśniony. Al-
bowiem wszystkiego stworzenia nęde, że
zasłużyła, y ponosić godną była, o sobie
trzymała, iako między wszystkiemi nayo-
dleyszą, y tak się samę siebie przed nay-
wyższym Majestatem Boskim strofowała.
Matką y Mistrzyni światobliwości, więcej
się nad innych wszystkich ludzi powinna
mieniła, a za odebrane łaski przyzwocić
nic takiego nie odwdzięcającą wyznawa-
ła: przeto serce swe na wszelakiego ro-
dzaju utrapienia y boleści, gotowusienkie
ofirowała. Przytoczyła do tego na wsparcie

prośby swej JOZEFA Błogosławionego
światobliwość, czystosc, y umysłu niewin-
nosc, y iakie w iego szczerym sercu, we
wszystkim do Boskiego się stosującym, sam-
że Pan miał upodobanie, o niezliczone ie-
mu prosiła błogosławienstwo, tudzież po-
korne oddając dzięki, że takiey światobli-
wości Męża, takiey sprawiedliwości, y za-
sługi swych łask godnego, stworzyć raczył.
Przytym także na wysławienie za niego,
y wychwalenie Pańskie Świętych Aniołów
wzbudzała, a rozważając Boską chwałę y
mądrość, w tych sprawach dziwnie się po-
kazuja, nowemi pieniami Pana błogo-
sławiła. Albowiem z jednej nieiako stro-
ny, patrzała na kochanego Oblubienicę,
swego boleści y dolegliwości, z kąd za-
tem y strapieniem zdjęta była, z drugiej zaś
strony patrzała na iego znaczne zasługi,
y iak wiele Pan w iego znamienitey cier-
pliwości, iako w żywym zasług zrodle-
upodobał sobie, a z kąd Pana wszystkiemi
słami wielbiła. Y tak wszystkie te sprá-
wy dobrze sobie wiadome, Błogosławiona
Panna rozmaitemi cnot aktami, iako do
ktorey służyły stosowała, y to w stopniu
niejakim tak wysokim, że też y Aniołom
Niebieskim w osobliwym było to podziwie-
niu. A dopiero w większymby to miało
bydź ieszcze podziwieniu u ludzi śmiertel-
nych, nikczemnych, zapatrując się na ie-
dno szczerze przez się samo stworzenie, rzeczy
tak rozmaite z taką zupełnością doskona-
łości łączące, że też jedną z Matką tro-
skliwą y pracowitą, y z MARYĄ spokoj-
ną, w tajemnicę Boskie wlepioną, Aniołom
się w tey rzeczy y Niebieskim Duchom
rownająca, ktorzy przy nas zostają, nas
pilnują, a jednak bez uszczerbku widzenia
Boskiego. Y owszem Przenajświętsza MA-
RYA do BOGA przez uwagę przywiązana,
tychże nieiako ieszcze przewyższyła,
gdy do tego zmysłami ciała, ktorzy oni
nie mają, będąc powierzchownie zabawną,
y zostając ziemskiego Adama Córka, w du-
chu jednak była Niebieskiego: wyższą czę-
ścią duszy bawiąc się na wysokości, y mi-
łości Boskiej z towarzysztwem złączona, w
niższej zaś części, kochaniem koło Oblu-
bienicy swego Świętego zatrudniona.

870. Procz tego, trąsło się niekie-
dy, że dobrotliwa Krolowa nasza niezno-
snego bolu przykrość y ostrość w Świętym
Oblubieńcu swoim uznając, serdecznym po-
litowaniem wzruszona, pokornie supliko-
wała do Najswiętszego Syna swego o od-
puszczenie, aby przyczyny naturalne, y
boleśne przypadki swym rozkazaniem mogli
powściągnąć, żeby nie wywierały mocy
iwojey, y tak srodze Mężowi sprawiedli-
wemu nie dokuczały. Gdy tedy naltapi-
ło ulżenie, y na rozkaz wielkiej Niebá

Monarchini stworzone przyczyny stały się posłusznymi; Święty Oblubieniec miał nieco odpoczynek, y folgę, a to czasem przez dzień cały, czasem dłużey, aby znowu według postanowionego z woli Boskiej porządku, powziąłby iakoby ducha, iak na nowe stawał na placu cierpliwości. Innym zaś trefunkiem rozkazała Świętym Anjołom, iako ich Krolowa, rozkazała zaś nie nakazyć, ale prozwać, aby mu dodali poeichy, y pługiącego się z boleściami, y swoiemu dolegliwościom sercā dodawali. Jakkż tak uformność ciała ludzkiego koniecznie czasem ma bydz posilona. Przeto święci Anjołowie, gdy to zlecenie łobie wiedzieli; nader szczęśliwemu choremu w postaci ludzkiej z niezmiernym światłem, y ozdobą widzieć się dali, o BOGU, y niekończonych jego niedoskonałościach z nim rozmawiając, czasem też słodką głosu przemianę Niebieskie pienia wygrawali, himny o BOGU, y o chwale jego wypiewując. Zkąd gdy ciało dziwnie zmocnione, czytała zaś Dufzā Boską miłością całe była rozpalona. Naoftatek, aby światobliwość y radość umysłu, w Świętym Męzu więkzje pomnożenie miała; szczegulnym oznaymieniem to mu było objawiono: nie tylko iakiemi dobrodziejstwami y łaskami był obdarzony; ale też iakiej światobliwości była jego Naydosłowniejsza Oblubienicā y Panna, iaki mu świadczyła afekt, z iaką wnetrzną miłością, tak przyjemną łobie podejmowała usługę, iako także innymi celowała wyborami, y godnościami. A to wszystko, gdy się do S. JOZEFA stowowało, tak wysoce ofobliwego coś w nim sprawiło, y do tak gornego stopnia zasług jego wyniosło, iż zaśte, żaden ięzyk nie może tego wypowiedzieć, ani zmysł ludzki, zwłaszcza w tym śmiertelnym życiu zrozumieć, albo dostatecznie pojąć.

Nauka od Najświętszej Bogarodzicy Panny dana.

871. **C**Orko moja! między cnotliwymi sprawami Panu wielce przyjemnymi, a dultom ludzkim bardzo potrzebnymi, y pożytecznymi, jest usługa miłości chorym świadczone, albowiem przez to po wielkiej części, pełni się owe przyrodzone prawo, które nakazuje, aby każdy brata swemu to świadczył, czego by sobie od innych także życzył. *Matthi 25. v. 34.* Jakkż w Ewangelij daie się ta przyczyna iedną z owych, dla których sprawiedliwym wieczney szczęśliwości zapłata będzie przyśadzona, iako wzajemnie, kto tego prawa zaniedba, strowany będzie, że był przyczyną swego potępienia. Y oczywista tego przydana także racya: Gdy bowiem

wszyscy ludzie iednego Oycā Niebieskiego są Synami, dla tego słusznie tenże Niebieski Ociec za swoje, lub krzywdę, lub przysługę poczyta, nie inaczej, iako więc w podobnym razie między samemiż ludźmi bywać zwykło. Ty zaś procz związku braterskiego, którym w polpolicności wszyscy ludzie są złączeni; innemi obowiązkami ielzcze nād to iestēs ścisniona ku podległym sobie Mniskom, zwłaszcza gdy Mātka ich iestēs, one zaś **CHRYSTUSA** Naykochāńszego Synā y Pānā mego są Oblubienicami, rowney w tym z tobā kondycyi. Gdy zaś one daleko mnieysze od Pānā odebrały dobrodziejstwa, dla tego ty z wielumiar o nich w chorobach swoich masz mieć stāranie, pilnie im uslugując, (iako cię o tōż samo, że to należy do ciebie, gdzie indziej nāpomināła,) rozkazując, abyś to wymogła przez perswazyā u siebie, że iestēs chorych słuzebnicā, iakoby mnieyszą nād inne, a nād inne bārdziej obligowanā. Chcę zaś, abyś wdzięcznym całe umysłem rozkazu tego tłomoczek nā się przyięła, albowiem do godnego w Domu Bożym ztąd postąpiłz urzędu. Abyś zaś godnie znośiła to, co około usługi y stārania chorych samā wykonać możesz, bynajmniey nā inne tego nie zwalay: Co zaś iako Przłożona dla ianych spraw twego urzędu samā przez się nie możesz wypełnić, to innym przykaz, ogromnie nāpominając, że do nich tā z posłuszeństwā uslugā należy. Przydāć możesz, że procz polpolictey wszystkim chorym powinney miłości, ofobliwa ieszcze nād to znayduie się przyczyna, czemu Mniskom bārdzo porzacznie y okrzętnie w ich chorobach trzebā uslugować, aby znāć w swych ciężkościach y dolegliwościach będąc zasmuczone, nie obracały oczu nā świat Oczystego domu pamięciā zachęcone. Wierz mi, że tą fortkā nie mādło ztego do Zakonnych domow weszło. Albowiem natury ludzkiej geniusz tak iest pieszczony, że nātychmiast stāie się obciāżonym, iezli co przyzwoićie należy, będzie mu umkniono y ztąd się by nā ośtātnie rwie y udāie przepāści.

872. Co abyś tym łatwiey łamā rzeczā wypełniła, y naukę tę do skutku przywiodła; niech ci będzie pobudkā, oraz y wzorem miłość owā, którą ia Oblubienicowi memu JOZEFOWI, w jego chorobach świadczyła. Bārdzo to leniwa miłość, iako też y obyczayność, która czeka, aż kto potrzebny prosić będzie, czego mu niedostāie. Jam zaśte nā to nie czekała, ale w sporządzeniu potrzebom, głowā, umysłem, y rękā zabiegāłam, a tak nie tylko przez odprawionā usługę, ale też z okazania afektu, y pilnego bārdzo stārania niezmiernie

zmierzniem
go boleściami
Chwalām.
Majestat, d
mu dobro
łam się, aby
iakielzkolwie
stało, aby d
ale raczej, a
nā wzbudzo
y. spraw. sw
podobnych
Podobną ch
bornej cno
ile można
przedzić; r
afektem ku
sobie tak z
więkzje dob
cię nie mi
gdy obaczy
ktore albo
ich potrzeb
wiele duzo
nie: a trān
zarówno, iā
pod pokryw
że poprzecz
powinnowā
bezpieczniej
mym Boski
bo się do
wszystkich
kład z siebi
nu moim
moie ślady

ROZ

O szczęśli
tā 102
przyt
ramże
Nayś
Pāni

873. J
bl
boleściami
iego odwa
skiey, y cie
dziey wraz
zarówno y
osłabiāle si
elone ku ni
żając, gdzie
mowym Syn
racz ma by
v. 27. W N
cy wzajemn
też więkzje

zmierniem go cierpiał: albowiem nad jego boleściami i polnie także ubolewałam. Chwaliłam tudzież Naywyższy B O G A Majeſtat, dziękując za nadane ſłudze ſwemu dobrodzieiſtwa. Jeżeli czasem ſtarałam ſię, aby w ciężkościach ſwoich miał jakieſzkolwiek użenie, to ſię nie dla tego ſtało, aby do cierpienia nie miał okazy, ale raczej, aby tą pomocą ſobie poſtawioną wzbudzony; Stworcę wszelkiego dobra y ſpraw ſwiętych wyſławiał, ia zaś do podobnych cnot iemu pobudką byłam. Podobną chęcią do ſprawowania tak wyborney cnoty rękę przyłożyć należy, y ile można ſłabego y chorego potrzebę uprzedzić; napominaniem, y ubolewającym afektem krzepiony ma być chory, aby ſobie tak życzył, by być poſilonym, żeby mu więkſze dobro cierpliwości nie ginęło. Niech cię nie mięſza ową miłość, którą czuieſz, gdy obaczysz zchorzałe owe Siostry twoie, które albo bardziej kochaſz, albo częſciej ich potrzebuię, tym bowiem ſpółobem, wiele duſzom za prace ſwoie zapłaty ginie: a trafia ſię to częſto, tak na ſwiecie zarówno, iako y w Zakonie, ponieważ zał pod pokrywką ubolewania, wielu zwodzi że poprzecznie czynią, gdy przyjaćiel y powinnowatych, albo bliſkich ciężcy y niebeſpieczniej widzą choruiących, a tym ſamym Boſkim ſprawom nieiako uwłoczą, bo ſię do nich ſtołować nie chcą. We wszystkich tych okazyach, iam im przykład z ſiebie dając, ciebie zaś w naśladowaniu moim chcę mieć doſkonale, abyś w moje ſlady wſtąpiła.

ROZDZIAŁ XV.

O ſzczęśliwym zeſciu z tego ſwiata IOZEFA S. y co ſię w nim przytrafiło: przytomni byli tamże Zbawiciel naſz IEZVS y Nayświęſza Panna *MARYA* Páni naſza.

873. Już ſię ofmy rok kończył, iako błogoſławiony Pátryarcha IOZEF boleściami y chorobą zdięty, y tak duch iego odważny codziennie w miłości Boſkiej, y cierpliwości ogniu bardziej a bardziej wraz ſię polerował. A iako z laty zarówno y ſłaboſci ſię przymnażało, tak oſłabiały ſiły całe niſzczały, y ciało zwalone ku niechybnemu krefowi życia zbliżając, gdzie powſzechny, y wszystkim Adamowym Synom poſtánowiony ſmierci haracz ma być wyplacony. *Ad Hebr. 9. v. 27.* W Nayświęſzey także Oblubienicy wzáiemnym pomnożeniem przybywało też więkſzego a więkſzego ſtárania y tro-

ſkliwości, tak dalece, że bez przeſtánku pilnowała, y przezornością ſwoją nieodmienną nadſługowała we wszystkim zchorzałemu. Gdy tedy mądroſcią ſwoją oſobliwą doſzła bliſkiej godziny y oſtátniego dnia życia, którego czyſty Oblubieniec iey z tego płacznego wygnania miał ſię przenieſć, natychmiast do Nayświęſzego Syna ſwego pobięła, tak mowiąc do niego: *Páni y Naywyżſzy B O Z E, Synu Ojca, Przedwiecznego, Zbawicielu ſwiata.* Oto ſwiadkiem Boſkiej twojej iáſności oſwiecona, poznając naſznaczony od przedwieczney woli twojej czas ſmierci ſłudze twemu IOZEFOWI już naſtępujący, y bliſko będący: dla tego przez dawne miłoięrdzie, y nieſkończoną dobroć twoją proſię Ciebie, radziej przybydź w ramieniu wſzechmocnym nieſkończonego Majeſtatu twego w te godziny, aby ſmierć iego była droga przed obliczem twoim, iako też życia iego poſzczęliwość przyjemna tobie y podobająca ſię była, aby w pokoju odchodził, pewna z ſobą zabraw naſzaniec wieczney nagrody na ow dzień, kiedy taſkliwość zwoiá wszystkim wiernym niebieſkie wrota otworzy. Wſpominj Synu moy na miłość y pokorę ſługi twego, y wielkiej liczby zaſług y cnot iego nie mójaj, wſpominj iaka mi ſwiadczyl wierność y ſtáranie, wſpominj także, że Cie B O G A naywyżſzego, y mnie ſługa twoje Mąż ſprawnieſzy w poćie czoła ſwego wſpomagał.

874. Odpowiedział Zbawiciel naſz mowiąc: *Mátko moia przyjemne, y nie daramne ſa u mnie proſby twoje, y zaſługi także IOZEFA ſa przed oczyma memi.* A tak ia przy nim tenz ſtawac będę, a zát ſwego czasu między Xáſzety ludu mego iemu miejsce y krzeſto naſznczę, y tak nawet wyſoce go oſádzę: że ſamym Aniołom w podziwieniu będzie: a ziad iak Aniołowie, tak ludzkie chwaly máterja powęzma. Ia zát żadnemu narodowi innemu tak wiele nie uczynię, iako temu Oblubienicowi twemu. Niebieſka Páni y Krolowa, oddawizy dzięki za to przyobiećanie Nayświęſzemu Synowi ſwojemu, przez dziewięć dni, niż ſię rozſtał z ciałem IOZEF S. iemu poſpołu z Nayświętzym Synem ſwoim bez przeſtánku przytomną była, tak, że nigdy bez iednego z nich ſam nie zoſtał, procz tego, po wſzyſtkie dziewięć dni Święci Aniołowie codziennie trzy razy świętemu choruiącemu niebieſką muzykę ſprawowali, Boſką chwałę, y ſámegoż także Świętego uwielbienie y błogoſławieſtvo wyſpiewuiący. Do czego ieſzcze przybyła wdzięczna iakaſ wonność przedziwnego zapachu cały domek, lubo podły, ale nieoſzaczowany, nápełniał, zkad nie tylko Mąż Boży IOZEF Święty wielce uwielony, ale też y inni wſzyſcy, ktorzy niezwyčajny ten zapach czuiący, z po- bliſkiego ſámſiedztwa ludno poprzybiegali,

875. Dnia jednego przed śmiercią trąsiło się, że wśród tych dobrodziejstw, y ośobliwych śaskawych znaków miłością Boską zewład na umyśle palający, w głębokcie zabrał zachwycenie, które zupełnie godzin dwadzieścia cztery trwało, życie jego, y siły cudem od BOGA zachowane zostawily, a w tym tak znacznym zachwyceniu widział rzetelnie listotę Boską, y owšem ieszcze pokazano mu było oczwiscie bez wšelakiey zasłony, albo zakrycia, cokolwiek pierwey przez wiarę trzymał, nie tylko Bosstwo nigdy niepoięte, ale też Wcielienia Boskiego y odkupienia ludzkiego tajemnice, ze wlystkiem Kościoła wolującego Sakramentami, y ustawami. Y to, że CHRYSTUSA Pána a Zbawiciela nászego Márzalek do Oycow w otchłaniach od TROYCE Przenayświętzey jest nánznaczony z tym poselstwem, aby ich odkupienie świeżo im oznaymił, y wyswobodzenia, także nánwiedzenia, iuż iuż zbliżającego się nánwieię w nich wzniecił. Sámeż Pána gotującego się, aby do nich zstąpił, y z Ióná Abráhamowego odebranych, wieczney łzczęśliwości y spoczynkowi oddał, aby oznaymił. Wlystko to Nayświętsza Mátká Boska, w Dulzy Syná swego Nayświętzego zaraz, iáko y inne tajemnice poznála, cokolwiek w łamey rzeczy ukochánemu Oblubieńcowi jest świadczono: przyzwoitego zátym podziękowania bynaymniey nie zániedbała.

876. A gdy S. JOZEF z tego widzenia przyszedł do siebie, wlystek na twarzy dziwnym światłem y pięknością zaiśnił, umysł też z widzenia BOGA, coś Boskiego także pokázował. Potym zaś przemówił do Nayświętzey Oblubienicy swojej, prosząc, aby mu raczyła pobłogosławić, ta zaś od Naybłogosławieńskiego Syná swego, dla niego, o toż prosiła, y zaraz otrzymała, gdy słuę swego Pan pobłogosławił. Co iák się stało, Mistrzyni Naywyższa y Krolowa pokory, nie nie bawiac, y sama przyklęknawszy do JOZEFA Świętego, iáko Oblubienicá y głowy swojej, błogosławieństwa żádala, y także Mąż Boży z nánchnienia nieiákiego Boskiego, nie chcąc iey umykáć tej poćiechy, pobłogosławił y pożegnał. Tá zaś rękę błogosławionego pocałowawszy, prosiła, aby Świętych Oycow w otchłaniach imieniem iey pozdrowił. Gdy zaś S. JOZEF, (aby był testament życia swego tą pieczęcią cnoty zewierdził) przeproszał Nayświętzą Oblubienicę swoją, że iey nalezytey usługi y uszanowania powinnego nie oddawał, iáko człowiek ułomny y ziemski przebaczenia żádając, aby jedná raczyła go w tak trudnym terminie nie odstępowáć, y modlitwami swemi wlpomagać uprzątał. Po-

dobnym sposobem także Nayświętшему Synowi Pánienskiemu, Oblubieniec Pánienski za wlystkie dobrodziejstwa dziękował, ktorými od szczodroblivey iego ręki przez całe życie swoje, a ośobliwie w chorobie był łowicie obdárzony. A zátym ostatnie słowa iego, które rzekł Mátcé Boskiej te były: *Błogosławiona jesteś między wlystka płcia biatógłowska, y wybrana ze wšego stworzenia: Aniołowie pospolu z ludzmi niech cie wystawiaia, wlystkie pokolenia, niech godność twoje uznáia, wielbia, y wynosá. y owšem, przez ciebie po wlystkie następuiace czasy y wieki, niech sie Imie Naywyższego serzy, niech będzie czczóne, niech będzie wynosóne, y nieustánná chwala uszanówane, ze cie w oczách swoich, y wlystkim duchom błogosławionym, tak przyjemna uczynił. Mam nádzieie, że w Oyczyźnie Niebieskiej ogladáć cie ná wieki bede.*

877. Nátychmiał Mąż Boży, zaraz do CHRYSTUSA Pána obrociwszy się, aby mu w tę nayosobliwiey godzinę, wšelakie oddał uszanowanie, gotował się na ziemi przyklęknáć, ale słodki JEZUS przystąpiwszy, podiáł go swemi rámionami: a tak ná rękách Syná Boskiego skłoniwszy głowę swoją rzecze: *Panie moy, BOZE Naywyższy, Synu Oycá Przedwiecznego, Stworco, y Zbawco swiáta, słuźce twemu, y rak twoich dziełu, wiecznego użycz błogosławieństwa. Przebacz Krolu miłóstinu występkom moim w oddawaniu usługi y obcowania z toba, popelnionym. Ja ciebie wyznáie, ciebie wychwalam, y sercem pokornym nieškończone dzięki za to oddáie: że niewypowiedziána łaskawość twoia, między innymi wlystkiemi ludzmi Pánienskiej pradziwey Mátcé twoicy Oblubienicem me nánaczyła. Sama chwala y niezmierność twoia przez cała wieczność ná miejscu moim niech wetwie moiey wdzięczności. Ná to Zbawiciel swiáta, użyczywszy mu błogosławieństwa, tak odpowiedział: *Oycze moy w pokoru, y Niebieskiego Oycá, y w łasce także moiey spoczywaj, a Prorokom y Świętym moim w otchłaniach ná mnie oczekipaiaim, przynieś wesóla wiadomość przybliżonego odkupienia swojego. Zátymi słowami z Ust JEZUSA pochodzącymi, Święty y náder szczęśliwy Mąż JOZEF, spoczywając ná rámionách samého CHRYSTUSA, z duszą się rozstał, gdzie mu Wcielony BOG oczy zámknął. Tegoż momentu wielka liczba Aniołow Naywyższemu Krolowi, y Krolowy twoicy usługuiących, niebieskie głosy ná wdzięcznobrzmiające pienie obroćili: Świętą zaś Duszę iego z rozkazania Pánienskiego do Oycow Świętych w otchłanie zaraz zaprowadzili, gdzie tam wlystcy, nieporównáná swiátością otoczóná, y łaska uználi, iáko mniemanego Oycá Odkupiciela swiáta, y ścisłego przyiáciela, a zátym godnego ośobliwey uczciwości przyięli. Zadosyc zaś czyniac woli**

y ro-

y rokazowi,
sko rante
Świętych,
szac im wiá-

878.

czec tu nie
ZEFA S. ni
ści, które w
wne ponosi
tych wlyst
mieć ielczy
przedluzen
ność była
ferce iego
go, aby sz
miłości, by
kará, ołob
nia, które
nych sił ie
bez ktoreg
upádła, un
cia, władza
ktorym się
go ciála lep
jest, a toć
się sama sm
telną iego l
powiedziáło
to tak wielk
glenie chor
ska umorzy
y następuia
tkiem.

879.

widząc iuż
ciála iego
według zw
szaty przyo
żadna inna
ma iey Pán
ktory w po
go dopomo
der skromn
się nie ubli
tego JOZE
tłem, tak,
tylko twar
Nayczytiza
grobu przy
ktory z ciá
dow przyw
á do tego,
zwolniaie, i
scy wielkim
Zátym tedy
skich, powin
lu innych,
lá swiáta, y
Aniołow ko
tryarchy JO
grobu zanieś
sko dziáło,

y roskázowi, który od Pána odebrał, wszystko tamte nieprzeliczone zgromadzenie. Świętych, nową napełnił radością, donosząc im wiadomość o bliskim uwolnieniu.

878. Bynajmniej zaś tego zamilczeć tu nie trzeba, że droga śmierć JOZEFA S. nie z samej choroby albo boleści, które wzdych długo trwające y gwałtowne ponościł, przypadła; albowiem przy tych wszystkich jego dolegliwościach mógł mieć jeszcze dalsze naturalnie życia swego przedłużenie, gdyby pałający miłości silność była nie przystąpiła, którą czyście serce jego dziwnie się podniecało, dla czego, aby szczęśliwa ta śmierć tryumfującej miłości, była raczej znakiem, niż grzechu karą, ołobliwego y cudownego przyłożenia, które dotąd w utrzymaniu naturalnych sił jego sprawował, Pan zabronił, bez którego zwłaszcza, dawnoby naturą upadła, umknąwszy tedy tej podpory życia, władza cała ustąpiła, y związek ciała, którym się ta Święta Duszka w śmiertelnego ciała lepiance utrzymywała, rozerwany jest, a toć rozłączenie, właśnie nadsza przez się sama śmierć jest. Y tak miłość, śmiertelną jego była chorobą, iako się wyżej powiedziało. Y zaprawdę nieoszacowane to tak wielkie osłabienie było, y przynaglenie choroby, gdzie bowiem miłość Boska umorzy, tam śmierć ciała, snem jest y następującego życia bezpiecznego początkiem.

879. Nayaśnienieysza Nieba Krolowa, widząc już Oblubienicę swego zmarłego, ciało jego do pogrzebu przygotować, y według zwyczaju Obywatelow w grobowe szaty przyoblec zamysliła, ktorej usługi żadna inna nie tknęła się ręką, tylko sama iey Panieńska, y Świętych Anjołów, którzy w postaci ludzkiej widomie do tego dopomogli. Ażeby zaś delikatney nader skromności Mátki Boskiej w niczym się nie ubliżyło; więc Pan, zmarłego Świętego JOZEFA ciało dziwnym okrył światłem, tak, że wcale zasłonięne, na samej tylko twarzy otwarte się zdało, przeto Nyczystszą Dziewicą, nie widziałą co do grobu przyodziewała. Wdzięczny zapach, który z ciała wynikał, niektórych famsiadow przywabił, y gdy go rzetelnie czuli, a do tego, y samo ciało tak nadobne y zwolniałe, iakoby żyjącego widzieli, wszyscy wielkim są podziwieniem napełnieni. Zatem tedy y towarzysztwie krewnych, bliskich, powinowatych, y znaiomych, y wielu innych, a ołobliwie samego Zbawiciela światła, y Mátki jego, także liczney Anjołów kompanij Święte chwalebne Patriarchy JOZEFA ciało, do pośpolitego grobu zaniezione jest. A gdy się to wszystko działo, Nayośtropnieysza Panna nie

zmienioną chowając powagę, nic, coby nie ułożono było, ani w najmniejszej rzeczy nie pokazała, ani białogłowskiego żalu z narzekaniem do serca przypuściła, ani ten żal był na przeszkodzie, żeby tego, co albo do pogrzebu zmarłego Oblubienicę swego, albo co do usługi Najswiętszego Syna należało, porzuciła. Wszystko bowiem, y każda rzecz z osobną w Krolewskim y wspaniałym Sercu Pani Narodow, znalazła miejsce swoje. A przeto nypierwey dzięki oddała Najswiętszemu Synowi swemu, za wszystkie przychylności y łaski Świętemu Oblubienicowi swemu wyświadczone, potym zaś iak na nowe pokorę swoją pomnażając, pokłękawszy rzekła: *Panie y Dziedzicu całego świata mojej prawdziwy Synu y Nauczycielu mojej światłości JOZEFA Oblubienicę mego przytrzymać nie mogła, abys towarzysztwa twego miłego nam nie umykał, ale iak ukochany Sługa twój zszedł z tego świata, obawiam się słusnie, abym dobrą tego, ktorego nie zasłużyła, tenaż nie postradała. Do twej dobroci udam się o Panie mój, niechaj ta sprawa, abym nie była opuszczona. Przyjmijże mię iak na nowe za twoje służebnice, pragnienia y uciśnienia serca mego pokornego, które ku tobie, y z miłości twojej pochodzą, nie odrzucasz. W tym Zbawcą światła, ofiarującą się tak Mátkę swoją znowu przyjął, obiecując iey, że nie chce iey odstępować, ażby czas przyszedł, ktorego Przedwiecznemu Oycu posłuszeństwo wypełnić, y opowiadania nauki zacząć urząd należało.*

Nauka od Najswiętszej Bogrodzicy Panny dana.

880. **C**Orko moja kochana, nie trefunkiem, ani przypadkiem się to dzieje, że serce twoje ołobliwym politowaniem y pobożnością bywa wzruszone ku tym, którzy w ostatniej godzinie śmierci zostają, abys im w ten czas pomocą była. Albowiem to bez wątpienia jest rzecz prawdziwa, coś wyrozumiała, że na ten czas szatan niesłychaną chytrnością, y niebezpiecznym bardzo przesładowaniem na człek nacieraia, że się y sama natura widokami oczywistymi mieszać zwykła. W takim na ten czas człek zostaje terminie, gdzie się całego życia sprawa y utarczka kończy, a ostatni dekret życia albo śmierci ma być wydany, tam albo na karę, albo na chwałę skazany bywa wiekuiście. A że sam BOG Nayowyższy, który ci tę uwagę podał, chce ią bardziey jeszcze w tobie pomnożyć, abys tak, czegoś myśla dozła, samą rzeczą spełniła, więc ja w tym cię utwierdzam, y do tego upominam: *łoż wszystkie siły na to y chęci, żebyś nam w tej*

rzeczy posłuszną była. Naznacza sobie tedy przyaciółko moją, kiedy Lucyfer Xiążę ciemności, y sprawcy iego postrzega z naturalnych przyczyn y okoliczności, iż człowiekowi następuje iaka niebezpieczna y śmiertelna choroba, natychmiast wszystkie złości y chytrości gotują y powstają na prześladowanie mizernego, niegotowego, chorego, aby różnemi pokusami zwańczyli, by można y ułowili. A ponieważ w prętkę się spodziewają końca wszystkiej utarczki, tak, że już więcej na duszę nacierać nie można, przeto w dwójnasób przyczyniwszy złości swojej y zapalczywości wetować tego usiłują, czego w krótkim czasie zamierzonym wykonać nie mogą.

881. Dla tej przyczyny iako wilcy załuszeni zbiegają się, a naprzód z wielką ciekawością szpiegują, wybądując, co za stan jest chorego, iaka naturą co za kondycya, iaki skład, iakie zwyczaje, co za skłonności, co za obyczaje, iakie cnoty przygotowanie, y z której strony twych namierzeń y afektów najsłabszy jest, aby na niego natarć, y naostatek pokonać mogli. Y tak wszystkiego tego przestrzega pilnie piekielny napastnik. Jakże tedy potrzeba, iż chory zbyt się w życiu swym kocha, niebezpieczeństwo choroby usiłuje wyćienić, albo prawie nie dopuści nikomu, ktoby mógł w samej rzeczy prawdę śnado otworzyć. Ktorzy byli gnuśnemi y oziębłemi w używaniu Świętych Sakramentów, tych nowym zaraża lenistwem, y nieiako lodowatemi czyni, zarzucając większe trudności, aby tak nie dbali się nakłonić, a nawet, aby całę nieprzygotowani, nieopatrzeni umierali, albo też święte lekarstwa bez pożytku, ba ielższe świętokradzko przyjęli. Innych niewczesnym wstydem zkonfundować usiłuje, aby się łomając sumnienia swego, szczerze grzechów wyznać zaniedbali. Innych wikłając przez długie a rozmaite zawiłości, czyni odcieśnionych, aby tego, co komu winni, nie wyrzili, y oddać, albo nagrodzić nie nakazali, a sumnienia swego nie oswobodzili. Innych, którzy w próżnościach są wychowani, przywodzi do tego, aby przy ostatniej owej godzinie, wiele próżnych wyniosłości swojej znaków po śmierci na potomną pamiątkę czynić sobie y wystawiać pąznaczyli. Innych naostatek, którzy się do łakomstwa chciwego, y zmysłów uciechy przywiązali, wszystkie mocą do tego, w czym się ślepo kochali, nakłania, czemu nieporozumne nałogi, y zwyczaje, y wszystkie obyczaje nieforemne, ku swojej stronie ciągnie okrutny zboycą, aby tak między różnemi zasadzkami y trudnościami przywiódł do upadku, a ratunek zbawie-

nia niepodobny pokazał. Y zaiste wielokroć ludzie za życia swego przez występki iaki powtarzamy, złego nałogu nabывая, tyle razy powłóchnemu narodu ludzkiego nieprzyjacielowi, dobrowolnie się na zastaw dają, y owszem oręża dodają, ktorymby w ostatnią onę straszną godzinę byli pokonani, y iako taranem iakim stali się przełamani, a nawet każda chęć zła, ktora była rzeczą samą wykonaną, iakoby groblą przerwawszy, gotowy przystęp dają, aby twierdza duszy nieprzyjacielowi była otwarta y poddana, gdzie nogę wstawwszy we wnątrz, natychmiast izkoddwym iadem umysł zaraża, y grube nader ciemności (które są własnym piekielnego Smoka plemieniem) wznieca, aby odrzuciwszy wszystkie natchnienia Boskie, bynajmniej szczerze za swe grzechy żalu nie czynili, ani za występne życie swoje pokutowali.

882. Wielką zaprawdę w tak straszną tę godzinę nieprzyjaciel sprawnie strasząc, zdradliwą chorych nieiako zwodząc nadzieją, napomysłując, że będą dłużey żyli, a w ten czas może się to wszystko sprawnie lepiej, co teraz dla zbawienia duszy BOG przez Aniołów swoich czynić perfwaduie, aż też po czasie, nierychło, zawiędzionych się, y zgubionych doznają. Podobnym sposobem na ten czas w niebezpieczeństwie wielkim postawieni zostają, y ci, ktorzy w przepędzonym życiu zbawionego Sakramentów Świętych ratunku zaniedbywali, ponieważ ta wżgarda Pana Niebieskiego, y Świętych iego, wielką jest zniewagą, takie tedy Świętymi rzeczami gardzące dusze, za Boskie Sprawiedliwości słuszną zemstą, przy swojej woli zostaną, ponieważ, gdy czas potemu zażyć przyzwoitego lekarstwa nie chcieli, a że lekomyślnie mało sobie tego wazyli, dla tego też przyzwoicie mało o nich stoia, sprawiedliwym ładem Boskim na nich w tę godzinę wykonanym, na którą, staranie o swym zbawieniu głupie odkładali. Bardzo mało takich sprawiedliwych, ktorzyby od tego starego węża przy ostatnim zgonie życia nie byli z wielką zapalczywością napastowani. A jeżeli tak, by najsłodszy kogo podchwycić usiłuje, czegoż się spodziewać mają zbrodniowie y grzechów zewsząd pełni; czego niedbalcy, ktorzy się przez całę życie swoje łascę Boskiej, y niebieskim faworom sprzeciwiali, y o dobre uczynki, ktoremiby dawać odpor nieprzyjacielowi mogli, całę nie stali. JOZEF uwielbiony moy Oblubieniec, jeden był z tych, ktorzy takim obwarowani przywilejem osobliwym, nieprzyaciela swego w tym potkaniu nie widzieli, ani doznali. Gdy albowiem ci zli duchowie gotowali się wtar-

wtargnąć; i
bie czuający,
SS. Aniołów
są. A kiedy
conych: o
imagineować
mieni, stanę
toć przyczyn
potym radę
czy już Mel
zkać się to
są przydz
883.

mieć, iakie
stwo, y i
wey godzin
piero zasłu
wać, duży
liczby giną
tobie wyp
prawdziwa
żałością str
li pospolita
życiu, do
ba, co zas
pod wątpie
trefunkiem.
kto zawcz
bie radę, a
stani w ży
czy, tylko
doprawdy
jeżeli w sam
ułoż tak w
abyś mogł
twarzą prz
ła chwilę c
chy naprz
spowiedzi, i
spowiadał
mniejszy
uczynić, t
twoim zad
ściła, o co
raczy usta
kwia CH
mego zgła
tuy, abyś
wym Sędz
twoię y z
roztrząsanie

884.

innym, w
stwie zost
miej to to
tę radę, kt
także, ktor
ciła, upom
stanie o d
szczęśliwey
go codzienn
dzien nie m

wtrągnąć; moc jakąś silną przeciwną sobie czuiały, nazał się cofnąć, nawet y od SS. Aniołów w głębią piekielną wtrąceni są. A kiedy tak potłumionych się, y rzucanych o ziemię, (iako sobie możesz ty imaginować) uznali, zatrwożeni, y ządmieni, stanęli z podziwienia iak wryci. Y toć przyczyną było, że Lucyfer w piekle potym radę złożył na wwiadowanie się, czy już Mesyas na świat nie przyszedł, zkąd się to trąfiło, o czym na swym miejscu przyjdzie ci powiedzieć. *Luc 16: 933.*

883. A tak możesz ztąd wyrozumieć, iakie jest przy śmierci niebezpieczeństwo, y iak niebezpieczeństwo w tym niebezpieczeństwie, gdzie dopiero zasługi y grzechy zaczynają dokazywać, dłużej giną. Niechże zaś wielkości liczby ginących, y wiecznie zatraconych tobie wypowiadać, bo gdybyś wiedziała, a prawdziwą miłość BOGA w sobie miała, żałością itrapiona, trupembyś pądzła. Ato-li pospolita to reguła jest, że po dobrym życiu, dobrej śmierci spodziewać się trzeba, co zaś inaczej stać się może, to całę pod wątpieniem jest, y to bardzo rzadkim trefunkiem. Naybezpieczniej będzie, ieżli kto zawczasu ubieży tę drogę, y tak tobie radzę, abyś każdy dzień powstający, ostateńni w życiu twoim rozumią, y nie inaczej, tylko, że ten życie twoje dzień ma doprawdy dokończyć, nie wieża bowiem, ieżli w samej rzeczy tak nie jest: a przeto ułoż tak wszystkie duszy twojej potrzeby, abyś mogła przychodzącą śmierć, wesółą twarzą przyjąć. Nie odciągaj się y na małą chwilę czasu, żebyś nie miała za grzechy naprzód twoje szczerze żałować, y do spowiedzi, ieżli podobno ieszcze się nie wypowiadała, iako też do poprawy bynajmniejszy niedokonaności, postanowienia uczynić, tak żebyś w całym sumnieniu twoim żadney zostać się płamie nie dopuściła, o co byś mogła być strasowana, ale raczej ustawnym, a szczerym żalem, y krwią CHRYSUSA, Nayświętszego Syna mego zgładzić to pragnij, y tak się gotuj, abyś stanąć mogła przed sprawiedliwym Sędzią, który bynajmniejszą myśl twoją y zmysłów twoich wszystkie biegi roztrząśnie, y rozładzi.

884. Potym, abyś też iako pragniesz innym, w ostatnim takim niebezpieczeństwie zostającym, pomocą być mogła, miej to sobie napierwey zalecono, abyś tę radę, którąś odemnie odebrała, innym także, którym tylko będzieś mogła, zalecała, upominając, by staranie mieli nieustanne o duszy swojej, dla otrzymania szczęśliwej śmierci. Przydad także do tego codzienne modlitwy, tak, żeby żaden dzień nie minął, którego byś modlitwy nie

uczyniła, z wielkim nabożeństwem y wzdychaniem do Pana, aby zaślazki szatańskie były rozgromione, siła poznoszone, rady ktoremi przy skonaniu, y w godzinę śmierci zostających, zwodzić się gotuią, były daremne, y wszystkie niażdy nieprzyjacielskie mocą ręki Boskiej były z zawstydzeniem odpędzone. Zebyś wiedziała, iż ia częstokroć podobną modlitwę za ludzkie zbawienie także czyniła, przeto w tej rzeczy zalecam ci pilne mey osoby naśladowanie. Z teyże przyczyny czynię postanowienie, abyś tym lepiej umierających ratowała, samo szatanstwo od nich przez twoje rozkazanie odstępować przymusiła, iakoż ta cnota, y rozkazania władza, jest ci pogotowiu, choćbyś y przy chorych nie była, ale Pan jest przy nich, ktorego Imieniem ty rozkazuiesz, y dla ktorego chwali y ufzaniowania nieprzyjaciół rozpędzasz.

885. Podległym tobie Mniszkom, ieżli na tę przydad okazja, namieć, co mają czynić, aby się żadną miarą nie trwożyły. Napominaj je, y owszem bądź przytomną, gdy Święte Sakramenta Kościelne przyjmują, y to według zwyczaju częścicy. Staraj się o to, y sposobu wszelakiego przykładaj, abyś je wzbudzała y cieszyła, ferca im dodając, przez duchowną rozmowę o Boskich rzeczach, y Świętych tajemnicach Pisma Świętego, aby z tąd pobożne pragnienia y afekty były wzniecone, y stały się sposobnemi, aby światło niebieskie na ich umysł zstąpiło. Dodawaj im nadzieie, umacniaj y utwierdzaj na danie odporu pokusom, y podaj też sposób, iak mają dąć ten odpor, y iak zwyciężyć. Masz zaś przyłożyć pilności, abyś sama pierwey ich pokus doszła, y o nich wiedziała, nieżli ich tobie same odkryją, chyba że twoje usiłowanie, niekiedy samże BOG poprzedzi, chorych umysł iaki jest objawiając, abyś zrozumiał, co im szkodzi przyzwoitego zażył lekarstwa, ponieważ wewnętrzne choroby, bardzo są trudne do poznania, y trudniej też bywają uzdrowione. Dla tego w tym wszystkim, o co cię teraz napominam, masz się pilnie obchodzić, iako ukochaną Córka moją, usługę przez to Panu sprawująca. Ja zaś od niezmierzoney Jego łaskawości, osobliwie tobie, y tym także, ktorych ratować zechcesz w tak wątpiwey a niebezpieczney godzinie, uproszę niektóre łaski, y przywiłacie. Niechże nie będzie skapa y skrocona w tobie miłość, nie tylko bowiem to tu tylko masz czynić, ile byż z ciebie może, ale ile byż może z samego Naywyższego Pana, który przez cię żąda czynić y sprawować.

ROZDZIAŁ XVI.

W których leciech znaydomatą się na ten czas Krolowa Niebieska, gdy S. IOZEF zśedł z tego świata? y o niektórych Przywilejach, temuż Świętemu Oblubieńcowi Najświętszey PANNY, pozwolonych.

886. **C**Atego życia najszczęśliwszego ze wszystkich Mężow JOZEFA S. czas na sześćdziesiąt lat, y kilka dni wychodzi, ponieważ w trzydziestym trzecim od swego narodzenia roku, zaślubił sobie Najświętszą Pannę MARYĄ, z nią zaś mało co żył więcej niż lat siedm dwadzieścia, tak tedy, gdy Panieński Oblubieniec życie swoje zakończył, Najświętsza Bogarodzica czterdzieści y jeden lat spełniła, a do czterdziestego drugiego połowy, dopędzała; albowiem gdy miała lat czternaście, zaślubiona była, (iako w pierwszej części rozdz. 22. wyrażono) do których dodawszy tamte dwadzieścia siedm, wynidzie lat czterdzieści jeden, y jeszcze to, co od osmego dnia Września, aż do dnia śmierci S. JOZEFA zbywa. W tym jednak wieku, Najdostojniejsza Krolowa Niebieska w teyże porze doskonałości, y konstytucyi naturalney utrzymała się, w iakiey się znaydowała około trzydziestego trzeciego roku, ani się cofając nazad, ani ku starości postępując, od doskonałego owego stanu w niczym nie ustąpiła, według tego, co się w rozdz. 13. tey książki wspomniało. Z śmierci wprawdzie JOZEFA S. niezmierną żalostí była napełniona, kochała go bowiem iako Męża Świętego, y doskonałości bardzo znamienitey, a do tego, iako Opiekuną y dobroczyńcą swego. A lubo ta żalostí Nayroztropniejszey Panny była porzanna bardzo, y bez wszelkiej przysady doskonała, przecież jednak nie była mała, albowiem miłość, dotyc wielka była, a tym jeszcze większa, im pewniejsza była, iako Święty swoy Oblubieniec między najwyższemi Świętymi, ktorzykolwiek w Księdze żywota, y w umyśle Naywyższego Panna są zapilani, wyłokiego wielce dostąpił stopnia świętobliwości. Jeżeli zaś to, co się z całego fercá kocha, bez żalu się nie traci, będzie tedy większa boleść w utraceniu tego, co się bardziej kocha.

887. A chociaż nie należy do przedsięwziętej historyi, aby świętobliwość JOZEFA S. prerogatywy umyślnie tu położone były, anim też umyśliła, abym to szczerzej uczyniła, tylko ile służyć może na oznajmienie dostojności naygodniej-

szczyj Oblubienicy iego Krolowy nalezey,

zwłaszcza, ktorey zasługom, po zasługach BOGA, oraz y Cłowieka przyznane bydy mają wszystkie dary y łaski chwalebne temu Pátryárze, od Naywyższego Pána nadane. Y chociaż wprawdzie nie była Najświętsza Panna przyczyną zasługującą, albo instrumentalną w dopełnieniu świętobliwości Oblubieńca swego, była przynajmniej końcem naybliższym, do ktorego się kierowała. A że wszystko zebranie cnot y łaski, ktorými BOG Sługę swego obdarzył, do tego zmierzało, aby się godnym stał Opiekunem iey, także y Obrońcą, w tey tedy miarę, y owszem tą samą miłością y rozumieniem, które miał o Najświętszey Matce swoiey BOG Wcielony, Świętego JOZEFA dostojność ma bydy brana. Y zaiste według perswazyi, ktorey ja jestem, gdyby w całym świecie kto inny z ludzkiej kondycyi doskonalszy, świętobliwszy, przyzwoitszy mógł się znaydować, tenby niechybnie od Pána, Matce swoiey byłby za Oblubieńca nadany. Dla czego, że Błogosławiony Pátryarcha JOZEF jest dla niey obrany, nikt o tym powatpiwać nie może, że ten był najlepszy, ktorego BOG na ziemi wynalazł. Gdy zaś do tak wysokiego urzędu nánznaczony, y obrany jest, toć zapewne BOG go Wzzechmocną swoią Ręką zgodnego, y korespondującego końcowi swemu ze wszystką należytą proporcją, y doskonałością sposobnego wyślawił. Y tać proporcya światła Boskiego, według niby zdania nálezego, powinna była bydy postanowiona w świętobliwości, cnościach, dárach, łaskách, a nawet y sposobnościach wlnych, iako też y przyrodzonych.

888. Zaiste nieiaka różnicę znayduję między tym wielkim Pátryarchą, a innemi Świętymi, co do dárów łaski od BOGA odebranych, albowiem różnym Świętym wprawdzie różne są nadane przywileje y fawory, jednak nie na pomnożenie własney ich świętobliwości, ale dla innych niektórych końcow, y na woli Boskiej około innych ludzi wykonanie, a tak te łaski, były z łaski, y mogły bydy od sameyże świętobliwości dalekie. Ale w Świętym naszym Pátryárze, każda łaska była poświęcająca, wszystkie dary nowe mu świętobliwości y cnot przydawały, bo ten Urząd, do ktorego nadane dobrodzieystwa zmierzały y kierowały się, skutek był świętobliwości, y sprawą samego Świętego, aż też czyniąca go y Świętym, a im był świętym bardziej albo prawnie Anielski, tym bardziej zgodniejszy się stał bydy Panieńskiem Oblubieńcem y Mátki MARYI Oblubieńcem, y Niebieskiego Skárbu Strażnikiem, oraz tajemnic Boskich Świadcem:

dla

dla tego wś
na podziw s
rzeczy. Za
ści, zaraz
w żywoci
sobą wzgl
spolob. ci
waniem, y
z doskona
mi konfytu
jest, że się
sławioną, i
19. y sklon
go Mieści
Mátki pos
wcale wyg
cie swoie
albo niepo
kiedy. Ch
swoim pos
pozwolono
go grzechu
nową po t
rzona fercá
tajemnice
akty cnot
Syn iey, al
sem u BO
stanie.

889.

ze wśzech
piękności
pokrewnyc
nił radości
niu JANA
przyczyna
Używanie
fzeniem, t
wlną mądr
nowym łask
zjad dziec
ralney umi
poznać BO
czyną, y
kiem, co
powiadań
też głębok
wieku. Zará
myślaniem
w ćwiczeni
dziecinny,
dalece, że
śiódmege ro
mu wydawa
ku przy dos
wości znay
cyi łaskawe
tey y powo
ci, y sklonn
wie Anielsk
cnoty y do
cia stątkiem

dla tego wszystek a wszystek musiał być na podziw światobliwy, iakoż był w samej rzeczy. Zaczęło się to Cudo światobliwości, zaraz przy pierwszym ciała ułożeniu w żywoci Mátki, Opárzności Boskiej nad sobą, względ osobliwy mającej, y w ten sposób, ciało jego z należytym pomiarkowaniem, y proporcją czterech humorów, z doskonałemi y wysmienitemi przymiotami konstytucyi, y temperamentu spoione jest, że się narychmiał stać ziemią błogosławioną, y pozyskał duszę dobra. Sap: 8, v. 19. y skłonności szczerze. Odtąd siódmego Miesiąca po swym poczęciu, w żywoci Mátki poświęcony, y podjętą grzechową, wcale wygasa, tak, że przez wszystko życie swoje od niej był wolny, nieczystego albo nieporządnego wzruszenia, ani czuł kiedy. Choćż mu zaś przy pierwszym swoim poświęceniu, używania rozumu nie pozwolono, ale tylko był od pierworodnego grzechu uwolniony, a toli Mátka jego, nową po ten czas od D U C H A S. obdarzona sercą radością, y lubo zupełnie tajemnice nie dośła, przecież znamienite akty cnot czyniła, trzymając zapewne, iż Syn iey, albo owoc żywota swego, za czasem u B O G A y u ludzi, dziwnym się stanie.

889. Y tak S. JOZEF narodził się ze wszech miar zupełnym, y wysmienitą pięknością naturalną, a ztąd Rodzicow y pokrewnych swoich niezwykłą napełnił radością, właśnie iak się przy narodzeniu JANA S. Krzciela trąciło, lubo tu przyczyna radości bardziej była utajona. Używanie rozumu za Boskim przyspieszeniem, trzeciego roku doskonałe y zwaną mądrością, z przymnożeniem także nowym łaski y cnot jest mu nadane. A ztąd dziecięciem będąc, za wiary y naturalnej umiętności powodem, zasiągnął poznać B O G A, uznając go pierwszą przyczyną, y wszystkich rzeczy byt początkiem, co mu zaś o Naywyższym Stworcy powiadano, iako pilnie rad słucał, tak też głęboko poymował. Ztąd od tego wieku zaraz zwykł się modlić, y rozmyślaniem zabawić bardzo wylokim, y w ćwiczeniu cnot, ile znieść mógł wiek dziecinny, przedziwnym się pokazał, tak dalece, że gdy w innych dopiero koło siódmego roku poczyną się światło rozumu wydawać, JOZEF S. już w tym wieku przy doskonałości rozumu y światobliwości znajdował się. Był zaś konstytucyi łaskawey, przyiemney, szczerzy, miłej y powolney, we wszystkich mając chęci, y skłonności, nie tylko święte, ale prawie Anielskie. Postępując tedy w staraniu cnot y doskonałości, z nienagannym życiem statkiem przyszedł do tych lat, w ktor-

ych mu zaślubiona jest Nayświętsza Mátka Boska.

890. Na zgromadzenie w nim darów łaski, y na ztwierdzenie w nichże samego, przyłożyła się też nie pomafu modlitwa y pomocą swoją Nayświętsza Oblubienica jego, ta albowiem bez przestanku Páná prosiła, aby ieżli roskaże w stanie żyć Mażeńskim, Oblubienicą swego J O Z E F A w ten sposób zasługa światobliwości podwyższył, aby czystego umysłu swego chęciom y pragnieniu sprzyjał. Wysłuchał ją tedy Pan Naywyższy, dawszy iey poznać, iak w mocy potężnego ramienia swego, na duchu y władzy naychwalniejszego Pátryarchy JOZEF A, hojne y niebieskie skutki sporządził, że trudno słowy tego wypowiedzieć, albowiem wszelakiey cnoty y darów przywykłości, wlał w niego. Wzniozłszy mocy dłuze, napełnił łaską, y dziwnym niejakim sposobem w łasce utwierdzony jest. W cnotie y dąrze czystości, tak dalece wywyższony był, że nayprzedniejszego z Hierarchij Serafinow każdego Duchą przeszedł, albowiem która w nich bez ciała znayduie się czystość, taż sama S. JOZEFOWI w ziemskim ciecie y skazytelnym nadana jest. Y zapewne na duży jego własnościach, żadna nigdy postać nieczysta, albo bydlęce według zmysłów nie powstało wyobrażenie, a tak głęboką tego wszystkiego niepamięcią, y gośbiczą a prawie Anielską szczerością przygotowany jest, aby w społeczności y przytomności tej, która miedzy wszystkim stworzeniem nayczystsza jest, godnie obcował, ponieważ bez tego przywileju, do takiej godności y dostojności, nigdy nie był sposobny.

891. W innych także cnotach, według każdej z osobną przyzwoitego działu przedziwnym stał się, y znamienitym, a naybardziej w miłości, iakoż z samego źródła czerpiąc, żywą ową y na zbawienie wieczne wynikającą wodę, do upodobania mógł się nasyć, albo iako dobrze przysposobiona materya, ogniem zewzład otoczona, y należyte przyłożona, bez odporu wżelakiego, wszystek a wszystek rozgorzał. Y zaiste tey cnoty uczelzczanie wtedy też do naywyższego postąpiło szacunku, kiedy Świętemu Oblubiencowi to się trąciło, o czym w rozdziale przeszłym obszerniej się mówiło, ponieważ z miłości Boskiej, nie tylko był chorym, ale też miłością Boską życie jego zakończony, y taż miłość Boska nadewszystko uczyniła go przy śmierci znamienitym, bo słodka iey moc przemogła, że nieiako słabey natury uciski strawiła, tak, że śmierć ciała, miłości duszy ustąpić, y dać pierwsze miejsce musiała. A potem zaś,

iako miłości swoiey cel, który był BOG w ludzkim cieie y Mátká Jego miał przed sobą, á to sposobem, y niejakim osobliwym tytułem, tak przyzwoity y własny, iako żaden z ludzi mieć nie może, albo mieć za własnych swoich te dwie osoby w ludzkim cieie BOGA pešne. Tak tedy bydz nie mogło inaczey, tylko, że w szczerym y czystym iego sercu, tak niezwyčajnego kochania áfekt y skutki nastąpiły. Niech będzie pochwalony Sprawca naywyższy takowych przedziwnych rzeczy, niech także błogosławiony będzie nayšťczęśliwszy ze wszystkich ludzi JOZEF S., iako ten, który był godzien, áby w nim były sprawowane, godzien przytym iešt, áby go każdy naród y pokolenie takim znało, y wysławiało, ponieważ Pan Naywyższy nie uczynił tego każdemu narodowi, y miłości swoiey nikomu tak nie oświadczył.

892. Co zaś od BOGA pokazano mu y objawiono było, o tym, y o innych łaskách niebieskich, mowiło się, tu, y owdzie, w piśaniu tey historyi: było zaś tego daleko więcej, niźeli się wymówić może, ále wszystká ná tym rzecz zawisła, że táie-mnic CHRYSTUSA Pána y Nayświętzey MATKI Jego, wiadomym, y społecznikiem często był, przez tak wiele lat samego Pána náłżego Oycem, y Nayświętzey Bogá-rodzice Panny Małżonkiem rozumiany. Do tego, zrozumiałam osobliwemi niektórymi prerogatywami świątobliwość iego znamięnita, od BOGA Naywyższego ozdobiona, tak, że udaiącym się do swoiey opieki, zá-pewne ná ratunek przybywa. *A naprzód*, nabożnym do siebie wyiednywa cnotę czystości, y zwycięstwo w niebezpieczney walce zmysłów ciała. *Druga*, wyiednywa skuteczne posiłki, áby się mógł wydzwignąć kto z grzechowego stanu, y przyść do łaski Boskiej. *Trzecia*, że za iego pomocą może došćąpić nabożeńštwá ku Nayświętzey Mátcie Boskiej, y mieć u niey łaskę. *Czwarta*. Ná otrzymanie šťastliwej śmierci, y pomocy w ostatnią godzinę przeciwno szatanškim nátarczywošćiom. *Piąta*. Ze sámó Imię S. JOZEFA strážne iešt szatanom do słuchania. *Szósta*. Do przywrocenia zdrowia ciała, y w innych uciskách ulżenie. *Siodma*. Aby przez iego przyczynę nabożnym familiom do siebie dziedzicę się rodziłi. Te tedy, y innych tak wiele dobrodziejštw, łaskawy BOG zwykł użyćć tym, ktorzy należyćć y przyzwoićć Świętego JOZEFA, PANNY Nayświętzey Krolowy náłzey Oblubieńcá wzywaią przyczyny. Ja zaś wszystkich wiernych, Świętego Košćioła Synów ušilnie obowięzuię, áby do niego štaráli się bydz wszelakim sposobem nabożnymi, á samą rzeczą donaią, iako to iešt rzecz prawdziwa, byle

się tylko špolobili, áby záslużyli, y to odebrać, czego žadaią, mogli.

Nauka od Nayświętzey Bogá-rodzicy Panny dána.

893. **C**Orko moiá! áczkolwiek ty nápišas teraz, że JOZEF moy Oblubieniec, między wšyŃtkiemi Świętymi, y Niebieškiey Jerozolimy Xiążętami, nayšťłáchetniejszy iešt, jednakże, áni ty zášte wyšokiey iego świątobliwości wyrazić, áni ludzie żyaiący ná tym świecie uznać mogą, chyba dopiero w ten čas, gdy się došćana przed Oblicze Boskie, gdzie z wielkim podziwieniem będą uwiadomieni o tey táie-mnicy, y za to wiecznie BOGA chwalić nie přešćana. A dopiero w ostatni ów dzień powszechnego sądu potępiency, górkami opłakiwać łzami będą niešťczęšliwy štan swoy, że zášlepieni grzechami swoimi, tak mocnego y skutecznego zbawieniu swemu ratunku nie wiedzieli, albo też choćby šłatwo to uczynić mogli, ná przeciwnanie sobie spráwiedliwego Sędzi-do sposobu tego nie záżyli. Jakož wšyšcy Synowie tego šwiáćća cále nie wiedzą, co za przywileie y prerogatywy od BOGA Naywyższego są memu Oblubieńcowi ná-dane: áni wiedzą, iak wiele waży przyczyná iego przed Máještatem Syná mego, y przedemná: Ja zaś tobie iŃczterze to powiadam naymillsza moiá, że bardzo možny to iešt przyaiććiel ná zatámowanie spráwiedliwości Boskiej, áby się ná grzešnikami nie łrożyła.

894. A że ty dostateczną małz wiadomošć y ošwiecenie w tey táie-mnicy, chcę naprzód, ábys zá miłościwą łaskę Pánu, á potym zá šwiádczoną tobie odemnie, przychylnošć wdzięczną była, y tak, poki ci ná potym štawác życia będzie, wiedzże o tym że ci wielkiego przyložyc štarania trzeba, ábys osobliwe nabożeńštwo, y serdeczny áfekt miała do S. Oblubieńcá mego: błogosławiać bez přešćanku Pána, że go tak wielką šzczodrošliwošćią obdarzył, á mnie gdym to ogládała, pociecha także niezmierná nápešnił. We wšzelakich twoich potrzebách udaway się do iego opieki, y iak naywięcey možesz, štaray się mu ná-gromádzić słužebników: także Mníšzki twoje, niech się w tey rzeczy pokažą bydz znacznemi, ponieważ, o co w Niebie moy Oblubieniec proši, to áby się ná ziemi štá-ło, záraz Naywyższy BOG roskazuje, y do iego prošby y zálecenia niezmierné, á cále nádzwyčajne są przywiázane łaski y šawory, ktore ná ludzi máiá bydz rozdane, byle się tylko ná ich odebranie špolobnymi y godnymi šami štáli. A te wšyškie

skie przy
Meža dosł
tami náł
skawošć
przebrán
gláda, cud
go, y dla
máiac po

RO
Zábamy
ce P
FA
Świe

395. V

we dwoi
Mug zná
lá podzi
má, to i
iace. Pr
waniu ra
zmysły p
waniu z b
bardzo y
enoty mo
wšyškie
wy, wšá
žycia zá
mnie spr
ktorego c
chowny, á
przywoic
przechod
czy dáleko
iešt špokoy
tež bardz
rym iešt
niu iak ná
ešto, y tak
wiecznego
nie iešt roz
Šioštry, M
školzna,
na. Ša t
bienice, t
támá pło
y plynacy
ná weyrze
niepłodná
Ńze przyno
wielu y ro
ne y pomi
lece iálnych
czy gornych
Ale žycie
nadobne,
płodne, nie
požytku p

stkie przywileje za gościbizną przedziwnego
Męża doskonałością, y wyfokiemi jego cno-
tami następują: temi bowiem Boska łá-
skawość poćiągniona jest, dla tych z nie-
przebraną szczodrobliwością na niego po-
gląda, cudowne swoje miłosierdzie dla nie-
go, y dla tych, którzy się udają do niego,
mając pogotowiu.

ROZDZIAŁ XVII.

*Zabawy Najświętszey Bogarodzic-
ce PANNY po śmierci IOZE-
FA S., y co z Anjotami swymi
Świętymi czyniłá.*

395. **W**szystko doskonałości Chrześci-
ańskiej zebranie, zawiera się
we dwoiakiem życiu postawie, która we-
dług znanomego y przyjętego od Kościo-
ła podziału, zowie się *Activa y Contempla-
tiva*, to jest, życie pracujące y rozmyśla-
jące. *Pracujące* życie zawisło na sprawo-
waniu rzeczy powierzchownych, y pod-
zmysły podpadających, które się w obco-
waniu z bliźnim trafiają, jest ich zaś wiele
bardzo y rozmaitych, y do tych stosują się
enoty moralne y obyczajne, od których
wszystkie podobne życia pracującego sprá-
wy, własną swoją doskonałość biorą. Do
życia zaś rozmyślającego, należą wzáie-
mnie sprawy wewnętrzne rozumu y woli,
ktorego cel jest bardzo wysmienity y du-
chowny, á właśnie rozumnemu stworzeniu
przystoity. Ztąd życie rozmyślające,
przechodzi życie pracujące, y w łamey rze-
czy daleko bardziej miłsze jest, ponieważ
jest spokojne, uprzejme y roskolzne, tym
też bardziej zbliża do końca swego, kto-
rym jest sam BOG, na ktorego pozná-
niu iak nacylniejszym, y kochaniu zawis-
ło, y tak w sobie ma więcej z żywotną
wiecznego Błogosławionych, który zupeł-
nie jest rozmyślającym. Te to są owe dwie
Siostry, Marta y Marya, tá spokojna y ro-
skolna, támtá zaś troskliwa y pomieśzá-
na. Są także dwie inne Siostry y Oblu-
bienie, to jest Lia y Ráchel, z których
támtá płodna wprawdzie ále niedorodna,
y płynących oczu, druga zaś nadobna, y
na weyrzeniu przyjemna, ále z początku
niepłodna, álbowskiem życie pracujące więk-
sze przynosi pożytki, lubo na wewnętrznych
wielu y rozmaitych zabawach roztárgnio-
ne y pomieśżane, oczu zaś nie ma tak dá-
lece iálnych, áby ie na przeyrzenie rze-
czy gornych y niebieskich wznieść mogło.
Ale życie rozmyślające ze wżech miar jest
nadobne, lubo nieco z początku mniej
płodne, nierychle bowiem do owoców y
pożytku przychodzi modlitwą y zasługá-

mi, które się na wielkiej doskonałości y
przyiaźni z BOGIEM wspierają, áby doy-
rzały, y tak BOGA przywodzi, áby swoją
hojność na inne także dusze rozpostárl.
Jednakże te pożytki iakożkolwiek są nie-
rychle, pełne są błogosławieństw obfite-
go, y wielkiej wagi.

396. Dwoiakiem tedy życia postá-
nowienie takie, wiedno złączyć, jest całey
doskonałości Chrześciańskiej dopełnić. Ale
iaka w tym jest trudność, znać to z Mar-
ty y Máryi, z Lij y Rácheli, które z obu-
dwu stron nie jedne były, ále obiedwie
bardzo różne, y każda z nich wyrażála ná
sobie postać y figurę jednego życia, jedná
bowiem y táż dwoiakiem życia áni poka-
zać przynajmniej mogła, dobrze zaś ká-
żda z nich znać dáie, iako rzecz trudna
oboygá tego życia ustáwę w iednym czło-
wieku, iednegoż czasu, w stopniu nieiakiem
doskonałości złączyć. A lubo przecię ro-
żni Święci wiele pracyłożyli, y oraz wży-
stká náuka pustelnicza do tego nayofobli-
wiey zmierza, á do tego, tak wiele znáy-
duie się w Mężách Apostolskich y Dokto-
rách dowodów, tak wiele przykładów w
Apostolách y Zakonnych ludziách, Funda-
torách także y Biskupách, którzy wszyscy
według možnosti, ile im z łaski Boskiej
pozwolono było, rozmyślanie z pracami
stárali się złączyć, iednakże zázwe dobrze
doználi, że życie pracowite dla wielkości
liczney, spraw y przedsięwziętych rzeczy
swoich, ferce mieśza y kłóci, iako sam
Pan Márcie powiedział; y lubo nieco ludz-
ki umysł według swojej možnosti, stára
się do spoczynku uchylić, áby ztąd ná
rozważanie wysokich mógł się dźwignąć tá-
jemnic, tego przecię w terázniejszy ży-
ciu bez znaczney trudności, by też ná
krotki czas iaki nie może, chyba, że mu
ręká Wżechmocnego Pána za szczegul-
nym respektem dopomoże. Dla tegoć Świę-
ci owi, którzy się ná rozmyślanie událi,
umysłnie sobie mieyscé ofobne, y pustynie
iákoby ná rozważanie rzeczy niebieskich
uczynione, obieráli. Drudzy zaś, którzy
połpołu ná życie pracowite, y usługę dusz
zbáwienia wzgląd mieć chcieli, náuczając
y kázując, zostáwowáli sobie część iáką
czasu, áby się od powierzchownych zabaw
oderwawszy, sobie samym służyli, y z so-
bą sami byli, miárkując iednak dni swoich
y tak dzieląc, áby niektóre godzinyłoży-
li ná rozważanie, inne zaś ná obcowanie
w życiu pracowitym, y tak wszystko do-
skonale czyniąc, oboygá życia doszli za-
sług y záplaty, zwłaszcza, że to oboie
ná samey miłości y łasce, iako nayprze-
dniejszey przyczynie wżelákiey záslugi y
národy zawisło.

397. Lecz samá Najświętsza Bogá-
rodzi-

rodzicą Panną dwoiaki ten wzor życia w stopniu niejakim nacylniejszym zachowała, tak, że najwyższey y gorącey bogomyślności, powierzchowne życia pracującego zabawy, nie były ciałe na przelzkodzie. Było w niej stáranie Marty, ale bez kłotni; była oraz spokojność y ućiszenie Máryi, ale bez próżnowania y ociężały gnuśności. Była Mátką Boską, ozdobną iáko Rachel, y płodną iáko Lia, y tak iáma iáko najmędrza Panná y Páni náłzá, w sobie to iáma rzeczą zawierála, co w tych dwóch Siostrách rożnych od siebie się wydawało. A lubo o chorym Oblubieńcu swoim stáranie-miała, y pracą rąk swoich, iego oraz y Nayswiętszego Syná swego żywiła, iáko się wyżej wspomniáło liczb: 859. atoli iednak iey bogomyślne rozważanie dla tych zabaw, w niwczym uszczerbku nie miało, ani było potrzeba szukać po tych sprawách powierzchownych czasu dla osobności, y ustępu ná odzyskanie spokojnego serca pogody, które wyżej nád Seráfinow nayprzedniejszych było wzniešione. Atoli chociaż się to tak działo wszystko, przecięż, gdy iuż iáma tylko była bez spóeczności Oblubieńcá swego osierociála, wszystkie sprawy swoje y życie tym porządkiem prowadziła, aby się ná wnętrzney miłości usługę ciałe poświęciła. Tego też właśnie doyrzała w Duży Nayswiętszego Syná swego, że tá jest wola Wszechmocnego BOGA, a tak od ręczney pracy, ná ktorej dla stárunku y pożywienia JOZEFA S. dotąd dni y nocy trawiła, powściągnąć się, y zwyczajne dotąd sprawowania odmienić, a iuż Wcielonego Słowa modlitwy, y spraw Boskich, ktorymi się zabawił, przyzłło pilnować.

898. Námienił iey też oprócz tego Pan, że ná sporządzenie łzczupłego pożywienia, ktorego ná potym używać mieli, nie wielkiey też pracy potrzeba było, takie bowiem postanowienie było, od tego czasu, raz ná dzień tylko, y to w sam wieczor pokarmu używać; albowiem dotąd ten porządek, który trzymáli, z miłości ku S. JOZEFOWI wprowadzili, przydając mu pocieszenia, z nim pospołu zwyczajnego czasu iadając. Tak tedy Niebiescy Stołownicy, Mátká z Synem swoim Boskim od-tąd, raz tylko ná dzień iadáli, to jest, o godzinie łzottey z wieczorá, wiżytká zaś potrawą była niektórych dni, chleb prosty, áczkolwiek za stáranie Nayswiętszey Mátki, czasem przydane były fruktá, leguminy, y ryby. Y takie to Krolá Niebá y Ziemię z iwą Mátką bankiety, takie przyłmaki. Do tego, lubo iáiste zálwie ich wstrzemięźliwość była bárdzo ścisła, y poskromienie ciałe przedziwne, przecięż, gdy sami tylko znáydownáli się, ielczce więkšza

nástapiła, ani nád to sobie więcej pozwolili, chyba tylko w odmianie iákiey potrawy, albo koło godziny iedzenia; czasem nie przestrzegając zwyczaju. Gdy zaprózteni od przyjaciół u stołu siedzieli, z położonych przed sobą potraw nie wiele bráli, atoli nie odmawiali, co im dawano, áczynając iuż Pan rádę swoję, ktorą potym miał dác Uczniom swoim ná opowiadanie swey náuki wysłanym w ten czas ielczce pełnić. U stołu zaś swego domowego y ubogiego, przy ktorym Krol Niebieski, ná ziemi godujący siedział, Krolowa Niebieska Synowi swemu Nayswiętszemu pokłękawšy usługowała, karmiąc go iáma potrawami, pozwolenie ná to pierwey otrzymawšy; czasem też y potrawy gotując, klęczála, że się miały Przedwiecznego Oycá Synowi, prawdziwemu BOGU ná pokarm dostać.

899. Chociaż obecność S. JOZEFA nie tánowála Nayroštropniejszey Panny y Mátki, aby Nayswiętszego Syná z poszanowaniem wszelákim przyjmowała, tak, żeby w naymniejszey rzeczy nie opuściła tego, coby albo należało, albo ná ten czas przywoito było, ale zaś po zeszciu z tego świata Błogosławionego Pátryarchy JOZEFA, Naydoštoyniejsza Páni y Panná dáleko częšciey padšy ná ziemię y pokłękawšy, świadczyła łwoie powinności, iáko to była ná początku zaráz zwykła czynić: ponieważ w obecności łamych tylko Anjołów Páńskich, do podobnych znáków uszanowania wolniejsza bárdziej była, niželi przy obecności Świętego JOZEFA, który był człowiekiem. Częštokróć padšy ná ziemię leżała, áž iey Pan powłác rozkazał; częštokróć nogi iego y niekiedy ręce także całowała, a to więc czyniąc we łzy się rozpływała, ná świadectwo swoiey poćiechy, pokory, y uczciwości, káżdego zaś czasu w obecności Słowa Wcielonego tak się sprawowała, że lub iákim uczynkiem, lub znákiem, ułławiczny iemu pokłón, y gorącą miłość pokázywała, do poparcia iego woli y upodobania nieroztárgnioną chęcią przywiązana, y ná zachowanie spraw wnętrzych bez przetánku pilna. A chociaż w świadczeniu usługi, y miłości swoiey ku Synowi Oycá Przedwiecznego, by naymniejszey náwet winy, albo niedbáłości nigdy nie popełniła; przecię iednak dáleko doskonálej niž PsalmiŃta Święty powiedział w Psal: 122. w. 2. upokorzona, nákliztał łlug albo łlužebnice, ktorých oczy w reku ranow swoich łá, aby łaski, ktorey żádáli, dostąpili, z oczekiwaniem stawała. A zátym niepodobna, aby to umysł ludzki, albo myśl poigła, iáka umiejętnoścjá Pan Wszechmocny Nayswiętszą swoję Mátkę obdarzył, ná zrozumienie y sprawowanie takich, y wiele prze-

przedziwno-
które czyni-
Wcielonym
odłączysz
obcowali,
tych, a ná-
ci łami łwia-
czy; ktorým
ich wysław-
w mądrošci
prošłey kre-
šłych, tá z-
tak wielkie
ná káżde-
niła.

900.

šzych usług
go BOGA
raz miła ł-
nie; to Ná-
žetá Nieb-
kcyi wype-
wyšszey N-
cnych Moc-
łtáci ludzki
gotowošciá
wác prágna-
powinność
gostawiona
roboty rąk
zámiaćála,
łá, łálerze-
ko náwet,
žáło, wedł-
dziła. Al-
byczájni y
špraw wyko-
tury będąc,
korze, upr-
usługi, ni-
šwych przy-
częšto tego
wiáających
czyła, a w
nienie iey
niełkniące
kory skłón-
prágnieńia
przešzkodz-
łá; Naywy-
Duchowie,
nie ołwieca-
náturze, łł-
przłłłłłł, m-
ná ł ziemi i-
łá, Pána łá-
gá. Pozwol-
te ktorá mi-
w łprawowa-
daremno łł-
czego wy łł-
nie możecie.

przedziwnych, a prawie dzieł niebieskich, które czyniła w społeczności z Słowem. Wcielonym; tych lat osobliwie, których odłączywszy się od innych, sami z sobą obcowali, przy towarzystwie Anjołów Świętych, a na usługę im będących. Jakoż ci sami świadkami widomemi byli tych rzeczy; którym się wydziwić y dostatecznie ich wysławić nie mogą, gdy siebie samych w mądrości y czystości, jedney nieśmiartej prostej kreatury podlejszych widzą y niższych, ta zaś świątobliwość zasłużyła mieć tak wielkie wywyższenie, ponieważ ona sama każde dzieło łaski dostatecznie wypełniała.

900. Około potocznych y podlejszych usług podeymowania dla Wcielonego BOGA, w tamtym ubogim domku nie raz miła sporka włączona była, y ubieganie; to Najswiętsza Krolowa Niebá, to Xiążęta Niebieskie, domagali się takich funkcji wypełnienia, nikt bowiem procz Nayszyjszej Niebá Monarchini, y tych przeznaczonych Mocarzów, oraz y Urzędników, w postaci ludzkiej z niesłychanym staraniem y gotowością BOGU w ludzkim ciele usługować pragnących, nie był tam, koby tę powinność lichą odprawował. Jakoż Błogosławiona Matka y Panna do każdej z tych roboty rąk swoich przyłożyła, ona ziemię zmiatała, sprzęt domowy ubogi chędożyła, talerze, y miski pomywała, y wszystko nawet, co sporządzić przyzwolicie należało, według potrzeby zachodzącej sporządzała. Ale zaś Niebieskie Panięta, iako obyczajni y polityczni, y do podobnych spraw wykonania prętlizymi wprowadzili z natury będąc, lecz nie przedniejszymi w pokorze, uprzedzać byli zwykli do takowej usługi, niżeli ich Krolowa y Pani rąk swych przyłożyła; bywało czasem, (bá y często tego) że się koło swej pracy zabawiających nadeszła, y uprzedzona się obaczyła, a w tym Święci Anjołowie y na skienienie iey posłuszni, co zbyło roboty, to nietknięte zostawili, miłości iey, y do pokory skłonności płac dając. Y aby w tym pragnienia swego nie tamowali, albo na przeszkodzie nie byli, tak do nich mawiała: Nayszyjszego BOGA Urzędnicy nayszyjsi Duchowie, na których Boskie światło, które mi oświeca iatnie, se podle y liche usługi naturze, stanowi, y kondycje waszey całej nieprzysioła, moey zaś bardzo dobrze służa, która z ziemi iestem, y ze wszystkich ludzi nayszyjsza, Pana zaś y Syna mego nayspokorniejsza służa. Pozwolicie mi tedy przyzwoite moi odbić te która mi iest przyzwoita usługa, ia bowiem w sprawowaniu tej służebnej powinności, nie doremno pracuje, ale przyczyniam sobie zasługi, czego wy dla stanu y godności waszey, dostąpić nie możecie. Ja pewnie tych służebnych ro-

bot, które u światła sa liche y wzgardzone, znam cene, ale zaś ta wiadomość, nie dla tego iestem od Nayszyjszego Pana obświecona, aby co wiem kosztownego, innym zostawić miała, ale raczej, abym to do wykonania sama na siebie przypieła.

901. Świętych zaś Anjołów Pánskich, ta prawie była odpowiedź: Krolowa y Páni nása, prawda to iest, że w oczach twoich, y w poważaniu Nayszyjszego Pana, sprawy te bardzo sa kosztowne, iako ty sama należycie rozumiesz, ale iako ty przez nie drogiego nieporównanej pokory twojej dostępuiesz pożytku, tak zaś cię masz wiedzieć, iż nam wiele ubywa z posłuszeństwa, któreśmy powinni Panu, jeżeli mu tym sposobem nie usługujemy, iako nam rozkazano z tejże przyczyny, gdy ty prawdziwa Pánia nása się stała, nieustannaby to było, abyśmy ci w czym usługi swojej y służby umknęli, kiedy nam pozwolono z Niebá, żebyśmy cię za taką uznali, y ślanowali. A jeżeli przez to ubywa ci zasługi; powetuje tego bardzo łatwo samo umartwienie, które ponosisz zjad, że ci każdej rzeczy wykonać nie dadzą, y to nawet pragnienie gorące, które masz do wypełnienia przez się same. Tej odpowiedzi zaświadniając się Pánną Naysrostopniejszą, rzekła: Nie tak Pánsy y Niebiescy Duchowie, nie tak się stanie, iak wy chcecie; albowiem, gdy wy sami powiadacie, że macie słuszną przyczynę, y gruntowny tytuł z obligacyi swojej, abycie mi świadczyli swa usługa, iako Matce Pana waszego Nayszyjszego, którego rąk dziełem iestcie, to też wiedzieć macie wzajemnie, jem do tej godności z błota y prochu iest wywyższona, a tak moja powinność daleko iest większa od waszey, za takie dobrodziejstwo: gdy tedy moja większa iest obligacya, to też większe powinno być odwzajemnienie. Jeżeli wy dla tego Słowi memu usługujecie, jeżeli przez racy iego stworzeni, ia zapewne z tejże przyczyny zároveň z wami, służa iego stała się; do czego iestście przydać się racya, y wielki obowiązek Macierzyński, z którego do ślanney usługi iego, iako Syna mego, powinnam być gotowa, iak i że obśmeryję prawo y moeniejsze za mna stoi, niż za wami. Zkad ia nieustannie pokorna, wdzięczna, y aż do prochu ziemi, zdrahniała być musie.

902. W ten tedy spósob y podobnymi dowodami, miła, oraz y przedziwna między Bogarodzicą Pánną, y Świętymi Anjołami sprzeczką zakończyła się: wygrana zaś stanęła nieodmiennie przy pokorze Nayszyjszej Krolowy y Mistrzyni pokory. Słusznie iednak o tych tajemnicach tak zakrytych, zaślepiony świat nie wiedział, których dla próżności y dumy niegodnym się stać. Niechay iako chce nierozumna nadość za wzgardzone y liche poczyta podobne urzędy, niskie podle służebne usługi, ale zaś Niebiescy Potenciaci cenę ich

dobrze znają, y wielce sobie szacują, y samą Krolowa Nieb y ziemię, usilnie ich pragnie, znając ich wagę. Ale zaniechamy już swiata, niech swą drogą idzie, czy to nie wie, czy się wymawia, na jedno wychodzi, cożkolwiek z tego będzie. Zapewne nie ma miejsca pokorą u tych, którzy są wyniosłego serca, ani purpurze, ani szatom bogatym przyzwoita, tak podłemi y lichemi zabawić się pracami; zamiatając, y miski pomywając, złotem y perłami wysłazone zbrukaloby się odzienie, ani też drogie tych cnot perły, lada gdzie przystosować się mogą. Ale ieżli w samej szkole pokory y oduczenia się nadętości, (o Zakonnym domach tu mi jest mowa) świeckiej dumy zarazą tak gorę wzięła, że podobne ćwiczenie pokory ohyda się stało y zniewaga, toć się temu sprzeciwić nie można, że kiedyż tedyż, będzie ta próżność w nas zawstydzona y zgániona. Jeżli my Zakonnymi ludźmi bywłszy, takimi powinnościami zabawić się wstydziemy, y od swiata się odłączymy, przecie jednak według swiatowego rozumienia zda się nam, że ztąd podleżymy się stajemy. Jakże się tedy przed Anjołami y Krolową Anjelską stawimy, która sobie za naywyższą godność poczytała te, ktoremi my gárdzimy, y za obmierzłe, niepoczesne, y zhanbione sprawy mamy.

903. Do was obracam już mowę moję Wielkiej tey Páni y Monarchini Corki, a Siostry moie, ktore iako bliskie tey, do Niebieskiego Krola zaślubin wprowadzone, iestecie z prawdziwą radością y wesolotcią. Psalm: 44. v. 16. niechciecie proszę, od tak chwalebnej Matki wászej tytułu bydz wyrodnymi. Albowiem ieżeli táz sama Krolowa Anjołow y ludzi będąc, do tych podłych y lichych usług pokornie się zniżyła, ieżeli dom swoy zamiatała, y inną posługę drobną czyniła, iakiego się wyroku spodziewać od niey, y owszem od samego BOGA, ieżli sługa iaka znaydować się będzie, tak wyniosley, y o sobie wiele trzymającej fantazyi, że staraniem pokory pogardzi. Precz ztąd taka od nászego zgromadzenia próżność. Babilonia, y Obywatele Babilonij niech się w tych ciemnościach wikłają. To zaś niech się nam zda za rzecz uczciwą, zkad Krolowa Nieb y ziemię, Korony sobie zdobyła. Zawstydźmy się, y niech nam stanie za ostre stroszowanie, ieżli nie rownym z Anjołami usilowaniem, ich się staniemy naśladowcami, iakimby sposobem jedná drugą zwyciężyć mogła w pokorze, o to się dobijając. Przyłożmy wszystkiego starania, abyśmy się do podłych y niskich usług wzajemnie ubiegac mogli, a tak Świętych Anjołow y wiernych towarzyszw nászych do tego wzbudziemy

naśladowania, ktore Nayswiętszey Mátce y Boskiemu iey Synowi a Oblubieńcowi nászemu wielce się podoba.

904. Abyśmy zaś wiedzieli, iakaby to była lekkomyślność y głupstwo gdybyśmy bez prawdziwej, gruntowney, duchowney pokory, albo z samey tylko zmysłow poćiechy, ztąd pochodzącey tego życzyć sobie y napierać się chcieli, zapamiętrujemy się na Boską Mistrzynią nález, iako na zupełny wzor wszelakiego życia doskonałego y swiatobliwego. W niey bowiem te służebnicze y liche powinności ktoremi się zabawiła, z Niebieskimi roskoszami y łaskami na przemianę bywały. Trafiło się bowiem częstokroć, że gdy na modlitwie sama z Nayswiętszym Synem swoim trwała, Święci Anjołowie wdzięczną melodyą pieśni owe y pienie, ktore ta Niebieska Rymotwórczyna ku chwale Istoty Boskiej, y złączenia się natury ludzkiej z Boską w Przedwiecznym Słowie złożyła, wyśpiewywali. Zwykła zaś była tey Niebieskiej Kapelli przywoływać Naybłogosławieńsza Panną, prosząc, aby na przemianę z tobą, ieszcze a ieszcze chwale BOGU śpiewali, y do swych pieśni, oni też swoich na nowe dodawali. W czym oni posłusznymi byli, niezmiernie się dziwiąc tak głębokiey, którą w niey upatrowali mądrości, bo na chwalenie BOGA, co raz to nowego przybywało iey dowcipu y wymowy. Potym zaś, Synowi swemu Nayswiętszemu zasypiającemu, albo do jedzenia u stołu siedzącemu, także znowu Anjołom imieniem swoim iako Mátka. Stworce ich, ktorego pełną starannej miłości, uweselić pragnęła, wdzięcznie przegrwać kazala; Pan zaś, Nayroztropniejszy Matki roskazowi, iako też y gorący miłości, y ufzánowaniu, którym go w ostatnie te lata czcił y przyimowała, miejsca pozwoili. Gdybym zaś każdą rzecz zosobną, y rzetelną, z tego co mi jest z Niebą objawiono, miała wyrazić, długoby się bardzo nad tym trzeba zabawić, y daleko więkdszej mocy rozumu, niż moiey na to zażyć. Z tego zaś, co się tu powiedzielo, wolno dochodzić y domyslać się, tych tak głębokich tajemnic, ztąd do uwielbienia, wysławienia, y błogosławienia tey Páni y Nieb Krolowy, powziąć serce, iako słusznie bardzo, y należyćie ma bydz uznana, y błogosławiona wznana od wszystkich narodow, Luc: 1. v. 48. gdyż jest nad wszystko stworzenie ubłogosławiona, y za Matkę ze wszech miar godną, samego Stworce y Zbawiciela swiata, wybrana.



ko ofobliwa
co się we w
dług rozrzą
się mogły z
cem moim
Jakem tylko
raz mi por
wiedzeniu,
wnych trz
y do iego
no, gdyż
mnie nale
iemu podle
szy Syn m
dziwym by
wnych jedn
pod władzą
nem był ro
ściu z tego
mi tylko by
rey w ieden
niony porzą
Nie chciał b
w tym do
ale abyśmy
bili, gdyż t
nu mego.
zwyčajneg
iedzenia po
tym, albow
łym umysli
wzystkich k
dzieci, Prze
im podległy
było doskona
iako w tym,
chowowali,
prawiali, y
a to bez w
dbania. D
ścią Rodzico
ścią Izanow
żywe instru
ką pilnością
Boskie toż
iacy: co iez
ale natychm
stają się dziw
lzych naucze
łobie z mił
roskazow, n
dzieci. Ty
służnymi by
płzey się kon
miotow, niż
iąc względ n

Nauka od Bogarodzicy Panny dana.

905. **C**Orko moiá: niżej przystąpisz do wyłożenia innych tajemnic, tę iáko osobliwą chcę, ábyś dobrze rozważyła, co się we wszystkich rzeczach, które według rozrządzenia Boskiego przytrafić mi się mogły z Świętym JOZEFEM Oblubieńcem moim, w szczególności się zawierają. Jakem tylko iemu stała się zaślubiona, zaraz mi porządek, któremu się przedtem wiedzeniu, y innych sprawach powierzonych trzymała, odmienić całę przyszło, y do iego zwyczajui sposobić się mi kazano, gdyż on głową był gospodarstwa, á mnie należało być w spólnym pożyciu iemu podległą. Toż samo także Najswiętszy Syn moy zachował, który lubo prawdziwym był BOGIEM, w powierzonych jednak okolicznościach, chciał być pod władzą tego, którego pospolicie Synem był rozumiany. Ale iák już po zyciu z tego świata Oblubieńcą moiego, łami tylko byliśmy, już przyczyna, dla której w iedzeniu y innych sprawach pomieniony porządek chowaliśmy, znieśiona jest. Nie chciał bowiem Boski Majeſtat, áby się w tym do nas stosował JOZEF Święty; ále ábyśmy raczy my do niego się sposobili, gdyż tego potrzebował porządek stanu mego. Ani przez cudow náłożenie od zwyczajnego życia sposobu, y pospolitey iedzenia potrzeby chciał go mieć wyiętym, álbowskiem ze wszech miar doskonałym umyślił być Nauczycielem cnoty, wszystkich koniecznie; Rodzicow iáko y dzieci, Przełożonych y Stárlzych, iáko też im podległych, y niższych, w tym, coby było doskonałszego ćwicząc. Rodzicow nie iáko w tym, áby swe dzieci kocháli, wychowywali, pomagáli, napomináli, poprawiali, y do zbawienney drogi kierowáli, a to bez wszelákiego omieszkania y zanie dbania. Dzieci zaś, áby wzáiemną miłością Rodzicow swoich kocháli, y z uczciwością łzanowali, iáko życia y istoty swoiey żywe instrumentá, y onym byli ze wszeláką pilnością posłuszni, práwo naturalne y Boskie toż przykázujące wiernie zachowujący: co ieżli nie będzie, już nie ludźmi, ále natychmiast strážne y obrzydłe z ludzi stają się dziwowiska. Przełożonych y Stárlzych nauczył, iáko mają na podległych łobie z miłością używać zwierzchności y rozkazow, nie inaczej, tylko iákby nad dziećmi. Tych zaś wzáiemnie, áby posłusznymi byli bez uporu, choćby też lepszey się kondycyi znáydowali, álbo przymiotow, niż Przełożeni: álbowskiem mając wzgląd na godność, w której jest po-

stanowiony łamego BOGA naywyższa powagę wyraża, toć Przełożony nad innych wszystkich jest cenniejszy: luboć prawdziwa miłość wszystkich we wszystkim równych czynić powinna, tak, áby wszyscy iedną byli. *Joan: 17. v. 21.*

906. Znamienitey wielce tey cnoty, ábyś ty dostąpiła, chciałabym żebyś się Siostram y podległym tobie, odstąpiwszy od owych wytwornych nieiákiey polityki ceremonij, które coś niedoskonałością dworską y świecką trącą podobną stała, w prostocie gołębiczey zewładz sobie postępując: gdy się one modlą, ty modl się także, ieżli one iedzą, álbo robią, toż czyn y ty, áni w rozrywce, y iákiey rekreácii od nich odstępuj, y uchodź, na tym bowiem zupełna doskonałość w zgromáczeniu káżdym zawisła, że wszyscy za spólnym duchem idą. Jeżeli tedy toż y ty czynić będziesz, DUCH S. tobą kierować będzie, który wszelákiego zgromádenia dobrze sporządzonego, Rządzcą jest. Tym tedy porządkiem idąc, możesz iednak wstrzemięźliwością inne wybiec, iáko to, kiedy toż prawie przed tobą, co innym postawia, ty iednak nieznacznie y nie ośobkując się, mniej nad inne będziesz iádła, zostawiając to, co twemu Oblubieńcowi y moiey miłości zechcesz ośiarować. Chyba że będziesz ciężką iáką chorobą zatrudniona, niechciey tych, które są innym pospolite zabawy opuszczać, áni się od społeczności oddalać, chyba podobno z posłuszeństwá, kiedy od Przełożonych twoich czym innym bawić się będzie ci rozkazano. Przebywaj tedy na spólnych y pospolitych obrzędach, z osobliwą uczciwością, boiáźnią, pilnością, y nabożeństwem, tam álbowskiem często będziesz od Pána náwiedzona.

907. Z teyże przyczyny, y z okázyi wspomnioney máteryi, w tym rozdziale, napominam cię, ábyś się pilnie stáráła y zabiegała temu, iákoby te sprawy mogły być tajemne, które násládując mię, stać się mogą. Álbowskiem, lubo w moich zabawach nie miałam, coby uważała choćbym je przy Świętym Oblubieńcu moim JOZEFIE była czyniła, zewsząd bezpieczna od niebezpieczeństwá wszelkiego, iednakże tą doskonałością y roztropnością, sprawy moje chciałam przyozdobić, zwłaszcza, że tym bardziey są zálecenia godne, im są bardziey zakryte. Ale zaś w pospolitych y spólnych sprawach, które są z powinności, tego nie potrzebá, y owszem tego światła nie trzeba tobie ukrywać, ále raczy dla przykładu masz je wystawiać, bo ieżli tá wada się wnąci, może być ztąd do zgorżenia okázya, y máterya do nágany. Ale innych wiele dobrych uczynkow,

które się tajemnie sprawić mogą, y przed ludzkimi ukryć oczami, dla niebezpieczeństwa chluby y przypodobania się ludzkiego, nie mają być bez braku, na widoku. Dla tego, jeżeli sama tylko jesteś, y nikt cię nie widzi, pożytecznie uczynisz, gdy częstokroć na kolana upadniesz, iakom y ja upadała, y leżąc na ziemi, z prochem się zrownawszy, upokorzyć się będziesz, czcząc Naywyższy Majeść Boski, aby tym sposobem, śmiertelne y skazytelne ciało, które obciąża duszę, Sap: 9. v. 15. na ofiarę przyjemną poszło, y tak iakokolwiek za niepomiarowane obyczaje, któremi się przeciwko rozumowi y słuźności unosiło, dożyć się stało. W tobie tedy nic się prawie niechay nie znayduje, czegobys na usługę Stworcy y Oblubieńca twego nie ofiarowała y poświęciła. Y zapewne podobnemi aktami wetuie, nihy wielkiej owej szkody ciała, gdy dusze niepohamowaniem namiennościami swoimi zaruca, tak wiele razy ziemskimi ią afektami zaprzatając.

908. Z tey przyczyny miew pilne staranie, aby ciało koniecznie było zawsze potulne, jeżeli co dla niego uczynić będzie trzeba dobrego, niech to będzie dla tego, aby ztąd posilone, różney duszy służyło, żadną zaś miarą nie dla tego, aby w lwym apetycie y smaku upodobanie miało, y ukontowanie. Dla tego martwiy ie, y tak przytłumiy, aby każdej rzeczy, ktoraby zmysły iakimkolwiek sposobem do roskozny pobudzać mogła, tak dalece obumarało, żeby nawet te rzeczy, które życiu ludzkiemu polpolite są, y potrzebne, za karę staneły bardziey, niż za wygodne ukontowanie, gorzkość przynosząc z sobą, nie rokoszne iakie upodobanie. A lubom iuz na innych miejscach o szacunku tey pokory y umartwienia, do ciebie mowę miała, tu jednák z przykładu moiego większą ielżę bierz naukę, iako małz sobie każdą sprawę pokory, y umartwienia wielce ważyć. Dla tego przykazuieć, abys nikim cale nie gardziła, ani tego sobie za małą rzecz poczytay, ale sobie wyperśwaduy zupełnie, że każdy uczynek w tey okolicności, jest to skarb nieodzaczowany, którego nabyć staray się wszelkim sposobem. A tak zaś chciwą y łukomą na to potrzeba abys była, żebyś do podłych prac y powinności, iako to zamiatać dom, y mieć koło niego ochędostwo, y cokolwiek może być w tym niskiego, służyć chorym, y niegodnym pierwszą się samą narażiła, iakom ci iuz w innych także okazyach przykazala: we wszystkich zaś tym stawiay sobie przed oczy mnie, na wzor sobie, abys moim staraniem pokory, była pobudzona, y z ochotą mię naśladowała, mając sobie za największą hanbę, jeżeliś tego czynić

zaniedbała. Zatem, jeżeli mnie tak była bardzo potrzebna przednia ta cnota, żebyś była przed obliczem Boskim łaskę znała, y przypodobala się, (luboć ja, pokim tylko była, nigdym nieupodobania, ani obrazy nie popadła) a jeżeli od Włzechmocney ręki wywyższona niy nie mogłam być, ażbyś się pierwey upokorzyła, iako bardziey tobie trzeba będzie z ziemią się y prochem zrownać, y w twoim nic wyniszczyć, gdyś nie tylko w grzechu poczęta, Psal: 50. v. 7. aleś też Stworcę twego nieprawościami swemi tak wiele razy obraziła. Upokarzayże się tedy, aż do samego nic, y uznaway, że to wszystko, czymkolwiek jesteś, od BOGA to wzięłaś, aleś tym zle szafowała, a tak wszystka twoja istota pomnożeniem ci będzie nieiako pokory, do znalezienia zaś skarbu łaski, stanie się pewnym znakiem.

ROZDZIAŁ XVIII.

Dalsze prowadzenie innych tajemnic, y zabaw, Krolowy Niebieskiej a Pani naszey przez ten czas, gdy z Nayswiętysym Synem swoim samą żyła, nizeli poczat opowiddać naukę swa Boska.

909. Wiele zaprawdę rzeczy skrytych, y przedziwnych tajemnic, które między JEZUSEM BOGIEM Cieleciem, a między Nayswiętszą Matką Jego stały się, dla pomnożenia przypadkowego wesela Wybranych Pańskich, zostało na przyszłe życie zachowanych, iako się wyżej powiedziało. n. 57. n. 510. n. 695. n. 712. które zaś z tych nayosobliwsze są, a do wypowiedzenia bardzo niepodobne, przytrafiły się przez cztery lata, przez które po szczęśliwym z tego świata zeyściu JOZEFA S. sami tylko w domu z sobą byli, poki CHRYSZTUS nie zaczął nauki swojej opowiddać. A tu cale iuz niepodobna, aby śmiertelny czyi rozum tak głębokie przeniknął tajemnice godnie y należycie; a dopiero ja tym bardziey według prostoty moiej, daleko mniey ie mową swoją wyprowadzić na widok mogę: a że tak jest: pokaże się to iasnie z następującej powieści. Była tedy CHRYSZTUSA, Pana naszego, Duszą Nayswiętszą, iak nayprzezroczytszym y iasnym, bez naymniejszey zmazy zwierciadłem, w którym (iako się rzekło) Naydosłowniejsza Matka Jego wszystkie te skryte tajemnice widziała, y poznała, które on iako głowa, y budowniczy Kościoła Świętego, y owtzem iako całego narodu ludzkiego Naprawiciel, wie-

cznego zbawia
Amot, iuz m
do ktorego z
GY Przenaw
znaczony,
910.

wiecznego C
laka taka do
ryby oraz t
mogł w czyn
dził, CHRY
cie swoje, p
łożył, a gd
powal, y
dzenie nie
też siły m
przyłożył.
Krolowa Ni
była, a na
iey Sercu l
ma też Na
włzytkim
ludzkiej na
by chciał z
skiey wdro
około dzieła
trzebaby kon
stula Zbawie
goz miłości
poznał, iako
go przedsięw
dywał, Y i
żeniu spraw
samogoz ie
pefnione da
do niego się
przykład go
łkim naślada

911. l
swego dosze
iako ubostwi
stwo w natu
postapiwszy,
zało, tak te
nieiakiś w
nayprzedni
szcza, że iu
zbawienia t
skie te oso
krotkimi o
remi święte
kończy, mo
drości, y w l
Między ludz
Panna o tyr
y przykładai
pomnożeniu
na swego, sw
czy nie wym
GIEM oraz
dzielona iey
latach Przec

cznego zbawienia Przodek, i wielkiej rady Anioł, już już rozrządzał, gdy to dzieło, do którego zakończenia na radzie TROY-GY Przenajświętszey od wieków był naczyniony, miał wykonać.

910. Aby zaś tę sprawę od Przedwiecznego Oycy sobie zleconą, ze wszelką taką doskonałością, jaką człek, któryby oraz też był y BOGIEM otrzymać mógł w czynieniu, do skutku przyprowadzić, CHRYSZTUS Pan nasz wszystko życie swoje, poki żył na tym świecie na tołożył, a gdy już bliżej do końca przystępował, y tak wysokiej tajemnicy rozrządzenie nie dalekie było, iak najwięksey też siły mądrości y mocy swoiey skutkow przyłożył. Tych zaś wszystkich tajemnic Krolowa Niebieska y Páni nasz świadkiem była, a nawet w poufajym y wiernym iey Sercu każda z nich złożona była, sama też Najsświętszemu Synowi swemu we wszystkich dopomagała, iako najpilniejsza ludzkiej naprawy pomocnica. A tak, kto by chciał zupełnie zrozumieć Mątki Boskiej mądrość, y coby za iey oświeceniem około dzieła zbawienia ludzkiego czynił; trzebaby koniecznie, aby też samego Chrystusa Zbawiciela naszego mądrość, y Jego miłości y roztropności różne sprawy poznał, iako potrzebnych, y do wysokiego przedsięwzięcia swego środków wynajdywał. Y ia nieco w tym krotkim wyrażeniu spraw Błogosławioney Mątki Boskiej, samegoż iey Najsświętszego Syna wzajemnie pełnione dzieła zawsze rozumiem, iakoż, do niego się we wszystkich stosowała, y na przykład go y wzor sobie biorąc, we wszystkim naśladowała.

911. Dwudziestu sześciu lat wieku swego doszedł już był Zbawiciel świata, a iako ubóstwione iego Święte Człowieczeństwo w naturalney doskonałości wiele już postąpiwszy, potroże do swego kresu zbliżało, tak też wyłoki Jego Maještac dziwny niejakis w sprawowaniu wszelakich dzieł nayprzedniejszych kształt zachował, zwłaszcza, że już były naycelniejszy naszego zbawienia tajemnicy bardzo bliskie. Wszystkie te osobliwości S. Łukasz Ewangelista krotkimi owemi słowami zamknął, krotkimi świętey historyi swoiey drugi rozdział kończy, mówiąc: *A JEZUS postępował w mądrości, y w latach, y łasce u BOGA y ludzi.* Między ludźmi zaś, Naybłogosławniejsza Panna o tym wszystkim wkroś wiedziała, y przykładając się do tego, w postępku, y pomnożeniu doskonałości Najswiętszego Syna swego, swoją częśćką miała, żadney rzeczy nie wyimując, ktoraby od Pána, BOGIEM oraz y Człowiekiem będącego, udzielona iey być mogła. W tych tedy latach Przeczyta Mątki Boska między in-

nemi Boskimi skrytymi tajemnicami wyrozumiała, iako Syn iey Najswiętszy BOG prawdziwy, poglądając z tronu mądrości swoiey, nie tylko widzeniem swoim nie stworzonym Bostw, ale też ianym, to jest naybłogosławniejszey duszy swoiey, poznał wszystkich ludzi, ktorym dobrodziejstwo odkupienia co do zadoścuczynienia należy, miał uprosić; a iako tegoż odkupienia szacunek sam z sobą rozważał, iak w przyjemności y poważaniu cenę u Oycy Przedwiecznego mieć miało, podobnym sposobem, iako na zamknięcie ludziom bram piekielnych, a na otwarcie wzajemnie do życia wiecznego wolnego przystępu z Niebą zstąpił, na podjęcie mąk naycięższych, y samey nawet śmierci, a przecię z tym wszystkim, tak nierozumne miało być następujących ludzi szaleństwo, że nie pamiętając, iż dla ich zbawienia na krzyżu umarł, samiż na zgubę swoją zdolni, do strąty sobie wieczney gwałtem drogę gotują, y na powrót do piekła zmierzają, nad zamiar zewsząd zaślepieni, że nie widzą, iak nieszczęśliwe są y straszne męki piekielne!

912. A tak to wzdzy przezyrzawszy uważając Najswiętsza Pána naszego Duszą niezmiernie bywała strapiona, y tak wielkie niekiedy ponosiła ciężkości, że Ciało Święte krwawy pot z siebie toczyło, (iako się y kiedy indziej to trafiło,) gdy zaś w tym zgonie postanowiony, znaydował się zmordowany, nie poprzestał modlitwy, ktorą czynił za tych wszystkich, co ich miał odkupić, y jeszcze z nabożnym posłuszeństwem, ku Przedwiecznemu Oycu gorącą miłością wzniecony, pragnał natychmiast oddać uprzejmą owę ofiarę, na okup ludzkiego narodu zgotowaną. Choćby albowiem nie wszyscy zasług y krwi iego skutku doysć mieli, przynajmniej Boskiej sprawiedliwości ztąd, żeby gotowe było zadoścuczynienie, Maještatu Boskiego urazą aby była nagrodzona, a ztym Boskiej także sprawiedliwości niedowiarkow, y niewdzięcznikow, potym surowie, y zgotowaną od wieków męką karzący słusność y należytość, oczywistym dowodem aby się pokazała. Te tak głębokie tajemnice widząc Naydosłowniejsza Krolowa gdy się działy, Najswiętszemu Synowi swemu w podobnych ciężkościach y uwagach towarzysztwa dopomagała, według pomiarkowania swey mądrości, toż wszystko y ona sama rozważając. Przybyło do tego Bolesney Mątki politowanie, dosyć miłością wzruszone, widząc Pánińskiego swego Syna tak ciężko strapionego. Y zapewne, tak wzajemney boleści moc, częstokroć daleko zabrnęła, że aż krwawymi łzami łaskawości pełną gołębicą zalewać się musiała, gdy Najswiętszy Syn iey krwawy pot z siebie

tł 2

toczył.

toczył. Y niemając się czemu ztąd tak dalece dziwować, gdyż samą Nymędrzą Panną y Syn iey BOG prawdziwy y Człowiek, sprawiedliwą świątobliwośći uwaga roztrząsać to umieli, y przeniknąć, co to jest? gdyby BOG dla zamknięcia piekła ukrzyżowany, na iedney stronie był położony szali, a na drugiej serce ludzkie ztwardziało, y zaślepione, samochcąc na przepaść śmierci wiekistej, wszelaką siłą się wydzierające!

913. Gdy tak była miłość uciśniona, bywało to, że Nayukochánsza Mátká iakoby we młodości obumierała, y owizem całaby była umarła, gdyby mocą Boską nie wparta, od śmiertelnego niebezpieczeństwa wolną została. W tym Naysłodzky Syn Boski wierney miłości y politowaniu Mátki twoiey nad sobą, wet za wet oddając; rozkazał Świętym Aniołom, aby ją cieńczyli, y ramięmi swemi wspierali, albo też niekiedy niebieską melodią rozweselili, wyspiewując owe pieśni na chwałę y uszanowanie BOGA Wcielonego, które ona samą złożyła. Czasem też tam Pan do siebie mile ją przytuliwszy, nowey nauczał wiadomości, że to niesłuszne grzechowe prawo, y co za nim idzie, bynajmniej do niey nie należy. Innego znowu czasu, gdy się tak na ukochanym swoim Synu wiparłszy, spoczywała, ciż Święci Aniołowie z podziwieniem przyspiewywali, a ona wszystką przemieniona, y w Boskim zachwyceniu utopiona była, gdzie niezmierne znowu, y niezwyčajne na nią od BOGA wynikających łask spływały dobrodziejstwa. Y tak tu *wybrana owa iedyna doskonała* polegając na *lewy* ubożstwiego Człowieczeństwa, a *prawy* Boską przytulona, y wdzięcznie przyjęta jest. Tu zaś iście Nayswiętszy Syn Kochanek y Oblubieniec iey *zaktł* Corki Jeruzolimskie, *przykazując*, aby nie błądziły, y nie ocuciły kochanki, *pokiby samá niechciała* przerwać snu, w który miłością y boleścią słabiejąc zapadła, tu zapewne Duchowie Niebiescy zádumieni widzieli, iako przeniosła wszystkie rzeczy, *usparzył się na kochanku swoim*, y *stojąc po prawicy jego*, otoczona *rozmaitościami*. Tę tedy błogosławili, y nad inne stworzenia wielbili.

914. Innego zaś czasu Naychwalebniejszy Krolowa poznała te, co około przeznaczenia Wybranych znaydują się tajemnice, iako przez zasługi odkupienia w wieczystej Nayswiętszego Syna swego pamięci już byli zapisani: poznała przytym y sposób ow zaraz, którym CHRYSTUS Pan zasługi twoie miał im przywłaszczyc, a już się za nich modlił, aby im ceną nąznaczoney swobody stała się skuteczną. Poznała y to, iako miłość y łaska, którey

się niegodnymi y niesposobnymi czynili, zatrącać, na Wybranych według przygotowania czyiego przeniesć się miała. Ale zaś między tym wszystkim poznała szczegulniey, iakim sposobem mądrość Pánka, y staranie osobliwe koło tych było, których za Apostołów swoich obrał y Násładowców: tych albowiem już na ten czas przebrakowawszy, y tajemną wiadomością wyznaczonych w poczet żołnierzow swoich pod znak krzyża zaciągniomych wpiśał, nie inaczej iako Wódz przeznaczony na przyszłą wyprawę, y wálną a trudną bitwę w umysle swoim wszystko układając, gotuje się przemyślający: wojenne powinności y urzędy rozdać, ochotniejszy eokolwiek bydz może y sprawniejszy żołnierzy, y na podiażdy, czaty y straży nąznacza: Tak też CHRYSTUS Pan nález Zbawiciel, gdy świat podbić, a szataną z tyrańskiey mocy wyzuć zamyslał, z wyfokiey Słowa Przedwiecznego Strażnicy wszystkie porządek nowego woyska ułożył, iako między odważnych Wodzow swoich urzędy, szarże y godności podzielić, gdzie komu z nich w szyku stanać, gdzie stanowisko nąznaczyć, iaki wojenny rynsztunek y wyprawę chciałby wprzód zgotować, wszystko to na woli Jego Nayswiętszey y umysle było wyrażono tajemnie, tym porządkiem, iakim każda rzecz stać się miała.

915. To tedy wszystko Nayrozkropniejszy Boskiej Matce jest pokazano, o wielu przeznaczonych Apostołach, y Uczniach CHRYSTUSOWYCH przez *nadanie wlnych posłań*, iako też o liczbie wielkiej, tak do poczynającego się Kościoła zaraz przystępujących, iako też na potym za czasem w nimże zostawać mających Apostołów, y innych, skoro tylko obaczyła, poznała, uznaniem nadprzyrodzonym od BOGA pochodzącym, tak, że ich pierwey znała, niż ieszcze ich widziała. A iako Syn Boży niżeli ich powołał, za nich się modlił, y o ich powołanie prosił, tak też y Mátká Boska za nimi podobną modlitwę wносиła. We wszystkich tedy łaskach y pomocach, przez których odebranie Apostołowie niżeli Nauczyciela swego Boskiego slyzeli albo poznali, do powołania swego przygotowani y poprzedzeni byli. Mátká łaskawa Boska, częśćkę swoją miała, y do tego się przyłożyła. Gdy zaś tych lat Chrystusowa nauka już się zbliżała, dla tego też Zbawiciel światá, goręcey za swych się modlił, większymi ich y mocniejszymi náthnieniami poprzedzając. Tak też y samey Bogarodzicy Panny modlitwy według rodzaju swego odtąd daleko były gorętsze, y skuteczniejszy. Gdy zaś potym który z tych, którzy się udali za CHRYSTUSEM przychodził, lub iako Uczeń, lub którykolwiek inny:

inny: do
wiąc była z
modlitwy y
wiąc, zwykły
nie powtarz
godziło, y
brani byli,
Boskiej, wi

916. T
wy, gdy cu
ney twoiey
nowiwszy
nym, y ni
oddawaniu
czyniąc w
rady Bosk
rozpalona
przemieni
wanie swi
w gorąceg
głośno y z
ła zwykła
wypowiedzi
choć! czer
doma! y o
niepamięci
wymienitej
złotić się d
wego! o wo
pragnienia
światá sta
światá niew
iliwość gło
O Synowie
nie raz um
ści wyswobo
łamał, aby
Gdy tak
miejscá po
swego się ob
iemnicach
Naydroższy
na nowe
w iey umy
mają cenę
nych łask
wdzięcznos
nych będą
wiadomion
bie miał B
CA Przena
czystością,
światem

917.
Pan oznay
twoiey nau
iey towarzy
dzenia now
bydł na po
łow swoich
to Piotrowe
wierstwo,

inny: do Najświętszego Syna swego mawiać była zwykła: *Te to są Synu a Panie mój modlitwy i święte woli twojej pożytki: a to mówiąc, zwykle chwały y dziękczynienia pieśnie powtarzała, że się Pańskie chęci dogodziło, y że tych, którzy ze swiata wybrani byli, przystępujących do sakofy jego Boskiej, widziała.*

916. Te tedy podziwienia godne sprawy, gdy cudowna Matka według zwyczajnej swojej roztropności rozważała, zaślawniwszy się w tym podziwieniu niezmiernym, y nieporównaną umysłu radością w oddawaniu chwały zatopiona zostawała, a czyniąc wiele heroiczych aktów, skryte rady Boskie czciła, y tym miłości Boskiej rozpalona ogniem, y weń wszystką prawie przemieniona, który na zapalenie y opánowanie swiata od BOGA wyszedł, niekiedy w gorącego serca skrytości, a czasem też głośno y znacznie wzdychać y mawiać była zwykła: *O niekończona miłości! o niewypowiedziana, y niezmierna dobroci Boskiej chęci! czemuż, y poki bądźcieś ludzkom niewiadoma! y omsem poki bądźcieś wzgardzona, y niepamięci dana! — Y czemuż iedney, a tak wzmienitej miłości twojej, na przekór, y na złość się dziecie. O boleści y prace Kochanki mego! o wolanie y wzdychanie! o modlitwy, y pragnienia, nad wysytko złoto, perły y całego świata skarby nayskotsowniejsze. Ktoż w tak cięską niewdzięczność, y omsem w taką nieszczęśliwość głęboko zabrnął? żeby wami pogardził! O Synowie Adama! ktożby za każdego z was nie mógł umrzeć, aby was z takowej niewiedomości wywobodził, aby zatwardziałość waszą przełamał, aby zguba od was wieczna odwrócił. Gdy tak podobnych afektów gorącości mieyscą pozwoliła, do Najświętszego Syna swego się obrociwszy, o tych wszystkich tajemnicach z nim rozmowę czyniła, a Syn Naydroższy pocieczywszy ją, Serce iey iak na nowe rozszerzył, wznieciwszy pamięć w iey umyśle, iaką na to mieysce u BOGA miała cenę sprawiedliwych y przeznaczonej łaski, chwały, y zasługi, ieżeli z niewdzięcznością y zatwardziałością zatraconych będą zrownane. A obojwie była uwiadomiona o owej miłości, którą do siebie miał BOG y Człowiek, y samą TROYCA Przenajświętszą, ztądże nienaruszoną czystością, y nieustannym wdzięczności usiłowaniem wielce się spodobala.*

917. Innego czasu także samże iey Pan oznaymił, co miał czynić w zaczęciu swojej nauki, y jakim sposobem pracy swojej towarzyszem y spraw twych, ba y rządzenia nowego Kościoła miała też przybyć na pomoc, iakim sposobem Apostołów swoich zbłądzenie y nieprawości, iako to Piotrowe zaprzeczenie, Tomaszowe niedowiarstwo, y samego Judaszę zdrajcę ro-

spaz, iako y inne ktore miała nastąpić przeciwności, o których dobrze przedtym wiedział, cierpliwie sam miał ponosić. A od tego czasu zaraz, obyczajna pobożności Matka, wszelakim sposobem starać się umyślała, iakoby mogła tego zdradzieckiego Ucznia do upamiętania się przyprowadzić, iakoż zaprawdę niczego nie opuściła do pozyskania jego, iako się niżej powie liczb: 2086. n. 2089. n. 2093. n. 2112. Ale ten nieszczęśliwy, skoro wzgardziwszy takiemi sprzyjającemi sobie łaskami, ku Matce łaskowości począł być nieużyty y zatwardziałym niecnorą, samże sobie do zatracenia był przyczyna. O tych tedy tajemnicach y skrytych Boskich wyrokach, Przedziwna Matka od Najświętszego Syna swego wzięła naukę. Tak zaś obłężna Boskiej mądrości y umiejętności nadana była Najświętszej Pannie biegłość, że żadna iey mowa, ani opisanie granic dość nie może. Samego bowiem tylko Syna iey Najświętszego umiejętność wielka była, wszystka zaś Serafinow y Herubinow wszystkich mnieysza była. Więc ieżeli CHRYSTUS nasz Zbawiciel, y Najświętsza Matka jego wszystkiemi temi mądrości y łaski swojej darami do zbawienia y udarowania ludzkiego przyłożyli się, ieżeli iedno nawet Syna Boskiego westchnienie, nieolżacowanej było wagi, ktoraby odkupieniu całego stworzenia wystarczyła. A lubo Pannieńskiej Matki prace y zasługi rowney nie miały ceny takiej, iako to nieubóstwione, ale od szczerego stworzenia pochodzące, przeto mnieyszej godności. Atoli iednak przed BOGIEM, nad innego stworzenia wszystkiego sprawy y zasługi daleko wdzięczniejszy, ważniejszy, y przyjemniejszy były. Niechby kto zebrał w jedno, abyśmy obaczyli iak wielką gromadę Syn Boski z Matką swoją dla nas zasług swych przyposobili: nie tylko w ten czas, kiedy Zbawiciel nasz wycierpiałszy niesłychane wszelakie męki, na krzyżu umarł, ale też gdy przedtym tak wiele razy za nas się modliwszy, nie tylko hojnemi łzami, ale też krwawym potem się oblewał. A tak nie tylko we wszystkim tym, ale y w wielu innych, o których rzeczach nie wiemy Matka Miłosierdzia wielkiej rady pomocnicą, pracy boleści towarzyszem była, wszystko za nas spólnie z Synem Boskim ponosząci. O! ludzka niewdzięczności! o zatwardziałości w cielskim sercu, więcej niż dyamentowa! gdzież się rozum nasz podział? gdzie uwaga? gdzie zawzięta natury zeplówny, y polutowania, y zawdzięczenia czułość, całę zaniedbana? która do ubolewania nad rzeczami ziemskimi tak skłonna jest, która to, przez co na zgubę y śmierć wieczną przychodzi, tak sobie wielce szacuje,

cuie, a na odkupienia swego dobrodziejstwo zupełnie niepamiętna do ubolewania nad bolejącym, ba y nad umierającym, a jeszcze dla siebie, y dla swego zbawienia nigdy nieskończonego, y życia wiecznego umierającym, iakoby z umysłu nieporuszona?

Nauka od Najsświętszej Bogarodzicy Panny dāna.

918. **C**Orko moiā, zaprawdę āni ty, āni teŝ wszyscy inni ludzie z tobā, choćby Anielskimi ięzykami mowili, dostatecznie tego nie wyrażicie, iak wiele y wielkich łask y dobrodziejstw ieŝt mi z Nayszyŝszego Pānā rēki nādāno tych lat oŝtātnich, przez ktore wpoł żyłā z Nayszyŝszym Synem moim. Y zāiŝte te Boŝkie sprawy, z rodziāiu swego sā prawie niepoięte, ā przeto āni od ciebie, āni od kogo z ludzi nie sā wypowiedziāne. Ty zās gdyś takich tāmnie osobiwā wiadomoŝć powzięłā, Wŝezmocnego BOGA wychwalać dobroci nie przestaway, ktory mi tāk wiele uczynił, z błotā mie nędznā do tāk niewypowiedziāney godnoŝci y dārow wynioŝiŝy. A potym, luboć powinna bydź miłoŝć wolnā ku Synowi ā Pānu memu, iako Corce nayspierwŝey, y ŝczerego kochānia Oblubienicy, nie iako naiemney słuŝebnicy, albo niewolnicy gwałtem przymuszoney, ātoli iednāk nā podporę ludzkiej sła-boŝci, y powzięcie nādziei, chcę ābyś nā to pāmierałā, iak wielkiej ieŝt miłoŝć Boŝkā słodczy, y iak przyiemny ieŝt Pan-ty, ktorzy umieiā bydź ku niemu w Synowskiemy miłoŝci y boiāŝni. O Corko moiā kochāna! gdyby ludzkie grzechy nie były nā przeszkodzie do przychylney ā nieskończoney ku nim tey dobroci, y drogi nie zāgradzāły, iākby beŝ miāry niebieŝkich roŝkoszy, y łask koŝtowali, chciey tylko według twego poięcia rzecz zwaŝyć, pomysł sobie y miey tāk. wyobrażenie: żeć nieograniczona dobroci Boŝkiej przychylnoŝć, iakoby zārzuconā tamā wŝrēt od ludzi bierze, y Mājeŝtat Jego ŝwiēty przez to gwałt cierpi, y bywa zāŝmucony: A toć się u wielu ludzi częŝtokroć dzieie, że nie tylko oni sāmi dla złych obyczāiow ŝwoich niegodnemi się ŝtāiā, ŝeby BOGA ktory ieŝt słodki y dobry koŝtowali, āle teŝ ieŝzcze nād to trzymāiā y wierzā, że się tāsłodczy y łaski y wiŝszych āni znāydowāć mogā, ktore iednāk do ŝwiādczenia wŝytkim, ma pogotowiu.

919. Podobnym sposobem uŝiŝuy bydź wdzięcznā zā prace y nieustānnē ŝtārānie, ktore Nayszyŝŝy Syn moy dla zbawienia ludzkiego podeymował, y o mnie teŝ nie zāpominay, ktoram iakoŝ się nāuczylā, we

wŝytkim pracā tākŝe ŝpolnā do niego się przykładałā. A lubo o męce y ŝmierci BOGA w cieie ludzkim częŝtŝa ieŝt między katoликāmi pāmiatkā, gdy Koŝcioł S. przed oczy im to bez przestānku ŝtāwia, choćiāŝci y tākich nie wiele, ktorzyby po-winney wdzięcznoŝci nie zāpomnieli, āle zās tych, ktorzyby inne, tāk Synā mego, iako y moie dziełā rozpāmietywali mniefŝa liczbā: ā przeciē Wcielonego Słowa Mājeŝtat, ŝadney godziny albo momentu nie opuŝcił, ktoregoby łaski twoiey y dārow dla narodu ludzkiego nie ŝoŝył, chcąc wŝytkich od wiecznego potępienia wyzwolić, ā chwały ŝwoiey uczeŝtnikāmi poczynić. A tāk, teŝ BOGA y Człowiekā ŝprawy, nā potym ŝwiādeŝtwo dādzą przeciwo gnuŝnoŝci, y zātwardziāley ociężāloŝci wiernych naysbārdziej w dzieñ oŝtātniego ŝādu. Jeŝeli zās y ty ŝwiādeŝtem, y Nayszyŝszego Pānā tā naukā wyćwiczona, y moiā tākŝe informācyā ŝprāwiona, przeciē iednāk znaydzielŝ się niewdzięcznā; wiēkŝaby ztād byłā twoiā hānibā, imby wiēkŝe pokazałō się niedbāłŝtwo y winā. Wiēc nie tylko w powŝecznoŝci nā wŝytkie dobrodziejŝtwā masz mieć baczenie, āle teŝ w ŝczegulnoŝci niektore dobroczynnoŝci, ktoremi codziennie uznāieŝ się obdārzonā, māiā bydź od ciebie w wielkim powaŝāniu. Dla tego uciekay iak naysprędzey przed tym niebelpieczēŝtwem, y iako wierna Corkā, ā uczennicā moiā, miey nā pāmieci rādę moię, ā ile moŝeŝ czynić co ieŝt dobrego, y owszem co ieŝt lepszego, āni nā moment nie odkłāday. A nādewŝytko wneŝtrznego ŝwiātlā przestrzegay, tākŝe teŝ Stārŝzych y Przeŝoŝzonych twoich Urzēdnikow Boŝkich nāukę zachoway. Jeŝli tāk zā odebrāne łaski y dobrodziejŝtwā zāwdzięczać bēdzielŝ, upewniam cię, że rękę Pānā Nayszyŝzego uznāŝ nād ŝobā obŝernā, ktora cię nowemi zāwŝe y co raz wiēkŝzymi obdārzy, āŝ ŝkārbiāmi ieŝgo y bogāctwāmi bēdzielŝ nāpełniona.

ROZDZIAŁ XIX.

CHRISTVS zābiera się nā opciwiāddanie nāuki, y że przysiedł nā ŝwiāt Meŝŝyāŝ, niektoremiznākāmi pokāzuie: przytomnāiemu Nayszyŝŝu **MATKA** zosłāie: piekło zās trwoŝyć ŝobā poczynā.

920. **P**Alāiāca w ukochānym Sercu Zbāwicielā nāŝzego miłoŝć Boŝkā, do tych czas zāwārta, y przez gwałt zāttrzymāna, byłā utāiona, āŝ kiedy nāznāczone-

go y potrzeb
dārŝy się pr
ŝzego Ciāłā
nikneŝā, ālb
opowādān
nā ludzi wy
nie moŝnā
by nie miāty
Mēdrca Pān
włāŝnie Zbā
rā w terc
kiemu; nie
bowiem ŝw
się blyŝczā
go, zārāz
ięcia Ciāłā
gdy to, c
kiedy ieŝc
zātāiony, ŝ
cāle ten op
znāniu po
tedy Wciel
wieku doŝ
lat dwādzies
zumienia nā
byłō, āby t
się opierać
nāwālnicy m
gotował się
poŝluzēŝtw
ŝwiēcenie.
twiony wiel
y częŝciey
z nimi konv
cy nā mod
czāŝem y tr
mi, niŝeli c
powrocił.

921. C
nie bywał w
ŝa Mātkā p
uŝiŝki y me
tych boleŝci
ŝnym umys
niona, ā z
miłoŝci Bo
mu Synowi
A gdy tāk
becny. Nieb
ni hołdown
gowāli: kto
goŝlāwiona,
do Synā ŝwe
proŝzāc āby
znāymowāli
ŝnymi się t
zoiāiāc tylk
ŝāczyłā z CH
twy, proŝby,
o ktorych z
wrāciācemu
wāłā zā dob

go y potrzebnego czasu, iakoby ogień przedarł się przez stątek y gliniane Najsświętszego Ciała ludzkiego w nim naczynie, wynieść, albo iakoby rozpiął pierś w opowiadaniu nauki, oczywiście, y w cudach na ludzi wybuchnąć. To prawda, że ogień nie można w zanadrzu człowiekowi chować, żeby nie miały się ścasy palić: według powieści Mędrca Páńskiego: *Proverbs 6. v. 27.* Tak właśnie Zbawiciel nasz ognia miłości, którą w sercu swym nosił ku narodowi ludzkiemu, nieprzerwanie dawał znaki, tudzież bowiem światło niejako ztamtąd y ilkry się błyszczały we wszystkich sprawach jego, zaraz od pierwszego momentu przyjęcia Ciała Świętego na siebie. Jednakże gdy to, co potem czynił, z pierwszymi kiedy jeszcze zapal jego niezmierny był zaciąony, sprawami, w porównanie poydzie, całe ten ogień w zamknięciu y w nierozpoznaniu położony nazwać się może. Już tedy Wcielonego Bóstwa Majeść doszedł wieku doskonałego Młodzianą spełniwszy lat dwadzieścia y siedm, a tak według rozumienia naszego, iakoby już niepodobna było, aby tak wielkiej gwałtowności miał się opierać, albo wstrzymać się od silnej nawalnicy miłości y pragnienia, przez co gotował się y Oycą Przedwiecznego ubiec posłuszeństwo, y człowieka przyspieszyć poświęcenie. Ztąd wielce był zadowolony wiele modlitwy czynił, y postów, y częściej też bywał między ludźmi, y z nimi konwersował, po wielokroć całe noce na modlitwie po górach trawił, dwa a czasem y trzy dni bawiąc się między obcymi, niżeli do Najsświętszej Mątki swojej powrócił.

911. Gdy tak wychodził, y często nie bywał w domu Syn Boski, Najswiętsza Mątká przeczując zbliżające się jego uciśki y męki, wewnątrz na sercu y duszy tym boleści mieczem, który już w pobożnym umyśle poprzedził, poczęła być ranniona, a ztąd zapalona wszystką ogniem miłości Boskiej, w serdeczne ku kochanemu Synowi swemu rozpywała się afekty; A gdy tak Syn Boski nie był w domu obecny, Niebieskie Święte Xiążęta iako wierni hołdownicy, w oczywistej postaci usługowali: których niekiedy Pánná Przebłogosławiona, przełożywszy im żale swoje, do Syna swego a ich Pána wyprawowała, prosząc aby iey czym się tam zabawia, oznajmowali, ci zaś we wszystkim posłusznymi się sprawili, a Pánná Najswiętsza zostając tylko samą w mieszkaniu swoim, łączyła z CHRYSTUSEM Panem modlitwy, próby, y inne sprawowania czyniąc, o których rozumiała że ie on czyni. Powracającemu zaś do nog upadłszy dziękowała za dobrodziejstwa grzesznikom udzie-

lone. Natychmiast świadcząc przyzwoitą usługę, iako Naykochantsza Mątká starała się go pościć, ubogi stoł przygotowałszy, tego bowiem potrzebowało Święte Człowieczeństwo, iako prawdziwie cierpieniu podległe, gdyż trąfiło się niekiedy, że przez dwa albo y trzy dni bez spoczynku, bez iedzenia, y śpiania przetrwał. Wpominanym tedy sposobem wiedziała Przebłogosławiona Mątká, dokąd CHRYSTUS Pan staranie swoje obracał, ale procz tego sam także gdzie zmierzał, y co już uczynić zamyslał, iey w poufłości oznajmił; y iak wielu dużom, skryte niektóre dobrodziejstwa nadał, użyczywszy im twego Bóstwa, y odkupienia ludzkiego wiadomości.

912. A gdy się o tym Naychwalebniejsza Krolowa Niebá dowiedziała; do Najswiętszego Syna swego rzekła: *Pamiętaj, najwęższe y prawdziwe ludzkiej duszy dobro! widzę, y wiem debrze o światło oczu moich, goręta twoje ku ludziom miłość, że się wstrzymać y uskręcić nie może, ażby do wyjednania im zbawienia wiecznego na wierzb oczywście wyniknęła, ta jest kochania twego poczesna zabawa, ta posłanowiona tobie od Oycą Przedwiecznego powinność. Należałoby tedy koniecznie, iako słwa y sprawy twoje nie osacowanej sa wagi, tak też, aby sercu wielu pościagnęły. Ale ia o naybosze kochanie moje, nie tylko aby wielu, ale wszystkich chęci, twojej tak przeczney y zabiegłej miłości dogadziły, pragnę. Oto ia Pánnie służebnicę twoją na wypełnienie tego, co ci się podoba, jestem tu gotowa, y samo życie ięzi tego będzie potrzebą chęci położyć, byle tylko palatancy twojej miłości pragnieniu, że wśach miar zadość się stało. Ztąd nie żał mi tożić wszystkich dla ludzi, którzyby do łaski y przydatku twojej mogli być sprowadzeni. W ten sposób Mątká miłosierdzia Boskiemu Synowi swemu się ofiarowała; gorącey miłości ślą przywiedziona, y na staranie się o pożytek z dzieł y nauki CHRYSTUSA Odkupiciela, y prawdziwego Nauczyciela naszego mocno nakłoniona. A iako Naymędrza Pánná te sprawy Ubośtwionego CHRYSTUSA z należytą umiłą izacować wagą, tak też z wielkim pragnieniem usiłowała, żeby y od iedney dusze nie były daremnie trawione, albo bez powinney wdzięczności nie były przyjęte. Y ta niewypowiedzianej miłości podnieta wzbudzona Pánná, a że tak rzekę, samychże ludzi, którzyby albo słuchaczami, albo świadkami Słowom Boskim przypuszczeni byli, wspomagać żądała, aby się za takie dobrodziejstwo wdzięcznymi pokazali, y pogodney okazyi do zbawienia swego, daremnie upływać nie dopuszczali. Żądała przytym (iakoż to y samą rzeczą uczyniła) oddawać dzięki, y chwaleć za cudowne sprawy iego Panu Nie-*

biełskiemu, do postępku dłuż przeznaczony, aby tak żadne od Pana miłosierdzie na ludzi nie wyszło, któreby z przyzwyczajonym uznaniem y dziękczynieniem nie było przyjęte, czyli to potym skutecznym. się stało, czyli przez ludzką złość, nieskutecznym. Naybłogosławieńszey zaś Mátki w tym razie zasługi, iako tajemne, tak zupełnie były przedziwne, albowiem względem wszystkich CHRYSYTA Pana nálezgo uczynków, pewną iaką postać wyfokiego uczestnictwa otrzymała, a to nie tylko z strony przyczyny do ktorey się przykładała w rowney się ćwicząc miłości, ale też y z strony skutków, albowiem z każdą z osobną duszą zawdzięczała, iakoby to iey właśnie samey świadczone była łaska. O czym się będzie mówiło w trzeciej części.

923. W ten sposób ofiaruiecy się Naykochanśzey Mátce swoiey, odpowiedział Syn Boski: *Matko y Przyjaciółko moja, zaiste czas nadechodzi, ktorego według woli Przedwiecznego Ojca, potrzeba mi niektórych ludzi sercá powoli przygotować, aby sposobieni do nauki moiey, wyrozumieli, że już czas teraz przyśedł należyty zbawienia ludzkiego. A tak w tej osobliwie sprawie pragnę, aby mi spólnie, dopomogli, y za mna się udat. Upraszamże, tedy Ojca mego, aby pomocą Boskiey swoiey światłości sercá ludzkie prowadził, y umysł ich otworzył, żeby z szczera y prawą intencją te nauki przyjęli, ktore ich teraz o przyjęciu Zbawce swego y Nauczyciela zaprawiać będą. Po uczynionym tym rozważaniu, y mowie CHRYSYTA Pana Naybłogosławieńsza Mátka postanowiła go, iako żadał, we wszystkich drogach iego naśladować, y z nim iść pospół. Y tak, od tego dnia Boskiego Nauczyciela z Nazaretu wychodzącego, prawie zawsze Mátka Naydroższa pilnowała, y drogi mu dopomagała.*

924. Tak tedy Pan nasz Zbawiciel tę sprawę trzema laty przed opowiadaniem nauki swoiey, y postanowieniem, oraz y przyjęciem Chrtu zaczął, a mając w towarzystwie Nayświętszą Niebá Krolową, częstokroć opodal zachodził, przebywszy pogranicze Nazaretu, aż ku stronie bliskiego pokolenia Nephtali, y inne mieysca, iako iest proroctwem Izaiaszowym przeznaczono. Gdy zaś z ludźmi obcował, oznajmował im, że już Messyasz przyszedł, y znayduie się w Izraelskim Krolestwie. To zaś Zbawiciel nasz tak powiadał, żeby się iednak nie wydał ludziom, iż onże sam ten był, ktorego oczekiwali: albowiem najpierwsze świadectwo, że on był Synem Boskim to było, ktore Przedwieczny Ociec dał otwarcie, przy Jordanie rzecy, ogłosiłszy go Synem swoim. *Ten iest Syn mój kochany, w którym sobie upodobałem.* Matth: 3. v. 17. A ztąd Jednorodzony Syn Boski,

Bóstwo swoje w Człowieczeństwie się zawierające, co do szczegulności ciała, w pospolitości zaś obiawiać począł; upewniając, y iakoby za rzecz sobie dobrze wiadomą powiadał. Cudow iednak publicznie, ani oczywiście nie czynił innych znaków, ale wewnętrznym światłem popierał swej nauki, tajemnymi posiłkami świadectwo swoje w sercach tych z którymi mówił, stwierdzać. Takim tedy sposobem wprzód tą pospolitą wiarą niektórych spotobił, y ubiegł, że potym w szczegulności łatwo go przyjęli.

925. Do tych nacyjściey zwykł się był udawać, których za pomocą Boskiey swej mądrości zgodniejszy y sposobniejszy, a na przyjęcie nasienia prawdy nie tak niedbałych albo niegotowych wiedział, a prościeyszym nieco przypominał y przekładał to, o czym wszyscy wiedzieli, y znaki oczywiste, náprzykład: Krolow z państw Wschodnich przysłać, Niewinniątek zabicie, y inne tym podobne. Dla tych zaś, ktorzy coś więcej nád lud pospolity rozumieli, przywoził świadectwa Prorockie, ktore że się już wszystkie spełniły, oczywiście im dowodził, iako iedyny y szczegulny takię prawdy Nauczyciel: z tego wszstkiego pokazywał, że już zaprawdę Messyasz w Izraelskim Krolestwie iest przytomny, tudzież opowiadając Krolestwo Niebieskie, którą się drogą do niego zbieracby potrzebą, nauczał. Gdy zaś do tego w osobie swoiey Boskiey tak się nadobnym, przyjemnym, miłym, łagodnym, y uprzejmie wdzięcznym pokazywał, y mowa iego iaka taka, y bynajmniej nie wytworna, iednak takię skuteczności była, przytym gdy nastąpiły owe niewidome posiłki, dla tego za tak przedziwnym nauki sposobem, obfity bardo pożytek się pokazał: albowiem nie mało takich było, ktorzy złych się zwyczajów wyrzekli, inni lepsze obyczaje życie odmienili, y iak ci, tak y inși do wielkich tajemnie wyrozumienia natychmiast stali się sposobnemi, a osobliwie poznali oczekiwanego Messyaszá u ludu Bożego już już bytność przytomną.

926. Do tych spraw wielkiego miłosierdzia, wiele innych przydał rzeczy Niebieski Nauczyciel, albowiem zaśmuczonych cieszył, uciążonych wspomagał, chorych y strapiionych nawiedzał, bożliwym sercá dodawał, niewiadomym zbawieniego życia rady podawał, bliskich śmierci przy skónaniu ratował, wielu chorym uzdrowienie ciała nieznacznie przywracał, w ostatnim nieszczęściu zoltającym przyzwoitey pomocy dodawał, wszystkich zątym na drogę żywota y prawdziwego pokoiu prowadził. Ktokolwiek zaś dostał się do

do niego, al
mylem słuc
nemi y nieb
cney iego r
podobna, a
wał, albo na
le, y tak wi
ciela. nález
Chrztu swo
ki publicznie
prawie się d
tak, żeć w
wie, ale c
cale nie wi
ktora to c
wszystkich
wnie nadat
wa Niebá
była, daw
bydź do wi
iako też o
nił dobrze
imieniem t
skie miłosie
Podobnym
BOGI za t
y pieśniach
ustawnie, b
kadego z
dobrze wie
potrzebne i
procz tego
niem, tak
go prowadz
Pana nález
wicieli swi
była z pici
bowiem po
uczynki, k
szczyznom.

927.
STUSEM y
poszło, i
był nie pr
swoiey, y
a tak Bosk
życia popr
swoich zos
stwo ich b
sługami, y
mi. A lub
drożach ni
powracali
obcymi był
potrzebowal
pod Niebem
li, a wtedy
dachu albo
nych niewy
będących, z
wienia y po
Syn Boski

do niego, albo nabożnym y skłonnym umysłem słuchał go, natychmiast niezmiernemi y niebieskimi darami od Wszechmocy iego ręki bywał napełniony. Ale niepodobna, aby kto dostatecznie wyrachował, albo należytą ceną olżacował tak wiele, y tak wielce cudownych spraw Zbawiciela naszego, przez te trzy lata niżeli Chrystus swoj przyjął, y opowiadanie nauki publicznie zaczął odprawionych, a te prawie się działy tajemnie, y nieznajomie, tak, żeć wiele duszom przywracał zdrowie, ale od kogoby samą rzecz mieli, cale nie wiedzieli, ani się oznajmiał ręką, która to czyniła. A przy tych prawie wszystkich dobrodziejstwach tak przedziwnie nadanych Najswiętsza Pani y Krolowa Nieba, y za świadka, y za pomocnicę była, dawcy żywota wierna ręka usiłująca byż do wszystkiego spólnym wykonaniem, iako też o wszystkim co CHRYSTUS czynił dobrze wiedząca: dziękowała przytym, imieniem tych osobliwie, którym się Boskie miłosierdzie dobroczynnym pokazało. Podobnym sposobem Wszechmogącemu BOGU za to chwale oddawała w hymnach y pieśniach, modląc się za ludzkie dusze ustawnie, bo o stanie ich wnetrznym, y każdego z osobna dolegliwościach bardzo dobrze wiedziała, a tak swoią modlitwą potrzebne im łaski y dary wypraszała. A procz tego y samą przez się iak napomocniem, tak radą, wielu do nauki Syna swego prowadziła, namieniwszy im o przyściu Pana naszego, y wiadomo czyniąc o Zbawicielu świata, luboć ta zabawa częstszą była z pięcią białogłowską niż męską, tym bowiem podobnie świadczyła miłosierne uczynki, które Syn iey Najswiętszy męszczyznom.

927. Nie wiele na ten czas za CHRYSTUSEM y iego Najswiętszą Matką ludzi poszło, ieszcze bowiem naznaczony czas był nie przyleżał, którego y do nauki swojej, y do siebie miał ludzi pociągnąć, a tak Boskim światłem oświeconych, y do życia poprawy przywiedzionych, w domach swoich zostawował. Ale zwykłe towarzysztwo ich było z Aniołami iako wiernymi sługami, y Urzędnikami pilnie im służącymi. A lubo w pomienionych bywłszy podróżach niekiedy do domu w Nazarecie powracali, atoli temi dniami gdy między obcymi byli, osobliwej usługi Anielskiej potrzebowali, ponieważ czasem cale nocy pod Niebem w polu na modlitwie przetrwali, a wtedy Niebiescy Duchowie, miało dachu albo namiotu od niepogody, y innych niewygód czasu, na takich miejscach będących, zasłaniałi, a niekiedy dożywienia y potrawy przynosili. Czasem też Syn Boski y Matka iego famiż sobie ze-

brząc pożywienie zbierali to, co do jedzenia tylko przyjmując, niechcąc pieniędzy y innych podarunkow, które im za iasnużnę dawano. Jeżeli więc kiedy rozłączyć się mieli, iako to gdy CHRYSTUS nawiedzać szpitale, a Matka iego inne chore niewiały poszła wspomagać; niezliczona moc Aniołow za nią się prowadziła, w postaci ludzkiej, oczywiście się pokazujących, a przez nich niektóre pobożne uczynki sprawowała, y brała wiadomość o sprawach Najswiętszego Syna swego. Niepodobna jednak wszystkiego tego co się cudownie, w tych sprawach działo opowiedzieć, ani też y tego, iak wiele, obchodząc różne miejsca, niewygód, y niewczasow tak w drodze, iako y gospodarach użyli, zwłaszcza gdy pospolitego wszelakiego dobra nieprzyjacieli y przeciwnik, prześladować ich usiłował. Dostę niech będzie tym czasem tu namienić, że Nauczyciel zbawienia naszego y Matka prawdziwego żywota, ubogimi byli y pielgrzymami, a tak drogę łobie cierpliwości do ponolenia obrali, że dla zbawienia naszego żadney się cale nędzy nie zbraniali.

928. Tak tedy Niebieski Nauczyciel y Przeczysta Matka iego, iako się powiedziało, nieznacznie niby przyście swoje na świat namieniali, a to wszystkim prawie w pospolitości, atoli ubodzy więcej doznali przychylności, y nad innych im ta nauka bardziey opowiadana. *Lut. 7. v. 22.* Albowiem ci zwyczajnie lepiej są przygotowani, iako to, u których mniej grzechow, a więcej jest światła, gdy rozum ich bardziey sposobny y wolny do przyięcia światłości y przypuszczenia nauki. Są też tacy procz tego pokorney y uniżoney woli, y rozumu, y uczciwych spraw, iako y cnot skłonniesi. A iako CHRYSTUS Pan przez te trzy lata naukę swoją y tajemnic Boskich opowiadanie, nie iakoby mający publiczną moc, albo powagę w potwierdzeniu cudow podawał; tak pokornych y ubogich najbardziej z nią potykał, zwłaszcza, że ci mnieyszym nakładem umiętności do prawdy bywają przywiedzeni. A lubo się tak rzeczy działy, atoli iednak waż stary do wielu spraw, które od Najswiętszych z ludzi JEZUSA y MARYI czyniono widział, nadsztawiał uchą y myśl, bo nie wszystko przed nim było zakryto, lubo iakaby się mocą działy, wcale nie wiedział. Uznawał bowiem, że przez rozmowy y pobudkę ich, wiele się grzesznikow do pokuty zbierało, wielu życie swoje w lepsze odmieniło, y co raz to więcej od tyrańskiej łwey mocy wyswobodzonych zostawało, inni zaś w ćwiczeniu się cnot świętych zabawiali, y wielce w nich postępowali: słowem; we wszystkich, ktorzykolwiek Nauczyciela ży-

wotą słyszeli, nowego coś y niezwyčajnego zawzię postrzegł narodu ludzkiego pospolity nieprzyjaciel.

929. Co zaś nade wszystko go dręczyło było to: gdy się u wielu trącało, których kiedy w godzinę śmierci przewrotnością swoją podeść usiłował, a całe tego nie mógł dokazać. Zwykła bowiem ta zaśluzona a biegła poczwara na dufce w ostatniej tej godzinie wywierając wzytkę wściekłość swoją nacierać, co gdy według zwyczaju swego po kilka razy chciał wykonać smok drapieżny do chorego którego przystąpiwszy, a gdy potym tam albo CHRYSTUS Pan lub Najswiętsza MATKA nadezła; natychmiast mocą jakąś potężną czuł się nędznik bez władzy wysilonym, a nawet iak siebie, tak oprawców swoich na przepaści piekielne wyparowanych doznał, y wtrąconych. Jeżeli zaś pierwej Niebiescy Krolowie JEZUS y MARYA do chorego zawitali, do tamtego mieszkania zaden z szatanów nie mógł bynajmniej przystąpić, ani w tym, który takim wsparty posiłkiem, y obroną umocniony, rozstawał się z światem, piekielnik mógł co znaleźć swego. Znając tedy moc Boską, a o przyczynie iey niewiedząc smok piekielny, wszystkie niezmierną zapalczywością podniecony, umyślił na zabiezenie szkodzi swojej dalszey, starać się o sposoby. Y ztąd, to się potym stało, o czym w następującym rozdziale do wyrażenia miejsce będzie, aby ten zbyt nie zdał się obizerny.

Nauka od Najswiętszey Bogrodzicy Panny dāna.

930. COrko moia: widzę zaiste, że ci wielkie podziwienie czyni, cokolwiek o przedziwnych sprawach moich y Boskiego Syna mego wyrozumiałas, a najbardziej ztąd, że lubo na zniewolenie serc ludzkich tak potężne były; przecię jednak wiele ich było aż dotąd zakrytych, y niewiadomych. Atoli się nie dziwuy temu, że o tych tajemnicach ludzie niewiedzą; ale to raczy niech ci będzie w podziwieniu, że choć tak wiele domowych mają tajemnic w życiu Pana mego y swego, a przecię o nich zapominają, y nimi gardzą. Zaiste bowiem, gdyby nie byli tak ciężkiego serca, a przyzwoitym afektem Boskie te prawdy zachowywali, skutecznemi dowodami byliby pokonani z tego samego, co wiedzą z życia mego y Najswiętszego Syna mego, aby się wdzięcznymi stali. Jakoż przez Świętey Wiary Katolickiey Artykuły, y tak wiele innych prawdy Boskiey dowodów, których Kościół Święty naucza y przytacza, nie jeden świat powinienby się nawrócić. Z tych bowiem zna-

ia, że Jednorodzony Przedwieczny Oycā Syn pokat na sie slugi przyiat. Do Filipi 2. v. 7. przyobleczoną śmiertelnym ciałem, y ludzką postawą, aby przez sromotną śmierć krzyżową człeka odkupił, y zgotował mu żywot wieczny, łożywizy na to życie własne swoje doczelne, od śmierci go wiecznej wybawiając. A gdyby to samo tylko dobrodzieystwo od ludzi było należycie szacowane, y sami ludzie nie byli przeciwko BOGU y Zbawcy swojemu tak niewdzięcznymi; a na siebie samych okrutni, żadenby pewnie nie zaniedbał okazyi do zbawienia swego, żadenby się nie naraził na wieczne potępienie. Ty tedy zdziwuy się naymilsza moia, y owizem gorzko opłakuy nienagrodzoną y straszną tę ludzi zgubę, którą tak wielu popadają takich nierozumnych y niewdzięcznych, y coby BOGU, coby samym sobie byli powinni, całe nie pomniących.

931. Aczkolwiek jużem ci oznaymił gdzie indziej, że liczba tych, którzy mają być potępieni, tak wielka, a zaś którzy mają być zbawieni tak szczupła, że całe nie potrzebą tego szczegulniey opowiadać: albowiem, gdybyś to ty zrozumiała y poięła, zapewne iżes jest prawdziwą Corką Kościoła, y CHRYSTUSA Panną, a Syną mego Oblubienicą, z żalu nad tą nieszczęśliwością rozważoną niechybniebyś obumarała. To zaś małz potrzebnie wiedzieć, że wszystka ta zguba, y wszystkie szkody, które ludowi Chrześciańskiemu, albo z opacznych rządów, albo z innych rzeczy sobie przeciwnych, czyli to w głowie, czyli w członkach duchownego tego ciała, czyli w osobach duchownych, czyli też świeckich przypadają, z tego iakoby źródła pochodzą, że o życiu CHRYSTUSA zapominają, y o dzieło ludzkiego odkupienia bynajmniej się nie starają. Tego ztego początkom gdyby zabiezono, przez wznieconą rzeczy tak zbawienney pamięć y wdzięczność, gdyby ludzie Stworcy y Zbawicielowi swojemu stawili się wiernymi y zawdzięczającymi Synami, y mnie też która się za nimi bez przestanku zastawuie, toby pewnie sprawiedliwego Sędziego gniew przeiędnany ustał, y chłosta od katólikow byłaby oddalona, y Ociec Przedwieczny, który się za honor Syna swego sprawiedliwie uymuie, a tego slugę który nie o woli Pana swego, a według msey nie czyni rozmáicie karze, byłby ublagany.

932. Zwyklić wierni Kościoła Świętego Synowie szkaradny grzech y złość niewiernych Żydow wielce rozwodzić, BOGA y Nauczyciela swego krzyżujących, y zaiste bardzo ciężka to zbrodnia, y zasłużyła dobrze na to karanie, które niewdzięczny lud popadł. Atoli jednak katólicy, zdá-

zdzadzą się n
ktore w lob
dem który
ia Lubo
ia obwinion
dzieli, a w
wydał, dop
ciemności,
chow przy
go. Ale ka
się bydz ni
światości c
tla, naywy
kiego odkup
nikaia, a
wnie iuz st
iak cudami
smem obia
ie te praw
przecię tak
dziewstw, w
lece bywa
na łonie K
żyia, albo
remiby pr
wzbudzeni
ktorymy z
czemá nie
w łamcy rze
sobie tłumac
sze są niż
też kara d
wjsi. O c
ro zważay
się aż do
czem Stwor
siebie iak n
truy się na
go sprawy,
zładzenie s
chow twoich
stwo moie,
ie z daru N
tego chce,
ale y na in
nie bardzo
za nich, a
pominając
wádzi do
rym aczkol
zás którzy
dzili oobliw
siły: w(z)
chęcia, y n
karzay. Tym
ci ratunku
znaczone,
a gorącą
ścią,

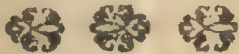
ROZDZIAŁ XX.

*Lucyfer w piekielnym tarasie radę
zwoływa, iakoby przeszkodzić
sprawom CHRYSYSTVSA Pana
Zbawiciela naszego, y Najświę-
szej MATKI jego.*

933. **O**D tego czasu iako Przedwieczne Słowo Boskie, ludzkim się ciałem przyoblekło; tyrąskie Lucyferá pánowanie nie tak już było na świecie spokojne, iako za pierwszych wieków, albowiem od tej godziny, ktorey Przedwiecznego Syn Oycá, z Niebá zstąpiwszy w Pánińskim przybytku Najświętszey MARYI na siebie ciało przyjął, ow mocarz zbrojny uczuł, że nad niego mocniejszy przybył, od ktorego y zrzucony, y pokonany, y przytłumiony jest, iako się na miejscu swym powiedziało. Tęż moc także potym poznał, gdy Dziecięciem Pan JEZUS z Pánińską Matką swoją wszedł do Egiptu, iako się także powiedziało, y w innych także wielu okazyach Boską nieiako mocą od zwyciężkiej ręki Krolowy Niebieskiej porażony, y zwyciężony jest smok piekielny. Gdy ielzcze nad to postrzegł, że się ziawiły te, ktore CHRYSYSTUS nasz Zbawiciel poczał wyprowadzać sprawy, o ktorych w przeszłym rozdziale stała się wzmianka, zaraz w zastrząłym sępie wielkiego podeyrzenia, y boiaźni cienie powstały, czy niemasz podobno na świecie iakiey rzeczy godney wielkiej uwagi, ktoraby mu na przeszkodzie była. Ale że mu ludzkiego odkupienia tajemnica była zakryta, więc się od gniewu, pewności w rzeczach nie mając, tu y owdzie się kręcił, ażeby doszedł prawdy. Luboć nieiako, zaraz skoro nędznik z Niebieskiej posessyi wypadł, po wzytek czas był w strachu, czuwając na Słowa Przedwiecznego przyście, y od niego ciała ludzkiego przyjęcie, to bowiem przedziwne miłosierne B O G A dzieło, hárdości y zaciętości jego było straszliwe. Tym tedy przywiedziony umysłem, tak wiele razy radę zwoływał, o czym się już w tej historyi namieniło, y ielzcze namieni.

934. Dla czego główny ten nasz nieprzyaciół wielką miał fromotę y twogę, ztąd, co mu się, y jego oprawcom z JEZUSEM y MARYĄ przytrafiło. Sam nappierwey z sobą rozważał, czyia to przecię mocą, gdy umierających, y bliskich śmierci według swego zwyczaju chciał podchwycić y podeyść, od nich był wypędzony, y pogromiony, y co to jest takiego, że przytomną bywa na ten czas Matka CHRYSYSTUSOWA? gdy on tedy nie mógł

zdążyć się nie wiedzieć, że ich grzechy niektóre w sobie zawierają kondycje, względem ktorych Żydowski grzech przewyższają. Luboć niewiadomość ich poniekąd była obwiniona, przecięż prawdziwie niewiedzieli, a w ten czas dobrowolnie się im Pan wydał, dopuszczając aby ciemności, y moc ciemności, w ktorych żydzi dla swych grzechow przytłumieni leżeli, dokazywały swego. Ale katólikom po te czasy nie godzi się byź niewiadomymi, w śród bowiem światłości chodzą, y za pomocą tego światła, naywyższe Wcielenia Boskiego, y ludzkiego odkupienia tajemnice poznają y przenikają, a do tego Kościół Święty grunto-wnie już stoi obwárowany, rozszerzony, y iak cudami, tak ludźmi Świętymi, y Pismem objaśniony, także wyznaje y uznaje te prawdy, ktorych oni nie doszli. A przecięż tak wielka liczba łask, dobrodzieństw, wiadomości y objaśnienia, tak dalece bywa pogárdzona, że wielu takich jest na łonie Kościoła, ktorzy iako niewierni żyją, albo iakby tak wiele dowodów, ktorémiby przewodzeni y pokonani, albo wzbudzeni byli, ani tak wiele ukarania, ktorymby zastrążeni byź mogli, przed oczyma nie mieli. Jakoż tedy, gdy tak jest w samey rzeczy iako się wspomniało, mogą sobie tłumaczyć, że innych grzechy cięższe są niż swoje? Jakoż się nie boją, że też kara daleko żałosniejsza nad niemi wisi. O corko moiá! tę ty naukę pilnie ro zważay y świętą boiaźń záwezmiy, ztąd się aż do ziemi upokarzając, przed obliczem Stworcy wśzech rzeczy Naywyższego siebie iak naydrobniejszą postaw. Zapá- truy się na Zbawiciela y Náuczyciela two- go sprawy, y stosuy się, oraz y kieruy na zglądzenie szczerym żalem y pokutą grzechow twoich. Spráwuy się na podobieństwo moje, śladów moich pilnując iakoś- ie z dárú Niebieskiego wyrozumiałá. Ani tego chcę, abys na siebie samę pracowála, ale y na innych bráci twoich, a to się stá- nie bárdzo dobrze modląc się y cierpiąc za nich, a ielzi ktorych możesz, także ná- pominając w miłości, która cię niech pro- wádzi do uczynienia dobrze y tym, kto- rym áczkolwiek obowiązana nie jesteś. Tym zaś ktorzy ci podobno złość iaką wyrzą- dziłi obołwie dobroczynną się pokazać u- siłuy: wszystkich náostárek znoś z miłą chęcią, y nad káżdego się z ołobná upo- karzay. Tym zaś, ktorzy w godzinę śmier- ci ráunku potrzebują, iako ci już ná- znaczono, stáray się byź na pomocy, a gorącą miłością y mocną ufno- ścią, przybyway do posilku.



dotrzeć tej tajemnicy, postanowił Xiażat ciemności swoich urzędników wezwać na radę, tych osobliwie, którzy złością i chytrością nad innych celują. Zaryczał tedy w piekle straszliwym krzykiem według sposobu, przez który się wzajemnie izatani rozumieją, i tak przywołał wszystkich, iako mu są podlegli, i wzyły zotiają pod władzą jego. Gdy tedy wszystkich zgromadzonych widział, przemowę do nich w te słowa uczynił: Towarzyse i Urzędnicy moi: wy zaście fluśne moiej strony utiłowanie bronić. Wiadomo zaś wam iest z samego doświadczenia, iako w pierwszym owym stanie, w którym od Stworze wsech rzeczy postanowieni iestemy, iegoż za powszechna każdej rzeczy i nas samych przyczyna i porządek uznaliśmy, i po dżitdżieh, że tak iest, nie przeczymy, ale iak tylko na naszej piekności tak doskonałej i godności nym przez widok iakiś przymuszeni iestemy, abyśmy Osobe Słowa Boskiego w ludzkim ciecie, które na siebie przyiać miało, niskim poklanem i usługą sianowali, woli iego zarządzać się sprzeciwili. Choć iem znam to, że iako BOGU powinnoby to być usianowanie, ale że miał się stać i człowiekiem, daleko niższej i podleysej natury niżli ia, przeto nie mogłem, znieść takiego poniżenia, czemu bowiem, nie, raczej przez nie i ziemna to wypelnia, czego z tym iakim człowiekiem ma dokazać? A znawu nie tylko iego czcić, ale też iestże i białogłowa iakaś kazano nam mieć za Przetożona Pania nasse, a ta sama przez się Bożera ziemiska kreatura smieniem Matki nad nas miała być wysadzona, i stan nass przechodzaca. Takub tedy krzywd i niggardy, iako ia, tak i wy cierpieć neschaczy, staneliśmy zacięci i roskazowi takiemu opieraiac się, neschcieliśmy być podlegli, a tak w niepomysłny ten stan, i w to, które cierpiemy dostaliśmy się karanie. A choć iem to za rzecz prawdziwa mamy, i wzdrygaliac się wierzymy, Jacob: 2. v. 19. iednak to tylko tu, i między soba: przed ludźmi zaś tego czynić, wsełakim sposobem zakazuia, ani tego potrzeba, aby się o naszej niewiadomości i słabości nie domiedzeli.

935. A że ma przyść ten człek BOG, i iego także Matka zguby naszej poczatkiem, ma się stanać, przeto bez wątpienia przyście iego na świat, stanie nam za meke wielka i szkoda, a dla tego wszystkich tu sit ruszyć potrzeba, abyśmy go na świat albo nie przypuścili, albo iezeli wnidzie, natychmiast stracili, cożkolwiek na to łożyc w ostatku trzeba będzie, a iezeli nie można, choćby też pierwey miał się cały świat wywrócić. Jako zaś nieprzelamana iest moc moia, zdawna wiecie, gdy tak wielka część świata panowaniu mojemu w niewoli holduiaca, woli moiej i chyrości iarzmo czuie. A choć iem od lat kilku po wiele razy was uciunionych, zwalonych i nieiako ofiabiłych widze, i sity iakoś wase nadzwalone, sie-

bie zaś moca nieiako wyższa czuie przytrzymanego, która zda mi się iakby nie krepowata, i strachem napelniała. Aczkolwiek kilka razy z wami świat cały przebiegł, ciekawym przeżorem wszedzie szukałem, iezeli gdzie w którym kraju, co nowego się nie ziawiło, czemu by to nasze utrapienie, którym się uciemionych czuie, mogło się przypisać. Czy podobno obiecany wybranemu ludowi Bożemu Messyja już się na świat stawił, lecz nie tylko po wszystkich krajach szukać go, nie znaleźliśmy, ale nawet i iednego znaku przyścia iego, lub okazałości, albo wieści, która między ludźmi przychozacy wnieści, bynajmniej się nie pokazało. Cożkolwiek bądź, iednak się w sobie gryze, ponieważ przyścia iego czas nadchodzi: Przeto trzeba nam wszystkim z iak najwięksha zapalczywością na zgube iego, i tej białogłowy, która sobie za Matkę ma obrać, przygotować się i uzbroid. Ktokolwiek w tym razie znamienicie się popiśe, tego ia większa nagroda i godności usianue. Do tychczas wszystkich ludzi, grzechowi, i grzechowym skutkom podległych znajauie, żaden zaś tej wspaniałości i okazałości nie wyraża, która Wcielone Słowo ność będzie, aby się w niej wszystkim ludziom oczywicie pokazało, i do poklonu swego, także do należącego usianowania, i czynienia sobie ofiar przyniosł. A ten- ci zapewne niepochybny znak iego na świat przyścia, ziad go dojdziemy, i poznamy, a ten dopiero będzie, którego ani grzech, ani grzechowe skutki, które na syny ludzkie zlewać się zwykły, nie doйда.

936. To gdy swym adherentom przełożył, daley iestze mowę swoię ciągnął: Bardziej iestze zwiakany iestem, ponieważ iezeli iestze Przedwieczne Słowo na ziemie nie zstąpiło, nowego tego przypadku, którego oczywicie doznał iem, przyczyny, i raty cale dotiec nie moge, ani moge poznać zkad ta moc i gwałtowna siła pochodzi, która nasse ianie slyki. Ktoż-bowiem taki? co nas z całego Egiptu wyrugował, i wypędził? Kto batwany i zborzyska, w których nas obywateli czcił, powymacał? I tenaz, kta już nam w ziemi Galilei i w iey okolicy bezprawie gwałtowne czyni, nie dopuszczaiac na usidlenie ludzi w godzino śmierci przystąpić? kto tak wielu, i takich, co się codziennie z poddaństwa nassego wydzierai, od grzechow uwalnia, kto im do odmiany życia, i o krolestwie Niebieskim myśleć poneta daie? Zapewne iezli to zle dłużej będzie trwalo, obawiać się nam trzeba wielkiej kleski i meki, a iestze od reki, której nie wiemy, i poznać nie możemy. Należy nam tedy tak škodliwe, które się sunie pasmo konieczne przeciać i znowu dowiadować się i spiegiować, iezeli iaki Maż Swiety, albo Prorok wielki nie znajduie się w jakim miejscu na świecie, który na nasse zniszczenie zaczyna pracować, luboć ia najmniej kćik splendoru wawsy dotad nie wynalazłem, komubym tak

wielka

wielka moc m
etwo owej s
wnicy megal
kiedymy is n
w Nadrzećiu
żeni, i prze
nasad musieli
i nad nasse z
nieporuszone.
wstrzygnię
mniew z blisk
Syna iednego
gdy pospolu o
bydź wolnego
bardzo ubo
wzgarżeni
nie można
Syn, tak i
ustawne pok
pospolite i z
nigdy dokaz
albo się iak
inni ludzie
bardzo tatar
chodze tego,
broniona mi
dżi duszy, a
czy sa wlaści
warpienia mu
ciwko nam ta
swego czasu
też innych ni
mi był zakry
trafiło i to
ten człek iest
wiedliwi, i p
A na tym san
wac i podejści
co by zac byli
lakimi sposob
bydź może, n
tego, ia pierw
937.
per; obliet
ro wiele inn
łożył złości
kontiliarzon
potrzeby w
tego mowił
ściach, i v
niu iestze
łoży; aby i
wieście się po
takiey rady,
ciemności ni
kow pułkami
świecie się ro
obchodził, wi
rzy po ten cz
ścią i chytr
mogł znaleźć
rzucając, do

wielka moc nad nami miał przynąć. Przeciwno owej samej białogłonie, naszey przeciwnicy nieugastniona mam zapalczywość, zwłasczając kiedyśmy ja w Kościele naprzód, a potem domá w Nazarecie obaczyć obcieli, a od niej zwyciężeni, y przez moc takas tej broniaca cofnąć się nazad musieliśmy, tak, że zawnę niepokonana, y nad nasze złości wszystkie mocniejszy zostacie nieporuszona. Ani można myśli iey dotrzeć, ni wnetrznych przeniknąć skłonności, albo przynajmniej z bliska do niej przystąpić. Matka jest Syna iednego, przy ktorego Oycu umierającym, gdy pospolu oboje byli, żadnemu z nas nie mogło być wolnego przystępu. Co zaś do tego, są bardzo ubodzy, y podli ludzie, od wszystkich wzgardzeni, niepojęta jest ta białogłowa, y nie można sprawiedliwi iednak są oboje, iak Syn, tak y Matka bez wątpienia, ponieważ na ustawne pokusy w tych rzeczach, które są innym pospolite y zwyczajne występki, nie mogłem tego nigdy dokazać, żeby co z drogi prostej wykroczyli, albo się taka zła chęć wstrusyli, a przecie inni ludzie do nieprawych popędliwości są tak bardzo łatwi, y z przyrodzenia skłonni. I dochodze tego, że Wszechmocnego BOGA moca zabroniono mi wiedzieć o stanie obojga tych ludzi duszy, a tak gdy mi wiedzieć nie pozwolono, czy są właśnie sprawiedliwi, czy grzesznicy, bez wątpienia musi to być coś osobliwego, że przeciwko nam tajemna knuie się zdrada, która swego czasu wybuchnie. Luboć także niekiedy też innych niektórych wnetrzny stan przed nami był zakryty, przecie to rzadko się kiedy trąciło y to nie tak, iako tu teraz: a choć i ten człek jest Messyasem, oboje iednak są sprawiedliwi, y przeto nasi główni nieprzyjaciele. A na tym samym dosyc, abyśmy ich prześladować y podejść w czym usiłowali, y kiedyż tedyż choć zac byli y koniecznie się starali dość wszelakimi sposobami. Dla tego, co tylko były w nas, bydyż może, wszyscy oraz zakrzaczamy się koło tego, i pierwszy na nich uderze.

937. Uczyniwszy tę pobudkę Lucyper; obłężną mowę swoję zakończył, skoro wiele innych rad, y wynalazkow przełożył złości swoiey, zgromadzonym na to konfiliarzom, czego tu tak dalece niemają potrzeby wspominać, cokolwiek zaś procz tego mówiło się, już o podobnych skrytościach, y w dalszym tej historyi ciągnięciu ielzcze się powie; dla tego się to położy; aby iadowitego węża chytrość oczywiscie się pokazała. Chwyćiwszy się tedy takie rady, wytworował się z piekła Xiążęciemności niezlicznymi piekielnymi cma-kow pułkami otoczony, y ktoremi po całym świecie się rozłożywszy, częstokroć świat obchodził, wszystkich sprawiedliwych, którzy po ten czas żyli, zwyczajną swoję złością y chytrością roztrząsał, y których mógł znaleźć, zwyczajnymi ponętami zarzucając, do tych, które w złościwym umy-

śle swoim uknował nieprawości, pobudzał. A zaś Chrystusową mądrość przeciwko zamysłom iego stącał, utaiwszy tym czasem swoję, y Nayswiętszey Matki swoiey osobę, tak, że Lucyper swoję nadętością zaślepiony, przez niemający czas cale nie widział, ani wiedział o nich, aż gdy potym CHRYSTUS Pan na pulserzą pozedł, gdzie po przedłożonym swoim poście, chcąc dać miysce pokusie, od szatana był kuszony, iako się na swym miyscu powie.

938. To gdy się w piekle względem rady działo, Niebieski nasz Nauczyciel Chrystus, iako o wszystkim wiedział, tak przeciwko piekielnego smoka wynalazkom do OYCA Przedwiecznego szczegulną modlitwę uczynił, y za tą okazyą procz innych rzeczy, o to prosił w ten sposób. Wieczny y Nayswyższy BOZE OYCE mój: oddać pokłon, y nieśkończona, nieodmienna isłota twoja wielbie, ciebie nieograniczone nayswyższe dobro moje wyznaje, ktorego Boskiey woli na znieśienie y przetamianie sit piekielnych, także na skążenie y obalenie tych rad, które przeciwko moim knuie, na nieustanna ofiarę siebie poświęcam. Wołować tedy bede ja pierwszy za moich, przeciwko moim y moich nieprzyjaciolom, aby z moiego przykładu, y odebranego z okrutnego smoka zwycięstwa, oni sercá nabrali y odwagi, iako też y oni podobnym sposobem mają mu zabiegać, a ztąd aby się pokazało, iak bardzo słaba jest wszytká złość iego przeciwko tym, którzy mi szczerym sercem służą beda. Ty zaś OYCE mój od okrucieństwa y zdrady węży zastrzążonego dusze ludzkie wywobadz, użyj: sprawiedliwym więktwadney mocy ręki twoiey, aby za wskawieniem się śmierci moiey przeciwko pokusom y niebezpieczeństwom, które piekielna zarzuca bałwina, wygrana otrzymali. Nie mniey także y Krolowa a Páni nalcia o złości y knowaniu przewrotnym Lucyperowym po ten czas wiedzieli, oglądając to wszystko w Nayswiętszym Synu twoim co się działo, nawet y tę samą którą teraz czynił modlitwę, a iako zaś do przygotowania tego tryumfu była pomocą, tak też zároveň modlitwę twoję do Przedwiecznego Oycá ofiarowała. A w ten czas prawię Niebiescy Bogomodlcy JEZUS y MARYA, od Przedwiecznego Oycá, na ich prosbę przyzwalałcego, znaczne cale posiłki y nagrodę, według uczynioney od Oycá Niebieskiego, że mają być tym nadane, wyiechnali; ktorzyby przeciwko szatanowi walcząc, zbawienne JEZUSA y MARYI imioną wspominali, tak żeby na nich nabożne y zgruntowną wiarą wymowienie, piekielni nieprzyjaciele zaraz pierchali, y rozeznani byli, mocą tej modlitwy y zwycięstwa, przez ktore od CHRYSTUSA Pána a Zbawce naszego, y od Nayswiętszey Matki iego pokonani są, y znieśieni. Dla ktor-

rey przyczyny, pod taką opieką, którą przeciwko zuchwałemu temu Olbrzymowi obwarowani jesteśmy, y tym, także y innemi ratunkami, które Pan w swym S. Kościele tak częste obrządził, zaiste nie mamy ná cobyśmy składali; ieżeli przyzwolicie walczyć, y głównego owego naszego, oraz y Boskiego przeciwnika zwyciężyć zániedbujemy, Zwycięzce CHRYSTUSA y Zbawiciela naszego według możności przykładu naśladować.

Nauka od Bogarodzicy Panny dana.

939. **C**Orko moiá: gorzkimi łzami y nieustannym łamentem opłakuy nieszczęśliwy upor ludzki y ślepotę, którzy nie uważają y poznać niechcą, iáko miłościwie odemnie, y od Najsłodsze Syna mego we wszystkich przeciwnościach swoich y nędzách, bywają obronieni. Zadney cále pracy nie litował łożyć Pan moy, zadney nie minął okazyi, przez którą mogłoby im przysposobić nieoszacowanych skarbów, iákoż y przysposobił. Zgromadził niekończoną cenę zasług swoich w Kościele swoim, iáko własny owoc śmierci y męki swojej, y chwały żądtki postanowił, są do tego pogotowiu y potoczne środki, przez które tak wielkie dobra od ludzi mogą być dostane, y ná pożytek swoy wieczny, y zbawienie mogą być obrocone. Potym Syn moy Najsłodszy, wiernych swoich ná to posiłkami swemi y zemną utwierdza, kocha iák Synow, iáko z przyjaćielmi y kochankami swemi się cieszy, wewnątrzniemi dużej náctnieniami pobudza, do łask y prawdziwych bogactw zachęca, y prawie ie wtrąca, náskłztak Oycá miłościwego czeka aż przyjdą, iáko Pasterz szuka, ażby znalazł, słabych iáko sam nymozniejszego spomaga, darami nápełnia, iáko niekończonie bogaty y szczodry, rzadzi iáko z Krolow nayspotężniejszy. A te wszystkie łaski y dary, które wiara wykłada, Kościół przekłada, y samo doświadczenie przed oczy kładzie, przecię jednak głęboką niepamięcią zacierają y lekce ważą, y owszem, ná to miejsce kochaniem ciemności się cielsząc, tak drapieżnych y zainużonych okrutnikow, iácy są ná ludzi łataní, zapalczywości y tyranstwu łamych siebie poddają. Bási ich pilnym uchem słuchają, ich złości rozkaz pełnią, zdrádom wiare dają, nienályconey złości którą przeciwko BOGU pałają, y zawiętości siebie powierzają, y samochcąc oddają, nie uważając, że przez to wieczną sobie zgubę gotują, Naywyższego Stworcy swego, y wszystkich rzeczy, od którego ten

smok zátrocny jest, spráwom do ostátka się sprzeciwiający.

940. Ty tedy kochánko, opłakany ten błąd Synow Adámovych uważay, wszystkie mocy duszy twoiey wypogadzay, ábys zupełnie doysć mogła, iáka to jest między CHRYSTUSEM á Béliálem różnica. Nie tak dalekie jest zaiste Niebo od ziemi. CHRYSTUS bowiem jest prawdziwym światłem, drogą, y żywotem wiecznym. *Joan. 14. v. 6.* On tych, którzy za nim idą kocha miłością nigdy nieustanną, twoie im widzenie y społecznosc ośaruie, y w niey takiego cóś, czego od wieku áni uszy słyszały, áni oko widziało, áni mogło się to pomieścić w sercu. *Isai. 64. v. 4.* Przeciwnym sposobem, Lucyfer wszystek co do znaku jest ciemnością, błędem, nieszczęśliwością, y łamą śmiercią: á do tego za sobą idących, niezmiernie nienáwidzi, ná wszystkie nieszczęścia ich náraża, ile tylko może: á koniec tego, ogień wieczny, y niesłychana, niepojęta, mąk y káry ciężkość. Y możesz się kto z ludzi tego niewiadomością składać, kiedy Kościół S. codziennie takiej wagi prawdę każdemu do głowy wbiia, y rozpowiada. A ieżeli zaś y wierzą y wyznają że to jest prawda, gdzież się rozum y umysł podział? zkądże do tego przyszło szaleństwa? Czyż kiedy własnego siebie kochania, którym się unofszą do siebie zapomnieć mogą? A któż w tym razie uczynił ich tedy tak zaiadłych ná siebie. O szaleństwo Synow Adámovych nigdy dośłatecznie nie poznane! ále też oraz nigdy dośłatecznie nie opłakane. Cemuż przez cále swoje życie tak łą wyćwiczeni w tym, y przezorni, áby się swemi namiejętnościami wykłali, áby się w baykach okazywali, áby się ná ogień nigdy nieugászony y śmierć wieczną y zgubę ostátnią y w niewolą piekielną podawali? nie inaczey, tylko iákoby to co wzwyż jest, szczerą bayką y umysłem było, iákoby Najsłodszy Syn twój z Niebá nie zstąpił ná podięcie śmierci krzyżowey, dla ich zbawienia! Niech zważą przecię cenę, á uznają szacunek y kosztowność tego, co BOG, umiejący rzeczy szacować, tak drogo kupił.

941. Jákoż strony tego tak nieszczęśliwego błędu mniey będzie za winę poczytano Pogánom y bałwochwalcom, áni zemstá Naywyższego Páná tak się frożyć ná nich nie będzie, iáko ná wiernych Kościoła Synow, których takiej prawdy wiadomość oświeciła. Jeżeli zaś w życiu terażniejszym światła iáśność ciemną się y zgásła zdąży, y ztąd nástąpiła niepamięć; ná cóż tedy tak wiele nieprzyjaćielowi swojemu Lucyferowi pozwalali? który w żadnym narodzie ná przemysły się swoje tak nie sforcuie, iáko w Kościele Bożym, bo tu

ofobli-

ofobliwie
usiłue, á
ná to, co
czeka w p
iác, iáko b
y uciech
wszy o sob
go w dobr
ko udatny
iáko Job o
Wielu zaś
domi, y
miałacy, f
zás Corko
czego lep
spolita n
się day t
brzmi be
rychły o
ktorym
go, á ná
stan swoy
rzy życie
stwo! O
skich, y
T takci, ná
wiedliwoci
to nam. Z
prawoici y
drodze zaś
liemy. Ná
póli, albo
dameło to
nie rodzi
iste Corko
łgkac, to
maienu r
winas, ka
jeli poadje
ciemności.
cznych on
iuz teraz
złego, y
cale chro
się trzym
z miłostí
cy ná wi
koby wse
dnym lan

RO
Święty
dzicy
z rofk
ná op
pierwe
święt

942. W

ośobliwie powściągliwość w ludziach znieść uśiłuie, aby na ostateczne rzeczy twoie, y na to, co ich na wieki w przyszłym życiu czeka w piekielnych mękach nie pamiętać, iako bydlęta iakie na rokoszy zmysłów, y uciechy się wyuzdali, y tak zapomniawszy o sobie przepędzwszy wiek życia swego w dobrach znikomych, y na pozor tylko udatnych, w punkcie do piekła się zwalili. *Jako Job o nich powiedział: Job: 21. v. 13.* Wielu zaś zbawienney tej prawdy niewiadomi, y nauki, także karności nie przyjmujący, samą rzeczą tego doświadczyli. Ty zaś Corko moią bądź przez naukę moję do czego lepszego wyćwiczona, niech ta pospolita niepamięć w tobie nie poстоi, ani się day tak szkodliwie zwodzić. Niechay brzmi bez przestanku w uszach twoich nierychły ow lamente y narzekanie mizerne, którym zatraceni potępienci, na końcu tego, a na początku innego życia opłakiwać stan swoy będą mówiąc: *O my ślani! którzy życie sprawiedliwych poczytaliśmy za głupstwo! Oto iak są policzeni między Synow Boskich, y między Świętymi maia cześć swoje! I takci, iak, zbladziłiśmy z drogi prawdy y sprawiedliwości. Słonce rozumienia nie zaiśnialo nam. Zmordowani jesteśmy w drodze nieprawości y zguby, przešliśmy drogi trudne, o drodze zaś Pańskiej przez winy nasze niewiedzieliśmy. Na coż się nam przydała pyśna wyniosłość, albo chluba z bogactw co nam przyniosła. Minelo to iak cień w syfko, obymy się byli nigdy nie rodzić! Sapient: 5. v. 4.* Y toć jest zaiste Corko moią, czego się masz obawiać y lękać, toć wewnątrznie w sercu twoim y summaieniu roztrząsać z pilnością wielką powinnaś, każdą rzecz dobrze upatruiąc, niżeli pomyśleć, y wiecy się nie wrociś, do ziemciemności. *Job: 10. v. 21.* to jest, do wiecznych onych piekielnych przepaści: abyś już teraz wyrozumiała y poznała co jest złego, y czego się trzeba chronić, tego się eale chronić, a co zaś dobrego jest, tego się trzymać. Czyn to teraz w podroży, z miłości, czego nieszczęśliwi owi potępienci na wieki zatraceni, dla frogości mak iakoby wśiekli, odzależować dotłaczecznie żadnym lamente y ięceniem nie mogą.

ROZDZIAŁ XXI.

Święty IAN wielkiemi od Bogarodzicy Panny obdarzony łaskami, z rozkazu DVCHA S. wychodzi na opowiadanie Słowa Bożego, a pierwey posyła Krzyż swoy Najswiętszy Matce Boskiej.

942. **W** Spomniący się w tej drugiej części niektóre dobrodziejstwa y

łaski od Błogosławionej Bogarodzicy Panny w Egipcie zstępującej, y potem z tamtąd powracającej, świadczone S. Elżbiecie powinnowatej swojej, y Synowi iey Świętemu Janowi, od tego właśnie czasu, iak prędko Herod niewinne dziatki wygubię postanowił. Gdzie się także powiedziało, iako dzieciną Prorok a przyszły Mészalek CHRYSTUSOW, po śmierci Matki swojej na teyże pulczy zstępując, aż do naznaczonego sobie od Boskiej woli na wysięcie czasu, Anielskie bardziey niż ludzkie życie prowadził, Niebieskiemu Serafinowi podobniejszy, niż ziemskiemu człowiekowi. Konwersacya iego była z Anjołami, y z samym wszytkich rzeczy Stworcą, a tak gdy z temi przestawał, nigdy nie był prożniący, ale uślawnym miłości, y heroicznych cnot sprawowaniem zabawny; postępując iako był zaczął w żywociu. Matki doskonałe bydz Świętym, aby żadna w nim kiedy łaska choć na moment tylko nie była prożna, y prożniąca, ale raczey wżelaką, którakolwiek mogła sprawom przydać iego, przydała doskonałości obfitość. Nigdy zmysłów powierzchownych od wżelakiej rzeczy stworzonej dalekich ponętą nie był pomięszany, lubo przez te, iakoby przez okna iakie pod omylną stworzonej piękności postaćią, przybrana śmierć do duszy się wnosi. A iako ta była Świętego tego szczęśliwość, że pierwey był Niebieskiego, niżeli tego widomego świata Słonce obiaśniony, tak też o wszytkim cokolwiek pod Słonce bydz może na ziemi, stał się łatwo nie pomniącym, oko umysłu wewnętrznego uślawicznie iako w celu iakim; w nayprzedniejszey Istoty Boskiej, y niekończonych doskonałości iego uważa, nieporuszone trzymając.

943. Wszytek zaś zmysł ludzki, y pomyślenie przechodzą te łaski, ktoremi na tamtey pulczy y osobności od ręki Boskiej obdarzony jest S. J A N Chrzciciel. Y zapewne światobliwość iego, y wylokcie zasługi w ten czas dopiero się wyiawia, kiedy przy widzeniu BOGA obaczemy iaką ma nadgodę. A że do przedsięwzięcia historyi moiej nie należy do tego przystępować, co mnie albo jest o tych tajemnicach obiawiono, albo od Świętych Doktorow y innych Pilarzow, o zacności Boskiego Poprzednika jest wyrażono, dla tego to tylko na tym miejscu wspomnie, co jest bliższego zamysłom moim, y nieiako potrzebnego, ile się co stosować może do Najswiętszej Matki Boskiej, przez ktorej ręce, y modlitwy, niezmierne na tego Świętego Pustelnika spłyneły dobrodziejstwa. Między nimi y to pośledniego nie ma miejsca, że przez Anjołow Świętych żywność y gotowe potrawy iemu połyła, iako się już

wspomniła, poki nieco w dzieciństwie będący, siódmego nie doszedł roku: od siódmego zaś aż do dziewiątego roku, tylko mu chleba dodawała. Od dziewiątego potym roku, umknęła tej karmiącej ręki, zostawiając go przy swym staraniu, ponieważ to w Panu poznała, że wola Boska y samegoż Świętego młodzieniaszka chce na tym jest, aby przez dalsze życie korzonkami, miodem borowym, y szaranczą się żywił: y teni łobie pokarm aż do wyśścia na opowiadanie Słowa Boskiego postanowił. Atoli lubo mu żadney już Matka Boska nie pożyła żywności, pożyła iednak do niego Aniołów Świętych, aby go imieniem iey nawiedzali, y cieszyli, y coby miał czynić, albo się zabawić, y coby z nim, a Wcielonym Słowem Boskim, za tajemnice zachodziły, opowiedzieli; lubo te poselstwa raz tylko w każdy tydzień odprawowane bywały.

944. Jakoż ta znaczna dobroczynność procz innych przyczyn dla których była świadczona, na to się potrzebną zdała, aby JAN S. pustynią swoją łagodniey znośił, nie żebyć mu okropność iey, albo pokutna ostryść czyniła odrążenie iakie y uprzykrzenie, ponieważ to wszystko pomiarkować, y owszem w słodycz y wdzięk obrocić, potrafić mogła dostatecznie, przedziwna iego świątobliwość y rostopność, przyzwolta iednak ta rzecz była, aby gorąca miłość, którą się do CHRYSYUSA Pana y Najswiętszey iego Matki unosił, nie czyniła mu przykrości wielkiej bardzo, że nie miał obecnych, y żeby nie czuł takiego w sobie żalu, że od miłey konwersacyi y pożądanego widoku, czego łobie iako prawdziwie Święty y Panu przyjemny, całą chęcią życzył, odległym być musi. Y zaścieć bez wątpienia to famo pragnienie, byłoby mu przyczyną większego żalu y umartwienia, niżeli wszystkie niewygody, postów y pokuty ostryść, gor y łalów okropność, gdyby swoiey tej umknętey obecności nieustannemi pociechami nie nagrodziła była Niebieska Krolowa, kochana powinnowata iego, zyskując Aniołów, od których mogłby o swym kochanku co raz, co nowego słyszeć. A tak wielki Pustelnik o Synu Boskim y Matce iego pilnie się wywiadował, nakłztał wzdychający y kochający oblubieniec. Gorące przytym z całych wnętrzości serca zasyłał im westchnienia y afekty, niebytność swoją winując: do Najswiętszey zaś Krolowy Nieba przez Posłów swoich zlecał, aby imieniem swoim wyjednala mu błogosławieństwo, y za niego pokłon głębokiey czci oddała, pokornie przed BOGIEM Człowiekiem miasto siebie upadłszy. Sam przytym JAN Święty iego w duchu y w prawdzie czcił,

y pokłon oddawał, przynajmniej tak myśla będąc obecny, lubo ciałem na swej pustyni gdzie przebywał, daleki. O toż upraszał Aniołów Świętych, od których był nawiedzany, albo którzy czasem łobie asystowali. Przy takich tedy życia twego obrzędach wielki BOGA Mistrz, trzydziestu lat wieku swego doszedł do skonałego, gotując go moc Boska w ten sposób do tego urzędu, do którego był naczyniony, y wybrany.

945. Już tedy od przedwieczney Mądrości postanowiony ow czas przyjemny zbliżył się, którego głos Słowa Wcielonego, a ten był JAN S. wołający na puszcz, miał być słyszany, iako Prorok Ewangeliczny Izaiasz obwieszczał, a Święci Ewangelistowie samę rzecz iak się stała wspominać. *Matth: 3. v. 3. Y tak roku piętnastego panowania Tyberjusza Cesarza, pod Naryższemi Kaptanami Annašem y Kajsasem stało się Słowo nad Janem Zacharyasza Synem. Y przyszedł do krainy wschodniej Jordanu, opowiadając Chrysta pokuty na odpuszczenie grzechom.* aby był sposobny y przygotował serca ludzkie do przyjęcia, obiecane, y przez tak się stał wiekow oczekiwanego Mesyjasza, y iegoż wszystkim iawnie palcem pokazał, aby go poznać co żywo mogli. A to Boskie Słowo, y rozkazanie S. JANOWI w zachwyceniu niejakim jest namienione, gdzie przy wlanej na siebie ofobliwey Boskiej mocy obiaśniony, nowym także DUCHA Świętego światłem, łaską y mądrością jest opatrzon. Nad to jeszcze, w tym zachwyceniu dostateczną o tajemnicach odkupienia ludzkiego odebrał wiadomość, y miał widzenie BOGA nieiako w odeysciu, to zaś było tak przedziwny skuteczności, że całego z gruntu w nową świątobliwość y łaskę wprawiło. W tym widzeniu tedy rozkazał mu Pan wynieść z twoiey pustyni, y Wcielonego BOGA nauczyć, poprzedzając swą nauką drogę gotować, y Mistrza urzad na siebie przyjąć, y tak cokolwiekby do siebie należało pilnie wypełnić, o wszystkim bowiem, cokolwiek miał czynić, należało być wiadomością y obitą łaską sprawiony.

946. Przeto JAN S. nowy już Słowem Boskiego Opowiadacz y Káznodzieja, wyszedł z puszcz swoiey przyodziany wielką białą siercią, a pas skorzany koło biodra, bosmi od spodu nogami, twarzy wyblądley y chudey, spoyrzenia przedziwny powagi, do ktorey przystępowała nieporównana skromność, y ogromną iakąś y stateczną pokorą. Umysłu zaś był niezwyčajonego, y dziwnie wielkiego, serce miłością BOGA y ludzi podniecone. Słowa były żywoci pełne, poważne, y pasające, nakłztał iskrujący się błyskawice z potężnego

znęgo rami
istoty wyni
był łaskawy
zaws o łobie
dziom przy
wilkiem, g
mym łatan
ten spósob
przysłało b
instrumente
było ludow
działemu,
Pánów ba
podległem
komych rz
mu, bez s
żności, y
utrapienia
zbrodni za
w wielkiej
dyż oczy,
cę, Odn
przyjął.

947. Święty ten
miał u siebie
ktory, gdzie
ny: na tym
prawował,
iu krzyżem
tedy takiego
ale raczej
tychże An
wiedziły
ziemie, po
dawszy to
ki, dodawa
tego towarz
Ten tedy K
pożyła, na z
na Krzyżu,
nie tego Kr
tego, że od
ich dowied
Uwolnicie
w swoim
to miał zgo
dlitwę od
Krzyża b
od JANA
tamtę pu
bo Świętem
nawet, a
niedostawa
czną wład
czami; po
trzebują
prawie ten
Duchowie,
wrośli, ta z
w nacyz
się słodkim

żnego ramięnia Boskiej, a nie odmienney istoty wynikającej. A ztąd, na skromnych był łaskawy, y pokornym przyjemny, siła zaś o sobie rozumiejącym był straszny, ludziom przytym y Anjołom dziwnym widowilkiem, grzesznikom postrachem, a łasnym Izatanom udręceniem. Y zaiście w ten sposób takim był Káznodzieją, iakiemu przytalo bydz żywym Wcielonego Słowa instrumentem, y iakiego zaprawdę trzeba było ludowi owemu Zydowskiemu zátwárdzićemu, niewdzięcznemu, uporczywemu, Pánów bałwochwalców mającemu, y im podległemu, od Kápiánów nádętych y łakomych rządzonemu, a w ostátku, nágiemu, bez światła, bez Proroków, bez pobożności, y boiaźni Bożej, przez tak wiele utrapienia y ucisków, w ktore dla swoich zbrodni západł, okamiálemu, żeby ten tak w wielkiej nędzy lud zostający, kiedyż tedy oczy, y serce otworzył, a swego Zbawcę, Odnowcę, y Náuczyciela poznał, y przyjął.

947. Między innemi rzeczami, náder Święty ten Pustelnik, przed lat kilkunastą miał u siebie Krzyż iakiś wielki zrobiony, który, gdzie był zwykł legać, miał złożony: na tym niektóre pokutne uczynki odprawował, na tym padłszy według zwyczajui krzyżem, modlitwę czynił. Niechciał tedy takiego skárbu na pułczy zostawić, ale raczy przed odeysciem swoim, przez tychże Anjołów, ktorzy do siebie w náwiedziny przychodzili, Krolowy Nieba y ziemie, podobalo mu się go posłać, przydawszy to w poselstwie, że ten Krzyż słodki, dodawał iemu w długi osobności miłego towarzysztwa, y największy roskolzy. Ten tedy Krzyż za naydroższy kleynot iey polyla, na znak tego, co się ma potym stać na Krzyżu, dla tego też y on, na sporządzenie tego Krzyża jest przywiedziony. A do tego, że od Świętych Anjołów Posłów swoich dowiedział się, że Nayswiętszy Syn iey Uwolniciel swiata, często na Krzyżu, który w swoim *Oratorium* albo modlitewniku na to miał zgotowany, rozpostárszy ręce, modlitwę odprawował. Rzemieslnicy tego Krzyża byli Anjołowie Święci, uproszeni od JANA Świętego, z drzewa nieiakięgo tamtey pułczy, nalezyćie go sporządzili: bo Świętemu samemu Pustelnikowi, ani sił nawet, ani instrumentow rzemieślniczych niedostawało. Anjołowie zaś, gdy skuteczną władzą mocą nad materiyálnemi rzeczami, podobnych instrumentow nie potrzebuja. Odebrawszy to zlecenie, y oraz prawie ten podarunek Krolowski, Niebiescy Duchowie, do Páni y Krolowy twoiey powrócili, ta zaś go odebrała, na przemianę w nacyzłstzym iey sercu z odzywającym się słodkim żalem, y gorzką słodkością:

gdy tak rozważała w sobie owe tajemnice, ktore potym w krotce na tym prostym drzewu pniaku, miały bydz wyprowadzone, łagodnie zaś y pielczonie do niego swą mowę obrociwizy, złożyła go w swoim modlitewniku, przez całe życie swoje tam go zachowując pospołu z drugim Krzyżem, który miał sam Uwolniciel swiata. Swego zaś czasu Pánna y Mátká Boska nayroztropniejsza, drogie te depozyta Apostołom za nieofzácowany dar poleciła, ci zaś po tych krájach w ktorych Ewángelią opowiadali, z sobą ie nosili.

948. A tak, gdym ja rozumiała, że się to duchownie działo, przypadła mi wątpliwość, którą ja Mátcé Mądrości przełożywszy, rzekłam: Krolowa Niebieska, Páni moja, między wżytłkami Świętymi Nayswiętsza, y ze wżytłkiego Boskiego stworzenia za Mátkę samemu BOGU obrána, około tego com już napisała, trudność iakaś zachodzi mi, iako nieumiejętney y tegoż rozumu białogłowicy, iczli mi pozwolisz, opowiem ja tobie o Páni moja: Tyś albowiem jest prawdziwa Niebieskiej mądrości Mistrzyni, y z twoiey dobroci to mi raczyłaś wyświadczyć Mistrzeństwo, oświecając moje ciemności, y zbawiennego, do tego y wiecznego życia, náuki mi użyczać. Jest tedy wątpliwość moja taka: wyrozumiałam, że nie tylko JAN S. ale że y ty sama Krolowa y Páni náłza, miałaś Krzyż w polzánowaniu; a ielżce niżeli Nayswiętszy Syn twoy, śmierć na nim podjął; iam zaś tego zawżie rozumniejsza byś, iż przed ową godziną, ktorey zbawienie násze z poświęconego owego pniaka wyniknęło, Krzyż nic inszego nie był, tylko jedną szubienicą na strácenie złoczyńcow náznáczoną, iako też z tey samey przyczyny, Krzyż aż do tamtego dnia łromotny, y od wżytłkich w ochydzie zostawał. A do tego, samże Kościół Święty nas uczy, że cokolwiek ma Krzyż S. wagi, y godności swoiey, iż to z dotehnienia się Odkupiciela, y z sameyże odkupienia nášego tajemnice, ktora się na nim odprawia, pochodzi.

Odpowiedz, y Náuka od Bogá-rodzicy Panny dána.

949. Córko moja, przez opowiedz ktorą ci dam, chętnie twemu zádanu zádotę uczynię. Choćiażci w prawdzie tak jest, iako ty mówił, że dotąd Krzyż był łromotny, poki od Syna a Páni mego, przez mękę y śmierć iego nie został poświęcony, y ulzláchiony: zkąd już teraz w wielkim polzánowaniu bydz powinien, y czezeniu, iakie mu Kościół Święty słusznie świadczy. Ale zaś, gdyby kto nie-

wiadomy tych tajemnic y przyczyn, które ia, y Święty JAN mieliśmy sobie znaiome, przed odprawionym na nim zbawieniu podobne mu ufzánowanie y cześć chciałby był oddawać, popełniłby bałwochwalstwo, oczywiście błądząc, ponieważby czcił to, co wiedział że nie jest godno prawdziwego czczenia. Ale my inżną sobie drogą postąpili, y na innych fundowaliśmy się racyach. A naprzód, że nam zapewne wiadomo było, iż Zbawcą nasz miał na Krzyżu życie położyć: pōtym, BOG w ludzkim cieie, ielzcie przed godziną odkupienia, ten znak dotchnieniem swoim już był zaczął poświęcać, to jest, kiedy na nim się położywszy modlitwę czynił, z woli swojej na śmierć się ofiarując, y Ociec Niebieski, te uczynki, y przeżywaną Najswiętzego śmierć Syna mego, już wtedy nieodwołanym postanowieniem y potwierdzeniem przyjąć raczył: y zaiste każda z tych akcy albo dotchnienie, niekończoney było wagi, a tym samym, to Drzewo Święte, takiego poszánowania godne się stało. Gdy tedy ia, y JAN S. w tej ie części mieliśmy, tę tajemnicę, y tę nieomylną prawdę na myśli sobie stawialiśmy, ani samego krzyża, przez się, y dla siebie, to jest ow pniak materjalny szánowaliśmy, bo niepowinną była bydz prawdziwą taką z pokłonem uczciwość iemu, pokiby się na nim dzieło náfzego odkupienia nie wypełniło; aleśmy się bārdziej na to zápátrowali y to uważali, co się w nim sposobem daleko celniejszy nad materją drzewa wyrażało, y co od Boskiego Słowa Wcielonego na nim się odprawiło. Y teni był cel, do ktorego ufzánowanie y uczczenie ktoreśmy Krzyżowi czynili, kierowali y stólowali, co także po dziś dzień się dzieie w tym czczeniu, ktore Krzyżowi Kościół S. czyni.

950. Co, że tak jest, z tej samey prawdy, tobie, y wszystkim ludziom pokazuie się, w jakim powinniście mieć Krzyż Święty poszánowaniu y szacunku. Bo ielzeli na ten czas, gdy ielzcie Najswiętszy Syn moy na Krzyżu śmierci był nie podiiał, ia, y Poprzednik iego błogosławiony, nāsładując go, Święty ten znak Krzyża, w wielkim kochaniu y uczciwości mieliśmy, także wiele pobożnego ćwiczenia na nim odprawiliśmy, iak mair bydz wierni Kościoła S. Synowie obowiązani daleko więcej czynić? gdy już CHRYSYTAUSA Pána Stworce, y Zbawce swego ukrzyżowanego, przed oczami niby wiary, Obraz zaś ukrzyżowanego przed oczami temi ciała ustawnie miał. Dla tego chcę Corko moia, abyś z nieporównanym szacunkiem Krzyż przyjmowała, y iako naydroższy kleynot Oblubienica twoiego nośiła: to wiesz, y czynić zwykłas, miey zāwzse w nieustānnym zwycā-

iu, tāk, abyś nigdy dobrowolnie y z umysłu nie opuściła, ani zapomniāła, chyba z posłuszeństwa zabāwana. Gdy zaś przystąpisz do takich spraw ufzánowania godnych, niechże będa z głębką uczciwością czynione, y z ułtawicznym rozważaniem śmierci y męki CHRYSYTAUSA Pána, Oblubienica twego. Tenże stāray się wprowadzić zwyczaj między Zakonne także Siostry twoie, do podobnego ie ufzánowania zachęcając y wzbudząc: żadne bowiem inne ćwiczenie między Oblubienicami Chrystusowemi nie jest, iak to należyte y przyzwoite. A ielzeli ielzcie z powinną uczciwością y nabożeństwem będzie odprawione, wielce się przyjemnym stānie. Procz tego, Świętego także JANA chcę abyś pilnie nāsładowała; abyś serce swoje także y ty do wżyskiego tego, co DUCH S. w tobie, albo dla ciebie samey, albo dla chwāły swojej, albo też dla innych zbawienia sprawować zechce; nātychmiast przygotowała. Ile bydz może z ciebie, kochay osobność, y na ustępk skłónienie, także zmysły twoie od rzeczy stworzonych burzliwości, oderwy: w tym zaś, do czego ci się z woli y rozkazu Pāńskiego koniecznie włożyć potrzeba, tāk się sprāwuy, aby ci ztąd zasługi przybyło, a bliźniemu zbudowania y przykādności, aby w twoim obcowaniu, żarliwość tā, ktora wewnątrz jest na umysle y duszy, powierzchownie się też wydawała. Na wybor cnoty wysmienite, ktoreś w nim upātrzyła, niech ci będa pobudką y przykādem, abyś ich nāsładując, z nich, y innych ktorekolwiek w innych Świętych znależć mozelz, na podobieństwo pszczoły pracowitey, iakoby z kwiecia słodki plastr światobliwości y czystości ułożyła, ktorego od ciebie Najswiętszy Syn moy się dopomaga. Nāznācz to iednak w twej uwadze, że cię w tej mierze chce mieć pszczołką, a nie pānikiem, tā bowiem posiłek swoj w słodycz y pożytek obraca, a tāk iako dla żywych się y zmārłych przyda, czego nie potrafi pānik, szkodliwy iad zbierając. Rownym sposobem y ty w ogrodzie Kościoła S. z rozmaitego kwiecia y cnót świętych przez dowcipne nāsładowanie tyle nāzbieray, ile ci sił stāwać może, lubo przez się same słabych, ale łaską umocnionych, a tāk niby pszczołką pracowitą y porzāmną, iak żywym tāk zmārłym stāray się bydz pomocną, uchodź zaś przed iadem grzechu, ktory jest wżyskim szkodliwy.



ROZDZIAŁ XXII.

Najświętsza Bogarodzica PANNA
lednorodzonego Syna swego Przed-
wiecznemu OYCV na náprawę
ludzkiego narodu ofiaruje. przy-
tym nadane iey jest nieiakię wi-
dzenie iasne BOGA: CHRYS-
TVS Pan, BOG y Człowiek,
żegna się z nią, idac na puszczę.

951. **M**iłość, którą Krolowa Niebá, á Páni, ku Najświętszemu Synowi swemu pałała, wżyskłych innych áfektow y spraw wzorem była y miarą, á nawet same przymioty, także radości y żałości skutki, których według różności przyczyn y okazyi, rozmaitych doznawała, tym się prawidłem rządziły. Gorącey zaś tey miłości, pewney iakiey miary nie łatwo rozum náiz doysć może, y sami nawet Aniołowie doysć nie mogą, gdyby im umkniete było błogosławione y rzetelne widzenie Boskie: Cokolwiek zaś w ostatku, przez okoliczności, przez podobieństwa, przez okryślenie uczone kto powie, y naymniejszey ieszcze drobiny tego upału nie poymie, ponieważ iako Przedwiecznego OYCA, Syna w Istocie Boskiey, także w doskonałościach y własnościach, rownego Oycu iego kochała. Kochała także iako Syna swego własnego, prawdziwego, y przyrodzonego, y według natury ludzkiey ze krwi y ciała swego uformowanego, y swego tylko samego. Kochała go iako też w Istocie swoiey ludzkiey *był święty nad świętymi*, á nawet *przyczyna zaslęgu*, y początkiem wżelkiej światobliwości: *Daniel: 9. v. 24. był nadobney postaci nad inne Syny ludzkie.* *Psal: 44. v. 3. był nayskłonniejszym y Mátce swoiey naypodleglejsim Synem.* *Luci 2. v. 51. był naychwaleniejszym iey Szanowcą, y Wystawcą;* ponieważ przez to, że Synem iey stać się raczył; ná naywyższą iá godność ze wżech rzeczy wyniosł, mimo wżyskłych innych iá przyozdobił, nádawszy iey Boską swego skarby, całego świata Páni uczynił, łaskami, dobrodzieystwy, y dárkami tak wielkiemu nápełnił, iako nikomu innemu godniey bydz uczynione nie mogą, ná wżyskłych iá przeniosł.

952. Y teć miłości podniety, z wielą innych, które óná łamá mocą swey mądrości przeniknąć mogła, w Pánińskim iey naymędrszym się sercu zawierały, z tych żrzośel, słodkiego kochania wody wypływały. Zadney nie było w iey wnętrzościach zawady, y tamy, przeżyroczytło wżysko, y czytło, nie była nigdy niewdzię-

czną, gdyż w naygłębszey iako bydz może pokorze, y wdzięczney odebranych dobrodzieystw pamięci, iak naywiernieyszą się stała. Nie była oziębłą ani opielzłą, ale ochotną y skora, w sprowowaniu przyłascie ze wżech miar skuteczna. Nie była gnuśna, y ociężała, ale rączą, y pilną; nie była niedbłą, ale co do niey należało w tym staranna, y dziwnie okrzętna: nie była niepamiętną, ale baczność miała náder krzepką, státeczną, y gruntowną, tak, że dobrodzieystwa, przyczyny, y prawa miłości w świezey zawżę chowała pamięci. Procz tego, był wewnętrzny ogień, przytomny zawżę w niey Boskiemu przybytkowi, w szkole samego BOGA, prawdziwey miłości, w spoleczności Najświętszego Syna swego, ná iego wżyskie zapátruiać się sprawy, y ztąd żywy nieiako przykład biorąc. Słowem mowiąc, niczego tak doskonałe kocháiącey niedostawało, áżeby do tego sposobu miłości nie doszła, który ná tym jest, áby kochać bez miary, bez końca. Y tak naypięknieyszy ten Xiężyc iuż zupełnie w pełni, ná Słońce sprawiedliwości prawie trzydzieści lat, oko w oko się zapátruiać, skoro iak ubóstwioną nieiaka iutrzenką powstając, áż do naywyższego światła przyizła, y w pałającym miłości ogniu nayiásniejszego dnia łaski dopędziła, od wżyskłych rzeczy widomych oddalona, á całę w kochanká swego przemieniona, y wzáiemnie od tegoż kochanego Syna swego spólną miłością, zobopólnemi łaskami, y podiechami uraczona, ná naywyższym, stópnu y ośiadłości położona; w trudney náder okoliczności náostatek stanęła, słyszac głos OYCA Przedwiecznego, przez który w ten sposób była zawołana, iako niegdy Pátryarchá Abraham. *Gen: 22. v. 1.* (iuż po ten czas iego ná sobie wyobrażenie y figurę nosząc) był zawołany, y kochania oraz nádziei swoiey zádatek kochanego Syna twego Izaáká ná ofiarę poświęcić, Niebieskim miał łobie náznáczono rozkazem.

953. Nie tájno było Nayrostopnieyszey Mátce, że czas bliski był tego, ponieważ Nayukochánszy Syn iey trzydzieści iuż był zaczął rok wieku swego, á tak kres do wypłácenia nástępował, y do wyznáczenia naybárdziey dnia, dla odkupu ludzkiego, á od starych długow. Adámowych wyswobodzenia. A że dobrá tego, którego wzywaniem błogosławioną się y szczęśliwą stawała, miała dotąd posłesy, przeto iakoby z daleká ielczę upátrowała nástępuiące iego, ále ielczę niedoswiádczone pozbyć. Ale gdy iuż godzina nádochodziła, gdy niektorego dnia w wyłokie záchwycenie była podniesiona, czuła się zawołana, y przed tron TROYCY. Przenajświętzey postá-

wioną, z kąd głos nieiaki ząbrzmiał z przedziwną iakąś mocą rozkazując, mówiący: *MARYA Córko, y Oblubienico moja, odaay mi Jednorodzonego Syna twego na Ofiarę.* Po tych słowach, nastąpiła światłość nieiaka, y Boskiej woli wyrozumienie. Z kąd Najsświętsza Bogarodzica Panna ludzkiego narodu odkupienie przez mękę y śmierć Najsświętszego Syna swego postanowione do wypełnienia, y cokolwiek odtąd koło opowiadania nauki Niebieskiego tegoż Nauczyciela a Syna swego poprzedzić miało, rzetelnie poznała. A tak z odnowioną tą wiadomością Nayukochaniła Mátka rozmaite w umyśle swoim afekty wzniecone uczuła: iako to pokory, uniżoności, miłości BOGA y ludzi politowania, y przyrodzoney a ferdeczney żałości, którą nad tym wszystkim co miał iey Syn Naykochanizy ponościć, wielce ubolewała.

954. Atoli tym wszystkim niezmięszana, iako wspaniałego fercą, y nieustraszona, dając odpowiedź Naywyższemu wyrażnie rzekła: *Przedwieczny Krolu, Wszechmogący BOZE, w mądrości y dobroci twojej ze wszech miar nieograniczony, cokolwiek jest oprocz ciebie, od ciebie y od dobroczynnego miłosierdzia twego, y wspaniałości twojej ma y odbiera istote swoje, a tak wszystkich rzeczy wielowładnym jesteś ty Panem: dla czegoż tedy od lub-go robaka ziemię potrzebuiesz, abym Syna, którego z szczerą, a niewysławioną zadość nigdy, taksi twojej Mátka sie statam, tobiem go ofiarowała, y na twoje go Boskie rozrządzenie oddała? twojci jest z kąd inąd, o BOZE y OTCZE nieskończonego wieku, ponieważ go w twojej wieczności przed Lucyferem zrodziłeś. Psal: 109. v. 3. y po dziś dzień rodziś y po wszystkie wieki rodzić będziesz, a chociaż w żywocie moim biorąc służebną postać. Philip: 2. v. 7. ze krwi mojej uformowany, pierśiami także memi karmiony jest, iednakże y ta jego najsłodsza ludzka postać, co do szczeru wszystkich całe twoja jest, iako y ja zarówno twoja jestem, gdyż od ciebie to wszystko, czym jestem, y iemu dać mogłam, od ciebie odebrałam. Dla tego, coż mi zostawie może mego, co bym ofiarować mogła, co by nie pierwsi już to twoje było? Wiemci w prawdzie y wznacie Najwyższy Panie świata, żeś tak wspaniałe y bożney na ludzi dobroci, iż iakoś nieskończone mi skarbami twemi ich ubogacił, także też z samej substancji y światła Boswa twego, zrodzonego Syna twego iedynego im pozwolił, y tego już iako daru darmo danego, do wrocenia nazad sie upominasz, tym umyślem, abys sie zjad dalszym stat dłużnikiem. Mnie w prawdzie wszystko dobro pospółu z nim sie dostało. Sap: 7. v. 11. y niezliczona uczciwość, omz y darow gromada przez ręce jego wniesiona. Onci zaśiste jest sama treść cnoty, substancja ducha, życie duszy, y mego życia dusza jest, w nimci*

moje wspomnienie, onci życia mego, którym żyje, iedyna jest słodycza. A tak tego takiego Syna mego tobie, który go w najeżyym umieść mieć ścanku ofiarowaćbyś łatwo y przyjemno zaśiste było; ale na sprawiedliwość go swoje wydając, aby z nim rozrządziła, aby go przez ręce nienawistnych nieprzyjaciół dreczyła, y samo nawet życie, nad które między stworzonymi rzeczami nie masz nic droższego oddać, ta zaśiste o Panie Najwyższy niezmierna rzecz jest, y nader wielka, której sie od kochającej Mátki domagać przychodzi, ofiarę. Atoli nie moia, ale twoja wola niech sie stanie. Niech tylko człowiek przyniesiony będzie do wolności, y zbawienia swego, niech sie stanie zadość sprawiedliwości y słusności twojej należycie, niech sie na widok pokaże nieskończona twoja ku ludziom miłość, imie twoje zewszad niech będzie głoszone, y od wszystkich uwielbione. Oto ja tego mego, którego kocham Izaaką stawiam przed toba, aby prawdziwie był na ofiarę poniekany. Ofiaruję Syna żywota mego, aby według nieodmiennego twojej woli dekretu wypłacił dług, nie od siebie, ale od Synów Adama zaciągnięty, a tak aby na nim sie wypełniło to wszystko, co Świeci twoi Prorocy od ciebie natchnieni, o nim opowiadali.

955. Y zapewneć ta Pánińska Mátka ofiarę, ze wszystkich okoliczności swoich które zawierała, bardzo wielka, y OYCU Przedwiecznemu nad wszystkie inne od początku świata uczynione, y aż do skończenia jego, które się stać mogą nayprzyjemniejszy była, oprocz iedney tey łamey, którą samże Syn Pániński a nasz Zbawca potym ofiarował, z tych iednak oboygą ofiar, którą y Mátka jego ofiarowała, prawie iedna była, ile bydz mogła. A że ostatni kres miłości na tym zawisł; aby ten, kto kogo kocha, za niego dużej położył, Joan: 3. v. 16. bez wątpienia Błogosławiona Bogarodzica Panna daleko głębiej za te granice gorliwej miłości przeszła, im bardziey życie Syna swojego nad własne życie kochała; kochała zaś bez miary daleko więcej, ponieważ na zachowanie życia Syna swojego, gdyby była wszystkich ludzi życie łamą iedną miała; tyle razy zaśiste, y owszem nieskończenie więcej umieraćby gotowa była. Zatem innego między rzeczami stworzonymi nie znajdzie się sposobu, przez któryby Najsłodszy Bogarodzicy Panny miłość ku ludziom mogłaby bydz doskonale zmierzona, do samey tedy miłości OYCA Przedwiecznego przytłosować się powinna, o której samże CHRYSTUS Pan Zbawiciel nasz do Nikodemá świadectwo daie: *że tak BOG świat ukochał, iż Syna swego iednorodzonego dał, aby każdy który w niego uwierzy nie zginął.* Joan: 3. v. 13. Toż samo pewnym nieiakiem sposobem, y w szczególności nasz Mátka mi-

łosierdzia z
proporcji a
odkupienie
skami przy
oná także n
go jednorod
ła, którego
OCIEC. Prz
nie mogłoby
nia dzieło.
wienia albo
nie zwolą
lenie Mátki
do tego tę
scy Synow
Pannie M
steśmy, iak
956.

świętsza ta
sławioney
to, aby te
ła pokazał
taką iey. I
w terażniej
izle także,
dział. aby
przyczyny,
dał zlecenie
przeżyła.
Panna w ty
iakięś inn
siona, gdzie
miotach, o
wilo, popr
do iálnego
go dostała,
światłości
zumiła, iak
bieski wielce
użyczenia
skarbow, a t
tak odkupie
Słowo w kre
cego, iako
przedziwyc
między lud
mnożyć. T
nową, ta n
obiasniona,
doscia, O
jednorodzo
cila y odda
Boska, praw
ta y rozun
Słowo Wcie
z niezwyct
tomną była
ca do mego,
mu stała, a
to według t
od nieogran
fany. A ta

łosierdzia zdążyła się uczynić: a tak według proporcji albo pomiarkowania, my też iey odkupienie między innemi odebraniem łaskami przyznać powinnyśmy: albowiem ona także nas ukochała tak, iż Syna swego Jednorodzonego na zbawienie nasze dała, którego gdyby była nie dała, kiedy go OCIEC Przedwieczny na ten czas żądał, nie mogłoby się było ludzkiego odkupienia dzieło odprawić według tego postanowienia albo dekretu, na którego wykonanie zwoła Przedwiecznego OYCA, pozwolenie Matki Najsświętzey powinno było do tego się przyłożyć. Dla czego my wszyscy Synowie Adami, Przebłogosławionej Pannie MARYI tak dalece obowiązani jesteśmy, iako się zupełnie stało.

956. Gdy tedy TROYCA Przenajświętsza tak wysmienita od Panny Błogosławionej przyjęła ofiarę, przyzwoiła było, aby też y oraz wzajemnie się wspinała pokazała, y natchniała bez odwołki, taką iey łaskę wyświadczyła, ktorej mocą w terażniejszey żałości posilona; na przyszłe także, nieprzełamana, okamiała, tudzież aby OYCA Przedwiecznego wola, y przyczyny, ktoremi przywieziony; to iey dał zlecenie, aby iasniey daleko więcej przeżywała. Dla czego Naydosłowniejsza Panna w tymże trwając zachwyceniu, do iakiegoś innego stanu wyższego jest wyniesiona, gdzie przy tych oświeceniach y przymiotach, o ktorych się już gdzieindziej mówiło, poprzedzona y przygotowana, aż też do iakiego y oczywistego widzenia Boskiego doszła, a tam w wypogodzoney owej światłości Boską otwartą, znowu wyrozumiała, iako naywyższe dobro Pan. Niebieski wielce jest przychylny y skłonny do użyczenia ludziom nieprzebranych swoich skarbów, a to za pomocą y wstawieniem się tak odkupienia ludzkiego przez Wcielone Słowo w krotkim czasie wypełnić się mającego, iako też z samey chwały, która z tak przedziwnych spraw Imieniowi Boskiemu między ludźmi wstawionemu, miała się pomnożyć. Tak tedy Przenaydroższa Matka nową tą nader głębokich tajemnic nauką objaśniona, z powtórzoną fercą swego radością, OYCU Przedwiecznemu też ofiarę Jednorodzonego Syna swego znowu poświęciła y oddała, a zaraz nieskończona moc Boska, prawdziwym owym chlebem żywota y rozumu posiloną tak utwierdził, że Słowu Wcielonemu w sprawie odkupienia, z niezwydżonym statkiem y mocą przytomną była, y przykładając się własną pracą do niego, pomocnicą y towarzyszem się mu stała, a ludzką ochroną, wszystko dzieło według tego wzoru i prawując, który był od nieograniczonej Boskiej mądrości opisany. A takci zupełnie we wszystkim tym

y wiernie się sprawiła Naydosłowniejsza Panna nąszą, iako się na miejscu swoim o tym powie.

957. Zątym Nayozdobniejsza Panna MARYA, po tym widzeniu przyjsza do siebie: że zaś to się, z takimiż prawie okolicznościami y przymiotami traśfo, ktore w innych także podobnych objawieniach y widzeniach oczywistych przypadające już się powiedziały, przeto od obfzernego ich wspomnienia wstrzymać się rozumem, właśnie zaś dobrze z tamtąd sobie ośobliwicy cnoty nieiakiey y skutkow Boskich nabyła, ktoremi przyprowiona, Najswiętzego Syna swego do Chrztu, y pośtu zacczęcia na puszczu tudzież się wybierającego, żeby mogła wyprawić y pożegnać. A że już w tym przedsięwzięciu nie można było bawić, Najswiętszy Syn iey do siebie ją przywołałszy, y prawdziwie kochającego Syna zwyczaj y mowę okazując, z słodkim politowaniem afektem, tak do niey mowę zaczął. *Matko moja: prawdziwego człowieka substancją, z której tylko substancji y krwi mam wzięta: w Panniejskim twoim żywocie w te służebnica powstać się przydziałem, twoim mlekiem karmiony jestem, twoim potem, y pracą jestem wychowany. Dla tych przyczyn tak się znam, bydl twoim Synem, iż żaden inny własnym Matki swojej Synem bardziey bydl nie może. Już tedy niech będzie z upodobaniem twoim, y niech mi przez cie godzi się wybaczyć mi, abym odpłat na wypełnienie woli Przedwiecznego OYCA mego. Teraz czas ten przyśled, kiedy od tych poćech, ktore przy tobie miałem, y od słodkiego twego spoleczeństwa oddalony; odkupienia ludzkiego założyć muszę początki. Spokojność naszą przyjsza do swego końca: a na to miejsce nastąpiła ta godzina, gdzie dla uwolnienia braci moich, Synow Adamowych zacząć trzeba siłę cierpieć. Ale mam wolę na wypłacenie tej powinności Oycu memu, przybrać cie do asystencyi: chco tedy abyś do towarzysztwa y pomocy, w mece y Krzyżu moim, twoie część miała: A lubo nieco teraz same cie zostawić należy, wieczyste jednak moje błogosławieństwo zostanie przy tobie, staranie, kochanie, y wieloletny moj positek przy tobie zawsze zostanie. Nie żadługo pomroce do ciebie, a odtad przy mnie będziesz w pracach moich, y dopomagać mi będziesz, albowiem w postaci ludzkiej, ktorej ty mnie użyczysta, to mi wszystko należy uczynić.*

958. To powiedziawszy Pan nąsz; Matki swojej ukochanej łzię obiemą rękami do siebie przytulił, z rzewliwemi łzami wzajemnie od obojej strony pochodzącymi, zachowując iednak przedziwną owę powagę, y przyjemną ogromność, ktorej iako Nauczyciele w umiejętności cierpienia pełnymi byli. W tym Przedziwna Matka, padłszy na kolana z niezmiernym żalem y ulżanowaniem odpowiadając rzekła: *Panie,*

wieczny mój BOZE! prawdziwym Synem moim ty jesteś, na ciebie wszystkie miłość i siły moje, któremkolwiek od ciebie wzięta, zdatam, namiętności katki duszy mojej, mądrości twojej jest wiadomy. Luboż za nichym sobie życie własne miał, gdybym go mogła na ochronę życia twego i zachowanie po wiele razyłożyć. Ale w tym OJCA Przedwiecznego, i wola wola własna niech przemoże, i niech się wypełni, a tak i moje życie ja tobie ofiaruję i poświęcam, przypimij się Synu mój, i dziedzicu całej własności mojej, niech ci będzie przyjemny ten dar, i wdzięczna ofiara, tylko odemnie niechaj Boski twój nie odstepuje posiłek. Ciesz się zaś byłaby mi zrodzona meka, gdybyś ty sam tylko cierpieć chciał, a mnie żadnej w krzyżu i boleściach twoich czaści nie naznaczył. Niechże sobie tedy zasłuży na dostąpienie tej przychylności, o Synu mój przesyła cię jako prawdziwa Matka twoja o to cię proszę, i przez te prośbę cię ludzka postać, która ciebie przrodziłam, i która otoczony, maś być tenz meczony. Prosiła przytym Naykochanśza Matka, aby raczył z sobą cokolwiek wziąć do pożywienia ztamtąd, albo przynajmniej gdy mu posłano będzie, odebrał. Na żadną rzecz z tego obojga nie zezwolił na ten czas Zbawiciel świata, oświecając przytym Nayświętszą Matkę swoją, co by mu już do czynienia następowało. Idąc tedy pospołu z sobą oboje aż do drzwi ostatnich ubogiego domku; gdy się rozstawać z sobą mieli, znowu Przebłogosławiona Panna uklękna-wszy, o błogosławieństwo prosiła całując nogi jego. Niebieski tedy Nauczyciel po-błogosławiwszy, udał się w drogę ku Jordano-wi, już teraz jako dobry Pasterz, idąc za owcą zgubioną, aby ją znalazłszy, wło-żył na ramię swoje, i na ścieżkę żywota wiecznego, od której zwiędzona zabłąd-ziła, naprowadził. *Luci: 15. v. 5. Psalm: 118. v. 176.*

959. Gdy tedy Zbawiciel nasz w ten sposób poszedł, aby był od JANA S. o-chrzczone, już był zaczął trzydziesty rok wieku swego, i toć się całe zaraz na po-czątku tego roku stało, bo z domu swego wyszedłszy, prosto do JANA krzającego przy brzegu Jordanowym poszedł, tam bowiem znajdował się JAN krzający. *Matth: 3. v. 13.* i tak trzynastego dnia roku wieku te-go, po skończonym roku dwudziestym dzie-wiatym, jako należycie Kościoł tę pamiąt-kę obchodzi, Chrzest przyjął. W ostatku nie mogę ja dostatecznie wyrazić, jaka przy tym odejściu była żalność Panny Błogosła-wionej, iaki także ubolewającego nad nią Zbawiciela naszego wzajemny afekt: albo-wiem wszystko tu rozwodzenie się i opisa-nie, daleko od samej rzeczy krótsze jest, i na odkrycie tego, co między Matką i Synem wtedy zachodziło, całe nie wystar-

czy. A iako tu, także między bolesćmi i utrapieniami, ieden z nich wielką był częścią i przyczyną, tak nie przystało mi-łości wrodzonej między Państwem swiara JEZUSEM i MARYĄ wzajemnie sobie od-wdzięczającej siły zatamować. Dla tego BOG Naywyższy w tym razie pozwolił mieysca, aby z tych Nayswiętszych Zapa-śników każdy tyle dokazywał, ile bydz mo-gło, a z ich obojga naywyższą światobli-wością między granicami pewnego pomiár-kowania pomieścić się mogło. Ani tey za-łości ztąd ubyło, że Boski Nauczyciel nie-zmierney miłości swojej, którą był na przyspieszenie naszego ratunku zdięty, siłą przymuszony odejść umyślił, ani ztąd, że o tym Matka Błogosławiona bardo dobrze wiedziała, tak bowiem spieszno na oczy wi-ste narażającego się męki widziała, a to sa-mo uznając, tym bardziej się trapiła. O naysłodze kochanie moje! czemuż też podobnym pragnieniem niewdzięczne i za-twardziłe serca nasze drogę ci zayść nie usiłują! I także cię ludzka ta ospałość, a raczej niewdzięczność nie odraża? O wie-czyśta dobroci, o żywocie mój! bez nas, iednakoż błogosławionym byłeś, i byłbyś na zawżde o BOZE, iako i z nami, w do-skonałości istoty, w światobliwości i chwa-le tak ze wszech miar nieograniczony i zu-pełny jesteś, że dodać całe nie nie może-my, mającemu wszystko do ciebie samego bez potrzeby, i żądania bez zapatrowania się na rzeczy stworzone? Czemuż tedy o kochanie moje z takim usiłowaniem nas szukasz i nęciś? Czemu tak wielkim ná-kladem, tak ciężkimi bolesćmi, i tą-mą krzyżową męką o cudzey szczęśliwo-ści nabycie, podobaci sięłożyć swoje sta-ranie. O zaprawdę i bez wątpienia nie-poięta, nieograniczona miłość i dobroć twoja! na siebie naszą chudobę przyjmując, a my sami, iak, co do nas należy, tak o-raz co i do ciebie nie pilnując, zanedby-wamy.

Nauka od Nayswiętszey Bogá-rodzicy Panny dána.

960. COrko moja, chcę, aby te, któreś wypisła tajemnice, głębiej w twój umysł wprowadziłaś, i stateczną u-wagą przeniknęłaś, a do tego w większym szacunku miałaś, abyś to ku pożytku du-szy twojej stoluując, do naśladowania mojej osoby nieiako przystąpiła. Wiedząc tedy, że w widzeniu tym Boskim o którymś wspomniłaś że go miała, rzetelnie tego doyrzała, iak wielce są od woli Boskiej, prace, męka i śmierć Nayswiętszego Syna mego, także też ci wszyscy, którzyby w tym go naśladować, i za nim przez krzy-żową

żową drogę
to zrozumia
z miłą chęci
na. Naywyż
mię iemu w
kich bolesć
czynić, co-
CA jest poz
Syna a Pann
probie mo
pociechy. o
isć przez w
radę sam m
bało się ien
ciągnęła, y
gnienie cie
Człowiek
do mnie, i
ciwnościom
wym spole
serdecznie
utrapienia
strójnie. Pr
ko Matce t
miłości zná
zebym zná
dził, że m
mo w całym
większą rzec
wyższego Pá
konana jest
zadosyć się
iż, od tego
pociech y
na potym
tác była ie
godach w K
spodu Krzyż
ka, ale tylko
okazyjach su
stępował, cz
iżey mowy.
treba rozum
ciwko mnie
dowcipna b
aby w zpozi
bie, iako nie
swoje obra
x. spoleczni
961.
ciwko po
wiadomości
stej drogi y
ia, gdy praw
miar na to
czy nie prac
nie nie cierp
y bezpieczne
nia wzdryga
spolebem nie
nie tylko sta
bnymi gardz

żową drogę iść chcieli, szacowani. A gdy m to zrozumiała, nie tylko na mękę y śmierć z miłą chęcią go ofiarowałam, ale też Páná Naywyższego pokornie prosiłam, aby mię iemu w towarzysztwo przydał, y wżyt-kich boleści y męk uczestniczką chciał u-czynić, co też mi od Przedwiecznego OY-CA jest pozwolono. Także też prosiłam Syná á Páná mego, aby mi natychmiast po prośbie moiej, zaraz wszystkie wewnętrzne pociechy odiał, abym tak za nim mogła iść przez wszystkie drogi gorzkości, á tę radę sam mi Pan podał, tak bowiem podo-bało się iemu, á mnie do tego miłość po-ciągnęła, y w to wprawiła. To zaś prą-gnienie cierpienia, y áfekt który BOG y Człowiek iako prawdziwy Syn moy, miał do mnie, na narażenie się wszystkim prze-ciwnościami, ktorebym cierpięła, przedzi-wnym sposobem wzbudził, on zaś, że mię serdecznie bardzo kochał, o ktorem prosiła, utrapienia pozwolił. *Kogo bowiem Pan kocha, srofuje. Provi 3. v. 12.* Y mnie także iá-ko Mátcę swoięy, aby na tym osobliwym miłości znaku nie zchodziło, potrafił, y żebyśmy znacznie w tym celowała sporzą-dził, zem mu podobną się stała, á to sa-mo w całym życiu moim zawżem za nay-większą rzecz poczytała. Tak tedy Nay-wyższego Páná y Rządce całego świata wy-konana jest we mnie koło tego wola, y zadowolę się stało pragnieniu y prośbie mo-iej, od tego czasu pozbywszy zwyczajnych pociech y przyjemności, ani tak łagodnie na potym zemną sobie nie postępował. A ták była iedyną przyczyną, dla ktorej na godach w Kanie Gálilei odprawionych, y u spodu Krzyża stojąc, nie nazywał mię Mátcą, ale tylko niewiaścą, y w innych także okazyjach surowo sobie y ostro zemną po-stępował, częstokroć umknawszy łagodniey-szey mowy. Ale bynajmniej tu nie po-trzebá rozumieć, iakoby iego miłość prze-ciwno mnie ustała, ale raczej wielce w tym dowcipna była miłość, zmierzając do tego, aby w zpożeniu przeciwności, ktore on to-bie, iako nieodzaczowany skarb y dziedzictwo swoje obrał, iemu stałam się rowienniczką y społecznicą.

961. A ták wolno ztąd wnosić prze-ciwno popolitey owej między ludźmi nie-wiadomości y błędowi, iako daleko od pro-stej drogi y prawdziwego światła odstępu-je, gdy prawie wszyscy ogołem ze wśzech miar na to prace łożą, aby w żadney rze-czy nie pracowali, ták wiele ponoszą, aby nie nie cierpieli, y ták dalece Krolewskiey y bezpieczney drogi krzyżowey y umartwie-nia wzdrygają się, y od niey stronią. A tym sposobem niebezpiecznie bardzo zawiedzeni, nie tylko stać się CHRYSZTUSOWI podo-bnymi gárdzą, y iego, oraz y moy przy-

kład zárzuciać, á ták się z owego náder wy-fokiego dobrá, życia ludzkiego ogałaciać: ále też do tego zbawienia swego poratowa-nie niepodobne sobie czynią, gdy bowiem wszyscy chorzy, y wielą grzechów słabo-ścią zarażeni leżą, leczyc ich kárą y cier-pliwością potrzebá. Káždy grzech gdy by-wa popełniony, sprosne iakies przynosi u-podobanie; á to przez žal pokutny powin-no bydz wyrugowane, y cierpieniem iakim przed spráwiedliwym Sędzią powetowane. W przykrości y utrapienia ponoszeniu pod-nieta grzechowa, iako wędzidłem zárzuc-o-nym bywa powściągniona, nieporządná, chęć namiećtności bywa przełamana, prą-gnący, y zapalczywy ápetyt, bywa po-wściągniony y usmierzony, wyniosłość y pychá bywa zrażona, ciało rebellizujące bywa poskromione, zmysłów y ziemskie u-kontentowanie bywa rozgromione, rozład-ek staie się wypogodzony wola usmierz-o-na, y wszystkie náostátek mocy duszy, do rozumu rády, y pánowania bywają przy-prowadzone, á ieżli w czym gdzie wykro-czyły przez ułożenie y uspokojenie burli-tych namiećtności bywają powściągnio-ne. A minawszy to wszystko, zapewne miłość Boża wzruszona bywa ku politowa-niu nád strapionym, który przeciwności na siebie przypadające, chętnie y łagodnie przyjmuie, ábo też dla pragnienia náslá-dować Nayswiętższego Syná mego w cier-pieniu samże ich izuka umyslnie. Jákóž w tey umiećtności wżytká szczęśliwość ludzkiej duszy zawarta się znáyduie. Prze-to, ktorzy tey prawdzie są przeciwni, prá-wie od rozumu odchodzą, á ktorzy iej nie wiedzą y nie rozumieją, prawdziwie się głu-pimi stáia.

962. Dla tego do ciebie iuż należy ko-chána Corko moia wybornym usiłowaniem ták zmierzać, abyś się w tey rzeczy zná-mienitą pokazała, ocuc się, á poprzedzają-cym Krzyż przeciwnościami zabieź drogę, przytym ze wżytkiemi ludzkimi pocie-chami na wieki się pożegnay. Co zaś do duchownych pociech należy, áżebyś y w tych nie była podchwycona, także strzedz ci się trzebá, álbowskiem y tu siadła swoje pokuśnik zwykł ukrywać, co masz sobie mieć na pamięci, dla potrzebney przeciw-ko duchownym także słodyczom przestro-gi. Bo gdy ták przyjemny y wdzięczny jest smák rozważania, y w nim spoyrzenia ná BOGA, y ztąd pociechy z wielkim (y większym, ábo mnieyszym według czyi dyspozycyi y sposobności, ábo przyłoż-e-nia się) ukontentowaniem y radością ná-dusze się zlewają, á niekiedy y na samę część duszy czuiącą wynikają, dla tego, niektorzy nieco ták dalece do nich przyzwyczaić się rádzi; że do innych spraw w ludzkim po-

mięzkaniu koniecznie zachodzących wykonania, całe się nieposobnemi stają, lubo miłość inaczej wyciąga, y co innego popolity zwyczaj od nich między ludźmi potrzebuje. Jeżeli zaś jakim sposobem do tego przywiedzeni bywają, aby względ mieli na powierzchowną potrzebę, bardzo się trapią, a nawet y niecierpliwemi stają, a ztąd wypadły z uspokojenia wewnętrznego, innym swoim bliskim, młdemi się, smutnemi, marzyczącemi, niecznościami, nieuczonymi y obmierzłemi pokazują, prawdziwe pokory y miłości prawie nie mający. Gdy zaś potym swoją szkodę własną y niepokojność postrzegą, natychmiast uskarżają się na powierzchowne sprawy, do których jednak od samego Pana według porządku posłuszeństwa, y miłości, są naznaczeni: ani łatwo wyznają, że tę winę swemu nieumartwieniu przypisać trzeba, y że BOGI rozrządzenie o nich czyniącemu, nie ze wszystkim są podległemi, albo swoim wewnętrznym słodyczom zbyt wiele dogadzają. A takci piekielny zwodzieciel, y zdrayca, tę swoją przewrotność, którą ich usiłował, nadobnie umie pokrywać, y zasłaniać, pod pokrywką, y pozorem dobrej owej chęci, którą do spokojności, osobności, y na ustroju z BOGIEM konwersacyi ulubionej, czują się wielce skłonnemi, tam bowiem że się niczego obawiać nie mają, ani żadnego podejrzenia byź rozumieją: wszystko że jest dobre, że święte mniemają, szkodą zaś przez to się tylko im dzieje, przez co w swoim pragnieniu, y chęci, przewłokę jaką y zatrzymanie cierpią.

963. Jakoż y tyś także w tym miejscu kilka razy się potknęła: chcę zaś tego, abyś napotym w tej mierze dobrze przezorną, y ostrożną była: ponieważ zaś świadectwem *Eklez: 3. v. 1.* Wszystkie rzeczy czas ma: jest czas do ścisłości, y czas dalekim byź od ścisłości. A zaś do wewnętrznej z BOGIEM konwersacyi swych czasów według upodobania, y dla ukontentowania chcieć przychodzić, jest to dowód nieumiejętności, y niedoskonałej duszy, a w cności ledwo co zacinającego nowicusza znak jest: y temuż podobne jest: gdy się kto wielce trąsanie y smuci, jeżeli mu poćiechy duchownej nie stanie. Atoli nie rozumiey, aby ci to dla tego powiedziano, żebyś umyślnie szukała sobie w powierzchownych zabawach rozrywki, y w tym twojej fantazyi dogadzała, bo to ostatecznie zarówno jest niebezpieczne: ale tego tylko chcę, żebyś na rozkaz twoich Przełożonych, do obojga tego jednako była gotowa, y Pana w twoich poćiechach odeszła, abyś go gdzie indziej w pożytecznej jakiej pracy, y staraniu się o dobro

innych, znowu znalazła. A toć zaiste nad wewnętrzne twoje poćiechy y ołobność powinnaś przekładać: ani dla tych samych w osobności się masz tak bardzo kochać, albowiem w sprawowaniu tego, które na Przełożoną przystoi starania, oraz się ćwiczenia w wierze, nadziei, y miłości z wysmienitym owym wyborem przyjdzie ci się nauczyć. Ta tedy drogą gdy postępować będziesz, Pana na każdym miejscu znajdziesz, jako ci już wiadomo. Nie rozumiey zaś abyś od iego weyrzenia y widoku, albo słodkiej obecności, y ukochanej konwersacyi była kiedy daleką y oddaloną, ani też dziecinną ową day się uwodzić perfwazją, jakoby procz twojej osobności nie mogłby od ciebie Pan byź znaleźć y otrzymać, ponieważ zapewne *chwały Pana pełne jest każde dzieło jego. Eklez: 4. v. 16.* tak dalece, że niemasz kąćki y miejsca, gdzie by on nie był: y w nim żyje, rzucał się, y jesteś. Jeżeli zaś sam cię Pan nie będzie obowiązywał do spraw powierzchownych, w ten czas do pożądanej twego ultronienia powinności, wolno ci będzie pobiec.

964. Tego wszystkiego jak najlepiej wielce zawołany Mistrz, miłość nauczysz, którą według naśladowania Przenajświętszego Syna mego, y mnie też, zapalać ci się potrzeba: tej bowiem podania jeżeli słuchać będziesz y za powodem iey poydziesz; to więc z małym BOGIEM piesić się raz będziesz, to z nimże w staraniu zbawienia ludzkiego zabawił się, to potym na puszczą z nim odeydziesz, innego czasu w nową z nim kreaturę przemienić ci się przyjdzie, naostatek też utraciemia, y Krzyż z nim podjąć nie będziesz się zbraniała, sładem iego odważnie postępując, Boskiego tego Nauczyciela w ćwiczeniu stateczna uczennica. Słowem: chcę abyś z pilnością to poięła, jako ja z wszelakim staraniem y usilnością naśladować go potrafiła, a z tego samego usilowania w naśladowaniu wielka mi światobliwość y doskonałość urosła: y w tym osobliwie rowienniczką cię mieć swoją chciałabym, ile twoja słabość, Boską łaską wsparta znieś. To zaś aby się gotowiej stało, potrzeba nayıpierwej przed wszystkim, aby wszelakie w tobie pozostałe Adámowe wady, całe obumarły, ani się niech nie zostanie własnej woli obieranie, abyś mówiła, tego chcę, tego niechcę, to mi się podoba, to nie podoba, ani się bąday jakim to sposobem, y dla jakiej przyczyny co się dzieje, ty bowiem niewiel, coby ci przyzwoito było, y wzajemnie Panu a Oblubieńcowi twemu, który wie o każdej rzeczy bardzo dobrze, y serdecznie cię kocha, y bardziej, niżli ty samą siebie zlecione jest o tym wszystkim staranie, byleś tylko na iego się wolą zupełnie zdała.

kochać

kochać go
daj, w tym
zostawiona
twoja, ale w
czegokolwiek
się niebels
bić, twę
nie wpadła
v/ola własną
idac, skłoni
Dla czego
nia zamora
nad siebie
żkania Pa
patruy się
prawdy i
słuchay.
twoy, y
ści iego, p
go znaleźć
szay. C

ROZ

Czym się
Mistka
go za
Anjoła

965. Jak
za odzied
zmysły Pa
dły, po
nieważ ja
wym dotac
wefelone b
wewnętrzne
mniey swi
nie się pas
w nawiąza
była, w ni
według ter
to jest, w
wieczestw
nayıprzedn
nieporown
pione mia
wszystkie
wała, aby
mogła, be
nia, y prz
slania piln
wowania te
BOGA pro
wa Bożego
cznego roz
tychże ludz
nia marnie
stity życia y
sprawilo.

kochać go y w męce naśladować iezli żadasz, w tym tylko samym niech ci będzie zostawiona swobodna (co ziemnie) wola twoja, ale winnych rzeczach, iezli z siebie czegokolwiek zachcesz; natychmiast stań się niebezpieczną, ażebyś u Panną, Oblubienicą twego, y u mnie w nieupodobanie nie wpadła, co zaiste stanie się, iezeli za wolą własną, y twoich apetytów y żądy idąc, skłonnościom ich dogadzać będziesz. Dla czego wszystkie żądze twoje y pragnienia zamorduj y ponękaj, wynieś się samą nad siebie, y do gornego niebieskiego mieszkania Panną twego ku Niebu wzlątnij, zapatrzyj się na promienie światłości jego, y prawdy jego, oraz y słów życia wiecznego słuchaj. Czego abyś doświadczyć, nieś Krzyż twój, y naśladowaj go, bierz na zapach mądrości jego, przyłóż wszelakiego starania, abyś go znalazła, a w tedy trzymaj go y nie puść. Cant: 3. v. 4.

ROZDZIAŁ XXIII.

*Czym się w domu swoim Pannieńska
Matka w niebytności Syna swego
zabawiła, iezli z Świętymi
Aniołami rozmowy.*

965. Jak tedy Zbawiciel świata od Najswiętszej Matki swojej według cięcia odszedł, natychmiast powierzchowne zmysły Pannieńskie, iak w zaciemienie zapadły, posępny niby cieniem okryte, ponieważ iadne sprawiedliwości Słońce, którym dotąd oświecone, y stała poćiecha uwielone były, od nich się przeniosło: lecz wewnętrzne duszy ukochanej oko, bynajmniej światła Boskiego, (którym nieustannie się pasła,) y nad pałającymi Serafinów w najwyższym stopniu miłości osadzona, była, w niczym nie utraciła. A gdy już według teraźniejszego rzeczyustanowienia, to jest, w niebytności Chrystusowego Ciała wieczności, wszystkie iey duszy mocy, najprzedniejszym sposobem, wiednym a nieporównanym samego Bóstwa celu utopione miały być, y zabawne; dla tego, wszystkie sprawy takim porządkiem kierowała, aby w domu swoim samą tylko być mogła, bez wszelakiego z ludźmi obcowania, y przedstawiania, samego tylko rozmyślenia pilnując, y Boskiey chwały, a w sprawowaniu tego, przez nieustanną modlitwę BOGA prosiąc, aby nauka y nasienie Słowa Bożego, które miał Mistrz życia wiecznego rozsiewać w sercach ludzkich, dla tychże ludzi niewdzięczności, y zaciężenia marnie się nie obrociło; ale raczej obfity życia y zbawienia pożytek w duszach sprawiło. Potym przy wiadomości, którą

o przedsięwzięciu y intensy Wcielonego Słowa miała, od wszelakiej z ludźmi rozmowy wstrzymać się umyśliła, Syna swego w okropney pulchry polzającego, mając być rowienniczką, iako się potym powie: ponieważ iak przytomnego, tak nieobecnego, we wszystkich sprawach, żywym nieiako była obrazem.

966. W tych tedy zabawach, Przedziwna Panna, y Matka Boska, po wszystkie te dni, których nie było Najswiętszego iey Syna, w domu swoim samą, zostając, przedstawiała. Tak zaś gorącym się duchem modliła, że się krwawymi łzami zalewała, ktorými ludzkie grzechy opłakiwała. Dwiescie razy y częściej, na każdy dzień poklekując, na ziemię padała, a ten zwyczaj był iey ukochany, y przez całe życie bardzo częsty. Zkąd naybardziej pokazuje się iey pokorą, miłość, uszanowanie, y nieporównana część nabożeństwa, o czym w przełożeniu tej historyi częściej będzie mowa. W ten sposób życie swoje prowadząc, Najswiętszemu Synowi swemu, a Odkupicielowi naszemu, w sprawie odkupienia, które on przytomnym tu nie będąc zaczynał, spólną pracą pomocy dodawała. Te zaś światobliwe sprawy Panny y Matki Błogosławionej, były takiey skuteczności y mocy przed OYCEM Przedwiecznym, że względem tak zasłużonej Naydosłowniejszej Panny, na świecie zostającej (według zdania naszego) zdał się zapomnieć o grzechach wszystkich ludzi, dla ktorých mógł być na ten czas umknąć słusznemu opowiadaniu nauki Syna swego Najswiętszego. Tę tedy przeszkodę najsłodsza Matka (swym naleganiem, y gorącą miłością, oddaliła. Ona bowiem jest Pośredniczką naszą, dla ktorej zasług, y wstawienia się, staliśmy się godnymi, aby nas samże BOG Zbawcą nasz y Mistrz nauczał, przez nie dostało się nam prawo Ewangeliczne, z ust samego BOGA y Człowieka pochodzące.

967. Co zbywało czasu Matce naysłodszej, po odprawionych modlitwach, y wylokim a głębokim rozmyśleniu, na konwersacyi y obcowaniu z Świętymi Aniołami swymi trawiła. Ci zaś od Zbawiciela świata, na nowe mieli rozkazanie, aby iey w postaci ludzkiej asystowali widomie, każdego czasu, a to w niebytności swojej, aby tak wybranemu przybytkowi, y Miastu Stołecznemu swojej rezydencyi, na straż przyzwoitej nie zchodziło. Ci zaś Niebiescy Duchowie, Panną swego rozkazanie we wszystkim doskonale pełnili, Krolowy swojej, y Pani świata, w każdej rzeczy usługujący, y wielce ją szanujący. Ale iako miłość nie jest prożniąca, a ktorej rzeczy ma upodobanie, ciężko iey nieby-

tnością się trapi: tak innego ulżenia nie przypuszcza, tylko, że utyskując w żalach swoich bez przestanku, przyczyny ich co raz to więcej powtarza, rozwodzi, tym sposobem wzniecając w sobie Kochanką swego pamiętkę: a tak kto, y co zac jest, ten, kogo kocha powtarzając sobie, opowiada, aby tak zaprzętnawszy umysł, podobnym przemysłem boleść była oszukana, albo przynajmniej rozerwana, na to miejsce, tym czasem podłożywszy za samego Kochanką, obraz Kochanką, który w niebytności jego na pamięci zostaje. Toż prawie Nayukochanej Mące koło naywyższego a prawdziwego dobrego Syna swego, y Boskiego się przytrafiło, albowiem poki nie iako iey mocy, w niezbrodzonym morzu Bosstwa nieograniczonego zatopione zostawały, Syna a Pana swego niebytności nie czuła, gdy zaś do polpolitego zmysłów używania, którego pierwej koło tak miłego wyobrażenia tak zabawna była, powróciła, a siebie tylko samą bez niego obaczyła, w ten czas zaiste prawdziwej owej, y czystej miłości, a bardzo tegiej, o iakiej żaden z ludzi y Anjołów pomyśleć nie może, doznała siły gwałtownej, y mocy: ani przyroczonym sposobem to byź mogło, aby w takim żalu żyć była miała, gdyby od BOGA cudownym sposobem nie była umocniona.

968. Tak tedy, aby serce naturalnym żalem uciśnione, iakokolwiek dzwignęła, obrociwszy się do Niebieskich Duchów mawiła: *Nuże Naywyższego BOGA Pamięta, y Urzednicy, którzy także jesteście dziełem od reki Kochanki mego wysławionym, Przysięciele y Towarzyse moi, dajcie mi sprawnie o stanie kochanego Syna a Pana mego: powiedźcie mi, gdzie on żyje, powiedźcie mi iako ia dla niebytności jego, iako życia mego prawie obumieram. O śladkie dobro! o kochanie duszy mojej! a gdzież jest teraz ozdoba y posłacie twoje? który jesteś nadobnym nadd Synu ludzkie? Psalm 44. v. 3. Gdzież tam teraz skłoniś głowę swoją? gdzież spocznie delikatne y Najsłodsze Ciało twoje? ktoż ci tam teraz usłuży? o światło oczu moich! Jakże te same oczy moje od płaczu się kiedy powściągną? kiedy im jasne Słońce którym dotąd oświecone były, zapadło? Gdzież tam Synu mój spoczynek iaki znaydziesz? gdzież ia samą osierociła ptasyną odpoczne? Do któregoż ładu ta łodka w osobności swej, falami miłości skołataną, zawinie? gdzież spokojne stanowisko znaydzie? O kochanku pragnienia mego! obecności twojej z pamięci wyrugować niepodobna całe, a iak podobna będzie żyć z pamięcią twoją, a bez obecności twojej? pomnieć, a nie mieć? Coż mam z sobą radzić? albo od kogo iakiej pomocy zaćciągnąć? ktoż mi w tej mojej gorzkiej osobności towarzystwa dopomoże?*

Ale czegoż się badam? coż we wszystkich rzeczach stworzonych znajde bcz ciebie? który mi sam ieden stanięś za wszystko, którego tylko samego, iedynie kocha serce moje. Wy zaś Duchowie Niebiescy, ey przecie powiedźcie, co się dzieje z Panem, co z Kochankiem moim? Oznaymycie mi, czym się powierzchownie zabawia, y jeżeli w iasnym zwierciadle Boskiej Istoty poznać, co y wewnętrznie czyni, niechciejcie przed Matką taci: każde iego ślapienie opowiedźcie mi, abym pilnym naśladowaniem poprzedzającego ścigać mogła.

969. A takci Święci Anjołowie, Páni y Krolowy swojej utyskującej będąc posłusznymi; żalom w takie się lamentsy miłości rozpływającym, stawali się folgę uczynić, wzniosłszy o Naywyższym BOGU, y samey też Najsłodszej Syna iey ludzkiej naturze, także o zupełnej iego doskonałości, wysmienitemi pochwałami, y zaleceniem ozdobionej. Potym też dali wiadomość o tym, coby czynił, y czym się zabawiał, y gdzie się obracał, dostatecznie oznaymili: rozum iey w ten sposób oświecając, iako wyższy Anioł zwykł kiedy niższego oświecać, albowiem ten sposób y porządek tu był duchowny, przez który z Anjołami wewnątrz na umyśle bez wszelakiego ruszenia się ciała y zmysłów, zwyczaj miała konwersować, y obcować. Takimci tedy sposobem Anjelscy Duchowie donosili iey, że teraz na przykład BOG y Człowiek, na puszczy, modlitwę odprawuie, teraz ludziom naukę swojej opowiada, teraz ubogich w izpitalach y w infirmariach nawiedza, to, lub co innego czyni: w czym potym sama Najsłodsza Matka z nieprzełamany naśladowania staniem, ile byź mogło ćwiczenie swoje miała, a tak wysmienite y znakomite sprawy odprawia, iako się zaraz powie: W tym też, żale iey, y uciski, iakokolwiek bywały uśmierzone.

970. Do tego też, niekiedy tychże Świętych Anjołów w poselstwie używała, aby Najsłodszej Syna swego, imieniem iey nawiedzili, zleciwszy im częstokroć, mądrości pełne, y wielkiej wagi, uszanowania y miłości, które mieli donieść, wiadomości: a przytym też posyłała płościenko nieiakię, albo tuwálnią swemi rękami zrobioną, aby nią wspaniała Twarz Zbawiciela otarli, uyrzawszy na modlitwie ztroskanego, y krwawym potem zlanego: wiedziała bowiem Matka Przenaydroższa, bardzo dobrze, że do tych miał przyść ciężkości, a naybardziej w ten czas, kiedy blisko narodu ludzkiego odkupienie miał zaczynać. A tak, Święci Anjołowie rozkazujący podobne zlecenia, Naydosłodszej Krolowy swojej, z nieporównanym ulżaniem, y strachem, do skutku przy-

przywiedli, iey Matki wiedzieli. po kilka razy nia Anjołowie Pánkiego miała, że P wował, y za nił, którego swego znam miz także, żeniem mo dowala. C wienia prze posilił, gd nie było, k kolwiek po rzadko się w bliskim r ścił Święty Pánienka koby była dzieści owy wiście tego z woli Pánia

971. Niebá y zier niu pieśni, p wyższego Stw sama w mod tymi Anjoł wala. Były wysoce prze poięta prze mozenie bl udawala się naśladownic bliwych y sm nauczała, y do poprawy y innemi da ko sam czas w domu two ich się utrzymając obcow. Na tey tedy świętiza Kr się całe od leko częstiz wie ustawic łaski, y dob la, albowie na biały k blechowany czoney swoi raktery wyp wszystkie da kie stowala Najsłodszej rając się, aby w sprawie od się jemu stał

przywiedli, ponieważ tę chęć Naykochán-
 zey Mátki zgadzając się z wolą Boską,
 wiedzieli. Tąż Mátka Przebłogosławiona,
 po kilką razy, albo z relacyi, y oznaymie-
 nia Anjołow Świętych, albo z osobliwego
 Páńskiego widzenia, y objawienia, zrozu-
 miała, że Pan po gorách modlitwę odprá-
 wował, y zá ludzkie zbawienie prosbę czy-
 nił, ktorego zá tym, według miłosierdzia
 swego známienitego, y politowania, zá ni-
 miż także, y temiż prawie słowy, y uło-
 żeniem modląc się w domu swoim, náslá-
 dowála. Czatem też cokolwiek do poży-
 wienia przez Anjołow posyłała, czymby się
 pośilił, gdyż prawie wiedziała, że nikogo
 nie było, ktoby Stworcy całego świata co-
 kolwiek podobnego wyświadczył: to iednak
 rzadko się kiedy trąfiło, albowiem iako się
 w bliskim rozdziale powiedziało, nie dopu-
 ścił Święty Majejtat Słowa Wcielonego, aby
 Pánienka Mátka ustawnie to czyniła, iá-
 koby była rada czyniła, á tak przez czter-
 dzieści owych dni, ktore Pan pościł, oczy-
 wiście tego nigdy nie uczyniła, ponieważ
 z woli Páńskiej było iey zakazano.

971. Inne zaś zabawy Naiśniefzey
 Niebá y ziemie Krolowy, były w spiewá-
 niu pieśni, przez ktore wielbiła Pána, Nay-
 wyższego Stworcę całego świata, á te, albo
 sama w modlitwie odmawiała, albo z Świę-
 tymi Anjołami ná przemianę nucąc, spie-
 wała. Były zaś te piosnki co do zléżenia
 wysoce przednie, co do sensu potym, nie-
 poięta przepaść. Niekiedy więc ná wspo-
 możenie bliźniego, w rożnych potrzebach
 udawała się, Syná swiego ochotną będąc
 násládownicą. Chorych nawiedzała, fráso-
 bliwych y smutnych cieszyla, niewiadomych
 nauczała, y wlystkich innych, náostátek
 do poprawy przywiedzionych Boską łaską,
 y innemi dárkami nápełniała. W ten tyl-
 ko sam czas, ktorego Pan pościł, ona też
 w domu swoim zamknięta, w progách swo-
 ich się utrzymywała osobno, z nikim nie
 mając obcowania, iako się potym powie-
 . Ná tey tedy pułtyni, y ustępie, gdy Nay-
 świętšza Krolowa y Páni náizá oddaliwszy
 się cále od ludzi, sama tylko zostawała, dá-
 leko częstšze bywały záchwycenia, á prá-
 wie ustáwiczne, w których nieporowoáne
 łaski, y dobrodzieystwa od BOGA odbiera-
 ła, albowiem Ręká Pániska ná niey, iako
 ná bialey kárćie, albo ná chędogim, y wy-
 blechowanym płótnie, przedziwne nieskoń-
 czoney swoiey doskonałości wzory, y chá-
 ráktery wypisywała, y wyrażála. Te zaś
 wszystkie dary y łaski, ná zbawienie ludz-
 kie stosowała, zewsząd do násládownia.
 Nayświętšzego Syná swego przykładác, sta-
 ráiac się, aby tropem iego nieustánnie idąc,
 w sprawie odkupienia ludzkiego pomocnicą
 się iemu stála. A lubo pomienione dobro-

dzieystwa, y tak ściśle z BOGIEM złącze-
 nie, bez nowey á niezmierney zawzię ná
 fercu poćiechy, y radości, z DUCHA S.
 bydz nie mogły: ná części iednak czują-
 cey oraz cierpiála, tak bowiem dla dosko-
 łego násládownia CHRYSSTUSA Pána, sa-
 ma sobie uprosiła, iako się wyžey, námie-
 niła. A tak, w tym Pána swego násládo-
 waniu, y cierpienia prágnienu, nienáfyco-
 na była, o to do Przedwiecznego OYCA
 nieustánną supliką, oraz y z gorącą miło-
 ścią się witawała: tę tak przyjemną Pá-
 nu, własnego, y Nayświętšzego Syná swego
 życia ofiarę, ktora z woli y rozkazu Pán-
 skiego, iuż przedtym oddála, co raz, to wię-
 cey odnawiała. W tym tedy, zá Kochán-
 ká swego cierpieć ákcie, ustáwne iey było
 prágnienie, y chęć nieugáżzona tym ogniem
 pałała, á iezli máło co cierpiála, tym bár-
 dziey cierpiála.

Nauka od Bogarodzicy Panny dana..

972. COrko móia kochána: záiste Ma-
 drość cielesna, Rom: 87. ludzi nieu-
 kámi, głupimi, y nieprzyaciółmi Bogu czyni,
 iest bowiem ona izatáńska: prawdziwie, zdrá-
 dziecka y ziemská, áni się práwu Boskiemu
 poddaie? Y zápewne, im więcej Synowie
 Adamowi ná wykonanie cielesnych y by-
 dlęcych zmysłow swoich zády, y ná wy-
 náleżenie spotobow, w dogodzeniu ich, prá-
 cować usiłuią, tym bardziey w rzeczách
 Boskich głupimi się stáią, y niesposobny-
 mi, ná dostápienie prawdziwego y oślátnie-
 go końca swego. A tá sama niewiádomość,
 ktora iest roztropnością ciała, w Synách
 mianowicie Kościoła, przed Pánem dáleko
 iest obrzydliwiza. Albowiem, pod iákim więc
 imieniem? y iáką rzeczą? Synowie tego
 świata, Synami się Boskimi, bráćmi Chry-
 stusowá, y dziedzicámi dobr iego názwać
 będą śmieli? kto iest Synem przyposobio-
 nym, powinien ten, ile sił mu stáie, dotąd
 zmierzać, aby prawdziwemu wrodzonemu
 Synowi, ile można, był podobny. Brát
 od Brátá, nie tak bardzo zwykł bydz od-
 odrodkiem, y nierowiennikiem. Nie zo-
 wie się ten dziedzicem, ná ktorego z dobr
 Oczystych ledwo iedná, lub druga rzecz
 spada, ále zá którym nayprzednieyszych
 dobr idzie, y zlewa się dziedzictwo. Więć
 tedy iákim sposobem y prawem, dziedzicá-
 mi z CHRYSSTUSEM mogą bydz ci, kto-
 rzy się ziemskimi rzeczami tylko cieszą;
 ná nie dybią, ich pilnuią, y w ich possef-
 syi albo osiągnienu niezmiernie sobie przy-
 podobáją? iákim kształtem bráćmi iego ci
 będą? ktorzy się od iego przymiotow, ná-
 uki, y Świętego práwá, tak izkárádnie od-
 rodzili. Iako podobni do iego obrázu, y

przytłoczeni będą ci, którzy go na sobie tak wiele razy gluzują, a charakter piekielnej bestyi *apoc. 16, v. 2.* tak często na sobie piętnować dopuszczają.

273. Ty zaśle Corko moiá, za obiaśniającą Boską światłością, gruntowne te prawdy uznajesz, iáko też wiadoma jesteś, ilem ja stárání przyłożyła, ábym obrazowi Naywyższego BOGA, który jest sam Syn, á Pan moy, na podobieństwo się stáła. Ani ci niechay na myśl już więcej nie przychodzi, że daremnie tak wysokich spraw wiadomość odebrałaś, dotąd bowiem zmierza moiá intencya, y zamysł, ábys to na wieczną pamięć w sercu twoim zapisane chowała, y przed oczami twego umysłu, zawieszone miała, áby ztąd wzor, y nieiákie prawidło położone było, według którego, wszystkie całego życia twego sprawy układając, przez ten czas wszystek, kótegoś ielzce stáie, á tego już długo bydz nie może, zbiorem dobrych uczynków, byłaś opátrzona na drogę wieczności. Potym w konwersacyi y obcowaniu z ludźmi, pátrzy, ábys nie była uwikłana, álbo usidlona, przez cobys nie była gotową do mego náśladowania, lub mniey ipolobną. Zaniechay tedy stworzenia wszelákiego, y oddal się od siebie; á iezli ci jest przeszkoda ktore, wzgardz nim. Procz tego, ábys w szkole moiey postąpiła, chcę ábys była pokorną, wzgardzoną zewsząd, y zárzuconą; á to iednak z ochotą, y wesołą twarzą. Niechciey się unosić wielkim o sobie mniemaniem, álbo ktoregokolwiek człowieka dobrym áfektem, ani day się pociągnąć na wolą ludzką; Pan bowiem podobne zachowania, y zwykłości tak błáhe, á do tego y stanowi twemu, do ktorego powołana jesteś, oczywiście przeciwnie, daleko chce mieć od ciebie. Przeto pilnie y pokornie roztrząsniy, iák wielkie od szczodrobliwej ręki Boskiej, nadane ci są miłości iego dowody, y iák wiele dárow ze skárbu swegołożył, áby cię zbogacił. Záprawne Lucyfer y iego oprawcy, y háłstrá piekielna, o tym dobrze wiedz, przeto zápalczywością y chytrością przybrani, przeciwko tobie stoją, y nie opuszczają żadney okazyi, áby cię na zgubę przywiedli, naywiększa zaś tey walki moc, y nawałność, w umysle się rozpościera, tam nieprzyjacielska chytrość, y przewrotność ciekawa, szturmować y nácierać usiłuje. Stoyże tedy y ty gotowa na straż, pilnuy, y zmysłów twoich bramy opótrzymaj pozamykay, wolą naybárdziej obwaruy, ani do rzeczy iákiey ludzkiej, luboby ci się iákokolwiek dobra, y przytoyną zdáła, wybiegáć iey dopuszczay, álbom, iezli miłość własna, gdzie się tam, nie iák BOG chce, przywiąże, natychmiast,

to, choć jest frątką, y máła rzeczą; że już mniey BOGA kochasz, nieprzyjaciółom twoim gotowe wejście otworzy. Wziytko *Niebieskie Królestwo Boże, weewnątrz ciebie jest. Luc. 17. v. 21.* tam go masz przytomne tobie, tam go znaydziesz, á w nim wziytko, (ktorego życzyć sobie możesz,) dobro. Náostátek, ani tego dobra, ktore ci w moiey náuce y wyćwiczeniu jest pozwolone zápominay, ále raczey w srodek serca twego je zlož, á oraz uważay, iák to jest niebezpieczeństwo y szkoda, od ktorey cię wydzwignąć y wyiść pragnę. Jezli zaś w moim náśladowaniu y przykładzie tobie wystawionym częś iáką mieć chcesz, toć zá naywyższe dobro, ktoregoś sobie mogła, życzyć, stánie, áżebym zaś tobie tego uczyczyła; wiedz mię zwykłą moiá łaskawość; byles też y ty, należycie się przygotować nie zániedbáć, wysokimi myślami, y świętymi słowami, do tego zabierając się stanu, w którym ja, y Wszzechmogący BOG postanowić ciebie umysliliśmy.

ROZDZIAŁ XXIV.

IEZVS Zbawca świata, nad brzeg Jordanu przyśedłszy, od S. IANA Chrzest bierze, który wzajemnie prosi, aby sam był od niego ochrzczony.

274. Jak Zbawiciel nasz kochaną Mátkę swoię w Nazarecie, w ubogim owym domku, samę tylko, y bez ludzkiego towarzysztwa wprowadził, ále gorącą miłością, (iáko się powiedziało) otoczoną bez przestanku, y opátrzoną zostawił, sam potym w drogę się ku Jordanowi zabrał, gdzie Poprzednik iego Jan, na pograniczu Betanij znaydował się, opowiadający pokutę, y chrzczący. Była zaś Betania położona zá Jordanem, ktora się innym zowie imieniem Bethabára. Tak tedy, gdy zaczął iść w tę drogę, wyszedłszy z domu swego nasz Zbawiciel, zaraz podniósłszy oczy swoje ku OYCU Przedwiecznemu, w gorącej miłości wszystko mu to ofiarował, cokolwiek teraz dla zbawienia ludzkiego czynić, y ponosić zamysłał: wszystkie prace, boleści, męki, y samę śmierć krzyżową, ktora przedwieczney swego OYCA woli będąc posłuszny, miał podjąć. A do tego wrodzony ow żal, który iáko prawdziwy, y prawdziwej á kochaney Mátki swoiey powolny, y posłuszny Syn, przy rozłączeniu się z nią, y pozbyciu słodkiego owego społeczeństwa, do ktorego już przez dwadzieścia dziewięć lat łagodnie był przywykły, z niezmierną przykrością uczuł. Szedł zaś w drogę tę, sam tylko ieden, (Panem będąc) wszyst-

wszystkich bez asyten
low, y Pan
ny, y od
właściwie
wszystka
zawisto, od
nieulzanowa
nie ubostw
za wszystko
y sam Maj
875.

o tych sp
wspomniel
(lubo był
trzone) ni
to, że
rzeczy łan
ba náła
tego co n
czność ná
ztąd poch
my álb
kre lá, ktor
dziełstwá,
jest miłość
tnie wylewa
lá miłości w
usiłue? O
tego, Przed
moia! y z
tak gorąco
á daleko ie
Coż po ty
kách o Pá
tych trudá
wielu trálu
nie tylko,
tego, który
sobie będzie
nego kochán
taki był, á
kie! ná k
miał się, z
się tá zacię
cię odpych
że do wdz
stawcy odd
czy nie mo
nie! y op
iák fatalny
targiem! k
prawdy tak
brodzieystw
nawet twoi
szczęśliwoś
á ielzce ciá
ktoż nas tak
same opoki,
dące skály,
jako przynaj
od samych o

wszystkich bez okazłości, bez przybrania, bez asystencyi, szedł najwyższy Król Krolow, y Pan panujących zewsząd nieuznany, y od swoich poddanych, a tych tak właściwie swoich, że od samej jego woli, wszystka ich iedynie istota y utrzymanie zawisło, od tych, tak ściśle swoich, cale nieuszanowany. Jedyne, łamo, a to ostatecznie ubóstwo y niedostatek Krolowi temu, za wszystko stancio, za Pałace, okazłość, y sam Majestat.

875. Jako zaś Święci Ewangelistowie, o tych sprawach Odkupiciela naszego nie wspomnieli, daleko mniej okoliczności ich, (lubo były pilną uwagą godne bydz upatrzone) nie namienili, nie mając względu na to, żeć przecię zapewne to wszystko w rzeczy samej się działo: tak właśnie gruba nasza niedbłość y zapomnienie, że do tego co nie jest wyraźnie napisano, wdzięczność naszą bynajmniej się nie pomyka, ztąd pochodzi, że bardzo mało rozbieramy albo rozważamy, iak niezmiernie wielkie są, ktorými obdarzeni jesteśmy, dobrodziejstwa, iako bez miary, bez granic ta jest miłość, którą na nas BOG tak dostojnie wylewa. Jak wielą sznurów, iak wielą miłości wczow, do siebie nas pociągnąć usiłuje? O wieczna miłości Jednorodzonego, Przedwiecznego OYCA! o dobroci moia! y życie dłużej moiey! ah iak złe tak gorąca miłość twoia bywa poznana, a daleko ieszcze gorzej bywa nagrodzona! Coż po tych tak wielu miłości wynalazkach o Panie! o moie kochanie! co po tych trudach, tak wielu niespaniach, tak wielu frasunkach, dla człowieka! który nie tylko, że ci nie jest potrzebny, ale do tego, który samże nie uzna, ani szacować sobie będzie, tak wielkiego łobie świadczonego kochania? nie inaczej, iakoby to frazki były, albo wymysły? O ferce ludzkie! nad każdego zwierzęcia ferce, zapamiętańsze, ztwardniające, zdziżające! Zkądżeć się ta zaciętość wzięła? ktoć ją wpoił, kto cię odpycha? kto obciąża? kto przyćiska? że do wdzięczności Boskiemu twemu Wystawcy oddaniaś ruszyć się, czy nie chcesz, czy nie możesz? O nieszczęśliwe omamienie! y opłakane ludzkiego rozumu uroki! iak fatalnym o człeku! złożony jesteś le-targiem! ktoż z myśli y z rozumu twego, prawdy tak niepochybne, wyrugował? dobrodziejstwa tak oczywiste, y rzetelne, kto nawet twoięz łamę własną a prawdziwą szczęśliwość? Jeśli ciało na sobie mamy, a ieszcze ciało tak dotkliwie, czuiące, ktoż nas tak nieczuącymi uczynił? y nad same opoki, y bez wszelkiego zmysłu będące skały, nieporuszonych y twárdszych? Jako przynajmniej na owe głosy, ktorými od samych odkupienia naszego dobrodziejstw

ogromnym dosyć bywamy zawołani dźwiękiem, nie ocucimy się? y wyruszonego nie ścigamy rozumu? Na słowa niegdy Pro-rockie Ezech: 37. v. 10. ożyły zeszkłe ztrupiałe kości, y wzruszyły się: my zaś przeciwnie czyniemy, na słowa y sprawy tego, który wszystkim daie aby żyli, y byli; opieramy się nieporuszeni. Tak wiele w nas dokazuje ziemiska miłość, tak wiele może, y przemaga gnuśne nálze zaniebdanie.

976. O Panie tedy moy y światło duszy moiej! przynajmniej ty, lichego y drobnego tego robaczka przymij, który na ziemie porzucony, tobie na wynależenie siebie wychodzącemu nadobnym krokiem, czotgajacy się, droge zachodzi. Tym bowiem samym chodem, ktorým się za mna zapuściłeś, ia też na pewna zbawienia nadzieję nadebodzię, y owsem drogę, prawdę, y żywot wieczny w tobie znajdę. Zaprawdę kochanku moy, czymbyś ci zawdzięczyła nie mam, tylko sama twoie dobroć y miłość, y to, która nie zkad inąd mam, y między odebranemi dobrodziejstwami polecam, wszystkie treści y substancja moie. Luboć, że to wszystko mniejsze jest, niżeli co ty sam jesteś; tym samym już nie wystarcza na wypłacenie tego, co ty dla mnie uczyniłeś. Atoli ia jednak tym czasem, niezmiernym miłości twoiej wzniecona pragnieniem, wychodzę, zabiegając ci drogę przeciwko tobie, niechciejże ty o Panie y Dziedzicu moy, z Krolowskiej łaskawości twoiej, odwracać oblicza od nadzney tej owieczki, której z takim okrzetem y starannym kochaniem szukaś. Zycie duszy, y duszo życia mego! choć iaz ci ten los wprowadzić nie padł na mnie szczęśliwości, żebym tegoż, tak szczęśliwego zroba wieku urodzona, w ciełe chodzącego, widzieć ciebie zasłużyła; atoli Świętego Kościoła twego jestem Corka, y częstka ciała tego duchownego, z liczby wielu wiernych złożonego, y zgromadzonego. Życie wprowadzić tych czasów nieśczęśliwych y opłakanych, prowadzić życie pełne niebezpieczeństw y bied, w ciełe do tego utomnym, y skazitelnym, jednakże, z głębokości wolam do ciebie, ze wnętrzości ferca do ciebie wzdygam, nie skończonych twoich zasług wzywam, y abym w nich częstka otrzymała; światła wiara twoja nie umiędza, nadzieia, pewna czyni, y miłość prawo na nie daie. Przeto na pokorna te twoie służebnica wezrzy, spraw to, aby ona była za odebrane dobrodziejstwa wdzięczna, ciebiego ferca, w miłości stateczna, y wszystka, cale, a cale, ku wieksemu twemu upodobaniu, y chwale.

977. A tak Zbawiciel nasz, zaczęta drogą idzie do Jordanu, w rożnych miejscach, dawne owe swoje miłosierdzia znaki, przechodzący wyświadczaiać: przedziwne nieiaki dobrodziejstwa, wielu duszom y ciału potrzebne, nładając; to iednak ukrytym zawsze sposobem: albowiem przed Chrztętem swoim, oczywitego Boskiey swo-

iey mocy nie pokazał świadectwa, ani się z swoją na widok wydał zachością. Nizeli zaś do Świętego Chrzciela ołobą swoją przyszedł, nowe oświecenie, y radość umysłu do tarcz iego zesłał, z kąd duch iego odmieniony, y natychmiast w górę wyniesiony jest: ani ta rzecz nowa, która mu się przytrafiła, była tajemna S. JANOWI: z kąd nagłym podziwieniem zdęty, zawołał. *Coż to za tajemnica? coż mi to dobrego wroży serce? czemuż to od owego czasu, którego w żywocie matki moiej obecnego Pana mego poznałem, nic mi się dotąd podobnego nie trafiło, co teraz czuję? Czy podobno tu nie przyszedł, albo zapewne już blisko bydl musi Zbawiciel świata?* Po tym nagłym objaśnieniu, natapiło w S. Chrzciele daley nieiaki rozumne widzenie, którego mocą, z większą rzetelnością, tajemnicę zjednoczenia natury Boskiej z ludzką, w Osobie Słowa Przedwiecznego, y inne odkupienia ludzkiego skrytości poznał. Y tak za pomocą nowego tego światła, znamięniete owe wydał świadectwa, o których S. JAN Ewangelista namienia: gdy ielcze CHRYSTUS Pan zostawał na puszcy poszczący, y gdy potym zamtąd wyszedłszy, do Jordanu przystępował: pierwszy raz kiedy od Żydostwa był pytany, y znowu gdy powiedział, *Oto Baranek Boży. Joan: 1. v. 36.* A lubo poświęcony S. Chrzciel, już przedtym wielkie zaiste poznał tajemnice, zwłaszcza gdy od Pana na opowiadanie pokuty, y Chrtu sprawowanie, był posłany, w terażniejszy jednak widzeniu, odnowione mu są pierwsze, y daleko z większą iąsnością, y obszernością są mu pokazane, y przełożone: a tak tu zapewne poznał, iż Zbawiciel świata do Chrtu przychodzi.

978. Tak tedy Wcielonego Słowa Mielstat, tajemnie, y nieznacznie między innymi przystąpił, żądając iako jeden z między pośpółtwa, bydl od JANA ochrzczonym: lecz JAN S. iego poznawszy, upadł do nog iego, zbraniając się tego czynić: mówiąc *Jac to od ciebie powinieniem bydl chrzczony, a ty przychodzisz do mnie, abyś Chrtu żadał?* iako S. Mateusz Ewangelista opowiada *Matth: 3. v. 14.* Ale CHRYSTUS odpowiadając rzekł, *doopusz teraz, tak bowiem przystoi, abyśmy wypełnili wszelaką sprawiedliwość.* W tym tedy zbranianiu się, które JAN S. CHRYSTUSOWI żądającemu Chrtu od siebie, czynił, prosiąc raczy dla siebie o Chrzest od niego; skazywał, przez to samo, że go za prawdziwego uznawał Mesyasz. Ani temu przeczy, co JAN S. Ewangelista wspomina *Joan: 1. v. 33.* że do żydoftwa potym JAN S. Chrzciel te słowa powiedział: *A ja nie wiedziałem o nim: ale ten, który mi posłał chrzcić wodą: on mi powiedział, na którego obaczysz Ducha zstępującego, y zostającego*

nad nim; ten jest, co chrzci w Duchu Świętym: Y ja widziałem, y świadectwo dalem, że ten jest Syn Boży. Przyczyna zaś tego, czemu słowa S. Mateusza, nie przeczą słowom S. JANA, ta jest: bo świadectwo w głosie OYCA Przedwiecznego z Niebą słyżanym, które o CHRYSTUSIE Panu stało się przy Jordanie, w ten czas się przytrafiło, kiedy JAN Chrzciel widzenie to miał y wiadomość, o której się tu teraz mówiło. Przedtym zaś, aż do tego czasu, prawdziwie, y w samey rzeczy oczyma swemi CHRYSTUS SA nigdy nie oglądał. A w tym tedy rozumieniu powie, że go przedtym nie znał, iako go potym poznał, to jest patrząc oczyma swemi na niego. Ale, że nie tylko według ciała poznał, lecz za pomocą światła y objawienia, tegoż czasu go oglądał, dla tego, upadłszy do nog iego, samże o Chrzest prosił.

979. Na ostatek, skoro już CHRYSTUS Pan był od JANA S. ochrzczony, natychmiast Niebo się otworzyło, y DUCH S. w postaci widoczney gołębicy, zstąpił na głowę iego, tudzież y głos Oycowski był słyżany, mówiący: *Ten jest Syn mój kochany, w którym sobie upodobałem.* Ten zaś głos z Niebą brzmiący, wielu słyżało z około stojących, którzy tylko nie zagrodzili sobie do tego przez zbrodnie drogi, także też DUCHA S. w postaci gołębicy nad Zbawicielem zstępującego, widzieli. Było zaś to prawie bardzo wysmienite świadectwo, które strony Boswa Chrystusowego mogło się pokazać, tak imieniem Oycą, który go oczywiście Synem swoim przyznawał, iako też y z strony samego świadectwa, które zaiste takie w sobie było, iż zewzład przez nie się pokazywało, iako CHRYSTUS Pan prawdziwy BOG, y Przedwiecznemu OYCU w Istocie, y doskonałościach wszystkich zewzład nieograniczonych, jest równy. Chciał zaś w ten sposób samże Niebieski Ociec pierwszym bydl, koryby z Niebą o Boswie Chrystusowym dał świadectwo, aby w mocy tego świadectwa, wszystkie inne, któreby potym na świecie mogły bydl dane, gruntowność swoją y ztwierdzenie odbierały. Inną procz tego ielcze głos ten OYCA Przedwiecznego zawiera tajemnicę, ponieważ tym sposobem Synowi swemu, wzajemny niby załstaw stanowi, powagę mu y władzą gruntując, w nagrodę nieiako pokory iego, którą za przyięciem Chrtu pokazał, zaciągając poratowania przeciwko grzechowi, lubo grzechu bynajmniej nie miał, ani też mógł mieć, a to względem złączenia się natury ludzkiej z Słowem Przedwiecznym w jedną Osobę, grzechowi nie podlegał.

980. Wszakże, CHRYSTUS Pan a Zbawiciel nasz, ten akt swoiey pokory, który

ry w przyin
grzelznikan
Niebieskiem
stwem ofia
rzenie, wed
nemi Syn
się uznał.
krament Ch
sług iego, i
dzone. G
Chrtu, to
tu się upok
mającym f
mentu, pr
wiecznego
y władzy
wey uwol
dzoną DU
a tak same
GA Syna
zostali. A
przeszle, t
re zaiste w
umysle Bo
iakovy był
łagodny, y
bez wątpie
z sprawiedli
czny OCIEC
przyjął to i
dzoną poc
przytym w
tak teraz,
postradać
y inni nie
Te tedy w
znoś Pan
zasługami i
tych także,
bowiem przy
kła, upokorz
nie podlegaj
chowi, y zu
tajemnice,
warte! Dop
abyśmy wypeł
3. v. 15. A
kim, aby
gruntowan
była, Chrt
dzone zost
Przedwiecz
Świętego, z
STUSA Pan
go przyznaw
by, że w ich
bydl Chrt
ne były.
981. Z
był tym, że
skutkow ich
Bo nie tylko

ry w przyjmowaniu z innemi prawdziwemi grzesznikami Chrztu odprawił. OYCU Niebieskiemu oraz y z twoim posłuszeństwem ofiarował, a przez to samo upokorzenie, według natury ludzkiej, którą z innemi Synami Adámowemi miał, niższym się uznał. A w ten sposób postanowił Sakrament Chrztu, przez który w mocy zasług jego, grzechy świata miały być zgładzone. Gdy tedy sam Pan w przyięciu Chrztu, to jest obmycia grzechu, pierwszy tu się upokorzył, o powszechne, wszystkim mającym się do tego przyięcia tego Sakramentu, prosił, y uprosił od OYCA Przedwiecznego odpuszczenie, aby tak od mocy y władzy dyabelskiej, iako y od grzechowej uwolnieni, w nową, a tę nadprzyrodzoną DUCHA S. postać, byli odrodzeni, a tak samego w prawdzie Należyte BOGA Synami, CHRYSTUSA zaś Páná bracia zostali. A ponieważ ludzkie grzechy iak przeszłe, tak terażniejsze, y przyszłe, które zaiste w mądrości pełnym, y wiecznym umyśle Boskim wszystkie razem są zawzię, iakoby były terażniejsze, tak zbawienny, łagodny, y łatwy ratunek, zniosłby były bez wątpienia: CHRYSTUS Pan iednak z sprawiedliwości to zasłużył, że Przedwieczny OCIEC, według swojej słuszności, przyjął to iednak mile, y za rzecz ztwardzoną poczytał, kontentując się: chociaż przytym wiedział, iak wielka liczba ludzi, tak teraz, iak przyszłych wieków, miała postradać przez swoją winę łaski Chrztu S. y inni niezliczoni, nie mieli iey dostąpić. Te tedy wszystkie przeszkody y zawiady, znosił Pan nasz y Zbawiciel CHRYSTUS zasługami swemi, czyniąc zadość, y za tych także, którzy tego niegodni byli: gdy bowiem przyoblokli się w postać grzesznika, upokorzył się, Chrztu żądając, chociaż nie podlegający całemu najmniejszemu grzechowi, y zupełnie niewinny. Wszystkie te tajemnice, w owych zaiste słowach są zawarte: *Dopusć teraz, tak albowiem przysto, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość.* Matth: 3. v. 15. A sprawując to BOG w ciełe ludzkim, aby w przyzwoitej powadze był ugruntowany, y jego pokorą nadgrodzona, była, Chrztę także, y skutki Chrztu ztwardzone zostały; stało się, że głos OYCA Przedwiecznego, oraz y Osoba DUCHA Świętego, z Niebą zstąpiła, a tak CHRYSTUSA Páná za prawdziwego Syna Bożego przyznawszy, wszystkie trzy Boskie Osoby, że w ich imieniu, y w pominaniu, miał być Chrztę otrzymany, aby oświadczone były.

981. Zaiste Wielki JAN Chrzciiciel był tym, że przedziwnych takich spraw, y skutków ich, po większej części dostąpił. Bo nie tylko Zbawiciela y Nauczyciela

świata on ochrzcił, DUCHA Przenajświętszego, y świecący Niebieskiej jasności okrag, z niezliczonymi Orszakami Anielskimi do Chrztu Chrystusowego asystującemi, przed sobą widział, głos OYCA Niebieskiego y słyszał, y rozumiał, y innych wiele tajemnic, w owym widzeniu y poprzedzonym objawieniu, (o którym wyżej było,) wyrozumiał; ale też wzajemnie sam także od Zbawiciela jest ochrzczony. Lubo zaś Ewangelista więcej nie powiada nad to, że Zbawce świata o Chrztę prosił; nie przeczy iednak, że też co więcej się stało, y bez wątpienia; CHRYSTUS Pan nasz, skoro sam był ochrzczony; Poprzednikowi y Chrzcielowi swemu, Chrztu, którego żądał, nie odmówił: y ten wzdry także Chrztę iemu uczynił, który odtąd sam zaczynał postanawiać, lubo zupełne iegoż ogłoszenie, y zwyczaj pospolity, do posledniejszego czasu odłożył, y po Zmartwychwstaniu swoim Apostołom go zalecił. Oprócz tego, co się (znowu powie) tenże Pan a Zbawiciel nasz, Najsświętszą także Matkę swoją twoim owym Chrztę ochrzcił, niżeli ielcze był ogłoszony, y iego słowa, pod ktorými miał być nadany, oznajmione, a tak mi jest z niebieskiego światła wiadomo. Był tedy S. JAN w odrodzeniu się przez Chrztę Páná naszego CHRYSTUSA, y iego nowego Kościoła w tym Sakramencie, wznieść się mającego, pierworodnym Synem, y on pierwszy chrześcijańskiego czystego charakter na siebie przyjął, z pełnością łaski niezmierną, lubo iednak grzechem pierworodnym, (któryby mu miał być odpuszczony,) w tedy już nie był zarażony: pierwej bowiem od Zbawiciela świata, niżeli się narodził, ztamtąd wyjęty jest, (iako się wyżej powiedziało. Wpominione zaś słowa, które odpowiadając wyrzekł: *dopusć teraz, tak albowiem przysto, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość,* nie dowodzą, aby mu koniecznie Chrztę był odmówiony, ale tylko, że był odłożony; pokiby więc BOG Człowiek pierwej ochrzczony, wszelakiej nie wypełnił sprawiedliwości, tym sposobem, iako się powiedziało: co gdy się stało, natychmiast go ochrzcił, y dawszy mu błogosławieństwo, w drogę na puszczając zapuścił, y udał.

982. Do przedsięwzięcia mego teraz już powracam, y do spraw Páni y Krolowy Niebieskiej. Skoro tedy Najswiętszy Syn Paniński, od JANA Chrzciela Świętą Krynicą jest skropiony; natychmiast oprócz tego, że Panną Przebłogosławioną, wszystkie sprawy BOGA Wcielonego przez Boskie oświecenie tudzież poznawała, iednakże całej rzeczy iako się stała, nad to ielcze wiadomość miała, przez Świętych Aniołów, Panną a Zbawicielowi naszemu asystujących. Byli

zås ciż sámi obwieszczáacy Anjołowie, o których się w pierwfzey części tey historyi námiénio, że nieiákimi znakámi, y figurámi Męki CHRYSTUSOWEY byli wyznáczeni. Których tedy poznawliży Mátká przedziwney Mądrości, zá wszystkie te przyiętego, y postanowionego Chrztu táimnice, y uczynione świádectwá, o Bołtwie Syná swego, nowe hymny, y pienia chwały wyspiewywáá, ktoremi Naywyższego BOGA, y Słowo Wcielone, przedziwnym záleceniém, y nieporównáná wdzięcznoścíá wielbiá. Co do áktów pokory, y odpráwionych przez Boskiego Náuczyciela modlitew, bieglým násládowniém się wpráwíá, y wiele podobnych áktów sámaż czyniá, we wszytkim zá nim postępowáá, y iego ściągá usiłowáá. Albowiem goráca miłościá podniecona, zá ludzki národ się modliá, áby wšytlcy z Sákrámentu Chrztu Świętego pożytek mieli, y áby iego używánie, po cáłym się rozniósło świécie. Ná ostátek, procz tych modlitew wspomniowanych y pniow, ktoremi się zábawiá, Niebieskich tákże Dworzan do podobney ochoty wywołáá, áby iey w oddawániu náleżytey wdzięczności Synowi swemu Nayświęszemu, dopomagáli, który się ták dálece, w przyiętym Chrście upokorzył.

Náuka od Nayświętszey Bogárodzicy Pánný dána.

983. **C**Orko moiá: ztąd, że ci raz po rázu Nayświętszego Syná mego spráwy, dla zbáwienia ludzkiego uczynione przekládám: y oraz też pokázuię, z iáká iá ie wdzięcznoścíá y szácowaniém przyimowáá, ázá dostátecznie zrozumiesz, iáko to wielce iest przyjemne y wdzięczne BOGU Naywyższemu známienitey wierności, usiłowánie, y z twoiey stróny uczyniona podobná wdzięczność, y uznánie dobrodzieystw: á potým wzáiemnie uznasz, iák wielkie y iáko skryte záwiera się tu dobro. Ty álbowskiem w Domu Bożym lichá y grzechom podleglá, chorá, y slábá, iáko proch ieden drobná iestes: iedná, lubo to wšytko w prawdzie ták iest, átolí chcę ábys wiedziáá, że to do ciebie wielce náleży, ábys BOGU Wcielonemu bez przestánku dziękowáá zá tę miłość, ktorá Synom Adámovym świádczy, zá święte, niezmázane, skuteczne, y ze wšzech miar doskonále práwo iego, które dla porátowánia człowieká zchorzáłego postánowił: á ołobliwie, zá náznáczenie Chrztu Świętego, zwlászczá, ktorego pomocą, y mocá, człowiek z niewoli szátáńskiey wychodzi, y w Syná się sáme-go BOGA odradza, odebrawliży sádkę przez ktorá stáie się spráwiedliwym, y bywa mocno wspomózony, áby nie grzeszył. Zá-

prawdę, do tego práwá wdzięczności wšytlcy sá obowiázáni, ále że práwie wšytlcy co do nich náleży, w tym sá niedbáli, y niepámiętni, dla tego rzecz tę szczegulnie tobie zálecam, ábys mię násláduiá, zá wšytkich stáráá się byđz wdzięczná, nie ináczey, tylko iákobys ty sáma zá to wšytko winná byá, iákoż záprawdę stróny innych spráw Páńskich, tys sáma iedná wšytko winná: álbowskiem żadnemu národowi ták izczodroblwym się nie pokazał iáko tobie, y kiedy práwo swoje Ewángeliczne stánowił, y Sákrámentá, tys w mysli iego byá, y w miłości, y przez ukochánie, swoje, iuż cię w ten czás powoáá, y zá Corkę Kościoá swoiego kóztlem krwi swoiey ná wychowánie obrał.

984. A znówu sáme Wynalezcá y Dawcá sáski, Nayświętszy Syn moy, gdy iáko mądry y nayprzedniejšy w rostopności Budowniczy, Kościoł Ewángelij swoiey fundowá, y w Sákrámentie Chrztu, cáłego budynku pierwfzy fundámentalny kámién záložyc umyslił, ták dálece się upokorzył, modlitwę czynił y wšytkę spráwiedliwość wypełnił, wedłóg człowieczeństwá Nayświętszego swoiego niższym się y mniejšzym uznáiac, y lubo dla wpoionego w siebie Bołtwá, y złączonego, prawdziwie był BOGIEM, iednákże nie zbraniáł się ile był człowiekiem, áż do owego niczego spuścić y zniżyć, zkáđ nayečystizá Duszá iego stworzoná, y ludzka postáć iest uformowáná. Coż zá sposób będzie dla ciebie w pokorze? ktora popełnionych grzechow pełná iestes, y nád sáam proch, y wzgárdzeńszá zostáiesz? Wyznáyże tedy z sámej słuźności, żeś nic innego, tylko wšytkiego stworzenia gniewy, nienawiść, y karę zasłużyá. Wyznáy przytým, że o nikim z ludzi, ktory przeciwo Stworcy y Zbáwicielowi swemu grzechem y obrázá iáká przewinił, nie móże się po prawdzie mówić, że się mu krzywdá, álbó niesłuźność dzieie, choćáby się wšytko złe od poczatku, áż do skończenia swiátá zgromádziło, wšytkie uttápienia, y biedy o niego się opárly. *Gdy záť w Adámie oczywišcie wšytlcy zgrzesyli. Ad Corinty 15. v. 22.* niecháyże tedy widzá, iák się máią upokarzác, y iezeli kiedy od Boskiej reki dotkniemi báda. *Job: 19. v. 21.* iáko to máią cierpliwie znošic. Ty záś choćbys sáma iedná wšytkich żyiácych przeciwności upokorzonym sercem ponosiá, choćábyś procz tego wšytko to, o co cię nápomínám, náuczám, y przykázuię, do szczętu wypełniá, iednákże, *zá słuze nie užyteczná. Luca 17. v. 10.* y nie potrzebá, zá iedną niewolnicę miáábys się poczytác. A iáko z cáłego serca powinnás się upokarzác, gdy w náznáczoney sobie

sobie powin
y w oddaw
zostáiesz?
áżebyś zá
kich wdzię
miar do
umysł twy
niżay, ápi
tego popr
Pan, zá Co
w obecność
dániu wie
Jeruzolimi

ROZ
Zbáwici
mány
kie ta
násyn
fy spr
święt
go doś

985. **A**Cz
A kto
nieomylná
Odkupiciela
wydáá, O
iuz byá po
náychm
nástępuiácy
kách, y sw
dzone to w
oswiádczyć
go Syná, P
go Izráelski
swiátá, wš
uznánia. A
niechíáł ied
kiey swiáto
swego, ázby
swiát, ciáło
áby ták, z
gorę biorá
enor przyk
wołány po
duchowneg
uczyniá, si
do bitwy,
szyki póspol
wšy przefer
ná złámány
chybá że nie
browolnie, y
niem y gnú
przyiácielowi
lemy. A ch
był BOGIEM
miał bez mi

fobie powinności tak wiele razy bładzisz, y w oddawaniu wdzięczności, tak daleko zostąiesz? A zatym, jeżeli ja rozkazuje, żebyś za samę siebie, y za innych wzytkich wdzięczną była, uważay iak z wielu miar do tego jesteś obowiązana. Przeto umysł twoy przygotuy, aż do ziemię się unizay, ani pierwey ukontentowana w sobie, tego poprzestań, poki cie Wszechmocny Pan, za Corkę nie przyjmie: y za taką cie, w obecności swojej łamey Boskiej, y widzeniu wiekuiwym, w owey tryumfującej Jerozolimie Niebieskiej nie ogłosi.

ROZDZIAŁ XXV.

Zbawiciel nasz po Chrzcie otrzymanym, na puszcza idzie, wielkie tam przeciwnko występkom naszym, przeciwnych cnot tryumfy sprawuje. Pozndiac to Najswiętsza Mátka, we wszytkim go doskonale naśladowie.

985. **A** Czkolwiek, przez owe świadectwo, które nad Jordanem najwyższa y nieomylna prawda, o CHRYSTUSA Páną Odkupiciela, y Nauczyciela naszego Bostwie wydała, Osoba jego, y nauka, dostateczną już była powagą opatrzona, tak dalece, że na natychmiast podawać, y opowiadać, przy następujących także cudach, sprawach, znakach, y światobliwości życia, która ztwierdzone to wszystko najbardziej bydy miało, oświadczyć, y za prawdziwego urodzonego Syna, Przedwiecznego OYCA, y samego Izraelskiego Mesyaszá, á Zbawiciela, świata, wszytkim mógł się być podać do uznania. Ale choć to bydy mogło zaiste, niechciał iednak Niebieski Nauczyciel wszelkiej światobliwości, zacząć opowiadania swego, ażby pierwey nieprzyjaciół naszych, świat, ciało, y szatana, zupełnie zwoiował: aby tak, zdrady ich, ktorými częstokroć gorę biorą, zniozży, swoim heroicznym cnot przykładem, zakładając nieiako zawołany początek, nam chrześciańskiego y duchownego życia, pierwsze wprawienie uczynił, swemi nas zwycięstwami sposobiac do bitwy, ćwicząc do wiktoryi, pierwsze fizyki pospolitych nieprzyjaciół, sam pierwizy przelemuiąc, aby słabość naszą, już na złamanych, y rozproszonych trąsach, chyba że nieiako łamochac poddać się dobrowolnie, y za woli naszej nierozgarnieniem y gnusnością, sami na się orgęza nieprzyjacielowi dodać, y sił nábrać pozwolimy. A chociaż CHRYSTUS Pan, ile że był BOGIEM, nad szatanem gorę y moc miał bez miary, á ile człowiek grzechu

nie uczynił, ani się chytróść w nim iaka znalazła, 1. Petri v. 22. ále miało tego, doskonała światobliwość, y zupełne nad stworzonemi rzeczami panowanie; chciał iednak nie inaczej, iedno iak Święty iaki, y ieden z ludzi sprawiedliwych, występki, y ich przywódcę pokonać, stawiwszy mu na placu, samę tę swoją Najswiętszą naturę ludzką, utaiwszy tym czasem, nieporównanie wyfoką moc, y władzą swoją, którą nad niewidomemi nieprzyjaciół panował.

986. **N**aypierwey tedy CHRYSTUS Pan á Zbawiciel nasz przez ustęp twoy świat zwyciężył, y nas także, iako go mamy zwyciężyć, nauczył. Bo chociaż wprawdzie rzecz jest pewna, iż świat o takich mądrości stoi, ktorých do promowowania rzeczy swoich nie potrzebuie y owszem, także za temi nie wiele biega, ktorzy się sami do niego nie ubiegają, ále niechayby tak było; ten, kto nim prawdziwie gárdzi, w tym się najbardziej oczywistym pokazuje światła gárdzićielem, jeżeli od niego ile można będzie, uczynkiem, y umysłem stronić uśiłuie. Podobnym sposobem, CHRYSTUS Pan, ciało zwyciężył, y nas ochotną przedłużonego postu surowością, zwyciężyć nauczył, niewinne swoje Ciało wielce przez to umorzywszy, luboć to, cokolwiek było dobrego, bynajmniej się tego nie wzdrygało, ani żadnemi chętkami, do złego się nie uwodziło. Szatana zaś zwyciężył nauką, y prawdą, iako się potym powie, wzytkie bowiem swoje pokusy, oćiec ten kłamstwá, przyobleczone zdradami, y cherehlami, zwykł napomykać. Zatym, to samo, że Poprawca świata opowiadanie swoje nie wprzód zaczął, ani się oznaymił światu, aż te zwycięstwa odniosł; znaczney nauki miejsce się ztąd pokazuje, tudzież oczywiste niebezpieczeństwo nam owo odkrywa, ktoremu ułomność naszą częstokroć podpada, to jest, jeżeli ofiarowane od światła godności, nieostrożni przyjmujemy, chociażby te, za pewnemi niektórymi łaskami, z nieba nam prawie danemi, następowały, nie uydziemy tak niebezpieczeństwá, poki pierwey przeciwne namieigności, nie będą całé wykorzenione, y pospolici nieprzyjaciiele, nie będą zwyciężeni. Bo jeżeli za rozumieniem ludzkim w ten czas się unosimy, kiedy jeszcze przy rzekich zmysłach jesteśmy, ruchawości swoich, żadnym umartwienia staraniem, pod władzą nie podbiwizy, do tego, gdy nas jeszcze domowi nasi nieprzyjaciiele napastuią; toć taką rzecz, same Niebieskie łaski y dobrodzieystwa, nie uydą niebezpieczeństwá, ponieważ prożney chwały nawalność, na tym świecie, by największe gory częstokroć znośić zwykła. Ztąd nam wszytkim powiedziano, o czym wiedzieć także wzytki powinniemy:

że skarb nasz w gliniącym y słabym naczyniu mamy. Kiedy tedy podobać się BOGU Włzechmogącemu będzie, imienia swego moc, w tey nędzy pokazać słabości, on sam prawie iak najlepiej wie, co za sposobami zapewne stać się to może, y sprawy swoje na widok pokazać: nam zaś ostrożnymi tylko bydz, y przeżornymi przystoi, y należy.

987. A zátym CHRYSTUS, Pan nasz, zaraz od Jordanu, na puszczę się iść zabierał; a pożegnawszy się z swoim Chrzcicielem, więcej nie bawiać, poszedł. Sami Aniołowie, w towarzysztwie z nim idą, y iemu asystują, Krolowi y Panu swemu domagając się służyć, także na przemianę wysławiając chwałę Boską, przez co, dzieło zbawienia ludzkiego, które już, a już się zaczynało, wysławiali. A tak przyszedłszy na to miejsce, które sobie w umyśle swoim naznaczył, było zaś całe puste, między gorzylkami opokami, y krzemienistemi skałami, loch, albo iama, daleko w głąb góry idąca. Tam się załóżnawszy, podczas Świętego Postu swego, założył tobie mieszkanie. Na samym wejściu, podług zwyczaju przenajgłębszey swoiey pokory, padłszy na ziemię, z prochem się zrownał: co więc już zwyczajnym było iak CHRYSTUSOWI Panu, tak Matce Świętey iego modlitwy początkiem. A gdy to poprzędziło; wyznał przed OYCEM Przedwiecznym, y dziękował, za wszelakie Boskiey ręki sprawy, y to, że według upodobania woli przedwieczney, to sobie miejsce osobne naznaczył, ustępowi swemu bardzo przystosowane. Nawet y samey pustyni, w swoy sposób wdzięcznym się także pokazał, mile siebie przyjmującą, przyjmując; że tu mógł na iaki czas się utać, y przed światem się ukryć, pokiby tylko przysłało. Potym modlitwę swoię prowadząc na krzyż się ułożywszy, trwał na niey. Była zaś nayosobliwiza iego na puszczy zabawa, takim sposobem OYCA Przedwiecznego za ludzkie zbawienie upraszał: a niekiedy też na modlitwie krwawym się potem oblewał, dla przyczyn, które się w tedy powiedzą, kiedy o modlitwie w Ogroycu będzie mowa.

988. Tam tedy założywszy tobie BOG Wcielony gospodę, wiele zwierząt tamtey pustyni do stanowiska Stworcy swego przychodziło: a ieżli czasem porozłożystych przechodził się polach, dziwnym nieiako wzbudzone powodem, iego uznając, szanowały, wydając na znak iakiego takiego swego nabożeństwa, ogromne głoły, y rozmaite pławy. Prąstwo iednak Niebieskie nad innych, grzeczniejszym się pokazało, licznemi stadami do Pana swego przylatując, radość swoię rożnym, a słod-

kobrzmiącym śpiewaniem oświadczało: y był to czas prawie na nie wielce poczelny: przeto oczywiltymi znakami za to się wdzięcznym pokazało, iż na mieszkanie w puszczy przybył do nich gościem, y bliskim łasiadem, a Pańskim obcowaniem swoim y Boskim, ich dziedzinę przyozdobił. Zátym BOG y Człowiek, począł swoy Post przez czterdzieści owe dni, przez które go zachował, nie a nic całe nie iedząc, a to swoje umartwienie ośiarował Niebieskiemu OYCU, za przełamana częstokroć wtrzymieźliwość, y za owe występki, których się ludzie obżarstwem bawiały, dopuszczają, podług to zaśte y nikczemny występki, atoli także bardzo się często trafia, y u światła ieszcze do tego, już jest oczywiście w polzanowaniu. Jako zaś CHRYSTUS Pan zwyciężył występki, tak y inne, nagradzając w każdym z nich, te, które od ludzi Naywyższemu Prawodawcy y Sędziemu, stały się krzywdy, y wzgardy. A według tego, które mi jest z wyłoka dane rozumienia, CHRYSTUS Zbawiciel nasz, aby Nauczyciela, y Prawodawce urząd należycie był obiał, y u Przedwiecznego OYCA, ludzkim Pośrednikiem, albo Przesiednaczem y Odkupicielem został, umyślnie tak do rzeczy przystąpił, aby najpierwey wlytych ludzi występki wytępił, y żadne ztąd BOGU obelgi, przeciwnym cnót, od których świat tak dalece stroni, ćwiczeniem nagrodził, iako osobliwie postem swoim, nasze poprawił obżarstwo. A lubo zas to przez całe więc życie swoje czynił, nieugależoną miłością swoią, nasze ułomności y usterki naprawując; izczegulnie iednak te nieporównanego szacunku sprawy, nad któremi się poszczący na puszczy zabawiał, ku temu końcowi stosował.

989. Y zaśte iako kochający iaki Ojciec, mając wielu Synów, a z tych każdego o grzech śmiertelny iaki, a ztąd y o śmiertelną karę przekonanego; wizytkę swoię majątność y substancją,łoży w nagrodę za wizytlich, aby skazanych na bliskie stracenie, wyłwobodził. Tak też właśnie Naykochantzy JEZUS, Ojciec y Brat nasz, nasze długi y przewinienia znośi, czyniąc zadolyc, y one wypłacać. A miarowicie za wyniosłości y pychy nędzy nieprawości, w nagrodę ośiarował przenajgłębszą swoię pokorę, za chciwość łakomstwa, dobrowolne swoje ubóstwo, y niedostatek wszystkich rzeczy: za plugawe ludzkie rokoszy, swoiey ośrość pokuty y przykrość, za gniew y zemity pragnienie; swoię łaskawość, y najgłówniejszych nawet nieprzyjaciół gotową miłość, za naszą gnuśność, y lenistwo prożnujące, zabiegłe swoje y nieustanne staranie, za ludzkie ośzukania, zdrady, nienawisć, pokazał niezbru-

zbrukana: f
stotę, praw
powolność
Pan nasz
Sędzię sp
nieprawdzi
ku Synow
cie usilowa
wyiednał, a
łaskę, dar
iuz nam w
społecznoś
NA widze
ludziom, y
sobie zaś
go, mogli
chociaż na
ich uczyni
nił, co m
li uczynić
hoyną roz
naymniey
ści nalezey

990.
nasz po te
mieć doś
go Nayswi
go oświece
y objawieni
ła, ale że n
skłwa, zwy
stały przy
ka do Nay
wyprawow
ten wrzec
nowił, aby
zobopólnie
dogodził, a
skiego, swoi
re każdy z
też słow z
uszy się MA
re ona do S
dzie od nie
zkał inąd
Zátym, iak
Panna y M
w drodze d
wcchodził, a
że zamknę
by iednak
zostać, w
na, że ci, k
mieli, iż pr
szy Syn iey
do swego m
dni, y czter
prawie nigd
naymniey ni
wzoru Boskie
z oboiey stro
Co do innych

zbrukaną łamę szczerosc, gołębiczą prostotę, prawdę, y słodkość miłości, oraz y powolność. Temię tedy drogami, Krol y Pan nasz szedł na ubłaganie zagniewanego Sędziego sprawiedliwego, tym sposobem, nieprawdziwych owych, y krnąbrnego karku Synow, Oycu swemu do łaski przywrócić usiłował, a nie tylko odpuszczenie im wyjednał, ale jeszcze nad to nową dla nich łaskę, dary, y posiłki, wysłużył. Zkąd już nam wszystkim wolno wieczną z nim społeczność, OYCA Przedwiecznego y SYNA widzenie, w naznaczoney owej części ludziom, y nieustannej chwały dziedzictwie, sobie zasłużyć. Gdy zaś tego wszystkiego, mógł w prawdzie dla nas przez ieden, chociaż najmniejszy z tych wszystkich swoich uczynków dostać, a przecie nie uczynił, co my bez wątpienia gotowbyśmy byli uczynić: ale raczej miłość swoją tak hojną rozruttonością pokazał, aby tak przynajmniej niewdzięczności, y zawiściąłości naszey, wzelaką wymówkę zagroził.

990. O tym wszystkim co Zbawiciel nasz po ten czas sprawował, lubo mogła mieć dostateczną wiadomość Panieńska Jego Najświętsza MATKA, z łamego Boskiego oświecenia, y ustawicznego widzenia, y objawienia, które bez przestanku miewała, ale że miłość, ze wżech miar jest troskliwa, zwykłe owe Anielskie poselstwa musiała przystąpić, których Przeczysta Matka do Najświętszego Syna swego ustawnie wyprawowała. Pan albowiem Niebieski, ten w rzeczach porządek y ułożenie postawił, aby za sprawą tak wiernych Posłów, zobopólnie, iak Syna, tak Matki zmysłom dogodził, a tak, aby z opowiadania Anielskiego, swoje mowy wzajemnie słyszeli, które każdy z nich w tercju swoim ułożył, y też słowa z Ust JEZUSA pochodzące, o uszy się MARYI objęły, a w zamian, które ona do Syna swego wymowiła, wprawdzie od niego były słyszane, lubo je już zkąd inąd oboje wiedzieli, y zrozumieli. Zatem, skoro zrozumięła Błogosławiona Panna y Matka, że już CHRYSSTUS był w drodze do puszcz, y już a już w nie wchodził, ona też domu swego drzwi także zamknęła, tam się zataraślowawszy, żeby jednak nikt nie postrzegł, jeśli wewnątrz zostaie, w tym bowiem tak była przezorna, że ci, którzy poblisku mieszkali, rozumieli, iż precz kędy poszła, iako Najświętszy Syn iey poszedł. A już tam wszedłszy do swego modlitewnika, przez czterdzieści dni, y czterdzieści nocy trwała, tak, że prawie nigdzie nie wyszła, ani pokarmu bynajmniej nie kosztowała, wszystko według wzoru Boskiego Syna swego, w rowney z obojczy strony prześiając postu surowości. Co do innych spraw, iako to modlitew, na-

bożeństwą, wewnętrznego, y powierzchownego, zchylania się, y na kolana padania, y tym podobnych uczynków należy, we wszystkim się stołowała, y podobną społecznicą stała Panu Zbawicielowi nalezemu, by y iednego nie opuściwszy ćwiczenia: a co większa, że każdą rzecz tegoż prawie czasu odprawowała, co y CHRYSSTUS, dla tey bowiem przyczyny, wszystkie inne zabawy na stronę odłożył. Wszystkiego zaś tego procz uczynionej relacyi, y oznajmienia od Aniołów, za pomocą owego dobrodzieystwa doszła, o którym wzmianka po kilka razy była, n. 481. n. 543. że te wszystkie sprawy Najświętszego Syna swego powierzchowne, które teraz przy zmysłach będąc, wiedziała, w przeszłej nieśkielej wizyi rozumu, albo z opowiadania Anielskiego, poznała.

991. Zbawiciel tedy nasz, gdy się bawił na puszczy, każdego dnia po trzykrotnie na kolana upadał, ścielać się na ziemię: tyleż razy też czynił w swym modlitewniku Krolowa y Pani Niebiełka. Co zaś zbyło nad to czasu, łożyło się to na śpiewanie z Aniołami Chwały Boskiej, iako w bliskim rozdziale. W ten sposób Panna y Matka Przebłogosławiona, CHRYSSTUSA naszego Zbawiciela naśladować, we wszystkich modlitwach iego, y w tym, cokolwiek przez też modlitwy uproszono jest, przykładając się do tego, czastkę w tym swojej miała, też przeciwko występkom otrzymała zwycięstwa, też (według iednak swojej proporeyi y pomiarkowania) heroicznymi swemi cnótami czyniła nagrodę tryumfami swemi, nasze klęski zatykając, tak iednak, iż iezeli CHRYSSTUS Pan iako nasz Zbawiciel, według należytości długi nasze wypłacił; MARYA pewnie, iako w tey sprawie iego pomocnicą y Matką naszą, pobożną swoją przyczynę razem z nimże wniosła, y ile, iako szczerym stworzeniem była, mogło z niej bydz, naszą Lekarką y Pośredniczką się stała.

Nauka od Bogarodzicy Panny dāna.

992. ZAiście Corko moia: karne uczynki, któremi bywa ciało dobrowolnym umartwieniem trapione, tak są ludzkiemu stworzeniu właściwie przyzwoite na świecie, iż kto tey prawdy, y powinności nie wie, albo niedbający o siebie, chwycić się Krzyża nie stara, wpadnie w to niebezpieczeństwo, przez które wiele już dusz zaginęło, a drugie, bardzo na śliskim zostają placu. A naprzód zaiste ludzie do trapienia, morzenia, albo męczenia swego ciała, z tey przyczyny są obowiązani, że są w grzechu poczęci, y ztąd zupełna natura

turą ludzka jest zepsowana, gdy namiętności ich, przeciwko rozumowi, ustawnie rebellizują, do złego są skłonne, a duchowi przeciwne, te tedy jeżeli na swoją wolą pulezone będą, aby szły swą drogą, gdzie się im będzie podobало, dłużej, z jednej zbrodni, w drugą pociągają, y popchną. Ale jeżeli dzika ta bestya hamulcem będzie ujęta, y wędzidłem umartwienia, y pokuty zwarta, wyzwszy się z dzikości, powoli uśławkawieie, a światłu prawdy, y rozumu, powolna będzie, y rzadzić się prostą drogą dopuści. Druga przyczyna jest: ponieważ żaden z ludzi od wszelakiego grzechu uczynkowego, przeciwko BOGU Naywyższemu popełnionego, na zawsze wolen nie jest; za grzechem zaś kara koniecznie następować musi, y każdy występki, albo w tym życiu, albo na tamtym, karę odniesie: ztąd tedy iako dłużej y ciało grzeszą, tak też prawie słuźna rzecz jest, y sprawiedliwa, aby oboje było karane. Ani samym tylko wewnętrznym żalem tego się odbędzie, jeżeli ciało od wszelakiego ponoszenia kary, która na nie należy, chce być wyjęte, y wolne; a do tego, kiedy z jednej strony, tu dług, który się grzesząc zaciąga znacznie wielki, a z drugiej zaś strony, zadosyćczynienie od dłużnika szczupłe, y ładaiakie, tak, że nie może się całe wiedzieć, jeżeli się surowemu Sędziemu zadość stało, chociażby y całe życie na uczynienie nagrody było złożone, dla tego, nigdy ustawać nie trzeba, poki życie stać.

993. A ieszcze, chociaż poniekąd Boskie zmiłowanie, tak dalece ku ludziom jest szczodroblive, y hojne, że, gdy oni przyiawszy pokutę za grzechy swoje, ile tylko mogą, zadość czynić usiłują; nie tylko to w nagrodę uczynionych przeciwko sobie zniewag to przyjmuie, ale nad to za uczynieniem wierney obietnice, do dani nowych darów, y nagrody wieczney, obowiązany się czyni. Kto zaś to uważając, wiernym sługą y rostopnym, tak hojnego Pana nie skapo kochającym, chciałby się pokazać, pewnie y samże dobrowolnie przyda, y inne dobrej chęci swojej dowody. Albowiem ow dłużnik, któryć przecię zebrał ile tylko na samo wypłacenie długu wystarczy, wszak jeżeli więcej nad to nie nabiera, chociaż dług wytraci, y zapłaci, iednakże potym, ubogim, y charakterem będzie. Czego się zaś mają ci spodziewać, y co się z nimi dzieć będzie na potym, którzy żadney rzeczy z tych nie czynią, ani długow swoich wypłacać, ani nad wypłacenie długow większym zebrać, o dalszym swoim stanie radząc. Trzecia przyczyna, a ta ściślej każdego z ludzi obowiązująca jest, Boskiego Nauczyciela y

Pana naszego naśladowanie. Albowiem Najswiętszy Syn mój, y ia też z nim, lubo żadnym grzechem, żadną namiętnością nie przewiniliśmy, na znoszenie iednakże przeciwności, y prac, całemy się poświęcić, a tak całe życie nasze ustawicznym było ciała trapieniem, y umartwieniem: y przez to, trzebą było, aby samże Pan do chwały wzedł imienia, y ciała swego, a ia też za nim tąż drogą się udała. Jeżeli tedy my, tak, y to czyniliśmy, ponieważ słuźna, y według rozumu, ta rzecz była, przyzwoita: iakimże się tedy rozsądkiem y uwagą ci ludzie uwodzą, którzy inną sobie drogę gotować usiłują, to jest słuźną, roskolzną, wdzięczną, przyiemną, żadną karnośćią nieurazoną, żadną przeciwnością nie przykra, żadną wzgardą, zniewagą, umartwieniem, niedostatkami, y głodem nie ostrą, nie okropną. Jakoby to tylko wszystkie przykre rzeczy, których się ci pieścuchowie wzdrygają, od samego CHRYSTUSA Syna y Pana mego, y mnie też ponoszone bydy miały; a tak wielą nieprawości obciążeni, tak wielcy za swe grzechy dłużnicy, y winowacy, tak wielkie kary, na którą zasłużyli według słuźności, godni, przeciwnym sposobem, założywszy tylko ręce, na samym próżnowaniu między roskolzami y wygodami tego świata, aby wolno dni, y lata, całego życia trawili. Jakoby to ludzkie przymioty y własności, które mają, y któreby na CHRYSTUSA Pana swego usługę y naśladowanie bezpiecznie obrocić, yłożyć mogli, na roskolzy swoich dogodzenie, y łamego szataną, który jest wszelkiej sprostności przyczyną, przypodobanie, pożyteczney obroćci. A ztym, tak opaczne sprawy, y nieprzyłtoyne, gorę między ludźmi co raz to bardziej biorące, i sprawiedliwego Sędziego do gniewu niezmiernie pobudzają.

994. Wprawdzie Córko moia, Najswiętszego Syna mego podjętemi mękami, y cierpieniem wielkich przykrości, wszelaki niedostatek ludzkiej zasługi założony, y nagrodzony jest: oraz, abym y ia, ktoram szczerem stworzeniem była, do każdej sprawy iemu społecznosci dopomogła (iako w tym, y w wszystkich innych zaprawdę spólnie się przykładała) rozkazał mi Pan, abym go doskonale y należycie w każdym boleści jego ponoszeniu naśladowała. Jednakże to wszystko nie tym umysłem się stało, aby ludzie od czynienia pokuty byli wyjęci, ale raczy, aby do niej byli zachęćeni, albowiem gdyby nic innego, tylko imieniem ich chciał, y umyslił zadość uczynić, co by mu było po tym, tak wiele podeymować? Ale Naybłogosławieńszy Syn mój, prawdziwie Oycowski y braterskim do tego afektem, tych, którzyby go naślado-

dawali, po
ną y szacu
wiem wzy
do co prze
stwierzonych
przybiora
ie w spraw
y doskona
re lubo
nich się de
wy. Synow
zupełnie b
nawet ci
sprawiedli
wach swo
wetować
wszystkie
ce y spr
STUSA
wane, y
wieczny
z Chrystu
dnych uc
nić, ale
żnuie, ten
że sobie z
przywłasz
swemi uczy
nić, y wyk
miejsce, by
tu ładaiak
dzie. Ani
ko moia, k
do tego p
uczynki,
wrotność
dział, tak
wa pokutę
ia, jeżeli
pki swoje,
razmnych
muia: nie
przyrodzon
pokucie za
przynosi
potrzebą b
zias bądź iu
ludzi opła
wprawiona
się sprawa
w łamey r
Apostolow
nie iednak
niś: ani
twoie do ur
miała, ale
tobą ostrz
wna, że
osobliwie
takożni
y do
adol

ROZDZIAŁ XXVI.

CHRISTVS Zbawiciel nasz, po odprawionym Poście, dopuszcza, aby był od Lucypera kuśsonym, którego zdtym zmyćieża: ddiac znać, o tym wśyſtkim, Nayswiętſey Mátce ſwoiey.

dowali, pokutnym uczynkom, znaczną cenę y szacunek gotował się wyjednać: albowiem wszystkie kreatur sprawy, bardzo mało co przed BOGIEM ważą, ieżli od ubóstwionych Syna mego dzieł, ceny sobie nie przybiorą. A ieżli to zaprawdę tak się dzieje w sprawach, przez się same cnotliwych, y doskonałych, coż będzie z tamtymi? które luboć są materią cnoty, jednakże w nich się defekty, y wady znaydują, iako wy Synowie Adamowi, nie takiego, coby zupełnie było doskonałe, nie zrobicie, gdy nawet ci, którzy w życiu duchownym, y sprawiedliwości zdadzą się celować, w sprawach swoich wiele mają, coby dołożyć, y wetować trzeba, albo poprawić. Aleć te wszystkie defekty, y niedostatki, przez pracę y sprawy, naywyższej godności CHRYSSTUSA Pana, są nagrodzone, y powetowane, y zniezione; że już OCIEC Przedwieczny, może ludzkie uczynki pospołu z Chryśtuſowemi przyjąć; kto zaś całe żadnych uczynków dobrych nie stara się pełnić, ale w zanadrzu trzymając rękę prożnuie, ten zaiste, żadnym prawem nie może sobie zasług, y spraw Chryśtuſowych przywłaſzczyc: nie ma bowiem między swemi uczynkami, coby się mogło dopełnić, y wykształtować, ale wszystko na to miejsce, by na przekorę uczynione z gruntu ładajakie, y na niwecz zepłowane znaydzie. Ani ta moja mowa ieſt, o tych Corako moia, którzy przemierzłym zwyczajem do tego przychodzą, że w same pokutne uczynki, niewiedząc co za bydlęcą przewrotność, y światową prożność wprowadzają, tak dalece, że przez samę takową pokutę, na większą sobie karę zarabiają, niżeli przez ktorekolwiek inne występkę twoie, bo więc dla prożnych y nieporządkowanych końców, y zamysłów są podejmują: nie pomniac całe na ow koniec nadprzyrodzony, który sam tylko ſzczegulnie, pokucie zasługę ſwoję, y duży życie łaski przynosi. Za inną potym okazją, ieżli potrzeba będzie, więcej o tym powiem, ty zaś bądź już na tym, abyś tak zaślepionych ludzi opłakiwała, a będąc w lepszą naukę wprawiona, lepiej też sama, y pożyteczniej się sprawowała. Bo choćby praca twoja w samey rzeczy tak wielka była, iako była Apostołów, Męczenników, y Wyznawców, nie jednak nad to, coſ powinna, nie uczyniłaś: ani ieſt ſłuſzna, dla czegobys ciała twoje do umartwienia kiedy, wyjęte rozumiała, ale raczej, przyczyn starania nad tobą ostrzeższej karności, będąc pewną, że ci wiele ieſzcze niedostać: osobliwie, gdy życie terażniejszy, takoznikome ieſt y upływające, y do wypłacenia bardzo niezdolne, y niewystarczające.

995. **W** Rozdziale dwudziestym tej Księgi, wspomniato się iako Lucyper z piekielnych iaslin wyszedſzy, Boskiego Nauczyciela naszego, gdzie tylko mógł łzpiegował, aby na niego z swemi natarł pokusami, a on zaś zchronił się na puszczą, aż kiedy, niby już czterdzieści dni poſtu wyſzło, dopuścił, aby pokusnik do siebie przyſąpił, iako S. Ewangelia świadczy. *Matth: 4. v. 2.* Przyſzedłszy tedy piekielna poczwara, y ſzczegulnie ſamego CHRYSSTUSA widząc, którego ſzukał, niezmiernie się ucieszył, że go niby na tym miejscu zaſtał, bez Mátki ſwoiey, ktorey on, y wſzyſcy iego cmakowaci oprawcy, częſtokroć od niego zwyciężeni, wielce sobie nieprzyjazney obawiali się: że tedy ona, nie miała byż już przy terażniejszy potyczce, wielkiej ztąd ſmiałości nabrał smok piekielny, y beſpiecznego o pewney już prawie wygranej, rozumienia, ponieważ z ſamym Synem bez Mátki, miała byż ſprawą. Ale iak bliżej z Lucyperem piekielni oſzuſtowie przyſtapili, mając uczynić odwagę, y nieprzyiaciela, iakoby z dalekiej wytawy zważyć, natychmiaſt niezmiernym ſtrachem, y nieczułością przerażeni są, nie dla tego, żeby się dorozumiewali iż był BOGIEM (to bowiem w ten czas na myſl im nie przyſzło) że tak bardzo wzgardzonym się pokazywał, ani ztąd napadła na nich ta lekliwa ſłabość, że już od niego kiedy indziej byli pokonani, albowiem dotąd na niego, nigdy ieſzcze nieiako nie natarli, wſzytek gniew ſwoy na Mátkę Nayswiętſzą wywierając: ale że takim uſmierzeniem, y wypogodzeniem krásnego, że na twarzy ſwoiey niezwyčajną iakaſ wſpániałość pokazuącego, a do tego wyſmienitemi całe y heroicznemi ſprawami zabawiającego się widzieli, ztąd wielkim ſtrachem są ztrwożeni. Albowiem on nie był w tych okolicznościach, y ſprawach, iako inni ludzie, ktorých łatwym uſiłowaniem napáſtuia, y przemagaia. A tak to wſzyſtko do uwagi pilney ſwoiey hałaſtrze podawſzy; tak do nich mowił: *Coż to tedy za człowiek ieſt? na nieprawości, ktoremi przeciwko innym ludziom tak wiele przemagamy, całe niepamięci, ieżeli ciało tak zniewolone y podbite, zkadże przyſtep wynaydziemy? albo iakim ſpoſobem.*

zwyctwład spodziewać się mamy & gdy już z o-
reza pierwey, którym przeciw ludziom wojować
zwykliśmy, obrani jesteśmy & zaiste y sam, tak
waspitliwej sprawie zupełnie usać nie moge. Tak
wielka rzecz albowiem iest, tak wiele mo-
że światową marnośćią umysł gárdzacy, y
zmysłow ciała zupełne uśmierzenie; że
całe szatan, y nawet całe piekło, tym się
sąmym trwoży: Y zapewne, nigdyby on,
tak okrutnie, y zapalczywie się nie wyno-
sił, gdyby ludzi od tych nieszczęsnych ty-
ranów, pierwey już podbitych, nie zastał,
niżeli sam na nich pokusami uderzył.

996. Aczkolwiek CHRYSTUS Pan,
nasz Zbawiciel, temiz własnymi iego prze-
mysłami Lucyperowi uwikłać się y zama-
tać dopuścił; tak, że był tego całe mnie-
miania, iakoby z szczerym tylko człowie-
kiem, lubo nader Świętym, y wyborney
sprawiedliwości Mężem, miał się potykac,
aby więc tak w potyczce wszystkie siły swo-
ie, y złość wywarł, iako zwykł, kiedy swych
przeciwników podobnymi światobliwosci dą-
rami widzi przybranych. Tak tedy smok
zarazliwy dumnością swoją nad zwyczaj
obostrzony, na placu tamtey pułtyni po-
tykac się umyślił, y bitwę tak wałną za-
czął, że ani przedtym, ani potym z żadnym
człowiekiem tak natarczywie się nie zwał,
albowiem Lucyper, y iego charamzā, osta-
tnia złości swojej y mocy silność napre-
żyli, y na ten pojedynkłożyli, gniewem
y zapalczywością przeciwko zwyciężkicy
władzy, przedziwnie się zapaliwszy, gdy
CHRYSTUSA Pana ze wizech stron potę-
żniejszego y zdolniejszego oglądali, cho-
ćiaz on na ten czas, wszystkie sprawy swo-
ie, z wielką mądrością nieiako, y z niekoń-
czoną dobrocią, do niniejszey sposobu o-
kazy, & prawdziwą nieograniczoną wła-
dzy swoiey y mocy krynice, w równości,
y pewney mierze utaił, nic więcej po so-
bie nie pokazując, tylko coby do odnieście-
nia zwycięstwa, y wygranej z nieprzyja-
ciół wystarczyło, to iest, samey właśnie
ludzkiej światobliwosci znaki. Gdy tedy
iako człowiek, na ten plac miał wynisć;
w gorney części ducha, dokąd szatan po-
znaniem swoim, nie ma prawa, do przeni-
knienia postąpić, OYCA Przedwiecznego
tak upraszał: OYCZE moy, Przedwieczny
BOZE, oto ja też, przeciwko memu nieprzy-
ziatelowi na pojedynk wychodzę, siły iego y
charadość, która przeciwko tobie, y ukochanym
mnie dusiom ludzkim, się rozży, zlamac pragna-
cy, a dla twoiey naprzod chwały, y dusi ludz-
kich także zbawienia, na wytrzymanie zuchwa-
łego Lucypera natarczywości, z miła chcia się
umiam, aby za pobawiona iego odemnie wy-
niskoscia, snadnieysza potym mieli wygrana, kto-
rzy wiec od chytrego tego weża, bada przez
pokusy nagabani, było tylko przez winę swoje,

iemuż się sami samochce, dobrowolnie nie pod-
dali. A przeto, proszę cie OYCZE moy, rącz-
że pamiętać potym, na te moje potyczke, y zwy-
ciestwo, gdy będziesz widział ludzi od frogiego,
y pospolitego nieprzyziatela tego, utrapionych,
slabości ich pomagay, aby za positkiem tej
moiey wygranej, y oni mogli nad nieprzyziacie-
lem swoim zwycięstwo otrzymać, tym przykła-
dem moim, niechay serca nabiora, y takim
sposobem walczyc, y zwycięzyc maia, niechay się
naucza.

997. Gdy się tedy zaczęła, y trwā-
ła ta potyczka; Niebiescy Duchowie za-
rozrządzeniem Pāńskim, tym czasem stali
utaieni, że Lucyper żadnego z nich postrzedz,
ani ztąd doysć mogł poznania Boskiey,
CHRYSTUSA Pana, mocy, wszyscy zaś ci
Święci Niebiescy Dworzanie, Przedwieczne-
go OYCA, y DUCHA Świętego, wysmie-
nitemi pochwałami wielbili; albowiem w
przedziwnych tych BOGA Wcielonego
sprawach, nieustanne upodobanie mieli.
Równym sposobem, także Najswiętsza Mā-
ka Chrystusowa, o wszystkiey tej sprawie,
w swoim modlitewniku wiadomość miała,
iako się w prętcie powie. Trzydziesty pią-
ty dzień dochodził postu, y pułtyni twoiey,
CHRYSTUSOWI Panu, & Zbawicielowi
naszemu, gdy od diabła zaczęły bydz
przeciwno niemu pokusy: trwały zaś te
pokusy aż do dnia czterdziestego, o czym
wyróżnie wspomina Ewangelia. A tak Xiā-
że ciemności, pokazawizy się obecnie w
ludzkiej postaci, dał się widzieć, zmysłaiac,
iakoby przedtym nigdy ani ogladał, ani
znał. Osoba zaś, którą według swego u-
podobania wziął na siebie, była naksztalt
Anjoła światłości, w tego się przemieniwszy,
pokazał się dołyć świetno: a gdy dla po-
stu tak długiego, bardzo zgłodniałego ro-
zumiał, rzekł: Jeżeli Synem Bożym iestet,
rzeknij, aby te kamienie Chlebem się stały.
Matth. 4. v. 3. Przytoczył to chyttry po-
kusnik, iż ieżliby Synem był Boskim (cze-
go się naybardziej obawiał), znaki by iaki
pokazał, aby ztąd był poznany. Ale Zbaw-
ca świata, nic innego nie odpowiedział,
tylko te słowa: Nie na samym Chlebie czło-
wiek żyje, ale na każdym słowie, które pocho-
dzi z Usta Boskich. Te CHRYSTUS Pan sło-
wa przytoczył z rozdz. 8. Deuter: ale szatan
nie doszedł ich sensu, w którym są od Zbā-
wiciela naszego powiedziane: ponieważ nic
iniego na myśl mu nie przyszło, tylko
że BOG, może ludzkie życie bez wszelā-
kiego pokarmu māteryālnego utrzymać. A
lubo to szczerā prawdā iest, y pomienione
słowa, toż także znaczą. Sens zaś, w kto-
rym ich zażył Niebieski Nauczyciel, ten
iest obżernieyszy: ztąd iednoż to było,
iakoby pokusnikowi powiedział: Ten czło-
wiek, z którym ty rozmawiał, żyje w Sło-
wie

wie Bożym
go spólnie
ciaż to sam
by był bā
BOGA y C
poklonem
niego moy

998.

dzi, prześlan
Lucyper, t
Chrystusow
chciał iedn
się pokona
stąpić. Dł
niem (woi
zwolił, y
sami, bio
lem, y t
nego stān
ludzi, &
od kogoż
miejcy p
szwanku,
postrzeg
kiego y cu
głoszeniem
wu słowā
zym, spāc
Aniołom swo
cie pomia
twoiey. P
Duchowie
na tamto
wāl, że t
wnego nie
bydż noz
broczyono
wiekowi z
Wszakże y
dziś na to
now. hał
akt, iemu d
dnia, w piek
się został, b
STUSA. Pā
żno) zabaw
ze mādros
cyā odpow
BOGA tweg
ta, niepor
der głębok
ścią, y M
bardzo. rā
wipaniālego
liczone. rze
go widział
Lucyperowa
ta, pomie
prawie na n
zwyčajnego

999.

iakoby na p

wie Bożym, to jest, w Ołobie Słowa Bożego spólnie z łobą ziednoczoney. Y chociaż to samo, frąntowskie szarąństwo, radby był bardziej wiedział, że zaś iednak BOGA y Człowieka oraz nie uszanowałby pokłonem, dla tego też zrozumieć, co do niego mowiono, nie był godzien.

998. Wszakże w mocy tej odpowiedzi, przełamane go się widział Buntownik Lucyper, tajemną ową siłą, która z Słów Chrystusowych następowała, zrażony, niechęciał iednak, pierwszym zamachem, dąć się pokonanym, albo z płacu coprzedzć ułąpić. Dla czego, gdy Pan, za dopuszczeniem swoim, mieysca w tym kuszaniu pozwołał, y on także daley postąpił z pokusami, biorąc go z łobą do Miasta Jeruzalem, y tam go na ganku wierzech Kościelnego stąnowiać: był zaś tam wielki gmin ludzi, a iednak CHRYSTUS Pan nie był od kogożkolwiek widziany. A na tym mieyscu przełożył mu, iż jeżeli go bez szwanku, z tak wysoką ludzic spadającego postrzegą, bez pochyby mieliby go, za wielkiego y cudownego człowieka wesołym ogłoszeniem przyznać: przytoczywszy znów słowa z Pisma S. *Jeżeli iesteś Synem Bożym, spuść się na dół: albowiem napisano: że Aniołom swoim rozkazał o tobie, y na rekach cie poniosa, abyś nie obraził o kamień nogi twojej. Psalm 90. v. 11. Matth: 4. v. 6.* Atoli Duchowie Anielscy, idąc za Krolem swoim na tamto mieysce, niezmiernie się dziłowali, że tak wiele pozwalał, aby od głównego nieprzyaciela swego nie zbraniał się bydz noszonym, z niesłychanej zaś dobroczynności swojej, która łamemu człowiekowi zrad miała, bydz nagotowana. Wszakże y Xiążęciu ciemności nie zchodziło na towarzysztwie, niezliczoną szarąnow hałastrą otoczonemu, na tak solenny akt, iemu dodających asystencyi: bo tego dnia w piekle, ledwo który szatan w dom się został, będąc wszyscy w kuszeniu CHRYSTUSA Pana ze wszęch miar (lecz prożno) zabawnymi. A zą tym Dawca sameyże mądrości, na zarzuconą sobie propozycją odpowiedział: *Nie będzie kusił Pana BOGA twego.* A to mowiać Naprawca świat, nieporównanej był łaskawości, y nader głębokiey pokory, y tą swoją skromnością, y Majestatem, pokusnika swego tak bardzo raził, iż gdy go sam szatan tak wspaniałego serca, y na te mimo się puszczzone rzeczy bynajmniej niezmięzanego widział, łamąz nadętość przez to samo Lucyperowa, domową złośćią była przeięta, pomieszana, y zwąłona, y była to prawie na niego nowa męczarnia, y niezwyčajnego strącenia okazywa.

999. W prętcie iednak przybrawszy, iakoby na płacu rady, (iako jest obrotne-

go dowcipu) Pana nązłego światową ambicyą postanowił ludzić, ofiarując mu nieiakiemu krąiu panowanie: dla czego, wziął go na bardzo wysoką górę, zkad wokoło daleki był prospekt, a tak zdradziecki, y lekomyślny ten przecherą, rzekł do Pana swego. *To ci wszystko dam, jeżeli upadysz oddasz mi pokłon.* Brzydka ciele y zuchwała nadętość, y owszem szalone kłamstwo y zdradziecka przewrotność, ofiaruje oszust wietrutny, czego sam ani ma, ani dąć może, albowiem ziemią, y cały okrag ziemię, Krolestwa, Xięstwa, skąry, y bogactwa, łamego Pana są Niebieskiego, y on każdemu dąć albo odbiera, według woli swojej, kiedykolwiek mu się podoba, albo przyzwolita. Lucyper przeciwnie, nigdy tak nie jest bogatym; aby to miał, coby wiernie mógł obiecować, chociaż y z dobr ziemskich, y doczesnych: zrad wżyskie jego obietnice fałszywe są, y obłudne, y prożne. Na tę zaś obietnicę, którą tu Panu y Krolowi nązłemu uczynił, Wcielonego Słowa Majestat, z rozkazującą nieiaka władzą, dąć odpowiedz, mowiać: *Idź przez Szatanie, napisano bowiem, Panu BOGU twemu kląsac się będziesz, y iemu samemu służyć. Deut: 6. v. 13. Matth: 4. v. 10.* Tym słowem; *Idź przez Szatanie*, odiał CHRYSTUS Pan od cząrtą pozwolenie, za którym pierwey dopuscił się bydz kuszonym: a tak tym wałnym rozkazaniem, iako gromem iakim, łamego Lucypera, y wżyskłą jego chąramzą, nątychmiał do łamego głębokiego piekła poraził, y tam w bezdennych przepaściach, y iaskiniach swoich łotrowkich się ukrywszy, a okropnych ciemności więzami skępowańi, cąse trzy dni trwał, że ani pisać, ani się im ruszyć godziło. Gdy się zaś im podnieść dozwolono, nad wżyszek zwyczaj, zwąłonych y osłabiających się poculi, y siły swoje przełamane zważywszy, powoli dorozumiewać się poczeli, że te znaki, w tym człowieku, od ktorego tak łzkąrdną klęskę podieli, y znieśieni są, były Wcielonego BOGA skązujące, y w tym domysłaniu się łekliwym, poniekad aby trwali, ale przecię z odmiąną rozmaitego rozumienia, tak, że prawdziwey rzeczy doysć cąle nie mogli, aż do samey śmierci nązłego Zbawiciela. Lucyper zaś wielce się zacił sam w sobie, że tą swoją pokusą zaważił o tak twardy kamień, dowiedziawszy się już tego, o czymby bardziej był rad nie wiedział, a tak swoją wściekłością zapalczywą gryzł się niezmiernie y iątrzył.

1000. Ale CHRYSTUS Pan, Zwycięzcą nąz Boski, wyznając przed OXCEM Przedwiecznym, Niebieskim go pieniem wielbił, wżyszek a wżyszek w Boskiey chwale śpiewaniu, y dziek oddawaniu, że nad połpolitym narodu ludzkiego nieprzyacię-

jem, tak znacznie tryumfował; y tak tryumfujący niezmiernie licznymi Duchow Niebieskich orszakami otoczony, którzy także za odebrane przez BOGA y Człowieką zwycięstwo, słodkim pieniem chwalił BOGU oddawali, na swoją puszczą przywrocony jest. Na ten czas bowiem Aniołowie Święci, na rękach go swoich piastując nosili, luboć tego było nie potrzeba, mocą swoją własną na to władnącemu: jednakże, powinna była zapewne być ta usługa Anielska CHRYSTUSOWI Pánu świadczona, aby mu nieiako nagrodzona była zuchwałego Lucyperá płochość, który Najswiętsze owe Człowieczeństwo, w którym samo Bóstwo prawdziwie y istotnie było utaiłone, niezbedną śmiałością na wierzech Kościelny, y na gorę wysoką odważył się zanościć. Jakoż ludzki rozum, nigdyby tego nie pomyślił, że CHRYSTUS Pan nasz, od łamego szatana dopuścił się nościć, gdyby w Ewangelij S. o tym świadectwem nie było. Aleć mnie zaiste już nie znać, co by nam miało większe czynić podziwienie, czyli że ztąd niby, gdy się od łamego Lucyperá, który go nie znał, dopuścił nościć, czy, że potym od zdrajcy Judaszá, bądź przedanym, nawet y w nowym Eucharystyji Sakramencie, od tegoż niewdzięcznego Ucznia, y od tak wielu innych grzeszników, lubo za prawdziwego BOGA y Pána swego, jego mających, y uznających dopuścił, y codziennie dopuszczą z taką nieochroną przyjmować. Co zaś wszystkim nam pewnie trzeba mieć w podziwieniu, jest to, że y tego, y tamtego dopuścił, y jeszcze dla nas dopuszczą, ażeby nieiako swoją tą łaskawością, y niezwykłej miłości wytrzymaniem do siebie pociągnął, y wiecznie sobie obowiązał. O słodki Pánie moy! iakże wdzięczny, iak przyjemny, iak łaskawy, iak miłośnierny, y dobroci pełny, nad dusze nasze! Miłością pociągniemy y zachęcony, z Niebá na ziemię dla nas zstąpiłeś, co może być złego, y przykrego ucierpiałeś, a nawet y samo także życie, twoje, na zbawienie naszełożyłeś, z wielkim miłosierdziem naszego powrotu oczekiwał, błakających się znośisz, przywoływał, szukał, y przyjmiesz, do serc naszych dostać pragniesz, y chcesz także, aby ona wszystkim była twoją. Co mię zaś niezmiernym żalem nápełnia, y serce moje wkroś przenika, jest to: iż chociaż tak szczerem y sprzyjającym afektem, od ciebie jesteśmy pociągani, my jednak od ciebie się odwracamy, y tak wielkiej miłości, wielką niewdzięcznością nagradzamy. O niezmierna miłości Pána mojego, iakże ci opacznie, wet za wet oddaemy! iako żadney wdzię-

czności nie świadczymy! Użycze Pánie proszę cię łez oczom moim, abym, co jest godną rzecz opłakiwać, godnie opłakiwać mogła, y wy wszyscy sprawiedliwi, całego świata, dopomóżcie płaczu mego. A w tym iak przywrocony jest CHRYSTUS Pan na puszczą, przerzeczonym sposobem, usługowali mu Aniołowie, iako Ewangelia świadczy: albowiem po odrzuconym pokusniká niewstydzie, y dokonczonym poście, Niebieski mu iakis pokarm przyniesli, aby go pożywał, iakoż w rzeczy samey pożywał, y tak z pokarmu tego Niebieskiego, przyrodzone Najswiętszego Ciála siły, pokrzepione są. Nie tylko zaś Niebiescy Stólnikowie jedzącemu asystując usługowali, uczyniwszy mu powinszowanie, ale też stałtwa, w tamtej puszczy przebywające, z radością znowu przyleciało, Stworcę swego BOGA Człowieką zmysły, śpiewaniem iakim, y zalatywaniem swoim ciekawym, y po powietrzu wywianiem, nieiako rozweselać, podobnym sposobem, y usławianiem, zwierzęta z gór poprzybiegały, y złożywszy tym czasem dzikość swoją, y frogłość, iak głosem, tak obrotem Pánu swojemu przyświadczać, y przypodobać się usławiały.

1001. Ale my do Nazaretu teraz powróćmy, gdzie Pánieńska Aniołów Monarchini, w swoim modlitewniku, pilnym umysłem, na potyczkę Najswiętszego Syná swego się zapátrowała, w Boskim objaśnieniu (iako się powiedziało) wszytek odrzuconey pokuty porządek oglądając, y do tego przez Anielskie poselstwa, y ztąd y zowad, aby się odprawowały nakazane, o wszystkim uwiadomiona. Przeto Najswiętsza Mátká też modlitwy, z Przenajswiętszym Synem swoim, y o tenże czas czyniła, aby za zbliżającą się pokuty utarczką, y ona wzajemnie, lubo niewidziana od nieprzyjaciela, y w duchu łamym, na tymże pojedynku walczyła, iako też z swego ustronia, gdzie się w ten czas znajdowała, Lucyperá, y jego oprawców, za wyklęciem swoim przełamala, CHRYSTUSOWI Pánu naszemu, we wszystkich jego sprawach odważnie dopomagając, spólney pracy z nieustannym zbawienia naszego staraniem. Gdy zaś widziała, że szatan z mieyscá na mieysce Pána brał, y przenosił, rzewliwie płakała, patrząc, że Krol Krolow, y Pan panujących, dla złości grzechowej, do przepulzczania na się, y ponoszenia takiey obelgi, jest obowiązany. Za każdą przytym wygrana, którą widziała z pokusniká żarliwego odniesioną, wesoło Boską chwaliła, w BOGU y Człowieku wyśpiewywała, przyspiewując iey także Niebieska Muzyká, Duchow Anielskich, których także, Krolowa y Páni świata, Zwycięzcy Boskiemu, zbawienney całemu narodowi ludzkiemu

wygra-

wygraney p
ychże Posł
wá Majeſtat
ſić, y powi
uczynić, pon
wiſa, tak
ſpolnym uſi
Xiążęciu cie

1002.

y wſpoł w
odprawiła,
także ucze
ſię też ſtá
Nayukoehá
bie od An
milſzey M
zanięſli, y
przed nią
dziwienia
zgrája owe
puſzczy z
łami do N
prawdzie, á
lotem, g
y ziemie P
nych od Sy
obſtąpiło i
im, które p
to jedzącym
piſując ſię,
tedy Przecz
potrawę, a
że była z r
ſłana, y
przedziwny
wpręce ná
cy, które b
bardzo ná
dzięki Wſze
mie upadła
kie, y tak
tych cnót,
poſt, y pod
ćwiczenie m
cale, ludzk
waż to, w
pu poiętnoſ
w Pánu, ká
znamy Nie
ſniemi, á
dzięki, y p
wypowiedzi
ludzki powi

Pyranie

1003. K
obſzerney m
wa pouſtaſz
icy, á łamey

Pytanie Matce Przenajświęt-
 szey podane.

1004. **C**Orko moiá: zaiste nie bez ra-
cyi jest twojá wátpliwosc. To
prawdá, że w Niebie nie znayduja się praw-
dziwe potrawy, y do pożywienia żadnego
niemáż máteryálneho pokármu: iákos to
fámá bárdzo dobrze poięła, y wyráziła: á-
toli jedná, o potrawie owej, którą w ná-
mienioney okázyi Nayswéctzemu Synowi
memu, y mnie téż od Anjołow obmysło-
ną wspomniálas, przecięs dobrze powie-
działa, żeś ją názwała Niebieską wlásliwie,
Ff kte-

ktoregom nazwiská ia samá ná wyrażenie rzeczy dodała: albowiem pokarm ten, mocy swoiey z gornego Niebá nábrał, a nie z ziemie, gdzie wżyskto niegrabne bardo, niepoczelne, y niesmaczne się znayduie. Dla czego, abyś pomienionej potrawy przymioty, y Boskiey Opátrznosci sposob doskonále uznála, wiedzże o tym, iż ieżeli kiedy Pan, nas nákarmić, y niedostátek innego pożywienia, nieiákiemi potrawami, za rolkazaniem swoiey Boskiey woli, cudownie przez Anjołow. sporządzonemi, założyć raczył, prawdziwey ná to, nieiákiey materiy záżył, y rzeczywiście, a częstokroć więc wody, która przezroczysta jest, y samá przez się, albowiem nie zwykła ręká Boska do podobnych cudow záżywać rzeczy złożonych, y zmielzanych. A ztąd więc, uczynił się chleb, y niektóre zboże: cokolwiek jednak tych rzeczy się stało, natychmiast z mocy Boskiey, taki sobie smák, y skutek nádany miało, że iáko iámo Niebo, jest wyższe od ziemie, tak pomieniona potrawá, wżyskie ziemskie specyały, roskoszy, y przyśmáki, wdzięczną smákowitością swojá przeszła, ani się znayduie w całym świecie, coby się z tą, taką potrawą zrownąć mogło, bo cokolwiek porównasz; niesmaczne y nie okraszzone będzie. Co abyś obfzerniej zrozumiała, to, co nástępnie, bierz sobie ná przykład: a naprzód, nieiáko ow podpłomyk Eliaszowi posłany: 3. Regi 19. v. 6. takię. ten był cnoty, że nim posilony, jednym ciągiem bez popásu, poszedł aż ná gorę Horeb. Potym uważay także mánę, która polpolitym przezwiskiem, názywa się Chlebem Anielskim, gdyż tak Anjołowie, niby piekárzami iego byli, zlepiwszy do kupy wilgoć ziemie, y tak zgęstla á ná ziárna podzielną po ziemi znówu rozrúcali; nádawszy iey wżelákiego smáku rozmáitości, iáko Pismo twierdzi Exod. 16. v. 14, dziwney do tego była mocy, w ciał tuczeniu. Trzecie miejsce niech ma ow cud, który stał się w Kánie Gálieyskiey, przez Nayswiętłego Syná moiego, ná godách małżeńskich, gdy się wodá w wino przemieniła, a było to wino smáku y cnoty tak wyborney; że się wżyscy, którzy go kosztowali, przy winie, y podziwieniem nápełnili.

1605. Rownym spólbem także też tu wodá, mocá Boská w nádprzyrodzony smák nieiáki wprawiona, albo winny wdzięczny, y przymiotow nayprzednieyszych likwor przemieniona była: temiz własnościami także też chleb, y inne leguminy były przybrane, tak, że władneły daleko więkzszą rzezwością y mocą. Podobnemi zaś potrawami, ciałó się poniekąd krzepiło, zmysły odżywiały, y siły przedziwnie się náprawowały, tak, że iáma owá

człowieká ociążałość, y zemdlenie, nábywży ztąd mocy, podzwigaione, do pokutnych uczynkow spráwowania, raczego, chyżego, y gotowego człeka wystáwiło, a to ielczę bez wżelákiego uprzykrzenia, y ciężkości ciała. Takim tedy spólbem, były záprawné owe potrawy Nayswiętłemu Synowi moiemu, po zákończonym iego poście przez Anjołow nágotowane: takie także były y te, które innych czasow mieválišmy, gdy S. Oblubieniec moy JOZEF pospołu z námi zostawał, albowiem y on spólne miał to z námi dobrodzieystwo: iáko też y innym Boskim Sługom, prócz niego y przyaciółom, táz od Naywyższego BOGA świadczona była szczodroblwość w potrawách, podobnemi záprawami nágotowanych, a to nie tak często, y nie z tak cudownemi w rzeczách okolicznościami, iáko z námi się działo: a to z okazyi twoiey wátpliwosci. Z strony zaś náuki z rozdziału tego byđz máiacey, to upátruie.

1006. Aby tedy to, co w teráźnieyszym rozdziale jest wyrażono, było doskonałe zrozumiano, trzy przyczyny naysobliwiey uważać trzeba, dla których, prócz innych, Nayswiętłszy Syn moy, przywiedziony jest, aby przeciwko Lucyperowi, y niezbędnym iego oprawcom ná plác wyszedł, to bowiem rozumiały, więkzszego światła, y odwagi przeciwko tymże twóim, przeciwnikom nábedziel. Pierwszą tedy przyczyną tego kuzenia była, aby był grzech zepsowany, y iego nasienie, które w iámych grzechu Adámowym, ten wierutny nieprzyaciół, po wżyskiey rozsiał ná turze ludzkiey, dla swego przyzłego, a wam nieszczęśliwego plonu głównych grzechow, to jest: pychy, łakomstwa, nieczystości, y innych, które są głowami siedmiobistey tej hidry. A iáko zaś rebellizujący Anjoł postanowił, aby do każdego z tych siedmiu występkow, osobliwy był izatan przydany, który iáko by innych przywódcą był, y pułkownikiem, aby ztąd ná zátrácenie ludzkie gotowała się woyná, przez rozłożone ná każdego z nich z osobná, osobliwego oręża, ktoremiby w náznáczonym sobie stánowisku, po nieprzyacielsku uderzyć mogli, a tak pomieszawszy szyki, wżyskłą nátarczywość wyśworowali: o czym w pierwtey części tej historyi uczyniona jest wzmianká tobie. Dla czego, Nayswiętłszy Syn moy, przeciwko tym wżyskim ciemności Xiążetóm, bitwę ztoczył, a cnot swoich mocá, práwie rázem wżyskich pogromił, y siły ich przełamawży, pokonał, y podbił. A lubo w Ewángelij, o trzech tylko náiazdách jest wzmianká, iáko, które nád inne były znácznieysze, y oczywistsze, iednakże, daleko się tá ciągnęła potyczká: albowiem Nayswiętłszy Syn y Pan moy, wżysk-

wżyskich
mi kádego
poiedynek
kał, y zwy
che pokora
wzgarda
grzechy gl
mi. To z
czartow na
y obliwy
zym u sp
ten, który
sam BOG
potym y
ná swym
ze się iu
człowieko
Nayswięt
cięstwem
sobie w r
1007

go kuzenia
OYCU PR
tylko za l
kę okrutną
kupić ich r
tyczkę zwio
mi, ich du
swoich moc
a z pierwz
czyna była
zwycięstwa
aby też y
że odnieśli
spólbem
komu z lu
do się za rz
kufy, y od
y prześadow
dzie, gdyż n
kich tych,
prześadow
nieważ też
y Náuczyci
kuzony jest
kuzenie, lu
moy iednak
leży, innyc
gátunku, a
tością, y z
ażione. Do
wiciel nász
bę wżyskłą
Lucypers do
z temiz sił
Boská swojá
zuciał, aby
przełamany
dzo był słab
bydł pokona
czoney sobie
ności, ná dol

wszystkich pryncypałów szatanów z swoimi każdym z osobną występkami, iakoby pojedynk z każdym odprawując, pokonał, y zwyciężył. Zwyciężył bowiem pychę pokorą, gniew łaskawością, łakomstwo wzdargą bogactw, y inne nieprawości y grzechy główne, innemi nieciakiemi cnotami. To zaś nade wszystko potłumionych czartów, naybardziej obchodziło, trapiło, y osobliwym zatrwożeniem raziło, (co potem u spodu Krzyża zapewne uznali) iż ten, który ich zawoiował na puszcy, był sam BOG y Człowiek. Ostrożniejsi na potem y bardzo bojaźliwi się stali, (iako na swym miejscu oznaczyć ci potrzeba) że się już nie śmieją na plac przeciwko człowiekowi pokazać, byleby tylko on, Najswiętszego Syna mego mocą y zwycięstwem zachęcony, y uzbroiony, umiał sobie w rzeczach z nimi postąpić.

1007. Druga przyczyna dopuszczonego kuszzenia była: oddanie posłuszeństwa OYCU Przedwiecznemu, albowiem on nie tylko za ludzi śmierć podać, y przez mękę okrutną życiem zapieczętował, odkupić ich rozkazał, ale też zlecił, aby potyczkę zwiodły z piekielnymi poczwarami, ich duchowną nieporównanych cnot swoich mocą, na głowę poraził. Trzecia, a z pierwszych dwóch pochodząca, przyczyna była, aby przodkując ludziom do zwycięstwa, sposób y przykład pokazał, aby też y oni z nieprzyjaciół swoich, także odnieśli zwycięstwo, podobnym sobie sposobem postępując, a do tego, aby nikomu z ludzi dziwno nie było, y nie zdążyło się za rzecz niezwyčajną, że kiedy pokusy, y od nieprzyjaciół swoich napadci, y przesładowania cierpieć, y ponosić będą, gdyż ma być ztąd obfita na wzytych tych, którzy zostają w pokusach, y przesładowaniu, pociecha pochodząca, ponieważ też y sam wszystkich nas Zbawca, y Nauczyciel, pierwej przed wszystkimi kuszony jest, *ad Hebr. 4. v. 15.* które to kuszzenie, lubo poniekąd było różne, w samej jednak rzeczy, y co do własności należy, innych pokusom równe, y takiegoż gatunku, a nawet z daleko większą zawziętością, y złością pokusnika, było przywiedzione. Do tego, CHRYSOSTUS Pan, a Zbawiciel nasz dopuścił, aby był na swą osobę wszystkie złość, y siły swoje wywarłszy Lucyfer, do kuszzenia przystąpił, aby go z temiz siłami co do szczytu, y zgruntu Boską swoją mocą potłumił, y o ziemię rzucił, aby na potem tak w siłach swoich prześlamany, do przesładowania ludzi bardzo był słaby, y łatwym sposobem mógł być pokonany, byle tylko ludzie, świadczony sobie od Zbawcy swego dobroczynności, na dobre zażyć umieli, y chcieli,

1008. A zątem wszyscy ludzie, którzy mają się z przewrotnym szatanem potykać, potrzebują tego napomnienia, y nauki, a ty nad innych Corko moia, obeysć się bez nich nie możesz, ponieważ ten smok, nieznośnym przeciwko tobie gniewem się uwodzi, jeżeli zaś nauki moiej nie będziesz zachowywać, y tego zwycięstwa wzoru, przed oczami twemi nie postawił, ułomna twoia natura, nie wystarczy na dane należytego odporu. Na pierwszym tedy miejscu zupełnie trzeba ci świat zachować, y podbić, oraz y ciało, a przeciwko temu, zaś roztroptym umartwieniem, albo morzeniem obwarować ci się, y uzbroić należy: z światem zaś walczyć, najlepiej będziesz, gdy go całe odbieżył, wszystkich rzeczy stworzonych odstąpiwszy, y przed nimi ulzedłszy do wnętrznego skłonięcia, y duszy twojej osobnego kącika, a jeżeli ztamtąd nigdy nie wynidzisz, ani najwyższego dobra twego, na które się tam zapatrujesz, z oczu myśli twojej nigdy nie spuścisz, ani światłości, którą oświecona jesteś, nie zaniedbasz, ani żadney rzeczy iakiejkolwiek pragnąć nie będziesz, oprócz tego, co miłość porządna dopuszcza, to tedy jeżeli pilnie zachowasz obudwuch tych nieprzyjaciół twoich, świat, y ciało, nieomylnie, y zapewne zwyciężysz. A tu znowu iak na nowe tobie przypominam, abys w świeżej pamięci chowała ścisły ow rozkaz, który ci po tak wiele razy nałożyłam, ponieważ taka tobie nadana jest od Pana konstytucya y spolobność, abys mało y z wolną kochała, ale tego chcemy tak dalece, iż kiedy tak do kochania itałaś się ułożona, zupełnie, y wszystka a wszystka nązey poświęciłaś się miłości: ztąd, ani na jedno chociaż, twoich żądy ruszenie, iakozkolwiek zdąsoby ci się małeńkie, dobrowolnie przystać ci nie trzeba, ani iedney także zmysłów twoich sprawy, masz przypuścić, chyba że się na chwałę Najszyjszego ma obrocić, albo w niey cokolwiek dla miłości Boskiej, lub bliźniego masz uczynić, albo ponosić. Jeżeli tedy we wszystkim będziesz mi posłuszną, to zapewne przeciwko srogiemu piekielnemu smokowi, mocno cię utwierdzę, y uzbroję, abys na wojnie Pańskiej zwycięsko walczyła, *1. Reg: 25. v. 28. a tyś iac pukleczom okolo ciebie wisieć będzie. Cant: 4. v. 4.* któremi byś się ty więc bronila, nieprzyjaciela zaś raziła. Ale utawicznie pamiętaj, abys słowami z Piłmą S. wziętemi, przeciwko niemu woiowała, iednakże, nie dowody dowodom, ani słowa słowom zarzucając, albo z tak przewrotnym Sofistą, y męrktem w dysputę wchodząc: nie jest bowiem rzecz potrzebna, ani przyzwolita, aby miłki rozum ludzki, z głównym swoim nieprzyja-

ćielem, w rozmowę zachodził, y z oycem kłamstwa dyskurs prowadził. Zaiście bowiem sam Najswiętszy Syn moy, lubo nie-kończonnie mocny y mądry, inaczey uczynił, aby dał człowiekowi przykład, żeby y on był ostrożnym, a bezpieczny sposób iak sobie z biesem ma postępować, zachował. Przeto Corko moia patrzą, abys się żywą wiarą, nadzieją stateczną, miłością gorącą, także y głęboką pokorą obwarował: temi albowiem cnotami, zarażliwa zmija naybardziej bywa poniekana, y iakoby cale wniwecz obrocona, przeciwno tym, szatan nie śmie się stawić, przed temi ucieka. wiadomy dobrze, że to jest nayspotężniejsze oręż, na zarażenie swojej zuchwalności, y twardości.

ROZDZIAŁ XXVII.

CHRISTVS Zbawiciel nasz, z puszcy na to miejsce powraca, gdzie się JAN Chrzciiciel znajdował, niektóre w ludzkiej ziemi dzieła sprawnie, aż do powołania pierwszych Uczniow swoich: o tym wszystkim, ma wiadomość Najswiętsza MATKA Jego, y co poździe: naśladowie.

1009. Jak tedy CHRYSTUS nasz Zbawiciel przez Post, y pustynią swoich tajemnych, a tych nader wylokich zamyslow oraz z zwycięstw, przez które nad szatanem, y wszystkimi występkami tryumfował, chwalebnie bardzo dostąpił, coperdziej z puszcy wynieść, y zacząć dzieło odkupienia ludzkiego, dalej prowadzić zamyslił: iako sobie miał od Przedwiecznego OYCA zlecono. Niżeli zaś z puszcy odziedziczył, pał na ziemię przed OYCEM Przedwiecznym wyznając, oddawał dzięki, za wszystko, cokolwiek w Przenajświętszym swoim Człowieczeństwie, ku Chwale Boskiej, y na zbawienie ludzkiego narodu sprawił. Przytym zaraz usiłowanie się modlił za wszystkich, prosząc osobliwie za temi, ktorzyby potym siebie naśladowiac, lub przez cale życie, lub na czas iaki pewny, na osobność się y pustynią udali, śladem swoim idąc, od światła y zgiełku jego, dla bogomysłności y świętego rozmyślenia uchodząc. A tak zaraz Wlzechmocny wszystkich rzeczy Rządca tym, przez obietnicę swoją, szczegulne naznaczyl łaski, y przyrzekł dobrodziejstwa, y że im ma słowa żywota wiecznego do serca opowiadać, Ose 2. v. 14. y w blagostawieństwie słodkości uprzedzić. Psal 20. v. 4.

oraz też posiłkami osobliwemi opatrzyć przyobieczał, byleby też oni, do odebrania ich, gotowymi się stawali, y według odebranych, godnie się sprawowali. Uczyniwszy tedy tę modlitwę, od tegoż Nayswiętszego Wlzech rzeczy Pana, iako prawdziwy człowiek, o pozwolenie prosił, aby z puszcy wyszedł, y tak przy asystencyi Anielskiej, zamtad się wybrał.

1010. A zątym Niebieski Nauczyciel, nadobne swoje kroki ku Jordanowi obrocił, gdzie na ten czas, JAN Poprzednik jego, chrzczący zostawał, y opowiadający: aby tak, za tą nową okazją S. Chrzciiciel, nowe dał w obecności świadectwo o Bosstwie jego, y o tajemnicy odkupienia. Chciał przytym Wcielonego BOGA Majestat, osobliwey w tym dogodzić JANA Świętego miłości, albowiem on, iak na nowe życzył go sobie oglądać, y z nim rozmowę prowadzić: gdyż z pierwszego widzenia obecnego Zbawiciela, serce Boskiego Poprzednika, tajemną ową, do siebie wlystko ciągnący miłości Boskiej mocą, rozgorzało, y zranione było. Zwykły zaś ten ogień, w sercach bardziej spolobnych, (iaki zaiście było Serce JANA S.) z większą mocą y miłości potęgą dokazywać. Tak tedy CHRYSTUS, nasz Uwolniciel, powrócił do JANA Świętego (iuz to powrotnie, z sobą się wzajemnie oglądali) który, postrzegłszy do siebie przychodzącego Pana, niżeli do niego przemówił; owe słowa pierwey powiedział, ktore Ewangelista wspomina, to jest: Oto Baranek Boży, oto który zgladza grzechy świata. To tedy świadectwo JAN S. powiedział, CHRYSTUSA palcem skazując, mowę swoją do ludu w około siebie stojącego obrociwszy, który się był na przyięcie Chrtu od niego, y na słuchanie opowiadania jego, zgromadził: a potym przydał, dalej do nich mówiąc: Tęci jest, o którym powiedziałem, po mnie przyseć Maj, który stał przedemna, bo pierwey był. A ja o nim nie wiedziałem, ale aby był obdzwon, dla tego ja przysećtem chrzczący na wodzie.

1011. Te zaś słowa JAN S. powiedział w tym rozumieniu, że poki do chrtu nie przyszedł, nigdy go ieszcze nie widział, ani o przyściu jego z iakiego objawienia wiedział, procz owego, ktore na samym CHRYSTUSA przystępowaniu otrzymał, iako się wyżej w rozdziale 24. tej Księgi pokazało. Do czego przydał ieszcze, że DUCHA S. podczas Chrtu na CHRYSTUSA zstępującego, oczyma swemi sam widział, który świadectwo prawdziwie dać, Synem go Boskim nazywał. Albowiem tego właśnie czasu, gdy CHRYSTUS Pan na puszcy zostawał, Żydostwo według świadectwa JANA S. Ewangelisty, wysłali

Posłow

Posłow do
był, y ta
rozdziale p
wiada. Na
odpowiedzi
woda, w p
oni tym la
pośrodku
danie maia
po sobie n
znając, na
iego. A
ciel nalez
Chrzciiciel
czas go o
toż świad
przed Pan
ieszcze pr
wa jego,
pierwey f
dąc. Do
głos także
wiecznego
czy; JAN
pościaci go
przednik, k
cego opisu
mówił, tyl

1012.

wierność z
był on sam
wyznał, o
SA Pana,
dostojnie
bności swe
tecnie, a
modlitwę,
wyższego
go służył
czył udarow
wał, na pr
gacy hojny
GIEM Jan
y wyższy,
zrodzonych
dzie sobie
dną miarą
mieyłce
dność nazi
ktory nie
Wtey tam
glądali, C
Poprzednik
skami DUC
ny. Potym
stojących s
zanek Boży,
tali go, kto
wiadał? dla
mu, aby s
wyżey wpo
dę pokazał

Posłów do JANA, pytając się, kto by on był, y tam daley, iako S. Ewangelista w rozdziale pierwszym swojej Ewangelii opowiada. Na to zaś pytanie, Chrzciiciel S. odpowiedział, że on chrzcił w prawdzie wodą, w pośrodku zaś ich, stanał, którego oni tym słowem nie poznali, ponieważ w pośrodku ich, iakoby jeden z nich, w Jordanie mający się ochrzcić stanał, ten zaś po sobie, ma nastąpić: ani siebie godnego znając, na rozwiązanie rzemyska u obuwia jego. A tak, kiedy CHRYSSTUS Zbawiciel nął, powróciwszy z puszcy, powtórnie Chrzciiciela swego przyszedł widzieć, w ten czas go on Barankiem Bożym nazwał, y toż świadectwo powtórzył, które pierwey przed Faryzeuszami opowiedział, do tego jeszcze przydając, że DUCHA S. nad głowę jego, swymi oczami widział, iako miał pierwey sobie objawiono, że go miał oglądać. Dodając jeszcze Mateusz S. że był głos także z Niebą słyszany OYCA Przedwiecznego, o czym też y Łukasz S. świadczy; JAN zaś S. tylko o DUCHU S. w postaci gołębicy wspomina, ponieważ Poprzednik, którego JAN Ewangelista mowiącego opisuie, do Zydostwa nie innego nie mówił, tylko to.

1012. Y tęc Poprzedniką Świętego wierność znamięnita, przez którą, że nie był on sam CHRYSSTUSEM oczywiście wyznał, o samego zaś Bóstwie CHRYSSTUSA Páná, rzetelne dawał świadectwa; Nadożytnieysza Krolowa Niebieska, na ołobności swego modlitewnika poznała dostatecznie, a zátym też uczyniwszy do Páná modlitwę, wet za wet oddała, prosząc Nanyższego Maještatu, aby tego tak wierne go słuę swego, godną za takie zasługi, raczył udarować nagrodą; y zaiste udarował, na prośbę takową BOG Wszechmogący hoyną całą ręką; ponieważ przed BOGIEM Jan Chrzciiciel przyjemniejszy był y wyższy, nad wszystkich od białychgłów zrodzonych, a iako on ofiarowanego wprowadzić sobie tytułu Mesyaszá, y honoru żadną miarą przyjąć nie chciał, tak na to mieylce, tak wielka mu od Páná jest godność nánáczona, iakiey żaden z ludzi, który nie był Mesyaszem mieć nie mógł. Wtey samey okazyi, gdy się powtórnie oglądali, CHRYSSTUS Pan, y wielki jego Poprzednik, nowemi znowu darami, y sławkami DUCHA S. niezmiernie jest opátrzony. Potym zaś, gdy niektorzy z około stojących słyszác go mówiącego: Oto Baranek Boży, te słowa pilniey uważali, y pytali go, kto by to był taki? o kim to powiadał? dla tego Zbawiciel nął dopuścił mu, aby słuchaczom swoim przez znaki wyżey wspomniane, w samey rzeczy prawdę pokazał. Sam zaś BOG y Człowiek,

ztámteąd ruszywszy, do Jerozolimy się zapuścił, skoro z Świętym swoim Chrzciicielem mało co się zabawił. Atoli nie prosto zaráz, do Świętego bieżał Miałá, ale przez niemáło dni obchodził inne niektóre mieyćcá, a te pomnieysze, y nieznácznieysze, iako to wioski, y miasteczka, támtęy kráiny, náuczając ludzi nieznácznie, y iakoby to trefunkiem, y w dopadkę, przytaczając o przyszciu Mesyaszá, iuż na świecie będącego wiadomość: a tak swą tą nauką do żywota wiecznego, powoli náprawdzał, wielu do JANA, Chrztem pokuty, aby byli ochrzczeni, odsyłając: aby ztąd do przyięcia swego odkupienia, gotowszemi się stáli.

1013. Święci wprawdzie Ewangelistowie nie wspominają, gdzie by się CHRYSSTUS Zbawiciel nął, w następującym blisko czasie, po odprawionym Poście obrać, ani coby czynił, ani iak długo w tych tájemnych nawet swoich sprawách się zabawił. Aleć mnie oznáymiono zápewne, iż nieiako dziesięć miešęcy w Judzkiej ziemi przebywał, niżej álbo do Názaretu do Nanyświétszey Mátki swojej powrócił, álbo wszedł w Gálicę, a tym czasem powtórnie do S. JANA Chrzciiciela przyszedł, który go idącego drugi raz, obaczywszy; rzekł: Oto Baranek Boży: a w ten czas Jędrzey, y pierwsi Uczniowie, za CHRYSSTUSEM Pánem poszli, skoro tylko te słowa S. Chrzciiciela usłyszeli, y zaráz też Filipá zawołał, iako JAN Ewangelista dokładnie wspomina, Pomienione tedy dziesięć miešęcy, na oświecenie ludzi, z Boskimi posiłkami, z nauką swoją, także przedziwnemi dobrodzieystwy, na przygotowaniełożył, aby ocuconych z niedbáłości, o swoje zbawienie, potym na początku opowiadania swego, y cudow czynienia, do przyięcia wiary w Odkupiciela swego, miał spiesznieyszych, y aby z więkšzą ochotą szli za sobą, iakoż wiele ich, z tych także, których pierwey przyprawując oświecił, státeczną wiarą do niego przystáło. Z Faryzeuszami zaś, y Prawo rozumiejącemi, przez ten czas nie miał żadney znáomości, ani obcowania, ci bowiem cále jeszcze do wierzenia prawdzie, o przyszciu CHRYSSTUSOWYM, nie byli społobnymi, ponieważ też y potym nie uwierzyli, gdy CHRYSSTUS Pan, częścią przez opowiedanie swojej nauki, częścią przez cudá, częścią przez świadectwa tak známienite, siebie objawiał. Ale z pokornemi, y ubogimi, wszystkie ięgo zabáwá, ci bowiem dla samego názwiłká pokory, pierwszymi bydz, y nayıpierwey Ewangelia słyszeć, y oświeconymi zostać záslużyli. Dla tych tedy, odłożone są te dziesięć miešęcy, przez wylanie na nich, hoynego miłosierdzia, tu y owdzie po Judzkim Kroleštwie, gdy nie w osobności tylko, y

przez tajemne łaski, ale też przez niektóre dziwne sprawy, to jednak nieznacznie, zachęcenie, y obdárzeni są, z kąd iakoż wielkiego nieiakięgo Proroka, y Męża Świętego jego mieli. Temi ponętami, niezliczonych ludzi sercá wzbudzone, do siebie pociągnął, że odstąpiwszy grzechowych, zwyczajów, Królestwa Bożego szukali, iakoż to już blisko ich było, przez niedalekie nieiako opowiadanie, y odkupienie, które Wcielony BOG, iada w dzień, na świecie miał zaczynać.

1014. Tym czasem Naychwalebniejszą Królowa y Páni nález, zawsze w Nazarecie przemierzkiwała, gdzie jednak, o wszystkich sprawach, y zabawach BOGA w ludzkim cieie, dostatecznie wiedziała, za pomocą nieiako Boskiej światłości (iako się często namieniało) także za donoszeniem Anielskim, którzy (iako się też powiedziało) w niebytności Pána, ustawnie iey w widomej postaci asystowali. Zeby zaś BOGA Wcielonego ze wszech miar zupełnie naśladowała, y ona też wyszła z twoiey pułtyni, tegoż prawię, którego CHRYSSTUS czasu, z pułtyni się ruszył. A iako on, (lubo miłość iego zawsze niezmierna, przymnożenia nie znosi) jednakże i z większą gorącością pokazał, skoro Połtem swoim, y wszystkich cnot sprawowaniem szatana zwalczył: tak właśnie też Przenayczyłsza Bogarodżica, skoro świeżemi znowu łask przydatkami była obdárzona, gorętszym miłości także upałem podniecona, w naśladowaniu spraw Nayświętzego Syna swego, y w dopomózeniu zbawienia nálezego, daleko się ochotniejszą pokazała, na oznaymienie Zbawiciela świata, y ona urząd poprzedniczki wypełnić także usiłując. Przeto z domu, y z miasta swego Nazaretu wyłedzły, w towarzystwie Anjołow swoich, y poblizsze mieysca obchodziła, a tak z przyłożeniem wszelakiey mądrości, y iako Królowa, y Páni stworzenia wszystkiego, pełney swojej mocy, wielkie cale y przedziwne rzeczy sprawowała, nieznacznie jednak, y onáz, iako czynił CHRYSSTUS, w Judzkiej ziemi. Wiadomość o przyszciu Messyasa przytaczała, tak jednak, że, ktoby nim był? nie dodawała, wielu w drodze zbawienia naprawiała, od grzechow ich odwodząc, szataniłstwo częstokroć odwracała, rozpędziwszy zdracl ich, y nieumiejętności ciemne chmur bálwany. Słowem; na przyięcie zbawienia, y wiary w Zbawiciela, cale wszystkich spotobiła. Do tych, zaś duchownych dobrodzieystw, ciachu służące, przystąpiły, wielu słabych na cieie, y chorych, od swoich dolegliwości uzdrowiwszy, strapionym pociechy, ubogim wipomózenia, inawiedziąc ich, dodawała. A lubo

nieiako podobne miłosierne uczynki, częściej białogłowom świadczyła, po wielokrázy jednak y mężczyznom także, w takowym razie na ratunek przybywała, którzy, luboby ubogiemi byli, albo lichymi, y podłymi, y wzgardzonymi, jednakże ich z swoją opieką nie minęła Anielska y całego świata Królowa.

1015. Pomienionemi tedy przechadzka Panna Przebłogosławiona przez ten czas wszystek, którego Nayświętzy Syn iey, zostawał w Judzkiej ziemi, zabawną była, we wszystkim cale, cokolwiek on sprawował, y na włos nie odstępując, iego naśladowający; iakoż, y pieszo chodziła; a iezeli na czas do Nazaretu powrociła, wprętkę jednak, znowu w drogę się wybrała. Przez te dziesięć miesięcy, bardzo mało jadła, albowiem Niebieskim owym pokarmem, który (iako się w bliskim rozdziale rzekło) od Nayświętzego Syna swego przysłany z pułtyni miała, tak dalece była posilona y zmocniona, że nie tylko na odprawienie drogi, y obchodzenie kráiu dołyć iey sił stawało, ale, że też innego pokarmu nie tak bardzo potrzebowała. Oprócz tego, Błogosławiona Panna, także o tych rzeczach wiadomość miała, które się przez JANA S. u brzegu Jordanowego działy, gdy kazywał, y Chrztst dawał, iako się wyżej powiedziało. Do którego także po kilka razy wielu swoich Posłow Anjołow, wysyłała, aby go cięszyli, dziekując mu przycym, za pokazaną wierność, ku BOGU, a Pánu swemu. Gdy się to zaś działo, kochána Mátka od wrodzoney swojej, y Świętey owey Macierzyńskiej miłości, ciężkie ponośła mdłości, gorętszym palając pragnieniem, widzieć, y mieć u siebie Naymilszego, y Nayświętzego Syna swego, tudzież nie mniej, Serce iey Pánielkie, Niebieskimi owemi, y przeczystemi wzajemney miłości wzdychaniami trapiło się, y ięczeniem. Niżeli jednak Syn Boski, do widzenia, y pocieszenia Mátki twoiey powrocił do Nazaretu, y nim cudá twoie, także, y opowiadanie oczywiście zaczął; to się stało, co w następującym rozdziale opowiem.

Nauka od Nayświętsey Bogarodżicy Panny dana.

1016. Córko moia: dwa dowody wielkiej wagi z terażniejszego rozdziału tobie podaję: *Nayprzed*; abyś się w osobności usilnie kochała, y osobiwą pilnością o nie się starała, abyś tak owego błogosławieństwa, także y obietnic, które Nayświętzy Syn moy tym zgotował, którzyby go w życia ułtronnego obraniu naśladowali; stałaś się uczestniczką. Zawize

He

się starać, b
kiedy z po
z ludźmi po
ieżeli z twę
dziesz; jed
go załóż pu
bywając, tak
zmysłów uż
ła zupełnie
chowne iako
w ustępie, y
ci się załóż
potrzebą.
zażywała c
stworzonych
puszczając
dzień iezeli
ności zaś
nieprzyjaźn
ła, gdybyś
iakię pow
czy przywi
iaka w nim
moy, y ia
g; dowod w
dułszy twoi
wiała, y nie
wize od grz
go, luboć,
wienia, chcę
jednak naśl
mego, y me
rozważała,
którzy wzg
odrzućkami
dobrażę ter
wey rady, y
go im ulama
mnie możni
miał urzędni
podoba rządz
będzie takich
dzonych, prz
nia afektem
cięszlich, y
w twoiey pi
y radę przy
rożnym nie
ne. Te te
swoich nędz
ale Niebu r
łkac, y aby
nie zaginał
abyś prac
pierwey
bydź p
tego
w

ROZDZIAŁ XXVIII.

Zbawiciel nasz, zaczyna w obecności IANA Chrzcziciela, zwolnować, y przyjmować Uczniów swoich, czyni początek opowiadania swojej nauki, y aby za nim stał Najświętsza MATKA, ma rozkaz od BOGA Najwyższego.

1017. **G**Dy się dziesięć miesięcy spełniło, po odprawionym Poście, przez ktore Zbawiciel nasz w judzkiej ziemi, między pospolitym ludem obchodząc różne miejsca, obcował, niektóre rzeczy cudowne sprawował, iednakże to, iakoby nieznaiomie, y tajemnie: aż też postanowił się oczywiście światu objawić: nie żeby dotąd z prawdą się ukrywał, albo nie: tak śmiało ią opowiadał, ale, że dotąd za Mesyaszą y Nauczycielem żywota ieszcze się był nie oznaymił, a iuż czas na uczynienie tego, od nieskończoney mądrości tuż naznaczony, przychodził. Dla czego, do Poprzednika y Chrzcziciela swego JANA, powrócił, za iego bowiem świadectwem (ktore mu przed całym światem publicznie, y z urzędu swego dąć był powinien) światło w ciemnościach iasnienie, miało się pokazać. Przez Boskie objawienie, SŁ. JANOWI, to Zbawiciela naszego przysięcie do siebie, było namienione, że czas nadchodził, aby Zbawiciel światą, iako prawdziwy Syn Boski, od światą był poznany: tym tedy światem objaśniony; CHRYSSTUSA Páną do siebie widział przychodzącego, y na ten czas z wielką sercą radością przy Uczniach swoich zawołał, mówiąc: Oto Baránek Boży ten jest. A tak to świadectwo, a nie inne, iuż przedtym dane temiż słowy, komu odpowiadał, ale: też samęż ofobliw JANA naukę, przez ktorą Uczniom swoim naybárdziej ćwiczenie dawał, w sobie zawieráło: y było takie, iakoby też mówił rzetelnie y oczywiście: Już tu w oczách wáżnych jest Baránek Boży, o ktorym wam często powiádałem, że na odkupienie światą, y na otwarcie bram Niebieskich przyszedł. Zátym, Święty JAN Chrzcziciel CHRYSSTUSA Páną, według przyrodzonego rzeczy porządku, tu iuż ostatni raz widział: bo, że przy śmierci swojej go oglądał, y niżej miał być zabity, iego obecnością był uszanowany; to się nad potoczny zwyczaj, y cudownie stało, iako na swym miejscu opowiem.

1018. JANA Świętego w ten sposób o CHRYSSTUSIE świadczącego slyszeli pierwsi Uczniowie, ktorzy na ten czas z nim byli,

Gg 2

byli,

się stáray, byđz łámá z sobá, chyba, że: kiedy z posłuszeństwa, do konwertacyi z ludźmi pociągnioną będziesz, a w tedy, iezeli z twego ustępu, y osobności wynidiesz; iednakże w skrytościach serca twego założ pustynią, tam łámá z sobá przebywając, tak, abyś przez powierzchownych zmysłów używanie, nigdy od niey nie była zupełnie odwiedźiona. Sprawy powierzchowne iakoby w dopadki masz czynić, a w ustępie, y na pustyni umysłu twego, tu ci się załstánowić, y zabawiáć stáła chęcią potrzebá. Abyś zaś wewnątrz ustáwney zażywała osobności, niechciey tam rzeczy stworzonych postáci, y wyobrażenia przypuszczáć, te bowiem często umysł bárdziej ieszcze szpecá, niż łáme rzeczy, wolności zaś serca, wielce są bez przestánku nieprzyiázne. Sromotnaby tedy rzecz była, gdybys albo ty łámá, serce twoie do iakiey powierzchowney, y postronney rzeczy przywiazáła, albo na to miejsce, rzecz iaką w nim się uwięzić dopuściła, gdyż Syn moy, y iá, to łámo mieć usiłujemy. *Drug* dowód w tym zawisł, abyś ty Izáczunek duszy twoiey na pierwszym miejscu stáwiała, y niezbrukaną nigdy, a czystą záwíze od grzechu zachowała. Oprocz tego, luboć, o stáranie się wízytskich zbáwienią, chcę abyś pracowała, szczegulnie: iednak násládownie Najświętszego Syná mego, y moie, w tym ci zálecam, abyś rozważáła, co my z ubogiem, y temi, ktorzy wzgárdzonemi u światá, y iakoby odrzutekami są, czyniliśmy. Albowiem: *drobiazg ten częstokroć próci o Chleb zdrowey rády, y dobrej nauki, a niemáś ktoby go im utamáł. Thren: 4. v. 4.* iako wzájemnie możni, y bogacze światá, licznych máia urzędników, ktorych, kiedy się im podoba rádzá. Wiele codzién do ciebie będzie takich przychodzić ubogich, y wzgárdzonych, przyjmijże ich z takim politowánia áfektem, iakim się wzruszoną czuiesz, cieisz ich, y łagodnie z nimi postępuy, aby w twoiey prostocie, y szczerości, światło, y rádcę przyięli, y odnieśli, co, biegleyszym rożnym nieiáko sposobem ma byđz podáne. Te tedy duże, lubo w doczesnych swoich nędzách, y biedách zálmrodzone, ale Niebu miłe, y drogie, stáray się pozyskáć, y aby w nich, y innych, odkupienia nie zágináł pożytek, bez przestánku chcę, abyś pracy przykładała, áni po tey pierwey ukontentowána z siebie: byđz powinás, aż gdy (iezli tego będzie potrzebá) w tey wyprawie umrziesz.



byli, á tym żáiste powierzchownym świadectwem, á naybárdziej wnétrznym objaśniający łáski światłem wzbudzeni, CHRYS-
TUSA Pána poználi, y nátychmiast z nim poszli. Pán zás obrociwizy się do nich, z nieiáką przyjemnością Boską, spytał ich, czego by szukali? á gdy oni odpowiedzieli, że rádziby chcieli wiedzieć, gdzie ma mie-
szkanie? poiął ich z sobą, y tak u niego *przez dzień ów zabawili*; iáko sam S. JAN Ewángeliśtá náucza *Joan: 1. v. 38. 39.* Mo-
wi tedy S. Ewángeliśtá, że jeden z nich był Jędrzey, brát S. Piotrá, drugiego zás po imieniu nie wyraża; iám iednak zrozumiáła, że to był samże S. JAN Ewángeli-
śtá, który dla znaczney swoiey skromności, wymienić nie chciał swego imienia. Atoli iednak tenże iám Jan S. y Jędrzey, máiąc
względ ná to powołanie, nád innych Apo-
stółów pierwszemi byli, álbowiem, ci Zbá-
wiciela pierwsi, przed innymi zaráz się chwy-
cił, sámym tylko powierzchownym świadectwem JANA S. Chrzciciela wzruszeni, którego Uczniámi byli, chociaż od samego
Pána zewnątrz nie zawołáni. Potym zás S. Jędrzey, poszedł zaráz szukać brátá swe-
go Szymona, á nápadzizy ná niego, rzekł: iż znalazł Messyáśzá, to jest CHRYS-
TUS Pan zás, spoyrzawizy ná Szymoná; rzekł: Tyś jest Szymon, Syn Janá, ty nazwany
będziesz Cefás, co się tłumaczy Piotr. Wszystko to stáło się ná pogóraniczu Judz-
kim, dla czego, názájutrz postánowił Pan, wnisć do Galilei: á znalazłszy po drodze
Filipá, y iego zawołał mówiąc *Idź za mną*. Tudzież zás Filip przywołał Náanáela,
przepowiadájąc, co mu się tráfíło, y iáko znaleźli Messyáśzá JEZUSA Nazaráńkiego,
do ktorego, przywiódł go także. Co zás tam z Náanáelem się działo, opisuie JAN
S. ná końcu pierwszego rozdziału, on też między Uczniámi CHRYS-
TUSA Pána po-
liczony jest, y piąte mieýłce otrzymał.

1019. Temi tedy pięcią Uczniami, którzy byli na wystawienie nowego Kościoła, iako pierwsze fundamenta, CHRYSYTUS Zbawiciel nasz otoczony, publicznie już w krainie Galiilejskiej opowiadać, y chrzcić począł. Pierwsze zaś to było pomienionych Apostołów powołanie, których zapewne sercá, skoro tylko do prawdziwego Mistrza swego się dostali, osobliwym światłem, y Boskiej miłości ogniem zapalone są, y w obfitych błogosławieniach słodkości, poprzedzone są. Niepodobna zaś tak łatwo znową tego iaką obiet, iako wiele pracy, y cierpliwości Boskiemu Nauczycielowi naszemu, z powołania tych, y innych Uczniów, na założenie Kościoła wynależionych, y wypolerowania ich przybyło. Z wielkim ich naprzód staraniem, y z nieustанным.

przezorem wynalazł, powtornemi ich, y silnemi, á skutecznemi łaski swoiey posiłkami, powołał, nieporównane fawory, y dary ná oświecenie, y objaśnienie ich umysłu, nádał, z przedziwną ich łaskawością, przyjął, słodkim ich mlekiem náuki swoiey wykarmił, niezwyćieżoną cierpliwością ich znośił, iáko kochájący Ociec, łagodnie y pieszczono ich, niby máłe dzieci swoie pielęgnował. Słowem, iáko naturą ludzka jest łamá w sobie sprosna, niezgrábná, y grubiąnka, około rzeczy wyłokich, duchownych, á naybárdziej tych, które należą do wnétrznego stanu duszy, y prawdziwie są wielce delikátne, w których jednak, nie tylko doskonałymi mieli byđ Uczniowie; ále też wybornymi w sztuce całego świata, y przyszłego Kościoła Miśtrzami, y Doktorami, dla tego wielkiej to wagi, y pracy był urząd, należyście ich wystáwić, y wypolerować, á do Niebieskiego owego, y prawie Boskiego stanu sposobić, y wynieść, dokąd przez náuki samey przyłożenie, y zá przykłądu pokazaniem, koniecznie mieli byđ prowadzeni. Jákoż, wysoce godná, tá cierpliwość, łaskawość, y miłość, od Pána wszystkim z tych, świádczona jest osobliwie pobudką, którzy zwierzchność iáką mają; y są nád ludźmi starszymi, y Przełożonymi, rząd prowadzący nád sobie podległymi, áby widzieli, y uważáli, co mają czynić. Nie mniey także ztąd zabieramy nádziei, y ufności, zápatrując się ná iego. Oycowskie ku grzesznikom miłosierdzie, to bowiem w znożeniu Apostołskich niedoskonałości, błędów, ułomności, nieporzámnych skłonności, y przyrodzonych namierętności, nie tylko nie ustało; ále raczey się dziwną statecznością wpráwiało; áby tak y my nabieráli sercá, á między niezliczonemi ułomney, y słabey názey kondycyi niedoskonałościami, w dobrym przedsięwzięciu nie upadáli.

1020. O tych zaś wszystkich sprá-
wách, y dziwnych postępkách, przez CHRY-
STUSA Páná, tak w powołaniu Uczniów,
iák w opowiadaniu náuki uczynionych,
Krolova Niebieska sposobámi często iuż ná-
mienionemi, wiadomośc miała: á tak, zá-
raz też OYCU Przedwiecznemu, zá tych
pierwszych Uczniów, dzięki oddała, y iuż
ich w duchu poznawszy dostátecznie, zá
Synów duchownych, iákimi też y u sám-
ego CHRYSTUSA Páná nášzego byli,
mieć ich poczeła, y przyeła. Boskiemu
záś Májestatowi, z osobliwą sercá radością,
y przy nowych chwały pieniách, onychże
poleciała. Z okázyi tych Uczniów, widze-
niem osobliwym była obiańniona: w kto-
rey Pan Wízechmocny, wieczney, y świę-
tey, woli swoiey postánowienie, około pe-
rzádku

rzadku pro
 kim, y o s
 w opowiada
 szego, wzy
 Corko moid
 z rtiacow, in
 go, y iwego
 go tcięskoscia
 kiego podzym
 towarzysztwa
 czas utcierpi
 su, gdy przy
 madości mo
 iad bogactw
 zafste iest p
 Zbawiciela
 wych wiecz
 niony, y od
 wysytkie se
 Syna mego,
 y iego iako
 fki zgrom
 naidadowas
 cbu podnie
 prysnego se
 doba, aby i
 rzy w ciemo
 Tak sie pod
 moi, w goro
 maie, bylo i
 niemie tej, i
 chce, aby s
 Naymilszemu
 mdrzytstwie
 y za nim i
 zai, we m
 bede,

1021.
miłościwa M
wszystkiego tw
kiej Siworo
sie wszystko c
nawypodekłym
który nie in
pietlem, iedn
uścisnąc w Bo
Przymiżę
ZE, to ser
y ofiaruie,
kiegos co sie
żołatona te
mych, ale s
sie w iey str
przynajmniej
nowieniu, k
nie narzūt, ż
stusna. Tu
Maieństwem up
podobanie ieg
wypetni. Arol
skończona Ws
ża, isz, umar

rzadku prowadzenia, w odkupieniu ludzkim, y o sposobie mającey się zaczynać, w opowiadaniu, nauki Syna Przenajświętszego, wszystko iey oznaymił, mówiąc: *Corko moja, gołębico moja, wybrana moja*, z trzasków, już tego potrzebą, abyś się do mego, y twego Jednorodzonego, we wszystkich ie- go cieśkościach, które ma dla zbawienia ludzkiego podejmować, przylatyla, y do spólnego towarzystwa przystąpiła. Blisko już następuje czas ucierpienia iego, a iá tego samego czasu, gdy przystąpi mekka iego, musie dobroci y mądrości mojej skarbiec otworzyć, abym zamarad bogactw memi ludzi napelnić. Takie zaś jest postanowienie, aby człowiek przez Zbawiciela y Nauczyciela swego, od grzechowych wieczów, y niewoli śatanickiej, być uwolniony, y odkupiony, y oraz łask moich dary na wszystkie serca ludzkie były wylane, którzyby Syna mego, iako się stał człowiekiem, uznali, y iego iako głowę, y Wodza swego, przez ścieżki zgotowane sobie wiecznej szczęśliwości, naśladować chcieli. Jest postanowienie, z prochu podnieść, y ubogacić ubogich, a wżamian, pśnego serca wyniosłych, ztracić, tak się podobą, aby już oświeceni byli zaślepieni, którzy w ciemnościach chodzą, y w ciemni śmierci. Tak się podobą, aby przyjaciele, y wybrani moi, w gora posli, a światło, y wielkie imię moje, było im oznaymione. A tak na wypełnienie tej świąteli, a wiecznej woli mojej, chce, abyś wybrana, y kochana Corko moja, Najmilszemu Synowi memu, spólney pracy, w towarzystwie dopomogła, przylatując się do niego, y z nim idź, oraz y iego naśladowaj, a iá zaś, we wszystkim, co będziesz czynić, z toba będzie.

1021. Odpowiedziała, przedziwnie, miłościwa Mátka, w ten sposób: Najwyższy wszystkich światła Monárcho, y rzeczy wsławniey Stworco, w którego roku jest, y zachowanie się wszystko, cokolwiek jest, luboć wprawdzie, najpodlejszym y najniższym robaczkiem jestem, który nic innego nie jest, tylko prochem y popiołem, iednak przemówię do twojej dobroci, ufając w Boskiej y Krolewskiej twojej obecności. Przyimijże tedy Najwyższy Pánie, wieczny BOZE, to serce ługi twojej, gotowe ci polecam, y ofiaruję, na wypełnienie w nim tego wszystkiego, co się podobą przed toba. Przyimijże całopaloną tę ofiarę, y dąnino, nie tylko ust śamiych, ale też całej duszy mojej, y cokolwiek się w iey skryściach znajdować może, aby tak przynajmniej, wiecznej twojej mądrości postanowieniu, któreś mi służebnicy twojej namienił, że wszech miar znalazłam się posłuszną. Tu tedy przed Najświętszym twym Maieństwem upadam: światła twoja wola, y upodobanie iego, niech się we mnie ze wszystkim wypetni. Atoli, jeżeli możnaby była (a nie- skończona Wszechmocności!) abym iá ucierpiła, iá, umarła, a przynajmniej razem z two-

im, y moim Synem, śmiarc podziła, albo od poniesienia śmierci całe go wyzwoliła, taby pragnienia mego największą korzyść była, tá pociechy mojej zupełność, choćby zapalczywy miecz sprawiedliwości twojej, o mnie się samo opart, iako to o bliższą winę grzechowej. On bowiem z przyrządzenia, dla złaczonego Bóstwa darów, żadna miara grzechowi podlegać nie może, ani w nim miejsca grzech mieć może. Wiem żąym, Najsprawiedliwszy Krolu, y Pánie wszech rzeczy, że gdy ty sam, przez grzech, zniewaga odniosł, y urażony jesteś; od równego tobie, aby ci stała się nagroda, słusnie tego wyciągaś, y aby zą wżgardzony Maieśtat, Maieśtat się także upokorzył, potrzebujesz y wszystkie zaś rzeczy stworzone, nieskończonym sposobem, daleko są odległe od tak wielkiej godności twojej. Y toć wprawdzie tak jest, a nie inaczej, iednakże y to nie mniej rzecz jest prawdziwa, że każda sprawa Syna twego BOGA Człowieka, na odkupienie ludzkie wystarczająca, iestże y nad to: a iá wiele już teraz Wcielony BOGA Maieśtat dla człowieka, y zą człowieka uczynił. Jeżeli tedy z tym wszystkim bydać może, abym iá umarła; aby nieoskównego życia iego nie ginał śacunek, ożom już gotowa umierać. Jeżeli zaś, ten dekret, y postanowienie twoje nieodmienne jest, pozwólże mi przynajmniej, o Przedwieczny OTCZE, y Najwyższy mój BOZE! jeżeli to można, abym spólnie z życiem iego, y moim życiem tożyła. Na to posłuszeństwo, obojnie się potwiercam, iako też y na to, że mnie we wszystkich iego niedzách, y cieśkościach chcesz mieć towarzyszem, y spolecznica, y kaześ zą nim iść, iestem ze wszystkim gotowa. Twoj mocy tylko reka przy mnie niech będzie, abym go należycie mogła naśladować, a zą, aby upodobanie twoje, y pragnienie moje, zupełnie się wypełniło.

1022. Náostatek, już więcej słowy tego wyrazić nie mogę, co mi o tych dziwnych heroiczych áktách, z okazyi tego roskazania uczynionych, od Najswiętszey Bogarodzice Panny oznaymiono jest, y iako gorącym duchem samá umrzeć, y cierpieć pragnęła, aby lub Najsłodszy Syna swego śmierć odwróciła, albo przynajmniej, wespół z nim umarła. Jeżeli zaś tá jest kondycya gorącej miłości áfektów, że chociaż około tego, co się żadną miarą stać nie może, zabawne bywają, iednakże BOGA tak obowięzuia, iż ieżeli z szczerzego serca, y prośtego pochodzą, nie tylko zą usługę to swoię poczyta, ale też iakoby w samej rzeczy dla siebie się stały, które dopiero pobożnie pragnione były, przyimuje, y zą to iakoby łamym sprawom poniekąd nagrodę nánacza. Ják tedy rozumieć się wiele może, co Mátka Przeczyta y takiey miłości, zasłużyła sobie, kiedy z tak niewypowiedzianym áfe-

ktem, życie swoje na ofiarę poświęcił? Y zaiste tak wysokiey kochania tajemnicy, ani człowiek, ani Anioł myślał dociec może, ponieważ tego już stopnią miłości doszła, że iey wdzięczno było cierpieć, y umierać: y owszem daleko większą do żałości miała przyczynę; że pospołu z Synem swoim umrzeć nie mogła, niżeli kiedy go żyjącego a cierpiącego, y umierającego oglądała: o czym na swym miejscu więcej się powie. Z tey tedy prawdy, dochodzić, y wnosić się może, iaka między chwałą Najsświętszey Mątki MARYI, y samiego CHRYSTUSA bliskość była, y podobieństwo, y iak łaska, oraz y świątobliwość iey, stosowała się, y tudzież przystąpiła do wzoru, y prawidła swojego, wszystka bowiem chwała, y świątobliwości rzecz, na wzajemney tey miłości zawisła, która zaiste tak wysoce postąpiła, iako sobie kto o szczeręj kreaturze może tylko pomyśleć, y imaginować. A w ten sposób przygotowana Nайдостоynniejsza Pani nalsza, od widzenia pomienionego powróciła. BOG zaś Wszechmogący, na nowe przykazał Aniołom, aby iey ustawicznie we wszystkim, coby sprawowała, asystowali, usługowali, y na zawołaniu, kierując ją byli. Aniołowie zątem, iako wierni Słudzy Pańscy, częstokroć w postaci widomey, przy niej byli, y przy usługach swoich, które świadczyli, zewsząd w towarzystwie iey zostawali.

Nauka od Bogrodzicy Panny dana.

1023. **C**Orko moja: we wszystkich záprawde Najswiętszego Syna mego uczynkach, Boska iego miłość ku ludziom się pokazuje, a ta daleko różna od miłości, którą sami ludzie mają wzajemnie do siebie, ieden do drugiego: albowiem ludzie w kochaniu poniekąd są skąpy, szczupłymi, y sknerowatymi, y bez gruntowney iá skuteczności, zkąd do kochania nie bywają wzruszeni, tylko za potrzebą iakiego dobra pokazującego się, które rozumieją bydz, w przedsięwziętey do kochania rzeczy, a tak miłość stworzenia, z dobroci pochodzi, którą w przedsięwziętey do kochania rzeczy znajduje. Ale Boska miłość, ponieważ z siebie samey pochodzi, a oraz skuteczną jest, y można czynić, co chce, zątem nie przebiera w stworzeniu, aby godnie obrała, ale raczej kocha, aby tym samym kochaniem, godne uczyniła swego kochania. To uważwszy, żadney prawie duszy nie trzeba powątpiwać, o dobroci Boskiej, atoli iednak bez naruszenia tey prawdy, nie trzeba także próżno y lekomyślnie bąrdzo u-

fać, tą nadzieją, iakoby samą przez się Boska miłość, w duszy, miała skutki łaski, ktorey się ona niegodna, y niezasłużoną czyni, wyprowadzić. Albowiem w teyże samey miłości, y dárach swoich, BOG Wszechmogący, nieiaki porządek tajemney słuszności, ktorego człowiekowi nie godzi się szperać, zachowuje: a lubo wprowadzie *wszystkich* kocha, y chce mieć *zadowolonych*. 1. Timoti 2. v. 4. w samym iednak dárach, y skutkow miłości swojey (ktorey nikomu zaiste nie zabrania) rozdawaniu, miarę nieiaka, y wagę świątnicy, zachowuje, według czego, wszystko się rozchodzi. Jako zaś tego sekretu nie może dociec, y przeniknąć człowiek; tak pilnie strzedz ma tego, aby pierwzey łaski y powołania swego nie utracił, albo próżno, y daremnie spełznąć iey nie dopuścił, ponieważ nie wie, jeżeli tą swoją niewdzięcznością, podobno drugiey łaski nie odpycha, y nie odraża od siebie: to tylko zaś wiedzieć może, że mu łaska nie będzie zabroniona, chyba, że się iey niegodnym stanie. Ten zaś Boskiej miłości skutek, wewnątrz się na duszy poczyną, przez nieiaki oświecenie, aby człowiek, przy świetle był strofowany, y o grzechach swoich, także o slikskim stanie, y o wieczney śmierci niebiespieczeństwie, był przekonany. Ale ludzka wyniosłość, przeciwnie swoich światowniów głupiemu czyni, y oziętego serca. Psalm 4. v. 3. iakich wiele jest, y nazbyt wiele, ktorzy się światłu sprzeciwiają, a drudzy oziężali są, y leniwo się ruszają, tak, że nigdy powołaniu swemu zadosyc nie czynią, a tak dla tego pierwza miłości Boskiej skuteczność, mija ich niewzruszonych. Náostatek, także, iako bez pomocy łaski Boskiej, człowiek, ani się złego ustrzedz, ani dobrego utrzymać nawet, ani tznąć może, ząd pochodzi, że z iedney przepaści, w innych wiele wpada; bo tak zaniebawszy łaski, albo ją odrzućwszy od siebie, innych posiłkow (pierwszemi wzgardziwszy) nie zasłużywszy, y stawszy się niegodnym, niepochybnym upadkiem, w szkaradne wszelkie rwie się zbrodnie, lecać z otchłani w otchłan.

1024. Przeto najmilsza Corko, do światła tego, które w duszy twoiey miłość Boska wznieciła, czuły przyłoż pilności, zaiste bowiem dla tego samego objaśnienia, które ci z wiadomości życia moiego przybyło, chociażbyś zkąd inąd ciale nic nie miała, tak iesteś obowiązana, iż jeżeli tey twoiey obligacyi nie tak należyćie zadosyc czynić będziesz, natychmiast przed BOGIEM, przedemną, y przed wszystkimi Aniołami, y ludzmi, zarobisz sobie na tak wielką nagangę, iako żaden z innych ludzi. Może ci bydz przykładem pierwszych Uczniow

Uczniow, M
ta, iako go
idac, y ieg
świadczona
pliwość, po
wypolerowa
bliwa, oni
należyćie,
samey rzecz
choć iez
dnak dla
brodzieny
nie stali się
gnienia, y
wyprowad
skutkach,
y wyborn
śladowała,
ich sprawa
ktore, gdy
go Syna
pospołu z
ła. Tak
pojęcia teg
Syna mego
stanie do pol
ia wiedz o
skarżać prze
wi ludzkim
sto o tym
zapamiętali
dzieć, y po
świętly, y
nosiłmy
iac się, y z
ko wierzyli
daley, do
CHRYSTU
cych, nie m
sła, czymby
ty podobne
waż tak pr
ważnych ta
y zdolna, g
wa, y naye
tzey doskon
ku. Dla t
3. 28. y pr
większa,
dana, d
wać b
tym
bi

ROZDZIAŁ XXIX.

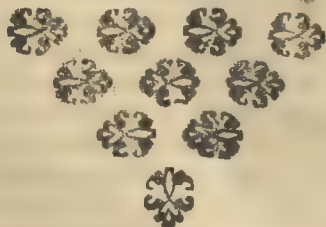
CHRISTVS Pan, nasz Zbawiciel,
z piątą swoimi pierwszemi V-
czniami, do Nazaretu powroci-
wszy, chrzcił Najświętszą MAT-
KĘ swoją, y co zaś koto tego
wszystkiego trafić się mogło.

1025. **D**uchowny ow wojującego Ko-
ścioła budynek, którego wierzch
do samey Naywyższego BOGA wysokości,
y do wewnętrznych Boskich skrytości dosię-
ga, wżYTEK, a wżYTEK na niedobytey S-
Wiary Katolickiey twierdzy się funduje,
ktorą Odkupiciel nasz, y Nauczyciel, iako
naymędrszy Architekt warownie wystawił.
Tę tedy wiary warowność, aby na fundá-
mentálnych kámieniach, ktoremi byli pier-
wsi owi Uczniowie, ktorych iako się powie-
dzało powołał, dostatecznie zátym ugrun-
tował, zaraz w też tropy, około Bostwá
swego, oraz y człowieczeństwá, tájemnic,
y prawdy, poszał ich nauczając. Ze tedy
za prawdziwego Messyaszá, y Zbawiciela
świátá, ktory dla ludzkiego zbawienia z Jo-
ná OYCA Przedwiecznego na ziemię zstá-
piwszy, w człowieká się przyoblokł, chciał
bydź uznánym; więc zátym następowa-
ło, y tego potrzebá było, aby im był po-
wiedział sposób, iak się w żywoćie Pánień-
skim Najświętszey Mátki swoiey to przy-
jęcie ciáła swojego stało, także też przy-
zwoita rzecz była, aby Naydostojniejszy
Pániá swiátá, za prawdziwą Mátkę, oraz
y Pánnę, uználi, y uszanowali: przeto ná-
dał im o tey Niebieskiey tájemnicy wiá-
domość, oznámiwszy przytym inne skry-
tości, ktore do ziednoczenia się náturey Bo-
skiey, z ludzká, y do odkupienia ludzkie-
go należały. A tá Niebieska náuka, albo
wprawa katechizmu, była pokármem, kto-
rym nowe, a te pierwsze dzieci, y Syno-
wie Zbawicielowi, byli karmieni. Niżeli
tedy do Przeczystey Bogarodzice przyšli,
Boskie práwie w niey dostojności, y wy-
bory uważáli, wiedząc, że przed urodze-
niem, przy urodzeniu, y po urodzeniu,
Pánná była, głębokie przytym zesłał w
nich Pan uszanowanie, y miłość, że bár-
dzo chciwie Pánnę tak przedziwná widzieć,
y poznać prágnełi. A to Pan nieiako u-
czynił, częścią z poszanowania Mátki zá-
liwości, częścią, aby w to poważanie, y
uznanowanie Uczniow wprawił; ktore tey
od nich należało. A lubo zaś tym fawo-
rem wszyscy od BOGA byli objáśnieni,
nád innych iednak, w uczciwoći Pánień-
skiey Mátki, y kochaniu známiemitym,
był JAN S. Ten bowiem, iak prętko od

Hh 2

Bo-

Uczniow, Najświętszego Syná mego ochó-
tá, iako go bez odwołki usłucháli, za nim
idąc, y iego násladując. A lubo im też
świádczona tá nieiako w znoszeniu ich cier-
pliwość, pobłażanie, y wychowania, albo
wypolerowania praca, była łaska, cále oso-
bliwá, oni iednak temu zádofyd czyniąc
należycie, Nauczyciela swojego náukę, w
samey rzeczy życiem swoim wyrázili, a
choć i też słabey náturey byli, przecię ied-
nak dla tego, do innych większych do-
brodzieystw od ręki Boskiey odebrania,
nie stáli się nieposobnymi, ale raczey, prág-
nienia, y chęci swoje, dáleko nád siły
wyprowadzáli. Potym, áżebyś w opisaných
skutkach, y áfektach miłości należycie się
y wybornie ćwiczyłá, chcę, abyś mię ná-
śladowałá, osobliwie w tym, com ci o mo-
ich sprawách, y gorącym prágzeniu, przez
ktore, gdyby można było za Najświętsze-
go Syná mego umrzeć, a przynajmniey
pospołu z nim zádáś umrzeć, oznámi-
łá. Tak tedy przygotuy serce twoie do
poięcia tego, co ci o śmierci CHRYSTUSA
Syná mego, y o moim życiu ieszcze zo-
staie do pokazania. Przytym Corko mo-
iá wiedz o tym, że mam się y teraz u-
skarżać przeciwno cáłemu práwie narodo-
wi ludzkiemu, iakom ci y przedtym czę-
sto o tym námieniáło: że tak bárdzo są
zapámiećáli, y nieśtáráni, aby chcieli wie-
dzieć, y poznać te, ktore Syn moy Nay-
świętzy, y ia też, za nich, y dla nich, po-
nosiłmy nędze, y ciężkości; kontentu-
jąc się, y zádofyd na tym máiąc, byle tyl-
ko wierzyli, że dla nich siła się stało, a
dále, dobrodzieystw z káżdey sprawy
CHRYSTUSA Páná na siebie wynikáją-
cych, nie uważáli niewdzięczni, ani my-
słá, czymby też nágródzić. Niechcieyże
ty podobnego czynić mi odráżenia, ponie-
waż tak przezacnych sekretow, y tak po-
ważnych tájemnic, uczestniczká cię czynię,
y zdolná, gdzie oświecenie, náuka, w prá-
wá, y naywyższey oraz, y nayprzedniey-
szej doskonałoći ćwiczenia, iest po dostát-
ku. Dla tego wynies się nád siebie. Tbre-
z. 28. y przylož ustáwiczney pracy, aby ci
większá, a większá, coraz była łaska ná-
dána, do ktorey więc ieżli się stoso-
wać bédziesz, wiele záiste na tam-
tym świecie przysporzysz so-
bie zasługi, y nagrody.



Bołkiego swego Nauczyciela, o godności, y zacnościach Nayszytżey iego Mátki mówę usłyszał, natychmiast bardo wielkie rozumienie o iey światobliwości, y szacowanie powziął, iakoż on iuż był naznaczony, y przygotowany; aby na potym, około usługi Nayszytżey Mátki Bołkiej przywileiu osobliwego wzywał; o czym niżej się powie, iako y samże S, JAN w Ewangelij swojej toż świadczy.

1026. Gdy tedy ci pierwsi pięć Uczniowie prosili, aby im tey pociechy raczył Pan użyczyć, żeby Mátkę iego oglądać, y ufzanować mogli, CHRYSTUS Pan Odkupiciel świata, łaskawie przyobieczał, a ztamtąd (ponieważ iuż był w Gálilei) prosto z nimi do Názaretu poszedł, nie jednak w drodze nie opuszczając opowiadania publicznie nauki, przez którą się Nauczycielem prawdy, y żywota wiecznego, oświadczał. Wielu bowiem iuż na ten czas pilnie go słuchało, także też mocą nauki, oświecenia, y łaski, którą do serc słuchaczów wlewał, wiele się ich pociągnęło, że za nim poszli, lubo w ten czas procz wspomnionych pięciu Uczniów, nikogo z sobą nie wziął. Jest zaś rzecz osobliwej godną uwagi, że lubo ci pięć Uczniowie CHRYSTUSOWI, tak wielkie ku Mátce Bołkiej powzięli nabożeństwo, y o iey godności, która wszystkie rzeczy tak daleko przechodzi, rzetelnie dolyć wiedzieli, jednakże żaden z nich z tym się nie wydał, y nie prawie o tym którykolwiek nie wyiawił, iakoby wzyłcy niemymi, albo tak wysokich tajemnic, prawie byli niewiadomymi. Niebieskiey bowiem mądrości był ten wynalazek, na ten czas iestczy tych prawdziwych wiary dowodów nie pozwalając publikować, y potpolić wiedzieć, gdy opowiadanie CHRYSTUSOWE, do czego innego zmierzalo. Atoli w ten czas na fercach ludzkich wchodziło Słońce sprawiedliwości. *Mat. 4. v. 2.* y światłość iego po wzyłskich narodach miała się rozpostrzeć: lubo tedy Xiężyc, Nayszytża to iest Bogarodzica, wszelakiey także była pełną światobłości, aby jednak utaloną tym czasem była, y na oświecenie owey nocy, która po odeysciu Słońca, do OYCA wstępującego, na Kościół miała nastąpić; należało, aby była zachowana. Y tak wszystko się prawie to stało, gdy Naychwalebniejsza Krolowa Niebá y ziemi, przedziwnie zaiasniała: co się w trzeciej części opowie. Tym czasem zaś, światobliwość iey, y dostojność, samym tylko Apostołom wiadoma była, aby iá, iako naygodniejszą Zbawiciela Mátkę, oraz y wszelakiey cnoty, także światobliwości Mistrzynią, uznawali, y szanowali.

1027. Y ték Zbawiciel nasz, idąc do

Názaretu, nowych Synów y Uczniów swoich, nie tylko w tajemnice wiary, ale też we wszystkie cnoty, iak naukę, tak przykładem wprawiał, co wždy przez wzytek czas opowiadania swego, ustawicznie czynił. Więc ubogich, y nędznych, bez przesłanku wipomagał, smutnych, y chorych, w szpitalach, y więzieniu nawiedzał, przedziwnego miłosierdzia swego sprawami, cięła ich, oraz y dusze, posilał: lubo jednak przed godami w Kanie Gálilei, iako w następującym pokaże się rozdziale, żadnego oczywiście cudu nie pokazał. Gdy zaś nasz Odkupiciel, takim sposobem drogę odprawował, Nayszytża Mátka na przyięcie iego z Uczniami swoimi się gotowała, wiadoma wszystkiego, co się działo. Ubogie tedy mieszkanie swoje, przystoynie, a skromnie spůsobiąc, wszystkim dla gołpody miejsce gotowała, nagotowawszy także według potrzeby pożywienia, gdyż ze wszech miar, wielkiey rostopności była, y przezorności.

1028. W tym, gdy iuż nądchodził Pan do domu; Przebłogosławiona Mátka, w sieni, u drzwi na iego przyście oczekiwala, a gdy do siebie wchodził tam BOG y Człowiek, na ziemię padłszy, nogi pierwey, a potym też y rękę iego pocałowała, prosiwszy o błogosławieństwo. A nie bawiąc; Przenayszytżę TROYCÁ, oraz y z ludzką naturą CHRYSTUSOWÁ, uczyniwszy głębokie niciakie a przedziwne wyznanie, wielbiła, na co wzytko patrzał nowi Uczniowie. Y zaiste, nie bez wielkiey tajemnice, y osobliwej Naychwalebniejszey Mátki rostopności się to stało, ponieważ przez to samo oprócz powinney czci, y pokłonu Nayszytżemu Synowi swojemu, iako prawdziwemu BOGU y Człowiekowi, wetowała też uczynionego sobie pierwey ufzanowania, które od Pana, przed Apostołami, y Uczniami, mało co przed tym wychwalona, odebrała. A tak, iako Syn nieobecney Mátki godność, dostojność, y zacność, także powiną iey uczciwość opowiedział, namieniając, w iakim iá mieli mieć poszanowaniu, y poważaniu, tak, wielce wierna, oraz nader rostopna Mátka, w obecności łamegoż Syná swego, ichże nauczyla, iakim sposobem mieli sobie postąpić, w oddawaniu czci, Bołkiemu Nauczycielowi swemu, prawdziwemu BOGU, y Odkupicielowi swemu. Y toć się prawie stało, że tak znamię pokory, y ufzanowania ákty, ktorými Niebieska Krolowa CHRYSTUSA, iako Zbawiciela świata cęciła, nowe w Uczniów wpoily ku Bołkiemu Nauczycielowi swemu nabożeństwo, podziwienie, także też boiaźń, iako iá zowią rewerencyálną, albo lzánuiącą, y stala się tá nápotym wzorem religij y mod-

deluszem,
za Panná
Chrystulow
czach, pou
GIEM, a
cyi, Mistr
ła się Mát
tak znakon
Nayszytż
gli, y oni
zkąd zaraz
ny, y słus
pierwszy z
fiarował,
zaraz czal
niu u Mát
stów, z
niey, z sz
ponieważ
godności
był y pol
niebieskiey

1029.
wzyłskich
ła, aby się
towosc ucz
tając, bez p
re Mátkę; s
ra Krolowa.
stala, do wi
miała bowi
w to potra
aż samym
Nayszytż
stokroć prz
gowała, wy
wosc, y uiz
przytapiła
gi godne, pr
uczyciela y
iellacie si
dziwey tey
cząc. Zaty
łow na mie
odesławszy,
tewnika Na
zwykl był
dnieyszey p
za, do nog
iu miała, lu
wyznała, o
lonego Bołk
raczył odpus
czynila usłu
godnie, za o
zawdzięcza
bie miskiego r
wiek czynila,
to, wględen
znała, za nie
sobie dobrod
się wyznawał

defuszem, a zątem, iuż odtąd, Najswięt-
sza Panna MARYA, nie tylko Uczniów
Chryśtułowych, w tak wielkiej wagi rze-
czach, poufał, y potoczney, to jest z BO-
GIEM, a Odkupicielem swoim konwertá-
cyi, Mistrzynią, ale też y duchowną sta-
ła się Mátka. Gdy tedy nowi Uczniowie,
tak znakomity nabożeństwa przykład, w
Najswiętżey Bogarodzicy Pannie postrze-
gli, y oni więkzają do niey chęć zawzięli,
żkąd zaraz padłszy ná koláná, aby za Sy-
ny, y sługi przyięci byli, upraszali. Nay-
pierwszy zaś ze wszystkich, za służę się o-
fiarował, JAN Święty, który też od tego
zaraz czasu, w posłanowaniu, y szacowa-
niu u Mátki Przenajswiętżey, innych Apo-
stołow, ząwśze przechodził, iáko też od
niey z szczególną miłością przyięty jest,
ponieważ ten Święty, z natury swoiey, łá-
godności pełny, skromny, y cichy, także
był y pokorny, procz tego, że y z pá-
nienskiey czystości, miał zalecenie.

1029. Gdy tedy Niebieska Krolowa,
wszystkich tych Uczniów góspodą przyię-
ła, aby się iedzeniem pośilili, wszystkie go-
towość uczyniła, ná każdą rzecz pámię-
tając, bez przestánku, stáranie tym, kto-
re Mátkę; skromnością ząs y powagą, kto-
ra Krolową zdołała, y własnie iey przy-
stała, do wszystkich się przykładając, u-
miała bowiem nieporównána iey mądrość
w to potrafić, y pośpośu to złączyć, że
aż samym Anjołom w podziwieniu była,
Najswiętżemu iednak Synowi swemu, czę-
stokroć przykleknąwszy ná ziemię, usłu-
gowała, wysmienitą ząwśze oddając uczci-
wość, y ulżánowanie pokázując, do czego
przystąpiła mowa poważna, y słowá uwa-
gi godne, przez ktore, Apostołom, o Ná-
uczyciela y Zbawcy swiátá, Boskim Má-
jóstacie sła rzeczy wykładála, w praw-
dziwey tey náuce Chrześcianłkiey ich cwi-
cząc. Zątem, gdy noc nádešla, Aposto-
łow ná mieylá łpoczynku im náznáczone
odesławszy, CHRYSTUS Pan, do modli-
tewniká Najswiętżey Mátki swoiey, iáko
zwykl był czynić, poszedł, gdzie nayprze-
dnieyszey pokory pełná, Panna Najswięt-
sza, do nog iego upadłszy, iáko w zwyczá-
iu miała, lubo żadney cále winy, któraby
wyznáła, o przebaczenie iednak od Wcie-
lonego Boskiego Májóstatu prośiła, aby iey
raczył odpúścić, y wybaczyć, że mniey
czyniła usługi, niż była powinna, y że
godnie, zą odebráne dobrodzieystwá, nie-
zawdzięczała; tey bowiem pokory, y o lo-
bie niskiego rozumienia była, iż cożkol-
wiek czyniła, bąrdzo máło się iey to zdá-
ło, względem tego, iák się obowiazána
znála, zą niekończoną miłosć, y nádane
sobie dobrodzieystwá, a tak niepożyteczną
się wyznáwała, y ná nic zdájącą, własnie

iákby samym prochem ziemi była. Pan
zås, ná ziemi leżącą podnosił, słowá zbá-
wienia wiecznego, y życia, do niey mo-
wiąc, to iednak przy zwykłym Májóstacie,
y powadze, ponieważ mniey łagodnie z nią
postępował, aby był pozwolił mieylá do
cierpienia, iáko się wyżej námieniło, gdy
Pan do Chrztu, y ná puszczą się ząbierał.

1030. A zątem, Naydostoinieysza
Mátka, prośiła o Sákráment, postanowio-
nego iuż Chrztu, od Przenajswiętżego Sy-
ná swoiego, aby iey był dány, iáko iey
obiecáno, według tego, co się wyżej ná-
mieniło. N: 900. N: 960. Aby zås takiey
sprawy wipaniáłość, z tą okazalostí, kto-
raby z iedney łtrony Syná, z drugiey zås
Mátkę zdołała, odprowadzić się mogła; zą
zrzádeniem Boskim, y rozkazaniem, sta-
ło się, że niezliczone Anjołow tłumy, roz-
dzieliwszy się ná orszaki, z Niebá zstąpiły,
a gdy ci w widomey postaci ássystowali,
samże CHRYSTUS Pan, Nayczytższą Mát-
kę swoię, wodą Chrztu S. obmył: w tym
też, ząraz OYCA Przedwiecznego głos zą-
brzmiał, mówiący: *Tá jest Corká mojá u-
lubioná, w ktorey mam upodobanie.* Słowo zås
Przedwieczne powiedziało: *Tá jest wybrá-
ná y kochaná Mátka mojá, tá mi we wszystkich
sprawách moich ássystowác będzie.* Trzeci głos
DUCHA S. przystąpił mówiącego: *Tá jest
Oblubienica mojá wybrána z tysiącow.* Zątem
Naybłogosłáwienisza Panná, takie tu, y tak
przedziwne w sobie spráwowáne uczuła tá-
jemnice, iż wszystkie ięzyki ludzkie zamil-
knąć ná to muszá. Albowiem, w łasce,
nieiáko ná nowe wyniesiona, y iákoby
sámá nád się była wywyższona, nayczyt-
żzey zås dłuze piękność, iákoby świeżym
powleczone pędzlem, przyozdobiona jest, a
tak ná nowe ząd stópnie, y przymioty
światobliwóści postąpiła; przeżroczytym-
także tego Sákrámentu Chárakterem była
wyznáczona, którym więc CHRYSTUS
Kósciołá swego Synów zwykl cechowác.
Przytym, oprócz innych tego Sákrámentu
łkutkow, wyiáwił iednak ten, który jest
ná odpúszczenie grzechu, ktorego oná cá-
le nie miała, wysokie náder stópnie łáski
zåsłużyła, naybąrdziej względem zámie-
nitey pokory swoiey, zą ktorey powodem,
podáć chciała Sákráment, ná zgładzenie
grzechow náznáczony. Tak tedy w Nay-
świętżey Bogarodzicy wszystko to nieiáko
się trąfiło, co wyżej względem zaslúgi o
Najswiętżym iey Synu mówiło się, lubo
oná poniekad, przymnozenie ząd łáski o-
trzymála, CHRYSTUS zås przymnożenia
łáski, dla wiadomych przyczyn, nigdy mieć
nie mógł. Przyiáwił tedy Chrzest, nay-
pokornieysza Panná, y Mátka Boská;
z Świętymi Anjołami, słodkie chwały pie-
nie, Stworcy Naywyższemu wyśpiewywała,
i
także

także upadłszy przed Synem swoim BOGIEM y Człowiekiem, z całego serca, uprzeymie mu dziękowała.

Nauka od Najsświętszey Bogarodzicy Panny dana.

1031. **C**Orko moiá, widzę, że cię chęć iákaś bierze, y święte iákieś ro-wienniństwo w tey szczęśliwości Uczniow Syná meiego, á naybárdzicy JANA Świętego sługi, y wielkiego Kochánka Syná mego. Y záprawne tak iest, zem go szczególnie kochała, zwłaszcza, że był czy-
sty, szczery, á prawie iák gołębiczey niewinności, y prostoty: y dla tego sámego, ále y dla owey także, którą miał do mnie miłości, w oczách także Páńskich bárdzo też był przyiemny. Ten ia tedy tobie do náśladowania exemplarz stawiam przed oczy, ábys była wzbudzona do tego wszystkiego, co ci według mego prág-nienia, álbo z sámym Pánem, álbo zemną czynić trzeba. Wszakże wielz, zem ci iest pobożną Mátką, która w macierzyńskich prawie wnętrznościách, chowam wszystkich, ktorzy gorącym, nabożnym, y zupełnym áfektem, Syná mego Najswiętszego chcą bydz sługami, tym ich miłości impetem, który mi od samego Pána nádany iest, obiemá rękómá przytulam, máiac się stá-rác o nich, y bronić ich. Y ty samá im bárdzicy nieużyteczną, biedną, y lichą iestés, tym bédziesz sposobniejszyá okázyá, y dowodem pobożney dobroczynności, y dla tego samego, wywoływam cię, y zá-praszam, ábys u mnie, iáko kochána corká mieysce miała, y w Kościele, áby cię zá-
osobliwie do mnie nabożną sługę, znáno.

1032. Jeżeli tedy chcesz, áby się tá obietnicá spełniła, masz wiedzieć, że ci z strony twoiey iedną tę kondycyá przy-

Mistycznego Miasta Bożego,

dác trzeba: to iest, ieżeli także ty świę-
tobliwie, y prawdziwie odważyłz się ná to wszystko, com ia w Synu moim JANIE wielce lubiła, oraz z wzáiemnym owym świętey miłości stáranie, ktorým starał się zobopolnie mię kochać, z wszeláką go tedy doskonałością náślady, ile tylko siły twoie wystárczyć mogą. Pierwey zaś przy-
obietác mi to musilz, á coś obiecała, y ia co tobie opiszę, żebyś świętobliwie zá-
chowála. Náde wszystko zaś chcę, ábys ná to godziła, áby wszelka włásna miłość, y wszelki pierwszego grzechu skutek, álbo skaza w tobie cále wygásła, y wszystkie-
owe skłonności, do ziemi się máiace, kto-
re zá podnieta grzechowá nástępuia, że-
by wykorzenione były, á ztąd, ábys się do gołębiczego nieiákiego stanu szczerości, oraz y prostoty zabierała, gdzie wszelka-
złość, y dwoiákość nieznáiona iest, y dá-
leka. Owo zgólá: we wszystkich iprá-
wách twoich, potrzebá ábys Anjołem by-
ła, poniewaz takiey raczył nád tobá zá-
pewne szczodroblowości użyć Pan Naywyż-
szy, że ci Anjelskiego bárdzicy, niż ludz-
kiego światła dodał, y wiadomości. Jam
wprawdzie, o to wszystko dla ciebie się postárała, iam te dobrodzieystwa wyiedná-
ła, á to záiste dla tego, áby po rozumie
nástępował uczynek, y po głowie ręká-
Mnie tedy wzáiemnie powinás áfekt nie-
ustánný, y zupełne miłości stáranie, chcą-
cy mi się podobać, y należycie odsługo-
wac. Pilnie uchá nádstáwiay ná zdanie-
rad moich, oczy twoie záwzse w rękách
moich skłádaiac, ábys zrozumiała, co ci
rozkázuie, á rozkaz moy dostatecznie wy-
pełniá. A tak ty prawdziwą Corká
moią bédziesz, á ia wzáiemnie nie-
ustánną Strażniczká, y Mi-
ściwą Mátką twoią.

Koniec tey trzeciey Księgi, w Części Drugiey.



KSIE.



K S

R
CHRY
cud pi

1033

porządek po-
wiem co do
CHRYSTU
w nástępuia-
ty sie gody
była tam Ma-
za i JEZUS
gody. Joani
Przebłogosła-
Kanie stánc-
iey, ná te
ábym pogod-
wiło, y ozná-
cim iest tu
musiałam
Ná pytanie
mu nie wá-
żnych Auto-
prowadzone
sley Niebá
geliá Świętá
itępuiacym
Pan bowiem
ba piáciu Ap-
był wszedł
szedł, náucz-
ie opowiadá-
dni ztrawił,
iednákie prz-
szedłszy poty-
błogosławion



KSIEGA SZOSTA TEY HISTORII, a w Części Drugiej IV.

ROZDZIAŁ PIERWSZY. CHRYSTUS Zbawiciel nasz, zaczyna się objawiać, pokazawszy cud pierwszy, za prośbą Przenajświętszey MATKI swojej, w Kanie, na godach.

1033



Więty JAN Ewangelista, opowiedziawszy na końcu pierwszego rozdziału swojej historii Ewangelicznej,

porządek powołania Natanuela, (piąty bowiem co do powołania był Natanuel Uczniem CHRYSTUSOW:) drugi rozdział zaczyna w następujące słowa: *A dnia trzeciego, stały się gody Mażeńskie, w Kanie Galilejskiej: y była tam Matka JEZUSOWA. Zaproszony jest zaś y JEZUS, y Uczniowie jego, na weselne gody.* Joani 2. v. 1. Zkąd się dochodzi, że Przebłogosławiona Panna pierwey już w Kanie stała, niżeli Przenajświętszy Syniey, na te gody był zaproszony. To zaś abym pogodziła, z tym, co się wprzód mówiło, y oznaymiła, o którym to dniu trzecim jest tu mowa: za posłuszeństwem musiałam się o niektóre rzeczy wypytac. Na pytanie moje, dana mi odpowiedź: czemu nie wadzą rozmaite rozumienia, od różnych Autorow, którzy o tym pisali przyprowadzone, że historia o życiu Naywyższej Niebá Krolowy, w ten sposób z Ewangelią Świętą się zgadza, iako się rzecz następującym porządkiem stała. CHRYSTUS Pan bowiem Zbawiciel nasz, wziawszy z sobą pięciu Apostosow, albo Uczniow, skoro był wszedł w Galileję, prosto do Názaretu szedł; nauczając po drodze, y Słowo swoje opowiadając. W tey zaś drodze kilka dni ztrawił; nie bardoć wiele wprawdzie, iednakże przecię więcej niż trzy. Przyszedszy potym do Názaretu, ochrzcił Przebłogosławioną Matkę swoją, iako się po-

wiedziało: ale natychmiast znowu na opowiadanie nauki swojej z Uczniami swemi do poblizszych niektorych mieysc wyszedł. A gdy się tam Syn Przenajświętszy opowiadaniem bawił; Panna y Matka Błogosławiona poszła do Kany, na gody Mażeńskie zaproszona, iako świadczy Ewangelia: nowi bowiem Mażonkowie powinni iey byli w czwartym stopniu z strony S. ANNY. A tak, gdy już Krolowa Niebieńska w Kanie zostawała, czyż Nowożeńcy dowiedzieli się, że Zbawiciel świata, do Názaretu powrócił do swoich, y że już miał Uczniow, więc za sprawą Nayświętszey Matki, y samegoż Pána także, który przez to rozrządzenie swoje tajemne, coś osobliwszego, y wyższego zamysłał, stało się; że y samże CHRYSTUS Pan z Uczniami swemi, na Mażeńskie był gody zaproszony.

1034. Trzeci tedy dzień, ktorego (iako Ewangelista S. opowiada) stały się gody, trzecim był dniem tygodnia Żydowskiego. A lubo tego wyraźnie Ewangelista nie powiada, ani też powiada, że to był trzeci po Uczniow powołaniu, albo po wejściu do Gálilei: bo gdyby mówił o trzecim dniu po powołaniu, pewnieby rzetelniey to był wyraził. Do tego, że mówiac potocznie według zwyczaju, niepodobna całę było, aby pomienione gody trzeciego dnia po powołaniu Uczniow, albo wejściu do Gálilei CHRYSTUSA Pána miały się odprawować, ponieważ Kana na pograniczu Zabulonu leży, z tey strony, od ktorey się ku pułnocy ma do Tenicyi, albo Phenicji, gdzie też

w wyższej Galiilei było pokolenie Afer, na przeciwko zaraz Judzkiej ziemi: a tak opodal bardzo zostaje od granic, ktorými się z sobą Galiilea y Judzka ziemia ztykają, y zkad się Pan nasz powrócił. Gdyby tedy trzeciego dnia po tym wejściu CHRYSTUSOWYM do Galiilei, miały być odprawiane gody; na odprawienie drogi z Judzkiej ziemi do Kány, tykoby dwa dni zostały, a przecię jest drogą trzech dni: y bez wątpienia, żeć pierwey także gdzieś blisko Kány, przynajmniey na jakiś czas znaydować się musiał, niżeli skoro tylko ledwo co stanął, zaraz w te tropy miało go prosić na gody: trochę tedy więcej czasu zayść musiało. A procz tego wizytkego, prosto z Judzkiej ziemi do Kány w Galiilei, koniecznie po drodze pierwey zachodzi Názaret, ponieważ Kána bardziej się udala ku morzu średniemu, y bardziej jest pokoleniu Afer przyległa, iako się wyżej powiedziało, a tak bez wątpienia Zbawiciel świata, pierweyby nawiedził Przeczysta Matkę swoją, y onaż także, na przyście jego, o którym wiedział, (zapewne bowiem przejrzał go) pewnieby oczekiwiał, z domu swego na ten czas nie odchodząc, kiedyby miał przyść Syn Przenajświętzy. Jeżli zaś S. Ewangelista naciąko o CHRYSTUSOWYM przyściu do Názaretu, y o Chrście Przenajświętzey Panny nic nie namienił, nie przeto mamy trzymać, aby się to nie stało, on bowiem, iako inni Ewangelistowie, y Duchowni Piarze, to tylko wspomnieli, co do ich przedsięwzięcia, y zamysłu służyło. Y zaiste, samże S. JAN powiada, że wiele cudów od CHRYSTUSA Pana uczynionych było, o ktorých żadney wzmianki niemają, ani wiadomości, ponieważ nie było potrzeby wizytkego wspominać. A tak tedy, w ten sposób, co w Ewangelii o pomienionej rzeczy napisano, zrozumieć się należyć może: naszą zaś historia, samą prawdą Ewangeliczną ztwardza się, około przytoczonego mieysca.

1035. Gdy tedy już Naydosłowniejsza Nieba Krolowa w Kanie zostawała; Przenajświętzy także Syn iey, z Uczniami swymi, na gody jest wezwany: a iako to wszystko samże tajemną swoją radą rozporządził, tak też zaproszenia nie odmówił. Przeto poszedł do Kány, częścią, aby Małżeństwo poświęcił, y dodałszy obecnością swoją powagi ztwardził, częścią zaś, aby naukę swoją uczyniwszy, okazały początek ugruntował, za przystąpieniem cudu, ktoregoby sprawcą sam się oczywiście pokazał, ponieważ, gdy już się tam poştanowił Nauczycielem, y Uczniow przyjął, potrzeba było onychże w powołaniu swoim umocnić, y dodać nauce swojej tak

poważney mocy; aby znalazła łatwy przystęp, y wiarę. Z tey tedy przyczyny, lubo wprowadzić wiele już tajemnych cudów i sprawił, jednakże się ich Sprawcą oczywiście nie wyiawił, ani oświadczył, iako tym razem uczynił: a dla tegoć samego, ten cud, Ewangelista, nazywa początkiem znakow: co uczynił JEZUS w Kanie Galiilejskiej. Joan: 2. v. 11. Samże nawet także Pan nasz, Przeczysta Matce rzetelnie powiedział, że dotąd jeszcze nie przysła godzina jego. Ten zaś znak, właśnie się stał tegoż prawie dnia dorocznego, który po Chrście CHRYSTUSOWYM zakończony nadochodził, a tenże jest oraz ze dniem oddanego poklonu od trzech Krolow, iako Kościół S. Rzymski świątobliwie trzyma, tegoż dnia iednego, to jest szóstego dnia Stycznia, tych tajemnic uroczystą czyniąc pamiątkę. A CHRYSTUS Pan na ten czas miał trzydzieści lat wieku swego, a w trzydziestym pierwizym, zaczął dni trzynastie, te, ktore od Narodzenia iego, aż do trzech Krolow wychodzi.

1036. Ztym Nauczyciel żywota, wszedłszy do domu weselnego, pozdrowił mieszkających, mówiąc: Pokoy y światłość Pańska, niech będzie z wami: y zaprawdę iako rzekł, samże światłość, y pokoy z sobą przynosił. Potym się do Oblubienca obbrociwszy, zbawienne dał mu wiecznego żywota napomnienie, nauczając; iako miał stan, (w który wstępował) zachować kondycyę, aby ztąd stał się doskonałym, y Świętym. Także też Niebiełka Krolowa podobnym sposobem nauczala Oblubienicę, słodką nader y łagodną mową, skutecznie iey przekładając, iako w tym stanie pobożnie się miała sprawować. Jakoż oboje według stanu swojego należyć się sprawowali: iako to, do ktorego się przy obecności samychże Nieb y ziemie Monarchow szczęśliwym początkiem zabrali. Ani mi się tu zda dłuższą mową zabawić, na pokazanie tego, że tych Małżeńskich godnie był Oblubieńcem JAN S. Dość na tym wiedzieć, co się w bliskim rozdziale powiedziało, że on, iako Uczeń CHRYSTUSOW, przybył na to welele Małżeńskie. Ani też samże Pan tym umysłem tam się stał, aby umowione Małżeństwo rozpędził; ale raczey, na ztwardzenie, y potwierdzenie słubow Małżeńskich przyzwał, chcący poświęconym, y owizem ielczce, Sakramentem uczynić Małżeństwo: do tego zaś przedsięwzięcia, nie zda się, aby go znowu miał zaraz rozwozić: ani też Pannieńskiego życia Ewangelista, o poięciu Zony, przedtem kiedy zamyslał. Przeto CHRYSTUS Pan, a Zbawiciel nasz do wszelakiey pocztowości Nowożeńcow zachęciwizy, y napomniawizy, Przedwiecznego

OYCA

OYCA z wi
prosił, aby
kiego w now
gosławieństw
czył mocy
aby tych, k
tymi czyni
dzy Sakram
iednym był

1037.

zrozumia
wola, y m
dała spr
skiemu OY
ludziom n
na się czę
Ze zaś da
należyty
brodziejst
zaniedbyw
ła, dla cz
chwały Bo
czynności
Aniołow S
pomogli, h
mogł poiać
skiey Matce
żył, y spr
iemnie Matk
ztego Syna
ła. Ztym
słu byli, p
dnak rostr
dność; że
osobom pr
przytomno
skromności
fza Matka B
ła, y chyb
w samey rze
dała, bez p
ła, nadstaw
wom pilnie
zała, a po
im rozbier
narchini sw
wy, y wzy
pospolitey
wstrzemi
w tych oio
Zakonnym
bardziej sw
podana y z
dobnych zgr
gody, przed
czec uczyły
umysł swoy
wierchowne
wzelałakiey lek
ści miarkowa
żność jest b
niebospiecz

OYCA z wielką pokorą, y uślną modlitwą prosił, aby na pomnożenie rodzaju ludzkiego w nowym prawie łaski, swoje dał błogosławieństwo, y już tedy zaraz użytych raczył mocy, Świętym prawom małżeńskim, aby tych, którzy ie na siebie biorą, Świętymi czynił, a tak, aby Małżeństwo, z między Sakramentow CHRYSTUSOWYCH, jednym było.

1037. A Przebłogosławiona Panna, zrozumiałszy Syna swego Naykochánzszego wola, y modlitwę; do podobneyże się udała sprawy, prośbę swoją także Niebieskiemu OYCU czyniąc, iako więc w innych ludziom nadanych dobrodzieystwach, spólną się często przykładając wdzięcznością. Ze zaś dalszą powinność w zawdzięczeniu należytem, którego, na takie wielkie dobrodzieystwa niepamiętni ludzie, wielokroć zaniedbywają, sobie zleconą być poczytając, dla czego, złożony o tym pienięchwały Boskiey, na wysławienie dobroczynności wiekistej, przybrała do siebie Aniołów Świętych, a ci ochotnie tego dopomogli, lubo procz Pannę, nikt tego nie mógł pojąć, który z wysmieniej w Panieńskiey Mierce swojej mądrości, wielce się cieszył, y sprawę iey poważał, iako też wzajemnie Mátka Przeczyta z spraw Nayświętszego Syna swego niesłychanie się radowała. Zatem, z gośćmi, którzy na tym weselu byli, przyjemnie się zabawiali, taką iedną roztropnością miarkowali swoją łagodność; że powaga w słowach, iaka takim osobom przystała, gotowa była wszystkich przytomnych umysł oświecić. Aczkolwiek skromności wszelkiey pełną, Naydosłowniejsza Mátka Boska, bardzo nie wiele mówiła, y chyba tylko o co spytana, ile tylko w samej rzeczy potrzeba było, odpowiedź dała, bez przestanku bowiem Pannę słuchając, nadsławiając uchą słowom iego, y sprawom pilnie się przypatrując, aby ie uważała, a potem w sercu przeczyszczytym swoim rozbierała. Jakoż Naywyższej Monarchini światą, y Pani naszą, słowasprawy, y wszystkie uczynki całego życia, niepospolitej całej roztropności, skromności, wstrzemięźliwości, przykładem były, ale w tych ośobliwie okolicznościach, nie tylko Zakonnym białymgłowom, ale też naybardziej świeckim, miała by na wzor być podana y zalecona, aby ile można na podobnych zgromadzeniach, iakie są weselnegody, przed oczyma miały, y ztąd się milczeć uczyły, y powściągliwość zachować, umysł swój wewnątrznie ułożywszy, a powierzchnie sprawy według słuszności, bez wszelakiej lekkości, y uszczerbku skromności miarkować. Albowiem, nigdy tak ostrożność jest bardzo potrzebna, iako kiedy niebezpieczeństwo jest większe, y bliższe.

A procz tego, naykosztowniejsze to przybranie, ozdobą, y wdzięk białychgłów zawsze bywał, w milczeniu, skromności, y powściągliwości, przez to, do wielu występku drogą się zagradza, a uczciwey, y czystey białegłowy cnota, chwalebniey się wydaie, y bywa uwieńczona.

1038. Zasiadłszy do Stołu, z przyńieszonych potraw nieco sobie brali, y poniekąd zżywali Niebiescy goście, a to iednak z wielką wstrzemięźliwością, y pokrywając nieiako powściągliwość. A chociaż gdy sami z sobą byli, nie zwykli byli takich potraw iadać, iako się gdzieindziej powiedziało, atoli, że byli wszelakiej doskonałości Nauczycielami, pospolitego ludzi zwyczaj w życiu bynajmniej potępić niechcieli, ale raczy swemi sprawami przyszli go wypolerować, przeto się do innych stółowali, chroniąc się zbytceń owych nadzwyczajnych osobliwości innym nienawidzianych, kiedy pomierne y potoczne używania sprawy zachować się, y z doskonałością nieiako mogą się odprawić. A iako tu Pan, przykładem swoim pokazał, tak też potym Apostołów y Uczniów swoich nauczył słowy *Luc. 10. v. 8.* roszkując, aby wyszedłszy na opowiadanie Ewangelij, *iedli, co im potoją*, ani osobliwości szukali, iako coś osobliwszego nad innych ludzi, a raczy niedoskonali, y w drodze cnoty nieukowie: a że przytym, nie jest to prawdziwie pokorne, y ubogie, w potrawach brakować, y wyboru szukać. Za sporządzeniem potym Boskim, stało się, że winą do stołu nie stało, a tak na uczynienie cudu podał się okazać. Przebłogosławiona tedy Bogarodzica rzekła do Zbawiciela. *Należego: Pannie. Winą nie miał.* Ktoey na to odpowiedział, *Co mnie y tobie jest białogłowo? lepsze nie przysta godzi na mój, Joan: 2. v. 3. 4.* A ta odpowiedź Páńska, bynajmniej nie była zgromieniem, ale tajemnicą. Przedziwney bowiem mądrości Krolowa y Mátka Páńska, o ten znak nie trefunkiem, y z przypadku prosiła, ale dobrze wiedziała o przyzwolitym już czasie, że nadszedł, aby Boska moc Przenayświętszego Syna swego oczywiście się pokazała, nie mogła o tym niewiedzieć, kiedy iak o łamych sprawach odkupienia, tak o sposobie, y porządku w nich mającym być zachowanym, oraz y o czasie, y okazyach, w których każda rzecz miała być sporządzona, wszelaką umiętnością, y mądrością, była napełniona. Do tego, wiedzieć trzeba, że te słowa BOG y Człowiek, nie z miną, y weyrzeniem ślającego wymowił, ale z wesołą twarzą, y spokojnie. Ze zaś nie Mátka, ale nieiako nazywał ją niewiaścą, dla tego się stało, że iako wyżey namieniłam, nie łagodnych y

słodkich słów na ten czas do niey używał.
 1039. Z tym wszystkim, w słowach CHRYSTUSOWYCH zawierała się ta tajemnica; aby tym sposobem Uczniów w wierze Boską swego utwierdził, y przed wszystkimi się za prawdziwego BOGA, y w swojej Boskiej istocie, iako też y w znakow mocy, od Matki bynajmniey niezawisłym, pokazał, y oczywiście dowiódł. Z tey przyczyny nie nazywa ją Matką, ale zaniechawszy przezwiska Matki, któremu podległość uznawał, nazywa niewiastą, przydając *co to do ciebie należy*, albo, co nam, mnie, y tobie po tym staraniu. Co zaprawdę iedno jest, iakoby rzetelnie powiedział: Władzy czynienia cudów od ciebie nie wziędem, lubo naturę ludzką, w której ie mam sprawować, od ciebie odebrałem, albowiem samego Boską mego jest ta władza, a zaś na pokazanie tey władzy przyzwoita ieszcze godziną nie nadeszła. Temi tedy słowy namieniał, że to nie należy do Najswiętszey Matki swojej, na czynienie cudów stanowią y nazywać czasy, że te samey woli Boskiej są zachowane, lubo poniekąd Nayroztropniejszy Panna, o ten znak, w sam czas należyty, y potrzebny prosiła. A gdy się tak właśnie rzeczy działy, chciał przytym Pan pokazać w sobie wolę nieiaka większą, niż ludzką, a całe Boską, y nad Macierzyńską wolę, daleko wyższą, ani to Boskie swoje upodobanie podlega woli Macierzyńskiej, ale raczey Macierzyński rozkaz, temu swemu Boskiemu upodobaniu, przez które, iako BOG prawdziwy, miał zwierzchność, podległe było. Z okazyi tedy słowá tego, y mowy, przytomnych Uczniów umysł na ten czas był nieiaka światłością Niebieską objasniony, za której pomocą *zjednoczenie hypostatyczne* dwoiakiy Natury w Osobie CHRYSTUSA Pána uznali, y iako ludzką wprowadzić naturę miał z Pánięńskiey Matki, Boską zaś w przedwiecznym zrodzeniu od OYCA odebrał.

1040. Jakoż Naydosłowniejsza Krolowa Niebá, y Páni Nasza wśzytkę tę tajemnicę zaraz zrozumiała, przeto obrociwszy się do usługujących, z łagodną powagą rzekła: *Cokolwiek wam przykaze, czyńcie*. *Joan: 2. v. 5.* A przez te same słowa (procz tego, że dla wiadomey, y domniemaney Chrytufowej woli, mądrość znaczą wysmienitą) całego narodu ludzkiego stała się Mistrzynią, nauczając nas śmiertelnych, we wszelákich naszych nędzách, y utrapieniách, że możemy mieć gotowy y przyzwoity ratunek, byleśmy tylko z naszej strony, to wszystko uczynili, cokolwiek nam albo sam Pan, albo, którzy są na miejscu jego, czynić rokazali. Y zaiste taka nauka nie mogła być dana, tylko od takiej

Matki, od takiej Opiekunki, od takiej Dorożczyny, która zaiste wielce koło dobra naszego staranna, y w tey mierze dosyć bardzo biegła, y wiadoma, dla iákich przyczyn Wzzechmocność Boska od pokazania wielkich, y wielu na stronę naszą znaków bywa zatamowana, nieszczęściu, y niedostatkowi naszemu, ratunek tak potrzebny raczyła nam pokazać, do wykonania Naywyższego BOGA woli nas kierując, zwłaszcza, że na tym wszystkiej naszej szczęśliwości zebranie w całe zawisło. Roskazał tedy Zbawiciel świata, stołowym posługaczom, wiadrá y konwie, y inne naczyńia według zwyczaju, y używania Zydowskiego do tey usługi naznaczone, woda napełnić. A gdy już napełnili wszystkie, zátym kazał nábrać, y náczerpác ztamtąd winá, które się z wody stało, y gospodarzowi godowemu, który był nayprzedniejszy z gości stołowych, na pierwszym miejscu posádzonym u stołu, iako to w starozakonnym Prawie Káplánowi, podać: a ten skoltzowawszy winá, zádziwił się, y przywoławszy do siebie Oblubieńcá, rzekł: *Káždy człowiek, wprzód dáie winá dobrego; a gdy sobie podpija, tego, co jest podległego; ty zaś inaczej uczyniłeś, główne wino aż na koniec stołu zachowawszy*. *Joan: 2. v. 10.*

1041. Kósztniác tego winá Nayprzedniejszy ten z gości weselnych człowiek, y pomienione słowá z podziwieniem mówiący, ieszcze o tym cudzie, który się stał, nie wiedział: on bowiem na pierwszym miejscu u stołu siedział, CHRYSTUS Pan zaś z Najswiętszą MATKĄ swoją, y z Uczniámi, na końcu stołu posádzeni byli, tym przykładem swoim już na ten czas ucząc, co miał potym słowem opowiedzieć: iż gdy się nam trąfi bytć na uczciách, nie mamy sobie pierwszego miejsca sami náznaczać, ale nayostatniejsze dobrowolnie obróć. A w tym też, zaraz poczęło się cudo przemienioney od Zbawiciela naszego wody w wino, rozgłaszać, y ztąd chwala się jego pokazała. Y *uwierzyli w niego Uczniowie jego*. *Joan: 2. v. 11.* iako świádczy Ewángeliśta, na nowe uwierzyli, y bádziey są w wierze ztwierdzeni. A nie sami tylko Uczniowie, ale y innych tak wielu, którzy przy tey rzeczy (iák się stała) byli, dali wiárę, że on był prawdziwym Messyaszem, y ztamtąd poszli wespół z nim do Káfarnáum Miasta, tam bowiem CHRYSTUS Pan z Przenajswiętszą Matką y Uczniámi swymi przenióś się, Kápnę przegnawszy, iako świádczy Ewángeliśta. Tam tedy, iako zaś *S. Matheus* nápmienia *c. 4. v. 13.* z okazalostí zaczął opowiadać słowo swoje, Náuczycielem y Mistrzem ludzkim się oświádczając. Ztąd zaś, co *S. Jan* wípomina, że Pan tym znakiem, y cu-

gudem chęć rozumieć dow nie czy: tu bchwałę obich nych przechciał bytć ich iawnego od Przedwiczalu iefzczwna, y nie wiele, y próbaleńiu y nie, iako fi liczba 644. na zaś PAte przedziwnot rożny wyższemu się oddając, go imienia utwierdzenię bezprześránía y záb najswiętszórównan swmilością, w młości ogni go OYCA usi cá ludzkie, iákę swoięściem BOGuki, y swiá mności nie

Nauka
rod

1042. WI

tak dalece, gdy prawie Synow-Kości ze wżech pomnażać, tego wśzytk niedbáltwoezniejszy, Słowo, we wieká się pczyni same rowań, y lecałe końca wytlawit, y tym darami tu iefzcze do nawet y zierrecznie opatrko z młościKonie Kościaby byli zachprześtrzenien

W cudem chwałę swoją oświadczył, nie ma się rozumieć, iakoby pierwey innych cudów nie czynił, ale raczey trzymać inaczej: tu bowiem się wspomina, że swoją chwałę objawił, ktorey w pierwszych innych przedtym nie objawił, ponieważ nie chciał być miłany, y poznany za Sprawcę ich iawnego, gdyż niejako przyzwoitego, od Przedwieczney Mądrości zamierzonego czatu iestzcze nie było. To zaś rzecz pewna, y nie inaczej, że w Egipcie, tak wiele, y przedziwnych znaków stało się, w obaleniu y ruinie bałwanów, bałwochwalnic, iako się na swym miejscu powiedziało liczb. 644. l. 647. l. 666. Przebłogosławiona zaś PANNA y MATKA Boska, gdy się te przedziwne rzeczy działy, znamięnitym enot rożnych sprawowaniem iasniła, Naywyższemu Panu nieustanne dzięki y chwałę oddając, za tak znamięnite wysławionego imienia swojego znaki. Na pociechę y utwierdzenie świeżo wiernych, pracę swoją bezprześtanku łożyla, ani też mniey starania y zabiegów czyniła koło usługi Przenajświętszego SYNA swego. A tak nieporównana swoją Mądrością, y uprzejmą miłością, y wszytkiemu dogodziła. Teyże miłości ogniem podniecona, Przewiecznego OYCA usilną modlitwą prosiła, aby serca ludzkie, y myśli, tak raczył, spuściwszy łaskę swoją, przygotować, żeby za nadesięciem BOGA Człowieka, zbawienney nauki, y świętości, wszelkie z tamtąd ciemności nierozumu y ślepoty, uśtąpiły.

Nauka od Najsświętszey Bogarodzicy Panny dana.

1042. Wielka zaś niedbalskość, y gnuśność iest ludzi, Córko moja! tak dalece, że nie może mieć wymowki, gdy prawie wszyscy y każdy z osobną z Synów Kościoła, chwały BOGA swojego ze włzech miar zaniedbywają ogłaszać, y pomnażać, ani się starać imienia iego Świętego wszystkimi siłami wielbić. A to samo niedbalsstwo, tym w swojej złości iest znaczyć, skoro Przedwiecznego OYCA Słowo, we wnętrzościach moich w człowieka się przyoblekło, y dla teyże przyczyny łamey, świat nauką swoją wypolerował, y krwią odkupił. Względem tego całe końca BOG Człowiek, Kościół swój wystawił, y wystawiony tak wielą przytym darami, y skarbami duchownemi, a tu iestzcze do tego tak wielą Urzędnikami, nawet y ziemskich dobr obfitością dostatecznie opatrzył. To zaś wszystko, nie tylko z miłości ku tym, ktorzy już teraz na łonie Kościoła, iako Synowie się znajdują, aby byli zachowani, ale też, aby za rozprzeżstrzenieniem się iego, iński a iński powto-

rzonym rozrodzeniem byli przyprowadzeni. Wszyscy tedy zaś ieste na tymby być powinni, aby pożytek Zbawiciela swojego Boskiej śmierci, bardziej się to raz szerzył. Ani od tego starania wyjętym kto być może, albo wymowionym, wszyscy albowiem są do tego zdolni, ci poniekąd przez modlitwy swoje, y gorące szerszenia się Boskiego Imienia pragnienie, mni czyniąc jałmużny, owi pilnym zabiegiem y wzbudzeniem, owi usilną pracą y przyrzeniem. A iako tu mogą być w tey mierze ospalsi, y mniey dbający, nieukowni, y ubodzy, ktorzy zwłaszcza podobno nigdy o swojej powinności nie wiedzą, ani są napomnieni, tak wzajemnie, daleko większą mieć będą nagane bogaci, y możni, a naybardziej obożliwie samiz Kościoła Urzędnicy, y Przełożeni, iako to, ktorym ta powinność z urzędu, a tym ściśley y ciężey należy: a oni nie pamiętając na ow straszny sąd, ktorzy ich potym swego czasu czeka, szczerą y prawdziwą chwałę CHRYSTUSOWĄ, na własną, a tę prożną chlubę y marność obracają. Dziedzictwo krwi Boskiej, y ubożego CHRYSTUSA miłośność, na ten koniec rozpralają, y dochody łożą, ktorego wstydy y wspomnieć: a tak ku ich sądowi y zgubie niezliczone dusze giną, ktore przez należyte środki przyprowadzić mogli do zgromadzenia Kościoła, albo przynajmniej łożoney pracy, iezeli nie pożytek, to choć zasługę, a przy tym wiernych Urzędników chwałę, y koronę odnieśćby mogli. Podobny sąd czeka także Monarchow, y światą tego Pannow, tym bowiem szczerobliwa ręką Boska godności, dostatki, y inne światowe dobra nadała, pewnie aby na chwałę Boskiego Majestatu były naypierwey obrocone, oni zaś, o żadney rzeczy bardziej nie zapominają, iako o tey nayprzedniejszey swojej powinności.

1043. Nad tą tedy tak szkodliwą niedbalskością, nie tylko chcę, abyś serdecznie ubolewała; ale też przeciwnie, abyś ile można, według sił twoich, starała się, żeby chwała Naywyższego, wszytkim Narodom wiadoma, y oświadczona była. A tak choćby z samych kamieni (iakoż prawdziwie iest Wszemmocnym) Synowie Abrahamy, byli wskrzeszeni. Matb. 11. v. 30. Luc. 10. v. 2. Abyś zaś samą rzeczą iako naywięcey ludzi do słodkiego iarzmá Ewangelij pociągnęła; prosz Panną, aby zesłał sposobnych do Kościoła swego Pracowników, y Sprawcow: boć zaś ieste, żniwo poprawdziej wielkie, robotników zaś mało, ktorzyby prawdziwą żarliwością wzbudzeni, usilowali sprawić pożytek. Miasto żywego wizerunku w tey mierze, niech ci będzie, więcej niż Macierzyńskie moje owo staranie y miłość,

którym ja wzniecona, Przenajświętszemu Synowi y Panu mojemu przybierać dufze, y w świętey iego nauce, y naśladowaniu utwierdzać się staram się. Podobnym sposobem w sercu twoim ten płomień miłości y żarliwości niechay nigdy nie wygśnie. Naostatek rozkazuję ci także, aby takie milczenie, y skromność była ci, y twoim Zakonnym Cerkom nienaruszoną regułą, według ktorey, wszystkie powierzchowne wásze sprawy miałybyście w należytym ułożeniu skromności, y cichości miarkować, zwłaszcza, kiedy wam przyjdzie między ludźmi obcować, iako wielz, że to na godach Kánaneyskich zachowała. Albowiem takie cnoty, prawdziwie białogłowski są ochędoftwem, przybraniem, y ozdobą, którą Oblubienicą Chrystusowa tak dorodnie bywa znakomitą, że w Boskich iego oczach łaskę zaraz znayduie.

ROZDZIAŁ II.

Przenajświętsza Bogarodzica Panna, Zbawiciela naszego w opowiadaniu nauki pilnuie, wiele także y ona pracuiac, osobliwie mairac staranie o białogłowych idacych za Panem, we wszytkim zaś tym, z osobliwa doskonałością sobie postępuje.

1044. Nie byłoby wprawdzie z drogi, **N**od tey przedsięwziętey historyi, gdybym wszystkie CHRYSTUSA Pana Zbawiciela naszego cudá, y heroiczne dzieła, przytoczyć tu chciał, ponieważ prawie do wszystkich się Naydosłowniejsza Bogarodzica PANNA przyłożyła, y częśćkę w nich swoją miała; ale się na tak trudną rzecz, y sposobność wszelaką ludzką, daleko przewyższającą, nie śmiem odważyć: ponieważ samże S. Jan Ewangelista, gdy już tak wiele, y wielkich cudów o swoim Boskim Nauczycielu wypisał, na końcu swojej Ewangelij wyraźnie kładzie, *Joan: 21. v. 25. Wiele jest (mówiący) innych rzeczy, które poczynił JEZUS; które, gdyby w szczególności każde były pisane, ani by rozumiał, że świat pojąć może tych ksiąg, któreby miały być pisane.* A jeżeli choć samemu S. Ewangelistcie, tak niepodobna się rzecz zdała; iakże ma o sobie co rozumieć jedná prosta białogłowa, nad sam proch ziemi, nikczemniejsza? Potym, co było potrzebnego, y przyzwoitego, y owszem co na założenie, oraz y zachowanie Kościoła dostatecznie wystarczyło, wszyscy czterey Ewangelistowie z pilnością wypisali, ani tego jest potrzeba, w terażniejszey historyi po-

wtorzyć. Wszakże na wyłożenie tak chwalebnych Przenajświętszey Bogarodzice PANNY spraw, o których oni wcale zamilczeli, należy koniecznie niektóre namienić, pilaniem poniekąd prywatnie się bawiący, co ku wieczystey pamiętce y wiadomości podać wdzięczno mi, oraz y pożytecznie bydz rozumiem. Inne zaś, których ani Święci Ewangelistowie, w swoje Ewangelie nie włożyli, ani ich też mnie oznaymować rozkazano, do *widzenia Błogosławionego* się zachowują przez Pana, które potym w chwale, z osobliwą pociechą mają bydz obławione Świętym iego, a ci zátym, wieczną oddawać BOGU chwałę, za tak wpamiętanie iego sprawy nie przestaną.

1045. Więc tedy CHRYSTUS Pan, z Kány Gálileyskiej wyszedłszy, puścił się do Kafarnáum. Miasto to jest znaczne, wielkie, y dosyć ludne, nad morzem Tyberyadzkim leżące, tam się dni kilka zabawił, iako świadczy S. Jan Ewangelista, ale iednak nie wiele; albowiem za następuiącymi Świętami Wielkonocnymi, umyslił był wstąpić do Jeruzalem, y bydz tam na uroczystości, podczas pełni Márcowey. Naydosłowniejsza też Matka Boska, tudzież za nim poszła, wyszedłszy z domu swego Nazareyskiego, bez przestánku pilnując opowiadającego naukę, y do samego ukrzyżowania, iego nieodstępuiąc, w ustawicznym towarzysztwie, y nierozdzielnym społeczeństwie zostając, wyiawili iednak niektóre, okazy, w których na dzień iaki z sobą się rozeszli, iako się trąfiło, gdy Pan na górę Tabor odszedł, lub gdy był koło prywatnego niektórych nawrocenia zabawnym, iako się stało z Samarytańską białogłową: albo też, gdy wzajemnie samą osobliwą pracą swoją PANNA Przebłogosławiona, w ćwiczeniu niektórych osobliżych. Jednakże za podaną okazyą, zaraz się do towarzysztwa Przenajświętszego SYNA y Nauczyciela swego wracając, za *Słońcem sprawiedliwości*, aż do zachodu przy śmierci iego postępowała. Pieszko, przez wszytek ten czas nauki Chrystusowej, drogi odprawowała, iako y SYN iey Przenajświętszy. A gdy sam Pan, drogą był ztrudzony, iako świadczy S. Ewangelista, *Joan: 4. v. 6.* iak nie mamy wierzyć, że y Przeczysta Panna, tak częstym chodzeniem, wielce była znudzona; co rozumiemy? iak to ustawiczne pielgrzymowanie z ciężką fatygą było? zwłaszcza, gdy żadnego czalu nie pozwoiliła sobie spocznienia. Tak ostro bowiem samá miłosierna MATKA, z swoim ciałem się obchodziła! Nam zaś w tym samym, tyle pracy wyświadczyła, iż wszyscy wespół, cokolwiek nas jest śmiertelnych ludzi, wypłacić tego dostatecznie nie możemy. Podczas nieiako, za zrządzeniem Boskim, była

była tak słabą, na iey porażko też Wiele takiej słabości tował; a nie zaś, y przezwypocząc, bez wszelkiej siły się mogła.

1046.

wszystko przez sercu swoim iako się wyiawia, iednak, nie na słuchanie świętszego, piero świętszego Chrystusowi swoich Aniołów, pojęcie słow, li pomocy, się kazala, danych taie gdzie zabawa była. Ile mówię, ona oną samą, i uczyciela, ta nowaniem tym Nayswiętowana, za iekroć razy mego czalu dzi mowił, OYCA Przenajświętszy swo serca padając przyniosło; czac swoje p Nauczyciela iłości y świętostwa dla tego, swoim pilnością w iak mają stać sobie powi, kich, którzy świętszego S wnetrznego w grzechu, ko też y ciżna, rzeczy wiadomości rozmaite tak ney, y naderła, a te ołowości, y ty Albowiem ztę przedziwny y wespół z m afektem wzbo odkupienia,

była tak słabością, y boleściami zdęta; że na jej poratowanie cudu było trzeba, iako też Wcielonego Bóstwa Mąciostat przy takiej słabości przedziwnie ją niekiedy ratował: a niekiedy zatrzymać się gdzie kazał, y przez kilka dni spracowanym siom wypocząć. A podczas tak ulżył ciału, że bez wszelkiej trudności, tu y owdzie ruszać się mogło, iakby latało.

1046. Zaiściec Niebieska Mistrzyni, wszystko prawo Ewangeliczne y naukę, w sercu swoim głęboko już zapisaną nosiła, iako się wyżej wyraziło, z tym wszystkim jednak, nie mniejszej pilności używała, na słuchanie opowiadania nauki przez Najświętszego SYNA swego, iakoby y ona dopiero świeżo przysła, y nową w szkole. Chrystusowej Uczennicą się stała. Ztąd swoich Aniołów Świętych żądała, aby na pojęcie słów Pániskich obożliwey tej dodać pomocy, y jeżeliby kto był, upomnieć się kazała, aby nigdy w słuchaniu opowiadanych tajemnic nie omiełzkala, chyba że gdzie zabawną podobno, y nie przytomną była. Ile razy zaś Nauczyciel Boski miał mowę, ona klęcząc uchą nakłaniała, a tak onaż sama, ile jednak bydz mogło, iak Nauczyciela, tak naukę z przyzwyczajonym ulżaniem przyjmowała. Jako zaś przy tym Najświętszej Chrystusowej Duszy sprawowania, zawsze wiedziała (co się już wielokroć razy powiedziało) on zaś tegoż samego czasu, kiedy powierzchownie do ludzi mówił, zaraz też wewnątrz myślał do OYCA Przedwiecznego się modlił, aby świętej swojej nauki nasienie, na dobre serca padające, wiecznego żywota owoc przyniosło; tak też miłosierna Matka, łącząc swoją prośbę, za słuchaczów Boskiego Nauczyciela się przyczyniała, pałającą miłością y świętymi łzami o też błogosławieństwo dla nich się ustawnie stając. Do tego, swoim głębokim ulżaniem, y pilnością w słuchaniu wszystkich nauczała, iak miała słowa, y naukę, Zbawiciela świata sobie poważać. Przytym także wszystkich, którzykolwiek na Kazaniach Przenajświętszego SYNA swego bywali, umysł, y wewnętrzny stan duszy, czy to w łasce, czy w grzechu, y wszystkie wady y narowy, iako też y cnoty przejrzała. A ta, tak różna, rzeczy albo obiektów, które ludzkiej wiadomości prawie są niedościgłe, uwagę, rozmaite także w Matce Przebłogosławionej, y nader przedziwne skutki sprawowała, a te obożliwie koło niej iakieś wyłokiey miłości, y tym podobnych cnot innych. Albowiem ztąd w gorliwości o Boską chwałę przedziwnie naprzód była podniecona, y wespół z miłością gorliwości zmieszanym afektem wzbudzona, aby obfity pożytek odkupienia, y tak wielkie BOGA Człowie-

ką prace, duszom nie były daremne: także, iako niebezpieczeństwo dusz w grzechach uwiecznych, srodze ją trapiło, y do tego przywodziło, aby z nieporównaną gorącością na uproszenie ratunku w tak ciężkim razie się przyczyniła. Nieznosnym nad to żalem była ściśniona, że BOG nie miał od każdego stworzenia należącego uznania, poszanowania, y czczenia, a ten zaś żal następował z miary poznania dowodów y przyczynowych, dla których każde stworzenie swojemu Stworcy jest obowiązane, ona zaś tak głęboko doszła tych rzeczy, że wszystek dotąd rozum ludzki prześzła. A znowu nad owymi duszami, które krnąbrnym karkiem łaskę Boską od siebie odrzucają, z nieznosną gorzkością ubolewała, myśląc bowiem, y rozważając to, krwawym potem nie raz się zalewała. Ztąd boleść, którą Naydosłowniejsza Monarchini całego świata, w podobnych okazyach y troskach ponosiła, wszystkie, wszystkich całego świata Męczenników okrucieństwa, y męki, bez porównania przenosiła.

1047. Wszystkich zaś Uczniów Chrystusowych, którzy do usługi wiary przybrani, naśladowali Zbawiciela, y za nim się udali; nieporównaną mądrością, y roztropnością traktowała: którzy zaś do Apostolskiego urzędu naznaczeni byli, tym jeszcze większe poszanowanie dawała, y względ na nich miała, wszystkich jednak, samą szczerą Matką była, y staranną Opątrniczką, o wszystkich potrzebach wiedziała, y na każdego pamiętała, iako wielowładna Pani, y Krolowa, pilnie żywność, y inne do ciała potrzeby opatrywała. Podczas, nieiako, kiedy innym sposobem bydz nie mogło, czego właśnie potrzebą było, Aniołom swoim zleciła, aby dla Apostołów, y niektórych białychgłów, ku wierze y staraniu sobie poleconych, wygodę w iedzeniu uczynili. Tych zaś przedziwnych spraw głosić, nie więcej pozwałała, tylko ile na ztwierdzenie samo, dusz w wierze, y pobożności, ku swemu Zbawicielowi należało. Aby zaś w duchu, y życiu pobożnym postąpili; nikt tego wyrazić nie może, iak wiele Panna Przebłogosławiona pracowała, nie tylko przez ustawiczne modlitwy, gorące prośby za nich ofiarowane, ale też przez przykłady, pomoc, y rady, iako też y napominania, prawie niby Matką nayukochańszą, y naypilniejszą Mistrzyni, wychowanie dawała, y do cnoty prowadziła. Jeżeli kiedy Apostołowie y Uczniowie wątpliwość w czym iaką mieli, (a miewali ich z początku dosyć wiele) albo podobno iaką pokusę nagabani byli, do Przeczystej Bogarodzicy PANNY się udając, od niej, iak sobie postąpić mieli, żądali, y aby ich w swojej

njeporównaney chowała łasce, y oświeceniu, prosili: y nie daremnie wprowadzie, albowiem słodkością iey mowy, ile było potrzebą, poćiechę odnieśli. Y zaś te mądrością iey wyćwiczeni, y nauce, pokorę usmierzeni, skromnością także ułożeni są, y wprawieni. Słowem, w tym DUCHA S. przybytku, y darów Boskich skarbnicy, wszystko dobro znaleźli. Także za wszelakie dobrodzieystwa, za powołanie Uczniów, za nawrocenie kogokolwiek z grzeszników, za ślęczność sprawiedliwych, za każdą cnotę, y łaskę, wdzięczną się pokazać starali, y był każdy prawie dzień Pánu pomiekąd wdzięcznodobroczyzny, Mátcie zaś iego Nayświętszey chwalebny, ktorego to chwalebnym śpiewaniem, za nadane dobrodzieystwa, Boską łzczodroblność wielbili.

1048. A że też CHRYSTUSA Páná, podczas iego opowiadania nauki, niektóre białogłowy nie puścili się, z Gálilei z nim poszedłszy, iako świadczą Ewangelistowie Páńscy: *A S. Máteusz 17. v. 55. S. Márk 16. v. 40. y Łukasz 8. v. 2.* od szataństwa, y innych chorob uzdrowione przy tym powiadają, y za nim usługując mu idące: Pan bowiem, Nauczyciel życia pospolitego, żadney pici, od nauki swoiey, nąśladowania, y udania się nie oddał, a tak zaraz od początku iego opowiadania, niektóre przy nim białogłowy usługując mu były. To zaś za sporządzeniem stało się Boskiey mądrości, ołobliwie dla tey przyczyny, aby Naydosłowniejsza Bogarodzica, ku więkzey przystoyności swoiey, miała podobne sobie towarzysztwo. Te zaś pobożne y Święte Mátrony, PANNA Przebłogosławiona w ołobliwym swoim miała staraniu, y oraz je nauce y wprawiając do dobrego, y przewodniczką im była katechizując, iako miały słuchać nauki Boskiego SYNA swego. A gdy im to ćwiczenie, w drodze żywota dawała, lubo iuż samą wprowadzie dostateczną wiadomością y światłością Ewangelij celowała, jednakże to pokrywała, powierzona sobie tajemnicę za ścisłym milczeniem chowając, ale tylko to im przywodziła w swej nauce, co wszyscy od Przenayświętszego iey SYNA w głos słyszeli: więc to zaraz na początku przełożywszy, do białychgłów iak tamtych, tak innych z rożnych mieyl do siebie się gárnących, czy to iuż opowiadającego CHRYSTUSA słyszały? czyli nie? swoię mowę obracała, y Katechizm czyniła. A lubo potym nie wszystkie przy Pánu ustawnie zostawały, dosyć jednak gruntownie od Mistrzyni Niebieskiey w wierze, y wiary tajemnicach, ktore należało do nich wiedzieć, stały się wyćwiczone. Jakoż niezliczone białogłowy od Bogarodzice

PANNY, były do CHRYSTUSA, y drogi zbawienia wiecznego, oraz do Ewangelicznej doskonałości przyprowadzone, ani temu wádzi, że o tym Ewangelia nie wspomina, dosyć bowiem na tym było powiedzieć, że niektóre były za Pánem poszły, prywatne zaś, y każde ołobliwosci opisywać, nie było przedsięwzięcie Ewangelistów. Tak tedy Naymożniejsza całego świata Páni, między pomienionemi białogłowami, przedziwne prawie sprawy czyniła, nie tylko w wierze y cnotach, słowem im naukę dając, ale y przykładem, do wszelakiey pobożności zachęcając, y prowadząc, iako to, nawiedzała chorych, ubogich, y smutnych, w szpitalach, y w więzieniu będących, ułomnych, zranionych, y wrzodowatych, własnymi rekoma dźwigając, y staraniem przyłożonym opatrując, strapiionych cieszając, a náosłatek wszystkim potrzebnym poratunku dodając. A na te uczynki prawie, gdyby z osobną wszystkie miały być wyrażone, wielkąby część tey historyi odłożyć trzeba, nawet obszerniejszą nad zwyczaj należałoby mowę prowadzić.

1049. Podobnym sposobem, także w Ewangeljach, y innych historyach Kościelnych, niemają wyrażenia niezliczonych owych, y wybornych znaków przez PANNĘ Błogosławioną podczas opowiadania Chrystusowego uczynionych, ponieważ to tylko na piśmie podali Ewangelistowie Páńscy, co się od samego Pána działo, ile przyzwoito było na rozszerzenie wiary Kościół, y na iego założenie y potwierdzenie; to zaś, co MATKA Boska prywatnie uczyniła, bądź to znaczne rzeczy, y wielkie były, jednakże dotąd, aż do czasów pogodniejszych nieethnięte zachowane. Ale według tego, co mi z nieba objawiono, nie tylko wielu grzeszników sposobem niejakim dziwnym nawrociła, ale y umarłych wkrześliła, y ślepym wzrok, a chorym zdrowie przywróciła: a było to z wielu miar cale przyzwoito, albowiem ona do pierwszego, y przedniego dzieła, dla ktorego Słowo OYCA Przedwiecznego Ciałem się stało, to jest opowiadania, y odkupienia, pomocnicą była: w tym zaś dziele BOG Nayłzczodroblniejszy wszystkie dobroci, y Wszechmocności swoiey skarby otworzył, aby były od BOGA y Człowieka, także y od Nayprzezacniejszey MATKI iego szafowane. Druga przyczyna na tym była, że też same cudá MATKI Przenayświętszey, na chwałę oboygá, to jest SYNA, oraz y MATKI się obracały, gdy poniekąd Mátká tak blisko stanawizy się podobna Synowi, dożyć mogła wszystkich zasług, y łask godności, y nagrodzie swoiey przyzwoitych, zupełności, y takim w sprawowaniu wysokim sposobem, nieiako samże.

Syn

Syn od Máty
iakaś powag
bydź mogło
ścią, w opow
ny. Ze zaś
głosławienie
zostały, za
prośbą oney
była, to się
nieznacznie
niła, tak;
mego Zbaw
imieniem,
zorności,
dawanu
nie na mi
náznaczon
zwykli na
cze Słowa
brze, że p
nie należy
mowie po
obeowaniu
rostopność
Tę tedy pra
mi wparę,
duż spraw
ta Káznodzie

1050,
zumiano, w
mocy, ktora
do tego, ty
zabawę mi
koliczności
ie, rzeteln
sposob, y o
naybardziej
kiego uław
w słowach r
stepowała.
y ołobliwyc
borna miłos
ktora wzyt
naprowadzo
ła; zátym
takich zazy
tách, znám
szły, że ni
wane, y N
obaczyły li
cokolwiek
nigdy odm
ra ona czy
bo bez nale
tobliwosci:
między wzy
wąpienia, u
na dopomog
tełnym życi
zaś wlytkim
niezwyczajn
nakiżtał ni

Syn od Matki miał mieć, y jego nauka iaką powagę, y iak z naywiększą co tylko bydz mogło skutecznością, y przezacnością, w opowiadaniu swoim był wspomozony. Ze zaś te przedziwne sprawy Nayświętszey MATKI y PANNY, ukryte zostały, za rozrządzeniem Pańskim, y za prośbą oneyże, ktorych Sprawczyną sama była, to się stało: iakoż ie pewnie bardsznieznacznie, y z obożliwą mądrością czyniła, tak; żeby wszystkie na chwałę się samego Zbawiciela zlewały, gdyż pod jego imieniem, y mocą się działy. Teyże przezorności, y nieznakomitości używała, w dawaniu nauki; albowiem nie okazała, y nie na miejscach publicznych zachadzkom nąznaczonych, gdzie według swego urzędu zwykli nauczać Doktorowie, y Opowiadacze Słowa Bożego, nauczała, wiedząc dobrze, że podobna funkcya, białogłowom nie należy, 1. *Corinth.* 14. v. 34. ale w rozmowie poufalej, prywatnej, y domowym obcowaniu, w czym Niebieską mądrością, roztropnością, y skutecznością celowała. Tą tedy pracą swoją, ustawami modlitwami wsparta, takie pożytki w nawroceniu dusz sprawiła; iakich, wszyscy całego świata Káznodzieie nie dokażą.

1050. Co aby doskonałej było zrozumiano, wiedzieć trzeba, iż procz Boskiej mocy, którą iej słowa władnęły, wszystkich do tego, tych, z ktorými w nawroceniu zabawę miała, wrodzone postanowienie, o koliczności skłonności umysłu, y obyczajie, rzetelnie wiedziała, wiedząc także czas, sposób, y okazy, do nawrocenia każdemu naybardszej przyzwoita, do czego wszystkiego ustawicznej moc modlitwy, y cudna w słowach roztropność z słodkością przystępowała. A gdy do tych tak znacznych y obożliwych własności, ieszcze ową wyborną miłość rozrządzająca przybyła, przez którą wszystkie dusze, na zbawienną drogę naprowadzone pozyskać BOGU usiłowała; ztym musiało to nastąpić, że przy takich zażytych środkach, y instrumentach, znamięniste ciele skutki, y sprawy wyszły, że niezliczone dusze, od zguby wyrwane, y Niebieskim światłem oświecone, obaczyły się, y popatrwały: ponieważ, o cokolwiek tylko Pana prosiła, nie było iej nigdy odmowiono; ani żadna sprawa, którą ona czyniła, daremna kiedy była, albo bez należytey zupełności, w swej świętobliwości: gdy zaś dzieło odkupienia między wszystkimi nayobliwlejsze było, bez wątpienia, na wypełnienie jego, więcej ona dopomogła, aniżeli my w tym śmiertelnym życiu poiać możemy. W tym zaś wszystkim Przedziwna MATKA Boska, niezwyčajną iaką pokazywała siakawość, nakładając niby szczerę gołębicy, do czego

przydana była także cierphwość, y wybaczenie, przez które nowowiernych prostotę y grubiaństwo, także niedokonaności, niewzruszona znosiła, ratując ich nieumiejętność bezprzeistanku: było zaś takich dosyc wiele, ktorzy zabierając się do wiary Zbawiciela, przy MATCE iej Nayświętszey zostawali. Wypogodzonej współności przyjemnego iej weyrzenia, żaden przypadek nigdy nie zmieszał, z tym wszystkim jednak wdzięczną słodkością powagę swoją miarkowała, pokorną będąc więcej, aniżeli się wymowić może: albowiem sama ona wysoce godną bydz, y pokorną oraz ze wszystkich naylepiej potrafiła, iako doskonała samego Pana naśladownicą. Owo zgoła, oba ci Nauczyciele, takiey, wprawując do nauki, zażywali ludzkości, takiey zupełnego kochania powolności, iż ciele nie mogli mieć żadnej nikt wymowki, że się takim Nauczycielom nie dał uczyć. Z Uczniami, y innemi idącymi za sobą także białogłowami, rozmawiali, łagodnie sobie postępowali, iadali, pod miarą jednak tak przystoyną, y oszczędnością, że nikt mówić przeciwnie nie śmiał, a by co nazbyt, y nad zwyczaj było, lub co innego pomyslić, tylko, że Odkupiciel nasz, prawdziwym był Człowiekiem, także prawdziwym Nayświętszey Matki MARYI Synem: y dla tegoż też nauczty, y obiady inne chadzał, y swoją ie przyjemnością niezmiernie ozdobił, iako w Świętych Ewangeliach tu y owdzie się pokazuje.

Nauka od Nayświętszey Bogrodzicy Panny dana.

1051. Prawdziwie tak jest Córko moja! iż prace moje, ktorem idąc w towarzystwie za Przenayświętszym SYNEM moim, aż do Krzyża poniosła, wszystek zmysł ludzki, y pomyślenie przewyższając, aleć także, ani po śmierci jego starania mego ubyło, iako w trzeciej części życia mego, którą masz pisać, będzieł nauczona. Z tym wszystkim jednak, między samemi tak wielu prac przykrościami, duch mój ztąd był nieporównaną radością ucieleszony; iż widział, iako BOG Człowiek, udawłszy się na wykonanie zbawienia ludzkiego, powoli owe siedm pieczęci *Apoc.* 5. w skrytych Boskich y Nayświętszego Człowieczeństwa swego tajemnicach położone, rozwijając, Księgę otworzył. A przeto, nie moiey mi jest zapewne każdy z ludzi obowiązany za tę radość, którą z każdego z nich szczęśliwości miałam, iako za samo usiłowanie, przez które, tę szczęśliwość iemu starałam się wyednać, gdyż to oboje, z tegoż jednego źródła miłości wynika. Tu tedy masz mię naśladować, iako

cię po wielokroć razy napominam. A chociaż ty nieiako Przenajświętszego SYNA mego nauki, y głosu uszami w ciebie twoim nie słyszyś, możeś iednak tę uczciwość, ktorą ja opowiadającemu świadczyła, ty także potrafić, ponieważ tenże jest sam, który do serca twego mówi, iż jest prawda, y nauka, a tak ci nakazuję, iż ilekroć światło, y głos Oblubieńca y Pasterza twego poznasz, abyś dla uszanowania pokłękneła, y z uczciwością go przyjęła, a za to dziękując, Nauczyciela twoiego wielbiła, głęboko w sercu twoim słowa jego złożywszy. Jeżeli zaś przy ludziach będziesz (gdzie powierzchowney tey pokory mniej należy pokazywać) wewnątrznie, na umyśle, pokornym tego wetuy afektem, tak zaś we wszystkim nakłaniaj temu ucha, iakoby w obecności twojej opowiadał. Albowiem, iako gdybyś go na ten czas przytomna, nieiako oczywiście y prawdziwie słuchala, ale według słuchania się nie sprawowała, ztądbyś szczęśliwą nie była, tak też wzajemnie teraz szczęśliwą być możesz, byle co w duchu słyszyś, w sameyż rzeczy wykonasz, chociażże powierzchownie go nie słyszyś. Nie iadaiako tedy obowiązana jesteś, ponieważ nad zwyczaj wielka jest BOGA Naywyższego, y moia też przeciwko tobie szczodroblivość, łaskawość, y miłosierdzie. Nie bądźże tedy na sercu ociążała, ani przy takiej Boskiego światła obfitości, zostaway w niedostatku.

1052. A nie tylko wnetrznego głosu Pańskiego z nabożeństwem wyrozumieć ci należy, ale też y głosu Urzędników jego, Kapłanów, y Káznodzieiów, te bowiem Boskiego głosu, odgłosem są y echem, a ich usta iak rynnny, przez ktore, z nieultannego prawdy Niebieskiej żródła, zdrowa zbawienego żywota nauka się prowadzi. W nich bowiem samże BOG mówi, y prawa wiecznego głos się rozlega, tym sposobem tedy ich szanuy, abyś się o ich niedoskonałościach nie badała, ani ich posadzała. Wszyscy niech będą u ciebie dostatecznie wymowni, y uczeni, każdy bowiem z nich CHRYSTUSA Pána, a SYNA mego, prawdę, oczywiście ci powie. Co jeżeli wykonasz, uchronisz się owej prawie niezgrabney, niektórych świeckich ludzi lekkomyślności, ktorzy niewiem z jakiej próżności, y o sobie wielkiego rozumienia (przed BOGIEM pewnie obmierzłego) pobudzeni, lekce ważą sobie duchownych Urzędników y Káznodzieiów, że się nie do ich smaku zepfutego akomodują. Tacy mędrkowie, nie przychodzą mający chęć słuchać prawdy Boskiej, ale słowam mowców, y sposób mowy uważając, głupie rozstrząsają: iakoby to słowo Boskie

nie było żywe y skuteczne, y przenikające, Ad Hebr 4. v. 12. bez pilrocin, y piekrzydeł mowy, na ukontentowanie słuchających uszu, ułożoney. Z wielką uwagą miej bacność na to napomnienie, ktoreby nie w poslednim miejscu, od ciebie powinno być miáne, ani też żadnego innego, że wszystkich dowodów, ktore ci nastęrczam, zaniebdyway, gdyż iak w wielu, tak w niewielu, y w wielkich, y drobniejszych okolicznościach, jestem twoją Mistrzynią: we wszystkich bowiem rzeczach, czy to są wielkie, czy małe, doskonale się sprawie; niesłychanie to już coś wielkiego, y wysmienitego znaczy. Przytym chcę, abyś to zachowała także: iednako tobie z ubogiem, iak z dostátniem postępując, bez różnice, y upátrowania na osoby, iak z temi, tak z owemi, nie przebieając w nich, obcować, chociaż więc między ludźmi, pospolicie się rzecz przeciwna dzieie, iednakże to jest fromotna, y zwyczajem innym, Przenajświętszego SYNA mego, iako też y moim pohanbiona: My albowiem, wszystkim zarówno stawiliśmy się łagodnymi, y przyjemnymi, y owszem ku wzgardzonym, niepoczesnym, nędznym, y strapionym, byliśmy skłonniejsi. Jakoż światowey to mądrości jest, zapátrować się na osoby; nie na godność duszy, nie tak znacność cnoty, ale pompę, y okazałość doczesną poważać: Niebieska zaś przeciwnie mądrość, obraz Boski we wszystkich upáttruie, y szacuje. Podobnym sposobem, nie masz się ztąd trapić, że twoi bliscy, y bracia, widzą cię podlegającą w znoszeniu przyrodzonych wad, y ułomności, chorob, osłabienia, zgłodzenia, y innych przykrości, ktore są podatkiem grzechu. Z takimi się ukrywać chcieć pierwszey winy następcami, częstokroć jest to występki ośbudy, albo prawie ustaiący dowód pokory: prawdziwi zaś Boscy przyjaciele, procz grzechu, niczego się nie lękają, wten, aby nie wpadli, raczey umrzeć pragną, cokolwiek zaś z przyrodzenia niedoskonałego jest w naturze, y niedołącznego, sumnienia to nie szpeci, ani mają być ukrywane takie ułomności y wady.

ROZDZIAŁ III.

Pokorá Przenajświętszej Mátki Boskiej MARYI w cudach od CHRYSTUSA Pána czynionych przedziwnie się wydaiaca, wprawuie Apostołów ku temu, iak też przez nich moc Boska dżiać się będą: y inne rzeczy godne wiadomości.

1053. Zwa-
dnieyszym a
szczegulnie ie
zanie; ktora
lowa pokor
cznie iasniat
lece jest niew
cale wyslaw
y miaz nie
przeniknion
ani z Anjo
iako wiece
pomocnego
przyjemnos
smaku prze
soba rozn
ktore nie sa
czyniac: t
garodzie
cnotom, ia
sie stala
dodala sm
mu BOGU
wielkiego,
a iefcz tak
nosć, Nayw
wizytami r
rza, obierai
za całego s
mi, aby z
v. 48. Cho
roftropności
dneý okazy
scá, y nym
laktay cnoty
minela, to
osobliwy, z
dokazala, d
na iey pokor
tak przez te
nad wizyto
wyższona b
re, wizytke
la, tak nie
wizytke r
iego znalaz
żadna lalka
ma, lub te
na bydz ni
rzeczy pok
na y Pani
przed (iako
lo) w Oycov
ie ANNE,
zwycięzyla,
pokorney do
ski Panny.
Oblubienca
mychze Anjo
sney. pochwa
aby iey bylo

1053. **Z**ważywszy dobrze wszystkie rzeczy, całe tej historii, nayprzedniejszym argumentem y sporządzeniem, szczerze iedyne jest iasne pokory pokazanie; którą Naydosłowniejsza Pani y Królowa pokornych, ze wszech miar dostatecznie iasniała. Ta zaś iey cnota, tak dalece jest niewypowiedziana, że godnie iey całe wysławić, albo z należytą proporcją y miarą niepodobna przełożyć: gdyż nieprzeniknionej iey głębokości nikt z ludzi, ani z Anjołów, doysć może. Atoli iednak, iako więc w przyprawie konfektów, albo pomocnego lekarstwa, słodyczy, cukru, y przyjemności wszędzie używają, nie tylko smaku przez to rzeczom, chociaż między sobą rożnym, należytego dodają, ale też które nie są przez się słodkie, słodkimi czyniąc: tak właśnie, Przenajświętszy Bogarodzice PANNY pokorą, wszystkim iey cnotom, iako naywysmienitszą przyprawę się stała: wszystkim iey sprawom takiego dodała smaku, że iak samemu Naywyższemu BOGU, tak ludziom, do upodobania wielkiego, y ukontentowania przypały: a ieszcze tak, że naybardziej na tę dosłowność, Naywyższy Boski Mąiestat przed wszystkim miał wzgląd, y na nie weryzał, obierając ją za Matkę sobie, wszystkie zaś całego świata narody, nad wszystkie mi, aby zjadł błogosławiona zwąły. *Luc: 1. v. 48.* Choć iednak nayprzedniejszy Panna roztropności, przez całe życie swoje, żadney okazyi, żadnego czasu, żadnego miejsca, y naymniejszey nawet odrobiny, wszelakiej cnoty, którąby uczynić mogła, nie minęła, to iednak za cud ma się poczytać ofobliwy, że całe żadnego cnoty dzieła nie dokazała, do ktoregoby zaraz niezwyczajna iey pokorą nie była przyłączona. A tak przez tę szczerą, y iedyńą cnotę, nad wszystko to, co Bogiem nie jest, wywyższona była, a iako przez usilną pokorę, wszystkie stworzone rzeczy przewyższyła, tak nieiako y samego także Stworcę wszystkich rzeczy sobie zniewoliła, w oczach jego znalazła taką łaskę, że iey od Pana żadna łaska, o którąby, lub dla siebie łama, lub też dla innych prosiła, odmówiona byż nie miała. Wszystkie stworzone rzeczy pokorą swoją, naypokorniejszą Panną y Pani Naszą zwyciężyła, gdyż naprzód (iako się w pierwszej części pokazało) w Oycowskim domu, Świętą Matkę swoją ANNE, y domowych iey, pokorą tak zwyciężyła, że z przymusu, aż byż tak pokorney dopuścili. W Kościele towarzyski Panny, w Małżeństwie S. JOZEF Oblubienicę swego, w podłych usługach samychże Anjołów, w zbranianiu się własney, pochwały Apostołów y Ewangelistów, aby iey było pozwolono byż nieznaiomą,

y zakrytą. A nawet OYCA Przedwiecznego, y DUCHA S. tak zwyciężyła pokorą, że całe rzeczy rozporządzenie z tego iednego iey pokory wzoru miarkowali: także też y Przenajświętszego SYNA swego Jednorodzonego podobną zniewolonego pokorą, do tego przywiodła, żeby się w ten, y taki sposób z nią obchodził, aby przez cudą y naukę swą, do pochwały Macierzyńskiej ludziom okazyi y pojęty nie dawał.

1054. Y zaś iedną w Przebłogosławionej Bogarodzicy PANNIE tej tak odważney pokory (o ktorej teraz mowa) taki się rodzaj znayduie, który między pokornymi naypokorniejszy jest: gdyż inni Synowie Adamowi, a nawet sami Anjołowie postąpić tak daleko nie mogą, naybardziej dla okoliczności ofob, choćby też podobno nie nam tak dalece na wykonanie takich cnoty nie przeszkadzało. Doydźmy tej prawdy zupełnie, iezli zważymy, iako innym ludziom przez zdradliwe węzła piekielnego ukasanie, śmiertelny iad pychy y nędzy, tak głęboko w sercu się wpoił, że na jego wypędzenie za Boskim sporządzeniem, samże skutek grzechu na lekarstwo jest naznaczony, ażebyśmy nieiako własne zjad swoje ufomości y defektu, a to każdemu z ofobną przylądzone, uznając; podłość także naszę poznali, ktorej, z samej naszej istoty, bynajmniejsz poznabyśmy nie mogli. Tak tedy oczywista rzecz y niepochybna jest, że my chociaż duszę mamy poniekać duchowną, iednakże w tej mierze jesteśmy nayniżsi, y naydrobniejsi, co do ducha, iako BOG w tym jest naywyższy, a naturą Anielską środkiem się ma, biorąc zaś wzgląd na kondycję ciała naszego, nie tylko z słabego elementu, albo materji, która jest ziemia, ale też nad to, z samego ziemi niby odchodu, co jest błotem, zrodzeni jesteśmy. *Gen: 2. v. 7.* To zaś wszystko, nie iakoby w dopadki, y trefunkiem, od Boskiej stało się Mądrości, y Wszecchności; ale z głębokiej Naywyższego przezoru tajemnice, y rady, aby tak, błoto w swym miejscu położone leżało, y ostatecznie na tym swoje zakończenie przyznając, w nimże, nie myśląc o wyniosłości niejakej, spoczywało; luboby czasem ozdobę łaski, y przybranie sobie dodane widziało: ponieważ to wszystko iednak, w naczyniach tylko skorupianych, glinianych, słabych, y ufomnych złożone miało. Iednakże w tym wszyscy błędząc, od zdrowego rozumu, od szczerzy prawdy, a nawet od przyzwoitej, y ludzkiej istoty, domowej y przyrodzonej pokory, odchodzimy: abyśmy zaś od innej pobudki, do pokory, iako za przymówką iaką y przytykiem,

Mm

wzbu-

wzbudzeni byli, należałoby, iak podłymi, lichemi, y wzgardzonemi iesteśmy, abyśmy z samey podniety grzechowey, y namiętności iey, albo pąslyi, y z własnych naszych niepomiarowanych spraw, y pomięzanych, dochodzili. Ale y na tym samym nie dosyć nam, czego codziennie na sobie mizerii doznaiemy, abyśmy kiedykolwiek do siebie przyszedzły, wyznali, że to nie słuźna y nie przyzwoita, aby ten, który z natury swojej prochem iest, y błotem, a ieszcze dla spraw swoich niecnotliwych, y samego prochu y błota sklijenia nie godzien, przecię jednak godności się iakiey y ulżanowania dopominał.

1055. Samá iszczegulnie Przebłogosławiona Panna Bogarodzica MARYA, procz tego, że grzechowi Adamowemu y sprośnym jego, a niebezpiecznym skutkom, bynajmniej nie podlegała, przecię jednak nawayborniejszey pokory sztukę wiedziała, y we wlyztkim dostatecznie zachowała. Ona samá z rozważania ludzkiej kondycyi, albo istoty, tak się nisko upokarzała, a bardziey ieszcze, niż wszyscy Synowie Adamowi, lubo ci swoię niedolę, y rodzaj, nie tylko podła dosyć, y lichę widzą, ale też ieszcze do tego własnymi grzechami zeszepecona, y wniwecz obrocona, Jeźli zaś kto z inaych znalazł się pokornym, zápewne wprzód musiał byđz upokorzonym, y przez upokorzenie przywiedziony iest, aby wszedł do pokory, a tak trzeba mu z Dawidem mowić *Psal. 118. v. 67. 68. 71. Nigelim się upokorzył, zgrzeszyłem. Y znawu: Dobrze mi tak Pánie, żeś mnie upokorzył, a bym się nauczył usprawiedliwienia twego.* Ale w Matce pokory, Błogosławionej, inaczey się znayduie: nie weszła ta przez upokorzenie do pokory, ale pierwey była pokorną, niż upokorzona: nie była przez grzech, ani przez następuiące za grzechem pąslye, y namiętności nigdy upokorzona, ale záwsze odważnie pokorna, y dobrowolnic! A lubo tu Anjołowie z ludźmi nie mogą mieć w tym iakiego uczestnictwa, ktorzy to są gorniejszey hierarchii y natury, a záтым, y od grzechu, iak od grzechowych podatkow wolni; przez tę jednak niepośpolitą pewnie dostojność swoię, nie są tam iednak wyniesieni, aby się w pokorze, Bogarodzicy PANNIE zrownali, chociażby z tym wlyztkim y oni także przed Stworcą swoim ofobliwie się dla tego upokarzali, że są dziećmi rąk iego. Albowiem nawaypokorniejsza Bogarodzica PANNA, z samey ludzkiego stanu, y ziemskich przymiotow podłości, ściślejszy dla siebie brął pochob do pokory, czego Anjołowie dla siebie, ani mieli, ani dla swojej w samym tylko duchu istoty, mogli byđz tak wzruszeni do upokorzenia się przed BO-

GIEM, iako PANNA przeczyta. Do czego się przydaie, że ona, MATKI Boskiey, y wlyztkich rzeczy Pánką godnością, była záiste obdarzona, a nawet samychże Anjołow także Krolowá, nigdzie tedy taka się dostojność nie znalazła, ktoraby cnotę pokory, na tak gorny stopień wyniosła, iaka się w Nayswiętszey MATCE Boskiey, a Nayszey Mistrzyni znaydowała.

1056. A w tey prerogatywie iedyna szczegulnie samá zostawała záwsze, y nayofobliwszym sposobem. Albowiem, gdy samego BOGA Matką, y wlyztkich do tego rzeczy stworzonych Pánią była, y samá do siebie bardzo to dobrze znała, przecię iednak, zrad, ani dla dárow łaski, ktorými iako godna MATKA Boska była, obdarzona, ani dla cudow, ktore mocą nadanéy sobie łaski, samá sprawowała, ani dla wszelákich skárbow Niebieskich, ręką Pánką, y zá iego rozkazaniem w sobie złożonych, nie dla tego wlyztkiego mowie, ani nawet pod tytułem Mátki, ani pod tytułem niewinney, ani pod tytułem możney, y ulubionej, ani względem cudow, lub od siebie, lub od Boskiego SYNA swego uczynionych, serce iey z mieysca, ktore między stworzonymi rzeczami, nayposlednieysze, sobie záwsze samey zakładała, podniosło się kiedy. O niewypowiedziana, y niesłychana pokoro! o wierności między ludźmi śmiertelnymi, prawie nie widziana! o mądrości! ktorey, ani sami Anjołowie między sobą docieć nie mogą! A ktoż taki? y gdzie się kiedy znaydzie? ktorzyby będąc nawaywyższym nad wlyztkich, y nayprzedsnieyszym, wen iednak u siebie, y samemu sobie, zdał się między wlyztkimi nayposlednieyszym? ktoż w sobie zátaić to potrafi, co wszyscy o nim w głos powiádają? ktoż u siebie samego wzgardzonym? od wlyztkich inaych na podziw szanowany? ktoż na dostojności nawaywyżzey, y godności posádzony, wzgorę oczu y fantazyi nie podnieśie? ktoż záproszony, y na pierwsze miejsce wystawiony, po wlyztkich nayofobliwszym się położy? A to ieszcze nie iakiey potrzeby, nie smucąc się, nie na pokazanie iakiego zkad inąd nieukontentowania, nie ze złości, bez wszelákiey niecierpliwości, ale raczey chętnie, y dobrowolnym umysłem, szczerze, wiernie, y prawdziwie. O Synowie Adamowi! iakośmy tępi, iak nieukowie, y owfzem, tak w tey Boskiey nauce by właśnie iak bydlęta nierozumnemi się stáli. Ah! iako to byđz musi, że częstokroć dobroć Boska, własne dobro nasze, przed nami ukrywa, albo pewnie ciężarem iakim nas dopuszcza przywalić, abyśmy tak wielę dobrodzieystw obdarzeni, iako iaki okręt żaglami rozdęty, w bok się nie udał z prostej drogi, y podobno

dobno chwał
kich rzeczy
wie zedrzeć
wiście pokáz
dzili od taki
przecię iak
niebezpieczn
tak po nasze
ostrożności
rania ofobli
dobrodzieyst
znacznymi
ko dárow
dnak nie
dla máley,
nász nieroz
właszczać
przynambie
w nich upo

1057.
stojnieysza
czyniła, k
w wielkim
STUSA Pán
lprawiające
tey iego up
dzy ludźmi
chána była,
szych, y nayo
ność uważali
cey, y niez
nie taki z
szego, Nieb
mieli (iako
mocnym zn
nieńskiey M
prz z ktora
ku iedney
chwale stołow
go tego nieg
fobliwe dobro
bie na świec
fzczone. A
dowała, ktor
wie instrum
cudow była
szego po w
nákłaniące.
wiedziáło po
nayswiętsza
SEM, a lud
ła, pewnieb
ani otrzymał

1058.
STUSA Pán
y cudá by
fobliwość na
niejakim por
Przenaydosto
wanie zlewał
Uczniom, y
roma, y záw

dobno chwały jego, która samemu wszystkim rzeczy Stworcy jest powinna, zdradliwie zedrzyć nie chcieli. A ztąd się oczywiście pokazuje, iakośmy się daleko odrodzili od takiej pokory, a nawet (jeżeli przecie iaką kiedy mamy) iako y ta jest w niebezpieczeństwie! ponieważ P. BOG (że tak po naszymu o tym rzeknę) z wielką ostrożnością y przezorem to czyni, y starania osobliwego zażywa, gdy nas w jakim dobrodzieystwie, albo łasce y cności, chcę znacznymi uczynić, y to choć bardzo rzadko darów nam swoich udziela, przecie jednak nie wytrwamy, żebyśmy też zaraz dla małej, y drobnej pokory naszej, przez nasz nierozum, czy niewiedomość przywłaszczając sobie ztąd czego nie mieli, albo przynamniej próżną radością unięsieni, w nich upodobania swego nie pokazywali.

1057. Jak daleko inaczey Naydosłowniejsza Bogarodzica Panna MARYA czyniła, która całe u samychże Aniołów w wielkim podziwieniu była, gdy CHRYSTUSA Pana, tak wiele różnych znaków sprawującego widząc, taką w Matce Świętej jego upatrowali pokorę, która między ludźmi prawie niezwykłą y niesłychaną była, taką w rzeczach choć najsłabszych, y naysłabszych serc uniżoność uważali, ktorey między sobą, iako obcey, y nieznałomey, nie znaydowali. Y nie takci z samych cudów Zbawiciela naszego, Niebiescy Duchowie podziwienie mieli (iako to, ktorego zkadnąd wszechmocnym znał) iako z nieporównanej Pannieńskiej Matki szczerości, y wierności, przez którą, wszystkie te cudowne sprawy, ku iedynej samego BOGA Naywyższego chwale słurowała, a samę siebie, wszystkiego tego niegodną uznając; y nawet za osobliwe dobrodzieystwo mając; że dla siebie na świecie zostający, nie były opuszczone. A takac pokorą w niej się znaydowała, która samymże powodem, y prawie instrumentem wszystkich podobnych cudów była, prośbą swoją Zbawiciela naszego po wiele razy do ich sprawowania nakłaniając. A do tego (iako się już powiedziało pod liczbą 788.) gdyby sama Przenayświętsza PANNA, między CHRYSTUSEM, a ludźmi, pośredniczką się nie stała, pewnieby świat Ewangelicznej nauki, ani otrzymał kiedy, ani otrzymać zasłużył.

1058. Takie zaś bowiem CHRYSTUSA Pana Zbawiciela Naszego sprawy, y cuda były, że sama ich niesłychana osobliwość na świecie, iakoby gwałtownym niejakim porządkiem na wielką się chwałę Przenaydosłowniejszey MATKI, y szacowanie zlewała; gdyż przez to, nie tylko Uczniom, y Apostołom niejako była znajoma, y zawołana, ale wszyscy prawie no-

wowierni do niej się cśnili, prawdziwego Mesyasz Matką w głos ją wyznając, y o cudach przez Nayswiętszego iey SYNA, powinowanie iey czyniac. A to wszystko, nowym było na wyprobowanie pokory piecem, albowiem za samą trąfiącą się taką okazyą, aż do prochu ziemi się uniżając, tak o sobie wyniszczające miała rozumienie, że tego stworzony rozum pojąć nie może. Z tym wszystkim, przy tak głębokiej swojej uniżoności, bynamniej jednak nie próżnowała, ani w niewdzięczność nie wpadała, bo iako w każdym cudownym CHRYSTUSA Pana znaku, niezmiernie się upokarzała, tak też, za każdy z nich, należyte dzięki Przedwiecznemu OYCU czyniła, ona sama szczególnie iedną, wetuiąc na to miejsce, powszechnej ludzi wszystkich niewdzięczności, y niedoskonałości. Procz tego, za sprawą skrytey owej umowy, przez którą, wzajemne co do wewnętrznych spraw, między MATKĄ y SYNEM Boskim, bywało znośzenie się, y obojętny umysł, obiemą wiadomy, w samym czasie ubiegła, aby wszystką chwałę, którąby Słowa Boskiego Słuchacze dawać iey mieli, była od niej odwrocona, iako świadczą ŚŚ. Ewangelistowie, że się to raz y drugi przytrafiło. Pierwszego niejako razu, gdy CHRYSTUS Pan niememu mówę y uwolnienie od szatana sprawił, a żydostwo samemuż to przypisowali szatanowi, Panu tedy wzbudził niejaką pobożną białość, która duchem Boskim natchniona, zawołała: *Błogosławiony żyłot, który cie nośi, y pierś, ktoreś sat. Luc. 11. w. 27.* Słyszac bowiem te słowa pokorna, y przezorna PANNA Nayswiętsza, natychmiast wewnętrznie umysłem CHRYSTUSA Pana upraszała, aby tę pochwałę od niej oddalił. A takci na to pozwolił, że chwałę iey obfzerniejszym daleko wyrozumieniem, y słowami zalecił, lubo w ten czas niejako ją utonąć mieć chciał, rzekłszy: *T owszem błogosławieni, ktorzy słuchają słowa Bożego, y strzegą jego.* Temi tedy słowami na ten czas, chwałę iey, iako Matce daną, niejako odwrócił, Świętą jednak przytym ją samę nazwał, słuchaczom swoim, prawdziwą enoty ścieżkę, y samę treść światobliwości, wszystkim Świętym popolitą ukazując, w czym Przenayświętsza MATKA jego, pewnie nayprzedniejszą, y na podziw, aż nayosobliwszą część miała, lubo po ten czas tego nie poięto.

1059. Druga okazyą była, kiedy iako S. Łukasz wspomina, zabawiącemu się opowiadaniem Ewangelij CHRYSTUSOWI Panu, dano znać, iż Matką jego y bracia nadeszli, a dla tłumu wielkiego ludzi, nie mogli przytąpić do niego. Tu bowiem Nayrostopniejsza Panna y Pani naszą; Mmz uprze-

uprzedzając następujące posłanowanie, które iey mieli oddać, wiedzący, że ona była Matką Mesyaszá, prosiła Wcielonego Słowa, Boskiego Majeſtatu, aby to od niej odwrócił: iakoż záprawdę odwrócił, mówiąc: *Matka moja, y bracia moja, y siostrami, ci są, którzy słowá Boskiego słuchają, y czynią je.* A tak, temi słowy, Pan y Zbawiciel Nášz, Mátki ſwoiey naydoſtoynieyſzey, od posłanowania, tak dálece, które ona według miary ſwiątobliwości ſwoiey záslużyła, bynamniey nie odłaczył, ále raczej náđ wſzytkich ie dla záslug iey wyſwiadczył, tym iednak ſpoſobem, że ona, od około ſtojących nie miała żadney wziętoſci, ále czego ſzczegulnie całą chęcią prágneła, ſam Pan, z ſpraw ſwoich, odnoſił iáine zachwałá poznánie. Tu záſ trzebá wiedzieć, że te dwie ſprawy, ná rożnych mieyſcách, y z rożnych okázyi zápeвне iáko mi ieſt wiadomo, były uczynione, iedná od drugiey oſobno: y iáko też oſobne, tak Łukasz S. oſobno w rozdziale oſmym y iedynaſtym ie kładzie. Ze záſ S. Máteusz w rozdziale dwánaſtym tenże cud o uzdrowionym niemym opętánym wſpominając, záraz też kładzie, iáko Zbawiciel ſwiátá o przyſciú ſwey Mátki, y bráci, chcących z ſobą mówić, powziął wiadomoſć, y co zá tym náſtąpiło: niektorzy Tłumáczé Pimá S. y wykład iego czyniący, rozumiełi że to, o czym ſię mówiło, iednegoż czáſu wſpoł ſię przytráfiło: lecz ia, przynagłona poſłużeńſtwem, powtórnie o tom ſię pytała, y odnoſiám odpowiedź, że te dwie ſprawy oſobno ſię ſtály, które też Łukasz S. ná rożnych mieyſcách poſożył: iáko też y z tego poznáć iáwnie ſię móże, co ná rożnych owych S. Ewángeliſty mieyſcách przed wſpomnionemi ſłowámi, ieſt námieniono: poniewáż po uzdrowionym opętánym, záraz kładzie tę pochwałę mówiącey białoſłowy: *Błogoſłáwniony żyworót &c.* Drugiey záſ rzeczy ſpráwunek, w rozdziale oſmym wſpomina, gdzie wprzóđ záwołáną o náſieniu Słowá Bożego przypowieſć przytoczył: á tak, co ſię przytráfiło, z tego oboygá, z tą rzeczą, przy ktorey ieſt poſożone, muſiało byđ blisko ztykájące ſię y złączone.

1060. Ale áby ieſzcze zupełniey tá rzecz była wyrozumiana: niemáſz w tym żadney rożnice między Ewángeliſtámi; á przeto y tá ſamá przyczyna, dla ktorey Niebieſka Krolowa ſzukájąca Przenayſwieſzego SYNA ſwego, ná támtym mieyſcu, ieſt wſpomina, niech ná wierzch wynidzie. Mówię tedy, że MATKA Boska, oſobliwie dla dwoiákiego przedſiewzięcia do CHRYSTUSA Páná Náuczyciela Nášzego, opowiadájącego gdzie ſłowo Boskie, udawáła ſię. Naypierwey, áby go ſłuchała mówią-

cego, iáko ſię wyżej liczb: 1046. powiedziało: á potym, gdy podobno ſáſki iákiey, y pomocy, około náwrocenia niektorych oſob, ábo uzdrowienia chorych, y ratowania potrzebnych, proſić od niego przypádkło, o tych bowiem ſtáránie, y ratunek. Naymiſioſiernieyſza MATKA ná ſiebie przyimowáła, iáko ſię ná godách Kánáneyſkich ſtáło. Dla tych tedy, y innych tym podobnych, ze wſzech miar ſłuſznych przyczyn, lub od Świętych Anjołow nápomniona, lub wnétrznym ſwιάtłem wzbudzona, ſzukáć go chodziła, y to náwet w tych dwóch také teráznieyſzych okázyách, o ktorych Ewángeliſtowie wſpomniełi. To záſ iáko nie raz tylko, ále po také wiele rázy ſię działo, kiedy také wielkie tłumy ludzi idących, zá opowiadájącym CHRYSTUSEM bywáły, przeto ſię tráfiáło, iáko po te dwa rázy, o ktorych Ewángeliſtowie ſwiádczą, y po také wiele innych, czego nie wſpominaia, że mu o bytnoſci Mátki y bráci ſwoich znáć dawáno, zádájących ſiebie: á také powiedział to, co S. Máteusz y S. Łukasz námienią. Ani ſię temu dziwować, że też ná rożnych mieyſcách powtorzył, iáko y tę doſyć wiadomá ſentencją, ábo powieſć: *Káždy kto ſię podwyżſza będzie poniżony, á káždy kto ſię uniża będzie podwyżſzony: Lucz 14. v. 11. & 18. v. 14. Matth: 23. v. 12.* ktora raz powiedział w przypowieſci o Publikánie, y Fáryzeuſzu. A potym znówu o záproſzonych ná gody.

1061. Z tym wſzytkim, Przenaydoſtoynieyſza Bogárodzicá Pánná MARYA, nie tylko ſobie, niewypowiedziánie pokorną, ále też Świętych Apoſtołow y Uczniow w teyże cnoſcie naychwalebnieyſzą Miſtrzynią ſię ſtáła. A tymci záſte, wſánie náleżało głąboko ſię w pokorze ugruntowác, iáko to dla znácznych bárdzo dárow, ktorými byđ mieli zápomóżeni, y przedziwnych cudow, ktore mocą ſobie nádaney ſáſki, nie tylko potym w zákládaniu, y rozprzeſtrzenieniu Koſciółá, ále też ná ſámym záraz opowiadániu poczátku, doſtátkiem mieli czynić. Albowiem w tey mierze Święci Ewángeliſtowie wſpominaia, że Niebieſki Náuczyciel, przed ſobą wyſłał Apoſtołow ſwoich, á potym také y Uczniow ſiedmdzieſiát y dwóch, dáwſzy im wſadzą cudow ſpráwowania, czárrow wygániánie, y chorych iákichkolwiek tylko, uzdrawiánie. A tu iuż wielka pokornych Miſtrzyni, wyborńie ich wyuczyła, y iák przykłądem, také ſłowy wzbudziła, iáko do také trudney bárdzo rzeczy, przyſtápić mieli. A dáwſzy im to nápomnienie, wſpoł zá uczynioną gorącą modlitwą otrzymała to, że ieſt Apoſtołom nowy duch, dany głąbokiey pokory, y nową byli mądroſciá przypráwieni, áby przez to, iáſnie wyro-

wyrozumieli, Boską czynili, dzy, zupełni, bo oni tylko mentami. A z wymálowan bywa, áni z przypiliuá ſá Káwalerowi, toſowane: chwáſá, z uc ſámego Pán, ktorego ſzcz bro pochodz należy, że náuce pokor niżeli ná op Bożego, n niciáko od y przełożon ſnie o niey gdy do nieg duiąc ſię z im ſáſami po nátychmiał on moc tę ná bá dzieżyć, á imioná ich ſá 1062.

ſá, powięta iego MATKI kory, bárdzie dáła, dla ſá cą Páńſką ná wiadánie Ew Pogánie, iák iu, w rzeczác bárdzo ſatwi, kie rzeczy, y Apoſtołow cz oddawác ché Barnábie w L v. 9. że kulá gę uzdrowi, częli, że Pá báš był Jow ſá potym ná gdzie Páwłá obywátele, ko zwykli w ni, nátychm Bogiem. A dównieyſza ná doſkonáley przywoite p ko náywiern NA w záklád dokończeniu iego, pomocr Zbawiciel ná go, ktore prz zy také wſte

wyrozumieli, że te wszystkie znaki mocą Boską czynili, a tak dobroci jego, y władzy, zupełnie cała bydz powinna chwala, bo oni tylko samemi są przez się instrumentami. A iako pęzłowi żadney prawie z wymalowanego obrazu chwały nie przybywa, ani z wygranej na wojnie, orężowi przypisują sławę, ale raczej Malarzowi, y Kawalerowi, od których są kierowane y stosowane: tak właśnie, wszystkie honor y chwala, z uczynionych od nich cudow, na samego Pána ma się zlewać, iako to, od którego szczególnie jednego, wszystko dobro pochodzi. Następnie, y to tu uważać należy, że w Ewangeliach poniekąd o tey nauce pokory, od Pána Apostołom danej, niżej na opowiadanie wysłani byli Słowa Bożego, nie się nie znayduie, ponieważ nieiako od Boskiej Mistrzyni już im dana, y przełożona była. Y przeto iakoby właśnie o niey poprzedzonej Pan wiedział, gdy do niego Uczniowie powracali, y radując się z wielką poctechą mówili: *je sie im siłami poddać w imię jego, Luc: 10. v. 27.* natychmiast ich zaraz upomniał: żeć im on moc tę nadał: ale się z tego nie trzeba cieszyć, ale ztąd się mają radować, że imiona ich są w Niebie zapisane.

1062. Na założenie potym Kościoła, powzięta ta od CHRYSTUSA Pána, y jego MATKI przenaydroższej nauka pokory, bardziej się ielzce Apostołom przydała, dla samych niby cudow, które mocą Pánką na potwierdzenie wiary, y opowiadania Ewangelij sprawowali, albowiem Poganie, iako byli według swego zwyczajui, w rzeczach wielkich, y niepodzianych, bardzo łatwi, przyznawać bosstwo; tak wielkie rzeczy, y tak niezwyčajne widząc od Apostołow czynione, iako Bogom pokłonnoddawać chcieli, iako się SS. Páwłowi y Bárnábie w Likáonij przytrafiło. *Aktor: 14. v. 9.* że kulawego od urodzenia, y niedołęgę uzdrowił, ztąd ludzie, zaraz wołać poczęli, że Páweł Merkuryuszem, a Bárnábás był Jowiszem. Podobna rzecz się stała potym na Wyspie Málcie, *Aktor: 28. v. 6.* gdzie Páwła S. zmija ukąsiła, a widząc to obywatele, że przez to nie umierał, (iako zwykli wszyscy od takiej gądziny rażeni, natychmiast umierać) mówili, że był Bogiem. A temuż wszystkimu nayprzedziwniejsza MATKA, według swojej náder doskonałej nauki, już w ten czas przez przyzwoite porządzenie umiała zabiegać, iako naywierniejsza Przenayswiętszego SYNA w zakładaniu Świętego prawa łaski, y dokończeniu pierwszego dzieła, Majełtatu jego, pomocnicą. CHRYSTUS Pan zaś Zbawiciel nasz, podczas opowiadania swego, które przez trzy lata trwało, trzy razy także wstępował do jerozolimy, na od-

prawienie Świętá Wielkonocnego, z którym szła zawżze Przenayswiętsza MATKA jego, która też y po ten czas była, gdy zaś pierwszym razem, uczyniwszy bicz z powrozow, tych, którzy owce, gołębie, y woły przedawali, z Kościoła wypędził. A tak w tych, y innych wszystkich Zbawiciela naszego sprawach, w tamtym Mieście, y na mieyscach, na których cierpieć on miał, y umrzeć, siebie ofiarującego OYCU Przedwiecznemu, MATKA Przebłogosławiona nigdy nie odstępowała, ale przy nim zostawała zawżse, w przedziwnym wyłokiej miłości afekcie, y heroicznych wszelkich cnot áktach się zabawiając znakomicie, iako to dobrze wiedząc, że też do niey także to należało, żadney nie minawszy do dobrych uczynkow okazyi: wszystkim zaś iey spráwom, takiey przybywało w doskonałości zupełney pilności, iako na którą z nich w swym porządku należało: między wszystkimi jednak, naybardziej w pałającej miłości się ćwiczyła: ta zaś miłość, że pochodziła od BOGA, y *tą samą była w BOGU, a BÓG wzdiemnie w niey, 1. Joán: 4. v. 16.* przetoż, właśnie samego Pána miłość ta była, która w sercu iey gorejąc, wielce ją dosyć pobudzała, aby ku stáraníu zbawienia, y wieczney szczęśliwości bliźnim swoim, wszystkimi siłami prace swoje łożyła.

Nauka od Nayswiętszey Bogarodzicy Panny dana.

1063. **C**Orko moiá: stary ow w złości Czałeżały wąż, wszystkie chytróść swoją na to obrocił, aby drogiey pokory naśienie, które miłosierny Stwórca wszelkich rzeczy, na sercu ludzkim posiał, do szczętu wykorzenił, czego iezli dokaże, na to mieysce niezbożney pychy *kakol zasiewa*. Ten zaś, aby znowu był wypleniony, a zbawienne pokory ziarno, które wyginęło, do terca było przywrócone, potrzebá, aby kto, od innego stworzenia, umyślnie życzył sobie bydz upokorzonym y uniżonym: y o tę cnotę Pána przez ustáwną modlitwę szczerym sercem prosił, także o środki przyzwoite na iey dostąpienie. Atoli bardzo nie wiele takich się dufz znayduie, tey mądrości prágnych, nie wiele doskonałą pokorę zachowujących, ponieważ ta rzecz zupełnego cále, y doskonałego nádsobą potrzebuie zwycięstwá, y rzeczy stworzonych pozbycia, którego chyba nie wielu iákich dostępuie, chociaż między temi, co się zdają udawać za cnotą. Tak nieiako opánowała głęboko serce ludzkie ta zaráza, że prawie wszystkie sprawy człeká, wniwecz obraca, y ledwo iedną, albo drugą znaydziesz, ktoraby pychą nie trąciła,

Na

y praw-

y prawdziwie, iako roze między cierniem, y ziarno między plewami się rodzi, tak też przystoynę ludzkie sprawy, mają zaraz przyłączoną do siebie pychy wadę. A dla tego BOG Wszechmogący, pokornych sobie tak wielce waży, y tych, którzy pychę zupełnie potłumili, wywyższa, y z *Xiażety ludu swowego osadza. Psal: 112. v. 8.* do tego, y za Synow swych poczyta, a oobliwym nieiakiem sposobem z mocy szatánskiej wytwobadza. Ani tenże sam piekielny oprawca, tak przeciwko nim jest śmiały; wystrzega się bowiem pokornych, y zwycięstwem ich, daleko bardziej bywa dręczony, niż samym, który cierpi, pożarem piekielnym.

1064. Chciałabym tedy kochanko, abyś sobie nieoszacowanego tey cnoty skarb, zupełną ośiadłością dostała: przeto, Naywyższemu Stworcy twemu serce twoie całe ze wszystkim, tą układością y powolnością potrzebą ci wystawić, aby w nim łatwo, y bez zbronicia się owej pokory, którą ia w każdej sprawie zachowywałam, podobieństwo było wyrażone. A do tego, kiedym ia tobie takie skrytości tey tajemnice przełożyła, wielki zaiste pochodzi z ciebie obowiązek, aby stosując się do mego żądania dostatecznie, y jednego nawet kresu, albo okazyi do pokory nie opuściłaś, y owlzem, coraz to więcej, bez przestanku, postąpić usiłowałaś, nic takiego wcale coby się stać mogło, mimo się nie puszczając, iako więc mnie czyniącą, ktoram była MATKĄ Boską, y we wszystko łaskę, y czystość obfitującą, wyrozumiałaś. Coć ia, wszakoż tym większej nabierałam pokory, im większe sobie dary nadane znałam: tom sobie bowiem statecznie w myśli ułożyła, że moje zasługi, taką nagrodą, daleko są przewyższone, a obowiązku przybyło. Atoli wy wszyscy potomkowie Adama, w grzechuć poprawdnie poczęci iściecie, a do tego nawet, żaden nie jest, któryby samże nie grzeszył: gdy tedy, iż to niepochybna prawda, że każdego naturą jest zarażona, y zepsowana, coż tedy? powiedzcie mi! zostacie za racya? czemu by kto, przed BOGIEM y ludźmi, nie chciał się upokarzać? Uniżyć się aż do ziemi, na ostatnim się miejscu po samym prochu ziemi złożyć, nie jest to wielka, ani zbyteczna pokorą, w tym, który do siebie zna, że jest grzesznym; gdyż ieszcze y tak, ma przecię więcej honoru, niż go dzień. Kto zaś chce być prawdziwie pokornym, powinien przecię cokolwiek ustąpić z miejsca sobie przynależytego, y niżej się pomknąć, aby się gdzie mogła pokorą pomieścić. Jeżeli u wszystkiego stworzenia jest wzgardzony, y obrzydzony, albo zewsząd przesładowany: jeżeli się sam

godnym piekła być uznaje, to wszystko jest z samey tylko słuszności, a ieszcze nie się pokorze ztąd nie dostało, albowiem, tamto wszystko, na co kto zasłużył, iemu należy. Rodowita zaś pokorą, do dalszego postępie upokorzenia, niżeli jest to, co według samey słuszności pokornemu przyswoito. A przeto, wcale to prawda, że, żaden człowiek nie mógł być tym rodzajem pokory, pokornym, iakim ia była, według tego, co ty wyrozumiałaś z Niebą, y napisałaś. Przecięż jednak, Wszechmogąca Dobroć, przyjmuje to za powinna przysługę, y wielce ztąd także bywa do obowiązku ujęta, gdy przynajmniej śmiertelni ludzie, w ten sposób się upokarzają, ile mogą, y z słuszności powinni.

1065. Niechże tedy już obaczą wcale grzesznicy swoją sprostność, y szczeremi larwami piekielnymi, y strąszydłami niech się uznają, samemu aż Lucyperowi wszelakiej pychy Oycu podobnymi, y iednakiemi. A ieszcze poniekąd Lucypera, znalazła pychę nadobnego, y wybornemi łaski, iako y natury przymiotami, znamienitego, a chociaż dla nadanych sobie tych ozdób, próżną wyniosłością się uniosł, iednakże ie miał w samey rzeczy; a ieszcze iak własne swoje: ale człowiek, ze wszechmiar ułomny, z mułus, kałus, błota, y gliny, a ieszcze do tego y grzesznik, pełen sprostności, y obrzydliwości, wielkie zaiste jest dziwowisko, gdy się chce nadywać, y próżnością wynosić, y w tymci głupstwem prawie nad samego biesła posłednieyszym, jest, y gorszym, gdy tak zacney nie jest natury, albo łaski, ani ozdoby, iaką miał Lucyper. Ztądci ten złośliwy nieprzyjaciel, y jego piekielna hatastra, z ludźmi, iako z błaznami y trefniśiami, albo iak z obranemi w rozum, y szalonemi, igrzysko sobie na wzgardę czynią, y wielce się z nich uragają, gdy ich niepamiętających na lichą swoją kondycyą, widzą napulzonych, bo oczywiście znają, iako pośmiewiwka godno jest, y wzgardy takie głupstwo, y bez uwagi próżność. Zdrowizy tedy rady zażyj, y rozumniey sobie postępuj Corko moia: głębiey nad samę ziemię się upokarzaj, a jeżeli kiedy lub od samego Pána, lub z rozkazem jego od stworzonych rzeczy, upokorzona bądźiesz, znowu nad samę ziemię statecznieyszą, y nieporuszoną przedstaw. Nie rozumiey nigdy, abyś od kogo była urażona, ani iakiej czyni wzmiánki, że cię rzecz iaka dolega, a iako wszelakiego kłamstwa y tzałbierskich zmysłow nie nawidzisz, tak też godności y dostoięństw chciwość, miej sobie za największe y fałszywe wymysły. Ztym wszystkim, niechciey tego przyczytać innym, że dla nich to czyni BOG, abyś ty, oraz y drudzy inni, przez

przez zesłanie
kości była up
byś chciała n
strumenta, prz
brnych przy
pokornego o
W ten sposob
Majestat, po
rządza ućliki
stwá zamatá
czego w obec
spolu, y za
karzay się, a
się właśnie
chami twoie
peñione, iak
niła, boć to
pewien byda
zadowolę ucz
wanego BOG
go tylko ty
ktore ci má
się staw wdz
ná nie zasłu
leko więcej
cuc się zátym
pokarzay się, a
stań pracow
Boskiemu zád
miłosierdziu
bliwym pokar

ROZ
Szatan dla
STVSA
NA Ch
w watpli
IANA
ściac ro
śmierci

1066. Z B
wyszledzy z
ziemię gdzie
chrzcil ludzi
w trzecim ni
czwartym zas
przez ręce A
Poprzednik i
ku Ennon u
leko od miast
Chrzcil sprá
ten Chrzcil b
Jan S. chrzcil
pokuty, Pan z
dawał, przez
odpułczenie,
otrzymane, i

przez zesłanie utrapienia iakiego, albo ciężkości była upokorzona; bo to jest, iakobyś chciała narzekać na porządek, y instrumenta, przez ktore Boska dobroć, krnąbrnych przyćlika, y zaciąga, aby ich, do pokornego o sobie przywiodła rozumienia. W ten sposób właśnie, Naywyższy BOGA Majestat, po te czasy, terażniejszy rozrządza uciski, ktoremi się różne Krolestwa zamatały, gdyby tylko uznały. Dla czego w obecności Boskiej, y za siebie, pospołu, y za wszystkich braci twoich, upokarzay się, a na błaganie gniewu iego, tak się właśnie przygotuy, iakoby tylko grzechami twoimi był pobudzony, ani za popełnione, iakobyś zadość nigdy nie uczyniła, boć też w śmiertelnym życiu nikt, pewien byź nie może, jeżeli prawdziwie zadość uczynił. Tak tedy błagać zagniewanego BOGA usilnie się staray, iakobyś go tylko ty obraziła, za nadane, y jeszcze ktore ci mają byź dane łaski, y dary, tak się staw wdzięczną, iakobyś daleko mniej na nie zasłużyła, y godną ich była, a daleko więcej powinnaś zasługować. Ocuć się ztym, nad innych wszystkich upokarzay się, ani sobie folgując kiedy, przestań pracować, abyś ile tyle przynamniej Boskiemu zadość uczyniła zmiłowaniu, y miłosierdziu, tak się nad tobą szczerobliwym pokazującemu.

ROZDZIAŁ IV.

Szatan dla cudow y spraw CHRYSTVSA Pána, także y S. IANA Chrzciiciela, frásuje się, y w watpliwosci zostaje. Herod IANA Chrzciiciela poimawszy, ściać roskazuje, y co się kolo śmierci iego przytrafiło.

1066. **Z** Bawiciel świata, ciągnąc bieg opowiadania, y cudow swoich, wyszedłszy z Jerozolimy, obchodził Judzką ziemię, gdzie tam czas nieiaki zabawiwszy, chrzcił ludzi (iako S. JAN Ewangelista w trzecim nieiako rozdziale wspomina, w czwartym zaś do tego przydaie, że się to przez ręce Apostolskie stało) JAN zaś S. Poprzednik iego, tym czasem w miasteczku Ennon u brzegu Jordanowego, nie daleko od miasta Salim położonego, także Chrzest sprawował. Jednakże nie jednaki ten Chrzest był obudwoch: albowiem Jan S. chrzcił w samej tylko wodzie, chrztem pokuty, Pan zaś, własny swoy chrzest nadoawał, przez ktory, prawdziwe grzechow odpuszczenie, y usprawiedliwienie bywało otrzymane, iako podziśdzeń na chrzcie się

dzieie, za waniem łaski, przy cnotach habitualnych, albo wzwyczajonych. A zą tą tajemną skutecznością, następowała także słow, y opowiadania Chrystusowego moc, y do tego cudow znakomitość, przy skutkach chrztu Chrystusowego, czym się najbardziej wszystko potwierdzało. Przeto też CHRYSTUS Pan, BOG y Człowiek, więcej miał za sobą idących, y Uczniow, niżeli Jan Święty Chrzciiciel, a ztym też, w tej mierze, spełniła się samegoż Janá S. powieść, mowiącego: *że on miał rośnąć, a samemu sobie umniejszyć się należało. Joann 3. v. 30.* Gdzie zaś był dawany Chrzest CHRYSTUSA Pána, tam naywięcej przebywała PANNA Błogosławiona, ktora, że Boskie te skutki w nowym tym odrodzeniu wyprowadzone, rzetelnie wiedziała, tak też według tego, wdzięczną się za nie pokazała, iakoby onaż sama w nadanym sobie Sakramencie, na siebie je przyjęła, takiego dobrodzieystwa Wynależcę, należytym chwały pieniem wielbiąc, nie bez znacznego cnot używania: zkad to było, że we wszystkich tych dziwnych sprawach, nowych zawiże, y nieporównanych zasług sobie przysposobiła.

1067. **A** w tym Lucyfer, z swoją piekielną halsątrą, od CHRYSTUSA Pána Zbawiciela Należego, nie tak dawno na puszczy zwyciężony, y z ciężką klęską do piekielnych tarasow wtrącony, znowu za dopuszczeniem Boskim, gdy powoli wzmagać się dostał pozwolenia, natychmiast smok piekielny, znowu się na ślaskowanie Nayswiętszego Człowieczeństwa spraw, wysforował, to zaś za sporządzeniem Boskiej Opatrności się stało, że przednia nieiako owá Wcielonego Słowa tajemnicą, była zawiże przed nieprzyjacielem utajona, choć w dochodzeniu innych, zkadby potym złość iego cięższy ponościł upadek, mieysca mu y przystępu pozwolono. Tak tedy, naprzód wielki dosyć ow pożytek, z opowiadania Pánkiego całę poznał, także y cudá, oraz ze Chrztem Chrystusowym: y iak niezliczone dusze, temi drogami, z mocy iego były wyrwane, od grzechu wywobodzone, odmianę życia na dobre uczyniły. Toż też według proporcji, y miary, w opowiadaniu, y Chrzcie S. Janá że się działo, pilno upátrował, lubo iednak ztym wszystkim, roznicy obudwoch tych Nauuczycielow, y Chrtu ich, całę nie wiedział, iednakże się łatwo ztąd domyslał, iż jeżeli by obádwa w zaczętej drodze daley postępowali; iego panowanie, bez wątpieniaby upać miało. Przeto niezwyczajną takich rzeczy nowych wiadomością duzo pomiezfány, y zatrwożony został Lucyfer, dobrze wiedząc o daleko nierównych siłach swoich na sprzećiwienie się, y danie odporu

Niebieskiej tej mocy, którą w tych, nowego ciała, y niezwyčajnego życia, y nauki ludziach, przeciwną sobie uznawał. Tak tedy zostając w ciężkim frasunku, y z przestraszony swoiey pychy w troskliwości będąc y trwodze, inną znowu naznaczył radę, na którą, gdy się wszystkie Xiążęta ciemności zgromadziły, tę do nich uczynił mowę: *Doznaliśmy wprawdzie, że się na świecie tych lat, wiele rzeczy nowych, y niezwyčajnych dzieje, a gdy co raz to więcej ich codziennie przybywa, tym większy we mnie rośnie frasunek, także y zgroźliwość, która mi trapi: jeżeli tylko obiecał człowiekowi Boskie Słowo, już na świat nie przysto? Luboć wszytek okragi ziemi, raz y drugi zpladrowawszy, żadnym sposobem tego dotrzeć nie mogę. Acoż osobiści owi dwaj, którzy przez swe Kazania tak mi wiele odbierają zdobyczy, są mi nie- iako w podeyrzeniu, y nie pomatu mię zasnu- cają: jednego bowiem z nich, iako byt na pu- szczy, pokonać nigdy nie mogłem, drugi zaś, gdy także byt na puszcy, wszytkich nas sam- że potężnie poraził, y całe zważył, zkad aż do tych czas na śluch osłabieni, niezdolni, przysć do siebie nie mogąc, darmo dąsamy: a jeżeli jeszcze, iako zaczęli, poyda dalej, zapewne, cośmy dotąd dokazali, nieszczęśliwa iako zakoń- czy się to. odmiana, y tak na pośmiewisko to- dno, y wzgardę poydziemy. Messyasem oba- dwa być nie mogą, jeżeli zaś który z nich nim jest; tego także przeniknąć mi dotąd trudno. Ze zaś tak wiele ludzi od grzechowych nato- gow odwozła, ta jest rzecz zaiste bardzo tru- dna, y bez osobliwej cnoty, y mocy, stać się nie może. Tej nam tedy mocy, y zkaaby pocho- dźta, koniecznie dotrzeć trzeba, y poznać, a- byśmy ztym cokolwiek być może z nas łojąc, ten rodzaj ludzi zniesli. Nużę tedy! cokol- wiek sił wstaje mieć, chytrości, y biętości, za mną wstąpy, przytóżcie się spólnie do tego, bo inaczej, zginiemy od nich porażeni.*

1068. Ta mowa wzbudzeni piekiel- nej złości dozorczy, CHRYSTUSA Pána Zbawiciela Należego, y wielkiego na ziemi iego Márzałkã Janã, na nowe zaczępiac, y przesładowac postanowili: że jednak i kry- tych wcieloney śladności tajemnic dotrzeć nie mogli żadną miarą, przeto, chociaż wielę uwodzili się niby domysłami, y różne, to na tę, to na owę stronę czynili konjektu- ry, y porozumienie, wszystko jednak było nic do rzeczy, iedno się drugiego nie trzy- mało, ładaco, y fraszki: w tym bowiem, naybárdziej się zawodzili łomotnie, że widzieli z iedney strony tak wielkie cuda, sprawowane, z drugiej zaś, żadnych zná- kow według swego zdania, y perswazyi ni- by przyzwoitych do przyscia Messyasa, bynajmniej nie oglądali. Dla czego, aby się złość, którą samże wodz piekielny kno- wał, oczywiście wszytkim pokazała, y ie-

go wszyscy przy nim zostający cniacy, aby rzetelnie zrozumieli, dokądby zmierzala, y coby zamyslała, że koniecznie chciałyby niejako przeniknąć, y dotrzeć tego, co do- tad było niewiadomo, gdy zaś czuł ponie- kad sobie gwałt czyniony, y tamę, a zkad- by? przecię niewiedzial, przeto drugi raz przywołał swey piekielney hałastry, aby z nich każdy przy wszytkich w głos po- wiedzial, y oznaymił, cokolwiek tu, y ow- dzie z widzenia, y słyszenia wyrozumiał, przyobiecánemi także y pokazánemi wiel- kiemi nagrodami, y znakomitami w potę- pioney Rzeczy swoiey niezbożney urzędá- mi, każdego z nich zachęcając. A ztym, aby się tym bárdziej jeszcze stek piekiel- nej złości gryzł sam w sobie, y własnemż nienawiści zaiadłey uwikłany był siódmami, pozwolił Przenayswiętzy Nauczyciel ży- wota, aby im Janã Chrzciciela świątobli- wość bárdziej była wiadoma: który, cho- ciażci nieiako cudow nie sprawował, ia- kie CHRYSTUS czynił, znaki iednak świą- tobliwości pokazywał bárdzo oczywiste. y w powierzchownych cnotach, wielce był podziwienią godny. Do tego, w swoich także cudach, niezwyčajne niektóre, przed smokiem piekielnym tãł, przeto, w tych rzeczach, których on mógł dotrzeć wiado- mości, wielkie między CHRYSTUSEM, a Janem, zdáło mu się być podobieństwo, y równość, zkad całe będąc wątpliwym, y niepewnym, wążąc się to na tę, to na o- wę stronę, stanał, nie wiedząc ktoregoby raczy pod urzędem Messyasa przyzná- nym, y godnością mniemana, miał sobie mieć za podeyrzanego. Obadwa zaiste (mo- wił sobie) wysmienicy są świątobliwości, y y známenity z nich każdy Prorok. Tego po- rzadek życia pospolity wprawdzie jest, ale ied- nak z tym wszytkim niezwykły, y obcy ośro- ści, tamten zaś przedziwny, y cudowne znaki czyni, nauka obudwoch prawię jest iedanaka, iak iedna. Obadwa Messyasem żadna miara być nie mogą. Czymkolwiek iednak każdy z nich jest, obudwoch sobie całe nieprzyjaznych bárdzo doznáie, y wiáze niepospolicie świątych, a ztym, do oślátniey zguby, przesładować ich, y zatrącić należy.

1069. Przeciwno Janowi S. nieiako- poniekad ta piekielnego zdraycy, ztąd się naybárdziej zawzięła nienawiść, że tuż go od samego dzieciństwa zaraz, tak przedziwny życia porządek wiodącego postrzegł, ta bo- wiem cnotą, zdála mu się wyższa, aniżeli- by się miała w szczerym tylko człowieku znáydownąć. Z drugiej zaś strony, w ży- ciu Chrystusowym, także niektóre sprawy, y cnoty oglądał, nie mnieyszego godne, podziwienią, y tak, iedno z drugim, prze- wrotna zmią piekielna miarkowała. Ale że CHRYSTUS Pan, w swoim z ludźmi obco-

obcowaniu
rowno, y b
złoty pok
Jan S. nig
czego, zapew
budził w Jer
now y Lewi
na, koby by
ko oni na t
zwiedzion
iako to zna
dotyc by
zeuszowie
dził z poko
y iak zapew
bo on za
z pokolenia
biegli w pi
znaydujące
Ale chyt
nego mędr
pytania pr
zliwego pol
był umys
Messyasem
czy się by
ieżeli nie i
cakię o tob
rego ludz
skiego przy
dzie miał
godność, a
po części i
łazły te
z obudwoch
odpowied
czekiwał.

1070.
dziwney do
powiedz, tak
że zrażona
wkorawczy
wcy, y w
Albowiem
Chrystusem
podobno
głupcy by
włzym, a
roznice ucz
dzieli napi
dzie, y po
pytali, ież
powiedzi
rzekł. Jam
słynie drog
zok cap. 40. v.
podulczenie
nione, złoś
podwiodł, t
maż sprawie
ieźliby zaś
że się to wy

obcowaniu sposobu używał nieiakięgo zarówno, y bårdziey polpolitego, dla tego złośliwy pokuśnik, wpátrować się w sprawy Janá S. nigdy nie przeřtawáf. Względem czego, zápowne Zydow y Faryzeuszow pobudził w Jerozolimie, aby poleřstwo Kápłanow y Lewitow uczyniwszy, spytáli się Janá, ktoby był? czy był Chrystusem? iáko oni ná ten czas szatánką perfwazyą zwiedzioni, porozumiewáli. Musiało zaś, iáko to znać iáwnie to szatánskie náleganie, dořyc byđż potężne; mogli bowiem Faryzeuszowie wiedzieć, że Jan Chrzćiciel pochodził z pokolenia Lewi, a przeto oczywiřcie, y iák zápowne, nie mogł byđż Mesyaszem, bo on zá świadeřstwem piřmá, miał byđż z pokolenia Judy. *Přal: 131. v. 11.* Ci zaś biegli w piřmie, pewnie o tey prawdzie, znáydájącey się, bårdzo dobrze wiedzieli. Aleć chytrořciá, y przewrotnym piekielnego mędrká wynalazkiem pomięřzani, do pyřtania przymuřzeni sá, z dwoiákiey zarázliwego pokuśniká złořci, álbowskiem on to był umyřlił: iż ieżeli Jan do prawdy ieřt Mesyaszem, zápowne, nie tájac tego, ořwiádczy się byđż takim, przez odpowięđ: á ieżeli nie ieřt, przynajmniey względem, tákiey o łobie opinij, y rozumienia, kórego ludzie, iáko fámeęo pomázáncá Páńskiego przyimá, podnieřony w pychę, będzie miał zřáđ upodobanie, y ořárowaná godnořć, áłbo ze wřzytkim cále, áłbo choć po częřci iákiey, przyimie. A ták, wynaláży tę řztuczną złořci swoiey záfadzke z obudwoch stron zdrádliwá Lucyper, ná odpowięđ Janá, z wielkim práęniem oczekiwáf.

1070. Aleć Márzařek Boski, przeřdziwney dořyc mądrořci zupełná dał odpowięđ, ták oczywiřcie prawdę wyznájac, że zřázona złořć nieprzyiáciela, nie nie, wkorawřzy, w więkřzey háńbie niź pierwey, y w konfuzyi niezmierney uwięřlá. Álbowskiem odpowiędziáf: że on nie był Chrystusem: oni iednák znowu pyřáli, czy podobno nie ieřt Eliaszem? ták bowiem, řłupcy byli ei Zydowie, że między pierwfzym, a drugim przyřciem Mesyaszá, rořnice uczynie cále nie umieli: á że wiedzieli nápiřáno w piřmie, że Eliasz przyřdzie, y poprzedzi CHRYSTUSA, zřáđ się pyřáli, ieřzliby był Eliaszem. Jan zaś odpowiędziáf, że nie był ani Eliaszem; ále rzekł. *Jam głoř wólájąceęo ná puřczy: Prořtuyřcie droęę Páńřka, iáko powiádał Izáiař Prořok cap: 40. v. 3.* Ná te wřzytkie bádania, y poduřczenie, od pořłow Zydowskich uczynione, złořliwy ludzki nieprzyiáciel czářt, podwiódł, rozumiejac: iż ieżeli Jan ieřt máž řpráwięliwy, pewnie wyzna prawdę, ieřzliby zaś nie był řpráwięliwym, iednák nie się to wyda iáwnie, czym ieřt. Ale iák

uřłyszáf że on ieřt głořem, znowu się zátrwożył, májac podeyřzenie, y nie wiedząc, czy to nie zá iedno ieřt mowić, iáko y że ieřt Słowem Předwiecznym? zá přymnoženiem tedy więkřzey ieřczce o tym wápliwóřci, to řzczegulnie iedno wyrozumiał oczywiřcie, że S. Jan czymby był, nie chćiał Zydow rzetelnie powiedziěć. Záтым, z iednego podeyřzenia y fuspicyi, w drugá wpadřzy, obawiał się, iż, kiedy się głořem názwał, ieřzli to nie rzekł, pokrywájac nie znácznie co więcey: gdyby bowiem názwał się był mowá, áłbo *Słowem Bożyym*? znáby zaráz było, iákimby się Słowem Bożyym wydał: to zaś, aby był utářł, głořem się názwał, nie Słowem. Ták włařnie nieřzczęřliwy Lucyper, około táiemnice Boskiego Wćielenia, řadney nie miał pewney wiadomořci, ani objařnienia, á gdy zrozumiał, że się řyđzi záwodzą, y ořzukuia; on w przewrotney swoiey, y opáczney Teologii, ze wřzytkich naybárdziey był ořzukaný, y záwiedziiony.

1071. Widząc się tedy záwiedzióęo, y ták brzydko ořzukanęo, oprawć piekielny, z więkřzą ieřczce powstał nienawisćia přeciwięo Janowi S. Chrzćicielowi. Ale, że dobrze ieřczce pámiętał, iák mu się nie ták dawno w owey potyczce, kóřą z Páńem Wřzechmocnořci odpráwił, árcy zle powiodło, y iáko máło přeciwięo fámemuř Janowi, w znáczney iákiey rzeczy z pokuřami dotáđ wkoráł, inná się drogá zmocnić, y nátarczywie uderzyć podobáło. Zátwá zaś ku temu, y iákoby umyřlenie ná wykonanie tey rzeczy trářřa się okazyá: álbowskiem Jan S. Chrzćiciel Herodá dla řprořnego y publicznego z Herodyádá Brátá řwego żoná, przez gwałt od meřzá řwego wziętá, cudzořłstwá (iáko SS. Ewángeliřtowie řwiádczá) niezmiernie řrořował. Luboć řwiátobliwořć Janowá, Herodowi bårdzo dobrze była wiadoma, ani się mogło zákreć, iák řłusznie go kárciřł, považáf tedy Janá, y iego się obawiał. Ale co w tym rozpuřnym Krołu řłusznořć fáma řpráwy, y řłusznořci, tákże objařnienia moc, ná dobre řpráwowářá, to wřzytko niezmierna złořć, y záiuřzona zápálczywořć, bezecney Herodyády, iáko teř y corki ieę, we wřzytkich obyczáich do Mátki podobney, wniwecz obroćřá, y popřłowałá. Dwoiáká tá wřzetečna biařłogłowá y zmyřłow, y námiętnořci, áłbo pářřyi, zdięta była lubieřnořciá, á ták przyřwoitym řłářa się řzátánowi do wřzelákiey złořci y okrućieřstwá naczyniem, áłbo instrumentem. Tá tedy podwiódł Krolá, aby Janowi głowę ućięto, do tego bowiem oná wprzod od czářtá była nápráwioná, aby się wřzelákiemi řpolobámi o to postářářá. Ják tedy tenże řam, kóřý głořem

Pánkim, y między urodzonymi z białych-głow, był najwyższym, do więzienia iest wtrącony; nadszedł dzień nieszczęśliwy, w który okropną na schyłku zostających mizernych lat swoich pamiątkę, buczno, przy bänkicie, y muzyce, y tańcach obchodził, wezwawszy na wesole krotofile. Urzędnikow, y przedniejszych Gálilei (ktorey on był Krolew) w godności Pánow. W sam tedy ten dzień zawołany, wprowadził na miejsce bänkietu corkę swoję. przemierzła Herodyás, y przy wšytkich gościach, tańcować pozwoliła, skakała tedy, y zaślepionemu cudzołożcy Krolowi, wielce się spodobała, tak, że tey skoczce uczyniwszy obietnicę, powagą Krolewską y słowem ztwardzoną, dał sobie obierać, aby prosiła, o co się iey będzie podobało, że iey dano będzie, chociażby y o położenie Krolestwa prosiła. A tá, za poradą Mátki (obiedwie bowiem, iák Mátká, tak corká, węzła zdradliwego poszeptem nádeńte, były) prosiła więcej niż o Krolestwo, y owszem, więcej niż kilka Krolestw, to iest, o głowę Świętego Chrzcićielá, aby co prędzey była sobie na pułmisku dana, iákoż to Krol uczynił, ponieważ się przysięga obowiązał; á do tego, podsey y niewstydliwey niewieście w moc się już poddał, za ktorey skínieniem y rozkazem, we wšytkim się sprawował. A luboć więc máia sobie za zniewagę y wštyd mężowie, gdy ktorego kobietę, á choć niewieściuchem nazwą, ponieważ przez to nazwisko, zwyczajney mocy, y władzy, także y celności mężom przyzwoitey, y prawie wrodzoney, uymę, y utratę w tym znáia: á toli większa to ieszcze háńbá, gdy mężowie mniey wáżą, niż białogłowy, gdy się na ich ponęty zlápać, y náksztaft niewolnikow z sobą obchodzić im się dopuszczáia. Jákoż tak pewnie, mnieyłym wšakże iest, y daleko niższym, który musi rozkaz wypełnić; á ten, który rozkazuje, znáć, że iest wyższy. Ale kiedy się na opák to dzieie, wiele iest tak biednych, y nikczemnych, áni postrzedź się mogących, żeć tym bárdziey nie przyśtoynieysza rzecz iest, y fromotnieysza, podlegać białogłowie, im tá bez wštydu, bez poczciwości, rozpustna, ná wšytkę się niecnotę udáfa, wierutne ládaco, bo gdzie zárzucóna iest ozdoba wštydu, y poczciwości w białogłowie, już tákiey, nie nie zostáie, tylko żeby przed BOGIEM, y ludźmi, obmierzła była, y wzgardzoná.

1072. Za sprawą tedy Herodyády, wtrąconemu do więzienia S. Boskiemu Mártzałkowi, Zbáwiciel Nášz, y Święta Boska MATKA iego, przez Świętych Anjołow, usługę nie máia świádczyli swoiey przychylności. Zápewne bowiem Przeczyśła Pánná

náwiedzać go Duchom Niebieskim często-kroć zleciła, á niekiedy też, y do iedzenia potrawę iáką posłała, aby od tychże Anjołow była záprawioná, y niewinnemu więźniowi podána. Sam zaś Wynálezcá, láski, wewnętrznemi známienicie opátrzył go dárami. Przeciwnym zaś sposobem buntownik Lucyper, godząc ná strácenie Janá S. zápalczywe ferec Herodyády, okrutną podniecał złością, nie dáiąc iey odpoczynku, ázby go z swiáta zgładzonego widział, á tak, ná wypełnienie tego zamyśłu, z lámego wesolego tańcá, wytoczyć tę okrutną sprawę, ználazł sposóbną okazyá. Dla czego też Herodowi nápomknął do głowy, głupia owę obietnicę, którą corce Herodyády, przydawszy do tego przysięgę, lekomyślnie przyrzekł. Tym zaś sposobem, dzięki Krol, tak cále był zaślepiony w tey mierze, że rozumiał niezbożnie, iákoby uymá była powagi iego przez to Krolewskię, y w niedotrzymaniu słówá niewierności obelgá, gdyby, co szkarádną ztwardził przysięgá, nie miał bezbożnie wypełnić: rozkazał tedy Janowi uciáć głowę, iáko iest w Ewángelij, *Marci 6. v. 27.* Tegoż záraz momentu Naydosłownieysza swiáta cáłego Krolowa, według zwyczáiu, Przenayświétszego SYNA swego dochodząc umysłu, zrozumiała Janowi S. dla prawdy, którą opowiadał, śmierć podiáć już náchodzącą; przeto upadłszy do nog CHRYSTUSA Pána nášzego, z płaczem upraszáła, aby słudze swemu, y Poprzednikowi Janowi, w tę godzinę, ná pomoc, y poćiechę przybyć raczył, y dodać ráunku, aby tak, śmierć iego, którą, walcząc za chwałę Boską, y ná prawdy utwierdzenie ponoził, tym bárdziey droższą była przed obliczem Pánkim.

1073. Tę zaś prośbę Błogosławionej MATKI swoiey, Zbáwiciel Nášz, przyjął miłościwie, á dawszy odpowiedź, że to spełni wšytko, o co go prosiła, kazał iey poyść wesół z sobą: y nátychmiast Przenayświéty SYN Boski, y MATKA Błogosławioná mocą Boską ruszeni, żeláznym láncuchem skrépowánego, y wielá ran zkáliczonego ználézli: gdyż wściekła cudzołożnicá, nieznácznie Mężá Bożego usiłując zátrácić, sług niektórych náprawiła (szczęściu ich zaś było, po trzy rázy z ofóbná zesłanych) aby go frodzą zbili, co też, chcąc się przypodobáć okrutnicy Páni swoiey, niemilosiernie czynili. Tá zaś droga, záiuszona tygrzycá, o zabićiu Janá, przed sámym dniem, ktorego od Herodá rozkazáne było, zámyślała. Y czárt, nieiáko dzięki rady sprawcow podbudzał, aby wielkiego Proroká, z niezmiernym okrucieństwem, iák słowy, tak cięszkami rázami doiezdzał, zmyśláiąc ná ofobę y náukę iego,

iego, niesły-
zárzuty, y b-
to byli ludzi-
śnie tákiey ok-
za sług bydz-
się zdáli. W-
STUSA Pán-
go, ná to m-
wał Jan S.
Niebieska iá-
lá, y wšyzt-
GÁ Człowi-
Anjołow t-
bieskim lwy-
Herodá wš-
kielne ciem-
opánowały.
cow y Min-
cey przez c-
ponosił ká-
dliwości, y
mány, ciera-
1074.

Zbáwicielá
swoia, swiá-
przy nim tá-
nátychmiast
chow, ktore-
kim cieło o-
uzdrowiony
ná tercú po-
dziwnym ná-
ląc błogos-
ká, y MA-
otrzymawiz-
zmow Boski-
y sluga swo-
przełożenier-
tu wprawdzi-
nie mogę, co
szyło) Pan t-
go Chrzcićie-
to słowá do-
piernym w
lá twego upr-
wany, poima-
y śmierć ná-
ofiaruiac, ni-
piera, gdy t-
pieniach da-
grody, á pra-
czeństwu men-
czny moy OC-
w urzędzie M-
zápáta oddá-
twe, ktorem-
sine swoie (t-
flawimstvem
swiáta, y se-
cierpić, y umi-
mu UZCU o-
wálc się mai-

iego, niesłychane wszelakie szkalowania, zaryzuty, y bluźnierstwa. Y nie dziw, bo to byli ludzie wierutnie złośliwi, iący właśnie takie okrutnicy, y wszetecznicy Páni, za sług bydź, y na pełnienie iey rozkazów się zdali. W tym, za przyściem CHRYSTUSA Pána, y Naczystizy MATKI iego, na to miejsce więzienia, gdzie zostawał Jan S. Chrzęciel, natychmiast zaraz, Niebieska iakaś światłość zewzład zaiasniała, y wszystko wokoło przytomnością BOGA Człowieka się poświeciło, niezliczone Aniołów tłumy do tego przystąpiły, Niebieskim swym Monarchom asystując, a zaś Herodę wszeteczniką, Krolewki pałac, piekielne ciemności w czartowskich larwach opánowały, albo pewnie y samych Sprawców y Ministrów, gdy każdy z nich więcej przez omamienie y czaroństwo na sobie ponościł kary, niż ten, który dla sprawiedliwości, y skusności, w więzieniu zatrzymany, cierpiał.

1074. Widziałwszy zaś Mórzałek, Zbawiciela swiata, z Pánińską MATKĄ swoją, światłością Niebieską otoczonego, y przy nim tak wiele Orszaków Anielskich, natychmiast zaraz za odpadnięciem łancuchów, ktorými był skrzepowany, na wszystkim ciele od wszelakich ran y rązów był uzdrowiony, y ztąd pełen nieporównany na sercu pociechy, z głęboką pokorą, y dziwnym nabożeństwem na ziemię się ścieląc, błogosławieństwa od BOGA Człowieka, y MATKI iego Świętej żądał, ktorą otrzymawszy, przyzwoło też nieco do rozmów Boskich, gdzie Pan, z przyjaciółmi y sługą swoim dyskurs prowadził (nadsprzełożeniem zaś tych rozmów, niechcąc się tu wprowadzić bawić, tego jednak zamilczeć nie moge, co mię oziębła szczególnie wzruszyło) Pan tedy mile spoyrzawszy na swego Chrzęciela, pełen ludzkości, rzekł w te słowa do niego. Janie sługo mój, iak ty pierwszym w tej mierze jesteś, który Nacystiel twego uprzedzasz, wprzód, niżeli ja ubiczowany, poimany, dreczony, życie twoje łżąc, y śmierć na chwale OJCA mego podejmując, y ofiarując, niż ja sam? predko twoje pragnienia spełnia, gdy tak skwapliwie wponiesionych utrapieniach dążyś na odebranie nadszczony nagrody, a prawie taki, iaka ja sam człowieczeństwu memu nadszczętem. Atoli Przedwieczny mój OJEC Niebieski, żarliwości twojej, w urzędzie Mórzałka wypełnionym pokazanej, zapłata oddać. Niechże się tedy wypełnia te twoje, ktorými pataś chęci, y podaj pod miecz syie twoje (tak mi się bowiem podoba) błogosławieństwem moim obwarowany, zchodź się z swiata, y szczęśliwym losem dla imienia mego cierpić, y umierać. Śmierć twoje Przedwiecznemu OJCU ofiaruję, gdy moia tym czasem odwlec się musi.

1075. Y zaście, szczególną słow tych mocą y słodkością, umysł S. Chrzęciela wskroś był przenikniony, y taką miłości Boskiej pociechą był obdarzony, że y słowa nawet przemówić na iaki czas nie mógł. Ale ztym, łaską Boską zmocniony, powziawszy mowę, w obfite łzy się rozpływając, Pánu y Nacystielowi swemu odpowiedział, y dziękując za niewypowiedziane y nieporównane to dobrodziejstwo między innymi największymi, ktorekolwiek sobie dotąd nadane były, pewnie nie mniejsze, serdecznie westchnawszy rzekł: Przedwieczne dobro, Pánie, y BOZE mój! nigdy iadkich zasług mieć mogł, przez moje iadkieżkolwiek utrapienie y meki, ktoreby godne były takiej łaski, y pociechy; iaka z Niebieskiej twojej, y nadszczony także MATKI twojej, a Páni mojej obecności, unaczony jestem, znam ja jednak tego dobrodziejstwa nowego, całe, a całe, niegodnym. Aby zaś miłosierdzie twoje nie skończono, byto tym bardziej wywyższone, niechże mi będzie pozwolono o Pánie przy tobie, y w twoich oczach umierać, tym bowiem samym, imo Swiate twoje będzie chwalebniejsze; przyjmijże do tego pragnienie moje, ktorým sobie życzę, aby śmierć moia, która mam dla ciebie podać, tym bardziej ciebie jeszcze była, niż co ma być, na która się w samej rzeczy zanoś, y do cierpienia czego więcej niech się rozpostrze. Niech już tryumfue Herod z życia mego, grzech, y samo nawet piekło; ja go jednak tobie, kochanie moje, szczerze, y prawdziwie, ochotnym sercem poświęcam, przyjmijże je BOZE mój, na miejsce upodobanej ofiary. Ty zaś MATKO Zbawiciela mego, Páni moia, miłosierne owe, słodkiego zmitowania twoiego oczy, nakłoń do sługi twojej, w łasce twojej, iako MATKA iedyną, y przyczyna całej szczęśliwości naszej, na zawsze mi chowaj. Choć ciężci przez całe życie moje brzydziłem się wprawdzie prożności swiata, a przytatem krzyż, który ma być śmiercią Zbawiciela mego poświęcony, y starałem się zawsze we łzach zasiewać. Psal: 125. v. 5. jednakże, nigdy tym radości, y serca pociechy nie zasłużył, przez którą, okrucieństwa wszelakie cierpieć, zda mi się słodko, więzienie miłodopłenne, śmierć pożądana, y nad samo życie stać się przyjemniejszą.

1076. A gdy te, y tym podobne inne słowa, do swoich Obrońców Niebieskich, mowił S. Chrzęciel, trzech oprawców zakatem, do więzienia weszło, tych bowiem niepołamowana złość okrutnej wszetecznej już pogotowiu miała, ci tedy, niezboszny rozkaz Herodę pełniąc, rzucili się na Jana, a Święty Poprzednik, y Mórzałek, Chrystusów, łzy nadstawia pod miecz katowski, y tak zamachem iednym, głowę mu uciął. W też tropy zaraz, skoro kát mieczem w kark uderzył, CHRYSTUS Pan, iako Nayszy Káplan przy ofierze będący,

cy, ciało tego, który ze wszystkich narodzi-
dzonych z białych głów, był Naywyższym,
między swe ramię wzięwszy, MATKA
zawsze litościwa głowę odpadła także na swe
ręce odebrałszy, pospołu oboje, Niebieskie-
mu OYCU nową ofiarę na ołtarzu rąk
swoich Przenajświętszych ofiarowali. Y toć
wszystko zapewne, bardzo wybornie, y wy-
godnie stać się mogło, nie tylko ztąd, że
Niebiescy Monarchowie od nikogo z oko-
ło stojących nie byli widziani przytomny-
mi, ale też, że ci Herodowi słudzy, nie-
co się zatrzymali, między sobą się wadząc,
ktoby z nich bezecney skoczcie, y Mátce
iey nieubożney chcąc się przypochlebić, tak
okropny upominek miał zanieść, odciętą
głowę Janá oczekiwaną. Gdy się tedy wzá-
iemnie o to z sobą umawiali, w tym jeden
z nich nie uważając zkądby? głowę z rąk
Niebieskiej Krolowy porwał, za którym-
inni pobiegłszy, corce iá Herodyady oddali.
Aleć duszą błogosławioną, zamordowane-
go tak Chrzciciela, od CHRYSTUSA Pána,
przy wielkiej liczbie Aniołów niosących iá,
do othłani iest odesłana, za ktorej przy-
byciem, radość Oyców Świętych tam zo-
stających, z niesłychaną poćiechą się wzno-
wiła. Zátym też CHRYSTUS Pan, y
Nayświętsza MATKA iego, na miejsce,
gdzie przed nawiedzeniem Janá Świętego się
znaydowali, powrócili. Aczkolwiek o swia-
tobliwości, y dostojństwie wielkiego Po-
przednika Chrystusowego, zawsze było w
Kościele wiele Pisma, y iá także do tego
niektorem rzeczy wyrozumiała, nie mogę
jednak na ich opowiadaniu się bawić, a-
bym od przedsięwzięcia mego daleko nie
odezła, y tá historia Niebieska, zbyt nád
zwyczaj długa nie była. To iedynie tyl-
ko powiadam, że błogosławiony, y náder
szczęśliwy Poprzednik Pánki, znaczniemi
faworami y łaskami, iák od CHRYSTUSA
Pána SYNA Boskiego, tak też, y od iego
MATKI Przenajświętszey, czy to przez
całe życie, czy przy narodzeniu, czy ná
puszczy, y w opowiadaniu, iáko y przy
Świętej śmierci swoiey, był ufánowany.
I zástę praw á Boska nie uczyniła tego ka-
żdemu narodowi.

Nauka od Nayświętszey Bogaro- dzicy Panny dána.

1077. **L**ubóć tego rozdziału tájemnice,
móia, atoli y tak, dla ciebie, y dla wszyst-
kich Synów światłości, wiele nauki w so-
bie zawierają, iákoś ty już poniekąd dośyć
rozumiała. Wszystko to tedy głęboko zá-
pisz w sercu twoim, á iák naybardziej u-
ważay, co to iest za różnica daleka mię-
dzy światobliwością y czystością, z iedney

strony Janá Chrzciciela ubogiego, nágiego,
strapionego, udręczonego, y w ciemnym
więzieniu zatáráłowanego, á z drugiey zaś,
między obmierzłą sprośnością Herodá Kro-
lá, możnego, dostátniego, okazałością wsze-
láką, y sług gminem otoczonego, ná ro-
skoszach nawet, y ná rozpustach wypásle-
go. Obádwa záiste, teyże natury ludzkiej
byli, ale dla nieprawego, albo prawego wol-
ności, woli, y rzeczy widzialnych zázywá-
nia, daleko się w stanie swoim od siebie ro-
znili. A tak, Jan, nieiáko sługa Nász, przez
pokuty, ubóstwa, y pokory pilnowanie,
przez rzeczy wszystkie, y samego siebie
wzgárdę, przez poniesienie ucíłkow, y dla
Boskiej Przenajświętszego SYNA mego, o
iego chwałę zárlivosti, doszedł śmierci mię-
dzy moiemi, y samego BOGA Człowieka
rękami wypełnionej, ktorej záiste dobro-
dzieystwo, przechodzi wszystkie wymowę
ludzką, y całe iest niewypowiedziane. Prze-
ciwnym sposobem, Herodá, nádętość, py-
chą, próżność, tyranstwo, y sprośna roskosz,
do nieszczęśliwego końca przywiodły, za
wykonaniem nád nim káry, y zemsty sprá-
wiedliwości Boskiej, przy zgonie śmiertel-
nego życia iego, á potym w niesmiertel-
nym, przez męki wieczne. To się zápe-
wne codziennie ná świecie dzieie, y iest tá
nieustánnie trwająca odmiána, lub tego lu-
dzie áni uważają, áni się obawiają. A tak,
są iedni, ktorzy się w próżności świata, mo-
żności, y chluby kochają, drodzy zaś, kto-
rzy się tego wzdrygają, ktorzy tedy pró-
żność kochają, nie uważają końca, áni im
ná myśl przychodzi, że to wszystko iák cięń
przemienie, y iák perzyná zpłonie.

1078. Równym prawie sposobem,
wielu z ludzi się znayduie, ktorzy y ná
przedniejszy swoy cel względu nie mają,
áni, w iáką przepaść, od swych zbrodni, ie-
szcze teraz są zaprowadzeni, postrzedz mo-
gą: bo chociaż, wprawdzie, szatan ludz-
kiej woli odebrać nie może, áni ma nay-
bliższego do niey práwa, y mocy, że ie-
dnák człowiek, tak często, grzechowi cięż-
kiemu, samego siebie poddaie, przeto, tá-
kiej nawet władzy, y pánowania nád wo-
lą dostáie, że iá sobie miałto instrumentu
záhořduie, do wykonania wszelkiego swego
przedsięwzięcia złośliwego. A lubo tak-
wiele, y tak strálnych iest w tey mierze
przykładów: iednakże przecię, niechcá tak
wielkiego uważyc niebezpieczeństwa, áni się
stáráją zrozumiec, dokąd za sprawiedliwe-
mi sádami Boskimi západnac mogą, iáko
też Herod, oraz z swoią bezecną wszete-
cznicą ciężarem grzechów swoich przywá-
lony, západł. Do tey zaś przepaści nie-
prawości, áby człeká wtracił zdrádlivy Lu-
cyper, zwolná do próżności, do pychy, do
światowey chluby, także też do sprośnych

rozkoszny pro-
fa nayprzede-
dobrá. A w
trácenia, zrz-
myślnie, gdzie
z, stawizny
głównego sw-
mi. Ty zaś
móia, masz
wzgárdy, po-
iest, ktorej
świętym
wne, bitym
żyworá, kt-
wáli, wśzy-
osobliwemi
Obroncami
erzebách,
szkanie, dz-
bywamy z
Ale zaś, te-
nas, y sám
godnemi b-
go za świat-
rozpustnicy
krzyżowey.
szę, iestes p-
wet, słodko-
śes poćiegni-
skępy szcze-
bnie, iáko c-
ziáń skarb o-
13. v. 44.
iey posłesly
życ, postr-
traci, á ná-
erzebá, przy-
go Pána m-
strzeżona.

ROZ-
Łaski, i
CHRY-
lá ná-
bożen-
MAT-
Bowi
się zta-

1079. **C**o-
wnych wś-
owá pokaza-
stólów y CH-
MATKę ię-
Y lubóć wp-
drość, praw-
iednak o ni-
chciała wś-

rozkoszny prowadził, pokazując, że same to są najprzedniejsze, y iak naypożądanejsze dobra. A wtym, ktorzy są lynnwie zatracenia, zrzuciwszy wędzidło rozumu umyślnie, gdzie ich tylko chęć prowadzi, bieżą, stawiały się już nierządnyimi ciętą, y głównego swego nieprzyjaciela niewolnikami. Ty zaś przeciwnym sposobem Corko moia, masz wiedzieć, że drogą pokory, wżgardy, poniżenia, y utrapienia, ta sama jest, ktorey ią, po SYNU Boskim Przenajświętszym moim, nauczałam. Ta zapewne, bitym, y Krolewskim gościńcem jest, żywota, ktoraśmy pierwsi, my sami utarowali, wślytkich strapionych y uciśnionych, ofobliwemi stawiały się Nauczycielami, y Obrońcami. Więć, gdy w podobnych potrzebach, bywamy przywołani; nieomieszkanie, dziwnym nieiakiim sposobem przybawamy zszczegulnemi łaskami na obronę. Ale zaś, tey poufalej ucieczki nie mają do nas, y samiz się od niey odstrzygnęli, niegodnemi będąc tego dobrodziejstwa nāsze go za światem y prożnościami iego idący, rozpustnicy, ponieważ stronią, od ściężki krzyżowej. Ty zaś, przez tę drogę nāsze, jesteś powołana y zaproszona, a nawet, słodkością nauki, y miłości moiey, jesteś pościagniona. Nāsładuyże tedy, postępuj szczęśliwie, pracuy, y czyn podobnie, iako ci pokazano: ty bowiem znalazłaś skarb ow zakopany, y drogą perle. Matth: 13. v. 44. na osiągnięcie tedy, y dostanie iey posleśsi, iakże nie masz wślytkiego łozyc, postradać, co doczesnością y ziemią traci, a nawet własney ci woli zaprzec się trzeba, przynajmniej, ieżliby Naywyższego Pana mego woli przeciwną była postrzeżona.

ROZDZIAŁ V.

Łaski, ktoremi Apostołowie, od CHRYSTUSA Pana Zbawiciela nāsze go są obdarzeni, dla nabożeństwa ku Przenajświętszey MATCE iego, ktorego, że ludasbowi nie dostawato, na zgubę mu się ztad zaniosto.

1079. **C**ud to prawie Wszechmocności Boskiej, y cudow przedziwnych właśnie wślytkich zebraniem była, owa pokazana w Świętym Kollegium Apostołow y Chrystusowych Uczniow, przez MATKĘ iego Nadośtoynieyszą roztropność. Y luboć wprowadzie, niezwyčajna ta mądrość, prawie jest niewypowiedziana, to mi jednak o niey wiadomo jest, iż gdybym chęć iść wślytko z osobną wyliczać, wielka-

by o tym samym Księgą urosła. Powiem jednak cokolwiek w tey mierze, rozdział ten na to łożąc, y po innych mieyscach, gdziekolwiek się tylko trafi okazy, przy dalszym piśaniu: wślytko jednak, cokolwiek się powiedzieć może, bārdzo to mało, y dosyć nie wiele jest, respektem tego, co się w samey rzeczy znayduie, ale y to na poczęcie ztąd nāszej nauki, wystarczy. A naprzod, samże Pan nieiako wślytkim Uczniom do Boskiej swoiey szkoły przypuszczonym, podał do serca, ofobliwe iakieś ku Przenajświętszey MATCE nabożeństwo, y uszanowanie, iakoż tak było przyzwito, gdyż ią ustawnie widzieć mieli, y w towarzystwie z nią żyć, y obcować przez nie mały czas się zabierali. Atoli, chociaż niby Święte, to Boskiego światła naśienie, wślytkim było pospolito, wślykkoż nierowno przecię jednaki, we wślytkich się znaydowało: Pan bowiem podobne dary, według proporcji, y stanu każdego z osobną osoby, albo urzędu, y usługi, do ktorey kto był nāznaczoney, podzielił, oni zaś potym, z nader słodkiej konwersacyi, y przedstawiania z przedziwną MATKĄ Nauczyciela Boskiego, w miłości, y polżanowaniu iey, co raz to więcej postępowali, ponieważ, wślytkim miłość swoię, pościechę, stāranie, nāpomnienie, y naukę świādczyła, wślytkim dopomoc w potrzebie usiłowala, tak, iż żaden nigdy od iey obecności, y rozmowy, nie odtzedł; żeby wnetrzną nieiaka pościechą y radością, same swoje prāgnienia przechodzącą, nie był nāpełniony. Jednakże pożytek przecię większy, albo mnieyszy z tych darow pochodzący, według większego lub mnieyszego przygotowania, z iakim od każdego to Niebieskie ziarno było przyięte, stofo- wało się.

1080. Ktorzykolwiek jednak do niey przychodzili, pełni podziwienia odeszli, powziawszy wyfoki o niey nieiaki szacunek, y o iey mādrosći, swiātobliwości, czyłtości, y złączoney z przyiemnością powadze, tak słodkiej y pokornej, że nikt prawie słow znaleźć nie mógł, ktoremiby dostatecznie rozumienie swoje na iey pochwałę opowiedział. Co poniekaż za Boskim zrzadzeniem się stało, gdyż, iako wyżej w rozdziale 28. Księgi 5. wspomniałam, ieszeze był czas nie przyzedł, ktoregoby ta Miłstyczna Arkā nowego testāmentu, miała się być obiawić. A tak, iako gdy kto rzecz iaka chce usilnie wyrazić, a tym czālem słow mu nie dostāie, ktoremiby co zāmysla opowiedział, ten wewnātrz na umyśle, bārdziej się sforcuie, y z swemi siłi myśłami: tak właśnie Apostołowie, słodka włāfnego milczenia przyciśnieni gwałtownością, żarliwość swoię, na większą miłość Prze-

najświętszey MATKI Boskiej, obracali. Zátym, iáko Przeczysta PANNA za pomocą swoiey nieporównáney umiejętności, ká-
żdego wrodzone postánowienie, y iego fál-
skę, stan, y urząd, do ktorego miał byđz
záżyty, rzetelnie wiedziała, tak, według po-
rządku tey wiadomości, modlitwy swoie,
zá každého z nich do BOGA kierowała,
nawet y náukę, mowę, y oświádczenie fál-
ski, káżdemu przyzwoitey, według ich po-
wołania miárkowała. A tenći záiste spo-
sob postępowania sobie, y sprawowania, w
szczerey fámey kreáтурze, tak należycie-
rozmierzony, y do upodobania Boskiego
przystofowany, Świętym Anjołom przyczy-
ną był nowego, á wielkiego podziwienią.
Skrytą zaś Wszechmocnego BOGA Opá-
trznoscíą stáło się, że Apostołowie w ode-
bráných tych dobrodzieystwách, y przy-
chylnościách od Bogáródzice PANNY, pil-
nie się do wdzięczności wzelákiey poczu-
wali. Ztąd zaś Boskie nieiákcie dogodze-
nie y pomiárkowanie, ludziom ponieka-
táiemne, fámym zaś duchom Niebieskim iá-
wne się pokazało.

1081. W tych tedy fálkách y re-
spektách, pierwszymi y nayprzednieyszy-
mi byli, S. Piotr, y Święty Jan, támten,
że miał byđz Namieśtnikiem Chrystusowym,
y głową wojuącego Kościoła, á dla tey do-
stojności, którą od Pána zgotowaną wie-
działa, Piotr od Bogáródzice PANNY wiel-
ce był kochány, y w osobliwym poszáno-
waniu, także uczciwości miány, ten zaś,
że ná miejscu Chrystusowym zá Syná y
towárzyzjá miał iey byđz oddány, y po-
kiby ná ziemi żyła, do opieki polecony.
Ci tedy dwá Apostołowie, ktorých straży,
y stáraníu, iáko mistyczny Kościół, to iest
Najświętsza Bogáródzica PANNA, iák też
y Kościół wojuący, to iest zgromádenie
wierných, miał byđz oddány, osobliwemi
fálkami od Naydostojnieyszey Krolowy Nie-
bá, byli obdárzeni. A iáko Jan S. do oso-
bliwey iey usługi, y przyszley iey godno-
ści, Syná przypodobionego, y osobliwego
przyaciela, był wybrány, tak też, osobli-
we do sprawowania tey usługi Pánińskiey,
dary odebrał, y záraz odtąd, známienitym
się w tey mierze pokazał. A lubo zaś
wizyscy Apostołowie, w tym pobożności
swoiey usiłowaniu, dáleko pomyslenie ná-
sze, y wiárę przewyżzają; Jan S. iednak,
o mistycznym tym Mieście Pánińskim wię-
cey táiemnic przeniknął, y skrytości, y tá-
kiego zá spráwá iey nábył swiátlá, że nád
wszystkich Apostołow celował, czego oczy-
wistym świádectwem może byđz Ewángel-
ia: álbowskiem wszystká owá iego mądrość,
zá przyczyną Niebieskiey Krolowy iest mu
nádana, także przezacność owá, którą mi-
ędzy innemi Apostołami był znacznieyszym,

kochánym JEZUSA Uczniem w głos názwa-
ny, Joani 21. v. 20. z miłości, którą miał
ku Przeczystey MATCE Boskiej nieustán-
ną, iemu przybyła. Z teyże przyczyny
także, wzáiemną odniósł miłość od Bło-
gosławionej PANNY, tak, że go też dla
dostojności, znákomicie nazywáno, kocha-
nym JEZUSA y MARYI Uczniem.

1082. Jeszcze Święty ten Ewángel-
istá, procz známienitey czystości, y niená-
ruszonego pánieństwa, y innemi także nie-
ktoremi cnotami szczegulnie się Krolowy
wszystkich cnot podobájącemi, celował, á
między innemi nieiákto gołębiczá szczeró-
ścią (iáko się z písm iego oczywístie wy-
dáie) pokorą, cichością, y fágodną spokoy-
nością, przez którą się dziwnie skromnym,
y użytym pokazywał. Przenajświętsza-
żás MATKA Boska, wszystkich takich ci-
chych, skromnych, spokoynych, y pokor-
nego sercá, przekopiowanemi od Naysłod-
szego SYNA swego obrazami y exemplarzá-
mi nazywać była zwykła. Dla tych tedy
przymiotow, iktóre mi Jan, nád innych wszyt-
kich był znákomiczsy, większá mu przy-
chylność Krolowa Niebieska pokazywała, on
też sposobnieyszym był także, ná ktore-
goby się sercu uszánowanie, miłość, pil-
ność, y do usługi ochotá, mogła być wy-
rázić. Tak tedy záraz od pierwszego po-
wołania, iáko się wyżej rzekło liczb 1028.
Jan Święty między wszystkimi w uszáno-
waniu Przeczystey Bogáródzice PANNY
przodkował, iáko życzliwy sługá, będąc
iey posłuszny: z większá nád innych pil-
nością przy niey zostawał, y ile tylko byđz
mogło obecności iey, życzył sobie nie od-
stępować, będąc záwsze przytomnym, ná
zawołaniu, y iezeli w ręczney robocie, któ-
rá się Páni całego swiátlá zabawiała, w czym
mogł dopomóc, bynamniey nie zániedbał.
Jákoż gdy się czásem tráfiło, że się tá po-
korná usługa szczęśliwy ten Apostoł zabá-
wiał, á Święci Anjołowie Najświętszey
PANNY, z nim się do tegoż Świętá sporká
ubiegáli, w tym bywáło często tego, gdy
się pobożnie z sobą umawiali, samáz Nay-
świętsza MATKA Boska przemogła, co na-
leżało było uczynić, samáz zrobiła. W tey
bowiem cności, iedná fámá, wlszytkich zá-
wsze zwyiężzála, tak, że żaden nigdy, choć-
by w naymnieyszey spráwie, wyrównać iey,
nie tylko by iá miał przenieść. Do tego
ukochány ten Uczeń wielce był biegłym,
y pilnym w opowiadaniu, y czynieniu re-
lácii, Najświętszey MATCE, o spráwách,
y cudách Zbáwiciela nášzego: iezli kiedy
fámá przy tym nie była, dając znác przy
tym, iezli iacy nowi Uczniowie do Pána,
nie przybyli, álbó grzesznicy przez iego
náukę się náwrócili. Zátym pogotowiu był
záwsze, ná wypełnienie woli, y upodobá-
nia

nia w ká-
szym dozore-
iák wyrozum-
báło; záraz
1083.

stá y w fám-
także Przec-
szánowanie,
ści, álbó P-
bytności zá-
lá twego w
CHRYSTU
on pierw-
MATKÁ w
szło do obe-
świadczá-
nował iá t-
szkodzie gr-
głászając:
był pierws-
SOWÁ wy-
kách Kości-
wnym był-
gdyż zrozu-
duzy Bogár-
wá brzmiały
też tu wdu-
ná z niewyn-
usiłue, po-
zasługi, racz-
ry swiátlá
nym Zakon-
uczynioná
imieniem z-
osádzić. Zá-
Apostołom
w iákciey u
PANNY fál-
stokroć próś-
Niebieskiey
lub od niey
przyczynił,
S. Apostoł
dności y sk-
dzac dobrz-
kim miłosie-
potym, á o-
rzy się mow-
fálkách y do-
PANNY ja-
nych, nie m-
1084.
Pietrze y ja-
świętszey Bo-
Apostoł, rod-
y ten od Kro-
niektóre, y
stwą, o kto-
przypádnie r-
drzey międz-
spekcie, y l-
cącego swiá-

nia w każdej usłudze, z iak nayspilniejszym dozorem Krolowy Nieba y ziemie, a iak wyrozumiał, coby się bardsiey podobalo, zaraz toż w samey rzeczy spełnił.

1083. Na ostattek S. Jan Ewangelista y w samey mowie znamięniete oddawał także Przeczystey Bogarodzicy PANNIE pozazanowanie, gdyż ią Pánią tylko w obecności, albo Pánią swoją nazywał, a w niebytności zaś, Matką JEZUSA Nauczyciela twego wspominał. Potym zaś, gdy CHRYSTUS Pan przenosił się do Nieba, on pierwsiy, BOGA y Zbawiciela świata MATKĄ wymieniał, a ieżli mowie mu przyszło do obecney; Matką swoją y Pánią oświadczał. Innemi ieszcze procz tego szanował ią tytułami, iako to *Naprawa* poszkodzie grzechowey, y *Pania Narodow* ogłaszając: w szczegulności bowiem, Jan ten był pierwszym, który ią MARYĄ JEZUSOWĄ wyraził, które Imię, na pierwiastkach Kościoła, częste y w zwyczaju ustawnym było. A dla tego ią tak nazywał, gdyż zrozumiał, że na Przenajświętszey duszy Bogarodzicy PANNY, słodko te słowa brzmiały, ile ich razy słyszała. Y ią też tu w duszy moiey Wszechmocnego Pána z niewymownym pragnieniem wielbić usiłuję, ponieważ bez wszelakiey moiey zasługi, raczył mię do Kościoła S. y wiary światła powołać, a nawet w tym samym Zakonu Świętego, w którym przez uczynioną profesyą pod tymże samym imieniem zapisana jestem; zgromadzeniu ofadzić. Zátym, nie tájno to było innym Apostołom Chrystusowym, y Uczniom, w iakiey u Przenajświętszey Bogarodzicy PANNY łasce Jan zostawał, przeto go częstokroć prosili, aby, ieżli co się zdarzyło Niebieskiey Krolowy kiedy opowiedzieć, lub od niey czego żadać, on się za nimi przyczynił, y wniosł swoje instancye: a S. Apostoł wnetże, iako był pełen łagodności y skłonności, za nimi prosił, wiedząc dobrze, o litościwey MATCE słodkim miłosierdziu. Co więcej o tym, na potym, a osobliwie w trzeciey części zdarzy się mowie. Mogłaby zaś o samych łaskach y dobrodzieystwach od Przeczystey PANNY Janowi S. Ewangeliste świadczonych, nie miała złożyć się historia.

1084. Po tych dwóch Apostołach, Piotrze y Janie, miłym był także Nayswiętszey Bogarodzicy PANNIE S. Jakub Apostoł, rodzony Brat Janá Świętego, iakoż y ten od Krolowy Niebieskiej, znamięniete, niektóre, y dziwne odniósł dobrodzieystwa, o których także w trzeciey części przypadnie mowa. Niemniey także S. Jędrzey między innemi był w osobliwym respekcie, y kochaniu u Naydosłowniejszey całego świata Monarchini: wiedziała bo-

wiem, że ten wielki Apostoł, miał być osobliwym Męki Pánkiey y Krzyża Szanowcą, a nawet też y w podobney śmierci rodzaju Násładowcą. W ostatku, lubo się nad wyliczaniem innych także z osobną Apostołow zabawić nie przychodzi, to ieżdnak pewna, że każdego z nich dla osobliwey iakiey cnoty, tego dla tey, owego dla inney, wszystkich zaś, y każdego z osobną dla Przenajświętszego SYNA swego, Błogosławiona MATKA y PANNA kochała, y z nieporównaną roztropnością, uprzejmością, y pokorą przyjmowała. Tym pozazadkiem przychodzi także namienić o Maryi Magdalenie na tym miejscu, ktorey Bogarodzicą PANNA swey miłości afekt, wielce świadczyła, a to dla znamięnietego iey kochania, które miała do iey Przenajświętszego SYNA, y że procz tego wiedziała, iż tá znaczney pokuty, y wybornego przykładu białogłowa, fercą była całę nie pospolitego, w którym się Wszechmocnego BOGA prawicą, mogła z wielowładną wpaniałością pokazać. Tey tedy MATKA Naydosłowniejsza nad inne białogłowy poufała się pokazała, y iak domowey używała, dodając iey o głębokich tajemnicach wiadomości, zkad oná potym większą ku Boskiemu Nauczycielowi, y ku samey Przeczystey MATCE iego miłość ieszcze zabierała. Zátym pragnienie swoje udać się na puszczę także Przebłogosławioney MATCE przełożyła, za iey radą, chcąc w ustawicznej pokucie y w rozmyślaniu o Boskich rzeczach samemu tylko odtąd BOGU życie prowadzić, a do przedsięwzięcia takiego życia Mistrzynia Niebieska, bardo przyzwoty kształ y wzor iey podała, ktorego się Święta Pustelnica na puszczę, na którą się przy zezwoleniu y błogosławieństwie MATKI Boskiey udała, mocno trzymała, y tam gdy przebywała, od samey Niebieskiej Krolowy własną osobą raz była nawiedzona, przez posłanych zaś Anjołow na dodanie iey fercą y stateczności w przedsięwzięciu, y na pociechę w okropney życia osobnego zostającej drodze, po wiele razy odbierała słodkie pozdrowienie. Procz tey, inne także białogłowy, idące za Nauczycielem żywota, od Bogarodzicy PANNY doznwały wszelkiey przychylności. A iak tym, tak wszystkim także innym Uczniom Chrystusowym, nieporównane prawie nadała dobrodzieystwa, wszyscy bowiem do wielkiey tey MATKI y Niebieskiej Páni, z osobliwym, miłości y pobożności gárnęli się afektem, y przeto też tacy wszyscy obfitą łaskę w niey, y przez nią znaleźli, iako w pospolitey Niebieskich darow Skarbnicy, y otwartym złożeniu, gdzie BOG wszystkie naykosztowniejsze miłosierdzia swego kleynoty zgromadził. Niechcę się

zaws w tey mierze z dalszą mową rozwodzić, częścią, że o tym dostateczna jest już w Kościele Świętym wiadomość, częścią, żeby na to, siła czasu było potrzebą.

1085. O niecierpliwym jednak Judaszu Apostole namienić mi tu przyjdzie cokolwiek, z tego, czegom się za objaśnieniem Boskim dowiedziała, a naprzód, co do samej historyi zda się należeć, y mniey jest wiadomo, a pożyteczną do tego grzesznikom naukę w sobie zawiera, zacięty zaś w zbrodniach, na postrach y przykład, także y tym, którzy żadnego nie mają do PANNY Przebłogosławionej nabożeństwa albo bardzo słabe, na dowod, zdać się może: czy tylko zapewne kto taki znalezionym wstydić się nie będzie, albo nie powinien, któryby tak nieużytym stał się y skąpym w nabożeństwie y afekcie, ku tey kreaturze, tak godney kochania, którą y sam BOG nieskończoną miłością bez kresu, bez miary ukochał, którą wszyscy Aniołowie ze wszystkich, twoiey duchowney istoty sił, y możliwości, wszyscy Apostołowie y Święci Pánscy, serdecznym afektem czcili, y szanowali, do ktorey kochania y szanowania wszystkie rzeczy stworzone z ochotą wielką y przychylnością ubiegać się powinny, a nigdy dostatecznie, iakoby godną była, kochać nie potrafia. Niezczęśliwy zaś ten Apostoł, tey Krolewskiej drogi, y bitego gościncą, którym do miłości Boskiej y łaski iego przystęp bywa gotowy, odstąpił. O czym iaka mi jest podana wiadomość, abym ją potomnym wiekom opisała, w następuiący sposob tak się ma.

1086. Judasz do szkoły CHRYSOSTUSA Páną przyszedł, mocą nauki powierzchownie wzruszony, wewnątrznie zaś od ducha dobrego, który y innych pociągnął. Temi tedy zapomozony posiłkami, aby był między Uczniow od Zbawiciela naszego przyjęty, prosił: był zaś od Páną prawdziwie we wnętrznościach Oycowskiej miłości przyjęty, iako ktore, nikomu w prawdziwie ich żądającemu, nigdy nie bywają zamknięte. A tak Judasz, z początku, innemi także niektozemi łaskami był obdarzony, że między Uczniami począł celować, a nawet też y między dwunastą Apostołow jest policzony. Pan bowiem według znaydującej się w nim na ten czas sprawiedliwości, iego kochał, uważając stan duszy, y spraw świątobliwość, w ktore się po ten czas iako y inni wprawował. Podobnym sposobem MATKA łaski y miłosierdzia, tę niewinność, w ktorey się na ten czas znaydował, oglądała, lubo jednak już w tedy o iego zdradziectwie, y niewierności, którą miał na ostatku swego Apostolstwa popełnić, przez wlaną swoje naukę wiedziała, z tey jednak przyczyny, wnoszenia się za

nim, y Macierzyńskiej miłości afektu bynamniey nie zabroniła, ale raczey z wielką gorliwością, y pilnością, na tym wizytka, a wszystka była, aby ile można było, przyczynę y sprawę Najswiętzego SYNALwego, przeciwko niefortunliwemu temu Apostołowi, tak przed wszystkimi oczywście słuszną pokazała, żeby zdradziecka złość iego, ani zdalęka kulki, ani też choć pozornej wymowki z ludzkiej ułomności przynamniey mieć mogła, gdyby ją jednakoż wykonał. A że przytym wiedziała, bardzo dobrze, że go ostrością, niemożna użyć było, ale tym bardziej w złym miał bydz zacięty, nayprzedniejszey roztropności PANNA, uśtawnie się starała, aby mu na rzeczach potrzebnych y przyzwoitych, bynamniey nie zchodziło, więcej mu nad wszystkich w opatrności, w rozmowie, w konwersacyi, y obcowaniu, łagodności, y przyjemności pokazywała. A takci to trwało poniekąd czas iaki, tak dalece, że gdy się raz między Uczniami wzięczną była, nieiaka sporka w celowaniu, ktoby z nich był naymilszym u Krolowy Niebieskiej, (nie inaczey, iako też o CHRYSOSTUSA Páną ku sobie przychylności, za świadectwem Ewangelisty *Luca 22. v. 24.* między sobą się umawiali) więc wtedy, Judasz iakoby o sobie nie wątpiac, y pewnym będąc łaski sobie świadczonej, na tę się kwestyą y wątpliwość nie porużył, ponieważ z początku, ofobliwa mu przychylnosc swojej PANNA Przebłogosławiona świadczyła, y on też poniekąd za odebrane także dobrodziejstwa wdzięcznym się niekiedy pokazywał.

1087. Ale gdy potym, z własney swojej sposobności nie wiele miał promocyi, y wystawienia, a do tego między Uczniami y Apostołami, iako to ielzce w doskonałości życia, y w łasce także przynamniey na ten czas nie utwierdzonych, ludzkiej ułomności nieiaki wady zachodziły; ztąd mizerny, y niebaczny, o sobie samym więcej nad innych rozumieć, braci zaś niedoskonałości, ktore ciekawiey niż swoje daleko przenikł, na własną swoją ruinę y upadek braci począł. Temu tedy o namienieniu skoro miejsca pozwolił, y poprawić się zaniębał, *belka* w oczach własnych stojąca, tym bardziej rosła, im lekkim rozumieniem bardziej w oczach innych *zdziebeł* upatrował: y tak samym tym o sobie rozumieniem raczey, niż prawdziwą uwiedziony żarliwością, chciał aby lżeysze wady były u braci poprawione, chociaż on w daleko cięższe co raz to bardziej zachodził. Y nieiako S. Janá naprzód przed wszystkimi Apostołami zaczępił, przymawiając mu, y szydząc z niego, iakoby był CHRYSOSTUSA Páną Nauczyciela swego

swego zaufnic
sławionej Ma
mi się chcący
na to, że y
SA Páną, tak
dosyc wielki
Aczkolwiek
stepek w tey
telny, a tak
ski poświęca
grzechy barto
pełnym umysł
waż z tych
upodobanie
nadęta mi
ścia drugie
zazdrości,
urośl, to i
czeństwo, y
nie cudzych
iuz pogotow
dne po drug
puszczone,
zeństwa ozi
gasł, kochani
trzne świadc
od Apostołow
szej Bogarod
z tey konwer
y potiechy p
1088.
liwości zolta
bieskiej Mac
sie, przeto
w tak niebe
zbawienie i
przed śmierci
podzwignąć.
do niego mo
kochanego sw
wney w słow
tym tedy Bł
sierzdia stara
koyne serce
co uśtala by
nastąpiły fa
statego
tym iuz ty
opánował,
skawfzey go
MATCE Bo
go także ita
zmysloną nie
krywać, y z
izywami wys
uśtował zata
swoich Naucz
tym, co się
Taką rzecz
iego ku MAT
mu cale wyg
nia opak sob

swego zaufniczkim, y pochlebcą Błogosławionej MATKI iego, łagodnymi słowami się chcący przypodobać: nie uważając na to, że y on także, iak od CHRYSTUSA Páná, tak y od MATKI iego Boskiej, dosyć wielkiej doznawał przychylności. Aczkolwiek z tym wżytym Judaszow występkiem w tej mierze nie był ieszcze śmiertelny, a tak ieszcze był nie wypadł z łaski poświęcającej; były iednak te pomyślenie grzechy bardo znaczne, y dobrowolne, z zupełnym umysłem, y uwagą czynione: ponieważ z tych pierwszy, to jest, prożne iakieś upodobanie, y myśli wyniosłość, własną nadętą miłością, otworzyła wrotą do wejścia drugiego, to jest, do nieiakięj lekkiej zazdrości, z ktorej zaraz przy tym trzeci urosł, to jest szkalowania tajemne bespieczeństwo, y umniejszona przez brąmowanie cudzych obyczajów miłość: a gdy te już pogotowiu na samym wejściu stały, iedne po drugich, co raz to większe, są przypuszczone, zaraz bowiem gorącość nabożeństwa oziębla, ogień miłości Boskiej wygasł, kochanie bliźniego ustąpiło, y wewnętrzne światło zapadło: zkad już stronić od Apostołów, y od samej Przenajświętszej Bogarodzicy odwracać się począł, ani z iey konwertacyi y spraw więcej pożytku y pociechy pragnał.

1088. Atoli w tym odmiećie y burzliwości zostającego Judaszá, MATKA Niebieskiej Mądrości postrzegła w samym czasie, przeto też natychmiast o poratowaniu w tak niebezpiecznym razie zamyśliła, y zbawienie iego już poniekąd wątpliwe, przed śmiertelnym upadkiem, starała się podzwignąć. Ze wszelką tedy łagodnością do niego mowę swoją uczyniwszy, iakoby kochanego swego SYNA, nie bez grunto- wney w słowach wagi napomniawsza. Zatem tedy Błogosławionej MATKI miłosierdzia staraniem, burza ta, która niepokoyne serce Judaszá męsząc poczęła, nieco ustąpiła była, ale wpręcie potym znowu nastąpiły fale, y niepokoyne wichry, że statecznego umysłu nie znać było. A zatem już twierdzą serca szatan iemu gdy opánował, przeciwko nawet samej najsławszej gośbicy, a Naydosłowniejszej MATCE Boskiej dąsać się począł, a do tego także stawszy się obłudnikiem, przez zmyśloną niewinność, swoje nieprawości pokrywać, y zapierać się ich, y różnemi fałszywemi wymówkami, y wykrętami nawet usiłował zataić: właśnie iakoby Niebieskich swoich Nauczycielow mógł oszukać, y ztym, co się w sercu iego zawierało, ukryć. Taką rzeczą tedy wżytko poszatanowanie iego ku MATCE miłosierdzia, wewnętrznie mu całę wyginęło, iey słodkie napomnienia opak sobie tłumaczył, y lekce ważył,

łagodną rozmowę, y inne przyjemności dowody z fukiem przyjmował. A tak już lekkomyślnie, stawszy się niewdzięcznikiem, łaskę przemárnował: iakoż Pan, tak ciężko tu urażony, y na niego zagniewany, gdy czego innego, takie bez wstydu niegodno było nieufszanowanie, zostawił go przy radzie własnej ręki iego. *Ecclesi. 15. v. 14.* ponieważ, sam dobrowolnie od przyczyny y łaski Przenajświętszej MATKI odstąpiwszy, do miłosierdzia sobie, y zbawienia drogi zagroził. A ztym, gdy przeciw MATCE Błogosławionej niechęć swoją pokazywał, naostatku y Nauczyciela swego począł nie-nawidzieć, tymże sposobem od niego, y nauki iego stroniąc, stan Apostolski, y towarzystwo z nimi zbyt niepomiarowane, y nieznosne sądząc.

1089. Ztym wżytym iednak nie- był całę od Boskiej Opatrności opuszczony, gdyż do serca iego były przecię podane zawsze wewnętrzne *posłki*, chociażci tylko bardo *posłolite* y *zwyczajne*, w porównaniu tamtych, które przedtem odbierał; były iednak y te dostateczne pewnie, gdyby się ich był chwycił, y zażyć chciał, a oprócz tego, nayłitościwszej MATKI napominania, y wzbudzenie ieszcze nie usta- wało, nad wszystkie słodczy przyjemniejszy, gdyby można iakim sposobem przywieść go było ku poprawie: aby przed- Niebieskim Nauczycielem, y BOGIEM prawdziwym upokorzony, żądał w czym po- bładził, odpuszczenia: z swojej strony Pan całego miłosierdzia jest gotowy, y łatwy do przebaczenia, mówiła MATKA miłosier- na, y samę siebie ofiarowała o to prosić, y za nim się przyczynić, aby urażonego przeie- dłała, a nawet za te winy wypłacać, miała na siebie przez ostre nieiakię uczynki przyjąć ciężką pokutę. Od niego więcej się nie potrzebuie, tylko, aby za to, co po- pełnił, żałował, a na potym się poprawił, y więcej się tego chronił. W te tedy kon- dycye, na podzwignienie z początku Juda- szowego upadku, ofiarowała się PANNA Przebłogosławiona, dobrze wiedząc, że wpasć w grzech, ieszcze to nie ostatnie li- cho, ale trwać w grzechu, y niechcieć z- niego powstać, jużże to wszystkiego złego zebranie. Ale hárdy Apostoł, nie mógł znieść świadectwa sumnienia swego, które go o nieszczęśliwym stanie strofowało, więc co raz zátwardziałszym będąc, obawiał się przez to swojej iakięj fromoty, y konfu- zyi, ktoraby mu na chwale była wyzła: a tak w prawdziwą samę wpadł fromotę nędznik, ktorej mu grzech przyczynił. Przez tę tedy pychę, stało się, że odrzu- ciwszy pomocne rady Przenajświętszej MATKI, zapierał się, ani chciał uznać wi- ny swojej, oświadczając się zmyślonemi

słowy, że iak Nauczyciela swego, tak y innych kocha, y nie wie, w czymby się takim miał poprawić, ani w sobie znayduie ku temu co podobnego.

1090. Jak wielki tedy ztąd y przedziwny zaiste przykład miłości, y cierpliwości w Przenajświętszym Zbawicielu naszym CHRYSTUSIE y Błogosławioney MATCE jego, przez ten sposob postępowania sobie z Judaszem, chociaż po takim ciężkim upadku zachowany, podaje się; tak bowiem go w swoim towarzystwie znosili, że bez wszelkiej odmiany, ani okazywania nigdy mu nie pokazali, ani co innym świadczyli przychylności, y łagodności, w najmnieyszej rzeczy iemu nie umknęli. Y ztądci to jest, że o wewnętrzney złości Judasza, Apostołowie aż do końca nie wiedzieli: chociaż bowiem rozwiozłobezpieczeństwo jego w spólnym obcowaniu pokazywało nie małe znaki ładaiakiego sumniego, y nieśtatego ducha, boć nie łatwo, y prawie niepodobna, wewnętrzne złośliwe skłonności zawżę w iednakim utrzymać pomiarowaniu, y ukrywaniem powściągnąć, aby się bynamniey nie wydały, a takci wrzeczach, które się nie z taką wielką uwagą y rozmysłem dzieją, idziemy za powodem fantazyi nalezey, y wrodzonych nałogow, a w tym przynamniey się przedtemi wydaemy, z ktorými bardziey przemierzaliśmy, y częścicy, a poufalecy przebywamy. Toż się Apostołom z Judaszem trafiło; że iednak widzieli owę przyjemność y miłość, którą mu Zbawiciel nasz, y MATKA chwalebna świadczyli, bynamniey iey nie odmieniając, ani umnieysząc, przeto złego rozumienia pozbyli, ani owe opaczne znaki, które w nim upatrowali, co wskorały. Dla tego przy ostatniey wieczerzy, wszyscy są przerażeni, gdy Pan rzekł, że jeden z nich miał go wydać, tak, że każdy z nich dowiadował się, iczli to nie o sobie podobno rzeczono. A nawet samże także Jan S. który dla ściśleyszego zachowania, nieiaka powziął był wiadomość o złości zdrajcy, y ztąd w troskliwości nieiakię zostawał, w ten czas dopiero wyrozumiał rzecz doskonałey z Paną, y to iednak przez znaki tylko, iako jest w *Evangelij* Joan: 13. v. 26. przedrym zaś, co w swoiey głowie knował Judasz, żadnym tego Naywyższy Mąciestat Wcielonego Słowa Boskiego, by najmnieyszym znakiem nie wydał. Ale w Przenajświętszey MATCE Boskiey ta cierpliwość przedziwnieysza się zdawa, ztąd, że MATKA, y iczera przez się kreaturą była, a do tego, że to zdradzieństwo od zapamiętatego, y niebożnego Ucznia w wydaniu Boskiego Jedyneká swego, ktoręgo iako Syná Mátká kochała, służebnicą ze wżęch miar przy

wielkim nabożeństwie szanowała, przed oczyma swemi mające się wypełnić, uważała.

1091. Przeciwnym polobem, o iaki nasz nierozum! y zapamiętałość! iak się daleko inacze my nędzni Synowie Adámowi w tey mierze sprawuiemy, gdy podczas choć lekka iaka trafi się nam uraza, chociaż iednak na tak wiele ciężkich zasłużyliśmy! iak nas to wielce kortci, y cudzey ułomności, ciężko się nam znosić widzi, chociaż aby nasz niedola bez narzekania znosili, żądamy. Jak trudni iesteśmy w odpuszczeniu máley iakię krzywdy, chociaż przecię każdego dnia, y owżem każdej godziny y momentu, o odpuszczenie win naszych, a tych bardzo wielkich, prosić nam BOGA z płaczem, y wzdychnaniem należy. Jakośmy w roznośzeniu braterskich błędow skwapiłi, y owżem pastwiący się nad ich sławą niepowściągliwi! a iak pieśczeni w ochronie swoiey, y podczas prawie iak wściekli iesteśmy, kiedy co o wadach naszych napomną. Nikomu całę *ta miła* nie mierzymy, którą chcemy aby nam mierzoną *Maty 7. v. 2.* ani pod ten sąd życzymy sobie podpadać, iakim innych sądzymy, y potępiamy. To zaś wszystko nic innego nie jest, tylko oczywista przewrotność, ślepotá rozumu, y z gardła smoka piekielnego spienione szumowiny, ktorými wybora miłości cnotę skaląc, y Boskiego, iako też y ludzkiego rozrządzenia porządek przeniećwać usiłuię. BOG albowiem prawdziwie *miłością jest, a kto zostaje w miłości doskonałe ją pełniąc, zostaje w BOGU, a BOG w nim. Joan: 4. v. 16.* Przeciwnym sposobem, Lucyper złością jest, y zemity chciwością, tę tedy kto czyni, w Lucyperze jest, on zaś wżytkiem występkami, które się miłości y dobru bliźniego *przeciwiają*, rządzi. Jakoż przyznam się, tak znamienitey cnoty piękności, zdawnam y zawżę, pragnienie moie kontentowała, tak, żebym ją mieć sobie w ścisłym zachowaniu chciała, ale gdy już na iatne przedziwnie zwierciadło miłości pogladam, w ktorym mi się tak wielkie, strony niewdzięcznego náder, y złośliwego zdrajcy, Ucznia, uczynione cudá kochania pokazuia, przyznać muszę wcale, że dotąd tak wysmienitey cnoty, y w najmnieyszej drobinie nie skosztowała.

1092. Przytym żebym nie była od Paná strofowana, iżem czego zamilczala; do tego co się już powiedziało, ieszcze ma bydz inna przyczyna dodana, dla ktorey także Judasz na swoię zgubę pospieszył. Jako bowiem Apostołow y Uczniow Chrystusowych tak znaczna liczba przybyła, samże Boski Nauczyciel postanowił zlecić urząd

urząd jednem
wania jałmu
y pospolitych
o tym, co d
miał starani
datki wypła
ność Zbawic
przełożył, y
znaczył, al
ubiegający
Judasz się zn
inni wszyscy
niáli, wszyscy
Chcąc sobie
torować śla
y uśilnie pr
do Nayświę
czynił, kto
Paná wyied
od Nayroś
NY żądano
stoinieysza
ska, doćiekl
należku, a o
prosbę zwa
mu Nauczyci
że przez S. P
nych także
dopomożcow
wali, ale w
wyższego B
go tym chę
była náostí
pokazać, a
sprawiedliw
by był Juda
y ostrygnąć
widział, że
nie mu, o kt
się, ale że iu
kim zarcuc
bardziey racz
podniecony
za dodaniem
go łakomstw
stółowi, ale
kowi całę m
rymkolwiek
gany godn
na, podobny
dawać, iak
izkole nauc
łości, Ucznie
ca Sprawiedl
od iasniacie
NY, bywał c
szczęśliwy Ap
w szrod łame
od Boskiego
ciemności che
nocy pokus,
za MARYA

urząd jednemu komu, odbierania y szafowania jałmużny, któryby iako wybięrcą, y pospolitych pieniędzy był dozorcą, aby o tym, co do spólney potrzeby należało, miał staranie, y Cesarzowi przyzwoite podatki wypłacał: więc urzędu tego powinność Zbawiciel nasz wszystkim otwarcie przełożył, niżeli jednak kogo na to naznaczył, albo sam obrał. Y takci, zaraz ubiegający się do tej kwestarskiej funkcji Judasz się znalazł, który sam tylko ieden, gdy inni wszyscy na swym się iey umyśle zbraniali, wszystkim iey usiłowaniu pragnął. Chcąc sobie tedy do tego urzędu drogę utworować łakomy Uczeń, S. Janą pokornie, y usilnie prosił, aby w tej mierze za nim do Najswiętszey Niebą Krolowy się przyczynił, ktoraby mu to potym u samego Pána wyednać mogła. Jakoż S. Jan, czego od Naroştropnieyszey Bogarodnicy PANNY żądano, o to iey prosił. Ale Naydosłownieysza y pełna mądrości MATKA Boska, doćiekłszy obmierzłego chciwości wynalazku, a do tego niesłuszną y szkodliwą prośbę zważywszy, niechciała iey Boskiemu Nauczycielowi opowiedzieć. Tegoż także przez S. Piotra dokazać usiłował, y innych także Apostołów za przyczynców, y dopomoców zażywał, aby go promowali, ale wszystko daremnie: gdyż Naywyższego BOGA miłościwa dobroć zrazić go tym chciała, albo też gdyby dopuściła była náostatek, aby się to stało, chciała pokazać, że nie miał sobie tego swoiey sprawiedliwości przypisować. Powinięci by był Judasz w swoim się sercu uspokoić, y ostrygnąć we wrzającym łakomstwie, gdy widział, że wszyscy zewsząd na wyednanie mu, o który prosił urzędu, wzbranią się, ale że już chciwością, iako gnoiem iakim zarzucone było, przeto niezczesliwy, bardziey raczey pożarem, tym którym był podniecony z początku, co raz się rozpaliał za dodaniem przez szataną ponęty sprotnego łakomstwa y wyniosłości, nie tylko Apostołowi, ale ktoregożkolwiek stanu człowiekowi cale nie przyzwoitey. Jeżeli zaś w którymkolwiek innym człowieku, rzeczby nagany godną była, a prawie nie przystoyna, podobnym chęciom miejsce y przystęp dawać, iako bardziey w Judaszu, który w szkole nauczania się naywyższej doskonałości, Uczniem zostawał, y od samego Słońca Sprawiedliwości CHRYSYUSA, także, od iasniejącego Xięzycą Bogarodnicy PANNY, bywał oświecony. Ten jednak nieszczesliwy Apostata, zbieg, y odstępcą, ani w szrod łamego południa obfitującej łaski, od Boskiego Słońca oświecony, z takich ciemności chciał się wydobyć, ani podczas nocy pokus, chociaż mu wtedy Najswiętsza MARYA, iak nayiasniejszy Xięzyc przy-

świecała, a tak ieszcze iasno, że się mógł od iadu zaladzonego węzła, łatwym sposobem uwolnić. Ale że mu się bardziey podobalo uciekać przed światłem, a w łame ciśnieć się ciemności, przeto na zgubę swoię oślep bieżał; zkađ do samey Przebłogosławionej MATKI Boskiej przyzedłszy, o pożądaný urząd sam oczywiście wyrażnemi słowami prosił, niczego się nieiako nieobawiając, pod postacią zaś cnoty, łakomstwo ukrywając, iak tedy do niey przystąpił, ponowił swoię prośbę już od Piotra y Janą braci swoich uczynioną, powiadając, że na tym iest zamysł y pragnienie iego, aby Jey, y Najswiętszemu iey SYNOWI, co tylko może byđ z siebie, wszelakim dozorem usługował, tego bowiem bynamniey zaniędbywać nie trzeba, y lekce ważyć, a nie każdy w to iakoby przecię właśnie należało, potrafić może, przeto on chce prosić, aby mu u swego Nauczyciela, zlecenie tego urzędu wyednała.

1093. W ten sposób o to proszącemu, Naydosłownieysza całego świata Monarchini z osobliwą łagodnością odpowiadając, rzekła, Rozważ pilnie naymiliszy, czego się napienasz, y iezli szczerą y zdrową intencyą tego żadaś, także rostrząśni. Patrz ieno iezeli cie zadoi, albo przynależy, abys ty sam ieden o to prosił, czego się inni wszyscy Uczniowie bracia twoi wzdrygają? y żaden indercy się tego nie podejmie, chyba od Nauczyciela y Pána swego, posłuszeństwá porządkiem będzie przynaglony. Samże ten Pan y twoy Nauczyciel, penamie cie wiecey kocha, niż ty sam siebie: y coby ci przyzwoito bardziey było, on także sam ze wszystkich naylepszy wie: przeto się do tego Najswiętszey woli stosuj, a odmien te zamysły: w ubóstwo, y pokora pragnij się zbogacić. Wydzwignij się z tej samotowki y padołu, w ktora zapadłeś, ato ci ja reko podaję, a SYN moy Przenajswiętszy lutościwe zmitowanie nad toba pokaże. Y kogożby tedy, tak słodkie słowa, tak ściśle dowody przywiezione od PANNY tak dosłowney, tak przyjemney, iaką była Przenajswiętsza MARYA, nie miały były poruszyć y nakłonić. Ale tego dzikiego y nad krzemień twardszego fercą, do ktorego były mowione, nie nakłoniły, ani poruszyły: y owlzem ieszcze wewnątrz w sobie przez to się obruszał, poczytając sobie za urazę, gdy przeciw śmiertelnemu razowi Niebieska Krolowa, chciała ratunek zgotować: takci właśnie ludzka część chciwa niesfornego gorowania, y wyuzdanego łakomstwa pędem poruszona, tudzież zaraz wzbudza część gniewstwa, że się bierze do zapalczywości przeciwko temu, kto się iey pragnieniu sprzeciwia, y wszystkie podane rady tłumaczy sobie iednym szkalowaniem. Ale skromności, y przyjemności pełną Przeczytła PANNĄ,

jakoby tego nie uważała, dla iego zaciętości, nie już więcej nie rzekła.

1094. A tak on, od Najsświętszej MATKI Boskiej odszedłszy, jeszcze nie przestał się narażać na burzliwość y fałszyć łakomstwa, przeto zrzućwszy powoli wszystkie wstydy z siebie, y iak przyrodzone, tak wewnętrzney wiary poszanowanie umyślił do samego Zbawiciela CHRYSYTAUSA Pana swego przystąpić. Przeto wewnętrzną złość y zaiadłość dżiką, owczą skorą pokrywając, y przybrawszy na się postać skromnego żebraką, stawiwszy się przed Panem, rzekł: *Nauczycielu, ja twoja wola wypełnię, y iakmużniami, które nam dajesz zawiadamiać, y bydlę ich chce dozorować, maiecy pilne tożyc stąranie o ubogich, a iako z twojej mamy nauki, iak bliżnim naszym zechce dopomóc, iakobyśmy też sami sobie życzyli, aby nam dopomozono. Sporządza zaś tak rzeczy, aby wszystko lepszym porządkiem y uwaga była, niż dotąd się działo, y było według twojej woli sáfawano.* Te y tym podobne wymysły, śmiał powiadać przed Nauczycielem y BOGIEM swoim bezecny obłudnik, o ieden raz, kilka, a tych szkaradnych prawie złości się wazaci. Naprzód bowiem znaczny fałsz popełnił, inne na myśli słów swoich mając rozumienie, y zakrywając przedsięwziętą intencją swoją. Potym zmyślił się tym, czym nie był, pozornym, urzędu którego bynamniemy nie zasłużył ze wszystkich, pragnieniem, chcąc bydlę miány nie za tego, iakim był w samej rzeczy, ale takim, iakim się powierzchownie pokazywał. Do tego, przeciwko braci, szkalując ich narzekając, umniejszając dobrego imienia, siebie zaś samego wysławiając, co wszystko dosyć iawnym, y pospolitym jest ámbicyi y gorowania znakiem. A to nądewszystko naybárdziej zważyć potrzebą, to było, że samę wlań wiare, którą miał dotąd, zgoli już utracił Niebieskiego Nauczyciela swego CHRYSYTAUSA Pana zmyśloną swoją obłudą, którą powierzchownie pokazywał chciawizy oszukać. Gdyby bowiem CHRYSYTAUSA Pana prawdziwym BOGIEM, oraz y prawdziwym Człowiekiem wierzył, pewnieby nie rozumiał, aby go mógł być oszukać, gdyż iako BOG, iako serce y wewnętrznosci iego przenikał, y owszem, nie tylko iako BOG, względem nieśkończoney wiadomości, ale też iako człowiek przez wlańna umieistność y ubłogostawioną, mógł wiedzieć wszystko, co się w nim zawierało (iakoż też zaprawdę o wszystkim wiedział) mógł wierzyć y rozważyć sobie to wszystko, a zátym powinienby był ułożonego zdrádieckiego zamysłu odstąpić. Tego tedy wszystkiego że Judasz nie wierzył, przeto do grzechów swoich innych, także y herazy, albo kácerstwo przydał.

1095. A tak na wiarołomnym tym Uczniu, co do litery, spełniło się; iako potym Apostoł Narodów napisał 1. ad Tim: v. 9. *Ktorzy się chcą z bogactw, wpadają w pokusę, y w isztę dyabelską, y w chęci wiele złych y škodliwych, które zatapiają łodzi na zgubę, y zátroczenie.* Początkiem bowiem mistycznego złego, jest chciwość, której niektórzy żądając pobladzili, w wierze, y npráwili się w wielę boleści. Wszystko to prawdziwie stało się z łakomym wiarołomcą Apostołem, a była prawie iego chciwość tym bárdziej obrzydliwsza, y sprośniejsza, im żywszy, y cudowniejszy był wielkiego ubóstwa przykład, który miał w samym CHRYSYTYE Panu, w Najswiętszej MATCE iego, y w całym zgromádeniu Apostolskim, gdzie prócz trochy iakmużny, nic więcej nie było, czemu się on dobrze przypátrzył. Ale nieiako do tego zmierzał z swoim zamysłem niecnotliwy Odstępcą, że dla niezwyčajnych cudów, y wielkiego zgromádenia ludzi, którzy codziennie na nowe do niego się gárnęli, y to także się stánie, że przybywać iakmużny będzie, y co raz ofertá większa nastąpi, a ztąd, dobry obłow mu się dostanie, y w same ręce wpádnę. Gdy się tedy zawięzionym w swoim mniemaniu potym postrzegł, czuł się srodze od tej samej swojej chciwości, iako od domowego Tyrána dręczonym, y trapionym, iako się z tym sam wydał, gdy Mágdałeną drogim olejkiem Pana máścił, co on chciał bárdziej łakomstwu swemu wygodzić, już szacunek iego pierwej przez obmierzłá tákę pochłónąwszy nieiako, mówiąc: *je się sprzedać mogł więcej niż za trzysta groszy.* Joan: 12. v. 1. Ktoreby zátym ubogim, ktorymby mogły bydlę dane, zátwane były: to zaś rzekł, że go to chybiło, zátłuiący: *O ubogich bowiem nic nie należało do niego.* Joan: 12. v. 5. Oprócz tego naybárdziej się także dąsał przeciwko samejże MATCE miłosierdzia, bo mu się zbyt szczodrá, y hojną zdála w czynieniu iakmużny, ani mu sam Pan wygodził; że nie po dostátku brał na niego, zbraniając się więc siłu rzeczy, zkad mu się zátym nie oberwało: także też Apostołowie y Uczniowie zdáli mu się wstydlę żebrac, y bárdzo skromnymi, bá y niedbálymi w profzeniu: iednym słowem, wszyscy mu się nie podobáli, y káżdey rzeczy przygániał, sam raczy obmierzłym u wszystkich y szemrzącym się pokazując. Acz też kilka miesięcy przed śmiercią Zbawiciela, od drugich niekiedy Apostołów odszedł, gdzie indziej się udawszy, a ich oraz y z Panem odstąpiwszy, ciężkie bowiem zdáło mu się ich towarzystwo, wolał tedy sam isć żebrac. Podczas tedy tych wyćieczek, izatan podał do sercá iego, aby Nauczyciela swego

swego zátroczył się to potym 1096.

y zważyć od żywota, prof aby ztąd zstąpił Boskiego r wicieli swiatła stwa które si bie wiadom ostátniey zgcny człowiek mu odpowia so po prawda bydlę tak ok gat iobie sáfá cizny, y kowa powiedział cielu pragn moich, biora mádzeniu w uisłudze twó sa, iakoż o niczego bráko gdy się Judas belpieczęistw dobał, stało skiey, że na że go dozed poniewaz on oczach praw przed nim eg cie y śmier szego rękę sliwosc prz uiszczona, szego uwielb tak wiele ráz wniść do serc rugowane, a Za tym co złości Judasz nych ludzi, dzie wipomn dziale nie m jest też to innych miej poda mater zadrzá wsty który w grz belpieczęistw nieiakięgo c wnego, w lán go Boskiey M uki, y cudow krotkim báro nieiakięgo Ap czey, tylko eudá y przedz cie w nieszcz tego szataná chey owiecz

swego zatracił, y wydał go żydom, iako się to potym wszystko stało.

1096. Ale wroćmy się już usłyszeć y zważyć odpowiedź daną od Nauczyciela żywota, prośzemu o urząd szafowania, aby ztąd znać było, iak straszne y skryte są Boskiego rozrządzenia sądy. Jakoż Zbawiciel światá, chcąc go od niebezpieczeństwa które się w iego prośbie zawierało sobie wiadomego, odwieść, á zátym y od ostatniey zguby, ktorey samó chcąc bezecny człowiek szukał, odprowadzić; rzekł mu odpowiadając: *A wiejsze Judaśu czegoś po prawdzie nápiersz, y pragniesz? niechciey bydyś tak okrutnym sam ná siebie, dżebys zaciągał tobie samemu, śmiertelnie škodliwej truciźny, y kował oręż, od ktoregobys zginął.* Odpowiedział ná to Judaś: *Ja tobie Nauczycielu pragne usługowác z pśelkim náktádem sił moich, biorac ná siebie staránie o cáłym zgromádczeniu twoim, y tak trzymam, że tá drogá muszudze twoicy, dla mnie będzie nayposobnieyszą, iakoż obiecuisz, że przy starániu moim niczego brákwac nie będzie.* W ten sposób gdy się Judaś domagał, y samó chcąc niebezpieczeństwa szukał, y w nim sobie upodobał, stało się zádosyć spráwiedliwosci Boskiey, że ná nież trącił, y dopuścił P. BOG że go doszedł, y w nimże także zginął, ponieważ on światłu się sprzeciwił, y w oczách práwie iego zakámiął: *Postáwioną przed nim ogień y wódę. Eccli 15. v. 1.* Życie y śmierć, á on przecię do czego gorszego rękę skłonił, y zgubę obrał, spráwiedliwość przytym Boska jest w łobie samey uiszczona, y miłosierdzie także Naywyższego uwielbione, które záiste nędzniká po tak wiele rázy do siebie zapatrzało, chcąc wniść do serca iego, zkad było od niego rugowane, á ná to mieysce czárt osádzony. Zá tym co więcey innego o niezbedney złości Judaśowcy dla przestrogi śmiertelnych ludzi, kiedyindżiey ielżce się przyidzie wspomnieć, w teráznieylyzm zaś rozdziale nie można się więcey rozwodzić, á jest też to bárdziej stosuiąca się rzecz do innych mieysc tey historyi, iako się gdzie podá máterya podobná. A tu już iako nie zádrżá wszystkie członki w tym człowieku, ktory w grzechu, lub w grzechowym niebezpieczeństwie zostáie; gdy widzi innego nieiákiego człowieka, w náturze sobie rownego, w samey CHRYSTUSA Páná y iego Boskiey MATKI szkole, Niebieskiey náuki, y cudow mlekiem wykarmionego; w krotkim bárdzo czásie, z mieyscá Świętego nieiákiego Apostoła, ktory także nie inaczey, tylko iako y drudzy Apostołowie, cudá y przedziwne znáki spráwował, á przecię w nieszczęśliwy stán się dostał przekłętogo szátaná piekielnych niewolników; z ciachey owieczki, záiużonym y drapieżnym.

stał się wilkiem. Od lekkich grzechow zaczął niebaczný Judaś, á przez nie, do wżelkich szkarádných, y stráśznie ciężkich zbrodni západł. Oddał się szátánowi nieszczęśliwy Uczeń: á on iż miał nie mále już podeyrzenie iezeli podobno CHRYSTUS nie jest sámym SYNEM Bożym, złość wżytkę owę, którą Zbawicielowi nászemu był záwięty, ná iednego samego Judaśá od niewielkiey trzody oderwanego, wyrwał. A gdy zaś teraz, ielżce w teyże, y owšem podobno w więkzey dáleko tenże sam piekielny żarłok zostáie złości, iako kiedy zá wielką swoią obrzydliwością, y nienawiscią poznał CHRYSTUSA Páná práwdziwym BOGIEM y Zbawicielem bydy nászym, czegoż się má spodziewác, y obiecować sobie duszá owá, która bezrozumnie, nieuwážnie, głównemu y záiużonemu temu nieprzyiacielowi swemu, wieczney zguby y zátrocenia nášego tak nienáścycenie pragnącemu, y ná nie czuwájącemu, lámo chcąc się poddać.

Náuka od Nayświétszey Bogódzicy Pánny dána.

1097. W Szytko to, cóś w teráznieylyzm rozdziale nápisáá Corko moia! wielkiey wagi są to dowody, dla tych, którzy w śmiertelnym cieie żyjąc, ielżce są w niebezpieczeństwie utrácenia wieczney szczéśliwosci. Ponieważ w tym, gdy kto do przyczyny y opieki się moiey udaie, y sądow Boskich rostopnie się obawia, skuteczny, nie tylko do dostánia zbáwienia, ále też przyczynienia niebieskiey nagrody, sposób y włáśność się záwiera. Dla czego chcę ná nowe, ábyś wiedziáá y zrozumiaá, że między innemi Boskimi táiennicami, przy ostatniey wieczery od Przenayświétszego SYNA mego, kochánkowi swoiemu y moiemu także Janowi objáwionemi, y tá też iedná byá, że niejako osobliwego owego kochánie dołtoynosci, tenże sam Jan dostápił, przez ow áfekt y miłość, którą mi był przychylny. Przeciwnym sposobem, Judaś wypadł z miłości wżytkiey Boskiey, bo moia, którą mu świádczyłam miłosierdnoscią, pogárdził. Także też w ow czás pomieniony S. Ewángeliśtá dowiedziáł się známienitych niektorych táiennic o tym, co zemną Wszechmocnego Páná ręká spráwowaá, ábo mi powierzyá, wyrozumiał przytym iákim sposobem podczas męki Przenayświétszego SYNA mego, w ponoszeniu y cierpieniu utrápienia wielkiego, y ciężkich boleści miáám zostáwac, á już ná ten czás zlecił Przenayświétszy SYN moy ukochánemu temuż Uczniowi, áby miał osobliwe o mnie staránie. Co zaś do ciebie náleży, táka po-

winną bydl kochanku serca twego niewinność, iaka się w samych Anjołach znayduie, a iezli ty poniekad iako ja chce, y od ciebie oczekiwam, na dostapienie iey, sposobie się będziesz, więc zapewne także dostapisz tego, że będziesz ukochaną córką moją, iako był mi kochanym Synem Jan Święty; będziesz do tego, y samego SYNA mego miłą Oblubienicą, gruntownie przyozdobioną łaskami. Przeto, przykładem tym kochanego Ucznia, y nieszczęśliwym Judasz upadkiem, iak dwiema pobudkami ustawicznie wzbudzona, y przestrzeżona, a cudzą szkodą rozumnieyszą, byway, abyś się pilnie miłości moiey domagała; a co tobie bez zasługi twoiey obiawiam, w nieustannej, a wdzięcznej pamięci chowała.

1098. Oprocz tego chciałabym, abyś tu innej także światu dotąd całę nieznałomej y niezwyčajnej doszła tajemnice: to iest, że wielce sprosny iest grzech, y w oczach Boskich bardo obrzydliwy, gdy wzgardę cierpią, którzykolwiek sprawiedliwi przyiaciele Boscy, Kościoła pomocnicy, a naybárdziej ja, która iestem samego Pána MATKA, y powszechnym wszystkich ratunkiem. Y zaiste, iezli gardzić nieprzyjacielami, y nie kochać ich, przed BOGIEM, y iego Świętymi przewinieniem y nagana traci, iakoż to zcierpi? aby się to miało dziać swoim przyaciółom naymilszym, na których on jednak oczy swoje y wszelką miłość obraca. A ten dowód zaś, daleko co więcej w łobie zawiera, niżeli ty w śmiertelnym życiu myślą dociec możesz: iest bowiem z tym wszystkim między innemi wiecznego zatracenia, y następującego potępienia znakami, y ten osobliwy, nienawidzić sprawiedliwych. Strzeż się tedy takiego niebezpieczeństwa, nikogo nigdy, a między wszystkimi bynajmniej z tych ktorego nie poładzay, którzy cię naucezają, albo napominają, lub poprawiają. Nie day się skłaniać do iakiey ziemskiej rzeczy, dopieroż daleko maiey domagay się bydl na urzędy dozoru wyładzowaną, tam bowiem kto o rzeczach doczesnych y nieiako świeckości ludzkiej przyległych ma staranie, łatwo też w nie same się uwikła, rozładek się pomieśza, y tam rozum chmurą zachodzi. Nikomu niezayrzyj godności, y innych rzeczy powierzchownych y okazałych, ani od Pána czego innego żaday kiedy, tylko miłości iego, y Świętej przyiaźni. Pełna bowiem myśl ludzka ślepych skłonności, w których iezli się miarkować mocno nie będzie, tam zaydzie z swemi chęćmi, iż żadać będzie tego, co otrzymawszy, prosto na zgubę postapi. A Pan Wszechmogący nieiako czego kto więc czasem ku własnej zgubie swojej żada,

pozwała na ukaranie tych, albo innych grzechow, przez skryte sądow swoich rozrządzenie, iako się z Judaszem przytrąfiło: a na ten czas w pozwolonych tych dobrach doczesnych, których z tak wielkim pragnieniem dopominają się, postanowiona iest im nagroda niektórych dobrych uczynkow, iezli ie mają. Wyrozumiesz zaś to wszystko ieszcze iasnier, gdy zważyś iak się to zda wielom światowym ludziom miłe, y właśnie się to podoba oszukanie, którzy w ten czas dopiero się szczęśliwemi y dziwnie ubłogosławionemi rozumieją, kiedy się im wszystko według myśli proznością zamierzają, według upodobania wszystkiego dojdą. A z tym wszystkim, toż samo w samej rzeczy, iest poprawdzie wielką ich nieszczęśliwością, y biedą, gdy ich nagrodą wieczną minęła, która iednak bezpiecznie iest sprawiedliwym zachowana, którzy co iest światowego gardząc, częste ponoszą utracenia, gdy samże Pan około dobr doczesnych nadszanie ich y żądania częstokroć przerywa, y skraca, a to za radą wielkiej y naywyższej swojej dobroci; aby tak od niebezpieczeństwa oddalonych, w całości zachował. Na ktore niebezpieczeństwo, abyś y ty nie pādła, upominam, y rozkazuję tobie, abyś nigdy z ludzkiej świeckości niczego się nie dopomagała, ani żadała, umysł twoy y wolą ze wszystkiego tego prochu ziemskiego wytrzepuy, bądź sobie Panią raczy, y wolną, od wszelakich więzow y od niewoli iakieykolwiek, która za chciwością iakiey rzeczy następuje, koniecznie się y zupełnie wyzwol. Niechciey mieć więcej nad to, co Święta Naywyższego BOGA wola mieć ci rozkazuje, on bowiem o tych, którzy się na iego Opątrność spuszczaia, usilne ma staranie.

ROZDZIAŁ VI.

CHRISTVS Pan, nasz Zbawiciel, na gorze Tabor przy obecności Nayswiętszej PANNY y MATKI swojej przemienił się, ztamtad gdy czas męki następował, z Galilei wstępuia do Ierozolimy, y co się stało w Betanij około maśczenia Mągdaleny.

1099. Już dwa całę roki, y trzeciego polową wyszła, od dnia, ktorego CHRYSTUS Pan Zbawiciel nasz poczał był opowiadać Niebieską naukę swoją, y суд czynić, a tak zbliżał się czas od Przedwiecznej Mądrości nāznāczony, ktorego, przez drogę

drogę męki y
CA powracając
sprawiedliwość
wyprowadziwszy
swoją Mądrość
ne zbawienia
przeto umysł
sów, przeciw
śmierci swojej
warować, ch
kazuiać, w
niu podległy
biczami ztre
te, widzieć
li w chwale
ściach zmier
cym nie tak
bo nie wizer
w. 28. iako
dy aby łam
ktorą gorę
wic Tabor o
od Nazaretu
szy tedy na
ze trzemą A
y Janem brat
nimi: iako S
Marek, y Ł
wspomniony
dają także o
nych Mężach
rozmawiali z
go przyzwy
się przemien
Przedwieczn
STN moy kaci
tego słuchajcie
1100.
nie powiedia
na y MATKA
wnym przem
mu wyraźnie
przedsięwzię
to skrytego
wyiawiać w
ja zaś z tey
dem pisania
dana iest, m
Niebā Krolo
ktorzy Anjo
szęła (to iest
zwykłego ic
przāttnieni, p
Anjellka Niel
bor była prz
swoego przem
koż bez poc
także oglada
aby y ona w
ko Apostołow
ztwierdzona,
Ten zaś cud

drogę męki y śmierci swoiey, miał do OYCA powracać, uczyniwszy zadość Boskiej sprawiedliwości, y człowieka na wolność wyprowadziwszy. A że wszystkie sprawy, swoją Mądrością Boską ze wżech miar, pełne zbawienia y nauki naszej postanowił; przeto, umyślił niektórych swoich Apostołów, przeciwko pogorszeniu, które przy śmierci swoiey wszyscy poność mieli, obwarować, chwalebne go się im pierwej pokazując, w samymże swoim ciele, cierpieniu podległym, które nie zadržugo potym biczami ztrotowane, y na Krzyżu przybite, widzieć mieli, aby tak pierwej oglądali w chwale przemienionego, niż w boleściach zmienionego. Y toć było, co przedtym nie tak dawno przed wszystkimi (lubo nie wszystkimi) przyobiegał, *Matth: 16, v. 28.* iako S. Mátusz wspomina. To tedy aby łamą rzeczą wypełnił wysoką niektorą górę w Krainie Galilei, która się zowie Tabor, obrał, dwie mile tá jest odległa od Názaretu, ku wchodu Słońca. Wziedzszy tedy ná sam wierzch tey gory, pospołu ze trzema Apostołami Piotrem, Jakubem, y Janem bratem iego, przemienił się przed nimi: iako Święci Ewangelistowie Mátusz, Márek, y Łukasz świadczą. Procz tych wspomnionych trzech Apostołów, powiadaia także o przybyciu dwoch starozakonnych Mężach, Moyżesz, y Eliazu, którzy rozmawiali z CHRYSTUSEM Pánem o iego przyszłej męce. Tym sposobem gdy się przemieniał, zabrzmiał głos OYCA Przedwiecznego z Niebá mówiący: *Ten jest SYN mój kochany, w którym sobie upodobałem: tego słuchajcie.*

1100. Wprawdzie Ewangelistowie, nie powiediaia, aby Przebłogosławioną Panną y MATKĄ Boską była przy tym cudownym przemienieniu, ani też przeczą temu wyraźnie że była, gdyż to do ich przedsięwzięcia nie należało, ani trzeba było skrytego owego sposobu y cudownego wyiawić w Ewangeljach, iakim tam była. Ja zaś z tey wiadomości, która mi względem pisania terażniejszey tey historyi nadana jest, mam to, że Naydosłowniejsza Niebá Krolowa, tegoż czasu, którego niektorzy Anjołowie, ná sprowadzenie Moyżesza (to jest iego dusze) y Eliaza z mieysc zwykłego ich mieszkania są zesłani, y zaprzatnieni, przez usługę, y sprawę także, Anjelską Niebieskich Duchow, ná górę Tabor była przyniesiona, aby Boskiego SYNA swego przemienionego była oglądała; iakoż bez pochyby y wszelkiego wątpienia także oglądała, lubo nie potrzebá było, aby y ona w wierze była utwierdzona iako Apostołowie, gdyż w niej zupełnie już ztwierdzona, y nieprzesłana cała była. Ten zaś cud przemienienia swego dla

wielu przyczyn Pan pokazał, także y Nayswiętszey MATCE iego, wiele innych osobliwych rácy służyło, dla których Zbawiciel nasz tak znaczney tajemnicy bez niej, nie chciał odprawić. A tak co w Apostołach czcią darem było, w Krolowy y Máce łaskawey, było powinnością, iako w sprawie odkupienia Chrystusowey pomocnicy, y społecznicy, iaką zapewne aż do samego bydz miała Krzyża: y było prawie przyswojto do tego, żeby tym niepospolitym faworem, ná ponoszenie tych, które następowały przeciw iey Nayswiętszey Duszy utrapienia, y męki, była zmocniona: a ieszcze, że miała bydz w Kościele Świętym Mistrzynią, o takiey tajemnicy z widzenia że mogła świadczyć, należało. A nawet, nie mamy wierzyć, aby przed nią to utalił, co tak łatwo mógł obiawić, gdyż także y kiedy indziej, wszystkie Przenayswiętszey Dusze swoiey sprawy, podał iey do oglądania. Náostatek, miłość SYNA, ku Boskiej MATCE swoiey, nie była żadną miarą tey kondycyi, aby iey tey łaski zabrać była rozumiana, ponieważ żadnego swego faworu pewnie iey nie umknął, przez któryby serdeczny áfekt swoiey miłości ku niej pokazać, albo też saméyże Krolowy Niebieskiej dostojenstwu, y godności dopomoc, y ozdoby mógł być przyczynić. Dla tych tedy, y innych przyczyn, których tu teraz przywozić poniekąd nie potrzebá, wyrozumiaám, że Naychwalebnieysza MATKA, przy Nayswiętszego SYNA swego cudownym przemienieniu była.

1101. A nie tylko CHRYSTUSA Panná ludzką postać samę w chwale oglądała, y przemienioną, ale też przez wizytę ow czas, którego tajemnicá Przemienienia trwała, ná samo nawet Bóstwo widocznie patrzała: albowiem to iey dobrodzieystwo świadczone, nie w rowni z Apostołami, ale musiało bydz większe, obfzernieysze, y obfitsze. Procz tego, względem samego także widzenia ciała chwalebne, które w prawdzie się wszystkim pokazało, iednakże wielka była różnica między MATKĄ Boską á Apostołami, a nie tylko z tey samey przyczyny, że gdy CHRYSTUS Pan szedł ná modlitwę, iako świadczy S. Łukasz, z początku drzemając, *snem sa zmorzeni*, ale też że zá głosem z Niebá brzmiącym niepomału załtrąszeni, ná ziemię twarzą upadli, wielką boiaźnią zdieci, aż do nich samé Pan przemówił łaskawie, y podzwignął, iako S. Mátusz 17. v. 6. namienia. A Przebłogosławiona zaś PANNA wszystko to nieporulzona słyszała y oglądała: albowiem nie tylko takich rzeczy już była świadoma, ale ieszcze w ten czas ná widzenie Bóstwa samego, nowemi nieiakiemi łaskami y przymiotami przysposobiona, pokrzepio-

na, y oświecona była, a tak przemienione-
go ciała chwałę, twarz w twarz iśnie wca-
le, y łatwo oglądać mogła, bez wszelakiej
bojźni y przeszkody, iaką Apostołowie w
części czuyney umysłu swego ponośli. Ja-
koż y kiedy indziej już widziała Bogaro-
dzicę PANNA Przenajświętszego SYNA
swego ciała przemieniające się, iako się gdzie
indziej w liczb: 695. y liczb: 851. namieni-
ło, ale w tym miejscu z nowemi stało się
to okolicznościami, y daleko cudowniejsze;
y były dary, także wyrozumienie rzeczy
wielkich pojęte, nader osobliwe, a za temiż
wszystkiemi, szczerulnie także w sercu nay-
czystszy skutki przedziwne nastąpiły; zka-
d wszystka a wszystka, na umyśle, y ciele od-
nowiona, rozgorzała, y że tak rzekę całe
ubóstwiona, y na podobieństwo Boskie po-
stała. A tego widoku postaci, y wyobra-
żenie, które z chwały ciała Chrystusowego
na ten czas miała, poki w śmiertelnym
ciele żyła, nieporuszone w niej trwały:
y był to nieiaki strumień wynikający usta-
wicznie gruntowney poćiechy, podczas nie-
bytności SYNA iey Przenajświętszego, gdy
też inne fawory ustały, przez które w niej
uwielbionego BOGA y Człowieka obraz
co raz się odnawiał, iako się da widzieć w
trzeciej części. Ale zaś gdy oraz sobie
przypominała, że tenże sam w chwale od
siebie widziany y reprezentowany, iednak-
że tak ciężkie męki, y sromotną hanbę
cierpiał, przeto odłożone owe z tego wido-
ku chwalebnego ciała postaci, były iey tak-
że okazy, iż boleści mak dotkliwiej ie-
szcze zawsze czuła.

1102. Niemożna zaś przeniknąć
ludzką myślą afektów w Przenajświętszey
iey myśli, z okazji w chwale zjawionego
CHRYSTUSA. Ponieważ nie tylko wyso-
ką iśniejącą chwałą widziała toż samo cia-
ła ułożenie, y substancją, która jest od
Przedwiecznego Słowa ze krwi swojej wzię-
ta, y w żywocie swoim Panieńskim nożo-
na, y piersiami swoimi była wykarmiona,
ale ielzcze, że tegoż samego SYNA swego
także głosem OYCA Niebieskiego SYNEM
Boskim opowiedzianego, y za Nauczyciela
ludzkiego narodu, y Doktorą nánáczzone-
go słyszała. Wszystkiego zaś tego, wdzię-
cznymi umysłem dociekała, przeniknęła, y
zważyła, a zátym, należytą chwałą Wszech-
mocność Boską wielbiła. Do nowych te-
dy hymnow y pieni, Anjołów swoich ná-
Uroczyłość tego dnia, duszy swojej tak o-
zdobnego, a Przenajświętszego SYNA swe-
go Człowieczeństwu tak chwalebnego, wy-
sławienie zażyła. Więcey zaś niechcąc się
rozwódzić w opowiadaniu innych rzeczy,
do przemienienia się Przenajświętszego Ciała
Chrystusowego stofuiących: dosyc wie-
dzieć, że twarz iego, iako Słońce rozjaśnia-

ła, szaty także ná śnieg świeży bielzemi
się stały, ta zaś chwała ná ciało wyniknę-
ła od tey chwały, którą Zbawiciel nasz w
ubóstwionej swojej, y chwalebnej miał
zawsze duszy, tego bowiem czasu, cud ow
który przy Wcieleniu aż dotąd się dźiał, że
owe skutki znaydujące się y zawierające
w chwale, które od duszy ná ciało nieustán-
nie, y stále według przyrodzonego porząd-
ku powinnyby się były zlewać, cudownie
zastánowione są, y zawieszono: a toż ná
gorze Tabor, ten cud ustał, y tym czasem
jest znieśiony, a tak nayczystsze ciało sta-
ło się uczestnikiem chwały, znaydującej
się, y przemierzkiwającej w duszy swojej.
Y táć była iasność sama y światło, które
trzech Apostołowie uważali. Potym tenże
cud znowu náząd się powrócił, gdy się skut-
ki chwały w samej tylko duszy znowu za-
trzymały. Było zaś to pewnie cudem,
że lubo dusza zawsze była błogosławiona,
y chwałą uwielbioną opátrzona, áto ied-
nak, ciało tylko kiedy niekiedy przytrá-
fiło się mieć iakie uczestnictwo z tey chwa-
ły, co iednak według zwyczajnego natury
porządku, inaczey się dźiał powinno, aby
iednakoż z duszą, ciało, światła chwały
zażywało.

1103. Zátym, gdy się przemienienie
CHRYSTUSA Páná przereczonym spo-
sobem odprawiło, Niebieska Krolowa, do do-
mu swego Názaretáńskiego była przywro-
cona: Przenajświętszy zaś SYN Boski,
zszedłszy z góry, zaraz też do niej się wy-
brał, aby znowu pożegnawszy Oyczynę
swoję, do Jerozolimy poszedł, koło blisko
następujących, y ostatnich sobie święt-
Wielkonocnych, tamże śmierć podić má-
jący. Niewiele bárdzo dni zabawiwszy,
w towarzystwie Najswiętszey swojej MAT-
KI, Apostołów, Uczniów, y niektórych
Świętych białogłów, wyszedłszy z Názaretu,
y przez śródek Gálilei, y Samaryi, do judz-
kiej ziemi przechodząc, ztamtąd się puścił
do Jerozolimy. O tym zaś w drogę się te-
go wybraniu, Święty Łukasz świádczy, że
Pan twarz swoję zmocnit, aby szedł do Jeru-
zalem. Luc: 9. v. 51. gdyż tę drogę z we-
sołą twarzą odprawił, z niezmierną ochotą
spiesząc ná mękę; własną a skuteczną wo-
lę swoję zmocniony, ofiarować się za czło-
wieka postanowił: álbowski sam się ná-
rąził, bo sam chciał, y tak już do Gálilei
gdzie tak wiele y wielkich cudów sprawił,
nie miał już więcey powrócić. Gdy tedy
z tym postanowieniem wychodził z Názare-
tu, wyznając przed OYCEM Przedwie-
cznym, iako człowiek, dzięki oddawał, że
ná tym miejscu, y w szczerliwym owym
mięszkaniu, postać y naturę ludzką ná się
przyobłócił, którą teraz dla zbawienia
ludzkiego, ná mękę y śmierć, do której
zmie-

zmierza, łoz-
nem i zaś sfo-
powiedzianem
moją obiać z-
też następują-

1104.

my, ochotnym
li swojej badac-
iey zadość uc-
ná podić i-
grzebowy, y
przetędné,
nysgo występi-
step był otwó-
zaisze niená-
nie ząpubili-
dżet rozproso-
56. v. 8. I
ubogich zb-
zepchnąć p-
nych. Idę
sprawy diab-
tał tryumf c-
w, y rozian-
ściom nyslan-
Chorągiew, p-
za Krzyżem f-
duj bój náyc-
Thren: 3. v.
mi tak kořton-
gna. Chce si-
słom aż do i-
na od nieprz-
le y wybrani-
siebie, za b-
przez nie nys-
kiej nagrody
y ony w ponó-
O pojádany te-
nionami tuem-
imewiła, y z-
kiedy mie do
wyskreb, w c-
niezafusjonym
Buleto, rany
rązy, ciernie,
edodżcie, prz-
iedynie suk-
chaczym, y f-
stiniaczym.
mici iestećie
starecie pojad-
nayszych nie-
ktory sama pr-
dimagam, pon-
stapież tu tea-
was iako człon-
iko BOG praw-
se ustanowia-
grzech wrug-
chciecie pragn-
zatrudnić.

zmierza, łożyc był gotowy. Między innemi zaś słowami od Pana w modlitwie, powiedzianemi (których ja jednak mową moją obiać żadną miarą nie mogę) y te też następujące były.

1104. Przedwieczny Rodzicielu, Ojczy mojej, ochotnym umysłem y rążnym sercem, woli twojej będąc posłusznym, y sprawiedliwości twojej zadość uczynić będąc gotowym, wychodząc na podzięcie śmierci, abyś ty wytraciwszy dług grzeszowy, wszystkim Synom Adama, dał się przeistoczyć, a zagrożona aż dotąd od pierwszego występu droga do Nieba, y wolny przystęp był otwarty. Ide szukać tych, którzy mnie zaiste nienawidzili, samych zaś siebie mizernie zagubili. Ide ja, abym szukał y zgromadził rozproszonych Izraela y domu Jakoba, Isaie 56. v. 8. Ide podźwignąć uciemiężonych, ubogich zбогаć, pościć upragnionych, zepchnąć pysznych, a podwyższyć pokornych. Ide zwyciężyć piekło, y rozwieść sprawy diabelskie, 1. Joan. 3. v. 8. a ztamtąd tryumf chwały twojej przećwiko Lucyprowi, y rozłaniam od niego po świecie nieprawościom wystawić. Chce już podnieść Krzyżowa Chorągiew, pod która wszystkie cnoty, y którzy za Krzyżem się udają wojować będą. Chce już być nasyconym wzgardami, zelżywościami. Thren: 3. v. 30. których przed oczyma twemi tak kosztownych, całym sercem zdawną pragnę. Chce się już upokorzyć, y stać się posłusznym aż do śmierci, która mi ma być zadość od nieprzyjaciół moich, aby ztąd przyjaciele y wybrani nań, przypadające utrapienia na siebie, za honor sobie poczynali, y pociecho, y przez nie wynyszeni, obfite y przedniej nieśkierki nagrody doszypili, ieżby mnie naśladować, y oniz w ponoszeniu przykrości, upokorzeni byli. O pożądany tedy Krzyżu! kiedyż mie też ramionami twemi obejmiesz? o słodkie obelgi, paśmiemiska, y zelżywości swego czasu bolesne, kiedyż mie do śmierci doprowadzicie, aby śmierć wszystkich, w ciebie moim ze wszystkich na śmierć niezastulonym, pokonana była y zwyciężona! Bolesce, rany, skałomania, zniewagi, bicia, y rązy, ciernie, y gwoździe, meko, y śmierci przychodźcie, przychodźcie do mnie, ja was jeden, iedynie szukam: niechciecie ucbodzić przed kochającym, y ścunek wasz na pierwszym miejscu staniadacym. Jeżeli nieśako u świata wniemawieści iestcie, a mnie zapewne w wielkim zofstarcie pożądanu. Jeżeli on, iako iest rzeczy najlepszych niewiadomy, wami gardzi, ja zaiste który sama prawda y mądrość iestem, was się domagam, ponieważ prawdzie kocham. Przyśpiacieś tu tedy do mnie, albowiem chociąc was iako człowiek nieśako zapraszam, iednakżo iako BOG prawdziwy, przywoca was na to miejsce usłanowania, zkąd was przodek grzechu, y grzech wyrugował. Przybawcież tedy, y niechciecie pragnienia mego dalszym oczekiwaniem zartudniać. Jeżeli zaś podobno macie wzgląd

na mnie wszechmocnego, a tak natrzeć, y uderzyć nie śmiecie; oż sam się narażę, y przyjde dobrowolnie, a wam przyrzekam zemsty zapomnienie, abyście na moim człowieczeństwie, cokolwiek się w was znaydnie przykrości, śmiadło, y bezpiecznie doświadczali, y dokazowali. Nie odrzuca ja was od siebie, nie wzdrygam się, iako inni ludzie zwykli. Precz ztąd niech zaś już raczy ustąpi kłótność, Psalms 4. v. 3. y obluda, ludzkiego serca próżność, ani się wiecej niech nie kochają Synowie Adamowi w fałsu, rozumieć nieśczęśliwemi y mizernemi tych, którzy na świecie zostają w utrapieniu, y hanbie, w pretce boniem prawdziwego BOGA, Stworcy, Nauczyciela y Ojca swego oglądać, także będą fromotnie prześladowanego, na wzgardę, zniewagę, obydę, bicia, meko, Krzyż y śmierć także y ostatnia nadze wystawionego; a ztym koniec już będzie błędnemu rozumieniu, y rzecz pełną godności będzie, y chwały, BOGA ukrzyżowanego naśladować.

1105. A teć są niektóre słowa, które w sercu swoim Nauczyciel nasz y Zbawiciel wymawiał, iakom z objawienia Niebieskiego zrozumiał, same zaś sprawy, y uczynki, które następowały, w samej rzeczy pokazały, co ja o pracach, boleściach, mękach, śmierci y Krzyżu Pańskim, y samej chęci y afekcie miłości, którym każdą rzecz z tych poniosł, słowy wypowiedzieć nie mogę: ale my do ziemi nagięci ludzie, tak obciążonego serca iestemy, że bynajmniej na to nie pamiętając, za próżnością się iednak udajemy. Choć sam żywot y prawda naszą, ustawnie przed nami wiś, iednakowoż przecię w nadość się podajemy, pokory się wzdrygamy, do uciech się skłaniamy, a w przeciwnościach ledwo nie szalejemy. O ślepoto opłakana! na to tak pracować, aby się przed wszelką pracą zachronić! niezmiernie się mordować, aby każdą szczupłą przykrość określić! bezrozumnie y szalenie na wieczną hanbę y fromotę, także wszelakiego honoru strać się odważyć, aby trochę momentalnego o sobie rozumienia, uymy nie ponieść, albo co ieszcze iest nierozumniejsza, aby przemijającej ile tyle próżności znikomego wiatru zachwycić! ktoż zdrowego rozumu rzecze, że to iest samego siebie kochać? gdy nągłowniejszy którykolwiek nieprzyjaciel, żadnym orężem albo trucizną swemu przeciwnikowi nie mogłby tyle dokuczyć, iako sobie taki człowiek dokucza y szkodzi, czyniąc to, co się BOGU nie podoba? Zadręcę y przewrotnego szpiega poczytamy tego, kto poświadczając nam, y poehlebując pod pozorem przyjaźni, na złe godzi, a ktoby o tym wiedząc, obłudnemi y nietrwałemi poehlebstwami, y nieśczeremi takimi dał się uwieść łagodnościami y złapać, każdyby rzekł, że rozum stracił:

á iezeli to jest prawda, iakoż wielce jest rzecz prawdziwa: coż się ma mówić o ludziach światowych? iakim są mąstokiem, zarażeni? ktoż im rozum odiał? albo tak strasznie pomięszał? O iak nieskończona jest liczba głupców! Eccl 1. 4. 15.

1106. Samą pewnie y szczegulnie, iedyną Nayświętą MARYA, iako żywy iaki, y ze wszech miar doskonały Jednorodzonego SYNA swego obraz, nād wszystkiech Adamowych potomków, według życia BOGA y Człowieka, y iego woli, tak się ułożyła, że koło wszystkich spraw y nauki iego, y na iedną drobinę nawet, od niego się nie różniła. Ona sama ze wszystkich nayrostopnieysza, wszystkiey umiętności y mądrości tak pełną była, że co przez nāzłe głupstwo y nierozum było zaniedbano, tego umiała powetować, ona grubey nāzley nieumiętności ślepoćie, potrafiła prawdę oczy otworzyć, y światła dodać. Więc przy tej okazji, o ktorey teraz nāzła mowa, Przeczyta Bogarodzień PANNA w Przenayświętszey SYNA swiego Duszy, niby w nayiśniejzym zwierciadle, wszystkie wewnętrzne afekty, ktore, na ten czas w sobie wzbudzała iśnie upatrowała, á że ta, wszystkich iey spraw szkoliła y wzorem była, stosując się do myśli iego, y zdania, także też do OYCA Przedwiecznego modlitwy swoje, y pragnienia, obrociła, y tak wewnętrznie na swoim umyśle rzekła: *Naywyższy Pānie, BOZE moy, OJCZE miłosierdzia, przed nieskończona, nieodmienna istota twoja, z głębokim poktonem upadam, y nieskończonym chwaleniem ia wynoszę, że na tym miejscu skorom od ciebie stworzona, mocnym rāmieniem twoim wsparta, y przybrana, także za nadeściem pełności ducha twego, śamego nāwet SYNA twoiego MATKĄ postanowiona jestem, gdzie się dawne miłosierności twoie, na mnie pokornej służebnicy twoiej, wspaniale dosyć pokazały: potym zaś, bez zasługi moiej wszelakiej, tenże twoy, y moy Syn Jednorodzony, w człowieczeństwie z moich wnetrzności zrodzony, przyjemnego mi swego towarzyswa przez całe lat trzydzieści y trzy pozwoleć raczył, y pod ten wszytek czas, taksi mie swoiej krynicy posilać, y nauki swoiej promieniami to służy swoiej serce oświecać, nigdy nie przestał. Dziś oto Pānie, OJCZE Przedwieczny, odbiegam moiej Ojczyzny, idac w towarzystwie z SYNEM y Nauczycielem moim, abym według Boskiego upodobania twego, przy tej ofierze obecna była, w ktorej życie swoje y treść ludzkiej swoy y substancji, na poratowanie śmiertelnego człowieka ma tobie poświęcić. Ale co? nie mās boleści, iako boleść moja! Thren 1. 4. 12. że będę oglądała Barankę owego, ktory gładzi grzechy świata, wydānego drapieżnym y zaiussonym wilkom! Tego, ktory żywym dobrocią twoiej obrazem, y postacią two-*

iej substancji jest; Tego, ktory od wieków, y na wszystkie nieskończone wieki, tobie także był zawsze roznym, y będzie: Tego, ktorego ia w ludzkiej naturze zrodziła, w moich wnetrznościach, y z moiej krwi własnej ułożonego, będę oglądała na pościeli, y obelga wystawionego, okrutnymi mekami zdraczonego, y na strasnym Krzyżu zelaznego boku swāconego! Ozdobę twarzy iego, ktora światłem jest oczu moich, y śmych Aniołów pragnieniem, śinocią od bólów, krew od ran, y nabrzmiałość zmienioną, y zaspēcona widzieć będę! O gdyby się to stać mogło! aby się na mnie te wszystkie moki, y boleści zwały, y przeniosły, ktore iego czekała; y moja śmierć, życie iego było odkupione, śmierć zastapiona. A tenż już przymiemy boleści moiej dolegliwość, y afekt, ktorym się na przyjęcie y naymniejszego Przenayświętszy twoiej woli skinienia, y naywyższego twego upodobania ośiaruie. O iakże predko dni płyną y godziny, aby na mnie, boleści y gorzkości noc sprowadziły! Przyjdzieć wprawdzie dzień, ludzkiemu narodowi nād wszystkie dni naypomysłniejszy, nayoczekiwānszy, nayściesliwszy, ale sercu memu nota się okropna, smutku, y utrapienia ślania, dla przeraźliwego, zachodu słońca, ktore nie oświeca. O Synowie ludzcy! iak się zadowodźcie, y o śmych siebie nie pamiętacie! Oucicie się kiedykolwiek ztak cieśkiego letargu, á ciężar grzechów wāsyh, z krwāwego skutku śamego, ktory w BOGU y Sworcy wāsyh wkrótce sprawia, uważajcie. A nāwet z moiego także żalu y gorzkości miarkujcie, y o rzeczach sadźcie, abyscie dostatecznie, co za złe rzeczy, y škody, za soba grzech prowadzi, zrozumieli.

1107: A zātym, nie mogę ia wszystkich Przenaydrożizy Mātki uwag, y spraw, ktoremi się na ostatnim tym wysciu z Nāzaretu zabawiāła, godnie wyrzucić: prosby, y modlitwy do Przedwiecznego OYCA uczynione, z Przenayświętszym SYNEM swoim, śłodkie nāder rozmowy miłości wzāiemney, y żalu pełne, wielkość smutku, y serdeczney gorzkości, y nieporównane zasługi, ktoremi jest przymnożona, zostanie to wszystko nie tknione w milczeniu. Jako Święte owo y MATCE przyrodzone kochanie, przez ktore pragnęła, aby życie CHRYSYUSA Pānā mogło bydz wcale nie nārużzone, zupełne, ochronione, y od māk wolne, y wyięte, stosowaniem się, przez ktore wola swoię, na upodobanie OYCA Przedwiecznego zdała, ściśnione, przyczyną było, że serce iey ciężką boleścią przeżone, ow żalu miecz, o ktorym prorocstwem Symeonā obwieszczona była, niezmiernie czuło. A w tym swoim ucisku, rozmawiała z Przenayświętszym SYNEM swoim przy wszelakiej wysmienitey rostopności, słowy iak nayprzednieyszey nieiako mądrości, ale y do tego nayosobliwszey.

włzey śłodkości ani od niego sposobem znęcał. Y zaiste trapieniu, włzey wszystkie części nie przewyższając y między po prawdzie nie mi Pānowie do ktorey w ciu swoim tu wyszedł. A że czas nia, powoli też, większą przed śmierć pokazał, iak go wysci nā wesciu czym zarażia. Tym cz tā Przybytko chodząc, zw wami, nāzn kając, w kt odprawić, á sob, iako on

1108. naydroższa P spól zāwżze im włzędzie albo drugi, nieiako w re dzieleniu lu służy, y łask w ten czas Błogosławion służy, iako te tego czasu w Boskiej upat wyśokim twie nie ich opat re samā nay żnieysza Kr czynielyze, y było, co się fercā swego dliwienie lu nie kierowa mniej onā, wysmienite wyświadczy tā przyprow uzdrawiała, nym, nędzny wāła, ofobliw gdzie częstokr tym zwałszcz mi boleściami dziey byli op tedy wszystkie

włzey słodkości y żałości, zwłaszcza, że ani od niego śmierci odwrócić, ani żadnym sposobem z nim pospół umrzeć nie mogła. Y zaście, w tych ciężkościach y utrapieniu, wżytkich innych Świętych, po wszystkie czasy Męczenników, nieporównanie przewyższała. A w takim przybraniu, y między podobnemi aktami, ludzom wprawdzie niewiadomemi całej, Niebá y ziemi Pánowie, drogę swoją przez Galiłęę, do której więcej Zbawiciel świata, w życiu swoim odtąd nie powrócił, z Nazaretu wyszedłszy do Jerozolimy, prowadzili. A że czas odprawienia ludzkiego zbawienia, powoli do końca przyspieszał, przeto też, większe w ostatnich tych miesiącach przed śmiercią swoją, y znaczniejsze cudá pokazał, iako Święci Ewangelistowie od tego wyścia z Galiłei, aż do dnia którego na weściu do Jerozolimy tryumfował (o czym zaraz mówić się będzie) wspominać. Tym czasem zaś po odprawieniu Świętą Przybytków, po Judzkiej ziemi się przechodząc, zwyczajnemi był zabawy sprawami, naznaczonego czasu y godziny czekając, w który, ofiarę łamęgo siebie miał odprawić, a to tego czasu, y w taki sposób, iako on sam chciał.

1108. W tej tedy podróży, Przenaydroższa PANNA y MATKA Boska, wespół zawsze z Nayświętzym SYNEM swoim wśzędzie zostawała, ledwo tylko raz, albo drugi, trochę od niego odeszła, kiedy nieiako w różnych oboje sprawach, y udzieleniu ludziom swojej dobroczynney usługi, y łaski, mieli być zabawnymi, a w ten czas Jan S. był przytomnym przy Błogosławionej PANNIE, pilnując iey usługi, iako też Święty ten Ewangelista, od tego czasu wielkie w Przedziwney MATCE Boskiej upátrował tajemnice, y skrytości, wysokim światłem nieiakiem na wyrozumienie ich opátrowny. Między temi zaś, które samá nayrostopniejsza, oraz y naymóźniejsza Krolowa sprawowała cudá, znaczniejsze, y większe miłości znakiem to było, co się wtedy działo, kiedy wszystkie fercá swego áfektu, y prosby, na usprawiedliwienie ludzi, y od grzechów nawrocenie kierowała, gdyż w tym usiłowaniu niemniej oná, iak y Przenayświętłzy SYN iey, wysmienite náder ludziom dobrodzieystwa wyświadczył, bádzo wielu na drogę żywótá przyprowadził, gdy y samá chorych uzdrawiała, ubogich nawiedzała, strapionym, nędznym, y sierotom ratunku dodawała, ofobliwie na zgonie życia zostającym, gdzie częstokroć samá im usługowała, a tym zwłaszcza ofobliwie, którzy ciężkimi boleściami ścśnieni, zewzład naybárdziej byli opuszczeni, y opłakani. Tego tedy wszystkiego świadkiem był częstokroć

obecnym Jan S. kochany Uczeń, do którego już na ten czas należało, aby MATCE Boskiej usługował. Ale zaś, iako w Nayczystszej MATCE miłości ku Przenayświętemu SYNOWI y prawdziwemu BOGU swemu moc prawie niezmierna się była zawięła, y już go niby pogotowiu będącego widział, aby nieiako od siebie odszedł, a do OYCA powrócił, tak zaście serce iey gorącego prągnięcia lotem uniesione, ustawnicznie do widzenia iego spieszło, y o wżem dla niebytności kochanká swego, młłością kochania, zwałonym się czuło, iezli kiedy dłużej się przewlokł powrót iego. A w ten czas Pan, BOG prawdziwy, a SYN iey, to co się w naykochántzkiej dzieła upátrując, do wzajemnego tak szczerzy, y wierney miłości był poćiągniony áfektu, y na iey utyskowanie temi w sercu swoim odpowiadał słowy; które tu prawdziwie do naymniejszej litery się spełniły: *Zranitás ferce moie Siośtro moia, zranitás ferce moie w iednym z oczu twoich. Cant: 4. v. 9.* álbowiem miłością nie tylko zraniony, ale y zwyciężony, natychmiast zaraz się powracał: Y właśnie według tego, co mi jest wiadomo, CHRYSSTUS Pan Zbawiciel nasz, iako człowiek, nie mógł na długi czas od MATKI swojej być daleki, iezli áfektowi swojemu y siłności iego, którą ku MATCE tak dalece siebie kochającej powziął, chciał mieysćca pozwolić, on bowiem według porządku natury, posilał ją, y obecnością swoją, y spoyrzeniem dziwnie uweselał, a do tego, samże cieszył, z wysmienitey owej piękności nayczystszej Duszy MATKI swojej, wszelákich prac y przykrości gorzkość w słodycz obroćwizy, gdyż na nią, iako na iedyną y ofobliwą ze wżytkich pożytek swoj, zapátrował się, a tak słodkim iey oglądaniem, w tak wielu oczywistych, y dotkliwych utrapienia ciężkościach był przedziwnie pokrzepiony.

1109. Zátym, y samże CHRYSSTUS Pan y Zbawiciel nasz, swoje cudá w Judzkiej Kráinie, ieden po drugim nieustannie pełnił: a między innemi, także w tych dniach, tráfio się zmarłego Łázárza do życia przywrocenie w Betánij, dokąd był wezwany od dwoch Siostr Matty y Máryi, przyszedł. *Joan: 11. v. 17.* A że to nieiako mieysce, bádzo bliskie od Jerozolimy było, przeto wkrzeszonego Łázárza cud, natychmiast się zewsząd rozniósł, na co wielce sarkáli, y obruszáli się zápalczywi Arcykápłani, y złośliwi Fáryzeuszowie, którzy zátym, radę zgromádziwszy, na śmierć się Zbawiciela nálezego zmowili, naznaczywszy także inkwizycyá na iego Ofobę, aby, iezli kto wiedział gdzie się obracał, dawał znać, y powiedział; gdyż Pan nasz y Zbawiciel, po wkrzeszonym Łázárzu ustąpił

był do Miasta Efrema, aż do nadeścia wielkicy nocy, która nie za długo następowała. Gdy tedy wtak nagłym czasie wiedział, że się mu trzeba na tego świętą przez śmierć swoją odprawienie powrócić, wziął dwunastu Uczniów, to jest Apostołów, opowiedział im rzecz wyrażnie samym mówiąc: że już *wstępuje do Jerozolimy, a Syn człowieczy, to jest, onże sam, ma być wydany. Xiążetom Kaptńskim y Pisarzom, potym poimany, ubiczowany, y naigrany, a naoflętek będzie na Krzyżu przybity. Matth: 20. v. 18.* Ci zaś Kąplani, po ten czas z pilnym dozorem czatowali na niego, ieżliby na Uroczystość Wielkonocną tam przybył. JEZUS tedy sześciu dniami przed samym Świętem Wielkonocnym znowu do Betanij przyjechał, gdzie zmarłego był Łazarza wskrzesił, y od dwóch Sióstr gościem przyjęty, na dostatnią wieczerzę, pospołu z Naymilszerniejszą MATKĄ swoją, y ze wszystkimi, którzy się z nim na Święto Wielkonocne w drogę puszcili, wezwany jest, a był też między siedzącymi z nim u stołu na ten czas, jeden z nich także Łazarz, przed kilką dni od śmierci wskrzeszony.

1110. Na tey tedy wieczerzy, skoro się Zbawiciel świata według pospolitego u Żydów zwyczaju ułożył; Marya Mągdaleną Boskim światłem oświeconą, y wszystką w nayprzedniejszych y nawyższych myślach utopioną, weszła do Wieczernika, a jako była gorącą nader miłością ku Chrystusowi, Boskiemu Nauczycielowi swemu, zawsze przychylna, nogi jego namaszczyła, wylawizy na nie, y na głowę, drogi, y bardzo wonniący olejek z Nardu, y innych zapachów złożony, y zaraz włosami swemi znowu nogi otarła, iako także innego czasu przy nawrocie swoim w domu Faryzeuszów otarła, co wspomina Łukasz S. 6. v. 38. Choćażci nieiako to powtórnie S. Maryi Mągdaleny namaszczenie, od trzech Ewangelistów poniekąd różnie jest namienione, dowiedzieliśmy się jednak, że to jedna y taż była, nie dwie białogłowy, które namaszczyła, ale sama, y jedna tylko Mągdalena, od Boskiego Duchą, y gorącej miłości ku Zbawicielowi naszemu CHRYSZTUSOWI wzbudzona. Zapachem tey mąści, cały prawie dom się napełnił, ponieważ y na wybor przednia była, było iey po dostatku, a nawet, za można miłości, ta zapachów Szafarką, samą naczynie od olejku alabastrowe, roztrącała, aby tak wszystko bez skępstwa, na usługę Pańską wylała. Aczkolwiek przemierzył Judaś, który się tą zdobyczą obłowić zamyslał, a raczey na sprzedanie niż na wylanie, radby był, żeby się obrociła, tajemnicy pełne to mistyczne smarowanie, wyraźnym izemraniem brąmować począł,

y przekęsywać, także też innych Apostołów prowadzić do zdania swego, pod pozorem ulubionego ubóstwa, y ku ubogim miłości wyświadczenia mówiąc: że przez to uyma jest iakmużny, y z tak drogiey rzeczy nic nie przybędzie, że się obrociła przez rozrutność daremnie. Jednakże, co czyniła Mągdaleną, należyćie pewnie czyniła, y według sporządzenia Boskiego porządnie; a Judaś zaś obłudnikiem był, y wierutnie zaśmierdziłym łakomcą.

1111. Sam tedy żywota y prawdy Nauczyciel, Mągdalenę, na którą Judaś, iako na marnotrawną, y nieumiejącą sobie rzeczy szacować, y ochraniać, kładł potwarz, bronił, y wymawiał, iemu y innym rzekłszy, aby nie byli przykrymi tey pobożney białogłowie. Matth: 26. v. 10. bo nie daremnie się to dzieje, ani bez przyczyny: y ubogim ztąd nie masz żadney szkody, ani krzywdy, ei bowiem na zawsze będą, przeto im każdego czasu, byle tylko chcieli, uczynić dobrze mogą, ale siebie nie zawsze będą mieli: ani podobna usługa na potym nie może sobie być wyświadczona: ta zaś kochająca siebie białogłowa Niebieskim Duchem natchniona, tę poprzedzającą pogrzeb swoy nie zadržugo następujący przysługę y tajemnice, wspomniała, dożyć hojnością odprawiła, y przez mistyczne to swoje namaszczenie, tuż dla zbawienia narodu ludzkiego, podjęcia nadochodzącej śmierci, świadectwo dała. Jednakże nic ciele z tego wszystkiego nie zrozumiał wiarołomny Odstępca, ale raczey B O G U Człowiekowi, Mągdaleny stronę trzymającemu, y przy obronie iey stojącemu, szaloną zapalczywością uwiedziony, za złe miał. Lucyper zaś widząc nieczłowieka człowieka ferce, tak się do siebie stołujące, nowe na niego okropnego łakomstwa zadržłości, y aż do ostatecznej zguby nienawisć, przeciwko Dawcy żywota postrząszył. Od tey tedy godziny postanowił CHRYSZTUSOWI Panu myśleć o śmierci, y skoroby tylko przyzli do Jerozolimy, udać się do Faryzeuszów, z nimi o tym namaszczyć, y bezwstydną śmiałością, iego postępkę wyzpościć, y w niesławę wprowadzić, co też w samey rzeczy nędznik uczynił, ponieważ tajemnie do nich przyzedszy, Nauczyciela swego obnosił, mówiąc: że on nową naukę knuie, prawom Moyżeszowym, iako też y postanowieniu Cesarzskiemu przeciwna: że się rad biesiadami bawi, z ludźmi ladaiakami y nieprzyzstoynemi prześtaie, wiele ludzi niepoczesnych y złego imienia, tak z męszczyn, iako z białogłów przyimuie, y z sobą prowadzi, złemu poki się godzi, y można, zabiegać trzeba, y obmyśleć ratunek, aby śnać nie zawzięło się bardziey lichu, y cale gory nie wzięło, a już

á już na ten
żadne lekarst
ryzeuszowie
poieni, tenże
izem rządzą
mności, prze
pniow, który
wiciela swia

1112.

y rady Juda
mu Nauczyc
go Przenay
me, Pan ie
wszystko, á
owšem ná
ce się z nim
iego sercu,
naymilszern
uwagi y ná
wszytek prz
zgubę leżąc
iełzcie noc
nij wieczerz
przed Kwiet
woławizy lá
wszelákíey s
mi dowodám
niego mówią
przed oczy p
niebepieczne
wołá odmien
czyćielowi sw
wiść, niecht
mnieyszaby
ra przez się
iego, y praw
záchciwego
żadliwa, iako
tá iáakolwie
re podárunki
bie przedtym
przedsięwzięć
cale, takie p
daszowym ná
tzym, nie w
żywey, y s
mác umysłu
kłonić ná do
stálo, gdy l
odpowiedzie
w sobie się iá
y iákoby z ni
nie udawał:
wstydzony,
się zbronil y
tym zdraycá
gdy uczyniá
chawizy Juda
szego SYNA y
z gorzkiego te
izami, padla
niego mowę

á iuż ná ten czas, potym nie porádziłoby żadne lekarstwo tey zaráżie. Jáko zaś Faryzeuszowie teyże złości ráda iuż byli nápoieni, tenże bowiem y nimi, co y Judaizem rzádcá kierował, to iest Xiążę ciemności, przeto ochotnych znalazł przekupniow, ktorymby CHRYSTUSA Páná Zbawiciela świata, záprzedał.

1112. Aczkolwiek wszystkie zamysły y rády Judaszá nie tylko Boskiemu łámemu Náuczycielowi, ále też y MATCE iego Przenajświętszey były iáwne, y wiadome, Pan iednak mimo się to puszczając, wszystko, áni słowká mu rzekł o tym, y owszem nákształt kochájącego Oycá, wielce się z nim łágodnie obchodził, záciętemu iego sercu, święte myśli coraz podáiąc. Ale naysiłośniejsza MATKA, przez nowe uwagi y nápomínania, ná niego nátarła, wszytek przezor y stáranie łóząc, áby ná zgubę leżącego zátrzymáła. A tak w łámę ielszcze noc owę po przereczoney w Betánij wieczery, (która noc była w Sobotę przed Kwietnią Niedzielą) osobno go przywoławszy łámego, rozważáá mu pełnemi wszelákíey słodkości słowámi, y skutecznemi dowodámi z płáczem rzewliwym do niego mówiąc, y stráśzny iego upadek, przed oczy przekládájąc, prosiła, áby tak niebespiecznego odstąpił zamysłu, y złá wolá odmienił. A iezeli przeciwno Náuczycielowi swemu ma iáką urážę, y nienawist, niechby się ná niey łámej zemścił, mnieyszaby to złość była, bo oná iest szczerá przez się kreáturá, on zaś Náuczycielem iego, y prawdziwym iest BOGIEM. Aby zaś chciwego y łákomego sercá otchłáń pozádliwá, iákoby záruconá ná wędę ponęta iákokolwiek zátkała, y násyćciła, niektóre podárunki ofiárowáá, od Mágdáleny sobie przedtym dáne, y wláśnie gwoli temu przedsięwzięciu záchowáne. Jednakże nic cále, takie przezorne stáranie w sercu Judaszowym nád wszeláki krzemień twárdzeczył, nie wskórało, áni spráwiło, áni tak żywey, y słodkiey moc wymowy, przelámac umysłu zátwardziáłego móglá, y náklónić ná dobre, y owszem przeciwnie się stáło, gdy bowiem nie miał coby mógł odpowiedzieć, á do tego czuł słów wagę, w sobie się iátrząc záiadły, cále zámilknał, y iákoby z nim ostro postępowáno zmysłonie udawał: iednakże przez to nie był záwstydzony, áby co mu ofiárowáno, tego się zbroniał y odmówił, był bowiem wierutnym zdraycą, y bezecnym łákomcą. To gdy uczyniła Nayswiętsza MATKA, zániechawizy Judaszá, poszła do Przenajświętszego SYNA y Náuczyciela swoiego, gdzie z gorzkiego tercá rzewliwemi záłáwizy się łzami, pádła do nog iego, y litościwie do niego mówę swoę obrociła, która wielka

rostopność, ále nie mnieyszy także žal wyrażáá, áby mu politowánia áfekt wyświadczyła, ábo też nayukocháńszemu temu Synowi swemu według zmysłów iáką powierzchowná poćiechę, y folgę zeby przydáá, ponieważ widziáá, że w człowieczeństwie swoim Przenajświętszym smutek nieiákis dosyc nieznosny cierpiá, z tychże przyczyn, dla ktorých potym rzekł do swoich Uczniow, *je iest smutna duśá iego, aż do śmierci, Matth: 26. v. 38.* Wszytek zaś początek, y źródo tego ucisku, były grzechy tych ludzi, ktorzy mękę iego y śmierć, sobie nie pomocną, y dáremną mieli uczynić, iáko się potym powie.

Náuka od Nayswiętszey Bogárodzicy Pánný dána.

1113. **C**Orko móiá; kiedy cię życia mego opowiadanie, ktorego historyą wypisujesz, codzién prowadzi ná wyrozumienie, y ná oświádczenie także gorącej owey miłości, dla ktorey Pan á twoy Oblubieniec, y iá Mátká iego w śmiertelnym życiu, cierpienia, y Krzyżá mękę, szczególniesmy obráli, y przyięli ná siebie, przeto będzie to wláśnie rozumowi przyzwoito, iż iáko przez náukę powziętá, y po tak wiele rázy tobie przypominaná, spráwioná iestes, tak też, żebyś w tym, czegoś iuż wiadoma, przez náśládownicę postępowała. A takić obowiązek záiste od tey godziny, iákoś iest wybrána zá Oblubienicę Chrystusową, codziennie w tobie róśnie y záwize nápotym nieustánnym przybywaniem pomnáżać się będzie, áni się będzie pod iákim pretextem y tytułem godziło náząd cofnáć, z dána zástáwą, áni ináczey zádosyc nie uczynisz, chyba że umartwienia chętnie przyjmiesz, y náostátek, że tego będziesz w przeciwnościách umysłu, áby ci nic przykrzeyszego nie było w cále, iáko nic nie cierpieć. Przeto prágnienie to cierpienia w sercu twoim káżdego dnia odnawiaj, álbowski, w tey sztuce ktorey świat nie zna, wysmieniće chcę mieć ciebie ćwiczoná. Masz też zaś także wiedzieć, że BOG niechce bynamniey ná człowieká dopuszczáć utrapienia gwoli temu łámemu, áby był utrapiony, y zásmucony, ále zeby ztąd był sposobny, y przypráwny stał się ná odebranie dobrodzieystw, y skárbow Niebieskich, które temiż łámemi drogami człowiekowi máją być nádáne, á te, nád wszytkę nádzieję ludzká, y zmysł obfitze y obśzernieysze. Y záprawdę, áby tę prawdę, y wyborná ludzká nádzieję, á do tego swoje także obietnice, niby dána zástáwą ztwierdził, ná gorze Tabor, przy moiey, oraz y trzech Uczniow obecności, chciał się przemienić,

T c

y tam

y tam uczyniwszy do OYCA Przedwiecznego modlitwę, o ktorej ia tylko sama wiem, y ia rozumiem, iako, według zwyczajui innych swoich modlitew, w swoim. Przenajświętszym Człowieczeństwie upokorzony, prawdziwego, y we wszystkich swoich doskonałościach y własnościach nieskończonego BOGA wyznał, prosił, aby wszystkie ludzkie ciała, ktoreby w nowym prawie łaski, dla naśladowania swego miały być umartwione, udręczone, potym żeby część swoją, z chwały ciała swego, według należytego pomiarkowania odebrały, a iako kto wyższy stopień chwały przez trapienie ciała zasłużył, tegoż żeby przy powiżecznym ciał wszystkich zmartwychwstaniu, złączywszy duszę znowu z ciałem dostał. A że Przedwieczny OCIEC przyzwolił oczywiście na tę prośbę stał się nie iako pewny zakład, wzajemnie BOGA y Człowieka sobie przyrzekających, aby człowiek na trwałość gruntowną umowy, miał tym ciałem w Nauczyciela, y Zbawcę swego uwielbionym ciele, rękoma y zastaw, że też on ma dostać od samego CHRYSTUSA dla swoich naśladowców wyproszonego osiągnięcia, y posłesi takięż chwały. Takiey tedy wagi zaiste jest, *na moment owo, y lekkie troche utrapienia* 2. ad Cor: 4. v. 17. *podacie*, ktorego, w dobrowolnym poskromieniu się, y oddaleniu od uciech ziemskich iaki człowiek zażyje, ciału swoje martwiąc, y dla miłości CHRYSTUSA, SYNA, a Pana mego przeciwności iakiejkolwiek mężnym sercem ponosząc.

1114. Przeto ponieważ zasługi w te modlitwy wchodzące, były prawie nieskończone, więc chwala ktora ma być człowiekowi nadana, y do członków Głowy Chrystusowej z osobną każdych należąca, jest korona sprawiedliwości, 2. ad Timoth: 4. v. 8. y według swego sposobu z powinności naznaczona, iako to, ktora CHRYSTUS Pan, *pośłać służy przyjawy wysłuzyl*. ad Phi: 2. To zaś członków z chwalebną głową swoją złączenie, przez łaskę bywa nasyconie nabyte, y przez naśladowanie, w cierpieniu; do tych bowiem stosuje się, y należy nagroda. A jeżeli zaś każdemu ciału umartwieniu, sercem odważnym poświęceniu, swoia jest korona odłożona, toć większy chwały godno się zdać będzie, nie tylko zadane od nieprzyjaciół ciężkości, y krzywdy cierpliwie znosić, y odpuszczając, ale też dobrze złym czynić, y za złe dobre oddawać, cośmy my z Judaszem czynili, albowiem go Pan nie tylko z miejścia Apostolskiego nie rugował, ale ani słowem nawet nie zgromił, albo poślał kiedy, y owszem aż do samego końca cierpliwie znosił, aż poki swoją własną złością do zbawienia sobie drogi samże nie zagro-

dził, dobrowolnie, iako chcąc, dyabłu się oddając. Toć prawda, że w biegu życia śmiertelnego na ziemi nie jest skwapiwa Boska sprawiedliwość, ale zbyt leniwo dosyć postępuje, lecz zaś potym, długiego folgowania, ciężkością kary wetnie. Jeżeli zaś sam BOG z taką odwłoką wytrzymał y znosi, czemuż robak z robakiem, jest skwapiwy? y rowney natury, na ociąganie nierzeka? Ta prawda zaiste oraz zmiłości, ku Oblubieńcowi, a Panu twemu gorliwością, masz ztwierdzić twoję cierpliwość y miarkować: ta powinna być wzorem, y prawidłem w znoszeniu, y stłaniu się o cudze zbawienie. To zaś nie dla tego się mówi, abys też y w tym, co jest przeciwko honorowi Boskiemu cierpliwa była; to bowiem nie byłoby bynamniej prawdziwym zbawienia cudzego pragnieniem, ale to właśnie się znaczy, abys co jest Boską sprawą kochała, grzechu zaś nie nawiadzała: abys tam, gdzie ci należy przebaczyła, y nie uważała, jednakże zaś w dopomożeniu wszystkim zbawienia, co tylko bydl może, nieustannie pracowała. Nie tracił zaś serca, gdy podczas żadnego pożytku y postępu nie widział, ale bardziey Przedwiecznemu OYCU Przenajświętszemu SYNA mego zasługi, moję opiekę, y Aniołów z Niebieskimi mieszkancami przyczynę stawił. Sam bowiem BOG miłością jest: 1. Joann: 4. v. 16. a błogosławieni przez miłość w nim zostają, ktorey z tym hojnie tym użyczą, ktorzy jeszcze w drodze się znajdują.

ROZDZIAŁ VII.

Głęboka tajemnica poprzedzająca tryumf CHRYSTVSOW: także o chwalebnym jego wiedzcie do Ieruzalem, y iak był od Obywatelów Ieruzolimskich przyjęty?

1115. Miedzy sprawami Boskimi, ktore w izkołach zowią się *zewnatrz*, ktore to zaiste BOG opodal od siebie uczynił, naywiększa prawie była, wziąć na się ludzkie ciało BOGU, y w nimże dla życia ludzkiego ucierpieć, y z tym śmierć podjąć. A tey poprawdzie tajemnicy, mądrość ludzka, żadną miarą pojąćby nie mogła, ani doćci, gdyby samże, ktore to uczynił, tak wielą dowodów, y świadectw, tego nie pokazał, na co jednak wszystko nie uważając, nie mało takich, ktorzy się za zdaniem swoim według ciała udali; wielkiey, o wierzeniu własnego swego dobrodziejstwa y ratunku, wątpliwości, y trudności doznali: Inni zaś wierzyć nieia-ko, ale nie tym sposobem, y z temi kondy-

cyami,

tyami, y pr
ni z tym, iac
tey tajemnicy
samże Kościo
znawia. A
rykułow ob
także, y w do
w tychże taje
do potrzeba
relnie iawne
wiadomości
do pewnych
stateczny d
przed spraw
rady, mia
Przedsięwzię
za Stworcy
piłania tey
powiedziła
ten jest, aby
Ty ogłoszon
iakięgo, y
dla czego w
mi są powie
rzić, siła z
kiego uszan
opowiedzenia
lickiey, y po
ktorey, gdy
łatwo mu bę
Boską wiara
osobliwe pra
na tych się
napisała, al
materyi piła
ce Pana y Z
1116.

sko, po ucz
mądrzeniu w
czoney wiecz
dziale rzekło
rzytwa inny
rudzieł Prze
NA, przy za
dalszą odszed
nayświętszy
y przy nim
innych zwyc
ła. Y iuż
Człowieka M
go bieję schy
Dawid Psalm
Nieb było wy
nawysłość ieg
grzech y smie
powrocu. J
iako chcąc sz
że to iuż b
natchodaiło n
znowu siebie
y padły twa
mu uczyni

tykami, y prawdą, iako się rzecz stała. Inni zaś tym, iacy są prawowierni Katołicy, o tey tajemnicy, tym oświeceniem, iakie ma samże Kościół S. wierzą, wyznają, y przyznawają. A w tey wyrażney tajemnicy artykułow obławionych wierze, nieznacznie, także, y w dołożeniu wyznaniem to, co się w tychże tajemnicach zawiera, ani tego było potrzebą, aby światu wyraźnie, y rzetelnie iawne były, gdyż nie tak są do wiadomości potrzebne: y niektóre z nich do pewnych czasów, niektóre zaś aż na ostateczny dzień P. BOG zachowuje, gdzie przed sprawiedliwym Sędzią, wszystkich *serw* rady, *ma się obawiać*: 1. Corint. 4. v. 5. Przedsięwzięcie zaś y kres, który najwyższa Stworcy wola zamysliła, w zleceniu mi pisania tey historyi, (iakoż gdzie indziej powiedział, y wiele razy wyrozumiała) ten jest, aby z tych tajemnic niektóre były ogłoszone, a to nie z domysłu, y nie z domysłu, y ludzkiego rozumienia nieiako, dla czego wiele innych podobnych, które mi są powierzone, y odkryte, iużem wyrażała, są zaś ieszcze podziwienia y wielkiego ufzanowania godnych, wiem, że do opowiedzenia zostały. Przeto wiary Katołickiey, y pobożności w czytelniku żadam, którey, gdy kto iako należy, przyłoży, iatwo mu będzie dać wiare przyległą, kto Boską wiare co przedniejszego wyzna, to jest, osobliwe prawdy wiary Katołickiey, iakoż na tych się wszystko to wspiera, com iuż napisała, albo ieszcze na potem w zaczętey materii pisać będę, naybardziej zaś o męce Pána y Zbawiciela naszego.

1116. Tak tedy w następującą blisko, po uczynionym od Mągdaleny namaszczeniu w Betanij Sobotę, po zakończoney wieczerzy, iako się w bliskim rozdziale rzekło, Nauczyciel Boski, od towarzysztwa innych na miejsce osobne poszedł, iudzielz Przenajświętsza Bogarodzica PANNA, przy zaciętości swojej zostającego Judasza odszedłszy, za Nayukochańszym Przenajświętszym SYNEM pospieszyła także, y przy nim, iak na modlitwie, tak y na innych zwyczajnych obrzędach obecna była. Y iuż na ten czas, Święty BOGA y Człowiek Majeść, całe się wybierał w drogę bieżyć schyłku swego, iako obwieszcza Dawid Psalm 18. v. 7. a iż z najwyższego Nieba było wysięcie jego, y zabieg jego aż na najwyższość jego; tak pokonawszy szatana, grzech y śmierć, zabierał się też zaraz do powrotu. Iako zaś wielce pokorny SYN, iamo chcąc szedł na męki y Krzyż, tak, że to iuż bardzo blisko do tego było, y nadszedł na siebie, Niebieskiemu OYCU znowu siebie samego polecił, y ofiarował, y padłszy twarzą na ziemię, wyznanie iemu uczyniwszy, dzięki oddawał, y ułoży-

wszy się na głęboką modlitwę, wolał swoje ze wszelakim stosowaniem się do Boskiey, całe poddał, wszystkie mąk przyszłych o-belgi, zniewagi, y wzgardy, wszystkie boleści y dręczenia, samę nawet śmierć, y Krzyż, na chwałę Boską, y na ziednanie uwolnienia ludzkiego, z wielką odwagą y rezygnacją przyjmując. Błogosławiona także PANNA y MATKA, w tymże Świętym Modlitewniku, trochę daley za Pánem w tyle, będący, takieży modlitwy Przenajświętszemu SYNOWI swojemu dopomogła: oboje zaś pospołu, tak SYN Boski, iako y MATKA jego, z niezmiernym sercá żalem, y rzewliwym płaczem modlitwę tę czynili.

1117. A to gdy się działo, trochę przed południem, samże Przedwieczny OCIEC, w postaci ludzkiej, wespół z DUCHEM S. widzialnie się pokazał, przy niezliczoney Aniołow gromadzie na widowisko Niebieskie zwabionych. Niebieski tedy OCIEC, poleconą sobie Boskiego SYNA swego CHRYSYUSA ofiarę przyjął, pozwalając, aby przez niego, na przywrocenie do łaski swojej, człowiek, zadosyc się ściśle swojej sprawiedliwości stał, y wypełnić mogło. Tudzież zaraz, tenże OCIEC Przedwieczny, do PANNY się błogosławionej obrociwszy, rzekł: *MARTA Córko moja y Oblubienico mą, chce abyś mi SYNA twego znowu na ofiarę oddała, ponieważ y iago na odkupienie człowieka dała. Na co pokorna y gołębiczego umysłu PANNA naydosłowniejza zaraz odpowiedziała: Oto ja pórą jedną, y proch ziemi, czyż jest rzecz przyzwolna, aby ten proch do tej godności przyszedł, ktorą całe niegodna, aby twoy SYN Boski, Zbawiciel świata, był iey Synem? Ale że ta jest niewypowiedzianego męczenia twego niezmierność, że się podobalo, aby on cztelkiem stał się we wnętrznościach moich, więc tej dobroci twojej, upadając przed obliczem twoim, na twoje upodobanie Boskie, naprzód iego, a potem y same siebie także ofiaruję, y polecam. Proszę tedy Panie mój, OYCE Przedwieczny, raczże mi przyjąć, abym pospołu z twoim, y moim także Jednorodzonym SYNEM, iakiejkolwiek okrucieństwa naycięższe wycierpię. A tak, przez tę mowę OCIEC Przedwieczny, Błogosławionej PANNY ofiarę także przyjął y miał ją za należyłą, iako wdzięczną iaką y kochaną światobliwą danię. W tym, SYNA y MATKĘ od ziemi podnosząc, rzekł: Ten jest owoc ziemi wyniosły, a błogosławiony, ktorę umysł mój żada. Co wymowiwszy, BOGA w ludzkim ciełe na tronie Majeściu swego, na ktorym siedział w ten czas, podniesionego, na prawicy swojej osadził, też mu powagę, y wspaniałość nadawłszy, iaką samże miał.*

1118. Tym czasem, Przenajświętsza PANNA, w swoim miejscu gdzie pierwcy była,

była, została wprowadzić, iednakże y oná w dziwną iakás światłość, y radość fercá przybrána, y cále przemieniona była. A zátym widząc Jednorodzonego swego SYNA po práwicy Przedwiecznego OYCA siedzącego, pierwsze owe słowa *Psalmu setnego* *dziewiątego* wymowiła, gdzie ukoronowany Prorok o tey głębokiey tájemnicy obwieszczał temi słowy: *Rzekł Pan Pánu memu, usiądz po práwicy moiej.* Y ták w te słowa, Boska tá Lúenia, nákształt iakiego wykładu, Niebieskiemu OYCU, y Słowu Wéielonemu, przez mistyczne nieiákíe pienia chwały, zábrzmiała. A gdy oná przestála; Przedwieczny OCIEC, co zostawiało, dálej ciągnął, iáko to, że według nieodmiennej swego umysłu rády, y postanowienia, iuż ná ten czas, wšytkó to, co w tych duchownych słowách *Psalmu*, y głębokich mistycznych sensách, áż do końca się zawiera, sáma rzecz miał wypełnić. Y záisteć wielce rzecz trudná, y nie wielki dostátek słow moich wyniszczáiacaby cále była, gdybym to, co z Niebieskiego wyrozumienia o tey wielkiej tájemnicy pociął, przełożyć się gotowála: átolí iednák opowiem niektóre, ile samże Pan, pozwoili, áby przedziwná tá y cále skryta Wšzechmocney práwice tájemnicá, przynajmniej po części była wyrozumiana, y ztąd żeby się pokazało, co Przedwieczny OCIEC Niebieski, Najswiętszey SYNA swóiego MATCE, y sámym Duchom Anielskim, przy tey sprawie ták niezwyčajney, obecnie, wliczney gromádzie będącym, objawił, y przełożył.

1119. Ták tedy záczone od PANNY Błogosławioney słowa, OCIEC Przedwieczny dálej prowadząc, zaráz rzekł: *Póki nie półożę nieprzyjaciół twoich, podnożkiem nog twoich:* Ponieważ oto ty, siebie sáмого, według wieczney woli moiej upodobania, upokorzyłeś; przeto záslużyłeś nád wšytkie stworzone rzeczy byđz wyniesionym, oraz y w sámej ludzkiej twoiej náturze, ktorás powziął, ná práwicy moiej poładzony, wiecznemi y nigdy nieskończonemi czasy krolować y rozrządzać. A ztąd po wšytkie wieki, iá tobie iáko BOGU wšytkich rzeczy, y Zbawcy ludzkiemu, nieprzyjaciół twoich u nog twoich pościelę, y pánowaniu twemu nieskończonemu poddam, áby ciż sámi nieprzyjaciéle twoi, ktorzy niechcąc byđz posłusznymi, wyłamać się z pod władzy twoiej zámyśláli, ludzką náturę, iáko nogi twoie, dáleko nád się wyniesioną y wywyższoną oglądáli. Tym czássem zás niżeli się to w sámej rzeczy stánie (boć teraz wyrok ludzkiego odkupienia przyspiesza do końca) áby Niebieskiego mego dworu Paniętá y Urzędnicy, iuż teraz widzieli, co szatáni, y ludzie swego

czásu máią oglądać: iá ciebie w sámej prawdzie, ná práwicy moiej teraz oladzam, y ná ośiadłość tronu twego przyrzekam, y tobie go przywłaszczam, iákoś ty się áż do łomotney Krzyżowey śmierci upokorzył. Jeżli zás ná tę háńbę Krzyżową iá ciebie sámo chcąc wydać y záiadłości ich, zostawię, dla mego to upodobania y chwały się dzieie, á potym też, áby ciż sámi nieprzyjaciéle twoi, z większym wštydem pod twoje nogi byli podrzuceni.

Rozga władzy twoiej wysłę Pan Synu, pánu w pórzodku nieprzyjaciół twoich. Já bowiem iáko BOG Wšzechmocny, y ktorý *ie-
stem ten, ktorý ie-
stem Exod: 3. v. 14.* prawdziwie, y w sámej rzeczy wysłę y poprowadzę niezwyčajney mocy twoiej rozgę y berło. á to ieszcze w ten sposób, że nie tylko po zwyciężoney śmierci, y zákończoney uwolnienia ludzkiego sprawie, áby ciż Zbawcę swego, zá Wodzą, głowę y zá Páná wšytkich rzeczy ználi; ále też, ábyś iuż tego urzędu y ieszcze dziś, niżeli śmierć nástąpi doszedł, y ábyś cudowny tryumf odprawił, gdy inni tym czássem tobą gárdzą, lekce wąż, y ná twoię zgubę się gotuią. Chcę tedy, ábyś ze złości ich, ták, iáko z sámej tákże śmierci tryumf odniósł, oraz, áby iák naywięcej, mocą władzy twoiej przywiezioní, dobrowolnie cię szanowali, czcili, wyznawali, powinný pokłón y ádoracyą, z uniżeniem się głębokim oddawali: y tá sáma rozgá cnoty, y mocy twoiej zwyciężeni, y záwštydzeni szatáni, áby byli potłuczeni. Prorocy zás, y sprawiedliwi ktorzykolwiek, w otchłaniách ná ciebie oczekiwáli, oraz y z moimi Anjołami, przedziwne wywyższenie, które záslugom twoim, w moim upodobaniu, y przyjemności, zgotowane iest, żeby cále wyrozumieli.

Z toba początek w dzień władzy twoiej, w światłości Świętych z żywota przed lucyferem, zrodziłem cie. A ták w dzień tey władzy y mocy, ktorą ná pokonanie nieprzyjaciół twoich władniesz, iá w tobie, z tobą iestem, iáko ow rzeczy początek, od ktorego wiecznym zrodzeniem pochodzisz, gdyż iá w rozumie przed sámym sáski owej nászey lucyferem, ábo iutrzeńką, przez ktorą objawić się kreátorom postanowiliśmy, y w światłości, ktorą Święci przez iáśność chwały nászey máiący byđz ubłogosławieni y oświeceni, będą obdárzeni, zrodziłem cię. W tenże sposób tákże, iest z tobą, ile człowiekiem iestes, twoy początek, w ktorým, w dzień mocy twoiej zrodziłeś się, gdyż od tego momentu, iákoś się przez doczesne z Mátki urodzenie przyobłócił, w człowieka, dostąpiłeś záslugi spraw twoich, ktorá przeto záwšze z tobą iest, y godnego cię czyni w dzień mocy y cnoty two-

twoiej, iáko byđz chwałą, Przyrzekł Pan, iá Káplánem, iá chłebem, Zás wšytko ná obiecie, iá y nieodmienne, że ty w Ewangeliczným planem, á y porządku dzieł álbów ofiaruiczym, iáko było p sedechá, Á potym tego ita ofiara, y senie.

Pan po práwn swego Krola, wiecznóstwa, czone z nim, iá owe Boskstwem twoim, iá, ktorý zá iestem, okruć, rą Xpósta, iá iápecy z Anjołbuntownicy, winnego tobie, poddánstwu i zbraniá, iá rania rádę, iego towarzy, iódł, y bygniewu mego, gniewu mego, ná upornych, cię przyiac, y twego Święteg, zá pewno w ip wšytkich tyc, Będzie iádz, iány, pógmied, tedy sáśnos, kich Synách, iá iáśrednim, ni z twoiego, iáwego od, wyzwolenia, wtedy zá pewno w sáśnosci y rozładzi nároc, bą iáprawiedliw, nych od zátrá, Anjołow odstę, iáski, y mieł, ruiny, y pułk, ta ná ziemi, g, sánie dla przew, dości, bárdzo

twojej, iako też y w mojej wieczystości
bydź chwałą, y honorem ukoronowanym.

*Przyrzekł Pan, y nie żałować będzie, ty ie-
jesz Káplánem na wieki, według porządku Mel-
chisedechá.* Zátym ja, który Pánem jestem,
y wszystko mogę y dokazę, abym to, co
obietuję, spełnił, státeczenie postanowiłem,
y nieodmienną mocą przysięgi ztwierdzi-
łem, że ty w nowym Kościele, y prawie
Ewangelicznym, będziesz naywyższym Ká-
plánem, a to według dawnego obyczáiu,
y porządku Káplána Melchisedechá, bę-
dziesz álbowiem prawdziwym Káplánem.
osiárniającym chleb y wino. Genes. 14. v. 18.
iako było przeznaczono w ofierze Melchi-
sedechá. Ani więc kiedy żałować będę ná
potym tego postanowienia, bo będzie czy-
sta ofiara, y przyjemne mi chwały poświę-
cenie.

*Pan po próbie swojej połamał w dzień gnie-
wu swego Królów.* Przez dzieła twojego czło-
wieczeństwa, którego prawią jest ziedno-
czone z nim Bóstwo, w którego mocy dzie-
ła owe Boskie sprawujesz, y człowieczeń-
stwem twoim, iako instrumentem, połamię
ja, który zarówno z tobą iednym Bogiem
jestem, okrucieństwo, y potęgę, przez któ-
rą Xiążęta ciemności, y Rządcy światá, od-
stępcy z Anjołów, y ludzie wiárołomcy,
buntownicy, y krnąbrni łrożeja, gdy po-
winnego tobie pokłonu, uszanowania, y
poddánstwa iako BOGU y Głowie swojej
zbraniáją się oddawać. A tę zemstę y ka-
ránía rádę, jużem zdawná w Lucyperze y
jego towarzysztwie do wypełnienia przy-
wiodł, y był to dzień ow przeciwko nim
gniewu mego: ludzi zaś, czeka inny dzień
gniewu mego, kiedy też karę przepuszczę
ná upornych przeciwników twoich, którzy
cię przyiac, y náśladować, iako y prawi-
twego Świętego zachować nie zechcą. Tam
zápewne w ipráwiedliwym gniewie moim,
wizyckich tych połamię, y poniżę.

*Będzie sádził w narodách, nápełni pustę obá-
liny, pogruchotá głowy ná ziemi wielu.* Jak
tedy słuszność sprawy twojej, we wszyt-
kich Synách Adámowych będzie dostáteczenie
uprąwiedliwiona y ztwierdzona, chociaż o-
ni z twoiego ku sobie miłosierdzia, y łá-
skawego od grzechu, y wiekuištey śmierci
wyzwolenia, zániedbáją pożytku czynić;
wtedy zápewne Pan, którym ja sam jestem,
w słuszności y sprąwiedliwości, wszytkie
rozładzi narody, y oddzieliwizy między so-
bą ipráwiedliwych od grzeszników, wybrá-
nych od zátrocanych, uczynione, od złych
Anjołów odstępców, którzy nie zachowali
łáski, y mieszkánia szczęśliwości swojej,
ruiny, y pustki nápełni. Zkąd pogruchotá
ná ziemi głowy pyśnych, których wła-
śnie dla przewrotney, y zácietey woli twár-
dości, bárdzo wiele będzie.

*Z potoku ná drodze pić będzie, dla tego gło-
wo podniesie.* Y prawdziwiec tę głowę zá-
tym BOG Pan zemstę podniesie, y wy-
wyżzy, abys ziemię sádził, y oddał hárdym
zá swoje, przeto się podniesie, y iakoby z-
potoká gniewu, y zápalczywości się nápił,
nápoi strzelił swoje krewia. Deutor. 32. v. 42.
y mieczem swoim wygubi ich ná sámejże
drodze, przez którą mogli się byli dopiąć
zbáwienia. Tym tedy sposobem wywyż-
szy głowę twoją, y nád nieprzyaciół pod-
niesie, którzy prawi, prawdzie, y náuce,
twojej, niezbożną smiałością wáżyli się
sprzeciwiać. A to záiste tym oczywistázá
stáie się sprąwiedliwością, im áż do sámej
śmierci Krzyżowey, ná zbáwienie, y odku-
pienie ich prácuiesz, pijąc z potoku, obel-
gi, zniewagi, háńbę.

1120. To tedy, y wiele innych prá-
wie wylokich táiemnic Przeczyta Pánná
MARYA, z Psálmu tego mistycznych słów,
gdy ie Niebieski OCIEC wymawiał, zrozu-
miáł, lubo niektóre poniekąd słowá, w o-
sobie kogo trzeciego, y iakoby o kim in-
szym powiádał, mówił przecię bowiem, o
sámym sobie, y o Słowie Wcielonym. We
dwoch iednák punktách osobliwie, záziera
się całego Psálmu táiemnicá: to jest, w po-
groźce grzesznikom, niewiernym, y wyłte-
pnym Chrześcianóm, od BOGA uczynio-
ney, że Zbáwiciela światá odrzucáją, álbó
też iego práwá nie záchowuią, á znowu,
w uczynionych od BOGA Oycá, BOGU
Synowi swemu y Człowiekowi, obietnicách:
że Święte Imie iego, známienitá chce prze-
ciw, y nád wszytkich iego nieprzyaciół
chwałą obiaśnić. Tego zaś wywyższenia,
poniekąd zázaz po Wniebowstąpieniu, á nay-
bárdziej w ostatni dzień sądu przychodzące-
go, zástaw nieiáki, y rekoymia, álbó znak
niektory chcąc pokazać OCIEC Niebieski,
chwalebne owo weście do Jerozolimy przy-
spofobił, gdzie od Obywátelów, z niezmier-
ną chwałą, y przypodobaniem ochotnym
jest przyięty, náziáitrz, dnia, po tym wi-
dzeniu, ákowemi táiemnicami ozdobi-
nym, zázaz nástępującego. Zátym, gdy się
wspomnione widzenie skończyło, BOG
OCIEC, z DUCHEM S. y z Anjołami, kto-
rzy z wielkim podziwieniem zápátrowáli
się ná tak głęboká táiemnicę, zniknáli.
CHRYSTUS zaś, Pan náš Odkupiciel, y
Błogosłáwiona MATKA iego, co ieszcze
stawało nocy, ná Boskich iá rozmowách
ztrawili.

1121. Gdy zátym dzień nástąpił, kto-
ry u nas jest Kwietnią Niedziela, Zbáwiciel
nász szedł z Uczniámi swemi do Jeruzalem,
wielá Anjołów otoczony, którzy iego mi-
łość ku ludziom, y usilne zbáwić człeká-
stáráníe, zwyczajnemi pochwałami wysła-
wiali, gdy tedy okóło dwóch mil uszedłszy,

Uu

przy-

przyszeli do Betfagen, wysłał dwóch swoich Uczniów, do domu niektorego Pána, bogatego, także mięszkającego, aby pozwolił dwoje bydląt, za uproszeniem przyprowadzić, z których jedno zrębieciem, i jeszcze było, iąrmą żadnego nieznającego. Ztamtąd zaś Zbawiciel nasz, puścił się do Jerozolimy, a Uczniowie, oslicę także y zrębiec iey, rozpostarli suknie swoje y płaszcze na nich, przybrali, oboygą bowiem tych bydląt zażywał Pan na swoim tryumfie, iako się pokazuje z proroctw Izaiasz y Zacharyasz, którzy przed kilką wieków to wyraźnie opowiedzieli, aby tak Kąplani, y prawą wiadomi, niewiadomością wymówki swojej pokrywać nie mogli. Oprocz tego, wszyscy czterey Ewangelistowie, o cudownym tym CHRYSZTUSA Pána tryumfie świadectwo dają, y to, co się w oczach wszystkich widocznie stało, opowiadają. Gdy tedy Pan w miasto wieżdzał, Uczniowie, y lud wszytek, od małych dzieci począc, aż do starych, jednóstąnnymi głosy CHRYSZTUSOWI Pánu wykrzykujący, prawdziwym go Messyaszem, Synem Dawidowym, Zbawicielem światá, y Krolem prawdziwym Izraelá witáli. Niektorzy wołali: Pokoy na ziemi niech będzie, a chwala na wyłokości; Błogosławiony który przyszedł w imię Páńskie, Krol wielki: inni wołali, Hofanna Synowi Dawidowemu. Drudzy gąszenie y rozczki z drzew odcięte, na znak wesołości, y okazanie tryumfu, z radością w rękách nieśli, nawet zdążyli z siebie suknie, drogę publiczną, ktorędy nowy w potyczce Zwycięzca CHRYSZTUS Pan nasz postępował, nimi uścielali.

1122. Jakoż te wszystkie sprawy, niezwyčajne podziwienie, wesołe okrzyki, y okazanie publicznego uszanowania, przez ktore wszyscy zarówno Pána przyjmowali; oczywiście Boską iego moc, y potęgę skazywały, a tym ieszcze bádziej y daleko rzeczywistey, gdy tegoż właśnie czasu wszystko się to działo, gdy Kąplani y Faryzeuszowie, w tymże mieście, na przyszcie iego dybali, na śmierć iego godząc, albowiem gdyby nie sprawą Boskiej mocy, y nátehnieniem, iako też y cudami od niego oczynionemi poruszeni byli, całoby niepodobna rzecz była, aby tak wielki tłum ludzi, także też y wielu pogánów, albo innych Zydowskiemu imieniu, nienawistnych nieprzyaciół, jednóstąnnymi ustami, Krolem go, Wybawicielem y prawdziwym Messyaszem ogłaszali, y samych siebie człowiekowi zbyt ubogiemu, podłemu, uniozonemu, y wielą napáści prześladowanemu, poddawali, zwłaszcza, gdy bez oręża, bez okazałości, bez wszelakiej ludzkiej potęgi, nie na wozách y kóniach tryumfalnych, ani w chlubit spraw, przycho-

dzącego widzieli. A takci nieiako według ludzkiego y pospolitego rozumienia wszystkich potrzebnych rzeczy zdało mu się niedostawać, podłá y lichá się wiozł oslicą, czym światowa nieiako okazałość, y próżność odwracając się brzydzi. Jeśli zaś wszystkich wspaniałości Krolewskiej znaków niedostawało, nie zchodziło jednak na twarz, ta bowiem poważna, wesoła, y tajemney niejakiy, a niezwyčajney godności, y wspaniałości pełna była, tego gdyby nie było, razem wszytkoby przepadło, czym się świat cieşzy, uwodzi, y wesoło náskakiwa y płasá. Co zważywszy, oczywiſta się wydawała w skutkach swoich moc Boska, ktora ludzkie umysły, y serca, duzo wzbudzała, aby Stworcy y Zbawicielowi swojemu, stały się powolnemi.

1123. A procz tego pospolitego w ludziach Jerozolimskich wzruszenia, przez ktore ich umysły zesłanym Boskim oświeceniem, na uznanie Zbawiciela światá były pobudzone, tryumfu tego chwala do wszystkich, a przynamniej tych, ktore zdrowszym rozumem władnęły, kreatur się doniosła, przez co BOG OCIEC, obietnicę swoję, Jednorodzonemu SYNOWI swemu (iako się wyżej powiedziało) uczynioną, wypełnił. Albowiem, gdy CHRYSZTUS Pan do Jerozolimy tryumfujący wieżdzał, Święty Michał Archánioł, aby tę wiadomość doniosł Świętemu Oycom y Prorokom, do otchłań leśt wysłany, a oprocz tego, ieszcze osobliwym widzeniem oniz obiaśnieni, na samże ow Páński wiazd z mieyscá, swego mięszkania párzáli, y oraz tegoż Pána, a Náuczyciela nášzego, iako prawdziwego BOGA y Zbawiciela światá wyznając, ádoracyą uszanowali, nowemi chwały y wielbienia pieniámi, cudowny ow tryumf, na ktory się, przeciwko śmierci, grzechowi, y piekłu, lada w dzień iuż zabierał, wysławiając. Podobnym sposobem, moc Boska także, na wzbudzenie tu y owdzie po całym świecie mięszkających, rozmáicie w udzielnosci serc ludzkich się rozniosła, gdyż wszyscy, ktorzy wiarą y wiadomością o CHRYSZTUSIE Pánu sprawieni byli, nie tylko w Pálestynie, y w iey pograniczu, ale y w Egipcie, albo w innych Krájach odlegleyzych, tak byli wzbudzeni, y wzruszeni, aby byli swemu, y naszemu Zbawicielowi, w duchu poklon z ádoracyą oddali, ktoremu wzbudzeniu záiste z ochotną ádoracyą powolni byli, zánwefeleniem serc ich osobliwą podiechą, przez zesłanie z tego nawiedzenia Boskiej światłości, względem tegoż samego zgotowanej: luboć poniekad pewney przyczyny tak nagłego wzbudzenia swego, y okazyi nie wiedzieli, nie przeto jednak psonna, albo bez pożytku była ich ta na umyśle pobudka, poniewaz chęć

chęć ich, w
kach przedziw
odniosła. Al
Zbawiciela n
gotowany, ty
szy, za post
szego, y spo
śmierć, tego
dzi na ich z
ła, ani praw
nego, nikt
choć prz
lom przypá
ko że moc
tak, ze w
umf CHRY

1124.

grány, y z
nád piekłem
lebnieyże b
mnieyże: i
momentu,
Pána Zbaw
ktory w imi
y obwoływa
moc prawey
dokazyując,
ktoraż zátym,
łym świecie
kie piekła prz
przez wszytel
krotki, prze
weście trwał
szatanów na
zem z wielk
mnieylzym
ści piekielne
alzu iuż na
dorad pewnos
zniozły się z
strach swoy w
stępującego ro
wiciel światá,
Jeruzalem od
ktorzy za ni
wádzieli, Bos
y chwały os
nuty, y mel
Zátym, gdy
z nieporowna
przyjęty, zśia
szo, nadobny
Kościółá post
kich podziwie
ktorych Ewán
ostíatek powy
y kramnice z
pujących w Ko
skiej za hono
Domu Bożego
rad tych, kto
albo Jotrowka

chęć ich, w wierze, y w dobrych uczynkach przedziwnym sposobem ztąd postępek odniosła. Aby zaś ieszcze ten tryumf od Zbawiciela naszego przeciwko śmierci wygotowany, tym bardziej był chwalebniejszy, za postanowieniem BOGA najwyższego, y sporządzeniem się to stało, że śmierć tego dnia, przeciwko nikomu z ludzi na ich życie władzy y mocy nie miała, ani prawa, a tak tego dnia wspomnianego, nikt na całym świecie nie umarł, chociaż przyrodzonym porządkiem, wielom przypaść było podobno umrzeć, tylko że mocą Boską inaczej się stało, aby tak, ze włzech miar, cudowny ten był tryumf CHRYSYTUSOW.

1124. A po tej nadszła śmierć wygranej, y zwycięstwa, nastąpiło y drugie nadszła piekłem, które w rzeczy bardziej chwalebniejszy było, ale też y bardziej tajemniejszy: albowiem, tegoż prawie tamtego momentu, którego ludzie, CHRYSYTUSA PANA Zbawiciela naszego, y Króla Izraela, który w imię Pańskie przychodził, wzywać, y obwoływać poczęli; Szatan, potęgę y moc prawicy jego ciężką wielce, y sobie dokazującą, nad sobą wiszącą czuli, przez którą ztym, ze wszystkich swoich po całym świecie stanowisk wyrzuceni, w głębokie piekła przepaści są wtrąceni. A tak, przez wszystkie owego czasu, chociaż w rzeczy krótki, przez który to CHRYSYTUSOWE weście trwało, nie godziło się żadnemu szatanowi na ziemi pokazać, ale wszyscy razem z wielką zapalczywością, także z niemniejszym strachem y trwogą, na przepaści piekielne lecieli. A ztąd zaś o Mesjaszu już na świecie będącym, większą niż dotąd pewnością się domyślali, y zaraz znożyli się z sobą, na uczynionej radzie, strach swój wspólnie przełożyli, iako się następującego rozdziału powie. Gdy zaś Zbawiciel świata, tryumfalny swój wjazd do Jeruzalem odprawował, Święci Aniołowie, którzy za nim się porządkiem Boskim prowadzili, Bostwo jego rozmaitymi pieniami, y chwały oświadczeniem, na przedziwną nutę, y melodyą rozebranych, wysławiali. Ztym, gdy już w Miasto się wprowadził, z nieporównaną Obywatelów wesołością, przygity, zsiadłszy z oslice, ostątek szedł pieszo, nadobnym, y poważnym krokiem do Kościoła postępując, gdzie z wielkim wszystkich podziwieniem, stały się owe cuda, o których Ewangelistowie wspominają. Na ostątek powyracawszy stoły pieniężników, y kramnice z tarczami przedających y kupujących w Kościele, żarliwością chwały Boskiej za honor y poszanowanie uczciwości Domu Bożego ujął się, wypędził ztamtąd tych, którzy ten dom targowiskiem, albo lotrowską iaskinią uczynili. A w tym,

iak się prędko tylko przerzeczony tryumf zakończył, prawica Boska natychmiast także od obywatelów Miasta owego, dzielność tę, y moc, którą ich sercą pobudziła, nadszła znowu cofnęła. Atoli przecie, sprawiedliwi nieiako pożytek ztąd odnieśli, y wiele także grzeszników są nawroceni: inni zaś do występku swoich dawnych, y złych nałogów, y spraw ładających niedoskonałych niezadługo się powrócili, albowiem ci zesłanego sobie od miłosierności Boskiej światła, y pobożnej pobudki (którą pośpolicie natchnieniem zowiemy) na swój pożytek zażyć nie chcieli. Ztąd to się stało, że po tak wesołych okrzykach, y okazanej tak wielkiej przyjemności, w całym mieście nikt się taki nie znalazł, któryby tego, którego mało przedtem, za Króla Jeruzolimskiego wszyscy witali, do domu swego, albo gospody przyjął.

1125. Tak tedy, Święty Wcielonego BOGA Majeostat, długo na dzień w Kościele się zabawiał, opowiadając y nauczając. Aby zaś naukę o czci y uszanowaniu poświęconemu miejscu y domowi modlitwy powinnym, przykładem, y samą rzeczą potwierdził, nie dopuścił tego, aby sobie tam w naczyniu jakim wody przynamnieć do zakropienia się trochy przyniesiono, ale raczej odstąpiwszy tego, y wszystkiego innego posiłku, gdy już był wieczor, do Betanij się powrócił, ztąd był przyszedł, po dwóch zaś dniach następujących, aż do męki swojej, znowu do Jeruzolimy poszedł. Tym czasem zaś Przenajświętsza Bogarodzica PANNA, owego dnia w Betanij sama tylko jedną, y od innych na stronę ustąpiwszy zostawała, aby tam za pomocą osobliwego nieiakiiego widzenia, temu się wszystkiemu, co na tryumfalnym Przenajświętszego SYNA swego wieździe do miasta, dzieć się miało, przypatrzyła. Widziała tedy także, co się od Anielskich duchów w Niebie, co od ludzi w Jeruzolimie, co też koło szatanów dzieło się w piekle: a do tego, iako BOG OCIEC, według danej Jednorodzonemu swemu obietnicy, w tych samych cudownych przypadkach, razem na wszystkich nieprzyjaciół swoich panowanie y władzę, gruntownym nadał osiągnięciem. Tymże sposobem widziała, także y to, co Zbawiciel nasz, podczas swego wjazdu, a potem w Kościele sprawował. Do tego ow także głos OYCA Przedwiecznego, który się stał z Nieba przy obecności wielu ludzi, słyszała rzetelnie, y zrozumiała, gdy Panu prosił, ta jest dana odpowiedź: *Obiśmitem, y znowu obiśmnia. Joan: 11. v. 28.* któremi słowy namieniono, że procz chwały y tryumfu, owego dnia od OYCA Przedwiecznego Słowu Wcielonemu, y w innych okazyach już, Uu2 przed-

przedtym wspomnianych, sporządzonego, tenże BOG y Człowiek, na potym także po śmierci, znamięnitym objaśnieniem ma być wywyższony: to bowiem wszystko OYCA Niebieskiego słowa w sobie wyraża, y tak ie Przebłogosławiona PANNA y MATKA Boska z przedziwną sercą pociechą wyrozumią.

Nauka od Najswiętszej Bogrodzicy Panny dana.

1126. **O** Tajemnicach Przenajświętszego SYNA mego, z chwalebnym tryumfem, od ludu przy wesołych okrzykach do Jerozolimy wprowadzonego, także też y o tym, co poprzedziło, wprowadzień nieco napisał Corko mój: daleko zaś więcej wyrozumią, ale jeszcze y nad to coś napisał, y nad to coś wyrozumią, zostać więcej potym w samym Panu zbierać, gdyż w śmiertelnym życiu, y na tym wygnaniu, nie możecie pojąć wszystkiego. Jednakże to nie wadzi, że co jest już oznajmionego, wystarczy to na wstępną naukę y ćwiczenie, abyście ztąd zrozumieć, iak są wysokie Sady Pańskie, y iak całe od ludzkiego rozumienia dalekie. Albowiem Pan zaiste na serce się zapatruię, 1. Reg. 16. v. 7. y u niego nyska piękność, y chwala Corki Krolewskiej wewnątrz, Psalm: 44. v. 14. człowiek zaś, uważa to, co widać po wierzchu, y jest zmysłom przyległego. Dla czego sprawiedliwi y wybrani, siebie samych upokarzając, y uniżając, u Boskiej mądrości są w szacunku, y bywają wywyższeni, a pyszni przeciwnie, gdy samych siebie wynolzą y podwyższają, od teyże bywają poniżeni, y są obrzydzeni. A ta umiejętność Corko mój, zaiste bardzo nie wielom jest wiadoma: y przeto Synowie ciemności innego dostojęstwa y honoru domagać się nie umieją, ani oczekiwać, tylko który im świat gotuje. Nawet, sami także Kościoła S. Synowie, chociaż bardzo dobrze rozumieją, y wyznają znikomy ten bydz honor próżny, y bez iadra łupinę, y prawdziwie nakłztałt kwiātu, albo trawy płowięcacy, y wiedniejący, przecie na to mniej baczac, za uznana prawdą nie idą, a że przy wiernym sumnieniu swego świadectwie, o prawdziwej cności, y o świetle łaski, nie są sami w sobie pewni, dla tego się o sławę ludzką, y wziętość imienia swego ubiegają, y na tę chwałę dybią, która sobie od innych, że może bydz im dana, rozcza: choć ztym, wszystko to jest obfuda y fałszem, próżnością y zdradą, tyśaczonymi kłamstwami napełnione. Świat przytym, iako jest sam w zawrocie, tak godności częstokroć ślepym szczęściem wykręca, y obraca, albo między mniej godnych, y

eale nie zasłużonych ie rozdając, albo więcej owym, którzy niepodobną chciwością, y ciekawym obrotem, na nie się sadzą, y wszelkimi sposobami ubiegając się do nich, prawie ie gwałtem chwytają.

1127. Stron ty daleko Corko mój, od tey fałszywej obfudy, nie day się uwodzić pozornym ludzkiej chluby powieściom, ani przynęcać, także ani pochlebstwami y świeckiej polityki obyczajami daway się łudzić. W tym położeniu miew rzecz każdą, w iakim bydz powinna, ani tego niewyuczaynemi imionami rozwodz, co po prostu wymowić się może, albowiem w tym razie nakłztałt andabatow wielce, błędzą Adąmowi Synowie. Y zapewne nikt z ludzi, z taką godnością, y wziętością, aby był przyięty, zasłużyć kiedy może, iako Przenajświętszy SYN mój, jednakże on tymże samym honorem, który mu przyuroczył iego wiezdzie do Jeruzalem czyniono, pogardził, y opuścił, gdyż tym tylko umysłem publiczną owę cześć, y uznanowanie przyjął, aby cokolwiek był dał na oświadczenie swojej Boskiej potęgi, y aby tym samym znakomitsza była y dotkliwsza męki obelga: a przytym także, aby nauczył ludzi, że nie ma nikt od światła w rzeczach powierzchownych żadnego przyjmować honoru, dla samego honoru, tylko chyba, że ten gwozi wyższemu przedsięwzięciu chwały Boskiej, y uwielbienia imienia iego, służyć może, albo przynajmniej do teyże chwały Boskiej słuować się y kierować będzie: co ieżeliby się nie stało, daremną godność, y próżny taki honor, nie pożyteczny, y płonny każdy będzie, ani bowiem umysłu do wieczystej godności zgodnego, żadną miarą będzie mógł nasyćić, ani prawdziwie szczęśliwym uczynić. A ztym, gdy cię widzę z wielkim pragnieniem oczekiwającą, wiedzieć o przyczynie, dla czego ja nie byłem przytomną, w tak chwalebnym tryumfie Przenajświętszego SYNA mego, temu żądaniu twemu, eale żadosyc uczynię, powtarzając to, co częstokroć w opowiadaniu tey historyi zachodzi, o widzeniu nieiako, przez kore Naymilszego, y Przenajświętszego SYNA mego wewnętrzne sprawy, iako w nayprzeźroczystszym krzyształu mi się pokazuia. Ztego tedy widzenia, wyrozumią wola iego, ile razy dla pewnych przyczyn, oedminie miał odeyść, więc zaraz upadłszy do nog iego, proszę, aby mi oznajmił zdanie swoje, co bym miała w zachodzącej okoliczności czynić, y co by się iemu podobiało, a tak czasem, onże sam, co by chciał, aby się stało, rzetelnie naznaczyć, niekiedy zaś, zdał się na wolę moją, y przy moim zostawił mię obieraniu, abym za światłości Boskiej używaniem, y rostopnością,

na rozeznaniu
sobie nadana
Y tak posłedi
w. terażniejszy
wola obierac
z swoich nie
albo, tym czę
zast proszę
się tu mogła
bym do me
przybrana b
spieczniew
bydz to prz
żenie znie
mak ofiaro
wnym hono
jest publicz
mieć iakie
by się mogł
lu Pana zn
wiatacyh
bomci tey
bie nie zyc
była ta ok
Bostwa, y
znaczona, w
glą mi bydz
ru y pożąno
debrała) pr
mu: który
szczegulnie b
tak wielkiej
cielsze nie z
Naywyższe
była oddać
wzlytkim ty
wiadomosc
dy będzie na
nie, abys mi
Nasladuyze z
go przykladu
y wzgore sie
wzylakiego
y. honory, w
to tylko jest
chd. Eccl: 1

ROZ

Zgromad

dza o

sego, y

ze Kap

wlerozo

1128. W

leby wiazd
biony, wielk
były, iako si
w swym rod

na rozeznanie wątpliwych rzeczy obficie sobie nadana, jedno ze dwojga wybrać. Y tak poslednieysza rzecz z tego się trąfiła w terażnieyszej okazyi, gdy mi dano na wola obierać sobie, albo za tryumfującym z swoich nieprzyjaciół iść do Jeruzolimy, albo tym czasem zostać się w Betanij. Ja zaś prosiłam o pozwolenie od niego, abym się tu mogła zatrzymać, a potem zaś, abym do męki y śmierci wybierającemu się, przybrana była w towarzystwo: iakoż bezpieczniey, y oczom jego rozumiałam, bydz to przyjemney, gdy się na ponoszenie zniewag, y ochydy, iako y boleści, mąk ofiarowała, gdybym w powierzchownym honorze, y użanowaniu, z iakim jest publicznie przyięty, uczestnictwo z nim mieć iakie chciała, co bez wątpienia staćby się mogło, gdybym tam obecna, od wielu Pana znamienitami pochwałami wystawiających, poznana była. Do tego (lubomci tey więtości bynamniey prawie sobie nie życzyła) rozumiałam także, że to była ta okazność, na oświadczenie tylko Bołtwy, y niekończoney jego potęgi naznaczona, w tym zaś żadna część nie mogła mi bydz przypisana, ani z mego honoru y poszanowania (niezlibym była iaki odebrała) przybyłoby co honorowi owemu: który samemu Zbawicielowi świata, szcęgownie był powinien. Zeby mi zaś z tak wielkiej tajemnicy bynamniey na pociesznie nie zchodziło, y owszem, abym ztąd Naywyższemu Stworcy chwałę jego mogła być oddać, przeto, w osobności moiey, o wlytkim tym, coś napisała, dana mi jest wiadomość, y widzenie. Niechże ci to tedy będzie na ośobliwą naukę, y wywczęzenie, abyś mię tym ochotniey naśladowała. Naśladowyżę zątem pokory moiey wyrażnego przykładu, oderwy od ziemie twoy afekt, y wzgorę się wybiy, umykay, y strachay się wszelakiego także ludzkiego poszanowania, y honoru, wyuczona Bołką światłością, że to tylko jest próżność iedyna, y uirupienie ducha. Ezech. 1. v. 14.

ROZDZIAŁ VIII.

Zgromadzeni w piekle Szatan, rządzający o tryumfie Zbawiciela Naszego, y co ztąd nastąpiło; także Kaptani, y Faryzeusowie w Ieruzolimie, zwolynali obradę.

1128. **W** Szytkie zaiste tajemnice, ktorymi Zbawiciela naszego chwalebny wiażd do Jeruzalemi był przyozdobiony, wielkie wprawdzie y przedziwne były, iako się rzekło: ale nie mnieylzego w swym rodzaju podziwienia godną była

owá tajemney mocy skrytość, przez ktorą szatani do piekła na przepaść wrzuceni, gdy Pan do Miasta Świętego wstępował, potłumieni byli. Od Kwieciey Niedzieli, w ktorą tę klęskę odnieśli, aż do wtorku, przez całe nieiako dwa dni, niezwyčajnym strachem, ktorym od ręki Naywyższego przerażeni są, pomięszani, y ządumieni stąnli, nędzną, y wichrowatą zapalczywością roziażrzeni, y boiaźni swojej, okropnym ryczeniem, wlytkim potępiencom oczywście pokazuiający. Słowem, wlytká owá stráznego piekła rzesza, w niezwyčajną boiaźń, trwogę, y rozpácz. całe wpádfa. Lucyper zaś, iako był ze wlytkich naybárdziej zątrwożony, y pomięszany, wlytkich, cokolwiek ich tylko w piekle było szatanów, bez odwłoki do siebie zwołał, y ośiadłszy wyższe nieiakiemieysce iako Xiążę ich, tę do nich przemowę uczynił.

1129. **Niepodobna całe jest, aby człek ten, prócz Proroka, nie był czym więcej, ktorzy nam tak bárdzo dokuczają, moc nasze wniemcz obraca, y wlytkie siły moie przetenuie. Ani bowiem, lub Moyses, lub Eliasz, y Elizeusz, albo który inny, ktorychci poniekąd, gorzko nam y nie przyjemno wspomnieć, chociaż wiele cudów sprawili, tak gwałtownie na nas następowali; ani o innych ktorychkolwiek sprawach, było mi było ządzono, iako o tego człowieka: o wnatrznym jego stanie, bárdzo mało co wiem. A potem, iakimby to sposobem stać się miało, aby który nie uszego nie jest, tylko człowiek, to czynił, y tak wielowładne nad wlytkiem rzeźmami pánowanie pokázował, iako wiadomo jest w nim oczymicie. A do tego, ludzkie poszanowania, y honory, z ktorymi publicznie bywa przyimowany, bynamniey się nie odmieniał, y albo ponizywszy, odbierał, ani pochwałami, y wystawieniem od innych wynosony, naymniey się sam w sobie podnosił. Oto y teraz, znowu gdy do Jeruzalemi, iak zwycięzca y tryumfator wstepuje, nowa się przeciwko nam y iwidu, wspólnoiennikowi naszemu potęga zmocniła, ia bowiem wielce osłabił siły w sobie czuje, tak, że moich zamiłstów wykonać już nie moze, ktore naybárdziej na tym ząwisił, abyśmy go do zguby przywiedli, y imię jego wykrobali z ziemie żyjących. Jeremi. 11. v. 19. Ale on pewnie, lubo się daremnie zurzymy, w ten dzień swoy, nie tylko od swoich z wesotym okrzykiem przyiaży, ale też wielu z moich, na swą stronę przeciagnionych, do tegoż przywiodł, y tak nawedza obiecánego w pismie Messyasa spólnie od wlytkich ogłosony, publicznym uśanowaniem, y czcią sobie oddaniem, wlytkich sercą ciągnie. Wielka to zaiste w szczerym samym człowieku, y co nie zwyčajnego, a jeżeli nie jest co wiakszego niż człek, zaprawda nikt ieszcze z ludzi mocy Bołkiej nie miał sobie tak bárdzo przetroney ząkad w nas taką porażkę sprawi, y czego się**

Ww

aba

obawiający moją umysł domyślać, wzdraga-
poniekąd, że jeszcze podobno dalszą sprawi: al-
bowiem iakośmy z nieba ztraceni, od tego cza-
su, nie podobno gośmy nie cierpieli, ani tak gwał-
towna moc oczywiście na nas nie uderzyła;
dopiero gdy ten czelek na świat się zjawił. Je-
żeliby zaś podobno SYNEM był Boskim, y OYCA
Przedwiecznego Stowem, (iako nie małe jest
porozumienie) wielkiej tą rzecz ostrożności po-
trzebuje, jeżeli bowiem dłużej go żyjącym zno-
sić będziemy, nauka y przykładem swoim, wsyt-
kich ludzi do siebie przywiedzie. Aczkolwiek
niepobąmowana złość y nienawiść, która
mam do niego, na strata jego już raz y drugi
godziłem, ale zawsze daremna była praca mo-
ja, gdyż kiedyś w Oyczyźnie jego, już do tego
był przyniósł lud pospolity, aby go byli z gory
przepędzili, rzucili, zamysły tych, którzy mu
te złość wyrządzić mieli, bez naruszenia swego
odwrócił. Luc: 4. v. 30. A gdy jeszcze stał
na tym, aby był w Jeruzalem ukamienowa-
ny, znowu, on przed Faryzeuszami znikna-
wizy, utął się. Joani 8. v. 59.

1130. Atoli, wyschlejszy b teraz na-
wzniecenie pożaru drow przygotowałem, za
sprawą owego Ucznia jego, naszego przyjaciela
Judaś, temum bowiem taka podał do serca
radę, aby swego Mistra zaprzedał, y Faryze-
usom wydał, których także zarówno nienawiści
złością, tak zaoszczyłem, że bez wątpienia
śmierć go ze wszytkich najokrutniejszą straci,
czego oni sobie tak najbardziej życza. Na sa-
mo już tylko okazywa czekać trzeba, aby się rzecz
należycie stała, która abyśmy nieśkończenie przewro-
tnym dowcipem sporządził, cokolwiek bydy mo-
że wymysłu y pracy, bynamniem nie opuścić, po-
niemaj też Judaś, Pisarze, y Kaptani, co tylko
podam, porzucenie tego przypilnuia. Jednakże,
lubo wprowadzić to wsytko takim porządkiem,
się dzieje, przecież poniekąd, zda się bydy na
wielkiej iakiemś przeszkodzie ta rzecz ułożona,
a przeto wielkiej całej potrzebne pilności, bo
damy to, że ten człowiek obiecany y oczekiwa-
ny od swoich ludzi byłby Messyaszem, y podobno-
by śmierć, y boleści swoje, na odkupienie ludzi
poświęcił, toby zapewne, nie tylko za wszytkich
dusyc uczynił, ale też nieskończenie za wszytkich,
y we wszytkich miałby zasługi, a tak oczywiście
otworzywszy Niebo, do owej nagrody, z której
nas BOG wyrzuci, wprowadzi ludzi, ztąd ostatnia
a ta najcięższa zguba na nas nastąpi, y kara
jeżeli temu zawczasu nie zabieziemy. Oprocz
tego, człowiek ten, za służbami swoimi, y nie-
zwyczajną cierpliwością, je się wsytscy naucza sku-
ki cierpienia, tak bowiem niezmiernie cichy y
pokornego serca; że w żadnej rzeczy nie poka-
zał się nigdy by zmarzczonym, albo pomieszanym,
tego tedy pokory y łagodności obyczaj, iawnie
będzie nauczał, y pospolitym go dla wszytkich
uczyni, która rzecz, strasna wielce na mnie
będzie, gdyż mi te cnoty, y wsytkim, którzy ze

mna iedneyże sa fantazji, w wielkiej sa całej
nienawiści. A toć jest, do roztrząśnienia po-
dać się głębszy uwadze, czego się nieśkoń-
cznie w prześladowaniu CHRYSSTUSA, nowego tego,
y niezwyčajnego czteka, trzymać mamy? prze-
to, każdy z was osobno, w tej sprawie niech
swoje zdanie powiada.

1131. Gdy taką propozycją zało-
żył Lucyper, wielka się zaczęła rada mię-
dzy Xiążętami ciemności: niezmierną zaś
przeciwko Zbawicielowi naszemu złością
wsytscy się zapaliwszy, tego najbardziej
żałowali, że się zawiedzionych niewypła-
kany olzukaniem rozumieli, gdy dotąd
na jego śmierć, z taką chytrą złością
godzili. Przeto, w dwuynasob teyże zło-
ści zażywszy, co się stało, przerobić to, y
poprawić postanowili, y tak rzeczy kie-
rować, aby żadną miarą śmierci nie pod-
ał, gdyż w dorozumiewaniu swoim, iż był
Messyaszem, bardzo się już byli zafadzi, i
lubo gruntowną wiadomością doćiec pe-
wności rzeczy, żadną miarą nie mogli.
Więc ta okropna troskliwość, tak wielce
doięła, y przyskrzynęła Lucypera, y nie-
znośnym uciskiem zamatała, że piekielne-
go feymowania uchwale, na przeszkodze-
nie śmierci Zbawiciela naszego, ze wszech
miar już potwierdził, y ważną mieć chciał:
kończąc tedy radę, rzekł. Wzróżcie mi przy-
iaciele! Jeżeli ten człowiek prawowitym oraz
BOGIEM jest, przez moją y śmierć swoje wsyt-
kich ludzi zbawi, y nasze panowanie wniwecz
gdy się obroci, każdy członek przy nowej sze-
ściwości y mocy, będzie nad nami ujeżdżał y
przemagał. Mylemy się tedy, jeżeli o jego śmierć
sami się dobrowolnie staramy. Podźmyż już, a
co na nasze własne zgube zrobiliśmy, poprawmy.

1132. Za danym tedy, y przyjętym
takim zdaniem, Lucyper, y jego wsytscy
oprawcy, z wielkim pędem na ziemię, y
do Jeruzalem wypadli. Ztąd zaś to się
stało, co w Piśmie y Zonie jego około za-
bronienia śmierci CHRYSSTUSOWEY, z-
wielkim usiłowaniem, dokazać chcieli: i-
ako się pokazuje z świadectwami Ewangelii-
stów: y co więcej innych rzeczy, o czym
wprawdzie w Świętej Historii Ewangelii-
cznej żadnej wzmianki nie ma; to ie-
dnak pewna, że wiele gwoili temu zabi-
gać, tu y owdzie szatani pracowali. A
naprzód między innemi sztukami swemi,
znowu się do Judaśa udali, nowemi po-
stąpiami postanowione już y umysłone zaprze-
danie Mistra swego rozrządzić koniecznie
chcieli. Ten zaś w przedsięwzięciu swoim
uparty, gdy niechciał woli odmienić, pie-
kielny olzusił, w postaci ludzkiej, oczywi-
ście się mu pokazał, w rozmowy z nim
wszedł, y różnemi sposobami namawiał,
aby na śmierć CHRYSSTUSOWĄ przez
Faryzeuszow nie następował. A iako chy-
try-

try zdrayca, y
którą drogą pi-
szą, tak y teraz
stawa chciwość,
stątek mu pier-
aby Mistra
nie wydał. Y
mość ta Lucyp-
którą go do ta-
tokradzkiej p-
Boskiego swe-
dził.

1133.
Boże, ludzkie
Judaś w pop-
podał się w-
tuż się jego
od wykonan-
nie mógł po-
nie, nie jest
zaś bez tey,
mi, y perfw-
wiek przemy-
nie tey drogi
chciałby przy-
daremnie jest
nikt się do p-
nie może. Ni-
podobnego B-
serce do mi-
do tego lam-
łaski, bynam-
dnym instr-
wsy nie doda-
na słutność
bydy obwinio-
gdyż bowiem
Nauczyciela B-
dluwa podał t-
naukę, natch-
także inne wy-
dziewstwa, na-
radę Chrytu-
Przenajświęt-
całe nie dbał,
kładu w życie
y w samym in-
ustawicznie p-
cokolwiek po-
upor swoy,
człowieku w-
go udarowan-
łamochcac od-
odrucił, a gd-
się zabawiał,
że dla frogiey
ciela samego,
dzia nienawis-
stał się już nie-
bielskiego na je-
szcze nad to,
nia, także y

try zdrayca, y pokuśnik, dobrze pamiętał; którą drogą pierwej do fercá wszedł Judasz, tak y teraz, przez nieporządną łakomstwa chciwość, przystęp sobie gotuiąc, dostatek mu pieniędzy dawał, gwoli temu, aby Mistrza swego nieprzyjaciółom jego nie wydał. Y była to większa przezorność ta Lucyperowa, niżeli pierwsza, przez którą go do tak szkaradney zbrodni, y świętokradzkiej przedaży, naysłagodniejszego Boskiego swego Nauczyciela, przyprowadził.

1133. Aleć właśnie ta jest żal się Boże, ludzkiey nędzy przywara, że skoro Judasz w popełnieniu szkaradnego grzechu poddał się w moc raz szatanowi, y w potęgę się jego zarczył, sam potym szatan od wykonania złośliwej sprawy, już go nie mógł powściągnąć. Gdyż przy szatanie, nie jest moc łaski Boskiej, cokolwiek zaś bez tey, wżytymi swemi namowami, y perfwazyami, iako też którymkolwiek przemysłem w ostatku, na porzucenie tey drogi, która do grzechu prowadzi, chciałby przywodzić, wszystko próżno y daremnie jest, bez łaski bowiem Boskiej, nikt się do prawdziwego dobra nawrócić nie może. Nie byłoby wprawdzie nic niepodobnego BOGU zdradzieckiego Ucznia serce do miłości cnoty przyprowadzić, ale do tego samże szatan, który odwiódł od łaski, bynajmniej nie był zgodnym, y godnym instrumentem. Ze zaś już *osobliwej* nie dodała mu pomocy niewypowiedziana siła Boska, całe a całe, nie może być obwiniona, ale *usprawiedliwiona* jest, gdyż bowiem Judasz w samejże Szkole Nauczyciela Boskiego, w tak zacętej y szkodliwej podał się zatwardziałość, gdy jego naukę, natchnienia, y wewnętrzne pobudki, także inne wyborne ktorekolwiek dobrodziejstwa, na wywrot brał, y opacznie na radę Chrystusową, y napominania także Przenajświętszey, y Naysłodzney MATKI, całe nie dbał, ani też y nader żywego przykładu w życiu y obcowaniu z obojgiem, y w samym innych Apostołów towarzystwie, ustawicznie przed oczyma swemi będącym, cokolwiek postąpił. A to wszystko przez upór swoy, większy niż dyabelski, y w człowieku wolnością do czynienia dobrego udarowanym, wcale podziwienia godny, łamochcąc od siebie, y przez gwałt także odrzucił, a gdy zaś w złości swojej dłużej się zabawiał, do tego naostatku przyszedł, że dla frogiey y zapamiętały na Zbawiciela samego, y samejże MATKI miłosierdzia nienawiści, do wyszukania miłosierdzia, stał się już nieposobnym, y swiata Niebieskiego na jego uznanie niegodnym, jeszcze nad to, że wżytkiego się przyrodzenia, także y rozumu wyzuł, za którego

powodem, przynamniej mogłby się być wstrzymać, y powinien, aby na niewinnego, a jeszcze sobie tak wielce dobroczynnego, nie ważył się tak okrutnie nastąpić. Osobliwy to zaiste jest, y straszny nader, ludzkiey dowód ułomności, y żalotny przypadek, z kąd wszyscy mogą dochodzić, że y oniż w podobną zgubę zapasć mogą, y zaginać, y jeżeli ustawicznie boiżliwymi, y ostrożnymi nie będą, nieszczęśliwa ich, y opłakana też klęka ogarnąć może.

1134. Jak tedy w nakierowaniu nadszad woli Judaszowej postrzegli szatani, że nic nie wkorąją, udali się do Faryzeuszow, temiz sztukami rożnie na nich zachodząc, aby przestali godzić na zabicie CHRYSYUSA Pána Zbawiciela y Nauczyciela naszego. Ale y tu także iako y w Judaszu nie otrzymali, dla tychże bowiem także przyczyn nawieść ich nie mogli, aby się od swych zamysłów cofnęli, y złośliwego płodu nie wylęgli. Iuboc niektorzy z Pismiennych, ludzkiey rady zdaniem przywiedzion, rozważali, czyli to tylko z pożytkiem ich zapewne będzie, co czynili? ale że łaski Boskiej nie dostawało, łatwo potym znowu od powziętey raz przeciwko Niebieskiemu Panu nienawiści okrutney, y złości niepohamowanej, zamatani są. Zatem Lucyper, w swoiey sprawie bynajmniej nie proznujący, udał się także do żony Pifatowej, tę bowiem iako czytamy w Ewangelij, pobudził, aby białogłowskim politowaniem, usłodziła Pifata, żeby sprawiedliwego tego człowieka, na śmierć nie dekretował. Y poprawdnie temi, y innemi perfwazyami, ktoremi zaprzatali Pifata, przyszło do tego, że Pifata tak wiele sposobow zażywał, iakoby mógł z tego ciężkiego razu wybrnąć, żeby niewinnego nie przyszło mu na śmierć skazać, o czym potym powiem, co się ma powiedzieć. Gdy zaś przez to wszystko, wyrobić całe nic nie mogli, natychmiast zaraz y w też tropy odmieniwszy wszystkę swoją radę piekielni szczwacze, przeciwko Zbawicielowi naszemu, nowym się gniewem zapalali, Faryzeuszow pospołu z kátami, y innymi kátuszy oprawcami, większą zapalczywością jeszcze podniecając, aby, kiedy już zabiec nie mogli całe od śmierci, zadana tedy mu była iak nayokrutniejsza, y nad dręczeniem jego, wszystkę swoją żeby mogli byli wyrzec łrogość zapalczywości, iakoż to haniennie wszystko prawie w samej rzeczy wykonali: a tą rzeczą chcieli koniecznie nieprzełamanej CHRYSYUSA cierpliwości dokuczyć, y do iakiego obruszenia przynieść. Ale zaś sam Pan dopuścił, aby się to stało dla głębokich nieiákich ludzkiego zbawienia przyczyn, niektorych zaś jednak szkaradnych także, y mniej przyszłych

swywoli, y psoty, na które się oprawcy, y siepacze za podulżeniem Izahańskim, przeciwko jego Przenaydosłownieyszey, y Nayświętszey Osobie, y Człowieczeństwu gotowali, samą rzeczą wypełnić nie dopuścili, iako się na swym mieylcu powie.

1135. Zátym, gdy CHRYSSTUS Pan á Zbawiciel nasz, we Srzodę po chwalebnyim swoim wiezdzie, zostawał w Betánij, niżej poszedł do Kościoła; Pismienni, y Faryzeuszowie zgromadzili się do domu, Káifalza Arcykáplana, aby zdradą pochwycili P. JEZUSA y zabili, gdyż zażdrościł ich złość niezmiernie rozjątrzona była, przez publiczną owę okazałość y szanowanie, z którym był Zbawiciel świata nie dawno od wszystkich Obywatelów Miasta, na wiezdzie twoim uroczyście przyięty. Nad to ielzcze, przybył cud wskrzeszonego Łazarza, y inne sprawy tamtego dnia w Kościele od Zbawiciela naszego pokazane. Tam tedy za wszystkich zdaniem, na tym stańco, aby go iakim sposobem zgładzić z świata, oczywiście zaś okrucieństwo pod pokrywką dobrą pośpolitego jest utracone, iako Káifalz powiedział, y w samey rzeczy przeciwko własney twoiey prawdziwie prorokował. *Joann: 11. v. 49.* Ale piekielnych moc ciemności, tę radę zrozumiałwszy, podała do uwagi niektórym, że co postanowili w naywiększe Święto Wielkonocne nie może się wypełnić, *aby znać nie powstał iaki rozruch między ludźmi. Matth: 26. v. 5.* ktorzy wszakoż CHRYSSTUSA Pana, iako za Messyazą, á przynamniey za wielkiego nieiakiiego Proroka mieli: á to zaś Lucyper gwoli temu przywodził, aby raz odwłokę uczyniwszy, mógł zátym podobno przeszkodzić do śmierci Pánskiej. Atoli Judasz bynamniey nie mieřkając, chćiwosćią, y złością swoją niezmiernie podniecony, z łaski zaś, ktoraby nadewszystko do upamiętania się iemu naypotrzebnieysza była, obażony, y zapalczywego umysłu niespokojnością zawichrzony, na radę Arcykáplanow co wskok pobięzał; o wydaniu. Náuyciela swego mający się z nimi umówić, y tam z obu stron na trzydzieści srebrników się ugodą stała, tak mała kwotę prawie nędznik przyjął za tego, który, wszystkie Nieba y ziemię skárby, w sobie zawiera. Arcykáplani zaś, aby nie opuszczali okazji do sporządzenia rzeczy, miniey dbając na Święto Wielkonocne, y ludu zgromadzenie, ułożoną radę, do skutku przywieść co prędzey spieřzyli. Tak bowiem za sporządzeniem nieskończoney mądrości wszystko się działo, ktorey to kierowaniem, sprawą się cała toczyła.

1136. Tegoż prawie czalu trąfiło się, o czym S. Máteusz świadectwo daie, iako Zbawiciel nasz do swoich rzekł Uczniow:

A wiecieř, że za dwa dni Wielkanoc będzie, y Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany. *Matth: 26. v. 2.* Nie był zaś przy tym Judasz, gdy te słowa CHRYSSTUS Pan powiadał, ále skoro niezbożną przedaź umowił, wnet do Apostołów powrócił, á iako zdraycą wykrętny, y sobie samemu nawet nie wierzący, przeto kompanow swoich, także y samego Pana, iako y Naydosłownieyszey Mátki jego pytał, dokądby z Betánij drogą przypadła, y czym się w tę dni miał Pan nasz zabawić. Gwoli zaś temu od złośliwego człowieka zdradzieckie to czynione było dowiadowanie; aby ułożoną w głowie swoiey Iprawę, mógł być snadniey Iposobić, á ktorego Arcykáplanom przyobiecał, mógł być wydać. A tym zmysleniem y pozorem, zasłonić chciał zdradę swą obłudnik. Jednakże nie tylko Pan á Zbawiciel nasz, ále y Przenayświętsza Bogarodzica PANNA, lisia jego chytróć, y przewrotne zamysły, oczywiście widzieli, gdyż Niebieskiey Krolowy, Święci Anjołowie, o uczynionym targu przez Judasza na przedanie BOGA y Człowieka za trzydzieści srebrników Faryzeuszom, tegoż momentu, iak się to stało, donieřli. Zkad, gdy tegoż ielzcze dnia, pytał się wierutny złoczyńca Przenayświętszey MATKI Boskiej, dokądby SYN iey nayukochańszy zamyslał na Święta Wielkonocne? z nieporównaną łaskawosćią rzekła: *któż może wiedzieć o Judaszu! Jady Naywyższego, y tajemnice?* A odtąd, iuż go zaniechała więcej iakim nápomnieniem, álbó uwagą naglić, aby się od szkaradnego swego odwrócił zamysłu y grzechu: luboć jednak Pan, iako y MATKA Páńska, znosiłi go ząwřze cierpliwie, poty, áż sam o zbawieniu y ratowaniu swoim, zdesperował. A zátym gořebiezy łaskawosći pełná MATKA Przenayświętła, widząc z iedney strony nieiako, iuż nieodwołaną zgubę Judasza, z drugiej zaś nie ządługo Naysłodszego SYNA swego okrutnym, nieprzyaciółom nástępujące wydanie, rzewliwie plakać, y wzdychać przy łamych, tylko Świętych Anjołach, ktorych iuż łamych w towarzystwie miała, poczęła, nie było bowiem kogo innego, przed kimby wnetrznego swego żalu dolegliwosći wynurzyła, przed temi tedy Niebieskimi duchami, gorzkości swoiey wszystko morze, wylewając, takimi słowy lamentowała, ktoré niezmierney wagi, mądrości, y rozmysłu pełne były; tak, że się y łami Anjołowie wielce dziwowali, gdy widzieli prawie człeka nieiakiiego, tak niewyzczaynym sposobem, z tak wysoką doskońalosćią, w srzod gorzkości, żalu, y utrapienia, postępować sobie mogącego.

szym rozdzi
ludziom po
ce y náuki,
A naprzod
wnie godná
świętszy SY
dzie *(prawie)*
le samegoż
v. 8. aby
siach był
świętęcia
Anjelskiej
oraz y przy
Anjelskiej
(atoli iedn
lu rzeczach
lu mieylca
mogł przy
skrytych tá
sromotna by
ry Naywyż
łagodne respo
by nayprzy
ny ziednocze
Boskiej z lud
á ząwřze ien
koło tey p
bardzo pom
dnym po d
ná nowe wy
ezásie sam F
poznać, zka
swego Walecz
pierwzego m
cále w chwale
sobem, inne
sprawy, y cu
gie zaś wiado
raz w niekt
ktorych spr
aby o wizyt
puszcza, ch
kiem, mogł
temu ie ukr
takiego czł
go konca, f
przypatruiac
iako się łam
ludzkiego st
pozwołi, aby
dy całey, wiz
cismiony był u
tegoż łamego,
zaráźliwy, be
duř, aby iaki
zawięra, mogł

Nauka od Najświętszej Bogarodzicy Panny dāna.

1137. **C**Orko moiā! wszystko to, coś wyrozumiała, y w tym terażniejszy rozdziale wypilāła, wielkie zaiste y ludziom potrzebne w sobie zawiera tajemnice y nauki, byle z pilnością było uważane. A naprzód o sobliwej uwadze y domysłu pewnie godną rzecz jest, że gdy Przenajświętszy SYN moy, na rozwikłanie wprawdzie *spaw śataniskich*, y na pokonanie wcale łamegoż Lucypera przyszedł, *Joan. 3. v. 8.* aby na potym przeciwko ludziom w siłach był obciążony, przeto, do tego przedsięwzięcia przyzwoitō było, aby go przy Anielskiej nieiako zostawił przecię naturze, oraz y przyzwyżajoney umiętności, która Anielskiej naturze przez się sposobna była (atoli jednak minawszy to) aby też o wielu rzeczach nie wiedział, iakoś już po wielu mieyscach namieniał) a tak gdy nie mógł przysć do poznania tych przed sobą skrytych tajemnic, aby złość tego Smoka fromotna była zrażona w ten sposōb, koory Naywyższemu Stworcy, *wszystko mienno y łagodnie rozporządzajacemu, Sap: 8. v. 1.* byłby nayprzyzwoitszy. Dla tey tedy przyczyny *zjednoczenie się hipostazy* oboiey natury, Boskiej z ludzką, w iedney osobie, zawsze a zawsze iemu było niewiadome, zkąd okolo tey przedney tajemnicy, wielce się bardzo pomylił y oszukał, co innego, iednym po drugim sobie układał, dowcipny na nowe wymysły, aż się w naznaczonym czasie sam Przenajświętszy SYN moy dał poznać, zkąd potym zrozumiał Boskiego swego Walecznika, że iego duszą, zaraz od pierwszego momentu iego poczęcia była, cāle w chwale uwielbiona. Podobnym sposobem, inne także w dalszym iego życiu sprawy, y cuda, iedne były zakryte, drugie zaś wiadome. Toż prawie samo, y teraz w niektorych się ludziach przytrafia, których sprawy, Przenajświętszy SYN moy, aby o wszystkich wiedział szatan, nie dopuszcza, chociaż przyrodzonym porządkiem, mogłby ich dociec: Pan zaś gwoli temu ie ukrywa, aby względem zbawienia takiego człowieka, doszedł wprawdzie swego końca, szatana zaś przytym, temu się przypatrującego, aby bardziey pohānbił: iako się samą rzeczą w sprawie odkupienia ludzkiego stało; gdzie też już naostatku, pozwoił, aby nieprzyjaciel doszedłszy prawdy całej, wszystkiej rzeczy, większym przyciśniony był utrapieniem y upadkiem. Dla tegoż łamego, piekielna ta zmija, y smok zaraźliwy, bez przestanku wdżiera się do dusz, aby iakim sposobem, co się wewnątrz zawiera, mógł dociec, y szperać, a co po

wierzchu wypatrzyć. Tak wielka tedy jest miłość SYNA mego, BOGA y Człowieka, ku duszy ludzkiej, a tym bardziey, iako się dla nich narodzić y umrzeć raczył.

1138. Zapewne, teyże dobroczynności twoiey, Przenajświętszy SYN moy zażywałby obszerne, y dla wielu, a prawie zawsze, gdyby łamiz sobie ludzie przeszkodą do tego nie byli, przez nieprawości swoje, aby z nimi inaczey postąpieno, zasługując, a nawet dobrowolnie się nieprzyjacielowi swemu poddając, zdradliwe iego ponęty, y złośliwe rady, skłonnyym uchem przyjmujący. Ztąd, iako sprawiedliwi y świątobliwosci ozdoba znakomici ludzie, prawie niby Boskiej ręki instrumenta, od łamego Pana bywają kierowani, ani komu innemu rządzić sobą pozwalają, iako się raz do zdania y woli Boskiej wcale poświęcili: tak przeciwnym sposobem, się dziecie, u wielu nieczobnych, którzy zapomniawszy o Stworcy, y Zbawicielu swoim, przez ustawiczne występki w ręce się szatanowi podali, który ich wtedy do wykonania wszelkiej by naywiększey zbrodni przybiera y używa, a według złośliwej woli swojej, na ktorekolwiek nayprośnieszkie szkaradności oślep naraża, iako się o czwyscie w Odstępcy Apostole y Faryzeuszach pokazuje, których łamegoż Zbawiciela zaboycami, y owszem Bozoboycami poczynił. Y nie może nikt z ludzi mieć ztąd żadney służney wymowki; ponieważ iako Judasz y Faryzeuszowie, szatanowi poduszczajacemu, y podwodzacemu, aby nie chcieli na śmierć Chrystusową następować, dobrowolnie y z chęcią nie zezwolili; tak właśnie, y ieszcze bardziey, mogli także nie zezwalać temuż szatanowi, pierwey rządzacemu, aby CHRYSTUSA przesładowali: albowiem żeby temu pierwszemu poduszczeniu odpor dali, gotową mieli pomoc łaski, gdyby się do niego sami byli przyłożyli: aby zaś do wypełnienia przedsięwziętego grzechu, nazał się nie cofnęli, y tak się sprzeciwili szatanowi, do tego wiodacemu, inney nie mieli pomocy, tylko własną swoją wolą, y przewrotne nałogi. A gdy im zaś na ten czas nie przybyła łaska, y DUCHA S. natchnienie, dla tego się to stało, że im sprawiedliwie powinno bydz zabronione, gdyż, się oni już w niewolę szatanowi poddali, y tak na wszelaką złość posłuszeństwo przyrzekli, że się już swoją tylko samą wolą, y upodobaniem rządzić chcieli, wzgardziwszy wszelaką Stworcy swego mocą, y dobrocią.

1139. Ztąd tedy wyrozumiesz, iako piekielny zwodca, nic cāle nie waży na pobudkę do dobrego, przeciwnie zaś, bardzo jest moeny na przynęcenie, y prowadze-

dzenie do grzechu, chyba że ludzki umysł pilnie się strzedz będzie, y za wczasu zbliżającemu niebezpieczeństwu zabieży. A tak ci powiadam Corko moia kochana! iż gdyby każdy człowiek z należytem rozważałem to rozmysłem, pewnieby ztąd powziął wielką boiaźń. Albowiem, skoro kto raz do grzechu się przywiąże, żadna wcale nie jest taka moc stworzona, ktoraby mogła albo odwieść, albo zabronić, żeby z przepaści w większą przepaść nie wpadł. Y zapewneć sameyże natury ludzkiej ciężar, iako jest grzechem Adamowym prześladowany, tak do złego pociąga y prowadzi, iako kámiień ná doł. A do tego ieszcze, *choc* *pożadliwa y gniewliwa* przez namiećności, niezmiernie bywa popędzona, y złych náłogow, y obyczajow siłnością, bywa prawie popychana. Do czego także przystępuje froga owá moc, y pánowanie, które szatan ma nád grzesznikiem, z wielkim oraz okrucieństwem, z którym to pánowanie sprawuje. To tedy uważywšy wszystko, któż tak sobie głównym nieprzyjacielem y zawisłym będzie? aby się niebezpieczeństwá oczywistego nie wzdrygał. Szczegulnie jedyná nieskończona moc Boska, uwolnić może z niewoli grzechu, w samey to tylko ręce Boskiej, ná tak wielką nędzę, zostawiony jest ráunek. A chociaż tak się rzeczy te mają, chociaż nikt inszy nie może wyswobodzić, przecięż iednak ludzie spią ná to, iák w naylepszą, ani się o iáką zgubę swoię frásują, nie inaczej, tylko, iakoby w włafney ich mocy było położono, powrócić się do dobrego, y według upodobania swego, poprawę uczynionych błędow náłożyć, y z upadku się podzwignąć. Luboć y takich jest nie máło, którzy tę prawdę dobrze bárdzo znają, y wyznawają, że z przepaści grzechowey, nie mogą inaczej wybrnąć, chyba zá podaniem ręki Boskiej, ta iednak słabá bárdzo, y zwyczajną wiadomością swoią, nie tylko BOGA nie przywodzą, aby potężney ręki swoiey im podał, ale náwet umyślnie odrzucają podaną, oraz y przeciwko sobie do gniewu pobudzają, gdy głupie tego się domagają, aby ich tak długo łaska Boska czekała, ażby się grzesząc zmordowali, y wyniszczyli, nie mając już więcej, czymby złości swoiey y szaleństwa, á nád to oboie, ieszcze więkšzey niewdzięczności, dálej pociągęli.

1140. Stráchay się ty Corko moia, między nie wielá kochana! tak okropnego niebezpieczeństwá, á pierwszego grzechu wszelákim sposobem się wystrzegay; po nim bowiem drugiemu się ledwo oprzesz, á nieprzyjaciel twoy w nowe siły przeciwko tobie, co raz to bárdziej, ztąd się będzie zabierał. Uważay pilno, *ś* *moj* *skar* *wielki*

jest wprawdzie, ale tylko w utomnym naczyniu złożony. 2. ad Corint: 4. v. 7. y przeto nieostrożnym iednym uderzeniem, może się wszystko w prętcę wniwecz obrocić. Albowiem gadzina piekielna, ná zafádze jest utáiona, która ná ciebie z wielką dybie ciękawością, y przezornością, ty zaś mniey jesteś ostrożna y biegła. Przeto potrzebác zmysłow twoich koniecznie poskromić, powściągnąć, y przywrzec, aby ná widoczne rzeczy nie były wysádzone. Serce, zaś do twierdze masz wprowadzić, zá owe mury, w których od Naywyższego tobie ucieczká, y obroná zgotowana jest, tam bowiem wszystkim náiażdom y nátarczywošciom, ktoremi uderzyć ná cię gotuje się nieprzyjaciel, nieprzełamana, dáż odpor. Abyś zaś tak się bała o siebie, iako włafnie bać się potrzeba, niechayci będzie došyc ná niešťczęšliwey zgubie judaszá z łaski wypadłego, iakoš to już zrozumiałá. Co zaś dla chęci náśladowania mego poięłaś, iako zaś prześladowcom swoim, przebaczyć, iako tych, którzy nienáwidzą kochać, y w štáteczney miłości, także y cierpliwošci ich znošić, przytym, zá ich náwrocenie, y zbáwienie, z prawdziwey żarliwošci, iako się do BOGA masz modlić, com ja wszystko zdraycy judaszowi świadczyła, o tym tedy już jesteś częštokróć nápomniona, y sprawiona. Chcę zaś, abyś tey cnoty nie tylko powierzchownie došła, ale wskróšć ją ná się przeięła, y známenitá się w niej pokazała. W samych sprawách, y słowách, także Zakonnicom twoim, y wszystkim innym, z ktoremi w towarzystwie będzieš, poday ją, y przypominay, poniewaź iezeli moia, y w samym czóle samego Przenayšwiętego SYNA mego cierpliwošć, y łaskawošć, ná wzor się podać, nieznosnyż tedy wštyd, y fromotá ktorychkolwiek rošpuštnych, y wszystkich náwet ludzi ogárnie, którzy zaniechawszy braterskiey miłości, wzáiemnie sobie nie odpuszczá. Do tego, grzech gniewu, nienawišci, y zemšty, ná šádnym dniu, więkšzemu karaniu y przykrošci podlegáć będzie, á ieszcze y w teráźniejszyym życiu, człowieká od nieskończonego miłosierdzia Boskiego dálekim czyni, y ná wieczną blisko zgubę wystáwia, iezli nie będzie słusznym žalem, y prawdziwą pokutą zgádzony. Ci zaś, którzy się swoim winowáycóm, y prześladowcom, od których są uráżeni, przecięż łágodnymi y ubłáganymi pokázuja, zápomniawszy łátwó krzywd swoich, ošobliwe mają z BOGIEM Człowiekiem nieiáké według swoiey proporcyi podobieństwo, poniewaź y on grzesznikow, nieprzyjaciół swoich, umyślnie záwšze szukał, y rožnymi dobrodziejštwy do siebie ciągnął, y wszystko im łátwie odpuszczał.

Jeśli

Jeśli tedy ká
Boskiego Bárá
stáwi się swoim
kiey zemšty p
dzoną iáką mi
bliźniego właf
eák jest przy
łask Boskich,
wájących, zg
kiem.

ROZ
CHRYS

Czwart
w Bet
śa swo
pieć mę
gošławic
šwięšce
go cza
do Ieruz
z innemi
łogłowan

1141. A Zeb
ry
sám odbiegł,
które popze
które około
Judaszá zápá
nawisnego zg
raz już wroci
my Paná, po
tám z Aposto
limy, zostáwili
wšzy, o tym r
Betánij stáło,
przez owe trz
Niedziele aż d
ezerzy Pańskie
szemu SYNO
tomná będąc
leżá żywotá
swoią Boska
w Poniedziále
wybiegłszy w
dał, we Szro
nie pošli.
czniami swem
o tájemnicá h
ludzkiego, ob
wiedziá. Ci
Náuczyciela tw
upominájącego
ten czas náuká
wšlá, tylko ile
którym słuchá

Jeżeli tedy każdy z ludzi, naśladować tey Boskiego Bóranka łaskawości, y miłości, stawi się swoim nieprzyjaciółom, bez wszelkiej zemsty przyjemnym, tedy iako wrodzoną iaką miłości Boskiej, y kochania bliźniego własnością, znakomity zostaje, y tak jest przyrządzony, że na przyjęcie łask Boskich, po dostatku na siebie spływających, zgodnym znayduie się przybytkiem.

ROZDZIAŁ XI.

CHRYSŦVS Zbawiciel nasz, we Czwartek Wieczery Pańskiej, w Betanij żegna się z Nayswiętszą swoją MATKĄ, idący cierpieć mękę: **PANNA** Przebłogosławiona prosi od niego Nayswiętszego **SAKRAMENTU** swego czasu przyjęcia, y z nim do Ieruzalem z **Magdaleną**, y z innemi Świętymi pospołu błogostwami idzie.

1141. **A** Zebyśmy się do porządku historyi wrocili, ktoregośmy trochę samy odbiegli, gdy w bliskim rozdziale niektóre poprzedzając rzeczy wyrozmieliśmy, które około odmienionej rady szatanów, Judasz zapamiętałości, y Faryzeuszów nienawistnego zgromadzenia się przytrąfiły, teraz już wrocić się trzeba do Betanij, gdzieśmy Pana, po tryumfálnym jego wieździe tam z Apostołami powracającego z Jerozolimy, zostawili. Tak tedy kolej naprawiliśmy, o tym mówić przychodzi, co się w Betanij stało, gdzie Niebieska Krolowa, przez owe trzy dni, które od Kwietney Niedziele aż do Czwartku Wielkiego Wieczery Pańskiej, wychodzą, Przenayswiętszemu **SYNOWI** swemu usługowała. Jakoż Wynaleźcą żywota, wszytek ow czas, z Matką swoją Boską strawił, wyiawszy, że w Poniedziałek y Wtorek, do Jerozolimy wybiegłszy w Kościele naukę swoją opowiadał, we Szrodę zaś, iako się powiedziało nie poźedł. A gdy już tu ostatni raz z Uczniami swemi drogę odprawował, przeto o tajemnicach Męki swojej, y odkupienia ludzkiego, obszerniey, y iasniey im opowiedział. Ci zaś, luboć nieiako Boskiego Nauczyciela swego tak opowiadającego y upominającego słyszeli, więcej jednak na ten czas nauka Chrystusowa w ich nie sprawiła, tylko ile ktorego przygotowanie, z którym słuchaną naukę przyjmował, zna-

siło, y według miary tego przygotowania, skutek wyprowadzony albo afekt dopuścił, y potrzebował. Y tak przyiawszy naukę Chrystusową (nie według sposobu podającego, ale według sposobu odbierającego) opieszali potym nieiako, y poniekaź słabi zostawali, w pełnieniu tego, co przed Męką bardzo ochotnie obiecowali, iako się w samey rzeczy pokazało, y my potym obaczemy.

1142. Z Przebłogosławioną zaś Matką swoją, Zbawiciel nasz w te dni, około Męki swojej, y zbawienia naszego, także o nowym prawie łaski, takie tajemnice y skrytości traktował, że wiele z nich w Niebieskiej Oyczyźnie aż do widzenia Boskiego, utáionych się zostanie. O tych zaś, które mi są wiadome, bardzo mało mogę opowiedzieć. A záprawdę w przedziwnie mądrym Krolowy Niebieskiej sercu, od **BOGA** y Człowieka, wszystkie te dostatkami były złożone szczególności, które Prorok Dawid, Boskiej mądrości waspleniemi niepewnościami, y skrytościami nazywa. Psalm: 50. v. 8. y tym się zakończa, że **BOG** przez wszystkie sprawy swoje, które są zewnątrz, naybardziej godzi, naprzód na poprawę naszą, potym na przeznaczonych, albo błogosławionych chwałę, a w tym obojgu, na Imienia swego Świętego wywyższenie. A tak Wcielonego **BOGA** Maiestat, nayroztropniejszey **PANNIE**, y **MATCE** swojej, to wszystko, co w biegu męki y śmierci swojej, z miłości ku nam podeymowanej, miało się przytrącić, wyćierpieć, y wypełnić, opowiedział, nowym ią światłem w każdej z tych rzeczy, y umiętnością poprzedzając. We wszystkich zaś tych rozmowach, niewidana dotąd iaką wspaniałość, y niezmierną więcej niż Krolowską, pokazywał po sobie powagę, Przenayswiętszy **SYN** iey Pánieński (iakoż tego w tak wielkiej wagi rzeczach traktowanych, potrzebą było: gdzie na ten czas łagodniejszy słowa, Syna, albo Oblubieńca, y podobne lubości, iakoby miłości iakie łakoćie, są znieśione. A gdy już wrodzona Naysłodzey **MATKI** miłość, y rozgorzałe nayczystsze serce kochanie, nąd wszystko pomyślenie ludzkie nader gorę wzięło, a tu już owe naymilszey konwersacyi, y pomieszkania dotąd z **SYNEM** samym Boskim, y swoim prowadzonego, zakończenie następowało, ludzki tego język żadną miarą wypowiedzieć nie może, w iakich na ten czas przeróżliwego żalu, y afektu niezmiernego nawalnościach, serce Przebłogosławionej **MATKI** zostawało, które się przez głębokie wdychania z całych wnętrzości nie raz dobywały, prawdziwie ięcząca Synogarlíčá mistyczna, nąchodzące już w ten czas osierocenie swoje

przeczuwająca, z wielką swoją ciężkością utyskowała, gdyż żadne stworzone, iak Niebą, tak ziemie skárby, powetować tey szkody, ani utulić zład żalów pochodzących, nie mogły.

1143. Gdy tedy nadszedł dzień Czwartkowy, przed samym dniem męki y śmierci Páńskiej, bardo ráno, ieszcze przed świtanie, przyzwał do siebie Zbawiciel Nayukochániszá MATKE swoją, która według zwyczaju swego, do nog iego upadłszy, rzekła: *Mów Pánie, duszy moiej Dzieńcu, oto bowiem słucha twoid służebnicá: A Pan od ziemie iá, gdzie upadłszy leżała, podniósłszy, z wielką miłością y wesołością, mowę do niey obrocił, w te słowa: Mátko moia, już od Przedwieczney OYCA mego mądrości nánáczona godziwá do przyprowadzenia ludzkiego odkupienia, y zbawienia nánáchodzi, teraz Świety iego, y przyiemny wielce woli, w zleceney sprawie, przychodzi mi oddać posłuszeństwo, náśa zaś wola koraśmy wielce rózy wprawdzie, już ofiarowali, zgóła iemu temz należy iá poświęcić. Ty tedy, dla człowieka cierpieć, y umrzeć, day mi pozwolenie, gdyż prawdziwa iest Mátko moia, abym ná wykonanie BOGU OYCU posłuszeństwa, sam sie dobrowolnie nieprzyjaciółom moim wydał. A ná wypełnienie tey Boskiej woli, wspólnie mi dopomóż, y do wiecznego zbawienia ludzkiego, zemna sie przyłoż, gdyż z Pánieńskiego twego żywota, te postać cierpiącego, y śmiertelnego człowieka powziętem, w ktorey ma być świat odkupiony, y Boskiej sprawiedliwości, powinne ma sie stać dośc uczynienie. A iako wola twoid ná przełożone tobie Wcielenie moje zezwoliła, tak też, iey zezwolenie do męki moiej, y śmierci Krzyżowej, iest potrzebne, aby z twoia wola, godziło mi sie stać ofiarą Przedwiecznemu OYCU, a nihy w ten sposób; ięzi mie ty iemu ná ofiarę oddaś, ten fawor, przez który stałás sie Mátko moia, zawnadziejysz y powetujesz, gdyż y on mie postać, abym cierpiącego ciała náktádem, zgubione domu swego owieczki, Synow Adámonych sprowadził.*

1144. Te zaś słowa, y inne tym podobne, od Zbawiciela nášzego powiedziane, kochające Serce Nayświętszey MATKI Boskiej głęboko przeraziły, y iakoby wprásę niecznośnego żalu, iakiego ieszcze dotąd tak ciężkiego nie doznála, mocno uieły, ponieważ, już godziná tá następowała, ani męká y boleść odwłoki żadney, ani wyższego Sędzięgo, do ktorego przeciw postánowionemu skutecznemu BOGA OYCA dekretowi, w którym ten dzień zgonu życia był nánáczony, odwoływać się można, ani rády żadney inney przeciwko temu znaleźć się nie mogło. Więc, iako nayrośtropniejszy PANNA, SYNA swego Przenayświętszego, oraz BOGIEM w doskona-

łościach swoich y własnościach cále nieograniczonego, także y prawdziwym człowiekiem, w ludzkiej naturze z Olobą Słowá Przedwiecznego ziednoczoney, y przez skutki tegoż ziednoczenia ubłogosławionej oglądała, a z tym wszystkim przy tak niewypowiedzianej godności, uważała do tego, iako pokorne sobie oddawał posłuszeństwo: uważała iako go, bywłszy MATKĄ prawdziwą, wychowała, co za łaski y przyjemności w tak długim spólnym towarzysztwie z rąk iego odebrała? a już nie z długo, wszystkiego tego postradać iey przydzie, już więcej wdzięczney twarzy przyjemności, rozbierającej serce, słow słodkości, zażywać nie będzie, a to wszystko nie tylko, że miało w krotce nastąpić, y teyże nánáchodzący godziny cále pozbyć, nánáczono: ale nawet, że samże miał być ná tak okrutne kátownie, ná tak fromotną mękę, y krwawą śmierć, y Krzyżową ofiarę, pod ręką tak nieprzyjazną, y niezbożną wydany. To wszystko tedy, ná ten czas, iako żywą uwagą rozbierała, tak też iey serce Mácieryńskie, y wielce miłością nápełnione, niewypowiedzianym żalem przeięło. Ato! nieprzełamanym umysłem, y Krolewską cále wspaniałością, gwałtowność wżytkę żalu odrażając, drugi raz znowu upadłszy do nog Boskiego Náuczyciela, a SYNA swego, y z wielką ciężką ię pocałowałszy, ná słowa Páńskie odpowiedziała.

1145. Pánie moy, naywyższy BOZE, wszystkich rzeczy, ktorekolwiek sa Wynaleźca, y Stworca, lubo ty prawdziwym SYNEM moim iestes, iá iednak, służebnica twia tylko zostań, gdyż od niewypowiedzianego miłości twoiej zmiotowania, z kátu ziem stworzona, a nánáwiskiem Mátki twoiej, y dośroyności ozdabiona iestem. Przeto słusna iest wielce, áy ten lichy robaczek, szczodroblivey twoiej dobroczynności wdzięcznym, y wśbelákim sposobem obowiązany zostawał, a tak, BOGA OYCA, także twoiej woli, ze wślech miar był posłusny. Dla czego, iá sie zupełnie ofiaruję, y ná Boskie upodobanie we wśykim zdáć, y poświęcam, aby we mnie, iako y w samym tobie SYNIE y Pánie moy! wiecznego wyroku zdanie sie wypełniło. A co do moiej ofiary należy, która moze ofiarować, to też nayosobliwszą rzecz iest, że posłolu ztoba umrzeć, ani śmierci moia twoiej śmierci zastąpić nie moze, ná tym niezmiernie ubolewam, bo w ponoszeniu żalu y boleści, ciebie náśladuiąc, y z sobą idąc, wielka zład utrapienia mego iest folgá, wśytkie przykrości mi ofiadać, że przynajmniej ná twoie męki zapátrować sie bede. Tymczasem zaś, dośc mi będzie, ná boleści, ná boleściami twoimi, które z miłości ku ludziom ponosisz, ustáwna czynić sobie pamiatke, nie moze nie boleć, poki wiem, że ty boleisz. Ty

tedy

tedy dobroci
gnienia mego
umierającego og
szym bóraniem
istoty Przedw
Hebr. 1. v. 2
ktora przele
kiego grzechu
nieprzyjaciół
ia dokazuiace
ko, co z nich
chowie! o s
moście mi op
mego, Szw
zemna niesze
sa przyczyna
dnak szczeli
kim náktádem
zowany, tró
stwą, pozynu
szczelna kon
ciwym spóso
rych szary
bielecia. Apo
namney, ktor
klucie czyni
mierzemi po
STNU moy, n
boleśney MATC
uczennice, y
abym w mece
ta, a tak Nie
posłolu też
czył przyjaci
1146.
mi innemi
moge, Przed
powiadać N
mu, przyrzel
spolne towarz
pienia pomoc
utarczki. Prz
iey wolno by
ie przełożyc
ka, z poprze
mnie wiadon
żywota prze
wypełnić, w
od Wcielenie
sta PANNA
duszy moiej!
bynajmniej, nie
y SYNIE moy
lie gorącym se
Pánie moy, na
wzywaś, wiec
niey próba (ie
przyjemno) aby
Światego SAKR
istoty uczelni
iako prawdziwy
nazyć umyśleci

tedy dobroci moia najwyższa, przyjmijże przagnienia mego te ofiary, że ja żyję, Ciebie umierającego oglądam, a ty jesteś najniewinniejszym barankiem, y wyobrażeniem samym istoty Przedwiecznego OYCA twego. Ad Hebr. 1. v. 3. Przyjmij także boleść owę, która przeim, ogłodać będa nieludzkie ludzkiego grzechu okrucieństwo, froga zapalczywych nieprzyjaciół twoich reka, nędz Boska Osoba twoja dokazujące. O Niebo! o światy! y to wszystko, co z nich, y w nich jest. O Niebiescy duchowie! o Śmieci Oycowie y Broracy! dopomóżcie mi optakiwać śmierć kochanego SYNA mego, Stworcy waszego, optakujcie przyziemną nieszczęśliwą nędz ludzką, którzy choć są przyczyna tak drogiej śmierci, przecież jednak szczęśliwy są y wieczny żywot, z tak wielkim nakładem dla siebie mający być przygotowany, trąca, ani z tak wielkiego dobrodziejstwa, pożytku bynajmniej nie odnoś. O nieszczęśliwa kondycja zatraczonych! o nader przeciwnym sposobem szczęśliwi przeznaczeni! których szaty we krwi baranka obmyte wybieleją. Apoc. 7. v. 14. Przeto, wy przynamniet, którzy z dobroczynności Pańskiej zwykliście czynić pożytek; Boskiego Wystawcy swego wiecznymi pochwałami wysławiajcie. Ty zaś SYNIE mojej, nieskończone dobro moje, też tak bolesney MATCE twojej, użycz sił y mocy, y za uczennice, y towarzysze w cierpieniu przyjmij, abym w moce y Krzyżu twoim część swa miała, a tak Niebieski Ojciec, przy twojej ofierze, pospolu też y moim, iako Matki twojej, aby mógł przysiąc, y za waszą poczytać.

1146. Temi tedy, y tym podobnymi innemi słowy, których pamiętać nie mogę, Przedziwna Krolowa Niebieska odpowiadając Najświętszemu Synowi swojemu, przyrzekła w mięce naśladowanie, y spólne towarzysztwo, iako ludzkiego odkupienia pomocnicą, mający wynieść na plac utarczki. Przytym też zaraz prosiła, aby iey wolno było inne niejakie żądanie swoje przełożyć, a to zaś czego sobie życzyła, z poprzedzającej owej wszystkich tajemnic wiadomości, które miał Nauczyciel żywota, przed zakończeniem życia swego wypełnić, wyniknęło. Otrzymawszy tedy od Wcielonego Słowa pozwolenie Przeczyta PANNA, prosiłszy, rzekła: Kochanku duszy mojej! światło oczu moich! nprawdziej bynajmniej nie jestem godną, o SYNIE Boski, y SYNIE mojej, uprosić to, czego prosić od Ciebie gorącym sercem się waży: ale że ty samże Panie mojej, nadszłeś moim umacniając pospolu y wzywając, więc ta wiara wsparta, tak nayspokorniej proszę (ciężko tylko jest tobie wdzięczno, y przyjemno) abyś mi niewypowiedzianego tego Świętego SAKRAMENTU Ciała y Krwi twojej uczęszniżko mógł uczynić, ponieważ go, iako prawdziwy zadatek cwałny twojej, postawić umysleć, abym, gdyś cia znowu do serca

meego przyime, nowego tego, y ciałe przedziwnego Sakramentu skutkom, w sobie doznała. Wiemci bardzo dobrze, BOZE mojej, iż wcale nikt za tak wysokie dobrodziejstwo równie za wdzięczyć, y godnie odslużyć ci nie może, które to wspaniałość twoja, iakoby wszystkich spraw swoich zebraniem mieć obciąża, y nęgosowała, y ia także na sklonienie też wspaniałości twojej, zaiste nie mam nic innego, coym ofiarować, tylko samej nieskończone zasługi twoje. A jeżeli kiedy Przenajświętsze Człowieczeństwo twoje, w którym się wszystka zasługa y Sakrament łączy, gdy z moich jest pomżone wnetrzości, prawo mi poniekąd iakie zda się stać, to jednak nie ze wszystkim, aż dotad się rozwodzi, abyś y w tym także Sakramencie, moim właśnie byt, iako bardzo dobrze na to rozwodzi, abyś ia samą nowym niejakim tytułem, y imieniem oświadczył, zupełnie wszystką, a wszystką, twoja wcale była, gdyś cie w tym Sakramencie przyime, y tak do stołkiej twojej spotecności przywrócić się mogą. Prawdziej od tego zaraz czasu, skoro pierwsza wiadomość powzięłam z dobroci twojej anaczenia, żeś postanowił u siebie, y nadszł, pod chlebą y winą poświęconemi postaciami, w Świętym twoim Kościele, wieczystymi czasami zostawiać y wszystkie sprawy y pragnienia moje, na przyjęcie też tak godney, y Boskiej Komunii ofiarowałam. Przeto o Panie, y najwyższe dobro moje, do owego pierwszego, y znanego Matki twojej kochanej, y ługu przybytku, uczyni powrót, iako do tey, która y pierwszej także, abyś cie była w żywocie swoim poczęła, od powszechney zaraży wolną, y wyista była. We wnetrzościach moich na polym, niech przyjmie znów owę Człowieczeństwa twojego postać, której ci z krwi mojej użyczyłam, a tam, nowym y ścisłym związkiem spotecznie się łączęmy. Na ten czas ferie moje, nowemi znów rozpalać się będzie afektami, że nigdy bez Ciebie żyć nie będę, który nieskończona dobrocią, y jedynym dusze mojej jesteś kochaniem.

1147. Wiele tym podobnych rzeczy, Naysłowniejsza Krolowa Nieba, y Pani nadsza z nieporównaną ciałe miłością, y ulżanowaniem mowila, gdyż na ten czas naysłowniej przedziwny afekt swoj, Przenajświętszemu Synowi swemu, chciała wynurzyć, prosiłszy, aby Ciąa y Krwie Pańskiej w Eucharystyi uczestniczką się stała. Pan także z oświadczeniem przyjemney miłości swojej obfiliżey, odpowiedział, na prośbę uczynioną przystał, y przyrzekł, aby była ubezpieczona o przyjęciu požądanej Świętej Komunii Sakramentalney, że iey ta łaska y dobrodziejstwo, za nadeszciem godziny iego postanowienia, zapewne będzie wyświadczone. A od tego zaraz momentu Przeczyta PANNA, z nowym siebie uniżeniem, w pokorze, w dziękczynieniu, y żywey wierze, przędy

dziwnym się sposobem zabawiała, aby tak do pożądanego przyięcia Eucharystyi sposobniejszą, y gotowszą się stała. Co się zaś przytym także więcej stało, namienić daley należy, w liczbie 1197.

1148. Zątym Nayukochąnszy JEZUS, Zbawiciel nasz, przykazał zaraz Świętym Aniołom Strożom, Pánienskiej Matki swoiey, aby odtąd, w postaci widoczney, zawsze przy niej zostawali, y w żalach, oraz y osieroceniu ją dzielzyli, co też wszystko porządnie wypełnili. Także, Matce swoiey Przenajświętszey rozkazał, aby iak on do Jeruzalem z Uczniami swymi wynidzie, ona też z Świętymi białogłowami, które z Gálilei za nim były przysły, opodał za sobą postępowała, y pomienione białogłowy o następuiących w tym czasie rzeczach uwiadomiła, y sercá im dodawała, aby potym widzący swoię osobę w takich obelgach, y fromotney śmierci zostaiący, nie trwożyły sobą, ani zgorzzeniem Krzyża nie były przełamane. Wicę gdy się o podobnych okolicznościach mową zakończyła, Przedwiecznego SYNA OYCA, Nayukochąnszey MATCE swoiey błogosławieństwo dawłszy, z nią się pożegnał, swą drogą iuż, a też ostatnią w reż strony na mękę y śmierć się zabierając. Co zaś przy tym odeściu Przenajświętszego SYNA y MATKI Boskiey, za żal sercá ogarnął? wszystko pomysłenie ludzkie przewyższa: gdyż taki, y tak wielki był, iak wielka oboygá zobopolna miłość, miłość zaś tak wielka była, iak wielka kochających się godność, y stan z proporcją, albo pomiarkowaniem. A lubo bardzo mało zapewne, nieiako o tym choćkolwiek oznaymie możemy, nie przeto iednak możemy być za wymowionych poczytani, żebyśmy nie mieli pilną nieiaka uwagą dochodzić, a ile sił y możności w nas być może, serdecznego politowania afektem, do tego się przyłożyć, abyśmy w zaniedbaniu takich rzeczy niewdzięcznymi byli, y zartwardziłego sercá nagány nie popadli.

1149. Tak tedy Zbawiciel nasz, odszedłszy Nayukochąnszey MATKI swoiey, a iuż prawdziwie bolesney Oblubienicy, wyłedł z Betánij, iuż ostatni ten raz przebiegając się do Jeruzolimy, co też tamą rzeczą uczynił w dzień Czwartkowy, który jest doroczny dzień Wieczery Pánskiej mało co przed południem, w towarzystwie swoich Apostołów, których miał przy sobie. Gdy zaś pierwszym krokiem wstąpił w tę drogę swoię, która w całym iego pielgrzymowaniu, iuż ta była ostatnia, podniósłszy oczy do BOGA OYCA, uczyniłszy mu wyznanie, chwałę y dzięki oddawał, znowu się samego siebie ofiarując, aby iuż gorącym miłości y posłuszeństwa pragnieniem

wzbudzony, na odkupienie człowieka śmiercią swoią zapalił. Y zaśliet Zbawiciel nasz tę modlitwę y ofiarowanie swoje, z tak niewypowiedzianym afektem, y ducha swego mocą, y rzetelnością uczynił; że iako w samey rzeczy opisać się nie może, tak choćkolwiek o tym powiem, wielkości rzeczy, iako też y memu pragnieniu bárdziej niedostawać będzie, niżeli przybędzie. Wicę CHRYSSTUS Pan, nasz Zbawiciel w ten sposób mowę swą do OYCA swego uczynił: BOZE mój Przedwieczny OTCZE, na wykonanie woli twoiey, y prawdziwie z miłości swoiey, idę teraz, za ludzi, bráci moich, a dzieło tak twoich, na okrutną śmierć się poświęcić. Idę, abym się ich stał ratunkiem, y zgromadził ich, którzy są przez grzech Adámow rozprośeni. Idę, przygotować imych skárbon, ktorými ludzka dusza ma być z bogácona, y na podobieństwo obrazu twego, według ktorego stworzona była, ma być przywrócona, aby za przedsięwzięciem y odnowieniem twoiey z nią przyjdzi, y wieczny nigdy nieustający iey szczęśliwości, chwali imienia się twego szerzył, y od wszystkiego stworzenia była poznana. A przeto z moich, y moich także strony, nikt z ludzi bez obfitego y gotowego nie zostanie ratunku, aby zarym, nienaruszona twoją siłnością, przeciwko tym, którzy tak obfitym gardzić będą odkupieniem, iawnie się pokazała uiszczona, y usprawiedliwiona.

1150. Zaraz też Przenajświętsza MATKA Boska, za Wynálezcą ipielząc, y ona z Betánij wyszła, prowadząc w swoim towarzystwie, owę Świętę Mátrony, które się były z Gálilei za CHRYSSTUSEM udały. A iako Náuczyciel Boski Apostołów swoich w drodze sprawował, y swoią nauką y wiarą o męce umacniał, aby obelgami owymi, ktorými miał być znieważany, bynamniej się nie strachali, lub też skrytemi szataná sztukami, y náiażdami nie dali się uwodzić, y uśtawac: tak też wszystkich cnot Krolowa y Páni, swoich Uczennic zgromadzenie cieszyła, y ztwierdzała, aby gdy Náuczyciela swego fromotnie naigráwanego, męczzonego, y umierającego oglądac, będą w státeczney wierze, y na sercu nieupadały. Y záprawdę, lubo dla samey płci, y przyrodzonego stanu, te Święte Niewiasty, słabsze, y uśomniefsze od Apostołów były; przecięz iednak w zachowaniu nauki, y nápomniania, od Nayświętszey, y náder mądrey Mistrzyni sobie podanego, mocnieysze, y státecznieysze zostawały, niżeli niektorzy z Apostołów. Ktora zaś w tej mierze nayznaczniefszą się ze wszystkich pokazała, oczywście się znać dała S. Márya Mágdalená, iako to świadectwem samychże náwet Ewangelistów w tymże zálecona: ta bowiem gorącej miłości ogniem niezmierennie podniecona, a iako do tego była wspólnie-

niatego sercá, mniey nie uśtawac, pow. myślu, tak się kim uwijała. wszystkich A MATKI Przenajświętszey przez wszystkie wała, ale nie uśtawnie iey uczyniła, iá Naydosłowni

1151. modlitwy, y Zbawiciela rwna Pánná nkie Przenajwy, w zwierktorey pomocwidziła, nayko się wielkety, Krolowdo usługi stáżowie, w postpokazuie, iá ná. Z tymi c wielkiej Przenaiemnicy, bándakże tak, idzie, ani kto postzedz. Cidzo dobrze Pmiłości Święczytzym y koncá zawięca, y siłności STUSA SYNkupiciela swobylá pociągion. BOGU OYCIy, y wypłacniey samey iedy wszystkich poświęcony y ze, ponieważgo, oraz z swłożoney miłiego MATKIzaciągłi nánie uważana, lowa Niebieszwoim nástapWI, y DUCwienstwo, y clowy swoiey miał woli dokazanie wiern1152. wach, y myślcie uśtaw, y zmiernego podzumiła, iakol

niatego sercá, y wrodzoney odwagi, bynamniej nie ustrąszona; męskiej śmiałości, okrzętna, poważna; y bardzo dobrego umysłu, tak się odważnie stawiła, y we wszystkim uwijała. A ta samá po ten czas, nad wszystkich Apostołów na tym była, aby MATKI Przenajświętszey JEZUSOWEY, przez wszytek czas męki iego, nie odstępowała, ale nierozdzielnie z nią zostawała, y ustawnie iey asystowała, iakoż tak właśnie uczyniła; iako najwierniejsza MATKI Naydosłowniejszey Boskiej przyjaciółką.

1151. Co zaś do uczynionej owej modlitwy, y ofiarowania się ponownego. Zbawiciela naszego, w tym razie Przedziwna Panna naśladowała: ponieważ wszystkie Przenajświętszego SYNA swego-sprawy, w zwierciadle Boskiej światłości, za ktorey pomocą, każda z nich wiedziała y widziała, naybardziej dla naśladowania, iako się wielokroć razy powiedziało. Przy tym, Krolowy Niebieskiej, y Páni naszej, do usługi stawili się Święci Anjołowie Stróżowie, w postaci ludzkiej, widocznie się iey pokazując, iako mieli zlecenie sobie od Panny. Z tymi tedy duchami Niebieskimi, o wielkiej Przenajświętszego SYNA swego tajemnicy, bardzo często rozmawiała, iednakże tak, iż w towarzystwie będący ludzie, ani kto inny z ludzi, nie mógł tego postrzedz. Ci zaś Niebiescy Duchowie bardzo dobrze poznali, y należycie uważali miłości Świętey pożar, który się w iey najczystszy y szczerzy sercu bez miary, bez końca zawiązał: ci sami oglądali, iaką mocą, y silnością zobopolney miłości, CHRYSOSTUSA SYNA y Oblubienicę, oraz y Odkupiciela swego, na zapach wonności iego była pościagniona. Cant. 1. v. 3. Ciż także, BOGU OYCU prezentowali ofiarę chwały, y wypłacenia całopalny podarunek, od niey samey iedney, y pierworodney między wszystkimi kreaturami Corki swoiey, poświęcony y polecony. A naóstątek, także, ponieważ godność dobrodzieystwa tego, oraz z swoim obowiązkiem, który dla łożoney miłości od CHRYSOSTUSA Panny, y iego MATKI Naydosłowniejszey, ludzie, zaciągnęli na siebie, od wielu miała być nie uważana, y nie uznana, przeto, Krolowa Niebieska, na miejsce ludzi, Anjołom swoim nastąpić, y BOGU OYCU, SYNOWI, y DUCHOWI S. chwałę, błogosławienstwo, y cześć oddać zleciła, ci zaś Krolowy swoiey y Páni Naywyższej, natychmiast woli dogadzaiąc, zleczone sobie rozkazanie wiernie wypełnili.

1152. A tu już nie tylko w słowach, y myśli, ale też iещczé y w żalu, całé ustać, y abym to, com około niezmiernego podziwiania Anjołow tu wyrozumiała, iakokolwiek wyraziła, bynamniej

nie potrafię. Albowiem wymówić niepodobna, iako się oni zadziwili, gdy z iedney strony poniekąd oglądali BOGA w ludzkim ciecie, y Przenajświętszą MATKĘ iego, nadobnym krokiem do odkupienia ludzkiego, y dzieła zbawienia ich, zabierających się, y z niesłychaną także miłości siłą, którą się zakochali w ludziach, y iещczé kochając, dążących, a prawie gwałtownie bieżących; z drugiej zaś strony nie innego nie widzieli, tylko ludzkie grubiaństwo, niewdzięczność, gnusność, y zátwardziałość, większą niż nieludzką, że też za tak wiele odebranych dobrodzieystw, obowiązku swego y długu, ani uznają, ani się taką dobroczynnością z miejsca poruszają, taką wciąż dobroczynnością, ktoraby y samych szatanów wzruszyła, gdyby ci, tak, iako ludzie na przyięcie iey zgodni y sposobni byli. To zaś Anjelskie podziwienie, nie pochodziło z niewiadomości, ale raczy na zasłużoną skargę przeciwko nieznosney naszej niewdzięczności zgotowane było. Ato-li ia, luboć ułomna y słaba białogłowa, y od naypodleyzszego ktoregokolwiek ziemnego robaczka liższa jestem, chciałabym iednak, za pomocą danego mi światła, tak swoy głos wynieść, abym po wszystkim świecie słyszana, Synow próżności, y obłudy kochankow wzbudzić mogła, y o powinności swoiey, którą JEZUSOWI y MARYI, Niebieskim Dobroczyncom swoim obowiązani są, upominała: Co gdyby się stać mogło, przed każdym z nich rzuciwszy się na ziemię, prosiłabym, y żebrała, abyśmy napotym nie byli Synami ludzkiemi cieśkiego sercá. Psalm 4. v. 3. mowiłabym, proszę z wielką uniżonością, wybijmyż się z tego letargu, y snu prawie śmiertelnego, przez który, w śród niebezpieczeństwa śmierci wiekuiłtey pogrzebieni jesteśmy, y od owego Niebieskiego żywota, który nam CHRYSOSTUS Zbawiciel, y Pan nasz, przez gorzką śmierć krzyżową zgotował, dla ospałości naszej, odpadliśmy.

Nauka od Najświętszey Bogrodzicy Panny dana.

1153. Jak na nowe ia tu ciebie Corko Jmoia wywoływam, y zapraszam, iż gdy już twoy umysł ośobliwemi Boskiego światła nieiakiemi promieniami jest objaśniony, w głębię samę owych tajemnic, które się w męce, y śmierci Przenajświętszego SYNA mego zawierają, iako w niezbrodzone morze abyś weszła. Przygotujże do tego sił duszy twoiey, y wszystkie moc sercá twego nałoż, abyś się godną stawała, przynajmniej ile tyle zrozumieć, poznać, zważyć, oraz y poczuć owe zniewagi, obelgi, boleści, y męki, które samże

SYN Boski raczył cierpieć, y ponosić, gdy dla zbawienia ludzkiego, upokorzył siebie samego aż do śmierci krzyżowej. A procz tego, pożyteczna rzecz wielce będzie, poznać y to, com też y ia nierozdzielna iego w okrutney męce towarzyszą poniosła, y ucierpiała. A tę umiejętność, y wiadomość, od ludzi wielce zaniedbaną, tobie, Córko moia szczególnie zalecam. Stańże się pilną w iey poręciu, ile tylko możesz, naucz się Oblubienicę twego naśladować, y według mnie MATKI y Mistrzyni twoiey, przyzwójcie się sposobie. Gdy zaś o tym będziesz pisała, y o tych, które ia tobie podam tajemnicach, y one rozbiegać będziesz, na ten czas zaiste, chcę tego po tobie, abyś ludzkich zabaw zgruntu odstąpiła, y wyzuwszy się ze wszelakiego ziemskiego afektu, y siebie samey wcale zaniedhawszy, od powierzchownych rzeczy wzytych, y widomych iak najdaley odstąpiła, a tak wyniszczona, y opuszczone, w ślady nasze wkroczyła. A iako teraz, z szczególniey łaski, ciebie samę na wypełnienie moiey, y Przenajświętszego SYNA mego woli wzywam, przez ciebie zaś na potym innych także chcemy wyuczyć, tak potrzeba koniecznie, abyś się w tak obfitym odkupieniu samą w sobie znała obowiązana, y ściśle do zawdzięczenia podległa, iakoby tylko samey tobie na gotowane było, albo iakoby wcale, y zgruntu zginęło, iezlibyś ty samą ztąd, na zbawienie nie postąpiła. Tak wielce tedy masz sobie szacować, y ważyć to dobrodziejstwo, albowiem prawdziwie miłość ową, którą SYN moy cierpiąc za ciebie, y umierając, był wzruszony, z takim afektem na ciebie weyrzła, iakobyś ty samą tylko była, dla ktorey przez Boską mękę y śmierć, lekarstwo y ratunek, miał być zgotowany.

1154. Tym tedy sznurem wdzięczność twoją y obowiązek, mierzyć ci potrzebą. Dla czego, gdy ciężką owę, y nader niebezpieczną zapamiętałość, w ktorej często kroc ludzie zostają, o tym tak wysokim dobrodziejstwie, iakie jest, że BOG Nanywyższy, Stworzyciel ludzki, dla człowieka śmierć podał, a na to bynamniej niepamiętających postrzeżesz; w ten czas najbardziej, że to do ciebie osobliwie należy, rozumieć tak wielką krzywdę, y wzgardę, zadaną Dawcy żywota, nagradzać, kochając go imieniem wszystkich, nie inaczej, tylko iakoby za wszystkich długu tego wypłacenie y powinność, na twoją wdzięczność, y wierność wszystko zawisło. Także też zaślepione ludzi szaleństwo, którzy wieczną swoją szczęśliwością, głupie gardzą, y gniewu Boskiego sobie przyskarbiają, a nanywyższe nieskończoney iego miłości ku światu afekty, daremne czynią, y wniwecz

obracają, z ustawicznym politowaniem żałosnie oplakuy. Dla tey przyczyny tedy, tak wielkie objawiam ci tajemnice, oraz z nieporównanym owym moim żalem, który od owey godziny, gdy Przenajświętszy SYN moy na wypełnienie, w mękę y śmierci swoiey Najświętszey Ofiary, odszedł odemnie, bez przestanku czułam. Zaisteć wprawdzie, nie mogą się wynaleść słowa, ktoremiby gorzkość duszy moiey, w ten czas na mnie nalegająca, wyrazić się mogła, ty zaś, mając wzgląd na to, żadnego utrapienia mieć sobie za wielkie nie będziesz, ani odtąd, ziemskich uciech szukać, ani spoczynku masz pragnąć, ale cierpieć, y umierać dla CHRYSTUSA, niechay ci miło będzie. A przytym także cierp zenną, y uboleway, przytosi bowiem na służbę, dobroczynney swoiey Opiekunce, tę wierność wyświadczyć.

1155. Naoftatek, w tym ci napomnienie daję: iż w oczach Pańskich, także y moich, y wszystkich Mięszkańców Niebieskich, wielce obmierza jest ową wzgardę, y lekkomyślność, którą ludzie popelniają, w zaniedbywaniu częstszego przyimowania Przenajświętszego Eucharystyi SAKRAMENTU, albo w nienależytych, y mniej uważnym na przyjęcie iego przygotowaniu, nie miawszy przyzwójtego nabożeństwa, y bez wszelakiey gorącości ducha ku niemu. Abyś zaś to, co się do niniejszey rzeczy stosuje, ty samą lepiej zrozumiała, y innym do zrozumienia napisanie podała, dla tegom ci namieniła, iakom ia przez tak wiele lat, do tego dnia się gotowałam, ktoregom Przenajświętszego SYNA mego w Sakramencie Eucharystyi miała przyjmować; y co innego ielczę, objawię, abyś to potym wypisała, wam zaś wszystkim będzie to na naukę y wstyd, bo iezelim ia byłszy niewinna, y od wszelkiego grzechu, któryby mi mógł być przeszkodzie, wolna była, y daleka, a do tego łaski wszelakiey pełna, iednakże gorącą miłością, wdzięcznością, y pokorą, sposobnieyszą się stać gotowałam; a iakże ty, y inni Synowie Kościoła, nie mielibyście sobie postępować; y czego by nie powinni czynić; ktorzy, co dzień, a nawet y co godziną zaciągając nowe nieprawości, y sprośności, zepszeconi bywać, abyście do samego Bosstwa y Człowieczeństwa Przenajświętszego SYNA piękności, dostatecznie ochędożni, y wykształtowani przystąpić mogli. Co zaś za wymowki mieć będą? albo iaką przyczynę wynayda? owi naoftatek ludzie, ktoremiby się na straszny Sądzie wymierzili, y zasłonili, ktorzy, lubo BOGA w Sakramencie ustawicznie, z sobą po Kościołach mieli, aby przyszedłszy, łask iego obfistością byli napełnieni, iednak-

iednakże w
powiedzi
skoszy świat
oraz y zniko
nicy iacy się
jąc to pilnie
nymi Nieb
ale przytym
przepaść nie

RO
CHRYST
z Vczn
szerza
tu spr
czego
sa M
mnica

1156. G

to, we Czw
ci twoiey, n
zalem twą d
swoimi o nie
naukę rozma
go nie rozum
ści zadawali
drości Nauk
na każde oc
go światła
ferca przen
wnie zawz
státney ży
ki łabęć Bo
y słodycz m
piewał. A n
stępujący m
rzanego trogi
ny; ale racz
ganiem, albo
pło od prze
snione, z wi
wybija; tak
w fercu Na
y Zbawiciel
ięty, daleko
dzielnością
rzy go przy
párzac, y w
y był bliskim
wając. Lub
mowym (CH
świętą MA
się trafia, że p
y ciężkości i
nas wzniecia
co wstrzymać
my, w boles

iednakże wzgardziwszy tą miłością niewypowiedzianą, y dobroczynnością, na roskoszy światła się łakomili, y zdradliwey oraz y znikomey próżności, iako niewolnicy iący się poddali? Ty zaście uważając to pilnie z Aniołami, y Błogosławionymi Niebą Mięszkającami, zadziwuy się, ale przytym zaraz y strzeż się, aby cię też przepaść nie ogarnęła.

ROZDZIAŁ X.

CHRYSŦVS Pan Zbawiciel nasz, z Uczniami swemi, ostateczna Wieczera, według starego testamentu sprawuje, umywa im nogi: czego wszytkiego Przenajświętsza MATKA iego, o tych tajemnicach ma wiadomość.

1156. **G**Dy tedy SYN Boski Zbawiciel nasz, iako się wyżej powiedziało, we Czwartek, przed dniem męki y śmierci swej, nad wieczorem, prosto do Jeruzalem swą drogą postępował, z Uczniami swoimi o niektórych tajemnicach, dając im naukę rozmawiał, ci zaś około tego, czego nie rozumieli, gdy niektóre wątpliwości zadawali, on im iako Naywyższej mądrości Nauczyciel, oraz y kochający Ociec, na każde odpowiedź dawał, słowy słodkiego światła pełnemi, z wolną Apostołów sercą przenikającemi: gdyż iako ich pewnie zawsze kochał, przy tej iednak ostatecznej żyćia swego godzinie, iako nieśmiertelny Boski, głosu swego przyjemność, y słodycz miłości, daleko wdzięczniej opiewał. A nie tylko w tym od blisko następującej męki okrutnej, y w niej, przerywanego frogiego morderstwa nie był zręczny; ale raczej przedziwnym miłości naleganiem, albo odbitką, stało się, że iako ciepło od przeciwnego zimna otoczone, y ściśnione, z większą się mocą y skutecznością wybija; tak właśnie Boskiej miłości upał, w sercu Naykochánzszego JEZUSA, Páná y Zbawiciela naszego, bez ograniczenia zajęty, daleko z większą mocą, siłnością, y dzielnością wybuchnął, nawet y tych, którzy go przygasić chcieli, dogrzewając, y parząc, y wśzytkich iako kto się przymknął, y był bliskim, siłą gorącą swego zagrzewając. Luboć nam wszytkim Synom Adámovym (CHRYSŦUSA Páná y iego Nayświętższą MATKĘ wyjawszy) zwyczajnie, się trafia, że przesładowanie, niecierpliwość, y ciężkość iakie, lub krzywdy, gniew w nas wzniecają; w przeciwnościach, mało co wstrzymać się, y władnąc sobą możemy, w bolesciach, y utrapieniu, zaraz się

mięszamy, utylkujemy, truchleimy: nie nawidzimy tych, którzy nam dokuczają, y zda się nam w ten czas, żeśmy wielką rzecz uczynili, gdy nie natychmiast do zemsty się udaliśmy. Ale Boskiego Nauczyciela daleko inaczej się sprawiła miłość, przez tak wiele urazow, bynamniej nie była zmieniona, a nawet także między grubiaństwem Uczniow, y w samej także, ktorey miała prętko doznać w nich niewierności, nieprzełamana trwała.

1157. A w tym Apostołowie pytali się, gdzieby chciał uroczyste Wielkonocnego Baránka odprawować pożywanie? była bowiem noey tej wieczery, y baránka iedenie, u Zydostwa wielce zawołane, y między wśzytkim ludem bardzo świętne: a naszego Zbawiciela wyraźną y znamięnitą figurą, y tajemnic, albo od niego, albo w nim samym, ktore się stać miały obrązem, oraz y duchowną mistyczną z piśmą starego wrożką, lubo iednak Apostołowie po ten czas, na wyrozumienie tego nie byli jeszcze sposobnymi. Na pytanie odpowiadając Boski Nauczyciel, rozkazał S. Piotrowi y Janowi, wprzód iść do Jeruzalem, y tam w domu niejakiego człowieka wieczera Baránka Wielkonocnego zgotować, do ktorego domu, postrzegą sługę niektorego niośącego dzban wody wchodzić: tam tedy pozdrowiwszy domu owego gospodarza, aby mu mowili, żeby pozwolił mięszkania, na odprawienie z Uczniami uroczystey wieczery. Był ten człowiek Jerozolimskim Obywatelem, bogaty dośc, y możny, Zbawicielowi zaś osobliwie przychylny, ieden niby z tych, którzy nauce y cudom iego uwierzyli, a tak pobożną tą, y bogoboyną cnotą sobie zasłużył, iż dom iego, od Sprawcy żywota obrany, y tak wielą tajemnic poświęcony, stał się znamięnity, y sławny, także y od innych, ktore się tam na potym odprawować miały Święte obrzędy, w Kościeł, y świątńce obrocony. Pomienioni tedy dway Apostołowie, poszedłszy, y za danym sobie znakiem się udawszy, prosili domu gospodarza, aby chciał Dawcę żywota przyjąć, y na odprawienie przafney wieczery (tak bowiem zwął się ową wielkanoc) mieć go gościem.

1158. Więc się owego gospodarza serce, zaraz do tego przez osobliwą łaskę skłoniło, ktory zátym dom swoy chętnie ofiarował, ze wszytkim tym, czegoby tylko było potrzebą, wprowadziwszy ich tedy, pokazał im wieczernik nie mały, przybrany, y tak porządnie, y przystoynie zgotowany, iakim na odprawienie tak wielebnych przez Zbawiciela naszego tajemnic, w nimże bydź przystało: lubo iednak, ani gospodarz, ani samiz Apostołowie, coby na

ten czas byź miało, nie wiedzieli. Tak, tedy to sporządziwszy, natychmiast BOG y Człowiek, z Uczniami swemi tamże przybył, za którym, po małej chwili, także y Przenajświętsza jego MATKA, w towarzystwie Świętych białychgłów nadeszła, y zaraz nayspokorniejsza PANNA, padszy na ziemię, swemu, y Boskiemu SYNOWI pokłon oddała, iako miała we zwyczaju, a prosiąc o błogosławieństwo od niego, co by teraz czynić miała? upraszała. Pan, tedy do innej niektorej w tymże domu izby (ktora na przyjęcie gości dosyć obszerna, y przysposobiona była) sprowadzić się, y tam wszystko to, co z Boskiej opatrności porządku, tej nocy dziać się miało oglądać iey kazał, oraz y wtowarzystwie swoim zostające białogłowy umacniać, także, ile potrzeba było wyuczyć, y dać napomnienie zlecił. Usłuchała Nayswiętsza MATKA, z towarzyszkami swemi, do stanowiska się naznaczonego umknawszy, gdzie wszystkie, aby w modlitwie, y wierze nieustający trwały, napominając, samą gorętszemi całego serca afektami, w oczekiwaniu Przenajświętszego SAKRAMENTU Eucharystyi, pałała, o bliskiej bowiem godzinie postanowienia iego wiedziała, przytym, wewnętrznym myśli swojej okiem, czym się iey SYN Przenajświętszy zabawiał, bez przestanku była wlepiona.

1159. Więc tedy Pan y Zbawiciel nasz, po odejściu Nayswiętszej MATKI swojej, wszedłszy do przygotowanego wieczernika z Apostołami, y Uczniami swoimi, przystąpił do odprawowania iedzenia Błazanki Wielkonocnego, zachowując wszystkie starego testamentu obrzędy, y ceremonie, by y iednego z nich nie minawszy, iako to, że ie samże przez Moyżeszą wprowadził. Przy tej zaś wieczerzy, nadał swoim Apostołom wyrozumienie, y poznanie wilytych ceremonij starego obwieszczaącego, y przeznaczającego owego testamentu, dla czego one starym, y dawnym Przodkom, y Prorokom były dane, na wyznaczenie tego, co sam Pan, iako Naprawiciel świata, w samej rzeczy, y swoim uczynkiem miał wypełnić, y iako potym, stare owe prawo Moyżesowe, z swoimi figurami, od samej prawdy, y rzetelności w nich pokazaney, y przeznaczoney, miało byź wyprożnione, gdyż cienie, z oczywistym światłem pospołu, mieyscá mieć nie mogą, kiedy już iálny się dzień nowego prawa łaski wklar pokazuje, gdzie samego przyrodzonego prawa służyć przykazania, luboć y te same, także nowemi przykazaniami Boskimi, y podanemi od siebie radami, wielce mają byź wykształtowane, y dopełnione: a ztąd przez nową Sakramentow prawa nowego skuteczność, wszystkie owe sta-

rego testamentu figury, obrzędy, y ceremonie, mają byź zarzucone, zniezione, y niepożyteczne, na nic się więcej odtąd nie zdadzące, y dla tegoć wszystkie, zniemi tę wieczerzą samże odprawując, aby przez nie poprzedzające obrzędy, y ustawy zakończył, gdyż te wszystkie, dla tego nieiako są wprowadzone, aby w poprzedzającym niektórym obrazie, pokazywały, y znaczyły, co on miał doskonałe sprawić, już tedy, gdy przyszło do tego końca, używanie powinno środkow ustać.

1160. A przez tę nową naukę zrozumieli Apostołowie, że Boski ich Nauczyciel wielkie iakiś, y głębokie ciele tajemnice, wpręce zamysła uczynić: inni zaś Uczniowie, którzy tam wtedy byli, nie tak bardzo wiele z Chrystusowych spraw poznawali; ze wszystkich iednak daleko niepojętniejszym, y do tego, co się w tej szkole Boskiej opowiadało, naysierozumniejszym nieukiem był, Judasz, który właśnie do samego tylko przywykł łakomstwa, myśl swoję wszystk y staranie obrociwszy, na wykonanie zdradliwego swego wydania, aby co już u siebie postanowił, skrycie, y aby tego nie postrzeżono wypełnił. Ztym, y sam także Pan, przed nim się chronił, gdy tak z samej słusności, y z głębokich śadow porządku, należało, nie chciał iednak od wieczerzy, y innych tajemnic, zdrayce oddalić, aż sam, ze swojej przewrotnej woli, siebie samego odstrychnął, iednakże przecię, od Boskiego Nauczyciela swego, przy swoim mieyscu, y ochronie godności, zostawiony iest. A to ku oczywitemu nieiako dowodowi, na ukę Synow Kościoła, iak mają Urzędnikow Kościoła, y Kąpłanow szanować, y iak ostrożnie mieć baczenie na ich godność, y dobre imię, aby więc ich występki, y wady ułomności, którym także y oni sami, dla słabości ludzkiej natury, są podlegli, nie były wydawane y ogłoszone. Zapewne bowiem, żaden z Kąpłanow, nigdy nie będzie gorszy nad Judaszá, lub z innych Kościelnych Urzędnikow, co zapewne trzymać należy, a potym, nikt taki nigdy nie będzie, iaki był CHRYSTUS Pan, w takiej powadze, y mocy postanowiony, y to do wiary należy. Więc tedy, czy się to z zdrowym rozumem zgadzać może? iezli, kiedy wszyscy ludzie nieskończoniesą od CHRYSTUSA podlegli, iednakże z Urzędnikami Kościoła, iakożkolwiek występniymi, daleko iednak od Judaszá lepszymi, surowiej sobie postępować będą, niżeli sam Zbawiciel z niecnotą owym Uczniem, y odstępcą swoim Apostołem, postępował. Ani to co waży, że kto iakim Przełożonym y Pasterzem zostać, ponieważ też zapewne takim był CHRYSTUS Pan nasz, a

prze-

przecię Juda
rozumienie,
nienaruszony

1161.

nieyfcu, BO
styczne nie
wał, że po
gury y cieni
w samym sol
spólnie się z
szy tedy na
świętym
Bosko nie
wyznaniem
dziej także
do OYCA
brociwszy,
tę, z wie
mowiac:

1162.

nieogranicz
czney woli
wieczności
znaczoney
wieczney ich
do dla tego,
dostąpienia
ludziom, byt
przyczyn, iuż
Synami Adam
upadku imier
moy y Panie,
mu upodoba
Świete Imie
widry Swiete
znasome, y
wszędzie nie
czas nadcho
tiedmą piec
skiej swocy w
zona, y tak
dawnie figury,
owa ofiara pr
wolnie powin
porozum, ci
wa iestem, z
ktoremi inż
młodości
ieżeli starego
ia w samej
mocy tego,
gniew twoy
o OYCE mo
ponieważ ia
Ad Ephela
iako prawdzi
ści pojarzem
nie BOZE, nie
wiedomości
skawym okiem
dziej inż dane
Nieskieskiego

przecię Judasz znośli, y jego opinią, y rozumieniem, z honorem, wcale, y zupełnie nienaruszonym zachował.

1161. Ztym Zbawiciel nasz, w tym mieyscu, BOGU OYCU duchowne y mistyczne niejaki chwały pienie wyspiewywał, że po zakończeniu starego prawa figur, y cieniw, już teraz przez siebie, y w samym sobie Przenajświętsze Imię jego spólnie się zopólną chwałą wysławia, padłszy tedy na ziemię, y w swoim Przenajświętszym Człowieczeństwie upokorzony, Bosstwo niekończone wyższe, należytym wyznaniem, pochwałą, y czcią wielbił. Tu dzież także wewnętrzne na umyśle swoim, do OYCA Przedwiecznego z mową się obrociwszy, czyniąc wysoką nieciaką modlitwę, z wielką gorącością duszą zawołał, mówiąc:

1162. OYCZE Przedwieczny, BOŻE nieograniczony! wskąże według Boskiej, y wieczney woli sporządzenia, prawdziwe mi Człowieczeństwo wystawione, które wśytkich Przenaczonych, ku chwale wprowadzie twojej, a wieczney ich szczęśliwości ma być głowa, a to dla tego, aby za pomocą spraw moich, do dostąpienia prawdziwego błogosławieństwa tymże ludziom, była droga zgłoszona. Z tej tedy przyczyny, już to temy trzydzieści trzy lat, z Synami Adamowemi obcowalem, abym ich od upadku śmierci przywrócił. Już tedy OYCZE mój y Panie, prychodzi należyta, y wieczystemu upodobaniu twemu przyjemna godzina, aby Świete Imię twoje, ludziom objawione, y przez wiary Świetey wiadomości, u wśytkich narodów znane, y wstawione było, za ogłoszeniem wsędzie niepositego Bosstwa twego. Już teraz czas nadchodzi, aby księga owa wyznaczona siedmią pieczęciami, Apoc: s. v. 7. od Boskiej twojej mądrości mnie podana, była stworzona, y tak szczęśliwy koniec aby odebrały owe dawne figury, y znaki, y bydlat ofiary, które owe ofiary przeznaczały, iaka ja tobie dobrozownie poświęce, za braci moich Adamowych potomków, ciętą mego członki, których ja głowa jestem, za owce pąsy twojej, y trzody, za któremi już temy bardzo proszę, abys na nich miłosiernym okiem weyrzeć mógł. A pewnie, jeżeli starego testamentu ofiary, y figury (które ja w samej prawdzie rzetelnej wypełniam) w mocy tego, co znaczyły, przednieć ciebie, y gniew twój usmierzyć mogły; więc słusna jest o OYCZE mój! aby ich temy koniec nastąpił, ponieważ ja siebie samego na ofiarę y hołtya Ad Ephel: s. v. 2. gotowa, y ochotna wola, iako prawdziwie ciotpalony dar, własney miłości pożarem ileciacy, ofiaruję. Wiacze tedy Panie BOŻE, niech już usłanie surowość owa sprawiedliwości twojej, kiedyś tedy, weyrzeć tak skawym okiem, na narod ludzki. Niech będzie już dane prawo zbawienne, y do otwarcia Niebieskiego mieszkania losobne, które dotad

nieposłuszeństwem jest zamknięte. Niech już mąga wolny y otwarty do żywota przystęp ludzkie, aby zemna, na oglądanie Boskiej twojej twarzy, gotowa brama weszli, jeżeli tylko, y one nie naśladować, a Świetego prawa, y postępków moich, trzymać się, y za mną iść zechcą.

1163. A tak Przedwieczny OCIEC, tę prośbę Naykochątszego SYNA swego, a Zbawiciela naszego, iaskawie przyjąwszy, natychmiast z wysokiego swego Niebieskiego pałacu niezliczone orszaki Anielskie zesłał, z nayprzednieyszymi Dworu Niebieskiego Urzędnikami, y aby przy dziwnych nader owych sprawach, które miał BOG y Człowiek w przerzeczonym wieczniku tudzież zaraz wypełnić, przytomnymi byli; y z uczciwością asystowali, nakazał. To zaś gdy się w wieczniku działo, Przenajświętsza Panna MARYA, na swoim ustroniu, w wylokowej kontemplacyi utopiona zostawała, y ztamtąd wzytko tak iasnie y rzetelnie widziała, iakoby obecna przy tym była. Gdy tedy w ten sposób oglądała, y poznawała sprawy Chrystusowe, zaraz się spólnie do tegoż przyłożyła, zarówno się także sprawując, iako właśnie iej przedziwna mądrość, która we wzytkich przyzwoitościach Pańskich pomocnicą bywała, na ten czas iej do serca podawała. Wydawała zaiste akty bardzo heroiczne, a ciele Boskie, we wzytkim cnot rodzaju, któremi BOGA Człowieka, podobną światobliwością naśladowali: albowiem wzytkie sprawy Chrystusowe, iakoby iakie mistyczne echo, a serce MATKI przeczytę objawiające się, y głośno rozlegające, były powtarzane, tak, że swym sposobem, modlitwy modlitwom, prośby prośbom ponowionym wyobrażeniem odpowiadały. Nowe przytym pienia, y dziwne chwały wystawienia, nad każdą rzeczą z tych, Boska wydawała Prorokini, któremi Przenajświętszego Człowieczeństwa z Osobą Przedwiecznego Słowa ziednoczonego sprawy, na Boskiej woli, y starego testamentu, także y figur dokończenie, przystofowane wychwalała.

1164. Y zaiste w wielkimby zadumieniu, y wszelakiego podziwiania godną rzecz u nas była, iakoż prawdziwie y u samych na ten czas Aniołów była, a y u wśytkich Niebieskich mieszkańców dotąd jeszcze jest, y zawsze będzie, gdybyśmy już teraz Boskie owo cnot pogodzenie, y spraw przystofowanie, prawdziwie poznali, które w sercu Naydosłowniejszey Krolowy Niebieskiej y Pani naszej, iakoby na chorze iakim muzycznym, z tak wdzięcznym, y przyjemnym pomiarkowaniem się odbywało, że bez wszelakiego pomięszania, wzytkie niejako były usiłowaniem, iakie byż mogło naywiększym, zaprzatnione, iedną

drugiej przecię nie była na odwłoce, ani przeszkodzie. O wyrozumieniu zaś tych rzeczy, które się namieniły, dosyć była. Sprawiona, y widziała po ten czas, że się figury starego testamentu, y ceremonie na Przenajświętszym SYNU swoim wypełnia, a wypełnione zakończa, za następującą, po Prawie, Ewangelią, y na miejsce dawnych obrzędów, daleko prawie większej skuteczności, y zacności, postanowionemi łaski Sakramentami. Dochodziła także w *Przeznaczonych*, obfitość z odkupienia pożytku, iako też y nieśczęśliwej *zatrąconych* zguby. Wyrozumiała Boskiego Imienia, y Przenajświętszego Człowieczeństwa JEZUSA SYNA swego wywyższenie, y że, w tym wywyższeniu iasne poznanie, w powszechnym zaś uznaniu, wiara w BOGA po całym świecie zaraz się miała roznieść. Widziała, że Niebo tak wielu wieków przedtem zamknięte, niezadługo miało być otworzone, y w krotce, w stanie pomnażającego się nowego Kościoła, przez pomoc Świętych tajemnic, że mieli Synowie Adama, do Niebieskiej Oyczyzny wchodzić: a tego wszystkiego że był początkiem, przyczyną, y Wynalezcą, SYN Boski, y swoy Przenajświętszy, iako przedziwny, y najmędrszy Budowniczy, od samych także Niebieskich Duchów wszelaką chwałą mający być wysławiony, y w podziwieniu wielkim miłany, poznawala. A przeto, dla tych wszystkich spraw wspaniałych, y przeznaczonech, y jedney drobiny nie minawszy Przedwiecznego OYCA wysokiemi pochwałami wysławiała, a uczyniwszy ołobliwe dzięki, ze wszystkiego tego cieszyła się, y przedziwną na sercu radością, y wolelem opływała.

1165. A tym czasem, gdy to poznawala, nie mogła bynajmniej nie wiedzieć, ani zapomnieć, że te wszystkie, tak niewypowiedziane, y przedziwne sprawy, Przenajświętszy SYN swoy, bardzo drogo przypłacił, iako to boleściami, obelgami, pośmiewiskami, y męki swojej okrucieństwem, a naostatkiem fromotnym, ciężkim, y gorzkim Krzyżem utwierdził, a to niciało wszystko, w tymże ma wycierpieć Człowieczeństwie, które od niego powziął, a do tego, że tak wielka liczba ludzi, dla których to wszystko podejmować przyjdzie, będzie wierutnych niewdzięczników, y tak hoynego odkupienia całe rozrutnych marnotrawców, y lekkomyślnych zuchwałców. A z tey wiadomości źródła, niezmierne boleści powodź na serce się nacyzysze ukochanej MATKI Boskiej wylała. Atoli że Przenajświętszego SYNA swojego żywym, y ze wszelaką (ile można proporcya) zrownanym wizerunkiem, y wyobrażeniem była, przeto, wszystkie podobne

sprawy, y wzruszenia, także w iego przeniadośniejszym umyśle, y wspaniałym prawdziwie sercu, miejsce miały. Jednak tą uwagą przecię niezmielana, ani przywalała była, żeby nie mogła na pociechę, y naukę Świętych białychgłów, które przy niej były, pilności swojejłożyć, ale raczej, będąc także w wysokich, o rzeczach głębokich uwagach, y myślach, przecię jednak, w sprawach powierzchownych, o nież zbawiennemi radami, y pełnemi żywotą wiecznego rozmowami utwierdzała. O iak przedziwna tedy Mistrzyni! y podziwienia godna! o iak do naśladowania nam przykład dany, prawdziwie wielki, niż ludzki! Wprawdzie, y bez wątpienia, iż wszystko mocy y sił naszych zebranie, w porównaniu niezmiernego tego łaski y światłości morza drobne jest, a prawie nieznaczne, y prożne, ale też prawda y to jest, że nasze boleści, y utrapienia porównane, z drugiej strony z iey boleściami y uciskami, na pozor tylko, y całe nic nie są: ponieważ ona łamą, więcej przykrości ucierpiała, niż wszyscy inni oraz Adam potomkowie: a przecię na to nie bacząc, tak pieśczoney jesteśmy fantazy, że ani dla naśladowania, ani dla iey miłości, ani ku własnemu pożytkowi swojemu, dla wieczney chwały, by najmniejszej przeciwności, która się czasem trafi, cierpliwie zniesć nie lubimy. W przeciwnościach waleimy, y mierzamy się, wszystkie utrapienia zaśpieni przyimujemy, nasze pasły, iako psy domowe, przeciwko złodziejom, na przychodzących podbudzamy, gniew nasz czeknie, a smutek zaś dalać się ostrzeżie, sam rozum iako szalony y dziki się zapala, y tak wszystkie zątem przewrotne wzruszenia przełamawszy wrotą, bez pomiarkowania y porządku tłumem się wala, y koredy tylko mogą, na przepaść bieżą. Zarownie także, y co jest pomyslnego w szczęściu, szkodzi, y co się podoba, na zgubę pociąga: a tak zaplamione y zarażone naszej naturze, w niczym ufać nie można. Przeto, gdy się trafi okazy, y sama potrzeba, abyśmy w wyuzdanych nałogach nauczyli się pomiarkowanie y porządek zachować, na Boską naszą Mistrzynią pamiętamy.

1166. Zątem odprawiwszy owę wieczną starozakonną, y Uczniów dostatecznie już ku przedsięwziętej sprawie wyuczywszy, CHRYSTUS Pan Zbawiciel nasz, tudzież powstał, y do umywania ich nogi się zabierał, iako S. Jan świadczy 13. v. 4. Niżeli jednak zaczął nogi umywać, na ziemię znowu pądzły, iako się wyżej powiedziało, na nowe do BOGA OYCA modlitwę czynił, tym sposobem, iako y przed wieczną: była zaś modlitwa, nie ustami, ale

ale myślą od
Przedwieczny
rzeczy! Jaki
na rozumie
figura substa
zemi zai, po
zey moli mo
ie, na odkup
awego o P
tak wielkich
drogo pokory
du ziemi sie
bem, który
tjuna moia
dość pobaw
zy, na ktore
cie, Kościol
moim, y cal
klad, y wzor
OYCE! w
nogi umy
jest Judasz
nie uwajac
prawdzy
padne, przy
rujac, a ch
mi nazyw
demu, swo
choci, me
Niebo y zi
moicy, otw
przez zas
ka miłoscia

1167.

nasz umy
poniekad
ikiey mił
bierał, co
Zadney rzec
ku, y dost
można, k
kładem iaki
mego bowi
tepiecie, szu
pędem id
cokolwiek
okrągu na
przywieś
y słabszy
czyć temu
ca miłosci
niejaką po
ra Naywyż
bołstwiego
do tego, co
ze wszystki
był Judasz
nabyrdz
łożył uł
Przedwiecz
ty nad Swi
nad Pany, E

1167. Tą tedy modlitwą Odkupiciela nasz umyć nog poprzędził. Abym zaś poniekąd, o gorącości ducha, y siłę Boskiej miłości, którą się do tej sprawy zabierał, cożkolwiek powiedziała, prawie wżadney rzeczy stworzoney podobnego znaku, y dostatecznych słow wynaleść nie można, ktoremiby trudność rzeczy, wykładem iakim mogła być pokazana. Samego bowiem ognia moc, y chyżość, tu, tępiecie, szum nawałności morskich słabiecie, pędem idący na dół kamień nie spiesz, y cokolwiek tylko z elementow położenia y okrągu na podobieństwo, y wyznaczenie przywieść się może, daleko to mnieyszey, y słabszey jest własności. Ale zaś przeczyć temu trudno, że on sam za pomocą miłości, y mądrości swojej, mógł taką nieiaką postać wynaleść pokory, przez którą Naywyższego Bostwa dostojność, y ubostwionego człowieczeństwa godność, aż do tego, co jest naywyższego w człowieku ze wżytkich ludzi nayzłotliwszym, iakim, był Judasz : y tam iako do rzeczy, ze wżech naybrzydzey, y naybrzydliwszey, przyłożył ułtą swoje, ten, który był samym. Przedwiecznego OYCA Słowem, a tak Święty nad Świętymi, dobroci samey Istoty Pan nad Pány, pánuiący nad pánuiącymi, y Krol

1168. Więc Nauczyciel Niebieski, uczyniwszy modlitwę, y z ziemię się podniószy, z twarzą wesółą nader y nadobną, á oraz przedziwnie miłą, stąnął, rozkazu-
jąc swoim Uczniom, porządkiem, jednemu przy drugim usiesć, ich przedniemi Pánami, á siebie iakoby sługę y pracownika onych-
że stánowiąc. Zaráz tedy zdiął płaszcz z-
siebie, álbo odzienie, ktorego po wierzchu sukienki nie zfzywánęy używał, sukienką zaś, aż do sámych nog długa, wierzch ich okrywałá. W sándalách ná ten czas cho-
dził, ktore jednák nie záfwsze nosił, álbo-
wiem w opowiadániu náuki, nayczęściey bo-
so drogi odprawował, czáfem jednák ich
niekiedy więc używał. Jáko bowiem Nay-
świętsza MATKA, raz pierwszy, w Egipcie
obuwie mu to spráwiła, te sándaly, y obu-
wie, póspołu z nogámi rosnąc, w nado-
bnych postępkách swey miáry dochodziły,
iáko się ná swym miejscu powiedziało,
Łucz: 692. Złożywszy tedy płaszcz, kto-
ry szátami názywa Ewangelistá, *Joan: 13.*
v. 4. ręcznikiem dosyc szerokim, álbo nie-
iáką tuwálnią się opalał, ktorey, wyższy
jeden koniec, obwiodł kóło siebie, drugi
zás ná doł był spuszczoney: potym zaś ná-
lawnszy wody w miednicę, zaczął umywać
nogi Apostołów, ktorzy niezmiernym po-
dziwieniem zdięci, co dáley z nimi będzie
czynił Boski Nauczyciel, końcá czekali.

1169. Gdy tedy naprzód do Piotra Xiążęćcia Apostołów przyszło, aby mu nogi umył, y już ow żarliwy Apostoł, Páná swego, owego, ktorego on przedtym prawdziwym byđz SYNEM Boskim uznał, y wyznał, do nog swęich skłonięnego widział, więc w tedy wnętrzną ponowiwszy wiarę, świeżym światłem był objaśniony, á uznając w tak głębokicy pokorze podłość swoją, wielce się zmieszawszy zádziwił, mówiąc: *Pánie, ty mi umywałś nogi, Joan: 13. v. 7.* **A CHRYSTUS** z niesłychaną łagodnością iemu odpowiedział, *Ca ja czynię, ty niewieś teraz, bedźeś zaś wiedział potym.* Jakoby chciał rzec: Bądź ty ieno nądewliżytko pierwey memu zdánia y woli posłuszny, áni przekłáday nád nie własnego twego rozumienia, tak bowiem pomieszałbyś, y przewrócił cnot porządek, y coby miało byđz pospołu, rozdzieliłbyś. Wprzod bowiem rozum twoy, ma byđz zniewolony, y mocno trzebá trzymać, że co ja czynię, jest potrzebna: potym zaś, gdy uwierzył, y usłuchał, do wyrozumienia skrytych tá-

iemnie spraw moich, postąpił, postępować zaś trzeba przez bramę posłuszeństwa, bez którego, nikt prawdziwie pokornym, ale raczy lekkomyślnym będzie. Ani też twój pokorą, moicy pokorze powinna ubliżać, albo się nad nie przekładać, ja bowiem, gdy aż do śmierci jestem pokorny, y bym był prawdziwie pokorny, *posłusznym będąc, byłem upokorzony Ad Philip: 2, v. 8.* A ty, Uczeń mój, nie słuchając tej moicy nauki, pod pokrywką pokory, zbraniał się, posłuszeństwa, y tak przewróciwszy porządek, y za twoim się udając zdaniem, od pokory, razem y posłuszeństwa odpadał.

1170. Ale Piotr S. zawarł w pierwszym odpowiedzeniu tym Chrystusowym nauki, nie rozumiał, luboć jego był Uczniem y szkolnym, skutku jednak Boskiego obmycia, y dotknięcia, ielcze był nie doznał, niewczesnym tedy pokory efektem, drugi raz do Pana rzecze. *Nie będziesz mi nog umywał na wieki. Joan: 13, v. 8.* W tym Pan Dawca żywota, poważniey już przemówił. *Jeżeli cie nie obmyje, nie będziesz miał części ze mną.* A za dana tą odpowiedzią y pogroźką, zbawienną posłuszeństwą pewnością, Pan oczywistym świadectwem umocnił, y nieiako uwielbił. Atoli w ludzkim rozumieniu, zda się mieć wymówkę Piotr Święty, że się w tak niezwyčajney rzeczy ociągał, boć według zdania ludzkiego, nie byłoby to od rzeczy, żeby się człek nie iaki lichy, a do tego y grzeźnik, zbraniał y nie dopuszczał, aby sam BOG od niego dobrze uznany, y mało przedtem z pokłonem czczony, miał do jego nog upadać. Ale ta wymówka nie ma miejsca: gdyż Boski Nauczyciel, w tym, co umyślił, błędzić, albo co z drogi opak bynajmniej nie mógł czynić: a ielżi zaś oczywiste, y iawnie nie pokazuje się, że ten, który rozkazuje, zawodzi się, y myli; więc oślepić trzeba być posłusznym, ani żadnym sposobem, y wymówką, z posłuszeństwa się wyśmiewać. W tej zaś samej tajemnicy, Zbawiciel nasz także owo pierwszych naszych Rodziców Adama nieposłuszeństwo, śmierci, czyli mękę, czy przyrodnicę, gdyż *przez nie grzech wszedł na świat. Ad Rom: 5, v. 19.* zniesć umyślił, a ponieważ temu bliźniectwem nieiako, y spolnikiem, zaczęło być Świętego Piotra nieposłuszeństwo, przeto Pan, skazując niby palcem, podobną także karą pogroził, mówiąc, że ielżi nie będzie posłusznym, części w sobie bynajmniej mieć nie będzie, a zátym od zasług wszystkich swoich miał być oddalony, y od pożytku obfitego odkupienia, iako to, że przez nie samo, staliśmy się godnymi Boskiej przyjaźni, y chwały Niebieskiej zdolnymi, y uczestnikami. Przytym także pogroził mu, że Ciąga y Krwie

swoicy, uczestnikiem nie miał być rozdawany, lubo tam Pan siebie, nie po części, ale wszystkiego wcale, y zupełnie miał podać, y z wielką miłości gorącością niepojętym takim sposobem pragnał do nich się dostać. Mogł iednak ten Apostoł dla swego nieposłuszeństwa, gdyby w nim trwał, pozbyć tego, tak znamięnitégo daru miłości.

1171. Ale Piotr Święty, ta CHRYSTUSA Pana naszego pogroźką, już w ryzę wprawiony, z wysmienitą uniżonością, y powolną chęcią, zaraz się ofiarował, mówiąc: *Panie, nie tylko nogi moje, ale y ręce, y głowę na obmycie oddam, co za jedno było, iakoby rzekł; nogi moje, na przebieżenie wszelakiey posłuszeństwa ścieżki ofiaruję, potym także ręce, do każdej sprawy, a naostatęk, y samę głowę, aby już nie swoim się zdaniem, z uyma posłuszeństwa rządziła.* Wielce ważyła u Pana, i ta skłonność Piotrowa, przeto odpowiadając mu, rzekł: *Wy czystymi jesteście, ale nie wszyscy (Judaś bowiem był między nimi sprótnym gnoiem grzechu zaśpecony) kto zaś oświecony jest, nie potrzebuje, tylko aby nogi umył. Joan: 13, v. 9.* To zaś Zbawiciel nasz w tym mówił wyrozumieniu, że Apostołom wyiawszy iednego Judasza, w łasce *uprzedliwiałe* położonym, a przez naukę swą od grzechow oczyszczonym, już czego innego nie więcej niedostawało, tylko aby także niedoskonałości niektóre, y cięższe, a powziędnie grzechy były zgładzone, aby zátym do Przenajświętszego SAKRAMENTU Eucharystyi, z większą przystoynością, y z takim iako należy przygotowaniem przystępując, Boskich jego skutkow ze wszelaką obfitością, y pożytkiem dostąpili, do czego więc powziędnie grzechy, dobrowolne rozrywki, y oziębłość, bywają na szkodliwej przeszłości. Dla czego S. Piotr dopuścił, aby był obmyty, y inni, za jego przykładem się udali, iednakże nie bez wzdrygania się, y wielu łez, gdyż przy tym zbawiennym obmywaniu, nowym światłem, y darami łaski opatrzeni byli.

1172. Aż też Wcielonego BOGA Majestat, y do obmywania Judaszowych nog przystąpił, ani jego szkaradnym wydanem, y zdradą przygasić się Boska miłość jego dopuściła, żeby nad innych Apostołow przyjemniejszy się iemu pokazał. A tej otobliwej miłości znaków, lubo przed innymi nie pokazywał, Judaszowi iednak dwiema sposobami oświadczył, naprzód do przedziwney twarzy swojej ułożywszy przyiemności, y nad zwyczaj łagodnością zewnętrzną poglądając, padłszy do nog jego, y one pocałowawszy, do twoich piersi przytulił. Potym, umysł ie-

go nathnienie
duchownym
sumnienia pr
trzeba żadała
mych sobie
żeli w ktorym
dnak iako by
nałogow cal
naprzonych
umyslu, cz
wprawionego
takze y inny
pomaconych
takze od B
szatanowi z
w sercu iego
niedobytą n
to wszystkie
le nie nie w
niu nog zb
szony wlyze
kiego na str
boiazń, dla
szow, y Pop
iliby się cofn
nie za przyie
ścią, a wnet
Niebieskiej p
iaki chcialo
iego sumnier
wa bardzo
niby pomie
byl przywa
palczywośc
Lekarzowi
ry się zbawi
telney rany
naprzedniey
ny, y gorzk
wlytek pefe
1173.
dny Judasz,
zbawienna,
Niebieski w
wszystkich c
wszelkiego
nedznik od
nieiako upo
innych poim
ktore sama
zdey z osob
nayswiejsza
rządkiem na
dnakze prze
fowanie zas
stolkiego im
slie dostatec
CHRISTUS
wszech miar
to, co się w
spoyrzenie i
słodka nieja

go natchnieniem Niebieskim, y powodem duchownym niezmiernie przejął, ile tylko sumnienia przewrotnego oziębłość, y potrzeba żądała: albowiem te posiłki, w famych sobie, większe były w Judaszu, niżeli w którym innym Apostole. Ale iednak iako był już w stanie bardo złym, nałogow całę zepsowanych, y w złości nąprężonych, zaciętego, y zątwórdziatego umysłu, częstszym na złe zezwoleniem, wprawionego, y ztwardzonego rozumu, także y innych mocy duszy, y własności pomąconych, y zątepiących, a do tego, także od BOGA stroniący, y oddalony, szatanowi zaś przychylny, iako to, który w sercu iego, nie tylko złości siedlisko, niedobytą niby sobie fortecę założył, przeto wszystkie Niebieskie łaski y pomocy, całę nic nie wskorąły, y co mu w umywaniu nog zbawiennego przypadło, niewzruszony wszystko odrzucił. Do czego wżytkiego na strącenie w przepaść, przystąpiła boiaźń, dla ktorej obawiał się Faryzeuszow, y Popiółkow na siebie obruszyć, ięliby się cofnął od umowy. Gdy, zewnątrz nie za przyjemną CHRYSTUSA obecnością, a wewnątrz zaś przy wzbudzącej Niebieskiej pomocy, na rozumie światło iakie chciało się pokazać, w zaciemionym iego sumnieniu zawierucha nieiaka burzliwa bardzo powstała, zkad, na początku niby pomieśzaniem nieiakiem y gorzkoscią był przywołony, potym zaś wżyttek zapalczywością rozładły, przeciwko samemu Lekarzowi, y Nauczycielowi swojemu, który się zbawienną ręką przyłożył do śmiertelney rany gotował, zurzając, tak same, nayprzednieysze lekarstwa, wiad śmiertelny, y gorzką samę złość, ktorej był wżyttek pelen, żość obrocił.

1173. Tym tedy sposobem niezbedny Judasz, przez złość swoię, moc owę zbawienną, y Boskiey ręki, w ktorej Ociec Niebieski wżytte skarby swoje, y samę wszystkich cudow władzę, na zbogacenie wszelkiego stworzenia złożył, od siebie nędznik odrzucił. Y zaiste, chociażby nieiako uporeczywy Odstępca y Apostatą, innych *posiłkow*, procz *pospolitych* owych, ktore samą Dawcy żywota obecność, w każdej z osobną dłuży sprawować, y Przenayświętza iego Osobą przyrodzonym porządkiem nąstręcać zwykła, nie miał, iednakże przecię na tak sprośney złości strofowanie zasłużyłby, ten niefortunny Apostolskiego imienia sromotnik, iako pomyślic dostatecznie nie można. Był zaś CHRYSTUS Pan nasz, wzrostu ciała, ze wszech miar iak naydoskonalszego, y nąd to, co się wymowić może przyjemnego, spoyrzenie iego poważne y wesołe, y z słodką nieiaka pięknością łagodne, wlosy,

ktore według zwyczaju Názareyckow zapuszczał, proste, koloru między złotym y dzikawym średniego, oczy przywielkie, y rozwiedzione, wielkicy przyjemności, także y wspaniałości, uita, nos, y inne części twarzy, wyborney całę proporcji: zgoła, tak wdzięcznym y przyjemnym się pokazał, iż kto umyślnie (bez zuchwałości iednak) na niego poglądał; zaraz do kochania iego, y szanowania był pociągniony. A do tego, weyrzenie iego, wewnątrz także, na sercu poglądających, wewnętrzna nieiaka poćiechę y ochotę sprawowało, podając Boskie myśli, y inne pobożne afekty. A tegoć, tak miłego, y poszanowania godnego człowieka, a w człowieku BOGA, Judasz u nog miał swoich, a ieszcze z oczywistemi przyjemności, y wdzięku dowodami y znakami, także y z nądzwyczajnymi ponętami, y zachęceniem. Ale, że taka była w człowieku przewrotność, że się już żadną nąkłonę rzeczą, ani iego zakamiśle serce zmiękczyć mogło, y owszem, też samą CHRYSTUSA Pana łagodnością ząiartzony, nie mógł znieść na niego patrząc, ani na iego osobę miał względu, albo baczenia, gdyż od owego czasu, iako od wiary, y łaski niefortunnym upadkiem wyleciał, z takim odwroceniem Nąuczyciela Boskiego, y iego Przenayświętza MATKĘ nienawidział, że na ich twarz więcej odtąd nigdy całę nie spoyrzał. A tym czasem, takowa rzecz Lucypera samego obchodziła, y większym strachem od Pańskiey obecności był przerażony, gdyż on iako się powiedział, serce był Judaszowe opętał, a że zaś niezwyčajney owey pokory, ktora Zbawiciel Apostołom świadczył, znieść, y z nią się pomieścić żadną miarą nie mógł, myślał o ucieczce, a nie tylko od Judasza samego, ale od całęgo wieczernika wynieść się gotował, ale od potężney ramienia Boskiego mocy zatrzymanemu, nie dano wynieść, dla tego, aby krąbrney swoiey hárdości, cięższą karą przypłacił, chociaż potym (iako się powie) ztamtąd się wyrwał, zapalczywością oraz, y podeyrzeniem zdięty, czy tylko CHRYSTUS nie był prawdziwym BOGIEM?

1174. Skończywszy tedy Zbawiciel nasz nog umywanie, wziął na się szaty, y we środku Uczniow swoich siadłszy, znamięnita owę do nich mowę uczynił, ktorej początek, Święty Jan. Ewangelista, nąstępującemi słowy opowiada: *Wiedcież, com wam uczynił: wy, mie zowiecie Nauczycielem, y Panem, y dobrze mowicie, iestem bowiem: a ięzliż ja umyłem wasze nogi, Pan y Nauczyciel, y wy pomuniecie ieden drugiego umywać nogi. Przykład bowiem dajem wam, aby, iakom ja wam uczynił, tak y wy czyniliście. Amen,*

Aaaa

Amen,

Amen, powiadam wam, nie jest sluga wiekszy, nad Pana swego, ani Apostol wiekszy jest, nad tego, który go poslal. Joan: 13. v. 13. Gdzie dalej czyniac nauke Apostolom, o wielkich niejakich tajemnicach, daie im napomnienie: nad czym sie tu nie bawie, ale raczej odseklam czytelnika, do Ewangelistow. Ta zas swoja przemowa, BOG w ludzkim cieie, nowym niejakim swiatlem obiasnil Apostolow, okoio tajemnic TROYCY Przenajswiejszey, y Wcielenia swiego, takze tez nowa ich laska poprzedit, do Sakramentu Swietey Eucharystyi, iako y w wiadomosci, o glębokosciach pobożnego opowiadania, y wysokości cudow, bardziey ich umocnil. Nadewsztych zas najbardziej byli oświeceni S. Piotr, y Jan S., ci bowiem, wedlug swego kazdy przygotowania, y woli takze Panskiey, wieklza, albo mniejsza wyczerpnęli umiejetnosc. To zas, co Jan S. o uczynionym przez siebie pytaniu, za naleganiem S. Piotra wspomina, ktoby? iako zdrajca, miał Pana zaprzedit? przy wieczerzy sie stalo, gdy Jan, na piersiach Boskiego swego Nauczyciela, spoczywal. Swiety Piotr bowiem, na to chcial wiedziec, aby mogl tey zniewagi dochodzić, y za te uiać sie krzywdę, albo zmiłości goracey, ktora po wiele razy ku swemu Nauczycielowi pokazal, zeby mogl temu zabiezc, y przeszkodzić. Ale Jan, Swiety, lubo z okazyi y znaku, podanego Judaszowi czestowania, zrozumial od Pana, strony tego przestrzeżony, Piotrowi jednak nie powiedzial, wiadomosc tey rzeczy w skrytości serca swego chowając, z pokazaniem wybornym miłości, ktora w szkole Boskiego Nauczyciela obficie izafowana, nie skapa tez wyczerpnal.

1175. Tym tedy, y innych wiele przywileiow S. Jan byl przybrany, spoczywając na piersiach Zbawiciela nalezego, tam bowiem, nader wysokich tajemnic wiele, poial, o BOGU, y Czlowieku, iako y o Naydosloynieyszey Krolowy Niebieskiej. Tego czasu, polecena mu takze byla Matka Boska, aby miał o niey zawiadowanie, y staranie: na Krzyżu bowiem nie rzeczono mu, ona będzie Matka twoja, ani wiec na ten czas, dopiero co miało sie dziec ustanowiono, ale raczej polecenie, y rozrządzenie, iuz przedtym uczynione, bylo ogłoszone, y krotko wspomniane, y powtorzone. O tych zas wsztych tajemnicach, ktore lub w umywaniu nog, lub w słowach, y rozmowie Panskiey sie zawieraly, Przenajswiejsza Panna, mądrości skarbnica, przez iafne widzenie y poznanie, wiedziala, tym sposobem, iako sie gdzie indziey powiedzialo, y zaraz to wszystko Boskiey chwały wystawieniem, y pieniem wielbil. Gdy zas na potym, przedziwne

sprawy Panskie sie staly, taka zaraz o nich wiadomosc miała, nie iako kto dopiero na nowe rzeczy iakiey dochodzi, ktorey przedtym nie wiedzial, ale iakoby iuz kto o przyzlych rzeczach dawno wiedzac, własney rzeczy widzial pełnione. A tak, wszystkie te następuiace Przenajswiejsze przypadki, iuz na swoim sercu miała zapisane, iako niegdy prawo na tablicach. Moysesowych bylo wypisane. Zgad, swięte owe swoje Uczennice, ktore na ten czas przy sobie miała, o wsztych co bylo przyzwoito, wyuczyć umiała, niektore rzeczy im opowiadając, drugie zas, do ktorych sposobne nie byly, w sobie zachowując.

Nauka od Nayswiejszey Bogarodzicy Panny dana.

1176. **W**E trzech cnótach najbardziej Córko moia kochana! Przenajswiejszego SYNA, y Pana mego, o ktorych w tym rozdziale twoia mowa, y opisanie bylo, chce cie mieć znamienicie sprawną, y wysmienita, abyś iako kochana Oblubienica y Uczennica nalezna, w naśladowaniu ich usilna byla. Cnoty zas sa te, miłość, pokora, y posluszeństwo, a te między innemi prawie nayprzednieysze, y u samego BOGA Czlowieka, na koncu życia iego, bardzo drogie, y zalecone. Wprawdzie on miłość swoię ku narodowi ludzkiemu, przez cale życie, wiele dowodami, y znakami pokazal, poniewaz dla czlowieka, y za czlowieka, tak wiele, y tak przedziwnych rzeczy czynil, zaraz od owego czasu, iako sie z DUCHA S. w żywocie moim poczal. Ale zas na koncu życia, gdy prawo Ewangeliczne, y nowy testament stanowil, podniecone miłości, y gorącego kochania płomień, z Boskich iego piersi, z wieksza moca wybuchnal. W ten czas tedy CHRYSYTA Pana nalezego miłość, ku Synom Adamowym, wsztykę twoię w sprawowaniu skuteczność wywarła, gdyż z iego prawie strony, silność sie kochania przez następuiace śmierci, boleści, wzmagała, z strony zas ludzi, od męki swoiey, y własnego ich zbawienia stronających, odrązenie, y wielka niewdzięczność, ze złością sie wydawali, kiedy mu życie, oraz y sławę, gotowali sie odebrać, ktore on samze, na ich wieczne zbawienie dobrowolnie ofozyc, wszelkim życzył pragnieniem. A takowa sama przeciwnością Boskie to ludzi ukochanie, tak bylo wsparte, y nieiako wypolerowane, ze na potym, zadną miarą wygálnac nie moglo, y byla to zaiste dowcipna miłość, w twoich sie sprawach umacniająca, tak rzeczy uszykowawszy, ze na ten czas między ludźmi

grunowniey
nić, znieść, y
kładem swoi
nieiaki y sku
rych używają
z miłości iego
podobania, c

1177.

y blizniego tw
cie chce, y o
pewnie wybo
miłości, prze
zniewagi, kt
wzniesiac sie
dowiedz sie
niczym byn
ści, kiedy
lub przychy
Bo jeżeli d
magającego
kochać dob
na ten czas
(chyba że
dla BOGA
go pożytku
zas miłość,
a przynamni
chalz, niż bl
dla czego in
godnością, y
kocha, ten
łość, bo ni
ale ślepym
im opanow
gody dybie
nęcona upo
by darmo,
w ten czas
łości Boskiey
szy cel mił
ktorego w st
kolwiek wię
Zatym kied
względem c
chowne, lu
możności,
ba ci sie pi
y dobroczy
masz wpraw
rękę twoię
obracając, w
żności cwi
wzbudzanie
pności pełn
szom, wszel
dopomagają
moy Przena
iakię dobr
czył, żeby
przydał, y b
skich spraw
pełności nie

gruntowniey ośiadał, gdy ią oni wykorze-
nić, znieść, y spełznąć chcieli. Więć przy-
kładem swoim, nauką, y sprawą, pewne-
nieiakię y skuteczne znaki pokazał, kto-
rych używając, wolno będzie wszystkim,
z miłości iego Boskiey skutkow, według u-
podobania, części swoiey dostąpić.

1177. W tey tedy kochania BOGA,
y bliźniego twego sztuce, wielce biegła mieć
cię chcę, y okrzętną. To zaś na ten czas
pewnie wybornie uczynisz, ieżeli gorącość
miłości, przez łamęż owe przeciwności, y
zniewagi, które ci kiedy ponosić przyidzie,
wzniesić się będzie: na ten czas bowiem,
dowiedz się naybárdziej, o pewney, y w-
niczym bynamniey niepodeyrzanej miło-
ści, kiedy od nikogo, lub dobroczynością,
lub przychylnością, nie będzie przywabiona.
Bo ieżeli dobroczyńcę każdego, y wypo-
magającego ciebie kochasz (iakoż właśnie
kochać dobrodziejów potrzebą), iednakże
na ten czas, zapewne wiedzieć nie możesz
(chybą że słuźnie rzecz roztrząsniesz) czy
dla BOGA kochasz, albo raczey dla twe-
go pożytku? którego ztąd oczekiwał; ta
zaś miłość, zysku iest szukająca, y lichwa,
a przynamniey ciebie łamęż bárdziej ko-
chasz, niż bliźniego dla BOGA. Kto zaś
dla czego innego, iako to náprzykład łá-
godnością, y pochlebstwem przywiedziony
kocha, ten zaiste nie wie całę, co iest mi-
łość, bo nie za powodem miłości idzie,
ale ślepym nieiakiem, a tym własnym two-
im opánowany kochaniem, na swoje wy-
gody dybie. Ale gdy żadnym nie przy-
nęcona upodobaniem, iednakże przecię, ni-
by darmo, y bez nagrody kochać będziesz,
w ten czas bez wątpienia za powodem mi-
łości Boskiey idziesz, y twoy nayosobliw-
szy cel miłości y ponętą iest, sam Pan,
ktorego w stworzeniu iego kochasz, iakie-
kolwiek więc w sobie to, y ku tobie będzie.
Zatym kiedy ci nie tak uczynki miłości
względem ciała są na dorędziu, iako du-
chowne, lubo wprawdzie obiemá, według
możności, y podanej okazyi, zarówno trze-
bá ci się pilnie zabawić, atoli w miłości,
y dobroczynności duchowney, bárdziej się
masz wprawować, według Páńskiej woli,
rękę twoię do męźnych, y wielkich rzeczy
obracając, w uśtawnym modlitwy, y pobo-
żności cwiczeniu trwając, oraz y Świętym
wzbudzaniem, także nápomínaniem roztro-
pności pełnym, wiecznego zbawienia, du-
szom, wszelákimi sposobami y drogami
dopomagając. Uważay, że Pan, a SYN
moy Przenayświętwszy, nikomu doczesnego
iákiego dobrodziejstwa nigdy nie wyswiád-
czył, żeby też zaraz y duchownego nie-
przydał, y byłaby nieiako mnieysza ta Bo-
skich spraw doskonałość, gdyby im tey zu-
pełności niedostawało. A ztąd, wcale zro-

zumiesz, iak wiele mogą dobrodziejstwa
dufzy wyswiadczone, od tych, które się
względem ciała dzieją, a przeto, o nich ná-
przed baczenie powinnaś mieć, y staranie,
abyś ie na pierwszym oku miała. Luboć
więć ludzie, iako są do ziemi náchyloni,
częstokroć zaślepioney swoiey ku lepszym
rzeczom chęci nie uważając, doczelnych
sobie życzą, o Niebieskie, y daleko prze-
dnieysze rzeczy, które do prawdziwey z Bo-
giem przyiáźni y łaski należą, zapomniaw-
szy, o nie nie dbają.

1178. Cnota zaś pokory, y posłu-
szeństwa, w Przenayświętzym SYNU mo-
im, ztąd się wybornie zaiste pokazała, gdy
iey w umywaniu nog, známienicie náuczył.
Y zapewne, ieżli ty, gdyś tak wysmieni-
ty ten przykład pokory, przez wewnętrzne
światło obłzernieysze poięła, nád sam proch
ziemie nie będziesz w sobie upokorzona,
tedyć twardego serca, y w tey głębokiey
Páńskiej náuce nieumiejętną, y głupią,
strofowana będziesz. Przeto bądź pewną
na potym, y pilną, abyś nigdy nie mowi-
ła, albo ci to kiedy na myśl przyszło, żeś
dosyc y należyćie iest upokorzona, cho-
ćiaż zewsząd byłabyś wzgardzona, y wszyt-
kich ludzi, także nayłzkarádnieyszych grze-
szników oraz, nogami byłabyś podeptána,
boć żaden nigdy tak wielki nie będzie
zbrodzień, y złoczyńca, iako Judasz; ani
ty możesz się z Náuczycielem y Pánem
twoim zrownąć. Co wszystko gdy się tak
ma; ieżli ty, ku zasłudze swoiey, w tey
cnoćie pokory, osobliwą łaską y godnością
chcesz się popisać, nic innego nie pragniy,
tylko tey doskonałości, z ktoreyby w tobie
iakię przytłosowanie wynikało, abyś wprę-
ce na sam tytuł Oblubienicy zasłużyła,
mając nieiakię z samym twoim Oblubień-
cem uczestnictwo równości. Albowiem,
bez tey pokory, nie może być nigdy, do
tego uczestnictwa godności, nikt wyniesio-
ny, gdyż co iest wysokiego, y gornego,
upada, niskości zaś, mogą, y powinny być
podniesione, a tak każda z osobná duizá,
tyle, a nie więcej podwyższona bywa, ile
się w sobie upokorzy, y wyniszczy, a to się
zawsze, y wszędzie zachowuje.

1179. Potym, abyś tey drogiey per-
ły, pokory, nie utracić, gdy rozumiesz, że
iey naybárdziej strzeżesz, upominam; że-
bys iey sprawowania, nigdy nád posłu-
szeństwo nie przekładała, ani według wła-
snego rozumienia ie układała, ale tylko
według rozřadku zwierzchności, nim się
kierowała, bo ieżli twoię wolą, y zdanie
własne, nád zdanie tego, który ma zwierz-
chność nád tobą przekładać będziesz, lubo
pod postacią pokory cokolwiek zrobisz,
iednakże iuż nie pokorną, ale pyszną bę-
dziesz, ponieważ, iuż nie tylko na ostatnim

się miejscu nie kładziesz, ale jeszcze nad zdanie Przełożonego twoiego, siebie wynosisz, y podwyższasz. A ztąd możesz dochodzić owego oszukania, ktoreby cię zawieść łatwo mogło, gdybyś przez niepomiarowaną nieiaka skromność, Páńskich łask y dobrodzieystw zbraniała się przyiac, iako S. Piotr uczynił: tym bowiem sposobem, nie tylko tych darów, y skárbow, ktorým się opierasz, pozbywasz, ale co jest większego, że przez tę spórkę, którą wnośisz, pokorę także trąciś, a do tego jeszcze, wysokiey opatrności Páńskiej, w podobnych sprawach, pewne nieiaki zamierzającey końce, powinney umniejszasz wdzięczności, y oszukanie czynisz. Przytym, nie jest to zaś rzecz twoia, w skryte y niedostępnie sądy Boskie chcieć się mieszać, y wglądać, albo ie dla owych twoich przyczyn, y uwag, dla ktorých ná odebranie takich łask, lub spraw podobnych wykonanie, niegodną się poczytasz, poprównać. Pzteto, wszystko to jest piekielney pychy nasieniem, przez ktore Lucyfer, przypodobaną nieiaka pokorą, do osobliwego owego z Pánem się porozumienia, około szczegulnych darów, y ścisley przyiaźni, poufalsości, niesposobną cię usłuże pokazać. Dla czego, niech ci to będzie miasto niewzruszoney reguły, y postanowienia, iż gdy twoy Spowiednik, lub Przełożony, niektóre łaski Páńskie, y dary áprobuie, y ná nie przyzwala, ty także o nich, iako o przyzwoitych, y prawdziwych trzymay, y iako należy, z ulżanowaniem y wdzięcznością z nimi sobie postępuy, ani ztąd nowemi się wątpliwościami, albo boiżnią uwodz, ale raczey, z wszelaką gorącością ducha, w nichże się sprawuy, a tak dosyć pewnie pokorną, posłuszną, y powolną bądźiesz.

ROZDZIAŁ XI.

CHRYSŦVS Pan Odkupiciel nasz,
*ná Wieczerzy Sakramentalney
w Eucharysty, Przenayświętsze
y prawdziwe Ciało y Krew swo-
ię poświęca: próśby, y modlitwy
iego. Nayświętszey MATCE
swoiey tegoż Sakramentu Kom-
munia daie, y inne tajemnice,
które się tu stały.*

1180. **P**rzyznam się, że ná opisanie nayprzednieyszey tey ze wfzytkich tajemnic, tajemnicy, y niewypowiedzianego Przenayświętszego Eucharysty Sakramentu, y co się przy iego postanowieniu

stało, nie bez wątpliwości o siłach swoich zabieram się umysłem y ręką. Podnosząc bowiem oczy rozumu, y myśli moich, ná poięcie Niebieskiego owego światła, za ktorego kierowaniem, y oświeceniem, to dzieło ná sobie podeymuię, takim naywyższych cudów niektorych, y tajemnic wyrozumieniem, zagárniona jestem, że fczupłości swoiey, do tak wielkich rzeczy oczywiście nierowney, bárdzo całę nie ufając, słusznie się obawiam; y przedsięwzięcia tego wzdrygam. Wsfytká potencyi, y mocy moich żywość wysiłona, wykładu, ktorymbym co widzę, należyćie, y zupełnie wyrażiła, ani szukać, nie tylko wynaleść mogę, ani com poięła, wypowiedzieć tego potráfię: lubo y to samo, od swiego rzeczywistego widoku, dáleko iest niżey położono, y w mnieyszey okazałości. Mowić tedy będę, ile zmożę, bo iakby należyćie mowić trzebá, całę nie wiem, y lubo niesposobna iest we mnie, y do podobnych rzeczy drobna bárdzo umiejętność, posłuszeństwá iednak uchybić się nie godzi, z ktorego, tę historyą ułożyć mi kazáno, to więc opowiem, co Przenayświętsza PANNA, Páni światá, Boska Mátká MARYA, około tych przedziwnych rzeczy sprawiła. Jeżli zaś, mniey, co właśnie do rzeczy należy, rzetelnie powiem, iakoby sama rzecz potrzebowała, stan moy, oraz y zádziwienie, niechay mię wymowia, boć nie łatwo przyidzie komu do słów zewnętrzných, a tych do materyi prawdziwie, y włásliwie przyzwoitych, gdy niedostátku wyrozumienia, samá dobrej woli chęć wetować prágne, y radby bárdziej dla siebie samego, tego kosztuiac, zachował, czego innym odkryć, ani może, ani iest rzecz przyzwoita.

1181. Gdy tedy CHRYSŦVS Pan nasz, Wieczerzą stározakonną z Uczniámi swymi ná stole pewnym, albo tablicy, máło co więcej ná fześć albo siedm pálcow od ziemi wyższy, według Zydowlkiego zwyczáiu odprawił; także też po zakończonym nog umywaniu, inny stoł nieiaki słuszney wyfokości, iakie są teraz w używaniu, położyć kazał, tym samym rzeczy sprawowaniem, wieczerzy stározakonney, y niskim obrzędóm, cieniem, y figurom, ostantnie zakładając dokończenie, czyniac zátym, ná to miejsce zbáwienney owey uczy, y bántietu, w ktorým nowe naybárdziej prawó łaski ztwierdził, uroczyfł y zawołány początek. A tak, odtąd, wfzczasł się w Kościele kátolickim, y podziśdzień trwa ten zwyczaj, czynić konsekracyą, ná stole, albo ostarzu podwyższym. Stoł ten nákryto obrusem, albo tuwálnią wielce ozdobną y kosztowną, położywszy ná niey tálerz, albo przyfławkę, y puhar dostátni,

ná

nakłztał kielich, w którymby do terażniejszej rzeczy potrzebne wino, pomieścić się mogło: wszystko to nieiako według CHRYSTUSA Pana, a Zbawiciela naszego woli: który to, Boską swoją mocą y opatrnością, tak całe rozporządził. Nawet, y sam także gospodarz domu owego, Niebieskim natchnieniem pobudzony, naczynia owego, tak drogiego, z chęcią dodał: były zaś z kamienia podobnego do Smaragdu, których potym Święci Apostołowie przy poświęcaniu, gdy temu czas, albo miejsce, pozwalało, lub była tego potrzeba, często-kroć używali. Do tak tedy przybranego stołu, Pan Naywyższy z Apostołami, y innymi niektórymi Uczniami zasiadł, żądając chleba przasnego, nie kwászonego, który na talerzu położył, winą zaś samego przez się, do kielichá nalał, ile było potrzebá.

1182. Zátym też Nauczyciel, y Dawca żywota, do Apostołów známienitą nieiaka przemowę uczynił: y były słowa jego, iako y innych zawsze także czasów, aż do żywego, y wkroś przenikające, tu jednak ośobliwie, iakoby błyszczącey się, y niezmiennie pałającey miłości wysypane. promienie, na rozpalenie y przejęcie serc słuchających. Nowe im ieszcze, a te bardzo wysokie tajemnice o Boskowie, y Człowieczeństwie swoim, iako też o sprawie odkupienia przełożył, zaleciwszy im także ośobliwie pokoy, jedność, y wzajemne kochanie, które im w owej Świętej tajemnicy, iaką zamysłał już stánowiąć, gruntem związkiem ziednoczone, miał zostawić, czyniąc známienitą obietnicę, iż ieżliby się wzajemnie kochali między sobą, teyże miłości od Przedwiecznego OYCA doznawać mieli, któraby jeden kochał drugiego. A tę obietnicę, tak zaś iásnie im przełożył, że iá całe zrozumieli, y oraz wiedzieli, że ná założenie nowego Kościoła, y prawa łaski, są oniż wybráni. Do tego, wzbudził w nich wewnętrzne owo światło, ktoregoby mocą Pániejskiej swojej MATKI dośtoynność, y prerogatywy, iásniey ieszcze poználi, a w tym znowu, był przednieyłym Jan Święty, dla urzędu swego, do ktorego był nánznaczon, przyczyny. Samá zaś Niebieska Krolowa, wszystko to, cokolwiek się przez Nayswiętszego SYNA swego w wieczniku działo, z swojego osobnego mięszkania, y z Boskich rzeczy uwagi, rzetelnie oglądała, y bardziey ieszcze przeniknęła, y zrozmiała, niż wszyscy Apostołowie, y sami Anjołowie, którzy (iako się powiedziało) w postaci ciała ludzkiego, liczo tam byli, prawdziwego Pana BOGA, y Stwocę swego, należyty pokłonem szanujący. Náostatkiem przytym, Enoch y Eliaz, przez tychże Anjołów, a mieysc swo-

ich, gdzie przebywali, do Wieczerniká byli sprowadzeni za wolą Pánską, aby ci dwá, prawá naturalnego, y zapisanego Oycowie, przy tym nowym cudzie, y zakładaniu Ewangelicznego prawa, przytomnymi byli, y oniż w przedziwney miłości tajemnicach, cząstki swojej dostąpić mogli.

1183. Gdy tedy wszyscy o których się wspomniáło, pogotowiu byli, chciwie, y z podziwieniem oczekiwając, coby dalej Dawca żywota miał czynić, Osoby dwie, się Boskie, OYCA, y DUCHA S. w Wieczerniku pokazały, tym sposobem, iako nie dawno przy Jordanie, y ná gorze Tabor się stało. Za tym zaś pokazaniem, luboć wszyscy Apostołowie y Uczniowie, coś nowego w sobie poczuli wynikać, niektorzy do tego ieszcze z nich prawdziwie go doszli, a w tey mierze, znowu celował ośobliwą prerogatywą S. Jan Ewangelista, zawsze bowiem on przezornym był Orłem, y w doyrzeniu Boskich tajemnic wzroku dziwnie bystrego. Więc całe Niebo ná Jerolimski wieczernik zstąpiło, tak bowiem uroczysta y wspaniała ninieysza sprawa, gdy nowego testámentu Kościół założony, prawo łaski ugruntowane, y wieczne násze zbawienie jest wyrobione. Aby zaś potym, to, co się má powiedzieć o sprawach BOGA w ludzkim ciełe, zupełniey było zrozumiane, naprzód trzeba baczyć, że iako CHRYSTUS Pan, dwie miał natury. Boską y ludzką, a te właśnie o iednę się Osobę Słowa Przedwiecznego oparli, przeto, oboiey natury sprawy, przez użyczenie mowy, albo názwisk, iako ucza Teologowie, zowiąc to *communicationem idiomatum*, teyże Osobie mogą być przywłaśczone, y o nieyże brane, iako też táż samá Osoba, zowie się BOGIEM, y Człowiekiem. To położywszy, ieżli rzekę, iż Słowo Wcielone do BOGA OYCA ná modlitwie luplikowało, tedy nie ma się rozumieć, aby naturá Boska modlitwę czyniła, y do OYCA mowę obracała, gdyż w tey naturze, iest OYCU równa, nawet z nimże iedno iest, ale ludzka naturá kładzie się modlaca, według ktorey od OYCA mnieyszym iest, z ciała y dusze złożonym, w ten sposób, iako y my. A tak CHRYSTUS, Naywyższe Dobro násze, w Wieczerniku, Niebieskiego OYCA swojego pomienionemi chwały pieniámi wielbił, y wyznawał, iako w istocie Boską swego, nieograniczonego: a ułożywszy się do modlitwy za ludźmi, w nástępniący sposób, prośbę wnośił.

1184. OYCZE mój, BOZE wieczny? ia tobie czynię myznanie, y niekończona twe-go istote niepoietego Boską, wychwalam y wielbie, w ktorej to, wzajemnie z toba, y z DUCHEM S. z iedno iestem, z rozumem twego,

przed wszystkimi wieki zrodzony, iako, postać substancyj, y obraz tejże nierozdzielnej natury twojej. Joan: 10. v. 30. Psal: 109. v. 3. Ad Hebrz: 1. v. 3. Już teraz ludzkiego dług odkupienia, który mi także w naturze ludzkiej, z Pánieniskiej Máski mojej żywota wziętej, zlecony y nałożony jest, idę wypłacić: wszystkie Boskiego twego upodobania miare, y doskonałość wypetniać, a potem zaś, z tego światła na prawico twoja powracać, przyprowadziwszy do tego z soba wszystkich tych, których mi dałeś. Joan: 17. v. 12. żadnego z nich nie zgubiwszy, ile nieśkoś się tyce woli nąszej, przez którą chcemy, aby wszyscy zbawieni byli, y do zbawienia trzodkom im dostawało. Tym czasem zaś, delicye są moje bydy z Synami ludzkiemi. Prov: 8. v. 31. Oni bowiem, za odeściem moim, sierotami zostana, y obtakanyimi, iezli ich wcale opuścisz, y żadnym sposobem między nimi znaydować się nie bade. Przeto OTCZE Niebieski! pewne im a bezpieczne niewygásłej morey miłości, y wiecznego błogostawieństwa, któreś im zgotował, zastawy postanowienia: nieustanna im wszystkich moich spraw, y boleści pamiatke zostawie. W zasługach moich, także im a skuteczne zgotuie lekarstwo, przeciwko grzechowi, którym dla nieposłuszeństwa pierwszego człowieka nader są strapieni, y sporządze im klucz do wiekistej szczęśliwości, do której, wprowadzić są stworzeni, ale przez upadek pierwszej winy, niedźnie odpadli.

1185. Ponieważ zaś bardzo nie wiele ma bydy takich, którzyby w pierwszej sprawiedliwości, y niewinności trwali, potrzeba im inne środki nagotować, przez które, co, raz zginęło, mogliby powetować, przez nieustanne odbieranie, od niewypowiedzianej twojej łaski, nowych y wysokich niektórych darów, y faworów, za których pomoc w niebezpiecznym swoim pielgrzymstwie, przez różne zawse szkodki y drogi, mogliby się znowu stać sprawiedliwymi, y świętymi. Wszakże nasz umysł wieczny, za którego rada czekać z nieszerego na początku stworzyliśmy, dawby mu bydy, y czym bydy, Bostwa, y doskonałości nasze, onz z wiekistej szczęśliwości iemuż powierzył, a y tak ieszcze miłość twoją, ktom mi powodem była, abym to ciato poalegle cierpieniu przyoblokł, aż do śmierci dla nich się upokorzyłem na Krzyżu, bynamnię ieszcze nie jest kontenda, ani na tym tylko przestanie, ale nowym wynalazkiem udzielić się ludziom usilnie, ile nieco ich sposobność, a nasza mądrość, y wielowładność może się rozpostrzeć. A to ieszcze w znakach niektórych widocznych, y zmysłom podległych, ludzkiemu przyrodzeniu y kondycji przystosowanych, które ieanak z tym wszystkim, mają skutki niewidome, według nieśkoś sposobności, y postępu ducha także niewidomego, y od rzeczy materialnych dalekiego.

1186. Abyś tedy, na to, wysokie chwaty, y uwielbienia przedsięwzięcie, ty także Pa-

nie, a OTCZE moy! raczył zezwolić, moim naprzód, a potem też wszystkich Potomków Adamowych imieniem, którzy ubogimi są y niedziarnymi, wielce cię upraszam, y żebrze. A iezeli wysłepki ich (sprawiedliwość twoją podbudzając, y wyzywając, lichota ich y bieda, z drugiej strony, z równym głosem nieskończonego miłosierdzia twego wola: y ia też także do tejże prośby ludzkiej, wszystkie sprawy człowieczeństwa mego, z Bostwem, w nierozrywającym związku zjednoczonego wnoś, toż wiać uśiłowanie posłuszeństwa, którym przyprowadzi, same aż nawet śmierć podać postanowiłem, pokora te, przez którą ludziom, y ich nieprawemu o mnie rozumieniu, samochcac się poddałem, wszystkie ubogiego życia niedostatk, utrapienia, nadzie, wzgardy, hańby, mek, y śmierć same, a przez tego wszystkiego, owe także miłość moją, dla której, każda rzecz z osobną y to wszystko, tak powolnie ponoszę, ku szczeremu chwale twojej pomnożeniu, aby wszystko stworzenie, także y teży chwale zgodne, ciebie poznało, y część z pokłonem tobie oddawało. Ty bowiem Pánie, Przedwieczny OTCZE, wszystkich nieśkoś ludzi bratem, a wybranych, którzy Bostwa nieszerego błogostawionej cząstki, z nami, na wieki nieskończone, mają dostąpić, głowa mie postanowiłem, aby w szczęśliwym ołwym, y wiekistym dziedzictwie, miejsce zemna, iako także y oni Synowie twoi obiali, y odemnie, iako od głowy, na członki, wśelaka na nich spływała. Szczęśliwość, której, według mego ku nim prawdziwie braterskiego kochania, wśelakim sposobem użyć pragnę: a tak nawet, ile ze mnie jest, chce ich wszystkich do owej dawnej twojej przyjaźni, y uczestnictwa do twoich przyniesić, w którym z początku w swojej rodowitej głowie, y pierwszym Ojcu swoim, postanowieni są y wystawieni.

1187. A tak, według tej samej niezmierny mojej miłości, OTCZE y Pánie moy! tak rzecz kierować przychodzi, aby już odtąd, wszyscy napotym żyjący ludzie, przez Sakrament Chrztu, w łasce y przyjaźni twojej mogli się odrodzić, a to, iak prosto na światło życia, śmiertelnego urodzeniem naturalnym wynika; lubo w ten czas ieszcze własnej woli wzywać nie mogą, ale kogo innego za siebie tłumaczącego wola swoje mieć bade, daj zaś twoim przyzwoleniem, w duchu się odrodzili. Niechże tedy zaraz bade odtąd chwale twojej dziećmi. Niech wewnętrzna ta cecha, y piętrem wyznaczeni bade Kościoła mego Synami, ani im nigdy ten znak niechay nie ginie. Niechay bade oczyszczeni od zmaży grzechu pierwotnego. Niechay bade darami cnot, wiary, nadziei, y miłości ozdobieni, aby zrad, iako prawdziwi Synowie, w samej rzeczy y uczynku ciebie poznać, w tobie usać, ciebie kochać uśilowali. Niech też także przy tym zbawienym obmyciu, nabada cnot onych, za których pomoc, wyuzdane, y przez grzech ze-

psute swe namietności, mogliby powściągnąć i zrzucić, iako też, co jest dobrego, a złego rozeznać. Niechże tedy będzie ten Sakrament, Kościół mego wrotami, przez które wchodzić, do innych także przystęp stanie się gotowy Sakramentów, i do nowych także darów i faworów. Inny zaś potym jeszcze Sakrament postanawiam, za którego przyjęciem, w czynionym wiary wyznaniu, stałe i bez chwieiania się, zostawać mogą, a przyszedłszy do używania rozumu, Kościelne nauki, które mają być wyznane, gruntowna poiste pewność, zachowania. A że wiadoma ludzkiej słabości ułomność, łatwo by poniekąd od zachowania prawa mego odstępowała, a miłość moja przeciwko takiemu szczerbkości od przynależnego, a łatwego wstrzymać się nie może ratunku, przeto, na ten upadek, Sakrament pokuty chce mieć ku pomocy, aby przezeń, każdy szczerym żalem popełnione występki optakiwać, i z nich się oskarżać, na stopień, i na miejsce odnowionej przez to nadprawy sprawiedliwości był przywrócony, a ztąd, mógł do obecanej sobie chwasty zasług, dalej postąpić, ani żeby Lucyfer i jego chwałczar, nie miała się zkać iakoby gorzka chlubić, że człowieka tak nagłym upadkiem, z owego pierwotnego a bezpiecznego łaski Chrztu stanowiącą, wytraciła.

1188. A skoro zaś przerwanych Sakramentów używaniem do sprawiedliwości będą przywrócony, w ten czas zapewne do bliższej zemna poufłości i przyjaźni sposobnymi się znajda, tak, że jeszcze w swoim śmiertelnego życia wygnaniu dostapia: a to się wiec stanie, jeśli w Sakramencie Eucharystyi, pod postacią Chleba i wina do serca swego niewypowiedzianym ciele sposobem przyimować będą. I tak pod postacią chleba, prawie ciało moje, pod postacią zaś wina, krew im moje zostanie. Będą zaś w obojgu tym, cały prawdziwie, i rzecz sama współdziałe jedni, i tenże, lubo z tym Boska ta tajemnica Eucharystyi, pod różnymi rzeczami postanowie, gdyż tak się miły do ludzkiej kondycji, i stanu, w tym pielgrzymstwie żyjących, dla których miłości, takie przeżywne rzeczy sprawuje, chce stosować, naogromiały taki pokarm, w którym przebywać z nimi będą, aż do skończenia świata. Matthe 28. v. 20. Jeszcze, aby inny także Sakrament mieli, którymby oczyszczeni oraz, i umocnieni, bezpiecznie do zgonu życia przysli, postanawiam Sakrament ostatniego namaszczenia, który też to będzie niejakim zadatkiem, i zarczeniem przyszłego ciała zmawychwiania, tym sakramentem wyznaczonych. Także, aby w mistycznym, i duchownym Ciele Kościoła, każde z osobną członki były należycie poświęcone, i rozporządzone, a tak, w zleconym i nadanym każdemu przyzwoitym urzędzie swego stopnia, i władzy, aby należny porządek, sposób, i pomiarkowanie było zachowane, chce, aby samą Sakramentów Sprawcy, inny

także osoblina mieli Sakrament swego Poświęcenia, którego mocą najwyższą, i naczelniejszą między wszystkich wiernymi stopień godności, to jest Kapłaństwa, byłby sporządzony, gwoili czemu Sakrament poświęcenia Kapłańskiego, będzie przygodny, aby ztąd, nabymy osoblinszej dostojności, byli wyznaczonymi, rozniacymi się, i poświęconymi. A lubo zaś godność Kapłaństwa wszyscy nieśako odemnie osobliwie biora, chce jednak, aby się to działo za dołożeniem innej głowy niektorej, a tą będzie Namieśnikiem moim, osoba moja nosząca, najwyższy Kapłan na ziemi, w którego władzy, i rozsadku, klucze od Nieba złożę, tak, iż wszelkie iemu posłuszeństwo na ziemi powinno będzie. Następnie, aby Kościół mój, ze wszelkimi miar był doskonały, Matjęśm także Sakrament wysławiam, aby ztąd, przyrodzonego zaślubienia prawo, i w tymże samym także rozmnożenie narodu ludzkiego było poświęcone, a tak wszelkie ciele Kościoła mego stany i kondycje ludzi, nieprzebranymi zasług moich skarbami z bogactwami, oraz i przybrane. A tąd jest własna Niebieska OTCZE ostatnia wola moja, i testament, którego opiewaniem, wszystkich prawie ogółem ludzi śmiertelnych, zasług moich dziełkami zapisuje, i stanowie, aby w nowym Kościele mego gmału, gdzie wszelkie dobra moje składam, świętego doświadczenia.

1189. Tę tedy modlitwę CHRYSTUS Zbawcą nasz, przy swoich Apostołach odprawił, nieznacznie jednak, i bez powierzchownego okazania: jednakże Błogosławiona MATKA Boska, na swoim ustroniu, bardzo dobrze wiadoma iey była, y o niey wiedziała, y wzajemnie też iey dopomogła, tamże padłszy na ziemię, OYCU Przedwiecznemu, Boskiego SYNA swego prośbę ofiarując. A lubo (co do zupełności ubóstwionych spraw Chrystusowych) nie mogła iakiej dodać przysługi, atoli przedię, iako nierozdzielna iego Pomocnicą była, tak też y ta Chrystusowa modlitwa do niey się stosowała, właśnie iak y w innych stało się okazywać, po tak wiele razy. Więc tak, Przebłogosławiona PANNA miłosierdzie Boskie krzepiła, y wzniecała; gdy Przedwieczny OCIEC, nie tylko Jednorodzonego swego, ale z nim zawsze na Przenajświętszą także iego Matkę poglądał. Wyrzał albowiem na obudwoch, y swym sposobem, według proporcji uczynione od obojga za ludzkie zbawienie modlitwy przyjął. Procz tego, co innego także uczyniła Niebieska Królowa, co Przenajświętłzy SYN Boski MATCE swojej do wykonania zlecił. Aby zaś to pojęte było, wiedzieć trzeba, że Lucyfer przy umywaniu nog, był obecnym, iako się powiedziało w bliskim rozdziale: a tak, iako z tego co widział od CHRYSTUSA czynionego, tak y ztąd, że mu z tamtego wie-

czerniką wynieść nie dopuszczano, chytrym podeyrzeniem dochodził, że Pan osobiwą rzecz jakąś, bardzo wielką, y Apostołom wielce pożyteczną zamyślał: ztąd, lubo się poniekąd bardzo osłabiałym, y w nádwerżonych siłach baczył, iednakże nieukoionej zapalczywości y dumy swojej powodem uwiedziony, tey tajemnicy dowiedzieć się y dociec pragnał, a iezliby co przeciwko niey złości swey mógł dokazać, czułym zamysłem dybał. Y nie byłac tą- na bynamniey wielkiej Niebá Krolowy, tá Lucyperowá ciekawość, przeto, iako także od Nayswiętzego SYNA swego zleconą sobie tę sprawę miał, zwyczajną Boskiej chwały gorliwości y miłością podniecona, Krolewka swoją mocą, smoká piekielnego y iego háłstreg, do tego przymusiła, że natychmiast bez odwłoki z wieczerniká u- stąpił, ná piekielne przepásći rugowany.

1190. Dla tegoć BOG Naywyższy, wfzechmocną ręką swoją, Przenaydosłownieyszą Pannę MARYĄ taką mocą opatrzył, że krrąbrny Lucyper, ze wśzytką swoją zgraią, nie mógł dąć odporu, ani się śmiał sprzeciwić, przeto w piekielne iáskinie zaraz się zárzuceni y wtrąceni: aż gdy im ná nowe wynieść pozwolono, aby przy- męce y śmierci CHRYSYSTUSA Zbawiciela nálezego przytomnymi byli, y tamże ná koniec ná głowę zwyciężeni, w samey rzeczy prawdy się náuczyli, iako to JEZUS Syn Pánieński, prawdziwy Messyasz y Zbawiciel świata, prawdziwym był BOGIEM y Człowiekiem. Ztąd się zaś pokazuje, że Lucyper, y iego dyabelskie towarzystwo, przy wieczery stórozakonney, y umywaniu nog Apostolskich, a potym y przy cáley także męce Páńskiej przytomnymi byli, iednakże nie przy postánowieniu Nayswiętzego Eucharysty SAKRAMENTU, ani przy rozdawaniu iego w Kommuni (w ktorej się CHRYSYSTUS z Apostołami wewnątrznie- łączyl) znoszono więcey ich bytności. Przenayswiętsza zaś Niebá Krolowa w ten sposób Lucyperá wypędziwszy, do gorniejszey daleko cnot, y rozważania duchownego u- dała się zabawy, wprótce następuiące tajemnice, przyzwolitą uwagą poprzedziwszy rozbić. Święci zaś Anjołowie zwycię- stwá nád Lucyperem Páni swojej wesół- winiszowali, iako nowey nieiákiej Judycie przeciwko piekielnemu smokowi, tryumfal- ne chwały czyniąc okrzyki. A CHRYSYSTUS po ten czas, dobrotliwy nasz Zbawiciel, inne chwały pienie Przedwiecznemu OYCU swemu uczynił, oddawszy mu dzięki, y wyznając się bydz wdzięcznym, że o co ku dobremu ludzkiemu prosił, ná to iáskawie przyzwolił.

1191. Już tedy wśzytko to, co się wspomniáło, gdy poprzedziło, CHRYSYSTUS

Pan, dobro nasz naywyższy, wziąwszy w błogosławione ręce swoje chleb, który ná talerzu przed nim był położony, wprzód wnątrzną, y w myśli mową protząc od OYCA Przedwiecznego pozwolenia, zezwolenia, y sprzyjania, aby za iego przyzwoleniem tego naprzód czasu, a potym w Kóściele, by nayszęściey, mocą y dzielnością słów, ku tey sprawie stosowanych, y wymowionych, prawdziwie, y samą rzeczą w ofiarowanej hostyi, tak, iakoby za oznáymionym posłuszeństwem był wywołany, stawał się obecnym: tak mowie, wziąwszy chleb, y o pozwolenie OYCA Przedwiecznego prosiwszy, ku Niebu oczy podniósł, z taką twarzy okazalnością, że cále nie tylko Apostołowie y Anjołowie, ale też y sama Pánieńska MATKA, nowym ztąd nieiáko *posłanowania stráchem* przeięta była. Zátym też zaraz nád chlebem wymowił słowa poświęcające, a gdy się stało oraz przeistoczenie, prawdziwe ciało swoje, pod postaciámi zostawił. Wymowił także nád kielichem słowa, wino poświęcające, ktore się też zároveň w krew iego prawdziwą istotnie obrociło. Tegoż prawié momentu, ktorego się to od CHRYSYSTUSA działo, y powiedziáło, OCIEC Niebieski następuiące przemowił słowa: *Ten jest SYN moy kochány, w którym sobie dobrze upodobałem, y ktorego świat aż do skończenia swego mieć będzie u siebie z ludźmi, przez wśytek czas ich wygnania zostáitego.* Toż samo także ztwierdziła Osoba DUCHA S. Przenayswiętsze, zaś Chrystusowe Człowieczeństwo z Osobą Słowa ziednoczone, Boswu w Sakramencie Ciála y Krwi zawartemu, głęboką do- fyc część oddało. Także Pánieńska Matka, w swojej osobności, páfszy ná ziemię, Przenayswiętszemu Synowi swemu, w tajemnicy Sakramentu Eucharysty, z nieporównanym uszanowaniem zgola, y uczciwością, pokłon oddała. Równym nabożeństwem usiłowaniem Przeczystej MATKI Boskiej Strożowie, y wśzyscy inni Anjołowie, a między temiż Niebieskimi Duchámi, Enoch także y Eliaz, swoim naprzód imieniem, a potym też wśzytkich dawnych Pátryarchow, y Prorokow iák piśanego, tak przyrodzonego prawá, osobnym káżdego z nich sposobem, y przyzwolitým pomiarkowaniem, ná pokłon upáli.

1192. Przytym wśzyscy także Apostołowie, y Uczniowie, wyiawili iednego niezcześliwego Judaszá zdraycę, iako iuż przez wiárę o tey wielkiej tajemnicy byli sprawieni, tak z wybora pokorą, y uczciwością ádoracyą czynili, káżdy zaś według swego osádenia y uprzejmości. Zátym CHRYSYSTUS Pan naywyższy nasz Káptan, wnet poświęconego Ciála swego y Krwi ofiarę do gory podniósł, aby od wśzy- kich,

kich, którzy
dnieszy M
znaniem czy
szanowana,
wśzytkich, y
niesieniu, o
Przeczysta M
że Enoch, y
iako społobe
wiec Chleba
stusowe, p
iego zawierá
ny samże p
a to dla ni
Dusze iego
dobnym spo
stwo tamże
że Osoba C
tak potym
y spolnego
ney wzajem
sty, z CHR
wieczeństwe
wespół zos
ko głębiey,
bieska Krol
dlug swego
tego ielazce
cánia máia
ską iuż moc
regokolwiek
kiedykolwiek
stusowej, n
rządnie wyn
w Ciáło iego
mioty iedná
wym nieiáko
stáia, iż nie
ścią, y niepo
y ziemie nie
słowom pośw
skuteczności,
go, y Káptan
rzeczona.

1193.
MATKA Bo
poznala, iá
CHRYSYSTUS
postaciámi c
uráione, a p
áni Ciáło CH
nie przenika
wim ciáło,
ich utrzymá
lá postaciá. I
stáci, zosłáia
włalnościach,
y przedtym,
święconey ho
to zosłáie spo
nym, zachow
wielkość, a i

kich, którzy na tej pierwszej, y nayprze-
dniejszej Mszy byli, znowu iawnym ze-
znaniem czynionego pokłonu mogła być
szanowana, iakoż zaiste była czczona od
wszystkich, y uszanowana. A w tym pod-
niesieniu, osobliwie byli oświeceni, naprzod
Przeczysta MATKA Boska, Święty Jan, tak-
że Enoch, y Eliafz, tak, iż osobliwym nie-
iako sposobem poznali, że pod postaćią
więc Chleba, Przenayświętsze Ciało Chry-
stusowe, pod postaćią zaś winą, krew się
jego zawierała, w obojgu przytym, zupeł-
ny samże prawdziwie żywy CHRYSSTUS,
a to dla nierozłączoney Przenayświętszey
Dusze jego z ciałem y krwią iedności; po-
dobnym sposobem poznali, iako też y Bo-
stwo tamże było, y w Ofobie Słowa, tak-
że Osobą OYCA, y DUCHA Świętego, a
tak potym dla tego ziednoczenia samego,
y spólnego przedstawiania, także nierozdziel-
ney wzajemności w Sakramencie Eucharý-
styj, z CHRYSSTUSA Páną zupełnym Czło-
wieczeństwem, wszystkie Boskie trzy Osoby
wespół zostawały. To zaś wszystko, dale-
ko głębiej, y subtelniej zrozumiała Nie-
bieska Krolowa, a Páni nasz, inni zaś we-
dług swego każdy stopnia, y miary. Do
tego jeszcze poznali, iaką to słowá poświę-
cánia mają skuteczność, y iako odtąd, Bo-
ska już moc w sobie zawierała, że od kto-
regokolwiek Káplána teraz, y przyszłego
kiedykolwiek czasu według intencyi Chry-
stusowej, nad przynależytą materią po-
rządnie wymowione, chleba y winą istotę,
w Ciało jego y krew przemieniają, przy-
mioty iednak bez swego podstawienia, no-
wym nieiako utrzymánia się sposobem zo-
stają, iż nie giną, a to taką całę pewno-
ścią, y niepochybnością, iż pierwey Niebá
y ziemi nie stánie, niż tej formie, albo
słowom poświęcánia, na swoicy zeydzie
skuteczności, gdy od Sprawcy urzędu swe-
go, y Káplána Chrystusowego bywają wy-
rzeczone.

1193. Jeszcze do tego, Przedziwna
MATKA Boska, przez osobliwe widzenie
poznala, iakim sposobem Nayświętsze
CHRYSSTUSA Páną naszego Ciało, pod
postaćiami chleba y winą się zawiera, y jest
utáione, a przecię, ani też same postaći,
ani Ciało CHRYSSTUSOWE wzajemnie się
nie przenikają, ani przemieniają, gdyż bo-
wiem ciało, nie może być podstawionym
ich utrzymánia, ani one mogą być cia-
łá postaći. Potym, te Sakramentalne po-
staci, zostają całę w teyże rozciągłości, y
własnościach, y toż miejsce zastępują, co
y przedtym, iako się iásnie wydaie w po-
święconey hostyi. Przenayświętsze zaś Cia-
ło zostaje sposobem iakimś nierozdziel-
nym, zachowując iednak wszystkę swoię
wielkość, a iednak, część iedną nie wcho-

dzi w drugą pomieszana; zostaje bowiem
zupełne w całej hostyi, y zupełne także
w każdej części, iednakże z tym wszyst-
kim, ani hostya ciólna jest Chrystusowe-
mu Ciału, albo go kurczy, ani Ciało ho-
sty rozszerza, gdyż rozciągienie, Ciało
przyzwoite, nie stosuje się do postaci przy-
padkowych Sakramentalnych, ani też wzá-
jemnie iedno od drugiego zawisło, ale má-
ją spólb iakis utrzymánia się całę rożny,
y rozmaity. Więc ciało w kros przecho-
dzi ilkość przypadków, a przecię od nich
nie ma przeszkody, y chociaż nieiako przy-
rodzonym sposobem, innego miejsca w cie-
le, y odległości potrzebuie głową, a inne-
go ręką, y potym innego pierśi, także też
y inne części ciała: iednakże Przenayświę-
tze Ciało Chrystusowe, za przystąpieniem
mocy Boskiej, ze wszystką swoją całą wiel-
kością, w iedney teyże odległości, y miej-
scu mierze kładzie się, y tam zostaje. Tu
bowiem, gdy jest w poświęconey hostyi,
nie zawisło od przestroności, ani rozcią-
gnięcia miejsca, na którym więc przyro-
dzonym położeniem się znayduje, ale od
tych wszystkich dependencyi, albo stosowa-
nia się y względu wolne, y swobodne jest,
gdyż też, bez tego wszystkiego może być
ciało ilkie jest, albo mające pewną ilkość.
Jako też nie na iednym tylko miejscu zo-
staje, ani w iedney hostyi, ale w wielu rá-
zem, chociażby niezliczone nawet poświę-
cone były hostye.

1194. Náostaték także poznala, że
lubo zaiste tym sposobem iako się powie-
działo Przenayświętsze Ciało Chrystusowe,
od postaci przypadkowych Sakramentalnych, za-
dnezy przyrodzoney nie ma dependencyi,
albo przystosowania: z tym wszystkim dłu-
żej w Sakramencie nie trwa, ani się utrzy-
muie, tylko poki chleba y winą przymio-
ty się nie zmienia, y nie zepsują, tak bo-
wiem sam CHRYSSTUS Pan, i cudu tak
wielkiego Wynálezca z woli swoicy posta-
nowił. A tak, ta Ciála y Krwi Chrystu-
sowej cudownie zostające, iako nieiaka,
dobrowolna y obyczajna była dependen-
cy, albo przywiązanie, aby więc tak dłu-
go w Sakramencie zostawał, pokiby sameż
przymioty niezmienione trwały, y w swo-
iey porze zostawały. Zkąd, gdy postaći
dla przyczyn naturalnych psują się y mie-
nią, iako się trafia, kiedy przyawfzy Sá-
krament, ciepło żołądka przyrodzone,
miejsza ie y trawi, albo inne nieiakié przy-
czyny nádchodzą, które mocą swoją przy-
rodzoną, toż Iprawują, tedy BOG w osta-
tnim owym momencie y razie, gdy posta-
ci już są przygotowane na przyjęcie o-
statniego przemienienia, inną nieiaka stwa-
rza y wprowadza materią, a tą tedy má-
terią, gdy nie stało Ciála Chrystusowego,

Ciało się ludzkie karmi, y zasiała, w którą zątym materią ludzka postać wchodzi, a ta jest sama dusza człowieka. Ten zaś cud, przez który na przyjęcie nadržonych, y popstutych, postaci, nowa się stała substancja albo istota, następuje za takim woli Boskiej postanowieniem, przez które nadržono jest, aby za skazaniem postaci, nie zostawało tam Ciało Chrystusowe. A do tego, samey także natury porządek tak nieś: ponieważ substancja, albo istota, człowieka, która się czerstwi y rusza, inaczej nie może mieć przymnożenia, chyba za przydatkiem innej substancji, ktoraby pierwej tak była zwatłona, żeby iey przymioty nie mogły się w niey daley pomieścić.

1195. Wszystkie tedy te, y ielcze inne cuda, Wszechmocnego BOGA ręką, w Przenayświętzym Boskiej Eucharystyi SAKRAMENCIE złączyła y zawarła: a Naydosłowniejsza Niebą y ziemie Krolowa, każde z osobną głęboko poięła, także też według swojej możności, y Jan Święty, iako y Stározakonni Oycowie, na ten czas będący. Inni do tego Apostołowie, wiele też tych rzeczy dociekli. Ale Przebłogosławiona PANNA, poznawszy to pospolite dobrodziejstwo, przeciwnym sposobem uznawała tudzież, grubą owę niewdzięczność, y nikczemność, przez którą ludzie, o tak niewysławioną nigdy tę tajemnicę, ku swemu dobru tak oczywiście pożyteczną, mniej dbać mieli. Przetoż ona, na siebie przyjęła, od tego czasu, niewdzięcznych ludzi grubiaństwa tego, wszelakimi siłami wetować, a BOGU OYCU, y Przenayświętemu SYNOWI swemu, za tak niepołpitość y przedziwną ku ludzkiemu narodowi dobroczynność, y miłość, nieustanne dzięki oddawać. Jakoż ta wdzięczności pilność, przez całe życie w niey trwała. Ztąd niezmierna serca iey gorliwość, po wiele razy krwawe z oczu łzy iey wycisnęła, aby tą kąpielą, obrzydłe sprofney gnuśności nadržey zmazy obmyła.

1196. Atoli, więktze mi to daleko czyni podziwienie, co się na samym CHRYSTUSIE Panu naszym wydawało. On bowiem, skoro Przenayświętzy SAKRAMENT do adoracyi przed Apostołami podniósł, iako się wyżej powiedziało, tenże Sakrament Przenayświętzymi rękoma swymi na części podzielił, y iako pierwszy, y Naywyższy Kąpłan, siebie samego przyjął, y sobie samemu, siebie w Komunij podał. Nawet, ile że był Człowiekiem, niższym się już nad Bóstwo, które w poświęconym Ciele y Krwi swojej miał przyjmować, uznając, z osobliwą pokorą, skromnością y uszanowaniem ie przyjął. a zątym, część iego czuioła, także była strachem

nieiakiem, y świętą boiżnią wzdrygający się, ostro prerazona, na pokazanie nam dwoiakiego rzeczy znaku. Naprzod bowiem, okazał uszanowanie, z iakim Przenayświętsze Ciało iego ma być przyjmowane, a potym zaś, nieiaki żal, y odrążenie pokazał, przeciwko niepoczetnemu wielu bezpieczeństwu, y niebaczney śmiałości, ktorzy Przenayświętszą, y ze wżech miar wysoką tę tajemnicę nie należyćie mieli przyjmować, y sprawować. Przytym skutki z tej Komunij, w samymże CHRYSTUSIE Panu naszego Ciele wyprowadzone, prawie Boskie, y przedziwne były, ponieważ Przenayświętzey, y uwielbioney Dufzy przymioty, tak właśnie, iako się na gorze Tabor stało, po Ciele się rozniosły, lubo na czas tylko krotki, ten zaś cud był MATCE Przeczystej iawnny, a S. Janowi, Enochowi, y Eliazowi, nieco trochę do uznania pozwolony. A otrzymawszy ten fawor Przenayświętsze CHRYSTUSA Pana Człowieczeństwo, iakoby zapadła klamka, wszelką potym folgę, y pociechę, kroraby mogła być w niej swojej części przyjęła, aż do samey śmierci odłożyło. Tym czasem zaś Naydosłowniejsza PANNA y Matka, przez osobliwe widzenie poznawała, iako CHRYSTUS Pan, SYN iey Przenayświętzy, siebie samego w Eucharystyi przyjął, y tak przyjęty, we wnętrzościach też Boskich swoich własnych spoczywał. A ztąd zaiste wszelakie osobliwości, y cokolwiek być mogło nayprzedniejszych respektów, w Niebieskiej się Krolowy znaydowały.

1197. Więc tedy CHRYSTUS Pan, siebie samego w Przenayświętzym SAKRAMENCIE przyjmujący, uczynił OYCU Przedwiecznemu chwały pienie, za ludzkie zbawienie, w tymże Sakramencie całego siebie iemu ofiarował. Wnetrze też inną poświęconego chleba częśćkę osobną, Świętemu Archaniołowi Gábryelowi podał, na zanieśienie, do Przenayświętzey MATKI swojej MARYI, aby y ona Komuniją wzięła. A Święci zaś Aniołowie, przestając na tym faworze, tak zacney Kąpłanstwa godności, nie sobie, lecz ludziom nadržanej, żadną miarą, by też przez iaką emulacyą y sporkę nie pragnęli. Ale zaiste to jedno, że Sakramentalne prawdziwego Pana y BOGA swego Ciało, w rękach ich do nieśienia złożone było, niezmierną wszystkich a nową radością napełniło. A tym czasem Naychwalebniejsza Niebą y ziemie Krolowa, w obfitych łzach opływając, Przenayświętzey Komunij dobrodziejstwa oczekiwała, więc tedy za przyjęciem Świętego Archanioła Gábryela, innych Aniołów niezliczonemi orszakami otoczonego, pierwsza po Przenayświętzym SYNIE swoim, z ręki Niebieskiego Xiążęcia, Świę-

Święta Eucha-
nayswiętzege
siując, w naci-
kory, ulżano-
tedy Przenay-
KRAMENT
MATKI iego
icy, iakoby
cy, y przyb-
dzony. A
nigdy Sakra-
zyt, przez
który od na-
twychwstanie-
wiwszy pier-
iako się po-
Ten zaś cud
mogacy uc-
MATCE w
potym, ab-
obietnicę, t-
nia swiatą
niby uprze-
wypełnił:
nayswiętze
sposobem w
pokiby Ciało
cona. Otoż
PANNIE, iu-
biełka Mann-
skrzyni, ze-
wem była z-
go wżytkie
wey się zna-
tek ow czasu
wnętrzości
kramentalne
wczym natu-
zas BOGI
SYNOWI sw-
ły, dzięki od-
niące toż fa-
upatrzyła,
wicznie pra-
1198
bą Krolowa,
naprzod pos-
cony chleb
zuąc im, a
pozywali, i-
wachs Kąpłan-
rey też zara-
przy wielkim
nych także
wał, Zbawie-
Krew, ktorą
neracya, (zau-
ściota Ewang-
wac, iako Ro-
władnili, dala-
niżeli itarego
Piotr S. z re-

Świętą Eucharystyą przyjął, do tegoż Przenajświętszego SYNA swego tudzież się sto-
sując, w naśladowaniu czynienia aktów po-
kory, ulżanowania, y świętej bojaźni. Tak
tedy Przenajświętszy Ciałą Páńskie SA-
KRAMENT, w nacyfistzych Páńskich
MATKI iego wnętrzościach, y ná terc-
iey, iákoby ná przyzwoitey sobie Święt-
icy, y przybytku Naywyższego, iest osá-
dzony. A tak niewysłanionego zádofyc
nigdy Sákramentu Eucharystyi ten depo-
zyt, przez wzytek ow czas w niey trwał,
ktory od nocy tey się éiagnął; aż po Zmar-
twychwstaniu Páńskim, Święty Piotr odprá-
wiwszy pierwizá Mszá, znowu konsekwował,
iáko się potym ná swym mieyscu opowie.
Ten zaś cud, względem tego BOG Wszech-
mogący uczynił, áby naprzód Páńskie
MATCE w nim zostawił swoię poćiechę, á
potym, áby uczynioná Kościołowi swemu
obietnicę, to iest, że miał aż do skończe-
nia świata z nim zostawać, w ten sposób
niby uprzedzając zádátkiem, porzámnie-
wypełnił: álbawiem po iego śmierci Prze-
najświętsze iego Człowieczeństwo, innym
spósobem w Kościele zostawać nie mogło,
pokiby Ciałó y Krew iego nie była poświę-
cona. Otoż w Nacyfistzey Bogaródzicy
PANNIE, iuz tedy kosztownieyfza tá Nie-
bieska Manná, iákoby w żywey nieiák-
skrżyni, ze wzytkim Ewángelicznym prá-
wem była złożona, właśnie iáko kiedyś te-
go wzytkiego figury, w skrżyni Moyżesz-
owej się znáydowały. Dla tego, przez wzy-
tek ow czas, aż do nowey konsekwacyi, we
wnętrzościach Niebieskiej Krolowy, Sá-
kramentalne postaci, áni zerawione, áni
w czym naruszzone, áni skázane były. Oná
zás BOGU OYCU, y Przenajświętszemu
SYNOWI swemu, uczyniwszy pienie chwa-
ły, dzięki oddała, iáko wprzód także czy-
niące toż samo, Wcielone Boskie Słowo,
upatrzyła, zupełnego naśladowania usta-
wicznie prágnała.

1198. Ják tedy Przenajświętsza Nie-
bá Krolowa, Sákramentem Eucharystyi była
naprzód posłona, Zbáwiciel świata, poświę-
cony chleb podať także Apostołom, rozka-
zując im, áby go między się podzieliwszy,
pożywali, iákoż y pożywali: á w tych sło-
wach Kápfáńska im godność nádána, kto-
rey też zaraz użyli, gdy káždy z nich,
przy wielkim ulżanowaniu, nie bez hoy-
nych także łez, siebie samego komuniko-
wał, Zbáwiciela náznego Boskie Ciałó y
Krew, ktorą przyjął, należyta czcią, y we-
neracyą, szánuiąc. A tak iuz nowego Ko-
ścioła Ewángelij, záczyńniącego się fundo-
wać, iáko Rozkrzewiáczé, Kápfáńską mocą
władnęli, daleko celnieytzym spósobem,
niżeli stárego Zakonu Kápfáni. Zátym
Piotr S. z rozkazánia CHRYSTUSA Páná

náznego, wziáwszy tudzież inne niektóre
poświęcone czástki, Świętym owym stáro-
zakonnym Oycom, Enochowi y Eliazowi,
dať Przenajświętszą Eucharystyą. Ktorzy
tak z cudownych tey Boskiej Wieczerzy
skutkow, niezmierną rádóścią nápełnieni,
y umocnieni; przedłużoną od tak wielu
wiekow dla siebie widzenia błogóśławionego
odwłokę, éierpliwiey bez wátpienia iuz po-
nošili, zá woli Boskiej spórzádeniem, koń-
cá światá oczekiwájąc. Skoro zás Wszech-
mogácemu BOGU zá taką dobroczynność
obádwá dzięki y chwałę z wielką uprzej-
mością y pokorą oddáli; ná zwyczajnego
swego pomiśłkánia mieysce, zá spráwá-
Anjelką, są odprowadzeni. Ten zás cud,
względem tego Pan spórzádził, áby swego
Wcielénia, y póspólitego wzytkim, á spó-
nego odkupienia, iáko y Zmartwychwstá-
nia, oboygú práwu stározakonnemu, to
iest przyrodzonemu, y písámemu zádátek u-
czynił, gdyż pomienione Wcielénia, Od-
kupienia, y Zmartwychwstánia tájemnice,
Przenajświętszey Eucharystyi Sákrament,
oczywiście w sobie záziera, á tak, gdy
tym dwiema Mężom Świętym Enochowi y
Eliazowi, ktorzy w śmiertelnym ciełé ży-
wymi ielzce zostawali, był udzielony; ie-
go używanie, y udzielenie, do stanu oboygá
owego práwá, to iest naturalnego y pi-
śanego, tym spósobem doszło. Inni zás,
ktorzy ná ten czas Przenajświętsze Eucha-
rysty tájemnice przyjęli, do nowego prá-
wá stáski należeli, ktorego Apostołowie,
Przodkám, y Oycám byli. A że tak się
rzecz wzytká miała, wyrozumiałwy Enoch
y Eliaz, swoim naprzód, á potym też
wzytkich inszych swego práwá Świętych
imieniem, Zbáwicielowi swojemu, y ná-
zemu, zá taką głębokiey tájemnicy dobro-
dzieystwo, dzięki należyte oddáli.

1199. Ná to ielzce, w tey pierwszej
Sákramentalney Kommuniy Apostólskiej,
inny cud także się tráfif, á ten záziste tá-
jemny, ponieważ zdraycá ow, y przedáyney
wiary oszust Judasz, widząc to, co Boski
Náuczyciel sprawował, y iáko im Przenay-
świętszy SÁKRAMENT przyimować rozka-
zano, że iuz był ze włzech miar wiáro-
śómca, y náder złośliwym hultáiem, postá-
nowił w umyśle swoim, y ná to się zániosł,
iákoby mogł Przenajświętsze Ciałó Páńskie
skryćie porwáć, y do Fáyzeuszow, także
do Synágogi Kápfanom zániesć, nową ztąd
ná swego Náuczyciela potwarzy skárgę zá-
czyniájąc, mowiácy: Patrzyć teraz, co to
zá człowiek! ktory śmie twierdzić mocno, że
to iest Ciałó iego; coby mu pewnie zá nie-
zmierny występek poczytáno; á ielziby zás
nie mogł tego dokazáć, przecię jednák, in-
ną iáką Przenajświętszemu SÁKRAMEN-
TOWI zniewágęby uczynił. Ale Naydo-

Ddd

stoy-

stoyniysza Krolowa Niebieska, przez iasne nieiaki widzenie, na co się zanosilo, postrzegłszy, iako bowiem wszystkich Apostolow wnetrzne oraz y powierzchowne ułożenie, y wszystkie skłonności, zamysły, y skutki, z iakimi była od ktorego z nich przyimowany rzetelnie wiedziela, tak też zaciętego, szkaradne, y przekleste Judasza zamysły, dostatecznie poznala. Przeto gorliwością Boskiej chwały wzniecona, w tym razie dopieroż, pemniac się bydz Matką Boską, Oblubienicą, y Corką, wyrozumiawszy do tego wola Boską, na toż godzącą, zażyła iuz sama swoiey Macierzyńskiej, y Krolewskiej powagi, a tak, wielowładną mocą swoią, rozkazala Anjołom, chleb poświęcony y wino, z obmierzłych ust nieszczęśliwego Judasza zwolna wybierać, y do innych poświęconych partykuł odnieść. To zaś, aby MATKA Boska rozrządziła, samą okazya potrzebowała, żeby tak honoru Przenajświętszego SYNA swego ochronila, aby od Judasza, tą fromotą, którą mu postanowił, y iuz knował, nie był zelżony. A w tym Święci Anjołowie, z okrzętnym posłuszeństwem, rozkazanie wypełnili, y temu ze wszech ludzi nazyślośliwшему niecnocie, na przyięcie Przenajświętszey Eucharystyi przystępującemu, *Sakramentalne postaci* z wolną od ust sprofnych, wybrali, a otarłszy je ze wszelakiego plugastwa, które na tak brzydkim miejscu przypaplo, do pierwzey ozdoby przywroczone, na twoim pierwszym także miejscu, między innymi potajemnie złożyli, gdyż Pan, tego sobie zlosliwego przeciwnika, y zakamiśłego Apostola uczciwe rozumienie, zawżze chciał mieć wcale, y nie poszlakowane. Więc postaci owe, inni potym, przyięli, ktorzy według porządku lat, albo czasu, po Judaszu do Kommunii przystąpili, gdyż on, ani pierwszym był, ani ostatnim między komunikującemi. Anjołowie zaś w krotkim bardzo czasie wszystko wykonali. Naoftatek Zbawiciel nasz, oddawszy BOGU OYCU dzięki, Wieczera starozakonna y Sakramentalną wprawdzie zakończył, mękę zaś swoię zaczynać począł, o ktorey w bliskich rozdziałach powieść będzie. A Niebieska Monarchini, z uśilną pilnością y podziwieniem, każdą rzecz uważając, wyfokim chwały pieniem BOGA swego wielbila.

Nauka od Nayświętszey Bogrodzicy Panny dana.

1200. **O** Corko! gdyby ci wżyscy, ktorzy wiary Świętey Katołickiey prawdę wyznają, otworzywszy kiedyż tedyż zatulone, y ociążałe nader krzemienieście fercá swoje, prawdziwe Nayświętszey

tajemnicy y Sakramentu Eucharystyi wyrozumienie dobrodzieystwa przypuścili, albo więc choć przytłumiwszy zupełnie ziemskie żądze, a przynamniej się od nich oderwawłszy, y odstrychnawłszy, na poskromienie wyuzdanych swoich namieietności starania przyłożyli, a żywą nieiako wiarą w Boskim świetle, owę swoię zważyli szczęśliwość, ktorey w ten czas naybardziej dostępuia, gdy BOGA swego wiecznego, w Sakramencie z sobą mają, y iego przyimować mogą, a to ieszcze często, y według upodobania káždego z nich, sprowadzając na siebie mąny tey Niebieskiej y daru Boskiego skutki, wielkie to dobrodzieystwo gdyby godnie uznali, skarb ten gdyby iako należy, szacowali, słodkości gdyby skosztowali: utaioną zawartej Boskiej Wszeczmocności siłę gdyby poięli, tedyby nie mieli, czegoby łobie więcej na tym wygnaniu życzyli, czegoby się wzdrygali. Y zaisteć pod czas tego szczęśliwego wieku, prawiłski, nie może mieć mieysca żadne ludzkie narzekanie, że im ułomność dokucza, y namieietności, ciężkość y utrapienie czynia, ponieważ w Niebieskim tym pokarmie, nadordziu mają uzdrowienie, sobie wystawione, y obwarowanie, ani też skarżyć się mogą na samego pokusnika, y przesładowcę szatana, gdyż y ten przyzwoitym niewysławionego tego Sakramentu używaniem, chwalebnie bywa zwyciężony, gdy częściey, a godnie będzie sprawowane, samych nieiako wiernych gnusność, y Przenajświętszey tey tajemnicy zaniebdanie winno, że na zwalczenie wszytkich swoich uciskow y utrapienia, ktorym prawie wszystkim, SYN moy Przenajświętszy lekarstwo, y poratowanie tu obmyślił, iego się skuteczną mocą obwarować zaniebdywią. Y toć ieszcze w szczerrey prawdzie powiadam Corko moia naymilsza, że Lucyper y iego hałastrá takim strachem, y lekaniem się od obecności Eucharystyi czuia przerażonymi, iż, gdy blisko nich będzie, natychmiast większe ponoszą męki, aniżeli, które w samym piekle cierpią. A lubo nieco na kuszenie ludzi do Kościołow wchodzą, to iednak dzieie się nie bez uczynioney samym łobie gwałtowney ciężkości, na poniesienie ostrych bolow wżelákich, przez ktore, duszy iakiey upadku się dokupia, przez własne rany, chcąc na śmierć cudzą ugodzić, albo więc do iakiego grzechu na tamtych mieyscach Świętych, przy obecności BOGA w Sakramencie Eucharystyi utaionego przywieść. A dla upodobania w tym swiego, z otrzymaney wygranej, piekielna ich nienawisć przeciwko BOGU y duszom iego potężnie się zarzy, że niedbając na to swoje dręczenie, przy obecności Nayświętszego SYNA mego

mego w Sakramencie, do Kościoła, 1201.

Przenajświętszy, w piekielne, gdzie pierchają, y są, abyby ktorey w procesji idą, gim doświadczają, spodziewają, swe wprawiają, swemu uczciwemu, oni w Kościele, dają, bowiem, Panu samemu, ko ludzkiej, wienia ich, kiwa, a tak, nia słodyczy, mieć nągrody, łatwo wyrocz, tanom wład, go Chleba, iakby ludzie, ogromnymi, stwem, y czy, od iedney Kor, winności, y b, zy zachować, bardzo, a pr, ktorzyby się, wżce czuwa, kich na to, temu zmierz, żiębłość, y, czego innego, cego sobie o, wali, Ty zaś, pifz, a że bez, Wszeczmog, niem się pos, że tey Boskie, uczestniczą, rac, abyś w, ktorym się, do drugiey, w tym, osob, wola, abyś t, mieniem cá, bitwie Pańsk, iaciolom nie, sytrapią, y z, 1. v. 1. tak, cieł, albo i, płaczem ob, oplakiway nie, żalu gorzkie, żającego, pon, wiedliwy Sę, im nie poma, chociażci wpr

meo w Sakramencie Eucharystyi zostają-
cego, do Kościołów się nawijają.

1201. Gdy zaś w procesyi iakiey, Przenajświętszy SAKRAMENT ten bywa niesiony, w ten czas zapewne strączył te piekielne, gdzie tylko mogą, pospolicie pierzchają, y iak nayedley umyć się spieszają, ani by kiedy zbliżyć się do tych, którzy w procesyi idą ośmielili, tylko, że już długim doświadczeniem, znowu są pokrzepieni, spodziewając się, iż kogo z nich w ślad swe wprawią, y od należytey ku Panu swemu uczciwości odwiodą. Dla tego, wiele oni w Kościołach pracy podejmują, wiedzą bowiem dobrze, co to za zniewaga Panu samemu? który wzdy z miłości tylko ludzkiej w Sakramencie zawarł, zbawienia ich, y świątobliwości chętnie oczekiwania, a tak wielką, tak oczywistego kochania słodycz, wzajemną sobie miłością chce mieć nagrodzoną, y oświadczoną. A ztąd łatwo wyrozumiesz, iaką ci, przeciwko szatanom władną mocą, którzy, tego Świętego Chleba Anielskiego godnie pożywają, y iakby ludzie czartostwu byli straszniymi y ogromnymi! gdyby częścicy z nabożeństwem, y czystością serca przystępowali, a od iedney Komunii, do drugiej aż w niewinności, y bez wszelakiey grzechowey zmazy zachować się usiłowali. Ale rzadko się bardzo, a prawie nie wiele takich znajdzie, którzyby się o to starali, a nieprzysiężni zawsze czuwa, y ustawicznie dybie, wszelkich na to zażywając sposobow, y gwoli temu zmierzając, iakoby ludzi znowu w oziębłość, y zapomnienie wprawić, lub do czego innego oderwać, aby tak dokuczającego sobie oręża, na swą szkodę nie używali. Ty zaś naukę tę na twoim sercu zapisz, a że bez wszelkiej zasługi twoiey, BOG Wszechmogący, rzeczy twoie za włożeniem się posłuszeństwa, tak rozporządził, że tey Boskiej tajemnicy na każdy dzień uczestniczką się stajesz, przeto się masz starać, abyś w tymże stanie doskonałości, w którym się przed Komunią znajduiesz, aż do drugiej, nieporuszona trwała, albowiem w tym, osobliwie Pańska y moja także jest wola, abyś tym mieczem obwiarowana, i mieniem całego Kościoła Świętego w tey bitwie Pańskiej walczyła przeciw nieprzyjaciółom niewidomym, którzy po te czasy trapią, y zasmucają Pania narodow, Thren: 1. v. 1. tak, iż się nie znajduje, ktoby ją pocieszył, albo iey stan godny wzajemnym płaczem obżałował, y zważył. Ty tedy opłakiwaj nieszczęśliwość taką, nie bez żalu gorzkiego serce twoje ciężko przerażającego, ponieważ Wszechmogący y sprawiedliwy Sędzia, przeciwko wiernym swoim nie pomaha jest zagniewany, albowiem chociażci wprawdzie szczerą wiarę wyzna-

ją, iednakże szkaradnymi bardo, y częstemi zbrodniami, sprawiedliwość iego wzruszają, a z tym wszystkim, niemają nikogo, ktoby taką biedę uważał, roztrząsał, albo się iey lękał, lub też na zabezpieczenie tak wielu szkodliwym rzeczom, o wyszukaniu należytego ratunku pomyślał, chociażby ten pewnie łatwy, y pogotowiu był w samymże Przenajświętszego SAKRAMENTU Eucharystyi używaniu, gdyby za pokorną moją przyczyną, innym sercem, niżeli pospolicie zwykli, do niego przystępowali.

1202. W tym zaś szkodliwym zwyczaju (luboć on we wszystkich nieiako Synach Kościoła, cale jest żałosny) bardziej jeszcze więkzey naganie podpadają niegodni, y rozpustni Kąpłani, z ich bowiem nieuszanowania, które przy ołtarzowey usłudze ku tey Przenajświętszey tajemnicy popełniają, iakoby z iakiego zaraźliwego nader źródła, innych także wiernych około tegoż podobna niedbłość, y wzgarda, pochodzi. Jakoż, gdyby lud pospolity widział Kąpłanow do Boskich obrzędow z osobliwą skromnością, układością, strachem, z poszanowania pochodzącym, przystępujących, bez wątpienia y oniż także, podobnym sposobem, iakoby mieli nabożnie przystępować do Świętey Eucharystyi, wzor y naukę łatwo na siebie przyjęli. Ztąd ci, którzy to zachowują, tak iasnieć w Niebie będą, iako Słońce między gwiazdami: gdyż od Przenajświętszego SYNA mego Oświeczeniostwa, któremu taką uczciwość y poszanowanie oddawali za żywota swiego, osobliwa nieiaka światłość chwały, y ozdoba na nich się zlewa; czego bynajmniej nie mają, którzy w uczelzczaniu do Przenajświętszego SAKRAMENTU, żadnego nie mieli nabożeństwa. Oprócz tego, w uwielbionych ciastach swoich, na sercu swoim, w którym Sakrament przyjęli, osobliwe iakieś znaki, y cechy odniosą, wielką iasnością y niesłychaną pięknoscią okazałe, na świadectwo nieiako chwały, że w przyjmowaniu Najświętszego SAKRAMENTU, godnymi byli przybytkami. A to niezmierney doda im radości przypadkowej, Aniołom zaś będzie to ku powzięciu chwały, y wesolego okrzyku, a innym wszystkim Świętym ku podziwieniu. A do tego, inną jeszcze mieć będą pociechę przypadkową, osobliwą bowiem wiadomością poznają, y obaczą sposób ow, przez który Przenajświętszy SYN moy Boski został w Sakramencie Eucharystyi, y wszystkie inne, które się tam cuda zawierają, będzie zaś pociechą tą w samey rzeczy, tak wielką, iż ona sama na rozweselenie wiecznem czasy ich duszy, chociażby inney radości w Niebie nie było, wytłarczyłaby.

Chwała jednak *istota* tych, którzyby z przyzwyczajonym nabożeństwem, y ferćą czystością **SAKRAMENT** Najsświętszy Eucharystyi przyięli, równa będzie chwale niektórych Męczenników, którzy go nie przyięli, y owszem z wielu miar ieszcze ich przemiesie.

1203. Chcę nąd to *Corko* moia, abyś też z uśt moich także usłyszała, com też słam o sobie rozumięła, y sądziła w ten czas, gdy w śmiertelnym życiu Pána y SYNA mego Przenajsświętszego pod Sakramentalną postacią przyjmowała. To zaś, abyś tym lepiej zrozumiała, na to wszystko, coś kiedy aż dotąd, o dárach, łaskach, y zasługach całego życia mego pocięła, pomnieć ci trzeba. Naprzód tedy, przy poczęciu moim, wolną była, y ochroniona od *zmdzy pierworodney*, y w samymże owym momencie, iakoś często wspominała samego nawet Bostwa widzenie, y znaiomość miałam, większą do tego umiętność miałam, niż wszyscy Święci: w miłości zaś, Niebieskich Serafinów przewyższyłam, *grzechu uczynkowego* nigdy nie popełniła, około wszystkich cnot, heroicznymi aktami się zabawiałam, y w naimnieyszey z nich, więcej się odemnie stało, niż od innych najsświętszych ktorychkolwiek w najwyższym położeniu y stopniu ostatnina ich światobliwości: wszystkie, wszystkich spraw moich zamysły, wyborne nader były, zwyczajnie zaś y łaski, bez liczby y miary: Przenajsświętszego SYNA mego, stałam się z doskonałością wszelaką naśladowiaca, w pracach nie odstępuiaca, w ponoleniu przeciwności stateczna y nieporuszona, w każdej sprawie odkupienia, tę częśćkę, która na mnie przypadła, miałam, od miłości iego nigdy nie ustała, a nawet, w przymnożeniu łaski y chwały, iak w najwyższym stopniu, żaden kres u mnie nie był. A te wszystkie zasługi, dostatecznie nagrodzone osadziłam, gdy chociaż pierwszy raz do przyięcia Najswiętszego Eucharystyi **SAKRAMENTU** była przypuszczona. Już tedy, jeżeli iedną *Kommunia* tey, która między wszystkimi Świętymi rey wodzi y celuje, za wszystkie zasługi dostateczną jest nagrodą, y obfitą! coż mają Kąplani, y inni wierni rozumieć y czynić? którzy na przyięcie Najswiętszych tajemnic Sakramentu tego uczęszczają. Więc ty, od tak grubey ślepoty ludzkiej, oczy twoje podnieś, abyś za przodkuiącym Niebieskim światłem poznała tę tajemnicę. Przeto tedy wszystkie sprawy twoje daleko niższe y drobniejsze rozumiey, zasługi twoje zbyt szczupłe, usiłowanie twoje wiotche, wdzięczność twoją całę nierówną, y do tak niezwyčajnego bypanniey się nie zbliżającą dobrodziejstwą,

iakie to jest: że Kościół Święty Przenajswiętszego SYNA mego **CHRYSTUSA BOGA** swego w Sakramencie ma obecnego, a tak ieszcze, iż on samże dobrowolnie chce być od wszystkich miány, y przyjmowany, każdego z nich pragnąc bogactw swych dostatkami napełnić. Jeżeli ci zaś niedostanie, cobys za tak wielką dobroć, y odebranie dobrodziejstw oddała, przynamniey, aż do samego káfu ziemi się uniażay, przy którym się więc osadziwszy, z szczerą prawdą, y uprzejmym sercem, niegodną się tak wielkiego dárę wyznay. A potym Wszemmocność Boską wielbiy, błogosław, y wychwalay, gotowym zawżę sercem na iego przyięcie, z iak największą wszystkich áfektów gorącością, y z osiárowaniem się wszystkich Męczenników dręczenia ponosić, przez ktore, mogłabyś tak wielkie dobro wyprosić.

ROZDZIAŁ XII.

CHRYSTUSA Pána Zbawiciela naszego modlitwą w Ogroycu uczynioną, y inne tajemnice temu przyległe. Co też o każdej z nich **MATKA** Boska poznała.

1204. **T**ak tedy po odprawionych owych tajemnicach y cudach, od Pána Zbawiciela naszego **CHRYSTUSA** w Wieczerniku pokazanych, Krolestwo od **OYCA** Przedwiecznego nieodmienną wolą iemu naznaczone, należytem porządkiem ułożone, y już opatrzone było, gdy tedy noc następowała, która po Czwartku Wierzy Páńskiey zaraz przypadła, postanowił na płac boleśney męki y śmierci swojej wynieść, przez którą dzieło odkupienia ludzkiego umyślił zakończyć. Przeto iak z owej stołowej izby, w ktorej tak wiele przedziwnych tajemnic sprawił, wyszedł, o tymże czasie Przeczarna **MATKA** także, z izdebki się swojej ruszyła, aby mu drogę zaszła. Jak się tedy Krol Przedwieczny y Niebieska Monarchini wzajemnie z sobą obaczyli, potkawszy się wespół z łobą w drodze, oboygá ferce na ten czas tak niezmierną żalu nawalnością było zalané y ogarnione, iż prawie żaden z ludzi, ani z Aniołów, myślą iaką doćiec tego, y zważyć należyćie nie może. Więc boleśna Mátká padszy na ziemię, iako prawdziwemu **BOGU** y Zbawcy swemu, z ádoracją pokłon oddała. Boski zaś w dziele SYNA iey Majeostat, z przedziwną wprowadzie na twarzy powagą, ále oraz y Synowską także wynikającą przyiemnością na nią weyrzawszy, tylko kilka tych słów do niey przemówił.

Mátka

*Mátka moia z
tylko teraz (pr
wola, y ludzki
najswiętsza, i
re poleciała, n
wienstwo, za
wrociła: a ta
ko widzieć, c
świętszy sprá
ści swoiey, i
dała, y wzár
To też rzecz
domu, ktory
bielkim ná
zaraz to sw
kolwiek w
osiárował,
zabawić p
upodobania
czynność s
mile przyie
zawdzięczył
Aniołów do
y w postaci
cznych, nie
mátrony, k
1205.*

*ca światá, w
rym się udá
cerzy, y odp
byli, potym
drogi rozela
powracając
mając. Prz
nastu Apó
Oliwney się
nie daleko
słonec leża
dzieńtwo ju
staraniem, c
go upátrowá
Náuczyciela,
przyšlo na
zwyczajn id
przeto mu
słów iego t
się snádnie
ciół swoich
ryzeuszow
stem nieco
by Boski N
tym czasem
zostania, y
postrzegł, y
iuz z oczu c
iákoby wyuz
pásć y zgub
niezwyczajn
go się umysł
napadł, zacz
kowie, a pr
burzliwym*

Matko moja z toba bede w utpieniu, byleśmy tylko teraz sprawowali Przedwiecznego OYCA wola, y ludzkie zbawienie. A Mátka Przenajświętsza, gdy się całym sercem na ofiarę poleciła, uprosiwszy pożądane błogosławieństwo, zaraz się do swego złożenia powróciła: a tam pozwolił iey Pan to wszystko widzieć, cokolwiek iey SYN Przenajświętszy sprawował, aby według możliwości swoiey, spólnego mu towarzysztwa dodała, y wzajemnie wszystkiego dopomogła. To też rzecz osobliwa, że Pan tamtego domu, który był przy ich pożegnaniu, Niebieskim nátnieniem wzruszony, tudzież zaraz to swoje mieszkanie, y wszystko cokolwiek w nim było, Niebieskiey Krolowy ofiarował, aby, poki się iey w Jeruzolimie zabawić przyjdzie, według swoiey woli y upodobania zażywać go mogła: którą uczynność świadczoną Przenaydroższą Panną mile przyjął, y pokornym dziękowaniem zawdzięczyła. Miałła zaś procz tysięcy Aniołów do straży swoiey naznaczonych, y w postaci ludzkiey zawsze sobie widocznych, niektóre także przy sobie pobożne matrony, które z sobą przyprowadziła.

1205. A zátym Náuczyciel y Zbawca świata, wyszedł z wieczernika, za którym się udali wszyscy ci, ktorzy przy wiecierzy, y odprawianiu uroczystych tajemnic byli, potym zaś wielu z nich na różne się drogi rozeszli, każdy do swoiey zabawy powracając, y staranie o swych rzeczach mając. Przeto w towarzysztwie tylko dwunastu Apostołów przybrawszy, ku Gorze Oliwney się udał, za miastem nieiako, ale nie daleko miastu Jeruzolimy, od wschodu słońca leżący. A iako niezbędne zdradzieństwo Judaszowe, z wielką pilnością y staraniem, czuynym okiem wszystkiego tego upatrowało, iakoby mógł Niebieskiego Náuczyciela, zasądziwszy się, wydać, tak mu przyszło na myśl, że według wiadomego zwyczaju idzie nocować na modlitwie: przeto mu się bardzo wygodna do zamysłów jego ta zdawała okazyja, bo tak mógł się snadnie dostać w ręce y moc nieprzyjaciół swoich, a iego złośliwey kompanii Faryzeuszow y Piłarzow. Tym tedy umysłem nieco się w drodze zastánowiwszy, aby Boski Náuczyciel y inni Apostołowie, tym czasem od niego daley odeszli, a iego zostánia, y ociągania się, nikt wtedy nie postrzegł, y nie uważał. Potym zaś, gdy już z oczu całe odeszli, natychmiast zaraz iakoby wyuzdany, wszystkim pędem na prze-pać y zgubę swoję biec począł. Strach niezwyčajny, zawierucha y wzdrygającego się umysłu, rozruch niespodzianie nań napadł, zaczętey zbrodni już pewni świadkowie, a prawie oraz y śiepące, a w tym burzliwym w myśli skłóceniu, a naybar-

dziej sumnienia dużo nádwerężonego nawałności, co wskok, y iakoby Izaleństwem zapalony, przybieżał do Arcykáplána domu. Trąciło się zaś gdy on tam spieszył, że Lucyper uważając tę chyżą Judaszá drogę, iż wszystko a wszystko na to godził, aby iak nayprędzey śmierć CHRYSTUSA Páná potkała, znowu go podeyrzenie owo trapiło, o którym wyżej w rozdziale dziesiątym wzmianka się uczyniła, ieżli tylko CHRYSTUS nie jest podobno Messyaszem? przeto nieiakięgo człowieka wierutnego hultaia, z którym miał swoje Judasz zachowanie, y swoiey zdradzieckiey także szkaradności się mu zwierzył, wziął na siebie osobę, a tak spieszącemu drogę zabiegł. Więc przybrane w ludzką postać piekielne strączył, tak do Judaszá mówić poczęło, że ktohy w samey rzeczy był prawdziwie, nie mógł dobiec: ta zaś była mowa iego. *Luboć wprawdzie podobna mi się owa z poczatku rada o przedaniu Náuczyciela twego, dla powieści o iego spraw podeyrzanych: ale iednak temz rzecz głębiey zważwszy, iż w tym swoy umysł jest odmieniony, ani to się przydać na co może, prześle zdanie, ale rączye zdaloby się lepiej y pożyteczniey, gdybyś zaniechał tego wydania Faryzeuszom y Arcykáplánom, nie jest bowiem tak wielki bardzo zbrodnień, iako był rozumiany, ani na śmierć zasłużył. A do tego, bydl to może także, że poczyniwszy niektóre cuda, mogłby się y samego zmarłego wskrzesić, y znowu ożyć: a dopiero na ten czas, wielkiego licha wszystek ciężar zwalilby się na głowa twoja.*

1206. Tych tedy sztuk y przewrotnych wynalazkow zażywał piekielny ofszust, że co pierwey przeciwko Wynaleźcy żywota wiarofołnemu y zdradzieckiemu Ulezniovi z podulzczenia napomyskał, cofając się od pierwzey rady, dla nowey powitawiającey boiaźni, znowu to chciał odmienić, y z głowy iemu wybić. Aleć daremne były te wszystkie nowo ułożone fortele: ponieważ Judasz straciwszy już dobrowolnie wiarę, niedbając na owe nátarczywe szataná podeyrzenia y namowy, co prędzey starał się, iakoby Náuczyciela swego życia pozbawił, godząc na śmierć iego bardziey, niż gdyby miał przy iego życiu zachowanym, na siebie Faryzeuszow urazić. Tego się tedy obawiając, y oraz z przemierzłym łakomstwem uiawży się potężnie, na radę Lucyperá nie dał się upornie náskłonić, lubo mu się zdało, że przyjaciela swego, w ktorego postaći y osobie się pokazał na iego ofszukanie, bydl poczytał. Y nie dziw! gdy bowiem, z łaski Boskiey był ogołocoony, przeto nie mógł, ani chciał podwodzenia szatanáskiego przyjąć, aby od swoiey przedsięwziętey złości odstąpił. Przeto, gdy już Zbawiciel nasz po-

ten czas w Jeruzolimie zostawał, a Przełożeni Kąpłańscy, iak do nich pierwey przyszedł, zgromadziwszy się na radę, rzecz zważyli, iakimby sposobem, co zdrayca przyobiecał, miałby się w ich ręce dostać, użył tedy ku swemu przedsięwzięciu tey okazyi, y wiedzszy do ich zgromadzoney rady *zdmycć*, o-
powiedział przed nimi: że swego Nauczyciela z innemi Uczniami na gorze Oliwetu odizdł: zdąsoby się mu tedy, że ta była naywybornieysza okazyja, aby teyże samey ielzcze nocy mógł być poimany. Więc niechby ostrożnie poszli, y dobrze się opatrzyli, aby przez swoje sztuki, y zwyczajne a wiadome sposoby, z ich się ręku znówu nie wymknął. Wielce się uradowali z tey zdradzieckiey sprawy bezbożni Arcykąpłani: a tak zebrawszy nieiaką rotę, na poimanie nayniewinnieyszego gotowali się Baránką.

1207. Tym czasem, Święty BOGA y Człowiek oraz Majeſtat, z iedenastą Apostołami zostawał, rozmawiając z nimi o wiecznym naszym, y tychże samych, którzy mu śmierć knowali, zbawieniu. Przedziwna całe y niesłychana to była wierutney złości ludzkiey, a Boskiey dobroci oraz y miłości walka y pojedynek nieiaki. Bo iako z pierwszym człowiekiem ta się na świecie zaczęła dobrego y złego zwada y paſowanie, tak przy śmierci Zbawiciela naszego iak na harcu obadwa ci bohaterowie ostatecznie siły, którą tylko wyrzucić mogli, dobyli: gdyż tegoż iednego czasu obadwa w oczach ieden drugiego, to prawie wszystko dokazał, co tylko mógł dokazać. Złość ludzka Stworcy y Naprawcy swemu życie oraz y z sławą odebrała. BOG zaś Człowiek przeciwnie z niezmierną miłością, toż samo życie swoje za ludzi ofiarował. Tu zaś według rozumienia naszego potrzebą koniecznie było, aby Przenayświętsza Dusza Chrystusowa nawet y samo iego Boſtwo na Przeczysta się Matkę swoją oglądało, w niej spoczynek miłości swojej między innemi ludźmi nadmocowney znaleźć mający, do zatamowania zaś sprawiedliwości wstąpił zakładający: gdyż w niej samey, iako przez się szczerę kreaturę, męka y śmierć iego, do której podjęcia na zbawienie ludzkie już już się zabierał, miała mieć przyzwoity pożytek, w naycelnieyszey zaś iey świętobliwości, iako to, która bez miary była, iakiekolwiek przynamnię sprawiedliwość Boska mogła odnieść złości ludzkiey powetowanie: a tak w nayświątecznieyszey wielkiej tey Niebieskiej Heroiny pokorze y miłości, do zachowania złożył swoich zasług skarb, aby potym niby z gorejącego popiołu, nowy Kościół Niebieski ow Fenix, z tychże samych CHRYSTUSA Pána naszego y iego

śmierci zasług y prac powstał. Toć samo upodobanie, które względem Naygodnieyszey MATKI swojej zabrało Zbawiciela, naszego Człowieczeństwo, na przekonanie ludzkiej złości nieiakiey mocy y serca dodawało, ani już w podeymowaniu tak wielu, y wielkich boleści nadaremnie cierpliwość swoją złożoną widział, gdy między innemi ludźmi Naymilszą także MATKĘ swoją upatrował.

1208. Przenaydoſtoynieysza zaś Matka z ustronia swego o tym wszystkim, co się działo, wiedziała: a między tym o radach zakamiątego Judasza, y iakim sposobem skryć się wyniosł od zgromadzenia innych Apostołów: iako w postaci znaiomego y przyiżnego owego człowieka, do niego szatan mówił: tak też y to, co się stało, gdy on do Przełożonych Kąpłańskich zaszedł, oraz z przygotowaniem na pretece, y iakoby w dopadki na poimanie CHRYSTUSA Pána uczynionym. Więc Przeczystey PANNY przy wiadomości tego wszystkiego, serce iey okrutnie przerażającego żalu, tudzież aktów cnot, zapatrując się na złość taką sprawowaną, także przytomną sobie w tych wszystkich przypadkach świąteczności umysłu, y zachowanego sposobu w postępowaniu sobie, żadna możność nadsza nie potrafi wyrzucić; dosyc tedy będzie powiedzieć, że to było wszystko wszelakiey pełne mądrości, świątobliwości, a tak u TROYCY Przenayświąteczey wielce nader było przyjemne. Nad Judaszem szczerem sercem ubolewała, zgubę tego złośliwego Ucznia gorzko opłakiwała, za iego nieprawość, pokłonem, wyznaniem, miłością, y oddaniem chwały Pánu temu, którego on fromotnym zaprzędaniem wydał, nagradzała: gotową będąc śmierć dla niego, gdyby tego potrzeba było podjąć, y na nią się ofiarować. Potym też y z tych także, którzy się na Boskiego Baránkę gotowali wiazać, boleści y śmierć zdawać, usilnie się modliła, gdyż też y oni perłami owemi byli w długu grzechowym zaſtawnymi, a już kosztem nieotłaczawanym przenaydroższej Krwi y życia Zbawicielowego do wykupna nagotowanymi. W takiejci ich własnie miała u siebie wadze Nayroſtropnieysza PANNA, tak ich poważała, tak łobie szacowała.

1209. Zbawiciel tedy światą udał się w drogę swoją ku Gorze Ohwney przeszedłszy strugę Cedron, wszedł do Ogrodą, który tameczni ludzie *Gethsemani* nazywają: zátym do wszystkich obrociwszy się Apostołów, rzekł im: *Zostańcie tu, aż tam pojdę, y modlić się będę: modlcie się y wy także, abyście nie wpadli w pokusę.* *Matth: 26. v. 38. Luc: 22. v. 48.* Dla tego zaś Boski Nauczyciel dał to nąpomnienie, aby byli w wie-

rze świąteczni
pokusom, o
strzegali: iak
w nim pomie
względem
chodziło to
szatan rożne
prześladowa
22. v. 31. gd
wiedziáno b
y hągiebnie
to miały p
v. 7. Zár
stawiwszy i
łow; Świę
ba za soba
mieysce ul
mógł byd
Z temi ted
szy oczy d
według sw
czynienie,
iaką wnętr
wypełnienie
ślowego wy
śmierci poz
conych win
go też zamo
miał grzech
swego dokaz
Boskiey tera
na moją san
23. v. 7. w
w nim utap
samo nawe
tegoć całe Z
czyste szczer
sprawiedliwo
każdego czł
a tak na wf
udręczenia, a
które cierpie
ne: wszyscy
ra z strony
wac się na n
gnął, aby t
męki, dolz
tniey cierpl
y potwierdz
wiecznego.
go Człowiec
1210.
twą iakoby
wolności y p
morze męki,
płynęło, tak
aż do duszy B
Psal 68. v. 2
ukoronowany
smutku utyka
ste owe także
nie nastąpiło

rze słabej, y mocni, przeciwko owym pokusom, o których na wieczny ich przestrzegał: iako to, że *try nocy wyszły mieli w nim ponosić zgonienie*. Matth. 26. v. 31. względem tego, gdy mieli widzieć, że nadchodziło to, co miał cierpieć: także też szatan różnemi wymysłami, że ich miał przesładować, y na przesłanie wywołać. Luc. 22. v. 31. gdyż (iako w Proroctwie opowiedziano było) *miłno w Pasterzka uderzyć, y hańbieńnie zle z nim się obchodzić, a przeto miały pójść owce w rozsypek*. Zachar. 13. v. 7. Zaráz tedy Nauczyciel żywota, zostawiwszy innych ośmiu w kupie Apostołów; Świętego Piotra, S. Jana, y S. Jakuba z sobą wywołał, y tak z temi na inne miejsce ustąpił, gdzie od pierwszych nie mógł być ani widziany, ani słyszany. Z temi tedy trzema gdy został, podniósł oczy do OYCA Przedwiecznego, iemu według swego zwyczaju wyznawszy dziękczynienie, oddał chwałę, uczyniwszy nieiako wewnętrzną przemowę, y modlitwę na wypełnienie o sobie proroctwa Zacharyaszowego wyżej wspomnianego, dawszy już śmierci pozwolenie, aby po tak wielu straconych winowaycach, y nawniewinnieyszego też zamordowała, a chociażże tam nie miał grzechu mieysca, ona jednak mogła swego dokazać: żeby się sprawiedliwości Boskiej teraz *słaba ocuciła na Pasterza*, y *na męża samemu BOGU przyległego*. Zachar. 13. v. 7. wszystko surowości swoiey ostrze w nim utapiając, y taką ranę zadając, aby samo nawet życie było wytraczone. Dla tegoć całe Zbawiciela nasz CHRYSTUS wieczyste szczęście nasze, znowu się ofiarował sprawiedliwości Oycowskiej na uwolnienie każdego człowieka chcąc zadosyc uczynić, a tak na wszystkie męki y śmierci swoiey udręczenia, aby na swym Człowieczeństwie, które cierpieniu podlegało, były wykonane: wszystko zaś ulżenie y pociechę, która z strony nie podległey cierpieniu, zlewać się na nie mogła, zatrzymał y powściągnął, aby tym sposobem czucie boleści y męki, doszło naywyższego stopnia ostateńney cierpliwości, za zezwoleniem na to, y potwierdzeniem BOGA OYCA Przedwiecznego, według woli Przenayświętszego Człowieczeństwa.

1210. Ta zaś Chrystusową modlitwą iakoby niejakim znakiem była danej wolności y pozwolenia, za którym gorzkie morze męki, niby przerwawszy groblą, wypłynęło, tak, że wody boleści hurmem się aż do duszy BOGA y Człowieka zwały. Psal. 68. v. 2. iako przepowiedział Prorok ukoronowany. A ztąd zaraz wyznanego smutku utyskowanie, ciężkość, y oczywiste owe także przed Apostołami wzdychanie nastąpiło, *Smutna jest dusza moja aż do*

śmierci. Marc. 14. v. 34. A że te słowa Pana y Zbawiciela naszego, y uczucie smutku obwieszczające, nie bez tajemnic y nauki jest naszej; więc mi tu opowiedzieć przychodzi, co mi o tym oznajmiono z wysoką y dowiedziono. Naprzód tedy BOGA y Człowieka Mąciestat w tak wielki zaszedeł smutek, y mieysca u siebie pozwolił, że całe doszedł naywyższego w nim tęgości stopnia, a to według zupełnego Przenayświętszego Człowieczeństwa stanu, ile tylko może to cierpieć, ile nieiako albo naturalnie, albo przez cud, y nadprzyrodzonym sposobem być mogło. Ani bowiem dla przyrodzonego tylko życia kochania, w niższej części duszy był zasmuconym, ale też y w wyższej części: w ktorej tak wielu ludzi, dla których miłości, teraz miał śmierć podjąć, zgubę y zatrącenie upatrował: iako to, którą w niedościgłych sprawiedliwości Boskiej sądach, y postanowieniu, już na ten czas pewnie poznał. Y tąd była nayosobliwsza iego smutku przyczyna, iako się potym powie *liczb. 1395*. Z tym wszystkim, nie rzekł, żeby był smutnym dla śmierci, *ale aż do śmierci*, gdyż przyrodzone kochanie życia, od bliskiey śmierci, y iey się strachania do utysku przywiedzione, mnieyszego mu smutku przyczyną było. Potym, Przenayświętszy umysł iego, procz tego, że wiedział być potrzebną śmierć na dokończenie zbawienia, do przezwyciężenia tej życia chęci y upodobania, całe był gotowy, aby nas był nauczył, iż ile był człkiem *cierpieniu* podległym w tej *podroży żywota*, był także uczestnikiem owej chwały, którą nie dawno w przemienionym miał cieł: a przeto za skończeniem tej chwały, poczytał się być obowiązany nieiako do cierpienia, aby tak za odebraną chwałę, gdy jeszcze tu *w podroży* *zostawał* cożkolwiek *łożył*, y w ten sposób poniekad weterował tego zarówno, co otrzymał. My zaś abyśmy się nauczyli także z przykładu trzech Apostołów, którzy to iako przy poprzedzającej owej chwale, tak też y przy tym smutku y troskliwości, świadkami y obecnymi byli: z tej bowiem przyczyny do obudwoch tych *ta tajemnic przybrani*, y tegoż się samego w mnieyszej okazyi, za osobliwym niejakim oświeceniem, gwoli temuż samemu sobie nadanym, dowiedzieli.

1211. Do tego jeszcze iakoby należało pozwolić mieysca temu przedziwnemu smutkowi, aby się w nim tak był głęboko zanurzył, tym sposobem bowiem powinno się być zadosyc stanać nieograniczoney Zbawiciela naszego miłości. Gdyż pokiby naycięższych ktorychkolwiek dolegliwości nie ucierpiał, żadnaby miarą nie była iego miłość nasyciona, ani by się tak

iąśnie wydało, że iey *wiele wód* utrapienia nie można ugasić. *Canti 8. v. 7.* A też samę miłość po ten czas także gdy to cierpiał, trzema Apostołom, których miał przy sobie, znamienicie świadczył. Ci bowiem za powzięciem wiadomości o bliskiej godzinie, o której Nauczyciel Boski miał ucieść, y śmierć podjąć, iako onże sam po wiele razy, y różnemi czasy opowiedział, wielce pomieszani, sobą całe trwożyli. A choć poniekąd Apostołowie z tego zadržowania y pomieszania umysłu, nieznaćnie się konfundowali, y w sobie zawstydzieli, atoli iednak z tym się wydać nie śmieli; ale gdy Pan Nayukochanfy własny smutek wyiawił, w którym aż do śmierci zostawał, wybornie ich utwierdził. Gdy bowiem y iegoż samego w tak ciężkich obrotach troskliwości, y utrapienia widzieli, mniefy swojej lęklivosti uważali, y mniefy się ztąd konfundowali. Procz tego, inżaz jeszcze ten smutek Pánki strony trzech Apostołow, Piotra, Jakuba y Janá, zawiera w sobie tajemnicę. Ci bowiem nád innych o Bosowie, y dośtoyności Nauczyciela swego więcej rozumiełi, iako náuki iego wyfokosć, spraw światobliwości, y moc cudow ofobliwiefy sobie poważali, wszystko to bowiem z większym podziwieniem robierali, á władza iego, którą że miał nád stworzonemi rzeczami widząc, z większą do tego nád innych pilnością sobie szacowali. Przeto aby y w tey także prawdzie wiary, że był y człowiekiem prawdziwym, á *cierpieniu podległym* ztwardzonymi zostali; przyzwoita rzecz była, aby go w oczach swoich iako prawdziwego człowieka, smutnego, strapionego, wzdychającego oglądali: á tak żeby Kościół Święty tych trzech Apostołow takimi słakami y przywilejami záświádecstwem Ewángelicznym, był obwarowany przeciwko owym błędom, które nápotym miał szatan wznieść, strony prawdziwego Człowieczeństwa Zbáwiciela názego, á oraz też, żeby takiy dowód pociechy, doniosł się także do innych wiernych, gdy się im trąfi w podobnych zostawać frafunkách, y rozmaitym bydz smutkiem ściśnionymi.

1212. Tak tedy trzech tych Apostołow umysł Niebieską taką náuką oświeciwszy Dawcą żywota, rzekł zátym do nich: *Zadržujecie się tu, y bádźcie czynnymi zemna na modlitwie. Matib: 26.* Co záiste nic innego nie było, tylko, że uczył, iako w samey rzeczy, y inż w sameyże sprawie miało się to wypełnić, co im przedtym opowiedział, y przetrzągał: więc aby w wierze, y ćwiczeniu náuki swojej pospołu z sobą stáecznie trwali, áni do przeciwney strony, nigdy się przeciągnąć nie dali, ále aby tym łatwiey nieprzyja-

ciół poználi, y im się opieráli, czynnymi im bydz należało, y o sobie baczącymi, aby tak się utrzymowali, pokiby zápowstaniem burzliwej nawálności w męce swojej, nie náłapała iásnieysza iutrzenká potym, Imieniu iego w górę wyniesionemu przyswiescająca. Co powiedziawszy, trochę dálej postąpił, á gdy inż był od nich odszedł, ná twarz swoją Boską pádzy ná ziemię, modlił się do BOGA OYCA mówiąc: *OYCZE moy, jeżeli bydz można, niechże ode mnie kielich ten odejdzie. Matib: 26. v. 39.* A że tę modlitwę CHRYSSTUS Pan, naywyższa dobroć násza w ten czas uczynił, kiedy inż z Niebá zstąpił, mając skuteczną wolá zá człowieka ucieść, y umrzeć, kiedy nie mając względu ná łromotną y zelżywą mękę swoją, samochcąc y dobrowolnie ná nie się odważył, odłożywszy tym czasem ná stronę dla swego Człowieczeństwa, wszeláká pociechę: kiedy ná śmierć, zniewagi, ná boleści, y udręczenia, wielkim miłości pędem samże spieszyl; kiedy w takim miał respektie człowieka, y tak go sobie ważył, iż go nákładem Przenaydroższej Krwi swojej inż postanowił ofwobodzić. Przeto, gdy Boską swoją y oraz ludzką mądrością, także też niewygasłej miłości upałem, przyrodzony strach y boiaźń śmierci tak wysoce przeniosł: nie zda się tedy, aby samym strachem śmierci zdiety, do czynienia tey modlitwy mógł bydz przywiedziony. A takci też z Niebieskiego oświecenia wyrozumiałam, które mi ná poznanie Boskich, tych w modlitwie od Zbáwiciela názego uczynioney tajemnic záiasniało.

1213. Zebym się záś w tym, com strony pomienioney modlitwy wyrozumiała, zupełniey wywiodła; naprzod upátruję w tey okázy między CHRYSSTUSEM Pánem Zbáwicielem názym, á Przedwiecznym OYCEM Niebieskim rzecz wielkiej uwagi, która była BOGU oraz y Człowiekowi zlecona, przełożona: to jest, dzieło odkupienia ludzkiego, tudzież męki Krzyża y śmierci, strony przeznáczenia Wybranych, cená y pożytek. W tey tedy modlitwie, albo z Przedwiecznym OYCEM umowie, CHRYSSTUS Pan przełożył męki swoje, przenaydroższą Krew, zelżywą śmierć, wszystko to z swojej strony zá wszystkich zgoła ludzi ofiarując, gdyż to pewnie zá wszystkich, y zá kádego z osobná wystarczyło, ile ich ktoregokolwiek czásu mogłoby się urodzić, pokiby światá stawało. Z strony záś ludzkiego narodu, względem ktorego pożytku w tę rozprawę zászedł, wystáwione są grzechy wlytych ludzi, przeniewierzenia, zdrádiectwa, niewdzięczności, wzgárdy y zniewagi, które miały bydz od niezbożnych ktorych-

kolwiek łromotną
zniewagę iego
tychże samych
jętey, do czego
scy owi, ktore
tego Boskiego
wieczne męki
boć wprawda
nych wdzięcz
mierać, ále
podjąć, to
terdecznego
nich, przeze
nie zamierz
cego BOGA
lichem, we
słowa, prz
sobie iaka
chem byw
námienia
wiedzieli.
miał pić. M
kielich Pán
wniey wied
zycionym nie
żytku uczyn
wikłanie, y
kary y potę
zya, dla po
1214.

modlitwa C
aby od OY
tego, to i
nych u proś
niechybnie
mniefy to,
sobie wyied
szcza kiedy
zapewne do
czyła. A ile
to, wszystkim
właszcza, á
skutecznie
można był
podobania
záś modlit
dzielnie po
łku, przydł
kaś S. 22. v
wowania rz
trebowało
nia, między
SA Pána C
ná ten czas
y walczenie
dług niełaki
z sobą natur
iako ku swo
się usadziło,
kę swoją ot
li do żywot
kogo nie w

Kolwiek fromotników popełnione, na większą zniewagę jego zelżywey męki y śmierci, za tychże samych mającey być od niego podjętey, do czego także przyłączyli się wszyscy owi, którzy zaniehbawszy prawdziwie tego Boskiego miłosierdzia, mieli być na wieczne męki potępieni. Więc tedy, luboć wprowadzić za przyjaciół y *Przeznaczone* wdzięcznoby mu było y całę miło umierać, ale za *zatrąconych* cierpieć, y śmierć podjąć, to nader przykro, y szczerza żalu serdecznego przyczyna; gdyż względem nich, przezornego onego kresu bynajmniej nie zamierzał. Ten tedy żal swoy bolejącego BOGA, Święty Mąciestat nazwał Kielichem, według pospolitego u Żydów przysłowia, przez które, rzecz iaka mająca w sobie iaką gorzkość y zgryźliwość, kielichem bywała nazywana, iako toż tam Pan namienia, gdy Synom Zebedeuszowym powiedział. *Jeżeli pic mogli kielich, ktori miał pic. Matth: 10. v. 22.* Był zaś całę ten kielich Páński tym przykrzejszy; im bowiem wiedział, że męka jego y śmierć *zatrąconym* nie tylko nie miała pomoc, y pożytku uczynić, ale jeszcze do tego na uwikłanie, y śidło zgorzelenia, a większey kary y potępienia ich, miała wynisć okazując, dla pogardzenia ich y niedbałtwa.

1214. Tak tedy wyrozumiałam, iż modlitwa Chrystusowa do tego zmierzała, aby od OYCA Przedwiecznego, kielichu tego, to jest podjęcia śmierci *zatrąconych* uprosił odwołanie. A ponieważ inż niechybnie śmierć następowała, przynajmniej to, ieżliby można tylko było, aby sobie wyednał, żeby nikt nie zginał: zwłaszcza kiedy obwarowana ceną odkupienia, zapewne dostatecznie dla wszystkich wystarczyła. A ileć wprowadzić na woli jego było, wszystkim zasługę śmierci swoiey przywłaszczał, aby gdyby można, wszyscy ztąd skutecznie pożytkowali. Jeżliby zaś nie można było, do Przenajświętższego się upodobania BOGA OYCA stosował. Tę zaś modlitwę SYN Boski po trzy razy rozdzielnie ponowił: a będąc w cięszkim uciśku, przydłużey *śie modlit, iako świadczy Łukasz S. 22. v. 43.* tak bowiem trudność sprawowania rzeczy y wielkiey wagi dzieło potrzebowało. Według naszego zaś rozumienia, między Przenajświętższym CHRYSYŃTUSA Páną Człowieczeństwem a Bosstwem, na ten czas nieiaka się wszczęła utarczka, y walczenie. Gdyż Człowieczeństwo według nieiakięgo miłosci ku ludziom, teyż z sobą natury y rodzaju wnetrznego afektu, iako ku swoim powinnowatym, na tym się usadziło, aby za uczynionym przez mękę swoię otwartym przystępem wszyscy byli do żywota wiecznego przypuszczeni, nikogo nie wyjąwszy. Ale Bosstwo naprze-

ciw temu stawiło, że się raz postanowiona liczba w wysokich sądach swoich o Wybranych nie powinna odmienić: y byłoby to z ubliżeniem słuszności w sprawiedliwości Boskiey, gdyby tak wielkie dobrodziejstwo, y tak wielki fawor, komużkolwiek chociaż niecnoliwemu y zbrodniowi o BOGA niestoiącemu, bez braku było świadczone, a niby przeciwko ich własney woli, przez którą niegodnymi się czynią, y umyślnie się im naráżającemu sprzeciwiają, wtkane było. A z tegoć biedzenia się y pátowania z sobą, nastąpiło owo zwatlenie y uciśk, przy dłuższey modlitwie w CHRYSTUSIE, w ktorey náostatek się też zdał wał oczywiście na Wzzechmocność OYCA Przedwiecznego, y nieskończony jego Mąciestat y dostojność, mówiąc, *że mu wszystko jest mozo. Marc: 14. v. 36.*

1215. Jakoż tá Zbawiciela naszego cklwość zawzięła się bardo, tu, nieiako z domowey miłosci usiłowania, owdzie zaś z niewdzięcznych ludzi uporu, przez który na odbranie z męki y śmierci swoiey pożytku, oczywiście widział się opierających y sprzeciwiających. A w tym pot krwawy z siebie toczyć począł tak rześisto, iż Boskiey Krwi krople aż na ziemię spływały, a te przywiskize, y było ich nie mało. Choćż zaś nierako modlitwa jego y próba *pod kondycją była*, jednakże nie otrzymał, czego z przydaniem iey żadał, gdyż całę względem *zatrąconych* nie uprosił. A eoli jednak wielkie zaite y obfite nader dla wszystkich ludzi uprosił posiłki, które miały być przyczynione w tych, którzyby ie z ochotą przyięli, y przeszkody do nich nie dali. Do tego jeszcze uprosił, aby pożytek odkupienia między Świętych się y sprawiedliwych obficie nader y podobóstwu rozniósł, z nadaniem wielu łask, y darów, ktorych się niegodnymi stali inni niezbosni. Náostatek, gdy się zupełnie ludzka Chrystusowa wola z Boską przystosowała, męki swoiey boleści dla wszystkich podjąć zezwolił, z tym iednak dokładem y roznicą, iż dla *zatrąconych* poniekąd odkupienie miało być dostateczne, gdyż ztąd zapewne miałyby im być dostateczne posiłki użyczone, ktorych gdyby chcieli, mogliby zażyć ku swemu zbawieniu: *Przeznaczonym* zaś miało być skuteczne w samey rzeczy; gdyż oni mieli się do nadaney łaski przytoczyć. Tym tedy sposobem duchownego ciała, którym jest Kościół życie, y zdrowie od Chrystusa głowy y Stanoce swego powstało, y założone jest.

1216. Na dopełnienie iednak Boskiego tego postanowienia, gdy jeszcze Pan w modlitwy swoiey strapieniu zostawał, y iuż ią po trzeci raz wznawiał, zesłany był od Przedwiecznego OYCA Niebieskiego

Fff

Swię

Święty Michał Archanioł, któryby mu odpowiedział *zmacniając go*, *Luci 22. v. 24.* używając pomocy zmysłów, toż samo przez nie namiętniając, co więc już zkadinał przez wiadomość duszy swojej Przenajświętszej wiedział. Gdyż mu Anioł nie mógł nic nowego oznaczyć, co by pierwej tajno iemu było, ani też na umyśle jego, co innego mógł sprawić, do niniejszej się rzeczy stosującego. Atoli, że iako się wyżej powiedziało, Naywyższe Dobro nasze CHRYSTUS Pan, wszystkie owe pociechy, które z umiejętności, wiadomości, y miłości, na Przenajświętsze Człowieczeństwo spływać mogły, od siebie oddalił, toż Człowieczeństwo swoje, ile tylko mogło być cierpieniu podległe, na uczucie bólow największych wystawiwszy, iako on sam potym wyznał na Krzyżu *liczb: 1395.* Na miejsce tedy odłożoney pociechy, y na zamiar zwierzdenia, poselstwem Świętego Archanioła był niejako posłany na zmysłach powierzchownych, tym sposobem, którym przez wiadomość doświadczenia tych rzeczy, których już przedtym, inną niejaka dośzliśmy wiadomością, zwykło być sprawowanie. Gdyż doświadczenie, tym samym, że jest nowe; zmysły y naturalne mocy porusza, y rozbiiera. Co zaś imieniem OYCA Przedwiecznego S. Michał miał odpowiedzieć, to było, co przez te powierzchowne zmysły namienił y podał, że niepodobna (iako on sam wiedział) aby miał być zbawiony, któryby zbawionym przez dzięki był niechciał: w Boskim zaś szacowaniu wiele waży liczba Przeznaczonych, chociażci jest nad liczbę Zatrąconych mniejsza. A między Wybranymi osobliwie poczytana jest jego MATKA Najświętsza, obfity pewnie odkupienia jego pożytek, do tego będą znamięni ci Pátryarchowie, Prorocy, Apostołowie, Męczennicy, Pánienki, Wyznawcy, dostátnim zbiorom, y miłości jego na płac obfiterny stana: a dla chwały Najświętszego jego Imienia wiele rzeczy przedziwnych dokażą. O tym tedy Anioł, po Apostołach niektórych mu namienił Zakonow Pátryarchow y Fundatorów, według swojej każdego kondycji y obowiązku. Do tego, wiele innych także wielkich ciał y sktytych tajemnic na ten czas obiawił, albo raczej przytoczył tenże Archanioł, których tu niemasz potrzeby opowiedzieć, ani też mam nakazania, abym to uczynił: niech będzie nam tym dolyce co się powiedziało, a daley postępujemy w porządku historyi.

1217. Przy tym zaś rozłożeniu czasu, na który za świadectwem Ewangelistów *Matthi 26. v. 41. Marci 14. v. 38. Luci 22. v. 46.* ta Zbawiciela naszego modlitwą podzielona była, dozierając y napominając

Apostołow do nich dochodził, przestrzegając ich, aby czuynymi byli, y modlili się, żeby nie wpadli w pokusę. To zaś najpilniejszy Pasterz, dla nauki strony czulego starania, y pilnego około porządku Kościoła swego dozoru Przełożonych uczynił, aby y oni nawykli bezfenną straż y oko, dla swych owieczekłożyć. Albowiem jeżeli sam Pan CHRYSTUS dla starania trzody swojej od modlitwy, w której rzecz tak wielkiej uwagi odprawowana była, odszedł: więc sama rzecz dosyć pokazuje, co potrzeba czynić trzody Páńskiej dozorczy, dla miłości pedległych sobie. Zeby zaś oczywiście się pokazało, iako Apostołowie, tego około siebie podjętego starania potrzebowali: trzeba wiedzieć, iż iak smok piekielny z wieczerniką był wyrzucony, o czym się wyżej powiedziało, *liczb: 1189.* trochę nieco przytłumiony dyszał, wnet jednak wymogłszy Páńskie pozwolenie, złość jego na wypełnienie niektórych Boskich wyrokow, była do używania przybrana. Jak prętko mu tedy wynisć pozwolono, zaraz niezmierna liczba zatánów się zwałiła do napaśtowania Judasz, w ten sposób, iako się powiedziało *liczb: 1205.* jeżeliby można było odwrócić umysł jego, od postanowionego już zaprzędania. Gdy tedy tam nie nie wkorali, przystąpili do innych Apostołow, ci bowiem w podeyrzeniu u nich byli, czy tylko od Nauczyciela swego wylokim iakim darem w wieczerniku nie byli opatrzeni: to tedy wyrozumieć naprzód, a potym iakim kłóstem mogłoby się temu wszystkiemu zabiec y pokazać, przybył nieprzyjazyńcy Lucyper. Tę tedy ehytrą zdradę, y złościwą imprezę piekielnego Cmaká, y jego oprawcow upatrując Zbawiciela nasz CHRYSTUS, iako kochający Ociec, y najpilniejszy Dozorca Synow swoich, a jeszcze na ten czas iak mase własnie dzieci, Apostołow otulać chciał y bronić, potym zaś ich ocuciłszy, modlić się im kazał, y przeciwko nieprzyjaciołom swoim być czuynymi, aby w pokusę nie wpadli, którą niejako gotował nieprzyjaciół, oni zaś tego w myśli nie mieli, ani uważali.

1218. Tak tedy zaszedszy tam Pan gdzie trzy Apostołowie zostawali, którzy iako pierwszymi byli w miłości y łasce u Pana, tak też do czuwania z Panem, y naśladowania jego byli obowiązani: aleć ich zastał śpiących, y z utęsknienia, także y smutku słabości, którą już byli przejęci, już zwatłonych y przełamanych, gdyż z osłabienia powoli w gnusność y oziębłość ducha zapadli, tak, że ich całosen y lenistwo ogárneło. Niżeli do nich przemówił, albo ocucił, stojąc trochę, y przypatrując się im Boski oraz y Człowiek

Má-

Majeſtat, za
płakał, wid
niedbálstwo,
położonych,
telnego leżąc
kiedy Lucy
wał. Poty
spisz? niemo
bydź zemną
do innych m
się, abyście
pewne y wá
wy. Marci: 1
Świętego na
gromił, nie
głowa, y ob
łożonym:
nionym ośw
y odważnie
był gotow
fcy zaprzę
li, on iedn
przeć. Nie
tylko, ale
że przez to
wanie się do
re w ten cz
czynił, zasl
y zgromienie
tych, który
nia też dob
choćiaż pot
iako S. Piot
żarliwzy o
czeniem.
po trzeci r
kich Aposto
wydanie ieg
następującym
się do Wiece
wa z towarzy
stając, wzyt
SYNA swego
iemnice, ze
iż też ani ie
1219.
momentu,
łami Piotre
nę odszedł,
MATKA uc
aby się moc
dły w poku
wy, z swoje
wziąłwizy z
remi Marya
nayıpierwiz
których osob
stala, BOGA
ścić, aby od
wefelenie od
przeſzkodzie
czuający nie

Majeſtat, żaraz też nieco nād niemi zā-
płakał, widząc przez ich opieczętość, y
niedbāłstwo, w owym wizerunku śmierci
położonych, y w zanurzeniu cienia śmier-
telnego leżących, a ieszcze w ow czas,
kiedy Lucyfer nā ich zgubę w nocy czu-
wał. Potym rzekł do Piotra: Szymonie
spisz? nie mogłeś iedney godziny czuynym
bydź zemną? wnet zaś do niego y razem
do innych mówił. Czuycie, y modlcie-
cie się, abyście nie wpādli w pokusę. Moi zā-
pewne y wāsi nieprzyaciśle nie śpiā, iako
wy. *Marc: 14. v. 37. 38.* Ze tedy Piotrā
Świętego naybārdziej swoim strofowaniem
gromił, nie tā tylko rācyā była, że on-
głową, y obrānym iuż był wſzytkich Prze-
łożonym: albo, że nād innych wuczy-
nionym oświadczeniu wymownieyszim był
y odważnieyszim, iako. nieiako z Pānem
był gotow umierać, choćby się go wſzy-
scy zāprzeć, lub pogorszenie cierpieć mie-
li, on iednak żadną miarą nie miał się zā-
przeć. Nie z tych tedy mówię przyczyn
tylko, ale też y dla tego był strofowany,
że przez to samo postanowienie, y oſiāro-
wanie się do podięcia wespół śmierci, kto-
re w ten czas szczerym sercā āfektem u-
czynił, zāſłużył łobie nā to nāpomnienie,
y zgromienie, gdyż bez wątpienia Pan-
tych, których kocha, kārczy; postanowie-
nia też dobre, zāwſze mu się podobāją,
choćby potym w ſānym uczynku chybił,
iako S. Piotr ze wſzytkich Apostołów nay-
żarliwſzy oczywiſtym to pokazał doświād-
czeniem. O tym zaś, że Zbāwiciel Nāz-
po trzeci raz przyſzedł y obudził wſyt-
kich Apostołów, gdy Judasz iuż zbliżał nā
wydanie iego nieprzyaciśle, powie się w
nāstępującym Rozdziale. A teraz wróćmy
się do Wieczernikā, gdzie Niebieſka Kro-
lowa z towarzyszkami ſwemi Mātronami zo-
ſtājąc, wſzytkie ſprawy Przenayſwiętſzego
SYNA ſwego, y odprawione w Ogroycu tā-
iemnice, ze wſzytkā rzetelnoſciā widziāłā,
iż też āni iednā przed nią nie była utāiona.

1219. Wicę tegoż prawie godziny
momentu, ktorego Pan ze trzemā Aposto-
łami Piotrem, Janem, y Jākubem nā stro-
nę odfzedł, tāk też y Naydoſtoynieyſza
MATKA uczyniwiſzy, wprzod przemowę,
āby się modliły y czuły, żeby nie wpā-
dły w pokusę, zōſtāwiwiſzy inne biało-
głowy, z ſwoiey izdebki do inney odeſzłā,
wziāwſzy z ſobā trzy Mārye, między kto-
remi Māryā Māgdalenę nayprzednieyſzā y
nāypierwiſzā poſtānowiła. Z temi tedy, do
ktorych oſobliwie poufāłość miāłā gdy zo-
ſtāłā, BOGA OYCA naprzod zāczęłā pro-
ſić, āby od niey wſzelākā poćiechę y u-
wefelenie oddał, ktoreby mogło bydź nā
przeſzkodzie, żeby nā duſzy w części owey
czuiący nie tāk dotkliwey miāłā doznāć

z Przenayſwiętſzym SYNEM ſwoim boleſci,
āle raczey z rownym mēki uſiłowaniem,
āby w pānieńkim ſwoim cieie wſzytkich
bolow z iākieykolwiek rāny, morderſtwā,
y rāzow, ktore Naymiłſzy SYN iey miał
podiać, y oraz ſpołnā dolegliwoſciā y cier-
pieniem była uczeſtniczkā. Przyjemnā by-
ła TROYCY Przenayſwiętſzey tā modlitwā
Naychwalebnieyſzey PANNY, że potym
wſzytkie SYNA ſwego boleſci, y MATKA
według ſwoiey miāry czuła, iako się wicę
opowie *liczb: 1236.* Choćby iednak tākā
była ſiłnoſć tych boleſci, iż gdyby mocā
ręki Naywyſzſzego nie zoſtāłā utrzymānā,
wiele razy umierāłby iey przyſzło: ātoli
przećie z drugiey ſtrony, gdy z prāwice
Boſkiey pochodziły, wicę przez nie iākoby
przez rekoymię dānā, życie iey raczey
bārdziej się ztwardzało, y ſolgę miāłā.
Gdyż cale iako była gorejācy ze wſzech
miar miłōſci y bez ogrāniczenia, przero-
zā niežnoſnieyſzā iey mękę toby ſtāneſo,
gdyby żadnym boleſci nie przeiętey uci-
ſkiem, widzieć iey przyſzłō Przenayſwięt-
ſzego SYNA ſwego w okrutnych mękach
ktorychkolwiek, y boleſciach obumierāją-
cego, ā iey nie można było według ſił
miłōſci ſwoiey tego dōpomoc.

1220. Zātym Przenayſwiętſza Kro-
lowa Niebieſka trzy owe Mārye obſtālowā-
łā, āby przy Mēce Pāńskiey były iey to-
warzyszkami, y od niey nie odfępowāły.
Gwoli czemu, y one też żaraz oſobliwā
ſāskā, y wiadomoſciā tāiemnic Chryſtuſo-
wych nād inne biało-
głowy były opātrzo-
ne. Z temi tedy, gdy odchodziłā Nay-
czyſtſza MATKA, niezwyčajnym ſmut-
kiem y ſtrapieniem poczęłā się morzyć,
przeto do nich tāk rzekłā: *Smutna ieſt du-
ſā moia dō śmierci, gdyż Naymiłſzy SYN
moy ma cierpieć, ā nāwet y umrzeć, ā iā-
z nim iednak w tychże mękach poſpotu obumie-
rać nie moge. Wy zāſ przyaciśle moi modl-
cie ſie, āby nie pādłā nā was pokuſā. To
wyrzekſzy, nieco od nich odeſzłā, y wu-
czynionā modlitwę od BOGA y Człowie-
kā wkroczyłā, o toż proſząc, ileby to ło-
bie znāłā przyzwōito, ā z wolā się Prze-
nayſwiętſzego SYNA ſwego, ktorā ſobie
miāłā bārdzo dobrze wiadomā, zgadzāłō.
Potym też nā upomnienie owych trzech
biało-
głow (ponieważ y nā nich wiedziāłā
o złoſliwey piekielnego ſmierdziuchā na-
pāſci) po tyleż rāzy dochodziłā, ā znowu
wracājąc się do ſwoiey modlitwy, iako y
ſam SYN Boſki, ſtāłā się zemdlonā. *Prze-
rzānyc zātrācenie y wiecznā zgubę z wiel-
kim wzdychāniami y ięceniami opłakiwāłā;
wſokie bowiem tāiemnice, o wiecznym
przeznāczeniu y zātrāceniu były iey obiā-
wione. Nāoſtātek, āby we wſzytkim ſto-
ſowāłā się do Zbāwiciela ſwiātā; y ſpołnā**

wszędzie pokazała przysługę, y onaż Święta MATKA krwawym się oblała potem, nie inaczej, iako y sam Pan nasz CHRYS-
TUS. A w tym za rozporządzeniem TROYCY Przenajświętszey stało się, że zesłany Święty Archanioł Gábryel, wspomógł ją, iako też do Zbawiciela naszego CHRYS-
TUSA Święty Michał z posiłkiem przybył. Ten zaś Niebieski Dworzánin Naywyższego Pána wolą temież iey prawie słowy otworzył, ktorými Święty Michał do Pána naszego mówił. Była bowiem i tak y jedná oboygá próśba y boleści także y smutku, ktorým uciśnionymi zostawali przyczyna, a tak podobnymi sobie, były w sprawowaniu y poznawaniu, przy zachowaniu jednak należytego zawnie y przyzwotego pomiarkowania. Do tego zaś w terażniejszey okoliczności wyrozumiałam: że Nayrostopnieysza PANNA między niewiastami pogotowiu miała niektóre chustki, ktoreby się w różnych przypadkach podczas męki Nayświętszego SYNA swego do używania, albo potrzeby przydać mogły. Przeto na ten czas z Aniołów swoich niektórych z płożeniem niejakim wysłała do Ogroyca, aby tam Pána naszego krwawym potem zlanego otarli, y czci godną twarz iego ochędożyli. Iakoż naywyższego Pána Urzędnicy według rozkazu to uczynili; a Pan pozwołał miętyć miłości Naysłodzey MATKI swojej, y większey iey zasłudze, że ten wielce pobożny y serdeczny áfekt przyjął. Aż też gdy już godziná nąchodziła, aby był CHRYS-
TUS Pan poimany, Boleśna wielce MATKA trzyma Maryom to oznaymiła. Więc na ten czas pądała na wszystkie iednąż żalosc, y gorzki náder smutek: Magdalená jednak, iako była miłością Páńską przedziwnie goręjąca, y palająca pobożnością osobliwą, znamienicie się też celując w tym razie, pokazała.

Nauka od Nayświętszey Bogrodzicy Panny dána.

[1221.] **W**szystko to Corko moia, coś w terażniejszym Rozdziale wyrozumiała, y napisała, jeżeli tylko w rzeczach tak poważnych, y osobliwych a wielkiej ze włzech miar wagi, przyłożycie uwagi y pilności; na zawnie ci y wszystkim ludziom będzie pobudką, y przeciwostrym bodzcem y ostrogą. Náchyl tedy uchą pilnie y rozważay, y na tym wszystkie myśl twoię zástanow, abyś należyście zrozumiała, co za wagi jest wieczne dusz albo przeznaczenie, albo zadrženie, kiedy y sam nawet Przenajświętszy SYN moy z tak wielkim staraniem, y umysłu swego przy-

łożeniem, nad tym się zabawiał: a także sama trudność, nawet y podobieństwo, ktore około wyjednania wszystkim ludziom zbawienia, y błogosławieństwa wiecznego zachodziła, tak mu gorzką sprawiła mękę swoją, y śmierć nieznosną; ktorey się dla wszystkich, y każdego z osobną pomocy, dopiero podiał, y ponosił ją. Przez takową tedy swoją zwawą umowę, pokazał oczywiście, iak to jest rzecz trudna, y nie małej wagi: dla tegoć do Oycá tak wiele próśby, powtórzonych tak wiele modlitew, a ztąd za ściśnieniem ku ludziom gwałtowney miłości, tak obfity, y przenażydroższy pot krwawy: gdyż zadrženie nieiako złość ludzką, przez którą zadrženie ofiarowanym sobie zbawienia uczestnictwem gárdzą, y niegodnymi się czynią, śmierć iego, nie mogła we wszystkich doysć swego pożytku. Iakoż bardzo słuźnie uczynił to Pan y SYN moy Nayświętszy, iż na niego już nie można nárzekać, że o sobie ostro postąpił: wszystkim bowiem zbawienie wyєднаł, miłością prawie nieograniczoną, y niezámierzoną, także zasługami zawnie bez miary. Słuźna przeto jest y zupełnie utprawieliwna Przedwiecznego OYCA sprawa, ktory to światu tak pomocne podał lekarstwo: to jest, *położyć przed człowiekiem ogień y wodę, aby do czego chciał, stágnął rękę swoję. Ecdi 15. v. 17.* Już tedy przed człowiekiem *ogień y śmierć, do bre y złe.* Niech się chwyci czego chce. Ani może zayść niewiadomość, czym się iedno różni od drugiego.

[1222.] Więc tedy co za wymowkę mieć będą, albo iak się z niedbalsztwá o własne wieczne zbawienie oczyszczą ludzie, kiedy SYN moy, y ja z nim, wszelakim pragnieniem tego im życzyliśmy, y z taką czuynością, dozorem, y áfektu szczerością, aby ie mało co pracuiący, przynamniemy umyslnie iak darmo ofiarowane obięli, stáraliśmy się. Jeżeliż tedy nikt cále z ludzi nie będzie się mógł oczyścić z gnuśności swojej, y grubiańkiego głupstwa swego; dalekoż maiey nádewszych mogą się, czym złożyć na sądzie Páńskim Synowie Kościoła, ktorzy chociaż nieiako tak przedziwnych tájemnic wiary dozli, iednakże od Pogánów y niewiernych, prowadzeniem życia w niczym się prawie nie różniá. Nie rozumiey Corko, aby to było darmo napisano: *Wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. Matthe 20. v. 16.* Stráżliwą tę powieść zadržawszy uszanuy, wzbudziájąc w sercu twoim nową własnego zbawienia gorliwość y czułość, iakoż cię do tego tak wyfokich tájemnic wiadomość, bardziej a bardziej codziennie obowięzuie. A do tego, choćbyś też wieczne życie, y szczęśliwość twoię zá pewne już miała, obowięzana iednak

dnák iestés z
ktorą ia tobi
tak przedziwn
imieniem cor
ná mego słow
tułami, ná
innego, iako
y cierpieć, ni
rzecz widom
memu tu cię
bowiem w t
mego siły z
miłości y c
byś w prze
pilny mod
czuyną god
życia śmier
ná? Bo ied
wnaś, y g
leńką drobi
W to tedy
semnice me
oraz y cier
w sercu two

ROZ

Zbawiciel
ludajśá
ná ten
czyniá
licznoś

1223. T

na gorze O
BOGA OYC
chowne dob
śliwy Uczeń
ryzeuszów k
go iak naypr
y iego oprav
radney wol
wskorac ni
wzięciu iego
ce y Náuucz
nionie, y oc
postrzegli:
inną stronę
starzała há
ści dodawac
napomykac
bydź ponęka
ale niezwy
bliwym okru
zniewaganu
kielna poczw
ła (iako się
deyrzente
zwyčajny
GIEM praw

dnak jesteś z tej ofobliwie przychylności, którą ja tobie w objawieniu tak wielu, y tak przedziwnych tajemnic świadczę. Ze imieniem córki mojej, a Oblubienicy Pana mego słodkimi zaiste zowieś się tytułami, nie więcęcy tedy nie zostaje ci już innego, iako z powinności y urzędu kochać y cierpieć, nie oglądając się całe na żadną rzecz widomą. Przeto ku naśladowaniu memu tu cię naybardziej wywoływam, ia bowiem w tych dwóch rzeczach umysłu mego siły zawiżem zabawiła, ustawiczną miłości y cierpienia chęcią. Ty tedy abyś w przedsięwzięciu trwała, nieustannej pilnny modlitwy, iedneyże zemną, bądź czynną godzinę. Coż bowiem cały wiek życia śmiertelnego, jeżeli nie iedną godziną? Bo jeżeli ieszcze do wieczności przyrovnasz, y godziną prawie nie jest, ale małą drobina, y szczupłym momentem. W to tedy przypodobiona, chcę, abyś tajemnice meki kończyła. Pisz o tym, ale oraz y cierp, y czując doznay, a głęboko w sercu twoim wyraż.

ROZDZIAŁ XIII.

Zbawiciel nasz za sprawą zdrayce Judasza wydany, poimany; y co na ten czas MATKA Boska czyniła, inne także w tych okolicznościach tajemnice.

1223. Tegoż samego czasu, gdy Naymillzy Zbawiciel nasz J E Z U S na gorze Oliwetu udał się na modlitwę do BOGA OYCA, y pilnełożył staranie o duchowne dobro dla narodu ludzkiego, złośliwy Uczeń Judasz, u Arcykąpłanow y Faryzeuszow krzątał się ile tylko mógł, o iego iak nayprętsze poimanie. Lucyper zaś, y iego oprawcy, gdy w przełamaniu szkaradney woli Judaszowej, y innych, nie wskorąć nie mogli, ale już o przedsięwzięciu iego raz ułożonym na zgubę Stworcy y Nauczyciela swego, aby było odmienione, y odwołane, daremny swoy zawod postrzegli: sama rączey przemysł swoy w inną stronę odmieniła przewrotna ową zastarzala hardość, nowej tedy złości do złości dodawać, y szkaradne wynalazki żydom napomynąć poczęła, aby kiedy już miał być ponikany, nie lada jakim sposobem, ale niewyznaczynym morderstwem, y ofobliwym okrucieństwem z iak naycięższemi zniewagami był stracony. Albowiem piekielna poczwara bardzo wielkim zdięta była (iako się o tym powiedziasto) dotąd podeyrzeniem, że ten człek ofobliwy y niezwyčajny, musi być Messyaszem y BOGIEM prawdziwym; więc tedy przez no-

we doświadczenie, na sprobowanie tego swego porozumienia, y domysłania, odważyć się postanowiła, przy uczynionej ze włzech miar gwałtownej iak naycięższej udręczenia wszelakiego natarczywości, które żydom y oprawcom ich podawała: gwoli czemu, tychże żydow cokolwiek sama w sobie obmierzła zawziętości y nienawiści miała, tymże przez zaraźliwą ipoleczność, y ztowarzyszenie napoiła, według tego, co Mędrzec Pánki przywodzi, *Sap: 2. v. 17.* co wszystko aż do szczytu się według nawet wyrozumienia literálnego wypełniło. Gdyż szatan tego był mniemania, iż ieżliby CHRYSTUS nie był BOGIEM, ale samym tylko przez się Człowiekiem, w tak niesłychanym prześladowaniu y mękach, pewnieby musiał ustać, a tym samym mogłby być zwalczonym: ieżliby zaś w samej rzeczy był BOGIEM, wydałby się oczywiście, y przez nowe iakie cuda pokazane, z tegoby się wszystkiego uwolnił.

1224. Ta tedy piekielną śmiałością, niezbożną zawziętość Arcykąpłanow y Piśmiennych Urzędnikow pobudzona, przeciwko BOGU w ludzkim cielesie zostającemu, za nąleganiem Judasza coprędzey zebrala (którzy się tylko nawinęli) żołnierzy, aby niemi zdrayca zawiadował y rządził, przybrawszy ieszcze do tego rotę obcych z swym Urzędnikiem, y tak wielą innych żydow, którzyby wszyscy razem się wybrawszy, izli na poimanie nayniewinniejszego Baranką, a on, co się z nim stać miało, oczekiwał, przezyrzał już wszystkie, które przeciwko sobie uknowali, Faryzeyskie rady, y umowy, iako rzetelnie prorokował *Jeremiass 11. v. 19.* Tak tedy ci wszyscy słudzy nieprawości, z miastą się ku Oliwnej gorze, zbrojno prowadzili, nabrawszy z sobą powrozow, łańcuchow, y gorejących pochodni, y kaganecow, ktorego narzędzia Przywodzić do tej sprawy, y pierwszy herłt zdrayca Judasz przybrać rozkazał, obawiał się bowiem wiarołomny zbieg, aby więc nayłagodniejszy iego Nauczyciel, ktorego za czarownika y kuglarza niezbożnym mniemaniem poczytał, cudem sobie do ucieczki drogi nie otworzył: bardzo głupią narabiac ostrożności, iakoby się oregę, albo ludzkie usiłowanie, y moc oprzec miało Boskiej władzy, gdyby iej chciał być zażyć, iako mógł, y przedtym iej używał, niżeli przeznaczona przysła godzina, w którą się na mękę y sromotną śmierć Krzyżową samże dobrowolnie, y chcący umyślnie ofiarował.

1225. A tym czasem, gdy oni już już nadchodzili, SYN Boski trzeci raz do swych się powrócił Uczniow, gdy ich znówu śpiących zastał, rzekł im: *Zahypiajcie już y spoczywajcie, dosyc tege. Przysła godzina*

Ggg

djm

*dziś. Oto SYN Człowieczy wydany będzie w ręce grzeszników. Wstańcie, idźmy. Oto który mnie wyda, blisko jest, już mnie bowiem zaprzedał. Marc: 14. v. 41. To tedy Nauczyciel świętobliwości, do trzech osobliwych Apostołów mówił, nie żeby się na nich z przykrością jaką obrzucił, ale raczej bardzo wielkiej żążył cierpliwości, świądności, y przyjemności. Oni zaś jako świadczy Ewangelia, bardzo się na umyśle pomieścili, tak, że całe nie niedzieli, co by mieli odpowiedzieć. Marc: 14. v. 40. Jednakoże natychmiast się zaraz porwali, y gdy szli, do drugich ośmiu poszedł, tam gdzie ich był zostawił, których także zastął śpiących, ten ich bowiem y smutku utęsknienie wielkiego, w którym zostawali, bardzo było ściśnięto. Potym Nauczyciel Niebieski, tym sposobem wszystkich pospołu w jedno zgromadził, aby tak złączeni, y w kupę zebrani, nakładał iakiego towarzysztwa, albo duchowney społeczności, y spoionego ciała, pod swą głowę, każdy się z nich pokazał, zachodząc przeciwko swym nieprzyjaciołom, nie bez osobliwej ztąd nauki, iaka w zupełnym niejakim zgromadzeniu na zwoiowanie szatanu, y iego stronę trzymających, zostaje moc, y iak z wielką trudnością szczerą jedność bywa zwalczona: poprawdnie bowiem iako świadczy Ecclesiastyk 4. v. 12. *Sznurek troisty niełatwo się da zerwać, y gdy kto przekona jednego; dwóch mu się opiera. Ten bowiem jest złyk, iż zjednoczeni, mają pożytek towarzysztwa swego.* W tym Pan dobrotliwy, wszystkich wspołu napomniawszy, o następującym już przypadku, dał im znać przez swą naukę. Zaraz też żołnierstwą y siepaczow na iego poimanie wysłanych, z wolną się szaleli y wrzask dał słyszeć. Więc natychmiast SYN Boski y Panieński, spieszył zachodzić drogę, wewnątrz na umyśle, z przedziwnym całē afektem, y pełną Majestatu wpłaniałego y najwyższego Bosstwa żywością, tak w sobie rozmawiając: *Tużes teraz pożądana dusze mojej meko! boleści, rany, naigrzowania, wzgardy, pośmiewiska, ciężkości, y smutki, utrapienia, y uciski, przychodząci już, przychodząci, przychodząci co prędzej, miłości bowiem pożar, która się na zbawienie ludzkie unosi, zdawną was oczekiwła. Przychodząci do niewinnego, między winowajcami, ten bowiem, co zac jesteście, wie bardzo dobrze, y co wajście, ten was długo szukał, żadał, y zaproszał, przeto iako wdzięczni goście z miłą chęcią y ochotą będziecie, przyjęci, wiele wzdychnięcia na uciecie was sobie kiedyś tedy do sprowadzenia tożylem, przeto was sobie tak ścować bade, iakoście tego z swej zaśluzgi godni. Jużże, takie jest postanowienie, że nie pozwole, abyście na potym byli wzgardzonymi, którzy macie być na godniejszy**

stopień, y wyższe miejsce słusnie pomknienie. Niechay śmierć przychodzi, niech mie niewinnego dobrowolnie przytem zamorduje, przez tryumf potym chwalebny samą zginąć mającą, na pozyskanie tym, których dla grzechowey kari pomordowała, zaśluzgi żywota. Wolno niech będzie przyjaciółom moim aby mnie opuścili, sam zaś sam bowiem na ten płac wynieść chce, y zdołam, zwycięstwa y tryumfu mający nabyć dla wszystkich.

1226. A gdy te, y tym podobne słowa w sobie wewnątrz. Sprawca żywota wydawał; Judasz chyzo przyskoczył, aby dał znak żołnierzom według już uczynionej pierwej umowy, że ten miał być iego Nauczyciel, ktoregoby na pozor uczciwie witając, z obłudnym pokoiu pocławianiem, według zwyczaju miał potkać, tego tedy, aby co prędzej imali, a nie innego miasto iego przez jaką niepomysłną omyłkę. Ta zaś nieszczęśliwego Uczniacza przezorność ma być przypisana, nie tylko łakomstwu iego na pieniądze, y przeciw Nauczycielowi swemu zapamiętały nienawiści, ale też osobliwie bojaźni, którą był przerażony, tego bowiem nędznik był rozumienia, iż ieżliby już nie miał być CHRYSZTUS stracony, toczy się mu więcej nie mógł na oczy pokazać, y znieść iego obecności; gdy tedy szło mu bardziej o zawstyżenie y konfuzję, a niż o własney duszy zgubę, a nawet, niż o samo szkaradne mężoboystwo Oycowkie, a wcale Boskie, przeto dla uchronienia się tego wstydu, wszelakimi sposobami zakończyć sprawę swoją zdradziecką, starał się, y samego życia nieprzyjazną ręką pozbawić, przez chytre wydanie umyślił. A tak zdradca Judasz, iako był niewietydliwy przewrotności wierutny obłudnik, przytapiwłszy do Najświątowszego JEZUSA, głęboko ukrywając wszelaką niechęć, y całując twarz Świętą na znak pokoiu, rzekł: *Witay Nauczycielu. Marc: 14. v. 45.* Przez ten zaś tak zdradziecki ze wszech ludzi naynezdnieyłego winowayce postępek, już o iego zatrąceniu y wiecznym potępieniu wcale dekret, z sądu tey sprawy nastąpił: y BOGA Najwyższego przeciwko niemu wydana sentencya zgola była usprawiedliwiona, tak, iż nie już BOGU przyczytać więcej nie można, chociaż mu napotym łaski y pomocy jeszcze bardziej umknął. Przeciwnie zaś z strony zuchwałego zbiegę y zbrodni zapamiętała niełudzkość, y na samego BOGA lekkomyślność, zapewne najwyższego stopnia w złości doszła: albowiem gdy wewnątrz, y na umyśle, swoim CHRYSZTUSOWI Panu niestworzoney, oraz iak y stworzoney umiejętności y wiadomości, przez którą zdradziecką swoją mógł doysć y poznać chytrą, y przewro-

wrotność nie
nie wierzył,
o iego władzy
mencie znifzo
zradci tedy z
ślony szczer
umyślił, a t
Stworę y N
imienia ochy
śmierci zgub
wiele wdzięc
świadczone
jednym wys
stróżnych z
nie polpolie
może, stał f
zaboycą, s
kiem, bezf
szustem, k
y wszystkich
sztem, a t
urážoney P
wieka Osob

1227.
znaczenie się
dliwiona by
broć, miłosie
szność, gdyż
danie, przeza
Z tymi, ktor
spokojny, gdy
nie nadarem
iakiem, tak
BOGA cier
knienie siel
remi na zd
dział. Przy
26. v. 30. Z
szey MATKI
ce nowe nie
ześlą, za k
zbrodni twoi
znał, oraz z
waną popeln
śnie temu
biegł: a gdy
by ielzce v
ucieczkę, y
kim, co by
dobrotliweg
no, y on to
bowiem pra
ście te słowa
Przyjacielu i
zgube się uda
choć moie na
ścią deprecy y
żalującemu za
waj, na co się
zdradliwy pok
chym pocatow
mny sobie,

wrotność nie przyznawał, a przynamniej nie wierzył, oraz także nie trzymał, tylko o jego władzy y mocy, że go mógł w momencie zniszczyć, y w jedno nic obrócić, ztądci tedy zdradliwa złość swoją, zmyśloną szczeremu lłcniui przyiaźni pokrywć umyślił, a to gwoli temu niejako, aby Stworcę y Nauczyciela swego, na ostatnia imienia ochydcę wydał, y nayokrutniejszy śmierci zgubę: nie bacząc, że mu tak był wiele wdzięczeń być powinien, za jego świadczony dobrodzieystwa. W tym zaś jednym występku, wiele zaście zawiera się strasznych zbrodni, iż całe złość ta prawie nie poślita, dostatecznie zważyć się nie może, stał się bowiem prawdziwie zdrajcą, zaboycą, świętoprzestępcą, niewdzięcznikiem, bezfumiennym, przeciwnikiem, oszustem, kłamcą, łakomcem, niebożnym y wszystkich obłudników pierwszym herfzem, a to wszystko z samey tak ciężko urażoney Przenayświętzey BOGA y Człowieka Osoby y Majestatu.

1227. W Panu zaś na to mieysce, znacznie się pokazała, także, y usprawiedliwiona była jego niewypowiedziana dobroć, miłosierdzie, y sprawiedliwości słuszność, gdyż ta Prorockie Dawida opowiadanie, przezacnie wypełniła. *Psal. 119. v. 7. Z tymi, którzy mienawdzieli pokorę, byłem spokojny, gdy do nich mówię, przeciwiali mi się nadaremnie.* To tedy sposobem niejakiem, tak wysmienitym spełnił Święty BOGA cierpiącego Majestat, że na dotknięcie siebie, y słodkie owe słowa, ktorę na zdradzieckie powitanie odpowiedział. *Przyjacielu pocóż przyśled? Matthe 26. v. 50.* Za wniesieniem się Przenayświętzey MATKI także łwoiey, do serca zdrajce nowe niejaki, a to bardzo iadne światło zesłał, za ktorego pomocą tak haniebnę zbrodni łwoiey ciężkość oczywiście poznał, oraz z oczekiwającą na siebie zgowaną popełnoney złości karą, ieżby wcześniej temu przez łczera pokutę nie zabiegł: a gdyby zechciał pokutować, mógłby ieżcie w Boskim miłosierdziu znaleźć ucieczkę, y odpuszczenie. Z tym wszystkim, co było Judaszowi przez te słowa dobroliwego Zbawiciela nātzego namieniono, y on to sam bardzo dobrze poiał, toż bowiem prawie było, iakoby mu oczywiście te słowa do serca podawał, y mówił: *Przyjacielu iako widzę, sam dobrowolnie na zgubę się udajesz, y boynie szkodliwa cięchość moia ia łwoia zdradziecka wiartomność depce y trefne, ieżli żadaś przyiaźni, żatuiacemu za grzech nie zabronie iey. Rozważ, na co się lekkomyślnie odważyleś, przez zdradliwy pokorę, y zmyśloną uczciwość, y łichym pocatowaniem, wydawać me. Wspomnij sobie, iak była przeciwko tobie dobro-*

czynna miłość moia, y szkodliwa, a przynamniej pamiętaj, że iešem Synem Panny, a łkiey ieżcie Panny, ktom, gdyś był Apostolem moim, na ciebie była łaska y dobroczynna, a nawet, czy to przez zbawienne napomnienia, czy przez rady, bez przestanku o ciebie się starała, iako Matka kochana. A przeto dla niey przynamniej, od tak niezbędney zapamiętłości, iako to ieś zaprzedać y wydać Syna, tak dobrej Matki, miałbyś się pobawić: w czymże ona przeciwko tobie wykroczyła kiedy? na co innego załżyła sobie, załże iey nayłodsza miłość y łaskawość przyiemna, nie żebyś ia tak skłanianie urażił y zakrwawił. Atoli choć iak nie iak już się dopuścił grzechu, maś iednak otwartą ieżcie obronę iego, ktorebyć zaniebdać nie trzeba, może bowiem u mnie, o co prosi, wyjednac, a tak przez nie, ofiaruje ci odpuszczenie y życie, o ktore ona już tak wiele razy za toba prosiła. Bądź pewny y bezpieczny w tym, że cie kochamy, gdyż ieżcie zostajeś w krainie nādziej, ztad nie zabroniemy przyiaźni nāszej: o nie się starać temu. Jeżli zaś tego nie chceś, ty sam sobie winien będziesz, y gniew nās z wieczną karą y nieustanną na siebie zaciągnieś. Atoli Boskie to naśienie w zapamiętany sercu mieysca nie miało, był bowiem nieszczęśliwy ten Apostata, nād wszelaki dyament twardızy, y nād ztretowaną gadzinę zapalczywzy y zaiadliwzy, a tak Boskiemu miłosierdziu upornie się sprzeciwiający; w przepaść rozpaczny zabiegł, iako się w następującym rozdziale powie.

1228. Za danym tedy już przez Judaszowski pocatowanie znakiem wydania, z iedney strony Dawcą żywota z Apostołami swoimi, z drugiej rotą żołnierską, ktora go przyszła poimać, przeciwko sobie stanęli, y wzajemnie zayrzeli sobie w oczy. Godne to było zaście podziwienia zettkanie się łron wszystkich bardzo sobie przeciwnych, iakie nigdy od łtworzenia światła nie było ieżcie widane. Z iedney bowiem łrony CHRYSZTUS Pan Zbawiciel nās, prawdziwy BOG y Człowiek, głowa y Wodz wszystkich łprawiedliwych, w łowarzystwie iedenastu Apostołow, ktorzy byli, albo pewnie w łretce być mieli ze wszystkich łudzi naywyborniejszymi, y naycelniejszymi, nowego Kościoła Rycerzami, y z nimi także niezłcone łuchow łiebiełkich Orłaki, ktorzy przedziwnym wzbudzeni widokiem, łszchemogącego Pana łłogosławili, y pokłon mu łłęboki oddawali, z łey tedy łrony łoboz łoski; a z łamtąd zaś przeciwnie stanął Judasz, łzodek y wodz zdradziełwa, łrzybrawszy się w łicłwiarską łbudę, y łszelaką złość, łpałany łiczną łolnierłwa, łak łydowskięgo, łak łogańłkiego łłomada, łaiący się z łaiulzoną łłikołcią łotykac. Między

tymi we środku uwijał się Lucyper, niezliczonemi także szatanów pułkami otoczony, Judasz, y każdego z nich podżegając, sercá dodając, y sprawując, aby świętokradzkimi rękoma, ná Stworcę swego się rzucili bez boiaźni. Zaráz tedy SYN Boski, z nieporównanym do cierpienia afektem y odwagą, z niezmierną mocą, skutecznością, y powagą, rzekł do żołnierzy: *Kogo szukacie?* A gdy oni odpowiedzieli, JEZUSA NAZARENSKIEGO, ná to Pan rzekł: *Ja jestem.* *Joan: 18. v. 4.* A tym jednym słowem nieoszacowanym, narodowi ludzkiemu wielce pożytecznym, y zdrowym, á náder bárdzo szczęśliwym. CHRYS-
TUS Pan SYN Boski, Zbawicielem się y Náprawcą świata oczywiście wyiawił, dając już teraz pewnego zbawienia, y nádziei życia wiecznego zádatek, gdyż záiste wszystká nászá łzczęśliwość ná tym samym już była záwisła, że CHRYS-
TUS był tym, który, aby nas męką swoją y śmiercią odkupił, sam się ná to dobrowolnie ofiarował.

1229. Atoli nieprzyjaciele żadną miarą dociec nie mogli tajemnice w danej odpowiedzi, ani prawdziwego słow o-
wych: *Ja jest:* wyrozumienia przeniknąć. Bárdzo zaś potráfić to mogła Przenajświętsza MATKA, y Aniołowie Święci, iáko też y Apostołowie, wiele ztąd zrozumieli. Jednoż to było prawie, iákoby rzekł: *Ja jestem, który jestem.* *Exod: 3. v. 14.* iákoby kiedyś do sługi mego Moyżeszá powiedział: *Jestem bowiem sam od siebie, y cokolwiek procz mnie jest, istoty swojej oraz y bytności odemnie nábywa.* *Ja jestem wieczny, nieograniczony, nieustanny, niekończony, iedenże w istocie y w przymiotach:* przyoblokłem się zaś w człowieka, chcąc z umysłu, ná iáki czas nie pokázować się z chwalei moją, pokibym pierwej przez mękę y śmierć twoię, którą mi wy knuciecie, pierwej światá nie odkupił. Dofyc ná tym, ponieważ te słowa Pan dobrotliwy, w mocy Boskiej, y przenikającej żywości swojej wymowił, przeto ich nieprzyjaciele, znieść nie mogli: więc, iák prętko się do ich uszu dostały, nátychmiast zaráz oniá sami, iákby w czoło taránem uderzeni, w tył się cofnawszy, ná wznak pádli: á nie tylko żołnierze sami, ále y psi náwet, których z sobą przywiedli, y konie ná których niektórzy siedzieli, y wszyscy spólnym pogromem obálani, nie mogąc się bynajmniej ruszyć, ná miejscu dyżeli, y iáko kámiennie leżeli. Tenże upadek potkał także Lucyperá z iego towarzysztwem, o ziemię y oni potężnie się rzuceni między innymi, y nowe się nábráli konfuzji y smoty. W ten sposób tedy prawie przez ósmą część godziny leżeli powálani nie-

władnąc sobą, y obumárłym podobniejsi, niż żywym. A tak, o słowo! w náuce poniekad niepojęte, y wielce skryte, w mocy zaś cále niezwyćiężone! Jákoż, przed tobą już się niech nie chępi mądry z swoją mądrością, ani się niechay nie chlubi mocarz w mocy swojej. *Jerem: 9. v. 23.* ále raczej niech się podda y upokorzy wszeláka márnosc, y wielkie o sobie rozumienie Synów Bábilonu: gdyż choć jedno z ust Páńskich, słowo powiedziáne, á to ielcze z taką łagodnością y pokorą złączone, wszystkę ludzką, iáko też y szataná niszczy, gromi, háńbi, y wniwecz obraca potęgę, y dumę. My zaś tu Kościółá Świętego Synowie uważamy, y pomysly sobie, że zwycięstwo według CHRYS-
TUSA, á prawie Chrześciańskie naybárdziej się staie przez wyznánie prawdy: iezeli się cudzemu gniewowi y záwziętości nie sprzeciwiamy, ále z drogi ustępujemy, á ná to miejsce własná łercá pokorą składamy się, y łaskawością, iezli zwyciężeni zwyciężamy, gołębicią, szczerością, y ówczą prostotą, cichością y podległością nárabiając, á nie iák wilczą ná wilkow záiadłością się porywamy, y z nimi gwałtownie się uganiamy.

1230. Tym czásem zaś stojąc Zbawiciel światá z iedenástá Apostółów, ná nieprawości rotę, Boską słowá swego mocá ná ziemi iák martwą położoną poglądał, y w ten czas máiestat iego Święty, zá ná swej twarzy wyrażający, uważał w tym sobie wystáwionego postać podobieństwa, iáko ná potym mieli byđz od niego skázani ná potępienie, ukaráni: także też słuchał po ten czas próśby Przenajświętszej MATKI twoiej, dla ktorej (zá takim woli Boskiej zrzádzieniem, gdy tego sposobu w tej okolicznosci użyć postanowił) usilnym wnieśieniem, pozwolono im z ziemi powstać. Gdy tedy już czas nádchodził, aby znowu się pokrzepili, y ku sobie przyszli; do OYCA Przedwiecznego taką uczynił przemowę: OYCE moj, wieczny BO-
ZE! *Azkołniew daleś mi wszystko w ręce moje, y to samo ludzkie odkupienie, ktorego spráwiedliwość twojá wyciąga, ná mojej także woli zostáć.* *Ja jednak temz zápetka y cáła wola moja do tego się skłániam, abym tej spráwiedliwości twojej zádosyć uczynił, á ielcze, tak, żebym włásne życie náwet swoje ktemu tożył: ná zdobycie bráć mojej, wiecznych ówch, ktoreś im zgotował szczęśliwości, oraz y nieprzebránych skárbu twego dóstatkom.* Zá-
tá tedy skuteczną CHRYS-
TUSA Páná wola, Ociec Niebieski pozwolił, że owá hul-
táyska ludzi niepoczciwych zgráia, y szá-
táni, także y bestye, mogli się podnieść z ziemi, y ná tymże, gdzie przedtym stali miejscu, znowu się ulżykować. Do ktorych tedy powtóre Syn rzekł Boski: *Kogo*
szukacie?

szukacie? Gd
JEZUSA NA
nász, bárdzo
działem wam,
kacie, pozwólcie
Temi zaś st
lenie sługom
aby go poim
nili: co zá ie
rozumieli) iá
wszystkie bol
przyjął.

1231.

ktory się lek
ná, był nie
Málchus: á
iażn wszystk
mięszá, á
iácy Boski
ciela żarliw
nę iego, mi
pochew do
chusá záieci
To zaś cię
telną záios
ska Opátrzn
skáwłego N
bowiem SY
byđz zábity
śmierć swoię
y wszystkie
wieczne, w
woli śmierć
ktorzyby t
wzgárdzili.
to z wolą ie
nie zgadzál
oręże, ani p
bronę Kości
poślanowieni
którą słow
iá spráwa z
te, do głow
scu swoim
znowu się z
A Piotrowi
zwoy, ná m
się mieczá c
ktory mi po
rozumiesz, ż
stawilby mi
Anielski b,
śać náleży.

1232.

ná miłości
Piotr Święty
głowá wycw
on miał tak
nę Kościółá
wną władni
czne z dob
ále spokoy

Wskazanie? Gdy oni znowu odpowiedzieli, **JEZUSA NAZARENSKIEGO**. Zbawiciel nasz, bardzo łagodnie rzekł na to: *Powiedziałem wam, że ja jestem, jeżeli tedy mnie wskazuje, pozwólcie aby ci odeszli.* *Joan: 18. v. 7.* Temi zaś słowami stało się wolne pozwolenie sługom Kąpłańskim, y żołnierzom, aby go poimali, y co im zlecono, uczynili: co za jednoż było (lubo oni tego nie rozumieli) iakoby na swą Ofobę Boską, wszystkie bolesci y utrapienia zwabił, y przyjął.

1231. Najpierwszy ze wszystkich, który się lekkomyślną odwagą rzucił na Panną, był nieiaki słuźka Kąpłański imieniem Málchus: a chociażci wprawdzie nagła boiaźń wszystkich Apostołów ogarnęła, y pomięszczała, atoli Piotr S. nad innych kochający Boski honor, y za twego się Nauczyciela żarliwością zdięty uymuając, na obronę jego, mieczą, który miał przy sobie, z pochwę dobył, y tak nim w głowę Málchusa zaiechał, że mu całe ucho odciął. To zaś cięcie, na ciężką prawie y śmiertelną zaniósło się było ranę, ale tego Boska Opátrznosc, nacyerpliwszego y najłaskawszego Nauczyciela zabraoniła, niechciał bowiem SYN Boski, aby kto inny miał bydz zabity, procz siebie samego, przez śmierć swoją, przez rany swoje, przez krew y wszystkie bolesci, mający dąrować życie wieczne, wyzwoliwszy naród ludzki z niewoli śmierci wiekuiſtey, a dąrować tym, którzyby takim, y tak wielkim darem nie wzgardzili. Jako też nie stółowało się to z wolą jego, ani z nauką jego bynamniej nie zgadzało, odpor dawać innym przez oręż, ani przyzedeł żeby umyślnie na obronę Kościoła, miał to za przednieysze postanowienie zalecić. Przeto aby naukę którą słowem podał, samą rzeczą, y swoją sprawą ztwardził, wziąwszy ucho odcięte, do głowy przywrócił, tak, iż na miejscu swoim doskonałe, y lepiej niż pierwey znowu się zaraz cięła chwyciło, y zrosło. A Piotrowi pogroziwszy rzekł: *Włóż miecz twój, na miejsce swoje, wszyscy bowiem, którzy się mieczą chwycą, od miecza zginą. Kielich który mi podał Ociec, pić go nie bede. Albo rozumieś, że nie mogę prosić OTCÁ mego, a stawilby mi teraz wiecny niż dwanaście potkow Anielskich, iakże się pisma spełnia? Ze się tak stać należy.* *Matthi 26. v. 53.*

1232. Tak tedy łagodną tą y pełną miłości z nápomnieniem przestroga, Piotr Święty, iako najwyższa w Kościele głowa wyćwiczony był y obiaśniony, że on miał takiego na ugruntowanie y obronę Kościoła używać oręża, które duchowną władnie mocą: ani prawo Ewangeliczne z dobytym mieczem ma się porywać, ale spokojniejszy orężem, pokorą nie-

iako, cichością, skromnością, cierpliwością, y doskonałą miłością, z szatanem, światem, y ciąłem walczyć, przez takie bowiem bitwy y zwycięstwa, moc Boska swoich nieprzyjaciół, iako to światową nądętość, y chytrą przewrotność, podbija y tryumfalnie znośi. Woiennych zaś do bitwy zążywać ryszunkow, y niemi się albo bronić, albo przeciwnie ząszczyc, nie jest to tych, którzy **CHRYSTUSA** náśladuią, ale ten zwyczaj przy Monárchách światowych na opánowanie ziemskich kráioy zostawiony. Kościół zaś Święty ma miecz duchowny, który bardziej razi duszę, niż ciało. Potym SYN Boski y Pániński, obrociwszy się do swych nieprzyjaciół, posługaczow żydowskich, to z powagą známienitą do nich rzekł: *Jako na totrá wysłicie, z orężem, y kijami, abyście mnie poimali; codziennie u was bawitem się ucząc w Kościele, a nie imaliście mnie, aleć tá jest wáśa godzina, y władza ciemności.* *Matth: 26. v. 55. Marc: 14. v. 48. Luc: 22. v. 53.* Przyznac, że wszystkie słowa Zbawiciela naszego, głębokie w sobie, zawierają wyrozumienie, y wielkich są pełne tájemnic, ani ich kto dostatecznie pojąć może y przeniknąć, dopieroż opowiedzieć y wyłożyć, ofobliwie te, które podczas Najswiętszey Męki y śmierci swojej kiedykolwiek powiedział.

1233. Aczkolwiek przez to strofowanie Niebieskiego Nauczyciela powinni by być uśmierzyć, y ząwstydzić posługacze nieprawości: ale że byli iak płonna y nieurodzayna ziemia, prawdziwey pobożności y cnoty rosy nieznająca, przeto nie z tego nie było. Ale Dawca żywota przeto na nich następował, y prawdy ich chciał w tym nauczyć, aby tak szkaradny ich występpek, nie miał żadney wymowki, a potym także, aby przed tak wielką światobliwością y sprawiedliwością popełnione, tak wielkie grzechy y zbrodnie, nie uchodziły bez nágany y nápomnienia. A pewnie nie byłyby bez uleczenia y ratowania gotowego, gdyby się byli rády zbawienney chwycili, y zążyć iey chcieli. A y dla tey ieszcze przyczyny, aby wszystkim iawnó było, że o tym wszystkim, sam wprzóed wiedział, co mu przytrafić się miało, y że sam dobrowolnie z umysłu, y samochcąc prawie, na śmierć się naráził, y w ręce tych, którzy mu na życie następowali y śmierć knowáli, sam się chętnie podał. A przeto dla tego, y gwoli innym wyłokim uwa-
gom, te słowa **CHRYSTUS** Pan powie-
dział, do serca mówiąc każdemu, które z-
osobná w nich poiedynkiem wszystkich prze-
nikał, poznawszy każdego z nich zlosliwą
wolą, yłzáwziętością, y nienawiscią, którą prze-
ciwko niemu mieli, przyczynę: to jest, że
należących do Urzędu Kąpłańskiego, y Fá-

Hhh

ryze-

ryzenzow występki, według należytości strofował, a ludu pospolitego prawdy y drogi żywota wiecznego nauczał, a tak przez naukę, przykładność, y cudá swoje, wszystkich dobrych chęci do siebie ciągnął, złośliwych też wielu do łaski, y przyjaźni swoiey zachęcał. On tedy takie rzeczy aby sprawował, oczywistą miał władzę, też zapewne miał także władzę, że niechcącego bynamnieyby nie mogli byli poimąć za miastem, którego, w samym się mieście bawiącego, y w Kościele ieszcze każącego nie poimáli, bo ieszcze na ten czas sam nie chciał, aby był poimany, pokiby naznaczona z woli iego własney godziná nie przyszła, w którąby więc dopuścił, aby y ludzie, y szatani, złość swoją na niego wywarli, dając im pozwolenie, aby się na niego rzucili, y iemu dokuczali, a poimane-go, przedziwnemi sposobami rozmaicie dręczyli, a tak im rzekł: *Tác jest godzina władzy, y władza ciemności: jakoby mówił: Do tychczas z wami iako Nauczycielowi zostawać mi należało, abym was nauczał, wiec nie pozwoliłem, abyście mi życia odbierali, ale teraz przez śmierć moją potrzeba człowieka poprawić, którego mi odkupienie jest od OICA mego złeczone, a tak do poimania siebie, daję wam pozwolenie, wiec tedy już teraz wolno wam nademną wás zamysł wypełnić.* Za temi słowy, co wskok jest poimany, gdy się nań wszyscy oraz, iako zaiadłe tygrysy na niewinnego Baranká rzucili, y wnet powrozami, także łańcuchami związanego, y pokrepowanego pochwytilszy, do domu Arcykapłaná poprowadzili, iako blisko potym opowiem, *liczbi 1357.*

1234. Tym czasem Przenajświętsza MATKA Boska y PANNA, wszystkiemu temu co się w poimaniu CHRYSYUSA Páná działo, z wielką pilnością się przypatrowała, widząc to bardzo oczami swemi umysłu rzetelnie, y ieszcze oczywiście każdą rzecz uważając, niżeli gdyby to była oczami ciała będąc obecną oglądała: osobliwym bowiem wyrozumieniem na wszystkie te tajemnice, które się w słowach Przenajświętszego SYNA swego, y w sprawach zawierały, już patrzała. Przeto tak postrzegła, że żołnierska, y sług nadwornych zgraja, z domu Arcykapłaná wychodziła, zaraz niebożne owe zniewagi, y świętoprzestępne nieuczynowania, z dziką niełudzkością złączone, które Stworcy y Odkupicielowi swemu zadawać mieli, starała się uprzeczyć: a tak na ich powetowanie, aby wszelkie nabożeństwo łożyła, coprzedzay Świętych Aniołów swoich, y innych wielu zaprosiła, aby Páná wszystkich rzeczy swego czcili, y adorowali, a oddając Boskiemu iego Majeństawi należytą chwałę, wszystkie zniewagi, które na ten czas od niebożnych

ciemności oprawców, y od nas także iakiegokolwiek czasu miał ponosić, wetował. Zarownie także Święte Matrony, które przy sobie miała na modlitwie, o tym, co się miało dziać, uwiadomiła, namieniając, iako o teyże samey godzinie SYN iey Boski Przenajświętszy, swoim nieprzyjaciółom na poimanie siebie, y zelżywe traktowanie, pozwolił wolności, które to opłakana ludźmi wielce okrutnych niebożność, bez miłosierdzia y uwagi, już teraz ma nienależycie używać. Przeto w towarzystwie Aniołów Świętych, y pobożnych białogłów, najświętobliwsza Krolowa Niebieska, przedziwne całę, wiary, miłości, y chwały Boskiey, albo nabożeństwa, iak wewnętrznego, tak powierzchownego akty czyniła. SYNA y Stworcy swego nieograniczone Bostwo, y Przenajświętsze iego Człowieczeństwo, adorującą nieustannie, wysławieniem, chwałą, y wielbieniem szanując. A pobożne, też białogłowy, w powierzchownym ułożeniu, które klęcząc, na ziemię padły, ustatownie zachowała, ią także naśladowały; Niebiescy zaś Duchowie, w pieniach, ktorými Boską y ludzką nayukochańszego SYNA swego sławę wysławiała; na przemianę odpowiadali. Więc ile z iedney strony Synowie nieprawości Boskiego SYNA zniewagami, pośmiewiskami, fromotnym nagrawaniem, y kontemptem lżyli, tyle tu z drugiey strony Pánienka MATKA przećiwnie, pochwałami, czcią y uszanowaniem, wielbiła y zdobiła, Boską sprawiedliwość tym sposobem łagodząc, aby przeciwko Chrystusowym przesładowcom rozdrażniona, nagła ich zemstą nie zgładziła. Samá bowiem szczegulnie Przenajświętsza Matka Boska MARYA, tak szkaradney zbrodni y nieprawości, mogła wstrzymać kare.

1235. Y owszem nie tylko ubłagać ieno mogła Niebieska PANNA zagniewany sprawiedliwego Sędziego Majeńst, ale też dla samych tychże, którzy przegniewali, niektóre łaski y dobrodzieystwa mogła uprosić, chociażci niewdzięcznymi będąc Pánu swemu, złym za dobre oddawali, y na opak, nie po ludzku się za naukę y odebrane przychylności, obchodzili. A takieć łamo pewnie miłosierdzie, y przeciwko niewdzięcznym dobroć, do naywyższego stopnia całę doszła z zapamiętłym zdraycą Judazem, albowiem gdy Naymiłościwsza PANNA postrzegła, że ten, Przenajświętszego SYNA swego, zmyślonym pokoiu znakiem w pocałowaniu wydawał, a do tego wspomniła sobie, iako nie bardzo dawno przedtym, w Nayświętszym Eucharystyj SAKRAMENCIE, Páná swego bezecnemmi, y niegodnemmi ustami przyjął, a już mu za to odpuszczenie od tegoż

goż Páná u
iego Świętey
na ten czas
ciężkim prze
ne, że od
nowe iakie
re, gdyby ie
był uśc zg
szczęśliwości
blisko się pr
nie się wlep
łowie prągi
bą Nayświę
bą y ziemie
ki nadał
zdradziecki
odebrał,
Więc, gdy
bie nędzni
wewnętrznego
mu była
uprosiła,
nie popełn
innym gło
raz się przy
stojnieysze
aby sobie sa
Judasz nie p
ko utracił,
się rozdziale

1236.

widziła w
łych na fr
czow, moc
wałonych,
nučila raje
Przenajświę
wysławiając
sobie na pán
które Bo
Krolá Egip
morzu zatop
swego, iako
wnemi po
wszystkich v
nem, iedną
osiarował z
z niewoli L
wnieyzym
Páná, aby
wstać, y pr
o ziemię, p
drobniwą sw
litowania a
uważała bo
ludzi, także
podobienstw
giey przyty
także miłos
spełnić, od
samym prze
dzieństwo, w

goż Páná uprosiła, aby tak mógł się do
iego Świętey twarzy zbliżyć, y przytulić,
na ten czas kochanej Mátki terce, żalem
ciężkim przerażone, y miłością zniewolo-
ne, że od tegoż Páná samego prosiła o
nowe iakie posiłki dla Judasza, przez kto-
re, gdyby ie był nędznik przyiął, mogłby
był uysć zguby wieczney, gdy stał się tey
szczęśliwości uczestnikiem, iaka to jest, tak
blisko się przymknąć do tey twarzy, y w
nią się wlepić, na którą się y łami Anjo-
łowie pragną zapátrować. Tą tedy pros-
bą Najswiętszey MATKI swoiey Pan Nie-
bá y ziemie skłoniony, znaczne owe posił-
ki nádał Judaszowi, które przy ostatnim
zdrádzieckiego swego wydania momencie
odebrał, iako się tu wyżej powiedziało.
Więc, gdyby pozwolił był mieysca u sie-
bie nędznik dárom Boskim, y chwycić się
wnętrznego zechciał nátehnienia, pewnieby
mu była MATKA miłosierdzia co więcej
uprosiła, przez coby nástąpiło odpuszcze-
nie popełnionej zbrodni: iako więc wielu
innym głównym pewnie grzesznikom nie-
raz się przytráfia, którym nie żal Naydo-
stoiniejszey PANNIE w tym dáć chwałę,
aby sobie samym wieczney nábyli. Ale
Judas nie poiał tey sztuki, a przeto wszyst-
ko utrácił, iako w nástępującym pokaże-
się rozdziale.

1236. Gdy zaś Niebieska Krolowa
widziała wszystkich żołnierzow, y zuchwa-
łych ná łomotną tę wyprawę posługá-
czow, mocą Boskiego słowa ná ziemię po-
wálonych, z Anjołami swoimi inne znowu
nuciła tájemnice, niekończoną moc, y
Przenajświętszego Człowieczeństwa władzę
wysławiając, a z tey okazyi przytoczyła
sobie ná pamięć, owo zwycięstwo, przez
które Boskiego chwalał imienia z Faraóná
Krolá Egiptu, y woysk iego, w czerwonym
morzu zatopionych, tryumfowała: SYNA
swego, iako BOGA prawdziwego przedzi-
wnemi pochwałami wielbiąc, który to
wszystkich woysk y zwycięstw bywłszy Pá-
nem, iednakże ná mękę y śmierć, sam się
osiárował z miłą chęcią, aby człowiek
z niewoli Lucyperá, sposobem daleko dzi-
wniejszym wyprowadził. Przeto prosiła
Páná, aby dopuścił znowu wszystkim po-
wstać, y przysć do siebie, ktorzy rzuceni
o ziemię, poupadáli. Tę zaś prośbę szczo-
drobliwą swoią łaskawością, y gorącym po-
litowaniem áfektom wzbudzona, uczyniła,
uważała bowiem y poważała sobie tych
ludzi, także od ręki Boskiej ná obraz y
podobienstwo iegoż uczynionych. Z dru-
giey przytym strony, chęciała tu prawo-
także miłości z nieiaka celnością wyborną
spełnić, odpuszczając nieprzyaciółom, y
sąmym przeciwnikom świadcząc dobro-
dzieństwo, według náuki od samego SYNA,

y Boskiego swego Náuczyciela, słowy y
przykładem podány. A do tego ieszcze,
że wiedziała o piśmie, y wydanych Pro-
roctwach o ludzkim odkupieniu, iż się tak
spełnić miały. Zátym chociażci to rzecz
jest niewypowiedziana, nie przeto iednak
miałaby być niepodobna, to jest, aby
MATKA Boska o to prosiła, albo, żeby
ná iey prośbę Pan takie nádał dobrodziej-
stwa, gdyż w niekończoney mądrości, y
wiecznego umysłu rádach, y postanowie-
niu, wprzód to było wszystko przeyrzano,
a potym zaś przez te sposoby, y do tey
prośby rozrządzono, y stosowano, był zaś
według rozumu y Boskiej Opáttrności cá-
le przyzwoity ten spósob, w ktorego dál-
szym objaśnieniu niemáż potrzeby dłużej
się bawić. Toż zaraz, tegoż momentu,
ktorego był Zbáwiciel nasz poimány, y
związány, Przenayczystsza MATKA, strycz-
kow, y łáncuchow boleści, ná rękách swo-
ich tak do żywego dotkliwie wlepione w
sobie uczuła, iakoby w łamey rzeczy onáż
sámá była skrępowána, y związána. Toż
się działo, około uderzenia, y rázow bicia,
iako y strony innych zádanych mák, y
boleści, ktorými Pánu Niebieskiemu doku-
czáno. Ten bowiem fawor BOG Mátce
swoiey ukochanej wyświadczył, iako się już
wyżej powiedziało liczb. 1219. y ieszcze się
opowie, przez całą historią męki Pániskiej.
Była zaś tá boleść, którą ponosiła ná zmy-
ślách powierzchownych, nieiakiem ulżeniem
tey boleści, którą ná dłuży cierpiąca: we-
dług bowiem gwałtowney siły miłości, by-
łaby daleko gwałtowniejsza także boleść
wnętrzna; gdyby iey tym spósobem z Prze-
najświętszym SYNEM swoim, nie przyszło
było spósem cierpieć.

Náuka od Najswiętszey Bogá- dzicy Panny dána.

1237. Jeżelibyś ty Córko moia od pospo-
litych, a prawie dziecinnych swiátá
frázek, brydni, y łákości wstrzymała się, a
ludzką niewdzięczność oczywiła, y grub-
áństwo przeżytyła w ustáwicznym mę-
ki, boleści, y śmierci ukrzyżowanego JE-
ZUSA Páná twego rozmyślániu, nád kto-
rymbyś się przez dzień każdy, y noc zá-
bawiała, więc zá pewne tylebyś przeciwko
sobie samey, y ludziom wszystkim rzuciła
piorunow, ile tu zá moią náuką piszesz y
poymuiesz słow. Tác álbowiem jest umie-
jętność Świętych, ktorey swiát nie zna,
ten ci to jest chleb żywota y dowcipu,
ktorym się tucz y nábieira mądrości dro-
bni, a dumni tym czáfem mra głód swiá-
tá tego náśládowcy, y ná czczo siedzą.
W téy tedy náuce, wielce pilną y biegłą
przykázuję ci, żebyś była, wżytoko bowiem
dobro

dobro z nia pospołu przyjdzie do ciebie. Sap. 7. v. 11. Tey mądrości także porządku, Przenajświętszy SYN y Pan moy utaionym nieiako sposobem nauczał, gdy mówił: *Ja jestem, droga, prawda, y żywotem, nikt nie przychodzi do Oycy, tylko przez mnie.* Joann. 12. v. 6. Tu mi tedy powiedz Corko między innemi kochana, iezeli Pan moy y Nauczyciel przez mękę y śmierć, którą podiał, stał się ludziom drogą, y żywotem, a czy za tym nie to następnie konieczne, y jest rzecz potrzebna, że ci, którzy po tey drodze chodzą, y wyznanej prawdy trzymać się zechcą, przez CHRYSTUSA ukrzyżowanego, udręczonego, biczami, y zniewagami przerażonego, y zranionego, przechodzić mają. Teraz tedy rozważ co to za głupstwo owych ludzi, którzy wprowadzić chcą przysć do OYCA, ale przez SYNNA wnieść się nie zbraniają, gdy cierpieć z nim pospołu niechcą, a przecie krolować, z iego się majątatem delikaci y pieczęchowacie dopominają. Tęsknią tobie nad rozmyśleniem męki y śmierci Pánki, bynamniy niechcąc cożkolwiek iey gorzkości skolztować, ani fzczerą wdzięcznością uznać, a przecie ją dla terażniejszego, oraz y wiecznego żywota swego przytoczyć pragną, tu roskofzy, a tam dopominają się chwały, nie pamiętając na to, że Stworca ich tak wiele ciężkości ponosił, aby więc, sobieć wprowadzić chwałę, ale im przykład cierpliwego znoszenia zgotował, y drogę światła otworzył.

1238. Nie może się zaiste pomieścić wieczny ow odpoczynek, z zawstydzonym wspomnieniem, że tu nie nie ucierpiał, a osobliwie ten, który naybardziej cierpieć, miał się dostać do odpoczynku. Nie jest prawdziwym Synem, który w sobie nie ma nic Oycowskiego, ani ten jest sługą wiernym, który za Pánem wprzód idącym nie następnie, ani uczeń pilny, który niedba nasładować Mistra swego, y ia nieznam tego za przychylnego sobie, który nad Synem moim, y mną samą cierpiącą, nie ubolewa, y wspoć cierpieć nie chce. Atoli miłości naszej, przez którą do starania się o ludzkie zbawienie skłonni jesteśmy, ten jest wynalazek, albo inweneya, iż gdy ich niepamiętnych na tę prawdę, tak bardzo widzimy, y od znoszenia przeciwności stroniących uznaiemy, że na nich przykrości y utrapienia zsyłamy, aby tym sposobem, iezeli nie dobrowolnie chcący, przynamniy niechcący cierpieli, a tak choć poniewolnie na wiecznego spoczynku, którego sobie życzą, drogę, byli prowadzeni. Jednakże to wszystko ieszcze, dla wielu, nie jest dosyc, gdyż ślepa miłość, y do powierzczonych rzeczy, y ziemskich skłonność, przecie ich iednak tamię, zabawia, y leniwy-

mi, a ociążalego sercá ospálymi czyni, pamiętać zacierá, pilność y áfekt zastanawia, że cále w gorę nad siebie samych, y nad te przemijające rzeczy podnieść się nie mogą. Zkąd to pochodzi, że żadney w utra- pieniu poćiechy, ani w smutku wesołości, ani w boleściach ulżenia, ani w przeciwnościach radości, ani w pracach znaydują spoczynku, od tego bowiem wszystkiego stronią y chronią się, y aby nie przeciwnego im się nie trąfiło, żądają: daleko różnym sposobem od innych ktorychkolwiek Świętych: ci bowiem, zaszczycają się w utra- pieniach, ad Roman: 5. v. 3. nie inaczej, iako- by ow, który rzeczy iakiey gorąco po- żądany dostał odebrania. A ta niewiado- mość zachodzi prawie w wielu, chociaż prawowiernych, coraz to daley: wiele ich bowiem prosi, aby miłością Boską wzniece- ni byli, y gorzeli, inni zaś proszą o odpu- szczenie grzechow swoich; inni także pro- szą o nadanie łask osobliwych, y wylo- kich: z tego zaś wszystkiego nie może im bydz nic użyczono, bo nie proszą w Imię CHRYSTUSA Páná y SYNÁ mego, iego w męce swojej nasładować, y za nim idąc.

1239. Przeto ty Corko moia, przy- miy oto Krzyż, y chwyć się iego, a procz niego, w tym śmiertelnym życiu już inney nie przypuszczay poćiechy. Jakoż, iezeli mękę Pánką w samey tobie uczuiesz, y często ją rozważać będziesz, do wysokiego nieiakiiego stopnia doskonałości doydziez, y prawdziwego dostąpisz Oblubienicy ko- chania. Mnie w ten sposob nasładowy, we- dług proporcji y miary światła, ktorym- jestes obiaśniona, y według obligacyi, kto- rą w tobie moy áfekt spráwuie. Przenay- świętłego SYNÁ mego, nieustannym bło- gosławienstwem, y pochwałami wysławiaj, y wielbiy, dla tey osobliwie miłości, kto- rą przywiedziony, dla zbawienia człowie- ká, na tak ciężkie wydał się boleści męki swojej. Aczkolwiek bardzo ospale tobie- postępują ludzie w uwadze tey tajemnicy. Ja zaś będąc oczywistym świadkiem, po- wiadam ci zapewne, iż Przenajświętszemu SYNOWI memu, od tego czasu, iako o- siadł na prawicy OYCA swego, nic tak nie było kolztownego, coby miał tobie szaco- wać, y całym sercem pożądanego, iako, że się na mękę y śmierć ofiarował, y dla te- go się od swoich nieprzyjaciół poimąć do- puścił. Przytym, chcę abyś nad tym ze- wszystkiego sercá bolała, że Judaśz w two- im zdradziectwie y nieprawości więcej na- śladowcow liczy, niż CHRYSTUS w nie- winności. Wiele bowiem jest niewiernych, wiele niebożnych; y przewrotnych Kato- tolikow, wiele obłudnikow, y fałszerzow, ktorzy pod imieniem Chrześciańskim ukry- ci, CHRYSTUSA zaprzedaia, wydaią, y

zno-

znovu na Kr-
kie te złości,
mądno pokáz-
miesz, nieprz-
bys y w tym
la, y nasłado-

ROZ

Vcieczka,

po swo-

niu: l

Bogaro-

wym ro-

ludasko-

skie d-

dział

1240. Z

SA Páná y

strogá takz-

Wieczery,

teyże nocy

miał podpá-

się domagał

ko pszenice,

uczyciela sw-

obaczyli, że

ścią, ani

tecznością

y nauką,

wlezech mia-

zapalczywo-

planow, o-

nie mogł ul-

Apostołowie

ni zostali

strachem pr-

przemagała

le na śmia-

ani rozładk-

wało. Wno-

rze poczęli

myślał, iak-

ści, na iak-

pátrząc na

y Wodzem

ia żołniersk-

nia skromn-

szego JEZ-

wszystkich z

go obrociła

kiedy za ca-

też poucho-

dnego wzgl-

gdyby by-

pewnieby c-

máli byli,

cych, y ch-

znowu na Krzyż prowadzą. Zaczynam wszystkie te złości, które widział zewsząd się gromadno pokazujące, y dostatecznie je rozumiesz, nieprześcannemi oblewaj łzami, abyś y w tym także moją towarzyszką była, y naśladowcą.

ROZDZIAŁ XIV.

Ucieczka, y rozeście się Apostołów po swojego Nauczyciela poimaniu: Wiedomość, która miała Bogarodzicą PANNĄ, y co w tym radzie czyniła. Potępienie Iudasza, y zatrwożenie Śataniście dla tych znaków, które się dziać uważali.

1240. **Z**A poimaniem tedy w ten sposób, iako się powiedziało, **CHRYS**TUS **SA** Páná y Zbawiciela naszego, y ta przestroga także, którą dał Apostołom przy Wieczerzy, zaczęła się pełnić, że nieiako teyże nocy wszyscy około swojej osoby mieli podpaść w pogorszenie, także też, iż się domagał szatan, aby ich *przeprzebił* iako *pszenica*. Ponieważ gdy Boskiego Nauczyciela swego wiążanego, krępowanego obaczyli, że już ani układną swoją cichością, ani słow swoich słodkością y skutecznością, ani też nawet cudami swemi, y nauką, chociaż przy życia swego ze wszystkich miar nieposłakowanego obcowaniu, zapalczywości śiepaczow ułagodzić, y Káplánów, oraz y Faryzeuszów zawziętości nie mogli ukoić, natychmiast sami także Apostołowie wielce pomięszani y zamućnieni zostali. A potym zaś przyrodzonym strachem przerażeni, gdy w nich bojaźń przemagała w tak nagłym przypadku, całe na śmiałości upadli, tak dalece, że już ani rozsądku, ani rady Nauczyciela nieistawało. Wnetże też zaraz chwiać się w wie-rze poczęli, y każdy z nich o tym tylko myślał, iakoby się z następującej nawałności, na iakie bezpieczne miejsce wyniosł, patrząc na to, co się z Nauczycielem ich, y Wodzem działo. A gdy wszystka zgraja żołnierska około poimania y krępowania skromnego y cichego Baránka Naymilszego **J E Z U S A** była zabawna, gdy ich wszystkich zapalczywość na niego się jednego obrociła, nie postrzeżono Apostołów, kiedy za tą okazyą uchodzić mogli, iakoż też pouchodzili, ani tu na nich żydzi żadnego względu nie mieli, luboć wprawdzie (gdyby był nie zabronił Dawca żywota) pewnieby całe Collegium Apostolskie poimáli byli, zwałaczá gdyby się lekaiących, y chcących uciekać, iako winoway-

ców obaczyli. Ale Apostołowie na ten czas do chwalebne go poimania, y wytrzymania męczeństwa, jeszcze nieprzygotowanymi, y niedożyłymi byli. Tak zaś Pan dobrotliwy chciał oczywiście strony tego mówić, kiedy rzekł do żołnierzy, iż jeżeli siebie szukali, aby im odeysć dopuścili, y tak Opátzności swojej Boskiej mocą, rzeczy sporządził. Atoż jednak Káplánów y Faryzeuszów nienawiść, bez wątpienia y Apostołów także dogarala, iż gdyby można było, wszystkichby razem byli wytrąci-li. A przeto z teyże samey przyczyny Arcykáplán Anasz, **S Y N A** Boskiego o Uczniach także iego, pytał się, y o náuce.

1241. Zátym gdy Apostołowie z nagłej ucieczki w rozsypek poszli, sami też Apostołá Anjoł (á wyraźniej) zbieg na-wieki przeklęty szatan, różnemi zamatány uwagami, y staraniem uwikłany zostawał, gdy złość iego y na to, y na owo przed-sięwzięcie rozmáicie się kręciła. Z iedney bowiem strony chciał tak mieć Zbawicie-la naszego, oraz y z uczniami, y iego náuką zagubionego, aby y pamięci iego náwet nie zostało: á przeto poimanych oraz wszystkich, y od żydów zamordowanych widzieć sobie życzył. Gdy zaś z drugiey strony wypełnienie tey woli swojej, zdało mu się bardzo trudne y pracowite, więc zawiśłością y niepewnością dokazania tey rzeczy odrážony, zkaż inąd zámyslił ude-rzyć, pobudzając nieiako Apostołów, y rozmáitemi wymysłami trwożąc, aby coprędzej uciekali, żeby przy męce Boskiego swego Nauczyciela, na iego cierpliwe znoszenie nie patrzyli, y co się tam dziać mia-ło, świadkami oczywiście nie byli. Obawiał się bowiem chytry ten bálámut, aby śnać przez nową Páná swego náukę, y przykład, nie byli pokrzepieni, y w wierze nabrawszy mocy, przeciwko sobie, y podbudzeniu swemu, którym ich tu miał w-prętce tuż napástować, zdolniejszymi się nie stali: á tak zdało mu się nie od rzeczy, iż ietliby z początku się chwiali, by-wszy przesłani, że ich napotym mogli łatwiej do ostatka przywieść ku upadku, nowym poduszczeniem, przez żydów na-ich prześladowanie wzbudzonych, nieprze-stając się náprzykrzać. O żydach zaś dla wkorzenionej już y zástarzalej prze-ciwno Boskiemu Nauczycielowi nienawiści, rozumiał, że byli pogotowiu na swoje skini-nienie, aby Apostołów rozmáicie trapił. Takową tedy zaprzął sobie głowę per-swazyą piekielny oszust, á uwiedziony fałszywą tą radą, gdy postrzegł Apostołów nie pomálu zastraszonych, bojaźliwych, y prawie drżących, á z żalu y smutku ciężkiego, ledwo o sobie pamiętających, zaraz tak ich stan y postanowienie, im wpraw-

dzie nie na rękę y niebezpieczne, sobie zaś do pokus bardzo wygodne y pożądane. Bydź rozumiał, więc z niecznołą zapalczywością, y gniewem na nich natął, w wielkie ich wątpliwości y porozumienie o swym Nauczycielu wprawił, że nie mogli nic lepszego teraz uczynić, iako go całę odstąpić, y precz uchodzić. A co do ucieczki należy, poniekąd na to zezwolili: w innych zaś wielu rzeczach, które przeciwko wierze poduszczał, oparli się, luboć y w wierze także ustali, więcę iednak albo mniej, ieden od drugiego, nie wszyscy bowiem zarówno byli na umyśle, y iednakimi wątpliwościami pomieszani.

1242. Już tedy Apostołowie uciekając, na różne się miejsca do ukrycia rozbiegli, wespół bowiem gdyby byli zostawali, niepodobna im się było zataić, czego na ten czas szczegulnie pragnęli. Sami tylko dway, Piotr y Jan, pospołu z łobą byli złączeni, BOGA y Nauczyciela swego z daleka upatrując, y za nim postępując, aby nieiako męki jego koniec uyrzeli. *Joani 18. v. 15. Matthei 26. v. 58.* Z tym wszystkim w sercu káždego z iedenastu niezmierzności nieiakię, y frąsunku wzniecił się burza, tak, iż żadnego spoczynku, ani pocieszenia serce ich przyjmowało. Przeciwnie bowiem na nich nacierał, z iedney strony rozum y rozsądek, wiara, łaska, miłość, z drugiey zaś pokusy, podeyrzenia, obawiania się, niepomiarkowana boiaźń, wrodzona lęklivość, y do tego smutek. Rozum y światło prawdy, wyrzucało im na oczy ich nieistatek, y niedowiartwo, że za pierwszym niebezpieczeństwem, tak sromotnie pouciekali, chociaż byli przestrzeżeni, y samiż się ośiarowali, by też y samę śmierć przy nim podjąć, jeżeliby tego było potrzebą, gotowymi się bydź powiadając. Wspominali sobie także, że niedbali na rozkaz, y iak omieszkali odprawić modlitwy, kiedy się im do niey udać zalecano, przy następującej trwodze y pokusie, aby się nią byli obwarowali. Miłość zaś, którą ku niemu mieli, dla wdzięcznego z nimi obcowania, y słodkiego sobie z nimi postępowania, dla nauki, y cudow, y owszem także dla prawdziwego Bostwa iego, o którym przychodziło im na pamięć ustawicznie, do powzięcia śmiałości y odwagi, aby się znowu powroćili, iego szukali, a znalazzy, z nim oraz iako na wernych sług y Uczniow przystało, by ostatecznie niebezpieczeństwą wytrzymać, y samę nawet śmierć podjąć, następowała na nich y nalegała. Do czego ieszcze przystąpiła pamięć o Naysłodzey MATCE iego, y wyobrażenie, y uwaga, że się nieporównanym żalem strapić miał, iakby w tak ciężkim y opłakanym razie potrzebneby tej

było teraz zkad pocieszenie, przeto aby szli coprędzey, y bolesney szukali, y przy niey w takim utrapieniu byli. Z przeciwniey zaś strony odzywała się nieśmiałość często, y boiaźń, żeby się na żydowskie okrucieństwo, a ztym y na sromotną śmierć, y krwawe prześladowanie nie dostali: trudno dla tego do bolesney Mątki powroćić, bo się obawiać trzeba, aby ona śnać im. Za Nauczycielem swym poyść nie kazala, a tak zarówno strach zjad, y utrapienie. A choćby też przyszło zostać przy niey, mało coby podobno byli bezpiecznymi, zwłaszcza żeby ich łatwo bardzo w domu iey znalezione. Procz tego, okrutnie prześladowani byli, y niezbożne całę, piekielnego smoka poszepty, przywoził bowiem do ich uwagi y myśli, straszliwe nader imaginacje, y pozory, aby naderwsztyko obawiali się bydź swoimi samiż zabojcami, gdyby się na oczywistą teraz śmierć nieostrożnie naráżili. Nauczyciel ich jeżeli siebie samego już teraz uwolnić nie może, daleko mniej tedy z ręką Arcykąpłanow mogłby ich wywobodzić, on już za pewne teraz zabity będzie, a ztym, coż za obcowanie ich ma bydź z umarłym, żadnego więcę obowiązku, y obligacyi przy nich nie zostanie, zwłaszcza gdy go już więcę nie obaczą. A potym, daymy to, że bez winy życie swoje prowadził, ale nauczał niektórych rzeczy, które nie pomálu są ostre, y przykre wielce, a dotąd ieszcze nigdy niesłychane, słuźnie tedy powieści takie y nauczający ich, u biegłych w piśmie, y Arcykąpłanow jest w nienawiści, y niechęci, a nawet y lud pospolity przeciwko niemu się obrusza. Przeto aby z wielkim zawiedzeniem, a prawie zdesperowaną radą, udać się za człowiekiem, którego by winnym sromotney śmierci, y haniebney osądzono.

1243. A teni był w Apostołach rozbiegłych wnetrznym niepokoy, y pássalanie się z łobą, gdy tak wszystkie rzeczy szatan pokłócił, zmierzając ośobliwie do tego, aby przez zachodzące takowe racye, y tak, y owak o nauce Chrystulowey, y w niey zawierających się tajemnicach, o cudach, y męce, oraz y śmierci, także o Prorockich powieściach trzymali, a przynajmniej powatpiewali. A potym zaś kiedy, w tak wielkim rzeczy zamięszaniu, żadney nie było nadzieie, aby się z ręk Arcykąpłanow Pan nasz uwolnił, przeto boiaźń ich obroćila się w frąsunek nieiaki, y owszem, w żalofny smutek y melancholię, za ktorey powodem, przed niebezpieczeństwem uchodzić, y z życiem się umykać dla ochrony, postanowili. Byli zaś tak lękliwi, y nie mający żadney śmiałości, iż się tej nocy nie rozumieli bydź na żadnym miejscu

scu zupełnie b
ruszenia, y szel
go boiaź, co
strachu na now
dnak boiaźni
przewrotność z
żeby Arcyką
nich nie pob
po zdradziecki
Pana, u żadn
pokazał. W
z gorętszey k
tak bardzo
przełamując,
wili za swym
podal. A to
ko od znaiom
z Arcykąpłan
zwierzchność
ku na prze
tego roku z
kąpłanem K
wynalezcą,
człowiek um
Joani 18. v. 1
płaną znaiom
stoł, między
tym, urodzen
polityczny bar
siedzeniu bar
nadzieję tedy
szli za Pana
Naywyższ
sercu obudw
wali nad nie
iey pocielzen
możeniu, ra
niey się bawi
bliwiey w tym
śfektie.

1244.
z wieczernik
nieiaki, nie
swego już po
kami dręczo
także, co si
po wierzchu
to, wszystkie
bowiem na
kufy, zamys
postanowili,
porabiał. A
iębiczy Nayo
ukryć nie mo
dnakże zjad
nie urażala,
ktoremu wy
wodem do p
ośobliwym in
tym powiem
dziel zaráz,
łaskawości, y

scu zupełnie bezpiecznymi, najmniejszego ruszenia, y szelestu, a nawet cienia się swego bojąc, co kto tylko szedł ku nim, od strachu na nowe truchleli. Większy jednak bojaźni jeszcze nabawiła ich Judasz przewrotność złośliwa, obawiali się bowiem, żeby Arcykąpłanów zapalczywości, y na nich nie pobudził y zwabił, osobliwie, że po zdradzieckiej sprawie, wydania na sztych Páná, u żadnego się z iedenastu więcej nie pokazał. Wszakże Piotr y Jan Święty, z gorętszey ku Chrystusowej miłości, nie tak bardo dali się bojaźni, y szatanowi przełamć, gdy tedy wspoł byli, postanowili za swym Nauczycielem iść trochę opodal. A to przedsięwzięcie początek miało od znaiomości, którą zabrał Jan Święty z Arcykąpłanem Anaszem, przy którym zwierzchność Urzędu tego była rok po roku na przemianę z Káifaszem. Był zaś tego roku z przypadającej alternaty Arcykąpłanem Káifasz, Prorockiej owej rady wynálezca. Ze tak przyzwoito, aby ieden człowiek umarł, a cały naród y lud nie ginął. *Joan. 18. v. 16.* Ta zaś S. Janá u Arcykąpłaná znaiomość ztąd była, że ten Apostoł, między swemi, był mężem známienitym, urodzenia szlachetnego, co do ołoby, polityczny wielce y przyjemny, y w posiedzeniu bardo rokoszny, y miły. W tę nadzieję tedy dwaj ci Apostołowie ufając, szli za Pánem powoli. Tym czasem zaś Naywyższa Krolowa Niebieska, na myśli y sercu obudwoch głęboko ośiadła; ubolewali nad nią w terażniejszy razie, y ku iey pocielzeniu y (według możności) wspomózeniu, radziby byli po ten czas przynieć się bawili. A S. Jan Ewangelista osobliwiey w tym nabożeństwie swego celował áfektie.

1244. Przenayświętsza zaś PANNA, z wieczerniką przez iasne wyrozumienie nieiaki, nie tylko Naykochániziego SYNA swego już poimánego, y rozmáitami mękami dręczonego widziła, ale też y to także, co się z Apostołami iak oczywiście po wierzchu, tak wewnątrz na umyśle działo, wszystko z osobną wiedziła, patrzała. bowiem na káżdego z nich utrapienie, pokusy, zamysły, zdanie, y myśli, co sobie postanowili, gdzie się który obracał, y co porabiał. Atoli chociażci się to przed gołębiczą Nayczytszey MATKI wiadomością ukryć nie mogło, ani iey tájno było, iednakże ztąd na Apostołow bymniey się nie urażała, ani ich przeniewierzenia kiedy ktoremu wymawiała, ale raczy im powodem do przedniánia, y náwrocenia się osobliwym instrumentem była, iako potym powiem *liczb. 1457.* Y owszem tudzież zaraz, otworzywszy Macierzyńskie łaskowości, y miłosierdzia swego wnętrno-

ści, modlić się za nich poczęła, z náder, słodkim miłości áfektom, tak w samey sobie rozmawiając. *O bezupła y wprośláctwie twoim zostająca trzodko! czemuż kochanego Pasterza twego odstąpiłeś? którego staranie nigdy ciebie nie odstąpiło, który przed toba życia wiecznego pásy nigdy nie umknął! Czemu bywśy tak oczywistej náuki Uczniami, Mistrza swego y Nauczyciela odbiegacie? Coż to za nagła taka niepamięć? która z myśli wászey stodka owe y miła wyrugowała konwersacya, przez którą serca wáse za soba pociągnął? Nácoż słuchacie oycá kłámstwa, wilkí owego drapieżnego, na wáse zgube czuwającego. Ale ty o nayśłodse moje kochanie! y najcierpliwse dobro! także cie cichym, tákawym, y miłosierdnym twórá ku ludziom miłość spráwnie! Przeto zmiłowánia twego wnętrności, otwórz mátey trzodce twojej. Nie podaway bestyom dúst przed toba się korzacych, ciebie wyznawających. *Plal: 73. v. 19.* Jákoż, z wielkim oczekiwaniem znósiś tych, których sobie za flugi obieś, y co bydź może nayzacniyszego, w twoich Uczniach dokázuieś. Przeto niechże im nie ginie łáská twojá, y których pierwey w umyśle twoim za filary y fundamentá Kościotowi twemu postanowileś, nie odrzucaj prośb. Niech nie ma nápotym ztąd póciechy y chętności Lucyper, że cokolwiek było w domu twoim, y czeladce naylepszego, w oczách twoich zabnął. *STNU y Pánie moy!* weyrzyże na kochanego Ucznia twego, weyrzy na Piotrá, y Jákabá, tak wielá łásk z twojej osobliwej dobroczynności obdarzonych. Obroć zátym y na innych wszystkich łáskawe oczy twoje, a piekielnego smoka ztość uporczywa, który ich frogim okrucieństwem zámotał, rácz przełamáć.*

1245. W ostatku, przewyższa wszytkę iako ludzkiego, tak y Anielskiego dowcipu biegłość, Przezacney MATKI Boskiej w tey mierze celująca dostojność, co za wyborne czyniła sprawy, y iak przez swoją wysoką świątobliwość, y ze wszech miar przednią doskonałość, w oczách się Boskich podobáła, y przyjemną z cnót swoich y spraw była. Gdyż oprócz powierzchownych ciála, y wnętrnych na duszy boleści, które z męki SYNA swego, y uczynionych Boskiej iego Osobie zniewag, (a tá zawsze iak w naywiększym uszanowaniu, y czci u Nayrostopniejszey MATKI iego była) wzáiemnie ponosiła: przystąpiła ieszcze do tego żalóść z odstąpienia Apostolskiego pochodząca, które też oná tylko samá náleżycie zważyć mogła. Oná bowiem upátrowáła ich ułomność, y tak nagłe zapomnienie, przez które na Boskiego Nauczyciela swego łáski, na náukę, prześtrogi, upominánia nie bardo dawno w mowie, po wieczery uczynione, Nayświętszego SAKRAMENTU Eucharystyí nádanie, y ná godności Káplánskiej stopień, do kto-

rey ich wywyższył, y na nowe sobie obo-
wiązał, wszystko sobie z myśli oraz wybi-
włszy, nie baczyli. Widzieli przytym iako
zawzięli byli w niebezpiecznym razie, bār-
dzo łatwo mogli w cięższe ielzce zapásć
występki, częścią dla złośliwey Lucypera-
chytrości, y iego posługaczow zdrady,
przez którą nągnąć ich w przepásć usiło-
wał, częścią dla własney ich nieostrożności,
że się bārdo wszyscy (mniey iednak albo
więcey leden od drugiego) potrwożyli. Prze-
to uważając wszystkie te okoliczności, poty
nie przestala co raz to więcej za nich się
modlic, aż zasłużyła odebrać lekarstwo na
chorobę, uprosiwszy im od Przenajświęt-
szego SYNA swego odpuszczenie, tak, że
im w prętcie były zesłane *poistki*, przez
które mogliby bydz do wiary, łaski, y
przyiąni Boskiej przypuszczeni, tego bo-
wiem wszystkiego, sprawuiącym, skutecznym
y wielce potężnym była instrumentem.
Przenajświętsza Bogarodzica PANNA. Ná-
wet po ten czas wszyscy, Niebieska Kroło-
wa, w lercu swoim zebrala, y zawierala
cala, a wszystkie wiare, iakoby w iedno
zgrupadzoną, wszystkie swiatobliwosc, na-
bozenstwo, y Religia calego Kosciola, iako
to, który w niej się znaydował, niby
w Arce iakiey nieskazitelney, zachowuiac
w sobie prawo Ewangelij oraz y ofiare,
przybytek Boski y swiatnice. Sama bo-
wiem iedyna na ten czas Przenajświętsza
Matka Boska MARYA, była całym Koscio-
łem: sama iedyna wierzyła, kochala, ná-
dzieic miała, czčila y adorowala, co we-
dług wiary adorowac, wierzyć, y kochac
nalezy: a to naprzod imieniem swoim,
potym za Apostolow, a zaś tez y calego
narodu ludzkiego imieniem. To się zaś
w ten sposob wszystko dzialo, iż ona sama
iedna, cokolwiek stac się moglo od szcze-
rey y samey przez się iedney kreatury, we-
towala wszystkiego, czego w innych człon-
kach duchownych Kosciola, okolo wiary
miedostawalo. Zabawiala się tedy cwicze-
niem w aktach heroiczych wiary, nadziei,
milosci, adoracyi, czci y nabozenstwa,
oddania SYNOWI a prawdziwemu BOGU
swemu, iego Boswu, y ludzkiej w nim ná-
turze przyzwoitego. Oddawala zaś ado-
racją częstokroć bārdo padszy na kolá-
na, y na ziemię się porzućiwszy, przedzi-
wnemi go wysławiala pochwalami, tak, że
icy się wnetrznych, y mocy zgodne pomiár-
kowanie od samey prawice Boskiej wielo-
wladney kierowane, y rozporządzone przez
owę serdecznie dolegająca boleść, y gorz-
kość duszy, y w najmnieyszej rzeczy nie
bylo zamieszanie, y żadney przeszkody nie
miało. Nie miała bowiem mieysca w tej mę-
żney Niebieskiej Heroinie, owá powieść,
Ecc. 22. v. 6. Ze muzyka nátretnym jest w-

smutku opowiadaniem. Sama bowiem iedy-
nie MATKA Boska w szod boleści mogła
y umiała przyjemny cnot dzwiek wydawać.

1246. Już tedy zostawiwszy Aposto-
łow iedenastu w tym stanie, iako się po-
wiedzialo, udajmy się teraz do oznaymie-
nia także náder nieszczęśliwego Judasza
nędzney kondycyi, y stráznego zakończe-
nia, będzie to zaś nieco z uprzedzeniem ná-
stępuiących rzeczy porządku zaczętego, a-
by zaniechawłszy opłakanej człowieka nie-
zbożnego zguby, tym gotowicy o męce
Páńskiej ciągnęła się dalsza historia. Tak
tedy swiętobroycá Uczeń Boski, zrotą zof-
nierską, która Zbawiciela swiata CHRY-
STUSA Pána do domu Anafazá zwiázane-
go poprowadzila, tam naprzod, a potym
do Káifaszá przyzedł, gdzie był od Fary-
zeuszow y Pisarzow oczekiwany. Gdy te-
dy na wspomnionych mieyscach SYN Bo-
ski w oczach zdradzieckiego Ucznia był nie-
uczciwie traktowany, y wymysłnemi blu-
znierstwami, oraz y srogiemi morderstwami
zełżony, wszystko to iednak cierpliwie, w
cichości, y skromności nád wszelki zwy-
czay znośil, Judasz powoli z swoim zdra-
dzieckim postępkim rachowac się poczał,
a za pierwszym rozstrząśnieniem y uwaga,
zaraz tez postrzegł, że się to za przewro-
tnym domysłem swoim stalo, iż człowiek,
ze wszech miar niewinny, y na siebie wiel-
ce dobroczynny, bez wszelakiey swojej wi-
ny, w tak ciężkie dostał się okrucieństwo.
Wnet tez zaraz na pamięć przyšlo mu
tak wiele y wielkich cudow, które on sam
że widzial, nauka, którey sluchal, dobro-
dzieystwa, które odebral. Zarownie także
przyšla mu na myśl łaskawosc MATKI
przenaydroższej, świadczona sobie łaska y
przychylnosc, także o ratunku iego wiel-
kie staranie żozone. Przystapila do tego
zuchwalecy swojej niezbożności, y zapá-
miętaley złości swieža pamięć, chciwego
łakomstwa pragnienie, ze wszystkimi oraz
innemi zbrodniami od siebie popeinionemi.
A tak wszystko to iako nieprzebyty tłum
iaki, y niedostępná iaka skala y niewzru-
szona opoka, w oczach myśli iego stanęło.

1247. Zátym Judasz ten nieszczęśli-
wy (iako się już pierwey powiedzialo) sko-
ro CHRYSTUSA Pána, y BOGA swego
zdradzieckim pocałowaniem, y umowio-
nym targiem wydał, bez łaski Boskiej zo-
stawal. Atoli iednak za sporządzeniem łá-
dow Boskich stalo się, że chociaż nieiako
był zostawiony przy ródzie rak swoich. *Ecc. 15. v. 14.* to iednak uważal, o czym się
nie dawno powiedzialo: nie tamiac Bo-
ska sprawiedliwosc y slusznosc, rozumowi
przyrodzonemu biegu swego, ale go przy-
nim zostawuiac, ani już sam Lucyper, kto-
ry prawie był iemu poufałym, y domo-
wym,

wym, przez
tych uwagach,
około tego co
dy trzymał.
choćby był
że od Oycá k
fałszywe rzecz
przydawać, t
namniey o ná
sobie nie rok
bieństwie ratu
mu, zdanie s
ce náłtapila.
mu žal za t
ku zbawieni
obrazil; ale
by, która g
szkody y u
mowac, gdy
uczynionych
ná pomste g
przed nią u
niewinna, p
miała przeci
y innemi ty
dawał Lucyp
z sobą się bie
mności, y w
zaiakosci iu
rozgniewany.
chciał się z
skiego rzuci
to ztamtad
zwierza post
bie, ieden ze
naygorzly,
kafajac, glos
tey zlosci t
reka targiac
gniewem pal
go bezecne z
klestwa, ktor
dzi nayniez
wnieyszego z
kiego niesz
1248.
per, w tak
postrzegly,
do Kápfano
szkaradny w
chal tego b
zaraz copre
łalem y ná
Zgrzešylem, n
27. v. 4. O
wzruszeni, z
scia odpowie
ci bylo trzel
Byla ta Luc
nagotowana,
szkodzie smi
czyn wyzey

wym, przez swoje pokusy przeskadzał, w tych uwagach, ani też należy, żeby Judasz około tego co się powiedziało według prawdy trzymał. Albowiem, że to wszystko chociażże było prawdziwą rzeczą, iednakże od Oycą kłamstwa pochodziło, który fałszywe rzeczy do prawdziwych umiał przydawać, tak o zbawieniu swoim, a przynamniej o nadziei jego, bynamniej z nich sobie nie rokował, ale raczej o niepodobieństwie ratunku y desperacyi bliskiej temu, zdanie swoje wnośli, która też w krotce nastąpiła. Aczkolwiek Lucyper ostatni mu żał za swoje grzechy wrzcił, ale nie, ku zbawieniu, ani z tej miary, że BOGA obrząził; ale naybardziej dla ochydy, y hąby, która go u ludzi czekała, także dla szkody y uszczerbku, który miał podeymować, gdy swoy Nauczyciel CHRYSSTUS, uczynionych cudów władnacy, może się na pomstę gotować, a tak trzymał, że przed nią uśc nigdzie nie mógł, gdy krew niewinna, po wszystkich świata króciach, miała przeciwko sobie wołać. Temi tedy, y innemi tym podobnemi, które mu podawał Lucyper argumentami y dowodami, z sobą się biedził, a tym samym pełen ciemności, y wszytek w zamieszaniu, a nie bez zaiadłości już był sam na siebie samego rozniewany. Odszedłszy tedy od innych, chciał się z wierzchu domu Arcykąpłanńskiego zrzucić, atoli iednak nie mógł. Przeto ztamtąd wyszedł, dziokiego nieiakiiego zwierza postać na sobie niosąc, sam na siebie, ieden ze wszystkich nayzapałczywszy y naygorzyszy, ramioną swoje y ręce, zęboma kasał, głowę ciężkiemi rżami z zawziętey złości tłucz, włosy na niey wściekłą ręką targając, do czego przystąpił mową gniewem pałając, wydając na siebie samego bezecne z łaianiem przezwiská, y przekleństwa, któremi się iako ze wszystkich ludzi nayniezszczęśliwszego, oraz y naygłośnieyszego zbrodniá zlorzeczył, y wszelákiego nieszczęcia życzył.

1248. Piekielny zaś zwodzcá Lucyper, w tak go szaloney złości zostaiącego postrzegłszy, podał mu na myśl, aby szedł do Kápłanów, y opowiedziawłszy im swoy szkaradny występpek, oddał pieniądze. Usłuchał tego bardzo prętko, y bez odwłoki zaraz coprzedzey do nich przyszedłszy, z háłasem y narzekaniem rzekł wielkim: *Zgrzeszyłem, wydając krew spráwiedliwa. Matb: 27. v. 4.* Oni zaś bynamniej tym niewzruszeni, z iednaką sercá zátwardziłością odpowiedzieli. Dawniej, y pierwey ci było trzeba uważać, cóś miał czynić. Była tá Lucyperowá zdráda gwoli temu, nágotowana, aby znać ztąd mogło się przeskodzić śmierci Chrystusowej, dla przyczyn wyżey gdzieindziej powiedziánych, y

ieszcze w dalszym pisaniu tej historyi następujących. A z tego samego odrzucenia, które on od nich, nie bez wielkiej niezbożności, y okrucieństwa sobie zadanego odebrał, już cále w przepaść desperacyi zaszedł Judasz, trzymając zá pewne, iż iego Nauczyciel żadną miarą śmierci nie ujdzie. Szatan także był tegoż rozumienia, lubo potym wiele przez Pílatá usiłował. Judasz zaś, że do rady y zamysłów swoich niesposobnego widział, w nowe smutku y zapałczywego szaleństwa wprawił go náwalności, rządząc y wymagając na nim, żeby bárdzo dobrze było, uchodząc przed cięższym ieszcze rżem, y następującą karą przyspieszyć, w ządaniu sobie gwałtowney śmierci. Łatwo bárdzo przyjął piekielną zdradę nieszczęśliwy, wyszedłszy tedy za miasto na figowym się drzewie obwiesił, stawłszy się sam sobie już męzoboycą, który był Stworcy swojemu Bozoboycą. Trafiło się to łromotne obieszenie zátroczonego Apostoła, w sam dzień piątkowy o godzinie dwunastej, to jest w śróz dnia, około południá, pierwey niż Zbawiciel świata umarł. Nie przystało bowiem, aby śmierć Chrystusowa, y dokończenie zbawienia nášzego, zesłała się wraz z śmiercią przekłętého zdrajcy Uczniá, przez tak niezbożną rozpácz, ofiarowaną łaskę odkupienia, depcącego.

1249. Judaszowa tedy duszá szátanom zaraz na obłow się dostała, y do piekła jest wtrącona, ciało zaś trochę dłużej na drzewie wiśiało, z którego też przy podziwieniu wszystkich y zádumieniu, *wypadły wnetrzności. Ador: 1. v. 18.* nád takową karą, za popełnione zdrádzieństwo od niebacznego Uczniá strážliwie pokazaną, niebédąc nikogo, któryby się słuszenie nie zádziwił. Przez trzy dni tedy w oczách wszystkich trup ten obmierzły wiśiał, luboć go żydzi z drzewá zdiąć, y pokryiomo na iákim mieyscu niepoczesnym, plugáwy czyniąc pogrzeb, zákopác chcieli, gdyż to sámo widowisko, Kápłanom y Faryzeuszom nie máły wstyd czyniło, bo się swoiey złości tak oczywistym y wydátnym świadectwem pokonani, záprzec nie mogli, ale cożkolwiek łozyli sposobow, daremne wszystkie były, tak, że z mieyscá, gdzie raz zawisł, żadną miarą zdiąć go nie potráfli, aż też po zákóńczeniu trzech dni, według sporządzenia Boskiey spráwiedliwości, łámiż czáréi, do tak wysłuzonego pogrzebu zá grobárzow przystąpili, y z łzubienice orderwanego, zá duszá podiágnęli, w piekielney przepáści wieczne oraz z nią męki zá popełnione zbrodnie máiácego ponosić. Przytym, że dla zbáwienney ciekáwosci, postráchu, y zádziwienia, godná rzecz wiedzieć, com iá o mękách y karze, którą jest

Judasz dręczony, z niebą poznana, przeto iakom tego dotzła, y jest mi nakazano, opowiadam. Jest tedy między ciemnymi w piekle jaskiniami więzienie pewne, do owego aż dnia nikogo w sobie niemające y puste, z przestrzeńszym nad inne otworem, y większymi mękami straszliwce: w tę zaś piekielną otchłań piekielni kaci, nie mogli niczyiej dusze wepchnąć, chociaż nieprzeftannym okrucieństwem, zaraz od wstępu Kaimowego, aż do dnia owego, na to się bardzo często fadzili. Był to tedy iako cud iaki, niewiedząc samiz czarci o tajemnicy takowej rzeczy: aż się to dopiero za przybyciem nieszczęśliwej dusze Judaszowej wyiawiło, tę bowiem łatwo, y bez wszelakiey trudności w tę swoię katuszę wrzucili, do ktorej przedtym żaden z potępionych nigdy niemógł bydz wrzucony. Było zaś rozumowi całe przyzwito, aby zaraz od początku świata, ten loch w mękach okropny, y ognioy cięższych pełny, a w całym piekle naystraszliwszy, naznaczony zostawał y postanowiony dla owych Chrześcianow, ktorzy po przyjęciu Chrztu Świętego, mieli bydz potępieni, że używania Sakramentow, nauki, męki, y śmierci Chrystusowej, iako też y opieki Przenajświętszey MATKI Boskiej, ku zbawieniu swoiemu przyimować należycie, zaniebdali. A iako Judasz pierwszym był, który tak wielkich, y wiele zostawał wprawdzie dobrodzieystw uczestnikiem, ale iednak nadanemi sobie tak szczodrobliwie dla zbawienia swego pomocami, przez obmierzła całe gnusność y lekkomyślność wzgardził, przeto też pierwszym był, który straszne to miejsce y męki, sobie y nasładowacym siebie zgotowane, osieść musiał.

1250. A tak tę tajemnicę podać na piśmie kazano mi osobliwie, dla zbawienney przestrogi y dowodu wszystkim w spolitości Chrześcianom, ale naybardziej y szczegulniey Káplanom, Przełożonym y Zakonnikom, iako to ci częściej Przenajświętszego Ciąła y Krwi Páńskiej się dotykaia, y z urzędu, albo stanu swego powinności, w rzeczach Boskich bliższymi są, y iakoby domowymi się stają, a tak abym y ia sama nagány ulzła, chciałabym zaiste takimi słowy, y racyami wszystkim tę wnukać y wlepieć uwagę, iakieby zakamiąla nalsza twarłość do szacunku, y nielekceważenia sobie tey rzeczy potrzebowała, aby się z cudzego nieszczęścia y szkody niepowetowanej, a kary straszney y wieczney, miarkowali; iaka z tych Chrześcianow, według miary, y proporcji káždego ich z osobną, pomsta na tamtym świecie czeka, a przez to nauczyliby się bydz boiaźliwsiymi, y ostrożniejszymi. Co zaś strony Judaszá, szatani w zadawaniu mu ciężkich mąk wię-

cey, aniżeli się wymowić może, rozmáicie wymyślali, y okrutnie się sprawowali, że więc nie dał się odwieść od przedaży Nauczyciela swego, ktorego potym śmiercią, w krotce byli zwyciężeni, y z opánowania świata wyrzuceni. Zarowno także złość owę swą, ktorą przeciwko Zbawicielowi naszemu, y Przeczystey MATCE iego na nowo powzięli, ile im tylko bywa pozwolono, wywierali, na tych wszystkich, ktorych zdracy Uczniowi, podobnymi, y wzuchwiałym nauki Ewangelicznejey, także Sakramentow nowego łaski prawá zaniebdaniu towarzyszącami, a obzernym odkupieniem gárdzącymi znayduia. Słuszna zaś jest rzecz prawie y sprawiedliwa, aby się zli duchowie frogim okrucieństwem nad duchownymi Kościoła członkami pastwili, duchownymi Kościoła członkami pastwili, że przy głowie swoiey CHRYSTUSIE, zofstawać zaniebdywali, y owšem samochcąc, od niego się oddzieliwszy, do tych przytali, ktorzy się niepohamowaną nadętością, teyże głowie swoiey sprzeciwiaia, zazdrozczą, y złorzeczą, a ieszcze od samey Boskiej sprawiedliwości, na ukaranie przeciw Zbawicielowi swemu w ludziach zaráźliwej niewdzięczności, kátami iá postanowieni. O gdyżby! na uwagę wzięli swoię, Kościół Świętego Synowie, tę prawdę! bo gdyby z pilnością przed oczyma iá swemi stawali, niepodobna całe, aby się ich serce, nie wzruszyło do mocnego postanowienia, aby tak opłakanego niebezpieczeństwa precz od siebie nie odpędzili.

1251. Tym czasem zaś piekielny oszust, na wszystkie przypadki przez zaczęte już Męki Páńskiey prowadzenie, z opawcami swoiey nieprawości pilnie czuwał, iakimby mógł przecię sposobem doysć pewności, czy CHRYSTUS Pan a Zbawiciel nasz, záprawdę był Messyazem, y światá Odkupicielem. Boć wprawdzie cudá rádzili, ale zaś inne sprawy iáme, y w cierpieniu ułomności ludzkich słabość, w podejmowaniu potocznych przypadkow rowna człowiekowi drobność, w ktorą się nasz Zbawiciel przyoblokl dla miłości nalszey, odradzał. Atoli co naybardziej w piekielnym smoku podeyrzenie wielkie wznieciło, było to, że w Ogroycu niezmiernie gwałtowną moc uznał słow owych, ktore Pan wyrzekł, *Ja jestem*, za ktoremi, y on także posposu z innemi, o ziemię był w oczach CHRYSTUSA Pána nalszego ciężko rzucony. A lubo na ten czas świezo ieszcze z piekła posposu z swemi się pułkami pokazał, od owego przypadku, kiedy był z wieczerniká do niego wrzucony: a choć iá tam był od Przebłogosławionej MATKI y PANNY wegnány (iako się wyzey powiedziało liczb: 1189.) iednakże Lucyper z sobą, y z swym towarzystwem tak o tym

o tym rozwi-
iák w Synu,
czayna całe
wie dotąd
skoro mu z
dziło, do sw
podobna, aby
niepochybnie
kiem. Jeżli
my się do tey
wyzwoli czło
maje obowia
nie zaginie
waniu nalszy
nalsze. Zle
uczynili, in
bna co się
teraz iák a
y iák wiele
dziemy gion
iaka zeljny
to wzbudzi
wymyślnych
żywości, sk
udreczenia
czali, doka
swoiey na n
rozdzinić, a
z nim wskora
stánwili, y
ciężci poni
słow swoic
szły, iák
Męki Chry
go innego
bowaly, o
gdzieindzie
moc piekiel
śliwych opr
Pána, BOG
derstwem n
Boska Osob
niż to było
dawali, drę
cego BOG
tylko te, i
były przy
iádłości y
do szczeru
1252
tey Lucyp
przyłożył
Krolowa N
kielnego. In
iey były.
częstokroć
kow pokazi
dokazowali
mogł podać
dy zaś gdy
aby tego w
czasem za

o tym rozważał: że podobna moc y siła iak w Synu, tak w Matce nowa y niezwy- czayna całe była, y przeciwko sobie pr- wie dotąd niewidana. W Ogroycu zaś skoro mu za pozwoleniem powstać się go- dziło, do swoich mowę tak obrocił. Nie- podobna, aby ta moc samego człowieka była, niepochybnie musi ten być Bogiem y Człowie- kiem. Jeżeli zaś ten śmierć podejmie, iako my się do tego przykładamy, ta droga zapewne wyzwoli człowieka, y wypłaciwszy za niego, wy- mąże obowiązek, a w ten czas nasze panowa- nie zaginie, y już będzie po wszystkim oczeki- waniu naszym, przepadła wszelkie nadzieje, nasze. Złóżmy tedy sobie posłapili, y na opak uczynili, śmierć gotuiac. Jeżeliż tedy niepodo- bna co się zaczęło już tego odwołać, spróbujemy teraz iak daleko zayść jego cierpliwość, y iak wiele wycierpieć, przeto pobudzać be- dziemy głównych jego nieprzyjaciół, aby go wsse- laka zelżywa frogoscia prześladowali. A prze- to wzbudźmy ich przeciwko niemu, dodamy im wymysłnych sposobow na zniewagi, obelgi, zel- żywości, skłócania, zarzuty, fromotne maki, udreczenia y razy, ktoremiby jego osobie doku- czali, dokażmy tego, aby wszytek iad złościł swojej na niego wyzionawszy, mogli go za- rozdzielić, a obaczmy co też przez to wszytko- z nim wskoramy. A takci to wszystko co po- stánowali, w samey się rzeczy stało: cho- ciażci poniekąd piekielne straszidła zamy- słow swoich nie we wszystkim zupełnie do- szły, iako się przez wszytek ciąg historyi Męki Chrystusowej pokazuje, gdy więc cze- go innego skryte nieiakiie tajemnice potrze- bowwały, o czym na potym powiem, y już gdzieindziej namieniłam. Aczkolwiek też moc piekielnych ciemności, namawiała zło- śliwych oprawcow, ażeby CHRYSTUSA Páná, BOGA naszego naywyższego, mor- derstwem nieiakiim na jego Krolewską, y Boską Osobę mniej ielzcze przystoynym, niż to było, ktore mu w samey rzeczy za- dawali, dręczyć się odważyli: ale cierpią- cego BOGA Maještát innych nie dopuścić, tylko te, ktore sam sobie chcący obrał, y były przyzwoite, a w tych już wszytkę za- iadłości y zauszoney złości nieludzkość, do szcztu wypełnić pozwolił.

1252. Procz tego na pohamowanie tey Lucyperowej szaloney zachwáłości, przyłożyła się także y Naydosłownieysza Krolowa Niebieska, wszytkie bowiem pie- kielnego smoka zamysły, y rady wiadome- iej były. A tak Krolewską swoią władzą, częstokroć wiele jego złośliwych wynalaz- kow pokazała, że, gdy twego okrucieństwa dokazowali zauszeni kacia, ani im nawet mógł podać co z tego do myśli. Niekie- dy zaś gdy już co podał, prosiła BOGA, aby tego wykonać nie dopuścić: albo też czasem za sprawą Anjołow swoich, aby to

znikało y znowu się odmieniło, albo prze- szkodę miało, potrafiła. Około zaś tego, w czym według swojej Niebieskiej mądro- ści znała być wola Przenayświętszego SY- NA swojego, do przyięcia y zezwolenia, zwykłej swojej nie przykładá zabiegłości, ani ostrożności. Naostatek też, co się z- nędnym Judaszem stało rzetelnie wiedzia- ła, iako to o śmierci jego, y po śmierci o mekach w piekle, iako też o strasznych owym w piekle stanowisku, y w nim o o- gniſtey katedrze, którą osiadł, y na wieki w niej siedzieć będzie bezecney obłudy na- uczyciel, y wszytkich tych poprzednik y wódz, ktorzy CHRYSTUSA Páná naszego, lub myślą, lub sprawą, zaprzecić się mają, odbiegając (iako mówi Prorok Jeremiaś 17 v. 13.) krynice wod żywych, to jest Páná, aby za- pisani byli na ziemi, bardzo ładaiakim cha- rákterem wyznaczeni, y od całego Niebá, y od Księgi owey gdzie są Przeznaczeni za- pisani dalecy. To tedy wiedziała, y po- znała MATKA miłosierdzia, a poznawszy zaś opłakiwała, Páná Wszechmogącego o zbawienie ludzkie w usilnych modlitwach swoich prosząc, aby takową ślepotę, nie- bezpieczeństwo, y upadek, precz odwrócić raczył, atoli iednak stoowała się naybár- dziey, y pierwey, do skrytych sądow roz- rządzenia Boskiego.

Nauka od Nayswiętszey Bogá- rodzicy Panny dana.

1253. **C**hoć iażci nie bez przyczyny za- dumiała stawałz Corko moia, koło tego co napisano, y od ciebie wyro- zumiano jest, strony nieszczęśliwego zatra- cenia Judaszá, y innych także Apostołow upadku, ktorzy to wszyscy w szkole CHRY- STUSA, SYNA Boskiego y mego wyucze- ni, mlekiem jego nauki, pokarmem życia, przykładu, y cudow wychowani, wdzię- czną łagodnością, y przyjemną konwersa- cya w obcowaniu obwarowani, y moia tak- że opieką, radą, oraz y hoyną dobroczyn- nością byli zapomożeni. Ja zaś tobie te- raz to opowiadam światobliwym słowem, iż iezliby wszyscy prawowierne Kościo- ła Synowie, ten jeden, a tak osobliwy przy- kład, z takim, iak należy podziwieniem y pilnością na baczeniu mieli, coby też bár- dzo łatwo uczynić mogli, zbawiennym, na ich przestroge byłoby to napomnieniem: aby się nie warowney śmiertelnego życia, obawali kondycyi y stanu, a tym bár- dziey ielzcze, im więkzemi od BOGA do- brodzieystwy, y łaskami bywają obdarzeni. By naywięcey bowiem odebráliby faworow, mniej to iednak zda się być co odebráli, względem tych, ktorzy BOGA Człowieká konwersuiącego z sobą slyszeli, y widzieli, y

Kkk2

przy-

przytomny zawsze w nim ze wszech miar doskonałej świętobliwości wzor przed oczyma swemi mieli. Toż się także y o mnie mówić może, gdyż y ja, upominaniem swoim, y dodaniem pobudki wielce Apostołów ztwierdziła. Ale kiedy ci, którzy przy BOGU y Człowieku obecnymi byli, iednakże na powinność swoją, y w oddaniu należytej wdzięczności, na wszystko co odebrali, nie pamiętali: ktoż tedy by największemi zbogaceni łaskami, ośmielić się może żadnego nie obawiać się niebezpieczeństwa, y upadku, y płocho trzymać o nieodmiennej swojej stateczności. Ci bowiem Apostołowie, byli od Boskiego Nauczyciela prawdziwego BOGA obrani, a przeciw z nich ieden, ze wszystkich, bardzo mizernie zginął; inni zaś w łamey nawet wierze, która jest wszystkich cnot, y całej świętobliwości fundamentem, poustawiali, iakoż to poniekąd do Boskiej sprawiedliwości, y skrytych Naywyższego Pána cale się stołowało ładow. A iakże nie mają się strachać inni wszyscy, którzy nie są Apostołami, ani w szkole też CHRYSYSTA Boskiego SYNA y mego, Apostołów równi, y u mnie także nie tak dobrze zasłużeni.

1254. Co zaś o Judaizowym odstąpieniu, y okrutnych, a sprawiedliwych mękach jego, dosyć przyzwolicie napisała, zkąd każdy łatwo może zrozumieć, do iak niebezpiecznego końca przez występki y złośliwą wolą przysć każdy z ludzi może, jeżeli się raz w nie dopuści wciągnąć, a czyniwszy przystęp szatanowi, na głos Boski y na pokutki łaski dbać nie będzie. Procz tego zaś, co napisała, jest to co ci powiadam: że nie tylko te same męki, które złośliwy Judasz cierpi, y cierpieć będzie na wieki, ale też y innych także Chrześcian wiele udręczenia, którzy na toż z nim potępienie zasłużyli, a ztym do teyże od początku świata zaraz dla nich zgotowanej karania przepaści wpadają, mający być jego społecznikami, cięższe są jeszcze nad męki wielu szatanów. Gdyż Przenajświętszy SYN moy, nie za Aniołów zdrajców umarł, ale za ludzi, ani pożytek y skutek odkupienia, zlewał się na szatanów; iako przez używanie Sakramentów, zlewa się na Synów Kościoła, a przeto, tak nieporównanym gardzić dobrodziejstwem, y przez niebożną niewdzięczność podeptać je, nie tak to jest winą dyabelską, iako Chrześciańskiego człowieka, y grzech bardzo wielki, za którą tedy wżgardę nowa y różna kara zgotowana jest. Potym że Lucyfer y społecznikow jego, każdego czasu bardzo to obchodzi, że przez tak długi czas oszuni, CHRYSYSTA Pána prawdziwego BOGA a Zbawiciela świata, dopiero przy śmierci jego, a y to jeszcze bardzo nie rychło,

y po zakończonej już sprawie uznali, też go oni wielce zawsze żałują, to ich wszystkie trapi wewnętrzności, które tylko mieć złi duchowie mogą: y ten prawie żal ich nie rychły, ośłką jest, na której naprzód ich zapalczywość, a potym też na odkupionych, osobliwie zaś Chrześcianów, iako to, którym odkupienie y Krew niepokalanego Baranka jest przywłaszczona, szczególniej się zaostrza. Ztąd szarani, tak są przezorni, y czatujący, aby prawowiernych do zapamiętania przywiedli odkupienia swojego, y zaniebdania, nad którymi się potym w piekle, iako niebożnymi Chrześcianami, z większym okrucieństwem, y złością urągają, y gdyby się godziło, oprócz Boskiej sprawiedliwości, nieodmiennej owej słuszności, y proporcją grzechu z karą zawsze zachowującej, żadneyby cale miary, y końca w morderstwie nie zachowali, ale tego nie pozwolono na wolę szatanów, bo nieskończona moc Boska, y niepojęta mądrość jego postanowiła temu okryślenie, a tak dobroć Pána Wszechmogącego, y na tamtym miejscu także, między nieprzyjaciół, gorę bierze.

1255. Co zaś około upadku innych Apostołów, chcę abyś ludzkiej ułomności niebezpieczeństwo upatrowała, która zaiste taka jest, że też w szrod dobrodziejstw y łask, którymi prawie bywa zasypana od Pána Naywyższego, łatwo się może udać do nieuwagi zaniebdania y ospałości nieiakię, y niewdzięczności, iako się iawnie pokazało w wiedenastu Apostołach; Niebieskiego Nauczyciela swego, nie bez plamy niedowiarstwa, y ucieczki, odstępujących. To zaś niebezpieczeństwo w człowieku z tego źródła pochodzi, że do rzeczy doczesnych y ziemskich, cale jest przywiązany, y w nich utopiony: a że do tego ku rzeczom duchownym, y okiem niedoyrzanym, przez grzech myśl przytępiona, y zepsowana, a przez długi zwyczaj, żyć bardziej y postępować sobie według zdania ciała, y ziemskich obyczajów, aniżeli według ducha, jest chęć szkodliwie wprawiona. Zkąd to bywa, że same także dary Boskie y dobrodziejstwa, według sposobu przyjmującego, to jest, z ukontentowaniem wielkim zmysłów bywają przyjmowane, y poważane; Jeżeli zaś tą drogą żadne się więcej nie trafia, zaraz się do powierzchownych rzeczy, y zmysłom podległych myśl obraca, y udaie, a temi zachęcona, duchownego życia powoli smak traci: ponieważ niejako życia owego sposobu według zmysłów, więcej niż słuszną było trzymać się, a z mądrą bardzo tylko ducha uwagą, y szacunkiem przyjmowała. A tać sama opieczęłość, y nierozważanie Apostołów na przekorzenie, y zdradzie było, chociaż iednak ode-

odemnie; y mego nieporozumienia łaskami, klady, które zmysłom podległe, chociaż iednakże iedną z rzeczy, które debrali, wżgali, przetoż pokusa, właśnie; iak wne nauki, fowey, z w dopadki mowali. Tę sprawioną czennicą mianę się przegłych rzecz szego, albo więc iedli ich materytwoię, ku ży do duchczłowiek by y wnetrzną to wszystko, że bydl pręgo, co się do życia ciała nalezienia tak musieć, aby kich sil du rzeczy stwo co by się z moicy y na y zdolną.

ROZ
CHRYS
poim
władze
cykapi
zyi
MA

1256. W
dręczeniu,
żayć tak
słow, aby
mieczem ro
lem przenik
bowiem nie
kie dolegli
zakiey bole
Nie była b

odemnie, y od Przenajświętszego SYNA mego nieporównanemi prawie byli obdárzeni łaskami, cudá bowiem, náuká, y przykłády, które przed sobą mieli, toć pewnie zmysłom podległe były, á że oni przecię chociażci nieco doskonáli, y sprawiedliwi; iednakże ieszcze ziemscy, y ná te tylko rzeczy, które przez zmysłow używanie odebráli, wzgląd mieli, y ná nie się zápatrowáli, przeto, gdy tych niestało, á nastąpiła pokusa, zmieszawszy się, upádli, tak właśnie, iákoby tajemnice owe y duchowne nauki, ktorými się w szkole Chrystusowej, z widzenia, y słuchania záprawiáli, w dopadki tylko, y byle tylko odbyć przyjmowali. Tym tedy przykładem, y náuką sprawiona Corko moia, náucz się byđź Uczennicą moią duchowną, á nie ziemską, áni się przyzwyczajáj do zmysłom podległych rzeczy, chociażby też Páná naywyższego, albo moiemi faworámi były. Które więc ieszli odbierzesz, niechciejże się nád ich matérią y smákiem zabawiać, ále myśl twoię, ku Niebu, w górę, do tego co należy do ducha podnieś, czego żadną miarą człowiek bydlęcy nie poymuie, ále światło y wnętrzna náuká. Jeżli zaś taką rzeczą, to wszystko, co podpada pod zmysły, może byđź przeszkodą do życia duchownego, coż się przez to stanie? co oczywiście do życia ziemskiego, bydlęcego, y według ciała należy? Przeto bez wszelákiego wątpienia tak iest, że cię chcę wołać moią przymuścić, ábys cále zapomniała, y ze wszystkich sił duszy twoiey wyrzuciła wszystkie, rzeczy stworzonych obrázy, y postáci, przez co bys się znalazła do zbawienney náuki moiey y náśladowania tczerego społobną y zdolną.

ROZDZIAŁ XV.

CHRISTVS Pan Zbawiciel nasz, poimány, y zwiázány, iest prowadzony do Domu Anasá Arcykáptána, co się przy tey okazyi stało, y co Przenajświętsza **MATKA** ucierpiáło.

1256. **W**łasniećby należało mowiáćemu o męce, zelżywościách, udręczeniu, y wżgárdzie Zbawiciela nášzego, záżyć tak skutecznych y żywości pełnych słow, áby fercá nasze, iáko obośiecznym mieczem rozplatáne, iák naywiększym zálem przeniknione, y przerázane były. Albowiem niepospolite iákie te były wszystkie dolegliwości, które cierpiał, ále niemáś takiej boleści iáko boleść iego. *Thrent. 1. v. 12.* Nie była bowiem ośobá. ego. taka, iáko są

inni Synowie ludzcy, áni on cierpiał zá siebie, ábo zá swoje winy, *ale zá nas, y zá nasze grzechy. 1. Petri 2. v. 21.* Przeto, iáma rzecz tego potrzebuie koniecznie, áby słowa y mowá, przez którą męki iego, y boleści iego wykładamy, roznego także gátunku była, y nie pospolitego ábo potocznego w sobie nie záwieráła, ále nową nieiáką żywością, y mocą, zá niezwyczajney rzeczy pokazaniem, uwagę naszą, y myśl, wkroś przeięła. Aleć áh mnie miżerney! że słowom tym, ná które mię stanie, nowey mocy y wagi nie mogę wprowadzić dodać, innych zaś słow nowych, ktorými myśl skrytości iwoie wyiáwić prágnie, nie znáyduię! Powiem tedy, ile doysć, mogę, będę mowić, iák zdołam, y iák mi siły dane wystárczą, chociaż tym czásem wielkości zrozumianych rzeczy, drobność szczupłego rozumu mego wiele uchybi, y uczynionym okryśleniem, nieograniczoną matérią zcieśni, iáko też niewystárczających słow nierowne dobranie, máłoco doydzie swym wyrażeniem wnętrnie utáionego rozumienia. Prawdziwey wiary, którą Synowie Kościoła prawowierni wyznáją, moc y żywość, niechay słabość mowy wspiera. A ponieważ są słowa potoczne y zwyczajne, niech będzie žal czytájącego niepospolity, y poięcie umysłu, wysoki rozsádek, uwagá, potężna, roztrząśnienie głębokie, wdzięczność szczera, á zátym miłość nie pomáłu goráca, gdyż wszystko, cokolwiek byśmy uczynili, by też naycelniejsze było, mniejszą to iest przecię rzeczą zá pewne, niżeli czego sámá prawdá w tey mierze, y nášá powinność záda, do ktorej się iáko słudzy, iáko przyiáciela, y o-wizem, iáko przez tę samę mękę, y przenajświętszą śmierć, przyposobieni Synowie znać mamy.

1257. Już tedy **CHRYSTUS** Pan, łaskawy wielce, y naycięższy Baránek poimány, y zwiázány, z Ogroycą do domu Arcykáptánów prowadzony, á naprzód nieco do Anasá. Zbierána zaś owá żołnierzy y posługáczow družyná, z ostrożnością szła, y pilnowála, według dáney sobie od Judasza zdrajce przestrogi, áby Náuczycielowi iego nie dowierzáli, ále zewsząd powiązanego, y skrepowanego *prowadzili ostrożnie. Marc: 14. v. 44.* może bowiem łatwo się z rąk ich wymknąć (gdyż go zwał kuglarzem). Lucyper także, ze swoiemi zdrajcami, nie omieizkał z strony swoiey tychże złośliwych oprawców tájemnie podżegáć, y rozjátrzáć, áby Páná Niebieskiego, y wzruszył się ze wszelákiey ludzkości, y przyśtoyności, bezbożnym okrucieństwem dręczyli. Ci tedy, iáko byli poleconymi Xiążęciu ciemności niewolnikámi, niczego z tych rzeczy, które się tylko zgodziły w do-

kuczeniu Boskiej Stworze swego O sobie, nie minęli. Naprzód go żelaznym łańcuchem szkaradnie wielkim ściągęli, którego ogniwa taką sztuka spoione były, że koło pása, y koło szyie obwiedzione, dwa końcá ieszcze od nich wisiáły, u których zawieszzone były pojedynkiem kolce, álbo pętá aż do rąk samych spuszczone, á tak temi pętami, które Niebo, Anjołów, y co się z światem całym znayduie wystáwiły, były ściśnione, y uchwycone, tak zaś obciążone temi dybami, nie przed sobą u pierśi, ále w tyle za łopátkami zwiázali. Łańcuch ten przyniesli z domu Anasza Arcykápłaná, którego, do otworzenia wieká w koło chodzącego, u nieiákiego podziemnego więzienia záżywáno, ten tedy nápoimanie Niebieskiego Pána ztamtąd wzięto, zawiesiwszy gwoli temu po obu końcách pętá, álbo dyby, które się ná kłótkę zámykały, y za kluczem tylko otworzyć się mogły. Ani ten, choćiaż niesłychány krępowania wynalazek, zdał się dosyć bezpieczny, przeto, do ciężkiego tego łańcuchá, dwa powrozy dosyć długie przydano, jeden koło szyie záciágniony, y ná Krzyż przez pierśi obwiedziony, ściśnawszy mocno w puł u pásá potężnym węzłem záwiázáno, zostáwiwszy wolne tego powroza obádwa końce po stronách wiszące, áby dwóch żołnierzy, lub innych siepáčow y po tey, y po drugiej stronie trzymać, y ná przemianę, jeden ciągnąc ná swą stronę, drugi ná swą także mógł przeciągać. Drugim powrozem rámioná były zwiázane, y odtąd, aż koło pásá obwiedziony także z tyłu między łopátkami, gdzie były ręce Boskie zkrępowáne, miał także dwa wolne końce, dosyć dugo wiszące, które tymże sposobem znowu dwáy siepácz trzymáli.

1258. A w tenći sposób poimąć się, y zwiázac dopuścił Włzechmogący y Święty nád Świętymi nie ináczey, tylko iáko by ze wśytkich ludzi naywiększym był złoczyńcą, á z między urodzonych białyhgłow, naynieodolniejszy, naysłabszym: gdyż bowiem *Pan ná nim złożył nieprawość nas wśytkub, y słabość náse. Isai 53. v. 6.* y tę, którą do dobrego opieszáłość dla nászych występów cierpiemy, on ná sobie dźwigał. Zwiázali go tedy w Ogroycu, nie tylko gwałtowną ręką powrozami, łańcuchami, y stryczkami, ále też y bezecnym ięzyká złorzeczeństwem nád nim dokázując, iádowite bowiem zmię, wśytkę swoię truciznę w strážliwych wszelákich bluznierstwach, zniewagách, y niesłychanych prawie zelżywościách, wyzionęły przeciwowemu samemu BOGU Człowiekowi, którego Anjołowie oraz y ludzie, czczą, y uzánowaniem ádoruia, Niebo także y zie-

miá wielbi, y wychwala. Wnet tedy od gory Oliwney się prowadzą z przerážliwym wrzaskiem zápalczywi, ztamtąd Zbáwiciela światá z sobą porwawszy, ná pośmiewisko niezbożne, nim iák pilką rzućiają, raz którzy przodem szli, za łznur ciągnący do siebie, drudzy zaś, którzy w tyle byli, za drugi łznur, którym rámioná były zkrępowáne od łopátek, znowu szarpájący, á tak nowym tym niezwyčajney gwałtowności wynalazkiem, tu przez drogę pędzą do upádłey, potym zaś náзад cofáją przez gwałt znurzonego, to ná tę, to ná owę stronę ciągnąc, y számocąc, iáko więc szataniskim byli podwodzeni y zápędzeni szaleństwem. Nie raz także ná ziemię obálili, y nim bez miłosierdzia rzućili, á tak, że miał zwiázane w tył ręce, czci godną twarzą Świętą swoią, utknął nie raz, y upadł ná nię, nie bez ciężkiego stłuczenia, y krwáwego rázu, także y błotem smierdzącym skalánia. Tak obálonego, iáko którzy bydz mogli naybliżej, wśyscy oraz przyśkoczywszy do niego, to pięściami, y co mieć w ręku mogli, częstym uderzeniem bili, to nogami kopáli, á przywáliwszy go sobą, bez wszelákiego Osoby iego Krolewskiej uzánowania, dlabili, po Świętey iego twarzy, y głowie, bezbożną nogą świętokrádsko depcąc, y po wśytkim ciełotretuiąc, á iáko przy tych szkaradnych zniewagách wielką moc bezecných słów y przewisk zelżywych nábluźnili, przeto prawdziwie *nakarmiony y nasyciony jest smrotnemi pośmiewiskami*: iáko Jeremiaśz płaczący dawno o tym prorokował. *Thren 3. v. 30.*

1259. Gdy zaś tak tróde z Chrystusem Panem sobie zuchwale ultáysitwo żołnierskie postępowało, nienawisny Lucyper wśytkiey ich złości podzegáč z wielką pilnością w káżdey sprawie y przypadku CHRYSTUSA Pána uważał y upátrował, chciał bowiem przełamać iego éierpliwość, y ztąd doysć pewności, iezliby człekiem tylko był łamym, tá álbowiem wątpliwość niezmiernie go korciła, y uwiakłanych w niewiadomości myśli niecnotliwewy dumie iego, nád wśytkie męki twoie, choćiaż naycięższe bárdziej dogarala, y nieznośniefzszą się zdála. Ják tedy postrzegł łaskáwość owę y éichosć z cierpliwością, którą Pan Niebieski w tak wielu morderstwach y obelgách po sobie pokázował, y że wesołą twarzą, y łtateczną powagą, nieporuszony, y bez wszelákiey odmiany, y zmieszánia, káżdą rzecz ponośił, tym się ietzcze więkšzą zápalczywością roziađł, y zaráz, iáko człowiek ze wśytkich nayzáiadliwzy, á prawie od złości wściekły, łznury siepáčom z ręku wydrzeć umyślił, sam z innymi szatanami z więkšzą siłą y zamáchem chcąc nim siepác, y rzućac,

ćac, máiający
chego Bárań
Przenawświe
tey woli iego
ściá. Gdy
wśytko to,
SYNEM da
zapátrowała
rádną y lek
wą, wielow
záżywszy m
czynić zabr
ciwko Zbáw
myślny in
Tak tedy, g
lowy Nieb
li w ten sp
ná siłách c
pełnić, teg
Y nie byłá
dyabelska
ci Pána n
przeciwny
niono, áby
naprzód, á
CHRYSTU
życie náste
wodził, ná
przymusz
go, mogli
lic. A to
obrociwszy
Coż to tedy
národził, s
nam dokucz
wnie dotad,
ofobliwcy w
miarkowania
takiej nie z
je się uspokoi
zwyczajny, r
się przykład,
wie twiać p
syasem? u
Niebo otwor
ktoremi tw
wádjimy, z
iach pokona
też czym m
człekiem, y
tak znami
kład cierpi
mi moiey w
nieprzyaci
wanu y ná
rozkar moy
ia w nich w
y záwijetó
1260.
obfitzego r
ką niezboż
tnemu żoł

cać, mający potężniejszy szturmem ci-
chego Baránką skromność przekonać. Ale
Przenajświętsza Mátka MARYA, złośliwey
tey woli iego przysć do skutku nie dopu-
ściła. Gdy bowiem z mieszkánia swego ná
wszystko to, co się z Przenajświętszym iey
SYNEM działo, przez iásne się widzenie,
zapátrowała, więc upátrując także tę szká-
radną y lekkomyślną śmiałość Lucypero-
wą, wielowładney Krolewskiego pánowánia
zázyszwy mocy, tak hániebnego postępku
czynić ząbronila, y áby od tey, którą prze-
ciwko Zbáwicielowi nášemu knował, wy-
myślney imprezy odstąpił, rozkázowała.
Tak tedy, gdy mu od Przenajświętszey Kro-
lowy Niebieskiej, zámysłoney iego swywo-
li w ten sposób czynić zázázáno, zázaz tak
ná síłách osłabiał, iż co był umyślił wy-
pełnić, tego żadną miarą dokazać niemógł.
Y nie byłąc rzecz przyzwoita, áby się złość
dyabelska takim sposobem od męki y śmier-
ci Páná nášego mięszála. Luboć iednak
przeciwnym sposobem, nie iest mu ząbro-
niono, áby swoich pobrátynow / szátánow
naprzód, á potym też y żydow, ná śmierć
CHRYSTUSA Páná godzających, y ná iego
życie następuiących nie pobudzał, y pod-
wodził, ná woli záz tych sámych było nie-
przymuszoney, że według upodobánia swe-
go, mogli ná to zezwolić, álbó nie pozwo-
lić. A toć sámo wykonał też Lucyper.
obrociwszy się záz do swoich, tak rzekł:
Coż to tedy záz człowiek? który się ná świat
národził, swoją cierpliwością, y spráwami, tak
nam dokucza, y wniwecz obraca. Zaden pe-
wnie dotad, poczaszy od Adámá, nie był tak
osobliwey w przeciwnościach cierpliwości, y po-
miarkowania. Nigdyśmy, y nigdzie w ludziach
takiey nie znaleźli pokory, y cichości. I iak-
że się uspokoić możemy, gdy ná świecie tak nie-
zwyczajny, tak potężny przeciwko nam pokazał
się przykład, záz którego władza, cady się prá-
wie świat pociągnie. Jeżeli tenże człek iest Mes-
syasem? iuże bynaimnu nie wątpie, że on
Niebo otworzy, nam záz wszystkie drogi náse,
ktoremi ludzi ná wieczne męki do siebie pro-
wádzimy, zągrodzi; y tak się ná swych nádzie-
iach pokonani zámwidzemy. A potym, choćby
też czym inszym nie był, tylko sámym przez się
człkiem, y tego iednak znieść nie moge, że
tak znamienity z siebie innym pokazuje przy-
kład cierpliwości. Stawcie się ieno przychylni-
mi moiey wysokiey dosłowności zelantami, przez
nieprzyjaciół iego, nie dajmy mu w przesłado-
waniu y nácieraniu odpoczynku, ci bowiem ná
rozkaz moý sa powolnymi, niepospolici, która
ia w nich wlat przeciwko niemu patáia złością
y zámżetością.

1260. Atoli iednak Pan Niebieski dla
obfitszego nášego odkupienia, ná wszelá-
ką niezbożność, którą zuchwásemu, y okru-
tnemu żołnierstwu podał piekielny zwodz-

ca, z miłą się chęcią ofiarował, y poddał,
utáiwszy wcale naywyższą swoją władzą,
przez którą, wízytkich ich zniszczyć, y záz-
tánować porywcze ná siebie iákieżkolwiek
ich mógł w iednym momencie nátarczy-
wości. Związánego tedy, y ze wszéch miar
udręczonego, prowadzą do domu Anasz-
wego, y tam go, iáko złoczyńcę, y obwi-
nionego ná śmierć stáwiają. Był záz ten
zwyczaj u żydow, że ci, ktorých o cięż-
ki iáki występék, y główny iáki excess o-
skárżono, zwiázanych przyprowadzić, y
tak do sądu stáwić, y było takie poimánie
poprzedzaiącym, y przed sądowym świad-
kiem, y zdánie publiczne, oczywiste, do-
mysł czyniące, że ten winowáycá, ná śmierć
zázłużył. Gdy tedy wten sposób poimá-
nego przyprowadzili, iuż dekret śmierci,
niżeli iestzcze był od Sędziiego wydány, ie-
mu námiéniali. A w tym świętobroycá-
Anasz, z gábinetu swego ná przestroń sá-
lę nieiáką wyszedszy, ná krzesło, álbó ká-
tedrze, która w pániáła dotyc była, y by-
namniey nie podła, zásiadł. Do ktorego
obok zázaz blisko przystąpił Lucyper, y
wielka bázdo z nimże piekielnych stráży-
deł do porády zgráia, zewsząd sądowy
tron otoczywszy. Przed tym tedy Ar-
cykáplánem żołnierstwo, y posługáczé, po-
imánego, y zwiázanego CHRYSTUSA Pá-
ná stáwili, mówiąc, Już też teraz Pánie
Anasz, złośliwego tego przyprowadzili-
my człowieka, który to lwemi mátáctwá-
mi y omamieniem, cásie miásto Jerozolim-
skie y Judzką ziemię pomięszál, y wzruszył,
ále teraz nie była tak mocna kuglárska
szuká iego, áżeby go z rąk y władzy ná-
szej wyrwála.

1261. Naymilszy záz Zbáwiciel náš
Pan JEZUS stál pokornie, przy áłystuią-
cych sobie Anjółow Niebieskich liczbie nie-
zliczoney, iemu ádoracyą y cześć oddáią-
cych, chwałę iemu czyniących, oraz niedo-
ściągłym mądrości iego sádom, wydziwić się nie
mogących. Ad Rom: 11. v. 33. że iáko zło-
czyńcá iáki, y ná śmierć obwiniony stáwić
się dopuścił. Niezbożny záz Arcykáplán
pokázywał po sobie, że się záz práwo Bo-
skie y chwałę iego uymował, chociaż w sá-
mey rzeczy sámemu BOGU wízytkę chwa-
łę oraz y z życiem odebrać świętokrádzką
śmiałością, y zámysłem usiłował: áto-
li nayłkromniejszy Báranek nie otworzył ust
swoich, iáko Izáiasz prorokował. Jsa: 53.
v. 7. Arcykáplán tedy przy swey nápu-
żoney powadze dworny, pytał się o iego
Uczniow y náuce. Joan: 18. v. 19. co opo-
wiádał, y czego náuczał? pytanie záz to
było umyślnie dla potwarzy, áby z ostrey
odpowiedzi, mógł być znaleść okázá do
szkálowania y obwinienia. Lecz wízelkiey
świątobliwości Náuczyciel y Wódz, omz y

Naprawiciel wszelakiej mądrości, y mądrych. Sap: 7. v. 15. to swoje upokorzenie BOGU OYCU ofiarował, że tak z sobą obwinionym postępowało, y iakoby za fałszerza y mącza poczytano, na sprawienie się z nauki swojej, y roztrząśnienie iey podjął. Pokorną tedy y ochotną twarz na podane pytanie stony nauki odpowiadając, rzekł: *Jam zawsze nauczał przy zgromadzeniu y w Kościele, dokąd się wszystko żydostwo zchodzi, a pokrymionem nicem nie mawiał: Czemuż mnie pytasz? Pytasz się tych, którzy słyszeli, com do nich mówił.* Joas: 18. v. 20. Ze bowiem nauka Chrystusowa, pochodząca od OYCA Niebieskiego, przeto się za nie chciał zaślawać, na ztwierdzenie iey nienaruszonej całości, przywołując swoich słuchaczy, a to z tej miary; żeby mu mało co wierzyli, ale raczy wiedział, że własnemu jego świadectwu, nową iaką przywarę y wadę złośliwymby szkółowaniem zadali, a przytym, że prawda y cnota samą siebie ztwierdza, y w szkodliwych nieprzyjaciół broni.

1262. O Apostołach zaś nic nie odpowiedział, bo tego nie było potrzeby: ani też byli na ten czas takimi, którymby ich Nauczyciel mógł być dać pochwałę. Dosyć na tym, że chociaż ta odpowiedź była według wyborney nader dana mądrości, y na uczynione pytanie właśnie przyzwoita, atoli z posługaczów iakiś, który przy Arcykąpłanie zostawał, strącającą zuchwałością wyniosłszy niezbożną rękę, Najsświętszą, y wszelkiej uczciwości twarz godną BOGA y Człowieka wyciąwszy policzek zefromocił, w samym uderzeniu mówiąc: *Tak to odpowiada Arcykąpłanowi?* Jednakże tak szkodliwą zniechęcając, y ze wszechmiar prawdziwie główną obelgę Pan Niebieski z cierpliwością wytrzymał: prosiąc za tym samym, który mu tak ciężką fromotę wyrządził OYCA Przedwiecanego, będąc oraz gotowym, y na drugi policzek drugiej stony nadstawić. Matth: 5. v. 39. ięliby tego było potrzeba, w ten sposób nie iako naukę swoją, którą był podał, własnym przykładem samże pełniąc. Aby zaś lekkomyślny, y dzikich obyczajów ślepacz, z tak niesłychanej złości bezbożnego postępku niewstydliwie się niewymowił, y chęcił, z osobliwą wesołością y ślaskawą skromnością się temi słowy odezwał. *Jeżeli co złego powiedział, daj o złym świadectwo, jeżeli zaś dobrze, czemuż mnie bijesz?* A oto tu nowego także zdziwienia widowisko Niebieskim Duchom! a ięszcze takie, na które same kolumny y filary Niebieskie słusznieby pewnie miały zażdrzeć, y samego firmamentu osada, wzruszyćby się powinna! Pan ten, o którym Job świadczy, że jest mądrego serca, y w sile mocny, ani

żaden, który mu się sprzeciwia, pokoić mieć będzie, że gory przestawia, pierwej niżeli zwiedza ci, których obala w gniewie swoim: że z miejsca swego wzrusza ziemię, aby filary iey były skołowane. Który rozkazuje Słońcu, y nie wschodzi, gwiazdy zamyka iak pod pieczęcią, który sprawuje wielkie rzeczy y niepojęte, y przedziwne: BOG ten, którego zagniewaniu nikt się oprzeć nie może: y pod którym się nagięcia, którzy świat dźwigają, tenże właśnie sam mówię Pan, dla ludzi, od niezbożnego oprawcy dopuszczają sobie wyćiąć policzek, y w twarz swoją z ciężkim uderzeniem trząsnąć.

1263. Jakoż za takie odpowiedzi pokorę y przeniknięciem, którym SYN Bożki świętoboycy temu zuchwałemu wstępnemu uczynił, musiał się zawstydzic wierutnej złości swojej. Ale ani oczywistej prawdy mocą zrażony, ani żadnym samegoż swego Arcykąpłana (w którego oczach tak zuchwałą złość się ważył popełnić) użnawania respektom, albo całe on sam, albo inni żydzi przywiezieni do tego, tak się zawstydzic nie umieli, aby z Dawcą żywota skromniey sobie, y pohamowawszy złości, nie tak bezpiecznie y swywołnie postępowali. A w tym, gdy w domu Anafzowym na ślaskich tylko zniechęceniach, urąganiu, y pośmiewiskach, rzecz przestawiała, przybyli też tam dwaj Apostołowie S. Piotr, y drugi Uczeń, a ten był Jan S. A ten iako był znającym w tamtym domu, łatwo znalazł przystęp, a Piotr został za drzwiami, aż Jan z odzwiernia, która była służąca nieiaka Arcykąpłana, pomówiwszy, wyednał mu pozwolenie do wejscia, aby widział co się dale z Panem Niebieskim będzie działo. Weszli tedy ci dwaj Apostołowie do sieni albo ganku, który był wewnątrz przed pałacem Arcykąpłana wystawiony, a tam S. Piotr przystąpił do ognia, który sobie żołnierze dla ogrzania się pod czas zimney nocy nanieśli. Zaraz tedy odzwiernia poczęła się wpatrywać ciekawym okiem w Piotra, y pilno z daleka uważała, a potym co w samej rzeczy było, dorozumiewając się że był uczniem Chrystusowym, przystąpiwszy do niego, rzekła. *Iżaliż y ty jesteś z uczniów człowieka tego?* Było zaś tej służbiwej pytanie, ni by się nasmiewającej y urągającej, przeto S. Piotr z początku się zawstydzil, nie bez znaczney osłabłości y bojaźni, a potym zaś ze strachu wyrzekł odpowiadając: *Nie jestem ten, iakim mię rozumiesz.* Dawszy tę odpowiedź, nie bawiąc, zaraz się od konwersacyi oddalił, z domu Anafzowego wyszedłszy. Wnet jednak potym, za Nauczycielem swoim do domu Kafaszowego poszedł, gdzie się go ięszcze po dwa razy zapraszał, iako się potym powie. 1264.

1264. Ila, bardziey nizeli zadan gdy iego n bydz nie na brzydliwzeg trapieniu, szego, y sm sci swoje, y zgładzic sie uczynio BOGA OY prosił, y za najswiętzi rozporząd miał miec y ślaskę so w ten spo ska Krolow wŹytko si cu swoim, y ofiarę, t Najswiętzi go, tak do częścicy m eiwszy, her czności, cz zaś od S. wyrozumia wprzod od dowiedzia swoich, kt grzechu d zabroni. MATKA, NA swego, boleści w F że ślaskich ski ponosił, la. Ztąd, Pan krępow la boleści, znokcie, k ko iakoby powana by CHRYSTI rózow prz przystapił widziała B do tego w lewała się wielkich cu go, w ukoc że spolober dany Przen ciężki poli zbożna ręká spól y MA pogębkowa tcy zniewa pośmiewisk aby Stworc

1264. Wszakże Boskiego Nauczyciela, bardziej bolało zaprzęcie się Piotrowe, niżeli zadany od ultayskiej ręki policzek, gdyż jego niezmierną miłości nie może być nic nad grzech przykrzyszego y obrzydliwszego, a zaś cierpieć, y być w utrapieniu, na to miejsce nic wdzięczniejszego, y smakowitszego, gdyż przez boleści swoje, y cierpienie, miał nagle grzechy zgładzić. Za pierwszym tedy zaprzęciem się uczynionym od Piotra S., coprzedz Bogu OYCA za Apostołem swoim y sam prosił, y za przyczyną także y opieką Przenajświętszej MATKI swojej, tak rzecz rozporządził; iż po trzecim zaprzęciu się, miał mieć pogotowiu odpuszczenie zaraz, y łaskę sobie przywroconą. Tym czasem, w ten sposób, iako się powiedziało Niebieska Krolowa, z Modlitewnika swego, na to wszystko się zapátrowała. Iako zaś w sercu swoim, miała z sobą domową *blagdnicę* y ofiarę, to jest SYNA a Páná swojego, w Najświętszym SAKRAMENCIE zawartego, tak do tegoż się powtarzając iak najczęściej modlitwę, y miłości afekty obroćwszy, heroiczne akty politowania, wdzięczności, czci, y ufánowania czyniła. Jak zaś od S. Piotra uczynione zaprzęcie się wyrozumiała, gorzko wielce płakała, y nie wprzód od płaczu poprzestala, aż gdy się dowiedziała, że Pan Naywyższy posiłkow swoich, ktoremi zápomożony, mogłby z grzechu do łaski prętko powstać, iemu nie zabroni. A procz tego, Przenajczystsza MATKA, wżytkie Przenajświętszego SYNA swego, z uderzenia, bicia, mordowania, boleści w Pánieńskim swoim Ciele, na tychże samych częściach, gdzie ie Pan Niebieski ponosił, bardzo sobie dokuczające czuła. Ztąd, gdy ślancuchem, y linami był Pan krępowany, takowe w ramięch czuła boleści, że się przez ręk Pánieńskich pánokcie, krew dobywała, nie inaczej, tylko iakoby onaż sama powiązana, y skępowana była. Toż się y około innych CHRYSTUSOWI Pánu zadanych ran, y rózow przytrafiło. Do czego gdy ieszcze przystąpiło tercá kochającego strapienie, że widziała BOGA y Człowiekà cierpiącego, do tego więc przyszło, iż krwawemi zalewała się łzami, za sprawowaniem tak wielkich cudów od ręki Páná Naywyższego, w ukochanej MATCE swojej. Tymże sposobem, uczuła także na sobie, zadany Przenajświętszemu SYNOWI swemu ciężki policzek, nie inaczej, iakoby niezbożna ręká iednymże razem, SYNA wstąpił y MATKĘ Boską tegoż prawie czasu pogębkowała. A tak z okazyi sromotnej tej zniewagi, bluźnierstw, naigrávania, y posmiewisk, zwołała Świętych Anjołów, aby Stworcę swego wychwalali, y z wielką

czcią iemu ádoracyą czynili, wetuiąc te wzgárdy y obelgi, ktoremi od niezbożnych grzełników był nápastowany, y dyłguştowany. Náostátek zaś, z temiż samemi Niebieskimi Duchami przez rostopną wprawdzie, ale oraz oplákáną wielce, y pełną politowania áfektu konwertacyą, swojego smutku słuszne przyczyny poufale przekłádala.

Nauka od Nayświętszej Bogrodzicy Panny dána.

1265. **C**Orko moiá! do wielkich záiste bardzo rzeczy, od owej Naywyższej światłości wezwána iesteś, y záchęcona, przez którą Przenajświętszego náprzód SYNA mego, y moje także tajemnice objaśniona, poznáiesz, iak wiele myć wprawdzie dla człowieka ucierpieliśmy: á iak wzáiemnie on na tak wielkie dobrodzieystwa jest niepamiętny y niewdzięczny! Coć ty poniekąd chociaż w śmiertelnym ciele żyiesz, y o wielu rzeczach w niewiádomości y przyrodzonej nieudolności zostáiesz, przecięż uznáney prawdy mocą, zniewolona, czuiesz w sobie nie máłe pochodzące, y wzniecone wzruszenie zádziwienia, smutku, y żalu, także y politowania, przez ktore nad takimi ludźmi, na dobrodzieystwa tak wielkie niedbájącemi, niepamiętnymi, a prawie o nich niemyślącymi, przez swoje zaś niezbędne zániedbywanie y oziębłość, naywyższe dobro swoje marnie trácącemi, y rozpraszájącemi, ubolewał. A iezelić ty to czynisz! co rozumiesz? co się z Świętymi Pánkami, co się z Anjołami, co się z zemną samą dzieie? w iáśnym BOGA widzeniu wszystko to w skróś przenikájącą! kiedy widziemy, że tak świat, a náwet nie máło także wiernych, zawieruchá taka, y stráżliwe zániedbanie otoczyło, a ieszcze gdy iuż Przenajświętszy SYN moy za nich ucierpiał y umarł, gdy ia Mátką ich y Opiekunką iuż iestem postánowiona! gdy nayniewinniejsze życie jego, y moy także przykład przed oczámi swemi máją położony. Szczera ci prawdę powiádam Corko moiá: sama przyczyna moiá, y te zasługi, ktore BOGU OYCU Przedwiecznemu, z strony jego, y mego SYNA pokázuie, gdy iuż zgotowaną pomstę zátrzymać mogá, y spráwiedliwy gniew zátámować, aby nie zágubił światá, y samychże Synów Kościoła okrutnym nie karał łpobem, że oni *wiedząc o Pánkiej woli, iej nie czynią*, godni przeto *aby srodze byli karáni*. *Joan: 15. v. 15.* Ja zaś przez to nie pomálu się zátym urázam, że szukájąc oczekiwam, *ktoby sie wezspot ze mna zasmucił*, a bárdzo takich nie wiele, y *ktoby mie pocieszył*, a ledwo kogo

Mmm

znáy-

znayduię: iako prawdziwie Dawid opowiedział. Psal: 68. v. 21. Y będzie ta sama zatwardziałość kiedyś w dzień ostatniego sądu złym Chrześcianom na bardzo wielkie zawstyżenie: bo więc w ten czas nierychło, y z niepowetowanym żalem, uznają, że byli nie tylko niewdzięcznikami, ale nie ludzkiemi, y na SYNA moiego, na mnie, y na samych siebie okrutnikami.

1266. Przeto kochanko, co na ciebie należy, dobrze uważaj, a potym, nad wszystkie się rzeczy ziemskie, y nawet nad siebie samę wynieś, gdyż ja ciebie wzywam, y objeram, abyś do mnie przytąpiła, iako naśladownicą, y towarzyszką w tej mierze, gdzie od wszystkich sama jedną tylko opuszczona jestem: chociaż Przenajświętszy SYN moy, y ja z nim oraz, takżeśmy wiele dla wszystkich uczynili, y oniż wszyscy wiele nam powinni. Ile tedy możesz uważaj, iak wielełożył Przenajświętszy SYN moy, na przednie ludzom OYCA swego Przedwiecznego, y aby im wyednał przez to, łaskę jego. Opłakuy przytym, y uboleway, że tak wielka liczba ludzi, przecię na to wszystko bynamniej nie pamięta, a ieszcze, jest tak wielu, którzy umyślnie na to godzą, aby to pokazili, zepfuli, y marnie utracili, co przez Krew samego BOGA, y śmierć, jest nabyto: y iam też od pierwszego zaraz momentu poczęcia mego dla nich wyednała, y ieszcze codzień na zbawienie, y przeciw grzechowi na lekarstwo, staram się wyednać. Potym z serdecznym żalem także uboleway, że, y podziśdzień ieszcze jest tak wiele obłudników owych, y świętoboyców Arcykapłańskich naśladowców, którzy pod pretekstem y pokrywką pobożności, CHRYSTUSA potępili: ci bowiem przez wyniosłość, y okazałość swiata, powagę czyniąc innym także wielu złościom szkodnym, zmniejszając je, a zaś na to miysle, pokorę, prawdę, szczerść, prostotę, sprawiedliwość, niewinność, y inne cnoty wielce przesładują, y wniwecz prawie obracają, gdy zewsząd gorę bierze próżność swiatowa, łakomstwo do brania, y chciwość mieć iak nawięcey. Święta, prawdziwa wiara cierpi przeszkodę, a dla dumności tych, którzy są na świecie możniejszymi, nie bierze rozkrzewienia, a do tego, w wielu także wiernych prożnująca cała, a podobno martwa, y ledwo poprawdzie nie jest obumarta, a nawet wszystko to, czymby pewnie żyć powinna, w nich samych obumarta, y sposobi się powoli do zatrącenia. Ewangeliczne rady, w głęboka niepamięć poszły, przykazania zaś nadwerżzone, a miłość zgoliła wszystką wygasła. Ubóstwo CHRYSTUSOWE, nie wielom teraz wiadome, a daleko mniej takich,

którzyby je sobie obrali, y w nim się zakochali. Oto SYN moy BOG prawdziwy, nadsławił Świętey twarzy swojej cierpliwie, y przyjemnie, na ciężkie policzkowanie, zuchwałemu oprawcy, a gdzież przynamniej choć jeden? któryby dla naśladowania jego, urażony w czym, pojednał się szczerze z swoim winowaycą. Prosto się każdy udaje za światowym bardziey zwyczajem, czasem, niż prawem, a tym ięszcze Boskiemu przeciwnym, co nie tylko u samych więc niewiernych znayduie się, ale też u Synow Kościoła, y uczestnikow swiata.

1267. Tych tedy występkow wiadomością wyuczoney tobie, przykazuie, abyś naśladowała tego wszystkiego, com ja przez ten czas, poki męka Pańska, y przez całe życie moje czyniła, we wszystkim zaś naybardziey, owe akty cnoty sprawowałam, które przypadającym występkom były przeciwnie. Przeciw bluźnierstwu stawiam błogosławieństwo, przeciw szkalowaniu pochwałę, przeciw niedowiarsztwu wiarę, y tak we wszystkich innych także nieprawościach zachodzących, postępowawałam sobie. To też tobie do czynienia także zalecam, gdy widzisz, y uznajesz, że się tak częstokroć na świecie zuchwale dzieie. Strzeż się przytym, abyś iako Piotr, od innych do upadku iakiego nie była przywiedziona, nie jesteś ty bowiem od Chrystusowego Apostoła y Ucznia mocniejszy, ieżli zaś kiedy upadniesz, podobno z ułomności, więc bez odwłoki masz zaraz z płaczem żałować, y do moiej się opieki uciekać. Niedoskonałości twoje, y winy potoczne, przez ustawiczną cierpliwość oczyszczay, y wszystkie iakiejkolwiek bądź przykrości, y przeciwności trafić się mogą, ochotnym sercem wytrzymuy, bez pomieszanja, albo w nich przebiegania, iak się podadzą, przyjmuy, czyli to będą więc iakie ciała słabości y choroby, czy od innych zadane ciężkości. Ani też opuszczać y tych trzebą, które wnętrzna przeciwko namom w duchu wojną sprawuie, albo ustawiczne owo z niewidomymi y duszy nieprzyjaćiołmi walczenie. We wszystkim bowiem tym, zawsze się trafi cierpliwości ćwiczenie, co z wiarą, nadzieją, y nieprzełamanego serca statecznością, trzebą poność. Masz to zaś mieć sobie odemnie za przestrożę y naukę, że niemasz pożyteczniejszego duszy, y bardziey pomocniejszego ćwiczenia, iako cierpieć, cierpienie, bowiem, oświeca, naucza, ludzki umysł od marnych rzeczy przemijających doczesnych odrywa, a do Pana Naywyższego prowadzi. Pan zaś Niebieski zachodzi drogę cierpiącym, on bowiem z człowiekiem jest w utrapieniu, wyrymiać go oraz, y chwalebny czyniac. Psal: 90. v. 15.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

CHRISTVSA Páná Zbawiciela
naszego prowadzi do Káifaszá
Arcykápłaná, gdzie ná niego
skárza, y pytdia się, ieżli jest
Synem Boskim: Święty Piotr po
dwá rázy go się zápiera. Co
zdtym czynitá MATKA Boska,
y o innych niektorych skrytych
táiemnicách.

1268. **N**ie długo bawił Anasz Arcyká-
płan: ále JEZUSA Zbawiciela
świátá, wielá fromotnych zniewag, y cięż-
kim policzkim u siebie hániebnie zelzo-
nego, y niezbożnie traktowanego, tak, iá-
ko był poimány y związány, do Káifaszá
Szwágrá swego, ktory ná ten rok nayprze-
dnieyszim był Urzędnikiem y Arcykápłá-
nem odesłał: á iuż tam po ten czas w-
domu iego byli zgromádzeni Písmá biegli,
y stársi z ludu, w sprawie nayniewinniey-
szego Báránká májacy się znośić z sobą, y
rokować. Przytym, nieprzekonána Páná
cnót y mocy, Psal: 23. v. 10. ná zádáne so-
bie zniewagi cierpliwość, y cicha skromność,
uczyniła szátánów iákoby zádumiáły, y
do tak wielkiego wstydu konfuzyi, y zá-
pálczywości przywiódła, że ná wyrażenie
tego prawie słów nie stáie. A iáko wné-
trznych Przenayświętszego Człowieczeństvá
spraw, żadná miárá przeniknąć nie mogli,
w powierzchnych zaś, z ktorych więc ó-
wnętrznych, nie od rzeczy domyslać się
zwykli, żadnego w cále przeciwnego wzru-
szenia doysć, áni ználeść nie mogli: nay-
spokojniejszy bowiem y nayślákwšzy z-
ludzi, áni nárzekał, áni się uskarżał, áni
stękał, áni záłożnym westhniem w cięż-
kim ściśnieniu sercá, sobie ulżył, y zfolgo-
wał, tak dálece, y w máłych dosyc rze-
czách, bynamniey sobie nie pozwalájący,
y powściągliwy: tę tedy niewyzápną
wspániálość sercá, smok piekielny, chocia-
ći poniewoli, naybárdziey uważał, iáko
rzecz prawie nowá, y w uśomnym człeku,
cierpięliwym, nigdy dotąd niewidziána.
Tá tedy nienawisć záwziętościá y gniewem
zápalony, wśzykich Kápłánów, Arcykápłá-
now, Písmiennych, y Urzędników Kápłáń-
skich, podbudził szkarádný nieprzyiaćiel, y
srodze náprawił, áby ze wśzech miar nay-
fromotnieyszemi zelżywościámi Páná Nie-
bieskiego obciążáli y nápástowali. Oni zaś
bárdzo gotowymi byli, do tego, y ná po-
duśczenie szátánkie zaráz pozwolili, dow-
cipni ná wśzytko, y ochotni do wykoná-
nia; co im do złośliwego sercá podał;

gdyby im było z Niebá nie zábroniono.

1269. **T**ák tedy z Domu Anaszowe-
go wyszła wśzytká owá ludzi y szátánów
pośpolita zgráá, prowadząc z sobą po uli-
cách publicznych Zbawiciela świátá, do do-
mu Káifaszowego, niepohámowaną zuchwá-
lość y swywołą swoię przeciw SYNOWI
Boskiemu z wielkim niewłstydem swoim,
á z większą obelgą Pániską wysworowali.
Gdy zaś ná ich weście, rózne zámielzanie
y háłas w domu się támtym záwzięto,
wrzáwá niespokojnych y zápálczywych lu-
dzi nápełniła, nie zachowując żadney áni
mieyscu, áni stánowi uczciwości, sam Nay-
wyższy Kápłan y wśzytká rádá, z wielkim
pośmiewiskiem y uráganiem cáłego świátá
Páná y Stworce przyięli, iáko to, ktorego
iuż pod władzą swoią y mocą widzieli, á
że się obronić żadná sztuká y uwolnić nie
mógł więcey, zápewne wierzyli. Ale oto
iák głęboka Niebieskiey mądrości táiemni-
cá! o náder zgłupiáło szátáná przekłéte-
go szalenśtvo! y brzydka ludzi ślepotá!
gdy *Król ow chwaty potężny w boju, Psal: 23.*
v. 8. iáko prawdziwy Pan cnót: cnotá cier-
pliwości, pekory, y miłości, przeciwko
niepráwościom, śmierci y grzechowi wo-
iuie y wygráie; to sobie świát ná ten czas
rości y rozumie, iákoby od pychy y wy-
niosłości swoiey, od zuchwáłego dokázo-
wánia, y złośliwych wynálazków pokoná-
ny był, y zwoiowany. Ah! iáko dáleka
różnicá między myślámi SYNA Boskiego,
Odkupiciela nászego! á temi, ktore prze-
ciwney strony oprawcy niepráwości, u sie-
bie knowali y rościli. A tákci Dawcá ży-
wotá Przedwiecznemu OYCU ten skromney
ćichości y pokory swoiey tryumf, z grze-
chu ofiarował: zá przeciwników, y prze-
śládownców iwoich Kápłánów, Písarzów, y
ich posługáczów modlił się, pokázując o-
fiárę wytrzymánia bólow swoich, y cierpli-
wości ustáwiczney, y przywodząc ich w-
czym pobládźili, niewiádomości! Tegoż
prawie czátu, y o toż sámó upratzáła, cier-
piącego BOGA MATKA, pádszy ná kolá-
ná do modlitwy, zá swoich, y zá Prze-
nayświętszego SYNA swego nieprzyiaćioś,
iáko nierozdzielna záwsze we wśzykich,
Wcielonego Słowá Boskiego spráwách to-
wáryszká, y náśládownicá, nie ieý bowiem
táyno nie było, cokolwiek się działo, iákom
iuż wiele rázy powiádála. A ták między
SYNEM Boskim, á MATKĄ iego, nigdy
nie ustáwáło słodkowiedziężne, y przedzi-
wne w cále, zgadzáiące się wzáiemnie, ie-
dno z drugim stólowanie, y w oczách Prze-
wiecznego OYCA Niebieskiego, bárdzo
przyiemne spraw przyrównanie.

1270. **K**áifasz tedy, okrutná ze wśzech
miar przeciwko Pánu Náuczycielowi zbá-
wienia záwziętościá, y iádem páłájący, w zá-

Mmm2

rázo-

rażonej katedrze, albo Stolicy Kąpłańskiej siedział. Asystowali zaśobliwym porządkiem, Lucyper, ze swoimi oprawcami, od domu Analzowego tu się przeniosłszy, iako też y Pismienni Urzędnicy, y Faryzeuszowie, nie inaczej, iakoby wilcy zaiuszeni, na złapanego dybiąc bórąnką: iedyna zaś była wszystkim uciechą, y radość, iako więc u nienawistnych się dziecie, którym na ten czas zda się bydz nałepiej, gdy swego przeciwnika nad nich celującego, y przez to łamo zazdrość w nich niecącego, do zguby, y hańby nacylonego widzą. Więć naprzod zgodnym zdaniem, wynaleziono przekupionych, albo obietnicami namowionych, niektorych świadków, ktorzyby fałszywe przeciwko CHRYSTUSOWI Pánu świadectwo dali. Gdy tedy ci zakupieni świadkowie stawieni byli, naprzod ich świadectwa wzajemnie się z sobą nie zgadzały, y bynamniej ze wszystkich na tego pasc nie mogły, który z natury swoiey był łamą niewinnością y światobliwością: potym zaś, żeby oczywistą prawdą zrażeni, ze wstydem odeszli; przywieziono świeżo dwóch świadków, ktorzy przeciwko Nayniewinnieszemu JEZUSOWI świadectwo czynili, przyrzekając, że go słyszeli mówiącego, iż *moje rozrzucić Kościół Boży raka ludzka wystawiony, a za trzy dni, inny nie raka zbudowany, wystawić.* Matth: 26. v. 60. Y tych także świadectwo, bynamniej nie było przyzwoite. Choć i bawiem z niego chcieliby byli Pána Niebieskiego strofować, iakoby sobie przywłaszczal moc Boską, y chciał iá mieć za swoją własną. Atoli luboć wprowadzić tak właśnie było, iednakże to prawdą całę niepochybna, y od wszelakiego fałszu y płochości, na zawsze bezpieczna y wolna, gdyż CHRYSTUS Pan, tak á nie inaczej był zaiste prawdziwym BOGIEM. Fałszywe, iednak y niesłuszne świadectwo było, gdyż Pan á Zbawiciel nasz, nie w tym wyrozumieniu słówá te powiedział, iako świadkowie ci przywozdzili, rozumiejąc ie o widomyim owym materyálnym Kościele Jerolimskim: że zaś ie zapewne powiedział Zbawiciel światá, z tey to poszła okazyi, kiedy przedających y kupujących wypędził z Kościoła: *Rozrzucie ten Kościół.* Joan: 2. v. 19. Tych zaś słów takie było wyrozumienie, aby zruinowali Kościół ow (to jest Przenajświętsze iego Człowieczeństwo) á on chciał go dnia trzeciego cały wystawić, iakoż też, na dowod swoiey Boskiej władzy y mocy, uczynił to potym łamą rzeczą.

1271. Na te zaś wszystkie zarzuty, y klámlive potwarzy, naydobrotliwszy Zbawiciel nasz JEZUS, ktoremi niewinność iego była szkalowana, y naymniejszego nawet słówá nie odpowiedział. Więć tedy Ká-

isafz uważając Páńską cierpliwość, y zámilczenie, powstałszy z swoiey sądowej Stolicy; rzekł do niego: *Nie odpowiadaś nic na to, co ci jest od tych zarzucono.* Marci 14. v. 61. Ale y na te słówá SYN Boski nie nie odpowiedział: gdyż Káisafz, y inni, ktorzy tam byli, na danie wiary, Boskiey prawdzie, bynamniej się nie znáydowali spólbnyimi, ale w tym się zawieráło przewrotne oszukanie, y zdrádliva sztuka, iż iezliby się Pan chciał bronić, przywozdzil iaką racyą w swoiey odpowiedzi, oniby wynáleżli sposób do potwarzy y szkalowania, máiąc gotową przyczynę na potym, ku swoiey obronie y wymowie, aby się u spólstwa niewinnymi pokazali, iezliby to, co na Pána knowáli, miało kiedy przysć pod sąd y uwagę: á potym, aby go oczywistcie, y iawnie, nie bez słuszney przynamniej na pozor przyczyny, że na śmierć zasłużył, winnym uznali. Atoli, przez łamo to skromne CHRYSTUSA Pána nászego umilknienie, záiadše niesprawiedliwego Arcykáplána ferce, usmierzyć się powinno było; ale się opák stało: widząc bawiem, że chytrą złością nic nie wskorał, bárdziej się poczał rzucac y frozyć. Lucyper zaś, choć iá też na podbudzenie zápalczywości w Káisafzu, y w innych wiele dopomagał, osobliwa iednak ciekałość iego na tym szczegulnie była, aby wszystkie sprawy Chrystusowe z wielką pilnością uważał: luboć u niego inna tkwiála w głowie rada, daleko różna od Káisafzowej, y iuż niczego innego więcej nie szukał, tylko, iakoby cierpliwość Páńską rozdrażnić, albo przynamniej choć iedno słowo na nim wymoc, z ktoregoby mógł zápewne poznać, czy był prawdziwym Bogiem.

1272. Tym tedy umysłem, Lucyper Káisafzá w prętcie zámąciwłszy mu fantazyą do tego przywozdzil, że gniewem porwczym roziątrzony, y w rozkazach swoich, powadze z nádętością ufaiący, z nowym pytaniem Naywyższe Dobro nászego potkał, mówiąc: *Poprzyśięgam cie na BOGA żywego, abys nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem SYNEM Bożym?* Matth: 26. v. 63. Było zaś to pytanie Arcykápláńskie, zbyt wielce lekkomyślne y płoche, oraz y nierozumne, á prawie głupie, gdyż, daymy to, że byłaby wątpliwość, iż CHRYSTUS byłby, albo nie był BOGIEM, toćby szkarádna złość y zbrodnia była iego poimac, y przed wszystkimi w sądzie przesładowac, przeto wywiádownie się takie, y dochodzenie, innym sposobem powinno było náznaczyć, iako łamą rzecz y porządek słuszności potrzebował. CHRYSTUS tedy, kochanie násze, słyszac się na BOGA żywego poprzyśiężonym, iegoż pokorną ádoracyą uczcił, y uszanował, nie uważając, że od

tak

tak niecnol
á zátym, w
powiedzial.
toli ia wam
Syná Człowi
Boskiey, y p
skib. Matth
takową Bos
szatani niez
iednak miá
łástrá, zni
wną sobie
ięci, że d
znośnemi
są przywá
lubilby Lu
CHRYST
fporządzer
skiey stáło
człowiek
czy nie t
żydowskie
ką wątpli
nowe wyl
wiem byli
cznieylzega
Zbawiciela
z śmiercią
kuk obwieś

1273.
powiedzi P
się był pr
gniewány,
gi raz por
świadczac
Boski zártli
wołał: Zbl
świádkow?
głupia práv
Káisafzowa
stwem, pon
przyznał SY
czył, co ie
turze iezcz
znawał, y
dług natur
wiało. Tá
go Arcyka
ktory wed
iey prawd
iey był ob
się bluźnier
umysłnie v
światobliw
strofować.
tym, z náth
protokował
wiek umárt
11. z 30. d
wydane od
godzien by
to wiele m

1273. Ale Arcykápián Káifasz, z od-
powiedzi Páńskiey, z ktoreyby powinien-
się był prawdy náuczyć; niezmieinie zá-
gniewány, z sądowey się stolice iuż to dru-
gi raz porwał, y rozdárszy, ná łobie száty,
świádcząc się, y pokázuiąc, że się ná hono-
Boski zárliwie uymuie, ná wszytek głos zá-
wołał: *Zblużant, y ná coż ieszcze potrzebuujemy
świádkow?* Matth: 26: v. 65. Była zaś tá
głupia práwie, y przemierzła zuchwałóść
Káifaszowa, istotnym łámmymże bluźnier-
stwem, ponieważ CHRYSTUSA Páná nie-
przyznał SYNEM Boskim, y owłzem prze-
czył, co iednak w łámej rzeczy, y w ná-
turze ieszcze było: potym, że grzech przy-
znawał, y ná oczy wyrzucał, á to się we-
dług náтуры Boskiey iego, w nim sprzeći-
wiało. Takie tedy było zápamiętáłego te-
go Arcykápiána szálenistwo y głupstwo; iż
ktory według urzędu y powinności swo-
iey prawdę szczerą uznać, oraz y náuczać
iey był obowiązány; iednakże przekłętym
się bluźnierstwem zelomocił, gdy nie bez
umyślnie wyráznego szkálowání, łámęż
świátobliwóść, odważył się ó bluźnierstwo
strofowác. Do tego, który máło co przed-
tym, z náthnienia DUCHA S. prawdziwie
prorokował. *Ze tak należało, áby ieden czło-
wiek umárł, á cały naród nie ginął.* Joann:
11. v. 50. dla grzechow swoich, toż łámo
wydane od siebie prawdy ogłoszenie, nie-
godzien był, áby był zrozumiał. A iák
to wiele może zwieczrchnóść májących, y

1274. Tákci, żadnego iefzcze nigdy
czáfu ták frogich, okrutnych, fromotnych,
y wierutnych między ludźmi nie widziano
zniewag, zelżywości, naigrawania, pośmie-
wisk, y szyderstw, iáko w tym dziwowisku,
gdzie ná cel wszelkiej złości, y zuchwáło-
ści żydowskiej, wystáwionemu BOGU y
Człowiekowi, były zadawáne. Mamy świad-
ectwo Marká S. y Łukaszá, że mu Świętá
twarz zasłoniono, y rozmáicie dłoniámi,
pięściámi ciężko policzkowano, mówiąc:
áby teraz prorokował, od kogo był ude-
rzony, ponieważ iest Prorokiem, y mieć się
chce zá niego. Przyczyná zaś dla czego-
by twarz iego zasłonili, nie iest bez wiel-
kiej táiennicy, álbowiem z owej rádości,
ktorá Pan całego świata opływał, z niewy-
powiedzjanego prágnienia w cierpieniu y
znośzeniu podobnych tych bluznierstw, znie-
wag, y pośmiewisk, (iáko w krotce powiem)
ná twarzy iego Przenayświętłzey, niezwy-
czájna iákaś ozdoba y iálnosc wynikáła, y
było to u wlızytkich tych przedáynych
niepráwosci náiemników, w wielkim bárdzo
podziwieniu ná początku, á potym y w-
záwstydzieniu, y żalu. Aby iednak rzecz
ták niepospolitá y osobiwą pokryli, przy-
pisowano to, y przyznawáno sztukom ku-
glárskim, y omamieniu czárnoksięskiemu,
ták wdzięczną twarzą cerę, y przyjemną ok-
ráś: prętko tedy temu porádzili, áby iá-
ką szmatá zakryć twarz iego: przybráno
tedy do tego páskudnego iákiegoś gálgáná,
od ścierki y czołki, bárdziej zapługáwioń-
szego y zámrodzonego, á ták niegodniey,
sámymże siebie oniż sámí od widzenia Bo-
skiego odstrychnęli: męká się im bowiem
zdáła, wynikájąca ztamtąd światłosc Boska,
y przez nią sły diabelskiej frogości osła-

białe zostały. Ztym wszystkim, o wszystkich tych Zbawicielowi naszymu żądanych zelżywościach, zniewagach, wzgardach, y pośmiewiskach, szkálowaniach, y potwarzach, Przezacna także MATKA iego wiedziała, y w sobie czuła, gdziekolwiek boleść zaśła, z tych rózow y bicia, na tymże miejscu y tegoż czasu, którego SYN Boski był dręczony y niemiłosiernie traktowany: ztą jednak różnicą; że boleść Chrystusowa przez morderstwa od żydów była żądana, MATKA zaś Przenaydroższa rudięż zaraz od ręki ie Boskiej na siebie przeymowała, w tym żądaniu iey, y pragnieniu dogadzaiącey. Luboć zaś z tym wszystkim, boleści y wewnętrznego żalu gwałtowna siła, według przyrodzenia, życieby iey pewnie była odebrała, iednakże przecię od mocy Boskiej coprzedzay znowu pokrzepiona do dalszego cierpienia, pospołu z Synem swoim ukochanym, y Pánem całego świata trwając, przedstawiała.

1275. Co zaś wnetrze sprawy, między tak okrutnemi, y nieludzkimi mękami, y zniewagami cierpiącego SYNA Boskiego, te zmysłem ludzkim, ani myślą całę się pojąć nie mogą. Samá tylko Krolowa Pánienka, w tey zupełności wszystkie wiedziała; aby ie iak naydoskonalej przez náśladowanie wyraziła na sobie. Boski zaś Náuczyciel, iako w tey bolow swoich szkole, y pułtyni, samym doświadczeniem, iakoby się uczył zmiłowanie mieć nad temi, którzyby go na potym w męce y náuce, jego mieli náśladować, tak się do nichże obrocił, y skłonił, że ich w teyże samey okazyi, y mierze, w ktorey samym przykładem ciągną im drogę doskonałości pokazywał, błogosławieństwem swoim uprzedzając bardziey poświęcał, y obwárował. Tak tedy w szrod tych mąk y zniewag, y innych także, ktore go ieszcze czekały, te, ktore kiedyś już, nad wybranemi y doskonałemi ludźmi przepowiadał życzące błogosławieństwa, znowu powtórzył. Przeto stawiając sobie przed oczy Błogosławionym przodkującym, ubogich w duchu, swoimi ich náśladowcami w teyże cności nazwał: *Błogosławieni będziecie we wszystkie rzeczy niedoślátni, y ogotoceni, gdyż przez meke y śmierć moie, Krolestwo Niebieskie, bezpieczna owe, y niepostrębna dobrowolnego ubóstwa czaska, wam náznaczą. Błogosławieni będą, którzy łaskawo obratowani cichością, wszystkie przeciwności spokojnym sercem wytrzymują y zniosą, ci bowiem, prócz oczywistego prawdy, ktore im, iako moim w mece towarzyszą, do wiecznych radości morib przynależą, ieszcze do tego przyjemna swoia konwersacya y spóeczność, a cnoty miła wdzięczność, ludzkich serc y umysłow ziemia osieda. Błogosławieni także, którzy zaskóbiają w płaczu* Plak: 125. v. 5. wyrozumie-

nia bowiem y życia chleb im náśłapi, a potym w radości y wesolotci wiekustey zniwo swoje zbiora.

1276. Błogosławieni będą także owi, którzy sprawiedliwości y prawdy, łáknacy, y pragnacy, oczekiwanie zcierpią, ia bowiem im przez zasługi moie, o takie sławie sie násyce nie, ktore iak w tásce, tak w chwale, samo ich nawet pragnienie przewyższy. Błogosławieni będą, którzy na tych, od ktorych są obrażeni, y cierpią prześladowanie, przecie iednak będą miłosiernymi, y łaskawymi: iako ia teraz iestem ku swym náprávníkom, ktorym z miłey chęcią wybaczam, y odpuszczam: osiáruiac im łáskie moie, y przyjaźń, byleby ia tylko chcieli przyiać, w imie bowiem OTCÁ mego Przedwiecznego, obśerne im miłostierdżie obiecuję. Tymże sposobem także, czystego serca ludzie, niech mają swoje błogosławieństwo, którzy dla mego náśladowania, ciało swoje dreczą y krzyżują, aby dusze czyste, y od grzechu chedoga zachowali. Tym ia widzenie pokoiu przyrzekam, y obiecuję, y będą widzieć także moie Bóstwo, iako to bardzo do mnie podobni, y w wielu rzeczach, uczestnikami będący. Niech będą przytym błogosławieni spokojni, którzy zaniechawszy swego prawdy, zawżetosci chęciwych, dobrowolnie ustępują, y ich sercem szczerym, y prosłym w spokojności wytrzymują, bez pragnienia zemsty: ci albowiem Synami memi nazwani będą, bo tak OTCÁ Niebieskiego na sobie wymagał przymioty, a przeto ia ich wziętem na baczenie moie, y w pamięci moiej głęboko ich zachowuję, prawdziwie też sobie ich przywłaszczę. Ktorzy dla sprawiedliwości cierpią prześladowanie, niech także swoje odbierają błogosławieństwo. Błogosławionymi oni będą krolestwá mego Niebieskiego dziedzicami, iako to, którzy zemną pospołu cierpieli, a przeto gdzie ia będę, chce ich także mieć z sobą na wieki. *Joan: 12. v. 26. Ciesćcie się tedy ubodzy, raduyćie się smutni, wsińsićie sami sobie stanu waszego drobni, y od świata wzgardzeni. Co-kolwiek przytráfi się w pokorze, y cierpliwosci ponosić, niechćiećie tego bez wnetrzney ochoty, y radości cierpieć, gdyż was wszystkich drogá prawdy za mna prowadzi. Nie macie tedy już sprawy z próżnością, zardzućie już y pogárdziećie wyniosłego, obłudnego, y fałszywego Babilonu pycha, nádetości, y okazłości, przez ogień y wodę przebiernyćie się atrapienia y ańiskow, aż się przeprowadzicie do mnie, ktory iestem światłem, prawda, y wodzem waszym do spoczynku wiecznego, y ochłody.* Plak: 66. v. 12.

1277. Temi tedy, y tym podobnemi innemi Boskimi prawié spráwami, y zágrzeźnikow modlitwami zabawiał się Zbawiciel nasz naymilszy JEZUS na ten czas, gdy rada złosliwych obśládlá go, y psow wiele wściekłych według proroctwá Dawidowego otoczyło go w koło pośmiewiskami, naigráwaniem, obelgami, bluźnierstwem,

y bi-

y bićiem, ien
błogosławion
ko przez ust
kázdey sprá
spólną mu
modlitwy ni
przyaciół
wienstwach
swego ktory
Przezaczony
Máćierzyńsi
opiekę ofia
niem tych
ły, y wdzia
śnie fámie,
mnego ub
dłáq, prze
kich napp
damey prz
w CHRYS
wách poz
dzo gorąc
niłá, y ch
iák męki
go, tak y
nia, wzgár
bydź przyk
1278.
Pánem ná
do Káśálzo
Święty, z
wie, zawn
w stráchy
gásłá iefc
mu, częśc
sercu iego
zewzład zb
twe mu b
mych, pod
gdzie roze
Atoli iedná
znowu inna
iako przed
tedy przy
około ogn
wiek ten,
ZUSA Na
tedy ieden
go: Ty pe
z nich. P
znájąc, że
wym: y
umknął si
rzyłtwa A
ná dwor w
szedł, mł
wana áfekt
mechłáń ie
krości ciera
stąpić y o
co z koni
dzac tedy,

y bićiem, iemu ciężko dokuczając A Prze-
błogosławiona PANNA y MATKA, wszytko
przez ustawiczną pilność upatrując, w
káždey sprawie, co czynił, albo cierpiał,
spólną mu była towarzyszką. A co do
modlitwy nieiako, podobną prośbą za nie-
przyjacioły się przyczyniała: w błogosła-
wieństwach zaś od Przenajświętszego SYNA
swego którymkolwiek sprawiedliwym, y
Przeznaczonym nadanych, wszystkim także
Máćierzyńską miłość, ucieczkę do siebie y
opiekę ofiarowała, oddawszy do tego imie-
niem tych wszystkich słodkie pienie chwa-
ły, y wdzięczności, dziękowała, że ciż wła-
śnie fami, którzy ná świecie dla nieprzyje-
mnego ubóstwa ná poślednim miejscu zo-
stali, przed dobrocią Boską, iako ze wszytk-
kich nayprzyjemniejszy przodku. A ztey
damey przyczyny, y innych także, które
w CHRYSZTUSA Páná wnetrznych sprá-
wach poznała, świeże znowu z wielką bár-
dzo gorącością ducha postanowienie uczy-
niła, y chętnie obranie, przez wszytek czas,
iák męki naymilszego Boskiego SYNA swe-
go, tak y całego życia własnego, utrapie-
nia, wzgardy, frásunki, y cokolwiek może
bydź przykrości, cierpliwie ponosić.

1278. A w tym zá CHRYSZTUSEM
Pánem naszym, z domu Anaszowego aż
do Káisarszowego dworu, szedł także Piotr
Święty, z daleką jednak, y poniekąd lękli-
wie, zawsze się żydów obawiając, y będąc
w strachu, któremu jednak częścią nie wy-
gásła ieszcze miłość ku Pánu Niebieskie-
mu, częścią się naturalna odwaga także w
sercu jego opierała. A że wielki był gmin
zewsząd zbiegającego się ludu, przeto łat-
we mu było wejście w ciżbę nieznajom-
nych, pod czas ciemney nocy zwłaszcza;
gdzie rozeznąć osob nie tak można było.
Atoli jednak w bramie u sieni postrzegła go
znowu inna służebnica także odzwiernia,
iako przedtym w domu Anaszowym, tá-
tedy przystąpiwszy do żołnierzy, którzy
około ognia stali, rzekła do nich: czło-
wiek ten, jest jeden z owych, którzy JE-
ZUSA Nazaráńskiego się trzymáli. Zaráz
tedy jeden z około stojących rzekł do nie-
go: Ty pewnie Gálileczykiem jesteś, y jeden
z nich. Przał się Piotr, pod przysięgą ze-
znając, że on nie był Uczniem Chrystuso-
wym: y wnet też od ognia odstąpiwszy,
umknął się od owego żołnierskiego towa-
rzystwa. Atoli jednak chociaż przed sień,
ná dwór wyszedł, przecież całe nie od-
szedł, miłością, y przyrodzonego polito-
wania áfektom, przytrzymany, tak, że
niechciał ieszcze opuścić, tak śrogię przy-
krości cierpiącego, ani mu się chciało od-
stąpić, y oderwać zámtyd, áżby obaczył,
co zá koniec tych rzeczy będzie. Obcho-
dząc tedy, y przeglądając po domu Kái-

fałzowym, iakoby przez miare jednej godziny,
Luc: 22. v. 54. od nieiakięgo Máichusowe-
go, (któremu był w Ogroycu ucho od-
ciął) powinnowatego, był poznany: kto-
ry do niego rzekł: Gálileczykiem jesteś ty,
y Uczniem JEZUSOWYM, wśákem ja cie wi-
dział w Ogroycu z nim. Joan: 18. v. 26. A
tak widząc Piotr S. że go poznano, więk-
szą przerażony boiáźnią, poczał się przy-
sięgać y przeklinać, że nie znał tamtego
człowieka. Zaráz też kogut drugi raz zá-
piał, y tak słowo, y wspomnienie Páńskie,
to jest, że tey nocy, przed drugim kogutá
zapianiem, miał się go trzy rázy zaprzec,
do szczętu się spełniło.

1279. A w tym piekielna gáđżina,
ná pożarcie S. Piotrá bárdzo chciwo o-
strzyła sobie ápetyt. Jákoż samże Lucy-
per także naprzód Arcykápláńskie pod-
wiodł służbiste, iako to zwłaszcza umysłu
pierzchliwego, á potym też żołnierzow, á-
by upátzonego Apostoła, przez swoje py-
tania nágnáli w kąt ciálny, y ciężkie nie-
szczęście, on zaś sam z wnetrznym okru-
cieństwem, y różnym wyobrażeniem przy-
nagłał, widząc do potchnienia się y upad-
ku nachylonego, á przytym, coraz się bár-
dziej chwiejącego. A tak w tey wálney
pokusie, pierwsze zaprzecenie się proste by-
ło, drugie z przysięgą, áż też trzecie, z-
przydatkiem przekleństwá y wyrzekánia się,
w ciężkości urosło. Takimci sposobem
właśnie, gdy nieprzyjaciół naszych du-
żnych okrucieństwo przystęp sobie kiedy
znaydzie, z mnieyszego grzechu, do więk-
szego bywa postąpienie. Jednakże Piotr
Święty usłyszawszy drugi raz pięiącego ko-
gutá, nátychmiast zaráz wspomniáł sobie
ná słowa Páńskie, bo ná niego, miłosier-
nym okiem weyrzał SYN Boski, Luc: 22. v.
61. áby zaś, był obrociwszy się weyrzał,
stało się zá stárániem Błogosławioney Má-
tki Boskiej. Tá bowiem z wieczerniká,
gdzie ná ten czas zostawała, Piotrá Świę-
tego zápieránia się, y sposób ich, y przy-
czyny wiedziála, iako to przyrodzonym
stráchem przełamany, á bárdziej ieszcze
śrogością Lucyperowá przynaglony, pod-
upadł. Przeto padłszy ná ziemię, y łzami
się zálawszy, Páná Naywyższego upraszáła
zá Piotrem, przytaczając procz zasług Prze-
najświętszego SYNA swego, grzeszającego
także ułomność. Sam przytym Pan wzbu-
dziwszy Piotrá serce, błád mu ná oczy
łáskawie przekládał, przez pomoc zesła-
nego światła, do żalu y pokuty, do uzná-
nia y płáczu, z popełnionej złości, iego
záchęcając. Jákoż nie báwiąc, wyszedłszy
z domu Káisarszowego z gorzkim sercá ża-
lem, y łzami, z miłości pochodzącemi,
fwoy upadek opłakiwał. Aby zaś dawszy
pokoy wszytkiemu, iuż tylko ustawicznym

się płaczem w gorzkości serca swego zabawał, do nieiakię iąskini ustąpił, która y podziśdzień ieszczę, od kurzego piania się nazywa, gdzie tedy przeraźliwym żalem, y zawstyżeniem się trapiąc, bez przestanku płakał, a płakał. A zátym po wyjściu trzech godzin, do łaski przywrocony, popełnionego grzechu uprosił odpuszczenie, luboć tym cząsem Niebieskie pobudki, y Święte náthnienia, nigdy nie ułtawiały. W tym Pánieńska MATKA, niektoremu z Anjołów swoich rozkazała, aby szedł nieznacznie, y Piotra pocieszył, czyniąc mu nadzieię odpuszczenia, y wzbudząc go, aby w tę cnotę obrany, znać nierychle do łaski się zabierał. Usłuchał Anjoł Święty, iako mu rozkazano, nie pokazując się oczywiście, gdyż po grzechu popełnionym, świeżo bardo ieszczę zostawał Apostoł: a tak niepostrzeżony od Piotra, zlecone sobie poselstwo odprawił, y sprawę. Więc też známienity ten pokutnik pokrzepiony, y przez Anielskie náthnienia wzniecony, dopiero za opieką, y przyczyną Przenajświętżey MATKI Boskiej do ubłagania Boskiego, y łaski przywrocony jest.

Nauka od Nayświętsey Bogarodzicy Panny dana.

1280. **S**Kryta owá zniewag, obelg, zelżywości, pośmiewisk, szyderstw, y szkálowania z rozmaitemi fałszywemi zarzutami tajemnicą, która się ná niewinności cierpiącego SYNA Boskiego oparła, jest to nieiaka Księga zápieczętowaną; chyba tylko światłem Boskim mogąca się otworzyć, y zrozumieć, iakoś ty zrozumiała, y po części też przez objawienie wiadomość odebrała corko moia: luboć jednak daleko mniey pisziesz, niż co jest w samey rzeczy, czegoś ty przez zrozumienie twoje dośzła, nie wszystko bowiem wyrazić się, y opisać może. Ale iako tá Księga przed tobą jest rozłożona y otwarta, a w skrytościach twego serca ma swoy wykład, tak to ia wszystko w duszy twoiey, aby trwało zapisane, mieć chcę, zkadbyś za wiadomością potym żywego tego wzoru, y prawdziwego abrylu, nauczyć się mogła, y stąrała takiey umiejętności, ktorey pewnie cię do krew, żadną miarą podać nie mogą, ani bowiem zna iey świat, ani też znać godzin. Wszytka zaś tá Filozofia Niebieska ná tym jest, aby kto za najszczęśliwzych w swym stanie poczytał ubogich, pokornych, strapionych, uciążonych, y wzgardzonych, y między synami prawdy, całę nieznałomych: a poznawszy ten stan, tak szczęśliwy, ukochał go, y przyjął. Tęć wprawdzie Boską Akademią Przenajświętżey, y Naymiłży SYN moy w Kościele.

swoim wystawił, kiedy ná gorze więc, Niebieską owę naukę przez ósmioro błogosławieństw opowiedział. Potym zaś iako Náuczyciel, bynamniey nie prożnujący, to czyniący, czego uczył, nawet wprawił w zwyczaj, kiedy w męce swoiey, y zelżywych obelgach, każdą rzecz wypróbował, y ná sobie doświadczył, wypełniając wszystko własnym swoim przykładem: iakoś ty samá teraz opisała. Atoli, chociaż tak rzetelna, y ze wszęch miar u wiernych zostaje, o tym pewna wiadomość, y samá Księga żywota przed niemi jest zawieszona, nie wiele jednak takich, y łatwoby ich porachować, ktorzyby się w tej szkole ćwiczyli, y nád tę Księgą pilności przyłożyli, niezliczona zaś jest liczba przeciwnym sposobem głupich, y nierozumnych, a prawie szalejących, u ktorých, nic nád tę Filozofią y mądrość nie jest niewiadomszego, albowiem się tak nie sposobią; żeby się iey mogli nauczyć.

1281. **W**szystcy bowiem nienawidzą ubóstwa, wszystkich do bogactw prągnienie zapala, nie strzegąc się upływających dóstatków, kiedykolwiek następującego oszkania. Niezliczona rzecz jest, ktorých gniew, y zemsty ciągnie prągnienie, łaskawość za morze wypędziwszy. Rzadko kto opłakuje mizerny stan życia ludzkiego, pospolita zaś wszystkich zabawa, w szukaniu ziemskich uciech. Ktorzyby sprawiedliwość zachowywał, y od oszkania y niesłuszności, albo zdrady przeciwko bliźniemu się wstrzymywał, ledwoby się podobno jeden iaki znalazł. Miłosierdzie, niewiedzieć gdzie jest zakopane: aleć y czystość serca, często bywa zepszona, y zefromcona. Spokojność nadwerżona, y skazona, żaden teraz drugiemu nie przepuści, nie chce się nikomu cierpieć, nie tylko z chęci sprawiedliwości, za winę karzący, a tak, lubo zasłużona cząsem nastąpi kara, y ścigająca występck surowość, jednak nie miło to jest wszystkim, choć na to zasłużyli cierpieć. Gdy się tedy to tak bardo często dzieje, nie wiele jest kochánko owych błogosławionych, ná ktorých się te błogosławieństwa zlewają, które im Boski moy SYN, y ia po nim, nádałiśmy. Po wiele razy bowiem, jużem ci oznaymiła, z iaką nudnością, y sprawiedliwym prawie obruszeniem, tych nienawidzi Pan Wszęchmogący, ktorzy lubo wyznają prawdziwą wiarę, y mają przed sobą wizerunk życia, y Náuczyciela, życie jednak, podobne całę życiu pogańskiemu prowadzą, y owszem, ná samych gorzłymi są niewiernych; bo więc odkupienia swego bardo dobrze sobie wiadomego, y uznanego, niewdzięcznikami wielkimi, gardzićielami, y marnotrawcami zostają. *W ziemi Świętych nieustannie się spr...*

wnia. *Isai: 26. v. 12.* niebożni zbrodniowie, ztąd też pomocy do zbawienia, która im z osobliwego miłosierdzia Boskiego jest zgotowana, stała się niegodnymi.

1282. Po tobie zaś Corko moja żądam, abyś na dostąpienie tego błogosławieństwa, bez przestanku pracowała, za domysłem mego naśladowania, według miary łaski odebranej, do tego zmierzając, żebyś się tej nauki, przed modykami, y roztropniami świata tego zakrytej *Matthi 11. v. 25.* wyuczona, trzymała. Codziennie, nowe ci pokazuje mądrości mojej tajemnice, zkadbyś sercem zapalona, śmiało, y ochotnie, mogła *rece swoje obrócić do mądrości. Prover: 31. v. 19.* Przydaje zaś, do podanych już przedtym, inny nowy dowód z mego używania, abyś go iakokolwiek naśladować mogła. A względem wyrozumienia tego, to ci podaję teraz, już wiesz zkadinaż, że od pierwszego punktu poczęcia mego, wszelką łaską napełniona była, a ielcze też nie miał na sobie pierwotnego grzechu *Adamowej* zmazy, y z niej pochodzących skutków: a dla tej samej tak osobliwej prerogatywy y ochrony, zaraz odtąd, byłam *Błogosławioną*, w cnotach bez wszelkiej przeciwności y sprzeczki zewsząd obwarowaną, anim była obowiązana do iakiego długu, którybym za własną winę wypłaciła. A lubo to wszystko tak się we mnie znaydowało, od Boskiej jednak umiejętności takiem była rozporządzona; że ponieważ według natury, która samą przez się podlegała grzechowi, a nie według owej w teyże naturze popełnionej winy, byłam *Corką Adamową*; abym się do samego kółu ziemi upokarzała. Tymże sposobem, że iako moje także zmysły były tegoż rodzaju, co y owe, przez które grzech nieposłuszeństwa, a z nim wszystkie złego, które ludzkiej kondycji na ten czas zaraz y na potym zawsze dokuczało, zamogł się, przeto tedy, y dla samej tey bliskości y powinowactwa, zmysły moje także mi trzeba było powściągać, poniżać, y od skłonności owej, które dla rownej natury były podległe, trzeba było hamować. Y byłam w tey mierze iako najwierniejsza iaka corka gospodarska, która dług Oycowski y braci swoich, chociaż ona go nie zaciągnęła, y od niego jest wyięta, za swoy go jednak poczyta, bo domowy, tym większym zabiegiem o uczynienie zapłaty się jego starając, im gorętszą ma do Oycy y braci miłość; y im bardziey wie, że ich na wypłacenie nie stanie. Poki tedy za wypłaceniem długu nie znieś z nich zaciągniętego ciężaru, poty nie spocznie, nie ustanie, y próżno bynamniey nie odeydzies. Podobne było y moja staranie około nase-

du ludzkiego, tego ja nędcę y grzechy opłakiwałam, a że byłam *corką Adamową*, przeto zmysły moje, y siły dusze, wielkim umartwieniem poskramiałam y powściągałam, bo też podobne tymże były, w których on zgrzeszył: upokarzałam się zaś tak; iakobym ząprawdę grzechu, y popełnionego nieposłuszeństwa winną y spolnicą była, chociażem jednak w samej rzeczy bynamniey taką nie była, a przeciwnie się innym, którzy mi według natury bracia, byli, taką pokazywałam. Jakoż to, co się już rzekło, nie stosuje się do stanu twego, abyś mię w tym miała naśladować, tyś bowiem pospolitey zarázy nie uleżała, atoli jednak toż samo jest, zkad mię w innym, razie możesz być wielce do naśladowania obligowana. Naybardziey, że chociaż we mnie żadnej się nie znaydowało winy, a przeciwnie tak wiele, y wielkich rzeczy czyniła. A przeto dla tego samego, że ty czuiesz się obwinioną, y powinnaś za to sprawiedliwości Boskiej wypłacić, rzecz jest oczywista, żeś powinna, y koniecznie musisz za siebie, y za twoich bliźnich, bez przestanku pracować, y aż do śmiertelnego popiołu się upokarzać. *Skruszone* bowiem y upokorzone serce dobroć Boską przymusza, nad sobą mieć zmiłowanie. *Psal: 50. v. 19.*

ROZDZIAŁ XVII.

Co Zbawiciel nasz *CHRISTVS* ucierpiat po zaprzaniu się *Piotra Świętego*, aż do samego *świątania*, y o niezmiernej boleści *MATKI Boskiej*.

1283. **W** Prawdźcie Święci Ewangelistowie o tey rzeczy zamilczeli, żadnej ciele nie uczyniwszy wzmianki, co, y gdzie, Dawcą żywota, po zaprzaniu się *Piotra Świętego*, y po zelżywych pośmiewiskach, które go w domu *Kaifaszowym*, y w obecności iego potkały, aż do samego potym poranka ucierpiać: luboć wszyscy razem wspominają, że drugą radę złożono, iakimby sposobem miał być *Piłatowi* oddany, iako w następującym Rozdziale obaczymy. A tu wątpliwa stawam, y niepewna, czy mam porządkiem idąc, z tym się odezwąć, co mi jest o tym wiadomo, zwłaszcza, że też oraz zrozumiałam, wte-razniejszym życiu, że nie można wszystkiego opowiadać, ani też nie należy wszystkiego ogółem wszystkim oznawować, ponieważ to, y inne podobne o męce y śmierci *Pąskiej* tajemnice, przyzwolciey miały być dnia sądnego przed wszystkimi wyiawione. A ielcze, że na wyrażenie tego, przynależytey nie stać mowy, tak, iż ani

tego, co rozumiem, y jest w moiej myśli ułożono koło tey rzeczy; daleko mniej samey rzeczy, żadne słowa nie doyda, gdyż całe rzecz jest niewypowiedziana; y wizytkę mowy się daleko bardzo przewyższa. Jednakże przynaglona rozkazaniem posłuszeństwa, powiem, ile będę mogła, żebym się nie zdała minąć tey prawdy, która nas wielce zawstydzą, y naszą próżność, y gnuśność, dosyć bardzo strofuie. Więc ja tedy, przed całym Dworem Niebieskim, wyznając swoje winę: zbyt jestem nieużyta, y ztwardziła, że nie obumieram od wstydu, y żalu, gdy widzę, żem takie popełniła grzechy, za które, samże BOG mój, od którego jestem, y mam życie; tak ciężko przypłacił. Ani już wolno nam niewiedzieć o szpetności grzechu, y jego ciężkości; kiedy nad samym Dawcą łaski, y chwały, tak frogo bez miary się paścił. A ja ztym byłabym ze wszystkich największą niewdzięcznicą, jeżeli się już odtąd zaraz wszelakiego grzechu bardziej niż śmierci, piekła, y samego szatana nie miałam. Lękać, y teni sam strach grzechu, wszystkim prawowiernego Kościoła Synom przywodzi, y do serca podaje.

1284. Tak tedy zniewagami temi, które CHRYSYTUSOWI Pannu, najwyższej dobroci naszej, przed Kainaszem zadane były, złość dumnego Arcykąpłana, y jego towarzysztwa zapalczywość, nadmocowana wprawdzie, ale nie dosyć nasycona była. Gdy zaś już koło pułnocy było; na niebożney radzie starzeństwa żydowskiego postanowiono; aby Zbawiciela naszego, gdy się radni Urzędnicy do spania zabierali, y rozchodzili, tym czasem pilnie, y z wielkim dozorem strzeżono, żeby znać nie użedł, niżeli dzień nadejdzie. Z tey tedy przyczyny do niejakiej komory, albo podziemnego sklepu, które miejsce było więzieniem, dla wierutnych łotrow, y ludzi przeciwko Rzeczypospolitey bunt podnoszących, kazano go zaprowadzić, tak, iako był sznurami, y łańcuchem powiązany. Ciemna bardzo była ta jama, do której światło z nikąd nie wchodziło, a oprócz tego, tak smrodliwa, y zagnojona, żeby się ow dom, mógł być zarazić wizytę łatwo od smrodu, gdyby nie była dobrze zawarta, y opodal w głębi idąca. Od wielu lat nie była chędożona, jedno że była bardzo głęboka, druga, że chociażci niekiedy do władzenia naysłowniejszych złoczyńców używano; mało jednak dbano dla nich o wychędożenie z gnoiu y smrodu tamtego więzienia, gdy tacy winowaycy, y więźniowie, iako bydło, y dzikie zwierzęta, nie zdali się na żadne zasłużyć miłosierdzie, ani go byli godni.

1285. Więc co na radzie postan-

wiono; zaraz wykonać spieszyli złośliwi oprawcy, Stworcę Nieba y ziemi do owey ciemney y smrodliwej więzienia iamy zaprowadzwszy. A iako zawsze trzymano go, jednakiem sposobem związanego, tak iako był z Ogroycą przyprowadzony, przeto naiemnikom niezbożności, na dokazywanie wszelakiey według upodobania ich nad nim swywołney swoiey zuchwałości, gotowy był, zewsząd sposób, za podaniem nowego coraz, y wymyślnego szaleństwa, przez wodzą piekielnych ciemności. Tak tedy SYNA Boskiego ciągnąc za powrozy, rozmaicie miotali, znowu dziką nieludzkością raz popychając, potym zaś nazad ciągnąc, nie bez częstego, y ciężkiego bicia, także, nie bez fromotnych słów, y wszelakich szkaradnych bluźnierstw. A tu w niektorym kącie tego podziemnego lochu u ściany tkwiła iak balka, skalistego kamienia sztuka, albo krzemienisty iakiś słupek wyglądał, którego twardości użyć, y poradzić rzemieśniczą ręką nie mogła, y tak go przy ściąganie stoparczącego zostawiła. Do tey tedy opoki, która była nakształt iakiegoś spodku kolumny albo słupa, CHRYSYTUSA Panną naszego wiozącami od końców postronkami przywiązali; y to jednak nie bez nowego jeszcze niezbożności twoiey wynalazku: tak bowiem stojącego na nogach postawili, aby y przywiązany oraz, y nachylony był ciąłem, a nie mógł się prosto stojać, ani do góry podnieść, albo na ziemi usieść, albo przynamniej stojać w swą miarę, mógł być sobie iakokolwiek wypocząć: y tak samoż takowe ułożenie nowym było, y iemu nader przykrym okrucieństwem. Y z taką postawą ciężkiej niewoli opatrzzonego położywszy, w tamtym tarasie zostawili, drzwi za sobą zamknawszy, od których jest klucz oddany niektoremu z tych ultayskich ludzi, aby stał na straży.

1286. Ale zaś smok piekielny, pysznego o sobie rozumienia, zasztańcym, pragnieniem podbudzony, czymby tedy był CHRYSYTUS? dowiedzieć się wszelakimi sposobami pragnął, przeto aby niewzruszoną jego cierpliwość przełamał; na nową się sztukę zdobył, wziąwszy na się postać jednego y drugiego z tych niezbożnych oprawców. A tak naprzód się udał do owegoż samego, któremu było do strzeżenia więzienia (w którym już naykosztowniejszy Niebą y ziemię był skarb zachowany) złecone staranie y klucz polecony, y powierzony był. Rádził mu tedy, aby przybrawszy innych kilku z sobą, takiegoż iako sam humoru, y niecnoty kompanów, wszedł do więzienia, y tam z Nauczyciela żywota, w niewoli zostającego, uciechę sobie iaką y igrzysko krotosilne sprawił, zartu-

tuając z niego
przywieść
y o przyz
roctwo, al
nego uczyn
jest biegły
glarstwa;
tedy zaś
wa udatno
do siebie in
czasem zaś
wolnego t
że Anioł
stajacy, i
sposobem
niu mize
scu tak ni
dliwym,
kiey liezb
ciwszy, i
swego ad
większą c
oddając;
niem wid
wnieyła
ka miłosci
tak niebacz
tym zaś t
Przenaywi
te jego daw
wiedzielo
ficy do teg
niem Krol
kiedy tam
nalezyte,
stwu swem
iey, użyć
pozwolił,
y z tak nie
przeciwno
rozpułnym
podbudzon
1287.
ich usług
iostat, ale
ię obrocił
wie y ltrze
ebiał sobie
y pomoc po
meki, ch
goraca mił
cona, a Wy
cierpliwosc
przeciwno
a potym, że
umieł sobie
skier, która
gotnie. A
miary by
do przed
miona, ani
czywości m

tuiąc z niego, y przegarżając, aż może się przywieść do tego, że co powie dziwnego, y o przyszłych rzeczach wyda iakie pro-rostwo, albo też co innego niewzyczajnego uczyni, bo to człek ten, w rzeczach jest biegły, y rozmaite sztuki umie, ku-glarstwa, y czarnoksięstwa. Tak daleko tedy zaśzła ta dyabelskiej namowy złośli-wa udatność; że ow zdrayca, zwoławszy do siebie innych, poyść tam zamyslił. Tym czasem zaś, gdy on do swojej uciechy swy-wolnego towarzystwa przybiera, trąfło się, że Aniołowie przy cierpiącym BOGU zo-śtający, iak tylko Pána swego tak frogim, sposobem przywiązanego, w takim ułoże-niu mizernym postawionego, y w miey-scu tak niewczesnym, fromotnym, y smro-dliwym, zamkniętego postrzegli; w wiel-kiej liczbie koło niego się na ziemię rzu-ciwszy, iako prawdziwego BOGA, y Pána swego adorując, głęboką uszanowali, z tym większą czcią y pokłonem, iemu honor-oddając; im z większym swoim podziwie-niem widzieli, y to się im za rzecz dzi-wniejszą zdało, że dla sameyże człowie-ka miłości, od człowieka tak fromotnie, tak niebaczenie dopuścił się traktować. Przy tym zaś także, pienia nieiakię, y pieśni, od Przenajświętzey MATKI iego na pochwa-łę iego dawniej (iako się gdzieindziej po-wiedziało) złożone, wyspiewywali. Wszy-scy do tego ile ich tylko było, oraz imie-niem Krolowy y Páni swojej prosili, iż kiedy tam na zfolgowanie, ze wszech miar należyte, Przenajświętszemu Człowieczeń-stwu swemu, mocy wielowładney ręki swo-iej, użyć niechce, aby im przynamniej pozwolił, swoje pokrępowania rozwiązać, y z tak niesłuszney męki wyzwolic, a choć przeciwko gotującym się na owe swywole rozpustnym ultaiom, od szatana do tego podbudzonym, swojej ołobę bronie dopuścił.

1287. Nie przyjął tey Aniołów swo-ich usługi Wielony cierpiącego BOGA ma-iestat, ale do nich w ten sposób mowę swo-ię obrocił: *Niebieskiego OYCA mego Ducha- wie y Urzednicy, nie jestem tego umysłu, abym obciął sobie w mecie mojej przez wasze usługi, y pomoc posłogować, te syderstwa, żelźności, y meki, chętnie przyjmuję, aby ziad wielce goraca miłość moia ku człowiekowi była nasy-cona, a Wybranym też, y przyjaciółom moim, cierpliwości wzor był dany, według którego w przeciwnościach swoich miałby się sprawować; a potym, żeby z samey bolow moich przykrości, umieli sobie śacować należycie skarby łaski Bo-skiej, która im przez moje zasługi tak obficie gotuje. A do tego pokaże owe surowość z tey miary być bardzo słusna, y oczywiste dowio-do przed wszystkimi, że nie może być nagá-niona, ani srośowana, gdy iey w dzień zapál-czywości mojej przeciwko odrzuconym zájyje,*

y obacza wtedy wszyscy, iako sa sprawiedliwie potepieni, którzy tożonemi dla siebie, y dla poratowania zbawienia swego niezmiernemi me-ki mojej boleściami pogardzili. Matce zaś mo-iej powiecie, aby w terażniejszy swoim stra-pieniu dobrego serca była, y wytrwała aż do dnia poćtechy y spoczynku, mająca być na ten czas także moja społecznica, ponieważ też te-raz, y w tym jest moja towarzyska; cokolwiek dla człowieka sprawnie, y cierpie. Podobaj mi się iey pokutowania ásekt, y wszystko, co zemna czyni, bardzo mi jest wdzięczno, y przyjemno. Odebrawszy tę odpowiedź Święci Anioło-wie, do Krolowy się swojej powrocili; przez wyraźne owe poselstwo pocieszywszy ją, luboć iednak Przenajświętszego SYNA swego wola, y wszystko co się w domu Ká-ifałzowym działo, już inną drogą przed-tym wiedziało. A potym, skoro nowe przywiązania wymyślnego okrucieństwo zrozumiało, uznawszy w tak nágiętym iak páłak, a bardzo boleśnym ciało iego Prze-najświętsze ustawieniu, w którym nayspo-koyniejszy Baránek był trzymány; tenże, y ona także ból, na swojej nayniewinniej-szey osobie uczuła, oraz y z biciem, znie-wagami, y naigrąwaniem, które Dawcy żywota były zadawane; to się bowiem, wszystko w pánieńskim ięczącey gołębicy ciecie, nákształt cudownego echá dziwnym obijaniem odzywało, gdy táz iedną boleść Synowska, oraz y serce Mátki nayczystsze przerażała, y obojęczny miecz Boskiej męki, y po tey, y po drugiej owej stro-nie ranił; z tą tylko różnicą, że CHRY-STUS Pan cierpiał iako prawdziwy Czło-wiek y BOG, a iedyny Odkupiciel ludzi, Przenajświętsza zaś PANNA y MATKA, iako sama szczerá kreáturá, y SYNA swe-go Boskiego w ofobliwey sprawie zbawienia nášzego, wierna pomocnica.

1288. Gdy zaś poznala, że SYN Boski dopuścił, aby ow stek nicciwiárkich ultarów, y zuchwałych lzydercow, znowu wszedł do więzienia, za podniecieniem szá-táńskim wzbudzonych na iego prześlado-wanie; ze wszystkich wnętrzości ciężsko westchnęła, nástępujących obelg, y naigrá-wania kósztuąc już gorzkości. Potym zaś, iako niezbożne Lucyperá zamysły y rady, bardzo dobrze wprzód wiedziała; tak, przy pilnym staraniu na tym stała, iż ieżliby przeciw Najświętszemu BOGA y Człowie-ka Maiestatowi nieprzystoynego, co miał dokázować, y nieuczciwe swywole czynić; że mu tego miała (używając Krolewskiej swojej władzy) zabronić. Y chciałci on wprawdzie tych niewstydlivych oraz y o-krutnych ludzi na bezecne igrzyska nárá-zić, y do wszelkiej pfoły niepocziwey zá-żyć. Bo choćiażci wszelakie naigrąwanie było wielce szkáradne, y Przenajświętzey

Zbawiciela naszego Osoby, nie infzego, tylko jedno ciężkie nader nieuszanowanie, mogły jednak infze swym sposobem być nieprzyystoynieysze, y nieuczciwse, a teć chciał wyrabić, przez złość swoją nienawitny piekielnik; aby cierpliwość Pana Niebieskiego, dotąd we wżetkim niewzruszona, kiedyż tedyż przełamał. W ostatku, tak wielkie były, y tak przedziwne, heroiczne, a prawie niepospolite Przenayświętżey MATKI Boskiej sprawy, podczas męki Pánkiej, że cále choćby też naywięcey, o tey samey rzeczy ksiąg piśano, z należytą jednak pochwałą y opisaniem, nie można ich dostatecznie wyrazić: a tak, potrzeba to do widzenia aż błogosławionego samego BOGA odłożyć, y w tym się odwoływać: zgola bowiem, ta rzecz w naszym życiu jest nigdy niewypowiedziana.

1289. Tak tedy naystromotniejszy o prawcy nieprawości, y niewolnicy grzechu, weszli do więzienia, mając sobie przez bezecne bluźnierstwa, uciechę sprawić osobliwą, którą, pierwey nágotowawliży się nań, z pośmiewiskiem, y wielą słów szkalujących, z igrzyską zuchwałego ułożyli, na szyderstwo podawliży Pana wszelkiego stworzenia. Przytapiwszy tedy do niego, naypierwsza to była, sprośnemi go plwocinami popryskać, y zarzuć; a potym pięściami w twarz bić, z niesłychanym urąganiem, y wściekłością się pastwić. Nie stworzyło ust swoich Słowo Boskie, nie rzekł y słówka BOG Człowiek, nie podniósł oczu Boskich cierpiący Zbawiciel, pokornym weyrzeniem, y zawsze welołą będąc twarzą na wżetko. Chcielić wprawdzie ci niecnotowie, y niezbożni ultaie, wymoc nań, aby się odezwał, albo co śmiesznego, y niezwyčajnego pokazał, aby ztąd wzięli pochob do wyszpocenia iako kuglarza, y czarownika na większe pośmiewisko, y szyderstwo. Ale iak widzieli skromną cichosć, ze wszech miar nieporuszoną ieszcze bardziey od strąsydeł piekielnych, tu y owdzie między niemi niespokojnym się krzątaniem uwijających, dopuścili się rozia trzyć. Przeto od skalistego owego odziemka, do ktorego był przywiązany, odszurawawliży, na poszrodek go wyprowadzili, y zakrywliży mu szmatą iakąś oczy, w około obłapili, y tak w tym okregu niezbożnych siepaczow postawionego, to pięściami, to napiętkami niemilosierńie tłukli, rozmiaćcie jeden po drugim przypadając, y z naigrąwaniem, bluźnierstw, y pośmiewiskiem, na przemianę się ubiegając, prorokować, y odzywać się mu rozkazywali, od kogo z nich jest uderzony? A wczęstym biciu, y fromotnych bluźnierstwach, więcey tu sobie ci zdraycy pozwolili, niż pierwey przed Anaszem Arcykápłanem, Prze-

to, gdy Święci Ewangelistowie Máteusz, Márek, y Łukasz, o tey rzeczy namieniają, nieznácznie też zaraz, y to w swych piśmach zawierają, co się potym za tą okazyą stało.

1290. Więc tedy zniewag takich, y bluźnierstw, grad wielki, na siebie padający z milczeniem ponośli Baránek nayśláskawszy. A Xiążę ciemności, który przy namniey choć na jedno niecierpliwość wzrzenie, z wielkim prágniem oczekiwali; nieznosnym się przez to trapił spotobem, widząc Pana na wżetko być nieporużonym. Przeto swym poufałym przyaciółom, y powolnym na swoje posłuszeństwo opawcom, podał tę na myśl radę, aby zedrzeć wżetkie szaty z Pána, a dopiero náń nim, to słowy, y igrzyskiem dokazywać, czegoby żaden, chybá tylko na wżetkę niecnotę, złość, y zuchwał niewstyd wyuzdany, fromotny iaki bezecník nie wymyślił, ani potráfił. Jákoż, nieciwiarscy ultaie, bynamniey tey pokusy nie odrzucili, ale się im to uczynić, y do samey sprawy przywieść podobáło. A toli, tak szkarádneý złości, y twywoli zuchwałey, nayprzezornieýsza MATKA Boska przelzkodziła, przez modlitwę, lzy, y wzdychania swoje ferdeczne, nawet też y wyraźnym władzy swoiey Krolewskiey rozkazaniem zabrańiła: prosiła bowiem OYCA Przedwiecznego, aby w tak niepocziwey sprawie, stworzonym władzom, a iak Theologowie mowią, drugim niższym przyczynom swey umknął pomocy, albo swego do nich przyłożenia, same zaś w opawcach siły, y moc zakazem twym tánowała, żeby tego, coby kiedy indziey, y winny sposób mogli gdzie czynić, tu zaniecháli. Więc za dzielnością tego zakazania stało się, iż cále nic z tego, do czego ich kmosliwość szatániska poduszczala, nie mogli dokazać, y prętko im to z pamięci wypadło: winnych zaś, ktorzy się na to odważyć chcieli, siły poustawaly, ztrętwiałemi bowiem ramięni nic a nic ruszyć nie mogli, iakoby kurczem albo paralizem zaráżeni, aż złośliwego umysłu odstąpili. Skoro tedy wolą odmienili, pierwsza iak przedtym rzezwość, y władza przyrodzona, do członkow się powrocila, gdyż nie to w ten czas na ich karę było postanowiono; ale na zabronienie y uczynienie przelzkody tylko, do owych swywoli bardzo nieprzyystoynych y wszetecznych, a zaś strony innych, nie tak bezecznych, albo innego gatunku zniewag, ktore sam Pan chciał podeymować, zostawieni byli przy woli swoiey, y upodobaniu.

1291. Przytym wielowładna Niebieska Krolowa, przykazała iurnemu szatánowi, aby umilknał, y więcey podbudzać ciurów tych żołnierskich, na tak fromotne bez-

zecno-

zecności za
szego ielz
zaniem pie
był, y zraż
KI Boskiej
chwających
do tego prz
wolno było
ani mówić
bie bezpiec
Oni zaś ch
przypadko
wali, że i
niecnotow
doćciec błę
znąć nayw
nagłą odr
mocy y w
wu do d
eonych u
dzac mnie
wotą y p
czarownik
niem uwie
na SYNA
y wielce s
derstwem,
rozmaitym
aż też gdy
Niebieskie
pniać pr
skrepowan
ludzi, tak
swoie, wi
tak za sp
niewinna c
dzicy PAN
wstydliwą
pełnie w sw
wała, od w
rzeczy, pr
mniey, aby
czego jedn
go ádheren
1292
więzieniu
a Anjołow
wielkim z
wami, y s
gi chciał
głęboką u
cy oddali
mi, y wi
ciel zaś sw
uczyniwszy
mi Kościo
mi przycz
szczenie w
ię za Apó
tym Piotr
swoię zału
Także też

zeczności zaniechał, lubo on zawsze co gorszego jeszcze zamyslał. Tym tedy zakazaniem piekielny śmierzdżuch obciążony był, y zrażony, poki nieiako rozkaz MATKI Boskiej zachodził, ani już mógł zuchwałych opryszkow wściekłej zawziętości do tego przywieść, co zamyslił, ani też im wolno było wszetecznego czego wyrabiać, ani mówić, ale w zwykłej postępować sobie bezpiecznie surowości, nie zabroniono. Oni zaś chociażci na sobie tak dziwnych przypadków dosyc wiele oczywiście doznawali, że jednak bąrbzo wielcy grubianie, y niecnotowie szkaradni byli, nie zasłużyli doćiec błędu swego, daleko mniej także uznać najwyższej mocy Boskiej: lubo przez nagłą odmianę, dopiero się bez wszelakiej mocy y władzy czuli, wnet zaś potym znowu do dawnej rzezwości y siły przywróconych uznawali: niezbożnym się zawożąc mniemaniem, iakoby Nauczyciel żywota y prawdy, miał bydz kuglarzem, y czarownikiem. A tak dyabelskim tym zdaniem uwiedzeni, co raz innemi, a innemi na SYNA Boskiego nacierali zniewagami, y wielce sromotnym pośmiewiskiem, szyderstwem, naigrąwaniem, także zadanyim rozmaitym morderstwem iemu dokuczali, aż też gdy już długo w noc było, PANA Niebieskiego znowu do skalistego owego pniaka przywiązawszy, a iak przedtym skrepowanego zostawiwszy, wszystką ową iak ludzi, tak szatanow hańsłtrą, przez odesęcie swoje, więzieniu ochędostwa przydała. A tak za sporządzeniem Boskim stało się, że niewinna czystość Przenajświętszej Bogarodzicy PANNY, uczciwość, y przystoynność wstydlivą Pánińskiego SYNA swego, zupełnie w swej ochronie nietknioną zachowała, od wszetecznych owych y bezecznych rzeczy, przez ktore nie przysłało bynajmniej, aby miała być iaką hańbę ponosić, czego jednak niewstydlivy Lucyper, y iego adherenci, duzo się domagali.

1292. Sam tedy znowu został w więzieniu SYN Pániński, nąz Zbawiciel, a Anjołowie, ktorzy tam przy nim byli, wielkim zadziwieniem zdieci, nąd iego sprawami, y skrytemi sadami, że takie zniewagi chciał ponosić, za to wszystko tedy, z głęboką uczciwością pokłon mu y adoracyą oddali, imię iego zwykłemi pochwałami, y wielbieniem wystawiając. Zbawiciel zaś swiata, w długą zaledł modlitwę: uczyniwszy do BOGA OYCA za przylżemni Kościoła swego Ewangelicznego Synami przyczynę, y pamięć, prosząc o rozszerzenie wiary, y wnosząc instancyą swoją za Apostołów, a naybárdziej za Świętym Piotrem, ktory na ten czas za winę swoją żałując, w gorzkim płaczu zostawał. Także też, y za tych się modlił, od kto-

rych, tak wielkie zniewagi, razy, pośmiewiska, y naigrąwania ucierpiał. Nądewszystkich zaś ofobliwie prosił za Przenajświętszą MATKĄ swoją, y za tych wszystkich, ktorzy iey spólnym uzaleniem naśladować mieli, y strapieniem, od swiata wzgardzeni, wzajemnie także nim gardzący, a za tych wszystkich, mękę swoją, y ktorą w prętcie miał ponieść śmierć swoją, ofiarował. Przyłożyła się do tey modlitwy nayboleśniej-sza MATKA, dosyc także nie miała prośbą swoją: jednakaż była za Synow Kościoła, y za prześladowcow swoich supliką, że też ani się w naymniejszej rzeczy przeciwko nim uraża iaką, niechęcią, albo nienawistcią nie obruszyła: samego bowiem tylko szataną w nienawiści miała, ktory to wzłym na zawsze uparty, y zakamiął, już więcej łaski nie przyjmuie. A naostatek, serdecznym na nowe żalem zdiecia, y wzdychaniem, do PANA Niebieskiego, a SYNA swego w następujący sposob mowę uczyniła.

1293. Kochanie duszy moiej, Naywyższe Dobro, SYNU y Pánie moy! godzienes w prawdzie, aby ci wszystko stworzenie chwale, cześć, ufzanowanie, y honor oddawało, wszystko bowiem od wszystkich tobie jest powinno, gdyż ty jesteś obrazem BOGA OYCA, y wizerunkiem istoty iego: nieograniczony jesteś w twoiej istocie, wszelakiej swiatabliwości początkiem, y końcem. Jeżeli zaś wszelaka kreaturą woli twoiej jest z upokorzeniem posłuszną, czymże się to dzieie? naymilsiościwszy Pánie BOZE! że cię teraz mają w wzgardzie? obelgi, zniewagi, y męki tobie zadaia? y maiestatowi twemu, iak naywiększego poszanowania czci, y adoracyi, godnemu! Jakimże sposobem mogła wziąć tak gorę nieprawość ludzka? iakże tak przebrała miarę wyniosłość y pychę, że nosem Niebo ryie. Jak się to godziło zazdrości? czyliżes ty nie jest jednym Słońcem owym nayiśniejszym sprawiedliwości, ktore oświeca każdego człowieka, Joani 1. v. 9. rozpędza wszelaką ciemność grzechu? czyliż ty nie jesteś źrodłem łaski, ktore nikomu nie jest zabronione, ktoby go tylko żadał. Ty jesteś ową szczodroblivą y hoyną miłością, za ktorego dobroczynnością jest, y rusza się wszystko, co tylko jest y żyie, ty zachowuiesz co stworzył, od ciebie wszystko zawisło, ciebie wszystkie rzeczy potrzebuią, ty zaś nie jesteś niczego całd potrzebny. Coż się tedy w sprawach twoich zdało tak dalece nie podobac? coż w twoiej osobie znayduie się tak urażliwego, y gorszącego, aby cię tak okrutnie traktowano, y szkalowano. O żalofna nader sprofność grzechu! ktora samę piekność Niebieską tak mogła zeszpecić! y iak-

śność twoją na czole toczącego obojga. Słońca tak dalece przycmiec. O zaiadła be-
styo, która się tak wielką nad samymże-
twoim od zguby Wybawicielem, nieludz-
kością pastwisz. Atoli o SYNU y Panie-
moy, wiemci ja, żeś ty jest owym praw-
dziwey miłości Sprawcą, zbawienia ludzkie-
go Wynalezcą y Nauczycielem, a Panem-
ciot, *Psalm 23. v. 10.* Wiem, że się nauki,
ktoraś pokornym szkoły twojej Uczniom
podał, własnym przykładem, y pełnieniem
trzymasz. A już teraz upokorzyć pychę,
zgromić wysokie dumy rozumienie, wlyt-
kim żywota wiecznego wzor y abrys po-
kazać, twoją zabawką. Jeżeli zaś chcesz,
aby cię wszyscy w niewypowiedzianej mi-
łości, y cierpliwości twojej naśladowali,
zapewne, między temi, którzy się za tobą
udać mają, mnie bydl pierwszą potrzebą:
ja bowiem dodałam tobie takiey materyi,
y tak podległego wielom niewygodom,
niewczasom, y rozmaitym przeciwnościom
ciała, w którym teraz cierpisz, bicia, płwo-
ciny, y policzki. O gdyżby ja to sama
na siebie przeniosła! y te wszystkie przy-
krości cierpiła, a ty Nayniewinniejszy SY-
NU moy, bez naruszenia wszelakiego wol-
nym zostałeś. A jeżeli to bydl już nie-
może, będę jednak z tobą po prostu cierpia-
ła aż do śmierci. Wy zaś Niebiescy Du-
chowie, jeżeli wy przynamniey Koehanką
mego z podziwieniem przypatruiecie się
cierpliwości, ieżli prawdziwe y nieodmien-
ne iego Bosstwo, ieżli iego niewinność, iego
godność, y iego prawdziwe człowieczeństwo
także uznawacie, czymprędzey żądanych
od ludzi zniewag, obelg, y bluźnierstw we-
tucicie: Godzien jest bowiem odbierać-
wipaniństwo, honor, mądrość, chwałę, moc,
y mężność. *Apost. 5. v. 12.* Zwołaycie Nie-
bá niebiosow, planetow, y gwiazdy, y ka-
żde z osobną żywioły, y elementa, aby
go wizytynie oraz widziały, y wyznawały:
a zaraz też uważaycie, y patrzącie, ieżli
jest żal podobny, iako żal moy. *Thren: 1.
v. 12.* Temi, y tym podobnemi utylkuja-
cego żalu rozmowami, wynurzała serce-
swoie wielce bolesna MATKA Boska, przez
ktore nieco silność iey strapienia y gorz-
kości trochę zwolniła.

1294. Jakoż nieporównanie wielka
práwie była Krolowy Niebieskiej przy śmier-
ci, y męce Nayukochánzszego SYNA swego
cierpliwość, gdyż się iey zdało, że nigdy
wiele nie cierpiła, ani kiedy na iey wadze,
przykrość boleści wyrownala w mierze á-
fektu miłości; z miłości bowiem y stawiá-
nia sobie godności Przenayświętszego SYNA
swego y mak iego, wszystko w sobie miar-
kowała. A co większa, we wszystkich zniew-
agach, y żądanych swywołnych uraga-
niach, y pośmiewiskach Pánu Niebieskiemu,

tak się zachowała, iż nie z swojej strony
dla siebie żalowała, że też y do niej na-
leżały; ale ie tylko ztąd iedynie uważała,
ile że samemu BOGU Człowiekowi na-
wzgardę, a przesładowcom zaś Chrystuso-
wym na zgubę wychodziły. A przeto za
tych się wszystkich modliła, aby im BOG
przebaczyć, y od zwyczaju nieprawości, y
wszelakiego złego odwrócić raczył, a po-
tym y Boskimi ich światła swego promie-
niami oświecić raczył, aby y oni także od-
kupienia pożytku dostąpili.

Nauka od Nayświętszey Bogá- rodzicy Panny dána.

1295. **C**Orko moia! świadczy Ewán-
gelia *Joani 5. v. 27.* że OCEC
Przedwieczny Synowi swemu, a memu Je-
dnorodzonemu, *dał moc sąd odprawować, y*
w dzień sadny powszechny, skazać na po-
tępienie niezbożnych. A toć się zaiste
pryzwoicie dzieie; nie tylko, aby którzy
na ten czas mają bydl sądeni, y winoway-
cy wszyscy, Naywyższego Sędziego w te-
dy oglądali, który, według swego BO-
SKI EGO zdania słuszności, złośliwych
zatrąci; ale też, aby obaczyli, y poznali
owże skład y wizerunek Przenayświętze-
go Człowieczeństwa, w którym są odkupie-
ni, a tak, żeby się tym iawnie pokazał, kto-
rzy go pomordowali. *Apost. 1. v. 7.* wszelkie-
mi sposobami mak y zniewag, ktore on-
wycierpiał, aby ich od zguby wieczney
wyrwał, y o toć ich pewnie Naywyższy
Sędzia y Pan, gdy na sąd zasiędzie strofo-
wać będzie. Ktoremu, że się niczym nie
będą mogli złożyć, ani żadną się wymow-
ką zasłonić, y zbronić; więc to im wie-
czney kary, na którą, przez zaciętą swoją
niewdzięczność zasłużyli, opłakany bę-
dzie początkiem: gdyż na ten czas razem
oczywista y rzetelna stanie z iedney strony
miłościwey łaskawości, przez którą są od-
kupieni okazałość, z drugiey zaś, słuszna
ostrey sprawiedliwości, za którą są potę-
pieni, przyczyna: Przytym zaś, z samey
tey okazyi wielka była cierpiącego BOGA
boleść, niesłychana męka iego ciężkość, y
gorzkość, że nie wlytcy pożytku odku-
pienia mieli dostąpić, y odnieść. A toż sa-
śamo ztruchlałemu fercu memu dodało
większego żalu na ten czas, gdy Boskiego
SYNA mego płwocinami, policzkowaniem,
y bluźnierstwem, y rozmaitemi zniewagami
udręczonego widziałam, których w tym-
życiu śmiertelnym, iakoby się godziło, po-
znac nie można: ja szczególnie iedyna-
z iaką należało, wiedziałam każde z osobną
rzetelnością, a przetoż ta sama wiadomość,
stała mi się potym miarą żalu, iako też y
miłości potym, y poszanowania, y uczci-
wo-

wości, którą
nayswiętszey
stąpiła nie o
wiadomości
że SYN Bos
umrzeć za
nich, po
odkupienia
1296.

ny zemną
Ju tedy zer
dziwego po
opłakuy,
w ludziach
tyskowani
inny przy
le świat m
taką myśl
winni. C
memu, ora
ce przyien
iac, nad t
to y ty ch
nie ladaia
way modli
czne są ta
go. Ale to
ten, który p
łajacemu,
przebrány
abyś też n
twojej zap
SYN moy
zbożnych
y iak pom
ucierpieć r
rulzoną cie
iak się ich
sobie tedy
rego, wzeł
wać, aby w
albo inna i
Adama gor
cu twoim t
chu powita
nad innych
albo w czy
stępek pra
nayspokorn
praszay, a
cichości, i
czył w tró
gdy na cie
z miłym
śniy, z se
y CHR
go na
za

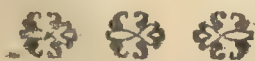
ROZDZIAŁ XVIII.

*W dzień Piątkowy przed świtaniem
znowu się rada zchodzi, na ro-
zeznanie sprawy CHRYSYSTO-
WEY: wysyła go do Piłatą,
a tam w drodze, zachodzi mu
Przenajświętsza MATKA jego
z Świętym Janem, y trzema Má-
ryami.*

1297. **G**Dy dzień Piątkowy nadszedł, na samym świtanu, iako z świadectw Ewangelistów dochodzimy: zgromadzili się znowu starsi polpółstwa, y najprzedniejsi z Kąpłanów, y w Piśmie biegłych; iako to, których Prawa Doktorów, u polpółstwa osobliwsza była powaga, y polzánowanie, żeby za spólnym zniesieniem się w radach, w sprawie CHRYSYSTOWEY zdanie swoje dali, y za zgodą wszystkich, winnym śmierci być uznany, czego wszyscy prawie żądali: tylko im szło o iaki pozor y pokrywkę, czymby się przed polpółstwem, imieniem sprawiedliwości zasłonili. Złożona była ta rada w domu Káifaszowym, gdzie był trzymany Zbawiciel nasz w więzieniu. Aby tedy nowe podany był inkwizycye, y pytania; zaraz posłano, aby był z więzienia wyprowadzony do izby sądowej. Poszli tedy złośliwi oprawcy y hyclowie, którzy przystąpiwszy, aby go od skąłitego owego pniaka, u którego przywiązany zostawał, odwadzili, z zaiadłym urąganiem, y pośmiewiskiem rzekli. A coż teraz JEZU Názareński! iak to za nic twoje cudá, y nic ci nie pomogły, aby cię obroniły. Wey! sztuka twoja nie uszła: coś się głosił, że we trzy dni Kościół wystawisz: a nie mogłeś tego dokazać, abys sam uszedł. Już też teraz przypłacisz twego oszukania, już za twą śmiałość, y wyniosłe zamysły odpowiesz, y na doł ie spuścisz. Podźże teraz, podź do Przełożonych Kąpłáńskich y Piśmiennych, spraw się, aby się twoje odkryły sztuki, y przetrząsnęły. Poydziesz wnet do Piłatą, y w ręce się jego dostaniesz, który się nie długo z tobą będzie bawił. Odwiązawszy go tedy, prowadzili do sądowej izby, on zaś bynamniey ust swoich nie otworzył. Widzieć było na ten czas SYNA Boskiego, wielce zmęczonego, policzkowaniem, zepłwaniem, którego, iż był związánemi rękoma otrzec nie mógł, tak zezpeconego, y zwątlonego, iż na paterzających strach z niego szedł, ale nie politowanie. Takim bowiem zawzięli się przeciwko Niebieskiemu Panu gniewem, y nie-ludzkością, radni ówi *Bojoboycy*.

wości, którą SYNA Boskiego, y mego Przenajświętszey Ołobie świadczyłam. Przystąpiła nie daleko tego boleść, z tej także wiadomości pochodząca, gdym poznawała, że SYN Boski szedł wprawdzie cierpieć, y umrzeć za ludzi, iednakże tak wielu z nich, po straceniu nieskończenie drogiey odkupienia ceny, miało być potępionych.

1296. A tak, chcę, abys y ty spólny zemną ten w sobie żal miała, pospółu tedy zemną lamentuy, y te wielce prawdziwego pożalowania godną nieszczęśliwość, oplakuy, zaprawdę bowiem nie jest inna w ludziach nędza, tak wielkiego godną utyskowania, ani się takiemu żalowi, który inny przyrównać może. Bardzo nie wiele świat ma takich, którzyby tę prawdę z taką myśli pilnością uważali, iakoby powinni. Ci zaś Przenajświętszemu Synowi memu, oraz też y z nim mnie, rzecz wielce przyjemną czynią, którzy nas, náśladując, nád taką dusz zgubą ubolewają. Przeto y ty chćiey się w tym wysmieniće, y nie ladaíako zakazać, iak naywięcey záżyway modlitwy, niewiesz bowiem iako wdzięczne są takie prośby u Pána Naywyższego. Ale to wiem, iż dobrze rozumiesz, że ten, który prosi, odnosi. *Luc: 11. v. 9.* y wołającemu, aż też bywają otworzone nieprzebranych dóstatków skárby. Potym, abys też miała co ofiarować, głęboko w twoiey zápisz pámięci, co Przenajświętszy SYN moy, a twoy Oblubieniec, od niezbożnych tych nicciwiárskich lichociarzów, y iak pomiotło iedno wżárdzonych ludzi, ućierpieć raczył: pomniy ná iego nieporulzoną cierpliwość, łaskawość, y cichość, iak się ich poddał zuchwałey złości. Staw sobie tedy wzor ten przed sobą, do którego, wżelákim sposobem sfaray się stólować, aby w tobie już żadna *chec gniewliwa* albo inna iaka przywára pierwszego Oycá Adámá gory nie bráła: także, aby w sercu twoim tak skuteczna niejaka boiaźń grzechu powstała, żeby ná potym, wynosić się nád innych, bliźniego sobie lekce wazyć, albo w czym urázić, za głównys sobie występki prawie poczytała. A przytym, iak naypokorniey BOGA Wszechmogącego upraszay, aby ci cierpliwości, skromności, cichości, łagodności, y spokojności użyczył w tráfiających się przeciwnościach. A gdy ná cię BOG iaki krzyż przepuści, ten z miłym przytuleniem do siebie przycisniy, z serdecznym przyjmuy áfektem, y CHRYSYSTUSA, Oblubienicá twego náśladuy, a cierpiący, idź za nim, abys go też y doszła.



1298. Na nowe tedy spytanemu odpowiadac sobie kaza, jezli on jest CHRYSTUSEM? to jest pomaszczone. A to pytanie powtorne stalo sie przewrotnym, y zlosliwym umyslem, iako y inne: nie pytali sie bowiem z miłości prawdy, aby iey dociekli, y aby iey doszedzily, zadziewili sie, y na niey przestali; ale na zaczepkę y nowe bramowanie, aby go ztad mieli w czym podchwycić, y obwinic. Ale Pan Niebieski, iako przyszedł aby za prawdę umarł, tak też iey bynamniey zaprzec niechciał, ani też tak ja wyznac, y wytknac umyslil na wzgardę, zkadby przynamniey pozor iaki mogl sie potwarzy wzniecić, gdyz y to sie iego niewinności, y mądrości sprzeciwialo. Przeto odpowiedz swoię tak sposobil, ze gdyby cokolwiek przynamniey w Faryzeuszach znaydowalo sie bylo pobożności, latwoby mogli byli doysc z tey okazyi w słowach iego utaioney na wypytanie sie umyslem lepszym tajemnicy: ze zaś nie mieli żadney pobożności, iawnaby rzecz ztad sie pokazala, ze ich zla intencya, nie na dobre im wyszla, y wielce im zalzkodzila, a odpowiedz Pánka bez wszelakiey winy zostala. Tak im tedy odpowiadzial. *Jezeli wam powiem, nie dacie mi wiary: jezli zat spytam, nie odpowiecie mi, ani wypuscicie. Odtad zat bedzie Syn czlowieczy siedzacy po prawicy mocy Boskiej. Luc: 22. v. 67.* To mowiacemu, zalozyli pytanie Przełożeni Káplánscy. *Ty tedy iestes Synem Boskim?* ktorým CHRYSTUS znowu odpowiadzial: *Wy mowicie izem ja iest. Co bylo iedno, iakoby iawnie powiedzial, ze za tym idzie, y to wnosic nalezycie trzebá, na czymescie stanęli, ze ja iestem Synem Boskim, poniewaz y sprawy moje, y nauka, y pismo wálze, y to wszystko, co przeciwnie teraz knuiecie, iednostáynym świadectwem na to sie zgadza; ze ja iestem CHRYSTUSEM, obiecánym w prawie Mesyaszem.*

1299. Atoli, ze, zlosliwych rada, nie byla do tego sposobna, aby prawdę Boską uznala, y na niej zezwolila, choćiaz, dosyc iey z mocnych fundamentow pochodzacy dowod uznawali, a mogli bardzo bezpiecznie uwierzyc, przeto, ani iey zrozumieli, ani iey wiary dali, ale raczey za bluznierstwo ja śmierci godne poczytali. Widzac tedy w tym (co nie dawno takze inuz byl zeznal) Pánka stateczność wszyscy zátym oraz iednostáynym głosem zawolali mowiac: *Na coz iestce zadamy świadectwa? sami bowiem wyslismy z ust iego. Luc: 22. v. 71.* Wnet tedy za zdaniem wszystkich postanowiono, aby do Pílatá, ktorý na ten czas imieniem Cefarzá Rzymkiego, iako świeckiego Pána Palestyny, urząd nad Judzká ziemiá odprawowal, byl

prorowadzony, y tam, ze na śmierć zasluzył przekonany. Bylo zaś też y to, prawami Rzymkiego Pánstwa obwarowano, aby sprawy, gdzie szlo o krwi rozlanie, do Senatu albo Cefarzá, lub iego w odlegleyszych Prowincyách Urzédnikow odsylano, ani moznó kogo na śmierć dekretowac w sadzie ludu pospolitego. Bo rzecz tak wielkiey wagi, iaka iest odebrać życie czlowiekowi, potrzebuie wiekszego roztrząszenia, ani sie godzi nie wysluchawszy pierwey obwinionego, na śmierć skazac, postanowiwszy mieylce, y czas naznaczylszy, na wywiedzenie sie kazdemu do obrony, y spráwienie. Byli zaś w zachowaniu tych praw spráwiedliwosci, Rzymianie nad innych wielce porzamni, y wedlug naturalnego rozsadku, y samey sluzności wrzeczach sie do rzadu swego nalezacych, miarkuiacy. A takci w sprawie CHRYSTUSA Pána naszego, Przełożonym Káplánckim, y Písmiennym Doktorom, prawie sie ztad wygodzilo, przeto śmierć, ktorá mu zadac umyslili, y między soba uknowali, wszelakim sposobem, aby byla z dekretu Pílatá, człeká báfwochwalce nakazana, ušilnie sobie zycyli: tak bowiem przed pospolstwem latwiey sie wymowic mogli: powiadajac, ze za dekretem Rzymkiego Urzédnika, na śmierć byl skazany, ktorýby niewinnego pewnie nie kazal tracic. Tak im to rozum zacmil grzech, y przewrotna ich obluda! iakoby nie raczey oniž sami byli, do wszystkiey niesluzności y nieprawosci przewodnikami, y wynalezcami: y nad Pogánskiego Sędziego, daleko niecnotliwi świątobraznicy, y Bozoboycy. Atoli przez toż samo znoszenie sie zydow z Pílatem, za Boskiey własnie dyspozycyi wola tak sie stalo, ze tym przedcy CHRYSTUS P. wszystkim przyszedl do wiadomości, y iawnie sie pokazal, iako wnet obaczemy.

1300. Poprowadzono tedy CHRYSTUSA Pána Zbawiciela naszego, z domu Káifaszá do dworu Pílatá, aby temiz iestce ktorými, gdy go imano, zwiázany byl powrozami, y lancuchami obciázony, przed nim byl, iako winien śmierci postawiony. Bylo też na ten czas wiele ludu pospolitego ze wszystkiey Palestyny, na świącenie Uroczystości Wielkonocney, albo przedniego chleba, w Mieście Jerolimskim zgromadzonego, za ogłoszeniem tedy, gdy sie to między pospolstwem wszędzie roznioslo, iako Náuczyciel żywota wszystkim byl niemal znaiomy, tak niezliczona prawie zeszlá sie liczba ludzi, aby go poimánego, przez ulice prowadzonego widzieli. Rożne zaś o nim zdanie bylo między pospolstwem, y rozumienie rozmaite. Jedni bowiem glosno wolali: niech ginie, niech umiera ten zwodzca, y niebaczny czlowiek, ktorý tak

ludzi!

Judzi! swiat
wili: zec i
nie byly pr
prawie wly
Inni, ktorzy
losni wielce
tym; ze
niu, y w r
czney wrza
takze Luc
wszystko t
nienawistny
z niepohar
cznie, y p
ney CHR
szego ciera
nym, y
tez sam w
sie watpli
czy podo
cnoty, n
czlowieka
zas strony
bydz nie
Bogiem z
tak srodze
tnia wzgar
y calogo c
sie z moca
miescila.
wrotny T
nim przyt
uczestnict
zwyczajne
przetoby
aniby to,
nim moglo
cyperowe,
bokiey taje
stwa swego
swoie czlow
temu; aby
y znoleni
krosci, iako
tedy watp
czy, smok
dal, tym
wizec na
tedy dow
wiek taki
cienstwach
szony.

1301.
bylo slonca
widzac w
stanowila z
swietlym
latowego, a
prowadzic
z wieczernik
kim co sie
wiedziec, b

Judził światem. Inni zaś przeciwnie mówili: żeć jego nauka y sprawy tak dalece nie były przewrotne, y owszem częstokroć prawie wszystkim pomagał, y dobrze czynił. Inni, którzy iawnie w niego uwierzyli, żałości wielce byli, y wzdychali: dosyc na tym; że całe miasto w niejakim zamieszaniu, y w rozmaitey zawierusze, y ustawicznej wrzawie, y rozruchu zostawało. Sam także Lucyfer z swoją hałastrą piekielną; wszystko to, co się działo, pilnym oraz, y nienawistnym okiem upatrował, także też z niepohamowaną prawie złością, nieznacznie, y po cichu iakoby się od nieporuszony CHRYSTUSA Páná y Zbawiciela naszego cierpliwości, y łagodności zawojuowanym, y dręczonym srodze uznawał; tak też sam w swojej nędzy y złości chwiał się wątpliwy, nie bez podeyrzanego strachu, czy podobno nienawistne owe y przeciwnie cnoty, nie były od kogoś większego, niż człowieka prostego pochodzące. Z drugiej zaś strony rozumiał, że to żadną miarą byź nie mogło, iż ieźliby prawdziwym Bogiem zostawał, aby jednak dopuścił się tak srodze y sromotnie traktować, ta ostateczna wzdarda, y taka siła osłabienia, oraz y całego ciała zwalenie, niepodobna, aby się z mocą Boską, y Mądrością jego pomieszciała. Gdyby bowiem (tak wnośli przewrotny Teolog) moc Boska y natura w nim przytomna była, człowieczeństwu jego uczestnictwem pozwolona; wszakżeby niezwykłe skutki z siebie na nie wydawał, przeto by żadną miarą nie mógł osłabieć, ani by to, co mu zadała, pomieszczyć w nim mogło. A toć było rozumienie Lucyferowe, iako nie wiedzącego o owej głębokiej tajemnicy, że CHRYSTUS Pan Boski swego skutki, które miały spływać na swoje człowieczeństwo, przytrzymał gwołi temu; aby miał do cierpienia wolny płac, y znoszenia wszystkich nacięższych przykrości, iako się przedtym powiedziało. Ztey tedy wątpliwości, y podeyrzanej sobie rzeczy, smok piekielny ielcze się bardedziej nadał, tym okrutniej chcąc złość swoją wyrzucić na Páná Niebieskiego, aby kiedyż tedyż dowiedział się, coby to był za człowiek taki, we wszystkich mękach y okrucieństwach tak dalece trwał, y nieporuszony.

1301. Co tedy gdy się stało, iuż też było Słońce weszło, a Bolesna MATKA widząc wszystko, iako się rzeczy działy, postanowiła z domu wynieść, y za Przenajświętszym Synem swoim do domu iść Piłatowego, a zamtąd aż do Krzyża go odprowadzić. Na samym tedy iey wysięciu z wieczerniką, nadszedł Jan Święty, o wszystkim co się stało, mając dać sprawę y opowiedzieć, bynamniej bowiem nie wiedział

na ten czas kochany Ilceń, o wiadomości y widzeniu osobliwym MATKI Przenajświętszey, przez które, o wszystkich sprawach SYNA swego Boskiego, y przypadkach jego, objawienie miała. A takci Święty ten Ewangelista po zaprzeniu się S. Piotra, tym czasem ustąpił, z daleką upatruiący tylko, co się działo. Przytym uznawał także winę swoją y błąd popełniony, że w Ogroycu tak nagle Páná odbiegł. Przyszedłszy tedy do Przenajświętszey Matki Boskiej, wyznawszy to, y on także gorzko zapłakał, a prosiąc o odpuszczenie, wszystko co się z nim działo, y iako Páná widział, y powoli łzedł za nim z daleką, opowiedział. Zdało się też kochanemu Apostołowi, żeby nie od rzeczy było, gdyby Bolesną MATKĘ poprzedzającym niejakim oznajmieniem uwiadomił, y przestrzegł, aby zaś za nowym widokiem, od nagłego żalu, o jeden raz nie zmartwiała. Aby tedy opłakanego widzenia tym czasem postać niejaką okrył: tak rzekł do MATKI Boskiej: *Ab Páni moja! o iak teraz w niedzney postawie Boski nasz Nauczyciel zostate! Nie podobna wyrzucić na niego, żeby się zamarz patrzącego serce w struki nie krąciło: tak bowiem ową twarz jego nadobna, y prześliczna, od policzkom, bicia, y rąkom, od płwoćmi smrodliwych zaspesona jest; że go z wyrzucenia ledwo uznać. Słuchając powiadał, nayoostroponieyszą PANNA y MATKA z takim wytrzymaniem, y cierpliwością, iakoby odtąd o niczym, z tych rzeczy nie wiedziała: a potym zaś wszystką, a wszystką żalem zdęta w płacz się y gorzki lament rozpływała. Niemniej także y Święte owe Mątrony, które też były pospół z naydoostoyniejszą PANNĄ całego świata, skoro ten żałosny przypadek usłyszały, przykrą boleść, y zadrženie na sercach swoich uczuły. Zaráz tedy iść z sobą Krolowa Niebieska Janowi Apostołowi rozkazała, oraz y z Świętymi owemi Niewiąstami, do których to swoich towarzyszek tak rzekła: *Podmyj tedy aby oczy moje ogładaly. OYCA Przedwiecznego S T N A, w moich wnetrznosciach ludzka postać przyobleczonego, A wy tedy nymisze moje, wyrzycie teraz, iak wiele mogła dokazać miłość nad Pánem y Bogiem moim, która ma do człowieka, iak go to wiele kosztować, odkupić od grzechu y śmierci, a do Nieba wolny przystęp otworzyć.**

1302. Szła tedy przez mieysce ulice Jerozolimy Krolowa Niebieska, w towarzystwie Świętego Jana, y innych niektorých światobliwych białychgłów, luboć nie wszystkie przy niej ustawnie zostawały, oprocz trzech Maryi, y innych niektorých, które były osobliwego nabożeństwa, do tych także przybyli Święci Anjołowie Strojowie:

żowie, których to upraszała, aby tak rzeczy sporządzili, żeby iey chcący przyłączyć do Przenajświętszego SYNA swego, tłum ludzi y nacisk nie przeszkadzał. Usłuchali zaraz Niebiescy Duchowie, z pilną strażą przy niey idący. Gdy zaś przez ulicę postępowała, różne ludzi zdania słyszała, y rozumienie o żałobnym Panu Niebieskiego przypadku, o którym wzajemna u wszystkich mowa, ieden drugiemu powiadał, co się to świeżo teraz stało z JEZUSEM Nazareńskim. A ci poniekąd, u których znaczniejsza znaydowała się pobożność, nad tym ubolewali, nie wiele zaś takich było: inni powiedali, że mu Krzyż gotują; inni wspominali gdzie już, albo dokąd był prowadzony; że iako buntownika pojmanego wiedziono, iedni wiedzieli, iako się z nim bardzo zle obchodzono, drudzy także chcieli wiedzieć coby z tego zrobił? że tak frodze nad nim dokazywano: naostanku dziwili się niektorzy, a podobno z chwiejacy się, y owszem ustałacy już wiary mówili: Otże tedy na co wyszły iego cudá! Podobno bez wątpienia, mądractwa to były iedyne, y bálámuc-twa, kiedy się samego obronić, y uwolnić nie potrafił. Wlzytkie tedy ulice y pláce, pełne były zchodzących się kupami, y rozmawiających ná różne podziały ludzi, a wszędzie zważywszy rzeczy; nie pewnego przed sobą nie mieli. Ale w szrod tego tak wielu ludzi zamieszania, y powstającej burzy, nieporuszona Krolowa Niebieska (choćażci y sama nieporównana gorzkością żalu zdięta, státeczna iednak, y w sobie zawsze nieporuszona cále trwała) bez przestánku, z niedowierżających, y przeciwników, modlitwę czyniac, nie inaczej, tylko iakoby poprawdzie o nic się innego już więcej nie starała, tylko im łaskę wyjednać, y odpuszczenie popełnionej winy: a tak ich zaś uprzejmym áfektom kochała, iakoby od nich niezmiernemi iakiemi dobrodzieystwy, y łaskami była kiedy urazona. Nie gniewała się wcale, ani się kiedy obruszyła ná owych świętobroycow Męki Pánłkiey y śmierci iego, wyrabiających okrutne sztuki oprawcow, ani znać było ná niey bynamniejszego znaku odráženia y niechęci. Wszytkim się miłą pokazała, ná wszystkich łaskawie poglądała, wszzytkim się dobroczynną stała.

1303. Wszakże niektorzy z tych, którym znáiomá była, że ona zostawała Mátką JEZUSA Nazareńskiego, gdy się więc z nią w drodze potkali náaturalnym wzruszeni politowaniem, mówili: O Mátko, wielce teraz żałobna! iakie ná cię pádło nieszczęście, co zá ból serce twoje przeni-knie, y ciężko przerazi! Drudzy zaś nie bez złośliwego urągania się, wyrzucali iey

przed oczy, mówiac: Patrżże teraz biało-głowo, iakoś nie miała pilnego dozoru nad SYNEM twoim! czemużes mu dopuściła między ludem takie wznawiać rzeczy? le-piey go było raczej w domu zamknąć, aby od tak niezwyčajnych rzeczy był dáleki. Niechże się tedy inne Mátki káią z twego nieszczęścia, iako mają Synow w ryżie trzymać, y płochości im według wła-snego upodobania nie pozwalac, a prowa-dzić do czego lepszego, y w státku cwi-czyć! Takie tedy, y inne tym podobne miała po drodze powitania, z przydatkiem iefzcze przeráżliwszych słow, y strofowa-nia, naycierpliwsza Pánná, wlzytkie iednak w gołębiczym umysle swoim, z taką iako należało miłością przyimowała: wdzięczną będąc nad sobą politowanie mającym po-bożnym ludziom, niedowierżających zaś łaiania, y urągania łagodnie także znosząc: ani się dziwowała tak wielkiey przeciwko sobie ludzkiey niewdzięczności, ale zachowuiąc słusznosci miarę, y za tych, y za owych, bez przestánku się modliła.

1304. W tym tedy zewzład się ku-piających ludzi gminie, będącą Przenajświęt-szą Krolową swoją, Niebiescy Duchowie do wyscicia ná ulicę nieciaką zaprowadzili, gdzie się zetkawszy z Przenajświętszym SYNEM swoim, zaraz przed nim z uszanowaniem wielkim upadła, tak głęboki oddając mu pokłon, y z gorącym áfektom niską ádo-racją; iż wlzytkie ogołem w raz zebrane kreatury, nigdy takiey nie uczyniły, ani kiedy ná potym uczynić mogą. Prętko potym wstała, a tak SYN Bołki y MATKA iego, iakoby nieznáiomá, z niewypowiedzi-nyim áfektom serdecznym, wzajemnie ná się spojrzeli, y wewnątrz także ná umy-sle, niezmiernym żalem przeiętym zobo-pólnie z sobą się sami osobno od innych rozmawiali. A nie zádlugo zaraz cofnęła się trochę pozad nayrostroniejsza PANNA przy CHRYSTUSIE Panu Zbawicielu ná-szym idąc, prowadząc z nim, oraz też y z Niebieskim OYCEM wnątrzną rozmowę, takimi słowy y wyrażeniem, że tego śmier-telny ięzyk wymowić nie może. Ná po-dobieństwo iednak tak mogła mówić Bo-lesna MATKA. *Naywyżby BOZE, SYNIE moy, wiemci wprawdzie gorejącey miłości two-iej upał, y ukochanie owo ludzi, z ktorego przy-wiedziony nieskończonego Boswa twego potęgę y moc, pod słabym ciátem, y cierpieniu podle-głym, a ná podobieństwo poddanego slugi. Ad Philip: 2. v. 7. iakimeś się we wnątrznosciách moich przyobłókt, tájś: Niepoietá mądrość twoja wyznáie, z ktorey ráda y zdaniem, tak wielkie zelżywości ponokś y meki, a ie-szcze z miła chęcia y dobrowolnie ich prágneś, bywśy iednak całego świata Pánem; abyś tyl-ko odkupił człowieka, który jest twym podda-nyim,*

nym, z káim
aby cie nysy-
to, wyznawał
broci wielbit
bym nie mia-
aby te zelżym
się obróciły,
ozdoba y pi-
je Przedwie-
zostat nietk-
zostáieś uc-
jeniu y oc-
może tak z-
ogladac nay-
je mi Siwo-
kiey náder-
uzalenia y
stanie? A
leśc twoid-
też samo ca-
krości nayb-
lu mego of-
Światey BO-

1305
Krolowy M
townie wy-
go SYNA
pogębkowán
czonogo ne
tego przez
wy ná iey
dziefz prze-
tym CHR
latowego
Zydow od
z niezliczo-
nástępowál
stáwiony,
pozorem z-
krotnymi n
nych przez
práwiania
gdyż ná ie-
májący za-
práwu pop-
slákowani,
obráni w
nie uważa-
boystwa, k
ká straceni-
ły! Pifá-
przećięż-
nia nie odr-
wniś ná
przed raru-
czáiu y po-
do nich rze-
cinka człow-
Odpowiedzi-
był zloczyn-
związánego
by rzekli:

nym, z kąd ziemię wzięty. Gożienieś tedy aby cie wszystko stworzenie chwaliło, błogosławiło, wyznawało, y dla twojej nieskończonej dobroci wielbiło. A ia zaś Matka twoja, iakoż bym nie miała wszelakim pragnieniem żądać, aby te zelżywości, y wzgardy wszystkie na mnie się obróciły, y przeniosły, byleś ty, który jesteś ozdoba y pieknością Anielską, a y samego także Przedwiecznego OYCA światłem y chwałą, został niekniety? Jakże, gdy w tak cięskich zostajesz uciskach, zapomnieć mogę o tym użeniu y ochłodzie? Jakoż serce moje znieść może tak zepszoną, zdrażoną, y zniweczoną oglądać najwładzniejszą twarz twoją? Y także mi Stworzyciel y Zbawiciel świata, w gorzkiej nader nawalności bez wszelakiego afektu uzalania y politowania opuśczonej sam tylko zostanie? A że całe niepodobna, aby, żal y boleść twoją, od Matki swa Folge miała, to mi też samo całe nade wszystko jest ze wszystkich przykrości nayboleśniejsza: ty zaś przynajmniej żalu mego osiary, iako SYNUL moją, a prawdziwy Światek BOZE nie odrzucaj.

1305. Z tym wszystkim na umyśle Krolowy Niebieskiej tak głęboko y gruntownie wyrażona była ta Przenayświętszego SYNA swego poimanego, związanego, pogębkowanego, y ze wszech miar zniweczonego nędzna postać, że wyobrażenia tego przez całe życie iey trwał abrys żywy na iey zawżte pamięci, iakoby go tuż przed sobą oglądała. W pręcie potym CHRYSTUS Pan był do domu Piłatowego przywieziony, za którym wielu Żydów od rady, z domu Káifasza, oraz y z niezliczonym prawie tłumem pospolstwa następowało. Gdy zaś był przed Sędzię stawiony, oni nie weszli na ratusz, pod pozorem zmyślonej zakonności, żeby wykrotnymi nie byli, boby ich iako zakalanych przez to nie przypuszczono do odprawiania Uroczystości chleba prząsnego, gdyż na iego pożywanie łami tylko nie mający żadney na sobie zmazy przeciwko prawu popełnionej, y w niczym nieposłakowani, przybierani bywali. A iako to obrani w rozum białomuci, y obłudnicy; nie uważali daleko sprośniejszego Bożoboystwa, którym się z niewinnego człowieka stracenia y śmierci, ich sercá zaszpecali! Piłat jednak chociaż człek poganiński, przecięż żydowskich ceremonij y zachowańia nie odrzucił, ale widząc ich, że się wnieść na ratusz ociągali, sam do nich przed ratusz wyszedł. A tak według zwyczaju y postanowienia Dworu Rzymskiego do nich rzekł: Co za skarge przyniosicie przeciwko człowiekowi temu? *Joan. 18. v. 29.* Odpowiedzieli oni mówiąc: *Gdyby ten nie był ztoczyńca, nie podalibyśmy go tobie tak związanego, y w niewoli będącego.* Jakoby rzekli: My o iego sprawach oczywi-

stej prawdy doszliśmy, a jesteśmy też, co do nas należy, y sprawiedliwości tak zachowujący, y trzymający, iż gdyby ten nie był zbrodniem, bynajmniejbyśmy się z nim tak surowo nie obeszli. Z tym wszystkim, Piłat jeszcze znowu rzekł do nich, coż jest tedy takiego, coby on złe zrobił? na to odpowiedzieli mu Żydzi. Znalezione go, y dowiedziono mu już, że narod nasz kłócił, miewał, y na krolestwo się nasz kasa, zakazuiać, aby Cefarzowi nie dawano podatku: a nawet samego BOGA czyni się Synem: także nową opowiadał naukę, nauczając po całej ziemi Judzkiej, począwszy od Gálilei, aż tu do Miasta naszego. Rzekł tedy Piłat. A kiedy tak, dobrze, wiecieś go wy, a według prawa waszego osadźcie go. Ja bowiem przyczyny, dla ktoreyby w sądzie moim na niego natarł, w nim nie znayduję. Odpowiedzieli Faryzeuszowie. Nam odjęto moc sądzić na śmierć, ani się nam godzi stracić kogo.

1306. Gdy tedy tak się z sobą w tey sprawie, y innemi także rozmaitemi sposobami, o sąd umawiali, była przytym Przenayświętsza Bogarodzica PANNA, z Świętym Janem, także y z pobożnemi Matronami za nią postępującemi. Święci bowiem Anjołowie, tak ją blisko stawali, że można iey było wszystko łatwo słyszeć, y widzieć. Stała zaś płaszczem swoim twarz zasłoniwszy, z tak wielką jednak boleścią nagłością serce iey pánienkie rozbiegając, że prawie krew, niezwykle z oczu łzy toczyła. Była jednak co do aktów cnót rozmaitych, iak zwierciadłem nayjaśniejszym, w którym Przenayświętsza Dusza SYNA Boskiego promieniami się objającemi wyrażała, w ciełe zaś, zarówno przenikających boleści, spolne było czucie, y odgłos. Potym do Przedwiecznego OYCA pokorną prośbę uczyniła, ażeby iey pozwolona była ta łaska, ile można było w potocznym biegu rzeczy, nigdy Syna swego z oczu nie spuścić, aż do śmierci, czego też y dostąpiła. Uważając zaś Nayroztropniejsza PANNA rzecz bydz bardzo przyzwoitą, aby CHRYSTUSA Pana Zbawiciela naszego niewinność, między zmyślonemi od Żydów potwarzami y szkalowaniem fałszywym, przez ktore potępić go chcieli choć niewinnego, tak się wydała; aby ją łatwo można było uznać, przeto Naywyższego Pana gorąco prosiła, aby się Sędzia nie zawiodł, ani oszukał, ale raczey oczywiście poznał, że go Káplani y Faryzeuszowie z nienawiści podali do siebie. A za tą modlitwą Przenayświętszej Bogarodzicy PANNY, stało się, że Piłat zupełną miał wiadomość o samej prawdzie tych rzeczy, doskonale wiedząc, iż CHRYSTUS Pan niewinnym był, y od wszelkiej zbrodni

dni dalekim, a tak bardzo dobrze nawet wiedział, iż przez nienawiść podali go Matthe 27. v. 18. iako oczywiście S. Mateusz wyraża. Y z tey ci właśnie przyczyn, samże Pan Niebieski daleko rzetelniej z nim sobie y iawniey rozmawiał: chociażci iednak żadnego ztąd dla siebie niešťczęśliwy Sędzia nie odniósł pożytku, ale raczey dla nas, y aby wyraźniejszym dowodem, Urzędników Kápláńskich, y Faryzeuszów przewrotna złość ztąd była pokonána.

1307. Atoli wzburzona w Żydách, zápalczywość, sprzyiającego sobie z Piłatá obiecowała y oczekiwála Sędzię, któryby ná JEZUSA Zbawiciela świata ogólnym sądem, nie báwiąc się, ostatni dekret śmierci wydał: iák zás ociągájącego się postrzegli, z większym háłasem y rozruchem powstawszy, skárzyć znowu ná niego poczęli: że się ná Krolestwo Żydowskie kátał, do czego sztukami wielce nárabiał, y miedzy wzrúszonym pospolstwem zá CHRYSTUSA się, to iest, pomászczanego Krolá udawał. A to gwoli temu przed Piłatem powiádali, áżeby tá potwarzá niecnotliwą, pobudzili w nim byli zárliwóść y ochotę, ná uięcie się zá doczesnym pánowaniem, w cáłości swoiey y ochronie do utrzymánia sobie pod władzą Rzymką podánym. Námaszczáni bywáli Krolowie Żydowscy, więc mówili wyraźnie, że się Chrystusem názywał, aby tak Piłat człowiek z pogánów, których Krolowie nie byli mászczeni, zrozumiał, że to iedno było názwáć się Chrystusem, co y Kolem Żydowskim. Piłat się tedy do Páná Niebieskiego obrociwszy, rzekł. *Nie odpowiadáś bynamniey. Marc: 15. v. 4. patrzże, o co to ná ciebie skárża! Ale cierpiącego BOGA máiestat, áni słowká iednego nie odpowiedziáł przy tych, którzy skárżyli. Piłat zás uwažíając to Páńskie milczenie, y tak osobliwą cierpliwość, wielce się zádziwował. Zeby tedy ciekawizym roztrząśnieniem wyrozumiał rzeczy; czy záprawdę on był Kolem, on sam z Pánem do ratuła wszedłszy, przed niespokojną Żydowską wrzáwą się schronił. Gdzie tedy sam á sam do Páná mówiąc: rzekł: powiedzże mi; Ty iestes Kolem Żydowskim? Joan: 18. v. 33. Aczkolwiek bardzo dobrze wiedziáł Piłat, że Pan nász nie był w lámej rzeczy Kolem, widziáł bowiem, że nie krolował, átołi przez pytanie swoje tego chciáł doysć, y wiedzieć, czy podobno do Krolestwa práwá iákiego, albo słuźney pretenzyi, y rácyi nie miał? á tak, iezeli strony práwá; y słuźności był Kolem? Pytájącemu się o to, tak Pan odpowiedziáł. *Od siebie samego to mówisz? czy że inni powiedzieli tobie o mnie. Odezwał się Piłat. Czyż ja Żydem iestem? mowy naród y Starši Kápláńscy, podáli cię do mnie. powiedzże mi**

coś zbroił? Ná to pytanie, odpowiedziáł JEZUS: *Krolestwo moje nie iest z tego świata: gdyby z tego świata było moje Krolestwo, Urzednicy moi pewnieby się dobýdli, abym nie był wydány Żydom, teraz zás Krolestwo moje nie iest ztąd. A tá odpowiedź Páńka ználázła poniekąd wiárę u Sędzię: przeto powtórnie rzekł: Toś ty iest Kolem? Nie przeczył temu CHRYSTUS, ale ná to powiedziáł: *Ty mówisz, że ja Kolem iestem? Jam się w tym narodził, y dla tegom przyszedł ná świat, abym świadectwo dał prawdzie. Y każdy, który z prawdy iest, słucha głosu mego. Zádziwił się tey odpowiedzi Páńskiej niezmiernie Piłat, y znowu spytał: Coż iest prawda? A niżeli się pierwey ná to swoje pytanie doczekał odpowiedzi, wyszedł znowu do Żydów, mówiąc im: *Ja w nim jádneý nie znáydzie przyczyny, abym go ná śmierć skazał. Jest zás, iako wiecie zwyczaj u was, abym wam iednego uwolnił ná Wielkanoc, powiedzieliż tedy kogo chcié abym wypuścił, JEZUSA czy Bárabaszá? Był zás Bárabasz zboycą y łotrem, który ná ten czas o zaboystwo uczynione w zamieszánium nieiákim, do więzienia był włádzony. A oni wszyscy jednóstáynym głosem krzyknęli wołájąc. Prosiemy, aby nam był Bárabasz dárowány, á JEZUSA ukrzyżuy; y dluęgo przeštawáli w tey uporczywey próbie swoiey, áż im samę rzecz wykonać pozwolono, o którą prosili.***

1308. A tu ciężka pádła ná Piłatá zgryźliwość, y niemáłe ná umyśle pomieszczenie. Z iedney strony bowiem Zbawiciela náłzego przypárty był odpowiedziá, z drugiej zás zácięta mu Żydów uporczywość dogaráła: tych bowiem niechciáł obrázić, áni też zdáło mu się do rzeczy, widząc w náleganiu ná śmierć Páńką, tak bardzo záwziętych, że się im oprzeć ledwoby mógł bezpiecznie. Z drugiej zás strony oczywiście bardzo upátrował záuśzoną ich zápalczywość przeciwko niewinnemu; skárgi też o bunt, które miedzy pospolstwem miał podnosić, fałszywe cále, y godne śmiechu były. To zás, iákoby się ná Krolestwo kátał, lámeo Paná odpowiedziá, dostátecznie mu było wytłumáczono y rozwikláno: zwlászczá, przytym tak ubogiego, pokornego, y ná potwarzy przeciwko sobie, y szkálowania wżytkie, czynione, nád zwyczaj widziáł cierpliwego. A do tego Niebieskim światłem y ná dánamy *positkami* zápomóžony, niewinność Páná nášzego rzetelnie poznáł, chociażci iednak, co było nayosobliwzego, godności Boskiey, y w tym táiećnicy cále nie wiedziáł. A lubo poniekąd żywą Páná Niebieskiego mowá tak był wzrúszony, że wielką y osobliwą, zábrał o nim stýmę y rozumienie, mniemájąc, że w tym coś zá

sekret

sekret był
by go był
go do Hero
dziale opow
Boskie bynam
grzechy ie
ztąd udał
żytkow, y
ná spráwied
dułszczeniu
żey się po
oczywiście
mu: która
zumiał; p
wiedliwego
iednym, z
sząc się z
kámí, y g
iác y wż
wá przeci
dnęý iesz
kroczył, k
nia zdaniu
ieszczé iák
leczbi 1339
kiey ludzko
biczował,
przyczyny,
zádolyc sta
1309
dla tych,
nemi niesp
dziami reý
go CHRY
ná śmierć
dobrym, p
wiekiem,
człowiekiem
daleko więk
dná Faryze
skiego. A
ci zá powo
nástepuia
innych prz
przyczyn,
y przez te
popádli, z
wego Me
oraz y Czł
rego żydzi
przyználi,
żeby nieiák
dznicy sąd
mogący, iż
SA pomáza
wami praw
spráwami,
przeciżyli.
byli wierzy
rozumieł,
dziwie był
tylko podol

sekrety był utajony, dla czego też chciałby go być uwolnić, y gwoli temu posłał go do Herodą, iako w następującym rozdziale opowiemy. Jednakże w nim posłanki Boskie bynamniey nie były skuteczne, bo im grzechy jego stanęły na przeszkodzie: a ztąd udał się do nieiákich doczesnych pożytkow, y na nie się bårdziej ogladał niż na sprawiedliwość, dając się uwodzić poduszczaniu Lucyperowemu, o czym wyżej się powiedziało liczb 1134. przeciwko oczywiście uznanej prawdzie gorę biorącemu: którą prawdę, kiedy dostatecznie rozumiał; pewnie nie uszedł ohydy niesprawiedliwego Sędziego, chociaż w tym łamym jednym, że wszystkie sprawę prowadził znosząc się z samemiż oskarżonego przeciwnikami, y głównymi nieprzyjaciółmi, żądając y wzywając rady pozywającego do prawdy przeciwko pozwanemu. Dąleko izkarańszy iest jeszcze przeciwko sprawiedliwości wykroczył, kiedy przeciwko własnego sumienia zdaniu, niewinnego na śmierć osądził, iest jeszcze iako na swym miejscu powiemy, liczb 1139. y daley, wyzuwłszy się ze wszelkiej ludzkości, tak okrutnie procz tego ubiczował, chociaż nie było inney żadney przyczyny, tylko aby się złości żydowskiej zadowolyc stało.

1309. Atoli, lubo wprowadzić Piłat dla tych, y innych przyczyn, między innymi niesprawiedliwymi, niepocziwymi Sędziami rey wiedzie, y przodkuie, że samego CHRYSYUSA Páná, SYNA Boskiego na śmierć skazał, wiedząc zapewne, iż był dobrym, pocziwym, y niewinnym człowiekiem, chociaż tylko wiedział, że był człowiekiem: ale w porównaniu z nim, dąleko większa y izkarańszo była zbrodnia Faryzeuszow, y duchowieństwa żydowskiego. A nie tylko dla tej przyczyny, że ci za powodem nienawiści, y zazdrości, za następującym okrucieństwem, y tak wielu innych przeklętych ciał y obmierzłych przyczyn, iak wściekli się zainużyli, ale też y przez to samo, nie mają winę pewnie, popadli, że CHRYSYUSA Páná, prawdziwego Mesyaszá, Zbawiciela świata, BOGA oraz y Człowieka, w piśmie y prawie (ktorego żydzi używają) przyobiecanego, nie przyznali, ani w niego wierzyli. A tak, żeby nieiako z własnych ust, na siebie nędznicy sąd wydali; dopuścił Pan Wszechmogący, iż sami gdy skarzyli, CHRYSYUSA pomazaniem y Krolew nazywali, słowami prawdę wyznając ktorey potym, sprawami, y uczynkiem w samey rzeczy przeczyli. Atoli jednak, oni tak powinni byli wierzyć słowom swoim, áżeby byli rozumieć, iż CHRYSYUS Pan nasz, prawdziwie był namaszczonym, nie przez iakie tylko podobieństwo, y figurálne cienie; iako

byli dawni Krolowie mąszczeni, ale o sobliwym nieiákim namaszczaniem: o którym Dawid prorokuie mówiąc: że był namaszczonym od BOGA nad innych wspotrośników swoich. Psal: 44. v. 8. to iest namaszczaniem Boską ziednoczonego z człowieczeństwem, przez ktore namaszczanie, prawdziwym Bogiem y Człowiekiem ustanowionym został, y jego dusza okraszona iest darami łaski y chwały, ziednoczeniu temu spólnemu hypostatycznemu przyzwoitemi. A teć tajemnice, w skardze się żydowskiej zawierały, chociaż niedowiarstwo y przewrotność skarzających, ani wierzyła, ani złość zawzięta, umiała brać szczerego y prawdziwego tłumaczenia, ale opaczny wyrozumieniem według swej złości narabiając, potwarz o fałszywe imienia tego używanie na Páná naszego kładli, iakoby się chciał Krolew czynić, nie bywłszy Krolew, lubo przeciwnie, był prawdziwie Krolew, á przecię niczego mnien nie pragnął, iako Krolestwá, żadnym prawie znakiem doczesnego panowania iakiey nie szukając okazalność, gdyż na świat bynamniey nie przyszedł, aby mu usługowano, ale aby on usługował. Matth: 20. v. 28. Takim tedy rozum żydowski zaślepiony był omamieniem, że chociaż w samey rzeczy oczekiwali ząwse swego Mesyaszá, iako Krolá, doczesnego, iednakże w tym to łamym imieniu, Páná naszego szkalowali: iakoby tylko zdali się takiego tylko chcieć Mesyaszá, ktoryby przez moc swojej y potęgę, choć niechcących, poniewolnie podbił, ktoregoby zątym przymuszeni, á nie z chęcią, spokojnie, y dobrowolnie przyjąć musieli: á u Páná zaś Niebieskiego, ochotnie się y z chęcią poddająca wola, naybårdziej popłaca.

1310. Niebieska iednak Krolowa, á Páni naszá, wszystkie te skryte tajemnice, głębokim y zewsząd doskonałym wyrozumieniem przeyrzala, y każda z nich przez uwagę wysokiey swojej mądrości w nayczystszy sercu swoim rozbierała, nie bez znakomitego rozlicznych cnot pełnienia. Jáko zaś iani ktorzykolwiek Synowie Adámowi, z poczęcia swego zmaza grzechowá zarażeni, im większemi, y gwałtowniejszemi przeciwnościami y boleściami bywają przyćśnieni, tym bårdziej od nich zamięlżani y pogromieni bywają, gdy się w nich zaráz odzywają, y wznieciają gniewliwe y inne nieposkromione namiętności, y porywcze páłły: tak się przeciwnym sposobem, dąleko rożnym w MATCE Boskiej działo: w niej bowiem, ani grzech, ani skutek pochodzący z grzechu, ani też natura, ale iedynie sama tylko łaska wszystkim sprawowała. Przeto też tu naywiększych ktorzykolwiek przeciwności nawal-

nice y powódzie, y bynawięcey iak nayprzeraziwsiych boleści y uciskow przenikaących było wod, nie mogły wygasić iednak sercá Boskiey miłości ogniem palącego płomieni, y owlzem, iakoby przydając nowey do więkzszego upału podniety, y materyi, w przenayświętzey owey duszy, ná gorętsze co raz dopomagały rozpalenie, że pod sam ten czas naybárdziej się zá grzeszających modliła, kiedy dla złości ludzkiey, iuż miárki swoiey dopełniającey, w ten czas naybárdziej potrzebá było przyczyny, y prosby. O naychwalebniejsza tedy Krolowa cnot rozlicznych! Páni wszytkich rzeczy naysłodsza miłosierdzia MATKO! ah iako twarde serce może, iak ociążałe, iak martwe y nieczułe! że się dotąd ná szuki nie kráie, że ieszcze z żalu się nie puka! gdym twoie, y Przenayświętszego także á ukochanego twego SYNA tak okrutne boleści y męki dolycznie poznála! że dotąd widziawszy to dostatecznie, ieszcze żyję! to mi szczegulnie poki żyć będę, niech się stánie zawstyżeniem, y upokorzeniem. Sprosnysz bowiem iest grzech w pobożney miłości! widzieć niewinnego cierpiącego, y od niego się łask y dobrodzieystw spodziewać, y o nie prosić; á iednak niechcieć boleści iego żadney ná siebie cząstki przyjąć. Jakąż śmiałością, iak prawdziwie, y szczerze szczerzyć się możemy, że cię Krolowá y MATKĘ naszą, y łamego także BOGA y Zbawiciela naszego kochamy! iezli kiedy wy pospołu oboie, zalewacie się gorzkością pełnym, w ciężkich mękách y boleściach, niecznośnych kielichem, nam się podobać będzie, z Babilońskiey káluzy czerpąć mętnych roskolzy, pieszczot, y wygod smrodliwych. O! gdyby mi tá prawdá zewsztykim była wiadoma! O gdyżbym iá iako się godzi iako należy poczuła, y przeniknęła! álbo raczey, o gdyżby ona samá sercá mego wnętrzości wskróś przeięła, gdy Páná mego, y nayboleśniewszá Matkę iego tak nieludzko traktowanych, w tak okrutnych mękách zostających, y boleściach widzę. Zkądże mi nápotym tak nierozumne urośnię mniemánie? że sobie w przesładowaniu krzywdę, w pogárdzie znie wagę, álbo w odrázeniu urazę zádána. Bydź poczytam? Jakim prawem iuż się nápotym uskarżać będę, że mię niesłusznie trapią, że przesładują? iezli kiedy świat ná mnie ładaco práwi, y brámuie, iezli znieważa, y zá nic ma? Więc ty Przewodniczko Naywyższa, y Krolowa Męczennikow, Monárchini Bohátyrow, y mężnych Mocárzow, Náuczycielko wszytkich SYNA twego Násládownikow, iezeli corká, iezeli uczennicá twojá iestem, iako mi w tym miłościwa dobroć twojá, y Naywyż-

szego Páná mego zasługi ufność dáia, spraw że to ná pokorną prosbę y zádanie moje, ábym w drodze Krzyża śládown wászych, odważnie się trzymała. A iezlim kiedy iako to będąc słabą, często ustawała, álbo się w stronę iakokolwiek udála; ty Páni y Matko moia, użyż nápotym czerstwości, y mocy, á teraz zá tak grubiańskiey niewdzięczności moiey popełnione niedbálistwo, spraw we mnie skruszone serce y upokorzone. Proś zá mną, y uproś mi BOGA mego miłość, dar tak drogi y nieoszacowany; iż zá twojá tylko samá opieką, á zá CHRYSTUSA Páná Odkupiciela mego zasługą, może go dostać.

Nauka od Nayświętszey Bogarodzicy Panny dána.

1311. **W**ielkież przecię Corko moia! w ludziach znayduie się nie dbálistwo, y niepamięć około uważania spraw Przenayświętszego SYNA mego, y ná to, co się w nich ku zbawieniu y poratowaniu ludzkiemu zawiera, áby z pokornym uszanowaniem káżdą tájemnicę przeniknęli, y rozbieráli; niezmierna opieczęłość. Przeto wielu takich iest, ktorzy nie wiedzą, innym się záś dziwno zda, y coś niezwyčajnego, że Wcielonego BOGA Máiestat, iakoby główny iaki winowáycá, przed niespráwiedliwych się Sędziow prowadzić, y pod ich sąd, iako iaki złoczyńcá, y wierusny zbrodzień, poddać się dopuścić, y że iako nieukiem, y nie spełná rozumu máiącym się pokazał: że Boskiey swoiey mądrości ná obronę uciążoney swoiey niewinności záżyć niechciał, áni Zydow, y innych przeciwnikow złości, prawdá oczywistá nie zráził, co mu łatwo było, y bez wszelkiey prace uczynić. Ktorzy się tedy temu dziwuia, niechże naypierwey náuczą się mieć wysokie sądy Boskie w należytym poszanowaniu, y uczciwości, ponieważ tak odkupienie ludzkie podobáło się sporządzić, wlytko zárowną słuźnością, dobrocią, y przyzwoitością wypełniając, iako według iego niekończonych wlasności należało: áto iednak zádnemu z przesládowncow iego, nie były dostateczne posilki odcięte, przy ktorych, gdyby y oni z siebie się ktemu dołożyli, y wolności swoiey spráwowania, ná co lepszego użyć byli chcieli; bez wątpienia, mogliby byli dobrze czynić, wlytkich bowiem, y tychże samych chciat zbawić. *Ad Timote 2. v. 4.* A że się inaczey stáło, lámiż sobie winni, áni ktorzy z nich przeciwko Boskiemu politowaniu może się słuźnie skárzyć y nárzekać, bo to cále dolyc obfitujące było.

1312. Znowu oprócz tego, chcę, ábyś

byś y tę o
się w tych
tego wlytk
SYN moy,
oraz y Nau
A w milcze
ktorą się w
stawił, dop
y nierozum
tym celnie
kazał, im
wi uważa
záś lámi
owę, ktor
nał, niedb
kolenia w
piekielneg
czney od
áni upras
iednak ni
wách y sp
zostawiła
w grzechac
baczą, iak
zdrayce py
dliwy zawa
rozumienia
kłamstwa,
iádowita z
wie káždy
pospolite
prożney ci
gorę, y by
na chęć,
y piśmienn
iętności zd
tości u lud
wszytkich s
by, y wyno
y ci także
uczonych ro
pomináia,
pią się dost
niáno, w p
kim się sp
ná to mie
przynamni
się mieć u
innymi wla
nowáno, y
słucháno,
pełniono, n
dzą. Jedny
matáni błę
li, y byli z
rzeczy, y c
á dopiero
czymby byd
gnęli pokaz
wydziećcia
wywodzą, c
sobie przyp

byś y tę odebrała naukę kochanku! która
 nie w tych sprawach zawiera: gdyż nie z-
 tego wszystkiego nie czynił Przenajświętszy
 SYN moy, w czymby się Odkupicielem,
 oraz y Nauczycielem ludzkim nie pokazał.
 A w milczeniu, zaiste y cierpliwości, przez
 którą się w męce swojej niepokonanym
 stał, dopuszczając się mieć za złoczyńcę,
 y nierozumnego, tym większy wagi, y
 tym celniejszy mądrość człowiekowi po-
 kazał, im iey mniej potomkowie Adamo-
 wi uważają, albo w używaniu mają. Ci
 zaś sami Adamowi Synowie iako na zarazę
 owę, którą ich Lucyfer przez grzech ozi-
 nał, niedbają, y trwa od pokolenia do po-
 kolenia w nich ciągnący się ten iad węży
 piekielnego, także ani na rany swoje skute-
 czney od Niebieskiego Medyka zaciągają,
 ani upraszają pomocy. Z tym wszystkim
 jednak nieskończona dobroć Boska, w sło-
 wach y sprawach swoich, na taką zarazę,
 zostawiła lekarstwo. Przeto ludzie *poćci-
 w grzechach Psal: 50. v. 7. niech zważą y o-
 baczą, iak się w ich sercach od piekielnego
 zdrajcy pylnego, pośnany nader im szko-
 dliwy zawiązał kłok, o sobie wyniosłego
 rozumienia próżności, chciwości, obłudy,
 kłamstwa, nienawiści, y innych występko-
 wadów zarazą. Wszyscy bowiem, y pr-
 wie każdy z osobną między sobą, na tym
 pospolite staranie łożą, aby w godności, y
 próżney chwale celowali, nad innemi mieć
 gorę, y być poważanym, wszystkich iedy-
 na chęć, y pragnienie. Uczni, którzy są,
 y piśmienni, siła o swojej nauce y umie-
 iętności zdadzą się rozumieć, szukają wię-
 tości u ludzi y pochwały, żądają, aby u
 wszystkich słynęli zacnością, nie bez chlu-
 by, y wynoszenia się z nauki. Nieukowie,
 y ci także, aby o nich, iako mądrych y
 uczonych rozumiano, chcą, y tego się do-
 pominają. Bogacze, z swoich wielkich che-
 pią się dostatków, y ztąd aby się im kła-
 niano, w powadze wielkiej miłośno, wszel-
 kim się sposobem domagają. Ubodzy zaś
 na to miejsce, bogatymi być usiłują, a
 przynamniej za dostątnych, y majątnych
 się mieć u innych starają. Możli, y nad
 innymi władnący, aby się ich bano, iża-
 nowano, w każdej najmniejszej rzeczy
 słuchano, ochotnie na ich rozkazy usługę
 pełniono, nad tym dozor obliwy prowa-
 dzą. Jednym słowem, wszyscy w tym za-
 matani błędnie zostają, chcąc, aby się zda-
 li, y byli za tych miłośni, czym zażywszy
 rzeczy, y cnotę bynajmniej wcale nie-
 łą: a dopiero, tym bardziej zaiste nie są,
 czymby być, albo się przynamniej pra-
 gnęli pokazać. Swoje narowy, y przyśady
 wycieńczają, przynioły, cnoty, obłężnie
 wywodzą, dary, y dobrodziejstwa samym
 sobie przypisują, iakoby ich zkadinał nie-*

odebrali: tak ie zaś odbierają, iakoby nic
 z cudzej łaski, y bez obligacyi wszelkiey
 odbierali: zkad wyzwszy się z prawą
 wdzięczności, bron sobie przez to gotują,
 z którąby przeciwko BOGU, y własnemu
 zbawieniu powstali. Owo zgoła, wszyt-
 kich piekielney gądziny trucizną tak śro-
 dze zaraża, iż wolą tym bardziej śmier-
 telny iad w się ciągnąć, im niebezpieczniej
 y żałosniej ztąd się rąca, y boleja. A
 tym czasem zaś, drogą Krzyżową, y nśla-
 dowania Chrystusową ścieżką, zaniechaw-
 szy pokory, y Chrześcijańskiej szczerości, y
 prostoty, w *ślabości zarośla*, bo bardzo nie
 wiele tych, którzyby się nią udawali.

1313. Aby tedy krnąbrny y dumny
 ten kark Lucyferow przełamał, y wynio-
 sły hărădności zuchwałosc potłumił, takię
 przez wšytkę swoją mękę cierpliwości, po-
 kory, y cichości zażył Przenajświętszy
 SYN moy, dopuszczając, aby się z nim i-
 ako z gnuśnym, nikczemnym, nierozu-
 minym, y złoczyńcą obchodzono. Więc
 iako Nauczyciel tej głębokiey nauki, y za-
 eney Filozofij, także, iako biegły y prze-
 zorny Medyk, mając na raz śmiertelny
 grzechu przybrać lekarstwa, niechciał się
 wymawiać, bronić, wywodzić, ani tych,
 którzy nań skarzyli, o fałsz zadany, poko-
 nąć, o izkalowanie niewinne strofować:
 zostawiając przez to ludziom, żywy do
 sprawienia się abrys, aby się nauczyli iado-
 witego smoka piekielnego chytręć prze-
 ciwnemi cnotami ruinować, y znościć. A
 rāk spełniła się ową nauką Mędrca P-
 Ńskiego sławą rzeczą, na Wcielonego BOGA
 Młaiestacie, to jest: *je droższe jest nad ma-
 drosć y chwale, miłość, y do czasu przystępstwo.*
Eccle: 10. v. 1. Jākoż zāprawdę zgodniej
 to jest na ułomność ludzką, zdać się nie-
 ukim, y nizać człowiekiem, niżeli się pro-
 żną chluba, y okazywaniem, z cnoty, y
 mądrości wynosić, y wysadzać. Ale iak
 nie łatwo zrachować wszystkich, którzy,
 w ten niebezpieczny zakręć wpadają. *Silā*
słow mowi głupcy, Eccle: 10. v. 14. aby o nich
 rozumiano, że coś umieją, lecz zaraz prze-
 ciwnie się pokaże; próżnym bowiem roz-
 prawianiem, toż samo. czego szukają, zgo-
 ła tracą, wydawszy się oczywiście z swoim
 nierozumem. Wszystkie zaś te wady, z-
 popsowane przez pychę natury, wynikają.
 Ty jednak Corko moia, zachowując
 w sercu swoim Przenajświętszego SYNA
 mego, y moię też naukę, chroń się ludz-
 kiey chluby, y chełpliwości; wytrzymuj,
 znoś cierpliwie, milcz, y trwaj w cicho-
 ści, dopuść, aby o tobie świat rozumiał
 żeś prostaczką, nie wie bowiem świat,
 gdzie mieszka prawdziwa mądrość.

Barub: 2. v. 15.

ROZDZIAŁ XIX.

Sprawa, y Osoba CHRYSTUSA

Pana Zbawiciela naszego przenosi się do Heroda, tam oskarżony, y wzgardzony, odestany jest do Pitata, idzie za nim. Przenajświętsza MATKA, y co potym się stało.

1314. **M**iedzy innemi potwarzami, ktorymi Żydzi, y Starści ich z Kąpłanow, na Pana Niebieskiego przed Piłatem następowali; była też y ta, iakoby opowiadał, y nauczał, wzbudzać lud, porzuciwszy od Gálilei. *Luc: 23. v. 5.* Ztey tedy okazy, Piłat usłyszawszy o Gálilei, zaraz się pytał, ieżliby był czękiem Gálileyckim? skoro się tedy dowiedział, że był wcale z pomienionej Prowincyi rodem, y támeznym Obywatelem, rozumiał ztąd, że mu się drogá otworzyła, aby sprawę CHRYSTUSA Pana Zbawiciela naszego, o ktorego niewinności całę wiedział, mógł przynajmniej odłożyć, y tak się przed Żydowskim dosyc uprzykrzonym náleganiem uporczywie przy zdaniu swoim stojącym, żeby był na śmierć skazany, tym czasem iako zchronił. Znáydownął się zaś na ten czas Herod w Jerozolimie, przyiachawszy tam na Święto Wielkonocne. Ten to Herod, co był Synem drugiego Heroda Krola owego, który JEZUSA Pana, Nowonarodzonego prześladował; niewinne działki okrutną śmiercią pozabijać kazał, on bowiem, iak Żydowską białogłowę pojął za żonę, y Żydowskie także przyjął obrzędy, stawszy się nowonarodzonem. A dla teyże samey przyczyny Syn iego także Moysesowe prawo trzymając, z Gálilei, ktorey Prowincyi był Rządcą, przybył do Jeruzalem. Piłat zátym zostawał z Herodem w niechęci, á to, że gdy nayprzedniejszych całey Pálestyny Prowincyi Judzkiej, nie iako y Gálilei, Rządcami, á ztąd zároveň jeden na drugiego krzywo patrzący byli: trąsiło się, iż Piłat Rzymskiego Pánstwa, y imienia uięty żarliwością, niektórych Gálileyckichw potracił na ten czas, kiedy pewne czynili ofiary, tak, że za świadectwem *Lukasza 5. 13. v. 7.* krew ich pomieszał pospołu z ich ofiarami. Wielce był o to Herod rozgniewany, więc aby go Piłat iakokolwiek ulagodził, CHRYSTUSA Pana iako iemu podległego, y ziemiániną, posłać umyślił, donioższy mu sprawy wywod, á składając na niego, dalsze iey prowadzenie, y sądu zakończenie: luboć iednak zawsze tego był rozumienia, y nie pomálu

się spodziewał, że go miał Herod uwolnić, iako to, że był całę niewinny, y tylko zsamey nienawiści Urzędnikow Kąpłáńskich, y pismiennych szkalujących, opácznego udania, do sądu był przyprowadzony, y podany.

1315. CHRYSTUS tedy Pan, naywyższa Dobroć naszą, z domu Piłatowego wyszedszy, prowadzony był do Heroda, zawsze związany, iako y przedtym, za ktorym szli Pismienni y Urzędnicy Kąpłáńscy, aby nań przed innym nowym Sędzią skárzyli powtórnie: á procz tych, nie miała także pospołu zgráa szła żołnierskiej háłástry, y posługaczow, ktorzy ciągnąc, y po tey, y po owey stronie powrozy, znieczotliwym posmięwiskiem szarpáli nim, y rzucáli po ulicach, gdzie się na tak niezwyčajne widowisko wiele ludu zeszło, y pewno go wszędzie było. Choćażci iednak wielki był náciśk ludzi idących, átoli przecię nie mogło to zástąpić rozpędzoney złości na drodze, bo iako chciwe pragnienie pobudzało Urzędnikow Kąpłáńskich, y oprawcow Kátowskich, na przelanie Krwi Boskiej ieszcze dnia tego; tak wszystkim pędem, przez Miasto bieżeli, Pana Niebieskiego z sobą bez wszelákiej uwagi, y porządku, by w iakim odmęcie prowadzili, y szamotali. Tegoż też czasu Nayboleśniejsza MATKA Boska, z towarzyszkami swemi pospołu wyszła z domu Piłatowego, postępując za Przenajświętszym SYNEM swoim, we wszystkich krokach, ktore aż do Krzyża zostawały. Ale tu niepodobnaby iey iuż było, tak blisko iść, przy ukochanym SYNU swoim, gdyby za usługą Anjołow Świętych nie była przymknięta, iako sama rozkazała, tak nie daleko będąc zawsze od niego, że się mogła uławnie na niego zapatrywać, bez przeszkody iednak przez to, wolniejszego w mękach y boleściach uczestniczą, y prześcía. Czego zaiste dostąpiła iey wielce pałająca miłość: idąc bowiem przez ulice, przy obecności Pana Niebieskiego, zároveň czując, y słysząc iak urągających się siepaczow naigrwania, tak Kátowskich oprawcow bicia, y pospolitego ludu szemrania, gdy każdy z nich o tym prawil; co z własnego zdania rozumiał, albo co z cudzego udania opácznie słyszał.

1316. Powziąwszy tedy wiadomość Herod, że do siebie JEZUSA Názaráńkiego Piłat wysła, niezmiernie się ucieszył. Wiedział zaś, że Pan á Zbawiciel nasz, był wielkim Przyjacielem Janá, ktoremu głowę uciąć kazał, áni mu iego nauka była nie wiadoma, áni opowiadanie. Atoli go próżna chęć, y głupia ciekawość uwiodła, że podobno w oczach swoich iaki cud, albo co niezwyčajnego miał dokazać; Zaboy-

zkaiby się w
mili o czym
wádzony ted
Zaboyce Krol
odzywala się
nem Niebies
Chrzciela
Ablowa, pr
niezczęśliw
głęboko str
ze śmiecher
kuglarza iá
ściwsky sob
potwarz ta
czal, pyta
23, v. 9. p
gnął do iá
bie wiele
ści y rostr
mu nawe
czach nies
żną stojąc
zecnego cz
tym milcz
wiecznego
wnie więc
SA Pana do
rod był spo
niem.

1317.
Kąpłáńscy,
na nego Lu
lowania y
zárzucali.
go słowa I
czego jedn
się był Her
cności, áni
na zgromie
mniey w ost
niewydyliw
był wízelki
bardzo ze s
postrach w
go Pánom
szonym gn
żny Sędzi
szym milc
dział się z
swoiey nie
ciekawości
bie tey ko
Nayniewin
igrzysko so
skowemi sw
do Piłata o
dy iuż wízy
dowe, do
skromności
też iakoby
y żadney
cym, zgłupi

zkałby się wszyscy z uciechą zadržili, y mieli o czym długo rozmawiać. Przyprowadzony tedy jest Dawca żywota, przed Zaboycę Krola Herodą, przeciwko ktoremu odzywała się, y wołała przed samym Panem Niebieskim, niewinna krew Janá S. Chrzciciela, bårdziey pewnie, niż kiedyś krew Ablowá, przeciwko zaboycy brátu. Ale niešťczęśliwy cudzołoznik, iáko nie wiedział głęboko strážliwych Sądów Boskich, tak ze śmiechem go przyjął, poczytając go za kuglarzá iákiego, álbo czarownika. Urościłszy sobie tedy szkarádną wielce o nim potwarz takową, wybádywać ná nim począł, pytać go przez wiele powieści. *Luc. 23. v. 9.* przez ktore radby go był poćiągnął do iákiej dziwney sprawy, czego sobie wielce życzył. Lecz wszelkiey mądrości y roztropności Nauczyciel, y słowka mu náwet iednego nie odpowiedział, w oczách niespráwiedliwego Sędziego z powážną stojąc ułożony pokorą; ponieważ bezecnego człeká niepráwość, zasłużyła bydtym milczeniem zgromiona, gdy Pan, słowiecznego żywota umknął, ktoreby pewnie więc z ust ubóstwionych CHRYSTUSA Páná dostátkiem się sypáły, gdyby Herod był społobny przyjąć ie z ufánowaniem.

1317. *Stali też tam także Urzednicy Káptáńscy, y Piśmienni, nieodmiennie skarżąc na niego Luc. 23. v. 10.* ponawiając też szkalowania y potwarze, ktore przed Piśmatem zázrucáli. Ale y ná te bynamniey żadnego słowa Pan Niebieski nie odpowiedział, czego iednak wszelákim społobem radby się był Herod doczekał, przy ktorego obecności, áni odpowiadájący ná pytanie, áni ná zgromienie zázrutow, choć przynamniey w ostátku láma wárga ruszył: gdyż niewšťdliwy Krol cudzołoznik nie godzien był wszelkim społobem słyseć prawdy: bárdzo ze słuźnego nieiáko ukarania, ná poltrách wielki innym wszystkim światá tego Pánom y Potentatom. Zátym wzruszonym gniewem, dáć się począł niezbożny Sędzia, dla státecznego w Pánu nášzym milczenia, y láskáwości, przez co widział się zázwiedzonego, y olzukanego ná swoiey nie do rzeczy, y wielce pfochey ciekáwości. Nie pokazując iednak po sobie tey konfuzyi swoiey, umyslił tedy z Nayniewinniejszego Nauczyciela żywota, igrzyszko sobie spráwić; á gdy go z woy-skowemi swoimi lekce wázac wzgárdził, do Piśmatá odprowadzić rozkazał. Gdy tedy już wšytek Dwor, y słuźalstwo Herodowe, do rozpuku od śmiechu nád iego skromnością, bez miáry się náurágáli, áz też iákoby do prawdy, nád bezrozumnym, y żadney uwagi y rozeznanía nie májącym, zgłupiałym człowiekiem, dokázywać,

y stroić sobie śmiechy postanowili, więc go w białą suknią przyoblekli, co było zwyczajnym znakiem człeká práwie głupiego, y nie zpełná rozumu máiącego, á oraz szalonego, áby w potkaniu, wšyscy się go strzegli. Lecz w Zbáwicielu nášzym, znakiem to było y świadectwem iego niewinności, y czystości, za takim skrytym sporządzeniem Boskiey Opátrznosci, áby sámiz sprawcy niepráwości, swoim uczynkiem (o czym iednak oni niewiedzieli) iáko świadkowie przyłożli się do prawdy; gdy ná nie náybárdziey nástępowali, y zámieć iá chcieli, tłumiac inne cudá od Páná Niebieskiego uczynione.

1318. Atoli Herod, za wdzięczną rzecz sobie poczytał, iż się z nim Piśat obfzedł z taką obyczajnością y polityką, że do niego, Páná nášzego odesłał spráwę, y Osobę. To mu zás donieść kazał, że w nim żadney poprawdzie winy nie znalazł, ále raczey zda mu się bydt prostakiem ten człek, y iákby nic całé nie wáżył. *Wstet tegoż dnia samego, stáli się przypaciáćmi sobie Herod y Piśat. Luc. 23. v. 12.* y takimi ná potym przestawáli, nie bez dziwney sądów Boskich mądrości. Już tedy Zbáwiciel náš powtornie poszedł do Piśmatá, teraz powracając od Herodá, ktorego liczne żołnierstwo prowadziło, otoczywszy dokoła, gdzie też wzruszonego pospolitwa powstała wrzáwa, zázwierucha, háłas, y zámietzanie. Ponieważ ciż sami, ktorzy małco przedtym z wesołym okrzykiem, Páná Zbáwicielem świata, y błogosłáwionym w Imię Páńskie Messyaszem przychodzącym nazywáli, witali, zły przykład Stárlżyh Káptáńskich, y Urzedników uwiedzeni, w opáczną stronę, już teraz zdanie swoie odmienili, lekce wázac, y gárdzac tym Pánem, á náwet ná niego nástupując, ktorego nie tak bárdzo dawno z tak wielką ochotą, poszánowaniem, y uczciwością, przyjmowali. Tak to wiele może szkodliwy błád, od głowy, ná inne członki, y zły przykład Stárszeństwa y Urzędu, ná poćiągnięcie za sobą ludu pospolitego. W tey tedy zámieśzaninie, zewšzad rzeczy bárdzo szkarádne, Zbáwiciel náš z niewypowiedziánym áfektom miłości, pokory, y cierpliwości, zso-bą samym owe słowa przez ustá Dawidowe kiedyś powiedziáne, powtarzał: *Jam jest robaczkiem, á nie człowiekiem, pósmiewiskiem ludzkim, y odrzutkiem pospolitwá. Wšyscy widzac mie, wšymiali mie, ustámi gadáli, á gło- trzali. Psal: 24. v. 7.* Jákoż był BOG, y Człowiek robaczkiem, á nie człowiekiem, nie z tey tylko przyczyny, że nie był zrodzony iáko inni ludzie, áni był samym y łzczerzie tylko człowiekiem, ále Człowiekiem, oraz y prawdziwym BOGIEM: ále też ołobliwie y ztád, że nie

był miány za człowieka, iak człowiek przy-
namniey, ale za nayliższego, naypodley-
szego robaká, iako wzgardzony robaczek.
A do tego, że chociaż po nim przez znie-
wagi, zelżywości, deptano, nieiako y tre-
towano, iednakże, ani się zbraniał, ani
się sprzeciwiał, y rozdrażnił, nie inaczej
iako nayliższy iaki zwykł czynić robaczek,
ktory to naypodleyszą, naywzgardzenią
będąc rzeczą, pod nogami wszystkich
zgnieść się może. Tymże sposobem, wszy-
scy, ktorzy na CHRYSYUSA Pána pogła-
dali (a niezliczone ich wiele poglądało),
skosując rzeczy, y znosząc się z sobą ro-
zmawiali, odmieniwszy inaczej zdanie swo-
ie, y rozumienie, ktore przedtym o nim
byli powzięli.

1319. Co zaś przy zárzucaniu przed
Herodem Dawcy żywotá od Urzędnikow
Kápiáńskich potwarzy y szkalowania, y
wzniesionym pytaniu przez niego; przy-
tomnąc w samey rzeczy nie była Naybo-
leśniejza MATKA; innym iednak nieia-
kim sposobem widziała wszystko; to iest,
przez wewnętrzne widzenie: stała bowiem
na ten czas przed sądową izbą, do ktorej
Pána Niebieskiego wprowadzono. Jednak
gdy znowu z tej izby, gdzie go stáwiono,
wyszedł, prętko zaráz drogę znowu zaszła,
y z nim się potkała, y tam wzajemnie na
siebie poglądali z serdeczną ná przemianę
żałością, iako właśnie zobopolna między
takim Synem, y taką Mátką, miłość po-
trzebowala. Nowey zaś boleści przyczy-
ną się stała Mácieryński sercu, szata-
owá biała, którą przyobleczony, iako od ro-
zumu daleki, y za głupiego poczytany,
był naigrawany, y wysmiany, luboć wne-
trznie, sama tylko iedynie ze wszystkich lu-
dzi, wiedziała niewinności y nie skalanej
czystości tajemnicę; która się przez tę su-
knia znaczyła. Przetoż z iak naygłębszym
ulżánowaniem iemu tak przybranemu po-
kłon y ádoracyą uczyniła, y ztamtąd aż
do Piłatowego domu za nim szła, gdzie
już powtórnie był prowadzony, gdyż nie-
iako tam się odkupienia nášzego rzecz roz-
prawić miała. To też w tej drodze od
Herodá do Piłatá się przydało, że Pan, á
Zbawiciel náš, częścią od wielkiego tłu-
mu ludzi popchnięty, częścią od niezbo-
żnych oprawcow spietających w biegu po-
trącony, ná ziemię upadł obálony; powro-
zami zaś, to ná tę, to ná ową stronę ze-
wszad ciągnionemi; tak Niebieskiego Pána
dzikim okrucieństwem tázpiąc posiepano;
że krew z Przenayświętzych żył była wy-
cisniona. A że do tego mając związane
ręce, nie mógł się łatwo z ziemi podnieść,
tłum zaś, y náciśk ludzi, ani się mógł za-
stanowić, ani chciał; więc tak, po Nay-
świętzym BOGA y Człowieka Máiestacie

deptano nogami, y tretowano, przydała-
no ieszcze do tego bicia, y napiętkami tłu-
czenia, z czego wszystkiego śmiech sobie
stroilo zuchwale żołnierstwo, miasto natu-
ralnego politowania: z ktorego to ich cá-
le wyzuł, ná wszystko okrucieństwo tu się
ládząc z niemi, piekielny przywódcá, tak
iakoby cále ludźmi nie byli.

1320. Patrząc ná tak frogie okru-
cieństwo naykochańsza, y nayboleśniejza
MATKA, tym większym wnętrzości swe
czuła wzruszone politowaniem, więc się zá-
raz do Świętych Anjołow, ktorzy przy niej
zostawali, obrociwszy, rozkazała, tu y ow-
dzie po różnych miejscách Boską krew,
od Krolá Niebieskiego rozlaną, pozbierać,
aby znowu niezbożnemi nogami nie była
zdeptána: co też Niebiescy Duchowie ná-
tychmiast wypełnili. Tymże rozkazała
także wielowładna Páni, iż ieżliby ná po-
tym Przenayświętzego iey SYNA, á praw-
dziwego BOGA swego, ná ziemię potracó-
nego postrzegli, usługę mu swoją żeby
świadczyli, zabraniając, y nie dopuszczá-
jąc sprawcom nieprawości, ná Boską się ie-
go Olobę tłumem walić, y ná nowe po
nim świętobroyczemi nogami deptać. A
że była ze wszech miar bárdzo rostopna,
przeto też chciała, aby tej usługi Pánu
Niebieskiemu Anjołowie nie oddawali,
ażby się pierwey o iego woli dowie-
dzieli, záczy, aby imieniem iey Synowi
Boskiemu tę rzecz przełożyli, y o pozwo-
lenie prosili, opowiadając mu strapionego
serca mácieryńskiego ciężkości, gdyby go
miała widzieć, z tak fromotnym nieuszá-
nowaniem, nogami bezecných owych nie-
cnotow, podeptanego. Aby zaś Przenay-
świętzego SYNA swego ná prośbę swoją
tym bárdziej nákłoniła, przez tychże Nie-
bieskich Duchow prosila, żeby raczył ákt
ten pokory, przez który miała się owym
nic dobrego ludziom do podeptania, y ztre-
towania podać, w inny zámienić; to iest,
aby się ná tę prośbę nayboleśniejzey Mát-
ki swojej skłonił, y pozwolił: áni by przez
to chybił w czym bynamniey pokory;
gdyżby tak słuźebnicy swojej, która iest
z káfu ziemi ulepiona, poddał się sądaniu.
Y teć wszystkie prośby Święci Anjołowie
CHRYSYUSOWI Pánu nášemu imieniem
Naydosłowniejzey MATKI iego przełoży-
li: nie żeby iednak, iakoby mu tájne by-
ły, y o nich nie miał być wiedzieć (wsz-
tyko bowiem wiedział, ktory wszystko Boską
swoią łaską sprawował) ale że w podobnym
rządzie, Pan Niebieski, chce pewny sposób, y
porządek rozumu pomiarkowany zachować,
ktory nayprzeźorniejza PANNÁ według
swojej wyfokiej mądrości, bárdzo dobrze
znała, gdy się ná cnot sprawowanie, roz-
máitami prawie sposobami, y wysmieni-

tym

tym przemy-
wiem takie
Pánikey, kt-
dneý przelz-
1321.

JEZUS, na-
prośby y za-
jółom swoim
Páni swojej
kazania sp-
drogę aż c-
więcey nie-
był ná zie-
tym stało,
mocony, l-
no było k-
ney pospo-
kazywać,
báło. A
ná wszystk-
sercem, á
powiedzián-
nieiákim ie-
że Márye,
czytliż M-
w tak cięż-
ulżyć go n-
wie się tu
Marron, y
do Pána sw-
tych głow p-
stwie z Kr-
szło o tym
chciała wy-
przywodzi-
bielskiemu
szą wdzięcz-
deństwo iey
iey nawroc-
ná to, że w-
wat. Luc 7

1322.

Piłatowego
powtórnie
aby był ná
łatowi zaś
o niewinno-
tney złość
máła trud-
przyniosła,
ktorym rac-
siebie widzi-
że według
rzeczy przy-
myślił Zyd-
A naprzód
tym był, á
tego przywi-
się w to w-
nász mógł
iákiego poz-
stał, áni in-

tym przemysłem przesadzała, nie ma bowiem takie cnoty pełnienie, od wiadomości Pańskie, który wszystko wprzód zna, żadney przeszkody.

1321. Jakoż Pan a Zbawiciel nasz JEZUS, najmilszemu MATKI swojej prośby y żądania nie odmówił, dając Aniołom swoim pozwolenie, aby iako wierni Páni swojej Urzędnicy, według się iey rozkazania sprawili. Tak tedy przez dalszą drogę aż do Piłatowego mieszkania, już więcej nie dopuścili Święci Aniołowie, aby był na ziemi obalony, ani iako się przed tym stało, świętobroyczni nogami zestrocony, lubo co do innych zniewag, wolno było kátówskim ślepiaczom, y zaślepioney pospolitego ludu złości, nad nim dokazywać, iako się czyiey zaśladości podobą. A Przenajświętsza MATKA Boska, na wszystko się zapatrowała, wprawdzie sercem, ale też nie mniej oraz z niewypowiedzianym żalem. Na toż patrzały zniechęconym iednak pomiarkowaniem trzy także Márye, y Jan Święty, którzy z Naczystszą MATKĄ y PANNĄ szli za Pánem, w tak ciężkim zostając smutku, iż żadne ulżyć go nie mogło pocieszenie. Nie bawie się tu na opowiadaniu tych Świętych Matron, y innych pobożnych, ołobliwie do Pána swe nabożeństwo mających białych płaczu, które szły w towarzystwie z Krolową Niebieską, długoby przyśzło o tym mówić: ołobliwie zaś gdybym chciała wyborne sprawy Máryi Magdaleny przywozić, która to gorętsza ku Pánu Niebieskiemu celowała miłością, y znaczniejszą wdzięcznością, iako samże Pan świadectwo iey, y pochwałę dać, gdy przy iey nawrocie opowiedział, iż przyjdzie na to, że więcej ukocha, której więcej darował. *Luci 7. v. 43.*

1322. Już tedy powtórnie do domu Piłatowego przyprowadzony Zbawiciel nasz, powtórnie miał na siebie następujących; aby był na śmierć krzyżową skazany. Piłatowi zaś wiedzącemu bardzo dobrze iak o niewinności Chrystusowej, tak o wietnej złości, y nienawiści żydowskiej, nie miała trudność, y uprzykrzenie tą rzecz przyniosła, że sąd o Chrystusie Pánu, przed którym radby się był zchronił, znowu na siebie widział zwalony. Gdy zaś uważał, że według urzędu swego powinien był do rzeczy przystąpić, różnemi sposobami umyślił Żydów pohamować, y uśmierzyć. A naprzód między innemi rzeczami, na tym był, aby niektórych Urzędników do tego przywołał powoli, y tajemnie, żeby się w to włożyli, iakoby Pan a Zbawiciel nasz mógł być uwolniony, a uczyniwszy iakiego pozor ukarania, wypuszczony został, ani już iako złoćczyńca nad Bárabaszą

nie był pohánbiony. Tey tedy sztuki użył Piłat, gdy po drugi raz do niego był Pan nasz przyprowadzony, aby go na śmierć skazał. Ze zaś dając im na wolę, JEZUSA y Bárabaszę im przytoczył, to się nie raz tylko, ale drugi, y trzeci stało. A naprzód nieiako, niżeli go wysłał do Herodę, y znowu potym. A o tymci Święci Ewangelistowie różnie námieniali, iednakże tak, iż strony prawdy bynamniej sobie nie przeczą. W tym Piłat znowu się do Żydów obrociwszy, tak do nich rzekł: *Stawiliście mi tego człowieka, iakoby zła nauka zwodził ludzi, a oto przy was się pytając, żadney przyczyny nie znajduję w tym czteku, z tego wyszykłego, w czym na niego skąrzyście, ale ani Herod, do którego was z nim odsłałem, uznał winnym śmierci, chociaż go z wielką skargą donieśliście. Dosyć tedy będzie, tym razem biczowaniem go ukarać, aby się na potym, w czym pobładził, poprawił. A ponieważ na wasze uroczystość Wielkonocną iednego mam wypuścić, wypuście CHRYSTUSA, jeżeli tylko chcecie, a skazę Bárabaszę. *Matth 27. v. 17. Luc 23. v. 14. Sc.* Gdy tedy widzieli Żydzi, że wszystkimi sposobami chciał Piłat wyzwoić CHRYSTUSA Pána naszego, zawołał wszytek oraz gmin ludzi: *Znieś tego, zaniechaj CHRYSTUSA, a wypuść nam Bárabaszę.**

1323. Zwyczaj zaś ten, według którego przy Święcie Wielkonocnym złoćczyńca iaki wolnym bywał puszczony z więzienia, między Żydami, na uroczystą pamiątkę wstąpił się, y wdzięczny dowód, otrzymaney tego dnia w ich Przodkach wolności, że tak przez Naywyższego Pána z mocy Faraonowej są wyzwoleni, gdy tey noc pierworodne dzieci Egipskie śmiercią poległy, y sam Krol potym z wojskiem swoim w morzu czerwonym był zatopiony. Więc na uroczystą takiego dobrodzieystwa pamiątkę, Żydzi, ktorekolwiek, iak największe przewinienia odpuszczali, inne zaś miysce do kary sobie surowey zostawiali: y mieli to w ustawach swoich z Rzymianami, aby ten ich zwyczaj był im wcale zawżę zachowany: iakoż też Rządcy Rzymscy tego pilnie przestrzegali. Atoż iednak Żydzi, ten swoy zwyczaj w tym razie samiz przewrotnie odmięnili, co do okoliczności nieiakię, kiedy indziej w zachowaniu miány, y do własnego o Chrystusie Pánu zdania: gdyż który był za większego miány złoćczyńcę, powinien był być wolno puszczony: oni też z tym powiadali, że JEZUS Názaráński był największym złoćczyńcą, a przecię iego zaniechawszy, obrali Bárabaszę, chociaż go mniej winnym rozumieli. Takci zaślepieni wielce byli, y przewrotnego szatanu szaleństwem, a własney zawziętości iadem uwiedzeni

dziemi pałali, że całe iak oślepi, samym sobie nawet przeczyli.

1324. Zátym, gdy się Piłat w ten sposób na ratulzu z Zydami umawiał, trafiło się iż jego żona na imię Prokulá, wiedząc co się dziać miało, posłała do niego z przestroga pewnego z domowych, aby mu to powiedział. *Nie maś nic między tobą, a tym sprawniealnym: patrzże abyś go co przedzy wypuścił, chce bowiem, aby wiedział, że wiele dás przez widzenie uciérpiła dla niego. Mat. 27. v. 19.* Przyczyna zaś, y początek uczynioney tey przez Prokulę przestrogi, był sam Lucyper, cmak piekielny, z swoimi także przekłętymi zdrajcami: widząc bowiem iak wiele, y wielkich zadawano przykrości, Boskiey Zbawiciela nászego Ofobie, a z tym wszystkim jednák w znofzeniu tego, niewzruszoney był fałskowości, y cichości, większą ogárnieniemnościami, w niepewney, y co raz to zówzébardziej powatpiwającej żarli się w łobie złości, y wściekłości. A chociaż poniekąd z krmábrney hárdości Lucyperowey żadną miarą pomieścić się to w myśli jego nie mogło, iako to: razem bydz miało, wczłowieku nieiákim nieográniczone Bóstwo, a tak ciężkich zniewag y boleści spolna, dolegliwość, oraz y w ciełe ułomnym pokazane ich znaki y skutki: a przeto całe tego pojąć nie mógł, czy záprawdę Człowiekiem y Bogiem był, álbo nie był. A toli tey dawizy pokoy wątpliwości, y niepewności, tego jednák záprawne był zdánia, że się w tym wielka iakaś na pożytek ludzki zawiera tajemnica, coby mogło bydz złości twoiey przeciwnego y szkodliwego, ieżliby tak niezwyczajney rzeczy, y dotąd na świecie niewidáney, wcześniej od tpaśi nie zabięł. W ten sposób tedy, z swemi piekielnemi zdrajcami, tę rzecz zważywszy częstemi naprzód Faryzeuszow podbudzając namowami, chciał ich od przesładowania Chrystusowego odwieść: ale nie nieporadził, gdyż od szatáná te pobudki pochodziły, bez fałki Boskiey, a do tego, w fercách zákámiátych, y zátwardziátych. Przeto zaniechawizy tych, iako to, w których popráwie dáremna wszystká była samychże piekielnych wykretarzow práca y stáranie; do Piłatowey się żony událi, we śnie do niey mowiac, y pokazuiac, że ten człowiek spráwiedliwy, y niewinny: korego, gdyby máz iey skazał na śmierć, bez wątpienia pozbyłby Urzędu swego w tey Prowincyi, a na nież ztąd, ciężkieby nástąpiły utrapienia. Zeby tedy Piłatá do tego swą namową wiodła, aby JEZUSA wolno puścił, Bárabazá zaś ukarał, ieżeli nie chce siebie y całej fámiliy swoiey, w ciężkie niezczęście wprawić, gdyby się miało stać inaczej.

1325. Za pokazánym sobie takim widokiem, wielce się prześtráziła Prokulá, więc iak się prętko dowiedziála co się między Zydami, a swoim mężem działo, wysławszy z ową przestroga, którą S. Máteusz námienia, chciała zabięć temu, aby się nie ważył na śmierć tego osádzić, korego dowodnie znalazł spráwiedliwym. Przytym ieszcze innemi do tego stráchami nápastował iá Lucyper, temi właśnie, które w samego Piłatá umysle także wzbudził, a nie roznemi. Piłat zaś za doniesoną sobie od żony namową, w większe ieszcze západł trudności, chociażci światowe tylko były uwagi, y o doczelnych rzeczách, których się obawiał, zániedbawizy zátym prawdziwych *positkow Boskich*: a przeto też dłużej tá boiaźń trwała, niż gdy innym stráchem był ieszcze bárdziej zdięty, iako się potym w samey rzeczy pokazało. Więc po trzeci raz z Zydami się umawiając, iako S. Łukasz świádczy, *Luc. 23. v. 22.* bronić spráwy Chrystusowey począł, niewinnym go całe powiádaiać, y że się w nim żadney przyczyny, ani występku, któryby miał śmiercią przypłacić, nie znáydowno: dawizy mu tedy dla nápomnienia karę, potrzebá go wypuścić: iakoż też prawdziwie go ukarał, y ubiczować kazał, aby ztąd poznał, ieżli tak ukoieni, na tym nieprzełtana. o czym się powie w nástępującym rozdziale. Ale oni nálegáli z wielkim wrzaskiem, zádaiac aby był ukrzyżowany. Zaraz tedy kazał sobie Piłat wody przynieść, y pusciwizy wolno Bárabazá, iako zádáli, w oczách wszystkich, ręce umył, mowiac: *Nie iestem ja winny krwie tego spráwiedliwego*, korego wypotępiacie, *ale patrzcie, co czynicie!* Ja zaś umywam ręce, oczywistym przed wszystkim świádeństwem, oczyszczaiac się, y chcąc ie: wstrzymać niezmázane od tey krwi niewinney. Jákoż rozumiał Piłat, że przez te powierzchowne ceremonie, miał wszystkę winę z siebie znieść, a śmierć CHRYSTUSA Páná názego na Urzędników Kápiáńskich y pospolitwo Zydowskie, którzy się iey domagáli, iakoby iá przywłaszczaiący, na nich zwałić, y im przypisać. Tak zaś szalona, y záślepióna była záwziętość Zydowska, iż dla wystáwienia Pánu nászemu Krzyżá, w okropny ten náder z Piłatem wexel zátzli, álbo zámianę, wsiytek ciężar niespráwiedliwości, y wielkiey zbrodni, na siebie, oraz, y na swych potomkow zaciágnawizy, y przeniozizy, gdy ow tak stráśzny na siebie łamych wyrok wydáli, y przekłétwo, mowiac: *Krew iego na nas, y na Synow násyth.* *Luc. 23. v. 25.*

1326. O iaka to náder głupia ślepotá, oraz y okrutná! O lekkomyślna pło-

płochości!
trafic mogą
spráwiedliw
niewinnego
winy bydz
na włány
synów! aby
przeciwko
swey niewi
wie, także
ránká, kto
także za n
ktory oraz
możnaż t
zábieráli k
brátem iel
ieżli Náuc
fzna y sz
będzie! A
nie, żeby
skiey odp
nieśli, a k
samiż dob
czego was
li, po w
śnieni, ani
na całym sw
nowiska nie
ście tym ci
y ziemie w
leni, y ná
sna! gdy b
Boska wyl
mowe, aby
bárdziej o
wizá wsi
lata; znáyo
nie Kościół
niepóciwe
Kwiá obcia
uczynkami
li a ci nie
niewierzący
sowá; ptá
zniac, że
1327.
wy Chrześ
któym prz
śmierci ga
zabieráia,
zyk woła
pogóbkami
na trzyzu r
y oc Bárab
ciaż od bić
czon, cie
ukoronowan
nie náležáło
bie nie zaka
że dla nas p
iest przelana
nam iest za

płochości! ledwo się komu kiedy we śnie trafić mogąca! Y także niesprawiedliwe sprawiedliwego na śmierć skazanie, y krew niewinnego, którego samże Sędzia, bez winy byź wyznał, wy na swą głowę, y na własnych swoich samoóhcąc bierzećie synow! aby tak aż do skończenia świata przeciwko wam wołała! O niebożni w swej niewierności, y świętobrocy żydowie, także sobie lekce ważyćie Krew Baranką, którą się grzechy obmywają świata! także za nic macie życia tego człowieka, który oraz jest prawdziwym Bogiem. Y możnż to abyście na was y dzieci wásze zabierali Krew Boską? Azali przynamniey bratem jest wászym, iezli dobroczyńcą, iezli Nauczycielem? wielkaż to zaście straszna y szkaradney złości wászey zbrodnia będzie! A tak, słusna rzecz całe się stanie, żebyście za to sprawiedliwości Boskiej odpowiedali y zemsty iego kárę odnieśli, a Kwią Chrystusową którąście się samiż dobrowolnie, y dzieci wásze, do czego was nikt nie przymuszał, obciążyli, po wszystkich narodach byli przyćśnieni, ani bezpiecznego y spokojnego na całym świecie pozwolonego sobie stanowiska nie mieli. Słusna rzecz, abyście tym ciężarem, który nad samo niebo y ziemię większy jest wagi, byli przywaleni, y nachyleni. Ale ah! iak y to żałosna! gdy bowiem Przenajświętsza ta Krew Boska wylana jest na wszystkie dzieci Adamowe, aby ich grzechy obmyła, y coraz bardziey opłokała, względem tegoć prawie za wszystkich synow Kościoła jest przelana; znayduie się iednak na samymże łonie Kościoła, tak wielu, którzy przez swe niepoćciwe sprawy, samych siebie też Kwią obciążają, nie inaczeż iako y żydzi uczynkami oraz y słowami też się obciążyli, a ci nieiako niewiedomi, a podobno niewierzący, żeby to była Krew Chrystusową; prawowierni zaś wiedząc, y wyznając, że to Krew jest Boska.

1327. Iakoż mają grzechy y złe sprawy Chrześcianow! swoje także usta y ięzyk którym przeciwko Krwi Chrystusowej, y śmierci gadając, też na siebie samych zabierają, y wkładają. Choćiaż ten ięzyk woła, że Chrystus Pan zniewagami, pogębkami, plwocinami, jest zarzucony, na krzyżu rozpięty, wzgardzony, umarły, y od Barabazą lichszym poczytany: choćiaż od bicia, y rózow zadanych, zniweczony, cierniem dla grzechow naszych ukoronowany y pokłoty; iakoby to do nas nie należało, ani więcey w tej krwi sobie nie zakładamy, ani upatrujemy; tylko że dla nas przy tyśiącznych żelżywościach jest przelana, y po nieskończone wieki nam jest zapisana. Niechay tedy cierpi

fobie, a choć y umiera BOG Człowiek; my zaś żyjemy, y używamy dobra które jest Sap: 2. v. 6. a przynamniey które się byź zda, pożytkuymy z pogodney okazyi. *zżyjemy stworzenia iako w młodości. pokiej świeże co przedze, unieścmy się rożami:* prowadźmy dni wesołe, niech ma mieysce moc y władza naszą, niedaymy się nikomu ubieżeć, za pomiotło u nas drobiazg y lichotą, przyćśniymy biedakow, y ubóstwo, zbieraymy bogactwa, y dostatki, innych podeydzmy, niedaymy się nikomu, kto zaczepi, będzie miał w dziesięćcioro za swe, nikomu nieprzepuszczając, pozwolmy sobie na brzydkie rokoszy, wśzeteczeństwa, niechay nie nie uydzie przed chćiwością oczu naszych, niemasz tego czego byśmy nie dokazali, albo się na to nie odważyli, to tedy niech będzie prawo sprawiedliwości naszej. w ostatku niczego się nie obawiamy, nie lękamy: a iezeli też przez to wszystko krzyżuiemy Chrystusa; otoż Krew iego niech przydzie na nas, y na dzieci nasze.

1318. Teraz iuż niech się godzi spytać *zawraconych*, którzy się dotąd dostali do piekła, czy nie ten był głos spraw ich y mowa? iako im Sap: 2. w Księgach Mądrości oczywiście od Mędrca Pańskiego przyczytana. Także spytaymy się iezli nie bardzo słusnie głupiemu są nazwani (iakoż prawdziwie też głupiemu byli, bo sobie tak ładaiako wścicach swoich rozmawiali. Czegoż się tedy spodziewać mają ci, którzy Krew Chrystusową marnie rozpuszczają y tracą, y owszem się nią obciążają, nie iako ci którzy ją sobie na uzdrowienie przykładają, ale iako ci, którzy na swoje zgubę nią gárdzą. A potem w którym żeby kráiu między synami Kościoła znalazł się kto taki, coby wierutnego łotrą, niecnotliwego złoczyńcę nad siebie rad widział y spokojnym zniózł sercem przeniesionego? Tak bowiem naopak poszedł tej nauki zwyczaj, że prawie iakby się zdał cud uczynić ten, któryby człeká poczcziwego dobrze zasłużonego, y nad siebie podobno lepszego, widząc przed sobą przodkuiącego, na niego krzywo nie patrzał, y nie miał się dąsać! a przecię nikt tak nie jest poczcziwym y dobrym iako Chrystus; y nikt takim ultaiem y złoczyńcą iako Barabaz. Przeciwnym sposobem prawie niezliczona jest rzecz takich, którzy na ten przykład Chrystusow bynamniey niedbają. ani się oglądają, y owszem za urzę sobie niemają poczytają, iezli ich nad wielu innych nie przenoszą, a przeciwko wszelakiey słuszności y należytey powinności byź rozumieją, iezli w honory tytuły, godności, bogactwa dostatki, y cokolwiek

bydź może podobnego co u światła wię-
tość czyni y okazłość, opárzeni, co-
dziennie nie opływają. To ich ustawiczne
stárzenie tego iak przez niechęć tak przez
rożne się przyjaźni dobili: to iedynie,
wszystkie chęci ludzkie, siły, y zabiegi do
siebie chwyta, y na cel stawia, do tego
wszystkim pierwszym pędem bieży, a y
na tym ostatnie przestają, zaczawszy za-
raz od młodości aż do zgrzybiałej staro-
ści, dopinając swiego. A co gorzka, y
bardzo wielce żałowna, żeć ta domagania
się y gorowania zaraz, samychże którzy
odbiegli światła, nieodbiega, chociaż nie-
iako przez zakonnego stanu professyę,
wyniosłości światła dawno tyl podali. Ci
przeciwno rozkazaniu Pańskiemu, gdzie
im *zapomnieć o swym narodzie y domu Oycá swego*
Psalm: 44. v. 11. przykazuje, iednak że
się oni tam wracają po większey części,
to jest umysłem; y chęcią, staraniem, y
pilnością, y różnymi zabiegami, przez
które rząd o swoich prowadzić usiłują na
świecie zostających, albo też chcą y prą-
gną, aby im w tym dopomogli, w co
świat obfituje, w dostatki y pożytki: a y
to zda się im ieszcze mało, aż też y do
samyh się próżności pociągają. Z kąd,
miało tego, coby mieli zapomnieć o do-
mu Oycá swego, na to miejsce czynią,
że Domu Boskiego zapominają, chociaż
w nim życie prowadzą, y tam Boskie po-
siłki odbierają y pomoc, przez które mo-
gliby dostąpić zbawienia godności, y po-
wagi, czegoby podobno na świecie ni-
gdy niedoszli, a oprócz tego, do żywno-
ści potrzebne mają wygody, bez kłopotu
y troskliwego niepokoju. Z tym wszyst-
kim iednak, za te znamienite dobrodziej-
stwa, niewdzięcznymi się stają, gdy od-
stępują pokory, ktorey się poufały trzy-
mac, względem stanu swego pewnieby
powinni. A tak Chrystusa Pána naszego
pokorą, cierpliwość, zniewagi, Krzyzo-
we obelgi, spraw iego naśladowanie, na-
uki zachowanie, oraz wszystko do ludzi
ubogich, y lichych odsyłają, do zostają-
cych w osobności, do słabych, niedołą-
żonych tego światła, drogi zaś syoniskie w
smutku, y pustkami, zarosły zewsząd, bo
mało takich, którzyby przychodzili na
Uroczystość naśladowania Chrystusa Pa-
na naszego,

1329. Nie mnieysze popadł szaleń-
stwo Pilat, to sobie w głowie ułożywszy,
iako by za obmyciem rąk swoich zwali-
wszy na żydow niewinney Krwi przela-
nia winę wszystkę, y przywarę, już dosyć
oczyścił swe sumnienie, y u ludzi także
za kochającego słusność człowieka aby
się pokazał, którym się przez tę swoją o-
błądę y wymyślną ceremonią przypodo-

bac chciał, oraz y swą satukę uć. L-
boć bez wątpienia w tym sądzie, że nay-
przednieyszym żydzi do skazania na śmierć
byli przywódcami, y daleko winnieyszy-
mi w straceniu niewinnego, iako też na
siebie tak straszliwą samą winę przyieli:
atoli iednak przez to nie uszedł także y
Pilat winy; gdyż uznawszy w niczym
nieposzlakowanego Pána niewinność, za-
dną go miarą niemógł poslednieyszym nad-
łotrą czynić, ani kárzić, albo chłostać
biczami, w którym-cie nie się nie znay-
dowało do karania y poprawienia, a do-
pieroż nadewszystko, bynamniy nie po-
winien go był na śmierć skazać, y na
woł głównych iego nieprzyaciół, kto-
rych już przeciwko niemu o niełudzko-
ści y wielkiej zawziętości bardzo dobrze
wiedział; niegodziło go się podawać. Iá-
koż, nie może ten bydź Sędzią sprawie-
dliwym, który wiadomą sobie słusność
y prawdę pospołu z respektem ludzkim y
własnego pożytku szukaniem na iedną
szalę bierze, gdyż ta waga, ludzi takich,
ktorych umysł, nie ze wszystkim jest wá-
rowny, na dol przeciąga: a że w nich
niemasz prawdziwych przymiotow y grun-
towney cnoty, ktoreby Sędziemu przyr-
stały, y należyte były; przeto się chci-
wości albo boiaźni oprzeć nie mogą, a
tak nie mogąc sobie rádzić, na sztych
sprawiedliwość podają, aby znać w zy-
skach swoich y pożytkach doczesnych,
nie szfankowali, iako się z Pilatem trafiło.

1330. Zátym Krolowa niebieska w
domu Pilatowym za usługą Anielską, mia-
ła tam takie miejsce; że mogła wszystko
słyszeć, cokolwiek od niesprawiedliwego
Sędziego, y piśmiennych Doktorow y
Faryzeuszow, o niewinności Pána nasze-
go y porównaniu iego z Barabaszem uma-
wiania się stało. Iednakże wszystkich tych
zazártych tygrysow wrzaski, y huki, ni-
cząca zawsze y z wielką łagodnością sy-
szala, żywy na sobie bez przestánku Prze-
nayswiętszego Syná swego ábrys wyraża-
jąc. A chociażci nieporuszoną zawsze
skromność zachowała, iednakże przecię-
szalone te żydow hłasły, iakoby nayo-
strzeysze misce, bolesne iey ferce prze-
razały. Ale zaś w Przedwiecznego Oycá
wnętrznosciach po ten czas odzywał się
żałowne ze wszech miar bolejącey Mátki
milczenie, nad wszystkie głosy ogromniey-
sze, z większą pewnie słodkością y przy-
jemnością daleko, niż kiedyś płaczącey
Rácheli nadobney utyskowanie, gdy iak
Jeremiasz świadczy: *zadawała synow swoich*
niechając pocieshy nad nimi. Jerem: 31. v. 15.
bo tego powerować nie mogła. Y naszą
także nayozoneyszą Ráchel, przeczy-
sta Dziewicá MARYA, nie zemsta ale
zmiło-

zmiłowania
nieprzyaciół
Przedwiecz-
ną śmierć
Przytym, w
bydź czyni
szy Syná sw
y naśladow
tobliwości
zastąpił w
ła miłość
gorącości
ła myśli,
y zniewa
sama w sob
w stopniu
pełności

Nauka

100

1331 D

pisania, y
dobno nad
wiał, że n
się do śmier
go Pilatowe
y frogosc, n
y Faryzeusz
w tobie u
ckiem, y
mi: ci zaś
elskiego K
rze wyćwic
Na takie m
podając nie
ale już prze
zają y teraz
przez całe
minat. W
sobliwemi i
padek z m
bywa bard
tad, albo
prawy nie
wielkiej tr
na wyfokim
per w niebi
świecenia,
gdyż pięk
kie stworze
doł upadł,
biedy opárł
swoich towa
uporem prz
kiego Rodzi
ziemskiej
całe osobliw
do samego
wystawieni

zmiłowania y odpuszczenia prosiła, na nieprzyjaciół swego Syna, y ledynaką Przedwiecznego Oycą, sobie przez okrutną śmierć gwałtownie wydzierających. Przytym, we wszystkich aktach, które bydz czynione od Przenajświętszey Dusz Syna swego widział, towarzysząc się y naśladownicą wierną stała, z taką świątobliwości doskonałością, że ani boleść zastąpiła władzom duszy; ani żalność ujęła miłości, ani smutek wytracił ducha gorącości: ani wrzawa gminu rozciągnęła myśli, ani rozmaity zewsząd rozruch, y zniewagi przeszkodziły; żeby nie była samą w sobie ułożona, gdyż wszystkiego, w stopniu niejakim najwyższym sobie w pełni cnot przysposobiła.

Nauka od Przenajświętszey Bogarodzicy Panny dana.

1331 **D**Ziwniesz się iako widzę Córko moją temu, co ci teraz do napisania, y wyrozumienia podano: a podobno nad tym się najbardziej zastanawiasz, że mnieysze było w przyłożeniu się do śmierci Przenajświętszego Syna mego Piłatowe y Herodowe okrucieństwo, y srogość, niżeli Urzędników Kąplńskich y Faryzeuszów. Y to też wielką sprawuję w tobie uwagę, że oni nieiako byli świeckimi, y z pogaństwem; byli także sędziami: ci zaś prawą Mistrzami, y ludu Izraelskiego Kąplnami, w prawdziwey wierze wywiczonemi, oneż wyznającemi. Na takie myśli twoie dla odpowiedzi, podać cię niektórą naukę; nie żeby nową; ale już przed tym pokazaną: nie zawadzi zaś y teraz ię potwierdzić, abyś o niey przez całe życie twoie nigdy nie zapominała. Wiedząc tedy między innymi o sobliwemi iędyna moją kochanku, żeć upadek z miejsc wyższego, na końcu, bywa bardzo niebezpieczny, a szkoda z tad, albo niepowetowana, y całe do naprawy niepodobna, albo więc bardzo wielkiej trudności do poratowania. Dość na wysokim miejscu stanął kiedyś Lucyfer w niebie, darami łaski natury, y oświecenia, nad innych znaczniejszy, gdyż pięknoscią swoją przewyższał wszystkie stworzenia; gdy zaś przez grzech na doł upadł, aż w ostatnim szpetności y biedy oparłszy się kacie, wszystkich też swoich towarzyszy sam ieden zaciętym uporem przenosi. Pierwsi narodu ludzkiego Rodzice, Adam y Ewa, wszelkiey ziemskiej godności, y dobroczynności całe ofobliwey, stopnią doszli, iako to do samego Stworcy ręki, tudzież zaraz wystawieni: upadek zaś ich, y samych

zagiął, y wszystkich potomków ich: było zaś poratowanie tego licha tak drogie iako się z wiary pokazuje, ani oniz sami ani ich potomkowie, mogli czym innym tylko wielkim zmiłowaniem bydz wspanięni.

1332 Tymże sposobem wiele dusz, postąpiwszy na wysoki stopień doskonałości, gdy potym z tamtąd przez nieszczęśliwy upadek były stracone, wybnać z nieszczęścia takiego, nadziei y sposobu pozbywszy, stękać y ięczyć musiały. A ta zaraz z strony człowieka, od różney pochodzi przyczyny. Na pierwszym miejscu stawa uprzykrzenie nieiaki, y niepomiarowane w samym sobie nie spodobanie, y konfuzya, którą się taki człowiek trapi, widząc się z gorniejszego cnot stopnia straconego: ponieważ nie tylko już pierwsze dobro utracił, ale też o przyszłym, pewney nadziei y ufności pozbył: gdy już mniej daleko następującemu y przyszłemu ufa, niż co już przeszło, ani w tym czegoby sobie przez powziętą na nowo czułość y staranie mógł przysposobić, bezpieczniejszym się y gruntowniejszym bydz spodziewa: niżeli był w pierwey już nabytym, ale przez swoją winę utraconym. Ta zaś zaraźliwa nieufność, niezgrabną z siebie rodzi córkę oziębłość, iż się już nic nie dzieie z należytą gorącością ducha, nic z przezo-rem, z smakiem y pobożności poczućciem, to bowiem wszystko zadusiła nieufność du dobremu: iako przeciwnie, śmiała ufność, y gruntowna nadzieia, zwątlone serce krzepi, y umacnia, trudności odwraca, y rozpędza, y umysł ztwardza, oraz, do wszelakich spraw znamienitych y wspaniałych podeymowania wzbudza. Drugi początek y źródło złego, niemniej także dalekiego stronienia godne w tym się pokazuje, że dusze do niebieskich przyzwyczajone darów, czy to z urzędu swego, iako Kąplni, y zakonne Osoby, czy też z ofobliwego cnot używania, iako się to między wielą znayduie, którzy co do ducha należy pilnie się w tym obchodząc, aż też im to zpowiedzienie, przeto więc częstokroć grzeszą, lekce waząc sobie też dary niebieskie, y mniej przygotowania łóżąc na Boskich rzeczy należyte używanie. Gdyż samo rzeczy świętych uczęszczanie, nie bez szkodliwego, y niezgrabnego całe z Panem zpospolitowania, y nieważnego bezpieczeństwa, a prawie grubey prostoty, Boskich łask szacunek, y poszanowanie, powoli repi, z kąd to pochodzi, że mało co sobie tego waząc, skuteczności łaski drogę zagradaia, gdy z nią pospołu czynić, coby należało, niedbają: aż też

święta ową boiaźń usteputie, która do dobrego wzbudzała, y powodem była, gdy z tą iakoby dodał bodzca y ostrogi, ku upodobaniu Boskiemu pochodzi zezwolenie, y nadane środki od Bogá, á postanowione ná strzezenie się grzechu, ná iego łaski naprawę, ná żywota wiecznego ubezpieczenie, postępek odbieraia. A tá zaraza oczywista jest, w Káplánach oziębłych, którzy do Najswiętszego Sakramentu Eucharystyi y innych częstokroć ze zwyczajn tytko, bez wszelákiey boiaźni y uszanowania przystępuia y uczęszczaią. Tegoż się niebezpieczeństwa także obawiać máia uczeni, mądry y możni, światá tego, w tych bowiem náder, trudná poprawá, y odroczenie od grzechu, bo dla ich pomocy zgotowane w kościele ratunki, to jest święte Sakraméntá, ogłoszenie y náuka Ewangelii, nie máia u nich żadnego uszanowania y szacowania. Przeto te same lekarstwa które innym grzesznikom są pomocne y zbawienne, przynosząc nieukom zdrowie; tych, którzy są duży lekarzami, w ciężkie choroby, á prawie w ostatnie zbawienia niebezpieczeństwo wprawia.

1333. Są jeszcze y inne tey szkodliwej zarazy przyczyny, które się o samego Bogá opieraią. Bo naprzód ná szali Boskiego sądu, grzechy tych ludzi, którzy względem stanu swego, albo powołania, y imieniem cnoty, bliższemi Bogá kiedyś, y bardziey są iemu obowiązani, daleko cięższe się znayduia niż innych ludzi, którzy tylko pospolitego miłośierdzia dostąpili dobroczynności: A luboć nieiako wszystkich grzechow iedną jest máteria; w okolicznościach iednak bardzo się roznia, gdyż bowiem Kápláni, Náuczyciele, Moźni, y Urzędnicy, y którzykolwiek mieysce, lub Imię świątobliwości osiadaia, przez upadkow, y grzechow swoich pogorszenie, wielką klęskę sprawuia. Przytym też szkaradniejsza jest ich przeciwko Bogu śmiałość, y lekkomyślna odwaga, gdyż go iásniey uznaią, z wielu miar iemu obowiązani: á tak gdy się w nich większe oświecenie y umiejętność znayduie, á przecię iednak szfankuia, większa też w nich znayduie się śmiałość y lekkomyślna odwaga, niż u którychkolwiek prostakow y nieukow. Przeto grzechy Kátolikow, á naybardziey owych, którzy między niemi, náuka, y godności známienitością celuia, daleko bardziey Bogá obrażaią, iako się z różnych świadectw písmá świętego pokazuie. Więc iako przy zgonie, y ostatnim kresie życia ludzkiego, który każdemu człowiekowi pewnego czasu jest náznaczony; aby weń szczęśliwey wie-

czności nagrodę otrzymał; tak też pewna liczba y kres jest grzechow náznaczony, pokiey aż Boska cierpliwość, każdego z nich wytrzymaie y znośi: oraz też liczba tá y kres, nie przez ile y wielu grzechow, ále też przez iakość, y ciężkość, ich się przed sprawiedliwością Boską rachuię: tak tedy właśnie stać się może, że w tych którzy są większą náuką, umiejętnością, y dárami niebieskimi uraczeni, ciężkość y iakość wetuie, y dochodzi liczby wielu grzechow, tak, iż ich mniej popełniwszy, prędzey iednak opuszczeni bywaią y ukarani, niż inni grzesznicy, więcey się ich dopuściwszy. Ani to może się trafić wszystkim, co się Dawidowi y S. Piotrowi trafiło; gdyż bowiem, nie u wszystkich przed upadkiem zároveň poprzedziły dobre sprawy, ná ktoreby potym mógł mieć Pan wzgląd iaki; á do tego, przywilej y łaskawy fawor iednemu uczyniony, nie dobrze się brać może za pospolite prawo, y potoczne innym przytostowanie; gdyż nie wszyscy według skrytych sądow Boskich, do iednego są urzędu wybrani.

1334. A tak náuka tá, wątpliwość twoię ułatwi podobno Corko moia, y iuż z tą dosyć zrozumiesz, iak jest rzecz szkodliwa, y gorzkości pełná obrazić Pána Bogá swego tym dufsom, które, naydroższą Krwia swoia Zbawiciel, w drodze iásniejszego kiedy światła ofadził, y przez nie też iuż nieco postępować uczczył: á iako z gornieyszego stanu położenia, straszniejsza częstokroć bywa przepaść daleko; niż kto równia idzie: oczywistym się tá prawda ztwierdza powodem w tajemnicy meki y śmierci Pánfkiey: gdyż Arcykápláni, Kápláni, Piśmienni, Doktowie y wszytek ow lud żydowski, bliższymi pewnie, y bardziey obowiązani Bogu byli, á z tym wszystkim, przez grzechy swoje, w zaciętość, zaślepienie, y dziką niełudzkość, daleko obrzydliwszą, y głębszą wpádli, niżeli sami Poganie; którzy o świątobliwości prawdziwey wiary nie wiedzieli. Przeto chcę, abyś z tey prawdy, y przykładu, miałá przestrożę y nápomnienie, iako masz być ostrożną; y zawnie się obawiać, á złączywszy świętą boiaźń z pokorną wdzięcznością, iako masz wysoce sobie dáry Boskie szacować, y poważać. *Pomniey ná ubóstwo pod czas dostatkom.* Eccles. 8. v. 25. *Sámá siebie miarkuy, y stofuy rzecz iedną z druga, á pilnie uważay, że masz złożony skarb w naczyniu gliniányim* 2. Corint. 1. v. 7. á przeto się łatwo może utracić, bo nie iedno to jest, tak wiele odebrać, co y tyle zasłużyć: áni to odebranie z powinności należyte

należyte, ále
broczynność
bie w prawd
Wszemocz
padku besp
stania, bo
że zarzuci
wszystkie do
biełskimi d
wnie też
smoká piek
wko tobie
zawzięcia,
dobrze o n
bie, ná d
gdybys z t
łowania ieg
pádła, wie
ła, y naye
nia, áni by
żyć y wyn

ROZ
Zbawiciel
skazanie
ciernien

wied

M

1335. Po
tość przeci
mu, niechc
nieważ wie
rozumiał że
gdyby go m
zał, aby tá
go ludu zá
nych káplá
kami ukoio
samym prze
godząc nie
dobno prze
ceremonio
niem wypła
z tą mu n
przy słuchá
potwarzy z
Szabas, y
Joan. 9. v. 1
winne y dá
li, iako się
gelistow w o
Jednakże to
miar było
stwo Prawa
mogło ná f
wości Náw

należyte, ale całe z łaski y Boskiej dobroczynności pochodzi. Poufała cię sobie w prawdzie, y domową uczynił Pan Wszechmocny, ale też nie przeto od upadku bezpieczną: abyś zaniebawszy starania, bojaźń miała y uszanowanie także zarzucić: ale rączy, niech się te wszystkie dobrą równym krokiem z niebieskimi darami pomnażają: gdyż pewnie też zapalczywość y przezorność smoka piekielnego, bardziej się przeciwko tobie, niż przeciwko wielu innym zawzięła, gdyż ta zarazliwa zmiła, wie dobrze o miłości Boskiej przeciwko tobie, nad wiele pokolenia obfitszey, więc gdybys z tych даров, y takich łask zmiłowania jego, przez niewdzięczność wypadła, wielcebys nieszczęśliwa nader była, y nacyjęszych godną mąk y karnia, ani by twoją winą miała czym się złożyć y wymówić.

ROZDZIAŁ XX.

Zbawiciel nasz IEZUS za rozkazaniem Piłatá ubiczowany, cierniem ukoronowany, y co wtedy czyniła Páńska Mátká MARYA.

1335. **P**ostrzegsz y tedy Piłat nieustającą złość żydowską, y zawziętość przeciwko IEZUSOWI Nazarańskiemu, nie chcąc go na śmierć osądzić, ponieważ wiedział, że na to nie zasłużył, rozumiał że to miał najlepiej uczynić, gdyby go mocno biczami ochłostać kazał, aby tak przynamniej niewdzięcznego ludu zapalczywość ustatła, y Przełożonych kapłańskich z Pismiennymi Urzędnikami ukojona przez to nienawiść na tym samym przestała; a dalej się już na śmierć godząc nie pastwił: a jeżeli też co podobno przeciw żydowskiemu obrzędowi y ceremoniom wykroczył; tymby ubiczowaniem wypłacił. Ta zaś ostatnia uwaga, z tą mu nieiako na myśl przyszła, gdyż przy słuchaniu sprawy, dowiedział się z potwarzy żydowskich, iakoby Chrystus Szabás, y inne ceremonie przestępował. *Ioan: 9. v. 16.* przez co szłakować go niewinnie y daremnie, a prawie głupie chcieli, iako się z powieści Świętych Ewangelistów w opowiadaniu nauki pokazuje. Jednakże to zdanie Piłatowe, że wszęchmiar było fałszywe: gdyż to przestępstwo Prawa, żadnym sposobem paść nie mogło na samego prawdziwej świętobliwości Nauczyciela, bo *on nie przyszedł za-*

nać prawa, ale wypełnić. Math: 5. v. 17. A potym daymyż to, że się takie szkolenie na prawdzie wspierało, przecież jednak tak frogim ukaraniem nie powinno było być ścigane: ponieważ y sami żydzi, według prawa swego, mieli inne sposoby, przez które iakiejkolwiek prawa przestępstwo, mogło być wypłaczone, bez tak okrutney niebożności, y biczowania kary. Bardzo się zaś oszukał Sędzia Piłat, na tey swoiey perswazyi y zawiodł, którą wzruszony, o żydowskim naturalnym do politowania y uzalenia się obiecywał sobie nakłonienie: oni bowiem przeciwko nayłaskawszemu Panu, nieludzką iakąkolwiek zawzięli się złością y zapamiętałością, która się za czasem przy ponizonym y upadłym przeciwniku da ułagodzić, dla serca, z ciała miękkości złożonego, y skłonnej z natury, do rowiennikow swoich miłości, nad którymi ma z chęcią politowanie, nie tak bowiem rzeczy się działy u bezbożnych żydow, gdyż ci, nakształt szatanow przeciwko któremukolwiek pokornemu, y nędznemu, bardziej ieszcze powstawali; a im kto był słabszy zaraz wykrzykowali: terazże na niego uderzmy, bo nie ma ktoby go wspomógł, y ratował, a z naszych rąk wyrwał.

1336. Taka tedy, y tak niepoohamowana była Urzędnikom Kapłańskich, Faryzeuszow, y wszystkich tych, których, ci, w niebożności swoiey towarzyszow mieli, przeciwko Dawcy żywota zapalczywość. Lucyper bowiem, widząc że nic nie poradzi w przeszkodzie do śmierci Chrystusowej, na którą się tak uporczywie żydzi zawzięli, na to potym galil, aby przez straszliwą swoię niecnotę, przywiodł ich do iak naywiększego wszelkiego okrutney śmierci morderstwa. Więc Piłat, między uznanej y wiadomey sobie prawdy światłem, a doczesnymi nieiakiemi y ziemskimi uwagami, na które się oglądał, wątpliwym trochę będąc, y nie co się zastanowiwszy, gorszey się stromy chwycił, do czego pospolicie przywodzą, takie na rzeczy doczesne respektы: przeto porwanysy IEZUSA ubiczował. *Ioan: 9. v. 1.* nie bez frogiego okrucieństwa, chociaż go nie dawno przed tym bez winy był, y niemającego żadnego występku opowiedział. Nieprawidłowy ten dekret, który za podufzczeniem szatańskim był skończony, aby do wypełnienia przyszedł; szczęściu, iak nayzdolniejszych oprawców, albo siepaczow dobrano, którzy, że byli ludzie podli, ładaco, zbrodniowie y niebożni, przeto się łatwo kátowskiy tey usługi y ochotnie podieli. Ma to bowiem do siebie zapalczywy.

czywy, y nienawistny umysł, iż rad zawsze złość swoją wywiera, chociażby do tego nieprzyzwoitym, okrutnym, y sprośnym obyczajem przysię miało. Ci tedy, załuszonego szatana słudzy, z innymi także idącymi, Zbawiciela naszego IEZUSA do zwyczajnego taktey męki miejsca zaprowadzili, które to było się nieiako przy domowym podwórzu, gdzie inni złoczyńcy zwykli byli do wyznania bydz zbrodni swoich przez katownie nagleni. Było zaś to podwórze w budynku niebardzo wysokim, gdzie wokoło nie mało słupów kamiennych stało, z których iedne, wewnątrz pod dachem były, drugie zaś wedle nich bez nakrycia, y nie tak dalece rosły. Do iednego z nich tedy, który był z samego marmuru, mocno go bardzo ścisnąwszy, przywiązali: iako to, że go mając zawsze za czarnoksiężnika, obawiali się aby im z ręki się nie wymknął.

1337. A naprzód, nieiako zdieli z niego szatę białą z niemińszym pośmiewiskiem, iako w nie był u Cudzołożce Krola obleczony. Potym zaś gdy ieszcze powrozami y łańcuchami, którymi pierwey w Ogroycu był ikrepowany pod szatą ową białą zostawał: iednak dotąd osnowany, aby go z nich rozwiązali, nie miłosiernie się z nim obeszli, odnowiwszy świezo, y roziażrzywszy owe rany, które mocnym zciagnieniem od więzów, na ramionach, y po wierzchu rąk, były krwawo zadane. A gdy już miał ręce wolne, zelżywie mu y bluźniersko prawie rofkazali, aby sam z siebie owę sukienkę nieczyszwaną którą się okrywał, zdiął koniecznie. Była ta właśnie, ową samą sukienką, w którą był od sameyże Przenayswiętzey Matki swojej w Egipcie przyobleczony, kiedy iako małe dziecię dopiero się chodzie uczył, y na nogi postępować: iako się *liczb. 692.* na swym miejscu powiedziało. A ta iedyna tylko szata, całym na ten czas była odzieniem Pankim: płaszcz bowiem, albo oponczą ktorey czasem zwykły był używać, w Ogroycu gdy go chwytano już mu było zabrano. Uśluchał iednak Przedwiecznego Syn Oycy, y siepaczów rofkazujących, odzienie swoje z siebie zewłócząc dobrowolnie, że już w oczach dosyć gromadney liczby ludzi, obnażonym się pokazał, z niezmiernym w Przenayswiętzym Ciele swoim ogromnego Majeztatu przez nagość otwartą zelżeniem. Atożi ziadłym chycłom widziało się, że to nieiako Chrystus Pan, według swojej skromności, nie pretko czynił, przeto nie mogąc wytrwać, y dłużej nie czekając, sam przez gwałt, zerwać razem odzienie wstyr-

ko, y ledwo nie ze skory odrzeć go co przedzy się rzucili. W ten tedy sposób BOG y Człowiek, już całę nągim stanął przed wszystkimi, oprócz niektorego z płochną przepańia, dla zachowania naturalney przystoyności, na spodzie pod suknią używanego. To zaś także samo było roboty Przenayswiętzey Matki iego, czym go pospołu z sukienką ieszcze w Egipcie będącego dziecięciem przyodziała, a wzytko to nieznaczenie się z Przenayswiętzym ciałem rozrastało: że nigdy złożone ani odiete nie było; iako też ani obuwie, które mu Błogosławiona Panna sporządziła, wyiawszy czas iednak opowiadania nauki, te bowiem iako się już powiedziało *liczb. 1168.* częstokroć boś odprawował.

1338. Z tym wzytkim, nie jest mi tajno, że niektorzy Doktorowie, albo przez swoje oczywiste rozumienie, albo podobno przez pobożne rozmyślanie zapewne trzymają, że Zbawiciel nasz Chrystus, pod czas ubiczowania, y niżej był ukrzyżowany, całę ze wzytkiego był obnażony, przyjmując nieiako tę Boskiey swojej Osoby zniewagę dla większey, którą chciał bydz trapiiony, męki. Atożi za uczynionym przy włożeniu się zachodzącego posuszenia, powtórzonem wywiadowaniem, doszłam już tego, że cierpliwość Boga Człowieka, na podięcie tego wzytkiego, co bydz mogło z przystoynością, gotową była, aby żadney zniewagi nie odrzuciła. Katowscy wprawdzie oprawcy umysłili byli, aby na niezbożne pośmiewisko Przenayswiętze Ciało zupełnie wzytko obnażyli, y już na oderwanie owych płoćienek które gwoli uszanowania wstydlivey natury, okrycie czyniły, rękami się byli pośiagnęli, ale iednak tego dokazać nie mogli: gdy bowiem dochnąć się ich chcieli; natychmiast zaraz ramioná im drętwiały y cierpnęły, tak właśnie, iako przed tym w domu Kaifaszowym, gdzie Pana niebá y ziemię gotowali się na zelżywość nągiego wystawic, iako się wyżej *liczb. 1290* powiedziało. Onie nieiako, y każdy z nich z osobná, ile tylko mogli, gdy tę zniewagę Panu zadac chcieli, każdego iednak z nich zawód był daremny: chociaż potym aby w biczowaniu Syna Boskiego, żadney nie opuścili okrucieństwa okazyi, ciż sprawcy nieprawości, tego opasania pomianionego nieco podnieśli: dopuścił bowiem Wcielonny cierpiącego Boga maejstat, aby się to stało, żeby zaś całę było odiete, y odłożone, tego nie pozwolił. Atożi iednak cudem tym gdy nagle drętwiec poczeły, bynamniej nie byli wzruszeni bestyalscy ludzie, aby się byli od tego nieuszanowania wstrzymali; ale raczey szataniskim pobudzeni

budzeni szat
y czarom to
nalecę pra
złości swoi

1339. T
nieniski, prz
stanął: w p
mordercow
lumny w t
okrucieństw
gotowiu by
ich złościw
raz parami
miane z fo
iz niesłych
wnieby się
ku nie zdol
okrutnych
wsza tedy
węzłowato
dze się nad
zapalczywe
tę niezboż
naprzód, za
zaio; iz na
ciele, gest
wynikaly, pr
wzytek obr
brzmał, gdz
Przenayswie
czyła, y
się pierwi
dwáy na p
miennych t
pregow albo
sieczonego
ze degi, y
cia, y Kwi
daly, a z ni
ła, z kad ni
to Zbawicie
ale też niez
ne, y skrop
także, rozle
odprawiwz
szli, odesła
znowu: ná t
nowe męki
wydobyli,
zafchle twa
kich nayoki
mko Panu
tylko przycz
Chrystusa Pá
wzych, rani
dawali; ale
go czarci po
Pánka, co
w znoszeniu
1340. W
przerzywane
wzytko ciało

budzeni szaleństwem, kuglarzkiey sztuce, y czarom to przypisowali, o które na Wynaleścę prawdy y żywota, z zawziętey złości swoiey, winę w tym składali.

1339. Takim tedy sposobem Syn Pánieniski, przed licznym pośpolstwem nágo stął: wpręcie zaś od sześciu owych mordercow, do niektorego słupá albo kolumny w támtym mieśkaniu. (nie bez okrucieństwa) jest przywiązany, aby pogotowiu był nieiako y ná samym razie ich złośliwey zapalczywości. Więc zaraz parámi dwoch, á dwoch, na przemianę z sobą idąc, śiekli go tak okrutnie, iż niesłychana nigdy taka dzikość, pewnieby się ná ten wynalazek w człowieku nie zdobyła; gdyby nie sam Lucyper okrutnych kátow serce opánował. Pierwsza tedy pará śiepaczow, skręciwszy węzłowató grube postronki drotowe, frodze się nád nim pastwili, wszytkę złość zapalczywego lumsu, y moc ciała, ná tę niezbożną sprawę wysforowawszy. A naprzód, zá tym biciem zaraz się to pokazało; iż ná Boskim Zbawiciela nášzego cieie, gęste dęgi, y guzy, zewsząd powynikały, przeto iakoby się w ieden wrzód wszytek obrocił, wielce zelzpecony nábrzmiał, gdzie z nábiegłych śiností mieysc Przenayświetsza Krew się tu y owdzie śaczyla, y przez dęgi dobywała. A gdy się pierwsi złością swoią zmordowali, inni dwá ná plac wyszli, á ci dobrawszy rzeziennych korbaczow y z tegiey skory popregow albo biczow surowych, iuz posieczzonego, znowu okrutnie śiekli, tak, że dęgi, y nábrzmiaie od pierwszego bicia, y Krwią zafzle blizny, cale się pádały, á z nich Krew Boska obficie płynęła, z kąd nie tylko Przenayświetsze Ciało Zbawiciela nášzego Krwią zbrczone; ale też niezbożnych kátow suknie, oblanc, y skropione były: á nawet po ziemi także, rozlała się ta krwawa powódz. Co odprawiwszy, ktorzy powtornie byli przyszli, odeszli, a ná ich mieysce, inni znowu nástapili: ktorzy nie długo báwiąc nowe meki, y boleści instrumentá, zaraz wydobyli, te zaś były wołowe żyły, y zafchle twarde bykowce. A tak, ze wszytkich nayokrutniejszyh tych była przeciwno Pánu surowość y dzikość, nie zrey tylko przyczyny, że iuz nie Pánieniskie Chrystusa Pána Ciało, ale zadane od pierwszych, rány kalecząc, ran do ran dodawali; ale też, że ich bardziey do tego czarci pobudzali, ktorých cierpliwość Pániska, co moment, więcey á więcey, w znoszeniu tych mák trapiła.

1340. Więc, iako zewsząd, gdy przerywane iuz żyły nawet same były, wszytko ciało, stało się jedná raną, zbi-

te, y zsiniało, tak ktorzy zá trzecim razem przyszli, zadney części ieszcze nie-techniętey, y ochroney minionej y nie-zbolátey, ktoreyby świeżá mogli byli zadąć ranę, iuz nie znaleźli. Gdy jednak z tym wszytkim, y ciż okrutnym biciem, nad Pánem się niebieskim pastwili, przyszło do tego, że niepokalane Chrystusa Pána nášzego Ciało, głębokiemi ranami było poorane, tak, że nie máło cząstek oderwanych, tu y owdzie, po ziemi upadło: á ná rāmionách nawet, same tylko kości gołe zostály, y odarte ze skory y ciała, zekrwawione, stoparczyły, y owszem taka była tkwiejących gołych kości z odpádłego ciała przerwa, żeby iej dłoniá ledwo ręki zaslonił. Dotego, żeby urody owej ozdoba, ktorą celował dotąd, nadobny ze wszytkich synow ludzkich Psal. 44. v. 4. była zaćmiona, samę nawet twarz swiętą, ręce y nogi, niezbożnym biciem posiekli, aby tak zadney części ciała, od rózow nie było wolney y ran, gdzie tylko mogła wśiekła złość dostać, ktorą się przeciw nayniewinnieszemu Báránkowi zapalili. Wtedy też, bardzo wiele Krwi Boskiej ná ziemię się wylało, á w niektorych mieyscach nawet, rozlaną, ziemiá spłynęła. Zadne zaś ná Twarzy, rękách y nogach, bicia y urazy, nieporównanéy y ofobliwey przyczynily boleści, te bowiem części, dla zbiegających się żył z sobą, bardzo są dotkliwe, y daleko więcey bolejące. Zkąd wspaniała owá, y prawdziwie Pániska Twarz Bogá Człowieká, duzo krwią zlaná, nábrzmiała, y zsiniała, od poćiętych rózow, á oczy zápachły, y ledwo nie wzrok straciły. Do czego wszytkiego przydane były obmierzłe charchające plwoćiny, ktorými był zapluskány, gdy náń wszytscy o iedenże czas, y ieden po drugim fromotnie plwáli, takci nieiako, náśchili go zelżywością y zniwagami Thren: 3. v. 30. Zadaných zaś rózow w biczowaniu Zbawiciela nášzego była liczba pięć tysięcy, sto y piętnastie: 5115. ktoremi był od stopy nog, aż do wierzchu głowy, okrutnie zkátowany. Takim tedy sposobem wszytkich rzeczy Stworca y Pan, według Boskiej swoiey natury, cale niepodległy cierpieniu y daleki od wszelákiego bolu, dla nas, y w kondycyi, albo stanie ciała nášzego, stał się Mężem boleści, iako o nim świadczy proroctwem swoim umyslnym Izaiasz 53. v. 3. własnym doświadczeniem wielkiego wstępnego bólu, wágarżonym, y nayposledniejszyh z męzow, á zgoła od wszytkich zarzucony y lekceważony.

1341. Tym czásem, wszytkie owe, ktore w domu Pilata były okolo ganuku, wystawy, galerye, y przysionki, aż do

miejskiego rynku pospolitych gmachow. pełne były licznego gminu ludzi. którzy za prowadzonym IEZUSEM Nazaráńskim następowali. wszyscy bowiem niezwy- czayney rzeczy końca oczekiwali, przy rozmowach rozmaitych, wrzawie, y roz- ruchu, iako więc czyia myśl, y rozumie- nie kogo, do swego zdania wiodło. W tym pospolstwie zamieszaniu, Najswięt- sza Panna Mária y Matka, nieporówna- ne obelgi, y przymowki odniosła, gdy wszystkie te pośmiewiska, y bluźnierskie urągania, ktoremi, Pána, żydzi y Pogá- nie lżyli, ná nie się zwaliły. A gdy Pá- ná ná miejsce ubiczowania zaprowadzo- no, tam się w kąciuku pewnym owego podworza, ze trzema Maryami, y świę- tym Janem zaśtanowiła: ktorých, nayro- stropnieysza Panna ná ten czas oplákany, miała przy sobie w towarzysztwie. Zosta- iąc tedy ná tym miejscu, wszystkie biczow- rázy, y morderstwa, ktoremi Najswięt- szego Syna iey kátowano, iáśnym widokiem oglądała. A chociażci nieiako okiem cia- ła ná nie nie patrzyła, iednakże nic się przed nią nie utáilo: nieinaczey, tylko iakoby każda rzecz z osobná, przed so- bą widząc miała. A tu dopiero zaiste ludzka myśl, nie pomálu ustała, ani tych boleści, y strapienia ktoremi niebieska Krolowa z tey przyczyny uciśniona była, żadną miarą pojąć nie może: ale w ten czas dopiero, między innymi tajemnicá- mi y skrytościami, doysć się dádza, kie- dy Przenajswiętszego Syna, y Matki iego chwała, w Bogu wszystkim objawiona bę- dzie. O tym zaś ná wielu miejscách tey hi- storyi, á naybárdziey w opowiadaniu Mę- ki Pańskiey iuzem námienila, że Przenay- świętsza Panna MARYA w cieło swoim wszelką boleść, którą Synowi Boskiemu tak liczne y wielkie bicia zadaly, záro- wno, y wespol czuła, y cierpiała. Toż samo także, w boleśnym biczowaniu o- trzymała, gdzie wszystkie bicia y rázy, w Pánińskim swoim ciele, ná tychże miej- scách uczuła: ná ktorých samemuż Pánu zadawane były. A chociaż iednak krwi inney nie wylała, tylko włzách swoich krwawych, ktore z iey oczu płaczącey płynęły, ani też iey rzeczą samą zadane były rány; tak iednak czysta gołębica bo- lesćiami owemi zezpecona, y nieiako stała się zmieniona, że cale Jan Święty, y pobożne owe Mátrony, z Twarzy iey uznać nie mogły. Przystąpiły także do u- dręczonego tak, ciała, niewypowiedzia- ne nayszyjszego umysłu, y sercá cięż- kości: tam bowiem, gdy przybywało wiá- domości, prawdziwie przybywało uciśku, y boleści Eccl: 1. v. 18. A náosłatek, oprócz Mácieryńskiey miłości, którą z przyre-

dzenia miała, ona samá, nád inny wszel- ki dowcip stworzony, cale umiała, y mo- gła dostatecznie zważyć niewinność Chry- stusa Pána, y szacować Osoby iego Bo- skiey godność, także też zadanych znie- wag ciężkość, iák od niezhobności ży- dowskiey, tak od wszystkich innych sy- now Adámowych, ná ktorých odkupienie od zatracenia wiecznego, samego siebie kóżył.

1342. Wten tedy sposób, gdy iuz sentencya ubiczowania do skutku y exe- kucyi iest przywiedziona, ciż oprawcy, nie bez gniewliwego dásania, Zbawicie- ła swiatá, od kamiennego stupá odwiązá- li, więc przy bluźnierskich nieustaiących przytykach, suknią którą wprzód z nie- go zdarli, wdziac mu rozkazali. Ale ie- den iakis z tych kátow, zá poduszczeniem szatanńskim, gdy inni Náuczyciele żywo- tá biczowali, kryiomo mu suknie zabrał, iż gdy ich pogorowiu nie było, musiał Pan niebieski nágo stać, ku większemu pośmiewisku y szyderstwu wystawionego Boskiey swoiey Osoby máiestatu. Ato- li tá fromotna sztuka piekielnego śmierzdu- chá bynamniey przed wiadomością Má- tki Pańskiey nie uszła, zażyła tedy Kro- lewskiey swoiey władzy, y nieprzyjazne- mu Lucyperowi, z innymi szatanami u- stápic z támtąd rozkazala, iakoż oni Kro- lowey niebieski powagą, y nakazaniem przymuszeni, nátychmiast z miejsca się támtę wynieśli. Potym zaś Aniołom rozkazala, áby zabrań suknią Przenay- świętszemu Synowi swemu przywrocili, áby iego naydostoinieysze Ciało, zni- weczone, tudzież zaraz pod ręką miało się czym odziac. Co wszystko według rozkazania coprędzey Aniołowie wypeł- nili: áczkolwiek cudu tego niezbożna- siepaczow hálástrá bynamniey nie doszła, ustáwnie to, przez niezbożne porozumie- nie, ná czary y kuglarńskie sztuki składá- iąc. Więc ná się włożył suknią Zbawi- ciel nasz, nie tylko od tak wielu ran, ále y od nowey z zimná boleści wielce znu- żony: wiadomo bowiem zá świádecstwem Ewangelistow, iż ná ten czas zimno było, ktore nayukochánzsy Pan nasz IEZUS, dosyć długo nágim będąc cierpiał tak, iż się Krew zimnem krzepnąć, w ranách posiadała: á blizny y dęgi, tymże zi- mnem pomarszczone, y zaostrzone zdre- twiały, nie bez znaczney przyczynienia boleści, ná ktorey znoszenie, sił iuz od zimney áeryi przytępionych, ledwo co stawało, áto iednak nieograniczoney mi- łości upałem pokrzepione y rozgrzane, do czego ieczce więcey wytrzymánia przywiedzione były. A gdy w tak opła- kánym

kánym stani- wał, choć- twy w ludzi- nia áffekt, ni- kich, ktoby- niem, y u- szyl, tylko- Matka, kto- y miasto x- nem Boskim- szczerem p-

1343. Skrytościám- táionemi- szczerulnie- głębokó za- złość żydou- li ludzmi, poczucia z- gdy Chrystu- tyśięcy sto- w biczowani- zbity y zran- dzną y opła- się bynamni- człowiek z sa- laly y zmize- mnicy natur- wania, ále- wiśc bárdzi- nowe przeci- weczonego- że okrucie- dy rzecz ba- do tego nie- rość, że zar- chány sposó- lata bowiem- iego, tam n- w te słowá: zaránzski swoie- biał, áby go- przeto ná u- smiałości, ni- leniem, o kt- Krolowskie za- głupiey samó- sloig. Przy- szną, y nie- zwałając, á- 1344. ciela nášzeg- dzanego ná- krucienstwe- tego, plátem- tártę y zp- poszarpánym- Krolew był- y szyderstw- ni złością, wieniec z b- włożyli; kto-

kányim stanie. Krol nieba y ziemi został, chociażci więc skłonny bywa y łatwy w ludziach do wrodzonego politowania affekt, nikogo jednak nie było ze wszystkich, ktoby się był nad takim strapieniem, y uciemieniem do uzalenia wzruszył, tylko samá iedynie naybolesnieysza Mátka, która ze wszystkich ludzi iedyna, y miasto wszystkich, nad cierpiącym Synem Boskim, we łzach, y smutnym żalu, szczerym politowania affektem ubolewała.

1343. Z tym wszystkim międzyinnemi skrytościami, y od ludzkiej biegłości utajonemi tajemnicami Boskimi, to też szczególnie podziwienie czyni, że tak głęboko zaśła przeciwko Panu zainuszoná złość żydowśka, że chociaż też oni byli ludźmi, ze krwi y ciała, y iednakiemż poczućia z nami ułożeni, atoli iednak, gdy Chrystus Pan á Zbawiciel nasz, pięć tysięcy sto y piętnaście razow ciężkich w biczowaniu odnóższy, tak okrutnie był zbity y zraniony, weyrzeniem ná tak nędną y oplakáną iego postawę, nie dali się bynajmniej ulagodzić y ukoić? Ze człowiek z samego nań poyrzenia tak zboláły y zmizerowány, do żadnego przynajmniej naturalnego wzruszył ich politowania, ále ráczey już zawziętá nienawiść bardziey ieszcze pobudził, żeby ná nowe przeciwko niemu, którego tak zwycięzonego oglądali, wynáydowali świeże okrucieństw y zniewag sposoby: to tedy rzecz bardzo dziwná! Iakoż zaśła aż do tego niepowsćiągniona ich zawziętość, że zaraz wynalezli nowy y niesłychany spósob nieiaki morderstwa: do Piłatá bowiem zaśzedszy, przed Rádnymi iego, tam ná Ratuszu do nich mówili: w te słowa: *Zwódcá ten y mátdcz IEZUS Nazaráński swoimi sztukami y wykretami tak wyróbiał, áby go wszyscy za Krolá żydowskiego mieli, przeto ná uskromienie iego ámbicy, y ućie śmióści, niech się nam godzi za twoim pozwoleniem, o które cię prosimy, ábyśmy mu takie Krolowskie znaki dali, które się właśnie do iego głupiey fantazyi zdádza, y śaleństwu iego przystoia.* Przyzwolił zaraz Piłat ná tę niesłuszną, y niezbożną próżbę żydowśką, pozwalając, áby to uczynili czego żádali.

1344. Więc naykocháńszego Zbawiciela naszego, bez odwołki przyprowadzonego ná ratusz, y znówu świeżym okrucieństwem, y swywołá z sukien odartego, płátem nieiakiem bardzo podłym wytártey y zplugáwionej purpury, duzo poszarpánym okryli, áby iako w igrzysku, Krolém był, ná pośmiewisko wszystkim, y szyderstwo. Zárowná także uwiedzienni złością, ná Przenayświetszą Głowę, wieniec z bodzących cierni upleciony włożyli; ktoryby był miasto korony. Był

zás ten uwity okrag, z kolczyśtego głogu, y ciernistych ostrwi, tarnie mając przydluższe, gęste, y ostre bardzo, ktory to tak mocno ná głowę wcisnęli, iż cierniste ostrwie, przeniknawszy z tey y owey strony czászkę głowy, aż do uszu się y głowy przebrały. Zkąd między nieznośnymi y przerażliwymi cierpiącego Chrystusa bolesćiami, słusznie iest policzone uczucie cierniowej korony. Miasto berła Krolowskiego, w rękę iego podana iest ná szyderstwo trzcina. Oprócz tego ieszcze, ná ramioná iego włożyli szkarłatnego albo czerwonego koloru płáty, ná kształt páludámentu, iako teraz używa Kościół, gdyż y tá odzienia móda, do uśtroienia Krolowskiej osoby, y ókázalóści, zdála się należeć. Y toć było żelżywe zniewagi przybranie, przez ktore niezbożni żydowie iakoby Krolowi wymysłnemu ná komedyi uczynili, temuż samemu, który w rzeczy samey za dostojnośćią natury, y ze wszech miar, całé był prawdziwym Krolém ná Krolmi, y Pániem ná panującemi, Apoc: 19. v. 16. Ale oni, kto tylko z nich mógł bydz nayniecnotliwszy, przed Arcykapłanow y Faryzeuszow ná ucieszne pośmiewisko zgromadzeni, przyprowadziwszy tam między się Zbawiciela naszego IEZUSA, wielorákie urągania sobie z niego stroili, y nieudczciwe zárt y áni się náwet od zbytnich bluźnierstw wstrzymáli: gdyż iedni szyderśko przyklękuiąc mówili: *Witay Krolu żydowski.* Mat: 27. v. 29. Ioán: 19. v. 3. Marc: 15. v. 9. inni policzkując z nágrawaniem się pastwili: drudzy zaś, trzcina, którą trzymał wręce świętá głowę biąc, nowy ból zádawáli. Wszystkich zaś iednostáiny był umysł, wysmiać, y bezbożnym szkalowaniem Syná Boskiego wyszpecić, lubo rozmaite były zniewag sposoby, iako więc ktorego z nich wzbudzoná złość piekielna do niepohámowanej tey wściekłości prowadziłá.

1345. Aleć już o! miłości niepojętá! oraz y nieográniczóná! O cierpliwości do zład niewidáná! y między Adamowemi potomkami wszystkimi nieznáná! ktoż więc tedy o Pánie á dobro moie naywyższe wspaniałość twoię mógł przywieść do tego, iż bywszy w samey istocie twoiey, y wszystkich sprawách prawdziwym Bogiem y wszechmocnym, iednak upokorzonym, tak niesłycháne męki, zniewagi, y bluźnierstwa cierpliwie znosił? Atoli o nieskończóná dobroći mojá! kto ráczey z ludzi nie zbronil ci także y nieprzymusił cię do tego, ábys całé nic dla niewdzięcznego człowieka nie cierpiał? komużby to ná myśl weszło? ktoby uwierzył? gdyby nie samá nieskończóná two.

Www

iá do:

ia dobroć obficie doznana tego, nam nie tłumaczyła. Ale już teraz gdy o tym wszystkim wiemy, gdy przy gruntownej pewności wiary, tak przedziwne szczerobliwej na nas miłości twojej cudą mamy; gdzież się obraca umysł nasz? y zdrowy rozum? Coż w nas sprawuje uznanej prawdy światło? co zaś za ośmianienie trzyma zaślepionych? Czemuz tedy miawszy przed oczami twoie boleści, poświecenia, ciernie, zniewagi, y wzgardy, przecież iednak pozbywszy wstydu wszelakiego, y boiaźni, udaliśmy się za rokoszami, pieśczętami, za prożnowaniem za godnościami, y tyśiaicznemi światami marnościami? Prawdziwie *głupich wielka jest liczba*: Ekl: 1. v. 15. niezmierne bowiem y bardzo szpetne jest głupstwo, wiedziawszy o długi; a zbraniać się zapłaty, przyjmować dobrodzieystwo; a umykać od wdzięczności, mieć przed sobą nieśkonczone dobro, a nim gardzić, y owszem ie od siebie odrzucać, y wniwecz obracać, lekce ważyć życie, y stronić od niego, a na to miejsce na śmierć się wieczną narażać, y do niej biec. Więc tedy, po ten czas, nie otworzył ust swoich nayniewinnieyszy Baránek, przenayskłodzły Zbawiciel nasz IEZUS, chociaż tak wiele, y tak wielkich zniewag ponosił. Ale ani żydowska złość zapamiętała, lub pośmiewiskami, y obelgami, ktorými Syna Boskiego sromocili, lub też samemi mękami, y mordarstwem, ktoręgo do zelżywości, Boskiey iego Osobie zadanych, przyczyniali, w naymnieyszej rzeczy ukolona była.

1346. Atoli się Pilatowi inaczej zdało, który rozumiał, y spodziewał się, że przecież niewdzięcznego ludu fercá, na tak oplakane widowisko; które w ten czas IEZUS Nazareński na sobie wyrażał, zmiękczyć się y zniewolić miały. Przeto z ratulżą na ganek go otworzyły, albo okna mający, przyprowadzić kazał, aby był od wszystkich widziany z tamtąd, w tey, w iakięj na ten czas zostawał postawie, biczmi okrutnie skaleczony, cierniem ostro spięty, odzienie na pośmiech wymyślne, iako Krol kuglárski mający. Więc tedy Pilat obrociwszy się do ludu rzekł: *Oto człowiek* Ioan: 19. v. 5. iakoby powiedział; Obaczcie teraz Człowieka tego, ktoręgo za nieprzyjaciela waszego poczytacie. Coż więcęj mogłem z nim czynić, gdy go tak tego y fródze ubiczować kazał? zapewne już nie macie teraz czego byście się w nim obawiali. Przyczyny iednak śmierci, zaprawdę ia w nim nie znayduię. Nie omylną zaśte prawdę powiedział Pilat, gdy to mówił; ale iednak toż samo prawdy świadectwo, potę-

pia, y pobicia iego bezbożność. Na coż bowiem człeká, ktoręgo niewinnym, y całę na śmierć nie zasłużonym samże uznał, y przed wszystkimi wyznał, przecię iednak na tak okrutną wydał kátownią, dawszy pozwolenie przeciwnęj strony zasłużoney złości, że nie iedno tylko życie, ale takich więcęj, mogli byli odebrać. O iak nie ma zupełnego wzroku własna miłość? o iako to kret spodem się głęboko kopiący złość ludzká! który to gdy czego innego niewidzi, na tych iednak tylko patrzy, y ogląda się, ktorzy godność iaką, y urząd, albo dąć mogą, albo odebrać. O iak się przez to dużo émi światło rozumu, iak się wykrzywia, y páczy sprawiedliwości prostotą! iak się naywyższa prawda samá, w potępieniu sprawiedliwego, że wszystkich sprawiedliwych naypráwiedliwszego, fałszuje y kazi, gdy opączne zachodzą respekty y uwagi! A tu już teraz Krolowie *obchciecie zrozumieć, y nauczyć się ktorzy sądy na ziemi odprawicie*, patrzcie, y strzeście się w boiaźni y strachu Psal: 2. v. 10. aby sądów waszych szala, znaydowała się nie przewymóna, ani na zdradę y oszukanie, niech sądy wasze nie będą; gdyż kogoby miały nieślusnie wydane dekreta naybardziey razić y ponękać, wy sami jesteście. Zatem, iako Urzędnicy Kapłánscy y Faryzeuszowie za náleganiem niepoohamowanej swoiey zawiżłości, życie Chrystusa Pána Zbawiciela naszego zgładzić wszelakim sposobem chcieli, tak ich usmierzyć y ukoić nic innego niemogło, tylko iedną śmierć BOGA Człowieka: przeto Pilatowi odpowiedzieli, *ukrzyżuy, ukrzyżuy go*.

1347. Więc Błogosławiona między niewiattami Nayświętsza Matka, widziáła także nayukochániszago Syna swęgo, gdy od Pilata na oko wszystkim jest wystawiony y pokazany, z przydánym słowem *Oto Człowiek*. Zaraz tedy padły na kolana adoracyą uczyniła, y oraz prawdziwego Boga y człowieka wyznała. Toż uczynili S. Ian y pobożne Mátrony Márye, ze wszystkimi Aniołami, przy Páni y Krolowej swoiey będący: albowiem tak chcieli wielowładna wszystkich Krolowa, a do tego, ta wola Świętym Aniołom, w samym Bogu obiawiona się pokazać. Nayrośtropnieysza zátym Pánna, wiele rozmow z Bogiem Oycem Przedwiecznym, wiele z Świętymi Aniołami, wiele przytym z Przenayświętszym Synem swoim prowadziła, a te były pełne powagi, pełne żalu, pełne ubolewającego fercá miłości, y głębokiego bárdzo uszanowania, czego wszystkiego przeczyste iey wnętrzości y palające Serce, po dostátku zwykło dawać. Po tym gdy się to stało, wysoki

swoią

swoią miłość
żyła z okolic
le y koniec
kiedy Przen
tak był w
ny sromotn
na pokazan
poradzić.
im umysle
tmy, ktore
mniało li
powtorzył
stusa Pána
tym niew
niezasłużon
stępiłwa,
rzucali y
dalekim y
wszystkich
ny.

1348.

nayświętsza
że Pilat o
był politow
waniem, y
zniewczone
sobie tak w
zność pozw
łaskawizá,
była; osob
światła nie
przyczyna
tedy niebi
chochając
wielą pyta
legal, chc
wiciela nasz
S. Ian Ewán
an: 19. v. 2
cierniem uk
cym się,
wiedziáł,
wiem niew
odpowiedzi
dług tego p
czynił Syn
zatrwożył
to bydl m
Synem Boz
rozumienie
it swoje z
iác, musia
osobno z sa
pytał się z
nie przenay
stat, nie ni
pojęcie odp
bnym, ani
iednakże po
bieskiego
mnie? a nien
tę, y mam n

swoją miłością, pilnie y doskonale zważyła z okoliczności zachodzących, że całe y koniecznie przyzwoito było, aby kiedy Przenajświętszy Syn iey od żydów tak był wysmiany zelżywie, y wzgardzony fromotnie; sposobem temu należytem, na pokazanie iego niewinności mogło się poradzić. Takie tedy w przezornym swoim umyśle uwagi rozbierając, owe modlitwy, które za Pilatą, iako się wyżej wspomniało liczb. 1306. czyniła, tu znowu powtórzyła, aby on iako Sędzia Chrystusa Páná Odkupiciela naszego ogłosił za tym niewinnym, bynamnię na śmierć niezaskuszoną, y od wszelakiego przestępstwa, y zbrodni, które mu żydzi zarzucali y w mowie w niego chcieli, całe dalekim y wolnym, a iako taki, aby od wszystkich na świecie był oczywiście uznany.

1348. Przez tę modlitwę tedy Przenajświętszy Bogarodzicy Panny stało się: że Pilat osobliwym ku Pánu wzruszony był politowaniem, gdy widział ubiczowaniem, y różnemi obelgami, tak bardzo znużonego; z kąd wielce żałował, iż sobie tak wiele szalona złość, y niebezpieczeństwo pozwoili. A lubo poniekąd to mu łaskawizą, y do politowania skłonniejszą była; osobliwie iednak, tu dokazywało światła niebieskiego natchnienie, które za przyczyną Mátki łaskawey nastąpiło. Tym tedy niebieskim światłem wzruszony, ten chociażci niesprawiedliwy Sędzia, tak wielą pytania y odpowiedzi, u żydów naleygał, chcąc zawsze Chrystusa Páná Zbawiciela naszego wolno puścić, iako o tym S. Ian Ewangelista obszernie námienia Ioan. 19. v. 4. *Uc. nawet chociaż już był cierniem ukoronowany: gdzie domagającym się, aby był ukrzyżowany: odpowiedział, Weźcie go wy, y ukrzyżujcie, ja bowiem nie znajduję w nim przyczyny.* Agdy zaś odpowiedzieli żydzi, *my prawo mamy, y według tego prawa, godzien jest śmierci, że się czyni Synem Boskim.* Bądźciey się ieszcze zadržował Pilat, myślał bowiem sobie, że to bydlę może, iż IEZUS prawdziwie jest Synem Bożym, tym nieiako sposobem y rozumieniem iako on o Bosstwie zwykł tać swoje zdanie. Tego się tedy obawiając, musiał się na Rafusz powrócić, y tam osobno z samym tylko Pánem rozmawiając pytał się z kądby był? Atoli na to pytanie przenajświętszy Syná Boskiego Máiestat, nie nie odpowiedział: gdyż na iego pojęcie odpowiedzi, nie był Pilat sposobnym, ani też zaskuszył iey był słyszeć. Iednakże powtórnie naleygał do Króla niebieskiego dumno mówiąc: *nie gadaś do mnie? a nie wiem? że mam władzę ukrzyżować cię, y mam władzę wypuścić cię?* Ioan. 19. v. 10

Tę zaś rozmowę Pilat usiłował Páná przywieść, aby się był w swojej niewinności przez wymówkę sprawił, albo też podobno, co, z tych rzeczy powiedział których sobie wiedzieć życzył. A potem też mocno o tym trzymał, że człowiek tak bardzo znędniony, y tak srodze skatowany, iakąkolwiek łaskę, y oświadczenie honoru uczynione sobie, y ofiarowane od Sędziego, z miłą chęcią miał przyjąć.

1349. Atoli Nauczyciel prawdy, odłożywszy na stronę wywod niewinności swojej, y ośwobodzenie, coś więcej Pilatowi odpowiedział niżeli się on spodziewał: tak bowiem Święty Máiestat iego, rzekł do niego: *Niemiałbyś władzy przeciwko mnie żadney, gdyby ci nie pozwolono z wysoka. Dla tego kto mnie tobie oddał, większy grzech ma.* Ioan. 19. v. 11. Zátym takową odpowiedział samą, wszelką drogą do wymówki, Sędziemu Pilatowi Chrystusa Páná na śmierć skazującemu, zagrodzona jest: mógł bowiem z tą wiedzieć, że ani do siebie, ani do Cesarza nad tym człowiekiem IEZUSEM Nazareńskim żadna władza nie należała, ale od wyższej iakiejsz zwierzchności dopuszczono; że przeciwko wszelakiemu Bosstwu, y rozumu postępkowi, dany jest do swego urzędu, y sądu. A przeto ludzcy, y starsi Kapłani, większy grzech zaciągnęli, wydając Páná, niżeli sam Pilat, iego niepuszczając: lubo y on także, był przecież pospołu pomocnikiem strasznego zabójstwa Boskiego, chociaż nie tak zbytnie; iak oni. Náostatek aczkolwiek poniekąd, nie doćiekl Pilat tajemnice prawdy, niezmiernie iednak z tą jest boiżnią przerażony: tak, że usłyszawszy te naydobrothwzszego Páná naszego słowa; większego ieszcze przyłożył usiłowania, aby go wolno puścić. Ale Urzędnicy Kapłani, zawczasu iego zamysłów doszedszy, stawili mu przed oczy urazę y niełaskę Cesarzową, którąby bez wątpienia popadł, gdyby temu przepuścił y dał wynieść; który się Krolem głosił: przeto wielkim głosem zawołali: *Iezli tego puścisz, nie jesteś przyacielem Cesarzkim, każdy bowiem który się krolem czyni, sprzeciwia się Cesarzowi.* Ioan. 19. v. 12. y iego prawa y rozkaz łamie. A to umyślnie naybądźciey przywodzili z tej przyczyny, iż Cesarze Rzymscy, nie dopuszczali, aby kto w granicach Państwa Rzymskiego, bez swojej wiadomości, y pozwolenia Krolewskich znaków albo tytułu używał: więc gdyby dopuścił, aby się to inaczej działo, zarazby przeciwko ustawom Cesarzkim czyniącym był obwiniony. Przeto Pilat, tym niecnotliwym pogrożeniem, y naleyganiem wielce zamieszany, o godzinie szostey,

na sądy zasiadł w sprawie Zbawiciela naszego, ostatnie swoje zdanie mając wydać: atoli jeszcze, ieden obrot pierwej z żydami uczynił, obrociwszy się do nich y mówiąc: Oto Krol wasz. Oni zaś natychmiast odpowiedzieli, *znies, znies ukrzyżuj go.* Dalej jeszcze popierał Pilat mówiąc: *Krola waszego ukrzyżuj?* A w tym jednolitym głosem wszyscy oraz krzyknęli: *Nie mamy Krola tylko Cesarza.* *Joa. 19. v. 15. Uc.*

1350. Y tak tedy nastrotek, przełamana stateczność Pilatowa, upornej złości żydowskiej ustąpiła. Więc siedząc na sądowej stolicy, w miejscu które się po Grecku zowie *Lithostratos*, po żydowsku zaś *Gabbatha*, w owę sam dzień przygotowania do wielkiej nocy, co my zowie my *Wielkim Piątkiem*, na Dawcę żywota, wydał śmierci dekret na najniewinniejszego Baranką, wszędzie rozgłaszali; a oto nie wiedzieli, że z tad, na pospolitą ranę lekarstwo się gotowało. O tym zaś wszystkim, bardzo dobrze wiedziała nabożeńska Mądra Bńska, gdy bowiem ze dworu stała, iasnym iednak widokiem na to się zapatrowała. Więc za wysięciem Urzędników Kąpląńskich, y Faryzeuszów, a osądzanego na krzyżową śmierć Przenajświętszego Syna swego ogłaszających, gorzkim bólem i mieczem wewnętrzności duży swojej bez wszelakiego względu przeznaczącym, jest zraniona, y wkroś przeięta, przy odnowionej nacyfście serca bóści. A że tey bóści nieczność, przewyższa zaiste wszelakie ludzkie pomysłenie; przeto, gdy mi nie staie przyzwoitey o niey mowy, odwoływam się na pobożność Chrześciańską. Podobnym sposobem, nie można także opisać, wewnętrznych spraw, iako więc w nich się, przez ustawiczną adoracyą, część, uszanowanie miłość, przez afekt politowania, żalność, y woli swej przyśposowanie, bez przesłanku bawiła.

Nauka od Przenajświętszej Bogarodzicy Panny dāna.

1351. **S**łusznie w prawdzie Corko moja zachodzi u ciebie nad tym wielkie podziwienie, co o zakamiaszy żydowskiej złości, y słabym owym Pilata wzbranianiu się napisała: że on uznawszy nieco Przenajświętszego Syna, a Pana mego niewinność; iednakże tak łatwo dał się przełamać, y poruścić. Aleć iā to podziwienie zniosę, taką ci podając uwagę, y przestrogę, kora abyś w drodze zbawienia ostrożnie sobie postępowała, wielce bardzo będzie ci potrzebna, y pożyteczna. A tak, iuz poniekąd wiez z

kąd inąd, o przepowiedziānych względem odkupienia ludzkiego proroctwach y wyrokach, y ze wszystkie Pisma świętego świadectwa, nieochybnie miały się koniecznie wypełnić, pierwejby bowiem *miasto niebo y ziemia przeminały*, *Matth. 24. v. 35.* nieliby to, co iuz w Boskim umyśle postanowiono, y co od Świętych Proroków jest opowiedziano, miało chybić. Dla czego, aby śmierć owā sromotna. *Sap. 2. v. 20.* na którą według Pisma powieści, Przenajświętszy Syn moy miał bydz skazany, w samej rzeczy była mu żądana, potrzeba cāle było, żeby był miał swoich prześladowców: Ze zaś ludzie ci, owi byli żydzi, y ich na ten czas Przełożeni Kąpląńscy, także y Pilat niesprawiedliwy Sędziā który go na śmierć skazał, ich to bowiem wielka pewnie była, nieszczęśliwość, y klęska, a nie obranie Pańskie, on bowiem *chce aby nysyści zbawieni byli.* *1. Timot. 2. v. 4.* Iako zaś iuz sami, śmierci Pańskiej sprawcy, w ostatnią zgubę wpadli, nie co innego było: tylko ichże własne występki, y zbyt wielka złość, wktorey to się zaciawszy, sprzeciwili się wielkiej nader dobroczynności, y łasce Boskiej; nieporównanie bowiem rzecz wielka była, y łaska, Zbawiciela mieć u siebie y Nauczyciela żywota, z nim obcować, przysię z nim do znaiomości, mowiącego y nauczającego słyseć, cudā widzieć, y takie odbierać dobrodzieystwa, których dawni Oycowie życzyli tylko sobie, ale przysię do otrzymania ich y wzywania nie mogli. A y w tym samym pewnie się Pan niebieski ze wszech miar sprawiedliwym pokazał, tak, żeby wszyscy uznali, iż wiele wyświadczył *winnicy swojej*, którą *jękami własnymi zasądził.* *Matth. 21. v. 33.* a ta przeciwnie, tylko ofet, y ciernie zrodziła: a nawet samegoż ieszcze Pana winnicy, okrutną śmiercią zamordowała, żadnym go sposobem uznać za Pana, nie chciała, a przecię nad obcych innych, powinna to była uczynić iakoż y mogła.

1352. Co się zaś z samą Głowā Chrystusem Panem, a Synem moim najmilszym stało, toż samo aż do skończenia świata w członkach mistycznego duchownego tego ciała, ktorem iā sprawiedliwi ktorzykolwiek, y *Przeznaczeni*, nieustannym porządkiem dżiać się będzie: było bowiem iedyne dziwowisko, gdyby się członki do głowy, synowie do Oycā, Uczniowie do Mistrza, nieśtosowali, ale się od siebie odrodzili. A chociaż ci zawsze potrzebā się trāfi aby przyszło zgorzenie gdyż na tym Świecie, nigdy nie sā sprawiedliwi bez grzeszników, Przeznaczeni z zatraconymi, prześladowanie cierpiący, z prześladowcami swymi, pospołu życie prowadzą y ci ktorzy śmierć

śmierć pody
ci ktorzy s
pię, obok z
miennosc w
meyze wla
ści, albo do
zawsze czlow
cnotliwej w
nie, ktore
świecie, z
się w tey m
tem. Tak
pierwszemi
wemi robot
scy, Faryze
z tak nadob
duchowneg
belszi: Tyc
sami na sw
bardyo, y
diabelscy ro
nia, y bezbo
ciała członki
bliwych, y
sobem dręczą

1353. Pr
chanko, ktor
nem y mna
część stanu,
picieł, Oblu
czami pości
ny, obelga
miony, ty
ciele bydz
iā, y część
sem rozumie
albo że to pr
gadzić w ro
doba? Ale
bie bardziej
nych, przeti
krzyż dzwi
nie czynić,
znosić przy
mniej niez
zdrowia, do
brā, wszytk
iako bez wa
go doskona
winnas ustaw
Tāc to bowi
iācioł Boskie
now Boskich
y chwały za
tak wiele udr
wet y samę s
zgotowane:
wy także pr
utrapienia y b
kęs dosyć zro
brāzenie, y
z umysłu twe

śmierć podeymują z tymi którzy ją knują, ci którzy są strapieni, z temi którzy trapią, obok z sobą chodzą: atoli ta odmiennosc w ludziach y rozność, od sameyże własney ludzkiej zawisła albo złości, albo dobroci: a ten nieszczęśliwszy zawsze człowiek, z którego winy y niecnosci woli to się dzieć; że zgorzelenie, które koniecznie stać się ma na świecie, z niego przychodzi, y on stać się w tey mierze diabelskim instrumentem. Takci na początku zaraz Kościoła, pierwszymi w tey okazyi byli nieszczęśliwymi robotnikami, Urzędnicy, Kąpląscy, Faryzeuszowie, y Pilat, którzy się z tak nadobną mistycznego ciała, to jest duchownego, głową, tak okrutnie obeszli: Tych zaś, za następującymi czasami na świecie, naśladowali grzeszni bardy, y ładno udatni, żydowicy, y diabelscy rowiennicy, ludzie bez sumienia, y bezbożni, którzy tegoż świętego ciała członki; podciwych ludzi, światobliwych, y *Przeznaczonych*, podobnym sposobem dręczą.

1353. Przeto teraz uważay sobie kochanko, ktorabyś sobie miała przed Panem y mną Matką Pańską, obrac z tych część stanu, Y jeżeli więc, gdy Odkupiciel, Oblubieniec y głowa twoja, biczami posieczony, cierniem ukoronowany, obelgami y zelżywościami był nakarmiony, ty poniekąd w mistycznym jego ciele bydz członkiem podobnobyś chciała, y część tam mieć zadalą; a tym czasem rozumiesz, że to jednak bydz może, albo że to przyzwieito, aby sobie tak dogadzać w rokoszach, iako się cięciu podobna? Ale nie tak jest, y owszem siebie bardziey należy przycisnąć, niż innych, przeciwności znosić; nie zadować, krzyż dzwigać; zgorzelenie cierpieć; a nie czynić, twoja rzecz niech będzie, znosić przykrości, a nikomu ich bynajmniej nie zadować: ale raczy innym do zdrowia, do szczęścia, y wszelakiego dobra, wszystkimi siłami masz dopomagać, iako bez wątpienia stan, y powołania twego doskonałość, w ktorej nigdy nie powinnaś ustawać, do tego cię obowiązuję. Tacy to bowiem w śmiertelnym życiu przyjaciele Boskich cząstk, y bogate jest synow Boskich dziedzictwo, w którym łaski y chwały zawiera się uczestnictwo, przez tak wiele udręczenia y zelżywości, a nawet y samej śmierci, krwawo nabyte, y zgotowane: Anim y ja okuło teyże sprawy także proznowała, tak bowiem wiele utrapienia y boleści, na niem łożyła, iakoś dosyć zrozumiała, czego żywe wyobrażenie, y pamięć zawsze świeża, nigdy z umysłu twego nie wytartą aby trwała,

zadam. Mogłci w prawdzie poniekąd Pań wszechmogący Wybranych swoich na świecie znamienitemi, wspinałymi, poczynić, w bogactwa, dostatki, y wygody opatrzeć, godności nadąć, mógł tak iako lwow mocnymi pokazać, ktorzyby nie przełamana siła swoją wszystko pokonali, ale nie tą ich drogą prowadzić było trzeba: abyś nać ludzka maniera tym sposobem oszukana; nie rozumiała bydz założoney swojej szczęśliwości, w ozdobie widocznych tych ziemskich rzeczy, a takby zaniechawszy drogi cnoty, albo przyćmiła chwałę Boską, albowy dzielności łaski Boskiej nie doszła, a podobno, do rzeczy duchownych, y wiecznych, nie takby się gorąco zabierała. Wtey tedy nauce, chę abyś się ustawicznie ćwiczyła, a codziennie z tą postępowała, czyniąc to wszystko, co za tacy objaśnieniem wyrozumiesz, y poymiesz.

ROZDZIAŁ XXI.

Pilat na Dawcę żywota, wydać śmierci dekret. Syn Boski na swych ramięnach Krzyż na którym miał umrzeć niesie: idzie za nim Przenajświętsza Matka iego MARYA, y co ieśsze w ostatku z i tą okazyą przeciwko piekielnemu smokowi uczyniła, y inne zachodzące trefunki.

1354. Pilat tedy prozbę Urzędnikow Kąpląskich, y Faryzeuszow, samo życie, Zbawiciela naszego, na krzyżową śmierć postanowił skazać. To tedy skoro nayniewinnieyszemu więźniowi opowiedziano, tamże w sądowym gmachu na ustronie go zaprowadzono, y tam purpurę, którą na pośmiewisko, iako Krol syderski, y żartem zmyślony, był przyodziały, znowu z niego zdjęto. A to wszystko, z strony nieci Pańskiej, zaiste nie bez tajemnice się stało, z strony zaś żydow, właśnie była to nieprawość namowa, aby tak nieciako wdziawszy na siebie własne suknie, gdy na stracenie krzyżowe miał bydz prowadzony; od wszystkich mógł bydz poznany; ponieważ Boska Twarz iego, od bicia, plwoćin, y cierniowej korony, tak dalece zeszpecona y zmieniona była; że chyba już tylko, z samey sukni mógł bydz poznany. Przeto

nie zsiywaną owę sukienkę, znowu wdział na siebie; którą za rozkazem Krolowy niebieskiej, Aniołowie, z niejakiej innej komory, gdzie od siepaczow, pierwey niż go w onęz purpurową suknię przyoblekli na pośmiewisko, była złożona, nieznacznie znowu sprowadzili. Żydzi jednak, nic a nic, tey Anielskiej posługi cale niepostrzegli, ani zrozumieli, zwłaszcza, gdy ich wszystko na tym jednym tylko było już staranie, aby co prędzey mogli byli z śmiercią jego przytłuszczyć.

1355. Więc tym samym, zawziętych żydow przemyślem, po całym mieście Ieruzolimskim o wydany przeciwko niebieskiemu Panu na śmierć dekret, zaraz się wieść rozniosła, z kąd się gromadno ludzi rozmaitych do mieszkania Piłatowego nąszło, ciekawości swoiey w przypatrzeniu się stracenia jego śmiercią, dogodzić mający. Było zaś po ten czas miasto pełne bardzo rozmaitego ludu, procz tego bowiem, że w nim było dosyć wiele obywatelow mieszkających, niem mało także ludzi nąszło się było postronnych, na Uroczystość Wielkonocną zgromadzonych, wszyscy tedy rzeczy nowey przypadkiem wzbudzeni; poblizsze w około Piłatowego pałacu ulice y podśienia napełnili. Był wtedy dzień piątkowy zwany *Parasceve*, przez ktore słowo Greckie, to się znaczy, co y przygotowanie albo *przyposobienie*, gdyż tegoż właśnie dnia, żydzi, poprzedzonym przygotowaniem, do następującego Szabasu się uprzatali, który dla uszanowania Uroczystości, żadnych prac y robot ciężkich, niedopuszczał; więc to do iedenienia należy, y inne potrzeby, poprzedzającego dnia piątkowego gotowano. Przeto gdy ten lud wszystkich patrzał, Zbawiciel nasz, w swoje suknie przyobleczony, wyprowadzony jest, tak jednak zaszpecony, y zmieniony, gdy jego Twarz Boska ranami, krwią, posoką y plwocinami, zewsząd zawałona była, iż niktby nie rzekł, któryby go przed tym widywał, że to ten jest; nie tylko żeby go poznać. Pokazał się tu także takim, jakim go *Izaiasz* opisał 53. w. 54 iakoby *ztrędowniałym y nieciako od Boga zbitym*. Gdyż zsiadła krew zewsząd, dęga podle dęgi, guz podle guza leżący, iednę tylko łamę ranę wydawał. A toli święci Aniołowie, za rozkazaniem ubolewających wielce Matki, niekiedy go od sprośnych plwocin ocierali, ale że usta, wicznie na nowe powtarzała bezbożna śmiałość, y charchała nań brzydką flegmę y plwociny, więc tym smrodliwym plugawstwem widzieć go było srodze żaluźnego. Na tak żalofny tedy cierpiącego Boga widok, powstał zaraz wrzask

jakis pomieszany, y wrzawa między tak wielkim gminem ludzi, tak, że nie było nic wyrozumieć, tylko rozruch jakiś, y głosow rozmaitych pomieszanie, razem się odzywających. Między wszystkimi iednak temi głosnien się wydawało wesołe wykrzykiwanie, y zelżywe uszczyпки Urzędnikow Kapłaniskich y Faryzeuszow: ci do pospolitw mówili, aby się tym czasem uciszyło, y z drogi po ulicach na stronę ustapiło, spokojnie stojąc na miejscu trochę, ktorędy miał bydz prowadzony na stracenie niewinny Boski winowayca, a na słuchanie śmiertelnego dekretu aby się przytłuszcowali. Inna zgrai ludzi, na różne dzielila się zdanie, wszystko iednak było w wielkim zamieszaniu, iako więc kto za swym się zdaniem udawał. Obcy zaś ludzie niektorzy co byli przy tym widoku patrzący, a między temi owi, ktorzy odebrawszy niektore dobrodzieystwa, Zbawicielowi cudą, y zmiłowanie, doznali sobie bydz pomocne y pożyteczne, ktorzy do nauki jego, uszu, y serca nakłaniáli, ktorzy także stronę tego trzymali, poufaley iemu znáomi, zgorzkiem żalem ubolewali, albo też przynamniemy się dowiadowáli y pytáli, coby takiego ten wzdy człowiek ciężkiego popełnił? że go na taką karę osądzono? inni na umyśle skłóceni, stáli się zadumiałemi; iednym słowem, sam tylko ieden rozruch wszędzie był y zamieszanie.

1356. Z iedenastu Apostolow, ieden na ten czas przytomnym był Święty Jan, wtowarzystwie nayboleśniejzey Panny, z którą y trzema Maryjami, także stał przed oczami naydobrośliwszego Zbawiciela lecz trochę opodal, w tyle aż pospolitego ludu. A tu widząc Święty Apostoł Boskiego swojego Nauczyciela, ktorego się y wtedy także znał bydz kochanym Uczniem, tak na weyrzeniu znedźnialego prowadzonego, tak wielkim na swym umyśle zięty był żalem, iż cale mdleć y zapominać się począł, przy ustaającym w arteryach pulsie, y twarzy zbladley, prawie iak ztrupałey. Gwałtownieysza ieszcze mdłość pądką y od sił odstanie na trzy Matrony Marye. Krolowa iednak niebieska wspániałym się sercem y nieprzełamany w mocy utrzymywała, chociaż ją boleść y żalność tak nieznośna zewsząd ogárnęła, iako żaden z ludzi wyrazić tego nie może. W żadne cale nigdy nie wpadła nudności albo omdlenie, nad wszystkimi temi słabościami, y ułomnościami, ktorym są ci podlegli: co od zmysłow albo sił, w mdłości y cklivościach odchodzą; daleko zawsze gorę mająca: iednym słowem, ze wszech miar, iak

jak rosiopn
wnanie byl
chowne bo
porządkie
kiego wzd
lamentuące
Matrony, y
pokrzepila.
mocnego,
ręką zmoc
męki, mia
Taka zaś
towaniu,
y zemdlaly
moc, y
miast do
Krolow
koż w tak
burzliwosc
w czym,
stapila, an
niem nie
go umyslu
bo wrzewi
wicznie; S
GA, na ba
Przedwiecz
pokazuja
kę, a we
Zbawiciel
była towa
grzechu g
iemnice l
ięła, samy
do podobn
iacioly y
modlitą: M
bie tak żyw
się prawie
branie w ni
wdzie na t
wieniem c
szym prze
Pana nieb
ktore ta M
sercem,
mi wyma
ia do wy
do rozwa
ści zostaw
1357.
y Dozorcy
niu y uskr
ce byli za
szyli, dla
y lepszego
Urzędoweg
nego Kaza
reńskiego
mienio
także byl
za uspokoi

jak roztropności, tak męliwą, nieporównanie była przedziwnego. Powierzchnie bowiem sprawy swoje, takim porządkiem stosowała, aby bez wszelkiego wzdychania, stękania, ięczenia y lamentującego narzekania, pobożne owe Matrony, y Ianá Świętego otrzeźwiła, y pokrzepiła. Prosiła potem Páná wszechmocnego, aby im sił dodał, y swoją ręką zmocnił, żeby aż do zakończenia męki, miała ich w swoim towarzystwie. Taka zaś była przeczystey Pánny w ratowaniu, y pocieszeniu Ianá Świętego, y zemdlálych Matron światobliwych pomoc, y skuteczność, że zaraz natychmiast do siebie przyszedłszy, wnetże z Krolową niebieską mile rozmawiali. Iakoż w tak opłakaney żałosnych rzeczy burzliwości, y gorzkości, y najmniej w czym, nieprzyzwoicie sobie, nie postąpiła, ani się jakim opaczny wzruszeniem nie uniosła, zawsze wypogodzonego umysłu y wspaniałości poważney, lubo wrzewliwych łzách się pławiła ustawicznie; Syná swego prawdziwego BOGA, ná bączney pamięci miała. Oycá Przedwiecznego nieustannie upraszała, pokazując mu Syná swego, boleści y mękę, a we wszystkich tych sprawách, które Zbawiciel świata czynił, nierozdzielna była towarzyszką. Złość, y ciężkość grzechu głęboką uwagą przeniknęła, tajemnice ludzkiego odkupienia wysoce pojęła, samych nawet niebieskich Duchów do podobnych aktów wzbudziła. Za przyjaciół y nieprzyjaciół, pokornie się modliła: Mátkę nawet kochającą ná sobie tak żywo wyraziła, y pokazała, że się prawie ná jedno wszystkich cnót zebranie w niej zeszło: z wielkim w prawdzie ná takie cudá niezwyczajne podziwieniem całego nieba, ale y nie zmniejszonym przez to ukontentowaniem samego Pána niebieskiego, A zátym kiedy słowa które tá Mátká naydosłowniejza Mądrości sercem, a czasem y ustami także swoimi wymawiała, daleko moję przewyższała do wyrażenia sposobność, przeto ie do rozważania Chrześciańskzey pobożności zostawuję.

1357. W tym Urzędnicy Kápláńscy, y Dozorcy sprawiedliwości, w uspokojeniu y uskromieniu pospolitego gminu wielce byli zabawni, aby się cokolwiek ucieszyli, dla tym wygodniejszego słuchania, y lepszego wyrozumienia od wszystkich, Urzędowego Dekretu, y ná piśmie podanego Kazania, ná śmierć IEZUSA Nazareńskiego, o którym iako im już było námieniono, tak aby wszystkim publicznie także było czytane oto się stárali. Więć ná uspokojeniem nieco pospolstwa, przy

stojącym tudzież przed niemi Pánu niebieskim, iakoby *Winowáyey*, głośno, aby nikomu tájno nie było, czytany był dekret, y potym także znówu po ulicach powtorzony, a náosłatek ieszcze przy samym Krzyżu został obwołany. Znáydując się w prawdzie pospolicie do czytania podany wzor ábo formularz tego dekretu, iakom y ia samá czytała, y iest iakom z niebieskiego wyrozumienia doszła, ile do istności swoiey tenze sam y prawdziwy, wyiáwłszy iednak niektóre słowa co są nie należycie przydane. Ia zaś szerze tu wypiszę, iak mi słowo w słowo dyktowano, do czego nic á nic nie przydaję, ani umię; a ten iest taki.

F O R M A

Dekretu, którą IEZVS Nazareński Zbawiciel nasz, od Pilatá iest ná śmierć skazany.

1358. **I**A Poncyusz Pilat, poniżsley Gálilejskiá Rządca, tu w Ieruzolimie z ramięniom Rzymskiego Páństwa Dozorca, w osobliwym Dworze mego mieśkaniu, urzędownie sądzę, sentencją kládę, wyrok czynię y ná śmierć skázuję IEZUSA pospolicie zwanego Nazareńskiego, ródem z Gálilei, człeka buntownika, Práwu, Urzędowi nássemu, y Senatowi, także Wielkiemu Cesarzowi Tyberyusjowi sprzeciwiającego się. I záferyowaną tę moją sentencją postanawiam, aby ná bytá śmierć xádána ná Krzyżu, do którego według zmożdaiu innych złoczyńców, niechay będzie gwoździámi przybity. Gdyż ná tym miejscu, co dzień wiele zbierał ludzi, y nágromadził tak ubogich, iako y mądrych, y nie przesławał po całej Iudzkiej Ziemi rozruch nieszczęśliwych się Synem Boskim, y Krolém Izraelskim. Znácznemu Miástu rutenememu, y Kościółowi tego także Páństwa Rzymskiemu, ruinę groził, zádánując do tego dány Cesarzowi; á że nawet był takiey lekkomyślności, iż wroź samo miásto Ieruzalem, y święty Kościół Sólomonow, z páłnami w tryumfie wchodził. Rozkázuję tedy pierwszemu Sernikowi Kwinremu Corneliusjowi imieniem, aby go według mego zlecenia ubiczowanego, y publiczną nieślawą wyznáczonego, przez to miásto prowdził. Niechay náś będzie w swoje státy własne obleczony, aby był od wszystkich poznány. Włożynsly náń także Krzyż iego, do którego ná bytá przykowány. Niech náś idzie przez ulice publiczne w śródku, między innemi dwiema lotradni, którzy także dla popełnionej kradzieży y raboystwa, ná śmierć są skazáni, aby tak, w ten sposób, wszystkim narodom, y złoczyńcom był ná przykład dány.

Chcę ieszcze, y przez tę moją sentencją nákázuję; aby iak przez publiczne miásta ulice będzie obwiedziony, bramę, która kiedyś Pagór, á te-

raz Antoniana się zowie za miasto był wyprowadzony, y za obwołaniem tych nysykich wyspekow publicznie przez woznego, które w tym moim ac. krecie są wspomniane, niech go stawia na Górze, która się zowie Kalwaryą, gdzie ludzie zuchwalili y zloczyncy, za dozorem sprawiedliwości nysykich karę odnosić. Tam tedy stanałszy, y na tymże Krzyżu przybitym bynysy, który (tako się rzekło) samże zaniesie, między dwiema łotrami pomienionemi rozpięte mając ciało, niechay wiści. Nad Krzyżem zaś u wierchu jego, niechay będzie położony tytuł Imienia jego w trzech językach, których teraz nysykiecy używają, po Hebrajsku nieciako po Grecku y po Łacinie. A w tych nysykich y w każdym z osobna z nich, niech to wyrażenie będzie. Ten jest IEZUS Nazareński Krol Zydowski, aby tak nysykiecy zrozumieli, y od nysykich był poznany.

Podobnym sposobem rozkazuje pod karą do skirbu pospolitego, nysykich dobr zabrania, y samego także utrąty życia, a przeciwko Rzymskiemu Państwu gotowego w bunownym sprzeciwieniu się obwinienia, ażeby się nikt nie ważył idzieykolwiekby kondycyi był y stanu, lekko myślne pomienionej sprawiedliwości, którą ia aby się stała nakazuie, wymieniam, sprawuję, y według postanowienia y praw Rzymskich także Zydowskich, ze wszelką surowością nysykiem; przeszkody czynię. Roku od stworzenia świata pięćtyśiącznego dwusietnego trzydziestego trzeciego, dnia dwudziestego piątego Marcá. Pontius Pilat Sędzia y Rządca ponizszej Galilei imieniem Państwa Rzymskiego, ten co y wyżej ręką własną.

1359. Z tego tedy lat porachowania, może się dochodzić, że świat był stworzony w miesiącu Marcu: a tak od owego dnia, którego jest stworzony Adam, aż do Wcielenia Słowa Boskiego wyszło lat pięć tysięcy. Ito, dziewięćdziesiąt dziewięć: do których gdy przydano będzie dziewięć miesięcy owych, które w Pamiętnym Przenajświętszej Matki żywocie odprawił, pospołu ze trzydziestą y trzema lat, które przeżył, wynidzie na lat pięć tysięcy dwiescie, trzydzieści trzy, y trzy owe miesiące, które według Rzymskiego rachunku, w każdym się roku znajdują, aż do dnia dwudziestego piątego Marcá. Albowiem według tego w Kościele Rzymskim rachunku, pierwszy rok świata, dziewięć tylko miesięcy, y dni siedm w łobie zawierał, a drugi rok po nim tudzież następujący, od pierwszego się zaraz dnia Stycznowego zaczynał. Między zaś roznym Doktorów rozumieniem, to się z prawdą zgadzające wyrozumiałam, którego się trzyma w Rzymskim Martyrologium, albo wspomnianiu Świętych Męczenników w Kościele święty, iakom już wyżej o Wcieleniu Pańskim w księdze pierwszej tej drugiej Części, a Rozdziale iedenastym powiedziała.

1360. Zatem po przeczytaniu głosem wielkim publicznie przed wżyskim ludem, iako się powiedziało, dekretu Pilatowego, przeciwko Zbawicielowi naszemu: katowski oprawca natychmiast ciężki krzyż, do którego miał być przybity, na subtelne jego, y od bicia poranione, y zbolale ramiona włożył. Który aby mógł dźwigać naykochanśzy nasz Zbawiciel IEZUS, ręce mu rozwiązano, któremiby go się chwycił, y obiał, a zaś inne więzy y pokrępowania na ciele, w swym mieyscu zostawił, aby tak w prowadzeniu, tu y owdzie, na tę y owę stronę ciągnąc powrozy, któremi był pokrępowany, szarpać nim mogli, a do tego, żeby nad nim, tym większy dokazywali zuchwałosci! też powrozy około szyi, we dwoie także obwiedli, y zaciągnęli, Krzyż zaś, na piętnastie łop miał długości, a gruby dosyć, z drzewa bardzo niezgrabnego y nieociosanego. A w tym wozny dekret obwoływał, lud zaś pospolity hurmem się wielkim walił, między żołnierzami, y katowskimi oprawcami tłoczac się, y mieszaiać, a w tym wielkim nacisku wołaiac, y rozmárcie wrzeszczac, aż też w tey zbiegájących się ludzi zewłazł ciżbie, zaczęła się ruszac oplakána owá po mieyskich ulicach processya, od domu Pilatowego, ku gorze Golgoćie, y zwolna postępowała. Nauczyciel zaś świata, y Zbawiciel nasz IEZUS, przytapiwszy na odebranie Krzyża, z taką miłą go naprzód przyiał, y twarzą (z ktorey znamienita iakás łercá wesołość y niemáła radość wynikała) iaką więc kochájący iaki Oblubieniec, zwykł pokazywać, gdy mu bogate kleynoty łwoiey Oblubienicy przed oczy stawiaia: a na umysle swoim, do Krzyża swą mowę obracaiac, takie mu uczynił powitanie.

1361. O Krzyżu! duszy moey pragnienie! już też moiemu ządaniu zgotowany i y wynaleziony, przychodźże do mnie, kochanie moie! abym był na twe ramiona przyięty, y tam iako na poświęconym dla tego Ołtarzu, stał się BOGU Ocy do przedednia od ludzkiego narodu ofiarą y upominkiem. Abym na robie śmierć podiał, przysedłszy z nieba życiem, y to śmiertelne, cierpieniu podległe ciało przyiał. Ty tedy berłem moim, y łaską Krolenską będziesz, w ktorej ze nysykich nieprzyjaciół moich tryumf odbiorę. Ty jesteś ówym kluczem Isai: 22. którym Rayskie wrota, Wybránym moim otworzę: Ty jesteś ową świątnicą, gdzie dla grzechów Adamowego pokolenia, złożone jest miłosierdzie. Ty jesteś schowaniem y skarbem niebieskich dosłatków, któremi ma być ludzkie ubóstwo zাপomożone y zбогаcone. Przez ciebie tak użyć podoba się obelgi, y znieuwagi, że każdy szczerzy moy przyjaciel z wielką ochotą y chęcią, do nich się ubiegáć będzie

będzie nadpotym i y uprzejmym affektem do siebie
le wabić będzie, tak, że droga ta Xiążęca, kro-
wą przez się otworzę; na wysługi po sobie będzie
miał od mną bieżących. Tobie zaś Ojczye mój,
Przedwieczny Boże, Panie nieb i ziemi, o-
świadczam się y wyznaję: że to drw dla podle-
głej cierpieniu, ale oraz y nieminney mojej czło-
wieczeństwa odłupalney ofiary, będąc posłusny
twojej władzy, y woli, udrąmił swoje wkła-
dam y biorę, to na wieczne ludzi zbawienie z
wielką chęcią podejmuję. Ty tedy Ojczye mój,
przyimi tę poświęconą sprawiedliwość twojej ofi-
ary, aby odziana dzisiejszego, już daley nie byli
niemowlakami, ale synami, y ze mną posposu w
Królestwie twoim dziedzicami.

1362. Na które to Boskie y tak wiel-
ce skryte tajemnice, y przypadki, Nay-
dosłowniejsza Páni swiata, Matka Boska,
iaby ie przed sobą mając, patrzała, że
y najmniejszey rzeczy przed nią tajney
nie było, zupełną o rzeczach wszystkich
wiadomością y pojęciem, samych nawet
Aniołów, o tym na ten czas przewyższa-
jąc. Ponieważ owe trefunki, które się
mogły przed oczami umknąć, za Pánkim
objawieniem, przez tajemne wyrozumie-
nie, y wiadomość oglądała, przy oznay-
mieniu ztym sobie spraw wewnętrznych Sy-
na swego. Tym tedy samym Boskiego
światła promieniem objaśniona, zrozu-
miała moc owę, y nieporównaną cenę, kro-
wą się na drzewo Krzyża Świętego zlewa-
ła, tegoż zaraz samego momentu, kiedy
za dotknięciem się Zbawiciela naszego
Ubośtwionego człowieczeństwa, był po-
święcony. Przeto najmniejsza Panna, nie
niebawiac, tenże Krzyż Pánki natch-
miast oddając mu należytę ufzaniowanie,
y uczciwość, adorowała, toż także uczy-
nił wszyscy niebiescy Duchowie, którzy
na ten czas przy Synu, y Matce Boskiej
byli, w równym ią nabożeństwie tudzież
nasładowiac. Niemniey także od Przenay-
świętszego Syna swego, y ona sprawiła
się ochotną, w oddaniu pochwał y uprzej-
nego powitania, Krzyża Świętego, tąd-
daj swoję mowę do niego kierując, zwi-
szcza, że to do siebie, iako Pomocnicy
zbawienia ludzkiego, należec rozumiała.
Toż zachowała w oddaniu prozby swoję
Bogu Ojcu Przedwiecznemu, wielce pil-
na we wszystkich Nasładownicach Syna swę-
go, y owlzem żywy nieiaki Obraz, do
wizerunku swego, y w naydrobniejszey
cząstce, wybornie bardzo podobna. A
gdy Wozny dekret tu y owdzie po ryn-
kach, y ulicach, raz y drugi obwoływał
Nayozdobniejsza Panną to słyszac, o nie-
winności Przenayświętszego Syna swego
y Boga, nienaruszoney, y grzechowi nigdy
nie podległej, pieśń chwały y uwielbienia

składała, na miejscu zelżywych potwarzy
y szkalującego udania w dekrecie poło-
zonego, pochwały dając, y tak każde
słowo, ku chwale y wysławieniu Pánskie-
mu, iakoby się na tłumaczenie tego obrá-
ła, należycie stosowała. Dopomogli tak-
że przyspiewymać tego Boskiego pieśń
Święci oraz Aniołowie, z ktorými, przy-
jemnym porządkiem było powtarzane po
wiele razy, gdy tym czatem Obywatele
Ieruzolimscy, przeciwko Stworcy, a Zba-
wicielowi swemu przekleństwa y bluźnier-
stwa złośliwie rzucali.

1363. Oprócz tego, iako po ten czas
wszyscy ludźi wszystkich wiar, umię-
tność, y miłość, w jednym Matki Mądro-
ści sercu nieiako spoiona, y zebrana się
zawierała, przeto ona sama, swym zdro-
wym y prawdziwym rozsądkiem, umiała
zważyć, co to, y iak rzecz wielką była,
że BOG za człowieka cierpiał, y umie-
rał! Ztąd ona sama (niczego jednak nie-
opuszczając w tym, co konieczne czy-
nie powierzchownie w zachodzących po-
trzebách należało, y w najmniejszey rze-
czy pilność swoję pokazując) według
zwykłej sobie mądrości, każdą z osobną
odkupienia ludzkiego tajemnicę, y w nich
cudowny sposób, w sobie w umyśle ro-
zbierała, y uważała: iako to zwłaszcza,
choć zachodziła o tym samychże ludzi
niewiadomość, ktorzy mieli być odku-
pieni, a przecię, wszystkich ludzi do-
złło odkupienie! Do tego, z wielką pil-
nością y to rozważała, ktoby to był, kto-
ry cierpiał, co y iak wiele, y od kogo, za
kogo cierpiał? Co strony Chrystusa Pána
Zbawiciela naszego osobistej należy go-
dności, y o dwóch naturách Boskiej y
ludzkiej, o doskonałościach obydwu, y
własnościach, także przymiotach, iedną
tylko Przenayświętszą Bogarodzicą Panną,
po samym Panu Zbawcy naszym w nay-
celniejszey owej swoję, y wszystko prze-
nikającej y wyczerpującej wiadomości
nayprzedniejszą była. Ztąd też ona sa-
ma, ze wszystkich przez się samych szcze-
rych kreatur, mękę y śmierć, Syna y Bo-
ga swego prawdziwego, prawdziwym i-
stnie rozsądkiem, szacować umiała. A po-
zym też wszystkich tego, cokolwiek Bog
y człowiek ucierpiał, nayniewinniejszą
gołębicą, nietylko oczywistym świadkiem
była, ale też, z własnego samego swego
doświadczenia, zapewne dozła, y wie-
działa, a w tym naybardziej, nietylko
ludzi nieiako, ale y samych Aniołów po-
równanie daleko przeniosła, gdyż tey ś-
ski, ani Aniołowie sami nawet nie dostapi-
li. Poznać w prawdzie niebiescy Ducho-
wie, że z cierpiącym Bogiem zobopól-
ny y y

ność, albo sympatya w uczestnictwie wzajemnym tychże boleści, y uczucia mak przeraźliwego, y iako się to nieporównanie podobalo Troycy Przenajświętszey, Syna, y Matki Boskiej razem bolących z sobą społeczeństwo: Więc tym samym wzajemney cierpliwości widokiem wzbudzeni, boleści nieiako ktorey pomoc Panu swemu y Matce iego zobopólney nie mogli na to miejsce czyniac mu chwale y wielbienie, iakożkolwiek wstawali. Potym niekiedy się trąsilo, że nayboleśnieysza Matka, nie widząc Przenajświętszego Syna swego, w Pánińskim iednak ciele swoim y puchu, niektórych mak ktore były Panu zadawane pierwey uczestnictwo y wzajemną boleść uczula; niżeli tey osobliwa wiadomości doniesione były. A wtedy iakoby z nienacką uścisniona, czasem rzekła: *ah! iakież znowu naydoszsemu Panu dziecie się morderstwo!* Wnet zaś potym wszelakiey y rzeczywistej wyrażnie tego wszystkiego doszła wiadomości, cokolwiek około Boga y człowieka działo się świętego urazy Maiestatu. Naośćatek, tak przedziwney była w cierpieniu, y naśladowaniu Chrystusa Pana, iako wystawionego sobie wzoru wierności, iż przez całą mekę, żadney naturalney fojgi, y ulżenia nieprzyimowała; a to nie ylko co do ciała należy, uymuiac spoczyńku, pożywienia, y spiania; ale też y w duchu: wybiłaiac sobie wszystkich owych rzeczy pamięć, z ktorychby wspomnienia, iakakolwiek mogła przypaść poćiecha; wyiawszy iednak te same, ktore od Naywyższego Pana z Boskiego uraczenia spływały, tak ie bowiem z pokorną wdzięcznością przyimowała, aby ztąd nieco sił nabrawszy, gorącość ducha do dalszych, ktore więc miały żalu dodawać okazyi, y innych mak wytrzymanie, była niepokonana. Tymże rozmyślem, y uwaga, przenikała także, złość żydowską, y katowską, y całego narodu ludzkiego zależała nikczemność, zgubę, y nie wdzięczne człowiek, dla ktorego tak ciężkie było Przenajświętszego Syna iey utrapienie, rozważała przyrodzenie. A tak, wszystko, w nieiakiem stopniu nader wysokim, y własnje doskonałym poznala, a poznawszy, imieniem wszystkich, gorzko ubolewała.

1364. Jeszcze przy tym druga, a tę zaiste cudowną tajemnicę, przez naydosłownieyszą Matkę wyprowadziła tu wszechmocnego Pana ręka, przeciwko piekielnemu smokowi, y iego zaiadley gądzinie, która jest takowa: Przy tym wszystkim co się w Mece Pánińckiej działo, był piekielny smierdzinuch y iego towarzysztwo, przypatrując się z pilnym swoim nienawidze-

niem każdej rzeczy, z tym wszystkim jednak, co było nayosobliwszego w tey Mece Pánińckiej; żadną miarą tego nie mogł postrzedz. Ale zaś tego momentu, gdy Syn Boski na swe wziął krzyż ramiom, wszystkie te piekielne strąsydła, mocą iakąs sobie przeciwną czuły się zaraz bydz zwarte, a prawie dulszone, a ze to coś nowego, y niezwyčajnego było; przeto niezmiernym naprzod podziwieniem, a potym nowym strachem, Imutkiem, zamięszaniem, y zgryźliwością przeżalone były. Potym wnet ciemności Xiazę, doznaiac na sobie nowym doświadczeniem, tak niezwyčajzoney iakieys siły nalgania, przeczuwac poczaił coś straszliwego, y miał podeyrzenie, jezli to podobno ta meka Chrystusowa, y śmierć, nie znaczy zguby swoiey niepowetowa, ney, y ezy panowania swego przez nie, na ruinę się nie zanośi? Przeto nieustaiac w sprawie swoiey, że wszystką swoją halską, myślał uchodżic, y ukryć się w piekielnych iakiniach, żeby po terażnieyszy czas tak wielkiego swego nieszczęścia, obecny nie ogladał. To tedy zamyślającemu, wstępi uczyniła naydosłownieysza Krolowa niebieska, gdyż tegoż właśnie czasu, od Naywyższego Pana za oświeceniem Boskim była sprawiona, y osobliwa przybrana meżnością, aby co należało iey czynić poznala, y odważnie wykonała. Przeto naygodnieysza Matka Boska obrociwszy się ku Lucyperowi, y iego przeklestej charamży, Krolowkim rozkazem zatrzymać się przymusiła, aby przed czasem nie uszedł, y konca meki nie czekaiac zchronić się nie zamyślał, ale raczej aby przy całym tego widoku był odprawieniu, oraz y na Górę Kalwaryi poszedł. Nie mogli szatan i wielowładney Krolowy pogardzić rozkazania, znali bowiem, że im mocą Boską, która w niey oczywiscie się wydawała rozkazowano; przeto takim nakazaniem przynaglenni, y iakoby uchwyceni, y związani, aż na górę Kalwaryi za Chrystusem Panem najzym poszli: gdzie potym według ustanowionego od przedwieczney mądrości porządku, z tronu krzyżowego, mieli bydz całę pogromieni, y zwyciężeni, iako się niżej pokaże. A tu niełatwo mi przychodzi dobrac zatrwożenia iakiego y zasmucenia, z upadłego serca, przykładu, ktoryby na podobieństwo przywodził, ztruchlałego y lękaiącego się Lucypera, raz z innemi szatanami mogła się wyrazić w porównaniu boiżn. Według naszego iednak rozumienia w tey swoiey na górę Golgoty drodze, podobni byli do człowieka prawie ktory dla zbrodni swoich, bywa na straconą śmierć prowadzony, ktorego

Strach

C.
niechybney
niem, smutki
w życiu iest
niekad żadne
wodług samey
pomiarowa
sakody, ad
bowiem świąt
widr: Sap: 2
go, sam Bo
Więc spraw
ten ktory so
żywotem,
1365.
ga swona
po ten czas
opowiadai
słabo, si
sam Krzyż
biwszy, ma
nioższy
9. a cały ro
woli, ktora
ma obia
Krzyż Páni
nazywa, i
Wybiecie, k
iac panowa
grzechu d
rana y wyb
panowanie
niewoli ab
Pan Zbawic
położył, u
niewolnicze
Krolowkiej
mion się opier
władzy, iuż
tana, przeni
Wybiecie, ab
woli zostaiac
zaraz godzi
go, za praw
własnego, y
ktotymby d
gdyz on tak
kich zgola
nowania, u
y sługami,
ma pochodz
nakładem,
iego, zakup
1366.
nalsza nikcz
meki dozorc
tajemnicy, p
ktoryz się K
rzeczy wielo
nie doszli ani
winni; y zai
iednak, ich
ny, daleko

niechybne kary, przed samym straceniem, smutkiem trapi, gryzie, y zgola w życiu iezusze niszczy. Była zas to poniekąd zadane ukaranie szatanom, właśnie według samej raczy, y złości ich tłumienie pomiarkowane, zachowując proporcya szkody, od nich zadanej. Przez nienawist bowiem szatańską, śmierć, y grzech, uleciał na świat: Sap. 2. v. 23. na wyrzucenie zaś tego, sam Bog, był na śmierć prowadzony; Więc sprawiedliwe to powetowanie, aby ten który śmierć przyprowadził, szedł za żywotem.

1365. Tak tedy Zbawiciel nasz, droga swą, szedł na górę Kalwaryi, gdy już po ten czas, (iako proroctwo Izaiaszowe opowiedziało, *Izai 9. v. 8.*) prawdziwie stało się pánowanie na ramięch jego; to jest, sam Krzyż święty, na którym świat podobniejszy, miał pánować. Imię swoje wyniozłszy, nad wszelkie imię, *Ad Philip: 2. v. 9.* a cały rodzaj ludzki, z ciężkiej niewoli, którą szatan nad potomkami Adama obiał, wyzwoliwszy. Ten ci, sam Krzyż Páński Páński, Izaiasz, w duchu, nazywa, iármem y rozgą, także berłem Wybierze, który dotąd sobie przywłaszczając pánowanie, y wybieranie, pierwszego grzechu danię wybierał. Tego tedy tyrana y wybiercę, berło aby zmógł, y pánowanie jego, także iármio, naszey niewoli aby popłował; samże Chrystus Pan Zbawiciel nasz, w tym miejscu Krzyż położył, na którym iármio, y ciężary niewolnicze bywały, dzwigane, y gdzie Krolewskiej władzy berło, albo rozgą ramię się opiera, y dochodzi. Z ktorey to władzy, już na ten czas szedł wyzuc szatana, przeniozłszy na swe ramię berło Wybierze, aby więc tym sposobem, w niewoli zostający synowie Adamowi, od tey zaraz godziny iako wziął Krzyż na się iego, za prawdziwego, y prawego Pána własnego, y Krola swojego uznawali, za ktorymby droga Krzyżową się udawali, gdyż on także tą drogą krzyżową wszystkich zgola ludzi do swego pociągnął pánowania, uczyniwszy poddánymi swoimi y sługami, wszystkich ziemianow, z Adama pochodzących, których to wielkim nakładem, y kosztem Krwi y życia swego, zakupił.

1366. Ale ah! iako niewdzięczna jest naszá nikczemność! Ze żydzi, y gorzkiey męki dozorca y sprawcy, utáionej owey tajemnicy przed możnemi tego świata, którzy się Krzyżá, iako sromotney iakiey rzeczy wielce dotchnąć ciele nie śmieli, nie doszli ani wiedzieli, oni sobie sami winni; y zaiste smódze bárdzo winni. Ale jednak, ich większa winá, od naszej winy, daleko iaszczé, mniejsza jest, gdyż

bowiem teraz za obławieniem tey tajemnicy, y za poznaniem prawdy wiary, przesładowcow Chrystusa Pána naszego ganiemy y potępiamy ślepotę. Bo iezeli tych strótniemy ktorzy niewiedzieli co byli wiedzieć powinni? coż my sobie za winę zaciągamy? ktorzy wiedząc o Chrystusie, y iego wyznawając; z tym wszystkim, go jednak przesładowiemy, y krzyżujemy. *Ad Hebr. 6. v. 6.* y iako oni napastowali, tak y my napastujemy. O IEZU! o miłości moia najslodsza! o światło umysłu! o uwielbienie duszy! niechciejze, ah! niechciej Pánie moy, tyle mojej gnuśności, y zawłtydzoney nikczemności, dowierzać y ufać; iakobym z moim krzyżem mogła za twoim śpieszyć. Do ciebie to należy, y od ciebie zawisło dobry IEZU, tę mi wyświadczyć łaskę: pociągnijże mię tedy o Pánie za sobą, a tak pociągniona, pobieże, na zapach gorejącey wielce miłości, niewypowiedzianej cierpliwości, y zupełnie doskonałej pokory twojej; pobieże z tobą na pogardę, utrapienia, zniewagi, urazy, zelżywości, y bole. Niechże ta będzie cząstka y dziedzictwo moje, w tym nędznym, y upływającym śmiertelności ludzkiej życiu, niech to będzie chluba y jedynym spoczynkiem moim: Oprocz Krzyża twego, y zniewag twoich, żadne mi się życie nie podoba, żadna uciecha, nie jest mi żaden słodki spoczynek, nie przyjemna żadna wesołość. A tym czasem gdy żydzi y wszystkie ow lud zaślepiony wytrzegali się wszelakim sposobem żeby o Krzyż Chrystusow, choć niechęcacy przez ulgę z nieostrożności nie zawadzili, y niejako się nie otarli, tak tedy opodał zawsze od panywowniejszego winowayce, na trónie ustępowali, a Pan swoją Osobą łatwe miał przeście, gdy wszystko zaraz z drogi się umknęło; co w takiej ciżbie ludzi, mogło zawadzić; nie inaczej, tylko iakoby chwalebny ow znak publiczney zelżywości, na kształt zarazliwego powietrza, wszystkim, którzyby się tylko narázili, miał zaszkodzić, to sobie bowiem przesładowcow iego nienawist w głowie urosiła, chociaż jednak gdzie indziej pełno ludzi było, zewsząd miejsca wszystkie po ulicach, y podstępniach z wrzaskiem y naciskiem wielkim zastępując, do czego się y woźnego krzykliwy głos przymieszwał na różnych miejscach dekret co raz obwoływającego.

1367. Ale zaś ci, za których práw sądowego dekretu miało być wypelnienie, ze wszelakiey prawie ludzkości, zmiłowania, y pakowania się wyzuwszy, z niesłychanym ciele okrucieństwem y zachwalością, Zbawiciela naszego Chrystusa,

la, na

Yyy z

na strącenie prowadzili. A tak iedni dopiero z przódku szarpac, gwałtownie powrozami do przestęgu biegu przymuszali. Inni zaś, aby się dłużej morderstwo wlokło, z tyłu się opierając, y do siebie powrozy ciągnąc, postępować nie dopuszczali. A przez tę swywojną y gwałtowną igrązkę, a nawet y dla niemałego ciężaru samego Krzyża, było to, że częstokroć na ziemię ciężko upadał: z kąd gdy po wiele razy o kamienie się trącił, rany się mu na nowe otworzyły y rozia-trzeły, a osobliwie te, które mu były na obudwoch kolánach zadane, te bowiem, za każdym upadnięciem, z większą nad inne boleścią mu doymowały. Tymże sposobem, od ciężaru wielkiego Krzyża, samę, na którym się opierał łoga raną było skaleczone. Potym, gdy kiedy upadał, albo głową o Krzyż, albo przeciwnie Krzyżem o głowę się uderzył, cożkolwiek w tym się stało, zawsze nowy ból od ciemnowej korony powstawał. Też bowiem ostre kolce, za każdym uderzeniem, głębiej się w ciało wdierały, tak, że to do tąd nietchnionego ieszcze było, y zdrowego, podobnym trąceniem, okrutnie się przeraziło. Przydały ieszcze do ran boleści inne także instrumenta złośliwe, iako to słowa zelżywe, y nieuczciwe zniewagi, bezbożne przymowki, y niechotliwe skąlowania, plwocin y błota plugawego z kółuzy rzucanie na twarz Boską, y piaskiem oczu świętych zasypowanie, którego tak wiele ciskano że sam wzrok miłośniernego spoyrzenia, całę był zaciemiony y odiyety: a tak nędznicy przyiemnego, y łaskawego widzenia, na własne potępienie, siebie samych niegodnemi uczynili. Taka zaś w przyspieszeniu śmierci była chciwość, y pragnienie: że dla prętkiego biegu na strącenie żadnego mu całę nie pozwolono spoczynku, aby sobie przynamniej odetchnął, tak dalece; że kiedy się na Barankę cichego w ięgo nawniewinniejszym Człowieczentwie o kilka owych godzin tak wielka burza mąk zwałiła; że wizech miar stał się bardzo żnędznionym y zniweczonym, że kto tylko na niego spoyrzał, między takimi boleściami y mękami, iakoby już konającego rozumiał.

1368 A nayboleśniejsza, y nayżałośniejsza Matka, z domu Pifatowego wyszedłszy w towarzystwie łanā świętego, Magdaleny y dwoch innych Maryi, w szred tak wielkiego gminu ludzi, puściła się za Przenayświętszym Synem swoim. Gdy zaś iednak dla wielkiej ciżby y nacisku pospolstwa, przeszkodę miała, że nie mogła się do Syna Boskiego przybliżyć iako żądała, przeto do BOGA Oycā prośbę

uczyniła; aby iey uspodu Krzyżā obmyślić miejsce raczył, a tak Synā a Pānā swego prowadzić, aby go w samey rzeczy mogła widzieć; a gdy przysłapiła do tego Naywyższego Pānā wola, świętym Aniołom rozkazała mieć staranie, aby się to stało, czego pragnęła. Ci tedy z ochotnego posłuszeństwa, przy wielkim uszanowaniu, co im rozkazano uczynili, Krolowā niebieską poprzeczną nieiaka ulicą, co przedzay na takie miejsce zaprowadzili, gdzie zaszedłszy drogę Przenayświętszemu Synowi swemu, iegoż kurobie prosto nadchodzącego na przeciwko zaraz miała. Tam tedy wzajemnie weyrzawszy na siebie; zaraz też odnowiony był i polny żal y boleść, za obijaniem się iak z tey, tak z owey strony na przemianę oboygā ciężkiej, którą na sobie ponosili w itrapieniu gorzkości; bez żadney iednak rozmowy. tego bowiem aby się ustnie działo, samā żądłość żołnierska nie dopuszczała. Więc naymilszewsza Pānnā, Synā y BOGA swego, zwalzonego pod ciężarem krzyżowym, y upadającego, naprzod pokłonom uszanowała, a potym wewnętrzną prośbę wniósła, ażeby gdy onāz samā, w niesieniu Krzyżā pomoc mu niemogła, y ciężaru iego ulżyć; to zaś aby Święci Aniołowie uczynili; nie dopuszczali: a tak polutowania iey afekt nie był przyięty; przynamniej aby ktoremu z katowskich oprawców to podać do myśli raczył, żeby przybrałszy iakiey pomocy niecznośnemu ciężarowi w ulzeniu potādźili. Iakoż ta prośba miała miejsce u Chrystusa Pānā, naywyższej dobroci naszey, za której wniesieniem, to się stało, iż Szymonā Cyreneuszā przybrać miano, któryby w niesieniu Krzyżā Chrystusowi Pānu dopomagał (nie ladaż iaki piastun broni). Do czego nieiako wzruszeni byli Faryzeuszowie, y i posługacze katowskie, częścią z wrodzoney ludzkości, częścią z boiaźni, ażeby podobno Pan żywota, który i iako się powiędziało) już był wielce znużony; pierwey nie skończył życia; niżby na Krzyżu był przybity.

1369. Tak zaś nawniewinniejsza Gołębieca Bogarodzica Pānnā, w tey drodze na gorę Kalwaryi była zalem strapiona, że tego ludzka mowa wyrażić żadną miarą nie potrafi: gdy bowiem iedyny ten wszelakiey miłości, y żalności swoiey wizerunek samego nieiako Synā swego, którego onā tylko samā należycie uznawała, kochała, szanowała, y uślawnie przed oczami swoimi miała. Y niemogłoby być inaczey, tylko, żeby od tak wielkiej gorzkości zamordowana obumarała; gdy, by nie była mocą Boską utrzymana, y w dorw-

pieńszonogo
iemnego me
go, y pełne
19c uczyni
lamo odkupi
go odkupio
kiego niepi
to, y itary
kowi człow
oczywisty d
że tak znām
przeciwnyc
kuty, y u
wag, urag
które to lā
dectwa, a
by, y cec

1374

y szacunku
gdy teraz w
utrapieniom
Krzyż twoy
mā przymij
tnie go nies
zās Naucz
życiu twom
zakładay chw
dowaniu, w
y chorobach
w pokornym
bydź z tego
a delikatne
bys się zas
czeniach ty
mnā znayd
znowu chc
napomnieni
ktoreykolwi
dzącego po
rzanego, zb
mā z sobā r
wydaway p
gdy niezna
szczona mi
gi, opowia
nośisz. A
rozwódz
twoie prze
ci dokucz
nie będzie
co cierpi
rownanie,
Nie gani
czajem prz
nie fercā,
dnego uzal
go. Tobie
łoby się y
w popełnio
cowi a Pan
zaciągnać
się w inny

pieśczonego przecię życia, y ciała przy-
iemnego niechciał, ale raczy pracowite-
go, y pełnego boleści. Aniby też zado-
tyć uczynił Urzędowi Nauczyciel, przez
tę odkupienie, gdyby jeszcze do te-
go odkupionym, wizerunku y sposobu iá-
kiego niepokazał; iako czart, świat, cia-
ło, y tary ow, a nieprzyjazny człowie-
kowi człowiek, miał bydz zwyciężony.
oczywisty dowód zostawiać wszystkim,
że tak znamię zwycięstwo od Krzyża,
przeciwnych rzeczy wytrzymania, od po-
kuty, y umartwienia o trósci, od znie-
wag, urągania y zelżywości pochodzi,
które to są znaki nieiako miłości y świá-
dectwa, a *Przerzeczonych y Wybranych* her-
by, y cechy.

1374. Ty tedy Corko moia, o cenie
y szacunku Krzyża już dosyć sprawiona,
gdy teraz widzisz; iako z tą obelgom, y
utrapieniem przybyło wielkiej zacności,
Krzyż twój obiemá rozpostartemi ręko-
má przymiy, y przyćśni do siebie, ochot-
nie go nieś, a za Synem moim, twoim
zaś Nauczycielem postępuj. W tym
życiu twoim śmiertelnym, iedyną sobie
zakładay chwałę, y zaśzczyt, w przesła-
dowaniu, w pogardzeniu, w słabościach
y chorobach, w utrapieniu, niedostatku,
w pokornym zarzuceniu, y cokolwiek
bydz z tego może, co dokucza, y boli.
a delikatnemu ciału przykrość zadaie. A-
byś się zaś na potym we wszystkich cwi-
czeniach twoich pilną, y mnie przyię-
mną znajdowałá nasładownicą, y teraz
znowu chcę abyś tu miała przestrożę y
nápomnienie, żebyś się wszelakiego, z
ktoreykolwiek rzeczy stworzoney pocho-
dzącego pośilenia, y ulżenia, iako podey-
rzanego, zbraniała. Przeto niechciey sa-
má z sobą rozważać ile ćierpisz, ani się
wydaway przed ktoremikolwiek ludzmi.
gdy nieznacznie tá ná cię nápadnie pie-
szczona miękkosć, w nadzieię iakiey fol-
gi, opowiadając, co za przeciwności po-
nośisz. A nádewsztyko, bynamniy nie
rozwódz się, wyliczając, y rozszerzając
twoie przeciwności, y przykrości, ktore
ci dokuczają, ani to z ust twoich niech
nie będzie słyszano kiedy, że wiele to jest,
co ćierpisz, ani masz przywodzić w po-
rownanie, innych utrapienia y ciężkości.

Nie ganię iednak ciele, iakieykolwiek
czasem przystoynę, y mierney na ulże-
nie serca, przybrać rozrywki albo lągo-
dnego uzalenia się, y uskárzenia ciche-
go. Tobie iednak kochánko, niegodzi-
łoby się y tego czynić, bez przygány.
w popełnionej niewierności ku Oblubień-
cowi a Panu twemu: osobliwą bowiem
zaciągnęłaś ty ná siebie powinność, iaka
się w innych niewielu znajduje, przeto

też możność y miłość twoią nád pospo-
litą inną, daleko bardziey pieszczona, iá-
kiegożkolwiek defektu y niedoskonało-
ści, nie ćierpi, ani żadney ciele wymo-
wki nie przyimuie, tylko żeby była ze
wszech miar wysmienitą, y do najmniey.
szey drobiny stała się doskonałą. Iednym
słowem, tak dalece, zupełnie, wszytkę ciele
a ciele chce cię mieć swoją Pan Wszemmo-
cny; żebyś niemogła bez nagány, y ie-
dnym nawet westchnieniem słabey natu-
rze twoiey dogodzić, chyba względem iá-
kiego celniejszego końca toby się stało.
a nie dla samego tylko ulżenia, y pocie-
chy iakiey zwabienia. Ieżli zaś miłością
do tego przywiedziona będziesz, więc ná
ten czas przyiązną iey mocą, pozwolic
się możesz bezpiecznie kierować, abyś
kochając, westchnęła, y odetchnawszy
spoczęła: ale y to jeszcze nie nádlugo: za-
raz bowiem miłość Krzyża, przerwie spo-
czynek, iakoś się dowiedziála, że mi się
to w pokornej uniżości moiey, także
tráfiáło. Już tedy we wszytkim niech ci
to będzie za regułę y ustawę. Iż wszę-
lákiey ludzkiey pociechy, czegoś zawżde
niedostáie, y jest niebezpieczna. Przeto
tey tylko życzyć sobie możesz pociechy,
ktora z niebá bywa od Pána Naywyższego.
albo też od Aniołow iego. A y z samych
także od ręki Boskiey tobie zesłanych ro-
skoszy, z taką ostrożnością, y tylo tylko
masz skosztować; ile ná pokrzepienie, y wy-
tchnienie siłom, do ponoszenia czego wię-
kszego będzie potrzebá, albo ná utrzyma-
nie umysłu od innych uciech, ktore zmy-
słom podlegają, zda się należeć.

ROZDZIAŁ XXII.

*Zbawiciel nasz I E Z V S, ná gorze
Kálmáryi do Krzyża przybity.
Siedm słow iego ostatnich ná krzy-
żu powiedzianych. Przenayświęt-
śa Mátká, nie bez ciężkiego
wielce żalu, przytomna tam zo-
staie.*

1375 **W** Edług tedy przereczonego
sposobu, nowy nasz, a pra-
wdziwy Izáák, Syn Oycá Przedwieczne-
go, zaprowadzony jest ná gorę ofiary,
ná też prawie samę, ná ktorej dawniey-
szego wieku przez Syná Pátryarchy Abrahá-
má, caley rzeczy wyobrażenie, y figu-
rá była pokazána, już teraz ná niewin-
nym Baránku pełniąc się owá surowosć,
ktora w pierwszym Izáaku, tego drugie-
go zna-

go znaczącym, zawziętą była, y odłożona. Była zaś górą Kálwaryi, nieiakiem miejscu nie chędogie, oraz y fromotne, na stracenie złoczyńców nąznaczone, z kąd od potraconych trupów, ciężki tam smrod, a nąd smrod, cięższa fromota. Więc chociaż tak bardzo znużony, atoli zaśzedł tam przecię naykochanizy Pan nasz IEZUS, wżytok a wżytok iednak zdał się rąpami y boleściami wyniszczony, krwią, y bitymi rązami, wielce zaśpecony. Przytomnać w nim była moc Bosstwa, od którego za sprawą ziednoczenia hipostazy nątry Boskiej oraz y ludzkiej, Przenayświętsze iego Czwłowieczeństwo, ubóstwione także, y Boskie się stało, ale nie zeby od mąk wyswobodziło, lecz aby w nich tak zmoćniało, coby nieograniczona miłość iego, nalezytym sposobem, mogła się nąsycić aż do tąd życie zachowując, pokieby nie wzięła śmierć pozwolenia, iuż też do zakończenia na Krzyżu. Dofzła tamże y bolesna Mátka, wielką żalu gorzkością nąpełniona, y zaráz na wierzch gory wyszedzsy, blisko Osobą swoją przy Synu naymilszym stąnęła, w duchu zaś, y spólnych boleściach, iakoby od siebie samey odeszła, tu bowiem naybárdziey w kochánka swego, y iego Mękę, była przemieniona. Był także przy niej Ian Święty, y trzy Márye pólpołu, za to bowiem samo wybrane towarzystwo swoje, czyniąc modlitwę, uprosiła od Naywyższego Páná, známienitą tę łaskę, że przy umierającym Zbawicielu naszym, y Krzyżu iego, tak blisko stać, y obecnymi bydz mogli.

1376. Zátym, gdy Mátka nayrostopnieysza zrozumiała, iż ludzkiego odkupienia tajemnice, w prętcie się odprawić miały, y iuż posługące kátowscy, Páná niebieskiego znowu z sukni odzieráli, y gotowali do Krzyża: więc do Bogá Oycá w duchu się obrociwszy, w nástępniacy spólób, mowę swoją zaczęła. *Panie moy Przedwieczny Boże, tyś iest Oycem Iednorodzonego tego Syna twego, któregoś prawdziwy BOG, BOGA prawdziwego, przedwiecznym rodziem zrodził, ludzkim zaś rodziem, z moich raczył się urodzić wnetrzości, gdzie na się ludzką naturę, w ktorej teraz tak okrutne męki cierpi, przyobłót. karmidm go swymi pierśiami, y mychowdła, tego ia, idk nayzacnięyszego Syná, idki się nigdy urodzić z żadney inney Mátki nie może, idko własna Mátka iego kocham, y idko prawdziwa Mátka, według prawá nątry, o iego Przenayświętsze umawiam się y zástwiam czwłowieczeństwo, w tey osobie ktora na sobie nośi, twoiey zaś Boskości opáttrzości, niebierze nikomu prawá nigdy, iezli ie ma kto prawdziwie. Atoli ia, tey o to godziny, wyrok czynię Mátczyjszego*

prawá mego, y wręce twoie cętnie ie znam składam, aby twoy, oraz y moy Iednorodzony, ad odkupienie ludzkie, był ofiarowany. Ty zaś Panie moy, poleconą sobie odemnie ofiarę, przyimi łaskawie, niemogłabym bowiem tyle ofiarować, choćbym się y samá nawet stała ofiarą, y poniozsy śmierć, na ofiarę poległa: a to nie względem tylko tego, że Syn moy, iest prawdziwym Bogiem, z twoiey istności samego zrodzony, ale też względem żalu mego y strapienia: albowiem gdyby na zamian godziło mi się umrzeć; życie iego śmiercią moją zachowując, y ochronidąc, tozby mi za naywiększą stąnęło pociechę, y pragnienia mego nayzupełnięysze ukontentowánie. Tak tedy Bogarodzicá Páná mowę swoją prowadziła, co się Bogu Oycu nąd wszelakie ludzkie pomyslenie podobáło, y przyięmnym było: Iakoż Páttryársze Abrahámo-wi, w tey ofiary terażnięyszey figurze, y podobnym cieniu, niemogło się co więcej trąfic, iako to szczególnie, że chciał ofiarować Syná swego, gdyż rzecz samą, y prawdziwe ofiary wykonanie. Oćiec niebieski, na swego sobie Iednorodzonego Syná odłożył. Ani też Mátka Sará duchownego tądtego obrzędu wiadomością była obwieszczona, a nie tylko dla prętkiego y rzecz przynaglającego posługęstwa Abrahámorego, ale też dla uchronienia się, y utáienia przed Mátczyńską miłością, ktorej się zwierzyć y poufąc tego samego, niebárdzo było bezpiecznie, aby znać Boskiemu rozkazaniu, przezkody w tym nie szukála, chociażci była światobliwa, y pobożna Mátrońa Sará. Dáleko ináczey się rzecz działa z Przenayświętszą nąd wśaytkie Mátki Bogarodzicá Páná, tey bowiem, Oćiec niebieski, przedwieczną wolą swoją bezpiecznie polecił, aby nieiako do tegoż Bogá Oycá woli, z nalezytym pomiárkowaniem, strony ofiary Iednorodzonego Syná swego, spólnie się przyłożyła.

1377. Zakończywszy zaś pomienioną do Bogá Oycá modlitwę nieporuszona Páná, upátrowała, niezbobobnoś mordercow na tym stójącą; aby Pánu niebieskiemu záprawne wino mirrhę y z żółcią zmieszała, do napoiu podáli. *Matth: 27. v. 34.* iako S. Mátheusz y S. Márek świadczy, żeby y ten męki spólób nie był opuszczony. Było zaś to przez długi zwyczaj u żydow w zachowaniu, że tym ktorzy na śmierć skazani byli, mocny iaki trunk, to iest, zaprawne korzeniami wino, do napoiu dawáli, aby tym śmieley, stracenia swego mękę podeymowali, początek tego politowania máiac, z przysłowia Sálomonowego, gdzie ten Krol wielce mądry, postanowił: *Daycie mocny napoy frásobliwym, y winá tym ktorzy są w gorzkości serc* *Prov: 31. v. 6.* A tak innym w prawdzie złoczyń.

w doteraniu
li w gorzkoś
we wnatrz n
go mowila.
inidło oczu m
mize proszę ti
fiarę, ktora
ze cie od cie
Ogdyżbym i
go, y na nim
idko ty zápc
wieka umie
sprawiedliw
tak wielk ur
kie idkie za
żadną miar
ktora same o
fym iest
nieskonczone
ludzi serc
zestly, y wp
dawano, co
by kádemu
nyrażil, idk
cie idk sila k
warazy wzdr
mi tedy, y ty
pólci przem
żadną miarę
dzila niebie
1370. I
kafza Świę
spolitego,
ychglow
nem, ktor
nád nim y
brociwfszy
rzef: Corki
Ale nád sam
Gdyz oto przy
zostawione ni
y pierli ktore
gorow, pád
nat- Gdyz
wóz się stánie
Tymi słow
sne tajemn
rzy, y prz
świętszey
iac się ob
wánia: ab
nauczył, o
y dokąd m
się nie są
czas te uc
ciela, nád
nie wiedzi
wagách z
czem nád
uczynilyby
mo obroci
nie nalezy

w dotrwańiu przy siłach zachowana. Ato-
li w gorzkości owej nayprzerzliwzhey,
we wnętrzu na umyśle, tak do Pána nasze-
go mowiła. Synu moy, Przedwieczny Boże!
światła oczu moich, żywocie duszy moicy, przy-
miżę proszę Cię Panie, żalu mego y boleści tey o-
fiary, którą jest strapiona Matka twoja, widząc
że Cię od ciężaru krzyżowego wyzwolić nie może.
O gdyżbym ja nędzna Córka Adamowa! dźwigać
go, y na nim z miłości za Ciebie umrzeć mogła!
iako ty zapędziłeś się z gorącej miłości dla czło-
wieka umierać. O kochany, lednacza winy, y
sprawiedliwości! Iak wybornie potrafiłeś, między
tak wielką uraz, tak wielką dokuczania, tak wiel-
kie także zachować miłosierdzie! O miłości! na
żadną miarę y granicę, zdawną niepamiętna!
która same okrucieństwa y złościwości, skutecznie-
szym ieszcze do zapalenia czynisz przygotowaniem,
nieskończoney stodoły kochanie! gdyżby wszystkich
ludzi serca, wszystkich umysły, w te się moje pierś
zestęły, y wpoili, żeby ci tak nieślusnie nie od-
dawano, co dla miłości wszystkich ponosisz. O kto-
by każdemu z ludzi do serca mowił, ktoby im
wyraził, iak wiele prawdziwie powinni. kiedy
Cię tak silną kosztuje wyzwolenie ich z niewoli, z
zarazy uzdrowienie, z ruiny naprawienie. Te-
mi tedy, y tym podobnymi nader więkciej rostro-
pności przemowami, których ja obić słowami
żadną miarę nie mogę, z sobą dyskurs prowad-
ziła niebieska Krolowa.

1370. Jeszcze też za świadectwem Lu-
kasz Świętego procz liczne gminy po-
spolitego, innych wielą niektorych bia-
łychgłow było idących za Chrystusem Pa-
nem, które gorzko żałując, ubolewały
nad nim y płakały. Do nich się tedy o-
brociwszy nayśrodszy nasz Pan IEZUS
rzekł: Córki Ierozolimskie nie płaczcie nademną
ale nad samemi wami, y nad synami waszemi.
Gdyż oto przyjdą dni, w które będą wowieć: bło-
gosławione nie płodne, y żywoty które nie rodziły
y pierś które nie karmiły. Więc złączną mowieć
gorom, pódniecie na nas, y pógorkom, okrycie
sław. Gdyż sękli na zielonym drzewie to czynią
coż się stanie na suchym? Luc: 23. v. 27. U seqv:
Tymi słowy, w których zawierają się wła-
sne tajemnice, ztwardził nieiako płynące
łzy, y przyjął mile, z okazyi przenay-
świętszey Męki swoiey wylane: pokazu-
jąc się obowiązany przez áffekt polito-
wania: aby nas także w tych białogłowach
nauczył, co za cel ma być łez y płaczu,
y dokąd mają zmierzać, żeby nadaremnie
się nie śczyły. A wprowadzić, na ten
czas te uczennice niebieskiego Naucz-
ciela, nad iego ubolewając stanem, tego
nie wiedziały, gdy w boleściach y znie-
wagach zostającego żalowały; y z płá-
czem nad tym, utyskowały, coby lepiej
uczyniłyby były, gdyby te łzy na to sa-
mą obrociły więc były; dla czego tak
nie należyście, y fromotnie cierpiał, w tym

tedy naukę odebrać, y informacyą zasto-
żyły. Jednoż to bowiem było, iakoby
im powiedział, nad waszymi, y dziećmi wa-
szych grzechami ubolewając, płaczcie,
dla tego bowiem ja to cierpię, a nie za
moje żadne winy, gdyż się we mnie nie
znaydują, ani kiedy znaleźć mogą. A ie-
żeli słusznie nademną y po ludzku z ża-
łem politowanie macie; wolałbym iednak
abyście go rączy, za wasze występki,
niżeli dla męki, którą za grzechy waszę
cierpię łożyli: a jeżeli się tak w tych ża-
łach y lamentach sprawicie; więc na ten
czas Krwi moiey, a odkupienia waszego
ceną, (o czym ten lud zaślepiony nie wie)
na was same, y na dziećmi wasze zlewać
się będzie. A naostatek, nastąpią dni o-
statniego sądu powszechnego, y kary wie-
kuitey, w których szczęśliwemi się nazy-
wać będą owe, którym nieplodność,
wszelakiego zabroniła potomstwa. A na
ten czas Przeyrzenni na obronę swoją gor-
y pógorkow zwoływać będą, aby ich na
siebie przywaleniem zasłonięni, od mego
zagniewania znaleźli ukrycie. Ponieważ
jeżeli we mnie, który całe niewinny jestem
tak wiele dokazują, y okrutnie się ob-
chodzą ich grzechy; którem zgładzić przy-
jął na siebie: coż się z temi dziećmi bę-
dzie? ktorzy bez wszelakiego łaski owo-
cu, y zasług pożytku, z gruntu wywiędli,
y uschli.

1371. Tę zaś naukę aby zrozumiwały
owe łzczesliwe białogłowy; w nagrodę
żalu, y łez swoich, objaśnione są swiá-
tłem niebieskim. A tym czasem, spełni-
ło się, o co prosiła Pána wszechmogą-
cego Bogarodzicę Panną; gdy Urzędnicy
Kąplañscy, Faryzeuszowie y oprawcy ká-
towscy, sprowadzili niektorego człowieka
ktoryby pospołu z Odkupicielem naszym
niesie Krzyżá aż na górę Kálwaryi dapo-
magał. Trefunkiem niby nádszedł wten
czas Szymon Cyreneusz od Miasta Cyre-
ne Libijskiego, z kąd był rodem, tak ná-
zwany. Ten był Oycem Alexandrá y Ru-
fa, ktorzy obádwa, byli z między Uczniow
Chrystusowych, a ten po te czasy do Ie-
rozolimy był przychodniem. Tego tedy
(iako Ewangelista mowi) przymusili ży-
dzi; aby przez iaką część drogi nieść
Krzyż Páński: gdyż oni za wielką sobie
háńbę poczytali, choć naymniey się go
dotchnąć iako to fromotnego naczynia,
dla strácenia złoczyńce, iakim oni Chry-
stusa Pána rozumieli. A to wszystko tym
umysłem, aby podobnemi ceremoniami,
y ostrożnością, wielką szkarádność rze-
czy, lud uważał, y nad tym się zádziwił.
Szymon tedy podłożywszy swe ramię
pod Krzyż, postępował za Chrystusem,
który między dwiema łotrami szedł, we
Z z z

środku, znowu na dowód świeżey znie-
wagi y zelżywości. aby lotrom przyro-
wnany, y zniemi jako złoczyńca towa-
rzystwo mający, za winowaycę niepospo-
litego był miany. Matka zaś naybolesniej-
sza szła także niedaleko od Zbawiciela
naszego, jako sobie życzyła, tudzież za
nim postępując, modlitwę swoją do BO-
GA Oycę prowadząc, do którego woli,
tak się we wszystkich mękach y utrapieniu
stosowała; iż chociaż nieiako udrczenia
jego po wszystkich zmysłach swoich, tak
zupełne y tegie ponosiła uczestnictwo,
spólnie wszystkich na sobie doznając bole-
ści, żadnego jednak lub na umyśle we-
wnątrz, lub powierzchownie w używa-
niu zmysłów, nie uczuła wzruszenia, albo
skłonności, przez którąby zachęcona by-
ła, aby swoją wolą odmieniwszy, Prze-
nayswiętszego Syna y Boga swego, od
podejmowania tak wielkich boleści, y
dalszey męki starała się wybawić. Taka
to w niej znaydowała się miłość, takie
ludzi kochanie! taka w przełamaniu, y
zaniedbaniu natury, łaska y świętobliwość!

Nauka od Przenayswiętsey Bo- gurodzicy Panny dąna.

1372. **C**Orko moja? Pozytek tego po-
stuszeństwa, za którego powo-
dem, tę życia mego historią piszelsz;
chcę abyś miała ten osobliwy, zępný się
prawdziwą Przenayswiętzego Syna mego,
y moją także przez to stała uczennicą.
A do tegoć naybárdziej zmierza samo Bo-
skie światło, przez ktore objaśniona, tak
wysokie y przeważne poymiełz tajemni-
ce, y dowody, ktore po wiele razy po-
wtarzając, masz napomnienie, abyś z u-
mysłu twego y serca wszystkie pozostale
rzeczy stworzonych postaci wyrugowała,
nie przykładając się żadnym afektem two-
im, aby tam kto dłużey bawić, lub na
nowe chciał się pomieścić. Przez to bo-
wiem ogołocenie, przeszkod diabelskich,
ktore łagodney naturze twojej są bárdzo
niebezpieczne, przy zwycięstwie uydzielsz.
Ia tedy Matka y Mistrzyni twoja, tych
rzeczy bárdzo dobrze wiadoma, ciebie
wzbudzam, upominam, nauczam y y pro-
wádzę. Ty zaś wiesz, przez tę, ktora
od Naywyższego Pána pochodzi naukę, o
tajemnicach Męki y śmierci Pańskiej, y
o prawdziwey, a iedyney drodze żywota,
to jest krzyżowey: a do tego, że dosyć
już właśnie poznałś, iż nie wszyscy kto-
rzy są wezwani aby przez nie szli, są ta-
kże *Wybranemi*. Wielu się bowiem znay-
duje; ktorých gdy mowy słuchasz, pra-

gną iść za Chrystusem; bárdzo zaś mało
takich, ktorzyby się w naśladowaniu jego,
iako należy, do niego stosowali, ledwo
co Krzyża, y męki gorzkości, trochę sko-
sztuia. aż zaraz nazad się cofając, niem-
gárdzą y wszystko zrzuciają. Albowiem
z strony ciała nieiako, przeciwności, y
ostróść cierpieć, bárdzo to przykro, y
gwałtownie uraza, pieśczoney natury
ulozenie: z strony zaś ducha, pożytek
wytężenia wielce jest utajony, y zakry-
ty, z kąd mało takich, ktorzyby się na
wnętrzne światło oglądali, y za nim uda-
wali. A przeto tak wiele się zewsząd lu-
dzi znayduie, ktorzy zaniechawszy pra-
wdy, słuchają ciała swego, temu wyga-
dzają, y z nim się pieścżą. Ztąd ci owá
tak chciwa do godności ochota, a wzá-
iemnie tak wielka do wzdąrdy obmierzli-
wość, y odrażenie, bogactw niepomiar-
kowane bez przestánku pragnienie, a u-
boitwá wyrzekanie się, y niechętné wspo-
mnienie: niewygálły zawniż do wygod á-
petyt, a do umartwienia: lekliwość y
strachanie. Oczywiście z ktoremi się tak
dzieie, zachodzi z Krzyżem Chrystuso-
wym nieprzyjaźń, strachem iakimś prze-
rażeni od niego uciekają; fromatnym go
y zelżywym rozumieją, na kształt owych;
ktorzy samego Pána Chrystusa krzyżowali.

1373. Procz tego ieszcze, drugie na
świecie ludziom mamy oczy ofszukanie:
gdy nieiako wielu jest takich; ktorzy ro-
zumieją, iż Chrystusa Nauczyciela swego
naśladować, chociaż iednak nic nie cierpią,
nic nie czynią, nic nie pracują, dosyć
mając na tym, gdy się na co wielkiego nie
odważą, wstrzymując się od ciężkich, y
wielkich występów: Ostaték, światowey
roztropności, y własney miłości bárdzo
wiele pozwalają, wniwczym niepowścią-
gnawszy woli swojej, ani rozumienia
własnego, niedbając o cnoty owe, kto-
rych ćwiczenie, z uprzykrzeniem ciała
przychodzi, ani się ich tykając. Tacy
tedy w ten czas się dopiero zawniżo-
nych postrzegą, gdy pilnie uważą, iż
Przenayswiętzy Syn moy, nie tylko był
Zbawicielem, ale y Nauczycielem; ani
tylko skarb zasług twoich, na wyratowa-
nie od potępienia świata zostawił, ale też
y potrzebne dla lekarstwa na rany, kto-
re grzech w naturze poczynił. Nikt za-
pewne nie jest mędrszy nad Przenayswię-
tzego Syna a Pána mego: nikt tak dosko-
nale niemógł rozeznąć stanu miłości, iá-
ko on, który był y jest ieszcze mądrością
zarownie, iák miłością: a do tego też
miał moc wszystko uczynić coby tylko
zachciał. Ztym wszystkim iednak, cho-
ciażby mógł być uczynić co chciał, pie-

śczonego

złoczyńcom
samo posilen
Chrystusowi
zna złość z
czynić to c
wiem gorzk
z złością z
dany, ktor
niebyła, i
y męka. I
Błogosławi
wzruszona
westchnię
niechał.
w tym tylk
zwolił, że
poniekąd
istował go
1378.
na, y samo
posługacze
krzyża prz
z sukni nie
wlekli. leci
nierozpina
tak, że i o
niz koronę
ko gwałtown
robili: prze
koronę zer
derstwą, g
spółobem
których ost
ranach zawn
kiedy było
potargnieni
wicy wodą
rony ślizi,
ze koronę n
iakości sw
tak, że bez
wnym rano
kaj dziłość
le rany ty
bowiem do
wrzasa, w
się to stało
wiedział.
Psal: 68. v.
pod czas
dobrośliwy
ny, to wnie
gdy miał by
more gdy
zelżywą pu
cie, kiedy z
wu w swe
poczwarte tu
więcej nien
zab: to oś
ezęści dla
białego wi

złoczyńcom, z postanowienia swego, to samo posiłkiem było, y pokrzepieniem: Chrystusowi zaś Panu naszemu, niezbożna złość żydowska, dla nowej męki uczynić to chciała. Ze wszech miar bowiem gorzkości pełen, a do tego jeszcze z złością, zmieszany był ten napój mu podany, którego żaden inny skutek y moc niebyła, jedno ciężkie smaku umorzenie y męka. Doszła tego okrucieństwa Panna Błogosławiona, przeto Macierzyńskim wzruszona politowaniem, zapłakawszy, westchnęła, y prosiła Pannę, aby pić zaniechała. Ale cierpiącego Boga Macieostat, w tym tylko na prośbę Matki swojej zezwolił, że się nie zbraniał konieczności tey poniekąd boleści, y dla tego napoju skosztował gorzkości, jednakże go nie pił.

1378. Szosta w tedy była dnia godziną, y samo, już prawie południe, kiedy posługacze kátowscy, nągiego mając do krzyża przykować Zbawiciela naszego, z sukni nieśzywanej, y innych szat zewlekli. Jednostayna ta była suknia, y nierozpinana, ale jednak dosyć dostatnia, tak, że i z głowy zdejmowali, pierwej niż koronę cierniową złożyli. A że wszystko gwałtownie, zuchwale, y porywczo robili: przeto z suknią pospołu, także y koronę zerwali, nie bez flegmowego mordertwa, gdyż przy odnowionych tym sposobem skaleczoney głowy raniach, niektórych ostrwi, ościste ciernie, w swych ranach zawieszłe zostało, twarde bowiem kiedy było y ostre. z owym mocnym potargnieniem, którym się oprawcy kátowscy w odarcie sukni, a z nią także korony ślili, przylamane utkwiało. Jednakże koronę na głowę zaraz znowu przyzjadłości swojej niezmierniey wtoczyli: tak, że bez miary, iak świeżym, tak dawnym ranom, miejsca nieftawiało. Z takżeż dzikością inne także po świętym ciebie rany tyranisko były odnowione: gdy bowiem do nich, ze krwią sukni przywrzala, w odrywaniu iey potym, prawie się to stało, co o tym Prorok Dawid powiedział: *Nad boleść ran moich przydałi.* Psal. 68. v. 27. Już to czwarty raz, iako pod czas męki swojej, Zbawiciel nasz dobrotliwy, z szat swoich, to zewleczony, to wnie znowu był przybrany. Naprzód gdy miał być biczowany u kolumny. Potem gdy na wzdardę y posmiewisko, zelżywą purpurą był przyodziany. potrzebie, kiedy zdjęto z niego purpurę, a znowu w swe suknie go obleczone, aż też y potym tu na gorze Golgoty, gdzie już więcej nie miał być przyodziany. Było zaś to osobliwe boleści, uprzykrzenie, częścią dla wielu ran, częścią dla osłabiałego wielce Przenajświętszego ciała

wieczności, a potym, że na gorę Kálwaryi, już wcale ze wszystkiego był obnażony, wiatrem ostrym przeięty, gdyż także y zimney powietrza chwili, wolno było nad umierającym Bogiem dokazywać.

1379. Do tego wszystkiego udurczenia jeszcze y ta boleść przybyła, że w oczach Przenajświętszej Matki swojej, y towarzyszek iey pobożnych Matron, także y gromadnego ludu, nągim się musiał pokazać: tylko na spodzie owe chusteczki kroremi go Nacyzstwa Matka jeszcze w Egipcie pod suknią przewiązała, za sprawą Boskiej swojej mocy, przy sobie zawsze zachował: te bowiem ani przy biczowaniu od siepaczów mogły być oderwane, ani y teraz, gdy miał być okrzyż przybity są mu odjęte, przeto ię y do grobu z sobą zgoła zaniósł; iako z powrotnego zapewne to wiem obławienia. Ani to wadzi, że Chrystus Nacyzstwa dobroć naszą, aby w swoim ostatnim ubóstwie, y ogołoceniu wszystkich rzeczy, których Stworę y prawdziwym ciele był Panem, niedostatkiem, a według woli swojej, nągim umierał, pewnieby y tych płócienek był zaniechał, gdyby nie zafala wola nąkochanej Matki iego, dla ktorej się inaczej stało, wyrażnie bowiem oto sama prosiła, na tę zaś prośbę przyzwolił Pan nasz Chrystus, przez te posłuszeństwa pokorne oświadczenie, wtępiąc ostatniego niedostatku, y ubóstwa, w którym sobie życzył umierać. A w tym kátowscy posługacze, na ziemi Krzyż rozpostarli, co do ukrzyżowania Pannę y dwóch łotrów także karę zchodząc mających należało, znosili y gotowali, gdy się zaś to działo; Nacyzstwie nasz y Zbawiciel, następującą uczynił do Przedwiecznego Oycy modlitwę.

1380. Przedwieczny Oycze, Panie Boże mój, niepojętego, y nieskończonego miłosierdzia o-raz y sprawiedliwości: Maciestatowi twojemu ofiaruję ciele to moje człowieczeństwo, y wszystkie Twoje sprawy, które w nim według Boskiej Twojej woli odprawiłem, od owego zaraz momentu, ktorego zstąpiłszy z łona Twojego Ojcowskiego, w ułomnego y śmiertelnego tego ciała postać przyobleczony, chwyciłem się zaraz odkupienia ludzkiego. Potym ofiaruję Ci także zemną Pannę, ukochaną Matkę moję, y iey miłość, sprawy, boleści, utrapienia, y wszystkie iey w ułudzie, naśladowaniu, y wiernym aż do samej śmierci społeczeństwie moim złożone słudanie, y porządku wysmienienie pilności. Ofiaruję y polecam także drobną rzodkę Apostołów moich, Kościół święty, y wiernych zgromadzenie, które się dopiero teraz zaczyna, a nie ustanie aż do ostatniego wieku na świecie, a w tym, wszystkich zgoła, sławiam Ci: potomków Adammowych. Wszystko Ci iako prawdziwemu Bogu y Panu Wszechmocnemu w ręce oddaję, a ile ze mnie

Aaaa

isf,

jest, z wszystkich cierpieć, y chętnie umieram, z tego też wszystkich chcę mieć zbawionych, jeżeli tylko y oni z nami złączymy się w jedno ziemną wolę swoją, z tą naszą włączy, y z mego odkupienia zechcą na zbawienie swoje odnieść pożytek, aby z niewoli satanickiej na swobodę wyprowadzeni, synami się twemi, bratami moimi, y łaski którą im własnemi memi zasługami gotuję, współdziedzicami stali. Mówi więc ząs Panie mój zalecam ci y ofiaruję ubogich, wzgardzonych, y strapionych. Ci są moi Przyjaciele, y naprzędniyszy w drodze krzyżowej naśladowcy. Proszę przystym, aby sprawiedliwi, y Przeznaczeni wstąpić w księgę wiecznej pamięci twojej byli wpisani. Upraszam także Ojczy mój! abyś wojniej karał, y sprawiedliwości twojej chłostę, od zgromienia ludzkiego powściągnął, niechcieszże według ciężkości grzechu nad człowiekiem się rozżyć, ale od tej godziny, bądź także każdemu z nich Ojcem, iako moim jesteś. Podobnym sposobem y zątemi także proszę, którzy nabożnym umysłem, przy śmierci mojej będą, aby świadkiem Boskim byli oświeceni, także proszę y zą przestawców moich wszystkich, ażeby y ci nawrócili się do uznania prawdy. Naościek ząs y osobliwie supliksię także, o niewypowiedzianego Najswiętszego Imienia wyniesienie.

1381. Nie była táyna Zbawiciela naszego takowa modlitwa Przenajdosłowniejszej Mátkie jego, przeto ząrowną chęcią wzbudzona, według swego także sposobu, y przyrządowania, podobną do Bogą Oycą prośbę uczyniła. Y ząiste nąmędrza z Białychgłow, wypełnienia słow owych, które od świeżo narodzonego Syna Boskiego nąpierwey usłyszała, gdy przy narodzeniu swoim rzekł do niej. Podobną chęć bydz do mnie przyjaćiotko moia. Liczbi 481. ząwsze się mocno trzymała, iako też każdego momentu spełnioną ną niej była ową obietnicą, którą iey ztey miary Pan uczynił: że zą owę ludzkość, którą Słowu Przedwiecznemu, w Pánińskim swoim żywocie nie tylko pokazała, ale y dała, szczodrobliwą Nąwyższego Páną wszechmocność, nową iey to chciała nądgrodzić łaski istnością, przez którąby się nąd wszystkie kreatury celnieyszą y nieiako też podziwienia godną wielce stała. A tey Boskiej, y tak cudowney ku Mátkie Pánińskiej dobroczynności, ząnaczną prawie częścią było, owo światło, y wiadomość, zą ktorey pomocą Przenajswiętszego Syna swego w człowieczeństwie sprawy, tak zupełnie poznala, że y iedney nie było, o ktoreyby niewiedziąla. Wierc iako wiedziąla, tak też y nąśladowała: że taką rzeczą, ząnaczne iey naprzód było stąranie, w upátrowaniu takich spraw Chrystusowych, głębokie potym w dochodzeniu poznanie, prętką w

naśladowaniu ochotą, a nąostíatek, męzna y przedziwnie pilna w wypełnieniu biegłość. Przeto więc tak było, że się ani biegłością pomiećzała, ani się w ućisku zmarzeczyła, ani prześladowaniem zátamowała, ani ządną męki gorzkością ząmocowała: a przeto, nieporównanie ządumienia godna tá Krolowy niebieskiej státeczność! Mnieyby się ząs iey ządzł, wiec przyšlo, gdyby tym tylko sposobem zmyśli swoje do męki y udręczenia Chrystusowego obrociła, iako też y inni sprąwiedliwi. Ale tu niemasz nic w nąyswiętszej Mátkie Boskiej potoczności, y pospolitego, iedyna bowiem oná, między wszystkim, y we wszystkim, nąd innymi bez porównania, y podobnego sobie nikogo niemáiąc była: gdyż iako się wyżej wspomniáło, w Pánińskim swoim cieiele, wszystkich owych boleści, które sam Zbawiciel nąs zą sobie iák wnątrzných, tak powierzchowných doznał, onáz także czuiąc ie, w sobie doświadczyla. Przeto, máiąc wzgląd ną tę niezwyčajną prawie skłonność przyrądzoną, y wzajemne ponoszenie, może się mowić bezpiecznie; że Mátká Boská byla ubiczowana, cierniem koronowana, policzkowana, zeplwana, krzyż niosąca, y nąostíatek do krzyża gwoździami przykowána, poniewaz to wszystko, y tak wiele innych mąk, y udręczenia ną cieiele swoim nączyłszym, oraz także ponosiła, a lubo różny był sposób; ale wielkie ze wszech miar stało się podobieństwo, aby tak, we wszystkim Mátká, Synowskim pokazała się doskonałym y żywym Obrązem. Do tego, procz owej ząności, która w Przenajswiętszej Mátkie, y iey godności, (záchowuiąc iednak wszelákíe ktorekolwiek bydz może pomiarkowanie) do Chrystusowej wspaniałości, stosować się byla powinna; inną ieszcze cudowne to podobieństwo ząwiera w sobie tájemnice, aby nieiako ządosyc się stało miłości cierpiącego Bogą, ząnamięntej iego męce, y pochodzącemu zątym upodobaniu, gdy tak wszystkiego tego, ną szczerę iákíey kreaturze, doskonałe ze wszech miar pokazało się wyobrażenie, do tey ząs dosłowności, nikt bąrdziej niebył celnieyszym, y sposobnieyszym, iako samá cierpiącego Bogą Mátká.

1382. Aby ząs kátowscy oprawcy, mieyscá wyznaczyć mogli, gdzie krzyż nąwbicie gwoździ miał bydz przedrożony. Stworcę całego świata, zuchwałym rozkazaniem (o! strážna śmiałości) przymusiłi, aby się ną krzyżu rozciągnął, iakoż Nąuczyciel pokory, ząraz się stał powolnym. Iednakże oni dzikim uwiedzieniem okrucieństwem, ząniechawszy miary Przenajswięt-

najswiętsze
owe od swe
stem, który
łość wydał
niezbożność
to iey mie
dyne udręcz
ki Boskiego
porozumiał
wych tych
ten czas bo
nego, gdy
padające
bić, gdy
zenie got
pieć. W
z krzyżá po
gwoździe
Przenajswi
iawizy, z n
mu pokłon
Dopuscił
tnie iednak
uwiedziony
miał trapić
na Mátkę
był, cokolw
leści, iemu
zabronił. A
złość, y pr
ma; ządne
stawiało cie
cáley męce
y wnątrzne
fzey Mátki
bney duszy
wał, y iuz
męki, y sm
a tak samá
názemu, w
godzinę stán
lenie.

1383. I
sposobem
scách był
kátowski,
nu aby się
przybić
powrotnie
zniesiwszy
wości, y
krzyżu roz
nader drze
ci swoiey
Był ząs z ty
zespęcony
iz gdyby p
rodzonego
dowała się
y zaiádlych
to niemog
wynaleść

najświętszego ciała, daley przedrozenia owe. od swego krefu poczynili, tym umysłem, który się potym przez ich zuchwałość wydał. Poznała tę złość także ich niebożności, niebieska Krolowa, y było to iey między inżemi nacyięszymi, iedyne udręczenie, które iey pod czas męki Boskiego swego syna dokuczyć mogły. porozumiała bowiem niecnotliwe złośliwych tych ludzi zamyśli, uprzedzająca na ten czas boleścią, na Syna swego ukochanego, gdy miał bydz przybity, ztąd przypadające: Niemożna zaś było tego uchybić, gdy Pan dobrotliwy, y to ucięmięzenie gotow był dla człowieka wycierpieć. W tym, iak się Syn Boski znowu z krzyża podniósł, aby ustąpił mieysca na gwoździe swidrującym, przystąpiła bliżey Przenajświętsza Mátka, y za ramię go ująwszy, z nągłębszym ulżanowaniem, iemu pokłon oddała, y w rękę pocałowała. Dopuscił, aby to uczyniła była, okrutnie iednak łaskawy śiepacz kátowski, tym uwiedziony mniemaniem, że bárdziej się miał trapić Pan dobrotliwy, spoyrzawszy na Mátkę swoię, przeto iako gotowym był, cokolwiekby mogło się znaleźć boleści, iemu zadać, więc y tey okazyi nie zabronił. Ale się zawiódł na tym szalona złość, y przedney tajemnicy niewiadoma, żadney bowiem inney okazyi niezoślawiało cierpiącemu Synowi Boskiemu w całej męce iego do więkšzey pociechy, y wnętrzey radości, iako z Nayświętszey Mátki swoiey, na której przenadobney duszy, siebie wyrażonego upátrował. y iuż na ten czas, náder obfity, męki, y śmierci swoiey pożytek widział, a tak samá tá pociechą Chrystusowi Pánu naszemu, w owę tak ciężką y okropną godzinę stanełá za folgę nieiáką y uweselenie.

1383. Potym zaś gdy przereczonym sposobem Krzyż święty we trzech mieyscach był przedrożony, hárdy oprawca kátowski, znowu drugi raz rokázuie Pánu aby się na nim rozciągnął, iuż do przybicia na nim gwoździámi. Uśluchał powtórnie Naywyższy Pan y Krol naymożniejszy, iako pierwszy Sprawca cierpliwości, y bez odwłoki polożywszy się na krzyżu rozpostárł na owym szczęśliwym náder drzewie rámioná swoie, iako śmierci swoiey posługáczce czynić rokázáli. Był zaś z tym wśzytkim tak osłábiáły, zeszpeconym, y ze krwi wyniszczoneym, iż gdyby przynamniej choć drobiná przyrodzonego rozumu, álbo ludzkości znáydowała się w głowie owych niebożnych, y zaiádłych ludzi; żadną miarą stáćby się to niemogło, aby co więcey miało być wynáleść się okrucieństwa, przez coby

się przy tey niewinnego Baránka pokórze, ranách, y boleściách, moglić ićzce pastwić. Aleć się tak nie stało, gdyż żydzi, y męki Zbawiciela naszego dozorczy, (o skryte y stráśzliwe sądy Boskie!) w samę się przewrotną szataniská nienawiść, y złość żgubę przynoszącą, przemienili; wyzuwłzy się cále z natury ludzkiej, y niemáiąc przynamniej ziemskiego człowieka iakiegokolwiek zmysłu: przeto z diabelską tylko wściekłością y zapalczywością wśzytko czynili.

1384. A w tym ieden z śiepaczow, zá rękę Chrystusa Pána uchwyciwszy, do uczynionego na krzyżu przedrozenia przyłożył, drugi zaś iá, biąc młotem w gwoźdz nieochrośtany, y tępy, a po kráwędziách ostro stopárczące granie májący okrutnie przykował. Z kąd przerwawszy się żyły, náwet kostki, Boskiey owey ręki, która samo niebo, y cokolwiek się wśzędzie znáydnie wystáwiła, na stronę się rozśadziły. Drugą także rękę mianotymże sposobem przybić, ále tu iuż dla żył pokurczonych, ramię przykrośze, do drugiego przedrozenia wystárczyć, y doysć niemogło, zwłászczá, że iako się iuż powiedziało umyslnie, że złości pomknięte daley nád miarę było swidrowanie. Tey tedy chcąc popráwić omyłki, y chybień, láncuch, którym Pána niebieskiego w Ogroycu byli zkrépowali, od iednego końca, u którego obręcz nieiáká żelázna wisiáła, koło wierzchu samego rámienia obwiedli, że drugi koniec láncucha, potey z nieślychánym práwie okrucieństwem ciągnąc; aż nádciągniona do przedrozonego mieysca ręká, mogła bydz gwoździem przybita, y tak ci jest przybita. Potym się do nog udało, z których iedną na drugą záłożywszy tymże láncuchem obiedwie spięto, y znowu mocą wielką y okrucieństwem przyciągano, a náoiátek iednym trzecim gwoździem, od dwóch pierwszych nieco miáźszym przykowano. Y tak Przenajświętsze owo ciało, które było ziednoczone z osobą Boską mieszkaniem, gwoździámi do Krzyża świętego, przybite obwisło, ále zaś Boskich członkow y od Świętego Duchá wystáwionych ułożenie, tak było rozśadzone, y rozebráne, iż łatwo było káżdą z osobná kość policzyć; gdyż wśzytko z mieysc swoich było wyruszone, y z przyrodzonego stánowiska iedno od drugiego było rozłączone. Zebrá bowiem w piersiách, oboyczk, łopátki, y plecy, z rámionámi, z stáwow swoich powychodziły, y wśzytkie inne części rozśapiły się gwałtowną okrutnych kátow ręká porozrywáne y zburzone.

1385. Ztey tedy przyczyny, y okazyi,

zyi, naykochánszy Zbawiciel nasz IEZUS tak wielkie uciérpiał boleści, iż wszelákiey mowy przenoszą sposobność, ostatni zaś dzień; co iest osobliwzego wyiáwi; áby BOG *w odrzuconych* wprowadzie się pokazał sprawiedliwym, *w świętych* zaś uwielbionym y chwalebnym. A teraz kiedy iuż przez wiarę tey prawdy, godzi się; y owszem ieszcze należy rozsádkowi naszemu (ieźlismy go tylko cále nie pozbyli) dálej postąpić: wśzytkich Kościoła świętego Synów proszę, suplikę wnoszę, y obowiązuę, áby nam się podobáło, tak uczciwości godną rozważać táęmnice. Rozbieraymy, y zważmy teraz każde iey pojedynkiem okoliczności; á ná powzięcie przeciwko grzechowi boiáźni, dosyć skuteczne znajdziemy przyczyny, ábyśmy iuż wcale od niego stronili, iáko to który iest samże przyczyną; dla ktorey, Dawcą żywota, tak okrutne męki ciérpiał, Roztrząsnimy także y obaczmy, iák był wielce skruszony duch Mátki Pánienckiey, iák wielkimi nayczytśze iey ciało otoczone było boleściami, ábyśmy tą fortką światłości przypuszczeni, mogli się ná samo słońce zápatrować, którymby sercá nasze były objaśnione. O Páni, y cnot Królowa! wprowadzić záiste Páni moia, że nasze sercá tak są záwardz ále, iż wcale nie iestelmy sposobnemi y godnemi, ábyśmy twoie, y Przenayświetszego także Syná twego boleści, iákoby należało, poieli, y poczuli, ále nam tego niechay užyczy twoia lákáwość, co naszą niegodność odraża. Wypádz od nas to grubiaństwo, y ochédoż z tey szpetności. Ieźelić z nas iest tak wielkich mak przyczyna? z iákieyże miáry, z iákiey słuszności, opárł się ná tobie y ná Ukochánym Synu twoim tak okrutney skutek przyczyny? Niechże kiedy minie ten kielich niewinnych, y od nich odeydzie, á niech go piá wszyscy grzesznicy ziemi, którzy záslużyli. Ato! gdzie tym czásem nasz rozum? gdzie mądrość? gdzie umiętność? gdzie światło oczu naszych? Ktoż nas od zmysłow oddalił? álbó ráczey, kto nam ludzkie y czuiące serce zábrał? Odbierz mi iuż Pánie ktore daleś życie, y istotę, znieś który mam od ciebie Obraz, y podobieństwo twoie, daymy to, że chociażbym wtobie áni żył, áni się ruszáł, daymy to, żeby elementá, y wśzytko stworzenie nie było z ręki twoiey, ná świadczenie usługi, dla mnie wyprowadzone, áby mię o twoiey ku mnie miłości beśpiecznie upewniło, iednak oto, nieskończona tá rzecz samá, żeś chciał bydz w tak niesłychánym okrucieństwie, y boleści ukrzyżowanym, á czyż nie dosyć ná

tym, ábym politowania y wdzięczności obowiązkem ściśniona, miłością y poufalością w niewypowiedziánym twoim zmiłowaniu, utwierdzona, dostatecznie nasycona, w tobie spoczywała. A ieźeli y ná te głosy, ieszcze iednak się nie ocucam, ieźli miłością twoią nie palam, ieźli się męką twoią y boleściami nie wzruszam, ieźli się temi dobrodzieystwy nie pociągam? pokieyże tedy będzie mego izalenstwa? co się stanie dálej z głupstwem moim?

1386. A gdy tak w pomieniony spofob, Pan niebá y ziemi był ukrzyżowany, obawiali się kátowscy mordercy, áby znać gwoździe, ciężarem przyciągnione z drzewá nie wyślzy; przeto z drugiey strony, gdzie w tyle Krzyża końcami się iuż były pokazały, znówu urządzili, áby ie zánitować, y iákoby haki pozákrzywiać, y przytwierezić mogli. Co áby się stało, wnet Krzyż pochwyćili, y przewrócili, tak, że Pan á Zbawiciel nasz, do niego przybity, ku ziemi obrocony, práwie iákby nim był przywálony, miał go ná sobie. Wśzytkim to zdáło się frogie okrucieństwo, którzy w około stali, zkąd między tłumem ludzi, wzruszonym politowaniem, záwzięto się wielkie wołanie. Naymiłosiwsza zaś Mátká, osobliwego užalenia áfektom wzruszona, zbyteczną bez miáry nieżbożność chcąc odwrócić; Bogá Oycá, z wielkim obowiązkem upraszáła, áby raczył to morderstwo kátowskie oddalić. Więc záraz Świętym także Aniołom przykazáła, áby tu Siworcy swemu należytá świadczyli usługę. Stało się tedy według rozkazánia: Święci bowiem Aniołowie, od siepáczow kátowskich Krzyż przewrócony, gdy iuż do niego przybity Pan niebieski twarzą utchnąć miał o ziemię, trochę od spodu ziemi, kámiéniami y rożnemi gruzámi chropowatego, unosząc przytrzymywáli, że przecię ná skálisze owe po ziemi leżące sęki nie upadł. Kátowscy zaś posługácz, u gwoździow konce pozálemywálić wprowadzie, y pozánitowáli, tájemnicy zaś sekretu, bynamniey iednak nieuważáli, áni postrzegli: nieznácznie bowiem przed niemi, Krzyż, z ciásem, tak blisko ziemi, mocno y nieporuszenie, od Aniołow był wspierány, że rozumieli żydzi że ná samey gołey ziemi leżał.

1387. Záтым Krzyż, y ná nim wiszącego iuż Syná Boskiego, do rowu owego, w ziemi wykopánego, w który miał bydz od odzienia wstawiony przymknęli. A ná ten czás, iedni nieiáko bákami swemi, inni drzewcami od włóczni, y dzidopodpierájąc wzgóre podnosili. Spód Krzyża, wdołku ná to wykówanym w skále wpuści.

wpuściwszy
włzy. A ta
zbawienie
foko: z krzy
mu pospolst
iów. Nie
inne także
ustawianiu
Przenayświ
jakom się do
czniámi, dz
sádzonemi i
ráli, głębo
ponieważ á
sli, zá jedn
zowanego,
że postawion
widokiem,
pospolstwa
wrzawa zam
dzi; ci wśzy
ni którzy m
pieni y ut
wie przypá
li, drudzy i
trzenie się t
innym zá p
drudzy, po
się, y bydz
sobie wnosil
nia sprawied
itym záś tak
Mátki serce
kami było p
nayswietsze
krwią przyty
od gwoździ
go krzyżem
roko poroz
także pootwi
iuż się lunęły
do których
12. v. 3. áb
gasilismy pr
izych plugá
záiste, nie
ny, y wym
się zaniécha
żadnego frym
chcącym d
1388.
trow ná kr
niesione zá
nie Zbawici
szodku, iá
czyńcow po
tym pokoy
wiś Urzęd
szami, obre
iey náture,
niebył pod
wájąc głow

wpuściwszy, y przy zagłobieniu osadzi-
wizy. A tak prawdziwe nasze życie y
zbawienie, wisiało już na powietrzu wy-
soko: z krzyża się dając widzieć liczne-
mu pospolstwu rozmaitych narodów y krá-
iów. Nie należy y tego opuszczać, że
inne także drugie okrucieństwo w tym
ustawianiu krzyża, Wcielonego Słowa
Przenajświętszemu Majestatowi zadano,
jakom się dowiedziało. Gdy bowiem wło-
czniami, dzidami, y innemi, żelazem o-
sadzonymi instrumentami, bok jego wspie-
rali, głębokie pod pachami rany zadali,
ponieważ aby spolem Krzyż byli podnie-
śli, za iednoż im było, y o ciało Ukrzy-
żowanego, oszczepami zawadzić. Więc
ze postawionego Krzyża Chrystusowego
widokiem, przy wznowionym rozruchu
pospolstwa, nastąpił wrzask niezmierny y
wrzawa zamieszanego gminu. A co ży-
dzi; ci wszyscy byli w bluźnierstwach, in-
ni którzy mieli użalenie wielce byli stra-
pieni y utyskowali: obcy przychodnio-
wie przypatrując się, z podziwieniem sta-
li, drudzy innych prowadzili na przypa-
trzenie się tak niezwyčajnego widoku,
innym żal przypatrywać się zabraniał:
drudzy, po cudzey szkodzić miarkować
się, y bydz mędrszemi y ostrożnemi z tą
sobie wnosili; inni náóstátek bez wątpie-
nia sprawiedliwym go powiadali. Rozmá-
itym zaś takim zdaniem wielce żałosney
Mátki ferce iakoby tyleż hartownymi strzą-
łami było przerwane. Ale Ciało Prze-
najświętsze Zbawiciela naszego obficie
krwią przytym płynęło, naybárdziej z ran
od gwoździ, dla ciężaru ciała, y częste-
go krzyżem wstrząsienia y uderzenia, sze-
roko porozpadanych: A nawet; y inne
także pootwieraly się blizny na nowe, y
już się lunęły dostátkiem *źródła Zbawiciela*:
do których oczywiście nas używa *Izaiasz*
12. v. 3. aby ztamtąd *wód nęczyerpawsy*, u-
gásilifmy prągnienie, y nieprawości na-
lzych plugawę smrody spłokálifmy. Iakoż
zálte, niemoże nikt mieć żadney ochro-
ny, y wymowki jeżeli niedbáiąc, nápoić
się zanięcha. *dostanie ich bowiem bez srebrá y*
żadnego frymárku: Isai: 55. v. 1. y owszem
chcącym darmo bywáią dáne.

1388. Potym, gdy także dwóch łó-
trow na krzyże przybito, z nimiż są pod-
niesione zarówno ieden po prawey stro-
nie Zbawiciela, drugi po lewey, tego we
śrzódka, iakoby naycelniejszy ze zło-
czyńców postawiwszy. Dawszy tedy tam-
tym pokoy, wśzytká zawziętość y niena-
wisc Urzędników Kápláńskich z Fáyryzeu-
szami, obrociła się na tego, który z swo-
iey náтуры, świętym, á cále grzechowi
niebył podległym. Przed nim o to, ki-
wáiąc głową, przegrazáiąc się zniego, y

podrzeznáiąc mu, iako trefniśiowie y
bláznowie szyderstwa stroili, rzucáiąc ná-
wet do Krzyża, y ukrzyżowanego Krolá
nád Krolmi, kámiéniami, y błotem, wo-
łáli: *Otoż teraz! cóż popsuł Kościół Boży y we*
trzech dniach znówu go wystawił. radzcie te-
raz sam o sobie, jeżeli potrafił! Wey!
innych uzdrawiał, á teraz sam siebie ratować
niemoże: Inni zaś tak popierali. Jeżeli jest
Synem Bożym ten, niech teraz z Krzyża zstąpi,
á uwierzemy mu. Matth: 27. v. 39. y łotro-
wie obádwa z początku násmiewáli się tak-
że z niego y urágali mówiąc. Jeżeli jest
Synem Bożym? ratuj siebie samego y nas. A to
bluźnierstwo łotrow Nayśłodszego Pána
tym ciężey przeraziło, im już byli bliź-
szemi śmierci bluźniercy. y im żałosniej-
szą ponosili szkodę z daremnych boleści
swoich, w których mieli umierać, zanie-
chawszy owey zapláty, przez którą za
swoie złości, dla których gineli, mo-
gli zádosyc uczynić sprawiedliwości,
iako po tym ieden z nich w přętcę uczy-
nił, záżywszy sposobney okázy; która
ledwo komu drugiemu na świecie jest po-
zwolona.

2389. Widząc zaś naychwalebniejszy
Krolowa niebieska, co się od uporczywey
złości żydowskiej: przeciwko Ukrzyżo-
wanemu Chrystusowi działo: iako blu-
źnierstwami swoimi y uszczypkami, wśzyt-
ko o nim dobre rozumienie wygubić
chcieli, szyderkami przytykami nád
wśzytkich złoczyńców naygłówniejszym
winowaycą, á prawie *naywagárdziej*
z mężow iego kładąc, tym przewrotnym u-
myślem, aby go wyskrobali z ziemi żyjących.
tak, żeby imię iego nie było więcej wspomniane
iako o nim prorokował Jeremiaś. 11. v. 19
to tedy widząc kniających, nową, á tą
niezmierną gorliwością, o honor Przenay-
świętszego Syná, y prawdziwego BOGA
swego poczęła się zapalać. Przeto upad-
szy na koláná, przed nimże na Krzyżu
wiszącym; tam mu pokłon czyniąc, pro-
siła Oycá Przedwiecznego, aby lednoro-
zonego swego sławy y mniemania do-
brego, bronić raczył, y pokazaniem o-
wych znákow oczywistych, przedziwnych
zdrádiecká ich skáził przewrotność, aby
się im złośliwe wynalazki nie udały. A
tak uczyniwszy tę do Boga Oycá modli-
twę: wspieráiąc się ná żarliwości, y Kro-
lewskiej nád wśzytkimi rzeczami władzy
swoiey, do tych wśzytkich tedy rozumu
niemájących kreatur: y rozeznaná, po-
dobną mowę uczyniła: Jeżeliś was wprawdzie
bez zmysłu wystawił Stwórca rzeczy, átoż
przećie teraz do was należy uczyniśm znákiem,
nád umierájącym Bogiem, którego się rozum má-
jący człowiek przez saloná złość zapiera, á ná-
wet y zabija, ubolewáć. Názé ieno teraz Nie-
Bbbb
bo, Słob-

do, Słońce, Miesiące, Gwiazdy, planety, bieg swój zaśląnowicie, y która więc kiedy indziej, z was na ludki spływa moc teraz ją powściągniecie. Niech się pomieści porządek elementow y własność, ziemia niechay się trzęsa, wzrusza, opoki, y skały twarde, niech się na części krąga: Groby same y zmarłych mogiły niechay otworzyszy łożyska swoje, przekonają żywych zdtwardziłość. Ty także dzwiosłrdsna duchownego Kościoła zaślano, rezerwi się: a rozdarsz na części, następującą niedowiarkom zgubę przekazać, a tej prawdy którą oni razem z chwale Stworze y Zbawiciela swego zdtmicić usiłują, świadkiem zostan.

1390. A tak przez tę swoją prośbę y rozkazanie, Matka Chrystusa Pana Ukrzyżowanego otrzymała; że tak Wszechmocność Naywyższego Pana wszystkie te cuda sprawiła; które się przy śmierci Chrystusowej przytrafiły. Z kąd wielu także w około stojących serca, widziawszy to ziemię trzęsącą się, to inne gdzie indziej znaki; wzruszyły się, y były obłączone, że IEZUSA ukrzyżowanego natychmiast za człeka świętego, sprawiedliwego, a do tego jeszcze Synem Boskim w głos wyznali. A między tymi, znacznym był ow Słtnik, y innych wielu, którzy za świadectwem Ewangelistów bijąc się od żalu w pierśi od gory Kalwaryi, przy wzdychnięciu nazad powracali. Nawet nie tylko ci sami, którzy pierwcy naukę jego słychać trzymali; ale też wiele innych, którym dotąd iak on sam był nieznaomy, tak y cudą jego, teraz uznali y wyznali. Za tą modlitwą Matki Boskiej, y to natchnienie pochodziło, którym Pilat utwierdzony, napisu Krzyża nieodmienił. Był zaś ten już na Krzyżu, nad Głową Zbawiciela naszego położony, trzema językami, żydowskim, Greckim, y łacińskim wyrażony. Z kąd gdy przeczyli żydzi, y prosili, aby nie pisał IEZUS Nazareński Krol żydowski. Joan: 19. v. 2. ale rączy, że on powiedział iż jestem Kolem żydowskim, bynamniy w tym nieustępując Pilat, odpowiedział. Com napisał tom napisać, ani odmienię. Wtenże sposób; y rzeczy bez zmyśłu, rozkazania Naydosłowniejszey Matki usłuchali, te bowiem za sporządzeniem woli Boskiej, od południa, aż go godziny trzeciej odwieczornej, która u żydow dziewiąta była, o ktorej Pan skonał, takowe swego posłuszeństwa dowody pokazały y niezwyčajne znaki: iakie Święci Ewangelistowie dośyć obszernie wspominają Luc: 23. v. 31. Słońce bowiem zdtmiło się, a inne Planety potocznego do rzeczy ziemskich sprawowania, y wkładania się nie miały nieba, y miesiąc, inaczej się ruszał, żywiły się pomieściły: ziemia straszliwie drżała, y wiele gor się porozpadało, o-

poki y skały iedną od drugiey się rozszalały, a nawet y same także się groby pootwieraly, y dały niektórym zmarłym wolne do żyjących wyjście. Było zaś takie wrzeczach widzących poniekąd zamieszanie, y w elementach albo żywiołach, że ie po całym świecie uważano, y postrzeżono. Ale náybardziej w Mieście Ierozolimskim, niezwyčajne żydow ogarnęło podziwienie y wzdyganie, które iednak, niesłychana złość, y niedowiarystwo, tak sobie wybijała, że na uznanie prawdy, chociaż od samych nie żyjących rzeczy opowiadanej, tak rzetelnie y oczywiście upamiętać się niezasłużyli.

1391. Potym żołnierze którym zlecona była posługa w ukrzyżowaniu Zbawiciela naszego, a dla tego po wykonanej nad straconym kátowskiy robocie, iego suknie do nich należały, o podział niewinnego Baranka odzieży, umawiać się poczęli. Tak tedy płaszcz albo zwierzchnie okrycie, które też z sporządzenia woli Boskiej było na gorę kalwaryi przyniesione, na części albo kawałce pokraiane. Było zaś to, owo samo odzienie, które w wieczniku, niżeli miał Apostołom nogi umywać (złożył) zaraz między niech czterech podzielone jest Ioan: 19. v. 23. Ale strony sukienki niezszywanej, co innego postanowili, gdy bowiem z osobliwego opatrności Boskiej natchnienia, krcić iej niechcieli, losy o nie rzucili, aby się temu dostała, któremu się po szczęści, co nie bez wielkiej tajemnicy się stało, na wypełnienie nieiako znamienitego owego proroctwa, które Dawid Psal: 21. v. 19. o tym wydał. Aczkolwiek o tajemnicach tej zupełney sukienki rozmaitie swe zdania Oycowie Święci, y Doktorowie przywodzą, między innemi zaś, przez tę żołnierską sprawę, y to się też znaczyło, że nieiako chociaż Przenayświętsze Chrystusa Pana człowieczeństwo, którym się iakoby powierzchną suknią jego Bóstwo okrywało, przez męki y rany pokraiane, y podarte było; Bóstwa iednak przerweczonego tak okrutne morderstwa, y bolesci niemogły dotchnąć: a na kogo szczęśliwy ten los pądnie, aby się go stawszy uczestnikiem był usprawiedliwionym, na wieki ią zupełnie całą, w szczęśliwym mieć będzie używaniu.

1392. Tu zaś, iako drzewo Krzyża świętego krolowskiemu BOGA Człowieka Młiestatowi, Thron oraz y Káthedrę sprawiło, na ktorejby więc, nauki żywota nauczać umyslił; tak gdy już teraz na nie wszedł wysoko, aby słowa ztwierdził sprawami; powiedział takie słowo:

wkto-

w którym zu
ści się zebra
Oycze odpust
23. v. 34. lo
prawie tę m
wysoką uw
wiązał nie
sny swoim
potwierdze
rą słowami
samym Krz
gdy nie ty
tez przyw
mawiał: t
złość naye
ko mogła
gdy same
Zbawiciel
y szkalow
tepiła. A
wieka by
wym świe
dobrodziej
ka to IEZ
iąca miłość
samych ma
ści tedy bez
niemalż kre
dna mowa
nigdy dosta
ta, od An
wydziwion
strach, y
tey poboż
bydz obia
niem Dysm
czasu, za
włzey Mát
wnętrznym
ny: Zbawi
pierwzych
wiedziący
swoie skru
go towarzy
iactak: An
niu, iestze
wazie sprá
ramy nadgr
a przecię
potym do
na mnie,
Luc: 23. v.
1393.
Iorze, w
Panem wi
szonych,
pierwistki
wizym by
miał drug
stusa, kt
było, gd
men powi

w którym zupełney miłości y doskonałości się zebranie znayduie. Rzekł tedy: *Oycze odpuść im, boć niewiedzą co czynią: Luc: 23. v. 34. Ioan: 15. v. 12. Matth: 25. v. 44.* Ktawie tę miłości y braterskiego kochania wysoką uwagę, tak ściślo do siebie przywiązał niebieski Nauczyciel, iż to własnym swoim nazwał przykazaniem. A do potwierdzenia dalszego tey prawdy, ktorą słowami po wiele razy opowiadał, na samym Krzyżu swoim przydał y uczynek: gdy nie tylko kochał nieprzyjaciół, ale też przywołując ich niewiadomość, wymawiał: tegoż samego czasu, kiedy ich złość naywyższego stopnia, ktorę tylko mogła doysć w człowieku, doszła, gdy samego Boga, y wszystkich ludzi Zbawiciela, przez niezbędną zawziętość, y szkalowanie bluźnierskie, na Krzyż potępił. A toć od niewdzięcznego człowieka bywa, po użyczonym sobie takowym świetle, takowey nauce, takowych dobrodziejstwach: a na to miejsce, takaka to IEZUSA Zbawiciela naszego pałająca miłość: według tego! a prawie dla samych mak cierni, gwóźdź! O miłości tedy! bez ograniczenia! ktorey żadnego niemaż kresu, o łagodności! ktorey żadna mowa nie wystarczy: o cierpliwości! nigdy dostatecznie od człowieka niepoięta, od Aniołów nigdy dostatecznie niewydziewiona! a szatanom każdego czasu strach, y trwogę czyniąca! Y zawsze tey pobożności tajemnicą nieco zaczętnał bydz obiaśnionym ieden z łotrów. imieniem *Dymas*, ten bowiem, właśnie tegoż czasu, za prośbą y opieką naymiłościwszey Mátki y Panny wspomóżony, wnetrznym światłem, z wolną pobudzony: Zbawiciela y Nauczyciela swego, w pierwszych owych słowach na Krzyżu powiedzianych, uznał. Przeto za grzechy swoje skruszony, obrociwszy się do swego towarzysza rzekł, strofując go, y łając tak: *Ani się ty Boga boisz, że tymże strasząc, ieszcze bluźniercą jesteś. A coć my wprawdzie sprawiedliwie, gdyż według spraw odbieramy nagrodę. Ten zaś nie złego nieuczynił, a przecie społecm znami cierpi. Wnet potym do Pana prosząc, mowił: Pomniey na mnie, gdy przyjdzieś do królestwa twego. Luc: 23. v. 40.*

1393. I zaśteć, w tym szczęśliwym łotrze, w owym Setniku, y innych nad Panem wiszącym na Krzyżu, zalem skruszonych, odkupienie miało swoje niejako pierwiastki. Nad innych iednak szczęśliwszym był *Dymas*, który to, po sobie miał drugie słowo Ukrzyżowanego Chrystusa, które iemu samemu powiedziane było, gdy mu Pan wyraźnie obiecał: *A men powiadam ci, dziś zemną będziesz w Raju.*

in. *Luc: 23. v. 43.* O! Łotrze naypietwzszego szczęścia! takci właśnie, tys sam ieden, przed innemi, ubiegł naypożądanie wszystkim sprawiedliwym y świętym, na tym świecie słowo! Iakoż żaden z Pátryarchów, albo Proroków, słysząc tego niemógł, bardzo kontenci z tego, że choć do otchłani byli wywołani, gdzie chyba po nierychłym wieku nadzieia Raju ktorey ty o ieden moment, ktorego zamięniwszy urząd, stałeś się Pańskim Wyznawcą, dosłapiłeś. Ledwo co prawie poprzestałeś cudze rzeczy wydzierać; aż zaraz niebo samo, z ręki Boskiej bierziesz, Aleć słuszna wprawdzie, y znamięnita ta twoja zdobycz, przez którą pozwolono ci takiej łaski, że w życiu Nauczyciela żywota, ostatnim Uczniem przystąpiłeś, a przecie iednak, pierwszy skoros jego usłyszał naukę, nauczyłś tey uczynkiem y słowem. Kochałeś, y upomniałeś brata twego. Stworcę twego wyznawczy, opowiadałeś, bluźniących jego napasników poskromiłeś, cierpliwości Boskiej naśladowcą y towarzyszem zostałeś. Pokorną prośbą, o przyszłych rzeczach niewątpiąc, uprosiłeś od Zbawiciela twego, miłościwą pamięć na twoie uciężenie. On bowiem prawdziwy Dawcą chwały, tegoż momentu, bez odwłoki nagrody, pobożnego zadania, tak, a wetował zapłatą, iaka tobie, y wszystk im ludziom, zaśluga mi swoimi sam nabył.

1394. Gdy tak między sprawiedliwych, tym sposobem dobry Łotr był policzony; do Bolesney Mátki Nayśłodszego Syn miłościwe oczy obrocił: u spodu Krzyża na ten czas ona stała z Ianem Świętym: do nich tedy obrociwszy mowę, naprzod rzekł Mátce: *Niewiasto oro Syn twoy.* Potym do Ucznia mowił, *Oto Mátka twoja Ioan: 19. v. 26.* Wprawdzie Niewiastą nazwał a nie Mátką, gdyż Imię Mátki słodkie jest, y łagodne, które choć samym dźwiękiem, mogło wybornie uweselić się: aleć pod czas Męki trwającej odstrychnęła się strapiiona Mátką, od wszelakiey podobney słodkości powierzchowney, iako się wyżej námieniło: *liczb: 960.* zabrałszy sobie wszelakiey pociechy, y wytchnienia. Atoli iednak, toż samo słowo Niewiasto, nieznacznie, y w wyrozumieniu od mowiącego założonym, toż w sobie zawierało: iakoby rzekł oczywiście: Niewiasto między niewiastami błogosławiona, między Adamowemi potomkami nayrostopnieysza. Niewiasto mężna, stateczna, y niezwyciężona, nad wszystkie grzechy gorę mająca, w kochaniu naywiernieysza, w moiey usługach ustatnna, ktorey wiele wód męki moiey zgasić niemogły miłości. *Cdur: 8. v. 7.* ani prze-

Bbbb z

szkodzić

szkodzić. Iac wprawdzie powracam do Oycy, y iuz na potym z tobą nie będę, a tak kochany ten moy Uczeń, przy tobie zostanie, y iako Syn Mátce, usługować będzie. A toć wszystko, dla siebie Mátka Boska zrozumiała. Y Święty Apostoł od teyże godziny przyiął ią do siebie: za objaśnieniem rozumu iego w ten sposób, aby umiał się przynależycie obchodzić, gdy mu się ta dostała część, w iakim ią miał mieć poważeniu, y przyzwitym szacunku, iako to, która po samym Chrystusa Pana naszego Człowieczeństwie między innemi kreaturami nayprzedniejszą była. Tym tedy światłem objaśniony, przez całe potym życie, w wielkim ią zawzięcie miał poszanowaniu, y wszelaką iey świadczył przysługę, iako się potym powie liczb. 14. v. 55. y gdzie indziej w Części trzeciej. Niebieska zaś Krolowa, na miejscu go Syna miała, y nim nazywała w tym się pokornym sercem poddając, co Syn Boski rozporządził. Przeto zaraz od tego czasu Świętemu Ianowi mężnym sercem przyrzekła posłuszeństwo, luboć niezmiernymi pod czas męki boleściami przeiętym, atoli bynamnię nie zmieszającym, tak, że przyglądając z należytą pilnością wszystkiego, wielką nader pokazała wszędzie doskonałość y światobliwość, a iednak co do niey należało, y w naymniejszej rzeczy nieopuszcila.

1395. A w tym nadeszła dziewiąta godzina pod czas dnia, luboć do pochmurney nocy podobniejszy był ten dzień, zewsząd bowiem był posępny, zaciemiony, y żałobą powleczoney; a na ten czas Zbawiciel nasz czwarte słowo na Krzyżu wymowił, a to głosem walmym, że łatwo mógł bydz od stojących wokoło słyszany: rzekł tedy, *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuścić?* Matth. 27. v. 46. Słowa te chociażci pospolitym żydowskim ięzykiem były powiedziane, nie wszyscy iednak ie rozumieli. A że pierwsze słowo było *Eli*, przeto niektórym na myśl przyszło, że wzywał Eliafzą. Drudzy zaś te słowa wżart obrociwszy, na odwrot mówili: *Postojcie, obaczmy iezli przyjdzie Eliafz uwalniać go:* Matth. 27. v. 49. z ręku naszych. Atoli skryte słowo Chrystusowych wyrozumienie tak było głębokie, iako było przed żydami, y Pogány słyszacemi go utajone, y może się do tego wszystkiego przystosować, co o tym Święci Doktorowie przywodzą. I a zaś iako mi oznámiono, tak powiadam: że Chrystus Pan nie tak utyskował że był opuszczony, iakoby Bostwo prawdziwie odstąpiło człowieczeństwá, zniósłszy tym czasem ziednoczenie owo *istotne y hypostazyjne* ani też iakoby ustało widzenie bło-

gosiawione duszy, zobopolne bowiem to, oboygá, tak człowieczeństwá, iak Bostwá ziednoczenie, od pierwszego zaraz momentu, ktorego się z Duchá Świętego w żywocie Pánińskim poczał zupełnie całe trwáło: *nigdy bowiem tego nieopuscił, co raz przyiął.* A ták jest prawowierna nauka, y prawda Kátolicka. To też pewna, y bez wszelakiey wątpliwości, że przenayświętsze człowieczeństwo od Bostwá, w tym tylko było opuszczone, że od śmierci, y od okrutney męki morderstwá niebyło bronione. Atoli zgoła nieopuscił go iednak wcale Ociec Przedwieczny, kiedy oto na honor iego, zmierzać wszystkimu nánaczał, co się w owym wzruszeniu, y pomieszczeniu wszystkich kreatur pokazało. Innym tedy ieszcze sposobem że był opuszczonym, przez swoje wołanie utyskował Zbawiciel nasz, gdy na nim miłość ku ludziom, to żałosne wzdychanie wyćisnęła. *Zatráconych* bowiem, y *Przeyrzanych* to się narzekanie ty, káło: nad temi tedy, w ostatnią godzinę życia swego ubolewał, nie inaczej, iako y w Ogroycu, gdzie Przenayświętsza Dusza iego, była zasmucona aż do śmierci, iako się tam powiedziało. Albowiem że za káżdego człowieka na tak obfite ofiarował się odkupienie; a to iednak, w tych, którzy mieli bydz potępieni, skutecznym bydz niemáło, a tak w błogosławieństwie wiekuiwym, do ktorego byli stworzeni y odkupieni, od nich miał bydz opuszczony, a to za dekretem zachodzącym, od woli Przedwiecznego Oycá postanowionym, przeto żałosnie, y gorzko narzekając wzdychał: *Boże moy! Boże moy! czemuś mię opuścić?* dorozumiewając się nie iako *zatráconych* towarzyszenia.

1396. Na większe tego potwierdzenie zaraz przydał piąte słowo mówiąc: *Pragne.* Aczkolwiek obszerney boleści upadł długo y trwające z męką páwowanie, także w udręczeniu zamordowanie, łatwo mogło przyrodzone wzbudzić pragnienie; áleć tego przez wyrażony ucisk, wyiawic tamten czas niepozwałał, dopiero ani ugásić: áni by też pewnie Święty Máiestat Bogá y Człowieká, wzmiankę o nim czynił, przy tak bliskiey iuz śmierci: tylko, że wyższa nalegała tajemnica. Pragnął tedy, aby ludzie wolności, którą im teraz zasługami swemi gotował, y ofiarował, tak sobie lekce niewazyli, y niezániedbywał. Gorąco bowiem wielce y z wielkim chęci swey upałem pragnął, aby wszyscy z taką wiarą, y miłością, iaką mu byli powinni; przeciwko niemu zachodzili, aby się do zasług, boleści, y łaski ubiegali, y do swojej przyiaźni, którąby sobie przez táme szrodki wyiednać mogli

mogli: a po
śliwosci, k
kázdemu za
cowicie bio
márnowali.
Zbawiciela
re na ten cz
ozdobniejszy
poznala. P
afektem ub
nych, wzg
tniey kond
kolwiek lu
do tego P
można był
przynamni
złosiwe ży
na znak y
twardziasz
gębke na t
przytechni
rzeczą wy
étwo mowi
w pragnieniu
wał nieco z
Pan IEZUS
wyrzymywa
za tym za
Máki, osta
Mátka łaski
miała tych
y odkupien
1397.
też tajemni
wymowił
koby chćia
prawił, poś
zadosyc się
pieniu, y
stwu, z k
mego, dla
go zbawien
lma obwieś
ce figury st
pełnily.
cierpieniu
Máki mo
wanie. M
przykład,
ktoremiby
gły, ratun
wiedliwość
gniony na
placenie.
tecznie opa
by, ktore
kie wyparte
scia mego r
jest dekon
prawie iego
do się to p
nawet na

mogli : a potym , aby wieczney szczęśliwości , którą w ogolne dziedzictwo , każdemu zasługami swymi do niey się pracowicie biorącemu naznaczył , nie przemarnowali . Toć prawie było pragnienie Zbawiciela y nauczyciela naszego , które na ten czas sama tylko szczegulnie Naozdobnieysza Matka y Panna , zupełnie poznala . Potym zaś uprzejmym miłości afektem ubogich , strapionych , pokornych , wzgardzonych , podłych , y ostatney kondycyi na tym świecie ktorychkolwiek ludzi w umysle swoim wzywał , y do tego Páńskiego pragnienia , iezli nie można było do szczętu go wygasić , to przynamniemy po części , zwoływał . Ale zasłiwe zydostwo y katowscy siepacze , na znak y dowod niezbedney swojej zatawardzialości , umoczoną w złości y oście gębke na tykę włożywszy , do ust iego przytehnęli , aby się z tad napił ; a taką rzeczą wypełniło się Dawidowe proroctwo mowiące kiedyś : *Psal. 68. v. 22. A w pragnieniu moim poili mię octem.* Skosztował nieco z tamtąd trochę nacycierpliwszy Pan IEZUS na znak nieiako , iakoby iuz wytrzymywał *zardconych* szkodę . Wnet zaś za tym za prosbą Przenayświętzey Matki , ostatka zaniechał : ona bowiem Matka łaski , bramą y przewodnikiem bydz miała tych , ktorzy z Męki Chrystusowey y odkupienia , mieli odnieść pożytek .

1397. A w tym prowadząc do końca też tajemnicę , *Szoste Słowo* Pan na Krzyżu wymówił *Spełniło się* : *Ioan. 19. v. 30.* iakoby chciał powiedzieć , Iuzem tedy odprawił posellstwo sobie z nieba zlecone : zadosyc się teraz stało ludzkemu Odkupieniu , y rozkazania owego posluszeństwu , z ktorego nakazano mi od Oycy mego , dla naprawy ludzkiego zepsowanego zbawienia , isc cierpieć , y umrzeć . Piłmą obwieszczenia , proroctwa , y znaczące figury starozakonne , iuz się teraz wypełniły . Zakończone smiertelne , y cierpieniu podległego życia , w Pánieńskim Matki moiey żywocie powziętego , używanie . Ma iuz teraz świat życia mego przykład , naukę , Sakramenta , y inne ktoremiby się rany grzechowe leczyć mogły , ratunki . Iuz teraz Oycá mego sprawiedliwość , za grzech , od Adama zaciągniony na swych potomków , odebrała wypłacenie . Iuz teraz Kościół moj dostatecznie opatrzony iest w pomocne sposoby , ktoremiby mogły bydz grzechy ludzkie wyparte . Owo zgoła wszystkie przyścia mego na świat sprawá zupełnie iuz iest dekończona : y cokolwiek mi w naprawie iego zostawało pracować , wyrobiło się to pewnie wszystko wicznie . A tak nawet na wystawienie *tryumfującego Kościoła* ,

iuz iest założony fundament , tak gruntowny ; że go poruszyć , y przełamać nikt niemoże . To tedy wszystkie tajemnice w sobie zawiera iedno owo słowo : *Spełniło się* .

1398. Naostattek , gdy odkupienia ludzkiego dziło , iuz do ostatniego zakonczona przywiedzione było , rzecz tedy przyzwoita , aby BOG y Człowiek , z smiertelne go żywota powrócił do Oycy , ktorzy wyszedł od Oycy : *Ioan. 16. v. 18.* y na świat przyszedł , a tak przez samą śmierć , wrocił się do Oycy na nieśmiertelność . Z tey tedy przyczyny , ostatnie słowo swoje przemówił do Oycy , rzekłszy , *Oycze , w ręce twoje polecam ducha mego.* *Luc. 23. v. 46.* Wálnym głosem y silnym wymówił to Pan niebieski , aby tam wszyscy przytomni dobrze usłyszeli . Gdy zaś to mówił , wzniósł do nieba oczy , iakoby z Oycem niebieskim miał mowić : z ostatnim zaś y tegim wołaniem , y Duchá swego także odesłał , skłoniwszy zaraz coperdżey głowę . Mocą zaś tego słowa ostatniego Lucyper , y iego wszystkie diabelska hakastra , w momencie do głębokich piekielnych iaskin byli wrzuceni , gdzie napotym oparłszy się , dyfzeli , iako się w przyszłym rozdziale pokaże . A niezwyctężona Krolowa cnot wszelákich , zawiérájące się tu znowu wszystkie tajemnice iako Matka samego tak mowiącego Zbawiciela naszego , y w mece pomocnicá , nad wszelki inny stworzony rozum , głęboko wyczerpała . Zeby przytym , wszystkich rzeczy była uczestniczká , iako uczuła boleści Przenayświętzego Syná swego mekom wyrównane , tak też ostatnie umierającego Pána gorzkie udręczenie , onáz także żyjąca , poniosła y uczuła . A chociaż w samey rzeczy , w tak smiertelnych boleściach nieskonala ; toż samo , nie bez cudu iednak się prawie stało , gdyż śmierć inedy zgoła niepochybna ; tylko od Boga cudownie odwrocóna , ustąpiła : że taką rzeczą ieden cud ten , wszystkie inne , ktoremi przez wszystkie czasy bolesney męki utrzymywana y krzepiona była przewyższył , gdy ostatnia ta boleść daleko przerázliwiey y dotkliwiey przenikala ; niz ktora inna . Przeto cokolwiek Święci Męczennicy , y inni sprawiedliwi ktorzykolwiek ludzie , ktoregokolwiek czasu , y wieku , od początku świata ucierpieli , daleko to iest mniej od tego , co Bogarodzica Panna w Mecie Chrystusowey wytrzymała , y poniosła . Trwała zátym Matka nabołesnieysza przy Krzyżu aż do wieczora , pokiey nieiako Ciało Przenayświętzego w grobie niepochowano , o czym się więc potym powie . A na powetowanie tey ostatney boleści ,

Cccc

Niebie-

Niebieska Krolowa tak była w duchu odnowiona, że też owe drobne które w Pannienkim ciele swoim czuła pozostałe ziemni ośłatki, do szczętu są wytrawione.

1399. Aczkolwiek gdy Święci Ewangelistowie, o innych Zbawiciela naszego na Krzyżu wiszącego tajemnicach, skrytościach, y głębokich dowodach, nic więcej nie wspominają; nam też prawowiernym o nich dalej nic nie zostaje, tylko się roztropnie w niektórych rzeczach domyslać, co z niepochybney pewnością wiary wnosimy. Atoli mnie, między innymi około tej historyi pokazanymi oślabiwościami, nągodziła się także mowa niektora, od cierpiącego Syna Boskiego do Oycy Przedwiecznego uczyniona, przed wspomnianymi siedmiu oślatkami słowami, o których świadczą Ewangelistowie.

Nazywam to mową, bo do Oycy perorował albo mówił, luboć z inſzey miary testamentem rączy, y oślatnią nieiaka dyspozycją, albo rozrządzeniem była, które iako prawdziwy nieiaki, a wielce mądry gospodarz uczynił, rozporządzając dobrą swoje, w których liczył cały naród ludzki. Y tegoć sam rozum naturalny potrzebuie, aby ten, który jest głową iakiego domu, y Pánem dobr, bądź to wielu, bądź szczupłych, byle iakich takich, jeżeli chce byc za roztropnego miány dobr swoich szafarzą, y urzędu swego także, iako y godności, za chwalebne go dozorcę, aby przy oślatnim zgonie życia, y następującej śmierci, wolą swoje oznaymił, iakby pragnął z dobrami, z domowymi swymi napotym sobie postąpić, żeby ci, którzy następują, iako dzie dzice każdy z nich, wiedział czego się ma kto trzymać, y co do kogo należy swoje otrzymać, bez szwary y zwady, od prawą, y sprawiedliwości, do spokojnego dziedzictwa y osiągnięcia swej posłasy przypuszczony. Dla tychci przyczyn, na świecie dzieją się testamenty, aby umierać mającego, żadna rzecz o ziemskie stáranie nie zafasowała. A nawet same Zakonne Osoby, przed ową oślatnią godziną, niechay złożą z siebie które mieli rzeczy w używaniu, albowiem na ten czas bardzo ciężka jest, każda rzecz ziemska, y o niej troskliwość, tak dalece, że duszy, do swego Stworcy, prosto wylecieć niepozwała. Atoli nic, takiego nie miało mieysca u Zbawiciela naszego, gdyż od czegoby miał byc zamięszany, na przod nic niebyło, a choćby też y było, nieskończoney jednak możności iego nie mogło osiągnąć: ale przecię duchowne owe skárby, y łaski dobr niebieskich, y darów, których przez zasługi swoje w całym przeciagu pielgrzymowania swego,

dla człowieka przysposobił, y nabył na ten czas rozrządzenia iakiego, y dyspozycyi potrzebowały.

1400. Strony wiekistych dobr tedy takich, uczynił testament na krzyżu Pannieniebski, nánącziąc coby do kogo należało: kto miał byc prawdziwym dzie dziem, a kto od dziedzictwa wyłączo ny, z przydaną na obiedwie strony przyczyną. Ale się w tym wszystkim z Przedwiecznym Oycem, iako Naywyższym Pánem, y wſzytkich rzeczy nayſprawiedliw szym Dozorcą y Sędzią znoſił: gdyż w ſtánowieniu tego Testamentu znowu przytoczone, (a iż tak rzeknę) w iedno zebrane są owe strony Świętych przeznaczenia, y Przejrzanych zafaszenia, tajemnice. Z tym wszystkim, zapieczetowany ten był y utáiony przed ludźmi testament, a samey tylko Bogarodzicy Pannie wiadomy. Tá bowiem, procz tego, że każdą z osobną sprawę duży Chrystusowey, miała sobie wiadomą, do tego ieszcze, była ogołem Dziedziczką, nad całym światem, y Pánią testamentem niebieskiego Pána obwieſzczona. A nad to, iako przy ſprawowa niu Odkupienia ludzkiego swoje prace łożyła, tak też przy ſtánowieniu testa mentu tego, była przybrana iakoby urędowną testamentu dozorczyną, na ktorey ręce, (w których nieiako Syn wſzytko złożył, iako on sam od Oycy miał w swoich rękach wſzytko sobie nadane) oślat niey tej woli wypełnienie było polecone: aby tá Páni wielowładna, wſzytkiem i tymi dobrami Chrystusowemi, czy to są nabyte, czy z kąd inąd będące; z własności swojej, iuz iey przyzwoitey zawiadowała, y szafowała. O tej tedy rzeczy, iako do niniejszey historyi prawdziwie należącej, wiadomość mi była względem tego podana, aby z tad, godność Niebieſkiej Páni, tym iásniey się wydała; y każdy z grzeszników, z niey sobie szukał ucieczki: u ktorey wſzytkie bogactwa, y dostatki Syna Boskiego, a naszego Odkupiciela, są złożone, do wiernych rąk iey oddane, y zalecone: że iuz wſzytką naszą pomoc, y obwárowanie, iedyney Przenayświeſtfzey Mátcy Boskiej jest powierzone, szcudrobliwą potym iey ręką między nas mające byc rozdane.

TESTAMENT

Od Chrystusa Pána Zbawiciela naszego na Krzyżu uczyniony, gdy się do Boga Oycy modlił.

1401. **G**Dy iuz tedy na Gorze Kálwaryi Krzyż święty, był podniesiony, y wystawiony, a na nim BOG y Czoło.

Człowiek p
niżeli ktore
wiedział, t
ca Przedwi
Oycze moy, P
Krzyż mego
wyższenie ci
leści, Męg
czelstwo moi
hipostatyczne
się stał Chryst
Bóstwem twoi
wychwalam.
łaski y chwale
wemu od f
czelst y w
tego samego
pánowanie.
mi, względ
nie Pánem
gniazd, og
eokolwiek się
tego, podda
dnia y noy.
wszad nieogda
wſzytkich Anio
y Pánem, aby
swoię nagrodę
tego samego,
gory niebá d
nawet, w r
wieká loſy
ich na ziemi
oraz y lichy
wſzytkich ná
chwały ſpoſob
y poświęceni
zaſzczętem:
tlich żyjących
tych, które o
Sákramentá,
łaski Pánem i
Oycze moy,
zechę postán
cię wychwala
wie, y wiel
1402. A
z tego świata
ciebie powra
iey: gdym i
pienia ludzki
mam wolę B
ſprawiedliwość
Do tego tedy
z których um
ſnie ſobie we
umyliem mek
cie obcowania
y idko należy
od terazniejs
tak niecność
dobrą, czy

Człowiek przybity, tenże sam Syn Boski, niżeli które z ostatnich słów swoich powiedział, tę przy śmierci swojej do Ojca Przedwiecznego uczynił modlitwę. Ojciec mój, Przedwieczny Boże, z tego drzewa Krzyża mego, wyznaję przed tobą, chwale i wyniesienie ci oddaję, ofiarując za upominek, boleści, Mękę, i śmierć moją: żeś tak Człowieczeństwo moje przez wzięcie istoty (albo hipostatyczne) do owej godności wyniósł, żebym się stał Chrystusem, BOG i Człowiek, i samym Bosstwem twoim namięszczonym. Wyznaję cię, i wychwalam, za owę wsławię, która być mogła łaski i chwały zupełność, której człowieczeństwu memu od samego poczęcia mojego momentu, używałeś i wcielenia, a oprócz tego, żeś mi od tego samego czasu zupełne i iednowładne nadał panowanie, nad wszystkimi stworzonymi rzeczami, względem łaski oraz y natury. Uczyniłeś mnie Panem nieba i żywiołów, słońca, księżyca, gwiazd, ognia, powietrza, ziemi, morza, i wszelkiego, co się w nich zawiera żyjącego, y niezżytego, poddałeś władzy mojej porządek czasu, dnia y nocy, zadasz panowanie y władzę wszelką nieograniczoną. Do tego, postanowiłeś mnie wszystkich Aniołów, także y ludzi Głową, Krolew i Panem, abym rządził, y rozkazywał im, abym swoją nagrodę dobrym, a złym karę oddał. I dla tego samego, dałeś mi moc y klucz przepaści, od góry nieba aż do ostatnich głębokości piekła. A nawet, w rękach moich zostawiłeś wieczne człowieczeństwo, sprawiedliwych błogosławieństwo; y ich na ziemi Państwo, Krolestwo, krainy, wysokich oraz y lichych, ubogich, y bogatych majątność: wszystkich niofatek, którzy się stali do łaski y chwały sposobnymi, stałem się usprawiedliwieniem y poświęceniem, całego przytym narodu ludzkiego zaszczepem: śmiercią y życiem władnym: wszystkich żyjących ludzi, całego Kościoła świętego, y tych, które on ma skarby, pisma, tajemnice, Sakramenta, posiłki, prawa, także fawory, y łaski Panem jestem, wszystkim to podał w ręce Ojciec mój, wszystko pod władzę moją, y taki ja zechcę postanowić porządek poddać, a przeto cię wychwalam, wystawiam, wyznaję, błogosławię, y wielbię.

1402. A teraz Panie, Przedwieczny Ojciec, z tego świadka przez drogę śmierci, y Krzyż do ciebie powracając, mając zaisteć po prawicy twojej: gdy już dopełnił przez mękę moją odkupienia ludzkiego, iako mi jest od ciebie zlecono: mam wolę Bożę moją, aby tenże sam Krzyż, był sprawiedliwością, y miłosierdziem naszego stoliczka. Do tego tedy przypięty, tychże samych rozsadzę za których umieram. A na pokazanie, iako słusznie sobie we wszystkim y sprawiedliwie postępuję, umyśliłem męki, śmierci, y całego mego na świecie obcowania, zebrane dostąpić, y zasługi rozdać y iako należy, najlepiej rozrządzić: aby tak, od terazniejszej godziny każdemu, iak cnotliwemu tak niecnotliwemu, postanowiona była za robotę czy dobrą, czy złą, swobodą zapłatą, iako więc kto,

albo mnie ukocha, albo nienawidzić będzie. Iakoż, wszystkich ludzi, zaraz od tej godziny, gdy się w człowieka, dla człowieka przyobłokił: bez przesanku, z ustawiczną pracą, do przyjaźni mojej szukałem, y zapraszając, zaciągałem. Wytrzymałem przykrości, pracę: urazy, zniewagi, obelgi, bicia, ciernie, y samę już nawet śmierć podejmuję okrutną na krzyżu. Nieskończonego zmiłowania twego dla wszystkich upraszałem, na modlitwie, y poście, nocy bezsenne odprawiałem, wśledzie będąc pielgrzymem, y przychodniem, y tak, do wiecznego żywota nieustannie nauczałem. Więc ile zemnie jest, y z woli mojej, którem dla wszystkich wyrobił, wszystkim także aby się do stało zbawienie, chcę; nikogo nieopuszczając, nikogo nieimiując. Zkąd, dla wszystkich także, założone jest postanowione prawo łaski, y powstał nie Kościół, w którymby mogli wszyscy dostać zbawienia, a ten gruntowny, y po wszystkich czasach trwały.

1403. Atoli iednak wiemy już y przejrzelismy złość ludzką, miłości mojej przeciwnie się opierającą, tak dalece; że ofiarowanego od nas zbawienia, nie wszyscy mają przyjąć, zaniechawszy naszego miłosierdzia, y zaniechawszy owej drogi, którą ja życiem, pracą, y śmiercią moją, do żywota utworzałem, na to miejsce udamy się na bezecne grzechy, przez które w zgubę się wprąd. A że ty jest sprawiedliwy Panie, y słuszny sąd twój Psal. 118. w. 137. Więc tedy słuszna rzecz jest y sprawiedliwa, iż skoro od ciebie postanowiony jestem Sędzią żyjących y umarłych. Aclor. 10. w. 42. abym zachwonił między dobrym, a złym różnicę, sprawiedliwym, dla czynionej mnie usługi y nadstawienia nagrody; a grzesznikom, zawiądzając ich złości przyznając karę nadszczę. A tamci właśnie, niechaj mają część zemną w dobrach moich, ci zaś, od dziedziczenia, którym sami wzgardzili, niech będą odrzuceni. Już tedy Ojciec Przedwieczny, twoim y moim imieniem, przez ostatnią wolę moją ludzką, ciebie wyniósł, która się do przedwiecznej a Boskiej twojej woli całe stosuje, postanowił: y rozrządzam tak: Chcę aby na pierwszym miejscu wymieniona była, y stała. Przeczysła Matka moja, która mi ludzkiej natury do dała istoty, tę bowiem iedyną y najprzedniejszą istotę całej, y wszystkich dobr moich, tak przyrodzonych, iako y łask nadprzyrodzonych, także y chwały dziedziczką wymieniam, y postanawiam: aby ona to wszystko, przy zupełnej własności, y opamiętaniu, otrzymała y osiągnęła, niech się iey podda wszystko, y usługi, sami nawet siłani, iey władzy podlegli, przed nią niechaj się wzdrygają: toż niech czynią inne także rzeczy niezżyjące, nieba, światła niebieskie, gwiazdy, Płanety, Elementa, albo żywioły, y wszystkie żyjące stworzenia, ptactwo, zwierzęta y ryby, cokolwiek przy tym w sobie elementa zamykają: wszystkiego bowiem Krolową ja postanawiam, aby ja wszystko świętą y chwalebną, zemną opowiadała, y wystawiała. Chcę do tego, aby ona wszystkich dobr,

które albo niebo albo woli ziemią złożenie u siebie miała, y według upodobania, niemi sąsiedziła. Jednym słowem, cokolwiekby ona postanowiła albo rozrządziła, w kościele moim około ludzi, synów moich, iż toż samo także, w niebie, trzy Boskie Osoby za ważną rzecz mieć będą: A o cokolwiekby za którym z ludzi teraz, potem, y któregokolwiek czasu prosiła, toż wszystko według iey upodobania, y woli porządku, będzie pozwolono.

1404. Potym Aniołom, dla zachowania świętey y sprawiedliwej woli twoiey posłuszeństwa, na własne y wieczyste mieśkania, miejsce nadznaczam niebo najwyższe, y w nim pościechę iasnego widzenia y osiągnięcia Boskich nasego. A to weszele chcę aby się im dostało, przez osiadłość nigdy nieśkończoną, w nasey przyjaźni y towarzysztwie. Tym zaś przykazuję, aby Matkę moję jako prawą swoją Krolową, y Panią słanowali, usługę y przytomność swoją oney okazywali, zámie przy niej aby na zawołaniu byli usłyszani, y każdego czasu na rękach swoich aby ją pieszczali, osobnymi na iey rozkazow przyięcie, z posłuszeństwem aby się stawali, cokolwiekby im nakazała, y posłanowała. Przeciwnie zaś sádnów, iako świętey y przenajdoskonałsej woli nasey przeciwników, od oblicza y towarzysztwa nasego wyrzucam, y wygaczam, strachem naseym y pozabyciem wiekuiśsej chwaly, y przyjaźni tak nasey, iako też Matki moiey, y wszystkich świętych, którzy są przyiacielami moimi, ukaranych, znowu obwiniam: Mieysce zaś na wieczne pomieszkanie nadznaczam im, y stanowię, które od Krolowskiego Thronu nasego, w naydalszym jest położeniu, to jest, w ostatnich medle brzodką ziemi iáskiniach, gdzie żadnego niemáś światła, ale straszliwa ciemności zmysłom podległych okropność, y nocna ckmurá się zachowuje. I tę obronę częśc, y dziedzictwo ich uporczy, y zaciętey nádegości, znowu opowiadam, y potwierdzam. Iuda 53. v. 6. ponieważ zaś sie, przeciwko samey istocie Boskiej y postanowieniu iey, sprzeciwiający się, powstałi. Dla czego w tamtym ciemnym tarásie, nienuygástemi wiecznymi ogniami, niechay będą na zámie dęczenia.

1405. A zaś, z natury ludzkiej ze wszelką woli moiey zupełnością przybieram, wzynam, y za ważnych chcę mieć wszystkich sprawiedliwych y Przekazanych, którzy za pomocą táski, y náśladowania mego, zbawieni byđ mądrze, wypełniwszy zamyśł mój, y prawá mego świętego posłuszeństwo. Tych tedy naprzód, po przeczyszczeniu więc Matce moiey, na mieyscu zaraz przednieyszym, za dziedziców wymieniam, wszystkich obietnic, tajemnic, błogosławieństw, skarbów, Sakramentów moich, zawierających się w piśmie świętym moim skrytości, pokory, cichości, y skromności moiey, y wszystkich cnót, Wiary, Nadziei miłości, roztropności, sprawiedliwości, możności, wstrzemięźliwości, Boskich dárow, łask, faworów, krzyża, prac, znieciąg, żelżywości, ubóstwa, y nádegości moiey. Tę tedy niechay ich będzie częśc, y dziedzictwo w teraźniejszy dzień

śmiertelnym. Ponieważ zaś z tym wszystkim przem dobre sprawy ma byđ dobrowolnie obierane, y dochodzone to dziedzictwo, ażeby ieszcze z ochotą y wesolością także było dochodzone; przyiaźń im moję, wtych dobrach na zastaw daję, gdyż y ia także sobie samemu tę część obrałem. A procz tego moję obronę, y ratunek im osiánuję, orak świętymi náchnieniami, faworami, posilkowaniem, y pomocą dosyć ważną, z dárami, y usprawiedliwieniem według czyiego przygotowania, miłości, y sposobności. Ia im będę za Oycá, za Bratá, za przyiacielá, a oni będą mi za synów, wybranych, y kochaną Bratnią moją, za przyiacielów 2. ad Corintb: 6. v. 18. a iako takich synów moich, wszystkim zasług y skarbom moich, ile tylko ze mnie jest, dziedzicami zupełnie, bez okryślenia y działu, nadznaczam, y wymieniam. Chcę tedy, aby z świętych Kościoła mego Sakramentów, tyle pożytkował, y zyskał sobie każdy, ile sposobnym się y przyzwoitym stawi. Do tego, ieżliby kiedy trąsiło się im łaskę moję y innych dobr niebieskich uronić, y stracić, na dostanie ich znowu y nábycie przyjaźni moiey, sposoby im postanowiam, aby więc Krwią się moją co raz to więcej a więcej obmyli. A na uproszenie tego wszystkim wspomnianego, żeby się opieką Matki moiey, y świętych innych zapomogli stanowię: a tąd, niech ich ma za synów y broni, y prawdziwie za swoich własnych rozumie: także też niemniej Aniołowie moi, niechay ich zastániają, prowadzą, y świadczą ochronę, na rękach swoich niech ich pieszczą, Psal. 90. v. 11. aby nie zánadźili o iakie na drodze zgorśzenie, ieżliby zaś trefunkonym przypadkiem się potchnęli, y swánkowali; upadłym, przygiemnie niech podadzą rękę, y podźwigną, aby powstałi.

1406. Podobnym sposobem stanowię, aby ci wszyscy sprawiedliwi y Wybrani moi, nád zadráconemi wszystkim, y sádnami gorę mieli, y przodkowali, tak, aby wszystkim moim nieprzyiacielom stráśnymi byli, y władneli: a każde stworzenie tak rozum mądrze, iako nierozumne, aby im posłusne było. Niebo, Planety, gwiazdy mogą swoją którą dokazują nád rzeczami sobie podległymi, niechay im sárgiają, dogadzają, y zachowują, wkładaniem się swoim niech ich ożywiają y krzepią: Ziemiá, y które na niej się znydują żywioły, ze wszystkim zwierzętami, niechay im żywności dodają. Wszystkie dżitá rak moich, które mi usługują, y są własne moje, niech też y ich będą, im także iako synom, y przyiacielom moim niechay usługują. Błogosławieństwo ich niech będzie na rośie niebieskiej y tłustości ziemi. Gen: 27. v. 28. Náostatek z niemi niechę mieć, y pieszczoty swoje prágne Prow: 8. v. 31. z niemi, w skrytych tajemnicach moich znóić się będę, posuśle z niemi sobie postępować będę, iako doświadczoney, y uprzedzmy przyiaciel. A nawet, żyć między nimi także będę, w Kościele wdowiagym nieprzestając byđ obecny pod chlebk y winá póstáćiami, na zádátek náby, y zastaw moey wiekuiśsej szczęśliwości, y chwaly, którą teraz obiecuje,

cuje, a polym
sowicie między
stwierdzą a m
cięcie w niebi
czy utracić nie
1407. Pr
działu ponie
stworzeni, z
y nadzaczę
życiu, a bę
życia dumna
idzie: 1. 10
sya się a pi
gádwá: nie
czatá, rosko
światonym n
go, grośd, i
tę obęć, za
19. obracają
władności od
nie, y z um
z rozmyślen
rey ich świę
8. I tę także
wde, onia sa
lepszą káżdą r
a tak oczywiś
y, górażdża do
y ich samych g
by byli oskán
bátamulwa, P
się wyniosłá
śladuig ubogic
ia się z sier
rdia się zbył
skie nad inn
uspierdige się
ktorey niezb
nia.

1408.
wko oczywiś
názdą, y w
go, ktoregom
samochęć nyr
y od moiey p
dalam. A sa
żebnić, pod
oddzielił ich
y wszystko co
Tak ia, F
dwa mego n
ięcych enych
sobie sami ob
moiey Matki,
spoleczności,
na wieczne ta
y iego pieki
peguoniu sw
bóg, y usse
całą wieczne
wolnienia ni
moy senten

cię, a potym zapewne, iako część y dziedzictwo, sownicie między nich podzieli; aby potym, za uświęconą a nieskończoną nigdy ośiadłością, po- ciechę w niebie mieli, y radość, ktorejby wię- cey utracić nie mogli.

1407. Przeyrzanym też: y zadržanym, cho- diaćci poniekąd do czego celniejszego, y oni są stworzeni, z moiey woli poznawa się, dopuszcza, y nędzacza, część y dziedzictwo w śmiertelnym życiu, a będzie to pożądliwość ciała y oczu, y życia dumna wyniosłość, y to wszystko co za tym idzie: 1. Ioan: 2. v. 16. Niech używają y nę- szej się z piasku ziemi, czym są upływające bo- gactwa: niech się pasą dymem, skażitelnością ciała, rozkoszami, y próżnościami swemi, także światowym wyniosłym rozumieniem. Ścisłego te- go, grośa, wielką się pracą domagają, y wszy- tkę obęć, zamysł y staranie swoje na to toż, na to obracają, cokolwiek darów, dobrodziejstw y władności od nas dostali. Oniż sami dobrowol- nie, y z umysłu, chcieli się osukać y zawieść, z rozmysłem sobie strach, prawdy, świadomości, kto- rey ich święte prawo moie uży. Ad Rom: 2. v. 8. I tę także którą na sercach ich zapisałem pra- wdę, oniż sami zgładzili, przytłumili, co nay- lepszą każdą radę, którą im taśka moia posłał: a tak oczyniście lekce sobie ważą moie nuke, y gęrdzą dobroczynnością, uddają się za moiem i y ich samych głównymi nieprzyjaciółmi, spęsz d- by byli osukać: lubią próżność, y sukają umyślnego bakiuclwa, Ps. 4. v. 3. niecnoty plodzą, chyniają się wyniosłości, przesadzają się na zemstę, prze- sładują ubogich, utiskają sprawniejszych, uraga- ją się z szczerych prostaczków, y niewinnych, sta- rają się zbytecznie chlubić, y iako cedry Libań- skie nads innych przenosić. Psal. 36. v. 35. wspiędo się na samych nieścisłości prawach, ktorey niezbędnym uśłowaniem popierają, y bro- nią.

1408. A kiedy się na to wszystko przeči- wko oczyniście Boswa nęsego taśkliwości od- mawiają, y w swojej złości zacięci, prawa się swe- go, ktorego ia dla nich, iako dla synów nabył, samochocę wyrzekają, przeto ich wydziedziczam, y od moiey przyjaźni, y chwały odłączam y od- dalam. A iako kiedyś Abraham, synom swoich stu- żebnic, podarunki rozdał, Gen: 25. v. 5. y oddzielił ich od Izáaka, ktoremu całą iściznę, y wszystko co miał, w swojej ośiadłości, nadał; Tak ia, Przeyrzanych onych od dziedzic- twa mego wytrącam, pozwołnszy im przemija- jących onych na ziemi dobr doczesnych, ktore oni sobie sami obrali. A tak wydziedziczonych, od moiey Matki, także Aniołów, y świętych wszystkich społeczności, cacie odrzucam y precz wynosiwam, na wieczne tărăsy ich skazuję, tam z Lucyperem, y tego piekielnymi strąsydłami, ktorym z obotą y pogotowiu służyli, w niestannym ogniu zostawć będą, y wszelakiey z tamtąd wyszła nadszei po całą wieczność im zabraniam, y możności do u- wolnienia nie pozwalam. Tąd jest tedy Cytze moy sentencya moia, y skazanie ktore ia, iako

Sędzia y głowa wszystkich ludzi, y Aniołów, wy- dać y obwieścić, ten jest testament, y ośia- tnia wola moia, którą umierający nyrążam y stono- wię, ten skutek ockupienia ludzkiego, z kąd ka- żdy odnosi, to komu według sprawiedliwości na- leży, z spraw swoich, y niepojęty mądrości two- icy postanowienia, iako też z jedroniadaney spra- wiedliwości twoiey słusności. Wtem tedy Ipo- łob gdy Chryltus Pan a Zbawiciel nasz, na Krzyżu do Oycy niebieskiego mowę czynił, wszytką tą głęboką radą, y wiel- ka tajemnicą, naprzod zapieczętowaną, y zaraz w skarbicy Pańskiego Serca do pilnowania jest złożona. iako prawdzi- wie obwarowane y tajemne dziło ośia- tniego rozporządzenia Pańskiego, y umie- rającego Boga testament, aby za iey po- mocą y zachodzącą opieką, swego czasu, wkościele, zaraz od tąd począwszy do wykonania przyzedł, iakoż zaprawdę tu- dzież zaraz wypełniać się począł, według porządku niejako Boskiej wiadomości, y upatrzenia, iako to, u ktorego co iuz przeszło, iako y to co ma przysć, zawsze, jest iakoby teraz było, gdyż tam niemasz następnącego czasu po czasie, ani za- dney toczący się odmiany.

Nauka od Przenajświętszey Bogá- rodzicy Panny dāna.

1409. I Le tylko, z ciebie bydz może O-
Corko! stęray się, aby ci te ta-
iemnice, o ktorych się w terażniejszym
rozdziale dowiedziałś, nigdy z pamięci
niewyszły. Iac wprawdzie, iako Matka,
y Mistrzynia twoia, będę uśilnie Pána pro-
siła, aby postaci y wyobrazenie rzeczy
tobie nadane, w sercu twoim tak mocą
niebieską utwierdził, żeby tam zupełnie
y obecnie na zawsze trwały, pokiey tyl-
ko żyć będziesz. Do tego zaś naybárdziej
z moim tym dobrodziejstwem zmierzać-
bym chciał, abyś Przenajświętszego Sy-
na mego, Oblubienca twego, Chryltusa
ukrzyżowanego, uśtawnie miał na pą-
męci, ani o iego boleściach na krzyżu,
nigdy nie zapominał, y o podanej iego
tāmże, a samym uczynkiem po tego wy-
pełnionej nauce. Tego masz od porá-
dy zażywać zwierciadła na twoie potrá-
fienie: z tąd uznasz chwałę twoię, kto-
ra zawisła na tym, co jest wewnątrz w to-
bie, iako prawdziwey corki Krolew skiey,
abyś tak przystroiona, z krzągnęła się z gę-
śliwie postąpiła y krolowała. Psal. 44. v. 5. iako
na Oblubienicę Naywyższego Krola przy-
stoi. Potym, że tym poczesnym tytu-
łem jesteś obowiązana, abyś wszelaką
chęcią stęrała się o takie naśladowanie,

Dddd

y z O.

y z Oblubieńcem twoim przystosowanie, ilekolwiek bydz może za przystąpieniem iego łaski; a tegoć także pożytku właśnie moiá od ciebie nauka oczekiwá; więc z tąd ná potym, iáko ukrzyżowana chce ábyś z Chrystusem żyła, y owszem ábyś tym podobniejszy stała do wizerunku, y wzoru twego, obumará ci bydz od tego czasu, co do ziemskiego życia cále nakazuje. Chce procz tego, áby za wytrawieniem w tobie pozostáłych pierwszego grzechu narowow, iuz więcej nie żyłaś, tylko według tego, co Boska w tobie dziłność sprawuje: a tak iuz od tąd, iścizny owej odstap, która ci, iáko corce, po pierwszym Oycu, nieszczęśliwym dostała się dziedzictwem, áby drugiego Adámá, który iest Chrystus IEZUS, Nauczyciel twoy y Odkupiciel, w tobie, mieysce swoje miało dziedzictwo.

1410. Jákoż záprawdę, życia twego stan, iuz tylko krzyżem bydz powinien, a tym wielce ściślym, do ktorego przycięta ábyś się trzymała: bynamniety zaś nie owá droga szeroka, która przez częste dyspensy, ustawiczne rozwolnienie, inak-sze tłumaczenie, nakręcone wykładanie, rozmaite wyrozumienie, tak się obszernie rozprzestrzeniła, y tak dálece pieśczone ułożona iest, y przysposobiona; że niemo-że w cále bydz bezpieczna; nietylko doskonała. Zdráda to iest, y oszukanie, w którym się synowie Babilonu y stárego Adámá kocháiąc; swobodniejszy zawsze, y rozwiozłym w prawie Boskim chcą sobie postępować krokiem, ledwo kto, że by się w gránicách stanu swego utrzymał, przeto się im podoba o zbawienie duży wtarg zachodzić nieiáko, czy podobno z iákiej miary y okazyi, za mnieyszą cenę dostać mogą nieba? a bardziey więc częstokroć ná utratę się iego, y niebezpieczeństwo zguby naráżają, iezeli niekiedy, wielkim kosztem, y nakładem sprawę duży opłacić potrzebá; a oni do zachowania w swoiey porze prawá Boskiego, y przykazań, obárczonymi się rozumieją: Z tąd ci to bywa, że takich náuk nowych, y zdánia zaciągają, szukają, ktoroby im wiecznego zbawienia drogę szerzey torowały: niebacząc ná to, że Przenajświętszy Syn moy, inaczey uáucza, powiádając że *ciásna forida, y wąska droga, która prowadzi do wiecznego żywota*. Matth. 7. v. 14. Ani uważają, że táż droga, którą pokazał, samże także BOG y Człowiek się udał y chodził, áby tak, nikomu ná myśl nieprzychodziło, że inną przestrzęsną, którą zepfowane przez grzechi ciało, y ciała poządliwość prowadzić usiłuje, bezpiecznie się iść może, y bez podeyrze-

nia puścić. A tu ieszcze niebezpieczniejszy w tey mierze tonia zostáie, Osobom kościelnego stanu, y Zakonnym, ktorých powołanie, do porzamnieszego przynagla Chrystusa naśladowania, tego bowiem stanu ludzie, áby się życia, y ubóstwa Chrystusowego trzymali, krzyżową sobie drogę obráli: a tym czasem, ábo kościelnym Urzędem y godnością, ábo Zakonnym ubóstwem, doczesney się przyługuią wygodzie, ná przysposobienie honorow, powagi nábycie, wysokiego mniemania y wziętości u ludzi zyskanie, sposobność swoię obracając: z tak wielkim czci sobie powinney domagając się pragnieniem, iákieyby podobno y w innym stanie nieotrzymáli. Tego zaś, áby w kościele dostáli; krzyż który nośie obiecáli, podnoszą, czy unoszą: a tak właśnie, że bliżey do życia według ciała przystępują, niżeli w którym innym stanie, wyrozumieniem y tłumaczeniem sprzyjającym, siebie samych oszukiwając. Aż też náostatek Duchá S. powieść ná sobie prawdziwie wyrażoną obaczá, gdzie mówi, *Prov. 21. v. 2. W ślepej drodze męża, zda się mu prosta, waży zaś serce Pan*.

1411. Iak naydaley niech będzie od ciebie tá zdráda, y oszukanie Corko moiá! ty się bowiem poslubionej cnory, masz trzymać tęgości, iak nayściśley: a to ieszcze takim sposobem, áby ci się ná tym twoim krzyżu niegodziło, ani ná tę ani ná owę stronę obrocić, ani tam, ani sam, wykierować, y rozwieść, przywiązaną bowiem iestes y z Chrystusem gwoździami przybita zostáiesz: przeto, ábyś w obowiązku, y doskonałości, twoiey cokolwiek postąpiła; wszelákiey zaniecháćci koniecznie potrzebá, y wyrzec się życia niniejszego wygody. Więć prawa ręká niejako ma bydz przybita gwoździem posłuszeństwa, a tak; żeby każde ruszenie, każda spráwa, każde słowo, każda nawet myśl ustála, ktoreyby tá cnota nie rządziła. Wsprawowaniu iákiej rzeczy, nie zafadzaý się ná zdaniu z twego upodobania, y woli pochodzącym, ále raczey z cudzego. Ani w zadney rzeczy bądź *mgłą u siebie samey* Prov. 3. v. 7. ále zázwsze niewiadomą y zámioną, więc zátym, od zwierzchności, kierowania potrzebującą. *Ten kto ręczy i uwieźiel u kogo innego rękę swoię, y uwiklał się słowami ust swoich*. Prov. 6. v. 1. Tak zátte y ty, posłuszeństwu ktorémuś się záreczyła slubem, uwieźilaś rękę twoię, a przeto, iuzes iest bez wolności. ani mozesz teraz według twego upodobania, chcieć ábo niechcieć. Lewa zaś ręká ma bydz przybita gwoździem poslubionego, pobożnego ubóstwa, áby iuz niezawadzała się do iákiej rzeczy, ktorey

ktorey wie-
nosc y upo-
niu, tak w
na Krzyżu
naśladować
będzie slub
przybite
się twoie
winne, y r
to nie małz
becności
miała czyś
masz do z
kiey, y w
go kiedy
cále niech
do czego
rą nie god
zowanego
slub zámkn
świetszego
zachowałz
postanowia
słodka y p
náuka, y d
rys poznala
y postawę u
iest ranami o
niem, bole
czony, iáko
zawieziony
nayswietsze
ne, iz zad
nioney, y
było. Zty
Przenayświ
tak pieścze
konstytucyi
bylismy, iá
przecię tak
lismy: áby
dzi mężne
choć mnie
przez ktore
biuac szcze
rey tak wie
wdzieczny
samey ku
cznymi się
ná podięcie
rosley, got
si, y za Cl
ustawiczne
go dostapili
sta tá droga
támtey.

ROZI
Chrystusa
umf, n

*śmierci, gdzie się wspomina Pro-
roctwo Habakuka, y o radzie
śatanow w piekle uczynionej.*

ktorey więc zwykły oczy żądać, skłon-
ność y upodobanie, gdyż iak w używa-
niu, tak w pożądaniu rzeczy, Chrystusa
na Krzyżu nągiego, y ubogiego trzeba ci
naśladować. Trzeci zaś gwoździć, niech
będzie słub czystości, tym mają być
przybite nogi, aby stąpienie y ruszanie
się twoie, ze wszech miar czyste, nie-
winne, y nadobne się znaydowały. Prze-
to nie masz cierpieć, y znosić, żeby w o-
becności twoiej, choć słowkiem iakim
miała czystość być naruszona, ani też
masz do zmyśłow przypuszczać postaci iá-
kiey, y wyobrażenia mniey przystoynego
kiedy, które wszystkie tak czystości w
całe niech poświęcone będą, aby się im
do czego innego rozwodzić, żadną miarą
nie godziło, tylko do IEZUSA ukrzy-
żowanego. Naostatek: czwarty także
słub zámknienia w boku y Sercu. Przenay-
świętszego Syna mego iak naybieszczyniej
zachowaj, a toć ja miejsce dla ciebie
postanowiam. Aby zaś z tym wszystkim,
śłodką y przyjemną tobie się pokazała ta
nauka, y droga nie nazbyt ściśła, ten, kto-
ryś poznał, Syna a Pana mego Obraz,
y postawę uważay w sercu twoim, iako
jest ranami obfity, sińcami, nabrzmie-
niem, boleściami, y okrutną męką oto-
czony, iako nawet na słomnym Krzyżu
zawieszony, y przybity, gdzie Ciało Prze-
nayświętsze, iego, tak zewsząd pokaliczo-
ne, iz żadney części niechniętej, ochro-
nionej, y całej bez zranienia y rązow nie
było. Z tym wszystkim jednak chociaż
Przenayświętszy ten Syn moy, y ja z nim,
tak pieszczonego ułożenia, y delikatney
konstytucyi, y tak dotkliwego czucia,
byliśmy, iako nikt bardziey z ludzi: a
przećie tak wiele dla człowieka uciepie-
liśmy: aby z tad nieiako, każdemu z lu-
dzi mężne rośło serce, na wytrzymanie
choć mnieyszych odważnie przykrości,
przez ktore do wiekuiśey mogły się do-
bić szczęśliwości, y za tę miłość, kto-
rey tak wiele powinien iakozkolwiek za-
wdzięczyć y nagrodzić. A teyć właśnie
samey ku sobie Boskiej miłości wdzię-
cznymi się pokazać powinni by ludzie, y
na podzięcie drogi, cierniem, y ostem za-
rosley, gotowymi, aby krzyż swoy nie-
śli, y za Chrystusem się udawszy, przez
ustawiczne naśladowanie, nieskończone-
go dostąpili błogosławieństwa, gdyż pro-
stą drogą, jest przeście gotowe do
tamtęj.

ROZDZIAŁ XXIII.

*Chrystusa Zbawiciela naszego try-
umf, na Krzyżu z śataną y*

1412. **A** Czekolwiek czci pełne y skryte
taimnice, ktore tu przychodzi
w terażniejszy oznaymić Rozdziale, z
wielą się innych zrykaia, o ktorych po-
wiele razy w przećiągu tey historyi stała
się wzmianka y opisanie: Między innemi
zaś rzeczami, y ta jest iedną, iako więc
Lucyper z towarzysztwem swym dyabel-
skim, nigdy niemógł całej, mocną iaką
y niechybną pewnością doyc, z życia y
cudow Zbawiciela naszego porządku, czy
on zaiste prawdziwym Bogiem, a ktemu
y Zbawicielem był świata? z kąd też po-
gotowiu, y o godności Przeczystey Mát-
ki, przez wszytek czas nie wiedzieli. Tak
bowiem, za sporządzeniem Boskiej stało
się opatrności, aby Boskiego Wcielenia
y ludzkiego odkupienia taimnice, iak
nayprzyzwoiciey się toczyły. Dla cze-
go, lubo Lucyper wiedział, że Bog miał
przyjść kiedyś na się ciało ludzkie, o
sposobie iednak, y okolicznościach Boskie-
go Wcielenia, zgoła nic nie wiedział. A
iako na wniesieniu zdania swego, o tych
okolicznościach, przy swoiej nadętości
y hardości zostawiony jest, przeto tak sto-
motnie oszukał się, y pomylił, tak, że
dopiero nieiako, dla uczynionych od
Chrystusa cudow, rozumiał go być Bo-
giem, potym zaś gdy go widział ubogim,
podłym, pokornym, strapionym, znuzo-
nym, y całej zemdlonym, y uśtającym w
siłach, znowu temu przeczył. Ta tedy
domniemania się różnością, uwiedzione
y zwiedzione przekłete straszidło piekiel-
ne, w ustawicznej tylko zostawało wą-
pliwości: z kąd się nowym coraz zaba-
wiał wyrozumieniem y badaniem zawsze,
aż do naznaczoney Krzyża godziny,
gdzie hardy ow Lucyper, poznawszy w
samey rzeczy prawdę, nauczył ci się, y
układał, ale nierychło, y porażony, już
przez samą moc męki y śmierci, którą
Bogu a człowiekowi uknował.

1413. Ten zaś tryumf Chrystusa Pa-
na Zbawiciela naszego, osobliwym spo-
sobem nieiako się odprawił tak wysoce, y
przedziwnie; iz na wypowiedzenie iego,
zgoła się niesposobną y nieudolną, a prá-
wie opieszłą znayduię, a z tad naybár-
dziey, iz w nim, wszystko według poięcia
ducha, a od zmyśłow, ktorymi podobne
rzeczy poymuiemy dalekie było. Zyczy-
łabym ci w prawdzie sobie, abym prze-
cie należycie: (co tu mówić przychodzi)
opowiedziała, y zrozumiała od innych
była, aby się nam zdarzył ow rozmowy
Dddd 2 y ob-

y obcowania z sobą sposob, który jest między Aniołami, w używaniu, którzy prostej, nieśkiej mowy, y widzenia spólnością, wzajemnie się rozumieją. Takacby się nam prawie zdała wielce potrzebna maniera, w przełożeniu, y poznaniu tego wszechmocności Boskiej cudu. Powiem jednak co będę, y iak mogła, wiary zaś światłem, czytelnika wyrozumienie, raczy się ma utwierdzać; niż moich słow tu przywiedzionych wyrażeniem.

1414. A naprzód jednak (co się w bliskim rozdziale wspomniało) iako Lucyfer, y jego dyabelska horda, już się na ten czas od szpiegowania Zbawiciela naszego, y przesładowania odstąpić gorowali, y uchodzić do piekła chcieli, kiedy tenże BOG Człowiek, wziął Krzyż na swe ramiona, gdyż tegoż zaraz momentu, czuli się Boską mocą przypartych, y niezwyčajną jego dzilnością przyciśnionych. A tak, z świętego tego swego udęczenia (za dopuszczeniem już Pańskim) miarkując, że z śmierci, którą oni temu niewinnemu, iako rozumieli samemu przez się człowiekowi wyrabiali, bez wątpienia zaś większemu komuś nad człowieka, wyszukowali, porozumieli o wielkiej następującej iakieś swojej zgubie. Przeto zaraz wżytkiego odstąpić, y żydów, także katońskich oprawców, których dotąd z takim przemyślem pobudzali, y dozorem, samych tylko na placu zostawic umyśli. Ale mocą Boską zatrzymani, y iakoby nazywając się imocy iacy, łańcuchem powiązani za przynagleniem rozkazania Matki Przenajświętszey, musieli się zatrzymać, y gdy im zabroniono ucieczki; aż na górę Kalwaryi, wybrać się za Chrystusem. Więc łańcuchą tego krorym skrepowani byli, y utrzymanie szatani, koniec, podany był do rąk Przenajświętszey niebieskiej Krolowy, aby ich przez moc, y władzę Boskiego Syna swego, potłumiła, a potłumionych, y w więzách, okowách, y kaidanách ścisłych, złapaných, trzymała. A ci niejako, po wiele razy przez moc, kusili się wymknąć y ze złości rozpuknąć się, y na sztuki rozładzić chcieli, aleć wskorac nie niemogli, przeciwko owej mocy, którą byli od Błogosławioney Panny zawarci, y na górę Kalwaryi, wszyscy do jednego, postępować, y tam około krzyża, iakoby obozem stając, w rozkazaniu mieli: tym czasem, na miejscu gruntownie stojąc, y nigdzie się nieruszając, aż do końca, y rozprawy tak wysokiej tej tajemnicy, która się tam na poratowanie ludzi, a zgubę szatanów spełnić miała; aby czekali.

1415. Tak zaś Lucyfer, y jego piekielna horda, przez to Naydosłoy-

nieyszey Matki Boskiej rozkazanie, załwstydzony był, y zhańbiony, y za nie-
znośną sobie to mękę, y udęczenie poczytał, gdy Chrystusa Pana y Matki jego miał przytomność; także gdy co nadchodziło nań blisko przeczuwał, a już w samym oczekiwaniu cierpiał, że mu się wdzięczno bardzo zdało, y wielce przyjemno, gdyby był w przepaść piekielną, y najgłębsze jego, wszystkim pędem rzucał się ciemności. Czego, że im uczynić nie było wolno, przeto się jeden koło drugiego wali, y kręcili, chcąc się ukryć, nie inaczej, iako gdyby kto wrzucił mrowiska, albo gdyby gniazdo iakiegó gadzin, żab, iaszczurek, y węzów, albo kretów wykopał, y tym podobnych robaków poruszył łożyska, które natychmiast szukają znowu swoich ustępów, y iamy: luboć nielada iakiego takiego robactwa y gadzin, ale prawdziwie dyabelska wcale, y nayokrutniejszy, którymkolwiek smokom równająca się była zaiadłość, którą się zzymali. Tam dopiero uskromiona była, y przygaszona, ową pyśznego Lucyfera zuchwałą hardość, y umyślny, wyniosły, prożna nadętość, tam już spełzły owe górne imprezy, y rady, o wyniesieniu nad Boskie nieba, stolicy, swojej, y na wyczerpanie kryształowych wód Jordana. O iak osłabiał! iak zwatł! ow który tak wiele razy sadił się, cały świat do gory nogami wywrocić. Iak teraz głowę zwiesił, iak się zwinął, y zdrobnił, ow, który tak wiele dusz znaczących, to pogrozkami, to obietnicami pozwodził, y przewrocił. Iak się zafrósował nielada iako, niezbędny ten Aman, stojąc, y mając szubienicę przed oczemá swoimi, którą na Mardocheusza, swego przeciwnika, był nagotował. Wey! iak w fromotney zostawał hąmbie, gdy widział do słownieyszą Esterę, Przenajświętszą Krolową niebieską, modlącą się za swój naród, a siebie, iako zdraycę, y nieprzyjaciela swego głównego, z miejsca dawney mocy, y władzy ruzaiącą, y rugującą, doiawszy mu do żywego, przydaną karą, na którą, zuchwała jego hardość, aby poskromiona była, zaśluzyla. Tam bowiem odnoższy szwank, na zgruchotaney swojej głowie, doznał niezwyčajzoney nędzy Judyty. Tam mu kark jego wyniosły złamano. A tak od dnia dzisieyszego, fromotny Lucyferze, już się pokazuje, iako prawdziwie *pycha twoja, hardość twoja, y dąsanie twoje, niechże niż moc twoja*. *Isai 16. v. 6.* Miasto ozdoby twojej, koreys żadał, okrycie twoje jest robactwem, trupá twego, mol y zburzliwość, pozrzej y zniszczy. *Ty któryś kłóczył Narody*. *Isai. 14. v. 11.* nad innych naybárdziej skłócony jesteś.

jestes, ter
y zepchnię
od złości
nie wystr
twe załad
twych oba
obranego
kánego wo
1416.
szedł, ab
czyciela
konány.
wiedzący
nienacka
y przez
aby mu t
sa zatykał
tego. *Isai.*
ostatnie c
zwoiliwszy
stwu, aby
li, pospo
raiaćmi:
Pan sobie
tryumf wyg
y ich z tyr
dotąd obci
stracić umy
Bog Człowi
iać, powie
wiedzą co cz
Pańskich s
iego wzyś
wne już z
wiciel nasz
wę swą c
y naturaln
y z Święty
tego, za i
czeństwo,
zostawał c
dnoczono.
własney sw
kupienia m
deymówł
przeciwko
na zaślug
dąmowym
chow, got
wiek z teg
żytkować
ratunek u
ze ani san
y męki in
tad wyłąc
natychmiast
tłoch pieki
ścią, y zło
włok, z
kła, y tam
ej, droge

ieście, teraz zraniony, w kluby wzięty, y zepchnięty. Już teraz rozpukni się od złości, a nic niewskorasz, nic grozbą nie wystraszysz. Niedbam już teraz na twe zasady y sztuki, ani się wykrętów twych obawiam, kiedy cię z sił y władzy obranego, przełamane go, a prawie ponękanego wciąż widzę.

1416. Jakoż zaś, czas był przyszł, aby ten wąż zastrzązał od Nauczyciela żywota, porażony był, y pokonany. A że już, nie iak o niczym niewiedzący, y iakoby niepodzianie, y z nienacką, ale oczywiście, a nie zdradą, y przez zasadzkę miał być zwyciężony, aby mu to nieuszło, że iako żmija jadowita zatykał uszy swoje na głos mądrze zaklinającego. Psal: 57. v. 5. przeto Pan, na krzyżu ostatecznie owe słowia wymawiać począł, dozwoliwszy Lucyperowi, y jego towarzystwu, aby co słyszeli, pojęli, y zrozumieli, pospołu z tajemnicami tam się zawierającymi: przez to bowiem zrozumienie Pan sobie z nich, z grzechu, y śmierci, tryumf wygotować, y uczynić postanowił, y ich ztryaństwa, którym naród ludzki dotąd obciążał, zepchnąć, wyzuć, y stracić umyślił. Dla tego ukrzyżowany Bog Człowiek, pierwsze słowia wymawiając, powiedział: *Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Luc: 23. v. 34. Wtych zaś Pańskich słowach, ciemności Przodek, y jego wszyscy piekielni ćmakowie, zapewne już zrozumieli, że Chrystus Pan Zbawiciel nasz, do Przedwiecznego Oycy mo wę swą obrocił, którego, prawdziwym y naturalnym był Synem, iedenże z nim, y z Świętym Duchem Boskim BOG, a do tego, za jego Przenajświętsze człowieczeństwo, w którym także prawdziwym zostawał człowiekiem, z Bosstwem ziednoczone, dobrowolnie zapewne, y z własnej swojej zupełnej chęci, dla odkupienia narodu ludzkiego, śmierć podejmowało, a tak, przez stawioną na przeciwko, nieofszacowaną, y nieskończoną załug jego cenę, wszystkim synom Adámowym, powszechnie wszelakich grzechów, gotwie się odpuszczenie, którzykolwiek z tego odkupienia-iego, zechcą pożytkować, y na swoje dobro, pomoc, y ratunek usiłują ie obrocić; tak dalece, że ani sami nawet ci, którzy krzyżowali, y męki inne zadawali; niemieli być z tą wyłączeni. To tedy wyrozumiawszy, natychmiast taką się Lucyper, y inny motłoch piekielny, rozjątrzył zapalczywością, y złością; że tego momentu, co wskok, z wielkim pędem, wpasć do piekła, y tam wszelakim sposobem, y mocą, drogę sobie otworzyć usiłowali. Aleć

przenajmożniejsza Krolowa niebieska, w tym ich zastrąnowiła.

1417. Z drugiego potym słowia, które Chrystus do izczęśliwego Łotrą przemówił. *Zaprawdę powiadam ci, dzisiaj ze mną będziesz w Raju.* Luc: 23. v. 43. szatan i wyrozumieli, że pożytek odkupienia, na asprawniedliwieniu z grzechów zawisł; a ostatni jego cel y koniec, na dostaniu chwały, mającej być iprawiedliwym nadanę; y iako już od owej godziny zaraz, poczynali przez nową moc y dzielność dokazywać zasługi Chrystusowe, że przez nie, otwartymi drzwiami Rayskimi, które dotąd grzech był zataraśował, ludzie, do wiecznej szczęśliwości wesela, są przypuszczeni, na opánowanie potym w niebie mieszkania; do którego już oni, żadnym sposobem y miarą, niemoga mieć przystępu. Przez tego, poznali także, okazała przytym moc Chrystusa Pana, wzywać grzeszników, y tym asprawniedliwym, nadawać wiekuißtą chwałę; widzieli nie, w Przenajświętszym życiu jego, tak wiele razy od niego zwyciężonych, naybardziej przez pokory, cierpliwości, łaskawości, cichości, y innych cnót wzywanie. Tu tedy znowu, z poznania tej prawdy, y wiadomości tak była Lucyperowi konfuzja, hanba, y męka, iż wszelaką ięzyką przewyższa wymowę, tak zaś była mu prawdziwie nieznosna, Naydostojniejszey Krolowy y Pani naszey pokornie się prosił, aby mógł ustąpić do piekła, żeby tak, już niebył przytomnym, y uwolnionym, od obecności takich sobie przeciwnych, y szkodliwych rzeczy: lecz na to niepozwoliła Matka Boska, ieszcze bowiem temu nie było czasu.

1418. Wtręćim ztym słowie, które do Matki swojej naykochanśzy IEZUS przemówił: *Niewiaśto o ty Syn mój,* wyrozumiały piekielne strąsydła, że to jest ta przedziwna Białogłowa, prawdziwą Bogą Człowieką Matką, a też właśnie samą, która im już dawno, przy swym stworzeniu w niebie, pod znakiem pewnym, y wyobrażeniem była pokazana, y która miała ich *Głowę zdeptać*, iako Pan w ziemskim Raju pogrozkę był uczynił. Gen: 3. v. 15. Dojrżeli też zaraz tej wielowładney Pani, we wszystkich stworzonych rzeczach godności, y dostojności, y tej którą nad niemi miała, władzy już po tak wiele razy doświadczoney. Więc iako zaraz od samego początku świata, skoro tylko pierwsza jest stworzona białogłowa, wszyscy szatani, o to się ieden ślali, y sztucznie zachodzili, w dochodzeniu tej Białogłowy, ktoraby to miała

Recć

być

bydź taka, przez nie zwyczajny widok, na nie bieżąc pokazana, a tu już teraz przed sobą ją oglądali, ktorey na ten czas, z oczu swoich umknione, dotąd wyszukać, y poznać niemogli, toż dopiero, niewypowiedzianie tak się ze złości rzucali ci piekielni smocy, że ich to wielce korciło, widzieć się bardzo w tym, nad inne rzeczy oszukanych. A tak, na samych siebie, z wielką zapalczywością powstali, na kształt lwów iakich zauszonych, a na Przenajświętszą Krolową Niebieską wściekłą złość swoją ostrzyli: ale to nadaremnie wszystko było. Przytym poznali także, że Jan Święty od Chrystusa Pana Zbawiciela naszego, iakoby za Anioła Stróża był Przenajświętszey Matce swojej naznaczony, a do tego, Kąpląską jeszcze władzą opatrzony. A to jeszcze iakoby na pogrozkę złości swojej, którą się przeciw Matce Boskiej uwodzili, y frożyli, założono widzieli. Nie taina rzecz ta była Świętemu także Ewangelście. A nie samego tylko tego ukochanego Ucznia władzą, na szatany, w ten czas poznał Lucyfer, ale też y wszystkich innych Kąplanów, dla wysokiej stanu ich dostojności, y osobliwego z Odkupicielem naszym społeczeństwa. Także też, że y inni nawet sprawiedliwi, chociaż nie są Kąplanami, osobliwą jednak Boską pomocą są obwarowani, y przeciw piekłu wielką potęgą bardzo są opatrzeni. A to wszystko Lucyfer, y innych szatanów, przedziwnym sposobem umorzyło, ztrapiło, y zwatpiło.

1419. Czwarte Chrystusa Zbawiciela naszego Słowo, do BOGA Oycy było słowane, gdy mówił; *Boże mój, Boże mój, czemuż mię opuścisz?* A przez to samo, iawnie się złym Duchom pokazało, że Chrystus Pan, niezmierną miał ku ludziom miłość, która prawie ograniczenia y końca nie znała, a tey, ażeby się zadosyć stało, tedy powściągnięte było nawet Bosstwo, na Przenajświętsze kiedy indziej, Człowieczeństwo, spływające, aby iak naywiększą surowość w cierpieniu, iak nayobfuszcie sprawiło odkupienie, y iako uholował, a miłością przynaglony utyskował, że gdy niewzyscy, cale mieli bydź zbawieni, od nich był opuszczony: a z tym wszystkim jednak, więcej jeszcze miał chęć za nich cierpieć, byle się tylko to Oycu Przedwiecznemu podobą. Więc ta szczęśliwość ludzka, srodze różną, zazdrość Lucyfer, y jego piekielnych opryszków. Bolało ich to niezmiernie, że tak sobie Bog człowieka ulubił, że wszyscy widzieli, całą wszechmocność Boską, dla niekończoney tey nieograniczoney ludzkiej miłości wypełnienie łożoną. Zwa-

żłifa-ta wiadomość zaisze, chociaż tak hardo, y niecnosliwego nieprzyjaciela serce: poniewaz nie potemu się uznawali, y już osłabionych, y cale nieudolnych, aby się skutecznie takiemu kochaniu, na przeciwstawić, y oprzeć mogli. chyba że ie tamiz ludzie od siebie zechcą odepchnąć.

1420. W piątym słowie wymowił *Pragnę*. Postąpił tedy w tym słowie, jeszcze daley cierpiącego Boga przeciwko szatanom tryumf, z kad też, y ich gniew, y rozjątrzenie tym się jeszcze bardziej wzzięło, gdyż tym zapewne słowem oni przerażeni prosto byli: zrozumieli bowiem iakoby im iawnie mówił: Chociaż się wam to zda za rzecz wielką, iż dla człowieka cierpię: iezli wielką miłość moję ku nim rozumiecie? wiedzcież jednak o tym, że bym chciał jeszcze, aby miłość moją gorętszym pragnieniem pałała, y że jeszcze goręcey wiecznego ich zbawienia żądam: albowiem, te wielkie męk, y boleści wody, w cierpieniu nie mogły iey ugasić. Co więcej, gdyby tego było potrzeba, cierpiałbym za nich, abym z tyrańskiej mocy wászey wywobodzonych, przeciwko złości, y hardości wászey, uczynił ich mocniejszych y przy władzy zdolniejszych.

1421. W szóstym na ostatku słowie, *Spełniło się*: rzetelnie poznali, Boskiego *Wcielenia*, y ludzkiego Odkupienia tajemnicę, według porządku nieskończoney Mądrości, ze wizerunką doskonałością wypełnioną, y zakończoną. Tu im bowiem pokazano, iako Chrystus Pan a Zbawiciel nasz, z iak nayporządniejszy posłuszeństwem, rozkazowi Oycy Przedwiecznego zadosyć uczynił, iako wydane od dawnych Pátryarchow y Prorokow powieści, y uczynione przez nich światu obietnice, y obwieszczenia wypełnił, iakim sposobem, przez pokorę Boga Człowieka y posłuszeństwo, powetowana jest ich w niebie popełniona nadęta hardość, y pycha także, y zuchwały upor, gdy go w ludzkim cieie, za swego Pana szanować, y iemu się poddać zbraniáli, a przeto za wielce sprawiedliwym naywyższej mądrości porządkiem, teraz są od tegoż Pana swego ponizeni, y pod władzą iego podbić, ktorego przedtym lekce ważąc, gardzili. Także też, iako wyborna godność y nieograniczone Chrystusa Pana zasługi potrzebowały, aby teyże samey godziny, nad Aniołami, y ludźmi, Sędzięgo urząd odprawował, y godność, iako sobie miał w zaleceniu od Oycy Przedwiecznego, tak używając owej mocy y powagi władzney, Lucyferowi także dekret oznaymił, y do wypełnienia przywołał, tegoż ciemności przywodzić, y wszystkich innych przekle-

przeklętych
wieczne sto
kich przepa
też siódme
cze, w rze
łożyła się
Syna swego
iego, ona
iego nieści
co przedze
mocą dwo
go Krola
zephnieć
o samo d
gwaltown
więc pior
1422.

wiciel na
zwyć iest
dał, śmie
lenie, sk
koby y śn
zwolnien
mo pobra
także, nie
Przyczyna
tym zawiś
na nich sur
nie ważyła
przez grze
kary gatu
była przyst
Apostoł po
bo pobudka
go bowiem
dy potym
kiego naro
y zewsząd
wiciel nasz
go on zape
dlug wypla
tak też się
cie zabrała
niego niem
prawo, kt
wych miła
ani szatan
przedtym
Chrystusow
wolnie się
naráżali.
nasz nie z
niestaliśmy
wnieby nar
alebyśmy n
go, do dru
tego, prze
grzech, po
samego tak
nikami, prze
za iey pow
odział nam

przeklętych ćmaków szatańskich, iako na wieczne stopy, potępionych, do głębokich przepaści piekielnych skazał. Zaráż też środme słowo, wymowił rzekłszy: *Oycze, w ręce swoje, polecam Ducha mego*. Przyłożyła się także do tej Przenajświętszego Syna swego woli, naydosłowniejsza Mária jego, ona też rozkazała Lucyperowi, y jego nieszczęśliwym pobratynom, aby już co prędzey do piekła dążyli. Więc oni mocą dwoiakiego rozkazanía, Naywyższego Krola y niebieskiej Krolowy, na łeb zepchnięci y ztraceni, z gory Kálwaryi, o samo dno piekielne się oparli, z tak gwałtowną siłą y szybkością padszy, iako więc piorun z obłoków się rzuca.

1422. Ztym odebrawszy już Zbawiciela nasz z głównego nieprzyjaciela, zwycięstwo, aby Oycu swemu Duchu oddać, śmierci także na siebie dał pozwolenie, skłonią głową znać dając, iakoby y śmierć, żadnym tymże samym zezwoleniem zwyciężył: gdyż przez to samo pobłażanie, ona się potym oszukana także, nie inaczej iako y szatan znalazła. Przyczyna zaś osobliwa tej rzeczy, na tym zawisła, że śmierć, ludzi trącić, y na nich surowie następować żadną miarą nie ważyłaby się, ani by mogła; gdyby przez grzech pierwszy, któremu takiej kary gátunek jest podany, nie znalazła była przystępu: a tak, z tej przyczyny, Apostoł powie, że śmierci orężem, albo pobudką jest grzech. *Ad Rom: 5. v. 12.* tego bowiem ostrzem, ranę zadała, której potym, na świat weszła, na życie ludzkiego narodu całego, zawsze, y wszędzie y zewsząd następująca. Iako tedy Zbawiciel nasz cerograf grzechowy, którego on zapewne niemógł mieć, iednakże dług wypłaciwszy, do szczeru zgłuzował, tak też się stało, iż gdy mu śmierć życie zabrała, chociaż żadnego prawa do niego nie miała, y to nawet straciła także prawo, które kiedy na synów Adamowych miała: tak, iż od tad, ani śmierć, ani szatan, niemogłby ich teraz, iako przedtem razić, gdyby tylko zwycięstwa Chrystusowego zażyć chcieli, a dobrowolnie się sami, na niebezpieczeństwo nie narażali. Iakoż, gdyby pierwszy Rodzic nasz nie zgrzeszył, y my wszyscy, w nim nie staliśmy się grzechowi podległymi, pewnieby nam, kara śmierci niedokuczała, ale byśmy mieli, od iednego szczęśliwego, do drugiego stanu. a tego wiekuiętego, przescie w Oyczyźnie: lecz przez grzech, poddał się śmierci, a nawet samego także czarta, staliśmy się niewolnikami, przeto nam śmierć wyrobił, aby za tej powodem, do wiecznego żywota oddał nam przescie, a ieszcze tu w życiu

terazniejszy, z osobliwszych dóbr, iako to łaski, y niebieskich darów, także z przyjaźni Boskiej, ogołoceni, stawszy się niewolnikami grzechu, samego nawet czarta, abysmy w cięszkin, iarzmie poddaństwo znosili: Te tedy wszystkie szatańskie sprawy rozwiłkła Chrystus. *1. Joan: 3. v. 8* podjąwszy śmierć, na nie niezaśluzwszy, ani występku żadnego swego niemiawszy, a nasze ieszcze złości, umierający głódząc, uczyniwszy za nie wypłacenie, tak, że już śmierć, niczego się więcej tchnąć nie może, tylko ciała, ale nie duszy: że doczesne może tylko odebrać życie, ale nie wiekuięte, naturalne, nie duchowne. I owszem, stała się raczy do ostatniej nie skończoney szczęśliwości drzwiami, y przystępem, chyba że my ją sami zrazu, y zgubić zechcemy. W ten tedy sposób, Wcielonego BOGA Maciestat, pierwszego grzechu przestępstwo, y karę wypłacił, y zniósł do tego zmierzając; aby według ciała, y przyrodzoną śmiercią, z miłości jego podjętą, daleko przysmnieysze stało się powetowanie, niżeli to, kto rebyłmy z strony naszej mogli iemu oddać. A tak zaiste pochłonięta jest śmierć zwycięstwem od Zbawiciela naszego Chrystusa. *1. ad Corint: 15. v. 54.* y sama śmierć sobie stała się śmiercią, przez założoną na się ponętę uląpioną. *Osea 13. v. 14.* a przytym nawet, przez śmierć Przenajświętszą Chrystusową, odjęte są śmierci siły; że prawie pokonana, y zamordowana zginęła.

1423. Do tego ieszcze, w tym Zbawiciela naszego Chrystusa tryumfie, spełniła się ową powieść, którą Habakuk Prorok w pieniu, albo modlitwie swojej o tym wydał: z kąd też y to przywiodę, co się zdąć będzie do mego przedsięwzięcia. Ten tedy Prorok Święty o terazniejszy tajemnicy, y Chrystusowej przeciwno szatanowi y śmierci potędze, zabrał wiadomość rzetelniejszą. Przeto świętą napełniony bojaźnią, upraszał naybárdziej Pana Wszechmocnego, aby raczył dźwiz swoje, którym jest człowiek, ożywić, y zaráż też opowiedział że to miał Pan łaskawy uczynić, y chociaż będzie rozgniewany, o miłosierdziu nie zapomni, przedziwnego tego miłosierdzia chwała po niebie się roznieśnie, y chwały jego pełna ziemia będzie. Łaskość jego, nakłada świadka: y w rękach jego, rogi się pokazą, to jest obie dwie Krzyże po bokach czci. Tam będzie utdona moc jego. Przed obliczem jego poydźcie śmierć: to jest złapana y związana. A potym, że wynidzie szatan przed nogami jego, y będzie nie mie mierzył. Co się prawie do literki spełniło: gdyż Lucyper zaprawdę podeptany, y od Chrystusa Pana, y Bogarodzicy Panny nogami na głowę ztrotowany był, y porażony: gdy na gorze Kálwaryi przez Ecce a moc

moc Pańskiej męki podkopany jest y na ziemi obalony. A że ieszcze aż na dno ziemi upadł, (na spodku bowiem samym piekła to jest, bardzo dalekie od wierzchu ziemi) przeto bardzo dobrze powiedział, no iż zmierzyc miał ziemię. Co zaś więcej w tym pienu *Habacuc: 3. v. 3. Gc.* o tryumfie Chrystusowym się znayduie, do przyszłych w kościele przypadków, aż do skończenia świata należy, ani się tu teraz opowiada: Atoli iednak, co mają wszyscy ludzie wiedzieć, to jest, że Lucyfer y inni szatani, przez śmierć Zbawiciela naszego, w podchwytaniu na potym ludzi, pokusami, przedziwnym sposobem są, przełamani, obarczeni, y zwatłoni, y takimiby po dziś dzień byli; gdyby nie sami ludzie, nowymi grzechami, y złośliwą wolą swoją, znowu ich nie krzepili, y śmiałości im nie dodawali, a do zguby świata, ich zuchwałey chardości, iak na nowe nie pobudzali. Co się wszystko iasniey pokaze, z rady od Lucyfera w piekle zwołaney, y z tego także, co się potym w terażniejszey historyi, z tey miary opowie.

Po śmierci Chrystusa Pana naszego zwołana rada od Lucyfera w wszystkich szatanów w piekle.

1424. **T**AK tedy Lucyfer, z swoim opryszkami, z gory Golgoty do piekła wtrącony, z gwałtowniejszym pędem, y bardziey zapalczywością poruszony, spadł tu, niżeli za pierwszym razem z samego nieba. A chociaż tamten kray niczym inszym nie jest nigdy, tylko ziemią ciemności, y chmurami śmierci okrytą, ziemią nędzy, gdzie cień śmierci, a niadki porządek, ale ustawiczny strach przemieskiwa, iako *S. Iob go Iob. 10. v. 21.* opisuie: Na ten czas iednak, większa, y niezwyčajna nieraka pokazała się nędza y okropność, gdyż ludzie potępieni nowym strachem, y przypadkową karą nieiako byli naciśnieni, z owey niepospolitey szatanów nawiających się wściekłości, y złości, którą w zapalonym gniewie pokazywali. Aczkolwiek to jest pewna, że nie wolno szatanom potępiencow dusze, według swego upodobania, na miejsca większych męk y udręczenia wepchnąć, albo też z tamtąd znowu naraż wyrwać, to się bowiem za rozrządzeniem Boskiey sprawiedliwości wszystko dzieie, według czyi zasługi, pod tey bowiem miarę, ma bydz męczony. Iednakże oprócz istotney kary, że dopuszczeniem sprawiedliwego Sędziego, trafi się niekiedy, że za czasem,

dla różnych trefunkow, rożnymi także niektórzy, okryci bywają przypadkowymi karami, zwłaszcza, jeżeli popełnionych grzechow na świecie, szkodliwe ieszcze odzywają się ślady, y trwa złośliwe plemie, z kąd podobno wynikają na innych przeciwne strąty, tak, że potępienie drugich, nastąpiło, y skutek wzięło z owych grzechow, których nie odwołali: albo nie rozprzęgli, a z tąd też nowe męki y karnie. Tym prawem, do nowych mæk rzucili się na Iudasza szatani, że do śmierci Chrystusowej zaprzędaniem swoim pomogli. A w ten czas także dowiedzieli się, że owo stawisko, gdzie tak straszliwe tam męki, do którego, iako się wyżej powiedziało *liczb. 1249.* Iudas był wrzucony, na udręczenie tych jest naznaczone, których wiara bez uczynkow, na potępienie zaprowadziła. I którzy iakoby z umysłu, tey cnoty pełnienia, y odkupienia ludzkiego pożytku, zaniedbali. A przeciwko takim, większa jest szatanów zapalczywość, z tey prawie pochodząca, którą przeciwko IEZUSOWI Panu naszemu y Matce jego świętey dawno powzięli.

1425. Ale iak Lucyferowi dane było pozwolenie do czynienia tego, o czym się mowi, y skoro też z ziemi się dano mu podzwignąć gdzie obalony, na czas dyszał, nic nie bawiwszy, swoim piekielnym oprawcom nową swoją hardość przeciwko Zbawicielowi naszemu opowiedzieć umyślił. Gwoli temu tedy, gdy już wszystkich zwołał, w pośrodek ich na miejscu wyższym zasiadłszy, w ten sposób mowę zaczął. Już nam samym wiadomo, iak koście doświadczyli, którzy przez tak wiele płynących wieków moie stronę trzymaliście, y ieszcze dotąd na oddanie zemsty, w uczynioncy mnie zniewadze ziemą trzymacie, co się teraz świeżo od tego BOGA Człowieka, mnie stało, iako on mnie przez trzydzieści y trzy lat zwodził, ukrywając zámste Bosstwo swoje, y wewnętrzne swoje sprawy, aż dopiero teraz, przy samey śmierci, którą dbyśmy go byli wysadzili, iemusny wyrobili, poróżnionych nas zwalczył. Iakoż, niżeli w Człowieka się przybrał, inżem go ja niendwidział, ani nad siebie godniejszym go poczytad, ani się mu poddać chciałem, ani tego dopuścić, aby od wszystkich, iako nad innych wszystkich nayszyjszym był czczony. A lubo w prawdzie to moie sprzeciwiające się opieranie, z nieba mię, oraz z wami wyrzuconego, w nieprzystoyną okazłość moiey y urody spetność przyoblokło; to mi iednak między innymi rzeczami boli y dolega, że od tego człowieka, y Matki jego, tak się znalazł sam w sobie porażony inż, y pokonany. Aczkolwiek zaraz od owego dnia, którego pierwszy człowiek jest stworzony, pilną uwagę ich pátrown-

przerwałem, abym mógł ich podchwycić y obdłie, a iezlibym nie na nich nie wskorał; przynamniej wszystkie inne sprawy jego pokazał, y poprowadzał, żeby nikt ze wszystkich nie miał go za Boga swego, ani żeby jego uczynki na pożytek się ludzki nie obrodziły. Też moje były prógienia, te starania, to usiłowanie. Ale to wszystko już nadaremno, ponieważ mię nadarczyną swoją pokorą, y ubóstwem zwyciężył, cierpliwością swoją mię przetrzymał, a nadość meką y smrotną śmiercią swoją, wygnął mię z panowania swiata. Tak mię srodze to trapi wszystko, iż gdyby go przyśło nawet z Prawicy Ojca swego, którą iako Zwycięstą w pręcie osiądział, oderwanym, y wszystkich przez niego odkupionych, z swiata, do tych tu piekielnych iasiek zciągnął, toby iednak ieszcze nie zadość się stało nienawiści mojej, ieszcze nie ukoiło mojej złości.

1426. I także możnaż to być! aby ludzka natura, którą miał iak daleko celuje! nad wszystkie rzeczy stworzone była wyniesiona! takż do niej stworzył ię unosić się miłością, iakimi ubogaci iasiekami! że nawet z samego ię Słowa Przedwiecznego osobą zjednoczył! A czemuż nie pierwszy, niżeli to dźito zapoczął, wstępny boiem ziemną, y oczywicie sobie nie postąpił, a dopiero onie zwyciężonego, y pogromionego mógł tak smrotnie ztronić. Iakoż ta ludzka natura, która mię zdała się być na zdradzie, okrutna, y nieprzyjazna, także straszliwa, y nieczłotna. Wey do czego przyśło! że ludzie Boga kochankami się stali, y pieśzonie miłującego ich są narodem! O iak ja was nienawidzę! o iak mię ta gorąca ku was miłość Boga korci! Iakimże wynalazkiem tę was część odbiorę? iakim sposobem w nieznanych was, y mnie podobnych obroci kiedy zgubi niemożna was zniszczyć, y zgubić czym iestecie? Coż teraz pocznijemy? iak temu radzić? co za wspomóżenie mieć możemy poddani moi? także niesprzemy panowania waszego? iakże straconych sił, przeciwko człowiekowi temu poratujemy? iakże go już przekonamy? Bo iezeli na potym, ludzie nie będą tak zakamiłli, y ze wszech miar niewdzięczni, a przeciwko temu Bogu człowiekowi, który ich, z iak wielką miłością odkupił, od nas samych nie gorsi, y złościł: bez wątpienia, wszyscy ubiegając się za nim, poydą, wszystkich ferd on ieden opamię, wszyscy łagodne prawa jego obczym, nasze zaś daremnie siłić się będą fortele, y oszukania, prześrąchem będą hanory, które chytze podamy, będzie się coś lepszego zdało ludziom, raczy zostac wzgardzonym, cięło swoje bez przestanku umartwieniem trapić, y oczywiste pokaże się roskosy niebezpieczeństwo, porzucą dostatki y bogactwa, a zabierając się będą do ubóstwa, Nauczycielowi swemu, tak bardzo ukochanego: Iednym si wem, któremikolwiek pojętami na nich zaydziemy, zraz się wszystkich wzdrógat będą, prawdziwymi Zbawicielu swego mając być naśladowcami. A iak iest napotym zguba państwa naszego, tak boiem nikt już więcej nie dostanie się na to nasze miejsce,

Ffff

strachu, y bólu; ale raczy wszyscy piąć się będą do owej szczęśliwości, z kadesmy my wypadli. Wszyscy aż do ziemi unizac się będą, wszyscy cierpliwie znosić będą wszystko, a tak tedy zadość moją, y hardy umysł, wszędzie zrażony będzie.

1227. O iak ja nieszczęśliwy! w iaką mię mekę wprawiło teraz moje własne oszukanie! Cożem wskorał kusząc go na puszczy? tylko, że przez to iakim ludziom pokazał się przykład do zwycięstwa, którego skuteczność, bardzo wielka, na mnie się po całym świecie oprze? Czegozem dokazał! tak upornym nasadziwszy się prześladowaniem? tylko że mi dał okazy do nauczania pokory, y cierpliwości. Na co mi się przydało Iudasza podwodzić, aby przedał? Zydów, aby z niepohamowaną zawiścią morderstwa zadarwali, y na Krzyżu zawieszili? A to, że mi dał na własną swoją zgubę być dowcipny, y nymyślny: że moim okrzykiem, dopomogłem do ludzkiego lekarstwa, y którą ja najbardziej wygubił strątem się na świecie, ugruntowana iest nauka. Ale on iakim wzdy sposobem? tak pokornym, y oraz Bogiem mógł być? iakoż tak wiele poniozł od ludzi, którzy tak są nieczłotliwi? I ja sam, którą to drogą, do tego się także przyłożyłem, aby odkupienie ludzkie było obfite, y tak dośladnie na podziw! O iaka to moc Boga Człowieka! która mię znużyła tak, y umorzyła? A potym, ta przeciwność moją, Matką iego, z kąd tak iest niezwykła? tak mi dukucząca, y cięska, tak można? Nowa zaisła, y niepospolita iest ta moc, w samej przez się kreaturze, y bez wątpienia od Słowa Przedwiecznego, które ciętem przyodziła, iest iey spólnie udzieloną. Iakoż przez tę Białogłową, która mojemu wysokiemu geniuszowi iest obmierzała, potężnym mię także boiem Wszechmogący zaprzęta, zraz od owego czasu, skorom iey wizerunek, y znak na niebie obaczył. Ale że kochać nie mógł nigdy mojej wyniosłości, y zapalczywości, ieszcze nie przestaje: ustawicznie mi z rym Odkupicielem, y Matką iego, y z każdym którymkolwiek człowiekiem walcząc przyidzie. Naż ieno teraz! satani, pobratynowie moi, czas iest osunąć się Bogu, y nasrożyć. Przybawajcie tedy wszyscy na to miejsce, y o racych brzołkach, ze mną, o sposobnych drogach, iak sobie postąpić mamy, pomyślcie, w tym się boiem razię, na wasze zdanie spuszczam.

1428. Na te trwożliwą uwagę Lucyperową, niektorzy z szatanów, którzy między innemi, przedniejszymi byli, odpowiedzieli, wzbudzając go do śmiałości, przywiodszy rozmaite racye, które ku przeszkodzie do pożytku Odkupienia wynalezli. To zaś iednostaynym głosem y zgodą za rzecz pewną y niewątpliwą mieli, że ani przeciwko Osobie Chrystusowej mogli co uczynić, ani ceny, za sług iego nieprzeliczonych umniejszyć, albo skuteczności Sakramentów przekazać y skazić, albo podaney w iego opowiadaniu.

daniu nauki odwołać, żadną miarą niepodobno im było. Atoli z tym wszystkim tak się im zdało, że potrzeba koniecznie przeciwko tym nowym wynalezionym pomocom, środkiem: y łaskom, ktorými teraz Pan Wfzechmocny zbawienie ludzkie zapomógł, y porátował, nowe także wystawić sztuki, aby, co jest postanowiono ku zbawieniu, dodawszy mocniejszy przysady, ponęty y oszukania, mogło się temu przeszkodzić. Przeto niektórzy szatani nad innych chytrzeysi, y złośliwi, tę wniesli w pośród wszystkich radę. Właśnieć to prawdą, że ludzie teraz są świeżo daną nauką, y prawem obwątowani, y inne dosyć na swą obronę mają wielce skuteczne tajemnice y Sakramenta; nowy także wzor cnot jest im wystawiony w Nauczycielu żywota. Opárzeni są można dość Opiekunką teraz y Dozorczyzną, to jest ową białogłową: ale iednak wewnętrzne duszy skłonności: natury, y ciała pąsye, y namiętności, też są w człowieku ustatwicznie, ani się rzeczy zmysłom podobające, y przyjemne zmieniały. Do tych rzeczy, y sposobności, ieżliby z swej strony przydali zwykłego obrotu, y sztuk swoich, pewnieby to wszystko poprowadzi, cokolwiek dla nich wystawił ten BOG człowiek, a z tą na potym byłaby jeszcze wálniejsza dla siebie bitwa przeciwko ludziom: dodając rożnych ponęt, łatwoby się pociągnęły ich chęci, y namiętności wzbudziły, tak, aby z wielkim pędem za niemi się uwodzili, a wtedy do czego lepszego stąliby się ciale niedbaliymi: ma to bowiem do siebie ludzka natura, iż gdy jest swemi granicami okryta, y szczupła, iedną rzeczą zatrudniona, y zabawna, nie może mieć względu na co innego.

1429. Gdy tedy na to się zdanie wszyscy iednostajnie zgodzili, nowe stało się w piekielney rzeczypospolitey urząd rozdzian, aby każdy co do niego należało, nowey zażył sztuki, y chytrości, postanowiwszy iakoby pułki, y szuki rozmaitych niecnot, ktorýmiby ludzie mogli bydz nagabani. Więc urządzili, aby na przód w utrzymaniu na świecie bałwochwałstwa, osobliwe było przyłożone staranie, aby nie zaraz wszyscy ludzie do poznania prawdziwego BOGA, y wiadomości odkupienia ludzkiego przyszli. A gdyby zaś za czasem osłabiec miało y upaść: postanowili, zażyć dowcipu swego na wynalezienie, y wprowadzenie nowych błędów y kacerstw po świecie, do wyrobienia zaś tych rzeczy, aby dobierać ludzi, y szukać, iak nayzuchwalszych, y ze wfzech miar niecnotliwych przymiotów, ktorzyby się pierwsi fałszerstwa chwy-

ćili, y błędy rozsiewali, iako głowy przednieysze, y w oszukaniu przywodcy. Tam tedy w żarząliwej owej kuzni, od piekielnych smoków, wyrobiony jest Machometyzm, Aryánska, Pelágiańska, y Nestoryánów herezya, y wszystkie inne, ktore od początku zaraz powstałego Kościoła na świecie: albo się w samej rzeczy wznieciły, podobne przeciwko szczeroprawdliwej wiary rzetelności kacerstwa, y żarzący, albo ie oni na ten czas przynamniej wymyślili, ktorých iednak opowiedać tu niemałz potrzeby, ani też przystoi. Zewzwoił na tę radę Lucyper, zwłaszcza, kiedy Boskiey prawdzie w brew była przeciwna, y na wywrocenie fundamentu zbawienia, ktorým jest wiara, zdążyć sposobna. Więc owych szatanów, ktorých na taką stało przewrotność, strąsaliwą, y ktorzy się na wyszukanie podobnych ludzi nieczciwiarskich ofiarowali, wielce pochwaliwszy, y wdzięcznie przyjąwszy, obok z sobą posadził.

1430. Inni z tym szatani, na zeprowadzenie niewinnych dzieci, wrodzoney skłonności, dostali swego starania, z wielką chciwością od pieluch zaraz y kolebki, ich upatruiąc. Innym przypadła praca, aby w wychowaniu dzieci, niedbálych czynili Rodziców, y dawaniu im ćwiczenia, czego dokazać lub przez zbyteczną wzbudzoną miłość, lub przez odrążenie y niechęć ku dzieciom swoim, postanowili. Inni usługę swoję obiecowali, w pokłóceniu małżeńskiego stanu, wzbudzeniu cudzołóstw, y w niedotrzymaniu należytey małżeństwa wierności, y szufności. Wszystkich naostatku, iednostajną chęć y zabawa, około wzniecenia poswarów, zwad, nienawiści, gniewu y zemsty, czego aby dokazali, rożne na to gotować mieli sztuki, umysł ludzki, czy to pyśną wyniosłością, czy zmysłow rokoszą, czy chciwym łakomstwem, czy godności y honorów prągnięciem, do siebie naganiając, wszystkie od Chrystusa podane cnoty, przeciwnymi racyami, przynamniej na pozor okazałymi, zbijając, ale nadewsztyko, śmierci jego y męki pamiątkę, w ludzich zacierając, a przez to rugując wiekniśtey śmierci y kary przestrożę, y uchronę. Temi nieiako ścieżkami, gotowy zdał się przystęp do ludzkich chęci szatanom, ktorých mieli rzeczami uciésznyimi, y zmysłom się podobającymi zaprzętać, aby z tą, żadney na potym nie zostawiało o duchu, y własnego zbawienia bacności y starania.

1431. Słyszał to y inne podobne wynalazki, ktore w szród swego zgromadzenia przywodzili szatani, pierwszy ich zuchwałec Lucyper, y z tą potym rzekł:

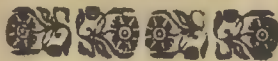
Wszystko

Wszystko co
nie, y owien
was przez to
strony tych
picieł praw
y nie trudne
zachowali
zatrudniona
przeciwko
stanie żyły
Tych tedy
li, y za nie
krutniey prz
iem bez nym
czenia świat
nym Kościele
moy, dopinał
konstytucy
wszystkie inn
iaki się raz
dzy wierny
diniem
czności, Bos
nfy potłkow
fugami swym
suzali; od n
grzechy swoje
pogotowi in
my, wygrana
ym iestże na
wiek iest duch
Sakramentow
w stanie grze
kiego w sobie
tego przysto
bowiem te do
y affektem w
dnak, który
pożytkować
za nie będzie
zdrowie: a n
szczęśliwiey, u
dziełswu pami
dobat będzie
albo na opiek
Więc przez
niegodnych si
też, BOG y
broni. A w
iaki naywięk
dopomogli, i
czasu, albo
wszystkim naka
godna nie mi
1432.
wspomnieć
y sztuk zdra
żarząliwym
ciwko Kości
nom szkodli
laka do tego
wybornego

Wszystko co zdaniem swoim zalecacie, y ja nie ganię, y owsem chętnie przyjmuję, a każdemu z was przez to wielce jestem obowiązany. A tak strony tych, którzy nowego tego ludzkiego Odkupiciela praw nie trzymają; zgodne to są rzeczy y nie trudne: ale na tych, którzyby prawdę jego zachowali, y rad się jego chwycili; nie pomadu zatrudniona będzie y wielce pracownita. Atoli y przeciwko takiemu gatunkowi ludziom, osobliwie ostatecznie siły, y złość moję wyrzucić mi przyjdzie. Tych tedy, którzyby Boga Człowieka nauki słuchali, y za nią się udali, nadsensytnych, iak najo-krutniey prześladować będę: tych iak krwawym bo-żem bez wyrachowania, y spoczynku; aż do skoń-czenia świata, w obroty wezmę. W ięc w tym no-wym Kościele, poście, kłóć, Matth. 13. v. 25. moy, dopinali się wyniosłości, chciwości, y łak-omstwa, rokoszy, nienawidzi, y niezgody, y wszystkie inne wyssepki, iakich głową jestem, Bo iak się raz zawezmą w bytne plemię międ-zy wiernymi, grzechy; to pewnie za przy-życiem tych zniezag, y oczywistej niewdzię-czności, Boska się urazi sprawiedliwość, a umkną-ny siły posłatków łaski, którą im po dostátku, za-ślugami swymi wyjednał ten Odkupiciel; iako za-śluzili; od nich odstąpi, a potem, iak przez grzechy swoje, z tej drogi zbawienia wypadną; pogotowiu już nad nimi otrzymają; mieć będzie-ny, wygrana. Do tego, przyłożył nam prace w tym iestże należy; abyśmy pobożność; y cokol-wiek jest duchownego; y Boskiego, wytracili; aby Sakramentow mocy, za nie siebie nie mieli, aby w stanie grzechu, albo przynamniey bez nselá-kiego w sobie wzbudzenia nabożności, y gorá-cego przygotowania; do nich przystępowali, gdy bowiem te dobrodziejstwa są duchowne; z chęcią y affektem woli, należy je przyjmować; iezli ie-dnak, który je przyjmuje, osobliwie z tą chce pożytkować. Iezli zaś kiedy z pomsednieie, y za nie będzie ważne lekarstwo, oporem przydzie zdrowie: a nasze pokusy, łatwiej się ukradną, szczęśliwiey, ukryje się zdradą, powolney dobro-dziejstw pamiętki wywierzcie, ani się im po-dobać, będzie wspomnieć na swego Zbawiciela, albo na opiekę Matki jego, y tym się zabawić. W ięc przez tę wielce opieczętą niewdzięczność, niegodnych się samych siebie łaski uczynią, ktorey też, BOG y Zbawiciel ich, naostatek całę im za-roni. A w tym samym, abyście mi wszyscy, z iak największym, ile tylko bydy możę usiłowaniem dopomogli, żądam, aby y najmnieyszy moment czasu, albo y w sprawowaniu rzeczy, ktore teraz wszystkim nakazuję, y w drobinie iedney tak po-godna nie minęła okazy.

1432. W ostateku niemożna wszystkich wspomnieć piekielnego smoka wymyślow, y sztuk zdradliwych; w których się z swym zaraźliwym towarzystwem znośił. a prze-ściwko Kościołowi Świętemu, y jego sy- nom szkodliwe wynalazki knował, wszę-łaką do tego zmierzając usilnością, aby wyborneho tego Jordanu wody pasczy swoię

pochłonię. Iob. 40. v. 18. Dosyć tedy be-dzie na tym powiedzieć; że od śmierci Chrystusowej; prawie rok cały o tym w piekle radzono. A podobno bardziey na tym będzie dosyć, gdy kto roztrząśnie, y zważy stan pierwszy świata, y posle-dnieyszy, który zaczął mieć od owego czasu, którego Boga Wcielonego Maie-łat na Krzyżu przypięty był, y wiary pra-wdą, przez tak oczywiste cuda, dobro-dziejstwa, y przykłady Mężow Świętych, na wszystkie strony jest ogłoszona. A ie-żli zaś y to wszystko, ku nawróceniu czło-ka na zbawienną drogę, ieszcze nie do-tyć tym snadniey zrozumieć się daie, iak wiele w przekabaceniu jego, wymogi Lucyper, y iak wielka jego była zapal-czywość; iz na nowę z Świętym Ianem niech mi się godzi mówić: *Biada ziemi! bo szatan do was zstąpił, mając gniew wielki.* Apoc. 12. v. 12. Ale pozal się Boże! iz y te tak nieomyślne, y wielkiej wagi pra-wdy, za których powinniłbyśmy natępu-jące nam niebezpieczeństwo uznać, a u-znawszy, co tylko znayduie się możno-ści nalezey, przed nim uchodzić, z pa-mięci ludzkiej są tak dalece zgładzone! z kąd niepowetowania zgola światu wy-nika zguba. Nieprzyjaciel nasz chytry, okrutny, czuyny, czatuie, y iest na za-sadzce; my zaś przeciwnie, ospale, nie-ostrożni, y gnuśni. I coż za dziw! że Lucyper na świecie prawie wszędzie tak przemaga! gdy go pospolicie wszędzie słuchają, a słuchając, przypuszczają, przypuszczony zaś, wielu zwodzi, mało co kto się mu opiera, gdyż na wiekuißtą śmierć, u ludzi, zgola niemasz zadney pamięci, ktorey iednak straszdyła piekiel-ne knować nie zapominają. Ia po prawdę wszystkich, którzyby to czytali, z wielką prozbą zaklinam, y obowięzuję, aby nie-chęcieli o tak straszliwym niebezpieczeń-stwie zapominać. A iezli biedy świato-owej, z samegoż świata nie uznają, cho-ć iażci (nikogo niemasz coby utrapienia y jego uciskow na sobie ciężko nie doznał y uczuł,) przynamniey niech z własności lekarstwa, y poratowania dochodzą: te bowiem potężne wielce, y mocne, przy- niemającym dostátku w kościele zostawił Zbá-wiciel nasz y Nauczyciel: A pewnieby tak obficie nie szafował lekarstwem, gdy-by nie wiedział, co za słabość iest na-za! iak wielkie, y iak straszliwe wiekui-ſtey śmierci niebezpieczeństwo.



Nauka od Przenajświętszej Bogarodzicy Panny dąn.

1433. **Z** Aiste Corko moia znamienitego dośzłaś wyrozumienia, za przyświecającą światłością Boską, o chwalebny owym tryumfie, przez który Syn, a Pan mój, na Krzyżu szatánów potłumił, y zwoiował, a tak zupełnie pokonanych usmierzył. Atoli jednak masz wiedzieć, że ieszcze wiecey jest tego co jest przed tobą, około tey tajemnicy utajono, niż coś już się dowiedziała: gdyż pokiey kto w ułomnym tym ciełe żyje; nie jest sposobnym, do poięcia tych tajemnic, tak do wyrażenia, iako się w samey rzeczy działy, trudnych! Iakoż Boska opatrzność, zupełną tego wiadomość, w nadgodę Błogosławionym, do nieba zachowuje, która przy widzeniu owym błogosławionym ma być nadana, gdzie podobne rzeczy, ogólnym pojęciem wy-czerpane będą: a nawet y Odrzuceni przy dokończeniu życia, w tak jaśnym stopniu to poznają, iako im to na wprawienie ich w większą hanbę wynieść może. Z tym wszystkim, dosyć tego, coś zrozumiała, abyś się z tad o niebezpieczeństwach życia śmiertelnego miarkując, przecieź nie traciła nadziei, o zwycięstwie nieprzyjaciół. W tym cię zaś chcę iak najbardziej mieć upomnianą, abyś pilnie uważała, że przeciwko tobie niezmierną u-wodzi się zapalczywością smok piekielny, dla tego, coś w terażniejszym rozdziale do pisania podał. Iakoż zawsze on tobie bez miary był nieprzyjaczny, wszelakim usiłowaniem chcąc cię odstraszyć, abyś historyi życia mego nie pisała, iakoś fa-ma zawsze dotąd uważała: Ale teraz, gdyś wytchnęła jego dumną wyniosłość, na nowe rozdrażniony, za przytoczeniem mo-wy, o jego poniżeniu, o porażeniu, y stracie, która go Nayprześwieszczonego Syna mego potkała, w iak zagubionym jest położony stanie, co za szupki, y cher-chele wyrabia, y knuie, z piekielnymi swemi oprawcami, przez które nad potomkami Adamowymi, a osobliwie na synach Kościoła świętego, ścigać swojej szkody y wetować porażki, mścąc się usiłuje. To wszystko względem najbardziej jego rzekło się nieprzyjemności: frasuje się z tad, y gryzie, widząc się przed ludźmi wydanym, którychby rad niewiadomych zwodził, y oszukiwał niespodzianie. Uznasz go y poczuiesz, ty także, na siebie obrażonego, rozmaitych przykrości, do-garania, utrapienia, y pokus, ktorými na ciebie nacierać będzie, iakoś już po wie-le razy doznała jego zapalczywości, y o-

krucieństwa, oczywistych początków: więc ja ciebie napominam, abyś była ostrożną.

1434. Ale ci podobno nie małe po-dziwienie czyni, a to prawie słuszne, iż poznając z iedney strony tak walne, y po-teczne Syna mego Przenajświętszego za-slugi y obfite człowiekowi odkupienie, a przez to, uczynioną w piekle klęskę, y ruinę, jednakże z drugiej strony przecie widzisz że szatani tak mocno znówu, y z tak wielką nadętością, y zuchwałością prawie straszliwą, na świecie się rozpościerają. A lubo temu podziwieniu twojemu, za-dosyćby miało uczynić dostatecznie, to samo niebieskie oświecenie, za ktorego jaśnością, takowe rzeczy napisałaś, przy-dać jednak cokolwiek nie zawadzi, aby z tad pomnożyła się twoja przezorność, y ostrożność, na przeciwno tak zaiadłym nieprzyjaciołom. To pewna, że szatani poznawszy *Wcielania y Odkupienia* tajemnicę, doszedszy Narodzenia Chrystusowego w takim uboſtwie, upokorzeniu, y wzgar-dzie, y potym życia jego cudów, męki, y śmierci, tak wielą cudów napelnionej, a nawet wszystkiego tego, co w przywa-bieniu do siebie człowieka na świecie ło-żył, tego mowie doszedszy Lucyfer, y jego złośliwe towarzysztwo, przedziwnym sposobem na śliskach byli osłabiali, że całe już nie mogli na wiernych, z taką, iako oni chcieli, y iako więc y na innych kto-rychkolwiek także zwykli byli nacierać, natarczywością. Iakoż pewnie na pierwiast-kach kościoła, w tey boiaźni, y zatrwo-żeniu przez wiele lat trzymali się szatani, względem kuszania okrzczonych, y Prawowiernych ludzi, ponieważ oso-bliwa nieiaka moc Boska, na nich się wy-dawała, dla wysmienitego nieiako owego naśladowania, y gorącości wiary, przez którą, święte prawa nowego nauki, y Ewangeliczną prawdę wyznając, znacznym cnot, y dził heroiczych, miłości, po-kory, y cierpliwości, ćwiczeniem, iey popierali, y usławicznym marności, y rzeczy na świecie pozornych y obłudnych wzgardzeniem. Zkad pospolicie, dla Chry-stusa krew, y życie łożono, a tak wy-borne y przedziwne, dla wywyższenia świętego Imienia jego działy się sprawy. Ta zaś moc, w pierwszych Chrześcianańch niezwyćżona, wynikała z bliskiej śmier-ci y męki ich Zbawiciela, gdy iego nay-przedniejszej cierpliwości, y pokory przy-kład, świeżo ieszcze na myśli, y oczach swoich mieli: także też na ten czas, nie tak tęgie pokusy szatanińskie były, ci bo-wiem nie mogli tak prętko ieszcze oba-czyć się y przyść do siebie, po tak wiel-kim upadku swoim: w który byli od Sy-na Bo-

na Boskiego
wieni.

1435. I

na w pierw-
obraz, y na
stwu straszli-
nie smieli
ścią, daleko
silo Aposto-
Przenajswie-
mającym.
w sprawach
łością cel-
odkupienia
także dzia-
Świętych
świadczeni-
prawowier-
wali: gdy
by iey na
drogi krzy-
iakoś ty w
y sam się L-
biegiem cz-
gorącość,
brodziejstw-
szło, umysł
głego ciała
dzie, upodo-
wość, zda-
y fałszywem
dniami, tra-
mi tedy d-
przymili,
ciołom pow-
tedy fromo-
ostatek opł-
ta wynikną-
przeciwko
znówu nads-
wiernych of-
kich potom-
moc podbij-
wzięła śmia-
cie usiłują-
wiele ludzi
go iawnie
a ieszcze ty
mądrzeniu K-
dnak on nie
ia, ani ze
śmierci po-
stronę prze-
nieścześnie-
jest to, że
tey prawie
waniu kaled-
bie mogliby
te czasy na
świętych Sy-
pogrozkę u-
bada niepodn-

na Boskiego na krzyżu umarłego w prawni.

1435. Iakoż żywy ten Chrystusa Panna w pierwszych owych synach Kościoła obraz, y naśladowanie, tak było szatanu straszliwe, że y przystąpić do nich nie smieli, co prędzey przed ich obecnością, daleko uciekając, co się iawnie trafiło Apostołom, y innym sprawiedliwym, Przenajświętszego Syna mego naukę trzymającym. Ci tedy Bogu Naywyższemu w sprawach swoich, wyborną doskonałością celujących, pierwiastki łaski, y odkupienia ofiarowali. Tożby się y teraz także działo (iako w sprawiedliwych y Świętych w prawdzie po dzisiejsze doświadczenie pokazuje) gdyby wszyscy prawowierni, nadaney sobie łaski używali: gdyby spólnie z nią pracowali, gdyby jej nadaremnie nie brali, gdyby się drogi krzyżowej trzymali, do czego więc iakoś ty wspomniła; aby nie przyszło; y sam się Lucyfer obawiał. Iednakże za biegiem czasów, wielu wiernych miłość gorącą, y nabożeństwo osłabło: do brodzieystwo *Odkupienia*, w niepamięć poszło, umysł za ponętami swymi, y przyległego ciała żądzami, pozwała się uwodzić, upodobała się marność, y chciwość, zda się przyjemno, światowymi, y fałszywemi Lucyferą obłudami, brydniami, trąszkami, mamić y zwodzić: tymi tedy drogami, Pannę swego, chwale przyćmili, a głównym swoim nieprzyjaciółom powierzyli się nędzni cy. Z takiey tedy fromotney niewdzięczności, ten naostatek oplakany stan terażniejszego świata wyniknął, a szataniska nądętość tak się przeciwko Bogu hardzie podniosła; że znowu nadzieję mają, iż przez tę samą wiernych ospałość, y zapamiętałość, wszystkich potomków Adamowych pod swą moc podbiją. Tak dalece zaś ich się zawzięła śmiałość, że cały Kościół wywrócić usiłują, wzbudziwszy już zewsząd tak wiele ludzi, którzy się Zbawiciela swego iawnie zapierają, y innych tak wielu a jeszcze tych, którzy poniekąd w zgromadzeniu Kościoła się znaydują, ale iednak on nie stoja, ani go sobie poważają, ani ze krwi Zbawiciela swego, y śmierci pożytku biorą, na swoje już ich stronę przeciagnawszy. Z kad zaś tego nieszczęścia ogólna przyczyna pochodzi, jest to, że wielu prawowiernych, zgubey tey prawie nie uznają, ani też o poratowaniu katektwa myślą: chociaż łatwo sobie mogliby uważać, że niedaleko już te czasy nadchodzą, o których Przenajświętszy Syn moy, Córkom Ieruzolimskim pogrozkę uczynił mówiąc: *Ze błogosławione będą niepiodne, y wielu na ten czas rzeknie go-*

*rom, y pogorkom, aby ich swym ramem pokryły, y przymaliły, aby w tak brzydkich nieprawości otchłani nie wpadli, w ktorey Synowie zdrácenia iako drwa uschły bez wszelakiey żywoci, y owocu cnoty zostające, zetleć mają. Na tym ci świecie, tak niecnotliwym, teraz prowadzisz życie twoie Córko moja! żebyś tedy przez tak szeroko rozbieglą zarazę, pospolitą nie była zagarniona zgubą, masz gorzko w sercu twoim ubolewać y płakać! Osobliwie zaś, przednich owych tajemnic *Wcielenia* męki, y śmierci Przenajświętszego Syna mego, niechay ci nigdy nie wypadą pamiętką, chce bowiem abyś ty, za wielu innych, którzy tym gardzą; wdzięczną się pokazała. Naostatek światobliwie ci to powiadam, że ta sama jedná pamiętką, y rozmyślanie, iest niezmiernym strachem szatanom: tym się dręczą, przez co, prędzey pierzchają y uchodzą, y wszelakimi sposobami daleko od tych stron usiłują, u których wdzięczna, y przyjemna życia y tajemnic Przenajświętszego Syna mego kwitnie y trwa pamięć.*

ROZDZIAŁ XXIV.

Chrystusa Pannę już umarłego Bok włożnią przebijają, z Krzyżą go zdecyduną y w grob składają, y co przy tym Matka Boska uczyniła, pokiey nie powróciła do mieszkania wieczernika.

1436. W Prawdzie, za świadectwem Świętego Iana Ewangelisty mamy, że Przenajświętsza Matka IEZUSOWA, z Maryą Kleofe, y z Maryą Magdaleną wedle Krzyża stała. Chociaż zaś to świadectwo, do czasu przed śmiercią Zbawiciela się stosuje; atoli iednak trzeba rozumieć, że niezwyciężona niebieska Krolowa, y potym także stojąc tamże trwała, y owszem skłoniwszy się do tego Krzyża, tam zmarłego Pannę, y iego Bosstwo, które z Świętym Ciałem zawsze zostawało ziednoczone, adorując uczciła. Izaiste, między tak wálną boleści powodzią która aż do duszy, y przeczystego serca skrytości się wdarała, nie wypowiedziánym cnot rynnstunkiem obwarowana; statecznie zawżse, y niewzruszona stała wielowładna Pani, y tam za pomocą wysokiey swojej mądrości, zbawienia ludzkiego tajemnice, w sercu swoim rozbierała, uważając sobie, y przekładając, iako to cudowne było mądrości Boskiey, wszystko to sporządzając.

Gggg

cey

oczy tajemnice, dogodzenie. Niezmiennie zaś trapiła Matkę miłosierdzia, ową bezenna niewdzięczność, z którą ludzki umysł na własnąz swoję zgubę, tak niezwy. czayne, y wieczyściego zadziwienia godne, dla siebie dobrodzieystwo, miał przyjąć. Przytym starała się także, iakoby Przenajświętsze Ciało Syna swego przyzwoicie wnieść do grobu: ktoby ie z krzyża złożył, na który, tym czasem, przyjemne oczy swoje coraz podniesione obracała. Więc żałosnym sercem, y przy tym staraniu, ztroskanym obrociwszy się do przytomnych Aniołów rzekła: *Naywyższego Pána Urzędniczy, Przyjaciele moi, którzy w tym moim utrapieniu przy mnie zostacie: Wyci wprawdzie wiecie, że niemam żado ci nad żalostí moję. Ale już powiedzcie mi, idkim sposobem może być z Krzyża zdjęty, którego kocha dusza moia, iakim kształtem? y na którym miejscu, uczciwie go pochowam: ta bowiem teraz do Matki należy usługa: powiedzcieś proszę, co mam czynić? a swoim przewodzem, y biegłością, w tym mi dopomoc chciejcie.*

1437 Święci zaś Aniołowie odpowiedz dali mówiąc: *Krolowa y Páni nášá! rozprzeżesz nieco ściśnione żalem serce twoie, má obięcie tego, co ci jeszcze cierpieć zostaje. Aczkolwiek Pan Wszechmocny ukrył cię przed ludźmi, chwale y potęgę swoję, chcąc się wszystkim temu poddać, cokolwiekby niebożnych tych ludzi, dzięki zapalczywości uknowała, y jest ta jego stateczna wola, aby wydane od ciebie wszelkie prawo, na nim się wypełniło: jest zaś między innymi prawami y to, żeby bez pozwolenia Sędzięgo nie zdeymowano z krzyża, kogo on na Krzyż skazał. I mybyśmy ochotnie zdołali twemu rozkazaniu zadość uczynić, stając się przy ochronie prawdziwego BOGA y Pána nášego, ale jego ręką powściągnięni jesteśmy, gdyż on co zamyslił uczynić, y co do niego należy, najmniejszej rzeczy niechce uchybić, y ostatnią nawet która się jeszcze w nim została, krwi kroplę, dla człowieka wytoczyć myślił: aby tym samym, wezwat do obfitej miłości, u którego tak obfite jest odkupienie. A żeżli też, ani y z tego, przychylnego fanoru nie odniosą pożytku, opiekana ich zgubą, y karcząca, a Boskiej zaś zemsty surowość, powetuje przewrót, ktorey z nią nie śpieszo użyła. Więc za tę odpowiedź Anielską, bolesney Matki jeszcze bardziey przybyło żalu, y strapienia, gdyż o zranieniu wlochnią boku Nayświętszego Syna swego nic przed tym nie wiedziała, przeto bojaźń z tego co się miało stać niedługo, Ciału Przenajświętszemu, w nowy ją wprawiła frąsunek y smutek.*

1438. Wnet tedy potym obaczyła idących gromadno zbrojnych nieiakiich ludzi, a z tąd przybyło iey. mniemania, o wyrządzeniu iakiey na nowe zniewagi, przeciwko już zmarłemu Panu, więc się

do Iana S. y towarzyszek Máryi obrociwszy, rzekła: *Abże mnie! już do ostatka teraz boleści dobieram! y serce moje prawie jest rozplatane! A czyż katom, y żydom jeszcze na tym nie dosyć? że mi Syn, a Pán nášego zabili? Czyż jeszcze ma idką inną przeciwno Nayświętszemu już zmarłemu Ciału gotują się fromotę? To tedy Nayświętsza Matka Boska. A że się to działo przed tamym dniem Sabaszowym y ową uroczystą Wielkanocą żydowską, żeby tedy bez żadnego roztągnięcia, y przeszkody, to święto odprawowali, wymogli na Pilacie pozwolenie, tych którzy owego dnia byli ukrzyżowani gołenie połamć, aby tak potraconych ciał, jeszcze wieczorem tamtym, mogły się uprzatnąć, żeby nie zostały na Krzyżu.* Ioan: 19.

v. 31. w następującej Święto. Tym tedy umyślem owa żołnierska rotá, którą Przenajświętszą Panną postrzegła na gore Golgoty przysła. Iak zaś dwóch łotrow żywych jeszcze znaleźli, gołenie im połamawszy, dobili. Do IEZUSA zaś gdy przysli, iż widzieli go już umarłego, nie łamali iego gołeni. Ioan: 19. v. 32. Co się za Boskim sporządzeniem dla tego stało; aby się wypełniła owego proroctwa tajemnicą, przez którą BOG w Księgach Mojszowych Exod: 12. v. 46. przykazał, żeby figurującego owego Baranka Wielkonocnego, kości, żadney nie łomano. Ale jeden z żołnierzy, imieniem Longin, podszedłszy się pod Krzyż, *włócznią bok iego otworzył, zadamwszy tam ranę, y zaraz wysła krew y wodę, iako świadczy Iana S. który oczami to swemi widział, y dał świadectwo, a prawdziwe jest świadectwo iego.*

1439. Tę zaś od włóczni ranę, ktorey Przenajświętsze Chrystusa Ciało czuć nie mogło, iako to już obumarłe, poczuła zapewne Matka Przenaydroższa, na sercu, przeczytym taką boleścią przerązo. na, iakoby prawdziwie w nim ranę odniosła. Ale y tę samą boleść znowu druga przewyższyła, którą na duszy Przenajświętszey podięła; gdy zmarłego już Syna swego bok, nowym okrucieństwem widziała przebite. Tym tedy widokiem do politowania y uzalania wzruszona afektem, na swoje nie pamiętając udręczenie, rzekła Longinowi: *BOG Wszechmogący niech na cie wyczerzy okiem miłosierdzia, za tę ranę, ktorey duszy mojej zadał. Po tej nieiako, a nie daley uwiodła się urazą, a raczy mówić należy, miłościwą swoią łagodnością: na dowod wszystkim oczywisty, co mamy czynić, gdy kiedy iaką przeciwnością obrażeni będziemy. Gdyż żadna ta już zmarłemu Chrystusowi obelga, pewnie okrutnie przeraziła serce przeczytey gołębicy, y całe frogo zraniła, czym zaś tak fródze paściwacemu się, w odpowiedzi.*

Wetowa.

wetowano:
dziewięć
skawego oko
cemu z dala
wienstwem z
tak się cale
świata, pro
sprawil to
Boskiego Ser
na twarz ieg
dobrodzieyl
wil, ktory
A do tego
umysle swo
miast Ukrzy
nie ludzka
Przy tym
Longin, i
wodą: z b
spływającą
włoki obm
go Boga y
kimi wyzo
po tym iak
dom opowia
niedowiad
wistym prz
zawstydzon
1440. N
mędzsa biał
go zranienia
ko to Kości
boku Chryst
lę, chędogi
skiey mocą
wstawał.
szych pierś
swego już t
reby po cały
dzily, owoc
bnym sposob
owey opoki
ra rozga Bos
na, wodę z
go narodu l
fzone, na
rzyby z tą
przy tym,
kach y bok
nayswiętsze
wieczeństw
owym, y c
teczniejszy
skim raju l
nie potoczy
ki rozszły
ne tym pod
nieszna Pán
za, którą o
le Przenayśw
za. Do tego
Supplikę, w

wetowano; za największe słaneło dobrodziejstwo: miłościwe bowiem Bogą łaskawego oko, Matka Boska Tobie razem z darami niebieskimi, y błogosławieństwem zarazę zadaną oddała. Iakoż tak się całe stało, ponieważ Zbawiciel świata, prośbą Matki swej wzruszony, sprawił to, że wody, y krwi płynącey z Boskiego Serca swego niektóre kropelki, na twarz jego wyprysnęły, a tym samym dobrodziejstwem, wzrok mu się naprawił, który prawie już był w całe utracił. A do tego, zaraz tegoż momentu, na umyśle swoim był objaśniony, że natychmiast Ukrzyżowanego Pana, którego tak nie ludzką śmiałością zranił, iawnie uznał. Przy tym zaś uznaniu, nawróciwszy się Longin, żałując za swe grzechy, krwią y wodą: z boku Chrystusowego na siebie spływającą duszy swej zmazy, bez odwłoki obmył, y onegoż, za prawdziwego Bogą y Zbawiciela świata, przed wszystkimi wyznał, y uznał obecnie, którego po tym iak naprzedzay przytomnym żydom opowiadał, tak, że ich zatwardziałe niedowiarstwo, tym bardziey od tąd, oczywistszym przyciśnione było dowodem, y zawstydzone świadectwem.

1440. Naostatek, ze wszystkich najmędrsza białychgłów Panna, tajemnicy tego zranienia, tudzież zaraz dociekla, iako to Kościół ostatnią tą Krwi y wody z boku Chrystusowego wypływającej kapielą, chędogi już także męki y śmierci Pańskiej mocą odnowiony, y naprawny powstawał. Y to też iako z Przenajświętszych piersi, niby z korzenistego pniaka swego już teraz przyraślały gałęzie, któreby po całym świecie rozpostarte, rozdziły owoce żywota wiecznego. Podobnym sposobem przyszła iey także na myśl owej opoki tajemnicy Exod: 17. v. 6. która rozgą Boskiej sprawiedliwości uderzona, wodę z siebie sączyła, któraby całego narodu ludzkiego pragnienie było ugąszone, na powszechną wszystkich, którzyby z tąd pili ochłodę. Ukazowała przy tym, iako pięć tych, w nogach, rękach y boku zrzedł, w nowym Przenajświętszego Chrystusa Pana naszego człowieka wietrzeństwa Raju, wyniknęło, równe owym, y owszem daleko obfitsze, y skuteczniejsze były niżeli które się w ziemskim Raju kiedyś pokazały, y na skroplenie potoczystey ziemi we cztery się rzeki rozeszły. Genes: 2. v. 10. Te zaś, y inne tym podobne tajemnice, Naydosłowniejsza Panna, w pewney piołince zawarła, którą o uderzeniu włócznią, ku chwale Przenajświętszego Syna swego złożyła. Do tego zaś picnia gorącą przydała suplikę, w której prosiła, aby te wszy-

tkie odkupienia tajemnice, ku dobru narodu ludzkiego obrociły się y pożytkowi.

1441. Już ztym długo było na dzień, y z bliżyło się do wieczora w ten wielki piątek: a nayboleśniejsza Matka, ieszcze w pragnieniu swoim około pogrzebu Przenajświętszego Syna swego pewności nie miała: Chciał bowiem Pan Naywyższy, na ulżenie tego strasunku ukochaney Matki swoiey, wprzód sporządzonym od swoiey Boskiej opatrności szrodkom mieysca pozwolić. Iozefa bowiem z Arymatyi, y Nikodema ferce nakłonił, aby oni na siebie przyięli staranie o pogrzebie Nauczyciela swego. Obadwa ci Meżowie sprawiedliwi, y Pańskimi Uczniami byli, jednakże nie z liczby siedmiudziest dwóch, ale skryci, dla bojaźni żydow. Ioan: 19. v. 28. gdyż żydzi, nienawidzieli, y za podeyrzanych mieli, którzy oczywiscie nauki Chrystusowej naśladowali, y jego za Nauczyciela swego używali. Więc Boskiej woli zamysł, o przedsięwziętym y upragnionym Przenajświętszego Syna iey pogrzebie, nie był ieszcze nayroztropniejszey Pannie wiadomy, a tak z tąd, że ta sprawa z wielką bardzo trudnością przysię miała rozumiejąc: przybyło żalu, y troskania, że się jednak własną swoią przeznacnością z tego wydzwignąć niemogła. Tym tedy ściśniona utrapieniem, wzgóre do nieba, oczy podniosszy rzekła: Przedwieczny Ojczy, Boże moy, za łaskawości, y nieskończoney mądrości twoiey zmiłowaniem: z kąd ziemi podniesiona, do tey Naywyższey godności przypuszczona jestem, abym się stała Matką Jednorodzonego Syna twego, z teyże także szczodroblowości twoiey, pozwolona mi było nieograniczony Boże, abym go pierśmi memi karmiła, y wychowała, y aż do śmierci, przy nim w towarzystwie zostawała. A teraz już do mnie należy iako do Matki, abym święte jego ciało z uczciwym pogrzebem pochowała: co jednak nie po siłach moich jest, dleć tylko w samym pragnieniu, y już nic więcej niemogę, tylko aby się ferce moie od żalności na stuki rozsądziło, iezeli czego pragnę, dosięgnąć nie przyjdzie. Suplikuję tedy, y proszę Maiestatu twego Boże moy, radeż tak mocą twoją rzeczy kierować, abym ja to wykonać mogła.

1442. Tę tedy uczyniła modlitwę nayświątobliwsza Matka, iak zmarłego IEZUSA bok włócznią był przebity. A pochwili niedługo: obaczyła znowu drugą nieciaką ludzi gromadę ku gorze Golgocie spieszną zbliżającą: drabiny ci nieśli, y inne tym podobne rzeczy, z kąd iey wnet na myśl przyszło, że ci nieofszacowany swoy kloynot mieli z krzyża złożyć. Ale że nie wiedziała zapewne, na coby te sprowadzano sprzęty, przeto się na nowe urwożyć, y okrucieństwa zdowskie.

dowskiego obawiać poczęła. A tak do Iana Świętego rzekła: Synu mój coż to ci będą czynić? którzy z takim narzędziem tu się prowadzą? Nie obawiaj się niczego Páni mój, odpowiedział kochany Apostoł: Iozef y Nikodem z swemi slugami to są którzy idą, a ci wszyscy, są slugami y przyjaciółmi Przenajświętszego Syna twego Pána mego. Iakoż przed Bogiem był ten Iozef Mężem cnotliwym y sprawiedliwym, u ludzi też wielkiego poważania, słachetny, y Dzieśiatnik. Luc: 29. v. 50. y miał na sobie urząd w pospolitym dozorze, Pána Rádnego, iako świadectwo Ewangeliczne namienia gdy mówi, że, on nie zezwolił na ich radę y sprawy. Luc: 29. v. 51. którzy zgubić Chrystusa usiłowali, którego on zaś prawdziwym Messyaszem bydz wierzył. A chociaż nie iako przed śmiercią Chrystusową, skrytym był tylko jego Uczniem, ale potym jawnie się takim pokazał, za włożeniem się już na ten czas Odkupienia skuteczności. Tak tedy szlachetny ten Senator, odłożywszy na stronę bojaźń, którą mu przed tym nienawiść żydowska w głowę wbiła, y potęgą Rzymianów bynamnię nie ztrwożony, śmieło usiedł do Pilata, y prosił o ciało IEZUSA. Marc: 15. już na krzyżu zmarłego, aby je złożywszy, uczciwie w grobie pochował, że był niewinnym, że był prawdziwym Synem Boskim twierdząc, która prawda oczywistymi za życia, y przy śmierci jego znakami, y cudami że się pokazuje dowodził.

1443. Iakoż y Pilat, nieśmiało zabronić, o co Iozef prosił: ale raczej dawszy co przedzey pozwolenie, wśzytkiego coby mu się zdało z ciałem zmarłego Pána, sprawić dopuścił. Za danyim sobie tym pozwoleniem Iozef, wyszedszy z domu Sędziego wezwał Nikodemá, który także Mężem sprawiedliwym, mądrym y w naukach, iak świeckich, tak duchownych, a naybárdziej w piśmie świętym dobrze był biegłym, iako się z tad pokazuje, co się z nim stało, gdy do Chrystusa Pána na słuchanie jego nauki, w nocy przyszedł, o czym Iana S. namienia Ioán: 3. v. 2. Ci tedy światobliwi dwáy Mężowie, odważnym sercem zgola, IEZUSA ukrzyżowanego pochować, umyślił. Przeto Iozef, o prześcieradło y nagłówek na obwinienie ciała postarał się, y przygotował. Nikodem zaś, masći iakoby sto funtów nakupił. Matth: 27. v. 59. Ioann: 19. v. 39. którymi, według pospolitego u żydów zwyczaju, zmarłych ciała, rodowitości znaczniejszy, bywały smarowane. To tedy, y inne rzeczy, których potrzebowali przygotowawszy, na górę się Golgoty wybrali, slug swoich, y innych niektórych ludzi pobożnych,

w których wylana za wśzytkich, Ukrzyżowanego Syna Boskiego Krew osobliwie już dokazywała, mając w towarzystwie.

1444. Przyszli tedy do Przenajświętszey Mátki, z nieporównanym żalem, w spodu Krzyża ielczęc stoiącey, a przy niej Jan Święty, y trzy Márye w asystencyi się znaydowały: gdy zaś oddać iey powitanie chcieli, Boski ow, a wielce opłakany widok, zabrał ie, gdy wszyscy gorzkością żalu, y gwałtownością, tak byli skruszeni, że y sam Nikodem y Iozef, na ziemię do nog Krolowy niebieskiey upadli, a z nią wespół wszyscy u spodu Krzyża nieco się klęcząc położywszy, załłanowili, że ży, y wzdychania których żadną miarą powściągnąć nie mogli, miewsca do słow, y mowy nie pozwalali. We wśzytkich tedy zarówno był płacz, zarówno lamentowanie, y serca gorzkość aż niewyciężona Panna nad Pannami, od ziemi ich zátym podniosłszy, powoli, y na umysle podzwignęła, a dopiero się pokrępiwszy: z pokornym polutowania afektem, na ten czas ją powitali. A Mátká nayprzezorniejsza, za wdzięczne przyjąwszy ich pobożność, y usługę, na którą Bogu Pánu y Nauczycielowi swojemu w sprawieniu pogrzebu ciała jego ochotnie się stawali, za tak hoyną uczynność, i mieniem także jego, nagrodę im obiecała. Odpowiedziac zaś Iozef z Arymáthei, rzekł: Pani náłza: przyjemną nie iaką y wdzięczną Boskiego Duchá mocą, do tak słodkich miłości afektów, serca náłze pobudzone uczulismy, że prawie to, przewyższa zasługi náłze, y słowá, którymibysmy ie wyrazić mogli. Nie bawiac tedy, złożywszy z siebie płaszczał y obfzerniejsze, którymi byli przyodz, ni suknie, Iozef y Nikodem, samiż do krzyża drabiny przystawili, y po nich do gory weszli, aby Ciało Przenajświętsze dobywszy gwoździ odieli: a tym czasem Przenajświętsza Mátká, blisko Krzyża stała, y przy niej Święty Iana y Mágdaléna. Iozef zaś, obawiając się aby nie było do ponowienia żalu okazyi Przenajświętszey Mátkce, z trzymánia Przenajświętszego Ciała, skinął na Apostolá, aby ją na tronę trochę odwiódł, y czym innym iakokolwiek na czas iaki zabawił. Ale Święty Iana odpowiedział, któremu niezatrwożone serce Krolowy niebieskiey wiadomfsze bárdziej było, że od początku zaraz przy wśzytkich udręczeniach Pańskich obecna była, ani tego na sobie zniesie, aby go miała odstąpić, ale aż do końca przy nim trwać będzie, gdyż, iako prawdziwego Boga, czci, y szanuje, y oraz iako Syna, ze swych wnerzności kocha.

1445. Ale

1445. Ale oni jednakowo przecie, znowu prosząc swą nęgałi, aby raczyła trochę z tamtąd odejść, pokieyby Nauczyciela swego z Krzyża nie złożyli, którym jednak odpowiedziała Panna niebieska. *Najmilsi moi Pánowie, ponieważ bylam obecna na ten czas, kiedy Przenajświętszy Syn mój dokrzyż był przybity, przeto dopuścić, was proszę, abym także, gdy z tamtąd go przychodził odpiąć, byłam przytomną: gdyż tak sama tak wyśniewi- tey pobożności praca, chociaż nieidko serce na nowo razi, im ieanak bardziej uważana będzie, i oglądana; tym przyzwoitszą na taki żal przy- niesie Folge.* Za tymi słowy, udali się do składania. A naprzód tedy z Przenaj- świętszey głowy zdieli koronę, odkry- wiży tam rozwarłe rany, y szarpy, które były głęboko przekłote. Tę zdiętą, z przeznaczoną uczciwością przy nieustannym płaczu, na ręce Przenajświętszey Mátki oddali. Ona zaś, iako na ten czas była klęcząca, z przedziwnym uszanowaniem ją odebrawszy, adoracją uczyniła, a przy- tuliwszy ją do ust swoich Pánieńskich, choynymi łzami oblewała, a gdy w rę- kach ją poufały piastując ścisłała, cierniowymi kolcami y samą się tu y owdzie zraniała. Zatył Przedwiecznego Oycę prosiła, aby raczył te ciernie, Syna swego krwią poświęcone, między wiernymi, do których rąk swego czasu dostaćby się miały, zostawić w uczciwości.

1446. Natychmiast także, Jan Świę- ty, Mágdalená, y inne Márye, z pobo- żnemi różnemi białogłowami, y wierne- mi po ten czas tam przytomnemi, nąsła- dując nabożeństwa Mátki Boskiej, z po- kłonem adoracją uczynili także, koronie Chrystusowej, co się też y około gwo- zdzi stało. Te bowiem Przedziwney Mát- ce także naprzód podali, które ona ado- racją uszanowała najpierwey, a pō niey potym, wszyscy, którzy przytomnymi by- li. Potym też na odebranie samego cia- ła, zmarłego Przenajświętszego Syna swego się gotowała, a padszy kolánami na ziemię, ramię rozpostarła, prześciera- dło do tego podłożywszy. W tym Jan Święty, od głowy z iedney strony; a z drugiey od nog Mágdalená przytąpiła, do- pomagając Iozefowi y Nikodemowi dźwi- gać, wszyscy zaś społem, nie bez wiel- kiego wzdychania, y ze wszelką uczci- wością, náosłatek między ramię Prze- najświętszey Mátki ie złożyli. Aczkolwiek ten przypadek Przeczystey Pannie oczy- wistego żalu, y radości był powodem, gdyż kiedy nadobnego nad synow ludz- kich, tak srodze zaszpeconego y ranami zewrzdziatego oglądała, wszystkie iako- by ná nowe w przeczystym Pánieńskiey Mátki sercu wydobyły się, y wybuchnęły

bolesci: gdy zaś ná ramię, przy pier- siach swoich trzymała złożonego, z nie- porównaną to było prawie żalostí, ale oraz y pociechą, gdy już tak przynamniej wielce gorejąca tey miłość, w osiągnięciu skárbu swego, nieco trochę spoczęła. Wnet tedy z iak naywiększą uczciwością y uszanowaniem, adoracją mu oddała, zálawszy się oraz krwawymi łzami. A pō Mátce Boskiej y Krolowy niebieskiej zá- równą czcią, Bogu powinna adoracją tak- że uczyniła, wszystkie przytomnych An- iołów liczbą, atoli to jednak ten pokłon, y cześć oddana, w około stojącym nie była wiadoma, y niepostrzeżona. Potym za przodkuiącym Janem Świętym Przenaj- świętsze BOGA Człowieka Ciało, wszy- scy porządkiem adoracją uszanowali. Nay- rostropniejszy zaś Panna, dając mieysce y okazy tey pobożności, y nabożeństwu, trzymając Boskie Ciało między ramięmi, ná ziemi uśladła.

1447. Taka zaś około czynienia wszy- tkich tych spraw Krolowy niebieskiej by- ła mądrość, y przezorność, że ludzi, o- raz y Aniołów, niezmiernym zaiste ná- pełniła podziwieniem, gdyż tey słowa, pełne uwagi, y wielkiej wagi były, a ieżli zmiarkuiemy politowania nad zmar- łego Syna pięknością, y łagodności tey áfekt, słodyczą płynące, ieżeli w nich żal uważemy; serdecznie uprzejme, ieżli wyrozumienie, iako rzeczy znaczące ta- iemnic będą pełne. Wiedziała żal swoy, ná to wszystko, co między ludźmi po- budką może bydz do żalu, iak miała prze- kładać: innych sercá do politowania nád sobą, y wspólnego żalu y płaczu pobu- dzała: wszystkich z którymi obcowala, niebieskim światłem obiaśniała, ná pozná- nie tey ze wszęch miar Boskiej tajemni- cy. A potym procz tego wszystkiego, że w niczym, y nigdzie, ani miary nie prze- brała, ani nie chybiła: oblicze swoje ze wszystkim, tak należyćie umiarkowane zá- chowała, że ani twarzy wypogodzenie, czyniło uymy pokornej powadze, ani smutnego náder żalu, którym była ogár- niona chmurá, zaciemila wypogodzenia. A tak, w iednostayney tey różności, y zgodney, to do Przedwiecznego Oycá, to do nayukochańszego Syna swego, to do Aniołów Świętych, to do tych którzy przy niey zostawali ludzi, y do całego narodu ludzkiego, względem ktorego, tę gorzką, Męki y śmierci chwilę z Pánem a Zbawicielem naszym podeymowała, iak nayprzyzwoiciey mowę prowadziła. W o- statku, niechcąc się bawić ná opowiada- niu káżdey z osobná rzeczy, co Nay- dostojniejszy Krolowa niebieska, w tych okolicznościach wymowiła, łącząc nie-

Hhhh

pore.

porównaną roztropność, z niezmiernym żalem ustawicznie. Wiele jednak podobnych okazyi pobożna myśl Chrześcijańska domyslić się sama może; ia zaś na wyrażenie każdej tajemnicy, dostateczney nie mogę zdobyć siły.

1448. Gdy tedy wielce żałowna Mária, martwe Ciało Chrystusowe, na łonie swoim przez nieiaki czas piastowała; a z wolną dzień już do wieczora zbliżał, uproszona od Iana Świętego y Iozefa, do pochowania prawdziwego BOGA, a swego Syna, miejsca pozwoliła. Więc Ciało przeynawieści, na rozpostartym prześcieradle złożone, masćmi owymi, które Nikodem przyniósł, z wielką pilnością jest namarowane, całe sto funtow na tę pobożną usługęłożywszy. A tak namaszczone, położone było na marach, do zanieśienia w grob. Tym czasem nadożytniejsza Panna iako była w każdej rzeczy bardzo przezorna, y należytości przestuzegająca, zwołała wiele chorow Anielskich którzyby procz owych Strazników swoich, na pogrzebie Stworcy swego byli: ci tedy stawili się bez odwłoki, przybrawszy ciała na się widoczne, z nieba zstępując: atoli procz Krolowej Anielskiej, nikt ich w okolo stojących nie postrzegł. Szła tedy jedna z Aniołow, a druga z ludzi uszykowana rota, do niesienia zaś mar, przystąpili Ian Święty, Iozef, Nikodem, y Setnik który był przy umierającym Panu, y jego Synem Boskim wyznał. Blisko zaś Matką Boską postępowaly Magdaleną, y drugie Marye, z innymi pobożnymi białogłowami nieiakimi, które były jego uczennice. Do tych przybyła nie miała liczba innych wiernych, którzy to niebieskim światłem wzbudzeni, skoro wloczną bok został zraniony; na gorę Kalwaryi przybiegli, wszyscy ci, przystoynym się porządkiem y milczeniem ułożywszy płaczący, postępowali do ogrodu, który tam był nie daleko, gdzie Iozef miał już grob wygotowany, nowy, w skale wykowany, w którym jeszcze nikt nie był złożony, ani pogrzebiony. Math: 27. Więc w tym nader szczęśliwym grobie. Przenawieści Ciało IEZUSOWE położyli. Aż też naostatek, jeżeli był grob zawarty; nayspobożniejsza y naysmędrsza Mária, znowu iemu część, y adoracją czyniac, wszystkim Aniołom, iako też y ludziom, w podziwieniu była. Wnetże też Aniołowie, iako też y ludzie, do podobney udali się pobożności, przeto Ukrzyżowanego y pogrzebionego Pana, wszyscy oraz adoracją uczęśli. A naostatek w grob zamknęli, przyłożywszy kamień, który z świadectwa Ewangelisty znać był wielki.

1449. A gdy już był grob Páński zamknięty, zaraz też y inne się groby pozawierały, które pod czas śmierci jego pootwieraly się były: te bowiem, procz innych tajemnic, które otwarciem twoim znaczyły, oczekiwały także jeżeli podobno na przyjęcie pogrzebu Stworcy swego nie zdarzy się im szczęście: tę bowiem przysługę ofiarować mu mogły otwarte groby; gdy od żydostwa, żyjący ich wielki Dobrodziej, zewsząd był odrzucony. Potym do straży grobu, za rozkazaniem niebieskiej twojej Krolowy, Aniołowie liczni byli naznaczeni, a to, że tam serce swoje miała złożone. Ludzie zaś, tymże porządkiem, z płaczem, y w cichości, iako byli przysli, nazad do gory Golgoty powrócili. Przedziwna tedy cnot Mistrzyni, do krzyża przystąpiła, y z wybornym uszanowaniem y uczciwością, adoracją uczyniła: toz wykonał Ian Święty, Iozef, y ci wszyscy, którzy przy pogrzebie byli. W tym gdy nastąpił wieczór, słońce zapadło: przeto Panną przeczysła, do wieczernikowego mieszkania się zabrała, którą odprowadzali ci, co przy pogrzebie Páńskim byli. Tam tedy z Świętym Ianem, trzema Maryami, y niektórymi innymi niewiattami, od innych jest zostawiona, skoro płaczący nieustannie y wzdychający, od niej uproszone błogosławieństwo odebrali. A Panną Przenawieści, pokory, y roztropności cud ustawiczny, dziękując im za świadczone Przenawieści Synowi swojemu ostatnią usługę y pokazane sobie dobrodziejstwo, odejść pozwoliła, wielką ich łaskami innemi wewnętrznymi y skrytymi, także słodkim przyjemnym skłonności, y pobożney uniżoności swojej błogosławieństwem, choynie uraczywszy.

1450. A w tym żydzi, przedziwnymi trefunkami zmieszani, y na umyśle potrożeni, nazajutrz rano poszli do Pilata, prosząc, aby przykazał strzedz grobu; gdyż Chrystus (ktorego zwodzićciem, y w ten czas nazywali) powiedział iawnie, że miał trzeciego dnia zmartwych powstać z kad mogłoby się stać łatwo, żeby jego uczniowie wykradli ciało, y mowiliby iż prawdziwie zmartwychwstał. Iakoż usłuchał Pilat boiaźliwej tey, y ostrożney na ich gorze, żydowskiej złości, pozwolił tedy na straż, a iako prośli, przy grobie ją osadzić rozkazał. Niewierni zaś Urzędnicy Kapłánscy, dla tego tę knowali básią, aby uprzedzili sam trefunek, ktorego się obawiali, iako się to potym oczywiście wydało, kiedy naprawiwszy, y przekupiwszy strażnikow, powiedzieli że Chrystus Pan a Zbawiciel nasz, iako żywo nie powstał, lecz jest wykradziony od

ny od Ucz
ze uiegni
30. tąż sam
Páńskie ocz
y rzetelnie
to, rozgłosz

Nauka
gáro

1451 C

cznią zad
krucieństw
zās co z
ięmnice,
robliwym
sztować.
ubolewam
tey tajem
śmienite z
ści swoich
Co abyś z
małz uważ
rącej swoje
w nogach,
chciał, aby
bok przekł
przerwawsz
zdo, y sie
ekim tam
mego zro
orworzyw
y ochłodę
bie bydz
flanowione
pokiey na
nieylzą, na
dług następ
małz, praw
się nauczył
przekleństw
pować będą
ślıwości, ma
ciebie samę
obrazili: i
uczyniła,
dreczona b
nawieści
dobrala. V
to sobie w
ktorego inn
tecznego,
Pana skutec
dałz. Iow
jest pożytec
twa, ktora
ne sobie ura
ciwnikowi t
wzrusza się
Syna mego,

ny od Uczniów. *Matth: 28. v. 12.* Ale że nie masz rady przeciwko Panu. *Prov: 21. v. 30.* tąż samą drogą, Zmartwychwstanie Pánskie oczywiście jest potwierdzone, y rzetelney, a bardziey ieszcze przez to, rozgłoszone.

Nauka od Przenajświętsey Bogarodzicy Panny dána.

1451 **C**Orko moia: rana w boku Przenajświętszego Syna mego wlochnią zadana, nademną się z wielkim okrucieństwem, y boleścią pałowała: ale zaś cō z niey następowało, skutki y tajemnice, rokoszne są zgola duszom swiatobliwym, ktore iej słodkości umieją kosztować. Niezmiernieć bowiem, z tą ubolewam, ale temu wzajemnie, komu, tey tajemnicy naznaczona jest łaska, wymienite z tą pociechy duszy, y boleści swoich, wolno było czerpać ulżenie. Co abyś zrozumiała, oraz y dostała tego, masz uważać: że Syn a Pan mój, z gorącej swoiey ku ludziom miłości, do ran, w nogach, y rękę swoich, nad to ieszcze chciał, aby przydana była y owá przez bok przekłoty w piersiach zadana blizna, przerwawszy tym sposobem, samo gniazdo, y siedlisko miłości aby więc wszystkim tam, wolny stał się przystęp, z łamego źródła przyjemney kosztującym, otworzywszy tam ucieczkę duszom oraz y ochłodę. A toć szczerulne rozumiey sobie bydz pod czas wygnania twego, postanowione zapomożenie, tu masz fortecę, pokiey na ziemi zostasz, nayobronniejszy, naybezpiecznieyszą. Tam, według naśladowania mego, nauczyć się masz, praw miłości, y obowiazkow. tam się nauczysz, iako za złorzeczeństwá, y przekleństwá, ktoremi kiedy na cie następować będą, błogosławieństwá, y szczęśliwości masz życzyć, tym którzy albo ciebie samę, albo kogo z twoich, w czym obrazili: iakoś wyrozumiała, zem ia to uczyniła, gdyś tą raną strapiona, y udręczona była, ktora się w piersi Przenajświętszego Syna mego już zmarłego dobrała. W ostatku, iak zapewne chcey to sobie w umyśle założyć, że nie masz ktorego innego dżila tak możnego, y skutecznego, na dostanie od Naywyższego Pána skuteczney owey łaski, ktorey żadasz. I owszem, nie tylko samę tobie jest pożyteczna, y potężna taka modlitwa, ktora się dziecie odpuszczając zadane sobie urazy, ale też y samemu przeciwnikowi twemu: Zaprawdę bowiem, wzrusza się tu mocno miłościwe Serce Syna mego, gdy widzi że w odpuszcz-

niu krzywd y uraz swoich iegoż na wzór biorą, y że ci, ktorzy za prześladowców swoich się modlą, miłości tey, ktora na krzyżu pokazał, przez naśladowanie swoje dochodzą. Dla tego tę naukę, wypisz na sercu twoim, ktorey masz przez ustawiczne naśladowanie moje w sprawowaniu używać, w tey cności, abyś mi była rowienniczką, ktora u mnie w wielkiej wadze była. Pogląday tedy przez rozpadlinę tey rany, na Serce Oblubienicá twego, pogląday na mnie, a y w tym zrównionym Sercu Chrystusowym, na prześladowców twoich, wszystkich przy tym ludzi, słodką miłością, y skutecznym przytulay do siebie afektem.

1452. To też tu uważay, iak porządkna, y nieomieszkana Naywyższego Pána opatrność! że w sam czas potrzeby, tym, ktorzy go z prawdziwą ufnością wzywają, przybywa na wspomozienie, iako się zemną oczywiście stało, gdyś się strapiona, y opuszczona traowała, że Przenajświętшему Synowi memu, iakoby należało, pogrzebu sprawić niemożlam: A tak w pomienionym razie, radzić sobie niemogącey, aby mi był pomoc zgotował; Iozefá y Nikodemá, także innych wiernych, ktorzy się na pogrzeb zeszli, sercá przednim, znacznę miłości nieiakiem afektem wzbudził. Taką mi zaś w ten czas, przy moim utrapieniu, ci sprawiedliwi Mężowie, przyniesli pociechę; że przez zasługę pracy swoiey, y za moją przyczyną, dziwne zaiste od Pána Wszechmocnego dary, wynikającego na duszę swoię Bosstwá ucżuli, ktorymi, nie tylko przez wszytek ow czas, ktory na sprawowaniu pogrzebu, y złożeniu ciała Boskiego z krzyża, strawili, wybornemi na umyśle rokoszami napełnieni; ale też od owey godziny, nową o ludzkiego odkupienia tajemnicách, byli przysposobieni y oświeceni wiadomością. Iakoż zapewne, ten zwykł bywać Naywyższy iego opatrności, mocno y łagodnie wszystko rozrządzącey porządek. iż drugich z cudzey nędzy, dobrze opatrzonymi, y dostátniemi czyni nieiako, y iakoby sobie tę usługę wyświadczyli, wielce zasłużonemi: z kąd częstokroć, w tych ktorzy mogą potrzebnym dopomoc; do politowania, y miłosierdzia umysł wzbudza, aby z tą iezli dobroczynnymi się stana; y przez zasługę dobroczynności, y przez modlitwę potrzebnego ktorego wspomagaia; tey dostąpili łaski, ktoreyby inną drogą nigdy otrzymać nie mogli. A tak *Ociec ow miłosierdzia*, też samę sprawę, ktora przez nárhnienie podać, y pomoc swoię popiera, potym, iakoby z usłuszności nagradza, że poniekąd z náfzey

strony drobnie owę, iego natchnieniem do-
daćemy; co współ pracując, y przykładá-
jąc się do iakiego dobrego uczynku, sprá-
wujemy, który, tym samym, że jest do-
brym, y doskonałym. *z wysoka jest pocho-
dzący, od Oyców świętych. Iacob 1. v. 17.*

1453. Uważay procz tego iak dosko-
nały, iak samá opátrność Boska, w peł-
nieniu sprawiedliwości, porządek zachó-
wanie, gdy urázy cierpliwie poniesione,
nagradza. Gdyż natychmiast, skoro Prze-
nayswiętszy Syn moy, w szrod łamego ni-
by pogárdzenia, w zniewagách, zelży-
wościach, y fromotnych ná siebie, od
ludzi rzucanych bluźnierstwach umarł,
za sporządzeniem Boskim się stało, iż
nietylko był z uczciwością pogrzebiony;
ale też tak wielu się wzruszyło, że praw-
dziwym go Bogiem, y Odkupicielem
świata, obecnie wyznawszy, świętym,
sprawiedliwym, y niewinnym opowia-
dali; á nawet, pod tenże sam czas, w któ-
ry go fromotną krzyżá śmiercią z życia
zglądzieli, przecię jednak, pokłon mu
czyniono, y ádoracyą; y iako Synowi
Boskiemu, naywiększą część, y uszáno-
wanie dawano: á do tego, samiz także
nieprzyjaciele iego, po popełnioney w iego
prześladowaniu zbrodni, stráchem się
przeráżonych, y fromotną konfuzyą czu-
li. A lubo nie wszyscy poniekąd, z tych
dobrodziejstw, pożytek odnieśli, zabie-
rając się do poprawy, wszystko to jednak
świádkami niewinności iego, y śmierci
Páńskiej dowodami nieiakiemi było. Ia
zás modlitwami moiemj także starałam się
o to, áby cierpiącego Bogá Máiestat, od
mych domowych, przyaciół, poufałych
y znáionych, był uznány y czczony.

ROZDZIAŁ XXV.

*Krolowa, Niebieska, ciesz się Piotrá
Świętego, y innych Apostołów,
iakiej we wszytkim po pogrzebie
Páńskim używała roztropności?
Widzi Dużę Chrystusową w o-
tchłanie do Oyców Świętych
zstępującą.*

1454. **T**Aka zás, mądrości, którą nay-
dostojniejszy Krolowy nie-
bieskiej á Páni naszey Bogá Rodzicy MA-
RYI rozum był obiaśniony, znáydownała
się zupełność, że nigdzie, we wszelákich
bolesciách, y žalách iey, álbo do czy-
nienia iakiej cnoty miejsce próżnowało,
álbo sprawy, ktoreby, lub czas, lub
okázya potrzebowała, w czymkolwiek

nie dostawało. Więc zá przedziwney tey
roztropności rozładkiem, wszystko kieró-
wała, á to, coby było swiátobliwzego,
y doskonalszego, we wszelákim cnot sprá-
wowaniu, przekładała. Tak tedy, iako
się wyżej powiedziało, po pogrzebie
Chrystusa Pána: do wieczerniká się uda-
ła. Potym, gdy była w owym gmáchu
gdzie wieczera od Pána dniem przed tym
odprawioná wiedziała, á Świętego Iana,
trzy Márye, y inne pobożne Mátrony,
które z Galilei puściły się za Pánem, z
sobá miała; do nich mowę uczyniwszy,
z głęboką wielce pokorą y łez wylaniem
dziękowała im, że przez tę smutkow ná-
wałności, z taką státecznością przy niey
zostawali, nieprzelámanemu áfektowi ich
pobożności, który cierpiącemu nayko-
chánzemu iey Synowi, tak wiernie świá-
czyli, imieniem iego, nagrodę przyzwo-
itą przyobiecála, á zás siebie, owym
świętym Mátronom do oddżużenia, zá
przychylną przyaciółkę ofiarowała. A
te wszytkie, y z Świętym Ianem, tak zná-
czną przychylnóść; wdzięcznym y u-
przeymym sercem przyjęli, y rękę iey
cálując, o błogosławieństwo prosili. U-
praszáli także potym, áby sobie trochę
spoczęła, y ciáłu swemu wytchnąwszy,
opátrzyła. Odpowiedziała ná to: Spoczy-
nek moy, y pośitek moy, jest widzieć Syná y Pá-
ná mego zmartwychwstáłego. Wy náymilse, do
pożywienia zżycie, iako należy, potrzeb
wá-
sych, á ia tym czasem, z moim Synem usłapię.

1455. Iako tedy z támtąd odeszła,
á zá nią poszedł Ian Święty, z którym
gdy samá została, do nog mu upadłszy,
rzekła: Nie jest rzecz przyzwóita; ábyś słow;
które do nas Przenayswiętszy Syn moy wymowił,
zapominał. On tedy ciebie Synem moim, á mnie
twojá Mátką opowiedzieć raczył. A tyć w pra-
wdzie Pánie: iestól Káplánem Pána Naywyższego
dla ktorey godności, trzeba, żebyś ia, we wszy-
tkim co się przytrafi, czynić tobie była posłuszną.
A tak, od tey zázraz godziny, rozkázuy mi proszę,
y rozrządzay, chęć bowiem, ábyś wiedział,
żem ia zámilse miásto służebnie się poczytała,
ani może się co przytrafić wdzięczniestwego, id-
ko aż do śmierci usługować. Z obfitym łez
wylaniem to rzekła Pánná Przenayswiętsza
ktorey zátym kochány Uczeń, y sam rzę-
ciśto płacząc, odpowiedział. Pani moid,
á Odkupiciela y Pána moiego Mátko, iak to iestem
ktoremu rozkázano być podległym; Imię bowiem
Syná, nie pewage, ále podległość wnośi, á náwét
tenże sam, który mié Káplánem, á ciebie Mátką
swoją postanowił, on także chociaż Stworcą ch-
tęgo swiata, twej przecię władzy y posłuszeń-
stwu zostawał podległy: Luc: 2. v. 51. Przeto
sam rozum koniecznie potrzebuie, ábym y ia to-
bie był podległym, y to tylko wemnie siły być
może, ná zleconą sobie usługę tożyć, co w tym
nabyt-

naybódrziej wpatruję bydlę położono, abym ci. iako Syn usługował: a obych był Aniołem! a nie człowiekiem tak ułomnym! abym ten urząd naleyście y godnie odprawował. Mądrzec w prawdzie to Ian Święty mówił, ale iednak ieszcze nie tak, aby Mátki cnot wszelákich pokorę oddalił, za ktorey powodem, znowu rzekła: Synu moy lanie, za pociechę mi to stánie, tobie iako głowie, czym w samey rzeczy jesteś, świadczy posłuszeństwo. Mnie:bowiem na tym świecie zawsze mieć trzeba iakiego Przełożonego, ktoremu by wola, y zdanie moje, podległe było: a przeto gwoli temu, jesteś Wszechmocnego Pána Urzędnikiem y sprawcą, y niemam mi, iako Syn, w smutnym tym osieroceniu moim, takowej umykać pociechy. Odpowiedział ná to Ian S. Niechże się stánie wola twoja Mátko moid, za tą bowiem, bezpiecznie postępować będzie. I zaraz poprzestawszy dálzey sprzeczeki, Mátka Boska prosiła, aby się, iey godziło iuż samey zostać: y nád rozmyślánieniem tájemnic Przenayświętszego Syná swego zabawić. Iana zaś Świętego prosiła, aby szedł postarać się o pożywienie dla owych białychgłów, które były w iey towarzystwie, y cieszył ie. Trzy iednak Márye z tad wyięła, te bowiem pościć, y bez wszelákiego pokármu, Zmartwychwstánia Pańskiego oczekiwać postanowiły. Te tedy Ianowi zaleciła, aby im dopuścił, iść za powodem y náchnieniem swego nabożeństwa.

1456. I tak iuż Ian Święty, na posilenie Máryi, y wykonanie tego, co mu było od naychwalebniejszey Panny zleceno, pobieżał. Skoro zaś potrzebom Świętych Mátron wygodę opátrcono, káždy z nich do swego się zabrał skłóńienia, a noc ná rozpamiętywaniu tájemnic Pańskich, y gorzkiey, a bolesney męki przefłey rozmyślánium, strawiona iest. Tak przedziwną tedy umiejętnością, w sprawách swoich celowała Przenaydosłowniejsza Pánna, że práwie między stráżliwymi boleści y żalów burzami, pokory, miłości: y około potrzeb sprawowania, porządnego zabiegu y stárania, bynamniey nieopuściła. Uczennic swoich wygodzie, tak porádziła, że y o sobie nie zániedbała: ani też wzáiemnie, włásney doskonałości przyirzeniem zabáwna (co rzecz poniekąd wielka była) o nich zapomniála, álbo stáiania nie miała. W Máryách po prawdzie, iako zdolnieyszey, y obfzernieyszey miłości pochwaliła wstrze miezliwość, ale innych ktore słabsze były, nie wzgárdziła potrzeby. Przygotowała Apostoła, námieniając, co miał ku niey zachować: y wszystkie w ośátku sprawy, iako samą rzeczą, prawdziwie wielka Mátka doskonałości, y Páni samey láski, do státecznie wypełniła. A to práwie ná ten

czas, kiedy utrapienia wody dobyły się aż do iey duszy Psal: 68. v. 2. ponieważ, gdy ná ulępie, swoim samá iuż tylko była, w ten czas dopiero, iakoby záporę odłożywszy, żalom swoim wolnego prześcia, y bolesnym áfektom przystępu pozwoliła, a gorzkości serca swego, iak wnétrznie, tak powierzchnie, żaląc się znowu wszystko siebie dala, odnowiwszy ná umyśle swoim, wszystkich tájemnic, y fromotney męki Pańskiey postać, y wizerunek, wyobrażone tedy y pokazane sobie miała życie Bogá człowieka, opowiadanie náuki y cudá, nieograniczoną ludzkiego odkupienia cenę. Stánął także przed nią, obraz nowego Kościoła, iuż ná ten czas, z taką ozdobą, Sakramentów bogástwem, y skárbami lásk, ufundowanego. O nieporównáney przy tym wszystkich ludzi szczęśliwości, ná myśl iey przysłałá uwagá, iak obficie, oraz y chwalebnie odkupiony był narod ludzki: iak nieofzácowane iest Przeznaczonych błogosławienstwo, którym cena odkupienia skutecznie miała bydlę przyłożona: a iak przeciwnie stráżliwa nieszczęśliwość odrzucenych, którzy przewrotną wolą swoią, mieli się pozbawić chwały wiekuiстей, którą im Syn iey Przenayświętszy, zaskógami swoimi zgotował.

1457. Więc nád temi, tak wysokimi y skrytymi tájemnicami naleyście rozpamiętywanymi, Pánna naychwalebniejsza, noc owę całą strawiła, z nieustánnym płaczem, wzdychánieniem, y dziekczynieniem Przenayświętszego Syná swego sprawy, mękę, y skryte bárdzo sądy, y inne wyboryczne Boskiey mądrości y tájemney opátrznosci iego tájemnice szánuiąc: wszystko to záiste rozważála, y wszystko iako iedyna Mátka prawdziwey Mądrości, rozumiała: a raz nieiako do uwagi obiaśnienia swojego Świętych Aniołów przybieżała, iako dozorców, potym zaś z samym Pánem káżdą rzecz, która się w przeczysłym iey sercu wzniecała za promieniem niebieskiej światłości rozbierała. Wsobotę zaś ráno, po czwartey godzinie przyszedł Ian S. umyliwszy dodać iakiey pociechy nayboleśnieyszey Mátce, która ná koláná padszy, błogosławienstwá od niego, iako od Káplána, y Przełożonego swego z prozbą żádála. Także też nowy Syn, z podobną prosbą, y nie bez rzęśistych łez, o toż żebrząc, wzáiemnie sobie pospołu błogosławili. Co gdy się stáło, Krolowa niebieska postanowiła, aby co prędzey ná miásto wyszedł, gdzie się miał zaráz potkáć z Piotrem Świętym, który także Iana szukał, żeby go tedy mile przyjął, ciesząc go, y do niey go z sobą przyprowadził, toż y z infzemi A.

pośtołimi aby uczynił, iezliby których w drodze napotkał, y uczyniwszy im o odpuszczeniu nadzieię, aby im przyrzekł o iey przyiaźni. Niebawiacz tedy, ledwo co kilka krokow od wieczernikowego mieszkania Jan Święty uszedł, nadchodzi Piotr Święty, wżytok zalaný łzami, y zawstydzony. Przyszedł tu, nie bez wielkiej boiaźni, mając się przed Niebieskiej Krolowy obliczem stawić. Z iaskini zaś w ten czas był wyszedł, w ktorey się schroniwszy, dotąd zaprzanie się popełnione, gorzko opłakiwał. Poćielzył go Święty Ewangelista, y opowiedziawszy mu, aby go szukał rozkaz, Mátki Boskiej; pokrzepił nieiako boiaźliwego. A potem spólnie sobie dopomagając, szli innych szukać Apostołów, a znalazłszy niektórych, wszyscy razem, powrócili do mieszkania wieczernika, gdzie na nich gotowe czekało z chronienie się y ucieczka. Pierwszy wszedł Szymon Piotr, który gdy stanął przed obliczem Mátki łaskawey sam tylko, do nog iey upadłszy, z głębokości serca westchnął, powtarzając: Zgrzeszyłem! o Pani, zgrzeszyłem! przeciwko Bogu memu, Nauczycielowi memu, y ciebiem także ciężko obraził. Co więcej gdy miał mówić; łzy, wzdychania, y ięczenie ze łkaniem, wszystko przerywały, które ze szczerego serca, y żalu choynie prowadził.

1458. Gdy zaś Panna nayrośliwiejsza Piotra na ziemi leżącego widziała; rozmaita na myśl iey przychodziła uwaga: z iedney strony bowiem, za popełniony grzech niedawno pokutującego, z drugiej zaś głowę Kościoła, y obranego Namieślnika Przenajświętszego Syna swego, poważała. Więc tak, do nog Pasterza owego, który się Nauczycielem swego świeżo zaprzął upaść, zdało się nie do rzeczy: ale też, y pokorą nie dopuszczała zaniechać, owej, która dla urzędu należała, uczciwości. Przeto aby cboygą dołzedł, osądziła, że w samej rzeczy, miała mu być świadczona uczciwość, teraz jednak sposobem tajemnym y w rzeczy, iakby niewiadomym. Tak tedy zgławszy kolana, nACHyliła się, taką sprawą, tego szanując: nie wydając się jednak z swoją intencją, rzekła: Prośmy o odpuszczenie tego, co popełnił, Syna mego a swego Nauczyciela. A odprawiwszy modlitwę, pokrzepiła Apostoła, y aby miał nadzieię o ublaganiu Panny, y na to pamiętał, co iego Nauczyciel grzesznikom do pokuty się wracającym wielokroć świadczył, y iak się z nimi litościwie obchodził, rozkazała, z iaką ich łaskawością przyjmował, iakie im miłosierdzie pokazywał, przekładała: a potem też o po-

winności go twoiej, y co do niego należało, upomniła; kiedy Apostolskiego zgromadzenia głową bywłszy, swym przykładem, innych w stateczności wiary, y wyznaniu, miał utwierdzać. To tedy, y tym podobne inne uwagi przytoczywszy, z wielką rzetelnością, Piotra, w nadziei odpuszczenia, całę umocniła. Zaraz też y inni także weszli Apostołowie, którzy też upadłszy na ziemię przed naydosłowniejszą Mátką Boską, o odpuszczenie swego nieściatku uproszali, że Boskiego iey Syna, w męce odbieżeli. Gorzko tu wszyscy dopiero swoy grzech opłakiwali, a ieszcze do większego żalu wzbudziła ich boleśney, y nader strapioney Mátki obecność, ta bowiem swoim spoyrzeniem coś cudownego w sobie pokazującym na duszách ich przedziwne zaiste; to skruchy za grzechy, to miłości ku Nauczycielowi swojemu, wzniecała afekty. Podniosła ich ztym litościwa Mátką, y dodała sercá, obiecując im ktorego żądali odpuszczenia grzechu, w czym im swoją przyczyną pomoc chciała. Potym zaś każdy porządkiem opowiadał swoje przypadki, które się komu w ucieczce trąfiły, iakoby o tym wszystkim Przeczyna Panna niewiedziała: Atoż jednak wszystkiego tego chętnie słuchała, a upatrując niekiedy z powieści ich okazyja do sercá im mowę prowadziła, y w wierze ku Nauczycielowi y Zbawicielowi swemu przeto z twierdziła, wznieciwszy także w nich nie skapo miłości Boskiej ogień. Iakoż zaiste skutecznie tego wszystkiego dokazała. Przenajświętsza Bogarodzica Panna, gdyż wszyscy od niej, y z nią odprawionej rozmowy, a poufalego przystępu, przedziwną gorącością ducha zapaleni, y nowym łaski przymnożeniem opatrzni, y uprządkowani odchodzili.

1459. Na tych tedy zabawách strawiona jest nieiaka część dnia owego sobotniego. Gdy zaś wieczor znowu nadszedł, już samá odeszła Panna Przenajświętsza zostawiwszy Apostołów. A ci poniekać nabrawszy sercá, y ducha, napełnieni pociechą, radowali się w Panu, luboć ieszcze z drugiej strony, dla gorzkiej męki iego, ustawny żal ich trapił. Za tym Panna naydosłowniejsza, na swojej osobności, tego wieczorá w rozmyślaniu Przenajświętszey duszy spraw Syna swego, serce swoje y umysł zatopiła tych to prawie, które sprawiła od owego czasu, iako z przenajświętszego ciała przy krzyżowej śmierci wyszła. Już bowiem w tedy, wiedziała Przebłogosławiona Mátką, iako duszą Chrystusową z Bosłem zjednoczona, do otchłani zstąpiła, Świętych Oycow z podziemnego owego wię-

zienia

zienia wyp
wzłego, k
umiał, a
wzyscy zo
chnego lud
zás tey taie
do wierze
czeństwie
ła mi się b
wiadomośc
scá y poło
światła joz
dy powied
bryła ziemi
z iedney st
fobie na s
wadząc s
na, miał
dwie mil
środká a
gdzie jest
znayduie s
fiat y jedn
wania, y k
wierchu a
przeciagu
głość, cał
bryły. W
ie takim
tepiencow
zás to piekl
pasciła ian
ciemnych y
nych: podz
kropnością
chow y pie
ionych, z
ktora niez
ne okragle
ciel gliniany
otwarcie sw
szerne, roz
w tym stráž
wym w kło
rasie, y ma
szatani, y
stawac bed
BOG BOG
zadnego n
v. 41.
1460.
gdzie się
wypłacaia
ali w śmier
dlugu, prze
nie znieśli
ta; aby zar
nego widzenia
cale nie tak o
y w Czyściu
ze nie wesp
ko pospolu

zienia wyprowadzić, gdy tam od pierwszego, który na świecie sprawiedliwy, umarł, aż do owego czasu, zatrzymani wszyscy zostawali; oczekiwając powszechnego ludzi odkupienia. Na pokazanie zaś tej tajemnicy, która między innymi do wierzenia o Chrystusowym człowieczeństwie artykułami wiary zachodzi, zdala mi się być rzecz potrzebna, o tym wiadomość uczynić, co mi strony miejscy i położenia otchłani z niebieskiego światła oznajmiono, y odkryto. Mam tedy powiedzieć, że ta krążyła galka albo bryła ziemi z wodą, gdyby od wierzchu z jednej strony, do drugiej na przeciwko sobie na spód, przez sam środek prowadząc sznur, albo linią, była zmierzona, miałaby wciąż dwatysiąc pięćset y dwie mil w sobie 2592. A tak do połowy średnicy aż do połowy łamiey, gdzie jest kres, od wierzchu począwszy, znayduie się mil tyśiąc dwieście pięćdziesiąt y jedna 1251. A według pomiarkowania, y kształtu tego, począwszy od wierzchu aż do spodu przez środek przeciągu; może się zmierzać także okrągłość, całej galki, albo kule ziemskiej bryły. W samym środku zaś, albo kresie takim, położone jest piekło, dla potępienców, iakoby w sercu ziemi: jest zaś to piekło, iakżnia iakaś, albo przepaścista iama, na wiele lochow bardzo ciemnych y rozmaitymi mękami napełnionych: podzielona, zewsząd strachem y okropnością otoczona. Z tych tedy lochow y pieczar, między sobą wespół spoiionych, zrobiła się iakaś galka albo kula, która niezmierny wielkości kadz albo inne okrągłe naczynie garnczarskie lub koćiel gliniany wyraża, y ma wchod albo otwarcie swoje, a to także bardzo obszerne, rozslapione y rozwiedzione. A w tym straszny okropny y przemierzliwym w skłoceniu y zamieszaniu swoim tarasie, y mak wszelakich miejsc, zostają szatani, y wszyscy potępienicy, y tam zostawac będą po całą wieczność, pokię BOG BOGIEM będzie, gdyż w piekle żadnego niemaż odkupienia. Matth: 25. v. 41.

1460. Na boku piekła jest *Czystań*, gdzie się dusze sprawiedliwych mękami wyplacają, oczyszczają, winy znoszą, iezali w śmiertelnym życiu, za występki swe, dług, przez zupełne wyplacenie ieszcze nie znieśli, ani tak czyste zchodzą z światła; aby zaraz mogły dostąpić *blagosławionego widzenia*. I ta iama wielka także jest, ale nie tak obszerne, iako piekło: a lubo y w Czystu okrutne są także męki, jednakże nie wespół z potępieniami się nieiako pospolitując srożej. Po drugiej stro-

nie także jest otchłań, na dwie części albo mieszkania osobne rozdzielona. Z których jedno jest dla dzieci, które bez kąpieli krztu świętego, w samym pierwszym grzechu: niemając ieszcze władzy, y używania własney woli y rozumu, a tak, ani dobrze, ani źle się zasłużywszy, pomarły. Drugie zaś otchłań stanowisko, skłonieniem było dusz sprawiedliwych, którzy wolni już od nieprawości, y czystymi od grzechu, jednak do nieba przyięci, y Boskiego widzenia zażywać nie mogli; ażby Chrystus Zbawiciel nasz, zakończywszy ludzkie odkupienie, otworzył bramy niebieskie Psal: 23. v. 9. które grzech Adámow, w zamknięciu trzymał. A ta ziemi odnogą, daleko jest od piekła, mnieysza, ani się nim zryka, ani tam na zmysłach była męka, iako w Czystu, ale tylko samo odłożenie *widzenia Blagosławionego*, czyniło mękę skody: dusze bowiem już oczyszczone tam były prowadzone, y tak wszyscy, którzy przed Zbawicielem światła, w stanie łaski życie zakończyli, tam zostawali. Do tego tedy miejscy zstąpiła dusza Chrystusowa, nieustannie z Bóstwem ziednoczona, to bowiem miejsce rozumiemy; gdy mowiemy, iż zstąpił do piekła: gdyż pod imieniem piekła, w obszerniejszym znaczeniu, biorą się owe wszystkie iamy, y podziemne miejsca, w głębiey ziemi wydrożone, lubo pospolicie w nazwisku piekła, szatanow y potępienców mieszkanie rozumiemy, to bowiem zwyczajnieysze jest znaczenie: iako też imieniem nieba, zowiemy, y rozumiemy pospolicie, niebo Empireyskie, wiekiste owo świętych mieszkanie, gdzie blagosławieni na wieki zostawac będą, iako potępieni na wieki w piekle. Ani to wadzi, że otchłań, y czyściec, ma swoje osobliwe imię. W ostatku, po sądnym dniu; niebo tylko, y piekło, mieszkaniem będzie, a czyściec już więcej się nie przyda, ani będzie w używaniu. Dzieci także, z otchłani przeniesione, na innym miejscu, mieszkanie mieć będą.

1461. Do tego tedy otchłani lochu, dusza Przenajświętsza Chrystusa naszego Zbawiciela przybyła; otoczona niezliczonymi Aniołami, którzy Krolowi swemu Zwycięscy, y tryumfującemu chwałę, wyśławienie, możność, y potęgę y Bóstwo przyznając, y głosząc; od radości wyśławiali. A żeby tego Boskiego Krola swego tym oczywisciey wysokość, y Maiestat oznaymili; wesółym okrzykiem ciesząc się rozkazali; aby owego więzienia dawnego bramy, podniosły się, gdyż miał wchodzić Krol chwały, aby za zbliżeniem się Pana cnot, który dzielnym był w boiu,

y potężnym, otworzone, wolne uczynili przeście. Więc mocą tego rozkazania, opoki niektóre, przy weściu, rozpadły się y rozładziły, luboć y tego nie było potrzebą, na ulatwienie, dla Krola chwały, y jego woysk weścia, gdyż wszyscy duchami byli, bardo subtelny mi. Tak tedy Przenajświętszey Chrystusa Pana Duszy obecność, ciemną owę iamę, zaraz iako niebem uczyniła, wielkim bowiem zewsząd światłem jest nápełniona, a dopiero, dusze sprawiedliwych, cokolwiek ich było, iasnym, a tym błogosławionym widzeniem Boswá udarowane, w momencie, ze stanu tak długiey nędzy, do osiągnięcia chwały wieczney, z ciemności, na światło niedostępne, którym się po dziś dzień cieszą przeniesione są. Wszyscy tedy bez odwłoki, prawdziwego Boga y Zbawiciela swego uznając, nowego pienia y weselości chwałę y dzięki mu oddawali, iednostáynym głosem mówiąc: *Godzien jest Bóránek, który jest zamordowany odebrać moc y Fostwo, y mestwo! Odkupites nas Pánie we krwi twoiey, ze wśelakiego pokolenia, y ięzykó y ludu, y narodu, y uczynites nas Bogu naszymu Krolestwem! y będziemy krolowát. Twoia jest moc, twoie pánowanie, twoia jest chwała spraw twoich. Apoc. 5. v. 12. 9.* Potym naywyższy Bógá Máiestat, rozkazał Aniołom, aby wszystkie dusze, które na ten czas w mękách poleruiąc się zostawały, z czyścá wywobodzili, które nátychmiast zaraz były do niego przyprowadzone. Tak tedy owe wszystkie dusze, od dalszey która ich czekała káry, przez Zbawiciela swego uwolnione, odkupienia ludzkiego poprzedzoną chwałą, pierwiastki odniosły, także też y one, iako y inni sprawiedliwi, widzenia błogosławionego zaraz dostapily. Tak iż dnia, którego nádszedł, do pieków Krol niebieski, obadwa owe więzienia, otchlań, y Czyściec, puste zgoła, y wzproznione zostały.

1462. Samemu tylko zaś piekłu, niepoćieszny był ten dzień, y wielce strážny potępięcom, gdyż z woli Pana Naywyższego, to się stało, że Zbawiciela światá, do otchłani zstąpienie; wszyscy potępięcy poczuli, y sprawiedliwi, a Święci Oycowie samiz także zrozumieli, iż z tad, mieli szatani w tey tájemnicy swojej mękę. A co do szatanów należy, ci niejako świezo na gorze Golgoćie porażeni, po tak ciężkim upadku, przyćśnieniu, y kłęsce spoczywali ieszcze, skoro zaś uslyszeli, (według swego niejako sposobu, iakim oni slyszą y między sobą się rozmawiają) Aniołow Krola swego poprzedzających do otchłani, wesole spiewania, y okrzyki, trwożyć się y nowym

stráchem zdeymować poczęli, a nákształt węzów, którzy gdy na nich kto naciera, kryją się y zwiłają, tak y ci, w ciáfne y głębsze piekła iamy umykali. Potępionych zaś wielorakie było potrwożenie, y zmieszany strách z zawstyżeniem: w ten czas bowiem iak mizernie byli zawiedzeni, y oszukani, z wielkim zalem uznali: że odkupienia swego, dla bardo marnych, y niepocząciwych rzeczy, zániedbali; niezmiernie utyskowali, z czego teraz spráwiedliwi, tak nieporównanie pożytkuią. A Iudasz, y łotr potępiiony, iako ieszcze świezo w piekle będący gośćiami, w terażniejszy zaś ucisku między innymi nayzacniejszy, tak też záiste znaczniejszy ich było udręczenie, y przeciwko nim szatáńska zapalczywość. To zaś náostátek między przekłętymi duchami było przedsięwzięcie, aby wiak naywymyslniejsze na potym męki wprawili owych wszystkich, którzy prawowierną Chrystusa wiárę mieli; albo od niey przekłętym wyrzuceniem się odstapili: tych bowiem, iak nayokrutniejszego udręczenia godnych, naybárdziej rozumieli, nád niewiernych u których żadnego nie było opowiadania wiary.

1463. To tedy wszystko, y wiele innych tájemnic, na których wyrażenie, cále się znam nieudolną, przez osobliwą wiadomość, y widzenie, z osobnego swego skłonicia oglądała naydostoinieysza Páni światá. Atoli iednak, chociaż wiadomość takowa, w części albo sronie Duchá gornieyszey, na ktorey się wyrażała, pociechę przedziwną z sobą sprowadziła, przecięż na ciáło Pánienkie, zmysły, y część duszy czuiącą, nic z támtąd nie spłynęło. ani się dostało, iakoby poniekąd náaturalnie mogło się tam dostać. I owszem, w tym ráczey strápióna trzymała się Pánná, że gdy czuła, iż owego uweselenia na umysle, cożkolwiek, do części duszy niższej doysć miało; Oyca Przedwiecznego prosiła, aby raczył powściągnąć, y zatrzymać tę rozplywającą się pociechy słodkość; niechciała bowiem ciáłu swemu bynamniej pozwolić uweselenia, pokiey wiedziála, że ciáło Przenajświętszego Syná swego, w grobie leżało, y ieszcze przymiotami chwały nie było opátrzone. Taka to, y tak pilna, y wierna była nayrostopnieyszey Mátki, ku Synowi y Panu swemu miłość, iż prawie záwsze żywy, a doskonály, y zupełny obraz na sobie wyrażała, ubóstwionego támtęgo człowieczeństwá. A dla tego, przez dowcipną tę ostrożność, stało się; że tak na duszyć w prawdzie radością była nápełniona, y uweseleniem, ale zaś na ciiele, záłością, y smutkiem: we wszystkim

wszystkim mi
ten czas z fa
lem naszym r
ym widzeniu
wyflawiając t
iemniejszy, or
wiciela, ktor
y krol naymo
y zdość sob
ktoreby poty
reće swoje
własną swoją
ná wolność
sobie, uczy
dy, który
Z tych tedy
nych, ktore
fuiącego Kr
przytráfiły
ciężcy Panu
cnica, y sam
nieysza Má

Nauka od
gároa

1464. UW
dz
osobliwie, y
za Naywyższ
stáiefz, y dla
zku, który
spofobiona,
zwoita. To
ká, abyś w
czeniach, y
niem zabawa
wiodac, iak
stwo czyniac
gla; ani w in
powierzchow
wnętrzney, a
szy. Pána N
oczu, y pr
świata Duch
ry się tobie
y przytomny
szy Syn moy
go, tá drog
ktorey ani f
przewrotne
y narowy do
nie do owey
samemu Nay
planowi. Ad
dusza, utáior
go ciężzy s
gdy niejako
zostając, w
dna, do sp
Tám bowiem

wszystkim miało tym sposobem, iako na ten czas z samym Chrystusem Zbawicielem naszym rzeczy się działy. Więc w tym widzeniu, złożyła chwały, pienie, wyśławiając tajemnicę tryumfu, y nayprzymnieyszą, oraz y mędrszą opatrność Zbawiciela, który iako wielce miłościwy Ociec, y krol naymożnieyszy, samże raczył zstąpić y zdobić sobie krolestwą nowego, ktoreby potym niebieskiemu Oycu przez ręce swoje ofiarował, a ieszcze do tego, własną swoją przytomnością, umyślił ich na wolność wyprowadzić, aby na samym sobie, uczynił początek wesela y nagrody, który teyże, uczynił y załugę. Z tych tedy przyczyn, y wszystkich innych, ktore się na ten czas przy tryumfującego Krola niebieskiego tajemnicy przytrafiły, uweselona, winiszowała Zwycięscy Panu, iako przeznacna iego pomocnicą, y samegoż Tryumfatora naydosłownieysza Matka.

Nauka od Przenajświętszey Bogarodzicy Panny dānā.

1464. **U**Ważay Corko moia! że Rozdziału tego nauka, do ciebie osobliwie, y do stanu twego, w którym za Naywyższego Pana sporządzeniem zostaięsz, y dla wzajemney miłości obowiązku, któryś na siebie zaciągnęła, iest przypodobiona, a wielce potrzebna, y przyzwolta. To zaś w sobie zawiera ta nauka, abyś we wszystkich sprawach ćwiczeniach, y w iakichkolwiek ze stworzeniem zabawach, czy to rozkazując, y rząd wiodąc, iako Przełożona; czy posłuszeństwo czyniąc, iako zwierzchności podległa; ani w innych ktorychkolwiek bądź powierzchownych zaprzatnieniach, na wewnętrzney, a wyższej owej części duszy. Panā Naywyższego, z myśli twoiey oczu, y przyrzeczenia nie spuszczała, ani światła Duchā świętego, pomieszała, ktory się tobie bez przestanku powierza, y przytomnym czyni: gdyż nayukochańszy Syn moy, w skrytościach serca twego, tą drogą sobie chce postępować, ktorey ani szatan, ani żadne opaczne y przewrotne umyśły *passye*, namiętności, y narowy dochodzą: iako to, że przez nie do owej świątnice iść trzeba, ktora samemu Naywyższemu przeście czyni Kąplānowi. *Ad Hebr. 9. v. 7.* y gdzie potym duszą, utaiōna, Krol y Oblubienicā swego, cięszy się w przytuleniu ścisłością, gdy nieiako, wszystkā cālę samā z sobą zostaiąc, w świętey spokojności swobodna, do spoczynku łożę sobie gotuje. Tam bowiem dopiero tobie przychylnie-

go uznasz Panā, szczodrobliwego Bogā, miłosiernego Stworcę miłego, y wdzięcznego Oblubienicā, y Odkupiciela: ani tam obawiać się mocy ciemności, ani okropney grzechu przywary, gdyż to od owey dziedziny, prawdy, y światłości, zāwżę opodal uchodzi. Ale też same drogi, niepomiarkowany do widocznych rzeczy afekt, y upodobanie, y lekkie choć iaż, w zachowaniu Boskich przykazań zāniedbanie, zāwala: wywraca ie ktoreżkolwiek nie porzanne y opaczne rzādzy przyłgnienie, przeszkoda iest, ilkie tylko do rzeczy niepożytecznych nākłōnienie, a procz tego, niespokojny umysł: y powichrzony, chyba kiedy będzie wypogodzony, y wewnątrz zupełną spokojnością uśmierzony, gdyż szczerego, czystego, y od wszelakiey rzeczy ktora to nie iest światłem, y prawdą, wolnego, y nienaruszonego przybrać trzeba umyśłu.

1465. Wszakęs dobrze zrozumiała, y doznała tey bogomyślności, y duchownego ćwiczenia, ktorego w samey rzeczy nad to samo wzywānie, iako we zwierciadle przed twymi oczymā iest ci położone. Albowiem, sposob ten postępowania sobie, ktorym ia zachowała w śród męki Przenajświętszego Synā mego, między utrapieniem, bolesciami, y przykrościami, między zachodzącymi przytym trudnościami, frasunkami, y staraniem, między pokazaną Apostołom, przy Pańskim pogrzebie, y świętym białogłowom okrzętnością, y we wszystkim nāostātek, przez cały ten życia mego przeciąg; dosyćci iest wiadomy: a oprócz tego, przypatrzyłaś się także, iakom to wszystko, z tym, co do ducha należało, pogodziła, tak iednak, że się bynamniey iedno drugiemu nie sprzeciwiāło, ani przeszkoda wzajemną było. Przeto iezli w tym spraw ułożeniu, takim sposobem, iako chcę, y tobie przykazuie, do naśladowania mego zechcesz przystąpić, prawie ci potrzeba, abyś przeciwko wszystkim kreaturom na przeszkodzie będącym, y iakoby przeciwko wodzie bieżącej się wzmagać y opierać starała, żadnym siłom niefolgując, aby ani stanu twego zabawy, ani nędznego życia na tym wygnaniu przeciwności, ani do złego ponęty y pokusy, ani szatanow żadne uśłowanie, do serca y myśli twoiey iakiego złego, niewtrąciło afektu, ktoryby ci miał bydź przeszkodą, albo twoie wewnętrzne ułożenie, y przyglądanie, do czego się innego odrywało, y rozchwiało. To ci zaś powiadam Corko moia, między innymi szczegulnie kochana, iż iezli tu czuły wielce nie przyłożysz pilności, nie

Kkkk

mało

máło záiste stráćisz czasu, niezliczonych, á nie pospolitych zgoła pozbędziesz dobrodzieytw, y wysokich, á swiętych prawie ktore ci lą od Pána postanowione zániedbaś ná cel wymierzonych krefow, á mnie, y Aniołom, smutek zádasz, my bowiem wszyscy, twoiey z námi życzymy tobie, y pragniemy konwersacyi: á náóstátek, w tobie samey, ducha spokoyności, duszy pociechy, wiele stopniow láski, miłości Boskiej pomnożenia, czego sobie życzysz, áz też y obfitey nagrody w niebie, pozbędziesz. Tak wiele nieiáko záwiffo ná tym, y tobie jest potrzebno, ábys mię słuchála, y w tym, cóc Mátki twoiey zmiłowanie podáie, powolná bylá. Uważayże to Corko, y zmiárkuy, á słowá moje, z pilnym dozorem wyrozumiey, ábys ie przy moiey zá ciebie modlitwie, y láski Boskiej przystąpieniem, w samey rzeczy ná sobie pokázála. Náóstátek, owá też wier-na miłość mojá, niech będzie do náslá-dowania tobie zálecona, ktora przyna-glona, gornych z niebá ná umysle moim, y sercu pociech, y radości nie przyię-lám, ábym Pánu y Náuczycielowi moie-mu podobná się zachowála, áto iedná ná wychwalenie iego, wszystkim się wy-lála, zá to bárdzo záczne dobrodziey-stwo, ktore Swiętym w otchłániach wy-swiadczył, gdy Boska duszá iego, ná ich wyswobodzenie, y widzeniem swoim bło-gosławionym nápełnienie, z stąpiła, co wszystko iedyna iego nieskończona mi-łość sprawowála.

ROZDZIAŁ XXVI.

Chrystus Zbawiciel światá, z mar-twych powstaie, y Przenayświęt-szey Mátkce swojey się pokázuie, ze wšytkiemi Swiętymi Oycami przyprowadzonemi z otchłáni.

1466. **P**Przenayświętsza tedy Duszá Chry-stusa Zbawiciela nášzego, od wpuł czwartey godziny z wieczorá, w dzień piątkowy, áz do nástępującego dnia niedzielnego godziny trzeciey z rá-ná, w otchłániach się zabawiála. A gdy tá godziná nádeszła, powrócił do grobu, iáko Wodz y Kiążę po wygráney Zwy-cięscá, Aniołow liczbą ktorych z sobą sprowadził, oraz y Swiętych ludzi, kto-rych z podziemnego owego widzenia, iáko zwycięzcá swego zdobycz, y try-umfu iáfy, z nieprzyaciela hárdego, iuż ná głowę porázonego, y zbitego ode-

brány, w koło otoczony. Przy grobie było wiele innych Aniołow, straż od-prawniających, ktorzy także Przenayświęt-sze Ciało, z Bosstwem ziednoczone, bez przestánku uczciwością wielką szánowali. Inni zaś, zá rozkazaniem Krolowy y Pá-ni swojey, krwi Boskiej, przy męce rozláney, iáko też y ciała sztuczki, od bicia okrutnego rozrucone, y oderwá-ne, także z Boskiej głowy włosy powy-rywáne, y inne przynależytości, ktore álbo do ozdoby álbo do zupełney Prze-nayświętszego człowieczeństwa cáłości stósowały się tu y owdzie wynáydownali: O tym bowiem wszystkim miała stáranie nayrostopnieysza Mátká. Aniołowie zaś, co ktory z nich iákie zebrał káwałki, y drobiny Przenayświętszego Ciała, tym czasem przy sobie zachowuiąc, zá nay-kosztownieyszy skarb poczytáli. To zaś między wszystkimi rzeczami náypierwsza bylá, áby swiętym owym Oycóm, Zbá-wiciela swiego ciało, było pokazáne, w tym kształcie, y postáwie, iáko zosta-wáło od frogiego okrucieństwa żydo-wkiego zranione, y pokáliczone, ktore gdy uyrzeli; tak hániebną śmiercią zá-mordowanego. Pátryárchowie, Prorocy, y inni Swięci wespoł wszyscy, záraz á-dorácya uczynili, prawdziwego Bogá, y Człowieká, znowu wyznáiąc, ktory to *prawdziwie słabości násze sam poniósł, y boleści násze on wytrzymał. Isai 53. w. 4.* y te, ktore Boskiej sprawiedliwości winniśmy by-li długi, y záciągnięte obowiązki násze, tak nád zamiar, y obfitá dosyć cená wy-plácił, káry wszystkie, ná ktore myśmy záslużyli, ná siebie przyiáwšy, chociaż był nayniewinnieyszym, y w niczym cá-le nieszkodliwym. Tým tedy dopiero, ná swe oczy, widzieli pierwsi Rodzice, A-dam y Ewá, iák strážney nárobiło szko-dy ich nieposłuszeństwo, iák drogim záś jest náprawione nakładem: widzieli nie-zmierná Zbawiciela láskawość, y cále niepoięte miłosierdzie. Pátryárchowie y Prorocy widzieli swoje obwieszczzenia, y nádzieie, przez Boskie niegdy obietnice wzniecone, iuż ze wszech miar wypeł-nione, á choynego odkupienia pożytku, y owocu, ná chwałę duż swoich obfi-cie kosztowali. Więc się ku wychwalá-niu Wszechmocnego Pána, y Swiętego nád Swiętymi událi, że tak przedziwnym mądrości swojey porządkiem, wszystko to wyprowadził.

1465. Po tym, przy oczách wszy-tkich owych Swiętych, do Przenayświęt-szego Ciała, przez usługę Anielską, wszy-tkie owe relquie, y cząstki, ktore po-zbieráli, przywroczone były, przyrodzo-na zátym nástąpiła cáłość, y zupełná do-

skonałość. błogosławion czywszy, ni- lą ie oraz z- wszy pogr- rádkło, y má- chwały ozd- pietliwości, przymioty, szego Chry- skie Ciało- wdzie, iák- y przyrodz- przynależ- poczęcia, iuż uwielb- świętsza, owo człow- z iednoczo- trzymane z- ste. ciało z- cierpieniu, dostało, gd- tey, tym cz- się ná swym- toli przy Zm- skiemu ciału- w stopniu y- meyże duszy- re miało z- tad, iáko- Zbawiciela- lece jest ch- szenie, y w- przechodzi- Boskiego- chwały, s- pełnie wyra- samego kryś- bornieyszy- w porówná- miało w sobi- suwáło, wś- tak przenoś- noce, y- á wszytká pi- kreaturách- by się w ku- dná- bylá, jest we wś- co podobne- 1468. Zmartwych- przymioty ch- nieli kiedy- niektorych- w ciągnienu- pod czas p- widziany by- czas tylko w- ko rzeczy- czność przy-

wszęch miar zupełnie, gruntownie, ślawnie, y nieskończonym już dziedzictwem. A przez moc *niecierpienia* prawie stało się nie przeniknione żadney stworzoney siły, ani przekonane, gdyż bowiem już żadną potęgą urazić się, ani naruszyć, ani zepsować niemogło. Względem *subtelności* zaś, tak się czystą y wypolerowaną owa ziemskay gruba materya stała, iż bez wszelkiey trudności, inne miąższości gęsto spoione, y twarde rzeczy, przeniknąć mogła, nie inaczej, iakoby sam duch, był od wszelkich ciał zaważ wolny, iakoż prawdziwie samą rzeczą przeniknęło kámién grobowy, nieruszywszy go jednak z mieyscá, ani rozłupało, tym sposobem, iako pierwey Pánieńskim Mátki nacyzystszej żywotem nienaruszonym się ná świat wysunęło. Przez moc także *Chybkości*, od wszelakiego materyi ciężaru, y zmudy, oswobodzone, y wolne było, tak dalece, że ná samych Aniołów którzy są z natury swoiey całé bez materyi, y ciałá samo przez się, mogło się z mieyscá ná mieysce, bárdzo prętko ruszać, iako się stało, gdy różnymi czasy pokazał się Apostołom. Tak y święte rany, które czynili przed tym ciałó okropne, y zniweczone, osobliwey rękóm, nogóm, y bokowi potym już, ozdoby dodawały, więcey ániżeli się wymówić może, błyszczące się y świecące, z kád známiénitśze stało się wszystko ciałó, przedziwną rozlicznością przyiemne. Wten tedy sposób ze wszęch miar nadobny, y uwielbiony, podniósł się z grobu Zbáwiciel świata, y zaráz przy obecności Świętych Pátryárchów, y innych wszystkich słyszących, przyobiegał powiżeczne całemu narodowi ludzkiemu z martwych powstanie, iako swego Zmartwychwstania skutek, iż káždy z ludzi, w ciełe swoim znówu ożywszy, powstanie, á iezeli sprawiedliwym będzie; to w ciełe *uwielbionym*. Náwet áby tey swoiey obietnicy nieiáki załtaw, y známioná, á przyszłego zmartwychwstania. powszechnego rekoynią y iakoby przyrzekájących álbo flubuiących stáwił, duszóm niektórych sprawiedliwych, táżme obecnych przykazał, áby nátychmiast zaráz, z ciałámi się swymi złączyły, y oraz do nieśmiertelnego życia powstały. A ci, bez odwłóki, iako im było od Bogá rozkazano, swoje ciałá powzięli: którey tájemnicy S. Máteusz także wzmiankę czyni: *Matth. 27. v. 52.* poprzedziwszy nieco trochę porządku historyi. Między którymi osobliwymi byli 4 święta Mátká Anná, Święty Iozef y Joáchim, y inni dawni Oycowie y Pátryárchowie, wiara y nádzieią Wcielenia Boskiego, y gorącym prágnieniem,

1468. A ieszcze przy chwalebnym Zmartwychwstaniu Chrystusowym, owe *przymioty* chwały, daleko były cenniejsze, niżeli kiedyś przy *Przemienieniu* y innych niektórych okolicznościach, kiedy (iako w ciągnięciu się tej historyi prowadziło) pod czas przemieniony w stan chwały widziany był w jasności, gdyż na ten czas tylko w dopadki y *przemieniące*, a iako rzeczy lub czasu potrzebowała okoliczność przybierało chwały: teraz, zaś zo

uproszenie od Pana Wszechmocnego, znaczniejszy, dla których to spraw zasługi, uprzedzonego zmartwychwstania nadana im jest chwała, y ciałom ożywienie.

1469. I tak! o przedziwna mocy! o przeznacne zwycięstwo! y meństwo! przez które *zwytył Lew z pokolenia Judy: Apoc. 5. v. 5.* Nikt zaśle tak prętko porywa się, y fen wybija, iako śmierć Chrystus. Za jego potężnym wielce głosem, y rozkazaniem, zeszyli się y złączyli z sobą wyschłe owe y rozleciały z dawna umarłych kości, y przystały do kości, a ciało które przedtem zbutwiało, y w proch się obrociło, znowu się z kośćmi swymi przyoblokzy ie, ztowarzystyło, które pierwey kiedyś było; znowu bydz zaczęło; a to dla *przymiotów chwały*, z uwielbioney duszy, na ciało spływających daleko w lepszej porze, niż pierwey w śmiertelnym owym, y przemijającym życiu. Jednegoż tedy prawie momentu, ci wszyscy Święci, z Odkupicielem swoim ożywieni, nad samo słońce świętniejsi, zaśniali, że wszech miar iak nayo- zdobniejszy, przeżroczysty, y lśniący się chybcy, y ciężaru żadnego niemający, a na każde miejsce stawić się sposobni: przez tę szczęśliwość swoją, zostawiając nam pewną nadzieję; że y my swego czasu, w ciele naszym, oglądać będziemy Boga naszego, y oczy nasze, oglądać będą Zbawiciela swego: iako oczywistym proroctwem pocieszył nas, wielkicy cierpliwości *Iob. 19. v. 26.* Tego tedy wszystkiego miała wiadomość Krolowa Niebieska, przez widzenie, które w mieszkaniu wieczernią otrzymała z nieba, będąc zaraz przytym wszystkiego uczestniczką. A tegoż właśnie samego momentu, którego Przenajświętsza dusza Chrystusowa do ciała się powrociwszy, życie mu przywróciła, na Przenajczystsza Matkę, przez wolne użyczenie, y na ciało iej święte, spływać już poczęła duchowna ową radość, y uweselenie, które iako się w przeszłym rozdziale powiedziało, zostawione, y iakoby na duszy zatrzymane było, aby Przenajświętszego Syna swego zaczekała Zmartwychwstania. Było to zaś iakie, z tym wszystkim dobrodzieystwo, że iacale wszystkie a wszystkie, z smutku w we- sołość, z trąfunku w radość, z nieznosnego żalu w niewypowiedzianą pociechę wyprowadziło, y fercą uspokojenie. Zatem stało się tegoż właśnie czasu, że od S. Iana znowu była nawiedzona, tym sposobem iako był przed tym uczynił, dnia wczorajszego, aby iej w opłakaney owej osobności, dodał pocieszenia, gdzie tak niespodzianym światłem jasniejąca, y

wynikającey chwały znakami znalazł otoczoną; że prawie trudno było poznać, czy to onaż była, która niedawno tak żalofną, strapioną, zostawała. Iakoż zadziwił się w prawdzie Święty Apostoł: a gdy się iej tym czasem nieco przypatrzył, z iak naywiększym uszanowaniem, że już Pan powstał z mąrtwych, w całe się dorozumiał, ponieważ Nayświętsza Matkę Boską niezwyčajnym weselem napełnioną widział.

1470. Zatem przez tę umysłu swego radość, y następujące zabawy, z iak wyfokich tajemnic widzenia, prawie Boskie do oglądania samego Syna twego, już już blisko nadchodzącego, z wolną się naychwalebniejsza Panna gotowała. A ieszcze na ten czas, gdy się nad wychwalaniem Boskim, y słodkimi pieni-ami, iako y modlitwami zabawiała, inney niejakiey na sobie samey doznała osobliwości, procz uweselenia, które iako się wyżej powiedziało z duszy na nie spływało: y była to pewna niejaka rozko- szna radość fercą, y niebieska ochłoda, dziwnym prawie sposobem ugadziąca w owe boleści, y udręczenia, pod czas męki poniesione; a to dobrodzieystwo ro-żnego, y celniejszego było gatunku, niż owo naturalne wesołości, z duszy na ciało spływającey wypłynienie. Potym znowu, procz dziwnych tych skutków, trzeciego iakiegoż zaraz a tego znowu innego doznała uraczenia, y faworu, który iej był od Boskiej dobroczynności świadczony. A za pomocą trzeciego tego dobrodzieystwa, postrzegła że w sobie nowego przybywało światła, około tych, które z *widzenia błogosławionego* pochodzą przymiotów, na których wyliczaniu y wyrażeniu już iednak się niebawie; gdyż w pierwszej części *liczb. 620:* o nich się mowiło. Tu tedy niemało co innego przydać, tylko że przeznacna Matka Boska, iakie dobrodzieystwa w tej okazy daleko obficiey, y wyborniey odebrała, niżeli kiedy indziej, ponieważ już teraz poprzedziła Męką Panką y zasługi wnieyże od Nayświętszey Matki zebrane, a oprócz tego, nagromadzonym żalom y boleściom, od Wszechmocnego Syna wyrownala też mnogość pociechy y wesela.

1471. Gdy tedy przedziwna Matka, rzeczoną sposobem przygotowana już była Chrystus. Zbawiciel świat z mąrtwych powrociwszy, ze wszech miar uwielbiony, y chwalebny, przyszedł do niej, prowadząc z sobą, Świętych Pátryarchow y Prorokow liczne gono. Więc ona, co wskok na ziemię padszy, zwykłym upokorzeniem, Boskiemu Syno- wi swe-

wi swemu, wielbiony B, z ziemi ię p, przytulil, a pienia szczęs, rym Magdale, te jego ran, 20. v. 17. P, nym prawie, a to dla oso, która to fan, wego wyięt, to oświadc, nie było na, które na ten, y tak znam, cie jego fan, by nie Anio, dziey, tak, nie ustala, sobie taką, Syna Boskiej, całe wpoilo, wskros go p, siebie, praw, kryształowey, wszystkie prze, pięknością s, błyszczący. Po, stey Panny a, wa owego p, ma iaką sie, skiey duszy, chwały, wn, na swego, s, mi tedy faw, mi, z niew, wionymi Ma, się do nayw, mnić: zaraz, będąc, głos, wiący: Przyja, 10. Mocą te, mieniona, B, y tam, wśzy, boleści swo, brała: cho, padki. Ale, należy koni, wśzytek, rz, tak nagle s, już nie mo, błogosławion, Bogarodzicy, ze wśzytkic, ko gorniejsz, my już stra, kiego, na z, szowania, r, czynieniu: z, zasługę a na, cy Pannie,

wi swemu, adoracya uczyniła, a zaś uwielbiony Boga y człowieka maiestat, z ziemi ją podniósłszy, do siebie ściśle przytulił, a z tego przytulenia y dotchnienia szczęśliwszego daleko nad to, którym Mągdaleną Bogą y człowieka, y święte jego rany ściśnąć sobie życzyła *Ioan: 20. v. 17.* Panieńska Mátka, niezwyčajnym prawie uraczeniem obdarzona była, a to dla osobliwych także załug swoich, która to sama była, od prawą grzechowego wyięta. Z tym wszystkim, że lubo to oświadczenie przyjemności, ieszcze nie było nad inne tak bardzo celujące, które na ten czas odebrała, takie jednak, y tak znamienite było, iż też na przyięcie jego samego, nie wystarczyła, gdyby nie Aniołowie, y samże Pan naybardziej, tak ją zmacniał, aby w siłach nie ustala. To zaś dobrodzieystwo, w sobie taką rzecz zamykało: Uwielbione Syna Boskiego ciało, w siebie zabrało, y całe wpoilo swoiey Mátki Panieńskiej wskroś go przechodząc z sobą albo z nim siebie, prawdziwie nakształt kule iakiey kryształowey, którą słoneczne promienie wszytkę przenikaia, tak, że iasnością y pięknnością światła otoczona, zewsząd się błyszczy. Podobnym sposobem, Przeczystey Panny a Mátki Boskiej ciało, za sprawą owego przytulenia, które iakoby bramą iaką się stało, aby na poznanie Boskiej duszy, y ciała Przenajświętszego chwały, wnieść mogło wewnątrz ciała Syna swego, ściśle z nim złączone było. Temi tedy faworami, iakoby iakimi stopniami, z niewypowiedzianych łask, wystawionymi Mátki przeczystey duch wzbil się do naywyższych ktorychkolwiek tajemnic: zaraz wiadomości: a tamże ieszcze będąc, głos nawet slyszala do siebie mówiący: *Przyciśnij się wyżej. Luc: 14. v. 10.* Mocą tego głosu, wszytką zgołą przemienioną, Bogą iadnie y rzetelnie widziela, y tam, wszytkiego utrapienia, żalów, y boleści swoich ulżenie, y nagrodę odebrała: chociażci tylko *przemieniający y wdopadki.* Aleć tu zabierać się do milczenia należy koniecznie, gdy rozum y dowcip wszytek, rzeczy wielkością, y wyfokością tak nagłe się tłumi, y przerywa, iż całe już nie może opowiedzieć, co się w tym błogosławionym widzeniu Nayświętszey Bogarodzicy przydało: było bowiem to, że wszytkich, które dotąd miała, daleko gornieysze, y przedziwnieysze. Wiemy już strawmy ostatek dnia tego wszytkiego, na ządziwieniu, pochwaie, winuszowaniu, miłości, y pokornym dziękczynieniu: że nam tak wielką sprowadził załugę a naydosłownieyszey Bogarodzicy Pannie, pociechę, y uweselenie.

1472. Trwała ta kilka godzin ściśle niebieskiej Krolowy z Przenajświętszym Synem swoim, zabawa, y Boskiej *istności używanie*, teraz już mającey uczestnictwo chwały, iako niedawno, uczestniczką była mąk, y udręczenia. Potym zaś z tego widzenia, zesła znowu temiz stopniemi, ktorými była weszła, a tak, gdy się już zakończyła funkcy, y dar widzenia, znowu się skłoniwszy na lewicę Panską, to jest na człowieczeństwo Przenajświętsze Syna swego, spoczeła, a *prawicę*, to jest Bosstwo przytuliła *iq Cant: 2. v. 6.* Do czego potym, przystąpiły słodkie, y nader wdzięczne z Synem, swoim Boskim rozmowy o wysokich męki jego, y chwały tajemnicach: A w tych ulubionych rozmowach, miłości y ukochania winnym napoiem, który z samegoż zrzodła, bez wszelakiey miary czerpała, znowu przedziwnym sposobem jest nasycona. Jednym słowem, ile tylko szczerą iaką przez się kreaturą odebrać mogła; to wszytko na ten czas Przeczysta Panna MARYA ogarnęła, iak nayobficiey, y nayobszerniey, albowiem, według naszego rozumienia, Boska sprawiedliwość, powetować chciała, ucięmięzenie, uprzykrzenie, y owę ciężkość (mówić muszę ze ciężkość, gdy mi sposobnieyszego słowa nie stae, przez ktorebym się mogła wymówić) ktorą kreaturą tak czystą, y bez zmazy wszelakiey grzechowey, ponioła w cierpieniu, boleści, y udręczenia Męki Panskiej, które iakom wyżey często wspominała, z tymi, które Zbawiciel nasz Chrystus Pan samże podiał, rowne prawie, y też same były: Wteraznieyszey zaś tajemnicy, uweselenie, y radość, z pociesznyim uraczeniem, ugadzała, y stosowała się do tego strapienia, ktorým była przed tym Naydosłownieyszą Mátką udręczona.

1473. Potym zaś, gdy się to wszytko odprawiło (a wszytko to w stopniu y stanie niejakiem bardzo wyfokim) Przenajchwałebnieysza Krolowa niebieska, do Świętych się Pátryarchow, y innych sprawiedliwych tamże przytomnych, obrociła, ktorých razem wszytkich, y z osobną każdego, porządkiem swoim uznawszy, swym sposobem także, do każdego mówiła, ciesząc się y winszując, chwałę oddając Wszechmocnemu Panu za to, cokolwiek według niewyśławionego nigdy miłosierdzia swego, w każdym z nich raczył sprawić. Tu zaś Święci iey Rodzice, Joachim y Anna, Panieński Oblubieniec Jozef, y S. Ian Chrzciiciel, szcęgulniey nad innych, w rosfoksznym iey widoku byli, z tymi naprzód mowę swą prowadziła. Po nich na Pátryarchow, Prorokow, y narodu ludzkiego pierwszych

Rodziców, Adama y Ewę, względem miłości ci zaś wszyscy, pospołu przed nią upadli. Matkę Zbawiciela świata uznali, y uczciwość iey oddali, iako odkupienia swojego źródło, y zbawienia oraz y wyswobodzenia pomocnicę szanując, a iako takiej, należyta adoracyą, y część świadczyć usiłowali, za takim mądrości Boskiej kierowaniem. Alec Krolowa cnot wszelakich, y Mistrzyni pokory, ona wzajemnie padli na ziemię, uczciwość im oddali, iako przystało, za pozwoleniem na to Pańskim, ci bowiem Święci, chociaż ci niższemi w łasce byli, w stanie jednak błogosławieństwa, przy pewnym już osiągnięciu, y bezpiecznym chwały wiecznej dziedzictwie przedniejszemi zostawali, a Matka najłaskawsza w śmiertelnym życiu ieszcze, y podroży zostawała, ieszcze stanu obietnia niedoszedszy. Trwała ta przez niejakiczas z Świętymi Pátryarchami zabawa, y poufała rozmowa: aż też Przenajdroższa Bogarodzica Pánną, wszystkich, którzy tam przytomnymi byli, Aniołów, y Świętych zaprosiła, aby Tryumfatorowi śmierci, grzechu, y piekła, w nowych pieniach psalmach, y słodko brzmiącym dźwięku, chwałę, y wielbienie, y wysławienie z nią pospołu wypiewywali, a gdy się to zaś działo, nadszła godzina, o której powracający od piekła Zbawiciel świata, innym się także pokazał, iako się w bliskim rozdziale opowie.

Nauka od Przenajświętszej Bogarodzicy Panny dana.

1474. **T**O samo, że się trapiśz Córko, gdy o blisko poznanych tajemnicach rozumienia twoiego mówią iako okrylić niemogąc boleiesz, na pociechę ci to wyniść oraz y na uweselenie powinno osobliwe. Albowiem w człowieku, nieco zwycięstwa to jest znak, y osobliwa Pana Naywyższego chwala, od tak wysokich tajemnic bydz zwyciężonym, y od rzeczy przeznacznych obszerności, uznać się zawoioowanym; coś większego daleko, przez oczywisty dowód się pokazuje, nad tego życia śmiertelnego pojęcie. Z tym wszystkim ja w prawdzie wszystkie w męce Przenajświętszego Syna mego boleści, na sobie czułam, a lubom się w życiu utrzymała; śmierci jednak, ciężkiego doznałam udręczenia, y sposobem niejakim ie poniosłam. A tak, do tegoż samego osobliwej śmierci rodzaju, stosowało się także y dogadzało, niejakie duchowne y wielce dziwne z martwych

powstanie, w stanie łaski dosyć wysokie, y w sposobie sprawowania wyborne. Albowiem że Bog jest w sobie nieskończony, może to bydz, iż chociażby nawięcey już z niego wyczerpnęła iaka kreatura; zawsze jednak co więcej y zacniey zostanie ieszcze bez przesłanki odbierać, przy niewyczerpaney obfitości materii, do pojęcia y zrozumienia, do miłości, y wesela. Już tedy abyś za przyrodzonego rozumu pomocą, cokolwiek przynamniey pojąć mogła o chwale Chrystusa Pana mego, o moiej, y Oyców Świętych, uczyniwszy przystosowanie o przymiotach ciała uwielbionego, powiadam ci niektóre wyimiarkowanie, które gdy zachowasz, do uwagi przymiotów duszy uwielbioney, możesz się podnieść. Są zaś przymioty uwielbioney duszy to *widzenie, obietnie y używanie*. Ciała zaś uwielbionego te któreś niedawno teraz wyliczyła, liczb: 1468. *iaśność, niecierpienie, subtelność, y chylkość*.

1475. A każdy z osobną ten przymiot z wszelakiego dobrego, y zaśluzi godnego uczynku, który kto w stanie łaski odprawuje, przyrastania swego nabywa, chociażby uczynek był bardzo nie wielki: na przykład z miłości Boskiej, od ziemi zdziebło podnieść, *wody do napoju podać*. *Matth: 10. v. 42.* Więc, naprzód za te wszystkie, chociaż małe sprawy człowiek potym w stanie błogosławionym, większey nabywa światłości, niż słońce kilkoro. A względem *niecierpienia* tak też daleko od siebie oddala wszelaką ziemskiej śmiertelności skażytność, iż żaden wymysł ludzki, albo stworzoney rzeczy moc iaka, dokuczyć nie może, w czymby ie naruszyć lub zepsować potrafiła. Względem *subtelności* tak jest posłanowione, iż nad wszelaką rzeczą któraby miałością swoją, y z gęśnieniem mogła zastępować, gorę bierze, nabrawszy nowey śnადności wszystko przeniknąć. *Chylkości* potym z każdego uczynku zaśluzę mającego, większey przybywa mocy do *ruszenia się z miejsca na miejsce* za które y władniem, nad wiatr jest prętszym, y nad wszelaką rzecz stworzoną cokolwiek czyniącą, która do przyrodzonego swego kresu dąży, iako ogień, y inne elementa stają obrotniejsze. Z tego tedy co się teraz powiedziało o przyrastaniu, które z sprawy zaśluzę mającey pochodzi w przymiotach ciała uwielbionego, coś podobnego zrozumiesz także o przymiotach duszy uwielbioney, zwłaszcza, że od tych przymioty ciała pochodzą, y zawisły, y iakoby *podstawione służą*. Podobnym bowiem sposobem w błogosławionym widzeniu każdy uczynek zaśluzi godny, większey nabywa światłości, y *Boskich własności y doskonałości* pozná-

poznania, a
miejtność
rychkołwiek
kolwiek w k
prawie swoi
cie Obietnia
go widoku
wnym Nayw
dobrá oweg
obeymuie t
we przyby
spóczynku
przednieysz
dział, aniż
świecie mi
naymilsze;
żadaniże z
sobie osiągi
naymniey n
miecie uży
uwielbioney
iaki sprawi
ką sprawę o
bie za nagr
używania; i
ciażby naye
fekt, który
na świecie
żadną miarą
wesele, z t
czą w tym
swoiej do
1476.
twoię, y w
wną nadgro
sługę mając
na przykla
rozważ tera
groda! ktor
ni; tak hero
mite sprawy
y męczenia
pieli, iako i
wspomina
się znayduie
ko samymi
chom także
przez które
dzie dobry
głymi: tera
ile tylko m
iaka zátym
go Syna me
miesz, iako
osobliwie w
pełne poję
nia niejakie
skończoney
zerunku. A
szá Syna y
Ofobie była
stotnie zied

poznania, a jeżeli była wiadomość y umiejętności wszystkich Doktorów, y którychkolwiek nymędrszych ludzi, kiedykolwiek w kościele będących. Toż się prawie swym sposobem dzieje w przymiocie *Obiecia* albo przywiązaniu się do *Boskiego widoku*: gdyż w ośiadłym, y gruntownym *Naywyższego*, y nieskończonego dobra owego pozyskaniu, przez które się obeymuje *spRAWIEDLIWEMU*, takiego na nowe przybywa ubespieszczenia, y takiego *spóCzynku* nieoszacowanego, iż daleko przedniejsza jest ta część własna jego, y dział, aniżeli gdyby wszystkie które na świecie między kreaturami naydroższe, naymilsze, nayroskoszniejszy, y naypożądany się znaydują rzeczy, tak właśnie sobie osiągnął, żeby się ich utracić bynajmniej nie obawiał. Naostatek, w przymiocie *używania* który jest trzecim duszy uwielbionej, dla owej miłości, z której iaki *spRAWIEDLIWY*, chociaż nie wielką iaką *spRAWĘ* czyni, tak *znamienita* w niebie za nagrodę bywa mu miłość nadana *używania*; iż z przymnożeniem takim, chociażby *nayferdecniejszy* iakikolwiek *afekt*, który ludzie do tych rzeczy, które na świecie kochając mają, porównać się żadną miarą niemoże: ani też radość, y wesele, z tąd pochodzące, z żadną rzeczą w tym śmiertelnym życiu, równi swojej dojdzie.

1476. Już tedy *Corko* moia: myśl twoję, y uwagę podnieś, a tak przedziwną nagrodę, do każdego uczynku zasługę mającego, przyłotowaną staw sobie na przykład: a z tąd się porachowawszy, rozważ teraz, iaka ma być *ŚwIętych* nagroda! którzy miłością *Boską* podnieceni, tak heroiczne, odważne, y znakomite sprawy czynili, męki, udręczenia, y męczenia tak ciężkie, y frogie wycierpieli, iako ich *Kościół* *śwIęty* uroczystie wspomina. Potym, jeżeli to w *ŚwIętych* się znayduje, y ma miejsce chociaż tylko samymi przez się ludźmi byli, y grzechom także, y częstym niedoskonalsciom przez które wielka bywa uyma w nagrodzie dobrych uczynków, do tego podległymi: teraz tedy uważaj, y twoję myśl ile tylko możesz podnieś, y roztrząśnij, iaka zątym jest chwala *PrzenayśwIętszego Syna* mego! a dopiero zaiste zrozumiesz, iako jest szczupły, rozum ludzki, osobliwie w śmiertelnym życiu, na zupełne pojęcie tej tajemnicy, albo zabrania nieiakiemu w umyśle swoim tak nieskończonej wysokości, podobnego wizerunku. A tak gdy *PrzenayśwIętsza* dusza *Syn* y *Pán* mego, w *Boskiej* jego Osobie była z *Bóstwem* prawdziwie y istotnie ziednoczona, przeto z tąd następ-

owało koniecznie, żeby za złączenia y ziednoczenia tego *Hipostatycznego natury* ludzkiej z *Boską* zachodzącym środkiem, nieograniczone to *Bóstwa* samego morze, na nie się wylało, y sposobem nieiakiim nigdy niewypowiedzianym, ubłogosławioną *spRAWIŁO*, iako to, z którą samą istność *Boską* swoją *spólną* uczyniło. A lubo poniekąd tę chwałę nie z zasług miał swoich (albowiem tegoż zaraz momentu, które był w żywocie moim *Pániętkim* poczęty, mocą ziednoczenia *Hipostatycznego natury* *Boskiej* z ludzką, duszy jego *PrzenayśwIętszey* nadana była), przez sprawy jednak, które potym przez przeciąg lat trzydziestu trzech czynił, iako to przez *Narodzenie* w ubóstwie, przez *życie* w pracy, y miłości, przez *nieprożnujące* w pełnieniu wszystkich cnot pielgrzymowanie, przez *naukę* w opowiadaniu, przez *boleści* w męce, przez *narodu* ludzkiego odkupienie, przez *Kościół* y tego wszystkiego cokolwiek się w *prawo-*wierney nauce wysmienitego znayduje *ufundowanie*, przez tę (mówię) *známienite* *dziła*, dla *PrzenayśwIętszego Ciała* swego zebrał, także nagrodę chwały, która ze więc do chwały duszy się stosuje, zároveň jest niewypowiedziana; a niezmierna iey obfzerność, aż do żywota wiecznego na obiawienie zachowana. I zemną także, według tego z *Synem* a *Pánem* moim *pomiarkowania*, y *proporcji*, *wspániale* dosyć obeszła się ręką *Pán* *Wszelchmocnego*, w okryleniu nieiako samej przez się *szczerey* *kreatury*. Z kąd też gorzkie boleści z męki, y wszelkie udręczenia natychmiast we mnie są zgładzone. Co się w *Oycach* także z oteblań, y innych *ŚwIętych* stało, skoro tylko nagrody chwały dostali. Zapomniałam bowiem o wszelkim niedawno moim ciężkim strapieniu, y tak wielkiej gorzkości, gdyż *naywyższa* *poćiecha*, *smutek* wytrąciła: ale jednak nigdy z oczu myśli moiej nie spuściłam tego wszystkiego, co *Syn* *moy* *PrzenayśwIętszy* dla zbawienia ludzkiego ucierpiał.

ROZDZIAŁ XXVII.

Chrystus Zbawiciel nasz zmartwych powstały, rożnymi czasami pokázuie się ŚwIętych Matronom Maryom, y Apostołom, o czym dają znać Bogarodzicy Pánnie: w odbieraniu tych wiadomości iey rostopność.

1477. **I**ak się tedy IEZUS Odkupiciel świata, powstałszy już zmarłych Przeczystej Matce swojej chwalebnym pokazał, y przy iey nawiedzeniu swojego Zmartwychwstania chwałą onę napęłnił: iako natchwalebniejszy Ociec y Pasterz, owieczki trzody swojej przez Męki swojej zgorzienie rozbiegłe, y rozproszone, zgromadzić postanowił. Z tym wszystkim iednak, tym czasem przy sobie miał zawsze Oyców Świętych, y wszystkich owych, których z ośłani y Czyśćca wyzwolił więźniów, lubo, chociaż on kiedy się pokazywał, ich widać niebyło: gdyż łamey tylko Krolowy niebieskiej przez wszytek ow czas ciągnący się aż do Wniebowstąpienia, oczywiście się pokazywali. z którymi swoje rozmowy, y zabawy odprawiał. Gdy zaś Pan Zmartwychwstały, nikomu innemu się nie pokazał, zawsze y ustawnie z ukochaną Matką swoją w Wieczerniku przebywał, a ni też ona z tamtąd kiedy wyszła Błogosławiona Panna, przez całe owe dni czterdzięci. Tam tedy widzenia Zbawiciela, y Świętych Oyców Pátryarchow y Prorokow towarzysztwa zażywała: między tym niebieskich gości zgromadzeniem, Krol. y niebieska Krolowa, na ten czas obcowala. Zatem Syn Boski Apostołom swoim poczał się objawiać: naprzód przez białogłowy, a to nie z tey niejakoby przyczyny, że w wierze o Zmartwychwstaniu y ufności w Panu, te słabszymi były, ale y owszem, że były mocniejszymi, przeto też w oświadczonej łasce widzenia Pana Zmartwychwstałego, pierwszymi bydz zasłużyły.

1478. Iakoż między inżemi, S. Ewangelista Marek, staranie Máryi Mágdaleny, y Máryi Iakobowej wychwala, że z ciekawą pilnością miały oko, na miejsce, gdzie zmarłego IEZUSA ciało w grobie złożone było. A gdy ie to staranie wzbudziło, w sobotę koło wieczora, z innymi Świętymi Mátronami na miasto wyszły z wieczernikowego mieszkania, dla kupienia mąsći, y innych wonności, aby nazajutrz gotowsze były z rana poyść do grobu, y adoracją oddać ciáło Przenajświętszemu Nauczycielu swego: gdzie ie też znowu namąścić umyśliły. Dla czego, w dzień Niedzielną bardzo rano, przed świtaniem pospieszyły się zadość uczynić pobożney myśli swojej, y z affektu pochodzącej intencji, nie wiedząc, że grob zamknięty, zapieczetowany, y z rozkazu Pilatowego, strażą żołnierską obwarowany zostawał: przeto w drodze idąc, o to się tylko iedno frasowały, y troskliwie były, koby odwalil kamień, od wejścia grobowego, o

którym wiedziały że był tam położony. Ale y tę trudność zatlumiła miłość chociążci, iakoby ia przebyć mogły, ieszcze niedoszły. Więc kiedy z mieszkania wieczernikowego odeszły, ieszcze ciemno było. Ioan: 20. v. 1. gdy zaś już do grobu przyszły, już był dzień, y wschód słońca: albowiem dnia tego, trzy owe godziny, przez które przy śmierci Páńskiej słońce zaciemione się ukryło, na ten czas znowu, uprzedziwszy swoy zwyczaj, odzyskało. A za trefunkiem tego cudu, dway Ewangelistowie, Święty Marek, y Ian Święty, łatwo się pomiarkują, gdy ieden mowi, że gdy przyszły Márye słońce już było weszło Marc: 16. v. 2. drugi zaś powiada, że ieszcze ciemno było. Ioan. 20. v. 1. to co wiem oboje szczerą jest prawdą: gdyż bardzo rano niżeli się rozedniało, z mieszkania wychodzącym, tego dnia nad zwyczaj raniey, wschodzące słońce zaiasniało, gdy zbliżały do grobu, chociaż się w drogę idąc, bynajmniej nie bawiły. Był to zaś przytym grob, pod sklepieniem, nieiaki loch, muryowanym wierzchem pokryty, do którego wejście, kamień czworograniasty dosyć spory zamykał, a wewnątrz po boku grob był nieco od ziemi podniesiony, y tam złożone było Ciało Przenajświętsze Zbawiciela naszego.

1479. Aczkolwiek trochę przed tym, niżeli Márye zaśzły w tę uwagę, y rozmowę, koby im miał kamień odwalić: stało się wielkie, y straszne ziemi trzęsienie, y wten czas Anioł Páński grob otworzył, zrzuciwszy kamień, którym wejście do niego pokryte y zawarte było. Tegoż prawie czasu, straż grobowa, niezwyčajnym grzmotem, y skołataniem wzruszoney opoki przestrąszeni, a ledwie niezmartwiali, na ziemię upadli, Pana w prawdzie nie widząc, gdyż bowiem ciála na ten czas już więcej w grobie nie było, ponieważ pierwey ieszcze, powstał, y z grobu wyszedł, niżeli Anioł kamień odwalił. Więc wtedy pobożne białogłowy, luboć się y one zastraszyły wnet iednak powziawszy śmiałości, y sama Pan gdy im fercą dodawał, zbliżyły do grobu, y nie się nie lekając weszły, a tam blisko drzwi obaczyły Anioła, który kamień odwalił, na tymże kamieniu siedzącego: było zaś spoznienie iego iako błyskawica, a ślasy iego iako śnieg. Ten tedy rzekł do białychgłów: Niechciecie się lekko, IEZUSA szukać Nazaráńskiego, Ukrzyżowanego? powstał, tu go nie ma, oto miejsce gdzie go położono. Marc: 15. v. 5. Matth: 28. v. 3. Marc: 16. v. 6. Iednakże one weszły, a skoro próżny grob znalazły, wielce się zasmuciły, gdyż gotowszą chęć miały, y do tego przyłożoną, aby oglądały Pana, niż aby wie-

aby wierzyły
Zatem, obacz
nych Aniołow
z tey y owey
do nich rzekli
umarli? niem
cie sobie iak
w Gdilei, że
wsłuch: ale id
iego y Piotrowi
tam go wyrzuci
v. 7.

1480. T
upomnione
ły sobie po
swego. Prze
twychwstani
iac oznaymi
stu, y wzyt
nie będącym
zdało się to i
v. 11. takie
wiem pomie
głębokiey nie
skiego. Naucz
sem, na prze
gdy były Má
łow Zmartwy
mość donosił
cy, znowu d
ich przyszli.
a do tego pr
mártego oba
rzedników K
stało. A ci
zwołali radę
przypadku
oczywisty ci
mogł, ani z
bydz iaka z
Dobraniszy te
rzym dali. Ma
pieni, y nap
spali, a w t
IEZUSOWI
tak Kapłani
nieobawiali
foremney, l
mowie będą
między żyda
lu zaś tak g
lazi, że pra
niektorzy za
slepiani, po
świadcztwu
spiac, to wy
1481. Z
iako Aposto
nic do rzecz
białychgłów
Jan, pobud
rzeczy pewn

aby wierzyli Aniołowi y jego słuchały. Zatem, obaczyli także dwóch jeszcze innych Aniołów, po obu stronach grobu, z tey y owey czuwających, którzy także do nich rzekli: Czego szukacie? żyjącego, z umarłymi? niemaj go tu, ale powstał wspomnienie sobie iako nam powiedział, gdy jeszcze był w Galiilei, że miał trzeciego dnia Zmartwychwstać: ale idźcie iuż, y powiedzcie Uczniom jego y Piotrowi, że was poprzedza do Galiilei, tam go ujrzyćcie. Luc: 24. v. 4. Marc: 16. v. 7.

1480. Temi tedy słowy Anielskimi upomniane Święte białogłowy, wspomniły sobie powieść Boskiego Nauczyciela swego. Przeto pewne iuż o iego Zmartwychwstaniu, prętko od grobu powracając oznaymiły to wszystko owym iedenastu, y wszystkim innym przy Pańskiej stronie będącym. Niektorym iednak z tych, zdało się to iakoby bajka y śaleństwo Luc: 24. v. 11. takie mowy białychgłow. Tak bowiem pomieszana była ich wiara: y w tak głębokiey niepamięci iuż pogrzebione Boskiego Nauczyciela słowa. A tym czasem, na przemianę radości, y bojaźni, gdy były Marye przeięte, y do Apostołów Zmartwychwstania Pańskiego wiadomość donosiły, żołnierze grobu strażnicy, znowu do siebie y do zmysłów swoich przyszli. Przeto gdy grob otwarty, a do tego próżny, y bez złożonego umarłego obaczyli, co wskok szli do Urzędników Kapłańskich, dając znać co się stało. A ci się zmieszawszy na umyśle, zwołali radę, żeby w tak niespodzianym przypadku czynić iakim sposobem tak oczywisty, cud który się zataić iuż nie mógł, ani załumić, przynamniej mógł bydz iaką zmyśloną przyczyną zrażony. Dobrawszy tedy rady, pieniędzy nie mało żołnierzom dali. Matth: 28. v. 12. aby tak przekupieni, y naprawieni, powiadali, że oni spali, a w ten czas przyszli Uczniowie IEZUSOWI, y ciało iego wykradli. A tak Kapłani, aby się żołnierze niczego nieobawiali, przyrzekli, dosyć im na tей foremney, kłamliwej, y nikczemney wymowie będzie: tym czasem powieść tą między żydami szeroko się rozniósł: wielu zaś tak głupie wierzących temu znała, że prawie na to przystali. y owszem niektórzy zatwardzieli, y sromotnie zaślepieni, podziśdzeń jeszcze wiare dając świadectwu tych, którzy powiadają, że śpiąc, to wykradzenie widzieli.

1481. Z tym wszystkim, chociażci nie iako Apostołom, y Uczniom, głupia, y nie do rzeczy, zdała się bydz powieść białychgłow, atoli iednak Święty Piotr y Jan, pobudzeni nią, doysć prawdy, y rzeczy pewności, oczami swemi, posta-

nowili, przeto coprędzey do grobu pobieżeli, a za niemi tudzież zaraz puściły się święte białogłowy. Pierwszy do grobu doszedł Jan Sw. iednakże się po tей stronie od dworu zaśtanowił, a trochę się nachyliwszy przez otwarcie spoyżrzawszy, obaczył położone białe chusty, y płócienką z grobu wyjęte. Zaczekał tam, a żeby nadszedł Piotr Święty, który gdy przyszedł, zaraz wszedł, a za nim także Jan Święty, więc y sami także obaczyli iż Ciała Przenajświętszego, prawdziwie iuż w grobie nie było. A widziawszy to Jan Święty iako on sam o sobie świadczy, zaprawdę uwierzył za rzecz pewną, y bezpieczną iuż całę mając, czemu z wolną przedtym poczynął dawać wiare gdy Krolową niebieską w prętce odmienioną, iak inną widział. O czym wzmianka była w przeszłym rozdziale. Poszli tak oni inszym opowiedzieć, co z podziwieniem w grobie widzieli. Marye zaś tam zostały na dworze przed grobem, y w wielkim ządumieniu zostawione, co się stało, wzięmną rozmową rozpowiadały. Nad inne znacznieysza była gorliwość Maryi Magdaleny, y utyskowanie, płacząc tedy, powtornie, znowu do grobu weszła, aby przynamniej miejsce złożonego ciała zmarłego obaczyła, a tak oczami swemi daleko bystrzeyszego wzroku, prawdziwie, Aniołów których Apostołowie niepostrzegli, ona znowu widziała, y z niemi nawet rozmawiała. Gdy bowiem oni pytali Niewiasto czego płaczesz? ona odpowiedziała: Bo zabrano Pana mego, a nie wiem gdzie go położono. Ioan: 20. v. 13. To wy rzekłszy, z grobu wyszła do ogrodu przyległego, y zaraz napadła na Pana, którego iednak nie poznała, rozumiejąc że to był ogrodnik. A Syn Boski także się pytał: Niewiasto czego płaczesz? kogo szukasz? Magdalenę zaś Chrystusa Pana jeszcze nie poznawszy, do niego iako do ogrodnika dozorcy owego ogrodu, mówiąc, oddożywszy wszelaką ostrożność, y ochronę iako to miłością zniewolona, bez obłazu rzetelnie rzekła: Panie jeżeliś ty go zabrat, powiedz mi gdzieś go podziat, y złożył, a ja go wezmę. A w tym naykochanśzy Nauczyciel na odwrot rzekł: Marya. Ioan: 20. v. 16. A tak tedy po imieniu swoim zawołanej, z samego głosu poznać się dozwolił.

1482. Magdalenę tedy skoro obaczyła iż to był IEZUS, przedziwną miłością y pociechą zdjętą odpowiedziała: Rabboni to jest Nauczyciel mój! y nie więcej, ale upadłszy do nog iego, ścisnąć ie, y całować chciała, do użyczenia tей łaskawej przychylności przedtym przywykła: Ale iey w tym Pan załkoczył, y zabrakło

Mmmm

niając

niając tego, przeciwnym ią zakazaniem wstrzymał. Niechciez się mnie dotykać mówiąc: ieszcze bowiem nie wstąpiłem do Oycy mego, do którego wstąpić się gotuję. Iż zaś do Braci moich Apostołów, a Powiedz im: że wstępuję do Oycy mego y do Oycy waszego. Ioan: 20. v. 16. Wnetże pobiegła Magdaleną to odebrały, y napełniona pociechą y radością, innych Maryi które już były nieco trochę drogi uszły doścignęła, którym gdy to wszystko opowiedziała co się iey przytrafiło, iako IEZUSA zmartwychwstałego widziała, wielkie w nich stało się zdziwienie, słodkie płakanie, y serdeczne efekty z radością: a gdy tak wszystkie trzy po prostu szły dalej, znowu się im pokazał mówiąc Bądźcie zdrowe: Matth. 28. v. 9. Te zaś uznały go zaraz, y iako Sw. Mateusz powiada, do nog iego upadły, pokłon mu uczyniły. Powtórnie tedy rozkazał im Pan iść do Apostołów, y co widziały opowiedzieć, aby do Galilei bieżeli, tam go obaczyć zmartwychwstałego mają. A potem gdy Pan zniknął; Marye spieszo pobięzały do wieczernika, czyniąc o wszystkim co się im przydało powiedzieć, oni jednak ieszcze leniwemi byli do uwierzenia. Wnet także do Matki Boskiej poszły, dając iey znać co się stało. Słuchała ich tedy niebieska Krolowa, z dziwną przyjemnością, y roztropnością, chociaż o wszystkim pierwej już, za pomocą widzenia rozumnego w sobie, wiedziała. Iako się zaś z tego co opowiadały Marye, sposobna podać okazyja; tak iey zaraz zażyła, w wierze, okolo tak wysokich tajemnic Wcielenia, y odkupienia, y pismo święte, w którym co tylko o nich wspomniono było, przekładała, nauczając je y utwierdzając. Tego zaś co się iey samey przytrafiło nie wypowiedziała, chociaż jednak wiernych tych y pobożnych uczennic Mistrzynią była, nie inaczej, iakoby y sam Pan, Apostołów w wierze ich mający wzbudzić.

1483. Wprowadzić nie wspominając Ewangelistowie, kiedy się Pan S. Piotrowi pokazał, chociaż S. Łukasz wyraźnie trzyma, iż się to stało Luc: 24. v. 34. Ale skoro się Maryom pokazał, y iemu także się objawił, stało się to jednak sposobem iakimś tajemniejszym, y iemu tylko samemu, iako Głowie Kościoła, pierwej niżeli wszystkim wespół, albo któremu innemu z Apostołów podał się do widzenia, a to ieszcze tegoż dnia, którego światobliwę Matrony iemu oznajmiły, iako Pana już widziały. Więc też zaraz przytrafiło się owo objawienie, które S. Łukasz obszernie wspomina dwóm Uczniom do Emaus, wieczorem na ten czas idącym uczynione, leż zaś miastecz-

ko Emaus od Jerozolimy na sześćdziesiąt stajon odległe, które czynią mil Palestynskich cztery, a Hiszpańskich prawie dwie. Jeden z tych podróżnych był Kleofas, a drugi, samże Święty Łukasz Ewangelista. Tak się zaś w następujący sposób rzecz miała. Wyszli ci dwaj Uczniowie z Jerozolimy, gdy już wysłuchali białychgłow: w drodze tedy o różnych Męki Pańskiej przypadkach, o światobliwości Nauczyciela swego; o niesłychanym przeciwko niemu żydowski okrucieństwie, do rozmowy okazyja się im podała. Dziwno się im to zdało, że Bog Wszechmogący, dopuścił na człowieka świętego y niewinnego tak okrutne męki y fromotne zelżywości. A ktoż równie kiedy widział przyjemność, y w obcowaniu łagodność? (rzekł podobno jeden) Ba kto podobną słyszał lub widział cierpliwość? że, y najmniejszym słowkiem się nie uskarżał ani utyskował, ani wypogodzoney Twarzy zmieszała się wspaniałość: (przejął drugi) nauka iego ze wszechmiar święta, życie bez nagany, nieposzlakowane, słowa żywota wiecznego, sprawy wszystkim pomocne, y pożyteczne, przeto niemożna pojąć, co tedy do niego Kąplani żydowscy upatrzeli, że się na niego tak wielką zapalczywością zawzięli. Prawdziwie że był we wszystkim całę przedziwny (rzekł drugi) ani kto przeczyć może, żeby nie był wielkim Prorokiem. Iakoż zaś u niego do cudów, sposobow co niemiara, ślepym częstokroć wzrok przywracał, chorych z niemocy swoich uzdrawiał, nawet y zmarłych wskrzeszał. Wszystkim do tego przedziwne świadczył dobroczynności. Ale że powiedział iż trzeciego dnia miał zmartwychwstać który się dzisiaj kończy, a ieszcze nie widzimy aby się to spełniło. (odpowiedział drugi) Toć y to przepowiedział że miał być ukrzyżowany, a przecię iak powiedział, już się to wypełniło.

1484. Takie tedy sposobem z sobą rozmowy prowadzącym, pokazał się IEZUS podróżnego iakiegoś postać y odzienie pielgrzyma na sobie pokazując, iakoby się z szedł w drodze z nimi: przeto skoro ich pozdrowił, pytał się co by między sobą rozmawiali? iakoż zdacie mi się (mówił do nich) czemuś zasmurowani y smutni? Odpowiedział pierwszy Kleofas. I także ty tylko obcym przychodniem iest do Jerozolimy? że niewiesz co się tam w tych dniach stało. A coż to takiego? rzecze Pan: potem Uczeń mówił. To tedy o IEZUSIE Nazarańskim nie ty niewiesz? iako był Mąż Święty, możny w słowie y sprawie, a przecię był od sław

szczęstwu ludu
skich na śmierć
aż też y ukrzyż
pokładali w ni
powstałszy,
dziś zaś od śn
ży, niewiedzi
dziecie. Ale c
szych, zatrwa
z rana zaraz
ciała w praw
jednak przy
ktorzy twierd
ni także z na
do grobu, t
miły, tak pra
zaś teraz pus
oczekiwać l
dzie miała t
pliwa. A d
glupi! y len
trzeba było
y tak wiedł
v. 19.

1485. Po
ię Boski Na
śmierci tajem
ludzkiego prz
Baranka oweg
bie symboliz
zabić, y po
dom, krwią
pijąc: Erod
w sobie zawi
wyższego K
Samsona, d
Dallii wyda
Psalmody
rych rozmia
iako to o r
o podzieleniu
że ciało iego
ści, co y w
20. y iasnie
zależały Jer
opowiedzi
sepecony,
boleści Isai
miał być
Baranek śc
aż także oc
Zach: 13. v.
świadełstw
które życia
mnice. A
ności, z wol
Uczniach mi
ry, które d
śnić. Aż c
Reczka, pok
daley Boski
prosił, aby

szeństwa ludu, y Przełożonych Kapłan-
skich na śmierć Wydany, y obwiniony,
aż też y ukrzyżowany! A myśmy nieiako
pokładali w nim nadzieję że zmartwych
powstałszy, miał odkupić Izraelitów:
dziś zaś od śmierci jego trzeci dzień bie-
ży, niewiemy jednak co się tam z nim
dzieje. Ale y niektóre niewiasty z na-
szych, zatrwożyły nas, że bowiem dziś
z raną zaraz poszedłszy do grobu jego,
ciała w prawdzie nie znalazły, powiediały
jednak przy tym, że Aniołów widziały
którzy twierdzą, że on żyje. I zaraz in-
ni także z naszych towarzyszy szedłszy
do grobu, to oczym białogłowy oznay-
miły, tak prawdziwie wszystko zaistniało. My
zaś teraz pusciliśmy się do Emáus, gdzie
oczekiwać będziemy, co za koniec bę-
dzie miała ta rzecz niezwyčajna, y wą-
tpliwa. A dopiero on rzekł do nich, O
głupi! y leniwego serca! to niewiecie? iż
trzeba było aby to był Chrystus cierpieł,
y tak wszedł do chwały swojej! *Luc: 24.
v. 19.*

1485. Potym prowadząc mowę swo-
ię Boski Nauczyciel, życia swego, y
śmierci tajemnice względem odkupienia
ludzkiego przełożył im, poczynawszy od
Baranka owego w figurach, y znakach sie-
bie symbolizującego, którego Moyżesz
zabić, y pożywać kiedyś kazał swoim ży-
dom, krwią jego podwoić u drzwi skra-
piając: *Exod: 12. v. 7.* Co za podziwienie
w sobie zawierają śmierć Aarona? Nay-
wyższego Kapłana? Co za koniec życia
Samsona, dla miłości Oblubienicy swojej
Dallil wydane. Tak y co więcej z
Psalmów Dawidowych przytoczył, w któ-
rych rozmaite znajdują się proroctwa,
iako to o *radzie złośliwych, Psal: 21. v. 17.*
o *podzieleniu sat, Psal: 15. v. 10.* a potym,
że ciało jego nie miało uznać skazytelno-
ści, co y w Księgach Mądrości *Sap: 2. v.*
20. y iasniej ieszcze, w proroctwach I-
zaiasz y Jeremiasza; o męce jego było
opowiedziano, że nieiako miał byt ze-
specony, na kształt trędowatego, mąż
boleści *Isai: 53. v. 2.* *Jerem: 11. v. 19.* że
miał byt na krzyż prowadzony, iako
Baranek śluby na ofiarę zdany. I Zachary-
asz także oczywiście rany jego przejrzał.
Zach: 13. v. 6. y wiele innych podobnych
świadcstw przywiódł z Proroków, przez
które życia jego y śmierci znaczą się tajem-
nice. A z tey rozpowiadania skutecz-
ności, z wolną poczęła się zaimować w
Uczniach miłości gorącość, y światło wi-
ary, które dotąd przyćmione było zai-
aniać. Aż też gdy już się zbliżali do mi-
asteczka, pokazywał po sobie, iż miał iść
dalej Boski Nauczyciel, ale oni usilnie
prosilili, aby chciał z nimi zostać, gdyż

już całe się zmierzchało. Przyzwolił Pan
na prośbę zapraszających Uczniów, prze-
to coprędzey siedli do wieczerzy według
pospolitego zwyczaju żydowskiego. A Pan
nieiako według zwyczaju także swego,
wziawszy chleb, przełamał, y przy bło-
gostawionym chlebie, pewną im także dał
wiadomość, że był ich Nauczycielem y
Odkupicielem.

1486. Był tedy poznany za otwo-
rzonym ich wzrokiem na umyśle, a tak
duże ich objaśniwszy, z oczu ciała zaraz
zniknął, y wnet się umknął, że go tam
już uzyć nie mogli. Wielkie zaś obje-
ło ich zdziwienie, y z zdziwieniem ra-
dost, jeden drugiemu powiadając iakie
miłości upały czuli w sobie na duszy, pod-
czas drogi, z Nauczyciela swego rozmow-
y, y wykładania Pisma. Więc dłużey
tam niebawiac, zaraz się do Jerozolimy
powrócili, przy nadchodzącej nocy ni-
czego się nie lękając. Skoro tam stanęli,
wszedłszy do domu gdzie Apostołowie dla
bojaźni żydów się zamknęli, znaleźli ich
radzących o rozmaitych rzeczach, które
roźni względem Zmartwychwstania Pań-
skiego opowiadali, y iako samemu także
Piotrowi Świętemu się pokazał. Do cze-
go wszystkiego y oni też dodali swego co
się im w drodze trafiło, y iako go przy-
łamanu chleba w Emáusie poznali. Był
na ten czas y Tomasz S. który lubo sly-
szał, co było od Uczniów doniesiono, y
od samego ieszcze Piotra zwiędzono,
świadczącego, że y siebie dał się widzieć
Pan z martwych powstałszy, opierał się
jednak, y wątpliwym zostawał, ani trzech
Uczniów świadectwo do powieści bia-
łychgłów przydać, dla niego dosyć by-
ło. Przeto za nic sobie to mając (iako
niedowiarkowie zwykli) odszedł, inszych
w zgromadzeniu zostawiwszy. Więc To-
masz ledwo co odszedł, y drzwi były
znowu zamknięte Zbawiciel świata, mało
co potym przyszedłszy wszystkim się kro-
rzy tam byli oczywiście pokazał, y sta-
nawszy w ich pośrodku rzekł, *Pokój nam,*
ja jestem, niechcieście się lękać. *Luc: 24. v. 36.*

1487. Ale Apostołowie niespodzia-
nym tym widokiem na umyśle pomieszani,
bali się, aby to nie mara iaka y obłuda
była, co widzieli: lecz Pan znowu rzekł
do nich *Czemulcie się pomieszali, y myślicie*
wstępując do serc waszych? wyzyście ręce moje y
nogi, że ja samże jestem: dotknijcie y obaczcie,
*boć duch ciała y kości nie ma, iako mićcie mi-
dziećcie.* *Luc: 24. v. 41.* Iednakże ich tak by-
ła pomieszala bojaźń y niezwyčajney rze-
czy trefunek; iż Zbawicielowe ręce wy-
znaczone ranami widząc, y onych się do-
tykając, iednakże ieszcze powątpiwali,
ani mogli na sobie tego przewieść, że
Mmmmm 2 by to

by to prawdziwie Pan był, z którym rozmawiali, y którego rękoma, y oczemá doświadczali. Więc naykochanśzy Nauczyciel, aby wszelaką zniósł wtpliwosć, ubespieczonych sprawił, rzekł: *Macieś tu co do ziedzenia?* aby mu podali: zkaż oni wielce iuz ucieśzeni, podali mu sztukę ryby pieczoney, y plastr miodu. Co gdy w oczach ich pożywał, ostatek wzięwszy, podał im mówiąc: *Te są słowa* *ktorem mam powiedzieć, gdy i jeszcze zostawał z wami, że potrzeba aby się wypełniło wszystko, co jest napisano w prawnie Mojżesowym, w Prorokach y Psalmach, o mnie* *Luc: 24. v. 42.* A w tym, otworzył im zmysły, aby go, oraz także y pisma, o nim, o mece, śmierci, y zmartwychwstaniu jego trzeciego dnia stać się mającym uznali, y wyrozumieli. Tym tedy w ow czas światłem objaśnionym, drugiego razu znowu rzekł: *Pokoy mam: iako mię posłał Ociec, y ia posyłam was, abyście się stali Nauczycielami prawdy światu: wiadomość Bogá przywodzić, y nadziei żywota wiecznego, gdy pokutę za grzechy y odpuszczenie winieniu moim opowiadać będziecie.* *Ioan: 20. v. 21.* Gdzie też tchnieniem Boskim swoim huhnawszy, znowu rzekł: *Bierzcie Ducha Świętego, których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, zatrzymane są.* *Opowiadacie iuz po wszystkich Narodach, poczynsly od Jerozalemu.* Potym znowu zniknął, w nich zaś z tą, wielką obfitowała pociechą, y ubespieczona wiara, oraz z władzą grzechow odpuszczenia, iuz im iako też y innym Kapłanom zostawiona,

1488. To tedy wszystko iako się powiedziało, w niebytności się Tomaszá S. stało, który pótym gdy za z radzeniem tak Boskim, do zgromadzenia Apostołów, od których był odszedł, w prętcę powrócił, wszystko mu co się tym czasem z nimi przytrafiło. Apostołowie wypowiedzieli. Tomasz jednak: chociaż z powzięty radości, y weselości, iak innych prawie zastał: ieszcze jednak uwierzyć niechciał, y owszem iakoby się sprzeczać, z umysłu powiedział, iż na to przyzwolic, cożkolwiekby mowiono, y namowić się nikomu nieda; ażby w przod oczami swemi ujrzał rany, sam dośzedł prawdy, y do Boku przyłożywszy rękę, y palcami swemi doświadczyl. Całe ośm dni trwało to niedowierzącego Tomaszá zatwardzenie, aż gdy się te zakończyły, Pan zamkniętymi drzwiami drugi raz wszedłszy, pokazał się, y tam między, wszystkimi, przy obecności także niedowierzącego Ucznia, we szrodku stanawszy według zwyczaju, pozdrowił ich mówiąc: *Pokoy mam.* Zraz tedy procz

innych; obrociwszy mowę do Tomaszá, z wyśmienitą łagodnością go strofując rzekł: *W toż pólec twoy tu, a obacz ręce moje, y zaciągni rękę twoję, a wsadź ją w bok mój, a nie bądź niewiernym ale wiernym.* *Ioan: 20. v. 27.* Iakoż, doznał się ran Boskich Tomasz Święty, y oraz umysłu jego do uwierzenia, y złożenia swego błędu był objaśniony: przeto na kolana upadłszy, rzekł: *Pan mój y Bog mój.* Odpowiedział IEZUS: *Zes mię ujrzał Tomasz, uwierzyłeś: błogosławieni którzy nie wiazieli, a uwierzyli.* A w tym znowu się Pan z oczu zemknął. Tomasz zaś, y inni Apostołowie, niezmierną byli napełnieni pociechą, y Boskim oświeceniem. Wnetż też Krolowy niebieskiey tego znowu objawienia rozprawę, iako y onegdąyszego doniesli.

1489. Z tym wszystkim, naydosłowniejszey Páni całego świata, na ten czas mądrości Apostołowie ieszcze doćiec nie mogli, daleko mniej na myśl im to przyśzło, o wiadomości, którą miała o wżytkich sprawach Przenajświętszego Syná swego, y o tym, co się kiedy im przytrafiło, a przeto w donoszeniu wżytkiego, wielce sprawni byli. Ona zaś z taką roztropnością, y łagodnością, która tey Matce oraz y Krolowy przyśtała, pilnie ich słuchała. Tak, po pierwszym pokazaniu się Pánskim, Tomasz także doniesiony był od niektórych o swoje zacięte niedowiarstwo, że się wszystkim powiadał, iż Páná zmartwychwstałego widzieli; sam ieden sprzeciwił, y wiary dąć niechciał. Przez owe także ośm dni, przez które trwał niedowierzący, zawzięło się przeciwko niemu Apostołów odrązanie: y tak iawnę iuz niektórych Apostołów na Tomaszá szemranie, y umyslnę także przed samą Krolową niebieską udanie, że to człowiek jest na swoim rozumie się śadzący, uparty, nikczemny, grubian, niepolityczny y nierozumny. Z łaskawością, to y spokojnie przyjęła Naymiłosiwsza Mátka Boska, a gdy widziała, że odrązanie Apostołów ku Tomaszowi co raz to bardziej gorę brało (ieszcze bowiem na ten czas niedoskonałymi byli), łagodnie do urażających się mowiła, y wzruszone ich niechęci usmierzyła, powiedaiąc: *Ze Boskie łady są skryte, y utajone: a tak z tegoż samego Tomaszowego niedowiarstwa, łatwo mu jest wyprowadzić znamienie iakie pożytki, z kądby innych zbawienie y samego Páná chwala, wyborynie się mogła pomnożyć.* Zaczekać by tedy trzeba y pozwalać czasu tym rzeczom zachodzącym, ani się tak nagle turbować sama zaś, Przebłogosławiona Mátka, gorące modlitwy za Tomaszá czyniła, przez które też uprosiła, na to lichy, ratunek

nek, z którym prośzony, nie rę powziawszy, dziey zraz Micy, o tym w tym w wierze, poprawia, pospołu, Nayśmienitą dobrą wali, a poty wytrwali, go dzo wielu n two upać. wielką łagodną, przez uczyła, upo które w now nia im nad uką przygo 1490.

fzce, czę nąsz, y bār cudow, iako z tak wielu re na wśpar niu wystarcz gelist, wśpo kazał Zbawic kim Świętemi tanałowi, szowym, a fze ma tainen zda się go m się ta miała nych iuz w kazaniem P przyobiecán cnością wy wych Apost morza się z hā ryby iśc tey bowiem twedłóg stan fcy za nim śieciami br Rano P dnakże, nie którą się ich IEZUS dzenia? a rzekł im, 2 a znajdźciei radzającego na śiec ryl niemogli. rzeczą wż przeto się rzekł: Pan i żywa: Piotr zony zraz pragnieniem rey, się by

nek, z którym Pan, od Matki swojej proszony, nie omieszkał. Skoro zaś wiarę powziawszy, dzwignął się, co prędzej zaraz Matce Boskiej, y Pani swojej, o tym wszyscy oznajmili: ona zaś tym w wierze ich umacniała, nąpomiwała, poprawiała, y kierowała, aby z nią pospołu, Naywyższemu Panu, za tak wysmienitą dobroczynność naprzód dziękowali, a potem w pokusach ślączeniemi wytrwali, gdyż wszyscy podlegając bardzo wielu niebezpieczeństwom, mogli łatwo upaść. Siła do nich mówiła, a z wielką łagodnością Panna nychwalebnieszka, przez co Apostołów poprawiała, nauczała, upominała, y do tych rzeczy, które w nowym Kościele do sprawowania im nadchodziły, gruntowną ich nauką przygotowała y wprawiła.

1490. Procz tego gdzie indziej jeszcze, częściej się pokazał Zbawiciel nasz, y bardzo wiele wydał znaków y cudów, iako S. Jan wyraźnie świadczy: z tak wielu zaś te tylko są napisane, które na wsparcie wiary o zmartwychwstaniu wystarczają. A tak, tenże S. Ewangelista, wspomina obfornie, iako się pokazał Zbawiciel przy morzu Tyberydzkim Świętemu Piotrowi, Tomaszowi, Natanaelowi, y dwóm Synom Zebeduszowym, a że to pokazanie, znamięniste ma tajemnice, w tym rozdziale nie zda się go minąć. Wten zaś sposób rzecz się ta miała: Apostołowie po wspomnianych już w Jeruzalem trefunkach, za rozkazaniem Pańskim do Galilei poszli, y za przyobiecana w tamtym kraju jego obecnością wywabieni. Gdy tedy siedm ołych Apostołów, y z Uczniami, blisko morza się zebrało, Piotr S. dla zabawki, na ryby iść, wolał im swoją opowiedział, tej bowiem sztuki był jeszcze świadom, według stanu swego. Zaraz tedy wszyscy za nim poszli, a przez całą noc owę, sieciami brodząc, ciele nic nieułowili. Rano Pan się na lądzie pokazał, iednakże nie się wyjawiał. A gdy łódka, którą się powozili niedaleko była, spytał ich IEZUS: Dzieci, niemacieś czego do zjedzenia? a gdy oni odpowiedzieli, nie: rzekł im. Zpuszczcie po prawej stronie łódki sieć, a znajdziecie. Ioan: 21. v. 5. Iak tedy oni radzącego usłuchali, natychmiast tak pełną sieć ryk zagarnęli, że iej porządzić niemogli. Więc Jan S. tak cudowną rzeczą wzruszony, poznał Zbawiciela: przeto się wnet obrociwszy do Piotra rzekł: Pan jest, który do nas się z łądu odzywa: Piotr też Święty od Jana przełtżony zaraz go poznał, a zwyczajnym pragnieniem wzniecony, suknią, z której się był zewlokł, wdział prętko na

siebie, a niedbając na wodę z łódki w morze skoczył, y do łądu brnął przez wodę do Pana, inni zaś na łodce płynąc, tam się powieźli.

1491. Iak tedy na ląd wysiedli, znaleźli Pana, że już sobie iedzenie nągotował, wagle bowiem zarzysze, y na nich rybę położoną y chleb zastali. Pan zaś z ryb owych które świeżo ułowili przynieść im kazał. Więc Piotr, sieć na brzeg wyciągnawszy, znalazł napełnioną sto pięćdziesiąt y trzema wielkimi rybami, a choć ich tak wiele było, sieć się nie zerwała. Kazał im potem iść Pan? Oni zaś, lubo sobie z niemi tak poufale postępowali, nie śmieli się iednak spytać kto. by był? w taką nieiako boiaźń, y ulżanowanie, niespodziany cud, y wspaniałość Boskiej przytomności ich wprawił. Potym zaś rozdawszy między nich rybę, y chleb, gdy już skończyło się iedzenie, udawszy się do Piotra rzekł: Szymonie Janu kochał cię bardziej niż ci? któremu Piotr S. odpowiedział: Tak jest Panie, ty wiesz że cię kocham. Potrzebie także nalegali tymże pytaniem mówiąc: Szymonie Janu kochał cię? A tu Piotr pytaniem tak częstym przyparty, frąsować się poczał: przeto na samego się Pana wiadomość spuszczaając, y nią się świadcząc, rzekł: Panie ty wiesz o wszystkim, ty wiesz że cię kocham. A zątem Odkupiciel światła, trzeci raz do niego rzekł: Paś owce moje. Ioan: 21. v. 16. Więc tym samym słowem, iego iednego postanowił Głową iedyną Kościoła swojego, nadałszy mu iako Namieśnikowi swemu powszechną na wszystkie ludzkie władzę, y dla tej ci to właśnie samey przyczyny, o iego ku sobie miłości, po tak kilk razy, y tak żwawie się wypytywał, iakoby przez to samo, naywyższy był dostojności godzien, y stać się głową był sposobnym, y tak samą ową miłość ku Panu, do podejmowania tak wysokiej tej godności iakoby dosyć zdolna była.

1492. Naościek Pan a Zbawiciel nasz Piotrowi S. urzędu iego powinność rzetelnie opowiedział, światobliwie przyrzekając: Amen Amen (to jest) za prawdę za prawdę powiadam ci, pokieś był młodszym, opasanaś się y chodził gdzieś chciał, gdy się zaś starzeiesz, rozłożysz ręce twie, a kto inny cię przepasze, y poprowadzi, dokąd ty nie chcesz. Ioan: 21. v. 18. Śmierci sposób przez te słowa sobie namieniony, poniekąd zrozumiał oczywiście Piotr S. że nieiako na krzyżu położony, miał naśladować Chrystusa, y pójść za nim. Ale iako był wielce kochający Jana Świętego, tak też, co by się więc y z nim stać miało, radby był wiedział: z kąd, o tym rozmawiając z Panem, pytał się o ukochanego U-

Nnnn

cznia

cznia, mówiąc: *Panie, a ten co?* Coż o nim stanowią? którego ze wszystkich osobliwiey kochasz? A Pan odpowiedział, *tak go chcę zostać, pokiey nie przyjdę, coż to należy do ciebie?* ty podźwigną: Ani bowiem należy do ciebie wiedzieć to, co się ma stać z nim na potym. A iezli chcę aby został pokiey inną drogą na świat nie przyjdę, wolno mi to, y zupełnie sobie to zachowuję. A z tych słow między Apostołami wszczęło się rozumienie natychmiast, iż Jan Święty nie umrze. Lecz samże Święty Ewangelista przestrzega, iż Pan nie powiedział wyraźnie, że on nie miał umrzeć, iako się z przytoczonych słow pokazuje, ale raczej ze swojej woli postanowienie o śmierci Świętego Ewangelisty, tym czasem chce mieć utajone y zakryte. Atoli Przenaydosłowniey, sza Krolowa niebieska, wszystkie podobne tajemnice, y obwinienia się Pańskie, przez oznáymienie w duchu, o czym tak wiele razy się powiadało, iasnym bardzo pojęciem widział. A przytym iako była wszystkich spraw Pańskich, y kościelnych tajemnic, nader wierną Strażniczką, y iakoby Skrzynią y złożeniem, gdzie każda rzecz z tych miała swe schowanie; tak z wielkim dozorem, to, co pod swą strażą miała, w przeczystym oraz y nayroztropniejszy sercu swoim wszystko rozbierała. Apostołowie bowiem, a między niemi naybardziej Jan S. nowy Syn Pannienki, wszystko co się przytrafiło, bez odwłoki donosili. A z tym wszystkim naychwalebniejszą Panną przez owe dni czterdzieści od zmartwychwstania Pańskiego, ustawnie na swojej osobności trwała, Przenayświętszego Syna swego widokiem, y Oycow Świętych, iako y Aniołow towarzyskim obcowaniem będąc coraz ucieszona, a ci złożone od Matki naydosłowniejszey pieśni, y Boskiey chwały pienia, z weselem nucili; a prawie Aniołowie na to się umyślnie przefadali, aby z iey uśł słow dobierali, ktoremiby Pańskie cnoty, możność, y władzę zwycięstwa wielbili.

Nauka od Przenayświętszey Bogarodzicy Panny dāna.

1493. **Z** Terazniejszy Rozdziału pochodzi nauka, miasto iakiey odpowiedzi, owemu twemu żądaniu Corko moja wygodzi, przez które wiedzieć pragniesz o przyczynie, dla czego Syn moy Boski, raz poniekąd w postaci y kroty nieiakięgo pielgrzyma podroźnego, drugi raz znowu pod wyobrażeniem O-

grodnika, chciał się pokazać, y nie zaraz na początku dawał się zawsze poznać. Masz tedy kochánko wiedzieć, że owe Márye, y Apostołowie, chociażci w prawdzie Uczniami Pańskimi, y na ten czas ze wszystkich ludzi, których miał świat na sobie, naywyborniejszemi byli, atoli jednak niedoskonalemi ieszcze y prawie drobnymi zostawali; uważając owę doskonałość y świętobliwość, przez którą w szkole takiego Boskiego Nauczyciela celowaćby mieli. A właśnie słabymi naprzód w wierze byli, y w innych także cnotach chwiejący się, y niestateczni, ani takie gorącości mieli, iakiey po nich samo powołanie ich y tak wielkie od Panna im nadane dobrodzieystwa potrzebowwały. A zaś w duszach takich wyborniejszych, przyjaźnią Boską y dobrodzieystwy przybranych nād inne, a do poufalszego z Bogiem obcowania nāznaczoney, známiensza jest y cięższą przed sprawiedliwej iego słuszności oczemá choć lekká iaka przywára, a niżeli w innych duszach pospolitych, ani do tak osobliwej łaski przypuszczonych znákomitszy choć iaki występpek. Z tych tedy przyczyn Apostołowie, y nabożne owe białogłowy, lubo w przyjaźni Pańskiej, nād innych po ten czas znaczniejszy, jednakże nie byli sposobnemi y przygotowanymi, dla swoich nieco występku, dla ułomności, opieśzałości, y szczupłej miłości, aby zaraz niebieskich owych z poznania y obecności Boskiego Nauczyciela swego stáli się byli skutkow uczestnikami. Przeto według Oycowskiego ku nim swego zmiłowania, łagodnie wprzód z niemi rozmawiał, słowy żywota uprzedzając, ktorými przygotowani, bráli oświecenie, a oświeceni, przyzwitey gorącości nabieráli. Potym zaś, wznowiwszy powoley w ich umyśle wiarę, y miłość, oczywście się pokazał, a poznány, Boską swego smakowitości, y innych przedziwnych ciał dārow y łask użyczył, ktoremi to sprawieni, y nād samych siebie w górę się wzniesli. Ledwo co zaś tych faworow kosztować poczęli, wnet znowu potym zniknął, aby tak za odeściem swoim, gorętsze wzniesił o sobie pragnienie, y do słodkiego nader obcowania swego uczynił w przodkujących większe zachęcenie. A ták jest przyczyną właśnie, czemu Mágdalenie, Apostołom, y Uczniom do Emmaus idacym, utaiwszy swą Osobę, chciał się pokazać. Toż prawie swym spósobem czyni wielu duszom, ktore do szczegulney swojej przyjaźni y poufalskości nāznacza.

1494. Ty zaś, z tego przedziwnego Boskiey

Boskiey opatr
nauczyc, ora
względem pop
koło dobrodzi
drobliwey Prze
łaskawości, t
wątpliwości,
to iuz tu ku
bojaźni twoię
pokromiła y
ney w niewd
pártą, y leni
obrociła. D
nauki pilne
owey y różne
mocny zwy
ją strapionego.
33. v. 19. z
przybywając
miłości szuk
śmierci, y
rozpamiętyw
w tym za sw
y Uczniow E
gdaleny, tey
śladuy, a iey
przykład sobi
iāc Nauczyci
Aniołami, iā
bu odeszli,
szukając nie
znalazła tego
ką miłością
kich fawore
przez kochā
caley Męki
ne towarzy
kompanki m
to też w n
zmartwychw
blizźzemi iey
bydź zaśluz
miłość, ktor
pokazał, go
iężące wz
go y żalu p
też wyraźn
kazał, aby
niwsiy; o
daly, ani o
wiedzieć, a
go nādprzy
łaski swojej
czniom, ch
piwającym
procz inny
wsiy mowę
żałośnie ubo
abyś tego p
cāle żadneg
ktoryby od
tency y um

Boskiey opatrności porządku, masz się nauczyć, oraz y strofowanie odebrać względem popełnionej tak wiele razy około dobrodziejstw y faworow z szczerobliwej Przenajświętszego Syna mego łaskawości, tobie nadanych troskliwej wątpliwości, albo niedowiarstwu, a przeto już tu koniecznie czas temu, abyś bojaźń twoję, która cię coraz napastuje, pokroiła y złożyła, abyś się z pokornej w niewdzięczną, z wątpliwej w upartą, y leniwej fercą do wierzenia nie obrociła. Do tego, przyda ci znaczney nauki pilne rozpamiętywanie, ochotney owej y różney miłości, z którą Pan wszechmocny zwykł przyjmować tych, którzy są strapienego serca, y pokornymi w duchu. Psal. 33. v. 19. z wielkim staraniem do tych przybywając, którzy w prawdziwej go miłości szukają, y pragną, albo którzy o śmierci, y męce jego Przenajświętszey rozpamiętywają, lub rozmawiają. Masz w tym za świadkow, Piotra, Magdalenę, y Uczniow Emmausowych. A co do Magdaleny, tej nieustannie Corko moją naśladowy, a iey gorącość miłości, bierz za przykład sobie: iako bowiem ona szukała Nauczyciela swego, nie bawiła się z Aniołami, iako gdy wszyscy inni od grobu odeszli, ona sama nie odstąpiła, iako szukając nie poprzestała starania, ażby znalazła tego, którego tak świętą y słodką miłością ulubiała. A tych zaś tak wielkich faworow, najbardziej zdobyła, przez kochane, świadczone mi pod czas całej Męki nawalność; swoje zaślubi pełne towarzystwo. W którym, że wół kompani miała inne także Marye, przeto też w nadgrodzie którą z poćiechy zmartwychwstałego Pana odebrały, najbliższymi iey były. Po nich zaś pierwszym bydlę zaślubił sobie Piotr S. przez ową miłość, którą w oplakaniu zaprzęcia się pokazał, gdy Pan natychmiast, na iego ięczące wzdychnięcie, do utulenia leż iego y żalu przyspieszył z poćiechą, iako też wyrażnie pobożnym Mátrom pokazał, aby procz innych, Piotra wymieniwszy; o Zmartwychwstaniu znać mu dały, ani odłożyły, na czas go dalszy nawiedzić, ale zaraz w wierze stwierdzonego nadprzyrodzonym weselem y darami łaski swoiey zapomogł. Tak dwiema Uczniom, chociaż w samej rzeczy powatpiwającymi nieiako, przecięż pokazał się procz innych, że o śmierci iego wszcząwszy mowę, nad tym co się z nim stało, żałośnie ubolewali. A przeto rozkazuje abyś tego pewna była Corko, że niemasz ciele żadnego takiego dobrego uczynku, któryby od człowieka przy szczerzej intencji y umysłem cnotliwym był sprawo-

wany, aby tudzież zaraz nie miał pogotowiu nąznaczoney sobie nagrody. Cóż za prawdę, ani ogień jest takiej mocy y prętkości w zapaleniu dzieła y słon y dobrze chociaż wyschłey, y przystotowanej, ani kamień iaki, ze wżech miar w sobie wolny, y z wysoką upuszczony tak chyżym do kresu swego deży pądniem, ani też samo nawet morze, takim pędem w iaką otchłań y przerwę bliską siebie wpada, z iaką przychylnością. Naywyższego Pana dobroć y łaska, do tych spiesz, którzy przyzwolicie są gotowemi, oddaliwszy owę grzechu przeszkodę, przez którą Boska miłość iakoby gwałtownie bywa prawdziwie tamowana. A toć samo jest, co między inszemi rzeczami, błogosławionych w niebie myśli, gdzie ta prawda iasnie się poznać daie, wielkim nader podziwieniem napełnia. Przeto niech ci się ta nieskończona dobroć Boska na pochwały materią obroci, tym obszerniejszym od ciebie wyśławieniem mająca bydlę zdobiona, że nawet, y ze złego potrafić zwykłą znamię nader y wielkie dobrą wyprowadzić, czego dowod pokazała, w niedowiarstwie Apostołow, przez które nieiako miłosierdzie swego ku nim obszerność wystawiła, swoje zaś święte Zmartwych powstanie wszystkim uczyniła tym bardziej uwierzone, do tego ięszcze, odpuszczenie grzechow, y zmiłowanie swoje, oczywistym znakiem potwierdziła, gdy Pan odpuściwszy Apostolskie przewinienie, y wszystko co byli przeciwko niemu popełnili, iakoby tego nie pamiętając, szukał ich, im się pokazywał, iako prawdziwy Oyciec zniemi obcował, zaćmione umysły oświecił, y potrzebną nauką, ornz y wiarą, iako komu należało, każdego z nich sprawił.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Skryte niektóre tajemnice po zmartwychwstaniu Pańskim z Mátką Boską do tego odprawione. Nadany jest iey tytuł Mátki y Krolowy Kościoła, pokazuje się Pan, w pręcie do nieba wstąpić.

1425. **L**uboć przez cały przeciąg tej historyi, częstokroć prawie niezdolną mi y niewymowną czyniła do pisania należących tajemnic obszerność y wysokość, wielkie bowiem y nader dośłatnie są te rzeczy, które się za światłem niebieskim na umysle pokazuja, a bardzo

trochę tego wzajemnie, co się pojąć y wymówić może. A tć samą różność języką, od umysłu, wielki zawżę we mnie żał sprawowała y utrapienie. Albowiem gdy rzeczy wyrozumienie, y pojęcie, wielce jest buyne, a wymowa zaś skąpa y płonna, częstokroć mi się trafia, że rodzaj wymowy, bynamnię niedochodzi zabránego w myśli uznania płodu. Przeto się ustawnie frąsuje, y przychodzi mi wielka ciężkość o słowa, które na wyznaczenie rzeczy przybieram, ani kiedy jest umysł ukontentowany z tłumaczą swego, gdyż się zawżę co mniejszego za rzecz większą podstawi y kładzie, a na powetowanie tego uszczerbku y niedostatku, żadnego przytym niemasz sposobu, którymby szczupłość daremney mowy, obszernemu dostatecznie wyrównać mogła umysłowi. I do tegoć mi teraz prawie przyszło, gdy mam przełożyć o czym jestem z nieba sprawiona, około bardzo wysokich tajemnic y skrytych, w tym co się Mátce Boskiej przedziwney, przez czas dni czterdziestu od Zmartwychwstania Syna iey Najsświętszego, aż do iego Wniebowstąpienia przytrafiło. Był zaś prawdziwie stan ten, w którym za wspomóżeniem mocy Boskiej po męce y Zmartwychwstaniu Pańskim zostawała, nowej przytym, y daleko wyższej osobliwości y przymiotow, sprawy iey bardzo już utracone, łaski y fawory do naycelniejszej światobliwości przytoso- wane, y do skrytego iey a głębokiego umysłu, od którego pochodziły, ze wszech miar pomiarkowane, ten bowiem ich własny był wymiar. Przeto gdybym każdą rzecz z osobną, co mi jest dotąd wiadomo, miała opowiadać, na wiele ksiąg przyszło by to rozłożyć. A toli z tego, co krotko namienię, przynamnię nieco może się o tak przedziwnych tajemnicach ku osobliwej chwale Naydostojniejszej Krolowy a Páni nāszej zebrać.

1496. A tak na początku blisko przeszłego rozdziału, już się wspomniło, iako Przenajświętszy Boga y Człowieka Mąieftat, po Zmartwychwstaniu swoim, z Najsświętszą Mátką swoją, ustawnie przez owe dni czterdzięci, w wieczerniku przebywał, chyba że się gdzie pokazał indziej, z kąd jednak, zaraz do niey się powracał. Więc tu już, bardzo snadno, każdy zdrowego rozumu, zważyć może, że w ow czas, którego po polu z sobą zostawali Pánowie całego świata, na rzeczach prawie ze wszech miar Boskich, y nad wszelakie ludzkie pomyslenie naywyższych, y przedziwnych, był strawiony. A względem tego niejako, co mi jest około tych tajemnic wiadomo,

całe to jest rzecz nie wypowiedziana: Łozone więc były godziny po wielkiej czę- ści, na słodkich, bardzo rozmowach nieporównaną mądrością przyprawnych: a w tych zaś taka na umysle Przebłogosławionej Panny powstawała smakowitość; która (poniekąd mniejsza była od samego widzenia BOGA błogosławionego y niższej postaci, nad inną jednak wszelaką pociechę, którą tylko sobie kto wewnętrznie pomyślić, y wymyślić może, większa była. Innego zaś niekiedy czasu, naydostojniejsza Krolowa niebieska, y święci Pátryarchowie, z Rodowitemi swemi Przodkami y Oycami, których gronem przeznaczonym otoczona ustawnie była, udawali się na oddanie Wszechmocnemu Pánu chwały, całym sercem, iego wspólniłość y wysławienie przedziwnym wielbiąc sposobem. Ona zaś wszystkich y każdego z nich w osobności sprawę, zaśluga, dobrodzieystwa, fawory, y łaski, z szczodroblivey Wszechmocnego Pána ręki każdemu z nich nadane rzetelnie sobie miała wiadome, poznawszy wszystkie tajemnice, figury, obwieszczenia, y prociwta, w starych Oycach dawnego czasu pokazane. To zaś wszystko tak dobrze wiedziała, y tak w świeżej pamięci y gotowej myśli zachowała; iż żaden z nas tak łatwo niemoże odmówić *Zdróńd Mąryz*. A iako nayrostopniejsza Panna bardzo przezornie rozważała, iak z wielu miar y wielkich przyczyn, ci wszyscy Święci na oddawanie nieustannej chwały wszego dobra Dawcy y podziękowania obowiązani byli; tak chociażci to samo przez się jest w błogosławionym widzeniu Świętych nieustanne usiłowanie; ona jednak, w spólnym z niemi obcowaniu, jeszcze im nad to mowiła, że iey to będzie przyjemno, y bardzo miło, gdy za takie wysokie Boskie dobrodzieystwa, z nią Pánu wszego stworzenia, wzajemnie wszyscy oraz oddawać chwałę, y iego Mąieftat wielbić będą.

1497. Iakoż bez odwołki zaraz, spólnym się stało Krolowy niebieskiej, wszystko tamto Świętych zgromadzenie: Więc natychmiast nadobnym porządkiem zaczęło się, y trwało to Boskie sprawowanie, takim sposobem z ułożeniem, że ci wszyscy społem oraz na iednę część choru się oddzieliwszy, na przemianę każdy wiersz z osobną, wszyscy razem błogosławieni, jednostraynym głosem śpiewali; a Mátka Mądrości, z drugiey strony odpowiadając, samą iedną, na sobie alternatę utrzymywała. A gdy w ten sposób, odprawiało się tak wielce słodkie to na przemianę śpiewanie, samą iedną nayracniejszą Panną, tak obficie Bogu oddawała

Czy
wala pochwa
drugiey strony
tych innych l
iolami polpo
ze, dotey p
dy, tak dale
błogosławiony
dziwney: al
Niebieskiej
y uszanowa
jeszcze cie
wila, nizeli
abywszy sm
żenia BO
Dla czego,
grodzica P
prawie w
przewyższ
nieylza re
ko zamylła
rostopność
iako bardzo
nayswiędzy
aby przez o
ciechą, na
to świadczo
naysłpzy (il
swoją miłość
chciała. Dla
dzia; aby p
nu, na zien
wienia, z
miele przy
w oddawani
nowi swem
przeto się
to wieczn
ło, y na te
1498.
sprawowani
dnach, y
pieśni y nu
Święci Pro
przybierano
dowych, y
niac niby c
te y głębo
czenia. V
Oycowie,
tym bardz
niebieską
dary z Bo
się oswiad
cne, y og
żywota im
przytym dz
ta, y niew
nieńska M
Mátka swoi
Oycem, z
lem, y inn
archami. I

wala pochwałę; y wyśławienie, iako z drugiej strony wespół wszystko oraz świętych innych ludzi, zgromadzenie y z Aniołami pośpołu, gdyż się y Aniołowie także, do tej przyłożyli śpiewający melody, tak dalece, y od samych ieszcze błogosławionych niesłychane, a całe przedziwne; albowiem taka się pokazała w Niebieskiej Pani mądrość Boska, część y uszanowanie; że ona wśmiertelnym ieszcze ciele zostająca, coś więcej sprawiła, niżeli ci wszyscy, którzy już pozabywszy śmiertelności, samego nawet widzenia BOGA błogosławionego, zażywali. Dla czego, to, co Naydosłowniejsza Bogarodzica Panną temi dniami czyniła: prawie wszytek ludzki dowcip, y rozum przewyższa. A tym czasem, naywiernejsza iey miłość, nader wysokimi tylko zamyśłami, y godnymi przedziwnej roztropności myślami się uwodziła. Gdyż iako bardzo dobrze zrozumiała, że Przenajświętszy iey Syn osobliwie dla niej, aby przez obecność swoją, był iey pociechą, na świecie ieszcze obcuje; przeto świadczoną sobie tę miłość, wiak naylepszy (ile można sposob) wzajemną swoją miłością zawdzięczać, y wetować chciał. Dla tego wszystko tak rozporządzała; aby po ten czas, nie zbywało Panu, na ziemi, chwały, czci, y wyśławienia, z których go Święci w niebie mieli przyimować? I zaiste, ponieważ w oddawaniu tej czci y uszanowania Synowi swemu ona się także przyłożyła, przeto się tak stało, że mieszkanie tamto wieczerniką, samemu się niebu równało, y na ten czas za jedno stało.

1498. Atak na podobne czci Boskiej sprawowanie, siła wyszło czasu w tych dniach, y więcej tam złożonych było pieśni y nucięć, niżeli nam wszyscy Święci Prorocy podali. Niekiedy także przybierano do śpiewania Psalmów Dawidowych, y innych z pisma Proroctw, czyniąc niby około nich wykłady, y na skryte y głębokie Boskie tajemnice, tłumaczenia. Wtedy zaś Święci owi nieiako Oycowie, którzy takie powieści wydali; tym bardziej Naydosłowniejszą Krolową niebieską sobie poważali, za odebrane te dary z Boskiej ręki y łaski wdzięcznymi się oświadczając, że tak wielkie, tak znaczne, y ogromnie poważne tajemnice, za żywota im były powierzone. Wielce przytym dziwna była owá rokosznie święta, y niewinna pociecha, którą miała Pannienka Matka w konwersacyi z Świętą Matką swoją Anną, z Świętym Joachymem Oycem, z S. Jozefem, Janem Krzycielem, y innymi nayprzedniejszymi Pátryarchami. Iakoż w tym życiu śmiertelnym,

nie może się wynaleść stan iaki, do widzenia, y osiągnięcia błogosławionego bliższy, iako ten sam Przenajświętszy Bogarodziczy Panny, a Pani naszey. Przytym ieszcze inny także trącił się cud na ten czas, a to z tąd; że dusze wszystkich sprawiedliwych, w tedy zchodzące z świata, w stanie łaski, do wieczerniką się stawiły: które tedy nie miały żadney na sobie czyścić plamy; zaraz tam coperdziej błogosławionego żywota dostąpiły. Które zaś do czyściznowych ogniw należały, iednakże się tam zatrzymały, tylko że im widzenia Páńskiego zabroniono; iednym więc przez dni trzy, innym przez pięć, drugim przez mniej, albo więcej czasu. A w ten czas Matka miłosierdzia: poklekawszy częstokroć y na ziemię padszy, albo w inny sposób suplikując, y za nie dosyć czyniąc, wyzwolić je usiłowała; a naybardziej za przystąpieniem wielce gorącej miłości swojej: tą albowiem podniecona, uczyniwszy za niemi prośbę niezliczone zasługi Syna swego na uczynienie zadosyć, y wypłacenie, dla nich osiadowała; a tą drogą zatrzymanego widzenia Boskiego ukaranie (gdyż tam, na zmyślach nic w ten czas nie cierpieli) y skrocone sprawiła; y w całe nagrodziła, przyspieszywszy iak nayprędzej z ubłogosławieniem, szczęśliwie owe dusze, między ośłaki Świętych policzając. Za każdego zaś z nich tam wprawionego, bez odwołki na nowe Panu wysokie pochwały dawała.

1499. W ośłatku, choć iażci nieiako w śród tych wszystkich zabaw, niewypowiedzianą na duszy pociechą Naydosłowniejszą Panną po dostátku obfitowała, bynamniej iednak o nędznym stanie, w którym inni potomkowie Ewy, od Niebieskiej zostając Oyczyzny wygnąciami ponoszą, nie zapomniła, ale raczy iako nayukochańsza Matka, owe swoje miłosierne oczy na ludzi obracała, y bardzo gorącą za nich czyniła modlitwę. Gdzie Oycá Przedwiecznego z wielką prośłą usilnością, aby nowego prawa łaski, za czasem po całym świecie rozszerzonego, y w liczny rodzaj Kościoła rozkrzewionego, bronić zawnie, y mocnym obwarowaniem ztwierdzić, także cenę odkupienia we wszystkich skuteczną raczył sprawić. Tę zaś prośbę swoją luboć w prawdzie *względem skutku* do wieczystego Boskiej mądrości y woli postanowienia sposobila; *względem iednak chęci y pragnienia* Matki nayukochańszej na wszystkich się rozszedł odkupienia pożytek, wszystkim bowiem żywota wiecznego u-przeymie życzyła. Potym oprócz tej ogolney za wszystkich modlitwy, y szczególnej

Oooo

gulaie

gulię jeszcze prosiła za Apostołami, a między temi osobliwie za Janem, y Piotrem, tamtego bowiem jako Syna, tego zaś jako Głowę Kościoła sobie považala y szanowała; tymże sposobem y Mągdalę, jako y inne potrzebne białogłowy, a nawet, y wszystkich na ten czas wiernych, miała sobie w modlitwach zaleconych, prosząc do tego, za wiary świętej, y Najsświętszego Imienia IEZUS wywyższenie.

1500. Zátym, mało co przed Wniebowstąpieniem Pańskim, na dni kilka gdy się Przenajświętsza Matka Boska, jednym z pomienionego ćwiczenia zabawiała, Ociec Przedwieczny y Duch Święty, nad chorami Anielskimi, y nad Świętych Pátryarchow y Oycow którzy tam byli między niezliczonymi innemi duchami niebieskimi, z gornego kráiu Boskim Osobom ássystencyą czyniacemi, na thronie niejakim, z niewypowiedzianą światłością się pokazał. A natychmiast także BOG Człowiek, do innych dwóch Osob Boskich, na ow thron wszedł; nayspokorniejsza zaś Bogarodzica Panna, padszy na ziemię, do kććć się pewnego umknęła, y tam Trojcy Przenajświętszey, a w niej samemu także Synowi swojemu Bogu y Człowiekowi, wielce głęboką adoracyą oddała. Wnet tedy BOG Ociec naysprzedniejszy dwiema Aniołom rozkazał, aby Najsświętszą Maryą Pannę, do siebie przywołali; Ci tedy bez odwłoki rozkaz pełniąc do niej przystąpili, y głosem którego wymówić niepodobna iak przyjemnym, Boską iey wolę opowiedzieli. Przeto z ziemię się nieiako, ále tylko w głębokiej náder pokorze, skromności, y uszanowaniu podniosszy, z Aniołami do spodu thronu przystąpili, y tam powtórnie w znamięnitéy pokorze się unizyli. Ale niebieski Ociec do niej mowę obrociwszy rzekł: *Przyjaciółko postępuj, Luc. 14. v. 10.* były te słowa sprawujące to, co znaczyły: á tak przedziwna Panna Boska, nieiaka mocą wznieśiona, na samym Krolewskiego Máiestatu thronie, przy Boskich Osobach była postawiona. Nowe tu za tym we wszystkich Świętych nastąpiło zdziwienie, gdy widzieli szczerą przez się nieiaka kreaturę, na tak wysokim godności stopniu posadzoną. Ze zaś z tym wszystkim wiadomą już mieli Nayswyższego Pána we wszystkich sprawach swoich słuszność, y światobliwość, nową z tad chwały y wielbienia materią zabierali. Bogá wspaniałym, sprawiedliwym, potężnym, Świętym, y we wszystkich radach swych w całe przedziwnym wyznając.

1501. Tu już BOG Ociec, mowę

obrociwszy do Przenajświętszey Panny rzekł: *Kościół od Syna mego wystawiony, nowe prawo łaski od niego na świat wprowadzone, y lud Krwią jego odkupiony, to wszystko nysytko, robie oddaę y polecam.* Tudzież zaraz y Duch S. rzekł: *Oblubienico moia, ze nysytkich kreatur wybrana, udzielam ci mądrości y łaski moiej, a przez nie, nysytkich tajemnic, spraw, náuk, y cokolwiek nádstatek Wcielone Słowo na świecie sprawowało, w sercu twoim składam.* A potym y sam także BOG y Człowiek, tak do swej Matki mówił: *Matko moia naysukochańsza, ia już do Oycá mego idę, na miejsce zaś moje, ciebie zostawię y Kościół mego staranie na ciebie składam, Synow iego bráć moich, tobie zalecam, iako mi ich samże Ociec mój polecił.* Potym zaś Przenajświętsze trzy Osoby, mowę swoję do Świętych Aniołow liczby obrociwszy, tym, y innym wszystkim sprawiedliwym, następujące słowa powiedziały. *Tá jest nysytkich rzeczy Krolowá na niebie iako y na ziemi. Tá jest w kościele przodkująca y iego Opiekunká, Pániá całego świata, Matką miłosierdzia, wiernych obroná, grzesznych iednájąá, Orędowniczká, Matką nádobney miłości, y świetey nádziei.* Eccl. 24. v. 24. *Tá jest woli násey do zmiłowania y miłosierdzia násklonienia przewážna Urzędniczká. W niej nysytkie skarby łaski násey są złożone, w sercu iey nayswierniejszym, iako na tablicach swoich prawo náse zápisane y wyrzycić trwać będzie.* W niej nysytkie tajemnice, które od Wszechmocności násey na zbawienie ludzkiego narodu są sporządzone, zawierają się. *Tot to jest zupełnie doskonałe rąk nászych iedne dźito, korenu się powierza w całe, y na nim przestáie ze nysytkim wola nása, tak, iż bez wśelakiej zawady, wypływájący Boskich nászych doskonałości strumień w siebie po dostátku zahiera, kto tedy szczerym sercem wzywać iey będzie za Opiekunkę, bynajmniej nie zginie, który się do iey pomocy dostánie, dostánie się także do żywota wiecznego.* O co nas prosić będzie, zaraz uproś, zawsze bowiem wola iey u nas otrzyma y wymóże, y nigdy zdania iey albo próby nie odrzucimy, gdyż y ona sama zupełnie nysytká przyjemną się nam ze wśech miar stáła y wdzięczną. A Przenajświętsza Matka y Panna, słysząc sobie tak niewypowiedziane fawory czynione, tym głębiej jeszcze w pokorze się zanużyła, z prochem, y kálem ziemię równając siebie; im wyżej od Boskiej ręki nád wszelaką ludzką iako też y Anielską naturę była podniesiona. Tudzież też zaraz, według swego zdania, iakoby ze wszystkich nádrobniejsza y nayliźsza, adoracyą Pánu oddała, y słowami całe przedniey rostopności, y áfektu sercá, wielce gorącym, na poniesienie prac w kościele Świętym, iako nayswierniejsza służebnica się ofiarowała, y ochotne we wszystkim woli Boskiej coby rozrządziła,

posłu-

posłuszeństwo
wey godziny
ufundowanego
bie staranie
iacy bydz Ma
owe, które c
bardzo odprá
goręcey pono
ze ná potym
nie, y z iak
w prośbach sw
ciey części to
da znaczney
tey Naysmo
odebraniu. d
iák wiele za
było mu dob
cá iák tego
faworow,
Przezacna M
świętszego S
sobem nieiá
czestnictwo
nieistáie, kro
gdyż przymi
z nią spolecz
Matki y Mił
mego Chrystu
należáło; á z
zem także po
dzy postánow
ko strony Bo
ludzkiego se
to zálkonió
bardzo dobr
kiedy, y iá
skiey, ktor
szátany takz
rzeczy iedn
jednym słow
tywy y dost
szczerę prz
w niej się p
kim dostátku
dná sama Na
y Krolowa
tájemnice Pr
ny, Święter
kazáne były
dział, w iák
miał mieć
ność swoję
wego dnia
bie považal
y usługi sw
się popisow
1502. C
dziesięci, Pa
innych cude
Przenajświę
cále záden
BOG Nays

posłuszeństwo przyobiecala. A tak od owej godziny, Kościół na Ewangeliey ufundowanego, przyjął na nowe do siebie staranie, wszystkich Synów jego mający być Matką: przeto też modlitwy owe, które dotąd za wiernych często bardzo odprawiała, tegoż momentu tym goręcej ponowiła, a to tym sposobem, że na potym przez całe życie nieustannie, y z iak nawiększym pragnieniem, w prośbach swoich trwała: iako się w trzeciej części tej historyi pokaże, gdzie się da znaczniej widzieć, iak wiele Kościół, tej Naymożniejszey Páni y Krolowy, w odebraniu dobrodziejstw powinien, y iak wiele za iey zasługami y opieką przybyło mu dobrego. W ostatku, za pomocą iak tego dobrodziejstwa, tak innych faworow, o których potym powiem, Przezacna Matka, na miejscu Przenajświętszego Syna swego y iego. Istoty sposobem nieiakiem tak dalece wysokim uczestnictwo wzięła, że mi prawie słow nieistnie, ktoremby to wyrazić mogła: gdyż przymioty y doskonałości swoje, z nią społeczne uczynił, iako do urzędu Matki y Mistrzyni Kościoła, miasto samego Chrystusa Páná sprawowania przynależało: a z tad do nowego iá tymże razem także podniósł umiętności y władzy postanowienia y stopnia, tak, iż iako strony Boskich tajemnic, tak strony ludzkiego serca skrytości, nie iey nie było zasłonięto y utajono. Wiedziała tedy bardzo dobrze y iásnie poznała, gdzie, kiedy, y iako zażyć należało mocy Boskiej, która iey na ludzie, iako też y szatany także y na stworzone wszelkie rzeczy iedynowładnie przywoita była; jednym słowem, wszystkie owe prerogatywy y dostojności, które tylko mogą szczerzy przez się kreaturze służyć, y w niej się pomieścić, zupełnie przy wielkim dostatku y dostojenstwie odniosła iedną samą Naywyższą niebá y ziemi Páni y Krolowa. A te wyśocę tak przednie tajemnice Przeczystey Bogarodzicy Pánny, Świętemu poniekąd Janowi także pokazane były, względem tego, aby wiedział, w iakim poszanowaniu y położeniu miał mieć y powinien, zlecony na werność swoją skarb taki, iakoż też od owego dnia niebieską Pánią osobliewiey sobie poważał, y z nowym ufzanowaniem y usługi swojej oświadczeniem, chętnie się popisował.

1502. Owo zgoła, przez te dni czterdzieści, Pan Wszechmogący, tak wiele innych cudow y faworow naczynił w Przenajświętszey Dziewicy MARYI, iż całe żaden dzień nie minął, któregooby BOG Naywyższy światobliwości swojej

y możności, przez szczególną iaką nie miał dobroczynność pokazać, postanowił bowiem, y za rzecz światobliwą poczytał, aby Matkę swoją nowymi zbogacił skarbami niżejliby iey wstępować do niebá odszedł. W ostatku, iako czas od Przedwieczney Mądrości przeznaczony, y iuż dopełniony, do Boga Oycá go wywoływał, skoro swe Zmartwychwstanie oczywistemi znakami, częstym się pokazaniem, y tak wielą dowodów iako Łukasz S. w historyi Apostolskiej opowiada *Aktor: 1. v. 3.* iawnie oświadczył, tak na koniec, ostatni raz wszystkimu pospółu Apostołow, Uczniow, y świętemu pobożnych Matron zgromadzeniu (a to, ze stu y dwudziestu osob na ten czas zebrane było,) postanowił się objawić. Stało się to objawienie w wieczniku tegoż dnia samego Wniebowstąpienia, po owym o którym S. Marek 16. v. 14. w rozdziale swoim ostatnim wspomina, obadwa bowiem te iak to o którym tu mowa, tak y ówo o którym namienia Marek S. tegoż iednego dnia się przytrafiły. Albowiem gdy Apostołowie w Galilei byli, mieli rozkazanie od Páná, aby się tam zabierali, na ten czas naprzód Páná przy morzu Tyberyadzkiem oczywiście sobie pokazującego się widzieli, iako się wyżej powiedziało, a potym także na gorze iako świadczy *Matews 28. v. 18.* adoracyą mu uczynili: a do tego ieszcze od piąciuset y więcej Uczniow był widzianny iako S. Paweł 1. ad Cor: 15. v. 6. twierdził: po tym wszystkim tedy Apostołowie z rozrządzeniem Pánskim, do Ierolimy powrócili, mając być przy cudownym iego Wniebowstąpieniu. Tak tedy zgromadziwszy się Apostołow iedenascie w Ierolimie, y zasiadłszy u stołu, nadszedł Pan y Zbawiciel, iako nas uczy świadectwo Márka y Łukasza w dziejach Apostolskich *Marc: 16. v. 14. Actor: 1. v. 4.* a pospółu z niemi iedząc, dziwnie łagodnym, y przyjemnym się im pokazał, niezmierną uwielbionego ciała iásność, y światłości nieznosney ozdobę, tak miarkując, żeby go mogli wszyscy widzieć. Potym zaś stoł zakończywszy, z wyborań wspaniałością y Máięstątem, przy poważney ogromności y łagodności, tak do nich mowił:

1503. Wiedzieć moi Uczniowie, że mi od Oycá niebieskiego dana jest wszelka władza na niebie y na ziemi, które też wam przeto iuż udzielam, abyście nowy Kościół mój po wszystkich świecie rozkrzewiali. *Lubo mało co przedtym miedowiarkami y leniwego serca byliście, na danię wiary o moim Zmartwychwstaniu, iuż zdążyć potrzebuie, abyście z moich Uczniow, stali się innych ludzi Nauczycielami, w wierze, y Máięstątem.*

strzami. Przeto idźcie już, y opowiadajcie Ewangelią, iakoście odemnie wysłali, a którzy znajdźcie wierzących, krzcie ich w Imię Ojca, y Syna, (którym ja sam jestem) y Duchą S. Marci 16. v. 16. kto uwierzy y okrzczon będzie, zbawionym zostanie, kto zaś nie uwierzy będzie potępionym. Nauczajcie ich chować wszystko co do prawdy mego należy. A ad ztwardzenie nauki waszej za temi którzy uwierzą te nastąpią znaki y cuda: w Imię moje czarty wyrzucac będą, językami nowymi gadac będą, węże, y iadowite węzow ukasanie wygubią, a iezli sami cokolwiek śmierć zadającego wypiją, szkodzić im nie będzie: na chorych kłaść ręce będą, a ozdowieją. Te tedy cuda były, które Chrystus Zbawiciel nasz wszystkim w rozkrzewieniu Kościoła swego, opowiadającym Ewangelią, następujące przyobiecał, y te wszystkie na początkach Kościoła, przez Apostołów w prawdzie y innych wiernych się spełniły, y codziennie do tąd w rozkrzewieniu wiary na tych światach częściach, gdzie jeszcze ta nie jest wprowadzona, iako też y na innych, gdzie już jest szczepiona, aby była na potym zachowana, pełnią się według sposobu y czasu, którego się jego najwyższemu rozporządzeniu zda bydz potrzebnym, nigdy bowiem Kościoła swego, który za Oblubienicę kochaną ma, y poczyta, nie zaniechywa.

1504. Ieszcze także dnia owego, gdy Pán a Zbawiciel nasz ziedenał Apostołami, iako się rzekło rozmawiał, za Boskim niejakim náchnieniem, inni także wierni, y pobożne białogłowy wzburzone, do mieszkánia wieczerniká przybiegli, aż do tej liczby, iako się niedawno powiedziało stu dwudziestu osob: chciał bowiem Nauczyciel Boski, aby ci przy jego Wniebowstąpieniu byli. Naprzód tedy wszystkich wespół, z tym pomiarkowaniem, iako pierwey Apostołowie iedenascie osobno uczynili, postanowił w tym spráwić, oczym po jego Wniebowstąpieniu należało do nich wiedzieć, a tak wszystkich razem ostatnie pożegnać. Gdy się tedy wszyscy zeszli, a w spokoju, y wzájemney miłości ziednoczeni y złączeni byli, w tymże mieszkaniu, kedy się ostatnia wieczerza Páńska odprawiła była, wszystkim się widocznie pokazał Dawcá żywota, y z przyjemnym weyrzeniem iako najkochánszy Ociec do nich mowę obrocil.

1505. Najmilšie dżiatki moje, iad wprawy teraz do Ojca powracam, z którego łona, ad zbawienie y oszokodzenie ludzkie, zstąpiłom, ale iedenak Matkę wam y Opiekunkę za srodka poroć y pocieszę zostawiam. Rodzicielkę moję, która

rey we wszystkim słuchajcie y posłuszeństwo iey oddawajcie. a według tego, iakom wam kiedyś powiedział, że kto mię widzi, widzi y Ojca Ioan: 24. v. 9. y kto mię zna, y iego zna tak y teraz wam opowiadam, iż kto uzna Matkę moję, y mnie także uzna, y kto iey słuchać będzie, mnie także usłucha, kto iey będzie posłusznym, tak przeciwnie mnie obrazi, kto ię obrazi, mnie zaś uczi: kto ię uczi Przeto ię wy iako Matkę y Prorokującą nad wami przyjmiecie, co też potym y wámi potomkowie uczynią. W rzeczach wątpliwych matkę się iey radzić, przypadające w rzeczach trudności od ulatwi, a ile razy w niej mię szukać będziecie, w niej mię znajdziecie, w niej bowiem zostawac będę, aż do skończenia świata, iakoż y teraz już w niej jestem. chociaż się to sposobem niejakim wam niewiadomym dzieie. To zaś Wcielonego BOGA Máiestat dla tego powiedział, gdyż pod Sakramentalnymi postaciami Eucharystyi w łecru Mátki swoiey na ten czas zostawał, które że tam od wieczery Páńskiej, aż do odpráwienia pierwej Młzy zachowane były; potym iásniej opowiem. I tak już tu wypełnił Pán a Zbawiciel nasz, co za powieścią Máteusza S. tegoż właśnie czasu powiedział Matth: 28. v. 10. to jest, że miał bydz z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Potym daley mowił: Piotra za najwyższą głowę Kościoła mego mieć będziecie, w nim Namieśnikiem go moim zostawiam, któremu przeto iako Najwyższemu Kápłánowi, posłuszeństwo, y uczciwość świadczył macie: Iad zaś, Mátki moiey na miejscu Syna powazac będziecie, iakom go na Krzyżu postanowił y wymienił. To powiedziałwszy, na Matkę swoję która tamże obecna była Syn Boski z pilnością większą poglądał, oznajmując iey tegoż czasu wolą swoję, która do tego zmierzala, aby już całemu wiernych zgromádeniu przy sobie zaraz rozkazala, żeby iey przyzwolitą uczciwość y pokłon z uszanowaniem wyświadczyli, iako tak Mátki Boskiej godność potrzebowała, y to zaraz natychmiast pod rozkazaniem aby w kościele otrzymala. Lecz nayspokorniejsza Pánná, z głęboką unizonością suplikowała do Przenajświętszego Syna swego niezmiernie prosząc, aby ię raczył z tym honorem minac, ani więcej iey powierzcho wney czci chciál przydawac, tylko ile wyraźnie y iedynie względem wykonania tego, co iey było náłożono, y zlecono potrzeba było: y żeby z tym wszystkim od Synow nowego Kościoła więcej na potym uczciwości niedostapila; tylko iaką dotad odbierala: aby tak wszelakie uszanowanie, prosto zaraz osoblíwie za samym się Pánem ciągnęło, y na rozkrzewienie Ewangelií, także na wywyższenie iego Przenajświętszego Imienia żeby się obraca.

Czy
obracalo. Iad
la swiatá wie
roftropnośc.
Przenajświęt
wanie; wygo
szym wiekom
ten czas iak
które mogły
ko się daley
1506. Y
czyciela Bosk
tey do cale
przemowie,
Ierc wzrusze
táiemnic, c
bierającego t
li bydz odb
ści Boskiej
iuz z żywą
człowieczeń
Gdy tedy p
ka; y słowá
ne, łagodne
nie y obcow
gdy też ielze
go dobra iuz
niezmierne,
iednostáynny
placz w oczá
stękania. Rá
li byli, ale fi
y nieprzytál
chodzącego
stali. Wszy
swoją się w
a tym czasie
a prawie ná
piero naye
tym nayeż
wili sobie
bez takiego
my? ktoż na
pociecha ná
iako on t k
twarzą przy
názym? k
rotami ná s
się bez O
rozważali
nie oczywi
wymileysy Pa
y żywocie du
lismy Naprá
chodząc? y c
bierz z sobą
od oglądania
coż z wami b
se udamy od
dżiemy? gdy
nászego niemo
podobne k
odpowiedzi

obracła. Iakoż ważna była u Zbawiciela światła wielce przednia takiey prośby roztropność, a tak osobliwszą Matki swey Przenajświętszey znaiomość, y uszanowanie; wygodniejszy, y sposobniejszy wiekom zostawił, wszakże y na ten czas iak największe iey świadczył, które mogły bydz wszelakie fawory, iako się daley w tey historii pokaże:

1506. Y tak po uczynioney od Nauczyciela Boskiego wzbudzącej y miłej tey do całego wiernych zgromadzenia przemowie, nieporównane zgola stało się ierc wzruszenie, częścią dla odebranych tajemnic, częścią że widzieli iż od wybierającego się Pána iuż iuż w drogę mieli bydz odbiezeni: z tąd bowiem miłości Boskiej płomień przedziwnie się oraz iuż z żywą wiarą zaiął, o tajemnicach człowieczeństwa y Bosstwa Chrystusowego. Gdy tedy przychodziła na myśl iego nauka; y słowá żywota od niego powiedziane, łagodne wielce y przyjemne oglądanie y obcowanie, do czego wszystkiego gdy też ieszcze przystąpił z tak wielkiego dobra iuż iuż następującej utraty, żal niezmierny, natychmiast stał się smutek iednostajny we wszystkich, serdeczny płacz w oczach wewnętrzne wzdychnania y stękania. Rádzyby w prawdzie zatrzymali byli, ale się nie godziło, a do tego też y nieprzystalo, y sami gotowali się odchodzącego pożegnać, ale w słowach ustali. Wszystkich chęć była y zamiysł z swoją się wynurzyć y wymówić żalostí, a tym czasem iednak zawżse wątpliwym a prawie ná przemianę, uwodzili się, dopiero naywyborniejszey pociechy, potym naytęższego fraunku uznaniem. Mowili sobie podobno sami z sobą: Iakże bez takiego Nauczyciela w życiu wytrwamy? ktoż nam słowá żywota z tak żywą pociechą ná potym opowiadać będzie? iako on? kto z tak przyjemną y łagodną twarzą przyjmie? kto Oycem ná potym naszym? kto opiekunem się stanie? sierotami ná świecie y obłąkanymi staliśmy się bez Oycá. Tak w sobie niektorzy rozważali. Inni zaś przetrwawszy milczenie oczywiście utyskowáli mowiąc: O naymilszy Pánie! o nayłodzsy Oycze! o pociecho y żywocie duszy násey. Teraz cię dopiero poznaliśmy Nęprawnicielem naszym, a iuż od nas odchodzisz? y cale nas opuszczasz. Rádzy nas zabrać z sobą o Pánie, y niedopuszczay się odłączyć od oglądania twego. O iedyna nádziesio nása! coż z nami będzie w niebytności twoiey? dokąd się udamy od ciebie opuszczeni? z kimże pojedziemy? gdy cię Oycá, Wodzú, Nauczyciela násego niemożna dobieżeć. Ná te y ná tym podobne które żal wzruszał nárzekania, odpowiadał Przenajświętszy Bóg Czło-

wieká Máiestat, rozkazuiać aby z Ierolimymy nieodchodzili, ale trwając ná modlitwie; Poćiefzyciela Duchá Świętego oczekiwáli przyobiecánego od Oycá, iako iuż w wieczniku przedtym Apostołom opowiedział. Potym zaś to się przytrafiło, o czym będzie w następującym rozdziale.

Nauka od Przenajświętszey Bogarodzicy Panny dána.

1507. Słusznie bárdzo Corko moia gdy się wydziwić dostatecznie nie możesz skrytym owym faworem, y łaskom z ręki Naywyższego Pána mnie nádanym, do oddawania po wszystkie wielki pochwały y dziękowania dla tak cudownych spraw Pánu, w sobie się wzbudzasz. A chociaż nieiako, co jest przedniejszego, zostawuie ci się ná potym, iak z ciała śmiertelnego wynidzisz do oglądania, teraz iednak gdy w cieie śmiertelnym żyiesz, przecię iakoby z powinności tobie chcę zalecić y przytoczyć, abyś záto Pána nieustannie chwalił y wyślawiał, poniewaz chociażem y ia z pospolitey pierwszego Rodzicá Adamá bryły ziemi ułożona byłá, od ziemi iednak mię podniosł, y pokazawszy we mnie moc ramienia swego, sprawił mi tak wielkie rzeczy, zem ia ich żadną moia záslugą nigdy niemogła dostąpić. Abyś zaś tym obserniey sobie w ogłaszaniu pochwał Boskich postąpił; iak nayczęściej masz powtarzać owo moje pienie y złożenie przedziwne wierszow *Magnificat*, które, wysokie we mnie sprawy Boskie krotkim zebraniem zawiera. Gdy zostawac osobno samá tylko będiesz; padsz ná ziemię, będziesz go odmawiałá, albo częściej prawie pokleknawszy, y ku ziemi się schyliwszy, a nádewszytko, niechay przystąpi iak naywyborniejszy miłości y uszanowania áfekt. To zaś ćwiczenie, iako odemnie samey iest tobie przepowiedziane, tak też w oczach moich cale będzie przyjemne y wielce upodobane, iakoż zá pewne, iesli w pełnieniu iego zádaníu mojemu wygodzisz, ia ie oczom samego BOGA prezentować będę.

1508. Ze zaś nowe tu w sobie zabiera się podziwienie, kiedy Święci Ewangelistowie o tych we mnie Boskich sprawach nic nie wspomnieli; więc lubom ci iuż gdzie indziej ná to odpowiedz dáć; tu iednak znowu zádotyc czynię, gdyż aby to u ludzi w pámiętym umysle trwało niezmiernie życzę. Ia bowiem samá Ewangelistom przykazalam, aby się

w opowiadaniu moich prerogatyw, y godności nie frzerzyli, tylko ile potrzebą było do sprawienia Kościoła należycie; w artykułach wiary, y praw Boskiego przykazaniach; ponieważ ja, iako Mistrzyni Kościoła, za pomocą umiejętności od Naywyższego Pána sobie pozwoloney; bierzom dobrze zrozumiała, że na ten czas, z początku prawá łaski, tego niebyło potrzebą. A do tego, ze wszystko dosłowności moiej oznáwienie, w tym się samym iednym dosyć obszernie zawiera, że iestem Mátką Boską, y przez to samo, wszelakiey łaski pełną; inne zaś osobliwości, od sporządzenia Boskiego, na czas przyzwoity odłożone są y przynależyty, gdy nieiako wiara bádziej się obiaśnić miała, y szerzey rozkrzewiona doskonaley się wkorzenić. Wprawdzie przeszłych już wieków, niektóre tajemnice, które się do mnie stosują, już są rozgłoszone, ale tobie lichocie, y podley niewieście, zupełniejszy światło zachowane, nieforemney światła terażniejszego nikczemności potrzebne, za którego niby pomocą, dobroć Boska, przyzwoity ratunek ludziom obmyślić, y zgotować pragnie, aby taką rzeczą, wszyscy, y z osobną każdy, za otrzymaniem moiej przyczyny, stárali się o uleczenie y zbawienie. A takci zázwise dotąd byłą uczona, y ieszcze na potym więcej się nauczysz. Atoli naprzód zázwise ci zalecam, áżebyś w pilnym násladowaniu życia mego ustáwnie się zabawiając trwała, cnóty; y owe cudne sprawy, w których się ja bez przesłanki cwiczyła ústáwiczná myślą rozważając, ábyś tak opatrzona, y obwarowana, zwycięstwo, którego wszelką chęcią sobie życzysz y oczekiwałeś, z twoich oraz, także y moich nieprzyjaciół odniosła.

ROZDZIAŁ XXIX.

*Chrystus Pan y nasz Odkupiciel, ze wszystkimi Świętymi wyprawdzonemi z otchłan, w niebo wstępuje, bierze także z sobą Mátkę swą Przenayświętą, mający ją niebieskiey chwały osią-
dłością ubłogosławić.*

1509. **J**Uż tedy nádeszła była szczęśliwego dnia owego godziná, korey Przedwiecznego Syn Oycá, w niebo, z którego mając się przyodzic w Człowiek, zstąpił, własná mocą przedziwnie się wstąpić gotował; mając tam

osieść na prawicy Wszechmocnego Pána, á tak náwet sobie náznaczone dziedzictwo, iako prawdziwie z Istności Oycowskiey, wedlug náтуры y nieskończoney chwały porównania, y iedności zrodzonemu, mający osiągnąć. Ze zaś tak wysoko postąpił, z tad to poszło; iako mowi Apostól, *Ad Ephef. 4. v. 9. że y zstąpił naprzód w niższe kráie ziemi*, wypełniając to wszystko, co o iego na świat przyszciu, życiu, śmierci, y odkupieniu ludzkim, w niebieskich wyrokach, y proróctwach opisano było y opowiedziano, na samo náwet dno ziemi, wszędzie potęgę swoię rozpostárzy, przenikając, á by więc przez te Wniebowstąpienia swego tajemnicę inne wszystkie tajemnice iakoby przyćmáwszy sygnetem zapieczętował, przydávszy o Duchu Świętym obietnicę, któryby ówszki niemiał być przysć; pokieby Pan pierwey w niebo wstąpiwszy, wespół go z Oycem Kościołowi swemu nie zesłał. Przeto, aby dno-wi temu tak chwalebne, y znakomite, na swoiey nie zchodziło Uroczystości, Chrystus Pan, naywyższa dobroć naszą, sto y dwudziestu tych wiernych, do których w wieczniku zebranych, pierwey miał swoię mowę, iako się w blisko przeszłym rozdziale tu powiedziało za świadków y widzów chciał sobie przybrać. Była zaś między niemi nayprzedniejszy Błogosławiona Pánna MARYA, á po niey iedenástu Apostołów, á potym siedmdziesiąt y dwóch Uczniów; także Márya Mágdalená y Martá, z brátem swoim Łázárem, y inne Márye, do których náóstátek inni niektórzy wierni Mężowie, y białogłowy, aż do pomienioney liczby stu dwudziestu przybyli.

1510. Z tą tedy málą trzódką swoią naykochánšy IEZUS, nasz Boski Pásterz wyszedł z mieszkánia wiecznika, którego inni przez mieyskie ulice poprzedzili. Przenayświętsza zaś Mátká, tudzież zaraz szła przy boku iego. Więc gdy Apostołowie, y inni porządkiem każdy swoim postępowáli: ku Betánij się púścili; iest tá od Jerozolimy odległa, nie mniej ná puł mile, w tyle za górą Oliwną trochę na boku położona. Aniołów, y Świętych Oyców z otchłan, y *Czyści* wyprowadzonych poczet, za tryumfującym zaraz Zwycięscą nástępował, pochwały iego coraz z wielbieniem wypiewuiący, lubo ich procz Przenayświętszy Mátki nikt inny nie doyrzał. Była zaś z tym wszystkim, po mieście Jerozolimskim na ten czas, y po całej kráinie Pálestynskiej roznieśiona już wieść, o zmárwych powstaniu IEZUSA Nazaráńskiego, chociaż się temu sprzeciwiała y opierała złość U-
rzedni-

rzędników Kąplanickich, których przewrotna niewierność, na to się najbardziej sforcowała, aby naprawionych y namowionych żołnierzy owych śpiących, przekupione świadectwo, iakoby od Uczniów był wykradziony y porwany, u ludu polspolitego wiarę znalazło, ale u wielu prawie wiary nie miało. Co jednak nie wadziło: za sporządzeniem bowiem opatrności Boskiej stało się, iż żaden ze wszystkich Obywatelów Ierozolimskich czy to niedowiaręk, czy powątpiewających, tej świętej z wieczerniką wychodzącej z swoimi, Chrystusa *professji* nikt nieupatrzył, tym ieszcze mniej byż na przekłódzie usiłował: gdyż o tym bardzo słuszenie dla zasług złych swoich nie wiedzieli, ponieważ na pojęcie y odebranie tak cudowney tajemnicy, całę nieposobnymi byli: Przeto IEZUS, Wodz y Nauczyciel świętej chorągwi, obcym w prawdzie wszystkim stał się niewidzialnym; swoim zaś owym stu dwudziestom, których za widzów swego Wniebowstąpienia obrał, oczywiście idącym się pokazał.

1511. I tak bezpieczną nader tą obwarowaną obroną w drodze od samego Pána, drogi w towarzystwie dopomagającego, wszyscy razem szli aż na wierzch sam gory Oliwney, gdzie iak miejsce oznaczone otoczyli; zaraz się na trzy części rozdzielili, w jedney byli Aniołowie, w drugiej Święci Oycowie, a w trzeciej Apostołowie z innemi także wiernymi. Wiernych ieszcze poczet był dwu- iaki, a miał za głowę Chrystusa Pána Zbawiciela naszego. A tu Panna Przenajmędrsza zaraz do nog Przenajświętszego Syna swego upadłszy, iego, iako prawdziwego Boga y Zbawiciela świata, z wysmienitą adoracją y cudną pokorą uszanowała, y aby iey ostatni raz pobłogosławił prosiła. Także też przykładu Nawiższej światá Páni y Krolowy naśladować, całę przytomnych zgromadzenie, podobnie uczyniło. Pytali potym w rozmowie, częstym wzdychaniem, y łkaniem przeplatanej, *żeżeli nie od ten czas miał przywrócić Królestwo Izraelskie?* *Aktor: 1. v. 6.* na które pytanie Pan odpowiedział: Iż to sobie samemu zostawił, Ociec Przedwieczny do wiadomości, ani teraz przynależy wiedzieć o czasie y chwili królestw: ale rączy to już następuie, aby niezadługo odebrałszy Duchá S. odkupienia ludzkiego wiarę, w Ierolimie, y *zad po wszytkiej żydowskiej ziemi, y Samaryi* a nawet po całym świecie oświadczały y opowiadali. *Aktor: 1. v. 8.*

1512. Gdy tedy w ten sposób, Przenajświętszy BOGA y Człowieká Máiestat,

świątobliwe owo y nader szczęśliwe wienych swoich zgromadzenie, z łagodną z wizech miar, oraz y cudnie poważną twarzą pożegnał: złożywszy ręce, własną mocą, od ziemi się poczał z wolną podnosić, zostawiwszy na tym miejscu gdzie ostatni raz stanął, znaki nog świętych y wyrażone ślady. I tak wdzięcznym bardzo, y przyjemnym po powietrzu unoszeniem, co raz się bardziej do gory wznosił, za którym, pierworodni owi synowie wiary, oczemá razem y umysłem biegli, a to zaiste nie bez wzdychania y płaczu, z szczerego serca, y afektu uprzymego, wyciśnionych. A iako w obfzernym nieba gmachu, za poruszeniem *pierwszego obrotu* wszystkie niższe nieba w tymże okręgu *pierwszego obrotu* *zobliżać* ruszają się także, tak też właśnie IEZUS Zbawiciel ludzki, pociągnął za sobą niebieskie owe Aniołow y świętych Oycow orszaki y wszystkich, owych swoich chwalebnych niewolników, iednych nie iako ciała y duszę społem mających, innych zaś w łamey tylko duszy: Wszyscy zaś razem od ziemi się podniosszy, nadobnym porządkiem w górę postępowali; za Krolew Wodzem, y głową swoią dążąc. Przy tej zaś okazji, nową, a tę wielce głęboką sprawiła ręká Boska tajemnicę; kiedy Przenajświętszą Mátkę swoię zabrał z sobą, aby ją zaraz w niebie na odebranie chwalebney *posessji* osadził, y dał miejsce to, które on sam nie iako iey iako prawdziwey Mátkie swoiey naznaczył, ona zaś przy tym w zasługach swoich otrzymała: y już sobie pierwey zgotowała. Iakoż tej przychylney uczynności, przedtym już miała wiadomość nayprzezacnieysza Panna, gdyż Przenajświętszy iey Syn, przez trwające onych dni czterdziestu obcowanie, które miał od swego cudownego Zmartwychwstania z nią przestając, już iey to osiadował. Ale jednak aby się tego sekretu nikt po ten czas z ludzi nie dowiedział, a do tego, aby Apostołow y wiernych innych zgromadzeniu, na swoiey tym czasem niezchodziło Między Duchá S. aby z niemi trwałá na modlitwie, iako czytamy w dziejach Apostolskich *Aktor: 1. v. 14.* przeto z Boskiej mocy, cudownym y nader przedziwnym stało się sposobem, że *razem się na dwóch miejscach pokazuie*, zostawiała z Synami nie iako Kościółá do wieczerniká powraciwszy y przy nich będąc: iako też y z Odkupicielem światá, do nieba wstępując, gdzie na iego throne posadzona, całę się trzy dni bawiła, przy używaniu zmysłow, y władności w niebie doskonałych, w wieczerniku zaś tym czasem,

nie tak gotowym, y mniey wprawnym.

1513. I tak błogosławiona Matka z Przenajświętszym Synem swoim w nieskończoność do nieba, tamże po prawicy jego była postawiona, a tu się wypełniło bardzo dobrze Dawidowe proroctwo: *Stągża Krolowa po prawey stronie twoiey w odzieniu złotym otoczona rozmaitością. Psalm: 44. v. 10.* to jest rożnych łask y przymiotów y darów, ktorymi w chwale przybrana, bardzo świetnie zaiasniała, w oczach Aniołów y owych Świętych, ktorzy z Panem wstępowali. Tu zaś aby tym większe podziwienie sprawiła, w niebo zanieśionej przeczystey Panny wielec zacna tajemnica, podziwienie zaś nabożeństwo, a to wiarę, wiarą zątem, tym mocniej na wyśławienie tak niezwyčajnego, y niko mu nigdy w myśli niepośtałego cudu przyczyncy y Sprawcy, aby każdego pobudzała; mam tu upomnieć y przestrzedz każdego, ktorzyby to czytał, dając w tym sprawę: Iż od owego zrazu czasu kiedy mi Pan Wszechmocny oznaymował swoję wolę, do pisania tey historyi urząd zlecił, y do tego ieszcze po wiele razy do zakończenia tey pracy przynaglił; przez czas niemający, y za wielu lat, ktore minęły, przeciągiem: rozmaite były mi pokazane tajemnice, y nayprzedniejszye ktorekolwiek mogły bydz skrytości, iakie już są dotąd wypisane, albo napotym ieszcze wypisac się mają, gdyż trudność do wniesienia rzeczy, takiego potrzebowała przygotowania y sporządzenia. Ani mi tego wszystkiego oraz pokazano, taka bowiem obżerność w caleby stworzenia niedola przywalała; ale żebym po trosze y po części to wszystko pisała, o każdej z osobną tajemnicy szczegulnym objaśnieniem byłam sprawiona. Wszystko tedy, nayczęściey mi było objawiono w dniach uroczystych Chrystusowi Panu, albo Krolowi niebieskiey poświęconych; a między innymi, mianowicie też y tę wielką tajemnicę, o Bogarodzicy Pannie od Przenajświętszego Syna Boskiego, tegoż samego dnia Wniebowstąpienia, z nim tak do nieba wyniesionej, iż iednak w wieczniku sposobem niejakim wielce cudownym oraz była, w samże ten dzień Wniebowstąpienia Pánskiego, przez kilka lat powtarzający, wyrozumiałam y poznała.

1514. Iakoż u tego, ktory w samym Bogu, gdzie wszystko tylko światłem, y bynamniej nie znayduie się nic ciemności, y gdzie rzecz oraz y dowód rzeczy się poznaje, gdy prawdę iaką poymuie, taką z sobą pociąga uznana prawdą stałość, przyzwolenia y pewność, że rozum prawie nie ma o czymby powatpiewał. Nie tak się zaś dzieie u tego, ktory podobne tajemnice, za opowiadaniem

innych poznaje. temu bowiem, niejakie pobożności wzbudzenia, y przyczyny trzebą przywodzić, aby względem tego co jest zawilego y zamięnionego, przyzwolenie było wymożone. Dla ktorey przy czyny zaśiste, niewiedząc co czynić, za stanowiąłabym się była powatpiewając czy miałam tę tajemnicę o wstąpieniu do nieba Matki Boskiej na piśmie podać; tylko że przeciwnie obawiałam się zaciągnąć wielkiey na siebie kary, gdybym tey cud historyi, y prerogatywę tak wybornie przednią, y osobliwą opuściła. Iakoż ten mię skrupuł napadł, gdy pierwszy raz tę tajemnicę poznawała, ale teraz gdy to piszę, już mię nic nie korci, osobliwie gdy w pierwszej części powiedziała liczb: 330. że świeżo narodzona dziecina, y małeńka według wieku Krolowa całego świata, przecież do Empireyskiego nieba była wyniesiona, co też y w drugiej tey części po dwa razy znowu; że się to przytrafiło; powiedziała liczb: 72. y liczb: 90. to jest pod czas owej przedziwney nowenny *Wzięcia Słowa Przedwiecznego* tudzież poprzedzającej, gdzie do tak wielkiey tajemnicy była przygotowana. A ieżeli Boska możność, Wybraney Pannie przychylności y fawory tak wyfokie y przedziwne świadczyła, niżeli się Matką Boską stała, względem tego, aby się na obięcie tey dostojności przysposobiła, daleko tedy łatwiejsza rzecz do wierzenia, że potym także były powtórzone, gdy nieiako, wszystka a wszystka już była poświęcona za przemieszkiwaniem już samego Syna Boskiego w iey Pánieńskim żywocie, gdy z przeczystey krwi iey istność człowieka przyoblokł, gdy go mlekiem swych pierśi karmił, y iako prawdziwego Syna swego wychował, gdy procz tego, przez trzydzieści y trzy lat iemuż usługowała, jego przez całe życie naśladowała, y pod czas samey nawet śmierci y męki, z taką wiernością, iakiey żaden ięzyk opowiedzieć nie zdoła, jego nieodstępuiąc pilnowała.

1515. A potym ieszcze, względem tych faworów y Świętych Przebłogosławionej Bogarodzice tajemnic, co inszego jest, pytać się, czemu mu ie Pan Wszechmocny sporządził? y znowu co inszego jest, dowiadować się przyczyny, dla ktorey w kościele Chrystusowym od tak dawnych wieków były zakryte y niewiadome? Wpierwszym kroku, z samey nieskończoney Boskiej mocy y niezmiernoney ku Matce swojej miłości, a zątem z zgodności nad wszystkę stworzoną wyniosłość celuiacey, należy brać miarę. Z kąd, gdy człowiek w śmiertelnym cieie, ani Matki godności, ani Syna iey y całej Trojcy Przenajświętszey łaski miłości,

miłości, ani
ści do ktorey
skiey jest wy
niemożę; prz
domości swoi
ce zakłada,
niem wstrzy
wszystko ucz
wszystko post
się samego si
bem tak osol
nić się z iey
cznie, za ty
porządku łask
iako z nikim
ludzkiemu n
ani przystała
ko osobliwe
itości, y na
Wszechmoc
tad polpolita
iey niczego
stać mogło,
Przenajświęt
wieczności
ści iey, aby
1516. W
tych przedziw
swemu, rożn
bie rządząca
mocnego Pá
chodzących
bách. rozma
ści: nayczę
ski, ktory w
leniu, y od
zaiasniał na
trzenie pora
potym miec
tko przedwie
zwoitym, y
rozporządza
tkie Chrystu
mnice, w pi
y tam się z
tkie razem,
kazane; ale
cy figur, z
chyla załfo
wa tajemni
y swego cz
tak właśnie
dopiero za
rym się ukr
I nie dziw,
y kiedy nie
Boskiej swi
nym także
rzeniu swoim
co do istności
wszechności
iey około lu

miłości, ani też zasług y świętobliwości do ktorej od Wszechmocności Boskiej jest wyniesiona zupełnie poznać niemoże; przeto dla samej tej niewiadomości swojej. Boskiej władzy granice zakłada, ktorými ją swoim rozumieniem wstrzymuje, aby z Matką swoją to wszystko uczynił co może, a zaś może wszystko postaremu, co chce. Ale, jeżeli się samego siebie iey pozwolił, sposobem tak osobliwym, iaki to jest; uczynić się z iey istności Synem tak koniecznie, że tym następowało, aby też w porządku łaski, z nią sobie tak postąpił, iako z nikim innym, ani całemu nawet ludzkiemu narodowi tego nie uczynił, ani przystało uczynić. A przeto nie tylko osobliwe powinne iey być przyzwyczajności, y nadane iako Matce od Pana Wszechmocnego dobrodziejstwa, ale z tą pospolita całe miara pochodzi, że iey niczego w tym nie zabronił, co się stać mogło, a co się stało, po samym Przenajświętszym BOGA Człowieka czołowieczeństwie, ku chwale y świętobliwości iey, aby się stosowało.

1516. Względem zaś oznajmienia tych przedziwnych rzeczy. Kościołowi swemu, różnymi drogami postępuje sobie rządząca ludzkimi rzeczami Wszechmocnego Pana opatrność, y przy zachodzących czasów rozmaitych potrzebach. rozmaitych także dodaje światłości: najszcześliwszy albowiem dzień łaski, który w słowia Przedwiecznego Wcieleniu, y odkupieniu ludzkiemu, wesoło zajaśniał na świecie, miał swoy przyiu-trzenie poranek, ma południe, iako y potym mieć będzie wieczor, to zaś wszystko przedwieczna Boska mądrość przyzwyczajnym, y wczesnym gospodarstwem rozporządza. I tak chociaż nieiako wszystkie Chrystusa Pana, y Matki iego tajemnice, w piśmie świętym są objawione, y tam się znajdują, te jednak nie wszystkie razem, y jednegoż czasu bywają pokazane; ale powoli BOG Wszechmogący figur, znaków, y zawiłych słow odchyła zasłone, pod którą wiele się ukrywa tajemnic, tym czasem zamkniętych, y swego czasu do otwarcia zachowanych; tak właśnie, iak słoneczne promienie, dopiero za rozpędzeniem obłoku, za ktorym się ukrywały, bliszczący wybiegają. I nie dziw, że człowiekowi po części, y kiedy niekiedy bywają użyzione te Boskiej światłości promienie; gdy y samym także Aniołom, chociaż przy stworzeniu swoim poznali *Wcielenia* tajemnicę co do *Istności*, y zdalęk, iakoby w powszechności, to jest niby cel usługi swojej około ludzi podejmowania, tak ta

iemnicą względem wszystkich okoliczności obowiązków, y skutków, nie była jednak objawiona, ale po większej części, co było osobliwszego, dopiero w pięćtyśięcy dwieście y więcej lat od stworzenia świata, poznali. Przeto y w nich, nowa rzeczy nowych, o ktorych przedtem w szczególności niewiedzieli wiadomość, nowe sprawy podziwienie, y na wychwalenie, y uwielbienie BOGA materią, iako w opisanu tej historii, po wiele razy się wspominało. A ten przykład Aniołom stawiam na przeciwko, jeżeliby komu to zdało się dziwno, y nad podobieństwo; co przezemnie teraz widzi, albo słyszy napisano, o tej tajemnicy Błogosławionej Panny Matki Boskiej; iakoż ci ta cała dotąd nie była wiadoma; aż już teraz Naywyższemu Panu, procz innych już wypisanych, y jeszcze ktore się opisać mają, podobają się wyiawić.

1517. Jakoż niżej te dowodów przyczyny głębiej u siebie poięła, gdy poznala, że ta od Zbawiciela naszego, chwalebnie w niebo wstępującego, Matce Przenajświętszej, z sobą w towarzystwie zabranej, wyświadczona była tajemnicą, nie pomalą zaśle y iam się zdziwiła; dziwiłam się zaś nie tak imieniem swoim, iako innych, do ktorych potym miała przysć kiedy ta wiadomość. A tak sila rozważającej, podał mi na myśl Pan Naywyższy to, co S. Paweł za świadectwem iawnym zostawił Kościołowi, o sobie podano, że mu się przytrafiło, iakoby był zabrany do trzeciego nieba, ktore miejsce jest *blagosławionych 2. ad Cor. 12. v. 2.* gdzie jednak, pod wątpliwością zostawiam, czy był zabrany w cieło, czy procz ciała tak, iż obojgu temu ani przeczy, ani też właśnie twierdzi; a tak obiemą sposobami że to być mogło; wyraźnie trzyma. Ztego, tak z sobą rozważałam: jeżeli Tarsenkiemu Apostołowi, z początku swego nawrocenia, trąfiło się że mógł być jeszcze w cieło do nieba Empireyskiego zabrany, gdy jeszcze nie wielkie miał zasługi, y świezo po winie; a ten przytoczony przykład, y Boskiej mocy cud, ani jest w kościele niebezpieczny, ani nie przyzwyczajny. Dla czegoż powątpiwać? y brać do roztrząśnienia? że tenże Pan, takiż fawor Matce swojej, świętobliwością życia, y zasług niewypowiedzianych zachością, celującej, miał wyświadczyć? Procz tego, sam mi Pan zatym przytoczył: Jeżeli innym Świętym, ktorych ciała przy Zmartwychwstaniu Pańskim ożywione były, pozwolono z ciałem oraz y duszą wnieść do nieba; daleko przyzwyczajey tedy y Buznicy pozwolić się mogło, ba y należało, podobne.

Qqqq

dobnego faworu iego Mátce Boskiej y o. w szem, chociażby nikomu z ludzi, takiey łaski kiedy nie użyczono; iednąż Przenayświętzey Bogarodzicy Pannie, powinna nieiako była, iako to, która z Pánem pospołu cierpiała. Była do tego rzecz przyzwoita prawie rozumowi, aby iako on, nawet względem Przenayświętzego człowieczeństwa swego, wziąwszy po prawicy Oycá Przedwiecznego, posleśsya z tymże Bogiem Oycem przy swoim takim tryumfie, wesela y chwały, miał uczestnictwo, tak też y włásna Mátka iego, odebrawszy po prawey stronie iego posleśsya; aby chwały z nim uczestnictwo miała: bo iako od Przedwiecznego Oycá, przez Boski wieczney rodzaj, ma Bosstwo, dla którego, jest sam w sobie istotnie chwalebny, tak też, od Przeczystey Mátki y Panny, ma naturalnym urodzeniem człowieczeństwo, w którym do niebá wniesionym, chwalebnie triumfował. A nawet, iako było przyzwoito, aby w chwale, nieodłączony był Syn od Oycá, Mátka od Syná, tak włásnie, ze wszech miar przystało; aby nikt inny z ludzi, w ciecie y duszy, wiekuistego błogostawieństwa y szczęśliwości wprzód przed Bogarodzą Pántą MARYĄ, nie odebrał posleśsya, ani też nawet iey Ociec albo Mátka, lub Pániński Oblubieniec Iozef, albo któżkolwiek inny. Iakoż pewnieby wszystkim Świętym, y samemu nawet Pánu, Przenayświętszemu Synowi Pánińskiemu, tey części przypadkowego wesela w dzień swoiey Uroczystości z nieprzytomney Ukoćhanej Mátki swoiey niedostawało; ażby y oná, do niebieskiey Oyczyzny, iako Mátka Zbawiciela, y wszystkich stworzonych rzeczy Krolowa (przed którą pewnie żaden ze wszystkich poddanych Boskich, y hołdowników, w podobney prerogatywie nie miał bydz przełożony, y brać mieyscá) razem weszła.

1518. A tak ná przyzwoitości pokazanie, wspomnioney tajemnicy, zda się to bydz dosyć, co się przywiodło: aby pobożność káżdego prawowiernego, powziąwszy pociechę z iey wiadomości była uweselona, y to, co się z tym ztyka, á ma się w trzeciey części obszerniey powiedzieć, z większą gotowoscią przyięła. Aby zaś w ciąż prowadziła się historya; więc powiadam: że Pan á Zbawiciel nasz, Przenayświętszą Mátkę swoię, przy swoim Wniebowstąpieniu, zabrał z sobą, przedziwnym światłem y chwałą w oczách Aniołow y wszystkich Świętych iásniącą, nie bez spólnego wszystkich á nieporównanego całę podziwiania y wesela. Atoli iednak, przed Apo-

stólami, y innemi wiernemi, przyzwoicie całę, ná ten czas była utáiona taka tajemnicá; albowiem gdyby y tę Mistrzynią y Mátkę swoię z Chrystusem od siebie postrzegli byli odchodzącą, niezmierny ich żal niezniósłby żadney pociechy, za postradaniem oraz wszytkiey nędznym ucieczki. Większey albowiem nie zoltała pewnie nádziei, iako w tey iedney uwadze, y pamięci, że Naymilsosćiwszą Mátkę y Pánią, przy sobie mieli. Luboć iednak z tym wszytkim niezmierne wzdychania, płacz y żáłosne utyskowania nastąpiły, ktorými wzbiáającego się do gory po powietrzu naymilszego Náuczyciela y Zbawiciela swego choynymi zálawszy się łzami, zboláłym fercem odprowadzali. Zátym gdy powoli iuz się im z oczu umykał, bárdzo iásny nieiaki obłok między Pánem, á tymi, ktorzy ná ziemi stali záfzedł, za którego záfsoną całę ukryty, iuz więcej niemógł bydz od wiernych widziany. Był zaś wtym obłoku Bog Ociec Przedwieczny, z naywyższego niebá, ná przyięcie lednordzonego swego, Boga Człowieká, y Mátki iego, z ktorey był zrodzony człowiekiem, iakim iuz powracał, do kráiu powietrza drogę záchodzący. Tám tedy gdy się zeszli; niebieski Ociec, zaráz ich z nieograniczoną miłoscią y nierozewanym ściłym przytuleniem przyjął. Co w Aniołách nową sprawiło pociechę, ktorzy z niebá gromádno się po wszech stronách puściwszy, BOGA Oycá Ofobie, wniezliczonym gminie ássystencyą czynili. A tak, w krotkim czasie przebywszy gorne elementá, y okregi niebieskie, wzytek idących poczet, do Naywyższej niebá Empireyskiego kráiny záfzedł. W tym zaś Aniołowie, od ziemi z krolestwem swoim IEZUSEM y Maryą wstępujący, złączywszy się z innemi, ktorzy im ná powietrzu drogę záfzli, y z temi, ktorzy się w niebie pozostáli, o wstępowaniu Pánińskim z sobą się rozmawiając, wiadome owe z Psalmu Dawidowego słowá powtarzáli, przydawszy także inne ná objaśnienie tajemnicy zgodne y sposobne, y tak:

1519. Podnoście bramy Księżąt wasze, rzekli y podwyższaycie się, wrota wieczyste, á wnidzie Krol chwały, Pan cnót, Pan mocny, y możny. Pan potężny w bitwie. Psalm: 23. v. 7. nieprzyaciół swoich zwycięscá, y tryumfator wielce chwalebny. Otwórzcie iuz gornego Ráiu wrota, aby otwarte, ná potym, wolne záfsze sprawiły weście, bo nowy Adam, iuz przez nie wchodzi. Ten jest bowiem całego narodu ludzkiego wielce możny Napráwca, dostátni w miłosierdziu, bogáty w skárbu swoich záfug, náła-

Cz
należdowany, zd
nie pierwiastkan
śmierć swoię
natury nalezey ru
ture do naye
Istnoti twoiey g
Oro, iuz powra
re: mu nádał
kupionych sw
bliwe, miłosier
dziom, że kto
przez grzech
Timor: 4. v. 8.
Bugi swoie, y
żywoicie wiel
być, iako br
cy Oycowski
go, wszytkieg
chwały, y n
także z sobą
Mátkę miłos
Człowiekiem
chodzi tedy K
y przyjemna
ówesela. Wic
Urzednicy! wy
nászego, wiel
ukoronowdła Mát
ogładaycie y M
ktorą ukoron
1520. Tá
kie pomyslen
ce, były we
krzyki, y n
cznym bárd
bá Empirey
swym porz
processya
ci ludzie, z
rozdzieliwszy
nili do prze
Chrystusowi
iego: wzyśc
boga ádorá
dowód swia
ko łaski y z
wszy iedná
chwały wys
Przedwiecz
po prawicy
sadzil, zát
iestatem, z
niebieskich
nie, ále y
w iásnym bo
znali, iako
y doskona
wiedney O
y istotnie by
świętym c
człowieczeń
także samo

naśladowany, zdobyczą, y obfitego odkupie-
nia pierwiastkami, które na świecie przez
śmierć swoją wykonał. Teraz upadłszy
natury naszej ruinę naprawi, ludzką na-
turę do najwyższej nieograniczonej
Istności twojej godności przyprowadzając.
Oto już powracą, wzięwszy Królestwo, któ-
re mu nadał Ociec w wybranych y od-
kupionych swoich. Już przez szczenio-
bliwe miłosierdzie swoje, dał moc lu-
dziom, że która była przed tym stracona
przez grzech koronę sprawiedliwości, 2. ad
Timot. 4. v. 8. poparłszy prawą przez za-
ługi swoje, y zachowanie przykazań, w
żywoćie wiekiutym mogą iey znowu na-
być, iako bracia iego, y współdziedzi-
cy Oycowskiej substancji. A procz te-
go wszystkiego, na pomnożenie swojej
chwały, y naszej pociechy, prowadzi
także z sobą zostającą przy boku swoim
Matkę miłosierdzia, z której stawszy się
Człowiekiem, czartą zwyciężył. Przy-
chodzi tedy Królowa naszą tak nadobną,
y przyjemną, iż wszystkich oczy y serca
uwesela. Więc tedy niebieskiego dworu
Urzednicy! wychodźcie, y oglądajcie Króla
naszego, wielce nadobnego w koronie, którą go
ukoronowała Matka iego. Cant. 3. v. 10. Ale
oglądajcie y Matkę w koronie chwały,
którą ukoronował ją Syn iey.

1520. Takie tedy, y inne wszelá-
kie pomyslenie nasze daleko przechodzą-
ce, były wesole niebieskich Duchów o-
krzyki, y radości, za których wdzię-
cznym bardo rozleganiem się, do nie-
bá Empireyskiego z wolną postępowała
swym porządkiem uszykowana owá nowa
procesja. Tam zaś Aniołowie, y Świę-
ci ludzie, z obu stron na dwa rzędy się
rozdzieliwszy, szrodkiem miejsce uczyni-
li do prześcia Zbawicielowi świata
Chrystusowi, y Przenajświętszey Matce
iego: wszyscy zaś według porządku o-
bojgá adoracyi głębokiey, y uczciwości
dowód świadczyli, y obojgu także, iá-
ko łaski y żywota sprawcom. (zachowa-
wszy iednak należytą miarę) pieni á
chwały wyspiewywali z radością. A wtym
Przedwieczny Ociec, Słowo Wcielone
po prawicy swojej na tronie Bostwa po-
sadzil, z taką chwałą y wspaniałym Má-
ieństwem, że we wszystkich Obywateľach
niebieskich, nie tylko nowe podziwie-
nie, ále y postrach z posłanowania stał się;
wiałnym bowiem y oczynistym widzeniu po-
znali, iako Bostwo, w chwale swojej
y doskonałościach całé nieskończone, w
wiedney Osobie Chrystusowej zawarte.
y istotnie było ziednoczone z Przenay-
świętzym człowieczeństwem, które to
człowieczeństwo, nieporównaną ozdobą
sakaś samo już przybrane, y do najwyż-

szej dostojności y chwały, z tegoż sa-
mego nierozzerwanego ziednoczenia ná
się spływającey było podniesione. tak
dalece, że podobnych rzeczy, áni oko
kiedy widziało, áni ucho słyszało, áni ná
stworzoney myśli postać kiedykolwiek
mogło.

1521. Przy tey zaś okazyi, naymędr-
szej Królowy á Páni naszej pokorá, y
roztropność, wysmienienie się pokazała,
kiedy tak przezaćnemi y náder przedzi-
wnemi otoczona faworami, u samego
spodku Boskiego thronu zaśtanowiwszy
się, w rozważaniu własney drobney y
ziemskiej substancji, wszystká była całé
zanurzona: á potym też Bogu Oycu, z
naygłębszym uniżeniem adoracyą oddała,
y czyniąc nowe chwały pienia, iák nay-
większe dzięki świadczyła, za niewypó-
wiedzianą owę chwałę, którą Synowi swe-
mu, w ubóstwionym Człowieczeństwie,
do tak wysokiey zacności y wspaniałego
Máieństwa podniesionemu, wyświadczył.
A tu naypokorniejszey Panny y Królowy
swoiey niebieskiej oglądanie, nowym An-
iołow y Świętych wszystkich podziwie-
niem y radością nápełniło: y owszem iá-
koby żywy iáki ku czynieniu wystawio-
ny ábrys, do Świętego ubiegania się y
podobney w adoracyi y ufzánowaniu usil-
ności ich pobudziła. Wprętce zaś sly-
szany był głos Oycá Przedwiecznego mo-
wiący Corko moia, postap wyżej: áleć y Prze-
nayświętszy Syn także do niey rzekł: Má-
tko moia powstań, á osiągni miejsce, które ci
jest powinno, boś mię naśladowała, y siła za
mną. Tymże sposobem y Duch S. mowił:
Oblubienico moia y przyjaciółko moia, przychodź
na wieczne moje przytulenie. Co wskok te-
dy za tymi słowami zaraz ogłoszony był
przed wszystkimi Błogosławionymi Troy-
cy Przenayświętszey dekret, y Przenay-
szczęśliwszey Matce wieczystego mie-
szkania y ośiadłości miejsce, po prawicy
Syná Boskiego najwyższego Máieństwa
przyznane, y z umysłu wyznaczone, gdyż
bowiem Synowi Boskiemu, ze Krwi swo-
iey, istoty ludzkiej dodała, bo go kar-
miła, wychowała, pielegnowała, uslu-
gowala, naśladowała, y z taką doskona-
łości zupełnością blisko za nim się zaraz
udała, iáka tylko w samey przez się szcze-
rey kreaturze byđz może! A potym,
obwarowano iest także, iż do stanowiąká
tego miejsca, y wieczney, á nigdy nie-
utrąconey ośiadłości, niemiał nikt z lu-
dzi się dostać, y doysć tak wysokiego sto-
pniá sobie przyzwoitego, pókiyby samá
Królowa niebieska nie ośiadła thronu
swego, y ná tym samym chwały wier-
chu nie stanęła; który iey po zakończo-
nym życiu swoim według sprawiedliwo-
ści iest

ści jest nąznaczony, naywyższy zaście, y od innych Świętych nierownie daleko wyzey podniesiony.

1522. Tak tedy mocą dekretu tego, Przenayświętsza Bogarodzica Panna, na Przenayświętszey Trojcy błogosławionym thronie, po prawicy Syna swego jest poładzona: za przydaniem nie tylko iey samey, ale y innym w ostatku Świętym, publiczney wiadomości, że iey, mieysca owego nie tylko pewna po wszystkie wieki przynależy ośiadłość, ale ieszcze wolno iey, y przytym ją zachowano, że iey dano na wolą, czy już teraz zechce się tam na wieczne mieszkanie zostać, aby z tamtąd nieodchodząc na świat powracając. To bowiem od Boskich Osob bardzo dobrze poięła sobie dane do obierania pozwolenie, że iey, z strony Pańskiej, wolno było w tymże zostać się stanie. Ale iako iey dano na wolą obierać sobie, tak też na nowe pokazano zaraz wojującego Kościoła na ziemi ustanowienie y pułki, z rozmaitym wiernych niedostatkiem y potrzebami, przy których tedy, czy się zechce zostać, na wolą y upodobanie iey dawano. Iakoż za dziwnym tym Opatrności Boskiej sporządzeniem, Przekacney miłosierdzia Máłce, dana jest okazyja, za którą samą siebie przechodząc; mniey o sobie samę dbała, a ludzkiemu narodowi łaskawość y politowanie wyświadczyła, zmiłowaniu Przenayświętszego Syna swego bardzo podobne, który to także, w ciele swoim spływającą zatamował chwałę, kto-rey owszeki według przyrodzonego rzeczy, biegu, doznać y używać mógł był, y powinien; aby tylko wzięwszy na siebie stan cierpienia; pozwolił był mieysca naszemu odkupieniu. Ktorego w tymże samym razie naśladowała także Prze-błogosławiona Máłka iego, aby nieiako Bogu Człowiekowi we wszystkim podobna, a blisko prawie, iak taka druga była. Przeto naymożniejsza Pani nasza, wszystko to, co iey przełożono, rzetelnie, y bardzo iasnie, bez wszelakiego zawiedzenia, y oszukania wyrozumiawszy; z tronu swego powstałszy, upadłszy przed obliczem zasiadających Boskich Osob Przenayświętszych, taką mowę uczyniła. Przedwieczny Boże, Wszechmogący Panie; Jużli w prawdzie tę ośiadowań od twoicy nie-śkończoney dobroci nagrodą, gdy się zdążyć cie-ślic, y iey używać, wygodzi się to szczęśliwości, y odpoczynkowi memu; ale teżli na świat powroce, y w śmiertelnym życiu moim więcej ieszcze pra-ćować usilnie będę, dodając pomocy Synom Ko-ścioła twego świętego; przybędzie z tą chwałą twoicy, a w tym Máłcestatowi twemu wielkie na-łapi upodobanie, pielgrzymującym zaś y wygnan-

com Synom moim, szczególnie przytym naślapi pod-ratowanie, y dobroczynność. Przeto obieram pracą rąk twoich, a odkładam tę, którą mi teraz zapłatę ośiadować, y wszelaką pociechę; ktorey mi po dostarku, z twoicy tej obecności przybywa. Wiemci bardzo dobrze, iak to jest wielka! co od ciebie odbieram, y otrzymuję; ale iednak Bo-żkiemu twemu, ludzi ukochaniu to wszystko a wszytko poświęcam. Przyimiżę tedy Panie, y Dzie-ćdźcu ośiadły, całej istoty moicy: tę moją ośia-rę: Boska zaś moc twoja, na wykonanie tego, co mi jest zlecono, y sprawy powierzoney, niech mi będzie opatrna rządząca. Niechże się tedy władza twoja krzewi, niech się wynwyższa Nay-świętsze Imię twoie, Kościół przenaydroższy Krwią Syna twego, y mego Iednorodzonego wyprowa-dzony, po wszystkich narodach rozprzeszczęsony, niech się rozmnaża. A dla tego tedy ja, zapewne ośiadować się na prace gwoli samey chwale twoicy, y iak nayobfitszego (ile tylko będę mogła) po-żytku dusz, do podięcia nądchodzące.

1523. To zaś nieporównane w ten sposób odważnego serca przystosowanie, przed Bogiem wielce nader przyjemne by-ło, y więcej niżeli się może wymowić wdzięczne: ani też odłożona jest nagro-da, zaraz bowiem za poprzedzeniem wy-polerowania owego y oświecenia, o czym się gdzie indziej powiedziało. Części I. liczb: 623. do widzenia Boswa oczywistego za-częła, bydz wprawiana, dotąd bowiem oczywistie nie widziała, ale widzenia tyl-ko w zachwyceniu aż dotąd używała. Gdy tedy do tego stanu była wyniesio-na, widzeniem błogosławionym Bogą obaczy-ła: chwałą niebieską y Boskimi darami obficie uraczona, których w tym życiu, ani żaden język, ani rozum ludzki poięć niemoże.

1524. Iakoż zaście, tu w niey pono-ził Pan Wszechmogący, wszystkie dary, aż do dnia tego iey nadane, y potwier-dził ją, y znowu wyznaczył na przyzwo-itym stopniu łaski; że powtórnie już za Máłkę y Mistrzynią Kościoła była zesa-na, odnowiwszy tu także tę władzę wszytkich rzeczy stworzonych, y tytuł Kro-lowy, Opiekunki, y Pani wiernych. Ie-dnym słowem, iako na miękkim wosku, Krolewski Herb, wyraża się z pieczęcią tak w Przenayświętszey Bogarodzicy Pá-nie, sprawy Wszechmocności Boskiej, znowu były wyrażone: y wyznaczony był Obraz BOGA y Człowieka Istności, y Boskiego człowieczeństwa; aby więc tym znakiem nącechowana, powrociwszy do Kościoła wojującego; prawdziwie w niey znaydował się Ogród zamknięty, y źró-dło nyznaczone. Cant. 4. v. 12. na pilnowa-nie wod żywota. I tak o! tajemnice tym bardziey uszanowania godne! im wyższe, y przedziwne! O! skrytości Máłcestatu

BOGA

BOGA Nayw-
wości wymaga-
wanie Bogarod-
nápótym iynac-
ne! a prawie
jest bez tajem-
ranie, y od
wszey Máłki
nom swoim p-
to bowiem b-
wny, na pol-
go Máłki mi-
nia, ktorego
innych, y u-
itych iakoby
Atoż za sp-
się tak stało
dostawało ie-
powinności
też przedzi-
do podobny
cáli nie był
działwszy tę
miał w podziw-
wy, albo M-
sobie w prze-
chách bynam
bezpieczney
dostali y odp-
chánza Máłk-
wey przedzi-
aby się do
powrocila!
nikczemnos-
cznością, ta-
ną, ani na-
go przykład-
niu się tak w-
ani nadzieja
świętszego ie-
ści wzbudze-
mieysce stawa-
tylko, y ob-
dla ktorey
ba, a nawa-
Atoli iednak
błogosławio-
można Pani
ję nieba o-
śawioną zow-
1525.
tey świętey
Rozdziału
go ostatniey
wiedziony
mienice cno-
ni, iako to
Kosciele,
tak też roz-
tey także dr-
założyć; p-
Boski w ow-

BOGA Naywyższego! wszelakiey uczciwości wymagające! O miłości y zmiłowanie Bogarodzicy Panny, we wszystkich napotym synach Adámowych niesłychane! a prawie nieznáme! Iakoż nie jest bez tajemnicy to od Boga dane obieranie, y od tey iedyney, a Naymiłościwszey Mátki na dopomaganie wiernym synom swoim przyięte obranie, wynalazek to bowiem był miłości wielce przedziwny, na pokazanie nam nieporównanego Mátki miłościwey ludzkiego ukochania, którego sobie podobno z tak wielu innych, y tak wielkich spraw iey rozmaitych iakoby należało, nie tak szcaciemy. Atoż za sporządzeniem Boskim prawie się tak stało, żeby ani tey załugi nie dostawało iey celności, ani też nam tey powinności y długu zaciągnięcie, albo też przedziwny przykład za którym co do podobnych rzeczy abyśmy się zachęcali nie był umknięty. Ktoż tedy już widziawszy tę wysmienitą miłość, będzie miał w podziwieniu Świętych innych sprawy, albo Męczenników morderstw, że sobie w przemieniających pod czas uciechach bynajmniej niepozwoili, aby tym bezpieczniey do wieczney się chwały dostali y odpoczynku; gdy samą naykochanszą Mátką naszą, oddaliła się od owey przedziwney niebieskiej radości; aby się do wspomnienia Synów swoich powróciła! Ale my iak sromotną naszą nikczemność ogrodzimy! kiedy ani wdzięcznością, takim dobrodzieystwu powiną, ani naśladowaniem tak wysmienitego przykładu, ani usilnym w przyszłowniu się tak wielkiej Opiekunce staraniem, ani nadzieją dostąpienia z nią y Przenajświętszego iey Syna wieczney społeczności wzbudzeni; dopuszczamy sobie na to miejsce stawiać marną iaką, a na pozor tylko, y obłudną uciechę, y rokosz, dla ktorey dostania, w nienawiść u niebá, a nawet y w samą śmierć upadamy! Atoli iednak niechay będzie potysiąckroć błogosławiona tá Białogłowa, a naszą przemożna Páni y Krolowa, niechay iey chwałę niebá opowiadają, y właśnie ią *błogosławioną zowią wszystkie pokolenia. Luc. 1. v. 48*

1525. A zátym, iakom pierwszą część tey świętey historyi zakończyła słowy z Rozdziału trzydziestego pierwszego a tego ostatniego *Przypowieści Salomonowych* przywiedzionymi, ktorými oznámiłam znamienite cnoty Naydosłowniejszey tey Páni, iako to, która jest w Chrystusowym Kościele, iedyna *mężna* owá *białogłowa*: tak też rozdziału tegoż przytoczeniem tey także drugiey części wolno koniec założyć; ponieważ, prawdziwie Duch Boski w owey tajemnic gestwinie, które

się w słowach tamtego miejsca znaydują, wszystko to zawarł. A naybárdziej w tey przezacney tajemnicy, o ktorey mówić mi teraz przychodzi, wybornie się wszystkátá prawda znayduje, względem Naywyższego stanu, w ktorym przedziwna Bogarodzica Panna, od owego czasu nadanej sobie tey dobroczynności zostawała. Atoli tu poniechaymy tego w powtórzeniu, co się już przedtym wyprowadziło; albowiem iezeli co się tam powiedziało, przystosuje się do rzeczy terażniejszych, bárdzo wiele przypadnie przez się tego, co by się tu powiedzieć mogło, y iak się to iásnie náder pokaże, że tá Krolowa niebieska, była owá *Mężna Białogłowa* ktorey *czuła daleko, y od ostatnich granic*, to jest aż od samego naywyższego Niebá Empireyskiego. *Iako ufnosć swoię położyła w niey*, samá Troycá Przenajświętsza, y *serce Męża iey niezawiodło się*, gdyż nic cále, z tego, czego po niey żądano, niedostawało. Oná bowiem była *ludownym Okrętem handlowym z daleká* bo aż z samey niebá wysokości Kościółowi *chleb y żywnosć przynoszącym*. Oná *zakaśała mężnosćią łęźwie swoię*, y *zmocniła ramię swoię*, *obracając rękę swoię do mężnosći*. Oná *dłonie swoię rozpostárta do ubogiego*, y *rękę swoię otworzyła niedostatkniemu*. Oná *kosztowała*, y *widziáta że dobry jest iey handel*, względem przymnożenia w niebieskim błogosławieństwie nagrody. Oná *domowych swoich przynosiáta we dwoiaką barwę*. *Iey káganiec nie wygaśny jest pod czas ney uciskow, y utrapienia*. Oná *nie bała się o dom swoy przed zimnem y mrozami pokus*. A to wszystko, aby w samey sprawie iak nayszczęśliwiey zachowała; od Przedwiecznego Oycy niżeli zstąpiła, prosiła o moc potężną od Syna o mądrość, a od Duchá Boskiego, o miłości ogień: od trzech przytym wespoł Osob o nieustánną, z ktorąby iey przytomność swą świadczyli opiekę, a ná samym odeysciu o błogosławieństwo. A to iey jest užyczzone przed thronem Boskim z upadnięciem głęboko upokorzoney, oraz z niezmierną pełnością ná nowe z nią uczestnictwá Boskiego, iakoby strumieniem wybuchającym ná nie spływającego. Tak tedy z bogacóną łask swoich skarbami po dostátku, odprawili. Aniołi zaś, y wszyscy oraz mieszkáncy niebiescy, przedziwnymi pochwałami y uwielbieniem ią wysławiali, y tak jest ná ziemię przywrocona, iako się w *trzeciej części szerszey opowieści* liczb. 3. gdzie ośbliwie dowodzić się będzie, co więc w Kościele świętym przez ten czas, ktorego w nim przedstawiała, czyniła: Była zaś we wszystkim samemu niebu záiste w wielkim podziwieniu, ziemi przytym bárdzo

Rrrr

pomo-

pomocna y pożyteczna: a zawsze nieia-
ko w żalosci oraz y pracy, aby ludzi do
wiekuistej szczęśliwości pomocą swoją
prowadziła. A zaś jako cenę miłości,
w samym początku swoim y źródle, kto-
rym jest sam BOG, Przedwieczny. (BOG
albowiem *jest miłością*) 1. Ioan: 4: v. 16.
uznała; tak właśnie wszystkimi sposobá-
mi była w niej podniecona. Posiłek y
jedzenie we dnie y w nocy, jedyna iey
była miłość, a tak iako pracowita pszczo-
ła z tryumfującego Kościoła wirydarzá, kwie-
ciem y słodyczą nalađowana do wojują-
cego Kościoła pszczelniká odleciała, mi-
łości Boskiej y bliźniego miód słodki y
plastr wdzięcznego smáku wyrobić máia-
ca. Iakoż zapewne tą słodyczą tak kar-
miła pierwotnego kościoła dziatki, y
tak mężami ich mocnymi y zdolnymi wy-
chowala, że doskonałość ich zupełna wy-
starczyła; na ktorej, iako na fundamen-
cie wysoki budynek Kościoła był wysta-
wiony. *Ad Ephef: 2. v. 20*

1526. A zátym, aby się ten rozdział
oraz y Księgá takżę y część, zakończy-
ła; do zgromáđzenia wiernych trzeba po-
wrocić, ktoregośmy tym czasem na go-
rze Oliwetu między ostrym wzdychá-
niem odbiegli. Aczkolwiek y samá Prze-
nayswiętsza Mátká Boska w śród poćiech
y chwały swojej, o nich nie zapomniála,
tych bowiem, smutek y żal skoro oba-
czyła, iako to wszyscy, niby martwymi
się stawszy, do góry na powietrze pod-
nioszy twarzy swoje, za Zbawicielem
y Nauczycielem swoim chociaż iuż tá-
kże niedoyszłym, przecięż oczy swoje
y chęci zasyláli. tych tedy gdy tak za-
smuconych widziála, oraz z obłoku na
którym wzniesiona była, y pośród tam
gdzie przy nich zostawała, owe swoje
wdzięczne oczy obrociła y skierowała.
Przeto ná postrzeżony żal od najmilsze-
go Syná swego IEZUSA co prędzey o
ratunek żadała, prosząc, aby raczył po-
ćieszyć ubogich owych swoich synów ná
ziemi iuż całę osierociálych. Wrzuszony
tym proszeniem Mátki swojej Zbawi-
ciel światá, natychmiast zaraz z obłoku
wyśłał Aniołów cudnie świętnych, w szá-
ty białe odzianych: ktorzy to w postaci
ludzkiej widocznymi wszystkim się U-
czniom y wiernym oczywiście pokazáli, y
w rozmowę z nimi zaśzedszy rzekli: *Me-
żowie Galilejscy! czego śoiście patrząc w niebo,
nieście się dźwignący? Ten IEZUS, który zabra-
ny jest od was do niebá, tak przyidzie kiedyś
znowu uwielbiony, iakoście go widzieli idącego
w niebo. Act: 1. v. 11.* Tą y inną do tera-
źniejszy okazyi podobną mową przy-
daną pokrzepili serca Apostołów Uczniów
y innych wiernych, aby nieustawali, ale

tym czasem sami, y od innych oddaleni
czekali ná przyobiecánego od Pána Dú-
chá Świętego, za ktorego więc przysięciem
mieli byđz poćieszeni y utwierdzeni.

1527. Tu zaś uważać przychodzi, że
pomienione Anielskie słowa luboć po-
części Mężom y białogłowom támtym ku
poćieszeniu w prawdzie były, oraz ie-
dnák były y ku strofowaniu, przez ktore
wymiatano im ná oczy bardzo máłą wiá-
rę. Albowiem gdyby gruntna wiara
státeczna, y należycie postáwiona, a szcze-
rá miłością, y kochániem obwarowana
była, prawie dárewna rzecz była, wle-
piwszy w niebo oczy, y iák słup wrytą
stać osobą, gdyż w samey rzeczy, ani
iuż Nauczyciela swego doyrzeć oczemá
nie mogli, ani też przez ferdeczne owe
ktore w sobie czuli kochánie, y za iego
powodem po powietrzu ktoredy się wzbi-
iał do góry, tak ciekawie poglądając,
przytrzymać go niemogli: ráczyby o-
strzeyszego záżyć należało wzroku wiá-
ry, tym go mogli doyrzeć, gdziekolwiek
zostawał, przez ten bezpiecznie
mógł byđz wszędzie znaleziony. Inny
iakiżkolwiek sposób ná iego znalezienie
im był dárewny, próżny, y niedosko-
náły, ponieważ ná to, aby przy nich
przez łaskę swoię zostawał, nie potrze-
ba było bynamniej aby się okiem ciála ná
niego zapátrywali, aby z obecnym y
przed sobą widocznie się pokazującym
rozmawiali: tego zaś niewiedzieć w lu-
dziach tak znacznych, y mężach obja-
śnionych, y doskonałych, wada to była
prawie godna nagány. Iakoż, przez
niemáły iuż czas, Apostołowie y Ucznio-
wie, w szkole Chrystusa Pána, Naywyż-
szej dobroci naszey, wtedy zostawali,
y wszelakiey doskonałości sposób, także
náukę wielce czystą y przezroczystą, prá-
wie z samego źródła czerpáli, a przeto
siła w duchu postąpić, a nawet oniż sa-
mi, całę a całę, duchem się stać y nay-
wyższej zdobyć doskonałości mogli. A-
leć tak jest nieszczesliwa natura naszá!
zmysłów swoich niewolnicą, tak rzeczom
widocznym náskákując usługuie, y da się
im uwodzić, iż nawet te rzeczy, ktore
naybárdziej są Boskie y duchowne, smá-
kować sobie, y kochać, według zmysłów
aby czuła, prágnie. A tak przyzwyczajona
do tey samey grubizny, częstokroć
się przydłużey ociaga, aby z tego otrzą-
snęła się, y dźwignęła: a pod czas y w
tedy się także myli, gdy to, co jest nay-
przednieyszym miłości y wysmienitym ce-
lem, z wielkim ubezpieczeniem y spo-
koynością kochając; sobie samey zbyte-
cznie bárdzo dogadza. Doświadczoney
tey prawdy dowod mamy tu w Aposto-
łach,

łach, tym bo-
on jest prawd-
iednakże tak
ktora mieliby
Oycá tego Pá-
tło nie sobie
dziano, a
kresu zámier-
idących pro-
1528. Iá-
gelyi po tak
od Apostoła
nalazcy ode-
go życia prz-
ich wzbudzi-
wypełnienia
le duchowne-
wey słodko-
z przyjemne-
im obcowá-
a nawet same-
ktore bárdzo-
lakiey służn-
wszystkie woli-
to bárdzo p-
wało, a to
nością iż na-
stopniá miło-
ani sobie teg-
y niemogli:
kości, y im-
więcey niż s-
bowiem do-
ktore z uży-
wielkim przy-
by się był F-
umknął, ode-
było od iego
nego smutku
nástąpiło, mi-
mi stáli ná op-
ra iednak pr-
wielką pracą
kże życia na-
dączow miá-
wszystkim,
potrzebowá-
ale zdolnyc-
nych, byn-
duchownyc-
zanych: ale
wych, aby
y nieślanę 2.
zniewagi, i
z ochotą ni-
nienaruszone-
Boski zárliv-
rzeczy niep-
nie przełama-
tak przeciwi-
go obstawá-
sposobem o

łach, tym bowiem Pan powiedział, że on jest prawdą y światłem Ioan. 14. v. 6. iednakże tak, iż oraz był y drogą, przez którą mieliby postępować do poznania Oycy iego Przedwiecznego; ale że światło nie sobie samemu Święci aby ie widziano, ani drogą jest dla siebie, ale kresu zamierzonego, do którego drogą idących prowadzi.

1528. Iakoż; ta zaśże nauka w Ewangelii po tak wiele razy powtórzona, y od Apostołów z ust samych swego Wynalazcy odebrana, a nawet Boskiego iego życia przykładem zwiędzona, sercá ich wzbudzić, y rozum do poięcia y wypełnienia swego mogła pociągnąć. Ale duchowne owo, y zaśmákowaney o wey słodkości którą poczuli upodobanie, z przyjemnego náder z Nauczycielem swoim obcowania y konwersacyi doznane, a nawet samoż owo ubespieszenie, przez które bárdzo słusznie go kocháli, ze wszelakiey słusznosci, kochania godnego, wszystkie woli ich siły, do zmyśłow ściśło bárdzo przywiązany, całe opánowało, a to tak dalece z wielką usilnością iż ná ten czas, od owego stopnia miłości, daley ieszcze postąpić, ani sobie tego wyperśwadować niedáli, y niemogli: że w podobney duchá słodkości, y zaśmákowaniu, samych siebie, więcej niż słuszną było, szukáli, tak albowiem do tych duchownych poćech, które z używania zmyśłow pochodzą, z wielkim przywiązaniem się skłaniali. Zkąd by się był Pan wstąpiwszy, do nieba nie umknął, oderwać się im bárdzo trudno było od iego towarzysztwa, bez niezmiernego smutku y gorzkości, co zaś gdyby nástąpiło, mnieyby się pewnie sposobnymi stáli ná opowiadanie Ewangelii, która iednak przecię po całym świecie z wielką pracą y potem, nawet samego także życia nakładem od tychże opowiadaczow miała byż ogłoszona. A z tym wszystkim, tak trudna wyprawa; Mężow potrzebowála nie ladańskich niedolegów, ale zdolnych, niemála miłością opátrzonych, bynamniy do uczucia poćech duchownych niesklónnych, ani przywiązanych: ale ná obiedwie strony gotowych, aby dostátek y niedostátek, sławę y nieśławę 2. ad Cor. 6. v. 8. godności y zniewagi, smutek y poćechę, iednako z ochotą nieprzekonani ponošili, przy nienaruszoney zawnie miłości, y o honor Boski żarliwości, w káżdey odmianie rzeczy nieporuszonego sercá ná wszystko nie przełamánego, y iák w pomysłnych tak przeciwnych rzeczách gorę máiącego obstawáli. Tak wierni, podobnym sposobem od Aniołów zgánieni, z Prze-

nayswiętszą Bogarodzicą Pánną, od gory Oliwney, do mieszkánia wieczernikowego powrócili, y tam ná modlitwie iednostáynnie trwając, oczekiwáli przyscia Duchá Świętego: co będzie materyą trzeciey części.

Nauka od Przenayswiętszey Bogarodzicy Pánnny dana.

1529. **M**Ając już szczęśliwie od tąd drugą Część historyi życia mego zakończyć Corko moia, wielce náder skuteczną miłości Boskiej łagodność y nieograniczoną ku tym duszom, które iey żadną przeszkodą od siebie samych nie támuia szczodrobliwosć, w stáley zawnie pamięci chować będziesz, iakoś dostáecznie o niey jest sprawiona. Iakoż, naywyższy dobroci y iego naydoskonálszemu y nazswiętszemu umysłowi, prawie jest przyzwoita y przyrodzona, podźwignąć ráczey człowieka, niż przyćisnąć, ráczey poćechami, niżeli strapieniem záchęcać y pobudzać, ráczey nagrodą, niż kárą prowadzić, ráczey posilać niż zaśmucac. Atoli się kolo tego samego wiele ludzi zawnodzi y myli, życzą bowiem sobie od szczodrobliwey a nieskonczoney dobroci, ręki Boskiej poćech, radości, y nagrody ná tym świecie ziemskich, a dla nich samych niebezpiecznych nádania, y te nád dobra bezpieczne, pewne, y prawdziwe przekładają. Przeto aby tego szkodliwego błędu, oduczyła miłość Boska, utrapienia przybięra ná poprawę, przyćiska różnymi przeciwnościami y przykrościami, y do obaczenia się nápomina, iako nikczemna, wieyska, y gruba naturá ludzka wyciąga. Która ieżeli znówu, a znówu wypolerowana się nie odnowi, y przez złománą twarłosć obrocona nie będzie, nigdy pożytku doskonałego nie przyniesie, ani dla opácznych skłónności swoich, stánie się przyiémnemu y wdzięcznemu owemu dobru swojemu przysposobiona, do społecznosci. A tak tedy potrzebá jest koniecznie aby była ustawicznie w obrotách, y pod młotem różnego utrapienia kształtowána, także też w piecu przykrości, do szczętu wysmáżona, z kádby sposobna się stála, dárow y łask niebieskich, samemu Bogu przystosowana rzeczy się ziemskich, omylnych y przemiiájących, w których jest śmierć utáiona, kochania, zupełnie oduczywszy.

1530. A przytym zdáło mi się to zábláhą rzecz bárdzo, cokolwiek pracy ponošilám, gdym zgotowaną sobie nagrodę

de od przedwieczney dobroci Boskiej poznala, y uwazala: a przeto, za dziwnym sporządzeniem to sie stalo; zem sie do Kościoła moiajacego chętnie bardzo, y z własnego upodobania powrocila. Ponieważ według pomiarkowania rzeczy, tak idących, y mnie samey prawie większa chwała, y Boskiego Imienia wywyższenie, y Kościołowi oraz z synami iego przytomniejsza gotowała sie pomoc, sposobem niejakim zewsząd przedziwnym a wielce świątobliwym. I iam prawie za powinność sobie to poczytala, ze przez te lata, ktorem potym na świecie przeżyła, niebieskiey szczęśliwości uniknęłam, a na świecie, jak na nowe pracowac, y upodobanie Naywyższego Pana wykonać obrawszy sobie tam powrócić postanowiłam, ponieważ wielem powinna była dobroci Boskiej, od ktorey, z niszczego, tak wysoce byłam wywyższona. Nauczcie się tedy Kochanko z te-

go przykładu, y z wielką zachęcaj się ochotą, do mego naśladowania, osobliwie tego czasu oplakanego w kościele. kiedy zewsząd strapiony y bez wszelakiey pociechy zostaiący, nie ma po synach swoich wszystkich, ktoby go pocieszył. Przeto abyś pracę swoięłożyła na usilne modlitwy, błagania y prosby, z całego serca twego do Boga Wszechmogącego wielcebym rada była, dla wiernych iego popchniętych, y nachylonych ofiaruiąc się cożkolwiek cierpieć, a nawet gdyby tego była potrzeba, y samo życie do tegołożyć, będąc gotową dla kościoła. A wiedźże o tym, że w tym Przenajświętszemu Synowi mojemu, y mnie także, wdzięczną toby rzecz była widzieć. Iuż tedy we wszystkim tym, naywyższemu krolowi wiekow niesmiertelnemu, y niedoyrzanemu, także y Przenajświętszey Matce iego niech będzie honor y chwala na wieki wiekow.

Koniec Księgi Szostey w drugiej części tey historyi.



MI
Cud
HIST

M
MA
C

Nápra
O
Wrych
W
Xięni Ko
Prowin

Dla m

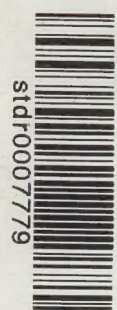
Pierwey
P

X. STE

Dodaic
testac
calen

C

Drukarni
Xiążęcia Sie



Biblioteka Jagiellońska

stdr0007779

